Stenograficzne

Sprawozdania

z czwartej sesyi piątego peryodu

SEJMU KRAJOWEGO

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

z roku

1886/7

od 9. Grudnia 1886 do włącznie 25. Stycznia 1887.

Peryod V
Sesya IV

1886/7

Posiedzenie 1—19.

BIBLIOTHECA JAGELLONICAE

Przytem:

Indeks osób i przedmiotów.

Skrócenia.

Al.	czytaj:	Alegat.
do kom. administr.	„	do komisyi administracyjnej.
do kom. budż.	„	do komisyi budżetowej.
do kom. petyc.	„	do komisyi petycyjnej.
gm.	„	gmina.
naucz.	„	nauczyciel.
pow.	„	powiatowy.
kraj.	„	krajowy.
pet.	„	petycya.
sprawoz.	„	sprawozdanie.
stypend.	„	stypendyum.
o subw.	„	o subwencyę.
o zapom.	„	o zapomogę.
przej. do porz. dz.	„	przejście do porządku dziennego.
R. szk. kraj.	„	Rada szkolna krajowa.
R. szk. miej.	„	Rada szkolna miejscowa.
Tow.	„	Towarzystwo.
Wydz.	„	Wydział.

Sprostowanie myłek drukarskich.

Str. 57	wiersz 16 z góry	zamiast:	hr. Starzeński	czytaj:	Stadnicki.
„ 73	pod nr. 215 petycyi	„	Lwów	„	Zwór.
„ 160	wiersz 4 z góry	„	Skarzyński	„	Skrzyński.
„ 166	pod nr. 436 petycyi	„	Domaryż	„	Domażyr.
„ 637	wiersz 23 z góry	„	poz. 177	„	poz. 174/177.
„ 638	„ 19 i 23 z dołu	„	poz. 178 i 89	„	poz. 188 i 189.
„ 645	„ 15 z góry	„	20.000 zł.	„	30.000 zł.
„ 646	„ 18 z dołu (wniosek)	„	poz. 242	„	poz. 243.
„ 647	„ 8 z góry	„	Wulka tuchowska	„	Jodłówka tuchows
„ 652	„ 22 z dołu	„	zapłacenia	„	załatwienia.

Indeks osób.

JW. Tarnowski Jan z Dzikowa, hrabia, właściciel dóbr, członek Izby Panów Rady Państwa etc. etc., Marszałek krajowy.

Najprzewielebniejszy ks. Sembratowicz Sylwester, Arcybiskup Metropolita Lwowski obrz. gr. kat., doktor św. Teologii, zastępca Marszałka krajowego.

Jego Ekscelencya JW. Zaleski Filip, c. k. rzeczywisty tajny Radca etc. etc., c. k. Namiestnik i Komisarz rządowy.

Stronica.

1. **Abrahamowicz Dawid,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stryjskiego.
Wybrany: do komisyi budżetowej i podatkowej . . . 41, 160
Sprawozdawca: kom. budżet. z pet. Pańkowskiego Kazimierza, profesora szkoły rolniczej w Dublanach o zaliczkę na płacę — Al. 82. . 196—198
— kom. budżet. o preliminarzach na r. 1887 wyższej szkoły rolniczej, szkoły parobków w Dublanach — Al. 90. . . . 227—233
— kom. budżet. o preliminarzach folwarku i kursu gorzelnictwa w Dublanach — Al. 91 i 92. . . . . 233—236
— kom. budżet. o preliminarzach krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach — Al. 97. . . 252—260
— kom. budżet. o preliminarzach krajowej średniej szkoły rolniczej i szkoły ogrodniczej w Czernichowie — Al. 146. — tudzież folwarku Czernichowskiego — Al. 147. . . . . 498—506
— kom. budżet. o budżecie krajowym na r. 1887 — z Al. 170 — poz. 161 do 173, tudzież poz. 192—197 — na szkoły rolnicze i inne cele rolnicze i „Górnika“ wydawnictwo . . . . 636—637
— jak wyżej z działu dochodów rubr. I—XIV. . . 653—654
Przemawiał: w uzasadnieniu nagłości wniosku w sprawie ceł ochronnych do importu zboża i bydła z Rumunii . . . . 170—175
— uzasadniając nagłość wiosku o zaprowadzenie kart myśliwskich . 203
— w rozprawie o uznanie wyboru na posła z mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Dolina-Bolechów-Rożniatów 219
— przeciw wnioskowi o ponaglenie dla wniosku Romańczuka w sprawie seminaryów nauczycielskich z ruskim językiem wykładowym i takich szkół ludowych w miastach 280
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych . . . 368—369

Stronica.

Przemawiał: i w tejże rozprawie szczegółowej (względ. ogólnej) do części IIIej wniosków komisyjnych jako mowca generalny przeciw tej części wniosków 391—392
wreszcie do części VIIIej tych wniosków . . 402—403
— interpelując przewodniczącego kom. gospod. kraj. o załatwienie petycyi w przedmiocie urządzenia składów zbożowych . . . 410
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o szkołach Dublańskich i i folwarku . . . . . 468—469
— i w szczegółowej przeciw rezolucyi co do urządzenia gorzelni demonstracyjnej . . . . . 472—473
— w rozprawie szczegółowej z wniosku Koziebrodzkiego W. o zarządzie gminnych kas pożyczkowych przeciw poprawkom Jędrzejowicza A. do art. I i II projektu komisyi . . . . . 524, 526—527
— interpelując prezesa kom. administr. co do projektu ustawy o kartach myśliwskich 565
— w rozprawie ogólnej z petycyi w sprawie subwencyonowania żeglugi parowej na Dniestrze z wnioskiem odraczającym do 2go ustępu wniosku kom. gospod. kraj. i w rozprawie szczegółowej dwukrotnie 675—676, 687—688, 689
— w rozprawie nad uchwałą finansową na r. 1887 dwukrotnie 770—773, 775—776
— w sprawie formalnego traktowania 118
Wniosek: naglący w sprawie ceł ochronnych od importu zboża i bydła z Rumunii . 170
— — z projektem ustawy o zaprowadzeniu kart myśliwskich 200—203

2. **Antoniewicz Mikołaj,** dr. filozofii, c. k. profesor gimnazyalny, poseł z gmin wiejskich z okręgu Stryj i Skole.
Wybrany rewidentem sejmowym 9
Przemawiał: w rozprawie nad petycyą diaków o polepszenie bytu za wnioskiem Romańczuka 157
— przy sprawozdaniu uzupełniającego wyboru na posła z mniejszych posiadłości okręgu Dolina-Bolechów i Rożniatów . . 220—221
— w sprawie przydzielenia pet. Russymaka Szymona w przedmiocie przymusowej komasacyi gruntów 246, 247
— wnosząc o ponaglenie dla wniosku Romańczuka w sprawie seminaryów nauczycielskich z ruskim językiem wykładowym i takichże szkół ludowych w miastach 279, 280
— w rozprawie o petycyach Reprezentacyj powiatowych domagających się uchwalenia ustawy o przymusowem zabezpieczaniu od ognia budynków włościańskich i innych, tudzież o obowiązkowem zakupywaniu sikawek i narzędzi ratunkowych przez gminy i obszary dworskie — z wnioskiem dodatkowym . . . . . 507—508
— w rozprawie o budżecie krajowym do rubr. VII poz. 76 przeciw wnioskowi komisyi w przedmiocie subw. dla internatu ruskiego OO. Zmartwychwstańców we Lwowie i ponownie w tymże przedmiocie . 603—606, 610—611
i do tejże rubr. poz. 85 z poprawką stylistyczną, którą potem cofa 612—613
— w rozprawie ogólnej z petycyi w sprawie subwencyonowania przedsiębiorstwa żeglugi parowej na Dniestrze — za wnioskiem komisyi gospod. kraj. 678—679

Stronica.

Przemawiał: przeciw wnioskowi Henzla o usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydz. kraj. po koniec Czerwca 1886 r. 739
— w rozprawie ogólnej z wniosku Potockiego Alfreda w przedmiocie ugody z Rządem w sprawie funduszu indemnizacyjnego — przeciw drugiemu wnioskowi komisyi 764
— co do formalnego traktowania 275

3. **Augustynowicz Bolesław,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Złoczów i Gliniany.
Wybrany do komisyi gospodarstwa krajowego 42
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. w przedmiocie projektu założenia publicznych składów — Al. 175. . . . . 654—655
Przemawiał w rozprawie z petycyi Zarządu kółek rolniczych o subw. 4000 zł. z fund. krajowego — z wnioskiem do rezolucyi dodatkowej. . 550—551

4. **Badeni Kazimierz** hr., dr. praw, właściciel dóbr, c. k. radca dworu, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.
Wybrany do komisyi gminnej przewodniczącym . . . 42, 43
— — bankowej zastępcą przewodniczącego . . 41, 70
— — budżetowej 41
Sprawozdawca: kom. budżet. z projektu Wydz. kraj. wybudowania gmachu dla c. k. żandarmeryi we Lwowie — Al. 106. . . . 283—284
— kom. bank. o Banku krajowym — Al. 116. . . . 307
— kom. budżet. o budżecie krajowym na r. 1887 — Al. 170. — wydatków rubr. I i II . . . . . 578—586
dalej z rubr. IX poz. 94—110 — Kwaterunkowe żandarmeryi . 617—618
dalej z rubr. XII poz. 140 — Wydatki na szupaśnictwo . . 620
Przemawiał co do formalnego traktowania . . . 782, 783

5. **Badeni Stanisław** hr., dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Łopatyn, Brody i Radziechów.
Powołany na sekretarza prowizorycznego 3
Wybrany: sekretarzem sejmowym 8
— do komisyi budżetowej 41
Sprawozdawca: kom. budżet. z wniosku Wydz. kraj. o otworzenie oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie — Al. 108. . 287—288
— z pet. Felicyi Flasińskiej, wdowy po pisarzu szpitala św. Łazarza w Krakowie, o przyznanie jej pensyi wdowiej — Al. 109. . . 288
— kom. budżet. o budżecie krajowym — Al. 170. — wydatków rubr. VII poz. 67—73 subw. dla teatrów i towarzystw muzycznych . 599—603
— kom. budżet. o budżecie krajowym — Al. 170. lit. F. rubr. XI poz. 139 — Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie — i dwóch w związku będących petycyi, oraz z tegoż alegatu lit. N. fundusz podrzutków w Krakowie 635—636
— jak wyżej z przedłożenia Wydz. kraj. w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie — Al. 176. . . . . 655—659

Stronica.

Przemawiał: w uzasadnieniu wniosku o władzach nadzorczych miejscowych i okręwych dla szkół ludowych 82–86
— tłumacząc, że według regulaminu połączenie dwóch nagłych wniosków i równocześne ich traktowanie jest niemożliwe . . . 108
— przeciw wnioskowi Żuk-Skarszewskiego o zlecanie terminu kom. budżet. na sprawozdanie o pet. Józefy Kuźniar, wdowy po naucz. gimnazyalnym . 208
— w sprawie rozumienia regulaminu sejmowego — dwukrotnie . 275, 276
— popierając wniosek Antoniewicza o ponaglenie dla wniosku Romańczuka w sprawie o seminarya nauczycielskie z ruskim językiem wykładowym i o takież szkoły ludowe w miastach o dostatecznej ruskiej ludności 280–281
— przy drugiem czytaniu wniosku własnego o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych z poprawką do §. 31 i przeciw poprawkom do §. 37 . . . . . 289–290, 294
— w rozprawie szczegółowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego do rubr. I i następnie do rubr. XXI . . 446–447, 454–455
— w sprawie formalnego traktowania 7, 8, 39, 49, 50, 76, 118, 197, 260, 261, 305, 313, 333, 341, 344, 350, 399, 411, 415, 434, 435, 461, 487, 489, 506, 507, 524, 539, 550, 555, 556, 557, 565, 579, 586, 592, 594, 595, 596, 615, 617, 618, 620, 621, 622, 631, 632, 634, 639, 644, 645, 654, 659, 661, 665, 666, 666, 672, 696, 716, 735, 737, 743, 744, 745, 746, 783.

Wnioski: o wybór komisyi administracyjnej z 15 i budżetowej z 17 członków . 7, 8
— — — — bankowej z 11, drogowej z 12, górniczej z 7, gospodarstwa krajowego z 16, gminnej z 11, petycyjnej z 24, szkolnej z 15 i kolejowej z 7 członków 16
— z projektem noweli do ustawy szkolnej z 25. Czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych . 58–59

6. **Badeni Władysław** hr., właściciel dóbr, poseł miasta Jarosławia.

Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.

Sprawozdawca Wydziału krajowego:
— w przedmiocie zezwolenia na pobór opłat mytniczych 35–39, 90–99, 224–226
— — — — — . 346–347

Przemawiał: w rozprawie z pet. Sime Schrajer, dzierżawczyni myt w Haliczu i Jezupolu o defalkę — z poprawką do wniosku komisyi . . 331
— z wyjaśnieniami imieniem Wydz. kraj. do wniosku kom. drog. w sprawie zezwolenia na pobór myta kopytkowego dla gminy miasta Brodów 427–428
— jako członek Wydz. kraj. w rozprawie ogólnej z pet. w sprawie subwencyonowania przedsiębiorstwa żeglugi parowej na Dniestrze, i ponownie do sprostowania faktycznego 676–678, 683

7. **Bereźnicki Teofil**, c. k. radca sądowy, poseł z gmin wiejskich okręgu Sambor, Staremiasto i Starasól.

Członek Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadłości.

Stronica.

Sprawozdawca Wydziału krajowego:
— z pet. miasta Lubaczowa i gmin okolicznych o przeniesienie siedziby starostwa i władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa — Al. 20. . 14
— z pet. gminy i gwarectwa w Jaworzniu wraz z okolicznemi gminami co do ustanowienia w tej miejscowości nowego sądu powiatowego — Al. 21. . 14
— z pet. gminy Zatora i okolicznych gmin o nowy sąd powiatowy w Zatorze — Al. 22. 14
— w przedmiocie wyłączenia miejscowości Bołożynów, Przewołoczna z Kobylem czyli Bajmakami i Sokołówka z okręgu sądu powiatowego w Olesku i ze starostwa a ewentualnie rady powiatowej w Złoczowie — a przydzielenia do sądu powiatowego, do starostwa i rady powiatowej w Brodach—Al. 23. 14
— w przedmiocie oznaczenia terytoryum dla ustanowić się mającego nowego sądu powiatowego w Podwołoczyskach — Al. 24. . . . 15
— z pet. gminy miasta Zaleszczyki w sprawie naznaczenia siedziby dla przyszłego sądu obwodowego w Zaleszczykach — Al. 25. . . 15
— z pet. gminy Kijowiec o przeniesienie jej z okręgu sądu powiatowego w Mikołajowie do sądu powiatowego w Żydaczowie — Al. 26. . 15
— z pet. gminy Chyrowa i gmin okolicznych o przeniesienie siedziby sądu powiatowego ze Starejsoli do Chyrowa — Al. 27. . . . 15
— z pet. gminy miasta Żołyni, wsi Żołyni i innych o ustanowienie nowego sądu powiatowego w Żołyni — Al. 28. 15
— o potrzebie utworzenia trzeciego sądu powiatowego w okręgu starostwa kossowskiego z siedzibą w Żabiu — Al. 29. . . . 15
— z pet. gminy Pokropiwny o wyłączenie jej z okręgu sądu powiatowego w Kozowie, sądu obwodowego w Brzeżanach i starostwa brzeżańskiogo — a przyłączenie do sądu delegowanego powiatowego, sądu obwodowego i starostwa w Tarnopolu — Al. 30. 15
— z pet. gminy miasta Baranowa i gmin okolicznych o zaprowadzenie nowego sądu powiatowego z siedzibą w Baranowie — Al. 31. . . 15
— z pet. gminy Polanka Wielka i Włosienica o wyłączenie ich z sądu powiatowego w Oświęcimiu i starostwa w Białej — a przydzielenie do okręgu sądu delegowanego powiatowego i starostwa w Wadowicach — Al. 32. . 16
— o potrzebie przeniesienia gmin Bratkowce, Stańkowa, Burczyce stare i nowe z obszaru reprezentacyi powiatowej do innej — Al. 33. . . 16
— w przedmiocie potrzeb kwaterunkowych c. k. żandarmeryi — Al. 44. . 63
— z pet. gmin Podhorce, Zahorce, Huta Werhobuzka, Opaki, Hucisko Oleskie, Pobocz, Sassów, Majdan, Pieniaki i Hołubica o przeniesienie siedziby sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec, tudzież gmin Kotłowa, Oleska, Jasionowa i okolicznych w tej samej sprawie podanych — Al. 45. . . 64
— w przedmiocie zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych — Al. 61. . 143
— w przedmiocie wyłączenia okręgu sądu powiatowego w Dubiecku z nowoutworzonego okręgu sądu kolegialnego w Sanoku a pozostawienie go nadal w okręgu takiego sądu w Przemyślu — Al. 62. . . . 144
— w przedmiocie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego sądu powiatowego w granicach starostwa rohatyńskiego — Al. 75. . . 176
— w przedmiocie uchwały Sejmu z 23. Stycznia 1886 o zapobieżeniu nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego — Al. 87. . . . 212

Stronica.

Przemawiał: w uzasadnieniu i obronie wniosku naglącego o zapomogę dla pogorzelców Doliny 105, 106
Wniosek: o wybór komisyi prawniczej z 7miu i podatkowej z 9ciu członków 14, 144
— naglący o zapomogę 1.000 zł. dla pogorzelców miasta Doliny . . 105

8. **Biliński Feliks**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Rawa i Niemirów.
Wybrany: do komisyi petycyjnej 42

9. **Bobczyński Konstanty**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okr. Dubiecko i Brzozów.
Wybrany: do komisyi petycyjnej 42
Przemawiał: w rozprawie z przedłożenia rządowego w przedmiocie uregulowania prawa rybołowstwa na wodach krajowych z poprawkami do §§. 11. i 20. komisyjnego projektu ustawy . . 698—699, 700, 701
— co do formalnego traktowania . . . 696, 697, 701

10. **Bobrzyński Michał**, Dr., profesor uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.
Wybrany: do komisyi budżetowej 41
— „ „ dla ustawy rybackiej 241
Sprawozdawca: kom. budżet. o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za rok 1885.—(Al. 154.) 541—548
— komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału kraj. o budżecie krajowym na rok 1887. z rubr. XV. poz. 74—76.— a właściwie z preliminarza budżetu uchwalonego z rubr. XVI. poz. 198—242. na cele przemysłu, z Al. 170. 639—646
— komisyi rybackiej z przedłożonego przez Rząd projektu ustawy o rybołowstwie (Al. 182.) . . . . 696—716
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego przy rubr. XXIej . . . . 455—456
— w rozprawie z wniosku Langiego o zaprowadzenie nauki rybactwa w szkołach rolnicz. w Dublanach i Czernichowie . . . 475
— w rozprawie o budżecie krajowym do rubr. VII. poz. 76. w przedmiocie subwencyi dla internatu ruskiego ks. Zmartwychwstańców we Lwowie 608—609
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie reformy szkół męzkich wydziałowych z szeregiem wniosków naprzeciw całości projektowanych przez komisyę szkolną rezolucyi, i co do formalnego tychże wniosków traktowania . . . 663—665, 665
— w rozprawie ogólnej z wniosku Romańczuka o ruskim języku wykładowym w gimnazyach z poprawkami do wniosków komisyi A. & B., a przeciw projektowanej pod C rezolucyi, następnie w kwestyi regulaminowej 718—720, 734
i w rozprawie szczegółowej przeciw projektowanej pod C. rezolucyi . 738
— co do formalnego traktowania 736

11. **Borkowski Mieczysław** hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Borszczów i Mielnica.

Stronica.

Wybrany: do komisyi drogowej 41
— „ „ kolejowej 42
— „ „ dla ustawy rybackiej zastępcą przewodniczącego 241, 334
Przemawiał: w rozprawie z pet. miasta Zaleszczyk o wybór tego miejsca na siedzibę przyszłego Sądu obwodowego, jako mowca generalny za wnioskiem kom. prawniczej . . . . . , 463
— w rozprawie z petycyi o naznaczenie Czortkowa zamiast Zaleszczyk na miejsce wyboru posła na Sejm z większych posiadłości — przeciw wnioskowi komisyi 781
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie przewozu na Dniestrze pod Mossorówką 243

12. **Brykczyński Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stanisławowskiego.
Wybrany: do komisyi drogowej 41
Sprawozdawca: ze skrutynium wyboru sekretarzy sejmowych . . 8
— kom. drog. z pet. Wydz. powiat. w Kałuszu, o udzielenie subwencyi na budowę drogi gminnej z Kałusza do Kopanki . . 242—243

13. **Buchwald Feliks**, ks. proboszcz rz. kat., poseł z gmin wiejskich okręgu Jasło, Brzostek i Frysztak.
Wybrany: rewidentem sejmowym 9
— do komisyi petycyjnej 42
Przemawiał: w rozprawie nad pet. dyaków o polepszeniu bytu — za wnioskiem komisyi . . . . . 155—156
Urlop: otrzymał dla słabości do końca sesyi 246

14. **Chamiec Jaxa Antoni**, c. k. radca Namiestnictwa, poseł z gmin wiejskich okr. Zaleszczyki i Tłuste.
Wybrany: do komisyi administracyjnej 49
— „ „ górniczej zastępcą przewodniczącego . . 41, 43
— „ „ podatkowej sekretarzem . . . 160, 248
Sprawozdawca: komisyi administr. z pet. Rady gm. Mikołajowic i Sierakowic o zarządzenie, aby pojedynczy członkowie gminy podatki od gruntów położonych w gm. Łętowice i Łukanowice powiatu Brzeskiego uiszczać mogli w Mikołajowicach 68
— jak wyżej z wniosku Merunowicza w przedmiocie roboczych zakładów poprawczych (Al. 98.) 260
— kom. górniczej z przedłożenia Wydz. kraj. o sprawach górniczych. — (Al. 127.) . . . . . 348—350
Przemawiał: w uzasadnieniu nagłości a następnie samego wniosku co do cła od sztucznych surowców naftowych—i godząc się na częściową modyfikacyę końcowego tegoż wniosku ustępu po myśli poprawki Sapiehy Adama 107, 108—110. 114
— przeciw wnioskowi Gnoińskiego Jana o ponaglenie dla sprawozdania pet. Wydz. powiatowego w Czortkowie co do zmiany miejsca wyboru posła do Rady państwa i Sejmu 211

Stronica.

Przemawiał: w rozprawie z pet. miasta Zaleszczyk o wybór tego miejsca na siedzibę Sądu obwodowego 461

Wniosek: nagły w sprawie cła od sztucznych surowców naftowych . 106—107

15. **Chrzanowski Leon**, właściciel dóbr, poseł miasta Krakowa.

Wybrany: do komisyi budżetowej 41

— „ „ podatkowej 160

Sprawozdawca: kom. budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1885. (Al. 78.) . . . 186—188

— kom. budżet. z pet. dr. Smolki profesora w sprawie subwencyi na studya w archiwach watykańskich — (Al. 148.) . . 506—507

— kom. budżet. o preliminarzach wydatków i dochodów funduszów indemnizacyjnych na r. 1887. — (Al. 191.) . . . 755—759

— kom. budżet. o wniosku Potockiego Alfreda dotyczącym ugody z Rządem w sprawie funduszu indemnizacyjnego. — (Al. 192.) . 761—769

Przemawiał: dwukrotnie przeciw wnioskowi Męcińskiego o wyznaczenie szybszego terminu komisyi budżetowej do sprawozdań o budżecie krajowym 11, 12

— wnosząc o odczytanie petycyi profesora Smolki w sprawie subwencyi na studya w archiwach watykańskich 167

— w rozprawie o zamknięciu rachunków za r. 1885. funduszu krajowego i funduszów ze skarbu kraj. uposażonych lub budżetem objętych 189—190

— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych . . . 369—370
i w rozprawie szczegółowej względnie ogólnej do części III. wniosków kom. 388—389

— w rozprawie szczegółowej z petycyi w sprawie subwencjonowania żeglugi parowej na Dniestrze . . . . 688—689

— za wnioskiem Henzla o usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydz. kraj. po koniec Czerwca 1886 r. 740
i dodatkowo z tegoż powodu w sprawie osobistej w odpowiedź Popielowi 742—743

— z wnioskiem w kwestyi formalnej nad przekazaniem petycyi bursy św. Mikołaja w Stanisławowie — dwukrotnie . . 752, 754

— w rozprawie do uchwały finansowej na rok 1887. . . 774—775

— w rzeczach formalnego traktowania . . 40, 193, 498, 665

16 **Czajkowski Alfons**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.

Wybrany: do komisyi drogowej 41

— „ „ gminnej zastępcą przewodniczącego . . 41, 43

— „ „ podatkowej 160

Sprawozdawca: kom. drogowej o petycyi Edmunda hr. Krasickiego w przedmiocie uwolnienia obszarów dworskich od udziału w zarządach drogowych (Al. 84.) . . . . . 198—199

Przemawiał: żądając odesłania z komisyi gminnej do administracyjnej przedłożenia rządowego o odznakach straży dla ochrony kultury krajowej . 105

— w sprawie regulaminowej co do sposobu głosowania . . 276

Stronica.

17. **Czartoryski Jerzy,** książę, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Przemyskiego.

Wybrany: do komisyi szkolnej 43

Przemawiał: w sprawie regulaminowej—nad czem pierw głosować—dwukrotnie . 275
— przy 2em czytaniu wniosku Badeniego Stan. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych—za tekstem komisyi do §. 37. 292
— w rozprawie z wniosku Sapiehy Adama w przedmiocie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich . . . 354—356
— w rozprawie ogólnej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego 438—439
— w rozprawie ogólnej z wniosku Romańczuka o ruskim języku wykładowym w gimnazyach za wnioskami komisyi, następnie co do formalności 725—728, 735

18. **Czartoryski Roman,** książę, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego.

Urlop dla słabości otrzymał na przeciąg całej sesyi . . 7, 164

19. **Czerkawski Euzebiusz,** Dr. filozofi, profesor Uniwersytetu, poseł miasta Lwowa.

Wybrany: do komisyi administracyjnej przewodniczącym . . 40, 43
— „ „ szkolnej zastępcą przewodniczącego . . 43, 46

Sprawozdawca: kom. szkolnej z wniosku Sapiehy Adama w przedmiocie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich (Al. 128.) . 350—363

Przemawiał: za odesłaniem pet. Wydz. powiat. w Turce o subwencyę na utworzenie szpitala powiatowego—z komisyi administracyjnej do budżetowej . 58
— z wnioskiem, ażeby sprawozdania komisyi administracyjnej: a) co do projektu ustawy budowniczej dla wsi i miasteczek, dalej b) o policyi ogniowej, wreszcie c) o stosunkach służbowych — przekazać Wydziałowi kraj. z poleceniem przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi sejmowej . 750
— w sprawie formalnego traktowania . . . 40, 144, 665

Wnioski o zwiększenie komisyi górniczej i gospodarstwa kraj. o jednego, gminnej o 3 członków 41, 42

20. **Dembowski Zygmunt,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Przemyskiego.

Wybrany: do komisyi drogowej zastępcą przewodniczącego . 41, 43

Sprawozdawca: kom. drogowej z petycyi gminy miasta Brodów o udzielenie koncesyi na pobór myta kopytkowego (Al. 138.) . . 424—435

21. **Dunajewski Albin,** ks. biskup krakowski.

Wybrany do komisyi szkolnej 43

22. **Dunajewski Juljan,** Dr. praw, JE. c. k. Minister Skarbu, poseł miasta Nowego Sącza.

Urlop trzytygodniowy otrzymał 164

Stronica.

23. **Dzieduszycki Tadeusz** hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Busk, Kamionka Strumiłowa i Olesko.

Wybrany: do komisyi administracyjnej 40

Sprawozdawca: z wyboru do komisyi administracyjnej . . . 40

— kom. adm. z przedłożenia rządowego projektu do ustawy zmieniającej niektóre postanowienia prawne o wykonywaniu prawa polowania (Al. 125.) 341—346

Przemawiał: w rozprawie o budżecie kraj. na r. 1887. przy rubr. XVII. poz. 247. lit. b) z poparciem wniosku Kaszewki o zapomogę dla pogorzelców gmin: Czepiele, Markopol, Milno i Reniów . . . 647—648

24. **Dzieduszycki Wojciech** hr., właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stanisławowskiego.

Wybrany: do komisyi szkolnej 43

Przemawiał: w rozprawie z wniosku ks. Sapiehy Adama w przedmiocie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich — dwukrotnie . 351—354, 358

25. **Fruchtmann Filip**, Dr. adwokat, poseł miasta Stryja.

Wybrany: do komisyi prawniczej 41

— „ „ podatkowej 160

Sprawozdawca: kom. prawniczej z przedłożenia Wydz. kraj. tyczącego się petycyi gmin: Podhorce, Zahorce, Huta Werhobuzka, Opoki, Hucisko Oleskie, Pobocz, Sassów, Majdan, Pieniaki i Hołubica, tudzież gmin: Kotłowa, Oleska, Jasionowa i innych gmin o przeniesienie sądu powiat. z Oleska do Podhorzec . . . . . 153—154

— kom. praw. z przedłożenia Wydz. kraj. w sprawie wyłączenia gm. Pokropiwny z okręgu Sądu powiat. w Kozowej, Sądu obwodowego i Starostwa w Brzeżanach a przyłączenia jej do Sądu powiat., do Sądu obwodowego i do Starostwa w Tarnopolu 154

— jak wyżej w sprawie przeniesienia siedziby Sądu powiat. ze Starej Soli do Chyrowa 154

Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie reformy gminnej . 416—421

Wniosek: w sprawie reformy gminnej 334

26. **Gniewosz Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sanockiego.

Wybrany: do komisyi petycyjnej 42

— „ „ podatkowej 160

Przemawiał: w rozprawie o wniosku p. Abrahamowicza o zaprowadzenie kart i certyfikatów myśliwskich, z życzeniem, aby przy rewizyi ustawy łowieckiej zwołaną była ankieta przez Wydział krajowy . . 743

27. **Gnoiński Jan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego.

Wybrany: do komisyi gospodarstwa krajowego sekretarzem . . 42, 43

Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. z petycyi Zarządu kółek rolniczych o przyznanie subwencyi z fund. kraj. w kwocie 4.000 zł. (Al. 158.) . 550—554

Stronica.

Przemawiał: za ponagleniem załatwienia pet. Wydz. powiat. Czortkowskiego co do zmiany miejsca wyboru posła do Rady państwa i Sejmu . . 211
— w rozprawie nad preliminarzem krajowych niższych szkół rolniczych zapowiadając poprawkę przeciw poz. dochodów z pracy uczniów, i stawiając takową . . . . . 252—254, 258
— w rozprawie z pet. miasta Zaleszczyk o wybór tego miejsca na przyszłą siedzibę Sądu obwodowego za wnioskiem kom. prawniczej . 459—461
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego: co do przeszkód wprowadzenia w życie fundacyi Sadowskiego Hieronima 75

28. **Gnoiński Wincenty,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.
Wybrany: do komisyi drogowej sekretarzem . . . 41, 43
Sprawozdawca: kom. o petycyi Wydz. powiat. w Buczaczu w przedmiocie zmiany ustawy o sadzeniu drzew przy drogach 199
— z pet. gm. Zwór o uwolnienie od spłaty zł. 643.02 ct. zaliczonych przez Wydz. powiat. Samborski na rekonstrukcyę zaniedbanej drogi gminnej 199—200
Przemawiał: z poprawką do wniosku kom. drogowej o petycyi Edmunda hr. Krasickiego w przedmiocie uwolnienia obszarów dworskich od udziału w zarządach drogowych 198

29. **Goldman Bernard,** Dr. fil., kasyer banku kredytowego, poseł miasta Lwowa.
Wybrany: rewidentem sejmowym 9
— do komisyi budżetowej 41
Sprawozdawca: z wyboru do komisyi budżetowej . . . 41
— kom. budżet. o zamknięciu rachunków za r. 1885. funduszu krajowego i funduszów uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych (Al. 79.) . . . . . 188—193
— tejże o budżecie kraj. (Al. 170.) z rubr. IV. i V. wydatków . 594—595
— tejże o preliminarzu na r. 1887. funduszów budżetem objętych a to: funduszu policyi krajowej, domestykalnego, kultury krajowej, stanowego sierocińskiego, Aleksandra hr. Stadnickiego i pożyczki krajowej z 1873. r. z (Al. 170.) lit. G., H., I., K., L. i M. . . . 652—653
— komisyi szkolnej (w zastępstwie nieobecnego p. Wierzbickiego) z petycyi a) Tow. politechnicznego we Lwowie o zaprowadzenie mechaniczno-technologicznej stacyi doświadczalnej przy szkole politechnicznej we Lwowie; — b) gminy miasta Kołomyji o przeistoczenie tamtejszej 6-klas. szkoły żeńskiej na 8-klasową szkołę żeńską wydziałową . . 670—671
Przemawiał: w rozprawie budżetowej do rubr. III. wydatków . 589—590
— jak wyżej do rubr. VII. poz. 65. z wnioskiem o nadzwyczajny datek dla „Sokoła“ na dokończenie budowy gmachu szkolnego . 598—599
— w rozprawie z petycyi miasta Lwowa w sprawie darowizny placu „Castrum“ zwanego z poprawką stylistyczną do p. III. wniosku komisyi administr. . 668
— do formalnego traktowania 463
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego: w sprawie wymiaru podatku ekwiwalentowego od majątku Towarzystw humanitarnych . , 59—60

Stronica.

30. **Golejewski Antoni** hr., właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Kołomyjskiego.
Wybrany: kwestorem Sejmu 8
— do komisyi petycyjnej przewodniczącym 42
Przemawiał: w rozprawie z pet. djaków o polepszenie bytu za wnioskiem komisyi . . . . . 156—157
— za wnioskiem kom. budżet. o udzielenie zaliczki na płacę profesorowi szkoły rolniczej w Dublanach Kaźmierzowi Pańkowskiemu . . 197
— przeciw wyborowi osobnej komisyi dla wniosku hr. Alfreda Potockiego w sprawie ugody indemnizacyjnej 276
— z uwagami w sprawie udzielenia koncesyi na pobór opłat mytniczych . 347
— kwestyonując prawidłowość podstawy do wniosku Wydz. kraj. co do przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Magdaleny Hebdy za gminę Przyszowy 348
— w rozprawie ogólnej z petycyi w sprawie subwencyonowania przedsiębiorstwa żeglugi parowej na Dniestrze za wnioskami kom. gospod. kraj. 684—685
— w rozprawie ogólnej z wniosku p. Romańczuka o ruskim języku wykładowym w gimnazyach przeciw wnioskom komisyi i przeciw poprawce Bobrzyńskiego . . . . . 723—725
i w kwestyi regulaminowej przy tejże rozprawie szczegółowej . 734—735
— wnosząc o przekazanie wszystkich niezałatwionych petycyi Wydziałowi krajowemu celem załatwienia 749
— przeciw nagłości wniosku Mandyczewskiego w kwestyi formalnej nad przekazaniem petycyi bursy św. Mikołaja w Stanisławowie — dwukrotnie . 753
— w rozprawie ogólnej z wniosku hr. Potockiego Alfreda w sprawie ugody indemnizacyjnej — za wnioskami komisyi — dwukrotnie . 765, 766
— do formalnego traktowania 755

31. **Gorajski August,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sanockiego.
Wybrany do komisyi bankowej sekretarzem . . . 41, 70
— „ „ gospodarstwa krajowego 42
— „ „ górniczej przewodniczącym . . 41, 43
— „ Rady nazorczej Banku krajowego 136
Przemawiał w rozprawie nad naglącym wnioskiem Chamca w sprawie cła od sztucznych surowców naftowych wyjaśniając skutki obejścia ustawy cłowej 113—114

32. **Gorecki Edward,** c. k. Starosta, poseł z gmin wiejskich okręgu Stanisławów i Halicz.
Wybrany: do komisyi gminnej 42

33. **Grocholski Kazimierz,** Dr. praw, JE., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Skałat-Grzymałów.
Urlop otrzymał 4 tygodni dla słabości 46

34. **Gross Piotr,** Dr., właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Samborskiego.
Wybrany: do komisyi drogowej 41
— „ „ gospodarstwa krajowego 42
— „ „ kolejowej zastępcą przewodniczącego . 42, 43

Stronica.

Sprawozdawca kom. gospod. kraj. o pet. gm. miasta Kałusza w przedmiocie wolnego poboru surowicy dla bydła — tudzież pet. Wydziałów powiatow. w Wieliczce i Myślenicach o pobieranie przez ludność wiejską surowicy z salin Wielickich dla inwentarza żywego . . 236—241
— jak wyż. z wniosku własnego co do wykonania ustaw o komasacji gruntów, dzielenia gruntów spólnych i oczyszczaniu lasów z gruntów cudzych (Al. 112). . . . . 296—297
— kom. kolejowej z wniosku Struszkiewicza w przedmiocie oddania koleji państwowych w kraju pod zarząd przedsiębiorstwa koleji Karola Ludwika (Al. 152). . . . . 539—540
Przemawiał: uzasadniając wniosek w przedmiocie wejścia w wykonanie przepisów państwowych o komasacji gruntów, dzielenia gruntów spólnych i oczyszczaniu lasów z gruntów cudzych . . . 132—134
Wniosek: względem wykonania ustaw państwowych o komasacji gruntów . 76

35. **Hausner Otton**, właściciel dóbr, poseł miasta Brodów.
Wybrany: do komisyi budżetowej 41
— „ „ górniczej 41
— „ „ kolejowej przewodniczącym . . 42, 43
— „ „ podatkowej przewodniczącym . . 160, 248
Sprawozdawca: kom. budżet. o budowie krowiarni w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie (Al. 107.) , . . . 284—287
— jak wyżej z przedłożeniu o odbudowania części budynku frontowego w szpitalu tarnowskim (Al. 118.) . . . . 313—324
— kom. budżet. z pet. Dra. Tatarczucha imieniem Tow. lecznicy lwowskiej o subwencyę (Al. 157) 550
— kom. budżet. o budżecie kraj. (Al. 170.) — z rubr. III. wydatków koszta leczenia . . . . . 586—594
— kom. budżet. o budżecie kraj (Al. 170.) — lit. C, D, E, — rubr XI. poz. 136—138. krajowy szpital powszechny we Lwowie. fundusz podrzutków we Lwowie, i krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie . 632—635
Przemawiał: podnosząc wyjątkową nagłość wniosku Chamca co do cła od sztucznych surowców naftowych i wnosząc o natychmiastową nad nim rozprawę 107—108
— za wnioskiem kom. drogowej w sprawie zezwolenia na pobór kopytkowego dla gminy miasta Brodów . . . . 428—430
— w rozprawie z przedłożenia Wydz. kraj. o petycyi gm. miasta Lubaczowa i innych gmin w przedmiocie przeniesienia siedziby starostwa i władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa — z wnioskiem odraczającym 659—660

36. **Henzel Seweryn**, dzierżawca dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Bóbrka i Chodorów.
Zastępca członka Wydziału kraj. (Teofila Bereźnickiego) z kuryi mniejszych posiadłości.
Wybrany: do komisyi gospodarstwa krajowego sekretarzem . 42, 43
Sprawozdawca: z wyboru 12 rewidentów sejmowych . . . 9
Przemawiał: w poparciu pet. Bobreckiej rady powiat. o interpretację §, 1. ustawy o dojazdach kolejow. 26

Stronica.

Przemawiał: uzasadniając wniosek o bezwłoczną rozprawę nad naglącym wnioskiem Abrahamowicza w sprawie cła od importu zboża i bydła z Rumunii . 175
— w rzeczach formalnego traktowania . . 16, 324, 326, 389, 743
Wniosek: o bezzwłoczną rozprawę nad wnioskiem naglącym Abrahamowicza w sprawie cła od importu zboża i bydła z Rumunji . . . 175

37. **Hoszard Franciszek,** Dr. medycyny, poseł z gmin wiejskich okręgu Bochnia-Niepołomice i Wiśnicz. Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.
Sprawozdawca Wydziału krajowego:
— w przedmiocie utworzenia oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie (Al. 14.) 13
— w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na osuszenie części gruntów dóbr Tropiszowa (Al. 15.) 13
— o budowie krowiarni w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie (Al. 16.) . 13
— w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na budowę trupiarni przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie (Al, 17.) . . . 13—14
— o potrzebie odbudowania północnej części frontowego budynku w szpitalu tarnowskim (Aleg. 18) 14
— o podstawach ustanowienia taks szpitalnych, o świadectwach ubóstwa i o budżetach szpitali prowincjonalnych na rok 1887. (Al. 19.) . . 14
— Wydziału kraj. jako kom. z pet. gm. Przyszowy o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty należącej się gminie Lwowa z tytułu zwrotu kosztów utrzymania nieuleczalnej Magdaleny Hebdy (Al. 126.) . . 347—348
— w przedmiocie petycyi gminy miasta Jarosławia o uznanie tamtejszego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny (Al. 134). . . 415
— w zastępstwie Smolki w przedmiocie zezwolenia na zaciągnienie w Banku krajowym przez gminę miasta Brodów pożyczki 200 tysięcy w obligacyach komunalnych (Al. 167.) 565
— w zastępstwie Smolki o petycyi reprezentacyi miasta powiatowego w Buczaczu w sprawie zezwolenia na pobór opłaty gminnej po dwa zł. od 100 kilogramów nafty . . . . 759—761
Przemawiał przy drugiem czytaniu przedłożenia o odbudowaniu części budynku szpitala tarnowskiego — odpowiadając na interpelacyę Kozłowskiego, dalej przeciw odraczającemu wnioskowi Kozłowskiego i do sprostowania faktu 317, 319, 320, 323
— w rozprawie budżetowej do rubr. III. wydatków . . 591—592

38. **Issakowicz Izaak,** ks. Arcybiskup lwowski obrz. ormiańskiego.
Wybrany do komisyi lustracyjnej przewodniczącym . . 41, 54

39. **Janko Henryk,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Rudki i Komarno.
Wybrany do komisyi administracyjnej 40

40. **Jaworski Apolinary,** właść. dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.
Wybrany do komisyi drogowej 41
— „ „ kolejowej 42
— „ „ podatkowej 160

Stronica.

Sprawozdawca kom. drogowej z wniosku własnego względem zmian ustawy o dojazdach kolejowych. (Al. 142.) . . . 465—467
Przemawiał z wyjaśnieniami do wniosku Chamca o cle od sztucznych surowców naftowych . . . . . 110—112
— uzasadniając wniosek o zmianę §. 1. ustawy o dojazdach kolejow. 144—145
— co do formalnego traktowania . . . 39, 90
Wniosek z projektem noweli do §. 1. ustawy o dojazdach kolejowych . . 121

41. **Jędrzejowicz Adam**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Rzeszów i Głogów.
Powołany na prowizorycznego sekretarza 3
Wybrany: sekretarzem sejmowym 8
— do komisyi administracyjnej sekretarzem . . 40, 43
— „ „ gminnej sekretarzem . . . 42, 43
Sprawozdawca: z pet. Wydz. powiat. w Buczaczu o podwyższenie taks za podwody . . . . . 68—69
— z pet. gm. miasta Mielca o przedłużenie na dalsze 6 lat prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych . . 135—136
— kom. adm. z przedłożenia rządowego projektu do ustawy o odznakach staży dla ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej (Al. 130) 410—411
— kom. gm z przedłożenia Wydz. kraj. o wniosku Koziebrodzkiego Wład. co do zmiany §. 26. ordynacyi wyborczej gminnej (Al. 139.) . . 435
— kom. adm. (w zastępstwie Chamca) z petycyi gmin i obszarów dworskich o wyjednanie utworzenia c. k. urzędów podatkowych w Dynowie, Obertynie, Strzyżowie, Ustrzykach i Żurawnie . . . 559—560
— kom. admin. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Dą-
— browej na zaciągnięcie pożyczki 50 tysięcy zł. (Al. 189.) . 745—746
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej z wniosku Koziebrodzkiego Wład. o zarządzie gminnych kas pożyczkowych z poprawkami do art. I. i II. projektu komisyi . . . . . 523—524, 526
— w rzeczach formalnego traktowania . . 467, 578, 620, 635

42. **Jędrzejowicz Edward**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Rzeszowskiego.
Wybrany: do komisyi gospodarstwa krajowego 42
— „ „ podatkowej zastępcą przewodniczącego . 160, 248
Sprawozdawca: kom. gosp. kraj. z przedłożenia Wydziału kraj. o szkołach w Dublanach i folwarku (Al. 143.) . . . 467—474
Przemawiał: w rozprawie nad budżetem szkół Dublańskich podnosząc skreśloną z projektu Wydz. kraj. pozycyę na nauczyciela pomocniczego drugiego 229—230

43. **Jędrzejowicz Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Leżajsk, Sokołów i Ulanów.
Wybrany: do komisyi budżetowej sekretarzem . . . 41, 46
Sprawozdawca: kom. budż. z wniosku Wydz. kraj. o kredycie dla spółek wodnych (Al. 120.) i z pet. miasta Ulanowa popartej przez Wydz. pow. (Al. 121.) 324—325
— kom. budżet. o budżecie krajowym (Al. 170.) z rubr. XIII poz. 141—147 budowle wodne i meljoracyjne . . . 620—622

Stronica.

Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych z wnioskiem odraczającym co do regulacyi Babulówki, Krzemienicy i bagien Oleskich, i zapowiedzią poprawek 364—366
— dalej w rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy o regulacyi Trześniówki z interpelacją do referenta Wydz. kraj. i z poprawką do §. 1. . 385
— wreszcie co do traktowania wniosku swego do rezolucyi . . 399
— w rozprawie o budżecie krajowym do rubr. X. przy załatwianiu petycyi z wnioskiem co do pet. Rady powiatowej w Nisku o opust części ofiary na drogi 619
— przeciw wnioskowi Henzla o usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydziału kraj. po koniec Czerwca 1886 739
Wniosek: do rezolucyi warunkującej przedkładanie Sejmowi projektów do nowych przedsiębiorstw meljoracyjnych . . . . 399—400

44. **Kaczała Stefan,** ks. proboszcz gr. kat., poseł z gmin wiejskich okręgu Zbaraż i Medyń.
Przemawiał: w rozprawie ogólnej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego i powtórnie do sprostowania . . 436—437, 442—443
— w rozprawie ogólnej o preliminarzu funduszu kraj. na r. 1887 569—573
— i dodatkowo do powyższej przemowy w sprawie osobistej do sprostowania 627

45. **Kapri Jan** baron, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Kołomyjskiego.
Wybrany do komisyi petycyjnej 42
Przemawiał: w rozprawie ogólnej z wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie wpływu nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rad powiatowych 537

46. **Kaszewko Maciej,** c. k. Sędzia powiatowy, poseł z gmin wiejskich okręgu Załośce i Zborów.
Wybrany: kwestorem Sejmu 8
— do komisyi administracyjnej 40
Przemawiał: w rozprawie o budżecie krajowym na rok 1887. do rubr. XVII poz. 247 lit. b) z wnioskiem za niezwłocznem w Sejmie obdarzeniem zapomogą pogorzelców gmin: Milna, Markopola i Czepiele, tudzież gminy Reniów, których petycye jako za późno wniesione wprost do Wydziału krajowego odesłano 647

47. **Klucki Stanisław,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Kęty, Biała i Oświęcim.
Wybrany: do komisyi gospodarstwa krajowego 42

48. **Kochanowski Jan,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Dembica i Pilzno.
Pismo c. k. trybunału karnego w Krakowie z doniesieniem o uchyleniu aktu oskarzenia, wdrożonego przeciw posłowi Janowi Kochanowskiemu w ślad przyzwolenia Sejmu z dnia 30. Grudnia 1885 r. . . . 22

Stronica.

49. **Kopyciński Adam**, Dr. ks. proboszcz rzym. katol., poseł z gmin wiejskich okręgu Tarnów i Tuchów.
Wybrany: do komisyi petycyjnej 42
Sprawozdawca: z wyboru do komisyi kolejowej . . . 42
— kom. petycyjnej z pet. a) krajowego Tow. kupców i przemysłowców we Lwowie o otwarcie istniejącej w zakładzie narodowym im. Ossolińskich czytelni także w godzinach wieczornych. b) Jana Chwaliboga o posadę dyetaryusza lub stałą zapomogę . . . 298—299
— jak wyż z petycyi: a) Strzeleckiego Wład. dyetaryusza szpitala lwowskiego o veniam aetatis i b) gm Bobrowniki małe w spr. rozłożenia należytości konkurenc. na budowę szkoły . . . 333, 334
Przemawiał: w uzasadnieniu wniosku o zniżenie lat służby dla nauczycieli ludowych . . . . . 30—32
— za przekazaniem pet. szynkarzy miasta Tarnowa w sprawie nadużyć propinatorów tamtejszych do kom. administrac. zamiast do budżet. . 209
— podnosząc wniosek Wydz. kraj. w przedmiocie odbudowania części budynku tarnowskiego szpitala . . . 316—317
— co do formalnego traktowania 645
Wniosek: z projektem nowelli do ustawy szkolnej z $^2/_5$ 1873 r. w przedmiocie zniżenia lat służby dla nauczycieli szkół ludowych . . 18, 19

50. **Korytowski Julian**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Tarnopol, Ihrowce i Mikulińce.
Wybrany: kwestorem Sejmu 8
— do komisyi kolejowej 42
— „ „ petycyjnej 42

51. **Kowalski Tytus**, ks. proboszcz grec. katol., poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.
Wybrany: rewidentem sejmowym 9
— do komisyi budżetowej 41
Sprawozdawca: kom. bud. z przedłożenia Wydz. kraj. z pet. komitetu parafialnego gr. kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie o subwencyę na restauracyę i odnowienie tej świątyni — Al. 83. . . . 198
Przemawiał: w rozprawie o budżecie kraj. do rubr. VII. poz. 76 w przedmiocie subwencyi dla ruskiego internatu O. O. Zmartwychwstańców we Lwowie 606—608
— w rozprawie ogólnej z wniosku Romańczuka o ruskim języku wykładowym w gimnazyach . . . . . 717—718

52. **Koziebrodzki Szczęsny** hr., właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnopolskiego.
Wybrany: do komisyi administracyjnej zastępcą przewodniczącego . 40, 43
Przemawiał w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych z interpelacyą do przewodniczącego kom. budżetowej . . . . . 382—383
— do formalnego traktowania 40, 765

Stronica.
Wnioski: o zwiększenie komisyi administracyjnej o 2 i podatkowej o 3 złonków 39, 159
Urlop: kilkodniowy otrzymał 164

53. **Koziebrodzki Władysław** hr., właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego.
Wybrany: do komisyi drogowej 41
— „ „ gminnej 42
Sprawozdawca: kom. gminnej z pet. Wydz. powiat. w Buczaczu w przedmiocie zmiany §. 98. ustawy gminnej, i podobnej pet. Wydz. powiat. w Turce 262, 263
— kom. gmin. z wniosku własnego do ustawy o zarządzie kas pożyczkowych gminnych (Al. 150.) . . . . 512—528
Przemawiał: w uzasadnieniu wniosku o zarządzie gminnych kas pożyczkowych 76—82
— zapytując referenta Wydz. kraj. dlaczego nie przedłożono normy o stosunkach służbowych dla dyrektorów Banku krajowego . . . 134
— w rozprawie nad zamknięciem rachunków za rok 1885. interpelując sprawozdawcę o powód różnicy w wydatności centa dodatków na fundusz krajowy a indemnizacyjny 189
i dalej podając wniosek do rezolucyi w tej kwestyi . . 190
— upraszając komisyę administr. o możliwy pospiech dla wniosku Wydz. kraj. w przedmiocie pet. miasta Jarosławia o uznanie tamecznego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny . . . 415—416
— za wnioskiem kom. drogowej w sprawie udzielenia prawa poboru kopytkowego dla gminy miasta Brodów . . . 430—431
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o kraj. szkole rolniczej i ogrodniczej i o folwarku w Czernichowie z wnioskami do trzech rezolucyi . . . . . 476—479
i ponownie w tej samej rozprawie i po raz trzeci wycofując pierwszą z swych rezolucyi . . . . 492—493,495
nakoniec w rozprawie szczegółowej do 3go wniosku komisyi . 497—498
— w rozprawie o preliminarzu folwarku w Czernichowie . 501—503
— w rzeczach formalnego traktowania . 396, 398, 399, 472, 610, 684
Wniosek: z projektem ustawy o zarządzie gminnych kas pożyczkowych . 49

54. **Kozłowski Zygmunt**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sanockiego.
Wybrany: do komisyi administracyjnej 40
Sprawozdawca: z wyboru do komisyi gminnej 42
— kom. administr. z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie zapobieżenia nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego (Al. 174.) . 631—632
Przemawiał: o polecenie komisyi drogowej, by z pet. Edmunda Krasickiego o zmianę ustawy drogowej, na jednem z najbliższych posiedzeń sprawę zdała . 75
— w rozprawie ogólnej o odbudowaniu części budynku szpitala tarnowskiego interpelując referenta Wydz. kraj. i ponownie z wnioskiem odraczającym . . . . . 313—316, 319—320
— w rozprawie ogólnej nad preliminarzem funduszu krajowego na r. 1887. 573—577
— w tejże rozprawie do rubr. III. wydatków dwukrotnie . 590—591, 592

Stronica.

Przemawiał: w rozprawie o budżecie kraj. do rubr. VII. poz. 76 . 609—610
— w sprawie formalnego traktowania . . . 40, 539, 556

55. **Kuczkowski Eugeniusz**, c. k. Starosta, poseł z gmin wiejskich okręgu Kołomyja, Gwoździec i Peczyniżyn.
Wybrany: do komisji petycyjnej 42
Sprawozdawca: kom. petyc. o petycyi Adama Zielińskiego o veniam aetatis w celu umożliwienia starań o stałe w służbie krajowej umieszczenie . 672

56. **Langie Tadeusz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego.
Wybrany: do komisyi gospodarstwa krajowego 42
Sprawozdawca: kom. gosp. kraj. z wniosku własnego i petycyi o zaprowadzenie nauki rybactwa w krajowych szkołach rolniczych (Al. 144). . . 475
— tejże z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie szkoły rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie (Al. 145). 476—479, 489—498
Przemawiał: uzasadniając wniosek w przedmiocie nauki gospodarstwa rybnego 131—132
Wniosek: względem zaprowadzenia nauki rybactwa w szkołach rolniczych 75—76

57. **Lassocki Czesław hr.**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Myślenice, Jordanów i Maków.
Wybrany: do komisyi gminnej 42
— „ „ lustracyjnej sekretarzem . . . 41, 54
Przemawiał: przeciw wnioskowi komisyi budżet. o zaliczkę na płacę profesorowi szkoły rolniczej w Dublanach Pańkowskiemu Kaźmierzowi . . 197
— w rozprawie nad budżetem szkół Dublańskich przeciw wnioskowi Jędrzejowicza Edwarda o dotacyę dla drugiego nauczyciela pomocniczego . 231
— w rozprawie o preliminarzu folwarku w Czernichowie z poprawką do działu dochodów 505
— w rozprawie o budżecie kraj. do rubr. VI. poz. 45 i 46 wydatków z poprawkami do wniosku komisyi . . . 595—596
— jak wyżej do rubr. VIII. poz. 89. a) z wnioskiem na dodatkową rezolucyę w przedmiocie odnowy dachu i sklepień kościoła w Tyńcu . . 616
— jak wyżej do rubr. XVI. poz. 241. z wnioskiem spóźnionym co do zapadłej już uchwały — i następnie z przerwami ośm razy aż do zrzeczenia się głosu . . . . . 643—645

58. **Lenartowicz Michał**, c. k. Notaryusz, poseł z gmin wiejskich okręgu Horodenka i Obertyn.
Wybrany: do komisyi gminnej 42
— „ „ petycyjnej zastępcą przewodniczącego . . 42
— „ „ prawniczej 41
Usprawiedliwił słabością nieobecność w Sejmie . . . 46

59. **Leniński Piotr**, c. k. adjunkt sądowy, poseł z gmin wiejskich okręgu Żółkiew, Kulików i Mosty Wielkie.
Powołany: na prowizorycznego sekretarza 3
Wybrany: do komisyi administracyjnej 40

Stronica.

Sprawozdawca: kom. administr. z wniosku Wydz. kraj. w przedmiocie utworzenia samoistnej gminy z przysiołka Wulka Turebska (Al. 80) . 193—195

— jak wyż. z pet. mieszkańców przysiołka Berbeki o wyłączenie go ze związku gm. Sokole, i utworzenia zeń gminy samoistnej (Al. 115) . 305

Przemawiał: w rozprawie ogólnej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego 440—441

— w rozprawie ogólnej z wniosków Wydz. kraj. w przedmiocie wpływu wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rad powiatowych — z wnioskiem . . . . . 535—537

60. **Łoboś Ignacy,** ks. biskup Tarnowski obrz. rz. kat.

Usprawiedliwił: swą nieobecność w Sejmie 6

61. **Łoziński Władysław,** literat, poseł z gmin wiejskich okręgu Turka i Borynia.

Wybrany: do komisyi szkolnej sekretarzem 43, 46

62. **Łubieński Wentworth Roger,** hr., właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Rzeszowskiego.

Wybrany do komisyi bankowej 41

— „ „ górniczej 41

Sprawozdawca: kom. górniczej z wniosku p. Weigla w przedmiocie przemytnictwa sztucznych surowców naftowych (Al. 114.), tudzież z odnoszących się do tego przedmiotu trzech petycyi, pochodzących od właścicieli kopalń naftowych, górników i robotników przy nich zajętych z dwudziestu kilku różnych miejscowości . . . . . 297—298

— kom. bankowej: a) z przedłożenia Wydz. kraj. co do udzielenia z Banku kraj. pożyczki komunalnej 100 tysięcy dla miasta Stryja (Al. 168.) — b) z petycyi gminy w Radomyślu o udzielenie takiejże pożyczki w kwocie 12.000 zł. (Al. 169.) . . . . . 565—566

c) z przedłożenia Wydz. kraj. i pet. miasta Brodów w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie w Banku krajowym przez gminę miasta Brodów pożyczki w sumie 200 tysięcy złotych w. a. w obligacyach komunalnych (Al. 171.) . . . . . 627—628

Przemawiał: z poprawką do wniosku komisyi o zapomogę dla pogorzelców Ulanowa 325

— w rozprawie o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za rok 1885, z wnioskiem odraczającym co do projektowanych przez komisyę budżet. dodatkowych rezolucyi . . 544

63. **Madeyski Stanisław,** Dr. praw, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.

Wybrany: do komisyi budżetowej 41

— „ „ prawniczej 41

Sprawozdawca: kom. budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1887. (Al. 140) . . . . . 435—459

Stronica.

Przemawiał: w rozprawie z pet. o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Jaworzniu powiecie Chrzanowskim za wnioskiem komisyi prawniczej 328—329
— w rozprawie ogólnej z wniosku p. Koziebrodzkiego Wład. o zarządzie gminnych kas pożyczkowych za wnioskiem komisyi a przeciw wnioskom pp. Siczyńskiego i Merunowicza . . . 519—522

64. **Majer Józef,** Dr., Prezes Akademii Umiejętności, poseł miasta Krakowa.
Wybrany: do komisyi szkolnej przewodniczącym . . 43, 46
Przemawiał: przy drugiem czytaniu wniosku hr. Badeniego Stan. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych, imieniem komisyi szkolnej godząc się na poprawkę wnioskodawcy do §. 31. . . 290
— w rozprawie z wniosku ks. Sapiehy Adama w przedmiocie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich . . . 358—359
— w rozprawie o budżecie krajowym na rok 1887. przy końcu rubr. XVII. wydatków z poparciem wniosku p. Weigla za petycyą Bogusza Stęczyńskiego . . . . . 650—651
— imieniem całej Izby z uznaniem dla Marszałka krajowego za prowadzenie obrad 786

65. **Małecki Antoni,** Dr. filozofii, emerytowany Profesor Uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu Samborskiego.
Wybrany: do komisyi szkolnej 43
Przemawiał: w kwestyi o formalności przy rozprawie z wniosku p. Romańczuka o ruskim języku wykładowym w gimnazyach . . . 735
— do formalnego traktowania 156

66. **Mandyczewski Kornel,** ksiądz proboszcz gr. kat., poseł z gmin wiejskich okręgu Nadwórna i Delatyn.
Wybrany: do komisyi bankowej 41
Przemawiał: za petycyą bursy św. Mikołaja w Stanisławowie o zapomogę z wnioskiem do możliwego załatwienia, następnie z wnioskiem nagłości, a później dla wycofania wniosku nagłości . . . 752, 753, 754

67. **Max Henryk,** Dr., Adwokat, poseł miasta Tarnopola.
Wybrany: do komisyi administracyjnej 40
Sprawozdawca: z pet. osad Pawłów i Krzywe powiatu Jarosławskiego o wyłączenie ze związku gm. Majdanu i utworzenie z nich samoistnej gminy . 69
— kom. admin. z petycyi gm. miasta Lwowa w przedmiocie darowizny placu „Castrum“ zwanego (Al. 179.) . . . 666—668
— kom. admin. z przedłożenia Wydz. kraj. o prośbie gm. Słobody Rungurskiej względem wyłączenia z jej związku osady Ropa Rungurska (Al. 187.) 744—745

68. **Mazaraki Marjan,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Dolina-Bolechów i Rożniatów.
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie . . . 213—222, 224
Wybrany: do komisyi petycyjnej 42

Stronica.

69. **Męciński Józef,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Dąbrowa i Żabno.
Wybrany: do komisyi drogowej przewodniczącym . . 41, 43
— „ „ gminnej „ . . . 42
— do Rady nadzorczej Banku krajowego 136
Sprawozdawca: kom. gminnej z petycyi domagających się uchwalenia ustawy o przymusowem ubezpieczaniu od ognia budynków włościańskich, tudzież zakupywania sikawek i narzędzi ratunkowych przez gminy i obszary dworskie (Al. 149.) . . . . . 507—512
Przemawiał: z wnioskiem zlecenia komisyi budżetowej, by najpóźniej na jednem z pierwszych posiedzeń Stycznia 1887. r. złożyła swe sprawozdanie o budżecie krajowym na rok 1887. — i ponownie w odpowiedź p. Chrzanowskiemu . . . . . 10—11, 11—12
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych za wnioskami komisyi . 372—374

70. **Merunowicz Teofil,** sekretarz Rady powiatowej Lwowskiej, poseł z gmin wiejskich okręgu Lwów, Winniki i Szczerzec.
Wybrany: rewidentem sejmowym 9
— do komisyi petycyjnej 42
Sprawozdawca: kom. petyc. o petycyach djaków o polepszenie bytu materjalnego 154—158
— kom. petyc. z petycyi: a) Marcelego Białobrzeskiego o veniam studiorum i b) Gamskiego Tomasza i Pfeiffera Eugeniusza o dodatek w drodze łaski do cen kontraktowych z przedsiębiorstwa budowy domu obłąkanych na Kulparkowie . . . . . 560—561
Przemawiał: uzasadniając wniosek o urządzenie roboczych zakładów poprawczych 148
— o utworzenie funduszu na poparcie rozwoju kultury krajowej . 152—153
— za wnioskiem kom. drogowej w sprawie udzielenia prawa poboru kopytkowego dla gminy miasta Brodów . . . 431—432
— w rozprawie ogólnej z wniosku p. Koziebrodzkiego Wład. o zarządzie gminnych kas pożyczkowych z wnioskiem odraczającym . 518—519
— w rozprawie z przedłożenia Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia na zaciągnięcie przez gminę miasta Brodów pożyczki w Banku kraj. w sumie 200 tysięcy zł. w. a. z wnioskiem 628
— w rozprawie szczegółowej z wniosku p. Romańczuka o ruskim języku wykładowym w gimnazyach — w sprawie formalnej . . . 736
Wniosek: o urządzenie w kraju roboczych zakładów poprawczych . . 128
— o utworzenie osobnego funduszu celem popierania rozwoju kultury krajowej . . . . . 129—130

71. **Michałowski Antoni,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Żywiec, Slemień i Milówka.
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie . . 223—224
Wybrany: do komisyi petycyjnej 42

72. **Mieroszowski Sobiesław hr.,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Kraków Mogiła, Skawina i Liszki.

Stronica.

Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie . . . 222—223, 224
Wybrany: do komisyi gminnej 42

73. **Mochnacki Ignacy,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnopolskiego.
Wybrany: do komisyi lustracyjnej zastępcą przewodniczącego . 41, 54

74. **Morawski Seweryn,** ks. Arcybiskup-Metropolita lwowski obrz. łać.

75. **Mroczkowski Zygmunt,** Dr., lekarz, poseł miasta Stanisławowa.
Wybrany: do komisyi lustracyjnej 41

76. **Ochrymowicz Ksenofon,** właściciel realności, poseł z gmin wiejskich okręgu Drohobycz i Podbuż.
Wybrany: do komisyi górniczej 41
Sprawozdawca: z wyboru do komisyi dla ustawy o rybołowstwie . . 241
Urlop otrzymał 408

77. **Onyszkiewicz Mieczysław,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Rohatyn i Bursztyn.
Zastępca członka Wydziału krajowego (dra Franciszka Hoszarda) wybranego z całego Sejmu.
Wybrany: do komisyi administracyjnej sekretarzem . . 40, 43
Sprawozdawca: kom. administr. z wniosku Wydz. kraj. o wyłączenie miejsc. Krzywki ze związku gm. Ładyczyn i utworzenie z niej samoistnej gminy (Al. 81.) . . . . . 195—196

78. **Pełesz Juljan,** ks. biskup Stanisławowski obrz. grec katol., Dr. św. Teologii.
Usprawiedliwił swą nieobecność w Sejmie 6
Przemawiał: w rozprawie ogólnej z wniosku Romańczuka w sprawie ruskiego języka wykładowego w gymnazyach za wnioskami kom. szkolnej 728—731
— popierając petycyę bursy św. Mikołaja w Stanisławowie . . 754

79. **Pietruski z Siemuszowy Oktaw,** emer. c. k. Radca wyższego Sądu krajowego, poseł z większych posiadłości obwodu Stryjskiego. Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.
Sprawozdawca Wydziału krajowego:
— z czynności Wydziału krajowego za czas od Lipca 1885 do tegoż 1886 r. (Al. 10.) 13
— z pet. Felicyi Korosteńskiej o udzielenie jej w drodze łaski emerytury (Al. 11.) 13
— w przedmiocie subwencyi z fund. kraj. na restauracyę grecko-katolickiej cerkwi św. Norberta w Krakowie — (Al. 12.) . . . 13
— o wstawienie do budżetu na r. 1887. kwoty 1000 zł. na nadgrody za najlepsze podręczniki dla szkół średnich (Al. 13.) . . . 13
— o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1887 (Al. 36.) . 32
— w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie . . . 32

Stronica.

Sprawozdawca: z pet. adjunktów krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie o podwyższenie płacy (Al. 39.) . . 50
— w przedmiocie daru z łaski dla Maryi Feit sieroty po emerytowanym dyrektorze szkoły głównej we Lwowie (Al. 74.) . . . 176
— z wniosku p. Małeckiego w przedmiocie stopniowego wprowadzenia w niektórych szkołach średnich wschodniej części kraju wykładów niektórych przedmiotów wyłącznie w języku ruskim (Al. 88.) . . . 212
— w przedmiocie reformy szkół wydziałowych męzkich (Al. 89.) . . 212
— (w zastępstwie chorego Bereźnickiego) z (Al. 75.) — w przedmiocie miejsca na siedzibę trzeciego Sądu powiatowego w granicach Starostwa Rohatyńskiego 176
— z uzupełniających wyborów poselskich (pp. Siemiginowskiego, Mazarakiego, Mieroszowskiego i Michałowskiego) . . . 212—224
Przemawiał: w rozprawie o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za rok 1885 — popierając projektowane przez komisyę budżetową dodatkowe rezolucye . . 542—544
— w rozprawie o budżecie krajowym z wnioskiem do poz. 24. b) dwukrotnie . . . . . 579—582, 585
— w rozprawie o formalności nad przydzieleniem petycyi bursy św. Mikołaja w Stanisławowie dwukrotnie 753, 754
Wniosek: o wybór komisyi lustracyjnej z 9 członków . . . 13

80. **Pilat Tadeusz Dr.**, Profesor Uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu Sandeckiego.

Wybrany: do komisyi administracyjnej 40
— „ „ gminnej 42
— „ „ szkolnej 43
— „ „ dla ustawy rybackiej sekretarzem . . 241, 334
Sprawozdawca: o wyborze do komisyi prawniczej . . . 41
— z wniosku Wydz. kraj. o wyłączenie przysiółka Chatki ze związku gm. Jastrzębków, a przyłączenie go do gm. Sroki ad Szczerzec w powiecie lwowskim (Al. 46.) . . . . 67—68
— kom. szkolnej z wniosku Badeniego Stan. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (Al. 110.) . 288—296, 306
— jak wyż. z petycyi Wydziałów powiatowych o zmianę art. 18. ustawy kraj. z dnia $^{2}/_{2}$ 1885 r. co do stawiania budynków szkolnych . 332—333
— kom. administr. z wniosków Wydz. kraj. w przedmiocie wpływu wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rad powiatowych, tudzież na ustrój obszarów dworskich (Al. 151.) . 534—539, 782
— komisyi gminnej o wnioskach posłów Tomisława Rozwadowskiego, Fruchtmanna i Wasilewskiego w sprawie reformy gminnej — i z petycyi 15 Wydziałów powiatowych o zmianę §. 2, 95 i 96 ust. gmin. (Al. 193) 782—783

81 **Pławicki Feliks**, emerytowany c. k. kapitan, poseł z gmin wiejskich okręgu Nowy-Targ i Krościenko.

Wybrany: do komisyi petycyjnej 42

Stronica,

Sprawozdawca: kom. z petycyi Wildera dzierżawcy myta na drodze Żółkiew-Krystynopol o zwolnienie z dalszej dzierżawy i zwrot czynszu dzierżawnego 158
— kom. z petycyi: a) Sime Schrajer dzierżawczyni myt w Haliczu i Jezupolu o defalkę, tudzież b) Ozjasza Freyer i Abischa Garfunkla dzierżawców myt na drogach kraj. o ryczałtowy opust 6.000 zł. za straty . 330—332
Przemawiał: uzasadniając wniosek o zalesienie nieużytków w powiecie Nowotarskim i o projekt do ustawy o zalesieniu nieużytków w całym kraju 148
— w rozprawie o budżecie krajowym do rubr. VII. poz. 88. e) z poprawką 613
— w rozprawie z wniosku własnego w przedmiocie zalesienia nieużytków w powiecie Nowotarskim . . . . 629—630
Wniosek: o zalesienie nieużytków i pustek w powiecie Nowotarskim . . 128

82. **Płaziński Leopold**, c. k. Starosta, poseł z gmin wiejskich okręgu Wieliczka, Podgórze i Dobczyce.
Wybrany: do komisyi petycyjnej 42
Sprawozdawca: z pet. gminy Jodłówki o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Alojzy Rompało w kw. zł. 297.33 ct. . . . 159
Przemawiał: w rozprawie z pet. o pobór surowicy z salin Wielickich z poprawką dodatkową do poprawki Struszkiewicza . . . 238—240
— w rozprawie z pet. o utworzenie nowego Sądu powiat. w Jaworzniu w powiecie Chrzanowskim przeciw wnioskowi komisyi i ponownie w sprawie osobistej . . . . . 327—328, 330

83. **Polanowski Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Bełz, Uhnów i Sokal.
Wybrany; do komisyi gospodarstwa krajowego zastępcą przewodniczącego 42, 43
— „ „ bankowej 41
Przemawiał: imieniem kom. gospod. kraj. za wycofaniem z porządku dziennego sprawozdania kom. budżet. o preliminarzach szkoły rolniczej i ogrodniczej w Czernichowie 252
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych 366
— w rozprawie z wniosku Jaworskiego w przedmiocie zmian w ustawie krajowej o dojazdach kolejowych . . . 466—467
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydz kraj. o szkołach Dublańskich i folwarku za wnioskiem kom. co do urządzenia gorzelni 473—474
— w rozprawie o budżecie kraj. z wnioskiem do rubr. XVI. poz. 212 . 640
— upraszając o zapisanie w protokole, że w skutek odczytanych w Izbie telegramów od gminy Tyszycy sprostowane zostały zarzuty, jakie na posiedzeniu z dnia 19. Stycznia r. b. przeciw inspektorowi szkolnemu Spissowi poseł Leniński w swem przemówieniu był poruszył . . 741
— do formalnego traktowania 735

84. **Popiel Jan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.
Wybrany: do komisyi gospodarstwa krajowego 42
— „ „ lustracyjnej 41

Stronica.

Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. z petycyi pp. Nawarskiego i Słoneckiego w przedmiocie subwencyonowania przedsiębiorstwa żeglugi parowej na Dniestrze. (Al. 180.) . . . . . 672—690
Przemawiał: z poprawkami do wniosku kom. budżet. o budowie krowiarni w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie . . 284—285, 286
— w rozprawie budżetowej do rubr. III. wydatków z wnioskiem . 587—588, 59..
— w sprawie osobistej jako członek komisyi lustracyjnej z prośbą o przywrócenie na porządek dzienny przynajmniej niektórych działów ze sprawozdania komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydz. kraj. po koniec Czerwca 1886. r. . . . . 741—742
i ponownie z wnioskiem naglącym tym celem . . 747, 748
— w sprawie formalnego traktowania . . . 455, 463

85. **Potocki Alfred**, hr., JE., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Podhajce i Kozowa.
Przemawiał: w uzasadnieniu wniosku do rezolucyi w przedmiocie ugody indemnizacyjnej – i co do formalnego tego wniosku traktowania . 274, 275
— do formalnego traktowania 761
Wniosek: w sprawie ugody regulującej stosunek państwa do funduszu indemnizacyjnego 249

86. **Potocki Artur**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Chrzanów, Jaworzno i Krzeszowice.
Wybrany: do komisyi budżetowej zastępcą przewodniczącego . 41, 46
— „ „ dla ustawy rybackiej przewodniczącym . 241, 334
Sprawozdawca: kom. budżetowej o budżecie krajowym—(Al. 170.) z rubr. X. poz. 111—135. Drogi krajowe . . . 618—620
Przemawiał: w rozprawie nad wnioskiem Chamca w sprawie cła od surowców naftowych za potrzebą zawieszenia posiedzenia, aby wnioskodawca porozumiał się z Sapiehą Adamem celem pogodzenia jego poprawki ze swym wnioskiem 115
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych za wnioskiem Jędrzejowicza Stan. 375—377
— do formalnego traktowania 701
Wniosek: o uznanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy o rybołowstwie za wniosek naglący i odesłania go do osobnej ad hoc komisyi z 7miu członków złożyć się mającej 170

87. **Potocki Roman** hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Brzeżany i Przemyślany.
Wybrany: do komisyi gospodarstwa krajowego 42
Sprawozdawca: z wyboru do komisyi petycyjnej . . . 42

88. **Rapaport Arnold**, Dr. praw, adwokat, poseł krakowskiej Izby handlowej i przemysł.

89. **Rey Mieczysław** hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Mielec i Zasów.
Wybrany: do komisyi szkolnej 43

Stronica.

90. **Romańczuk Julian**, profesor gimnazyalny, poseł z gmin wiejskich okręgu Kałusz i Wojniłów.
Wybrany: do komisyi szkolnej 43
Sprawozdawca: o wyborze czterech kwestorów sejmowych . . 8
Przemawiał: wyrażając żal, że przy zagajeniu Sejmu nie padło słowo ruskie ani ze strony prezydyum Sejmu ani od reprezentanta Rządu . . 6
— z oświadczeniem, że w sprawie cła od sztucznych surowców naftowych Rusini będą głosować za wnioskiem Chamca z poprawką Sapiehy Adama . 114
— uzasadniając wniosek w przedmiocie wezwania c. k. Rządu o założenie w Przemyślu gimnazyum z ruskim językiem wykładowym, jakoteż w przedmiocie założenia w Stanisławowie, Stryju, Kołomyi, Tarnopolu, Brzeżanach, Złoczowie lub ewentualnie w innych miastach bądź odrębnych gimnazyów, bądź stałych klas równorzędnych z ruskim językiem wykładowym 145—148
— wnosząc odesłanie pet. dyaków o polepszenie bytu materyalnego — do Wydziału kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi . 155
— w rozprawie nad uznaniem wyboru posła z mniejszych posiadłości okręgu Dolina, Bolechow i Rożniatów . . . 215—217
— uzasadniając wniosek o seminarya nauczycielskie z ruskim językiem wykładowym i o takież szkoły ludowe w miastach o dostatecznej ruskiej ludności . . . . . 276—279
— w rozprawie nad ustawą o wykonywaniu prawa polowania z poprawką do §. 1. i z wnioskiem na osobną rezolucyę w przedmiocie postępowania władz politycznych przy wydzierżawieniu prawa polowania gminnego 342—343, 344, 345
— w rozprawie ogólnej z pet. gminy miasta Brodów o zezwolenie na pobór ~~opytkowego~~ — z wnioskiem odraczającym i ponownie dla sprostowania faktu, dalej w szczegółowej z poprawką do art III. ustawy i ponownie 425—427, 432, 434, 435
— w rozprawie szczegółowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego do rubr. XXI. z wnioskiem o kredyt na wydanie ruskiego podręcznika dla nauki dopełniającej . . . . 452—453
— w rozprawie ogólnej z wniosku własnego o ruskim języku wykładowym w gimnazyach przeciw poprawce Bobrzyńskiego . . 721—723
i w tejże rozprawie szczegółowej wnosząc o imienne głosowanie . 734
nareszcie w obronie proponowanej przez komisyę rezolucyi pod C. 737—738
Wniosek: o założenie gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu — a ewentualnie także w Stanisławowie, Stryju, Kołomyi, Tarnopolu, Brzeżanach, w Złoczowie lub w innych miastach . . 127—128
— w sprawie utworzenia seminaryów nauczycielskich z ruskim językiem wykładowym we wschodniej części kraju, tudzież szkół ludowych z takimże językiem wykładowym w miastach, gdzie dostateczna liczba ludności i dzieci ruskich 263
— w przedmiocie postępowania władz politycznych przy wydzierżawianiu prawa polowania gminnego 343

91. **Romanowicz Tadeusz**, Redaktor Nowej Reformy, poseł miasta Lwowa.
Wybrany: do komisyi szkolnej 43

Stronica.

Sprawozdawca: z wyboru do komisyi bankowej . . . 41
— z wybora dodatkowego do komisyi prawniczej . . . 50
— komisyi szkolnej (w zastępstwie Zoll'a) z 75 petycyi miejscowych rad szkolnych, gmin, nauczycieli i nauczycielek w sprawie podwyższenia płac nauczycielom względnie nauczycielkom w odnośnych szkołach ludowych (Al. 165 i 166.) . . . . 556—557
— jak wyżej z pet Zarańskiego Stan ofiarującego do biblioteki Wydz. kraj. swe dzieło „Pierwiastki dziejów ojczystych . . 557—558
— kom. szkol. z pet. praktykantów wyznania mojżeszowego w szkole im. Czackieg we Lwowie — o uwzględnianie kandydatów żydowskich na posady przy szkołach, do których przeważnie młodzież żydowska uczęszcza 558—559
— kom. szkolnej o petycyach Jachimowskiego Enstachego, o zmianę art. 20. ustawy szkolnej z $^2/_5$ 1873 r, tudzież do zmiany tytułu I, II, III. tejże ustawy odnoszących się trzech petycyi zarządu głównego Tow. pedagogicz 559
— kom. szkolnej z pet gm. miasta Bochni o odpisanie kwoty zł. 25.498·08 ct. i o uwolnienie od płacenia nadal kwoty zł 2 124·84 ct. rocznie do funduszu szkolnego okręgowego (Al. 194) . . . 783—784
Przemawiał: w uzasadnieniu wniosku co do pory zwoływania sesji sejmowych i ich dłuższego trwania . . . . 86—89
— uzasadniając nagłość i sam wniosek o prowizorjum budżet. na styczeń 1887 r. 118—120
— uzasadniając wniosek z projektem ustawy o policyi ogniowej . 149—152
— w rozprawie z pet. o pobór surowicy z salin Wielickich dla inwentarza żywego za poprawkami Struszkiewicza i Płazińskiego . 240—241
— w sprawie przydzielenia pet. Russymaka Szymona w przedmiocie przymusowej komasacji gruntów 247
— przy drugiem czytaniu przedłożenia Wydz. kraj. w sprawach górniczych interpelując sprawozdawcę i wnosząc poprawkę stylistyczną do 3. wniosku komisyi 349, 350
— w rozprawie ogólnej z wniosku Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych nagląc o odpowiedz na swą interpelację do komisarza rządowego 366
i w tejże rozprawie szczegółowej do sprostowania faktycznego 393—394
— przy drugiem czytaniu swego wniosku w przedmiocie zwoływania w czasie właściwym sesyi Sejmowych . . . 422—424
— w rozprawie szczegółowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego przy załatwianiu w związku będących petycyi z zapytaniem do sprawozdawcy o treść petycyi 458
— w rozprawie z petycyi reprezentacyi powiatowych o uchwalenie ustawy o przymusowem zabezpieczaniu od ognia budynków włościańskich i innych tudzież zakupywaniu sikawek i narzędzi ratunkowych przez gminy i obszary dworskie — za dodatkowym wnioskiem Antoniewicza . 508—509
— w rozprawie o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nie objętych za rok 1885 — przeciw projektowanym przez komisyę budżet. dodatkowym rezolucjom z wnioskiem odraczającym, powtórnie wycofując swój wniosek a przyłączając się do wniosku Łubieńskiego, nakoniec do sprostowania . . 542, 544—545, 547—548
— w rozprawie budżetowej do rubr. III wydatków dwukrotnie . 588—589, 592
— jak wyżej do rubr. VII. poz. 73 b, z poprawką o wyższą subwencję dla Lutni 602

Stronica.

Przemawiał: jak wyżej do rubr. VII. poz. 88 f, g, wnosząc o właściwe tych pozycyi wstawienie 614
— jak wyżej do rubr. XVII. wydatków z wnioskiem za petycją Gwiazdy lwowskiej 651
— w rozprawie z przedłożenia Wydz. kraj w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie przeciw poprawce Wierzbickiego do p. 2. wniosków komisyi 657—658
— z poprawką do naglącego wniosku Popiela o przywrócenie na porządek dzienny sprawozdania kom. lustracyjnej o czynnościach Wydz. kraj. . . 748
— w rozprawie formalnej nad przydzieleniem petycyi bursy św. Mikołaja w Stanisławowie przeciw wnioskowi Mandyczewskiego . . . 753
— w rozprawie ogólnej z wniosku Potockiego Alfreda w sprawie ugody indemnizacyjnego funduszu dotyczącej przeciw drugiemu wnioskowi komisyi, następnie w odpowiedzi Golejewskiemu, nakoniec dla skonstatowania jednomyślności w przyjęciu 1. wniosku komisyi . 762—764, 765, 768
— w sprawach formalnego traktowani . . 275, 725, 736, 747
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:
— względem nieprzedkładania przez Rząd kilku uchwał sejmowych do Sankcyi . . . . . 16—17
— w przedmiocie zalegania u Rządu podjętych przez Sejm spraw regulacyi rzek 17
— względem pozostawienia odezw Wydziału kraj. bez odpowiedzi ze strony Rządu . . . . . 17—18
Wniosek: o dłuższe trwanie sesyi sejmowych 69
— naglący w przedmiocie prowizoryum budżetowego na styczeń 1887 r. . 118
— z projektem do ustawy o policyi ogniowej . . 121—127

92. **Romer Gustaw**, Dr. pr., właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sandeckiego.
Zastępca: członka Wydziału kraj. (Badeniego Władysława) z całego Sejmu wybranego.
Wybrany: do komisyi administracyjnej 40
— „ „ podatkowej 160
Sprawozdawca: kom. administr. o petycyach gmin miejskich względem zmiany ustawy budowniczej z r. 1882. nr. 77 dzien. ustaw. kraj. . 241—242
— kom. administr. z przedłożenia Wydziału kraj. o petycyi miasta Jarosławia w przedmiocie uznania tamtejszego szpitala za powszechny i publiczny (Al. 188.) 745
— kom. administr. o petycyach Wydziałów powiatowych w sprawie zmiany §. 38 ustawy o ochronie własności polowej . . 784—785
Przemawiał: za modyfikacyą kwoty z wniosku Wydz. kraj. co do przyjęcia na fundusz krajowy w zastępstwie gminy Przyszowy kosztów utrzymania Magdaleny Hebdy 347, 348
— do formalnego traktowania 261

93. **Rosner Jan**, Dr. praw, adwokat, poseł miasta Biały.
Wybrany: do komisyi petycyjnej 42

Stronica.

Sprawozdawca: z pet. gm Falkenberg o odpisanie różnych zaległości . 135
— z pet. Iwana Popiwczuka był. naczelnika gm Żabie o uwolnienie od nałożonych nań przez Wydz. kraj. kosztów dochodzenia w kw. zł. 205·97 ct. 135
Głos: do formalnego traktowania 745

94 **Rozwadowski Bolesław,** c k. Starosta, poseł z gmin wiejskich okręgu Trembowla i Złotniki.
Wybrany: rewidentem sejmowym 9
— do komisyi petycyjnej 42
Sprawozdawca: z wyboru do komisyi podatkowej . . . 160

95. **Rozwadowski Tomisław,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.
Wybrany. do komisyi gminnej 42
Przemawiał: przeciw wnioskowi Bereźnickiego o zapomogę dla pogorzelców Doliny 105—106
— w rozprawie o uznanie wyboru posła z mniejszych posiadłości okręgu Dolina, Bolechów i Rożniatów . . . 219—220
— uzasadniając wniosek w przedmiocie projektu do zmian w ustroju gminnym przez zaprowadzenie okręgów gminnych . . 281—283
— w rozprawie ogólnej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego 441—442
— w rozprawie szczegółowej z wniosku Romańczuka o ruskim języku wykładowym w gimnazyach przeciw wnioskowi Sapiehy o odroczenie rozprawy 731—732
Wniosek: w sprawie zaprowadzenia okręgów gminnych . . 263—264

96. **Russocki Włodzimierz,** hr., JE. właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Lwowskiego.
Wybrany: do komisyi bankowej 41
Głos: do formalnego traktowania 725

97. **Rybicki Alojzy,** Dr. praw, adwokat, poseł miasta Rzeszowa.
Zastępca członka Wydziału krajowego (Smolki Franciszka) z kuryi miast i izb handlowo-przemysłowych.
Wybrany: do komisyi prawniczej 50
Sprawozdawca: kom. z przedłożeń Wydziału kraj. a) o potrzebie utworzenia w okręgu Starostwa Kossowskiego trzeciego Sądu powiatowego z siedzibą w Żabiu (Al. 99), b) z petycyi gminy miasta Żołyni i innych o utworzenie nowego okręgu Sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni, (Al. 100.), c) z pet. gminy miasta Baranowa i okolicznych gmin o nowy Sąd powiatowy w Baranowie (Al. 101.) . . . . . 260—261
— Wydziału kraj. w zastępstwie Smolki z pet. gminy miasta Białej o konsens na pobór 4% opłaty czynszowej, i z pet. miasteczka powiat. Mielca o konsens na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych 487—489
— kom. prawniczej: a) z przedłożenia Wydz. kraj. w sprawie oznaczenia terytoryum dla ustanowić się mającego nowego c. k. Sądu powiatowego w Podwołoczyskach (Al. 162.), b) z pet. Reprezentacyi powiatowej Zbarazkiej w tej samej sprawie (Al. 163.), c) z pet. gminy miasta Czchowa o ustanowienie nowego Sądu powiatowego w Czchowie (Al. 164.) . 555—556

Stronica.

Przemawiał: w rozprawie budżetowej do poz. 246. za wnioskiem Wydziału krajowego . . . . . 582—583
— do formalnego traktowania 475

98. **Sanguszko Eustachy**, książę, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnowskiego.
Wybrany: do komisyi gospodarstwa krajowego 42
— „ „ dla ustawy rybackiej 241
Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. z przedłożenia Wydz. kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych (Al. 129.) . . 363—403
i dodatkowych do powyższego sprawozdania . . 566—568
Głos do formalnego traktowania 632

99. **Sapieha Adam**, JE., książę, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Przemyśl-Niżankowice.
Wybrany: do komisyi gospodarstwa krajowego 42
Przemawiał: prosząc o uwolnienie od wyboru do komisyi bankowej . . 40
— w uzasadnieniu wniosku co do nauki języka niemieckiego w szkołach średnich . . . . . 60—63
— z poprawką co do wniosku Chamca w sprawie cła od sztucznych surowców naftowych i powtórnie nie godząc się na modyfikacyę Chamca . 112—113, 115
— w rozprawie nad budżetem szkół Dublańskich za wnioskiem Jędrzejowicza Edwarda, o płacę dla drugiego nauczyciela pomocniczego . 231—232
— wnosząc o wybór osobnej komisyi dla wniosku Potockiego Alfreda w sprawie ugody indemnizacyjnej i ponownie w tej materyi . 274, 275
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych w obronie wniosków komisyi przeciw wnioskowi odraczającemu Jędrzejowicza Stanisława, dwukrotnie 366—368, 374—375
dalej w tejże rozprawie szczegółowej (względnie ogólnej) do części III. wniosków kom. a następnie do sprostowania faktycznego . 386—387, 394
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. o szkołach Dublańskich i folwarku za wnioskiem kom. co do urządzenia gorzelni . 469—470
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o zakładach krajowych w Czernichowie . . . . . 493—495
— w rozprawie ogólnej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1887. zapowiadając wniosek do rezolucyi przy rubr. XVII. poz. 243. o kredyt nadzwyczajny ze względu na zamierzoną do Galicyi podróż J. c. W. Następcy Tronu 569
— w rozprawie ogólnej z petycyi w sprawie subwencyonowania przedsiębiorstwa żeglugi parowej na Dniestrze za wnioskami komisyi gospod. kraj. i w rozprawie szczegółowej do ustępu 2go wniosku komisyi . 680—683, 688
— w rozprawie szczegółowej z wniosku Romańczuka o ruskim języku wykładowym w gimnazyach wnosząc odroczenie rozprawy dla porozumienia . 731
i ponownie w obronie proponowanej przez komisyę rezolucyi C. . 738
— w rozprawie z wniosku Potockiego Alfreda o ugodzie indemnizacyjnej dla skonstatowania, że 1szy wniosek komisyi nie został przyjęty jednomyślnie a następnie wnosząc o imienne głosowanie nad wnioskiem drugim 768, 769

Stronica.

Przemawiał: w rozprawie budżetowej do uchwały finansowej na r. 1887. 773—774
— w rzeczach formalnego traktowania . . 49, 383, 385, 400, 646, 753
Wniosek: o skuteczniejszy sposób nauczania języka niemieckiego w szkołach średnich 49

100. **Sapieha Władysław**, książę, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Lubaczów i Cieszanów.
Powołany na prowizorycznego sekretarza 3
Wybrany: sekretarzem sejmowym 8
— do komisyi budżetowej 41
— „ „ górniczej 41
Sprawozdawca: kom. budżet. o budżecie kraj. (Al. 170.) wydatków na cele oświaty i wykształcenia rubr. VII. poz. 48 do 66, z wyjątkiem poz. 49 i 50, które tylko w zastępstwie Madejskiego referował . . 597—599
— jak wyżej tejże rubr. VII. poz. 74 do 88 wydatków na rozmaite stypendya i subwencye na wydawnictwa (z poz. 78b. w zastępst. Bobrzyńskiego) 603—615
— jak wyżej z rubr. XV. poz. 187—191 stypendya dla uczniów weterynaryi, rolnictwa, leśnictwa i dla górników oddających się specyalnym zawodom — wraz z odnoszącemi się do tych pozycyi petycyami . 638—639
— jak wyżej z rubr. XVII. poz. 243—252 rozmaite wydatki wraz z odnośnemi petycyami i z przedłożeń Wydz. kraj. w sprawie darów dla Maryi Veit i Felicyi Korosteńskiej . . . . 646—652
Głos: do formalnego traktowania 644

101. **Sawa Franciszek**, ksiądz, proboszcz rz. kat., poseł z gmin wiejskich okręgu Tyśmienica i Tłumacz.
Wybrany: do komisyi lustracyjnej 41
— „ „ petycyjnej 42
Przemawiał: przy 2giem czytaniu wniosku Badeniego Stan. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych, do stylizacyi §. 38. . 294
— w rozprawie ogólnej z wniosku Koziebrodzkiego Wład. o zarządzie gminnych kas pożyczkowych, za wnioskiem komisyi . . 516—517
— w rozprawie o budżecie kraj. przy rubr. XVII. poz. 252. z wnioskiem co do petycyi Michała Kornella. . . . 649—650
— w sprawach formalnego traktowania . . 220, 307, 347, 363

102. **Scipio del Campo Karol**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Łańcut i Przeworsk.
Zastępca członka Wydziału kraj. (Pietruskiego Oktawa) z całego Sejmu wybranego.
Wybrany: do komisyi budżetowej sekretarzem . . . 41, 46
Sprawozdawca: z wyboru do komisyi górniczej . . . 41

103. **Sembratowicz Sylwester**, ks. Arcybiskup-Metropolita lwowski obrz. gr. katolickiego. Zastępca Marszałka krajowego.
Przewodniczył obradom w zastępstwie Marszałka krajowego:
— na 8-mem posiedzeniu z dnia 10. Stycznia 1887. r. . 174—180
— „ 9-tem „ „ 11. „ „ . 224—227

Stronica.

Przewodniczył: na 14-tem posiedzeniu z dnia 19. Stycznia 1887 r. 424—435, 469—473
— „ 15-tem „ „ 20. „ „ 506—512, 554—559
— „ 16-tem „ „ 21. „ „ 587—592, 613—619
— „ 18-tem „ „ 24. „ „ . 697—716
— „ 19-tem „ „ 25. „ „ 775—780, 768—772

Przemawiał: w rozprawie o budżecie kraj. na rok 1887. przy rubr. XVII. poz. 243. podnosząc ogólne zadowolenie i jednomyślność Izby co do wniosku Sapiehy Adama co do nieograniczonego kredytu dla Wydz. kraj. ze względu na zamierzoną do Galicyi podróż J. C. W. Następcy Tronu z małżonką . 646

104. **Siczyński Mikołaj**, ksiądz, proboszcz gr. kat., poseł z gmin wiejskich okręgu Kopeczyńce i Husiatyn.

Wybrany: rewidentem sejmowym 9
— do komisyi petycyjnej 42
Sprawozdawca: z wyboru 3 członków do Rady nadzorczej Banku krajowego . 136
Przemawiał: w rozprawie nad petycyą dyaków o polepszenie bytu, za wnioskiem Romańczuka 156
— w rozprawie o ważności wyboru poselskiego z mniejszych posiadłości okręgu Dolina, Bolechów i Rożniatów . . . 217—219
— popierając wniosek Antoniewicza o ponaglenie dla wniosku Romańczuka w sprawie seminaryów naucz. z ruskim językiem wykładowym i takichże szkół ludowych dla miast o dostatecznej ruskiej ludności . . 280
— w rozprawie szczegółowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego z wnioskiem do rubr. Iszej dwukrotnie i następnie do rubr. IIgiej 445—446 447—448, 449—450
— w rozprawie ogólnej z wniosku Koziebrodzkiego Wład. o zarządzie gminnych kas pożyczkowych przeciw komisyi z wnioskiem odraczającym, i w rozprawie szczegółowej z poprawką do art. Igo wniosku komisyi 513—516, 524—525
— w rozprawie o budżecie kraj. do rubr. VII. poz. 70. z poprawką o wyższą subwencyę na teatr ruski pod zarządem Besidy . . 600—601
Trzykrotnie przez Marszałka wezwany do porządku . . 449—450

105. **Siemiginowski Włodzimierz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego.

Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie . . . 213, 224
Wybrany: do komisyi administracyjnej 40
— „ „ petycyjnej sekretarzem 42

106. **Siengalewicz Tytus**, c. k. sędzia powiatowy, poseł z gmin wiejskich okręgu Śniatyn i Zabłotów.

Zastępca: członka Wydziału kraj. (Wereszczyńskiego Józefa) z całego Sejmu wybranego.
Wybrany: sekretarzem sejmowym 8
— do komisyi prawniczej sekretarzem . . . 41, 54

107. **Simon Edward**, dyrektor banku kredytowego, prezes i poseł lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Wybrany: do komisyi bankowej 41

Stronica.

108. **Skałkowski Tadeusz**, Dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu Samborskiego.
Wybrany: do komisyi budżetowej 41
Sprawozdawca: o wyborze do komisyi lustracyjnej . . . 41
— kom. budżet. o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1885 (Al. 155) — i o preliminarzu krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na rok 1887 (Al. 156.) . . . 548—550
— kom. budżetowej o budżecie krajowym (Al. 170) — z rubr. XIV. poz. 148—159 odsetki od pożyczek i umarzania tychże, tudzież z rubr. XV. poz. 160 i 161 inżynier górnik i szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie 622—623
Przemawiał: uzasadniając wniosek wezwania Rządu w sprawie poruczania zastępstwa Banku austro-wegierskiego . . . 183—186
— w rozprawie ogólnej z wniosku Koziebrodzkiego Wład. o zarządzie gminnych kas pożyczkowych za wnioskiem komisyi i w rozprawie szczegółowej przeciw poprawce Jędrzejowicza Adama do art. I. projektu komis. 517—518, 524
Wniosek: w sprawie poruczania zastępstwa Banku austro-węgierskiego . 160

109. **Skarszewski Żuk Władysław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Nowy-Sącz, Grybów i Ciężkowice.
Przemawiał: z wnioskiem odesłania Wydziałowi kraj. jako komisyi petycyi gminy Przyszowa o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Magdaleny Hebty 74
— wnosząc o zalecenie kom. budżet. by z petycyi Józefy Kuźniar wdowy po nauczycielu gymnazyalnym zdała sprawę na najbliższem posiedzeniu . 208
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego względem opustu podatkowego za szkody w kilku powiatach zachodniej części kraju przez niezmiarkę wyrządzone . . . . . 623—624

110. **Skrzyński Adam**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Gorlice i Biecz.
Wybrany: do komisyi górniczej sekretarzem . . . 41, 43
— „ „ petycyjnej 42
— „ „ podatkowej 160

111. **Słonecki Zenon**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Sanok, Rymanów i Bukowsko.
Wybrany: do komisyi górniczej 41

112. **Smarzewski Seweryn**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Przemyskiego.
Wybrany: do komisyi bankowej przewodniczącym . . 41, 70
— „ „ budżetowej przewodniczącym . . 41, 46
Sprawozdawca: komisyi budżetowej z preliminarza funduszu krajowego na rok 1887 (Al. 170.) . . . . 568—578, 769—780
Przemawiał: z prośbą do biura marszałkowskiego, by zamiast do komisyi budżetowej odsyłano do Wydz. kraj. petycje dalsze od d. $^{14}/_{1}$ 1887 r. . 271
— w rozprawie ogólnej nad projektami ustaw o kraj. przedsiębiorstwach melioracyjnych odpowiadając jako prezes komisyi budżetowej na interpelacyę Koziebrodzkiego Szczęsnego i ponownie do sprostowania faktycznego 384, 389—391

Stronica.

113. **Smolka Franciszek**, Dr. praw, JEks., adwokat, poseł miasta Lwowa. Członek Wydziału krajowego wybrany z kuryi miast i Izb handlowych.

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

— w przedmiocie wyłączenia przysiołka „Cbatki“ ze związku gm. Jastrzębków a przyłączenia go do gminy Sroki ad Szczerzec (Al. 4.) . . 9

— z prośby mieszkańców „Krzywki“ o wyłączenie tej miejscowości ze związku gminy Ładyczyn i utworzenia z niej gminy samoistnej (Al. 5.) . 9

— z petycyi osady Wulka Turebska o utworzenie z niej gminy samoistnej (Al. 6.) 9

— z petycyi mieszkańców przysiołka Lasówka o wyłączenie ze związku gminy Bachórz i utworzenie zeń gminy samoistnej (Al. 7.) . . 9

— o wniosku Koziebrodzkiego Wład. w przedmiocie zmiany §. 26. ordynacyi wyborczej gminnej (Al. 38.) . . . . 49—50

— z projektami ustaw budowniczych dla mniejszych miast i miasteczek, tudzież dla wsi (Al. 51.) 130

— w przedmiocie uregulowania obowiązków co do zakładania, rozprzestrzeniania, utrzymywania jakoteż i dozoru cmentarzy (Al. 58) . . 143

— z projektem ustawy o stosunkach sług (Al. 59.) . . . 143

— o wpływie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rady państwa tudzież na ustrój obszarów dworskich (Al. 72.) 176

— o pet. mieszkańców kolonii Unterbergen w sprawie wydzielenia tejże ze związku gm. Podbereżce pow. lwowskiego (Al. 95.) . . 249

— o pet. przysiołka Berbeki o wyłączenie ze związku gm. Sokole w pow. Kamioneckim i utworzenie zeń gminy samoistnej (Al. 96.) . . 249

— w sprawie zatwierdzenia uchwały Rady nadzorczej Banku kraj. co do udzielenia gminie miasta Stryja pożyczki komunalnej w kwocie 100.000 zł. (Al. 131.) 412

— w przedmiocie udzielenia zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Dąbrowej na poręczenie lub zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł. (Al. 132.) . 412

— o pet. gminy Słobody rungurskiej w powiecie Kołomyjskim w sprawie wyłączenia z jej związku miejscowości Ropa rungurska (Al. 133.) . 412

— w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie w Banku krajowym przez gminę miasta Brodów pożyczki w sumie 200 tysięcy złotych w obligacyach komunalnych (Al. 167.) 565

— w przedmiocie zezwolenia gminom na pobór wyższych dodatków do podatków, opłat od napojów propinacyjnych i innych na potrzeby gminne 32—35, 64—67, 181—183

— jak wyżej . . . 250—252, 271—274, 412—415

Głos: do formalnego traktowania 24, 144

Wniosek: o skrócenie formalnego traktowania dla sprawozdań Wydz. kraj. o konsensa na większe dodatki do podatków, opłaty od napojów spirytusowych i piwa i inne opłaty na potrzeby gmin, tudzież w sprawach mytniczych 9—10

114. **Solecki Łukasz**, ks. biskup Przemyski obrządku łacińskiego.

Wybrany: do komisyi szkolnej 43

Stronica.

Przemawiał: przy drugiem czytaniu wniosku Badeniego o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych z poprawką do §. 38. i ponownie przeciw poprawce Zolla . . . 293, 293—294

115. **Stadnicki Jan**, hr. właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Brzesko, Radłów i Wojnicz.

Wybrany: do komisyi budżetowej 41
— „ „ kolejowej 42
Przemawiał: polecając szczególnej uwadze petycyę gminy miasta Czchów i 29 innych o ustanowienie Sądu powiatowego w Czchowie . . 57
Urlop: tygodniowy otrzymał dwukrotnie . . . 164, 377

116. **Stadnicki Stanisław**, hr. właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Mościska i Sądowa Wisznia.

Wybrny: do komisyi budżetowej 41
Sprawozdawca: kom. z petycyi adjunktów krajowych archiwów akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie o podwyższenie płacy (Al. 119) . 324
— kom. budżet. o budżecie krajowym na r. 1887 (Al. 170.) — z rubryki VI. wydatków — zasiłki dla zakładów dobroczynności . . 595—597
— jak wyżej z rubr. VIII. poz. 89—93 utrzymanie pomników historycznych 615—617
— „ „ z rubr. XV. poz. 177—186 na rozmaite cele rolnicze i górnicze i na zalesienie wydm piasczystych w sześciu powiatach . 637—638

117. **Starowiejski Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Dukla, Krosno i Żmigród.

Wybrany: do komisyi gminnej 42
Urlop: 14 dniowy otrzymał 206

118. **Strasser Kornel**, c. k. Starosta, poseł z gmin wiejskich okręgu Bohorodczany i Sołotwina.

Wybrany: do komisyi petycyjnej sekretarzem 42
Sprawozdawca: z pet. gminy Dobra powiatu Jarosławskiego o wyjednanie opustu zaległych podatków 160

119. **Struszkiewicz Władysław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Limanowa i Skrzydlna.

Wybrany: do komisyi gospodarstwa krajowego 42
— „ „ kolejowej sekretarzem . . . 42, 43
Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. z przedłożenia Wydz. kraj. o kraj. niższych szkołach rolniczych (Al. 111) 296
Przemawiał: w uzasadnieniu wniosku przeciw oddaniu galic. kolei państw. w zarząd kolei Karola Ludwika i co do ewentualnego częściowego wykupna kolei Karola Ludwika . . . . . 26—30
— z poprawką do wniosku kom. gospod. kraj. w rozprawie z pet. o wolny pobór surowicy ze salin Wielickich dla żywego inwentarza . . 238

Stronica.

Przemawiał: w rozprawie nad preliminarzem krajowych niższych szkół rolniczych zapowiadając poprawki przeciw pozycyom dochodów z pracy uczniów i stawiając takowe . . . . . 254—255, 257, 259
— wnosząc o ponaglenie dla pet. Tow. rolniczego w Krakowie w sprawie opustu podatkowego przy szkodach przez „niezmiarkę“ wyrządzonych . 270
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o popieraniu kultury kraj na polu budowli wodnych, a to: do p. II. wniosków komisyi i do p. III. tychże jako mowca jeneralny . . . . . 382, 392—393
— w rozprawie o budżecie krajowym do rubr. VII. poz. 88 z wnioskiem o subwencyę na wydawnictwo Tygodnika rolniczego w Krakowie . 614—615
Głos do formalnego traktowania 307
Wniosek: w przedmiocie projektowanego oddania galic. kolei państwowych pod zarząd kolei Karola Ludwika i co do ewentualnego wykupna kolei Karola Ludwika 8

120. **Stupnicki-Saturnus Jan**, ks. biskup przemyski obrz. gr. kat.
Usprawiedliwił swą nieobecność w Sejmie 54

121. **Szeptycki Jan** hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Jaworów i Krakowiec.
Wybrany: do komisyi administracyjnej 40
Sprawozdawca: kom. administr. z przedłożenia Wydziału kraj. o petycyi gminy miasta Lubaczowa i kilkunastu gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby starostwa i władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa (Al. 177.) . . . . . 659—661

122. **Tarnowski Jan**, hr., Marszałek krajowy, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Rozwadów, Tarnobrzeg i Nisko.
Przedstawiony: Sejmowi przez Namiestnika jako Marszałek krajowy . 2
Przemawiał: zagajając sesyę sejmową . . . . . 3—6
— ku uczczeniu pamięci zmarłych posłów: Hoppena Apolinarego i Erazma Wolańskiego 6
— dając wyraz ciężkiej dla kraju straty przez śmierć ks. Waleryana Kalinki z powiadomieniem o dniu jego pogrzebu 99
— życząc posłom świąt wesołych i szczęśliwego powrotu na drugą część sesyi 161
— oddając cześć pamięci zmarłego Filipa Zuckera 268
— przy zamknięciu Sejmu dając pogląd na ważniejsze z tej sesyi rezultaty i dziękując Izbie za uznanie wygłoszone przez p. Majera . 785—786, 787

123. **Tarnowski Stanisław** (senior), hr., właściciel dóbr, Dr. fil., Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego i poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.
Wybrany: do komisyi szkolnej sekretarzem 43, 46
Sprawozdawca: kom. szkolnej z wniosku p. Romańczuka w sprawie ruskiego języka wykładowego w gimnazyach (Al. 183.) . . . 716—738

Stronica.

124. **Tarnowski Stanisław** (junior), hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Łąka i Medenice.
Wybrany: do komisyi drogowej 41

125. **Torosiewicz Emil**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.
Wybrany: kwestorem Sejmu 8
— do komisyi drogowej 41
Wniosek: o sposób głosowania nad wyborem komisyi budżetowej i szkolnej . 39

126. **Tyszkiewicz Zdzisław**, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Ropczyce i Kolbuszowa.
Wybrany: do komisyi lustracyjnej 41

127. **Tyszkowski Antoni**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Dobromil, Ustrzyki i Bircza.
Wybrany: do komisyi petycyjnej 42

128. **Wasilewski Tadeusz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.
Wybrany: do komisyi gminnej 42
— „ „ lustracyjnej 41
Sprawozdawca: kom. gminnej o pet. Rady powiat. w Przemyślanach w sprawie uchwalenia nowelli do ustawy gminnej w kierunku ustanowienia zbiorowych ukwalifikowanych pisarzy gmin wiejskich . . 261—262
Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie reformy gminnej i sądownictwa policyjno-karnego . . . . . 421—422
Wniosek: w sprawie reformy gminnej i sądownictwa policyjno-karnego . 335

129. **Waygart Walery**, Dr. praw, adwokat, poseł miasta Przemyśla.
Sprawozdawca: z wyboru do komisyi gospodarstwa krajowego . . 42
Przemawiał: w rozprawie z petycyi Zarządu kółek rolniczych o subwencyę zł. 4.000 z fund. kraj. — z wnioskiem dodatkowym . . 551—553

130. **Weigel Ferdynand**, Dr. praw, poseł miasta Krakowa.
Wybrany: do komisyi bankowej 41
— „ „ prawniczej 50
Sprawozdawca: z wyboru do komisyi drogowej . . . 41
— kom. prawniczej z pet. gminy Kijowiec o wyłączenie jej z okręgu Sądu powiat. w Mikołajowie a przyłączenie do takiegoż w Żydaczowie (Al. 113.) 297
— kom. praw. z wniosku p. Romanowicza w przedmiocie zwoływania sesyi Sejmu w czasie właściwszym (Al. 137.) . . . 422—424
— tejże z pet. miasta Zaleszczyk o wybór tego miejsca na siedzibę przyszłego Sądu obwodowego (Al. 141.) . . . 459—465
— tejże w przedmiocie wydzielenia ze Sądu w Olesku i Starostwa w Złoczowie miejscowości: Bołożynów, Przewołoczna z Kobylem czyli Bajmakami

Stronica.

i Sokołówką a przydzielenia ich do Sądu powiat. i Starostwa w Brodach (Al. 159.) 554
Sprawozdawca: kom. prawniczej z petycyi dotyczących zmiany miejsca wyborów do Sejmu i Rady państwa z kuryi większych posiadłości a to na Czortków zamiast Zaleszczyk (Al. 186.) . . 743—744, 780—782
Przemawiał: z żądaniem dopuszczenia spólnej rozprawy nad wnioskiem p. Chamca co do cła od sztucznych surowców naftowych i jego podobnym wnioskiem 108
— uzasadniając nagłość wniosku w sprawie przemytnictwa sztucznych surowców naftowych . . . . . 116—118
— w rozprawie o budżecie kraj. na r. 1887. przy końcu rubr. XVII. wydatków z wnioskiem za petycyą Zygmunta Bogusz Stęczyńskiego . . 650
— w rozprawie z przedłożenia Wydz. kraj. w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie z wnioskiem, który w dalszym ciągu wycofał . 655—656, 656
Wniosek: naglący w sprawie przemytnictwa sztucznych surowców naftowych . 116

131. **Weissmann Edward,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Gródek i Janów.
Wybrany: rewidentem sejmowym 9

132. **Wereszczyński Józef,** Dr. praw, adwokat krajowy, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.
Członek Wydziału kraj. z całego Sejmu wybrany.
Sprawozdawca Wydziału krajowego:
— o budżecie krajowym na rok 1887. (Al. 8.) . . . 10
— o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1885. (Al. 9.) . 12
— w przedmiocie spraw górniczych (Al. 40.) . . . 50
— o krajowych niższych szkołach rolniczych (Al. 42.) . . . 63
— o Banku krajowym (Al. 43.) 63
— z czynności w zakresie przemysłu krajowego (Al. 52.) . . 130
— o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych (Al. 53.) . 130
— z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, folwarku Czernichowskiego i szkoły ogrodniczej w Czernichowie (Al. 54.) 131
— z propozycyi co do wyboru 3 członków Rady nadzorczej Banku krajowego (Al. 57.) 134
— z czynności tyczących się krajowych szkół rolniczych w Dublanach i folwarku Dublańskiego (Al. 60.) 143
— w przedmiocie zalesienia wydm piasczystych i nieużytków (Al. 73.) . 176
— o kredycie dla spółek wodnych (Al. 85.) . . . 212
— w przedmiocie konwersyi pożyczki z Banku dla krajów koronnych w r. 1880. zaciągniętej (Al. 86.) 212
— z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego (Al. 93.) 249
— w przedmiocie projektu założenia publicznych składów zbożowych (Al. 94.) 249
— uzupełniającego sprawozdania z czynności, odnoszącego się do spraw rybackich (Al. 102.) 274
— (w zastępstwie p. Bereźnickiego) w przedmiocie uchwały sejm. z 23. Stycznia 1886. r. o zapobieżeniu nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego (Al. 87.) 212

Stronica

Przemawiał: odpowiadając na zapytania p. Koziebrodzkiego Wład. co do pory przedłożenia normy służbowej dla dyrektorów Banku krajowego . 134
— w rozprawie nad budżetem szkół Dublańskich popierając wniosek p. Jędrzejowicza o dotacyę dla drugiego nauczyciela pomocniczego — dwukrotnie . . . . . 230—231, 232
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych z wyjaśnieniami co do całego tych spraw toku i stanu . . . . . 370—372
dalej w rozprawie szczegółowej odpowiadając na interpelacyę p. Jędrzejowicza Stan. i do sprostowania faktycznego . . 385—386, 392
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o zakładach krajowych w Czernichowie — dwukrotnie . . . 489 - 492, 495
— w rozprawie o preliminarzu folwarku w Czernichowie . . 503
— w rozprawie nad dodatkowemi sprawozdaniami o krajowych przedsiębiorstwach melioracyjnych z poprawką do p. VIII projektu komisyi 566—567
— w rozprawie budżetowej przeciw rezolucyi do rubr. XV poz. 182. 637—638
— odnośnie do sprawozdania komisyi lustracyjnej w chęci sprostowania faktycznego . . . . . 738—739
i ponownie przeprowadzając to sprostowanie do skutku . . 748
— do formalnego traktowania 743

133. **Wernicki Józef,** dr. medycyny, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Mikołajów i Żurawno.
Wybrany: rewidentem sejmowym 9
— do komisyi lustracyjnej 41
— — — podatkowej 160
Przemawiał: uzasadniając wniosek w przedmiocie zaprowadzenia dodatków krajowych do podatków konsumcyjnych — Al. 76. . . 176—181
— do formalnego traktowania 155
Wniosek o zaprowadzenie krajowego dodatku do podatków konsumcyjnych 128—129
Urlop 3-dniowy otrzymał 6

134. **Wierzbicki Ludwik,** starszy Inspektor kolei czerniowieckiej, poseł miasta Kołomyi.
Wybrany: do komisyi gospodarstwa krajowego 42
— — — szkolnej 43
Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. z przedłożenia Wydz. kraj. z czynności w zakresie opieki nad przemysłem — Al. 117. . . 307—313
— kom. szkolnej z przedłożenia Wydz. kraj. w sprawie reformy szkół męskich wydziałowych — Al. 178. — i dodatkowy Al. 181. 661—666, 695—696
Przemawiał: w rozprawie ogólnej o preliminarzu fund. szkol. kraj. . 439—440
— w rozprawie o budżecie krajowym na r. 1887 do rubr. XVI poz. 212. za wnioskiem Polanowskiego 640
— w rozprawie z przedłożenia Wydz. kraj. w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie — z poprawką do drugiego wniosku komisyi . 656—657

135. **Wodzicki Ludwik** hr., JE. gubernator Banku dla krajów koronnych i właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Tyczyn i Strzyżów.

Stronica.

Wybrany: do komisyi bankowej 41
— — — gospodarstwa krajowego przewodniczącym . 42, 43
Przemawiał: za odesłaniem do komisyi wniosku Jędrzejowicza do rezolucyi warunkującej przedkładania Sejmowi projektów nowych robót melioracyjnych 400
— za odesłaniem do Wydz. kraj. zamiast do kom. gospod. kraj. dwóch petycyj spółek wodnych: powiatu Mieleckiego i dla regulacyi Świerza . . 409
— jako przewodniczący kom. gospod. kraj. odpowiadając na interpelacyę Abrahamowicza co do załatwienia petycyi w przedmiocie utworzenia składów zbożowych 410
— w rozprawie o petycyi w sprawie subwencyonowania przedsiębiorstwa żeglugi parowej na Dniestrze — do sprostowania faktycznego jako prezes kom. gospod. kraj. 684
— wykazując bezcelowość a nawet szkodliwość z przystąpienia do rozprawy nad sprawozdaniem kom. lustracyjnej o czynnościach Wydz. kraj. do końca Czerwca 1886 r. . . . . 739—740
— w rozprawie o formalności nad przekazaniem Wydz. kraj. petycyi bursy św. Mikołaja w Stanisławowie, podnosząc wycofany przez Mandyczewskiego wniosek nagłości 754
Głos do formalnego traktowania 781
Urlop 4-dniowy otrzymał 246

136. **Wolański Mikołaj**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Czortków, Jazłowiec i Budzanów.
Wybrany rewidentem sejmowym 9

137. **Wolański Władysław** hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Monasterzyska i Buczacz.
Wybrany do komisyi gminnej 42
Przemawiał: popierając wniosek Gnoińskiego J. o ponaglenie sprawozdania z pet. czortkowskiego Wydz. powiat. co do zmiany miejsca na wybór posła 211—212
— w rozprawie z pet. miasta Zaleszczyk o wybór tego miejsca na siedzibę sądu obwodowego . . . . . 461—463
— w rozprawie z pet. o wybór Czortkowa zamiast Zaleszczyk na miejsce wyboru posła na Sejm z większych posiadłości — za wnioskiem komisyi . 781

138. **Wrotnowski Antoni**, dyrektor Banku krajowego, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.

139. **Zaleski Filip**, JE. c. k. Namiestnik i c. k. Komisarz rządowy w Sejmie, poseł z gmin wiejskich okręgu Kossów i Kuty.
Przemawiał: przedstawiając Sejmowi nowego Marszałka kraj. Tarnowskiego Jana 2
— po zagajeniu witając Sejm imieniem Rządu . . . 6
— z oświadczeniem do uzasadnienia wniosku Romanowicza co do pory zwoływania Sejmu kraj. i dłuższego trwania sesyi sejmowej . 89—90
— zawiadamiając, że na mocy najwyższego rozporządzenia Sejm odroczony został do 10. Stycznia 1887 161

Stronica.

Przemawiał: w rozprawie o ważności wyboru posła z mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Dolina, Bolechów i Rożniatów dwukrotnie . 217, 221
— przy drugiem czytaniu wniosku Badeniego S. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych z oświadczeniem do §. 31 i 37 288, 290, 291
— przedstawiając starszego radcę skarbowego Jakubek na zastępcę Rządu 309
— przy drugiem czytaniu rządowego projektu do ustawy zmieniającej niektóre postanowienia w wykonywaniu prawa polowania z uwagami do §. 2. 344—345
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydz. kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych, a to: do p. II wniosków kom. gospod. kraj. 381
następnie do p. III, dwukrotnie do p. VIII i do p. IX 394, 401, 402, 403
— odpowiadając na interpelacye, a mianowicie: 528—534
1. Romanowicza w sprawie zwłoki w sprawach regulacyi rzek galicyjskich 528
2. — — przedłożenia do sankcyi ustaw w Sejmie uchwalonych 530
3. Goldmana w sprawie wymiaru należytości ekwiwalentowej od majątku towarzystw humanitarnych 530
4. Gnoińskiego J. w sprawie fundacyi ś. p. Sadowskiego Hieronima dla Czertkowa 531
5. Borkowskiego w sprawie przewozu na Dniestrze pod Mossorówką . 533
6. Żurowskiego w srpawie rozkładu jazdy na kolei transwersalnej . 659
7. Żuka-Skarszewskiego co do opustu podatku gruntowego z przyczyny szkód przez niezmiarkę zrządzonych . . . 748—749

140. **Zamoyski Stefan** hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Jarosław, Sieniawa i Radymno.
Wybrany do komisyi gospodarstwa krajowego 42
Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. z przedłożenia Wydz. kraj. o zalesienie wydmisk i nieużytków — Al. 153. . . . 540—541
— kom. gosp. kraj. a) z wniosku Pławickiego w przedmiocie zalesienia nieużytków w powiecie Nowotarskim — Al. 172. — b) z przedłożenia Wydz. kraj. z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego Al. 173. . . . . 629—631
Przemawiał polecając względom petycyę OO. Dominikanów w Jarosławiu o subwencyę na odnowienie kościoła 48

141. **Zawadzki Ryszard**, c. k. Prezydent Sądu obwodowego, poseł miasta Tarnowa.
Wybrany: rewidentem sejmowym 9
— do komisyi prawniczej przewodniczącym . . 41, 54
— — — dla ustawy rybackiej 241
Sprawozdawca kom. prawniczej z przedłożenia Wydz. kraj. w sprawie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego sądu powiatowego w granicach starostwa Rohatyńskiego — Al. 160. — i z petycyi lwowskiej Izby adwokatów o utworzenie samoistnego urzędu depozytowego we Lwowie — Al. 161. . 555
Przemawiał w rozprawie o budżec. kraj. na r. 1887 przy końcu rubr. XVII. wydatków z wnioskiem za petycyą „Gwiazdy tarnowskiej“ . . 650

Stronica.

142. **Zborowski Aleksander,** c. k. Starosta, poseł z gmin wiejskich okręgu Stary - Sącz i Krynica.
Wybrany do komisyi petycyjnej 42

143. **Ziemiałkowski Floryan** br., dr. praw, JE. c. k. Minister, poseł miasta Drohobycza.
Urlop do końca sesyi sejmowej otrzymał 203

144. **Zoll Fryderyk,** dr. praw, Profesor Uniwersytetu, poseł gmin wiejskich okręgu Wadowice, Kalwarya i Andrychów.
Wybrany: do komisyi prawniczej zastępcą przewodniczącego . 41, 54
— — — szkolnej 43
— — — dla ustawy rybackiej 241
Sprawozdawca: kom. prawniczej z pet. a) gminy Zatora i okolicznych o utworzenie nowego sądu powiatowego w Zatorze — Al. 122. — b) gminy Polanka Wielka i Włosienica o wyłączenie z okręgu sądu powiatowego w Oświęcimiu i starostwa w Białej, a przyłączenie do sądu powiatowego i do starostwa w Wadowicach — Al. 123. — c) gminy i gwarectwa w Jaworzniu w sprawie utworzenia nowego sądu powiatowego w Jaworzniu powiecie Chrzanowskim — Al. 124. . . . . 326—330
— kom. szkolnej z pet. gm. Szczawnik o zmianę szkoły filialnej na etatową . 558
Przemawiał: przy drugiem czytaniu wniosku Badeniego S. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych z poprawką do §. 38. i cofając ją 293, 294
— w rozprawie z wniosku Sapiehy A. w przedmiocie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich . . . . 356—357
— w rozprawie szczegółowej z wniosku Romańczuka o ruskim języku wykładowym w gimnazyum za wnioskiem Bobrzyńskiego co do sposobu głosowania 735
Wniosek: o zwiększenie kom. prawniczej o dwóch członków . . 46
— o przekazanie Wydz. kraj. jako komisyi pet. gm. Kalwaryi o konsens na prawo poboru opłat gminnych od napojów propinacyjnych . . 24

145. **Zucker Filip,** dr. praw, poseł brodzkiej Izby handlowej i przemysłowej.
Wybrany do komisyi bankowej 41
Urlop 4-tygodniowy otrzymał 102
Zmarł. Cześć jego pamięci 268

146. **Zyblikiewicz Mikołaj,** dr. praw, były adwokat, poseł miasta Sambora.
Wybrany do Rady nadzorczej Banku krajowego 136
Przemawiał: w rozprawie z przedłożenia Wydz. kraj. w sprawie reformy szkół męskich wydziałowych — interpelując sprawozdawcę . 662—663
— w rozprawie budżetowej do uchwały finansowej na r. 1887 . 776—777
Urlop nieograniczony otrzymał 164

147. **Żarski Bojomir,** c. k. Adjunkt sądowy, poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.
Wybrany: rewidentem sejmowym 9

Stronica.

Wybrany: do komisyi administracyjnej 40
— — — prawniczej 41
Sprawozdawca: kom. prawniczej z pet. a) miasta Sędziszowa i okolicy o ustanowienie sądu powiatowego w Sędziszowie; — b) Wydz. powiat. w Buczaczu o wydzielenie gmin Monaster, Łuka i Uniż z okręgu reprezentacyi powiatowej w Horodence do reprezentacyi powiatowej w Buczaczu; — c) z pet. gminy Koniuchy, Urmań i innych o utworzenie nowego sądu powiatowego w Pomorzanach . . . . . 668—670
— kom. prawniczej w sprawie wyłączenia okręgu sądu powiatowego w Dubiecku z nowo-utworzonego okręgu sądu obwodowego w Sanoku, a pozostawienia go nadal w okręgu takiegoż sądu w Przemyślu — Al. 190. . 746
Urlop 7-dniowy otrzymał 6

148. **Żurowski Teofil,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich okręgu Lisko, Baligród i Lutowiska.
Wybrany do komisyi drogowej 41
Sprawozdawca z wyboru do komisyi szkolnej . . . 42—43
Głos do formalnego traktowania 39
Interpelacya do c. k. Komisarza rządowego w sprawie rozkładu jazdy na kolei transwersalnej 486

149. **Żywicki Klemens,** dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnopolskiego.
Wybrany do komisyi administracyjnej 40
Sprawozdawca kom. administr. o wniosku Abrahamowicza w przedmiocie zaprowadzenia kart i certyfikatów myśliwskich — Al. 185. . . 743

Żuk-Skarszewski (ob. Skarszewski) poz. 109.

Indeks przedmiotów.

Stronica.

Abendroth Amalia, pet. o subwencyę na kształcenie córki dla opery — do kom. budżet. — odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia . . . 209, 603

Adwokatów Izba we Lwowie — pet. o utworzenie samoistnego c. k. sądowego urzędu depozytowego we Lwowie — do kom. prawniczej . . . 103
sprawozd. kom. — Al. 161. — i uchwalenie jej wniosku . . 555

Agudas-Achim — „Przymierze Braci“ — Tow., pet. o subwencyę, do kom. budżet. — załatwiono przy budżecie rubr. VII poz. 88 c) . . 72, 613

Akademickie bractwo — Tow. we Lwowie — pet. o subwencyę dla Towarzystwa, — i druga o subw. na wydawnictwa literackie — do kom. budżet., załatwiono odmownie 207, 615

Akademia Umiejętności w Krakowie — zasiłek — budżet rubr. VII poz. 45 . . 597
— tejże na wydanie atlasu geologicznego — budżet poz. 178 . 349, 637
— — — badania geologiczne — budżet poz. 182, 183 . . 349, 637

Andrusikiewicz Teofila, wdowa po naucz., pet. o stałe zaopatrzenie wdowie — do kom. szkolnej — odstąpiono R. szk. kraj. . . . 105, 458

Apteki kreowanie (ob. Medenice).

Au Juliusz dr. prof. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach — pet. o zaliczkę na płacę — do kom. budżet. 247

Archiwa akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie·
Sprawozd. Wydz. kraj. z pet. adjunktów tych archiwów o podwyższenie płacy Al. 39. — do kom. budżet. 50
Sprawozd. kom. budżet. Al. 119. — i uchwalenie jej wniosku . . 324
Sprawozd. kom. budżet. Al. 170. — rubr. VIII poz. 93 — preliminarz i rezolucya 617
— watykańskie — pet. dr. prof. Smolki S. o subw. na wyprawę naukową celem studyowania archiwów watykańskich — odczytanie pet. w Sejmie na wniosek Chrzanowskiego i do kom budżet. . . . . 167—169
Sprawozd. kom. budżet. Al. 148. — i uchwalenie jej wniosków . 506—507
Budżet rubr. VII. poz. 83 wstawiono 612

Asekuracya od ognia. Petycye Reprezentacyj powiatowych domagających się uchwalenia ustawy:
a) o przymusowem zabezpieczaniu od ognia budynków włościańskich i małomiejskich lub w ogóle wszystkich budynków R. pow.
w Brzesku, Brzozowie, Buczaczu do kom. gminnej . 103, 165, 25
w Chrzanowie, Czortkowie, Jarosławiu „ „ . 165, 207
w Łańcucie, Podhajcach, Przemyślanach „ „ . 247, 103, 75
w Śniatynie, Stryju, Tarnowie „ „ . 142, 74, 209
w Tarnobrzegu, Wieliczce „ „ . . 103
w Turce, Żółkwi (pet. 16) „ „ . 47, 166

Stronica.

Asekuracya od ognia. Petycye Reprezentacyj powiatowych domagających się uchwalenia ustawy:
b) o przymusowem zakupywaniu sikawek i narzędzi ratunkowych przez gminy i obszary dworskie Reprezent. pow.:
w Czortkowie i Jarosławiu do kom. gminnej . . 207
w Krakowie, Łańcucie i Żółkwi (pet. 5) „ „ . 25, 247, 166
c) w przedmiocie jednym i drugim jak wyżej pod a) i b) R. pow.
w Brodach, Kamionce Strumiłowej i Kołomyi — do kom. gminnej . 165, 23, 104
w Mielcu, Sanoku i Zaleszczykach (pet. 6) „ „ . 56, 247, 47
Sprawozd. kom. gminnej z powyższych — a)-16, b)-5 c)-6 — petycyi 27 sztuk Al. 149 — sprawozdawca Męciński, głosy Antoniewicza z wnioskiem dodatkowym, Romanowicza z poparciem wniosku Antoniewicza i sprawozdawcy — uchwalenie wniosku komisyi wraz z wnioskiem Antoniewicza . 507—512
Atterman Maurycy, naucz., pet. o zapom., do kom. budżet., odstąpiono R. szkol. kraj. 142, 458

Babice komitet parafialny — pet. o zapom. na odbudowanie spalonego kościoła — do kom. budżet. — załatwiono odmownie 23, 652
Babin gmina i obszar dworski (ob. Myta).
Babiński Józef, pet. o subw. dla córki na kształcenie się w śpiewie, do kom. budżet. . 166
załatwiono przy budżecie odstąpieniem Wydz. kraj. . . . 603
Babulówka i Krzemienica — potoki (ob. Melioracye).
Bachórz gmina (ob. Lasówka).
Badania głębokich pokładów ziemi i przyswojenie systemów wiercenia (Budżet poz. 182) . 349
— geologiczne (Budżet poz. 183) 349
— zabytków historycznych (ob. Ossolińskich).
Bajmaki gmina (ob. Bołożynów).
Baliñce (ob. Nauczyciele).
Balice R. szk. miej., pet. o zapom. dla naucz. tamtejszego Wojciecha Miątki, do Wydz. kraj. 302
— (ob. Nauczyciele).
Balicze podróżne, gm., pet. o subw. na uporządkowanie drogi do Bolechowa, do kom. drog. 302
Bank austro-węgierski. Wniosek Skałkowskiego w sprawie poruczania ajencyi i zastępstwa tegoż Banku, jako też działalności onegoż w odniesieniu do interesów rolnictwa i przemysłu 160
Pierwsze czytanie — Al. 77. uzasadnienie i do kom. bank. . 183—186
— Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie konwersyi pożyczki w Banku dla krajów koronnych w r. 1880 zaciągniętej — Al. 86. — do kom. budżet. . . 212
Sprawozd. kom. budżet. przy budżecie krajowym na r. 1887 z Al. 170. — przy rubr. XIV — i uchwalenie wniosku 622
— krajowy. Propozycya Wydz. kraj. co do wyboru trzech członków do Rady nadzorczej Banku kraj. — Al. 57. — głos Koziebrodzkiego W. z interpelacyą do sprawozdawcy Wereszczyńskiego, tegoż odpowiedź . . . 134
Wybór trzech członków i rezultat wyboru 136
— krajowy. Sprawozd. Wydz. kraj. o Banku kraj. — Al. 43. — do kom. bank.— 63
Sprawozd. kom. bank. — Al. 116. — i uchwalenie jej wniosku . . 307
— krajowy. Konsensa na pożyczki komunalne (ob. Brody, Dąbrowa, Radomyśl, Stryj).
Baranów miasto (ob. Sądy).

Stronica.

Baranowna Leokadya, pet. o zapom., do kom. budżet., załatwiono odmownie . 142, 649
Baranowski Teofil, inżynier-asystent Wydz. kraj., pet. o dodatek osobisty do płacy — do Wydz. kraj. 410
Bardacha (ob. Głuchoniemych).
Bazylianek w Jaworowie (ob. Szkoła żeńska).
Bedlińska z Żurowskich Ludwika, wdowa po kontrolorze Banku rustykalnego, pet. o dar z łaski, do kom. budżet., załatwiono odmownie . . 248, 649
Bednarstwa i kołodziejstwa warstaty wzorowe — budżet rubr. XVI poz. 213 i 214 . 641
Benedyktynek szkoła w Przemyślu (ob. Hammermüller).
— ormiańskich we Lwowie (ob. Szkoła żeńska).
Berbeki (ob. Terytoryalne).
Berhard Karol, notaryusz w Trembowli, pet. o systemizowanie geometry rządowego w Trembowli — do kom. administr. 626
Bereźnica Królewska (ob. Myta).
Berezów (ob. Terytoryalne).
Bernhard Rudolf, pet. o subw. na kształcenie się w spiewie, do kom. budżet. . . 248
załatwiono przy budżecie odstąpieniem do Wydz. kraj. . . . 603
Bernsteina im. izraelicka szkoła przemysłowa, pet. o subw. 300 zł. i 200 zł. na środki naukowe — do kom. gospod. kraj. 47
Załatwiono przy rubr. XVI poz. 204 . . . 639, 646
Biała miasto (ob. Opłaty = Podatki).
Białoboki pet. o zapom. na budowę szkoły — do Wydz. kraj. . . . 303
Białobrzeski Marceli, dyetaryusz konceptowy Wydz. kraj., pet. o veniam studiorum — do kom. petycyj. 304
Sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku przychylnego . . 560–561
Białogłowy i Neterpińce gminy (ob. Terytoryalne).
Bidoszyn gm., pet. o zapom. na budowę cerkwi — do kom. budżet. . . 166
Załatwiono odmownie 652
Biechońska Paulina w Brzeżanach — pet. o subw. dla jej zakładu wychowawczego — do kom. budżet. 73
Załatwiono odmownie przy końcu rubr. VII 615
Biecz miasto (ob. Terytoryalne).
Bieczyński (ob. Żandarmerya).
Bieńczyce (ob. Nauczyciele).
Bieńkowska Anna, wdowa po naucz., pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . . 626
Bieńkowscy Artur i Helena, pet. o zapom. na opłacenie taksy szkolnej za syna — do kom. budżet. 25
Bielany R. s. m. (ob. Nauczyciele).
Biłohorszcza (ob. Nauczyciele).
Bińczarowa gm., pet. o zapom. na dokończenie budynku szkolnego — do Wydz. kraj. . 410
Bińkiewicz Stanisław, artysta-malarz, pet. o nabycie obrazu „Polska“ celem umożliwienia mu dalszego kształcenia — do Wydz. kraj. 755
Billich Antoni, naucz., pet. R. szk. miej. w Wołczkowicach o zapom. dlań — do Wydz. kraj. 485
Biroza — gminy tegoż powiatu (ob. Terytoryalny).
Birecki powiat — gminy i obszary dworskie z pet. o zmianę kierunku drogi krajowej Przemyśl-Sanok — do kom. drogowej 485
Biskupice (ob. Domastowice).

Stronica.

Biuro marszałkowskie — skład (ob. Kwestorowie, Rewidenci, Sekretarze)
— melioracyjne (ob. Budowle wodne)
— komisyi krajowej dla spraw przemysłu — budżet rubr. XVI. poz. 239 . 642
Błażowa komitet cerkiewny o zapomogę na budowę cerkwi — do Wydz. kraj. . 303
— warstat wzorowy tkacki — budżet rubr. XVI. poz. 220 . . 641
Błożew dolny (ob. Dniestr.)
Bóbrka (Nauczyciele, Palawa, Dojazdy)
Bobrowniki małe gm. pet. o rozliczenie należytości konkurencyjnej na budowę szkoły w Rudce, do kom. petycyjnej 23
Sprawozd. komisyi i uchwalenie jej wniosku . . 333—334
— taż oraz gm. Komorów i Rudka pet. o zapomogę na budowę szkoły do kom. budżet. — Odstąpiono R. szk. kraj. . . . 23, 458
Bochnia pet gm. miasta o odpisanie zł. 25.948 08 ct i uwolnienie od płacenia rocznie zł. 2124·84 ct. do okręgowego funduszu szkolnego — do kom. szkolnej . 25
Sprawozd. komisyi (Al. 194.) i uchwalenie jej wniosku . 783—784
Bociański Piotr emer. naucz. — pet o zapom. — do kom budżet. . . 57
odstąpiono R. szk. kraj. 458
Bodak Stefan naucz. — pet. o zaliczkę lub zapomogę do Wydz. kraj. . . 409
Bodner Hirsch (ob. Mielec)
Bohorodczany (ob. Gminna)
Bojarski Alfred — pet o subw. dla syna na naukę w muzyce — do kom. budż. . 208
Odstąpiono do załatwienia Wydziałowi kraj. . . . 603
Bolehów (ob. Nauczyciele)
Bołożynów (ob. Terytoryaluy)
Bołszowce (ob. Sądy)
Borowiecka Tekla (ob. Nauczyciele)
Borysław komitet budowy szkoły — pet. o zapomogę do kom. budżet. . . 208
Odstąpiono R. szkol. kraj. 458
Borzęcki (ob. Janowska)
Bratkowce (ob. Terytoryalny)
Bratnia pomoc — uczniów szkoły agronomicznej w Wiedniu — pet. o zapom. kom. budż. 25
— Załatwiono odmownie przy końcu rubr. VII. . . . 615
— pomoc uczniów Wydz. filozoficznego uniwersytetu w Wiedniu — pet o zapom. kom. budżet. 247
Załatwiono jak wyżej 615
Brąglewicz Wiktorya akuszerka pet. o zapom. — do kom. budżet. . . 74
Załatwiono odmownie 649
Breń stary i Wisznia (ob. Melioracye)
Brodły R. szk. m. pet. o przeistoczenie szkoły na 2 kl. i o podwyższenie płacy nauczyciela — do kom. szkolnej 248
Brody gmina miasta — pet. o prawo pobierania kopytkowego — do kom. drog. . 105
Sprawozd. kom. (Al. 138.) sprawozdawca Dębowski, głos Romańczuka z wnioskiem odraczającym, głosy Badeniego Wład., Hausnera, Koziebrodzkiego Wład. i Merunowicza, za komis. — ponowny Romańczuka i sprawozdawcy, uchylenie wniosku odraczającego, rozprawa szczegółowa nad art. III. głos Romańczuka z poprawką, uchylenie poprawki i przyjęcie całej ustawy według wniosku kom. bez rozpraw. . . . . 424—435

Stronica.

Brody mieszkańcy miasta przeciw zaprowadzeniu rogatek — do kom. drog. . 269
— gm. miasta pet. o przyspieszenie załatwienia sprawy o pożyczkę 200.000 zł. w Banku kraj. — do Wydz. kraj. jako komisyi . . . 166
Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia na powyższą pożyczkę (Al. 167) do kom. bank. 565
Sprawozd. kom. — sprawozdawca Łubieński (Al. 171.) głos Merunowicza z wnioskiem uchylenia tego wniosku, głos sprawozdawcy i uchwalenie wniosku komisyi . . . . . 627—628
— szkoła izraelicka — zasiłek budżet rubr. VII. poz. 61 . . . 598
— (ob. Asekuracya, Korzanowski)
Bronowice małe i wielkie (ob. Nauczyciele)
Broszówna Anastazja (ob. Nauczyciele)
Brückman Ksawery, właściciel biura informacyjno-reklamacyjnego we Lwowie — pet. o subwencję — do kom. budżet. 208
Załatwiono odmownie 649
Brzesko (ob. Asekuracya, Gminna, Polowa)
Brzezie (ob. Nauczyciele)
Brzeżany (ob. Asekuracya, Bursa, Gminna, Polowa, Szkoły przemysł.)
— subwencya dla szkoły przemysłowej uzupełniającej — budżet rubr. XVI. poz. 198, pod warunkiem w osobnej rezolucyi . . . 639, 642
Brzozów (ob. Asekuracya, Myta, Podwody, Polowa)
Brzuchowice (ob. Nauczyciele)
Bucmaniuk Łukasz naucz. w Smaszowie — pet. o zapom. do kom. budż. odstąpiono R. szkol. kraj. 23, 458
Buczacz Wydział powiatowy — pet. o przeniesienie Rady szkolnej okręgowej z Czortkowa do Buczacza — do kom. szkolnej 25
Załatwiono przy ustawie z wniosku Badeniego Stan. . . . 295
— (ob. Asekuracya, Drzewek, Gminna, Łuka, Opłaty, Ordynacya, Podwody, Szkolne)
Buczaczki (ob. Nauczyciele)
Buda-Peszt stowarzyszenie Polaków tamże — pet. o zapom. do kom. budżet. załatwiono odmownie 169, 649
Budowle wodne (ob. Melioracye) Budżet rubr. XIII. . . 621—622
Budownicza ustawa. Sprawozdanie Wydz. kraj. z projektami ustaw budowniczych dla mniejszych miast i miasteczek, tudzież dla wsi (Al. 51.) do kom. administr. 130
Głos i wniosek Czerkawskiego co do dalszego traktowania elaboratu komisyjnego 749
— O zmianę §. 74 i 75 ustawy budowniczej wydanej dla 29 miast w Galicyi petycye rad gminnych miast: Tarnowa, Wieliczki, Jasła, Now. Sącza i Gródka do kom. administr. . . . . 23, 72, 103 i 142
Sprawozd. kom. sprawozdawca Romer — i uchwalenie jej wniosku 241—242
Rada gm. miasta Zaleszczyki — pet jak wyżej — do kom. administr. . 340
Budycz Dymitr, naucz. emeryt. pet. o zapom. do Wydz. kraj. . . 340
Budziński Antoni naucz pet. o restytucję na posadę lub udzielenie emerytury do kom. szkolnej 409
Budżet. Sprawozd. Wydziału kraj. o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1885. (Al. 9.) do kom. budżet. . . . 12—13

Stronica.

Budżet. Sprawozd. kom. budżet. o zamknięciu rachunków za rok 1885. funduszu krajowego i funduszów uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych (Al. 79.) sprawozdawca Goldman, głos Koziebrodzkiego Wład. z zapytaniem do sprawozdawcy, głos Chrzanowskiego, ponowny Koziebrodzkiego z wnioskiem na dodatkową rezolucyę, głos sprawozdawcy i uchwalenie wniosków komisyi i wniosku Koziebrodzkiego z uzupełnieniem sprawozdawcy . 188—193
— Uchwała, że kwota 5.854 zł. z poz. 58 b. przez Wydział kraj. z rachunków r. 1885 wydzielona i do depozytu r. 1886 przeniesiona, ma być napowrót odprowadzona do rachunku r. 1886 i stanowić pozostałość z rachunków tegoż roku 193
— Sprawozd. kom. budżet. o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nie objętych za rok 1885 (Al. 154.) sprawozdawca Bobrzyński, uchwalenie wniosku komisyi — rozprawa nad dodatkowemi rezolucyami — głos Romanowicza z wnioskiem, Pietruskiego, Łubieńskiego z wnioskiem, ponowny Romanowicza z wycofaniem wniosku a przyłączeniem się do wniosku Łubieńskiego, głos sprawozdawcy i uchylenie wniosku Łubieńskiego, przyjęcie 1. rezolucji z wniosku komisyi, głos Romanowicza do sprostowania, głos sprawozdawcy i uchwalenie dalszych dwóch rezolucyi z wniosku komisyi 541—548
— Sprawozd. kom. budżet. o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1885 (Al. 155.) uchwalenie bez rozpraw. . . . 549
— Sprawozd. komisyi budżet. o preliminarzach zakładów krajowych w Dublanach (Al. 90, 91, 92, (ob. Dublany) . . . 227—236
— Sprawozd. kom. budżet. o preliminarzach kraj. niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach (Al. 97.) (ob. Horodenka) 252—260
— Kredyt na exploatację torfu w Dublanach 472
„ „ urządzenie gorzelń dla kursu gorzelnictwa w Dublanach i
„ „ wydawnictwo rocznika szkół rolniczych tamże . . 474
„ „ urządzenie stawków dla nauki rybactwa w Dublanach i Czernichowie, tudzież na stypendya dla dwóch kandydatów na naucz. rybactwa stawowego 475
— Sprawozd. kom budżet. o preliminarzach kraj. śred. szkoły roln., szkoły ogrod. i folwarku w Czernichowie (Al. 146 i 147) (ob Czernichów) 498—506
— Sprawozd. kom. budżet. z preliminarza kraj. średniej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie (Al. 156.) uchwalenie bez rozpraw. . 549—550
Budżet krajowy — rubr. XV. poz. 161 623
— Sprawozd. kom. budżet (Al. 170.) lit. C. o preliminarzu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1887 . . . 632—633
— Sprawozd. kom. budżet (Al. 170) lit. E. o preliminarzu krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie na r. 1887 . . 634—635
Sprawozd. kom. budżet. (Al. 170.) lit. F. o preliminarzu krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na r. 1887 . . . 635—636
— Sprawozd. kom. budżet. (Al. 170) l. D. o preliminarzu funduszu podrzutków we Lwowie na rok 1887 634
— Sprawozd. kom. budżet. (Al. 170) lit. N. o preliminarzu funduszu podrzutków w Krakowie na r. 1887 636
— Sprawozd. kom. budżet. o preliminarzach na r. 1887 funduszu policyi krajowej, i funduszów samoistnych budżetem objętych: domestykalnego, kultury krajowej, stanowego sierocińskiego, Aleksandra hr. Stadnickiego, — i pożyczki krajowej z r. 1873. (z Al. 170) lit. G, H, M. . 652—653

Stronica.

Budżet. funduszów indemnizacyjnych (ob. Indemnizacya).
— Sprawozd. Wydz. kraj. o budżecie kraj. na r. 1887 (Al. 8.) pierwsze czytanie, głos Męcińskiego z poprawką do wniosku Wydz. kraj. o zlecenie pospiechu w złożeniu sprawozdania komisyi, głos Chrzanowskiego przeciw poprawce ponowny głos Męcińskiego i Chrzanowskiego — przyjęcie poprawki i odesłanie do kom. budżet. 10—12
— Sprawozd. Wydziału kraj. o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1887 (Al. 36.) do kom. budżet 32
— Wniosek naglący Romanowicza o prowizoryum budżetowem za Styczeń 1887 r., uzasadnienie i uznanie nagłości i uzasadnienia istoty rzeczy i odesłanie do kom. budżetowej do zdania sprawy ustnie bez drukowania na najbliższem posiedzeniu . . . . . 118—120
— Sprawozd komisyi — sprawozdawca Smarzewski i uchwalenie jej wniosku: „Sejm upoważnia Wydział krajowy do pobierania od 1. Stycznia 1887 roku dochodów funduszu krajowego na podstawie budżetu uchwalonego na r. 1886 i do czynienia od 1. Stycznia 1887 wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego w granicach określonych projektem budżetu na r. 1887 przedłożonym przez Wydział kraj. — Upoważnienie to traci moc swoją w chwili w której uchwała finansowa na rok 1887 zostanie przez Sejm powziętą". . . 153
— Wstawienie do budżetu na r. 1887 zł. 2000 na odnowę cerkwi św. Norberta w Krakowie (ob. Cerkiew) 198
— Wstawienie do budżetu na r. 1887 zł. 500 na konkurs o podręczniki naukowe dla niższych szkół rolniczych 296
— Wstawienie do budżetu w rubr. XIV. kwoty odpowiedniej na ewentualną amortyzację drugiej połowy pożyczki na odbudowanie frontowej części szpitala w Tarnowie 323
— Zapomoga 1500 zł. dla pogorzelców Ulanowa . . . 325
— Przyjęcie do rubr. XVI. budżetu kraj. kwoty 495·51 ct. na koszta utrzymania Magdaleny Hebdy 348
— Uchwalenie kredytów do poz. 182—185, 191 na cele górnicze . . 349
— Kredyta na przedsiębiorstwa meljoracyjne (ob. Meljoracye) . . 400
— Kredyt po 1500 zł. rocznie na lat trzy z rubr. VII. na prace naukowe w archiwum watykańskiem 506
— Kredyt 1900 zł. na r. 1887 na zadrzewienie wydmisk i nieużytków w okręgu roboczym Niskim, Tarnobrzeskim, Jarosławsko-Cieszanowskim, i Jaworowsko-Mościskim 541
— Subwencya dla Tow. lecznicy lwowskiej 500 zł . . . 550
— „ „ „ kółek rolniczych 1500 zł. . . . 553
— Sprawozd. komisyi budżet. z preliminarza funduszu szkolnego krajowego na rok 1887 (Al. 140) sprawozdawca Madejski — przedstawienie starosty Laskowskiego, referenta spraw szkolnych w c. k. Namiestnictwie jako zastępcy Rządu, — rozprawa ogólna 435
głosy: Kaczały, Czartoryskiego Jerzego, Wierzbickiego, Lenińskiego z zarzutami przeciw inspektorom szkolnym i władzom szkolnym, Rozwadowskiego Tomisława, starosty Laskowskiego z zastrzeżeniem głosu do rubr. VI. p. 7 i do XXI. p. 51 kredytów, zamknięcie dyskusyi, głos ponowny Kaczały i sprawozdawcy — i odroczenie do wieczora . . . 436—445

Stronica.

Budżet. Rozprawa szczegółowa: Rubr. I. głos Siczyńskiego z wnioskiem, Badeniego Stan, ponowny Siczyńskiego i sprawozdawcy, uchylenie wniosku Siczyńskiego i uchwalenie rubr. I. według wniosku komisji . 445—449
Rubr. II. głos Siczyńskiego z trzykrotnem przez Marszałka wezwaniem do porządku, głos starosty Laskowskiego i uchwalenie rubr. II. według wniosku komisyi 449—451
Rubr. III, IV i V. przyjęte bez rozpraw — do Rubr. VI. głos i wniosek starosty Laskowskiego, głos sprawozdawcy i uchwalenie wniosku komisyi . 451
Rubr. VII. do XX. włącznie przyjęte bez rozpraw . . 451—452
do Rubr. XXI. głosy Romańczuka z wnioskiem, głosy starosty Laskowskiego Badeniego Stan. i Bobrzyńskiego w poparciu wniosku Romańczuka, głos sprawozdawcy i uchwalenie rubryki z wnioskiem Romańczuka 452—457
Rubr. XXII. i XXIII. wydatków tudzież cały dział B. dochodów wraz z przyzwoleniem na wzajemne przenoszenie kredytów w rubr. XVI. i XXI, działu wydatków — dalej wnioski do rezolucyi i wnioski kom. co do załatwienia petycyi tu poniżej wykazanych — (po wyjaśnieniu sprawozdawcy na zapytanie Romanowicza) przyjęto bez rozpraw. . . . 457—459
Przy powyższem załatwiono 74 petycyi — jak następuje:
1. Odstąpiono Radzie szkolnej kraj. sztuk 71, a to:
a) w przedmiocie ułatwienia gminom stawiania budynków szkolnych — 18 szt. (ob. Bobrowniki, Borysław, Domasłowice, Grabówka, Harklowa, Jamnica, Kasinka, Kolbuszowa, Koniuszki, Krowodrza, Moszczenica, Nienowice, Postołówka, Prusieka, Turzańsk, Uroż, Zawisznia, Żukotyn.)
b) w przedmiocie zapomóg i zaliczek dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych — 32 sztuk (ob. Atterman, Bociański, Bucmaniuk, Chmura, Daś, Dobrowolski, Drozd, Gudzio, Jeż, Kawczyński, Kolman, Kratzer, Kubik, Kurman, Maciejowski, Mathiasz, Musiał, Palan, Piotrowski, Pawlak, Rybaczyk, Skowroński, Staszewski, Struzik, Szafrowska, Szaraniewicz, Teliszewski, Winnicki, Woynarowski, Zając, Zalasiński, Ziobrowski.)
c) w przedmiocie spraw emerytalnych nauczycieli szkół ludowych — 21 szt. (ob Andrusikiewicz, Czepiel, Dworkowska, Dydyk, Horucka, Klimkiewicz, Kogut, Kowalska, Krasicka, Kruszelnicka, Krzyszkowski, Lewicka, Miecik, Oleksin, Orlecki, Pieniądz, Poręba Żegota, Sękowska, Snieszek, Stepan, Tabisz).
II. odmownie (ob. Kuźniar) III. odstąpieniem Wydz. Kraj. (ob. Rybaczyk) IV. przekazaniem Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy — pet. Zarządu głównego Tow. pedagogicz. w spr. zaliczek na płace nauczycieli (ob. Nauczyciele).
— Uchwała na wniosek komisyi budżet. że w preliminarzu budżetu kraj. na r. 1887 rubryka XV. ma mieć napis: „Na cele rolnictwa i górnictwa“, rubryka XVI: „Na cele przemysłu“, rubrka XVII: Rozmaite wydatki“ . 639
— Sprawozdanie kom. budżetowej o budżecie krajowym na r. 1887 Al. 170. sprawozdawca Smarzewski, rozprawa ogólna, głosy Sapiehy Adama z wnioskiem do rubr. XVII. poz. 243 o kredyt ze względu na zamierzoną do Galicyi podróż J. c. W. Następcy Tronu, głos Kaczały, Kozłowskiego i sprawozdawcy 568—578

Stronica

Budżet. Rozprawa szczegółowa nad Wydatkami (spraw. K. Badeni). Rubr. I. i II. do poz. 24 *a)* włącznie (koszta reprezentacyi kraju i zarządu) bez rozpraw 579

Do poz. 24 *b)* głos Pietruskiego im. Wydziału kraj. z wnioskiem, głos Rybickiego z poparciem Pietruskiego, głos sprawozdawcy, ponowny Pietruskiego i sprawozdawcy — i przyjęcie tej jak i reszty (do poz. 33.) rubr. II-giej według wniosku komisyi 586

Załatwiono oraz 6 pet. (ob. Chudzikiewicz, Dziubińska, Hermiński i Piotrowska przychylnie — zaś odmownie Iwanickiego, Zakrzewska)

(sprawozdawca Hausner.)

Rubr. III. koszta leczenia ubogich, rozprawa ogólna, głosy Popiela, Romanowicza, Kozłowskiego, Goldmana, Hoszarda, ponowny Popiela z wnioskiem do rezolucyi, ponowny Romanowicza i Kozłowskiego, głos sprawozdawcy, uchwalenie wniosku komisyi wraz z rezolucyą Popiela — jedna pet. załatwiona odmownie (ob. Turka) . . . . 586—594

(sprawozdawca Goldman).

Rubr. IV. i V. Koszta szczepienia i wydatki sanitarne — przyjęto bez rozpraw 595

(sprawozdawca Stadnicki Stan.).

Rubr. VI. poz. 39—47 zasiłki dla zakładów dobroczynności — głos Lasockiego z poprawką do poz. 45 i 46, głos sprawozdawcy — przerwa do posiedzenia wieczornego — uchwalenie z powrawką Lasockiego . . 596

Załatwienie 12 petycyj (ob. Bursztyn, Hammermüller, Jakubowski, Konopka, Nieuleczalnych, Nowosiółki, Ochronek, Opieki, Siostry, Teresy, Ziemiańskiego) 597

(sprawozdawca Sapieha Wład).

Rubr. VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty: poz. 48. Akademija umiejętności w Krakowie — dalej (w zastępstwie Madejskiego) poz. 49 i 50 niedobór fund. szkolnego kraj. według specyalnego preliminarza i dla członków Rady szkolnej krajowej — bez rozpraw . . . 597

Poz. 51—59 subwencye dla szkół żeńskich, dalej poz. 60—65 subw. dla szkoły OO. Dominikanów we Lwowie, izraelickiej w Brodach, zakładu głuchoniemych we Lwowie, szkoły głuchoniemych Bardacha, dla zakładu ciemnych we Lwowie i szkoły gimnastycznej Sokoła — bez rozpraw . . . 598

Wniosek Goldmana o datek jednorazowy dla tow. Sokoła zostaje przyjęty — wreszcie poz. 66 rata umorzenia pożyczki na budowę gmachu szkoły sztuk pięknych w Krakowie — bez rozpraw 599

(sprawozdawca Badeni Stanisław).

Poz. 68—70 subwencye na teatra, głos Siczyńskiego z poprawką o wyższą cyfrę dla ruskiego teatru, przyjęcie poprawki przez komisyę i uchwalenie, wniosek Romanowicza o wyższą cyfrę dla tow. Lutni po przemówieniu sprawozdawcy uchylony i uchwalenie na cele muzyczne poz. 71—73 wraz z załatwieniem petycyi według wniosków komisyi. . . 599—603

(sprawozdawca Sapieha Wład.)

Poz. 74—75, stypendja dla uczniów seminaryów nauczycielskich, bez rozpraw 603

Poz. 76, zasiłek dla internatu ruskiego ks. Zmartwychwstańców we Lwowie, głos Antoniewicza przeciw, Kowalskiego, Bobrzyńskiego i Kozłowskiego za wnioskiem komisyi, ponowny Antoniewicza i sprawozdawcy — i uchwalenie

Stronica

wniosku komisyi, oraz dalsze poz. 76—86 zasiłków na rozmaite wydawnictwa, bez rozpraw . . . . . 603—612

Budżet. Załatwienie petycyi odnośnych, głos Antoniewicza z poprawką i cofnięcie takowej, subwencye w dalszych poz. 86—88 e. według wniosku komisyi, a nadto na wniosek Romanowicza jeszcze poz. 88 f. g. — głos Struszkiewicza z wnioskiem uchylonym za pet. o subw. na Tygodnik rolniczy w Krakowie — i załatwienie reszty petycyi według wniosku komisyi . . 61°-615

Przy tej rubryce VII. załatwiono ogółem 61 sztuk petycyj, a mianowicie:

a) w przedmiocie subwencyi dla szkół żeńskich i muzycznych, dla teatrów, dla towarzystw akademickich, dla burs i internatów i na rozmaite wydawnictwa specyalne 32 sztuk, z tych 17 sztuk przychylnie (ob. Agudas, Gazeta, Harmonia, Internat, Kosmos, Ludowych, Lutnia, Muzeum, Muzyczne, Oświaty, Sokół, Starysącz, Szkoła, Szkoły żeń. Sylwan, Teatr) — zaś 15 odmownie (ob. Akademickie, Biechońska, Bratnia, Bursa we Lwowie i ruskie w Brzeżanach, Drohobyczu i Tarnopolu, Czernica, Deryng, Łabudzińska, Leoben, Tygodnik).

b) odstąpiono Wydziałowi krajowemu 29 sztuk petycyj młodzieży kształcącej się, a to: w naukach i sztuk pet. 15 (ob. Chodziński, Demków, Guźkowski, Janowska, Jarosiewicz, Koczanowski, Lewandowski, Łuskina, Popiel, Stasiak, Steinsberg, Tetmajer, Wildstosser, Zawiejski, Zdanowiczówna,), zaś w muzyce i śpiewie pet. 14 (ob. Abendroth, Babiński, Bojarski, Bernhardt, Frenkel-Niwińska, Heller, Heumann, Iżak, Kotkowski, Lubaczewska, Nowolecka, Podgórski, Romanowska, Stierer.)

(sprawozdawca Stadnicki Stan.).

Rubr. VIII. poz. 89—93. Utrzymanie pomników historycznych — głos Lassockiego z wnioskiem do rezolucyi o kościół w Tyńcu — uchwalenie wniosków komisyi z wnioskiem Lassockiego — przytem załatwienie dwóch petycyj (ob. Ossolińskich) . . . . . 615—617

(sprawozdawca Badeni Kaźmierz).

Rubr. IX. poz. 94—110. Kwaterunkowe żandarmeryi, przyjęto bez rozpraw . 618

(sprawozdawca Potocki Artur).

Rubr. X. poz. 111—135. Drogi krajowe, uchwalono bez rozpraw wnioski komisyi, co do petycyi głos Jędrzejowicza Stan. z wnioskiem do petycyi reprezentacyi powiatowej w Nisku, głos sprawozdawcy, uchylenie wniosku Jędrzejowicza a przyjęcie wniosku komisyi co do wszystkich czterech petycyj 618—620

Dwie petycye załatwiono przychylnie (ob. Filipecka, Rondewald,) zaś inne dwie odmownie (ob. Goljan, Nisko).

(sprawozdawca Hausner).

Rubr. XI. poz. 136, krajowy szpital powszechny we Lwowie, subalegat C.:
poz. 138. fundusz podrzutków we Lwowie, subalegat D.,
poz. 137. krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie, subalegat E.
według osobnych preliminarzy w subalegatach, bez rozpraw . 632—635

(sprawozdawca Badeni Stan.).

Poz. 139. Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie według osobnego preliminarza w subalegacie F., przytem dwie petycye odmownie (ob. Laskowska, Lesiecki), uchwalono bez rozpraw . . . 635—636

Stronica.

(sprawozdawca K. Badeni.)

Budżet. Rubr. XII. poz. 140. Koszta szupasowania — uchwalono bez rozpraw . 620

(sprawozdawca Jędrzejowicz Stan.)

Rubr. XIII. poz. 141—147. Biuro melioracyjne i budowle wodne — uchwalono bez rozpraw wraz z dwoma petycyami Mieleckiej Reprezentacyi powiatowej i Spółki wodnej starego Brnia i Wiszni w przedmiocie obmyślenia kredytu dla spółek wodnych (ob. Meljoracje). . . 621—622

(sprawozdawca Skałkowski.)

Rubr. XIV. poz. 148—159. Odsetki od pożyczek i umarzanie takowych — bez rozpraw . . . . . 622—623

Rubr. XV. poz. 160. Inżynier górnik przy Wydziale kraj. — poz. 161. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie (według osobnego preliminarza — uchwalonego już przedtem z Al. 156.) — uchwalono bez rozpraw . . 623

(sprawozdawca Abrahamowicz.)

poz. 162—165. Zakłady krajowe w Dublanach w ślad uchwał z d. 11. Stycznia 1887. (ob. Dublany.)

poz. 166—168. Zakłady krajowe w Czernichowie według osobnych preliminarzy (ob. Czernichów.)

poz. 169—171. Niższe szkoły rolnicze w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach według osobnych preliminarzy (ob. Horodenka).

poz. 172. Szkoła leśna w Rasztowcach—z przejściem do porządku dziennego.

poz. 173. Szkoła weterynaryi we Lwowie — przyjęto bez rozpraw . 636

(sprawozdawca Stadnicki Stan.)

poz. 174/177. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie — przyjęto bez rozpraw . 637

poz. 178. Na wydanie atlasu geologicznego — w ślad uchwały z 17. Stycznia 1887 roku.

poz. 179—181. Dla Towarz. rolniczych we Lwowie i Krakowie i dla Towarz. Tatrzańskiego w Krakowie — przyjęto bez rozpraw . . . 637

poz. 182 i 183. Na badania głębszych pokładów ziemi i badania geologiczne w ślad uchwały z 17. Stycznia 1887—głos Wereszczyńskiego przeciw rezolucyi — głos sprawozdawcy i przyjęcie wniosku komisyi . . 637—638

poz. 184 i 185. Na studja przeróbki nafty i stacye doświadczalne dla produktów naftowych.

poz. 186. Na zalesienie wydm w powiatach Cieszanów, Jarosław i Łańcut, Jaworów, Mościska i Nisko — bez rozpraw . . . 638

(sprawozdawca Sapieha Władysław).

poz. 187—191. Stypendya dla uczniów szkół zawodowych weterynaryi, rolnictwa, leśnictwa i dla górników do specyalnych zawodów wraz z załatwieniem 5 petycyi odnośnych (ob. Fabjański, Kowarczyk, Serwacki, Świeżawski, Thür) bez rozpraw . . . . 638—639

(sprawozdawca Abrahamowicz.)

poz. 192 i 193. Na budowę gmachu szkolnego i mieszkania dla dyrektora w Dublanach.

poz. 194. Na wydawnictwo czasopisma „Górnik“ — poz. 195. dla Kółek rolniczych w ślad uchwały z dnia 20. Stycznia 1887. r. (ob. Kółek).

poz. 196. Na koszta strzeżenia granic kraju podczas zarazy na bydło, wreszcie

poz. 197. na częściowe pokrycie robót dodatkowych przy budowie gmachu szkolnego dla szkoły rolniczej w Dublanach — uchwalono bez rozpraw 636—637 (sprawozdawca Bobrzyński).

Budżet. Uchwała, że w preliminarzu budżetu krajowego na r. 1887. rubryka XV. ma mieć napis: „Na cele rolnictwa i górnictwa“, rubryka XVI.: „Na cele przemysłu“ rubryka XVII.: „Rozmaite wydatki“ — bez rozpraw 639

Rubr. XVI. poz. 198—209. Szkoły przemysłowe uzupełniające: w Brzeżanach, Drohobyczu, Jaśle, Jarosławiu, Kołomyi, Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnowie i Now. Sączu

A. poz. 210 i 211. Dla wyrobów z drzewa szkoły: w Stanisławowie z warstatem dla stolarstwa i tokarstwa, w Żywcu dla stolarstwa i wyrobu zabawek drewnianych — uchwalono bez rozpraw . . . 639

poz. 212. Na naukę szwedzką biegłości ręcznej (w Sokalu) a mianowicie na kurs wakacyjny tejże nauki dla nauczycieli ludowych, uchwalono według wniosku Polanowskiego, popartego przez Wierzbickiego a w zasadzie (prócz cyfry) także przez sprawozdawcę . . . 639—641

poz. 213 i 214. dla kołodziejstwa i bednarstwa z kuźnią do kucia wozów w Kamionce Strumiłowej i w Toustem
poz. 215 i 216. Dla koszykarstwa w Jarosławiu i w Jaśle } bez rozpraw 641

B. poz. 217—219. Dla wyrobów garncarskich szkoły z warstatami wzorowymi w Kołomyi, w Toustem i w Porębie — bez rozpraw . . 641

C. poz. 220—225. Dla wyrobów tkackich warstaty wzorowe: w Błażowej, Horodence, Korczynie, Kossowie, Krośnie, Łańcucie — bez rozpraw . 641

D. poz. 226. Dla wyrobów powroźniczych warstat wzorowy w Radymnie . . . . . 641—642

E. poz. 227—229. Dla wyrobów koronkarskich, szkoły i pracownie w Kańczudze, Muszynie i Zakopanem — bez rozpraw . . . 642

F. poz. 230 i 231. Subwencye dla zakładów pracy kobiet, kurs robót kobiecych przy szkole wydział. w Krakowie i Stowarz. pracy kobiet we Lwowie — bez rozpraw 642

G. poz. 232 i 233. Subwencye dla rządowych szkół fachowych — snycerskiej w Zakopanem i ślusarskiej w Świątnikach — bez rozpraw . . 642

H. poz. 234—239. Inne wydatki: Muzea przemysłowe we Lwowie i Krakowie, na Wydawnictwa i Stypendya przemysłowe, na krajową keramiczną stacyę doświadczalną i Biuro komisyi kraj. dla spraw przemysłu — i trzy rezolucye według wniosku — bez rozpraw . . . 642

Uchwały dalsze: I. co do ustanowienia, przeznaczenia, wyposażenia i zarządu stałego funduszu przemysłowego — przyjęte bez rozpraw . . 643

II. wstawiająca w rubr. XVI. preliminarza budżetu kraj. nowe dwie pozycye, a to: poz. 240 i 241. na zasiłki bezzwrotne dla przemysłu kraj. i na dotacyę wyż uchwalonego funduszu przemysłowego, głos Lassockiego z wnioskiem spóźnionym co do zapadłej już ad I. uchwały. uwaga Marszałka, ponowny głos Lassockiego, głos Badeniego Stan. do wyjaśnienia, zrzeczenie się głosu Lassockiego i Kopycińskiego — i uchwalenie wniosku komisyi . 643—645

poz. 242. Dla szkoły handlowej w Krakowie — bez rozpraw . . 645

przytem załatwiono 20 petycyi zgodnie z wnioskiem komisyi (ob. Bern-

Stronica..

szteina, Dólcza wielka, Kwaśniewski, Muzeum, Politechniczne, Pracy, Równość, Szkoły przem. 12 szt., Zakopane.) . 646
(sprawozdawca Sapieha Wład.)

Budżet. Rubr. XVII. Rozmaite Wydatki — poz. 243. Do rozporządzalności Wydziału kraj. głos Sembratowicza do wniosku Sapiehy Adama postawionego przy rozprawie ogólnej — przyjęcie wniosku jednogłośnie,
poz. 244. Pożyczki bezprocentowe na budowę koszar dla c. k. wojska, przy tem dwie petycye (ob. Nowy Sącz, Trembowla),
poz. 245. Dla księży Chełmskich unitów — a w moc osobnych uchwał,
poz. 246 i 247. Dla pogorzelców Doliny i dla Wulki tuchowskiej—bezrozpraw 646—647
do poz. 247. dodatkowo lit. b) na wniosek i przemowę Kaszewki przy poparciu Dzieduszyckiego Tadeusza uchwalono zapomogi dla pogorzelców gmin: Milno, Markopole i Czepiele i gminy Reniów . . 647—648
poz. 248. Komitetowi kościelnemu w Stryju na odbudowę spalonego kościoła bez rozpraw 648
poz. 249. Komitetowi wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej w Krakowie r. 1887. — a to w części i na urządzenie oddziału rybackiego;
poz. 250. Dla Felicyi Korosteńskiej, b. naucz. w Nowym Sączu—dar z łaski,
poz. 251. Dla córki ś. p. Jana Lama na ukończenie edukacyi—bez rozpraw 648
poz. 252. Leontynie i Joannie Sapałaczyńskim — jednorazowo . . 649
Załatwienie pet. gm. Skała o prolongatę spłaty pożyczki — i przedłożenia Wydziału kraj. o dar z łaski dla Marji Veit — według wniosku komisyi . 649
Nad wnioskiem kom. przejścia do porządku dziennego nad petycyami sztuk 41 i dodatkowo 6=47 sztuk — rozprawa: głos Sawy z wnioskiem co do pet. Kornella Michała, Weigla z wnioskiem co do pet. Zygmunta Bogusza Stęczyńskiego, Zawadzkiego z wnios. do pet. Gwiazdy Tarnowskiej, uchwalenie wszystkich powyższych czterech wniosków, oraz wniosku komisyi co do reszty 43 pet. 649—652
Te 43 pet. odmownie załatwione (ob Babice, Baranówna, Bedlińska, Bidoszyn, Brąglewicz, Brückmann, Buda-Peszt, Bukowski, Chorych, Dąbrowski, Dyetaryuszów, Dyniska, Głąb, Gramczyńska, Halska, Hermann, Hołyń, Jakubowski, Koczyndyk, Kolejowych, Kuzycz, Leśniowska, Malewicz, Maresch, Mieczników ski, Mielec straż, Nowosiadłowska, Ostrów, Przytulisko, Rybotycki, Sandowicz, Seneta, Sieniewicz, Szaszkiewiczowa, Toporów, Towarnicki, Tymaczkowska, Wadowice straż, Weterynarze, Wojakowska, Zaleska.)
(sprawozdawca Abrahamowicz).
Dział Dochodów—rubr. I. do XIV. zgodnie z wnioskiem—bez rozpraw 653—654
(sprawozdawca Smarzewski.)
Sumaryusz dochodów i wydatków funduszu krajowego na r. 1887. i projekt do uchwały finansowej na pokrycie niedoboru — głosy: Abrahamowicza, Sapiehy Adama, Chrzanowskiego, ponownie Abrahamowicza, Zyblikiewicza i sprawozdawcy — i uchwalenie wniosków komisyi . . 769—780

Bufle Agnieszka naucz. robót w seminaryum żeńskiem w Krakowie pet. o zapom. na dalsze utrzymanie tego zakładu — do Wydz. kraj. . . . 302

Bukowski ks. Julian — pet. o zasiłek na restauracyę kościoła św. Anny w Krakowie — do kom. budż. — Załatwiono odmownie. . . . 208, 649

Stronica,

Burczyce nowe i stare (ob. Nauczyciele, Dniestr).
Bursa ruska w Brzeżanach — pet. o zapom. do kom. budżet. . . . 56
załatwiono odmownie przy rubr. VII. budżetu . . . 615
— św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu do kom. budżet.—załat. odmownie 206, 615
— Tow. pomocy naukowej we Lwowie—do kom. budżet. zał. odmownie 246, 615
— im. Kraszewskiego w Stanisławowie — do kom. budżet. . . 269
— w Stryju — jak wyżej 269
— im. Dymnickiego w Rzeszowie — pet. o zapom. do kom. budżet. . 165
— ruska w Tarnopolu — pet. o zapom. do kom. budżet.—załat. odmownie 140, 615
— Tow. bursy nauczycielskiej w Tarnopolu—pet. o zapom. do Wydz. kraj. . 304
— Tow. Stefana Batorego w Wadowicach, do Wydz. kraj. . , 485
— przemyska w Przemyślu — pet. o subw. do Wydz. kraj. . . 409
— św. Mikołaja w Stanisławowie pet. o zapom. 500 zł. — głosy: Mandyczewskiego z wnioskiem, Chrzanowskiego z wnioskiem, Mandyczewskiego z wnioskiem nagłości, Golejewskiego, Pietruskiego, Romanowicza przeciw wnioskowi, ponownie Golejewskiego i Mandyczewskiego z wycofaniem wniosku nagłości, Pełesza, ponownie Pietruskiego i Chrzanowskiego, Wodzickiego z podniesieniem wycofanego wniosku nagłości — co Izba też uchwala i odsełа petycyę Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia . . 752—754
Bursztyn zakład Sióstr Miłosierdzia — pet. o subw. na r. 1887. do kom. budż. . 48
— załatwiono przy budżecie 597
Byczyna (ob. Nauczyciele).
Castrum plac (ob. Lwów)
Cerkiew lub Kościoł — pet. o pożyczki i zapomogi na budowę, restauracye lub wewnętrzne urządzenie cerkwi i kościołów (ob. Babice, Bidoszyn, Błażowa, Bukowski, Czukiew, Dyniska, Hołyń, Jarosław, Mosty, Ostrów, Rozkochów, Smereczka, Stryj).
— św. Norberta w Krakowie. Sprawozd. Wydziału kraj. o subwencyę na restauracyę (Al. 12) do kom. budżet. 13
tejże cerkwi komitet parafialny dwie pet. o zapom. do kom. budżet 23, 47
Sprawozd. kom. (Al. 83.) — i uchwalenie wniosku na 2.000 zł. . . 198
Charzewice (ob. Domasłowice).
Chatki przysiołek (ob. Terytoryalne).
Chemiczno-technologiczne studye przeróbki nafty (ob. Nafta).
Chełmscy księża unici — subw. — budżet rubr. XVII poz. 245. . . . 646
Chełmek (ob. Nauczyciele).
Chmura Wawrzyniec naucz. pet. o zaliczkę na płacę — do kom. budżet. — odstąp. Rad. szkol. kraj. 104, 458
Chodacka Joanna (ob. Nauczyciele).
Chodorów (ob. Nauczyciele).
Chodowice gm. — pet. o zap 800 zł. na budowę jazów na rzece Stryj — do Wydz. kraj. 485
Chodziński Kaźmierz — uczeń szkoły sztuk pięk. w Wiedniu — pet. o zapom. do kom. budżetowej 48
odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia 612
Chołomcza gm. — pet. o subw. z funduszu powodziowego na przekop i tamę na rzece San — do kom. gospod. kraj. 340
Chomczyn gm. pet. w przedmiocie tępienia dzikich zwierząt — do kom. adm. . 104

Stronica.

Chomiakówka (ob. Nagorzanka).
Chomińska Julja wdowa po naucz. — pet o zwrot kwoty strąconej z kwartału pośmiertnego na fundusz emerytalny — do kom. szkol. . . . 58
Chorych uczniów uniwersytetu w Wiedniu stowarzyszenie pielęgnacyi — pet o zapomogę — do kom. budżet. — załatwiono odmownie . . 74, 649
Chrzanów (ob. Asekuracya, Polowa).
Chudzikiewicz Stan. kancelista Wydz. kraj. — pet. o zaliczkę na płacę w kwocie 1.000 zł. — do kom. budżet — załatwiono przy budżecie . . 74, 586
Chyrów (ob. Terytoryalny).
Chwalibóg Jan pet. o miejsce dyetarjusza lub słałą zapomogę roczną — do kom. petyc. — sprawozdanie kom. i przyjęcie wniosku . . . 165, 299
Ciążyński (ob. Schmid).
Cieszanów (ob. Lubaczów).
Ciemnych zakład we Lwowie — zasiłek — budżet rubr. VII. poz. 64 . . 598
Cło. Wniosek naglący Abrahamowicza o zaprowadzenie ceł ochronnych na import zboża i bydła z Rumunii, nagłości uzasadnienie i uznanie, uzasadnienie wniosku, głos Henzla z wnioskiem o natychmiastowe 2gie czytanie, przyjęcie onegoż i uchwalenie wniosku w 2iem i 3iem czytaniu . . . 170—176
— (ob. Nafta).
Cłowe urzęda (ob. Język).
Cmentarze. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie uregulowania obowiązków co do zakładania rozprzestrzeniania, utrzymywania jakoteż i dozoru cmentarzy (Al. 58.) do kom. administr. 143
Czackiego im. szkoła we Lwowie — pet. praktykantów (ob. Nauczyciele) . 103
Czajkowski Tomasz naucz. w Czyżkach pet. — o wliczenie lat — do kom. szkol. . 102
Czapelski Jakób — dyrektor szkoły św. Anny we Lwowie — pet. o przyznanie trzeciego dodatku pięcioletniego — do kom. szkolnej . . . 485
Czarkowski (ob. Komisarz).
Czarnik (ob. Jaworów).
Czechowicz Wład. artysta malarz — pet. o subw. na wydawnictwo pomników i widoków cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie — do Wydz. kraj. . . 303
Czepel Antonina — pet o zapom. do kom. budżet. — odstąpiono Rad. szkol. kraj. 141, 458
Czepiele gm. pet. o zapom. dla pogorzelców — do Wydz. kraj. . . . 303
Budżet rubr. XVII. poz 247 b) głos i wniosek Kaszewki, głos Dzieduszyckiego Wojciecha z poparciem wniosku Kaszewki i uchwalenie wniosku 647—648
Czeremosz. Grzębowskiego Feliksa spadkobiercy w Kutach z zażaleniem na szkody, wyrządzone im przez lotaryńskie towarzystwo Görl i spółk. skutkiem spławu drzewa na Czeremoszu — do kom. gospod. kraj . . . 304
Wydział powiat. w Śniatynie — pet. w tej samej sprawie . . 208
— (ob. Melioracye).
Czernica Tow. czytelni — pet. o zapom. na budowę domu dla czytelni — do kom. budż. 103
załatwiono przy budżecie odmownie 615
Czernichów szkoła rolnicza (ob. Rybactwo).
— Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, szkoły ogrodniczej i folwarku tamże (Al. 54.) — do kom. gosp. kraj. 131

Stronica.

Czernichów Sprawozd. kom. (Al. 145.) — sprawozdawca Langie, rozprawa ogólna: głos Koziebrodzkiego z projektem trzech rezolucyi i przerwa . 475—479
Ciąg dalszy — głos Wereszczyńskiego referenta Wydz. kraj., ponowny Koziebrodzkiego, Sapiehy Adama, wycofanie pierwszej rezolucyi przez Koziebrodzkiego, ponowny głos Wereszczyńskiego do sprostowania, głos Langiego; rozprawa szczegółowa: przyjęcie 1. i 2. wniosku komisyi . 489—497
do wniosku 3. głos Koziebrodzkiego Wład. z wnioskiem przejścia do porządku dzien, głos Langiego za komisyą, uchylenie wniosku Koziebrodzkiego i przyjęcie wniosku kom. — przyjęcie 4. wniosku komisyi i dwóch rezolucyi z projektu Koziebrodzkiego bez rozpraw . . . 497—498
— Sprawozd. kom. budżetowej o preliminarzu krajowej średniej szkoły rolniczej i szkoły ogrodniczej w Czernichowie na r. 1887 — (na wniosek Polanowskiego z porządku dziennego odroczone) 252
ponownie na porządku dziennym (Al. 146), sprawozdawca Abrahamowicz, uchwalono bez rozpraw . . . . . 498—501
— Sprawozd. kom. budżet. o preliminarzu folwarku w Czernichowie (Al. 147.) sprawozdawca Abrahamowicz, głos Koziebrodzkiego Wład. i Wereszczyńskiego i uchwalenie wniosków komisyi z poprawką Lassockiego do rubr. I. poz. 3. dochodów . . . . . 501—506
— Rada szkol. miejc. (ob. Nauczyciele).

Czerny Antoni — emeryt. leśniczy — pet. w przedmiocie reformy przepisów o polowaniu — do kom. administr. 75

Czortków — Wydz. powiat. — pet. o utworzenie szkoły średniej w Czortkowie — do kom. szkolnej 58
— (ob. Asekuracya, Drzewek, Kasy, Myta, Nauczyciele, Ordynacya, Sadowskiego.)

Czukiew — pet. ks. Salezego Matwijkiewicza o zapom. na wewnętrzne odnowienie kościoła w Czukwi — do Wydz. kraj. 485

Cwiklińska Albina (1 voto Sliwińska) pet. o zapom. — do kom. budżet. . . 74
taż sama ponownie jak wyżej — do Wydz. kraj. . . . 485

Czytelnia akademicka — Tow. we Lwowie — pet. o zapom. — do kom. budżet . 270
— (ob. Czernica).

Dary z łaski (ob. Budżet rubr. II. poz. 30., rubr. VII. poz. 84., rubr. XVII. poz. 250—252).

Daś Rudolf, naucz. w Nisku — pet. o zapom. do kom. budżet. — odstąp. R. szk. kraj. 104, 458

Dąbrowa. Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowej na poręczenie lub zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50 tysięcy zł. (Al. 132.) — do kom. administr. 412
Sprawozd. kom. (Al. 189.) — i uchwalenie ustawy według wniosku 745—746
— (ob. Myta).

Dąbrowski Leon, dyrektor szkoły wydziałowej w Samborze — pet. o wliczenie lat do emerytury — do kom. szkolnej 25
— Szczęsny, b. mierniczy przy regulacyi podatku gruntowego — pet. o zapom. do komisyi budżet. — załatwiono odmownie . . 210, 649

Demków Teodor, uczeń akad. sztuk pięknych w Monachium — pet. o subw. na dalsze kształcenie się — do kom. budż. — sprawozd. kom. przy budżecie kraj. rubr.

Stronica

VII., głos Antoniewicza z poprawką i cofnięcie jej — odstąpienie Wydz. kraj. do załatwienia 73, 612

Denysów (ob. Myta).

Depozytowy urząd (ob. Adwokatów).

Deryng Emil, artysta dramatyczny — pet. o subwencyę na założenie szkoły dramatycznej — do komisyi budżetowej — załatwiono odmownie przy rubr. VII. budżetu . . . . . 48, 599—600

Diaki z okręgu Cieszanów, Rawa, Sokal i Żółkiew — pet. o ustawodawcze unormowanie ich stosunków służbowych — do kom. petycyjnej 47

Sprawozdanie kom., sprawozdawca Merunowicz, głosy Romańczuka z wnioskiem odraczającym, Buchwalda za wnioskiem komisyi, Siczyńskiego za wnioskiem Romańczuka, Golejewskiego za wnioskiem komisyi, Antoniewicza za wnioskiem Romańczuka i sprawozdawcy — uchwalenie wniosku komisyi przej. do porządku dzien. . . . . 154—158

— Pełnomocnicy zebrania diaków powiatu Borszczów i Rohatyn — pet. w sprawie polepszenia bytu — do kom. petyc. . . . 103, 104

Dyetaryuszów i urzędników stowarzyszenie wzajemnej pomocy — pet. o subwencyę do kom. budżet. — załatwiona odmownie . . . 143, 649

Długoszyn (ob. Nauczyciele).

Dniestr. Żegluga parowa na Dniestrze — pet. o subwencyę — do kom. gospod. kraj. . 105

Sprawozd. kom. (Al. 180.) — sprawozdawca Popiel — rozprawa ogólna . 672

głos Brykczyńskiego za wnioskami komisyi, Abrahamowicza z poprawką do drugiego ustępu, Badeniego W. jako członka Wydz. kraj., wskazujący na niejasności i sprzeczności operatu komisyi, Antoniewicza i Sapiehy Adama za komisyą 683

ponowny Badeniego do sprostowania faktycznego, Wodzickiego z korekturą do sprostowania poprzedniego, Golejewskiego za komisyą i sprawozdawcy — rozprawa szczegółowa — uchwalenie 1. ustępu wniosków komisyi . . 687

do ustępu 2. głosy Abrahamowicza, Sapiehy Adama, Chrzanowskiego za komisyą, ponowny Abrahamowicza z interpelacyą do sprawozdawcy, głos sprawozdawcy, uchylenie poprawki Abrahamowicza i uchwalenie wniosku komisyi . 690

— o regulacyę tej rzeki — pet. gmin Błożew dolny, Burczyce, Kornice, Zarajsko — do Wydz. kraj. 564

Dniestr przewóz pod Mossorówką (ob. Interpelacya Borkowskiego).

Dobra gm. w pow. Jarosławskim — pet. o wyjednanie opustu podatków — do kom. petyc. 23

sprawozd kom. i uchwalenie jej wniosku . . . 159—160

Dobroczynności zakłady — zasiłki — budżet rubr. VI. wydatków . . 596

Dobrowolski Kaźm., kierownik szkoły w Borszczowie — pet. o zaliczkę na płacę — do kom. budżet. — odstąpiono R szk. kraj . . . 209, 458

— Tomasz, naucz. w Strusowie — pet. o 3. dodatek pięcioletni — do kom. szkol. 141

Dobrzański Wojciech, emeryt. naucz. — pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . . 304

Dodatki do podatków na cele gminne (ob. Podatki).

Dojazdy kolejowe. Wydz powiatowy w Bóbrce — pet. o interpretacyę §. 1. ustawy krajowej o dojazdach kolejowych — do kom. drogowej ze zleceniem na wniosek Henzla — aby zdała sprawę jeszcze w bieżącej sesyi . . . 26

Stronica.

Jaworskiego wniosek z nowellą do ustawy kraj. o dojazdach kolejow. . 120
Pierwsze czytanie (Al. 63.) — uzasadnienie i do kom. drogowej . 144—145

Dojazdy. Sprawozdanie kom. (Al. 142.) — sprawozdawca Jaworski, głos Polanowskiego i uchwalenie wniosków komisyi . . . . . 465—467

— Budżet rubr. X. poz. 122.

Dolina. Wniosek naglący Bereźnickiego o zapomogę dla pogorzelców miasta Doliny, uchwalenie nagłości, uzasadnienie wniosku, głos Rozwadowskiego Tomisława z wnioskiem przejścia do porządku dzien. — głos ponowny Bereźnickiego i uchwalenie jego wniosku . . . . . 105—106
wstawiono do budżetu rubr. XVII. poz. 246. . . . 647

— (ob. Myta).

Doliński Juljan, naucz. — pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . . . 304

Dólcza wielka. R. szk. miej. — pet. o zapom. dla naucz. Zygmunta Ziobroń na kształcenie w bednarstwie — do kom. budżet. — załatwiono przy rubr. XVII. p. 237. 103, 646

Dołpołówka (ob. Myta).

Dom ubogich i sierót w Krakowie — budżet rubr. VI poz. 41. zasiłek . . 596

Domażyr. Spółka wodna w powiecie lwowskim i Borkach Janowskich — pet. o subw. — do kom. gospod. kraj. 166

Domestykalny (ob. Fundusze).

Dominikanów szkoła ludowa we Lwowie — dla naucz ruskiego języka — B rubr VII. p. 60. 598

Domosławice, Biskupice, Charzewice, Faliszewice i Melsztyn gm. — pet. o zapom. na budowę szkoły w Domosławicach — do kom. budżet. — odstąpiono R. szkolnej krajowej 166, 458

Drogi krajowe. Tow. Tatrzańskie — pet. o budowę drogi kraj. z Poronina do granicy węgierskiej — do kom. drogowej — sprawozd. kom. (Al. 196.) — nieczytane . 141

— (ob. Birecki, Nowy-Targ).

— Budżet rubr. X. poz. 111—135. (Al. 170) . . . 118—120

— powiatowe i gminne — zasiłki — budżet rubr. X. poz. 121—123.

Drogi — petycye w tych sprawach (ob. Balicze, Drogowa, Drzewek, Dunajec, Jaworów, Kałusz, Limanowa, Nagorzanka, Nisko, Ochodża, Rohatyn, Stojanów, Zwór).

Drogowa ustawa — o zmianę takowej pet. Edwarda hr. Krasickiego — do kom. drogowej 73
przynaglenie komisyi na wniosek Kozłowskiego . . . 74
Sprawozd. kom. (Al. 84.) — uchylenie poprawki Gnoińskiego Wincent. i uchwalenie wniosku kom. — przej. do porz. dzien. . . 198—199

— (ob. Drzewek, Toporowce).

Drohobycz — szkoła przemysłowa uzupełniająca — budżet rubr XVI. p. 199. . 639

— (ob. Bursa, Szkoły przem.).

Drozd Stan., naucz. w Woli rzędzińskiej — pet o zapom — do kom. budżet. . 23
odstąpiono R. szkol. krajowej 458

Drzewek przy drogach sadzenie — pet. Wydz. pow. w Buczaczu — do kom. drogowej . 25
sprawozdanie komisyi i uchwalenie jej wniosku . . . 199
podobnież Wydz. pow. w Stryju, Turce, Czortkowie i Łańcucie — jak wyż. . 103
166, 207, 248
Oddz. Tłustecki Tow. pszczelniczo-ogrodniczego — do kom. drogowej . 627

Stronica.

Drzewne wyroby — szkoły i warstaty wzorowe — budżet rubr. XVI. poz. 210—216. 639—641

Dubiecko (ob. Terytoryalny).

Dublany. Sprawozdanie kom. budżet. o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej i szkoły parobków w Dublanach na rok 1887. (Al. 90.) — sprawozdawca Abrahamowicz, głos Jędrzejowicza Edwarda z podniesieniem wniosku Wydz. kraj. o kredyt na nauczyciela pomocniczego dla szkoły parobków, głos Wereszczyńskiego z poparciem imieniem Wydz. kraj., głos Lassockiego przeciw wnioskowi Jędrzejowicza, głos Sapiehy Adama za Wydz. kraj., głos sprawozdawcy i ponowny Wereszczyńskiego — i uchwalenie wniosku komisyi z poprawką Jędrzejowicza 227—233

— Sprawozd. kom. budżet. o preliminarzu folwarku Dublańskiego na rok 1887. (Al. 91.) — sprawozdawca Abrahamowicz — uchwalono bez rozpraw 233—235

— Sprawozd. kom. budżet. o preliminarzu kursu gorzelnictwa w Dublanach na r. 1887. (Al. 92.) — sprawozdawca Abrahamowicz — uchwalono bez rozpraw 235—236

— Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności tyczących się krajowych szkół rolniczych w Dublanach i folwarku Dublańskiego (Al. 60.) — do kom. gospod. kraj. . 143
Sprawozd. kom. (Al. 143.) — sprawozdawca Jędrzejowicz Edward — rozprawa ogólna, głosy: Abrahamowicza przeciw, Sapiehy za wnioskami kom. i sprawozdawcy, rozprawa szczegółowa, przyjęcie wniosków 1., 2. i 3. bez rozpraw, do wniosku 4. głos Abrahamowicza przeciw, Polanowskiego za i sprawozdawcy, i uchwalenie wniosku komisyi 4., zaś 5. bez rozpraw . . 467—474

— Tow. gorzelników polskich w Galicyi — pet. o utworzenie stacyi doświadczalnej gorzelnictwa i laboratoryum chemicznego w Dublanach — do kom. gosp. kraj. — załatwiono przy powyższem . . . 24, 474

— (ob. Au, Pańkowski, Rybactwo).

— (ob. Nauczyciele).

— Kredyta na budowę gmachu szkolnego, mieszkania dla dyrektora szkół rolniczych i na dodatkowe roboty w Dublanach — obacz Budżet rubr. XV. poz. 192., 193. i 197. . . . . 636—637

Dunajec — budowle wodne (ob. Melioracye).

— o most na Dunajcu pod Kurowem — pet. mieszkańców powiatu Sądeckiego — do kom. drogowej 409

Dworkowska Teresa — wdowa po naucz., pet. o zapom. do komisyi budżet. . . 247
odstąpiono R. szk. krajowej 458

Dybków gm. — pet. o uwolnienie od datku konkurencyjnego na szkołę ludową w Sieniawie — do kom. petyc. 104

Dydyk Petronela, wdowa po naucz. — pet. o zapom. do kom. budżet. . . 55
odstąpiono R. szk. krajowej 458

Dyniska komitet parafialny — pet. o zapom. na wewnętrzne urządzenie cerkwi w Nowosiółkach kardynalskich — do kom. budżet. 25
Załatwiono odmownie 652

Dynów (ob. Podatkowy).

Dzieduszyce wielkie (ob. Surowica).

Dzikich zwierząt tępienie (ob. Chomczyn, Utoropy).

Dzikowski Franciszek, naucz., petyc. o wliczenie lat służby — do kom. szkol. . 210

Dziubińska Wanda, wdowa po urzędniku Wydziału kraj. — pet. o stałą zapomogę — do kom. budżet. — załatwiono przy budżecie . . . 48, 586

Stronica.

Dziurów gm. — pet. o pożyczkę na dokończenie budynku szkolnego, do kom. budżet. . 269
Dziurzyński (ob. Mędlicka).

Emerytury — pensye, zaopatrzenia, (ob. Filipecka, Flasińska, Korosteńska, Mędlicka, Nauczyciele, Neuhauser, Nowotarska, Rondewald, Wilczkiewicz).
Egzekucya — petycya Wydz. pow. w Sanoku, w sprawie wstrzymania egzekucyi należytości skarbowych aż do czasu rozstrzyg. rekursów wniesionych, k. podatk. . 303
W tej samej sprawie Wydział powiat. w Jaworowie . . . 627
Ekwiwalentowy podatek (ob. Interpelacya Goldmana).

Fabiański Juljan — uczeń akad. górniczej w Leoben — pet. o zapom. do kom. budżet. . 169
odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia odnośnie do budżet. 191. . . 638
Faliszewice (ob. Domasłowice).
Falkenberg gm. pet. o odpisanie zaległych należytości — do kom. petyc. . . 57
Sprawozd. komisyi i uchwalenie jej wniosku . . . 135
Feit Marya, sierota po emerytowanym dyrektorze szkoły głównej we Lwowie — sprawozd. Wydziału kraj. o dar z łaski dla niej (Al. 74.) do kom. budżet. . . 176
Załatwiono przy budżecie — odmownie 649
Felicjenthal — członkowie gminy o zezwolenie na podział pastwiska spólną własność z gminą Smorze stanowiącego — do kom. gminnej . . . 304
— (ob. Podatki).
Fiałkowski Juljan, naucz. pet. o dodatek pięcioletni — do kom. szkolnej . . 341
Filiński i Paszkowski w Krakowie (ob. Nauczyciele).
Filipecka Karolina, sierota po konduktorze dróg kraj. — pet. o zapom. do kom. budżet. 56
Załatwiono przy budżecie rubr. X. lit. F. . . . 619—620
Flasińska Felicya (ob. Szpital św. Łazarza).
Folusiewicz Aleksander, uczeń akad. górniczej w Leoben — pet. o zapom. do kom. budż. 270
Formalne traktowanie, uchwały:
— nagłość dla przedłożenia rządowego z projektem zmiany postanowień w wykonywaniu prawa polowania 7
— o wybór kom. administr. z 15 członków na wniosek Badeniego Stan. . 7
nagłość dla przedłożeń rządowych z preliminarzami na r. 1887. i zamknięciami rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1885. . . 8
— o wybór kom. budżet. z 17 członków na wniosek Badeniego Stan. . 8
— na wniosek Smolki upoważnienie dla Wydz. kraj., że sprawozdania Wydziału krajowego odnoszące się do zezwalania gminom większych dodatków do podatków, tudzież dodatków do podatku konsumcyjnego, nareszcie opłat od napojów spirytusowych i piwa w wypadkach niewątpliwych, tudzież w sprawach mytniczych i mostowych, mają być przez referentów ustnie bez drukowania referowane . . . . . 8—9
— polecenie dla komisyi budżetowej na wniosek Męcińskiego, ażeby swoje sprawozdanie o budżecie kraj. na r. 1887. złożyła Izbie najpóźniej na jednem z pierwszych posiedzeń miesiąca Stycznia 1887. r. . . 11—12
— o wybór kom. lustracyjnej z 9 członków na wniosek Pietruskiego . 13
— o wybór kom. prawniczej z 7 członków na wniosek Bereźnickiego . 14

Stronica.

Formalne traktowanie, uchwały:

— o wybór kom. bankowej z 11 członków, drogowej z 12, górniczej z 7, gospodarstwa krajow. z 16, gminnej z 11, petycyjnej 24, szkolnej z 15 i kolejowej z 7 członków na wniosek Badeniego Stanisława . . . 16
— wycofanie z porządku dziennego sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia na pobór opłat gminnych dla gm. miasta Kalwaryi Zebrzyd. na wniosek Zolla 24
— zlecenie do kom. drogowej na wniosek Henzla, by o pet. Wydz. pow. w Bóbrce co do interpretacyi §. 1. ust. kraj. o dojazdach kolejowych w ciągu bieżącej Sesyi sprawę zdała 26
— głosowanie nad wyborem komisyi budżetowej i szkolnej na wniosek Torosiewicza ma się odbyć przy odczytaniu alfabetycznego spisu posłów . . 39
— zwiększenie kom. administr. o 2 członków na wniosek Koziebrodzkiego Szczęs. 39
— „ „ górniczej o jednego członka na wniosek Czerkawskiego . 41
— „ „ gospod. kraj. o jednego członka na wniosek Czerkawskiego 41
— „ „ gminnej o 3 członków „ „ „ 42
— „ „ prawniczej o 2 członków na wniosek Zolla . . 46
— termin dla Wydz. kraj. jako komisyi do zdania sprawy z pet. gm. Przyszowy o koszta leczenia Magdaleny Hebdy — na wniosek Skarszewskiego Żuka . 74
— termin dla kom. drogowej dla zdania sprawy z pet. Edmunda hr. Krasickiego w przedmiocie zmiany ustawy drogowej na wniosek Kozłowskiego. . 75
— przedłożenie rządowe o odznakach straży kultury kraj. na wniosek Czajkowskiego z kom. gminnej do kom. administracyjnej przydziela się . . 105
— nagłość dla wniosku Bereźnickiego o zapomogę 1.000 zł. dla pogorzelców Doliny 105
— nagłość dla wniosku Chamca w sprawie cła od sztucznych surowców naftowych z natychmiastowem do 2go czytania przystąpieniem . . 108
— nagłość dla wniosku Weigla w sprawie przemytnictwa surowców naftowych . 116
— nagłość dla wniosku Romanowicza o prowizoryum budżetowem na Styczeń 1887. r. z poleceniem kom. budżet. by zdała sprawę ustnie bez drukowania na następnem posiedzeniu 119, 120
— o wybór komisyi podatkowej z 9 członków na wniosek Bereźnickiego . 144
— zlecenie kom. gospod. kraj. by z wniosku Pławickiego o zalesienie pustek w powiecie Nowotarskim zdała sprawę w ciągu sesyi bieżącej . . 148
— zwiększenie kom. podatk. o 3 członków na wniosek Koziebrodzkiego Szczęs. . 159
— odczytanie petycyi profesora Smolki w przedmiocie subwencyi na studya w archiwach watykańskich — na wniosek Chrzanowskiego . . . 167
— nagłość do przedłożenia rządowego z projektem ustawy o rybołowstwie i wybór osobnej ad hoc komisyi z 7 członków — na wniosek Potockiego Artura. 170
— nagłość dla wniosku Abrahamowicza w sprawie ceł ochronnych za import zboża i bydła z Rumunii i przystąpienie zaraz do 2go czytania 170, 175
— ponaglenie dla kom. podatkowej by jeszcze na tej sesyi przyszła ze sprawozdaniem o wniosku Wernickiego w przedmiocie zaprowadzenia na rzecz kraju dodatków do podatków konsumcyjnych 181
— wniosek Abrahamowicza o kartach i certyfikatach myśliwskich w skróconej drodze bez drukowania odesłany do kom. administracyjnej . . 203
— ponaglenie dla kom. prawniczej co do petycyi o zmianę miejsca na wybór

Stronica.

Formalne traktowanie uchwały:
posła na Sejm i do Rady państwa z kuryi większych posiadłości obwodu Czortkowskiego — na wniosek Gnoińskiego Jana . . 211—212
— wycofanie z porządku dziennego sprawozd. komisyi budżetowej o preliminarzu szkoły rolniczej i ogrodniczej w Czernichowie — na wniosek Polanowskiego . 212
— ponaglenie dla kom. podatkowej o zdanie sprawy z pet. Tow. rolniczego w Krakowie co do opustu podatków od szkód przez „niezmiarkę“ — na wniosek Struszkiewicza 270
— zarządzenie Marszałka krajowego na wniosek Smarzewskiego — że petycye od 14. Stycznia wpływające zamiast do kom. budżetowej odsyłać będzie wprost do Wydziału krajowego 271
— rozprawa o formalności nad przydzieleniem do komisyi wniosku Potockiego Alfreda w sprawie ugody indemnizacyjnej i ponaglenia kom. budżetowej o zdanie zeń sprawy w ciągu sesyi bieżącej . . . 274—276
— cofnięcie z porządku dziennego sprawozdania kom. bcdżet. o odbudowanie części budynku szpitala tarnowskiego 284
— cofnięcie z porządku dziennego sprawozd. kom. prawniczej z pet. miasta Zaleszczyk o naznaczenie siedziby przyszłego Sądu obwodowego w Zaleszczykach 297
— ponaglenie dla kom. administracyjnej dla wniosku Romańczuka w sprawie postępowania władz przy wydzierżawianiu polowań gminnych . . 346
— odesłanie na wniosek Wodzickiego do Wydziału kraj. zamiast do komisyi gospod. krajowego dwóch spóźnionych petycyi spółek wodnych powiatu Mieleckiego i dla regulacyi Swiesza 409
— wycofanie z porządku dziennego sprawozdania komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego po koniec Czerwca 1886 r. (Al. 184.) na wniosek Henzla — po rozprawie w której prócz wnioskodawcy przemawiali jeszcze: Wereszczyński, Jędrzejowicz Stan., Antoniewicz, Wodzicki i Chrzanowski 738—740
a dodatkowo Popiel i Chrzanowski . . . 741—743
i uchwała ta niezmieniona mimo następnego wniosku naglącego Popiela 747—748
— wszystkie petycye niezałatwione w Sejmie do dnia 24. Stycznia — na wniosek Golejewskiego odseła się Wydziałowi kraj. do załatwienia . . 749
— elaboraty komisyi administracyjnej o projektach: a) do ustawy budowniczej dla wsi i miasteczek, b) do ustawy o policyi ogniowej i c) do ustawy o stosunkach służbowych — na wniosek Czerkawskiego przekazano Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby na najbliższej sesyi sejmowej wszedł do Izby z odpowiednim wnioskiem 750
— na wniosek Wodzickiego nagłość dla wniosku Mandyczewskiego co do osobnego przekazania Wydz. kraj. pet. bursy św. Mikołaja w Stanisławowie 752- 754

Frenkel — Nowiński pet. o subwencyę dla córki na kształcenie w spiewie — do kom. budżet. — odstąpiono do załatwienia Wydz. kraj. . . 166, 603

Freyer Ozjasz i Garfunkel Abisz — pet. o defalkę z powodu strat na dzierzawie myta w Smykowcach i Zagrobeli — do kom. petyc. . . . 141
sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku przejścia do porz. dzien 332

Fundacya (ob. Sadowskiego).

Fundacye stypendyjne (ob. Fundusze samoistne).

Fundusz (ob. Podrzutków, Policyi, Propinacya).

Stronica.

Fundusz przemysłowy rezerwowy na cele szkolne, wydawnictwa — budżet. rubr. XVI. poz. 236. 642
— stały przemysłowy — ustanowa i dotacye — budżet. rubr. XVI. p. 241 . 643
Fundusze samoistne — budżetem nieobjęte — zamknięcia rachunków 1885 r. 541—548
— „ „ objęte — (Domestykalny, Kultury krajowej, Stanowy sierociński, Aleks. hr. Stadnickiego, i Pożyczki krajowej z 1873 r.) preliminarze na r. 1887. Al. 170 lit. H—M. . . . 652—653
Gadowski Walenty, ks. katecheta przy szkole wydziałowej w Tarnowie — pet. o podwyższenie remuneracyi — do kom. szkolnej 410
Gajda (ob. Nauczyciele).
Gamski Tomasz i Pfeifer Eugeniusz byli przedsiębiorcy budowy domu obłąkanych na Kulparkowie — pet. o wynagrodzenie strat poniesionych — do kom. petyc. . 269
— sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku przej. do porz. dzien. . . 561
Garfunkel (ob. Fryer).
Garncarskich wyrobów szkoły i warstaty wzorowe — budżet rubr. XVI. p. 217—219 . 641
Gazeta szkolna ruska — zasiłek budżet rubr. VII. p. 82. . . . 611
Gdów R. s. m. (ob. Nauczyciele).
Gebhard Marja (ob. Nauczyciele).
Gettlich Antoni dyrektor żeńskiej szkoły wydziałowej w Krakowie — pet. o podwyższenie dodatku służbowego — do kom. szkolnej 25
Gimnastyczna szkoła (ob. Sokół).
Gliniany (ob. Sąd).
Głąb Anastazya — pet. o zapom. — do kom. budżet, załatwiono odmownie . 140, 649
Głuchoniemych zakład we Lwowie — pet. o subw. 7.000 zł. — do kom. budżet. 24
załatwiono przy budżecie rubr. VII. poz. 62. . . . 598
— szkoła Bardacha — budżet rubr. VII. poz. 63. . . . 598
Gminna ustawa. Wniosek Rozwadowskiego Tomisława w sprawie okręgów gminnych 263—264
pierwsze czytanie (Al. 105.) i do kom. gminnej . . 281—283
Wnioski Fruchtmanna i Wasilewskiego w sprawie reformy gminnej 334, 335
pierwsze czytanie (Al. 135 i. 136.) uzasadnienia i do kom. gminnej 416—421
Sprawozdanie kom. (Al 193.) — i uchwalenie jej wniosku . . 783
— O zmianę §. 98. — pet. Wydz. powiatowych w Buczaczu i w Turce — do kom. gminnej 25, 166
sprawozd. komisyi i uchwalenie jej wniosku przej. do porz. dzien. 262—263
— O zmianę §. 2., 95. i 96 ustawy gminnej — petycye Wydziałów powiatowych:
we Lwowie, Wieliczce — tudzież Brzesku, Jaśle i Stryju . 55, 72, 103
w Brzeżanach, w Żółkwi, Jarosławiu i Starem mieście 141, 166, 207, 210
w Sanoku i Zaleszczykach, tudzież w Łańcucie . . 247, 248
w Rudkach dwie petycye, i w Trembowli . . 341, 409
wszystkie 15 petycyej — do komisyi gminnej. Sprawozd. kom. (Al. 193.) — i uchwalenie wniosku 783
Gofryk Aleksander naucz. — pet. o zapom. do Wydz. kraj. . . . 303
Goljan Paulina wdowa po konduktorze dróg kraj. — pet. o zapomogę do kom. budżet. — załatwiono odmownie 247, 620
Gorazdowski Zygmunt ks. — przedkłada dla biblioteki Sejmu swego wydania „Pedagogię katolicką“ — do kom. szkol. 409
Gorczyński Górka Józef — z zażaleniem na kolej państwową Oświęcim — Podgórze

Stronica.

z powodu szkód wyrządzonych przez wadliwe przepusty wodne — do kom. petyc. 304
Gorlice (ob. Myta, Wolniewicz).
Górnictwo. Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie spraw górniczych (Al. 40.) do kom. górniczej 50
Sprawozd. kom. (Al. 127.) głos Romanowicza z zapytaniem do sprawozdawcy a następnie z poprawką stylistyczną — i uchwalenie wniosków komisyi z poprawką Romanowicza . . . . 348—350
Kredyta na cele górnicze — budżet. rubr. XV. poz. 178, 182, 183, 191 637—639
Na wydawnictwo „Górnika" — budżet. poz. 194 . . 636
— petycye górników (ob. Fabiański, Folusiewicz, Kowarczyk).
— (ob. Nafta, Pełech, Stypendya)
Gorylewicz Antoni — emeryt. naucz. w Sanoku — pet. o wliczenie lat służby do emerytury — do kom szkol. 73
Gorzelnictwo (ob. Dublany).
Grabówka gm. pet. o zapom. na budowę szkoły — do kom. budżet. — odstąpiono Rad. szk. kraj. 165, 458
Gramczyńska Katarzyna — pet. o zapom. — załatwiono odmownie . 142, 649
Granice kraju koszta strzeżenia podczas zarazy na bydło. Budżet rubr. XV. poz. 196 637
Grębów obszar dwor. (ob. Myta).
Grobla nowa obszar dwor. (ob. Myta).
Gródek miasto (ob. Budownicza).
Gromadka Jan, dodatek pięcioletni — budż. rubr. VII. poz. 88. g. . . 614
Grodzisko łancuckie (ob. Nauczyciele).
Grybów (ob. Podatki, Polowa).
Grzębowskiego w Kuttach spadkobiercy (ob. Czeremosz).
Gucwa Katarzyna — pet. o zaopatrzenie dla dzieci po naucz. Lobeckim — do kom. szk. 209
Gudzio Seweryn naucz. we Fredropolu — pet. o zapom. do kom. budżet. — odstąp. Rad. szkol. kraj. 72, 458
Gużkowski Marcin — pet. o subw. na kształcenie syna w szkole sztuk pięknych w Krakowie — do kom. budżet. — odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia 73, 612
Gwiazda stowarz. rękodzielników lwowskich — pet. o subw. — do kom. budżet. 74
załatwiono na wniosek i przemowę Romanowicza datkiem 200 zł. 651—652
— stow. rękodziel. w Tarnowie — pet. o subw. dla fund. wdów, inwalidów i sierot — kom. budż. 104
załatwiono na wniosek i przdmowę Zawadzkiego datkiem 100 zł. 650, 652
— przemyska — pet. o subw. na budowę własnego domu — do Wydz. kraj. 626

Haber Abraham (ob. Mielec).
Halicz (ob. Nauczyciele).
Halska Michalina — pet. o zapom. do kom. budżet. — załatwiono odmownie . 206, 649
Hammermüller ksieni pp. Benedyktynek w Przemyślu — pet. o pożyczkę na rozszerzenie budynku szkolnego — do kom. budżet. załatwiono odmownie . 73, 597
Handlowa szkoła (ob. Kraków).
Harmonia Tow. we Lwowie — pet. o subw. 1.500 zł. — do kom. budżet. — załatwiono przy budżecie rubr. VII. poz. 73 a) — odmownie . . 47, 602
Hatan (ob. Nauczyciele).

Stronica.

Heller Kaźmiera — pet. o stypend. na kształcenie się w spiewie — do kom. budżet. 74
odstąpiono Wydziałowi kraj. ze szczególnem poleceniem . . 603

Herberthal Jakób i Kocis Emanuel dzierzawcy myta w Brzeżanach — pet. o rozwiązanie lub zmianę kontraktu dzierzawnego — do kom. petyc. . . 248

Herman Atlas weterynarz — pet. o zapom. do kom. budżet. — załatw. odmownie 206, 649

Hermiński Michał woźny Wydz. kraj. pet. o zaliczkę na płacę — do kom. budżet. załatwiono przychylnie przy budżecie . . . 166, 586

Heumann Stanisława — pet. o stypend. na kształcenie się w spiewie — do kom. budżet. odstąpiono Wydział. kraj. do załatwienia . . . 57, 603

Hołubica (ob. Terytoryalny).

Hołubowicz Jan kierownik szkoły 4 klas. w Stryju — pet. o dodatek pięciolet. — kom. szkol. 209
Sprawozd. kom. (Al. 195.) — wydrukowane i rozdane nie przyszło do czytania.

Hołyń pet komitetu parafialnego o zapom. na budowę cerkwi — do kom. budżet. — załatwiono odmownie 56, 652

Horodenka — szkoły rolnicze niższe:
Sprawozd. Wydziału kraj. o krajowych niższych szkołach rolniczych (Al. 42.) do kom. gospod. kraj. 63
Sprawozd. kom. (Al. 111.) — i uchwalenie jej wniosków . . 296
— Sprawozd. kom. budżet. o preliminarzu krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach — (Al. 97.) — sprawozdawca Abrahamowicz, głos Gnoińskiego Jana z zapowiedzią poprawek co do wykreślenia pozycyi dochodów z pracy uczniów, Struszkiewicza z poparciem Gnoińskiego imieniem kom. gosp. kraj., głos sprawozdawcy i rozprawa szczegółowa: preliminarz szkoły w Horodence, poprawka Struszkiewicza, uchylenie takowej i uchwalenie wniosku komisyi . . . . 252—256
prelim. szkoły w Jagielnicy, poprawka Gnoińskiego Jana, głos sprawozdawcy i uchwalenia wniosków komisyi . . . 256—258
prelim. szkoły w Kobiernicach, poprawka Struszkiewicza, głos sprawozdawcy i uchwalenie wniosków komisyi . . . 258—260
— warstat wzorowy dla wyrobów tkackich — budżet. rubr. XVI. poz. 221 . 641

Horoszko Mikołaj naucz. — pet. o zapom. — do Wydziału kraj. . . 410

Horucka Antonina — pet. o zapom. do kom. budżet. — odstąpiono Rad. szk. kraj. 47, 458

Hrusiatycze (ob. Nauczyciele).

Hucisko Oleskie (ob. Terytoryalny).

Husiatyn (ob. Ordynacya).

Huta Werhobuzka (ob. Terytoryalny).

Imienne głosowanie nad nowellą do ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich — w rozprawie z wniosku Romańczuka . . . 736
W rozprawie z wniosku Potockiego Alfreda w przedmiocie ugody indemnizacyjnej nad drugim wnioskiem komisyi 769

Indemnizacya. Przedłożenie rządowe z preliminarzami funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, oraz W. ks. Krakowskiego na r. 1887 — tudzież zamknięcia rachunków tychże funduszów za r. 1885., na wniosek Badeniego Stan. uznane za nagłe (Aleg. 2 i 3.) i do kom. budżet. . . 7—8

Stronica.

Indemnizacya. Sprawozd. kom. budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych (Al. 78.) — sprawozdawca Chrzanowski — uchwalenie wniosku 186—188
Sprawozdanie kom. budżetowej o preliminarzach wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego, zachodnio-galicyjskiego i krakowskiego na r. 1887. (Al. 191.) — sprawozdawca Chrzanowski — uchwalono bez rozpraw z uchwałami finansowemi . . 755—759
— Wniosek Potockiego Alfreda w sprawie ugody regulującej stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi . . 249
Pierwsze czytanie (Al. 103.) — uzasadnienie, głos Sapiehy Adama z wnioskiem o osobną komisyę — rozprawa o formalności, głosy: wnioskodawcy z dodatkiem o ponaglenie terminu, Czartoryskiego Jerzego, Badeniego Stan., Sapiehy Adama, ponownie Czartoryskiego, Antoniewicza, Romanowicza, ponownie Badeniego, Koziebrodzkiego Szczęsnego, Golejewskiego i Czajkowskiego, i przyjęcie wniosku Potockiego Alfreda, t. j. odesłanie do kom. budżet. 274—276
Sprawozdanie kom. (Al. 192.) — Sprawozdawca Chrzanowski, rozprawa ogólna, głosy: Romanowicza i Antoniewicza przeciw wnioskowi drugiemu komisyi, Golejewskiego za, ponownie Romanowicza i Golejewskiego — głos sprawozdawcy — przyjęcie wniosku pierwszego — głosy Romanowicza i Sapiehy Adama co do formalnego traktowania, wniosek Sapiehy Adama o imienne głosowanie nad wnioskiem drugim, i uchwalenie tegoż w imiennem głosowaniu głosami 64 przeciw 29 . . . 761—769

Internat. Pet. Tow. dobroczynności św. Wincentego a Paulo o subwencye na internat św. Józefata — do kom. budż. 75
Załatwiono przy budżecie rubr. VII. poz. 75 b) . . . 603
— Seminaryum nauczycielskiego w Krakowie — budżet rubr. VII. poz. 75 a) . 603
— ruski OO. Zmartwychwstańców we Lwowie — budżet rubr. VII. poz. 76. — rozprawa: głos Antoniewicza przeciw, głosy Kowalskiego, Bobrzyńskiego, Kozłowskiego, ponowny Antoniewicza, sprawozdawcy Sapiehy Wład. i uchwalenie wniosku komisyi 611

Interpelacya do JE. Namiestnika jako komisarza rządowego:
— Borkowskiego i 22 towarz. w sprawie przewozu na Dniestrze pod Mossorówką 243
odpowiedź 533
— Goldmanna i 15 tow. w sprawie wymierzania podatku ekwiwalentowego od majątku Towarzystw humanitarnych — i odpowiedź . . 59, 530
— Gnoińskiego Jana i 17 tow. w sprawie fundacyi Sadowskiego Hieronima . 75
odpowiedź . . . . . 531—533
— Romanowicza i 16 tow. w sprawie przedkładania do sankcyi uchwał sejmowych 16
odpowiedź 530
— tegoż i 16 tow. w sprawie regulacyi rzek — odpowiedź . 17, 528—530
— tegoż i 16 tow. względem pozostawienia bez odpowiedzi kilku odezw Wydziału krajowego . . . . . 17—18
— Żuka-Skarszewskiego i 31 tow. w przedmiocie opustu podatku gruntowego przy szkodach przez niezmiarkę zrządzonych (w kilku powiatach zachodniej części kraju) i odpowiedź . . . 623, 748—749
— Żurowskiego i 30 tow. w sprawie rozkładu jazdy na kolei transwersalnej — i odpowiedź 486, 659

Inżynier górnik przy Wydziale kraj. — budżet rubr. XV. poz. 160 . . 623

Stronica.

Iwanickiego sieroty — pet. Topolnickiego o datek dla nich — do kom. budz. . 247
załatwiono odmownie przy budżecie 586
Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie — w sprawie uregulowania stosunków pocztowych w Krakowie i Podgórzu — do kom. administr. . . 305
Iżak Marja — pet. o zapom. na kształcenie się w spiewie — do kom. budż. . . 165
odstąpiono Wydziałowi kraj. do załatwienia . . . 603

Jacek Jan b. naucz., pet. o regularne wypłacanie alimentacyi — do kom. szkol. . 165
Jachimowski (ob. Nauczyciele).
Jagielnica R. sz. m. pet. o reorganizacyę szkoły — do kom. szkol. . . 73
— Szkoła rolnicza (ob. Horodenka).
Jakubek (ob. Komisarz).
Jakubowski Ludwik Korybut, weteran, pet. o zapom. do kom. budż. — załatwiono odmownie 247, 597
Jamiński Wład. pet. o subwencyę na kształcenie w spiewie — do kom. budżet. . 269
Jamna dolna i górna (ob. Terytoryalny).
Jamnica R. s. m. pet. o zapom. na budowę szkoły — do komisyi budżet. — odstąpiono R. szkol. kraj. 103, 458
Janowicz Konstanty naucz. w Sołotwinie — pet. o zaliczenie lat służby — do kom. szkol. 270
Janowska z Borzęckich Malwina — pet. o subwencyę dla syna na ukończenie Akademji Sztuk pięk. w Monachium — odstąp. Wydz. kraj. . . 211, 612
Jarosiewicz Bernard uczeń szkoły sztuk piękn. w Krakowie — pet. o subwencyę na dalsze kształcenie do kom. budżet. — odstąp. Wydział. kraj. . 166, 612
Jarosław. Ks. Patlewicz Jakób, przeor OO. Dominikanów — pet. o zapom. na odnowienie kościoła, głos Zamoyskiego z poleceniem i do kom. budżet. . . 48
załatwiono przy budżecie — rubr. VIII. p. 89 b) . . 616—617
— sprawozdanie Wydziału kraj. o pet. miasta Jarosławia względem uznania szpitala miejskiego za powszechny i publiczny — (Al. 134.) głos Koziebrodzkiego Wład. z prośbą o możliwy pospiech — i do kom. administr. 415—416
sprawozdanie kom. (Al. 188.) — i uchwalenie jej wniosku . . 745
— Wydział powiat. z pet. o subw. na utrzymanie inżyniera melioracyjnego do kom. gospod. kraj. 58
— Szkoła uzupełniająca przemysłowa i szkoła koszykarstwa — Budżet rubr. XVI. poz. 201 i 215. . . . . 639, 641
— pet. gminy o rozłożenie ciężaru kwaterunkowego na kraj—do Wydz. kraj. 755
— (Ob. Asekuracya, Gminna, Myta, Podatki, Polowa, Szkoły przem.)
Jaroszyńska Eugenia, wdowa po oficyale szpitala Lwowskiego— petycya o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. budżet. 57
Jarzyna Jan jubiler we Lwowie — pet. o subwencyę na rozszerzenie przedsiębiorstwa— do kom. budżet. 270
Jasionów (ob. Terytoryalny).
Jasło gm. miasta — pet. o zezwolenie na pobór opłat od napojów—do Wydz. kraj. . 165
sprawozd. Wydz. kraj. i uchwalenie wniosku . . 250—251
— szkoła przemysłowa uzupełniająca i szkoła koszykarstwa — budżet rubr. XVI. poz. 200 i 216. . . . . 639, 641
— (ob. Budownicza, Gminna, Szkoły żeńs.)
Jastrzębków (ob. Chatki).

Stronica.

Jaworów. Wydział powiat. pet. o subwencyę na odbudowanie mostu w gminie Porudno, do kom. drogowej 627
— Czarnik Onisyma, przełożona żeńskiego zakładu naukowego, pet. o zapom. dla zakładu — do Wydz. kraj. 994
— (ob. Egzekucya, Język, Odsetki).
Jaworski Jakób, weteran wojsk pols. z 1831 r. — pet. o zapom., do Wydz. kraj. . 485
Jaworzno gm. (ob. Sądy).
Jednomyślność uchwał skonstatowana:
nad wnioskiem Chamca z poprawką Sapiehy Adama w sprawie cła od sztucznych surowców naftowych 116
nad wnioskiem Sapiehy Adama względem kredytu dla Wydziału kraj. z powodu podróży do kraju JC. Wysokości następcy tronu . . 646
Jezupol gm. — pet. o konsens poboru myta od przewozu na Dniestrze — do kom. drog. . 269
Jeż Jan naucz. z Gumnisk — pet. o zaliczkę na płacę — do kom. budżet. — odstąpiono R. szk. kraj. 104, 458
Język w szkołach (ob. Tylicz)—:
Wniosek Adama Sapiehy w przedmiocie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich 48
pierwsze czytanie. (Al. 41.) uzasadnienie i do komisyi szkolnej . 60–63
sprawozd. komisyi (Al. 128.) — sprawozdawca Czerkawski, głosy: Wojc. Dzieduszyckiego, Jerzego Czartoryskiego, Zolla, ponownie Dzieduszyckiego, Majera, zastępcy Rządu radcy Czarkowskiego i sprawozdawcy — uchwalenie wniosków komisyi . . . . . 350—363
— w sprawie nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych — petycye Wydziałów powiatowych w Sanoku i w Jaworowie — do kom. szkolnej 303, 627
— Tychże samych petycye o zaniechanie nauki greckiego języka w gimnazjach 303, 627
— Sprawozd. Wydziału krajowego z wniosku Małeckiego w przedmiocie stopniowego wprowadzania w niektórych szkołach średnich wykładów niektórych przedmiotów wyłącznie w języku ruskim — (Al. 88.) — do kom. szkolnej 212
— Wniosek Romańczuka w przedmiocie ruskiego języka wykładowego w gimnazyach 127
pierwsze czytanie (Al. 64.) uzasadnienie i do komisyi szkolnej . 145—148
sprawozd. komisyi (Al. 183.) — sprawozdawca Stan. Tarnowski (senior), oświadczenia komisarza rządowego radcy Czarkowskiego, głosy: Kowalskiego, Bobrzyńskiego z wnioskiem ścieśniającym, Romańczuka za wnioskiem komisyi, Golejewskiego przeciw wnioskom tak komisyi jak i Bobrzyńskiego, zamknięcie rozprawy ogólnej na wniosek Russockiego, głosy: Jerzego Czartoryskiego i Pełesza, głos Sapiehy Adama z wnioskiem odroczenia rozprawy, Rozwadowskiego Tomisława przeciw odroczeniu, głos sprawozdawcy . 716—733
rozprawa szczegółowa, wniosek Romańczuka o imienne głosowanie, rozprawa w kwestyi formalnej, głosy: Bobrzyńskiego, Golejewskiego, Małeckiego, Czartoryskiego Jerzego, Badeniego Stan., Zolla i Merunowicza — i uchwalenie ustawy z wniosku komisyi z poprawką ścieśniającą Bobrzyńskiego w imiennem głosowaniu 60 głosami przeciw 53, tudzież rezolucyi B) z wniosku Bobrzyńskiego, do rezolucyi C) z projektu komisyi, głosy Romańczuka i Adama Sapiehy za, Bobrzyńskiego przeciw — i uchylenie takowej . 734—736

Stronica.

Język. Wniosek Romańczuka w przedmiocie seminaryów nauczycielskich z językiem wykładowym ruskim i o szkoły ludowe z takim językiem w niektórych miastach 263
pierwsze czytanie (Al. 104.) i uzasadnienie, głos Antoniewicza z wnioskiem na ponaglenie, Abrahamowicza przeciw ponagleniu, Siczyńskiego i Badeniego Stan. za ponagleniem, uchylenie dodatku o ponaglenie i do kom. szkolnej 276—281

Język urzędowy. Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców o zaprowadzenie języka krajowego przy boletach i deklaracyach w c. k. urzędach cłowych — do kom. petyc. 140

Jodłówka Tuchowska gm., pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów żywienia Alojzy Józefiny Rompała — do kom. petycyj. 23
Sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku przychylnego . . 159
Zbudżetowano w rubr. XVII poz. 247 647

Józefa św. im. — zakład osieroconych chłopców w Krakowie — zasiłek — budżet rubr. VI poz. 42 597

— zakład (ob. Nieuleczalnych).

Jureczków (ob. Terytoryalny).

Kalinka ks. Waleryan — wspomnienie pośmiertne 99

Kalwarya Zebrzydowska — pet. gm. o prawo poboru opłat od napojów — głos Zolla o przekazanie Wydz. kraj. jako kom. — zgoda Smolki . . . 24

Kałusz pet. Wydz. pow. o subw. na budowę drogi z Kałusza do Kopanki — do kom. drogowej — następnie Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia . 56, 243

— (ob. Polowa).

Kamelówka przysiołek (ob. Terytoryalne).

Kamienopol (ob. Nauczyciele).

Kamiński Bartłomiej, dyrek. szkoły w Bolechowie, pet. o 5-lecie — do kom. szkolnej . 102
Sprawozd. kom. — Al. 195. — wydrukowane i rozdane nie przyszło do czytania.

Kamionka str. (ob. Asekuracya).

— str. szkoła dla kołodziejstwa i bednarstwa — budżet rubr. XVI poz. 213 . 641

Kańczuga — szkoła i pracownia koronkarska — budżet rubr. XVI poz. 227 . . 642

Kański Walenty, naucz. w Jasieniu — pet. o zapom. — do kom. budżet. . . 269

Kapłoński Alojzy (ob. Nauczyciele).

Karty i certyfikaty myśliwskie (ob. Polowanie).

Kasinka mała gm. — pet. o zapom. na dokończenie budynku szkolnego — do kom. budżet. — odstąpiono R. szk. kraj. . . . 166, 458

Kasy pożyczkowe gminne. Wniosek Koziebrodzkiego W. z projektem ustawy o zarządzie gminnych kas pożyczkowych 49
Pierwsze czytanie — Al. 48. — uzasadnienie i do kom. gminnej 76—82
Sprawozd. kom. — Al. 150. — sprawozdawca Koziebrodzki W. — rozprawa ogólna, głos Siczyńskiego przeciw wnioskowi kom. z wnioskiem odraczającym, Sawy i Skałkowskiego za kom., Merunowicza z wnioskiem odraczającym, Madeyskiego za kom. i sprawozdawcy — uchylenie wniosków Siczyńskiego i Merunowicza — rozprawa szczegółowa: głos Jędrzejowicza A. z poprawką, Abrahamowicza przeciw poprawce, Skałkowskiego podobnież, Siczyńskiego z poprawką i sprawozdawcy — i przyjęcie art. I. według wniosku kom. bez poprawek; do art. II. głos Jędrzejowicza A. z poprawką, Abrahamowicza i

Stronica.

sprawozdawcy przeciw poprawce — i uchwalenie art. II. i reszty według wniosku kom. 512–528

Kasy pożyczkowe gminne. Pet. Wydz. pow. w Czortkowie w sprawie kas pożyczkowych — do kom. gm. 207

załatwiona sprawozd. powyższem 528

Katon Franciszek, naucz. w Zabojkach — pet. o wliczenie lat służby — do kom. szkolnej 269

Kawczyński Stefan, naucz. w Kadobnej — pet o zapom. — do kom. budżet. . 56

Odstąpiono R. szk. kraj. 458

Keramiczna stacya doświadczalna krajowa — budżet rubr. XVI poz. 238 . . 642

Kessler (ob. Sikorski).

Kęty (ob. Nauczyciele).

Kępa Maryan, naucz. — pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . . . 341

Kielebaj Jan, naucz. w Tużyłowie — pet. o wliczenie lat do emerytury — do kom. szkolnej 47

Kijowiec (ob. Terytoryalny).

Kizynowicz Szymon, naucz. — pet. o wliczenie lat służby — do kom. szkolnej . 485

Klaryski (ob. Stary Sącz).

Klimkiewicz Konstanty, były naucz. — pet. o stały zasiłek — do kom. szkolnej . 47

Odstąpiono R. szk. kraj. 458

Klimczek Józef, naucz. — pet. o pozostawienie płacy na czas słabości — do kom. szkolnej 340

Kłapa Maciej, były naucz. — pet. o emeryturę — do kom. szkolnej . . 207

Kobiece roboty (ob. Pracy) — budżet rubr. XVI poz. 230, 231 . . . 642

Kobylański ks. Teofil, gr. kat. kooperator, pet. o wynagrodzenie za służbę duszpasterską przy szpitalu w Stryju — do kom. petycyj. . . . 410

Kobiernice szkoła rolnicza (ob. Horodenka).

Kobyle (ob. Terytoryalny).

Kocis (ob. Herbertha l).

Koczyndyk Piotr, emerytowany naucz. — pet. o zapom. na kuracyę — do kom. budżet. 48

Załatwiono odmownie 649

Koestlichowa Józefa, wdowa po urzędniku szpitala lwowskiego — pet. o datek na zaopatrzenie trojga sierót — do kom. budżet. . . . 75

Kogót Tekla, wdowa po naucz. — pet. o zapom. — do kom. budżet. . . 143

Odstąpiono R. szk. kraj. 458

Kolbuszowa górna — pet. o zapom. na budowę szkoły — do kom. budżet. . . 103

Odstąpiono R. szk. kraj. 458

— (ob. Myta, Nauczyciele).

Kolej żelazna. Wniosek Struszkiewicza w przedmiocie projektowanego oddania zarządu galicyjskich kolei państwowych przedsiębiorstwu kolei Karola Ludwika i co do zastrzeżenia państwu prawa częściowego wykupna kolei Karola Ludwika . 8

Pierwsze czytanie — Al. 34. — uzasadnienie i do kom. kolej. . 26—30

Sprawozd. kom. — Al. 152. — i uchwalenie jej wniosków . 539—540

— Komitet. Tow. gospodarskiego we Lwowie — pet. przeciw oddaniu zarządu kolei państwowych pod zarząd kolei Karola Ludwika — do kom. kolej. . 169

— Komitet Tow. rolniczego Krakowskiego — pet. jak wyżej — do kom. kolej. . 409

Załatwienie obydwu petycyi — przy uchwale powyższej . . 540

— (ob. Interpelacya Żurowskiego).

Kolejowych urzędników austryackich w Wiedniu związek — dwie pet. o zapom. — do kom. budżet. Załatwiono odmownie . . . 141, 649

Stronica.

Kolman Edward, emerytowany naucz. — pet. o zapom. — do kom. budżet. . . 209
Odstąpiono R. szk. kraj. 458
Kołaczyce (ob. Nauczyciele).
Kółek rolniczych Tow. zarząd — pet. o subw. na utrzymanie lustratora, zakupno nasion i narzędzi rolniczych — do kom. gospod. kraj. . . . 166
Sprawozd. kom. — Al. 158. — sprawozdawca Gnoiński J., głos Augustynowicza z wnioskiem do rezolucyi dodatkowej, głos Waygarta z wnioskiem dodatkowym, głos sprawozdawcy — przyjęcie wniosku komisyi z wnioskiem Augustynowicza . . . . . 550—554
Kołodziejstwa i bednarstwa szkoły — budżet rubr. XVI poz. 213 i 214 . . 641
Kołomyja gm. miasta — pet. o przeistoczenie szkoły żeńskiej 6-klas. na 8-klas. wydziałową — do kom. szkolnej 207
Sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku 671
— Wydz. powiat. pet. o posunięcie szkoły do wyższej klasy — do kom. szkolnej 102
— szkoła przemysłowa uzupełniająca — budżet rubr. XVI poz. 202 . 639
— szkoła i warstat wzorowy dla wyrobów garncarskich — budżet rubr. XVI poz. 217 641
— (ob. Asekuracya, Nauczyciele, Szkoły przemysłowe).
— gm. miasta pet. o uchwalenie ustawy co do kwaterunku wojska — do kom. administr. 627
Kołtów (ob. Terytoryalny).
Komarowa Aleksandra, wdowa po adwokacie — pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . 410
Komasacya gruntów. Wniosek Grossa w przedmiocie wejścia w wykonanie przepisów ustaw państwowych o komasacyi gruntów, dzielenie gruntów spólnych i o oczyszczaniu lasów z gruntów cudzych 76
Pierwsze czytanie — Al. 56. — uzasadnienie i do kom. gospod. kraj. 132—134
Sprawozd. kom. — Al. 112. — i uchwalenie jej wniosku . 296—297
— Pet. Szymona Russymak w sprawie przymusowej komasacyi gruntów — głos Antoniewicza i Romanowicza — i do kom. gospod. kraj. . 246—247
Kominkowski Stanisław, naucz. w Nowym Targu — pet. o płacę za czas zasuspendowania go lub o zapomogę — do kom. szkolnej . . . 105
Komisarz c. k. rządowy w Sejmie (ob. w indeksie osób Zaleski), dalej jako tacy przemawiali w zastępstwie c. k. Namiestnika:
— starszy radca skarbowy Jakubek przemawiał w sprawie opodatkowania Tow. zarobk. i gospod. w rozprawie o przemyśle kraj. . . 309—311
— radca Czarkowski w rozprawie z wniosku Sapiehy A. w przedmiocie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich . . . 359—361
w rozprawie z wniosku Romańczuka o ruskim języku wykładowym w gimnazyach 717
— starosta Laskowski w rozprawie nad preliminarzem funduszu szkolnego kraj., a to w rozprawie ogólnej 442
tudzież w szczegółowej do rubr. II, VI i XXI . 450, 451, 453, 454
Komisye sejmowe:
— administracyjna z 15 członków na wniosek Badeniego S. . . 7
dodatkowo zwiększona o 2 członków na wniosek Koziebrodzkiego S. . 39
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie się . . 39, 40, 43
przewodniczący Czerkawski, zastępca Koziebrodzki S., sekretarze: Jędrzejowicz A. i Onyszkiewicz.

Stronica.

Komisye sejmowe:

— bankowa z 11 członków na wniosek Badeniego S. . . . 16
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie się . . 40, 41, 70
przewodniczący Smarzewski, zastępca Badeni K., sekretarz Gorayski.
— budżetowa z 17 członków na wniosek Badeniego S. . . 8
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie się . . 39, 41, 46
przewodniczący Smarzewski, zastępca Potocki A., sekretarze: Scipio i Jędrzejowicz S.
— drogowa z 12 członków na wniosek Badeniego S. . . . 16
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie się . . 41, 41, 43
przewodniczący Męciński, zastępca Dembowski, sekretarz Gnoiński W.
— gminna z 11 członków na wniosek Badeniego S. . . . 16
dodatkowo zwiększona o 3 członków na wniosek Czerkawskiego . . 42
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie się . . 42, 42, 43
przewodniczący Badeni K., zastępca Czaykowski, sekretarz Jędrzejowicz A.
— górnicza z 7 członków na wniosek Badeniego S. . . . 16
dodatkowo zwiększona jednym członkiem na wniosek Czerkawskiego . 41
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie się . . 41, 41, 43
przewodniczący Gorayski, zastępca Chamiec, sekretarz Skrzyński.
— gospodarstwa krajowego z 16 członków na wniosek Badeniego S. . 16
dodatkowo o jednego członka zwiększona na wniosek Czerkawskiego . 41
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie się . . 41, 42, 43
przewodniczący Wodzicki, zastępca Polanowski, sekretarze Henzel i Gnoiński J.
— kolejowa z 7 członków na wniosek Badeniego S. . . . 16
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie się . . 42, 42, 43
przewodniczący Hausner, zastępca Gross, sekretarz Struszkiewicz.
— lustracyjna z 9 członków na wniosek Pietruskiego . . 13
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie się . . 40, 41, 54
przewodniczący Issakowicz, zastępca Mochnacki, sekretarz Lassocki.
— petycyjna z 24 członków na wniosek Badeniego S. . . 16
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie się . . 42, 42, 50
przewodniczący Golejewski, zastępca Lenartowicz, sekretarze Siemiginowski i Strasser.
— podatkowa z 9 członków na wniosek Bereźnickiego . 143—144
następnie uchwalono wybrać 12 członków na wniosek Koziebrodzkiego S. . 159
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie się . 144, 158, 159, 248
przewodniczący Hausner, zastępca Jędrzejowicz E., sekretarz Chamiec.
— prawnicza z 7 członków na wniosek Bereźnickiego . . . 14
dodatkowo zwiększona o 2 członków na wniosek Zolla. . . 46
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie się . 40, 41, 47, 50, 54
przewodniczący Zawadzki, zastępca Zoll, sekretarz Siengalewicz.
— rybacka z 7 członków na wniosek Potockiego A. . . . 170
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie się . . 170, 241, 334
przewodniczący Potocki A., zastępca Borkowski, sekretarz Pilat.
— szkolna z 15 członków na wniosek Badeniego S. . . . 16
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie się . . 42, 42, 46
przewodniczący Majer, zastępca Czerkawski, sekretarze Łoziński i Tarnowski S. (starszy).

Stronica.

Komisya. Wydział krajowy (ob. Brody, Jasło, Kalwarya, Mielec, Przyszowa).
— „ „ petycye od 14. Stycznia zamiast do kom. budżet. . . 271
— „ „ „ od 19. „ spółek wodnych zamiast do komisyi gospodarstwa krajowego 409
Wydział krajowy wszystkie niezałatwione petycye . . . 749

Komorów (ob. Bobrowniki).

Konopka Ksawery — pet. o subw. dla Tow. opieki nad weteranami wojsk polskich z roku 1830—31 — do kom. budżet. 25
Tegoż Tow. komisya Lwowska — pet. jak wyżej . . . 141
Załatwiono przy budżecie 597

Koniuchy (ob. Sądy).

Koniuszki gm. — pet. o zapom. na budowę szkoły — do kom. budżet. — odstąp. R. szk. krajowej 210, 458

Kopeczyńce (ob. Podatki).

Kopernika im. Tow. polskich przyrodników — pet. o subw. — do kom. budż. . 47
Załatwiono przy budżecie rubr. VII. poz. 81. . . . 611

Kopytkowe (ob. Brody).

Korczyn — warstat wzorowy wyrobów tkackich — budżet rubr. XVI. poz. 222. . 641

Kornella Michał, uczeń inżynieryi w Wiedniu — pet. o zapom. na dokończenie studyów — do kom. budżet. — następnie na wniosek Sawy odstąpiono Wydziałowi krajowemu do odpow. załatw. 48, 649, 652

Kornica (ob. Dniestr).

Koronkarstwo — szkoły i pracownie — budżet rubr. XVI. poz. 227—229 . . 642

Korosteńska Felicya, była nauczycielka szkoły ludowej pp. Klarysek w Star. Sączu — Sprawozd. Wydz. kraj. o udzielenie jej w drodze łaski emerytury (Al. 11.) — do kom. budżet. 13
Załatwiono przy budżecie rubr. XVII. poz. 250. . . . 648

Korzeniowicz Piotr, były naucz. — pet. o emeryturę w drodze łaski — do kom. szkol. 303

Korzanowski Ludwik — o subw. dlań na kształcenie w rzeźbiarstwie — pet. Brodzkiego Wydz. powiatowego — do kom. budżet. . . . 165—166
Odstąpiono Wydziałowi kraj. do załatwienia . . . 612

Kościół (ob. Cerkiew).

Kosmos (ob. Kopernika).

Koszacka Ewa, wdowa po zarządcy szpitala w Rzeszowie — pet. o podwyższenie datku na wychowanie pięciorga sierot — do Wydz. kraj. . . . 564

Kossów (ob. Nauczyciele).

Koszarowa gm. i inne — pet. aby meszne w naturaliach uiszczać — do kom. petyc. . 210

Koszary wojskowe (ob. Nowy-Sącz, Trembowla, Żandarmerya).
— „ pożyczki bezprocentowe na ten cel, budżet rubr. XVII poz. 244. . 646

Koszlaki R. szk. miejsc. — pet. o reorganizacyę szkoły — do kom. szkol. . . 74

Koszta leczenia i utrzymania (ob. Jodłówka, Przyszowa, Szpitale).

Koszykarstwa szkoły — budżet rubr. XVI. poz. 215. i 216. . . . 641

Kotkowski Mieczysław — pet. o subw. na dalsze kształc. w muzyce — do kom. budż. . 104
Odstąpiono Wydziałowi kraj. do załatwienia . . . 603

Kowalski Antoni, naucz. — pet. o zaliczkę lub zapom. — do Wydz. kraj. . . 409

Stronica.

Kowalska Marya, wdowa po naucz. — pet. o zapom. — do kom. budż. . . 141
Odstąpiono R. szk. kraj. 458
— Joanna, nauczycielka — pet. o zapom. — do Wydziału kraj. . . 627
Kowarczyk Hugo, uczeń akad. górniczej w Leoben — pet. o zapom. na dalsze kształcenie — do kom. budżet. 48
Odstąpiono Wydziałowi kraj. do załatwienia . . . 638
Kozielniki (ob. Nauczyciele).
Kraków (ob. Asekuracya, Izba, Muzeum, Muzyczne, Nauczyciele, Podatki, Surowica, Sztuk pięk., Wystawa).
— szkoła przemysłowa i handlowa — budżet rubr. XVI. poz. 203, 242. 639, 645
Krasicka Lubina, wdowa po naucz. — pet. o zapom. — do kom. budż. — odstąp. R. szk. kraj. 55, 458
Krasicki hr. Edmund — pet. o wyjednanie zniżenia opłat za analizę trunków spiryt. — do kom. administr. 141
Załatwiono przy sprawozdaniu (Al. 174.) . . . 631—632
— tenże (ob. Drogowa).
Kratzer Kaźmierz, naucz. — pet. o zapom. — do kom. budż. — odstąp. R. szkol. kraj. 142, 458
Kriegshaber Teofila — pet. o subw. dla zakładu robót kobiecych ozdobnych — do Wydz. krajowego 485
Krosno — wzorowy warstat tkacki — budżet rubr. XVI. poz. 224. . . 641
Krowodrza — pet. o zasiłek na budowę szkoły — do kom. budżet. . . 56
Odstąp. R. szk. kraj. 458
— (ob. Nauczyciele).
Kruczkowski Leopold — dodatek pięcioletni — budżet rubr. VII. poz. 88. f. . 614
Kruszelnicka, wdowa po nauczyc. — pet. o zapom. — do kom. budżet. — odstąpiono R. szk. kraj. 247, 458
Krzepowska Paulina, wdowa po naucz. — pet. o wyższą pensyę lub zapom. — do kom. szkolnej 169
Krzyszkowski Michał, były naucz. — pet. o zwrot zł. 105·02 ct. z funduszu emerytalnego — do kom. budżet. — odstąpiono R szk. kraj. . . 141, 458
Krzywe (ob. Pawłów).
Krzywki (ob. Terytoryalne).
Krzyżanowski Józef, maszynista w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie — pet. o stabilizacyę — do kom. pet. 210
Książki szkolne (ob. Nadgrody, Rada szk. kraj., Wydawnictwo).
Kubalska (ob. Żandarmerya).
Kubik Gustaw, naucz. w Kozielnikach — pet. o zapom. — do kom. budż. . . 57
Odstąp. R. szk. kraj. 458
Kulczyce (ob. Terytoryalne).
Kulczycki Emil, naucz. w Drohobyczu — pet. o wliczenie lat służby — do kom. szkol. 74
— Grzegorz, kierownik szkoły w Kołomyi — o wliczenie lat służby — do kom. szk. 57
Kudelski Wład., kierownik szkoły w Stanisławowie — pet. o zwrot zł. 78·34 ct. z funduszu emerytalnego — do kom. szkol. 23
Kulparków — kraj. Zakład obłąkanych — sprawozd. Wydz. kraj. o budowie krowiarni (Al. 16.) do kom. budżet. 13
Sprawozd. komisyi (Al. 107.) — głos Popiela z poprawką, sprawozdawcy Hausnera — uchwalenie wniosku kom. bez poprawki . . 284—287

Stronica.

Kulparków. Sprawozd. kom. budżetowej o preliminarzu krajowego Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie (Al. 170.) lit. E. — (Budżet kraj. rubr. XI. poz. 137.) 634—635
— (ob. Gamski, Krzyżanowski, Woźniak).
Kultura krajowa. Przedłożenie rządowe o zewnętrznych oznakach organów straży dla ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej . . 54
Pierwsze czytanie (Al. 47.) — do kom. gminnej . . . 76
Następnie na wniosek Czajkowskiego do kom. administr. . . 105
Sprawozdanie kom. (Al. 130.) — sprawozdawca Jędrzejowicz Adam i uchwalenie ustawy bez rozpraw w trzeciem czytaniu . . 410—411
— Wniosek Merunowicza o utworzenie funduszu na cele popierania rozwoju kultury krajowej . . . . . 129—130
Pierwsze czytanie (Al. 68.) — uzasadnienie i do kom. budżet. . 152—153
Kultury krajowej (ob. Fundusze).
Kupczyńce (ob. Myta).
Kurman Jan, naucz. — pet. o zapom. — do kom. budżet — odstąp. R. szk. kraj. 142, 458
Kurowice (ob. Gliniany, Sąd).
Kurowski Feliks, naucz. — pet. o wliczenie lat służby — do kom. szkolnej . . 23
Kusznieręko Michał, naucz. — pet. o wliczenie lat służby — do kom. szkol. . 142
Kuźniar Józefa, wdowa po naucz. gimnazyalnym — pet. o zapom. — głos Żuka-Skarszewskiego z poparciem i wnioskiem na ponaglenie, głos Badeniego Stan. przeciw nagłości, uchylenie nagłości i do kom. budż. . . 208—210
Załatwiono odmownie 458
Kuzycz Katarzyna — pet. o zapom. 50 zł. — do kom. budżet. . . . 47
Załatwiono odmownie 652
Kwaśniewski Franciszek, jubiler w Krakowie — pet. o pożyczkę 5.000 zł. na rozszerzenie zakładu złotniczego — do kom. budżet. . . . 248
Załatwiono przy budżecie rubr. XVI. poz. 241. . . 645—646
Kwaterunkowe (ob. Żandarmerya, Stryj, Lwów, Kołomyja, Jarosław).
Kwestorowie Sejmu — wybór czterech i wynik wyboru . . . 8
Kwiatkowski Józef — pet. o założenie fachowej szkoły dla nauki piwowarstwa — do kom. gospod. kraj. 209

Lach Marya, wdowa po naucz. — pet. o zapom. — do Wydziału kraj. . . 303
Lamowa Marya, wdowa po Janie Lam — pet. o zapom. — do kom. budżet. . . 74
Załatwiono przy budżecie rubr. XVII. poz. 251. . . . 648
Laskowce (ob. Terytoryalny).
Laskowska Karolina, wdowa po dyetaryuszu szpitala krakowskiego — pet. o zapom. — do kom. budżet. — załatwiono odmownie przy budżecie szpitala . 56, 636
Laskowski Adam, naucz. z zażaleniem na małą płacę z powodu niesłusznego ocenienia naturaljów — do kom. szkolnej 304
— (ob. Komisarz).
Lasowego gospodarstwa szkoła średnia krajowa we Lwowie. Sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności dotyczących (Al. 93.) — do kom. gospod. kraj. . . 249
Sprawozd. komisyi (Al. 173.) — i uchwalenie wniosku . 630—631
„ „ budżetowej o preliminarzu (Al. 156.) . 549—550
Lasówka przysiołek (ob. Terytoryalne).

Stronica.

Laszki murowane (ob. Nauczyciele).
Leczenia (ob. Koszta).
Lecznica Lwowska (ob. Tatarczuch)
Leoben Tow. bratniej pomocy akademików górniczych w Leoben — pet. o subwencyę — do kom. budżet. — załatwiono odmownie przy budżecie . 206, 615
Lesiecki Feliks (ob. Szpital św. Łazarza).
Lesienice (ob. Nauczyciele).
Lesko (ob. Krasicki).
Leśniowska Ludwika — pet. o zapom. — do kom. budżet. — załatwiono odmownie 56, 649
Leszczyna (ob. Nauczyciele).
Lewandowski Stan., rzeźbiarz — pet. o zapom. na dokończenie studjów w Wiedniu — do kom. budżet. — odstąp. Wydziałowi kraj. . . 248, 612
Lewicka Marya, wdowa po naucz. — pet. o zapom. — do kom. budżet. . . 142
odstąpiono R. szkol. kraj. 458
Leżachów (ob. Melioracye).
Libiąż mały i wielki (ob. Nauczyciele).
Limanowa — pet. Wydziału powiat. o subw. na rekonstrukcyę drogi Lasocko-Łososińskiej — do kom. drogowej 341
— (ob. Nauczyciele).
Lisiewicz Jan, były naucz. — pet. o przyznanie zaopatrzenia — do kom. szkol. . 73
Lisikowa z Gurgulów Aniela, naucz. — pet. o wliczenie lat służby — do kom. szkol. . 207
Lisowice gm. — pet. o odpisanie zaległych podatków, o wstrzymanie kroków egzekucyjnych i o zaliczkę na zasiewy wiosenne — do kom. petyc. . . 409
Lubaczów (ob. Terytoryalny).
Lubieniec Jan, naucz. — pet. o wynagrodzenie za kierownictwo szkołą — do kom. szkol. 102
Ludowych dziełek wydawnictwa komitet — pet. o subwencyę — do kom. budżet. . 248
Budżet rubr. VII. poz. 88. b. 613
Lutnia Tow. spiewackie pet o subwencyę na utrzymanie fachowej szkoły spiewu do kom. budżet. 169
Budżet rubr. VII. poz. 73. b. — uchylenie poprawki Romanowicza 602—603
Lwów rada miasta w sprawie darowizny placu „Castrum" — do kom. administr. 341
Sprawozd. kom. (Al. 179) i uchwalenie wniosku z poprawką Goldmana 666—668
— pet. reprezentacji gminy w sprawie rozłożenia kosztów kwaterunku wojska na kraj — do kom. administr. 486
— szkoła przemysłowa Bernsteina — budżet rubr. XVI. poz. 204 . . 639
— (ob. Ogniowa, Podatki, Szynkarze)
Łabacz (ob. Terytoryalny)
Łabowski Piotr naucz. w Mikołajowie — pet. o pięciolecie — do kom szkol. . 74
Sprawozd. kom. (Al. 195.) wydrukowane i rozdane nie przyszło do czytania.
Ładyczyn (ob. Krzywki)
Łagodzińska (Łabudzińska) Emilja naucz. w Mielcu — pet. o zapom. do kom budżet. załatwiono odmownie 247, 615
Łańcut warstat wzorowy dla wyrobów tkackich — budżet rubr. XVI. poz 225 . 641
— (ob. Asekuracja, Drzewek, Gminna, Szkolne)
Łężyny (ob. Nafta)
— R. szk. miej. — pet. o uznanie szkoły za etatową — do kom. szkol. . 56
Łodyna (ob. Nowa Łodyna)

Stronica.

Łodzinka dolna i górna (ob. Terytoryalny)
Łomna gm. pet. o fundusz na pomoc lekarską podczas zarazy — do kom. gminnej 485
— gm. pet. o wyjednanie u Rządu zwrotu zł. 44·50 ct. niesłusznie pobranych przy ściąganiu podatku szkolnego — do kom. szkol. . . . 485
Łopuszańska Walerya wdowa po urzędniku Wydziału kraj. — pet. o zapomogę — do kom budżet. 47
Łowiectwo (ob. polowanie)
Łubaczewska Helena pet. o subwencyę na kształcenie w spiewie — do kom. budżet. odstąpiono Wydziałowi krajowemu . . . 25, 603
Łuhy gmina i obszar dworski (ob. Myta)
Łuka (ob. Terytoryalny)
Łukawica (ob. Monasterzec)
Łuskina Włodzimierz — pet o subw. na ukończenie studjów artystycznych — do kom. budżet. odstąpiono Wydziałowi krajowemu . . 73, 612
Maciaszek Wojciech b. uczeń szkoły ogrodniczej w Wersalu — pet. o zapomogę na rok 1886/7 — do Wydz. kraj. 305
Maciejowski Franciszek naucz. szkoły w Dąbrowie — pet. o zaliczkę na płacę — do kom. budżet. 56
Odstąpiono R. szkol. kraj. 458
Macierz Polska fundacya budżet rubr. VII. poz. 86. zasiłek na wydawnictwo . 613
Majdan (ob. Pawłów, Terytoryalne)
Majewski Edward naucz. pet. o przyznanie dodatków pięcioletnich — do kom. szkol. 169
Sprawozd kom. (Al. 195) wydrukowane i rozdane nie przyszło do czytania
— (ob. Nauczyciele)
Malechów (ob. Nauczyciele)
Malewicz Adela — pet. o zapom. do kom. budżet. — Załatwiono odmownie 166, 649
Małnów (ob. Myta)
Manaster (ob. Tytoń)
Manasterzec i Łukawica — pet. o subw. na wykończenie budynku szkol. — do Wydz. kraj. 303
Marasse Adam pet. w spraw. fiskalizmu władz skarbowych — do kom. podatk. . 210
Maresch Leontyna — pet. o zapom. — do kom. budżet. załatwiono odmownie 25, 649
Marie Joanna wdowa po naucz. szermierki — pet. do kom. budż. . . 270
Markopol gm. pet. o zapom. dla pogorzelców — do Wydz. kraj. . . 303
przy budżecie rubr. XVII. poz. 247 b. na wniosek Kaszewki poparty przez Dzieduszyckiego Wojciecha, załatwiono . . . 647–648
Maryampol gm. i obszar dwor. pet. o ustanowienie posterunku żandarmeryi — do kom. administr. 341
— (ob. Myta)
Matejki im. (ob. Stypendya)
Mathiasz Michał naucz. z Sąd. Wiszni — pet o zaliczkę lub zapom. do kom. budżet. 247
odstąpiono R. szkol. kraj. 458
Matwijkiewicz (ob. Czukiew)
Medenice gm. i wiele innych — pet. o kreowanie apteki tamże — do kom. administr. 56
Melioracye. Sprawozdanie Wydziału kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych (Al. 53.) sprostowanie myłek druku — głos Jaworskiego z wnioskiem o wydrukowanie sprostowania myłek druku i rozdania posłom — przyjęcie wniosku przez sprawozdawcę i do kom. gosp. kraj. . 130—131

Stronica.

Melioracye. Sprawozd. kom. (Al. 129) sprawozdawca Sanguszko, rozprawa ogólna, głosy: Jędrzejowicza Stan. z wnioskiem odraczającym co do regulacyi Babulówki, Krzemienicy i bagien Oleskich, Polanowskiego, Romanowicza, Sapiehy Adama za komisyą, Abrahamowicza w poparciu 1. mowcy Chrzanowskiego za powiększeniem inżynieryi wodnej, członka Wydz. kraj. Wereszczyńskiego w odpowiedź Polanowskiemu co do opóźnienia w przedłożeniach — tudzież na wywody 1. mowcy, Męcińskiego z uwagami przeciw zniechęcaniu, ponowny Sapiehy Adama, Potockiego Artura za wnioskiem Jędrzejowicza, tegoż wniosku modyfikacje (odroczenie posiedzenia do wieczora) — głos sprawozdawcy 363—380

Rozprawa szczegółowa. Przyjęcie punktu I. bez rozpraw, do p. II. oświadczenie c. k. Namiestnika, głos Struszkiewicza i uchwalenie wniosku kom., p. III. z trzema projektami do ustaw: a) o regulacyi Trześniówki ogólna — głos Koziebrodzkiego Szczęsnego z interpelacyą do przewodniczącego kom. budżet. i odpowiedź Smarzewskiego, głos Jędrzejowicza Stanisława z poprawką z interpelacyą do referenta Wydz. kraj. i odpowiedź Wereszczyńskiego, głos Sapiehy Adama i Chrzanowskiego — zamknięcie dyskusyi i wybór mowców generalnych . . . . 380—389

Głos Smarzewskiego do sprostowania faktycznego, głosy mowców generalnych Abrahamowicza przeciw wnioskowi kom., (Wereszczyńskiego do sprostowania), Struszkiewicza za wnioskiem kom, głos Romanowicza do sprostow. i podobnyż Sapiehy Adama, głos c. k. Namiestnika Zaleskiego i sprawozdawcy 389—395

Rozprawa szczegółowa, przyjęcie §. 1. (po uchyleniu poprawki Jędrzejowicza) według wniosku kom. i reszty ustawy bez rozpraw w 3. czytaniu . 396

b) ustawy o regulacyi potoku Krzemienicy i Babulówki z dopływami, uchylenie odraczającego wniosku Jędrzejowicza — i przyjęcie ustawy „en bloc“ w trzeciem czytaniu . . . . 396—398

c) projekt ustawy o osuszeniu bagien Oleskich — i przyjęcie bez rozpraw w trzecim czytaniu . . . . 398—399

Rozprawa nad rezolucyą z wniosku Jędrzejowicza — głos Wodzickiego i odesłanie rezolucyi do komisyi z poleceniem zdania sprawy w ciągu tej sesyi 400

Przyjęcie bez rozpraw. p. IV—VII. wniosków komisyi . 400—401

Rozprawa nad p. VIII. głos c. k. Namiestnika, sprawozdawcy, ponownie c. k. Namiestnika i Abrahamowicza — i cofnięcie wniosku napowrót do komisyi, do p. IX. głos c. k. Namiestnika i uchwalenie wniosku kom. . . 403

Pet. Wydz. powiatow. w Mielcu o uchwalenie ustawy o regulacyi potoku Babulówki i Krzemienicy — do kom. gospod. kraj. . . 210

Załatwienie merytoryczne i formalne jak wyżej . . . 403

Dodatkowe sprawozdania komisyi: a) co do p. VIII. wniosku pierwotnego, głos Wereszczyńskiego z poprawką, głos sprawozdawcy za przyjęciem poprawki i uchwalenie wniosku z poprawką, — i b) o rezolucyi z wniosku Jędrzejowicza Stan. i uchwalenie takowej w tekście przez komisyę zmodyfikowanym 566—568

Sprawozd. Wydziału kraj. o kredycie dla spółek wodnych (Al. 85.) — do kom. budżet. 212

Sprawozd. kom. (Al. 120) i uchwalenie wniosku . . . 324

— Petycya Wydziału powiatowego w Mielcu w sprawie reorganizacyi kredytu dla spółek wodnych — do kom. gospod. kraj. . . . 209

Stronica

Melioracye Spółka wodna Starego - Brnia i Wiszni w powiecie Mieleckim w sprawie reorganizacyi kredytu dla spółek wodnych — jak wyżej . . 211
Obydwie petycye załatwiono przy budżecie rubr. XIII. . 621—622
— Spółka wodna dla regulacyi Brnia starego — pet. w sprawie przyznania subwencyi państwowej — do kom. gospod. kraj. . . . 140
— Spółka wodna powiatu Mieleckiego — pet. o subwencyę — na wniosek i przemowę Wodzickiego — do Wydziału krajowego . . . 409
Spółka wodna dla regulacyi rzeki Swieża — jak wyżej . . 410
— Wydział powiatowy w Turce — pet. o przeprowadzenie regulacyi mniejszych potoków w powiecie — do kom. gospod. kraj. . . . 47
— Petycye:
Leżachów gmina w sprawie osuszenia gruntów zabagnionych i o stałego inżyniera meliorącyjnego z siedzibą w Jarosławiu — do kom. gosp. kraj. 305
Monaster i Nielipkowice gminy i obszary dworskie — w sprawie osuszenia gruntów zabagnionych — do kom. gosp. kraj. . . 270
Wydział powiat w Śniatynie w sprawie regulacyi rzek Prutu, Czeremoszu i Rybnicy — do kom. gospod. kraj. . . . 304
— Nowa Grobla miejsc. członkowie gminy o zapom. na osuszenie zabagnionego pastwistka — do Wydział kraj. 627
— Inne petycye w związku (ob. Chodowice, Chołomcza, Domażyr, Prohaska, Wielogłowski)
— (ob. Zalesienia) — Budżet rubr. XIII. poz. 141—147)

Melsztyn (ob Domasłowice)

Mondelsburg Salomon pet. o wstrzymanie egzekucyi urzędu podatkowego w Jarosławiu przeciw niemu prowadzonej — do kom petyc. . . . 208

Męcina wielka (ob. Nafta)

Michna Wojciech, naucz. pet. o zapomogę na kuracyą żony i dzieci, do Wydz. kraj. . 410

Mielnica, (ob. Tercyanie)

Miecik Tomasz, b. naucz., pet. o zapom., do komisyi budżet. Odstąp. R. szk. kraj. 207,458

Miecznikowski Kaźmierz, konduktor dróg kraj. pet. o zaliczkę na płacę, do kom. budż. 166
załatwiono odmownie 649

Międlicka Eleonora, pet. o pensyę dla sierót po Dziurzyńskim, do Wydz. kraj. . 340

Mielec gm. pet. o przedłużenie prawa poboru opłat od napojów spirytusowych, do komisyi gminnej, sprawozd. kom. i według wniosku odstąp. Wydz. kraj. 56, 135—136
Pet. propinatorów Bodner i Haber o toż samo, do Wydz. kraj. . . 268
Sprawozd. Wydz. kraj. i uchwalenie wniosku . . 488—489
— (ob. Asekuracya, Nauczyciele, Melioracye).
— Pet. straży ochotniczej o zapomogę na budowę strażnicy i na przyrządy do gaszenia pożaru, do kom. budż. Załatwiono odmownie . . 247—649

Mikłaszów (ob. Nauczyciele).

Mikołajów (ob. Nauczyciele).

Mikołajowce i Sierakowce R. gm. położonych w pow. Tarnowskim pet. ażeby pojedynczy członkowie podatki od gruntów, położonych w gminach Łętowice i Łukanowice pow. Brzeskiego — uiszczać mogli w Mikołajowicach, do kom. administr. . 23
sprawozdanie kom. i uchwalenie wniosku przej. do porz. dz. . . 68
— W sprawie podobnej pet. gm. Zakszawy, do kom. petyc. . . 210

Mikulińce R. szk. miej., pet. o przekształcenie szkoły na 4 klas., do kom. szk. . 248
— nauczyciele ludowi o toż samo 248

Stronica

Mikulińce gmina o toż samo 304
Milik gm., pet. o reorganizacyę szkoły na etatową, do kom. szkol. . . 340
Milno gm., pet. o zapomogę dla pogorzelców, do Wydz. kraj. . . . 303
Załatwiono w sejmie (ob. Markopol).
Misiński Erazm (ob. Szkoły żeń.).
Młodzież kształcąca się, petycye o subwencye na kształcenie się w naukach i sztukach (ob. Chodziński, Demków, Guźkowski, Janowska, Jarosiewicz, Konanowski, Kornella, Lewandowski, Łuskina, Rybotycki, Stasiak, Steinsberg, Świerzawski, Tetmajer, Wildstosser, Zakrzewska, Zawiejski, Zdanowiczówna).
— (ob. Górnictwo, Muzyka, Przemysł, Weterynaryi).
— Budżet rubr. VII. poz. 85. do dyspozycyi Wydziału kraj. . . 612
Mogilnica gm. pet. o zesłanie komisyi z ramienia Wydz. kraj. dla szkontra majątku gm. z lat 1876–1884, do kom. gminnej 304
Mogiła (ob. Nauczyciele)
Monaster (ob. Melioracye).
Mościska (ob. Myta).
Most na Dunajcu pod Kurowem (ob. Dunajec).
Mostki i Malinówka gm. pet. o założenie warstatu tkackiego przy szkole tamtejszej, do kom. gosp. kraj. 304
Mosty Wielkie, pet. o przekształcenie szkoły na 3 klas., do kom. szkol. . . 58
— Komitet cerkiewny pet. o zapom. na budowę cerkwi, do Wydz. kr. . 305
Moszczenica wyższa i niższa, gm. pet, o zasiłek na wykończenie budynku szkolnego, do kom. budżet., odstąpiono Radzie szk. krajowej . . 73,458
Mowcy generalni (ob. Wybór).
Mszana dolna, (ob. Podatkowy).
Müller (ob. Nauczyciele).
Muzeum, czasopismo, pet. Tow. nauczycieli szkół wyższych o subwencyę na wydawnictwo, do kom. budż. Zał. budżet. rubr. VIII, p. 80. . . . 72—611
— przemysłowe we Lwowie. Pet. Tow. politechnicznego o subw. na rozpisanie nagród konkursowych dla rzemieślników i zakupno przyrządów dla szkół przemysłowych na prowincyi, do kom. budżet. 246
załatwiono przy budżecie rubr. XVI. p. 235 . . . 642—646
— przemysłowe we Lwowie i Krakowie, budżet rubr. XVI. poz. 234, 235 . 642
— narodowe w Krakowie, stała subwencya roczna, rubr. VIII. poz. 92 . 616
— (ob. Schmid-Ciążyński).
Muzyczne Towarzystwo we Lwowie, spraw. z czynności za r. 1885/6 do kom. budż. . 209
i Tow. w Krakowie. Subwencya dla obydwóch, budżet rub. VII. p. 71 i 72 . 602
Musiał Jacek, naucz. o zapom. dlań pet. R. szk. miej. w Przegini, do kom. budż. . 55
odstąpiono Radzie szkolnej krajowej 458
Muszyna, szkoła i pracownia koronkarska, budżet rubr. XVI. poz. 228 . . 642
Muzyka i spiew, petycye o subwencye na kształcenie (ob. Abendroth, Babiński, Bernhard, Bojarski, Iżak, Jamiński, Heller, Heuman, Frenkel-Nowińska, Nowolecka, Patkiewicz, Podgórski, Romanowska, Rybaczyk, Stierer.)
Myłki w druku, z mownicy poselskiej sprostowane 130–131, 288, 342, 349, 350, 363, 465, 555
Myśloe gm. (ob. Żeleźnikowa).
Myślenice (ob. Nauczyciele, Szkolne, Surowica).

Stronica

Myśliwstwo (ob. Karty, Polowanie).

Myta — petycye o opust z czynszu dzierżawnego (ob. Freyer, Harberthal, Schrejerowa, Wilder, Zimmermann).

— petycye o konces (ob. Brody, Jezupol, Śniatyn).

Myta. Uchwała na wniosek Smolki, że sprawozdania Wydz. kraj. odnoszące się do zezwolenia gminom większych dodatków do podatków, tudzież dodatkow do podatku konsumcyjnego, dalej opłat od napojów spiritusowych i piwa nareszcie w sprawach mytniczych i mostowych, mają być przez referentów ustnie bez drukowania w Izbie referowane . . . . . 8—9

Sprawozdania Wydz. kraj. i uchwały przyzwalające na pobór opłat mytniczych:

— I. 1. gminie Babinie od mostu na rzece Strwiążu;
2. obszarowi dwor. w Nowej Grobli od mostów na rzece Lubaczówce;
3. gminie wspólnie z obszar. dwor. w Łubach od mostu na rzece Iłemce;
4. obszarowi dwor. w Grębowie od mostu na rzece Łęg;
5. obszarowi dwor. w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy;
6. gminie w Niepołomicach od przewozu na Wiśle:
7. obszarowi dwor. w Potoczyskach wspólnie z obszarem dwor. w Uścieczku od przewozu na Dniestrze . . . . 35—39

— II. 1. Radzie pow. w Brzozowie, na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej i Brzozowsko-Domaradzkiej,
2. Radzie powiat. w Dąbrowej, na drogach pow. z Otwinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa,
3. Radzie pow. w Dolinie, od mostu na rzece Siwce przy drodze dojazdowej w Krechowicach,
4. Radzie pow. w Gorlicach, na drogach komunikacyjnych Ropa-Wysowa, Biecz-Gólanka i z Libuszy do Rozdziela: . . 90—94

— III. 1. Radzie pow. w Trembowli, na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej,
2. Radzie pow. w Jarosławiu, od mostu pow. na rzece Lubaczówce w Monasterze,
3. Radzie pow. w Kolbuszowy, na drodze pow. Rzeszowsko-Kolbuszowskiej,
4. Radzie pow. w Tarnobrzegu, na drodze powiatowej Majdan-Machów,
5. Radzie pow. w Stanisławowie, na drodze pow. Podhajecko-Halickiej,
6. Radzie pow. w Mościskach, na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej, od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgoci i od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance; . . 94—97

— IV. 1. Obszarowi dwor. wspólnie z gminą w Świtarzowce, powiatu Sokalskiego, od mostu na rzece Świtarzówce,
2. Gminie Szczerca, powiatu Lwowskiego, od dwóch mostów na drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów,
3. Obszarowi dwor. w Małnowie, powiatu Mościskiego, od dwóch mostów na Wiszni,
4. Obszarowi dwor. w Dołpołówce, powiatu Kałuskiego, od mostu na Siwce,
5. Obszarowi dwor. w Wojniłowie, pow. Kałuskiego, od mostu na Siwce,
6. Obszarowi dwor. w Babinie. pow. Kałuskiego, od przewozu przez Łomnicę,
7. Obszar. dwor. w Podmichalu, pow. Kałuskiego od przewozu przez Łomnicę,

Stronica.

8. Obszarowi dwor. w Maryampolu, pow. Stanisławowskiego od przewozu przez Dniestr. . . . . 97—99
— V. 1. Radzie pow. w Czortkowie na drodze pow. Wierzbowiec-Białobożnica,
2. Radzie pow. w Przemyślu od mostu powiatowego na rzece Wiarze,
3. Radzie pow. w Ropczycach od mostu po na rzece Wielopolce 224—225
— VI. Wydziałowi pow. w Skałacie na rzecz utrzymania drogi gminnej Podwołoczyska-Grzymałów 226
— VII. 1. gminom i obszarom dworskim w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie
2. obszarowi dworskiemu w Bereźnicy Królewskiej od mostu na odnodze rzeki Dniestr w Żurawkowie . . . 346—347

Nagrody za najlepsze podręczniki dla szkół średnich. Spraw. Wyd. kraj. o wstawienie na ten cel kw. 1000 zł. do budżetu krajowego na r. 1887. do kom. budż. . 13
— za podręczniki dla niższych szkół rolniczych, uchwała . . 296

Nafta Wniosek naglący Chamca w sprawie cła od sztucznych surowców naftowych, umotywowanie nagłości przez wnioskodawcę i przez Hausnera, uznanie nagłości wyjątkowej i przystąpienie zaraz do drugiego czytania (głos Weigla o równoczesne dla łączności przedmiotu traktowanie jego wniosku podobnego, głos Badeniego Stan. o niedopuszczalności takiego traktowania, głos Chamca co do merytorycznego uzasadnienia wniosku . . . 106—110
Głosy Jaworskiego, Sapiehy Adama z poprawką, Gorayskiego, Romańczuka i Chamca z modyfikacyą części wniosku, ponowny Sapiehy Ad. i Potockiego Artura z wnioskiem o chwilową przerwę dla porozumienia . 111—115
po przerwie 10-minutowej, jednomyślne przyjęcie wniosku w stylikacyi, na którą zgodzili się obaj wnioskodawcy . . . 116
— Wniosek naglący Weigla w sprawie przemytnictwa sztucznych surowców naftowych, uznanie nagłości, umotywowanie wniosku, głos Badeniego z wnioskiem odesłania sprawy do kom. górniczej i tak uchwalono . . 116—118
Spraw. kom. Al. 114. i uchwalenie jej wniosku . . . 297
— Pet. właścicieli kopalń naftowych, górników i robotników przy nich zajętych przeciw wprowadzeniu falsyfikatu naftowego, a mianowicie:
a) w Łężynach i Krygu, do kom. górniczej 104
b) w Męcinie wielkiej 165
c) w Piasecznej, Schodnicy, Majdanach, Starej, Ropnicy ruskiej, Ropiance, Klęczanach, Mnikowej, Markówce, Turzempolu, Kobylan, Krygu, Ropy, Głębokiej, Libuszy, Sękowej, Bóbrce, Wańkowej i Lipińkach, do kom. górn. . 169
Sprawozd. komisyi, i uchwalenie jej wniosku . . 297—298
— Rezolucya o krajową stacyę chemiczno-technologiczną dla przeróbek nafty . 312
i dotacya na powyższy, (Budżet poz. 184, 185) cel. . . 349, 638

Nagorzanka gm., Chomiakówka i inne, pet. w sprawie prestacyi drog., do kom. drog. . 304

Nalak Jakób naucz. — pet. o zapom. do kom. budżet. . . . 72

Narol (ob. Nauczyciele)

Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych:
— Praktykanci wyznania możeszowego przy szkole im. Czackiego we Lwowie pet. o zarządzenie, aby przy obsadzaniu posad nauczycielskich tam gdzie wyłącznie lub przeważnie uczęszcza młodzież izraelicka — uwzględniano kandydatów wyznania mojżeszowego — do kom. szkol. . . 103

Stronica.

Sprawozdanie komisyi i uchwalenie wniosku . . 558—559

Nauczyciele. Wniosek Kopycińskiego w przedmiocie zniżenia liczby lat służby nauczycieli szkół ludowych — z 40 na 35 lat . . 18—19

pierwsze czytanie (Al. 35.) uzasadnienie i do kom. szkolnej . 30—32

Zarząd główny Tow. pedagogicznego — o zmianę art. IV. ustawy szkolnej z dnia 2/5 1873 r. — do kom. szkolnej . . . 55

Zarząd oddziałowy Tow. pedagogicznego w Przemyślu -- pet. w tej samej sprawie — do kom. szkolnej 104

Rada szk. miej. w Samborze — pet. w tej samej sprawie — jak wyżej . 6279

Sprawozdanie kom. szkolnej (Al. 198.) rozdane nie przyszło do czytania.

— Zarząd główny Tow. pedagogicznego z trzema petycyami, do zmiany licznych postanowień tytułów I, II, i III. ust. szkolnej z 2/5 1873 r., a to:

a) co do sposobu mianowania nauczycieli ludowych i do dyscyplinarnego z nimi postępowania — do kom. szkolnej . . . 55

b) co do polepszenia płac stałych, dodatków pięcioletnich, dodatków na pomieszkanie i wynagrodzeń za kierownictwo i zastępstwo — jak wyżej . 55

c) w sprawie poboru płac emerytalnych z góry — jak wyżej . . 74

Jachimowski Eustachy emeryt. dyrektor szkoły ludowej we Lwowie — pet. o pobór emerytury z góry — jak wyżej . . . 22

Sprawozdanie kom. szkolnej i uchwalenie jej wniosku . . 559

— Zarząd główny Tow. pedagogicznego z trzema petycyami, a to:

a) w sprawie zwrotu kosztów z powodu przeniesienia naucz. — do kom. szk. 57

b) o dodatek dla nauczycieli kierujących szkołami dwuklasowemi — jak wyż. 56

c) w sprawie zastępstwa chorych nauczycieli — jak wyżej . . 57

— Zarząd główny Tow. pedagogicz. o wyznaczenie funduszu na zaliczki dla nauczycieli szkół ludowych — do kom. budżet. . . . 75

Odesłano do Wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy na przyszłej kadencyi 459

— Petycye o polepszenie płac; do kom. szkol.

a) Rad szkolnych miejscowych gmin i zarządów szkolnych — a to:

R. szk. miej. w Brzuchowicach, Laszkach murowanych, Dublanach, Srokach, Malechowie 22

R. szk. miej. w Zniesieniu i Rzęśnie polskiej . . . 23

R. szk. miej. w Bronowicach małych i wielkich, w Bieńczycach i Mogile . 24

R. szk. miej. w Skawinie, dalej w Krowodrzy, i Świątnikach górnych 25, 47

R. szk. miej. w Kołomyi, Kętach, Raciborowicach i Zabierzowie . . 48

R. szk, miej. w Woli Justowskiej i Zimnowodzie . . . 55

R. szk. miej. gminy Balince, Buczaczki, i Trofanówce . . 56

R. szk. miej. w Kozielnikach, Sołonce wielkiej, Podborcach i Zubrzy . 57

Konkurencya szkolna w Wyciążach i R. szk. miej. w Bóbrce . 58, 72

R. szk. miej. w Olszanicy i Zarząd szkoły w Długoszynie . . 72

R. szk. miej. w Narolu, — w Limanowej i zarząd szkoły w Szczakowej 73, 102

R. szk. miej. w Bielanach —, Regulicach i Pietniczanach . . 142

R. szk. miej. w Szczercu, Rzęśnie ruskiej i w Kamienopolu . , 143

R. szk. miej. w Nawaryi i Ch mku i zarząd szkoły w Poroninie . . 165

R. szk. miej. w Lesienicach, Zboiskach i Starem siole . . 166

R. szk. miej. w Czernichowie, zarząd szkoły VII i VIII ludowej w Krakowie i Byczynie 207

Stronica.

R. szk. miej. w Płaszowie, Biłohorszczy i Mikłaszowie, — w Bolechowie 302, 303, 304
b) Nauczycieli i Nauczycielek
w Siemianówce i Tarnowie (Broszówna, Chodacka, Tuzikiewicz) . 22, 23
w Krakowie i Wadowicach (Prezentkiewicz, Zając, Prus, Gajda) . . 24
w Strzyżowie, Senica w Żydatyczach, w Kołomyi szkół męzkich . 47, 55, 57
w Drohobyczu, w Bóbrce, i Kossowie, Samborze, Grodzisku łancuckim 58, 72 i 73
w Sokolnikach, Jan Hatan, w Myślenicach . . 104, 142, 165
w Now. Sączu, w Tarnobrzegu i Krakowie szkół żeńskich . . 207
Majewski Edward i Resin Stanisław 210
Gebhard Marya w Prądniku białym, Feliński Bol. i Paszkowski Lud. w Krak. 269, 302
c) Wydziałów powiatowych w Kolbuszowej i Limanowej . 102, 166
t. j. razem pod a, b, c, petycyj 75 sztuk.
Sprawozdanie kom. szkolnej — (Al. 165 i 166) sprawozdawca Romanowicz (w zastępstwie Zoll'a) — i uchwalenie wniosku . . . 557
— petycye jak wyżej do komisyi szkolnej:
a) Rad szkolnych miejscowych, gmin i zarządów szkolnych:
w Gdowie, w Pustomytach, Brzeziu, Paczołtowicach, Chodorowie 23, 55, 57, 72, 73
w Czortkowie, Hrusiatyczach, Brodłach . . . 206, 210, 248
w Leszczynach, Balicach i Mikołajowie . . . 269, 302, 304
w Libiążu wielkim i małym i Rudawie, w Złotnikach . 340, 341
w Rudnie i Samborze 408, 627
b) od gron nauczycielskich i od pojedyńczych:
z Siemianówki, Halicza, Wieliczki i Kołaczyc . . 22, 25, 56
ze Stanisławowa, Strzelisk, Ulanowa i Żywca . . . 72
z Limanowy i z Mielca 102, 105
Nidecka Jadwiga w Ryglicach, Tarkowska Janina w Dębicy . . 23
Prezentkiewicz Franc., Prus Teodor i Zając Franciszek w Wadowicach . 24
Musiał Jacek w Przegini, Müller Jan w Przemyślu . . 55, 142
Borowiecka Tekla w Chrzanowie 143
Złotowski Florjan i Kapłoński Alojzy . . . 409, 564
Nauczyciele i nauczycielki, petycye:
a) o wliczenie lat służby do emerytury i o pięcioletnie dodatki (ob. Budziński, Czajkowski, Czapelski, Dąbrowski, Dobrowolski, Dzikowski, Fiałkowski, Gorylewicz, Gucwa, Hołubowicz, Janowicz, Kamiński, Katon, Kielebaj, Kizynowicz, Kłapa, Kulczycki, Kurowski, Kusznieręko, Lisikowa, Łabowski, Majewski, Osuchowski, Pawliszyn, Piórkiewicz, Poliwka, Proskórnicki, Rembacz, Rybaczyk, Rzechowska, Sledkiewicz, Sykutowski, Wilczkiewicz, Zacharjasz, Zborowski, Zdrojkowska, Żyłkiewicz);
b) o zapomogi (ob. Attermann, Balice, Bociański, Bodak, Bucmaniuk, Budycz, Daś, Dobrzański, Doliński, Drozd, Gofryk, Gudzio, Horoszko, Kański, Kawczyński, Kępa, Klimkiewicz, Koczyndyk, Kolman, Kowalski, Kratzer, Kubik, Kurman, Lisiewicz, Łagodzińska, Mathias, Michna, Miccik, Musiał, Nalak, Nesterak, Nidecka, Niepołomice, Orlecki, Osuchowski, Pawlak, Piotrowski, Pisarczuk, Rybaczyk, Skowroński, Spirydowicz,

Stronica.

Nauczyciele i nauczycielki, petycye:
Staszewski, Struzik, Stryj, Szafrowska, Szaraniewicz, Teliszewski, Tymoczków, Winnicki, Witwicki, Wopiarowski, Zabierzowski, Zając, Zborowski, Ziobrowski);
c) o zaliczki na płacę (ob. Bodak, Chmura, Dobrowolski, Jéż, Kowalski, Maciejowski, Mathias, Orzechowski, Pallan, Petryna, Struzik, Winogrodzki, Winnicki, Witwicki, Ziobrowski);
d) wdów nauczycielskich o zapomogę (ob. Bieńkowska, Dworkowska, Dydyk, Kogut, Krasicka, Kruszelnicka, Krzepowska, Lach, Lewicka, Picyk, Sękowska, Snieszek, Stepan, Tarnawiecka).

Nawarya (ob. Nauczyciele).

Nawarski i Słonecki (ob. Dniestr.)

Nesterak Onufry, naucz. — pet. o zapomogę do Wydziału krajowego . . 694

Neterpińce (ob. Białogłowy).

Neuhauser Kornela, wdowa po prymaryuszu szpitala lwowskiego — pet. o podwyższenie pensyi wdowiej — do komisyi budżet. 269

Nidecka Jadwiga, (ob. Nauczyciele).

Niedzielski Wincenty, organista — pet. o polepszenie bytu — do kom. petyc. . 409

Nielipkowice (ob. Melioracye).

Nienowice pet. o zapom. na budowę szkoły — do komisyi budżet. — odstąpiono Radzie szkolnej krajowej 166, 458

Niepołomice Rada szk. miejsc. — pet. o zapom. dla tamtej. naucz. — do Wydz. kraj. . 304

— gm. — pet. o przekształcenie szkoły na 4 klas. — do kom. szkolnej . 304

— (ob. Myta).

Nietykalności poselskiej, sprawa posła Kochanowskiego — pismo krakowskiego Trybunału karnego — o uchyleniu i zaniechaniu sądowo-karnego ścigania posła Kochanowskiego 22

Nieuleczalnych i wyzdrowieńców zakład św. Józefa w Krakowie — pet. o subw. — do komisyi budżet. — załatwiono przy budżecie . . 73, 597

Niezmiarka petycya Tow. rolniczego w Krakowie w sprawie opustu podatkowego przy szkodach przez niezmiarkę — do kom. podatkowej z ponagleniem na wniosek Struszkiewicza 270

— (ob. Interpelacya Żuka-Skarszewskiego).

Nisko Wydział powiatowy — pet. o zwolnienie od spłaty 1.000 zł. na budowę drogi Rzeszów-Nisko — do kom. budżet. 141
Sprawozd. kom. przy rubr. X. budżetu kraj. — uchylenie wniosku Jędrzejowicza Stan. — i załatwienie odmowne . . . 618—620

Nowa-Łodyna gmina z przysiółkiem Jamne — petycya o zezwolenie na wybór nowej Reprezentacyi gminnej — do komisyi gminnej . . . 304

Nowa-Grobla (ob. Melioracye).

Nowicki Stan. pet. o zarządzenie wydania mu jego udziału w banku rustykalnym — do komisyi petycyjnej 141

Nowolecka Jadwiga z Krakowa — pet. o stypend. 700 zł. na kształcenie w śpiewie — do kom. budżet. — odstąpiono Wydziałowi krajowemu . 24, 603

Nowosielski Zenon i inni właściciele propinacyi — petycya o wydanie instrukcyi co do przewozu trunków transito — do komisyi podatkowej . . . 485

Nowosiodłowska Antonina — pet. o zapom. do komisyi budżetowej — odmówiono 142, 649

Stronica.

Nowosiółki — pet. sióstr miłosierdzia o subwencyę — do kom. budżet.—odmówiono 208, 597
— Kardynalskie (ob. Dyniska).
Nowotarska Apolonia, wdowa po sekretarzu Rady powiatowej — pet. o pensyę wdowią — do Wydziału krajowego 755
Nowy-Sącz gm. — pet. o pożyczkę na budowę koszar — do kom. budż. i załatw. 169, 646
— szkoła przemysłowa uzupełniająca — Budżet rubr. XVI. poz. 209. . 639
— (ob. Budowlana, Nauczyciele, Szkoły przemysłowe).
Nowy-Targ — pet. Wydziału powiat. o przeniesienie siedziby Rady szk. okręgowej z Myślenic do Nowego-Targu, do komisyi szkolnej . . . 56
Załatwiono przy ustawie z wniosku Badeniego Stanisława . . 295
— pet. Wydziału powiat. o wybudowanie drogi z Poronina do Czarnej góry — do komisyi drogowej 165

Obertyn (ob. Podatkowy).
Ochodża gm. — pet. w przedmiocie wykupna prestacyi dla drogi gminnej — do kom. drog. 104
Ochronek chrześciańskich Tow. we Lwowie — pet. o subwencye na rok 1887. — do kom. budżet. — załatwiono przy budżecie . . . 56, 597
Ochrymów obszar dworski z zażaleniem na szkody zrządzane przez staw z sąsiedniego Czermelowa mazowieckiego — do komisyi petycyjnej . . . 303
Odroczenie Sejmu od 22. Grudnia 1886. do 10. Stycznia 1887. r. . . . 161
Odsetki zwłoki od należytości podatkowych — o wyjednanie obniżenia takowych — pet. Wydziałów powiatowych:
w Sanoku i w Jaworowie — do komisyi podatkowej . . 303, 627
Odznaki służbowe (ob. Kultura).
Ogniowa policya. Wniosek Romanowicza z projektem ustawy . . 121—127
pierwsze czytanie (Al. 67.) uzasadnienie i do komisyi administr. . 149—152
Głos Czerkawskiego co do elaboratu komisyjnego . . . 749
— pet. gminy miasta Lwowa o ustawę ogniową dla gmin wiejskich i miejskich — do komisyi gminnej 341
— pet. gminy miasta Lwowa o ustawnicze pociągnięcie zakładów asekuracyjnych do prestacyi na utrzymanie straży ogniowych — j. w. . . 341
Ogrodnicze Tow. we Lwowie — pet. o subwencyę — do kom. budżet. . . 270
Okulistyczny oddział (ob. Szpital św. Łazarza).
Okręgi gmin politycznych — zmiany (ob. Terytoryalne).
Oleksin Julja, wdowa po naucz. — pet. o alimentacyę — do kom. budżet. . . 248
odstąpiono Radzie szkol. kraj. 458
Oleskie bagna — osuszenie (ob. Melioracye).
Olesko (ob. Terytoryalny).
Olszanica (ob. Nauczyciele).
Opaki (ob. Terytoryalny).
Opera polska we Lwowie (ob. Teatr).
Opieki nad uwolnionemi więźniami stowarzyszenie — pet. o znaczniejszą subwencyę — do komisyi budżet. — załatwiono odmownie . . 141, 597
Opłaty na potrzeby gminne (ob. Podatki).
Ordynacya wyborcza. Sprawozd. Wydziału kraj. o wniosku p. Koziebrodzkiego Władysława w przedmiocie zmiany §. 26. ordynacyi wyborczej gminnej (Al. 38.) do komisyi gminnej . . . . . 49—50

Stronica.

Ordynacya wyborcza. Sprawozd. kom. (Al. 139.) i uchwalenie jej wniosku . . 435
— Sprawozd. Wydziału kraj. o wpływie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu, do Rady powiatowej i na ustrój obszarów dworskich (Al. 72.) do komisyi administracyjnej . . 176
Sprawozdanie komisyi (Al. 151.) sprawozdawca Pilat, rozprawa ogólna, głos Lenińskiego z wnioskiem, głos Kaprego i sprawozdawcy, rozprawa szczegółowa, uchylenie poprawki Lenińskiego i przyjęcie części Iszej według wniosku komisyi wraz z częścią IIgą ustawy pierwszej, do drugiej ustawy brak kompletu nadzwyczajnego . . . . 535—539
Ciąg dalszy, przyjęcie drugiej ustawy i obydwóch w 3ciem czytaniu . 782
— wyborcza. Petycya Wydziału powiatowego w Buczaczu o zarządzenie, ażeby wybory do Sejmu (i do Rady państwa) z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego odbywały się nie w Zaleszczykach — lecz w Czortkowie — do komisyi prawniczej 25
Pet. Wydziałów powiatowych w Czortkowie i Husiatynie — jak wyżej 208, 248
Za ponagleniem komisyi, wniosek Gnoińskiego Jana, głosy Chamca przeciw ponaglaniu, Wolańskiego Wład. za — i uchwalenie ponaglenia . 211—212
Sprawozd. kom. (Al. 186.) sprawozdawca Weigel — odroczenie dla braku kompletu nadzwycz. . . . . 743—744
Ciąg dalszy — głos Borkowskiego przeciw wnioskowi komisyi — Wolańskiego Wład. za wnioskiem komisyi — i uchwalenie wniosków komisyi . 780—782
— Towarzystwo politechniczne we Lwowie — pet. o przyznanie prawa wyboru technikom z tytułu ich osobistej kwalifikacyi — do komisyi prawniczej . 210
— Tow. j. w. — pet. o przyznanie głosu wirylnego w Sejmie każdoczesnemu rektorowi lwowskiej szkoły politechnicznej — do komisyi prawniczej . 303
— Podgórze Zw. gm. — pet. o zmianę §. 6. ordynacyi wyborczej powiatowej — do komisyi gminnej 408
Orlecki Edward, emeryt. naucz. — pet. o zaliczkę lub zapom. do kom. budżetowej — odstąpiono Radzie szkolnej krajowej . . . 141, 458
Orzechowski Aleksander, naucz. w Jagielnicy — pet. o remuneracyę lub zaliczkę — do komisyi budżetowej 269
Ospy szczepienie — budżet rubr. IV.
Ossolińskich imienia zakład narodowy:
Krajowe Tow. kupców i przemysłowców — pet. o otwarcie czytelni w bibliotece Zakładu w godzinach wieczornych — do komisyi petycyjnej . 165
Sprawozdanie komisyi i załatwienie 298
Zasiłek na badania pomników historycznych — budżet poz. 91. . . 617
Koło literackie we Lwowie — pet. o subw. zł. 3.000 na potrzeby biblioteki zakładu — do komisyi budżet. — załatwiono odmownie . 248, 617
Ostrów gm. — pet. o zapom. na wewnętrzne urządzenie cerkwi — do komisyi budżetowej — załatwiono odmownie 210, 649
Osuchowski Józef, naucz. — petycya o emeryturę lub zapomogę — do kom. szkolnej . 142
Osuszenie bagien (ob. Melioracye).
Oświaty ludowej Tow. Wydział lwowski — petycya o subwencyę — do kom. budżet. . 104
Budżet rubr. VII. poz 88. d. 613
Oświęcim gm. (ob. Opłaty).
Ożwadowa Antonina — pet. o podwyższenie pensyi sierocej Benedykta Ożwada — do komisyi budżetowej 48

Stronica

Paczołtowice (ob. Nauczyciele).
Pallan Wład. naucz. w Strzegocicach — pet. o zaliczkę na płacę — do kom. budż. . 74
Odstąpiono R. szk. kraj. 458
Pańkowski Kazimierz, profesor szkoły rolniczej w Dublanach — pet. o zaliczkę na płacę — do kom. budżet. — Sprawozd. kom. (Al. 82) — sprawozdawca Abrahamowicz, głosy Lassockiego przeciw, Golejewskiego za — uchwalenie wniosku komisyi . . . . . 104, 196—198
Patkiewicz Teresa — pet. o stypendyum dla córki na kształcenie w śpiewie — do Wydz. kraj. 303
Patlewicz (ob. Jarosław).
Pawlak Bazyli, naucz. — pet. o zapom. — do kom. budżet. — odstąp. R. szk. kraj. 169, 459
Pawlewicz Marya, naucz. prywatna — pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . . 304
Pawliszyn Michał, naucz. w Haliczu — pet. o wliczenie lat służby — do kom. szk. . 102
Pawłów i Krzywe, osady (ob. Terytoryalne).
Pelc Walenty, proboszcz — pet. w sprawie wydawania przez c. k. Starostwa bezpłatnych certyfikatów młodzieńcom, związki małżeńskie zawierającym — do kom. adm. 694
Pelczyńce (ob. Toki).
Pełech Konstanty — pet. o subwencyę na poszukiwanie węgla kamiennego w pow. Tłumackim — do kom. górniczéj 142
Peszkowski (ob. Filiński).
Petryna Ambroży, naucz. — pet. o zaliczkę 100 zł. — do Wydz. kraj. . . 304
Petycye, tychże odstępywanie i ponaglanie (ob. Formalne, Polecenie, Rada, Wezwania).
Pfeifer (ob. Gamski).
Piasecki Karol, Maksymilian i Zenon, uczniowie w Przemyślu — pet. o zapom. — do kom. budżet. 269
Picyk Alojza Klementyna, wdowa po naucz. — pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . 755
Pieniaki (ob. Terytoryalny).
Pieniądz Michał, były naucz. — pet. o dar z łaski — do kom. budżet. . . 143
Odstąpiono R. szk. kraj. 458
Pietniczany (ob. Nauczyciele).
Piórkiewicz Józef, naucz. przy szkole Maryi Magdalelny we Lwowie — pet. o wliczenie lat do emerytury — do kom. szk. 56
Piotrowska Rozalia, wdowa po dyetar. Wydz. kraj. — pet. o zapom. — do Wydz. kraj. 56
Załatwiono przy budżecie 586
Piotrowski Wojciech, nauczyciel w Żurawnie — pet. o zapom. — do kom. budżet. . 102
Odstąpiono R. szk. kraj. 458
Pisarczuk Emil, emeryt. naucz. — pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . . 626
Pisarze. Wydział powiat. w Przemyślanach w sprawie kwalifikacyi pisarzy gmin wiejskich — do kom. gminnej 75
Sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku przej. do porz. dz. . 261—262
Płaszów (ob. Nauczyciele).
Pławno (ob. Zborowice).
Pobocz gm. (ob. Terytoryalny).
Płoszczak Cyryla, sierota po nauczycielu — pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . 302

Stronica

Poczta (ob. Izba).
Podatki, dodatki i opłaty na potrzeby gminne:
— Uchwała na wniosek Smolki, że sprawozdania Wydz. kraj. odnoszące się do zezwalania gminom większych dodatków do podatków, tudzież dodatków do po podatku konsumcyjnego nareszcie opłat od napojów spirytusowych i piwa w wypadkach niewątpliwych, tudzież w sprawach mytniczych i mostowego, bez drukowania sprawozdań, ustnie mają być w Izbie przez referentów przedstawiane 9
Na podstawie ustnych sprawozdań Wydz. kraj.
Zgodne z wnioskami uchwalenie dla gminy:
— m. Sanoka 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa na rok 1887.—1892. . . . . 32—33
— m. Oświęcimia w formie zmiany ustawy kraj. (Nr. 60 dz. ust. z r. 1886) wyższe opłaty od trunków spirytusowych i od piwa . . 33—35
— Dodatków do podatków bezpośrednich w r. 1886, a to:
a) w powiecie Bialskim:
gminie Bór wilkowicki i Kruki po 68% od sta
„ Kańczuga „ 65% „
„ Starawieś dolna „ 61% „
b) w powiecie Lwowskim:
gminie Zagródki „ 137% „
c) w powiecie Rawskim:
gminie Lubycza miasteczko „ 82½% „
„ Olszanka „ 61% „ . . 64—65
— gm. miasteczka powiatowego Podhajce 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina na lata 1887.—1891. . . 65—67
— gm. miasteczka powiatowego Dąbrowy 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa na lata 1887—1892 . . . 181
— gm. miasta powiatowego Mościska od wszelkich napojów spirytusowych na lat sześć . . . . . 181—183
— gm. miasta powiatowego Jasła na przeciąg 25 lat opłaty od napojów spirytusowych i piwa, tudzież 100% dodatku do podatku od wina konsumcyjnego 250—251
— gm. Koziary powiatu Zbarazkiego 80% dodatków do podatków bezpośrednich 252
— gm. miasteczka Kopeczyńce pow. Husiatyńskiego 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina . . . 271—272
— gm. miasta powiatowego Złoczowa, jak wyżej . . 272—273
— gm. „ „ Grybowa opłat od napojów na lata 1887—1896 273—274
— gm. Felizienthal powiatu Stryjskiego 74% dod. do podatków bezpośred.
— gm. Smorze górne „ „ 70% „ „ „ } 412—413
— gm. miasta powiatowego Przemyśla na pobór opłaty od psów . 413—415
— gm. „ „ Biała na 4% opłatę czynszową . . 487
— gm. miasteczka powiatowego Mielca na pobór opłaty od słodzonych napojów spisytusowych i araku . . . . 488—489
— gm. miasta powiatowego Buczacza na pobór opłaty po dwa złote od sto kilogramów nafty . . . . . 759—761
— (ob. Jasło, Kalwarya, Mielec).
— Wniosek Wernickiego w przedmiocie zaprowadzenia poboru na rzecz kraju dodatków do podatków konsumcyjnych 129

Stronica

Podatki. Pierwsze czytanie (Al. 76), uzasadnienie i do kom. podatkowéj z poleceniem, by jeszcze na téj sesyi przyszła ze sprawozdaniem . . 176—181
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych (Al. 61) — do kom. podatkowéj . . . 143—144
— Rada kr. stoł. miasta Krakowa w sprawie zaprowadzenia podatków konsumcyjnych w kraju — do kom. podatk. 210
— Rada kr. stoł. miasta Lwowa — jak wyżej . . . 248
— Gmina miasta Jarosławia i Tarnowa — jak wyżej . . 248, 485
— „ „ Wadowic i Sanoka — jak wyżej . . 410, 485
— Stowarzyszenie lwowskich szynkarzy 485

Podatkowy urząd o ustanowienie tego urzędu — petycye do kom. administr. Dynów gminy i obszary dworskie sądu powiatowego Dynowskiego — do kom. administracyjnej 104
Strzyżów i Opertyn gm. 104, 209
Żurawno gm., Ustrzyki gm. i obywatele okoliczni — do kom. administr. 73, 248
Sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku . . . 559—560
— Gminy i obszary dworskie powiatu sądowego Mszana dolna — pet. o utworzenie urzędu podatkowego w Mszanie dolnej do kom. administr. . 627

Podbereżce gm. (ob. Terytoryalne).

Podborce (ob. Nauczyciele).

Podgórski Erazm — pet. o stypend. dla córek na kształcenie w muzyce — do kom. budżet. 142
odstąpiono Wydziałowi kraj. do załatwienia . . . 603

Podgórze zw. gm. (ob. Ordynacya).

Podhajce. Wydz. pow. pet. o organizacyę szkół w powiecie — do kom. szkol. . 102
— (ob. Asekuracya, Podatki)

Podhorce (ob. Terytoryalny).

Podkamień (ob. Sądy).

Podmichale (ob. Myta).

Podręczniki szkolne (ob. Rada szkol. kraj)

Podrzutków fundusz we Lwowie — preliminarz na rok 1887 w sprawozd. kom. budżet. (Al. 170.) lit. D). (Budżet kraj. rubr. XI. poz. 138.) . . . 634
— fundusz w Krakowie — sprawozd. kom. budżet. o preliminarzu (Al. 170.) lit. N. 636

Podsuche przysiołek gm. Spas pet. o uwolnienie od płacenia datku na szkołę — do kom. szkol. 269

Podwody. Pet. Wydziałów powiat. w Buczaczu i w Brzozowie o podwyższenie taks za podwody wojskowe — do kom. administr. . . . 25, 165

Podwołoczyska (ob. Terytoryalny).

Podwysokie (ob. Toporowce).

Pogorzelcy (ob. Czepiele. Dolina, Markopol, Milno, Raniów, Toporów, Ulanów).

Pokropiwna (ob. Terytoryalny).

Polanka wielka (ob. Terytoryalny).

Polecenia dane Wydziałowi krajowemu i sprawy temuż przekazane:
1. — petycya Wydziału powiat. w Buczaczu w sprawie podwyższenia taks za podwody z poleceniem ponownego udania się do Rządu o zmianę taryfy podwodowej na podstawie słusznego i stosunkom kraju odpowiedniego wynagrodzenia i zdania sprawy na najbliższej sesyi 69

Stronica.

Polecenia.

2. — pet. osad Pawłowa i Krzywego o wyłączenie ze związku gm. Majdanu i utworzenie z nich samoistnej gminy — do zbadania i przedłożenia z odpowiednim wnioskiem na najbliższej sesyi 69

3. — pet. gm. Falkenberg, powiatu Dobromilskiego, o odpisanie zaległości różnych w wysokości 1.091 zł. 46 ct. do dalszego urzędowania . . 135

4. — by zarządził ścisłe zbadanie tak obecnego stanu administracyi folwarku Czernichowskiego, jak i powodów przekroczenia budżetu, obmyślił środki zaradcze i o wyniku dochodzeń zdał sprawę Sejmowi przy sprawozdaniu z czynności w roku przyszłym 193

5. — aby jak najściślej zbadał przyczyny powtarzającej się ciągle różnicy w wydatności centa pobieranego od wszystkich podatków bezpośrednich w kraju, która jest większą na rzecz funduszu indemnizacyjnego a mniejszą na rzecz funduszu krajowego, również aby zbadał przyczynę i uzasadnienie, dla czego od dwóch kategoryi podatku dochodowego, mianowicie od płac urzędników i od procentów od obligacyi, dodatki krajowe pobierane nie są, i zdał sprawę z rezultatu swoich badań na najbliższej sesyi sejmowej . . 193

6. — pet. Buczackiego Wydziału powiatowego i innych w przedmiocie zmiany ustawy o sadzeniu drzew przy drogach — z poleceniem przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej 199

7. — o wyjednanie u Rządu podwyższenia stałej dotacyi dla szkoły wyższej i dla szkoły parobków w Dublanach ze skarbu państwa . . . 233

8. — zbadania, czy tok instancyi w sprawach administracyi gminnej nie dałby się uprościć — i przedłożenia ewentualnych wniosków Sejmowi . . 242

9. — pet. Wydz. powiat. w Kałuszu o subwencyę na budowę drogi gminnej z Kałusza do Kopanki — do możliwego uwzględnienia . . . 243

10. — w sprawie wybudowania domu we Lwowie dla c. k. Żandarmeryi:
a) upoważnienie wybudowania we Lwowie na gruncie zakupić się mającym domu własnego, któryby wszystkie potrzeby żandarmeryi w tym mieście dyslokowanej zaspakajał — a to wraz z gruntem i wszelkiemi wydatkami ubocznemi kosztem sumy 130.000 zł. nieprzekraczającym . . . 283
b) upoważnienie użycia na pokrycie powyższych kosztów z pozostałości pożyczki kraj. z r. 1873 sumy, jaka się okaże potrzebną w granicach cyfry pod a) wyszczególnionej 283
c) upoważnienie zaciągnięcia na hypotekę wybudować się mającego gmachu pożyczki w Banku kraj. w 4½% listach zastawnych w wysokości jaką na tę hypotekę uzyskać będzie można 284
d) polecenie, aby z pożyczki hypotecznej zużytkować tylko kwotę potrzebną do wykończenia budowy zawsze w granicach 130.000 zł., zaś resztę do funduszu pożyczki z r. 1873. zwrócić 284

11. — upoważnienie do budowy krowiarni na 24 krów w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie . . . . . 284—286

12. — upoważnienie do urządzenia oddziału ocznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie w dwóch salach suterenowych, który ma być otworzonym 1. Lipca 1887. r. — oddział ten ma być wyłącznie szpitalnym i chorzy będą przyjmowani o tyle, o ile starczy miejsca w przeznaczonych na ten cel dwóch salach 287

Stronica.

Polecenia:

13. — w sprawie krajowych niższych szkół rolniczych:
przyjęcie do wiadomości sprawozd nia Wydz. kraj. z poleceniem: a) rozpisania konkursu na podręczniki naukowe dla tychże szkół z użyciem ad hoc kwoty 500 zł. i postarania się u Rządu o odpowiednią na ten sam cel subwencyę ze skarbu państwa 296

14. — celem rychłego wejścia w wykonanie ustaw o komasacyi gruntów, dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczeniu lasów z gruntów cudzych ma Wydział kraj. dalsze u Rządu poczynić kroki, oraz potrzebne do rozwoju tej sprawy wnioski na najbliższej sesyi przedłożyć 297

15. — pet. krajowego Tow. kupców i przemysłowców we Lwowie o otwarcie czytelni zakładu narodow. im. Ossolińskich w godzinach wieczornych — tudzież pet. Jana Chwaliboga z Now. Sącza o posadę dyetaryusza lub stałą subwencyę — do zbadania i uwzględnienia . . . . 298—299

16. — zbadania w porozumieniu z Radą nadzorczą i Dyrekcyą Banku krajowego czy nie należy zmienić przepisów o wydawaniu pożyczek w obligacyach komunalnych — i ewentualnego wniosków przedłożenia 307

17. — w sprawach przemysłu krajowego dotyczących:
a) przeprowadzić rokowania z Rządem względem oznaczenia zasad subwencyonowania z funduszów Państwa fachowych szkół przemysłowych, szkół uzupełniających i wydziałowych z kierunkiem przemysłowym . . 311
b) wejść w układy z Rządem co do organizacyi zakładów dla kształcenia nauczycieli dla uzupełniających i wydziałowych szkół z kierunkiem przemysłowym — tudzież nadzoru fachowego nad niemi 311
c) poczynić starania, aby szkołom fachowym, przemysłowym i rękodzielniczym, utrzymywanym z funduszów krajowych, przyznano charakter szkół publicznych, jak również by szkoły te miały prawo udzielać świadectwa uzdolnienia w myśl obowiązującej ustawy przemysłowej . . . . 311—312
d) zbadania wspólnie z komisyą krajową, czy o ile dałaby się utworzyć choćby mniejsza ilość posad nauczycieli z prawem do emerytury dla kierowników szkół przemysłowych utrzymywanych z funduszów krajowych — i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi sejmowej 312
e) ponownie, ażeby w myśl uchwały Sejmu z 12. Stycznia 1886. r. przygotować na najbliższą sesyę sejmową wnioski względem reorganizacyi komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego . . 312

18. — sprawozdanie Wydz. kraj. o kredycie dla spółek wodnych do ściślejszego zbadania — a to w kierunku ułatwienia interesowanym kredytu — nie zaś udzielania pożyczek 324

19. — bezzwłocznego wysłania 1.500 zł. zapomogi dla pogorzelców Ulanowa . 324

20. — pet. Sime Schrajer, dzierżawczyni myt w Jezupolu i Haliczu, o wynagrodzenie szkody w dochodach mytniczych — do dokładnego zbadania i ewentualnego uwzględnienia 331

21. — petycye Wydziałów powiatowych w Myślenicach, Buczaczu, Śniatynie, Starem mieście, Tarnobrzegu, Turce i Łańcucie o zmianę art. 18. ustawy z 2. Lutego 1885. r. w tym kierunku, by na wystawienie budynku szkolnego jednorazowo i w jednym roku gminy nie więcej jak 50% a obszary dworskie 3% dodatku

Stronica.

Polecenia:

do podatków płacić były obowiązane — do użytku przy zamierzonej reformie ustaw szkolnych 333

22. — by po zbadaniu stosunków i potrzeb gospodarstwa łowieckiego w kraju poddał rewizyi obowiązujące obecnie ustawy dotyczące i odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył 345

23. — w sprawie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową:
a) Zbadał, o ile pojawiające się skargi na niedostateczny postęp naszej młodzieży szkół średnich w języku niemieckim są uzasadnione;
b) Obmyślał środki, którymiby w obrębie obowiązujących ustaw i bez ich naruszenia lub zmiany przez ściślejsze i umiejętne ich wykonanie dostateczny postęp naszej młodzieży w szkołach średnich do tego stopnia zapewnić można, iżby po ich ukończeniu w ustnej mowie i w piśmie należycie władała, i żeby nareszcie
c) na najbliższej sesyi o skutku swych badań zdał sprawę i w danym razie odpowiednie przedstawił wnioski 363

24. — utworzenia w ciągu r. 1887. ekspozytury biura melioracyjnego w Krakowie, na co kredyt 300 zł. 401

25. — pet. Rybaczyka Ant., naucz. o subwencyę na zakupno warstatu stolarskiego do nauki robót ręcznych 458

26. — pet. Zarządu głównego Tow. pedagogicznego w przedmiocie kredytu na udzielanie nauczycielom szkół ludowych zwrotnych zaliczek na płace — do zbadania i zdania sprawy na najbliższej kadencyi . . . 459

27. — I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zniósł się z c. k. Rządem co do brzmienia, względnie co do zmiany §. 1. ustawy o dojazdach kolejowych z dnia 15. Kwietnia 1881. Dz. ust. i rozp. Nr. 46, a mianowicie:
a) co do jasnego określenia pojęcia miasta lub miasteczka dojazdem kolejowym z dworcem lub stacyą połączyć się mającego, w celu zapobieżenia sporom i niesłusznemu a duchowi ustawy przeciwnemu mniemaniu, jakoby granice gminy katastralnej stanowiły granice obrębu miasta lub miasteczka;
b) co do punktu końcowego takiego dojazdu kolejowego w razie, jeśli przez miasto lub miasteczko droga rządowa, krajowa lub powiatowa przechodzi, z wyraźnem wykluczeniem dróg gminnych;
c) co do wątpliwości podnoszonych i ztąd sporów powstałych względem współudziału do kosztów budowy i utrzymania pewnych części dojazdów do publicznego użytku przeznaczonych a własność prywatną kolejową stanowiących, jak ramp, przejazdów i t. d.;
d) co do innych wątpliwości wypływających z zastosowania ustawy o dojazdach kolejowych.
II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by o wyniku tych rokowań zdał sprawę Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi sejmowej, względnie wniósł projekt zmiany ustawy o dojazdach kolejowych z dnia 15. Kwietnia 1881. . 467

28. — 1. Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby przemienił opróżnione budynki w Dublanach na mieszkania dla uczniów i odstępywał im takowe za umiarkowaną cenę.
2. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby w roku 1887. rozpoczął w Dublanach wy-

Stronica.

Polecenia:

rabianie torfu prasowanego i otwiera mu na pokrycie kosztów urządzenia tej exploatacyi kredyt do wysokośc 6.490 zł. na tenże rok . . 472

3. Sejm uznając konieczność urządzenia gorzelni przy kursie gorzelnianym, poleca Wydz. kraj, ażeby wszedł w rokowania z Rządem w celu uzyskania subwencyi na kurs gorzelniany oparty na urządzonej gospodarczej gorzelni w Dublanach i na przyszłej sesyi sejmowej przedłożył projekta takiej gorzelni pod warunkiem, jeżeli Rząd przyczyni się w połowie do wynikłych z tego powodu rocznych obciążeń budżetu krajowego.

4. Sejm otwiera Wydz. kraj. na wydawnictwo rocznika szkół rolniczych kredyt do wysokości 300 zł. na rok 1887. 474

29. — ażeby w bieżącym roku urządzić kazał stawki demonstracyjne dla nauki rybactwa potrzebne w Dublanach i w Czernichowie i na ten cel kredyt 400 zł. dla Dublan a 300 zł. dla Czernichowa, dalej, ażeby udzielił odpowiednie stypendya dwom kandydatom na nauczycieli rybactwa stawowego i na ten cel kredyt 1.300 zł. z funduszów krajowych bieżącego roku . . 475

30. — 1. Sejm poleca Wydziałowi kraj. zarządzić wykonanie potrzebnych robót rekonstrukcyjnych w budynku szkolnym krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, tudzież przebudowanie piątrowego domu mieszkalnego dla nauczycieli tej szkoły i otwiera mu na cel powyższy kredyt do wysokości 7.700 zł. na rok 1887;

2. ażeby poczynił starania o uzyskanie od Wys. c. k. Rządu większej niż dotąd subwencyi na powiększenie i utrzymanie kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie z funduszów państwowych 497

3. ażeby Zarząd gospodarstwa w folwarku Czernichowskim bezzwłocznie oddał w ręce zdolnego a praktycznego gospodarza;

4. ażeby bez straty dotychczasowej subwencyi rządowej przeniósł w r. 1887. krajową szkołę ogrodniczą z Czernichowa w inne miejsce;

5. aby dokładnemi normami określił stosunek zarządu folwarku w Czernichowie do władz wyższych;

6. aby ściśle zbadał czy ustanowienie stałej posady nadzorcy internatu przy szkole rolniczej w Czernichowie nie byłoby dla dobra tej szkoły potrzebnem 498

31. — wypłacenia do rąk profesora Stanisława Smolki zasiłku na prace naukowe w Archiwum Watykańskiem za rok 1887. — zaś co do wypłaty w następnych dwóch latach porozumiewać się z polską Akademią umiejętności w Krakowie 507

32. — aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożyć Sejmowi projekt ustawy o obowiązkowem zabezpieczaniu od ognia wszystkich budynków w kraju znajdujących się — razem z projektami do ustawy budowlanej dla gmin i policyi ogniowej 512

33. — Sejm upoważnia Wydział krajowy:

1. do wypłacania kwot jednocześnie na zadrzewienie wydmisk i nieużytków uchwalonych — pod warunkiem, że właściciele gruntów, które mają być zadrzewione, dostarczą bezpłatnie robociznę potrzebną do przeprowadzenia projektowanej melioracyi, niemniej grunt pod szkółki i materyał do ogrodzenia szkółek, zaś c. k. Rząd utrzymywać będzie po jednym nadzorcy leśnym w każdym okręgu roboczym, jako kierowniku robót wykonywanych, a nadto przy-

Stronica.

Polecenia:

zna Wydziałowi kraj. prawo ingerencyi co do zużycia dotacyj wyznaczonych uchwałą niniejszą z funduszu krajowego,
2. do uwolnienia gminy Ulanów od obowiązku bezpłatnego dostarczania robocizny do zalesień, które będą wykonane w tejże gminie w r. 1887., i wyznacza na pokrycie kosztów tej robocizny kwotę 400 zł. . . . 541

34. — 1. ażeby, o ile wola fundatorów temu się nie sprzeciwia, pewną część stypendyów skierował ku szkołom przemysłowym . . . 547
2. ażeby starał się u c. k. Rządu uzyskać pozwolenie łączenia mniejszych stypendyów i możność przedłużenia ich pobierania przez kilka lat po ukończeniu normalnego kursu studyów uniwersyteckich, pod warunkiem, że stypendysta specyalnym studyom się poświęci;
3. ażeby przy urządzaniu nowych stypendyów zasady powyższe w aktach fundacyjnych przeprowadzić się starał 548

35. — ponowić starania u Rządu o udzielenie znaczniejszych kwot subwencyjnych na ustanowienie stałych lustratorów gospodarstw włościańskich pod kierownictwem zarządu Tow. Kółek rolniczych 554

36. — przedłożenie i petycye gmin Bołożynów, Przewołoczna z Kobylem czyli Bajmakami i Sokołówką w przedmiocie wyłączenia z Sądu w Olesku i Starostwa w Złoczowie, a przyłączenie do Sądu i Starostwa w Brodach — do zbadania 554

37. — o zapytanie Prezydym Sądu wyższego kraj. w Krakowie, czy uznaje potrzebę utworzenia nowego Sądu powiatowego w Czchowie . . . 556

38. — pet. Eustachego Jachimowskiego o zmianę artykułu 20. ust. kraj. szkolnej z dnia 2. Maja 1873, tudzież trzy petycye zarządu głow. Tow. pedagogicznego, odnoszące się do zmiany tytułu I. II. i III. tejże ustawy — z poleceniem wzięcia ich pod rozwagę przy zamierzonym projekcie do reformy ustaw o szkołach ludowych 559

39. — aby w przyszłości takie tylko projekty do ustaw meljoracyjnych Sejmowi przedkładał, które i pod względem technicznym i pod względem prawnym za dojrzałe uważać można 568

40. — życzenie, aby siostry Miłosierdzia przywrócone zostały we wszystkich oddziałach szpitala lwowskiego, w których dawniej nadzór pełniły . . 594

41. — pet. zakładu im. św. Teresy we Lwowie o subwencyę — do zbadania i ewentualnego uwzględnienia 597

42. — petycyj 14 sztuk o zasiłki na kształcenie w muzyce i spiewie odnośnie do kwoty zł. 2.000 z rubr. VII. poz. 85. do załatwienia, polecając w szczególności petycyę Kazimiry Heller 603
i petycyj 15 sztuk o zasiłki na dalsze kształcenie się w naukach i sztukach do załatwienia odnośnie do tejże poz. 85. budżetu krajowego . 612

43. — by zbadał, czy i w jaki sposób dałyby się liczne akta i księgi, znajdujące się w archiwach wielu gmin w kraju, połączyć z archiwami krajowemi aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie lub Krakowie, a względnie ściślejszą nad niemi rozciągnął kontrolę i opiekę i z wyniku swego dochodzenia na następnej sesyi Sejmowi zdał sprawę 617

44. — o wydanie zarządzenia celem raźniejszego likwidowania i przypisywania do zwrotu kosztów szupasowych 620

Stronica.

Polecenia:

45. — aby przy układaniu kosztorysó· i przeprowadzeniu robót wodnych subwencyonowanych w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 6. Października 1882 r., wyjednał sobie u Wysokiego c. k. Rządu taki sam wpływ, jaki mu przy robotach subwencyonowanych przez kraj spółek wodnych przysługa . . 621

46. — 1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ułożył dla pożyczki 66.000 zł., zaciągniętej z funduszu domestykalnego na budowę kulparkowską, nowy plan umorzenia dla resztującego kapitału 27.000 zł. począwszy od dnia 1. Stycznia 1887. w ten sposób, aby — przy oprocentowaniu po 4½% — coroczne raty amortyzacyjne 5½% wynosiły.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził konwersyę 5% pożyczek hipotecznych, zaciągniętych w galic. kasie oszczędności, na budowę kulparkowską i na budowę pralni w szpitalu lwowskim w sumach 40.400 zł. i 22.500 zł. — dalej konwersyę 5% pożyczek z tejże galic. kasy oszczędności, ciężących na realności zajętej przez szkołę weterynaryi we Lwowie pod L. konskr. 466¼ i na realności zajętej przez krajową szkołę gospodarstwa lasowego we Lwowie pod L. konskr. 316, 319, 320, 321 i 336¼, konwersyę 5% pożyczki z kasy oszczędności miasta Krakowa, ciężącej na dobrach Czernichów, wreszcie konwersyę 5% pożyczek galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ciężących na dobrach Dublany.

Konwersye te przeprowadzi Wydział krajowy przez zaciągnięcie 4½% pożyczek na hipotekę tych majętności, na których spłacić się mające 5% pożyczki ciężą, a to w sumach odpowiadających wysokości spłacić się mających 5% kapitałów.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby porozumiał się z gminą miasta Krakowa względem konwersyi pożyczki 100.000 zł., zaciągniętej w kasie oszczędności w Krakowie na budowę szkoły sztuk pięknych, ze zgromadzeniem Sióstr miłosierdzia we Lwowie względem konwersyi pożyczki 10.000 zł., zaciągniętej przez to Zgromadzenie w galic. kasie oszczędności, i ze Zborem izraelickim w Krakowie względem konwersyi pożyczki 5.000 zł., zaciągniętej przez tenże zbór w krakowskiej kasie oszczędności.

4. Upoważnia się Wydział krajowy, aby imieniem kraju przyjął zobowiązanie opłacania 4½% odsetek i rat amortyzacyjnych od tych pożyczek, które dla konwersyi wymienionych powyżej 5% pożyczek zaciągnięte będą . 622

47. — Sejm poleca Wydziałowi krajowemu: 1. ażeby sprawę zaprowadzenia straży zaprzysięgłej dla ochrony prawa propinacyi rozważył i zbadał i według wyniku tych badań odpowiednie wnioski, ewentualnie za porozumieniem z c. k. Rządem, na najbliższej sesyi Sejmu przedłożył;

2. ponawiając swoją zeszłoroczną uchwałę, ażeby w razach dochodzących do jego wiadomości o nadużyciach na szkodę prawa propinacyi u c. k. Rządu skutecznej pomocy żądał 632

48. — przedłożenia szczegółowego sprawozdania z użycia subwencyi udzielanych na badania głębszych pokładów ziemi i o rezultatach w skutek tych subwencyi osiągniętych 637

49. — pięć petycyj młodzieży na dalsze kształcenie się w specyalnych zawodach praktycznych odnośnie do dotacyi w rubr. XV. poz. 187—191. . 638—639

Stronica.

Polecenia:

50. — w sprawie subwencyi dla szkół przemysłowych:
1. Subwencye na ubezpieczenie szkoły przemysłowej w Brzeżanach i Jaśle przyznane w poz. 198 i 200. wypłaci Wydział kraj. szkołom tym pod warunkiem, że odnośne gminy i powiaty zobowiążą się wypłacać tymże szkołom odpowiednie subwencye;
2. ażeby Wydz. kraj. przedkładał szczegółowe preliminarze tych szkół przemysłowych, które utrzymywane są kosztem funduszu krajowego; i
3. ażeby przy preliminowaniu subwencyj dla wszelkich innych szkół przesłowych określał warunki, pod któremi subwencya ma być przyznaną . 642

51. — pet. sztuk 19 odnoszących się do poszczególnych pozycyj rubr. XVI. budżetu krajowego—do załatwienia przez komisyę krajową dla spraw przemysłu 645—646

52. — petycya rektoratu szkoły politechnicznej o subwencyę na wycieczki naukowe dla słuchaczów tej szkoły — do załatwienia . . . 646

53. — pet. gm. Skała o prolongatę spłaty pożyczki do możliwego uwzględnienia . 649

54. — pet. Michała Kornella ucznia inżynieryi do odpowiedniego załatwienia, i pet. literata Zygmunta Bogusz Stęczyńskiego do załatwienia . . 652

55. — Ponownie poleca się Wydziałowi kraj., by poczynił dalsze starania celem wprowadzenia jak najrychlej w życie publicznych składów z prawem wydawania listów składowych na podstawie rozp. ministeryalnego z dnia 19/6 1866 (Dz. u. p. Nr. 86), a pod względem zasiłku lub gwarancyi ze strony kraju, których potrzeba wyniknie z rokowań, przedłoży Wydział kraj. Sejmowi na najbliższej sesyi odpowiednie wnioski.
Poleca się powtórnie Wydziałowi kraj., aby poczynił starania u Rządu, iżby przy przyszłym układzie z Bankiem austro-węgierskim zastrzeżone zostało prawo lombardowania warantów publicznych składów zbożowych . . 655

56. — w sprawie subwencyi na budowę nowego teatru w Krakowie:
1. Przyznaje się w zasadzie gminie miasta Krakowa na rzecz budowy nowego teatru subwencyę w kwocie 100.000 zł., zastrzegając Sejmowi decyzyę, czy subwencya ta ma być wypłaconą gminie w kapitale, czy też polegać ma na przyjęciu zobowiązania do płacenia procentów i amortyzacyi od pożyczki w kwocie 100.000 zł., którąby gmina miasta Krakowa zaciągnęła . . 656
2. Ostateczne przyznanie subwencyi zależnem jest od warunku, ażeby Rada miasta Krakowa szczegółowy plan budowy Sejmowi za pośrednictwem Wydziału krajowego przedłożyła.
Rzeczą Wydziału krajowego będzie, plany Sejmowi ze swoją opinią przedłożyć 658
3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przedłożył Sejmowi na przyszłej sesyi po porozumieniu się z Reprezentacyą miasta Krakowa wnioski, któreby w myśl wskazówek w sprawozdaniu zawartych normowały i zapewniały Reprezentacyi kraju a względnie Wydziałowi krajowemu stanowczy wpływ na losy teatru polskiego w Krakowie od chwili wybudowania nowej sali teatralnej.
4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na przyszłej sesyi sejmowej przedłożył wnioski co do formy, w jakiej subwencya w punkcie 1. oznaczona udzieloną być ma 659

57. — upoważnienie dla Wydziału kraj. do sporządzenia odpowiedniego dokumentu prawnego w przedmiocie darowizny gminie miasta Lwowa placu „Castrum“ zwanego pod warunkami obecnie zmodyfikowanemi . . 667—668

Stronica.

Polecenia:

58. — petycye: a) gminy Sędziszowa i ob licy o utworzenie nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Sędziszowie - do wszechstronnego zbadania i zdania sprawy we właściwym czasie; — b) Buczackiego Wydziału powiatowego o wydzielenie gmin Manaster, Łuka i Uniż z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Horodence do Buczackiego — do załatwienia we własnym zakresie działania; — c) gmin Koniuchy i Urmań i innych o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Pomorzanach — do wszechstronnego zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi . . . . . 569—570

59. — petycya gminy miasta Kołomyi o przeistoczenie tamtejszej 6-klasowej szkoły żeńskiej na 8-klasową szkołę żeńską wydziałową — do przychylnego załatwienia i do przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesyi sejmowej 671

60. — w sprawie żeglugi parowej na Dniestrze:
1. Sejm poleca Wydziałowi kraj. wypłacić Pp. Nawarskiemu i Słoneckiemu kwotę 3.000 zł. 687
2. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył w myśl ogólnych zasad przez Rząd przy udzieleniu gwarancyi podobnym przedsiębiorstwom stosowanych, oraz w myśl zawartych w sprawozdaniu uwag, projekt do układu określającego stosunek akcyjnego Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze do Reprezentacyi kraju, którym to układem Sejm zagwarantuje Towarzystwu temu roczny dochód 5% od kwoty 125 000 zł. na lat dwadzieścia 690

61. — w sprawie męskich szkół wydziałowych:
I. Poleca się Wydz. kraj., ażeby w porozumieniu z R. szk. kraj. wypracował i Sejmowi do uchwały przedłożył szczegółowe plany reorganizacyi szkół wydziałowych męskich w Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Bochni, Śniatynie i Wieliczce na zasadach, jakie mu się (tam) wyraźnie wskazuje;
II. poleca się Wydz. kraj., ażeby zbadał życzenia Reprezentacyj miast, Myślenice Wilamowice i Gorlice w sprawie urządzenia tamże szkół wydziałowych i żeby ewentualnie plany organizacyi tych szkół, oparte na zasadach powyżej wspomnianych, Sejmowi przedłożył;
III. Poleca się Wydz. kraj., ażeby poczynił starania u Rządu o wyznaczenie odpowiednich funduszów na sprawienie warstatów i środków naukowych do specyalnej nauki przy szkołach wydziałowych, wedle przepisów ustawy z 2. Lutego 1885 zreorganizowanych lub nowo powstać mających . 695—696

62. — Wniosek Abrahamowicza — Al. 185. — z poleceniem, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożyć projekt do ustawy o wprowadzenie kart i certyfikatów myśliwskich — ile możności równocześnie z projektem do nowej ustawy łowieckiej 743

63. — Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. miasta Jarosławia za uznaniem tamecznego szpitala za powszechny i publiczny — z poleceniem przeprowadzenia z gminą rokowania o odstąpienie realności 745

64. — wszystkie w Sejmie niezałatwione pet. do załatwienia . . 749

65. — elaborat kom. administr. o projekcie do ustawy o stosunkach służbowych z poleceniem przedłożenia wniosku na najbliższej sesyi sejmowej . 750

Stronica.

Polecenia:

66. — pet. bursy św. Mikołaja w Stanisławowie o zasiłek — do możliwego uwzględnienia 754

67. — Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

I. Aby zbadał szczegółowo wyniki dwudziestoletniej działalności samorządu gminnego w kraju naszym pod względem spełnienia zadań administracyi publicznej, ciążących na gminach w myśl §. 27. lit. b) do n) ust. gm. oraz wypływających z t. zw. poruczonego zakresu działania, nie mniej pod względem sposobu pokrywania kosztów z zarządem gminnym połączonych i gospodarstwa gminnego w ogólności.

II. Aby w swoim czasie przedłożył Sejmowi wynik tych badań i na podstawie tego wyniku poczynił wnioski, czy i o ile przy zachowaniu zasady i przedmiotowego zakresu samorządu — potrzebną jest reforma ustawodawstwa gminnego — mianowicie:

a) czyby nie należało dla tych zadań administracyi publicznej, którym gminy i obszary dworskie nie są w stanie podołać, wytworzyć lub dać możność wytworzenia takiej organizacyi samorządnej, któraby przy szerszej, silniejszej podstawie pod względem obszaru, ludności i zasobów materyalnych tym zadaniom sprostać zdołała;

b) czyby nie należało w ustawodawstwie gminnem — nie naruszając związku powiatowego, uwzględnić różnice, zachodzące między potrzebami i zasobami materyalnymi i intelektualnymi miast, a tymi samymi czynnikami po wsiach i miasteczkach;

c) jakie byłyby przypuszczalne koszta zarządu przy zaprojektowanej ewentualnie reformie w porównaniu z obecnemi kosztami samorządu gminnego . 783

68. — Petycye od 14 Wydz. powiat. o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polowej z poleceniem zbadania tego przedmiotu i przedłożenia wniosków Sejmowi 784

Policya (ob. Ogniowa).

Policyi krajowej fundusz — preliminarz na r. 1887 — Al. 170. — lit. G. . . 652

Politechniczna szkoła — pet. rektoratu o subw. na wycieczki naukowe — do kom. budżet. 56

Załatwiono przy rubr. XVI budżetu odstąpieniem Wydz. kraj. . . 646

— szkoła — o nadanie tejże w drodze ustawodawczej statutu organizacyjnego — pet. Tow. politechnicznego we Lwowie — do kom. prawniczej . . 409

Poliwka Antoni, naucz. w Olchowcach — pet. o wliczenie lat służby — do kom. szkolnej 73

Polowanie. Przedłożenie rządowe z projektem do ustawy zmieniającej niektóre postanowienia prawne o wykonywaniu prawa polowania, na wniosek Badeniego S. uchwalenie nagłości i odesłanie zaraz w pierwszem czytaniu — Al. 1. — do kom. administr. 7

Sprawod. kom. — Al. 125. — sprawozdawca Dzieduszycki T., głos Romańczuka z poprawką do §. 1., uchylenie poprawki, uwaga c. k. Namiestnika do §. 2., uchwalenie §. 2. z poprawką stylistyczną i reszty wniosków kom. — zaś rezolucya z wnioskiem Romańczuka do kom. odesłana . 341—346

— Karty i certyfikaty myśliwskie — o zaprowadzenie takowych wniosek Abrahamowicza z projektem do ustawy — uzasadnienie i uznanie nagłości do kom. administr. . . . . 200—203

Interpelacya Abrahamowicza do prezesa kom. i odpowiedź na nią . 565

Stronica.

Sprawozd. kom. — Al. 185. — głos Gniewosza — i uchwalenie wniosku kom. 743

Polowanie. Pet. w związku (ob. Czerny, Zeszory).

Polowa. O zmianę ustawy o ochronie własności polnej — petycye

Wydz. pow. w Samborze, tudzież w Sanoku i Grybowie . 47, 55

„ „ w Bóbrce, tudzież w Brzesku, Stryju i Tarnobrzegu . 72, 103

„ „ w Brzeżanach i Tłumaczu . . . 141, 142

„ „ w Brzozowie i Chrzanowie, tudzież w Żółkwi . 165, 166

„ „ w Jarosławiu, Staremmieście i Kałuszu . . 207, 210, 269

wszystkie do komisyi administracyjnej.

Sprawozd. kom. — i uchwalenie jej wniosku . . 784—785

Połonie gm. (ob. Terytoryalny).

Pomorzany (ob. Sądy).

Popiel Antoni Roman, uczeń szkoły przemysłowej w Wiedniu — pet o subw. — do kom. budżet. 143

Odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia 612

Popiwczuk Iwan, były wójt w Żabiu — pet. o uwolnienie od kosztów 205 zł. 98 ct. przez Wydz. kraj. na niego nałożonych — do kom. petycyj. . . 56

Sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku przej. do porz. dz. . . 135

Popławska Marya, pet. o zapom. — do Wydz. kraj. 340

Poprawcze domy robocze. Wniosek Merunowicza o urządzenie roboczych zakładów poprawczych 128

Pierwsze czytanie — Al. 66. — uzasadnienie i do kom. administr. 148—149

Sprawozd. kom. — Al. 98. — i uchwalenie jej wniosku . . 260

Poręba Żegota, pet. o zapom. na pensyę wdowy po naucz. — do kom. budżet. . 207

Odstąpiono R. szk. kraj. 548

— w pow. Chrzanowskim, fachowa szkoła garncarska — rezolucya . . 313

— mała (ob. Żeleźnikowa).

— szkoła i warstat wzorowy dla wyrobów garncarskich — budżet poz. 219 . 641

Poronin (ob. Nauczyciele).

Porządek dzienny posiedzeń sejmowych:

pos. 1 z dnia 9. Grudnia 1886 roku zupełnie wyczerpany 3—19

„ 2—4 „ 11, 13 i 15. „ „ „ . . 19, 43, 51

„ 5—7 „ 17, 20 i 22. „ „ „ . . 70, 100, 136

„ 8 „ 10. Stycznia 1887 „ wyczerpany . . 203

„ 9 i 10 „ 11 i 12. „ „ „ . . 203, 243

„ 11—13 „ 14, 15 i 17. „ „ „ . . 264, 299, 336

„ 14—16 „ 19, 20 i 21. „ „ „ . . 404, 479, 562

„ 17—19 „ 22, 24 i 25. „ „ „ . . 624, 690, 749

Posłowie. Uczczenie zmarłych: Hoppena i Wolańskiego Erazma, Zuckera . 6, 268

Postolówka gm., pet. o zapom. na budowę szkoły — do kom. budżet. . . 165

Odstąpiono R. szk. kraj. 458

Potoczka (ob. Toporowiec).

Potoczyska obszar dworski (ob. Myta).

Potok złoty R. szk. miej. — pet. o systemizowanie szkoły 4-klasowej — do kom. szkolnej 302

Powroźniczych wyrobów warstat (ob. Radymno).

Pożyczki — umorzenie takowych — budżet rubr. XIV (ob. Bank) . 622—623

— z r. 1873 (ob. Fundusze).

Stronica.

Pracy kobiet, stowarzyszenie we Lwowie — pet. o subw., do kom. budżet. . . 141
— Załatwiono przy rubr. XVI poz. 231 budżetu kraj. . . 642, 646
— kurs robót kobiecych przy szkole wydziałowej w Krakowie — budżet rubr. XVI poz. 230 642
Prezentkiewicz (ob. Nauczyciele).
Prohaskowa Anastazya, pet. o subw. na budowle wodne na Dunajcu — do kom. gospod. kraj. 207
Propinacya. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie uchwały Sejmu z 23. Stycznia 1886 o zapobieżeniu nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego Al. 87., do kom. administr. 212
Sprawozd. kom. Al. 174. — i uchwalenie jej wniosków . 631—632
— Zamknięcie rachunku funduszu propinacyjnego za r. 1885 . . 549
— (ob. Żółkiew, Krasicki).
Proskórnicki Leon, emerytowany naucz., pet. o wliczenie lat do emerytury — do kom. szkolnej 269
Proświta Tow. na wydawnictwo pism ludowych — budżet rubr. VII poz. 87 . . 613
Protokoły z posiedzeń Sejmu przyjęte bez zarzutu:
pos. 1—3 z dnia 9, 11 i 13 Grudnia 1886 roku . . 22, 45, 54
„ 4—6 „ 15, 17 i 20 „ „ „ . . 72, 102, 140
„ 7 „ 22 „ „ „ . . . 161
„ 8—10 „ 10, 11 i 12 Stycznia 1887 „ . . 246, 268
„ 11—13 „ 14, 15 i 17 „ „ „ . . 340, 408
„ 14—16 „ 19, 20 i 21 „ „ „ . . . 564
„ 17—19 „ 22, 24 i 25 „ „ „ . . 594, 786
Prus Teodor (ob. Nauczyciele).
Prusieka gm., pet. o zapom. na spłatę długu zaciągniętego na budowę szkoły — do kom. budżetowej 247
Odstąpiono R. szk. kraj. 458
Pustomyty (ob. Nauczyciele).
Przedłożenia rządowe (ob. Indemnizacya, Oznaki, Polowanie, Rybactwo).
Przeginia (ob. Musiał).
Przemyśl (ob. Hammermüller, Myta, Szkoły przemysłowe, Ziemińskiego).
— szkoła przemysłowa uzupełniająca — budżet rubr. XVI poz. 205 . . 639
Przemyślany (ob. Asekuracya, Pisarze).
Przemysł krajowy. Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności w zakresie przemysłu kraj. — Al. 52. — do kom. gospod. kraj. 130
Sprawozd. kom. — Al. 117. — sprawozdawca Wierzbicki z dodatkowem wyjaśnieniem, głos zastępcy Rządu radcy Jakubka, głos sprawozdawcy — i uchwalenie wnisków komisyi . . . . 307—313
— (ob. Budżet) rubr. XVI poz. 198-242 . . . 639—646
— (ob. Fundusz, Kultura, Szkoły przemysłowe, Stypendya).
— (ob. Maciaszek, Popiel, Świeżawski).
Przewołoczna (ob. Terytoryalny).
Przygodzka Antonina, wdowa po inżynierze, pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . 303
Przymierze (ob. Agudas).
Przyszowa gm., pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Magdaleny Hebdy — na wniosek Żuk-Skarszewskiego przekazano Wydz. kraj. jako kom. do zdania sprawy na najbliższem poświątecznem posiedzeniu . . . 74

Stronica.

Sprawozd. Wydz. kraj. — Al. 126. — sprawozdawca Hoszard — głos Romera z poprawką — Golejewskiego przeciw wnioskowi — ponowny Romera — głos sprawozdawcy z oświadczenie . za poprawką — i uchwalenie takowej 347—348

Przytulisko uczniów uniwersytetu w Wiedniu — pet. o subw. — do kom. budżet. . 57

Załatwiono odmownie 649

— polskie w Wiedniu pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . . . 694

Pstrągowa gm. (ob. Terytoryalny).

Raciborowice (ob. Nauczyciele).

Rada szkolna krajowa:

— Pet. stowarzyszenia „Szomer Izrael“, we Lwowie o zmianę statutu organizacyjnego Rady szk. kraj. w tym duchu, aby w skład jej wchodził reprezentant ludności żydowskiej — do kom. szkolnej 141

— na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego krajowego kredyt na podstawie osobnego preliminarza (ob. Budżet). . . . 435—459

wstawiony do rubr. VII. poz. 49. 597

— dla sześciu członków R. szk. kraj. — rubr. VII. poz. 50 . . 597

— wydawnictwo podręczników (ob. poniżej Nr. 9 wezwania).

— szkolna krajowa — wezwania i sprawy tamże odstąpione:

1. — petycye siedmiu Wydziałów powiatowych w Myślenicach, Buczaczu, Śniatynie, Starem mieście, Tarnobrzegu, Turce i Łańcucie o zmianę art. 18 ustawy z $^3/_5$ 1885 r. z wezwaniem o polecenie przestrzegania by gminy nie były przeciążone zbyt wysokiemi dodatkami do podatków na cele budowli szkolnych . 333

2. — pet. gminy Bobrowniki mały w sprawie rozłożenia należytości konkurencyjnej na budowę szkoły w Rudce — do sprostowania zaszłych pomyłek rachunkowych i ostatecznego załatwienia 334

3. — I. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, ażeby na przyszłość, przedstawiając Wydziałowi krajowemu preliminarz wydatków krajowego funduszu szkolnego, wykazywała corocznie szczegółowo potrzebną ilość nauczycieli i nauczycielek nadetatowych przy każdej szkole z osobna, a mianowicie, ażeby potrzebę tychże nauczycieli do uprawnionych żądań, do istniejących stosunków miejscowych i do rzeczywistego stanu dwóchletniej frekwencyi uczniów zawsze ściśle stosowała, tudzież, ażeby następnie do wykazanego w ten sposób stanu nauczycieli i nauczycielek nadetatowych prawo asygnowania kredytu z Rubryki VIII. Działu I. wydatków krajowego funduszu szkolnego w ciągu dotyczącego roku szkolnego jak najściślej ograniczała.

II. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, ażeby w takich przypadkach, w którychby zachodziła potrzeba ustanowienia w pewnym okręgu szkolnym posady nauczyciela nadetatowego, zaś w tym samym okręgu szkolnym znajdowałaby się choćby jedna szkoła już zorganizowana, któraby dla braku kandydata nauczycielskiego miała być nieczynną, najprzód zawsze posadę etatową, a potem dopiero posadę nadetatową obsadzała . . . 457

4. — petycye: a) w spr. ułatwienia gminom stawiania budynków szkolnych — 18 sztuk, b) w spr. zapomóg i zaliczek dla nauczycieli szkół ludowych 32 sztuk, c) w przedmiocie spraw emerytalnych szkół ludowych 21 sztuk = razem 71 sztuk 458

5. — petycye rozmaitych Rad szkolnych miejscowych, gmin, nauczycieli i nauczycielek, (razem 75 sztuk) w sprawie podwyższenia płac nauczycielom i nauczycielkom

Stronica.

Rada szkolna krajowa:
szkół ludowych w odnośnych miejscach — do zbadania i w porozumieniu z Wydziałem krajowym do możliwego uwzględnienia w tych wypadkach, w których miejscowe stosunki, a w szczególności położenie w sąsiedztwie wielkich miast przemawiają za tem, aby nauczycielom przyjść w pomoc bądźto podwyższeniem płac, bądź udzieleniem jednorazowej zapomogi . . 557
6. — pet. Zarańskiego Stan. ofiarującego swe dzieło do biblioteki Wydz. kraj. z wezwaniem, aby po zbadaniu tego dzieła w miarę jego użyteczności bibliotekom szkolnym go poleciła 558
7. — pet. gminy Szczawnik o przeistoczenie szkoły filjalnej na etatową, do zbadania i załatwienia 558
8. — pet. praktykantów wyznania mojżeszowego przy szkole im. Czackiego we Lwowie — do zbadania i załatwienia 559
9. — Sejm uchwala:
1. kwotę 1.000 zł. na wydawnictwo nowych podręczników dla szkół średnich do rozporządzalności c. k. Rady szkolnej krajowej, a względnie Komisyi książek szkolnych przez tęż Radę ustanowionej;
2. wezwać c. k. Radę szkolną krajową, ażeby, nie wykluczając myśli konkursu i nagród na napisanie podręczników szkolnych, kwoty tej użyła także na przeprowadzenie szczegółowej rewizyi pod względem naukowym, dydaktycznym i językowym książek mających uzyskać aprobatę . . 611
10. — petycyę gminy miasta Bochni z wezwaniem, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym:
1. w ściągnięciu należytości gminy tej do funduszu szkolnego okręgowego bocheńskiego w kwocie 25.498 zł. 8 ct. poczyniła gminie wszelkie możliwe ulgi i uwzględnienia, a na razie powstrzymała polityczną egzekucyę,
2. w myśl art. 19. ustawy z 2. Maja 1873. r. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych wykonała ponowne dochodzenia, czyli w obecnym stanie majątkowym gminy miasta Bochni środki jej zezwalają na całkowite pokrywanie z własnych funduszów wydatku na utrzymanie nauczycieli i według wyniku tych dochodzeń ponowne wydała orzeczenie . . . 784
Radomyśl gm. pet. o pożyczkę 12 tysięcy na dokończenie budowy szkoły — do kom. bankowej 140
Sprawozd. kom. — (Al. 169.) — i uchwalenie wniosku przej. do porz. dz. 565—566
Radymno warstat wzorowy powroźniczy — budżet. rubr. XVI. poz. 226 . . 641
Raków (ob. Postołówka).
Raniów gm. — pet. o zapom. dla pogorzelców — do Wydz. kraj. . . 303
następnie załatwiono w Izbie (ob. Markopol).
Raniowce (ob. Tytoń).
Raniżów zw. gm. — pet. o uznanie tej miejscowości za miasteczko — do kom. gminnej 103
Rasztowce szkoła leśna — skreślenie poz. 172. w rubr. XV. budżetu . . 636
Rata gm. (ob. Terytoryalne).
Regulacya wód (ob. Dniester, Melioracye).
Regulice (ob. Nauczyciele).
Rembacz Jan zastępca nauczyciela przy gimnazyum w Stanisławowie — pet. o wliczenie do emerytury służby przy internacie w Krakowie — do Wydz. kraj. . 755
Resiu (ob. Nauczyciele).

Stronica.

Rewidenci sejmowi — wybór 12 i rezultat wyboru . . . . 8—9
Robotników i sług Tow. założyciele — pet. o zasiłek na koszta z uzyskaniem koncesji, drukiem statutów i tp. — d kom. budżet. . . . 271
Rohatyn gm. pet. o wybudowanie drogi krajowej z Rohatyna do Chodorowa — do kom. drogowej 206
Rolnicze Tow. we Lwowie i Krakowie — subwencye — Budżet. rubr. XV. poz. 178 i 179 637
Romanowska Felicya — pet. o subw. na kształcenie w spiewie — do kom. budżet. . 143
odstąpiono Wydziałowi kraj. 603
Rondewald Eleonora, wdowa po konduktorze dróg kraj. — pet. o zaopatrzenie dla siebie i dla dzieci — do kom. budżet 56
załatwiono przy budżecie — rubr. X. lit. F. . . 618—620
Ropa Rungurska (ob. Terytoryalne).
Ropczyce (ob. Myta).
Rosiner Wolf — pet. o rozstrzygnienie rekursu przeciw wymiarowi podatku zarobkowego i dochodowego — do kom. pet. 485
Równość — stowarzysz. robotników szewskich we Lwowie — pet. o subwencyę lub pożyczkę — do kom. budżet. 210
załatwiono przy budżecie — rubr. XVI. poz 240 . . 645—646
Rozkochów gm — pet. o zapom. na budowę koócioła parafialnego w Balicach — do Wydziału kraj. 302
Rudawa (ob. Nauczyciele).
Rudka (ob. Bobrowniki).
Rudki (ob. Asekuracya, Gminna).
Rudnicka Tekla wdowa po stróżu gmachu sejmowego — pet. o zapom. — do kom. budżet. 74
Rudno (ob. Nauczyciele).
Russymak (ob. Komasacya).
Rybactwo. Przedłożenie rządowe z projektem ustawy o rybołowstwie . . 169
uznanie nagłości i na wniosek Potockiego Artura do osobnej komisji . 170
Sprawozd. Wydziału kraj. uzupełniające do sprawozd. z czynności Wydziału kraj. — a odnoszące się do powyższego przedłożenia rządowego (Al. 102.) — do kom. rybackiej 274
Sprawozd. komisyi (Al. 182.) — sprawozdawca Bobrzyński, przyjęcie ustawy „en bloc“ z wyjątkiem § 11. i 20., do których Bobczyński poprawki zgłasza— głosy dwukrotne Bobczyńskiego i sprawozdawcy do §. 11., uchylenie poprawki i przyjęcie §. 11. w tekscie komisyi; — do §. 20. poprawka Bobczyńskiego za zgodą tegoż przyjęta przez sprawozdawcę w zmienionej stylizacyi i tak uchwalono . . . . . 696—701
przyjęcie ustawy całej w 3ciem czytaniu . . . 701—716
— Wniosek Langiego o zaprowadzenie nauki rybactwa w szkołach rolniczych 75—76
pierwsze czytanie (Al. 55.) — uzasadnienie i do kom. gospod. kraj. . 131
sprawozd. komisyi (Al. 144.) — głos Bobrzyńskiego o informacyę, odpowiedź sprawozdawcy Langiego i uchwalenie wniosków komisyi . . 475
— Petycya Tow. rybackiego w Krakowie o fundusz na zaprowadzenie kursu rybactwa w szkole rolniczej Czernichowskiej — do kom. gosp. kraj. . 75
Petycya komitetu Tow. rolniczego w Krakowie — jak wyżej . . 75
załatwiono sprawozdaniem (Al. 144.), jak wyżej . . . 475
— (ob. Spas, Wystawa).

Stronica.

Rybaczyk Antoni naucz. w Mikulińcach — pet. o dodatki pięcioletnie — do kom. szkol. 248
— tenże — pet. o subw. na kupno warstatu stolarskiego do nauki robót ręcznych — do kom. budżet. — odesłano do Wydziału kraj. . 248, 458
— tenże — pet. o zapom. dla poratowania zdrowia — do kom. budżet. odstąpiono R. szkol. kraj. 248, 458
— Marya pet. o subw. na kształcenie w muzyce i spiewie — do kom. budżet. . 248
Rybotycki Mikołaj doktorand medycyny — pet o zaliczkę 600 zł. — do kom. budżet. — załatwiono odmownie 165, 649
Rychwałd gm. pet. o zapom. na budowę szkoły — do kom. budżet . . 270
Rzechowska Apolonia wdowa po nauczycielu — pet. omeryturę — do kom. szkolnej . 209
Rzeszów szkołu przemysłowa uzupełniająca — budżet rubr. XVI. poz. 306 . . 639
— (ob. Szkoły przemysł.)
Rzęsna polska i ruska (ob. Nauczyciele).
Rzochów zw. gm. — pet. o ustanowienie tamże posterunku żandarmeryi — do kom. administr. 247

Sadowskiego Hieronima fundacya domu ubogich i starców w Czortkowie — interpelacya Gnoińskiego Jana do c. k. komisarza rządowego i odpowiedź na nią 75, 531—533
Sambor (ob. Nauczyciele), Polowa).
Samoistne (ob. Fundusze).
San rzeka — budowle wodne (ob. Melioracye).
Sandowicz Wiktorya — pet. o zapom. do kom. budżet. Załatw. odmownie . 208, 649
Sanitarne wydatki (ob. Budżet rubr. V)
Sanok (ob. Asekuracya, Egzekucya, Gminna, Język, Odsetki, Opłaty, Podatki, Polowa).
— spółka handlu skór pet. o darowanie 1.000 zł. zaciągniętej z fund. krajow. pożyczki i prolongatę spłaty reszty bez procentu — do Wydz. kraj. . 564
Sapałaczyńskie Leontyna i Joanna — pet. o dar z łaski — do kom. budżet. . 73
załatwiono przy budżecie rubr. XVII. poz. 252. . . . 649
Sassów (ob. Terytoryalny).
Sądy Przedłożenia i petycye o nowe sądy:
— Sprawozd. Wydz. kraj. z pet. gminy i gwarectwa w Jaworzniu wraz z okolicz. gminami co do ustanowienia w tej miejscowości nowego c. k. Sądu powiatowego — (Al. 21) do kom. prawniczej 14
Sprawozd. kom. (Al 124) — sprawozdawca Zoll, głos Płazińskiego przeciw wnioskowi komisyi, Madejskiego za wnioskiem, głos sprawozdawcy, ponowny Płazińskiego i uchwalenie wniosku komisyi . . 326—330
— Sprawozd. Wydz. kraj. z pet. gm. miasta Zatora i okolicznych gmin o ustanowienie nowego c. k. Sądu powiatowego w Zatorze (Al. 22) — do komisyi prawniczej 14
Pet. gm. miasta Zatora o Sąd powiatowy tamże — do kom. prawniczej . 23
Sprawozd. kom. (Al. 122) i uchwalenie jej wniosku . . . 326
— Sprawozd. Wydz. kraj. z pet. gm. miasta Zaleszczyki o naznaczenie siedziby dla przyszłego Sądu obwodowego czortkowskiego w mieście Zaleszczykach — (Al. 25) do kom. prawniczej 15
Sprawozd. kom. (uchylone z porządku dziennego) . . . 297

Stronica.

(Al. 141) sprawozdawca Weigel — głosy Gnoińskiego Jana za, Chamca przeciw wnioskowi, Wolańskiego Wład. i Borkowskiego jako mowcy generalnego — wreszcie sprawozdawcy i uchwalenie wniosku komisyi . 459—465

Sądy Sprawozd. Wydz. kraj. z pet. gm. miasta Żołyni, wsi Żołyni i innych o ustanowienie nowego sądu powiat. w Żołyni (Al. 28) — do kom. prawniczej 15

Sprawozd. kom. (Al. 100) i uchwalenie jej wniosku przejście do porz. dzien. 261

— Sprawozd. Wydz. kraj. o potrzebie utworzenia w okręgu starostwa Kossowskiego trzeciego Sądu powiatowego z siedzibą w Żabiu (Al. 29) do kom. prawniczej 15

Sprawozd. kom. (Al. 99) i uchwalenie jej wniosku . . 260—261

— Sprawozd. Wydz. kraj. z pet. gm. miasta Baranowa i gmin okolicznych o zaprowadzenie nowego sądu powiat. z siedzibą w Baranowie (Al. 31) do kom. prawniczej 15

Sprawozd. kom. (Al. 101) i uchwalenie jej wniosku przejścia do porz. dzien. 260—261

— Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego sądu powiatowego w granicach starostwa Rohatyńskiego (Al. 75) do komisyi prawniczej 176

Sprawozd. kom. (Al. 160) i uchwalenie jej wniosku . . . 555

— Bołszowce gm. i obszar dworski pet. o utworzenie tamże siedziby c. k. Sądu powiatowego — do kom. prawniczej 73

Załatwiono przy sprawozdaniu powyższem (Al. 160) . . . 555

— Czchów gm. miasta i 29 innych — pet. o ustanowienie sądu powiatowego w Czchowie — do kom. prawnicz. 57

głos Stadnickiego Jana z poparciem i zaleceniem tej petycyi . . 57

Sprawozd. kom. (Al. 164) i uchwalenie jej wniosku . . . 556

— Podkamień gm. pet. o utworzenie sądu powiatowego tamże — do kom. prawniczej 73

— Pet. reprezentacyi powiatowej w Zbarażu w sprawie ustanowienia nowego sądu powiatowego w Podwołoczyskach — do kom. prawniczej . 211

Sprawozd. kom. (Al. 163) i uchwalenie jej wniosku przejścia do porz. dzien. . 556

— Pet. gmin Koniuchy, Urmań i innych o utworzenie sądu powiatowego w Pomorzanach — do kom. prawniczej 271

Sprawozd. komisyi i uchwalenie jej wniosku . . 669—670

— Pet. 18 gmin powiatu Gliniańskiego o przeniesienie sądu powiatowego z Glinian do Kurowic — do kom. prawniczej . . . 410

w sprawie powyższej kontrpetycja gminy miasta Glinian i innych w powiecie do kom. prawniczej 486

Schmid - Ciążyński stały datek do renty — rubr. VIII. poz. 90 . . . 616

Schreierowa Sime dzierzawczyni myt w Haliczu i Jezupolu — pet. o defalkę — do kom. petyc. — sprawozd. komis., głos Badeniego Stan. z poprawką, przyjęcie takowej przez sprawozdawcę i uchwalenie . . . 141, 330—331

Sebowicz Mikołaj ksiądz — pet. o zapom. do Wydziału kraj . . . 694

Sejm zagajenie, odroczenie i zamknięcie . . . 3—6, 161, 785

— Wniosek Romanowicza w przedmiocie pory zwoływania sesji sejmowych i ich dłuższego trwania . . . . . 69—70

pierwsze czytanie (Al. 50) uzasadnienie, oświadczenie c. k. Namiestnika i do kom. prawniczej . . . . . 86—90

Stronica.

Sprawozd. kom. (Al. 137) — głos Romanowicza i sprawozdawcy Weigla i uchwalenie wniosku komisyi 422–424
Sekretarze sejmowi — prowizoryczni i wybór czterech . . . 3, 8
Seneta Jan ks. pleban w Leszczynach, pet. o zapom. — do kom. budżet. . 48
Załatwiono odmownie 649
Serwacki Michał rygorozant weterynaryi — pet. o zapom. — do kom. budżet. . 103
Odstąpiono Wydziałowi kraj. do załatwienia . . . 638
Sędziszów (ob. Terytoryalny)
Sękowska Antonina wdowa po naucz. o dożywotnią zapomogę — do kom. szkolnej . 48
Odstąpiono R. szkol. kraj. 458
Siedlce gm. pet. o dodatek lub zapom. dla tamtej. naucz. — do kom. budżet. . 269
Siemianówka (ob. Nauczyciele)
Sieniewicz Emil ksiądz — pet. o zapom. 300 zł. — do kom. budżet. . . 56
Załatwiono odmownie 649
Sierakowce (ob Mikołajowce)
Sikorski Marceli — pet. o zapom. dla sierót po Karolu Kessler — do kom. pet. . 25
Siostry Miłosierdzia — pet. wizytatorki o subw. dla zakładów w Czerwonogrodzie, Bursztynie i Rozdole — do kom. budżet. 103
Załatwiono przy budżecie 597
— (ob. Bursztyn, Nowosiółki, Szpital lwowski)
Skała gm. i komitet parafialny — pet. o prolongatę pożyczki z r. 1882 — do kom. budżet. 75
Odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia 649
Skałat (ob. Myta)
Skawina (ob. Nauczyciele)
Składy publiczne (ob. Zbożowe)
Skowroński Józef naucz. w Majdanie pet. o zapom. — do kom. budż. . . 102
Odstąpiono R. szk. kraj. 458
Sledkiewicz Mikołaj naucz., pet. o wliczenie lat służby — do kom szkol. . . 142
Slusarska szkoła (ob. Świątniki)
Słoboda rungurska (ob. Terytoryalne)
Słonecki i Nawarski (ob. Dniestr.)
Sługi Sprawozd. Wydziału kraj. z projektem ustawy o stosunkach sług (Al. 59) do kom. administr. 143
Wniosek Czerkawskiego o przekazanie elaboratu komisyi Wydziałowi kraj. do przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi — uchwalono . . 750
Smagłowski Bolesław pet. o subw. na publikacyę reformy podatkowej — do Wydz. kraj. 341
Smereczki gm. pet o subw. na budowę cerkwi — do kom. budżet. . . 269
Smolka Stan. profesor. (ob. Archiwa)
Sniatyn (ob. Asekuracya, Czeremosz, Melioracye, Szkolne)
— Wydz. pow. pet. o przedłużenie prawa poboru myta drogowego na drodze powiat. Załucze-Rożniów i mostowego na Rybnicy w Rożniowie — do kom. drogowej 408, 409
Snieszek Marya, wdowa po naucz., pet. o zapom. — do kom. budżet. . . 102
Odstąpiono R. szkol. kraj. 458
Snycerska szkoła (ob. Zakopane)

Stronica.

Sokal Zarząd główny Tow. pedagogicz. pet. o subw. na naukę zręczności przy szkole wydziałowej w Sokalu — do kom. szkol. 207
Załatwiono przy budżecie rubr. XVI. poz. 212. . . 639—641
Sokalski Bronisław naucz. we Lwowie — pet. o zasiłek na cele naukowe — do kom. budżetowej 269
Sokole (ob. Terytoryalne)
Sokolniki (ob. Nauczyciele)
Sokół Tow. gimnastyczne we Lwowie — pet. o zaliczkę na budowę gmachu — do kom. budżet. 105
Załatwiono przy budżecie rubr. VII. poz. 65 b, na wniosek Goldmanna 598—599
Sokołówka (ob. Terytoryalny)
Sołonka wielka (ob. Nauczyciele)
Spas gm. pet. o pezwolenie wybudowania młyna — do kom. administr. . 210
— taż petycya o prawo rybołowstwa — do kom. rybackiej . . 210
Spendel Józef (ob. Żandarmerya)
Spirydowicz Teofila naucz pet. o zapom. — do Wydz. kraj. . . . 302
Spiss inspektor szkolny okręgowy. Odczytanie telegramów od gminy Tyszycy, oczyszczających p. Spissa z zarzutów, poruszonych przez posła Lenińskiego na posiedzeniu z dnia 19. Stycznia r. b. — i zapisanie tego do protokołu na wniosek Polanowskiego 741
Spółki wodne (ob. Melioracye)
Sprostowania (ob. Myłki)
Sporn Karol uczeń szkoły sztuk pięk. w Krakowie — pet. o subw., do Wydz. kraj. . 341
Sroki gm., (ob. Chatki, Nauczyciele).
Stacye doświadczalne, pet. Tow. politechnicznego we Lwowie o zaprowadzenie stacyi mechaniczno-technologicznej, do kom. gosp. kraj. . . . 246
sprawozd. komisyi i uchwalenie jej wniosków . . 670—671
— keramiczna krajowa, budżet. rubr. XVI. poz. 328 . . . 642
— chemiczno-technologiczna (ob. Nafta).
Stadnickiego Aleksandra, (ob. Fundusze).
Stanisławów (ob. Bursa, Myta, Nauczyciele, Szkoły przem).
— szkoła przem. uzupełniająca i szkoła dla wyrobów stolarstwa i tokarstwa, budżet rubr. XVI. poz. 207, 210 639
Stańkowa (ob. Terytoryalny).
Stanowy, sierociński (ob. Fundusze).
Staremiasto (ob. Gminna, Polowe, Szkolne).
Staresioło (ob. Nauczyciele).
Starowiecka wdowa po lampiarzu szpitala, pet. o dar z łaski, do komisyi budżetowej . 103
Stary-Sącz, pet. Klarysek o subw. 750 złr. na szkołę, do kom. budżet. . . 210
Załatwiono przy budżecie poz. 56 598
Stasiak Ludwik, artysta malarz, pet. o subw. na ukończenie studyów, do kom. budżet. . 25
odstąpiono Wydziałowi kraj. do załatwienia . . . 612
Staszewski Apolinary, naucz. w Przemyślu, pet. o zapom., do kom. budżet. . . 142
odstąpiono R. szk. kraj. 458
Stecowa (ob. Toporowiec).
Steinsberg Eugeniusz, uczeń szkoły sztuk pięknych w Monachium, o subw. na dalsze kształcenie się w malarstwie, do kom. budżet. . . . 248

Stronica

Odstąpiono Wydziałowi kraj. do załatwienia . . . 612
Stepan Józefa, wdowa po naucz., pet. o zapomogę do kom. budżet. . . 74
odstąpiono R. szk. kraj. 458
Stęczyński Bogusz Zygm. literat, pet. o subwencyę, do kom. budżet. . . 24
Załatwiono na wniosek Weigla poparty przez Majera . . 650—652
Stierer Maurycy, pet. o subw. na naukę gry na skrzypcach, do kom. budż. . . 142
odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia . . . 603
Stojanów gm., pet. o subw. 674 zł. na uskutecznienie robót drogowych, do kom. drog. . 341
Stolarstwa szkoły i warstaty, budżet rubr. XVI. poz. 210, 211 . . . 639
Straż dla ochrony (ob. Kultura).
Struzik Józef, naucz. w Ochotnicy, pet. o zapomogę lub zaliczkę, do komisyi budżetowej, odstąpiono R. szk. kraj. 74, 458
Stryj pet. komitetu kościel. obrz. łać. o podwyższenie datku na odbudowanie spalonego kościoła, do kom. budżetowej 169
załatwiono przy budżecie rubr. XVII. poz. 248 648
— nauczyciele szkół ludowych o dodatek drożyźniany lub zapom., do kom. szk. . 209
— gmina miasta pet. o odpisanie zaległości na rzecz okręgow. fund. szkolnego, do kom. szkolnej 209
sprawozd. komisyi, Aleg. 197, rozdane do czytania nie przyszło.
— taż w sprawie stałego kwaterunku dla wojska, do kom. administr. . 304
— Spraw. Wydz. kraj. w spr. zatwierdzenia uchwały Rady nadzorczej Banku kraj. co do udzielenia gminie miasta Stryja pożyczki komunalnej w kwocie 100 tys. zł., Aleg. 131, do kom. bankowej 412
Sprawozd. kom. Aleg. 168, i uchwalenie jej wniosku . . . 565
— (ob. Szkoły żeńskie).
Strzelecki Wład. dyetaryusz szpitala Lwowskiego, pet. o veniam aetatis do posady przy tym szpitalu — do kom. petycyjnej, załatwiono przychylnie . 47, 333
Strzeliska (ob. Nauczyciele).
Strzyżów (ob. Nauczyciele, Podatkowy).
Stypendya. Dla 50 wychowanków zakładu głuchoniemych we Lwowie (ob. Budżet rubr. VII. poz. 62 a). 598
— dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich, dla uczniów internatu przy seminaryum nauczycielskiem w Krakowie i jedno im. Matejki dla uczniów Szkoły sztuk pięknych w Krakowie (ob. Budżet rubr. VII. poz. 74, 75 i 76 . . . . . 603, 611
— dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach do dyspozycyi Wydziału kraj. kwota 2000 zł. (ob. Budżet rubr. VII. poz. 85). . . 612
— dla uczniów medycznej szkoły operacyjnej w Krakowie (ob. Budżet rubr. VII. poz. 88 a.) 613
— dla górników — rubr. XV. poz. 191 . . . 349, 638
— dla uczniów weterynaryi, szkół rolniczych w Dublanach i szkoły leśnictwa we Lwowie — Budżet rubr. XV. poz. 187—190 . . . 638
— przemysłowe, budżet rubr. XVI. poz. 237 642
Surowica. Gmina miasta Kałusza, pet. w przedmiocie wolnego poboru surowicy dla bydła, do kom. gospodarstwa kraj. 104
Sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku 236

Stronica

Surowica Wydz. pow. w Wieliczce pet. w przedmiocie pobierania przez ludność wiejską dla inwentarza żywego surowicy ze salin Wielickich, do kom. gosp. kraj. 104
Wydz. pow. w Myślenicach, w sprawie jak wyżej . . . 141
Sprawozd. kom., sprawozdawca Gross, głos Struszkiewicza z wnioskiem, Płazińskiego z wnioskiem, Romanowicza z poparciem obydwóch, głos sprawozdawcy i uchwalenie obydwóch wniosków wraz z wnioskiem komisyi 236—241
— Pet. Wydz. pow. w Krakowie o pobór surowicy z salin Wielickich . 169
— Pet. gmin Dzieduszyce wielkie i Uhełna, o pobór surowicy dla bydła do komisyi gosp. kraj. 206
— Pet. gminy Uhrynów stary o pobór surowicy dla bydła, do Wydziału kraj. . 755
Swiątniki górne, rezolucya o szkołę fachową ślusarską . . . 312—313
— subwencya dla rządowej szkoły ślusarskiej, budżet rubr. XVI poz. 233 . 642
— (ob. Nauczyciele).
Swierzawski Stan, uczeń szkoły politechnicznej, pet. o zap. 400 zł. na lat 4, do kom. budżet. odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia . . 209, 638
Switazów (ob. Myta).
Sykutowski Leon, kierownik szkoły w Now. Targu, pet. o wliczenie lat służby, do kom. szk. 143
Sylwan czasopismo, pet. galic. Tow. leśnego o subw. na wydawnictwo, do kom. budżet. 140
Załatwiono przy budż. rubr. VII. poz. 88 c. . . . 613
Szafrowska Serafina, naucz. pet. o zapom. do kom. budżet. odstąpiono R. szk. kraj. 25, 458
Szaraniewicz Grzegorz, naucz. w Stańkowej, pet. o zapomogę, do kom. budżet. . 104
Odstąpiono R. szk. kraj. 458
Szaszkiewiczowa Julja, pet. o zapom, do kom. budżet. Załatw. odmownie . 56, 649
Szczakowa (ob. Nauczyciele).
Szczawnik gm. pet. o uznanie szkoły filjalnej za etatową, do kom. szkolnej . . 207
Sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku 558
Szczerbicka Antonina, wdowa po stolarzu, pet. o zapom., do kom. budżet. . . 47
załatwiono odmownie 649
Szczerzec (ob. Myta Nauczyciele).
Szczucin R. szk. miej, pet. o reorganizacyę szkoły, do kom. szkolnej . . 141
Szeszory gm., pet. w sprawie polowania na gruntach chłopskich i prawa noszenia broni, do kom. administr. 104
Szkolna Pomoc Tow. we Lwowie — pet. o zapom. na r. 1887. — do komisyi budżet. . 270
Szkolne ustawy. O zmianę takowych petycye i wnioski:
Badeniego Stanisława wniosek w przedmiocie zmiany z dnia 26. Czerwca 1873. r. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych . 58
pierwsze czytanie (Al. 49.) uzasadnienie i do komisyi szkolnej . 82—86
Sprawozdanie kom. (Al. 110.) sprawozdawca Pilat prostuje myłki druku, głos Namiestnika Zaleskiego z oświadczeniem gotowości Rządu pomnożenia liczby inspektorów — rozprawa szczegółowa: przyjęcie art. I. i §. 21. i 22., głos i wniosek Badeniego Stan. do §. 31., oświadczenie Majera imieniem komisyi tudzież c. k. Namiestnika za poprawką Badeniego Stan., przyjęcie poprawki przez sprawozdawcę i §. 31. z poprawką; oświadczenie c. k. Namiestnika do §. 37. — głosy Czartoryskiego Jerzego i sprawozdawcy i przyjęcie §. 37. w tekście komisyi; do §. 38. głos Soleckiego z poprawką, Zoll'a z ewentualną poprawką, ponowny Soleckiego przeciw poprawce Zoll'a, Badeniego Stanis. przeciw obydwom poprawkom, Sawy, sprawozdawcy przeciw poprawkom, wyco-

Stronica.

Szkolne ustawy. O zmianę takowych, petycye i wnioski:
fanie poprawki Zoll'a, uchylenie poprawki Soleckiego i przyjęcie §. 38. oraz dodatkowej rezolucyi według wniosku komisyi . . 288—295
Powyższem załatwione dwie petycye (ob. Buczacz, Nowy-Targ).
Przyjęcie powyższej nowelli w 3ciem czytaniu . . 306—307
— Petycya Wydziału powiatowego w Buczaczu o zmianę art. 18. ustawy kraj. z dnia 2. Lutego 1885. r. — do komisyi szkolnej . . . 25
O toż samo Wydział powiatowy w Turce, Myślenicach i Tarnobrzegu 47, 58, 103
„ „ „ „ „ w Starem-mieście, Śniatynie i Łańcucie 210, 247
Sprawozdanie komisyi i uchwalenie jej wniosków . . 332—333
— Wasung Jan Nepomucyn z materyałami do reformy szkolnictwa ludowego — do komisyi szkolnej 211
— (ob. Nauczyciele, Język).
Szkoła czasopismo — Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego — petycya o subw. na wydawnictwo — do komisyi budżetowej 53
załatwiono — budżet rubr. VII. poz. 79. 611
— Petycye w sprawach szkół ludowych, a mianowicie:
a) w przedmiocie płacy, wliczenia lat służby, tudzież o zapomogi, zaliczki i innych stosunków i praw nauczycieli ludowych (ob. Nauczyciele);
b) w przedmiocie zapomóg lub pożyczek na budynki szkolne (ob. Białoboki, Bińczarowa, Bobrowniki, Borysław, Domasłowice, Dziurów, Grabówka, Hammermüller, Harklowa, Jamnica, Kolbuszowa, Koniuszki, Kosinka, Krowodrża, Manasterzec, Moszczenica, Nienowice, Prusieka, Radomyśl, Rychwald, Turzańsk, Zawisznia, Zgłobnia, Żegestów);
c) o reorganizacyę szkół i inne szkolne sprawy (ob. Brodły, Czortków, Jagielnica, Kołomyja, Koszlaki, Łężyny, Milik, Mikulińce, Mosty, Nowy-Targ, Niepołomice, Podhajce, Poręba, Postołówka, Potok, Rybaczyk, Siedlce, Staremiasto, Szczawnik, Szczucin, Turka, Tylicz, Warmog, Wieliczka, Zawisznia, Zbaraż, Żeleźnikowa, Żmigród, Żukotyn).
— (ob. Język wykładowy).
Szkoła weterynaryi we Lwowie — budżet rubr. XV. poz. 173. . . . 636
— (ob. Głuchoniemych, Lasowego, Sztuk pięknych).
Szkoły męzkie wydziałowe. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reformy tychże (Al. 89.) do komisyi szkolnej 212
Petycya Wydz. powiatowego w Wieliczce w sprawie zniesienia tamtejszej szkoły wydziałowej — do komisyi szkolnej . . . 303
Sprawozdanie komisyi (Al. 178.) — sprawozdawca Wierzbicki, głosy: Zyblikiewicza z interpelacyą do sprawozdawcy, Bobrzyńskiego z wnioskami co do całości wszystkich przez komisyę projektowanych rezolucyj, Czerkawskiego z wnioskiem co do formalnego traktowania, podobnież Chrzanowskiego i Badeniego Stanisława — i uchwała przerwania dalszej rozprawy w tym przedmiocie . . . . . 661—666
Ciąg dalszy, sprawozdawca ten sam, dodatek (Al. 181.) — uchwalenie przyjętych przez komisyę wniosków Bobrzyńskiego en bloc i uznanie powyższej petycyi Wydziału powiat. w Wieliczce tem samem za załatwioną. 695—696

Stronica.

Szkoły wydziałowe:
— żeńskie — subwencye dla tychże, a to: Bazyljanek w Jaworowie, dla trzech szkół w Krakowie, Benedyktynek ormiańskich we Lwowie, Klarysek w Starym Sączu, w Stryju, Sanoku i w Jaśle — budżet rubr. VII. poz. 51–59. . 598
Petycye o subwencye: Misińskiego Erazma, kierownika dla szkoły w Stryju, zaś Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego dla szkoły w Jaśle — do komisyi budżetowej — załatwiono powyżej . . 24, 73, 598
— (ob. Jaworów, Kołomyja).
Szkoły przemysłowe. Petycye o subwencye:
Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego — sztuk trzy dla szkół w Jarosławiu, Nowym Sączu i Tarnowie — do komisyi budżetowej . . 57
Zarządu oddziałowego Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu — dwie petycye dotyczące szkoły w Przemyślu — jak wyżej . . 73, 140
Kuratorya szkoły w Kołomyji — j. w. 141
Dyrekcya szkoły w Stanisławowie j. w. 141
Kuratorya kursu handlowego w Stanisławowie — j. w. . . 271
Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego — sztuk trzy, dotyczących szkół w Brzeżanach, Drohobyczu i Przemyślu — j. w. . . 207
Dyrekcyi szkoły w Rzeszowie 247
do wszystkich powyższych (sztuk 13.) petycyj — odnosi się załatwienie sumaryczne przy końcu rubr. XVI. . . . . 645—646
— Veltze Ludwig, Erazm — pet. o subw. dla szkoły handlowej w Tarnopolu — do Wydziału krajowego 304
— Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie — pet. w sprawie organizacyi szkół przemysłowych — do komisyi szkolnej . . . 211
Tow. toż samo — pet. o połączenie miejskiej szkoły dla przemysłu artystycznego z c. k. wyższą szkołą przemysłową w Krakowie — do kom. szkolnej 211
— (ob. Wasung).
Szkoły rolnicze (ob. Czernichów, Dublany, Horodenka).
Szpital krajowy powszechny we Lwowie. Kwestya użycia sióstr miłosierdzia na wszystkich oddziałach, rozprawa przy rubr. IIIej budżetu kraj., głosy Popiela, Hoszarda imieniem Wydziału krajowego, ponownie Popiela z wnioskiem, sprawozdawcy Hausnera, uchwalenie rezolucyi z wniosku Popiela . 587—588, 591—594
— Sprawozdanie komisyi budżet. o preliminarzu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1887. (Al. 170. lit. C.) (Budżet krajowy rubr. XI. pozycya 136.) . . . . . 632—633
— (ob. Jaroszyńska, Koestlich, Neuhauser, Starowiecka, Strzelecki).
Szpital św. Łazarza w Krakowie. O utworzenie tamże oddziału okulistycznego—sprawozdanie Wydziału krajowego (Al. 14.) — do komisyi budżetowej . 13
Sprawozdanie komisyi (Al. 108.) i uchwalenie jej wniosku . 287—288
— Sprawozdanie Wydziału kraj. o nadzwyczajny wydatek na osuszenie części gruntów dóbr Tropiszowa (Al. 15.) — do komisyi budżetowej . . 13
— Sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie nadzwyczajnego wydatku na budowę trupiarni (Al. 17.) — do komisyi budżetowej . . 13—14
— Sprawozdanie kom. budżet. o preliminarzu krajowego szpitala św. Łazarza

Stronica.

Szpital św. Łazarza w Krakowie:
w Krakowie na rok 1887. (Al. 170. lit. F.) (Budżet kraj. rubryka XI. pozycya 139.) . . . . . 635—636
— Wojciechowski Wiktor i Lesiecki Feliks, oficyałowie przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie z pet. o dodatek aktywalny — do kom. budżet. . 23
Sprawozd. kom. przy budżecie (Al. 170. lit. F.) — załatwienie odmowne 635—636
— Flasińska Felicya, wdowa po pisarzu etatowym szpit. św. Łazarza — pet. o przyznanie jej pensyi wdowiej — do komisyi budżet. . . 25
Sprawozdanie kom. (Al. 109.) i uchwalenie jej wniosku . . 288
— (ob. Laskowska).

Szpitale prowincyonalne:
— Sprawozd. Wydz. kraj. o podstawach ustanowienia taks szpitalnych, o świadectwach ubóstwa i o budżetach szpitali prowincyonalnych na rok 1887. (Al. 19.) — do komisyi budżet. 14
— Sprawozdanie Wydziału krajowego o potrzebie odbudowania w szpitalu Tarnowskim części północnej budynku frontowego (Al. 18.) — do kom. budżet. . 14
Sprawozdanie komisyi (Al. 118.) sprawozdawca Hausner, głos Kozłowskiego z interpelacyą do referenta Wydziału kraj., głos Kopycińskiego z podniesieniem wniosku Wydz. kraj., głos Hoszarda z odpowiedzią na interpelacyę i z poparciem wniosku Kopycińskiego, ponowny Kozłowskiego z wnioskiem odraczającym, ponowny Hoszarda przeciw odroczeniu, głos sprawozdawcy i Hoszarda do sprostowania, uchylenie wniosku Kozłowskiego — i uchwalenie wniosków komisyi . . . . . 313—324
— (ob. Jarosław, Turka).

Sztuk pięknych szkoła w Krakowie — rata umorzenia pożyczki na budowę gmachu — budżet rubr. VII. poz. 66. 599

Szwedzkiej biegłości ręcznej nauka — budżet rubr. XVI. poz. 212. . 639—641

Szynkarze lwowscy — pet. w sprawie nadużyć przez przedsiębiorców niekoncesyonowanych — do komisyi administracyjnej 694

Tabaczny czy Tabaczarz — wysłużony żołnierz — pet. o zapom. do Wydziału kraj. . 485

Tabaczyński Adam — pet. o zwrot części kosztów regulacyi brzegów Dunajca pod Wróblowicami — do kom. gospod. kraj. 56

Tabisz Marya — pet. o zapom. — do kom. budżet., odstąpiono R. szk. kraj . 141, 458

Taksy szpitalne (ob. Szpitale).

Targowica wieś — pet. Rady gminnej i mieszkańców — w sprawie prezenty udzielonej naucz. Leonowi Kazankiewiczowi — do kom. szkol. . . . 206

Tarkowska Janina (ob. Nauczyciele).

Tarnawiecka Franciszka wdowa po naucz., pet. o zapom. — do Wydziału kraj. . 303

Tarnobrzeg (ob. Asekuracya, Myta, Nauczyciele, Polowa, Szkolne).

Tarnopol (ob. Bursa, Szkoły przem.)

Tarnów. Kuratorya szkoły ogrodniczej w Tarnowie pet. o podniesienie subwencyi dla tejże szkoły — do kom. budżet. 102
Wydział Tow. rolniczego w Tarnowie — jak wyżej . . . 102
subwencya — budżet rubr. XV. poz. 177. 637
— Szkoła przemysłowa uzupełniająca — budżet rubr. XVI. poz. 208. . 639

Stronica.

Tarnów. Szynkarze miasta Tarnowa — w sprawie nadużyć propinatorów tamtejszych, głos Kopycińskiego z wyjaśnieniem — i do kom. administr. . . 209
— (ob. Asekuracya, Budownicza, Gwiazda, Podatki, Szkoły przem., Szpitale.)
Tatarczuch Wład. Dr., imieniem Tow. Lecznicy lwowskiej — pet. o subw. do kom. budżet., sprawozd. kom. — Al. 157. — i uchwalenie wniosku . 210, 550
Tatry. Tow. Tatrzańskie w Krakowie — pet. o subw., do kom. budżet. . . 142
subw. budżet. rubr. XV. poz. 181. 637
Teatr polski. Sprawozd. Wydziału kraj. w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie (Al. 37.) — do kom. budżet. 32
Sprawozdanie kom. (Al. 176.) — sprawozdawca Badeni Stan., głos Weigla z poprawką do art. 1. — głos sprawozdawcy, wycofanie poprawki, do art. 2. głos Wierzbickiego z poprawką, Romanowicza przeciw poprawce — głos sprawozdawcy, uchylenie poprawki i uchwalenie wniosków komisyi . 655—659
— Dyrekcya teatru polskiego we Lwowie, pet. o subwencyę dla dramatu i opery na r. 1887. — do kom. budżet. 211
załatwiono przy budżecie rubr. VII. poz. 68 i 69. . . . 599
— ruski. Ruska Besida tow. pet. o subw. dla ruskiego teatru — do kom. budż. 165
Budżet rubr. VII. poz. 70—głos Siczyńskiego z poprawką, przyjęcie poprawki przez sprawozdawcę St. Badeniego imieniem komisyi i uchwalenie 600—601
— (ob. Deryng).
Teodorowiczówna Sabina — pet. o subw. na zakupno maszyn do wyrobu kwiatów sztucznych — do kom. budżet. 48
Teliszewski Michał naucz. pet. o zapom. — do kom. budżet. odstąp. R. szk. kraj. 210, 458
Tercjanie świeccy parafii Mielnickiej, pet. o zapom. na wsparcie ubogich—do Wydz. kraj. 627
Teresy św. zakład we Lwowie — pet. o subw. do kom. budżet. — i załatwienie 210, 597
Terytoryalne okręgi gmin politycznych, przedłożenia i petycye o zmiany:
— Sprawozdanie Wydz. kraj. w spr. wyłączenia przysiółka „Chatki“ ze związku gm. „Jastrzębków“ a przyłączenie do gm. Sroki ad Szczerzec w powiecie lwowskim, pierwsze czytanie (Al. 4.) do kom. administr. . . 9
Sprawozd. kom. (Al. 46.) — i uchwalenie ustawy według wniosku 67—68
— Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. mieszkańców Krzywki w przedmiocie wyłączenia tego miejsca ze związku gm. Ładyczyn i utworzenia zeń gminy samoistnej w powiecie Tarnopolskim (Al. 5.) do kom. administr. . . 9
Sprawozd. kom. (Al. 81.) sprawozdawca Onyszkiewicz i uchwalenie ustawy według wniosku komisyi w 2iem i 3iem czytaniu . . 195—196
— Sprawozd. Wydz. kraj. z pet. osady Wulka Turebska w przedmiocie wyłączenia jej ze związku gm. Turbia w powiecie Tarnobrzeskim i utworzenia z niej gminy samoistnej (Al. 6.) — do kom. administr. . . 9
Sprawozd. kom. (Al. 80.) — sprawozdawca Leniński i uchwalenie ustawy według wniosku komisyi w 2iem i 3iem czytaniu . . 193—195
— Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. gm. Słobody rungurskiej w powiecie Kołomyjskim o wyłączenie z jej związku miejscowości Ropa rungurska (Al. 133.) do kom. administr. 412
Sprawozd. kom. (Al. 187.) — i uchwalenie jej wniosku . 744—745
— Sprawozd. Wydz. kraj. z pet. mieszkańców przysiółka Lasówka w powiecie

Stronica.

Brzozowskim o wyłączenie tej miejscowości ze związku gm. Bachórz i utworzenie z niej gminy samoistnej (Al. 7.) do kom. administr. . . 9

Terytoryalne. Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. mieszkańców kolonii Unterbergen w sprawie wydzielenia jej ze związku gm. Podbereżce powiatu lwowskiego (Al. 95.) do kom. administr. 249

— Sprawozd. Wydz. kraj. o petycyi przysiółka Berbeki o wydzielenie ze związku gminy Sokole powiatu Kamioneckiego i utworzenie zeń samoistnej gminy (Al. 96.) — do kom. adm. 249

Sprawozd. kom. (Al. 115.) i uchwalenie ustawy według jej wniosku . 305

— Kornelówka przysiołek pet. o odłączenie od gminy Nowesioło i utworzenie samoistnej gminy -- do kom. administracyjnej . . 302

— Pet. obywateli miasta Biecza o odłączenie od miasta Biecza gmin „Bełna“ i „Przedmieście Bieckie“ — do kom. administr. . . . 247

— Pet. obszaru dwors. w Kulczycach o wyłączenie gminy Kulczyce ze związku gminy Laskowiec — do kom. administr. . . . 104

— Wolica osada — pet. o wyłączenie ze związku gm. Plichów — do kom. administr. 210

— Pawłów i Krzywe — osady powiatu Jarosławskiego — pet o wydzielenie z gminy Maydan i utworzenie samoistnej gminy — do kom. admin. . 23

Sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku — odstąp. Wydz. kraj. . 69

— Pet. członków gminy Rata o utworzenie z gminy katastralnej odrębnej gminy administracyjnej — do kom. administr. . . . 103

— Berezów średni — pet. gospodarzy o oddzielenie ich od gminy Berezowa wyżnego — do kom. administr. 269

— Wiszenka mała pet. o oddzielenie od Wiszenki wielkiej – do kom. adm. 564

Terytoryalny podział kraju na okręgi sądowe i polityczne; przedłożenia i petycye:

— Sprawozd. Wydz kraj. z pet. miasta Lubaczowa i gmin okolicznych o przeniesienie siedziby starostwa i władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa (Al. 20.) — do kom. administr. . . . 14

Sprawozd. kom. (Al. 177) — głos Hausnera z wnioskiem odraczającym, uchylenie wniosku i zgodnie z wnioskiem komisyi przejście do porz. dzien. 659—661

— Sprawozd Wydz. kraj. w spr. wyłączenia miejscowości Bołożynów, Przewoloczna z Kobylem czyli Bajmakami i Sokołówką z okręgu c. k. Sądu powiat. w Olesku i c. k. Starostwa ewentualnie Rady powiat. w Złoczowie — a przydzielenie do Sądu powiat. do Starostwa i do Reprezentacyi powiet. w Brodach (Al. 23) — do kom. prawniczej . . 14—15

Bołożynów, Przewłoczna z Kobylem czyli Bajmakami — gm. pet. o pozostawienie ich w okręgu Sądu powiatowego w Olesku — do kom. prawniczej 269

Sprawozd. kom. (Al. 159) — i według wniosku odstąpiono Wydz kraj. do zbadania 554

— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie oznaczenia terytoryum dla okręgu ustanowić się mającego nowego Sądu powiatowego w Podwołoczyskach (Al. 24.) — do kom. prawniczej 15

Sprawozd. kom. (Al. 162) — i uchwalenie jej wniosku . 555—556

— Sprawozd. Wydz kraj. z pet. gm. Kijowiec o przeniesienie jej z okręgu Sądu powiat. w Mikołajowie do Sądu powiat. w Żydaczowie (Al. 26.) do kom. prawniczej 15

Stronica.

Terytoryalny. Sprawozd. kom. (Al. 113.) i uchwalenie jej wniosku . . 297
— Sprawozd. Wydz. kraj. z pet. gm. miasta Chyrowa i gmin okolicznych o o przeniesienie siedziby Sądu powiat. ze Starejsoli do Chyrowa (Al. 27.) do do kom. prawniczej 15
Sprawozd. komisyi (Al. 71.) — i uchwalenie jej wniosku przej. do porz. dz. 154
— Sprawozd. Wydz. kraj. z pet. gm. Pokropiwny o wyłączenie jej z okręgu Sądu powiatowego w Kozowej, Sądu obwodowego w Brzeżanach i ze Starostwa Brzeżańskiego do Sądu powiatowego i obwodowego i do Starostwa w Tarnopolu (Al. 30.) — do kom. prawniczej 15
Sprawozd. kom. (Al. 70.) i uchwalenie jej wniosku . . . 154
— Sprawozd. Wydz. kraj. z pet. gmin Polanka Wielka i Włosienica o wyłączenie ich z okręgu Sądu powiat. w Oświęcimiu i Starostwa w Białej — a przydzielenie do Sądu i Starostwa w Wadowicach (Al. 32.) — do kom. praw. 16
Sprawozd. kom. (Al. 123) — i uchwalenie jej wniosku . . 326
— Sprawozd. Wydz. kraj. o potrzebie przeniesienia gmin Bratkowce, Stańkowa, Burczyce Stare i Nowe do innych Reprezentacyi powiat. (Al. 33.) do kom. administr. 16
Sprawozd. Wydz. kraj. z petycyi gmin Podhorce, Zahorce, Huta Werchobuzka, Opaki, Hucisko Oleskie, Pobocz, Sassów, Majdan, Pieniaki i Hołubica względem przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec, tudzież gmin Kołtowa, Oleska, Jasionowa i okolicznych w tej sprawie podanych (Al. 45.) — do kom. prawniczej . 64
Sprawozd. komisyi (Al. 69.) — i uchwalenie jej wniosku przejścia do porządku dziennego 154
— Pet. gmin Opaki i Werhobuż o wydzielenie z terytoryum sądowego w Olesku — a przyłączenie do Złoczowa — do kom. prawniczej . . 141
— Pet. gm. Sassów o wyłączenie jej z Sądu powiatowego w Złoczowie — do kom. praw. 247
— Pet. gm. Połonie o wyłączenie ze Starostwa Przemyślańskiego a przyłączenie do Starostwa Lwowskiego — do kom. administr. . . 104
— Pet. Wydz. pow. w Buczaczu o wydzielenie gm. Łuka ad Monaster i Uniż z okręgu Rady powiat. w Horodence — a przyłączenie do Buczacza — do kom. prawnicz. 140
Sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku 669
— Pet. gm. Sędziszów o przydzielenie do terytor. Sądu powiat. w Ropczycach — do komisyi prawniczej 140
Sprawozd. komisyi i uchwalenie jej wniosku . . 668—669
— Pet. gm. Trojca, Łodzinka górna i dolna, Jamna górna i dolna — o wyłączenie z terytor. Sądu powiat. z Birczy do Dobromila — do kom. praw. 142
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie wyłączenia okręgu Sądu powiatowego w Dubiecku z nowo utworzonego okręgu trybunału Sanockiego a pozostawienia go nadal w okręgu trybunału Przemyskiego (Al. 62.) — do kom. praw. 144
Sprawozd. komisyi (Al. 190.) — i uchwalenie jej wniosku . . 746
— Pet. gm. Łabacz o wydzielenie ze starostwa Złoczowskiego a przydzielenie do Brodzkiego — do kom. prawniczej 269
— Pet. gmin i obszarów dwor. powiatu Bireckiego — w sprawie wyłączenia

Stronica.

ze Sądu powiatowego w Birczy i Sądu obwodowego w Przemyślu a przyłączenia do Sądu obwodowego w Sanoku — do kom. prawniczej . . 304

Terytoryalny. Pet. gminy Białogłowy i Neterpińce o wyłączenie ze Sądu powiatowego w Zborowie i Starostwa w Złoczowie — a przydzielenie do Sądu powiat. w Załościach i do Starostwa w Brodach — do kom. prawniczej . . 564

— Pet. gminy i obszaru dwors. Jureczków o przydzielenie do Sądu powiatowego w Dobromilu — do kom. prawniczej . . . 626

— Pet. gminy i obszaru dwors. Wojtków — jak wyżej . . 626

— Pet. gminy Pstrągowy o wyłączenie z Sądu powiat. i Starostwa w Ropczycach — a przydzielenie do Sądu i Starostwa w Rzeszowie — do Wydz. kraj. 755

Tetmajer Włodzimierz. Pet. o subw. na dalsze kształcenie w malarstwie — do kom. budżet. — odstąpiono Wydz. kraj. . . . 269, 612

Thür = Tur.

Tkackich wyrobów warstaty wzorowe — budżet rubr. XVI. p. 220—225 . . 641

Tłumacz (ob. Pełech, Polowa.)

Toki, Pelczyńce i Worobijówka — gminy i obszary dworskie — pet. o utworzenie poczty w Tokach — do kom. administr. 410

Topolnicki (ob. Iwanickiego).

Toporów komitet pogorzelców miasta pet. o zapom. — do komisyi budżet. — załatwiono odmownie 166, 649

Toporowce, Stecowa, Podwysokie i Potoczek — pet. o zmianę §. 12. i 14. ustawy drogowej — do kom. drogowej 564

Touste warstaty wzorowe dla nauki garncarstwa, kołodziejstwa i bednarstwa — budżet rubr. XVI. poz. 214, 218 641

Towarnicki Alfred, konduktor kolei Karola Ludwika — pet. o zapom. — do kom. budż. załatwiono odmownie 209, 649

Towarzystwo (Komitet, Stowarzyszenie albo Związek lub Wydział tychże):

— Adwokatów izba we Lwowie (ob. Adwokatów).
— Agudas Achim — „Przymierze Braci" (ob. Agudas).
— Akademicka Czytelnia we Lwowie (ob. Czytelnia).
— Akademickie Bractwo we Lwowie (ob. Akademickie).
— Bratnia pomoc akademików górniczych w Leoben (ob. Leoben).
— Bratnia pomoc uczniów wydziału filozoficznego w Wiedniu (ob. Bratnia).
— Bratnia pomoc agronomicznej szkoły w Wiedniu (ob. Bratnia).
— Bursy nauczycielskiej w Tarnopolu (ob. Bursa).
— Dobroczynności św. Wincentego a Paulo (ob. Internat).
— Dyetaryuszów i urzędników pomocy wzajemnej (ob. Dyetaryuszów).
— Gorzelników polskich w Galicyi (ob. Dublany).
— Gospodarcze galicyjskie we Lwowie (ob. Kolej).
— Gimnastyczne Sokoł we Lwowie (ob. Sokoł).
— Harmonia we Lwowie (ob. Harmonia).
— Kolejowych urzędników austryjackich w Wiedniu (ob. Kolejowych).
— Kółek rolniczych (ob. Kółek).
— Kupców i przemysłowców (ob. Język, Ossolińskich, Upomniawcze).
— Lecznicy Lwowskiej (ob. Tatarczuch).
— Leśne galicyjskie (ob. Sylwan, Zalesienia).

Stronica.

Towarzystwo (Komitet, Stowarzyszenie albo Związek lub Wydział tychże):
— Literackie Koło (ob. Ossolińskich).
— Ludowych dziełek wydawnictwa (ob. Ludowych).
— Muzyczne we Lwowie (ob. Muzyczne).
— Nauczycieli szkół wyższych (ob. Muzeum, Szkoły przem.).
— Ochronek chrześcijańskich we Lwowie (ob. Ochronek).
— Ogrodnicze we Lwowie (ob. Ogrodnicze).
— Opieki weteranów wojsk polskich z r. 1830—1831 (ob. Konopka).
— Opieki nad uwolnionemi więźniami (ob. Opieki).
— Oświaty ludowej wydział Lwowski (ob. Oświaty).
— Pedagogicznego Zarząd główny we Lwowie (ob. Nauczyciele, Sokal, Szkoła, Szkoły przem., Szkoły żeńs.).
— Pedagogicznego oddziały prowincyonalne (ob. Nauczyciele, Szkoły przem.).
— Pielęgnacyi chorych uczniów w Wiedniu (ob. Chorych).
— Polaków w Buda-Peszcie (ob. Buda-Peszt).
— Politechniczne Lwowskie (ob. Muzeum, Ordynacya, Politechniczna, Stacye).
— Pomocy naukowej (ob. Bursa).
— Pracy Kobiet we Lwowie (ob. Pracy).
— Pszczelniczo-ogrodnicze oddział Tłustecki (ob. Drzewek).
— Przyrodników polskich im Kopernika (ob. Kopernika).
— Przytuliska na uniwersytecie w Wiedniu (ob. Przytulisko).
— Rękodzielników (ob. Gwiazda).
— Robotników i sług (ob. Robotników).
— Robotników szewskich „Równość“ we Lwowie (ob. Równość).
— Rolnicze w Krakowie (ob. Niezmiarka, Kolej, Rolnicze, Rybactwo, Tygodnik, Wystawa).
— Rolnicze we Lwowie (ob. Rolnicze).
— Rolnicze w Tarnowie (ob. Tarnów).
— Ruska Besida (ob. Teatr).
— Rybackie w Krakowie (ob. Rybactwo, Wystawa).
— Śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie (ob. Lutnia)
— Szkolna pomoc (ob Szkolna).
— Szomer Izrael we Lwowie (ob. Rada szkol. kraj.).
— Szynkarzy lwowskich (ob. Podatki).
— Tatrzańskie w Krakowie (ob. Drogi, Tatry, Zakopane).
— Weterynarzy austryackich w Wiedniu (ob. Weterynarze).
— Wystawy krajowej komitet (ob. Wystawa).

Trembowla gm. miasta — pet. o subw. na budowę koszar, do kom budżet. . . 47
załatwiono przy budżecie poz. 244. — odstąpiono Wydz kraj. . . 646
— (ob. Berhard, Gminna, Myta).

Trofanowce gm. (ob. Nauczyciele).

Trójca gm. (ob. Terytoryalny).

Trześniówka rzeka, tejże regulacya (ob. Melioracye).

Tur recte Thür Dawid, kandydat weterynaryi w Wiedniu — pet. o zapom. na dokończenie studyów — do kom. budżet. — odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia 73, 638

Stronica.

Turka Wydział powiat. — pet. o subwencyę na utworzenie szpitala powiatowego — do kom. administr. — następnie do kom. budżet. na wniosek Czerkawskiego — załatw. odmownie 47, 58, 594
— Wydz. powiat. — pet. o przyspieszenie zaprowadzenia ksiąg gruntowych w powiecie — do kom. prawniczej 47
— (ob. Asekuracya, Drzewek, Gminna, Melioracye, Szkolne).
Turzańsk — Rada szkol. miej. — pet. o zapom na budowę szkoły — do kom. budżet. 104
odstąpiono R. szkol. krajowej 458
Tuzikiewiczówna Aleksandra (ob. Nauczyciele).
Tygodnik rolniczy — pet. Tow. rolniczego w Krakowie o subw. na wydawnictwo — do kom. budżet. 56
Uchylenie wniosku Struszkiewicza i załatw. odmowne . . 614—615
Tylicz mieszkańcy wyznania mojżeszowego i rzymsko-katolickiego — pet. o osobną szkołę z językiem wykładowym polskim — do kom. szkol. . . . 104
Tymaczkowska Zofia — pet. o zapom. — do kom. budżet. . . . 25
Załatwiono odmownie 649
Tymoczków Tymoteusz, emer. naucz. — pet. o zapom. — do kom. szkol. . . 207
Sprawoz. kom. (Al. 195.) — wydrukowane i rozdane nie przyszło do czytania.
Tyszyca gm. — odczytanie telegramów (ob. Spiss).
Tytoń. Petycya gmin powiatu Drohobyckiego: Manastera, Raniowiec i innych, o zarządzenie, ażeby tytoń skrętlowy na wagę sprzedawano — do kom. pet. . 304

Uchwały:
1. — zapomoga 1.000 zł. dla pogorzelców miasta Doliny . . . 106
2. — finansowa prowizoryczna na rok 1887. 153
3. — zapłacenia magistratowi w Budapeszcie kosztów utrzymania małoletniej Alojzy Józefiny Rompała w kw. zł 267·40 ct. z funduszu krajowego za gminę Jodłówkę Tuchowską 159
4. — w sprawie indemnizacyi — że: Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Ks. Krakowskiego za r. 1885. — a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesyach sejmowych 188
5. — Absolutoryum dla Wydziału kraj. z rachunków za rok 1885. funduszu krajowego i funduszów ze skarbu krajowego uposażonych lub budżetem objętych . 193
6. — że absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu z rachunków funduszu krajowego i funduszów ze skarbu krajowego uposażonych za r. 1885., obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z rachunków działu wydatków funduszu szkolnego krajowego za r. 1885., z tem jednak zastrzeżeniem, że pod to absolutoryum nie podpada kwota 6.090 zł., wydana przez Radę szkolną krajową tytułem wynagrodzenia za prowadzenie rachunków funduszów szkolnych okręgowych w r. 1885. 193
7. — że kwota 5.854 zł. z poz. 58 b przez Wydział krajowy z rachunków r. 1885 wydzielona i do depozytu r. 1886. przeniesiona, ma być napowrót odprowadzona do rachunku r. 1886. i stanowić pozostałość z rachunków tego roku . 193
8. — upoważniająca Wydz. kraj. do udzielenia Pańkowskiemu Kaźmierzowi profesorowi w Dublanach zaliczki na płacę w kw. 2 500 zł. zwrotnej w 3 latach 197

Stronica

Uchwały:

9. — wstawienia do budżetu na rok 1887. kwoty 2 000 zł. na restauracyę i odnowienie grecko-katolickiej cerkwi św. Norberta w Krakowie . . 198
10. — upoważniające Wydział krajowy do wybudowania na zakupić się mającym gruncie we Lwowie własnego domu dla c k. Żandarmeryi . 283—284
11. — upoważniająca Wydz. kraj. do budowy krowiarni na 24 krów w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie — i wstawienie na ten cel do budżetu zakładu kulparkowskiego na r. 1887. zł. 5 000 w rubryce wydatków nadzwyczajnych 284—287
12. — upoważniająca do otwarcia oddziału okulistycznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie z dniem 1. Lipca 1887. r. i wstawienie w preliminarz tego szpitala na r. 1887. jednorazowo zł. 2.590 jako wydatek nadzwyczajny . 287
13. — przyznanie w drodze łaski 150 zł. stałego zaopatrzenia rocznego dla Felicyi Flasińskiej wdowy po etatowym pisarzu szpitala św. Łazarza w Krakowie . 288
14. — przyjęcie do wiadomości sprawozdania Wydz. kraj. o krajowych niższych szkołach rolniczych i wstawienie do budżetu kraj. na rok 1887. kw. 500 zł. na konkurs o podręczniki naukowe dla niższych szkół rolniczych . . 296
15. — przyjęcia do wiadomości sprawozd. Wydziału kraj. o Banku krajowym z udzieleniem absolutoryum Dyrekcyi Banku kraj. za r. 1885. . . 307
16. — przyjęcie do wiadomości sprawozd. Wydz. kraj. z czynności w zakresie przemysłu krajowego z d. 1. Grudnia 1886 L. 71.097 . . . 308
17. — zezwolenie na odbudowanie części frontowego budynku szpitala tarnowskiego kosztem 26.384 zł. za pomocą pożyczki w Banku krajowym na 13½ lat zaciągnąć się mającej — pod warunkiem przyjęcia przez gminę opłaty połowy rat amortyzacyjnych pożyczki wraz z odsetkami — i wstawienie odpowiedniej na ten cel sumy na amortyzacyę drugiej połowy w rub. XIV. budżetu kraj. . 323
18. — zmieniająca art. I. etatu osób i płac krajowych archiwów akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie 324
19. — udzielenie 1.500 zł. zapomogi dla pogorzelców Ulanowa . . 325
20. — udzielenie veniam aetatis dla Strzeleckiego Wład. dyetaryusza szpitala krajowego do uzyskania posady urzędnika szpitala . . . 333
21. — pokrycia z fund. krajowego rubr. XVI. kwoty zł. 495·51 ct. należącej się gminie miasta Lwowa tytułem zwrotu kosztów utrzymania nieuleczalnej Magdaleny Hebdy 348
22. — przyjęcie do wiadomości sprawozdania Wydz. kraj. o sprawach górniczych i wstawienie do budżetu na r. 1887. w rubr. XV. następujących pozycyi:
a) na badanie głębszych pokładów ziemi i przyswojenie krajowi wydoskonalonych systemów wiercenia (poz. 182.) 5.000 zł.
b) na wydanie atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem (poz. 183.) 1.000 zł.
c) na chemiczno-technologiczne studya przeróbki nafty (poz. 184., 185.) 1.900 zł.
d) na stypendya dla uczniów wyższych i niższych szkół górniczych (poz. 191.) 2.000 zł. 349
23. — przyjęcie do wiadomości sprawozdania Wydz. kraj. z 10. Grudnia 1886. r. L. 71.881 o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych . 381
24. — Sejm otwiera na rok 1887. Wydziałowi krajowemu kredyt na regulacyę Trześniówki do wysokości 17.700 zł. 400

Stronica.

Uchwały:

25. — Sejm przyzwala na regulacyę rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. Października 1882. na rok 1887. następujące zasiłki:
a) jednorazową subwencyę na regulacyę Dunajca pod Wróblowicami 1.080 zł.
b) „ „ „ „ „ „ Zbyszycami 2.017 „
c) „ „ „ „ „ „ Rożnowem . 367 „
d) „ „ „ „ „ „ Wielogłowami 666 „
e) „ „ „ „ Raby pod Winiarami . 2.100 „
f) „ „ „ „ Sanu „ Gdyczyną . 2.943 „
g) „ „ „ „ „ „ Bolestraszycami 3.000 „
h) do dyspozycyi Wydziału krajowego . . . 5.000 „ 400

26. — Sejm przyzwala na przeprowadzenie zdjęć melioracyjnych i studyów dla powiatów, gmin i spółek wodnych, w myśl uchwały swej z 27. Września 1882. dotacyę na r. 1887. w kwocie zł. 1.000 400

27. — przyjęcie do wiadomości sprawozdania Wydz. kraj. z czynności dotyczących szkół Dublańskich i folwarku 471

28. — kredyt z rubr. VII. na lat trzy po 1.500 zł. rocznie na prace naukowe w archiwum Watykańskiem 506

29. — Sejm wyznacza na pokrycie kosztów zadrzewienia wydmisk i nieużytków:
1) w okręgu roboczym Niskim na rok 1887. dodatkowo 550 zł. w. a., a na dalsze sześć lat po 700 zł. w. a.;
2) w okręgu roboczym Tarnobrzeskim na lat cztery, począwszy od r. 1887., po 650 zł w a.;
3) w okręgu roboczym Jarosławsko-Cieszanowskim na lata 1887. i 1888. dodatkowo po 300 zł. w. a., a na dalsze dwa lata po 450 zł. w. a.;
4) w okręgu roboczym Jaworowsko-Mościskim na rok 1888., 1889. i 1890. dodatkowo po 170 zł. w. a. 541

30. — przyjęcie do wiadomości zamknięcia rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za rok 1885 . . . 541

31. — przyjęcie do wiadomości zamknięcia rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1885 549

32. — subwencya 500 zł. z fund. kraj. dla Tow. lecznicy lwowskiej . . 550

33. — „ 1 500 zł. „ „ „ Tow. Kółek rolniczych . . 553

34. — zwolnienie Marcelego Białobrzeskiego od studyów prawniczych, wymaganych ustanową służby krajowej od kandydatów na posady konceptowe . . 561

35. — zatwierdzenie uchwały R. nadzorczej Banku kraj. co do udzielenia gminie miasta Stryja pożyczki 100 tysięcy w obligacyach komunalnych . . 565

36. — przyjęcie do wiadomości sprawozdania Wydziału kraj. z d. $^{31}/_{12}$ 1886 o zamierzonej konwersyi pożyczki w Banku dla krajów koronnych w r. 1880 zaciągniętej 622

37. — zezwalająca na udzielenie gminie miasta Brodów pożyczki z Banku kraj. w sumie 200 tysięcy w obligacyach komunalnych . . . 628

38. — przyjęcie do wiadomości sprawozdania Wydziału kraj. z $^{1}/_{1}$ 1887. z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego . 631

39. — że w preliminarzu budżetu krajowego na rok 1887 rubryka XV. ma mieć napis: „Na cele rolnictwa i górnictwa.“ rubryka XVI: „Na cele przemysłu“ rubryka XVII.: „Rozmaite Wydatki“ . . 639

Stronica.

Uchwały:
40. — w sprawie stałego funduszu przemysłowego:
1) Sejm ustanawia stały fundusz przemysłowy:
2) Fundusz ten jest przeznaczony na wspieranie przedsięwzięć pożytecznych dla rozwoju przemysłu krajowego przez udzielanie pożyczek, zasiłków zwrotnych i bezzwrotnych, albo też przez pokrywanie odsetek od pożyczek, na podobne cele przez instytucye finansowe udzielanych.
3) Sejm przeznacza na uposażenie stałego funduszu przemysłowego przez lat dziesięć, począwszy od 1. Stycznia 1887. po 50.000 zł. rocznie, nadto wciela do tego funduszu wszystkie sumy, które począwszy od 1. Stycznia 1888. wpłyną tytułem zwrotu udzielonych dotąd z funduszu krajowego lub na przyszłość udzielić się mających pożyczek albo zasiłków zwrotnych.
4) Funduszem tym rozporządza Wydział krajowy po wysłuchaniu komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego. Administracya funduszu będzie oddana Bankowi krajowemu . . . 643
41. — W rubr. XVI. preliminarza budżetu kraj. wstawia następujące pocycye: poz. 240. na zasiłki bezzwrotne dla przemysłu kraj. 7.000 zł. poz. 241. dotacya funduszu przemysłowego 30 000 zł. 643
42. — pogorzelcom gmin Czepiele, Markopol i Milno jednorazowa zapomoga po 200 zł. każdej, a gminy Reniów 50 zł. 648
43. — komitetowi kościelnemu w Stryju na odbudowanie spalonego kościoła 1.000 zł. 648
44. — komitetowi wystawy krajowej subwencya 11.000 zł., z których tysiąc na urządzenie rybackiego oddziału wystawy — wypłaci Wydz. kraj. częściowo w miarę potrzeby — i suma ta ma być zwróconą w całości lub części, o ileby zyski z wystawy przewyższały wydatki 648
45. — w przedmiocie subwencyi dla budowy nowego teatru w Krakowie (ob. Polecenia p. 56). . . . . 655—659
46. — modyfikująca zeszłoroczne warunki co do darowizny gminie miasta Lwowa placu „Castrum“ zwanego . . . . 667—668
47. — udzielająca „veniam aetatis“ Zielińskiemu Adamowi w celu umożliwienia mu starań o stałe w służbie krajowej pomieszczenie . . . 672
48. — finansowe funduszów indemnizacyjnych na r. 1887.
a) wschodnio i zachodnio-galicyjskiego 757
b) krakowskiego 759
49. — w sprawie ugody indemnizacyjnej . . . 768—769
50. — finansowa na pokrycie niedoboru funduszu krajowego na r. 1887 . . 780
Uchwały (ob. Budżet, Formalne, Indemnizacya, Polecenia, Rada, Ustawy, Wezwania, Wybory.
— (ob. Interpelacya Romanowicza).
Uhelna (ob. Surowica)
Uhrynów stary (ob. Surowica).
Ulanów — komitet ratunkowy dla pogorzelców — pet. o zapom. 3 000 zł. i o pożyczkę bezprocent. 50 tysięcy złotych — do kom. budżet. . . 55—56
sprawozd. kom. (Al. 121.) — głos Łubieńskiego z poprawką, uchylenie poprawki i przyjęcie wniosku komisyi . . . . 324—325
— pet. w sprawie pożyczki na odbudowanie miasta — do kom. budżet. . 206
— (ob. Nauczyciele).

Stronica.

Unici księża Chełmscy — wsparcie budżet. rubr. XVII. poz. 245 . 646—647

Uniż (ob Łuka).

Upomniawcze postępowanie — o zaprowadzenie onegoż w Galicyi — pet. kupców i przemysłowców we Lwowie — do kom. prawniczej 486

Unterbergen (ob. Terytoryalne).

Urlopy otrzymali lub nieobecność w Sejmie usprawiedliwili:

Buchwald . . .	str. 246	Stadnicki Jan	str. 164, 377
Czartoryski Roman	7, 164	Starowiejski . . .	206
Dunajewski Juljan. .	164	Stupnicki . . .	54
Grocholski . . .	46	Wernicki . . .	6
Koziebrodzki Szczęsny	164	Wodzicki . . .	246
Lenartowicz . . .	46	Ziemiałkowski . .	203
Łoboś. . . .	6	Zucker . . .	102
Ochrymowicz. . .	408	Zyblikiewicz. . .	164
Pełesz . . .	6	Żarski . . .	6

Uroż mieszkańcy gminy — pet o zapom. na ukończenie budowy szkoły, do kom. budżet. — odstąp. R. szkol. kraj. 103, 458

Urzęda (ob. Podatkowe).

Uścieczko obszar dworski (ob. Myta).

Ustawy w Sejmie uchwalone:

1. — o wyłączeniu przysiołka „Chatki“ ze związku gminy „Jastrzębków“ a przyłączenia go do gminy „Sroki ad Szczerzec“ w pow. Lwowskim 67—68
2. — o wyłączeniu przysiołka Wulka Turebska ze związku gminy Turbia w powiecie Tarnobrzeskim i utworzenie zeń gminy samoistnej . . 194—195
3. — o wyłączeniu miejscowości Krzywki ze związku gminy Ładyczyn w powiecie Tarnopolskim i utworzeniu z niej samoistnej gminy . . 195—196
4. — zmieniającą ustawę z d. $^{30}/_{10}$ 1880. Nr. 43. tudzież niektóre postanowienia ustawy z d. $^{25}/_{6}$ 1873 r. Nr. 255. dz. ust. kraj. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych . . . 289—295
5. — o wyłączeniu przysiołka Berbeki ze związku gminy Sokole w powiecie Kamioneckim i utworzeniu zeń gminy samoistnej . . . 305
6. — zmieniająca ustawę z d. $^{3}/_{10}$ 1880 Nr. 43 Dz. ust. kraj. tudzież niektóre postanowienia ustawy z d. $^{25}/_{6}$ 1873 Nr. 255 Dz. ust. kraj. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych . . . 306
7. — zmieniająca niektóre postanowienia prawne o wykonywaniu prawa polowania 345
8. — o regulacyi rzeki Trześniówki 396
9. — „ potoku Krzemienicy i Babulówki z dopływami . 397—398
10. — o osuszeniu bagien Oleskich . . . . 398—399
11. — o zewnętrznych odznakach organów straży dla ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej 411
12. — w przedmiocie udzielenia gminie miasta Brodów prawa pobierania myta kopytkowego na trzy lata . . . . 424—435
13. — w przedmiocie obejmowania gminnych kas pożyczkowych przez reprezentacye powiatowe w tymczasowy zarząd . . . 526—528
14. — „ zmieniająca § 8. ordynacyi wyborczej powiatowej (Dz. ust. kraj. Nr. 21. z r. 1866) . . . . . 538—539
15. — o uregulowaniu rybołowstwa na wodach krajowych . . 701—716

Stronica.

Ustawy:
16. — o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich — nowella do art. V. ustawy z $^{21}/_{6}$ 1867 Nr. 13. Dz. ust. . . . 736–737
17. — o wyłączeniu osady Ropa Rungurska ze związku gminy Słoboda Rungurska i utworzeniu z tej osady gminy samoistnej . . 744—745
18. — zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowej na poręczenie a względnie zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50 tysięcy złotych . . 745—746
19. — zmieniająca §. 1. krajowej ordynacyi wyborczej przez wskazanie (zamiast Zaleszczyk) Czortkowa na miejsce wyboru posła do Sejmu z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego 781
20. — zmieniająca §. 14. sejmowej ordynacyi wyborczej z d. $^{26}/_{2}$ 1861 r. . 782
21. — „ §. 8. ordynacyi wyborczej powiatowej z d. $^{12}/_{6}$ 1866 r. . 782

Ustrzyki dolne (ob. Podatkowe)
Utoropy — gm. pet. w sprawie grzybów zbierania i szkód przez dzikie zwierzęta zdziałanych — do kom administr. 104
Veit (ob. Feit).
Veltze Lud. Erazm (ob. Szkoły przem.)
Wadowice — Wydział ochotniczej straży pożarnej — pet. o subwencyę — do kom. budżet. załatwiono odmownie 208, 649
— (ob. Nauczyciele, Podatki).
Wasung Jan Nepomucyn — pet. o zaprowadzenie nauki robót ręcznych w szkołach mieszanych i o rozpisanie konkursu na podręczniki do nauki gospodarstwa domowego — do kom. szkol. 165
Wasung (ob. Szkolne).
Warstaty wzorowe — budżet. rubr. XVI poz. 210, 211, 213—229 . 639 641
Werhobuż (ob. Terytoryalny).
Weterani b. wojsk polskich (ob. Konopka).
Weterynaryi szkoła we Lwowie — budżet rubr. XV. poz. 173 . . . 636
— uczniom (ob. Stypendya).
— uczniowie (ob. Hermann, Serwacki, Thür).
Weterynarze — Wydział Tow. weterynarzy austryackich we Wiedniu — pet o zapom. do kom. budżet. — odmówiono 103, 649
Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:
1. — ażeby trwając niezachwianie na stanowisku, jakie zajął w rokowaniach z król. Rządem Węgierskim, domagał się z wszelką stanowczością użycia środków skutecznych ku temu, by oleje mineralne za granicą przedystylowane, a z umysłu zanieczyszczone, nie były nadal wprowadzane w granice państwa austryacko-węgierskiego z obejściem ustawy cłowej . . 115—116
2. — opinja dla c. k. Rządu, iż Sejm pożytecznem uznaje, ażeby gmina i obszar dworski Pokropiwna z okręgu sądu pow. w Kozowej, sądu obwodowego i starostwa w Brzeżanach wyłączone — a do okręgu sądu powiat. delegowanego, sądu obwodowego i starostwa w Tarnopolu przyłączone zostały . . 154
3. — pet. gm. Dobra pow. Jarosławskiego o wyjednanie opustu zaległych podatków do bliższego zbadania i możliwego uwzględnienia . . . 160
4. — by przy zawarciu układu handlowo-cłowego z Rumunią zabezpieczył produkcyę rolniczą w krajach Austro - węgierskich przed konkurencyą Rumunii, w szczególności:

Stronica.

Wezwania.

a) by rozporządzenie ministeryalne dotyczące zarządzeń środków weterynarsko-policyjnych z dnia 12. Kwietnia 1880. wydane na mocy ustawy państwowej z dnia 29. Lutego 1880 §. 7 i 40 utrzymane było w swej mocy:
b) by układ handlowy z Rumunją nie zapewnił jej bezpośrednio lub pośrednio, ani wolności cłowej dla zboża i innych płodów rolniczych, ani też ceł niższych na te płody od ceł, jakie ogólna austryacko-węgierska taryfa cłowa zawiera obecnie lub w przyszłości zawierać będzie . . 175—176

5. — pet gm. miasta Kałusza o przyznanie wolnego poboru surowicy dla bydła do łaskawego uwzględnienia 236

6. — pet. Wydziałów powiat. w Wieliczce i Myślenicach o zezwolenie dalszego pobierania surowicy z salin Wielickich przez ludność rolniczą do uwzględnienia z dodatkiem wezwania do Rządu:
a) aby w obec powszechnie uznanej konieczności używania soli przy normalnem żywieniu bydła, sprawę wydawania ropy solnej na te cele w ten sposób uregulował, aby dowolność tłumaczenia odnośnych zarządzeń ministerstwa skarbu przez c. k. organa wykonawcze nie była możliwą, i
b) ażeby certyfikaty poświadczające potrzebę wydania gminom lub obszarom dworskim wody słonej (surowicy) ze salin lub źródeł słonych, tudzież ilość takowej według faktycznego stanu bydła wydawały — jak się to pierwej praktykowało — c. k. Starostwa a nie nadzory straży skarbowej . 237—241

7. — o założenie w Galicyi w jak najkrótszym czasie zakładów przymusowej pracy i domów poprawczych 260

8. — z wyrażeniem opinji, iż ze wszech miar pożądanem jest jak najrychlejsze utworzenie trzeciego c. k. Sądu powiatowego w okręgu Starostwa Kossowskiego z siedzibą we wsi Żabiu, do którego przyłączone być mają: a) z dzisiejszego c. k. Sądu powiatowego w Kossowie: Zabie, Krzyworównia, Jasienów górny i b) z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kutach: Hołowy, Krasnoiła, Stebne, Dołhopole, Polanki, Perechrestne, Tereskula, Jabłonica, Hryniawa i Uścieryki . . . . . 260—261

9. — ażeby w drodze właściwej przeprowadził stabilizacyę posad inspektorów okręgowych 295

10. — oświadczenie za wyłączeniem gminy Kijowiec z okręgu Sądu powiatowego w Mikołajowie a przydzielenie jej do okręgu Sądu powiat w Żydaczowie . 297

11. — ażeby Rząd (dopóki ustawa cłowa z r. 1882 obowiązuje) przestrzegał najsurowiej zasady niedopuszczania przemytnictwa i w następstwie tego żeby wydał najściślejsze przepisy wykonawcze celem wykluczenia wprowadzania pod jakimkolwiek pozorem lub formą sztucznie zabarwionych olejów skalnych za niższem cłem wchodowem dla surowca przeznaczonym, z jawną szkodą przemysłu krajowego, a nawet skarbu państwa . . . 297

12. — trzy petycye od właścicieli kopalń, górników i robotników przy nich zajętych do uwzględnienia w poparciu uchwały z $^{20}/_{12}$ 1886 . . . 298

13. — w sprawie opodatkowania Towarzystw zarobkowych i gospodarczych a) o nakazanie organom podwładnym, iżby przy nakładaniu podatku zarobkowego i dochodowego ściśle przestrzegały postanowień ustawy z $^{27}/_{12}$ 1880 Nr. 151 dz. pr. pań. i ustawy z $^{14}/_{4}$ 1885 Nr. 43 dz. pr. pań. którym podlegają To-

Stronica.

Wezwania.

warzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z 3/4 1873 r. Nr. 70 dz. pr. pań.; — b) wyjednanie w drodze ustawodawczej rozszerzenia mocy obowiązującej wymienionych wyżej ustaw z r. 1880 i 1885 także i na te Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z 3/4 1873 r. których zakres działania obejmuje członków i nieczłonków . . 312

14. — o przyspieszenie przyrzeczonego oddania potrzebnych ubikacyi w gmachu c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie celem wprowadzenia w życie krajowych stacyi chemiczno-technologicznych dla keramiki i przerobów z nafty . 312

15. — o przedsięwzięcie środków celem wprowadzenia w życie fachowej szkoły dla ślusarstwa w Świątnikach górnych w terminie od Wielkiejnocy 1887 r. z oświadczeniem co do wysokości ofiar z funduszu kraj. na koszta przyszłego tejże szkoły utrzymania . . . . . 312—313

16. — o zapewnienie subwencyi na utrzymanie fachowej szkoły garncarskiej w Porębie w powiecie Chrzanowskim 313

17. — o wyznaczenie z funduszów państwowych odpowiedniej ilości stypendyów dla wykształcenia kandydatów na nauczycieli i instruktorów fachowych szkół przemysłowych w Galicyi, tudzież na nauczycieli wędrownych . . 313

18. — polecenie jak najgoretszemu uwzględnieniu Rządu wniesionej do Ministerstwa i Rady państwa petycyi o użyczenia gminie spalonego miasta Ulanowa pomocy ze skarbu państwa w formie bezprocentowej pożyczki lub jednorazowego zasiłku 325

19. — z opinją za utworzeniem czwartego sądu powiatowego w obrębie starostwa Wadowickiego z siedzibą w Zatorze 326

20. — z opinią za wyłączeniem gmin Polanka Wielka i Włosienica z okręgu Sądu powiatowego w Oświęcimie i Starostwa w Białej, a przydzielenia ich do Sądu powiatowego i Starostwa w Wadowicach 326

21. — z opinią za utworzeniem nowego Sądu powiatowego w obrębie powiatu Chrzanowskiego z siedzibą w Jaworzniu 330

22. — o spowodowanie zmiany §§. 17. i 124. ustawy górniczej z 25. Maja 1884. w tym kierunku, iżby kopalnie minerałów żywicznych zostały zaliczone do kategoryi obszarów dla poszukiwań górniczych bez uprzedniego zezwolenia właściciela gruntu wzbronionych, a minerały żywiczne objęte ustawą państwową z 17. Grudnia 1884., znalezione przy poszukiwaniach lub wydobywaniu minerałów zastrzeżonych, były przez właściciela kopalni górniczej uprawnionemu właścicielowi minerałów żywicznych bez zwrotu jakichkolwiek kosztów do rozporządzenia oddane 350

23. — ażeby Rząd wzmocnił siły techniczne przy c. k. Starostwach w miarę potrzeby tak, aby wymogom rozwijających się regulacyj wód w kraju zadosyć uczynionem było, oraz, aby nakazał organom swoim energiczne działanie w kierunku prawomocnego zawiązywania Spółek wodnych . . 381

24. — ażeby Rząd utworzył dla Galicyi oddzielną sekcyę dla zabudowań potoków górskich po myśli przedstawienia Wydziału krajowego z dnia 13. Lipca 1886. z językiem urzędowym polskim stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 5. Czerwca 1869. 403

25. — Sejm wyraża Rządowi usilne życzenie, aby sesye Sejmu corocznie tak były zwoływane, by Sejm bez kolizyi z innemi ciałami ustawodawczemi mógł obra-

Stronica.

Wezwania:

dować przez dłuższy niż dotąd czas wystarczający do spełnienia ważnych zadań Sejmowi poruczonych . . . . . 422—424

26. — o udzielenie odpowiedniej subwencyi organizującemu się oddziałowi polskiemu przy instytucie historycznym austryackim w Archiwum watykańskiem . 507

27. — I. Sejm wyraża przekonanie, że oddanie przedsiębiorstwu galicyjskiej kolei Karola Ludwika ruchu i zarządu c. k. kolei państwowych w Galicyi byłoby stanowczo szkodliwem dla ekonomicznych interesów kraju.
II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ze względu na termin, w którym w moc artykułu 19. koncesyi z dnia 3. Marca 1857. służyć będzie państwu prawo wykupna kolei Karola Ludwika, po dokładnem zbadaniu stosunków zarządu tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dały by się wprowadzić zmiany, których wymaga interes państwa i kraju naszego, a w szczególności, czy nie było by wskazanem przejęcie na rzecz państwa podlegającej wykupnu części tejże kolei 540

28. — z opinią wskazującą miasteczko Bołszowce na siedzibę trzeciego Sądu powiatowego w obrębie Starostwa Rohatyńskiego . . . 555

29. — pet. lwowskiej izby adwokatów o utworzenie samoistnego c. k. urzędu depozytowego we Lwowie — do spiesznego uwzględnienia . . 555

30. — z opinią co do okręgu dla trzeciego w Starostwie skałackiem Sądu powiatowego z siedzibą w Podwołoczyskach . . . . 555—556

31. — petycye gmin i obszarów dworskich o utworzenie c. k. urzędów podatkowych w Dynowie, Obertynie, Strzyżowie, Ustrzykach i Żurawnie — do możliwego uwzględnienia 560

32. — aby w razie dopełnienia warunków §. 4. i 5. ustawy z 30. Czerwca 1884. Nr. 116. Dz. pr. państ. odpowiednie kwoty z funduszu melioracyjnego w myśl §. 3. tejże ustawy krajowi przyznał 567

33. — ponownie wzywa się Rząd, by z wiosną bieżącego roku przystąpił do odnowienia dachu i sklepień kościoła w Tyńcu, oraz przedsięwziął odpowiednie kroki zabezpieczające ruiny klasztoru i zamczyska Tynieckiego od dalszego zniszczenia 616

34. — Sejm wzywa c. k. Rząd:
I. ażeby w myśl przeszłorocznych uchwał sejmowych wniósł na drodze konstytucyjnej projekt do nowej ustawy leśnej, oraz ponawia wezwanie do c. k. Rządu, aby ustanowił w Galicyi komisyę krajową na podstawie ustawy o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich — z 30. Czerwca 1884.;
II. aby tak w Nowotarskim powiecie jak i w innych powiatach, w których wyniszczenie lasów groźne przybrało rozmiary, za pomocą ścisłego przestrzegania ustaw i przepisów tamę położył dalszemu niszczeniu lasów na stokach gór i wdrożył zalesienia tychże stoków, gdzie tego wedle przepisów ustawy o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich zachodzi potrzeba;
III. aby celem energicznego przeprowadzenia pod II. wyrażonych czynności, ustanowił w zagrożonych powiatach tymczasowo inspektorów leśnych, nie czekając wprowadzenia w życie przyszłych nowych ustaw . . . 630

35. — Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi, ponawiając uchwałę swą z dnia 24. Stycznia 1886. w celu zapobieżenia należytego wykonania ustaw obowiązujących,

Stronica.

Wezwania:

zapewnienia tak funduszowi propinacyjnemu, jakoteż właścicielom prawa propinacyi swobodnego korzystania z ich praw, następnie dla ochrony zdrowia publicznego przed fałszowaniem szkodliwemi substancyami słodzonych napojów spirytusowych, wzywa c. k. Rząd, ażeby wydał:

1. Rozporządzenie normatywne lub regulatywy określające właściwości napojów znanych pod nazwą napojów spirytusowych słodzonych, jak również określające znaczenie handlów korzennych i handlów mięszanych, którym jedynie, z wyłączeniem handlów pomniejszych, dozwoloną jest sprzedaż pomienionych napojów;

2. Rozporządzenia normatywne lub regulatywy przepisujące, ażeby kupcy i handlarze towarów mięszanych w swoich składach utrzymywali tylko napoje spirytusowe wyrabiane fabrycznie, we flaszkach oznaczonej miary, opatrzonych pieczęcią i nazwiskiem firmy uprawnionego fabrykanta w myśl ustępu 5. rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 15. Maja 1886. L. 2.408. i ażeby za właściwość napoju, jako do cząstkowej sprzedaży się kwalifikującego, odpowiadał fabrykant zarówno z handlarzem;

3. Polecenie Władzom wydającym koncesyę, aby przy dochodzeniach odpowiednio do §. 18. ustawy przemysłowej zwracały pilną uwagę na stosunki miejscowe, określone w punkcie 4. rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 15. Maja 1886. L. 2.408. na stan zaludnienia miejscowości, uwzględniając informacye Władzy gminnej i obszaru dworskiego, a mianowicie po przekonaniu się, czy i w jaki sposób przez właściciela prawa propinacyi lub w inny sposób potrzebom ludności zadosyć uczyniono;

4. Wzywa się c. k. Rząd krajowy, ażeby ponownie podał do wiadomości c. k. urzędów politycznych ustawy i przepisy co do zabezpieczenia prawa propinacyi i wyłącznego wyszynku napojów propinacyjnych obowiązujących, a mianowicie, ażeby polecił tymże c. k. urzędom, ażeby właścicielom propinacyi w razie dostrzeżonych na szkodę ich prawa, zdrowia publicznego, lub moralności nadużyć, skuteczną pomoc udzielały, ażeby na ich żądanie rewizye w handlach i koncesyonowanych wyszynkach zarządzały, do ekspertywy podejrzanych trunków w różnych okolicach kraju rzeczoznawców stale wyznaczyły i taksę odpowiednią za przedsięwzięcie ekspertyzy ogłosiły i ażeby pilną na to baczność dawały, ażeby kupcy z powodu ich właściwości handlów do sprzedaży napojów słodzonych nie upoważnieni jak n. p. handlarze pomniejsi, kramarze i tym podobni przemysłowcy, którzy właściwych cech kupców w myśl ustawy handlowej nie posiadają, do tej sprzedaży dopuszczani nie byli—oraz ażeby w handlach sprzedaż piwa zagranicznego we flaszkach tylko w gatunkach ciężkich, z po za granic państwa austryacko-węgierskiego sprowadzanych, dozwoloną była 632

36. — o zaprowadzenie mechaniczno-technologicznej stacyi doświadczalnej przy szkole politechnicznej we Lwowie 671

37. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy wyższych szkołach przemysłowych lub innych odpowiednich zakładach zorganizował kształcenie się nauczycieli fachowych mających udzielać naukę w szkołach wydziałowych i w połączonych z nimi szkołach przemysłowych uzupełniających . . 695—696

38. — ażeby z funduszów Państwa w miarę udowodnionej potrzeby zaprowadził klasy równoległe z językiem wykładowym ruskim w gimnazyum w Przemyślu . 737

Stronica.

Wezwania:
39. — z opinją za pozostawieniem okręgu Sądu powiatowego w Dubiecku nadal w okręgu Sądu obwodowego Przemyskiego 746
40. — aby w dodatku do ordynacyi wyborczej Rady państwa względnie ustawy z dnia 2. Kwietnia 1873. r. Dz. u. p. XV. Nr. 41. str. 183 co do wyborów z większej własności w Galicyi z Krakowem, pozycyę 19. okręgów politycz. Zaleszczyki, Borszczów, Husiatyn, Czortków w drodze ustawodawczej przeprowadził tę zmianę, iżby miejscem wyboru 1 posła do Rady państwa nie były Zaleszczyki, ale miasto Czortków (mit dem Wahlorte Czortków) . . 782
Wezwania do c. k. Rady szkolnej krajowej (ob. Rada).
Wieliczka (ob. Asekuracya, Budownicza, Gminna, Nauczyciele, Szkoły męzkie, Surowica).
Wielogłowski Wład pet. o subwencyę na budowle wodne na Dunajcu — do komisyi gospod. kraj. 207
Wilczkiewicz Wawrzyniec, naucz. w Żabnie - pet. o przeniesienie w stan spoczynku — do kom. szkolnej 25
Więźniów (ob. Opieki).
Wilder Zallel dzierżawca myta na drodze Żółkiew-Krystynopol — pet. o zwolnienie z dalszej dzierżawy — do kom. petycyjnej 24
Sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku przej. do porz. dz. . . 158
Wildstosser Alfred malarz — pet. o subw. do kom. budżet. — do Wydz. kraj. odstąp. 47, 612
Winnicki Stan. naucz. w Przemyślanach — pet. o zaliczkę lub zapom.—do kom. budżet. odstąp. R. szkol. kraj. 55, 458
Winogrodzki Joachim b. naucz. pet. o odprawę lub zapom. — do Wydz. kraj. . 694
Witowski Hipolit — zaopatrzenie dożywotnie — budżet. rubr. VII. poz. 84. . . 611
Witwicki Kwiryn naucz. — petyc. o zaliczkę lub zapom. — do Wydz. kraj, . . 304
Wiszenka mała (ob. Terytoryalne).
Włosienica (ob. Terytoryalny).
Wnioski do formalnego traktowania (ob. Formalne).
— samoistne posłów:
1. — Abrahamowicza naglący w sprawie ceł ochronnych na import zboża i bydła z Rumunii (ob. Cło).
2. — Badeniego Stan. z nowelą do ustawy z d. 25. Czerwca 1873. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (ob. Szkolne).
3. — Bereżnickiego naglący o zapomogę dla pogorzelców (ob. Dolina).
4. — Chamca naglący w sprawie cła od sztucznych surowców naftowych (ob. Nafta).
5. — Fruchtmanna w sprawie reformy gminnej (ob. Gminna).
6. — Grossa w przedmiocie komasacyi gruntów (ob. Komasacya).
7. — Jaworskiego do zmiany art. 1. ustawy o dojazdach kolejowych (ob. Dojazdy).
8. — Jędrzejowicza Stan. do rezolucyi warunkującej przedkładanie Sejmowi projektów nowych przedsiębiorstw melioracyjnych (ob. Melioracye).
9. — Kopycińskiego o zmniejszenie lat służby dla nauczycieli szkół ludowych (ob. Nauczyciele).
10. — Koziebrodzkiego Wład. o zarządzie gminnych kas pożyczkowych (ob. Kasy).
11. — Langiego o naukę rybactwa w szkołach rolniczych (ob. Rybactwo).

Stronica.

Wnioski.

12. — Merunowicza o poprawczych domach roboczych (ob. Poprawcze).
13. — tegoż o utworzenie funduszu na popieranie rozwoju kultury krajowej (ob. Kultura).
14. — Pławickiego o zalesienie pustek i nieużytków (ob. Zalesienia).
15. — Potockiego Alfreda w sprawie zgody indemnizacyjnej (ob. Indemnizacya).
16. — Romańczuka w przedmiocie ruskiego języka wykładowego w gimnazyach (ob. Język)
17. — tegoż o seminarya nauczycielskie i o szkoły ludowe w miastach z ruskim językiem wykładowym (ob. Język).
18. — tegoż naglący do postępowania przy wydzierżawianiu polowania gminnego (ob. Polowanie).
19. — Romanowicza o dłuższe trwanie sesyj Sejmu (ob. Sejm).
20. — tegoż o prowizoryum budżetowem na Styczeń 1887 r. (ob. Budżet).
21. — tegoż z projektem ustawy o policyi ogniowej (ob. Ogniowa).
22. — Rozwadowskiego Tomisława w sprawie okręgów gminnych (ob. Gminna).
23. — Sapiehy Adama w sprawie nauki niemieckiego języka w szkołach średnich (ob. Język).
24. — Skałkowskiego o poruczaniu zastępstwa Banku Austro-węgierskiego (ob. Bank).
25. — Struszkiewicza w przedmiocie projektowanego oddania przedsiębiorstwu kolei Karola Ludwika ruchu i zarządu galicyjskiej kolei państwowej (ob. Kolej).
26. — Wasilewskiego w sprawie reformy gminnej (ob. Gminna).
27. — Weigla naglący w sprawie przemytnictwa sztucznych surowców naftowych (ob. Nafta).
28. — Wernickiego o zaprowadzenie krajowego dodatku do podatków konsumcyjnych (ob. Podatki).

Wnioski Wydz. kraj. i tegoż sprawozdania:

1. — w przedmiocie wyłączenia przysiołka Chatki ze związku gm. Jastrzębków, a przyłączenia go do gm. Sroki ad Szczerzec w pow. lwowskim — Al. 4. — (ob. Terytoryalne).
2. — o pet. miejscowości Krzywki ze związku gm. Ładyczyn i utworzenie zeń gm. samoistnej w pow. tarnopolskim — Al. 5. — (ob. Terytoryalne).
3. — z pet. osady Wulka Turebska o wyłączenie jej ze związku gm. Turbia i utworzenie gm. samoistnej w pow. tarnobrzeskim — Al. 6. — (ob. Terytoryalne).
4. — z pet. mieszkańców przysiołka Lasówka w pow. brzozowskim o wyłączenie ze związku gm. Bachórz i utworzenie zeń gm. samoistnej — Al. 7. — (ob. Terytoryalne).
5. — o budżecie kraj. na r. 1887 — Al. 8. — (ob. Budżet).
6. — o zamknięciu rachunków fund. kraj. za r. 1885 — Al. 9. — (ob. Budżet),
7. — z czynności Wydz. kraj. po koniec Czerwca 1886 r. — Al. 10. — (ob. Wydział).
8. — o pet. Felicyi Korosteńskiej, b. naucz. szkoły ludowej PP. Klarysek w Starym Sączu o emeryt. w drodze łaski — Al. 11. — (ob. Korosteńska).

Stronica.

Wnioski Wydz. kraj. i tegoż sprawozdania:

9. — w sprawie subw. na restauracyę cerkwi św. Norberta w Krakowie — Al. 12. — (ob. Cerkiew).
10. — o wstawienie do budżetu na r. 1887 kwoty 1000 zł. na nagrody za najlepsze podręczniki dla szkół średnich — Al. 13. — (ob. Nagrody).
11. — w przedmiocie otworzenia oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie — Al. 14. — (ob. Szpital).
12. — w sprawie nadzwyczajnego wydatku na osuszenie części gruntów dóbr Tropiszowa — Al. 15. — (ob. Szpital).
13. — o budowie krowiarni w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie — Al. 16. — (ob. Kulparków).
14. — w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na budowę trupiarni przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie — Al. 17. — (ob. Szpital).
15. — o potrzebie odbudowania w szpitalu tarnowskim północnej części budynku frontowego — Al. 18. — (ob. Szpitale).
16. — o podstawach ustanowienia taks szpitalnych, o świadectwach ubóstwa i o budżetach szpitali prowincyonalnych na r. 1887 — Al. 19. — (ob. Szpitale).
17. — z pet. miasta Lubaczowa i gm. okolicznych o przeniesienie siedziby starostwa i władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa — Al. 20. — (ob. Terytoryalne).
18. — z pet. gm. i gwarectwa w Jaworzniu wraz z okolicznemi gm. o ustanowienie w tej miejscowości nowego sądu powiatowego — Al. 21. — (ob. Sądy).
19. — z pet. gm. miasta Zatora i okolicznych gm. o ustanowienie nowego sądu powiatowego w Zatorze — Al. 22. — (ob. Sądy).
20. — w przedmiocie wyłączenia miejscowości Bołożynów, Przewłoczna z Kobylem czyli Bajmakami i Sokołówka z okręgu sądu powiatowego w Olesku i starostwa ewentualnie rady powiatowej w Złoczowie, a przydzielenia do sądu powiatowego, do starostwa i reprezentacyi powiatowej w Brodach — Al. 23. — (ob. Terytoryalne).
21. — w przedmiocie oznaczenia terytoryum dla ustanowić się mającego nowego sądu powiatowego w Podwołoczyskach — Al. 24. — (ob. Terytoryalne).
22. — z pet. gm. miasta Zaleszczyki o naznaczenie siedziby dla przyszłego sądu obwodowego czortkowskiego w mieście Zaleszczyki — Al. 25. — (ob. Sądy).
23. — z pet. gm. Kijowiec o przeniesienie jej z okręgu sądu powiatowego w Mikołajowie do sądu powiatowego w Żydaczowie — Al. 26. — (ob. Terytoryalny).
24. — z pet. gm. Chyrowa i gm. okolicznych o przeniesienie siedziby sądu powiatowego ze Starejsoli do Chyrowa — Al. 27. — (ob. Terytoryalne).
25. — z pet. gm. miasta Żołyni, wsi Żołyni i innych o ustanowienie nowego sądu powiatowego w Żołyni — Al. 28. — (ob. Sądy).
26. — o potrzebie utworzenia w okręgu starostwa kossowskiego trzeciego sądu powiatowego z siedzibą w Żabiu — Al. 29. — (ob. Sądy).
27. — z pet. gm. Pokropiwny o wyłączenie jej z okręgu sądu powiatowego w Kozowie, sądu obwodowego w Brzeżanach i starostwa brzeżańskiego do sądu powiatowego i obwodowego i do starostwa w Tarnopolu — Al. 30. — (ob. Terytoryalne).
28. — z pet. gm. miasta Baranowa i gm. okolicznych o zaprowadzenie nowego sądu powiatowego z siedzibą w Baranowie — Al. 31. (ob. Sądy).

Stronica.

Wnioski Wydz. kraj. i tegoż sprawozdania:
29. — z pet. gm. Polanka Wielka i Włosienica o wyłączenie ich z okręgu sądu powiatowego w Oświęcimiu i starostwa w Białej, a przydzielenie do sądu powiatowego i starostwa w Wadowicach — Al. 32. — (ob. Terytoryalne).
30. — o potrzebie przeniesienia gm. Bratkowce, Stańkowa, Burczyce stare i nowe do innych reprezentacyi powiatowych — Al. 33. — (ob. Terytoryalny).
31. — o preliminarzu fund szkolnego kraj. na r. 1887 — Al. 36. — (ob. Budżet).
32. — w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie — Al. 37. — (ob. Teatr).
33. — o wniosku Koziebrodzkiego W. w przedmiocie zmiany §. 26. ordynacyi wyborczej gminnej — Al. 38. — (ob. Ordynacya).
34. — o pet. adjunktów kraj. archiwów akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie o podwyższenie płacy — Al. 39. — (ob. Archiwa).
35. — w przedmiocie spraw górniczych — Al. 40. — (ob. Górnictwo).
36. — o kraj. niższych szkołach rolniczych — Al. 42, — (ob. Szkoły).
37. — o Banku kraj. — Al. 43. — (ob. Bank).
38. — w przedmiocie potrzeb kwaterunkowych c. k. żandarmeryi — Al. 44. — (ob. Żandarmerya).
39. — z pet. gm. Podhorce, Zahorce, Huta Werhobuska, Opaki, Hucisko Oleskie, Pobocz, Sassów, Majdan, Pieniaki i Hołubica względem przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec, tudzież gm. Kołtowa, Oleska, Jasionowa i okolicznych w tej sprawie podanych — Al. 45. — (ob. Terytoryalne).
40. — z pojektami ustaw budowniczych dla mniejszych miast i miasteczek, tudzież dla wsi — Al. 51. — (ob. Budownicza).
41. — z czynności w zakresie przemysłu kraj. — Al. 52. — (ob. Przemysł).
42. — o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych — Al. 53. — (ob. Melioracye).
43. — z czynności tyczących się kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, folwarku czernichowskiego i szkoły ogrodniczej tamże — Al. 54. — (ob. Czernichów).
44. — propozycya co do wyboru trzech członków rady nadzorczej Banku kraj. — Al. 57. (ob. Bank).
45. — w przedmiocie uregulowania obowiązków co do zakładania, rozprzestrzeniania, utrzymywania, jako też dozoru cmentarzy — Al. 58. — (ob. Cmentarze).
46. — z projektem ustawy o stosunkach sług — Al. 59. — (ob. Sługi).
47. — z czynności tyczących się kraj. szkół rolniczych w Dublanach i folwarku dublańskiego — Al. 60. — (ob. Dublany).
48. — w przedmiocie zaprowadzenia kraj. opłat konsumcyjnych — (ob. Podatki).
49. — w przedmiocie wyłączenia okręgu sądu powiatowego w Dubiecku z nowo utworzonego sądu kolegialnego w Sanoku, a pozostawienia go nadal w okręgu takiego sądu w Przemyślu — Al. 62. — (ob. Terytoryalny).
50. — o wpływie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rady powiatowej, tudzież na ustrój obszarów dworskich — Al. 72. — (ob. Ordynacya).
51. — w przedmiocie zalesienia wydm piasczystych i nieużytków — Al. 73. — (ob. Zalesienia).

Stronica.

Wnioski Wydz. kraj. i tegoż sprawozdania:
52. — w przedmiocie daru z łaski dla Maryi Feit, sieroty po emeryt. dyrek. szkoły głównej we Lwowie — Al. 74. — (ob. Feit).
53. — w przedmiocie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego sądu powiatowego w granicach starostwa rohatyńskiego — Al. 75. — (ob. Sądy).
54. — o kredycie dla spółek wodnych — Al. 85. — (ob. Melioracye).
55. — w przedmiocie konwersyi pożyczek w Banku dla krajów koronnych w r. 1880 zaciągniętej — Al. 86. — (ob. Bank).
56. — w przedmiocie uchwały sejmowej z 23. Stycznia 1886 o zapobieżeniu nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego — Al. 87. — (ob. Propinacya).
57. — z wniosku posła Małeckiego w przedmiocie stopniowego wprowadzania w niektórych szkołach średnich wschodniej części kraju wykładów niektórych przedmiotów wyłącznie w języku ruskim — Al. 88. — (ob. Język).
58. — w przedmiocie reformy szkół wydziałowych męskich — Al. 89. — (ob. Szkoły).
59. — z czynności tyczących się kraj. średniej szkoły gospodarstwa lasowego — Al. 93. — (ob. Lasowego).
60. — w przedmiocie projektu założenia publicznych składów zbożowych — Al. 94. — (ob. Zbożowe).
61. — o pet. mieszkańców kolonii Unterbergen w sprawie wydzielenia jej ze związku gm. Podbereżce pow. lwowskiego — Al. 95. — (ob. Terytoryalne).
62. — o pet. przysiołka Berbeki o wyłączenie ze związku gm. Skole w pow. kamioneckim i utworzenie zeń samoistnej gminy — Al. 96. — (ob. Terytoryalne).
63. — uzupełniające sprawozd. z czynności Wydz. kraj. odnoszących się do ustawy rybackiej — Al. 102. — (ob. Rybactwo).
64. — z prośby gm. Przyszowy o przyjęcie na fund. kraj. kwoty 289 zł. 50 ct. dla gm. miasta Lwowa z tytułu zwrotu kosztów utrzymania nieuleczalnej Magdaleny Hebdy — Al. 126. — (ob. Przyszowa).
65. — w sprawie zatwierdzenia uchwały Rady nadzor. Banku kraj. co do udzielenia gm. miasta Stryja pożyczki komunalnej w kwocie 100.000 zł. — Al. 131. — (ob. Stryj).
66. — w przedmiocie zezwolenia Reprez. pow. w Dąbrowej na poręczenie lub zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł. — Al 132. — (ob. Dąbrowa).
67. — w przedmiocie pet. gm. Słobody rungurskiej w pow. kołomyjskim o wyłączenie z jej związku miejscowości Ropa rungurska — Al. 133. — (ob. Terytoryalne).
68. — w przedmiocie pet. gm. miasta Jarosławia o uznanie tamtejszego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny — Al. 134. — (ob. Jarosław).
69. — w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie w Banku kraj. przez gm. miasta Brodów pożyczki w sumie 200.000 zł. w obligacyach komunalnych — Al. 167. — (ob. Brody).
— (ob. Myta, Opłaty = Podatki, Wybory poselskie).
Wojakowska Marja uczenica seminarjum — pet. o zapom. do kom. budżet. odmówiono 142, 649
Wojciechowski Wiktor (ob. Szpital św. Łazarza).
Wojnarowski Błażej naucz. pet. o zapom., do kom. budżet., odstąp. R. szk. kraj. . 209, 458
Wojniłów (ob. Myta).
Wojtkowa (ob. Terytoryalny).

Stronica.

Wola Justowska (ob. Nauczyciele).
Wolica osada (ob. Terytoryalne).
Wolniewicz Kaźmierz, właściciel fabryki w Gorlicach — pet. o pożyczkę 4.000 zł. — do Wydziału kraj. 564
Wołczkowice (ob. Billich).
Wołczyńce (ob. Myta).
Worobijówka (ob. Toki).
Woźniak Walentyna wdowa po woźnym z Kulparkowa — pet o dar z łaski na utrzymanie dzieci do kom. budżet. 73
Wreciono Grzegorz redaktor szkolnej czasopisy — pet o subw. — do kom. budżet. — (ob. rubr. VII. p. 82. budżetu) 206, 611
Wulka Turebska osada (ob. Terytoryalne).
Wybory uzupełniające do Sejmu — Sprawozdania Wydziału kraj. o tychże i uznanie wyborów za ważne . . . . . 212—224
— mowców generalnych: a) w rozprawie o przedsiębiorstwa melioracyjne — i b) o siedzibę Sądu obwodowego w Czortkowie . . 389, 463
Wyciąże (ob. Nauczyciele).
Wydawnictwo rozporządzeń krajowych — (ob. Budżet rubr. II. poz. 31. a).
— ruskich książek szkolnych — budżet. rubr. VII. p. 78. a) b) . . 611
— (ob. Czechowicz, Gazeta, Gorazdowski, Kosmos, Ludowych, Macierz, Muzeum, Proświta, Smagłowski, Sylwan, Szkoła, Tygodnik, Wreciono, Zarański).
Wydział krajowy: Członkowie i ich zastępcy (wybrani w r. 1883.):
a) z całego Sejmu:
1. Władysław hr. Badeni — zastępca dr. Gustaw Romer,
2. dr. Józef Wereszczyński — zastępca Tytus Siengalewicz,
3. dr. Franciszek Hoszard — zastępca Mieczysław Onyszkiewicz;
b) z kuryi większych posiadłości:
4. Oktaw Pietruski — zastępca Karol hr. Scipio;
c) z kuryi miast i Izb handlowo-przemysłowych:
5. JE. dr. Franciszek Smolka — zastępca dr. Alojzy Rybicki;
d) z kuryi mniejszych posiadłości (wybrani w r. 1885.):
6. Teofil Bereźnicki — zastępca Seweryn Henzel.
— Uchwała udzielająca Wydz. kraj. absolutoryum z rachunków za r. 1885 funduszu kraj. i fund. uposażonych ze skarbu kraj. lub budżetem objętych . 193
— Sprawozdanie z czynności po koniec Czerwca 1886 r. (Al. 10) do kom. lustrac. Sprawozd. komisyi (Al. 184.) — głos Henzla z wnioskiem usunięcia tego sprawozdania z porządku dziennego, Wereszczyńskiego do sprostowania, Jędrzejowicza Stan. i Antoniewicza za porządkiem dziennym, Wodzickiego i Chrzanowskiego za usunięciem — uchwalenie wniosku Henzla . 13, 738—740
Dodatkowo głos Popiela z wnioskiem przywrócenia części sprawozdania na porządek dzienny, Chrzanowskiego do sprostowania — pouczenie Marszałka co do sposobu wyjścia przez wniosek naglący po wyczerpaniu porządku dziennego . . . . . 741—743
Wniosek naglący Popiela o przywrócenie na porządek dzienny — uzasadnienie wniosku, głos Romanowicza z poprawką, którą Popiel przyjmuje — uchylenie wniosku — i głos Wereszczyńskiego członka Wydziału kraj. dla sprostowania 747—748

Stronica.

— Petycye w związku (ob. Baranowski, Białobrzeski, Chudzikiewicz, Dziubińska, Hermiński, Iwanickiego, Łopuszańska, Ożwadowa, Rudnicka, Sapałaczyńska, Zakrzewska, Zieliński).

Wystawa krajowa w Krakowie. Komitet krakowskiego Tow. rolniczego — pet o subwencyę na cele wystawy 1887. r. — do kom. budżet. . . 103
Tow. rybackie w Krakowie — pet o subw. na wystawę rybacką — j. w. . 208
Komitet wystawy krajowej w Krakowie — o subw. j. w. . . 211
załatwienie tych petycyi przy budżecie rub. XVII. poz. 249. . . 648

Wyszynk (ob. Propinacya).

Zabierzów (ob. Nauczyciele).

Zabierzowski Frańciszek, emerytowany naucz. — pet. o zapom. — do kom. budżet. . 269

Zacharjasz Michał, dyrektor szkoły ludowej w Jaśle — pet. o trzecie 5-lecie — do kom. szkolnej 55
Sprawozd. kom. — Al. 195. — wydrukowane i rozdane nie przyszło do czytania.

Zadnieszówka gm., pet. o uwolnienie od konkurowania na cerkiew — do kom. petycyj. 210

Zagajenie (ob. Sejm).

Zahorce (ob. Terytoryalny).

Zając Michał, naucz. — pet. o zapom. — do kom. budżet. — odstąpiono R. szk. kraj. 210, 458
— Franciszek (ob. Nauczyciele).

Zakopane. Pet. Tow. tatrzańskiego w Krakowie o subw. na fachową szkołę przemysłu drzewnego w Zakopanem — do kom. budżet. . . . 141
Załatwiono przy budżecie rubr. XVI poz. 232 . . 642, 646
— Szkoła koronkarska i snycerska — budżet rubr. XVI poz. 229, 232 . 642

Zakrzewska Maryanna, wdowa po sekretarzu Wydz. kraj., pet. o zapom., do kom. budżet. 247
Załatwiono odmownie przy budżecie 586
— Paulina, pet. o subw. dla córki na kształcenie w rysunkach, do Wydz. kraj. . 305

Zakszowa (ob. Mikołajowice).

Zalasiński Feliks, naucz. o zapom. — do kom. budżet. — odstąpiono R. szk. kraj. 142, 458

Zalesienia. Wniosek Pławickiego o zalesienie pustek i nieużytków w pow. Nowotarskim, pierwsze czytanie, uzasadnienie i ze zleceniem zdania sprawy na bieżącej sesyi — do kom. gospod. kraj. — Al. 65. . . 128, 148
Pet. galic. Tow. leśnego z projektem zalesienia pustek . . 143
Sprawozd. kom. — Al. 172. — głos Pławickiego, sprawozdawcy Zamoyskiego i uchwalenie wniosków komisyi 629, 630
Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie zalesienia wydm piasczystych i nieużytków — Al. 73. — do kom. gospod. kraj. . . . 176
Sprawozd. kom. — Al. 153. — i uchwalenie jej wniosków . 540- 541
— Kredyta na powyższe cele — budżet rubr. XV. poz. 186 . . 638

Zaleska Józefa, pet. o zapom. — do kom. budżet. — załatwiono odmownie . 141—649

Zaleszczyki (ob. Asekuracya, Budownicza, Gminna, Sądy).

Zaliczki na płace (ob. Nauczyciele, Chudzikiewicz, Hermiński, Pańkowski).

Zamknięcie (ob. Budżet, Sejm).

Zarajsko gm., Mistkowice i inne (ob. Dniestr).

Zarański Stanisław, pet. o przyjęcie do biblioteki Sejmu jednego egzemplarza jego dzieła „Pierwiastki dziejów ojczystych“ — do kom. szkolnej . . . 166

Stronica.

Sprawozd. kom. i uchwalenie jej wniosku . . . 557—558
Zaraza — koszta strzeżenia granicy kraju podczas zarazy na bydło — budżet rubr. XV poz. 196 637
Zassów gm., pet. o subw. na utrzymanie dziecka Anny Ister w Wiedniu, do kom. petycyj. 269
Zator (ob. Sądy).
Zawiejski Leon Mieczysław, uczeń szkoły sztuk pięknych we Florencyi, pet. o subw. — do kom. budżet. 166
Odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia 612
Zawisznia gm., pet. o zapom. na spłacenie pożyczki zaciągniętej na budowę szkoły — do kom. budżet. — odstąpiono R. szkol. kraj. . . 141, 458
Zbaraż — pet. Wydz. pow. w sprawie dodatków szkolnych pobieranych na rzecz utrzymanie szkół — do kom. szkolnej 248
— (ob. Sądy).
Zboiska (ob. Nauczyciele).
Zborowice i Pławno — gm. pet. o przywrócenie dworu w Pławnie do parafii w Zborowicach — do kom. petyc. 208
Zborowski Antoni, naucz. — pet. o wliczenie lat służby i zapom. — do kom. szkolnej 207
Zbożowe składy publiczne — sprawozd. Wydz. kraj. o projekcie założenia takowych — Al. 94. — do kom. gospod. kraj. — interpelacya Abrahamowicza i odpowiedź Wodzickiego 249, 410
Sprawozd. kom. — Al. 175. — i uchwalenie wniosku . . 654—655
Zdanowiczówna Michalina, uczennica szkoły przemysłu artystycznego — pet. o subw. na kształcenie w rysunkach — do kom. budżet. . . . 25
Odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia 612
Zdrojkowska Kazimira w Jeżowej, pet. o policzenie lat do emerytury — do kom. szkol. 143
Zgłobnia — pet. o zapom. na ukończenie budowy szkoły — do Wydz. kraj. . 564
Zieleniewski L., fabrykant maszyn w Krakowie — pet. w sprawie okazania na wystawie krakowskiej jego wyrobu „Rygu kanadyjskiego“ — do kom górniczej . 74
Zielińska Teofila, pet. o subw. na utrzymanie szkoły sztucznych kwiatów — do Wydz. kraj. 303
Zieliński Adam, dyetaryusz Wydz. kraj. — pet. o veniam aetatis — do kom. petycyj. . 248
Sprawozd. kom. i uchwalenie wniosku przychylnego . . . 672
Ziemiańskiego im. zakład osieroconych dziewcząt w Przemyślu — pet. o zapom. — do kom. budżet. 73
Załatwiono przy budżecie 597
Zimmermann Izrael, były dzierżawca myta — pet. o zwrot kaucyi i opust z czynszu dzierżawnego — do kom. petyc. 208
Ziobrowski Karol, naucz. — pet. o zaliczkę lub zapomogę — do kom. budżet. . 141
Odstąpiono R. szk. kraj. 458
Zimnawoda (ob. Nauczyciele).
Złoczów (ob. Podatki).
Złotniki (ob. Nauczyciele).
Złotowski (ob. Nauczyciele).
Żmigród R. szk. miej. — pet. o przemianę szkoły 3-klasowej na 4-klasową — do kom. szkolnej 270
Zniesienie (ob. Nauczyciele).
Zubrza (ob. Nauczyciele).

Stronica.

Zwór gm. pow Samborskiego — pet. o uwolnienie od zapłacenia 643 zł. 02 ct. zaliczonej z Wydz. pow. na rekonstrukcyę drogi gminnej przez gminę zaniedbanej — do kom. drogowej 73
Sprawozd. kom. drog. i uchwalenie jej wniosku prz. do porz. dz. . 199—200
Żabie (ob. Popiwczuk, Sądy).
Żandarmerya. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie potrzeb kwaterunkowych c. k. żandarmeryi — Al. 44. — do kom. budżet. . . . 63—64
Sprawozd. kom. — Al. 106. — i uchwalenie jej wniosków . 283—284
— Pet. z ofertami sprzedaży realności na pomieszczenie żandarmeryi we Lwowie, Kubalskiej Emili — do kom. budżet. 142
Bieczyńskiego S. i Spendel J. — do Wydz. kraj. . . 303, 305
— Pet. o nowe posterunki (ob. Maryampol, Rzochów).
Żegiestów gm. pet. o zapom. na budowę szkoły — do Wydz. kraj. . . 485
Żegluga parowa (ob. Dniestr).
Żeleźnikowa, Myślce i Poręba mała, gminy — pet. o zwolnienie od obowiązku konkurencyjnego na utrzymanie nauczyciela — do kom. szkolnej . . 165
Żółkiew (ob. Asekuracya, Gminna, Polowa).
— pet. Wydz. pow. o nadużyciach w sprawach propinacyjnych, do kom. administr. 627
Żołynia (ob. Sądy).
Żukotyn gm., pet. o zapom. na budowę szkoły — do kom. budżet. . . 165
Odstąpiono R. szk. kraj. 458
Żurawno (ob. Podatkowy).
Żydatycze (ob. Nauczyciele).
Żydzi ob. (Czackiego, Rada).
Żyłkiewicz Jan, naucz. w Lachowcach — pet. o udzielenie emerytury, do kom. petycyj. 25
Żywiec (ob. Nauczyciele).
— szkoła dla stolarstwa i wyrobu zabawek drewnianych — budżet rubr. XVI poz. 211 639

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

1. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 9. Grudnia 1886.

Treść: Przemowa Namiestnika z przedstawieniem Izbie Marszałka krajowego. — Zagajenie przez Marszałka krajowego. — Powołanie tymczasowych sekretarzy. — Mowa Marszałka. — Mowa Namiestnika. — Przemowa p. Romańczuka. — Oddanie czci śp. Hoppena i Erazma Wolańskiego. — Uwiadomienie o nieprzybyciu na Sejm księży biskupów Łobosa i Pełesza. — Urlopy pp. Żarskiego, Wernickiego i Romana ks. Czartoryskiego. — Przedłożenie rządowe względem zmiany ustawy o polowaniu i przekazanie go komisyi administracyjnej. — Przedłożenie rządowe o preliminarzu funduszów indemnizacyjnych na r. 1887 tudzież o zamknięciu rachunków tych funduszów za r. 1885 i przekazanie obu do komisyi budżetowej. — Wniosek p. Struszkiewicza względem zarządu galicyjskiej kolei transwersalnej i upaństwowienie kolei Karola Ludwika. — Wybór czterech sekretarzy, czterech kwestorów i dwunastu rewidentów. — Pierwsze czytanie przedłożeń Wydziału krajowego: Sprawozdania w przedmiocie wyłączenia przysiołka Chatki ze związku gminy Jastrzębków, a przyłączenia go do gminy „Sroki ad Szczerzec“ w powiecie Lwowskim; sprawozdania o prośbie mieszkańców miejscowości Krzywki w przedmiocie wyłączenia tej miejscowości ze związku gminy Ładyczyn i utworzenia zeń samoistnej gminy w powiecie Tarnopolskim; sprawozdania z petycyi osady Wulka Turebska w przedmiocie wyłączenia jej ze związku gminy Turbia w powiecie Tarnobrzeskim i utworzenia zeń samoistnej gminy; sprawozdania z petycyi mieszkańców przysiołka Laskówka w powiecie Brzozowskim w przedmiocie wyłączenia tej miejscowości ze związku gminy Bachórz i utworzenia zeń samoistnej gminy, i przekazanie ich do komisyi administracyjnej. — Pierwsze czytanie sprawozdania o budżecie krajowym na r. 1887. Wniosek dodatkowy p. Męcińskiego co do terminu dla wygotowania sprawozdań komisyi budżetowej. Rozprawa nad nim. Uchwalenie jego. — Pierwsze czytanie sprawozdania o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za r. 1885. i przekazanie go komisyi budżetowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1885 do końca Czerwca 1886 roku, i przekazanie go komisyi lustracyjnej. — Pierwsze

czytanie sprawozdania o petycyi Felicyi Korosteńskiej, byłej nauczycielki szkoły ludowej PP. Klarysek w Starym Sączu o udzielenie jej w drodze łaski emerytury. — Sprawozdania w przedmiocie subwencyi z funduszu krajowego na restauracyę grecko-katolickiej cerkwi św. Norberta w Krakowie. — Sprawozdania w przedmiocie wstawienia do budżetu krajowego na r. 1887 kwoty 1.000 zł. jako nagrody za najlepsze podręczniki dla szkół średnich. — Sprawozdania w przedmiocie otworzenia oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Sprawozdania w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na osuszenie części gruntów dóbr Tropiszowa. — Sprawozdania o budowie krowiarni w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie. — Sprawozdania w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na budowę trupiarni przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Sprawozdania o potrzebie odbudowania w szpitalu Tarnowskim północnej części frontowego budynku. — Sprawozdania o podstawach ustanowienia taks szpitalnych, o świadectwach ubóstwa i o budżetach szpitali prowinc. na r. 1887. i przekazanie ich komisyi budżetowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania z petycyi miasta Lubaczowa i kilkunastu gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Starostwa i Władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa, i przekazanie go do komisyi administracyjnej. — Pierwsze czytanie sprawozdania z petycyi gminy i gwarectwa w Jaworzniu wraz z okolicznemi gminami co do ustanowienia w tej miejscowości nowego c. k. Sądu powiatowego; sprawozdania z petycyi gminy miasta Zatora i okolicznych gmin w przedmiocie ustanowienia nowego c. k. Sądu powiatowego w Zatorze; sprawozdania w przedmiocie wyłączenia miejscowości Bołożynów, Przewołoczna z Kobylem czyli Bajmakami i Sokołówka z okręgu c. k. Sądą powiatowego w Olesku i c. k. Starostwa a ewentualnie Rady powiatowej w Złoczowie, a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego, c. k. Starostwa i Reprezentacyi Rady powiatowej w Brodach; sprawozdania w przedmiocie oznaczenia terytorym dla okręgu ustanowić się mającego nowego c. k. Sądu powiatowego w Podwołoczyskach; sprawozdania z petycyi gminy miasta Zaleszczyki w sprawie naznaczenia siedziby dla przyszłego c. k. Sądu obwodowego Czortkowskiego w mieście Zaleszczykach; sprawozdania z petycyi gminy Kijowiec w przedmiocie przeniesienia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mikołajowie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żydaczowie; sprawozdania z petycyi gminy Chyrowa i gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego ze Starej soli do Chyrowa; sprawozdania z petycyi gminy miasta Żołyni, wsi Żołyni i innych o ustanowienie nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni; sprawozdania o potrzebie utworzenia okręgu c. k. Starostwa Kossowskiego trzeciego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Żabiu; sprawozdania z petycyi gminy Pokropiwny w przedmiocie wyłączenia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kozowie, c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach i c. k. Starostwa Brzeżańskiego, a przyłączenia do c. k. Sądu powiatowego delegowanego, c. k. Sądu obwodowego i c. k. Starostwa w Tarnopolu; sprawozdania z petycyi gminy miasta Baranowa i gmin okolicznych o zaprowadzenie nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Baranowie; sprawozdania z petycyi gmin Polanka Wielka i Włosienica w przedmiocie wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu i c. k. Starostwa w Białej, a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego delegowanego i c. k. Starostwa w Wadowicach, i przekazanie ich komisyi prawniczej. — Pierwsze czytanie sprawozdania o potrzebie przeniesienia gmin Bratkowce, Stańkowa, Burczyce Stare i Nowe z obszaru Reprezentacyi powiatowej do innej, i przekazanie go do komisyi administracyjnej. — Uchwalenie wyboru komisyi bankowej, drogowej, górniczej, gospodarstwa krajowege, gminnej, petycyjnej, szkolnej i kolejowej. — Interpelacya p. Romanowicza i towarzyszy w przedmiocie niesankcyonowań ustaw sejmowych. — Interpelacya p. Romanowicza i towarzyszy w sprawie regulacyi rzek. — Interpelacya p. Romanowicza i towarzyszy względem pozostawienia odezw Wydziału krajowego bez odpowiedzi ze strony Rządu. — Wniosek p. ks. Kopycińskiego w przedmiocie zmniejszenia lat służby dla nauczycieli ludowych. — Porządek dzienny 2. posiedzenia.

Początek o godzinie 12. minut 50. w południe.

Obecnych posłów: 110.

JF. p. Namiestnik Filip Zaleski (wprowadziwszy p. Jana hr. Tarnowskiego na trybunę sejmową): Wysoki Sejmie! Jego Ces. i Król. Mość Najjaśniejszy Pan Najwyższem postanowieniem z dnia 17. Listopada b. r. najmiłościwiej zamianować raczył Marszałkiem Jaśnie Wielmożnego Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa. Hrabia Tarnowski w tym charakterze rozpoczął swe urzędowanie dnia 30 Listopada w Wydziale krajowym. Niniejszym mam zaszczyt przedstawić Go Wysokiemu Zgromadzeniu w tym charakterze i zapraszam, aby swe miejsce zajął i zagaił Sejm.

JW. hr. Marszaałek. Wysoka Izbo! Najwyższem postanowieniem z 28. Listopada b. r. raczył Najjaśniejszy Pan zwołać Sejm na dzień dzisiejszy. Wysoka Izba jest w należytym komplecie, przeto witam dostojne Zgromadzenie i otwieram Sejm IV. sesyi piątego peryodu.

Na sekretarzy tymczasowych zapraszam pp. dr. Stanisława hr. Badeniego, Władysława ks. Sapiehę, Adama Jędrzejowicza i Lenińskiego.

(Powołani zajmują miejsca sekretarzy.)

Wysoki Sejmie! Wśród niezwykłych okoliczności i wyjątkowo trudnych warunków zaczynamy tegoroczną sesyą sejmową. Sprawy krajowe, o ile należą do zakresu naszej autonomii, prowadzone od lat sześciu do ostatnich prawie dni doświadczoną i energiczną ręką Mikołaja Zyblikiewicza, pozbawione zostały nagle kierownika. Że nieobecność na tem miejscu byłego Marszałka jest dla Wysokiego Sejmu i dla kraju całego wielką stratą, tego dowodzić byłoby rzeczą zbyteczną. Pod tym względem jedno tylko w tej Wysokiej Izbie może być zdanie. Gruntowna znajomość spraw krajowych, jego bystry umysł i wielka prawość zjednały mu szacunek powszechny i zaufanie kraju, które wyraz swój znalazły w licznych objawach sympatyi, mających na celu skłonić go do zatrzymania laski marszałkowskiej. Niestety, życzenie to z taką zgodnością objawione, nie osiągnęło zamierzonego celu i nie skłoniło byłego Marszałka do pozostania u steru spraw krajowych. Sądzę, że odpowiem intencyom Wysokiej Izby, jeźli z tego powodu dam wyraz uczuciu szczerego i powszechnego żalu. (Brawo!)

Zadanie moje, jako następcy Marszałka tak zasłużonego, którego kraj takiem zaufaniem obdarzył, jest bardzo trudne i ciężkie. Czuję ja dobrze brzemię odpowiedzialności, jaką na siebie przyjąłem, a jeżeli pomimo to znalazłem w sobie dosyć odwagi, ażeby się tego zadania podjąć, to znalazłem ją jedynie w tej myśli i w tej nadziei, że postępując drogą przez mojego poprzednika wytkniętą, usiłując wprowadzić w wykonanie myśli przez niego rzucone, rozwijając dalej program przez niego zakreślony, potrafię może na tem stanowisku krajowi być użytecznym. (Brawa.)

Dlatego Wysoka Izbo powołany zaufaniem Najjaśniejszego Pana na to zaszczytne, ale tak trudne stanowisko, sądziłem, że mi odmawiać przyjęcia nie należy. Być może, iż przeceniłem własne siły, proszę jednak ażeby Wysoka Izba raczyła przyjąć zapewnienie, że oprócz szczerej chęci służenia krajowi, innej ambicyi we mnie nie ma (brawo). Szczęśliwy będę, jeżeli mi się uda choć w małej cząstce przyczynić się do spełnienia programu, o którym wspomniałem, i o którym jeszcze mi mówić przyjdzie. Gdyby się jednak okazało, że zadanie to przechodzi moje siły, to przynajmniej starać się będę, ażeby w ciągu tego dwuletniego okresu, jaki nas dzieli od końca bieżącej kadencyi sejmowej, kraj z mojej winy szkody nie poniósł (brawo).

Czyż mam tu dodać, że do osiągnięcia celu choćby nawet w tych skromnych rozmiarach potrzebnem mi jest współdziałanie Wydziału krajowego, na którego życzliwą pomoc rachuję, a w którym obok poświęcenia i obywatelskiej gorliwości w służbie publicznej, znajdę niewątpliwie prawdziwy a dla mnie nieoceniony skarb doświadczenia, tradycyi, znajomości spraw kraju, jego interesów i potrzeb. Bez takiej pomocy i tego ułatwienia wszelkie działanie moje byłoby niemożliwe. Niech mi wolno będzie także zwrócić się wprost do Wysokiej Izby z prośbą o życzliwość i względność, która była zawsze jedną z chlubnych tradycyj tej Wysokiej Izby. Względności i łaskawej wyrozumiałości potrzeba mi więcej, niż któremukolwiek z moich poprzedników. Wiadomo Wysokiej Izbie, że jestem rolnikiem z zawodu, większa część życia upłynęła mi na zajęciach mających bezpośredni związek z rolnictwem, zdala od spraw publicznych szerszego zakresu. Niech ta okoliczność posłuży za ekskuzę i niech w danym razie zjedna mi łaskawą pobłażliwość o którą proszę.

Mojem zaś usilnem staraniem będzie, przestrzegać w obradach najściślejszej bezstronności, na każdym kroku strzedz powagi i godności Sejmu a w pełnieniu moich obowiązków urzędowych stojąc zawsze ściśle na gruncie autonomicznym, nietylko z praw już nabytych nic nie uronić, ale nadto, o ile się da, dążyć do ich rozszerzenia. (Brawo).

Znane mi są Wysoka Izbo słabe strony naszego ustroju administracyjnego. Znane trudności nieoddzielne od systemu opartego na podziale kompetencyi między równorzędne władze. Nieleży w mojej mocy usunięcie tych trudności, ażeby zaś ominąć i skutecznie im zaradzić, wi-

dzę jeden tylko sposób, a jest nim porozumienie między temi władzami, obustronna dobra wola i chętne współdziałanie. W ten stosunek wnosi jedna strona siłę, którą daje egzekutywa, a druga zaś tę powagę głosu kraju, który reprezentuje ta Wysoka Izba a którego ja będę zawsze wiernym tłómaczem. (Brawo).

Nie waham się zaś zapewnić Wysoki Rząd, a mianowicie Jego Ekscelencyę P. Namiestnika o moich najlepszych intencyach i najszczerszych chęciach. Na wzajemność pod tym względem rachuję i o nią proszę, tem śmielej, że idzie tu o interes kraju, który obu nam równo jest drogi, i którego dobra obydwaj równo pragniemy. (Brawo).

Jeżeli Wysoka Izba zważyć raczy, że od chwili objęcia przezemnie urzędowania zaledwie 8 dni upłynęło, to bezwątpienia nie będzie odemnie wymagać, żebym choć w najogólniejszych zarysach nakreślił szkic działalności władz i korporacyj autonomicznych w ubiegłym roku.

Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego oraz przedłożenia specyalne, znajdujące się w rękach wszystkich posłów zawierają pod tym względem dokładne i wyczerpujące wiadomości. Ze sprawozdania tego i tych przedłożeń wynika, że we wszystkich działach krajowej administracyi autonomicznej, a więc pod względem wychowania publicznego, o ile takowe do kompetencyi Sejmu należy, pod względem komunikacyi, służby zdrowia, kontroli majątków gminnych, regulacyi rzek i wogóle melioracyi, wreszcie i innych, których tutaj nie wymieniam, prace Wydziału krajowego postępowały zwykłym, normalnym trybem, oraz poczynione zostały przygotowania do dzieł nowych stosownie do uchwał Wysokiej Izby na przeszłorocznej sesyi powziętych i w myśl programu byłego marszałka.

Program ten niejednokrotnie przez Wysoką Izbę przyjęty i zatwierdzony, pozostanie bez wątpienia i nadal programem Sejmu bo i obejmuje on najważniejsze i najżywotniejsze interesa kraju. Streścić go można w niewielu słowach: podniesienie oświaty, i uczynienie jej dostępną dla ludności całego kraju; pod względem materjalnym: opieka udzielona rolnictwu i przemysłowi i w konsekwencyi ekonomiczny rozwój, któryby nasz kraj pod względem kultury, postawił na równi z innymi krajami

W zakresie obydwu tych punktów zasadniczych programu, kraj inicyatywie Marszałka Zyblikiewicza bardzo wiele zawdzięcza. Dosyć tu wspomnieć znaczne powiększenie szkół ludowych; uporządkowanie rachunków Rad szkolnych okręgowych, oraz cały szereg dzieł, przez niego do życia powołanych: jak Bank krajowy, regulacya rzek, przemysł krajowy i t. p. Z natury swojej do zupełnego rozwoju wymagają niektóre z nich długiego jeszcze czasu. Przedewszystkiem zaś przemysł krajowy, z którego podźwignięciem zespoliło się rzec można imię byłego Marszałka potrzebuje trwałej, troskliwej i rozważnej opieki Wys. Sejmu, której mu też nadal Wys. Izba z pewnością nie odmówi.

Obok tych dwóch myśli przewodnich programu, t. j. podniesienia oświaty i rozwoju ekonomicznego jako cel nie mniej od poprzednich ważny, do którego dążyć powinniśmy, uważać należy wprowadzenie równowagi w budżecie krajowym, równowagi w tem znaczeniu, żeby reprezentacya kraju nie potrzebowała szczędzić na pożyteczne i niezbędne inwestycye, ani też nie była zmuszoną żądać od kraju coraz nowych ofiar i nakładać nań coraz nowe ciężary.

Czy cel ten da się osiągnąć bez poprzedniego załatwienia sprawy indemnizacyjnej? — nie sądzę i dlatego słuszne rozwiązanie tej kwestyi za jedną z najważniejszych interesów kraju uważam. (Brawo).

Sejm spełnił pod tym względem swój obowiązek, bo zrobił wszystko co do niego należało, uchwalając przedłożony mu projekt ugody indemnizacyjnej; zrobił nawet ustępstwo, bo zeszedł ze stanowiska zasadniczego, które za jedynie słuszne uważał (Brawo), z całem też zaufaniem, jakie w Wysokim Rządzie pokłada, spodziewać się teraz ma prawo, że Wys. Rząd ze swojej strony dołoży wszelkich starań, żeby dla ugody tej uzyskać moc obowiązującą i ostatecznie w wykonanie ją wprowadzić.

Kiedy mowa jest o najważniejszych sprawach kraju naszego, o zadaniach najbardziej żywotnych jakie reprezentacya jego ma do rozwiązania, to niepodobna pominąć milczeniem kwestyi, która pod względem ważności swej nietylko pierwszeństwa żadnej nie ustępuje, ale może je nawet wszystkie doniosłością i głębokiem znaczeniem swojem przewyższa, kwestyi wzajemnego stosunku dwóch bratnich narodowości wspólnie tę ziemię zamieszkujących. Że osiągnięcie i utrzymanie między niemi porozumienia, harmonii i zgodnego pożycia jest celem do którego wszyscy

dążyć i w miarę możności przyczyniać się powinniśmy, na to twierdzenie zgodzić się musi każdy człowiek rozumny i prawy obywatel kraju. Jeżeli jednak mam wskazać środki i drogi do tego celu wiodące, to mogę wprawdzie na to pytanie odpowiedzieć tylko ogólnikiem, ale sądzę, że zawierać on będzie samą prawdę, a może ją nawet do pewnego stopnia wyczerpie.

A więc przedewszystkiem przez obustronną dobrą wolę i poszanowanie właściwości narodowych, przez sprawiedliwość dla każdego w granicach obowiązujących ustaw, przez pielęgnowanie i krzewienie idei wspólności, która żadną miarą zaprzeczyć się nie da, bo wysnuta z dziejów istnieje jako rzeczywistość doby dzisiejszej. (Brawo).

Wspólność zaś ta polega na tem, że wszyscy, zarówno Polacy jak Rusini jesteśmy obywatelami jednego kraju, który wszyscy kochamy, którego powodzenie i rozwój pod względem tak intelektualnym jak materyalnym stanowi o naszym losie i jest wspólną naszą dolą lub niedolą; polega dalej na tem, że należymy wszyscy do jednego Państwa, którego w dobrze zrozumianym interesie własnym wielkości i potęgi pragniemy; polega przedewszystkiem na tem, że wszyscy, Rusini i Rolacy, należymy do jednego kościoła, któremu jesteśmy i chcemy pozostać wierni. (Brawo).

Na tym gruncie wspólności dziejowej i wspólności interesów obecnych porozumienia szukać trzeba i na nim ono stopniowo, ale nieomylnie znaleść się musi, skoro tylko zrozumiemy wszyscy, że ten grunt jest także naszą warownią, której gdybyśmy nie strzegli, to smutny los nas czeka, bo nie tylko interesa nasze są wspólne, ale i grożące nam niebezpieczeństwa. (Brawo).

Otuchą i nadzieją w tej mierze niech nam będą słowa i przykłady Najprzewielebniejszych biskupów, pasterzy grecko-katolickiego kościoła, zarówno głosy ich tu słyszane a przez tę Wys. Izbę z tak gorącem uznaniem, i z zapałem przyjęte, jak i działalność religijna jaką rozwija episkopat greckiego obrządku za przykładem Najprzewielebniejszego Metropolity, nacechowane są duchem zgody i jedności, duchem prawdziwie chrześcijańskim, i dlatego wydadzą one niewątpliwie zbawienne owoce.

Od kwestyi programowych i zasadniczych przechodząc na chwilę do spraw bieżących nadmienić muszę, choć pobieżnie, że rok upływający żadną miarą nie da się zaliczyć do pomyślnych; przesilenie ekonomiczne zawsze jeszcze cięży nad rolnictwem i przemysłem naszym, jednakowoż przebyliśmy rok ten bez wielkich klęsk elementarnych, ogółu interesów kraju dotykających i z tej strony żaden nowy ciężar na kraj nie spadł.

Przedłożony przez Wydział krajowy preliminarz budżetu na rok 1887. wykazuje niedobór, do pokrycia którego podwyższenie dodatku krajowego okazuje się potrzebnem, podwyższenie to jednak w stosunku do roku przeszłego nie przenosi centa od 1 zł. Wysoka Izba rozważy i osądzi, o ile żądanie Wydziału krajowego jest uzasadnione i czy podwyższenie to w żaden sposób ominąć się nie da.

Gdy zmierzając do końca przebiegam jeszcze w pamięci najważniejsze wydarzenia roku upłynionego, to na pierwszem miejscu jako fakt największej wagi staje mi na myśli niedawna bytność Najjaśniejszego Pana w Galicyi, a chociaż bytność ta spowodowana była przeważnie sprawami wojskowemi to niemniej dała ona Najmiłościwszemu Monarsze niejednokrotną sposobność okazania krajowi Swej Najwyższej łaski i niezmiennej Ojcowskiej opieki, ludności kraju zaś dała pożądaną i zawsze gorąco upragnioną możność wynurzenia Najj. Panu tych uczuć, jakiemi wszyscy przejęci jesteśmy, wdzięczności i czci dla Jego Najdostojniejszej Osoby, oraz wierności dla Tronu i Dynastyi. Z pomiędzy wszystkich zaś dowodów łaski i życzliwości Monarszej, jako objaw najwyższy i najcenniejszy, przyjęta była przéz kraj cały obietnica przybycia w roku przyszłym Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Następcy tronu wraz z Najdostojniejszą Jego Małżonką.

I słusznie kraj do obietnicy tej tak wielką przywiązuje wagę; słusznie przyjął ją z radością a spełnienia oczekuje z upragnieniem, bo w obietnicy tej widzi niejako zapowiedź i rękojmię, że dzisiejszy, tak dla nas szczęśliwy stosunek kraju naszego do korony przejdzie kiedyś w spadku na młodszą generacyę. (Brawo).

Z powołaniem się na te uczucia w imieniu kraju tu wyrażone, proszę Wys. Izbę, by zanim przystąpimy do prac i obrad naszych, zechciała wraz ze mną wznieść na cześć Najjaśniejszego

Pana trzykrotny okrzyk: Jego Cesarska Mość cesarz Franciszek Józef I. niech żyje!

(Izba powtarza okrzyk ten trzykrotnie).

JE. p. Namiestnik. Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Imieniem c. k. Rządu mam zaszczyt powitać Was Szan. Panowie najszczerszem życzeniem jak najprzydatniej i najskuteczniejszej pracy na tegorocznej Sesyi Sejmowej.

JW. Marszałek podniósł w swem przemówieniu wymownymi i przez Wys. Zgromadzenie z takim zapałem przyjętymi słowy pobyt tegoroczny Najjaśniejszego Pana w kraju naszym, jako najdroższe wspomnienie z okresu czasu, dzielącego nas od ostatniego zebrania.

Szczęśliwy jestem, że mogę oświadczyć że przyjęcie z niekłamanym zapałem, rozliczne i gorące objawy lojalności i przywiązania kraju w obec Najmiłościwszego Monarchy w Jego wspaniałomyślnem sercu wdzięczne znalazły uznanie. Dowodem serdeczne i pełne łaskawości wyrazy którymi Najjaśniejszy Pan najwyższem pismem z dnia 15. Września do mnie wystosowanem kraj nasz pożegnał, wyrażając swoje Monarsze zadowolenie, podziękowanie i uznanie tak za te objawy, jak za ofiarność i przychylność okazywane wojskom na ćwiczeniach zebranym. Spełniam najzaszczytniejszy i najmilszy obowiązek podając to Najwyższe podziękowanie i uznanie do wiadomości Wys. Sejmu, tak jak je w swoim czasie podałem do wiadomości całego kraju.

Otuchą napełniają mnie zacną otwartością i życzliwością nacechowane słowa jakiemi JW. Marszałek zaznaczył swoje stanowisko w obec Rządu. Z tego powodu muszę wyrazić szczerą wdzięczność. Z mojej strony będzie to z pewnością tylko bardzo chętnem i prawdziwie radosnem spełnieniem obowiązku, jeśli oczekiwaniom i życzeniom jakie się zamykają w słowach JW. p. Marszałka jak najusilniej starać się będę odpowiedzieć wszelkimi środkami, jakie mi daje zakres stanowiska i wszelkimi siłami, jakich mi może dodać szczere i głębokie pragnienie wiernego i sumiennego służenia krajowi i jego sprawom które w znacznej części spoczywać będą w rękach JW. p. Marszałka. (Brawo).

Wytrwale iść tą drogą było zawsze mojem usilnem staraniem, gorącą moją ambicyą, tak urzędową jak obywatelską i nadal z pewnością w pełnej mierze nią pozostanie.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Jak z odnoj storony ne bez pewnoho zadowołenia pryjmaju słowa wyskazani dostojnom Marszałkom w dusi zhody suprotiw ruskoj sprawy, tak z druhoj storony z żalom muszu skonstatowaty szczo i seho roku, w kraju rewindykowanym austryacko-uhorskoj monarchii jako kraju ruskim, w stołecznym misti ruskich kniaziw ne pało ani odno ruskie słowo ani iz storony Prezydyum wysokoj Pałaty ani iz storony reprezentacyi cis. korol. Riadu.

Pomymo wsiakich zmin, jakii wid dołszoho czasu zajszły i zachodiat w naszym kraju, systematu protiw Rusynam faktyczno dosy ne zmineno.

JW. hr. Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego mam jeszcze do podzielenia się z Wysoką Izbą bolesnem wspomnieniem. W ciągu czasu, jaki upłynął od ostatniej sesyi sejmowej, śmierć zabrała z grona posłów: ś. p. Apolinarego Hoppena i Erazma Wolańskiego. Obydwaj znani byli w całym kraju. Ci co bliżej ich znali mieli dla nich oprócz wielkiego poważania także i najszczerszą przyjaźń.

Prócz działalności tu w Izbie, przykładali się wszędzie czynem i dodatnio do pracy około sprawy publicznej, bądź przewodnicząc w reprezentacyach powiatowych, bądź posłując do Rady Państwa, bądź, jak ś. p. Apolinary Hoppen, który jako długoletni członek i wice-prezes Rady Nadzorczej krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, położył w obec tej instytucyi dla kraju tak pożytecznej niespożyte zasługi.

Sądzę, że odpowiem uczuciom Wysokiej Izby wzywając do uczczenia pamięci zmarłych kolegów przez powstanie. (Posłowie powstają).

Następnie mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że ksiądz biskup Ignacy Łobos z Tarnowa i ks. biskup stanisławowski Pełesz mi donieśli, że dla ważnych spraw dyecezyalnych nie mogą brać udziału w obradach tegorocznego Sejmu; następnie, że p. Żarskiemu udzieliłem siedmiodniowy, zaś p. Wernickiemu trzydniowy urlop.

P. Roman książę Czartoryski, wniósł prośbę o dłuższy urlop, którego udzielenie nie należy

do mojej kompetencyi, dlatego proszę p. Sekretarza o odczytanie odnośnego pisma.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejmie!

Chorobą zmuszony, wnoszę prośbę do Wys. Sejmu o udzielenie mi urlopu tymczasem do końca bieżącego miesiąca Grudnia.

Roman Czartoryski.

Jabłonów p. Kopeczyńce, 7. Grudnia 1886.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

JE. p. Namiestnik złożył do laski marszałkowskiej trzy przedłożenia. Proszę p. Sekretarza o odczytanie tych przedłożeń.

Sekretarz p. dr. Stan. hr. Badeni (czyta): (**Aleg. 1.**).

L. s. 46.

Z c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie L. 10.907/pr.

Do Jaśnie Wielmożnego Jana hr. Tarnawskiego, Marszałka krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego, Członka Izby Panów etc. we Lwowie.

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 8. Października b. r. i wskutek reskryptu Jego Ekscelencyi Pana Ministra rolnictwa z dnia 18. Października b. r. L. 13.408/1254. mam zaszczyt złożyć do laski Marszałkowskiej projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia prawne o wykonywaniu prawa polowania wraz z objaśniającemi uwagami do tego projektu.

Racz Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku zamieścić to przedłożenie rządowe na porządku dziennem jednego z pierwszych posiedzeń Wysokiego Sejmu.

Racz przyjąć Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku przy tej sposobności zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

Lwów dnia 2. Grudnia 1886.

Zaleski w. r.

Z powodu nagłości wnoszę, ażeby przedłożenie to odesłać do wybrać się mającej komisyi administracyjnej, a zarazem proponuję wybór komisyi administracyjnej z tej samej liczby członków złożonej, co w zeszłym roku, to jest z 15 członków.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto się z tem zgadza, ażeby wybrać komisyę administracyjną z 15 członków złożyć się mającą, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto jest za odesłaniem do tej komisyi dopiero co odczytanego przedłożenia rządowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie drugiego i trzeciego przedłożenia rządowego.

Sekretarz p. dr. Stan. hr. Badeni (czyta): (**Aleg. 2 i 3.**).

L. s. 47. Z c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie. L. pr. 11.126.

Do Jaśnie Wielmożnego Jana hr. Tarnowskiego, Marszałka krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego, Członka Izby Panów etc. we Lwowie.

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Na mocy Wysokiego reskryptu Jego Ekscelencyi Pana Ministra skarbu z dnia 7. września b. r. L. 26.024 mam zaszczyt złożyć do laski Marszałkowskiej jako przedłożenie rządowe preliminarze funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej oraz Wielkiego Księstwa Krakowskiego na r. 1887 z zastrzeżeniem wyniku konstytucyjnego traktowania ugody co do uregulowania stosunków Państwa do galicyjskich funduszów indemnizacyjnych zawrzeć się mającej.

Racz Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku zamieścić niniejsze przedłożenie rządowe na porządku dziennym jednego z pierwszych posiedzeń Wysokiego Sejmu.

Racz Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku przy tej sposobności przyjąć zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

Lwów dnia 2. Grudnia 1886.

Zaleski w. r.

L. s. 48. Z c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie. L. pr. 12.259.

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Mam zaszczyt udzielić Jaśnie Wielmożnemu Panu jako przedłożenie rządowe zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, oraz Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1885. z uprzejmą prośbą,

by raczył zamieścić to przedłożenie na porządku dziennym jednego z pierwszych posiedzeń Wysokiego Sejmu.

Przy tej sposobności racz Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Lwów dnia 8. grudnia 1886.

Zaleski w. r.

Do Jaśnie Wielmożnego Jana hr. Tarnowskiego, Marszałka krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Ks. Krakowskiem, Członka Izby Panów we Lwowie.

Wnoszę z tych samych motywów co przedtem odesłanie tych przedłożeń do komisyi budżetowej wybrać się mającej, a zarazem wnoszę wybór komisyi budżetowej z 17 członków jak w zeszłym roku złożonej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto jest za tem, ażeby wybrać komisyę budżetową z 17 członków złożoną, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto jest za tem, ażeby dopiero co odczytane dwa przedłożenia rządowe odesłać do komisyi budżetowej wybrać się mającej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Jest złożonym do laski marszałkowskiej jeden wniosek. Proszę p. sekretarza o jego odczytanie.

Sekretarz p. dr. Stan. hr. Badeni (czyta): L. s. 54. Wniosek.

Wysoki Sejm zaczy uchwalić:

I. Sejm wyraża przekonanie, że oddanie przedsiębiorstwu Galicyjskiej kolei Karola Ludwika ruchu i zarządu c. k. kolei państwowych w Galicyi, byłoby stanowczo szkodliwem dla ekonomicznych interesów kraju.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ze względu na termin, w którym w moc art. 19. koncesyi z dnia 3. Marca 1857. służyć będzie Państwu prawo wykupna kolei Karola Ludwika po dokładnem zbadaniu stosunków zarządu tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga interes Państwa i kraju naszego, a w szczególności czy nie byłoby wskazanem przyjęcie na rzecz Państwa podlegającej wykupnu części tejże kolei.

Wnioskodawca

Władysław Struszkiewicz

August Gorajski, M. Rey, Zawadzki, Pławicki, Stanisław Stadnicki, Jaworski, Męciński, Czartoryski, Władysław Sapieha, Wierzbicki, J. Gnoiński, A. Czajkowski, Tadeusz Langie, Pilat, Dr. Weigel, W. Gnoiński, Lassocki, Dembowski, Romanowicz, Tyszkiewicz, Dzieduszycki Tadeusz, Onyszkiewicz, Polanowski, A. Jędrzejowicz.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim tedy wedle przepisów regulaminu.

Na porządku dziennym jest wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

Przedewszystkiem przystąpimy do wyboru 4 sekretarzy. Na skrutatorów zapraszam panów posłów: Płazińskiego, Ochrymowicza, Bolesława Rozwadowskiego, Merunowicza, Brykczyńskiego, Goldmana i Wajgarta, którzy raczą zebrać kartki.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

Przystępujemy do wyboru 4 kwestorów.

Skrutynium wyboru sekretarzy odbędzie się równocześnie a potem osobno skrutynium wyboru rewidentów.

Na skrutatorów do wyboru 4 kwestorów zapraszam pp. posłów: Torosiewicza, Goreckiego, Langiego, Romańczuka, Stanisława Tarnowskiego (młodszego), Maxa i Tomisława Rozwadowskiego, Upraszam pp. skrutatorów o zbieranie kartek.

Skrutatorowie zbierają kartki.

(Po krótkiej przerwie posiedzenia).

Proszę o ogłoszenie rezultatu wyboru kwestorów.

Sprawozdawca P. Romańczuk: Sprawozdanie o wyborze kwestorów jak następuje: Głosowało 79 posłów. Pp. Golejewski, Kaszewko, Korytowski i Torosiewicz otrzymali po 79 głosów.

JW. hr. Marszałek: Ci Panowie są zatem wybrani jednomyślnie kwestorami. Proszę o ogłoszenie rezultatu z wyboru sekretarzy.

Sprawozdawca P. Brykczyński: Na sekretarzy głosowało 77 posłów. Pp. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha otrzymali po 77 głosów, p. Siengalewicz 60 głosów.

JW. hr. Marszałek: Ci czterej Panowie są tedy wybrani sekretarzami.

Przystępujemy do wyboru 12 rewidentów. Na skrutatorów zapraszam pp. Strassera, Goldmana, ks. Siczyńskiego, Fruchtmana, Pławickiego, Stanisława Jędrzejowicza i Henzla. Proszę pp. skrutatorów o zbieranie kartek.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

Dla odbycia skrutynium zawieszam posiedzenie na 10 minut.

(Po przerwie).

JW. hr. Marszałek: Proszę o odczytanie wyniku głosowania na 12 rewidentów.

Sprawozdawca p. Henzel ma głos.

Sprawozdawca p. Henzel: Głosujących było 78; absolutna większość 40. Absolutną większość otrzymali: Antoniewicz, Sieczyński, Buchwald, Goldman, Kowalski, Merunowicz, Rozwadowski Bolesław, Weissman, Wernicki, Wolański Mikołaj, Zawadzki, Żarski. Wszyscy więc zostali wybrani.

JW. hr. Marszałek: Z porządku dziennego następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania w przedmiocie wyłączenia przysiołka Chatki ze związku gminy Jastrzębków, a przyłączenia go do gminy „Sroki ad Szczerzec" w powiecie lwowskim. **(Aleg. 4.)**.

Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka: (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia przysiołka „Chatki" ze związku gminy „Jastrzębków", a przyłączenia go do gminy „Sroki ad Szczerzec" w powiecie lwowskim.

Pod względem formalnym wnoszę przydzielenie tego sprawozdania komisyi administracyjnej, którą Wysoka Izba dnia dzisiejszego już uchwaliła.

JW. hr. Marszałek: Rozprawa nad wnioskiem sprawozdawcy otwarta.

Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy odesłania tego sprawozdania do komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie o prośbie mieszkańców miejscowości Krzywki w przedmiocie wyłączenia tej miejscowości ze związku gminy Ładyczyn i utworzenia zeń samoistnej gminy w powiecie tarnopolskim. **(Aleg. 5.)**.

Pod względem formalnym wnoszę, aby i ten przedmiot przydzielono komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi administracyjnej zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie z petycyi osady Wulka Turebska w przedmiocie wyłączenia jej ze związku gminy Turbia w powiecie tarnobrzeskim i utworzenia z niej samoistnej gminy. **(Aleg. 6.)**.

Wnoszę, ażeby i ten przedmiot odesłano do komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie z petycyi mieszkańców przysiołka Lasówka w powiecie brzozowskim w przedmiocie wyłączenia tej miejscowości ze związku gminy Bachórz i utworzenia z niej samoistnej gminy. **(Aleg. 7.)**.

Wnoszę i ten przedmiot odesłać do komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka: Proszę jeszcze o głos.

JW. hr. Marszałek: P. Smolka ma głos.

JE. p. Smolka: Skoro jestem przy głosie pozwolę sobie postawić wniosek, corocznie stawiany i przez Wysoką Izbę przyjmowany, tj. ażeby sprawozdania Wydziału krajowego odnoszące się do zezwalania gminom większych dodatków do podatków, tudzież dodatków do podatku konsumcyjnego nareszcie opłat od napojów spirytusowych i piwa w wypadkach niewątpliwych, tudzież w sprawach mytniczych i mostowych, mogły być przez referentów ustnie Wysokiej Izbie przedstawiane, z zastrzeżeniem, że te przedmioty zawsze będą ogłoszone w dziennym porządku tak, że każdy poseł będzie wiedział, kiedy który z tych przedmiotów przyjdzie pod obrady, a następnie, że akta odnoszące się do tych przedmiotów będą wyłożone w kancelaryi sejmowej tak, że każdy z posłów, któregoby ten

przedmiot bliżej interesował, mógłby się z aktów tych o stanie sprawy przekonać. Wnoszę więc ażeby Wydziałowi kraj. wolno było w sprawach, o których wspomniałem, ustnie referować bez drukowania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek: Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Jest dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Ponieważ nikt głosu nie żąda, przeto podaję pod głosowanie: Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania o budżecie krajowym na r. 1887. (**Aleg. 8.**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie krajowym na r. 1887. Pod względem formalnym wnoszę: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się załatwienie tego przedmiotu komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. hr. Męciński: Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek: P. hr. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Szanowny sprawozdawca Wydziału krajowego postawił wniosek, jak to jest rzeczą bardzo naturalną, ażeby przedłożenie Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1887. odesłać do komisyi budżetowej, a ja pozwolę sobie dołączyć do tego wniosku jeszcze pewne dalsze żądanie z mojej strony, które jeżeli Wysoka Izba przyjąć raczy, stanie się obowiązującem dla komisyi budżetowej. Rzecz się zazwyczaj w Sejmie naszym tak praktykuje, jak to z dawnych lat już wiemy, że sprawozdanie komisyi budżetowej przychodzi pod sam koniec sesyi sejmowej, a czyni się to bez względu na to, czy posiedzenia Sejmu trwają krócej czy dłużej. Nie chcę wcale zaprzeczać i uznaję to, że czas wyznaczony do obrad sejmowych jest za krótki. Jednakowoż chciałbym, ażebyśmy się liczyli z temi okolicznościami i wyzyskiwali je, o ile one wyzyskać się dadzą.

Dzieje się zwykle tak, że sprawozdanie komisyi budżetowej o budżecie krajowym przychodzi w ostatnich dniach sesyi sejmowej, wówczas, kiedy wszyscy posłowie są dosyć znużeni żmudną i dość szybkim tempem postępującą pracą. Budżet uchwala się w ostatnich dwóch lub trzech dniach, zwykle na posiedzeniach, trwających ośm lub dziesięć godzin dziennie. Tym sposobem wielu posłów pozbawionych jest możności wglądnięcia bliżej w sprawy gospodarstwa krajowego. Wielu z nas znajduje się w tej przykrej pozycyi, że nie ma nawet dostatecznego czasu na odczytanie i zbadanie sprawozdania komisyi budżetowej, bo zwykle Marszałkowie Sejmu mając na uwadze, że dwa lub trzy dni pozostaje do zamknięcia sesyi, przestrzegają regulamin tylko o tyle, o ile przestrzegać go muszą, t. j. ażeby sprawozdanie drukowane, na 24 godzin przedtem posłom było rozdane. Dlatego mojem zdaniem wielu z nas przystępuje do dyskusyi i uchwalania budżetu krajowego bez należytego przygotowania i bez zbadania wszystkich odnośnych pozycyj i wszystkich wydatków, które czynimy. Jeżeli przedtem, przed sprawozdaniem jeszcze komisyi budżetowej przychodzi uchwalić jakiś wydatek, choćby najskromniejszy, 100 lub 200 zł., długa zazwyczaj toczy się dyskusya, w ostatnich zaś chwilach, kiedy uchwalamy budżet krajowy, wynoszący bądź co bądź trzy miliony reńskich, dzieje się to tylko z bardzo pobieżną i doraźną dyskusyą; zabieranie bowiem głosu, robienie swoich uwag o gospodarstwie krajowem w rozmaitych działach administracyi naszej, jest po prostu dla posłów niemożliwem, bo budżet wchodzi na porządek dzienny na dwa lub trzy dni przed zamknięciem sesyi i nie sposób już zabierać Sejmowi czasu, chwil jego policzonych, robić swoje uwagi o gospodarstwie krajowem, żądać wyjaśnień i starać się budżet zgłębić, do czego każdy z posłów ma niezaprzeczone prawo. Ale dzieje się to także i z tego względu, że często przychodzimy do wotowania ważnych pozycyj w budżecie krajowym, nie mając możności przeczytania dokładnie sprawozdania i porównania go z przedstawieniem Wydziału krajowego, a zresztą i porównanie i zastanowienie się nad faktycznemi potrzebami pewnej danej okolicy, z której posłowie są wybierani. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na fakt, który się powtarzał zawsze przez lat 25, a mianowicie w ostatnich latach czterech, jak przychodzą sprawozdania z naszego budżetu. W roku naprzykład 1882. Sejm rozpoczął się 4. Września, skończył się 21. Października, trwał więc 47 dni; budżet uchwalano 18., 19. i 21. Października, przed samem

zamknięciem Sejmu. W roku 1883. Sejm trwał tylko 35 dni i tak samo do 20. Października i uchwalaliśmy budżet 18., 19. i 20. Października. W roku 1884. trwał Sejm 51 dni, do 25. Października, uchwalaliśmy budżet 22., 23. i 24. Października. W ostatnim roku 1885. od 21. Listopada do 23. Stycznia uchwalaliśmy budżet 21., 22. i 23. Stycznia. Zatem bez względu, czy Sejm trwał jak w roku 1883. dni 35, czy jak w 1885. dni 60, zawsze budżet mamy w ostatnich 3 dniach. Znajduję, że w tym względzie jako posłowie jesteśmy pozbawieni po prostu siłą rzeczy prawa wglądania i możności bliższego zastanawiania się nad budżetem krajowym. Zaradzić temu możemy tylko w ten sposób, że jeżeli przy pierwszem czytaniu odnośnego sprawozdania, odsyłając to sprawozdanie do komisyi budżetowej, damy zarazem jej pewien, choć nie ściśle oznaczony termin, w którym by winna przyjść ze sprawozdaniem przed plenum Izby.

Zatem pozwolę sobie postawić dodatek do wniosku Szanownego p. sprawozdawcy (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1887. przekazuje się komisyi budżetowej z poleceniem, ażeby najpóźniej na jednem z pierwszych posiedzeń w miesiącu Styczniu 1887. roku odbyć się mających, złożyła swe sprawozdanie Wysokiej Izbie".

Tym sposobem może jako posłowie znajdziemy się w tej przyjemnej pozycyi, że będziemy mogli budżet badać, strutynować i zastanawiać się nad jego pojedynczemi pozycyami i w danym razie, gdyby kto uznał za stosowne, robić swoje uwagi i spostrzeżenia przy dyskusyi i uchwalaniu budżetu ogólnego.

To moje zapatrywanie pozwalam sobie poddać pod rozwagę Wysokiej Izby i prosić, ażeby Wysoka Izba dodatek, który tu stawiam, uchwalić raczyła.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Męcińskiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek poparty.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Żądanie Szanownego posła Męcińskiego, aby Wysoka Izba miała dłuższy przeciąg czasu do rozważania wniosków komisyi co do budżetu krajowego, jest słuszne. Ale sądzę, że równie słusznem, jeżeli nie słuszniejszem jest żądanie, aby także czas dostateczny miała do spełnienia swego trudnego zadania komisya budżetowa, która nie tylko ma szczegółowo zbadać każdą pozycyę budżetu, ale która winna mieć także na oku ogół wydatków budżetu i dochodów i każdą szczegółową pozycyę wydatków. Uchwalając musi mieć to na względzie, iżby ogół wydatków pokryty był ogółem dochodów. Należy zaś zważyć, iż zwykle Wysoki Sejm bardzo późno uchwala ważne wydatki na wniosek innych komisyj sejmowych. Ograniczenie z góry okresu obrad komisyi budżetowej do dwóch istotnie tygodni i naznaczenie pierwszych dni stycznia na termin, w którym ma wnioski swoje Izbie przedłożyć, spowodowałoby, iż komisya nie mogłaby należycie spełnić swojego zadania. Czy budżet wydatków i dochodów wynosi sta milionów, czy też kilka milionów, komisya budżetowa obowiązana jest rotrząsać równie dokładnie każdą pozycyę badżetową a zarazem musi badać całą administracyę kraju. We wszystkich parlamentach główna ich czynność jest w obradach ich komisyj, zaś w śród rozpraw na pełnych publicznych posiedzeniach, rozstrzygane są tylko kwestye ogólne lub sporne, lub jest pole do objawienia zapatrywań i dążeń stronnictw. Ale rozprawy w Izbie nie mogą naprawić braku roztrząśnienia rzeczy przez komisye, wyjąwszy rzadkich wypadków. Szczególniej co do budżetu najważniejszą czynność Izba wykonywa przez wybraną ze swego łona komisyę. Komisya budżetowa nie zdoła spełnić swego zadania w ciągu dwóch tygodni. (P. hr. Męciński. Do pierwszych dni Stycznia). Ale Szanowny poseł, przerywający mi, wie, że dzisiaj jest 9. Grudnia, a komisya jeszcze nie jest wybrana i że w ciągu Grudnia podczas świąt Bożego narodzenia rzymsko-katolickich i unickich posiedzenia Sejmu będą jak zwykle może przez dziesięć dni zawieszone; czas ten potrąciwszy, zostanie na obrady do pierwszych dni Stycznia uiespełna dwa tygodnie. Jeżeli więc kto życzy sobie, aby komisya nie spełniła należycie swego zadania, niechaj za wnioskiem p. Męcińskiego głosuje.

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. hr Męciński. Chcę odpowiedzieć p. Chrzanowskiemu, że nie postawiłem terminu oznaczonego dniem, tylko powiedziałem na je-

dnem z pierwszych posiedzeń miesiąca Stycznia. Dziś mamy 9. Grudnia. W każdym razie przypuszczam, że jedno z pierwszych posiedzeń będzie 6. lub 8. Stycznia, zatem nie będzie 2 tygodnie ale przeszło 4. Dalej mówił p. Chrzanowski, jak się rzeczy te odbywają w innych parlamentach; ale parlamenta te mają wyznaczony czas trzy, cztery i pięć, a czasem sześć miesięcy — a my mamy bardzo krótki czas, a więc niech krawiec kraje jak mu materyi staje. Skoro nie mamy tyle czasu, co inni, dlatego musimy się na mniejszą ilość czasu ograniczyć.

Dalej powiada p. Chrzanowski, że komisya nie będzie miała zgromadzenia przez czas świąt. Ja o tem nie wiem. Wiem tylko, że Sejm nie ma posiedzeń przez czas świąt, ale komisya mieć może -- i to jest rzeczą przewodniczącego zarządzić posiedzenia komisyi.

Prócz tego, jak pojedyncze referaty rozdane zostaną, to pojedynczy członkowie podczas świąt będą mogli bardzo wygodnie je zbadać, a zjechawszy się potem — na plenum komisyi przedstawić. Mnie idzie o rzecz a nie o formę. Jest to rzeczą przykrą, gdyż uchwalamy budżet bez należytego przygotowania, a musimy uchwalać jak najprędzej, gdyż grozi zamknięcie sesyi sejmowej. W tem widziałem niewłaściwość rzeczy przykrą dla posłów, którzy są pozbawieni prawa i możności spełniania swych obowiązków i z tego powodu przedstawiłem mój wniosek Wysokiej Izbie.

P. Chrzanowski mówił o dokładnem i sumiennem badaniu komisyi budżetowej. Nie zaprzeczam temu, ale ubolewam, że te sumienne i dokładne badania dopiero w domu po Sejmie podziwiać mogą. Przyznaję, że wszystkie sprawozdania odczytuję w czasie dni zimowych lub słotnych, bo na sejmie faktycznie nie ma czasu jeśli się dostanie sprawozdanie o 100 lub 180 stronicach. Nie zmniejszam zasług komisyi budżetowej, ale zaznaczam, że nie przynoszą one rezultatu, gdyż nie są czytane w czasie Sejmu, tylko wtedy, kiedy Sejm dawno się ukończył.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Mniemam, że gdyby komisya budżetowa nie spełniała swego zadania, można byłoby domagać się, aby o tyle zawczasu przedkładała Izbie swoje sprawozdanie, iżby Sejm miał dostateczny czas zbadać sprawozdanie i należycie przeprowadzić rozprawę budżetową przed zamknięciem sesji. Ale nie należy krępować obrad komisyi budżetowej ściśle oznaczonym a tak krótkim terminem. Powiedział p. Męciński, aby komisya budżetowa złożyła swoje sprawozdanie „w pierwszych dniach Stycznia“ czy „na pierwszych posiedzeniach w Styczniu“: a ponieważ posiedzenia Sejmu będą zawieszone na tydzień lub 10 dni podczas świąt, przeto zostanie komisyi niespełna dwa tygodnie na obrady. Bo p. Męciński, zasiadając już od lat 12 czy 13 w Sejmie, wie, że gdy na dłuższy czas zawieszone są podczas świąt posiedzenia Sejmu, posłowie się rozjeżdżają i komisye nie mogą odbywać gremialnych posiedzeń. — Zapomniał także szan. p. Męciński, że komisya budżetowa musi czekać z zamknięciem budżetu, aż Sejm uchwali znaczne a zmienne co rok wydatki na propozycyę innych komisyi sejmowych, co wydarza się zwykle przy końcu sesji sejmowej, jak się przekonałem mając zaszczyt być od 20 lat członkiem tej Wysokiej Izby. Z tych powodów głosować będę przeciwko naznaczeniu komisyi budżetowej ściśle określonego terminu co do złożenia jej sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamkięta. Przystępujemy do głosowania. Podaję pod głosowanie wniosek sprawozdawcy, aby ten przedmiot odesłać do komisyi budżetowej. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Podaję teraz pod głosowanie dodatek p. Męcińskiego. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę o próbę przeciwną. (Mniejszość.) Wniosek p. Męcińskiego jest przyjęty.

JW. hr. Marszałek. Z kolei porządku dziennego następuje sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1885. (**Aleg. 9.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca P. Wereszczyński. Wnoszę przekazanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Czy kto żąda głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda więc kto się zgadza z wnioskiem przekazania tego sprawozdania

komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1885. do końca Czerwca 1886 roku. (**Aleg. 10.**)

Sprawozdawca poseł Pietruski ma głos.

Sprawozdawca P. Pietruski. Wnoszę przekazanie tego sprawozdania do komisyi lustracyjnej z 9 członków wybrać się mającej.

JW. hr. Marszałek. P. Sprawozdawca wnosi o odesłanie tego sprawozdania do komisyi lustracyjnej z 9 członków wybrać się mającej.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda więc kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca P. Pietruski (czyta) (**Aleg. 11**).

Sprawozdanie o petycyi Felicyi Korosteńskiej, byłej nauczycielki szkoły ludowej pp. Klarysek w Starym Sączu o udzielenie jej w drodze łaski emerytury.

Wnoszę o przekazanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca P. Pietruski. (czyta) (**Aleg. 12**).

Sprawozdanie w przedmiocie subwencyi z funduszu krajowego na restauracyę grecko-katolickiej cerkwi św. Norberta w Krakowie. Wnoszę o odesłanie sprawozdania tego do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania sprawozdania tego do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca P. Pietruski. (czyta). (**Aleg. 13**).

Sprawozdanie w przedmiocie wstawienia do budżetu krajowego na rok 1887. kwoty 1.000 zł. w. a. jako nagrody za najlepsze podręczniki dla szkół średnich. Wnoszę o odesłanie sprawozdania tego do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kiedy nikt nie żąda głosu, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi budżetowej zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie w przedmiocie otworzenia oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (**Aleg. 14**).

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca P. Dr. Hoszard. Wnoszę przekazanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca P. Dr. Hoszard (czyta). (**Aleg. 15**).

Sprawozdanie w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na osuszenie części gruntów dóbr Tropiszowa

Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca P. Dr. Hoszard (czyta). (**Aleg. 16**).

Sprawozdanie o budowie krowiarni w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie.

Wnoszę o odesłanie sprawozdania tego do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi budżetowej. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca P. Dr. Hoszard (czyta). (**Aleg. 17**).

Sprawozdanie w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na budowę trupiarni przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca P. Dr. Hoszard (czyta). (**Aleg. 18.**)

Sprawozdanie o potrzebie odbudowania w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku.

Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie o podstawach ustanowienia taks szpitalnych, o świadectwach ubóstwa i o budżetach szpitali prowincyonalnych na rok 1887. (**Aleg. 19.**)

Jako załącznik przedkłada Wydział krajowy Szanownej Komisyi wykaz zamknięcia rachunków szpitali prowincyonalnych z ostatnich lat 3., sprawozdania i budżety na rok 1887., co podaję do użytku Świetnej Komisyi budżetowej. Zarazem wnoszę, ażeby to sprawozdanie wraz z tymi załącznikami zostało odesłane do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania sprawozdania tego do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie z petycyi miasta Lubaczowa i kilkunastu gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Starostwa i władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa. (**Aleg. 20.**)

Sprawozdawca poseł Bereźnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Bereźnicki (czyta): Wnoszę odesłania sprawozdania tego do komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bereźnicki (czyta):

Sprawozdanie z petycyi gminy i gwarectwa w Jaworzniu, wraz z okolicznemi gminami co do ustanowienia w tej miejscowości nowego c. k. Sądu powiatowego. (**Aleg. 21.**)

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej, z 7 członków wybrać się mającej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi prawniczej z 7 członków wybrać się mającej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bereźnicki (czyta):

Sprawozdanie z petycyi gminy miasta Zatora i okolicznych gmin w przedmiocie ustanowienia nowego c. k. Sądu powiatowego w Zatorze. (**Aleg. 22.**)

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bereźnicki (czyta):

Sprawozdanie w przedmiocie wyłączenia miejscowości Bołożynów, Przewołoczna z Kobylem czyli Bajmakami i Sokołówka z okręgu ck. Sądu powiatowego w Olesku i c. k. Starostwa, a ewentualnie Rady powiatowej w Złoczowie, a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego, c. k. Starostwa i Reprezentacyi Rady powiatowej w Brodach. (**Aleg. 23.**)

Tutaj muszę podnieść, że zaszła myłka drukarska w napisaniu tego sprawozdania. Zamiast „Bajkami“ ma być „Bajmakami“.

Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgada z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi

prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bereźnicki (czyta):

Sprawozdanie w przedmiocie oznaczenia terytoryum dla okręgu ustanowić się mającego nowego c. k. Sądu powiatowego w Podwołoczyskach. (**Aleg. 24.**)

Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bereźnicki (czyta):

Sprawozdanie z petycyi gminy miasta Zaleszczyki w sprawie naznaczenia siedziby dla przyszłego c. k. Sądu obwodowego czortkowskiego w mieście Zaleszczykach. (**Alleg. 25.**)

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania sprawozdania do komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bereźnicki (czyta):

Sprawozdanie z petycyi gminy Kijowiec w przedmiocie przeniesienia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mikołajowie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żydaczowie. (**Alleg. 26.**)

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawce p. Bereźnicki (czyta):

Sprawozdanie z petycyi gminy Chyrowa i gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego ze Starej soli do Chyrowa. (**Aleg. 27.**)

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bereźnicki (czyta):

Sprawozdanie z petycyi gminy miasta Żołyni, wsi Żołyni i innych o ustanowienie nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni. (**Aleg. 28.**)

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bereźnicki (czyta):

Sprawozdanie o potrzebie utworzenia w okręgu c. k. Starostwa kossowskiego trzeciego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Żabiu. (**Aleg. 29.**)

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bereźnicki (czyta):

Sprawozdanie z petycyi gminy Pokropiwny w przedmiocie wyłączenia jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kozowie, c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach i c. k. Starostwa brzeżańskiego a przyłączenia do c. k. Sądu powiatowego delegowanego, Sądu obwodowego i c. k. Starostwa w Tarnopolu. (**Aleg. 30.**)

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bereźnicki (czyta):

Sprawozdanie z petycyi gminy miasta Baranowa i gmin okolicznych o zaprowadzenie nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Baranowie. (**Aleg. 31.**)

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bereźnicki (ezyta):

Sprawozdanie z petycyi gmin Polanka Wielka i Włosienica w przedmiocie wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu i c. k. Starostwa w Białej, a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego delegowanego i c. k. Starostwa w Wadowicach. **(Aleg. 32.)**

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bereźnicki (czyta):

Sprawozdanie o potrzebie przeniesienia gmin Bratkowce, Stańkowa, Burczyce Stare i Nowe z obszaru Reprezentacyi powiatowej do innej. **(Aleg. 33.)**

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego sprawozdania do komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Henzel. Proszę o głos.

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni. Ażeby przyspieszyć ukonstytuowanie i wybór wszystkich komisyi zaproponowanych w tym roku, których wybór dotychczas nie został uchwalony, proponuję, ażeby przystąpić do wyboru następujących jeszcze komisyj:

bankowej z	11	członków
drogowej z	12	„
górniczej z	7	„
gospodarstwa krajowego z	16	„
gminnej z	11	„
petycyjnej z	24	„
szkolnej z	15	„
kolejowej z	7	„

Sądzę, że będę działał po interesie Wysokiej Izby, jeżeli zaproponuję, ażeby wybór komisyi, o których Wysoka Izba postanowiła, że się wybrać mają, postawiono także na porządku dziennym przyszłego posiedzenia. Komisya administracyjnyjna, budżetowa, lustracyjna i prawnicza już zostały uchwalone.

JW. hr. Marszałek. P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Ponieważ poseł hr. Stanisław Badeni ten sam wniosek postawił, który postawić zamyślałem, przeto zrzekam się głosu.

JW. hr. Marszałek. Podam pod rozprawę wniosek hr. Stanisława Badeniego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem hr. Stanisława Badeniego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Wniesione zostały jeszcze trzy interpelacye do c. k. Komisarza rządowego i jeden wniosek. Opraszam p. Sekretarza o odczytanie tych interpelacyi.

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

L. s. 61. Interpelacya

do JE. Pana Namiestnika jako komisarza rządowego.

Pismem z d. 12. stycznia 1886 udzielił Wydział krajowy Wys. c. k. Rządowi uchwaloną przez Sejm ustawę o ochronie rybactwa na wodach krajowych,

pismem z d. 19. stycznia 1886 ustawę zmieniającą krajową ustawę o języku wykładowym w szkołach,

pismem z dnia 20. stycznia 1886 ustawę o wprowadzeniu kart i certyfikatów myśliwskich,

pismem z d. 9. października 1884 nowelę do ustawy krajowej o konkurencyi kościelnej.

Zważywszy, że według sprawozdania z czynności Wydziału krajowego do dnia zamknięcia tegoż sprawozdania, a więc blisko w rok po uchwaleniu przez Sejm powyżej wymienionych ustaw, nie nadeszła od c. k. Rządu żadna odpowiedź.

Zważywszy, że wskutek takiego postępowania rządu ustawodawcza czynność Sejmu doznaje szkodliwej zwłoki i utrudnienia.

Zapytują podpisani:

1) jaka jest przyczyna tej dla interesów kraju tak szkodliwej zwłoki w załatwianiu uchwał sejmowych,

2) czy powyżej wymienione ustawy zostały przedłożone do Najw. Sankcyi, a jeżeli to dotychczas nie nastąpiło, to z jakich powodów?

We Lwowie dnia 9. grudnia 1886.

Tadeusz Romanowicz, w. r.

Pławicki, Biliński, Onyszkiewicz, Waygart, Romańczuk, Ksiądz Sawa, Struszkiewicz, Czerkawski, Wasilewski, Skałkowski, Fruchtmann, Henryk Janko, Goldmann, Gross, Filip Zucker, Merunowicz.

L. s. 58. Interpelacya

do JE. Pana Namiestnika, jako komisarza rządowego.

W r. 1884 dotknęła kraj nasz ciężka klęska powodzi, której niszczące skutki na długi szereg lat krajowi pod względem ekonomicznym bardzo dotkliwie czuć się dadzą.

Klęska ta nie była pierwszą — przeciwnie poprzedziły ją liczne, a w naszym kraju częstsze niż w innych powodzie.

Sejm krajowy w uznaniu, iż głównym tych klęsk powodem jest stan dzikości, w jakim się rzeki nasze we wszystkich częściach swego biegu znajdują — powziął w r. 1884 szereg uchwał, w których z ofiarnością do ostatnich granic posuniętą oświadczył gotowość przyczynienia się do kosztów regulacyi rzek krajowych, a wezwał zarazem Wysoki c. k. Rząd, aby ze skarbu Państwa spełnił w tej sprawie choć część tego, co w innych cywilizowanych krajach skarb Państwa w takich wypadkach spełnia. Sejm krajowy tembardziej liczyć musiał na wykonanie tego projektu regulacyi rzek, że uchwały jego były ściśle zredagowane według wzoru tych jakie po ostatniej klęsce powodzi w Tyrolu powzięte i sankcyonowane zostały, że zatem Sejm w tych uchwałach nie żądał dla kraju naszego nic nadto, czegoby ze skarbu Państwa innym prowincyom podobnemi, lub nawet mniejszemi klęskami dotkniętym, nie przyznano.

Gdy pomimo tego powyżej wymienione uchwały Sejmu dotąd nie są wykonane, a nawet — jak się ze sprawozdania z czynności Wydziału krajowego okazuje — Wydział krajowy nie jest przez Rząd poinformowany w jakiem stadyum ta sprawa się znajduje i na ostatnie swe pisma w tej sprawie żadnej nie otrzymał odpowiedzi.

Zapytują podpisani:

1) jaki jest powód tej trudnej do wytłumaczenia, a dla żywotnych interesów kraju tyle szkodliwej zwłoki w załatwieniu tej sprawy;

2) co Wysoki c. k. Rząd dla wykonania uchwał sejmowych w tej sprawie uczynić zamierza?

We Lwowie dnia 9. grudnia 1886.

Tadeusz Romanowicz,

Henryk Janko, Wasilewski, Goldman, T. Merunowicz, Ks. Sawa, Gross, J. Pławicki, Filip Zucker, Fruchtman, Skałkowski, Waygart, Romańczuk, Biliński, Czerkawski, Simon, Struszkiewicz.

Ls. 60.

Interpelacya

do JE. Pana Namiestnika jako komisarza rządowego.

Pismem z dnia 2. Października 1885. upraszał Wydział krajowy Wys. c. k. Namiestnictwo o opinię w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia.

Pismem z dnia 14. Grudnia 1885. udzielił Wydział krajowy Wysokiemu c. k. Namiestnictwu uchwałę sejmową w sprawie przesyłania należytości sądowych przez przekazy pocztowe.

Pismem z dnia 21. Stycznia 1886. udzielił Wydział krajowy Wysokiemu c. k. Namiestnictwu uchwałę sejmową wzywającą Rząd do zaprowadzenia wyższego kursu handlowego w szkole Politechnicznej we Lwowie.

Pismem z dnia 5. Lutego 1886., upraszał Wydział krajowy o udzielenie mu opinii Rządu w sprawie wykonywania policyi weterynarskiej.

Pismem z dnia 12. Lutego 1886. upraszał Wydział krajowy o udzielenie mu opinii Rządu w sprawie wpływu nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory z kuryi gmin wiejskich do Sejmu i do Rady Państwa.

Pismem z dnia 16. Lutego 1886. udzielił Wydział krajowy Wysokiemu c. k. Namiestnictwu uchwałę Sejmu o utworzeniu przy szkole sztuk pięknych w Krakowie oddziału rzeźby.

Zważywszy, że na powyżej wymienione pisma Wydziału krajowego do dnia zamknięcia ostatniego sprawozdania z czynności Wydziału nie nadeszła odpowiedź.

Zważywszy, że pisma te opierały się przeważnie na uchwałach Sejmu jako ustawodawczej władzy krajowej.

Zważywszy, że takie pomijanie milczeniem głosów Reprezentacyi kraju, jest dla interesów kraju i pomyślnego toku spraw krajowych w wysokim stopniu szkodliwe zapytają podpisani:

1. jakie są powody tej niezwykłej zwłoki w załatwieniu powyżej wymienionych pism Wydziału krajowego;

2. co Wys. c. k. Rząd w sprawach powyżej wymienionymi pismami poruszonych poczynił lub uczynić zamierza?

We Lwowie dnia 9. Grudnia 1886.

Tadeusz Romanowicz.

Henryk Janko, T. Merunowicz, Gross, Wasilewski, Goldman, ks. Sawa, Fruchtman, Filip Zucker, Pławicki, Skałkowski, Waygart, Romańczuk, Biliński, Czerkawski, Simon, Struszkiewicz.

JW. hr. Marszałek. Interpelacye te doręczę JE. p. Namiestnikowi.

Proszę p. Sekretarza Jędrzejowiczaa o odczytanie wniosku postawionego na dzisiejszem posiedzeniu:

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

L. s. 59. Wniosek

w sprawie zniżenia służby nauczycieli publicznych szkół ludowych z 40 na 35 lat.

Wysoki Sejmie!

Nauczyciele szkół ludowych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na mocy artykułu 34. i 39. ustawy szkolnej z dnia 2. Maja 1873. r. (Dz. u. k. Nr. 251) „o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych“ mogą być dopiero po 40-letniej nienagannej służbie na własne żądanie przeniesieni w stan spoczynku i rościć sobie prawo do całej emerytury.

Zważywszy, iż 40-letni czas służby na uzyskanie pełnej emerytury jest dla nauczyciela szkół ludowych zbyt wysoko wymierzony; szczególnie obecnie, gdy skutkiem uchwalenia nowych ustaw szkolnych i dokonanej przez to reorganizacyi szkół ludowych i stanu nauczycielskiego dawniejszy stan rzeczy znacznej uległ zmianie;

zważywszy, iż do seminaryum nauczycielskiego przyjmuje się uczniów dopiero po ukończeniu niższej szkoły średniej lub całej szkoły wydziałowej, a nigdy przed ukończeniem 15. roku życia; a tem samem, że kandydat dopiero w 20 roku życia przeciętnie może uzyskać świadectwo dojrzałości, a po trzechletniej praktyce, to jest w 23 roku życia może złożyć egzamin kwalifikacyjny i uzyskać patent nauczycielski, a w razie otrzymania natychmiast stałej posady, — co się rzadko zdarza, — w 63 roku życia mógłby na własne żądanie być przeniesiony w stan spoczynku i otrzymać prawo do emerytury;

zważywszy, iż bardzo wiele posad nauczycielskich bywa prowizorycznie obsadzanych, zwłaszcza przy szkołach filialnych i w klasach paralelnych, że zatem nauczycielom bardzo często odpada bardzo poważna liczba lat rzeczywiście w służbie spędzonych, a do emerytury nie wliczonych;

zważywszy, że nauczyciel ludowy ucząc z wytężoną i męczącą pracą sześć godzin dziennie (często w jednej klasie, czyli też prowadząc nawet równocześnie kilka oddziałów, uczy jeden oddział, a zarazem czuwa nad cichem zajęciem drugiego), — i każdem dzieckiem z osobna się zajmując, nie jest w stanie fizycznie pracować bez przedwczesnego nadwerężenia zdrowia, i z tą czerstwością umysłu, jakiej się kraj i władza od niego domaga, 40 lat bez przerwy;

zważywszy, iż do funduszu emerytalnego i po zniżeniu lat służby tę samę, co i obecnie kwotę opłacać będą;

wreszcie, że komisya szkolna w ubiegłej sesyi sejmowej pod dniem 13. Stycznia 1886 roku L. s. 1.136 w sprawozdaniu wniosła już projekt ustawy mającej zniżyć lata służby z 40 na 35 lat —

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą nowelę do ustawy szkolnej z dnia 2. Maja 1873 roku.

Ustawa

z dnia . . . . . .

zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 2 Maja 1873 roku Nr. 251 Dz. u. k. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Artykuły 34. i 39. ustawy z dnia 2. Maja 1873 roku Nr. 251 Dz. u. k. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych znosi się w dotychczasowem ich brzmieniu, i mają one opiewać jak następuje:

Art. 34. Nauczyciela (nauczycielkę) można przenieść w stan spoczynku na jego własną prośbą, albo zarządu, jeżeli po nienagannej służbie dla podeszłego wieku, ciężkich ułomności fizycznych lub umysłowych, albo też z innych powodów ważnych okaże się niezdolnym do dalszego pełnienia swych obowiązków. Po 35-letniej nienagannej służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku na jego własne żądanie.

Art. 39. Nauczyciel rzeczywisty i młodszy nauczyciel rzeczywisty, który nie wysłużył lat jeszcze dziesięć, nie ma prawa do emerytury i dla tego otrzyma jedynie odprawę, równającą się półrocznej należytości, obliczonej według artykułu poprzedniego. Po wysłużonych dziesięciu latach dostaje emeryt $^{10}/_{35}$ części, a za każdy rok dalszy jeszcze $^{1}/_{35}$ części należytości obliczonej jak wyżej.

§. 2.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Memu Ministrowi oświaty.

Ks. dr. Adam Kopyciński,
wnioskodawca.

Zawadzki, Płaziński, Henryk Janko, Merunowicz, Waygart, Romańczuk, Leniński, Sembratowicz, ks. Issakowicz arcybiskup, Małecki, dr. Wajgel, Romanowicz, Skałkowski, Fruchtman, Bereźnicki, Biliński, Czerkawski, dr. Antoniewicz.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten p. ks. dra Kopycińskiego jest dostatecznie poparty, postąpię więc z nim wedle regulaminu.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest zupełnie wyczerpany.

Następne posiedzenie w sobotę o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny będzie następujący (czyta):

Porządek dzienny

2. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 11. Grudnia 1886 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Struszkiewicza w przedmiocie projektowanego oddania zarządu kolei państwowych przedsiębiorstwu kolei Karola Ludwika i zabezpieczenia interesów Państwa i kraju, gdy w moc art. 19. koncesyi z dnia 3. Marca 1857. służyć będzie Państwu prawo częściowego wykupna kolei Karola Ludwika.
2. Pierwsze czytanie wniosku posła Kopycińskiego w przedmiocie zmian niektórych postanowień ustawy z dnia 2. Maja 1873. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.
3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1887.
   Sprawozdawca p. Pietruski.
4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie.
   Sprawozdawca p. Pietruski.
5. Sprawozdanie Wydziału krajowego:
   a) z petycyi zwierzchności gminnej miasta powiatowego Sanoka, w sprawie zezwolenia na pobór w latach 1887 do 1892, 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa;
   b) z petycyi Reprezentacyi gminy Kalwaryi, powiatu Wadowickiego, w sprawie zezwolenia na pobór opłat gminnych od napojów propinacyjnych w obręb gminy wprowadzanych i w nim zużywanych;
   c) w przedmiocie poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa w obrębie gminy miasta Oświęcima.
   Sprawozdawca p. Smolka.
6. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi na pobór opłat mytniczych:
   a) gminie Babinie od mostu na rzece Strwiążu;
   b) obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli od mostów na rzece Lubaczówce;
   c) gminie w spólnie z obszarem dworskim w Łuchach od mostu na rzece Łemce;

d) obszarowi dworskiemu w Grębowie od mostu na rzece Łęg;
e) obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy;
f) gminie w Niepołomicach od przewozu na Wiśle;
g) obszarowi dworskiemu w Potoczyskach wspólnie z obszarem dworskim w Uścieczku od przewozu na Dniestrze.

Sprawozdawca p. W. Badeni.

7. Wybór komisyi administracyjnej z 15 członków, budżetowej z 17 członków, lustracyjnej z 9 członków, prawniczej z 7 członków, bankowej z 11 członków, drogowej z 12 członków, górniczej z 7 członków, gospodarstwa krajowego z 16 członków, gminnej z 11 członków, petycyjnej z 24 członków, szkolnej z 15 członków i kolejowej z 7 członków.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 34. po południu.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

2. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 11. Grudnia 1886.

Treść: Pismo c. k. Trybunału karnego w Krakowie w sprawie posła Jana Kochanowskiego — Spis petycyj. — Uchwała wniosku p. Zolla dotycząca petycyi gminy Kalwaryi w sprawie opłat od napojów. — Uchwała wniosku p. Henzla w sprawie petycyi Wydziału powiatowego w Bóbrce o regulacyę postanowień co do dojazdów kolejowych. — Urlop dla p. Adama Skrzyńskiego. — Pierwsze czytanie i przekazanie komisyi kolejowej wniosku posła Struszkiewicza w przedmiocie projektowanego oddania zarządu kolei państwowych przedsiębiorstwu kolei Karola Ludwika i zabezpieczenia interesów Państwa i kraju, gdy w moc art. 19. koncesyi z dnia 3. Marca 1857. służyć będzie Państwu prawo częściowego wykupna kolei Karola Ludwika. — Pierwsze czytanie i przekazanie komisyi szkolnej wniosku posła Kopycińskiego w przedmiocie zmian niektórych postanowień ustawy z dnia 2. Maja 1873. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych — Pierwsze czytanie i przekazanie komisyi budżetowej sprawozdania Wydziału krajowego o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na r. 1887. — Pierwsze czytanie i przekazanie komisyi budżetowej sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie. — Sprawozdanie i uchwała wniosków Wydziału krajowego o petycyi zwierzchności gminnej miasta powiatowego Sanoka w sprawie zezwolenia na pobór w latach 1887. do 1892. 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa; tudzież w przedmiocie poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa w obrębie gminy miasta Oświęcima. — Sprawozdanie i uchwała wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyj na pobór opłat mytniczych: a) gminie Babinie od mostu na rzece Strwiążu; b) obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli od mostów na rzece Lubaczówce; c) gminie wspólnie z obszarem dworskim w Łuchach od mostu na rzece Ilemce; d) obszarowi dworskiemu w Grębowie od mostu na rzece Łęg; e) obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy; f) gminie w Niepołomicach od przewozu na Wiśle; g) obszarowi dworskiemu w Potoczyskach wspólnie z obszarem dworskim w Uścieczku od przewozu na Dniestrze. — Wybór

komisyi administracyjnej z 17 członków, budżetowej z 17 członków, lustracyjnej z 9 członków, prawniczej z 7 członków, bankowej z 11 członków, drogowej z 12 członków, górniczej z 7 członków, gospodarstwa krajowego z 17 członków, gminnej z 14 członków, petycyjnej z 24 członków, szkolnej z 15 członków i kolejowej z 7 członków. — Ukonstytuowanie komisyi gospodarstwa krajowego, administracyjnej, kolejowej, górniczej, gminnej i drogowej. — Porządek dzienny 3. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 30. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JF. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 116.

JW. hr. Marszaałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Przeciw protokołowi z pierwszego posiedzenia nie podniesiono żadnych zarzutów, protokół jest zatem przyjęty.

Do Wysokiej Izby nadeszło z c. k. Trybunału krakowskiego pismo, które p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

L. 19.339.

Do Wysokiego Sejmu galicyjskiego we Lwowie.

Odezwa.

Odnośnie do tutejszej odezwy z dnia 16. Grudnia 1885. L. 21.974 i szacownej odezwy z dnia 30. Grudnia 1885. L. 981 zawiadamiającej, iż Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 30. Grudnia 1885. udzielił pozwolenie na karno-sądowe ściganie posła Jana Kochanowskiego o zbrodnię oszustwa, mamy zaszczyt donieść Wysokiemu Sejmowi, iż w skutek sprzeciwienia się p. Jana Kochanowskiego aktowi oskarżenia z dnia 23. Kwietnia 1886. L. 3.645 wniesionemu przez c. k. Prokuratoryę Państwa w Krakowie o zbrodnię oszustwa z §§. 197, 200, 201 lit. *a)* k. k. c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie decyzyą z dnia 1. Czerwca 1886. L. 8.973 przychylając się do sprzeciwu, wyż wspomniany akt oskarżenia uchylił, i dalsze postępowanie karne przeciwko p. Janowi Kochanowskiamu w myśl §. 213 p. k. zaniechał.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków dnia 7. Grudnia 1886.

JW. hr. Marszałek. P. sekretarz odczyta spis podanych do Sejmu petycyj:

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 11. Grudnia 1886.

1. Eustachy Jachimowski, emerytowany dyrektor szkoły miejskiej im. Elżbiety we Lwowie, przez p. Merunowicza, o zmianę ustawy szkolnej z r. 1873 w tym kierunku, aby emeryci nauczyciele pobierali płacę z góry — przydzielono do komisyi szkolnej.
2. Rada szkolna miejscowa w Brzuchowicach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy miejscowemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.
3. Rada szkolna miejscowa w Łaszkach murowanych, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.
4. Nauczyciele w Siemianówce, przez p. Merunowicza, o przeniesienie tamtejszej szkoły z V. klasy płac do III. i zorganizowanie tej szkoły na więcejklasową — do komisyi szkolnej.
5. Rada szkolna miejscowa w Dublanach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy nauczycielowi — do komisyi szkolnej.
6. Rada szkolna miejscowa w Srokach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy nauczycielowi — do komisyi szkolnej.
7. Rada szkolna miejscowa w Malechowie, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy nauczycielowi — do komisyi szkolnej.
8. Rada szkolna miejscowa w Zniesieniu, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy na-

uczycielowi szkoły ludowej etatowej — do komisyi szkolnej.

9. Rada szkolna miejscowa w Rzęśnie polskiej, przez p. Merunowicza, o przeniesienie nauczyciela miejscowej szkoły ludowej do wyższej kategoryi płacy — do komisyi szkolnej.

10. Osady Pawłowa i Krzywe w powiecie Jarosławskim, przez p. Koziebrodzkiego, o wydzielenie ich z gminy Majdan i utworzenia z nich samoistnej gminy — do komisyi administracyjnej.

11. Gmina Dobra w powiecie Jarosławskim, przez p. Koziebrodzkiego, o opust podatków — do komisyi petycyjnej.

12. Rada gminna miasta Tarnowa, przez p. Zawadzkiego, o zmianę postanowień §. 74. alinea 3. i §. 75. ustawy budowniczej z 28. Kwietnia 1882. — do komisyi administracyjnej.

13. Rada gminna miasta Wieliczki, przez p. Zawadzkiego, o zmianę postanowień §. 74. alinea 3. i §. 75. ustawy budowniczej z 28. Kwietnia 1882. — do komisyi administracyjnej.

14. Gmina Jodłówka tuchowska, przez p. Kopycińskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów żywienia Alojzy Józefiny Rompala w kwocie 297 zł. 53 ct. — do komisyi petycyjnej.

15. Gmina Bobrowniki małe, przez p. Kopycińskiego, o rozliczenie należytości konkurencyjnej na budowę szkoły w Rudce — do komisyi petycyjnej.

16. Gminy Rudki, Bobrowniki małe i Komorów, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

17. Zwierzchność gminy miasta Zatora, przez p. Zolla, o poparcie u c. k. Rządu potrzeby utworzenia c. k. Sądu powiatowego w tejże gminie — do komisyi prawniczej.

18. Wydział Rady powiatowej w Kamionce strumiłowej, przez p. S. Badeniego, o uchwalenie ustawy o przymusowej asekuracyi budynków od ognia i względem przymusowego zaopatrywania gmin i obszarów dworskich w sikawki ogniowe — do komisyi gminnej.

19. Rada gminna Mikołajowic i Sierakowic, przez p. Kopycińskiego, o zezwolenie na przeniesienie odpłaty podatków z c. k. Urzędu podatkowego w Brzesku do Tarnowa — do komisyi administracyjnej.

20. Rada szkolna miejscowa w Gdowie, przez p. Struszkiewicza, o podwyższenie płacy nauczycielom tamtejszej szkoły 2-klasowej z 300 zł. na 450 zł. — do komisyi szkolnej.

21. Tarkowska Janina, nauczycielka w Dębicy, przez p. Kopycińskiego, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

22. Drozd Stanisław, nauczyciel w Woli rzędzińskiej, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

23. Kurowski Feliks, kierujący nauczyciel szkoły 2-klasowej w Zadnieszówce, przez p. Kopycińskiego, o wliczenie do emerytury lat służby spędzonej jako zastępca nauczyciela i o 5-lecie — do komisyi szkolnej.

24. Kudelski Władysław, kierownik 5-klasowej szkoły w Stanisławowie, przez p. Goreckiego, o zwrot kwoty 78 zł. 34 ct. zapłaconej po raz drugi do funduszu emerytalnego — do komisyi szkolnej.

25. Nidecka Jadwiga, nauczycielka przy szkole 2-klasowej w Ryglicach, przez p. Kopycińskiego, o podwyższenie pensyi lub zapomogę — do komisyi szkolnej.

26. Chodacka Joanna, Tuzikiewiczówna Aleksandra i Broszówna Anastazya, nauczycielki z Tarnowa, przez p. Zawadzkiego, o podwyższenie płacy z 450 zł. na 700 zł. — do komisyi szkolnej.

27. Bucmaniuk Łukasz, nauczyciel szkoły ludowej w Smarzowie, przez p. S. Badeniego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

28. Wojciechowski Wiktor i Lesiecki Feliks, oficyałowie przy szpitalu krajowym św. Łazarza w Krakowie, przez p. Weigla, o przyznanie dodatku aktywalnego — do komisyi budżetowej.

29. Komitet parafialny w Babicach, przez p. A. Sapiehę, o zapomogę na odbudowanie spalonego kościoła — do komisyi budżetowej.

30. Komitet parafialny gr. kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie, przez p. Dunajewskiego,

o zapomogę na odbudowanie tej świątyni — do komisyi budżetowej.

31. Reprezentacya gminy miejskiej Kalwaryi Zebrzydowskiej, przez p. Zolla, o prawo poboru opłat od napojów na lat 12 — do komisyi gminnej.

P. dr. Zoll. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Zoll ma głos.

P. dr. Zoll. Na dzisiejszym porządku dziennym jako punkt piąty lit. b) jest sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi Reprezentacyi gminy Kalwaryi, powiatu Wadowickiego, w sprawie zezwolenia na pobór opłat gminnych od napojów propinacyjnych w obręb gminy wprowadzanych i w nim zużywanych. Petycya zaś, która właśnie została odczytaną jest w jak najściślejszym związku z tą sprawą. Sądzę przeto, że jest rzeczą niemożliwą, żeby już dziś Wysoka Izba w merytoryczne załatwienie tej sprawy mogła się wdawać, skoro właśnie petycya z miasta Kalwaryi nadeszła. Wnoszę więc, żeby petycya ta została przydzielona Wydziałowi krajowemu jako komisyi, a zarazem, żeby z dzisiejszego porządku dziennego usunięte zostało sprawozdanie Wydziała krajowego, które mieści w sobie już wniosek merytorycznego jej załatwienia.

JE. p. dr. Smolka. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. dr. Smolka ma głos.

JE. p. dr. Smolka. Jestem upoważniony ze strony Wydziału krajowego zgodzić się na wniosek kolegi Zolla, a zatem proszę również, aby sprawozdanie rzeczone zostało złożone z porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. Zolla, aby sprawozdanie z petycyi Reprezentacyi gminy miasta Kalwaryi, powiatu Wadowickiego, w sprawie o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów propinacyjnych zwrócone zostało Wydziałowi krajowemu do ponownego zbadania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta dalej spis petycyj):

32. Dyrekcya lwowskiego Zakładu głuchoniemych, przez p. Bereźnickiego, o subwencyę na r. 1887. w kwocie 7.000 zł. — do komisyi budżetowej.

33. Zaller Wilder, dzierżawca myta na drodze krajowej Żółkiewsko-Krystynopolskiej w Nowym Dworze i Błotni, przez p. Polanowskiego, o zwolnienie od dalszej dzierżawy i o zwrot czynszu za cztery miesiące — do komisyi petycyjnej.

34. Towarzystwo gorzelników polskich w Galicyi, przez p. Polanowskiego, o utworzenie w Dnblanach stacyi doświadczalnej gorzelnictwa i laboratoryum chemicznego — do komisyi gospodarstwa krajowego.

35. Nauczyciele szkół ludowych okręgu szkolnego miejscowego w Krakowie, przez p. Zolla, o wliczenie dodatków służbowych do stałej płacy — do komisyi szkolnej.

36. Misiński Erazm, kierownik niższej szkoły żeńskiej w Stryju, przez p. Fruchtmanna, o subwencyę dla tejże szkoły w kwocie 800 zł. — do komisyi budżetowej.

37. Rada szkolna miejscowa w Bronowicach małych, przez p. Zolla, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

38. Rada szkolna miejscowa w Bronowicach wielkich, przez p. Zolla, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

39. Rada szkolna miejscowe w Bieńczycach, przez p. Zolla, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

40. Rada szkolna miejscowa w Mogile, przez p. Zolla, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

41. Prezentkiewicz Franciszek, Zając Franciszek, Prus Teodor i Gajda Antoni, nauczyciele 4-klasowej szkoły męskiej w Wadowicach, przez p. Zolla, o podwyższenie płac dotychczasowych — do komisyi szkolnej.

42. Nowolecka Jadwiga z Krakowa, przez p. Zolla, o stypendyum w kwocie 700 zł. na kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.

43. Stęczyński Bogusz Zygmunt, literat, przez p. Weigla, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

44. Rada szkolna miejscowa w Skawinie, przez p. Mieroszowskiego, o podwyższenie płac tamtejszych nauczycieli — do komisyi szkolnej.

45. Wydział Rady powiatowej w Krakowie, przez p. Mieroszowskiego, o ustawę obowiązującą gminy i obszary dworskie do zaopatrywania się w ulepszone przyrządy ogniowe — do komisyi gminnej.

46. Grono nauczycieli z Halicza, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

47. Flasińska Felicya, wdowa po etatowym pisarzu przy szpitalu krajowym św. Łazarza, przez p. Zolla, o przyznanie jej pensyi wdowiej. — do komisyi budżetowej.

48. Komitet parafialny gr. kat. w Dyniskach, przez p. Polanowskiego, o zapomogę na wewnętrzne urządzenie cerkwi w Nowosiółkach kardynalskich — do komisyi budżetowej.

49. Żyłkiewicz Jan, były urzędnik powiatowy, obecnie nauczyciel ludowy w Lachowcach, przez p. Borkowskiego, o udzielenie emerytury — do komisyi petycyjnej.

50. Konopka Ksawery, przez p. Majera, o subwencyę w kwocie 1000 zł. dla Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1830—31 — do komisyi budżetowej.

51. Gettlich Antoni, dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie, przez p. Zolla, o podwyższenie dodatku służbowego — do komisyi szkolnej.

52. Sikorski Marceli, opiekun sierót po Karolu Kessler, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę dla tychże sierót — do komisyi petycyjnej.

53. Towarzystwo bratniej pomocy szkoły agronomicznej we Wiedniu, przez p. J. Czartoryskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

54. Stasiak Ludwik, artysta-malarz z Krakowa, przez p. Hoszarda, o subwencyę na uzupełnienie swych studyów — do komisyi budżetowej.

55. Łubaczewska Helena, przez p. Pietruskiego, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.

56. Tymaczkowska Zofia, przez p. Pietruskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

57. Wydział powiatowy w Buczaczu, przez p. W. Wolańskigo, o przeniesienie Rady szkolnej okręgowej z Czortkowa do Buczacza — do komisyi szkolnej.

58. Ten sam — o zmianę ustawy szkolnej z 2. Lutego 1885 — do komisyi szkolnej.

59. Ten sam — o zarządzenie, aby wybory do Sejmu z kuryj większych posiadłości odbywały się w Czortkowie, a nie w Zaleszczykach — do komisyi prawniczej.

60. Ten sam — o zmianę §. 98. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

61. Ten sam — o podwyższenie taks za podwody wojskowe — do komisyi administracyjnej.

62. Ten sam — o przemusową asekuracyę budynków włościańskich i miejskich — do komisyi gminnej.

63. Ten sam — w sprawie sadzenia drzewek przy drogach — do komisyi drogowej.

64. Serafina Szafrowska, nauczycielka, przez p. H. Janko, o zapomogę - do komisyi budżetowej.

65. Maresch Leontyna, przez p. H. Janko, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

66. Leon Dąbrowski, dyrektor szkoły wydziałowej w Samborze, przez p. Bereźnickiego, o wliczenie lat służby spędzonych przy szkole realnej we Lwowie — do komisyi szkolnej.

67. Artur G. i Helena Bieńkowscy, przez p. Smolkę, o zapomogę w kwocie 245 zł. na opłacenie taksy szkolnej swego syna.

68. Grono nauczycieli szkół ludowych w Wieliczce, przez p. Romanowicza, o podwyższenie płac — do komisyi szkolnej.

69. Michalina Zdanowiczówna, uczennica dla szkoły przemysłu artystycznego we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę na kształcenie się w rysunkach — do komisyi budżetowej.

70. Wawrzyniec Wilczkiewicz, nauczyciel z Żabnia, przez p. Męcińskiego, o przeniesienie w stan spoczynku — do komisyi szkolnej.

71. Gmina miasta Bochni, przez p. Hoszarda, o odpisanie kwoty 25.498 zł. 8 ct. i o uwol-

nienie od płacenia rocznej kwoty 2.124 zł. 84 ct. funduszowi szkolnemu okręgowemu — do komisyi szkolnej.

72. Wydział Rady powiatowej w Bóbrce, przez p. Henzla, o interpretacyę §. 1. ustawy krajowej o dojazdach kolejowych — do komisyi drogowej.

P. Henzel. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Sprawa o dojazdy kolejowe wniesiona przez Radę powiatową Bobrecką, opiera się wprawdzie tylko na faktach zaszłych w tym powiecie, ale obchodzi na każdy sposób ogół, bo nie ma w kraju wypadku, gdzieby mimo najprzychylniejszej opinii tak Namiestnictwa jak Wydziału krajowego, nie stawiano trudności ze strony zarządu kolejowego tak dalece, że prawie w każdym wypadku interesowani idą do Trybunału administracyjnego.

W powiecie Bobreckim sprawa o dojazdy kolejowe trwa już trzy lata i nie może przyjść do końca. Uważam więc, że koniecznie jest potrzebna jakaś korektywa w ustawie o dojazdach kolejowych i zgadzając się zupełnie na wniosek odesłania tej sprawy do komisyi drogowej, stawiam poprawkę, żeby komisya drogowa sprawozdanie swoje w tej sprawie przedłożyła jeszcze w bieżącej sesyi Wysokiej Izbie z uwagi, że sprawa jest nagłą.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Henzla, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie, kto przyjmuje wniosek p. Henzla, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie wniosku posła Struszkiewicza w przedmiocie projektowanego oddania zarządu kolei państwowych przedsiębiorstwu kolei Karola Ludwika i zabezpieczenia interesów Państwa i kraju, gdy w moc art. 19. koncensyi z dnia 3. Marca 1857. służyć będzie Państwu prawo częściowego wykupna kolei Karola Ludwika. **(Aleg. 34.)**

Wnioskodawca p. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Wysoka Izbo! Sprawy kolejowe w rozwoju nowożytnych społeczeństw tak wybitną grają rolę, że pod względem ich ważności i dla naszego kraju może tylko jedno być zdanie, i to też zdanie już nie raz wypowiedzianem zostało w bardzo poważnych i głębokich rozprawach, które tutaj w sprawach kolejowych w tej Wysokiej Izbie były prowadzone. Pozwalam sobie więc już z góry przewidywać, że czy nareszcie wniosek mój, który miałem zaszczyt Wysokiej Izbie przedłożyć większe lub mniejsze w oczach jednych lub drugich może mieć znaczenie, zawsze porusza on sprawę dość ważną, ażeby z głęboką rozwagą była traktowaną, a zatem mogę mieć to przekonanie, że na każden sposób przynajmniej w pierwszem czytaniu nie może być odrzucony, tylko odnośnej komisyi przekazanym zostanie. Dlatego też i w uzasadnieniu tego wniosku nie będę nużył Wysokiej Izby długimi wywodami. Będę się starał tylko usprawiedliwić przyczynę, która mi się wydawała dość ważną, ażeby uwagę Wysokiej Izby w tym przedmiocie obecnie zająć, a z drugiej strony tylko niektóre przyczyny podam ze względu na właściwości naszego kraju obecnie mianowicie zachodzące, które usprawiedliwiają do pewnego stopnia także już zapatrywania, które w samym wniosku znalazły swój wyraz.

Z wiosną bieżącego roku rozeszła się wieść, że kolej Karola Ludwika wniosła do Rządu prośbę po pierwsze: w kierunku podwyższenia taryf w ogólności, po drugie: podała projekt całego objęcia kolei państwowych w Galicyi leżących, w swój zarząd. Kiedy poruszyłem tę pogłoskę w pewnej korporacyi, która wysoko jest w obowiązku pilnowania interesów kraju zaangażowaną, która zresztą ma na pamięci zawsze zastępywać interes kraju, chociażby nawet krajowi tylko groziło niebezpieczeństwo jakiekolwiek, powiedziano mi: „Nie ma aktów, nie ma dokumentów, nie ma właściwego przeciwnika, z którym walczyć by należało, „quod non est in actis non est in mundo“, nie ma przedmiotu, więc walczyć nie trzeba. Skorzystałem tedy z mego stanowiska, które mi przysłuża jako członkowi Rady kolei państwowych w Wiedniu, ażeby te akta stworzyć, ażeby rzecz doprowadzić do realnej podstawy i pozwoliłem sobie wspólnie z mymi kolegami w tej Radzie zasiadającymi, których część także w tej Wysokiej Izbie zasiada, zapytać Ministerstwo handlu, na podstawie odnośnego paragrafu statutu organizacyjnego kolei państwowych, czy w ogóle projekt o którym wspomniałem, ze

strony kolei Karola Ludwika istnieje i jakie stanowisko Rząd w obec tego projektu zająć zamyśla. Interpelacyę uczyniłem 31. Maja b. r.

Odpowiedź na tę interpelacyę zaraz nanastąpić nie mogła, ponieważ oprócz innych zresztą motywów, które mogły być po za kulisami, ten jeden był na zewnątrz, że kiedy posiedzenie Rady kolejowej jeden dzień trwało, na tak daleko idące pytanie, odpowiedź bez namysłu nie mogła być udzieloną. Przy najbliższej jednak sposobności, a zauważyć muszę, że już po zmianie kierownictwa Ministeryum handlu, odpowiedź udzieloną mi została na dniu 30. Października r. b.

Ponieważ jestto dokument, do którego treści wysoką przywiązywać musimy wagę, przeto pozwoli mi Jaśnie Wielmożny Pan Marszałek, że jakkolwiek dokument ten jest trochę przydługi, a nawet ta jego długość daje trochę do myślenia, to jednak ośmielę się odczytać go w całej rozciągłości, przepraszając, że muszę czytać w tekście oryginalnym (czyta):

„Die galizische Carl Ludwig-Bahn ist mit einer an die General Inspection der österreichischen Eisenbahnen gerichteten Eingabe unterm 1tn April d. J. um die Genehmigung einer Modification ihres Localtarifes eingeschritten, welche sowohl auf dem altem (westlichen vom Lemberg gelegenen), als auch auf dem neuen (östlich von Lemberg gelegenen), Netze eine Erhöhung der einzuhebenden Frachtsätze zur Folge gehabt hätte, von welcher nur die Rulationen im Verkehre mit den Grenz- beziehungsweise Einbruchstationenen unberührt geblieben wären.

Die hierüber mit Bezug auf die in dieser Angelegenheit eingelangten Petitionen der Handels- und Gewerbekammern in Krakau und Brody, der Landwirthschafts-Gesellschaft in Krakau und des Bezirksausschusses in Brody eingeleiteten Erhebungen, welche den Zweck hatten, den finanziellen Effekt und die Rückwirkung dieser Massregel auf die wirthschaftlichen Verhältnisse Galiziens klarzustellen, waren noch nicht zum Abschlusse gediehen, als die Bahngesellschaft anzeigte, dass sie das obige Begehren zurückziehe, und die geplante Tariferhöhung, deren Ausmass jedoch nunmehr höher gegriffen war, auf die alten Linien beschränke, rücksichtlich welcher die Gesellschaft nach §. 13. Absatz 2. der Allerhöchsten Concessionsurkunde vom 3. März 1857. (Handelsministerial-Verordnungsblatt Nr. 24.) an eine Genehmigung der Staatsverwaltung nicht gebunden ist.

Dem entsprehend hat die Gesellschaft auch in der That am 15. September dieses Jahres einen neuen Local-Gütertarif zur Einführung gebracht, in welchen für das alte Netz (Linie Krakau-Lemberg) die vor dem 1. Jänner 1885. bestandenen Frachtsätze reaktiwirt worden sind, wogegen auf den Linien östlich von Lemberg die am 1. Jänner 1885. eingeführten Tarifsätze eine Aenderung nicht erfahren haben.

Was den zweiten Theil der vorliegenden Anfragen anbelangt ist Nachstehendes zu bemerken.

Ein förmlicher Antrag in Bezug auf die Betriebs- und Verwaltungs- Uebernahme der k. k. Staatsbahnen in Galizien durch die Verwaltung der k. k. privilegirten galizishen Carl Ludwig-Bahn liegt dem Handelsministerium nicht vor.

Dagegen bildet allerdings die gedachte Betriebsübernahme den Gegenstand einer aus den Kreisen der Verwaltung der galizischen Carl Ludwig-Bahn hervorgegangenen in nichtofficieller Form vorgebrachten Anregung. Diese Anregung hat zunächst Anlass zu eingehenden Erhebungen und Studien geboten, welche, in soweit sie bereits zum Abschlusse gelangt sind noch einer reiflichen Erwägung und Ueberprüfung aus verschiedenen Gesichtspunkten bedürfen.

Es ist dabei nämlich klarzustellen, ob die angeregte Betriebsübernahme der galizischen-Transwersalbahn durch die galizische Carl Ludwig-Bahn, wenn sie auch den Actionären der letztgenannten Bahn Nutzen bringt, auch für das Eisenbahn-Aerar und den garantirenden Staatsschatz jene Finanziellen Vortheile bieten würde, welche bei der bezüglichen Anregung vorausgesetzt wurden.

Nicht minder ist eine auf diesem Wege herbeizuführende Betriebsvereinigung, bei welcher übrigens die besonderen Verhättnisse des Landes nicht unberücksichtigt gelassen werden können, namentlich von dem Gesichtspunkte zu prüfen, ob einem solchen Vorgehen aus Staatswirtschaftlichen und Verkehrspolitischen Rücksichten nicht etwa Bedenken im Wege stehen.

Weiters ist im vorliegenden Falle noch zu erwägen, inwiefern die in Anregung gebrachten, übrigens nur in den algemeinsten Umrissen an-

gedeuteten Modalitäten der fraglichen Betriebsübernahme den statlichen und öffentlichen Interessen entsprechen.

Bei diesem Anlasse wurde übrigens von Seite des Handelsministeriums auch die Frage in Erwägung gezogen, ob nicht der erheblichste durch die angeregte Betriebs-vereinigung zu erzielende finanzielle Effekt auch ohne eine solche Betriebs-vereinigung, etwa im Wege einer Vereinbarung, zu erzielen wäre, durch welche an Stelle des bestehenden Verkehrs-Cartells eine Interessengemeinschaft sämmtlicher galizischer Eisenbahnen im Güterverkehre gesetzt würde.

Das Ergebniss der in letzter Hinsicht im Zuge befindlichen Erhebungen und die auf Grund derselben etwa getroffene Vereinbarung wird selbstverständlich dem Staatseisenbahnrathe im geeigneten Zeitpunkte zur Kenntniss gebracht werden.

Im Auftrage Seiner Excellenz des Herrn Handelministers erklärt der Versitzende unmitellbar nach dieser Interpellations-Beantwortung die gegenwärtige Session des Stadtseisenbahnrathes für geschlossen".

Tyle jest słów odpowiedzi pana Ministra na moją odnośną interpelacyę. Już z tego pobieżnego tylko odczytania zdaje mi się, że każdy uważnie za tokiem myśli tej odpowiedzi idący, musi spostrzedz, że stanowisko Rządu w tej tyle ważnej dla nas sprawie nie jest zupełnie oznaczonem, nie jest zupełnie pewnem, nie ma ani podstawy, ani tego wytkniętego celu, do którego się dąży w ogóle, a specyalnie w tym wypadku, musi robić wrażenie tej niepewności, która już do pewnego stopnia groźne w sobie dla kraju kryje niebezpieczeństwa. Jeżeli możemy skonstatować, że w odpowiedzi pana Ministra jako główne motywa, z których ministerstwo handlu przy rozstrzygnięciu tego pytania się kierować zamierza, zapatruje się li tylko ze stanowiska „der Staatswirtschaftlichen verkehrspolitischen Rücksichten", a z drugiej strony, jeżeli zauważyć musimy, że „Staatswirtschaft" a „Volkswirtschaft" nie jest na nieszczęście u nas to samo, a cóż dopiero „die Interessen des Landes?", to w takim razie musimy to niebezpieczeństwo jeszcze za groźniejsze uważać.

Proszę Panów, jeżeli myślą zwrócę się w tę chwilę, gdy jeszcze w tej Izbie zasiadać nie miałem zaszczytu, a sprawa ważna kolei Transwersalnej była traktowaną, gdy JE. p. Grocholski ze sprawozdaniem komisyi kolejowej ówczesnej, nad wnioskiem rządowym przedłożonym o subwencyę dla tej kolei, a względnie wykupna gruntów pod tę kolej transwersalną był wystąpił, (a muszę z przyjemnością zauważyć, że jest jeszcze bardzo wielu szanownych Posłów w tej Wysokiej Izbie, którzy wówczas osobiście w tej rozprawie udział brali i w niej uczestniczyli), to nie potrzebuję przypominać, jak wysoko stawiano wówczas konieczność uzyskania tej linii równoległej z wszystkiemi innemi konkurującemi kolejami prywatnemi w kraju naszym; z jaką ciężką ofiarą biedny kraj musiał się zdecydować, zdobyć się na datek od niego wówczas żądany, który w naszych stosunkach rzeczywiście można nazwać bezprzykładną ofiarnością! Miljon jedenkroć sto tysięcy reńskich, wydanych przez nasz kraj tak biedny nie jest bagatelą! Musiały tam być motywa bardzo dosadne, które spowodowały, że kraj nasz biedny, dla kolei jedynie cel strategiczny mającej ten wydatek ponieść się zdecydował. Jeżeli więc ta ofiara została poniesioną, to jak powiedziałem wyżej musiały tam być głębokie motywa, które za jak najprędszem wybudowaniem i utrzymaniem tejże w obec konkurującej kolei Karola Ludwika przemawiały. A dalej przypomnę, że jeszcze przedtem bo w roku 1875., w uchwale sejmowej 1875. r., wyraźnie jest powiedzianem (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby wpłynął na zlanie w jedno kolei Łupkowskiej, Dniestrańskiej i Albrechta. Przyczem wyraża Sejm przekonanie, iż złączenie którejkolwiek z tych kolei z koleją Karola Ludwika szkodliwy musiałoby mieć wpływ na interesa ekonomiczne kraju."

Jeżeli już wtenczas dosadnie zauważono, że szkodliwie dla interesów kraju musiałoby to oddziałać, gdyby ta niekompletna linia, a nawet którykolwiekbądź z jej urywków miałby być przez kolej Karola Ludwika przyjętym i prowadzonym; to zdaje mi się, że do tego czasu sytuacya nie jest inną, że się położenie nie zmieniło i że tego rodzaju zarządzenia, szkodliwy na interesa ekonomiczne kraju skutek wywrzeć muszą.

Co do formy samego wniosku, jak zwykle w życiu prywatnem tak i publicznem, nie obstaję nigdy za formą ale za treścią i jakkolwiekbądź komisya kolejowa, której wniosek mój

zostanie przekazanym, co do samej formy wniosku zapatrywać się będzie, to jestem przekonany, że treść sama do uchwały sejmowej w interesie kraju tak zostanie przedstawiona, jak na to ważność sprawy zasługuje.

Do tego czasu ograniczałem się do motywowania pierwszej części mojego wniosku, którego postawienie uważałem za stosowne usprawiedliwić; teraz zaś przychodzę do drugiej jego części, w której oprócz pewnego wezwania do rządu w ogólnych wyrazach, także w końcu jest mowa w szczególności o tem, czy nie byłoby właściwem „przyjęcie na rzecz państwa części tej koleji“ Treść tego wniosku, jego brzmienie, wyraźnie na to wskazują, że wnioskodawca jest oczywiście zwolennikiem upaństwowienia kolei. Zbyt byłoby żmudną rzeczą przedstawiać na tem miejscu ten wielki spór tych dwóch zapatrywań, tych dwóch systematów, które w sprawach upaństwowienia koleji zawzięty bój toczą; ja tylko zwrócę na tę okoliczność uwagę, że kapitał, który na nieszczęście u nas po większej części ma ten przymiot, że jest obcy, zawsze i bezwzględnie dąży do najwyższego oprocentowania. Jeżeli ten punt wyjścia weźmiemy, to rzeczywiście jasno się musi przedstawić, że przedsiębiorstwo prywatne na prywatnym i do tego obcym kapitale oparte, zawsze w drugiej, ba w ostatniej linii interes kraju będzie miało na względzie a natomiast przedewszystkiem będzie uwzględniało i wszelkiemi sposobami starało jak najwyższe oprocentowanie go osiągnąć.

W tej sprawie muszę stać na stanowisku lokalnych potrzeb kraju i jego stosunków, — bo jak słusznie jeden z autorów niemieckich zauważył, że żaden kraj, ani państwo nie może brać wzoru na podstawie doświadczeń drugiego, bo tylko lokalne stosunki wpływają rozstrzygająco na przyjęcie jednego lub drugiego systematu. Przeto ja tylko na stosunkach kraju naszego chcę się oprzeć w mojem twierdzeniu. Jeżeli weźmiemy naprzód nie powiem historję powstania kolei Karola Ludwika, — bo ta była bardzo ładna, ale przebieg działalności jej, dążenia tejże, które są bardzo smutne, — to przyjdziemy do przekonania, że ta wybitna dążność postawienia interesów kraju w ostatniej linii, a w pierwszej linii dążność do jak najwyższego oprocentowania własnego kapitału, występowała tak wybitnie, jak tylko wyobrazić sobie można, i pozwolę sobie w dalszym ciągu cyframi skonstatować, że nigdy i w żadnym kierunku kolej Karola Ludwika nie zeszła z tego stanowiska, które nakreśliłem.

Jeżeli z drugiej strony zauważyć mi należy, że jakkolwiek bądź w tej pamiętnej tu w tej Wysokiej Izbie przeprowadzonej dyskusyi, dyskusyi tak ważnej i z taką namiętnością nawet prowadzonej, dyskusyi naszej o statucie organizacyjnym dla kolei państwowej, chociaż nie publicznie w Sejmie, ale jako członek komisji kolejowej trochę skrajne zająłem stanowisko, to jednakowoż również zauważyć mi wypada, że słuszność tej zasady, iż instytucye nie statutami, ale ludźmi stoją, w tym wypadku najzupełniej sprawdziłem., co z całą przyjemnością i otwartością zaznaczam. I dzisiaj jestem tego przekonania, że statut organizacyjny o którym mowa, nie wystarcza dla zabezpieczenia interesów kraju w całej rozciągłości i na każdy wypadek, że tylko od ludzi zależy wykonanie stosunków tym statutem unormowanych, że potrzeba tych ludzi gotowości — a ta gotowość znalazła wyraz w naszej Radzie kolejowej w lojalnej chęci zadośćuczynienia stosunkom szczególnym naszego kraju, w szczerej chęci poprawy złego i zrozumienia potrzeb kraju. I gdyby dziś na podstawie obecnych stosunków potrzeba było postawić horoskop dla tych dwóch instytucyi sprzecznie do tego czasu działających, t. j. zarządu kolei Karola Ludwika i zarządu kolei państwowych, i zapytać, która z nich więcej odpowiada interesom kraju, przyznam się z ręką na sercu, z zawiązanemi oczyma, że w tej chwili wybór czynię i chwytam za rękę kierujących kolejami państwowemi w Galicyi. Proszę Panów! Nie potrzebuję słowami, ale datami udowodnić to, co tutaj powiedziałem. Krótko tylko, ale wybitnie będę miał zaszczyt Panom przedstawić cyframi różnicę taryf co do przewozu artykułów i towarów koleją Karola Ludwika a koleją państwową z ostatniego czasu. I tak: Za 100 kilogramów na 1 kilometr przy zbożu, nasionach strączkowych i olejnych, obecnie obowiązująca taryfa, która od 15. Października b. r. u kolei Karola Ludwika się zmieniła i jest znacznie niższą, jak ta, która obowiązywała dawniej; różnica zaś jest taka: 0·28 na odległości 50 kilometrów wynosi na kolei państwowej od jednego kilometra za 100 kilogramów, na kolei zaś Karola Ludwika od 0·40 do 0·50 a więc o mało co, że nie o 100% wyższa

taryfa. Na odległość 400 kilometrów jest na kolei państwowej 0·18, na kolei Karola Ludwika 0·20; tu jest trochę mniejsza różnica przy znaczniejszej odległości. Produkta mączne, wszystkie fabrykaty młynów w pierwszym wypadku, t. j. na kolejach państwowych podlegają taryfie 0·26 na 50 kilometrów za 100 klgr. na 1 kilometr na kolei państwowej, a na kolei Karola Ludwika przy tej samnj odległości 0·35 do 50 klmtr. Tu należy zrobić uwagę, że kolej państwowa z powodu bardzo ostrych łuków może tylko mniejszej długości materjał przewozić, i że dlatego od dłuższego, trudniejszego do transportu, pobiera stosowną podwyżkę,

Jeżeli weźmiemy znowu spirytus to dla kolei państwowej jest podstawą 30·0 za 100 kilogramów przy odległości 100 kilometrów, na kolei zaś Karola Ludwika na tę samą odległość 35·3. Są to cyfry, które uwidoczniają tak stanowczo tę rażącą różnicę. Jeżeli weźmiemy dążność zarządu kolei państwowej w tym kierunku, że wszelka reforma, którą dotychczas zaznaczyć można co do zniesienia tych tak wstrętnych taryf rożniczkowych, jak co do zniesienia refakcyi, tak ugniatających uczciwych fabrykantów i przedsiębiorców, i że innowacja w tym kierunku i przeciwdziałanie przeciw tym nadużyciom wychodzi z instytucyi państwowej, która nietylko jako „Grossfuhrmann“ stanowisko swe pojmuje, ale też i jako instytucya mająca oddziałać na rozwój ekonomiczny kraju i na tem stanowisku stoi, to jesteśmy w tem miłem położeniu, iż nietrudno nam uczynić wybór, komu mamy powierzyć przyszłe kierownictwo jednej lub drugiej linii, czy obydwu razem. Możnaby powiedzieć, że mimo to wszystko, co tu przytoczyć ośmieliłem się, nie zachodzi żadne niebezpieczeństwo, ażebyśmy wobec ustawy państwowej z dnia 28. Grudnia 1881, która w artyk. V. wyraźnie powiada (czyta), „że kolej będąca przedmiotem ustawy niniejszej — (a mianowicie chodzi tu o kolej transwersalną) eksploatować ma Rząd na siebie i mógłby przekazać eksploatacyą osobie prywatnej lub spółce tylko na podstawie osobnej ustawy“ dzisiaj już czynili tutaj jakiekolwiek kroki.

Zdawałoby się wobec tego słusznem pytanie: na cóż mamy się niepokoić, mamy czas wtedy, kiedy przyjdą przedłożenia rządowe do Rady Państwa. Proszę Panów, może jestem odosobnionym, ale na tym punkcie ja mam ciągłe obawy a już wtenczas największe, kiedy przedłożenie wejdzie do Rady Państwa. Bo Panowie tych *faits accomplis* tych faktów dokonanych mamy już dosyć, (brawo) doświadczeń pod tym względem my nabyliśmy i dlatego strzedz się niebezpieczeństw trzeba już wtenczas kiedy grożą, a nie bronić się wtenczas kiedy przeciw nim bronić się niepodobna. Tam gdzie barwę polityczną nadaje się takim kwestyom, i ubija się je od razu, — ludzie najszczersi i najtęższi, i do największej zdolni ofiarności pod tą że się tak wyrażę pałką tej wyższej *raison d'état*, racyi stanu jaka nadaje się podobnym kwestyom, uginają się z rozdartem sercem. Czyż w tych kwestyach mamy dalej znowu się tak dać prowadzić? Sądzę, że nie! Z doświadczeń raz nabytych korzystać trzeba i powinniśmy, i pomimo że obcy nam zarzucaią, żeśmy się niczegn nie nauczyli i niczego nie zapomnieli, przynajmniej w kwestyach ekonomicznych, tej podstawie żywotności narodu, powinniśmy mieć doświadczenia z przeszłości i korzystać z nich na przyszłość.

Powiada wielki myśliciel i poeta rzymski Horacyusz: „*Dimidium facti, qui bene coepit habet.*“ Jabym ehciał, abyśmy w przeciwstawieniu polskiem przysłowiem na to odpowiedzieli: Nie ten majster co zaczął, ale ten, co skończył. Jabym chciał, aby takim majstrem kończącym całą akcyę na korzyść kraju był kraj nasz cały, nasza delegacya do Rady Państwa, która wiernie stoi przy interesach kraju — i dlatego kończąc tem przysłowiem proszę, aby pod względem formalnego traktowania wniosek mój do zbadania przekazanym został komisyi kolejowej. (Huczne brawa i oklaski.)

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie wniosek posła Struszkiewicza na odesłanie jego wniosku do komisji kolejowej Kto jest za tem zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Drugim punktem porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie wniosku posła Kopycińskiego w przedmiocie zmian niektórych postanowień ustawy z dnia 2. Maja 1873. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. **(Aleg. 35.)**

P. ks. Kopyciński ma głos.

P. ks. dr. Kopyciński. Wnosząc po raz drugi w tej Wys. Izbie wniosek mój w sprawie zni-

żenia lat służby nauczycieli ludowych z 40 na 35, pocieszam się nadzieją, że w obecnej sesyi sejmowej doczeka się on już drugiego czytania. A nadzieję moję opieram na tem, że w ubiegłej sesji sejmowej został on w komisyi szkolnej gruntownie omówiony, przez czcigodnego referenta p. Romanowicza dokładnie zbadany i opracowany, a nawet członkom tej Wysokiej Izby pod światłą rozwagę podany. Z powodu tej nadzieji, o której chciałbym z Apostołem narodów powtórzyś: „Nadzieja nie zawodzi“, niechaj mi będzie wolno kilka słów na umotywowanie wniosku wypowiedzieć.

Aby nie zabierać drogiego, bo szczuple nam zakreślonego czasu, nie będę mówił o tem, że w kraju naszym nauczyciele gorzej są płatni od nauczycieli wszystkich prowincyj państwa; zamilczę również i o tem, że za dni naszych, tj. od dn. 2. Maja 1883., w którym §. 32. ustawy państwowej o nauczaniu w szkołach ludowych, (Dz. u. p. Nr. 58) wszedł w życie, ten tylko może być przyjęty na pierwszy rok seminaryum nauczycielskiego, który prócz zdolności fizycznej, nieposzlakowanych obyczajów i odpowiedniego przygotowania skończył 15 lat życia i udowodnił zdaniem ścisłego egzaminu odpowiednie przygotowanie, dalej że na mocy §. 34. po skończeniu kursu nauki podda się ścisłemu egzaminowi ze wszystkich, w seminaryum nauczycielskiem uczonych przedmiotów, uczyni zadość przepisanym wymaganiom i otrzyma świadectwo dojrzałości; dalej że wedle §. 38. tejże ustawy, „po najmniej dwuletniem zadowalniającem zajęciu w praktycznej służbie szkolnej“, może być mianowanym nauczycielem szkół ludowych pospolitych; a „po najmniej trzyletniem, całkiem zadowalniającem działaniu przy szkołach ludowych, może być zamianowany nauczycielem szkół wydziałowych“, co mówiąc nawiasem do wyjątków się zalicza. Nie wspomnę również i o tem, że nauczyciel ludowy aż 29 godzin tygodniowo musi uczyć i to dobrze, i to z wytężeniem wszelkich tak umysłowych jak i fizycznych sił swoich, małą, niesforną, dziką dziatwę w ubikacyach ciasnych, przepełnionych i dusznych; a nadto kilka godzin w niedzielę i w dnie świąteczne w szkole uzupełniającej. Wspomnę zaś tylko jedno: a tym jednym względem, na który pragnę zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, jest dobro szkoły samej, a tem samej dobro kraju, które od szkoły zawisło.

Każdy to przyzna, że nauczyciel ludowy, po wysłużonej 35-letniej służbie, mając najmniej 55 lat, a zwyczajnie 60 i więcej, jest kompletnym inwalidą, a jako taki fizycznie i umysłowo niezdolnym do kształcenia i wychowywania dzieci. Jeżeli go zaś ustawa zmusza do dalszej pracy, to ustawa ta czyni krzywdę nie tyle nauczycielowi, co szkole samej i dziatwie, jaka pod kierownictwem starca i inwalidy kształci się i wychowuje. Starzec taki z małymi wyjątkami, nie mogąc podołać obowiązkom, zbywać je musi. I któż na tem cierpi? Czy nauczyciel? Zaiste nie. On się wprawił do jarzma i ciągnie go, jak może, z przyzwyczajenia i twardego obowiązku. Cierpi więc na tem tylko szkoła i kraj. O prawdzie tej smutnej poucza dosadnie statystyka, która notuje, że w roku 1881. na 4.027 nauczycieli ledwo 31. nauczycieli miało 35 lat służby, a 19tu 40 lat służby, czyli że 35 lat służył 0·86 procent całej liczby nauczycieli; to jest mniej niż jeden na sto. Ustawa tedy wystawia szkołę z jednej strony na to, ażeby w niej niedołężni starcy uczyli, a z drugiej strony 99 procent nauczycieli pozbawia emerytury zupełnej, czyli dla 99 nauczycieli na 100, czyni emeryturę fikcyjną.

Przeglądnijcie Panowie statystykę szkół a ona drastyczniejsze jeszcze okaże wam przykłady i powie, że ironią było dotychczas domagać się 40 lat służby od nauczyciela. Nie dziw tedy, że liczba kandydatów w seminaryum nauczycielskiem się zmniejsza jak to zaznaczył urzędowo, członek krajowej Rady szkolnej, Stanisław hr. Badeni, w ubiegłej Sesyi sejmowej na 21. posiedzeniu z dnia 14. Stycznia tegoż roku i jak „Gazeta Narodowa“ w dzisiejszym artykule wstępnym to samo konstatuje słowy: „że są szkoły bez nauczycieli, seminarya bez uczniów i że grozi taka chwila w przyszłości, którą dawno dr. Dietl przewidział, tj. że będzie istniał piękny stan szkół ale tylko na papierze.“ Nie dziw dalej, że nauczycielstwo całego kraju, nie mogąc się doczekać polepszenia bytu materyalnego, którego bez znacznego obciążenia budżetu krajowego uczynić nie można, prosi na walnych zebraniach towarzystwa pedagogicznego w Samborze, Krakowie, Kołomyji, Tarnowie i Lwowie, aby mu przynajmniej lata służby zniżono.

Wprawdzie sprawiedliwe i słuszne są słowa posła większych posiadłości obwodu krakowskiego wygłoszone na 11. posiedzeniu dnia 6. Października 1884.: „Nasze społeczeństwo narodowe nie

dźwignie się i nie zakwitnie inaczej, tylko wtedy, jeżeli wszystkie jego warstwy i każda pojedyncza jednostka prócz wykonania obowiązków swych, będzie ożywioną jednym a silnym duchem konieczności poświęcenia idealnego“ i że „jeśli odbierzemy nauczycielowi to, co go z tą ideą wiąże, jeżeli mu będziemy podawali powód do tego, by wiecznie czuł żal do tego Sejmu i to żal nieusprawiedliwiony, wtenczas odbierzemy mu to ciepło, co grzeje, odbierzemy mu to, co właśnie jest podstawą i bodźcem tej ofiarności patryarchalnej, bez której społeczność nasza narodowa istnieć nie jest wstanie“.

Słowa te są prawdziwe, ale mimo tej prawdy, która głosi poświęcenie tak nam niezbędne, trudno przecież domagać się od jednego tylko stanu poświęcenia heroicznego i ofiary po nad siły, bo ofiary ciężkiej nie z pracy tylko, ale ze zdrowia i życia własnego łożonej.

Zważywszy tedy, że szkoła wiele zyska na tem, jeżeli nauczyciel tylko 35 lat w niej pracować będzie, a to dlatego, albowiem będzie uczył w sile wieku, bo będzie pracował z wielkiem natężeniem wspierany i zachęcany w pracy nadzieją, iż kilka lat w starości swej wytchnie; zważywszy, iż niepodobieństwem jest domagać się takiej ofiary od jednego stanu, iż zniżenie lat służby nauczycielskiej leży i w interesie nauczycieli i w interesie szkoły a tem samem i kraju; ośmielam się polecić wniosek mój łaskawym względom Wysokiej Izby, przekazując go pod względem formalnym komisyi szkolnej. (Brawo.)

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto się zgadza, aby wniosek ks. Kopycińskiego odesłany był do komisyi szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1887. (**Aleg. 36.**)

Sprawozdawca poseł Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę o odesłanie tego przedmiotu do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem aby przedmiot odesłany był do komisyi budżetowej raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie. (**Aleg. 37.**)

Sprawozdawca poseł Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem aby przedmiot odesłany był do komisyi budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi Zwierzchności gminnej miasta powiatowego Sanoka, w sprawie zezwolenia na pobór w latach 1887 do 1892. 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa, tudzież w przedmiocie poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa w obrębie gminy miasta Oświęcima.

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi Zwierzchności gminnej miasta powiatowego Sanoka, w sprawie zezwolenia na pobór w latach 1887. do 1892. 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą przez Jego Ces. Król. Apostolską Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 24. Listopada 1883. Najmiłościwiej sankcyonowaną zezwolił Wysoki Sejm gminie miasta powiatowego Sanoka pobierać 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa w latach 1883. do 1886.

Uchwałą z dnia 8. Kwietnia 1886. postanowiła Rada gminna pobierać ten dodatek także w dalszych sześciu latach od roku 1887. do 1892. a Zwierzchność gminna prosi o zezwolenie na dalszy pobór tego dodatku.

Uchwała ta została w gminie ogłoszoną, a nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag ani przedstawień.

Przedłożone akta udowadniają potrzebę dalszego poboru tego dodatku.

Rada powiatowa poparła uchwałą z dnia 24. Sierpnia 1886. powyższą prośbę Reprezentacyi gminnej.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie miasta powiatowego Sanoka zezwala się pobierać na pokrycie wydatków gminnych 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa w latach 1887., 1888., 1889., 1890., 1891. i 1892.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca JE poseł Smolka (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa w obrębie gminy miasta Oświęcimia.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasty Oświęcimia jest właścicielką prawa propinacyi i pobierała na mocy przywileju Cesarza Franciszka z dnia 24. Października 1793 opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa i miodu. Oprócz tego ma i dominikalna posiadłość obecnie w myśl §. 1 ust. 2. Ustawy o obtzarach dworskich do gminy miasta Oświęcimia wcielona odrębne prawo propinacyi na „Podzamczu“, a Probostwe rzymsko - katolickie na „ulicy Chrzanowskiej.“

Co do probostwa rzym. kat. to pomiędzy niem a gminą miasta Oświęcimia nie było żadnych zatargów propinacyjnych. Probostwo nie wykonuje na rzecz swoją przysługującego mu prawa propinacyi, „na ulicy Chrzanowskiej“ a gmina Oświęcimia płaci mu za to rocznie 375 zł.

Inna rzecz z właścicielem dworskiej posiadłości.

Akty udowadniają, że jeszcze przed rokiem 1840 była sporną kwestyą, jaką przestrzeń obejmuje „owe Podzamcze“ na którem właściciel tabularny ma wykonywać prawo propinacyi. Ówczesne władze polityczne zarządzały dochodzenie w tej mierze, które jednak widocznie do rezultatu nie doprowadziły.

Ostatecznie za interwencyą c. k. Władz politycznych, które wówczas miasto pod ścisłą kuratelą trzymały, przyszło do ugody pomiędzy właścicielem tabularnym a gminą Oświęcimia zatwierdzonej dekretem gubernialnzm z d. 12. Lipca 1842. L. 39556, tej treści, że oba prawa propinacyjne mają być wspólnie wydzierżawione a gmina Oświęcimia płacić ma właścicielowi tabulaznemu $^1/_4$ część uzyskanego czynszu dzierżawnego.

Stan ten ugodowy trwał do 1 Stycznia 1882, a ponieważ oba prawa były wspólnie wydzierzawione, przeto nikt nie troszczył się o rozgraniczenie propinacyjne, tak że obecnie nikt nie wie, gdzie się „owo Podzamcze“ znajduje, na którem właściciel tabularny ma wykonywać prawo propinacyi. Tylko co do realności, będącej własnością Habersfelda i w której tenże wyszynk koncesyonowany utrzymuje, zdaje się być niewątpliwem, że właściciel tabularny miałby prawo w niej propinacyę swoją wykonywać. W ten sposób trzyma Habersfeld sytuacyę w swoich rękach i obie strony t. j. właściciel tabularny i gmina zmuszone są z nim się liczyć.

Jeżeliby bowiem Habersfeld szynk swój zamknął, lub przeniósł na inne miejsce, nie miałby właściciel tabularny niespornego terenu, na którym mógłby prawo propinacyi wykonywać, a z drugiej strony, stojąc po drodze właściciela tabularnego, może gminie szkodę wyrządzać.

W czasie około 1881 roku nabył Joachim Schänker $^3/_5$ dóbr tabularnych oświęcimskich a obecnie dalszą $^1/_5$, wynik licytacyi nie jest jeszcze prawomocny. Joachim Schänker wypowiedział gminie Oświęcimia ugodę istniejącą od r. 1842. i wydzierżawił począwszy od r. 1882. swoje prawo propinacyjne Habersfeldowi. Jeżeli do poważnych konfliktów nie przyszło, zawdzięczać to należy tylko tej okoliczności, że gmina Oświęcimia wydzierżawiła również swoje prawo propinacyjne Habersfeldowi.

Powstał jednek zawsze spór, czyli gmina Oświęcimia ma prawo pobierać nadane jej opłaty gminne na całym swoim obrębie, a zatem i na tak zwanem „Podzamczu“, którego granice są obecnie nieznane, lub nie. Spór ten rozsrzygniętym został niepomyślnie dla gminy orzeczeniem c. k. Starostwa w Białej z dnia 25. Stycznia 1882. L. 1351. i c. k. Namiestnictwa z d. 8. Stycznia 1886. L. 81561, a gmina wniosła przeciw tym orzeczeniom rekurs ministeryalny. Sprawa będzie niewątpliwie wytoczoną przed c. k. trybunałem administracyjnym.

Również grozi drugi spór wówczas, gdy c. k. Władza polityczna przystąpi do oznaczenia

granic rzeczonego „Podzamcza“, a spór ten przeciągnie się niewątpliwie przez lata.

Wśród tych powyżej skreślonych komplikacyj starała się gmina Oświęcimia o podwyższenie opłat gminnych od trunków spirytusowych i od piwa i uzyskała ostatecznie to podwyższenie ustawą krajową z dnia 20. Maja 1885 (Dz. ust. kraj. N. 60).

Gdy jednak gmina przygotowania do wykonania swoich praw na mocy powyżej przytoczonej ustawy czynić rozpoczęła, okazało się, że wykonanie ustawy jest przynajmniej na razie jeżeli nie zupełnie nie możliwem, to nadzwyczaj trudnem, według artykułu I. ustawy z d. 20. Maja 1886. ma gmina Oświęcimia pobierać opłaty w tych samych granicach, w jakich się tę opłatę dotąd pobiera i pobierać ma prawo, a właśnie te granice nie są dotąd znane, a jeżeli będą znane, co tak prędko nie nastąpi, powstaną niewątpliwie dalsze komplikacye z powodu utworzenia sztucznych rejonów w obrębie tej samej zabudowanej gminy.

W obec tych stosunków, które Wydziałowi krajowemu z przedłożonych mu aktów bliżej znane nie były, postanowił Wydział krajowy delegować na miejsce komisyę celem tentowania słusznej ugody pomiędzy stronami.

Ugoda ta jednak nie przyszła do skutku, a to z tego powodu, ponieważ p. Joachim Schänker, który ugodę z gminną zerwał, stawiał tak twarde warunki, że się na nie ani Reprezentanci gminy ani Delegaci Rady powiatowej, ani Delegat Wydziału krajowego zgodzić nie mogli. A mianowicie żądał p. Schänker: albo 26% całego dochodu propinacyjnego a to łącznie z dochodem z podwyższonych opłat i to tylko na pewien czas ograniczony, tylko na lat kilka, nie dając rękojmi spokoju,

albo 50.000 zł. za swe prawo propinacyjne, którego granice są sporne i którego obecnie samoistnie wykonywać nie może. Jeżeli się zważy okoliczność, że gmina Oświęcimia ma za swoje prawo wykonywane na tak rozległem terytoryum zaledwie 8000 zł. i że i prawo propinacyjne prodostwa „na ulicy Chrzanowskiej“ nie będące mniej warte od prawa Joachima Schänkera należałoby również wykupić, przedstawia się żądana cena jako nader przesadna.

W końcu ofiarował się p. Schänker wydzierżawić od gminy prawo propinacyi na lat 6 czemu się komisya Rady gminnej sprzeciwiła, a to słusznie, albowiem p. Schänker jest w procesie z gminą i mógłby w czasie sześcioletniej dzierżawy takie urządzenia poczynić, któreby następnie gminie szkodę przynieść mogły.

Zważywszy okoliczność że tentowana z p. Schänkerem ugoda do skutku nie przyszła, że gmina Oświęcimia położona na samej granicy kraju i państwa ma nader ważne zadania do spełnienia, którym bez odpowiednych dochodów w żaden sposób sprostaćby nie mogła,

następnie zważywszy, że w Oświęcimie nie ma żadnego obszaru dworskiego, że p. Joachim Schänker jest członkiem gminy Oświęcimia, zamieszkałym w Oświęcimie i korzysta z wszelkich urządzeń miejskich, że kwestya czyli członek gminy obowiązany jest uiszczać opłaty gminne mające cechę podatku na cele publiczne należy do oceniania władz autonomicznych, któreby nie miały najmniejszej podstawy p, Schänkera od nich uwalniać — Wydział krajowy jest tego zdania, że celem usunięcia wszystkich wszczętych sporów, o opłaty gminne i zabezpieczenie gminie dochodów, których koniecznie potrzebuje, należałoby Art. I. ustawy z dnia 20. Maja 1886. w ten sposób zmienić; że gminie Oświęcimia nadaje się prawo poboru opłat w jej obrębie bez żadnych dalszych zastrzeżeń.

Nadmienić należy, że i w wielu innych miastach kraju mają właściciele większych posiadłości swe szynki i albo opłacają opłaty gminne, albo starają się z gminą słuszną ugodę zawrzeć, przyczem Wydział krajowy wielokrotnie a zawsze ze skutkiem interweniował.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt do ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie zmiany art. I. ustawy z dnia 20. Maja 1886 (Dz. ust. kraj. N. 60) nadającej gminie miasta Oświęcimia prawo poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królelestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Artykuł I. ustawy z dnia 20. Maja 1886. (Dz. ust. kraj. N. 60) z nosi się. a natomias obowiązywać będzie jako artykuł I. następujące postanowienie:

Gminie miasta Oświęcimia zezwalam pobierać w jej obrębie podwyższoną opłatę od napojów spirytusowych i od piwa w gminie wytworzonych, lub w obręb gminy wprowadzanych i w niej zużywanych przez lat sześć według następującej taryfy:

1. od hektolitra piwa podwójnego 1 zł. 70 ct. (jeden złoty siedmdziesiąt centów).

2. od hektolitra piwa pojedyńczego 85 ct. (ośmdziesiąt pięć centów).

3. od flaszki półlitrowej piwa marcowego, bokowego, porteru itp. $^{8}/_{10}$ ct. (ośm dziesiątych centa).

4. od litra wódki do 50° Trallesa 10 ct. (dziesięć centów).

5. od litra okowity 50 do 80° Trallesa 16 ct. (szcsnaście centów).

6. od litra okowity nad 80° Trallesa 22 ct. (dwadzieścia dwa centów).

7. od litra rumu, araku, śliwowicy, rosolisu, likierów, esencyi ponczowej itp. słodzonych napojów 24 ct. (dwadzieścia cztery centy).

8. od litra miodu, wiśniaku i maliniaku 3 ct. (trzy centy).

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Art. I.

Artykuł I. ustawy z dnia 20. Maja 1886. (Dz. ust. kraj. Nr. 60) znosi się, a natomiast obowiązywać będzie artykół I. następujące postanowienie:

Gminie miasta Oświęcimia zezwalam pobierać w jej obrębie podwyższoną opłatę od napojów spirytusowych i od piwa w gminie wytworzonych, lub w obręb gminy wprowadzanych i w niej zużywanych przez lat sześć według następującej taryfu:

1. od kektolitra piwa podwójnego 1 zł. 70 ct. (jeden złoty siedmdziesiąt centów).

2. od hektolitra piwa pojedyńczego 85 ct. (ośmdziesiąt pięć centów).

3. od flaszki półlitrowej piwa marcowego, bokowego, porteru itp. $^{8}/_{10}$ ct. (ośm dziesiątych centa).

4. Od litra wódki do 50° Trallesa 10 ct. (dziesięć centów).

5. od litra okowity 50 do 80° Trallesa 16 ct. (szesnaście centów.)

6. od litra okowity nad 80° Trallesa 22 ct. (dwadzieścia dwa centów),

7. od litra rumu, araku, śliwowicy, rosolisu likierów, esencyi ponczowej itp. słodzonych napojów 24 ct. (dwadzieścia cztery centy).

8. od litra miodu, wiśniaku i maliniaku 3 ct. (trzy centy.)

Czy żąda kto głosu do artykułu I.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda podaję go pod głosowanie. Kto przyjmuje artykuł I. dopiero odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość), Artykuł I. przyjęty.

Przystąpmy do artykułu II.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. Księstwem Krakowskiem w przedmiocie zmiany art. I. ustawy z dnia 20. Maja 1886. (Dz. ust. kraj. Nr. 60) nadającej gminie miasta Oświęcimia prawo poboru opłat gminnych od trunków spirytusowych i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem II. tudzież nad tytułem i wstępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II. i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Ponieważ ustawa w drugiem czytaniu w niczem nie została zmienioną, przeto wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania.

JW. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, podaję wniosek ten pod głosowanie.

Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

JW. hr. Marszałek. Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi na pobór opłat mytniczych:

a) gminie Babinie od mostu na rzece Strwiążu;
b) obszarowi dworskiemu w nowej Grobli od mostów na rzece Lubaczówce;
c) gminie wspólnie z obszarem dworskim w Łuhach od mostu na rzece Iłemce;
d) obszarowi dworskiemu w Grębowie od mostu na rzece Łęg;
e) obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy;
f) gminie w Niepołomicach od przewozu na Wiśle;
g) obszarowi dworskiemu w Potoczyskach wspólnie z obszarem dworskim w Uścieczku od przewozu na Dniestrze.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Gminie Babinie od mostu na rzece Strwiążu;

2. Obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli od mostów na rzece Lubaczówce;

3. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Łuhach od mostu na rzece Iłemce;

4. Obszarowi dworskiemu w Grębowie od mostu na rzece Łęg;

5. Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy;

6. Gminie w Niepołomicach od przewozu przez rzekę Wisłę;

7. Obszarowi dworskiemu w Potoczyskach wspólnie z obszarem dworskim w Uścieczku od przewozu przez rzekę Dniestr.

Wysoki Sejmie!

1. Gmina Babina, powiatu Samborskiego, na mocy koncesyi z 12. Lutego 1882. (Dz. ust. kraj. Nr. 43) pobierająca myto od mostu na rzece Strwiążu, dopełniła warunków nadanej koncesyi a w szczególności w roku 1885. przebudowała omycony most z wydatkiem w kwocie 3000 zł, a dochód roczny w ciągu koncesyi z poboru myta w kwocie 205 zł. uzyskany przeznaczyła na utrzymanie przedmiotu omyconego w dobrym stanie.

Dlatego Rada powiatowa, na posiedzeniu z 10. Kwietnia 1886. uchwaliła poprzeć prośbę pomienionej gminy o odnowienie prawa mytniczego na dalsze pięciolecie z zachowaniem dotąd obowiązującej taryfy mytniczej.

2. W Nowej Grobli, powiatu Jarosławskiego, dla użytku publicznego, utrzymuje tamtejszy obszar dworski dwa mosty na rzece Lubaczówce postawione, które posiadają przepisane warunki do omycenia. Na tej podstawie udzieloną została obszarowi dworskiemu koncesya z 4. Marca 1882. (Dz. ust. kraj. Nr. 16) do pobierania myta przez lat pięć.

Koncesya ta gaśnie w roku 1887, zatem Wydział powiatowy przedstawia prośbę strony interesowanej o przedłużenie koncesyi pod dotychczasowymi warunkami, podnosząc tę okoliczność, że koszta utrzymania omyconych mostów wykazane rocznie w kwocie 200 zł. tylko w części znajdują pokrycie w dochodzie mytniczym przynoszącym rocznie 120 zł.

3. Na mocy koncesyi z 5. Listopada 1877. (Dz. ust. kraj. Nr. 7) uprawnioną była gmina wspólnie z obszarem dworskim w Łuhach, powiatu Dolińskiego, do pobierania myta od mostu na rzece Iłemce przy drodze gminnej z Łuhów ku Spasowi.

Z upływem tejże koncesyi, Wydział powiatowy wniósł prośbę stron interesowanych o od nowienie prawa mytniczego.

Pomieniony most został w roku 1885. przebudowany a koszta ztąd powstałe wyniosły kwotę 1.500 zł.

Gdy zaś dalsze utrzymanie mostu w dobrym stanie nie da się zabezpieczyć samemi prestacyami, przeto uzasadnioną jest wniesiona prośba o dalszą koncesyę, na podstawie której uzyskany dochód z poboru myta przyczyniłby się do pokrycia kosztów utrzymania obliczonych rocznie na kwotę 314 zł.

4. Obszar dworski w Grębowie, powiatu Tarnobrzeskiego, któren otrzymał koncesyę z 8. Stycznia 1882. (Dz. ust. kraj. Nr. 17) do pobierania myta, przez przeciąg pięciu lat, od mostu wybudowanego na rzece Łęg przy drodze z Rozwadowa do Tarnobrzega, prosi obecnie o przedłużenie tejże koncesyi.

Gdy obszar dworski dopełnia obowiązku ustawą koncesyjną zastrzeżonego i na utrzymanie mostu obraca cały dochód uzyskany z poboru myta rocznie około 400 zł. i gdy utrzymywany most potrzebny jest w interesie komunikacyi publicznej, przeto Rada powiatowa na po-

siedzeniu z 15. Kwietnia 1886 oświadczyła się za wniesioną prośbą.

Projektowane jednak przez obszar dworski podwyższenie taryfy mytniczej jest niezgodne z obowiązującymi przepisami, winien być zastosowany wymiar dotychczasowej taryfy.

5. Wydział powiatowy Stanisławowski przedstawia prośbę obszaru dworskiego w Wołczyńcu o odnowienie na mocy koncesyi z 8. Stycznia 1882 (Dz. ust. kraj. Nr. 16) nabytego prawa mytniczego od mostu na rzece Bystrzycy przy drodze ze Stanisławowa do Kołodziejówki, na dalsze pięciolecie.

Wydział powiatowy przemawia za uwzględnieniem powyższej prośby i wykazuje koszta utrzymania przedmiotu omyconego w czasie od 1881. do 1886. roku na 1815 zł. 72 ct. oraz stwierdza że dochód z myta przynoszący rocznie 200 zł. ledwie w części zabezpieczyć może koszta utrzymania i w razie potrzeby odbudowania mostu.

6. Gmina w Niepołomicach powiatu Bocheńskiego urządziwszy dla użytku publicznego przewóz przez rzekę Wisłę i do tegoż przewozu prowadzącą drogę dojazdową „Żwirówka“ wyłącznie kosztem własnym, uzyskała, na mocy koncesyi z 13. Stycznia 1882. (Dz. ust. kraj. Nr. 18) prawo do pobierania myta przewozowego przez przeciąg lat pięciu.

Termin powyższej koncesyi kończy się z początkiem roku 1887. przeto gmina prosi o przedłużenie prawa mytniczego pod dotychczasowymi warunkami.

Wydział powiatowy, z uwagi, że w stosunkach miejscowych nie zaszła żadna zmiana a gmina stara się zawsze o utrzymanie przewozu przez Wisłę wraz z wiodącym doń dojazdem obracając na ten cel dochód mytniczy rocznie około 350 zł., oświadcza się za uwzględnieniem wniesionej prośby.

7. Na prośbę obszaru dworskiego w Potoczyskach, Wydział powiatowy Horodeński przeprowadził dochodzenie na miejscu, z którego okazuje się:

że od niepamiętnych czasów istnieje przewóz między Potoczyskami a Uścieczkiem dla ułatwienia komunikacyi między ludnością zamieszkałą na granicy powiatu Horodeńskiego i Zaleszczyckiego;

że rzeka Dniestr w miejscu przewozu wynosi w stanie normalnym 113 metrów;

że koszta zbudowania promu co lat sześć powtarzające się wynoszą kwotę 500 zł.;

że coroczne utrzymanie przewozu połączone jest z wydatkiem w kwocie 200 zł.

Na tej podstawie Wydział powiatowy oświadcza się za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Potoczyskach wspólnie z obszarem dworskim w Uścieczku prawa do pobierania myta od przewozu przez rzekę Dniestr.

Co się zaś tyczy projektowanej taryfy to jest ona za wysoka i niezgodna z istniejącymi przepisami, natomiast przyzwoloną być może taryfa przewozowa przeznaczona dla myt prywatnych klasy II.

Wobec przytoczonych okoliczności uzasadniających potrzebę powyższej koncesyi mytniczych przez przeciąg lat pięciu,

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Gminie Babina od mostu na rzece Strwiążu;

2. Obszarowi dworskiemu w Nowej grobli od mostu na rzece Lubaczówce;

3. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Łukach od mostu na rzece Hemce;

4. Obszarowi dworskiemu w Grębowie od mostu na rzece Łęg;

5. Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy;

6. Gminie w Niepołomicach od przewozu przez rzekę Wisłę;

7. Obszarowi dworskiemu w Potoczyskach wspólnie z obszarem dworskim w Uścieczku od przewozu przez rzekę Dniestr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Gminie Babinie, powiatu Samborskiego od mostu na rzece Strwiążu, według następującej taryfy:

1. Przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 1 (jeden) ct.

2. Od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

2. Obszarowi dworskiemu w Nowejgrobli, powiatu Jarosławskiego, od dwóch mostów na rzece Lubaczówce, podług następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.

2. Od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła, 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Mieszkańcy gminy Nowejgrobli wolni są zupełnie od opłaty myta mostowego tamtejszemu obszarowi dworskiemu przyzwolonego.

3. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Łuhach, powiatu Dolińskiego, od mostu na rzece Iłemce, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta; które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

4. Obszarowi dworskiemu w Grębowie, powiatu Tarnobrzeskiego od mostu na rzece Łęg.

5. Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu powiatu Stanisławowskiego, od mostu na rzece Bystrzycy.

Od każdego z tych dwóch myt (pod poz. 4. i 5. poszczególnionych) pobierać należy opłatę podług następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 3 (trzy) ct.

2. Od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła 3 (trzy) ct.;

b) od pięciu świn albo cieląt 1 (jeden ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.;

6. Gminie w Niepołomicach, powiatu Bocheńskiego, od przewozu przez rzekę Wisłę, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu $2^1/_2$ (dwa i pół) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów i od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju $2^1/_2$ (dwa i pół) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju 1 (jeden) ct.;

d) od każdej osoby pieszej, jadącej powozem wyjąwszy woźnicę lub jadącej wierzchem 1 (jeden) ct.

7. Obszarowi dworskiemu w Potoczyskach wspólnie z obszarem dworskim w Uścieczku, powiatu Horodeńskiego, od przewozu przez rzekę Dniestr, według następującej taryfy:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 3 (trzy) ct.;

c) od jednego źrebięcia, do dwóch lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź, albo w jarzmie krowy, jałownika, bukała i trzylatki 3 (trzy) ct.;

e) od jednego cielęcia, nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozy, kozła i małych świń 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy względem uwolnienia od opłaty mytniczej i względem zniżenia tejże.

P. Stanisław hr. Badeni: Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek: P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni: Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

JW. hr. Marszałek: Jest wniosek o przyjęcie tej uchwały en bloc. Kto jest za przyjęciem uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni: Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu.

JW. hr. Marszałek: Wnioskodawca stawia wniosek, aby tę uchwałę przyjęto w trzeciem czytaniu. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzeciem czytaniu raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta w trzeciem czytaniu.

JW. hr. Marszałek: Z kolei przystępujemy do wyboru komisyi, a mianowicie administracyjnej, budżetowej, lustracyjnej, prawniczej bankowej, drogowej, górniczej, gospodarstwa krajowego, gminnej, petycyjnej, szkolnej i kolejowej.

P. Jaworski: Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek: P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski: Prosiłbym Pana Marszałka, aby był łaskaw zawiesić posiedzenie na pół godziny, celem porozumienia się co do wyboru komisyi.

JW. hr. Marszałek: Jest wniosek, aby przerwać posiedzenie na pół godziny celem porozumienia się co do wyboru komisyj. Kto popiera wniosek o zawieszenie posiedzenia, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek nie jest poparty.

P. Żurowski: Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek: P. Żurowski ma głos.

P. Żurowski: Wnoszę, aby zawiesić posiedzenie celem porozumienia się nie na pół godziny, ale na dziesięć minut.

P. Jaworski: zgadzam się.

JW. hr. Marszałek: Gdy i poprzedni wnioskodawca się godzi na ten wniosek, a nadto jest on dostatecznie poparty, zawieszam posiedzenie na dziesięć minut.

(Po przerwie).

Przystępujemy do wyboru komisyi administracyjnej.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki: Proszę o głos.

P. Torosiewicz: Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek: P. Szczęsny hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki: Wnoszę, ażeby Wysoka Izba zmieniła swoję czwartkową uchwałę co do ilości członków komisyi administracyjnej, i ażeby takowa składała się nie z 15. ale z 17. członków.

JW. hr. Marszałek: P. Szczęsny hr. Koziebrodzki stawia wniosek, ażeby komisyę administracyjną powiększyć o 2 członków to jest ażeby się składała nie z 15 lecz 17 członków.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. Torosiewicz ma głos.

P. Torosiewicz: Czynię wniosek, ażeby nad wyborem komisyj a przynajmniej nad wyborem najważniejszych komisyj, to jest budżetowej i szkolnej głosować imiennie. (Wielki gwar).

JW. hr. Marszałek: Rozumiem wniosek p. Torosiewicza w ten sposób, ażeby p. sekretarz odczytywał alfabetyczny spis posłów, a każdy wywołany poseł kartkę do głosowania oddawał skrutatorom.

P. Torosiewicz: Tak jest.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad wnioskiem p. Torosiewicza otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tem zgadza, ażeby przy wyborze komisyi budżetowej i szkolnej pp. posłowie za pomocą listy byli wywoływani, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do wyboru komisyi administracyjnej. Na skrutatorów zapraszam pp.: Kaszewkę, Brykczyńskiego, Simona, Stanisława Tarnowskiego (młodszego) i Tadeusza Dzieduszyckiego.

Proszę pp. skrutatorów o zbieranie głosów.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

Przystępujemy do wyboru komisyi budżetowej. Na skrutatorów zapraszam pp.: Struszkiewicza, Stanisława Jędrzejowicza, Goldmana, Zolla, Henzla, ks. Kowalskiego i Gorajskiego.

Proszę pana sekretarza o odczytanie alfabetycznego spisu posłów.

(Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni odczytuje alfabetyczny spis posłów. Posłowie składają kartki skrutatorom).

Przystępujemy do wyboru komisyi lustracyjnej. Na skrutatorów zapraszam pp. Reja, Romańczuka, Borkowskiego, Skałkowskiego i Szeptyckiego.

Proszę pp. skrutatorów o zbieranie kartek. (Skrutatorowie zbierają kartki).

(Po krótkiej przerwie).

P. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Tadeusz hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Odczytam rezultat wyborów do komisyi administracyjnej. Głosujących 104., absolutna większość 53. Otrzymali głosów: Chamiec 104., Czerkawski 104., Dzieduszycki Tadeusz 104., Janko 104., Jędrzejowicz 104., Kaszewko 104., Koziebrodzki Szczęsny 104., Kozłowski 103., Leniński 69., Max 103., Onyszkiewicz 104., Pilat 103., Romer 104., Siemiginowski 103., Szeptycki 104., Żarski 103., Żywicki 104.

Reszta głosów rozstrzelona.

JW. hr. Marszałek. Wszyscy ci panowie otrzymali absolutną większość głosów, są zatem wybrani.

Zapraszam Panów do wyboru komisyi prawniczej. Na skrutatorów wzywam pp.: Romera, Pilata, Antoniewicza, Gorajskiego i Merunowicza. Upraszam pp. Skrutatorów o zbieranie kartek.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

Przystąpimy do wyboru komisyi bankowej. Na skrutatorów zapraszam pp.: Kluckiego, Langiego, Strassera, Ochrymowicza i Romanowicza.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Adam ks. Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Chociaż mi to podług regulaminu nie przysłuża, mimo to sądzę, że jeżeli ze względu na moje zdrowie zaapeluję do Wysokiej Izby, Wysoka Izba prośbę mą uwzględnić raczy. Na kartce proponującej członków do komisyi bankowej wybrać się mających, widzę moje nazwisko. Upraszam Wysoką Izbę o wykreślenie mego nazwiska z tej kartki, motywując to argumentem, który dyskusyi nie wymaga. Ze względu na stan mego zdrowia upraszam o uwolnienie mnie od wyboru do komisyi bankowej.

P. Dr. Czerkawski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Czerkawski ma głos.

P. Dr. Czerkawski. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na jednę okoliczność, którąby mogła być przeoczoną. Uchwała zapadła w Izbie, ażeby komisya bankowa składała się z 11 członków. Na rozdanych nam do głosowania kartkach widzę liczbę 12 członków do komisyi bankowej wybrać się mających. Upraszam więc Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka, ażeby nam oświadczył, czyli mamy głosować na jedynastu, czy na dwunastu członków?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

Poseł Chrzanowski. Wnoszę wybór 12 członków do komisyi bankowej, czynię to dla tego albowiem uchwała Izby zapadła, że komisya bankowa ma się składać z 11. członków, a gdy według kartek będziemy głosowali na 12 członków, to całe głosowanie będzie nieważne.

P. Kozłowski Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Na poprzedniej sesyi zapadła uchwała, że komisya bankowa ma się składać z 11 członków i na podstawie tej uchwały jesteśmy przygotowani do głosowania. Sądzę, że dziś nie wypada nam reasumować uchwały na ostatniej sesyi powziętej.

P. hr. Koziebrodzki Szczęsny. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Poseł hr. Koziebrodzki Szczęsny ma głos.

P. hr. Koziebrodzki Szczęsny. Pozwolę sobie tylko sprostować przemówienie p. Czerkawskiego w tym kierunku, że kartki do głosowania nie były nam rozdane, tylko wzięte. W tym duchu prostuję przemówienia mowców poprzednich.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Cofam mój wwiosek.

JW. hr. Marszałek. Skoro p. Chrzanowski. wniosek cofnął, w takim razie proszę o głosowanie na 11 członków komisyi bankowej. Upraszam pp. skrutatorów o zbieranie kartek. (Skrutatorowie zbierają kartki).

Upraszam sprawozdawcę p. Pilata o odczytanie wyniku z wyboru do komisyi prawniczej.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta): Głosujących 87, absolutna większość 44. Otrzymali głosów: Fruchtmann 87, Lenartowicz 87, Madejski 87, Siengalewicz 85, Żarski 87, Zawadzki 87, Zoll 87,

JW. hr. Marszałek. Proszę o odczytanie wyniku wyboru do komisyi lustracyjnej.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta): Głosujących 88, absolutna większość 45. Głosów otrzymali: Issakowicz 88, Lasocki 88, Mochnacki 88, Mroczkowski 88, Popiel 88, Sawa 88, Tyszkiewicz 88, Wasilewski 88, Wernicki 81. Wszyscy więc wybrani.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do wyboru komisyi drogowej z 12 członków. Na skrutatorów zapraszam pp.: ks. Sawę, Łozińskiego, Mieroszowskiego, Weigla i Bilińskiego. (Skrutatorowie zbierają kartki).

Upraszam o odczytanie wyniku wyboru do komisyi budżetowej.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta: Głosujących 109, absolutna większość 55. Głosów otrzymali: Abrahamowicz 109, Badeni Stanisław 109, Badeni Kazimierz 70, Bobrzyński 67, Chrzanowski 109, Goldman 109, Hausner 109, Jędrzejowicz Stanisław 109, Kowalski 89, Madejski 109, Potocki Artur 108, Sapieha Władysław 109, Scipio 108, Skałkowski 109, Smarzewski 109, Stadnicki Jan 104, Stadnicki Stanisław 106.

Wszyscy więc zostali wybrani.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do wyboru komisyi górniczej z 7 członków. Na skrutatorów zapraszam pp.: Michałowskiego, Scipiona, Lasocklego, Pławickiego i Wrotnowskiego.

P. Dr. Czerkawski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Dr. Czerkawski. Na kartkach, które mamy w ręku, jest kandydatów ośmiu; uchwała zapadła, ażeby kamisya górnicza składała się z 7 członków. Wnoszę więc, ażeby tę uchwałę zmienić i głosować na 8 członków.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem p. Czerkawskiego zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę więc oddawać kartki z 8 nazwiskami. (Skrutatorowie zbierają kartki.)

Proszę podać wynik ze skrytynium wyboru komisyi bankowej.

P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. (czyta): Głosujących 100; absolutna większość 51. Otrzymali głosów: Badeni Kazimierz 89, Gorayski 100, Łubieński 98, Mandyczewski 98, Polanowski 97, Russocki 100, Simon 100. Smarzewski 100, Weigel 100, Wodzicki Ludwik 100, Zucker 96,

JW. hr. Marszałek. Ci panowie są zatem wybrani. Przystępujemy do wyboru komisyi gospodarstwa krajowego.

P. Dr. Czerkawski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Dr. Czerkawski. Wnoszę aby komisya ta składała się z 17 członków.

Głosy: Jest 17 nazwisk wydrukowanych.

P. Dr. Czerkawski. Tak, ale onegdaj zapadła uchwała, że ma się składać tylko z 16 członków.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek p. Czerkawskiego przyjęty.

Na skrutatorów zapraszam pp.: Skarszewskiego, Bolesława Rozwadowskiego, Gnoińskiego Wincentego, Sanguszkę, Wajgarta, (skrutatorowie zbierają kartki).

(Po chwili.)

Proszę o podanie wyniku wyboru do komisyi drogowej.

P. Weigiel ma głos.

Sprawozdawca p. Weigel. (czyta): Głosujących 93; absolutna większość 47, Otrzymali głosów: Borkowski 93, Brykczyński 93, Czajkowski Alfons 93, Dembowski 92, Gnoiński Wincenty 93, Gross 93, Jaworski 93, Koziebrodzki Władysław 92, Męciński 93, Tarnowski Stanisław junior 93, Torosiewiez 93, Żurowski 87.

JW. hr. Marszałek. Ci są zatem wybrani. Proszę o podanie wyniku wyboru do komisyi górniczej. P. Scipio ma głos.

P. hr. Scipio. Głosujących 79; absolutna większość 40, Otrzymali głosów 79: pp. Chamiec, Gorayski, Hausner, Łubieński, Ochrymowicz, Sapieha Władysław, Skrzyński, Słonecki. Ci pp. zatem zostali jednomyślnie wybrani.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do wyboru komisyi gminnej z 11 członków.

P. Dr. Czerkawski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Dr. Czerkawski. Wnoszę, żeby komisyą gminną pomnożyć o 3 członków, gdyż jest bardzo zajętą, a więc zamiast 11 wybrać 14 członków.

JW. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, podaję pod głosowanie: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę zatem o dopisywanie 3 nazwisk na kartkach.

Na skrutatorów zapraszam pp.: Kozłowskiego, Płazińskiego, Bobrzyńskiego, Goreckiego, Rybickiego.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

W czasie obliczenia głosów przystąpimy do wyboru komisyi petycyjnej z 24 członków.

Na skrutatorów zapraszam pp.: Romana Potockiego, Maxa, Tomisława Rozwadowskiego, Wierzbickiego, Lenińskiego, Henzla i Siemiginowskiego.

(Po zebraniu kartek):

Przystępujemy do wyboru komisyi kolejowej z 7 członków.

Na skrutatorów zapraszam pp.: Edwarda Jędrzejowicza, Kopycińskiego, Zborowskiego, Tyszkiewicza i Wasilewskiego.

(Po zebraniu kartek).

Proszę o podanie rezultatu z wyboru do komisyi gospodarstwa krajowego.

Sprawozdawca p. Waygart. Rezultat z wyboru do komisyi gospodarstwa krajowego jest następujący:

Głosujących 82; absolutna większość 42, otrzymali głosów: Augustynowicz 82, Gnoiński Jan 81, Gorayski 82, Gross 81, Henzel 82, Jędrzejowicz Edward 82, Klucki 82, Langie 82, Polanowski 82, Popiel 82, Potocki Roman 82, Sanguszko 82, Sapieha Adam 80, Struszkiewicz 82, Wierzbicki 82, Wodzicki Ludwik 82, Zamoyski 82.

JW. hr. Marszałek. Ci zatem są wybrani do komisyi gospodarstwa krajowego.

Proszę o podanie rezultatu z wyboru do komisyi gminnej. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Głosujących 85; absolutna większość 43. Otrzymali głosów: Badeni Kazimierz 85, Czaykowski 85, Gorecki 81, Jędrzejowicz Adam 84, Koziebrodzki Władysław 84, Lasocki 85, Lenartowicz 85, Mieroszowski 85, Męciński 85, Pilat 85, Rozwadowski Tomisław 85, Starowiejski 85, Wasilewski 85, Wolański Władysław 85.

JW. hr. Marszałek. Ci panowie są zatem wybrani do komisyi gminnej.

Przystępujemy do wyboru komisyi szkolnej.

Na skrutatorów zapraszam pp.: Ochrymowicza, Chamca, Czajkowskiego, Popiela i Żurowskiego.

Stosownie do powziętej uchwały, p. sekretarz odczytać zechce imienny spis pp. posłów.

Sekretarz p. Stan. hr. Badeni (czyta spis posłów, pp. posłowie oddają kartki).

JW. hr. Marszałek (po uskutecznionem głosowaniu). Proszę przystąpić do obliczenia. Rezultat wyboru do komisyi petycyjnej jest już gotów.

Sprawozdawca p. Rom. hr. Potocki ma głos.

P. Roman hr. Potocki. Głosujących 76; absolutna większość 39.

Otrzymali głosów po 68: Biliński, Bobczyński, Buchwald, Gniewosz, Golejewski, Kapri, Kopyciński, Korytowski, Kuczkowski, Lenartowicz, Mazaraki, Merunowicz, Michałowski, Pławicki, Płaziński, Rosner, Rozwadowski Bolesław, Sawa, Siemiginowski, Siczyński, Skrzyński, Strasser, Tyszkowski, Zborowski.

Reszta głosów rozstrzelonych.

JW. hr. Marszałek. Ci panowie są zatem wybrani do komisyi petycyjnej.

Proszę odczytać rezultat wyborów do komisyi kolejowej.

P. ks. Dr. Kopyciński. Głosujących 79; absolutna większość 40.

Otrzymali głosów: Borkowski Mieczysław 77, Gross 79, Hausner 79, Jaworski 79, Korytowski 77, Stadnicki Jan 79, Struszkiewicz 79.

Wszyscy zatem wybrani.

JW. hr. Marszałek (po dłuższej przerwie). Rezultat wyboru do komisyi szkolnej proszę ogłosić.

P. Żurowski ma głos.

P. Żurowski. Głosujących było 103; absolutna większość 52.

Większością wybrani: Czartoryski Jerzy, Czerkawski, Dunajewski Biskup, Dzieduszycki Wojciech, Łoziński, Majer, Małecki, Pilat, Rey, Romańczuk, Romanowicz, Solecki Biskup, Tarnowski Stanisław (starszy), Wierzbicki, Zoll.

JW. hr. Marszałek. Upraszam tych Panów, którzy zostali do komisyj wybrani, aby w ciągu dnia dzisiejszego raczyli się zebrać celem ukonstytuowania się.

Dotychczas ukonstytuowały się następujące komisye:

Komisya gospodarstwa krajowego wybrała prezesem JE. Ludwika hr. Wodzickiego, zasępcą Polanowskiego, sekretarzami Henzla Seweryna i Jana Gnoińskiego.

Komisya administracyjna: prezes Czerkawski, zastępca prezesa Szczęsny Koziebrodzki, sekretarz Onyszkiewicz.

Komisya kolejowa: przewodniczący Hausner, zastępca przewodniczącego Gross, sekretarz Struszkiewicz.

Komisya górnicza: przewodniczący Gorajski, zastępca przewodniczącego Chamiec, sekretarz Skrzyński.

Komisya gminna, przewodniczący Kazimierz hr. Badeni, zastępca przewodniczącego Alfons Czajkowski, sekretarz Adam Jędrzejowicz.

Komisya drogowa: Przewodniczący hr. Męciński, zastępca przewodniczącego Dembowski, sekretarz Gnoiński Wincenty.

Posiedzenie zamknięte.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny będzie następujący (czyta):

Porządek dzienny

3. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 13. Grudnia 1886 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wniosku posła Władysława Koziebrodzkiego w przedmiocie zmiany postanowień §. 26. ordynacyi wyborczej gminnej.

   Sprawozdawca p. Smolka.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi adjunktów krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie o podwyższenie płacy.

   Sprawozdawca p. Pietruski.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

   Sprawozdawca p. Wereszczyński.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 10. po południu.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

3. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 13. Grudnia 1886.

Treść: Urlopy pp. Grocholskiego i Lenartowicza. — Ukonstytuowanie się komisyi budżetowej i szkolnej. — Uchwała wniosku p. Zolla o pomnożeniu liczby członków komisyi prawniczej i wybóich. — Wniosek p. A. Sapiehy o nauce języka niemieckiego w szkołach średnich. — Wniosek p. W. Koziebrodzkiego o zarządzie gminnych kas pożyczkowych. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi gminnej sprawozdania Wydziału krajowego o wniosku p. W. Koziebrodzkiego w przedmiocie zmiany postanowień §. 26. ordynacyi wyborczej gminnej. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi budżetowej sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi adjunktów krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie o podwyższenie płacy. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi górniczej sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Ukonstytuowanie się komisyi petycyjnej. — Wyznaczenie 4. por siedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 30. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namieztnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 114.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Przeciw protokołowi z ostatniego posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, jest więc przyjęty.

Nadeszła prośba o urlop, którą p. Sekretarz odczyta.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Jaśnie Wielmożny Marszałku krajowy!

Z polecenia lekarzy zmuszony jestem z powodu stanu mego zdrowia bawić w Meran. Upraszam zatem Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka o łaskawe wyjednanie mi u Wysokiego Sejmu cztero-tygodniowego urlopu.

Kazimierz Grocholski,
poseł z gmin wiejskich okręgu wyborczego Tarnopol — Mikulińce — Zbaraż — Skałat.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto jest za udzieleniem tego urlopu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie jeszcze jednego pisma.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Stosując się do postanowienia regulaminu mam honor zawiadomić Jaśnie Wielmożnego Pana, że z powodu słabości nie jestem w stanie obecnie jawić się na Sejm by spełnić swój obowiązek, proszę zatem o przyjęcie mego usprawiedliwienia do przychylnej wiadomości.

Racz Jaśnie Wielmożny Pan Marszałek przyjąć wyrazy mego najgłębszego szacunku i wysokiego poważania.

Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka
uniżony sługa
Michał Lenartowicz w. r.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, raczy rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Zawiadamiam Wysoką Izbę, że w dalszym ciągu ukonstytuowały się następujące komisye:

Komisya budżetowa wybrała przewodniczącym p, Smarzewskiego, zatępcą p. Artura hr. Potockiego, sekretarzami pp. Scipiona i Stanisława Jędrzejowicza.

Komisya szkolna wybrała przewodniczącym p. Majera, zastępcą p. Dr. Czerkawskiego, sekretarzami pp. Łozińskiego i Tarnowskiego Stanisława starszego.

Upraszam panów wybranych do komisyi lustracyjnej, petycyjnej, bankowej i prawniczej, by raczyli jak najrychlej przystąpić do ukonstytuowania się.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Dr. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Komisya prawnicza dlatego się dotąd nie ukonstytuowała, bo się ukonstytuować niemogła. Z członków bowiem, którzy zostali wybrani do tej komisyi, czterech nie było w Wysokim Sejmie. Dzisiaj przyjechał wprawdzie jeden z nich, ale znowu nas jest trzech, bo jeden znowu musiał wyjechać. W obec tego dalej, że jeden z członków komisyi jest chory, i zapewne nie tak prędko będzie mógł przybyć na posiedzenia, wnoszę, ażeby komisya prawnicza mogła być zwiększoną z siedmiu na dziewięciu członków. Upraszam zatem P. Marszałka, ażeby raczył zawiesić posiedzenie teraz na kilka minut, ażebyśmy się mogli porozumieć co do wyboru tych dwóch członków, jeżeliby się Wysoka Izba raczyła przychylić do mojego wniosku.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Zoll stawia wniosek, ażeby komisyę prawniczą z powodu nieobecności kilku członków do tej komisyi wybranych, powiększyć z 7 członków na 9; Następnie stawia wniosek zawieszenia posiedzenia w celu porozumienia się co do wyboru. Otwieram więc dyskusyę nad pierwszą częścią wniosku co do powiększenia komisyi prawniczej dwóch członków.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przeto podaje ten pierwszy wniosek pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem powiększenia liczby członków komisyi prawniczej o dwóch, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następny wniosek opiewa, aby posiedzenie zawiesić na chwilę celem porozumienia się co do wyboru tych dwóch członków.

Kto popiera ten wniosek p. Zolla? (po chwili). Jest dostatecznie poparty, zawieszam przeto posiedzenie na minut dziesięć.

(Po przerwie).

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Dr. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Ponieważ porozumienie co do wyboru dwóch członków komisyi prawniczej już nastąpiło, wnoszę więc, ażeby natychmiast można przystąpić do ich wyboru, a to w tym celu, ażebyśmy się mogli dziś jeszcze ukonstytuować.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Zoll wnosi natychmiastowe przystąpienie do wyboru. Roz-

prawa nad tym wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, więc dyskusya zamknięta, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem p. Dra Zolla, ażeby przystąpić natychmiast do wyboru dwóch członków do komisyi prawniczej raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Do skrutynium zapraszam pp. Romanowicza, Mieroszowskiego, Łozińskiego, Bolesława Rozwadowskiego i Romańczuka.

W czasie skrutynium przystąpimy do odczytania spisu wniesionych petycyi.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyi

wniesionych po dzień 13. Grudnia 1886.

73. Antonina Horucka, przez p. Hausnera, o zapomogę — do komisyi budżetowej.
74. Rada szkolna miejscowa w Krowodrzy, przez p. Zolla, o przeniesienie płacy nauczycieli szkoły ludowej w Zielonkach do klasy 2. — do komisyi szkolnej.
75. Grono nauczycieli szkoły ludowej w Strzyżowie, przez p. Rybickiego, o podwyższenie płac — do komisyi szkolnej.
76. Rada szkolna miejscowa w Świątnikach górnych, przez p. Płazińskiego, o podwyższenie płac nauczycielom szkoły tamtejszej — do komisyi szkolnej.
77. Wildstosser Alfred, malarz, przez p. Hausnera, o subwencyę — do komisyi budżetowej.
78. Władysław Strzelecki, dyetarjusz szpitala powszechnego we Lwowie, przez p. Polanowskiego, o „veniam aetatis“ — do komisyi petycyjnej.
79. Wydział Towarzystwa polskich przyrodników im. Kopernika, przez p. Czerkawskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.
80. Wydział powiatowy w Turce, przez p. Łozińskiego, o przeprowadzenie regulacyi mniejszych potoków w powiecie — do komisyi gospodarstwe krajowego.
81. Ten sam — o subwencyę na utworzenie szpitala powiatowego w Turce — do komisyi administracyjnej.
82. Ten sam — w sprawie stawiania budynków szkolnych — do komisyi szkolnej.
83. Wydział powiatowy w Samborze, przez p. Bereźnickiego, w sprawie zmiany ustawy polowej — do komisyi administracyjnej.
84. Wydział powiatowy w Turce, przez p. Łozińskiego, o przyspieszenie zaprowadzenia ksiąg gruntowych w powiecie — do komisyi prawniczej.
85. Ten sam — o przymusową asekuracyę budynków włościańskich — do komisyi gminnej.
86. Wydział powiatowy w Zaleszczykach przez p. Siemiginowskiego — w sprawie jak wyżej — do komisyi gminnej.
87. Walerya Łopuszańska, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego przez p. ks. Sawę, o zapomogę — do komisyi budżetowej.
88. Antonina Szczerbicka, wdowa po stolarzu, przez p. Rozwadowskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.
89. Towarzystwo „Harmonia“ we Lwowie, przez p. Goldmanna, o subwencyę we Lwowie 1.500 zł. — do komisyi budżetowej.
90. Gmina miasta Trembowli przez p. Bolesł. Rozwadowskiego, o subwencyę na budowę koszar — do komisyi budżetowej.
91. Komitet parafialny gr. kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie, przez p. Zborowskiego, o subwencyę na odnowienie tejże świątyni — do komisyi budżetowej.
92. Komisya szkolna, zawiadująca szkołą przemysłową izraelicką im. Marka Bernsteina we Lwowie, przez p. Goldmanna, o subwencyę roczną 300 zł. i na środki naukowe 200 zł. — do komisyi kultury krajowej.
93. Jan Kielebaj, nauczyciel w Tużyłowie, przez p. J. Romańczuka, o wliczenie mu 2 lat służby spędzonych przy szkole w Zawadce — do komisyi szkolnej.
94. Konstanty Klimkiewicz, były prowizoryczny nauczyciel szkoły ludowej, przez p. Romańczuka, o stały zasiłek do komisyi szkolnej.
95. Diaki z okręgu, Sokal, Żółkiew, Rawa i Cieszanów, przez p. Romańczuka, o unormowanie ustawodawcze ich stosunków służbowych — do komisyi petycyjnej.
96. Katarzyna Kuzycz, przez p. Romańczuka, o zapomogę w kwocie 50 zł. — do komisyi budżetowej.

97. Emil Deryng, artysta dramatyczny przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o subwencyę na założenie szkoły dramatycznej we Lwowie — do komisyi budżetowej.

98. Michał Kornella, słuchacz V. roku inżynieryi w c. k. szkole politechnicznej we Wiedniu przez p. ks. Sawe, o zapomogę na dokończenie studyów — do komisyi budżetowej.

99. Ks. Jan Seneta, pleban w Leszczynach przez p. Skrzyńskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

100. Rada szkolna miejscowa w Kołomyi, przez p. Wierzbickiego, o podwyższenie płac nauczycielom szkół ludowych — do komisyi szkolnej.

101. Antonina Ożwadowa, opiebunka Maryana Benedykta Ożwada, przez p. Hoszarda, o podwyższenie pensyi sierocińskiej — do komisyi budżetowej.

102. Hugo Kowarczyk, słuchacz c. k. akademii górniczej w Leoben, przez p. Romanowicza, o zapomogę na dalsze kształcenie się — do komisyi budżetowej.

103. Zakład Sióstr Miłosierdzia w Bursztynie, przez p. Scipiona, o subwencyę na rok 1887. — do komisyi budżetowej.

104. Kazimierz Chodziński, uczeń Akademii Sztuk pięknych we Wiedniu, przez p. Scipiona, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

105. Rada szkolna miejscowa w Raciborowicach, przez p. Zolla, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

106. Rada szkolna miejscowa w Zabierzowie, przez p. Zolla, o podwyższenie płac tamtejszym nauczycielom — do komisyi szkolnej.

107. Rada szkolna miejscowa w Kętach, przez p. Kluckiego, o podwyższenie płac tamtejszym nauczycielom — do komisyi szkolnej.

108. Wanda Dziubińska, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego, przez p. Zawadzkiego, o stałą zapomogę — do komisyi budżetowej.

109. Ksiądz Patkiewicz Jakób, przeor OO. Dominikanów w Jarosławiu przez p. Zamojskiego, o subwencyę na odnowienie kościoła — do komisyi budżetowej.

P. hr. Zamojski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł hr. Zamojski ma głos.

P. hr. Zamojski. Petycya ta, którą złożyłem do laski marszałkowskiej przesłaną mi została przez konwent Jarosławski. Zanim z natury rzeczy będzie do komisyi budżetowej odesłaną, pragnę pokrótce wspomnieć, że funduszem około 20.000 zł. w znacznej części przeprowadzoną była restauracya tej świątyni. Jest ona cennym zabytkiem tak pod względem historycznym jak i artystycznym. W tej potycyi prosi konwent o dalszy zasiłek wynoszący 8.000 zł.

W obec jednak tego, że musimy się rządzić wielką oszczędnością, wątpię aby tak wielki zasiłek mógł być udzielony konwentowi. Zdaje mi się atoli, że nie godzi się rzucić tej petycyi do kosza, lub zbyć ją byle czem, radbym, aby przecież jakaś znaczniejsza suma udzieloną była na dalszą restauracyę tego kościoła, który tej restauracyi bardzo potrzebuje. Nieraz gdy się w budynek jaki włoży od razu znaczniejszą sumę na wiele lat poratuje się jego egzystencyę a sam ten zabytek bardzo zasługuje na względy Wys. Izby. Zamawiając sobie w przyszłości, gdy ta sprawa z komisyi wróci do Wys. Izby łaskawe dla niej względy, na teraz wnoszę, aby odesłaną została do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Stało się zadość życzeniom pana posła, gdyż pan sekretarz wnosi właśnie odesłanie tej petycyi do komisyi budżetowej.

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni (czyta dalej):

110. Sabina Teodorowiczówna, przez p. Isakowicza, o subwencyę na zakupno maszyn do wyrobu sztucznych kwiatów, do kom. budżetowej.

111. Piotr Koczyndyk emeryt. nauczyciel ludowy, przez p. Badeniego, o zapomogę na kuracyę, do komisyi budżetowej.

112. Antonina Sękowska, wdowa po nauczycielu ludowym, przez p. Isakowicza, o dożywotnią zapomogę, do komisyi szkolnej.

JW. hr. Marszałek. Do laski marszałkowskiej złożone zostały dwa wnioski. Proszę p. sekretarza o ich odczytanie.

P. hr. Badeni (odczytuje):

Zważywszy, że jest koniecznem, ażeby młodzież nasza zupełnie władała językiem niemieckim tak w słowie jak w piśmie — poleca się

Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową Radą szkolną postarał się o przestrzeganie w sposób skuteczniejszy celowi, aniżeli obecnie, przeprowadzenia na podstawie ustaw i przepisów obowiązujących powyższej zasady w szkołach średnich i aby na najbliższej sesyi sejmowej o rezultacie swych starań w tym kierunku zdał sprawę.

A. Sapieha,
wnioskodawca.

Zamojski, Brykczyński, Augustynowicz, Smarzewski, Jan Szeptycki, W. Sapieha, R. Łubieński, Abrahamowicz, Małecki, Rybicki, Wolański Mikołaj, Gorayski, Gnoiński, Pilat, S. Badeni, Piotr Gross, Stanisław Stadnicki, Romanowicz, E. Sanguszko, K. Scipio, Chamiec, Seweryn Henzel, Ryszard Zawadzki, Czajkowski.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Adam ks. Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Wnoszę o odesłanie wniosku mojego do komisyi szkolnej.

JW. hr. Marszałek. Musi być pierwiej wygotowany i wydrukowany.

Sekretarz hr. dr. Stanisław Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. dr. Badeni ma głos.

P. hr. Stan. dr. Badeni. Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że jeżeli wniosek ma być traktowany tak, jak proponuje ks. Adam Sapieha, w takim razie zechce przedewszystkiem wnieść nagłość sprawy. Jeżeli zaś nie będzie wniesiona nagłość sprawy, wniosek musi być przedtem wydrukowany.

Poseł Adam ks. Sapieha. Cofam swój wniosek.

JW. hr. Marszałek. W obec oświadczenia posła ks. Adama Sapiehy, postąpię z wnioskiem podług przepisów regulaminu. Pan sekretarz zechce odczytać drugi wniosek złożony do laski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawę

z dnia .... obowiązującą w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zarządzie gminnych kas pożyczkowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

§. 1.

Kasy pożyczkowe gminne, które skutkiem wadliwej lub nierzetelnej administracyi utraciły jedną dziesiętę część swoich funduszów albo też tak zarządzane, iż nie można spodziewać się od nich statutem wskazanej pożytecznej działalności dla ogółu członków gminy, mogą być na wniosek Wydziału powiatowego a za uchwałą Rady powiatowej przyjęte w zarząd Wydziału powiatowego z pozostawieniem im atoli charakteru samoistnych kas pożyczkowych gminnych.

Od uchwały Rady powiatowej przysługuje odnośnej Radzie gminnej rekurs do Wydziału krajowego w nieprzekraczalnym terminie dni czternastu.

§. 2.

Wydział powiatowy może każdego czasu, bądź z własnej inicyatywy, bądź też na żądanie Rady gminnej, oddać zarząd kasy pożyczkowej gminie, jeżeli nabędzie przekonania, iż nie ma powodów obawiać się dalszej nieprawidłowej administracyi tej kasy.

§. 3.

Wydział powiatowy sprawuje zarząd kasy pożyczkowej gminnej według instrukcyi przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem ułożyć się mającej.

§. 4.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Lwów dnia 10. Grudnia 1886.

Władysław Koziebrodzki,
wnioskodawca.

J. Czartoryski, Stanisław Stadnicki, Tadeusz Langie, Ryszard Zawadzki, Wasilewski, Henzel, W. Dzieduszycki, R. Łubieński, Onyszkiewicz, Tadeusz Dzieduszycki, M. Mazaraki, Rey, Romanowicz, Lasocki, Polanowski, Dr. Weigel.

JW. hr. Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty, postąpię z nim również według regulaminu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wniosku posła Władysława Koziebrodzkiego w przedmiocie zmiany postanowień §. 26. ordynacyi wyborczej gminnej. **(Aleg. 38).**

Sprawozdawca poseł Smolka ma głos.

JE. p. Smolka. (Czyta tytuł sprawozdania all. 38.)

P. hr. Stanisław Dr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. hr. Stanisław dr. Badeni. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Pan sprawozdawca zechce odczytać wniosek.

JE. p. Smollka (czyta).

Wysoki Sejm raczy nad wnioskiem posła Władysława Koziobrodzkiego dążącym do zmiany §. 26 ordynacyi wyborczej dla gmin, na teraz przejść do porządku dziennego.

Co do formalnego traktowania wnoszą aby przedłożenie to zostało odesłane do komisyi gminnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta nad tym wnioskiem. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, aby przedłożenie to odesłać do komisyi gminnej zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi adjunktów krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie o podwyższenie płacy. **(Aleg. 39).**

Sprawozdawca poseł Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (zaczyna czytać sprawozdanie aleg. 39.)

Sekretarz P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Pan sprawozdawca zechce postawić wniosek formalny.

Sprawozdawca p. Pietruski. Pod względem formalnym wnoszę, ażeby sprawozdanie to odesłać do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Sprawozdawcy zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego spraw górniczych. **(Aleg. 40.)**

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 40.)

Sekretarz p. Dr. Stanisław kr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. P. sprawozdawca zechce postawić wniosek pod względem formalnym.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński. Pod względem formalnego traktowania wnoszę aby sprawozdanie to odesłane zostało do komisyi górniczej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Do zdania sprawy z wyboru dwóch członków do komisyi prawniczej, p. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Rezultat wyboru jest następujący: głosujących 88; absolutna większość 46; otrzymali: p. Rybicki 74, p. Weigel 62 głosów.

JW. hr. Marszałek. Ci panowie są zatem wybrani. Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że komisya petycyjna ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Golejewskiego, zastępcą p. Lenartowicza, sekretarzami pp. Siemiginowskiego i Strassera.

Upraszam komisye, ażeby zechciały jak najprędzej dostarczyć materyału do obrad.

Porządek dzisiejszy wyczerpany.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny zostanie jutro Pp. posłom rozostany.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 20. w południe.

Porządek dzienny

4. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, który się odbędzie we środę dnia 15. Grudnia 1886. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Adama Sapiehy w przedmiocie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich.
2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych.
   Sprawozdawca p. Wereszczyński.
3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym.
   Sprawozdawca p. Wereszczyński.
4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie potrzeb kwaterunkowych c. k. żandarmeryi we Lwowie.
   Sprawozdawca p. Bereźnicki.
5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi gmin Podhorce, Zahorce, Huta Werchobuzka, Opaki, Hucisko Oleskie, Pobocz, Sassów, Majdan, Pieniaki i Hołubica względem przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec, tudzież gmin Kołtowa, Oleska, Jasionowa i okolicznych w tej sprawie podanych.
   Sprawozdawca p. Bereźnicki.
6. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi wniesionych z prośbą o zezwolenie na pobór dodatków gminnych do podatków bezpośrednich w stopie przewyższającej 50%.
   Sprawozdawca p. Smolka.
7. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi Reprezentacyi miasta powiatowego Podhajce w sprawie zezwolenia na pobór 80% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, tudzież opłaty po 1 zł. 20 ct. od 100 kilogramów nafty.
   Sprawozdawca p. Smolka.
8. Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiołka „Chatki“ ze związku gminy „Jastrzębków“ a przyłączenia go do gminy „Sroki ad Szczerzec“ w powiecie Lwowskim.
   Sprawozdawca p. Pilat.
9. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycji Rady gminnej Mikołajowic i Sierakowic, powiatu Tarnowskiego o zarządzenie, ażeby pojedyńczy członkowie gminni podatki od gruntów, położonych w gminach Łętowice i Łukanowice powiatu Brzeskiego uiszczać mogli w Mikołajowicach.
   Sprawozdawca p. Chamiec.
10. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu w sprawie podwyższenia taks za podwody.
    Sprawozdawca p. A. Jędrzejowicz.
11. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi osad Pawłów i Krzywe w powiecie Jarosławskim o wyłączenie ze związku gminy Maydan i utworzenie z nich samoistnej gminy.
    Sprawozdawca p. Max.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

4. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 15. Grudnia 1886.

Treść: Pismo od ks. biskupa Stupnickiego. — Ukonstytuowanie się komisyi lustracyjnej i prawniczej. — Przedłożenie rządowe z projektem ustawy o odznakach organów straży dla ochrony kultury krajowej. — Spis petycyj. — Wniosek p. Stanisława Badeniego do zmiany ustawy o nadzorach szkolnych. — Interpelacya p. Goldmana w sprawie wymiaru podatku ekwiwalentowego od majątku towarzystw humanitarnych. — Pierwsze czytanie i przekazanie komisyi szkolnej wniosku p. A. Sapiehy w przedmiocie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich. — Pierwsze czytanie i przekazanie komisyi gospodarstwa krajowego sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych. — Pierwsze czytanie i przekazanie komisyi bankowej sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. — Pierwsze czytanie i przekazanie komisyi budżetowej sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie potrzeb kwaterunkowych dla c. k. żandarmeryi we Lwowie. — Pierwsze czytanie i przekazanie komisyi prawniczej sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi gmin Podhorce, Zahorce, Huta Werchobuzka, Opaki, Hucisko Oleskie, Pobocz, Sassów, Majdan, Pieniaki i Hołubica względem przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec, tudzież gmin Kołtowa, Oleska, Jasionowa i okolicznych w tej sprawie podanych. — Sprawozdanie i uchwała wniosków Wydziału krajowego z petycyi wniesionych z prośbą o zezwolenie na pobór dodatków gminnych do podatków bezpośrednich w stopie przewyższającej 50%. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków Wydziału krajowego z petycyi Reprezentacyi miasta powiatowego Podhajce w sprawie zezwolenia na pobór 80% dodatku gminnego od podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, tudzież opłaty po 1 zł. 20 ct. od 100 kilgramów nafty. — Drugie czytanie i przyjęcie wniosku Wydziału kraj. w przedmiocie wyłączenia przysiołka „Chatki“ ze związku gminy „Jastrzębków“ a przyłączenia go do gminy „Sroki ad Szczerzec“ w powiecie Lwowskim. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi administracyjnej z petycyi Rady gminnej Mikołajowic i Sierakowic, powiatu Tarnowskiego, o zarządzenie ażeby pojedynczy członkowie gminni podatki od gruntów, położonych w gminach

Łętowice i Łukanowice, powiatu Brzeskiego, uiszczać mogli w Mikołajowicach. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi administracyjnej z petycyi Wydziału powiatowego w Buczaczu w sprawie podwyższenia taks za podwody. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi administracyjnej z petycyi osad Pawłów i Krzywe, w powiecie Jarosławskim, o wyłączenie ze związku gminy Majdan i utworzenie z nich samoistnej gminy. — Wniosek p. Romanowicza o dłuższe trwanie sesyi sejmowej. — Ukonstytuowanie się komisyi bankowej. — Naznaczenie przyszłego posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 25. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JF. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 133.

JW. hr. Marszaałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Przeciw protokołowi z ostatniego posiedzenia nie podniesiono żadnych zarzutów, protokół jest zatem przyjęty.

Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę, iż odebrałem pismo od ks. biskupa Stupnickiego, w którym mi donosi, iż z powodu licznych i ważnych obowiązków połączonych z zarządem dyecezyi swojej, udziału w naradach sejmowych brać nie może.

Mam zaszczyt dalej zawiadomić Wysoką Izbę, że ukonstytuowały się następujące komisye: komisya lustracyjna: przewodniczący ks. arcybiskup Issakowicz, zastępca przewodniczącego p. Mochnacki, sekretarz p. Łassocki.

Komisya prawnicza: przewodniczący p. Zawadzki Ryszard, zastępca przewodniczącego p. dr. Zoll, sekretarz p. Siengalewicz.

Do laski marszałkowskiej złożone zostało przedłożenie rządowe, które p. sekretarz raczy odczytać.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 6. Grudnia b. r. i w skutek reskryptu Jego Ekscelencyi Pana Ministra rolnictwa z dnia 7. Grudnia b. r. L. 15.866/1.513 mam zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej, jako przedłożenie rządowe projekt do ustawy o zewnętrznych odznakach organów straży, do ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej.

Racz Jaśnie Wielmożny Panie zamieścić to przedłożenie rządowe na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu krajowego.

Przy tej sposobności racz Jaśnie Wielmożny Panie przyjąć wyraz mojego wysokiego poważania.

We Lwowie dnia 13. Grudnia 1886.

Zaleski w. r.

U s t a w a

z dnia . . . . . .

o zewnętrznych oznakach organów straży dla ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Personal straży dla ochrony pojedynczych gałęzi kultury krajowej, jako gospodarstwa rolnego i leśnego, górnictwa, łowiectwa, rybołowstwa lub innych uprawnień na wodach — ustanowionej i przez polityczną władzę powiatową zaprzysiężonej, używać ma dla uwydatnienia tego charakteru swojego takiej odznaki, jaka dodatkowo do ustawy niniejszej przez polityczną władzę krajową w drodze rozporządzenia zostanie oznaczona i opisana. Na samej oznace służbowej nie mogą być umieszczone inne emblemata, nie podane w odpisie.

Oprócz tych odznak służbowych noszone być mogą także inne emblematy, służące dla oznaczenia służby lub gałęzi kultury.

§. 2.

Zaprzysiężeni strażnicy (§. 1.) są obowiązani przy pełnieniu swej służby nosić odznakę służbową w sposób, jaki przy jej ustanowieniu (§. 1.) zostanie przepisany.

Zaniedbanie tego obowiązku ma być karane przez władzę polityczną według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30. Września 1857. Dz. u. p. Nr. 198, a ukaranie strażnika podane zostanie do wiadomości służbodawcy.

§. 3.

Osoby, nie zostające w służbie jako zaprzysiężone organa straży, w żadnym razie używać nie mogą odznaki służbowej, dla tych organów przepisanej.

Przekroczenia tego zakazu karane będą, jeżeli nie podlegają powszechnej ustawie karnej, przez władzę polityczną według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30. Września 1857. Dz. u. p. Nr. 198.

§. 4.

Przepisy, któremi dotąd uregulowane były odznaki organów straży w §. 1. wskazane, tracą moc obowiązującą.

§. 5.

Ustawa ta wchodzi w życie w sześć miesięcy po ogłoszeniu. W przeciągu tych sześciu miesięcy w każdym powiecie politycznym ma być ogłoszony opis odznaki służbowej (§. 1.).

§. 6.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Przedłożenie to zamieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Proszę p. sekretarza odczytać spis petycyj:

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Bedeni (czyta):

Spis petycyj

wniesionych do Wysokiego sejmu krajowego po dzień 15. grudnia 1886.

113. Wydział Rady powiatowej w Sanoku, przez p. Słoneckiego, o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polnej — do komisyi administracyjnej.

114. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Goldmanna, o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Szkoła“ — do komisyi budżetowej.

115. Ten sam, przez p. Majera, o zmianę ustawy szkolnej z 2. Maja 1873 tyt. I i III — do komisyi szkolnej.

116. Ten sam, przez p. Stan. Badeniego, o zmianę ustawy szkolnej z 2. Maja 1873 tyt. II — do komisyi szkolnej.

117. Ten sam, przez p. Małeckiego, o zmianę ustawy szkolnej z 2. Maja 1873 tyt. IV — do komisyi stkolnej.

118. Wydział powiatowy w Grybowie, przez p. Romera, o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polnej — do komisyt administracyjnej.

119. Wydział powiatowy we Lwowie, przez p. Abrahamowicza o zmianę §. 96. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

120. Petronela Dydyk, wdowa po nauczycielu, przez p. Abrahamowicza o zapomogę — do komisyi budżetowej

121. Lubina Krasicka, wdowa po nauczycielu, przez p. Szeptyckiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

122. Winnicki Stanisław, nauczyciel szkoły ludowej w Przemyślanach. przez p. Romana Potockiego, o zaliczkę na płacę lub o zapomogę — do komisyi budżetowej.

123. Antoni Senica, nauczyciel w Żydatyczach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

124. Rada szkolna miejscowa w Pustomytach, przez p. Abrahamowicza, o podwyższenie płac dla tamtejszych nauczycieli — do komisyi szkolnej.

125. Rada szkolna miejscowa w Woli Justowskiej, przez p. Zolla, o podwyższenie płacy dla tamtejszych nauczycieli — do komisyi szkolnej.

126. Rada szkolna miejscowa w Przeginie, przez p. Mieroszewskiego, z prośbą Jacka Musiała, nauczyciela, o zapomogę — do komisji budżetowej.

127. Rada szkolna miejscowa w Zimnowodzie, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy dla tamtejszych nauczycieli — do komisyi szkolnej.

128. Michał Zacharyasz, dyrektor szkoły ludowej w Jaśle, przez p. ks. Kopycińskiego, o trzeci dodatek pięcioletni — do komisyi szkolnej.

129. Komitet ratunkowy dla pogorzelców Ulanowa, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o zapo-

mogę 3.000 zł. i pożyczkę bezprocentową w kwocie 50.000 zł.—do komisyi budżetowej.

130. Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przez p. Struszkiewicza, o subwencyę na wydawnictwo „Tygodnika Rolniczego krakowskiego“ — do komisyi budżetowej.

131. Wydział powiatowy w Mielcu, przez p. Reya, w sprawie przymusowej asekuracyi budynków od ognia — do komisyi gminnej.

132. Ruska bursa w Brzeżanach, przez p. Romana Potockiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

133. Szaszkiewiczowa Julia przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

134. Ksiądz Emil Sieniewicz, przez p. Langiego o zapomogę w kwocie 300 zł. — do komisyi budżetowej.

135. Eleonora Rondewald, wdowa po konduktorze dróg krajowych, przez p. Romana Potockiego, o zaopatrzenie dla niej i małoletnich dzieci — do komisyi budżetowej.

136. Karolina Filipecka, sierota po konduktorze dróg krajowych, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

137. Zwierzchność gminy Mielec, przez p. Reya o przedłużenie prawa poboru opłat od napojów spirytusowych—do komisyi gminnej.

138. Gmina Harklowa, przez p. Pławickiego o zapomogę na wykończenie budynku szkolnego — do komisyi budżetowej.

139. Zwierzchność gminy Krowodrzy, przez p, Mieroszewskiego, o zasiłek na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

140. Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez p. Romera, o przeniesienie siedziby Rady szkolnej okręgowej z Myślenic do Nowego Targu — do komisyi szkolnej.

141. Ludwika Leśniowska, przez p. Stan. Tarnowskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

142. Komitet parafialny w Hołyniu, przez p. Mazarakiego, o zapomogę na budowę cerkwi — do komisyi budżetowej.

143. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Mazarakiego o subwencyę na budowę drogi z Kałusza do Kapanki — do komisyi drogowej.

144. Adam Tabaczyński, przez p. Struszkiewicza o zwrot części kosztów regulacyi brzegów Dunajca pod Wróblowicami — do komisyi gospodarstwa krajowego.

145. Gmina Medenice i wiele innych, przez p. Stan. Tarnowskiego (jun.) o kreowanie apteki w Medenicach — do komisyi administracyjnej.

146. Reprezentacye gmin Balińce, Buczaczki i Trofanowce, przez p. Kuczkowskiego, w przedmiocie wymierzania płac dla nauczycieli ludowych — do komisyi szkolnej.

147. Iwan Popiwczuk, były wójt w Żabiu, przez p. Zolla, o uwolnienie go od obowiązku zapłacenia kosztów komisyjnych w kwocie 205 zł. 98 ct., przez Wydział krajowy nań nałożonych — do komisyi petycyjnej.

148. Rozalia Piotrowska, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego, przez p. Polanowskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

149. Grono nauczycieli szkoły ludowej w Kołaczycach, przez p. Kopycińskiego, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

150. Rada szkolna miejscowa w Łężynach, przez p. Kopycińskiego, o uznanie tamtejszej szkoły za etatową — do komisyi szkolnej.

151. Franciszek Maciejowski, starszy nauczyciel przy szkole w Dąbrowie, przez p. Kopycińskiego, o zaliczkę na płacę — do komisyi budżetowej.

152. Stefan Kawczyński, nauczyciel w Kadobnej, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

153. Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie, przez p. Smolkę o subwencyę na naukowe exkursye dla słuchaczów tejże szkoły — do komisyi budżetowej.

154. Towarzystwo ochronek chrześciańskich we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę na r. 1887 — do komisyi budżetowej.

155. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Romanowicza, o dodatek dla nauczycieli kierujących szkołami dwuklasowymi — do komisyi szkolnej.

156. Karolina Laskowska, wdowa po dyetaryuszu szpitala krakowskiego, przez p. Romanowicza o zapomogę — do komisyi budżetowej.

157. Józef Piórkiewicz, starszy nauczyciel przy szkole św. Maryi Magdaleny we Lwowie,

przez p. Romanowicza o wliczenie 2½ lat służby przedetatowej do czasu wpływającego na wymiar emerytury — do komisyi szkolnej.

158. Wydział „Przytuliska“ na uniwersytecie wiedeńskim, przez p. Kopycińskiego, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

159. Rada szkolna miejscowa w Kozielnikach, prrez p. Merunowicza o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

160. Rada szkolna miejscowa w Sołomce Wielkiej. przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisyi szkolnej.

161. Rada szkolna miejscowa w Podborcach, przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisyi szkolnej.

162. Rada szkolna miejscowa w Zubrzy, przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisyi szkolnej.

163. Nauczyciele szkół ludowych męskich w Kołomyi, przez p. Kuczkowskiego, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

164. Rada szkolna miejscowa w Brzeziu, przez p. Mieroszewskiego, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

165. Gmina Falkenberg, przez p. Tyszkiewicza o odpisanie zaległych należytości, ciężących na gminie — do komisyi petycyjnej.

166. Kubik Gustaw, nauczyciel w Kozielnikach, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

167. Grzegorz Kulczycki, kierownik szkoły w Kołomyi, przez posła Kuczkowskiego, o policzenie lat służby przedetatowej i przyznanie trzeciego dodatku pięcioletniego — do komisyi szkolnej.

168. Piotr Bociański, emerytowany nauczyciel, p. Mieroszowskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

169. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Majera, w sprawie zwrotu kosztów z powodu przeniesienia nauczycieli — do komisyi szkolnej.

170. Ten sam, przez p. Wierzbickiego, o subwencyę dla szkoły przemysłowej w Jarosławiu — do komisyi budżetowej.

171. Ten sam, przez p. Wierzbickiego, o subwencyę dla szkoły przemysłowej w Nowym Sączu — do komisyi budżetowej.

172. Ten sam, przez p. Wierzbickiego, o subwencyę dla szkoły handlowo-przemysłowej w Tarnowie — do komisyi budżetowej.

173. Ten sam, przez p. Czerkawskiego w sprawie bezzwłocznego zastępstwa chorych nauczycieli — do komisyi szkolnej.

174. Gmina miasta Czchów i 29 innych, przez p. J. Stadnickiego, o ustanowienie Sądu powiatowego w Czchowie — do komisyi prawniczej.

P. hr. Stadnicki Jan. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Starzeński. Pocznwam się do obowiązku poprzeć kilku słowami dopiero co przeczytaną petycyę miasta Czchowa. Stosunki tej okolicy są tak wyjątkowe, że zasługuje ona na szczególniejszą opiekę Wys. Sejmu i dlatego pozwoliłem sobie tę petycyę poprzeć i polecić ją szczególniejszej uwadze komisyi prawniczej do której ma być odesłaną.

Okolica tamtejsza górzysta, rzekami poprzeżynana znajduje się w niezwykłej odległości od czterech sądów powiatowych, które się w ościennych powiatach znajdują.

Znajduje się bowiem 4 mile od Sądu w Sączu, 4 od sądu w Brzesku 5 mil od sądu w Ciężkowicach, 3 mile od sądu w Wojniczu, tak, że mieszkańcy tej okolicy są pozbawieni sposobności dostania się do Sądu. Ludność jest pracowita i niezamożna a każde udanie się mieszkańca z tej okolicy do Sądu w Brzesku jest połączone z wielkiemi kosztami.

Niebędę zabierał dłużej uwagi Szan. Panów, lecz pozwalam sobie raz jeszcze sprawę tę polecić uwadze komisyi prawniczej a ewentualnie przy drugiem czytaniu, gdy sprawozdanie wejdzie do Sejmu, zabiorę jeszcze głos w tej sprawie.

Sekretarz Stan. hr. Badeni (czyta dalej ze spisu petycyj).

175. Stanisława Heuman, przez p. Zolla, o stypendyum na kształcenie się w spiewie — do kom. budżetowej.

176. Eugenia Jaroszyńska, wdowa po oficyale lwowskiego spitala, przez p. Zolla, o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. budżetowej,

177. Wydział powiatowy w Myślenicach, przez p. Lasockiego, o zmianę artykułu 18. ust. z dnia 2. Lutego 1885 — do komisyi budżetowej.

178. Julia Chomińska, wdowa po nauczycielu, przez p. Lenińskiego, o zwrot ściągniętych z kwartału pośmiertnego zaległych wkładek na fundusz emerytalny — do komisyi szkolnej.

179. Rada szkolna miejscowa w Mostach wielkich, przez p. Lenińskiego o przekształcenie tamtejszej szkoły na trzyklasową — do kom. szkolnej.

180. Konkurencya szkolna w Wyciążach, przez p. Stanisława Tarnowskiego, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do kom. szkolnej.

181. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Gnoińskiego, o utworzenie szkoły średniej w Czortkowie — do kom. szkolnej.

182. Wydział powiatowy w Jarosławiu, przez p. Koziebrodzkiego, o subwencyę na utrzymanie inżyniera dla robót melioracyjnych w powiecie — do kom. gospod. kraj.

183. Nauczyciele szkół ludowych w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o podwyższenie płac — do kom. szkolnej.

P. Dr. Czerkawski. Proszę głos.

JW. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Dr. Czerkawski. Do l. 133 wpłynęła petycya Wydziału powiatowego w Turce, o bezzwrotną subwencyę z funduszów krajowych w kwocie 5000 zł. na utworzenie szpitała powiatowego.

Wys. Izba przekazała tę petycyę komisyi administracyjnej. Komisya ta zastanawiając się nad tą petycyą, uznała, że należy ona do komisyi budżetowej. Imieniem więc komisyi administracyjnej wnoszę, aby tę petycyę przekazano dodatkowo komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto się zgadza z tem, aby petycya Wydziału powiatowego w Turce o subwencyę na utworzenie szpitala powiatowego odstąpioną została komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego mam zaszczyt podać jeszcze do wiadomości Wysokiej Izby iż złożony został do laski marszałkowskiej wniosek, który Pan Sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. A. Jerzejowicz (czyta).

Wniosek

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą nowellę do ustawy szkolnej z dnia 25. Czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

Ustawa

z dnia . . . . zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 25. Czerwca 1873. r. dz. u. kr. Nr. 255 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje.

Art. I.

Artykuły 21, 22, 31, 37 ustawy z dnia 25. Czerwca 1873. dz. u. kr. Nr. 255 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych znosi się w dotychczasowem ich brzmieniu i mają one opiewać jak następuje:

§. 21.

Kraj dzieli się na tyle okręgów szkolnych, ile jest powiatów politycznych, a granice tychże są oraz granicami okręgów.

Siedziba politycznej władzy powiatowej jest siedzibą Rady szkolnej okręgowej. Miasta rządzące się osobnym statutem, stanowią osobny okręg szkolny.

§. 22.

W skład Rady szkolnej okręgowej wchodzą:

a) Naczelnik politycznej władzy powiatowej jako Przewodniczący;

b) Jeden duchowny z każdego wyznania liczącego w okręgu więcej jak tysiąc dusz w okręgu; mianowanie duchownego członka Rady szkolnej okręg. należy do wyższej władzy kościelnej; reprezentanta religii izraelickiej wybierają zwierzchności izraelickich gmin w okręgu;

c) Dwaj reprezentanci zawodu nauczycielskiego, z których jednego wybierze konferencya okręgowa nauczycielska ze swego grona, drugim zad jest dyrektor syminaryum nauczycielskiego, a gdzie taki zakład nie istnieje, dyrektor jednej ze szkół średnich w okręgu szkolnym się znajdujących się a w braku takiej szkoły, nauczyciel kierujący jednej ze szkół ludowych w okręgu przez Radę szkolną kraj. wyznaczony.

d) Dwaj Delegaci Rady powiatowej;

e) Inspektor okręgowy.

Zastępcę przewodniczącego wybiera Rada szkolna okręgowa ze swego grona bezwzględną większością głosów.

§. 31.

Minister wyznań i oświecenia zamianuje na wniosek Rady szkolnej krajowej potrzebie odpowiadającej liczbę okręgowych inspektorów szkolnych.

Jeżeli jednemu inspektorowi szkolnemu okręgowemu poruczone będą szkoły w dwu okręgach, oznaczy Rada szkolna krajowa siedzibę inspektora.

Dla każdego okręgu, liczącego co najmniej sześćdziesiąt szkół, ustanowiony być winien osobny inspektor. Naukę religii pod względem dogmatycznym nadzoruje władza duchowna.

§. 37.

W imieniu Rady szkolnej okręgowej załatwiać będzie bierzące czynności Wydział wykonawczy, do którego należą:

a) Przewodniczący Rady szkolnej okręgowej lub jego zastępca;

b) Inspektor szkolny okręgowy;

c) Członek Rady szkolnej okręgowej w miejscu siedziby tejże Rady zamieszkały, a do tej funkcyi przez Radę szkolną okręgową przeznaczony.

W razie jeżeli siedziba inspektora szkolnego okręgowego jest w innym okręgu (§. 32), wchodzi w skład Wydziału wykonawczego drugi członek Rady szkolnej okręgowej w miejscu zamieszkały.

Niecbecność któregobądź z członków Wydziału wykonawczego wymienionych pod b) i c) o ile nie była spowodowaną winą przewodniczącego, nie wstrzymuje czynności tegoż Wydziału.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Wnioskodawca:

Stanisław Badeni.

Gorayski, Adam Sapieha, Dembowski, Męciński, Koziebrodzki, Gnoiński, Langie, Romer, Stanisław Stadnicki, Romanowicz, Jędrzejowicz Adam, Brykczyński, Gniewosz, Pilat.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Złożono także interpelacyę do p. komisarza rządowego, którą pan sekretarz raczy odczytać.

Sekretarz p. dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

Interpelacya

do JE. pana Namiestnika jako komisarza rządowego.

Uchwałą z dnia 31. Grudnia 1885. wezwał Wys. Sejm c. k. Rząd, o wydanie stosownych poleceń c. k. Władzom skarbowym, aby przy wymiarze należytości od interesów prawnych dokumentów i czynności urzędowych, jakoteż przy wymiarze należytości ekwiwalentowych uwzględniane były z urzędu także te wszystkie przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru należytości a względnie na uwolnienie od należytości ekwiwalentowej, tudzież aby przed prawomocnością wymiaru nie ściągano należytości w drodze egzekucyi, a w końcu aby urząd wymiaru należytości bezpośrednio był odpowiedzialnym za wymiar tak za wysoko, jak i za nisko obliczony.

Gdy Wydział krajowy w ciągu roku bieżącego poruszył tę sprawę w Prezydyum c. k. Prezydyum Namiestnictwa, toż Prezydyum oznajmiło, że decyzya c. k. Ministerstwa skarbu, któremu powyższa uchwała przedłożoną została, jeszcze nie nadeszła, że jednak c. k. krajowa Dyrekcya skarbu wydała pod dniem 5. Marca 1886. do L. 177/pr. rozporządzenie do wszystkich c. k. Urzędów podatkowych, c. k. powiatowych Dyrekcyj skarbu i c. k. Urzędu wymiaru należytości we Lwowie, zalecające tym Władzom jak najściślejsze przestrzeganie obowiązujących przepisów w postępowaniu przy wymiarze należytości prawnych.

Zważywszy, że w przytoczonem powyżej rozporządzeniu c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu pominiętą została sprawa wymiaru należytości ekwiwalentowej, objęta powyższą uchwałą Sejmu.

Zważywszy, że w ciągu roku bieżącego wielokrotnie się zdarzało, że Władze skarbowe wezwały do płacenia należytości ekwiwalentowej takie stowarzyszenia i takie korporacye, które w moc ustawy są wolne od tej opłaty, podpisani pozwalają sobie wystosować do JE. pana Namiestnika jako komisarza rządowego zapytanie:

1. Z jakich powodów c. k. krajowa Dyrekcya Skarbu pominęła w swoim rozporządzeniu z 5. Marca 1886. sprawę wymiaru należytości ekwiwalentowych.

2. Czy c. k. Rząd zamyśla w najbliższej przyszłości polecić c. k. Urzędom podatkowym i c. k. Urzędowi wymiaru należytości, aby nie wdrażały wymiaru należytości ekwiwalentowej względem tych stowarzyszeń i korporacyj, które w moc obowiązujących ustaw od obowiązku płacenia tej należytości są uwolnione.

We Lwowie dnia 15. Grudnia 1886.

Bernard Goldman, Czerkawski, Henryk Janko, Mroczkowski, Piotr Gross, Merunowicz, Skałkowski, Romanowicz, Pławicki, Jan Kapri, Fruchtman, Rosner, ks. Kopyciński, Waygart, Hausner, Simon.

JW. hr. Marszałek. Interpelacyę tę wręczę JE. p. Namiestnikowi.

Przystąpimy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Adama Sapiehy w przedmiocie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich. **(Aleg. 41.)**.

P. Adam ks. Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Przedewszystkiem pozwalam sobie skonstatować błąd, który się zakradł w druku wniosku mojego, że po słowach: „postarał się o przestrzeganie w sposób skuteczniejszy“, słowo „celowi“ odpaść powinno, bo jest tam zupełnie niepotrzebne.

Wysoka Izbo!

Zdaje mi się, iż mam prawo powiedzieć, że nie od dzisiaj i nie ja sam w kraju widzę i widziałem pewne braki, pewne wadliwości w naszych szkołach średnich, z powodu których to braków bezwarunkowo nasza młodzież cierpić musi i które prędzej czy później usunięte być powinno. Wiem, że ludzie fachowi idą tak daleko nawet, że o pewnych większych, znakomitych reformach w tychże szkołach mówią. Pojmiecie zatem Szanowni Panowie, że nie mnie, nie fachowemu o tych reformach w ogóle mówić, albo do nich odnoszące się wnioski stawiać. A jeżeli tu jedną złą stronę, cofam słowo „złą“: nie złą, ale słabą stronę podnoszę, to dlatego, że doświadczenie moje, jako ojca wychowującego dzieci i przekonanie moje polityczne nakazuje mi tę wadliwość, tę słabą stronę podnieść i zdaje mi się, że Wysoka Izba raczy na to się zgodzić, że rychłe usunięcie tej słabej strony leży w interesie kraju, a nawet leży w interesie politycznego położenia kraju. Powiadam że niedostatecznie dzieci nasze są w języku niemieckim w szkołach średnich kształcone. Mówiąc tu o szkołach średnich, mówię nietylko o gimnazyach, ale o wszystkich szkołach średnich, mówię o wszystkich szkyłach średnich, z których nie tylko uczeni, nie tylko urzędnicy, nie tylko technicy, ale idę tak daleko, że powiadam: i nasi przemysłowcy i rękodzielnicy wychodzą i wychodzić mają i twierdzę, że tam wszędzie gruntowna znajomość języka niemieckiego jest potrzebną i konieczną. Wiem, a to co wiem, wiem na podstawie zrobionego doświadczenia, że nie było intencyą autorów ustaw i przepisów dziś obowiązujących, doprowadzić do tego, żeby język niemiecki nie był wykładany w mierze odpowiadającej istniejącym potrzebom. Wiem, że nikt w kraju tego nie żądał i nigdy nie pragnął, ale przeciwnie, że kraj rozumiejąc dobrze swój interes, zawsze stał przy tej myśli, że przy rozwoju i znajomości gruntownej języka swojego, znajomość tego drugiego języka jest konieczną i potrzebną. Wiem, że ci mężowie nauki, którzy kierowali i jeszcze kierują szkołami naszemi, dalecy są od myśli usunięcia tego języka, twierdzę tylko, że z prowadzonej dotychczas praktyki okazało się, iż do celu pożądanego ona nie doprowadzi i twierdzę, że potrzeba w tej praktyce i tylko w niej, a w niczem innem, pewnej modyfikacyi i zmiany. Powiedziałem w wniosku moim, że uważam za konieczne i potrzebne, żeby młodzież nasza dochodziła do zupełnie dokładnej biegłości w języku niemieckim tak w słowie, jak i piśmie. Słowa te wyjąłem z ustaw i przepisów dziś obowiązujących, zatem nie stawiam żadnego nowego wniosku, nie podnoszę żadnych nowych idei, ale powtarzam raz jeszcze, a leży to w moim interesie, i chcę, żeby jak najczęściej były powtarzane te słowa, że chodzi tylko o skuteczne przeprowadzenie tego, co już jest.

Ćwiczenia praktycznego w języku niemieckim młodzież nasza więcej potrzebuje. Zasad języka niemieckiego ją uczą, literatury języka niemieckiego ją uczą i te działy nauki zdaje mi się, nie potrzebują żadnego uzupełnienia, ale gimnastyki w tym języku młodzież potrzebuje, i ja a zarówno i ci, co byli łaskawi wniosek mój podpisać, tylko dodatku tej gimnastyki żądamy.

Powiedziałem, że to jest koniecznem, Panowie. Pozwolę sobie twierdzić, że przedewszystkiem ze stanowiska naszego narodowego, polskiego

jest to potrzebnem. Bo my na wszystkich polach, chociaż może politycznie nie stojąc samodzielnie, chcemy wszędzie dowodzić, żeśmy nie wyszli z życia społeczeństwa cywilizowanego tego świata, że w niem chcemy miejsce zajmować, że chcemy w jego pracach i w jego rozwoju brać udział. I byłoby to grzechem względem tej idei narodowej, gdyby ktokolwiek miał myśl oddzielić, murem chińskim odciąć nas od reszty Europy. Jest to też potrzebnem i koniecznem dla honoru naszego, żebyśmy znali język, który dziś tak wielką gra rolę w Europie i żebyśmy się w tym języku porozumieć mogli; żebyśmy mogli wszystko co dobre i co pożyteczne od nich brać i na odwrót, ażebyśmy mogli i w danym razie wszystko co dobre i pożyteczne u nas się pojawi, im żywem słowem czy pismem przekazać. (Brawo).

Jest rzeczą konieczną ze względu na młodzież naszą, bo przecież my jej do Galicyi samej ograniczać nie będziemy chcieli i nie powinniśmy. My już podczas kształcenia jej powinniśmy jej dać możność wyzyskania tego wszystkiego, co jej języki zagraniczne dać mogą, a do tego, aby wyzyskiwać to mogła, potrzeba ją doprowadzić do zupełnej biegłości w słowie i w piśmie w języku niemieckim.

Powiadem, że nietylko jedna kategorya młodzieży tego potrzebuje, ale wszystkie. Dziś kiedy kraj tak bardzo zajmuje się kwestyą podniesienia rękodzieł, przemysłu, zapytam: czy i tam ten język nie jest potrzebny? czy u nas fabryki, czy u nas rękodzieła tak wysoko stoją, aby młody chłopiec, wychodzący z naszych szkół mógł sobie powiedzieć: „w Galicyi zacząłem i w Galicyi skończę?“ Jeżeli chcemy, ażeby po za granicami szukał dalszego uzupełnienia i wykształcenia, potrzeba mu dać broń, a tą jest nauka języka niemieckiego.

Dalej Panowie, zajmujemy stanowisko, zdaje się niepoślednie w Monarchji austryackiej. Nie dość do niej należeć, powinniśmy chcieć i żądać, abyśmy zawsze mogli mieć wpływowy udział w życiu tejże Monarchji. Zatem w naszej reprezentacyi w Wiedniu, musimy mieć ludzi, którzyby władali z zupełną pewnością i bezpieczeństwem tym językiem. Nie powiem, żebyśmy tak daleko zaszli, iżby nam takich ludzi zabrakło, bo jestem przekonany, żebyśmy zawsze, jeszcze na czas cofnąć się mogli — ale droga, na której dziś jesteśmy, naraża nas na to, że i w tem moglibyśmy zostać w tyle, coby było dla nas a i otwarcie dla Państwa szkodliwem.

Biorę jeszcze jedną sprawę, a sprawę w dzisiejszych czasach pewnie niepoślednią i nie drugorzędną. Jestto kwestya służenia naszej młodzieży w armii. Żyjemy Panowie niestety w czasach, gdzie zanadto wielką rolę mają armje do odgrywania. Nic chcę, żeby nasza młodzież była ograniczoną do pewnych niższych stopni w tej armji i wyżej dojść nie mogła, li tylko dlatego, że języka nie zna; i dla tego chcę, aby naszą młodzież doprowadzić do tej doskonałości, aby jej cała możność karjery, wpływu i zajęcia stanowiska odpowiednego była daną i otwartą.

Zdaje się, że zanadto dobrze znam ten kraj, aby módz nie powiem kraj, którekolwiek stronnictwo, ale nawet pojedyncze osoby podejrzywać o to, aby były uległe, — przepraszam za słowo — owemu szowinizmowi wprowadzenia ideji autonomicznej aż w armję. Mnie się zdaje, że nie będzie to z uszczerbkiem naszej narodowości ani języka, otwarcie przyznać do zasady, że w armji język jedyny, być może i musi. Jeżeli zatem chcemy i tam widzieć naszą młodzież zajmującą stanowiska, godne jej i kraju, to musimy i z tego względu dać jej możność nauczenia się tego języka. Wiem, Panowie, że to sprawa delikatna, — ta sprawa językowa.

Ja pamiętam czasy dawniejsze, pamiętam szkoły dawniejsze, pamiętam chwile w których kraj walczył, w których kraj ponosił tak wielkie trudy i tyle mozołów, żeby uzyskać to, co ma; i wiem aż nadto dobrze, jak w tej sprawie głos zabierając, każde słowo trzeba ważyć, nad każdem słowem trzeba się zastanowić. Ale skoro obejrzałem się po naszych ustawach, kiedym zajrzał do przepisów obowiązujących dziś już w sprawach szkolnych, to zdaje mi się, że nie omylę się twierdząc, że możemy z wszelkim spokojem o tej kwestyi mówić, bo ustawy i przepisy obowiązujące są zbyt jasne i nie dwuznaczne i zanadto jaskrawo naszą odrębność w tym dziale w całej Monarchji stawiają i że chyba tylko wielką złą wolą powodowany mógłby ktokolwiek na nie się porwać, i nam pod tym względem przynieść jakikolwiek uszczerbek. A przedewszystkiem Panowie, nie zapominajcie o tem, żeć podstawą tych wszystkich ustaw, podstawą całego owego odrębnego stanowiska, są słowa wyrzeczone przez Tego, na którego zdanie i na któ-

rego wolę nikt porwać się nie odważy. Ten, który w swojem najwyższem postanowieniu tak jasno i dobitnie powiedział, że „odrębne Galicyi w szkolnictwie daję stanowisko“ — ten mi jest największą gwarancyą, ażeby wszystko i bez żadnej obawy dziś o tej rzeczy mówić można. Mam to głębokie przekonanie, że nietylko tu ale i w Wiedniu to samo zdanie jest uznawane (Brawo)!

Darujcie Panowie, że może trochę za długo mówię, ale boję się być interpretowanym, boję się, by moje słowa nie były pochwycone przez moich przeciwników i w innym kierunku skręcone; dlatego trochę dłużej pozwolę sobie Panom czas zająć. — Więc jak powiedziałem, jeszcze raz markuję, że nie żądam żadnej nowej ustawy, bo jej nie potrzeba — równie jak nie potrzeba zmiany ustawy obowiązującej, ani nowelli. Powtarzam, że chodzi tylko o skuteczne wyzyskanie tego, co już jest, tego, co obowiązuje. Zatem nie idę w drodze prawodawczej, ale uważam, że potrzebne jest wejrzenie przez ludzi fachowych, przez ludzi nauki, w plan nauki, w sposób uczenia. To mojemu wnioskowi i mojej myśli wystarcza, a z drugiej strony zdaje mi się, że rzecz jest dla kraju za nadto ważną, żeby tutaj chcieć zbyt daleko sięgającemi obawami, zbyt daleko sięgającemi dedukcyami dojść do jakiegoś postanowienia, w tym sensie iż lepiej „światło schować pod korzec“, i nic nie zrobić tam, gdzie o tak ważną sprawę chodzi.

Ważną jest ta kwestya Panowie! Powołując się na to, muszę dziś silniej niż kiedykolwiek zaznaczyć, że kompetencya decydowania, kompetencya do orzekania o tem, przez przeróżnych w rozmaity sposób bywa tłumaczoną. Wedle mnie, kto zajrzy w ustawę, ten nie będzie mógł zaprzeczyć, iżby nie była wątpliwą; będę więc rad, jeżeli w tym wypadku, ta Wysoka Izba, idąc łaskawie za moim wnioskiem, przyczyni się do stanowczego orzeczenia, że kwestya kompetencyi w orzekaniu o języku w szkołach średnich należy do tej Izby a nigdy do kogo innego.

Zastanawiając się nad mym wnioskiem i nad powodami, które mnie do niego skłoniły, rzeczywiście mogłem wrócić do kwestyi, skąd ta drażliwość, skąd te obawy tam, gdzie chodzi o tak ważną i tak świętą dla każdego narodu sprawę, sprawę taką, jak o język. I rzecz dziwna, doszedłem do tego przekonania, że tak jak w wielu rzeczach, ci którzy dzisiaj wszędzie niepokój, wszędzie nienawiść, wszędzie niezgodę sieją, ci i tu powodem, że nietylko my, ale i w innych prowincyach inne narody z taką lękliwością, z taką obawą przystępujemy do wszystkiego, co się odnosi do kwestyi językowej. I tak jak ci którzy złe ziarno siali, złe mieli plony, tak ci, którzy w imieniu języka niemieckiego, w imieniu liberalizmu tak bardzo za tym językiem walczą, i oni sami i tym systemem walki właśnie są powodem, że ten język nie tak bardzo się u nas rozwija jakby się rozwijać powinien. (Brawo). Oni własną myśl, jeżeli to jest myśl — obalają i podkopują.

Jestem przekonany, że nietylko my, którzy dziś z łaski naszego położenia z większym spokojem możemy się tą sprawą zajmować i częściej o tej sprawie mówimy, ale i te prowincye, gdzie ta sprawa jest tak drażliwą byłyby daleko dalej w koncesyach dla języka niemieckiego poszły, gdyby nie ci panowie, którzy zawsze ze swoją hegemonią wyjeżdżając mówią o liberalizmie, a dusić i gnębić chcą; którzy nie chcą przyznać równości w obec prawa jednym i drugim. Ale ja nie widzę postępu liberalizmu i cywilizacyi w tem, ażeby oni jedni panowali a wszyscy inni im służyli. I to tutaj podnoszę, bo chcę, ażeby jeżeli mój głos ich dojdzie, ażeby wiedzieli, że oni są winowajcami, że język niemiecki nie może rozwijać się tak, jak być powinno.

Tem bardziej, zaś to tutaj dzisiaj podnoszę, ile że od czasu, jak parlament połączył wszystkie prowincye w skład Monarchii wchodzące, mamy objaw nadzwyczaj ważny, a dla nas wielce pocieszający, ten że przecież mamy Niemców, którzy po naszej stronie stoją, mamy Niemców, którzy windykując wszystko co potrzeba dla interesów Monarchii i wszystko co im się słusznie należy dla języka niemieckiego, przyznają jednak wszystko co tylko się należy wszystkim innym, i nigdy nie negują, a nawet tym innym w zdobywaniu należących się im praw, pomocną rękę podają. To jest fakt wielkiej wedle mnie wartości politycznej, bo rad będę, jeżeli ci zechcą zrozumieć tę w moim wniosku zawartą myśl, że my tutaj nie pozywamy się na ideę im wstrętną, że my tym wnioskiem dążymy do tego, ażeby tem skuteczniej wspólnie z nimi pracować, ażeby zachęcić ich do tem szczerszego i otwartszego z nami

postępywania i działania, a z drugiej strony zastrzegam się przeciwko temu, ażeby z tamtego stronnictwa ktoś chcial w moich słowach, czy w moim wniosku widzieć jakąś czy to reakcyę, czy jakiś powrót do czegoś innego, co by chociażby cieniem nas do projektów i programu ich obozu zbliżyć miało.

Do jednych jeszcze chciałem się stąd odezwać, bo u nich to właśnie bardzo bym się obawiał być fałszywie zrozumianym lub też źle interpretowanym, a to u tych, którzy walczą dziś tak, jak my ongi walczyliśmy o prawa dla naszego języka i którzy dzisiaj jeszcze nie tak daleko doszli jak my może wśród walki i jeszcze bardzo drażliwie i podejrzliwie na wszelki głos zabierany w kwestyi stosunku języka do języka się zapatrują.

Nie chcę, ażeby oni w tem chcieli widzieć albo jakieś żądania, albo jakieś nawoływania do grzesznego zrzekania się praw świętych ich języka.

Jeżeli oni w moim wniosku zrozumieją rozważne, zimne pojmywanie interesów kraju, jeżeli w nim zechcą widzieć, że nie można za daleko iść — bo wtenczas za daleko nie trzeba — to będę rad i będę zadowolniony.

Nie chcę, ażeby rozumiano albo podejrzywać miano, żeśmy chcieli im dać jakieś wskazówki, albo jakieś dla nich szkodliwe przykłady. Prawa narodu każdego do jego języka są dane od Boga i nie ma tej siły, któraby odjąć mogła lub skrępować potrafiła. A te prawa w naszej Monarchii są tak mądrze przez Tego, który na czele ich stoi pojmywane i przyznawane, że zdaje mi się, nie potrzeba nikogo ani odstraszać, ani też krępować. Owszem oni niech walczą o swoje prawa. a my chyba zawsze powiedzmy: „tylko z rozwagą“ należycie do państwa, którego interesa uwzględnić mamy, a zatem harmonją między interesami waszego języka, a języka tego, którym musimy się w tym państwie porozumieć, zawsze i wszędzie starajcie się utrzymać.

W zbytnie precyzowanie tej rzeczy wdawać się nie chciałem, bo nie jestem fachowym. Postawiłem zasadę ogólną: potrzebę kształcenia młodzieży i doprowadzenia jej do władania językiem w słowie i piśmie.

Myślę, że jeżeli Wysoka Izba uwzględniając moje motywa zechce mój wniosek przyjąć, to będzie rzeczą Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną rzecz tę głęboko rozważyć i zbadać i nad nią się dostatecznie zastawić. Jeżeli zaś Wydział krajowy na przyszłej sosyi przyjdzie z swoim wnioskiem, to da nam gwarancyę, że każda myśl i każde słowo będzie rozważone i odpowiednio do interesów kraju postawione.

Kończąc na tem pozwalam sobie wniosek mój względom Wysokiej Izby polecić i proszę o odesłanie mego wniosku do komisyi szkolnej. (Liczne brawa i gratulacye).

JW. hr. Marszałek. Co do formalnego traktowania tego wniosku żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisyi szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych. (**Aleg. 42.**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do załatwienia komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału o Banku krajowym. (**Aleg. 43.**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi bankowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt czwarty porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie potrzeb kwaterunkowych c. k. żandarmeryi. (**Aleg. 44.**)

Sprawozdawca p. Bereźnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Bereźnicki. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi gmin Podhorce, Zahorce, Huta Werchobuzka, Opaki, Hncisko Oleskie, Pobocz, Sassów, Majdan, Pieniaki i Hołubica względem przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec, tudzież gmin Kołtowa, Oleska, Jasionowa i okolicznych w tej sprawie podanych. (**Aleg. 45.**)

Sprawozdawca p. Bereźnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Bereźnicki. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; podaję wniosek p. sprawozdawcy pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy odesłania sprawozdania tego do komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi wniesionych z prośbą o zezwolenie na pobór dodatków gminnych do podatków bezpośrednich w stopie przewyższającej 50%.

Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. dr. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyach w sprawie zezwolenia na pobór dodatków gminnych do podatków bezpośrednich w stopie przewyższającej 50%.

Wysoki Sejmie!

Następujące Wydziały powiatowe wniosły petycye o zezwolenie gminom niżej wymienionym na pobór wyższych aniżeli 50% dodatków do podatków bezpośrednich w r. 1886. w celu pokrycia potrzeb gminnych.

I.

Wydział powiatowy w Białej.

1. dla gminy Bór wilkowski wysokości 68%.

Wydatki w tej gminie skromnie preliminowane wynoszą kwotę 34 zł., która kwota jest oraz sumą niedoboru, gdyż gmina nie ma żadnych dochodów. Na pokrycie tego niedoboru uchwaliła Rada gminna nałożyć dodatek gminny 68% podatków wynoszących kwotę 50 zł. 64 ct. i prosi o zezwolenie na pobór tej opłaty.

Przy powzięciu powyższj uchwały zachowano przepisane formalności, a Reprezentacya popiera tę prośbę.

2. Gmina Kańczuga, która w dawniejszych latach nie pobierała dodatków gminnych przewyższających 50%, popadła w niedobór, który ostatecznie wzrósł do sumy 73 zł. 36 ct. Z doliczeniem tego niedoboru wynoszą wydatki preliminowane kwotę 299 zł. 36 ct., która z powodu braku dochodów jest oraz niedoborem, na którego pokrycie Rada gminna uchwaliła nałożyć 65% dodatek do podatków bezpośrednich, wynoszących sumę 464 zł. 22 ct.

Przy powzięciu powyższej uchwały zachowano przepisane formalności, a Reprezentacya powiatowa popiera tę prośbę.

3. W gminie Kruki uchwaliła Rada gminna wydatki w kwocie 67 zł. 59 ct., dochody wynoszą sumę 12 zł. 59 ct., zatem pozostaje kwota 55 zł. nie pokrytą, na której zaspokojenie Rada gminna uchwaliła nałożyć 68% dodatek do podatków bezpośrednich wynoszących sumę 81 zł.

Przy powzięciu powyższej uchwały zachowano przepisane formalności, a Reprezentacya powiatowa popiera tę prośbę.

4. Gmina Starawieś dolna nie pobierała w dawniejszych latach dodatków przewyższających 50%, popadła jednak w niedobór wynoszący kwotę 108 zł. 5 ct. Rada gminna uchwaliła wydatki z doliczeniem powyższej zaległości biernej w kwocie 259 zł. 91 ct., z której po odliczeniu dochodów w kwocie 37 zł. 10 ct., pozostająca reszta 222 zł. 81 ct. jest niedoborem, na którego pokrycie Rada gminna uchwaliła nałożyć 61% dodatek do podatków bezpośrednich wynoszących kwotę 364 zł.

Przy powzięciu powyższej uchwały zachowano przepisane formalności, a Reprezentacya powiatowa popiera tę prośbę.

II.

Wydział powiatowy we Lwowie.

5. gmina Zagródki pobierała w r. 1884. 140% dodatek do podatków bezpośrednich. W r. 1885. zniżony został ten dodatek do stopy 89%. Rok ten został jednak niedoborem w kwocie 20 zł. 39 ct. Wydatki gminne z doliczeniem tej zaległości biernej wynoszą sumę 118 zł. 7 ct., z której po odliczeniu dochodów w kwocie 3 zł., reszta w kwocie 115 zł. 7 ct. przedstawia niedobór, na którego pokrysie Rada gminna uchwaliła pobierać 137% dodatek do podatków bezpośrednich, wynoszących sumę 84 zł. 14 ct.

Przy powzięciu powyższej uchwały zachowano przepisane formalności, a Reprezentacya powiatowa popiera tę prośbę.

III.

Wydział powiatowy w Rawie.

6. Lubycza miasteczko, zakończyła również rok ubiegły znacznym niedoborem, wynoszącym sumę 187 zł. 81 ct. Wydatki preliminowano z doliczeniem tej zaległości biernej w kwocie 374 zł. 93 ct., z której po odliczeniu przychodu w kwocie 47 zł. 87 ct., reszta w kwocie 327 zł. 6 ct. jest niedoborem, na którego pokrycie Rada gminna uchwaliła 82½% dodatek do podatków bezpośrednich wynoszących sumę 397 zł. 92 ct. przy powzięciu powyższej uchwały zachowano przepisane formalności, a Reprezentacya powiatowa popiera tę prośbę.

7. w gminie Olszance uchwaliła Rada gminna wydatki w sumie 41 zł. Dochody wynoszą sumę 4 zł. 20 ct. Na pokrycie niedoboru w sumie 36 zł. 80 ct. uchwaliła Rada gminna nałożyć 61% dodatek do podatków bezpośrednich, wynoszących sumę 61 zł. 85 ct.

Przy powzięciu powyższej uchwały zachowano przepisane formalności, a Reprezentacya powiatowa popiera tę prośbę.

Wydział krajowy zbadawszy akta przedłożone, oświadcza się za przyzwolenie na pobór powyższych dodatków.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Następującym gminom zezwala się pobierać w r. 1886 wymienione dodatki do podatków bezpośrednich w celu pokrycia potrzeb gminnych:

I. w powiecie Bialskim:

1. gminie Bór wilkowicki 68% sześćdzesiąt ośm od sta;

2. gminie Kańczuga 65% sześćdziesiąt pięć od sta;

3. gminie Kruki 68% sześćdziesiąt ośm od sta;

4. gminie Starawieś dolna 61% sześćdziesiąt jeden od sta.

II. w powiecie Lwowskim:

5. gminie Zagródki 137% sto trzydzieści siedem od sta;

III. w powiecie Rawskim:

6. gminie Lubycza miasteczko, 82½% ośmdziesiąt dwa i pół od sta; i

7. gminie Olszanka 61% sześćdziesią jeden od sta.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie wydziału krajowego z petycyi Reprezentacyi miasta powiatowego Podhajce w sprawie zezwolenia na pobór 80% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, tudzież opłaty po 1 zł. 20 c. od 100 kilogramów nafty.

Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. dr. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi Reprezentacyi miasteczka powiatowego Podhajce w sprawie zezwolenia na pobór 80% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, tudzież opłaty po 1 zł. od 100 kilogramów nafty.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 19. Października 1882. zezwolił Wysoki Sejm gminie miasteczka Podhajce pobierać w latach 1883. włącznie do 1887.— 80% dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Rada gminna Podhajecka uchwaliła na posiedzeniu odbytem dnia 6. Października 1886. pobierać:

1. w latach 1888. włącznie do 1892. — 80% dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, nadto

2. opłatę po 1 zł. od 100 kilogramów nafty w obręb gminy miasteczka Podhajce wprowadzanych i w niej zużywanych na przeciąg lat od 1887. włącznie do 1891.

Dochód z obu tych opłat przeznaczyła Rada gminna wyłącznie na budowę dalszą chodników, brukowanie placów miejskich, regulacyę kanałów i ścieków, i pomnożenie liczby studzien, gdyż na pokrycie wydadków tego rodzaju nie wystarczają zwykłe dochody gminy.

Uchwała powyższa Rady gminnej została w gminie należycie ogłoszoną i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag.

Rada powiatowa poparła uchwałą z dnia 6. Listopada 1886. jednomyślnie prośbę Reprezentacyi gminnej o zezwolenie na pobór powyższych opłat, a Wydział powiatowy potwierdza, że Reprezentacya gminna dotąd pobierany dochód z 80% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego użyła na cele uporządkowania miasteczka.

Co do opłaty od nafty winniśmy podnieść, że gmina miasta Podhajce uzyskała już raz przyzwolenie na pobór takiej opłaty przez przeciąg lat 5, a gdy po upływie tego czasu starała się o dalsze przyzwolenie, załatwił Wydział krajowy tę prośbę odmownie, gdyż w innych wypadkach nie uzyskały ustawy krajowe wprowadzające opłatę od nafty Najwyższej sankcyi, a to z powodu, że było w projekcie zaprowadzenie rządowego podatku konsumcyjnego od nafty i obawiano się że w razie obciążenia tego artykułu także opłatami gminnemi, ciężar podatkowy będzie zbyt dotkliwy. Tymczasem okazało się, że po zaprowadzeniu rządowego podatku od nafty ceny tego artykułu jeszcze się obniżyły z powodu zbyt wielkiej produkcyi.

W obec tego stanu rzeczy Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy:

1. powziąć uchwałę następującej treści:

„Gminie miasteczka powiatowego Podhajce zezwala się w latach 1888. włącznie do 1892. pobierać 80% dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina“.

2. uchwalić obok załączony projekt ustawy zezwalającej gminie miasteczka powiatowego Podhajce pobierać w latach 1887. włącznie do 1891. opłaty po 1 zł. od 100 kilogramów nafty w obręb gminy miasteczka Podhajce wprowadzanych i wniem zużywanych.

Ustawa

z dnia . . . . . zezwalająca gminie miasteczka Podhajce pobierać w latach 1887. 1888. 1889. 1890. i 1891. opłatę 1 zł. od 100 kilogramów nafty do gminy wprowadzanej i w niej zużywanej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam jau następuje:

Art. I.

Gminie miasteczka Podhajce w powiecie Podhajeckim zezwala się pobierać w latach 1887. 1888. 1889. 1890. i 1891. po jednym złotym w. a. od stu kilogramów nafty w obręb tej gminy wprowadzanych i w niej zużywanych.

Art. II.

Do uiszczenia tej opłaty obowiązany jest każdy, kto naftę wprowadza w obręb gminy bądź to na własny użytek bądź w celach przetwarzania lub dalszego rozprzedawania jej w obrębie gminy.

Art. III.

Opłata ta cięży jedynie na konsumcyi miejscowej nie może przeto obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta). „Gminie miasteczka powiatowego Podhajce zezwala się w latach 1888 włącznie do 1892. porać 80% dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.“

JW. hr. Marszałek. Rozprawa co do pierwszego ustępu uchwały Wydziału krajowego otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z ustępem pierwszym uchwały, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Ustawa zaś brzmi:

Art. I.

Gminie miasteczka Podhajec w powiecie Podhajeckim zezwala się pobierać w latach 1887. 1888. 1879. 1890 i 1891. po jednym zł. od stu kilogramów nafty w obręb tej gminy wprowadzanych i w niej zużywanych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa co do art. I. projektowauej ustawy otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozpra-

wa zamknięta. Podaję art. I. pod głosowanie. Kto go przyjmuje. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. II.

Do uiszczania tej opłaty obowiązany jest każdy kto naftę wprowadza w obręb gminy bądź to na własny użytek bądź w celach przetwarzania lub dalszego rozprzedawania jej w obrębie gminy.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad art. II. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II. zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. III.

Opłata ta cięży jedynie na konsumcyi miejscowej nie może przeto obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad art. III. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III. zechce rękę podnieść. (Większość). Art. III. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad art. IV. artykułem i wstępem projektu otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. IV., tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Ponieważ ustawa w drugiem czytaniu w niczem nie została zmienioną, wnoszę przyjęcie takowej w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje: Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiołka „Chatki“ ze związku gminy„ Jastrzębków“ a przyłączenia go do gminy „Sroki ad Szczerzec“ w powiecie Lwowskim. **(Aleg. 46).**

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Pilat. (czyta sprawodanie z aleg. 46).

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Pilat. (czyta):

Art. I.

Przysiołek „Chatki“ w powiecie lwowskim, zostaje wyłączonym ze związku gminy Jastrzębków, a wcielonym do gminy „Sroki ad Szczerzec“.

JW, hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem I. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję go pod głosowanie. Kto się zgadza z art. I. ustawy raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuł I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat, (czyta):

Art. II.

Granicę między gminami „Jastrzębkowem“ a „Srokami ad Szczerzec“ ma odtąd stanowić linia między parcelami gruntowymi 1.103, 1.101, 1.063, 1.201, 1.202. $1.247/_1$ 1.204 i $1.138/_2$ z jednej, a parcelami $766/_2$, 1.062, 1.061, 1.072, 1.076, 1.077, $1.147/_2$, 1.081 i 1.141 tak, że grunta położone ku wschodowi od tej linii należeć będą do „Srok ad Szczerzec“, grunta zaś leżące ku zachodowi od niej pozostają przy gminie „Jastrzębkowie“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem II. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z artykułem II. ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem co do wyłączenia przysiółka „Chatki“ ze związku gminy „Jastrzębków“, a przyłączenia go do gminy „Sroki ad Szczerzec„ w powiecie lwowskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje art. III., tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Pilat. Wnoszę o przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę tę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi Rady gminnej Mikołajowic i Sierakowic, powiatu Tarnowskiego o zarządzenie, ażeby pojedyńczy członkowie gminni podatki od gruntów, położonych w gminach Łętowice i Łukanowice powiatu Brzeskiego uiszczać mogli w Mikołajowicach.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Petycya

Rady gminnej Mikołajowic i Sierakowic, położonych w powiecie Tarnowskim o zarządzenie, ażeby pojedyńczy członkowie gminni podatki od gruntów, położonych w gminach Łętowice i Łukanowice powiatu Brzeskiego, uiszczać mogli w Mikołajowicach.

Wysoki Sejmie!

Ponieważ podatek gruntowy jest podatkiem realnym ciążącym na przedmiocie a nie na osobie, przeto byłoby niesprawiedliwością dla gmin Łętowice i Łukanowice a względnie dla powiatu Brzeskiego, gdyby dodatki gminne, szkolne i powiatowe od gruntów w ich obrębie położonych uiszczane były a zatem szły na rzecz innej gminy w innym powiecie położonej; dla tego też pomijając już przeszkody leżące w ustawach i rozporządzeniach,

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm zaczy uchwalić:

Nad petycyą Rady gminnej Mikołajowic i Sierakowic o zarządzenie, ażeby pojedyńczy członkowie gminni podatki od gruntów, położonych w gminach Łętowice i Lukanowice powiatu Brzeskiego, uiszczać mogli w Mikołajowicach przechodzi się do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie o pctycyi wydziału powiatowego w Buczaczu w sprawie podwyższeaia taks za podwody.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Prośba Wydziału powiatowego w Buczaczu o wyjednanie u c. k. Rządu podwyższenia wynagrodzenia za podwody nie jest pierwszą i już tak Reprezentacye powiatowe jak i gminy wnosiły podobne petycye do Sejmu lub do Wydziału krajowego. Taksy za podwody ustanowione są dla Galicyi rozp. minist. z 3. Lipca 1857. Dz. u. p. Nr. 169 i z 31. Grudnia 1875. Dz. u. p. Nr. 4 z r. 1876. i dotychczas obowiązują, postanawiają zaś:

1. Za podwody od konia i kilometra po $2^1/_2$ ct.

2. Za podwody na pogotowiu stojące od konia 1 dnia po 26 ct. W r. 1873. sprawa powyższa poruczoną została przez Wydział powiatowy w Kolbuszowie a w r. 1878. wniosło 12 Wydziałów powiatowych takie same prośby do Wydziału kraj., który przesłał je c. k. Namiestnictwu z wnioskiem o poparcie u Rządu. W odpowiedzi oświadczyło c. k. Ministeryum, że nie może przystać na podwyższenie wynagrodzeń za dostarczanie podwód, gdyż niebawem ma nastąpić uregulowanie sprawy podwodowej w ogóle, a mianowicie projekt o podwodach ma być traktowany zaraz po uchwaleniu ustawy kwaterunkowej. Wprawdzie ustawa kwaterunkowa wydaną została dnia 11. Czerwca 1879. ar. p. 93 pomimo to jednak sprawa wynagrodzenia za podwody dotychczas przez c. k. Rząd uwzględnioną nie została. Żądania naszych Reprezentacyi powiatowych są słuszne, bo taryfa podwodowa jest z wyjątkiem Bukowiny u nas najniższa i gdy wynagrodzenie ze Skarbu Państwa wynosi w innych krajach koronnych i w Węgrzech za tę samą odbytą drogę i w tej samej kategoryi pod-

wód 76 ct. wynagrodzenie to w Galicyi wynosi tylko 17 ct. Zważywszy, że stosunki ekonomiczne od r. 1858. to jest od wejścia w życie powyższej taryfy podwodowej znacznie się zmieniły, że utrzymanie zaprzęgu stało się droższem, że w kraju rolniczem oderwanie inwentarza od uprawy roli osobliwie w niektórych porach roku dotkliwie dla rolnika czuć się daje, zatem uregulowanie taryf podwodowych jest koniecznem. Z tych powodów:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziału powiatowego w Buczaczu odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem ponownego udania się do c. k. Rządu o zmianę taryfy podwodowej na podstawie słusznego i stosunkom kraju odpowiedniego wynagrodzenia zdania i sprawy na najbliższej sesyi.

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z dopiero co odczytanym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi osad Pawłów i Krzywe w powiecie Jarosławskim o wyłączenie ze związku gminy Maydan i utworzenie z niej samoistnej gminy. Sprawozdawca p. Max ma głos.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

Sprawozdanie

komisyi administracyjnej, nad petycyą osad Pawłów i Krzywe o wyłączenie ze związku gminy Maydan i utworzenie dla nich osobnej gminy.

Wysoki Sejmie!

Osady Pawłów i Krzywe w powiecie Jarosławskim położone, wniosły petycyę w sto podpisów zaopatrzoną, w której proszą o wyłączenie ze związku gminy Maydanu i utworzenie z nich osobnej gminy administracyjnej.

Żądanie swoje motywują petenci tem, że przed wejściem w życie ustawy gminnej z roku 1866, stanowiły razem oddzielną i samoistną gminę; że posiadają osobne pastwisko gminne, że licząc 100 numerów konskrypcyjnych są w możności zadość uczynienia prawnym zobowiązaniom gminy samoistnej.

Następnie utrzymują petenci, że osady Pawłów i Krzywe stanowią osobną gminę katastralną.

Uskarżają się, że z powodu odległości o 6 kilometrów od Maydanu nie mogą brać przynależnego im udziału w administracyi obecnej gminy, ani też korzystać ze szkoły ludowej w Maydanie się znajdującej.

Gdy jednak petenci nie przedkładają uchwały przynależnej Rady gminnej względem zamierzonego rozdzielania gminy; gdy następnie ani Jarosławska Rada powiatowa ani c. k. Władza polityczna nie oświadczyły się dotychczas względem stosowności prośby petentów, przeto sprawa powyższa nie kwalifikuje się jeszcze do merytorycznego załatwienia, w skutek czego komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę osad Pawłowa i Krzywego o wydzielenie ze związku gminy Majdanu i utworzenie z tych osad samoistnej gminy, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia z odpowiednim wnioskiem na najbliższej sesyi sejmowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Do laski marszałkowskiej został złożony wniosek p. Romanowicza, który p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wyraża życzenie, aby sesye sejmowe corocznie tak były zwoływane, by Sejm bez kolizyi z innemi ciałami ustawodawczemi mógł obradować przez czas dłuższy niż dotąd, — a wystarczający do spełnienia zadań, Sejmowi poruczonych.

Wnioskodawca:

Tadeusz Romanowicz.

Ks. dr. Kopyciński, Henryk Janko, Mroczkowski, Smarzewski, Skałkowski, Struszkiewicz, Goldman, Płaziński, Feliks Pławicki, Gorajski, Jaworski, Merunowicz, Chamiec, Biliński, Gross, Langie, Czerkawski, Rosner, W. Sapieha, Czartoryski, Łubieński, Bereźnicki, Wajgart, W. Koziebrodzki, Z. Dembowski, Gnoiński, Majer, Zawadzki, Mandyczewski, Brykczyński, S. Badeni, J. Gnoiński, Wierzbicki, Siemiginowski, Sanguszko, Tyszkowski, Abrahamowicz, Madejski,

Gniewosz, Małecki, Siczyński, T. Dzieduszycki, W. Dzieduszycki, Mazaraki, Męciński, Rey, Hausner, Fruchtmann, Kochanowski, Simon, Wereszczyński, Czajkowski, Lassocki, Rybicki, Henzel, Korytowski, S. Stadnicki, Augustynowicz, Ochrymowicz, Romańczuk, Onyszkiewicz, Kaszewko, Kaczała, Antoniewicz, Szeptycki, Słonecki, Zoll.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że komisya bankowa ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Smarzewskiego, zastępcą przewodniczącego p. Kazimierza Badeniego, sekretarzem p. Gorajskiego.

Porządek dzisiejszy wyczerpany.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 17 b m. o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny zostanie jutro Pp. posłom rozesłany.

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 40. w południe.

Porządek dzienny

5. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek dnia 17. Grudnia 1886. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem do ustawy o zewnętrznych odznakach organów straży, do ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Władysława Koziebrodzkiego z projektem ustawy o zarządzie gminnych kas pożyczkowych.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Stanisława Badeniego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy szkolnej z dnia 25. Czerwca 1873. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Romanowicza w przedmiocie pory zwoływania Sesyj sejmowych i ich dłuższego trwania.

5. Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do pobierania opłat mytniczych — a mianowicie:

I. 1. Radzie powiatowej w Brzozowie, na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej Brzozowsko-Domaradzkiej,

2. Radzie powiatowej w Dąbrowej, na drogach powiatowych z Otwinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa,

3. Radzie powiatowej w Dolinie, od mostu na rzece Siwce przy drodze dojazdowej w Krechowicach,

4. Radzie powiatowej w Gorlicach, na drogach komunikacyjnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i z Libuszy do Rozdziela;

II. 1. Radzie powiatowej w Trembowli, na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej,

2. Radzie powiatowej w Jarosławiu, od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu,

3. Radzie powiatowej w Kolbuszowy, na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej,

4. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu, na drodze powiatowej Majdan-Machów,

5. Radzie powiatowej w Stanisławowie, na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej,

6. Radzie powiatowej w Mościskach, na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej, od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgoci i od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance;

III. 1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Świtarzowie, powiatu Sokalskiego, od mostu na rzece Świtarzówce,

2. Gminie Szczerca, powiatu Lwowskiego, od dwóch mostów na drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów,

3. Obszarowi dworskiemu w Małnowie, powiatu Mościckiego, od dwóch mostów na rzece Wiszni,

4. Obszarowi dworskiemu w Dołpołówce, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce,

5. Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce,

6. Obszarowi dworskiemu w Babinie, powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę,

7. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu, powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę,

8. Obszarowi dworskiemu w Maryampolu, powiatu Stanisławowskiego, od przewozu przez rzekę Dniestr.

Sprawozdawca p. W. Badeni.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

5. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 17. Grudnia 1886.

Treść: Spis petycyj. — Interpelacya p. Gnoińskiego w sprawie fundacyi Sadowskiego. — Wniosek p. Langiego o zaprowadzenie nauki rybactwa w szkołach rolniczych. — Wniosek p. Grossa o komasacyi gruntów. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi gminnej przedłożenia rządowego z projektem do ustawy o zewnętrznych odznakach organów straży do ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie do komisyi gminnej wniosku p. W. Koziebrodzkiego z projektem ustawy o zarządzie gminnych kas pożyczkowych. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie do komisyi szkolnej wniosku p. S. Badeniego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy szkolnej z 25. Czerwca 1873. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie do komisyi prawniczej wniosku p. Romanowicza w przedmiocie pory zwoływania sesyj sejmowych i ich dłuższego trwania. Oświadczenie JE. Namiestnika Zaleskiego. — Uchwalenie opłat mytniczych: Radzie powiatowej w Brzozowie, na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej i Brzozowsko-Domaradzkiej; Radzie powiatowej w Dąbrowej, na drogach powiatowych z Otwinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzychowa; Radzie powiatowej w Dolinie, od mostu na rzece Siwce przy drodze dojazdowej w Krechowicach; Radzie powiatowej w Gorlicach, na drogach komunikacyjnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i z Libuszy do Rozdziela; Radzie powiatowej w Trembowli, na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej; Radzie powiatowej w Jarosławiu, od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu; Radzie powiatowej w Kolbuszowy, na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej; Radzie powiatowej w Tarnobrzegu, na drodze powiatowej Majdan-Machów; Radzie powiatowej w Stanisławowie, na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej; Radzie powiatowej w Mościskach, na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej, od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgoci i od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance; Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Świtarzówce, powiatu Sokalskiego, od mostu na rzece Świtarzówce; Gminie Szczerca,

powiatu Lwowskiego, od dwóch mostów na drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów; Obszarowi dworskiemu w Małnowie, powiatu Mościskiego, od dwóch mostów na rzece Wiszni; Obszarowi dworskiemu w Dołpołówce, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce; Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce; Obszarowi dworskiemu w Babinie, powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę; Obszarowi dworskiemu w Podmichalu, powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę; Obszarowi dworskiemu w Mariampolu, powiatu Stanisławowskiego, od przewozu przez rzekę Dniestr. — Wspomnienie pośmiertne o śp. ks. Waleryanie Kalince. — Naznaczenie przyszłego posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 45. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 132.

JW. hr. Marszaałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Przeciw protokołowi z ostatniego posiedzenia nie podniesiono żadnych zarzutów, protokół jest zatem przyjęty.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyi.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 17. Grudnia 1886.

184. Wydział Towarzystwa „Przymierze Braci“ „Agudas Achim“, przez p. Goldmana, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

185. Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, przez p. Bobrzyńskiego, o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Muzeum“ — do komisyi budżetowej.

186. Nauczyciele w Strzeliskach nowych, przez p. Henzla, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

187. Rada szkolna miejscowa w Bóbrce, przez p. Henzla, o podwyższenie płacy nauczycielom tamtejszej szkoły — do komisyi szkolnej.

188. Nauczyciele w Bóbrce, przez p. Henzla, proszą jak wyżej — do komisyi szkolnej.

189. Nauczyciele szkoły wydziałowej w Stanisławowie, przez p. Mroczkowskiego, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

190. Rada szkolna miejscowa w Olszanicy, przez p. Zolla, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

191. Zarząd szkoły w Długoszynie, przez p. A. Potockiego, o podwyższenie płacy dla nauczycieli tamtejszej szkoły — do komisyi szkolnej.

192. Jakób Nalak, nauczyciel, przez p. Koziebrodzkiego, o dodatek do płacy lub zapomogę — do komisyi szkolnej.

193. Nauczyciele i nauczycielki szkoły w Żywcu, przez p. Michałowskiego, o dodatek drożyźniany lub zapomogę — do komisyi szkolnej.

194. Rada szkolna miejscowa w Paczołtowicach, przez p. A. Potockiego, o dodatek drożyźniany dla nauczyciela tamtejszej szkoły — do komisyi szkolnej.

195. Nauczyciele szkoły w Ulanowie, przez p. A. Jędrzejowicza, o dodatek drożyźniany — do komisyi szkolnej.

196. Gmina Jasło, przez p. Buchwalda, o zmianę ustawy budowlanej z 28. Kwietnia 1882. — do komisyi administracyjnej.

197. Wydział powiatowy w Bóbrce, przez p. Henzla, o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polnej — do komisyi administracyjnej.

198. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p. Wereszczyńskiego, o zmianę §. 2., 95. i 96. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

199. Seweryn Gudzio, nauczyciel we Fredropolu, przez p. A. Sapiehę, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

200. Zarząd oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu, przez p. Waygarta, o subwencyę dla szkoły przemysłowej tamtejszej — do komisyi budżetowej.

201. Nauczyciele szkoły w Kossowie, przez p. Romanowicza, o zaliczenie tej szkoły pod względem wymiaru płac nauczycielskich do klasy III. — do komisyi szkolnej.

202. Nauczyciele i nauczycielki szkół Samborskich, przez p. Romanowicza. o zaliczenie ich pod względem płacy do pierwszej kategoryi — do komisyi szkolnej.

203. Nauczyciele szkoły w Grodzisku łańcuckim, przez p. Scipiona, o reorganizacyę szkoły — do komisyi szkolnej.

204. Rada szkolna miejscowa w Narolu, przez p. W. Sapiehę, o zaliczenie tamtejszej szkoły do klasy IV. — do komisyi szkolnej.

205. Obszar dworski i Zwierzchność gminna w Bołszowcach, przez p. Onyszkiewicza o utworzenie tamże siedziby c. k. Sądu powiatowego — do komisyi prawniczej.

206. Gminy Moszczenica niższa i wyższa, przez p. Romera, o zasiłek na wykończenie budynku szkolnego — do komisyi budżetowej.

207. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Goldmana, o subwencyę dla szkoły żeńskiej w Jaśle — do komisyi budżetowej.

208. Antoni Poliwka, nauczyciel w Olchowcach, przez p. Antoniewicza, o wliczenie mu jednego roku służby spędzonego w szkole ludowej w Pietnicach do lat etatowych — do komisyi szkolnej.

209. Antoni Gorylewicz, emerytowany nauczyciel w Sanoku, przez p. Antoniewicza, o przyjęcie ośmiu lat służby wojskowej do emerytury — do komisyi szkolnej.

210. Teodor Demków, słuchacz Akademii sztuk pięknych w Monachium, przez p. Polanowskiego, o subwencyę na dalsze kształcenie się — do komisyi budżetowej.

211. Zakład osieroconych dziewcząt ks. Ziemiańskiego w Przemyślu, przez p. Polanowskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

212. Marcin Gużkowski, przez p. Kozłowskiego, o subwencyę na kształcenie syna w szkole sztuk pięknych w Krakowie — do komisyi budżetowej.

213. Edward hr. Krasicki, właściciel dóbr, przez p. Kozłowskiego, o zmianę ustawy drogowej — do komisyi drogowej.

214. Walentyna Woźniak, wdowa po woźnym zakładu Kulparkowskiego, przez p. Bereźnickiego, o dar z łaski na utrzymanie dzieci — do komisyi budżetowej.

215. Gmina Lwów, przez p. Bereźnickiego, żali się z powodu nałożonego na nią obowiązku zapłacenia kwoty 643 zł. 2 ct. za rekonstrukcyę drogi gminnej — do komisyi drogowej.

216. Włodzimierz Łuskina, przez p. Romanowicza, o subwencę na uzupełnienie studyów artystycznych — do komisyi budżetowej.

217. Paulina Biechońska, właścicielka zakładu wychowawczego w Brzeżanach, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

218. Sapałaczyńska Leontyna i Joanna, przez p. Hoszarda, o dar z łaski — do komisyi budżetowej.

219. Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców w Krakowie, przez p. S. Jędrzejowicza, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

220. Gmina Podkamień, przez p. Jaworskiego, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego tamże do komisyi prawniczej.

221. Rada szkolna miejscowa w Jagielnicy, przez p. J. Gnoińskiego, o reorganizacyę szkoły— do komisyi szkolnej.

222. Dawid Tur, kandydat weterynaryi w Wiedniu, przez p. Wereszczyńskiego, o zapomogę na dokończenie studyów — do komisyi budżetowej.

223. Leonarda Hammermüller, ksieni PP. Benedyktynek w Przemyślu, przez p. J. Gnoińskiego, o pożyczkę 20.000 zł. na rozszerzenie budynku szkolnego — do komisyi budżetowej.

224. Jan Lisiewicz, były nauczyciel, przez p. J. Gnoińskiego, o przyznanie zaopatrzenia za czas od 1. Września 1884. do 12. Grudnia 1885. — do komisyi szkolnej.

225. Gmina Żurawno, przez p. Wernickiego, o ustanowienie c. k. Urzędu podatkowego w Żurawnie — do komisyi administracyjnej.

226. L. Zieleniewski, fabrykant maszyn w Krakowie, przez p. Gorajskiego, o okazanie pod powagą Wydziału krajowego na wystawie krakowskiej w r. 1887. kompletnego „rygu kanadyjskiego“ jego wyrobu — do komisyi górniczej.

227. Mieszkańcy gminy Przyszowy, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Magdaleny Hebdy —

P. Żuk-Skarszewski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Skarszewski ma głos.

P. Żuk-Skarszewski. W przypuszczeniu, że szpital Sióstr Miłosierdzia we Lwowie jest szpitalem prywatnym, nie zaś publicznym, sądzę, że wymiar kosztów leczniczych i utrzymanie Magdaleny Hebda z gminy Przyszowa w powiecie Limanowskim nie należałby sie. Pomimo to gmina miasta Lwowa odezwą do Starostwa Limanowskiego wystosowaną zarządził ściągnięcie kosztów w kwocie 289 zł. 50. ct. Starostwo Limanowskie zaurgowało gminę o zapłacenie tej kwoty. Gmina zarekursowawszy do Namiestnictwa, dostała polecenie powtórne i potwierdzenie pierwszego nakazu płatniczego. Mnie się zdaje, że żądanie zwrotu tych kosztów było nieprawidłowe z tego względu, gdyż szpital Sióstr Miłosierdzia jest szpitalem prywatnym nie publicznym.

Wnoszę zatem:

Wysoka Izba raczy uchwalić: petycyę gminy Przyszowa w powiecie Limanowskim odstępuje się Wydziałowi krajowemu jako komisyi do zbadania i zdania sprawy na jednem z najbliższych posiedzeń poświątecznych bieżącej sesyi.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę odczytać dalsze petycye.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta dalej spis petycyj):

228. Wydział krajowy przedkłada petycyę Stanisława Chudzikiewicza o zaliczkę na płacę w kwocie 1000 zł. — do komisyi budżetowej.

229. Reprezentacya powiatu Stryjskiego, przez p. Ochrymowicza, o uchwalenie ustawy o przymusowej asekuracyi budynków włościańskich — do komisyi gminnej.

230. Władysław Pallan, nauczyciel w Strzegocicach, przez p. Kopycińskiego, o zaliczkę na płacę — do komisyi budzetowej.

231. Struzik Józef w Ochotnicy, przez p. Pławickiego, o zapomogę lub zaliczkę na płacę — do komisyi budżetowej.

232. Rada szkolna miejscowa w Koszlakach, przez p. Kopycińskiego, o reorganizacyę tamtejszej szkoły — do komisyi szkolnej.

233. Emil Kulczycki, nauczyciel w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o wliczenie trzech lat służby przedetatowej — do komisyi szkolnej.

234. Piotr Łabowski, nauczyciel w Mikołajowie, przez p. Ochrymowicza, o przyznanie dodatków 5-letnich — do komisyi szkolnej.

235. Wiktorya Brąglewicz, akuszerka, przez p. Wajgarta, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

236. Marya Lam, wdowa po śp. Janie Lamie, przez p. Sawę, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

237. Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

238. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Romanowicza, w przedmiocie pobierania emerytury przez nauczycieli ludowych z góry — do komisyi szkolnej.

239. Stowarzyszenie dla pielęgnowania chorych uczniów uniwersytetu Wiedeńskiego, przez p. Czerkawskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

240. Albina 1. voto Śliwińska, 2. voto Ćwiklińska, przez p. Hausnera, o wsparcie — do komisyi budżetowej.

241. Józefa Stepan, wdowa po nauczycielu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

242. Tekla Rudnicka, wdowa po stróżu Wydziału krajowego, przez p. Smolkę, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

243. Kazimiera Heller, przez p. Smolkę, o stypendyum na kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.

244. Antoni Czerny, emerytowany leśniczy, przez p. Pilata, podaje niektóre uwagi w przedmiocie reformy przepisów o polowaniu — do komisyi administracyjnej.

245. Towarzystwo rybackie w Krakowie, przez p. A. Potockiego, o fundusz na zaprowadzenie kursu rybactwa w szkole rolniczej Czernichowskiej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

246. Józefa Köstlich, wdowa po urzędniku szpitala lwowskiego, przez p. Sawę, o datek na zaopatrzenie trojga sierót — do komisyi budżetowej.

247. Gmina i komitet parafialny w Sokalu, przez p. Borkowskiego, o przedłużeniu terminu spłaty reszty pożyczki zaciągniętej w roku 1882. — do komisyi budżetowej.

248. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, przez p. S. Badeniego, o wyznaczenie funduszu na zaliczki dla nauczycieli szkół ludowych — do komisyi budżetowej.

249. Towarzystwo dobroczynności św. Wincentego a Paulo, przez p. S. Badeniego, o subwencyę na internat św. Józefata — do komisyi budżetowej.

250. Wydział powiatowy w Przemyślanach, przez p. Czajkowskiego, w sprawie przymusowej asekuracyi budynków od ognia — do komisyi gminnej.

251. Tenże sam Wydział powiatowy, przez p. Czajkowskiego, w sprawie kwalifikacyi pisarzy gmin wiejskich — do komisyi gminnej.

252. Komitet Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, przez p. Artura Potockiego, o zaprowadzenie nauki rybactwa w szkole Czernichowskiej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

P. Kozłowski. Proszę o głos do petycyi nr. 213.

JW. hr. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. P. Edmund Krasicki, właściciel dóbr, wniósł petycyą o zmianę ustawy drogowej, która to petycya została przekazaną komisyi drogowej. Zgadzam się z tem, ale zarazem wnoszę, aby komisya ta dostała polecenie od Wysokiego Sejmu, aby sprawozdanie w tym względzie na jednem z najbliższych posiedzeń przedłożyła.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem p. Kozłowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Została wniesioną interpelacya, którą p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Do Jego Ekscelencyi ces. król. Komisarza rządowego.

Dnia 8. Marca 1861. zmarł ś. p. Hieronim Sadowski, właściciel dóbr Czortków i Wygnanka, a testamentem z dnia 2. Czerwca 1854. przeznaczył cały swój majątek na założenie domu ubogich i szpitala w Czortkowie z tem zastrzeżeniem, że dochody rzeczonych dóbr pobierać mają po jego śmierci, najprzód siostra, później siostrzenica jako dożywotniczki.

Od śmierci ostatniej dożywotniczki upłynęło lat siedm, (2. Września 1879.) z dochodów dóbr fundacyjnych, czyniących rocznie około 15.000 zł. zebrano kilkadziesiąt tysięcy kapitału, pomimo tego fundacya nie wchodzi w życie, a dobra pozostają w administracyi rządowej.

Niżej podpisani zapytują JEksc. ces. król. komisarza rządowego, co stoi na przeszkodzie wprowadzenia w życie tej pięknej humanitarnej fundacyi, i kiedy można się spodziewać spełnienia ostatniej woli ś. p. fundatora?

J. Gnoiński w. r.

Borkowski, Popiel, Szeptycki, Max, Rey, Brykczyński, Struszkiewicz, Tyszkowski, Gorajski, Abrahamowicz, Onyszkiewicz, Biliński, Siemiginowski, Pławicki, Wasilewski, Siczyński, Romańczuk.

JW. hr. Marszałek. Interpelacyę tę udzielę c. k. komisarzowi rządowemu.

Do laski marszałkowskiej złożono jeszcze dwa wnioski, które p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że umiejętnie prowadzone gospodarstwo rybne mogłoby się wiele przyczynić do podniesienia dobrobytu kraju;

zważywszy, że brak ludzi gruntownie z rybactwem obeznanych stanowi główną przeszkodę w rozwoju tego gospodarstwa;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1. Ażeby zaprowadził wykłady nauki rybactwa w krajowych szkołach rolniczych;

2. ażeby ułatwił wykształcenie dwóch nauczycieli gospodarstwa rybnego przez udzielanie kandydatom odpowiednich stypendyów;

3. ażeby stawki w Dublanach stosownie do potrzeb praktycznej hodowli ryb urządzić polecił.

Na te cele otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1887. w wysokości 2.000 zł.

Wnioskodawca:

Tadeusz Langie,

Seweryn Henzel, Lasocki, Jaworski, Zawadzki, Weigel, Łubieński, J. Stadnicki, S. Tarnowski jun., Polanowski, Alfred Potocki, Artur Potocki, K. Scipio, G. Romer, Wernicki, Popiel, J. Czartoryski, Koziebrodzki T. Dzieduszycki, M. Mazaraki, Rey, Stan. Stadnicki, Wasilewski, Struszkiewicz, Bobrzyński, S. Badeni.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem poleca Wydziałowi krajowemu:

aby celem rychłego wejścia w wykonanie w kraju naszym ustaw państwowych z dnia 7. Czerwca 1883. Dzien. ust. pań. Nr. 92—94 o komasacyi gruntów, dzielenia gruntów wspólnych i o oczyszczeniu lasów z gruntów cudzych — dalsze poczynił kroki w myśl reskryptów c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 27. Grudnia 1885. l. 16.277 i z dnia 27. Sierpnia 1886. l. 6.864, i aby potrzebne dla dalszego rozwoju tej sprawy wnioski przedstawił Sejmowi na najbliższej sesyi.

Wnioskodawca:

Piotr Gross,

Emil Torosiewicz, Gniewosz, Fruchtman, Czerkawski, Waygart, Pławicki, T. Merunowicz, Klemens Żywicki, Michałowski, Sobiesław Mieroszowski, Augustynowicz, Goldman, Romanowicz, Władysław Żuk Skarszewski, Stanisław Klucki, Tom. Rozwadowski, Mroczkowski.

JW. hr. Marszałek. Wnioski te są należycie poparte, postąpię z nimi według regulaminu.

Przystępujemy do porządku dziennego. — Pierwszym punktem jest pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem do ustawy o zewnętrznych odznakach organów straży, do ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej. (**Aleg. 47.**).

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Stanisław Badeni ma głos.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę odesłanie tego przedłożenia do komisyi gminnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku p. Władysława Koziebrodzkiego z projektem ustawy o zarządzie gminnyęh kas pożyczkowych. (**Aleg. 48.**).

Wnioskodawca p. Koziebrodzki Władysław ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Wysoki Sejmie! Wniosek, który miałem zaszczyt postawić o zarządzie kas pożyczkowych gminnych, ma już za sobą dość długu genezę w naszym Sejmie. Zdaje mi się że może nie będzie rzeczą zbyteczną jeżeli chociaż w krótkości genezę tę przypomną gdyż z jednej strony posłużyć to może już za częściowe wniosku mego uzasadnienie, a z drugiej strony, niezawodnie odsłoni i przedstawi całą jego ważność i pożyteczność dla ekonomicznych stosunków naszych gmin wiejskich w kraju. Jeszcze w roku 1880. Rząd wniósł do Wysokiej Izby przedłożenie do ustawy do zbiorowych kasach pożyczkowych dla gmin.

Przewodnią myślą tego Rządowego wniosku była ta okoliczność ażeby rozprószone po kraju kasy pożyczkowe gminne, połączyć w pewne silniejsze finansowe centra, które już z tego powodu iż opierałyby się o większe kapitały jak nie mniej iż by gmin kilka w związek wchodziło, mogły mieć przez to lepszą administracyę i skutkiem tego prawidłowiej i dokładniej funkcjonować mogły.

Przewodnią myślą tej ustawy było jeszcze niezawodnie spotęgowaniem kapitałów po gminach oddziaływać skutecznie na tak fatalną

działalność Banku rustykalnego, który w onczas jeszcze z bolesnem powodzeniem zgubną swą akcją pośród ludu rozszerzał.

Prócz tego wniosek ten miał jeszcze inną charakterystyczną cechę, na którą pragnę silnie uwagę Panów zwrócić, a to jest iż w paragrafie III. tej ustawy jest stanowczo zaznaczone iż kasy pożyczkowe gminne które utraciły znaczną część swych funduszów lub są ze szkodą dla członków gminy zarządane być mogą przymusowo połączone z innemi kasami bez zachowania im nawet charakteru samoistnych kas pożyczkowych gminnych i z tego to ustępu tego przedłożenia rządowego wysnuwa się po części cała akcja poźniejsza w tym kierunku w Sejmie. Wniosek ten jednak w roku 1880. nie został załatwionym. W roku 1881. Wydział krajowy uznał wniosek rządowy za swój własny i przedłożył go Wysokiemu Sejmowi z odpowiedniem motywowaniem.

Lecz i w tym roku wniosek ten nie został załatwionym a to głównie z powodu że w ówczas uwaga Sejmu zwróconą była ku tworzącej się wielkiej instytucyi finansowej Banku krajowego. W roku 1883 wniosek po raz trzeci wszedł do Izby jako przedłożenie Wydziału krajowego i odesłany został do komisyi bankowej. Z komisyi tej wyszło jednak sprawozdanie nie przychylne dla wniosku Wydziału krajowego z wielu zasadniczych powodów a jednem z główniejszych był ten, iż owe postanowienia wspomniane przezemnie a zawarte w §. 3 ustawy o możebnem odjęciu charakteru samoistnego kasie pożyczkowej gminnej jest niesprawiedliwym, nieprawidłowem i że mogłoby pośród ludności wiejskiej w okręgu jak najgorsze wywrzeć wrażenie. Nie przychylając się do wniosku Wydziału krajowego, komisya wystąpiła z nowym projektem do ustawy i to z projektem, który zachowując w gminnej kasie pożyczkowej jej charakter samoistny, żądał jedynie tylko silnej i doniosłej ingerencyi Wydziałów powiatowych nad takimi kasami pożyczkowemi gminnemi które utraciły już część swych funduszów lub które nie prawidłowo i ze szkodą dla członków gminy były zarządzone.

Wniosek ten komisji spotkał się jednak z opozycją z jednej strony z ławy komisarza rządowego, z drugiej strony twierdzono iż wniosek tej doniosłości, tego ekonomicznego znaczenia, a zmieniający tak radykalnie przedłożenie Wydziału krajowego jak wnioskiem prawie zupełnie nowym, iż izba z braku czasu do dyskusji nad nim jest nie przygotowaną — a pobieżnie traktowanym być nie może i dla tego też na wniosek poszła Zatorskiego Sejm nad wnioskiem komisyi przeszedł do porządku dziennego.

W roku jednak 1884. jeden z mężów znających może najlepiej stosunki ekonomiczne naszego kraju, nieodżałowanej pamięci Henryk hr. Wodzicki podjął napowrót myśl zasadniczą wyrażoną w wniosku komisyi z roku 1883. — Pozwoli Wysoka Izba iż wniosek ten odczytam gdyż na tym wniosku oparłem obecnie przedłożony mój projekt do ustawy nieco rozszerzając i uzupełniając go tylko. (czyta).

„Kasy pożyczkowe które skutkiem nierzetelnej lub wadliwej administracyi utraciły znaczną część swoich funduszów, albo też tak zarządzone iż nie można spodziewać się działalności pożytecznej dla ogółu członków gminy, mogą być za uchwałą Rady powiatowej objęte w zarząd Wydziału powiatowego z pozostawieniem im atoli charakteru kas samoistnych.“ Wniosek ten odesłany został w roku 1884. do komisyi bankowej i niestety już w łonie komisyi spotkał się z nieprzychylnem ocenieniem tak daleko idącym że komisya bankowa w swem sprawozdaniu wniosła o przejście do porządku dziennego, nad wnioskiem hr. Wodzickiego. Głównym, możnaby powiedzieć jedynem motywem jaki komisya podawała aby dojść do tej ujemnej konkluzyi — było teorotyczne pojęcie zasad autonomji, było przeniesienie z dziedziny administracyjnej — na pole ekonomiczne — nienaruszalności samorządu — była świetna obrona autonomji gmin, chociaż autonomję te gminy w praktyce, w rzeczywistości opłacają utratą swego majątku — i co równie złe szerzeniu się demoralizacyi i bezkarności.

Nie pora Panowie rozbierać pojęcie autonomii, nie pora zastanawiać się nad zasadami samorządu. Co do mnie, sądzę zawsze że trzeba strzedz silnie aby samorząd nieprzemieniał się w bezrząd, że trzeba usilnie starać się zawsze o to żeby autonomia nie otwierała wrót dla nieładu dla nadużyć i dla nieuczciwości. (Brawo).

Z tego krótkiego przedstawienia widzicie jednak Panowie jak już od lat tylu snuje się szeregiem wniosków jedna i ta sama nić czerwona ta jedna i ta sama myśl przewodnia. A czy te wnioski są stawiane przez Rząd, czy przez Wydział krajowy, czy też ostatecznie przez pojedyńczego posła, ta myśl przewodnia snuje

się ciągle, iż kasy pożyczkowe gminne są źle i nieprawidłowo administrowane, iż fundusze w tych kasach albo po części już stracone albo są w niebezpieczeństwie.

Że stosunkom tym zaradzić koniecznie potrzeba, iż trzeba kasy te albo połączyć w większe ogniska, łatwiejsze do administracyi jak tego żąda projekt rządowy i Wydziału krajowego — albo dać im silny i skuteczny nadzór, jak tego żąda wniosek hr. Wodzickiego. A że tak jest, że kasy są źle administrowane i że fundusze w nich są albo po części stracone albo w niebezpieczeństwie to będę miał zaszczyt przykładem dowieść. Przy innej dyskusyi, która się w r. 1884. w tej Wysokiej Izbie odbyła, a to podczas rozpraw nad wnioskiem p. Wrotnowskiego o zaprowadzenie kas pożyczkowych powiatowych i kas oszczędności powiatowych — referent Wydziału krajowego oświadczył, że stan tych kas pożyczkowych gminnych w naszym kraju nie jest tak opłakany, jak jest powszechne mniemanie, przytoczył że ma sprawozdanie z 26 powiatów o kasach pożyczkowych gminnych w których stan kas tych jest zadowalniający. Odczytując to oświadczenie, znalazłem wzmiankę iż pośród powiatów odznaczających się dobrym stanem kas pożyczkowych gminnych w kraju należą kasy w powiecie Jarosławskim. Wiadomość ta była bardzo przyjemną dla mie jako należącego do tego powiatu i kiedy przeszłego roku objąłem administrację autonomiczną powiatu, naturalnie iż przedewszystkiem zwróciłem baczną uwagę na stan kas pożyczkowych gminnych w powiecie, a zwrócić uwagę muszę że w powiecie tym jest 68 kas które przedstawiają poważną sumę przeszło 80.000 zł. kapitału.

Przeglądając więc zamknięcie rachunkowe kas tych za rok 1884. muszę oświadczyć Panowie że z przykrem zadziwieniem znalazłem w rzeczywistości zupełnie co innego, i że uznanie jakie otrzymał powiat Jarosławski w tej Wysokiej Izbie nie było zasłużone. Na dowód tego przywiozłem ze sobą wszystkie zamknięcia rachunków z kas pożyczkowych w powiecie Jarosławskim z roku o którym wspomniałem. Jest ich 68; wszystkich naturalnie cytować tutaj nie będę, a jeżeli który z Panów zechce bliżej się z nimi zapoznać, to leżą tutaj do przejrzenia.

Wspomnę tylko o niektórych. I tak weźmy zamknięcie rachunkowe kasy Rzeplina.

Kasa ta nie jest wielką, jednak przedstawia sumę 582 zł. Z cyfer odnośnych widać że od roku 1875 a zatem już od lat 11 zalegają dłużnicy, którzy prawie nic nie płacą, a takich jest 37. Dopiero od pozycyi 38 zaczyna kilku płacić a w r. 1884. na sumę 582. zł. spłacono wszystkiego 11 zł. na kapitał.

Przypatrzmy się drugiej kasie wsi Sośnica. Kasa mająca dość poważny kapitał, obrotowy w sumie 3.895 zł. Proszę Panów, stan rzeczy zupełnie ten sam co w kasie gminy poprzedniej, bo od roku 1876. zalegają dłużnicy, którzy nie płacą ani kaptału ani procentów, tak dalece, że w roku zamknięcia rachunkowego na sumę 3.769 zł., długów spłacono wszystkiego na kapitał 290 zł.

Jeszcze jednę przytoczę kasę również nieco większą, n. p. kasę pożyczkową w Zamiechowie z kapitałem 1.912 zł., pożyczki również zalegają od r. 1879. Proszę zobaczyć w rubryce spłat kapitału. — Biała rubryka zupełnie, na kapitał nikt nic nie zapłacił przez cały rok. I stan podobny niestety z niezbyt licznemi wyjątkami jest we wszystkich tych kasach w powiecie. Tak jest w Jarosławskiem — taka administracya tych kas, taka prawidłowość — takie spłaty kapitałów, taki dozór i energia gmin — a przecież kasy tego powiatu zaliczone zostały do najlepiej prowadzonych w kraju.

Zastrzegam się, iż z tego wszystkiego żadnego nie robię zarzutu szanownemu sprawozdawcy Wydziału krajowego, bo on naturalnie oparł się na przedłożeniach, sprawozdaniach, jakie mu przedłożone zostały z powiatów. Nie czynię nawet zarzutu i Wydziałom powiatowym. Bo jeżeli sprawozdanie takie zostanie zrobione cyfrowo, jeżeli tylko będą obliczone skrypta bez bliższego wglądnięcia w sposób prowadzenia kasy — jeżeli tylko cyfry będą zsumowane bez szczególnego rozpatrzenia pozycyi — to bardzo łatwo stan kasy może się okazać zadawalniający. Jeżeli jednak tak wyglądają kasy w wyszczególnionym powiecie, zapytać się godzi jak niestety muszą wyglądać w innych powiatach — i jaki jest ich stan w ogóle w kraju. I na te ważne zapytania mamy już prawie gotowe odpowiedzi z którego nie dwuznaczny sąd wyrobić sobie można.

Jak wiadomo, Wysoki Sejm w rozprawach nad sprawozdaniem komisyi o wniosku hr. Wodzickiego w r. 1884. w skutek świetnego prze-

mówienia posła Abrahamowicza, zamiast pójść za wnioskiem komisyi i przejść do porządku dziennego nad wnioskiem p. hr. Wodzickiego, odesłał całą sprawę do Wydziału krajowego, celem bliższego jej zbadania i celem zasięgnięcia zdań Wydziałów Powiatowych o wniosku hr. Wodzickiego.

W tegorocznem przedłożonem nam sprawozdaniu z swych czynności, Wydział krajowy nie zapowiada jednak żadnego merytorycznego załatwienia tej sprawy — a ponieważ uważałem sprawę tę za niezmiernej doniosłości dla naszych gminnych stosunków ekonomicznych — przeto nie spuszczając się na akcyę Wydziału krajowego, poruszyłem ją na nowo wnioskiem moim — a chcąc zbadać o ile jest ona w Wydz. krajowym dojrzałą, zażądałem odnośnych dokumentów, które rzucają nowe i bardzo ciekawe na całą sprawę światło.

Rezultat z pytania rozesłanego przez Wydział krajowy — Wydziałom powiatowym okólnikiem z d. 16. Września 1884. r. o wniosku hr. Wodzickiego, jest następujący: Na 74 powiatów w kraju, dwa powiaty nie posiadają kas pożyczkowych gminnych, to jest Krakowski i Bialski. Dobromilski powiat ma zaś zbiorową kasę pożyczkową, która się w mieście powiatowem znajduje. Te trzy powiaty odliczywszy zostaje 71 powiatów. Z tych 71 powiatów 9 nie dało żadnej na zapytanie Wydziału krajowego odpowiedzi, 4 powiaty odpowiedziały tak niejasno, że z ich odpowiedzi żadnego sądu wyrobić sobie nie można. Jeden nawet nic nie wzmiankował o wniosku hr. Wodzickiego. Pozostaje tedy 56 powiatów, z których 22 oświadczyło się przeciw wnioskowi hr. Wodzickiego — z jakich powodów powiem następnie — zaś 34 oświadczyło się za wnioskiem.

Rozpatrując poszczególnie naprzód zdania przeciwników wniosku, to jest zdanie tych powiatów, które nie życzą sobie aby Wydziały powiatowe w danym razie brały kasy pożyczkowe gminne w zarząd. Otóż Panowie, czytając ich relacyę widzimy z małemi wyjątkami jedną wspólną nutę, to jest, że kasy pożyczkowe gminne są przeważnie źle prowadzone, że księgi niedokładne, że skrypta często bez ręczycieli — termina spłat kapitałów i procentów niedotrzymywane; słowem jest tylko jeden smutny ton skargi, na tle którego tylko dwa Wydziały powiatowe zasadniczą stawiają opozycyę — z których Tarnopolski idzie tak daleko iż niewidzi możebności żadnej poprawy stosunków gminnych dopóki — gminy zbiorowe nie zostaną w kraju zaprowadzone i że wszelkie paliatywy do żadnego nie prowadzą rezultatu.

Dwa inne wydziały opozycyę swoją opierają na zasadzie autonomicznej. — Reszta opozycyjnych wydziałów — przedewszystkiem manifestuje niechęć swoją do wniosku hr. Wodzickiego — przeciążeniem pracy jaką w skutek tego na Wydziały powiatowe spaść by musiała brakiem sił w kancelaryach powiatu, a wszystko to razem redukuje się do kosztów jakie powiat w skutek tego ponosić by musiał. Co więcej, zaznaczają, iż w skutek odebrania kasy pożyczkowej gminie w zarząd Wydziału powiatowego — dobrodziejstwo i cel kasy został by chybiony — i że dla włościan powstały by zbyt wielkie ztąd uciążliwości — do tych uwag aby je odeprzeć jeszcze powrócę.

Rozpatrzmy jeszcze pojedyncze uwagi niektórych Wydziałów, — i tak Mościski radzi, aby zamknąć taką kasę pożyczkową źle prowadzoną i wszystkie fundusze ulokować po kasach zaliczkowych. Rzeszowski radzi, żeby w każdym poszczególnym wypadku, gdzie się pokaże złe prowadzenie kasy, zaraz uwiadomić o tem Wydział krajowy, i niechaj on zarządzi co uzna za stosowne. Samborski uważa, że jak tylko tak dalej będą źle kasy gminne prowadzone, to innej na to rady nie ma jak tylko zwinąć je wszystkie. Horodeński żąda wyjednania egzekucyi politycznej na długi zaciągnięte w kasie pożyczkowej, a jeden tylko Wydział powiatowy Rawski utrzymuje, że czy źle, czy dobrze, niech tak będzie, jak jest, byle tylko nic nie zmienić. Taki jest cały zastęp przeciwników wniosku hr. Wodzickiego. Zasadniczych opozycyj jest jak powiedziałem tylko trzy, reszta boi się przedewszystkiem obciążenia powiatu pracą i kosztami.

Zobaczmy teraz, jak przemawiają te Wydziały, które są za wnioskiem hr. Wodzickiego. Przedewszystkiem cztery są takie, jak Kołomyjski, Brzeżański, Tłumacki, Drohobycki, które żądając wydania ustawy w tym duchu, jednakowoż zastrzegają się, ażeby koszta, jakie z takiego zarządu wyniknąć mogą, nie ponosiły powiaty, tylko te kasy, które są źle prowadzone. Rohatyński Wydział powiada, że ustawa taka

jest jedynym niezbędnym środkiem, aby uratować resztę istniejących jeszcze funduszów. Pilznieński Wydział twierdzi, iż wniosek hr. Wodzickiego jest tak trafny, iż bez zmiany powinien być jak najprędzej uchwalonym. Wydział Mielecki utrzymuje, iż samo już istnienie takiej ustawy będzie postrachem, który nadużycia powstrzyma po kasach pożyczkowych. Jasielski, zapatruje się na rzecz najsmutniej, bo powiada, iż jest tak źle, że gorzej być nie może, i ustawa taka jest konieczną i niezbędną. Wydział Limanowski utrzymuje, iż w gminach prawie wszystkie kasy pożyczkowe są zagrożone utratą funduszów, że kapitały już są fikcyjne i że gminy nie chcą się pogodzić z myślą, że kasa jest instytucyą finansową, ale uważają, że jest majątkiem wspólnym, którego każdemu zabierać wolno. Kilka gmin w powiecie Limanowskim rozwiązało kasę pożyczkową swoją i rozdarowało pożyczone sumy swoim dłużnikom.

Nowosądecki Wydział powiada, że jest faktem, że dłużnicy nie płacą ani procentów ani kapitałów, a sądy, jeżeli gminy występują na drodze prawnej, robią utrudnienia w przeprowadzeniu sprawy, żądają uwierzytelnienia długu, pełnomocnictw do każdego poszczególnego długu, dają delacye i utrudniają egzekucyę tak, że wszelkie te utrudnienia zniechęcają i utrudniają ściąganie należytości.

Wydział Chrzanowski twierdzi, że kasy pożyczkowe w obecnem stanie nie są żadnem dobrodziejstwem dla gminy, gdyż jak pieniądze raz zostaną rozpożyczone, latami pozostają w jednych i tych samych rękach. Najczęściej u najwpływowszych w gminie, którzy nie płacą ani procentu, ani kapitału.

Wydział Zalesyczycki zgadzając się z wnioskiem hr. Wodzickiego, sądzi jednak dla jego łatwiejszego przeprowadzenia, aby w całym powiecie była jednakowa stopa procentowa zaprowadzona we wszystkich kasach pożyczkowych, żąda dalej równych terminów zwrotu pożyczek i oznaczenia pewnych sum okrągłych, ułatwiających obliczenia od nich procentów, co ułatwi i uprości administracyę Wydziału powiatowego.

Buczacki Wydział nie chce nawet zachować samoistnego charakteru kasom pożyczkowym, nie ma nawet nadziei, aby mogła być kiedykolwiek lepiej administrowaną.

Doliniański Wydział chce zespolić wszystkie kasy pod zarząd jeden w powiecie, z charakterem kas samoistnych.

Bobrecki Wydział twierdzi w końcu, że chociaż ustawa taka będzie ogromnem obciążeniem dla powiatu, ale że jest jego świętym obowiązkiem podjąć się tej pracy, gdyż zadaniem jego jest opieka nad ludem.

Z tego zestawienia widzicie Panowie, że wszystkie prawie powiaty tak te, co są za wnioskiem hr. Wodzickiego, jak i te, które są jeszcze przeciw, twierdzą, iż stan kas pożyczkowych jest nie tylko niezadawalający, ale przeciwnie zły zupełnie, iż przeważnie dłużnicy nie stosują się do statutów kas pożyczkowych, nie płacą ani kapitałów ani procentów, iż w skutek tego kasy te nie oddają usług członkom gminy, nie są istotną pomocą i zaopatrzeniem w razie nieszczęść, nie przyczyniają się do ożywienia ruchu rolniczego i przemysłu domowego po gminach. Co więcej, z relacyi tych można powziąć wcale nie dwuznaczne przekonanie a prawie pewność, iż już obecnie część funduszów jest nie do odebrania, jest straconą — zmarnowaną — rozpożyczoną na wieczne nieoddanie.

A fundusze te jednak są znaczne, bardzo znaczne. Proszę Panów zważyć, że w tych 61 powiatach, które wyliczyłem; gdyż reszta nie nadesłała jeszcze sprawozdań, jest 2354 kas pożyczkowych, a suma ogólna kapitału wynosi 2,936.000 zł.

To jest bardzo poważna suma w naszym biednym kraju, i sumy tej od zatraty strzedz jest naszym obowiązkiem, nie możemy dopuścić, aby się zmarnowała, pozostawiając za sobą tylko demoralizacyę. (Brawo.)

A są powiaty, w których kapitały w tych kasach pożyczkowych gminnych są znaczne.

Powiat Skałacki w 56 kasach ma 162.000 zł. Brzeski w 101 kasach ma 153.000 zł. Żydaczowski w 47 kasach ma 116.000 zł. Tarnopolski w 84 kasach ma 109.000 zł. Łańcucki w 98 kasach ma 116.000 zł. Zbaraski ma 13.900 zł.

Widzicie więc Panowie, jakie kasy te dobrze prowadzone, mogłyby w powiatach oddawać dobrodziejstwa, do jakich z czasem wzróść sum poważnych, któreby oddziałały nie tylko na dobrobyt gmin i powiatów, ale i całego kraju (tak jest).

Przypatrzmy się teraz, jakie obecnie obowiązująca ustawa gminna podaje środki celem obrony tych kas od nadużyć, od zmarnowania i o ile te środki są i mogą być wystarczające.

Według §. 56. ustawy gminnej, naczelnik gminy prowadzi zarząd majątku gminy, nadzoruje użytkowanie i zarząd dobra gminy, dalej zawiaduje zakładami gminnemi i nadzoruje zakłady własny zarząd mające; a więc naczelnik gminy w skutek tego zarządza kasą pożyczkową gminną i do pewnego stopnia jest za jej zarząd odpowiedzialnym. To jest podstawa stosunku odpowiedzialności, która jednak w praktyce jest odmienna.

Według §. 98. ustawy gminnej, Wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowej czuwa nad tem, aby zakładowy majątek i zakładowe dobro gminy i zakładów gminnych nie zostało uszczuplone. Naturalnie wobec tego Wydziały powiatowe starają się po większej części z energią i z poczuciem wielkiej odpowiedzialności spełniać swój obowiązek i ztąd to z tego paragrafu ustawy powstały posady lustratorów gmin po powiatach, które dzisiaj już prawie w każdym powiecie egzystują. Nie przeczę zupełnie, że zaprowadzenie takich lustratorów jest niezmiernie zbawienne i skuteczne i że wydało już wiele dobrych i skutecznych rezultatów nawet i w zakresie kas pożyczkowych, ale w jakich gminach rezultaty te pokazały się zadawalające? W takich gminach, w których była nieudoluość, lenistwo, nieświadomość, ale złych nie było pobudek. Przeczę zaś stanowczo, aby w tych gminach, w których była zła wiara, nieuczciwość — praca najlepszych lustratorów mogła zbawienne wydać owoce (słusznie).

Lustratorowie pożyteczni są niezmiernie w tych gminach, w których potrzeba wskazówek, rady, zachęty, w których potrzeba przemówić do obowiązku, w których trzeba energiczniejszej ręki; ale w tych gminach, w których zła wiara i zła wola jest podstawą działania, tam wobec dzisiejszych ustaw nic, albo nie wiele zrobić mogą.

Cóż więc po za pracą lustratorów pozostaje, jakiż jest dalszy środek zaradczy?

Naturalnie karać wójta za niedopełnienie swego obowiązku — innej rady nie ma. Trzeba karać wójta na zasadzie §. 102. ustawy gminnej. Ale czy kara ta będzie sprawiedliwą, czy będzie słuszną? Karać kogoś za to, za co rzeczywiście może być tylko w bardzo małej części odpowiedzialny. Mam przed sobą statut kas pożyczkowych gminnych i w tym statucie w §. 5. jest powiedziane, że udzielenie pożyczki uchwala wójt wraz z dwoma asesorami. Więc jeżeli ta pożyczka nie była daną w odpowiednie ręce, to mógł być wypadek, iż udzieloną została wbrew woli wójta, iż został przez asesorów przegłosowany, i za to go jeszcze karać grzywnami, iż stało się przeciwko jego woli?

Co więcej! jeżeli przyjść ma do kroków sądowych przeciwko dłużnikowi, toż potrzeba do tego, aby było dane pełnomocnictwo od gminy. A jeżeli Rada gminna pełnomocnictwa takiego odmówi lub z wydaniem będzie zwlekać, więc znów będziemy karać wójta za to, czego on przeprowadzić nie zdołał i za co rzeczywiście odpowiedzialnym być nie może.

Z tych wszystkich więc pokrótce zaznaczonych powodów widać dowodnie, że obecna ustawa gminna nie jest tutaj wystarczającą, iż nie daje skutecznych środków obrony, iż nie posiada ustawowych podstaw, na których akcyę poważną i zbawienną przeprowadzić można.

Dla tego też według mego skromnego zapatrywania zdaje mi się, iż nie ma innej w tem kierunku wskazanej drogi, nie ma innej rady, tylko należy jasno określoną ustawą podać środki powołanym ku temu organom, prawnej i skutecznej działalności — i ku temu też wniosek mój zmierza, — a wniosek mój, jak już kilkakroć wzmiankowałem, nie jest wnioskiem nowym, jest tylko ściśle sformułowanym wnioskiem hr. Wodzickiego.

Nie przeczę, że jeżeli taka ustawa zostanie uchwalona, iż kasy pożyczkowe źle prowadzone i które Wydziały powiatowe obejmą chwilowo w zarząd, nie będą oddawać tych usług członkom gminy, jakie statut kasy gminnej zaznacza; ależ Panowie, to nie może być objekcyą, gdyż jeżeli były źle prowadzone, a takie tylko przejdą w zarząd Wydziałów, to i tak już usług tych nie oddawały oddawna.

Nie przeczę, że będzie nie mało dla członków gminy utrudnienień i niedogodności. Lecz właśnie do pewnego stopnia ja chcę tych utrudnień i niedogodności, gdyż będą one groźnym a skutecznym niezawodnie dla innych gmin w

powiecie przykładem; będą, że się tak wyrażę, postrachem, który może nie w jednej gminie nadużycia w samym zarodzie wstrzymają.

Przyznaję w końcu, iż Wydziały powiatowe w razie uchwalenia tej ustawy będą mieć może w początkach znacznie pomnożoną pracę, ale jestem przekonany, iż powiaty te od pracy się nie uchylą, bacząc na ważność celu i na wielką jego doniosłość społeczną i ekonomiczną, iż wszystkie pójdą za przykładem powiatu Bobreckiego i oświadczą zgodnie: ciężar nie mały, ale podnieść ten ciężar jest świętym obowiązkiem, jako opiekunów ludu. (Brawo.)

Pod względem formalnym wnoszę, aby wniosek mój przekazany był do komisyi gminnej. (Brawa i oklaski.)

JW hr. Marszałek. P. sprawozdawca wnosi odesłanie tego wniosku do komisyi gminnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisyi gminnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje Pierwsze czytanie wniosku posła Stanisława Badeniego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy szkolnej z dnia 25. Czerwca 1873. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

Wnioskodawca dr. Stanisław hr. Badeni ma głos. (**Aleg. 49.**)

P. Stanisław hr. Badeni Wysoki Sejmie! Sprawę nadzoru szkolnego okręgowego, którą mym wnioskiem poruszyć zamierzam, uważałem od chwili, gdy pomyślne okoliczności pozwoliły mi obeznać się bliżej z istotnym stanem szkolnictwa ludowego w kraju naszym, z jego potrzebami, jego ujemnemi i dodatniemi stronami, za jedną z najważniejszych, a powiem nawet najważnlejszą — i za taką, która łatwiej, prędzej i skuteczniej od reformy ustawodawstwa szkolnego w całości, od reformy planów nauki, przyczynić się może do rozwoju szkolnictwa ludowego w ogóle, a w szczególności do rozwoju w tym kierunku, który odpowiada życzeniom i intencyom tak w kraju jak i w tej Wysokiej Izbie często wypowiadanym.

Starałem się już dwukrotnie na tę sprawę zwracać uwagę Wysokiej Izby — starałem się ją także wprowadzić pod obrady Rady szkolnej krajowej, a dziś dopiero ośmieliłem się dążyć do reformy nadzoru szkolnego okręgowego w drodze utawodawczej, gdyż wyznać to muszę otwarcie — daleko chętniej szukam poprawy stosunków w odpowiedniem zastosowaniu, w wykonywaniu, w wyzyskaniu ustaw obowiązujących, niż w ich zmianie. Liczyć się tu bowiem wypada z pewnem przyzwyczajeniem u jednych, rutyną u drugich, z pewnemi trudnościami administracyjnemi, których nie można nie widzieć w razie zmiany utawy, którą Wysokiej Izbie przedłożyłem.

Nadzór szkolny okręgowy, który dziś istnieje, ustanowiony został ustawą krajową z dnia 2. Maja 1873., — a ustanowiony został, jak to z góry zaznaczyć muszę — na zupełnie innych podstawach, niż we wszystkich innych prowincyach austryackich. Rząd przedkładając w r. 1868. a następnie w r. 1869. Sejmowi projekt do ustawy o nadzorach szkolnych proponował ze swej strony dwukrotnie, by okręgi terytoryalne szkolne były identycznymi z okręgami politycznymi; Sejm dwukrotnie zmienił projekt rządowy ustanawiając okręgi szkolne znacznie większe; Rząd dwukrotnie ustawy przez Sejm uchwalonej do Sankcyi nie przedłożył, i dopiero w roku 1872. uchwalił Sejm ustawę o władzach nadzorczych, która sankcyę otrzymała. Sejm ówczesny trwając tak upornie przy zasadzie, by okręgi szkolne nie były złączone terytoryalnie z okręgami politycznymi, liczył się mniej ze względami administracyi szkolnej, lecz sądził, że nie identyfikując te okręgi ze sobą stwierdzi, wzmocni zasady samorządu w administracyi szkolnej, że da siłę i wpływ większy czynnikom autonomicznym, które ustawa do współudziału w nadzorze szkolnym powołała. Pamiętać również należy, iż liczba szkół była wówczas znacznie mniejszą niż dzisiaj tak co do ilości szkół, liczba szkół bowiem wzrosła przeszło o 1.000, ilości klas i frekwencyi szkolnej, że przeto można było przypuszczać, że nadzory szkolne okręgowe pomimo rozległych okręgów zadaniu swemu podołać zdołają, że będą nadzorami w właściwem tego słowa znaczeniu. Może być nakoniec, że już wtedy łudzono się nadzieją, że inspektor szkolny, którego wówczas tak pięknie wizytatorem nazywano, będzie wyłącznie lub choćby przedewszystkiem szkoły wizytował a nie przypuszczano,

że on tak prędko i tak łatwo stanie się tylko kółkiem użytecznym administracyi powiatowej, że się nie łatwo i nie często wydobyć będzie mógł z pod stosu aktów a tylko w wolnych chwilach od załatwiania ekshibitów i mazania numerów będzie spełniał swe właściwe zadanie. A jednak Panowie tak się dzieje, — dzieje się pomimo wszelkich usiłowań Rady szkolnej krajowej, pomimo wszelkich środków zaradczych i zarządzeń JE. pana Namiestnika, — a dzieje się tak, bo się dziać musi. Wszelkie najdrobniejsze sprawy administracyi szkolnej tak są ściśle związane z rozwojem szkół, że inspektorowie szkolni zaniedbując na korzyść właściwego swego zadania, na korzyść wizytacyi szkół żmudne szczegóły administracyi szkolnej, spostrzegliby niebawem, iż ich działanie pożytecznych owoców nie wydaje, i że narażą się na niezadowolenie władz przełożonych. Wiem wprawdzie i ponownie z przyjemnością zaznaczam, że w liczbie inspektorów okręgowych są ludzie, kiórzy pracując znacznie więcej po nad miarę której od funkcyonaryusza publicznego wymagać można, zadanie swoje pomimo wszelkich przeszkód spełnić usiłują, lecz powiem zarazem otwarcie, a sądzę, że mnie nikt w tej sprawie o brak życzliwości dla tych ludzi pomówić nie zechce, — i ci nawet zadania swego należycie wypełnić nie zdołają.

Zechciejcie Panowie przypomnieć sobie obowiązki inspektora okręgowego w §. 32. poszczególnione i odpowiedźcie sami na pytanie, czy może człowiek obok załatwienia wszelkich spraw dotyczących administraci szkolnej zwiedzić w roku sto kilkadziesiąt do dwiestu szkół i zwiedzić je tak, jak tego §. 32. wymaga.

Inspektor obowiązany jest przynajmniej raz w rok każdą szkołę odwiedzieć, ale czy to w naszych stosunkach wystarcza? Byłoby to może dostatecznem, gdyby stosunki były zupełnie uregulowane, gdyby nauczycielami byli ludzie rutynowani, z pewnem zawodowem doświadczeniem, gdyby byli otoczeni w miejscu pewną opieką, gdyby nie mieli do walczenia z trudnościami i przeciwnościami, opieszałością i niechęcią — ale czy to założenie spełnia się u nas? czy tu na wszystkie te pytania nie wypada odpowiedzieć przecząco? Czy można przypuszczać, co więcej, czy można wymagać — by przeważna część nauczycieli u nas bez ciągłej opieki, bez ciągłego nadzoru, bez ciągłej dyrektywy odpowiedziała swemu zadaniu? czy można wymagać od seminaryów, by one w trzech latach takim pancerzem wiedzy, doświadczenia, charakteru, hartu duszy, siły woli, cierpliwości młodego chłopca uzbroiły, by on wśród trudnych warunków i okoliczności wyszedł zwycięzko i swemu zadaniu podołał, — nie Panowie! A nie tem bardziej, że przecież przypuścić trzeba, że w liczbie kilku tysięcy nauczycieli znajduje się wiele takich, którym jeszcze czegoś więcej jak tego brak, co seminarya dać mogą. A przecież materyał brać trzeba taki, jaki jest, a chodzi tylko o należyte tego materyału zużytkowanie, nadzorowanie i pokierowanie.

A jakżeż w praktyce te stosunki wyglądają? Oto tak: Jeżeli inspektor szkolny zwiedza szkołę z początkiem roku szkolnego, może wprawdzie udzielić nauczycielowi potrzebnych wskazówek i rad, może przekonać się o jego metodzie uczenia, ale Panowie: rok lub dwa mija, zanim się będzie mógł przekonać, czy nauczyciel do jego wskazówek się zastosował, czy szkoła wydaje w ogóle jakieś owoce — a jeżeli w najlepszym razie po roku a czasem po dwóch przekona się, że nauczyciel albo w ogóle swemu zadaniu podołać nie może, albo, co się najczęściej zdarza, że mógłby on być z korzyścią użyty w innych warunkach, w innej szkole, to w każdym razie rok lub dwa zostały stracone, cała jedna warstwa dzieci ze szkoły żadnej korzyści nie odniosła, ludność się dla szkoły zniechęciła, — a zresztą po cóż mam ten stan rzeczy bliżej opisywać? Któż z nas nie zna opłakanego stanu tych szkół, w których nieudolny lub niedołężny nauczyciel na szereg lat grunt tak usposobił, iż później, choćby najlepszy nauczyciel nie tak prędko do należytego stanu doprowadzi. Przecież należyty nadzór mógł złemu zaradzić.

Nie lepiej, gdy inspektor szkołę z końcem roku zwiedzi i niepomyślny stan rzeczy spostrzeże; wtedy już o zaradzeniu złemu na rok i mowy być nie może, a to tem bardziej, iż liczyć się nam należy z faktem, który się właśnie w roku bieżącym po raz pierwszy czuć się daje — z brakiem nauczycieli, tak, że często wahać się należy, czy lepiej szkołę zamknąć, czy lepiej pozostawić nauczyciela nie zupełnie odpowiadającego swemu zadaniu, u którego przecież możliwość poprawy nie zupełnie jest wy-

kluczoną. Iluż to nauczycieli niedołężnieje powoli, traci wiarę w siebie, traci zamiłowanie do zawodu tylko dlatego, że w początkach lub w chwilach trudnych nie zostali pokierowani lub z drogi złej, na którą chwilowo wejść mogli, nie zostali napowrót na drogę obowiązku sprowadzeni.

Tym wszystkim ujemnym stronom dzisiejszego nadzoru nic innego zaradzić nie zdoła, jak tylko zmniejszenie okręgów szkolnych, jak tylko powiększenie liczby inspektorów szkolnych; wtedy ten nadzór będzie istotny, wtedy inspektor nietylko będzie formalnie raz w rok szkoły zwiedzał, lecz będzie on w ciągłej ze szkołami styczności, będzie mógł nauczycieli dokładnie znać, a tem samem w właściwy sposób ich użyć.

Wiem wprawdzie, że dzisiejsza ustawa przypuszcza dwóch lub więcej inspektorów w jednym okręgu a nawet z wielkiem zadowoleniem podnieść muszę, że obecny minister oświaty widząc niemożliwość utrzymania takiego stanu rzeczy, sam wziął inicyatywę i zapytał, czy powiększając liczbę inspektorów w niektórych okręgach złemu zaradzićby się nie dało. Sądzę jednak, że środek byłby połowiczny i do celu by nie doprowadził a miałby tę wielką ujemną stronę, że mógłby wywołać łatwo nieporozumienia między inspektorami dwoma w jednym okręgu, i że nie usuniętaby została ta przeszkoda, jaką stanowi zbytnie oddalenie szkół od siedziby Rady szkolnej okręgowej.

Niejednokrotnie stan szkół naszych przedstawiał się nam niekorzystnie w porównaniu z innemi krajami Austryi a często również ujemne strony szkolnictwa ludowego w Galicyi przez innych wytykane nam były. Sądzę przeto, że wskazanem będzie dla uzasadnienia mego wniosku porównać stosunki nadzoru okręgowego w Galicyi a w innych prowincyach austryackich.

W całej Przedlitawii wypada przeciętnie na jednego inspektora 56 szkół a w Galicyi 85, w samem Księstwie Salcburgskiem jest 3 inspektorów choć Salcburg ma mniej szkół niż u nas okręgi Złoczowski, Sokalski i Lwowski. W Bukowinie jest 6 inspektorów okręgowych a tylko kilka szkół więcej niż u nas w jednym okręgu Złoczowskim. W całej Austryi wypada dzieci do szkoły obowiązanych na 1 inspektora 9.500 a w Galicyi 19.000.

Co do obszaru przypada w całej Austryi przeciętnie na 1go inspektora 865 kil. □ a w Galicyi 2.121 kilom. □. Ale same cyfry dość rażące jeszcze nie wykazują dostatecznie, w jak niekorzystnem położeniu znajduje się Galicya. Musimy tu wziąć jeszcze w rachubę nie zawsze dobre a niekiedy fatalne środki komunikacyjne, musimy pamiętać, że w innych prowincyach stosunki szkolne są zupełnie uregulowane; nauczyciele mają już pewną tradycyę, ludność wspiera władze szkolne, nie ma prawie żadnych czynności około organizacyi szkół, — jednem słowem, inspektor ma do spełnienia w innych prowincyach zadanie prawie wyłącznie dydaktycznego i pedagogicznego nadzoru, podczas gdy u nas inspektor nietylko jeszcze dziś ale jeszcze przez długi szereg lat następnych obarczony będzie nawałem zadań około organizowania i wprowadzenia w życie szkół nowych, tudzież około wszelkich spraw administracyi szkolnej.

Celem wniosku mego jest nietylko powiększenie liczby inspektorów okręgowych, lecz nadto, co za równie ważne uważam, ustanowienie osobnych okręgów szkolnych a tem samem i Rad szkolnych okręgowych we wszystkich siedzibach Starostw.

Powiedziałem już na wstępie, że głównym powodem, dla którego ustawa z r. 1873 i uchwalane przez Sejm projekta w r. 1868. i 1869. nie przyjęły powiatowych okręgów politycznych za podstawę do tworzenia okręgów szkolnych, była chęć wzmocnienia pierwiastku autonomicznego Rad szkolnych okręgowych. Tymczasem praktyka okazała, że osiągniętym został cel wprost przeciwny. Okazało się, że członkowie Rad szkolnych okręgowych nie należący do powiatu, który jest siedzibą Rady szkolnej okręgowej, w bardzo wielu wypadkach czynnego udziału brać nie mogli. Posiedzenia Rad szkolnych okręgowych stawały się coraz rzadsze, a trudno prawdy dociec, czy winni tu ci, którzy chociaż zapraszani na posiedzenia nie przybywają. Nie potrzebuję wyjaśniać, iż stosunek ten zmienił by się niewątpliwie gdyby dla każdego powiatu była oddzielna Rada szkolna okręgowa, bo inną rzeczą jest jeździć na sesye do miejsca o kilkanaście mil oddalonego, a inną gdy posiedzenia odbywają się w miejscu. które jest centrem życia powiatowego i autonomicznego.

Faktem jest, dalej, że prawie zawsze stan szkół jest lepszy w tym powiecie, który jest oraz siedzibą Rady szkolnej okręgowej.

Dość wskazać tu na wymowny symptom, że we wszystkich, bez żadnego wyjątku, dzisiejszych okręgach szkolnych liczba szkół przy równej ilości gmin jest zawsze więcej szkół w tym powiecie, który jest siedzibą Rady szkolnej. W niektórych okręgach jest ten stosunek tak rażący, iż w powiecie, który jest siedzibą Rady szkolnej, jest 3 razy więcej szkół, niż w powiecie do okręgu przyłączonym. W jednym powiecie przewodniczący Rady szkolnej okręgowej sam wykonuje i egzekwuje uchwały pod jego przewodnictwem zapadłe, co do drugiego powiatu zaś musi się udawać w drodze korespondencyi do swego kolegi o wykonanie uchwał Rady szkolnej.

Nieśmiem twierdzić, iż korespondencya ta zawsze pomyślnym skutkiem bywa uwieńczoną, a choć wiem, że wykonanie uchwał Rad szkolnych uzyskać łatwo za pośrednictwem władzy wyższej, to przecież różnica wykonania natychmiastowego jest wielką.

Któż z nas Panowie nie wie, iż jest rzeczą prawie powszechnie przyjętą — a powiem otwarcie — i zupełnie naturalną, iż gdy się znajdzie w okręgu nauczyciel nieudolny, którego jednak nie można usunąć, a jeszcze częściej duch niespokojny, przenosi go się zawsze i wszędzie do tego powiatu, którego Starostą nie jest przewodniczący Rady szkolnej okręgowej. Dzieje się to może pzzypadkiem, ale jest to jeden z tych przypadków, któremu wola ludzka trochę dopomaga.

Czy mam Panowie tu jeszcze wspomnieć o tem, że ludność drugiego powiatu z większą trudnością przedstawiać może swe życzenia lub skargi władzom szkolnym.

Na jedną jeszcze okoliczność zwracam uwagę.

Przymus szkolny według ustawy wykonany być winien przez Rady szkolne miejscowe. Wiadomem jest jednak powszechnie, że bardzo wiele Rad szkolnych miejscowych jest bądźto nieczynnych bądźto niechętnych; w praktyce przeto przymus szkolny wykonują Rady szkolne okręgowe same. W powiecie, który jest siedzibą Rady szkolnej, wykonywany bywa przymus w wielu okręgach i skuteczniej i z należytem uwzględnieniem stosunków osobistych i lokalnych, — w powiecie zaś drugim nie wykonuje się przymusu albo wcale ze szkodą szkół i ich pożytku, albo wykonuje się go bez dostatecznego uwzględnienia stosunków miejscowych, a ztąd ustawiczne żale i skargi u ludności, nie zawsze pozbawione wszelkiej podstawy i słuszności.

Oto Panowie powody, dla których utworzenie Rad szkolnych okręgowych w każdym powiecie wydaje mi się nietylko pożytecznem, ale wprost niezbędnem.

Nie jest to zresztą myśl nowa, któraby tylko w Galicyi miała mieć zastosowanie, — przeciwnie, we wszystkich prowincyach Austryi każda siedziba władzy powiatowej politycznej jest oraz siedzibą Rady szkolnej okręgowej, — a tylko jedna Styrya poszła w tym kierunku jeszcze dalej ustanawiając Rady szkolne okręgowe w każdym okręgu sądowym. W Czechach jest 92 okręgów szkolnych a 107 Rad szkolnych okręgowych, gdyż w 15 okręgach istnieją osobne Rady szkolne okręgowe dla szkół ludowych czeskich a osobne dla dla niemieckich, a w Galicyi o $^1/_3$ od Czech większej jest tylko 37 okręgów.

Przeciętnie w całej Austryi wypada na jedną Radę szkolną okręgową 641□ kilometrów a 46.900 ludności, w Galicyi zaś 2.121□ kilometrów i 161.000 ludności.

W Galicyi przeto są okręgi szkolne pod względem przestrzeni i ludności prawie cztery razy większe niż przeciętnie wszystkie okręgi w całej Austryi.

W Galicyi jest sześć okręgów, z których w każdym zaludnienie jest większe jak w Gorycyi, która jest podzieloną na pięć okręgów szkolnych.

Sądzę Panowie, że te cyfry są dość wymowne i że one wyjaśnienia nie potrzebują.

Widzicie więc Panowie, że stosunki nadzoru szkolnego okręgowego w Galicyi czy to w porównaniu z innemi prowincyami austryackiemi czy to ze względu na fakt, iż one tak szkodliwie wpływają na rozwój szkolnictwa ludowego u nas, wymagają spiesznej remedury, którą mym wnioskiem osiągnąć zamierzam.

Winienem się jeszcze usprawiedliwić z jednego możliwego zarzutu, dlaczego w wniosku moim nie dochodzę do żądania by w każdym okręgu ustanowiony został inspektor szkolny.

Oto najpierw dlatego, iż jest jeszcze dzisiaj niestety kilkadziesiąt powiatów, w których liczba szkół jest tak małą, iż wprost osobnego inspektora nie potrzebują, — nadto liczyć się musiałem z kwestyą kosztów, chcąc umożliwić przejście do skutku ustawy. Dążyłem przeto do tego, by koszt nadzoru okręgowego wzrósł nieznacznie i wzrósł tylko stopniowo.

Nie wachałem się ani na chwilę proponować w ustawie pastanowienie które pozostawia p. Ministrowi wyznań i oświaty ustanowienie liczby inspektorów odpowiedniej istotnej potrzebie bo skoro tylko faktyczna potrzeba badaną będzie bez uprzedzeń i niechęci, a o tem mi wątpić nie wolno — musi ona doprowadzić do takich rezultatów, które by dzisiejszym anormalnym stosunkom kres położyły a przyjmując za podstawę faktyczny stan rzeczy w innych prowincyach umożliwiły inspektorom okręgowym spełnienie ich obowiązków.

Jeżeli badanie istotnej potrzeby odbywać się będzie bez uprzedzenia i bez niechęci a o tem mi wątpić nie wolno, w takim razie takie badanie musi doprowadzić do takich rezultatów, któreby umożliwiły inspektorom szkolnym spełnianie ich właściwego zadania.

Skoro o kosztach mówiłem, muszę przy tej sposobności sprostować mylne zdanie, które często wypowiadanem było, że koszta nadzoru szkolnego w Galicyi są droższe, niż w innych prowincyach. Rzecz ta ma się wprost przeciwnie.

Podczas gdy koszta nadzoru w Austryi przeciętnie na jednę szkołę wynoszą 9 zł., wynoszą one w Galicyi przeciętnie na jednę szkołę tylko 6 zł., a nawet i w Galicyi wielkie są pod tym względem różnice, bo kiedy np. w okręgu pilzneńskim nadzór szkolny kosztuje na jedną szkołę 12 zł. 50 ct. to w złoczowskim tylko 3 zł. Ale i na wypadek gdybyśmy chcieli obliczać koszta ze względu na przestrzeń, to Galicya także niekorzystnie położoną jest w obec innych prowincyj; kiedy bowiem w Galicyi na 100 Km. koszt nadzoru szkolnego wynosi 26 zł. to w całej Austryi wynosi on 59 zł.

Nie żądam w mem wniosku żadnej odrębności dla Galicyi, nie żądam nawet tego, co mają inne prowincye, nie żądam uwzględnienia odrębnych stosunków, ale sądzę, że mamy prawo żądać, ażeby w pewnym stosunku do ofiarności kraju dało się bez trudności uzyskać to, co nie zdaniem mojem, bo na nie odwoływać bym się nie śmiał , ale zdaniem ogółu i rady szkolnej krajowej jest niezbędnie potrzebnem do dalszego rozwoju szkolnictwa w Galicyi. Nikt zaprzeczyć nie chce i nie może państwu prawa nadzoru szkół, ale to prawo połączone jest z obowiązkami a spełnienia tych obowiązków domagać się musimy stanowczo. Może mi będzie danem jeszcze niektóre szczegóły mego wniosku omówić, przy drugiem czytaniu; dziś nie chcę dłużej nużyć Wysokiej Izby — dlatego pozwolę sobie tylko polecić mój wniosek życzliwości Wysokiej Izby i komisyi szkolnej w tej nadziei, że może on wzmocnić dzieło przez naszych poprzedników rozpoczęte, dzieło, którego udoskonalenie jest naszym głównym obowiązkiem, jest kwestyą żywotną naszego bytu i naszej przyszłości. (Brawa i oklaski.)

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z tem zgadza, ażeby wniosek p. hr. Badeniego odesłać do komisyi szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła Romanowicza w przedmiocie pory zwoływania sesyj sejmowych i ich dłuższego trwania. (**Aleg. 50**).

Wnioskodawca p. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Nie po raz pierwszy Wysoka Izbo uczuwa Sejm potrzebę upomnienia się o dłuższe trwanie sesyi, tak aby mógł spełnić całkowicie te ważne zadania, jakie nań konstytucya nakłada. Jeszcze w roku 1868 na wniosek p. Adama ks. Sapiehy uchwalono: (czyta):

„ Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. K. Krakowskiem wyraża życzenie, aby Wysoki Rząd na przyszłość Sejm corocznie w pewnym oznaczonym terminie i na czas odpowiedni zwoływać zechciał, a przezto dał mu możność rozwinięcia niezbędnej i prawem przepisanej czynności ustawodawczej.“

(Mówi:) W rok później t. j. w roku 1869 poseł Hönigsman uczynił wniosek o zmianę statutu krajowego w tym kierunku, aby do §. 10. statutu krajowego dodatek uchwalić, któryby zabezpieczał Sejmowi trwanie jego sesyi najmniej przez trzy miesiące.

W skutek tego wniosku p. Hoenigsmana uchwalił Sejm na podstawie referatu komisyi konstytucyjnej, której sprawozdawcą był p. Zyblikiewicz, następujący dodatek do §. 10. statutu krajowego: (Czyta):

„Sejm będzie obradował przynajmniej przez trzy miesiące, jeżeli czynności swoich wcześniej nie załatwi lub Cesarz go nie rozwiąże.“

(Mówi): Sprawozdawca p. Zyblikiewicz w swojem sprawozdaniu powiada, a zdaje mi się,

że warto ten ustęp przytoczyć, ażeby Wysoki Sejm przekonał się, jak mało od tego czasu stosunki się zmieniły, powiada tedy sprawozdawca (czyta:) „że na krótkiem trwaniu sesyi interesa kraju cierpią dotkliwie, Sejm traci znaczenie polityczne a w kraju wzmaga się coraz więcej zatrważające przekonanie, że Sejm nie może się stać ową dobroczynną instytucyą, jaką ją mieć chciano."

(Mówi): Niestety w rok później dowiedział się Sejm, że uchwała zeszłoroczna była bezowocną, ponieważ uchwalona zmiana statutu krajowego sankcyi nie otrzymała, a jako przyczynę odmowy sankcyi podał ówczesny Rząd, że przez taką zmianę ogranicza się Koronę w jej konstytucyjnych prawach, ponieważ wtedy Korona nie miałaby prawa zamykania, lecz tylko prawo rozwiązywania Sejmu.

Jednakże nie zmieniły się stosunki na lepsze, sesye sejmowe były zwoływane na czas niedostateczny do spełnienia zadania Sejmu, skoro w roku 1872 p. Smarzewski czuł się zniewolonym do uczynienia wniosku, by wezwać W. Rząd, ażeby zaraz po ukończeniu sesyi Rady Państwa na drugą sesyę Sejm w tym samym roku był zwołany, a jak bardzo odczuto potrzebę tego i jak poseł tak umiarkowany, jak ów Szanowny wnioskodawca do pewnego stopnia goryczy tem doprowadzonym był, że Sejm w skutek krótkiego trwania sesyi nie mógł spełnić swego zadania i zająć takiego stanowiska, jakieby zająć był powinien, dowodzą słowa wnioskodawcy, który powiedział między innemi, (czyta):

„Panowie sami widzicie, że w skutek tego sparaliżowania czynności Sejmu zaczyna się szerzyć pewne zwątpienie i znękanie w kraju. Reprezentacya kraju obowiązaną jest, nie dać się zepchnąć na to stanowisko, na które powoli co krok schodzi, że Wysoka Izba staje się już tylko przedpokojem do tej tam sali radnej w Wiedniu."

(Mówi): Tak mówił p. Smarzewski w roku 1872. Sejm wówczas powziął uchwałę zgodną z tym wnioskiem, stosunki jednak widocznie znowu się nie zmieniły, skoro w roku 1878 p. Grocholski uczynił wniosek następujący: (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby starał się wyjednywać dla Sejmu galicyjskiego dłuższe, potrzebom kraju odpowiednie trwanie jego corocznej sesyi."

(Mówi): Ten wniosek jednogłośnie został przez Wysoką Izbę przyjęty. A jakiż był jego skutek? Oto ten, że w roku 1879 sesya sejmowa wcale zwołaną nie była. To też w roku 1880 Wysoki Sejm na stosunkowo krótkiej, bo 56 dni trwającej sesyi miał do załatwienia dwa budżety, dwa zamknięcia rachunkowe i cały materyał mnogich spraw administracyjnych bieżących, które z roku na rok czekać nie mogą, które w tych dwóch latach się nagromadziły, a które w tych 56 dniach załatwione być musiały. Jakoż komisya budżetowa upominała się wprawdzie nie o krótkość trwania sesyi sejmowej, bo ważniejszą przed sobą miała sprawę, a tą było, że Sejm wbrew brzmieniu statutu krajowego i wbrew intencyi konstytucyi w roku 1879 wcale zwołanym nie był.

Jeżeli Wysoka Izbo na wniosek, który dzisiaj do pierwszego czytania przychodzi udało mi się zebrać tak poważną ilość podpisów, że reprezentują one absolutną większość wszystkich członków tej Wysokiej Izby, to zdaje mi się, że sama ta poważna ilość podpisów dowodzi, że stosunki do tego czasu się nie zmieniły, że Wysoki Sejm we wszystkich swoich odcieniach i stronnictwach odczuwa potrzebę dłuższego trwania sesyj sejmowych.

A na poparcie tego niech mi wolno będzie przytoczyć dwa charakterystyczne fakta, jeden z roku 1882., a drugi już z bieżącej sesyi.

Pamiętacie Panowie, że w roku 1880. polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu zbadanie ustaw szkolnych w porozumieniu z Radą szkolną krajową i innemi korporacyami i przedłożenie Wysokiej Izbie w swoim czasie odnośnych projektów reformy. W roku 1882. projekta te weszły na stół Wysokiej Izby a komisya szkolna z całym możliwym pospiechem i z niemniejszą gorliwością zajęła się tym projektem. Jeżeli zważymy, że komisya szkolna miała przed sobą projekta ankiety przez Wydział krajowy zwołanej, projekta Rady szkolnej krajowej i projekta Wydziału krajowego, że musiała zatem w tak obfitym i różnorodnym materyale się rozpatrzyć i porównać tyle projektów, to zapewne nie będziecie się Panowie dziwić, że obrady komisyi nad trzema projektami tych ustaw nie mogły się skończyć tak, ażeby na trzy lub cztery tygodnie przed zamknięciem Sesyi, mogły wejść do Wysokiej Izby. Weszły one w ostatnim tygodniu przed zamknięciem Sesyi, bo wcześniej

było to niepodobieństwem, a jako członek ówczesnej komisyi szkolnej mogę Panów zapewnić że gdybyśmy z większym pospiechem działali, mielibyśmy to uczucie, że może zanadto lekko sprawy te traktowaliśmy. Pospiech większy był niemożliwy. Tym sposobem zetknęły się projekta te z budżetem i innemi sprawami, które musiały być załatwione. Wysoki Sejm z powodu zwołania delegacyi dla spraw wspólnych Monarchii musiał obrady swe zakończyć a sprawa za tak nagłą uznana spadła z porządku dziennego, ponieważ zabrakło tygodnia lub dziesięciu dni czasu do jej załatwienia.

Faktem drugim może jeszcze bardziej charakterystycznym jest dyskusya na pierwszem posiedzeniu tegorocznej naszej Sesyi. Oto kiedy w pierwszem czytaniu wszedł do Wysokiej Izby projekt budżetu przez Wydział krajowy przedłożony, p. Męciński zażądał, ażeby komisyi budżetowej wyznaczyć termin, w którymby musiała pracę swą ukończyć i uczynił wniosek, ażeby komisya budżetowa na jednem z pierwszych posiedzeń miesiąca Stycznia już czynności swe zamknęła i budżet do Izby wniosła.

Poseł Męciński motywował swój wniosek tem, że Wysoka Izba nie ma czasu dokładnie w budżecie się rozpatrzeć, a powtóre tem, że rozprawa nad budżetem jeżeli już pod koniec Sesyi sejmowej się odbywa, zanadto bywa pobieżną. gdyż nie ma czasu na przeprowadzenie dostatecznej i gruntownej rozprawy. Wszyscy Panowie przyznacie, że w motywach tych wielka leży słuszność. Z drugiej jednak strony wystąpił p. Chrzanowski, jako długoletni członek komisyi budżetowej z twierdzeniem, że jeżeli tak krótki termin komisyi budżetowej będzie wyznaczony, to znowu komisya budżetowa nie będzie mogła z dostateczną gruntownością ten swój elaborat wypracować, będzie musiała niejedną sprawę tylko pobieżnie przejść, a będzie to tak samo szkodliwem jak to, że Sejm z pewną pobieżnością budżet traktować musi i uchwalać rzeczy, które na gospodarkę kraju tak doniosły wpływ mają. I znowu p. Chrzanowski miał zupełną słuszność. Cóż z tego wynika? jeżeli jeden członek tej Wysokiej Izby ze stanowiska posła sejmowego mówi: proszę wcześniej przedkładać budżet, a drugi ze stanowiska członka komisyi budżetowej mówi: my nie możemy wcześniej przedłożyć budżetu, bo inaczej gruntownie go nie opracujemy, to jest rzeczą oczywistą, że w ogóle nie mamy dostatecznego czasu na to, ażeby przynajmniej to, co jest konieczną i obowiązkową czynnością Sejmu, uchwalenie budżetu odbyło się w sposób należyty, w sposób taki, ażeby i komisya budżetowa w obec Sejmu i Sejm w obec kraju za ten projekt i za tę uchwałę mógł całkowitą wziąć na siebie odpowiedzialność.

Są czasem sprawy, przeciw którym nikt głośno, publicznie w obec kraju całego głosu nie podnosi a przeciw którym jednak po cichu rozmaite podnoszone bywają zarzuty. I tak można się spotkać ze zdaniem: po co wam dłuższej Sesyi, kiedy co prawda Sejm bardzo mało robi. Z tą opinią bardzo często się spotkać można. Trzeba się więc zapytać, dlaczego Sejm tak mało robi, dlaczego inicyatywa ustawodawcza tak niesłychanie jest skromna, że n. p. tegoroczne sejmowe komisye bardzo mało dotąd dostały materyału? Toż właśnie jest skutkiem tego, że krótkie trwanie Sesyj paraliżuje ową inicyatywę ustawodawczą, bo czy to Wysoki Rząd, czy Wydział krajowy, czy zresztą koła poselskie zastanawiają się nadtem, że chyba nie warto przychodzić z wielkiemi projektami do ustaw, skoro tych wielkich projektów do ustaw Sejm nie będzie w stanie załatwić.

Jakież są tego następstwa?

Kiedy przed 25 laty kraj powołany został do życia konstytucyjnego i Sejm po raz pierwszy jął się ustawodawstwa krajowego, zastała reprezentacya kraju wszystko rzec można w stanie dezorganizacyi, wszystko zastała do stworzenia, do zrobienia na nowo. W pierwszych latach sejmowania niesłychanie to było utrudnionem raz dlatego, że znowu Sesye sejmowe były bardzo krótkie, a powtóre dlatego, że ustawodawstwo państwowe, do którego byliśmy pod wielu względami związani, nie uchwaliło tych ram, w których mielibyśmy obradować a nakoniec i dlatego, że ówczesne wypadki polityczne sprowadziły trzechletnią przerwę w czynnościach i pracach sejmowych.

W r. 1865. na 1886. miał Sejm jednę jedyną dłuższą sesyę kilkomiesięczną i z tej sesyi skorzystał o tyle, o ile to było możliwem, uchwalając wówczas ustawę gminną i ordynacyą wyborczą gminną, ustawę powiatową i ordynacyę wyborczą powiatową, ustawę o obszarach dworskich, ustawę drogową, konkurencyjną kościelną i konkurencyjną szkolną. Była to ostatnia i je-

dyna dłuższa sesya. Po tej sesyi, po uchwaleniu tych wszystkich podstawowych ustaw przyszła zmiana konstytucyi, a ze zmianą konstytucyi zmiana kompetencyi sejmu i kompetencyi Rady państwa a co więcej, zaczęliśmy się powoli przekonywać że w tych ustawach, które świeżo uchwalone zostały. są braki, są luki wymagające uzupełnienia. Od tego czasu, Panowie, minęło lat 20; od tego czasu przekonanie, iż ustawy nasze autonomiczne z roku 1866. są ze wszech miar wadliwe i naprawy potrzebuje, przekonanie to coraz bardziej się szerzy i utrwala, a sejm nie jest w możności podjęcia tych reform, bo mu na to czasu nie staje.

Sądzę, Panowie, że jeżeli mamy umożliwić jaki taki rozwój kraju pod względem administracyjnym, pod względem społecznym, pod względem ekonomicznym i pod względem oświaty, jeżeli mamy dalej dążyć do tego, ażeby powaga i znaczenie tej reprezentacyi kraju wzrastały, zamiast żeby upaść miały, toż trzeba nam koniecznie postarać się o to, ażeby czynność ustawodawcza sejmu była płodniejszą, była skuteczniejszą niż dotąd. W tym zaś krótkim czasie, jaki obradom naszym jest dany, uskutecznić tego nie podobna.

Nie chcę ja twierdzić, jakoby w tem postępowaniu z reprezentacyą kraju była jakakolwiek tendencya, bo nie lubię tendencyi podejrzywać tam, gdzie nie ma na to dowodów. Ale śmiem twierdzić, że jest pewne zaniedbanie tego kraju i tej reprezentacyi, która się objawia nietylko w sprawie dzisiaj tu przezemnie poruszonej, ale i w tysięcznych innych sprawach, jest zaniedbanie kraju w niezałatwianiu uchwał przez Wysoką Izbę powziętych, jest zaniedbanie kraju tego co do kwot budżetowych. jakie na jego cele w budżecie państwa znaleść się powinny, albo się nie znajdują albo tylko w zbyt małych cyfrach. Jest pewne o tym kraju zapomnienie, które się bardzo dotkliwie krajowi czuć daje.

Sądzę, że powinniśmy jako reprezentacya tego kraju raz się upomnieć, ażeby stan rzeczy się zmienił. A najlepszym probierzem, czy zaniedbanie to było tendencyjnem, czy przypadkowem, byłoby, żeby Rząd reprezentacyi kraju tego rozwiązał ręce, zwołując ją w porze takiej, w którejby działalność jej mogła się lepiej i skuteczniej rozwinąć, i wyznaczając na obrady czas taki, ażeby na rozliczne czynności nasze czasu tego starczyło.

Wniosek, który przedłożyłem Wysokiej Izbie, przedstawia pewne trudności pod względem formalnym. Gdyby on był wyszedł nie odemnie, gdyby był wyszedł od jakiegoś posła starszego mandatem i zasługami, to możeby było na miejscu wnieść o nagłość i prosić Wysoką Izbę ażeby z pominięciem formalności wniosek ten zaraz uchwalić raczyła. Ja nie mam odwagi żądać tej nagłości, gdyby jednak przez kogo innego wniosek taki był postawiony, poparłbym go najchętniej.

Ale zachodzi wątpliwość, do jakiej komisyi wniosek ten odesłanym być może. Dawniej jeżeli nie było komisyi konstytucyjnej, do której takie sprawy właściwie należą, odsyłano je zazwyczaj do komisyi prawniczej. Trzymając się zaś tej analogii, proszę Wysoką Izbę pod względem formalnym, ażeby ten wniosek odesłać do komisyi prawniczej. Zresztą sądzę, że do jakiejkolwiek komisyi on odesłanym zostanie, nie jest możliwem, ażeby komisya załatwiła go inaczej jak tylko w myśl tylokrotnych uchwał Wysokiej Izby. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Wobec kwestyi poruszonej we wniosku p. Romanowicza, pozwalam sobie już przy pierwszem czytaniu zaznaczyć stanowisko c. k. Rządu.

Przedewszystkiem muszę zaznaczyć z wdzięcznem uznaniem, że poprzedni mowca nie upatrywał tendencyi w tem, iż sesye sejmowe są krótkie i sejm nie bywa zwoływany w porze, kiedyby już sam czas pozwalał mu dłużej obradować. Jeżeli szanowny mowca poprzedni ubolewa nad tem, że krótkość sesyi nie dozwala sejmowi rozwinąć takiej czynności, jakaby była pożądaną w interesie kraju, to ubolewanie to najzupełniej podzielam. (Brawo). Jeżeli mowca chciał wyrazić życzenie, ażeby sejmowi pozostawiono więcej czasu do załatwienia czynności, to życzenie to Rząd podziela najzupełniej. Jednakowoż jedną okoliczność pominął szanowny mowca poprzedni, t. j. nie wskazał sposobu w jaki w tak skomplikowanym ustroju konstytucyjnym, znaleśćby mo-

żna tę pożądaną dłuższą porę dla obrad sejmowych.

Rząd przed zwoływaniem sesyi sejmowych, porozumiewa się zawsze z prezydyami sejmów i nie zdarzyło się w ciągu tych lat żeby prezydya sejmowe oświadczyły się za tem, żeby Sejm obradował w Lipcu i Sierpniu. Łatwo to wytłumaczyć, gdyż byłyby to miesiące najniestosowniejsze dla obrad sejmowych.

W roku bieżącym prace ustawodawcze Rady Państwa, prace tak wielkiej jak Panom wiadomo doniosłości, sprowadziły położenie przymusowe, wskutek czego, Sejmy później niż zwykle zostały zwołane. Ci Panowie posłowie, którzy zasiadają w Radzie Państwa, najlepiej wiedzą, że ze strony Rządu nie było w tem ani niechęci ani nieprzychylnego zamiaru.

Co do uwagi mowcy, iż w krótkiem trwaniu sesyi sejmowej upatrywać wypada zaniedbanie tego kraju, muszę odpowiedzieć, że Sejmy we wszystkich krajach w tym samym terminie zostały zwołane, że więc żadną miarą nie można mówić o zaniedbaniu jednego kraju.

Może jeszcze przy drugiem czytaniu, będę miał sposobność do zabrania głosu w tej sprawie, obecnie ograniczam się do tych kilku uwag.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Kto jest za odesłaniem wniosku p. Romanowicza do komisyi prawniczej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

5. Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do pobierania opłat mytniczych — a mianowicie:

I. 1. Radzie powiatowej w Brzozowie, na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej i Brzozowsko-Domaradzkiej,

2. Radzie powiatowej w Dąbrowej, na drogach powiatowych z Otwinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa,

3. Radzie powiatowej w Dolinie, od mostu na rzece Siwce przy drodze dojazdowej w Krechowicach,

4. Radzie powiatowej w Gorlicach, na drogach komunikacyjnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i z Libuszy do Rozdziela;

II. 1. Radzie powiatowej w Trembowli, na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej,

2. Radzie powiatowej w Jarosławiu, od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu,

3. Radzie powiatowej w Kolbuszowy, na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej,

4. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu, na drodze powiatowej Majdan-Machów,

5. Radzie powiatowej w Stanisławowie, na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej,

6. Radzie powiatowej w Mościskach, na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej, od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgoci i od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance;

III. 1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Świtarzowie, powiatu Sokalskiego, od mostu na rzece Świtarzówce,

2. Gminie Szczerca, powiatu Lwowskiego, od dwóch mostów na drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów,

3. Obszarowi dworskiemu w Małnowie, powiatu Mościckiego, od dwóch mostów na rzece Wiszni,

4. Obszarowi dworskiemu w Dołpołówce, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce,

5. Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce,

6. Obszarowi dworskiemu w Babinie, powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę,

7. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu, powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę,

8. Obszarowi dworskiemu w Maryampolu, powiatu Stanisławowskiego, od przewozu przez rzekę Dniestr.

Sprawozdawca p. W. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie Wydziału krajowego ad I. 1.)

P. Jaworski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. Chociaż to nie jest uzasadnione w regulaminie Sejmu naszego, wnoszę jednak, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdań, zaś przedłożenia do uchwał tyczących się myt w dzisiejszym porządku dziennym poszczególnionych przyjąć en bloc.

JW. hr. Marszałek. P. Jaworski postawił wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdań, zaś przedłożenia do uchwał tyczące się myt poszczególnych na porządku dziennym przyjąć en bloc. Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na właściwym miejscu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Brzozowie na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko-Domaradzkiej;

2. Radzie powiatowej w Dąbrowy na drogach powiatowych z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Medrzychowa;

3. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach;

4. Radzie powiatowej w Gorlicach przy drogach komunikacyjnych Ropa—Wysowa, Biecz Golanka i z Libuszy do Rozdziela.

Wysoki Sejmie!

1. Na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej i Brzozowsko-Domaradzkiej, posiadających przepisane warunki do omycenia, pobiera Rada powiatowa w Brzozowie koncesyą z 8. Stycznia i 12. Lutego 1883 (Dz. ust. kraj. Nr. 26 i 41) przyzwolone opłaty mytnicze.

Gdy nadana koncesya upływa w roku 1887. przeto Wydział powiatowy na mocy uchwały Rady powiatowej z 21. Grudnia 1885, prosi o odnowienie prawa mytniczego i wykazuje, że w ciągu koncesyi dochód z myta na drodze Brzozowsko—Rymanowskiej uczynił kwotę 3795 zł. 60 ct, a na drodze Brzozowsko—Domaradzkiej kwotę 13.648 zł. 71 ct., tymczasem utrzymanie tychże dróg spowodowało znacznie wyższe koszta a mianowicie na pierwszej z nich w kwocie 12.775 zł. 43 ct. na drugiej w kwocie 21.312 zł. 60 ct., niedobór zaś ztąd powstały w kwocie 16.643 zł. 72 ct. musiano pokryć z dodatków do podatków.

2. Rada powiatowa Dąbrowska, w drodze ustawodawstwa krajowego, uzyskała prawo do pobierania przez lat pięć opłat mytniczych, a mianowicie: na mocy koncesyi z 16. Stycznia 1879 (Dz. ust. kraj. Nr. 36) na drodze powiatowej z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i na mocy koncesyi z 8. Stycznia 1882 (Dzien. ust. kraj. Nr. 23) na drodze powiatowej z Dąbrowy do Mędrzechowa.

Gdy termin powyższych koncesyi na jednej drodze już upłynął, a na drugiej upływa w roku 1887. przeto Wydział powiatowy prosi o odnowienie tychże koncesyi.

Za wniesioną prośbą przemawia ta okoliczność, że obie drogi posiadają przepisane warunki do omycenia, i że dochód mytniczy z tychże dróg uzyskany rocznie w kwocie 3392 zł. tylko w części pokrył koszta konserwacyjne w tym czasie wykazane w kwocie 5392 zł., tudzież że z resztą fundusz powiatowy przeciążony jest wydatkami na cele drogowe ponoszonymi.

3. Na mocy koncesyi z 7. lutego 1879 (Dzien. ust. kraj. Nr. 52) Rada powiatowa w Dolinie uprawnioną została do pobierania myta od mostu na rzece Siwce, znajdującego się przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach, którą to drogę jednocześnie wybudowano i za powiatową uznano.

Nadana koncesja już zgasła, zatem Wydział powiatowy prosi o udzielenie prawa mytniczego pod dotychczasowymi warunkami, na tej podstawie, że ubogi powiat Doliński z wysiłkiem starający się o ulepszenie komunikacyi w całym powiecie na dalsze utrzymanie rzeczonego mostu i drogi, co w czasie od 1879. do 1886 połączone było z wydatkiem w kwocie 2.117 zł. 71 ct., niezbędnie potrzebuje nadzwyczajnej pomocy, jaka udzieloną być może przez zezwolenie dalszego poboru myta.

4. *a*) W załatwieniu przekazanej uchwałą Wysokiego Sejmu z 13. Stycznia 1886 petycyi Wydziału powiatowego Gorlickiego o odnowienie koncesyi z 12. Lutego 1882 (Dzien. ust. kraj. Nr. 38) do pobierania myta na drogach komunikacyjnych Ropa—Wysowa i Biecz—Golanka, przedkładamy następujące sprawozdanie:

Pomienione drogi stanowiące ważną arteryę ruchu komunikacyjnego, na mocy powołanej koncesyi omycone zostały na zasadach obowiązujących przy drogach krajowych.

Fundusz powiatowy ponosi znaczne koszta połączone z utrzymaniem tychże dróg. — Koszta te w ciągu koncesyi wynosiły na drodze Ropa—Wysowa kwotę 6.869 zł. 88 ct., a na drodze

Biecz—Golanka kwotę 4.788 zł. 30 ct., gdy tymczasem dochód mytniczy z obu dróg uczynił tylko kwotę 4.878 zł. 50 ct.

Wobec tego wniesiona prośba o odnowienie w roku 1887 gasnącego prawa mytniczego zasługuje na uwzględnienie.

4. *b*) Staraniem reprezentacyi powiatowej w Gorlicach i przy pomocy z funduszu krajowego, w latach 1881. 1882. i 1883. wybudowana została droga komunikacyjna prowadząca od gościńca rządowego w Libuszy przez Lipinki do gościńca rządowego w Rozdzielu, na przestrzeni 8·6 kilometrów i na niej 12 mniejszych mostów długości 42 metrów.

Wykonana budowa kosztowała 4.502 zł. 27½ ct.

Dotychczasowa konserwacya drogi z powodu znacznej frekwencyi na niej wiodącej do kopalni naftowych, połączona była z wydatkiem rocznym w kwocie 900 zł.

Spodziewany zaś dochód z myta, w razie uzyskania koncesyi wedle projektowanej taryfy po 2 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu preliminowany jest rocznie najwyżej w kwocie 500 zł.

Na tej podstawie można udzielić Radzie powiatowej prawa do pobierania myta drogowego na pomienionej drodze z Libuszy do Rozdziela.

Wobec przytoczonych okoliczności uzasadniających potrzebę proszonych koncesyi mytniczych na przeciąg lat pięciu.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Brzozowie na drogach powiatowych Brzozowsko—Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko—Domaradzkiej:

2. Radzie powiatowej w Dąbrowy na drogach powiatowych z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa;

3. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu na rzece Siwce, przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach;

4. Radzie powiatowej w Gorlicach, przy drogach komunikacyjnych Ropa—Wysowa, Biecz—Golanka i z Libuszy do Rozdziela.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Brzozowie, Dąbrowy, Dolinie i w Gorlicach, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszów powiatowych — a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Brzozowie, prawo do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Brzozowsko—Rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Opłatę myta drogowego na dwóch stacjach, a to: w Trześniowie i w Haczowie, pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego ½ ct.

Opłatę myta mostowego na jednej stacyi w Haczowie, mianowicie od mostu na rzece Wisłoku, pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od pięciu świń lub cieląt i od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, która ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Włościanie gminy Haczowa wolni są od wszelkiej opłaty ustanowionej na stacyi drogowo-mostowej w Haczowie.

2. Radzie powiatowej w Brzozowie prawo

do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Brzozowsko – Domaradzkiej.

Pobór myta odbywać się będzie przy dwóch rogatkach, a mianowicie: na przejeździe od Sanoka do Brzozowa, po połączeniu się dróg z Grabownicy i z Haczowa, i przy wyjeździe z Brzozowa doDomaradza, a to w ten sposób, że te dwie rogatki mają być co do opłaty myta uważane za jedną rogatkę.

Należytość mytnicza będzie przeto opłacana, raz tylko przy wjeździe do Brzozowa, przy wyjeździe zaś nie pobiera się żadnej należytości.

Opłata myta wynosić będzie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów, i osłów, jako też od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, 2 (dwa) ct.

Wyjątek stanowią bydlęta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, od których nie opłaca się myta.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, n. p. od prosiąt, jagniąt, koźląt, 1 (jeden) ct.

3. Radzie powiatowej w Dąbrowy prawo do pobierania myta drogowego na drogach powiatowych, a to z Otfinowa do Ujścia jezuickiego i z Dąbrowy do Mędrzechowa.

Przy każdej z obu pomienionych dróg pobierać należy opłatę myta według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, wolne są od wszelkiej opłaty mytniczej.

4. Radzie powiatowej w Dolinie prawo do pobierania myta od mostu na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworcn kolejowego w Krechowicach.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

5. Radzie powiatowej w Gorlicach prawo do pobierania myta na drogach komunikacyjnych, a to: Ropa—Wysowa, Biecz—Golanka i z Libuszy do Rozdziela.

Przy każdej z trzech pomienionych dróg pobierać należy opłatę myta drogowego według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego koni wierzchowych 1 (jeden) ct,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct.

Przy drodze Ropa—Wysowa pobierać należy opłatę myta mostowego według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki byęła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $1^1/_2$ (półtora) ct.

Mieszkańcy gminy Rzepiennika Marciszewskiego wolni są od opłaty myta drogowego na drodze Biecz– Golanka ustanowionego.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej, lub o zniżeniu tejże.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Jaworskiego przyjęcia uchwały tej *en bloc*, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzeciem czytaniu.

JW. hr Marszałek Kto jest za przyjęciem uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. W. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej;

2. Radzie powiatowej w Jarosławiu od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu;

3. Radzie powiatowej w Kolbuszowy na drodze powiatowej Rzeszowsko—Kolbuszowskiej;

4. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Majdan—Machów;

5. Radzie powiatowej w Stanisławowie na drodze powiatowej Podhajecko—Halickiej;

6. Radzie powiatowej w Mościskach:

a) na drodze powiatowej Hodyńsko—Samborskiej,

b) od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgaci,

c) od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance.

Wysoki Sejmie!

1. Droga powiatowa Trembowelsko—Budzanowska, stanowiąca ważną arteryę komunikacyjną, wybudowaną została do granicy powiatu Czortkowskiego w łącznej długości 27 klm. 200 metr., i na tejże przestrzeni 4 wielkich mostów trzymających razem 214 metr.

Z wybudowaniem drogi na przestrzeni 12 klm. uzyskała Rada powiatowa na mocy koncesyi z 22. Listopada 1882 (Dz. ust. kraj. z 1883. Nr. 9.) prawo do pobierania myta drogowo-mostowego na jednej stacyi, a to w Zieleńcu, z zastosowaniem taryfy klasy I. obowiązującej na drogach krajowych.

Obecnie Reprezentacya powiatowa celem zapewnienia brakującego funduszu na utrzymanie wykończonej drogi na dalszej przestrzeni 15 klm. 200 metr., prosi o wyjednanie dalszego omycenia i zaprowadzenia myta drogowo-mostowego na drugiej stacyi, a to w Budzanowie, z taryfą dorównywającą wymiarowi opłaty dotąd pobieranej, a więc zgodnie z obowiązującemi przepisami.

Za wniesioną prośbą przemawia głównie ta okoliczność, że dalsze utrzymanie ze znacznym kosztem wybudowanej drogi obliczone jest na 2440 zł. rocznie, a spodziewany dochód jednoroczny na obu stacyach w Zieleńcu i w Budzanowie uczynić może zaledwie kwotę 2161 zł.

2. Przy drodze gminnej Jarosławsko-Sieniawskiej znajduje się most na rzece Lubaczówce z zasobów prestacyi drogowych i przy pomocy subwencyi krajowej w roku 1881 wybudowany i ustawą krajową z 25. Kwietnia 1882 (Dzien. ust. kraj. Nr. 43) omycony na rzecz obszaru dworskiego w Monasterzu i w Czerwonej Woli.

Most ten przed upływem koncesyi w roku 1887 gasnącej, Rada powiatowa w Jarosławiu uchwałą z 18. Listopada 1886., uznała za powiatowy i upoważniła Wydział powiatowy do wniesienia prośby o wyjednanie dla Reprezentacyi powiatu prawa do pobierania myta na rzecz utrzymania mostu.

Na tej podstawie przedłożona prośba zasługuje na uwzględnienie.

3. Rada powiatowa w Kolbuszowy, na mocy koncesyi z 8. Stycznia 1882. (Dzien. ust. kraj. Nr. 27.) uprawnioną została do pobierania myta na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej przez przeciąg lat pięciu.

Gdy nadana koncesya upływa w roku 1887., Wydział powiatowy prosi o odnowienie prawa mytniczego pod dotychczasowymi warunkami i wykazuje, że w ciągu koncesyi dochód z myta uczynił rocznie kwotę 530 zł., a tymczasem utrzymanie omycanej drogi spowodowało wyższe koszta rocznie w kwocie 1.000 zł., które musiano pokryć z dodatków do podatków.

4. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, na mocy uchwały Rady powiatowej z 4. Grudnia 1886,, prosi o omycenie drogi powiatowej Majdan—Machów, podając na poparcie tej prośby następujące szczegóły:

Pomieniona droga, w roku 1886 wybudowana, obejmuje przestrzeń zabudowaną w łącznej długości 13 klm. 200 metr. Koszta budowy wynosiły kwotę 47.958 zł.

Na częściowe pokrycie kosztów corocznego utrzymania, obliczonych na 3.593 zł., służyć może dochód, jaki jest spodziewany w razie zaprowadzenia myta.

Na tej podstawie udzieloną być może żądana koncesya mytnicza, na zasadach obowiązujących przy drogach krajowych.

5. Na mocy uchwały Rady powiatowej w Stanisławowie z 30. Grudnia 1884., dokonaną została częścią rekonstrukcya, częścią budowa drogi powiatowej Podhajecko-Halickiej, w terytoryum powiatu Stanisławowskiego w długości 12 klm. z ogólnym wydatkiem w kwocie 24.345 zł. 83 ct.

Celem zabezpieczenia dalszych kosztów, połączonych z utrzymaniem tejże drogi, a niedających się pokryć z funduszu powiatowego, Reprezentacya powiatowa prosi o udzielenie koncesyi mytniczej na lat pięć.

W uwzględnieniu tej prośby należy zezwolić Radzie powiatowej na pobór myta z zastosowaniem obowiązującej na drogach krajowych taryfy klasy Iszej.

6. Wydział powiatowy Mościski, na mocy uchwały Rady powiatowej z 23. Listopada 1886., prosi o przedłużenie koncesyi z 8. Stycznia 1882 (Dzien. ust. kraj. Nr. 21., 22. i 23.) do dalszego pobierania myta przez lat 5, a mianowicie:

a) na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej,

b) od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgaci,

c) od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance.

Reprezentacya powiatowa dopełniła warunków dotychczasowych koncesyi utrzymując przedmioty omycone w dobrym stanie częścią z dochodu mytniczego, częścią z funduszu powiatowego.

W szczególności wykazano roczny wydatek drogi Hodyńsko-Samborskiej w kwocie . . . . . 5.443 zł. 20 ct.
mostu w Podgaci w kwocie 370 „ — „
i mostu w Słomiance w kwocie . . . . . 194 „ 64 „
tymczasem uzyskany dochód poboru myta uczynił rocznie na pomienionej drodze . . 3.000 zł. — ct.
zaś od pierwszego z powyższych mostów 300 zł. i od drugiego 150 zł., niedobór zaś roczny ztąd powstały w kwocie 2.557 zł. 84 ct. został pokryty z funduszu powiatowego.

Wobec przytoczonych okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej;

2. Radzie powiatowej w Jarosławiu od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu;

3. Radzie powiatowej w Kolbuszowy na drodze powiatowej Rzeszowsko-Kolbuszowskiej;

4. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Majdan-Machów;

5. Radzie powiatowej w Stanisławowie na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej;

6. Radzie powiatowej w Mościskach:

a) na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej;

b) od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgaci;

c) od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Trembowli, Jarosławiu, Kolbuszowy, Tarnobrzegu, Stanisławowie i w Mościskach, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omycanych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszów powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Trembowli prawo do pobierania myta drogowego i mostowego na jednej stacyi przy drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej, w Budzanowie, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu: drogowego 2 (dwa) ct., mostowego 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych: drogowego 1 (jeden) cent;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego: drogowego ½ (pół) cent; mostowego ½ (pół) cent. — Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nieopłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Radzie powiatowej w Jarosławiu prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu, podług następującej taryfy:

1. Przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 3 (trzy) ct.

2. od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła 3 (trzy) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

3. Radzie powiatowej w Kolbuszowy prawo do pobierania myta drogowego przy drodze powiatowej Rzeszowsko - Kolbuszowskiej.

4. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu prawo do pobierania myta drogowego przy drodze powiatowej Majdan - Machów.

5. Radzie powiatowej w Stanisławowie prawo do pobierania myta drogowego przy drodze powiatowej Podhajecko - Halickiej.

Przy każdej z trzech (pod poz. 3. 4. i 5.) pomienionych dróg, pobierać należy opłatę myta według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego ½ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Opłata myta na drodze powiatowej Rzeszowsko - Kolbuszowskiej, pobieraną będzie przy jednej rogatce: między Stykowem a Kolbuszową górną.

6. Radzie powiatowej w Mościskach prawo do pobierania myta drogowego przy drodze powiatowej Hodyńsko - Samborskiej, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

7. Radzie powiatowej w Mościskach prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgaci według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt oraz od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

8. Radzie powiatowej w Mościskach prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance podług następującej taryfy.

1. przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.;

2. od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i zniżeniu tejże.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z przyjęciem tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę, przyjęcie uchwały w trzeciem czytaniu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje uchwałę w trzeciem czytaniu, bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Świtarzowie od mostu na rzece Świtarzówce;

2. Gminie Szczerca od dwóch mostów przy drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów;

3. Obszarowi dworskiemu w Małnowie od mostów na rzece Wiszni;

4. Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie od mostu na rzece Siwce;

5. Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie od mostu na rzece Siwce;

6. Obszarowi dworskiemu w Babinie od przewozu przez rzekę Łomnicę;

7. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu od przewozu przez rzekę Łomnicę i

8. Obszarowi dworskiemu w Maryampolu od przewozu przez rzekę Dniestr.

Wysoki Sejmie!

1. Przy drodze gminnej wiodącej z Sokala do Steniatyna zbudowany został most na rzece Świtarzówce 24 metr. długości mający. Koszta budowy wynoszące kwotę 4.470 zł. 90 ct. pokryte zostały prestacyami obszaru dworskiego i gminy w Świtarzowie. Dalsze utrzymanie mostu w dobrym stanie obliczono na kwotę 150 zł. rocznie.

Strony interesowane, obowiązane utrzymywać znaczną przestrzeń dróg w terytoryum Świtarzowa położonych tudzież prócz powyższego mostu trzy inne dorównywające temuż co do rozmiarów, przeciążone są powinnościami prestacyjnemi. — Dlatego proszą o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi mytniczej od mostu na wstępie pomienionego.

Wedle projektowanej taryfy klasy I. przepisanej dla myt prywatnych dochód mytniczy przynieść może najwyżej 120 zł. rocznie, z zapewnieniem mieszkańcom gminy i obszaru dworskiego w Świtarzowie tudzież probostwu obrz. gr. kat. w Steniatynie uwolnienia od opłaty mytniczej.

Wydział powiatowy Sokalski uznając ważność pomienionego mostu dla komunikacyi publicznej oświadcza się za omyceniem tegoż na rzecz obszaru dworskiego wspólnie z gminą w Świtarzowie.

2. Wydział powiatowy Lwowski, na mocy uchwały Rady powiatowej z d. 12. Listopada 1886., przedstawia prośbę gminy Szczerca o udzielenie prawa do dalszego pobierania myta od dwóch mostów przy drogach gminnych prowadzących z Szczerca do Piasków i Łanów, pod warunkami dotychczasowej koncesyi z d. 12. Lutego 1882. (dz. ust. kraj. Nr. 48). Za wniesioną prośbą przemawia głównie ten wzgląd, że na wydatki drogowe w czasie od roku 1882. do 1885. przez gminę wykazane w kwocie 3.154 zł. 51 ct. użyto cały dochód w tym czasie uzyskany w kwocie 2.440 zł. 82 ct. w którym mieści się i dochód mytniczy w ciągu koncesyi pobierany rocznie około 200 zł., a nadto musiano się uciec do zaciągnięcia pożyczki na pokrycie niedoboru ztąd powstałego w kwocie 713 zł. 69 ct.

3. Od dwóch mostów na rzece Wiszni przy drodze gminnej z Krakowca do Mościsk, posiadających warunki do omycenia, przyzwoloną została obszarowi dworskiemu w Małnowie powiatu Mościskiego koncesya z d. 8. Stycznia 1882. (dzien. ust. kraj. Nr. 16) do pobierania myta przez lat pięć.

Przed upływem tej koncesyi wniósł interesowany obszar dworski prośbę o odnowienie prawa mytniczego pod dotychczasowymi warunkami.

Wydział powiatowy, z uwagi, że koszta zwyczajnego utrzymania omyconych mostów wykazane rocznie na 180 zł., znajdują tylko częściowe pokrycie w dochodzie mytniczym przynoszącym zaledwie 150 zł. i że oba mosty potrzebne są dla komunikacyi publicznej, oświadcza się za wniesioną prośbą.

4. Wydział powiatowy Kałuski, na mocy uchwały Rady powiatowej z d. 28. Stycznia 1886., przedstawia prośby obszarów dworskich w Babinie, Podmichalu, Dołpotowie i w Wojniłowie, o odnowienie koncesyi z d. 3. Listopada 1880. (dzien. ust. kraj. z 1881. Nr. 10 i 19) i z 13. Stycznia 1882. (dzien. ust. kraj. Nr. 18) do pobierania myta przez dalsze pięciolecie od przewozów na rzece Łomnicy i od mostów na rzece Siwce.

Dochodzenie komisyjne przez Wydział powiatowy przeprowadzone stwierdza, że strony interesowane dopełniły warunków dotychczasowych koncesyi utrzymując przedmioty omycone w dobrym stanie, częścią z całkowitego dochodu uzyskanego z poboru myta, częścią z własnych funduszów. W szczególności wykazuje Wydział powiatowy:

że koszta utrzymania przewozów na rzece Łomnicy wynosiły rocznie w Babinie kwotę 493 zł. 42 ct., w Podmichalu kwotę 522 zł. 5 ct., zaś dochód mytniczy uczynił w tym czasie przy pierwszym przewozie kwotę 300 zł., przy drugim kwotę 313 zł.;

że na utrzymanie mostów na rzece Siwce wydano rocznie a to w Dołpotowie kwotę 157 zł. 48 ct., w Wojniłowie kwotę 216 zł. 38 ct., zaś z poboru myta uzyskano w tym czasie po 100 zł.

5. Od przewozu przez rzekę Dniestr utrzymywanego przez obszar dworski w Maryampolu powiatu Stanisławowskiego, nadaną została koncesya mytnicza z d. 21. Września 1880. (dzien. ust. kraj. Nr. 50) na przeciąg lat pięciu.

Gdy koncesya ta już zgasła, przeto pomieniony obszar dworski wniósł prośbę o odnowienie prawa mytniczego.

Wydział powiatowy, sprawdziwszy na miejscu, że utrzymanie przewozu połączone z rocznym wydatkiem w kwocie 681 zł. 75 ct. przenosi dochód roczny otrzymywany z poboru myta w kwocie 500 zł., oświadcza się za przedłużeniem obszarowi dworskiemu w Maryampolu koncesyi mytniczej na dalsze pięciolecie.

Z uwagi na przytoczone okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała
o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych.

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Świtarzowie od mostu na rzece Świtarzówce;

2. Gminie Szczerca od dwóch mostów przy drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów;

3. Obszarowi dworskiemu w Małnowie od mostu na rzece Wiszni;

4. Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie od mostu na rzece Siwce;

5. Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie od mostu na rzece Siwce;

6. Obszarowi dworskiemu w Babinie od przewozu przez rzekę Łomnicę;

7. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu od przewozu przez rzekę Łomnicę i

8. Obszarowi dworskiemu w Maryampolu od przewozu przez Dniestr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omycanych w dobrym stanie i własnym kosztem, a mianowicie:

1. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Świtarzowie, powiatu Sokalskiego, od mostu na rzece Świtarzówce, według następującego wymiaru:

1. przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 1 (jeden) cent.;

2. od bydląt przepędzanych;

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) cent;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) cent;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) cent.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Świtarzowie oraz Probostwo obrz. gr. kat. w Steniatynie wolni być mają od opłaty myta.

2. Gminie Szczerca, powiatu Lwowskiego, od dwóch mostów położonych przy drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów i od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.

Wyjątek stanowią bydlęta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, które są wolne od opłaty myta.

Mieszkańcy gminy Szczerca wolni być mają od opłaty myta.

3. Obszarowi dworskiemu w Małnowie, powiatu Mościskiego, od dwóch mostów na rzece Wiszni.

4. Obszarowi dworskiemu w Dołpotowie, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce.

5. Obszarowi dworskiemu w Wojniłowie, powiatu Kałuskiego, od mostu na rzece Siwce.

Od każdego z tych trzech myt (pod poz. 3., 4. i 5. poszczególnionych) pobierać należy opłatę według następującego wymiaru:

1. przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.;

2. od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

6. Obszarowi dworskiemu w Babinie, powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę, podług następującej taryfy:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego lub zaprzężonego $2^1/_2$ (dwa i pół) ct.;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, bukała i trzylatki $2^1/_2$ (dwa i pół) ct.;

e) od jednego cielęcia niemającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.

7. Obszarowi dworskiemu w Podmichalu, powiału Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztugi bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, byków, mu ów i osłów 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki pędzonego młodego bydła tegoż rodzaju, oraz od każdej sztuki bydła drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny z wyjątkiem cieląt i źrebiąt ssących przy matkach 1 (jeden) ct.;

d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.;

e) od każdej osoby z taczkami lub wózkiem 4 (cztery) ct.

Mieszkańcy gminy Podmichala wolni są od opłaty myta przy przewozie w Podmichalu.

8. Obszarowi dworskiemu w Mariampolu, powiatu Stanisławowskiego, od przewozu przez rzekę Dniestr, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) ct;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) ct.;

d) od jednej osoby pieszej lub jadącej, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie zapadłej uchwały w trzeciem czytaniu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem uchwały w trzeciem czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Porządek dzienny wyczerpany.

Wysoki Sejmie! Nie dopełniłbym zdaje mi się mojej powinności, choć nie z regulaminu płynącej, gdybym nie zawiadomił Wysoką Izbę o ciężkiej stracie, jaką poniósł kraj i całe społeczeństwo nasze przez śmierć śp. ks. Waleryana Kalinki.

Poprzestaję na tej żałobnej wiadomości, wstrzymując się od wszelkich dalszych uwag, raz dla tego, że śp. ks. Kalinka nie był członkiem tej Wysokiej Izby, powtóre, że zdaniem mojem nie należy, a nawet nie godziłoby się o jego wielkich zasługach mówić pobieżnie i niewyczerpująco.

Jakiego rodzaju i jakiej miary są jego zasługi, to wszyscy wiemy; w swojej celi zakonnej służył on krajowi w dwojakim kierunku: badając przeszłość i pisząc jego dzieje, pracował jednocześnie dla przyszłości, kształcąc jego młodzież.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 9. rano.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny zostanie Panom później rozesłany. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 50. w południe.

Porządek dzienny

6. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek d. 20. Grudnia 1886. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektami ustaw budowniczych dla mniejszych miast i miasteczek, tudzież dla wsi.
   Sprawozdawca p. Smolka.
2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego.
   Sprawozdawca p. Wereszczyński.
3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.
   Sprawozdawca p. Wereszczyński.
4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, forwarku Czernichowskiego i szkoły ogrodniczej w Czernichowie.
   Sprawozdawca p. Wereszczyński.
5. Pierwsze czytanie wniosku posła Langiego w przedmiocie nauki gospodarstwa rybnego.
6. Pierwsze czytanie wniosku posła Grossa w przedmiocie wejścia w wykonanie przepisów ustaw państwowych o komasacyi gruntów, dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczaniu lasów z gruntów cudzych.
7. Propozycya Wydziału krajowego co do wyboru trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego.
   Sprawozdawca p. Wereszczyński.
8. Sprawozdania z petycyj.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

6. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 20. Grudnia 1886.

Treść: Urlop dla p. Zuckra. — Spis petycyj. — Przydzielenie projektu rządowego o odznakach dla służby kultury krajowej z komisyi gminnej do komisyi administracyjnej. — Wniosek naglący p. Bereźnickiego o zapomogę dla pogorzelców Doliny. Rozprawa nad tem i uchwała. — Wniosek naglący p. Chamca w sprawie cła od sztucznych surowców naftowych. Uznanie nagłości tego wniosku. Rozprawa nad wnioskiem samym. Głosy pp. Chamca, Jaworskiego, A. Sapiehy z poprawką, Gorayskiego, Romańczuka i Chamca z poprawką. Przerwa posiedzenia dla stylizacyi ostatecznego wniosku i ustalenie takowego. — Wniosek naglący p. Waygla w sprawie przemytnictwa sztucznych surowców naftowych. Uznanie nagłości. Uzasadnienie wniosku przez p. Waygla. Odesłanie go do komisyi górniczej. — Wniosek naglący p. Romanowicza o prowizoryum budżetowem na Styczeń 1887. Uznanie nagłości. Uzasadnienie wniosku i przekazanie go komisyi budżetowe. — Wniosek p. Jaworskiego do zmiany art. I. ustawy o dojazdach kolejowych. — Wniosek p. Romanowicza z projektem ustawy o policyi ogniowej. — Wniosek p. Romańczuka o urządzenie gimnazyum ruskiego w Przemyślu, ewentualnie w Stanisławowie, Kołomyi, Tarnopolu, Brzeżanach i Złoczowie. — Wniosek p. Pławickiego o zalesieniach. — Wniosek p. Merunowicza o domach pracy przymusowej. — Wniosek p. Wernickiego o zaprowadzenie krajowego dodatku do podatków konsumcyjnych. — Wniosek p. Merunowicza o utworzenie funduszu na cele kultury krajowej. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustaw budowniczych dla mniejszych miast, miasteczek i wsi. — Pierwsze czytanie i przekazanie do komisyi sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. — Pierwsze czytanie i przekazanie do komisyi sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. — Pierwsze czytanie i przekazanie do komisyi sprawozdania Wydziału krajowego z czynności tyczących się szkół i folwarku w Czernichowie. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie do komisyi wniosku p. Langiego w przedmiocie nauki rybactwa. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie do ko-

misyi wniosku p. Grossa w sprawie komasacyi gruntów. — Wybór trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego i wynik wyboru. — Załatwienie petycyi gminy Falkenberg o odpisanie zaległości w opłatach. — Załatwienie petycyi Iwana Popiwczuka o uwolnienie od zapłaty kosztów komisyjnych. — Załatwienie petycyi gminy miasta Mielec o przyzwolenie na pobór dodatków gminnych. — Naznaczenie przyszłego posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 45. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 115.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Przeciw protokołowi z ostatniego posiedzenia nie podniesiono żadnych zarzutów, protokół jest zatem przyjęty.

P. Zucker, złożony chorobą, prosi o udzielenie mu 4-tygodniowego urlopu.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto jest za udzieleniem żądanego urlopu p. Zuckrowi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop udzielony.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyi.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 20. Grudnia 1886.

253. Kamiński Bartłomiej, dyrektor szkoły w Bolechowie, przez p. Kopycińskiego, o trzeci dodatek pięcioletni — do komisyi szkolnej.

254. Michał Pawliszyn, nauczyciel szkoły w Haliczu, przez p. Kopycińskiego, o zaliczenie dwóch lat służby do czasu etatowego — do komisyi szkolnej.

255. Tomasz Czajkowski, nauczyciel w Czyszkach, przez p. Merunowicza, o policzenie lat służby wojskowej do wymiaru emerytury — do komisyi szkolnej.

256. Wydział powiatowy w Podhajcach, przez p. Kopycińskiego, o organizacyę szkół w powiecie Podhajeckim — do komisyi szkolnej.

257. Wydział powiatowy w Kolbuszowie, przez p. Tyszkiewicza, o posunięcie szkoły w Dzikowcu do klasy IV. — do komisyi szkolnej.

258. Jan Lubieniec, kierownik szkoły w Busniowie, przez p. Kopycińskiego, o wynagrodzenie za kierownictwo szkoły — do komisyi szkolnej.

259. Rada szkolna miejscowa w Limanowej, przez p. Struszkiewicza, o przeniesienie tamtejszej szkoły do klasy IV. i o podwyższenie płac nauczycielom — do komisyi szkolnej.

260. Rada szkolna miejscowa w Chodorowie, przez p. Kopycińskiego, o podwyższenie płacy nauczycielom tamtejszej szkoły — do komisyi szkolnej.

261. Zarząd szkoły w Szczakowej, przez p. A. Potockiego, o podwyższenie płacy nauczycielom — do komisyi szkolnej.

262. Grono nauczycieli szkoły w Limanowej, przez p. Struszkiewicza, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

263. Józef Skowroński, nauczyciel w Majdanie, przez p. Tyszkiewicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

264. Marya Śnieszek, wdowa po nauczycielu, przez p. Tyszkiewicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

265. Wojciech Piotrowski, nauczyciel w Żurawnie, przez p. Kaszewkę, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

266. Kuratorya szkoły ogrodniczej w Tarnowie, przez p. Langiego, o podniesienie subwencyi dla tejże szkoły — do komisyi kultury krajowej.

267. Wydział okręgowy Towarzystwa rolniczego w Tarnowie, przez p. Zawadzkiego, jak wyżej — do komisyi kultury krajowej.

268. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p.

Struszkiewicza, w sprawie przymusowej asekuracyi budynków włościańskich — do do komisyi gminnej.

269. Wydział powiatowy w Podhajcach, przez p. Kopycińskiego, jak wyżej — do komisyi gminnej.

270. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, przez p. Łubieńskiego, jak wyżej — do komisyi gminnej.

271. Wydział powiatowy w Brzesku, przez p. Stadnickiego Jana, jak wyżej — do komisyi gminnej.

272. Wydział powiatowy w Stryju, przez p. Ochrymowicza, w sprawie sadzenia drzewek przy drogach — do komisyi drogowej.

273. Wydział powiatowy w Brzesku, przez p. Stadnickiego Jana, o zmianę §. 2., 95. i 96. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

274. Wydział powiatowy w Stryju, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisyi gminnej.

275. Wydział powiatowy w Brzesku, przez p. Stadnickiego, o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polnej — do komisyi administracyjnej.

276. Wydział powiatowy w Stryju, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisyi administracyjnej.

277. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, przez p. Łubieńskiego, jak wyżej — do komisyi administracyjnej.

278. Ten sam, przez p. Łubieńskiego, o zmianę ustawy w przedmiocie stawiania budynków szkolnych — do komisyi szkolnej.

279. Wydział powiatowy w Jaśle, przez p. Buchwalda, w sprawie reformy ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

280. Mieszkańcy gminy Uroć, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na ukończenie budowy szkoły — do komisyi budżetowej.

281. Katarzyna Starowiecka, wdowa po lampiarzu szpitala lwowskiego, przez p. Romanowicza, o dar z łaski — do komisyi budżetowej.

282. Michał Serwacki, rygorozant weterynaryi, przez p. Wereszczyńskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

283. Gmina Kolbuszowa górna, przez p. Tyszkiewicza o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

284. Członkowie gminy Rata, przez p. Kopycińskiego, o utworzenie z gminy katastralnej Rata odrębnej gminy administracyjnej — do komisyi administracyjnej.

285. Rada gminna w Nowym Sączu, przez p. Romera, o zmianę §. 74. ustawy budowlanej z r. 1882. — do komisyi administracyjnej.

286. Zwierzchność gminy Raniżowa, przez p. Tyszkiewicza, o uznanie tej gminy za miasteczko — do komisyi gminnej.

287. Rada szkolna miejscowa w Dólczy wielkiej, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę dla Zygmunta Ziobronia na kształcenie go w bednarstwie — do komisyi budżetowej.

288. Wizytatorka Sióstr Miłosierdzia, przez p. Kopycińskiego, o subwencyę dla zakładów w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie — do komisyi budżetowej.

289. Praktykanci wyznania mojżeszowego przy szkole im. Czackiego, przez p. Romanowicza, o zarządzenie, ażeby nauczyciele żydzi znaleźli umieszczenie w szkołach ludowych — do komisyi szkolnej.

290. Wydział Towarzystwa weterynarzy austryackich w Wiedniu, przez p. Pławickiego, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

291. Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przez p. Struszkiewicza, o subwencyę w kwocie 5000 zł. na cele krajowej wystawy rolniczej w r. 1887. — do komisyi budżetowej.

292. Izba adwokatów we Lwowie, przez p. Skałkowskiego, o utworzenie samoistnego c. k. sądowego Urzędu depozytowego we Lwowie — do komisyi prawniczej.

293. Towarzystwo Czytelni w Czernicy, przez p. Romańczuka, o zapomogę 200 zł. na budowę domu dla czytelni — do komisyi budżetowej.

294. Rada szkolna miejscowa w Jamnicy, przez p. Romańczuka, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

295. Pełnomocnicy zebrania diaków powiatu Borszczowskiego, przez p. Borkowskiego, w sprawie polepszenia bytu diaków — do komisyi petycyjnej.

296. Komitet diaków w Rohatynie, przez p. Romańczuka, jak wyżej — do komisyi petycyjnej.

297. Gmina Połonie, przez p. Romańczuka, o wyłączenie z c. k. Starostwa przemyślańskiego a przyłączenie do c. k. Starostwa we Lwowie — do komisyi administracyjnej.

298. Rada szkolna miejscowa w Turziańsku, przez p. Bereźnickiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

299. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p. Struszkiewicza w sprawie poboru ze salin Wielickich surowicy dla bydła — do komisyi gospodarstwa krajowego.

300. Mieczysław Kotkowski, uczeń szkoły muzycznej Ludwika Marka we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę na dalsze kształcenie się w muzyce — do komisyi budżetowej.

301. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnowie, przez p. Zawadzkiego, o subwencyę dla inwalidów, wdów i sierót — do komisyi budżetowej.

302. Wawrzyniec Chmura, nauczyciel szkoły ludowej w Ciężkowicach, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o trzymiesięczną zaliczkę na płacę roczną 350 zł. — do komisyi budżetowej.

303. Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu, przez p. Kopycińskiego, o zniżenie służby nauczycieli ludowych z 40 na 35 lat — do komisyi szkolnej.

304. Wydział Rady powiatowej w Kołomyi, przez p. Kuczkowskiego, w sprawie przymusowej asekuracyi budynków włościańskich — do komisyi gminnej.

305. Wydział krajowy przedkłada petycyę Kazimierza Pankowskiego, profesora szkoły rolniczej w Dublanach o zaliczkę w kwocie 2500 zł. — do komisyi budżetowej.

306. Obszar dworski w Kulczycach, przez p. Pilata, o wyłączenie gminy Kulczyce ze związku gminy Laskowiec — do komisyi administracyjnej.

307. Grzegorz Szaraniewicz, nauczyciel w Stańkowej, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

308. Urząd gminy w Szeszorach, przez p. Romańczuka, w sprawie polowania na gruntach gromadzkich i prawa noszenia broni palnej — do komisyi administracyjnej.

309. Gmina Utoropy, przez p. Romańczuka, w sprawie zbierania grzybów i szkód zdziałanych przez dzikie zwierzęta — do komisyi administracyjnej.

310. Gmina Chomczyn, przez p. Romańczuka, w sprawie tępienia dzikich zwierząt — do komisyi administracyjnej.

311. Gmina Ochodza, przez p. Mieroszowskiego, w przedmiocie wykupna prestacyi dla drogi gminnej. — do komisyi drogowej.

312. Rudolf Daś, nauczyciel w Nisku, przez p. Łozińskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

313. Gmina Strzyżów, przez p. Wodzickiego, o utworzenie w tej gminie c. k. Urzędu podatkowego — do komisyi administracyjnej.

314. Gminy i obszary dworskie okręgu sądowego Dynowskiego, przez p. Gorajskiego, o ustanowienie w Dynowie c. k. Urzędu podatkowego — do komisyi administracyjnej.

315. Właściciele i funkcyonaryusze zajęci w kopalniach nafty w Łężynach i Krygu, przez p. Gorayskiego, przeciw wprowadzeniu zabarwionego falsyfikatu naftowego — do komisyi górniczej.

316. Gmina Kałusz, przez p. Romańczuka, o prawo wolnego poboru surowicy dla bydła — do komisyi gospodarstwa krajowego.

317. Wydział lwowski Towarzystwa oświaty ludowej, przez p. Merunowicza, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

318. Nauczyciele szkoły ludowej w Sokolnikach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

319. Mieszkańcy wyznania mojżeszowego i rzym. kat. w Tyliczu, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o zaprowadzenie osobnej szkoły z wykładowym językiem polskim w Tyliczu — do komisyi szkolnej.

320. Gmina Dybków, przez p. Koziebrodzkiego, o uwolnienie od płacenia datku konkurencyjnego do szkoły ludowej w Sieniawie — do komisyi petycyjnej.

321. Jan Jeż, nauczyciel z Gumnisk Fox, przez p. Płazińskiego, o zaliczkę na płacę w kwocie 100 zł. — do komisyi budżetowej.

322. Teofila Andrusikiewicz, wdowa po nauczycielu, przez p. Pławickiego, o stałe zaopatrzenie wdowie — do komisyi szkolnej.
323. Stanisław Kominkowski, nauczyciel w Nowym Targu, przez p. Pławickiego, o przyznanie kwoty 50 zł. jako płacy niepobranej w czasie zasuspendowania lub o zapomogę — do komisyi szkolnej.
324. Gmina miasta Brodów, przez p. Hausnera, o prawo pobierania opłaty kopytkowej — do komisyi drogowej.
325. Nauczyciele szkoły 4-klasowej w Mielcu, przez p. Reya, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.
326. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie, przez p. Merunowicza, o zaliczkę na budowę gmachu szkolnego — do komisyi budżetowej.
327. Żegluga parowa na Dniestrze, przez p. S. Koziebrodzkiego, o subwencyę — do komisyi gospodarstwa krajowego.

P. Alfons Czajkowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Czajkowski ma głos.

P. Alfons Czajkowski. Na posiedzeniu z dnia 17. b. m. przydzielone zostało komisyi gminnej przedłożenie rządowe o zewnętrznych oznakach straży ustanowionej dla ochrony kultury krajowej. Komisya gminna jednomyślną uchwałą wyraziła zapatrywanie, że przedmiot ten nie zależy do zakresu jej działań z tego powodu w zastępstwie przewodniczącego mam zaszczyt upraszać Wysoką Izbę, aby przedmiot ten przydzielony został komisyi administracyjnej w której podobne sprawy zwykle załatwiane bywają.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem, ażeby przedłożenie rządowe o zewnętrznych oznakach straży ustawionej dla ochrony krajowej przeniesione zostało z komisyi gminnej, do komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Bereźnicki. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Bereźnicki ma głos.

P. Bereźnicki. Muszu podiłyty sia z Wysokoju Pałatoj sojmowojn wisteju, a imenno neszczastiom, kotre dotknuło misto naszoho kraju Dołynu. Maju pered soboju uriadowyj telegram, bo pochodiaczy wid prezesa Rady powiatowoj w Dołyni, kotroj donosyt, szczo misto pered wczera zhoriło, a zhoriło około 300 domiw. Neszczastie jest wełykie, kotre dotknuło to misto, i ne potrebujuś nad tom rozwodyty, szczo pewno zahostyw tam w wełykich rozmirach chołod i hołod. Wsiakii zapasy pry tak wełykim ohny pewne ulahły znyszczeniu i dla toho pozwalaju sobi postawyty wnesok nahlaszczyj: Wysokij Sojm izwołyt uchwałyty doraźnu zapomohu w sumi 1000 zł. w ciły rozdiłenia meży najbidnijszych na jakie takie utrymanie na kilka deń. Stawlaju takoż nahlist seho wnesenia.

Dr Stanisław hr. Badeni. (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Pogożelcom miasta Doliny dotkniętym pożarem 18., 19. Grudnia 1886. przyznaje się tytułem bezzwrotnej zapomogi kwotę tysiąc (1000) zł. i poleca się Wydziałowi krajowemu, aby bezzwłocznie zarządził wypłatę tej kwoty celem obdzielenia najuboższych.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Czy żąda kto głosu co do nagłości. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto jest za nagłością zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość uchwalona.

Otwieram rozprawę nad samym wnioskiem P. Bereźnicki jako wnioskodawca ma głos.

P. Bereźnicki. Poneże motywa wnesenia uże nawedene buły pry motywowaniu nahłosty, dla toho teper zrikaju sia hołosu.

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Nie mam nic przeciwko uchwaleniu jakiejś zapomogi w nieszczęściu nadzwyczajnem. Uważam jednak że jeżeli takie wypadki zdarzają się w tym czasie kiedy Sejm obraduje to jestto poniekąd rodzajem szczęścia w nieszczęściu dla tych którzy wypadkiem zostali dotknięci. Jeżeli bowiem w ciągu roku jaka pogorzel się zdarzy, to pogorzelcy dostają bardzo mało albo i nic, a właśnie w tej porze, kiedy Sejm obraduje poniekąd w modę weszło żądać natychmiastowej zapomogi. W przeciwieństwie do tego podnieść muszę, że jeżeli

jednak jest mowa o zabezpieczeniu się na wypadek takiego nieszczęścia t. j. o asekuracyi przymusowej lub o czemś innem podobnem, to zaraz z drugiej strony znajdują się trudności, które tak kardynalną reformę stosunków naszych odwlekają i uniemożliwiają. Dlatego też jabym się sprzeciwił daniu tej subwencyi nie dla tego jakobym niechciał nieszczęśliwym pomódz, ale z zasady, żeby raz przeprowadzić przymusową asekuracyą. Stawiam więc wniosek do przejścia do porządku dziennego.

Członek Wydziału p. Bereżnicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Bereżnicki ma głos.

Członek Wydziału poseł Bereżnicki. Ja muszę odpowiedzieć ze stanowiska członka Wydziału krajowego szanownemu przedmowcy. Wiadomo Wysokiej Izbie, że w tym roku dotknęło więcej takich klęsk nasz kraj, a mianowicie spaliły się miasta: Stryj, Ulanów, Lisko, Kałusz jakoteż niektóre wsie. Zawsze Wydział krajowy, jakkolwiek ze szczupłych funduszów stojących mu do dyspozycyi szedł w pomoc tym miejscowościom i wszystkie otrzymały zapomogi. Tak miasto Stryj otrzymało 600 zł. a także inne miejscowości po kilkaset zł. Wydział krajowy wychodził z tej zasady przy udzielaniu podobnych zapomóg, że w pierwszym rzędzie, nim zbierze się komitet ratunkowy potrzeba ludziom doraźnej pomocy a obowiązek ten ciąży na kraju. Ponieważ zaś obecnie Wysoki Sejm jest zwołany a Wydział krajowy wyczerpał fundusze, które miał do dyspozycyi, dlatego też pozwoliłem sobie w tym wypadku zaapelować do wspaniałomyślności Wysokiego Sejmu.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, oddaję pod głosowanie wniosek p. Bereźnickiego, ażeby pogorzelcom gminy Doliny udzielić doraźnej pomocy w kwocie 1000 zł. Kto jest za przyjęciem wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty,

Przed przystąpieniem do porządku dziennego mamy jeszcze wnioski naglące. Proszę p. Sekretarza je odczytać.

Stanisław hr. Badeni (czyta).

Wniosek naglący.

Zważywszy, że ankieta przeprowadzona przez Izbę poselską Rady Państwa w roku bieżącym, jakoteż ostatnia konferencya handlowo-cłowa udowodniły w sposób wykluczający wszelkie powątpiewanie, iż oleje mineralne w Rosyi przedystylowane, a z umysłu zanieczyszczone w sposób nadający im barwę i ciężar gatunkowy olejów surowych, wprowadzane bywają w granice Monarchii za deklaracyą jako surowe i za cłem 1 zł. 10 ct. ustanowionem jedynie dla olejów surowych.

Zważywszy, że takie podstępne obejście ustawy z 26. Maja 1882 r. i odnośnych przepisów wykonawczych, ustanowionych w porozumieniu obu rządów austryacko węgierskiej monarchii stanowi w myśl obowiązujących ustaw ciężkie przekroczenie skarbowe (Schwere Gefälls-übertretung) — a zatem nie może być bez ujmy dla powagi prawa cierpianem, lecz powinno być karanem z całą surowością.

Zważywszy, że nieuniknionem następstwem wzrostu importu nisko oclonych, tak zwanych sztucznych surowców, musi być zniżka importu wysoko oclonych rafinowanych olejów mineralnych, co też znalazło już nader zatrważający wyraz w ogromnem obniżeniu się wspólnych dochodów państwowych z ceł, którego nie może zrównoważyć podwyższenie się niewspólnych dochodów państwowych z podatku konsumcyjnego;

Zważywszy że przedsiębiorstwa, dystylujące wielkim kosztem nisko procentowe naturalne surowce, nie mogą wytrzymać nierzetelnej konkurencyi przedsiębiorstw, dystylujących małym kosztem wysokoprocentowe sztuczne surowce, co spowodować musi niechybny upadek jedynego w Galicyi wielkiego przemysłu, który wydobywa z łona ziemi na przeszło 7 milionów zł. wartości rocznie, i zatrudnia przeszło 30.000 robotników.

Zważywszy wreszcie, że uchwalone przez Izbę poselską Rady państwa w roku bieżącym, podwyższenie cła od surowych olejów mineralnych na 2 zł. względnie 2 zł. 40 ct. przy równoczesnem uprawnieniu importu sztucznych surowców, stanowić może ochronę dla takich tylko przedsiębiorstw górniczych, które posiadają ze względu na taniość od budowy, obfitości źródeł łatwość komunikacyi i t. p. szczególnie korzystne warunki.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się najusilniej c. k. Rząd, ażeby trwając niezachwianie na stanowisku, jakie za-

jął w rokowaniach z królewskim Rządem węgierskim, domagał się z wszelką stanowczością użycia środków skutecznych ku temu by oleje mineralne za granicą przedystylowane a dla obejście ustawy cłowej zanieczyszone nie były nadal wprowadzane w granice Państwa austryacko-węgierskiego za cłem 1 zł. 10 ct. w złocie ustanowionem jedynie dla olejów surowych.

Wnioskodawca
Chamiec.

Władysław Żuk Skarszewski, Łubiński, Popiel, Bobrzyński Gorayski, Polanowski, Wodzicki, Słonecki, Emil Torosiewicz, Henzel, Klucki, Hausner, Tom. Rozwadowski, Onyszkiewicz, Żurowski, Gorecki, A. Sapieha, Czaykowski, Alfred Potocki, Max, Z. Dembowski, Stanisław Jędrzejowicz, Artur Potocki, Męciński, Abrahamowicz, Scipio, Siengalewicz, Waygart, G. Romer, Bolesław Rozwadowski, Jędrzejowicz, Stan. Tarnowski junior, Golejewski, Kochanowski, Michałowski, Kuczkowski, Płaziński, T. Dzieduszycki, Zborowski, Strasser, Hoszard, St. Tarnowski, Sobiesław Mieroszowski, Wolański Mikołaj, J. Stadnicki, Kozłowski, Łoziński, Szczęsny Koziebrodzki, R. Potocki, Wład. Wolański, Starowiejski, Czerkawski, Jan Kapri, Szeptycki, J. Czartoryski, T. Merunowicz, Gross, Małecki, Apolinary Jaworski, S. Badeni.

P. Chamiec. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chamiec ma głos do umotywowania nagłości wniosku.

P. Chamiec. Ponieważ wiadomo z pism publicznych, że rokowania pomiędzy rządem austryackim a węgierskim w celu zawarcia umowy, dotyczącej taryfy cłowej mają być w krótkim już czasie przedsięwzięte z drugiej zaś strony zależy nam na tem ażebyśmy w obec tych rokowań zajęli z góry stanowisko, któreby rządowi wyświecało, jak my się na tę sprawę zapatrujemy przeto sądzę, że interes przemysłu naftowego, który nam wszystkim leży na sercu wymaga szybkiego załatwienia mego wniosku, dlatego też powołując się na §. 46. regulaminu proszę Wysoką Izbę, aby raczyła zaniechać drukowania tego wniosku i przystąpić bezpośrednio do pierwszego czytania.

P. Hausner. Proszę o głos co do nagłości.

JW. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Ze względu na wyjątkową nagłość wniosku p. Chamca i ze względu na również na wyjątkowe położenie naszego Sejmu w tej chwili, który niebawem będzie odroczonym na dni 19 i ma przed sobą jedno tylko posiedzenie, zapewne obfitym porządkiem dziennym obarczone; zważywszy nareszcie, że sprawa naftowa wszystkim dokładnie jest znaną, że konieczność należytego popierania tkwi w przekonaniu wszystkich i że przeto wszelkie rezolucye i wnioski tyczące sprawy naftowej nie wymagają komisyjnego badania: z tych wszystkich powodów pozwalam robie wnieść jak najdalej idące skrócenie, na jakie nasz regulamin w takich razach zezwala. Regulamin nasz opiewa jak następuje: §. 46. b. t. j. w wypadkach nagłości.

W wypadkach nagłości lub w przedmiotach mniejszej wagi, może Sejm uchwalić następujące co do formalnego postępowania skrócenia:

„Dopuszczanie rozprawy zaraz po rozdaniu drukowanego sprawozdania, a nawet z pominięciem drukowania wniosku lub sprawozdania.“

Więc tutaj jest przewidziany wypadek nagłości, w którym z pominięciem komisyi może Sejm przystępować do rozprawy i uchwalania wniosku.

Ja takie skrócenie wnoszę.

Powiedziałem, że nagłość wniosku p. Chamca jest wyjątkową. I rzeczywiście. Dziś właśnie w tej chwili toczą się rokowania między rządem austryackim a węgierskim, lada chwila może nastąpić, rozstrzygnięcie od którego los największego przemysłu krajowego i możność życia ludności 30.000 głów liczącej zawisły. Nieodzownym przeto jest obowiązek Reprezentacyi krajowej uczynić to co Węgry tak skutecznie na każdym kroku czynią, t. j. poprzeć bezzwłocznie jednomyślnie, głośno i stanowczo rząd który dziś dokonawszy szczęśliwego zwrotu po długiem i w przykre następstwa obfitem błąkaniu się na błędnych drogach stoi na właściwem stanowisku, na stanowisku słuszności, na stanowisku naszem. Albowiem te rokowania między rządem austryackim a węgierskim nie tyczą się tylko cła od nafty, ale tylko środków zaradczych i odpornych przeciwko wprowadzaniu nafty dystylowanej, sztucznie zanieczyszczonej pod nazwą i opłatą surowicy.

Powtarzam więc, że w takich chwilach jest nieodzownym obowiązkiem Reprezentacyi krajowej rzucić na szalę rozstrzygnięcia jednomyślne swe wotum. Co do skuteczności takiego popie-

rania, takiej enuncyacyi, można różnie sądzić; mnie zaś się zdaje, że co do obowiązku uczynienia tego, co jest możliwe, panuje w tej Wysokiej Izbie jedno tylko zdanie — (brawo). Proszę przeto przyjąć mój wniosek i nie dać się odstraszyć skropułami formalistycznemi. (Liczne brawa).

JW. hr. Marszałek. Podam pod głosowanie najpierw wniosek co do uznania nagłości, a potem wniosek p. Hausnera o przystąpienie natychmiastowe do drugiego czytania.

Kto uznaje wniosek p. Chamca za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość uchwalona. Obecnie wnosi p. Hausner, ażeby z pominięciem drukowania i odesłania do komisyi, wzięto wniosek zaraz pod obrady:

P. dr. Wajgiel. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Wajgiel ma głos.

P. dr. Wajgiel. Prosiłem o głos dlatego, ponieważ postawiłem wniosek podobny, o uznanie nagłości którego także będę upraszać, a stojący w łączności z wnioskiem będącym obecnie przedmiotem rozpraw. Łącząc się tedy z motywami wygłoszonemi przez p. Hausnera, prosiłbym: Dostojny Marszałek zechce dozwolić, ażeby dla łączności przedmiotu, obydwa wnioski zechciał oddać pod obrady Izby równocześnie.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Zwracam uwagę, że regulamin na równoczesne traktowa nie dwóch naglących wniosków nie pozwala, i dlatego sądzę, że pod względem formalnym są tylko dwa sposoby wyjścia z obecnej sytuacyi, t. j.: albo p. Wajgiel cofnie swój wniosek połączenia dyskusyi nad obydwoma, i przyłączy się do wniosku p. Chamca, albo też po uchwaleniu w myśl wniosku p. Hausnera i wniosku p. Chamca, p. Wajgiel zechce postawić nagłość swego wniosku, a wtedy może być zaraz traktowany. Powtarzam, że według regulaminu połączenie dwóch nagłych wniosków i równoczesne ich traktowanie jest niemożliwe, i co do mnie, stawiam do p. Marszałka prośbę, ażeby nawet z podobnem zapytaniem — jak chce p. Wajgiel — do Wysokiej Izby wystąpić nie chciał.

P. Wajgiel. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Wajgiel ma głos.

P. Wajgiel. Zadowolnię się tem, jeźli po dyskusyi i uchwaleniu wniosku p. Chamca, nagłość mego wniosku będzie postawioną.

JW. hr. Marszałek. Na równoczesne traktowanie dwóch naglących wniosków regulamin nasz nie pozwala, dlatego dopiero po załatwieniu się z wnioskiem p. Chamca, wniosek p. Wajgla może przyjść pod obrady. Podam teraz pod głosowanie wniosek p. Hausnera, zdążający do tego, aby wniosek p. Chamca był traktowany z najdalej idącem skróceniem przepisanych formalności, t. j. ażeby z pominięciem drukowania pierwszego czytania wniosku, przystąpić wprost do rozpraw i metorycznego jego załatwienia. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Izba uchwaliła przeto przystąpienie do drugiego czytania. Otwieram dyskusyę nad wnioskiem. — P. Chamiec jako wnioskodawca ma głos.

P. Chamiec. Wysoki Sejmie! Po wyczerpujących rozprawach przeprowadzonych zeszłej wiosny w Izbie poselskiej Rady Państwa nad kwestyą oclenia olejów mineralnych nie będę się wdawał w szerokie, a wyczerpujące, że się tak wyrażę, techniczneu motywowanie mego wniosku; poprzestanę tylko na oznaczeniu pewnych wytycznych szczegółów, które wnioskowi temu służą za punkt wyjścia.

Otóż przedewszystkiem pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że ustawa z 26. Maja 1882 roku, dotycząca oclenia i opodatkowania olejów mineralnych, określa w §. 1. charakterystykę, której odpowiadać powinien olej surowy, na to, ażeby mógł być wprowadzony w granicę państwa austryackiego o cle 1 zł. 10 centów w złocie od 100 kilogramów. Charakterystyka ta polega na tem, że olej ten powinien mieć ciężar gatunkowy nie więcej, jak 830 stopni, jeżeli się nie mylę, nie powinien być przydatnym do oświetlenia bez uprzedniej dystylacyi, wreszcie powinien być olejem surowym, to jest, znajdować się w stanie takim, w jakim wydobyty został z łona ziemi.

Na ten ostatni warunek proszę zwrócić szczególną uwagę.

W parę lat po wejściu w życie ustawy z roku 1882 powstał na Kaukazie, a podobno także i w guberniach bliższych granicy naszej

szczególnego rodzaju przemysł, więcej zyskowny niż zaszczytny, który polega poprostu na tem, że do nafty już destylowanej dodaje się pobocznych substancyi w ilości takiej, jakiej potrzeba na to, aby mieszaninę otrzymaną w ten sposób uczynić nieprzydatną do oświetlania bez poprzedniej dystylacyi, dać jej ciężar gatunkowy 830 stopni i wprowadzić ją jako olej surowy w granicę państwa austrjackiego. Wprowadzony w taki sposób do Austryi lub do Węgier zanieczyszczony destylat opłaca cła 1 zł. 20 ct. w złocie, podlega niezmiernie taniej dystylacyi, a uiszcza podatku konsumcyjnego 6 zł. 50 ct., i wchodzi w handel po cenach, z którymi dla przedsiębiorstw destylujących surowce naturalne, konkurencya absolutnie jest niemożliwą.

Ponieważ wzrost importu produktu nisko oclonego spowodować musi koniecznie obniżenie się importu produktu wysoko oclonego, przeto wyniknąć ztąd musiała i wynikła też rzeczywiście bardzo znakomita zniżka w dochodach wspólnych państwowych z ceł, której nie może równoważyć w dostatecznej mierze zwyżka niewspólnych dochodów państwowych z podatku konsumcyjnego. Nie ma wątpliwości, że jeżeli taki stan rzeczy dalej się utrzyma, to import produktu rafinowanego zupełnie ustanie i zastąpiony będzie importem tak zwanego sztucznego surowca; dochód zaś skarbu państwa z ceł zmaleje do cyfry nieodpowiadającej zgoła znacznym ofiarom, które w skutek wysokiego oclenia olejów mineralnych spadły na barki najuboższej klasy społeczeństwa.

Jeżeli wszakże to przemytnictwo groźnem jest dla dochodów państwowych, to groźniejszem się staje nierównie dla krajowego przemysłu naszego, dla którego konkurencya z tą nierzetelną produkcyą jest absolutnie niemożliwą. Jeżeli się zważy na to, że przemysł naftowy jest u nas jedynym wielkim przemysłem, że wytwarza corocznie przeszło 7 milionów reńskich wartości, że zatrudnia około 30.000 robotników, to się dojdzie do przekonania, że niebezpieczeństwo zagrażające temu przemysłowi, zatrwożyć musiało Wysoki Sejm i spowodować rezolucyę uchwaloną na końcu ubiegłej sesyi sejmowej, w której wezwaliśmy c. k. Rząd, aby przy okazyi odnowienia układu handlowo-cłowego z Węgrami nie spuścił z oka konieczności podniesienia cła na produkty surowe, do wysokości takiej, któraby zabezpieczała możliwość konkurencyi dla naszego przemysłu.

Mimo tej uchwały sejmowej c. k. Rząd nie dał się zrazu przekonać i obstawał zbyt długo przy błędnom mniemaniu, że oleje mineralne sprowadzane z Rosyi o cle 1 zł. 10 ct. od metr. centr. nie są zanieczyszczonym destylatem, ale naturalnym wysoko procentowym surowcem. Wychodząc z tej zasady poprzestał c. k. Rząd w projekcie taryfy cłowej na podwyższeniu cła od olejów surowych o 32 zł. tylko, to jest o kwotę odpowiadającą wyższej zawartości olejów rosyjskich w stosunku do olejów amerykańskich, wedle których obliczone było cło w r. 1882. Nie trudno nam było w komisyi cłowej przeprowadzić dowód, że cło, które może wystarczyć dla ochrony przemysłu naftowego od konkurencyi olejów naturalnych, nie wystarcza bynajmniej, gdy chodzi o konkurencję olejów sztucznych, chociażby nawet tej samej procentowej zawartości. Skorośmy raz ten dowód przeprowadzili, zażądaliśmy skonstatowania, czy olej sprowadzony z Rosyi jest olejem naturalnym, czy stucznym, jakoteż obmyślenia środków, któreby służyły do rozpoznania, co jest naturalnym, a co sztucznym olejem.

Na ankiecie parlamentarnej, która wskutek wniosku mojego została przedsięwziętą, przyznali się sami dystylatorowie, że olej sprowadzany z Rosyi podlega tamże procesowi dystylacyi, która ma na celu pozbawić go pewnych nisko-wartościowych części składowych, zkąd oczywiście wynika, że jest to nienaturalny surowiec, ale olej który już uległ procesowi dystylacyi.

Na tejże ankiecie eksperci podali wprawdzie środki mające służyć do poznania, co jest olejem naturalnym, a co stucznym. Gdy wszakże opinia ekspertów była pod tym względem niejednomyślną, przeto Izba poselska, nie chcąc wchodzić w rozstrzygnięcie tego sporu między chemikami, a zwłaszcza nie chcąc rzucać ziarna niezgody pomiędzy rządem austryackim a węgierskim wolała szukać ochrony przemysłu naftowego po prostu w podniesieniu cła od surowca sprowadzonego z zagranicy.

Uchwalając po 2 zł. dla olejów ciężkich a 2 zł. 40 ct. dla olejów lekkich surowych, dalecy byliśmy od mniemania, że przez takie podniesienie cła utworzy się dostateczna ochrona

dla wszystkich istniejących w kraju przedsiębiorstw naftowych. Nie wątpiliśmy o tem, że dużo będzie takich przedsiębiorstw, które pomimo tego podniesienia cła nie będą w stanie konkurować z surowcami sprowadzanymi z zagranicy. Jeżeliśmy pomimo tego uchwalili tak niskie cła, to radbym, aby wiedziano tak w Wiedniu jak i w Peszcie, że to jest minimum, poniżej którego zejść nie możemy bez zadania śmiertelnego ciosu nietylko przedsiębiorstwom produkującym przy mniej korzystnych warunkach, ale i takim, które przy najkorzystniejszych warunkach powstały i najświetniejszą przyszłość rokują. (Brawo).

Jeżeliśmy zaszli do granicy możliwych ustępstw, to uczyniliśmy to dlatego, żeśmy nie chcieli ściągać odpowiedzialności za przewleczenie układu pomiędzy Austryą a Węgrami, z drugiej zaś strony nie chcieliśmy się wdawać w targi z rządem stojącym na czele kraju, z którym nas łączą wiekowe sympatye narodowe i niezaprzeczona solidarność wielkich interesów politycznych.

Wszelako przyznać muszę, że niejednemu z nas spadł kamień z serca, skoro się dowiedział, że skromne cła przez nas uchwalone, nie zostały przez rząd węgierski przyjęte. Fakt tun pozbawia nas odpowiedzialności tak za przewleczenie układu z Węgrami, jak też i za szczupłość ochrony dla przemysłu naszego.

Jeżeli wrażenia nasze co się tyczy cła były podzielone, to niepodzielną, jednomyślną była radość, jaka w kraju całym została odczutą z powodu bardzo właściwego stanowiska, jakie Rząd wobec tej odmownej odpowiedzi węgierskiej zajął.

Skoro rząd węgierski nie przystał na cła skromnej wysokości uchwalone przez Izbę poselską Rady państwa, to z samej natury rzeczy musi wynikać, że dopóki zgody nie ma, dopóty musi obowiązywać ustawa istniejąca; jeżeli zaś obowiązuje, to powinna być sumiennie i lojalnie wykonywaną. (Głosy: Tak jest!)

Dlatego też uzasadnionem, sprawiedliwem, słusznem i niedającem się odeprzeć jest żądanie Rządu austryackiego, aby Rząd węgierski obmyślił z nim wspólnie środki dla zapobieżenia przemytnictwom olejów sztucznych za czem ustanowionem dla olejów naturalnyeh.

Rząd węgierski przyznał sam pośrednio słuszność tego żądania, ponieważ obesłał konferencyę handlowo-cłową, zwołaną dla określenia tych środków. Na konferencyi handlowo-cłowej przedstawili experci i to bardzo poważne stanowisko zajmujący w nauce, środek, którego skuteczność jest łatwą do ocenienia. Chodzi po prostu o deklaracyę proweniencyi a następnie o analizę oleju wprowadzonego; skoro się zna proweniencyę, to się wie, jaki odnośny olej zawierać powinien procent benzyny z jednej strony a węgla z drugiej strony. Jeżeli się z analizy przedsięwziętej na próbie, wyjętej z tego transportu, okaże, że olej zawiera znacznie mniej benzyny lub węgla, to prosta ztąd konsekwencya, że olej jest nie surowym, ale destylowanym. Jest to opinia tak uzasadniona, uderzająca słusznością w oczy, że nie trzeba być specyalistą chemikiem, aby się do niej przychylić. Dlatego też zupełnie nie pojmuję względów, które skłoniły Rząd węgierski do tego, aby środka tego nie przyjąć.

Gubię się w domysłach i nie mogę dojść do żadnej pod tym względem konkluzyi. Nie mogę wątpić, że skoro raz skonstatowanem zostało, że defraudacye mają miejsce, to jest obowiązkiem lojalnego i sprawiedliwego rządu, dbałegn o powagę prawa, położyć tym defraudacyom tamę wszystkimi środkami, jakie leżą w jego mocy. Zwłokę jaka miała tu miejsce przypisać można nawałowi innych interesów, które może mają niemniejszą doniosłość. Ale słusznem i sprawiedliwem jest z jednej strony żądanie, aby rząd dołożył wszelkich usiłowań do tego, aby rozwiązanie po myśli naszej i jego przyspieszyć i zrobić je o ile możności skutecznem.

To jest powód dla którego nie wdając się w to, jaki będzie system oclenia przyjęty pomiędzy Austryą i Węgrami stoimy na stanowisku istniejącej ustawy i domagamy się od Rządu, aby trwając stanowczo na raz zajętem stanowisku wszelkich usiłowań dokładał do tego i z wszelką energią działał w tym kierunku, aby przemytnictwo nie dozwolone przez ustawę zostało usunięte.

(Powszechne brawa)

P. Jaworski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. Zabieram głos co do wniosku p. Chamca nie aby omawiać materyalną i mery-

toryczną stronę w jego wniosku poruszoną, ale głównie dlatego aby z tego miejsca i w tem Wys. Zgromadzeniu kilkoma słowy zaznaczyć stanowisko, które zajmuje w tej sprawie kraj cały, które zajmować winna reprezentacya jego, które zajmować winna Delegacya w Radzie państwa i ażeby zaznaczyć że do życzenia byłoby, aby to stanowisko pojęte i zajęte było przez Wys. Rząd.

Zabieram głos w sprawie nadzwyczaj ważnej; ważnej dla naszego kraju nietylko dlatego, że idzie tu nie o przysporzenie jakichś korzyści, ale o zawarowanie egzystencyi jedynego krajowego przemysłu, ale i ważnej dlatego, że w tej sprawie idzie o zawarowanie zapatrywań prawa i etyki, zapatrywań, których żaden rząd z oka spuścić nie powinien jeżeli baczy na to, że sprawiedliwość i tylko sprawiedliwość jest podstawą państwową.

Wiadomo Szanownym Panom, że co dziesięć lat odnawiają się rokowania między obiema połowami monarchii względem wspólnego tychże istnienia, i nie obcą jest wam też i ta okoliczność, że wiele dotkliwości, mianowicie ekonomicznych, nie załatwionych przez tych dziesięć lat, kojonych tylko tem, że gdy przyjdzie pora do odnowienia układów wtenczzs temu złemu się zaradzi i z cierpliwością znoszą pojedyncze kraje koronne, z cierpliwością znosi nasz kraj niejedno, co uchwalonem zostało, co mu jest nadzwyczaj dotkliwe i bolesne, co, jak w tej sprawie, będącej dziś przedmiotem obrad, nietylko dotyka jego najżywotniejszych interesów, ale jak powiedziałem sprzeciwia się wszelkim pojęciom sprawiedliwości i etyki.

W tych rokowaniach ta strona monarchii do której Galicya zaliczoną jest, zajmuje zawsze to stanowisko wyższe, podporządkujące swoje interesa interesom monarchii, widzi w stosunku tej strony Monarchii do Węgier, jak on stworzony został w r. 1867., jedną podstawę silnego istnienia monarchi, i dlatego może nie raz z zaparciem swoich interesów ofiary czyni dla tego wspólnego istnienia.

Do życzenia byłoby aby z tamtej strony Litawy to samo było przekonanie, że tylko wspólne istnienie wytworzyć może siłę monarchii; aby z tamtej strony baczono na to, że interesa są wspólne, że kompromis musi być na wzajemności oparty, że jeżeli Węgry od nas żądają, to co jest słuszne i co sprawiedliwe, my nigdy im nie odmówimy, ale też żądamy, gdy takie żądanie z naszej strony postawione zostanie, aby o tem nie zapominali:

„Hauc vemiam damus petimusque vicissim".

To jest kardynalny punkt naszego wspólnego bytu i zdaje mi się, że ta strona Litawy dała dowód, że aż do granic możliwych, aż do granicy zagrożonej egzystencyi z tem stanowiskiem zawsze się liczy.

Teraz proszę Panów, gdy rokowania się rozpoczęły względem wspólnych ceł, podniesioną została sprawa dostatecznie wam znana, która w ostatnich latach tego dziesięciolecia coraz większe rozmiary przybierała, a zawsze była negowaną przez Rząd węgierski a po części i przez Rząd austryacki; ta sprawa dziś załatwioną być musi i musi być załatwioną tak, by industrya naftowa, (już nie powiem) podniosła się, lecz aby isnieć mogła. Do tego zdąża wniosek p. Chamca. Wniosek ten nie domaga się niczego innego, jak tylko aby prawny stosunek, jak on wypowiedziany został w nowelli z r. 1882., i jak on jasno wypowiedziany został w odnośnych przepisach wykonawczych, aby ten prawny stosunek nadal został utrzymany, aby nie podlegał żadnej wątpliwości i to jest życzenie, które kraj stawiać ma święty obowiązek; życzenie zresztą tak skromne, że skromniejszem być nie może; jest to wreszcie życzenie, aby wykonane było to, czemu nikt nie przeczy. To jest to stanowisko, które poseł Chamiec w swoim wniosku zajmuje, i które pragnąłbym, aby Wys. Sejm przyjął, stanowisko to, że Rząd w układach z Węgrami dążyć winien do tego, aby tym defraudacyom, które się kryły pod rzekomą legalnością raz na zawsze koniec położyć w interesie nietylko ekonomicznym ale i moralnym obu połów Monarchii.

Powiadam w interesie ekonomicznym, gdyż wiadomo Panom, że w skutek tych praktyk, połączonych z fałszywą interpretacyą i fałszywem wykonywaniem rozporządzeń skarb Państwa co roku znaczne ponosi straty, tak dalece, że dochód z ceł naftowych, dziś 2 do 3 milionów zł. mniej przynosi. Nie mogę z dość wielką stanowczością wypowiedzieć, w pierwszej linii Rząd, w pierwszej linii kraj i jego reprezentacya, w pierwszej linii delegacye winny dążyć do tego, aby ten stan, który się krajowi i industryi krajowej słusznie

należy, został utrzymany i nie podlegał wątpliwości.

Czy to się uda osiągnąć, nie wiem, lecz jak p. Chamiec powiedział z wielką radością witaliśmy stanowisko, jakie Rząd zajął w notach, przy rokowaniach z Węgrami; — z wielką radością, bo spadł nam kamień z serca, bo wotując wniosek tzw. Grocholskiego, wotowaliśmy z przymusu politycznego, wotując ten wniosek, wiedzieliśmy dobrze, że z jednej strony nie jest on wstanie zabezpieczyć egzystencyi przemysłu naftowego a z drugiej strony, że ten wniosek nie zapobiegnie tym wszystkim skrupułom legalnym i etycznym, które z tego powodu podniesione być mogą.

Proszę Panów, w pierwszej linii to stanowisko, jak jest wyrażone w rezolucyi zająć winien Rząd i delegacya; i jeżeli w tym wniosku nie powiedziano nic więcej, to dlatego, że jeżeli da się osiągnąć to, co my żądamy, a żądamy sprawiedliwie, słusznie, godziwie, oparci na literze i duchu ustawy, to wszelkie inne podnoszenie taryf i t. p. byłoby zupełnie zbyteczne.

Podnoszenie taryf uważam za gorsze złe, uważam jako wyjście przymusowe z tego nieszczęśliwie stworzonego stosunku, ale jeśli już ma do tego przyjść, że inaczej nie może być ta sprawa załatwioną jak tylko przez podniesienie taryf nie zaś przez jasne wykonanie ustawy cłowej, jeśli ma do tego przyjść, to chcę aby kraj, aby Sejm, aby Rząd wiedział że to, na co delegacya w swoim czasie się zgodziła i za czem głosowała, jest minimum, które nie zadowolni industryi nafty, lecz za czem głosowała dlatego tylko, aby nie uniemożliwić przyjście do skutku układów z Węgrami.

To stanowisko zawarować, było zamiarem mojego przemówienia.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Zdaje mi się, że nietylko ja, ale bardzo wielu w tym kraju, to, co tutaj dziś było powiedzianem, więcej, jak z radością, więcej, jak z satysfakcyą do wiadomości przyjmujemy a to wszystko, cośmy słyszeli, reasumuje się w dwóch wielkich słowach: Dzięki Bogu, Rząd nareszcie wszedł na właściwą drogę i dzięki Bogu, delegacya nasza przyznaje, że trzeba było iść inną drogą, aniżeli tą, którą niestety się poszło i że względy polityczne, dla których przyjmowano wniosek, uznano z góry za złe i niepożyteczne i że nie były one tak silne i tak ważne, ażeby interesa tak ważne dla kraju na bardzo wielkie niebezpieczeństwa narażać.

To konstatuję i dalej w tej kwestyi głosu zabierać nie myślę; chciałbym tylko, ażeby, jeżeli ta Wysoka Izba zajmie jakieś stanowisko w tej kwestyi, żeby raczyła zająć stanowisko bardziej jasne, bardziej sprecyzowane i broń Boże! nie dopuścić do naciągania i interpretacyi, bo Panowie! jeżeli gdzie, to w polityce: „strzeżonego Pan Bóg strzeże“, i jeżeli gdzie, to my w naszej polityce powinniśmy uważać, że o nic tak łatwo, jak o amatorów na naciąganie i nakręcanie rzeczy na naszą niekorzyść. Podpisałem wniosek, zanim głosować będę, jednakowoż, jeżeli dyskusya nad nim jest już otwartą, to pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na kilka słów zawartych w tym wniosku, które wedle mnie osłabiają go i które wedle mnie bardzo łatwo mogłyby dać możność wyzyskania tego, co tutaj było powiedzianem i wyzyskania tego, co tutaj będzie uchwalonem, na bardzo wielką niekorzyść przemysłu naftowego w kraju.

Całego wniosku czytać nie będę, bo jest znany, ale tutaj cytuję tylko słowa, które wedle mnie w żadnym wypadku pozostawione być nie powinny. Jest powiedziane: „aby te oleje mineralne za granicą przedystelowane a z umysłu zanieczyszczone nie były nadal wprowadzane w granice Państwa Austryacko-Węgierskiego za cłem 1 zł. 10 ct. w złocie, ustanowionem jedynie dla olejów surowych, z obejściem ustawy cłowej“.

Gdybyśmy, Panowie! to zostawili w uchwale naszej, to ipso facto, powiadamy, że reński centów 11 już wziąć można. A jeżeliby przypadkiem nie chciano o tak bardzo mało bo tylko o krajcar naszą uchwałę interpretować, to dodanoby kilka krajcarów i już owe oleje sztuczne, opłaciwszy cło 1 zł. 15 krajcarów mogłyby być wprowadzane. Powiedzianoby wtedy, że my zastrzegamy się tylko do wysokości 1 reńskiego 10 ct., a nie powiadamy nic na wypadek, jeżeli cło będzie wynosić parę centów więcej. To też pozwolę sobie, nie chcąc Panów dłużej nużyć, postawić wniosek, aby, jeżeli ta rezolucya będzie przyjętą, w rezolucyi tej od słów „za cłem“, reszta ustępu tego była wypuszczoną, t. j. aby wypuszczono

słowa: „za cłem 1 zł. 10 ct. w złocie ustanowionem, jedynie dla olejów surowych...“. Inaczej mówiąc chcę, abyśmy oświadczyli się stanowczo przeciw falsyfikatom, ażeby falsyfikaty pod żadną formą pożyczaną do Monarchii austryackiej wprowadzone być nie mogły.

P. Gorayski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Poprawka ks. Adama Sapiehy zmierza do wyjaśnienia myśli przez wnioskodawcę wyrażonej. Wniosek p. Chamca dąży jedynie i przedewszystkiem do wykonania obowiązującej ustawy. O cóż zatem chodzi? Żądanie to samo w sobie jest tak jasne i proste, że zdawać by się mogło, że ziszczenie żadnej nie ulega trudności. A jednak sprawa naftowa była powodem przykrych chwil dla kraju i Rządu, poruszyła żywotne interesa, szorstką sprzeczność zapatrywań, a nawet wciągniętą została na pole walki politycznej. I dzisiaj jej losy się ważą, a interes krajowy i byt kilkunastu tysięcy rodzin jest w zawieszeniu.

Rzecz dziwna, że w tej sprawie naftowej tak szczególne panowało zamieszanie pojęć. Wielu straciło miarę tego co godziwe, a co niegodziwe, wielu straciło z oka granicę, gdzie wolno uczciwemu człowiekowi patrzeć przez palce na słabości drugich, a gdzie zaczyna się karygodny występek, który cierpianym być nie może.

Przemysłowcy naftowi sądzili, że ich siłą jest prawo, to święte prawo nabyte za współdziałaniem najważniejszych czynników t. j. korony, Parlamentu i Rządu; a gdy to prawo podstępnym sposobem, skrytem przemytnictwem podeptanem zostało, gdy przemysł krajowy zdarł maskę z bezprawia i wykazał nadużycia, bezprawie istnieje dalej, chociaż wszyscy uznali, a nawet sam Rząd wyraził przekonanie, że tak dalej pozostać nie może.

Znużyłbym Wysoką Izbę, gdybym chciał powtarzać szczegóły walki cłowej odnośnie do przemysłu naftowego. Są one wszystkim zbyt dobrze znane, zresztą sądzę, że w obecnej chwili nie byłoby ani pożytecznem, ani właściwem je tutaj wznawiać. Pragnę jednak zwrócić uwagę na niektóre momenta faktycznego stanu przemysłu naftowego. Przedłożenie rządowe, oznaczając cło od surowca na 1 zł. 42 ct., a nawet uchwała Izby niższej podnosząca je do 2 zł. ewentualnie 2 zł. 40 ct. w złocie, nie zadowolniła przemysłowców naftowych, bo zadowolnić ich nie mogła dlatego, że pod tem cłem już miał być dozwolony import falsyfikatów, a w tym razie premia fabryk spekulujących na tym produkcie była tak wielką, że z nią konkurencya krajowego produktu jest wprost niemożebną. Naszego produktu kosztuje 100 klgr. nafty salonowej loco Wiedeń 20 do 21 zł. w. a., fabryki zaś spekulujące na imporcie falsyfikatów mogą tę samą naftę dostarczyć w cenie 16 do 17 zł. Gdzież tutaj jest możebną konkurencya? Jeżeli w tej chwili cena się jeszcze trzyma, to to dowodzi tylko tych szalonych i nieprawych zysków, jakie osiąga przemytnicza spekulacya. Obecnie cena jest tak niska, jaką w zimowej porze jeszcze nigdy nie była. Z wiosną nietylko ta cena jeszcze się zniży, ale wszelki odbyt na nasz produkt ustanie dlatego, że Austrya zalana jest produktami zagranicznymi. W tym razie odbije się to Panowie bardzo ciężko na kopalniach naftowych, które są najgłówniejszym interesem kraju, jaki produkcya surowa, która z ziemi wyciąga wielkie bogactwa krajowe, z której zresztą tysiące ludzi i robotników się utrzymuje.

Nasze kopalnie naftowe nie mogą dostarczać produktu zbyt tanio, najpierw dlatego, iż układ warstw naszych przedstawia trudności techniczne, powtóre, że potrzeba poszukiwać nafty w znacznej głębokości, bo 250 do 300 metrów, a wreszcie, że nasze studnie, chociaż posiadamy ogromne terena, które nie są jeszcze wyzyskane, lecz wydatność studni naszych w porównaniu z kaukazkiemi albo amerykańskiemi jest małą; trzeba więc obfitość wywołać przez ilość studni, a czy studnia lepszą, czy gorszą zawsze wiele pieniędzy kosztuje. Dlatego musi być pewna minimalna cena, przy której produkcya opłacić się może, a więc muszą odpowiednie być cła, które tę cenę zabezpieczają.

W teraźniejszem położeniu jesteśmy poprostu na łasce obcych fabrykantów, którzy z każdego placu zbytu nas wykluczyć mogą, bo mają 3 do 4 zł. zysku, z którego w miarę potrzeby spuszczać są w stanie. Bez przesady mogę powiedzieć, że obecna cena doszła do ostatnich granic i jeżelibyśmy o jeden krok dalej postąpili, jeżeliby cena trochę jeszcze spadła, w takim razie egzystencya naszych kopalń stanie się niemożebną.

Tu pragnę odeprzeć zarzut, zbyt często przemysłowi naftowemu stawiany, jakoby jego działanie dążyło do szkody konsumentów. Ciężar na konsumentów spada przedewszystkiem z podatku konsumcyjnego, a także i cło, które nietylko jest ochroną dla krajowej produkcyi, ale także dochodem Państwa, jest zatem również pewnym rodzajem podatku. My natomiast nie żądamy wcale podwyższenia cła, tylko żądamy ukrócenia nieprawych zysków nieprawidłowej spekulacyi.

Na naturalnych podstawach Panowie nasz przemysł naftowy rozwijać się może, ale na sztucznych przeszkodach się rozbija. Więc przemysł ten, który jest jedynym w kraju, który jest wyłomem niejako na tem polu, i na tej zbawiennej drodze, jeżeli w ogóle o polepszeniu dobrobytu kraju naszego chcemy marzyć, ten przemysł jest podkopany. A dlaczego? Czy może zwykłym jakimś zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności? Nie. Podkopany jest przemytnictwem, podkopany obejściem ustaw. Nasza ustawa jest niby trudną do wykonania, a czy Panowie sądzą, że gdyby u nas prowedzono takie praktyki bezprawne, jakie odbywają się w Wiedniu i Węgrzech, nie znalazłby się sposób do ich okrócenia? Panom zanadto jest znaną sprężystość tutejszych władz skarbowych, żeby o tem mieć jak najmniejszą iluzyę. Dzięki Bogu nasz przemysł naftowy nigdy nie wszedł na tę drogę, ale z wytężeniem sił i nakładów pracował rzetelnie i uczciwie nad pomnożeniem bogactwa krajowego. Ale czyż pod tarczą węgierską wszystko, złe czy dobre bezpiecznie ukrywać się może i czy Węgrzy, którzy mają podobno osobnego Pana Boga, mają także osobny kodeks moralności? Jeżeli istnieje węgierski patent na obchodzenie ustaw, czy nie będzie to zachętą i w innym kierunku, żeby nie liczyć się z prawem? Na tej pochyłości, proszę Panów, nie chciałbym widzieć ani kraju, ani państwa, bo jest ona bardzo niebezpieczną i zdrowego organizmu w inteligentnem społeczeństwie niegodną.

Stanowcze wystąpienie w ostatnich czasach JE. p. Ministra skarbu w rokowaniach z rządem węgierskim napełnia nas otuchą. Rząd nareszcie stanął na tem stanowisku, na którem staliśmy od początku i wypowiedział kategorycznie swoje zdanie, że obchodzenie ustawy cierpianem być nie może. A jednak mimo to, Panowie! bezprawie dzieje się dalej a zdaje mi się, że jeżeli popełniają się bezprawia u sąsiada, to nie uprawnia do tolerowania ich u siebie. Dlatego śmiem i ja ze stanowiska najżywotniejszych potrzeb przemysłu naftowego upraszać Wys. Izbę, aby go silnie wzięła w obronę i powagą uchwały sejmowej zjednała uszanowanie prawa.

P. Romańczuk. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chamiec prosił także o głos.

P. Chamiec. Będę prosił jako wnioskodawca o ostatni głos.

JW. hr. Marszałek. W takim razie udzielam p. Romańczukowi głosu.

P. Romańczuk. Z zadowołeniem czuw ja i towaryszy moji, śmiłi, energiczni i riszuczi promowy w oboroni naszoho promysłu krajewoho, jak i w obroni publycznoji moralnosty, i oświdczaju, szczo hołosowaty budemo za wneskom posła Chamcia z poprawkoju kniazia Sapiehy. Ne możu odnakoż załyszyty zamitu, szczo sprawa bułaby bahato zyskała na wazi i łuczsze by stojała, jesłyby tyji Panowe, kotori tut z takoju energijeju i śmiłosteju promawlajut, z riwnoju energijeju i śmiłosteju promawlały i hołosowały takoż na inszim miscy, t. j. w Radi derżawnij w Widny. (Brawa i wesołość.)

JW. hr. Marszałek. P. Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Zdaje mi się, że do tego com powiedział motywując mój wniosek nie mam nic do dodania, albowiem nie podniósł się ani jeden głos przeciwny. Książę Sapieha proponuje nic więcej jak tylko poprawkę do rezolucyi proponowanej przezemnie a mianowicie żąda, by wyrazy „za cłem 1 zł. 10 ct. w złocie ustanowionem dla olejów surowych“ zostały wykreślonc. Ja nie podzielam jego obaw co do dwuznaczności tego ustępu. Zdaje mi się, że ustęp ten konstatuje istotny stan rzeczy, że Sejm oświadcza i stanowczo się opiera temu, ażeby dopóty, dopóki istniejąca ustawa obowiązuje falsyfikaty były wprowadzane po cenie przeznaczonej dla produktów surowych. Ponieważ jednak chodzi mi o to, ażeby uchwała powzięta była jednomyślnie, i przez to otrzymała powagę, jaka płynie z jednomyślności, przeto akceptuję poprawkę ks. Adama Sapiehy z tą modyfikacyą, ażeby nie wszystkie zacytowane wyrazy zostały wykreślone, ale tylko wyrazy „1 zł. 10 ct. w zło-

cie, tak ażeby końcowy ustęp brzmiał, jak następuje (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się najusilniej c. k. Rząd, ażeby trwając niezachwianie na stanowisku, jakie zajął w rokowaniach z królewskim Rządem węgierskim domagał się ze wszelką stanowczością użycie środków skutecznych ku temu, by oleje mineralne za granicą przedystylowane a dla obejścia ustawy cłowej zanieczyszczone, nie były nadal wprowadzane w granice Państwa austryacko-węgierskiego za cłem ustanowionem jedynie dla olejów surowych.“

JW. hr. Marszałek. Proszę p. posła o wniosek. Jeżeli ks. Adam Sapieha nie przyjmuje tej modyfikacyi, jakiej żąda wnioskodawca, to musiałbym oba wnioski podać pod głosowanie osobno, najpierw nad wnioskiem ks. A. Sapiehy, a osobno nad wnioskiem p. Chamca.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Co do mnie, to tej poprawki przyjąć nie mogę i obstaję przy mym pierwotnym wniosku.

Głosy. Możeby w celu porozumienia się posiedzenie na kilka minut zawiesić.

JW. hr. Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku z opuszczeniem tych wyrazów, które opuszczone chce mieć ks. Adam Sapieha.

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni: Są dwa wnioski. Odczytam najpierw wniosek p. Chamca już zmodyfikowany (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się najusilniej c. k. Rząd, ażeby trwając niezachwianie na stanowisku, jakie zajął w rokowaniach z królewskim Rządem węgierskim domagał się ze wszelką stanowczością użycia środków skutecznych ku temu, by oleje mineralne za granicą przedystylowane a dla obejścia ustawy cłowej zanieczyszczone, nie były nadal wprowadzane w granice Państwa austryacko-węgierskiego za cłem ustanowionem jedynie dla olejów surowych.“

Dotąd są wnioski obydwa zgodne. Poseł ks. Adam Sapieha pozostaje zaś przy tem. P. Chamiec uzupełnia zaś wniosek swój dodatkiem teraz zmodyfikowanym dopiero co odczytanym mianowicie słowami: za cłem ustanowionem dla olejów surowych.

P. Artur hr. Potocki: Proszę o głos do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek: P. Artur hr. Potocki ma głos do formalnego traktowania.

P. Artur hr. Potocki: Dzisiejszy wniosek ma doniosłość swoją. Każdy to uczuł, wotując nagłość odstąpienia od zwykłych form parlamentarnych w rozprawie nad wnioskiem p. Chamca. Sądzę tedy, iż zależy samemu Sejmowi na tem, ażeby wniosek, jaki będzie przyjęty, enuncyacya kraju pod względem jego potrzeb w sprawie naftowej była wnioskiem przyjętym, jeżeli nie jednomyślnie, to w każdym razie bardzo wielką i znaczną większością. Nie widzę tutaj pomiędzy dwoma wnioskami a mianowicie pomiędzy wnioskiem pierwotnym p. Chamca i poprawkami ks. Adama Sapiehy bardzo zasadniczych różnic. Zdaje mi się jednak, że w tej chwili Sejm przystępując do głosowania, będzie bardzo dwuznacznie dawał swą enuncyacyę, bo wszyscy nie zdali sobie jasno sprawy w czem leży różnica. Zdaje mi się, że ks. Adam Sapieha i wnioskodawca dojdą do porozumienia się, i że będzie możliwem doprowadzić do tego, że jedna poprawka zostanie przyjętą, czyli, że w ten sposób Sejm wyrazi swoje życzenie nie dwuznacznie, ale jednomyślną uchwałą. Wnoszę przeto zawieszenie posiedzenia w celu porozumienia się na minut 5.

JW. hr. Marszałek: P. hr. Artur Potocki wnosi zawieszenie posiedzenia na 5 minut. Kto jest za wnioskiem zawieszenia posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Zawieszam tedy posiedzenie na minut 5. (Przerwa o godz. 12 min. 50. Posłowie udają się na naradę).

(Po przerwie. Godzina 1 min. 7).

JW. hr. Marszałek: Podejmuję na nowo posiedzenie. Wnioskodawcy porozumieli się co do brzmienia wniosku. Upraszam p. sekretarza, aby tekst, na który porozumienie nastąpiło, zechciał odczytać:

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się najusilniej c. k. Rząd, ażeby trwając niezabhwianie na stanowisku, jakie zajął w rokowaniach z Królewskim Rządem wę-

gierskim, domagał się ze wszelką stanowczością użycia środków skutecznych ku temu, by oleje mineralne za granicą przedystylowane, a z umysłu zanieczyszczone nie były nadal wprowadzane w granice Państwa austryacko-węgierskiego z obejściem ustawy cłowej.

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z odczytanym dopiero co wnioskiem, zechce rękę podnieść. Wniosek przyjęty. Konstatuję zarazem jednomyślność uchwały Wys. Izby. (Brawo).

Proszę p. sekretarza odczytać drugi wniosek naglący.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Ls. 425. Wniosek naglący.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przy finalnych rokowaniach z Rządem węgierskim z powodu uregulowania ponownie stosunków cłowo politycznych obu połów Monarchii przestrzegał najsurowiej zasady tamowania tak zdrożnego przemytnictwa oleju skalnego zagranicznego sztucznie zabarwionego (a co dotąd cierpiano a w następstwie tego aby wydał najściślejsze przepisy wykonawcze dla ochrony naszéj industryi naftowej od przemycania — pod jakim kolwiek pozorem lub formą zabarwionych sztucznie zagranicznych olejów skalnych z jawną szkodą przemysłu krajowego a nawet samego skarbu cłowego za niższem cłem wchodowem.

Lwów 19. Grudnia 1886.

Wnioskodawca:
Weigel.

J. Czartoryski, ks. Sawa, Zborowski, Płaziński, Lasocki, Zawadzki, Romanowicz, Onyszkiewicz, Czajkowski, Struszkiewicz, Henzel, Koziebrodzki, Wasilewski, Siczyński, St. Stadnicki, Wład. Żuk-Skarszewski, Łubieński.

P. Dr. Weigel: Proszę JW. Marszałka o pozwolenie umotywowania nagłości mego wniosku.

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w sprawie nagłości. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z nagłością, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest uchwalona.

(Głosy): Nie ma większości!

JW. hr. Marszałek: W takim razie muszę zarządzić powtórne głosowanie.

Kto jest za nagłością raczy powstać:

(Sekretarz oblicza głosy).

Proszę o kontrapróbę. Kto jest przeciw wnioskowi nagłości, raczy powstać:

(Sekretarz oblicza głosy).

Za nagłością oświadczyło się 50, przeciw 43. Nagłość jest tedy uznaną.

Udzielam więc głos p. Dr. Weiglowi dla umotywowania wniosku.

P. Dr. Weigel. Pojawienie się w jednym i tym samym czasie, a w tak ważnym przedmiocie w jednej że tak powiem chwili dwóch wniosków, z identycznych prawie pobudek, przemawia już z góry za pożytecznością i wielkiem znaczeniem sprawy i to zapewnićby winno powodzenie także memu wnioskowi ściśle połączonego z wnioskiem pierwszym. Jednomyślność więc, która przodowała Wysokiej Izbie przy powzięciu uchwały, co właśnie zapadłej, winnaby dostać się i mej rezolucyi w udziale, boć zdaje mi się, że wniosek mój nie odbiega od celu, jaki sobie założył wnioskodawca poseł Chamiec, a w formie swojej mianowicie w drugiej części jest zdaniem moim silniejszem poparciem tegoż wniosku.

Gdybym uczuwał, że wniosek mój jest słabszym lub mógłby osłabić doniosłość wniosku kolegi p. Chamca właśnie co jednomyślnie przyjętego, za którym sam także głosowałem, nie wahałbym się ani na chwilę powiedzieć, że cofnąłbym swój wniosek; nie cofam go zaś, bo zdaje mi się, że ma swoje osobne uprawnienie. Nie chodzi tu bowiem o kodyfikacyą, gdzieby coś przeciwnego ustawie uchwalonem być mogło albo gdzieby się ustęp ustępowi sprzeciwiał, ale chohzi o rezolucyą obok rezolucyi, które snadnie z sobą pogodzić i obok siebie pomieścić się mogą. Winienem więc jedynie wykazać różnicę, jaka zachodzi między wnioskiem właśnie co uchwalonym a wnioskiem moim, a biorę asumpt stąd, że jeżeli co właśnie uchwalony wniosek żądał, iżby się domagać po Rządzie, wytrwania niezachwianie na stanowisku energicznem, jakie notą do Rządu węgierskiego był zaznaczył, to domaganie się takie może być czemś, co nie zawsze zależy snadnie od Rządu samego, ale od skutku u strony przeciwnej. Wobec ogólnego oburzenia, jakiem przejęty był kraj cały względem formy

przemytnictwa, w jakiej się wprowadzenie olejów sztucznych odbywało, mam niepłonną wprawdzie nadzieję, że konsekwentnie Rząd z tej strony Litawy wytrwa i wytrwać winien na tem stanowisku sobie wskazanem, i że chciałby ze swej strony niezachwianie stać przy onej zasadzie, jakiej dali wyraz wszyscy wyborcy nasi, kiedy zaznaczyli zapatrywanie swoje na tę kwestyą. Atoli Panowie doświadczyliśmy tak często w rokowaniach z Węgrami, że nie zawsze tak idzie, jak Rząd cislitawski na tę rzecz się zapatrywał, i że domagania się rządu naszego często były daremnemi. Obawy tej pozbyć się nie mogę i pragnę — rachując się następnie z doświadczeniem, że najlepsze uchwały nie są niczem, jeżeli nie bywają ściśle wykonywane, nacisk, położyć w rezolucyi mej na ustęp pierwszy, jak go wprawdzie zaznaczył w bardzo trafnem umotywowaniu swem i p. Chamiec, zaś w drugim równocześnie domagam się, ażeby Rząg wydał w następstwie jak najściślejsze przepisy wykonawcze, — ażeby w podobny sposób jak dotąd ustawy obchodzone być nie mogły. To różni mój wniosek od wniosku właśnie co uchwalonego i to powinno mu zabezpieczyć uprawnienie przyjęcia go jako rezolucyi drugiej obok pierwszej jak powiedziałem snadnie utrzymać się mogącej. Jeżeli bowiem Panowie zważyć zechcecie, że dosadniej tylko domagam się w pierwszej części: (czyta) „aby Rząd przy finalnych rokowaniach z rządem węgierskim z powodu uregulowania ponownie stosunków cłowopolitycznych obu posłów monarchii przestrzegał najsurowiej zasady tamowania tak zdrożnego przemytnictwa“, a dodaję dalej „w następstwie tego, aby wydał najściślejsze przepisy wykonawcze dla ochrony naszej industryi naftowej od przemycania — pod jakimkolwiek pozorem lub formą zabarwionych sztucznie zagranicznych olejów skalnych z jawną szkodą przemysłu krajowego a nawet samego skarbu cłowego za niższem cłem wchodowem“ wtedy przyznać raczycie, że wniosek mój sam w sobie jest uzasadniony, acz nie poprzedza go dłuższy wywód motywów, zresztą znanych i do ustnego uzasadnienia sobie zachowanych.

Wniosek mój obejmuje więc mimoto już i motywa w sobie i nie widzę, czy byłby wogóle w stanie doniosłość wniosku posła Chamca osłabić, owszem mam może tylko indywidualne, to silne przekonanie, że jest on, (gdybyście go przyjąć raczyli), wyraźnie spotęgowaniem wniosku szanownego poprzednika, a jedną odezwą więcej zapatrywania się Wysokiej Izby na to, że nietylko pragniemy, ażeby Rząd najsurowiej stał i nie zachwiał się sam na stanowisku wytkniętem — ale też aby zachwiać się nie dał rządowi węgierskiemu w kierunku jaki notą swoją energiczną do Rządu węgierskiego był zajął. Co więcej żądam, ażeby w następstwie jeżeli się te rokowania udadzą, przynajmniej w części po myśli naszej, ażeby, powtarzam najściślejsze obmyślał przepisy wykonawcze, iżby ustawa nie była jak to często ustawą na papierze; bo doświadczenie poucza, że mimo ustanowy cłowej, kodeksu, i t. d. przeciw kontrawencyom cłowym przemytnictwo to było kompletnie ulegalizowane, i że jawnie mimo istnienia ustawy tolerowano przemytnictwo w znanej formie. Czegóż się więc domagać wypada, jak jeno ścisłego wypełniania ustawy i przepisów wykonawczych, któreby niepozwalały ze szkodą dla przemysłu krajowego na przyszłość takiej eliminacyi, jak ona niestety z taką krzywdą dla kopalń naftowych i dystylarni naszych przez przemycanie jawne olejów sztucznych miejsce miała.

Może mnie spotkać zarzut, że ostatecznie tej obawy obecnie nie ma; ale przecież czytaliśmy kilka dni temu w jednym z dzienników miejscowych uwagę, zaczerpniętą z dzienników zagranicznych, że znana powszechnie wielka finansowa firma Rotschyldów, którzy fiumańskie dystylarnie nafty milionowym kosztem założyli, ale i milionowe zyski z niej ciągną, udaniu się tych rokowań — nie licującym widokom dystylatorów węgierskich — tamy i trudności najmożliwsze stawia; że przeto rokowania z Węgrami wcale nie świetnie stoją. W dosadnych na wstępie motywach kolegi p. Chamca, którymi uzasadnił wniosek pierwszy, uważałem nadto, że tam nacisk położono szczególnie tylko na oleje skalne wchodzące z Rosyi. Ja idę Panowie dalej: mnie chodzi także inne ościenne Państwa, bo wszystko mi jedno, czy via Hamburg amerykański sztucznie zabarwiony olej będzie importowany, czy via Fiume, czy rumuński alias kaukazki; bo Węgrzy — jak to znane — same nafty nie mają, one największy, i że się trywialnie wyrażę najgrubszy interes robią na dystylacyi, na rafineryi surowca lub półwyrobów tejże; a wobec tego obojętnem im jest, czy nasza industrya traci.

Nie chcę dłużej nużyć więcej uwagi Wysokiej Izby. To, com powiedział nie są bynajmniej tyl-

ko motywa, któremi samoistność zdania mojego umotywować chciałem, ale i redakcya rezolucyi mojej wydaje się silniejszą. Czy Wysoką Izbę wobec uchwały powziętej przekonałem, i czy dla spotęgowania tego, cośmy w rezolucyi pierwszej uchwalili, i tę rezolucyę Wysoka Izba przyjąć rechce, nie wiem „Habent sua fata libeili“ — mają je więc i wnioski. W każdym razie pragnąłem się wywiązać z tego, co było mojem przekonaniem; co mi poważne ciało (izby hanlowej krakowskiej) wypowiedzieć tu nałożyło uchwałą na grudniowem posiedzeniu powziętą.

Wypowiedziałem to, otwarcie w wniosku moim a tem spełniłem włożony na mnie obowiązek. (Brawo).

Dalszy los wniosku czyli rezolucyi mojej składam więc w ręce Wysokiej Izby.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

J. W. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Ponieważ p. Weigel wniosku co do formalnego traktowania sprawy nie postawił, przeto pozwalam sobie uczynić wniosek formalny, ażeby wniosek p. Weigla został odesłany do komisyi górniczej.

J. W. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zrzekam się głosu.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos..

J. W. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Jako wnioskodawca odwołałbym się do tego, że wniosek mój traktowanym był jako naglący; możeby było przy ekonomji czasu, jaki obradom Wysokiej Izby nałożono, żmudnem i niepotrzebnem zadaniem odsyłać sprawę tę do komisyi gźrniczej.

Sądzę raczej, że skoro ten wniosek jako naglący przedyskutowaliśmy, możemy go jeszcze dziś uchwalić.

JW. hr. Marszałek. Poddam najpierw pod głosowanie wniosek p. Stanisława hr. Badeniego, który zmierza do tego, ażeby wniosek p. Wajgla odesłać do komisyi górniczej. Kto się z tym wniotkiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę teraz o odczytanie naglącego wniosku p. Romanowicza do laski marszałkowskiej złożonego.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek naglący:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w miesiącu Styczniu 1887. czynił z funduszu krajowego wydatki na rachunek roku 1887. według budżetu na rok 1886. uchwalonego.

Wnioskodawca:

Tadeusz Romanowicz.

Władysław Koziebrodzki, Siczyński, Goldmann, W. Sapieha, J. Czartoryski, Antoniewicz, Biliński, Wasilewski, A. Sapieha, Wierzbicki, Brykczyński, Weigel, Łubieński, Hausner, S. Stadnicki, T. Dzieduszycki, Rey, Małecki, Zawadzki, Czerkawski, Mroczkowski, Janko, Gross, Waygart, Fruchtmann, Pławicki, Rosner, Kowalski, Kapri, Merunowicz, Skałkowski

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos celem umotywowania nagłości wniosku.

P. Romanowicz. Wniosek, dla którego upraszam o uchwalenie nagłości, zmierza do tego, ażeby Wysoka Izba raczyła upoważnić Wydział krajowy, by w ciągu Stycznia r. 1887. na rachunek tegoż roku 1887. czynił wydatki z funduszu krajowego na podstawię budżetu na rok 1886. uchwalonego.

Gdy w obecnem stadyum dyskusyi wolno mi tylko nagłość wniosku uzasadnić, przeto istoty rzeczy o tyle tylko dotknąć mogę, o ile to do uzasadnienia nagłości jest niezbędnem. Wysoka Izba wie, że uchwalenie budżetn przed dniem pierwszym Stycznia 1887. jest już bezwarunkowo niemożliwem przy największej nawet gorliwości komisyi budżetowej i gdyby nawet danem nam było dłużej niż do środy obradować. Skoro zaś uchwalenie budżetu przed 1. Stycznia 1887. możliwem nie jest, przeto w dniu 1. Stycznia 1887. znalazłby się Wydział krajowy w obec tej przykrej alternatywy, że albo czynićby musiał wydatki, do których przez tę Wysoką Izbę upoważnionym nie jest, a zatem musiałby dopełniać aktów nielegalnych, albo też musiałaby maszyna administracyjna stanąć, ponieważ żadna wypłata nie mogłaby być asygnowaną.

W obec tego sądzę, że naglącą jest rzeczą obmyślenie środka, któryby pozwalał Wydziałowi krajowemu wyjść z tej przykrej alternatywy.

Środek taki uchwalanym bywa przez wszystkie parlamenty, które się w takiem jak my

znajdujemy położeniu, że przed pierwszym Stycznia budżetu uchwalić nie mogą. Sądzę, że Wysoka Izba stając w obronie swego prawa budżetowego, które nie dozwala, ażeby jakikolwiek wydatek bez uchwały Sejmu był uczyniony, zechce uznać nagłość wniosku i pozwolić mi, ażebym zaraz w pierwszpm czytaniu wniosek ten uzasadnił. Zwracam uwagę, że wnosić będę później, jeżeli Wysoka Izba dopuści do pierwszego czytania, ażeby wniosek mój odesłać do komisyi budżetowej z tem poleceniem, ażeby o nim zdała sprawę zaraz na następnem posiedzeniu bez drukowania sprawozdania. W ten sposób, gdybyście Panowie w tej chwili uchwalili nagłość wniosku, nie przesądzalibyśmy możliwym zmianom tego wniosku ani nie uchwalilibyście tem ssmem jeszcze wniosku w tej stylizacyi, w jakiej on wniesiony, tylko odesłalibyście Panowie wniosek ten do komisyi budżetowej, któraby wszelkie potrzebne zmiany wprowadzić mogła. Ale aby nie działo się to, że będziemy gospodarowali bez budżetu i że Wydział krajowy będzie czynił wydatki, do których upoważnionym nie jest, proszę Wysoką Izbę w tej chwili o uznanie nzgłości tego wniosku.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu co do nagłości? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa nad nagłością zamknięta. Kto jest za uznaniem nagłości wniosku p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest uchwaloną.

Przystępujemy do pierwszego czytania. Wnioskodawca p. Bomanowicz ma głos do uzasadnienia swego wniosku.

P. Romanowicz. Wniosek mój opiewa: (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w miesiącu Styczniu 1887. czynił z funduszu krajowego wydatki na rachunek r. 1887. według budżetu na rok 1886. uchwalonego.

Jaki jest zamiar mego wniosku w kilku słowach wyłuszczyłem, motywując jego nagłość.

Wysoka Izba wie, że według artykułów 18, 21 i 22 statutu krajowego Sejm krajowy zarządza funduszem krajowym, Sejm uchwala budżet tego fuuduszu krajowego.

W obec tego jasnego brzmienia statutu krajowego jest rzeczą niewątpliwie nie legalną i na żadnej prawnej podstawie nie opartą, jeżeli gospodarka funduszu krajowego dokonywa się bez uchwalonego wprzódy przez Wysoką Izbę budżetu. Takby się stało w roku 1887. ponieważ jak wspomniałem przy uzasadnieniu nagłości wniosku w dniu 1. Stycznia 1887. budżet żadną miarą uchwalonym być nie może.

Wniosek, który zmierza z jednej strony do tego, ażeby Wydział krajowy wyprowadzić z tej przykrej sytuacyi o której wspomniałem przy motywowaniu nagłości a z drugiej strony, ażeby tym faktem uchwalenia upoważnienia dla Wydziału krajowego Wysoka Izba stwierdziła swoje niewątpliwe prawo budżetowe. Że to prawo budżetowe Wysoka Izba stwierdzić potrzebuje, dowodzi tego okoliczność, iż w roku 1880. gospodarka Wydziału krajowego szła przez całe pół roku bez uchwalonego przez Wysoki Sejm budżetu, a dalej że w roku zeszłym prawie przez cały miesiąc Styczeń gospodarowano także bez uchwalonego przez Wys. Sejm budżetu.

Może ktoś powiedzieć, że to rzecz drobnej wagi, bo chodzi tu tylko o 2 lub 3 tygodnie, w Styczniu bowiem budżet będzie uchwalony. To prawda, ale tu nie rozstrzyga długość czasu, bo naruszenie prawa jest zawsze naruszeniem prawa choćby ono nie przez trzy tygodnie trwało ale chociażby tylko jeden dzień lub jednę godzinę a Wysoka Izba, która stoi na gruncie konstytucyjnego swego prawa nie powinna dopuszczać do aktów któreby były nielegalnemi, a któreby trwały choćby tylko przez jeden dzień. Według mego przekonania, gdyby jakiekolwiek prawo Reprezentacyi kraju, a prawo Reprezentacyi krajowej jest prawem kraju, streszczało się w tem, ażeby gdzie położyć kropkę nad *i* albo przecinek, to o położenie tej kropki i o położenie tego przecinka Wysoki Sejm tak samo się powinien upomnieć jak gdyby szło o miliony.

Jeżeli my tak postępować nie będziemy, ażeby naszej konstytucyjnej podstawy i naszych praw na każdym punkcie w ten sposób przestrzegać i bronić to i w ludności powoli to poczucie praw kraju i praw Reprezentacyi jego słabnieć zacznie, a jak to poczucie zacznie słabnieć, to my jako Reprezentacya kraju stracimy z czasem grunty z pod nóg.

Powiedziano mi w prywatnej o tym przedmiocie pogawędce, że przecież większość Rad powiatowych gospodaruje przez znaczną część roku bez budżetu i większość Rad gminnych tak samo bez budżetu gospodaruje. Owoż właśnie to

jest źle, bo dowodzi, że jest brak poszanowania prawa. Każda Rada powiatowa powinna uchwalić swój budżet przed 1. Stycznia, i każda Rada gminna toż samo uczynić powinna. Jeżeli zaś nas tu zwołują w takim czasie, kiedy danem nam nie jest, ażeby tym Radom powiatowym lub gminnym przez uchwalenie w porę budżetu przyświecić dobrym przykładem, to możemy to przynajmniej uczynić takiem salwowaniem praw jakie we wniosku moim jest zawartem. Przyświecajmy im tym przykładem! Ze zaś i Rząd i Wydział krajowy uważają wydatkowanie bez uchwalonego budżetu lub bez uzyskanego upoważnienia jako nieprawne na to mamy dwa dowody. Oto mam przed sobą wiedeński dziennik „Die Presse“ z d 17. Grudnia 1886. r.

Jeżeli dostojny p. Marszałek pozwoli odczytam jeden z niej ustęp (czyta):

Wie an mehreren Andern Landtage ist auch an den nieder österreichischen Landtag seitens des Ministeriums des Innern die Aufforderung ergangen, die Verhandlung über das Landesbüdgit so rasch als möglich durchzuführen. Diese Aufforderung hat, wie bereits bemerkt, lediglich den Zweck, dass der Landesvoranschlag vor Neujahr erledigt und damit der Nothwendigkeit vorgebeugt werde, ein Budget-Provisorium beschliessen zu müssen“.

A zatem w półurzędowym organie i w piśmie, przez Rząd do dolno austryackiego Sejmu wystosowanem, uznano, że jeżeli przed pierwszym Stycznia budżet nie będzie uchwalony, musi Sejm uchwalić prowizoryum budżetowe. A w roku 1880. kiedy Sejm jak sobie Panowie przypominacie nie był w roku poprzednim zwołany, Wydział krajowy pod datą 28. Lutego 1880. do L. 8861 pisał do Rady Ministrów jak następuje: (czyta):

„Budżetu funduszn krajowego nie uchwalił Sejm krajowy. Dodatki krajowe pobiera się niezgodnie z ustawą, bo bez zezwolenia Sejmu Wydział krajowy zmuszony jest pokrywać na własną odpowiadzialność wydatki do których bez ustawy nie jest upoważniony“.

Wydział krajowy zatem sam uznał w piśmie do Rady ministrów, że gospodarka bez budżetowa jest nielegalną — nie wprowadzajmyż go tedy w to położenie, ażeby był zmuszonym bez budżetu nielegalnie gospodarować.

Możnaby wnioskowi memu co do formy ten i ów zarzut uczynić, możnaby n. p. zarzucić, że mówię o wydatkach a nie mówię o dochodach, możnaby powiedzieć a raczej spierać się czy według budżetu na rok 1886., czy według projektu na 1887. przedłożonego ma Wydział krajowy gospodarować, ale ja to wszystko pozostawiam komisyi budżetowej niech ona tę rzecz ułoży, jak uważa najlepiej, najodpowiedniej i najpraktyczniej — mnie idzie o zasadę. — Jeżeli nie wspominałem o dochodach i o poborze dodatków do podatków, to uczyniłem to dlatego, że dodatki wpływają z końcem kwartału z dołu, że zatem z końcem kwartału 1886. kasa Wydziału krajowego się zapełni, a ponieważ we wniosku mowa jest tylko o miesiącu Styczniu, więc Wydział krajowy w Styczniu nie będzie w ambarasie. Ale jeżeli komisya budżetowa sądzi, że lukę tę należy zapełnić, niechaj zrobi tak jak uważa za stosowne.

Proszę Wys. Izby o przyjęcie tego wniosku jako zastrzeżenia ważnych praw budżetowych, a także wychodząc jeszcze i z tego stanowiska, ażeby przez to właśnie uniknąć niezwoływania Sejmu albo zwoływania go w takiej porze w której nie będziemy mogli na czas uchwalić budżetu. Jeżeli Rząd będzie widzieć, że my każdy bez budżetu uczyniony wydatek jako nielegalny i nieprawny uważamy, i to uchwałą stwierdzimy, w takim razie śmiem twierdzić, że Rząd się dwa razy namyśli, zanim nczyni tak jak w roku 1879. iż Sejmu nie zwoływał. Upraszam tedy Wys. Sejm o przyjęcie mego wniosku a pod względem formalnym upraszam ażeby Wys. Izba raczyła odesłać go do komisyi budżetowej z poleceniem ażeby zaraz na najbliższem posiedzeniu bez drukowanego sprawozdania ustnie o tym wniosku sprawę zdała. (Brawo!)

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz wnosi, ażeby wniosek jego odesłać do komisyi budżetowej z poleceniem, ażeby na następnem posiedzeniu złożyła ustne o nim sprawozdanie. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Złożonych jest jeszcze kilka wniosków do laski marszałkowskiej, proszę pana Sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że §. 1. ustawy o dojazdach kolejowych z dnia 15. Kwietnia 1885. r. tłumaczony bywa sprzecznie z zamiarem i duchem tej ustawy,

zważywszy, że takie błędne tłumaczenie ustawy daje powód do licznych sporów, a ostatecznie do nieodpowiadających praktycznej doniosłości rzeczonej ustawy orzeczeń najwyższego c. k. Trybunału państwowego,

zważywszy, że z powyższych powodów jasne określenie §. 1. w interesie rozwoju najważniejszego czynnika komunikacyi jest wskazanem, Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

U s t a w a

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zmianie postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam co następuje:

Art. I.

Znosi się §. 1. obecnie obowiązującej ustawy o dojazdach kolejowych z dnia 15. Kwietnia 1881. (Dz. ust. i rozp. kraj. L. XII.) ex 1881. i ma tenże opiewać:

§. 1. Dojazdami kolejowymi są drogi publiczne, które łączą dworce i stacye kolei żelaznej z śródmieściem najbliższych miast lub miasteczek, z drogami państwowemi, krajowemi lub powiatowemi. Place przed dworcami i stacyami, przeznaczone dla ruchu wozów i osób, równie jak rampy kolejowe łączące te place z dojazdami nie stanowią części dojazdów kolejowych.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam moim Ministrom spraw wewnętrznych i handlu.

Jaworski wnioskodawca.

Gnoiński, Czaykowski, Lasocki, Koziebrodzki, Dzieduszycki, Onyszkiewicz, Scipio, Pilat, Wodzicki, Jędrzejowicz, Stadnicki, Chamiec, Hausner, Henzel, Augustynowicz, Kozłowski, Zawadzki, Czartoryski, Męciński, Wolański, Brykczyński, Bobrzyński, Polanowski, Gross, Łubieński, S. Badeni.

JW. hr. M a r s z a ł e k. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim przeto według regulaminu.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy o policyi ogniowej.

Tadeusz Romanowicz, wnioskodawca.

Waygart, Goldman, Henryk Janko, Jan Kapri, Kaszewko, Romańczuk, Skałkowski, T. Merunowicz, Gross, Mroczkowski, Pławicki, Czerkawski, Weigel, Wierzbicki, Gnoiński, Antoniewicz, Bereźnicki, Smarzewski.

P r o j e k t.

Ustawa.

z dnia . . . . . ,

o policyi ogniowej obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

I. Postanowienia ogólne.

§. 1. Policya ogniowa należy do własnego zakresu działania gminy.

Koszta wykonywania policyi ogniowej ponosi gmina, o ile niniejsza ustawa w poszczególnych wypadkach inaczej nie postanawia.

§. 2. Wykonywanie policyi ogniowej należy do naczelnika gminy.

§. 3. Dla odległych części gminy może Rada gminna ustanowić osobnego delegata, któremu poruczonem będzie sprawowanie policyi ogniowej. Również może Rada gminna, zwłaszcza w gminach większych, jeżeli niema w nich zorganizowanej straży pożarnej, ustanowić osobnego urzędnika, który pod kontrolą i kierunkiem naczelnika gminy wykonywa policyę ogniową. Tam zaś, gdzie istnieje straż pożarna, obowiązki te wykonywa naczelnik straży.

§. 4. Przepisy ustawy karnej tudzież rozporządzenia administracyjne, mocą których pewne, niebezpieczeństwem pożaru zagrażające czynności są zakazane, albo też są nakazane pewne środki ostrożności w obchodzeniu się z materyałami łatwo zapalnymi, tudzież w sposobie ich przechowywania — niemniej postanowienia ustaw i rozporządzeń o policyi budowniczej, pozostają nienaruszone.

II. Zapobieżenie pożarom.

§. 5. Rada gminna wyda miejscowe przepisy, zabraniające wszelkich takich czynności,

które w miejscowych warunkach zagrażają niebezpieczeństwem pożaru, o ile one nie są już zabronione ogólnymi przepisami ustawy karnej lub rozporządzeniami administracyjnemi.

§. 6. Naczelnik gminy czuwa nad wykonaniem powyższych przepisów ustaw, rozporządzeń i uchwał Rady gminnej, o wykraczających przeciwko przepisom ustawy karnej donosi sądowi, działających wbrew rozporządzeniom administracyjnym i uchwałom Rady gminnej karze we własnym zakresie działania i w poszczególnych wypadkach czuwa nad uchyleniem wszystkiego, co niebezpieczeństwo pożaru sprowadzić może, a zarządza wykonanie środków zapobiegających temu niebezpieczeństwu.

§. 7. Naczelnik gminy, a względnie delegat jej lub urzędnik sprawujący policyę ogniową (§. 3.) dokona najmniej raz do roku ogniowej rewizyi budynków. Do rewizyi tej przybierze sobie kominiarza i jednego członka gminy, ile możności znawcę. Celem rewizyi tej jest zbadanie dokładne stanu budynków pod względem ich bezpieczeństwa od pożaru, wykrycie i uchylenie wszystkiego, coby pożar sprowadzić mogło, skontrolowanie kominów i sprawdzenie stanu przyborów pożarnych. O wyniku tej rewizyi, tudzież uczynionych przy niej zarządzeniach, zawiadomi Naczelnik Radę gminną na najbliższem posiedzeniu i będą one — ile możności — prototokolarnie spisane.

Kto się nie zastosuje do zarządzeń Naczelnika gminy wskutek takiej rewizyi wydanych — ulegnie karze w myśl postanowień karnych niniejszej ustawy — a nadto będą te zarządzenia w razie sporu na jego koszt wykonane.

§. 8. Naczelnik gminy, a względnie jej delegat lub urzędnik sprawujący policyę ogniową, czuwa nad regularnem czyszczeniem kominów.

Kominy i rury kominowe czyszczone będą przez ukwalifikowanych i upoważnionych kominiarzy.

Kominy obejmujące dym z zwyczajnego ognia kuchennego lub z opału zwyczajnych pieców, wycierane być mają należycie i czysto co cztery tygodnie przez cały ciąg ich używania.

Kominy obejmujące dym z trzech lub więcej ognisk, tudzież z kuchni publicznych domów gościnnych, koszar, klasztorów, czyszczone będą co 14 dni, kominy warstatów profesyonistów w ogniu robiących co ośm dni.

Na podstawie powyższych prawideł wyda Naczelnik gminy bliższe postanowienia co do terminów czyszczenia kominów i sposobu wykonywania kontroli tej czynności — Większe miasta gdzie jest kilku kominiarzy, będą podzielone na rejony kominiarskie, z których każdy oddany będzie jednemu kominiarzowi, osobiście za swój rejon odpowiedzialnemu.

§. 9. Jeżeli kto sprzeciwia się czyszczeniu komina w swej realności, winien o tem kominiarz zawiadomić naczelnika gminy, który w sposób przymusowy czyszczenie komina wykonać każe.

§. 10. Rada gminna oznacza taryfę opłat kominiarskich i przedkłada ją władzy przemysłowej do zatwierdzenia. — Gdyby kto wzbraniał się wypłacić kominiarzowi należące się według taryfy wynagrodzenie, będzie wynagrodzenie to przez naczelnika gminy w sposób egzekucyjny ściągnięte.

§. 11. W każdej gminie najmniej 20 domów obejmującej — ustanowi Rada gminna opłacanego z kasy gminnej stróża nocnego, który ma czuwać w nocy nad bezpieczeństwem od pożaru, a w razie wybuchu ognia dawać sygnały alarmowe. — Dla miejscowości od gminy oddalonych, a do niej należących, będą osobni stróże nocni ustanowieni.

§. 12. W mniejszych miejscowościach mogą zamiast opłacanych stróżów nocnych nad bezpieczeństwem od ognia czuwać kolejno właściciele domów, przynajmniej w czasie od Czerwca do Października włącznie.

§. 13. W miastach mających własną straż policyjną albo straż ogniową — straż ta pełni także służbę stróżów nocnych.

§. 14. Celem zapobieżenia podkładaniu ognia przez włóczęgów, w gminach, w których nie ma właściwej straży policyjnej, należy oprócz nakazywanych przez władze administracyjne poszukiwań ogólnych, zarządzać przynajmniej 6 razy do roku patrolowania za włóczęgami w obrębie gminy.

III. Gaszenie pożarów.

§. 15. Dla każdej gminy, tudzież dla oddalonych od gminy, choć do innej należących miejscowości, wyda Rada gminna odpowiednio do miejscowych stosunków osobny regulamin pożarny, określający kierownictwo ratunkiem, rozdział czynności pomiędzy osoby, zajmujące się ratunkiem, sposób czuwania nad bezpieczeństwem

rzeczy z pożaru uratowanych i t. p. — tak, ażeby zapobiedz wszelkiemu nieporządkowi przy ratunku i niebezpieczeństwu strat ubocznych.

W gminach, w których się znajduje zorganizowany korpus straży pożarnej płatnej czy ochotniczej, regulamin straży jest oraz regulaminem pożarnym dla gminy i wydany będzie przez Zwierzchność gminy w porozumieniu z naczelnikiem straży.

W gminach, w których nie da się zorganizować korpus straży pożarnej, Rada gminna, oprócz wydania regulaminu pożarnego, wyznaczy osobę kierującą ratunkiem, tudzież tych, którzy mają kierować sikawkami, wężami, wchodzić na dachy, dostarczać wody, pilnować rzeczy z pożaru uratowanych i t. p. tak, ażeby w danym razie każdy wiedział, jaka czynność do niego należy — Regulamin pożarny przedkłada gmina Wydziałowi powiatowemu do zatwierdzenia.

§. 16. Każdy członek gminy, a nawet każdy obcy w gminie zamieszkały, jest obowiązany pod karami w §. 70. oznaczonemi, na wezwanie naczelnika gminy lub tego, kogo gmina stale do kierowania ratunkiem oznaczy, osobiście i bezpłatnie w obrębie gminy nieść pomoc przy gaszeniu pożaru i spełniać czynności, które mu poruczone zostaną, o ile do nich jest zdolny i o ile jego własne mienie nie jest zagrożone. — Każdy właściciel domu jest obowiązany dostarczyć wszelkich przyborów do gaszenia ognia, o ile one nie są mu potrzebne do ratowania jego własnego mienia. Właściciel studni prywatnej nie może podczas pożaru zabronić czerpania wody z jego studni w celu gaszenia pożaru.

§. 17. Tym, którzy przy gaszeniu pożaru mają stale poruczone pewne czynności, wymagające szczególnej zręczności i wprawy, większego wysiłku lub narażenia swej osoby — wyznaczy gmina, jeżeli tego żądają, pewne umiarkowane wynagrodzenie, którego wysokość Rada gminna oznaczy.

§. 18. Właściciele koni są obowiązani pod karami w §. 70. ustanowionymi, na zarządzenie naczelnika gminy lub osoby do kierowania ratunkiem wyznaczonej dostarczyć zaprzęgu do sikawek i beczkowozów. — W regule będzie to dostarczanie koni odbywać się kolejno — wszakże w razach nagłych można nakazać dostarczenie koni bez względu na koleji każdy właściciel koni winien się temu poddać, a nawet zaprzęgi przypadkowo w miejscu pożaru się znajdujące, mogą być użyte. Rada gminna może też na właścicieli koni, których domostwa leżą w pobliżu studni, nałożyć obowiązek przybywania na miejscu pożaru z beczką wody i do dostarczania jej stale aż do ugaszenia pożaru.

Za użycie koni, zwłaszcza przy stałem dostarczaniu wody, należy właścicielom koni, jeżeli tego żądają, wypłacać odpowiednie wynagrodzenie, którego wysokość Rada gminna oznaczy.

§. 19. Każda gmina jest obowiązaną w miarę możności nieść bezpłatnie pomoc gminom sąsiednim w razie wybuchu pożaru, a to w odległości jednej mili; — szczególniej zaś w razie, jeżeli gmina pożarem dotknięta pomocy takiej zażąda. Wyjątek od tego dozwala się tylko wtedy gdyby gmina sąsiednia pożarowi, sama na własnym obszarze była ogniem zagrożona.

§. 20. Rada gminna zarządzi co potrzeba, aby wiadomość o pożarze, który wybuchł czy to w własnej gminie czy w gminach sąsiednich, bezzwłocznie ogłoszoną była — ku czemu służyć mają dzwony alarmowe albo dzwony kościelne. — W budynkach większych rozmiarów oddalonych od gminy należy także umieszczać dzwony alarmowe, w budynkach mniejszych grzechotki lub inne tego rodzaju przyrządy alarmowe dla zwołania ludzi z pola lub sąsiednich budynków. W miastach większych mających zorganizowane straże pożarne można przy zaprowadzeniu dobrego systemu zawiadamiania samejże straży o wybuchu pożaru zaniechać alarmowania ludności.

§. 21. We wsiach należy przestrzegać, ażeby w czasie robót polnych lub większego udziału gminy w uroczystościach, obchodach i t. p. poza obrębem gminy odbywanych, pozostała w domach pewna liczba osób mogących zaalarmować na przypadek pożaru.

§ 22. Kto dostrzeże bądź w miejscu, bądź w sąsiedniej gminie wybuchający pożar, obowiązany jest uwiadomić o tem natychmiast naczelnika gminy lub ustanowionego przez Radę gminną kierownika ratunkiem pożaru.

§. 23. Każdy zdolny do tej czynności obowiązanym jest dać się użyć za posłańca zawiadamiającego o wybuchu pożaru, w obrębie gminy bezpłatnie a do gmin sąsiednich za wynagrodzeniem, które Rada gminna oznaczy.

O ile to jest potrzebne i możliwe, należy w razie wybuchu pożaru wysłać do gmin sąsiednich konnych posłańców z zawiadomieniem.

Dostarczanie koni odbywa się na zasadzie §. 18. niniejszej ustawy.

§. 24. Gmina jest obowiązana starać się o to, ażeby posiadała zawsze dostateczny zapas wody do gaszenia pożaru. Jeżeli w naturalnych zbiornikach nie ma wody w dostatecznej ilości, gmina winna się w nią zaopatrzyć w ten sposób, iżby w każdej miejscowości znajdowała się przynajmniej jedna dostatecznie obfita studnia. W większych miejscowościach ma być kilka takich studni.

W miastach powinne być urządzane ile możności publiczne rezerwoary wodne lub wodociągi.

W miejscach, w których zakładanie studni jest niemożliwe, zakładać należy cysterny lub sadzawki, które przynajmniej raz na rok będą oczyszczone.

§. 25. Przy udzielaniu pozwoleń na budowy zważać należy na to, żeby przy wszystkich budynkach mieszkalnych lub publicznych zakładach rękodzielniczych lub fabrycznych, stajniach itp. znajdowały się studnie, mające dostateczną ilość wody. Studnie te tak mają być umieszczone, aby w razie wybuchu pożaru były przystępne.

§. 26. Na strychach domów piątrowych znajdować się winny beczki napełnione wodą z dodaniem ługu lub soli, których wielkość i liczbę zastosowaną do wymiarów budynku przepisze gminny regulamin pożarny.

Rada gminna może to zarządzenie rozciągnąć na wszystkie domy.

§. 27. W każdej miejscowości o stu domach, powinna się znajdować jedna sikawka wozowa w dobrym stanie z potrzebnymi przyborami, której cylinder ma mleć przynajmniej 12 centymetrów średnicy, ze spójniami normalnego wymiaru i o ile możności z przyrządem ssącym, dalej dwie sikawki ręczne, oraz odpowiednia ilość beczkowozów i 50 wiaderek.

W miejscowościach liczących nad sto domów, powinno się znajdować w stosunku powyższym tyle sikawek i przyborów, ile razy setek domów zawiera ta miejscowość.

Normalny wymiar spójni ma mieć $75^{m/m}$. Beczkowozy mają obejmować przynajmniej po 464 litry (8 wiader) i liczba ich ma być przynajmniej trzy razy większą od liczby sikawek.

Zniżenie powyżej oznaczonej minimalnej ilości przyborów do gaszenia pożaru może być dozwolone przez Wydział krajowy odpowiednio do miejscowych stosunków.

§. 28. Wszystkie osobno położone miejscowości w gminie, należy stosownie do ich obszaru i lokalnych potrzeb zaopatrzyć w odpowiednią liczbę sikawek wózkowych przenośnych lub ręcznych, drabin, osęk, wiaderek i t. p. przyborów ogniowych.

§. 29. Posiadacze większych budynków, szczególniej takich, w których znajdują się większe ogniska, n. p. fabryk, browarów, hamerni i t. p., obowiązani są utrzymywać własne sikawki wozowe i ręczne.

§. 30. Każdy dom większy, szczególniej w miastach lub osadach, w których odbywają się targi, winien być zaopatrzony przynajmniej w jedną sikawkę ręczną, jedną drabinę, jedną osękę, sześć wiaderek, siekierę i jednę drutem oplecioną latarnię.

§. 31. Naczelnik gminy w porozumieniu z naczelnikiem straży pożarnej oznacza ilość przyborów ogniowych, oraz postanawia, w jakie przybory który dom ma być zaopatrzony.

Kontrolę nad znajdującymi się w każdym domu przyborami ogniowymi wykonywa się przy rewizyach ogniowych. (§. 7.)

IV. Straż pożarna.

§. 32. Celem straży pożarnej jest systematyczny ratunek w razie pożaru dla ochrony życia i własności mieszkańców.

§. 33. Straż pożarna może być płatna lub ochotnicza.

§. 34. Straż pożarna płatna należy do służby gminnej i jako taka uorganizowaną jest według prepisów ustawy gminnej i szczególnych postanowień Rady gminnej.

W każdem mieście, liczącem więcej niż 15.000 mieszkańców, powinna być uorganizowana straż pożarna płatna, odpowiednio do środków gminy, obok niej wszakże może istnieć jednocześnie straż ochotnicza.

§. 36. Straże pożarne ochotnicze tworzą się dobrowolnie, a względnie z obowiązku w §. 15.

orzeczonego i na zasadzie prawa o stowarzyszeniach i uchwalonych przez siebie statutów.

§. 37. W każdej miejscowości, liczącej najmniej 50 domów, w której nie ma jeszcze straży pożarnej, naczelnik gminy winien się starać o jej utworzenie, przynajmniej przez wydanie odezwy, wzywającej do utworzenia straży ochotniczej, a w razie bezskuteczności odezwy zorganizować ją obowiązkowo z właścicieli domów lub mężczyzn silnych przez właścicieli w zastępstwie wyznaczonych. — Gdzie już istnieje straż pożarna ochotnicza, naczelnik gminy winien w odpowiedni sposób wzywać i zachęcać, ażeby do niej w dostatecznej liczbie przystępowano.

§. 38. Celem utworzenia płatnej lub ochotniczej straży pożarnej mogą się łączyć sąsiadujące z sobą gminy.

§. 39. Gdy w jakiej gminie lub miejscowości zgłosi się dostateczna liczba ochotników, naczelnik gminy winien ich zwołać celem wyboru naczelnika i dowódzców oddziałów straży.

§. 40. Radzie gminnej służy prawo potwierdzenia wyboru naczelnika straży ogniowej ochotniczej.

Naczelnik straży pożarnej ochotniczej jest honorowym urzędnikiem gminy i jako taki składa na czas swego urzędowania przysięgę służbową.

§. 41. Statuta straży ochotniczej przed podaniem ich do wiadomości władzy w myśl ustawy o stowarzyszeniach będą wprzódy przedłożone Radzie gminnej do zatwierdzenia.

§. 42. Naczelnik straży pożarnej ochotniczej na miejscu pożaru jest w rozporządzeniach swoich niezależnym, lecz jest za nie przed naczelnikiem gminy odpowiedzialnym; w miejscach zaś, w których straż ochotnicza istnieje obok stałej, na miejscu pożaru naczelnik straży ochotniczej podlega naczelnikowi straży stałej.

§. 43. Rada gminna wykonywa pod względem służby pożarnej nadzór nad strażą ochotniczą i naczelnik jej jest obowiązany składać naczelnikowi gminy sprawozdania o wszystkiem, co się służby pożarnej dotyczy.

§. 44. Zwierzchność gminna ma prawo zakazać wszelkich niewłaściwości służbowych, jakieby się przy pełnieniu służby straży pożarnej ochotniczej okazały; naczelnik jest obowiązany wykonać rozporządzenia Zwierzchności, od których służy mu jednak prawo rekursu do Rady gminnej.

§. 45. Jeżeli straż ochotnicza pobiera zasiłki pieniężne od gminy, winna z nich składać Zwierzchności gminnej rachunki.

§. 46. Członkowie straży pożarnej ochotniczej mają prawo w służbie i po za służbą nosić mundur i używać szczególnych oznak, które mają być podane do publicznej wiadomości i których osobom nienależącym do straży ochotniczej używać nie wolno.

§. 47. Na miejscu pożaru wszystkie zamiejscowe straże, choćby i bez zawezwania przybyłe na ratunek, zostają pod rozkazami naczelnika straży miejscowej i winne się stosować do jego rozporządzeń.

§. 48. W gminach, w których straż pożarna nie istnieje, tak osoby przeznaczone do specyalnych czynności (§. 19.) jak wszyscy pomoc niosący, winni się stosować do rozporządzeń naczelnika gminy lub oznaczonego przez Radę gminną kierownika ratunku, którzy władzę swoją przelać mogą na naczelnika jednej z obecnych na miejscu straży pożarnych zamiejscowych.

§. 49. Koszta przyborów ogniowych służących dla całej gminy, ponosi gmina, zaś te, które służyć mają dla pojedynczych miejscowości lub właścicieli domów, sprawione być mają kosztem tychże.

§. 50. Jeżeli w jakiej gminie koszta sprawienia potrzebnych wozowych sikawek z przyborami nie mogą być pokryte ani z majątku gminnego, ani z dochodów gminnych, bez wyraźnej szkody dla gospodarstwa gminnego, w takim razie Wydział krajowy na przedstawienie krajowego inspektora straży pożarnych, może przyjść w pomoc z funduszu krajowego.

§. 51. Koszta niesienia pomocy przy gaszeniu pożaru w miejscowościach po za obrębem gmin położonych, jak również sprawienia lub naprawy uszkodzonych przy tem przyborów ratunkowych, ponoszą gminy lub miejscowości pomoc niosące.

§. 52. O ile straż pożarna ochotnicza nie jest w możności pokryć wydatków na niezbędne narzędzia i przybory ratunkowe ze swego majątku lub z dobrowolnych składek, gmina jest obowiązaną w miarę możności przyjść jej w pomoc z własnych funduszów lub z innych na ten cel zasiłków czy to z funduszu krajowogo (§. 50.). czy od zakładów ubezpieczeń, czy w inny sposób uzyskanych.

§. 53. Członkom straży ochotniczej, którzy przy pożarze podczas pełnienia służby zostali uszkodzeni w sposób, czyniący ich niezdolnymi do pracy w razie niedostatku należy się wsparcie bez względu na ich przynależność do gminy.

Te same przepisy stosują się do wdów i sierót członków straży pożarnej, stałej i ochotniczej, którzy w służbie doznają uszkodzenia czyniącego ich niezdolnymi do pracy.

§. 54. Nie uszczuplając praw do wsparcia, służących ogólnie członkom straży ochotniczej (§. 56.) ze strony gminy, straże te mogą zawrzeć między sobą związek w celu wspierania członków, którzy przy gaszeniu pożaru ponieśli kalectwo, jakoteż wdów ich i sierót. Do kasy takiego związku oprócz wkładek członków, dobrowolnych ofiar i subwencyj, wpływać będą także kwoty ofiarowane przez zakłady ubezpieczeń, tudzież dochody z kar za przekroczenia policyjno-ogniowe popełnione w miejscach, w których znajdować się będą straże ochotnicze należące do związku.

§. 55. Wydziałowi krajowemu służy prawo nadzoru nad zarządem kasy wsparcia, i w tym celu przedkładane będą Wydziałowi corocznie preliminarze, tudzież zamknięcie rachunków tejże kasy.

V. Postępowanie podczas pożaru i po pożarze.

§. 56. Naruszanie prywatnego prawa własności w celu gaszenia pożaru, np. wyłamywanie, zrywanie dachu itp. może nastąpić tylko w razie ostatecznej potrzeby, gdy nie ma innego środka do stłumienia ognia lub zapobieżenia rozszerzaniu się płomieni, lecz w takim nawet razie, wyjąwszy wypadki najgwałtowniejsze, nastąpić może jedynie z rozporządzenia naczelnika straży pożarnej, gdzie zaś niema zorganizowanej straży, z rozporządzenia naczelnika gminy lub wyznaczonego przez niego kierownika ratunku.

§. 57. Właściciele domów są obowiązani jak najspieszniej przedsięwiąć środki przeciw szerzeniu się wybuchłego pożaru, przez przygotowanie zapasu wody, przystawienie drabin, obsadzenie dachu, zamknięcie strychów, okien i otworów, przygotowanie zapasu wilgotnych mioteł ogniowych itd.

Mieszkańcy domu są obowiązani przy tych czynnościach wedle możności dopomagać.

§. 58. Przy pożarze naczelnik gminy winien przedsięwiąć odpowiednie środki, ażeby ogień zupełnie został wygaszony i żeby dalsze niebezpieczeństwo nie zagrażało.

Część ludzi należących do ratowania z potrzebnymi przyborami powinna pozostać na miejscu aż do zupełnego wygaszenia ognia.

Sikawki dostarczone do pomocy przy gaszeniu będą właścicielom bezpłatnie przez mieszkańców gminy odstawione zaraz po zgaszeniu pożaru.

§. 59. Po zupełnym ugaszeniu pożaru naczelnik gminy przy pomocy naczelnika straży pożarnej i potrzebnych świadków i znawców wykona najściślejsze śledztwo co do przyczyny pożaru, zbada, czy nie zaszły takie okoliczności, które wymagałyby skarcenia, lub przedsięwzięcia środków zapobiegawczych, ażeby się nie powtarzały na przyszłość i stwierdzi, czy przybory ratunkowe były w należytym porządku, oraz którzy z ratujących najbardziej się odznaczyli.

§. 60. Jeżeli okaże się przeciw komu uzasadnione podejrzenie, że stał się winnym czynności zabronionej ustawą karną, naczelnik gminy natychmiast sąd o tem zawiadomi, jeżeli zaś idzie o przekroczenie przeciw policyi budowniczej ogniowej, naczelnik gminy działa w zakresie swojej władzy.

§. 61. O wyniku śledztwa co do przyczyn, rozmiarów pożaru, wielkości szkód i innych mający publiczny interes wykrytych szczegółów, naczelnik gminy najdalej w ciągu tygodnia po pożarze zawiadomi polityczną władzę powiatową.

§. 62. Przy wydawaniu świadectw urzędowych dla zabezpieczonych, że pożar nie wynikł z ich winy, naczelnik gminy postępować będzie z całą przezornością i ścisłością.

Swiadectwa takie wydawane być mogą dopiero po ukończonem śledztwie i za wszelkie pod tym względem zaniedbania naczelnik gminy jest odpowiedzialnym.

§. 63. Świadectwa takie tylko w tym razie wydawane być mogą, jeżeli śledztwo okaże, że zabezpieczeni nie są winni zbrodni przestępstwa lub wykroczenia przewidzianego w ustawie karnej, ani też przestępstwa lub wykroczenia przeciw przepisom policyi budowniczej lub ogniowej, ani wreszcie innego przewinienia w duchu §. 1.294 kodeksu cywilnego.

VI. Postanowienia karne.

§. 64. Czynności lub zaniedbania grożące niebezpieczeństwem pożaru przewidziane w ustawie karnej, będą według tejże ustawy, zaś przewidziane w ustawie budowniczej, według ustawy budowniczej karane.

§. 65. Czynności lub zaniedbania grożące niebezpieczeństwem pożaru przewidziane ogólnymi przypisami i rozporządzeniami policyjnemi, oraz zarządzeniami Rad gminnych, ze względu na miejscowe stosunki, o ile w tychże przepisach i rozporządzeniach nie jest oznaczoną inna kara, mają być karane grzywną od 1 zł. do 50 zł. lub w razie niemożności zapłacenia aresztem do dni 10.

Jeżeli na mocy niniejszej ustawy potrzeba zmusić kogoś do wykonania pewnej czynności, nastąpić to może pod zagrożeniem kary pieniężnej do 10 zł. lub w razie niemożności płacenia do 48 godzin aresztu.

Zapłacenie lub odsiedzenie kary nie uwalnia od obowiązku, wykonania wymaganej czynności.

W razie, gdyby się okazała potrzeba powtórnego zmuszania kogoś do tej samej czynności — należy karę podwoić, a w razie dalszego sporu czynność zarządzoną na koszt winnego wykonać.

§. 67. Co do sposobu orzekania kar i toku instancyi, obowiązują postanowienia ustawy gminnej.

§. 68. Prawomocne wyroki karne wykonywa naczelnik gminy.

Kary pieniężne wpływają do funduszu utrzymania rekwizytów ogniowych w gminie.

VII. Organa i władza wykonujące policyę ogniową.

§. 69. Naczelnik gminy wykonywujący postanowienia niniejszej ustawy, rozstrzyga w pierszej instancyi, o ile niniejszą ustawą lub ustawą gminną, albo własnym statutem gminy, decyzya nie jest pozostawioną Radzie gminnej.

§. 70. Przeciw orzeczeniu naczelnika gminy służy rekurs do Rady gminnej, zaś przeciw temu do Wydziału powiatowego, a następnie do Wydziału krajowego.

Termin wniesienia rekursów tych jest 8-dniowy.

§. 71. W miastach mających własne statuta określenia kompetencyi statutami tymi objęte — pozostają w swojej mocy.

§. 72. W Wydziale krajowym utworzoną zostanie posada krajowego inspektora straży pożarnych, którego rangę, pensyę i emolumenta służbowe określi uchwała Sejmu.

§. 73. Obowiązkiem krajowego inspektora straży pożarnych będzie:

1. kontrolować gminy w kraju, czy posiadają potrzebne do gaszenia pożarów przybory i czy utrzymują je w należytym stanie;

2. sprawdzać, czy straże pożarne tak płatne jak ochotnicze są należycie zorganizowane i wykształcone;

3. wpływać na gminy, ażeby przystąpiły do zorganizowania straży pożarnych;

4. na żądanie Wydziałów powiatowych udzielać im wskazówek co do zatwierdzenia regulaminów pożarnych, przedkładanych przez gminy — a względnie ułożyć wzorowe regulamina, osobne dla gmin wiejskich, a osobne dla miejskich większych i mniejszych — tudzież wzorowe statuta dla straży pożarnych płatnych i ochotniczych:

5. udzielać Wydziałowi krajowemu opinii swej we wszystkich sprawach, które niniejsza ustawa Wydziałowi krajowemu do rozstrzygnięcia pozostawia i w ogóle we wszystkich sprawach policyi ogniowej — i opracować dotyczące tych spraw referaty w Wydziale;

6. śledzić postępu urządzeń ratunkowych od pożaru za granicą i o ile okażą się praktycznymi, starać się o wprowadzenie ich w naszym kraju.

Wydział krajowy wyda szczegółową instrukcyę dla krajowego inspektora straży pożarnych.

§. 74. Naczelnik straży pożarnej podlega pod względem służbowym naczelnikowi gminy, zaś względem wydoskonalenia straży pod nadzór krajowego inspektora straży pożarnych.

§. 75. Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że na półtrzecia miliona Rusinów w Galicyi jest tylko jedno gimnazyum ruskie, i że około półtora tysiąca młodzieży musi pobierać naukę w gimnazyach polskich lub niemieckich,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby założył w Przemyślu gimnazyum z ruskim językiem wykładowym.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał i zaproponował Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi, ażeby w Stanisławowie, Stryju, Kołomyi, Tarnopolu, Brzeżanach, w Złoczowie lub ewentualnie w innych miastach zostały założone albo osobne gimnazya, albo stałe równorzędne klasy z ruskim językiem wykładowym.

Wnioskodawca:
J. Romańczuk.

Sylwester Sembratowicz, Jan Stupnicki, Julian Pełesz, Dr. Antoniewicz, St. Kaczała, Leniński, Ochrymowicz, Kowalski, Biliński, Bereżnicki, Kaszewko, Siczyński, Mandyczewski, T. Merunowicz, Siengalewicz.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Wzywa się c. k. Rząd:

A) Ażeby już w roku 1887. zbadał i zestawił nieużytki powiatu Nowotarskiego, przydatne pod uprawę lasu, a w porozumieniu z gminami zbadał te puste pastwiska, które żadnego dochodu nie dają i przedstawił projekt zalesienia;

B) ażeby przeprowadził rokowania z gminami na podobnej podstawie jak przy zalesieniu wydmisk, dotyczące dostawienia robotnika;

C) ażeby się zastanowił, czy w tak ważnej części kraju jak Nowotarski powiat, nie należałoby ustanowić osobnego urzędnika inspekcyi lasowej;

D) Sejm wyraża życzenie, ażeby c. k. Rząd przedłożył także projekt do ustawy o zalesieniu nieużytków w całym kraju.

Lwów dnia 18. Grudnia 1886.

Wnioskodawca:
Feliks Pławicki.

Pilat, Gross, A. Sapieha, Weigel, Łubieński, Henzel, Starowiejski, Rey, Augustynowicz, Siczyński, Antoniewicz, Romanowicz, Słonecki, Max, Langie, T. Dzieduszycki, Merunowicz, Wasilewski, Rosner, Chamiec, Stanisław Stadnicki, Siemiginowski, Czajkowski.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dla skutecznego zwalczenia włóczęgostwa, ażeby także zmniejszyć wydatki skarbu publicznego na szupasowanie włóczęgów z nałogu, tudzież na utrzymywanie recydywistów w więzieniach, poleca się Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę urządzenie w kraju naszym roboczych zakładów poprawczych — w pierwszym rzędzie dla młodzieży niżej lat 18 — w myśl przepisów ustawy z 24. Maja 1885. Nr. 90 Dz. u. p., do których także c. k. Sądy mogłyby oddawać skazańców w myśl §. 19. tejże ustawy.

Wydział krajowy przeprowadzi rokowania z c. k. Rządem w sprawie wyznaczenia odpowiedniej dotacyi ze skarbu państwa na rzecz tych roboczych zakładów poprawczych, a o wyniku swych studyów i układów w tym przedmiocie zda sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi.

Lwów dnia 20. Grudnia 1886.

Teofil Merunowicz,
wnioskodawca.

Gross, Siczyński, Bereźnicki, Waygart, Siemiginowski, Biliński, Płaziński, Antoniewicz, Rosner, Chamiec, Zawadzki, Czerkawski, Małecki, Romanowicz, Pławicki, Mroczkowski.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według przepisu regulaminu.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że potrzeby funduszu krajowego wzrastają z każdym rokiem wraz z rozwijającem się gospodarstwem krajowem, podczas gdy niemożność pokrycia tych potrzeb dodatkami do podatków bezpośrednich staje się coraz oczywistszą:

zważywszy, że obecne obciążanie podatkami bezpośredniemi, a zwłaszcza podatkiem gruntowym, wobec dokonywającego się przesilenia w stosunkach produkcyi rolniczej, wzbudza uzasadnioną obawę, aby podstawy ekonomicznych stosunków kraju tego nie zostały zachwiane, a względnie aby nie nastąpiło i osłabienie jego siły podatkowej;

zważywszy, że powody wyżej przytoczone są tak doniosłej natury, ze względu zaś na interes kraju są tak ważne, że tworzą koniecz-

ność otwarcia nowych źródeł dochodów krajowych, przy sprawiedliwem zarazem rozłożeniu ciężarów:

gdy osiągnięcie takiego celu staje się możliwem przez zaprowadzenie dodatków do podatków konsumcyjnych tych kategoryi, jakie już obecnie skarb państwa pobiera-- a dodatek taki daje niewątpliwie znaczne środki powiększenia funduszu krajowego, bez żadnego uszczerbku dla dochodów państwowych, a w sposób najmniej dotkliwy dla kontrybuentów, ponieważ, jak wiadomo, ze wszystkich podatków, jakie ludność krajowa opłaca, podatek od spożycia najmniej jest dotkliwym, przeto opierając się na §. 22. statutu krajowego, którego ostatni ustęp brzmi:

„Wyższe dopłaty do bezpośredniego podatku (od 10%) lub inne nakłady opłat krajowych wymagają cesarskiego zezwolenia“

czyli wskazuje możliwość zaprowadzenia opłat konsumcyjnych, bądź mocą oddzielnej ustawy finansowej, zatwierdzonej przez Najjaśniejszego Pana, bądź przez nałożenie dopłat od konsumcyjnego podatku na mocy ustawy krajowej i czyni opłaty takie na rzecz funduszu krajowego najzupełniej uprawnionemi, z tych powodów wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Celem wytworzenia nowych źródeł dochodu dla pokrycia wzrastających potrzeb funduszu krajowego, tudzież ewentualnego zniżenia krajowych dodatków do podatków bezpośrednich, Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawia:

a) począwszy od 1. Lipca 1887. roku procentowy dodatek, w miarę potrzeby budżetowej, od każdego guldena opłacanych przez kraj podatków konsumcyjnych w ten sposób, aby dodatek ów, w wysokości wedle potrzeby przez Sejm krajowy oznaczonej, pobierany był przez władze finansowe Wysokiego Rządu wraz z podatkami konsumcyjnemi, a w miarę wpływów wypłacany kasie krajowej wraz z innemi dodatkami od podatków na rzecz funduszu krajowego;

b) wysokość zaś procentową tego dodatku do podatków konsumcyjnych na czas od 1. Lipca 1887. po koniec roku budżetowego, to jest do 31. Grudnia 1887. r., oznacza się na 10%, czyli 10 ct. od każdego guldena tychże podatków konsumcyjnych.

Wnioskodawca:

Józef Wernicki.

Zborowski, Żuk-Skarszewski, Mikołaj Wolański, Michałowski, Wodzicki, Polanowski, Tomisław Rozwadowski, Torosiewicz, Żurowski, Scipio, Borkowski, W. Koziebrodzki, Stanisław Jędrzejowicz, Zawadzki, Henzel, Max, Rey, Męciński, Onyszkiewicz, Wasilewski, Tadeusz Langie, Bobrzyński, Koziebrodzki, Dembowski, Kowalski, Gnoiński, W. Popiel, T. Dzieduszycki, Stan. Stadnicki, Merunowicz, Chamiec, Wrotnowski, Słonecki, Skrzyński, Szeptycki, Wład. Wolański, J. Czartoryski, A. Sapieha, Łubieński, Brykczyński, Abrahamowicz, Starowiejski, Tyszkiewicz, Siemiginowski, Stan. Tarnowski jun., Zamoyski, Korytowski, Lasocki.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta).

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Dla zachęty i poparcia usiłowań, mających na celu rozwój kultury krajowej, ma być wstawianą w budżet krajowy corocznie odpowiednia kwota do rozporządzenia Wydziału krajowego.

W szczególności miałby używać Wydział krajowy tego funduszu na pożyczki i zasiłki na następujące cele:

a) Na koszta konzultacyi mężów fachowych, na pomiary przedwstępne, tudzież obliczenia kosztów robót projektowanych w tym celu, ażeby osiągnąć korzystniejszy dla kultury podział gruntów, wciągnąć pod uprawę nieużytki i podnieść kulturę nieodpowiednio spożytkowanych gruntów — jak n. p. przez wydzierżawienie parcelami pod uprawę orną gminnych pastwisk wspólnych na projekta melioracyjne, komasacyę dobrowolną i t. p.

b) na zarybianie wód, mnożenie zwierzostanu w lasach, rozwój pszczelnictwa i t. d.

c) na podniesienie sadownictwa i ogrodnictwa w kraju, tudzież szerzenie uprawy roślin przemysłowych;

d) na uszlachetnienie krajowych ras bydła i koni;

e) na obsadzanie dróg drzewami, mianowicie owocowemi;

f) na nagrody za tępienie szkodliwych rolnictwu zwierząt i owadów;

g) na studya i doświadczenia umiejętne zmierzające do zaszczepienia w kraju hodowli nowych gatunków pożytecznych roślin i zwierząt.

II. Z przeznaczonego na powyższe cele funduszu będą mogły być wspierane tylko takie przedsięwzięcia, które nie będą miały na celu bezpośredniej korzyści prywatnej inicyatorów, lecz posiadające znamiona publicznej użyteczności więc w pierwszym rzędzie zbiorowe usiłowania powiatów i gmin, tudzież stowarzyszeń fachowych, kółek włościańskich i t. d.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi projekt regulaminu, któryby stale określał zasady wspierania funduszami krajowemi przedsięwzięć, mających na celu rozwój kultury krajowej.

IV. W budżet krajowy na r. 1887. wstawia się do rozporządzenia Wydziału krajowego na cele powyżej wymienione kwotę 5000 zł. w. a.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zechciał wyjednać odpowiednią dotacyę z funduszów państwowych na popieranie rozwoju kultury krajowej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, i na zachętę do inicyatywy na tem polu — wyrażając oraz nadzieję, iż przeznaczone ewentualnie na ten cel kwoty byłyby używane w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Lwów, dnia 20. Grudnia 1886.

Teofil Merunowicz
wnioskodawca.

Czerkawski, Romanowicz, Pławicki, Skałkowski, Janko, Koziebrodzki, Siczyński, Goldman, Siemiginowski, Biliński, Wereszczyński, Czartoryski, Gross, Rosner, Mroczkowski, Waygart, Antoniewicz, Abrahamowicz.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten również jak poprzednie jest dostatecznie poparty; postąpię z nim przeto podług regulaminu.

Przystępujemy teraz do porządku dziennego.

Punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektami ustaw budowniczych dla mniejszych miast i miasteczek, tudzież na wsi. **(Aleg. 51.)**

W zastępstwie p. Smolki ma głos p. Bereżnicki.

Sprawozdawca p. Bereżnicki. Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, aby przedmiot ten był odesłany do komisyi administracyjnej raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Następuje z kolei:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. **(Aleg. 52.)**

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę: Wysoka Izba raczy sprawozdanie to przekazać do załatwienia komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnego traktowania? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, aby przedmiot ten był odesłany do komisyi gospodarstwa krajowego raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. **(Aleg. 53.)**

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wysoka Izba pozwoli, że najpierw zwrócę uwagę na zaszłe myłki druku, które są pewnej doniosłości, i tak: na stronicy 1 wiersz 5 zamiast „poczynionych“ powinno być „poczynione“; na str. 2 wiersz 17 z góry zamiast „wykonywane“ powinno być „wykonywanych“. Pomijam już pomniejsze, ale na str. 6 wiersz 26 po słowie „zalewu“ opuszczone jest słowo „tych“ a w wierszu 11 z dołu po słowie „budowy“ opuszczone jest słowo „tak“. Na str. 20 wiersz 6 zamiast „na długości 11 kilometrów“ powinno być napisanem „na długości 21 kilometrów“; na str. 34 wiersz 23 zamiast „jest mniejszym“ powinno stać „jest większym“. (Wesołość). W końcu na str. 36 w wierszu 1 z góry zamiast „zdjęć melioracyjnych“ należy wpisać „zdjęć niwelacyjnych“.

Co do formalnego traktowania wnoszę odesłać to sprawozdanie do komisyi gospodarstwa krajowego.

P. Jaworski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. W obec licznych myłek, które nam tu p. sprawozdawca przytoczył, pozwalam sobie postawić wniosek, ażeby te myłki druku były wydrukowane i rozesłane posłom, żeby sobie każdy w ten sposób mógł to sprawozdanie dokompletować, ponieważ to, co sprawozdawca przytoczył, nie jest dostatecznem.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Zgadzam się z tem tem bardziej, że prócz najważniejszych omyłek druku, które tu były podane, są jeszcze liczne inne.

JW. hr. Marszałek. Stanie się zadość życzeniu p. Jaworskiego.

Nad wnioskiem p. sprawozdawcy co do odesłania tego sprawozdania do komisyi gospodarstwa krajowego, rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, folwarku Czernichowskiego i szkoły ogrodniczej w Czernichowie. **(Aleg. 54.)**.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Co do formalnego traktowania wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisyi gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku p. Langiego w przedmiocie nauki gospodarstwa rybnego. (**Aleg. 55.**).

Wnioskodawca p. Langie ma głos.

P. Langie. Znaczenie gospodarstwa rybnego w naszym kraju było już nieraz przedmiotem wielu rozpraw i pism, i zdaje mi się, że nikt już tej ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego lekko nie waży. Pozwolę sobie jednak przypomnieć Panom, że mamy w Galicyi 153.000 morgów rzek i strumieni, 36.000 morgów stawów i 88.000 morgów bagien, których znaczną część na stawy zamienićby można

Poważne te cyfry świadczą, że gospodarstwo rybne właśnie w naszym kraju mogłoby wpłynąć bardzo na podniesienie dobrobytu, zwłaszcza, że morg umiejętnie zarybionego stawu daje większe dochody, aniżeli morg roli lub pastwiska. Rybactwo w wodach bieżących bierze w opiekę ustawa — oby tylko należycie była wykonywaną — ale dochód z gospodarstwa stawowego zależy głównie od inteligencyi właściciela i znajomości rzeczy. Niestety nauka rybactwa nie jest u nas należycie rozpowszechnioną, a obcy spekulanci wyzyskują coraz bardziej naszą nieświadomość.

Dawniej kwitło w Polsce gospodarstwo rybne, a jeńców wojennych nie tylko używano do stawiania obronnych zamków, ale kazano im sypać olbrzymie groble, kopać kanały wodne i nawet kuć w skałach aquadukty do stawów. Wielkie groble sterczące dziś jeszcze wśród rozległych pastwisk po całym kraju świadczą, że mieliśmy stawy wielkie i liczne. Dziś pozostała tylko kanwa, na której niegdyś przed wiekami jaśniały pyszne obrazy gospodarności i pracowitości naszych przodków. (Brawo).

Na szczęście jednak wśród ogólnego upadku gospodarstwa rybnego w Polsce, ocalało jedno wielkie dzieło — przechował się jeden tylko pomnik rządności Jagiellonów w małym zakątku naszego właśnie kraju. Mam tu na myśli okolice Wadowic, Białej i Żywca. Tam przed kilkuset laty schwycono wodę potoków górskich i wprowadzono w tysiączne ręką ludzką zrobione kanały, które do dziś dnia zasilają mnóstwo stawów leżących w dolinach.

Podziwiać trzeba genialność ówczesnego pomysłu, dokładność niwelacyi i misterne wykonanie planu. Tam gospodarstwo rybne, stawowe stoi tak wysoko, że zewsząd zjeżdżają się cudzoziemcy, aby się uczyć. Otóż pragnąłbym, aby tam pojechało przynajmniej dwóch swoich i rozniosło nabytą wiedzę po całym kraju.

Jak korzystać umieją z naszej nauki i pracy zapobiegliwi cudzoziemcy, niech posłużą za dowód 2 najświeższe fakta:

W Niemczech nie umiano hodować w stawach sandacza pomimo, że rząd ogłaszał hojne nagrody. Tymczasem nasz znakomity hodowca ryb Aleksander Gostkowski, właściciel Tomic pod Wadowicami wychował sandacza w takiej ilości, że narybkiem zasila już Wisłę. Rząd niemiecki zakupił od niego znaczną ilość narybku, aby wpuścić tę cenną rybę do Renu i jeziora Bodeńskiego.

Fakt drugi:

Amerykanie dowiedziawszy się, że na kresach Galicyi w okolicy Białej, nasi gospodarze hodują znakomity gatunek karpia stawowego, bezzwłocznie zajęli się tą sprawą i nie szczędząc trudu i złota, przewieźli żywe egzemplarze na rozmnożenie, do dwej ojczyzny. — Karpie te zakupili w Kaniowie pod Białą u p. Adolfa Gascha.

Otóż dowody, jakie skutki osiąga umiejętna na tem polu praca.

Mamy więc wzorowe gospodarstwo rybne na własnym gruncie — znamy drogi odbytu utorowane — podstawy do działania i materyałów nie brak, ale brak rozszerzenia tej nauki i tych doświadczeń, jakie porobili inni.

Usiłowania poszczególnych obywateli posuwają ciągle sprawę na przód; dość wspomnieć naukowe prace Nowickiego i Dybowskiego, wydanie mapy rybnej i hojne popieranie rybactwa przez hr. Artura Potockiego, doświadczenia praktyczne Gostkowskiego i Gascha. Są to jednak usiłowania prywatne, a sądzę, że zadaniem naszem być powinno uczynić z tych cennych materyałów sprawę publiczną takiego znaczenia, jak na to zasługuje.

W dzisiejszej dobie potrzeba nam wykształcać młodzież naszą na rodzinnych wzorach gospodarstwa rybnego i za jej pomocą przenieść naukę z zachodniego zakątka kraju na cały jego obszar. Wszystkie rządy przeznaczają wielkie subwencye na podniesienie rybactwa; ja proszę dziś Panów o skromny datek na stypendya dla dwóch nauczycieli i na uregulowanie stawów dla praktyki uczniów szkoły rolniczej. Proszę o datek mały, bo wiem, że kraj ubogi, a mówiąc o gospodarstwie rybnem nie mogłem przecież zapomnieć staropolskiego przysłowia: „podług stawu grobla“ (brawo)

Wielu gospodarzy, pragnie urządzić racyonalne gospodarstwo stawowe, ale brak im uzdolnionych doradców. Pamiętajmyż, że najchętniejszym opadną ręce, jeżeli im pomocy nie damy, — a ta pomoc tak łatwa, tak tania i tak szybko podaną być może! Mam też nadzieję, że Wys. Izba nie odmówi proponowanej przezemnie dotacyi na cel tak pożyteczny i produkcyjny.

Jeżeli jeszcze potrzeba zachęty do uchwalenia tej subwencyi, to będzie nią może wiadomość, którą się z radością dzielę z Panami. Oto p. Aleksander Gostkowski znakomity hodowca ryb oświadczył, że póki ci dwaj stypendyści, którychbyśmy wysłali na zachód, nie wykształcili się należycie na nauczycieli rybactwa, on obowiązuje się bezinteresownie w Dublanach i Czernichowie w roku przyszłym wykładać naukę gospodarstwa rybnego (brawo). Chce tym sposobem złożyć w ofierze krajowi wszelkie wiadomości, jakie przez szereg lat pracy w kraju i za granicą zebrał w tym zawodzie (brawo).

Co do formalnego traktowania proszę aby wniosek mój odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza, aby wniosek p. Langiego był odesłany do komisyi gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Grosa w przedmiocie wejścia w wykonanie przepisów ustaw państwowych o komasacyi gruntów, dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczaniu lasów z gruntów cudzych. (**Aleg. 56.**)

Wnioskodawca p. dr. Gross ma głoss.

P. dr. Gross. Przystępując do uzasadnienia wniosku mojego, skierowanego ku temu, ażeby wymagana w uchwalonych już przez Radę państwa ustawach o komasacyi gruntów, o uregulowaniu przestrzeni lasowej, nareszcie o dzieleniu gruntów, osobna ustawa krajowa jak najrychlej weszła w życie, celem uzupełnienia właśnie tych wzmiankowanych ustaw nie zamierzam bynajmniej Wys. Izbie wykazywać tych licznych korzyści, które z uporządkowania własności gruntowych dla rolnictwa wynikać muszą. Jestem bowiem w przekonaniu, że te korzyści uznane są nietylko przez wszystkich rolników wszystkich państw, ale i że zapoznane być nie mogą przez reprzentantów kraju, który jak nasz jest przeważnie rolniczy,

Jeżeli jednak korzyści tych ustaw są jasne i przez wszystkich uznane, to mimo to nasuwa się pytanie, dlaczego Sejm kraju przeważnie rolniczego nie poczuwał się dotychczas do obowiązku poczynienia odpowiednich kroków dla uzyskania tych ustaw. I na to zapytanie śmiało odpowiedzieć mogę, że Sejm tego obowiązku wykonać nie mógł, bo wykonanie tego obowiązku wymagało uregulowania pewnych stosunków, od Wys. Sejmu niezależnych. Przeszkody, które wykonaniu tych ustaw dotychczas w drodze stawały, są następujące:

Po pierwsze: Własność gruntowna nie była dokładnie oznaczona; nie było ksiąg gruntowych, na podstawie których możnaby powiedzieć, co do kogo należy, i co uregulowanem być ma.

Powtóre: Ustawy te wymagały pewnych zmian w stosunkach prawa cywilnego, a dotychczas nie były te zmiany uregulowane, nie były one nawet urzędownie uchwalone.

Po trzecie: Musiał Sejm niejako wyczekiwać odezwania się kraju samego, t. j. musiał wyczekiwać, ażeby ta reforma, która jest bardzo wielkiej doniosłości, przez ludzi samych, przez interesowanych była zażądaną, a z tem Wysoki Sejm dotychczas się nie spotkał.

Inaczej rzecz się ma dzisiaj. Dzisiaj te przeszkody, które zacytowałem, po największej części są usunięte. Księgi gruntowe istnieją po największej części w poszczególnych gminach kraju, a tam, gdzie ich nie ma, a gmina do komasacyi przystąpićby chciała, tam mogłyby te księgi gruntowe wcześnie i doraźnie być ułożone. Dziś już nie możemy powiedzieć, że stosunki cywilne, których zmiany potrzeba, nie są uregulowane. One są uregulowane właśnie tymi ustawami, które w Radzie państwa uchwalone zostały. A jeżeli przedtem Wysoki Sejm żadnej nie otrzymał odezwy, żadnego wezwania, ażeby przystąpić do tej żmudnej pracy, to tego już dzisiaj powiedzieć nie można, ponieważ już w roku ubiegłym wniesiono za pośrednictwem zarządu Kółek rolniczych 40 próśb poszczególnych gmin, które domagały się komasacyi gruntów.

A zatem, jeżeli wszystkie te przeszkody już są usunięte, przeto nie może Sejm nic innego zrobić, jak tylko przystąpić do tej koniecznej uchwały, która tamte uchwały uzupełnić winna. Bo gdybyśmy nawet i tego przekonania nie mieli, że wszyscy tego chcą, to niewolno nam, Szanowni Panowie, wstrzymać tem że ustawy nie uchwalimy, dążenia tych bodaj kilku, którzy domagają się komasacyi. A jeżeli ta sprawa trudna wreszcie, rozpoczętą zostanie szczęśliwie, i jeżeli się okażą rzeczywiście w kraju naszym te korzyści, które według mojego zdania z ustawy o komasacyi wypłynąć muszą, to przykład najlepiej działać będzie i powoli rozprzestrzeni po całym kraju to, co dziś z taką trudnością tylko gdzieniegdzie przeprowadzić będziemy mogli. Dlatego też komisya kultury krajowej już w roku ubiegłym uczyniła odpowiedni wniosek, i zażądała od Wydziału krajowego, ażeby rozpoczął w tym względzie rokowania z Wysokim Rządem.

Albowiem zdawało się komisyi, że właściwie Wysoki Rząd powołany jest do tego, ażeby nam przedłożył projekt tej ustawy, a powołanym jest nietylko z tego względu, że najlepsze ma daty statystyczne, i że przez swoje organa stosunki włościańskie najlepiej zbadać może, ale i z tego powodu, że uczynił to w innych prowincyach, jak n. p. w Niższej Austryi i Szląsku, że zatem też i u nas to z łatwością będzie mógł uczynić.

Wniosek komisyi gospodarstwa krajowego nie przyszedł jednak pod obrady Wysokiej Izby w roku przeszłym. Wydział krajowy bacząc na dobro kraju i uznając, jak mi się zdaje, ważność tego wniosku przyjął go, pomimo że nie był drukowany i dla krótkości czasu nie przyszedł pod obrady Wys. Sejmu i rzeczywiście rozpoczął w tym względzie odpowiednie rokowania z Wysokim Rządem. W skutek tych rokowań wyszły dwie odezwy c. k. Prezydyum Namiestnictwa, a mianowicie pierwsza z d. 3. Stycznia 1886 spowodowana głównie petycyą powiatu Sanockiego— i druga z dnia 10. Września 1886 spowodowana pismem Wydziału krajowego, opartem na podstawie wniosku komisyi. Otóż w tej odezwie, wymaga Wysoki Rząd, aby przedewszystkiem Sejm oświadczył się za tem, że chce, aby to przedłożenie było ze strony Rządu zrobione, a powtóre, wyraża Rząd żądanie, ażeby z jego strony ten projekt wyszedł po opracowaniu uprzedniem w odpowiedniej komisyi, do którejby prócz członków Wydziału krajowego, także i inni jako rzeczoznawcy należeli.

Tak stoi ta sprawa, a jeżeli Panowie zechcecie zauważyć, ile jeszcee czynności poprzednich i wstępnych wykonanych być musi, zanim się z taką ustawą przyjdzie, to lata jeszcze przeminą (czegobym sobie nie życzył, ale czego się domyślam) zanim ta ustawa w życie wejdzie i wykonywaną będzie.

Pospiech jest tedy potrzebny i nakazany, i dlatego polecam mój wniosek łaskawym względom Wysokiej Izby.

Co do formalnego traktowania proszę, aby wniosek mój odesłany był do komisyi gospodarstwa krajowego. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza, aby wniosek p. Grossa odesłany był do komisyi gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

JW. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje propozycja Wydziału krajowego co do wyboru trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego. (**Aleg. 57.**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejmie!

W myśl §. 71. ust. 5. statutu Banku krajowego, przystąpiła Rada nadzorcza tego Banku na swem posiedzeniu dnia 23. Września 1886. do losowania trzecz członków ze swego grona.

Z urny zawierającej nazwiska pp. Wacława Dąbrowskiego, Michała Dymeta, Augusta Gorayskiego, Edwarda Jędrzejowicza, Józefa hr. Męcińskiego i Karola hr. Scipiona wybranego na posiedzeniu Wys. Sejmu z d. 30. Września 1884. roku w miejsce p. Emila Torosiewicza wyciągnął zastępca sekretarza trzy kartki, które wręczył do odczytania komisarzowi rządowemu, radcy dworu Karasińskiemu.

W ten sposób wylosowano pp.: Michała Dymeta, Augusta Gorayskiego, Józefa hr. Męcińskiego.

Na podstawie §. 71. ust. 1. powołanego statutu, Wydział krajowy przedstawia Wysokiemu Sejmowi do Wyboru na członków Rady nadzorczej Banku krajowego pp.: Augusta Gorayskiego, Józefa hr Męcińskiego, dr. Mikołaja Zyblikiewicza.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła przystąpić do wyboru trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Na zeszłorocznej sesyi miałem zaszczyt postawić rezolucyę następującej treści: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na następującej sesyi zdał sprawę z wypełnienia 2. ustępu §. 66. statutu Banku krajowego, który opiewa: Stosunki służbowe dyrektorów określa Wydział krajowy po wysłuchaniu Rady nadzorczej osobną normą, którą poda do wiadomości Sejmu.“

W tegorocznem sprawozdaniu Wydziału krajowego o Banku krajowym czytam dalszy ustęp o tej sprawie.

JW. hr. Marszałek. Przepraszam, ale poruszony przez szanownego posła przedmiot nie jest na dzisiejszym porządku dziennym.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Przepraszam, ale to łączy się z wyborami, gdyż dalej powiedzianem jest, iż i ta norma ma być przedłożoną wraz z propozycyą na członków Rady nadzorczej. Zapytuję więc, dlaczego nam do tej chwili norma ta przedłożoną nie została?

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Uchwalona przez Wydział krajowy norma dla dyrektorów banku została w myśl statutu udzieloną Radzie nadzorczej w celu objawienia zdania, które w myśl statutu musi być pierwej zasięgnięte, nim norma przedłożoną zostanie Wysokiemu Sejmowi. O ile mi wiadomo, Rada nadzorcza zajmie się tą sprawą na najbliższem posiedzeniu, i norma ta jeszcze na tej sesji podaną zostanie do wiadomości Wysokiego Sejmu.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do wyboru trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego. Na skrutatorów zapraszam pp. Mieroszowskiego, Kluckiego, Siczyńskiego, Żarskiego, Pławickiego, Lassockiego. Proszę zebrać kartki. (Skrutatorowie zbierają kartki.)

Zanim skrutynium ukończonem zostanie, przystąpimy do dalszego porządku dziennego tj. do sprawozdań komisyi petycyjnej z petycyj.

Sprawozdawca p. Rosner ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Rosner (czyta):

LS. 232.

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi gminy Falkenberg powiatu Dobromilskiego o możliwe odpisanie zaległości w ilości 1.091 zł. 46 ct. z rozmaitych tytułów u tejże gminy zalegających.

Z uwagi, że gmina Falkenberg uprasza w swej petycyi z dnia 14. Grudnia 1886. L. 232 o odpisanie

a) zaległości zaopatrzenia dzieci Maryi Rastawieckiej wdowy po byłym nauczycielu w Falkenbergu w ilości 425 zł. 11 ct.

b) zwrotu kosztów szpitalnych za wdowę po Janie Mayerze z Falkenbergu gminie Buda-Peszt spłacić się mających w wysokości 564 zł. 33 ct.

c) zwrotu resztującej pożyczki krajowej na mocy ustawy krajowej z dnia 12. Lutego 1873. gminie Falkenberg w wysokości 200 zł. udzielonej a obecnie jeszcze łącznie z odsetkami w wysokości sumy 102 zł. 2 ct. zalegającej i według przedstawionego w tejże petycyi stanu rzeczy rozchodzi się po części o prawa osób trzecich, co do których Sejm decydować nie może, tudzież z dalszej uwagi, że sejm nie jest w możności zbadania, czy i o ile twierdzenia w powyżej powołanej petycyi przywiedzione są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy i czy gmina Falkenberg w ogóle zasługuje na uwzględnienie prośby o odpisanie powyżej wyszczególnionych zaległości komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Falkenberg powiatu Dobromilskiego o odpisanie zaległości w wysokości 1.091 zł. 46 ct. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do dalszego urzędowania.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Następuje sprawozdanie z petycyi Iwana Popiwczuka. Sprawozdawca p. Rosner ma głos.

Sprawozdawca p. Rosner (czyta):

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Iwana Popiwczuka byłego naczelnika gminy Żabie, o uwolnienie od nałożonych na niego reskryptem Wydziału krajowego z d. 19. Lutego 1886. L. 9.572 kosztów dochodzenia w ilości 205 zł. 97 ct.

Z uwagi, że były naczelnik gminy Żabie Iwan Popiwczuk za różnorodne przekroczenia i zaniedbywania obowiązków przełożonego gminy prawomocnem orzeczeniem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 5. Lutego 1886. r. L. 10.239 zgodnie z zdaniem Wydziału krajowego zapadłem, z urzędu naczelnika gminy Żabie złożonym został, a w myśl ustępu 5. ustawy z d. 9. Grudnia 1883. r. Nr. 876. Dz. u. i rozp. kraj. także koszta dochodzenia z winy proszącego powstałe na sumę 205 zł. 98 ct. obliczone ponosić winien, tudzież z dalszej uwagi, że Sejm krajowy nie jest powołanym, ba nawet uprawnionym do badania lub kwestyonowania prawomocnych orzeczeń przez kompetentne władze administracyjne i autonomiczne wydanych, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Iwana Popiwczuka byłego naczelnika gminy Żabie o uwolnienie od zwrotu kosztów dochodzenia reskryptem Wydziału krajowego z 19. Lutego 1886, L. 9.572 w kwocie 205 zł. 98 ct. nałożonych przechodzi się do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następują sprawozdania komisyi gminnej, Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Ls. 200. Wysoki Sejmie!

Zwierzchności gminna w Mielcu uprasza o przedłużenie ustawy z 30/12 1880. Dz. pr. k. Nr. 24 na dalsze sześć lat dozwalającej gminie miasta Mielca na pobór opłaty od słodzonych spirytusowych napoi i araku.

Ponieważ sprawa ta merytorycznie nie może być traktowaną zanim Wydział krajowy nie przedstawi swej opinii, ewentualnie projektu do ustawy.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę tę odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania a ewentualnie do przedłożenia odnośnego projektu do ustawy jeszcze z bieżącej sesyi sejmowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

P. ks. Siczyński zechce zdać sprawę z wyboru trzech członków Rady Nadzorczej Banku krajowego.

P. ks. Siczyński. Głosujących 78; absolutna większość 40. Członkami Rady Nadzorczej Banku krajowego wybrani zostali: p. Gorayski, p. hr. Męciński i p. dr. Zyblikiewicz.

JW. hr. Marszałek. Ci panowie są zatem wybrani.

Porządek dzienny wyczerpany.

Z powodu święta odbędzie się następne posiedzenie dopiero pojutrze o godzinie 11. przed południem.

Porządek obrad zostanie panom posłom do domu rozesłanym.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 30. po południu.

Porządek dzienny

7. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 22. Grudnia 1886 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania obowiązków co do zakładania, rozprzestrzenienia, utrzymywania jakoteż i dozoru cmentarzy.
   Sprawozdawca p. Smolka.
2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o stosunkach sług.
   Sprawozdawca p. Smolka.
3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowych szkół rolniczych w Dublanach i folwarku dublańskiego.
   Sprawozdawca p. Wereszczyński.
4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych.
   Sprawozdawca p. Bereźnicki.
5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku z nowo utworzonego okręgu Sądu kolegialnego w Sanoku a pozostawienia go nadal w okręgu takiego Sądu w Przemyślu.
   Sprawozdawca p. Bereźnicki.
6. Pierwsze czytanie wniosku posła Jaworskiego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o dojazdach kolejowych.
7. Pierwsze czytanie wniosku posła Romańczuka w przedmiocie wezwania c. k. Rządu o założenie w Przemyślu gimnazyum z ruskim językiem wykładowym, jakoteż w przedmiocie założenia w Stanisławowie, Stryju, Kołomyi, Tarnopolu, Brzeżanach, Złoczowie lub ewentualnie w innych miastach bądź odrębnych gimnazyów, bądź stałych klas równorzędnych z ruskim językiem wykładowym.
8. Pierwsze czytanie wniosku posła Pławickiego w przedmiocie zalesienia nieużytków w powiecie Nowotarskim i projektu do ustawy o zalesieniu nieużytków w całym kraju.
9. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie urządzenia roboczych zakładów poprawczych.
10. Pierwsze czytanie wniosku posła Romanowicza z projektem ustawy o policyi ogniowej.
11. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie poparcia rozwoju kultury krajowej.
12. Drugie czytanie wniosku posła Romanowicza w przedmiocie upoważnienia Wydziału krajowego by w Styczniu 1887. przy wydatkach funduszu krajowego stosował się do budżetu uchwalonego na rok 1886.
    Sprawozdawca p. Smarzewski.
13. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego tyczącego się petycyi gmin: Pod-

horzec, Zahorzec, Huty Werhobuzkiej, Opoki, Huciska Oleskiego, Poboczy, Sassowa, Majdanu, Pieniak i Hołubicy, tudzież gmin Kotłowa, Oleska, Jasionowa i innych gmin w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec.

Sprawozdawca p. Fruchtman.

14. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia gminy Pokropiwny z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kozowie, c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach i c. k. Starostwa Brzeżańskiego, a przyłączenia jej do c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego, Sądu obwodowego i Starostwa w Tarnopolu.

Sprawozdawca p. Fruchtman.

15. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego ze Starejsoli do Chyrowa. Sprawozdawca p. Fruchtman.

16. Sprawozdanie komisyi petycyjnej:

a) z petycyi dyaków w przedmiocie polepszenia ich bytu materyalnego.

Sprawozdawca p. Merunowicz.

b) z petycyi Wildera dzierżawcy, myta krajowego na drodze Żółkiewsko-Krystyno-polskiej o zwolnienie z dalszej dzierzawy myta krajowego i zwrot czynszu dzierzawnego.

Sprawozdawca p. Pławicki.

c) z petycyi gminy Jodłówki o przyjęcie kosztów utrzymania Alojzy Rompało w kwocie 297 zł. 33 ct. w. a. na fundusz krajowy.

Sprawozdawca p. Płaziński.

d) z petycyi gminy Dobra powiatu Jarosławskiego o wyjednanie opustu zaległych podatków.

Sprawozdawca p. Strasser.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

7. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 22. Grudnia 1886.

Treść: Spis petycyj. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi administracyjnej sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania obowiązków co do zakładania, rozprzestrzeniania, utrzymywania, jako też co do dozoru cmentarzy. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi administracyjnej sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o stosunkach sług. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi gospodarstwa krajowego sprawozdania Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowych szkół rolniczych w Dublanach i folwarku Dublańskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych. Uchwała wyboru komisyi podatkowej. — Pierwcze czytanie i odesłanie do komisyi prawniczej sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia okręgu c. k. Sądu powiatowogo w Dubiecku z nowo utworzonego okręgu Sądu kolegialnego w Sanoku, a pozostawienia go nadal w okręgu takiego Sądu w Przemyślu. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisyi drogowej wniosku p. Jaworskiego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o dojazdach kolejowych. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisyi szkolnej wniosku p. Romańczuka w przedmiocie wezwania c. k. Rządu o założenie w Przemyślu gimnazyum z ruskim językiem wykładowym, jako też w przedmiocie założenia w Stanisławowie, Stryju, Kołomyi, Tarnopolu, Brzeżanach, Złoczowie lub ewentualnie w innych miastach bądź odrębnych gimnazyów, bądź stałych klas równorzędnych z ruskim językiem wykładowym. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisyi gospodarstwa krajowego wniosku p. Pławickiego w przedmiocie zalesienia nieużytków w powiecie Nowotarskim i projektu do ustawy o zalesieniu nieużytków w całym kraju. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie kom. administr. wniosku p. Merunowicza w przedmiocie urządzenia roboczych zakładów poprawczych. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie kom. administr. wniosku p. Romanowicza z projektem ustawy o policyi ogniowej. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisyi budżetowej wniosku p. Merunowicza w przedmiocie poparcia rozwoju kultury

krajowej. — Drugie czytanie wniosku p. Romanowicza w przedmiocie upoważnienia Wydziału krajowego, by w Styczniu 1887. przy wydatkach funduszu krajowego stosował się do budżetu uchwalonego na rok 1886. Przyjęcie wniosku komisyi. — Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego tyczącego się petycyi gmin: Podhorzec, Zahorzec, Huty Werhobuzkiej, Opoki, Huciska oleskiego, Poboczy, Sassowa, Majdanu, Pieniak i Hołubicy, tudzież gmin Kotłowa, Oleska, Jasionowa i innych gmin w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Oleska do do Podhorzec. Przyjęcie wniosku komisyi. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia gminy Pokropiwny z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kozowie, c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach i c. k. Starostwa Brzeżańskiego, a przyłączenia jej do c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego, Sądu obwodowego i Starostwa w Tarnopolu, i przyjęcie wniosku komisyi. — Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego ze Starejsoli do Chyrowa, i przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi petycyjnej: z petycyi dyaków w przedmiocie polepszenia ich bytu materyalnego. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Romańczuka, Buchwalda, Siczyńskiego, Golejewskiego, Antoniewicza i sprawozdawcy Merunowicza. Przyjęcie wniosku komisyi. Załatwienie petycyi Wildera, dzierżawca myta krajowego na drodze Żółkiewsko-Krystynopolskiej, o zwolnienie z dalszej dzierżawy myta krajowego i zwrot czynszu dzierżawnego; petycyi gminy Jodłówki o przyjęcie kosztów utrzymania Alojzy Rompało w kwocie 297 zł. 33 ct. na fundusz krajowy; petycyi gminy Dobra, powiatu Jarosławskiego, o wyjednanie opustu zaległych podatków. — Wybór komisyi podatkowej. — Wniosek p. Skałkowskiego w sprawie zastępstwa Banku austro-węgierskiego. — Odroczenie sesyi sejmowej. — Odczytanie i zatwierdzenie protokołu 7. posiedzenia. — Pożegnanie posłów ze strony Marszałka krajowego.

Początek o godzinie 11. minut 30. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 109.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Przeciw protokołowi z ostatniego posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, jest więc przyjęty.

P. sekretarza proszę o odczytanie spisu podanych do Sejmu petycyj:

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 22. Grudnia 1886.

328. Anastazya Gołąb, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

329. Wydział powiatowy w Buczaczu, przez p. W. Wolańskiego, o wydzielenie gminy Łuka ad Monaster i Uniż z okręgu Rady powiatowej w Horodence, a przyłączenie do Buczacza — do komisyi prawniczej.

330. Wydział spółki wodnej dla regulacyi Starego Brnia z dopływami, przez p. Reya, w sprawie przyznania subwencyi państwowej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

331. Gmina Radomyśl, przez p. Reya, o pożyczkę 12.000 zł. na dokończenie budowy szkoły— do komisyi bankowej.

332. Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców, przez p. Romanowicza, o zaprowadzenie języka krajowego przy boletach i deklaracyach w c. k. Urzędach cłowych — do komisyi petycyjnej.

333. Zarząd oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu, przez p. Wereszczyńskiego, o subwencyę dla szkoły przemysłowej tamtejszej — do komisyi budżetowej.

334. Gmina Sędziszów, przez p. W. Jędrzejowicza, o przydzielenie do terytoryum c. k. Sądu powiatowego w Ropczycach — do komisyi prawniczej.

335. Galicyjskie Towarzystwo leśne, przez p. R. Potockiego, o subwencyę na wydawnictwo czasopismo „Sylwan“ — do komisyi budżetowej.

336. Wydział ruskiej bursy w Tarnopolu, przez p. Siczyńskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

337. Michał Krzyszkowski, były nauczyciel, przez p. S. Jędrzejowicza, o zwrot kwoty 105 zł.

32 ct. zapłaconej do funduszu emerytalnego — do komisyi szkolnej.

338. Gmina Zawisznia, przez p. Polanowskiego, o zapomogę na spłacenie długów naciągniętych na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

339. Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie, przez p. Skałkowskiego, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

340. Kuratorya szkoły handlowo-przemysłowej w Kołomyi, przez p. Wierzbickiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

341. Wydział powiatowy w Nisku, przez p. S. Jędrzejowicza, o zwolnienie od zapłaty kwoty 1000 zł. otrzymanych na budowę drogi Rzeszów-Nisko — do komisyi budżetowej.

342. Sime Schreierowa, dzierżawczyni myt w Haliczu i Jezupolu, przez p. Brykczyńskiego, o defalkę — do komisyi petycyjnej.

343. Ozyasz Freyer i Abisz Garfunkel, przez p. Augustynowicza, o defalkę z powodu strat na dzierżawie myta w Smykowcach i Zagrobeli — do komisyi petycyjnej.

344. Józefa Zaleska, przez p. H. Janko, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

345. Gmina Opaki, przez p. Kaszewkę, o wydzielenie z terytoryum sądowego w Olesku, a przyłączenie do Złoczowa — do komisyi prawniczej.

346. Gmina Werhobuż, przez p. Kaszewkę, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

347. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie, przez p. Pławickiego, o subwencyę na utrzymanie szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem — do komisyi budżetowej.

348. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie, przez p. Pławickiego, o uchwalenie budowy drogi krajowej z Poronina do granicy węgierskiej — do komisyi drogowej.

349. Stowarzyszenie „Szomer Izrael“ we Lwowie, przez p. Goldmana, o zmianę statutu organizacyjnego Rady szkolnej krajowej w tym duchu, aby w skład jej mógł wchodzić reprezentant ludności żydowskiej — do komisyi szkolnej.

350. Lwowska komisya Towarzystwa opieki nad weteranami polskiemi z roku 1831., przez p. Goldmana, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

351. Związek urzędników austryackich kolejowych w Wiedniu, przez p. Goldmana, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

352. Ten sam, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

353. Edmund Krasicki, przez p. Żurowskiego, o wyjednanie u c. k. Rządu zniżenia opłaty za analizę trunków spirytusowych — do komisyi administracyjnej.

354. Tomasz Dobrowolski, nauczyciel szkoły w Strusowie, przez p. Kopycińskiego, o trzeci dodatek 5-letni — do komisyi szkolnej.

355. Stanisław Nowicki, włościanin, przez p. Kopycińskiego, o zarządzenie, ażeby mu udział jego złożony w Zakładzie włościańskim wydanym został — do komisyi petycyjnej.

356. Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami, przez p. Merunowicza, o znaczniejszą subwencyę — do komisyi budżetowej.

357. Dyrekcya szkoły przemysłowej w Stanisławowie, przez p. Mroczkowskiego, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

358. Wydział powiatowy w Brzeżanach, przez p. R. Potockiego, o zmianę §. 2., 95. i 96. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

359. Ten sam, w sprawie zmiany ustawy polowej — do komisyi administracyjnej.

360. Wydział powiatowy w Myślenicach, przez p. Lassockiego, w sprawie poboru surowicy dla bydła ze salin w Wieliczce — do komisyi gospodarstwa krajowego.

361. Rada szkolna mniejscowa w Szczucinie, przez p. Męcińskiego, o reorganizacyę szkoły — do komisyi szkolnej.

362. Edward Orlecki, emerytowany nauczyciel, przez p. W. Sapiehę, o zaliczkę lub zapomogę — do komisyi budżetowej.

363. Karol Ziobrowski, nauczyciel, przez p. R. Potockiego, o zaliczkę lub zapomogę — do komisyi budżetowej.

364. Antonina Czepel, przez p. Bilińskiego, o zapomogę — do komisyi budzetowej.

365. Marya Tabisz, przez p. Słoneckiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

366. Marya Kowalska, wdowa po nauczycielu,

przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

367. Rada szkolna miejscowa w Bielanach, przez p. Romanowicza, o podwyższenie płacy nauczycielom — do komisyi szkolnej.

368. Rada szkolna miejscowa w Regulicach, przez p. A. Potockiego, o podwyższenie płacy nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

369. Michał Kusznieręko, nauczyciel, przez p. Sawę, o policzenie 13 lat służby przedetatowej — do komisyi szkolnej.

370. Jan Müller, nauczyciel w Przemyślu, przez p. Kopycińskiego, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

371. Marya Wojakowska, uczennica IV. roku seminaryum nauczycielskiego, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

372. Apolinary Staszewski, nauczyciel w Przemyślu, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

373. Katarzyna Gramczyńska, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

374. Emilia Kubalska, przez p. Struszkiewicza, oferuje na sprzedaż swoją kamienicę dla c. k. żandarmeryi — do komisyi budżetowej.

375. Maurycy Atterman, nauczyciel, przez p. Goldmana, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

376. Maurycy Stierer, przez p. Goldmana, o subwencyę na kształcenie się w nauce na skrypcach — do komisyi budżetowej.

377. Gmina Trójca, przez p. Merunowicza, o wyłączenie z okręgu c. k. Sądu w Birczy, a przyłączenia do Dobromila — do komisyi prawniczej.

378. Gmina Łodzinka górna, przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

379. Gmina Łodzinka dolna, przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

380. Gmina Jamna górna, przez p. Merunowicza, w sprawie, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

381. Gmina Jamna dolna, przez p. Merunowicza, w sprawie, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

382. Erazm Podgórski, nadzorca przy kolei Karola Ludwika, przez p. W. Sapiehę, o stypendyum dla córek na kształcenie je w muzyce — do komisyi budżetowej.

383. Feliks Zalasiński, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

384. Józef Osuchowski, nauczyciel, przez p. Struszkiewicza, o emeryturę lub zapomogę — do komisyi szkolnej.

385. Jan Kurmann, nauczyciel, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

386. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez p. Struszkiewicza, w sprawie przymusowej asekuracyi budynków włościańskich — do komisyi gminnej.

387. Rada gminna w Gródku, przez p. Struszkiewicza, o zmianę postanowień §. 74. i 75. ustawy budowlanej z 28. Kwietnia 1882. — do komisyi administracyjnej.

388. Jan Hatan, nauczyciel, przez p. Struszkiewicza, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

389. Rada szkolna miejscowa w Pietniczanach, przez p. Struszkiewicza, o podwyższenie płacy nauczycielom — do komisyi szkolnej.

390. Mikołaj Śledkiewicz, nauczyciel, przez p. Struszkiewicza, o policzenie mu dwóch lat służby spędzonej na praktyce nauczycielskiej — do komisyi szkolnej.

391. Kazimierz Kratzer, nauczyciel, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę — do komisyi budżetnwej.

392. Leokadya Baranówna, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

393. Antonina Nowosiodłowska, przez p. Linińskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

394. Marya Lewicka, wdowa po nauczycielu, przez p. Chamca, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

395. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie, przez p. Pławickiego, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

396. Wydział powiatowy w Tłumaczu, przez p. Sawę, o zmianę §. 38. ustawy polnej — do komisyi administracyjnej.

397. Konstanty Pełech, przez p. Sawę, o subwencyę na poszukiwanie węgla kamiennego w powiecie Tłumackim — do komisyi górniczej.

398. Leon Sykutowski, kierownik szkoły 4-klasowej w Nowym Targu, przez p. Pławickiego, o policzenie do emerytury czasu służby od 4. Stycznia 1845. — do komisyi szkolnej.

399. Tekla Kogut, wdowa po nauczycielu, przez p. Bobrzyńskiego, o zapomogę dla trojga dzieci — do komisyi budżetowej.

400. Kazimiera Zdrójkowska, nauczycielka w Jeżowem, przez p. Tyszkiewisza, o policzenie 20 lat utrzymywania koncesyonowanego pensyonatu do lat służby szkolnej — do komisyi szkolnej.

401. Rada szkolna miejscowa w Szczercu, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy nauczycielom — do komisyi szkolnej.

402. Rada szkolna miejscowa w Rzęśnie ruskiej, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy nauczycielom — do komisyi szkolnej.

403. Rada szkolna miejscowa w Kamienopolu, przez p. Merunowicza, o przeistoczenie szkoły filialnej na etatową z podwyższeniem płac tamtejszym nauczycielom — do komisyi szkolnej.

404. Felicya Romanowska, przez p. Polanowskiego, o subwencyę w kwocie 1000 zł. na kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.

405. Antoni Roman Popiel, uczeń c. k. Szkoły przemysłowej w Wiedniu, przez p. Hoszarda, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

406. Zarząd centralny Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników, przez p. Bilińskiego, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

407. Michał Pieniądz, były nauczyciel, przez p. Kopycińskiego, o dar z łaski — do komisyi budżetowej.

408. Tekla Borowiecka, nauczycielka w Chrzanowie, przez p. A. Potockiego, o podwyższenie płacy rocznej z 300 na 500 zł. — do komisyi szkolnej.

409. Galicyjskie Towarzystwo leśne, przez p. Pławickiego, z projektem zalesienia pustek krajowych — do komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest;

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania obowiązków co do zakładania, rozprzestrzeniania, utrzymywania jakoteż i dozoru cmentarzy. **(Aleg. 58.)**

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Pod względem formalnym wnoszę, aby sprawozdanie to odesłać do komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda; kto się zgadza z wnioskiem JE. p. Smolki, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o stosunkach sług. **(Aleg. 59.)**

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Wnoszę, aby przedmiot ten również odesłano do komisyi administracyjnej celem opracowania.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechcę rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowych szkół rolniczych w Dublanach i folwarku dublańskiego. **(Aleg. 60.)**

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę, aby przedmiot ten przekazano komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda; kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych. **(Aleg. 61.)**

Sprawozdawca p. Bereżnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Bereżnicki. Wysoki Sejm raczy uchwalić wybór komisyi podatkowej, mającej się składać z dziewięciu członków i przekazać to sprawozdanie tej komisyi.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, kto się zgadza na wybór komisyi podatkowej zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku z nowo utworzonego okręgu Sądu kolegialnego w Sanoku a pozostawienia go nadal w okręgu takiego Sądu w Przemyślu. (**Aleg. 62.**)

Sprawozdawca p. Bereżnicki ma głos.

Spzawozdawca p. Bereżnicki. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa oswarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda; kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystąpimy teraz do wyboru komisyi podatkowej, którą Wys. Izba uchwaliła. Na skrutatorów zapraszam pp. Michałowskiego, Lasockiego, Rosnera i Rozwadowskiego Bolesława. Upraszam panów o zbieranie kartek.

JE. p. Dr. Smolka. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Smolka ma głos.

JE. p. Dr. Smolka. Proszę o przerwanie posiedzenia na dziesięć minut, celem porozumienia się co do wyboru komisyi.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Smolka wnosi zawieszenie posiedzenia na 10 minut. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przerywam posiedzenie na 10 minut.

(Po przerwie.)

JW. hr. Marszałek. Podejmuję na nowo posiedzenie.

P. Dr. Czerkawski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Dr. Czerkawski. Dopiero została uchwalona komisya podatkowa, czasu na porozumienie się co do osobistości, które mają wejść w skład tej komisyi nie było, proszę więc JW. p. Marszałka, aby wybór tej komisyi raczył odroczyć do końca posiedzenia, abyśmy byli w stanie porozumieć się co do wyboru.

JW. hr. Marszałek. Sądzę, że żądaniu temu mogę zadość uczynić, bez odwoływania się do Wys. Izby.

Tymczasem przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego, tj. do pierwszego czytania wniosku p. Jaworskiego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o dojazdach kolejowych. (**Aleg. 63.**)

Wnioskodawca p. Jaworski ma głos.

P. Jaworski. Liczne podpisy na wniosku i jasno tamże wypowiedziana myśl, zdaje mi się jest dostatecznem, abym ograniczył się na krótkich słowach umotywowania mojego wniosku. Idzie głównie o to, aby w ustawie o dojazdach kolejowych w §. 1. mylne mniemanie dyrekcyi kolei żelaznej i fałszywe tłómaczenie c. k. Najwyższego Trybunału sprostować i sprowadzić do tego pojęcia, jakie ono być powinno i jakie było w owym czasie, gdy Wysoki Sejm ustawę tę uchwalił. C. k. Najwyższy Trybunał administracyjny z powodu szczegółowego wypadku wyraził mniemanie, że miasto zaczyna się razem z granicami gminy, z którą to miasto, lub miasteczko całość katastralną stanowi. Mnie się zdaje, że zbytecznem by było Szanownym Panom dowodzić że gdy Wysoki Sejm w r. 1880 uchwalał ustawę o dojazdach kolejowych, całkiem przeciwne było mniemanie Wysokiego Sejmu, mniemanie podzielone przez całą ludność Galicyi, bo wątpię, aby w Królestwie Galicyi i Lodomeryi znalazł się jeden mieszkaniec, któryby mógł utrzymywać, że obszary lasów, pól, łąk, bagien, są miastami, lub miasteczkami. Ale co więcej, przez to mniemanie i przez tłómacrenie Najwyższego Trybunału stwarza się absurd geograficzny, wszak w naszym kraju są miasteczka bardzo małe, tak małe, że o nich ani Pertes, ani Petermann może nie wiedzą, miasteczka jak Witków, Chołojów, Szczurowice, Stanisławczyk, Sokołówka, zaś według pojęcia Najwyższego Trybunału są one większe teritoryalnie jak największe stolice Europy, większe n. p. jak Berlin lub Wiedeń.

Dowodzić wielkiego znaczenia dojazdów kolejowych i ustawy stosunkom krajowym odpowiednej, zdaje mi się, że byłoby zbytecznem. Dojazdy kolejowe to są drogi przyszłości. Koleje żelazne, które w powszechnych czasach w coraz to większych rozmiarach się wzmagają, muszą z natury rzeczy wyrugować drogi państwowe i drogi krajowe; muszą wyrugować do ruchu lokalnego, pod-

czas gdy kolejom żelaznym przystało zadość czynić potrzebom ruchu wielkiego, którego succursaliami są dojazdy kolejowe.

Jestem zatem tego zdania, że drogi dojazdowe kolejowe, jeżeli będą przeprowadzone racyonalnie w naszym kraju, to one dopiero rozwiążą pomimo uchwalonej w zeszłym roku noweli one dopiero rozwiążą kwestye dróg gminnych praktycznie, pod względem kosztów nie odpowiedną rezultatowi, zresztą rozwiążą one sprawę zawiłą i skomplikowaną pod względem administra cyjnym, a rozwiaże praktycznie tym sposobem, że rozwijając się coraz więcej, usuną drogi gminne tam, gdzie one z istoty swojej należą, to jest do obrębu gminy, w której się znajdują. Jeżeli dyrekcye kolei prywatnych w naszym kraju, a mam tu głównie na myśli kolej Karola Ludwika i Czerniowiecką, mają tylko przyspażanie dochodów i zmniejszanie wydatków na oku, nie uwzględniając, tak w obecnym wypadku, jak i w wielu innych interesów kraju, a nieuwzględniając często, jak w tym wypadku z zapoznaniem swoich własnych interesów, to ja mam nakzieję, że Rząd przy administracyi kolei Państwowych tego małodusznego stanowiska nie zajmie, że właśnie tam, gdzie on to uczynić może, będzie się starał, aby system dróg dojazdowych o ile dotyczą kolei państwowych, jak najwięcej się rozwijał. W tym specyalnic wypadku mam tę nadzieję, że Rząd Krajowy przyłoży wszelkich starań, że Rząd Centralny usunie wszelkie przeszkody, aby ustawa co do dojazdów kolejowych była zastosowaną do stosunkow krajowych, aby na podstawie tej mogła się rozwijać komunikacya a tem samem dobrobyt kraju.

Na tych kilku słowach ograniczam się polecając mój wniosek Wysokiej Izbie i proszę, aby był odesłany do komisyi drogowej. (Brawo.)

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda. Kto się zgadza z tym wnioskiem, rechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Romańczuka w przedmiocie wezwania c k. Rządu o założenie w Przemyślu gimnazyum z ruskim językiem wykładowym, jakoteż w przedmiocie założenia w Stanisławowie, Stryju, Kołomyi, Tarnopolu, Brzeżanach, Złoczowie lub ewentualnie w innych miastach bądź odrębnych gimnazyów, bądź stałych klas równorzędnych z ruskim językiem wykładowym. (**Aleg. 64.**)

P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Wysokyj Sojme! Seho misiacia mynaje lit 20, koły buła uchwałena w sij Wysokij Pałati obowiazajucza do teper ustawa o jazyci wykładowim w szkołach narodnych i serednych. Wid toho czasu Sojm nasz postupyw dosyt dałeko w refermi ustawodawstwa krajewoho: w mnohych ustawach krajewych porobyw znaczni zminy i reformy, n. p. w ustawach szkilnych, drohowij i inszych; tilko sesia odna z ważnijszych ustaw stoit i nyni majże taka, jaka wyjszła pered 20 rokamy, chotiaj własne, ona najbilsze reform i zmin potrebowała, bo ona najmensze widpowidna i ze wzhladu na wymohy dydaktyczni i pedagogiczni, na wymohy sprawedływosty i na teperiszni obstawyny. Zhadaju tilko, szczo na 2½ miliona Rusyniw w naszim kraju jest łysze odna gimnazya ruska, koły dla mało szczo bilszoho czysła Polakiw jest 23 gimnazyj polskych, dalsze szczo taja odna gimnazja ruska prypadaje na błyśko 1900 ruskich uczenykiw gimnazjalnych, koły na toje czysło powynno buty 5 gimnazyj.

Prawda, dawnijsze pidnoszeni buły zamity, kotri tohdy mohły maty bodaj pewnyj pozir prawdy, tj. szczo ruskij jazyk ne dozriw szcze do toho, aby buty jazykom wykładowym w serednych szkołach, szczo win szcze ne dosyt rozwytyj, szczo nema w nim botohowych uczebnykiw dla gimnazij, i na tij bud'to pidstawi w r. 1866 pryznano jazyk ruskij jako wykładowij tilko w 4 nyższych klasach gimnazyi akademicznoi. Odnakoż koły w 7 lit piźnijsze zawedenyj buw ruskij jazyk w ciłij tij gimnazii, to tym samym pryznano jeho naukowu zdibniśt' i toj zamit musiw widpasty. Konsekwencjaż nakazuje koneczno, szczo jesły może buty odna ruska gimnazja, to może buty i bilsze. I ne tilko okazaw sia ruskij jazyk dla nauky' gimnazyalnoji zowsim zdibnym, ałe wże i wyhotowłeni sut' w nim majże wsi uczebnyky i to ne łysze w perekładi z innych jazykiw, ałe nawit' i oryginalni. A odnakoż, jak pered 20 rokamy, koły uchwalowano teperiszniu ustawu, dopuszczeno jeho tilko do odnoi na tohdisznych 20 gimnazyj naszeho kraju, tak i teper, koły jest wże 25 gimnazij, wseż taky wsi nowi gimnazyi, kotri za toj czas prybuły, wsi sut' polski, a ruskoi ne prybuło ani odnoi.

Ruski posły neras pidnosyły sprawu jazyka wykładowoho w serednych szkołach, dawnijsze bilsze zahalno, a pered 2 rokamy ja postawyw konkretne wnesenie. Nad tim to wneseniem radyw Wysokij Sojm czerez 2 lita, odnakoż załahodyw tilko perszu czast' jeho, szczo do szkił narodnych, i załahodyw w takij formi, szczo to ruski posły wahały sia, czy w zahali majut szcze za se dobrodijstwo podiakowaty — a szczo do szkił serednych, to Sojm moho wnesenia zowsim ne załahodyw.

Pidnoszu otże nyni tuju sprawu na nowo szczo ona buła wże obhoworena czerez 2 lita, to ne budu nad neju szeroko rozwadyły sia, tilko pojaśniu korotko moje wnesenje i dodam dejaki zamity.

Persza czast moho wnesenja wzywaje Wysokij c. k. Rjad, szczoby założyw rusku gimnazju w Peremyszły. Potreba toi gimnazji jasna i oczewydna. I tak, teperiszna gimnazja peremyska szczo do frekwencji uczennykiw jest najbilsza, zo wsich gimnazyj na prowincji, bo czysłyła w 1883. r. 780 uczenykiw, otże wże z toho pokazuje sia konecznist, aby tuju gimnazju na dwa gimnazja podiłyty szczo pry tim czysło uczennykiw ruskich w nij jest najznacznijsze zi wsich gimnazji w ciłim kraju, bo w timże roci pry kincy buło ich tam 232, a w seredyni roku musiło buty bilsze, to oczewydna konsekwencja szczo taja druha gimnazja kotra mała by w Peremyszły założyty sia, powynna buty ruska.

Potrebu tuju uznała i Rada szkilna krajewa i Wydił krajewyj mynuwszoho roku, tilko żal, szczo Wysokij Sojm połahajuczyj tak czasto na opinii tych poważnych tił, sym razom ne piszow za neju.

W druhij czasty moho wnesenja domahaju sia poruczenia Wydiłowy krajewomu, szczoby rozsmotryw sia, hde po inszych mistach małyby sia założyty bud gimnazji bud stali paralelni klasy ruski. Wprawdi nakazywałaby potreba uchwałyty zakładanie bilsze ruskich gimnazyj wzhladno paralelok wże zaraz. Odnakoż tomu stoit na pereszkodi art. 7 teperisznoji ustawy o jazyci wykładowim, hde skazano, szczo ruski gimnazji abo stali paralelki można zakładaty łysze uchwałoju sejmowoju po perednim wysłuchaniu Rad powitowych. A skoro żadna Rada powitowa okrim peremyskoji, ne buła wysłuchana, to i ne można zaraz zakładania dalszych ruskych gimnazyj uchwalaty. Ja położyw w moim wnesku peredwsim 6 mist, wzhladom kotrych maw by Wydił krajewyj, zapytawszy sia Rad powitowych swoji wnesky Wysokomu Sojmowy predłożyty, to jest 6 mist takych, hde frekwencja ruskich uczennykiw jest najbilsza jak np. w Stanisławowi, hde buwało 155, w Kołomyi 152, w Bereżanach 155, w Tarnopoły 149 ruskych uczennykiw i podibno w dalszych podanych mnoju mistach.

Odnakoż ja dodam, szczo i w druhych mistach mohły by buty ruski gimnazji, wzhladno paralelky założenyi, np. ja ne maw by niczoho protiw tomu, jesłyby Wydił krajewyj, zamist w Zołoczewi, predłożyw w Buczaczy bud rusku gimnazju bud ruski paralelky założyty.

Protyw zakładaniu ruskych gimnazyj i stałych paralelok pidnoszeni buwajut osobływo try zamity: 1. koszta, 2. czy tiji gimnazji abo paralelky budut maty dostatocznu frekwencju, 3. obawu pered rozdiłom oboch narodnostej naszoho kraju.

Szczo do perwszoho zamitu, to łehko jeho widperty. Skoro np. w Peremyszły na wsiakyj sposib okazuje sia potreba założyty druhy gimnazju, to koszta czerez te ne zbilszat sia, koły taja druha gimnazja ne bude polska ino ruska. Taksamo ne zbilszat sia koszta, jesły paralelky pry gimnazji stanisławiwskij abo kotri inszij ne budut teper polski ino ruski. A chotby pryjszło założyty szcze druhu abo tretu gimnazju rusku, abo ruski paralelky tam, hdeby polskych gimnazyj abo paralelok ne buło treba, to wseż koszta na te sut małi w poriwnanju ważnosty sprawy bo ruskij narid maje prawo do takoho wydatku na jeho potreby.

Szczo do obawy o frekwencju to widpyraje wże doświd ruskoji gimnazji u Lwowi. Pered 12 litami koły szczo ino wwodżeno i w wyższych klasach jeji ruskij jazyk, ona ne mała bilsze jak 300 uczenykiw, a nyni czysło uczennykiw w nij siahaje wże do 500.

Wożmim np. peremysku gimnazyju, to ricz pewna, szczo do tych 232 ruskych uczennykiw kotori sut tam teper (a chotby ich tam i 200 buło), pryłuczyłyby sia takoż dekotri uczennykij z susidnych gimnazyj: jarosławskoj, sambirskoji, sianickoji a może i lwiwskoji, jesłyby w Peremyszły buła gimnazja ruska otworena. To samo tyczytsia takoż inszych mist naszoho kraju.

Bilsze dałoby sia howoryty o tretim zamiti, t. j. szczo ne należyt dowodyty do rozdiłu a treba utrymaty zwiaź meży oboma narodnostamy naszoho kraju. Wzhlad na taku zwiaź, na taku spilnist wymahaje bud to, szczoby mołodiż ne ne diłyty okremymy zakładamy. Ałeż tak argumentujuczy, ne treba by chyba pryznawaty nijakych nacyonalnych praw jakij nebud' druhij narodnosty w jakim kraju abo derżawi, bo wse to wede do rozdiłu! Jesły by chotiły taku wspilnyst uderżaty, to se wże ne buła by wspilnyst' ałe uniformist', pry kotryj musiła by propadaty wsiaka indywidualnist'. Po druhe ne można zo wsim twerdyty, szczo poczutie wspilnosty uderżuje sia za pomoczeju odnoho jazyka. Toj sam prymir, kotryj wy, Pannowe dawnijsze prywodyły, prymir Szwajcaryi, pokazuje, szczo może i kilka narodnosty w odnim kraju żyty razom w najlipszij zhodi i w poczutiu spilnosty ba jednosty krajowych interesiw, pomymo toho, szczo każdyj narid maje zabezpeczeni swoji prawa i maje swoji okremi naukowi zakłady z swoim własnym jazykom.

Ani tam, hde poczutia spilnosty nema, czerez toje, szczo uczenyky riżnych narodnostej syłowani buwajut w odnim zakładi probuwaty razom i uczyty sia w odnim wykładowim jazyci, zwiaź i poczutie spilnosty meży nymy ne wzmahaje sia, ani tam, hde jest poczutie spilnosty, czerez rozdiłenie zakładiw piśla jazyka ne wytworyt sia meży dwoma narodnostjamy rozdił. Doświd uczyt i zapewniaju was Panowe, szczo w Hałyczyni nema ni menszoho ni bilszoho rozdiłu meży tymy uczennykamy, Rusynamy i Polakamy, kotri razom w odnij gimnazyj uczat sia po polsky, jak meży uczennykamy gimnazyji ruskoy u Lwowi a uczennykamy inszych gimnazyj polskych.

W proczim sprawedływo pered kilkoma dniamy pry motywowanju wnesenia o bilszim uwzhladneniu nimeckoho jazyka w naszych szkołach bułło pidneseno, szczo własne najbilszu pereszkody do takoho uwzhladnenia tworjat ti, kotri chotiat nimeckoho jazyka używaty bilsze jako orudja do nakinenia swojeji perewahy, swoho panowania. To samo riwnim prawom dast' sia skazaty szczo do jazyka polskoho i meżynarodnych widnosyn w naszim kraju.

Jak dowho Rusyny musiat bojaty sia szczo polskij jazyk maje buty sredstwom do polonizowania ich, sredstwom do nadania i uderżania panowania, tak dowho ony wid wsiakoi spilnosty z druhoju narodnosteju musiat' widtiahaty sia.

Bo jak z odnoji storony jest w naszim kraju spilnist krajewych interesiw w wsich meszkańciw, tak z druhoji storony jest okremisznist interesiw nacjonalnych u Rusyniw i u Polakiw. I toje poczutie okremisznosty tak dowho musyt peremahaty, jak dowho czyja okremisznia ekzystencya nacionalna jest zahrożena. Aż tohdy, koły narid zabezpeczenyj w swojej nacionalnej egzystencyi, w swoich prawach, tohdy aż prystupyty rado i bez obawy do spilnoho załahodżuwania spraw krajewych, spilnych obom narodnostiam zariwno.

Teperiszne położenie Rusyniw w Hałyczyni jest najnekorystnijsze meży wsiemy narodnatiamy w ciłij awstrijskij Monarchii. Ne howorju wże o narodach bilszych czysłom abo kulturoju, abo chotby riwnych, ałe nawet taki dribni narody, kotri czysłom stojat dałeko nyższe a i kultureju narid ruskij ledwe czy perewyższajut, jak rumuńskyj abo słowenskyj, sut w dałeko korystnijszim położeniu jak Rusyny i chisnujut sia dałeko bilszymy prawamy. Czyż n. pr. ne majut Słoweńci bilsze szkił serednych jak Rusyny? Prawda, szczo ony — żal skazaty — majut diło z czużymy Nimciamy, a Rusyny z bratnym narodom sławiańskim z Polakamy!

Jest to peredwsim zadaczeju Rjadu, szczoby upośliđżenie i pokrywđżenie kożdoho narodu usunuw, szczoby sam wystupyw z predłożeniamy takymy, kotri by uwzhliadniały sprawedływi potreby narodu. Jesłyż do seho czasu ne zrobyw toho, szczo do Rusynyw, to bodaj na toje rachowaty muszu, szczo popre zmahania iduczi do perewedenia, jeho zadaczi, do toho, szczoby sprawedływist wsim narodom, otżeż w sim razi i Rusynom, buła wymirena.

Czas moji Panowe buw by wże takoż, szczoby Wy, reprezentanty polskoho narodu, zminyły wprotyw Rusyniw a ne tylko swoju taktyku, ałe i swoje postupowanie.

Jakijś czas Wy abo ne uznawały Rusyniw, i howoryły: „nie ma Rusi“, abo chotiłyste ignorowaniem i zamowczuwaniem ubyty rusku sprawu. Nyni nastało inaksze, nyni czas, to czuty hołosy, nawit z poważnoho miścia, jak n. p. pry otworeniu sehorocznoji sessyj sejmowoji z ust Dostojnoho Marszałka, o ważnosty ruskoi

sprawy i o potrebi załahodżenia jeji w dusi bratnoi lubwy. Odnakoż, moji Panowe, jesły taki hołosy majut buty zminoju łysze taktyki a ne zminoju ciłoho waszoho postupowania, jesły po pry takich słowach diła waszi majut i dalsze zistaty takymy, jakymy były dosy, jakymy sut i nyni, to taka zmina taktyki chyba na jakijś czas może opiniju pubłycznu obałamutyty, ałe potim musyt taja opinija tym cylnijsze zwernutysia protyw tym, kotri jeji w błud wprowadżuwały, abo kotri obiciuwały a ne dotrymały obitnyć.

Dla toho ja spodiwaju sia Panowe, szczo Wy ne schoczete dezawuwaty słiw Dostojnoho Marszałka, i to, szczo win skazaw w swojij promowi, stwerdyte diłom. Ja z ze swojeji storony muszu zajawyty, szczo ruski posły, jak dosy, tak i dalsze ne perestunut upomynaty sia o prawa ruskoho jazyka, a czym dowsze Wy, Panowe, załahodżenje toji sprawy budete widtjahaty. tym bilsze bude ona was kosztowaty żertw, a konec kincem załahodżena ona buty musyt i tym mensze budete maty pożytku z tych żertw. Ja skinczyw.

Pid wzhljadom formalnym wnoszu, szczoby moje wnesenje widesłaty do komisyji szkilnoji.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta P. Romańczuk wnosi o odesłanie tego wniosku do komisyi szkolnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Pławickiego w przedmiocie zalesienia nieużytków w powiecie Nowotarskim i projektu do ustawy o zalesieniu nieużytków w całym kraju. **(Aleg. 65.)**

P. Pławicki ma głos.

P. Pławicki. Roku zeszłego miałem zaszczyt przedłożenia Wysokiej izbie wniosku o zalesieniu nieużytków który dla krótkości sessyi nie przyszedł pod obrady Wysokiej Izby, dlatego też dzisiaj znowu występuję w Wysokiej Izbie z tym samym wnioskiem i z tą samą ustawą, do zalesienia jak to miało miejsce w ostatniej sessyi, tem bardziej, ile że w sytuacyi tej pod względem ekonomii krajowej lasowej nietylko się nic nie polepszyło, ale owszem ciągle do gorszego dążymy. Jeden tylko akt ośmieliłem się teraz dołączyć do ustępu litery „*d*“, a mianowicie dołączyłem obecnie gotowy projekt do ustawy o zalesieniu nieużytków w całym kraju, projekt który wyszedł z łona Galicyjskiego Towarzystwa leśnego.

Dziś nie chcąc Panów znów nużyć wywodami o fatalnej gospodarce w tej mierze, proszę powtórnie Wysoką Izbę, by raczyła przedłożony wniosek przyjąć, niemniej żeby wniosek ten został przesłany do komisyi gospodarstwa krajowego z tem zastrzeżeniem atoli, aby jeszcze w obecnej sessyi sejmowej przedłożyła o tem sprawozdanie Wysokiej Izbie. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Pławicki wnosi by wniosek ten przesłać komisyi gospodarstwa krajowego do załatwienia z tym dodatkiem by jeszcze w bieżącej sessyi sejmowej o nim złożyła sprawozdanie. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie urządzenia roboczych zakładów poprawczych. (**Aleg. 66.**)

P. Merunowicz ma głos dla uzasadnienia swego wniosku.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo! I ja również jak mój poprzednik krótko będę uzasadniał mój wniosek. Pozwolę sobie przypomnieć iż sprawa moim wnioskim dziś poruszona, była przedmiotem obrad Wysokiego Sejmu w r. 1884. Wysoka Izba raczyła wówczas uznać potrzebę zakładania roboczych zakładów poprawczych, by przez racjonalne uregulowanie pracy przymusowej można wpływać na poprawę indywiduów moralnie zaniedbanych albo upadłych, które są nadto ogromnym ciężarem społeczeństwa z powodu kosztów ich utrzymania i żywienia. Od tego czasu zaszły okoliczności, które stanowczy wpływ na załatwienie tej sprawy wywrzeć muszą. Oto wydaną została ustawa z dnia 24. Maja 1885. r. która wkłada na kraje koronne obowiązek tworzenia zakładów dla pracy przymusowej. Prędzej czy później Rząd musi wystąpić z żądaniem ażeby i nasz kraj temu obowiązkowi zadość uczynił. Inne kraje koronne zajęły się już tą sprawą.

Jeżeli Wydział krajowy zwróciłby uwagę na ten przedmiot, to w czynności innych Wydziałów krajowych, mianowicie Morawii, Czech,

Dolnej Austryi znajdzie nader cenny i wielkim kosztem zebrany materyał dla osądzenia tego przedmiotu. Tu nadmienię tylko, że pod zarządem Wydziału keajowego znajdują się dwa fundusze, tak zwany krajowy fundusz policyjny, który wynosi około 135.000 zł. w papierach. i drugi podobny fundusz dla powiatu sandeckiego przeznaczony w sumie około 19.000 zł. które to fundusze są specyalnie na otworzenie zakładów pracy przymusowej przeznaczone. Chodzi mi przeto także o zużytkowanie tych funduszów na na cel, na który są przeznaczone. Muszę również nadmienić, że podług ustawy z dnia 24. Maja 1884. r. i skarb Państwa jest obowiązany także przyczyniać się do kosztów założenia takich zakładów. Dolna Austrya np. otrzymała 300.000 zł. na urządzenie takiego roboczego domu poprawy.

Zwrócę jeszcze uwagę szanownych Panów na tę okoliczność, iż znajduje się w tej ustawie paragraf, odnoszący się wyłącznie do Galicyi, gdzie zastrzeżono, iż Sądy karne będą mogły oddawać skazańców do takich zakładów roboty przymusowej — jeżeli naturalnie będą u nas istniały. W takim zaś razie skarb Państwa musiałby odpowiednio do tego wymagania przyczynić się także odpowiednio zasiłkiem do kosztów utrzymania, albowiem jak wiadomo, koszta utrzymania skazańców należą do ciężarów Państwa. I to również byłoby źródłem, z którego czerpać możnaby środki do pokrycia kosztów utrzymania takich zakładów. Co do formalnego traktowania proszę, ażeby mój wniosek przekazany był komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Merunowicz wnosi odesłanie wniosku swojego do komisyi administrzcyjnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwze czytanie wniosku posła Romanowicza z projektem ustawy o policyi ogniowej. (**Aleg. 67.**) P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Doczekaliśmy się Wysoka Izbo w roku bieżącym stulntniego jubileuszu obowiązującej obecnie ustawy o policyi ogniowej, wydanej 28. Lipca roku 1786. Zgrzybiała ta jubilatka nie może się użalać, żeby tego jubileuszu kraj nasz niebył obchodził uroczyście a nawet powiem — wspaniale. Liczne miasta i miasteczka, liczne wsie wielkie i małe sioła obchodziły ten jubileusz ustawy o policyi ogniowej świetnymi iluminacyami, jakich kraj nasz dawno niezapamiętał.

Iluminował Stryj kosztem już nie setek tysięcy ale milionów. Iluminowało Lisko, Kałusz, Ulanów, przed paru dniami Dolina, wszystkie te miasta wydatkami wchodzącymi w setki tysięcy. Iluminował Chyrów, Żydaczów, Toporów, Nadwórna, Dobrowlany, Bojaniec itd. itd. — bo zbyt wieleby to zajęło czasu, gdybym chciał wyliczać wszystkie w tym nieszczęsnym roku jubileuszu owym wydarzone w naszym kraju wypadki ognia, wypadku które tak ilością swoją jak i rozmiarami klęski przewyższają wszystko, co w którymkolwiek roczniku pożarów w Galicyi dotychczas zapisanem było. (Tak jest! brawo!)

Cyfry statystyczne, które mam przed sobą dowodzą, że ilość pożarów w kraju naszym stale utrzymuje się na bardzo wysokiej cyfrze a nawet wzrasta w średniej cyfrze między rokiem 1872 a 1881 ilość wypadków ogniowych w Galicyi wynosiła rocznie przeciętnie 1617. Budynków uszkodzonych było w średniej rocznej cyfrze 5547 a szkoda wyrządzona przez pożary oszacowana średnio rocznie na 3 miliony 64 tysięcy. — Mniej więcej takie same cyfry, a nawet co do ilości budynków uszkodzonych wyższe cyfry przedstawia średnia z lat 1882. 1883 i 1884 a rok 1884 co do wysokości szkód, jest o całe 40 i kilka tysięcy wyższy aniżeli średnia tych lat 10. o których wspomniałem poprzednio. Cyfr z r. 1885. nie posiadam, jakie będą z r. 1886. łatwo Panowie się domyślicie, wziąwszy na uwagę to co wspomniałem poprzednio o wypadkach pożarów w r. bieżącym.

W obec tych cyfr i w obec tej strasznej kroniki pożarów z r. 1886. melancholijne odnosi się wrażenie, kiedy przypominamy sobie historya ustawy o policyi ogniowej w tym Wysokim Sejmie. W roku 1877. w drodze petycyi wniesiono do tej Wysokiej Izby projekt ustawy o policyi ogniowej. Pochodził on od człowieka fachowego, z przedmiotem obznajomionego i tej sprawie specyalnie od lat 20 przeszło oddanego.

Projekt ten został przez Wysoką Izbę przekazany Wydziałowi krajowemu, ażeby się nad nim zastanowił i odnośny wniosek w Izbie uczynił. Wydział krajowy w sprawozdaniu z

czynności swoich w jednem z lat następnych oświadczył, że projekt ten jako cenny materyał złożył do akt, a postąpił tak dlatego, ponieważ zdaniem Wydziału krajowego, wydanie ustawy o policyi ogniowej poprzedzić winno wydanie ustawy o policyi budowniczej. W tym czasie uchwalono w roku 1880 ustawę o policyi budowniczej dla dwudziestu kilku miast i miasteczek, uchwalono potem ustawy o policyi budowniczej dla Lwowa i Krakowa, a o ustawie dla policyi ogniowej ani słychu. W roku 1882. ośmieliłem się wnieść w tej Wysokiej Izbie projekt prawie w tym samym brzmieniu, jak go dziś znowu ponawiam.

Odesłany do komisyi administracyjnej, naturalnie nie doczekał się załatwienia z powodu jak to zwykle bywa, krótkości czasu na obrady nasze wyznaczonego. Zdawało mi się tedy, że trzeba iść inną drogą i inną furtką, że tak powiem, projekt ten wprowadzić do Wysokiej Izby. Jakoż w roku 1883 uczyniłem wniosek, ażeby Wysoka Izba polecić raczyła Wydziałowi krajowemu przygotowanie projektu takiego i wniesienie go na następnej sesyi. Wniosek ten odesłany do komisyi administracyjnej, życzliwego tam doznał przyjęcia, wszakże znowu krótkość sesyi nie dozwolila w roku 1883 złożyć Wysokiej Izbie sprawozdania. Na szczęście w roku 1883 sesyi nie zamknięto, lecz ją odroczono. W roku 1884 kiedyśmy się znowu tu zeszli, mogliśmy przez kilka dni obradować, jako dalszy ciąg sesyi roku 1885 i wtedy też komisya administracyjna znalazła czas do wejścia ze swoim wnioskiem i wniosła, ażeby Wysoka Izba raczyła polecić Wydziałowi krajowemu zbadanie tej sprawy i przedłożenie projektu. Opuściła wszakże komisya administracyjna z mego wniosku termin dla Wydziału krajowego przeznaczony, twierdząc, że byłoby to zbytecznem.

Zdawało mi się, znając gorliwość Wydziału krajowego w spełnianiu poleceń sejmowych, że nie byłoby właściwem, gdybym się przy tym terminie upierał i zgodziłem się bez opozycyi na przyjęcie wniosku tak, jak go komisya administracyjna zaleciła. W tej więc formie uchwalony on został przez Wysoką Izbę.

W roku 1885 w sprawozdaniu z czynności swoich Wydział krajowy o poleceniu, które wówczas uzyskał wspomina tylko o tyle, że donosi, jakie kroki poczynił w tym kierunku, ażeby z tego polecenia się wywiązać, ale wniosku i sprawozdania żadnego nie przedkłada. Obecnie w sprawozdaniu z czynności swoich za czas od Lipca 1885. do Lipca 1886. Wydział krajowy znowu do tego przedmiotu powrócił, ale dziwnie jakoś tę rzecz załatwił, bo nie powiada co uczynił z wnioskiem do ustawy o policyi ogniowej, tylko obszernie się rozpisuje o przymusowem ubezpieczeniu, ale i tego przedmiotu nie kończy żadnem sprawozdaniem pozytywnem, żadnym wnioskiem, któryby mógł wejść pod obrady Wysokiej Izby.

Tak więc stoimy dziś tam, gdzieśmy stali wówczas, kiedy w roku 1877 westła po raz pierwszy w tej sprawie petycya, co więcej stoimy tam, gdzieśmy stali przed 100 laty, że obowiązuje nas dotąd ustawa o policyi ogniowej z roku 1786. której skuteczność wykazały najlepiej wszystkie tegoroczne pożary. Bo jeżeli Panowie przejrzycie wszystkie o tych pożarach sprawozdania, to się z nich przekonacie, że w każdym wypadku rzeczy tak stały, iż gdyby w pierwszej chwili była dana zorganizowana, porządna, umiejętnie kierowana pomoc, byłby zgorzał jeden dom, byłoby zgorzało może domów kilka, ale nie byłoby poszło z dymem całe miasto, cała wieś. (Głosy: Bardzo słusznie).

Wydział krajowy chce przymusową asekuracyą zastąpić ogniową policyę. Nic nie mam przeciw ubezpieczeniom, w ogóle uważam je jako bardzo ważną czynność w życiu ekonomicznem narodu. Czy przymus byłby właściwym, rzeczą to jeszcze dyskusyi, ale w żadnym razie nie mógłbym twierdzić, że przymusowe albo nieprzymusowe ubezpieczenie zastąpi ogniową policyę. (Głosy: Tak jest). Bo czy ta szkoda, która w skutek pożaru powstanie, będzie zapłaconą z kieszeni właściciela domu, który się spalił, czy z kieszeni instytucyi czy to prywatnej, czy to krajowej, czy dobrowolnej, czy przymusowej, w każdym razie z majątku narodowego zostanie zniszczona pewna suma, majątek społeczny poniósł pewną stratę bez względu kto stratę pokryje, czy pokryje je asekuracja, czy prywatny majątek. Popierajmy wszelką asekuracyę, ale starajmy się o to, ażeby szkód ogniowych było jak najmniej, a do tego dojdziemy jedynie racyonalniejszą niż dotąd policyą ogniową.

Nasuwa się drugie pytanie, czy ustawa o policyi budowniczej, zastąpi ustawę o policyi

ogniowej? i znowu odpowiedzieć muszę, że nie. Ustawę o policyi budowniczej, (która spodziewam się wkrótce dla całego kraju uchwaloną będzie), mamy bowiem na stole w tej Wysokiej Izbie dotyczący projekt Wydziału krajowego). Otóż ustawa o policyi budowniczej kiedyż wejdzie w wykonanie? Wszak nie z dniem jej sankcyi, ale wtedy, kiedy cały kraj zabuduje się na podstawie tej nowej ustawy. Jeżeli bowiem ustawa o policyi budowniczej powie, że na wsi pomiędzy jednym domem o drugim ma być taki a taki odstęp, taka a taka przestrzeń, że pokrycie dachów ma być takie, to rzecz prosta i naturalna, że nie będzie możliwem po uchwaleniu tej ustawy przystąpić do zrównania z ziemią wszystkich wsi i wybudowania ich tak, jak ustawa budowlana wymaga, lecz będzie się musiało czekać póty, póki stopniowo na miejsce obecnych budynków nie powstaną nowe, które tej nowej ustawie budowlanej odpowiadać będą. Ustawa budownicza wtedy wejdzie w życie, kiedy cały kraj na jej podstawie się przebuduje i to czego się spodziewamy pod względem bezpieczeństwa pożarnego, wtedy dopiero się sprawdzi i stanie się rzeczywistością.

Tymczasem jednak być może, że wejście w życie ustawy budowniczej, że jej zupełne wykonanie przyspieszą pożary, jeżeli kronika pożarnicza lat następnych taką będzie jak tego roczna. Czy Wys. Sejm pragnąłby tak tragicznym i gwałtownym środkiem przyspieszyć wykonanie ustawy budowniczej, śmiem o tem powątpiewać, i wolałbym, aby jeszcze przez długi czas właściciele domów w miastach i właściciele domów po wsiach utrzymali się przy dzisiejszej własności niekoniecznie do ustawy budowniczej zastosowanej niż żeby dla braku dobrej ustawy o policyi ogniowej ich własność przez pożar zniszczała i żeby w ten sposób do wykonania ustawy budowniczej byli zmuszeni. (Brawo).

Ale może wystarczy ta staruszka z r. 1876. może ta ustawa, który obowiązuje jest dobrą, tylko niedostatecznie wykonywaną, jak niektórzy powiadają? I w tem pytaniu mieści się zarazem pytanie, czy potrzebną jest nowa ustawa, o jakiej przyjęcie upraszam?

Mnie się zdaje, że gdyby nie inne powody, to ten jedyny, że ta ustawa o policyi ogniowej wydaną jest w r. 1786. a zatem w tak zgoła odmiennych stosunkach ustawodawczych, administracyjnych i społecznych naszego kraju, że ta sama okoliczność 'powinnaby zmusić nas do rewizyi tej ustawy. Powinno by nas zmusić do tej rewizyi jeszcze to, że jak sądzę, powinniśmy dążyć do tego, aby nasze ustawy krajowe, harmonijną, zgodną ze sobą tworzyły całość. Jeżeli istnieje ustawa tak ważna jak o policyi ogniowej, która nie jest zastosowaną do stosunków dzisiejszych władz nowych autonomicznych, nie jest zastosowaną do kompetencyi różnych władz, bo jest wydaną w czasie, kiedy kompetencya władz była inną, jeżeli taka ustawa istnieje, to w interesie jedności, całości, pewnej harmonii w ustawodawstwie naszem powinniśmy ją zmienić dlatego, aby odpowiadała wszelkim innym gałęziom krajowego ustawodawstwa. (Brawo).

Powie kto może, że to wzgląd teoretyczny. Nie, bo jeżeli ustawę ma wykonywać człowiek nie wysokiej inteligencyi, który mając w ręku ustawę o policyi ogniowej z r. 1786. nie może wziąć do rąk innych ustaw dziś obowiązujących i innemu systemowi odpowiadających i przez porównanie ich, z tej ustawy z r. 1876. wykreślić tego, co nowym stosunkom nie odpowiada i na nowe stosunki ją że tak powiem naciągnąć, to jakie może być jej wykonanie? Takie, jakiego rezultaty widzimy w tylu pożarach.

Ale jeżeli się przypatrzymy się bliżej tej ustawie z r. 1786., to przekona się Wys. Izba, że bezwarunkowo dalszego jej obowiązywania dopuścić nie można. Przedewszystkiem zawiera ona liczne postanowienia budownicze, niektóre takie, które się mieszczą w nowej ustawie lub przedłożonych projektach mających zostać wkrótce ustawą, albo też i takie, które się tam nie mieszczą, zajdzie tedy pytanie dla wykonawcy, a wykonawcy w znacznej części nie wysokiej inteligencyi, nie wykształconego pod względem prawniczym, które postanowienia ustawy z r. 1786. przestały obowiązywać, a które jeszcze obowiązują? Dalej zawiera ona orzeczenia co do władz, co do kompetencyi władz, które dziś bezwarunkowo są niewykonalne, zawiera orzeczenia co do kar tak ogólnikowe, niejasne, że żadną miarą nie można oczekiwać sprężystego wykonania tej ustawy na podstawie tych karnych orzeczeń, jakie się w niej mieszczą. Zawiera postanowienia np. co do przyborów ogniowych, które się wszędzie znajdować powinny, tak niedostateczne, że każdy wójt, jeżeli gmina nawet nie ma żadnych

przyborów ratunkowych, może się za tę ustawę schować i powiedzieć: ustawa mi tego nie nakazuje. Wszak jest mowa n. p. o ręcznej sikawce, która w każdej gminie powinna się znajdować, a wiecie Panowie, jak najróżnorodniejsze są sikawki ręczne, toż są i takie, któremi się dzieci bawią, a wójt powie: jest sikawka ręczna — ale rzecz naturalna, że do zgaszenia pożaru wystarczyć ona nie może. Ale co najważniejsze, ustawa z r. 1786. nie zawiera postanowień dostatecznych co do straży pożarnych i ich organizacyi a to, sądzę, jest punkt najważniejszy, raz dla samej sprawy pożarnictwa, powtóre pod względem moralnym.

Co do sprawy pożarnictwa dowodzić nie potrzebuję, że jedynie dobrze zorganizowana straż ogniowa, płatna czy ochotnicza, w dobre przybory zaopatrzona, stojąca pod umiejętnem i sprężystem kierownictwem jest w stanie zapobiedz temu, aby pożar wybuchły nie ogarnął całej miejscowości.

Pod względem moralnym sądzę, że wszyscy się na to zgodzą, iż trzeba w ludności naszej wzmagać poczucie własnego ratunku i energię własnego ratunku; że trzeba przez skupienie młodzieży naszej czy ludzi starszych w straży ogniowej, przez ujęcie ich w pewien rygor wojskowy, przez poprowadzenie ich tam, gdzie trzeba własne życie na niebezpieczeństwo narazić, ażeby cudze życie i mienie ratować, że trzeba przez to w tej ludności wyrabiać hart, poczucie obowiązku, poczucie ofiarności dla spraw publicznych, poczucie karności, na które wszyscy kładą wagę. Jestem przekonany, że jeżeliby Wysoka Izba przyjęła tę ustawę o policyi ogniowej, czy to w formie jak ja ją podaję, czy innej, jeżeli w tej ustawie silny położono nacisk na straże pożarne czyto płatne, czy ochotnicze, i jeżeliby Wysoka Izba do tej ustawy przyjęła postanowienia, któreby umożliwiały egzystencyą słabych z początku straży ochotniczych, ale z czasem mogących się silnie rozwinąć; jeżeliby Wysoka Izba obmyślała jakieś środki przyjścia w pomoc tym gminom, które nie mogą straży zorganizować, i tym strażom ochotniczym, które ze strony gmin swoich nie mogę dostatecznej znaleść pomocy: to i ten moralny skutek o którym mówię, w wysokim stopniu osiągniętym by został.

Jest w projekcie, który miałem zaszczyt przedłożyć, punkt jeden, który może kogo przestraszyć, a tym jest, że zdążam do utworzenia nowego Urzędu w naszej najwyższej autonomicznej magistraturze t. j. do utworzenia Urzędu krajowego inspektora straży pożarnych.

Idę tu za wzorem Wirtembergii, gdzie taki inspektor straży pożarnych istnieje, i gdzie się ta instytucya okazała w wysokim stopniu zbawienną. Rzeczą inspektora byłoby właśnie nie co innego, tylko czuwanie nad wykonaniem tej ustawy i nad organizacyą straży, czuwanie nad ich postępowaniem. Jeżeliby istniał taki urzędnik krajowy, któryby mógł sprawdzać od czasu do czasu, czy w gminie istnieją te przybory ogniowe, których ustawa wymaga, któryby mógł odbywać przeglądy wszystkich straży pożarnych, przekonywać się o ich stanie, dawać Wydziałowi krajowemu fachową opinię w ogóle o pożarnictwie dawać Radom miejskim i gminom mniejszym wskazówki i rady co do regulaminów straży i co do ich organizacyi: w takim razie ustawa znalazłaby zupełne wykonanie, nawet przy tych słabych bardzo jednostkach administracyjnych pierwszej instancyi, jakimi są nasze gminy, bo byłoby wziętą w dobrą opiekę i kontrolę.

Z tych powodów ośmieliłem się projekt wnieść tak, jak go Panowie przed sobą widzicie.

Sądzę, że tegoroczne wypadki pożarne, że ta straszna kronika pożarna z r. 1886. która musiała każdego obywatela tego kraju przejąć zgrozą i obawą, — co będzie, jeżeli takie lata się powtórzą, — że to powinno wystarczyć na umotywowanie, iż trzeba raz koniecznie przystąpić do załatwienia tej ważnej, a tak naglącej sprawy. Z tych powodów, zalecam Wysokiej Izbie przyjęcie mojego wniosku i proszę pod względem formalnym o odesłanie go do komisyi administracyjnej. (Liczne brawa).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto się zgadza, aby wniosek p. Romanowicza odesłany był do komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w przedmiocie poparcia rozwoju kultury krajowej. **(Aleg. 68.)**.

Wnioskodawca p. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Cel mojego wniosku jest podwójny. Raz chodzi mi o to, ażeby te po-

zycye, które są już w budżecie, na popieranie celów kultury krajowej, ująć w stały system rozdawnictwa zasiłków i pożyczek; ażeby one nie były tak luźnie rozrzucone i przypadkowe jak są dotychczas; powtóre, ażeby dać podnietę inicyatywie z dołu do usiłowań w celu rozwoju różnych gałęzi kultury krajowej. Wysoki Sejm od kilku lat przeznacza dość znaczną sumę, a z każdym rokiem coraz ją powiększa na popieranie przemysłu. Zawsze popieram najgorliwiej wydatki na ten cel, bo uważam je za pożyteczne. Ale jeżeli porównamy potrzeby w zakresie kultury krajowej z potrzebami przemysłu, to rzeczywiście cyfry po obu stronach są nadzwyczaj różne. Naprzykład ogół opodatkowanych gruntów wynosi 13 milionów morgów, a dochód katastralny jest w Galicyi 2 zł. 29 ct. kiedy zaraz w sąsiednim Szląsku właśnie z powodu lepszej kultury, jest 5 zł. 24 ct., w Morawie 8 zł. 19 ct., w Czechach 7 zł. Już tych parę cyfr wskazuje, ile jest u nas do zrobienia na tem polu.

Pan radca Orlecki w cennem swojem dziełku „O owładnięciu wód lądowych“ oblicza wartość gruntów rocznie uiszczonych przez podmywanie i zasuwanie kamieniem na 12 milionów rocznie.

Nie będę nużył Wysokiej Izby zapuszczaniem się w szczegóły różnorodne w innych kierunkach, leżących w zakresie tego przedmiotu. To tylko nadmienię, że znowu pomiędzy ludnością bądź w gminach bądź w powiatach coraz wzmaga się ruch na polu usiłowań o rozwój kultury krajowej. Ten ruch pożyteczny, jeżeli nie dozna poparcia w pierwszym zawiązku swoim, kiedy nadzwyczaj małą kwotą możnaby ten płomyk utrzymać, gaśnie; inicyatorowie zniechęcają się, i tym sposobem dla rozwoju gospodarstwa krajowego znaczne wynikają szkody.

Z tej cennej książki, którą nam dziś rozdano z „ze Statystyki Galicyi“ p. Dra Tadeusza Rutowskiego, dowiadujemy się, że mamy już różnych stowarzyszeń ludowych około 800 poświęconych staraniom o rozwój moralny i materyalny ludności. Jest 460 ruskich czytelń, 300 kilkadziesiąt kółek rolniczych włościańskich poświęconych staraniom w tym kierunku. We wszystkich tych kółkach i stowarzyszeniach podnoszone bywają rozmaite projekta zmierzające do tego, ażeby podnieść materyalny dobrobyt kraju.

Otóż gdyby tym usiłowaniom niewątpliwie pożytecznym przyjść w pomoc zaraz w początkach przez wysłanie nauczyciela wędrownego, przez dostarczenie sadzonek, przez dostarczenie dzieł, i tym podobnymi środkami w innych krajach już wypróbowanymi i uznanymi za pożyteczne, to w całym kraju wzmógłby się nadzwyczaj silnie ruch w tym kierunku, a do tego zmierza mój wniosek.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie go do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z propozycyą, aby wniosek p. Merunowicza był odesłany do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: drugie czytanie wniosku posła Romanowicza w przedmiocie upoważnienia Wydziału krajowego by w Styczniu 1887. przy wydatkach funduszu krajowego stosował się do budżetu uchwalonego na rok 1886.

Sprawozdawca p. Smarzewski ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Wysoki Sejm na posiedzeniu swojem ostatniem przekazał wniosek p. Romanowicza komisyi budżetowej, z poleceniem ustnego sprawozdania na dzisiejszem posiedzeniu.

Wywiązując się z tego polecenia komisya budżetowa ma zaszczyt przedstawić Wysokiemu Sejmowi następujący projekt do uchwalenia: (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy do pobierania od 1. Stycznia 1887. dochodów funduszu krajowego na podstawie budżetu uchwalonego na r. 1886. i do czynienia od 1. Stycznia 1887. wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego w granicach określonych projektem budżetu na r. 1887., przedłożonym przez Wydział krajowy. — Upoważnienie to straci moc swoją w chwili, w której uchwała finansowa na r. 1887. zostanie przez Sejm powziętą.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 12 porządku dziennego: Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego tyczącego się petycyi gmin: Podhorzec, Zahorzec, Huty Werhobuzkiej, Opoki, Huciska

Oleskiego, Poboczy, Sassowa, Majdanu, Pieniak i Hołubicy, tudzież gmin Kotłowa, Oleska. Jasionowa i innych gmin w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec. (**Aleg. 69.**).

Sprawozdawca p. Fruchtman ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtman (czyta sprawozdanie z aleg. 69 z wnioskiem):

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, nad petycyą gmin Podhorcc i okolicznych, żądających przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec, przechodzi do porządku dziennego".

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt:

Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia gminy Pokropiwny z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kozowie, c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach i c. k. Starostwa Brzeżańskiego, a przyłączenia jej do c. k. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego, Sądu obwodowego i Starostwa w Tarnopolu. (**Aleg. 70.**).

Sprawozdawca p. Fruchtman (czyta z alegatu 70 sprawozdanie i wniosek):

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Krakowskiem w myśl §. 2 ustawy z dnia 11. Czerwca 1868. r. (Nr. 59. Dz. u. p.) oświadcza c. k. Rządowi swą opinię, iż pożytecznem uznaje, aby gmina i obszar dworski Pokropiwna z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kozowej, c. k. Sądu obwodowego i c. k. Starostwa w Brzeżanach wyłączone, a do okręgu c. k. Sądu powiatowego delegowanego, c. k. Sądu obwodowego i c. k. Starostwa w Tarnopolu przyłączone zostały".

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt:

Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego ze Starejsoli do Chyrowa. (**Aleg. 71.**).

Sprawozdawca p. Fruchtman (czyta) z aleg. 71. sprawozdanie i wniosek:

„Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycą gminy Chyrów i okolicznych o przeniesienie siedziby c. k. sądu powiatowego ze Starejsoli doChyrowa."

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kło się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Z kolei następuje punkt 16. porządku dziennego. Sprawozdanie komisyi petycyjnej: a) z petycyi dyaków w przedmiocie polepszenia ich bytu materyalnego.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

L. S. 147.

Sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyach dyaków o polepszenie ich bytu materyalnego.

Wysoki Sejmie!

Czterdziestu i pięciu spiewaków cerkiewnych czyli t. z. dyaków z powiatów Sokalskiego i Żółkiewskiego, Rawskiego i Cieszanowskiego, delagaci zgromadzenia dyaków dekanatu Skalskiego, a wreszcie komitet zjazdu dyaków, odbytego w Rohatynie zwracają się do Wysokiego Sejmu z prośbą o polepszenie ich bytu materyalnego w drodze ustawodawstwa krajowego.

Petenci wymieniają następujące powody pogorszenia się ich stosunków materyalnych w ostatnich czasach:

1. Reorganizacyę szkół ludowych, wskutek czego dawne szkółki parafialne t. z. dyakówki odłączone zostały od dyakowstwa, a tym sposobem budynki i grunta, jakiemi owe szkółki uposażone były, użyte zostały jako zarodek wyposażenia nowych szkół i fachawych nauczycieli.

2. Zabór gruntów, przeznaczonych pierwotnie na uposażenie dyaków, przez księży w drodze przedawnienia w użytkowaniu.

3. Zubożenie ludu i upadek ducha religijnego.

Oprócz tego żalą się petenci na niejasność swojego stanowiska: od kogo właściwie są zależni, a kto znów obowiązany jest czuwać nad regularną wypłatą ich należytości, na niepewną dolę swoich rodzin i t. d.

Trudno zaprzeczyć, że reorganizacya szkół ludowych, podjęta w ostatnich czasach, pozba-

wiła dyaków tych emolumentów, jakie im przysługiwały dawniej, gdy do obowiązków ich należała także nauka dzieci w szkółkach parafialnych. Gdy jednakże obowiązek ten ustał, to jest to tylko aktem słuszności, że wynagrodzenie za uczenie dzieci przeszło również na kogo innego mianowicie na nauczycieli.

O ile zaś który z dyaków czuje się pokrzywdzonym przez przyłączenie do dotacyi duszpasterza gruntów, przeznaczonych specyalnie na utrymanie dyaków, to jak każdy inny podobny specyalny tytuł prawny, muszą być i te pretensye dochodzone i sprawdzone w właściwym toku instancyi, i nie mogą być traktowane ryczałtowo w Sejmie.

Być może wreszcie, że powszechny w kraju upadek zamożności i upadek dawnej tradycyjnej hojności na cele religijne przyczyniły się także do pogorszenia losu dyaków, ale całe duchowieństwo paraffalne i służbę kościelną wszelkiej kategoryi.

Mimochodem tylko dotykają jednak petenci w jednej petycyi pewnej okoliczności, która zdaniem komisyi petycyjnej najgłówniejszą stanowi przyczynę — obok innych, wyżwymienionych powodów, zmniejszania się dochodu dyaków, — mianowicie: konkurencyę sił młodszych

P. Wernicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Wernicki ma głos.

P. Wernicki. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Od czytania sprawozdania niedrukowanego p. sprawozdawcę uwolnić nie mogę.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta dalej).

Dawniej, kiedy człowiek piśmienny stanowił rzadkość po wsiach naszych, musiały być posady dyaków popłatniejsze. Wówczas było bowiem trudniej o uzdolnionych do tego zawodu kandydatów. Lecz teraz, gdy ze szkół wychodzą co roku dziesiątki tysięcy młodzieży, umiejącej czytać, zacierają się powoli różnice, jakie dawniej odgraniczały klasę dyaków od reszty ludu. Nigdzie nie daje się uczuwać brak kandydatów do tych obowiązków, co dowodzi najwymowniej, że warunki ich służbowe jakiekolwiek one są, odpowiadają naturalnym stosunkom i potrzebom.

Zważywszy zresztą, iż ustanawianie służby kościelnej a przeto i wymiar wynagrodzenia dla niej, tudzież urgulowania jej stosunków służbowych należy wedle istniejących przepisów prawnych (§. 12. ust. z dnia 12./8 1866. ur. Dz. u. kraj.) tudzież wedle odwiecznych zwyczajów, których zmieniać nie ma powodu, do wewnętrznych spraw każdej parafii katolickiej.

Komisya petycyjna wnosi:

„Wysoki Sejm raczy przejść nad petycami dyaków o polepszenie ich bytu materyalnego w drodze ustawodawstwa krajowego“ — do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Okrim tych dwoch petycyj, o kotrych komisja petycyjna zdaje sprawu, pryszła do Sojmu, o skilko znaju, szcze tretia petycya, a pryjde ich może i bilsze. Otżeż załahodżowaty tuju sprawu nyni, zakym wsi petycji sia rozsmotriło, bułoby peredwczesne. Prytim że chodyt tut o byt 4.000 ludej, kotri konec kińciw pewno ne tak to małoważne stanowyszcze w sospilnosty naszoho kraju zajmajut. Dlatoho zdaje sia meni, szczo ne bułoby widpowidnoju riczoju po prostu perechodyty nad toju sprawoju do poriadku dnewnoho, ałe należało by nad neju trocha błyższe zastanowyty sia i jeju wyśwityty. Jaby pozwoływ sobi dlatoho postawyty takie wnesenie (czyta):

Wys. Sojm zwołyt uchwałyty!

Petycyi diakiw peredaje sia Wydiłowy krajewomy do rozsmotrenia i sprawozdania na najbłyższij sesyi.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Romańczuka, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty.

P. ks. Buchwald. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Buchwald ma głos.

P. ks. Buchwald. Według mego zapatrywania przedmiot o polepszeniu bytu djaków nie należy do Wysokiego Sejmu. Sprawa służby kościelnej jest bowiem uregulowaną dostatecznie przez ustawę konkurencyjną a Wysoki Sejm dzisiaj po za ramy ustawy w żaden sposób iść nie może. Jest albowiem w niej mowa o służbie

kościelnej dla obrządku łacińskiego jak i greckiego, zawiera ona normy stałe, musielibyśmy poczynić zmiany w całej ustawie konkurencyjnej, gdybyśmy chcieli dzisiaj dalej pójść niż w tej ustawie konkurencyjnej orzeczono, co w tej chwili jest niepodobieństwem i rzeczą wcale niepożądaną. Na podstawie tedy namienionej ustawy komisyja petycyjna nie mogła nic innego uczynić jak wnieść o przejście nad petycyami djaków do porządku dziennego.

Następnie podnieść muszę, że sprawa sług kościelnych należy zupełnie do tak zwanej gminy parafialnej i jej to będzie kiedyś rzeczą o ile będzie mogła urządzić utrzymanie zapewne ze wszech miar bardzo nędzne sług kościelnych.

Do dziś dnia gminy parafialne istnieją właściwie więcej na papierze jak w samej istocie. Są jednak wszelkie przygotowania porobione do wejścia ich w życie a ja mam pewną nadzieję, że sam Wysoki Rząd, który się gorliwie zajmuje tą sprawą wnet wprowadzi w życie i te gminy parafialne, wtedy będzie mogła ta gmina wystąpić i będzie mogła przyjść z projektem do zupełnie nowej ustawy, wprowadzić ją na porządek dzienny i wtedy dopiero będzie można sprawę tę uporządkować. Ale dzisiaj według mego zdania o innych jakichkolwiek uchwałach sejmowych w obec ustawy konkurencyjnej mowy być nie może.

Dlatego w zupełności popieram wniosek komisyi petycyjnej i proszę Panów, ażebyśmy za daleko nie wybiegali, i nie szli za wnioskiem przeciwnym, sprawę chwilowo odraczającym, inaczej sami wprowadzilibyśmy się w niemiłe położenie.

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. W komisyi petycyjnoj hołosowałjem protiw perechodu do poriadku dnewnoho nad petycjamy diakiw.

Diaki odhrywajut ne mało ważnu rolu w ustroju naszom cerkownym. Uznawały toje i predki waszii, zabezpeczujuczy diakam w erekcyach i dotacyach parafialnych krom dochodiw parafialnych za usłuhy parafialni, szcze za usłuhy w cerkwach dochody z tych fundacyi w polach i w ohorodach. Z czasom z minoju szkilnictwa naszoho w naszim kraju dochody z pil i z horodiw zistały na pidstawi toj, szczo do tych użytkiw prywiazanyj buw obowiazok uczenia ditej azbuki zabrani na koryst' mistcewych fondiw szkilnych, tak szczo diaki nyni zistały tolko pry dochodach parafialnych za usłuhy parafialni, kotorii kożdoho roku sia zmenszajut.

Wslid za tym stan toj czysłennyj znajszoł sia w tim położeniu szczo w dekotorych miscewostiach naszoho kraju ne staje diakam na obihnanie najpotribnijszych wydatkiw szczodennoho żytia.

Kazano szczo diaki sut słuhamy cerkwy. Dijstno tak jak i ustawa konkurencyjna wskazuje żereło, z kotoroho maje płynuty utrymanie diaka. Ałe ani w toj ustawi, ani w żadnym rozporiadżeniu obowiazajuczym nema skazanoho, kto maje z toho żereła utrymanie diakowy dawaty i w jakij sposib z toho żereła dawaty czyto z dochodiw skarbony cerkownoi czy z konkurencyi, kto maje normowaty wysokist zapłaty i kto maje sia staraty, szczoby taja płatnia buła pewno i stało wypłaczena. Petenty domahajut sia toho i dla toho ja ośmilaju sia Paniw prosyty szczobyste, so wzhladu na rolu jaku widhrywaje stan diakiwski i so wzhladu na toje, szczoby usunuty pidstawu do narikań toho czysłennoho stanu, pobiżno ne traktowały toj sprawy tylko widsyłały jeju do Wydiłu krajewoho, szczoby tojże w porozuminiu z ordynariatamy i jenszymy włastiamy kotorii bude uważaty za kompetentni do toho, rozhlanuł sia w tim dili i zdał sprawu na najbłyższyj sesyi.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

P. Małecki. Wnoszę o zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Zapisani są do głosu pp. hr. Golejowski i p. Antoniewicz.

P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Proszę Panów, kwestya djaków nie da się uregulować, ponieważ to jest kwestya, która się wywiązuje dopiero ze stosunku kościelnego, który jest rozmaity; w każdej miejscowości inny. Podług ustaw służy proboszczowi prawo przyjmowania djaków, a gmina ma wyznaczyć ich zapłatę. Gmina, rozumie się, stara się jak najtaniej ugodzić tego djaka, ażeby jak najmniej kosztował. Djaków więc tak

się namnożyło, że na jednę parafią jest ich 30, bo to bardzo dobry chleb i ludzie bardzo chętnie się starają, ażeby posadę tę dostali.

Gdybyśmy chcieli iść tą metodą, ażeby uregulować pretensye djaków, to musielibyśmy także unormować i dochody proboszczów, którzy do dzisiaj pod względem zaopatrzenia w dochody nie podlegają żadnej stałej normie, bo przecież proboszcz jeden ma wielką parafią, a drugi małą, i dotąd zależy tylko od stosunków, w jakich się ta parafia znajduje. Dlaczegoż mamy właśnie stosunki djaków normować, jeżeli nie normujemy stosunków proboszczów. Gdybyśmy unormowali teraz djaków, to potem przyjdą organiści, i taksamo będziemy musieli normować organistów a w konsekwencyi będziemy formować urzędy kościelne, które z wewnętrznego stosunku rzeczy wypływają.

Z tych powodów komisya petycyjna nie mogła nic innego zrobić, jak wnieść przejście do porządku dziennego, ponieważ sprawa djaków nie da się unormować.

Dlatego prosiłbym, ażeby Wysoka Izba poszła za wnioskiem komisyi.

JW. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz: Pryznaju sia, szczo bilsze spodiwałjem sia dokaziw protiw wneseniu p. Romańczuka. Uwahy, jakii p. Graf Golejewskij i oteć Buchwald pidnesły, ciłkom nesut dostatoczni, szczoby sprawu wnesenu tak doraźno i powerchowno traktowaty. Oteć Buchwald howorył, szczo musiłybyśmo sia dopustyty ataku na ustawu konkurencyjnu. Ja toho ataku ne wydżu. Włane Wydił krajewyj bude maty sposibnist rozhlanuty sia błyższe w sprawi, bo jesły Wydił krajewyj sprawu tuju woźme w swoi ruki, ne możemo sia obawlaty, szczoby Wydił krajewyj zaraz wyjszuw z atakom na ustawu, kotora sia tak spodobała otcu Buchwaldowy. Każe Graf Golejewskij, szczo to jest normowanie sprawy. Owszem w derżawi uporiadkowanoj wsio wynno byty unormowane. Każe Graf Golejewskij, szczo takich diakiw jest 30 w odnoj paraffi i wsi dobre żyjut. Jabym ne żełał nikomu takoho chliba, (wesołość) hde 30 diakiw w odnoi parafii może żyty.

Unormowanie płat świaszczennykiw zistało perewedene, dla czohożby i niżsi funkcyonarii ne mały buty szczo do swoich płat unormowani. Każe Graf Golejewskij, szczo diaka pryjmaje procoszcz a hromada jeho utrymuje. Odżeż własne z toi uwahy, kotora wydaje sia ne na mistce, wypływałoby, szczo Gzaf Golejewskij powynen z namy hołosowaty, szczoby tuju sprawu lipsze uregulowaty, bo tak nikomu krywda sia ne stane ani ustawi, ani Grafowy Golejeskomu ani diakam, jesły dozrilsze Sojm bude chotiw sia nad toju sprawu zastanowyty.

Dla toho prychylaju sia do wnesenia p. Romańczuka, szczoby tuju sprawu dozrilsze a ne tak pochopno traktowaty.

JW. hr. Marszałek. Sprawozdawca p. Merunowiez ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę Szan. posła Romańczuka, że o tych wszystkich petycyach, jakie dotychczas przedłożono Sejmowi w sprawie dyaków, sprawozdanie komisyi petycyjnej mówi.

Weszły w tej sprawie trzy petycye i do wszystkich tych trzech petycyj odnosi się to sprawozdanie. Jeżeli zaś poseł Romańczuk żąda, ażeby się zająć petycyami, które jeszcze nie weszły, to byłoby to czemś zupełnie nowem w praktyce parlamentarnej. Szanowny poseł wnosi, ażeby petycye objęte sprawozdaniem komisyjnem odesłać Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia rzeczy.

Żałuję mocno, że kiedy w zeszłym roku stała na porządku dziennym zupełnie analogiczna petycya — organistów, że wówczas Szanowny poseł swojego wniosku nie przedłożył. Żałuję zaś dlatego, bo dziś Wysoky Izba miałaby materyał do osądzenia sprawy właśnie w myśl intencyi Szanownego posła. Wówczas Szanowny poseł takiego wniosku nie postawił, a Sejm z powodów wtedy wyłuszczonych przeszedł do porządku dzienngo nad taką samą petycya organistów, jak dzisiejsze petycye dyaków. Jeżeli w jednej sesyi tak się stało, dla czegobyśmy mieli w tym roku inaczej traktować taką samą petycyę?

Wcale nie przeczę, że dyakom przydałoby się polepszenie ich bytu materyalnego, a całe sprawozdanie komisyi petycyjnej nie stara się zbijać ich twierdzenia, że ich położenie nie jest tak świetnem, jakby sobie życzyli. Komisya petycyjna sprzeciwia się jednak tylko sposobowi, w jaki petenci do celu swego dójść zamierzają.

Mianowicie komisya petycyjna twierdzi, że według odwiecznych zwyczajów istniejących w kościele katolickim i w myśl ustaw obowiązujących, takie sprawy należą do spraw wewnętrznych każdej parafii, każdej gminy wyznaniowej — jak ją ustawa nazywa. Nie widzę więc dziś racyi do tego, ażeby Sejm tymi sprawami się zajmował.

I tak samo, jak n. p. księża nie mając zaopatrzenia dla wdów i sierot, wedle zasady: „pomagaj sam sobie“, pozawiązywali stowarzyszenia wzajemnej pomocy i w tej drodze postarali się o zaopatrzenie dla swoich rodzin, jak offcyaliści prywatni, jak wsystkie inne stany drogą wzajemnej pomocy pomagają sobie, to taka sama droga otwartą jest i dla dyaków.

Zresztą, jak powiedziałem, że jeżeli Wysoki Sejm taką samą petycyę w przeszłorocznej sesyi załatwił odmownie, a w obecnej sesji zechciałby pójść za wnioskiem posła Romańczuka, to znaczyłoby to wzniecać fałszywe nadzieje i wywoływać to, że na następnej sesyi pojawiłaby się powódź innych petycyi tego rodzaju bez najmniejszego widoku uwzględnienia. Bo jeżeliby się dziś uwzględniło dyaków, to jutro — jak słusznie zauważał poseł Golejewski— wypadałoby uwzględnić organistów, potem ruskich pałamarzy, łacińskich kościelnych i t. d. bez końca, kiedy ta sprawa wedle wyjaśnienia kompetentnego z ust Szanownego posła Buchwalda, wcale przed to forum nie należy. Jest to sprawa wewnętrzna każdej gminy, każdej parafii. Więc niech się każdy z dyaków tam zwróci, a prędzej dojdzie do celu, niż drogą petycyi do Sejmu. Z tego powodu upraszam, ażeby Wysoki Sejm raczył przejść nad petycyą dyaków do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Komisya petycyjna wnosi, ażeby nad pełycyami dyaków przejść do porządku dziennego. — P. Romańczuk wnosi, aby odesłać do Wydziału krajowego. Podam naprzód pod głosowanie wniosek komisyi petycyjnej. Kto jest za wnioskiem komisyi petycyjnej, ażeby nad petycyami dyaków przejść do porządku dziennego, zechce rękę podnieść.

(Sekretarze obliczają głosy). Za przejściem do porządku dziennego jest 40 głosów. Proszę o próbę przeciwną. (Sekretarze obliczają głosy): Przeciw wnioskowi komisyi petyeyjnej jest sylko 36 głosów. a więc ogłaszam wniosek komisyi petycyjnej jako przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Wildera, dzierżawcy myta krajowego na drodze Zółkiewsko-Krystynopolskiej o zwolnienie z dalszej dzierzawy myta krajowego i zwrot czynszu dzierzawnego.

Sprawozdawca p. Pławicki ma głos.

Sprawozdawca p. Pławicki (czyta):

Sprawozdanie.

Zallel Wilder, dzierżawca myta kraj. na drodze Żółkiew - Krystynopol, mianowicie stacyi w Nowym dworze i Błotni Sieleckiej za roczny czynsz w kwocie 3.008 zł. 33½ ct. począwszy od 1. Stycznia 1885. do 31. Grudnia 1887. a zatem na lat trzy — prosi o zwolnienie go z dalszego dotrzymania kontraktu i zwrot czynszu dzierżawnego za 4 miesiące zimowe, a na poparcie tej prośby nadmienia, że kolej Jarosław-Sokal zwróciła ruch handlowy od Lwowa ku zachodowi, dalej, że przeszłoroczna śnieżna zima nagromadziła na gościńcu tak wielkie zaspy śniegowe, że w skutek tego omijano takowy dłuższy czas bocznymi drogami.

Komisya petycyjna z uwagi tej, że p. Zallel Wilder nieprzytacza w swojej prośbie żadne całkowite zmiany ani też przeszkody w pobieraniu należytości mytniczych na wyżwymienionej drodze kraj. przewidziane §. 17. kontraktu z dn. 15. Stycznia 1885. r. nie mniej że będąc już poprzednio w roku 1884. dzierżawcą tych samych myt, miał osobiście najlepszą sposobność przekonania się ile takowe dochodu rocznego przynieść mogą, które to doświadczenie przy ponownem wydzierżawieniu tychże w roku 1885. spożytkować był powinien — wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Zallela Wildera, dzierżawcy myta w Nowym dworze i Błotni Sieleckiej na drodze kraj. o zwolnienie go z dalszego dotrzymania kontraktu i zwrotu czynszu dzierżawnego za miesięcy cztery — przechodzi się do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę Panów skrutatorów, aby przystąpili teraz do zbierania kartek celem wyboru komisyi podatkowej.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Ja wnoszę, aby Wys. Izba zezwoliła by komisya podatkowa składała się nie z 9 lecz 12 członków.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera ten wwiosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty. Rozprawa nad nim otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę Panów w takim razie o pisanie 12. nazwisk na kartkach. W czasie obliczania głosów przystąpimy do dalszego porządku dziennego. Z koleji następuje:

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi gminy Jodłówki o przyjęcie kosztów utrzymania Alojzy Rompało w kwocie 297 zł. 33 ct. na fundusz krajowy.

Sprawozdawca poseł Płaziński ma głos.

Sprawozdawca p. Płaziński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Józef Rompała, urodzony i przynależny do gminy Jodłówka Tuchowska w powiecie Tarnów położonej, wyszedł przed 30. przeszło laty z gminy rodzinnej udał się jako wyrobnik do Węgier, tam się ożenił i w roku 1881. umarł a pozostała po nim sierota Alojza Józefina 2ga imion Rompała, musiała być przez Magistrat miasta Buda-Peszt na wychowanie oddaną.

W dotyczącym zakładzie pozostawała od 27. Marca 1882. do 13. Sierpnia 1885. zatem przez lat 3. miesięcy 4. i dni 17. za co Magistrat miasta Budapeszt likwiduje za rok pierwszy 96 zł. a za lata dalsze po 72 zł. rocznie, co razem wynosi kwotę 267 zł. 40 ct.

Powodem tak długiej bytności w zakładzie wychowawczym dziecka tego była ta okoliczność, że gmina Jodłówka Tuchowska odmawiała prawa przynależności Józefowi Rompale a względnie jego małoletniej córce Alojzie Józefinie, a to ze względu, że tenże przed 30. przeszło laty z gminy tej wyszedł.

Po kilkoletnich dochodzeniach orzekło Starostwo w Tarnowie pod dniem 9. Lutego 1884. Nr. 2.960. a względnie na rekurs gminy Jodłówki Tuchowskiej, c. k. Namiestnictwo pod dniem 27. Marca 1884. Nr. 18.993. że Józef Rompała do gminy Jodłówka Tuchowska jest przynależny — zatem i córka po nim pozostała do tejże gminy przynależeć winna. Orzeczenie to stało się na podstawie (. 41. ustawy o przynależności prawomocne. Skutkiem tego Starostwo w Tarnowie poleciło Zwierzchności gminnej w Jodłówce Tuchowskiej odebranie dziecka tego z Budapesztu i zapłacenie kosztów utrzymania Magistratowi tegoż miasta, koszta utrzymania wynoszą według dołączonej likwidacyi . . . 267 zł. 40 ct.
koszta zaś przewiezienia dziecka tego z Budapesztu do Tarnowa pod konwojem urzędnika węgierskiego . . . . . 30 „ 13 „
czyli razem . 297 zł. 53 ct.

Gmina Jodłówka Tuchowska, która jako gmina w okolicy górskiej położona, kilkakrotnie nieurodzajem nawiedziona, do najuboższych gmin w kraju zaliczać się mogąca, udała się do Wydziału krajowego pod dniem 15. Maja 1886. z prośbą o zapłacenie kwoty pomienionej z funduszu krajowego — otrzymała jednak z Wydziału krajowego na dniu 1. Czerwca 1886. Nr. 25.873. odpowiedź, że Wydział dla braku kompetencyi prośbie tej zadosyć uczynić nie może, jednak poruczył Zwierzchność gminną, iż może się udać do Wysokiego Sejmu w tym przedmiocie za pośrednictwem jednego z posłów sejmowych, co też gmina ta uczyniła.

Ze względu na istotne ubóstwo tej gminy, tudzież z uwagi, iż w celu ściągnięcia tak znacznej kwoty z ubogich mieszkańców wypadłoby zarządzać zajęcie a następnie sprzedaż ruchomości, zwłaszcza, że gmina ta i w bieżącym roku klęską nieurodzaju dotkniętą została — komisya petycyjna stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Koszta utrzymania małoletniej Alojzy Józefiny Rompała w łącznej kwocie 267 zł. 40 ct. zapłacić Magistratowi w Budapeszcie za gminę Jodłówkę Tuchowską z funduszu krajowego.“

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Dalszym punktem jest sprawozdanie z petycyi gminy Dobra, powiatu Jarosławskiego, o wyjednanie opustu zaległych podatków.

Sprawozdawca p. Strasser ma głos.

Sprawozdawca p. Strasser (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi gminy Dobra, powiatu Jarosławskiego, o wyjednanie opustu zaległych podatków.

Wysoki Sejmie!

Według załączonego podania zalega gmina Dobra z zapłatą podatków za lata 1874. do 1886. w kwocie przeszło 5000 zł.

Jako powód niespłacenia tych zaległości podaje gmina, iż nałożono na nią nadzwyczaj wysoki podatek, dalej zupełne ubóstwo mieszkańców tej gminy, którzy w ostatnich latach kilkakrotnie nawiedzeni byli nieurodzajem i głodem tak, iż znaczna część dawnej zamożnych włościan, dziś ani jednej sztuki bydła nie posiada.

To powszechne zubożenie spowodowało już kilka rodzin do opuszczenia swych zagród i przeniesienia się do Rosyi, a inni zamierzają to samo uczynić z powodu niemożności spłacenia tych zaległości i długów.

Ze względu na powyż przytoczone okoliczności, prosi pomieniona gmina Wysokiego Sejmu o wyjednanie u c. k. Rządu zupełnego opustu zaległych od lat dwudziestu podatków w kwocie przeszło 5000 zł.

Gdy gmina Dobra na poparcie swej prośby nie podaje żadnych dokumentów, przeto komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę do L. 50 s./11 pr., odstępuje się c. k. Rządowi do bliższego zbadania i możliwego uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam o ogłoszenie wyniku wyborów do komisyi podatkowej.

P. Rozwadowski jako sprawozdawca komisyi skrutacyjnej ma głos.

P. Bolesław Rozwadowski. Do komisyi głosowało 83: absolutna większość 43. Po nad absolutną większość otrzymali głosy i zostali wybrani panowie:

Wernicki,
Skarzyński Adam,
Fruchtman,
Abrahamowicz,
Chamiec,
Chrzanowski,
Czajkowski,
Gniewosz,
Hausner,
Jaworski,
Jędrzejowicz Edward,
Romer.

JW. hr. Marszałek. Więc ci panowie zostali wybrani do komisyi podatkowej i proszę tych panów, aby się zechcieli ukonstytuować. Również proszę panów przewodniczących komisyj w ogóle, a w szczególności tych, którym przedmioty z dzisiejszego posiedzenia przydzielone zostały, aby raczyli referaty porozdzielać tak, ażeby referenci w czasie feryj świątecznych mogli się obeznać z przedmiotem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku, który dziś do laski marszałkowskiej został złożony.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Wzywa się c. k. Rząd, aby zechciał wpłynąć na Bank austro-węgierski w tym kierunku, aby przy organizacyi istniejących i otwarcie nowych kantorów pomocniczych tegoż Banku w naszym kraju, uwzględniono życzenia interesowanych powiatów i gmin i by poruczano utrzymywanie takich kantorów instytucyom, które dają gwarancyę, że przy sprawowaniu zastępstwa Banku nie będą pomijać interesów rolnictwa i przemysłu.

Lwów 20. Grudnia 1886.

Skałkowski,
wnioskodawca.

Pilat, Henzel, Kuczkowski, Borkowski, Romer, K. Scipio, Dembowski, Romanowicz, Goldman, Merunowicz, Henryk Janko, Mroczkowski, Brykczyński, Kapri, W. Koziebrodzki, Polanowski.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski, jako Komisarz rządowy. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. Namiestnik p. Filip Zaleski, jako Komisarz rządowy, ma głos.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski, jako Komisarz rządowy. Mam zaszczyt oznajmić Wysokiemu Sejmowi, że na mocy Najwyższego rozporządzenia Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości Sejm krajowy został z dniem dzisiejszym odroczony do 10. Stycznia roku przyszłego.

JW. hr. Marszałek. Aby uczynić zadość postanowieniu regulaminu muszę jeszcze zarządzić odczytanie protokołu z dzisiejszego posiedzenia.

P. sekretarz zechce odczytać protokół.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta protokół 7. posiedzenia sejmowego).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu w sprawie protokołu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, protokół ogłaszam za przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wyczerpany.

Zamykając dzisiejsze ostatnie przed świętami posiedzenie, pozwalam sobie skorzystać z prawa zwyczajem uświęconego, aby wszystkim posłom i członkom tej Wysokiej Izby złożyć życzenie świąt wesołych i najlepszych. Do tego życzenia dodaję drugie: szczęśliwego powrotu i w dobrem zdrowiu na drugą część bieżącej sesyi sejmowej, na której ukończymy naszą pracę.

(P. ks. Sawa. Życzymy nawzajem wszelkiej pomyślności.)

Porządek dzienny przyszłego posiedzenia będę miał zaszczyt później rozesłać.

Posiedzenie dzisiejsze zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 50. po południu.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

8. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 10. Stycznia 1887.

Treść: Głosy pp. Szczęsnego Koziebrodzkiego, Stadnickiego Jana, Czartoryskiego Romana, Zyblikiewicza i Juliana Dunajewskiego. — Spis petycyj. — Przedłożenie rządowe o rybołostwie i uchwała wyboru komisyi rybackiej. — Wniosek naglący p. Abrahamowicza w sprawie ceł ochronnych za import zboża i bydła z Rumunii. Uzasadnienie go i przekazanie komisyi gospodarstwa krajowego. — Pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego: o wpływie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rady powiatowej, tudzież na ustrój obszarów dworskich; w przedmiocie zalesienia wydm piasczystych i nieużytków; w przedmiocie daru z łaski dla Maryi Veit, sieroty po emerytowanym dyrektorze szkoły głównej we Lwowie; w przedmiocie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego c. k. Sądu powiatowego w granicach c. k. Starostwa Rohatyńskiego. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Wernickiego w przedmiocie zaprowadzenia poboru na rzecz kraju dodatków do podatków konsumcyjnych. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Skałkowzkiego w przedmiocie wezwania c. k. Rządu, by przy organizacyi istniejących i otwarciu nowych kantorów pomocniczych Banku austro-węgierskiego uwzględniono życzenia interesowanych powiatów i gmin, i by utrzymywanie takich kantorów poruczono instytucyom, które dają gwarancyę, że przy sprawowaniu zastępstwa Banku nie będą pomijać interesów rolnicwa i przemysłu. — Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi: a) gminy miasteczka powiatowego Dąbrowej w sprawie zezwolenia na pobór 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa; b) gminy miasta powiatowego Mościska w sprawie zezwolenia na dalszy pobór opłat od napojów. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1885., i uchwała wniosków komisyi. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków na rok 1885. funduszu krajowego i funduszów uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Władysława Koziebrodzkiego i Chrzanowskiego. Wniosek p. Koziebrodzkiego. Głos sprawozdawcy Goldmana i uchwalenie wniosków komisyi z dodatkiem p.

Władysława Koziebrodzkiego. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi mieszkańców przysiołka Wulka Torebska o wyłączenie tej miejscowości ze związku gminy Turbia w powiecie Tarnobrzeskim i utworzenie z niej samoistnej gminy, i przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia miejscowości Krzywki ze związku gminy Ładyczyn w powiecie Tarnopolskim i utworzenia z niej samoistnej gminy, i przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożonej przez Wydział krajowy petycyi p. Kazimierza Pańkowskiego, profesora szkoły rolniczej w Dublanach, o zaliczkę na płacę. Głos p. Lassockiego z wnioskiem. Głosy pp. Golejewskiego i Abrahamowicza. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi komitetu parafialnego gr. kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie o udzielenie subwencyi na restauracyę i odnowienie tej świątyni, i przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Edmunda hr. Krasickiego w przedmiocie uwolnienia obszarów dworskich od udziału w zarządach drogowych, i przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi drogowej: z petycyi Wydziału powiatowego w Buczaczu w przedmiocie zmiany ustawy o sadzeniu drzew przy drogach, tudzież z petycyi gminy Zwór o uwolnienie od zapłacenia 643 zł. 2 ct. zaliczone przez Wydział powiatowy Samborski na rachunek gminy Zwór na rekonstrukcyę drogi gminnej przez gminę zaniedbanej. — Wniosek naglący p. Abrahamowicza o kartach myśliwskich, tudzież przekazanie go komisyi administracyjnej. — Urlop p. Ziemiałkowskiego. — Porządek dzienny 9. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 30. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 105.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że p. hr. Szczęsny Koziebrodzki uprasza o urlop kilkodniowy, p. Jan hr. Stadnicki o urlop tygodniowy. Udzieliłem tym panom urlopu ośmiodniowego.

Prócz tego weszły prośby o udzielenie urlopów dłuższych.

P. sekretarz zechce je odczytać.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejmie!

Z powodu choroby wnoszę prośbę do Wysokiego Sejmu o łaskawe udzielenie mi urlopu aż do końca obecnej sesyi sejmowej.

Jabłonów 8. Stycznia 1887.

Roman Czartoryski,
poseł obwodu Czortkowskiego.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop udzielony.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Stan mego zdrowia nie pozwala mi jeszcze przybyć na Sejm, dla tego proszę o urlop do końca sesyi sejmowej.

Z najgłębszym uszanowaniem

M. Zyblikiewicz.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop udzielony.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Obowiązki służbowe nie pozwalają mi obecnie wydalać się z Wiednia, udaję się więc do JWPana Marszałka z prośbą, abyś raczył uzyskać dla mnie u Wysokiego Sejmu trzechtygodniowy urlop.

Proszę przyjąć zapewnienie głębokiego uszanowania, z którem mam zaszczyt pisać się Jaśnie Wielmożnego Hrabiego

powolnym sługą
J. Dunajewski,
poseł Nowo-Sandecki.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop udzielony.

P. sekretarza proszę o odczytanie spisu podanych do Sejmu petycyj:

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 10. Stycznia 1887.

410. Wydział powiatowy w Brodach, przez p. Smolkę, w sprawie przymusowej asekuracyi budynków włościańskich — do komisyi gminnej.

411. Wydział powiatowy w Chrzanowie, przez p. Artura Potockiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi gminnej.

412. Wydział powiatowy w Brzozowie, przez p. Bobrzyńskiego, w tej samej sprawie — do komisyi gminnej.

413. Ten sam, przez p. Bobrzyńskiego, w sprawie wynagrodzenia gminom za dostarczanie podwód — do komisyi administracyjnej.

414. Ten sam, przez p. Bobrzyńskiego, o zmianę stawy o ochronie własności polnej — do komisyi administracyjnej.

415. Wydział powiatowy w Chrzanowie, przez p. Artura Potockiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi admistracyjnej.

416. Petycya górników i funkcyonaryuszów kopalni w Męcinie wielkiej, przez p. Łubieńskiego, przeciw wprowadzaniu falsyfikatów naftowych — do komisyi górniczej.

417. Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez p. Romera, o wybudowanie drogi z Poronina do Czarnej góry — do komisyi drogowej.

418. Gmina Żukotyn, przez p. Łozińskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

419. Gminy Postołówka i Raków kąt, przez p. Smolkę, o zapomogę na budowę szkoły w w Postołówce — do komisyi budżetowej.

420. Nauczyciele 4-klasowej szkoły w Myślenicach, przez p. Lassockiego, o dodatek drożyźniany — do komisyi szkolnej.

421. Rada szkolna miejscowa w Nawaryi, przez p. Goldmana, o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do komisyi szkolnej.

422. Zarząd szkoły ludowej w Poroninie, przez p. Pławickiego, o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do komisyi szkolnej.

423. Rada szkolna miejscowa w Chełmku, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy nauczycielom — do komisyi szkolnej.

424. Gmina Grabówka, przez p. Bobrzyńskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

425. Zwierzchność gminna miasta Jasła, przez p. Smolkę, w sprawie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów — do Wydziału krajowego jako komisyi.

426. Jan Nepomucyn Warmog, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o zaprowadzenie nauki robót ręcznych w szkołach mięszanych i rozpisanie konkursu na podręcznik do nauki gospodarstwa domowego — do komisyi szkolnej.

427. Jan Jacek, były nauczyciel, przez p. Langiego, o zaradzenie, aby mu wypłacano regularnie jego alimentacyę — do komisyi szkolnej.

428. Mikołaj Rybotycki, doktorand nauk lekarskich, przez p. W. Sapiehę, o zaliczkę w kwocie 600 zł. — do komisyi budżetowej.

429. Wydział Towarzystwa „Ruska Beseda“ we Lwowie, przez p. Bereźnickiego, o subwencyę dla ruskiego teatru — do komisyi budżetowej.

430. Towarzystwo bursy im. ks. Dymnickiego w Rzeszowie, przez p. Buchwalda, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

431. Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców, przez p Małeckiego, o otwarcie czytelni w bibliotece zakładu Ossolińskich w godzinach wieczornych — do komisyi petycyjnej.

432. Gminy Żeleźnikowa, Myślce i Poręba mała, przez p. Zborowskiego, o zwolnienie od obowiązku konkurencyjnego na utrzymanie nauczyciela — do komisyi szkolnej.

433. Jan Chwalibóg, przez p. Zborowskiego, o posadę dyetaryusza, lub stałej zapomogi rocznej na utrzymanie — do komisyi petycyjnej.

434. Marya Iżak, przez p. Hausnera, o zapomogę na kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.

435. Wydział powiatowy w Brodach, przez p. Hausnera, o subwencyę dla Ludwika Kona-

nowskiega na kształcenie się w rzeźbiarstwie — do komisyi budżetowej.

436. Spółka wodna w Domaryżu w powiecie Lwowskim i Borkach janowskich, przez p. Merunowicza, o udzielenie subwencyi — do komisyi gospodarstwa krajowego.

437. Rada szkolna miejscowa w Lesienicach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

438. Rada szkolna miejscowa w Zboiskach, przez p. Merunowicza, w sprawie, jak wyżej — do komisyi szkolnej.

439. Rada szkolna miejscowa w Staremsiole, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszamu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

440. Leon Mieczysław Zawiejski, przez p. Smolkę, o subwencyę na ukończenie studyów w Akademii sztuk pięknych we Florencyi — do komisyi szkolnej.

441. Reprezentacye gmin Biskupic z Domosławicami, Faliszewic, Charzewic i Melsztyna przez p. Stadnickiego, o zapomogę na budowę szkoły w Domosławicach — do komisyi budżetowej.

442. Bernard Jarosiewicz, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie, przez p. Smolkę, o subwencyę na dalsze kształcenie się — do komisyi budżetowej.

443. Wydział powiatowy w Żółkwi, przez p. Żarskiego, w sprawie asekuracyi budynków włościańskich — do komisyi gminnej.

444. Ten sam w sprawie, jak wyżej — do komisyi gminnej.

445. Ten sam o zmianę §§. 95. i 96. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

446. Ten sam o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polnej — do komisyi admistracyjnej.

447. Gmina Bidoszyn, przez p. Polanowskiego, o zapomogę na budowę cerkwi — do komisyi budżetowej.

448. Adela Malewicz, przez p. Pietruskiego, o zapomogę — do komisyi budżeowej.

449. Gmina Nienowice, przez p. Koziebrodzkiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

450. Komitet pogorzelców miasta Toporowa, przez p. S. Badeniego, o zapomogę dla pogorzelców tegoż miasteczka — do komisyi budżetowej.

451. Marya Frenkiel-Nowińska, przez p. Abrahamowicza, o subwencyę dla córki swej Michaliny na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.

452. Wydział krajowy przedkłada prośbę Michała Hermińskiego, woźnego Wydziału krajowego, o zaliczkę w kwocie 500 zł. — do komisyi budżetowej.

453. Gmina miasta Brody, przez p. Hausnera, o przyspieszenie załatwienia sprawy dotyczącej zaciągnięcia pożyczki 200.000 zł. w Banku krajowym — do Wydziału krajowego jako komisyi.

454. Wydział powiatowy w Turce, przez p. Łozińskiego, w sprawie sadzenia drzewek przy drogach krajowych — do komisyi drogowej.

455. Ten sam o zmianę §. 98. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

456. Zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, przez p. Augustynowicza, o subwencyę na utrzymanie lustratora, zakupno nasion i narzędzi rolniczych — do komisyi gospodarstwa krajowego.

457. Stanisław Zarański, przez p. Zolla, o przyjęcie do biblioteki sejmowej jednego egzemplarza dzieła p. t. „Pierwiastki dziejów ojczystych w ich organicznym rozwoju — do komisyi szkolnej.

458. Kazimierz Miecznikowski, konduktor dróg krajowych, przez p. S. Jędrzejowicza, o zaliczkę na płacę — do komisyi budżetowej.

459. Józef Babiński, dyetaryusz Wydziału krajowego, przez p. Pietruskiego, o subwencyę dla córki swej Janiny na dalsze kształcenie się w śpiewie za granicą — do komisyi budżetowej.

460. Gmina Kosinka mała, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego — do komisyi szkolnej.

461. Wydział powiatowy w Limanowy, przez p. Struszkiewicza, w sprawie podwyższenia płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

462. Dr. Stanisław Smolka, przez p. Chrzanowskiego, o subwencyę na wyprawę naukową

celem studyowania archiwów watykańskich — do komisyi budżetowej.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ze względu na ważność sprawy, wnoszę o odczytanie tej petycyi.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie wniosek p. Chrzanowskiego. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

P. sekretarz zechce wspomnianą petycyę odczytać.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Do Wys. Sejmu kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem. Petycya Dr. Stanisława Smolki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka akademii umiejętności (zamieszkałego obecnie w Rzymie, Piazza Barbarini, 18) w sprawie subwencyi na wyprawę naukową w celu studyów w archiwach watykańskich.

Wysoki Sejmie krajowy!

Otwarcie archiwów watykańskich dokonane przed czterema laty na rozkaz Leona XIII. zaliczonem będzie niezawodnie w poczet najdonioślejszych wydarzeń w dziejach nauki historycznej. Wszystkie narody dbałe o poznanie swojej przeszłości, poczęły korzystać z tej nieprzebranej kopalni najcenniejszych pomników dziejowych, a dla poparcia i ustalenia tego ruchu naukowego powstają w Rzymie coraz to nowe instytuty, mające na celu systematyczną organizacyę i umiejętne kierownictwo poszukiwań w archiwach watykańskich. Smutnem byłoby to dla nas świadectwem, gdybyśmy według sił i możności nie wzięli udziału w tych naukowych usiłowaniach tembardziej, że praca w archiwach watykańskich dostarczyć może środków do zgłębienia i wyjaśnienia najdonioślejszych a zarazem najzawilszych zagadnień z zakresu naszych dziejów.

Jakoż już przed dwoma laty krakowska akademia umiejętności pomna swych obowiązków w wytykaniu drogi żywotnym przedsięwzięciom naukowym, uczyniła krok pierwszy w tym kierunku, który utorował dalszym pracom nad dziejami polskimi drogę w archiwach watykańskich. Dwaj wysłańcy Akademii: Dr. Abraham i Dr. Dembiński przepędziwszy kilka miesięcy r. 1885/6 w Rzymie złożyli jako owoc swej pracy obszerne sprawozdania, które dla wszystkich późniejszych pracowników, mających podejmować badania szczegółowe nie przestaną być cenną wskazówką.

Skutkiem rozbudzonego w tym kierunku zajęcia powstała myśl wysłania liczniejszej expedycyi naukowej do Rzymu pod mojem kierownictwem. Zaszczycony zaufaniem kilku osób, które z rzadką a tylekroć wypróbowaną u nas ofiarnością przystąpiły do urzeczywistnienia tej myśli, podjąłem się zorganizowania pracy zbiorowej w archiwach watykańskich, któraby przynajmniej w zakresie kilku donioślejszych zagadnień dziejowych zdołała wydobyć odrazu z ukrycia obfitszy materyał. Do ofiar prywatnych Najprzewielebniejszego księdza arcybiskupa lwowskiego, hr. Kazimierza Badeniego, hr. Xawerego Branickiego, ks. Władysława Czartoryskiego, ks. Andrzeja Lubomirskiego, hr. Andrzeja Potockiego, Jego Magnificencyi hr. Stanisława Tarnowskiego, hr. Benedykta Tyszkiewicza, Pani Maryi Falkenhagen-Zaleskiej i trzech osób, których wyraźny zakaz nie pozwala mi ich nazwisk wymieniać,— przybyły subwencye Wydziału krajowego i Akademii Umiejętności, a w ten sposób zebrał się fundusz, który dozwalał zaciągnąć do tej pracy pięciu wychowańców Uniwersytetu Jagiellońskiego: Dra Józefa Kallenbacha, Dra Józefa Korzeniowskiego, Stanisława Krzyżanowskiego, Witolda Rubczyńskiego i Stanisława Windakiewicza, wobec czego wyprawa ta przybrała obok celu naukowego nieobojętny dla przyszłości tych młodych pracowników cel dydaktyczny.

Wielką pomocą w urzeczywistnieniu tych myśli stała się wreszcie jedna jeszcze okoliczność, że jednemu z wybranych przezemnie uczestników wyprawy dostało się w udziale stypendyum zagraniczne, utworzone na pamiątkę 25cio letniego jubileuszu panowania Najjaś. Pana, dwom innym zaś JO. książę Adam Sapieha nadał stypendya z fundacyi ks. Leona Sapiehy. Skoro zaś dzięki powyższym osobom, instytucyom i władzom zapewniony został los zamierzonej wyprawy nie odmówił jej również Wysoki c. k. Rząd swego skutecznego poparcia.

Wskutek podania mojego o urlop otrzymałem bowiem w Sierpniu zawezwanie od JE. Pana Ministra oświaty, aby przybyć do Wiednia, celem bliższego porozumienia się w przedmiocie zamierzonej wyprawy, tam zaś udzielono mi nie tylko urlopu na pół roku, i subwencyi na koszta

podróży i pobytu w Rzymie, ale zarazem powierzono mi na czas tegoż pobytu kierownictwo austryackiego instytutu historycznego, uczestników zaś naszej wyprawy przyjęto do Instytutu jako członków nadzwyczajnych. Zadania naszej wyprawy doznały wskutek tego w niejednym względzie rozmaitych ułatwień i stanęły pod opieką c. k. Ambasad austryacko-węgierskich przy Stolicy Apostolskiej i Rządzie włoskim.

Cennym nabytkiem zorganizowanej w ten sposób wyprawy stało się wreszcie przybycie do Rzymu Dra Ludwika Grosse'go z Warszawy, dawnego ucznia mojego, który na wiadomości o mojem przedsięwzięciu ofiarował mi na własny koszt swój udział w pomienionych pracach i z godną uznania bezinteresownością oddał się pod moje kierownictwo.

Tak więc od połowy października z. r. raźnie postępuje praca zbiorowa w archiwach watykańskich oraz rozlicznych innych prywatnych i publicznych zbiorach i bibliotekach rzymskich. Z nowym rokiem ubywa w składzie naszej wyprawy jedna siła wskutek powołania Dra Kallenbacha na stanowisko kustosza biblioteki Akademji Umiejęt. w Krakowie, zresztą cały skład wyprawy pozostaje niezmieniony a zebrany fundusz pozwala prowadzić dalej rozpoczęte prace mniej więcej do połowy marca b. r. Co do mnie, korzystając z wakacyj świątecznych powróciłem na kilka dni do kraju, aby się rozejrzeć, czy w obecnych okolicznościach nie byłoby możebnem ustalenie przyszłości rozpyczętego przedsięwzięcia, chociażby w skromniejszym rozmiarze.

Zachęcony zdaniem kilku osób, które z sprawozdań moich mogły powziąść dokładniejsze wyobrażenie o doniosłości tego przedsięwzięcia, ośmielam się polecić jego przyszłość opiece Wysokiego Sejmu.

Jeżeliby Wysoki Sejm raczył przez pewien szereg lat przeznaczać na cele prac naukowych w archiwum watykańskiem kwotę 1.500 zł. rocznie a zarazem wyjednał u Wysokiego c. k. Rządu przyznanie takiej samej kwoty rocznej na cel powyższy, możnaby w pewnym związku z Instytutem austryackim a z zachowaniem wszelkiej swobody dla pracowników oddających się studyom nad dziejami polskimi, ustalić byt naszej misyi naukowej w Rzymie z nieobliczonym pożytkiem dla nauki dziejów ojczystych.

Fundusz, któryby w ten sposób na pewien przeciąg czasu zapewniony został, służyłby ku udzielaniu stypendyów rzymskich, albo też częściowych zasiłków, o ileby w danym razie znaleźli się pracownicy, którzy pod warunkiem przyznania pewnej subwencyi byliby gotowi na własny koszt czynić poszukiwania w archiwach watykańskich. Na podstawie zebrenych doświadczeń mógłbym na każde wezwanie Wysokiego Wydziału krajowego dostarczyć potrzebnych informacyi zarówno dla zawiązania rokowań z Wysokim Rządem celem urzeczywistnienia tej myśli jak i dla ostatecznego zorganizowania badań w archiwum watykańskim, jeżeliby Wysoki Sejm raczył im użyczyć swojej stałej opieki. Na razie zaś ośmielam się prosić Wys. Sejmu o przyznanie dalszego zasiłku dla tegorocznej wyprawy naukowej do Rzymu w kwocie 1.000 zł. a. w., którą dozwoliłby mi przedłużyć ją aż do rozpoczęcia wakacyi archiwalnych z końcem Czerwca b. r.

Jeśli Wysoki Sejm raczy przychylić się do tej prośby, będę mógł pozostawić w Rzymie po mym odjeździe trzech współpracowników przez dalsze trzy miesiące, nie objęte pierwotnym programem naszej wyprawy; są to bowiem stypendyści, których stypendya nie wystarczyłyby same na utrzymanie w Rzymie wobec panującej tam dziś drożyzny.

Zasiłek ten dozwoliłby zebrać tegorocznej wyprawie plony bardzo obfite, ponieważ współpracownicy moi, którychbym w Rzymie pozostawił, będąc już w toku rozpoczętych robót, zdołaliby opracować w krótkim stosunkowo czasie nierównie znaczniejszy materyał, aniżeli ktokolwiek inny, potrzebujący dopiero wdrożenia się w tę pracę.

Prośbę moję przedkładam zaś Wysokiemu Sejmowi tem śmielej, że przedmiot, ku któremu wyprawa tegoroczna przedewszystkiem skierowała swoje usiłowania, nietylko doniosłością swoją zasługuje na szczególniejszą uwagę, ale zarazem w obecnej chwili stanowi niejako punkt honoru dla polskiej nauki. Wyprawa tegoroczna rzymska zajęła się bowiem przedewszystkiem studyami nad historyą Stefana Batorego i jego czasów, pragnąc w ten sposób złożyć hołd pamięci wielkiego króla w 300. rocznicę Jego zgonu.

Plony zaś dotychczas zebrane utwierdzają nas w tem przekonaiu, że zagadnienia tej wagi, jak restauracya katolicyzmu w Polsce po burzy reformacyjnej, wzmocnienie władzy królewskiej za Batorego, genialne plany króla w sprawie wschodniej, mające taką niepospolitą doniosłość

dla historyi powszechnej, geneza unii kościelnej, początki urządzenia i zagospodarowania kresów ruskich, słowem problematy dziejowe, sięga daleko po za zakres samej erudycyi historycznej, staną dopiero w jasnym świetle przed oczyma naszych historyków, gdy poznamy należycie obfite źródła watykańskiego archiwum.

Jeśli mi danem będzie przedłużyć trwanie tegorocznej wyprawy aż do rozpoczęcia wakacyj archiwalnych, mogę zaręczyć, że wszelkie materyały watykańskiego archiwum odnoszące się do czasów Batorego będą w tym czasie opracowane i oddane następnie do użytku publicznego, w przeciwnym razie musiałaby rozpoczęta robota stanąć w pół drogi. Polecając prośbę powyższą rozwadze Wysokiego Sejmu, pozwalam sobie załączyć 10. egzemplarzy programu tegorocznej wyprawy, jej celów i sposobu urządzenia.

Dr. Stanisław Smolka w. r.
Profesor Uniwersytetu Jagiell. i czł. Akademii Umiejętności w Krakowie.

JW. hr. Marszałek. Proszę odczytać dalszy ciąg petecyi.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

463. Stowarzyszenie Polaków w Buda Peszcie, przez p. Smolkę, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

464. Paulina Krzepowka, wdowa po nauczycielu ludowym, przez p. Smolkę, o podwyższenie pensyi lub o zapomogę — do komisyi szkolnej.

465. Komitet kościelny obrz. łać. w Stryju, przez p. Abrahamowicza, o podwyższenie datku pieniężnego na obudowanie spalonego kościoła — do komisyi budżetowej.

466. Rada powiatowa w Krakowie, przez p. Mieroszowskiego w sprawie poboru surowicy ze solni Wielickich — do komisyi gospodarstwa krajowego.

467. Julian Fabiański, słuchacz akademii górniczej w Leoben, przez p. Hoszarda, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

468. Właściciele kopalń, kierownicy, dozorcy, górnicy i robotnicy z Pasiecznej, Schodnicy, Majdanu, Starej, Ropnicy, Ropianki, Klęczan, Mińkowej, Markówki, Turzego pola, Kobylan, Krygu, Ropy Głębokiej, Libuszy, Sękowej, Bóbrki, Wańkowej i Lipinek, przez p. Gorayskiego o ukrócenie importu falsyfikatów rosyjskich do Austryi — do komisyi górniczej.

469. Edward Majewski, nauczyciel, przez p. Majera, o przyznanie trzech dodatków pięcioletnich — do komisyi szkolnej.

470. Lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“, przez p. Grossa, o subwencyę na utrzymanie fachowej szkoły śpiewu — do komisyi budżetowej.

471. Komitet Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, przez p. Grossa, przeciw oddaniu zarządu kolei państwowych pod zarząd kolei Karola Ludwika — do komisyi kolejowej.

472. Bazyli Pawlak, nauczyciel ludowy w Hodyńcach, przez p. St. Stadnickiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

473. Gmina miasta Nowy Sącz, przez p. JE. Dunajskiego, o pożyczkę w kwocie 25.000 zł. na budowę koszar w Nowym Sączu — do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Zostało wniesione przedłożenie rządowe, które p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Na mocy najwyższego postanowienia z dnia 3. stycznia b. r. i wskutek reskryptu JE. pana Ministra rolnictwa z dnia 4. stycznia b. r. l. 16.782/1.651 mam zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej jako przedłożenie rządowe projekt ustawy o rybołostwie.

Racz Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku zamieścić to przedłożenie rządowe na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Sejmu krajowego.

Proszę przyjąć wyraz mego wysokiego szacunku.

We Lwowie dnia 7. stycznia 1887.

C. k. Namiestnik
Zaleski w. r.

JW. hr. Marszałek. Przedłożenie to zamieszczę na jednem z najbliższych posiedzeń.

P. Artur hr. Potocki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Artur hr. Potocki ma głos.

P. Artur hr. Potocki. Ze względu na krótkość czasu wnoszę, aby wniosek przedstawiony przez Rząd uznać za naglący, przedłożenie to uważać za pierwsze czytanie i bezpośrednio odesłać do wybrać się mającej komisyi rybackiej.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem p. Potockiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Czy p. Poseł wnosi wybór komisyi rybackiej.

P. Artur hr. Potocki. Tak jest. Wnoszę wybór komisyi rybackiej z tej samej ilości członków co roku zeszłego.

JW. hr. Marszałek. Uważam ten wniosek za przyjęty i wybór komisyi rybackiej położę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Do laski marszałkowskiej złożony został wniosek, który p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek naglący.

Z uwagi ua toczące się właśnie rokowania z Rządem Rumuńskim, co do zawarcia traktatu handlowo-cłowego z Austro-Węgrami i stawianych żądań, by w zamian za wolny lub nader niskiem cłem obłożony import produktów przemysłu austryackiego do Rumunii, zabezpieczony został na dłuższy szereg lat import zboża rumuńskiego do Austro-Węgier, bez cła lub za opłatą ceł zbożowych dziś istniejących, tudzież by otwarte zostały granice państwa Austro-Węgierskiego dla przypędu i przewozu bydła żywego lub bitego z Rumunii.

Z uwagi dalszej, iż w obec polityki handlowo-cłowej innych państw granicznych z Austro-Węgrami, a zwłaszcza tych w których do niedawna jeszcze znajdywały zbyt austryackie produkta rolnicze, zawarcie układu handlowo-cłowego z Rumunią pod warunkami powyż określonymi, naraziłoby nieochybnie produkcyę rolniczą w Austryi na konkurencyę byt jej niszczącą, kraj zaś nasz jako ściśle rolniczy, produkujący na export, a nader zbliżony do granic Rumunii na ruinę materyalną.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, by przy zawarciu układu handlowo-cłowego z Rumunią, zabezpieczył produkcyę rolniczą w krajach Austro-węgierskich przed konkurencyą Rumunii, w szczególności:

a) by rozporządzenie ministeryalne dotyczące zarządzeń środków weterynarsko-policyjnych z dnia 12. Kwietnia 1880. wydane na mocy ustawy państwowej z dnia 29. Lutego 1880. §. 7. i 40. utrzymane było w swej mocy;

b) by układ handlowy z Rumunją nie zapewnił jej bezpośrednio lub pośrednio, ani wolności cłowej dla zboża i innych płodów rolniczych, ani też ceł niższych na te płody od ceł, jakie ogólna austryacko-węgierska taryfa cłowa zawiera obecnie, lub w przyszłości zawierać będzie.

Lwów dnia 10. Stycznia 1887.

Abrahamowicz,
wnioskodawca.

W. Sapieha, S. Badeni, Wierzbicki, Stanisław Jędrzejowicz, K. Badeni, Wereszczyński, Hausner, K. Scipio, Skałkowski, S. Stadnicki, Leon Chrzanowski, Henzel, Goldmann, Pilat, Tadeusz Langie, A. Sapieha, Piotr Gross, Gnoiński, J. Czartoryski, Wł. Koziebrodzki.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos, co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Z uwagi, że wedle doniesień dzienników odbywają się obecnie rokowania w sprawie odnowienia traktatu handlowo-cłowego z Rumunią, z uwagi dalszej, iż czas trwania Sejmu obecnego ogranicza się zaledwie na kilka lub kilkanaście dni, pozwolę sobie uczynić wniosek, żeby w myśl postanowień §. 46. regulaminu Wysoka Izba raczyła postanowić uchylenie przystąpienia do pierwszego czytania za pomocą ogłoszenia wniosku drukiem tylko raczyła zaraz przystąpić do pierwszego czytania.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zauknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość uchwalona i przystępujemy do pierwszego czytania. Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Przedewszystkiem mam sobie zaobowiązek oświadczyć, że wniosek, który pozwoliłem sobie uczynić, postawiłem

w ścisłem porozumieniu z komitetem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, i że z żądaniami zawartymi w tem wniosku, komitet Towarzystwa gospodarskiego najzupełniej się solidaryzuje.

Wysoki Sejmie! Jeślibyśmy postawili sobie pytanie, co jest znamieniem tradycyjnej polityki ekonomicznej w Austryi, co cechą charakterystyczną jej gospodarstwa społecznego, to musielibyśmy po głębszem zbadaniu rzeczy przyjść do przekonania, a w ślad zatem i do odpowiedzi, iż indyferentyzm zupełny, dla spraw agraryjnych względnie produkcyi rolniczej i to indyferentyzm tak daleko idący, że zaprawdę nawet zasadami szkoły manszesterskiej nie zawsze dałby się usprawiedliwić.

Rzućcie tylko Panowie okiem na przeszłość ostatnich lat 30, a co przedstawią nam pojedyncze gałęzie gospodarstwa. Gdy z biegiem czasu powstały liczne koleje żelazne w państwie austryjackim, jakże spełniały one zadanie swe w obec produkcyi surowej, jakże służyły jej? Zamiast ułatwić zbyt produktów gospodarstwu rolnemu, służyć produkcyi, przez długi szereg lat wyzyskiwały w sposób najniezwyklejszy właśnie te produkcye. I działo się to, a po części i do dziś dzieje, co w gospodarstwie społecznem dobrze zorganizowanem dziać się nie może, i nie powinno, to jest, iż wzrastały od roku do roku dywidendy kolei prywatnych kosztem samej własnej produkcyi, że posady członków Rad nadzorczych ustanowione dla zastępstwa interesów ogólnych, zamieniły się w synekury, których utrzymanie niejednokrotnie zacierały cele, dla których właśnie je ustanowiono. Ztąd widzieliśmy i widzimy dotąd ciągłe upominanie się o zmianę dotychczasowej polityki kolejowej zwłaszcza u przedsiębiorstw prywatnych.

Przejdźmy do drugiego czynnika gospodarstwa społecznego to jest kredytu, tej dźwigni ogólnej produkcyi, jakże był on zużytkowany w gospodarstwie austryackiem? Przez długi szereg lat lichwa była u nas prawem, kredyt hipoteczny spekulacyą koncesyi do zakładania instytutów kredytowych udzielano tak, jakby zadaniem ich było dać bezwzględną przewagę kapitałowi który i tak w Austryi cieszy się najrozmaitszymi przywilejami. Przejdźmy do ustawodawstwa dotyczącego produkcyi rolniczej, a tu przedstawi nam się brak wszelkiego systemu, wyrażający się nieustającemi zmianami ustaw i bezprogramowością, reformami podejmywanymi wedle chwilowych wrażeń, lub przykładów i wzorów gdzieniegdzie zaczerpniętych, a fałszywie u nas zestawionych.

Lub spojrzyjmy na skarbowość jakie stanowisko zajęła ona w gospodarstwie społecznem.

Oto duch fiskalizmu przebijał się systematycznie w całem ustawodawstwie i we wszystkich niemal ustawach, które w ostatnim 30leciu wydane zostały, jedyną ich myślą przewodnią, jedynym celem było powiększenie dochodów skarbowych bez zdania sobie sprawy, że to powiększenie w podźwignieniu, a nie gnębieniu produkcyi szukać należy. A jakąż była polityką handlowo-cłowa. Bez programu, bez myśli o jutrze, w niej już dostrzedz trudno, chociażby naśladownictwa tego, co się w innem państwie lub kraju okazało dobrem i skutecznem.

Ale Szanowni Panowie, zadałbym kłam prawdzie, gdybym powiedział, że tradycye 30 lat rządów austryackich Rząd obecny przejął w całości.

Nie!

Rząd obecny starał się we wielu kierunkach odstąpić od tych szkodliwych tradycyi i jakkolwiek w niejednym dziale gospodarstwa krajowego, nie spełnił on zadań, które mu w udziale przypadły, to jednak pewną poprawę widzimy i uznać ją wypada.

I tak Panowie, w pierwszych latach obecnego Rządu nadaną została ustawa mająca na celu zapobieżenie zawlekaniu zarazy bydlęcej. Ustawie tej zawdzięcza monarchia austryacka, a w pierwszym rzędzie kraj nasz, że od roku szerząca się zaraza bydlęca uchylona została, że kraj nasz i inne prowincye państwa austryackiego ze spokojem mogły przejść do gospodarstwa hodowlanego, że hodowla bydła mogła wejść w stały program gospodarstwa wiejskiego.

Dalej idąc, widzimy, że Rząd obecny wbrew dążności poprzedniego t. j. rządu lewicy stara się, by regulacye podatku gruntowego ograniczyć do równomiaru bez powiększenia źródeł dochodów skarbowych z tego podatku.

To samo da się powiedzieć o podatku domowo-klasowym. Widzimy dalej poprawę w taryfach kolejowych, wprawdzie nie taką, jakiejbyśmy sobie życzyli, i jakich domagać się w interesie produkcyi mamy wszelkie prawo, pewien postęp jednakże jest i uznać należy.

Jeżeli jednak Szanowni Panowie, podnoszę dodatnie strony obecnego gospodarstwa, to pozwólcie mi, ażebym jednocześnie dotknął i ujemnych Jedną z najujemniejszych stron dzisiejszego gospodarstwa w Austryi jest to, że kiedy w innych państwach, a tu dodam ościennych, w których jedyny zbyt znajdowały produkta gospodarstwa wiejskiego, wprowadzono system protekcyjny dla własnej produkcyi, my najobojętniej długi czas patrzyliśmy na to wychodząc z zapatrywań, że polityka wolnego handlu jedynie jest zdrową. A tu zapominaliśmy o tej prawdzie ekonomicznej że zmiana stosunków także nowe zasady stwarza. Nadto zarzucam obecnemu rządowi, że przywiązywał, a dodam, i przwiązuje do tej chwili zbyt wielkie znaczenie do eksportu przedmiotów przemysłu austryackiego do Rumunii a tu niech mi będzie wolno przejść już do meritum wego wniosku. Miałem zaszczyt w czasie jeneralnej dyskusyi w Izbie deputowanych Rady państwa imieniem Koła polskiego oświadczyć, że reprezentanci kraju nie są w zasadzie przeciwni zawarciu układu cłowo-handlowego z Rumunią, nie zapoznają bynajmniej misyi cywilizacyjnej, jaka Austryi w udziale przypadła na południowym Wschodzie, że dalej stosunki międzynarodowe cierpią, jeżeli państwa sąsiednie wojnę ekonomiczną ze sobą prowadzą, że więc w zasadzie przeciw układowi cłowo-handlowemu z Rumunią nietylko nic nie mamy lecz przeciwnie potrzebę jego uznajemy. Domagamy się jednakże, by układ handlowo-cłowy z Rumunią nie był dokonany kosztem produkcyi rolniczej i wyłącznie z myślą protekcyi przemysłu austryackiego. To oświadczenie złożyłem imieniem Koła polskiego na posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa w czasie dyskusyi jeneralnej nad ustawą cłową.

Jak zwykle tak i tym razem dziennikarstwo niemieckie podało przemówienie moje przykręcone do miary interesów własnych, a zdarzyło się jednocześnie, że niektóre z pism krajowych, dąsające się na mnie za to może, że nie mogłem się rozentuzyazmować wnioskiem Suessa w sprawie ceł od nafty, pominęły zupełnem milczeniem przemówienie moje, i to jest więc powodem, dla którego obecnie wspominam o tem oświadczeniu.

Na tem samem stanowisku, na którem Koło polskie stanęło, stanąłem i ja w obecnej chwili z moim wnioskiem.

Nie jestem, powtarzam, przeciw układowi cłowo-handlowemu z Rumunią, ale sprzeciwiam się protekcyi jednej gałęzi produkcyi kosztem drugiej; a sprzeciwiam się temu nietylko na podstawie interesu, który bezpośrednio reprezentuję, lecz również z uwagi na najistotniejszy interes państwa. Daty statystyczne, które mam pod rękę wykazują, iż nierównie donioślejszym jest w tym razie interes rolnictwa austryackiego, niż interes jego przemysłu. Raczcie Panowie rozpatrzyć się tylko w szczegółach.

Przy każdej niemal sposobności reprezentanci przemysłu austryackiego usiłują wykazać, że jeśliby przemysł austryacki od Rumunii obłożony został cłem, zwłaszcza protekcyjnem, zamkniętą zostałaby im droga do zbytu najważniejszego przemysłu austryackiego — podnoszonem bywa dalej, że od 28 do 40% produktów tego przemysłu idzie do Rumunii, że więc kwestya układu handlowo-cłowego z Rumunią, otwierającego wolny eksport dla przemysłu austryackiego warunkuje niejako byt industryi austryackiej. Tak jednak nie jest. Ci Panowie, którzy zawsze i wszędzie umieją bronić swoich interesów stokroć lepiej jak rolnicy, którym w domiar na usługi stoi cała prasa wiedeńska, połączona z ich interesem, niejednokrotnie interesem własnym, ci panowie powtarzam umieją rzecz przedstawić w kolorach nader żywych. Jednakże daty prawdziwe, bo daty urzędowe sprawę najlepiej wyjaśniają.

Jeżeli zaglądniecie Panowie do tych dat, to przyjdziecie do przekonania że kiedy cały eksport przemysłu austryackiego łącznie ze wszystkimi innymi działami produkcyi, wynosił w roku 1882. w wartości pieniężnej 830 milionów, to z tej na eksport do Rumunii 54,371.000 zł. przypadło.

Procent więc całego eksportu wynosił 6½ ale eksport ten od roku 1883. stale się zmniejsza. Bo już w roku 1883. wynosi jedynie milionów 48, w r. 1884. spada dalej na milionów 45, a w r. 1885. schodzi a raczej zniża się aż do 39 milionów.

Lecz oceńmy stosunek odwrotny — w szczególności jaką kwotę reprezentuje import produkcyi Rumunii do Austryi. A tu widzimy, że w r. 1884. z ogólnej cyfry importowanych przedmiotów do Austryi w wartości 625 milionów

33.370 przypada na Rumunię, zaś w r. 1885 — stosunek ten o tyle wzrasta iż z importu do Austryi, reprezentującego wartością swą 570 milionów zł. aż 40 milionów na Rumunię przypada.

Jeżeli więc Panowie zrobimy porównanie pomiędzy eksportem a importem, to już na podstawie ściśle procentowej okaże się, że między wartością importu a eksportu do Rumunii istnieje prawie równowaga, która jednak zdąża ku zwichnięciu jak to wykazałem, na niekorzyść naszą. Rozstrzgającem jednak jest zdanie sobie sprawy z pytania. czy na wypadek gdyby przemysł austryacki obłożony został protekcyjnem cłem od Rumunii, czy temu przemysłowi odjętą by była przez to droga zbytu; a i w ślad za tem jakie przedmioty eksport ten obejmuje i czy one obejmują tak ważne działy produkcyi, iż utrudnienie im zbytu do Rumunii może wstrząsnąć podstawami industryi austryackiej. Pozwólcie więc Panowie, bym w tej mierze dał pewne wyjaśnienie. Rozpoczynając od przemysłu rolniczego widzimy, że z ogólnego eksportu przypada zaledwie 3% na eksport cukru do Rumunii, przy piwie jedynie 2% z ogólnego eksportu, podczas gdy przy winie zniża się ten eksport do 33%. Natomiast najważniejszą rolę odgrywają przy tym eksporcie następujące przedmioty: towary bawełniane, w szczególności drukowane, jako to: chustki i inne tego rodzaju ubrania; w ślad za tem idą wyroby z juty — następnie wyroby z wełny jako to: sukna, któro jednak z ogólnego eksportu austryackiego idą do Rumunii jedynie w 5 procentach, podczas gdy do Niemiec idzie tych wyrobów aż 65 procent. Najbardziej doniosłym eksportem co do wartości są wyroby ze skóry, tak zwane wyroby galanterye wiedeńskie, przedmioty po największej części zbytku a w wyrazach popularnych określone: pularesy bombonierki i t. d. Te bowiem stanowią 26% ogólnej sumy eksportu. Ważną rolę również odgrywa co do wysokości swej eksport garncarski, co do kwoty jednak małą, bo czyni zaledwie zaledwie 329 tysięcy. Otóż wyliczyłem, Panowie, przedewszystkiem główne przedmioty produkcyi austryackiej, które mają zbyt do Rumunii a podając jednocześnie cyfrę ich eksportu do Niemiec, dodaję że odchodzą one i do Francyi. Ta więc okoliczność wskazuje, że jeżeliby nawet te przedmioty zostały obłożone cłem protekcyjnem ze strony państwa rumuńskiego, to jeszcze droga eksportu zamkniętą by im nie była, albowiem stanowią one dział producyi przemysłowej w Austryi, która zwalcza konkurencyę niemiecką, ba nawet francuską. Więc owe obawy, że w razie wprowadzenia ceł protekcyjnych, od Rumunii przeciętą byłaby droga eksportu do tego kraju, polegają na reklamie interesów, lecz nie na istotnych stosunkach i danych ekonomicznych. Ale kiedy z jednej strony, Szanowni Panowie, widzimy, jakim jest eksport przemysłu austryackiego do Rumunii, z drugiej się przypatrzmy, jakim jest import surowych produktów z Rumunii do Austryi. Oto, kiedy do roku 1879. z ogólnego importu pszenicy do Austryi, na Rumunię przypadało jedynie przeciętnie od 22 do 28 procent, już w r. 1880. z ogólnego importu tego ziarna do Austryi, Rumunia dostarczyła 34 procent, a po wprowadzenia tych niskich ceł jakie obecnie istnieją, bo ściśle finansowych, import pszenicy z Rumunii do Austryi wzrósł w roku 1883. aż na 73 procent. A jak wielkie postępy on czyni, wskazuję następujący fak: N. p. w r. 1885, cały import pszenicy do Austo Węgier wynosił 1,381.000 cetnarów metrycznych; z tego Rumunia dała 1,189.000, tak, że na Amerykę, która nas ma rzekomo zalewać swymi produktami, na Rosyę i wszystkie inne kraje przypada jedynie 192.000 cetnarów. Import jęczmienia z Rumunii, który do niedawnych lat jeszcze nie odgrywał prawie żadnej roli, przedstawia się jak następuje W roku 1885. na importowanych ogólnie 466.000 cetnarów metrycznych jęczmienia do Austryi, dostarczyła Rumunia 354.000, a zatem więcej jak $^3/_4$. Ten sam stosunek przedstawia import owsa.

Oto podnosił się on od roku 1883. tak znacznie, iż z ogólnej cyfry importu do Austryi przypada na Rumunię więcej jak $^3/_4$. O kukurudzy już nie wspominam, bo to jest wiadomem że całą kukurudzę z małymi wyjątkami Rumunia do Austryi wprowadza. Po tem przedstawieniu rzeczy wypada zbadać, o ile Austrya jest krajem potrzebującym importu, lub odwrotnie czy nie leży w interesie państwa tego, starać się przedewszystkiem o to, by chronić własny targ i pokrywać potrzeby własnej konsumcyi własną produkcyą.

Wedle przedłożeń urzędowych, a nie z dat czerpanych z pism ulotnych, wynosi *plus* eksportu zbożowego z Austryi do wszystkich innych krajów w perjodzie 10-letnim, mianowicie od roku 70. do 79. przeciętnie 190 i parę tysięcy

cetnarów metrycznych. Jeżeli Panowie z tego plusu eksportu po nad import potrącicie kukurudzę, to przyjdziecie Panowie do przekonania, że Austrya już w ubiegłym dziesięcioleciu, znajdowała się niemal w tem położeniu, że produkcya jej własna przez własnych konsumentów mogła być zużytą. Taki jest stan rzeczy. Otóż z powyższego wywodu cóż wynika, jeżeli nie to, że Austrya nie potrzebuje się troszczyć o zbyt swego zboża, bo ma konsumenta na nie w miejscu, a ztąd że pierwszem jej zadaniem być powinno, zabezpieczyć targ własny od konkurencyi obcej. Dlatego też protegowanie pewnych tylko gałęzi przemysłu austryackiego kosztem całego rolnictwa austryackiego nietylko nie jest wskazanem polityką ekonomiczną Państwa, jego interesami najżywotniejszymi, lecz przeciwnie uważanym być musi za najszkodliwszą akcyę. Za czynność będącą w rażącej sprzeczności z polityką ekonomiczną wszystkich innych sąsiednich państw, gdzie sobie postawiono za zadanie, że obowiązkiem Państwa jest tam, gdzie inicyatywa pojedyńczych, obrona wynikająca z samopomocy nie może dźwignąć i utrzymać produkcyę, że obowiązkiem Państwa jest wkroczyć środkami prewencyjnymi.

W naturalnej konsekwencyi tego, co powiedziałem, domagam się we wniosku moim przedewszystkiem tego, by Rumunia co do cła zbożowego na równi postawioną była z innemi państwami.

(Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Prawda Szanowni Panowie, że była chwila w której położenie rolnictwa austryackiego było mniej zagrożonem, możliwością zawarcia dlań niekorzystnego układu z Rumunią, jak jest obecnie. Było to w chwili, kiedy Izba deputowanych Rady Państwa i Izba węgierska uchwaliły już były cła zbożowe, gdyż Rząd układając się już dziś z Rumunią, mógłby ten układ zawrzeć jedynie na podstawie ustawy już obowiązującej. Niestety znaleźliśmy się w położeniu, obrony jednocześnie własnego przemysłu krajowego, postawienia na kartę reformy ceł zbożowych, gdyż niebezpieczeństwo, że może być zawarty układ z Rumunią na podstawie ustaw obowiązujących, a zatem na podstawie ceł dzisiejszych, stawało się i zrozumiałem i dość jasnem.

W drugiej części wniosku mego domagam się, by środki weterynarsko-policyjne, które mocą ustawy uchwalonej na wniosek rządowy w roku 1880 nadal utrzymane były, a domagam się tego zarówno w interesie całej produkcyi austryjackiej, jak przedewszystkiem w interesie utrzymania tej hodowli bydła, która wielkim nakładem powstała w przewidywaniu, że ustawa Państwowa uchwalona przez Reprezentacyę na podstawie przedłożenia rządowego, nie może być uważana za zarządzenie przejściowe, i że trwałość jej musi być pierwszem zadaniem Rządu.

Skoro jestem przy słowie, to niech mi wolno będzie jeszcze wypowiedzieć uwag pare ze stanowiska ściśle krajowego. Jeżeli pod względem hodowli bydła przez otwarcie granicy Rumuńskiej, inne prowincye państwa austryjackiego są na równi z nami zagrożone, to otwarcie tych granic dla przewozu zboża jest niewątpliwie najszkodliwszem i najgroźniejszem dla tego kraju. Węgry wysunięte na Zachód Europy, o sto mil od nas, prowadzące zupełnie inną politykę kolejową, jak my ją prowadzimy, mają nierównie łatwiejszy zbyt na produkta rolne. Inaczej jednak rzeczy się mają z stosunkami w Galicyi.

Tu otwarcie granicy Rumuńskiej dla przewozu zboża równa się zupełnej ruinie gospodarstwa wiejskiego, a mieliśmy tego dowody w ostatnich latach. Zdarzyło się już bowiem, że kiedy inne prowincye austryjackie potrzebowały zboża, jednocześnie w kraju naszym zbyt na nie stawał się wręcz niemożliwym.

Na zakończenie winien jestem jeszcze określić, jakim jest znaczenie mego wniosku. Wniosek ten nie jest bynajmniej uczyniony dla jakiejś demonstracyi, niemniej nie jest on wnioskiem goniącym za popularnością, bo tego rodzaju wnioskami nie zwykłem się posługiwać, uczyniłem go dla przestrogi przyjacielskiej i zastrzeżeniem wobec Rządu, którego dotychczas popieraliśmy i którego popierać i nadal pragniemy.

Dalej wniosek ten nastręcza mi sposobność do oświadczenia, że z chwilą, gdy otwartą zostanie granica dla przewozu zboża z Rumunii do Austryi bez ceł lub za cłem obecnem, w ogóle o reformie ceł zbożowych ze stanowiska kraju tego mowy być nie może więcej. Bo pytam się, który z reprezentantów kraju tego

mógłby głosować za reformą ceł zbożowych, mających znaczenie ściśle platoniczne, skoro Rumunia za cłem dzisiejszym przysełać będzie do Austryi zboże, natomiast zaś okupioną podwyższeniem ceł protekcyjnych dla przemysłu austryjackiego, którego bezpośredniemi konsumentami jesteśmy. Byłoby to jednem słowem dobrowolnem zgodzeniem się na podrożenie wszystkich przedmiotów, które do życia są nam niezbędne, a niestety z innych prowincyi państwa sprowadzać je musimy, za jakąś nadgrodę, niemającą najmniejszego znaczenia praktycznego.

Powiedziałem, że wniosek mój uważam za przyjacielską przestrogę i zastrzeżenie najistotniejszego interesu kraju. pragnę też, by w tym duchu był pojęty przez te sfery, którym zastępstwo tego kraju jest powierzonem. Chcę być nadto przekonania, że wniosek ten będzie silnem poparciem usiłowań JE. p. Ministra dla Galicyi i usiłowań zmierzających do utrzymania chociażby teraźniejszego bytu naszego kraju.

Na tem kończę, a pod względem formalnym proszę, by Wysoka Izba w razie nieprzychylenia się do wniosku, ażeby przystąpić zaraz do drugiego czytania, raczyła mój wniosek przekazać komisyi kultury krajowej do załatwienia. (Brawo.)

P. Henzel. Proszę o głos.

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz: P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Niewątpliwie Wys. Izba podziela to zapatrywanie, że zawrzeć się mający nowy układ z Rumunią, którą to sprawę poruszył w swoim wniosku i uzasadnił p. Abrahamowicz, niezmiernej jest wagi dla stosunków ekonomicznych naszego kraju. Nadto wobec okoliczności, że obecnie toczą się rokowania przedwstępne między Rządem austro-węgierskim a Rumunią, a nawet miano dójść do pewnego porozumienia, co do niektórych punktów zasadniczych, zdaje mi się, że sprawa ta z tego powodu wymaga bardzo szybkiego załatwienia i każdy dzień zwłoki mógłby udaremnić nasze zabiegi i usiłowania, podjęte w tym kierunku, aby żądania słuszne i usprawiedliwione, uwzględnione zostały. Z tego też powodu dalej, że w uzasadnieniu p Abrahamowicza, sprawa ta należycie wyjaśnioną została, i zresztą każdemu dokładnie znana, nie potrzebuje bliższego badania komisyi, stawiam dalej idący wniosek, na podstawie §. 46. naszego regulaminu, by Wys. Sejm bez odsyłania do komisyi, przystąpiła zaraz do rozprawy i uchwały wniosku p. Abrahamowicza. (Brawo.)

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Henzla. Kto się zgadza z wnioskiem p. Henzla, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystąpimy obecnie do drugiego czytania wniosku p. Abrahamowicza. Są w nim dwa ustępy. Proszę p. sekretarza o odczytanie pierwszego ustępu.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd, by przy zawarciu układu handlowo-cłowego z Rumunią, zabezpieczył produkcyę rolniczą w krajach Austro-węgierskich przed konkurencyą Rumunii, w szczególności:

a) by rozporządzenie ministeryalne dotyczące zarządzeń środków weterynarsko-policyjnych z dnia 12. Kwietnia 1880. wydane na mocy ustawy państwowej z dnia 29. Lutego 1880. §. 70. i 40. utrzymane było w swej mocy.

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa nad tym ustępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z tym pierwszym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjętym.

Proszę p. sekretarza o odczytanie drugiego ustępu.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

b) by układ handlowy z Rumunią nie zapewnił jej, bezpośrednio lub pośrednio, ani wolności cłowej dla zboża i innych płodów rolniczych, ani też ceł niższych na te płody od ceł, jakie ogólna austryacko-węgierska taryfa cłowa zawiera obecnie, lub w przyszłości zawierać będzie.

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa nad ustępem dru-

gim otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z drugim dopiero co odczytanym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi jest więc przyjętym.

Przystąpimy teraz do trzeciego czytania.

Kto przyjmuje całość w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest tedy wniosek przyjęty w trzeciem czytaniu.

Przystępujemy do porządku dziennego:

Pierwsze czytanie następujących sprawozdań Wydziału krajowego:

a) o wpływie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rady powiatowej, tudzież na ustrój obszarów dworskich. (**Aleg. 72.**)

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi administracyjnej.

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zalesienia wydm piasczystych i nieużytków. (**Aleg. 73.**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie daru z łaski dla Maryi Feit sieroty po emerytowanym dyrektorze szkoły głównej we Lwowie. (**Aleg. 74.**).

Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego c. k. Sądu powiatowego w granicach c. k. Starostwa Rohatyńskiego. (**Aleg. 75.**).

Sprawozdawca p. Pietruski w zastępstwie p. Bereźnickiego ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

JW. Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Wernickiego w przedmiocie zaprowadzenia poboru na rzecz kraju dodatków do podatków konsumcyjnych. (**Aleg. 76.**).

Sprawozdawca p. Dr. Wernicki ma głos.

P. Dr. Wernicki. Wysoka Izbo! Ustawiczne wzmaganie się potrzeb i wydatków krajowych, a oraz oczywista niemożność pokrycia takowych były powodem postawienia mego wniosku.

Od r. 1860. to jest od czasu, kiedy kraj nie przestając stanowić integralnej części monarchii uzyskał prawo samorządu, spostrzegamy znaczny postęp na każdej drodze naszego życia publicznego; wzmaga się i wzmacnia organizm jego, jednakże równocześnie z tym wzrostem i rozwojem wzmagają się od roku do roku i potrzeby jego. Gdy w pierwszych latach od r. 1863. potrzeby krajowe były opędzane kosztem 12 ct. dodatku do podatków bezpośrednich, już w latach następnych, od roku do roku, wzmagają się one znacznie, tak, że w r. 1872. już dodatki do podatków doszły do cyfry 30 ct., w r. 1875. do 34 ct. a w r. 1880. do 37 ct. W r. 1881. spadają na 27 ct. jednakże tylko pozornie, gdyż nastąpiła nowa reforma podatku gruntowego przy której zmienił się i stosunek i kwota dodatku centowego, a mianowicie: w r. 1880. wynosił on 69.235 zł., to już zaraz w r. następ-

pnym uczynił 99.000 zł., tak, że te 27 ct. odpowiadają 40 ct. podatków przed r. 1881. Wziąwszy cyfrowo wypada, że kiedy w pierwszym roku wystarczało 806.000 zł. już wkrótce w lat bowiem 10 później w r. 1872. wydatki podskoczyły na 1,914.436 zł ; w r. 1882. wzrósł budżet krajowy do 3,348.000 zł. w. r. 1885. do 3,634.000 zł., a w r. 1886. nieco zmniejszył się i ma wynosić 3,513.000 zł.

Dla pokrycia potrzeb krajowych statut nam zabezpieczył możność nakładania dodatków do podatków bezpośrednich. Była to jedyna nasza skarbnica, jedyne źródło, z którego do tej pory czerpaliśmy środki do pokrywania wydatków krajowych. Do r. 1881. środki te zupełnie były wystarczające, a ciężary dość znośne; jednakże od r. 1881. kiedy nastąpiło nowe opodatkowanie, kiedy potrzeby państwowe zaczęły wzrastać, gdzie było potrzeba myśleć o środkach zabezpieczenia tych ważnych potrzeb, Wys. Rząd, zamiast za przykładem sąsiednich państw, jak Niemiec, Włoch, Francyi, aby ciężar podatków przerzucić na konsumpcyę i zaprowadzać reformę całego systemu opodatkowania, wolał wybrać to, co uważał za łatwiejsze do przeprowadzenia, a mianowicie po ukończeniu katastru przedsięwziął podwyższenie podatków gruntowych i przyciągnął w ten sposób śrubę podatkową, z miejsca więc zaraz podniosły się podatki o 40%.

I tak w ten moment widzimy, że w roku 1880. jeden cent podatku reprezentował kwotę 69.000 zł., już w następnym 1881. r. kwota ta podniosła się do 99.000.

Otóż kraj zaczął zaraz uczuwać tę znaczną różnicę ciężarów, a ponieważ okoliczność ta zeszła się wraz z ekonomicznem przesileniem spowodowanem niezwykłą a nieobliczalną konkurencyą Ameryki, której produkcya zbożowa z dziwnym wigorem i siłą zaczęła się wzmagać i zasypywać rynki najdalszych miejsc Europy, i wycisnęła ztamtąd nasze zboże, co niesłychanie musiało oddziałać szkodliwie na stosunki naszego kraju rolniczego. Niedosyć biedy jednej. W lat parę w skutek niezwykłego podrożenia złota i upadku waluty srebrnej, umożliwiła się konkurencya indyjska, kto wie czy nie bardziej jeszcze szkodliwa dla ekonomicznych stosunków naszych od amerykańskiej. A gdy dodamy do tego kilkuletnie klęski, nieurodzaje, wylewy rzek i inne, zrozumiemy, dlaczego kraj nasz zubożał i uczuwa się w najwyższym stopniu przeciążony i nie może podołać ciężarom publicznym, które przed nim stoją.

W ogóle spostrzegamy zubożenie kraju. Nietylko klasa zamożna podupadła, ale to samo powiedzieć można o włościaninie. Co robić? Gdzie szukać środków ratunku dla pokrycia tych niezbędnych i co roku wzrastających potrzeb krajowych.

Rozglądnąwszy się w prawach naszych widzimy, że Statut krajowy zabezpiecza nam nietylko możność korzystania z dodatków do podatków bezpośrednich, ale i z innych źródeł, ostatni ustęp §. 22. opiewa: (czyta).

„Wyższe dopłaty do bezpośredniego podatku, lub inne nakłady opłat krajowych wymagają cesarskiego zezwolenia“. czyli wskazuje możliwość zaprowadzenia opłat konsumcyjnych, bądź mocą oddzielnej ustawy fiuansowej, zatwierdzonej przez Najjaśniejszego Pana, bądź przez nałożenie dopłat od konsumcyjnego podatku na mocy ustawy krajowej i czynić opłaty takie na rzecz funduszu krajowego najzupełniej uprawnionemi.

Ale nie kończę na tem: §. 11. pat. ces. z 29. października 1853. Nr. 236. Dz. ust. p. powiada, że w celu ulżenia opłat indemnizacyjnych można nakładać dodatki i na podatki pośrednie czyli konsumcyjne.

Otóż znajdujemy w tych dwóch właśnie przytoczonych dokumentach prawodawczych prawną podstawę do szukania innych śródeł dochodów krajowych. Że tego prawa W. Rząd nigdy nie negował i nie kwestyonował, dowodem Styrya i Salzburg, które znalazłszy się w okolicznościach, w których nie można było żadną miarą pokryć potrzeb krajowych, uchwaliły Sejmy tych krajów dodatki do podatków konsumcyjnych. Rząd przyzwolił na pobieranie tylko dodatków od mięsa i wina, jednakże od gorących napojów nie mógł się zgodzić z powodu, że znalazł przeszkodę w ugodzie węgierskiej, mianowicie w Art. XI. zawartego traktatu handlowo-cłowego z węgierską koroną.

Jednakże zapatrując się na tę kwestyę ze stanowiska czysto jurydycznego, dojdziemy do przekonania, że twierdzenie to dziś już nie jest bez zarzutu.

Wedle elementarnych pojęć prawnych pewne prawa istniejące mogą być zmienione lub

zupełnie zniesione tylko we właściwej drodze ustawodawczej. Węgierski cłowo-handlowy traktat daleko później został zawarty, otóż ugoda ta, jako później zawarta, nie może w niczem alterować i zmieniać praw już dawniej posiadanych.

Lecz nie dosyć na tem, nakreślony tu obraz stosunków kraju naszego nie byłby zrozumiały, gdybym tylko pozostał w ciasnem kole krajowych stosunków. Łatwiej zrozumiemy niemożność tę pokrywania bieżących potrzeb, jeżeli zejdziemy w szerszą sferę interesów państwowych. Stanowiąc integralną część monarchii, potrzeby państwowe są dla nas kwestyą żywotną i tak nas mocno obchodzą, jak nasze własne. To też i chętnie przyczyniamy się do ciężarów i ochoczo pełnimy słnżbę, jaka nam przypadła w udziele. Musimy myśleć o pokrywaniu ciężarów, których Rząd wymaga ku temu, aby wzmocnić siłę i potęgę Monarchii, aby jej zabezpieczyć przyszłość, a gdzie o przyszłość Monarchii chodzi, tam nasza ofiarność cofać się nie może. To też widzieliśmy, jak podczas ostatniej sesyi delegacyjnsj, gdy nasza delegacya z całą gotowością i bez szemrania wotowała wszystkie wydatki, jakich od niej żądano, kraj cały pomimo całego rozstroju ekonomicznego i biedy naszej pzzyklaskiwał jej, i tak też być powinno.

Otóż gdy tak jest, to rząd ten popierany przez naszą delegacyę dopokąd on dąży po drodze sprawiedliwości i równouprawnienia organizmów Monarchii, przez które wzmacnia się jej znaczenie i przyszłość. Możemy się więc spodziewać, iż Wys. Rząd teraz już przy zawarciu nowej ugody węgierskiej a właściwie traktatu handlowo-cłowego nie przeoczy, aby w nim nie zrobić wzmianki, którąby gwarantowała nasze już dawniej posiadane prawa. A łatwo to mu przyjdzie, gdyż Węgrzy dla ratowania swojego skarbu od lat sześciu sami zaprowadzili u siebie wyższe opłaty, pomimo tej ugody, która powiada: Art. XI. „opłaty od soli i tytoniu, tudzież takie podatki pośrednie, które mają wpływ bezpośredni na produkcye gospodarskie, mianowicie podatki od wódki, piwa i cukru, mają być w obydwóch terytoryach podczas trwania ugody, wedle jednakich ustaw i rozporządzeń administrowane“ i t. d.

Od lat sześciu wszakże w porozumieniu z przedlitawskiem Ministerstwem Węgrzy zaprowadziły wyższe podatki na piwo, cukier, kawę i kolonialne towary tak, że własne ich dochody konsumcyjne przewyższają przez to znacznie te, które wedle jednostajnej stopy z Austryą by im przypadły.

I tak w roku 1881. pobrali oni wyżej o 1,035 000, w r. 1882. 2,035.000, w r. 1883. 1,960.000, a w r. 1884. 2,169.000 więcej opłat nad 3,597.000 wedle stopy przedlitawskiej, która wpłynęła tegoż roku 1884.

Z tego względu, że Węgrzy sami będąc zmuszonymi wystąpić ze znacznem podwyższeniem opłat na te przedmioty, już w ten sposób sami usunęli ten wzgląd na zasadę wzajemności, będącą jedyną podstawą każdego traktatu. Zresztą cała ta kwestya jest zupełnie dla Węgrów obojętna, gdyż import ich do Galicyi wcale prawie nie istnieje. Przeszkody więc z tej strony w rozwinięciu źródeł naszych dochodów krajowych nie widzę żadnych, ani prawnej, ani faktycznej.

Dalsze obciążenie gruntów czyli rolnictwa, jak wykazałem, jest niepodobne, bo jeśli tak dalej w tym kierunku będziemy postępować, możemy kraj po prostu zrujnować.

Rząd pobiera podatku konsumcyjnego z kraju przeszło 5,000.000. Gdyby proponowany wniosek przeszedł i otrzymał sankcją, kraj by znalazł się w posiadaniu znacznego kapitału, mianowicie przeszło pół miliona zł., coby mu wystarczyło na zabezpieczenie wzrastających ciągle potrzeb szkolnych, regulacyi i t. d.

Pytam się Panów, cóż pocznie kraj, jeżeli naprzykład przedłożenia rządowe regulacyjne Rada państwa przyjmie, a wiecie Panowie, że pociągnie to za sobą wydatek przeszło trzy kroć sto tysięcy zł., a gdy dodamy do tego zawartą przez Sejm z Rządem przed kilkoma laty ugodę indemnizacyjną, gdy ta będzie przyjętą, wydatek roczny zwiększy się do 200.000 zł. Otóż skąd pokryjemy te wydatki, czy drogą pożyczek? śruba podatkowa dalej przyciągnąć się nie da— jesteśmy tedy zmuszeni przerzucić na inne pole nie obecne podnoszenie podatków gruntowych.

Zachęcającym dla nas przykładem są rezultata zebrane w zachodnich państwach Europy. Skrzętnie zbierane od lat 20. daty statystyczne pouczają nas, że we Francyi, która po niemieckiej wojnie znalazła się w nadzwyczaj przykrych stosunkach finansowych, Rząd ówczesny zmu-

szony był myśleć o wzroście dochodów państwowych, obłożył więc tam podatkiem konsumcyjnym wszystkie przedmioty najpotrzebniejsze życia powszedniego: jak zapałki, papier, cukier, ocet, wyroby octowe, mydło, towary kolonialne i t. d. I cóż? Dziwne zjawisko, pomimo podrożenia pozornego tych przedmiotów, konsumcya nie zmniejszyła się, lecz przeciwnie wzrosła, tak że Rząd był w możności po kilku latach zaproponować zniżenie znaczne w wielu opłatach, w innych zaś zupełne zniesienie. Nowoczesna nauka ekonomii politycznej poucza, że nałożenie opłat konsumcyjnych żadnego wpływu nie ma na wzrost lub upadek tej konsumcyi, bo to zależy od innych praw i przyczyn, a przedewszystkiem od wzmagającej się zamożności ogółu lub upadku takowej.

Podobny przykład przedstawiają nam Włochy, które za naszej pamięci po zjednoczeniu, znalazły się rzeczywiście w pozycyi, z której zdawało się, że nie ma wyjścia. Otóż przeniesiono tam cały ciężar podatkowy na konsumcyę, niewahano się zaprowadzić nawet podatek od mlewa, który przyniósł do 80 milionów. Po upływie lat kilkunastu Włochy uregulowały swój budżet, przyszły do równowagi budżetowej i były w możności znieść ten wstrętny podatek od mlewa. Przed 4ma laty Rząd wystąpił z propozycyą, żeby obniżyć $^1/_{10}$ część podatku gruntowego, a dziś minister Magliani, ten najzdolniejszy i najtrzeźwiejszy ekonomista obecnie, przed dwoma miesiącami wystąpił przed parlamentem z wnioskiem, żeby obniżyć powtórnie o $^1/_{20}$ część podatek gruntowy i domowy.

Weźmy kraik niewielki, niedorównywający naszemu, Würtembergię, doskonale zresztą administrowany, którego ludność nie dochodzi do 2 milionów, a stolica Stuttgart nie ma więcej jak 100.000 mieszkańców, tam podatki opierają się głównie na konsumcyi i przynoszą skarbowi państwowemu 12 milionów marek.

W ogóle widzimy w całej Europie w pojęciach skarbowości znaczne zmiany, tam przerzucają ciężar z ziemi na konsumcyę a rolnictwo biorą w obronę. Błędne zapatrywania ekonomistów sentymentalnych, którzy nie dopuszczają obłożenia podatkiem konsumcyi niby w obronie robotnika i w ogóle klas biednych. Jest to najniesłuszniejsze zapatrywanie. — Możność wydatkowania zależy od pomyślności osobistej, a zatem od wzrastającej produkcyi; tu bogactwo i kopalnia robotnika: jeżeli będzie miał zarobek, będzie mógł znieść małe podwyższenie podatku konsumcyjnego; jeżeli nie będzie miał zarobku, to choćby do połowy obniżono ceny przedmiotów konsumcyi, nie kupi ich. Konsument podwyższenia podatku nie czuje i płaci chętnie takowy. Pozwólcie panowie przytoczyć sobie w tej mierze kilka przykładów, dla wykazania jak mało ma wpływu podatek konsumcyjny na podrożenie ceny przedmiotów.

Weźmy naprzykład piwo, mięso, lub wino, o które wraz z cukrem chodzi mi głównie w kraju naszem. Wiadomo, że skarb Państwa pobiera od hektolitra wina 4 zł., co wynosi od 70-centolitrowej butelki 3 ct.; gdyby według mego wniosku były zaprowadzone opłaty na rzecz kraju, to butelka wina podrożałaby o $^1/_3$ część centa. Czy który z konsumentów poczuje tę różnicę ceny? Nie. Weźmy naprzykład piwo: Rząd pobiera 1 zł. 50 ct., na rzecz więc kraju przypadnie 15 ct. od hektolitra, czyli na litrze $^1/_7$ podrożenia. Czy konsument poczułby to podrożenie? Bez wątpienia, że nieuczuje go wcale. Od mięsa Rząd pobiera 5 zł. opłaty, co na rzecz kraju wynosiłoby 25 ct. od cetnara, podwyżka $^1/_4$ część centa na kilogramie, cena która nie da się uczuć. Robotnik jeżeli będzie miał zarobek, łatwo tę różnicę pokryje, jeżeli nie będzie miał zarobku, nie będzie mógł kupić tych przedmiotów konsumcyi przy obecnej cenie takowych.

Środki, które tu proponuję są łatwe do wykonania, bo mamy praktykę jak się to wykonuje, z dodatkami do podatków bezpośrednich, które Rząd pobiera i według stop oznaczonych przez Sejm do kasy krajowej wnosi. Przez wytworzenie nowych źródeł dochodów kraj znalazłby się w możności nie powstrzymywać swego rozwoju, i dalej mógły kroczyć po raz obracanej drodze.

W obec trudnych okoliczności skarbu krajowego, cóż więc począć mamy? Usiłowania komisyi budżetowej co do zaprowadzenia oszczędności w wielu działach są chwalebne. Ale to są na rok jeden, a nie na dalsze lata. Musiałoby się to odbić na naszych najżywotniejszych interesach? Musimy tedy koniecznie oglądać się nad stworzeniem innych środków dochodów krajowych.

Zaproponowane tu sposoby łatwo ustrzegą nas od konieczności udawania się na niebe-

zpieczne experymenta, szukania na innej drodze innych sposobów do pokrycia naszych koniecznych potrzeb. Mam tu na myśli wniosek wielce szanownego Posła stryjskiego, którego praca i zabiegi są całemu krajowi znane i uznane, zawsze on w pierwszych szeregach tam, gdzie go powołują interesa kraju. Lecz niech mi będzie wolno objawić wręcz odmienne zapatrywanie od Jego pomysłów. W roku przeszłym wszedł on do Wysokiej Izby z wnioskiem, aby zaprowadzić we własnej administracyi samoistne opłaty; wniosek jego odesłano do komisyi. Komisya uznając, że nie może powziąść dojrzałej decyzyi, przekazała go Wydziałowi krajowemu, a Sejm na posiedzeniu swoim dnia 16. Stycznia 1886. uchwalił:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał, czy i na jakie przedmioty i w jakiej wysokości krajowe opłaty konsumcyjne zaprowadzane być mogą i by na przyszłej sesyi sejmowej sprawozdanie, ewentualnie projekt do ustawy przedłożył".

Wydział krajowy posłuszny woli Sejmu zajął się tem gorliwie, zwołał ankietę. Po raz pierwszy nikt jednak nie przyjechał. Na drugie powołanie stanęło do apelu dwóch szanownych posłów i szanowny wnioskodawca.

Otóż w tym małym kółku ułożono się po sąsiedzku, jak to często u nas bywa.

Poseł Pilat zapytany co myśli o takich podatkach w ten sposób pobieranych w naszym kraju, nie wdawał się nawet w rozpatrywanie merytoryczne, a tylko oświadczył, że w obec rosnących w kraju potrzeb zakładania szkół, wyznaczania pensyi nauczycielom i powiększenia jej, on widzi się zmuszonym przystać na to, a poseł Fruchtman wyraził się, że jego zdaniem wniosek ten najszkodliwiej oddziała na interesa miast naszych, tych miast, które jeszcze posiadają prawa propinacyjne, tych miast, których jedynym źródłem dochodów są opłaty konsumcyjne, służą one bowiem do opędzenia potrzeb ważnych, jak utrzymanie szkół, jak utrzymanie porządku w miastach i inne potrzeby, ale został przegłosowany, bo przegłosowali go wnioskodawca i kolega jego. Otóż ułożył się substrat dla Wydziału krajowego, a na tej podstawie, na tej tylko kanwie wolno mu było haftować, i wyhaftował też i przedłożył nam ustawę, która z dodatkami, ze wzorem instrukcyi, najeżona jest na każdym kroku przeszkodami dla swobody ruchów, przedstawia rzeczywiście coś niezwykłego. Po rozpatrzeniu się i zaznajomieniu się bliższem z całym tym elaboratem człowiek rzeczywiście doznaje dziwnego uczucia, jakiego się doznaje, gdy się jest zmuszonym cofać ze stanowiska zajmowanego, a zdobytego pracą lub walką. Ustawa bowiem proponowana wchodziłaby na każdym kroku w kolizyą z wolnością osobistą, z pracą wieków, z całym postępem; ustawa ta zatamowałaby handel, ruch wolny, dotknęłaby przemysłu, ograniczałaby nawet wolność naszą, poręczoną konstytucyą. Cofnęłaby ona nas do 18 stulecia, gdzie ludność jęcząca pod ciężarem podatków pomysłów konsumcyjnych często głośno protestowała, a nawet nie rzadko w sposób krwawy na zachodzie Europy! Pożądanem by więc było, żeby ta Wysoka Izba nie była nadal schronieniem dla wniosków, które wywołują ogólne zaniepokojenie, a są odgrzewanymi pomysłami z przeszłego stulecia.

Tak więc panowie poważyłem się w obec wniosku Wydziału krajowego zaproponować własny, dążący do tego samego celu, powiększenia i wytworzenia dochodów krajowych, jednakże zdążający do tego inną drogą, a droga ta łatwa, utartą praktyką życia konstytucyjnego, a wprowadzenie jej w zastosowanie nie naraża kraju na przykre eksperymenta i na próby często bolesne, a nieraz rujnujące.

Wiem ja to dobrze, że wniosek mój spotka na wielkie przeszkody i niechęć; ale Panowie, skoro się posiada to przekonanie, że się podjęło rzecz dobrą i pożyteczną, to i przeprowadzenie jej musi być możliwe. Wnioskodawca wasz ożywiony jest mocną wiarą w możliwość środków, które proponuje, a jeżeli Wysoka Izba przychylnie wysłuchała jego wniosku i da się nakłonić, by został załatwiony, w takim razie posiadam wiarę, że przeprowadzenie jego okaże się możliwem, skoro tylko przystąpimy do tego z silną wolą i energią na jaką stać nas, i jakiej zawsze dajemy dowody, gdy chodzi o drogie dla nas interesa kraju. Zarówno żywię nadzieję, że to zrozumieją tam, gdzie potrzeba i ocenią słusznie czystość intencyj naszych, że nam tylko o warunki do życia i przyszłość naszą chodzi, nie odmówią więc poparcia swojego dla otrzymania tego, co za tak ważne, niezbędnie i potrzebne dla przyszłości kraju naszego uważamy.

• do kom. podatk.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku mojego do komisyi podatkowej, z poleceniem, ażeby jeszcze na tej sesyi przyszła ze sprawozdaniem. Skończyłem.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania. (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, więc kto się zgadza, aby wniosek p. Wernickiego odesłany był do komisyi podatkowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi gminy miasteczka powiatowego Dąbrowej w sprawie zezwolenia na pobór 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi gminy miasteczka powiatowego Dąbrowej w sprawie zezwolenia na pobór 80% dodatku od podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 20. Października 1883. roku zezwolił Wysoki Sejm gminie miasteczka powiatowego Dąbrowej pobierać w latach 1884., 1885. i 1886., 80% dodatek do podatków bezpośrednich i 80% do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa, w celu ułatwienia jej ponoszenia ciężarów wynikłych z pożyczek zaciągniętych na budowę szkoły.

Obecnie pożyczki te w części spłacone zostały, zawsze jednak pozostaje znaczny niedobór w budżecie gminnym spowodowany dalszą wypłatą powyższych pożyczek; Rada gminna uchwaliła na dniu 12. Sierpnia 1886. pobierać w latach 1887. włącznie do 1892., 80% dodatek do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa w celu pokrycia tego niedoboru i prosi o zezwolenie na pobór tego dodatku.

Uchwała powyższa została w gminie ogłoszoną i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag.

Reprezentacya powiatowa popiera powyższą prośbę Rady gminnej.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie miasteczka powiatowego Dąbrowej zezwala się pobierać w latach 1887., 1888., 1889., 1890., 1891. i 1892. 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi gminy miasta powiatowego Mościska w sprawie zezwolenia na dalszy pobór opłat od napojów.

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi miasta powiatowego Mościska w sprawie zezwolenia na dalszy pobór opłat od napojów.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 15. Stycznia 1881. roku Dz. ust. kraj. Nr. 29. otrzymała gmina miasta Mościska zezwolenie na pobór na przeciąg lat sześciu od dnia wejścia ustawy w życie opłaty od wszelkich napojów spirytusowych tak słodzonych jak niesłodzonych, w gminie wyrabianych lub w obręb gminy wprowadzanych i w niej zużywanych po ośm centów od jednego litra.

Gdy to prawo gaśnie w ciągu roku 1887., a stosunki gospodarcze gminy pozostały niezmienione, uchwaliła Rada gminna miasta Mościska na dniu 13. Maja 1886. roku pobierać tę opłatę na przeciąg dalszych lat sześciu.

Uchwała ta została stosownie do postanowienia §. 86. ust. gm. w gminie ogłoszoną i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . . .

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie miasta powiatowego Mościska na dalszy pobór opłaty od napojów spirytusowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

Art. I.

Gmina miasta powiatowego Mościska ma prawo pobierać przez przeciąg lat sześciu od dnia wejścia tej ustawy w życie opłatę od wszelkich napojów spirytusowych tak słodzonych jak niesłodzonych, w gminie wyrabianych lub w obręb gminy wprowadzanych i w niej zużywanych po ośm centów wal. austr. od jednego litra.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. wymienione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż czy też na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasta Mościska.

Art. IV.

Opłata cięży tylko na konsumcyi w obrębie gminy. Produkcyi ani obrotu handlowego obciążać nie może.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. I.

Gmina miasta powiatowego Mościska ma prawo pobierać przez przeciąg lat sześciu od dnia wejścia tej ustawy w życie opłatę od wszelkich napojów spirytusowych tak słodzonych jak niesłodzonych, w gminie wyrabianych lub w obręb gminy wprowadzanych i w niej zużywanych po ośm centów wal. austr. od jednego litra.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do artykułu I.? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, podaję go pod głosowanie. Kto przyjmuje artykuł I. dopiero co odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość.) Artykuł I. przyjęty. Przystępujemy do artykułu II.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. wymienione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż czy też na własny użytek.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem II. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Artykuł II. przyjęty. Przystępujemy do artykułu III.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasta Mościska.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem III. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł III. przyjęty. Przystępujemy do artykułu IV.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. IV.

Opłata cięży tylko na konsumcyi w obrębie gminy. Produkcyi ani obrotu handlowego obciążać nie wolno.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem IV. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z dopiero odczytanym artykułem IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Artykuł IV. przyjęty. Przystępujemy do artykułu V.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem V. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł V. dopiero co odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł V. przyjęty. Przystępujemy obocnie do artykułu IV.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa.

z dnia . . . . . .

dla Mrólestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie miasta powiatowego Mościska na dalszy pobór opłaty od napojów spirytusowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

JW. hr. Maszałek. Rozprawa nad artykułem VI., tudzież nad tytułem i wstępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z artykułem VI., tytułem i wstępem, zechce rękę podnieść. (Większość). Zostały przyjęte.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego w przedmiocie wezwania c. k. Rządu, by przy organizacyi istniejących i otwarciu nowych kantorów pomocniczych Banku austro-węgierskiego uwzględniano życzenia interesowanych powiatów i gmin, i by utrzymywanie takich kantorów poruczano instytucyom, które dają gwarancyę, że przy sprawowaniu zastępstwa Banku nie będą pomijać interesów rolnictwa i przemysłu. **(Aleg. 77.)**

Wnioskodawca p. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. Wysoka Izba! Działalność banku austro-węgierskiego w naszym kraju, nieraz już była przedmiotem obrad w tej Wys. Izbie; mianowicie podczas ostatniej sessyi sejmowej weszły do Wysokiege Sejmu liczne petycye, domagające się, ażeby Wysoki Sejm przy sposobności odnowienia przywileju bankowego upomniał się o przeprowadzenie w organizacyi tego zakładu takich zmian, któreby dały gwarancyę, że interesa kraju naszego, a mianowicie rolnictwa i przemysłu, przy udzielaniu kredytu wekslowego w należyty sposób uwzględnione będą. W tych to petycyach przypomniano, że kraj nasz, pomimo kilkakrotnie ponawianych starań ze strony Wydziału krajowego, nadaremnie dotychczas oczekuje rozszerzenia działalności bankowej co się tyczy wekslowego kredytu także na te sfery, które dotychczas w tym dziale bardzo mało albo wcale nie uwzględnione były: przypominano, że według bilansów bankowych w dziale operacyi wekslowej w Cislitawii, z całej sumy przeszło miliard wynoszącej około 3% tylko na Galicyę przypada; że mianowicie rolnicy i przemysłowcy w niedostatecznej bardzo mierze korzystać mogą z tych zasobów bankowych, które są najtańszem źródłem kredytu, a to dlatego ponieważ pośredniczą w tym kredycie instytucye, mianowicie Towarzystwa zaliczkowe i inne powiatowe instytucye kredytowe, w bardzo małej tylko liczbie i w szczupłych sumach w banku narodowym są skredytowane.

Z powodu krótkości sesyi sejmowej wygotowane już sprawozdanie komisyi nie przyszło pod obrady, a tymczasem sytuacya o tyle się zmieniła, że dziś można już prawie na pewno powiedzieć, że odnowienie przywileju bankowego nastąpi wkrótce, bez jakichkolwiek zmian w organizacyi bankowej, tak, iż trudno dziś już byłoby łudzić się, ażebyśmy mogli w drodze ustawodawczej, przez zmianę organizacyi bankowej, uzyskać chociażby drobną część tych postulatów, jakie w kraju naszym i w Czechach z wielkim naciskiem kilka razy podnoszono, zarówno w różnych uchwałach korporacyj jak i w petycyach i memoryałach do Rady Państwa wnoszonych. W tym stanie rzeczy, gdy o zmianach ustawodawczych statutu bankowego trudno już mówić, należałoby przynajmniej w drodze administracyjnej dążyć do tego, ażeby zarząd bankowy zechciał uwzględnić w naszej mierze interesa kraju naszego co do ułatwienia kredytu wekslowego dla tych warstw ludności, które dotychczas po macoszemu są traktowane. W tym właśnie kierunku zdawało się, że pewna tendencya przychylniejsza w sferach bankowych objawiać się zaczyna. Mianowicie utworzono w ostatnich latach kilka kantorów pomocniczych banku w główniejszych miastach prowincyonalnych naszego kraju, a spodziewać się można, że i w przyszłości, choćby ze względu na interesa własne banku więcej jeszcze takich kantorów otwartych zostanie ponieważ utworzenie podobnych pośredniczących organów, zastosowane na szerokie rozmiary przez nasz bank krajowy, także i w operacyach banku austro-węgierskiego praktycznem się okazało. Lecz niestety — wkrótce po otwarciu kilku takich pomocniczych kantorów powstała obawa, na smutnem doświadczeniu oparta, że znowu przy organizacyi i przy poruczaniu takich zastępstw prowincyonalnych interesa rolnictwa i przemysłu po macoszemu traktowane będą.

Zadaniem głównem kantorów takich, jak Wysokiej Izbie wiadomo, jest pośrednictwo w dziale eskontu wekslowego. Kantor pomocniczy przyj-

muje z okręgu swojego zgłaszane weksle i z opinią swoją przesyła dotyczącej filii we Lwowie Krakowie lub Stanisławowie do eskontu, a następnie otrzymaną gotówkę interasantom wypłaca.

Jasna rzecz, że od poruczenia takiego zastępstwa w ręce odpowiedne bardzo wiele zależy, że jeżeli to zastępstwo oddane będzie w ręce instytucyi, która reprezentuje interes rolników, w takim razie potrzebom tej właśnie sfery stanie się zadość chociaż nie odrazu ale stopniowo. Obawiać się wprawdzie można, że weksle przechodząc ze sfery rolników niekoniecznie życzliwego na razie doznają przyjęcia w zarządzie filii, ale stopniowo filia ta przekona się, że nietylko weksle kupieckie na eskont zasługują.

Jeżeli zatem instytucya otrzymująca zastępstwo banku jest istotnie reprezentantką interesów rolnictwa i przemysłu, to spodziewać się należy, że zastępstwo to spełni zadanie swoje z pożytkiem ludności i banku.

Jeżeli zaś zastępstwo to oddane będzie firmie kupieckiej, która z natury rzeczy tylko w swoich własnych sferach ma stosunki, i nie może mieć wiadomości o stosunkach rolników, to oczywiście zastępstwa takie cenzorując weksle rolników albo ujemnie albo z wielką tylko rezerwą o owych wekslach wyrażać się będzie, i natomiast będzie zalecać weksle kupieckie, jako pochodące z tej samej sfery.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że przez urządzenie zastępstw uwzględnienie opinii Rad powiatowych i Reprezentacyj gminnych nie powinno podlegać trudnościom w zarządzie banku, raczej należałoby się o to upomnieć, ażeby Bank zdecydował się kilka takich kantorów filialnych utworzyć a samo przez się rozumie się, że skoro Bank raz na to się zdecyduje, to wtedy uwzględni zdanie Reprezentacyi tej ludności, dla której taki kantor otworzono, że postąpi tak jak postępuje Dyrekcya naszego Banku krajowego. Niestety okazało się w praktyce inaczej. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę Panów na najwięcej rażący wypadek, który zaszedł w Jarosławiu, gdzie okazało się w całej jaskrawości jak dalece bezwzględnie w tej mierze zarząd centralny Banku sobie postępuje. Pomimo wszelkich starań i zabiegów podjętych ze strony osób najpoważniejszych, pomimo starań Rady powiatowej, która jest przecież gospodarzem powiatu, pominięto najpoważniejszą w Jarosławiu instytucyę, powiem więcej — jedyną instytucyę finansową, bo nie ma tam innych instytucyi finansowych oprócz Towarzystwa zaliczkowego założonego przez Radę powiatową, które to Towarzystwo ma także zastępstwo Banku krajowego i ze swego obowiązku jak najlepiej się wywiązuje. Wbrew opinii Rady powiatowej, wbrew staraniom z największą energią podejmowanym, wbrew życzeniu całego obywatelstwa ziemskiego, centralny Zarząd Banku poruczył zastępstwo prywatnej, bardzo mało znanej w świecie kupieckim firmie, a już wcale nieznanej w sferze obywatelstwa ziemskiego, firmie niejakiego p. Strisovera, które to postanowienie musiało jak najgorsze wywrzeć wrażenie w sferach interesowanych ziemian i przemysłowców. Takiej decyzyi Banku ziemianie Jarosławscy, którzy, jak mi o tem z osobistego doświadczenia wiadomo, usilnie starali się ażeby zastępstwo to we właściwe ręce oddanem zostało, nie mogli się spodziewać, a to z tego powodu, ponieważ w sąsiednim Przemyślu zastępstwo Banku austrowęgierskiego poruczono tamtejszemu Towarzystwu zaliczkowemu rolnemu, które jest tem dla powiatu przemyskiego, czem Towarzystwo zaliczkowe jarosławskie dla powiatu jarosławskiego, a to zastępstwo przemyskie z największem zadowoleniem Banku zastępstwo to od kilku lat pełni, i zasłużyło się wielce dla stosunków kredytowych tamtejszego powiatu.

Drugi podobny przykład mieliśmy w Drohobyczu, gdzie istnieją dwa Towarzystwa zaliczkowe, jedno założone przez rolników i przemysłowców posiadające zastępstwo Banku krajowego, a drugie czysto kupieckie; bank austro-węgierski, mając do wyboru pomiędzy temi dwoma Towarzystwami, temu drugiemu t. j. żydowskiemu swoje zastępstwo oddał.

Zastanawiając się nad powodami takiego, prawie systematycznego, bo już dwoma wypadkami stwierdzonego pomijania uprawnionych życzeń sfer interesowanych przychodzimy do przekonania, że nie jest to przypadkowem, że po za względami osobistymi, po za interwencyą wybitnych we Wiedniu osobistości, tkwi jeszcze jakaś przyczyna głębsza a tę upatruję w zakorzenionej w Banku austro-węgierskim niechęci do akredytowania rolnictwa w dziale kredytu wekslowego.

Nie śmiałbym tego tak stanowczo twierdzić, gdyby nie to, że w piśmie Banku adresowanym właściwie do Wysokiego Sejmu będącem odpowiedzią na memoryały i petycye

w sprawie Bankn do Sejmu wnoszone, w piśmie tem, które jest treści polemicznej ale ostatecznie wypowiada część programu Banku, wypowiada z uczczenia godną szczerością swoje w tej mierze zapatrywanie, a pismo to rozesłał Bank oczywiście nie w innym celu, jak tylko, aby nas poinformować jakie są jego przekonania i czego się od niego spodziewać można.

Pominę wycieczki treści polemicznej jako do rzeczy nienależące, ale pozwolę sobie jeden ustęp z tego pisma odczytać, za upoważnieniem p. Wice-marszałka, w którym to ustępie Bank całkiem otwarcie wypowiada, że w zasadzie jest stanowczo przeciwnym udzielaniu kredytu rolnikom. Jeżeli zatem zdarza się, że udzielany bywa kredyt wekslowy rolnikom w Banku austro-węgierskim, to dzieje się to quasi per ab usum gdyż według zasady Banku żaden weksel rolnika przystępu do kasy bankowej mieć nie powinien. Ażebym nie pomylił się w cytacie odczytam go w dosłownym przekładzie (czyta):

„Właściciele ziemscy — (mówi): są słowa rzeczonej publikacyi — (czyta): którzy wyłącznie rolnictwem się zajmują, są Bankowi najczęściej nieznani — nietylko pod względem stosunków majątkowych i rzetelności, ale nawet z nazwiska. Nie ma co do nich tej możności poinformowania się dokładnego lub choćby tylko zbadania prawdziwości podpisu, jak przy firmach kupieckich. Jeżeli zatem akcept takiego rolnika zostaje przedłożonym do eskontu, choćby nawet przez zamożne i godne kredytu Towarzystwo, Bank nie ma innego wyboru, jak weksel taki odrzucić, gdyż Towarzystwo liczy się tylko za jeden podpis wekslowy, a brak jeszcze drugiej osoby jako wypłacalnej Bankowi znanej".

„To wymaganie drugiego, z wypłacalności znanego podpisu ma tę konsekwencyę, że stowarzyszenia złożone z rolników w rzadkich tylko wypadkach mogą korzystać bezpośrednio z kredytu bankowego, lecz potrzebują znowu pośrednictwa firmy uzdolnionej do kredytu, aby pośrednio mieć udział na kredycie bankowym".

(mówi): Z taką bezwzględnością wyklucza rzeczone pismo Banku od udziału na kredycie wekslowym akceptu rolników, a tylko tym rolnikom wyjątkowo przyobiecuje łagodniejsze traktowanie, którzy zajmują się także przemysłem rolniczym, którzy mają gorzelnie, browary i t. p., przyczem zauważa, że stosunki takich rolników stają się więcej znane w skutek transakcyi z firmami kupieckiemi. Odczytując to z programową stanowczością wygłoszone zapatrywania Banku, które trudno uważać za co innego jak za publikacyę oficyalną, gdyż podpisaną jest przez generalnego sekretarza Banku p. Leonhardta, doznaje się uczucia przykrego a nawet upokarzającego, przykrego, bo widzimy z jaką niechęcią jest w Banku nasz stan rolniczy traktowany, upokarzającego, bo niestety przyznać musimy, że nie jest w naszej mocy wpłynąć na zasadniczą w tym kierunku zmianę.

Najważniejszy zatem dział produkcyi w kraju uważany jest przez Bank jako w zasadzie nie kwalifikujący się wcale do kredytu wekslowego. Zarząd Banku twierdzi, że właściciel ziemski nawet z nazwiska jest nieznany, a nie powiada na czem ta trudność poinformowania się o stosunkach właścicieli ziemskich polega.

Rozumie się samo przez się, że tu nie ma mowy o wekslach włościańskich, gdyż żadne Towarzystwo z wekslem chłopskim do Banku się nie zgłasza, jest tu zatem mowa tylko o wekslach właścicieli większych posiadłości ziemskich. Czyliż jestto istotnie tak trudnem poinformować się o wartości kredytowej właściciela ziemskiego, czy księgi hipoteczne nie dają lepszego wyjaśnienia jak rejestra handlowe?

Przecież w rejestrze handlowym nie ma nic innego jak tylko nazwisko osoby prowadzącej handel, sposób w jaki się podpisuje, a czasem także odwołanie się na jakiś kontrakt spółkowy lub układ posagowy; o długach kupieckich w rejestrze handlowym wzmianki nie ma. Przeciwnie księga hipoteczna daje całkiem jasny obraz stanu majątkowego, tak pod względem obszaru jak i pod względem zobowiązań hipotecznych. Zresztą jeżeli już pp. naczelnicy filii bankowych nie mają dokładnych wiadomości o stosunkach rolników, to cóż łatwiejszego, jak przez przybranie cenzorów ze stanu rolniczego zabezpieczyć się przeciwko jakiemukolwiek niebezpieczeństwu nadużyć kredytu ze strony właścicieli ziemskich.

Tego wszystkiego centralny zarząd Banku nie uznaje i tylko kupieckie weksle jako odpowiednie do eskontu uważa; podpis stowarzyszenia zaliczkowego uważa jako jedyny podpis, a weksel rolnika jako opatrzony tylko jednym podpisem podającego Towarzystwa uważa za niedostateczny, gdyż drugiego podpisu t. j. akceptu rolnika, wcale nie uznaje.

Sprawiedliwość nakazuje wyznać, że w zarządach filialnych i w gronach cenzorów Banku może nie z tą surową bezwzględnością jest traktowany kredyt rolniczy, i właśnie zdawało się, że przez powolne wprowadzanie weksli rolników, za pośrednictwem owych kantorów pomocniczych, może nie od razu, nie przełamując zasady, ale powoli nakłaniając się do wymogów kraju, istotnie Bank wejdzie na to pole, na którem chcielibyśmy go widzieć. Jeżeli jednak takie zasady bywają publicznie wygłaszane, a przytoczone przezemnie dwa fakta wykazują, że poważne, przez rolników założone i administrowane instytucye, nie mogą mieć pierwszeństwa przed całkiem nieznaną firmą kupiecką, gdy chodzi o poruczenie zastępstwa Banku, to przyznać potrzeba, że gdyby tak dalej postępować miano, pożytek ztąd dla kraju naszego byłby bardzo problematyczny; skorzystaliby ci, którzy i dziś mają w kasach bankowych otwarty kredyt wekslowy, a nie uzyskaliby nie ci, którzy potrzebują kredytu i którzy mają prawo domagać się tego.

Mniemam jednak, że jeżeli zarząd Banku tak kategorycznie i bezwzględnie, motywując to nawet jakiemiś zasadami umiejętności bankowej, — tak daleko idzie ta publikacya — odsuwa rolników od korzystania z kredytu wekslowego, to jest obowiązkiem Rządu choćby tylko w interesie zachowania nienaruszonej siły podatkowej, wpłynąć na Bank, ażeby sprawiedliwszym zapatrywaniom dał miejsce.

Spodziewam się, że Wysoka Izba raczy wniosek mój w uchwałę zamienić, a pod względem formalnym wnoszę odesłanie go do komisyi bankowej. (Liczne brawa).

Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Skałkowskiego co do odesłania tej sprawy do komisyi bankowej, zechce rękę podniąść. (Większość.) Przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1885. (**Aleg. 78.**)

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

(JW. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo.)

Sprawozdawca p Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 78.)

Głosy. Uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Odczytam więc tylko ze sprawozdania mojego ważniejsze wyniki zamknięcia rachunków za r. 1885. i wnioski ostateczne. Przedewszystkiem nadmienię, że wskutek pożądanej reformy, wykonanej na żądanie komisyi budżetowej, przedłożone w r. b. przez Rząd zamknięcie rachunków jest przejściowem, i obejmuje naprzód oddzielny dodatkowy wykaz wydatków i dochodów uskutecznionych i pobranych na poczet zaległych należytości z roku 1884., od 1. Stycznia do końca Marca 1885 r., nieobjętych przedłożonem w r. z. zamknięciem rachunków za rok 1884.; następnie zaś zawiera właściwe a zupełne zamknięcie rachunków za cały rok budżetowy 1885., w którem wykazane są dochody pobrane i wydatki uskutecznione od 1. Stycznia do końca Grudnia 1885 r. na poczet należytości bieżących, a od 1. Stycznia do końca Marca 1886 r. na poczet zaległości z 1885 r. (czyta)

„Tak ów dodatkowy wykaz dochodów i wydatków na rok 1884., jak i zamknięcie rachunków za rok budżetowy 1885., przedstawiają wyniki bardzo korzystne, bo znaczne przewyżki dochodów nad wydatki we wszystkich trzech funduszach indemnizacyjnych.“

(mówi) I tak przeglądając ten dodatkowy wykaz dochodów i wydatków za rok 1884. pobranych i uskutecznionych w pierwszym kwartale 1885 r., widzimy, iż w funduszu wschodnio-galicyjskim (czyta:) ogół wydatków uskutecznionych dodatkowo od 1. Stycznia do końca Marca 1885 r. na poczet roku 1884. wynosił 453.809 zł. 88 ct. Ponieważ zaś dodatkowo dochody pobrane od 1. Stycznia do końca Marca 1885 r. za rok 1884. wynosiły 721.465 zł. 33 ct., przeto przewyżka dochodów nad wydatki, czyli pozostałość z rachunków z r. 1884 wynosiła rzeczywiście 267.655 zł. 44 ct.

(mówi) W funduszu indem. zachodnio-galicyjskim wydano dodatkowo od 1. Stycznia do

końca Marca 1885 r. (czyta) na poczet wydatków 1884 r. 229.166 zł. 96 ct. Ponieważ zaś wpłynęło do dochodów funduszu zachodnio-galicyjskiego od 1. Stycznia do końca Marca 1885. na poczet dochodów 1884 r. 239.442 zł. 62 ct., przeto przewyżka dochodów nad wydatki czyli pozostałość z rachunków 1884 roku funduszu zachodnio - galicyjskiego wynosiła rzeczywiście 10.275 zł. 66 ct.

(mówi) W funduszu indem. krakowskim (czyta): porównawszy te dodatkowe dochody i wydatki pobrane i uczynione na poczet r. 1884. do Marca r. 1885. okazuje się przewyżka dochodów nad wydatki w kwocie 26.149 zł. 25 ct. Ponieważ zaś zamknięcie rachunków za r. 1884. doprowadzone do końca Grudnia owego roku, a przedłożone Sejmowi w r. z., wykazało przewyżkę dochodów nad wydatki z końcem Grudnia 1884 r. w kwoeie 10.347 zł. 94 ct., przeto ogółem pozostałość z rachunków 1884. w funduszu indem. krakow. wynosiła 36.896 zł.

(mówi) Przeglądając znów sprawozdanie nasze o właściwem zamknięciu rachunków za rok budżetowy 1885., widzimy korzystniejsze jeszcze rezultaty. Albowiem (czyta) „jeżeli ogół wydatków rzeczywistych funduszu indem. wschodnio-galicyjskiego w 1885 r., wynoszący 3,409.903 zł. 65 ct., porównamy z ogółem rzeczywistych dochodów za tenże rok wynoszących 3,631.501 zł. 68 ct., widzimy, że po pokryciu wszystkich wydatków dochodami, pozostała przewyżka dochodów wynosi 221.598 złr. 2 ct. Tę pozostałość z rachunków w roku 1885. funduszu wschodnio-galicyjskiego wraz z wykazaną na początku tego sprawozdania pozostałością z rachunków 1884 r. w tymże funduszu wschodnio - galicyjskim, wynoszącą 267.655 zł. 44 ct., razem 489.253 zł. 46 ct. użyto na pokrycie wydatków tegoż funduszu wschodnio-galicyjskiego w pierwszym kwartale 1886 roku, zaczem wpłynęły dochody właściwe tegoż roku, jak to nam przedstawia dołączony do zamknięcia rachunków wykaz obrotu kasowego w pierwszym kwartale 1886 r. a wykaże ostatecznie zamknięcie rachunków za ów rok 1886.

(mówi) Co do funduszu indem. zachodnio-galicyjskiego, jeżeli ogół rzeczywistych wydatków za rok 1885. (czyta) za 1885 r. wynoszący 1,978.340 zł. 49 ct., porównamy z ogółem rzeczywistych dochodów, które uczyniły sumę 2,065.023 zł. 9 ct., widzimy, iż nietylko dochodami pokryto wszystkie wydatki, ale pozostała przewyżka dochodów 86.682 zł. 60 ct. Jeżeli do tej przewyżki dochodów czyli pozostałości z roku 1885. dodamy wykazaną wyżej pozostałość z rachunków z r. 1884. funduszu zachodnio-gal. w kwocie 10.275 zł. 66 ct., okazuje się, że fundusz indemnizacyjny zachodnio-galicyjski miał w z tych dwóch lat 1884. i 1885., łączną pozostałość 96.958 zł. 26 ct., którą użyto na pokrycie wydatków tegoż funduszu w pierwszym kwartale 1886 roku, zaczem wpłynęły dochody należne w tym roku 1886., jak to okazuje wykaz obrotu kasowego w tym pierwszym kwartale r. z.

(mówi) Co do funduszu indem. krakowskiego (czyta): Fundusz ten miał w 1885 rokn rzeczywiście dochodu ogółem 208.695 zł. 44 ct. wydał zaś w owym roku ogółem 170.062 zł. 41 ct., przeto nietylko pokrył wszystkie wydatki swoimi dochodami, ale pozostała przewyżka dochodów nad wydatki czyli pozostałość z raehunków z roku 1885. w kwocie 38.633 zł. 03 ct. Ponieważ zaś wykazaliśmy wyżej, że przewyżka dochodów czyli pozostałość z rachunków z 1884 roku wynosiła 36.497 zł. 19 ct., przeto razem te pozostałości z rachunków 1884 i 1885 roku wynosiły w funduszu krakowskim 75.130 zł. 22 ct., a chociaż część tej sumy, mianowicie 25.552 zł. 28 ct. użył fundusz na pokrycie wydatków w pierwszym kwartale 1886 roku zanim wpływały dochody właściwe na ów rok, jednak jeszcze z końcem Marca 1886 roku pozostawał zapas kasowy w sumie 49.577 zł. 93 ct., którego część obrócono później na zakupno obligacyj na własność funduszu.

Przedłożone przez Rząd zamknięcie rachunków wszystkich trzech funduszów indemnizacyjnych za rok 1885. roztrząśnione przez nas powyżej, wykazało, iż dodatek indemnizacyjny pobierany w 1885 roku w całej Galicyi bez Krakowskiego w wysokości 31½ centów do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich, przyniósł 2,972.765 zł. 34 ct., przeto jeden cent dodatku indemnizacyjnego przyniósł z całej Galicyi bez Krakowskiego, rzeczywiście dochodu w 1885 roku 94.373 zł. 50 ct. Zważywszy zaś, że w Krakowskiem pobierany dodatek indemnizacyjny w wysokości 22 centów do każdego złotego całej należytośei podatków bezpośrednich, przyniósł dochodu 206.254 zł. 51 ct., przeto

jeden cent dodatku indem. przyniósł z Krakowskiego rzeczywiście dochodu w 1885 r. 9.375 zł. 20 ct. Zatem jeden cent dodatku indemnizacyjnego do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich, przyniósł rzeczywiśsie z całej Galicyi i Krakowskiego w 1885 roku 103.748 zł. 70 ct.

Ostateczny wniosek komisyi budżetowej co do zamknięcia rachunków indemnizacyjnych brzmi jak następuje;

Przedłożyliśmy więc Wysokiemu Sejmowi szczegółowe sprawozdanie z zamknięcia rachunków za r. 1885. wszystkich trzech funduszów indemnizacyjnych, którymi dotychczas zarządza c. k. Rząd, i z ich stanu z końcem roku wspomnionego. Jednak zważywszy, że Wysoki Sejm nie załatwił i nie załatwia stanowczo zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych z powodu, iż te zamknięcia rachunkowe przedstawia Rząd Wysokiemu Sejmowi od 1871 r., zaś poprzednich zamknięć rachunków nie przedłożono Wysokiej Izbie i Sejm ich nie roztrząsał, przeto zamknięć rachunkowych teraz przedstawionych nie można ani należycie zbadać, ani stanowczo załatwić.

Zważywszy powtóre, że Wysoki Sejm nie zapuszczał się dotychczas w stanowcze rozpoznanie rachunków i w ich załatwienie z tego także powodu, iż skarb państwa rości sobie z tych rachunków pretensye do kraju, których Sejm nigdy nie uznał i uznać nie może, — pozostaje komisya budżetowa na temże samem stanowisku wobec zamknięcia rachunków za r. 1885. i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Ks. Krakowskiego za r. 1885, a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesyach sejmowych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Żąda kto głosa? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Komisya wnosi (czyta):

Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Ks. Krakowskiego za r. 1885., a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi nn poprzednich sesyach sejmowych.

Kto się z tym wnioskiem komisyi budżetowej zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei oastępuje: Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków za r. 1885. funduszu krajowego i funduszów uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych. **(Aleg. 79.)**

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 79.)

(Głosy.) Uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

(Rezolucya.)

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zarządził ścisłe zbadanie tak obecnego stanu administracyi folwarku Czernichowskiego jak i powodów powyższego przekroczenia, obmyślił środki zaradcze i o wyniku dochodzeń zdał sprawę Sejmowi przy sprawozdaniu z czynności w roku przyszłym.

(Uchwała.)

Kwota 5.854 zł. z poz. 58 b) przez Wydział krajowy z rachunków r. 1885. wydzielona i do depozytu r. 1886. przeniesiona, ma być napowrót odprowadzona do rachunku r. 1885. i stanowić pozostałość z rachunków tego roku.

(Uchwała *A.)*

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków za r. 1885. funduszu krajowego i funduszów uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych.

(Uchwała *B.)*

Absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu z rachunków funduszu krajowego i funduszów ze skarbu krajowego uposażonych za r. 1885., obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z rachunków działu wydatków

funduszu szkolnego krajowego za r. 1885. z tem jednak zastrzeżeniem, że pod to absolutoryum nie podpada kwota 6.090 zł. wydana przez Radę szkolną krajową tytułem wynagrodzenia za prowadzenie rachunków funduszów szkolnych okręgowych w r. 1885.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Korzystam z prawa, jakie mi przysługuje przy debacie jeneralnej, ażeby Szanownemu sprawozdawcy położyć jedno zapytanie. Przed chwilą z ust Szanownego sprawozdawcy komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1885. dowiedzieliśmy się, że jeden cent dodatku indemnizacyjnego do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich przyn:ósł z całej Galicyi i Krakowskiego w 1885 r. 103.748 zł. 70 ct.

Ze sprawozdania komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków za rok 1885. funduszu krajowego oraz funduszów uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych dowiadujemy się, że wydatność centa wynosiła w roku 1885. tylko kwotę 97.521 zł. Z tego powodu pozwalam sobie zapytać Szanownego p. sprawozdawcę, zkąd ta tak znaczna różnica powstała co do wydatności jednego i tego samego centa prawie na jeden i ten sam podatek w r. 1885. nałożonego.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Od kilku lat wykazuję corocznie, iż dochód z jednego centa dodatku krajowego jest mniejszy od dochodu z jednego centa dodatku indemnizacyjnego, chociaż podstawy poboru jednego i drugiego dodatku powinny być jednakowe, ale nie są istotnie jednakowe. Mówię: powinny być jednakie, bo Wysoki Sejm uchwala w ustawach finansowych zatwierdzonych przez Monarchę, aby tak dodatek indemnizacyjny. jak i dodatek krajowy pobierać od całej należytości wszystkich podatków bezpośrednich państwowych. Gdy więc podstawa poboru obu dodatków powinna być jednakowa, przeto także jednaki powinien być wynik poboru, to jest dochód z jednego centa dodatku krajowego i z jednego centa dodatku indemnizacyjnego do każdego złotego całej należytości wszystkich podatków bezpośrednich powinien być taki sam. Ponieważ zaś tak nie jest, bo n. p. w 1885 r. jeden cent dodatku indemnizacyjnege przyniósł dochodu 103.000 zł., a jeden cent dodatku krajowego 97.000 zł. (pomijam już setki przytaczając te cyfry), a w r. 1884 różnica była jeszcze większą, — przeto albo pobór podatków odbywa się nieprawidłowo, albo zamknięcia rachunków co do dochodżw z dodatku krajowego obejmują inny okres czasu, niż zamknięcia z rachunków co do dochodów z dodatku indemnizacyjnego, albo też pobór podatku indemnizacyjnego odbywa się na szerszej podstawie. Mojem zdaniem wszystkie trzy powody istnieją i sprawiają wykazaną różnicę między dochodem z 1 centa, dodatku krajowego a dodatku indemnizacyjnego. Poprzednie zamknięcia rachunków z dochodów z dodatku indem. nie obejmowały właściwego całego roku budżetowego, z którego składano rachunki i dopiero na kilkakrotne żądanie komisyi budżetowej pierwsze teraz złożono zamknięcie rachunków indem. za rok 1885, obejmuje wydatki i dochody za cały ów rok budżetowy, jak to wykazałem w sprawozdaniu naszem o tem zamknięciu rachunków, t. j. dochód z należytości bieżącej dodatku indemnizacyjnego, policzonej od 1 Stycznia do 31. Grudnia 1886. r. i dochód z zaległości tegoż dodatku za rok 1885, spłaconej od 1. Listopada do końca marca 1886. r. Czy z takiego samego okresu czasu, t. j. z całego roku budżetowego 1885. pobierany przez rządowe urzępodatkowe dodatek krajowy należny za ów rok, tak tytułem należytości bieżącej jak i zaległości — przyniósł sumę dochodów wykazaną zamknięciem rachunków krajowych? czy przeciwnie suma ta obejmuje tylko dochód z należytości bieżącej dodatku krajowego pobranej od 1 Stycznia do 31 grudnia 1885 r.? — powinien to zbadać Wydział krajowy. Jeżeli dodatek krajowy pobrany był prawidłowo przez urzędy podatkowe za cały rok budżetowy 1885. r., w takim razie rzeczywisty dochód z dodatku tego winien być w takim stosunku do rzeczywistego dochodu z podatków państwowych bezpośrednich jak 30 do 100.

Drugim powodem tego, iż dochód z jednego centa dodatku indemnizacyjnego jest większy, niż dochód z 1 centa dodatku krajowego jest nie prawidłowe przez urzędy podatkowe przez urzędy podatkowe rozrachowywanie kwot płaco-

nych przez podatkujących na poczet podatku i obu dodatków; wskutek czego zaległości w dodatku krajowym są większe niż w dodatku indemnizacyjnym i w podatkach. Gdy podatkujący składa w urzędzie podatkowym taką kwotę na podatek i dodatki, która całej należytości podatku i obu dodatków nie pokrywa, wówczas urząd podatkowy, zamiast rozrachować ją ściśle według stosunku, aby na każdy złoty wzięty na podatek, wziął zaraz na dodatek krajowy i dodatek indemnizacyjny ilość centów oznaczoną przez ustawę finansową krajową, bierze najprzód taką część złożonej przez podatkującego kwoty na podatek, aby cała należytość podatkowa była pokrytą, następnie na dodatek indemnizacyjny a potem dopiero na dodatek krajowy, taką niedostateczną resztą jaka zostanie. Wskutek tego zaległość dodatku krajowego jest stosunkowo większą niż zaległość podatku. Wykazałem to przed kilku laty przytaczając z tej trybuny kilkadziesiąt przykładów, że przy odpisywaniu zaległych podatków i dodatków, odpisano niestosunkowo więcej dodatku krajowego niż podatkowego, bo zaległość w dodatku krajowym była większą. Trzecim powodem, iż każdy cent dodatku indemnizacyjnego daje większy dochód, niż każdy cent dodatku krajowego jest to, że faktycznie podstawa poboru dodatku indemnizacyjnego jest większą, niż podstawa poboru dodatku krajowego. Już w r. z., gdy na żądanie komisyi budżetowej badaliśmy tę sprawę wraz z reprezentantem urzędu podatkowego i z reprezentantem Wydziału krajowego, przekonaliśmy się o tej różnicy w podstawie poboru obu dodatków. Dodatek indemnizacyjny pobierają urzędy podatkowe od należytości podatku domowo-czynszowego przypadającej na domy nowo zbudowane a uwolnione od spłaty tego podatku. Zaś dodatku krajowego nie pobierano nietylko od tej należytości podatku czynszowo-domowego przypadającej na domy uwolnione od tego podatku; ale nawet nie pobierano (wskutek niewłaściwego zrozumienia ustawy krajowej) dodatku krajowego od ekwiwalentu płaconego skarbowi państwa z tych domów uwolnionych od podatku czynszowo-domowego. Dopiero w 1885. r. Sejm objaśniając swoją ustawę nakazał aby od tego ekwiwalentu spłaconego skarbowi państwa, spłacono także dodatek krajowy. Lecz ten podatek państwowy, nazwany ekwiwalentem jest niewielki, a dodatek krajowy 30centowy do każdego złotego całej należytości podatku tego państwowego „ekwiwalentem“ zwanego, wynosi zaledwie około 6.000 zł.; przeto samo niepobieranie w latach przed 1886 r. dodatku krajowego od tego ekwiwalentu nie może tłómaczyć całej różnicy między dochodem z dodatku krajowego a dochodem z dodatku indemnizacyjnego.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Z wyczerpującej przemowy poprzedniego mowcy widać, że uwaga, którą podniosłem była słuszną. Jakkolwiek różnice do pewnego stopnia niezawodnie są uregulowane, to jednak mnie się zdaje, że w tak ważnej sprawie Wysoka Izba musi mieć jasną i dokładną świadomość rzeczy i dlatego pozwalam sobie postawić następującą rezolucyę (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najściślej zbadał przyczyny powtarzającej się ciągle różnicy w wydatności centa pobieranego od wszystkich podatków bezpośrednich w kraju, która jest większą na rzecz funduszu krajowego i zdał sprawę na następnej sesyi sejmowej“.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann. Sprawa poruszona rezolucyą p. hr. Koziebrodzkiego różnicy wytatności centa podatku indemnizacyjnego, a podatku krajowego, od dłuższego czasu jak już p. Chrzanowski zauważał, zajmuje uwagę komisyi budżetowej. Już od lat czterech komisya budżetowa zwracała baczną uwagę na tę corocznie powtarzającą się różnicę. Przed 4 laty różnica ta była daleko znaczniejszą, bo dochodziła do 10.000 zł. wydatności jednego centa.

Badając tę sprawę, o ile na to czas pozwalał, bo przy krótkości czasu trwania sesyi sejmowej i konieczności załatwienia budżetu krajowego, komisya budżetowa, to każdy przyzna, nie ma dostatecznie wolnego czasu do ścisłego i gruntownego zbadania tej sprawy, owoż badając ją, doszła komisya do rezultatów następujących:

Dwie są przyczyny tej różnicy wydatności centa dodatków do podatków państwowych. Pierwsza przyczyna leży w tem, że są podatki pań-

stwowe, od których pobierają się dodatki indemnizacyjne, a nie pobierają dodatki na rzecz funduszu krajowego.

Już p. Chrzanowski wspomniał o 5% podatku dochodowym w zastępstwie podatku czynszowo-domowego od domów nowo zbudowanych. Będę miał honor później wskazać Wysokiej Izbie, że są jeszcze i inne podatki, od których pobiera się dodatki indemnizacyjne, a dodatków krajowych nie pobiera się. Główna jednak przyczyna leżała dawniej w owem nadużyciu, jakie wkradło się było do manipulacyi urzędów podatkowych. Czy to w braku ścisłej instrukcyi, czy też nie trzymając się instrukcyi, urzędy podatkowe pozwalały sobie przy rozrachowaniu kwot przez kontrybuentów na poczet podatków składanych, brać więcej na podatek państwowy i na podatek indemnizacyjny, a mniej na krajowy Abusus ten jednakowoż został, jeżeli nie zupełnie usunięty, to przynajmniej znacznie ograniczony, bo różnica wydatności centa zmniejszyła się z 10.000 zł. na 6.000 zł.

Cyfry te wykazują, że ta przyczyna, albo zupełnie ustać musiała lub też w znacznej części została usuniętą. Jak nas ze strony Namiestnictwa zapewniano, dzieje się obecnie tak, że podług klucza dostarczonego wszystkim urzędom podatkowym, wszelkie kwoty, jakie wpływają z tytułu i na poczet podatków, bywają co miesiąc rozdzielane na podatki państwowe, dodatki indemnizacyjne i krajowe. Jeżeli porównamy, że zamknięcie rachunków funduszu indemnizacyjnego ze sprawozdaniem komisyi, a zamknięcie rachunków funduszu krajowego okaże się, że różnica wydatności centa wynosi w roku 1885. 6.227 zł., ponieważ według obrachunku pana referenta indemnizacyjnego wynosi wydatność jednego centa 103.748 zł., a według mego obrachunku opartego na sprawozdaniu Wydziału krajowego wydatność ta w funduszu krajowym wynosi tylko 97.521 zł.

Komisya, jak powiedziałem, przez kilka lat badała, te corocznie powtarzające się różnice nawet w zeszłym roku był wysadzony podkomitet, który sprawę tę studyował, pewne różnice wynajdywał, ale koniec końców ostatecznie sprawa ta wyjaśnioną nie jest i dlatego komisya z tą sprawą przed Wysoki Sejm dotychczas nie przyszła, bo nie umiała i nie mogła wykazać dokładnie w czem leży przyczyna tej różnicy.

Na jedną jeszcze okoliczność muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby. Wykazy podane nam przez Wydział krajowy, tak w zamknięciu rachunków za rok 1885.. jak i w preliminarzu na rok 1887. obejmują w jednem i drugiem przedłożeniu tak cyfry sprawdzonej należytości podatków państwowych za rok 1885. jak i rzeczywistą wynikłość to jest kwoty, które wpłynęły rzeczywiście za rok 1885. tytułem podatku państwowego. Te cyfry są oparte na wykazach kwartalnych urzędów podatkowych. Pan referent indemnizacyjny wykazał nam, że jeden cent dodatku indemnizacyjnego czyni 103.748 zł., czyli że państwowy powinien był wynosić 10,374.800 zł. Tymczasem podatek państwowy rzeczywiście pobrany za rok 1885. czyni według przytoczonych powyżej wykazów Wydziału krajowego tylko 10,210.505 zł.

Pozwoliłem sobie powyższą uwagę, aby wskazać szanownym panom, z jakiemi trudnościami połączone jest badanie i studyowanie tej sprawy i że czas wymierzony naszym obradom i zadanie jakie komisya budżetowa ma prócz tego do spełnienia, uniemożliwia nam gruntowne zbadanie poruszonej sprawy.

Przy ocenie wysokości podatków i wydatności centa dodatku, trzy momenta właściwie należałoby brać pod rozwagę t. p. przypis podatku, następnie sprawdzoną należytość, a ostatecznie wynikłość właściwą.

Co do pierwszego momentu t. j. przypisu podatku nie chcę o nim mówić, bo wszyscy wiemy z doświadczenia, że ten przypis odbywa się zupełnie dowolnie i że na żadnych postawach nie jest oparty. Ale zdawałoby się, że sprawdzona należytość już jest cyfrą dającą pewną podstawę.

Otóż, jeżeli weźmiemy pod bliższy rozbiór sprawdzoną należytość, to takowa podług przedłożonego zamknięcia rachunków funduszu indemnizacyjnego wynosiła za rok 1885. zł. 10,840.29 zł. podczas kiedy w przytoczonych powyżej wykazach przedłożonych przez Wydział krajowy ta sprawdzona należytość podatku państwowego za tensam rok wynosiła tylko odnośnie do dodatków krajowych 10,375.565 zł., czyli sprawdzona już należytość podatków państwowych odnośnie do funduszu indemnizacyjnego była większą o 465.364 zł. reńskich to jest na jeden cent o 4.653 zł.

Naturalnie, że komisya budżetowa i w roku bieżącym starała się dojść, skąd powstaje ta różnica sprawdzonej należytości odnośnie do jednego i drugiego funduszu.

Przyczyna ta poniekąd wyjaśnioną zosłała. Mamy bowiem dwie pozycye podatków państwowych, od których dodatek krajowy nie jest pobierany, a są one wymienione na stronicy 89 sprawozdania o budżecie krajowym na rok 1887., a mianowicie nie podlegają poborowi podatków krajowych podatek od płac urzędników w kwocie 50.935 zł. i podatek od procentów obligacyj w kwocie 309.005 zł. Jeżeli te 2 sumy dodamy, otrzymamy różnicę należytości podatku odnośnie do funduszu krajowego i funduszu indemnizacyjnego 359.940 zł. Jeżeli tę kwotę odejmiemy od kwoty wskazanej powyżej, 465.364 zł. stanowiącej różnicę między sprawdzoną należytością podatku państwowego odnośnie do funduszu indemnizacyjnego i krajowego. to pozostanie kwota 105.424 zł., czyli od jednego centa 1.054 zł. jako różnica dotychczas niewytłumaczona pomimo uwzględnienia powyżej przytoczonych powodów i przyczyn.

Trzecim najważniejszym momentem przy ocenianiu wydatności centa dodatków jest wynikłość rzeczywista. Jeżeli z tego punktu widzenia będziemy badać sprawę przez p. hr. Koziebrodzkiego poruszoną, otrzymamy cyfrę różnicy inną, odmienną od cyfry powyżej podanej.

Zestawienie rzczywistego wyniku ra rok 1885. podług tego samego wykazu, dostarczonego nam przez Wydział krajowy, wykazuje wynikłość rzeczywistą podatków państwowyeh, od których dodatek krajowy powinien być ściągany w kwocie 9,850.565 zł.. czyli jeden cent dodatku krajowego powinien był wynosić 98.505 zł. 65 ct. Wynikłość zaś, jak zamknięcie rachunków dodatku krajowego wykazuje, wynosi 2,925.650 zł., czyli żo 1 cent dodatku krajowego czynił tylko 97.521 zł., a różnica wynosi ogółem kwotę 29.515 zł· czyli na 1 ct. 984 zł. W takim stanie rzeczy naturalnie, że ze stanowiska referenta Komisyi budżetowej nie moge nic mieć przeciw temu, ażeby wezwać Wydział krajowy, aby on, urzędując przez rok cały i mając odpowiednie i potrzebne po temu siły fachowe, tę sprawę zbadał.

Pozwolę sobie jednak jeszcze jedną zrobić uwagę: Wspomniałem powyżej, że są dwie pozycye podatków państwowych, od których dodatek krajowy nie jest pobierany, a mianowicie: podatek dochodowy od płac urzędników i podatek od procentów od obligacyi w kwocie ogólnej 359.940 zł. Ponieważ nie są nam znane przyczyny i prawne uzasadnienie tych wyjątków, przeto pozwalam sobie rezolucyę Szan. p. hr. Koziebrodzkiego uzupełnić dodatkiem, aby wezwać Wydział krajowy, by zbadał naturę i uprawnienie tych wyjątków, dlaczego od pozycyi przytoczonych powyżej, a uwidocznionych na str. 89. preliminarza na rok 1887. dodatek krajowy nie bywa pobierany, i żeby na przyszłej sesyi sejwowej rezultaty swoich badań nam przedłożył.

JW. hr. Marszałek Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

(Głosy).

Dyskusya już zamknięta.

P. Chrzanowski. Jest jeszcze dodatek p. Dr. Goldmanna. Ponieważ dostojny p. Marszałek zapytał, czy żąda kto głosu, zgłosiłem się do słowa. Jeżeli jednak dyskusya zamknięta, więc naturalna, że nie proszę o głos, a jeżeli nie zamknięta, nie zrzekam się głosu. (Wesołość).

JW. hr. Marszałek. Czy p. Chrzanowski żąda jeszcze głosu?

P. Chrzanowski. Już nadmieniłem, że proszę o głos, jeżeli dyskusya nie została zamkniętą, a zrzekam się, jeżeli jest zamkniętą. Czynię zaś to dlatego, ponieważ postawiony został dodatek, który przez Wysoką Izbę przyjęty został.

JW. hr. Marszałek. Skoro sprawozdawca już przemawiał, to uważać należy dyskusyę za zamkniętą, gdyż sprawozdawca ma głos ostatni.

Na żądanie jednak Szanownego posła. mogłaby Wys. Izba dyskusyę na nowo otworzyć.

(Głosy). Otworzyć dyskusyę na nowo nad postawionym dodatkiem.

(Głosy). Nie potrzeba.

JW. hr. Marszałek. Dyskusya zamknięta. Przystąpimy do głosowania najpierw nad uchwałą A. Upraszam pana sprawozdawcę o odczytanie dotyczącej uchwały.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta).

(Uchwała A).

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków za r. 1885. funduszu

krajowego i funduszów uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadze, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie uchwały B.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta):

(Uchwała B).

Absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu z rachunków funduszu krajowego i funduszów ze skarbu krajowego uposażonych za r. 1885., obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z rachunków działu wydatków funduszu szkolnego krajowego za r. 1885. z tem jednak zastrzeżeniem, że pod to absolutoryum nie podpada kwota 6.090 zł., wydana przez Radę szkolną krajową tytułem wynagrodzenia za prowadzenie rachunków funduszów szkolnych okręgowych w r. 1885.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem odczytanej uchwały, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Na str. 19. jest jeszcze uchwała, którą pozwolę sobie odczytać. (Czyta).

(Uchwała).

Kwota 5.854 zł. z poz. 58 b przez Wydział krajowy z rachunków r. 1885. wydzielona i do depozytu r. 1886. przeniesiona, ma być napowrót odprowadzona do rachunku r. 1886. i stanowić pozostałość z rachunków tego roku.

Kto się z tą uchwałą zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. Teraz jest jeszcze jedna rezolucya na str. 15., odnosząca się do administracyi folwarku w Czernichowie (czyta).

(Rezolucya).

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zarządził ścisłe zbadanie tak obecnego stanu administracyi folwarku Czernichowskiego, jak i powodów powyższego przekroczenia, obmyślił środki zaradcze i o wyniku dochodzeń zdał sprawę Sejmowi przy sprawozdaniu z czynności w roku przyszłym.

Kto się z tą rezolucyą zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. Są tedy wszystkie wnioski przyjęte. Oprócz tego jest rezolucya Władysława hr. Koziebrodzkiego, do której sprawozdawca dodał poprawkę.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann. P. hr. Koziebrodzki zgodził się na moją poprawkę.

JW. hr. Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanio rezolucyi wraz z poprawką p. Goldmanna.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta).

Wytoki Sejm raczy ucwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najściślej zbadał przyczyny powtarzającej się ciągle różnicy w wydatności centa pobieranego od wszystkich podatków bezpośrednich w kraju, która jest większą na rzecz funduszu indemnizacyjnego a mniejszą na rzecz funduszu krajowego, również aby zbadał przyczynę i uzasadnienie, dla czego od dwóch kategoryi podatku dochodowego, mianowicie od płac urzędników i od procentów od obligacyi, dodatki krajowe pobierane nie są, i zdał sprawę z rezultatu swoich badań na najbliższej sesyi sejmowej.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tej rezolucyi wniesionej przez p. hr. Wład. Koziebrodzkiego wraz z uzupełnieniem p. sprawozdawcy, na które wnioskodawca się zgodził, kto więc jest za przyjęciem całej rezolucyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi mieszkańców przysiołka Wulka Torebska o wyłączenie tej miejscowości ze związku gminy Turbia w powiecie Tarnobrzeskim i utworzenie z niej samoistnej gminy. (**Alegat 80**).

Sprawozdawca p. Leniński ma głos.

Sprawozdawca p. Leniński (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 80).

Głosy: Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie konkluzyi.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta).

„Komisya administracyjna wnosi przeto zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pod ·/. projekt ustawy:

Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wyłączeniu osady Wulka Turebska ze związku gminy Turbii w powiecie Tarnobrzeskim i utworzenie z tej osady gminy samoistnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Osada Wulka Turebska wyłącza się ze związku gminy Turbia w powiecie Tarnobrzeskim i ma odtąd stanowić samoistną gminę.

Art. II.

Rozgraniczenie między temi gminami tworzy granica katastralna między parcelami katastralnemi: 293 a 1142. — 1141 a 1142—1144 a 1140 — 20 a 283 i 284 — 282 a 284, 285 i 280 — 281 a 276 — 20 a 275 — 272 i 271 — 268 a 269 i 267 — 20 a 266 — 263 a 266 — 264 a 266 — 265 i 251 a 314 — 316 a 315 — 313 i 319 a 315 — 321 a 311 i 322 — 344, 341 i 337 a 2935 — 337 a 332 — 336 a 338 — 350 a 338 — 352, 356, 353, 355, 354 i 783 a 2965 — 783 a 778 — 780 i 782 — 421 a 773 — 433 a 750, 749 i 735 — 432 a 734 — 438 a 733 — 439 a 733 i 732 — 3058 a 622 — 621, 620, 614 i 2958 — 450 a 451 — 459 i 460 a 458 — 465 a 455 i 555 — wreszcie 466 a 455.

Art. III.

Do chwili prawomocnego ukonstytuowania się nowych Reprezentacyj gminnych w Turbii i Wulce Turebskiej — pozostaje dotychczasowa wspólna Reprezentacya gminna w urzędowaniu.

Art. IV.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystąpimy teraz do rozprawy szczegółowej w drugiem czytaniu.

Proszę o odczytanie artykułu pierwszego.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta):

Art. I.

Osada Wulka Turebska wyłącza się ze związku gminy Turbia w powiecie Tarnobrzeskim i ma odtąd stanowić samoistną gminę.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem pierwszym otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł I. w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu II.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta):

Art. II.

Rozgraniczenie między temi gminami tworzy granica katastralna między parcelami katastralnemi: 293 a 1142. — 1141 a 1142 — 1144 a 1140 — 20 a 283 i 284 — 282 a 284, 285 i 280 — 281 a 276 — 20 a 275 — 272 i 271 — 268 a 269 i 267 — 20 a 266 — 263 a 266 — 264 a 266 — 265 i 251 a 314 — 316 a 315 — 313 i 319 a 315 — 321 a 311 i 322 — 344, 341 i 337 a 2935 — 337 a 332 336 a 338 — 350 a 338 — 352, 356, 353, 355, 354 i 783 a 2965 — 783 a 778 — 780 i 782 — 421 a 773 — 433 a 750, 749 i 735 — 432 a 734 — 438 a 733 — 439 a 733 i 732 — 3058 a 622 — 621, 620, 614 i 2958 — 450 a 451 — 459 i 460 a 458 — 465 a 455 i 555 — wreszcie 466 a 455.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem drugim otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II. w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu III.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta):

Art. III.

Do chwili prawomocnego ukonstytuowania się nowych Reprezentacyj gminnych w Turbii i Wulce Turebskiej — pozostaje dotychczasowa wspólna Reprezentacya gminna w urzędowaniu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem trzecim otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł III. w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu IV.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta):

Art. IV.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad artykułem czwartym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. IV. w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu V. i zarazem tytułu i wstępu ustawy.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta):

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wyłączeniu osady Wulka Turebska ze związku gminy Turbii w powiecie Tarnobrzeskim i utworzeniu z tej osady gminy samoistnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł końcowy i tytuł i wstęp ustawy w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł V., tytuł i wstęp ustawy są przyjęte.

Sprawozdawca p. Leniński. Proszę o przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie całej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa ta jest tedy przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia miejscowości Krzywki ze związku gminy Ładyczyn w powiecie Tarnopolskim i utworzenia z niej samoistnej gminy. (**Aleg. 81.**).

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. W oczekiwaniu, że Wys. Izba zechce mię uwolnić od czytania, wnoszę, by Wys. Sejm raczył uchwalić załączoną ustawę. Zwrócić muszę jeszcze uwagę na pomyłkę, mianowicie w trzecim wierszu Art. I. zamiast „która“ ma być „i“ (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wyłączeniu miejscowości Krzywki ze związku gminy Ładyczyn w powiecie Tarnopolskim i utworzeniu z niej samoistnej gminy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Miejscowość Krzywki wyłącza się w jej granicach katastralnych ze związku gminy Ładyczyn, w powiecie Tarnopolskim, i odtąd tworzyć ma samoistną gminę.

Art. II.

Do chwili prawomocnego ukonstytuowania się nowych reprezentacyj gminnych w Ładyczynie i Krzywkach, pozostaje dotychczasowa wspólna reprezentacya gminna w urzędowaniu.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu co do tej ustawy. (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać Art. I.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (czyta):

Art. I.

Miejscowość Krzywki wyłącza się w jej granicach katastralnych ze związku gminy Ładyczyn, w powiecie Tarnopolskim, i odtąd tworzyć ma samoistną gminę.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

artykuł I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przjęty.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (czyta):

Art. II.

Do chwili prawomocnego ukonstytuowania się nowych reprezentacyj gminnych w Ładyczynie i Krzywkach, pozostaje dotychczasowa wspólna reprezentacya gminna w urzędowaniu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten artykuł II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (czyta):

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł III. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (czyta):

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wyłączeniu miejscowości Krzywki ze związku gminy Ładyczyn w powiecie Tarnopolskim i utworzeniu z niej samoistnej gminy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Króle-Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporądzam:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wstęp i tytuł zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania i przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożonej przez Wydział krajowy petycyi p. Kazimierza Pańkowskiego profesora szkoły rolniczej w Dublanach o zaliczkę na płacę. (**Aleg. 82.**)

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Profesor wyższy szkoły rolniczej w Dublanach p. Pańkowski wniósł za pośrednictwem Wydziału krajowego do Wysokiego Sejmu petycyę, prosząc aby mu udzielono pożyczki do wysokości 2.500 zł., spłacalnej w trzech lub czterech latach. Prośbę swą uzasadnia tem, że będąc administratorem folwarku dublańskiego pobiera wynagrodzenie bardzo szczupłe i że czynności, które w ogóle spełnia w Dublanach zasługują na pewne uwzględnienie.

Komisya budżetowa zbadawszy rzeczywisty stan rzeczy i wychodząc z zapatrywania, że profesor Pańkowski będąc od lat 20 profesorem tej szkoły, a od lat kilku administratorem folwarku dublańskiego rzeczywiste zasługi tam położył i jako profesor i jako administrator, pozwoliła sobie przedłożyć do uchwały wniosek, który został drukiem ogłoszony i opiewa:

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia p. Kazimierzowi Pańkowskiemu, profesorowi wyższej szkoły w Dublanach bezprocentowej zaliczki w kwocie dwóch tysięcy pięćset zł. (2.500 zł.), a to spłacalnej w trzech latach a w jedenastu kwartalnych ratach, z których pierwsza ma być uiszczoną w dniu 1. Kwietniu 1887.

Zaliczka ta ma być daną na podstawie najzupełniejszego zabezpieczenia funduszu krajowego, i to w ten sposób, iżby w żadnym razie fundusz krajowy na jakąkolwiek stratę z tytułu niniejszej zaliczki narażony nie był.

Udzielanie zaliczek urzędnikom krajowym jest dość upowszechnione. Co się tyczy zaś wysokości, znaczenie tej zaliczki wyraża się różnicą

procentów, których Wydział krajowy od tej pożyczki pobierać nie będzie.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Lassocki Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Lassocki ma głos.

P. Lassocki. Przyznaję się, że powody jakie wyłuszczył p. sprawozdawca nie trafiły do mego przekonania. Jako członek komisyi lustracyjnej badałem system gospodarki w Dublanach i wyznam, że można się spodziewać większych rezultatów. Mianowicie wykazuje folwark co roku pewne niedoimki i braki, które w roku poprzednim wzrosły do 2.000 zł. i nie ma mowy o pokryciu podatków i rat zaległych. Dawanie takich zaliczek jest zresztą złym procedensem na przyszłość, zwłaszcza takiej wysokości; zważywszy na system oszczędności, stawiam wniosek, aby Sejm nie przyczynił się do wniosku komisyi budżetowej, lecz przeszedł nad nim do porządku dziennego. W razie gdyby wniosek mój nie został przyjęty, stawiam poprawkę do wniosku komisyi budżetowej mianowicie, aby pożyczka była pięcio procentowa. (Wesołość).

JW hr. Marszałek. Zwrócę uwagę, że pierwszy wniosek p. Lassockiego jest negacyą wniosku komisyi, nie poddam go zatem pod głosowanie, albowiem pp. posłowie, którzy są za wnioskiem p. Lassockiego będą mieli sposobność wyrazić tę swoją opinię głosując przeciw wnioskowi komisyi.

P. Lassocki. Postawiłem wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Profesor Pańkowski znany jest nam od lat kilku, a jeżeli folwark dublański nie daje znaczniejszych dochodów, to nie w tem wina administratora, lecz innych okoliczności, bo można doskonale administrować majątkiem, a nie mieć takich dochodów, jakich się spodziewa. Chodzi tu o zaliczkę w kwocie rzeczywiście bagatelnej, której odmówić p. Pańkowskiemu nie można. Owszem co do mnie myślałem, że komisya udzieli mu tę kwotę jako bonifikacyę, ale jeśli komisya wnosi udzielenie mu zaliczki bezprocentowej, to trzeba dać. Jest to praktykowane we wszystkich biurach, nawet w administracyi rządowej, wszędzie udziela się zaliczek, gdy chodzi o ratowanie urzędników. Dlatego popieram wniosek komisyi.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Nie będę odpowiadał na wywody p. Lassockiego, lecz pozwolę sobie przeczytać opinię Wydziału krajowego, którą przekazano jednocześnie z petycyą w mowie będącej. Wydział krajowy mówi (czyta):

„Wydział krajowy widzi się spowodowanym ze względu na okoliczności przywiedzione w petycyi tudzież na znamienite usługi, jakie petent usilną pracą swą i gruntowną wiedzą fachową oddał i oddaje zakładom dublańskim, petycyę tę z najgorętszem poparciem przedłożyć Wysokiemu Sejmowi". (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam naprzód pod głosowanie wniosek przejścia do porządku dziennego. Kto jest za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Teraz podam pod głosowanie wniosek komisyi z opuszczeniem słów „bezprocentowej". Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz poddam pod głosowanie wniosek p. Lasockiego, a gdyby ten upadł, wniosek komisyi z dodatkiem słowa „bezprocentowej" tak jak opiewa w pierwotnem brzmieniu.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Ja proszę p. Marszałka, aby naprzód dał pod głosowanie wniosek komisyi, z dodaniem słowa „bezprocentowej", bo gdy się komuś daje pożyczkę to kwestya bezprocentowej pożyczki jest dalej idącą niż pożyczki oprocentowanej. Dlatego proszę podać pod głosowanie naprzód wniosek komisyi, a dopiero potem wniosek p. Lassockiego.

JW. hr. Marszałek. Pozostaje do rozstrzygnięcia kwestya, czy pożyczka ma być procentowa, czy bezprocentowa. Stosownie do uwagi p. Stanisława hr. Badeniego poddam naprzód pod głosowanie wniosek komisyi, t. j. wyrazy: „bezprocentowej" pożyczki. Kto jest za przyję-

ciem tych wyrazów zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte, zatem i wniosek komisyi przyjęty, a temsamem odpada wniosek p. Lassockiego.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi komitetu parafiialnego gr. kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie o udzielenie subwencyi na restauracyę i odnowienie tej świątyni. **(Aleg. 83.)**.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kowalski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 83).

(Głosy. Uwolnić od czytania).

JW. hr. Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca ks. p. Kowalski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na restauracyę i odnowienie grecko-kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie wstawia się do budżetu na rok 1887. kwota 2.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprswozdanie komisyi drogowej z petycyi Edmunda hr. Krasickiego w przedmiocie uwolnienia obszarów dworskich od udziału w zarządach drogowych. **(Aleg. 84.)**.

Sprawozdawca p. Alfons Czajkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Alfons Czaykowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 84.).

(Głosy. Uwolnić od czytania).

JW. hr. Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozodawca p. Alfons Czaykowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycyą o uwolnienie obszarów dworskich od udziału w zarządach dród gminnych przechodzi się do porządku dziennego".

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wincenty Gnoiński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Gnoiński ma głos.

P. Wincenty Gnoiński. Zgadzam się zupełnie z wywodami komisyi drogowej w tej sprawie, jednakowoż nie zgadzam się z wnioskiem prostego przejścia do porządku dziennego i pragnąłbym, ażeby już w uchwale Wysokiej Izby, wypowiedziane było wyraźnie, że §. 28. noweli z dnia 7. Lipca 1875. nie został w niczem zmieniony, że postanowienia, odnoszące się do zarządu drogowego zostały takie same w tej noweli jakie były dawniej. Chodzi o to, ażeby usunąć wątpliwości, które w kraju dają się słyszeć co do tłómaczenia, kto w rządzie ma przeprowadzić te instrukcye jakie Wydział wydał po myśli §. 25. noweli i żeby ten stosunek, jaki dotychczas był pomiędzy obszarem dworskim a zwierzchnością gminną, a jaki wyrobił ten dwudziestoletni zwyczaj, został taki sam i nadal. Dlatego pozwalam sobie zamiast prostego porządku dziennego wnieść motywowany porządek dzienny i wnoszę (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Z uwagi, że ustawa z dnia 7. Lipca 1885. w niczem nie zmienia postanowień §. 28. ustawy z dnia 18. Sierpnia 1866. odnoszących się do zarządów dróg gminnych, i że pod względem wzajemnego stosunku Zwierzchności gminnej do Przełożonego obszaru dworskiego pozostać ma dotychczasowy na długoletnim doświadczeniem oparty zwyczaj, Sejm przechodzi nad petycyą o uwolnienie przedłożonych obszarów dworskich od udziału w zarządzie dróg gminnych do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Wincentego Gnoińskiego zechce rękę podnieść (po przeliczeniu) wniosek nie jest dostatecznie poparty, naliczyłem bowiem tylko głosów 12. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Alfons Czaykowski. W obec tego, że wniosek p. Gnoińskiego nie został poparty, zdaje mi się, że nie ma powodu przemawiać w tym przedmiocie. Sądzę, że to co p. Gnoiński życzy sobie, aby było wyrażone w uchwale, jak wyrażone w motywach. Ja z mej strony nie miałbym nic przeciw temu, aby to co jest wyrażone w motywach mianowicie w ustępie następującym:

Od wejścia w życie ustawy drogowej z 18. Sierpnia 1866. roku należał przełożony obszaru dworskiego do zarządu drogowego. §. 28. powołanej ustawy zawiera następujący ustęp:

„Zwierzchność gminna wraz z przełożonym obszaru dworskiego prowadzą cały techniczny

i ekonomiczny zarząd dróg gminnych, do nich należy starannie, aby drogi gminne w dobrym stanie były utrzymywane", było wyrażone we wniosku, ale ponieważ wniosek nie został poparty, zbyteczną jest rzeczą o nim dyskutować.

JW. hr. Marszałek. Podam pod głosowanie tylko wniosek komisyi, gdyż wniosek p. Gnoińskiego wskutek braku poparcia nie istnieje. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Kałuszu o udzielenie subwencyi na budowę drogi gminnej z Kałusza do Kopanki. Sprawozdawca p. Brykczyński ma głos. (Głosy: Nie ma p. Brykczyńskiego.) Wobec tego, że sprawozdawca p. Brykczyński jest nieobecny, niniejszy punkt spada z porządku dziennego.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Buczaczu w przedmiocie zmiany ustawy o sadzenie drzew przy drogach. Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (czyta):

L. S. 113.

Sprawozdanie

komisyi drogowej o petycyi Wdziału powiatowego w Buczaczu względem zmiany ustawy o sadzeniu drzew przy drogach.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy Buczacki wniósł prośbę do Wysokiego Sejmu o zmianę ustawy o sadzeniu drzew przy drogach, obecnie obowiązującej.

Sprawa ta poruszona w roku przeszłym przez Wydział powiatowy Czortkowski i przez znaczną liczbę Wydziałów powiatowych gorąco poparta, nie przyszła dotąd pod obrady Wysokiego Sejmu, gdyż Wydział krajowy przed otrzymaniem poprzednio fachowego zdania w tym względzie od Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, nie uważał za stosowne przedkładać projektu do nowej ustawy.

Ze względu jednak na ważność i potrzebę urogulowania tej sprawy w najbliższej przysłości, komisya drogowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziału powiatowego w Buczaczu i innych Wydziałów pow. w tej sprawie wniesione odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem przedłożenia w tej mierze sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdauie komisyi drogowej z petycyi gminy Zwór o uwolnienie od zapłacenia 643 zł. 2 ct. zaliczone przez Wydział powiatowy Samborski na rachunek gminy Zwór na rekonstrukcyę drogi gminnej przez gminę zaniedbanej. Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (czyta):

L. S. 290.

Sprawozdanie

komisyi drogowej o petycyi gminy Zwór o uwolnienie od zapłacenia 643 zł. 2 ct. zaliczonej przez Wydział powiatowy Samborski na rachunek gminy Zwór na rekonstrukcyę drogi gminnej przez gminę zaniedbaną.

Wysoki Sejmie!

Gmina Zwór powiatu Samborskiego wniosła prośbę do Wysokiego Sejmu o uwolnienie jej od zapłacenia kwoty 643 zł. 2 ct., którą Wydział powiatowy w Samborze jako zaliczkę zwrotną od gminy Zwór na rekonstrukcyę zaniedbanej drogi gminnej w miejscowości Zwór wypłacił i przez częściowe wstawienie w budżety gminy Zwór, począwszy od roku 1886, za lat kilka ściągnąć zamierza.

Uchwałą z dnia 21. Czerwca 1879 roku Wydział powiatowy w Samborze orzekł za zgodą obszaru dworskiego, potrzebę zmiany kierunku dotychczasowej drogi gminnej ze wsi Zwór od karczmy ku lasowi prowadzącej, a Rada gminna Zwora uchwałą z dnia 4. Czerwca 1880 r. na zmianę kierunku tej drogi się zgodziła.

Z pomocą zasiłku w kwocie 400 zł. gminie Zwór w tym samym roku z funduszu powiatowegw udzielonego, i z pomocą dobrowolnego datku obszaru dworskiego wkwocie 275 zł. 92 ct nowa droga została w Lipcu 1883 roku okopana i w potrzebne mosty zaopatrzoną i do użytku publicznego oddaną.

Od tego jednak czasu gmina Zwór, pomimo kilkakrotnych upomnień Wydziału powiatowego, i nakładania dwukrotnie grzywien na naczelnika gminy, stanowczo się opierała utrzymywaniu nowej drogi środkami ustawą drogową wskazanymi, tak że w końcu po prawomocnej uchwale Wydziału krajowego z dnia 27. Października 1884 r. do L. 53.878 i po rozporządzeniu c. k. Namiestnictwa z dnia 7. Sierpnia 1885 r. wzywającego c. k. Starostę w Samborze do surowego postępowania wobec oporu nieuzasadnionego gminy Zwór, Wydział powiatowy Samborski przystąpił do rekonstrukcyi zaniedbanej drogi i takową kosztem 643 zł. 2 ct. na rachunek upornej gminy uskutecznił.

na podstawie powyższych okoliczności komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad prośbą gminy Zwór o uwolnienie od zapłaconia kwoty 643 zł. 2t. przez Radę powiatową Samborską na rekonstrukcyę drogi gminnej w Żworze od karczmy przez wygon do końca wsi prowadzącej, w zastępstwie gminy Zwór zaliczonej, Sejm przechodzi do porządku dziennego.“

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Do laski marszałkowskiej złożony został wniosek, który p. sekretarz zechce odczytać:

Sekretatarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że uchwalona na zeszłorocznej kadencyi sejmowej ustawa o wprowadzeniu kart i certyfikatów myśliwskich podług zawiadomienia Prezydyum c. k. Namiestnictwa z dnia 5. b. m. L. 2. nie otrzymała Najwyższej sankcyi,

zważywszy, że przeszłoroczna uchwała sejmowa konstatuje potrzebę wydania takiej ustawy,

zważywszy, że powody, dla których sankcya tej ustawy została odmówioną — łatwo dają się usunąć bez narażenia istoty, celu i doniosłości tej ustawy;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

ustawę o zaprowadzeniu kart i certyfikatów myśliwskich według załączonego projektu.

Lwów dnia 10. Stycznia 1887.

Abrahamowicz
wnioskodawca.

P. Gross, Ant. Wrotnowski, Czartoryski, W. Sapieha, Klucki, Dembowski, W. Koziebrodzki, J. Popiel, Henzel, A. Jędrzejowicz, Zamoyski, Pilat, St. Badeni, K. Scipio, Mieroszowski, Płaziński, Polanowski.

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zaprowadzeniu kart i certyfikatów myśliwskich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

§. 1.

W Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nikomu nie wolno polować bez wydanej przez właściwą władzę karty myśliwskiej lub bez certyfikatu jej miejsce zastępującego. (§. 6).

§. 2.

Karty myśliwskie i certyfikaty na imię jednej osoby opiewać mające, wydaje polityczna władza I. instancyi, w której okręgu przebywa ubiegający się o wydanie karty lub certyfikatu.

Karty myśliwskie ważne są na czas tego roku słonecznego, w którym są wydane i w obrębie całego kraju. Osoby zamieszkałe za granicami kraju nie są uwolnione od obowiązku uzyskania kart myśliwskich.

§. 3.

Karta myśliwska nie nadaje prawa do wykonywania polowania po za własnym okręgiem łowieckim, względnie bez pozwolenia właściciela lub dzierżawcy prawa polowania w odnośnym obcym okręgu łowieckim.

Ubiegający się o kartę myśliwską winien raczej wykazać się uprawnieniem do wykonywania polowania.

Władza polityczna wydawać będzie zatem karty myśliwskie tylko uprawnionym do polowania lub tym, którzy wykażą się pozwoleniem uprawnionego właściciela lub dzierżawcy prawa polowania.

§. 4.

Każda karta podlega taksie 8 zł. od osoby płatnej w kasie urzędu podatkowego odnośnej władzy politycznej, na rzecz fundnszu krajowego.

§. 5.

Właściciele chartów opłacają od nich taksę po 10 zł. od każdej sztuki i otrzymują odpowiednie karty, do których także stosują się odnośne postanowienia tej ustawy.

§. 6.

Opłacie taksy za karty myśliwskie nie podlegają:

a) straż łowiecka zaprzysiężona, oraz straż polna i leśna, o ile także dla dozoru polowania będzie zaprzysiężoną.

b) uczniowie szkół leśnych na czas ćwiczeń łowieckich na przestrzeniach ku temu przeznaczonych,

c) dozorcy trzód, bydła na pastwiskach, równie jak właściciele gruntów w tej części kraju, gdzie zachodzi potrzeba ochrony od drapieżnych zwierząt,

d) uczestnicy obław dla wytępienia szkodliwych zwierząt z urzędu zarządzane.

Osobom wymienionym pod a), b), c), d), wydawane będą w miejsce kart myśliwskich certyfikaty, ograniczone co do celu, czasu i przestrzeni, stosownie do udowodnionej w każdym wypadku potrzeby.

§. 7.

Do bezpośredniego pozoru i do doniesienia o przekroczeniach tej ustawy uprawnionym jest właściciel lub dzierżawca polowania, a obowiązane są c. k. żandarmerya, organa bezpieczeństwa publicznego, oraz straż do dozoru polowania zaprzysiężona.

§. 8.

Udzielenia kart myśliwskich i certyfikatu odmówić należy:

A) Osobom nie posiadającym własnego uprawnienia do wykonywania polowania lub nie mogącym się wykazać pozwoleniem uprawnionych do wykonywania polowania.

B) Małoletnim, wyjąwszy, jeżeli w ich imieniu ojciec lub opiekun, albo też dla uczniów szkół leśnych zawiadowca szkoły podanie wniesie.

C) Osobom nie mogącym się wykazać kartą na broń. (Waffenpassem).

D) Chorym na umyśle, nałogowym pijakom i notorycznie znanym kłusownikom.

E) Na przeciąg lat pięciu, od upływu czasu odbytej kary, osobom, które się dopuściły zbrodni przeciw bezpieczeństwu życia lub własności, albo też występku lub przekroczenia przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną. (§. 335. ustawy karnej).

F) Na przeciąg lat trzech osobom karanym za przekroczenie postanowień ustaw o ochronie zwierzyny, lub za przekroczenia niniejszej ustawy.

Karta myśliwska lub certyfikat mają być bez zwrotu taksy odebrane i unieważnione, jeżeli po ich wydaniu zajdzie lub dojdzie do wiadomości władzy, jedna z przyczyn wykluczenia pod A), B), C), D, E), F), wymienionych.

§. 9.

Oprócz utraty karty bez zwrotu taksy podpada grzywnie od 5 do 50 zł. ktokolwiek dopuści się przekroczenia postanowień tej ustawy, a mianowicie:

1. kto używa karty myśliwskiej lub certyfikatu nie na jego imię wystawionego, albo kto swoją kartę lub certyfikat innym osobom do użytku udziela;

2. kto bez posiadania karty myśliwskiej lub certyfikatu poluje, albo przy wykonaniu polowania bez karty lub bez certyfikatu przydybanym zostanie;

3. kto bez wykazania się pozwoleniem właściciela lub dzierżawcy polowania, po za obrębem domowego obejścia krąży z bronią myśliwską na przestrzeni, na której tym uprawnionym służy prawo polowania, jeżeli się nie znajduje w podróży na drodze lub ścieżce do użytku publicznego oddanej.

Grzywna zamienioną być może na karę aresztu, w razie udowodnionej niemożności opłaty, w stosunku jednego dnia aresztu za każde 5 zł. grzywny.

§. 10.

Wpłaty taks wpływają do kasy Wydziału krajowego na rzecz funduszu krajowego.

Grzywny przypadają dla funduszu ubogich tej gminy, w której przekroczenie miało miejsce, gdyby zaś wymiar grzywny nastąpił w skutek doniesienia jednego z organów do dozoru w myśl

§. 7. obowiązanych, przypadnie połowa uiszczonej grzywny donoszącemu.

8. 11.

Dochodzenie i ukaranie przekroczeń tej ustawy należy do tej władzy politycznej I. instancyi, w której okręgu urzędowym czyn karze podlegający popełniony został. Przeciw zarządzeniom na mocy tej ustawy wydanym oraz przeciw orzeczeniom karnym I. instancyi, służy prawo odwołania się do c. k. Namiestnictwa, a w dalszym toku do instancyi ministeryalnej.

Przeciw dwom równobrzmiącym orzeczeniom dalsze odwołanie nie ma miejsca.

Zadawnienie przekroczeń następuje po upływie trzech miesięcy od dnia popełnionego przekroczenia, jeżeli w ciągu tego czasu przekraczający do odpowiedzialności nie został pociągniętym.

§. 12.

Karty myśliwskie wydane będą według wzoru A), certyfikaty według wzoru B). Karty uprawniające do trzymania psów według wzoru C) i zawierać mają na odwrotnej stronie tabelarycznie ułożony wykaz czasu, w którym poszczególne rodzaje zwierzyny podlegają ochronie w moc ustawy z 30. Stycznia 1875. r.

§. 13.

Ustawa wchodzi w wykonanie z dniem pierwszym Stycznia po jej ogłoszeniu w Dzienniku ustaw krajowych.

§. 14.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i rolnictwa.

Wzór A.

Karta myśliwska

ważna

w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Dla . . . . . .
zamieszkałego w . . . . . .
Ważna na przeciąg czasu od . . . .
do . . . . do 31. Grudnia . .

(M. p.) C. k. Starostwo.
Magistrat.

Taksa 8 zł. zapłacona do kasy. . . .

(Strona odwrotna.)

Czas ochrony zwierzyny według ustawy z dnia 30. Stycznia 1875.

Wzór B.

Certyfikat bezpłatny

na broń myśliwską.

C. k. Starostwo w . . . . . .
Magistrat w . . . . . udziela
. . . . . mieszkającemu
w . . . . . w celu
. . . . . .
na czas . . . . . .

(L. S.) C. k. Starostwo.
Magistrat.

(Strona odwrotna.)

Czas ochrony zwierzyny według ustawy z dnia 30. Stycznia 1875.

Wzór C.

Karta dla właścicieli chartów.

Dla . . . . . .
mieszkającego w . . . . . .
upoważniająca do trzymania sztuk . .
chartów ważna na przeciąg czasu od . .
do . . . do 31. Grudnia . . .

(L. S.) C. k. Starostwo.
Magistrat.

Taksa po 10 zł. od sztuki razem . . .
zapłacona.

(Strona odwrotna.)

Czas ochrony zwierzyny według ustawy z dnia 30. Stycznia 1875.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izba w ciągu dzisiejszego posiedzenia powzięła uchwałę, w skutek której na podstawie §. 46. regulaminu bez formy dotyczącej pierwszego czytania wniosek został przekazany komisyi rybackiej w przedmiocie ustawy o rybactwie.

Na podstawie więc już raz uchwalonego precedensu, jako też z uwagi, że wniesiona przezemnie ustawa o kartach myśliwskich, jest wierną parafrazą ustawy zeszłorocznej i tylko małoznaczące zmiany zawiera, pozwolę sobie uczynić wniosek, aby z pominięciem formy drukowania tego wniosku, wniosek ten przekazany został komisyi administracyjnej do załatwienia.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz wniósł co do swego wniosku postępowanie skrócone, mianowicie aby z pominięciem formy drukowania go odesłany został do komisyi administracyjnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Nadeszła prośba o urlop, którą p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejmie!

Nie mogąc z powodu zajęć służbowych brać udziału w pracach sejmowych, upraszam o udzielenie mi urlopu do końca obecnej sesyi sejmowej.

Floryan Ziemiałkowski,
poseł Drohobycki.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt,) Kto jest za udzieleniem tego urlopu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

Wybór do komisyi rybackiej pozwolę sobie postawić na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia.

Upraszam panów wybranych do komisyi podatkowej, aby raczyli przystąpić do ukonstytuowania się.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia jest następujący:

Porządek dzienny

9. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 11. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego:
   a) o kredycie dla spółek wodnych;
   b) w przedmiocie konwersyi pożyczki w banku dla krajów koronnych w roku 1880. zaciągniętej;
      Sprawozdawca p. Wereszczyński.
   c) w przedmiocie uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 23. Stycznia 1886 o zapobieżeniu nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego;
      Sprawozdawca p. Bereźnicki.
   d) z wniosku posła Małeckiego w przedmiocie stopniowego wprowadzania w nie-

których szkołach średnich wschodniej części kraju wykładów niektórych przedmiotów wyłącznie w języku ruskim;

e) w przedmiocie reformy szkół Wydziałowych męskich.

Sprawozdawca p. Pietruski.

2. Sprawdzenie wyborów poselskich.

Sprawozdawca p. Pietruski.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do pobierania opłat mytniczych — a mianowicie:

A. a) Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiatowej Wierzbowiec Białobożnica;

b) Radzie powiatowej w Przemyślu od mostu powiatowego na rzece Wiarze;

c) Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce;

B. Wydziałowi powiatowemu w Skałacie na rzecz utrzymania drogi gminnej Podwołoczyska - Grzymałów.

Sprawozdawca p. W. Badeni.

4. Sprawozdanie komisyi budżetowej:

a) o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej i szkoły parobków w Dublanach na rok 1887.;

b) o preliminarzu folwarku Dublańskiego na rok 1887.;

c) o preliminarzu kursu gorzelnictwa w Dublanach na rok 1887.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

5. Wybór komisyi dla ustawy rybackiej z 7 członków wybrać się mającej.

6. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego:

a) z petycyi Wydziałów powiatowych w Wieliczce i Myślnicach w przedmiocie pobierania przez ludność wiejską dla inwentarza żywego surowicy ze salin Wielickich;

b) z petycyi gminy miasta Kałusza w przedmiocie wolnego poboru surowicy dla bydła.

Sprawozdawca p. Gross.

7. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyach niektórych gmin miejskich względem zmiany §§. 74. i 75. ustawy budowniczej z dnia 28. Kwietnia 1882. (Nr. 77. Dz. u. kr.)

Sprawozdawca p. Romer.

8. Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Kałuszu o udzielenie subwencyi na budowę drogi gminnej z Kałusza do Kopanki.

Sprawozdawca p. Brykczyński.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. po południu.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

9. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 11. Stycznia 1887.

Treść: Urlop p. Stanisława Starowiejskiego. — Spis petycyj. — Zalecenie dotyczącym komisyom petycyi wdowy po śp. Kuźniarze, petycyi szynkarzy tarnowskich przeciwko nadużyciom dzierżawców propinacyi, i petycyi o odbywanie wyborów sejmowych i powiatowych w Czortkowie a nie Zaleszczykach. — Pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego: o kredycie dla spółek wodnych; w przedmiocie konwersyi pożyczki w Banku dla krajów koronnych w r. 1880. zaciągniętej; w przedmiocie uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 23. Stycznia 1886. o zapobieżeniu nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego; z wniosku p. Małeckiego w przedmiocie stopniowego wprowadzania w niektórych szkołach średnich wschodniej części kraju wykładów niektórych przedmiotów wyłącznie w języku ruskim; w przedmiocie reformy szkół wydziałowych męskich. — Sprawdzenie wyboru posła Siemiginowskiego. Rozprawa nad weryfikacyą wyboru posła Mazarakiego. Głosy pp. Romańczuka, Namiestnika Zaleskiego, Siczyńskiego, Abrahamowicza, Rozwadowskiego Tomisława, Antoniewicza, powtórnie Namiestnika Zaleskiego i sprawozdawcy Pietruskiego. Uznanie ważności wyboru posła Mazarakiego, Mieroszowskiego i A. Michałowskiego. Złożenie przez nich przyrzeczenia poselskiego. — Sprawozdanie i uchwała wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do pobierania opłat mytniczych, a mianowicie: a) Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica; b) Radzie powiatowej w Przemyślu od mostu powiatowego na rzece Wiarze; c) Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce; Wydziałowi powiatowemu w Skałacie na rzecz utrzymania drogi gminnej Podwołoczyska-Grzymałów. — Sprawozdanie komisyi budżetowej: o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej i szkoły parobków w Dublanach na r. 1887. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Jędrzejowicza Edwarda z poprawką, Wereszczyńskiego, Lassockiego, ks. A. Sapiehy i sprawozdawcy Abrahamowicza. Uchwała wniosków komisyi z poprawką p. Jędrzejowicza Edwarda. — Sprawozdanie i uchwała wniosków komisyi budżetowej o preliminarzu folwarku Dublańskiego na

r. 1887. i o preliminarzu kursu gorzelnictwa w Dublanach na r. 1887. — Wybór komisyi dla ustawy rybackiej z 7 członków wybrać się mającej. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o petycyi gminy miasta Kałusza w przedmiocie wolnego poboru surowicy dla bydła, tudzież z petycyi Wydziałów powiatowych w Wieliczce i Myślenicach w przedmiocie pobierania przez ludność wiejską dla inwentarza żywego surowicy ze salin Wielickich. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Struszkiewicza z rezolucyą, Płazińskiego z poprawką do tej rezolucyi, Romanowicza i sprawozdawcy Grossa. Uchwalenie wniosków komisyi z rezolucyą pp. Struszkiewicza i Płazińskiego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi administracyjnej o petycyach niektórych gmin miejskich względem zmiany §§. 74. i 75. ustawy budowniczej z 28. Kwietnia 1882. (Nr. 77. Dz. ust. kraj.) — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Kałuszu o udzielenie subwencyi na budowę drogi gminnej z Kałusza do Kopanki. — Interpelacya p. Borkowskiego do Komisarza rządowego w sprawie przewozu na Dniestrze pod Mosorówką. — Porządek dzienny 10. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 45. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 109.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z wczorajszego posiedzenia jest wyłożony w kancelaryi sejmowej.

Wpłynęła prośba o dłuższy urlop, którą p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku krajowy!

Dla słabości zdrowia nie mogę obecnie przybyć na posiedzenia Sejmu — upraszam, Jaśnie Wielmożny Pan raczy łaskawie przedstawić Wysokiemu Sejmowi niniejszą moją prośbę udzielenia mi 14-dniowego urlopu.

Zostaję z uszanowaniem
Stanisław Starowiejski.
Bartkówka 10. Stycznia 1887.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za udzieleniem urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop udzielony.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyi.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 11. Stycznia 1887.

474. Gmina Uhełna, przez p. Ochrymowicza, o zezwolenie na pobór surowicy dla bydła — do komisyi gospodarstwa krajowego.
475. Gmina Dzieduszyce wielkie, przez p. Ochrymowicza, w tej samej sprawie — do komisyi gospodarstwa krajowego.
476. Grzegorz Wreciona, redaktor „Szkolnej Czasopisy“, przez p. Ochrymowicza, o subwencyę — do komisyi budżetowej.
477. Bursa im. św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.
478. Herman Atlas, weterynarz, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę—do komisyi budżetowej.
479. Rada gminna i mieszkańcy wsi Targowicy, przez p. Abrahamowicza, w sprawie prezenty udzielonej nauczycielowi Leonowi Kozankiewiczowi — do komisyi szkolnej.
480. Towarzystwo Bratniej pomocy akademików górniczych w Leoben, przez p. S. Tarnowskiego (star.), o subwencyę — do komisyi budżetowej.
481. Komitet ratunkowy dla pogorzelców Ulanowa, przez p. S. Jędrzejowicza, w sprawie pożyczki na odbudowanie miasta — do komisyi budżetowej.
482. Gmina Rohatyn, przez p. Onyszkiewicza, o wybudowanie drogi krajowej z Rohatyna do Chodorowa — do komisyi drogowej.
483. Michalina Halska, przez p. Weigla, o zapomogę — do komisyi budżetowej.
484. Rada szkolna miejscowa w Czortkowie, przez p. Gnoińskiego, o podwyższenie płacy

tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

485. Gmina Poręba Żegota, przez p. Artura Potockiego, o zapomogę na zapłacenie pensyi wdowie po nauczycielu Antoninie Bernadzikiewicz — do komisyi budżetowej.

486. Zarząd szkoły w Byczynie, przez p. Romanowicza o dodatek dla kierownika szkoły — do komisyi szkolnej.

487. Tomasz Miecik, były nauczyciel, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

488. Maciej Kłapa, były nauczyciel, przez p. Romanowicza, o emeryturę — do komisyi szkolnej.

489. Grono nauczycielskie szkół ludowych w Nowym Sączu, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

490. Nauczyciele w Tarnobrzegu, przez p. S. Tarnowskiego (star.), o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

491. Tymoteusz Tymoczków, emerytowany nauczyciel, przez p. S. Tarnowskiego (młod.), o zapomogę — do komisyi szkolnej.

492. Nauczycielki szkół żeńskich w Krakowie, przez p. Zolla, o zrównanie ich płac z nauczycielami szkół krakowskich — do komisyi szkolnej.

493. Antoni Zborowski, nauczyciel, przez p. Zolla, o policzenie 17 lat służby i zapomogę — do komisyi szkolnej.

494. Aniela z Gurgulów Lisikowa, nauczycielka, przez p. Skrzyńskiego, o policzenie 3 lat służby przedetatowej — do komisyi szkolnej.

495. Zarząd Towarzystwa pedagogicznego, przez p. S. Badeniego, o subwencyę na naukę zręczności przy szkole wydziałowej w Sokalu — do komisyi szkolnej.

496. Anastazya Prohaska, przez p. Romera, o subwencyę na budowle wodne na Dunajcu pod Roztoką — do komisyi gospodarstwa krajowego.

497. Władysław Wielogłowski przez p. Romera, o subwencyę na budowle wodne na Dunajcu pod Strugą — do komisyi gospodarstwa krajowego.

498. Rada szkolna miejscowa w Czernichowie, przez p. Mieroszowskiego, o przeniesienie tamtejszj szkoły do wyższej klasy pod względem płac — do komisyi szkolnej.

499. Zarządcy 7. i 8. szkoły ludowej w Krakowie, przez p. Zolla, o podwyższenie płac młodszym nauczycielom — do komisyi szkolnej.

500. Gmina miasta Kołomyi, przez p. Wierzbickiego, o przeistoczenie tamtejszej 6-klasowej szkoły żeńskiej na 8-klasową wydziałową — do komisyi szkolnej.

501. Gmina Szczawnik, przez p. Zborowskiego, o zamienienie tamtejszej szkoły filialnej na etatową — do komisyi szkolnej.

502. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Gnoińskiego, w sprawie kas pożyczkowych gminnych i sadzenia drzewek przy drogach — do komisyi gminnej.

503. Wydział powiatowy w Jarosławiu, przez p. W. Koziebrodzkiego, o zmianę §§. 2., 95. i 96. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

504. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Gnoińskiego, w sprawie przymusowej asekuracyi budynków włościańskich — do komisyi gminnej.

505. Wydział powiatowy w Jarosławiu, przez p. Koziebrodzkiego, w sprawie, jak wyżej — do komisyi gminnej.

506. Ten sam, w sprawie, jak wyżej — do komisyi gminnej.

507. Ten sam w sprawie zmiany ustawy o ochronie własności polnej — do komisyi gminnej.

508. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Wierzbickiego, o subwencyę dla szkoły przemysłowej w Brzeżanach — do komisyi budżetowej.

509. Ten sam o subwencyę dla szkoły przemysłowej w Przemyślu — do komisyi budżetowej.

510. Ten sam o subwencyę dla szkoły przemysłowej Drohobyczu — do komisyi budżetowej.

511. Wydział Towarzystwa Akademickie Bractwo we Lwowie, przez p. Pilata, o subwencyę na wydawnictwa literackie — do komisyi budżetowej.

512. Ten sam o subwencyę dla tegoż Towarzystwa — do komisyi budżetowej.

513. Alfred Bojarski, inżynier Magistratu lwowskiego, przez p. Smolkę, o subwencyę dla syna Mikołaja, ucznia konserwatoryum muzycznego w Wiedniu — do komisyi budżetowej.

514. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Gnoińskiego, ażeby wybory do Rady państwa i Sejmu z kuryi większej posiadłości w Czortkowie się odbywały — do komisyi prawniczej.

515. Komitet budowy szkoły w Borysławiu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

516. Towarzystwo rybackie w Krakowie przez p. Artura Potockiego, o subwencyę na wystawę rybacką w Krakowie — do komisyi budżetowej.

517. Salamon Mendelberg, przez p. Koziebrodzkiego, o wstrzymanie egzekucyi zarządzonej przeciw niemu przez Urząd podatkowy w Jarosławiu — do komisyi petycyjnej.

518. Izrael Zimmermann, były dzierżawca myta przez p. Maxa, o zwrot kaucyi i opust czynszu dzierżawnego — do komisyi petycyjnej.

519. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez p. Kaprego, w przedmiocie nieprawidłowego spławiania na rzece Czeremoszu — do komisyi gospodarstwa krajowego.

520. Ksawery Brückmann, właściciel koncesyonowanego biura informacyjno-reklamacyjnego we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

521. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach, przez p. Sawę, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

522. Ks. Julian Bukowski, przez p. Zolla, o zasiłek na restauracyę kościoła św. Anny w Krakowie — do komisyi budżetowej.

523. Wydział straży pożarnej ochotniczej w Wadowicach, przez p. Zolla, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

524. Gminy Pławno i Zborowice, przez p. Żuk-Skarszewskiego, o przywrócenie dworu Pławińskiego do parafii Zborowice — do komisyi petycyjnej.

525. Wiktorya Sandowicz, przez p. Żuk-Skarszewskiego. o zapomogę — do komisyi budżetowej.

P. Żuk-Skarszewski. Proszę o głos do wniesionej przezemnie petycyi Józefy Kuźniar.

JW. hr. Marszałek. P. Żuk-Skarszewski ma głos.

P. Żuk-Skarszewski. Śp. mąż Józefy Kuźniar, petentki, był od 17 lat suplentem gimnazyalnym i od 7 lat był już rzeczywistym nauczycielem, gdyż złożył egzamin na całe gimnazyum, a mimo to nie doczekał się stabilizacyi. Zmarł 21. Grudnia w Nowym Sączu, pozostawiając wdowę i czworo dzieci niezaopatrzonych. Wnosi tedy wdowa po Kuźnarze petycyę do Wysokiego Sejmu o dar z łaski celem zapomogi chwilowej, zanim w drodze łaski nie uzyska od Rządu jakiejś pensyi.

Znając te stosunki na miejscu szczegółowo i dokładnie, wnoszę:

Petycyę wdowy niezaopatrzonej z czworgiem dzieci po śp. Franciszku Kuźniarze, 17-letnim suplencie gimnazyalnym, który w 1877. roku złożył egzamina na całe gimnazyum, zmarłym w Nowym Sączu dnia 21. Grudnia 1886. roku, o zapomogę w drodze łaski, przydziela Sejm komisyi budżetowej do przedłożenia sprawozdania na najbliższem posiedzeniu sejmowem.

JW. hr. Marszałek. P. Żuk-Skarszewski wnosi, aby petycyę tę odesłać do komisyi budżetowej z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. P. Żuk-Skarszewski żąda, aby petycyę tę osoby prywatnej o zapomogę przydzielić do komisyi budżetowej z poleceniem, aby o niej już na przyszłem posiedzeniu zdała sprawę. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że takich petycyj osób prywatnych kilkaset wpływa podczas każdej sesyi sejmowej. Zdanie sprawy na najbliższem posiedzeniu nadawałoby tej petycyi charakter wyjątkowy. W skutek tego proszę Wysokiej Izby, aby raczyła dodatkowy wniosek p. Żuk-Skarszewskiego odrzucić, a przychylić się do wniosku biura sejmowego, to test przydzielenia tej sprawy komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podaję pod głosowanie wniosek odesłania petycyi Kuźniarowej do komisyi budżetowej, a następnie dodatek p. Żuk-Skarszewskiego z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu. Kto jest za odesłaniem tej petycyi do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto jest za dodatkiem p. Żuk-Skarszewskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek dodatkowy upadł.

P. sekretarz odczytać zechce dalszy ciąg petycyj.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

526. Gmina miasta Stryja, przez p. Fruchtmana, o odpisanie zaległości na rzecz okręgowego funduszu szkolnego — do komisyi szkolnej.
527. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Stryju, przez p. Fruchtmana, o dodatek drożyźniany lub o zapomogę — do komisyi szkolnej.
528. Jan Hołubowicz, kierownik szkoły 4-klasowej w Stryju, przez p. Fruchtmana, o trzeci dodatek pięcioletni — do komisyi szkolnej.
529. Józef Kwiatkowski, przez p. Chamca, o założenie szkoły fachowej dla piwowarstwa w Galicyi — do komisyi gospodarstwa krajowego.
530. Gmina Obertyn, przez p. Chamca, o utworzenie w tej gminie Urzędu podatkowego— do komisyi administracyjnej.
531. Kazimierz Dobrowolski, kierownik szkoły w Borszczowie, przez p. Chamca, o zaliczkę na płacę — do komisyi budżetowej.
532. Błażej Wopiarowski, nauczyciel, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.
533. Wydział powiatowy w Tarnowie, przez p. Kopycińskiego, w sprawie przymusowej asekuracyi budynków włościańskich — do komisyi gminnej.
534. Katarzyna Gucwa, wdowa i opiekunka dzieci po nauczycielu Lobeckim, przez p. Kopycińskiego, o zaopatrzenie dla tych dzieci — do komisyi szkolnej.
535. Apolonia Rzechowska, wdowa po nauczycielu, przez p. Kopycińskiego, o emeryturę — do komisyi szkolnej.
536. Szynkarze miasta Tarnowa, przez p. Kopycińskiego, w sprawie nadużyć propinatorów tamtejszych — do komisyi budżetowej.

P. ks. dr. Kopyciński. Proszę o głos.

JW. hr. Maszałek. P. ks. dr. Kopyciński ma głos.

P. ks. dr. Kopyciński. Petycya zbiorowa szynkarzy miasta Tarnowa do Wysokiego Sejmu na moje ręce wniesiona, opisuje nadużycia i samowolę dzierżawców propinatorów. Nie wchodząc wcale w meritum sprawy, wnoszę, aby ją przekazać komisyi administracyjnej z poleceniem, aby w tej jeszcze Sesyi sejmowej przyszła ze sprawozdaniem do Wys. Izby i zechciała wykazać, czy i jaki stosunek prawny istnieje między szynkarzami a propinatorami. a nadto czy nie byłoby wskazanem wyjaśnić, ażali propinator wobec tego, że szynkarz jest obowiązany z góry półroczny podatek zarobkowy zapłacić, następnie podatek rządowy wynikający z ustawy o wyszynku trunku a wreszcie należytość o wykupno prawa propinacyjnego, może usunąć szynkarza, kiedy mu się podoba, czyliteż dopiero po poprzedniem wypowiedzeniu. Wnoszę więc, aby petycyę tę odesłać do komisyi administracyjnej,

JW. hr. Marszałek. P. Kopyciński wnosi, aby petycyę szynkarzy tarnowskich przesłać do komisyi administracyjnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania petycyi tej do komisyi administracyjnej raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Petycya będzie odesłaną do komisyi administracyjnej.

Sekretarz p. dr Stanisław hr. Badeni (czyta dalej spis petycyi).

537. Stanisław Swierzawski, słuchacz Szkoły politechnicznej we Lwowie, przez p. Sawę, o zapomogę po 400 zł. rocznie na lat cztery — do komisyi budżetowej.
538. Amalia Abendroth, przez p. Wrotnowskiego, o subwencyę, na kształcenie się do opery — do komisyi budżetowej.
539. Edward Kolman, em. nauczyciel, przez p. Czerkawskiego. o zapomogę — do komisyi budżetowej.
540. Alfred Towarnicki, konduktor kolei Karola Ludwika, przez p. Goldmana, o zapomogę — do komisyi budżetowej.
541. Wydział Towarzystwa muzycznego we Lwowie, przez p. Goldmana, zdaje sprawę

z czynności, za rok 1885/6 — do komisyi budżetowej.

542. Rada szkolna miejscowa w Hrusiatyczach, przez p. Henzla, o podwyższenie płacy nauczycieli — do komisyi szkolnej.

543. Gmina Ostrów, przez p. Jankę, o zapomogę na wewnętrzne urządzenie cerkwi — do komisyi budżetowej.

544. Michał Zając, nauczyciel, przez p. St. Stadnickiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

545. Gmina Zakszowa, przez p. Kopycińskiego, o zezwolenie, aby podatki z gruntów w gminie Mikołajowice posiadanych, w c. k. Urzędzie podatkowym w Brzesku opłacać mogła — do komisyi petycyjnej.

546. Przełożona klasztoru PP. Klarysek w Starym Sączu, przez p. Kopycińskiego, o subwencyę dla szkoły w kwocie 750 zł. — do komisyi budżetowej.

547. Gmina Spas, przez p. Romańczuka o pozwolenie wybudowania młyna — do komisyi administracyjnej.

548. Ta sama, o prawo rybołowstwa — do komisyi rybackiej.

549. Wydział powiat. w Starem mieście, przez p. Bereżnickiego, o zmianę §. 2. 95 i 96. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

550. Ten sam o zmianę ustawy o ochronie własności polnej — do komisyi administracyjnej.

551. Ten sam, w przedmiocie zmiany postanowień dotyczących stawiania budynków szkolnych — do komisyi szkolnej.

552. Wydział powiat. w Śniatynie, przez p. Kaprego, w tej samej sprawie — do komisyi szkolnej.

553. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Romanowicza, o prawo wyboru technikom z tytułu ich osobistej kwalifikacyi — do komisyi prawniczej.

554. Rada kr. stoł. m. Krakowa, przez p. Chrzanowskiego, w sprawie zaprowadzenia podatków konsumcyjnych w kraju — do komisyi podatkowej.

555. Szczęsny Dąbrowski, b. mierniczy przy regulacyi podatku gruntowego, przez p. Gnoińskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

556. Adam Marasse, przez p. Męcińskiego, w sprawie fiskalizmu c. k. władz skarbowych — do komisyi podatkowej.

557. Franciszek Dzikowski, nauczyciel, przez p. Męcińskiego, o policzenie mu 4 lat służby — do komisyi szkolnej.

558. Gmina Zadnieszówka, przez p. Kaczałę, o uwolnienie od obowiązku konkurowania na cerkiew — do komisyi petycyjnej.

559. Osada Wolica, przez p. Rom. Potockiego, o wyłączenie ze związku gminy Plichów — do komisyi administracyjnej.

560. Gmina Koszarowa i inne, przez p. Michałowskiego, o zezwolenie, aby meszne uiszczać mogli w naturaljach — do komisyi petycyjnej.

561. Edward Majewski, nauczyciel, przez p. Art. Potockiego, o wyższą płacę — do komisyi szkolnej.

562. Stanisław Resiu, nauczyciel, przez p. Art. Potockiego, o wyższą płacę — do komisyi szkolnej.

563. Józef Krzyżanowski, maszynista zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, przez p. Goldmana, o stabilizacyę — do komisyi petycyjnej.

564. Gmina Koniuszki, przez p. Romańczuka, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

565. Michał Teliszewski, nauczyciel, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

566. Zakład imienia św. Teresy we Lwowie, przez p. Stan. Badeniego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

567. Stowarzyszenie robotników szewskich, „Równość“ we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencyę lub bezprocentową pożyczkę — do komisyi budżetowej.

568. Władysław dr. Tatarczuch, przez p. Hausnera, o subwencyę dla Towarzystwa „Lecznicy Lwowskiej“ — do komisyi budżetowej.

569. Józefa Kuźniar, wdowa po zastępcy nauczyciela gimnazyalnego, przez p. Żuk Skarszewskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

570. Wydział powiat. w Mielcu, przez p. Reya, w sprawie reorganizacyi kredytu dla spółek wodnych — do komisyi gospodarstwa krajowego.

571. Ten sam, o uchwalenie ustawy o regulacyi

potoku Krzemienicy i Babulówki z dopływami — do komisyi gospodarstwa krajowego.

572. Spółka wodna Starego Brnia i Wiszni w powiecie Mieleckim, przez p. Reya, o uorgazowanie kredytu dla spółek wodnych melioracyjnych — do komisyi gospodarstwa krajowego.

573. Dyrekcya Teatru polskiego we Lwowie, przez p. Langiego, o subwencyę dla dramatu i opery na rok 1887. — do komisyi budżetowej.

574. Reprezentacya powiatowa Zbaraska, przez p. Siczyńskiego, w sprawie ustanowienia nowego Sądu powiatowego w Podwołoczyskach — do komisyi prawniczej.

575. Jan Nep. Wasung, kierownik szkoły w Błażowej, przez p. Majera z materyałami do częściowej reformy szkolnictwa ludowego — do komisyi szkolnej.

576. Komitet wystawy krajowej w Krakowie, przez p. Zolla, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

577. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, przez p. Bobczyńskiego, o połączenie miejskiej szkoły dla przemysłu artystycznego z c. k. wyższą szkołą przemysłową w Krakowie — do komisyi szkolnej.

578. Ten sam, w sprawie organizacyi szkół przemysłowych w kraju — do komisyi szkolnej.

579. Malwina z Borzęckich Janowska, kierowniczka szkoły VItej w Krakowie, przez p. Alb. Dunajewskiego, o subwencyę dla syna Stanisława na ukończenie akademii sztuk pięknych w Monachium — do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. P. Jan Gnoiński prosi mnie o głos w sprawie petycyi Wydziału czortkowskiego co do zmiany miejsca wyboru posła do Rady państwa i Sejmu. Daję mu przeto głos.

P. Jan Gnoiński. Petycya, aby wybory w kuryi większych posiadłości okręgu czortkowskiego odbywały się na przyszłość w Czortkowie nie zaś w Zaleszczykach, pojawia się już trzeci raz w Wysokiej Izbie. Jedyna odpowiedź, jaką petenci w tej sprawie otrzymywali, brzmiała stereotypowo, iż prośba ich nie była przedmiotem rozpraw Wys. Izby. Sądzę, że petycya bardzo poważnej większości wyborców całego okręgu wyborczego, gdyż oświadczają się za nią wszyscy z powiatu czortkowskiego, husiatyńskiego, trembowelskiego i bardzo znaczna część wyborców z powiatu zaleszczyckiego i borszczowskiego, petycya, za którą przemawiają także reprezentacye powiatowe, zasługuje na nieco poważniejsze traktowanie, dlatego proszę, ażeby petycyę odesłać do komisyi prawniczej z poleceniem zdania sprawy w ciągu bieżącej sessyi.

P. Chamiec. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Muszę się oprzeć temu wnioskowi, ponieważ nie widzę powodu nagłości.

Wiadomo, że jesteśmy dopiero w 4. roku teraźniejszej kadencyi sejmowej, tak, że następne wybory odbędą się dopiero za lat dwa. Więc cóż jest za powód, żebyśmy dziś, kiedy jesteśmy obarczeni ogromną ilością spraw nadzwyczaj ważnych i pilnych, kiedy nie jesteśmy w stanie w zupełności nawet połowy spraw tych załatwić; cóż za powód, żebyśmy mieli ważniejsze rzeczy poświęcić dla tego, aby załatwić sprawę, której nagłości w żaden sposób dopatrzeć się nie można. Jeżeli komisya prawnicza dotychczas nie zdała sprawy z petycyi, która jej była przedłożoną, to zapewne dla tego, że nie miała dostatecznej podstawy do tego, ażeby Sejmowi konkretny wniosek przedstawić i uważała za rzecz niewłaściwą na podstawie materyału niedostatecznego wywoływać uchwałę, któraby się w praktyce okazała niewłaściwą.

Dziś nie widzę tedy powodu, dla czego kłaść nóż na gardle komisyi prawniczej, dziś, kiedy mamy nierównie ważniejsze do załatwienia rzeczy, i dla tego wnioskowi posła Gnoińskiego muszę się sprzeciwić.

P. Władysław hr. Wolański. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Wolański ma głos.

P. Władysław hr. Wolański. Popieram jak najusilniej wniosek posła Gnoińskiego. Jest to życzeniem prawie całego dawnego obwodu czortkowskiego i Reprezentacya powiatowa całego obwodu za tem się oświadcza.

Już to kilka razy sprawa ta wchodziła do Sejmu i wyborcy ciągle się nas zapytują, dla czego ta sprawa nie jest załatwioną. Zaleszczyki leżą na granicy Bukowiny. Czortków jest centralnem miejscem mającem przytem kolej. Jest więc rzeczą nienormalną, żeby po 7, 8 do 9 mil jechać na wybory, kiedy się ma punkt średni, w którym się wybory odbywać powinny.

JW. hr. Marszałek. Przepraszam, ale szanowny poseł wchodzi w meritum rzeczy.

P. Władysław hr. Wolański. Żądam nagłości, gdyż kilka lat ta sprawa się ciągnie. Sądzę więc, że przynajmniej w sposób proponowany przez posła Gnoińskiego zostanie załatwiona, i dlatego popieram jego wniosek.

JW. hr. Marszałek. P. Gnoiński stawia wniosek, ażeby petycyę Rady powiatowej Czortkowa przekazać komisyi prawniczej z poleceniem jeszcze w ciągu bieżącej sesyi zdania z niej sprawy. Do komisyi prawniczej jest już przekazana, chodzi więc obenie tylko o ten dodatek.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z dodatkiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Dodatek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania sprawozdania Wydziału krajowego o kredycie dla spółek wodnych. **(Aleg. 85).**

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę, aby przedmiot ten odesłać do komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie konwersyi pożyczki w Banku dla krajów koronnych w roku 1880. zaciągniętej. **(Aleg. 86).**

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę również, aby przedmiot ten przekazać komisyi budżetowej do załatwienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamnięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 23. Stycznia 1886. o zapobieżeniu nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego. **(Aleg. 87).**

Sprawozdawca p. Bereźnicki jest nieobecny, w zastępstwie jego referować będzie p. Wereszczyński, któremu daję głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę, aby sprawozdanie to przekazać komisyi administracyjnej do załatwienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego z wniosku posła Małeckiego w przedmiocie stopniowego wprowadzania w niektórych szkołach średnich wschodniej części kraju wykładów niektórych przedmiotów wyłącznie w języku ruskim. **(Aleg. 88).**

Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę, aby przedmiot ten odesłać do komisyi szkolnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisyi szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reformy szkół wydziałowych męskich. **(Aleg. 89).**

Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę, aby sprawę tę przekazać również do komisyi szkolnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisyi szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następują sprawozdania z wyborów poselskich.

Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z większych posiadłości

okręgu wyborczego byłego obwodu Czortkowskiego.

Wysoki Sejmie!

W dniu 24. Listopada 1886 r. odbył się w Zaleszczykach uzupełniający wybór jednego posła z większych posiadłości okręgu wyborczego byłego obwodu Czortkowskiego.

Uprawnionych do głosowania było 153 wyborców.

Do głosowania zgłosiło się 94 wyborców.

Przedewszystkiem zauważymy, że komisya wyborcza nie przyjęła i to ze słusznych motywów następujących wyborców do urny wyborczej zgłaszających się:

1. Izaka Kolma, pełnomocnika Piotrowskich Mikołaja i Rudolfiny, tudzież masy spadkowej Heleny Piotrowskiej, a to dla braku upoważnienia sądowego.

2. Leona Axentowicza, pełnomocnika masy spadkowej Krzysztofa Prunkuła, ponieważ pełnomocnictwo podpisane było przez p. Rozalię Prunkułowę nie było zaś przedłożonego sądowego upoważnienia.

3. Witołda Wolańskiego, pełnomocnika pani Teresy Strońskiej i masy spadkowej Henryka Strońskiego, ponieważ pełnomocnictwo podpisane było tylko przez p. Teresę Strońską, nie było zaś dołączonego upoważnienia sądowego.

4. Izaka Kolma pełnomocnika masy spadkowej Jura Broda z powodu braku upoważnienia sądowego.

5. Jerzego Horodyskiego, pełnomocnika masy spadkowej Wiktora Horodyskiego, a to z powodu braku upoważnienia sądowego.

Okazuje się zatem, że do głosowania przystąpiło 89 wyborców.

Z tych niektórzy oddali swe głosy nieważnie, a mianowicie:

1. Nieważny jest głos oddany pod poz. 8, na p. Włodzimierza Siemiginowskiego przez p. Stefana Łukasiewicza imieniem masy spadkowej Ignacego Łukasiewicza, ponieważ tenże nie produkował sądowego upoważnienia.

2. Z tego samego powodu nieważne są głosy oddane pod poz. 98. przez Jana Pajgerta imieniem małoletnich Pajgertów na p. Włodzimierza Siemiginowskiego.

3. pod poz. 118. przez Albina Słoneckiego imieniem masy spadkowej Józefy Starzyńskiej na p. Włodzimierza Siemiginowskiego.

4. pod poz. 120. przez Mieczysława Pajgerta imieniem Heleny Siemiginowskiej i małoletnich na p. Włodzimierza Siemiginowskiego.

5. Dalej nieważny jest głos oddany pod poz. 20 przez Stefana Łukasiewicza, pełnomocnika br. Seweryna Brunickiego na p. Włodzimierza Siemiginowskiego, a to z powodu, że p. Stefan Łukasiewicz nie należy do wyborców większej posiadłości.

Razem tedy oddano głosów nieważnych 5.

Ważnie tedy oddało 84 wyborców swe głosy.

Absolutna większość wynosi 43 głosy.

P. Włodzimierz Siemiginowski otrzymał głosów 57, p. Bronisław Horodyski zaś otrzymał głosów 27. Wybrany przeto został posłem na Sejm krajowy p. Włodzimierz Siemiginowski, prezes Rady powiatowej w Zaleszczykach i właściciel dóbr Torskie.

Wobec tego, jak i z uwagi, że akta wyborcze są w należytym porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Włodzimierza Siemiginowskiego na posła z większej własności byłego obwodu Czortkowskiego uznać za ważny.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór p. Włodzimierza Siemiginowskiego za ważny uznany.

Sprawozdawca p Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Dolina-Bolechów-Rożniatów.

Wysoki Sejmie!

Dnia 30. Listopada 1886 roku odbył się w Dolinie uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolina-Bolechów-Rożniatów.

Uprawnionych do głosowania było według urzędowego zestawienia 311 wyborców.

Do wyboru komisyi wyborczej przystąpiło 152 wyborców.

Po wyborze komisyi wyborczej ks. Zajączkowski gr. kat proboszcz z Łopianki oświadczył przed komisyą wyborczą, że „konstatuje, iż do komisyi wyborczej żaden z Rusinów wybrany nie został, a przewidując z tego powodu niepomyślny wynik głosowania na posła opuszcza salę wyborczą wraz z swymi zwolennikami i od udziału w wyborze posła się wstrzymuje.“

Komisya wyborcza przyjęła to oświadczenie do wiadomości stwierdzając ze swej strony, że członkowie komisyi wyborczej pp. Jurko Furowicz i Seńko Fedoreńko są Rusinami.

Poczem ks. Zajączkowski wraz z pewną liczbą wyborców opuścił salę.

Do urny wyborczej przystąpiło 139 wyborców.

Komisya wyborcza nie przyjęła i to ze słusznych motywów następujących do głosowania przystępujących pełnomocników:

1. Aby Zimmermana masy spadkowej, a to z powodu, że pełnomocnik jej Szymon Josephsberg jako nieopłacający podatku nie ma prawa wybierania.

2. Józefa Steinhardta, zamierzającego oddać głos imieniem Reisli, Hindy, Herscha i Józefa Steinhardtów a to z powodów, iż nie wykazał się dostatecznem pełnomocnictwem.

Okazuje się zatem, że do głosowania przystąpiło istotnie 137 wyborców.

Z oddanych jednakże głosów niektóre były nieważne.

Wydział krajowy musi przed wszystkiem podnieść sprawę dwukrotnego przeprowadzenia prawyborów w gminie Perehińsku.

Dnia 16. Listopada 1886 roku odbyły się w Perehińsku prawybory, przy których wybrano następujących wyborców:

Dmytra Fedora,
Księdza Wasyla Niebyłowicza.
Iwana Lulczaka
Wasyla Krapywycza,
Jurka Patrija
Wasyla Mizunia
Fedia Czerpaka
Izaaka Knolla.

Na dotyczącym akcie wyborczym zanotowano, że wybór odbył się w obecności przełożonego gminy i c. k. komisarza powiatowego p. Gawińskiego.

Niemniej jednak znachodzą się akta powtórnego w tejże gminie wyboru a to w dniu 25. Listopada 1886 r., przy którym to wyborze wybrano

Dmytra Andriszaka,
Mendla Adlersberga,
Dmytra Fedorę,
Srula Hauslera,
Chaima Hillmana
Pinkasa Knolla,
Iwana Luklana
Samuela Feinfelda
Izaaka Knolla.

Okazuje się zatem, że tylko Dmytro Fedora i Izaak Knoll z wyborców poprzednio wybranych dnia 16. Listopada 1886 r. przy powtórnym wyborze dnia 25. Listopada 1886 r. wybrani zostali.

Postępowanie to tłómaczono tem wedle obwieszczenia powtórnego wyboru na dzień 25. Listopada 1886 r, że termin wyborów w dniu 16. Listopada 1886 roku nie był należycie obwieszczony. W czem jednakże owa nieprawidłowość polegała, nie przytoczono.

W gminie Bolechowie mylnie znów oznaczono liczbę wyborców, wybrać się mających. Wedle stanu zaludnienia gminy Bolechowa, podanego na akcie wyborczym w liczbie 4.500 mieszkańców winien był Bolechów w myśl §. 12. krajowej ordynacyi wyborczej wybrać dziewięciu wyborców, tymczasem w gminie tej wybrano tylko ośmiu wyborców.

Prócz tego z głosów oddanych przy wyborze w Dolinie dnia 30. listopada 1886 r. niektóre są wprost nieważne:

1. Nieważny jest głos p. Mielnikowicza, oddany pod poz. 188. na p. Maryana Mazarakiego, ponieważ p. Mielnikowicz, współwłaściciel tabularnej własności w Hoszowie, nie wykazał się pełnomocnictwem reszty współwłaścicieli.

2. Nieważny jest głos p. Szczepkowskiego, oddany pod poz. 198. na p. Maryana Mazarakiego, ponieważ p. Szczepkowski, współwłaściciel tabularnej własności w Hołyniu nie wykazał się pełnomocnictwem reszty współwłaścicieli.

3. Nieważny jest głos, oddany pod poz. 195. na p. Maryana Mazarakiego, ponieważ głosujący

p. Józef Steinhardt nie wykazał się pełnomocnictwem reszty współposiadaczy tabularnej własności.

Okazuje się zatem, że nieważnie oddano trzy głosy, ważnie zaś oddano 134 głosów.

Absolutna większość 68 głosów.

P. Maryan Mazaraki otrzymał głosów 132.

P. Dr. Aleksander Ogonowski otrzymał głosów 2.

Gdybyśmy nawet z powodu nieusprawiedliwionego powtórzenia prawyborów w Perehińsku unieważnili głosy pod poz. 100 do 108, oddane na p. Maryana Mazarakiego, okazałoby się, że ważnie głosowało 125 wyborców; absolutna większość wynosiłaby 63 głosów; w takim wypadku przyszłoby uznać, że za p. Maryanem Mazarakim głosowało ważnie 123 wyborców, za p. Dr. Aleksandrem Ogonowskim 2 wyborców.

Zawsze tedy p. Maryan Mazaraki znaczną ilością głosów ponad absolutną większość byłby wybrany.

Gdy prócz wytkniętych powyżej nieprawidłowości wybór odbył się legalnie i akta zresztą znajdują się w należytym porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Maryana Mazarakiego, prezesa Rady powiatowej w Dolinie i właściciela dóbr ziemskich na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Dolina-Bolechów-Rożniatów uznać za ważny.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romańczuk: Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Wysokij Sojme! Sprawa wyboru posła dołyńskoho, o kotrij teper czułyśmo sprawozdanie Wydiła krajewoho, nabrała trocha szyrszoho rozhołosu w naszim kraju, raz z pryczyny postupowania polskoji storony i c. k. Riadu, druhe z pryczyny, szczo znaczna czast wyborciw protestom usunuła sia z sali wyborczoji i ne prystupyła do hołosowania wydiaczy, szczo pry sposobi wedenia ciłoho aktu wyborczoho poczawszy wid prawyboriw rezultat ostatocznyj ne może buty objawom prawdywoji woli naroda dołyńskoho.

Po tim, szczo znaczna czast' polskoji presy na pered wystupała za bezstoronnym postupowanjem pry tim wybori, po tim, szczo polskyj komitet centralnyj w tim razi ne naznaczyw swoho kandydata na posła, można buło nadijaty sia, szczo Rusyny w powiti dołyńskim ne budut spyneni w perewedeniu toho wyboru piśla swojeji woli, a se bułoby tym naturalnijsze, szczo w dołyńskim powiti na 60 tysiacz Rusyniw jest tilko 7.000 Polakiw, i szczo skripłenie tak mało czysłenoi ruskoji opozycyi w Sojmi o oden tilko hołos i na tak korotkij czas ne powynno buty nykomu wełykoju zawadoju ani nebezpeczeństwom.

Odnakoż okazało sia protywno. Ne choczu tu i ne możu żadnoho zamitu robyty polskij storoni z toho, szczo ostateczno takoj postawyła swoho kandydata, wilno to oczewydno kożdomu, wilno by jej buło nawit i tohdy, jesłyby Polakiw w powiti dołyńskim szcze mensze buło jak tych 7.000 jak rozumije sia, szczo wzajemno wilno Rusynam stawyty swoich kandydatiw w zapadnij Hałyczyni, hde Rusyniw abo duże mało abo i zowsim ne ma.

Ja otżeż ne choczu robyty z toho jakijś zamity; ja choczu tilko skonstatowaty, szczo diła i fakta polskoi storony okazujut sia w jaskrawij soperecznosty z tymy słowamy i uwirenjamy, jaki wid jakohoś czasu wid nei w sprawedływim, zhidływim postupowaniu suprotyw ruskoji sprawy czujemo, z czoho wychodyt, szczo wsi taki zajawłenia musiat uważaty sia tilko za obrachowani na zwerch, dla zwedenia opinii publycznoji, dla predstawłenia sprawy w dohidnim świtli pered wyższymy sferamy, ałe tradycyjna polityka Polakiw suprotyw Rusyniw w niczim ne zminyła sia, pomymo toho, szczo hołosyt sia neraz ważnist' ruskoji sprawy jako sprawy perwostepennoji, to ciła waha toji sprawy musyt' ustupaty na bik, nawet tohdy, koły chodyt n. pr. o osobystyj interes jakoho marszałka powitowoho, czoho buło dokazy wże i to w sim wys. Sojmi.

Ważnijszyj jeszcze zamit muszu zrobyty c. k. Riadowy, bo imenno czerez orhana Riadu ciłyj toj wybir z tym rezultatom jak wypaw, zistaw perewedenyj.

Pan starosta dołyńskij, teper wże spensionowanyj, daw sia, jak każut, wże napered czuty, szczo ostatnym aktom jeho musyt buty szcze perewedenie wyboru p. Mazarakoho na posła w dołyńskim powiti. Za pryhotowłenie do toho wziaw sobi to, szczoby usunuty abo sterroryzowaty,

wsi taki osobystosty, kotri by chotiaj i ne zajmały sia sprawamy politycznymy, ałe z jakoho ne bud' wzhladu ne buły jemu na ruku. I tak napered teroryzowaw ruskych świaszczennykiw tym, szczo tyi świaszczennyky, kotri popered, pry ostatnych wyborach do rady derżawnoji, ne dały hołos na riadowoho kandydata, ne distały toji zapomohy, jaku peredtym bezpererywno distawały. Dalsze usunuw odnoho urjadnyka ruskoho, odnomu likarewy nawet polakowy, ałe kotryj ne należyt do storonnyctwa p. starosty, znacznu czas't jeho dochodiw potrafyw obnyżyty, na koneć odnoho Rusyna i to buwszoho wojskowoho pośmiw bez wsiakoji pidstawy predstawyty jako czołowika nebezpecznoho dla derżawy.

Po takych pryhotowaniach prystupyw do perewedenia prawyboriw. Zhadka wże buła w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho o prawyborach w Perehińsku. Skażu i ja o nych korotko, bo to jest fakt charakterystycznyj. Chotiaj naczalnyk hromady Perehińska wże dwa misiaci pered tim zadekretowanu maw suspenzyju, odnakoż łyszeno jeho jeszcze w uriadowaniu, wżeż widaj na toje, szczoby prawybory tam dobre perewesty.

Otże deń prawyboriw ne buw należyto publikowanyj, na kancelarji hromadzkoj ne buło niczo o prawyborach ohołoszeno, tylko na odnim prywatnym domi, hde ne łehko by można takoho ohołoszenia poszukowaty. Odnakoż prypadok trafyw, szczo pomymo toho ruska storona o tim ohołoszeniu dowidała sia. Ruski prawyborci pryjszły czysłenno i wybrały 9 swoich wyborciw. Ałe zaraz zatim podaje protywna storona protest do Starostwa, szczo prawybory ne buły należyto ohołoszeni, pomymo toho szczo to własne ona tiji prawybory ohołoszuwała i szczo wsi adherenty jeji na prawybory buły zijszły sia. Starostwo pryjmyło toje zażałenie i zarjadyło nowi prawybory, kotri znow ohołoszeno w takyj sposib, wże w inszim mistcy w jakimś tam zakuti, szczo pomymo wsiakoho starania ruska storona o nych diznaty sia ne mohła.

Otże pryjszły łysze tii, kotri buły w tajemnyczeni, i wybrały tilko swoich wyborciw.

Toj oden charakterystycznyj fakt podaje dostatocznyj obraz postupowania organiw prawytelstwennych. Jesły prytim woźmemo na uwahu poperednyj terroryzm, jesły woźmemo na uwahu wpływ, jakyj organa polityczni a imenno Starosta majut na naczalnykiw hromadzkych i ich pysariw, to ne dywno, szczo rezultat prawyboriw okazawsia takim, jakym buw.

Szczo za pryczyna toho postupowania Riadu i orhaniw jeho, ja skazaty ne znaju. Ewentualnist może buty tylko dwojaka: abo p. Starosta maw pryporuczenie z hory, abo robyw na swoju ruku. W perwszim razi sumno by buło, szczo nawit w takij dribnij sprawi, jakjem wże skazaw, tak bezpotribno Riad wystupaje protyw Rusyniw, z czoho by wychodyło, szczo wsiake chotiaj trocha ważnijsze i wpływowijsze stanowysko w kraju uważajet w rukach Rusyna za ne odpowidne, i jak trudno Rusynam uriadnykam dobytysia do jakoho nybud' wyższoho stanowyska, tak trudno także Rusynam distaty swoich zastupnykiw. Jesłyż p. Starosta robyw na własnu ruku, to buło by takoż sumno, chotiaj ne dywuwało by mene ono duże. Po tim precedensi, jakyj buw rik pered tym pry wyborach do Rady derżawnoji, hde p. starosta maw wyrazne pryporuczenie wybir kandydata prawytelstwennoho bud' szczo bud' perewesty. mih win do pewnoho stepenia uhadaty, szczo i teper bude diłaty w intencyi Riadu, jesły perewede kandydata na kotroho ruska storona ne hodytsia. A jesły by nawit' i toho ne hadaw, to w ostatnych czasach czerez toje, szczo neraz orhana prawytelstwa suprotiw Rusyniw wystupowały i szczo ich wystupowanie nawet tam, hde nelegalniśt buła duża jaskrawa, ne mała dla nych żadnych złych naslidstw, czerez toje, każu, ne dywno, jesły poczutie bezstoronnosty i sprawedływosty bodaj w postupowaniu suprotyw Rusyniw u mnohych orhaniw prawytelstwa zatratyło sia. N. pr. jaskrawe postupowanie komisariw powitowych pry wyborach do Rady derżawnoji w Zołoczowi a do Rady powitowoji w Żołkwi ujszło zowsim bez szkody dla pp. komisariw.

Ne dywno otże, jesły potim i druhij, tretyj uriadnyk politycznyj pozwalaje sobi toje, czoho ne powynen. A preci uriadnyky polityczni zariwno obowiazanni sut' derżatysia strohoji sprawedływosty jak uriadnyky sudowi, a preciń zasada „Iustitia regnorum fundamentum" tak samo jest' i dla nych. I tym bilsze powynni uriadnyky polityczni toji zasady derżaty sia, szczo masy narodu, neświdomi dobre sprawy, jesły wydiat dowsze, systematyczne nesprawedływe postupowanie, to ne umijut rozriżniaty dobre meży chwyłowymy systemamy prawytelstwa a samoju derżawoju, i hotowi żal swij, jakyj musiat maty

do systemy prawytelstwa abo do poodynokych orhaniw jeho — perenosyty nawit' na derżawu.

Seż oczewydno bułoby z najbilszoju szkodoju dla derżawy, najbilszoju szkodoju a nawit' nebezpeczenstwom imenno w teperisznim czasi i imenno w naszim kraju.

Ja ne choczu stawyty nijakoho wnesenia, znajuczy szczo ono ne mohło by maty żadnych pozytywnych rezultatiw, a kinczu moju promowu tilko dwoma prośbamy:

Was, Panowe, Reprezentanty polskoho narodu i wasze storonnyctwo proszu, szczobyśte suprotyw Rusyniw i ruskoji sprawy wse tak postupowały, jak howoryte, abo szczobyśte tak howoryły, jak postupajete; a Wysokyj Riad proszu, szczoby wże raz daw strohe pryporuczenie swoim orhanam, aby raz na zawsihdy w każdim wzhladi zachowały tuju bezstoronniśt i sprawedływiśt suprotiw wsich, do jakoji ich wże i konstytucyjnyj zakon obowiazuje.

JE. p. Namiestnik Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Szanowny p. Romańczuk w mowie swojej zaznaczył, że nie chce z góry utrzymywać, jakoby przy wyborze w Dolinie chodziło o przeprowadzenie kandydata rządowego, jakoby stawianą tam była kandydatura rządowa. Że tym razem Szanowny mowca nie posunął się do tego twierdzenia, to tutaj z podziękowaniem stwierdzić muszę. Dwie alternatywy postawił Szanowny mowca: albo starosta w Dolinie miał polecenie przeprowadzenia wyboru kandydata, który rzeczywiście został wybrany, albo działał w tej mierze na własną rękę. Co do pierwszego przypuszczenia, którego jednakże p. Romańczuk stanowczo nie postawił, mogę zapewnić, że takiego polecenia p. starosta w Dolinie absolutnie odemnie nie otrzymał. Wskazano mu, jak się ma zachować wobec wyborów w Dolinie, a polecenie to w każdej chwili jestem gotów okazać Szan. mowcy, aby się przekonał, że tam nietylko nie zalecano popierania któregokolwiek kandydata, lecz przeciwnie nakazano przestrzegać jak najściślejszej objektywności i czuwać nad prawym przebiegiem akcyi wyborczej. Czy starosta w Dolinie w tym wyborze w jakimkolwiek kierunku działał na własną rękę, nie miałem dotychczas sposobności przekonać się o tem, ale o tem mogę Szan. mowcę zapewnić, że żadna pod tym względem skarga nie wpłynęła ani przed wyborami ani po wyborach. Gdyby skarga jakakolwiek była wpłynęła, niewątpliwie została by zbadaną.

Od tego czasu starosta w Dolinie został przeniesiony w stan spoczynku, więc trudno dziś rozpocząć z nim śledztwo co do faktów, które tutaj Szanowny mowca przytoczył. Co do twierdzenia, iż przy wyborach poprzednich zachodziły jaskrawe nielegalności, lecz złych skutków dla tych, którzy się ich dopuścili, nie miały, to stwierdzić muszę, że na poparcie tego ogólnego twierdzenia zgoła żadnych faktów nie przytoczono.

P. ks. Siczyński. Złoczów...

Złoczów? W Złoczowie urzędnicy, którym zarzucano nielegalność, stawali przed sądem: sprawę przeprowadzono bardzo ściśle, a sąd nie znalazł żadnych powodów do dalszego postępowania. Jeżeli Szan. mowca wyraźił życzenie, ażeby przy wyborach przedewszystkiem tylko praw i legalności przestrzegano, to co do tego życzenia mogę dać zapewnienie, iż zawsze stanie mu się zadość.

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Wysokyj Sojme!

Rozprawa nad sprawdżeniom wyboru posła z okruhu Dołyniańskoho, pidnesena czerez moho kolegu p. Romańczuka, stanuła na takim stanowyszczy, szczo Wy Panowe Polaki ne potrebujete z rozdraznenjem słuchaty śliw newymirenych protiw zahałowy Polakiw i waszoj sprawy polskoj. P. Romańczuk zaznaczyw se, szczo dnewnykarstwo polske nezależne czestne, zanjało stanowyszcze takoje, szczo *urbi et orbi* skazało, szczo Polaky ne majut pretensyi, szczoby z dołyniańskoho okruha wykluczno ruskoho, wyjszow polskij poseł.

Toto stanowyszcze markowało nezawysyme dnewnykarstwo polske do samoho ostatka, i z oburjeniem pryniały organa nezawysymi prasy polskoi do widomosty rezultat wyboru Dołynskoho. Ne dywo, bo kohożby ne uburyło doświdczenie, szczo u nas nowyj rod kreowania posłiw wchodyt w żytie, szczo u nas netylko prawytelstwo nominuje czy podaje do nominowania kandydata na posła, ałe szczo wże sta-

rosty na własnu ruku posła nominujut, ne ohladajuczy sia, jak to stwerdyły słowa Ekscel. na instrukciu namistnika. Nawiazuju do widozwy, kotru ohłosyw w dennykach polskych poważanyj kraj i narod polskyj miłujuczyj człen toho Sojmu kniaź Roman Czartoryskij, no ne pijdu za prewodom kniazia Czartoryskoho i ne robiu zamitu centralnomu komitetowy polskomu, bo my do centralnoho komitetu polskoho ne majemo prawa, ne możemo domahaty sia uwzhladnenia naszych kandydatiw. Ne pijdu takoż za tymy, kotryi neochotnym okom i nežyczływo dywlat sia na zbłyżenie nezawysymych umiw z pomiż oboch narodiw, umiw myłujuczych kraj i budusznost swoich narodnostej; ne choczu dlatoho z toho wyboru robyty zakidu zahałowy inteligencyi narodu polskoho, a pijdu toju dorohoju, kotroju piszow poseł Romańczuk i choczu zrobyty zamit raz jeszcze prawytelstwu za wybir w Dołyni.

Na dwa momenta zwertaju uwahu: Starorosta, kotryj buw dawno wże pryznaczenyj do spensyonowania, łyszenyj pry uriadowaniu aż do perewedenia wyboru, dajut sia jemu z hory instrukcyi, kotorych ne słuchaje i słuchaty ne potrebuje, a w powiti toho starosty wijt za nadużytia i malwersacyi zasuspendowanyj łyszajesia pry uriadowaniu z nadijeju restituowania pereprowadżuje prawybory w najbilszij hromadi w Perehinsku, robyt nadużytia pry prawyborach, ne majuczy niczoho do straczenia, a mnoho do zyskania i dywo toj na spensyonowaniu starosta i zasuspendowanyj wijt jakby za zmowoju abo z wyższoho rozkazu wspyrajut sia w spilnym diłaniu protyw ruskomu kandydatowy, zasłuhujuczy sia na pomyłowanie pered Namistnykom tym, szczo diłajut protiw jeho instrukciom.

Wy Panowe, kotrych ne zadowolnyw rezultat wyboru w Dołyni, wy, z rumiancem na łyci ohladajte poslidstwa sumni a koneczni jako rezultat akcyi pidniatoi czerez panujucze u nas storonyctwo kotromu ochotno czy z prymusu ruku podawałyste wy sami a kotre opyrajuczy sia na protekcii prawytelstwa potrafyło w korotkim czasi do kompromitacyi was dowesty a organa prawytelstwennyi zdemoralizuwały do krajnosty toi, szczo nyni wże starosty na swoju ruku kandydatiw nominujut i wybir ich pereprowadżujut.

My bolijemo nad tym stanom i stawymo pered oczy waszi, do jakoho stepenia demoralizacyi doprowadyło prawytelstwo w naszym kraju wsi zawysymi wid neho orhana administracyi krajewoi, czerez te, szczo centralna włast używaje starostiw a tii zawysymych wid nych uriadnyków i wijtiw do agitacyi wyborczoi za cinu pobłażływosty i obrony za nadużytia i wybryky.

Try fazy udoskonałenia maszyny wyborczoi zaznaczeni u nas.

I. Centralnyj komitet w porozuminiu z prawytelstwom, II. prawytelstwo za porozuminiom z komitetom centralnym polskym, a w kińci sami starosty, jak skazaw pan Namistnik bez widomosty i bez poruczenja wyższoho ze storony pana Namistnika na własnu ruku pereprowadżujut wybir. Stoimo teper w poczatku III. fazy.

Zahalno w kraju wo wsich warstwach su spilnosty ne tilko meży Rusynamy, ałe i meży selanstwom i inteligencju polskoju czym raz hołośnijszyj i odważnijszyj rozchodyt sia protest protiw dezorganizacji, kotru wwedeno w urjady polityczni nyższoj branży, w urjady własty politycznoj powitowoi. Panam tym wsio uchodyt, dla nych ne ma drukowanych ustaw, wsio im pobłażaje sia, jesły tylko pry wyborach dobre sia spyszut'. Ta demoralizacja poczatok wziała w dawnijszych litach, ałe konstatuju fakt, szczo nedawnymy czasamy ta demoralizacja zaczynaje wnykaty wże w nyższu branżu administracji derżawnoi i hromadzkoi. Faktom jest, szczo wijta, kotryj umije sia dobre sprawlaty pry prawyborach i perewede wybir po myśły pana starosty, kotryj ślipo ide za hołosom pana starosty, takoho wijta pidtrymujut starosty, protiw takomu wijtowi zaliahajut rekursa w Namistnyctwi, takoho wijta bere sia w obronu i takim wijtom, jak to stwerdyw sprawozdatel Wydiłu krajewoho, łyszaje sia jak potribno pry urjadowaniu i poruczaje sia perewedenje prawyboru nawet todi koły wijt wże zasuspendowanyj.

Myłujuczy kraj i narid i budućznost jeho sympatyzujuczy z uprawnenymy zmahaniamy narodiw austryjskich do rozwoju żytia nacionalnoho i boroniaczy twerdo i neodstupno zmahań narodnosty ridnoi ze strachom pohladaju w budusznost' i boju sia, szczoby sły ne położyt sia raz z najwyższych sfer tama demoralizacji, dojdemo do krajnosty, dojdemo do toho, szczo starosty stanuwszy sia samowolnymy, nepodłehłymy gubernatoramy swoich powitiw, na swoju ruku budut pereprowadżuwały ne tilko wybory i za-

łahodżowaty sprawy administracyjni ne ohladajuczy sia na ustawy, ałe schoczut na swoju ruku westy takoż połytyku derżawnu. Dojdemo do toho, szczo demoralizacja, kotra wnykaje wże w hłub naroda, demoralizacja, kotra znachodyt swij objaw w opłakuwanij czerez wsich neudolnosty wijtiw, kotru prypysujemo temnoti zabuwajuczy, szczo ne sama temnota wede na bezdoroża, ałe protekcyjne zasłoniowanje nadużyt z storony organiw prawytelstwa za usłuhy wyborciw, szczo ta demoralizacja ohorne z czasom i całyj narid.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).

W interesi buducznosty kraju, uspisznosty zmahań do doprowadżenia na poli ekonomicznoho rozwoju, na poli rozwoju umysłowoho i moralnoho do łuczszoho stanu, w interesi tym zwertaju sia i do Wysokoho prawytelstwa z prozboju z kotroju zwernuw sia mij poperednyk, a do Was Panowe Polaky netilko z toju prożboju, kotru wyrazyw mij kolega poseł Romańczuk, szczobyste wże robyły jak howoryte, aby fakta widpowidały słowom i sentymentom, ałe zwertaju sia do Was, czestnych nezawysymych rukowodiaczych sia zasadamy własnych perekonań i pohladiw, abyśte Wy, jako w kraju sylnijszi zrobyły perszyj krok, aby toj demoralizacji koneć położyty, abyśte perszi pidnesły hromadnyj protest protiw demoralizowaniu ludnosty, abyśte i w programu waszoj organycznoi praci włożyły robotu, kotraby pomohła nam unemożływyty, sparaliżowaty, abo prynajmnij ne tak szkodływoju zrobyty tuju demoralizacju, kotra schodyt z wyższych do nyższych warstw naszoj administracji prawytelstwennoi i krajewoj i poseredno w masu naroda.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Prosiłem JW. p. Marszałka krajowego o głos bezpośrednio w tej chwili, kiedy poseł ks. Siczyński nie wahał się twierdzić, że z natury stosunków, jakie przedstawia okręg wyborczy Doliny, ze względu na przewagę ludności, która ten okręg zamieszkuje nikt inny tylko Rusin powinien być wybranym. Ależ proszę Panów! Jak można tego rodzaju argumenta stawiać tam, gdzie często wola wyborców bez podszeptów z innej strony nie zna kandydata wedle tego, czy jest on Rusinem, czy Polakiem, ale wedle tego, o ile dba o dobro kraju i ludności okolicy, którą zamieszkuje? Takie twierdzenie Panowie nie jest twierdzeniem idącem do zgody, to rodzi tylko nienawiść niczem nieuzasadnioną i daje powód do wysnuwania dalej idących niesłusznych wniosków. Jak przeciw temu twierdzeniu mówi praktyka dotychczasowa. Czy zapomniał ks. Siczyński i jego towarzysze, jak w okręgu wyborczym, gdzie nie ma ani jednego Rusina, posłem do Rady państwa został wybrany ks. Kaczała? Czy może przyszło komu na myśl zaprotestować, iż w tym okręgu z tej racyi ma zasiadać Polak, a nie Rusin? Powiada dalej ten szanowny mowca, że demoralizacya jest tak silną w gminach, że tak głęboko się zaryła w administracyi gminnej, że zaprawdę trzeba się zastanowić nad blizką przyszłością, i czas zdać sprawę z tego co będzie i tutaj znowu całą winę wali na wpływ bezpośredni Starostw.

Nie jest moją rzeczą bronić tych Starostw, ale mam sobie za obowiązek bronić autonomii krajowej. A czyż naczelnik gminny, czyż on jest jedynie i bezpośrednio poddany Starostwom, czy ten lub ów wójt może być z urzędu zniesiony, jeżeli Rada powiatowa opinii w tej mierze nie wypowie. Pytam tedy, jak takie twierdzenie stawić można, twierdzenie takie rozchodzi się głośnem echem po całym kraju. Ci którzy pragną do takich twierdzeń przywiązywać wiarę, uchwycą je jedynie na to, by je uczynić groźnemi. W tej atoli Izbie nie powinno podobne twierdzenie pozostać bez odpowiedzi i bez odparcia i dlatego pozwoliłem sobie w tej sprawie zabrać głos. (Brawo).

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos

JW. hr. Marszałek. P. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. W pierwszej części swojego przemówienia poseł Romańczuk odezwał się do reprezentantów narodu polskiego w tej Izbie, że inaczej mówią, a inaczej postępują. Zrazu oświadczył, że bezwzględnem, niezaprzeczonem prawem każdego jest wybierać sobie posła i głosować na tego jaki mu się najodpowiedniejszym wyda. W dalszym zaś rozwoju swojej myśli, uważa to za krzywdę dla swojej frakcyi, że został wybrany kandydat nie po jego myśli. To jest dziwna logika, że sprawiedliwie dzieje się wówczas tylko, gdy dzieje się po myśli i podług życzenia indywidualnego. To chciałem tutaj w krótkich słowach skonstatować i podnieść. Zresztą

walczę tutaj przeciwko bardzo szacunku godnemu przeciwnikowi politycznemu.

Drugi mowca, który w duchu p. Romańczuka przemawiał, jest z odcienia dalej idącego, z którym się rzadko, albo może nigdy zgodzić nie spodziewałem. Dziwna rzecz, że dziś się z nim w pewnej mierze zgodziłem. Nie tak wprawdzie jak on, który podnosi, że winę złego tylko Starostwom przypisać należy. Jakżeż można władze wyższe obwiniać o błędy i o złe, które tkwi w administracyi niższej? złe to tkwi nie gdzieindziej, jak w zarządzie gminnym i dlatego stanowczo twierdzę, że w dzisiejszym ustroju gminnym całe niedołęztwo gmin leży. Złe tkwi w braku niezawisłości i w ospałości co do administracyi. Jeżeli rzeczywiście jest prawdą, co utrzymuje ks. Siczyński, że wyższa władza administracyjna tak dalece opanowała wszystkie inne, że tamte prawie samoistności nie mają, tylko jak owce w ślad za rozkazami z góry idą, to zdaje mi się, że tak dalece nie jest to prawdziwem, ale zawsze słusność temu oddać muszę, że u dołu źle się dzieje, że gminy nie są takiemi, jakiemi być powinny i dlatego zamierzam w tym duchu wnieść projekt pewnej reformy, a obecnie korzystam ze sposobności, by prosić ks. Siczyńskiego i jego przyjaciół politycznych o poparcie.

P. ks. Sawa. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Przed zamknięciem dyskusyi, czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za wnioskiem zamknięcia dyskusyi zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta.

P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Nedowho budu zanymaty uwahu W. Pałaty uwahamy kotoryi nawit ne małjem namirjenia wyskazaty, słybym ne był otwerto prowokowanyj. Poślidnyj hosp. posoł promawlał z uśmiszkamy, z łekkocineniem toho szczo było wyskazane i serjozno podnesene. P. p. Romańczuk i Siczyński pidnesły sprawu, kotora nas netolko dotykaje ałe i bołyt; kotora i Wam obojatna byty ne może. Otwity h. Abrahamowycza iły Rozwadowskoho były za lekki i za płytki. Wydżu z takoho tonu ony dumały sobi tyi słowa: szczo wy tut' znaczyte? was tut' ne potreba, bo my tut riszajemo i konec!

Proszu prysmotryty sia błyższe uwaham i jakiji były tut pidneseni, a perekonajeteś, szczo ony były duże a duże ważni. J. Prewosch. Excell. Namistnyk odpowidajuczy na uwahy p. Romańczuka takoż sprawu ne izwołył pojasnyty tylko łehońko perepłysty czerez wodu. Skazał on nam, szczo ne dawał nijakoho preporuczenia starosti i prypuskał, szczo starosta może na własnu ruku operował. Był to sumnyj objaw! Dalsze howoryl, szczo ne buło skarh. Skarhy były, ałe poszły *ad acta*. Ałe tut było szcze szczo innoho My żyjemo w kińci XIX stolitia, hde, jak howorjat' i opinia publyczna maje jakiiś hołos, i toty skarhy ne tolko iż storony pressy ruskoj ałe i polskoj mohły były dojty do W. Namistnyczestwa, kotoroje z uriadu powynno było w toju sprawu whlanuty i daty nam insze pojasnenie, jak toje, kotre my nyni i z toho miścia czuły. No! szczo tam skarhy znaczat'! Ta demoralizacya o kotoroj była tut' besida i o kotoryi sut' nezbytyi fakta, jest zahalno znana, o tom i worobci na dachu ćwirkajut'. W proczem my sia perekonały, szczo nawit tam, hde demoralizacya mała jawno mistce, była ona ciłkom izwynena, a nawit dotycznyj połuczył pryznatelstwo w pewnym neprawłenju. Ta może wam z tym dobre; czasy mohut zminyty sia! Jak sia podywym na czasy dawnijszi a teperiszni, to pryznaśte, szczo teper jest hirsze.

Każut nam, szczo fakta, kotoryji były w sprawi zołocziwskoj pidneseni, ne możut byty wskazanymi, bo sud skazał poślidnoje uże słowo; Prawda, tak powynno byty, ałe w tim łeżyt hołownaja demoralizacja, szczo tak ne jest!

Moi P. p. My wstupyły w eru duże smutnu. Wprawdi na papery u nas każut, szczo sud jest nezawysymyj, ałe whlanuwszy w praktyku baczymo, szczo tak ne jest, szczo sud postupuje tak jak właśt' połytyczna prykazuje — i sudy czasto w sprawach połytycznych sut' landsdragony właśtej połytycznych, jak świdczyt sprawa zołocziwska i turczańska.

Pokazało sia to netolko tut', ałe wsiudy; ja podnosył wże pidostatkom podibnych słuczaiw. Jesły JE. Namistnyk skazał, „ot wydyte, starosty majut rozporiadżenie," to ja skażu, szczo żandarmy mały takoż nakaz, szczoby sia ne miszały do agitacyi, a fakt jest szczo sia miszały a nawit agitowały. Czy to usprawiedliwienie administracyi? czy własne ne jest kaminiem na nohu kinenym? Bo jesły żandarmy dopuskajut sia toho, szczo nohamy doptajut rozporiadżenia właśtej prełożenych — to demoralizacja jest publyczna i dalij ity ne może.

W proczym ja na toje tak sia zadywliaju, szczo u nas jest nibyto konstytucya. Czy to jest konstutucya dijstwytelno — ja dumaju szczo niet. Dumaju tak i małyste prymir jak sia dijało dawnijsze, a nyni skłykujut wyborciw i prawyborciw; odnak pokazało sia, szczo robleno tak jak starosta, żandar i Wydił powitowyj nakazały, a ne jak trebowała wola wyborciw. Wijt i pysar musyt robyty szczo nakazano. Do czoho ta komedya. Lipsze szczoby w Prezydyi Namistnyczystwa było biuro, kotore nominuje posłiw. Ne byłoby demoralizacyi, ne byłoby szkandałiw i rozdrażnenija.

Znajemo szczo najsławnijszi zakonodateli, kotoryi wystupały w świti zwyczajno tak sia zadywlały na sprawu, szczo prawa i tiahary powynny byty w pownij sorozmirnosty. To jest sprawedływyj pohlad, toho try majut sia derzawy cywilizowaniji i meni zdaje sia szczo i my z czasom do toho dijdem. Tymczasom nasz selianyn płatyt podatki, tii podatki idut w progressyi geometrycznoj, z czoho slidujet szczo on powynen maty wsi swobody hraždanyna i gwarantowani wsi prawa, meży kotorymy i toje szczo wola wyborciw powynna byty szanowana. Tymczasom tak ne jest. Jesły Namistnyczestwo i Starostwo chotiat ingerencju swoju utrymaty — dobre, ałe naj w takim razie na sebe nałożyt podatki kotorye selanyn płatat, bo jesły odbyrajut prawo — naj berut i tiahary na sebe.

Poseł Abrahamowycz skazaw, szczo to absurd howoryty, szczo wybory były nelegalni. Jesłyby tak było, jesłyby prawybory były legalno perewedeni, myby ani jednoho słowa ne pidnesły; własne my domahajem sia prawa i sprawedływosti, a ne samowoli!

Każet szczo autonomija kraju jest poddankoju Starostwa, własne to ne powynno buty. Autonomija krajewa powynna byty na riwnym stepeny, z własteju politycznoju i w interesi prawytelstwa łeżyt, autonomiju płekaty, bo ona i tak jest duże zdeskredytowana, duże łehko jeju traktujut netilko w kraju ałe i po za hranyciamy. W interesi wspilnom łeżałoby, szczoby jeju bilsze ne zdeskredytowaty.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Wobec wywodów ostatniego mowcy, zniewolony jestem ponownie zabrać głos, aby się stanowczo zastrzedz przeciw jego twierdzeniu, że u nas panuje tylko „niby — konstytucya“. W wywody mowy wchodzić nie będę. Słyszeliście je panowie wszyscy i sami sobie o tem sprawę zdać możecie, o ile to, co przytoczono, uzasadnić może powyższe twierdzenie. Korzystając jednak, ze sposobności pozwolę sobie co do owego „pryporuczenia prawytelstwa“ o którem tak często była tu dziś mowa, odczytać cały reskrypt wyborczy w sprawie wyborów do Starostwa w Dolinie. L. 11.734.

„Do c. k. Starosty w Dolinie.

Sprawozdanie z dnia 20. b. m. l. 100 o ruchu wyborczym, z powodu odbyć się mającego uzupełniającego wyboru posła sejmowego, z gmin wiejskich tamtejszego okręgu wyborczego, przyjmuję do wiadomości i wzywam Pana, byś tak przed wyborem, jak i w toku samej akcyi wyborczej przestrzegał jak najściślejszej objektywności i postępowaniem swojem i podwładnych organów nie dał najmniejszego powodu do podejrzywania władzy o przechylanie się na stronę któregokolwiek z kandydatów.“ (Lwów 20. Listopada 1886.) (Brawo.)

P. Antoniewicz. Jabym żełał, szczoby toje ne pozostało na paperi, ałe szczoby dijstwytelno w żytie wijszło.

Głosy: Dyskusya zamknięta.

JW. hr. Marszałek. Przepraszam, z powodu tego, że dyskusya była zamknięta, szanownemu posłowi głosu nie dałem. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wysoka Izbo! To co tutaj słyszałem ze strony posłów ruskiej narodowości, wcale mnie nie zdziwiło. Byłem na to przygotowany. Przez cały szereg lat i przy każdej okoliczności podobne skargi, jakie w dzisiejszych czasach napływają, napływać będą, według mego przekonania i w przyszłości.

Skonstatowałem to w przeszłorocznej sesyi w mojej mowie, kiedy szło o zaprowadzenie drugiego języka w szkołach i to co powiedziałem, że nie potrafimy zadowolić tych panów, sprawdza się na każdym kroku. Ja, Panowie będę zupełnie objektywnie tę rzecz traktować jak sprawa z tymi wyborami stoi, i Panowie będą łaskawi również objektywnie na rzecz tę się zapatrywać, a przekonacie się, że wybór ważny. Prawyborców było 211. Przystąpiło do głosowania 152. Ponieważ 13 wyszło, więc zostało 139. Wydział krajowy, aby najmniejszy

cień na prawości tych wyborców nie spoczywał, potrącił jeszcze każdy głos, któryby mógł być pociągnięty pod wątpliwość. Zostało więc głosów 123. Absolutna większość wynosi 63 głosów. Pan Mazaraki otrzymał 123 głosów. Nie ma więc żadnego oparcia, na podstawie którego możnaby twierdzić, że wybór został nie legalnie przeprowadzonym. Idźmy dalej: Przypuśćmy, że wszyscy wyborcy, którzy stawili się w liczbie 152 winni głosować, natenczas absolutna większość byłaby 77. Pan Mazaraki otrzymał 125, a zatem ogromną większość. Idźmy dalej. Przypuśćmy że wszyscy wyborcy tego okręgu byli obecni:

Byłoby ich 211. Absolutna większość 106. Pan Mazaraki otrzymał 123. Proszę Panów, czyż można najmniejszy zarzut uczynić p. Mazarakiemu, że wybór jego nieważny? To była okazya poszukiwana, aby narzekać na nie sprawiedliwość wyborów. Starałem się wynotować niektóre zarzuty przeciw nielegalności tych wyborów. I tak poseł Romańczuk mówi, że wybór ten nie był wyrazem opinii publicznej. Dowodów na to twierdzenie nie przedłożył. Ja twierdzę przeciwnie, że jest wyrazem opinii publicznej, bo pomimo, że tak znaczna większość była za p. Mazarakim, to przecież z powodu tak ważnego wpływu, jaki mają panowie posłowie ruskiej narodowości w kołach wyborczych, jeżeliby ci panowie mieli jakiś zarzut, to by potrafili nakłonić przynajmniej jednego z tych 211, choćby i ks. Zajączkowskiego, aby wniósł protest przeciw wyborowi.

Dla czego, pytam nie wnieśli ci panowie żadnego protestu? Przecież wpływ tamtej partyi był wielki.

Tym czynnikiem contra działającym było to, że pan Mazaraki musiał zasłużyć na zaufanie wyborców, jeżeli go tak znaczna większość wybrała i jeżeli żaden z jego przeciwników nie ważył się wnieść protestu do Wysokiej Izby lub do Wydziału krajowego. Dlaczego więc p. Posłowie ruscy nie chcą tego czynnika uwzględniać, dlaczego nie chcą zaglądnąć do czynności marszałka powiatowego w Dolinie — ja to rozumiem. Nie mówię że nie rozumiem, ale rozumiem! Niestety; mam racyę, chciałbym chętnie nie mieć racyi, ale mam racyę w tem com powiedział tamtego roku. Przy każdej sposobności, oni zamiast łagodzić, jątrzą i wyzywają, aby nie dopuścić do zgody.

Teraz Panowie, co do wyborów to pp. oponenci sami nie stawiają żadnego wniosku. Są tylko ogólne frazesy, które nie mogą zaważyć na szali. Dlatego też nic więcej powiedzieć nie mogę, proszę tylko i polecam, aby Wysoki Sejm uznał wybór p. Mazarakiego za ważny.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. Sprawozdawca wnosi uznanie wyboru p. Mazarakiego za ważny. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wybór p. Maryana Mazarakiego uznany za ważny.

P. Sprawozdawca zechce przystąpić do dalszego sprawozdania z wyborów poselskich.

Sprawozdawca p. Oktaw Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Kraków - Mogiła - Liszki-Skawina.

Wysoki Sejmie!

Dnia 30. Listopada 1886. odbył się w Krakowie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Kraków - Mogiła-Liszki - Skawina.

Uprawnionych do głosowania było 239 wyborców.

W wyborze udział wzięło 181 wyborców.

Komisya wyborcza unieważniła jeden głos, mianowicie pod poz. 135 oddany przez p. Stanisława Mądrego imieniem wyborcy nieobecnego Mateusza Fryca.

Wynik głosowania był następujący:

Sobiesław hr. Mieroszowski otrzymał 169 głosów.

Ks. Edward Królikowski otrzymał 7 głosów.

Jego Cesarska Wysokość Arcyksiąże Rudolf otrzymał 1 głos.

Jan Skirliński otrzymał 1 głos.

Michał Łysakowski otrzymał 1 głos.

Jego Exc. p. Paweł Popiel otrzymał 1 głos.

Z pomiędzy oddanych głosów atoli jeszcze niektóre są nieważne.

1. Nieważnym jest głos Grzegorza Kuli, oddany pod poz. 223. na p. Sobiesława hr. Mieroszowskiego, a to z powodu, że Grzegorz Kula znachodzi się na 48 miejscu między 57 członkami gminy Wolicy podatek opłacającymi; a więc w ostatniej $^1/_3$ części wszystkich opodatkowanych,

Ponieważ tylko zajdujący się w pierwszych dwu-trzecich częściach najwyżej opodatkowanych są uprawnieni do wybierania wyborców przeto Grzegorz Kula nie był uprawniony do głosowania jako prawyborca, a niebędąc prawyborcą, niemógł ważnie wybranym zostać wyborcą, a przeto głos jego oddany przy wyborze na posła był nie ważny.

2. Z tych samych motywów nieważne są następujące głosy:

a) Antoniego Serczyka z Toni, oddany pod poz. 211 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego a to z powodu iż Antoni Serczyk znajduje się na 74 miejscu między 92 opodatkowanymi a więc w ostatniej trzeciej części;

b) Tomasza Bienieka ze Śmierdzącej, oddany pod poz. 198 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego, ponieważ Tomasz Bieniek znajduje się na 42 miejscu między 53 wyborcami, a więc w ostatniej trzeciej części.

c) Stanisława Sucharza z Piekar, oddany pod poz. 141 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego, ponieważ Stanisław Sucharz znajduje się na 68 miejscu między 93 opodatkowanymi w gminie.

d) Józefa Turka z Mistrzyjowic, oddany pod poz. 110 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego, a to z powodu, iż Józef Turek znajduje się na 13 miejscu między 17 opodatkowanymi w gminie.

e) Jędrzeja Skoczka z Łuczanowic, oddany pod poz. 109 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego, ponieważ Jędrzej Skoczek znajduje się na 22 miejscu między 23 opodatkowanymi w gminie.

f) Michała Piszczaka z Gaju, oddany pod poz. 59 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego, ponieważ Michał Piszczak znajduje się na 66. miejscu między 98 opodatkowanymi w gminie.

g) Jakuba Kutasa z Dąbia, oddany pod poz. 48 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego, ponieważ Jakób Kutas znajduje się na 32 miejscu między 43 opodakowanymi w gminie.

3. Nieważnym nakoniec jest głos Jana Konika z Łobzowa, oddany pod poz. 108 na Sobiesława hr. Mieroszowskiego, a to z powodu, iż Jan Konik nieznajduje się ani między prawyborcami gminy Łobzowa, ani w spisie członków gminy Łobzowa, podatek opłacających.

Okazuje się zatem po odtrąceniu 9 głosów nieważnych, że ważnie głosowało 171 wyborców.

Absolutna większość wynosi 86 głosów.

Sobiesław hr. Mieroszowski otrzymał 160 głosów ważnych.

Ksiądz Edward Królikowski 7 głosów.

Jego Cesarska Wysokość Arcyksiąże Rudolf, pan Jan Skirliński, Michał Łyskowski i J. Exc. Paweł Popiel po jednym głosie.

Bezwzględną większością głosów wybrany został posłem na Sejm krajowy Sobiesław hr. Mieroszowski, właściciel dóbr Karniowice.

Gdy prócz wytkniętych powyżej usterek wybór odbył się legalnie i akta zresztą znajdują się w należytym porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór Sobiesława hr. Mieroszowskiego na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Kraków-Mogiła-Liszki-Skawina uznać za ważny.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. W sprawie tego wyboru, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się z wnioskiem uznania wyboru p. Sobiesława hr. Mieroszowskiego za ważny, zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór ten jest tedy za ważny uznany. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie dalszego sprawozdania.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Żywiec-Ślemień-Milówka.

Wysoki Sejmie!

Dnia 30. Listopada 1886. odbył się w Żywcu uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Żywiec-Ślemień-Milówka.

Uprawnionych do głosowania było według urzędowego zestawienia 185 wyborców.

Do urny wyborczej przystąpiło 162 wyborców.

Z oddanych głosów jeden tylko był nieważny, a mianowicie głos Marcina Pudy, wyborcy z Koszarawy, oddany pod poz. 39. wykazu głosowania na p. Dr. Stanisława Łazarskiego, a to z powodu, że Marcin Puda znachodzi się na 262. miejscu między 287 członkami gminy Koszarawy podatek opłacającymi, a więc w ostatniej trzeciej części opodatkowanych.

Ponieważ tylko znajdujący się w pierwszych dwu trzecich najwyżej opodatkowanych są uprawnieni do wybierania wyborców, przeto Marcin Puda nie był uprawniony do głosowania, jako

prawyborca, a nie będąc prawyborcą, nie mógł ważnie wybranym zostać wyborcą i głos jego oddany przy wyborze posła jest nieważny.

Okazuje się zatem, że ważnie oddało 161 wyborców swe głosy.

Absolutna większość wynosi 81 głosów.

Otrzymali zaś:

Antoni Michałowski	głosów	116.
Dr. Stanisław Łazarski	„	44.
Ks. Makary Maniecki	głos	1.
Antoni Siwiec	„	1.

Bezwzględną większością głosów wybrany tedy został posłem na Sejm krajowy p. Antoni Michałowski, Prezes Rady powiatowej Żywieckiej, c. k. podkomorzy i właściciel dóbr ziemskich.

Gdy wybór odbył się legalnie i akta w zupełnym znajdują się porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Antoniego Michałowskiego na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Żywiec - Ślemień - Milówka uznać za ważny.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. W sprawie tego wyboru, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto się z wnioskiem uznania wyboru p. Antoniego Michałowskiego za ważny, zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór ten jest tedy uznany za ważny.

Przystąpię teraz do odebrania przyrzeczeń poselskich. Pan sekretarz będzie łaskaw odczytać nazwiska tych posłów, których wybory uznane zostały za ważne.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni odczytuje nazwiska posłów Siemiginowskiego. Mazarakiego, Sobiesława Mieroszowskiego i Ant. Michałowskiego.

JW. hr. Marszałek. Proszę pana sekretarza o odczytanie roty przyrzeczenia poselskiego.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni odczytuje rotę przyrzeczenia poselskiego. Posłowie Mazaraki, Michałowski, Mieroszowski i Siemiginowski składają przyrzeczenie w ręce JW. hr. Marszałka.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do dalszego porządku dziennego. Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do pobierania opłat mytniczych — a mianowicie: A. a) Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica; b) Radzie powiatowej w Przemyślu od mostu powiatowego na rzece Wiarze; c) Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce;

B. Wydziałowi powiatowemu w Skałacie na rzecz utrzymania drogi gminnej Podwołoczyska-Grzymałów.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni ma głos.

(JW. hr. Marszałek odstępuje przewodnictwo Wicemarszałkowi ks. Metropolicie Sembratowiczowi).

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica;

2. Radzie powiatowej w Przemyślu od mostu powiatowego na rzece Wiarze;

3. Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce.

Wysoki Sejmie!

1. Wydział powiatowy Czortkowski, na mocy uchwały Rady powiatowej z 6. Grudnia 1886. prosi o wyjednanie omycenia drogi powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica, podając na poparcie prośby następujące szczegóły:

Pomieniona droga w łącznej długości 13 kilometrów 944 metrów, staraniem Reprezentacyi powiatowej, wedle planów przez Wydział krajowy zatwierdzonych wybudowana, z dniem 31. Listopada 1886. oddaną została do użytku publicznego.

Koszta wybudowanej drogi wynosiły ogółem kwotę 42.000 zł.

Koszta te pokryto w jednej połowie z funduszu krajowego.

Koszta zaś corocznego utrzymania tej drogi obliczone na kwotę 1515 zł. nie są zabezpieczone, dla tego wniesiono powyższą prośbę o udzielenie koncesyi mytniczej.

Na tej podstawie udzieloną być może żądana koncesya mytnicza na zasadach obowiązujących przy drogach krajowych.

2. Rada powiatowa w Przemyślu na mocy koncesyi z 12. lutego 1882. (Dz. ust. kraj. Nr.

37.) uzyskała prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach przez lat pięć. Gdy nadana koncesya gaśnie w roku 1887., Reprezentacya powiatowa prosi o przedłużenie prawa mytniczego na dalsze pięciolecie, podając że dochód roczny z myta w kwocie 157 zł. służy na zabezpieczenie zwyczajnych kosztów utrzymania omyconego mostu, które w czasie od 16. Maja 1882. do 11. Grudnia 1886. wynosiły kwotę 1 658 zł. 14 ct.

Niezależnie od tego na zamierzoną rekonstrukcyę tegoż mostu preliminowaną jest suma 2.000 zł.

3. Koncesyą z 8. Stycznia 1882. (Dzien. ust. kraj. Nr. 24.) most znajdujący się na rzece Wielopolce został omycony na rzecz Rady powiatowej w Ropczycach.

Nadana koncesya gaśnie w roku 1887., przeto Wydział powiatowy prosi o odnowienie prawa mytniczego na dalsze pięciolecie, podnosząc w swej prośbie tę okoliczność, że z poboru myta otrzymany dochód rocznie około 200 zł. ledwie w części przyczynił się do kosztów przebudowania mostu w roku 1884., wynoszących 2.726 zł. 76 ct., oraz kosztów utrzymania wynoszących w ciągu lat pięciu 869 zł. 87 ct.

Wobec przytoczonych okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych.

1. Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica;

2. Radzie powiatowej w Przemyślu od mostu powiatowego na rzece Wiarze;

3. Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Czortkowie, Przemyślu i w Ropczycach nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszów powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Czortkowie prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Wierzbowiec-Białobożnica.

2. Radzie powiatowej w Przemyślu prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Wiarze.

3. Radzie powiatowej w Ropczycach prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Wielopolce.

Art. II.

Od każdego z tych trzech myt pod poz. 1., 2., 3. poszczególnionych pobierać należy opłatę podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct.

Konie, krowy, muły i osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Żwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty lub o zniżeniu takowej.

Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała ta jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania myta na drodze gminnej Podwołoczyska-Grzymałów.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy Skałacki wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego prawa do pobierania myta na rzecz utrzymania nowo zbudowanej drogi gminnej Podwołoczyska-Grzymałów.

Za wniesioną prośbą przemawiają następujące względy.

Pomieniona droga w łącznej długości 12 klm. pod nadzorem Wydziału powiatowego wybudowana w roku 1886. oddaną została do użytku publicznego.

Koszta wybudowanej drogi wykazane są w ogólnej sumie 46.500 zł.

Koszta te w jednej połowie pokryte zostały z funduszu krajowego, w drugiej zaś połowie z funduszu powiatowego, tudzież przyczynieniem się dotyczących gmin i obszarów dworskich.

Celem częściowego zabezpieczenia kosztów konserwacyi tejże drogi obliczonych rocznie na 1670 zł., Wydział powiatowy prosi o udzielenie koncesyi mytniczej, ażeby do konserwacyi drogi przyczyniali się ci także, którzy jej używają i to w miarę używania.

Zdaniem Wydziału krajowego, zapewnienie na ten cel potrzebnego funduszu konserwacyjnego wypada ułatwić przez omycenie drogi Podwołoczyska-Grzymałów w ten sam sposób, jak to miało miejsce przy omyceniu drogi gminnej Grzymałów-Touste, przyzwolone koncesyą z 29. Stycznia 1886. (Dz. u. k. Nr. 28.).

Należałoby przeto zezwolić na zaprowadzenie myta z wymiarem taryfy I. klasy obowiązującej na drogach krajowych na rzecz funduszu konserwacyjnego drogi gminnej Podwołoczyska-Grzymałów, z zastrzeżeniem atoli, aby Wydział powiatowy zarządzał funduszem konserwacyjnym tej drogi, a gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum droga przechodzi, przyczyniały się do jej utrzymania według postanowień ustawy drogowej.

Wydział krajowy zatem wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania myta na drodze gminnej Podwołoczyska-Grzymałów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Podwołoczyska-Grzymałów Wydziałowi powiatowemu w Skałacie, jako władzy nadzorującej na rzecz funduszu konserwacyjnego tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum droga przechodzi, w myśl postanowień ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct.;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże opłaty.

Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała ta jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisyi budżetowej:

a) o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej i szkoły parobków w Dublanach na r. 1887.;

b) o preliminarzu folwarku Dublańskiego na r. 1887.;

c) o preliminarzu kursu gorzelnictwa w Dublanach na r. 1887.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej i szkoły parobków w Dublanach na r. 1887. **(Aleg. 90.)**

(Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.)

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto jest za tem, aby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie pojedynczych rubryk.

(JW. hr. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Wydatki.

Płace profesorów i docentów.

Poz.	Rubr. I.	
1.	Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca 2.360 zł., dodatek pięcioletni 200 zł.	2.560 zł.
2.	Sześciu profesorów fachowych, płaca po 1.440 zł., dodatki pięcioletnie dla dwóch po 400 zł., dla trzech po 200 zł. i dodatek osobisty dla jednego 300 zł.	10.340 „
3.	Jeden adjunkt, płaca 800 zł., dodatek osobisty 200 zł.	1.000 „
4.	Adjunkt pomocniczy	600 „
5.	Trzech asystentów, płaca po 600 zł.	1.800 „
6.	Docent fizyki	800 „
7.	„ weterynaryi	480 „
8.	„ leśnictwa	240 „
9.	„ ustaw rolnych	360 „
10.	„ ogrodnictwa	200 „
11.	„ melioracyi	240 „
12.	„ zoologii	360 „
13.	„ historyi i literatury polskiej	600 „
	Suma rubr. I. . . .	19.580 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do rubr. I. poz. 1. do 13.? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. poz. 1. do 13. w sumie 19.580 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. I. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Inne płace.

Poz.	Rubr. II.	
14.	Lekarz zakładowy	400 zł.
15.	Kapelan	300 „
16.	Kasyer, zarazem rachmistrz . . .	600 „
17.	Pisarz dyrekcyi	480 „
	Suma rubr. II.	1.780 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II. poz. 14., 15., 16. i 17. w łącznej sumie 1.780 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Zasługi.

Poz.	Rubr. III.	
18.	Sługa szkolny	240 zł.
19.	Dwóch strużów domowych	420 „
20.	Usługa dla uczniów w laboratoryum	780 „
21.	Pasiecznik i dozorca pola doświadczalnego	180 „
	Suma rubr. III. . . .	1.620 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III. zasługi poz. 18., 19., 20. i 21., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Koszta administracyjne.

Poz.	Rubr. IV.		
22.	Zarząd:		
	a) potrzeby kancelaryjne	100 zł.	Zwycz.
	b) druki i inseraty . . .	100 „	
	c) portorya i posyłki . . .	70 „	
	d) koszta podróży dyrekcyi	150 „	420 zł.
23.	Opał		700 „
24.	Oświetlenie		200 „
25.	Utrzymanie budynków		1.000 „
26.	„ dziedzińca		300 „
27.	Ubezpieczenie budynków		400 „

Poz.		Zwycz.
28.	Najem pomieszkań:	
	a) docenta fizyki . . . . 36 zł.	
	b) kasyera . . . . . 180 „	
	c) pisarza . . . . . 36 „	
	d) ogrodnika . . . . . 40 „	
	e) sługi szkolnego . . . . 15 „	307 zł.
29.	Płaca kominiarza	65 „
30.	a) na utrzymanie sprzęt. i ruchom.	120 „
	b) na uzupełnienie szaf i ławek .	— „
	nadzwycz. . . .	600 „
31.	Koszta przewozu prelegentów, lekarza i kapelana	1.000 „
32.	Koszta lustracyi zakładu	100 „
33.	„ nabożeństwa	50 „
34.	Apteka i rozmaite inne	100 „
	Suma rubr. IV. zwycz. 4.762 zł.	
	nadzwycz. 600 „	
	Ogółem . .	5.362 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV. poz. 22. do 34. włącznie w sumie 5.362 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Potrzeby naukowe.

Poz.	Rubr. V.	Zwycz.
35.	Eksperymenta przy wykładach:	
	a) dla profesora rolnictwa . 25 zł.	
	b) „ „ hodowli zwierząt . 10 „	
	c) „ „ anatomii i fizyologii . 25 „	
	d) „ „ weterynaryi 25 „	
	e) „ „ botaniki . 25 „	
	f) „ „ chemii rolniczej . 25 „	
	g) „ „ chemii zwierząt . 20 „	
	h) „ „ fizyki . . 20 „	
	i) „ „ miernictwa 15 „	190 zł.
36.	Zbiory i muzea, mianowicie utrzymanie i uzupełnienie:	

		zwycz.	nadzw.
a)	zbioru rolniczego .	50	—
b)	„ hodowlanego	60	360
c)	„ fizykalnego .	150	300
d)	„ botanicznego	75	50
e)	„ zoologicznego	150	140
f)	„ mechaniczn.	150	—
g)	zbioru mineralog.	20	—
h)	„ technologicz.	60	260
i)	„ okazów leśn.	10	—
k)	„ „ ogrod.	10	—
i)	„ „ weterynarskich	25	—
m)	„ „ instr. miernicz.	10	50
n)	„ modeli do bud.	10	—
o)	„ okazów do geografii fizycz.	10	—
p)	„ okazów melioracyjnych .	10	—

800 zł.
nadzwycz. 1.160 „

		zwycz.	nadzw.	
37.	Laboratorya:			
a)	laboratoryum chem.	600	390	
b)	„ roślinno-fizyologicz.	250	150	
c)	„ zootomiczne	100	150	950 „
			nadzwycz.	690 „

		zwycz.	nadzw.	
38.	Biblioteka i czytelnia:			
a)	na przykupno dzieł	400	—	
b)	„ oprawę książek	50	—	
c)	„ czasopisma . . .	250	—	700 „
39.	Utrzymanie pola doświadczalnego . .			250 „
40.	Wycieczki naukowe prof. z uczniami			500 „
41.	Utrzymanie i uzupełnienie pasieki .			30 „
42.	Ogród:			
	a) płaca ogrodnika			600 „
	b) utrzymanie ogrodu botanicznego, utrzymanie i uzupełnienie sadu, szkółek, jako też ogrodu warzywnego			400 „
	c) druk katalogu i jego rozesłanie .			25 „
43.	Wynagrodzenie dla folwarku dublańskiego za straty ponoszone w skutek zastosowania stanu inwentarza do potrzeb szkoły			1.000 „
	Suma rubr. V. zwycz. 5.445 zł.			
	nadzwycz. 1.850 „			
	Ogółem . .			7.295 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V. poz. 35. do 43. włącznie w sumie 7.295 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka V. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Podatki i opłaty.

Rubr. VI. poz. 44. Podatek gruntowy i domowy 45 zł. zwycz.

Poz. 45. Opłata od przeniesienia szkół dublańskich na własność kraju, ósma rata, 227 zł. nadzwycz.

Suma rubr. VI. 45 zł. zwycz. 227 zł. nadzw. — razem 272 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. VI. poz. 44. i 45. w łącznej sumie 272 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka VI. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. VII. Kontrola nasion.... 100 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. VII. w sumie 100 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka VII. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 5.500 zł. zwycz.

Rubr. II. poz. 2. Subwencya z funduszu kultury krajowej 3.439 zł. zwycz.

Opłaty od uczniów.

Rubr. III. Poz. 3. Wpisowe od 70 uczniów po 5 zł. 350 zł.

4. Czesne od 70 uczniów po 50 zł. 3.500 zł.

5. Opłata za ćwiczenia w laboratoryum:

a) chemicznem od 25 uczniów po 10 zł. 250 zł.

b) roślinno-fizyologicznem od 25 uczniów po 5 zł. 125 zł.

c) zootomicznem od 25 uczniów po 5 zł. 125 zł. — razem 500 zł.

6. Na bibliotekę od 70 uczniów po 4 zł. 280 zł.

7. Na usługę 780 zł.

Suma rubryki III. 5.410.

Rubr. IV. Poz. 8. Dochód z pasieki 230 zł.

Rubr. V. Poz. 9. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu 250 zł.

Rubr. VI. Poz. 10. Dochód ze stacyi kontroli nasion 65 zł. Suma dochodów 14.894 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I, II, III. IV. V, i VI dochodów w łącznej sumie 14.894 zł. a. w., zechce rękę podnieść. Rubryki I. do VI. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie o preliminarzu szkoły parobków w Dublanach z aleg. 90).

(Głosy; Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JW. hr. Marszałek. Kto jest za tem, ażeby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie poszczególnych rubryk.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rubr. I. Poz. 1. *a)* Nauczyciel fachowy

b) Zastępstwo nauczyciela fachowego, nadzwyczajny 1.300 zł.

Poz 2. Nauczyciel pomocniczy, płaca 600 zł. dodatek osobisty 200 zł. — razem 800 zł.

Poz. 3. Docent weterynaryi 150 zł.

Poz. 4. Katecheta 200 zł.

Poz. 5. Instruktor robót ręcznych 540 zł.

Suma rubr. I. 1.690 zł. zwycz., 1.300 zł. nadzwycz. — razem 2.990 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Edward Jędrzejowicz ma głos.

P. Edward Jędrzejowicz. Komisya budżetowa skreśliła preliminowaną przez Wydział krajowy pozycyę na nauczyciela pomocniczego dla niższej szkoły rolniczej w Dublanach. Poczuwam się do obowiązku sprzeciwić się temu skreśleniu, ponieważ przynosi ono dotkliwą szkodę nie tylko naukową ale i moralną dla stosunków szkoły parobków.

Ażeby dobrze zrozumieć tę okoliczność, potrzeba zbadać przyczynę, dla której Wydział krajowy wstawił tę pozycyę obecnie do preliminarza szkoły parobków. Do roku zeszłego istniała w Dublanach szkoła parobków i istniał kurs melioracyjny. Każdy z tych działów miał jednego nauczyciela pomocniczego. Roku zeszłego zwinięto kurs melioracyjny, ale liczba uczniów się nie zmniejszyła, gdyż i dziś jest 36 uczniów w szkole parobków jak dawniej, łącznie z kur-

sem melioracyjnym. Zadanie nauczyciela pomocniczego i nadzoru nad uczniami zupełnie się nie zmniejszyło; głównem zadaniem tego nauczyciela pomocniczego jest nie tylko nauką dla uczniów szkoły parobków w Dublanach, ale i nadzór nad nimi moralny i opiekowanie się nimi przy każdej pracy, przy której są zajęci. Godzin wykładowych jest 46 dla takiego nauczyciela pomocniczego.

Wystawcie sobie Panowie, czyli jeden nauczyciel, który byłby obowiązany wykładać 46 godzin, jest w stanie nadzorować uczniów w internacie, który przy tej szkole istnieje i przy pracy parobków przez całych sześć dni roboczych w tygodniu. Główny nacisk przy pracy w szkole parobków jest skierowany na praktyczne wykształcenie; oni muszą być ciągle rozsyłani w folwarku do rozmaitych zajęć; z samej natury rzeczy i z samej potrzeby praktycznego wykształcenia nie powinni być wszyscy zajęci na jednem miejscu, lecz jedni muszą być zajęci w stodole, drudzy w stajni, inni w oborze i powinni być zawsze rozrzuceni, gdyby bowiem byli razem, to wykład i nauka nie byłaby dla nich dostateczną. Tego wszystkiego nie można powierzać jednemu tylko nauczycielowi i od niego wymagać, ażeby 36 uczniów, rozrzuconych po całym folwarku. był w stanie należycie nadzorować. Co do tych uczniów dodam i to jeszcze, że są to uczniowie wyszli ze szkół ludowych, element surowy, niewykształcony; zostawić i oddać im robotę bez opieki byłoby to samo, a może jeszcze i gorzej. jak w gospodarstwie prywatnem zostawić rolników bez nadzoru.

To nawet się nie dzieje w gospodarstwie prywatnem — a o ileż to gorzej jest, jeśli chodzi nie tylko o rezultat roboty ale i o moralny nadzór i ciągłe opiekowanie się moralne tymi uczniami.

Zapewne komisya budżetowa powie, że już gdzie indziej etat szkoły dublańskiej podniesiony został. Prawda, że kwotę 930 zł. podniesiono na 1.300 zł. lecz na cel zupełnie inny. Tam podniesiono etat na 1.300 zł. dla zastępcy nauczyciela fachowego, dlatego, że wyniki zamknięć rachunkowych wykazywały, że taki wydatek jest konieczny i dlatego, ażeby się nie uciekać do środków virement, wstawiła tę kwotę komisya budżetowa.

Obecna jednak oszczędność wynosząca 500 zł. zupełnie umotywowaną nie jest. Gdyby komisya budżetowa w obec stosunków, że trudno budżet bez granicy obciążać, była zażądała, ograniczenia w wikcie tych uczniów lub gdyby była czegoś innego podobnego żądała, byłbym się na to zgodził. Ale tam, gdzie jest niebezpieczeństwo moralne, tam gdzie się ma owych uczniów pozostawić bez zupełnego nadzoru, tam sprzeciwić się temu uważam jako moralny obowiązek.

Komisya gospodarstwa krajowego w sprawozdaniu swojem zakreśli wszystkie swoje zapatrywania co do szkoły w Dublanach i sprawozdanie przedłoży Wysokiej Izbie w swoim czasie. Dziś jednak jestem obowiązany i upoważniony w imieniu komisyi gospodarstwa krajowego prosić Wysoką Izbę, ażeby nie skreślała tej pozycyi Wydziałowi krajowemu i ażeby propozycyę Wydziału krajowego wstawienia w etat kwoty 500 zł. raczyła przyjąć.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Jędrzejowicza, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński ma głos.

P. Dr. Wereszczyński. Imieniem Wydziału krajowego popieram wniosek p. Jędrzejowicza i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego wniosku postawionego imieniem komisyi gospodarstwa krajowego.

P. Jędrzejowicz tak szczegółowo poparł ten wniosek, że na poparcie jego nie pozostaje mi wiele do powiedzenia, pozwolę sobie jednak przytoczyć jeszcze kilka okoliczności.

Pozycya 4. tejże rubryki jest dowodem, że o ile się to bez szkody dla szkoły uczynić dało, Wydział krajowy sam dokłada starań celem zaprowadzenia możliwych oszczędności. I tak było w tej szkole, gdy była połączoną z kursem melioracyjnym, dwóch inspektorów. Obecnie Wydział krajowy zastąpił tego drugiego inspektora jednym i ztąd powstała oszczędność 180 zł.

Zwrócę uwagę Wysokiej Izby na tę jeszcze okoliczność, że podczas gdy pierwiej było uczniów 36, (28 na kursie szkoły rolniczej niższej a 8 na kursie melioracyjnym) byli oni pod dozorem czterech kierowników, to jest pod dozorem dwóch nauczycieli pomocniczych i dwóch inspektorów. Wydział krajowy zredukował ich następnie na trzech, bo zamiast dwóch inspektorów zatrzymał tylko jednego.

Gdybyśmy byli za wnioskiem komisyi budżetowej dalej poszli i liczbę nauczycieli z dwóch zredukowali do jednego, to wszystkiego byłoby tylko dwóch, którymby był powierzony nadzór i nauka. Tego ze spokojem, zdaniem mojem, uchwalać nie możemy, bo 36 chłopców, którzy pobierają naukę w 3 latach szkolnych i tem samem rozdzieleni są na trzy części, nie można ich dobrze dopilnować w ich praktyce i w nauce, ani też w zachowaniu się, jeżeli nie będzie najmniej trzech nauczycieli. Dlatego sądzę, że narazilibyśmy może nie tylko nadzór ale nawet wychowanie i zachowanie się tej młodzieży, gdybyśmy jeszcze dalej poszli jak Wydział krajowy w uszczupleniu sił i zeszli z trzech na dwóch.

JW. hr. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu?

P. Lassocki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Lassocki ma głos.

P. Lassocki. Nietylko oświadczam się przeciwko wnioskowi p. Jędrzejowicza a za wnioskiem komisyi budżetowej, ale poszedłbym jeszcze dalej.

Wobec utworzenia trzech szkół niższych rolniczych, i to w trzech różnych punktach kraju — uważam za rzecz niepraktyczną zachowywanie nadal szkoły dla parobków przy rolniczej szkole wyższej dublańskiej. Nie wiem, jakiem będzie zapatrywanie Wysokiego Sejmu, ale mojem zdaniem obok szkoły wyższej, do której uczęszcza młodzież wykształceńsza, zamożniejsza, że tak powiem paniczyki, nie sądzę, ażeby było rzeczą wskazaną i praktyczną, iżby uczęszczała młodzież niemająca wykształcenia i nieposiadająca tych samych podstaw nauki oraz wychowania, zwłaszcza, iż w szkole tej udzielają nauk profesorowie ustanowieni dla szkoły wyższej, od których trudno nawet wymagać, by zdołali a może i chcieli zniżać się w sposobie wykładu do umysłowego stopnia rozwoju ludzi przeznaczonych na zajmowanie niższych posad przy gospodarstwie.

Dopóki owych niższych szkół w kraju nie było, nie byłbym zaiste powstawał przeciw jedynej w kraju niższej szkole parobków w Dublanach. Od czasu jednak utworzenia owych szkół, a przekonany iż w tychże szkołach opartych o gospodarstwa wzorowo prowadzone, podczas gdy folwark dublański za wzór uchodzić nie może, praktyczniej wychowują uczniów kierujących się na dozorców i parobków — od tego czasu powtarzam i sądzę, iż śmiało można wystąpić za zwinięciem w niestosownem miejscu ulokowanej a kosztownej szkoły parobków w Dublanach. Z tego też powodu nie będę ani nie jestem za podwyższeniem dotacyi na te szkoły i raczej przemawiać i głosować będę za wnioskiem komisyi budżetowej, kasującym wydatek oczywiście zbyteczny i redukującym koszta utrzymania szkoły parobków w Dublanach.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Adam ks. Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Zwrócić muszę przedewszystkiem uwagę Wysokiej Izby, że tu nie było dyskusyi w tym kierunku, czy szkoła parobków w Dublanach ma istnieć nadal, czy też nie. Szkoła ta dotąd w Dublanach istnieje. Jeżeli ktoś jest zdania, że tej szkoły być nie powinno, rozumiałbym wniosek na zamknięcie tej szkoły, jej przeniesienie, albo co innego, ale dziś szkoła ta jest, a komisya budżetowa pomimo wielce chwalebnego ducha oszczędności na zabicie tej szkoły wniosku nie uczyniła, tylko podciąć ją chciała o 500 zł. i przez to ją w jej moralnej wartości zredukować i osłabić. Myślę więc, że nikt w tej Izbie, myśląc o tem, że może kiedyś ze względów, które szanowny mój poprzednik tu wypowiedział, głosować za skasowaniem jej będzie, nie zechce dziś powiedzieć, że ponieważ szkoła ma być skasowaną, zróbmy ją mniej dobrą, następnie jeszcze mniej dobrą, a potem może dójdziemy do tego, że z tego zakładu będziemy chcieli wytworzyć jakiś zakład wychowawczy dla karmelitów, ażeby mieć czemś zarządzać. Z tego stanowiska wychodzić nie możemy, my musimy pójść za wnioskiem szanownego referenta komisyi gospodarstwa krajowego i opierać się przy tem, że dopóki szkoła w Dublanach istnieje, dopóty jej muszą być dane wszystkie potrzebne do jej bytu i doskonałości warunki.

W komisyi gospodarstwa krajowego badaliśmy tę rzecz bardzo szczegółowo i nie lekkomyślnie przyszliśmy do Wysokiej Izby z wnioskiem, i twierdzę, że dla kwoty, o której prawie mówić nie warto, Wysoka Izba, chcąc iść za komisyą budżetową, moralną wyrządzilaby krzywdę szkole dublańskiej i lepiej by już było powiedzieć: precz z tą szkołą, niż jej taką wy-

rządzać krzywdę. Proszę więc Panów, aby argumenta przez mego poprzednika przytoczone na zdanie Wasze nie wpływały, gdyż nie chodzi tu o to, czy ma ta szkoła nadal istnieć, czy nie, lecz żebyście raczyli przychylić się do zdania komisyi gospodarstwa krajowego na znajomości rzeczy opartego.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Wobec tak poważnego głosu jak głos komisyi gospodarstwa krajowego, pozwoli Wysoka Izba, że usprawiedliwię tylko komisyę budżetową, dlaczego z takim wnioskiem stanęła przed Sejmem. Jeżeli zaglądniemy do statutu organizacyjnego szkoły parobków, to przyjdziemy do przeświadczenia, że ów nauczyciel pomocniczy ma przedewszystkiem zadanie uzupełniać naukę elementarną, a dalej znajdziemy tam, że do szkoły parobków ma być przyjmowaną młodzież, która skończyła czteroklasową szkołę ludową, więc taka, co do której przypuszczać należy, że umie czytać i pisać. Ale jeżelibyśmy nawet stanęli na tem stanowisku, że uczniowie, których wydają szkoły ludowe nawet czteroklasowe, nie zawsze umieją czytać i pisać, to możebyście mi panowie przyznali, że skoro jeden nauczyciel ludowy może obok innych przedmiotów uczyć czytania i pisania ośmdziesięciu uczniów, to z pewnością temu zadaniu może sprostać jeden nauczyciel w Dublanach dla 36 uczniów. Ale zauważano tu, że nauczyciel ma nadto nadzór nad młodzieżą. Tak jest. Zwrócić jednak muszę uwagę Wysokiej Izby na to, że oprócz tego nauczyciela pomocniczego, który ma nadzór nad młodzieżą, istnieje przy tej szkole instruktor robót ręcznych, któremu również nadzór nad tą młodzieżą śmiało powierzonym być może.

Wiem, że każda siła nauczycielska w zakładzie naukowym nietylko znajdzie umieszczenie, ale bardzo chętnie przyjętą będzie, wiem, że ze strony dyrekcyi zakładu tego skreślenie tej pozycyi nadzwyczajnie odczuto, ale wiem także, że kiedy tę kwotę w komisyi budżetowej skreślaliśmy, szanowny członek Wydziału krajowego, jakkolwiek ubolewał nad tem, zawsze jednak na wykreślenie się zgadzał. Kończę me przemówienie tem, że wobec tak poważnego oświadczenia komisyi gospodarstwa krajowego pozostawiam tę kwestyę Wysokiej Izbie wychodząc z tego, że skreślenie to miało za sobą usprawiedliwienie, które nie omieszkałem Wysokiej Izbie przedstawić.

P. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

JW. hr. Marszałek. Poseł Wereszczyński jako członek Wydziału krajowego ma głos.

P. Wereszczyński. Wobec wypowiedzianego zdania przez p. referenta komisyi budżetowej odwołuję się do tego, że w komisyi budżetowej na wszystkie inne wykreślenia przystawałem, przeciw temu zaś wykreśleniu występowałem i o zatrzymanie tej kwoty 500 zł. prosiłem.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje poz. 1. rubryki I. Zastępstwo nauczyciela fachowego — wydatek nadzwyczajny 1.300 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 1. rubryki I. w sumie 1.300 zł. jest przyjęta. Do pozycyi 2. Nauczyciel pomocniczy, płaca 600 zł., dodatek osobisty 200 zł., razem 800 zł., wnosi p. Edward Jędrzejowicz poprawkę, ażeby wstawić w pozycyę tę także płacę dla drugiego nauczyciela pomocniczego w kwocie 500 zł., ażeby zatem pozycya ta wynosiła 1.300 zł. Kto się zgadza z wnioskiem p. Edwarda Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę o próbę przeciwną. (Mniejszość.) Wniosek p. Edw. Jędrzejowicza jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Poz. 2. będzie tedy opiewać: Nauczyciel pomocniczy z płacą 600 zł. i dodatkiem aktywalnym 200 zł. i drugi nauczyciel pomocniczy z płacą 500 zł., razem 1.300 zł.

JW. hr. Marszałek. Poz. 2. rubr. I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

3. Docent weterynaryi . . . 150 zł.
4. Katecheta . . . . . 200 „
5. Inspektor robót ręcznych . 540 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 3., 4. i 5, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye 3., 4. i 5. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. II. Koszta administracyi.

Poz. 6. Zarząd:

a) remuneracya dyrektora 400 zł.

b) potrzeby kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł.

Razem 500 zł.

Poz. 7. Opał i oświetlenie 240 zł.

Poz. 8. Utrzymanie budynku szkolnego i ruchomości, ubezpieczenie i kominiarz 300 zł.

9. Koszta nabożeństwa obrz. gr. kat. 300 zł.

Suma rubryki II. 1.340 zł.

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. poz. 6., 7., 8. i 9, w łącznej sumie 1.340 zł. — zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 10. Stołowanie 36 uczniów po 144 zł. razem 5.184 zł.

Poz. 11. Odzież, pościel i pranie dla 36 uczniów po 60 zł. razem 2.160 zł.

Suma rubryki III. 7.344 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III. poz. 10. i 11. w łącznej sumie 7.344 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 12. Zaprzęgi do demonstracyi 80 zł.

Poz. 13. Przybory do pisania i nauki uczniów 120 zł.

Poz. 14. Przykupno zwierząt do sekcyi 30 zł.

Poz. 15. Przykupno modeli, machin i narzędzi 200 zł.

Suma rubryki IV. 430 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV. poz. 12., 13., 14. i 15. w łącznej sumie 430 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka IV. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. II. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 1.500 zł.

Opłaty i datki.

Poz. 2. Opłaty za utrzymanie uczniów 480 zł.

Poz. 3. Datki Rad powiatowych, Towarzystw gospodarczych i innych 360 zł.

Suma rubryki II. 840 zł.

Rubr. III. poz. 4. Zarobek 36 uczniów po 18 zł. razem 648 zł.

Suma dochodów 2.988 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I., II. i III. dochodów w łącznej sumie 2.988 zł. – zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody w sumie 2.988 zł. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Jest jeszcze do uchwały przedłożona rezolucya. (czyta):

Rezolucya.

Wysoki Sejm raczy uchwalić: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by z uwagi na ciągły rozwój szkół Dublańskich, tudzież znaczny wzrost kosztów na ich utrzymanie, starał się wyjednać u c. k. Rządu podwyższenie stałej dotacyi dla szkoły wyższej i szkoły parobków w Dublanach ze Skarbu Państwa".

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu folwarku Dublańskiego na r. 1887). **(Aleg. 91).**

(Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.)

JW. hr. Marszałek. Kto jest za tem, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie poszczególnych rubryk.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wydatki.

Wydatki na gospodarstwo:

Rubr. I. Poz. 1. Płace i zasługi wraz z wynagrodzeniem administratora i częścią płacy kasyera, zwycz. 1.600 zł.

Poz. 2. Najem robotnika, zwycz. 2.400 zł.

Poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia zwycz. 250 zł.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających, zwycz. 300 zł.

Poz. 5. Dokupno karmy, owsa, grysu i makuchów, zwycz. 2.300 zł.

Poz. 6. Dokupno, zastąpienie zużytych koni i uprzęży, zwycz. 250 zł.

Poz. 7. Utrzymanie budynków i ogrodzeń, zwycz. 150 zł.

Poz. 8. Utrzymanie i naprawa maszyn i narzędzi, oraz kucie koni, zwycz. 260 zł.

Poz. 9. Utrzymanie rowów i dróg, zwycz. 50 zł.

Poz. 10. Wywóz stawarki i regulacya stawów, nadzw. 300 zł.

Poz. 11. Melioracye łąk, nadzw. 795 zł.

Poz. 12. Drenowanie pól, nadzw. 900 zł.

Poz. 13. Zabezpieczenie od pożaru i zarazy, zwycz. 300 zł.

Poz. 14. Kuchnia folwarczna, zwycz. 200 zł.

Poz. 15. Koszta kancelaryjne, zwycz. 25 zł.

Poz. 16. Światło i smarowidło, zwycz. 60 zł.

Poz. 17. Kultura lasu, zwycz. 100 zł.

Poz. 18. Rogatki, posełki i jazdy w interesach folw., zwycz. 150 zł.

Suma rubryki I. zwycz. 8.395 zł.; nadzw. 1.995 zł., — razem 10.390 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. poz. 1. do 18. włącznie w sumie 10.390 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka I. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. II. poz. 19. Torfiarnia 200 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II. poz. 19. w sumie 200 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. III. poz. 20. Cegielnia 3.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III. poz. 20. w sumie 3.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka III. poz. 20. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. IV. Podatki i opłaty.

Poz. 21. Podatek gruntowy zwycz. 675 zł.

Poz. 22. Podatek dochodowy z młyna i propinacyi, zwycz. 45 zł.

Poz. 23. Należytość od przeniesienia własności folwarku, trzecia rata, nadzw. 268 zł.

Suma rubryki IV. zwycz. 720 zł., nadzw. 268 zł. — razem 988 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV. poz. 21., 22., 23. w sumie 988 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. IV. poz. 21., 22. i 23. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Spłata kapitałów i odsetek dłużnych:

Rubryka V.

Poz. 24. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu:

a) od poż. 5.000 zł. — 16 i 17 rata kapitału 73 zł. 31 ct., 5% odsetki 226 zł. 69 ct., razem 300 zł.

b) od poż. 11.600 zł. — 7 i 8 rata kapitału 136 zł. 20 ct., 5% odsetki 559 zł. 80 ct., razem 696 zł. — suma poz. 24. 996 zł.

Poz. 25. Renta c. k. gal. Towarzystwu gospodarczemu 1.600 zł.

Suma rubr. V. 2.596 zł.

Rubryka VI.

Poz. 26. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. V. poz. 24. i 25. w sumie 2.596 zł. i Rubr. VI. poz. 26. w sumie 50 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. V. i VI. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody:

Dochody z gospodarstwa:

Rubryka I.

Poz. 1. a) ze sprzedaży ziemiopłodów 5.900 zł.

Poz. 1. b) za owies i siano dostarczone szkołom 600 zł. — Suma poz. 1. 6.500 zł.

Poz. 2. z wynajętych ról, łąk i pastwisk 900 zł.

Poz. 3. ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

a) Krowiarnia: 1. mleko 4.000 zł.
2. przychowek 400 zł.
3. sprzedane braki 400 zł.
razem 4.800 zł.

b) nierogacizna 120 zł.

c) owce 40 zł.

d) Ryczałt od szkół rolniczych za straty, wynikające z zastosowania inwentarza do potrzeb szkół 1.000 zł. — Suma poz. 3. 5.960 zł.

Poz. 4. z lasu i stawów 280 zł.

Suma rubr. I. 13.640 zł.

Rubryka II.

Poz. 5. z torfiarni 200 zł. — Suma rubr. II. 200 zł.

Rubryka III.

Poz. 6. z cegielni 3.200 zł. — Suma rubr. III. 3.200 zł.

Dochody z propinacyi i polowania.

Rubryka IV.

Poz. 7. z propinacyi 420 zł.

Poz. 8. z polowania 50 zł.

Suma rubr. IV. 470 zł.

Rubryka V.

Poz. 9. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma dochodów zwycz. 14.360 zł. nadzwycz. 3.200 zł. — razem 17.560 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. poz. 1—4 w sumie 13.640 zł., Rubr. II. poz. 5. w sumie 200 zł., Rubr. III. poz. 6. w sumie 3.200 zł., Rubr. IV. poz. 7. i 8. w sumie 470 zł. i Rubr. V. poz. 9. w sumie 50 zł., czyli razem dochody w sumie 17.560 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. I., II., III., IV. i V. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu kursu gorzelnictwa w Dublanach na rok 1887.) **(Aleg. 92.)**.

(Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JW. hr. Marszałek. Kto jest za tem, ażeby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie poszczególnych rubryk.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wydatki.

Rubryka I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Kierownik kursu 250 zł.

Poz. 2. Prelegenci za wykłady:

a) arytmetyki, geometryi i stereometryi 115 zł.

b) fizyki 75 zł.

c) chemii 100 zł.

d) gorzelnictwa 300 zł.

e) o maszynach i kotłach 150 zł.

f) o opodatkowaniu 80 zł.

g) o rachunkowości 60 zł.

h) za ćwiczenia w laboratoryum 150 zł.

Suma rubr. I. 1.280 zł.

Rubryka II. Koszta administracyi.

Poz. 3. Druki, inseraty, portorya itp. 15 zł.

Poz. 4. Koszta przewozu prelegentów 30 zł.

Suma rubryki II. 45 zł.

Rubryka III. Potrzeby naukowe.

Poz. 5. Szkole rolniczej w Dublanach za użycie laboratoryum 40 zł.

Poz. 6. Wycieczki profesorów z uczniami 50 zł.

Poz. 7. Książki i czasopisma 45 zł.

Suma rubr. III. 135 zł.

Rubr. IV. poz. 8. Zapomogi dla uczniów 250 zł.

Rubr. V. poz. 9. Rozmaite drobne 5 zł.

Suma wydatków 1.715 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. w sumie 1.280 zł., Rubr. II. w sumie 45 zł., Rubr. III. w sumie 135 zł, Rubr. IV. w sumie 250 zł. i Rubr. V. w sumie 5 zł., czyli razem wydatki w sumie 1.715 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wydatki w sumie 1.715 zł. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 1.000 zł.

Rubr. II. poz. 2. Opłaty od uczniów 240 zł.

Rubr. III. poz. 3. Rozmaite przypadkowe — zł.

Suma dochodów 1.240 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. w sumie 1.000 zł., Rubr. II. w sumie 240 zł., czyli razem dochody w sumie 1.240 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody w sumie 1.240 zł. są przyjęte.

Z kolei następuje wybór komisyi dla ustawy rybackiej z 7 członków wybrać się mającej.

Na skrutatorów zapraszam pp. posłów Bolesława Rozwadowskiego, Wincentego Gnoińskiego, Pławickiego, Ochrymowicza i ks. Sawę, którzy raczą zebrać kartki.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

W czasie skrytynium przystąpimy do dalszego porządku dziennego.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi gminy miasta Kałusza w przedmiocie wolnego poboru surowicy dla bydła.

Sprawozdawca p. Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

Sprawozdanie

komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o prośbie gminy miasta Kałusza w przedmiocie wolnego poboru surowicy dla bydła.

Wysoki Sejmie!

Podczas gdy mieszkańcy miast Doliny i Bolechowa, jakoteż kilkunastu pobliskich gmin wiejskich z obficie znajdujących się w tej okolicy źródeł solnych już od wielu lat surowicę bezpłatnie dla bydła pobierają, stara się gmina sąsiedniego miasta Kałusza od dłuższego już czasu bezskutecznie o uzyskanie tego dobrodziejstwa.

Powodem tej odmowy mogłaby być tylko ta okoliczność, że surowica wydawaną bywa hodowcom bydła tylko ze źródeł zabitych, to jest takich, które dla użytku Zarządów salinarnych do wyrobu warzonki są zarezerwowane.

Gdy atoli gmina miasta Kałusza w prośbie swej wykazuje:

a) że na jej gruntach pod nomenklaturą „Podwyższzcze“ znajduje się siedm zatamowanych źródeł solnych;

b) że stan koni i bydła w gminie około 2.400 sztuk wynosi;

c) że nisko położone, a przez górską rzekę Siwkę bardzo często zalewane łąki jej kwaśną i lichą paszę wydają, która bez dodatku soli tylko szkodliwie na chów bydła oddziaływać musi, gdyż się dalej zaprzeczyć nie da, iż między miastem Kałuszem, a sąsiedniemi miastami Doliną i Bolechowem tak co do stanu bydła jakoteż i wszelkich innych na chów bydła wpływających stosunków żadna tego rodzaju nie zachodzi różnica, któraby wykluczenie mieszkańców Kałusza od pobierania surowicy usprawiedliwić mogła, owszem, iż zniszczone ostatniemi czasy pożarem prawie w całości miasto Kałusz raczej na łaskawsze uwzględnienie zasługuje, wreszcie z uwagi, iżby mieszkańcy gminy miasta Kałusza nawet w razie niemożliwego użycia wskazanych w prośbie na jej terytoryum znajdujących się źródeł solnych, surowicę potrzebną zarówno z innemi więcej nawet oddalonemi granicami jak n. p. z gminą Suszyłowa ze źródła solnego w Nowicy pobierać mogli, — Komisya dla spraw gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem odstępuje c. k. Namiestnictwu prośbę gminy miasta Kałusza, o przyznanie jej mieszkańcom wolnego poboru surowicy dla bydła, do łaskawego uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisyi, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego: z petycyi Wydziałów powiatowych w Wieliczce i Myślenicach w przedmiocie pobierania przez ludność wiejską dla inwentarza żywego surowicy ze Salin Wielickich; sprawozdawca p. Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

Sprawozdanie

Komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o prośbach Wydziałów powiatowych w Wieliczce i w Myślenicach w przedmiocie pobierania przez ludność wiejską dla inwentarza żywego surowicy ze salin Wielickich.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy miasta Wieliczki, jakoteż włościanie i obszary dworskie pobliskich powiatów, pobierali już od kilku lat na podstawie ministeryalnego rozporządzenia surowicę ze salin Wielickich za ustanowioną przez c. k. władzę skarbową opłatą, mianowicie mieszkańcy miasta Wieliczki po cenie 26 centów, pozamiejscowi zaś po cenie 70 ct za hektolitr.

Dopiero w roku bieżącym odmawia c. k. krajowa Dyrekcya skarbu prośbom o pobieranie tejże surowicy wniesionym, podając jako powód, że jedynie klęski elementarne lub też panująca zaraza bydła pobieranie to uzasadnić może.

Rzeczone rozporządzenie ministeryalne czyni wprawdzie udzielanie surowicy zależnem od praktycznej potrzeby czyli konieczności — (praktische Nothwendigkeit), aby jednak ta praktyczna potrzeba tylko w razach wypadków elementarnych, lub zaraz bydlęcych występywała, takie znaczenie chcieć nadać słowom ministeryalnego dekretu tylko ten może. ktoby potrzeby ludności wyłącznie ze stanowiska fiskalnego oceniał.

Przeciw takiemu pojęciu, a za twierdzeniem, że potrzeba użycia soli dla inwentarza żywego jest praktyczną i ciągle trwającą potrzebą, przemawiają nietylko ogólnie uznane zasady racyonalnego gospodarstwa, nietylko przykłady innych państw, nietylko rok rocznie ponawiające się w Radzie państwa domagania o tanią sól bydlęcą, ale wreszcie i ta okoliczność, iż właściwe Ministerstwo, od którego to rozporządzenie wyszło, dzisiaj jeszcze odpowiednie zarządza studya, aby ta nieodzowna dla rolnictwa potrzeba jak najrychlej zaspokojoną być mogła.

Lecz nietylko te ogólne poglądy, ale wykazane w wniesionych prośbach Wydziałów powiatowych niepomyślne stosunki lokalne przemawiają za ich uwzględnieniem.

Powiaty te przecięte są licznemi rzekami i potokami górskimi, które przy lada silniejszem deszczu szybko wzbierają. Nie ma zatem roku, któryby jeżeli nie jedną to drugą okolicę większym lub mniejszym nie nawidził wylewem. A czyż można taką ekonomię przypuścić, aby w okolicach wylewami peryodycznie nawiedzanych, inwentarz żywy w jednym roku soli mógł używać, aby mu zaś w drugim roku tego pokarmu odmawiano. A więc dopiero wtenczas, kiedy inwentarz ginie, ma się mu przyjść w pomoc środkami, które ciągle używane mogły by jego organizm wzmocnić i od zaguby ochronić, zadawane zaś w przerwach i za późno, pożądanego skutku wywrzeć nie mogą.

W powiatach tych znajduje się jak wiadomo wiele stajen zarodowych bydła czystej krwi, znacznemi kosztami urządzonych, na których istnieniu wszelki dalszy rozwój zaniedbanego w kraju naszym chowu bydła polega; czyż mogłoby być zamiarem władz rządowych, zamiast przyjść w pomoc tym staraniom, raczej je podwyższeniem kosztów utrzymania niszczyć. Nie zapominajmy przytem, że surowica, o której mowa, jest produktem dla salin zupełnie bezużytecznym, że hodowcy bydła ją przecież nie za darmo, lecz za dość znaczną opłatą pobierają. — Przypuszczając w myśl podania Wydziału Myślenickiego, iż jedna stopa sześcienna surowicy co najwięcej 8 procent kamiennej tak zwanej szybikowej soli zawiera, przypadł by cetnar tej soli na 4 hektolitry surowicy--cena więc jednego cetnara, który w Wieliczce po 5 zł. się sprzedaje, wynosiłaby przy sprzedaży w formie surowicy 2 zł. 80 ct., nie licząc w to kosztów nader uciążliwego transportu. Jeżeliby zatem nawet tu i ówdzie nadużycia za pobraną surowicę się okazały, to nie ulega wątpliwości, iż straty ztąd poniesione, wykazanym powyż dochodem więcej jak dostatecznie pokryte być mogą.

Z tych więc powodów Komisya dla spraw gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem odstępuje prośby Wydziałów powiatowych w Wieliczce i w Myślenicach o zezwolenie dalszego pobierania surowicy z salin Wielickich przez ludność rolniczą c. k. Namiestnictwu do uwzględnienia.

Dodam tu jeszcze, że nadto weszła petycya tej samej treści ze strony Wydziału powiatowego krakowskiego, która przez tę rezolucyę, skoroby ją Wysoki Sejm raczył przyjąć, będzie załatwioną.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Komisya gospodarstwa krajowego, mając przed sobą petycyę mieszkańców pewnych okręgów kraju, uważała za stosowne ograniczyć się w swoim wniosku do załatwienia tych petycyi, i do polecenia ich rządowi do uwzględnienia.

Już w wywodach tych, które Szanowny referent przed chwilą nam tu odczytał, stanowisko jednak trochę ogólniejsze tej sprawy, jej powszechniejsze znaczenie i jej wysoka wartość dla hodowli bydła w ogóle w kraju całym i dla wszystkich jego okolic, zostało zaznaczonem i sądzę, że jest interesem kraju, ażeby przy tej sposobności zarazem więcej stanowczo zaznaczyć te ogólniejsze potrzeby. Nie miejsce tutaj, ażebym wracał na nowo do uzasadnienia, jak daleko idzie ta potrzeba używania soli bydlęcej do paszy dla bydła, szczególniej rogatego.

Pojęcie ministeryalne, które powiada, że sól winna być dodawana tylko wtenczas do paszy zepsutej, jeżeli klęska ogólna jakaś, a jeżeli nie ogólna, to przynajmniej szczególna kraj nawiedzi, tak, że pasza zostanie zepsuta, mnie się zdaje, że jest to pojęcie nieusprawiedliwione wobec tego faktu, że w naszym kraju, z powodu jego położenia geologicznego, z powodu tego, że po większej części wszystkie grunta są nieprzepuszczalne, klęska na paszę, na jakość jej i gatunek, co roku jest w jednej prawie i tej samej mierze, tylko groźniej występuje, jeżeli zalew zupełnie paszę niszczy. I tak skonstatowanym jest faktem, że rdza u nas występuje prawie co roku czasem w ciaśniejszym czasem w szerszym zakresie. Ta rdza, grzybek tworzący się na roślinach, psuje paszę, dodatek więc soli już z tego powodu zawsze prawie i w każdej okolicy staje się nieodbicie potrzebnym. Z drugiej strony okolice górskie, które cierpią od mrozów późniejszych, także są narażone na ciągłe prawie zepsucie paszy, a zawsze mają jej bardzo mało. To więc oznaczenie, że wtenczas tylko, kiedy klęska kraj dotknie, miałaby być sól pobieraną ńa użycie do paszy, nie jest usprawiedliwione, i w tym też kierunku tak towarzystwa rolnicze się wyrażały, jak i uchwały sejmowe brzmiały swojego czasu, i wywody, które odnośne rezolucye popierały. Konieczność udzielania słonej wody czy to bezpłatnie w dotyczących okolicach, które miały prawo po temu, czy w innych okolicach za opłatą, które tej ropy solnej bezpłatnie dostać nie mogą, jest zawsze pożytecznem i koniecznem. I zdawało się, że rząd centralny, ministerstwo wchodzi w te intencye i uznaje tę potrzebę, bo w zeszłorocznym reskrypcie ministerstwa finansów zdawało się, że pewne ulgi przyznało w pobieraniu tej ropy solnej, bo uwolniło od wymaganego świadectwa, przez fizyka wystawić się mającego, i zarządziło, ażeby organa wykonawcze dyrekcye skarbowe powiatowe o tej praktycznej konieczności polepszenia paszy się przeświadczyły, i jakże w danym wypadku organa wykonawcze do tego się wzięły? Otóż prostym sposobem posyłały swoich strażników finansowych, którzy w danym razie przychodzili do gminy, i oni mieli osądzić, czy tam jest konieczność poprawienia paszy za pomocą soli czy nie. Wszystko o straży skarbowej przypuszczam, wszystkie jej zdolności przypisuję, ale tak dalece, zdaje mi się, jeszcze nie są wykształceni ci ludzie, ażeby mogli osądzić ze stanowiska fizyologicznego, czy pasza jest dobra, a ze stanowiska gospodarczego, czy bez dodatku soli spożywaną być może.

Otóż Ministerstwo mojem zdaniem miało dobre chęci, chciało ułatwić pobieranie tej wody solnej, organa wykonawcze zaś albo nie chciały, albo nie umiały zrozumieć tendencyi, dlatego też przy tej sposobności pozwoliłem sobie zwrócić uwagę na tę okoliczność i proponuję następującą rezolucyę dodatkową, któraby temu złemu stanowi rzeczy przynajmniej w części zapobiedz zdołała.

Wnoszę, aby po rezolucyi, którą komisya gospodarstwa krajowego proponuje, Wys. Sejm zechciał zgodzić się na następującą rezolucyę, dodatkową, która opiewa (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd, by w obec powszechnie uznanej konieczności używania soli przy normalnem żywieniu bydła, sprawę wydawania ropy solnej na te cele w ten sposób uregulował, aby dowolność tłomaczenia odnośnych zarządzeń c. k. Ministerstwa skarbu przez c. k. organa wykonawcze, nie była możliwą.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera rezolucyę, p. Struszkiewicza, raczy rękę podnieść, (po przeliczeniu). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Płaziński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Płaziński ma głos.

P. Płaziński. Ja w sprawie wydawania wody słonej czyli tak zwanej surowicy mogę

udzielić dokładnego wyjaśnienia, ponieważ przez lat 11 przebywałem jako starosta w Wieliczce, gdzie właśnie surowica w wielkiej ilości, za moich przynajmniej czasów, była wydawana. Muszę powiedzieć, że jeżeli dyrekcya skarbowa, jak się dowiaduję z odczytanego sprawozdania, odmawia wydania surowicy i twierdzi, że tylko podczas klęsk elementarnych albo w czasach zarazy bydła może takowa być udzielaną, to zupełnie z intencyami ministerstwa się nie zgadza. Za czasów bytności mojéj, a zasada ta dotąd nie została zmienioną, wydawano surowicę zawsze każdemu rolnikowi, który się o nią zgłosił, za pieniądze, a tylko w czasach pomoru bydła, albo w czasach nieurodzaju wydawano gminom surowicę bezpłatnie. Dziś jednak nie słyszę, ażeby gminy lub obszary dworskie żądały bezpłatnego wydawania surowicy, lecz chcą takową według ustanowionéj taksy płacić, a zatem zarządzenie dyrekcyi skarbowéj jest bardzo niewłaściwe i zupełnie z intencyami ministerstwa niezgodne. Jest jednak jedna wielka niedogodność spowodowana wydanym przed kilku laty reskryptem ministeryalnym. Dawniej była procedura wydawania surowicy następująca: gmina lub obszar dworski wnosiły podanie do starostwa o wydanie takiej a takiej ilości surowicy; podawały zarazem ilość inwentarza, Starostwo, mające daty statystyczne (a zresztą nie potrzebowało nawet tych dat statystycznych, bo się mogło każdej chwili o stanie bydła przekonać), dało to do zaopiniowania tak zwanem urzędownie, brevi manu, fizykowi powiatowemu, który potwierdzał potrzebę wydawania surowicy na polepszenie paszy dla bydła i w celu zapobieżenia chorobom bydlęcym bez względu na to czy była epidemia bydlęca, lub czy był nieurodzaj. Starostwo wiedziało już dokładnie naprzód, wiele hektolitrów potrzeba rocznie dla wołu, dla konia, krowy, owcy, jałówki, bo tylko jedna trzoda wyłączona była od surowicy i była tak prosta procedura, że kiedy obszar dworski lub gmina podała do starostwa o surowicę, takowe posyłało do dyrekcyi skarbowej instruowane w sposób powyższy podanie, i najdalej w przeciągu 8 dni asygnowano za opłatą gminie lub obszarowi dworskiemu potrzebną ilość słonej wody. Reskrypt ministeryalny przed kilku laty wydany zmienił to na niekorzyść ludności rolniczej odbierając starostwu wydawanie poświadczenia, a oddając takowe władzom skarbowym. Dzisiaj postępowanie jest takie. Gmina lub obszar dworski udaje się do komisarza straży skarbowej i on ma potwierdzić tę potrzebę. Ja się tylko zapytuję, skąd urzędnik, który ma tylko z gorzelniami i browarami do czynienia, i wie dokładnie jak kotły i beczki wymierzyć i który zna jedynie fiskalne przepisy, może decydować w sprawach kultury krajowej i ekonomicznych, to jest w przedmiocie podniesienia i ulepszenia chowu bydła, rzeczywiście tak ważnej gałęzi w naszym kraju, a że taki komisarz wszystkiego sprawdzić osobiście nie może, więc posyła strażnika skarbowego do pewnej gminy lub obszaru dworskiego. Wiemy dobrze, jak znowu taki strażnik potrzebę wydania surowicy ocenić potrafi.

Procedura ta długa nie doprowadza do celu, ludność się na to uskarza, a rezultat jest ten, że surowicy nie dostaje.

Otóż to, co poseł Struszkiewicz powiedział, że ministerstwo zdawało się mieć dobre chęci a jednak inaczej postępuje, to rzecz ma się przeciwnie. Ministerstwo pragnie czynić dla rolnictwa wszelkie ułatwienia i dogodności a tylko dyrekcya skarbowa lwowska pozwala sobie zmieniać tę intencyą (Brawo) na niekorzyść hodowców bydła.

Jak wyżej nadmieniłem, praktykowałem przez lat 11 z najlepszym skutkiem wydawanie surowicy a nawet kiedy skarbowa dyrekcya stawiała trudności, ja przeciwko temu wnosiłem remonstracye i zawsze się utrzymałem. Otóż ośmielam się stawić wniosek inny; a raczej dodatek do rezolucyi posła Struszkiewicza, t. j. żeby było tak, jak poprzednio, że nie organa skarbowe, t. j. straż skarbowa, ale starostwo dawało opinią co do potrzeby wydawania surowicy i o ilości jej, a to dlatego, że każdy starosta, któremu zależy na tem, ażeby w jego powiecie nietylko podatki ściągnięto, i rekruta wybrano, lecz który się stara o zadosyć uczynienie istotnym ekonomicznym potrzebom swojego powiatu, a zatem ma na oku dobro całego kraju i monarchii, dokładnie będzie wiedział, czy i jaka ilość surowicy dla pewnego obszaru dworskiego lub gminy będzie potrzebna.

Warunkiem zatem koniecznym jest, aby procedura dawniejsza napowrót wróciła. Oczywiście, że to się odnosić może do niektórych tylko powiatów, bo rzecz prosta, że z powiatów górskich jak np. od Karpat nie przyjadą do Wieliczki lub Bochni po surowicę, boby się to

nie opłaciło. Ale powiaty sąsiednie, jak to zwykle się praktykowało w promieniu 20 km. od salin położone, przyjeżdżają po wodę słoną, tak zwaną surowicę, której zabieranie za pieniądze skarbowi nie tylko nie przynosi żadnego uszczerbku, ale nawet korzyść, bo może nie wszystkim Panom jest wiadomo, że surowicę zbytnią i w kopalni pozostawić się nie dającą, wypuszcza się do płynącej rzeki. Tymczasem surowica taka, która zawiera, jeśli pamięć mnie nie myli, od 12 do 22 lub 23% soli, jest nadzwyczaj korzystną dla chowu bydła, i w ogóle dla inwentarza żywego, bez względu na to, czy jest zaraza bydła, albo jakaś klęska elementarna. Dla tego ja do tej rezolucyi dodatkowej wnoszę następującą poprawkę, aby certyfikaty poświadczające potrzebę wydania gminom lub obszarom dworskim wody słonej (surowicy) ze salin lub źródeł słonych, tudzież ilość takowej według faktycznego stanu bydła, wydawały, jak się to pierwej praktykowało, c. k. Starostwa a nie nadzory straży skarbowej.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera dodatek p. Płazińskiego, raczy rękę podnieść (po przeliczeniu). Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Na poparcie wniosków, postawionych przez pp. Struszkiewicza i Płazińskiego, pozwolę sobie przytoczyć fakt ciekawy, i charakterystyczne rzucający światło na postępowanie naszych władz skarbowych.

Jeden z obszarów dworskich w okolicy Krakowa, mianowicie obszar dworski w Liszkach, podał do straży skarbowej o pobór surowicy dla bydła i otrzymał na to od nadzoru straży skarbowej w Krakowie pod datą 8. Grudnia 1886. do l. 2.610 taką rezolucyę, że na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z r. 1883., (tego rozporządzenia, o którem tu kilkakrotnie była mowa), odmawia się prośbie, a to z powodu, że surowicę wtedy tylko dać można, jeżeli pasza w skutek klęsk elementarnych tak zniszczoną została, że używanie tejże spowodowało już wybuch zarazy lub też wybuch zarazy spowodować może (wesołość). Trzeba tedy dopiero, aby bydło, które tą paszą się karmi, uległo zarazie, czyli żeby tego bydła już nie było, a wtedy dopiero dostanie się dla niego surowicy.

Tak pojmuje tę sprawę nadzór straży skarbowej w Krakowie!

Obszar dworski wniósł przeciw temu rekurs do Dyrekcyi skarbu we Lwowie i jest pewna nadzieja, że może coś osiągnie; ale jestto jeden z tych licznych przykładów, iż u nas wszyscy ci, którzy w jakimkolwiek stosunku pozostają, czy pozostawać muszą z władzami skarbowemi, muszą multum czasu tracić na pisanie rekursów, nim choć cząstkę sprawiedliwości uzyskają.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę Panów na jedną jeszcze okoliczność następującą:

O tem rozporządzeniu ministeryalnem, o którem tu mowa w sprawozdaniu, zawiadomione zostały zwierzchności gminne i przełożeństwa obszarów dworskich w r. 1883., ale zawiadomione w ten sposób, że tylko ogólnikowo powiedziano, iż potrzeba potwierdzenia zwierzchności gminnej co do wykazu stanu bydła; w tem zawiadomieniu powołane jest jakieś dawne rozporządzenie ministeryalne określające warunki, na których w ogóle surowicę uzyskać można. Przejrzałem wszystkie odnoszące się do sprawy soli akta Wydziału krajowego, znalazłem w nich dużo wzmianek o tem rozporządzeniu, ale odpisu samego rozporządzenia nie ma; przeszukałem dziennik rozporządzeń Ministerstwa skarbu i zdawało mi się, że tam przecież znajdę podstawę do wyrobienia sobie opinii, kiedy i na jakich warunkach tę surowicę dostać można; nie ma jednak w dzienniku rozporządzeń Ministerstwa skarbu owego rozporządzenia. Wziąłem do rąk dwa dzieła zawierające streszczenie wszelkich możliwych ustaw skarbowych, mianowicie Błońskiego i czyjeś inne, szukałem tam tego rozporządzenia, lecz go nie znalazłem.

Otóż ta tajemniczość w postępowaniu władz skarbowych, oto co jest szkodliwe. Rozporządzenie wychodzi, ogół ma niby z niego korzystać, a o treści jego nie można się dowiedzieć. Jestem przekonany, że gdyby który z posłów poszedł do Dyrekcyi skarbu i poprosił, żeby mu dano to rozporządzenie, przeprosiłaby i powiedziała, że nie wolno, bo gdyby było wolno dać, to byłoby ono wydrukowane w dzienniku rozporządzeń Ministerstwa skarbu, byłoby wydane w zbiorach rozporządzeń, które wychodzą pod egidą Ministerstwa. Gdyby z tą tajemniczością

zarząd skarbowy chciał zerwać, aby ludność wiedziała, jakie jej prawa w sprawach skarbowych służą, wiele z tych niedogodności, na które powszechnie a słusznie się uskarzamy, zostałoby usuniętych.

To powiedziawszy popieram wnioski posłów Struszkiewicza i Płazińskiego, i sądzę, że sam szanowny sprawozdawca przyzna, że owo rozporządzenie, o którem wspomniałem, starał się i uzyskać go nie mógł i nie może się na jego treść ściśle powołać. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Chociaż nie mogę przemawiać imieniem komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego, zdaje mi się, że gdyby wniosek p. Struszkiewicza był postawiony na posiedzeniu komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego, byłaby go jako zaostrzenie żądania, które tu stawia, niezaprzeczenie przyjęła; dlatego też w mojem własnem imieniu mogę się przychylić do wniosku postawionego przez p. Struszkiewicza.

JW. hr. Marszałek. Podam najprzód pod głosowanie wniosek komisyi dla spraw gospodarststwa krajowego, a następnie rezolucę p. Struszkiewicza z dodatkiem p. Płazińskiego. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje rezolucyę p. Struszkiewicza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą. Kto się zgadza z dodatkiem do rezolucyi postawionym przez p. Płazińskiego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o zdanie sprawy z wyboru do komisyi rybackiej.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta):

Głosujących 81, absolutna większość 42. Otrzymali głosów:

Bobrzyński 77,
Borkowski 81,
Pilat 79,
Artur Potocki 81,
Sanguszko 81,
Zawadzki 80,
Zoll 78.

JW. hr. Marszałek. Ci Panowie zostali wybrani do komisyi rybackiej.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyach niektórych gmin miejskich względem zmiany §§. 74. i 75. ustawy budowniczej z dnia 28. Kwietnia 1882. (Nr. 77. Dz. u. kr.)

Sprawozdawca poseł Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

Sprawozdanie

komisyi administracyjnej o petycyach niektórych gmin miejskich względem zmiany §§. 74. i 75. ustawy budowniczej z dnia 28. Kwietnia 1882 r. Nr. 77. Dz. u. kr.

Wysoki Sejmie!

Rady gminne niektórych miast, mianowicie: Wieliczki, Tarnowa, Jasła, Nowego Sącza, Gródka, L. 62, 63, 271, 371, 495/S. wniosły do Wys. Sejmu petycye o zmianę §. 74. i §. 75. ustawy budowniczej, wydanej dla 29 miast w Galicyi. Rady gminne uskarzają się, że bieg instancyi w sprawach budowniczych jest zbyt długim i tamuje sprężystość w wykonaniu przepisów budowniczych. Jak wiadomo ustawa budownicza, jak i inne ustawy administracyjne dopuszcza cztery instancye: Zwierzchność gminna, Rada gminna, Wydział pow., Wydział krajowy. Każda sprawa, zanim się stanie prawomocną, musi w razie rekursów przebiedz te cztery instancye. Zaprzeczyć się nie da, że jest to droga zbyt długa, nieraz zbyt przewlekająca załatwienie spraw.

Powyżpowołane Rady gminne pragną, aby w sprawach budowniczych bieg instancyj znacznie skróconym został i proponują zmianę ustawy w tym kierunku, aby przeciw równobrzmiącym uchwałom dwu instancyj dalszy rekurs był niedopuszczalny. Skutkiem tego byłoby, że dalszy rekurs nie miałby miejsca, gdyby Rada gminna zatwierdziła orzeczenie Zwierzchności gminnej, jak i wtedy, gdy Rada gminna zmieniła orzeczenie Zwierzchności gminnej a Wydział powiatowy przychylił się do jednego z tych dwu orzeczeń. Do Wydziału krajowego sprawa dostaćby się mogła tylko w tym rzadkim wypadku, gdyby każda z tych trzech władz t. j. Zwierzchność gminna, Rada gminna i Wydział powiatowy wydały odmienne orzeczenia.

Komisya administracyjna zastanawiając się nad tymi petycyami uznaje w zupełności, że skrócenie biegu instancyi w sprawach nietylko budowniczych, ale w ogóle w sprawach admi-

nistracyi gminnej jest nader pożądane; jednak uważa, że zmiana ustawy budowniczej przez petentów proponowana nie jest właściwą, a to głównie z dwu powodów:

Przedewszystkiem wykazaliśmy, że w razie przyjęcia proponowanych zmian ustawy, Wydział krajowy tylko w nielicznych wypadkach byłby w położeniu orzekania w sprawach budowniczych, bo najczęściej rzecz byłaby prawomocną po orzeczeniu odnośnego Wydziału powiatowego. Tymczasem dla utrzymania jednostajności w orzekaniu co do spraw budowniczych w całym kraju rzeczą jest pożądaną, aby Wydział krajowy częściej był w możności reformowania orzeczeń niższych instancyj, inaczej bowiem mogłaby powstać zbyt rażąca nierówność i rozmaitość w różnych miastach. Następnie sądzi komisya, iż niewłaściwem jest, aby dalszy rekurs nie miał miejsca w razie, jeżeli Rada gminna zatwierdzi orzeczenie Zwierzchności gminnej. Obie te instancye zbyt są do siebie zbliżone, nieraz zbyt różnymi względami związane i połączone, aby dawały gwarancyę, iż ich orzeczenia będą zawsze od siebie niezawisłe. A zważyć należy, że sprawy budownicze nieraz są znacznej wagi tak ze względów publicznych jak i prywatnych. Zresztą skoro bieg instancyj unormowany jest jednako dla wszystkich spraw administracyi gminnej, nie zdaje się być rzeczą odpowiednią robić wyjątek dla spraw budowniczych.

Z tych więc powodów komisya administracyjna nie może doradzać Wysokiemu Sejmowi przyjęcia zmian ustawy budowniczej proponowanej przez petentów.

Gdy jednakowoż, jak już wyżej podnieśliśmy, bieg rekursów przez cztery instancye jest rzeczywiście zbyt długim i tamuje sprężystość administracyi gminnej, przeto należałoby się zastanowić, czyli nie dałaby się w ogóle we wszystkich sprawach administracyi gminnej zmniejszyć ilość instancyj przez co i żądaniu petentów stałoby się zadość.

Podniesiono mianowicie w komisyi, iż może byłoby właściwem, aby z toku instancyi wypuszczono Radę gminną, która raczej jest organem uchwalającym i nadzorującym jak wykonawczym. Miano zaś na myśli Radę gminną jako instancyę drugą, nienaruszano zaś zupełnie kompetencyi Rady gminnej tam, gdzie działa jako instancya pierwsza.

Ponieważ jednak uproszczenie biegu instancyj jest rzeczą zbyt ważną, aby mogło być doraźnie uchwalonem i wymaga dokładnego zbadania wszystkich zachodzących tu okoliczności, przeto nie pozostawało komisyi administracyjnej nic innego, jak tylko wnieść, aby Wysoki Sejm polecił Wydziałowi kraj. zbadanie tej sprawy i ewentualne przedłożenie wniosków.

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, czyli tok instancyj w sprawach administracyi gminnej nie dałby się uprościć i aby ewentualnie wnioski swe Sejmowi przedłożył.

Uchwałą tą załatwione są petycye L. 62, 63, 271, 371, 495/S.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskami komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Kałuszu o udzielenie subwencyi na budowę drogi gminnej z Kałusza do Kopanki.

Sprawozdawca p. Brykczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

Sprawozdanie

komisyi drogowej o petycyi Wydziału powiatowego w Kałuszu o udzielenie subwencyi na budowę drogi gminnej Kałusz, — Kopanka.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, iż powiat Kałuski należy do najbiedniejszych w kraju, a przytem przez dwa ostatnie lata dwa razy klęską powodzi nawiedzony został, w roku zaś bieżącym miasto Kałusz pożarem zniszczone zostało, co spowodowało Radę powiatową do udzielenia znacznych datków tak pogorzelcom jak i dotkniętym wylewem;

Zważywszy dalej, że aczkolwiek pierwiastkowo droga Kałusz — Kopanka, częściowo tylko, a z braku odpowiednich sił technicznych nieudolnie naprawioną była, Rada powiatowa jednak stosując się do polecenia Wydziału krajowego, powzięła na dniu 18 lutego bieżącego roku uchwałę, przyczynienia się do kosztów rekonstrukcyi w wysokości 50% tychże kosztów wedle kosztorysu sporządzonego przez inżyniera Wydziału kraj., a przytem oddała nadzór techniczny inżynierowi okręgowemu Barancewiczowi, co najzupełniejszą daję rękojmię, iż droga należycie rekon-

struowaną będzie, i przyrzekła najściślej zastosować się do okólnika Wydz. krajowego z dnia 22go grudnia 1882., — komisya drogowa wnosi:

Petycyę Wydziału powiatowego w Kałuszu do L. 208. przekazuje się Wydziałowi krajowewemu do możliwego uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Wniesioną została interpelacya, którą p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacya
do c. k. komisarza sejmowego.

Rząd krajowy Bukowiński w porozumieniu z c. k. Ministeryum finansów z d. 4. Lutego 1885 r. L. 643. postanowił sprzedaż w drodze publicznej licytacyi rządowego przewozu (promu) na rzece Dniestrze będącego;

Zważywszy, że przewóz na Dniestrze stanowi jedną i jedyną komunikacyę dla powiatu Borszczowskiego głównie dla okręgu sądowego Mielnickiego, nad tą rzeką położonego, między Galicyą a Bukowiną i najbliższą stacyą kolei żelaznej Czerniowce — Łużany;

Zważywszy, że oddanie głównych środków komunikacyjnych w prywatną własność nie byłoby pożądanem a nawet szkodliwem dla ogólnego ruchu handlowego całej okolicy;

Podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd o powody, dla których Rząd krajowy bukowiński powziął zamiar sprzedaży przewozu i prawa tegoż na Dniestrze we wsi Mossorówka od wieków w administracyi rządowej będącego, zważywszy potrzebę dalszego istnienia przewozu na Dniestrze w Mossorówce łączącego drogę krajową Iwanie — Mossorówka z Bukowiną, stacyami kolei żelaznej Czerniowce — Łużany — Śniatyn, pod zarządem Rządu krajowego bukowińskiego — podpisani zapytują, czy c. k. Rząd ewentualnie niebył by w możności objąć przewóz (prom) w swój własny zarząd.

Borkowski. J. Popiel, Władysław Łoziński, Teofil Żurowski, K. Scipio, W. Koziebrodzki, K. Badeni, Romer, Kochanowski, Henzel, Klucki, Artur Potocki, Płaziński, Lasocki, Wł. Wolański, W. Siemiginowski, Zoll, St. Tarnowski star. St. Tarnowski młodszy, Kozłowski, Augustynowicz, Żywicki, Gorecki.

JW. hr. Marszałek. Interpelacyę tę doręczę JE. p. Namiestnikowi jako Komisarzowi rządowemu.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia jest następujący:

Porządek dzienny
10. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 12. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego:
   a) z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego;
   b) w przedmiocie projektu założenia publicznych składów zbożowych;
   Sprawozdawca p. Wereszczyński.
   c) z petycyi mieszkańców kolonii Unterbergen w sprawie wydzielenia tej kolonii ze związku gminy Podbereźce powiatu lwowskiego.
   d) z petycyi przysiołka Berbeki o wyłączenie ze związku gminy Sokole w powiecie Kamioneckim i utworzenie zeń samoistnej gminy.
   Sprawozdawca p. Smolka.
2. Sprawozdanie Wydziału krajowego:
   a) z petycyi gminy miasta Jasła w sprawie ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa tudzież 100% do podatku konsumcyjnego od wina.
   b) w przedmiocie udzielenia gminie Koziary powiatu Zbaraskiego przyzwolenia na pobór w 1887 w roku 80% dodatku do podatków bezpośrednich na opędzenie potrzeb gminy.
   Sprawozdawca p. Smolka.
3. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu krajowej średniej szkoły rolniczej i szkoły ogrodniczej w Czernichowie na rok 1887.
   Sprawozdawca p. Abrahamowicz.
4. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach. Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

5. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku posła Merunowicza w przedmiocie roboczych zakładów poprawczych.
Sprawozdawca p. Chamiec.

6. Sprawozdanie komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego o potrzebie utworzenia w okręgu c. k. Starostwa Kossowskiego 3go c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w miejscowości Żabie.
Sprawozdawca p. Rybicki.

7. Sprawozdanie komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy miasta Żołyni i innych o utworzenie nowego okręgu c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni.
Sprawozdawca p. Rybicki.

8. Sprawozdanie komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy miasta Baranowa i okolicznych gmin o zaprowadzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Baranowie.
Sprawozdawca p. Rybicki.

9. Sprawozdanie komisyi gminnej z petycyi Rady powiatowej w Przemyślanach, w sprawie uchwalenia noweli do ustawy gminnej w kierunku ustanowienia zbiorowych ukwalifikowanych pisarzy gmin wiejskich.
Sprawozdawca p. Wasilewski.

10. Sprawozdanie komisyi gminnej z petycyi Wydziału powiat. w Buczaczu, w przedmiocie zmiany §. 98. ustawy gminnej, celem umożliwienia zwierzchnościom gminnym ściągania zaległości do kas pożyczkowych, względnie funduszów zapomogi we własnym zakresie działania po myśli §. 87. ust. gm. Sprawozdawca p. W. Koziebrodzki.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. po południu.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

10. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 12. Stycznia 1887.

Treść: Urlop pp. Ludwika hr. Wodzickiego i ks. Buchwalda. — Spis petycyj. — Wniosek p. Alfreda hr. Potockiego w sprawie funduszów indemnizacyjnych. — Pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego: z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego; w przedmiocie projektu założenia publicznych składów zbożowych; z petycyi mieszkańców kolonii Unterbergen w sprawie wydzielenia tej kolonii ze związku gminy Podbereże powiatu Lwowskiego; z petycyi przysiółka Berbeki o wyłączenie ze związku gminy Sokole w powiecie Kamioneckim i utworzenie zeń samoistnej gminy. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego: z petycyi gminy miasta Jasła w sprawie ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa, tudzież 100% do podatku konsumcyjnego od wina; tudzież w przedmiocie udzielenia gminie Koziary powiatu Zbaraskiego przyzwolenia na pobór w 1887. r. 80% dodatku do podatków bezpośrednich na opędzenie potrzeb gminy. — Cofnięcie z porządku dziennego sprawozd. kom. budż. o preliminarzu krajowej średniej szkoły rolniczej i szkoły ogrodniczej w Czernichowie na r. 1887. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Gnoińskiego Jana, Struszkiewicza i sprawozdawcy Abrahamowicza. Uchylenie poprawek pp. Gnoińskiego i Struszkiewicza. Przyjęcie wniosków komisyi budżetowej. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi administracyjnej z wniosku p. Merunowicza w przedmiocie roboczych zakładów poprawczych. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego o potrzebie utworzenia w okręgu c. k. Starostwa Kossowskiego trzeciego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w miejscowości Żabie. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy miasta Żołyni i innych o utworzenie nowego okręgu c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy miasta Baranowa i okolicznych gmin o zaprowadzenie nowego

c. k. Sądu powiatowego w Baranowie. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi gminnej z petycyi Rady powiatowej w Przemyślanach w sprawie uchwalenia noweli do ustawy gminnej w kierunku ustanowienia zbiorowych ukwalifikowanych pisarzy gmin wiejskich. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi gminnej z petycyi Wydziału powiatowego w Buczaczu w przedmiocie zmiany §. 98. ustawy gminnej celem umożliwienia Zwierzchnościom gminnym ściągania zaległości do kas pożyczkowych, względnie funduszów zapomogi we własnym zakresie działania po myśli §. 87. ustawy gminnej. — Wniosek p. Romańczuka w sprawie seminaryów nauczycielskich z wykładowym językiem ruskim. — Wniosek p. Rozwadowskiego Tomisława w sprawie zaprowadzenia okręgów gminnych. — Zapowiedź 11. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 30. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 117.

JW. hr. Marszałek. Komplet dostateczny; otwieram posiedzenie.

Protokół z 8 posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów.

Protokół zaś z 9 posiedzenia złożony jest w kancelaryi sejmowej.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że udzieliłem 4-dniowego urlopu p. Ludwikowi hr. Wodzickiemu.

Nadto wpłynęła prośba o udzielenie urlopu, którą p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio Marszałku!

Z powodu dotkliwej choroby, nie mogę w obradach sejmowych brać udziału. Upraszam przeto najuprzejmiej o urlop do końca podobnoś niedalekiego obecnej sesyi.

Z wysokiem poważaniem i najlepszemi uczuciami Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka

powolny sługa
X. Buchwald,
poseł na Sejm krajowy.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 12. Stycznia 1887.

580. Towarzystwo pomocy naukowej we Lwowie, przez p. Smolkę, o subwencyę na bursę — do komisyi budżetowej.

581. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Weigla, w sprawie zaprowadzenia stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej — do komisyi kultury krajowej.

582. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę dla miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie na rozpisanie nagród konkursowych dla rzemieślników i zakupna przyrządów dla szkół przemysłowych na prowincyi — do komisyi budżetowej.

583. Russymak Szymon, przez p. Antoniewicza, w sprawie przymusowej komasacyi gruntów — do komisyi gospodarstwa krajowego.

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. hr. Maszałek. P. dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Na moju ruku wijszła taja petycja duże ważnoho soderżanja. Ne nadiwaju sia szczoby komisja mohła w korotkim czasi riszaty toju sprawu i dlatoho wnoszu, szczoby petycju tuju widosłaty do Wydiła krajewoho, kotryj w budusznim roci zdaśt z neji sprawu.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek poparty.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Ja pozwolę sobie przypomnieć, że jest już wniosek posła Grossa w sprawie komasacyjnej, który odesłany został do komisyi gospodarstwa krajowego, a jeśli się nie mylę, to cel, który ma p. Antoniewicz będzie osiągnięty, jeśli petycya ta zostanie odesłaną do tej samej komisyi.

P. Dr. Antoniewicz. Ja sohłaszaju sia z wneseniem p. Romanowycza.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. Romanowicza, na który zgodził się p. Antoniewicz, aby petycyę tę odesłać do komisyi gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego ciągu spisu petycyj.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

584. Gmina Sassów przez p. Bereźnickiego, przeciw wyłączeniu jej z c. k. Sądu powiatowego w Złoczowie — do komisyi prawniczej.

585. Dyrekcya szkoły przemysłowej w Rzeszowie, przez p. Rybickiego, o zasiłek dla tejże szkoły — do kom. budżetowej.

586. Wydział krajowy przedkłada prośbę Dr. Juliusza Au, profesora krajow. wyż. szkoły rolniczej w Dublanach, o zaliczkę na płacę — do komisyi budżetowej.

587. Jan Topolnicki, opiekun sierót po Karolu Iwanickim, urzędniku Wydziału krajowego, przez p. Abrahamowicza o datek dla tychże sierót — do komisyi budżetowej.

588. Obywatele miasta Biecza, przez p. Skrzyńskiego o odłączenie miasta Biecza od gmin „Przedmieście Bieckie“ i „Belna“ — do komisyi administracyjnej.

589. Paulina Golian, wdowa po konduktorze dróg krajowych, przez p. Smolkę o zapomogę — do komisyi budżetowej.

590. Ludwik Korybut Jakubowski, weteran wojsk polskich z r. 1831. przez p. Smolkę o zapomogę w kwocie 100 zł. lub o dożywocie — do komisyi budżetowej.

591. Maryanna Zakrzewska, wdowa po sekretarzu Wydziału krajowego przez p. Romanowicza o zapomogę — do komisyi budżetowej.

592. Teresa Dworkowska, wdowa po nauczycielu ludowym, przez p. Ochrymowicza o zapomogę — do komisyi budżetowej.

593. Marya Kruszelnicka, wdowa po nauczycielu ludowym, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

594. Michał Mathiasz, nauczyciel z Sądowej Wiszni, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę lub zaliczkę — do komisyi budżetowej.

595. Bratnia pomoc wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu we Wiedniu, przez p. Struszkiewicza o zapomogę — do komisyi budżetowej.

596. Emilia Łagodzińska, nauczycielka szkoły 4-klasowej ludowej w Mielcu, przez p. Reja, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

597. Straż ogniowa ochotnicza w Mielcu, przez p. Reja, o zapomogę na dokończenie budowy strażnicy i na nowe przybory ogniowe — do komisyi budżetowej.

598. Gmina Prusieka przez p. Słoneckiego, o zapomogę na pokrycie długu zaciągniętego na wybudowanie budynku szkolnego — do komisyi budżetowej.

599. Zwierzchność gminy Rzochowa, przez p. Reja, o ustanowienie tamże posterunku c. k. Żandarmeryi — do komisyi administracyjnej.

600. Wydział powiatowy w Zaleszczykach, przez p. Siemiginowskiego, w sprawie zmiany §§. 2. 95. i 96. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

601. Wydział powiatowy w Sanoku, przez p. Słoneckiego, w sprawie jak wyżej — do komisyi gminnej.

602. Ten sam o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi budynków włościańskich — do komisyi gminnej.

603. Wydział powiatowy w Łańcucie, przez p. Scipiona, w sprawie jak wyżej — do komisyi gminnej.

604. Ten sam w sprawie zmiany §§. 14. 15. i 24. ustawy z dnia 2. Lutego 1885. — do komisyi szkolnej.

605. Ten sam o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi budynków włościańskich — do komisyi gminnej.

606. Ten sam o zmianę §§. 2. 95. i 96. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.
607. Ten sam, w sprawie sadzenia drzewek p. w drogach — do komisyi drogowej.
608. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Siczyńskiego, w sprawie dodatków gminnych, na rzecz utrzymania szkół pobieranych — do komisyi szkolnej.
609. Koło literackie we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę w kwocie 3.000 zł. na potrzeby biblioteki Zakładu imienia Ossolińskich — do komisyi budżetowej.
610. Marya Rybaczyk, przez p. Korytowskiego, o subwencyę na kształcenie się w muzyce i spiewie — do komisyi budżetowej.
611. Rada szkolna miejscowa w Mikulińcach, przez p. Korytowskiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na 4-klasową — do komisyi szkolnej.
612. Antoni Rybaczyk, przez p. Korytowskiego, kierownik szkoły w Mikulińcach o przyznanie dwóch dodatków pięcioletnich — do komisyi szkolnej.
613. Ten sam, o zapomogę dla poratowania zdrowia — do komisyi budżetowej.
614. Ten sam, o subwencyę w kwocie 100 zł. na zakupno warstatu stolarskiego, do nauki robót ręcznych — do komisyi budżetowej.
615. Nauczyciele szkoły w Mikulińcach, przez p. Korytowskiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na 4-klasową — do komisyi szkolnej.
616. Julia Olekim, wdowa po nauczycielu, przez p. Kopycińskiego, o alimentacyę — do komisyi budżetowej.
617. Franciszek Kwaśniewski, właściciel zakładu jubilerskiego w Krakowie, przez p. St. Tarnowskiego, o pożyczkę w kwocie 5.000 zł. na rozszerzenie zakładu złotniczego — do komisyi budżetowej.
618. Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie, przez p. Skałkowskiego, o subwencyę na rok 1887. — do komisyi budżetowej.
619. Ludwika z Żurowskich Bedlińska, wdowa po kontrolorze banku włościańskiego, przez p. Kozłowskiego, o dar z łaski — do komisyi budżetowej.
620. Stanisław Lewandowski, artysta rzeźbiarz, przez p. J. Czartoryskiego, o zapomogę na dokończenie studyów w akademii we Wiedniu — do komisyi budżetowej.
621. Rada szkolna miejscowa w Brodłach, przez p. Artura Potockiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na 2 klasową i podwyższenie płacy nauczycielom — do komisyi szkolnej.
622. Rada miejska miasta Lwowa, przez p. Goldmana, w przedmiocie zaprowadzenia poboru krajowych opłat konsumcyjnych na rzecz skarbu kraju — do komisyi podatkowej.
623. Rudolf Bernhard, przez p. Smolkę, o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisyi budżetowej.
624. Gmina miasta Jarosławia, przez p. Maxa, w sprawie podatku konsumcyjnego od piwa i wódki — do komisyi podatkowej.
625. Wydział powiatowy w Husiatynie, przez p. Maxa, aby wybory do Rady Państwa i Sejmu, z kuryi większej posiadłości w Czortkowie się odbywały — do komisyi prawniczej.
626. Obywatele okolicy i miasta Ustrzyk dolnych przez p. Czerkawskiego o zaprowadzenie c. k. Urzędu podatkowego w Ustrzykach dolnych — do komisyi administracyjnej.
627. Jakób Harberthal i Emanuel Kocis dzierżawcy myta drogowego w Brzeżanach, p. Wereszczyńskiego, o rozwiązanie lub zmianę kontraktu dzierżawnego — do komisyi petycyjnej.
628. Adam Zieliński, dyetaryusz Wydziału krajowego, przez p. Męcińskiego, o udzielenie veniam aetatis — do komisyi petycyjnej.
629. Eugeniusz Steinsberg, uczeń szkoły sztuk pięknych w Monachium, przez p. Hausnera, o subwencyę na dalsze kształcenie w malarstwie — do komisyi budżetowej.

JW. Marszałek: Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że komisya podatkowa ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym posła Hausnera, zastępcą p. Edwarda Jędrzejowicza, sekretarzem p. Chamca. Wniesiony został do laski marszałkowskiej wniosek, który p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że c. k. Rząd sam wziął inicyatywę w przeprowadzeniu ugody regulującej

stosunek Państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi, a to przedłożeniem swojem wniesionem do Sejmu w r. 1882. na mocy Najwyższego postanowienia i uznał tym sposobem potrzebę uchylenia obecnego stanu sprawy indemnizacyjnej; zważywszy, że Sejm nie schodząc z zajmowanego w sprawie indemnizacyjnej prawnego stanowiska i stanowisko to na wszelką ewentualność zastrzegając, przecież uchwałą swą z dnia 20. Października 1882. do proponowanej ugody się przychylił, do znacznych ustępstw się skłonił i po nad swój obowiązek na ciężkie ofiary głównie dla tego się zgodził, aby nareszcie załatwić ostatecznie sprawę od tak dawna w zawieszeniu zostającą; zważywszy, że c. k. Rząd wniósł wprawdzie w r. 1884. ugodę do Rady państwa celem jej konstytucyjnego zatwierdzenia, jednakże, gdy przedłożenie w tej sprawie z powodu zamknięcia sesyi nie zostało załatwione, na obecnej sesyi Rady państwa dotąd go nie ponowił;

zważywszy, że Sejm jako jedna strona uczynił wszystko, co od niego zależało, aby ugoda z ostała przeprowadzona;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby dopełniając zobowiązania, które zaciągnął zainicyowaniem sprawy jak najrychlej przeprowadził konstytucyjne zatwierdzenie ugody regulującej stosunek Państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi, w myśl swego przedłożenia z dnia 9. Września 1882. (reskrypt. Minist. z 5. Września 1882. L. 13.744) i uchwały sejmowej z dnia 20. Października 1882.

Lwów 11. Stycznia 1887.

Wnioskodawca:
Alfred Potocki.

A. Jędrzejowicz, Jaworski, Artur Potocki, Emil Torosiewicz, Leon Chrzanowski, K. Badeni, Abrahamowicz, Polanowski, Dr. Weigel, Stan. Tarnowski, Wernicki, Popiel, Mieroszowski, Augustynowicz, Chamiec, Łoziński, Tom. Rozwadowski, S. Badeni, Wrotnowski, Fruchtman, K. Scipio, Bobrzyński, St. Jędrzejowicz, Stan. Tarnowski jun., Max.

JW. hr. Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty; postąpię z nim według regulaminu. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego: a) z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego; i b) w przedmiocie projektu założenia publicznych składów zbożowych; Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego, raczy Wysoka Izba przekazać do załatwienia komisyi gospodarstwa krajowego. (**Aleg. 93.**)

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie projektu założenia publicznych składów zbożowych, raczy Wysoka Izba przekazać również do komisyi gospodarstwa krajowego. (**Aleg. 94**).

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi mieszkańców kolonii Unterbergen w sprawie wydzielenia tej kolonii ze związku gminy Podbereżce powiatu Lwowskiego. (**Aleg. 95**). Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka. Pod względem formalnego traktowania wnoszę, aby sprawozdanie to przydzielone zostało komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi przysiółka Berbeki o wyłączenie ze związku gminy Sokole w powiecie kamioneckim i utworzenie zeń samoistnej gminy. (**Alegat 96**).

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka. Pod względem formalnego traktowania wnoszę rów-

nież, ażeby sprawozdanie to przydzielono Komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego:

a) z petycyi gminy miasta Jasła w sprawie ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa, tudzież 100% do podatku konsumcyjnego od wina.

b) w przedmiocie udzielenia gminie Koziary powiatu Zbaraskiego przyzwolenia na pobór w roku 1887. 80% dodatku do podatków bezpośrednich na opędzenie potrzeb gminy. Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta powiatowego Jasła w sprawie ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i p.wa, tudzież 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina.

Wysoki Sejmie;

Ustawą z dnia 9. Marca 1882. Dz. u. kr. Nr. 32. otrzymała gmina miasta Jasła zezwolenie na pobór przez lat 6, począwszy od 1. Stycznia 1882. opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa według następującej taryfy:

od hektolitra okowity na 75 stopni Trallesa 18 zł. w. a.,

od hektolitra piwa 1 zł. 70 ct. w. a.

C. k. Rząd oznajmił jednak, że na pobór opłaty gminnej od spirytusowych napojów w dotychczasowej wysokości na przyszłość nie mógł by zgodzić się.

O tem oznajmieniu c. k. Rządu została Reprezentacya gminna przez Wydział krajowy za pośrednictwem Wydziału powiatowego uwiadomioną.

Równocześnie otrzymała gmina miasta Jasła zezwolenie na pobieranie przez lat sześć od 1. Stycznia 1882. począwszy 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina.

Rada gminna miasta Jasła uchwaliła na dniu 9. Grudnia 1886. pobierać przez lat 25 począwszy od 1. Stycznia 1888. opłaty gminne według następującej taryfy:

od wódki prostej (okowity) od hektolitra . .	20 zł. — ct.
od hektolitra piwa ,	1 „ 70 „
od słodzonych napojów spirytusowych, jako to: rozolisów, likierów, esencyi, rumu, araku, koniaku i tym podobnych napojów od litra . .	— „ 20 „
od litra miodu .	— „ 3 „

a nadto pobierać przez lat 25 począwszy od d. 1. Stycznia 1888.—100% dodatek do podatku konsumcyjnego od wina.

Potrzebę poboru tak wysokich opłat uzasadnia Reprezentacya gminna okolicznością, że gmina prócz ponoszonych dotąd bardzo znacznych wydatków na cele oświaty, mianowicie na utrzymanie gimnazyum i szkół ludowych, w bieżącym roku przyczynić sie ma wypłatą kwoty 29.000 zł. w. a. do pokrycia kosztów budowy gmachu na pomieszczenie Sądu obwodowego. Kwotę tę otrzymać może gmina tylko w drodze pożyczki, spłacalnej w ratach, na których pokrycie służyć ma zwiększony dochód z opłat.

Reprezentacya gminna prosi przeto o zezwolenie na pobór powyższych opłat.

Uchwała Rady gminnej została w gminie ogłoszoną, i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag.

Reprezentacya powiatowa popiera jak najusilniej powyższą prośbę.

C. k. Rząd nie jest wprawdzie skłonnym popierać pobór wysokich opłat gminnych, jak wyżej przytoczono.

Zważywszy jednak na ofiarność gminy miasta Jasła okazaną przy zaprowadzeniu gimnazyum i Sądu obwodowego w Jaśle,

zważywszy niemożliwość pokrycia w inny sposób zwiększonych wydatków tą ofiarnością gminy wywołanych,

Wydział krajowy wyraża nadzieję, że Wys. c. k. Rząd, oceniając tę ofiarność gminy dla celów publicznych, nie uzna za stosowne odmawiać jej środków nieodzownych do pokrycia wydatków tą ofiarnością wywołanych.

Wydział krajowy wnosi przeto:

1. Wysoki Sejm raczy uchwalić projekt ustawy pod 1/. i

2. powziąć uchwałę pod 2/.

Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-

kowskiem, zezwalająca gminie miasta powiatowego Jasła pobierać opłaty od napojów spirytusowych i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Gminie miasta powiatowego Jasła zezwala się przez przeciąg lat 25.,' począwszy od dnia 1. Stycznia 1888. pobierać opłatę gminną od napojów spirytusowych i piwa, w gminie wytwarzanych, w jej obręb sprowadzanych i w nim zużywanych, według następującej taryfy:

1. od hektolitra wódki prostej (okowity), bez różnicy stopnia po dwadzieścia zł. w. a.

2. od hektolitra piwa po jednym zł. siedmdziesiąt ct. w. a.

3. od litra napojów spirytusowych słodzonych po dwadzieścia ct. w. a.

od litra miodu po trzy ct. w. a.

Art. II.

Do uiszczania opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. wymienione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborczy stanowi gmina miasta powiatowego Jasła.

Art. IV.

Ta opłata cięży tylko na konsumcyi w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

U c h w a ł a.

Gminie miasta powiatowego Jasła dozwala się pobierać przez przeciąg lat 25. począwszy od dnia 1. Stycznia 1888. na pokrycie potrzeb gminnych 100% dodatek do podatku konsumcyjnego od wina.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Proszę p. sprawozdawcy odczytać artykuł I.

Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie tej ustawy w całości. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w całości, zechce rękę podnieść. (Większość.)

Ustawa przyjęta w drugiem czytaniu.

JE. p. Dr. Smolka. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka. Przedkładam do przyjęcia jeszcze następującą uchwałę (czyta):

U c h w a ł a.

Gminie miasta powiatowego Jasła dozwala się pobierać przez przeciąg lat 25 począwszy od dnia 1. Stycznia 1888 r. na pokrycie potrzeb gminnych 100% dodatek do podatku konsumcyjnego od wina.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tą uchwałą, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie drugiego sprawozdania.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka (czyta):

S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego względem udzielenia gminie Koziary pow. Zbaraskiego przyzwolenia na pobór w 1887 r. 80% dodatku do podatków bezpośrednich na opędzenie potrzeb gminy.

Wysoki Sejmie!

Gmina Koziary powiatu Zbaraskiego ma dochodów tylko 19 zł. 90 ct., zaś potrzeby gminy miernie policzone wynoszą 320 zł. 73 ct., niedobór wynosi przeto 300 zł. 83 ct., na po-

krycie którego wymagany jest 80% dodatek do podatków bezpośrednich, wynoszących w tej gminie 375 zł. 67 ct.

Rada gminna uchwaliła na posiedzeniu z 25. Grudnia 1886 r. pobierać w 1887 r. 80% dodatek do podatków bezpośrednich, a Reprezentacya powiatowa popiera ten wniosek.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy przyzwolić gminie Koziary pobierać w 1887 r. 80% dodatek do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminy.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu krajowej średniej szkoły rolniczej i szkoły ogrodniczej w Czernichowie na rok 1887.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

P. Polanowski. Proszę o głos — przed tym punktem porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Mam prośbę do JW. Marszałka. Na porządku dziennym zostało postawione sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu krajowej średniej szkoły rolniczej i szkoły ogrodniczej w Czernichowie. Komisya gospodarstwa krajowego dotąd z powodów od niej niezależnych nie mogła nawet informacyjnej dyskusyi nad tym przedmiotem przeprowadzić. Owóż upraszam, by przedmiot ten JW. Marszałek z dzisiejszego porządku dziennego usunąć zechciał.

JW. hr. Marszałek. P. Polanowski wnosi, aby ten przedmiot usunąć z porządku dziennego. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Odwołam się więc pod względem usunięcia tego przedmiotu z porządku dziennego do decyzyi Wys. Izby. Kto się z wnioskiem p. Polanowskiego zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. W takim razie cofam ten punkt z porządku dziennego.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach. **(Aleg. 97.)**

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 97).

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek, uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głos nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Jan Gnoiński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Gnoiński ma głos.

P. Jan Gnoiński. Między preliminarzem niższych szkół rolniczych przedłożonym przez komisyę budżetową, a preliminarzem Wydziału kraj. zachodzi różnica tylko co do dwóch pozycyj, a mianowicie: Komisya budżetowa wstawia w rubryce dochodów kwotę 360 zł. jako dochód „z zarobku uczniów“, zaś w rubryce wydatków kwotę 60 guldenów na sprawienie i odnowienie narzędzi rolniczych. Co do tych dwóch pozycyj pozwolę sobie zrobić uwagę, iż jest to właściwie rzeczą orzeczenia zasadniczego, czy w ogóle uczniowie niższych szkół rolniczych mają być używani do robót za zapłatą, do najmu, czy nie. Lecz to jedynie, iż pod tym względem komisya gospodarstwa krajowego nie miała sposobności wypowiedzieć swoich zapatrywań, nie mogłoby być dostatecznym powodem dla mnie, ażeby głosować przeciwko tym pozycyom budżetu. Powody są daleko ważniejsze. Sprawa zarobku uczniów była przedmiotem wyczerpującej dyskusyi przy sposobności układania statutu wzorowego dla wszystkich niższych szkół rolniczych w kraju, i po wyczerpującej dyskusyi w ankiecie umyślnie w tym celu zwołanej, zgodzono się, iż byłoby najwłaściwiej nie normować tego zarobku uczniów w statucie i pozostawić to zupełnie ocenieniu dyrekcyi i kuratoryi każdej szkoły z osobna, co pod tym względem ma być zarządzone.

Nie wiem, jakie zapatrywanie ma w tej mierze kuratorya szkoły w Kobiernicach, a jakie kuratorya szkoły w Horodence. Co do Jagielnicy przeważa zapatrywanie, iż byłoby najwłaściwszem te drobne zarobki uczniów lokować w ka-

sie oszczędności i całą kwotę, jakaby się w ten sposób w ciągu lat 3 dla każdego pojedynczego ucznia zebrała, oddać temu uczniowi przy opuszczeniu Zakładu i ukończeniu całego kursu. Byłoby to małą zapomogą dla niego na pierwszy początek gospodarstwa, ułatwiłoby mu sprawienie jakichś lepszych narzędzi rolniczych, jakiegoś pługu lub czegoś podobnego.

To jeden wzgląd, ale są inne jeszcze daleko ważniejsze. Zadaniem każdej szkoły, a zatem i szkoły rolniczej, jest nietylko nauczanie czegoś, ale zarazem kształcenie i wychowanie w ogóle, usuwanie mylnych zapatrywań i leczenie z błędów; niezawodnie jednym z najważniejszych błędów u naszych włościan jest brak przezorności, brak zmysłu oszczędzania i nie ulega kwestyi, że dopóki włościanie nie uleczą się z tego błędu, nic nie potrafi podźwignąć ich z upadku ekonomicznego, w jakim się znajdują, ani szkoły rolnicze, ani kółka rolnicze, ani jakiekolwiek inne zarządzenia.

Dlatego właśnie pragnęła kuratorya szkoły w Jagielnicy przyzwyczajać uczniów do robienia drobnych oszczędności, zapoznała ich z instytucyą kas oszczędności, o której włościanin nic nie wie, że może zaledwie znajdzie się jeden na stu, który coś wie, — i praktycznie przekonywa ich, jak to z drobnych kwot oszczędzonych zbierają się kapitały, jak na stosunki włościan dość znaczne, kilkudziesięciu guldenów. Zdaje mi się, że to jest myśl zdrowa i zasługuje na poparcie. Więc jeżeliby w ogóle uczniowie niższych szkół rolniczych mieli być używani do robót za zapłatą, to byłoby najwłaściwszem, żeby kwota w ten sposób zarobiona była obracaną na ich pożytek, żeby ich pracy nie wynajmować na rachunek funduszu krajowego, który takiej pomocy z pewnością nie potrzebuje.

Jeszcze jedną zrobię uwagę: zawsze kiedy powstanie jakaś nowa myśl, nim jeszcze zostaną pierwsze kroki do jej zrealizowania poczynione, napotyka ta nowa myśl krytyki i zupełnie niezasłużone zarzuty. To samo było ze szkołą w Jagielnicy, jak sobie Wysoka Izba przypomina, pierwszą szkołą przeznaczoną dla włościan. Nim jeszcze położono pierwszy kamień do fundamentu pod budynek szkolny, już się rozeszły pogłoski, że właściwie nauka uczniów — to tylko pretekst, głównym celem tej szkoły ma być dostarczanie właścicielowi klucza Jagielnickiego trzydziestu bezpłatnych niemal parobków, utrzymywanych kosztem funduszu krajowego. Więc byłbym bardzo przeciwko temu, żeby powzięto jakąkolwiek uchwałę, któraby takim pogłoskom dała pozór, jakiś cień słuszności; a gdyby powiedziano, że każda szkoła rolnicza ma 360 guldenów rocznie zarobić, mogłyby się znów takie pogłoski wznowić.

Zwrócę się teraz do cyfr postawionych przez p. referenta. Zdaje mi się, że obliczenie, poczynione przez p. referenta, opiera się na mylnych podstawach. P. referent przyjmuje jako dochód z pracy uczniów 360 guldenów; t. j. 30 uczniów po 12 reńskich czyni 360 guldenów — ale w szkole w Kobiernicach niema 30 uczniów, jest ich 18 tylko; tak samo w szkole w Horodence jest tylko 18 uczniów i 18 pozostanie aż do końca Września roku bieżącego. Więc zdaje mi się, gdybym nawet przyjął, że mają być roboty uczniów wykonywane za zapłatą, to nigdyby zarobek ten nie mógł uczynić cyfry, którą przyjął p. referent w swoim preliminarzu.

Tylko co do szkoły w Jagielnicy mogłyby być obliczenia p. referenta oparte na rzeczywistej podstawie, gdyż tam jest 30 uczniów; zachodzi jednak ta okoliczność, że jeżeli przyjmiemy jako wartość zarobku jednego ucznia z trzeciego kursu, t. j. ucznia już wprawionego do wykonywania tych robót praktycznych, 12 guldenów, to nie byłoby całkiem słuszne przyjmować zarobek ucznia z pierwszego roku, chłopca, którego dopiero wzięto z wioski, który nigdy nie widział ulepszonych narzędzi, który za swoją robotę ledwie trzecią część z zapłaty ucznia z trzeciego roku dostać może, na równi z zarobkiem tego już wykształconego ucznia.

Zwracam uwagę p. referenta jeszcze na jedną okoliczność: w szkole w Kobiernicach nie ma ani jednego morga pola, w szkole w Horodence jest 6 morgów pola, a szkoła Jagielnicka posiada 24 morgów pola własnego, a gospodarstwo na tych 24 morgach pola jest głównym środkiem naukowym dla szkoły Jagielnickiej. Zachodzi jeszcze jedna okoliczność; w szkole Jagielnickiej potrzeba utrzymywać dla nauki uczniów liczny inwentarz, którego z tych 24 morgów utrzymywać nie można, więc zachodzi potrzeba przykupywania corocznie pewnej ilości paszy, coby bardzo drogo wynosiło, albo też przynajęcia kilku czy kilkunastu morgów pola, ażeby na tem polu brakującą paszę wyprodukować, co według preliminarza, któryśmy robili, wyniesie daleko

taniej, tak, że jeżeli ostatecznie cały plan dla szkoły rolniczej w Jagielnicy będzie uregulowany, uczniowie szkoły będą mieli do obrabiania 30 kilka do 40 morgów własnego pola.

Więc pozwolę sobie zapytać p. referenta, czy jest słusznem, od uczniów, którzy mają obrabiać 40 morgów pola własnego, wymagać takiej samej ilości pracy, jak od uczniów szkoły w Kobiernicach, którzy nie mają ani jednego morga. Zdaje mi się, że to nie było słusznem.

W sprawozdaniu swojem podnosi p. referent iż należy zaprowadzić dlatego całodzienną robotę za wynagrodzeniem, aby wprawić uczniów szkoły rolniczej do całodziennej pracy. Powiada także p. referent, że folwarki okoliczne będą najchętniej tych uczniów do roboty najmować. Otóż co do pierwszego twierdzenia, zdaje mi się, przyzwyczajanie uczniów do takiej całodziennej pracy jest zupełnie zbyteczne; wszak ci wszyscy chłopcy są to synowie włościan, którzy w takiej pracy całodziennej od dzieciństwa wzrośli!

Przecież nie ma obawy, iżby ta praca całodzienna im szkodziła, iżby potrzeba ich do niej dopiero przyzwyczajać. Co zaś do twierdzenia, iż bardzo łatwo mogą ich wynająć okoliczne folwarki, to pozwolę sobie tutaj podnieść także pewne wątpliwości. Jużciż robota uczniów, z wyjątkiem uczniów z trzeciego roku, którzy są wprawieni, mianowicie uczniów pierwszego i drugiego roku jest dopiero próbą ich pracy, i wiem z własnego doświadczenia, że zarząd fundatora szkoły w Jagielnicy oświadczył: „dość ofiar ponosiliśmy dla kraju, jeżeli postawiliśmy tak znacznym kosztem budynki szkolne i jużciż ja, jako zarządca tego folwarku odpowiadam za dochody, nie mogę dopuścić, żeby kosztem właściciela na jego polach robiono doświadczenia, żeby ci malcy się ćwiczyli, bo nie ulega kwestyi, że te próby tylko szkody właścicielowi przyniosą.

Z tych powodów, które miałem zaszczyt przytoczyć, jestem przeciwny wstawianiu tych pozycyj do preliminarza i zastrzegam sobie stawianie odnośnych poprawek przy rozprawie specyalnej.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Gdyby sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego było pierwej weszło do Sejmu, oczywiście rozprawa ta, która obecnie się zawiązuje nad kwestyą szkół rolniczych niższych, nie miałaby miejsca w tym punkcie i byłaby właściwie rozstrzygniętą zdaniem komisyi gospodarstwa krajowego. Gdy to nie mogło nastąpić, przeto komisya gospodarstwa krajowego, różniąc się w zapatrywaniach co do punktu podniesionego już przez poprzedniego mowcę, upoważniła mnie jako referenta tej sprawy do wyjaśnienia swego stanowiska i do umotywowania takowego.

Wszystkie te 3 szkoły rolnicze, jakkolwiek mają jeden i ten sam program, jakkolwiek do jednego zdążają celu, to jednakowoż muszą być traktowane stosownie do miejscowych warunków, w jakich rozwijać się muszą, i w żaden sposób jedna modła dla wszystkich 3 szkół zastosowaną być nie może. I tak pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, co już poprzedni mowca pokrótce powiedział, że szkoła w Kobiernicach ma tylko dwuletni kurs nauki i mały ogródek przytykający do tej szkoły. Szkoła w Horodence ma 6 morgów pola i trzyletni kurs nauki. Szkoła zaś w Jagielnicy posiada także trzyletni kurs nauki i 24 morgów pola, które, stosownie do uwag poprzedniego mowcy, w krótkim czasie nawet zwiększone być musi.

Komisya gospodarstwa krajowego nie przypuszcza, ażeby n. p. w szkole w Kobiernicach była możliwość przeprowadzenia tego zarobku tak systematycznie w obec tego, że trwający kurs dwuletni nadaje zupełną podstawę do wniosku, że nie będzie czasu na wykonywanie robót praktycznych w tym rozmiarze i w tej rozciągłości, jak tego komisya budżetowa sobie życzy. Szkoła rolnicza w Jagielnicy, mająca własne obszerne gospodarstwo, musi całą pracę uczniów w tym gospodarstwie zużyć, a nawet wątpię, czy ich własnemi siłami się obejdzie. Tu co do tego punktu, może szanowny pan referent komisyi budżetowej powie, że rachunkowo ta rzecz da się przeprowadzić.

W takim razie sądzę, że co do szkoły w Jagielnicy będzie ten zarobek znacznie wyższy, jak takowy komisya budżetowa stawia. Jedynie szkoła w Horodence byłaby w tem położeniu, że mogłaby swoich uczniów zatrudniać i do zarobku używać. Jeżeli więc zarobek uczniów wskazanym jest przez komisyę budżetową jako bardzo ważny ze względu na doniosłe praktyczne znaczenie, a komisya gospodarstwa krajowego temu nie przeczy, to też i ja nie mogę stanowczo po-

wiedzieć, ażeby to było błędnem zapatrywaniem, lecz owszem stoję na stanowisku, że zapatrywanie to jest słusznem i że trzeba wymagać koniecznie, ażeby uczniowie byli kompletnie przygotowani do roboty praktycznej, ażeby w danym razie własne gospodarstwa od razu objąć mogli i w praktyczne życie byli w stanie to wprowadzić, czego w teoryi się uczyli, do czego ich w tych szkołach z wielkim trudem i z niemałemi nakładami przygotowywano.

To twierdzenie nie uprawnia jednak do tego wniosku, ażeby w szkole stanowczo z pominięciem innych kierunków wykształcenia przedewszystkiem brać na uwagę to i dyrekcyi wszystkich szkół ryczałtem powiedzieć „to musisz zarobić tymi uczniami“ i wstawiać odpowiednie kwoty w budżet. Komisya gospodarstwa krajowego jest tego zdania, że jakkolwiekbądź później w praktyce okaże się możliwość wstawiania w budżet jakiejś cyfry w tej rubryce, w każdym razie sądzę jednak, że dla każdej szkoły w obec tych tu nadmienionych powodów inna cyfra wypaść musi.

Ja tedy wypowiadając tu te słowa, wyrażam wątpliwość, ażali w zastosowaniu szkoły w Kobiernicach kiedykolwiek ta rubryka będzie wypełnioną i dlatego w ogóle śmiem zaznaczyć, że to jest zapatrywaniem komisyi gospodarstwa krajowego i przyłączam się zupełnie do zapatrywań i poprawki posła Gnoińskiego.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Przedewszystkiem muszę rozpocząć od sprostowania samego faktu. Szanowny członek kuratoryi szkoły w Jagielnicy zarzucił mi, iż obliczenia co do dochodów z zarobku uczniów pojedyńczych szkół przezemnie uczynione, polegają na błędnych danych i usiłował dowieść, iż w Horodence jest tylko 18 uczniów, w Kobiernicach 20 a jedynie tylko w Jagielnicy jest ich 30.

Dziwna rzecz, że ten szanowny oponent, chcąc sprostować cyfry w sprawozdaniu podane, nie zadał sobie jednocześnie pracy, ażeby sprostować cyfry te same w innych rubrykach, tam, gdzie one wpływają na niekorzyść funduszu krajowego, a mianowicie, w rubryce wydatków: „koszta utrzymania uczniów“.

Otóż jeżeli Panowie weźmiecie na uwagę cyfry kosztów utrzymania uczniów, to przyjdziecie do przekonania, że w Horodence obliczono koszta dla 30 uczniów a w Kobiernicach obliczono także na 30 uczniów. Więc gdy chodziło, ażeby z funduszu krajowego dać jakikolwiek zasiłek dla utrzymania uczniów, to robiono preliminarz dla 30, gdy jednak chodzi o odebranie jakiejkolwiek cząstki z tej preliminowanej kwoty, to już jest tylko 18 uczniów.

Te preliminowania polegają na sprawozdaniu Wydziału krajowego i na sprawozdaniu kuratoryi odnośnych szkół. Komu ma komisya budżetowa wierzyć? Gdzież pytam ma szukać innych dat nad te, które daje Wydział krajowy i odnośna kuratorya? Szanowny oponent powiada: „Zadaniem szkoły nie jest to, ażeby uczniowie tam będący pracowali. Szkoła ma leczyć z błędów!“.

Ależ Panowie! ta szkoła ma przez 3 lata po 365 dni do leczenia błędów, więc niech z tych prelekcyj leczenia z błędów odstąpi na cele, które wiodą tam, gdzie te szkoły w myśl statutu mają prowadzić t. j. do wykształcenia praktycznego i dania uzdolnienia temu uczniowi, który w tej szkole się kształci, pewną ilość dni, a zawsze sporo czasu jeszcze zostanie i dla tej pracy, o którą obecnie rozprawa się toczyła. Ale ta rzecz była tak traktowaną, jakby to była jakaś nowość, fantazja i tak dalej.

Równorzędna szkoła tym trzem szkołom niższym, a nawet pod względem poziomu naukowego wyżej stojąca jest od lat kilkunastu w Dublanach istniejąca tak zwana szkoła parobków. Czyż w tej szkole parobków uczniowie nie zarabiają rocznie nie po 12 ale po 18 zł., i czyż ten zarobek uznany został jako czynność szkodliwa dla zakładu. Przeciwnie przy każdem sprawozdaniu dyrekcyi przyczynia się zarobek do wyrobienia wytrwałości, powtóre do wyćwiczenia fachowego w robotach i potrzebach, które ich w zarobkowaniu późniejszem czekają.

Na podstawie tedy takiej praktyki i takiego doświadczenia my mamy powiedzieć „nie“, w tych szkołach rolniczych, gdzie się kształcą nie dzieci, ale wyrostki z chat wieśniaczych, tam nikt się nie ma uczyć pracy, tam ma słuchać prelekcyj. Przepraszam, co do mnie, na to zgodzić bym się nie mógł.

Szanowny oponent powiada dalej: „My chcie-

libyśmy te zarobki, jeżeli w ogóle będą, darować uczniom".

Proszę Panów, wybaczcie, ale ja mniemam, że fundusz krajowy nie stoi nam tak do dyspozycyi, ażebyśmy z niego łaski robili. Łoży fundusz krajowy na te szkoły, więc też ma prawo domagać się zwrotu, o ile takowy jako dopuszczalny się przedstawia.

Dalej powiada szanowny oponent, czy ta młodzież, a mianowicie wyrostki mający po 16, 17 lub 18 lat, czy nie będą przyjęci do gospodarstwa dzieci włościan, wyrosłe przy gospodarstwie w zagrodzie chłopskiej, czy nie będą przyjmowane tak, jak robiono? Dlaczego? Czy oni nie będą umieli z robotą się obchodzić? Nie będą umieli wziąć wideł do rąk, grabi, albo wyjść z pługiem, kopać i siać?

Ale jak z jednej strony podnosi tę tezę i wątpliwość, tak z drugiej strony powiada, pocóż brać ich do roboty, poco ich wyćwiczać, oni z domu to przynieśli, wytrwałość i zdolność do codziennej pracy. A, proszę panów, to rzecz drobna na pozór, ale zasadnicza; tu Wysoki Sejm będzie rozstrzygał, czy chce rozciągnąć tę teoretyczną naukę, która istniała w wyższych szkołach rolniczych i ograniczyć się jedynie do wykładów z pominięciem praktycznego wykształcenia, i na szkoły rolnicze niższe, czy też chce mieć z tej szkoły robotnika uzdolnionego do pracy całodziennej i nie odzwyczajonego od tejże. To był powód, dla którego komisya budżetowa wstawiła w rubrykę dochodów każdej z tych szkół pewną pozycyę, jako zarobek każdego z uczniów przy gospodarstwie, przy którem się te szkoły opierają. Ale taki zarobek obliczony na 18 zł. rocznie w Dublanach, tu przyjęto tylko w cyfrze minimalnej 12 zł. Trzy dni w miesiącu wystarczą, aby uczeń te 12 zł. zarobił.

Szanowny oponent powiada: „mamy już 24 morgów, będziemy mieli w niedalekiej przyszłości 40 morgów; już oblicza konieczną robotę przy uprawie tych 40 morgów i przychodzi do przekonania, że ci uczniowie nie będą mogli zarobić; ależ dla funduszu krajowego to obojętne czy ten zarobek będzie rezultatem całodziennej pracy przy 40 morgach, czy przy gospodarstwie, na którem się szkoła opiera, byle tylko uczniowie pracowali.

Dlatego też zdaniem mojem w interesie szkolnictwa, to jest naszych szkół rolniczych, w interesie odzwyczajenia młodzieży od tej pracy, w której wzrośli, a zaprawiania ich do trudu, do którego będą w przyszłości musieli nawyknąć, leży, aby te preliminowane przez komisyę budżetową dochody wykreślone nie były, i dlatego, gdy przyjdzie do uchwalenia odnośnych pozycyj, z całym naciskiem błagać będę Wysoką Izbę, aby tej pozycyi nie uchylała.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta): Szkoła w Horodence.

W y d a t k i.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel kierownik, płaca 1.200 zł. dodatek aktywalny 140 zł., zwycz. 1.340 zł.

Poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy, płaca 720 zł., dodatek aktywalny 60 zł., zwycz. 780 zł.

Poz. 3. Instruktor, zwycz. 480 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych zwycz. 350 zł.

Poz. 5. Kapelan i katecheta, zwycz. 150 zł.

Poz. 6. Nauczyciel weterynaryi, zwycz. 150 zł. — razem 3.250 zł.

Rubr. II. Koszta administracyi:

7. Zarząd:

a) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł.

b) sługa szkolny, 240 zł.

c) utrzymanie jednej pary koni, 200 zł.

d) zakupno i utrzymanie narzędzi rolniczych 60 zł., razem 600 zł.

Poz. 8. Opał, zwycz. 500 zł.

Poz. 9. Oświetlenie, zwycz. 100 zł.

Poz. 10. Utrzymanie budynków
Poz. 11. Ubezpieczenie „ } 200 zł.
Poz. 12. Płaca kominiarza

Poz. 13. Sprzęty i ruchomości, zwycz. 100 zł.

Poz. 14. Należytość rządowa od przeniesienia własności gruntów zakupionych dla szkoły z wymierzonych 463 zł. 75 ct. spłacalnych w 10. latach, druga roczna rata, zwycz. 46 zł.

Poz. 15. Lekarz, apteka i inne 100 zł. — Razem 1.646 zł.

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 16. Stołowanie,

Poz. 17. Odzież, pościel i pranie dla 30. uczniów po 150 zł., zwycz. 4.500 zł. — razem 4.500 zł.

Rubr. IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 18. Przybory do pisania i nauki uczniów, zwycz. 120 zł.

Poz. 19. Przykupno środków naukowych 200 zł. — razem 320 zł.

Suma wydatków 9.716 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I., II., III. i IV. wydatków w łącznej sumie 9.716 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.000 zł. — razem 2.000 zł

Rubr. II. poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Oddział Horodeński c. k. galic. Towarzystwa gospodarczego, 3 stypendya po 150 zł. 450 zł.

b) Rada powiatowa Horodeńska, 3 stypendya po 100 zł., 300 zł. 1 stypendyum 150 zł, 450 zł.

c) Rada powiatowa Tłumacka, 1 stypendyum 150 zł.

d) Gmina miasta Horodenki 100 zł., zwycz. 1.150 zł. — razem 1.150 zł.

Rubr. III. poz. 3. Czysty dochód z gruntów szkolnych (6 morgów) 60 zł.

Poz. 4. Zarobek 30 uczniów po 12 zł. 360 zł., zwycz. 420 zł. — razem 420 zł.

Suma dochodów 3.570 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Już w ogólnej dyskusyi zaznaczyłem stanowisko moje jako członka komisyi gospodarstwa krajowego co do preliminarza dochodów szkół i z tych powodów, które w ogólnej rozprawie wypowiedziałem, wnoszę wykreślenie pozycyi III. 4. t. j. zarobek uczniów po 12 zł. 360 zł. i proszę Wys. Izbę, aby przeciw niej głosowała. Przy tej sposobności prostuję fakt. Szan. referent odpowiadając na wywody p. Gnoińskiego powiedział, jakoby p. Gnoiński chciał, by uczniowie w tych szkołach nic nie robili. Otóż tego wyrażenia ani p. Gnoiński ani ja, jako referent komisyi gospodarstwa krajowego nie użyliśmy.

Tu teraz stawiam poprawkę, aby wykreślić sumę 360 zł. jako zarobek uczniów w rubr. III. poz. 4.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Niedostateczna ilość.) Niema dostatecznego poparcia, jest bowiem tylko 11 głosów. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Skoro żądanie p. Struszkiewicza nie zostało poparte, nie mam nic do powiedzenia i wnoszę w myśl wniosku komisyi budżetowej, aby rubr. III. poz. 4. Zarobek 30 uczniów po 12 zł. przyjęto.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubr. I., II. i III. Dochodów w kwocie 3.570 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Następuje budżet szkoły w Jagielnicy.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta): Szkoła w Jagielnicy.

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel kierownik, płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 140 zł. — razem 1.540 zł.

Poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy, płaca 720 zł., dodatek aktywalny 60 zł. — razem 780 zł.

Poz. 3. Instruktor, płaca 480 zł., wikt 85 zł. — razem 565 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych 300 zł.

Poz. 5. Kapelan i katecheta 150 zł.

Poz. 6. Nauczyciel weterynaryi 150 zł. — razem 3.285 zł.

Rubr. II. Koszta administracyi.

Poz. 7. Zarząd:

a) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł.;

b) sługa szkolny 240 zł.;

c) zakupno i utrzymanie narzędzi ręcznych rolniczych 60 zł. — razem 400 zł.

Poz. 8. Opał 400 zł.

Poz. 9. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 10. Utrzymanie budynków
Poz. 11. Ubezpieczenie
Poz. 12. Płaca kominiarza } 250 zł.

Poz. 13. Ruchomości i sprzęty 100 zł.

Poz. 14. Lekarz, apteka i inne 100 zł. — razem 1.350 zł.

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 15. Stołowanie

Poz. 16. Odzież, pościel i pranie dla 30 uczniów po 150 zł. — razem 4.500 zł.

Rubr. IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Potrzeby do pisania i nauki uczniów 120 zł.

Poz. 18. Przykupno środków naukowych 200 zł. — razem 320 zł.

Rubr. V. Poz. 19. Czynsz dzierżawny za grunta używane przez szkołę 50 zł.

Suma wydatków 9.505 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I., II., III., IV. i V. Wydatków w sumie 9.505 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 2.000 zł.

Rubr. II. Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) c. k. gal. Tow. gosp. oddział Buczacz-Czortków-Zaleszczyki 300 zł.;

b) Rada powiatowa Czortkowska 300 zł.;

c) Rada powiatowa Borszczowska 300 zł.;

d) Rada powiatowa Zaleszczycka 100 zł.:

e) ks. Czartoryski Roman 450 zł.;

f) p. Piotr Platner 150 zł.—razem 1.600 zł.

Rubr. III. Poz. 3. Czysty dochód z 24 morgów pola szkolnego 240 zł.

Poz. 4. Zarobek 30 uczniów po 12 zł. — 360 zł. — razem 600 zł.

Suma dochodów 4.200 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Gnoiński Jan. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Gnoiński ma głos.

P. Gnoiński Jan. Prosiłem o głos co do Rubr. III. poz. 4. i wnoszę o wymazanie tej pozycyi na podstawie motywów, które miałem zaszczyt przytoczyć w rozprawie ogólnej.

JW. hr. Marszałek. P. Gnoiński wnosi wymazanie pozycyi Dochodów: „Zarobek 30 uczniów po 12 zł. — 360. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Zwrócę uwagę Panów na okoliczność, że dla szkół, które mają jednę normę i jednakie płace nauczycieli, muszą być jednakie i poszczególne rubryki dochodów i wydatków — Szkoła w Horodence uchwalona została przez Panów, jako taka, gdzie zarobek ma istnieć, jakżeby wyglądała ta szkoła Jagielnicka, gdybyście Panowie uchwalili, że tam zarobek nie ma istnieć, gdy istnieje w szkole Horodeńskiej odległej zaledwie o kilka mil.

Jeśli Szan. oponent podniósł, że młodzież będzie zajęta przy 40 morgach, które szkoła będzie miała do uprawy, to ten zarobek będzie się musiał znaleźć tak samo jak gdzieindziej i uczniowie będą musieli pracować, a o to komisyi chodzi.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najprzód pod głosowanie Rubr. I., Rubr. II. i Rubr. III. poz. 3. Kto je przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Następuje Rubr. III. poz. 4. „Zarobek 30 uczniów po 12 zł. — 360 zł. Kto tę pozycyę przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Przyjęte są zatem dochody w sumie 4.200 zł.

Następuje budżet szkoły w Kobiernicach.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta): Szkoła w Kobiernicach.

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy, zarazem kierownik, płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 240 zł.— razem 1.540 zł.

Poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy, płaca 720 zł., dodatek aktywalny 60 zł. — razem 780 zł.

Poz. 3. Instruktor 480 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych 150 zł.

Poz. 5. Kapelan i katecheta 75 zł.

Poz. 6. Nauczyciel weterynaryi 200 zł. — razem 3.225 zł.

Rubr. II. Koszta administracyi.

Poz. 7. Zarząd:

a) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł.;

b) sługa szkolny 240 zł.;

c) utrzymanie jednej pary koni szkolnych 200 zł.:

d) zakupno i utrzymanie narzędzi ręcznych rolniczych 60 zł. — razem 600 zł.

Poz. 8. Opał 300 zł.

Poz. 9. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 10. Utrzymanie budynków
Poz. 11. Ubezpieczenie budynków } 200 zł.
Poz. 12. Płaca kominiarza

Poz. 13. Sprzęty i ruchomości 100 zł.

Poz. 14. Lekarz, apteka i różne inne 100 zł. — razem 1.400 zł.

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 15. Stołowanie —

Poz. 16. Odzież, pościel i pranie dla 30 uczniów po 150 zł. — razem 4.500 zł.

Rubr. IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do pisania i nauki uczniów 150 zł.

Poz. 18. Przykupno środków naukowych 200 zł. — razem 350 zł.

Suma wydatków 9.475 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I., II., III., IV. w łącznej kwocie 9.475 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 3.000 zł.

Rubr. II. Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa Bialska 420 zł.;

b) Rada powiatowa w Wadowicach 140 zł.

c) Gmina miasta Kęty 50 zł.;

d) p. Gabryela Wrotnowska 140 zł.;

e) p. hrabina Dębińska 140 zł.;

f) p. Stanisław Klucki 140 zł.;

g) p. Oskar z Rudna Rudziński 150 zł.;

h) Towarzystwo rolniczo okręgowe w Wieliczce 150 zł. — razem 1.330 zł.

Rubr. III. Poz. 3. Czysty dochód z pola szkolnego ($4^1/_2$ morgi) 45 zł.

Poz. 4. Zarobek 30 uczniów po 12 zł. — 360 zł. — razem 405 zł.

Suma dochodów 4.735 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Szanownych Panów zadziwi zapewne, że pomimo dwukrotnej porażki jeszcze po raz trzeci przy odnośnej pozycyi ośmieliłem się zabrać głos. Mam do tego ważne powody. Jeżeli przy pierwszym wywodzie szanowny referent zaznaczył jak by wyglądała ta szkoła, która by była równorzędną z poprzedniemi gdyby rubryka dochodów i rozchodów nie była stawioną, to przy ogólnej rozprawie miałem zaszczyt zaznaczyć, że różni się ona lokalnie ale jeżeli teoretycznie powiada, że możliwy jest zarobek przy tamtych szkołach, to przy Kobiernicach stanowczo wykluczony być musi. Bo ta szkoła ma tylko dwuletni kurs, nie trzyletni, a spodziewam się, że Wysokiej Izbie nie zależy na tem, aby przy kursie dwuletnim dla uzyskania tej samej kwoty dyrekcya musiała zniżyć poziom nauki i wykształcenia uczniów.

Jeszcze raz więc ośmielam się, pomimo doznanej porażki, zwrócić uwagę na te stanowcze różnice pomiędzy warunkami rozwoju ułożenia i ustanowienia szkoły w Kobiernicach w stosunku do istniejących poprzednich i dla tego w imieniu dobra i należytego funkcyonowania tej szkoły, wnoszę wykreślenie z rubryki III. pozycyi 3 i 4 w kwocie 405 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Wyznam szczerze, że nie umiem sobie zdać sprawy z uwag, które słyszałem. Musimy sobie powiedzieć, czego i co mają się uczniowie w tych szkołach niższych uczyć i nauczyć. Ztamtąd nie mają oni z doktoratem powracać; te szkoły mają za zadanie, to, co mają szkoły równorzędne w całym świecie, to jest wykształcać tak zwanych „Vorarbeiterów“, parobków, którzyby umieli pokazać innym zupełnie nie wyćwiczonym, jak się ta lub inna czynność gospodarcza wykonywa. Ta młodzież nie może być trzymaną w tym kierunku, jaki jest przyjęty w zakładach wyższych rolniczych, ażeby cała nauka opierała się na wykładzie teoretycznym; to nie odpowiadałoby ani zadaniu, jakie sobie Wys. Sejm postawił, ani celowi, jaki zamierzamy osiągnąć z tych szkół. I tu chcieć dowodzić, że chłopcy,

wyrostki mający 16—18 lat przez 2 całe lata muszą w szkole siedzieć, słuchać wykładów, uczyć się wszystkiego teoretycznie, a nawet nic do ręki nie wziąć, to znaczy zmienić te szkoły na coś, o szkodę krajowi przynosi i korzyści nie da i dlatego jak przy poprzednich szkołach, tak i przy tej stanowczo obstaję przy tem, aby uczniowie byli zmuszeni do zarobku. A że zarobek jest możliwy, to dowodzi fakt, że każda szkoła opiera się o większe gospodarstwa, gdzie uczniowie pod kierunkiem inspektora i nauczyciela będą pożądańszymi robotnikami jak inni i że możliwym jest zarobek taki, który komisya budżetowa wyznaczyła.

JW. hr. Marszałek. Podam pod głosowanie wniosek komisyi. Kto jest za przyjęciem dochodów Rubr. I., II. i III. aż do Rubr. III. poz. 3 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Kto jest za przyjęciem Rubr. III. poz. 4. Zarobek uczniów w kwocie 360 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. W ten sposób przyjęte są dochody w ogólnej sumie 4.735 zł.

Budżety szkół rolniczych niższych są załatwione.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku posła Merunowicza w przedmiocie roboczych zakładów poprawczych. **(Aleg. 98).** Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec. (Zaczyna czytać z aleg. 98).

Głosy: Uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za tem, aby pana sprawozdawcę uwolniono od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Chamiec. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd do założenia w Galicyi w jaknajkrótszym czasie zakładów przymusowej pracy i domów poprawczych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec. Ja powołuję się tylko na sprawozdanie, w którem dostatecznie, zdaje mi się, wyrażone zostały powody, dla których założenie domów przymusowej pracy dla przestępców dorosłych i domów poprawy dla przestępców młodocianych jest uzasadnione. Powołuję się również na te ustępy ze sprawozdania, w których wyrażono, jak pilnym i niedającym się uchylić obowiązkiem rządu jest sprawą tą się zająć, wziąć ją energicznie w ręce i w krótkim przeciągu czasu przeprowadzić. Zdaje mi się, że Wysoki Sejm, który miał to sprawozdanie przed oczyma, musi je znać dokładnie i dlatego też nie widzę powodów w dłuższe wywody się wdawać.

JW. hr. Marszałek. Wniosek komisyi opiewa: „Wzywa się c. k. Rząd do założenia w Galicyi w jak najkrótszym czasie zakładów przymusowej pracy i domów poprawczych". Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego o potrzebie utworzenia w okręgu c. k. Starostwa Kossowskiego 3go c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w miejscowości Żabie. (**Alegat 99**).

Sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

Sprawozdawca p. Rybicki (zaczyna czytać sprawozdanie z Alegatu 99).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za tem, ażeby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Rybicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl §. 2. ustawy z dnia 11. Czerwca 1868. r. (Nr. 59. D. u. p.) oświadcza c. k. Rządowi opinię, iż ze wszech miar pożądanem jest jak najrychlejsze utworzenie trzeciego c. k. Sądu powiatowego w okręgu c. k. Starostwa Kosowskiego z siedzibą we wsi Żabiu, do którego przyłączone być mają miejscowości: a) z dzisiejszego c. k. Sądu powiatowego w Kosowie: Żabie, Krzyworównia, Jasienów górny i b) z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kutach: Hołowy, Krasnoiła, Stebne, Dołhopole, Polanki, Perechrestne, Fereskula, Jabłonica, Hryniawa i Uścieryki.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z dopiero co odczytanym wnioskiem Komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy miasta Żołyni i innych o utworzenie nowego okręgu c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni. (**Alegat 100**). Sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

Sprawozdawca p. Rybicki (zaczyna czytać sprawozdanie z Alegatu 100).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Rybicki (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przechodzi nad petycyą gminy miasta i wsi Żołyni, o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Żołyni, do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy miasta Baranowa i okolicznych gmin o zaprowadzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Baranowie. (**Alegat 101**). Sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

Sprawozdawca p. Rybicki (zaczyna czytać sprawozdanie z Alegatu 101).

P. Romer. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku Komisyi.

Sprawozdawca p. Rybicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą gminy miasta Baranowa i okolicznych gmin i obszarów dworskich, o zaprowadzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Baranowie przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisyi gminnej z petycyi Rady powiatowej w Przemyślanach, w sprawie uchwalenia noweli do ustawy gminnej w kierunku ustanowienia zbiorowych ukwalifikowanych pisarzy gmin wiejskich. Sprawozdawca poseł Wasilewski ma głos.

Sprawozdawca p. Wasilewski (czyta).

Sprawozdanie

Komisyi gminnej o petycyi Rady powiatowej w Przemyślanach w sprawie uchwalenia noweli do ustawy gminnej w kierunku ustanowienia zbiorowych ukwalifikowanych pisarzy gmin wiejskich.

Wysoki Sejmie!

Petycya Rady powiatowej Przemyślańskiej żąda uchwalenia noweli do ustawy gminnej w kierunku:

1. ażeby każdy starający się o posadę pisarza gminnego był obowiązanym poddać się pewnemu rodzajowi, choćby lekkiego egzaminu kwalifikacyjnego z ustawy gminnej, ze znajomości rachunkowości, prowadzenia manipulacyi etc.

2. ażeby mianowani byli pisarzami gminnymi tylko tacy ludzie, którzy się wykażą świadectwem przynależnej władzy ze złożonego pobnego egzaminu kwalifikacyjnego:

3. że mianowanie takich pisarzy gminnych czyni się zawisłem od decyzyi władzy politycznej za porozumieniem się z Wydziałem powiatowym;

4. iż każdy zamianowany pisarz gminny ma być przez dotyczącą władzę zaprzysiężonym;

5. iż obowiązkiem takiego pisarza gminnego będzie, wszelkie pisma wychodzące z urzędu gminnego kontrasygnować.

Petycya ta Rady powiatowej Przemyślańskiej ma wysokie znaczenie, jako objaw myśli coraz silniej odczuwanej w kraju potrzeby wytworzenia zbiorowych organów wykonawczych gmin wiejskich, któreby zdolne były zadosyć uczynić zadaniom przypadającym gminie tak w poruczonym jak własnym zakresie działania.

Forma jednak zalecana do przeprowadzenia tej myśli przez Radę powiatową Przemyślańską za głęboko sięga i narusza ustrój autonomiczny gminy, by Komisya gminna mogła przeprowadzenie jej doradzać Wysokiemu Sejmowi.

Zważywszy przeto, że przeprowadzenie punktu 1. i 2. żądania postawionego przez Radę powiatową Przemyślańską niepotrzebuje zmiany ustawy gminnej, gdyż należy do własnego zakresu działania gminy; zważywszy, iż żądanie w punkcie 3. 4. i 5. narusza prawo Rady gminnej mianowania swych funkcyonaryuszów §. 31. ustawy gmin. znosi, władzę dyscyplinarną naczelnika gminnego nad urzędnikami gminnymi §. 52. ust. gm., przenosi takową na władzę polityczną w porozumieniu z Wydziałem powiatowym, a nawet część odpowiedzialności naczelnika gminy przenosi na pisarza w formie kontrasygnowania przez niego pism urzędu gminnego, stawia zatem pisarza niejako po nad naczelnikiem gminy;

Komisya gminna wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Rady powiatowej w Przemyślanach przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem Komisyi gminnej zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisyi gminnej z petycyi Wydziału powiat. w Buczaczu, w przedmiocie zmiany §. 98. ustawy gminnej, celem umożliwienia zwierzchnościom gminnym ściągania zaległości do kas pożyczkowych, względnie funduszów zapomogi, we własnym zakresie działania po myśli §. 87. ust. gm.

Sprawozdawca p. Władysław Koziebrodzki ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki (czyta):

Sprawozdanie

Komisyi gminnej o petycyi Wydziału powiatowego w Buczaczu w przedmiocie zmiany §. 98. ustawy gminnej, celem umożliwienia Zwierzchnościom gminnym ściągania zaległości do kas pożyczkowych względnie funduszów zapomogi we własnym zakresie działania, po myśli §. 87. ustawy gminnej.

Wysoki Sejmie!

Petycya Wydziału powiatowego w Buczaczu przekazana przez Wysoki Sejm komisyi gminnej żąda usunięcia trzech ostatnich alinei obecnie obowiązującego §. 98. ust. gmin., a w zamian proponuje nową alineę, z którą §. 98. brzmiałby jak następuje:

§. 98. Rada powiatowa a w jej zastępstwie Wydział powiatowy czuwa nad tem, aby zakładowy majątek i zakładowe dobro gminy i zakładów gminnych nie zostało uszczuplone.

Wydział powiatowy winien również czuwać nad tem, aby grzywny nakładane przez Władze sądowo-polityczne i Zwierzchności gminne, które według obowiązujących przepisów wpływają na rzecz ubogich miejscowych lub funduszu zapomogi (ubogich) w gminie, użyte były na cel przeznaczony i ma tenże wykonywać w tym celu potrzebną kontrolę, wedle okoliczności, co uzna za stosowne zarządzić, a mianowicie także żądać, aby kary te wpływały za pośrednictwem Wydziałów powiatowych.

„Członkowie gminy mają prawo uzyskania z powyższych funduszów zaliczek zwrotnych, wedle postanowień dotyczących statutów funduszu zapomogi, a zaległość do tego funduszu wskutek tychże zaliczek powstałe, mają być ściągane w myśl §. 87. ustawy gminnej w ten sam sposób jak inne należytości mające być uiszczane na cele gminne".

Z treści tej alinei widocznem jest, iż Wydział powiatowy w Buczaczu żąda, aby zaległości powstałe do tego funduszu zapomogi — czyli kasy pożyczkowej gminnej, ściągane były w myśl §. 87. ustawy gmin. drogą politycznej egzekucyi.

Komisya gminna nie sądzi jednak, iż przyznanie takiego prawa ściągania rat zaległych kas pożyczkowych gmin. drogą politycznej egzekucyi mogłoby być tak dalece pożytecznem, jak nie mniej mogłoby być ustawą dozwolonem.

Przyznając kasom pożyczek to prawo nie zapewniono by już tem samem regularnego i normalnego wpływania rat, skoro bowiem wykazywanie zaległości i przeprowadzenie egzekucyi pozostałoby nadal w rękach naczelników gmin, to niezawodnie okazaliby się oni również opieszałymi pod tym względem jak dotąd, a organa nadzorcze miałyby te same trudności do przezwyciężenia, co obecnie.

Żądanie zaś przyznania kasom pożyczkowym gminnym egzekucyi politycznej ze stanowiska prawnego jest zupełnie nieuzasadnione, gdyż przez

to pominiętoby zupełnia badanie słuszności pretensyi kasy do dłużników, a pozostawionoby przez to naczelnikowi gminy, który zarazem przewodniczy zarządowi kasy, ocenienie płynności owych pretensyj, co ze wszech względów nie jest dopuszczalne.

Nie zmieniłoby rzeczy, gdyby egzekucya polityczna, jak tego żąda petycya Wydziału pow. w Buczaczu poprzedzoną została wezwaniem piśmiennem dłużnika przez urząd kasowy do uiszczenia zaległości, a w razie spostrzeżenia pomyłek dozwolono dłużnikowi w terminie krótkim wnieść przedstawienie do Zwierzchności gminnej a względnie też do Wydziału powiatowego. Procedura bowiem taka, przelewająca atrybucyę wynikła ze stanowiska prawa prywatnego, a zatem należąca do kompetencyi władz sądowych na władze administracyjne, byłaby zupełnem zwichnięciem pojąć w zakresie działania każdej z tych władz.

Z tych więc powodów komisya gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Nad petycyą Wydziału powiatowego w Buczaczu, w przedmiocie zmiany §. 98. ustawy gmin. celem umożliwienia Zwierzchności gminnej ściągania zaległości do kas pożyczkowych względnie funduszów zapomogi we własnym zakresie działania po myśli §. 87. ustawy gminnej, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Niniejszą uchwałą załatwiona jest petycya Nr. 587.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi gminnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki. Tą uchwałą załatwioną jest także petycya Nr. 587.

JW. hr. Marszałek. Porządek dzienny wyczerpany.

Upraszam pp. sekretarzy o odczytanie wniosków do laski marszałkowskiej złożonych.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że na 1376 ruskich szkół ludowych w Galicyi nie ma ani jednego seminaryum nauczycielskiego, i że z tego powodu kandydaci dla ruskich szkół nie mają możności, by w swojej zawodowej szkole nabyć potrzebnej znajomości tego języka, w którym później mają uczyć;

zważywszy, że prócz Lwowa ani w jednem mieście Galicyi nie ma ani jednej ruskiej szkoły ludowej, chociaż w poszczególnych miastach znajduje się po 3, 4 i 5 tysięcy a nawet i większość Rusinów, że zatem tysiące ruskich dzieci po miastach już samą początkową naukę muszą pobierać nie w swoim języku,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by postarał się:

I. ażeby we wschodniej części naszego kraju była odpowiednia liczba seminaryów nauczycielskich z ruskim językiem wykładowym, a przynajmniej jedno takie seminaryum już z początkiem roku szkolnego 1888.;

II. aby w miastach Tarnopolu, Kołomyi, Drohobyczu, Stryju, Horodence, Jaworowie, Śniatynie i innych, gdzie jest dostateczna liczba ruskiej ludności i ruskich dzieci, zaprowadzono szkoły ludowe z wykładowym językiem ruskim.

Lwów 12. Stycznia 1887.

J. Romańczuk.

Sylwester Sembratowicz, Jan Stupnicki, Julian Pełesz, Stefan Kaczała, Piotr Liniński, Ochrymowicz, M. Siczyński, Bereźnicki, Biliński, Mandyczewski, dr. Antoniewicz, T. Merunowicz, Siengalewicz, Kowalski, Kaszewko.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim wedle przepisów regulaminu.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

I. Aby wypracował projekt zmiany ustroju gminnego w duchu utworzenia okręgów gminnych z pozostawieniem indywidualnej odrębności istniejących obszarów dworskich i gmin wiejskich w zarządzie ich majątku, bez tworzenia nowej instancyi administracyjnej.

II. Aby wypracował projekt podziału kraju na okręgi gminne na tej podstawie, że okręg gminny nie może liczyć mniej jak 2.000 a nie więcej nad 8000 mieszkańców, oraz że oddalenie najdalszej miejscowości w okręgu gminnym do siedziby zarządu więcej jak 10 kilometrów wynosić nie może.

III. Aby wreszcie elaborata te Sejmowi na początku przyszłej sesyi przedłożył.

Tomisław Rozwadowski.

J. Popiel, Stanisław Tarnowski młodszy, Klucki, Waygart, Władysław Łoziński, Klemens Żywicki, G. Romer, Bobrzyński, Jędrzejowicz, A. Wrotnowski, K. Badeni, K. Scipio, R. Potocki, Mochnacki, A. Potocki, Henryk Janko, dr. Majer, Brykczyński, A. Skrzyński, Skałkowski, Gross, Sapieha, Słonecki, Romanowicz, Szeptycki, Zborowski, Gorecki, Jan Kochanowski, Zoll, Sanguszko, Wierzbicki, Sobiesław Mieroszowski, Goldman, Chamiec, ks. Sawa, ks. Kopyciński, Kapri, Koziebrodzki, Gnoiński, Siemiginowski, Weigel, Fruchtman, Korytowski.

JW. hr. Marszałek. Z wioskiem tym postąpię również według regulaminu.

Następne posiedzenie z powodu jutrzejszego święta odbędzie się w piątek o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny będzie jutro pp. posłom rozesłany.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 55 w południe.

Porządek dzienny

11. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek dnia 14. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego:
   a) z petycyi Reprezentacyi gminnej miasteczka Kopyczyńce w powiecie Husiatyńskim w sprawie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina;
   b) z petycyi gminy miasta powiatowego Złoczowa w sprawie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa;
   c) z petycyi gminy miasta powiatowego Grybowa w sprawie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów.

   Sprawozdawca p. Smolka.
2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego uzupełniającego sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego.

   Sprawozdawca p. Wereszczyński.
3. Pierwsze czytanie wniosku posła Alfreda Potockiego w przedmiocie ugody regulującej stosunek Państwa do funduszów indemnizacyjnych.
4. Pierwsze czytanie wniosku posła Romańczuka w przedmiocie założenia we wschodniej części kraju odpowiedniej liczby seminaryów nauczycielskich z ruskim językiem wykładowym, jakoteż założenia w miastach o dostatecznej ruskiej ludności szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim.
5. Pierwsze czytanie wniosku posła Tomisława Rozwadowskiego w przedmiocie projektu do zmian w ustroju gminnym.

   Sprawozdawca p. Smolka.
6. Sprawozdanie komisyi budżetowej z projektu Wydziału krajowego wybudowania gmachu dla c. k. komendy żandarmeryi we Lwowie.

   Sprawozdawca p. K. Badeni.
7. Sprawozdanie komisyi budżetowej o odbudowaniu w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku.

   Sprawozdawca p. Hausner.
8. Sprawozdanie komisyi budżetowej o budowie krowiarni w Zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie.

   Sprawozdawca p. Hausner.
9. Sprawozdanie komisyi budżetowej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie otworzenia oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

   Sprawozdawca p. S. Badeni.
10. Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi Feliksy Flasińskiej, wdowy po etatowym pisarzu w szpitalu św. Łazarza w Krakowie o przyznanie jej pensyi wdowiej.

    Sprawozdawca p. S. Badeni.
11. Sprawozdanie komisyi szkolnej z wniosku posła Stanisława hr. Badeniego w sprawie zmiany ustawy z dn. 25. Czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

    Sprawozdawca p. Pilat.
12. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z wniosku Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych.

    Sprawozdawca p. Struszkiewicz.
13. Sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku posła Grossa w

przedmiocie wejścia w wykonanie ustaw państwowych o komasacyi gruntów, o dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczeniu lasów z cudzych gruntów.

Sprawozdawca p. Gross.

14. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi gminy Kijowiec o przeniesienie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mikołajowie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żydaczowie.

Sprawozdawca p. Weigel.

15. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi miasta Zaleszczyki o naznaczeniu siedziby przyszłego c. k. Sądu obwodowego w Zaleszczykach.

Sprawozdawca p. Weigel.

16. Sprawozdanie komisyi górniczej z wniosku posła Weigla w przedmiocie importu falsyfikatów naftowych.

Sprawozdawca p. Łubieński.

17. Sprawozdanie komisyi górniczej z petycyj właścicieli kopalń i robotników w przemyśle naftowym zajętych proszących o wezwanie c. k. Rządu, ażeby zapobiegł wprowadzaniu falsyfikatów naftowych.

Sprawozdawca p. Łubieński.

18. Sprawozdanie komisyi petycyjnej:
    a) z petycyi Towarzystwa krajowego kupców i przemysłowców we Lwowie w sprawie otwarcia czytelni w bibliotece zakładu narodowego imienia Ossolińskich;
    b) z petycyi Jana Chwaliboga o posadę lub o stałą subwencyę.

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

11. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 14. Stycznia 1887.

Treść: Oddanie czci zmarłemu posłowi Filipowi Zuckrowi. — Spis petycyj. — Zalecenie petycyi komitetu krakowskiego Towarzystwa gospodarskiego w sprawie opustów podatkowych za szkody przez niezmiarkę zrządzone. — Oznajmienie p. Smarzewskiego co do petycyj, komisyi budżetowej przydzielonych. Sprawozdanie i uchwała wniosków Wydziału krajowego w skutek petycyi Reprezentacyi gminnej miasteczka Kopyczyńce w powiecie Husiatyńskim w sprawie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; petycyi gminy miasta powiatowego Złoczowa w sprawie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa; petycyi gminy miasta Grybowa w sprawie zezwolenia na pobór opłały gminnej od napojów. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego uzupełniającego sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Alfreda Potockiego w przedmiocie ugody regulującej stosunek Państwa do funduszów indemnizacyjnych. Rozprawa nad tem. Głos i wniosek p. Adama ks. Sapiehy. Oświadczenie Alfreda hr. Potockiego. Rozprawa formalna nad porządkiem głosowania. Głosy pp. Czartoryskiego Jerzego, Stanisława hr. Badeniego, Adama ks. Sapiehy, Romanowicza, Golejewskiego i Alfonsa Czajkowskiego. Przyjęcie wniosku p. Alfreda Potockiego. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Romańczuka w przedmiocie założenia we wschodniej części kraju odpowiedniej liczby seminaryów nauczycielskich z ruskim językiem wykładowym, jako też założenia w miastach o dostatecznej ruskiej ludności szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim. Głosy pp. Antoniewicza, Abrahamowicza, Siczyńskiego i Stanisława hr. Badeniego. Przyjęcie wniosku p. Romańczuka. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Tomisława Rozwadowskiego w przedmiocie projektu do zmian w ustroju gminnym. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z projektu Wydziału krajowego wybudowania gmachu dla c. k. komendy żandarmeryi we Lwowie — Cofnięcie z porządku dziennego sprawozdania komisyi budżetowej o odbudowaniu w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku. — Sprawozdanie ko-

misyi budżetowej o budowie krowiarni w Zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie. Rozprawa nad tem. Głos i wniosek p. Popiela. Głos sprawozdawcy p. Hausnera. Przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi budżetowej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie otworzenia oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej z petycyi Feliksy Flasińskiej, wdowy po po etatowym pisarzu św. Łazarza w Krakowie, o przyznanie jej pensyi wdowiej. — Sprawozdanie komisyi szkolnej z wniosku p. Stanisława hr. Badeniego w sprawie zmiany ustawy z 25. Czerwca 1873. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych. Rozprawa nad tem. Głos JE. Namiestnika. Rozprawa szczegółowa. Przyjęcie art. I. §. 21. i 22. Głos i wniosek p. Stanisława Badeniego do §. 31. Oświadczenie pp. Majera i Namiestnika Zaleskiego. Przyjęcie §. 31. z poprawką p. Stanisława Badeniego. Głos p. Namiestnika do §. 37. Głosy pp. Czartoryskiego Jerzego i sprawozdawcy Pilata. Przyjęcie §. 37. Rozprawa nad §. 38. Głos ks. biskupa Soleckiego z poprawką, p. Zolla z poprawką, p. Stanisława hr. Badeniego, ks. Sawy z poprawką i sprawozdawcy p. Pilata. Uchwalenie §. 38. i całej ustawy, tudzież dodatkowej rezolucyi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi gospodarstwa krajowego z wniosku Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku p. Grossa w przedmiocie wejścia w wykonanie ustaw państwowych o komasacyi gruntów, o dzieleniu gruntów i o oczyczczaniu lasów z cudzych gruntów. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej z petycyi gminy Kijowiec o przeniesienie jej z okręgu c. k. Starostwa powiatowego w Mikołajowie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żydaczowie. — Cofnięcie z porządku dziennego sprawozdania komisyi prawniczej z petycyi miasta Zaleszczyki o naznaczenie siedziby przyszłego c. k. Sądu obwodowego w Zaleszczykach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi górniczej z wniosku p. Weigla w przedmiocie importu falsyfikatów naftowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi górniczej z petycyj właścicieli kopalń i robotników w przemyśle naftowym zajętych proszących o wezwanie c. k. Rządu, ażeby zapobiegł wprowadzeniu falsyfikatów naftowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi petycyjnej: z petycyi Towarzystwa krajowego kupców i przemysłowców we Lwowie w sprawie otwarcia czytelni w bibliotece Zakładu narodowego imienia Ossolińskich; i z petycyi Jana Chwaliboga o posadę lub o stałą subwencyę. — Porządek dzienny 12. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 40. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 122.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Przeciw protokołom z ostatnich dwóch posiedzeń nie podniesiono żadnych zarzutów, są więc przyjęte.

Wysoka Izbo!

Dochodzi mię smutna wiadomość, że jeden z posłów, który w tym roku jeszcze w tej Izbie zasiadał, poseł z Izby handlowej Brodzkiej, dr. Filip Zucker, zakończył życie.

(Posłowie powstają.)

Podając do wiadomości Wysokiej Izby ten fakt smutny, nie podobna mi zaznaczyć choć w paru słowach wielkich zalet byłego posła, którego zgon jest dla Wysokiej Izby bardzo dotkliwą stratą.

Odznaczał się on prawością charakteru, niepospolitemi zdolnościami, darem wymowy i jako poseł wielką bardzo pojednawczością.

Sądzę, że odpowiem intencyom Wysokiej Izby prosząc Ją, aby pamięć zmarłego raczyła uczcić przez powstanie.

(Posłowie stojąc wysłuchali tej przemowy.)

P. sekretarz odczyta spis podanych do Sejmu petycyj:

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 14. Stycznia 1887.

630. Hirsch Bodner i Abraham Haber, propinatorzy w Mielcu, przez p. Koziebrodzkiego, o przedłużenie prawa poboru opłat od napojów słodzonych — do Wydziału krajowego jako komisyi.

631. Zarząd bursy imienia I. J. Kraszewskiego w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

632. Tomasz Gamski i Eugeniusz Pfeiffer, byli przedsiębiorcy budowy domu obłąkanych na Kulparkowie, przez p. Romanowicza, o wynagrodzenie za straty poniesione przy tej budowie — do komisyi petycyjnej.

633. Gmina Smereczki, przez p. Linińskiego, o subwencyę na budowę cerkwi — do komisyi budżetowej.

634. Podsuche przysiołek gminy Spas, przez p. Romańczuka, o uwolnienie od płacenia datku na rzecz szkoły — do komisyi szkolnej.

635. Wydział bursy w Stryju, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

636. Gmina Łabacz, przez p. Gnoińskiego, o wydzielenie jej z c. k. Starostwa Złoczowskiego i przydzielenie do Brodzkiego — do komisyi prawniczej.

637. Gminy Bołożynów i Przewołoczna z Kobylem czyli Bajmakami, przez p. Augustynowicza, o pozostawienie ich w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku — do komisyi prawniczej.

638. Gmina Dziurów, przez p. Kaprego, o pożyczkę w kwocie 1.200 zł. na dokończenie budynku szkolnego i o zapomogę — do komisyi budżetowej.

639. Gmina Jeznpol, przez p. Brykczyńskiego, o koncesyę na pobór myta od przewozu na rzece Dniestrze — do komisyi drogowej.

640. Mieszkańcy miasta Brodów, przez p. Romańczuka, przecim zaprowadzeniu w tem mieście rogatek — do komisyi drogowej.

641. Rada szkolna miejscowa w Siedlcu, przez p. Artura Potockiego, o stały dodatek lub zapomogę dla tamtejszego nauczyciela — do komisyi budżetowej.

642. Aleksander Orzechowski, kierujący nauczyciel w Jagielnicy nowéj, przez p. Sawę, o remuneracyę lub zaliczkę na płacę — do komisyi budżetowej.

643. Leon Proskurnicki, emerytowany nauczyciel, przez p. Kaprego, o wliczenie mu 10 lat służby do emerytury — do komisyi szkolnej.

644. Marya Gebhard, nauczycielka etatowa w Prądniku białym, przez p. Zolla, o polepszenie bytu — do komisyi szkolnej.

645. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Mazarakiego, o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polnej — do komisyi administracyjnej.

646. Gmina Zassów, przez p. Płazińskiego, o subwencyę na utrzymanie dziecka Anny Ister w Wiedniu — do komisyi petycyjnej.

647. Władysław Jamiński, przez p. Smolkę, o o subwencyę na kształcenie się w śpiewie— do komisyi budżetowej.

648. Maksymilian, Zenon i Karol Piaseccy, uczniowie w Przemyślu, przez p. Antoniewicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

649. Kornelia Neuhauser, wdowa po prymaryuszu szpitala powszechnego we Lwowie, przez p. Sawę, o podwyższenie pensyi wdowiej lub zapomogę — do komisyi budżetowej.

650. Franciszek Zabierzewski, emerytowany nauczyciel, przez p. Zolla, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

651. Bronisław Sokalski, nauczyciel we Lwowie, przez p. Augustynowicza, o zasiłek na cele naukowe — do komisyi budżetowej.

652. Wydział powiatowy w Bohorodczanach, przez p. Strassera, o zmianę ustawy gminnej dotyczącej przymusowego łączenia małych gmin — do komisyi gminnej.

653. Rada szkolna miejscowa w Leszczynie, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

654. Gospodarze Berezowa średniego, przez p. Kuczkowskiego, o oddzielenie ich od gminy Berezowa wyżnego — do komisyi administacyjnej.

655. Włodzimierz Tetmajer, uczeń Akademii sztuk pięknych w Monachium, przez p. Smolkę, o subwencyę na dalsze kształcenie się w malarstwie — do komisyi budżetowej.

656. Franciszek Katon, nauczyciel w Zabojkach, przez p. Czartoryskiego, o wliczenie mu 4 lat służby nauczycielskiej przed złożeniem egzaminu — do komisyi szkolnej.

657. Walenty Kański, kierujący nauczyciel w Jasieniu, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

658. Wydział Towarzystwa Czytelni akademickiej we Lwowie, przez p. Scipiona, o zapomogę, do komisyi budżetowej.

659. Gmina i obszar dworski Nielipkowice, przez p. Czartoryskiego, w sprawie osuszenia gruntów zabagnionych — do komisyi gospodarstwa krajowego.

660. Gmina i obszar dworski Monaster, przez p. Czartoryskiego, w sprawie, jak wyżej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

661. Towarzystwo ogrodnicze we Lwowie, przez p. Grossa, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

662. Konstanty Janowicz, kierownik szkoły ludowej w Sołotwinie, przez p. Strassera, o wliczenie mu 15 miesięcy spędzonych w Zakładzie ciemnych do lat służby — do komisyi szkolnej.

663. „Szkolna Pomoc“ we Lwowie, przez p. Kowalskiego, o zapomogę w kwocie 150 zł. na rok 1887. — do komisyi budżetowej.

664. Gmina Rychwald, przez p. Michałowskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

665. Joanna z Kopertyńskich Marie, wdowa po nauczycielu szermierki, przez p. T. Rozwadowskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

666. Aleksander Felusiewicz, słuchacz Akademii górniczej w Leoben, przez p. Siengalewicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej

667. Jan Jarzyna, jubiler we Lwowie, przez p. Zolla, o subwencyę na rozszerzenie przedsiębiorstwa — do komisyi budżetowej.

668. Rada szkolna miasta Źmigroda, przez p. Gorajskiego, o przemianę 3-klasowej szkoły na 4-klasową z dodatkiem jednego nauczyciela — do komisyi szkolnej

669. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przez p. Struszkiewicza, w sprawie opustu podatkowego przy szkodach wyrządzonych przez „niezmiarkę“ — do komisyi podatkowej.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Do licznych i ciężkich klęsk jakiemi w ostatnich latach rolnictwo kraju naszego dotknięte zostało, przyłączyła się w r. 1886. znaczna szkoda wyrządzona rolnikom przez owad zwany niezmiarką, którym liczne powiaty zachodniej części kraju zostały nawiedzone.

Oczywiście w pierwszej linii rolnicy pomyśleli o tem, aby złemu zaradzić, o tyle, o ile to w ich ręku leżało, aby na przyszłość uniknąć tej klęski. Na razie szkody zostały wyrządzone bardzo dotkliwe; udali się więc do c. k. władz o odnośne opusty podatkowe z powodu szkód przez ten owad wyrządzonych. Ustawy dawniejsze dotąd obowiązujące nie są dość jasne, oparte są na zasadzie Najwyższego postanowienia z d. 13 Maja 1843. i przepisów dekretu c. k. kancelaryi nadwornej z d. 16. Listopada 1843. l. 15.642. i 26. Kwietnia 1844. l. 12.391, jakoteż instrukcyi z d. 26. sierpnia 1844. wydanych dla krajów opodatkowanych według stałego katastru, według którego Władze mogą przedstawiać także wnioski o całkowity lub częściowy opust podatku gruntowego.

Możność jest wprawdzie wskazana, ale obowiązku opustu w takich razach nie ma. Gdy zaś tak przedłożenie rządowe w Radzie państwa wniesione, wyraźnie pod tym względem zaznacza zarówno jak i rozprawy w Radzie państwa odbyte uwidoczniły, że szkody przez owady zrządzone mają być uwzględnione przy opuście w podatku i chociaż odnośna ustawa nie została uchwaloną, mimoto na odnośne podania rolników zarządzono likwidacyę szkód. To się działo w Czerwcu i Lipcu 1886, a do tej chwili nie ma pod tym względem wiadomości, co i w jakim kierunku się w tej sprawie stało. Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego wskutek upomnienia się rolników przychodzi do Wys. Izby z prośbą, aby sprawa ta, dla rolników tak ważna została o ile możności popartą i dlatego ja popierając tę petycyę upraszam Wys. Izbę o przekazanie jej komisyi podatkowej, z poleceniem, aby ta Komisya jeszcze na bieżącej sesyi sejmowej z odpowiednim wnioskiem do Wys. Izby przyszła.

Wnoszę tedy odesłanie tej petycyi do komisyi podatkowej z poleceniem załatwienia takowej jeszcze w bieżącej sesyi sejmowej.

JW. hr. Marszałek. Wnioskodawca wnosi odesłanie tej petycyi do komisyi podatkowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt)) Kto się zgadza z wnioskiem p. Struszkiewicza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta dalej spis petycyj):

670. Gmina Koniuchy, Urmań i inne, przez p. Augustynowicza, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Pomorzanach, do komisyi prawniczej.

671. Kuratorya kursu handlowego w Stanisławowie, przez p. Mroczkowskiego, o subwencyę, do komisyi budżetowej.

672. Założyciele Towarzystwa robotników i sług, przez p. Weigla, o zasiłek na pokrycie kosztów połączonych z uzyskaniem koncesyi i i wydrukowania statutów, do komisyi budżetowej.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Mam obowiązek, który w tym roku spełniam z całą przyjemnością, podać do wiadomości Wys. Izby, że pomimo nadzwyczajnej krótkości czasu udało się komisyi budżetowej, dzięki niezmiernej gorliwości tych członków, którzy się podjęli opracowania poszczególnych działów budżetu, doprowadzić pracę około przygotowania dla Wys. Izby budżetu krajowego do tego stopnia, iż największa część rubryk już została zamkniętą. Wskutek tego petycye, któreby jeszcze były odesłane do komisyi budżetowej, a miały mieć wpływ na cyfry do budżetu wstawiane, nie mogłyby być w komisyi budżetowej załatwione. Dlatego pozwolę sobie, jak się to każdego roku dzieje, wnieść prośbę do biura Marszałkowskiego, aby podobnych petycyi do komisyi budżetowej odtąd nie przesyłało, lecz przydzielało ją Wydziałowi krajowemu.

JW. hr. Marszałek. Jeżeli nikt głosu nie żąda i nie sprzeciwia się wnioskowi p. Smarzewskiego, postąpię sobie według jego żądania.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Punktem pierwszym jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego:

a) z petycyi Reprezentacyi gminnej miasteczka Kopyczyńce w powiecie Husiatyńskim w sprawie zezwolenia na pobór 100 % dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina;

b) z petycyi gminy miasta powiatowego Złoczowa w sprawie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa;

c) z petycyi gminy miasta powiatowego Grybowa w sprawie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów.

Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi Reprezentacyi gminnej miasteczka Kopyczyńce w powiecie Husiatyńskim w sprawie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna miasteczka Kopyczyńce w powiecie Husiatyńskim uchwaliła na dniu 7. Sierpnia 1886. pobierać przez lat trzy 100% dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w celu pokrycia niedoboru budżetowego, który to niedobór na rok 1887. wynosić ma stosownie do budżetu równocześnie uchwalonego kwotę 1.528 zł. w. a., pokryć się mającą 100% dodatkiem do podatku konsumcyjnego i 5% do podatków bezpośrednich.

Zwierzchność gminna stosując się do postanowienia §. 100 u. gm. przedłożyła prośbę o zezwolenie na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego za pośrednictwem Wydziału powiatowego.

Wydział powiatowy jednak zamiast zastosować się do powyższego przepisu ustawy i przedłożyć powyższą prośbę Wydziałowi krajowemu, choćby z ujemną opinią Rady powiatowej, poprzestał na uwiadomieniu rozporządzeniem z dnia 29. Października 1886. l. 1095 Zwierzchności gminnej, że Rada powiatowa uchwaliła nie popierać powyższej prośby Reprezentacyi gminnej, a to z następujących przyczyn:

1. budżet gminny może być w rubryce wydatków do tego stopnia obniżony, że 28% dodatek do podatków bezpośrednich mógłby wystarczyć na pokrycie niedoboru;

2. niesłusznem być ma nakładać jedynie tylko 5% dodatek do podatków bezpośrednich, a całą resztę niedoboru pokrywać dodatkiem do podatku konsumcyjnego ciężącym właśnie na najuboższej ludności.

Od tego postanowienia wniosła Reprezentacya gminna odwołanie się bezpośrednio do Wydziału krajowego, który postanowił uważać to odwołanie za bezpośrednie przedłożenie prośby o wyjednanie zezwolenia Wysokiego Sejmu na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego, i zawezwał na dniu 15. Grudnia 1886 l. 73177 Wydział powiatowy do bliższego uzasadnienia odmownej opinii Rady powiatowej, Zwierzchność

gminną zaś do wykazania, że odnośna uchwała Rady gminnej stosownie do postanowienia §. 86. u. gm. w gminie ogłoszoną została i przedłożenia uwag z tego powodu poczynionych.

Zwierzchność gminna wykazała, że powyższa uchwała Rady gminnej w gminie ogłoszoną była, i że z tego powodu żadnych uwag nie wniesiono.

Wydział powiatowy zaś wyjaśnił, że Zwierzchność gminna winna była wyjaśnić wytknięcia przezeń poczynione w budżecie gminnym na rok 1887. uchwalonym, poczem Rada powiatowa miała w tej sprawie raz jeszcze powziąć uchwałę, a Wydział powiatowy byłby tę uchwałę wraz z budżetem gminnym na rok 1887. ostatecznie sprostowanym przedłożył Wydziałowi krajowemu w wykonaniu postanowienia §. 100. u. gm.

Ponieważ Zwierzchność gminna nie zastosowała się do wymienionego zapatrywania Wydziału powiatowego, wnosi Wydział powiatowy, aby prośby powyższej przez Reprezentacyę gminną wniesionej wcale nie uwzględniono.

Wydział krajowy podnosi jednak, że Wydział powiatowy zakwestyonował w budżecie gminnym, iż:

1. dopłata do drogi dojazdowej w kwocie 311 zł. w. a. preliminowana, wynosi właściwie tylko kwotę 300 zł. w. a.

2. ekwiwalent w kwocie 21 zł. w. a. preliminowany kwotę 15 zł. 37½ ct. w. a., a

3. również kwota 25 zł. w. a. na ubezpieczenie budynków od ognia preliminowana, zbyt wysoką być ma.

Pozycye kwestyonowane wynoszą zatem co najwyżej kwotę 20 do 30 zł. w. a., która niknie w obec niedoboru w kwocie 1.528 zł. w. a. preliminowanego.

Z tego powodu nie ma zdaniem Wydziału krajowego uzasadnionej podstawy do odmawiania gminie zezwolenia na pobór opłaty niesprzeciwiającej się postanowieniom ustawy, a koniecznej dla pokrycia niedoboru.

Zarzut przez Wydział powiatowy Zwierzchności gminnej uczyniony, że nie przedłożyła mu powtórnie prośby Reprezentacyi gminnej z wyjaśnieniami do budżetu odnoszącemi się, nie może zdaniem Wydziału krajowego za uzasadniony uznanym zostać, ponieważ w rozporządzeniu odnośnem Wydziałowi krajowemu w oryginale przedłożonem, nie wezwał Wydział powiatowy Zwierzchności gminnej do powtórzenia prośby i nie oznajmił jej, że sprawa raz jeszcze Radzie powiatowej do powzięcia uchwały przedłożoną być ma.

W obec tego stanu sprawy mniema Wydział krajowy, że nie ma podstawy ani do odmówienia gminie zezwolenia na pobór proszonego dodatku w r. 1887., ani też na odwrót do zezwalania jej w brew opinii Rady powiatowej na pobór tego dodatku w latach 1888 i 1889.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy zezwolić gminie miasteczka Kopyczyńce w powiecie Husiatyńskim na pobór w roku 1887. 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

J. W. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta powiatowego Złoczowa w sprawie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu odbytem dnia 20. Listopada 1886. uchwaliła Rada gminna miasta powiatowego Złoczowa podwyższyć dotąd pobierany 50% dodatek do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa do wysokości 100% i pobierać go w takiej wysokości w latach 1887., 1888. i 1889 i prosi o zezwolenie na pobór tego podwyższonego dodatku.

Potrzebę tego podwyższenia uzasadnia Reprezentacya gminna zarówno uszczupleniem dochodów gminy z tytułu propinacyi, z drugiej podwyższonemi wydatkami na budynki szkół ludowych i koszary obrony krajowej.

Uchwała ta Rady gminnej została stosownie do przepisu §. 86. ust. gm. w gminie ogłoszoną, a członkowie gminy nie wnieśli z tego powodu żadnych uwag.

Reprezentacya powiatowa popiera prośbę powyższą.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie miasta powiatowego Złoczowa zezwala się pobierać w latach 1887., 1888. i 1889.

100% dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta powiatowego Grybowa, w sprawie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta powiatowego Grybowa wykonywała od dawnych czasów prawo poboru opłaty gminnej od napojów, a mianowicie:

od 36 garncowej beczki piwa podwójnego 18 ct. m. k.;

od tejże beczki piwa pojedynczego 9 ct. m. k.;

od garnca wódki szumówki 12 ct. m. k.:

od garnca okowity, rosolio, likieru, śliwowicy, rumu i araku 18 ct. m. k.;

od garnca miodu, maliniaku, wiśniaku, lipca, 4 ct. m. k.

Opłaty te pobierała gmina miasta Grybowa w chwili wejścia ustawy gminnej w życie, i nie poprzestała pobierać ich dalej w zastotowaniu postanowienia §. 81. ust. gm. wymagającego ustawodawczego zezwolenia tylko do zaprowadzenia nowych opłat tego rodzaju, lub do podwyższenia istniejących.

Dopiero rozporządzeniem z dnia 10. Września 1886 L. 7482 z powodu szczegółowego wypadku wydanem, uznało c. k. Starostwo pobór tej opłaty za nielegalny, i wzbroniło dzierzawcy gminnej propinacyi wydzierzawianej wraz z prawem poboru tej opłaty, dalsze jej pobieranie.

Reprezentacya gminna wniosła wprawdzie rekurs przeciw temu rozporządzeniu. Rada gminna jednak dążąc do zasłonienia dochodu gminnego od powtarzania się przerw tego rodzaju w jego poborze, a nadto uznając potrzebę wzmożenia dochodów gminy dla pokrycia wydatków połączonych z budową nowego budynku szkolnego, nowego domu ubogich, urządzenia wodociągu, regulacyi ulic i t. p. wydatków, uchwaliła na posiedzeniu odbytem dnia 27. Października 1886. pobierać przez przeciąg lat 10 opłaty:

od hektolitra piwa po 2 zł. w. a.;

od litra wódki po 10 ct. w. a.:

od litra miodu po 5 ct. w. a.

i prosi Wysokiego Sejmu o ustawodawcze zezwolenie na pobór tej opłaty.

Uchwała Rady gminnej została stosownie do postanowienia §. 86. ust. gm. w gminie ogłoszoną, i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag.

Reprezentacya powiatowa popiera jak najusilniej prośbę Reprezentacyi gminnej.

Wydział krajowy obawia się jedynie, aby projektowana opłata od piwa nie okazała się w zastosowaniu zbyt wysoką, nie oddziałała na zmniejszenie konsumcyi, a skutkiem tego na zniżenie dochodu gminy z wyszynku piwa, zniża opłatę od hektolitra piwa na 1 zł. 70 ct.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pod ·/. projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie miasta powiatowego Grybowa na pobór opłaty gminnej od piwa, wódki i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

Art. I.

Gminie miasta powiatowego Grybów zezwala się pobierać w latach 1887. włącznie do 1896. opłatę gminną od napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, a mianowicie:

od hektolitra piwa po 1 zł. 70 ct.

od litra wódki po 10 ct.

od litra miodu po 5 ct.

Art. II.

Do uiszczania opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborczy stanowi gmina miasta powiatowego Grybowa.

Art. IV.

Ta opłata cięży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w całości, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w drugiem czytaniu.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Ponieważ ustawa w drugiem czytaniu w niczem nie została zmienioną, przeto wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, podaję wniosek ten pod głosowanie.

Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego uzupełniającego sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego. (**Aleg. 102.**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Punkt drugi niniejszego sprawozdania uzupełniającego odnosi się do przedłożenia rządowego wniesionego przed kilku dniami, który na wniosek hr. Potockiego przekazany został komisyi rybackiej. Tem samem jest więc poniekąd ten punkt już załatwiony.

Wnoszę tedy tylko co do pierwszego punktu niniejszego sprawozdania odesłanie go do komisyi gospodarstwa krajowego do załatwienia.

JW. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisyi gospodarstwa krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Alfreda Potockiego w przedmiocie ugody regulującej stosunek Państwa do funduszów indemnizacyjnych. (**Aleg. 103.**).

Wnioskodawca JE. p. Alfred Potocki ma głos.

JE. p. Alfred hr. Potocki. Wysoka Izbo! Motywowanie moje tego wniosku będzie bardzo krótkie. Sejm się zgodził na poniesienie pewnych ofiar dla zapewnienia sobie rozstrzygnięcia stanowczego sprawy indemnizacyjnej. Kraj oczekuje jej załatwienia od Rządu i od swojej delegacyi. Wiemy, że chwila obecna, kiedy jest w toku trudna sprawa ugody z Węgrami, nie jest dla Rządu sposobną do parlamentarnego traktowania sprawy indemnizacyjnej. Trudności stwarzać nie chcemy. Sądzimy jednak, że po załatwieniu ugody znajdzie nasza delegacya w Wiedniu chwilę odpowiednią do poruszenia tej sprawy i Rząd będzie pomagał do jej załatwienia.

Wnoszę odesłanie mojego wniosku do komisyi budżetowej, z uwagi, że przewodniczący komisyi budżetowej powiedział, że wszystkie sprawy ważniejsze są już załatwione, więc dzisiaj komisya budżetowa ma już więcej czasu do rozporządzenia. Przy tej sposobności pozwalam sobie wypowiedzieć, iż nie wątpię, że pan przewodniczący komisyi zaprosi do obrad nad tym przedmiotem wice-prezesa delegacyi naszej w Wiedniu, a może i tego, który jest wnioskodawcą.

Zalecam więc szanownym Panom, żebyście odesłali mój wniosek do komisyi budżetowej. (Brawa).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania sprawy?

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Muszę z góry oświadczyć, że tylko co do formalnego traktowania prosiłem o głos, w meritum samej sprawy wchodzić ani pragnę ani mogę.

Co do odesłania tej sprawy do komisyi, muszę otwarcie powiedzieć, że pojąć i zrozumieć nie mogę, dlaczegoby sprawa ta właśnie do komisyi budżetowej pójść miała. To jest sprawa dziś polityczna a nie finansowa, a mianowicie jak na dziś nie finansowa dla tej Wysokiej Izby.

Sprawa to polityczna wielce delikatna, potrzebująca bardzo dokładnego zastanowienia się. Ja myślę, że dla tak ważnej sprawy wypadałoby wybrać osobną komisyę, pozostawiając tej Wysokiej Izbie możność wybrania do niej nie już wybranych dla tych czynności, ale specyalnych osobistości, na którychby w sprawie tej polegano.

Dlatego pozwalam sobie postawić do wniosku p. JE. hr. Potockiego poprawkę, żeby wniosek jego odesłać do komisyi osobnej złożonej z 7 członków

JE. p. Alfred hr. Potocki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. JE. Alfred hr. Potocki ma głos.

JE. p. Alfred hr. Potocki. Nie myślę występować przeciw temu. Zwracam jednak uwagę szanownych Panów, że jest zwyczaj parlamentarny, że jak wnioskodawca proponuje komisyę, to Wysoki Sejm zawsze łaskaw jest uwzględnić żądanie wnioskodawcy. Dlatego proszę, ażeby wniosek mój był odesłany do komisyi budżetowej, z tym dodatkiem, żeby był naznaczony termin do zdania sprawy.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ nikt więcej głosu nie żąda — przystępujemy do głosowania. Podam pod głosowanie przedewszystkiem wniosek JE. Alfreda hr. Potockiego.

P. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Jerzy Czartoryski ma głos.

P. ks. Jerzy Czartoryski. Mnie się zdaje, że według zwyczaju parlamentarnego, poddaje się najpierw pod głosowanie wniosek, odróżniający się od wniosku pierwotnego.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Regulamin obowiązujący Sejm galicyjski zna tylko jedno postanowienie, a mianowicie to, że wnioski dalej idące powinne być pierwej podane pod głosowanie. Zdaje mi się, że w tej mierze można być odmiennego zdania, czy odesłanie do komisyi budżetowej jest dalej idące, albo liteż odesłanie do komisyi osobnej. Sądzę jednak, że pod tym względem należy rzecz pozostawić decyzyi Marszałka. (Gwar).

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Ja tylko tyle wiem, że zawsze uważa się za wniosek idący dalej ten, który się sprzeciwia pierwszemu wnioskowi, jeżeli nie zachodzi kwestya jakaś specyalna dotycząca cyfr lub czegoś podobnego. Dlatego żądam, żeby moja poprawka była podana najpierw pod głosowanie.

P. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Jerzy Czartoryski ma głos.

P. ks. Jerzy Czartoryski. Mnie się zdaje, że procedura powinna być podwójna, t. j. że należy poddać pod głosowanie naprzód kwestyę odesłania wniosku do komisyi w ogóle, a następnie kwestyę odesłania wniosku czy do komisyi budżetowej czyli też do komisyi osobnej. Bo rzeczywiście trudno powiedzieć, który wniosek dalej idzie. Według mego zdania poprawka ks. Adama Sapiehy dalej idzie, ale choćby ściśle i nie szła dalej, to jednak odróżnia się od wniosku pierwotnego i według wszystkich zwyczajów parlamentarnych zawsze pierwsza powinna iść pod głosowanie.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Ja prosyw skorsze o hołos, ałe poneże wyperedyły mene panowe, kotryi to samo skazały, szczo ja namirjaw, dla toho zrikaju sia hołosu.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Była kwestya, który z tych dwóch wniosków dalej idzie. Przecież Panowie, jeżeli porównamy odesłanie do komisyi już istniejącej, a wybór dla jakiegoś wniosku nowej osobnej komisyi, to rzecz prosta, że ten drugi wniosek od pierwszego jest dalej idącym. Mnie się zdaje, że samo to zestawienie przekonywa nas o tem, że wniosek ks. Sapiehy żądający wyboru osobnej komisyi idzie dalej od wniosku p. hr. Potockiego.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Stanisław Badeni ma głos.

P. hr. Stanisław Badeni. Pozwalam sobie ponowić zdanie moje, że sprawę tę należy pozostawić decyzyi Pana Marszałka. Jednak muszę się najmocniej zastrzedz przeciwko zdaniu ks. Sapiehy, jakoby z regulaminu sejmowego naszego wynikało, iż ten wniosek, który się sprzeciwia zdaniu wnioskodawcy, jest wnioskiem dalej idącym. Przyznam się, że tego postanowienia nietylko co do litery ale i co do ducha w regulaminie naszym nie znajduję. A nawet zdaje mi się, że jestto wprost niemożliwem, bo przecież niejednokrotnie może być wniosek wnioskodawcy daleko dalej idącym, niż wniosek odmienny. Idąc zaś za myślą ks. Sapiehy, musielibyśmy wniosek przeciwny zdaniu wnioskodawcy uważać za dalej idący już na podstawie faktu, że jest przeciwnym. Takiego postanowienia w całym regulaminie znaleść nie mogę, bo ono się z duchem regulaminu wcale nie zgadza.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Czaykowski. Proszę o głos.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamkniętą. Do głosu zapisani są posłowie: hr. Golejowski i Alfons Czaykowski.

P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Rzeczywiście trudną jest rzeczą wyinterpretować w tym razie, który wniosek jest dalej idącym. Co do mnie muszę oświadczyć, że jeżeli p. Romanowicz uważa kwestyę odesłania do osobnej komisyi jako dalej idącą, dla tego że komisya budżetowa już istnieje i wybierając osobną komisyę idziemy poniekąd dalej, to ja pozwalam sobie być odmiennego zdania. Zaraz powiem dlaczego. P. ks. Sapieha mówił, że dalej idącym wnioskiem jest każdy, sprzeciwiający się wnioskowi pierwotnemu wnioskodawcy, o ile niezachodzi specyalna różnica co do wysokości cyfry. Owoż tu taka różnica zachodzi. P. ks. Sapieha żąda komisyi z siedmiu, a p. hr. Potocki komisyi budżetowej, która składa się z 17 członków. Mnie się zdaje, że 17 jest cyfrą w szeregu naturalnym liczb dalej idącą aniżeli 7 (wesołość) i dla tego będę głosował za wnioskiem hr. Potockiego. Radzę zresztą w ogóle trzymać się cyfry, bo inaczej będziemy nad tą sprawą debatować bez końca. (Powszechna wesołość i brawa.)

JW. hr. Marszałek. Poseł Czaykowski ma głos.

P. Czaykowski Alfons. Mnie się zdaje, że wniosek ks. Czartoryskiego o oddzielne głosowanie najpierw pod tym względem, czy sprawa cała ma być do komisyi odesłaną, a następnie do jakiej komisyi, jest najzupełniej uzasadniony. Bo gdybyśmy chcieli połączyć te kwestye z sobą, to wtedy możnaby dojść do tego rezultatu, że ci, którzy są za odesłaniem sprawy do komisyi, mogą być odmiennego zapatrywania do jakiej. Dlatego jabym bardzo prosił, ażeby Pan Marszałek raczył zarządzić głosowanie oddzielne.

JW. hr. Marszałek. Dyskusya co do formalnego traktowania jest ukończoną. Przystępujemy do głosowania, a stósownie do życzenia ks. Czartoryskiego zarządzam głosowanie oddzielne. Najpierw, kto jest za odesłaniem wniosku wnioskodawcy do komisyi w ogóle, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. A teraz kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisyi budżetowej, raczy rękę podnieść. Proszę obliczyć głosy. (Po obliczeniu.) Naliczono głosów 60. A teraz zarządzam kontrapróbę, kto jest przeciwko odesłaniu tego wniosku do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu.) Naliczyliśmy głosów 49. Wniosek hr. Alfreda Potockiego jest więc odesłany do komisyi budżetowej.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku posła Romańczuka w przedmiocie założenia we wschodniej części kraju odpowiedniej liczby seminaryów nauczycielskich z ruskiem językiem wykładowym, jakoteż założenia w miastach o dostatecznej ruskiej ludności szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim. (**Aleg. 104.**)

Wnioskodawca p. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Wysokij Sojme! Stawliajuczy pered trema nedilamy moje wnesenie o rozszyrenie objemu ruskoho jazyka w hałyckich szkołach, ja tohdy pomynuw ciłkom szkoły narodni, a to dla toho, bo Wysokij Sojm pered rokom na zasidaniu z 19ho Sicznia 1886. uchwaływ projekt do ustawy o ruskych szkołach narodnych. Aże pered kilkoma dniamy dowidałyśmo

sia, szczo projekt toj ne oderżaw Najwyższoji sankcyi, mymochodom każuczy, uwidomłenie o tim pryjszło do nas w dorozi, tak skazaty, tiłko piwuriadowij, a uriadowoji widomosty szcze do nyni ne majemo. Imenno rozisłane buło wprawdi posłom okremo sprawozdanie o tim Wydiłu krajewoho, ałe szcze do nyni ne pryjszło na poriadok dnewnyj.

Ja ne pidnosywbym toju sprawu zowsim, bo meni ne chodyt koncze o formu, jakby ne to, szczo własne nyni na poriadku dnewnim buła sprawa ciłkom podibna t. j. uwidomłenie o nesankcyonowaniu ustawy rybackoji, otże ne wydżu pryczyny, dla czoho jak ne w formi okremoho sprawozdania, to w formi dodatku do sprawozdania Wydiłu krajewoho ne małaby zarazom i taja sprawa buty peredłożena Wysokomu Sojmowy.

W rozisłanim nam sprawozdaniu skazano, szczo pryczynoju ne sankcyonowania oboch szkilnych projektiw, Wysokym Sojmom uchwałenych, buw osobływo wzhlad na postanowy osnownych zasad derżawnych. Poneże taja pryczyna ne wydawała sia meni dostatocznoju, bo ne ona piśla mojeji hadky może widnosyty sia tilko do odnoho projektu, o szkołach serednych, a ne i druhoho o szkołach narodnych; dla toho ja staraw sia w kompetentnim misci dowidaty sia szczoś błyższoho o własnych pryczynach — ałe dokładnoho pojaśninia ja ne distaw.

Ne choczu własnywoji pryczyny prypysuwaty neprychylnosty Prawytelstwa dla ruskych szkił, ne choczu pidnosyty żalu i robyty dokory, tym bilsze szczo oden projekt ne wid ruskich posłiw wyjszow, a druhyj uchwałenyj buw w takij formi, szczo my tilko z konecznosty za nym hołosowały. Ja ne choczu takoż i ne możu prypuskaty, szczo storonnyctwo, werchowodiacze w sij Pałaty i w kraju, kotre semu projektowy buło protywne i tilko słuczajnoju koalicyjeju wsich storonnyctw i klubiw buło perehołosowane — szczo ono umiło znajty dorohu, aby predłożeniu toho projektu do najwyższoji sankcyi pereszkodyty. Jesłybyśmy o czimś takim nahlasno perekonały sia, jesłybyśmo baczyły szczo w sij Wysokiji Pałati ne tilko ne możemo zdobuty uwzhladnenia chotiajby najumirkowanijszych naszych żadań, ałe szczo nawit i w tych wyimkowych razach, koły bodaj tiń jakoho nebud uwzhladnenia pokaże sia, w inszij dorozi wsio udaremniaje sia, to w takim razi my musiłyby poważno i na seryo zastanowyty sia, czy pry takych obstawynach majemo dalsze, jak dosy, wyderżowaty w naszim neznośnim położeniu czy majemo na inszu riszuczu dorohu wstupyty...

Z hdejakich, wprawdi dribnych, mir ministerstwa proświty, robłenych imenno tohdy, koły ono maje dokładnijszi informacyi o potrebach ruskoho szkilnyctwa, możemo prypuskaty, szczo ono ne jest neprychylne żadaniom ruskim.

Wprawdi możnaby sia buło nadijaty, szczo po uchyłeniu oboch zhadanych projektiw Sojmu c. k. Prawytelstwo wystupyt samo iż swoim predłożeniem, szczoby uwzhladnyty dijstni potreby ruskoho naroda.

Jesłyż se ne stało sia, to ja prypysuju w perszij miri pryczyny tomu, szczo ono ne maje dokładnych a stałych informacyj o tych potrebach. Koły o potrebach polskoji storony informuje sia czerez własty krajewy, kotri wsi sut' w rukach polskych, koły zasidajut aż 2 ministry polski w Radi korony, koły w poodynokych ministerstwach a imenno w ministerstwi proświty sut' takoż wyżsi uriadnyki polski, Rusyny ne majut możnosty toju dorohoju informowaty Prawytelstwo o swoich potrebach.

Buło wprawdi pered 30ma rokamy i trochy dołsze, potom oden wyższyj uriadnyk ruskij w ministerstwi proświty, odnakoż po tomu toje wse ustało. Jaby chotiw otże toju potrebu pidnesty, chotiaj mymochodom, ałe z natyskom, i bażawbym, szczoby moi słowa distały sia do własnywoji ciły, szczoby w Ministerstwach, a imenno w Ministerstwi proświty buw takoż jakyj uriadnyk Rusyn, jak dla spiwwedenia szkilnyctwa ruskoho, tak i dla informacyi w razi potreby. Ja hadaju szczo w takim razi ruskyj narid ne maw by tilko pryczyn do narikań, jak teper.

Prystupajuczy do własnywoji temy t. j. do oboch moich nynisznych wneseń, ne potrebuju ich dowho motywowaty. Osobływo sprawa, poruszena w wneseniu perwszim, buła wże tutka tak dokładno obhoworena i umotywowano, szczo wystarczyt' chot'by kilka słiw.

Na 180 (w okruchłim czysli) szkił 4- i bilsze klasowych Rusyny krim Lwowa ne majut żadnoi takoji szkoły poza Lwowom; w żadnim misti ne ma w zahali jakoji nebud' ruskoji szkoły, chotiaj buwaje po mistach 3, 4, 5 i bilsze tysiacz Rusyniw a w dekotrych mistach Rusyny stanowlat nawit' bilszis't nasełenia. Sut' to wzhlady tak ważni, tak oczewydni, szczo protywnych nijakyj zamit ne może ustojaty sia.

Wnesenie moje ja sformułowaw w toj sposib, szczoby łyszyty najswobodnijszu ruku c. k. Prawytelstwu do jeho perewedenia. Jesły pomymo toho, szczo teperiszne wstupłenie na dorohu ustawodawczu ne doweło sia do ciły, Wysoke Prawytelstwo hadaje, szczo bez toi dorohy sprawa załahodyty ne dast' sia, to nechaj predłożyt widpowidnyj swij projekt Wysokomu Sojmowy, w protywnym razi może wid razu wstupyty na dorohu egzekutywnu do perewedenia moich wneseń. Na dorohu tuju dijstno po czasty w praktyci wże i ustupłeno i na pidstawi riszenia najwyższoho Trybunału derżawnoho dorohoju egzekutywy Rusyny mista Lwowa oderżały 4-klasowu szkołu narodnu. Kotru dorohu wysokie Prawytelstwo chotiłoby załachodyty moje wnesenie, se dla nas ricz dosyt' obojatna.

Ne wskazaw ja takoż w swoim wneseniu, czy ruski szkoły majut sia zawodyty nowi, czy peretworyty z teperisznych polskych szkił, i toje dla nas obojatno.

Na kineć ne wyczyslaw ja podribno wsich miscewosty, hde wydżu potrebu ruskych szkił, tilko podaw dekotri na prymir, szczoby i w tim wzhladi jak najswobodnijszu ruku łyszyty wys. prawytelstwu.

Szczo do druhoho moho wnesenia, o seminarjach uczytelskych, to ono pojawlaje sia perszyj raz w sij Wysokij Pałati. Umotywowanie jeho bude takoż korotke. Jest to ricz jasna, szczo seminarja uczytelski sut' pryznaczeni na to, szczoby prysposóbyty buduszczych uczyteliw dla szkił narodnych, a prysposobyty musyt' sia ich w toj sposib, szczo podaje im sia nauku wsioho toho, czoho widtak sami w szkołach narodnych majut uczyty.

Piśla urjadowoho sprawozdania z r. 1885. jest w naszim kraju 1.370 szkił narodnych ruskych. Oczewydno szczo potreba dla nych uczyteliw, kotriby jazyk ruskyj znały, i to znały dokładno, tak szczoby ne tilko jeho samoho, ałe szczoby i w nim w szkołach narodnych uczyty potrafyły. Odnakoż w ciłim kraju nema ani odnoji ruskoji seminarji, koły protywno na 1.212 szkił polskych jest czysto polskych seminarij uczytelskych aż 5! Wprawdi sut' 4 seminarja tak zwani utrakwistyczni, t. j. w kotrych nauka maje sia podawaty i w polskij i w ruskij mowi; odnakoż pomynajuczy, szczo jesłyby nawit toj utrakwizm stroho w nych buw perewedenyj, to se buło by dla potreb ruskoho szkilnyctwa ne sorozmirno mało, treba szcze zhadaty i to szczo neraz wże buło pidnoszone, szczo toj utrakwizm jest łysz bilsze na paperi, a dijstno ne połowyna predmetiw, jakby powynno buty, a łysz oden abo dwa predmety wykładajut sia po rusky. Ba w odnij seminarji, t. j. żeńskoj seminarji u Lwowi, okrim nauky jazyka ruskoho własnywo ani oden predmet po rusky ne wykładaje sia!

Ne dywnoż, jesły seminarji ne mohut dostarczyty dostatocznoho czysła uczyteliw, posidajuczych dokładne znanie ruskoho jazyka, jesły dlatoho do ruskych szkił narodnych dajut uczyteliw, kotri po rusky dobre ne znajut. Dywna to anomalia, a odnakoż buw takyj słuczaj, szczo koły zwertano uwahu inspektora, szczo uczytel ne znaje dobre po rusky, a maje po rusky uczyty, inspektor wyrazyw sia: To win nauczyt sia pry ditiach. Osobływsza to praktyka, szczoby ne dity wid uczytela, ałe uczytel wid ditej nauku poberaw!

Otże z tych wzhladiw, meni sia wydyt, żełanja naszi, aby w naszim kraju buło dostatoczne czysło ruskich seminarji uczytelskich, sut' zowsim oprawdani.

Sprawu tuju pidnosyły wże neraz ruski posły w radi derżawnij, hde podawały dokładnijsze i czysło potribnych seminarij ruskych i miscewosty, hde ony małyby sia założyty.

Ja i se moje wnesenje sformułowaw ciłkom zahalno, ne chotiaczy zdybaty sia z zamitom, szczo Wysokij Sojm abo c. k. Prawytelstwo w zasadi ne protywlat sia ałe zi wzhladu na projektowani mnoju miscewosty abo inszi taki obstawyny na neho ne hodyt sia.

Otżeż moje wnesenie łyszaje zowsim wilnu ruku w kotrych mistcewostiach seminarja uczytelski majut' buty otworeni, czy majut sia otworyty nowi seminarja, czy teperiszni tak zwani utrakwistycznyi, majut peretworyty sia na ruski.

Pidnoszu łysz to, szczo piśla mojeji hadky potreba bułaby, szczoby założyty szcze nowi seminarja, bo jak wże sij Wysokoj Pałati mynuwszoho roku buło wykazano, czysło kandydatiw uczytelskych jest' za małe i ne zostaje w należytij proporcji z czysłom szkił, szczo dlatoho dla mnohych szkił nema uczyteliw.

Tilko szczo do motywowania moich wneseń.

Ja postawyw swoji wnesenia pizno, koły uże ne mnoho dniw łyszaje sia do naszych narad, odnakoż pryczynu toho wykazaw ja popered, a jesły Panowe dijstno pryznajete ruskij sprawi tuju ważniśt, jaku jej pryznaw dostojnyj Marszałok pry otworeniu sehoricznoj sessji, a kotri to słowa Wy Panowe odobryły, jesły woźmem dalsze na wzhlad, szczo ne chodyt tut' o postanowy specjalni. do czoho potreba by dowszoho czasu, łysz radsze o zahalne, zasadnycze zajawłenie Sojmu, to na toje czasu znajszłoby sia szcze do woli.

Na konec pozwolu sobi zrobyty szcze odnu uwahu. Koły ja pered 2-litamy perszyj raz wystupyw z moimy wneseniamy, ja postawyw ich w tak umirkowanij formi, szczo ne tilko mnohy Rusyny, ałe nawet' czaśt' Polakiw, czaśt polskoho dnewnykarstwa pidnesła, szczo żełania moji sut' zanadto umirkowani, szczo Rusynam należyt sia bilsze, niż my zażadały. Odnakoż mymo toho, koły w mynuwszim roci wełа sia nad tymyż wneseniamy tut debata, hdekotri posły zrobyły zamit, szczo meni ne chodyło o dijstni potreby ruskoho naroda, o potreby dydaktyczni i pedagogiczni, ałe szczo tendencjeju mojeju buło sijaty rozdor i wrażdu w naszim kraju meży oboma narodnostjamy jeho. A chotiaj dalsze jeszcze i sposib motywowania i boronenia moich wneseń, hde ja na połe polityczne schodyw łysz tohdy, koły do toho buwjem wyzwanyj, opyrawsia własne na motywach dydaktycznych i pedagogicznych, chotiaj widtak i poważnyj hołos stanysławowskoho epyskopa widper tyi zamity, ukazujuczy, szczo na wnesenju pered wsimy pidpysani ruski kniazi cerkwy, ruski władyky, kotrym preci ne można prypysuwaty sijanie rozdoru i wrażdy, mymo toho wsioho jeszcze i seho roku, wprawdi ne w sij wysokij Pałati, ałe członamy jeji wyskazuwani buły podibni twerdżenia! Jesły tyi Panowe sut' dijstno pereświdczeni o tim, szczo howorjat ja żałuju ich. O nych można skazaty słowamy swiatoho pyśma: Majut oczy, a ne wydiat, majut uszy, a ne czujut. Żyjuczy w ruskim kraju, wydiaczy rozwywajuczu sia sprawu rusku i potreby ruskoho naroda, ony szcze nyni peresiakneni tymy pohladamy i duchom, jakij daśt' sia wytołkowaty chyba 40 lit tomu nazad. Jesłyż ony ne howoryły z pereświdczenja, ałe dla jakych pewnych ciłej, żałuju tych, kotri ich słuchały, jesły mohły im uwiryty. Ja skinczyw.

Pid wzhladom formalnym wnoszu, szczoby moje wnesenje widosłaty do komisji szkilnoji.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos!

JW. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Spodiwaju sia, szczo może chot' tym razom zasłużu sobi na wdiacznost Wysokoj Pałaty, jesły predłożu wnesenie trocha praktycznijsze jak toje, jakim zakińczyw p. Romańczuk umotywowanie swoho wnesenia.

Ricz widoma, szczo wnesenie to wijszło trocha za pizno pered W. Sojm, i możemo sia obawliaty, szczo seji sessji sejmowoji ono ne werne sia pid debatu Sojmu. Jesły ne pryjde, to nam bude krywda, bo budemo mohły podizriwaty Was, szczo bilśziśt' własne użyła toho obstojatelstwa, aby ne predłożyły pid debatu toje wnesenie. Jesły to wnesenie pryjde, to może Wam Panowe, abo tym byłaby krywda, kotry sobi ne żełajut toji drazływosty, jaka pry debati ne daśt sia omynuty.

My bo żadajem wsi uże spokoju.

Może to najpraktycznijsze bułoby, szczoby to wnesenie traktowaty jako nahłaszcze, i tym sposobom ne dopustyty własne do toj drażływosty nepotrebnoji.

Żełania wnesenia toho tak sut umirkowani szczo i biłszość sia zhodyty na nych w swoim własnom interesi powynna.

Sprawa taja wsim jest dobre znana, szczo tut' wełykoho pryhotowania ne potreba i jak sia pokazuje, dla bilszosti Sojmu sprawa ta je sympatyczna. Jesłyby buły protywnyki toho wnesenia, to i ony salva conscientia na takoje wnesenie hołosowaty mohut, bo niczoho pry tim nie stratiat.

Na wsiakij słuczaj stane sia tak, jak wam wyhodnijsze.

Majete bo Panowe duchiw opikuńczych wysoko w hori, kotry sut wlijatelni, i czasto wsemohuszczyi, a tyi ne dopustiat toho, aby niczoho wam ne myłoho ne wwedeno w żytje. Z tych motywiw wypadałoby meni wnesty, aby to wnesenie jako nahłaszcze traktowane buło.

Ja sia obawlaju, szczoby was ne pererazyty, i dla toho wnesenia podibnoho ne stawliaju, ałe spodiwaju sia, szczo ze storony poważnijszoi toje pidnesene bude.

Z mojej storony tylko wnoszu, aby Sojm poruczyw Komisii edukacyjnoj by swoi wnesenia w toj sprawi szcze nynisznoji sessyi predłożyła do konstytucyjnoho traktowania.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podam tedy najprzód pod głosowanie wniosek p. Romańczuka co do odesłania jego wniosku do Komisyi szkolnej, a potem osobno dodatek p. Antoniewicza co do wyznaczenia Komisyi terminu, w jakim ma przyjść przed Wys. Izbę ze sprawozdaniem.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos co do drugiego wniosku p. Antoniewicza oznaczającego termin, w którym Komisya ma załatwić tę sprawę.

JW. hr. Marszałek. Podam najpierw pod głosowanie wniosek odesłania sprawy do Komisyi szkolnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Co do postawienia Komisyi terminu p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. O ile pamięć moja sięga, w kwestyach mniej ważnych i doniosłych jak ta, którą obejmuje wniosek p. Romańczuka, Sejm nigdy nie uchwalał terminu, w jakim odnośna Komisya ma przyjść ze sprawozdaniem.

Tej zasady trzymał się Sejm zawsze, najpierw z uwagi na to, że należy ciału powołanemu do szczegółowego rozebrania przedmiotu pozostawić czas potrzebny do zbadania rzeczy dokładnego, a powtóre, że Sejm wychodził zawsze z tego przekonania, że którakolwiekbądź Komisya, jednak wybrana z łona tej Wysokiej Izby, nie potrzebuje korektury i zasługuje na pełne zaufanie, że z chwilą, kiedy rzecz skończy, z tą chwilą przyjdzie na porządek dzienny Izby, z tego powodu muszę się najkategoryczniej oświadczyć przeciw wnioskowi p. Antoniewicza. Byłby to zresztą precedens nadzwyczajnie niebezpieczny po prostu krępujący czynność każdej Komisyi.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos. (Gwar).

P. Popiel. Proszę o zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Prosto pereczu mniniju p. Abrahamowycza, szczo Sojm nikoły ne uchwalaw terminu dla Komisyi. My ne tolko mały słuczaji, szczo takii wnesenia pijszły do Komisyi z tym preporuczeniem, szczoby Komisya wernuła z nymy szcze w czasi tekuszczoj sesyi, ałe i pry poodynokich petycyach takii uchwały zapadały, ne czasto wprawdi ałe zapadały. Z toho ślidujet, szczo uwahy p. Abrahamowycza ne majut pidstawy i Sojm *salva conscientia* moje wnesenie pryniaty może.

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

Głosy: Wnosimy zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Moja pamiat riżnytsia wydko szczo do intenzywnosty z pamiatieju p. Abrahamowycza. Kolega Abrahamowycz każe, szczo ne buło precedensu, szczoby sprawu, kotora ważnostiu swojeju zasłuhowałaby na osobływszu uwahu Sojma, poruczowano Komisyi z naznaczeniom jeji terminu, szczoby spiszyła sia z peredłożeniom komisyjnym. Ja ne dałeko budu sia wertaty; może o kilka tolko dniw pryhadaju p. Abrahamowyczowy, szczo pry motywowaniu z toj storony, do kotoroj zdaje sia chyłyt sia p. Abrahamowycz, pry motywowaniu odnoj petycyi jako motywum, szczoby Komisya borsze pryjszła z toju sprawoju, pidneseno z natyskom, szczo to sprawa duże ważna.

Chotiłjem tylko sprawyty twerdżenie p. Abrahamowycza i poperty wnesenie p. Antoniewycza. Chodyt nam o to, szczoby szcze toj sesyi (pered ukińczeniem sesyi) pryjszła Komisia iz swojem sprawozdaniem, choczemo tym żadaniom zaznaczyty ważnist sprawy i zapewnyty sia, szczo taja sprawa pryjde do traktowania pered Wysokoju Pałatu jeszcze pered zamkneniem sesyi sejmowoj.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. Sekretarz p. Dr. Stan. hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stan. hr. Badeni. Ja o tyle zgadzam się z p. Abrahamowiczem, o ile szanowny poseł nie życzy sobie wytwarzać precedensu. Bo słusznie Wys. Izba żądać może, aby wnioski w tym czasie wniesione i sprawozdania z tychże bez specyalnego polecenia w każdym razie w tej sesyi przedłożone były.

Co do toczącej się sprawy nie mogę jednak nie podnieść, iż wniosek p. Romańczuka został spowodowany tem, że ustawa roku zeszłego przez Sejm uchwalona, przez Najjaśniejszego

Pana nie została sankcyonowaną. Zatem spóźnienie w postawieniu tego wniosku nie jest winą wnioskodawcy, lecz powodowane jest wyjątkowemi okolicznościami. Nadto zwrócę uwagę na to, że według mego zdania, życzeniu wnioskodawcy należy zadość uczynić, tem bardziej że jeżeli Wysoka Izba poleci Komisyi, ażeby zdała sprawę jeszcze w tej sesyi, to z tego nie wynika, aby Komisya musiała koniecznie wejść w meritum sprawy i przyjść z pozytywnymi wnioskami co do jej załatwienia. Sądzę, że Komisya ma jeszcze inny punkt wyjścia, mianowicie ten, że może w kilku dniach przyjść z wnioskami odesłania sprawy do Wydziału krajowego, z poleceniem, aby tenże na przyszłej sesyi przyszedł ze sprawozdaniem. Ten sposób załatwienia rzeczy nie przesądza, a umożliwia choć w części uczynienie zadość życzeniom wnioskodawcy. Dla tego też popieram życzenie p. Romańczuka i p. Antoniewicza, aby polecić Komisyi szkolnej by na tej sesyi zdała sprawę z tego wniosku.

JW. hr. Marszałek. Dyskusya zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem dodatku posła Antoniewicza, ażeby komisyi szkolnej dać polecenie, by o wniosku p. Romańczuka zdała sprawę jeszcze w ciągu bieżącej Sesyi, zechce rękę podnieść. Proszę Panów o obliczenie głosów. (Po obliczeniu.) Jest za tym dodatkiem 24 głosów. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Jest głosów 39. Zatem dodatek nie został przyjęty.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest pierwsze czytanie wniosku p. Tomisława Rozwadowskiego w przedmiocie projektu do zmian w ustroju gminnym. **(Aleg. 105.)**

P. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. Rozwadowski Tomisław. Już trzeci rok, jak sprawa, którą dziś Wysokiej Izbie polecić zamierzam, dyskutowaną jest w kołach sejmowych po za obrębem tej Izby dość żywo; mam zatem wszelkie prawo sądzić, że wniosek mój nie zastanie Wysoką Izbę nieprzygotowaną i że sprawa ta w Izbie na usposobienie zupełnie obojętne nie natrafi; zaś rozmowy prywatne, jakie z większą liczbą Szanownych Kolegów często toczyłem pozwalają mi wnosić, że może z pewną przychylnością pod rozwagę wziętą będzie.

Na samym wstępie muszę zaznaczyć, że nie idzie mi o reformę ustawy gminnej, ja znajduję ustawę gminną, która nas dotychczas obowiązuje, dosyć dobrą, a nawet gdybym z niej niezupełnie był zadowolony, nie śmiałbym tak dorywczo atakować dzieła wytworzonego z wielkim trudem, z wielką rozwagą i pracą przez ludzi kraj głęboko znających i kochających go tak jak i ja, a których siłom ja bezwzględnie wyższość nad moimi przyznać muszę i przyznaję. Stosunki krajowe nie zmieniły się od czasu uchwalenia ustawy gminnej tak dalece, żeby zmiany były w ustawie koniecznemi a ja osobiście wahałbym się wnosić poprawkę, a cóż dopiero zmianę istniejącej ustawy, jeżeli konieczność tych zmian nie jest zaznaczoną tak dalece, że od nich usunąć się nie można. Uznaję tedy ustawę gminną za dobrą. Tak, ale dobrą na papierze. Szanowni Panowie muszą mi przyznać, że nie tylko obowiązki ale nawet prawa, które ustawa gminie przyznaje, nie są wykonywane, ale co gorsza, z rozmów, które z Szanownymi Kolegami często toczyłem, wywnioskowałem, że na całym obszarze kraju naszego, z bardzo małymi wyjątkami, prawa te i obowiązki gminie przyznane i na gminie ciężące wykonywane być nie mogą, a wykonywane być nie mogą po prostu dla braku sił w gminie. Tutaj zatem leży główne złe, i tu poprawy szukać, jest moim dążeniem. Dlatego nie przedkładam Wysokiej Izbie wniosku dążącego do reformy ustawy gminnej, ale do pewnych zmian w ustroju samym, zmian, któreby zdaniem mojem uczyniły tę gminę dosyć silną, aby obowiązkom swoim zadosyć uczynić i prawo przyznane gminie należycie wykonywać mogła.

Wniosek mój, postawiony jest z rozmysłem w formie ogólnikowej. Żądam od Wydziału krajowego wypracowania i przedłożenia Sejmowi wniosku co do zmian, jakie w ustroju gminnym celem wzmocnienia go zaprowadzić by należało. Nie mogłem się jednak tu trzymać zupełnie w ogólnikach, musiałem postawić kilka punktów wytycznych, aby zaznaczyć kierunek, w jakim zmiany te przeprowadzone by być miały. Muszę też Szanownym Panom powiedzieć, że punkta, które we wniosku moim wyraźnie zaznaczyć sobie pozwoliłem, nie są wynikiem osobistych moich zapatrywań — przeciwnie, są rezultatem dłuższych narad poważniejszego grona posłów sejmowych i moralne poparcie, jakiego się ze strony tych Szanownych Kolegów spodziewam, dodało mi odwagi wystąpić z tym wnioskiem

i ułatwiło mi moje zadanie. Siedmdziesiąt kilka podpisów, którymi wniosek jest opatrzony, pozwala wnosić, że wniesiony jest dosyć na czasie.

Wniosek mój żąda utworzenia okręgów gminnych, w których zarządzie zeszliby się reprezentanci obszarów dworskich i przedstawiciele wybrani gromad czyli teraźniejszych gmin wiejskich.

Ciało to wybrałoby sobie wspólnie naczelnika a byłoby moim zdaniem dosyć silne tak moralnie jak intellektualnie, aby z jednej strony obowiązki swoje wykonywać i praw swoich pilnować, a z drugiej strony, aby bronić pojedynczych członków gminy przeciwko nadużyciom niższych organów fiskalnych jak też przeciwko zgubnemu wpływowi pokątnych pisarzy; a tak jak z jednej strony lud nasz nie ma obrony przeciwko nadużyciom, tak z drugiej strony jest bezbronny na pastwę oddany temu zgubnemu wpływowi. Do rozpaczy przyprowadzonym widzi się taki włościanin, jeżeli się czuje pokrzywdzonym — czuje, że się z nim dzieje tak, jakby nie należało, a nie ma gdzie szukać porady, szukać opieki.

W desperacyi idzie do pisarza pokątnego i tam dopiero z deszczu pod rynnę, dostawszy się w sieci jego jest zupełnie zgubiony i do ostatniej kropli wyssany.

Nie mogę przy tej okazyi nie wspomnąć, że tak jak należytości rządowe od ludu naszego z pewną bezwzględnością bywają ściągane, tak z drugiej strony dokładność w wymierzaniu tych należytości — w załatwnieniu rekursów, dużo, bardzo dużo pozostawia do życzenia. Zeszłej Sesyi sejmowej Szanowny Kolega poseł Żuk-Skarszewski zebrał z wielką skrzętnością i z wielką pracą mnóstwo faktów świadczących albo o niedbałym pełnieniu obowiązków niektórych organów rządowych, w bardzo wielu wypadkach zaś zaniedbanie to przechodziło w zakres nadużyć.

Ze strony Wysokiego Rządu mieliśmy zapewnienie, że ile możności złe zostanie usunięte i nadużycia wstrzymane, a nie wątpię i tu stwierdzam, że obietnica była daną szczerze i życzliwie. Jednakowoż fakta, o których mię teraz powiadomiono, a fakta dowodami poparte, pozwalają mi sądzić, że złe to trwa dalej, a jeżeli złe to się zmniejszyło, to tak nieznacznie, że w praktycznem życiu spostrzegać się nie daje. Urzędnicy podatkowi skarzą się na przeciążenie, na nawał pracy, któremu podołać nie są wstanie, a wskutek tego mnożą się niedokładności, zapomnienia, jakie w dalszym ciągu przechodą w nadużycia. Mogę tu zaznaczyć dwa fakta, gdzie rekurs przeciwko wymierzeniu należytości przez urząd podatkowy jeden po 7, drugi po 9 latach został odesłany tam, gdzie należało.

Gminny okręg silny, z inteligentnym materyałem w zarządzie swoim, z materyałem, któryby z chętną pomocą, przychylną poradą był na miejscu dla włościan pomocy potrzebujących i uwolniłby ich od konieczności włóczenia się po miasteczkach i tracenia daremnie czasu, taki okręg dawałby mi gwarancyę, że nietylko administracyę gminy należycie wypełni, ale i członków gminy swojej weźmie w obronę tam, gdzie tego potrzeba. Gdyby taka doraźna obrona uchroniła włościan od wielu dokuczliwości, to i społeczeństwo i Rząd krajowy uniknąłby kwasów, złej krwi, niezadowolenia, które przy dłuższym trwaniu pewnego rozstroju się nagromadza i pewien ferment wytwarza.

Gdybym przyznawał szanownym posłom z okręgów gminnych większe prawa i obowiązki starania się o to, co bezpośrednio ludu dotyczy, za to zwróciłbym się do nich specyalnie; ale jestem tego zdania, że każdy z nas ma w tem równe prawa i równe obowiązki, a przekonanie moje jest tego rodzaju, że każdy z szanownych posłów te obowiązki bierze na seryo i każdemu dobro kraju i ludu równie na sercu leży. (Brawo).

Dlatego też zwracam się do ogółu Wysokiej Izby. Szanowni Panowie! weźmijcie wniosek mój pod życzliwą rozwagę, jeżeli nie z innego powodu, to z tego, że upatruję w niem możliwość położenia tamy drobnym dokuczliwościom, które lud nasz mocno trapią. W dalszej części wniosku mojego proponuję, aby Wydział krajowy przedłożył nam na najbliższej sesyi projekt podziału kraju na okręgi gminne.

Zdaje mi się, że jest rzeczą naturalną, iż musiałem tego żądać, bo jeżeli mamy kiedyś obradować nad wprowadzeniem podobnej organizacyi, to musimy mieć przed oczyma obraz, jak ten podział będzie wyglądał, aby każdy z posłów znający swoją okolicę mógł zarządzić pewne stosowne reklamacye i robić poprawki, które uzna za stosowne.

Zbliżając się ku końcowi dodam, że stawiając mój wniosek słuchałem zlecenia danego

mi wręcz i wybitnie przez moich wyborców. Dopełniam obowiązku, a dopełniając go, gdybym nawet miał natrafić na niepowodzenie, będę zadowolony. Ufam jednakże bezstronności szanownych kolegów, ich znajomości stosunków krajowych i mam nadzieję, że wniosek mój z przychylnem usposobieniem pod rozwagę będzie wzięty a finalnie gorąco go polecam.

Co do formalnego traktowania wnoszę odesłanie mego wniosku do komisyi gminnej.

JW. hr. Marszałek. Wnioskodawca p. Tomisław Rozwadowski żąda odesłania swego wniosku do komisyi gminnej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisyi budżetowej z projektu Wydziału krajowego wybudowania gmachu dla c. k. komendy Żandarmeryi we Lwowie. (**Aleg. 106.**).

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 106).

Głosy. Uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy do wybudowania we Lwowie na gruncie zakupić się mającym domu własnego, któryby wszystkie potrzeby kwaterunkowe c. k. Żandarmeryi w tem mieście dyslokowanej zaspakajał, a to wraz z gruntem i wszelkimi wydatkami ubocznymi kosztem nieprzekraczającym sumy 130.000 zł.

2. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na zakupno gruntu i na częściowe pokrycie kosztów powyższej budowy użył z pozostałości pożyczki krajowej z r. 1883. taką sumę w granicach cyfry pod 1. wyszczególnionej, jaka się potrzebną okaże.

3. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na hipotekę wybudować się mającego gmachu zaciągnął pożyczkę w Banku kraj. w 4½% listach zastawnych w wysokości, jaką na tę hipotekę uzyskać będzie można.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z pożyczki hipotecznej zużytkował kwotę potrzebną do wykończenia budowy, zawsze w granicach 130.000 zł., resztę zaś zwrócił do funduszu pożyczki kraj. z r. 1883.

Niniejszem sprawozdaniem załatwiamy również petycyę Emilii Kubalskiej L. 482 pet. 374 w sprawie kupna jej domu na koszary.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy do wybudowania we Lwowie na gruncie zakupić się mającym domu własnego, któryby wszystkie potrzeby kwaterunkowe c. k. Żandarmeryi w tem mieście dyslokowanej zaspakajał, a to wraz z gruntem i wszelkimi wydatkami ubocznymi kosztem nieprzekraczającym sumy 130.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do tego punktu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

2. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na zakupno gruntu i na częściowe pokrycie kosztów powyższej budowy użył z pozostałości pożyczki krajowej z r. 1883. taką sumę w granicach cyfry pod 1. wyszczególnionej, jaka się potrzebną okaże.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

3. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na hipotekę wybudować się mającego gmachu zaciągnął pożyczkę w Banku kraj. w 4½% listach

zastawnych w wysokości jaką na tę hipotekę uzyskać będzie można.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z pożyczki hipotecznej zużytkował kwotę potrzebną do wykończenia budowy, zawsze w granicach 130.000 zł., resztę zaś zwrócił do funduszu pożyczki kraj. z r. 1883.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni. Ponieważ nie ma żadnych zmian w uchwałach, przeto wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje je w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta w trzeciem czytaniu.

Na żądanie kilku pp. posłów numer 7 porządku dziennego: „Sprawozdanie komisyi budżetowej o odbudowaniu w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku“, z dzisiejszego porządku dziennego cofam, i położę go na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń.

Następuje teraz punkt 8. Sprawozdanie komisyi budżetowej o budowie krowiarni w Zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie. (**Aleg. 107.**).

Sprawozdawca p. Hausner ma głos

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest postawiony wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy do budowy krowiarni na 24 krów w Zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie.

2. Sejm wstawia na ten cel do budżetu Zakładu kulparkowskiego na rok 1887. w rubryce wydatków nadzwyczajnych kwotę 5.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Popiel. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Nasamprzód Dostojn ego Marszałka a potem szanownych kolegów będę prosił o cokolwiek cierpliwości, bo zdawać by się mogło zrazu, że będę mowił o rzeczy nie będącej w związku z dzisiejszym przedmiotem obrad. Czy jest w związku, następnie się pokaże.

Oto temu kilka lat Wydział krajowy wpadł na myśl, jak w kraju naszym twierdzą, dość śmiałą, żeby do zysku na dostawie mięsa do zakładu kulparkowskiego przypuszczeni być mogli i nie — izraelici. Jakoż w istocie pewnego rodzaju liga z kilku poważanych w naszem mieście rzeźników, uformowała ofertę dość przystępną, wniosła ją do Wydziału krajowego i kontrakt zawarła. Po kilkunastu dniach ciż sami Panowie przyszli do Wydziału krajowego ze skargami, na które Wydział krajowy nic poradzić nie mógł. Z tymi samymi skargami udali się oni także do magistratu. I na cóż się oni skarzyli? Na to, że gdy przyjecbali z mięsem na rogatkę Grodecką, wtedy oznajmili im, że dzierżawca akcyzy miejskiej, p. Drescher kancelarję swoją przeniósł na rogatkę Żółkiewską; otóż musieli pojechać na rogatkę Żółkiewską; czemu? na to, żeby odebrać tę nadwyżkę akcyzy, którą we Lwowie zapłacili: albowiem Lwów ma akcyzę wyższą a Kulparków niższą, więc należał im się zwrot owej nadwyżki. Oto zważyli najpierw mięso na rogatce grodeckiej, potem przejechali przez całe miasto, pojechali aż do rogatki żółkiewskiej i tam zważyli mięso po raz drugi. Z żółkiewskiej rogatki znów przez całe miasto wrócili na grodecką, gdzie ważyli po raz trzeci a w zakładzie kulparkowskim ważyli po raz czwarty.

Naturalnie, że na tych transportach, na tem czterykrotnem zrzucaniu mięsa z wozu na wóz, z wagi na wagę, bardzo skruszało mięso dostarczane dla biednych obłąkanych, ale i panowie majstrowie bardzo skruszeli. A gdy nie mogli żadnej pomocy dostać ani od Wydziału

krajowego, ani od magistratu, nuż w prośby do p. Dreschera a ten człowiek wspaniałomyślny za 300 reńskich obiecał im, że przestanie ich mordować. Więc i panowie majstrowie założywszy palec na palec zaprzysięgli, że jako żywo nikt ich na tem nie przydybie, żeby do Kulparkowa mięso dostarczali. Tak też jest w istocie, a p. Descher chcąc bądź co bądź pokazać, że on coś znaczy, gdy się do niego znów zwrócono od Wydziału krajowego, by z nim kontrakt zawrzeć, zaofiarował się za 54 ct. dostarczać mięsa zakładowi kulparkowskiemu, kiedy jednocześnie do szpitala lwowskiego dostarcza się za 48 ct. Od tego też czasu p. Drescher został zupełnie panem samowładnym pod tym względem. Tak jest przynajmniej co do zakładu kulparkowskiego. Natrącić muszę, że gdy n. p. w zeszłym roku Kulparków brał mięso po 45 ct. od p. Dreschera, tenże sam p. Drescher do szpitala wojskowego, do restauracyj dostarczał po 39 ct. O tem się przekonałem, bom był w kuchni i w kancelaryi szpitala wojskowego, byłem także i w kuchni kryminalnej, bo i w kryminale dostarczał p. Drescher mięsa, wprawdzie po 45 ct. ale bez kości. Słowem jednem pod tym względem nie wiem, czy ten p. Drescher ma to, co się zowie „hazuką“ na Kulparków, bo nie jestem wtajemniczony w sprawy kahału tutejszego, ale sądzę, że raz należałoby dla naszego zakładu Kulparkowskiego z pod tego rodzaju monopolu czy kurateli wyjść. Sprawa ta, jak Panom wiadomo, była poruszoną w przeszłym roku w Sejmie: czemu ja jej nie poruszyłem? bo niestety z mojej winy obecny nie byłem.

Różnica zaś, jaką cena mięsa robi w Kulparkowie, jest mniej więcej tysiąc reńskich rocznie między tem, co wykazują albo ceny lwowskie albo też próby zeszłoroczne co do bicia mięsa we własnym zarządzie; a więc zdawałoby się, że tu bezsprzeczny jest zysk. Rzecz ta w Wys. Izbie, jak przypominam sobie, przepadła zeszłego roku a może prawdopodobnie głównie ze względu na sanitarne stosunki. Otóż kto zwiedzał kulparkowski zakład, ten przekonać się mógł, że ten zakład niestety nie z powodu administracyi ale z powodu wadliwej budowy, do zapowietrzenia już nie jest. Zapowietrzenie już dawno się odbyło a powtóre przypominam, że ten zakład nie jest w mieście, ale na wsi, że ma kilkumorgowy, a dla biednych obłąkanych zupełnie niedostępny dziedziniec, gdzie najzupełniej może rzeź się odbywać bez dotkliwych dla zdrowia skutków; a dalej przypominam, że już i dziś bez rzeźni koło 100 — 127 wieprzów zakładu kulparkowskiego rocznie, nie za zakładem, ale w kuchni samej biją: a więc jeżeli sto kilka sztuk trzody nie przynosi szkody zdrowiu dotkliwej wewnątrz zakładu, to zewnątrz tem mniej.

Z tych wszystkich względów chciałbym myśl tę, przeszłego roku upadłą, ponowić, ale że mam wzgląd i na to, że komisya budżetowa mogła się w znacznej części i względami oszczędności rządzić, nie proponuję żadnego dalszego na to wydatku i jestem przekonany, że za sumę, którą komisya budżetowa proponuje, pięciu tysięcy reńskich, rzecz jedna i druga się zrobi. Proponuję tylko i ten jest mój wniosek, by po słowie „krowiarni“, wykreślić słowa „na 24 krów“, albowiem, gdybymy te słowa zatrzymali, wtedy oczywiście zakład byłby co do wielkości krowiarni ograniczonym a przecież w razie bicia wołów we własnym zarządzie zakład musi mieć jakąś stajnię, gdzieby je pomieścić mógł, a zatem prawdopodobnie Wydział krajowy wybudowałby już w tych rozmiarach jakie mu byłyby potrzebne. Dodać zaś chciałbym „i rzeźni“. Co do wysokości kredytu żądanego, nic nie przyczyniam do tego, co komisya budżetowa proponuje.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Popiela, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner. Szanowny p. Popiel żąda, ażeby oprócz budowy krowiarni, jaką Wydział krajowy w tym roku jedynie przedłożył i jaką komisya budżetowa w tym roku jedynie wnosi, ażeby prócz budowy krowiarni wybudowano jeszcze rzeźnię, t. j. żąda rzeczy, na którą w tym roku nie ma wniosku, nie ma przedłożenia Wydziału krajowego, nie ma planu i kosztorysu, a więc można nazwać posła Popiela „plus royaliste que le roi“, czyli w obecnem zastosowaniu możnaby powiedzieć, poseł Popiel jest więcej „Wydziałowym“ aniżeli Wydział krajowy, bo wygrzebuje projekt zeszłoroczny odrzucony, o którym się Wydział krajowy dał przekonać, że korzyści są wątpliwe, że wykonanie niepraktyczne. Poseł Popiel zaś jest innego zdania, uważa ten projekt apodyktycznie za korzystny i praktyczny i wnosi, aby Sejm na pełnem posiedzeniu doraźnie bez zastanowienia

się, rzecz, nie przedłożoną przez Wydział kraj., nie popartą przez komisyę budżetową uchwalił.

Prawda, że on na to znalazł środek. Powiada, że wyższej cyfry nie wnosi, ależ jeżeli on wyższej cyfry nie wnosi to to, czego żąda, jest wprost niemożliwem, ponieważ albo Wydział krajowy musiałby zgóry sobie powiedzieć, że za tą cenę 5.000 zł. polecenia Izby wykonać nie może i budowa krowiarni cała w roku 1887. z wielką szkodą dla gospodarstwa mlecznego nie zostałaby wykonaną, albo Wydział krajowy zgóry byłby przymuszony nie trzymać się uchwały Wysokiej Izby redukującej koszt na 5.000 zł. i przekroczyć kwotę, na którą Izba zezwoliła. Przy tej sposobności ja bardzo żałować muszę, że w naszym Sejmie nie istnieje ten sposób postępowania, ta praktyka, jaka istnieje w Radzie Państwa i która jest rzeczywiście podyktowana wielką przezornością i rozumną opieką tam funduszu państwowego, a tu byłaby ochroną funduszu krajowego. W Radzie Państwa skoro jakiś członek Izby stawia wniosek, dążący do większego nakładu, aniżeli nakład proponowany przez komisyę budżetową, nigdy Izba doraźnie tego nie uchwala, lecz skoro ten wniosek jest należycie popartym, bywa wtedy zwracanym do komisyi budżetowej, by komisya budżetowa ponownie nad nim się zastanowiła i należycie go zbadała. To od wszelkich chwilowych zachcianek chroni tam skarb Państwa, tutaj zaś chroniłoby fundusz krajowy. Co najwięcej na taką procedurę odesłania mógłbym się zgodzić, na co innego wcale nie. Skoro jednak zwrócę uwagę, że znajdujemy się w blizkości zamknięcia sesyi, że dziś mamy już 14. Stycznia, skoro nadto zwrócę uwagę na ogrom zajęć Wysokiego Sejmu i odnośnych komisyj, to odesłanie takie do komisyi budżetowej mieściłoby w sobie wielkie niebezpieczeństwo, żeby cała sprawa a więc i budowa krowiarni została odrzuconą do przyszłorocznej sesyi z wielką szkodą dla gospodarstwa mlecznego na Kulparkowie. Takiego zaś uchwalenia doraźnego, jakiego się p. Popiel domaga, zdaje mi się, że Sejm nie zechce. O cóż bowiem tutaj idzie? O rzekomą oszczędność, o rzekomy zysk z rzeźni, w któryby ślepo wierzyć musielibyśmy, bo nie jest wykazany, dalej o powiększenie jeszcze bardzo uciążliwe i poniekąd wstrętne przez zaprowadzenie jatek tej już tak wybujałej gospodarki w zakładzie kulparkowskim. Gospodarka ta dzisiaj jest wprawdzie wzorowo prowadzoną i przy tej sposobności muszę wyrazić uznanie wielkie dla obecnego kierownika, który nie tylko nie popełnia dawnych błędów ale rzeczywiście wzorowo rzecz prowadzi. Jednakowoż za daleko nie wypada posunąć zamiłowanie w gospodarce zakładu. Zawsze przecież pierwszym celem zakładu jest leczenie i pielęgnowanie chorych, a dopiero w drugim rzędzie wzorowa gospodarka. Nie należy wprowadzać rzeczy tak trudnych uciążliwych, wątpliwych, które są wyraźnie obliczone tylko na pewną osobistość, która dzisiaj istnieje, jutro usuniętą być może. W takim razie mniemam, że te spodziewane korzyści na straty i szkodę zakładu by się zmieniły.

Z tych tedy przytoczonych powodów proszę, by Wysoka Izba do wniosku proponowanego przez p. Popiela się nie przychyliła, i przyjęła wniosek komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania nad punktem pierwszym uchwał wniesionych przez sprawozdawcę komisyi budżetowej. Podam pod głosowanie ustęp pierwszy z opuszczeniem wedle wniosku p. Popiela wyrazów „na 24 krów“, czyli podaję pod głosowanie ustęp 1szy w następującej osnowie. „Upoważnia się Wydział krajowy do budowy krowiarni w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie“.

P. Popiel. W moim wniosku stoi dodatek „i rzeźni“.

JW. hr. Marszałek. Dodatek ten podam później pod głosowanie. Kto przyjmuje ustęp przytoczony z pominięciem trzech wymienionych wyrazów bez dodatku, który chce p. Popiel w odpowiednie miejsce wystawić, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Obecnie podaję pod głosowanie ustęp ten z zatrzymaniem wyrazów w wniosku komisyi się znajdujących, a więc wyrazów „na 24 krów“, czyli kto jest za pierwotnym wnioskiem komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest 39 głosów za tym wnioskiem proszę o kontra-próbę. Kto jest za opuszczeniem tych wyrazów, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). A więc wniosek komisyi się utrzymał. Atoli okoliczność ta nie przesądza wniosku dodatkowego p. Popiela, który życzy sobie, aby po wyrazie „krowiarni“ były dodane jeszcze słowa „i rzeźni“. Kto jest za wnioskiem dodatkowym p. Popiela, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest głosów tylko 37. Proszę o kontr-próbę. Kto jest przeciwny wnioskowi

p. Popiela, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Przepraszam Panów, — ale przy głosowaniu przez podniesienie rąk jest niepodobieństwem obliczyć głosy. A zatem proszę, kto przeciwny wnioskowi p. Popiela, zechce wstać. (Po obliczeniu). Wniosek p. Popiela upadł. Przeciwko jest głosów 40. Przystępujemy teraz do drugiego wniosku komisyi który brzmi (czyta):

Sejm wstawia na ten cel do budżetu Zakładu kulparkowskiego na rok 1887. w rubryce wydatków nadzwyczajnych kwotę 5.000 zł.

Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten ustęp wniosku komisyjnego, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner. Wnoszę, żeby Wys. Izba raczyła wnioski Komisyi przyjąć w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. P. Hausner wnosi przyjęcie wniosków Komisyi budżetowej w trzeciem czytaniu bez czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwały zapadłe w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje punkt 9. Sprawozdanie Komisyi budżetowej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie otworzenia oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (**Alegat 108**). Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z Alegatu 108).

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę tedy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do urządzenia oddziału ocznego przy szpitalu św. Łazarza w dwóch salach w suterenach jednego z pawilonów. Oddział ten ma być otworzonym z dniem 1. Lipca 1887.

2. Oddział oczny ma być oddziałem wyłącznie szpitalnym. Chorzy będą przyjmowani tylko o tyle, o ile starczy miejsca w przeznaczonych na ten cel dwóch salach.

2. Na adaptacyę i koszta pierwszego urządzenia oddziału wstawia się w preliminarz szpitala św. Łazarza na r. 1887., jednorazowo jako wydatek nadzwyczajny kwotę 2.590 zl.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozpraw szczegółowych.

Proszę p sprawozdawcę odczytać ustęp pierwszy.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do urządzenia oddziału ocznego przy szpitalu św. Łazarza o dwóch salach w suterenach jednego z pawilonów. Oddział ten ma być otworzonym z dniem 1. Lipca 1887.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp pierwszy wniosku Komisyi budżetowej w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr Stan. hr. Badeni (czyta):

„Oddział oczny ma być oddziałem wyłącznie szpitalnym. Chorzy będą przyjmowani tylko o tyle, o ile starczy miejsca w przeznaczonych na ten cel dwóch salach“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp drugi w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie ustępu trzeciego.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

„Na adaptacyę i koszta pierwszego urządzenia oddziału wstawia się w preliminarz szpitala św. Łazarza na r. 1887. jednorazowo jako wydatek nadzwyczajny kwotę 2.590 zł.“

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp trzeci w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni.

Wnoszę przyjęcie całego wniosku Komisyi w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli się nikt nie sprzeciwia, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje te wnioski w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje punkt 10. porządku dziennego. Sprawozdanie Komisyi budżetowej z petycyi Feliksy Flasińskiej, wdowy po etatowym pisarzu w szpitalu św. Łazarza w Krakowie o przyznanie jej pensyi wdowiej. (**Alegat 109**). Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z Alegatu 109).

(Głosy): Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Felicyi Flasińskiej, wdowie po etatowym pisarzu szpitala św. Łazarza ś. p. Franciszku Flasińskim, przyznaje się w drodze łaski stałe zaopatrzenie roczne w kwocie 150 zł.

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje 11. punkt porządku dziennego. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z wniosku p. Stan. hr. Badeniego w sprawie zmiany ustawy z d. 25. Czerwca 1873. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych. (**Alegat 110**). Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Idąc za wskazówką co do czytania a raczej nieczytania obszerniejszych sprawozdań w druku rozdanych, pozwolę sobie sprostować dwie myłki drukarskie zaszłe w sprawozdaniu Komisyi szkolnej, a mianowicie na str. 2. jest zamiast: „9 okręgów obejmują wyżej 2.500“ wydrukowane 25.000. W tekście ustawy należy w artykule I. wierszu pierwszym po wyrazach „30. Października 1880“ dodać „Nr.43.“; w §. 21. wierszu drugim należy drugi raz wydrukowane słowo „szkolne“ opuścić; w §. 37. wierszu przedostatnim zamiast „wina“ ma być „winą“, następnie na str. 8. §. 38. po słowach: „prezes i członkowie Rady szkolnej okręgowej mają prawo zwiedzać osobiście szkoły ludowe“, opuszczone są dwa słowa „swojego okręgu“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

JE. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. pan Namiestnik jako komisarz rządowy ma głos.

JE. P. Namiestnik Filip Zaleski. W obec przedłożonego przez komisyę projektu ustawy o nadzorze szkolnym mogę oświadczyć, że zmiana dążąca do pomnożenia liczby inspektorów okręgowych, co musiałoby być ostatecznym rezultatem zmian w projekcie ustawy proponowanych, nie zastaje Rządu nieprzygotowanym. Rząd uważa nadzór szkolny umiejętnie wykonywany przez inspektorów, jako jeden z najgłówniejszych warunków rozwoju szkolnictwa. Pod pewnym względem sprawa ta jest w toku. JE. Pan Minister oświecenia z własnej inicyatywy podjął sprawę pomnożenia liczby inspektorów. Wnioski odnośne znajdują się już w ręku p. Ministra, a o ile na to stosunki skarbu państwa pozwalają niezawodnie dążyć będzie p. Minister do odpowiedniego pomnożenia liczby okręgowych inspektorów szkolnych. Jednakowoż kwestya ta postawiona w ten sposób, jak ją w §. 31. postawiono, może nadto krępowałaby swobodę postanowień pod tym względem. W §. 31. jest postawiona reguła, że każdy okręg szkolny powinien mieć swego inspektora, a to w dzisiejszych warunkach może nie dałoby się jeszcze wykonać. Wprawdzie drugi ustęp tego paragrafu stanowi, że zanim te postanowienia w całym kraju będą mogły wejść w życie, wyjątkowo może być przydzielony inspektorowi jednemu jeszcze drugi osobny okrąg. Wyjątek ten dopuszcza projekt ustawy z takiem zastrzeżeniem, że Rząd z trudnością mógłby się na to zgodzić. Powtarzam jednak, że jeżeli na to stosunki skarbu państwa pozwolą niezawodnie Rząd będzie dążyć do tego, ażeby intencyi tego paragrafu stało się zadość. Co do innych paragrafów będę miał zaszczyt zabrać głos w dyskusyi szczegółowej.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie poszczególnych paragrafów projektu ustawy.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta).

Art. I.

Ustawa z d. 30. Października 1880. Nr. 43. dz. u. kr. zmieniająca §. 21. ustawy z d. 25. Czerwca 1873. Nr. 255. dz. u. kr. tudzież §§. 22., 31., 37. i 38 ustawy z dnia 25. Czerwca 1873. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych przestają obowiązywać a na ich miejsce wchodzą następujące postanowienia:

JW. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany ustęp art. I. ustawy zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy art. I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta).

§. 21.

Każdy powiat polityczny w każdoczesnych granicach swoich tworzy osobny okręg szkolny z osobną Radą szkolną okręgową, której siedzibą jest siedziba politycznej władzy powiatowej.

Każde miasto rządzące się osobnym statutem może stanowić osobny okręg szkolny z osobną Radą szkolną okręgową.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 21. dopiero co odczytany zechce rękę podnieść. (Większość). §. 21. przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta).

§. 22.

W skład Rady szkolnej okręgowej wchodzą:

a) Naczelnik politycznej władzy powiatowej jako Przewodniczący;

b) Jeden duchowny z każdego wyznania i obrządku liczącego w okręgu więcej jak tysiąc dusz; mianowanie duchownego członka Rady szkolnej okręgowej należy do wyższej władzy kościelnej, reprezentanta religii izraelickiej wybierają zwierzchności gmin wyznaniowych izraelickich w okręgu;

c) Dwaj reprezentanci zawodu nauczycielskiego, z których jednego wybierze konferencya okręgowa nauczycielska ze swego grona, drugim zaś jest dyrektor seminaryum nauczycielskiego, a gdzie taki zakład nie istnieje, dyrektor jednej ze szkół średnich w okręgu szkolnym znajdujących się, a w braku takiej szkoły, nauczyciel kierujący jednej ze szkół ludowych w okręgu, przez Radę szkolną krajową wyznaczony;

d) Dwaj Delegaci Rady powiatowej;

e) Inspektor szkolny okręgowy.

Zastępcę przewodniczącego wybiera Rada szkolna okręgowa ze swego grona bezwzględną większością głosów.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Cyz żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 22. dopiero co odczytany zechce rękę podnieść. (Większość) §. 22. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 31.

Dla każdego okręgu szkolnego mianuje Minister wyznań i oświaty na podstawie terna przez Radę szkolną krajową przedłożonego osobnego inspektora okręgowego. Wyjątkowo wszakże, zanim to postanowienie będzie mogło w całym kraju wejść w życie, może być inspektorowi przydzielony jeszcze jeden sąsiedni okręg. Inspektorowie mają powołani być na ten urząd zazwyczaj z grona nauczycieli.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Nawiązując do słów JE. Pana Namiestnika pozwolę sobie przedewszystkiem wyrazić żywe zadowolenie, że Rząd uznał już nagłą potrzebę powiększenia liczby inspektorów okręgowych. Nie tylko sam fakt jest powodem naszego zadowolenia ale przedewszystkiem okoliczność nie zbyt często się powtarzająca, że Rząd w tej kwestyi wziął inicyatywę; to powoduje mnie do wyrażenia wdzięczności dla p. Ministra oświecenia, a zarazem nadzieji, że z tą inicyatywą i w innych wypadkach spotykać się będziemy. Skoro jednak JE. P. Minister oświaty z własnej inicyatywy uznał, że sprawa nadzoru okręgowego jest tak ważną, że ona dziś tamuje rozwój szkolnictwa ludowego,

to sądzę, że tembardziej ustawa ta, która jest tylko uzupełnieniem jego myśli i dalszą konsekwencyą jego inicyatywy znajdzie u niego także życzliwe poparcie. JE. p. Minister zrobił to, co w ramach obowiązującej ustawy zrobić mógł, bo ustawa liczbę okręgów dotąd normowała, a zarazem dodaję, że w pojedyńczych wypadkach mogą być ustanowieni dwaj inspektorowie. JE. p. Minister nie mógł nic innego zrobić jak z własnej inicyatywy poruszyć tę sprawę po większenia liczby inspektorów na podstawie ustawy dziś obowiązującej.

Co do drugiej uwagi przez JE. p. Namiestnika poruszonej to według mego przekonania §. 31. w dzisiaj proponowanej stylizacyi nie zupełnie odpowiada obecnemu stanowi rzeczy. §. ten proponuje postanowienie, ażeby w każdym okręgu był zamianowany jeden oddzielny inspektor i tylko wyjątkowo drugi okręg może być przydzielony pod nadzór jednego i tego samego inspektora.

Otóż z brzmienia słów „wyjątkowo wszakże" zdawałoby się, że zdaniem Sejmu uchwalającego tę ustawę już dziś w każdym okręgu powinien być inspektor okręgowy i tylko na tak długo, jak długo względy finansowe nie pozwolą na urzeczywistnienie tego postanowienia może być i drugi okręg pod nadzór jednego i tego samego inspektora przydzielony. Tymczasem w rzeczywistości, jak to już poruszyłem przy pierwszem czytaniu mego wniosku, rzeczy się mają inaczej.

Dziś jest jeszcze 34 okręgów, w których jest mniej niż 40 szkół a jest 17 okręgów takich, w których jest mniej niż 30 szkół. Otóż zdaje mi się, że co do tych okręgów nie podobna powiedzieć, że już dzisiaj jest uzasadnionem ustanowienie inspektora, bo inspektor, któregoby działalność polegała na nadzorowaniu 30 szkół, nie miałby dostatecznej czynności.

Zresztą trzeba pamiętać o tem, że są niektóre okręgi, których niechciałbym nawet nazywać, a które mają tak minimalną ilość szkół, że tam wprost niemożliwem jest ustanowienie osobnego inspektora. Naprzykład jest jeden okręg w którym jest tylko 8 szkół. Otóż musimy nie zapominać o tem, że sprawa ustanowienia dla każdego okręgu osobnego inspektora zależy nietylko od względu na finanse Państwa, ale także i od nas, to jest od tego, czy my będziemy dążyć do tego, ażeby w każdym okręgu była odpowiednia ilość szkół.

Nie można powiedzieć, że jeżeli postanowienie, które na siedmdziesiąt cztery okręgów znajdzie zastosowanie tylko w czterdziestu trzech wypadkach, że to postanowienie jest regułą dziś a wypadki powtarzające się trzydzieści razy są wyjątkiem.

Idąc przeto za myślą JE. p. Namiestnika, i chcąc umożliwić wejście w życie ustawy, po której bardzo pomyślnych rezultatów się spodziewam, stawiam poprawkę, ażeby w §. 31. opuścić słowa „wyjątkowo wszakże" a w takim razie §. ten będzie brzmieć.

§. 31.

Dla każdego okręgu szkolnego mianuje Minister wyznań i oświaty na podstawie terna przez Radę szkolną krajową przedłożonego osobnego inspektora okręgowego. Zanim to postanowienie będzie mogło w całym kraju wejść w życie, może być inspektorowi przydzielony jeszcze jeden sąsiedni okręg. Inspektorowie mają powołani być na ten urząd zazwyczaj z grona nauczycieli. (Brawa).

JW. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Stanisława hr. Badeniego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest poparty.

P. dr. Majer. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Majer ma głos.

P. dr. Majer. Ponieważ przez opuszczenie wyrazów „wyjątkowo wszakże" myśl się nie zmienia, oświadczam imieniem komisyi szkolnej, że zgadzamy się na opuszczenie tych wyrazów.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. Namiestnik p. Filip Zaleski ma głos.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski. Z powodów, które przedtem miałem zaszczyt wyłuszczyć, a nadto z powodów podanych fachową znajomości rzeczy przez p. Stanisława hr. Badeniego, pozwalam sobie poprzeć jego poprawkę, także przez komisyę przyjętą.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Przewodniczący komisyi szkolnej przyjął imieniem komisyi poprawkę wniesioną przez p. Stanisława hr. Badeniego, przeto sądzę, że poprawka ta jako wniosek komisyi ma być uważaną i brzmienie

§. 31. w stylizacyi tej z opuszczeniem słów „wyjątkowo wszakże“ pod głosowanie podane być powinno.

JW. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie §. 31. ustylizowany w myśl wniosku p. hr. Badeniego, na który zgodziła się komisya. Kto przyjmuje §. 31. z opuszczeniem słów „wyjątkowo wszakże“, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 31. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

§. 37.

W imieniu Rady szkolnej okręgowej załatwiać będzie bieżące czynności Wydział wykonawczy, do którego należą;

a) przewodniczący Rady szkolnej okręgowej;

b) jego zastępca;

c) inspektor szkolny okręgowy, a w razie nieobecności tegoż, członek Rady szkolnej okręgowej w siedzibie tejże Rady zamieszkały, a przez nią w miarę możności z pomiędzy reprezentantów zawodu nauczycielskiego (§. 22. lit. c.), przeznaczony do tej funkcyi.

Nieobecność któregobądź z członków Wydziału wykonawczego wymienionych pod b) i c), o ile nie była spowodowaną winą przewodniczącego, nie wstrzymuje czynności tegoż Wydziału.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Paragraf 37. jest prawie dosłownem powtórzeniem dawnego §. 37. i zatrzymuje urządzenia, jakie były w dawnej ustawie z roku 1873., to jest ustanowienia Wydziału wykonawczego. Taki Wydział wykonawczy wówczas, kiedy było trzydzieści kilka okręgów szkolnych, kiedy te okręgi były większe od dzisiejszych, może był wskazanym, lecz z własnego doświadczenia, a nawet z własnej praktyki, jako przewodniczący Rady szkolnej okręgowej wiem, że Wydział wykonawczy nadzwyczajnie małe miał znaczenie i rzadko kiedy mógł funkcyonować.

Ostatni ustęp ustanawia, iż nieobecność któregokolwiek z członków Wydziału wykonawczego nie wstrzymuje czynności tegoż Wydziału, daje dostateczną sposobność załatwienia spraw po prostu w sposób bieżący przez przewodniczącego i inspektora. Obecnie, kiedy liczba okręgów szkolnych już nie trzydzieści kilka, ale siedmdziesiąt cztery wynosić będzie, Wydział wykonawczy jeszcze mniej byłby potrzebny.

Dążność tej ustawy skierowana jest nie tylko ku pomnożeniu liczby inspektorów szkolnych, ale oczywiście także skierowana ku temu, ażeby sprawom szkolnictwa zapewnić raźniejsze i sprężystsze traktowanie.

Jeżeli załatwienie spraw bieżączych uczyni się zawisłem od uchwały Wydziału wykonawczego, to cała ta dążność stanie się poniekąd illuzoryczną. Byłyby w takim razie tylko pozory zachowane. Wedle postanowienia poprzedniego paragrafu zastępcą przewodniczącego wybranym być może którykolwiekbądź członek Rady szkolnej okręgowej. Otóż może się zdarzyć, że tym zastępcą przewodniczącego będzie członek Rady szkolnej okręgowej nie mieszkający w siedzibie Rady szkolnej okręgowej, lecz o kilka mil dalej. Ileż razy w miesiącu możnaby takiego zastępcę wzywać do udziału w posiedzeniu Wydziału wykonawczego? Inspektor bawi nieraz tygodniami na wizytacyach. Wtedy oczywiście Wydział wykonawczy bez winy przewodniczącego zebrać się nie może i bieżące sprawy przewodniczący sam załatwiać musi. Odpowiedzialność jednak, jaka na nim ciąży, jest znacznie przez to osłabioną, bo pytam Panów, czy za opóźnienie, czy też za sposób załatwienia może go zasłaniać w odpowiedzialności ta okoliczność, że nie mógł zwołać Wydziału? Sprawy zresztą daleko ważniejsze są wyjątkowo pozostawione jego własnemu traktowaniu.

W §. 28 są wyliczone te sprawy, które ma Rada szkolna okręgowa kolegialnie załatwiać (czyta):

„Wszystkie sprawy, o których trzeba rozstrzygać, przedkładać sprawozdania lub wnioski, mają być kolegialnie traktowane.“

Zatem §. 28. wyczerpuje wszystkie sprawy, które mają być merytorycznie załatwione; pozostają tylko sprawy bieżące. Weźmy na przykład skargi gmin na nauczycieli; potrzeba w takich wypadkach zażądać sprawozdania od Rady szkolnej miejscowej. Czyż przewodniczący ma i wtedy czekać na Wydział wykonawczy?

W dzisiejszym składzie rzeczy, to jest na wypadek zaprowadzenią 74 inspektorów okręgo-

wych, uważałbym Wydział wykonawczy za zupełnie zbyteczny, a załatwienie wszelkich spraw bieżących należałoby poruczyć przewodniczącemu pod jego własną odpowiedzialnością. Gdzie się odpowiedzialność rozdziela na wielu, tam nie ma tego, kogoby, że się tak wyrażę, można schwytać na fakcie niedopełnienia obowiązków.

Uwagi te pozwalam sobie polecić światłej uwadze Wysokiej Izby.

P. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Jerzy Czartoryski ma głos.

P. ks. Czartoryski. Wprawdzie nie ma wniosku do tego paragrafu postawionego, ale w obec poważnego głosu p. Namiestnika pozwalam sobie zwrócić uwagę na następujące okoliczności, oraz głównie na tekst paragrafu, który przez komisyę przedstawiony został.

Co do tego, że może dotąd Wydział wykonawczy Rady szkolnej okręgowej, który według dotychczasowej ustawy istnieje tak samo, jak obecnie przez komisyę jest proponowany, nie zupełnie prawidłowo fungował, to zdaje mi się, że tego wypada żałować, jeżeli się to działo; środki ku temu byłyby, ażeby w tym względzie jakiś porządek zaprowadzić, zawsze bowiem pożądaną jest rzeczą, ażeby organizm, który jest ustawą ustanowiony, prawidłowo fungował.

Co do wątpliwości, czyli na przyszłość może organizm ten fungować, to pozwalam sobie przedewszystkiem zwrócić uwagę na ostatnią alineę tego paragrafu. Wyrażono wątpliwość, czy jeżeli trzeci członek wydziału wykonawczego t. j. zastępca przewodniczącego, nie mieszka w siedzibie Rady szkolnej okręgowej i trudno go sprowadzić trudno, aby Wydział fungował. Otóż właśnie ostatni ustęp tego paragrafu zawiera postanowienie w tym kierunku, że nieobecność któregobądź z członków Wydziału wykonawczego nie wstrzymuje czynności tego Wydziału.

Przypuśćmy, że ów trzeci członek, który jest zastępcą przewodniczącego nie może się jawić, ale został zaproszony, to to samo się staje, czego sobie p. Namiestnik życzy, t. j. że starosta z dodaniem inspektora załatwia bieżące i potoczne sprawy i trudności żadnej nie będzie.

Co do tego, że lepiej byłoby, ażeby przewodniczący sam pod własną odpowiedzialnością załatwiał bieżące sprawy, to zwracam uwagę, że byłyby trudności w oznaczeniu tej odpowiedzialności, bo jeżeli się mówi o wybieranym przewodniczącym pod jego własną odpowiedzialnością, to rozumiem, ale tu, gdzie na mocy ustawy przewodniczącym Rady szkolnej okręgowej jest starosta dotyczący, zdaje mi się, Rada szkolna okręgowa wcale nie posiada środków, za pomocą których mogłaby starostę pociągnąć do odpowiedzialności, on odpowiadałby tylko swemu przełożonemu, t. j. p. Namiestnikowi, któryby niewątpliwie użył swojej władzy. Lecz to nie zaradzałoby temu, gdyby Rada szkolna okręgowa spostrzegła, że starosta przekroczył swą atrybucyę załatwiając pewną sprawę bieżącą, która powinna była być załatwioną w pełnej Radzie okręgowej.

Z tych powodów oświadczam się za zatrzymaniem tego paragrafu, a to: raz z tego powodu, że i te bieżące sprawy mogą i powinny być kolegialnie załatwione już we dwóch przynajmniej, bo inspektor, który wszystkie te sprawy doskonale zna, najlepiej ze wszystkich trzech członków, jest do tego koniecznie potrzebny, a powtóre: jeżeli tego trzeciego nie będzie, to zaradzi temu ostatni ustęp tego paragrafu, który pozwala załatwiać sprawy nawet bez udziału trzeciego członka Wydziału. Dlatego chciałem zaspokoić tych kolegów, którzy może bliżej nie są obznajomieni z proponowaną ustawą i położyć nacisk na to, że nie wprowadza się tu żadnej zmiany, lecz pozostawia się to, co dawniej było; a skoro w tym kierunku wniosku żadnego nie ma, to tem bardziej upraszam Wysoką Izbę, ażeby zechciała zatrzymać ten paragraf tak, jak go komisya wystylizowała.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ nikt już głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Ograniczę się tylko do tej uwagi, że ta sprawa była w komisyi rozbieraną i przeważyło w komisyi zdanie, że względy, które spowodowały wprowadzenie instytucyi wydziału wykonawczego istnieją i uchylone nie są wcale przez zwiększenie liczby okręgów. Następnie była także i ta okoliczność wziętą pod rozwagę, o której wspomniano w dyskusyi nad tym paragrafem, że odpowiedzialność przewodniczącego nie jest osłabioną przez istnienie wydziału wykonawczego, ponieważ ostatni ustęp zobowiązuje go do działania, choćby wydział wykonawczy w całym komplecie się nie znalazł. Imieniem komisyi obstaję więc przy wniosku komisyi

JW. hr. Marszałek. Ponieważ wniosku odmiennego od wniosku komisyi nie ma, podam pod głosowanie §. 37. w brzmieniu przez komisyą proponowanem. Kto przyjmuje §. 37. w osnowie przez komisyą proponowanej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego paragrafu.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

§. 38.

Prezes i członkowie Rady szkolnej okręgowej mają prawo zwiedzać osobiście szkoły ludowe swego okręgu, duchowni członkowie jednak tylko szkoły służące dzieciom ich wyznania lub obrządku.

Mogą oni z poczynionych spostrzeżeń swoich zdawać sprawę swoim mocodawcom, nie mają atoli prawa udzielać ich bezpośrednio nauczycielom.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. biskup Solecki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. biskup Solecki ma głos.

P. ks. biskup Solecki. Do tego paragrafu ośmielam się, nie co do rzeczy, ale co do stylizacyi zaproponować zmianę, a to w tym celu, ażeby ustawa wypowiadała myśl jasno i nie ulegała rozmaitemu a błędnemu tłumaczeniu. Ustawa ma wyrazić tę myśl, na którą się zgadzam i którą także komisya szkolna chciała wyrazić, że duchowni członkowie Rady szkolnej okręgowej mogą zwiedzać tylko te szkoły, w których są dzieci ich wyznania albo ich obrządku. Na tę myśl zgadzam się. Tak, jeżeliby w pewnej publicznej szkole nie było żadnego dziecka ewangielickiego wyznania, natenczas członek duchowny Rady szkolnej okręgowej reprezentujący to wyznanie, nie miałby prawa zwiedzania tej szkoły. Tak samo, gdyby w jakiej szkole nie było żadnego dziecka wyznania izraelickiego, reprezentant tego wyznania w Radzie szkolnej okręgowej, nie ma prawa zwiedzenia tej szkoły. Ale nie widzę, ażeby ta myśl była szczęśliwie wyrażona w §. 38.; słowa bowiem w tym paragrafie użyte brzmią: „duchowni członkowie (mają prawo zwiedzać) jednak tylko szkoły, służące dzieciom ich wyznania lub obrządku!“

Pierwsza myśl, która się tu nasuwa jest ta, że są rozumiane szkoły wyznaniowe, a więc, że duchowni członkowie Rady szkolnej okręgowej mogą zwiedzać tylko szkoły swojego wyznania. Dalsza możliwa interpretacya tych słów jest ta, że duchowni członkowie mogą zwiedzać wszystkie szkoły publiczne, bo każda szkoła publiczna służy dzieciom wszystkich wyznań; przystęp do szkół publicznych jest wszystkim wyznaniom prawnie dozwolony.

Otóż w dwojakim względzie mogą być mylnie interpretowane te słowa.

Ażeby przeto zapobiedz temu rozmaitemu a błędnemu tłumaczeniu, proponuję taką stylizacyę: „duchowni członkowie jednak tylko te szkoły publiczne, do których uczęszczają dzieci ich wyznania albo obrządku“.

P. dr. Zoll. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Zoll ma głos.

P. dr. Zoll. Kwestya ta była już poruszaną w komisyi szkolnej, jednakowoż nie mogli się członkowie komisyi tej zgodzić na odpowiednią stylizacyę, któraby wyrażała myśl przez ks. biskupa Soleckiego tu wyrażoną, myśl, która się mieści w ustawie, a na którą wszyscy członkowie komisyi szkolnej się zgadzają. Przeciw wnioskowi więc przemawiać nie będę, ponieważ sam zupełnie myśl ks. biskupa Soleckiego podzielam; ale zdaje mi się, że forma, w jaką przewielebny ks. biskup swój wniosek ujął, może nie jest także tego rodzaju, iżby usuwała te wszystkie wątpliwości, które podniósł ks. biskup w swem przemówieniu. Z tej przyczyny pozwoliłbym sobie sformułować ten wniosek w inny sposób, a mam nadzieję, że i Najprzewielebniejszy ks. biskup może się na mój wniosek zgodzi. Otóż wniosek mój opiewa następnie (czyta):

„Prezes i członkowie Rady szkolnej okręgowej mają prawo zwiedzać osobiście szkoły ludowe, tylko duchowni jej członkowie nie mogą zwiedzać takich szkół, w którychby nie było dzieci ich wyznania albo obrządku“.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę dr. Zolla, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka ta jest popartą.

P. ks. biskup Solecki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. biskup Solecki ma głos.

Ks. biskup Solecki. Obstaję przy mojej stylizacyi, ponieważ ona zapobiega wszystkim mylnym i niepożądanym interpretacyom.

Ja podałem stylizacyę: „tylko te szkoły publiczne, do których uczę-

szczają dzieci ich wyznania albo obrządku". Są bowiem i szkoły prywatne zakonne, np. szkoła Benedyktynek we Lwowie, do której uczęszcza wielka liczba dzieci izraelickich, są także inne podobne szkoły prywatne. Czyż reprezentant wyznania izraelickiego dlatego, że do tych prywatnych szkół zakonnych uczęszczają dzieci wyznania jego, ma prawo i te szkoły zwiedzać?

Na to zdaje mi się nikt z nas zgodzićby się nie mógł. Z tego powodu chcę, aby powiedziano: „te szkoły publiczne, do których uczęszczają dzieci ich wyznania albo obrządku". Moja stylizacya jest szczęśliwsza niż p. Dr. Zolla, dlatego przy niej obstawać będę.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Pozwalam sobie na następujące okoliczności zwrócić uwagę Wysokiej Izby. Tekst przez komisyę zaproponowany jest tekstem w obowiązującej dotąd ustawie istniejącym. Otóż sądzę, że ks. biskup Solecki przyzna, iż dotąd tekst ten nie był powodem żadnych nieporozumień (głosy: Owszem, owszem, był, był powodem nieporozumień). — Ja przynajmniej o tego rodzaju zażaleniach nie słyszałem i takie zażalenia, czy to do Rady szkolnej krajowej, czy do okręgowych nie wpływały. Otóż obawiam się, ażeby właśnie przez zmianę zaproponowanego przez komisyę tekstu nie spowodować możliwe błędne interpretacye. Nie zmieniając wcale tekstu, dziś obowiązującego stoimy na stanowisku, że w dzisiejszym stanie rzeczy nic zmienić nie chcemy.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Paragraf 38. nadaje prezesowi i członkom Rady szkolnej okręgowej prawo zwiedzania osobistego szkół. Cóż tam robią? mogą z poczynionych spostrzeżeń zdawać sprawę wydziałowi, ale nauczycielom uwag czynić nie mogą. Więc właściwie tylko się przysłuchują, jak sprawy idą i robią użytek poza szkołą. Dlaczego to prawo jest podzielone dla członków Rady szkolnej okręgowej nie będących z ramienia duchownego ustanowionymi i dlaczego dla duchownych mniejszy niejako okres przeznaczonym być ma, tego nie wiem. Jeżeli członkowie Rady szkolnej okręgowej mają prawo być we wszystkich szkołach, to najlepiej jest sprawę w ten sposób załatwić, że ten ustęp: „duchowni członkowie jednak tylko szkoły służące dzieciom ich wyznania lub obrządku" po prostu się wykreśla.

Z tego powodu byłbym za opuszczeniem tego ustępu.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. ks. Sawy? (po obliczeniu). Wniosek nie jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. O wniosku p. ks. Sawy nie będę mówił, bo nie uzyskał poparcia. Ograniczę się tylko do poprawki postawionej przez ks. biskupa Soleckiego i do poprawki drugiego członka komisyi szkolnej prof. dr. Zolla. Przypominam raz jeszcze, że stylizacya teraz proponowana jest wziętą z obowiązującego dotąd §. 38., i to samo muszę powtórzyć, co tu dopiero co jeden z poprzednich mowców zaznaczył, że ta stylizacya powodu do sporów dotąd nie dawała, a interpretacya, na którą się wszyscy zgadzamy, która dotychczas zawsze była jedna i ta sama t. j. ta interpretacya, którą komisya i szanowni wnioskodawcy poprawek przyjmują, jest ta, że tu chodzi o szkoły, do których „uczęszczają dzieci tego samego wyznania lub obrządku. Dodanie słowa „publiczne" zdaje mi się mogłoby tu wadzić o tyle, że Rada szkolna okręgowa ma pod swoim nadzorem nietylko szkoły publiczne, ale i prywatne w odróżnieniu od Rady szkolnej miejscowej, która ma tylko szkoły publiczne pod sobą. Gdybyśmy zatem wstawili słowo „publiczne", byłyby szkoły prywatne z pod nadzoru duchownych wyjęte, a szkołami prywatnemi są nietylko szkoły wyznaniowe, do których oczywiście duchowni byliby dopuszczeni, ale są i inne szkoły prywatne utrzymywane przez osoby świeckie i nie mające charakteru wyznaniowego, które w takim razie mogłyby być pozbawione nadzoru duchownego. Z tego zatem względu muszę obstawać przy stylizacyi przez komisyę przyjętej.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JW. hr. Marszałek. Poseł Dr. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Postawiłem mój wniosek tylko pod tym warunkiem, że się zgodzi nań

Najprzewielebniejszy ks. biskup Solecki, ponieważ chciałem w tym wniosku te same co on myśli wyrazić. Skoro jednak ks. biskup przy swoim wniosku obstaje, więc ja mój wniosek cofam.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Co do pierwszej części pierwszego ustępu §. 38. nie zachodzi żadna wątpliwość, podam więc pod głosowanie najprzód wyrazy następujące:

„Prezes i członkowie Rady szkolnej okręgowej mają prawo zwiedzać osobiście szkoły ludowe swego okręgu".

Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje obecnie druga część ustępu pierwszego §. 38., co do której ks. biskup Solecki stawia poprawkę.

Podam pod głosowanie poprawkę ks. biskupa Soleckiego, gdyby ta nie została przyjętą, w takim razie podam pod głosowanie ustęp według wniosku komisyi.

Poprawka ks. biskupa Soleckiego brzmi:

„Duchowni członkowie jednak tylko te szkoły publiczne, do których uczęszczają dzieci ich wyznania albo obrządku".

Kto przyjmuje ten ustęp w odczytanem przezemnie brzmieniu, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka ks. biskupa Soleckiego upadła.

Podam pod głosowanie ten sam ustęp w osnowie proponowanej przez komisyę, która opiewa:

„Duchowni członkowie jednak tylko szkoły służące dzieciom ich wyznania lub obrządku".

Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Podam teraz pod głosowanie ustęp drugi §. 38., który opiewa:

„Mogą oni z poczynionych spostrzeżeń swoich zdawać sprawę swoim mocodawcom, nie mają atoli prawa udzielać ich bezpośrednio nauczycielom".

Kto przyjmuje ten ustęp obecnie odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty, — tudzież tytuł i wstęp.

Ustawa

z dnia .... zmieniająca ustawę z dnia 30. Października 1880. Nr. 43. dz. u. kr. tudzież niektóre postanowienia ustawy z d. 25. czerwca 1873. r. dz. u. kr. Nr. 255. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad art. IV., tytułem i wstępem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. IV., tytuł i wstęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

2. przez uchwalenie tej ustawy załatwione są petycye:

do l. 107. Wydziału powiatowego w Buczaczu w sprawie przeniesienia Rady szkolnej okręgowej z Czortkowa do Buczacza

i do l. 205. Wydziału powiatowego w Nowym Targu w sprawie przeniesienia Rady szkolnej okręgowej z Myślenic do Nowego Targu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucyi dodatkowej.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Rezolucya umieszczona w dodatku do sprawozdania komisyi, który został wydrukowany i rozesłany opiewa: (czyta):

„Sejm wzywa Rząd, ażeby w drodze właściwej przeprowadził stabilizacyę posad inspektorów okręgowych".

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczy-

taną rezolucyę dodatkową, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Następuje z kolei porządku dziennego sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych. **(Aleg. 111.)**.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 111.).

Głosy. Uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały komisyi.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 12. Listopada 1886. l. 66.385 o krajowych niższych szkołach rolniczych.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu rozpisanie konkursu na napisanie odpowiednich dla niższych szkół rolniczych podręczników naukowych i przeznacza na ten cel w budżecie krajowym na rok 1887. kwotę 500 zł.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu by na podręczniki naukowe dla szkół niższych rolniczych postarał się u Wys. c. k. Rządu o odpowiednią subwencyę ze skarbu państwa.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szszegółowej.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 12. Listopada 1886. l. 66.385 o krajowych niższych szkołach rolniczych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę pierwszą, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

P. sprawozdawca zechce odczytać uchwałę drugą.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta)

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu rozpisanie konkursu na napisanie odpowiednich dla niższych szkół rolniczych podręczników naukowych i przeznacza na ten cel w budżecie krajowym na r. 1887. kwotę 500 złr. a w.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę drugą raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. P. sprawozdawca zechce odczytać uchwałę trzecią.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by na podręczniki naukowe dla szkół niższych rolniczych postarał się u Wys. c. k. Rządu o odpowiednią subwencyę ze Skarbu państwa.

JW. hr. Maszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę trzecią, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Skoro nikt nie jest przeciwny, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje powzięte uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku posła Grossa w przedmiocie wejścia w wykonanie ustaw państwowych o komasacyi gruntów, o dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczeniu lasów z cudzych gruntów. **(Aleg. 112.)**

Sprawozdawca p. Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Gross (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 112.).

Głosy: Uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z uwolnieniem sprawozdawcy od czytania sprawozdania, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwalono. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uznaje potrzebę rychłego wejścia w wykonanie ustaw o komasacyi gruntów, dzieleniu gruntów wspólnych i o oczyszczeniu lasów od gruntów cudzych i poleca Wydziałowi krajowemu, aby w tym celu dalsze poczynił kroki w myśl reskryptów c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 27. Grudnia 1883. L. 16.277 i z dnia 27. Sierpnia 1886. L. 6.864 — oraz aby potrzebne dla rozwoju tej sprawy wnioski przedstawił Sejmowi na najbliższej sesyi.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi rechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi gminy Kijowiec o przeniesienie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mikołajowie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żydaczowie.

(Aleg. 113.)

Sprawozdawca p. Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta).

Wysoki Sejmie!

Zgodnie z uzasadnionym wnioskiem Wydziału krajowego z dnia 6. Lipca 1886. do l. 35.482/86 uchwałą Wys. Sejmu z dnia 9. Grudnia 1886. do L. s. 24 sobie przekazanym, Komisya prawnicza wnosi:

Z uwagi, że gmina Kijowiec o 5 kilometrów bliżej ma do Żydaczowa, niżeli do Mikołajowa, i za jedną bytnością mieszkańcy tej gminy nietylko sądowe swe sprawy, ale i interesa u władz powiatowych administracyjnych i autonomicznych w Żydaczowie załatwić mogą:

z dalszej uwagi, że tak Rada powiatowa żydaczowska wedle uchwały swej z dnia 15. Marca 1886 r. jako i Prezydyum Sądu wyższego krajowego we Lwowie w odezwie swej z dnia 30. Czerwca 1886 r. do L. 15.275 o żądaniu tem przychylnie się wyrażają;

z uwagi w końcu, że przyłączenie gminy Kijowca do okręgu sądowego żydaczowskiego nie zmienia granic autonomicznego powiatu żydazowskiego, ile że jeden i drugi okręg sądowy położony jest w granicach starostwa Żydaczowskiego, rzecz przeto żadnej trudności nie przedstawia.

Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem oświadcza się w myśl §. 2. ustawy z dnia 11. Czerwca 1868 r. (Dz. u. p. Nr. 59) za wyłączeniem gminy Kijowiec z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mikołajowie, a przydzieleniem jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żydaczowie.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Na żądanie kilku posłów przedmiot będący na porządku dziennym pod poz. 15. opuszczam, a przystępujemy wprost do sprawozdania komisyi górniczej o wniosku p. Weigla dotyczącego importu falsyfikatów naftowych i przepisów wykonawczych. **(Aleg. 114).**

Zanim jednak przystąpimy do tego przedmiotu, mam zaszczyt przedstawić komisarza rządowego, w osobie p. radcy Geistlenera. Sprawozdawca p. Łubieński ma głos.

Sprawozdawca p. Łubieński (uwolniony od czytania sprawozdania czyta): komisya górnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, (ażeby dopóki ustawa cłowa z r. 1882. obowiązuje, przestrzegał najsurowiej zasady niedopuszczania przemytnictwa, i w następstwie tego, żeby wydał najściślejsze przepisy wykonawcze celem wykluczenia wprowadzania pod jakimkolwiek pozorem lub formą sztucznie zabarwionych olejów skalnych za niższem cłem wchodowem dla surowca przeznaczonem z jawną szkodą przemysłu krajowego, a nawet skarbu państwa.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisyi górniczej z petycyi właścicieli kopalń i robotników w przemyśle naftowym zajętych, proszących o wezwanie c. k. Rządu, ażeby zapobiegł wprowadzaniu falsyfikatów naftowych. Sprawozdawca p. hr. Łubieński ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

Sprawozdanie

Komisyi górniczej o petycyach L. s. 408/p. 315

i L. s. 542/p.416 i L. s. 604/p.468 właściciele kopalń i robotników w przemyśle naftowym zajętych, proszących o wezwanie c. k. Rządu, ażeby zapobiegł wprowadzaniu falsyfikatów naftowych, przez co czyni im się szkodliwą konkurencyę.

Wysoki Sejmie!

Powyższe petycye pochodzące od właścicieli kopalń naftowych i robotników przy nich zajętych, w Łężynach, Krygu, Męcinie wielkiej Piasecznej, Schodnicy, Majdanach, Starej Ropicy Ruskiej, Ropiance, Klęczanach, Mrokowej, Chorkówce, Turzympolu, Kobylanach, Krygu, Ropy, Głębokiej, Libuszy, Sękowej, Bóbrce, Wańkowej i Lipinkach, upraszają Wysoki Sejm o wezwanie c. k. Rządu, ażeby tamę skuteczną położył wprowadzaniu falsyfikatów naftowych, pod nazwą surowicy. Ale ponieważ poprzednią uchwałą Wysokiej Izby z d. 20. Grudnia 1886. r. już w bieżącej sesyi życzeniu temu zadosyć się stało, przeto powyższe petycye służyć mogą tylko jako alegata i dokumenta do raz już powziętej rezolucyi, -- przeto komisya górnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye L. s. 408/p. 315 i L. s. 542/p. 416 i L. s. 604/p. 468 przekazuje się c k. Rządowi do uwzględnienia w poparciu uchwały sejmowej z d. 20. Grudnia 1886. r.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z kolei następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej:

a) z petycyi Towarzystwa krajowego kupców i przemysłowców we Lwowie w sprawie otwarcia czytelni w bibliotece zakładu narodowego imienia Ossolińskich; sprawozdawca p. ks. Kopyciński ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński (czyta):

Towarzystwo krajowe kupców i przemysłowców we Lwowie w sprawie otwarcia czytelni w bibliotece Zakładu narod. im. Ossolińskich w godzinach wieczornych.

Wysoki Sejmie!

Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców we Lwowie pragnąc, aby jego członkowie mogli korzystać z nagromadzonych skarbów dzieł w bibliotece Zakładu narod. im. Ossolińskich, powzięło na Walnem zebraniu dnia 24. Października 1886. r. uchwałę, wyjednać u Wys. Sejmu za zgodą kuratoryi rzeczonego Zakładu otwarcie istniejącej czytelni w godzinach wieczornych.

Zważywszy, że prośba Towarz. krajowego kupców i przemysłowców opiera się na słusznych powodach, albowiem życzy sobie, ażeby jej członkowie mogli korzystać z dzieł: ekonomię, statystykę, przemysł i technikę omawiających, jakich pojedynczy jej członek zastąpić sobie nie może;

zważywszy, że prawie wszyscy jego członkowie zajęci pracą całodzienną, wieczór tylko mogą się poświęcić czytaniu i nauce;

zważywszy iż wielka liczba techników i innych inteligentnych miasta Lwowa tylko wieczór ze skarbów tejże biblioteki korzystać może;

zważywszy, że wszelkie biblioteki publiczne w Europie, w godzinach wieczornych czytelnie swe otwierają,

a więc iż życzenia petentów są całkowicie uzasadnione, i że kuratorya Zakładu nar. im. Ossolińskich chętnieby się przychyliła do tego żądania, gdyby posiadała środki materyalne na pokrycie kosztów oświetlenia czytelni;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycya Towarzystwa krajowego kupców i przemysłowców przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi petycyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Jana Chwaliboga o posadę lub o stałą subwencyę.

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński (czyta):

Petycya Jana Chwaliboga z Nowego Sącza o nadanie posady dyetaryusza w Wydziale krajowym lub w Banku krajowym, a ewentualnie o stałą subwencyę.

Wysoki Sejmie!

Jan Chwalibóg, który w powstaniu narodowem w r. 1863. został ciężko poraniony i rękę prawą utracił, i dla tego nie może ani siebie, ani żony i trojga dzieci wyżywić, uprasza o nadanie mu posady dyetaryusza w Wydziale krajowym lub w Banku krajowym, a względnie o stałą subwencyę.

Zważywszy z jednej strony, iż Wysoki Sejm nie rozdaje żadnych posad w urzędach autonomicznych, jako też że z załączonych alegatów nie można nabrać przekonania, czy na stałą zapomogę zasługuje petent, z drugiej zaś strony zważywszy, że petent, który w sprawie świętej utracił zdrowie i siły, zasługuje na pewne zaopiekowanie się —

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Jana Chwaliboga z Nowego Sącza przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Porządek dzienny

12. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 15. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi mieszkańców przysiółka Berbeki, o wyłączenie tej miejscowości ze związku gminy Sokole, w powiecie Kamioneckim i utworzenia zeń samoistnej gminy.
Sprawozdawca p. Liniński.

2. Trzecie czytanie wniosku posła Stanisława hr. Badeniego w sprawie zmiany ustawy z dnia 25. Czerwca 1873. roku o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.
Sprawozdawca p. Pilat.

3. Sprawozdanie komisyi bankowej o banku krajowym.
Sprawozdawca p. K. Badeni.

4. Sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie czynności w zakresie opieki nad przemysłem.
Sprawozdawca p. Wierzbicki.

5. Sprawozdanie komisyi budżetowej o odbudowaniu w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku.
Sprawozdawca p. Hausner.

6. Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi adjunktów krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie o podwyższenie płacy.
Sprawozdawca p. S. Stadnicki.

7. Sprawozdanie komisyi budżetowej z wniosku przedłożonego przez Wydział krajowy dotyczącego kredytu dla spółek wodnych.
Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi miasta Ulanowa poparty przez komitet powiatowy.
Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz.

9. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj gminy miasta Zatora i okolicznych gmin w sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Zatorze.
Sprawozdawca p. Zoll.

10. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj gmin Polanka Wielka i Włosienica względem wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu i c. k. Starostwa w Białej a przydzielenia do okręgu delegowanego c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Wadowicach.
Sprawozdawca p. Zoll.

11. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj gminy i gwarectwa w Jaworzniu w sprawie utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Jaworzniu w powiecie Chrzanowskim.

Sprawozdawca p. Zoll.

12. Sprawozdanie komisyi petycyjnej:
   a) z petycyi p. Sine Schreierowej dzierżawczyni myta w Jezupolu i Haliczu o odszkodowanie z powodu objazdu rogatek w skutek nowo powstałego przewozu promem przez Dniestr pod Dubowcami;
   b) z petycyi Oziasza Freyera i Abischa Garfunkla dzierżawców myta krajowego w Kadobińcach, Młynowcach, Załościach, Bohutynie, Rozhadowie, Smykowcach i Zagrobeli o ryczałtowy opust w kwocie 6000 złr. w. a. za już poniesione i ponieść się mające straty.

Sprawozdawca p. Pławicki.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 47. po południu.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

12. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 15. Stycznia 1887.

Treść: Spis petycyj. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi mieszkańców przysiółka Berbeki o wyłączenie tej miejscowości ze związku gminy Sokole w powiecie Kamioneckim i utworzenie zeń samoistnej gminy. — Trzecie czytanie wniosku p. Stanisława hr. Badeniego w sprawie zmiany ustawy z dnia 25. Czerwca 1873. roku o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi bankowej o Banku krajowym. — Sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie czynności w zakresie opieki nad przemysłem. Rozprawa nad tem. Oświadczenie zastępcy Rządu radcy p. Jakóbka i głos sprawozdawcy p. Wierzbickiego. Uchwalenie wniosków komisyi. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o odbudowaniu w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku. Głosy pp. Kozłowskiego, Kopycińskiego z wnioskiem, Hoszarda, Kozłowskiego z wnioskiem i sprawozdawcy p. Hausnera. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi budżetowej z petycyi adjunktów krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie o podwyższenie płacy. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi budżetowej z wniosku przedłożonego przez Wydział krajowy dotyczącego kredytu dla spółek wodnych. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi miasta Ulanowa poparty przez komitet powiatowy. Głos p. Łubieńskiego z poprawką i sprawozdawcy p. Stanisława Jędrzejowicza. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej z petycyi gminy miasta Zatora i okolicznych gmin w sprawie utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Zatorze. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej z petycyi gmin Polanka wielka i Włosienica względem wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu i c. k. Starostwa w Białej, a przydzielenia do okręgu delegowanego c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Wadowicach. — Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi gminy i gwarectwa w Jaworzniu w sprawie utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Ja-

worzniu w powiecie Chrzanowskim. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Płazińskiego, Madeyskiego, i sprawozdawcy dra Zolla. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Sine Schreierowej dzierżawczyni myta w Jezupolu i Haliczu o odszkodowanie z powodu objazdu rogatek w skutek nowo powstałego przewozu promem przez Dniestr pod Dubowcami. Głos p. Władysława Badeniego i sprawozdawcy p. Pławickiego. Uchwalenie wniosku komisyi z poprawką p. Władysława Badeniego. — Załatwienie petycyi Oziasza Freyera i Abisza Garfunkla dzierżawców myta krajowego w Kadobińcach, Młynowcach, Załościach, Bohutynie, Rozhadowie, Smykowcach i Zagrobeli o ryczałtowy opust w kwocie 6.000 zł. za już poniesione i ponieść się mające straty. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi szkolnej z petycyi Myślenickiego Wydziału powiat. i kilka innych Wydziałów popierających petycyę powyższą o zmianę art. 18. ustawy z 2. Lutego 1885. w tym kierunku, by na wystawienie budynku gminy obowiązane były płacić w jednym roku i jednorazowo 50% dodatku do podatków, a obszar dworski 3%. — Załatwienie petycyi Władysława Strzeleckiego, dyetaryusza szpitala krajowego o veniam aetatis, i petycyi gminy Bobrowniki małe w sprawie rozłożenia należytości konkurencyjnej na budowę szkoły w Rudzie. — Ukonstytuowanie się komisyi rybackiej. — Wniosek p. Fruchtmana w sprawie reformy gminnej. — Wniosek p. Wasilewskiego w sprawie reformy gminnej. — Porządek dzienny 13 posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 40. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 121.

JW. hr. Marszałek. Komplet dostateczny; otwieram posiedzenie.

Protokół z ostatniego posiedzenia jest złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 15. Stycznia 1887.

673. Gmina Balicze podróżne, przez p. Linińskiego, o subwencyę na uporządkowanie drogi do Bolechowa prowadzącej — do komisyi drogowej.

674. Cyryla Płoszczak, sierota po nauczycielu, przez p. Linińskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

675. Teofila Spirydowicz, nauczycielka, przez p. Sawę, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

676. Rada szkolna miejscowa w Potoku złotym, przez p. Kopycińskiego, o systemizowanie tamże szkoły 4-klasowej — do komisyi szkolnej.

677. Agnieszka Bufle, nauczycielka robót kobiecych w seminaryum żeńskim w Krakowie, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę na dalsze utrzymanie tego zakładu — do Wydziału krajowego jako komisyi.

678. Rozkochów gmina, przez p. Artura Potockiego, o zapomogę na budowę kościoła parafialnego w Balicach — do Wydziału krajowego jako komisyi.

679. Rada szkolna miejscowa w Balicach, przez p. Artura Potockiego, o zapomogę dla tamszego nauczyciela Wojciecha Miętki — do do Wydziału krajowego jako komisyi.

680. Rada szkolna miejscowa w Balicach, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy miejscowemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

681. Ludwik Peszkowski i Bolesław Filiński, nauczyciele szkoły ludowej w Krakowie, przez p. Zolla, o przyznanie dodatku służbowego — do komisyi szkolnej.

682. Rada szkolna miejscowa w Płaszowie, przez p. Zola, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

683. Mieszkańcy przysiółka Komelówki, przez p. Wierzbickiego, o odłączenie od gminy Nowosioła i utworzenia samoistnej gminy — do komisyi administracyjnej.

684. Teofila Zielińska, przez p. Starowiejskiego, o subwencyę na utrzymanie szkoły sztucznych kwiatów — do Wydziału krajowego jako komisyi.

685. Zwierzchności gmin Manasterzec i Łukawica o subwencyę w kwocie 200 zł. na wykończenie budynku — do Wydziału krajowego jako komisyi.

686. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Struszkiewicza, o przyznanie głosu wirylnego każdoczesnemu rektorowi lwowskiej Szkoły politechnicznej — do komisyi prawniczej.

687. Obszar dworski w Ochrymowie, przez p. Żywickiego, z zażaleniem na szkody wyrządzone przez staw sąsiedniego obszaru dworskiego Czernelów mazowiecki — do komisyi petycyjnej.

688. Gmina Białoboki, przez p. Scipiona, o zapomogę na budowę szkoły — do Wydziału krajowego jako komisyi.

689. Zwierzchność gminy w Czepielach, przez p. Kaszewkę, o zapomogę dla tamtejszych gospodarzy pogorzelą dotkniętych — do Wydziału krajowego jako komisyi.

690. Zwierzchność gminy w Marchopolu, przez p. Kaszewkę. w sprawie jak wyżej — do Wydziału krajowego jako komisyi.

691. Zwierzchność gminy Milna, przez p. Kaszewkę, w sprawie jak wyżej — do Wydziału krajowego jako komisyi.

692. Zwierzchność gminy Raniowa, przez p. Kaszewkę, w sprawie jak wyżej — do Wydziału krajowego jako komisyi.

693. Władysław Czechowicz, artysta-malarz, przez p. Kopycińskiego, o subwencyę na heliograficzne wydawnictwo pomników i widoków cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie — do Wydziału krajowego jako komisyi.

694. Komitet cerkiewny Błażowa, przez p. Bereźnickiego, o zapomogę na restauracyę cerkwi — do Wydziału krajowego jako komisyi.

695. Wydział powiatowy w Sanoku, przez p. Słoneckiego, o uchwałę rezolucyi do Wysokiego Rządu w sprawie obniżenia odsetków zwłoki od nieuiszczonych w terminie podatków — do komisyi podatkowej.

696. Marya Lach, wdowa po nauczycielu, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

697. Aleksander Gofryk, nauczyciel, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

698. Piotr Korzeniowicz, były nauczyciel szkół ludowych, przez p. Siczyńskiego, o przyznanie emerytury w drodze łaski — do komisyi szkolnej.

699. Stanisław Bieczyński, właściciel realności pod l. 23. i 25. we Lwowie, przez p. Romanowicza, przedkłada ofertę nabycia pomienionych realności dla c. k. żandarmeryi — do Wydziału krajowego jako komisyi.

700. Teresa Patkiewicz, przez p. Romanowicza, o stypendyum dla córki Herminy celem dalszego kształcenia jej w śpiewie — do Wydziału krajowego jako komisyi.

701. Gmina miasta Wieliczki, przez p. Weigla, w sprawie zniesienia tamtejszej szkoły wydziałowej — do komisyi szkolnej.

702. Antonina Przygodzka, wdowa po inżynierze, przez p. Pietruskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

703. Franciszka Tarnawiecka, wdowa po nauczycielu, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

704. Wydział powiatowy w Sanoku, przez p. Słoneckiego, w sprawie zaprowadzenia nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych — do komisyi szkolnej.

705. Ten sam w sprawie zaniechania nauki języka greckiego w gimnazyach — do komisyi szkolnej.

706. Ten sam o uchwałę rezolucyi do Wysokiego Rządu w sprawie wstrzymania ściągania wymierzonych należytości w drodze egzekucyi aż do czasu rozstrzygnięcia wniesionych rekursów — do komisyi podatkowej.

707. Rada szkolna miejscowa w Biłohorszczy, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

708. Rada szkolna miejscowa w Mikłaszowie, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do komisyi szkolnej.

709. Gminy Mostki i Malinówka, przez p. Merunowicza, o założenie warstatu tkackiego przy tamtejszej szkole — do komisyi gospodarstwa krajowego.

710. Gminy Nagorzanka, Chomiakówka i inne, przez p. Kopycińskiego, w sprawie prestacyj drogowych — do komisyi drogowej.

711. Rada szkolna miejscowa w Niepołomicach, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę dla tamtejszego nauczyciela — do Wydziału krajowego jako komisyi.

712. Gmina miasta Niepołomic, przez p. Kopycińskiego, o przekształcenie tamtejszej szkoły na 4-klasową — do komisyi szkolnej.

713. Zwierzchność gminy Mikuliniec, przez p. Kopycińskiego, o przekształcenie tamtejszej szkoły na 4-klasową— do komisyi szkolnej.

714. Członkowie gminy Felicienthalu, przez p. Kopycińskiego, o zezwolenie na podział pastwiska z gminą Smorze wspólną własność stanowiącego — do komisyi gminnej.

715. Adam Laskowski, nauczyciel, przez p. Kopycińskiego, z żażaleniem, iż pobiera małą płacę z powodu niesłusznego otaksowania naturaliów — do komisyi szkolnej.

716. Gminy i obszary dworskie powiatu Bireckiego, przez p. Kopycińskiego, w sprawie odłączenia c. k. Sądu powiatowego w Birczy od c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu, a przyłączenia do c. k. Sądu obwodowego w Sanoku — do komisyi prawniczej.

717. Ambroży Petryna, nauczyciel ludowy, przez p. Kopycińskiego, o zaliczkę w kwocie 100 zł. — do Wydziału krajowego jako komisyi.

718. Julian Doliński, nauczyciel, przez p. Kaszewkę, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

719. Kwiryn Witwicki, nauczyciel, przez p. Zborowskiego, o zaliczkę lub zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

720. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez p. Kaprego, w sprawie regulacyi rzek Prutu, Czeremosza i Rybnicy — do komisyi gospodarstwa krajowego.

721. Rada szkolna miejscowa w Mikołajowie powiatu Bobreckiego, przez p. Romańczuka, o reorganizacyę tamtejszej szkoły i podwyższenie płacy nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

722. Ludwig Erazm Veltze, kierownik szkoły handlowej w Tarnopolu, przez p. Maxa, o subwencyę na utrzymanie tej szkoły — do Wydziału krajowego jako komisyi.

723. Spadkobiercy śp. Feliksa Grzębowskiego w Kutach, przez p. Kaszewkę, z zażaleniem na szkody wyrządzone im przez lotaryńskie Towarzystwo Görl et Comp. skutkiem spławu drzewa na Czeremoszu — do komisyi gospodarstwa krajowego.

724. Rada szkolna miejscowa w Bolechowie, przez p. Kopycińskiego, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

725. Mieszkańcy gminy Nowa Łodyna z przysiółkiem Jamne, przez p. Kopycińskiego, o zezwolenie na wybór nowej Rady i Zwierzchności gminnej — do komisyi gminnej.

726. Wojciech Dobrzański, emerytowany nauczyciel, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

727. Marya Pawlewicz, nauczycielka prywatna, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

728. Gmina miasta Stryja, przez p. Fruchtmana, w sprawie stałego kwaterunku dla wojska — do komisyi administracyjnej.

729. Zarząd Towarzystwa bursy nauczycielskiej w Tarnopolu, przez p. Maxa, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

730. Zwierzchność gminy Mogilnicy, przez p. Maxa, o wydelegowanie komisyi z ramienia Wydziału krajowego celem przeprowadzenia szkontra majątku gminnego z lat 1876. do 1884. — do komisyi gminnej.

731. Gminy powiatu Drohobyckiego Manastera, Raniowiec i innych, przez p. S. Tarnowskiego (młod.), o zarządzenie, aby tytoń skrętlowy na wagę sprzedawano — do komisyi petycyjnej.

732. Wydział krajowy przedkłada petycyę dyetaryusza konceptowego Marcelego Białobrzeskiego o veniam studiorum — do komisyi petycyjnej.

733. Józef Górka Gorczyński, przez p. Zolla, z zażaleniem na kolej państwową Oświęcim-Podgórze z powodu szkód wyrządzonych przez nieuregulowanie przepustów wodnych — do komisyi petycyjnej.

734. Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie, przez p. Weigla, w sprawie uregulowania stosunków pocztowych w Krakowie i Podgórzu — do komisyi administracyjnej.

735. Paulina Zakrzewska, przez p. Wereszczyńskiego, o stypendyum dla córki Leopoldyny Maryi celem dalszego kształcenia jej w rysunkach — do Wydziału krajowego jako komisyi.

736. Gmina Leżachów, przez p. Wereszczyńskiego w sprawie osuszenia gruntów zabagnionych i przeznaczenia stałego inżyniera melioracyjnego z siedzibą w Jarosławiu — do komisyi gospodarstwa krajowego.

737. Wojciech Macianek, były uczeń szkoły ogrodniczej w Wersalu, przez p. Wereszczyńskiego, o zapomogę na r. 1885/6. — do Wydziału krajowego jako komisyi.

738. Komitet cerkiewny w Mostach, przez p. Sembratowicza, o zapomogę na budowę cerkwi — do Wydziału krajowego jako komisyi.

739. Józef Spendel, przez p. Henzla, oferuje swą realność we Lwowie pod l. 343¾ na sprzedaż na pomieszczenie c. k. żandarmeryi — do Wydziału krajowego jako komisyi.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi mieszkańców przysiółka Berbeki, o wyłączenie tej miejscowości ze związku gminy Sokole, w powiecie Kamioneckim i utworzenia zeń samoistnej gminy. **(Aleg. 115.)**

Sprawozdawca p. Leniński ma głos.

Sprawozdawca p. Leniński (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 115.):

Sekretarz dr. Stanisław hr Badeni. Upraszam o uwolnienie od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Proszę odczytać projekt do ustawy.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta);

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem o wyłączeniu przysiółka Berbeki ze związku gminy Sokole w powiecie Kamioneckim i utworzeniu zeń gminy samoistnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

Art. I.

Przysiółek Berbeki wyłącza się w jego granicach katastralnych ze związku gminy Sokole w powiecie Kamioneckim i ma odtąd stanowić gminę samoistną.

Art. II.

Do chwili prawomocnego ukonstytuowania się nowych Reprezentacyj gminnych w gminach Sokole i Berbeki — pozostaje dotychczasowa wspólna Reprezentacya gminna w urzędowaniu.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Sekretarz hr. Badeni ma głos.

Sekretarz dr. Stan. hr. Badeni. Ponieważ projekt ustawy został w ogólnej rozprawie przyjęty, przeto wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Leniński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Leniński. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu, bez czytania.

JW. hr. Marszałek. P. Sprawozdawca wnosi przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto tę ustawę przyjmuje w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje:

Trzecie czytanie wniosku posła Stanisława hr. Badeniego w sprawie zmiany ustawy z dnia 25. Czerwca 1873. roku o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Z uwzględnieniem poprawek poczynionych przy drugiem czytaniu, odczytuję obecnie tekst ustawy, tak, jak została uchwaloną. (Czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . zmieniająca ustawę z dnia 30. Października 1880. N. 43. dz. u. kr., tudzież niektóre postanowienia ustawy z dnia 25. czerwca 1873. r. dz. u. kr. Nr. 255. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Ustawa z d. 30. Października 1880. N. 43. dz. u. kr. zmieniająca § 21. ustawy z dnia 25. czerwca 1872. Nr. 255 dz u. kr. tudzież §§. 22, 31, 37 i 38 ustawy z dnia 25. czerwca 1873. o o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych przestają obowiązywać a na ich miejsce wchodzą następujące postanowienia:

§. 21.

Każdy powiat polityczny w każdoczesnych granicach swoich tworzy osobny okręg szkolny z osobną Radą szkolną okręgową, której siedzibą jest siedziba politycznej władzy powiatowej.

Każde miasto rządzące się osobnym statutem może stanowić osobny okręg szkolny z osobną Radą szkolną okręgową.

§. 22.

W skład Rady szkolnej okręgowej wchodzą:

a) Naczelnik politycznej władzy powiatowej jako Przewodniczący;

b) jeden duchowny z każdego wyznania i obrządku liczącego w okręgu więcej jak tysiąc dusz; mianowanie duchownego członka Rady szkolnej okręgowej należy do wyższej władzy kościelnej, reprezentanta religii izraelickiej wybierają zwierzchności gmin wyznaniowych izraelickich w okręgu;

c) dwaj reprezentanci zawodu nauczycielskiego, z których jednego wybierze konferencya okręgowa nauczycielska ze swego grona, drugim zaś jest dyrektor seminaryum nauczycielskiego, a gdzie taki zakład nie istnieje, dyrektor jednej ze szkół średnich w okręgu szkolnym znajdujących się, a w braku takiej szkoły, nauczyciel kierujący jednej ze szkół ludowych w okręgu, przez Radę szkolną krajową wyznaczony;

d) dwaj delegaci Rady powiatowej;

e) inspektor szkolny okręgowy.

Zastępcę przewodniczącego wybiera Rada szkolna okręgowa ze swego grona bezwzględną większością głosów.

§. 31.

Dla każdego okręgu szkolnego mianuje Minister wyznań i oświaty na podstawie terna przez Radę szkolną krajową przedłożonego osobnego inspektora okręgowego. Zanim to postanowienie będzie mogło w całym kraju wejść w życie, może być inspektorowi przydzielony jeszcze jeden sąsiedni okręg. Inspektorowie mają powołani być na ten urząd zazwyczaj z grona nauczycieli.

§. 37.

W imieniu Rady szkolnej okręgowej załatwiać będzie bieżące czynności Wydział wykonawczy, do którego należą:

a) Przewodniczący Rady szkolnej okręgowej;

b) jego zastępca;

c) inspektor szkolny okręgowy a w razie nieobecności tegoż członek Rady szkolnej okręgowej w siedzibie tejże Rady zamieszkały a przez nią w miarę możności z pomiędzy reprezentantów zawodu nauczycielskiego (§. 22. lit. c.), przeznaczony do tej funkcyi.

Nieobecność któregobądź z członków Wydziału wykonawczego wymienionych pod *b)* i *c)*, o ile nie była spowodowaną winą przewodniczącego, nie wstrzymuje czynności tegoż Wydziału.

§. 38.

Prezes i członkowie Rady szkolnej okręgowej mają prawo zwiedzać osobiście szkoły ludowe swego okręgu, duchowni członkowie jednak tylko szkoły służące dzieciom ich wyznania lub obrządku.

Mogą oni z poczynionych spostrzeżeń swoich zdawać sprawę swoim mocodawcom, nie mają atoli prawa udzielać ich bezpośrednio nauczycielom.

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

JW. hr. Marszałek. Kto przyjmuje odczytaną ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi bankowej o Banku krajowym. **(Aleg. 116.)**

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 116.

P. ks. Sawa. Proszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.

2. Udziela się Dyrekcyi Banku krajowego absolutoryum za czas od 1. Stycznia 1885. do 31. Grudnia 1885.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał w porozumieniu z Radą nadzorczą i Dyrekcyą Banku, czy nie należałoby zmienić przepisów o wydawaniu pożyczek w obligacyach komunalnych, i o ile to uzna za potrzebne, odpowiednie wnioski na następnej sesyi Sejmowej przedłożył.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać punkt pierwszy.

Sprawozdawca Kazimierz hr. Badeni (czyta):

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z ustępem pierwszym, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Kazimierz Badeni (czyta):

2. Udziela się Dyrekcyi Banku krajowego absolutoryum za czas od 1. Stycznia 1885. do 31. Grudnia 1885.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z ustępem drugim, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi przyjęty.

Sprawozdawca Kazimierz hr. Badeni (czyta).

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał w porozumieniu z Radą nadzorczą i Dyrekcyą Banku, czy nie należałoby zmienić przepisów o wydawaniu pożyczek w obligacyach komunalnych, i o ile to uzna za potrzebne, odpowiednie wnioski na następnej sesyi Sejmowej przedłożył.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp trzeci przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie czynności w zakresie opieki nad przemysłem. **(Aleg. 117).**

Sprawozdawca poseł Wierzbicki ma głos.

Dla ewentualnego wyjaśnienia ze strony Rządu obecny jest starszy Radca skarbowy p. Jakubek, którego mam zaszczyt Wysokiej Izbie przedstawić.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (zaczyna czytać z allegatu 117.)

P. Struszkiewicz. Proszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki. Zanim przystąpię do odczytania ustępów końcowych sprawozdania, winien jestem zwrócić uwagę, że sprawa poruszona na stronicy trzeciej sprawozdania, a odnosząca się do trudności, jakie robiła Rada szkolna miejscowa, jak niemniej Rada okręgowa szkolna Rzeszowska rozwojowi szkoły krajowej wyrobu koronek w Kańczudze, wymaga sprostowania, a względnie uzupełnienia.

Wpłynęło bowiem na dniu 13. bieżącego miesiąca pismo Rady szkolnej krajowej pod liczbą 17.572, w którem Rada szkolna krajowa uwiadamia Wydział krajowy w odpowiedzi na przedstawienia wniesione w odezwach z 25. Maja, 26. Lipca, 23. Września i 18 Listopada w tej sprawie, że pouczono Radę miejscową szkolną jak niemniej i Radę okręgową Rzeszowską co do stosunku władz tych do szkoły kańczudzkiej, jak również, że Rada okręgowa Rzeszowska wezwaną została do cofnięcia rozporządzenia, którem zakazała, powołując się na pewne postanowienia ustawy przemysłowej, uczęszczać dziewczętom do szkoły koronkarskiej w Kańczudze.

Zarządzenie to c. k. Rady szkolnej krajowej, podaję tem chętniej do wiadomości wysokiej Izby, że mogę przy tej sposobności stwierdzić, że komisya krajowa dla sprawy przemysłu domowego i rękodzielniczego, mianowicie w ostatnim roku doznawała kilkakrotnie poparcia ze strony wysokiego c. k. Rządu, i że czynności komisyi krajowej skierowane do podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu w kraju naszym znachodzą z tej strony sympatyczne uznanie. Także i Władze centralne we Wiedniu okazują więcej jak dotychczas zajęcia się sprawami naszego szkolnictwa przemysłowego, w szczególności zaś JE. P. Minister Gautsch okazał się zarządzeniami swemi dla kraju naszego wielce życzliwym. Niektóre sprawy odnoszące się do naszych szkół przemysłowych załatwił w ubiegłym roku pomyślnie, mianowicie zaś sprawa szkoły ślusarskiej w Świątnikach, która od lat 17 czekała na załatwienie, właśnie za jego wpływem została o tyle zwróconą na dobrą drogę, iż jest wszelkie prawdopodobieństwo, że już w tym roku szkoła ta wejdzie w życie.

Sądzę zatem, że należy się wyrazić wdzięczność tak JE. P. Ministrowi, jak i c. k. władzom centralnym i krajowym, że obecnie więcej życzliwie jak dawniej sprawę podniesienia szkolnictwa przemysłowego tak bardzo kraj obchodzącą popierać zaczynają. Mogę zatem wyrazić nadzieję, że rezolucye zawarte w sprawozdaniu komisyi sejmowej gospodarstwa krajowego przedstawione Wysokiemu Sejmowi do uchwały znajdą życzliwe usposobienie u c. k. Rządu i że Rząd starać się będzie uczynić im zadość, jak niemniej, że starać się będzie czynności komisyi krajowej dla spraw przemysłowych na każdym kroku popierać.

JW. hr. Marszałek. Proszę odczytać wniosek a potem otworzę rozprawę ogólną.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego z dnia 1. Grudnia 1886. L. 71.097.

Druga rezolucya zawiera sumę, która przeznaczoną być ma w tym roku na potrzeby szkół przemysłowych.

Ponieważ jednak wydatki na szkoły przemysłowe i potrzeby przemysłu w ogóle przedstawi szczegółowo komisya budżetowa, a komisya gospodarstwa krajowego zgadza się z wstawionemi kwotami zawartemi w preliminarzu komisyi budżetowej, druga zatem rezolucya i siódma odpada i nie będzie poddaną pod głosowanie (czyta);

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem względem oznaczenia zasad subwencyonowania z funduszów państwa fachowych szkół przemysłowych, szkół uzupełniających i wydziałowych z kierunkiem przemysłowym.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszedł w układy z c. k. Rządem co do organizacyi zakładów dla kształcenia nauczycieli dla uzupełniających i wydziałowych szkół z kierunkiem przemysłowym — tudzież nadzoru fachowego nad niemi.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by poczynił starania, ażeby szkołom fachowym przemysłowym i rękodzielniczym, utrzymywanym z funduszów krajowych, przyznano charakter szkół publicznych, jak również, by szkoły te miały prawo udzielać świadectwa uzdolnienia w myśl obowiązującej ustawy przemysłowej.

VI. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wspólnie z komisyą krajową zbadał, czy i o ile dałaby się utworzyć choćby mniejsza ilość posad nauczycieli z prawem do emerytury dla kierowników szkół przemysłowych utrzymywanych z funduszów krajowych — i przedłożył odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.

VIII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ponownie, ażeby na najbliższą sesyę sejmową przygotował wnioski względem reorganizacyi komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego — w myśl uchwały Sejmu z d. 11. Stycznia 1886. r. punkt 5.

Nadto raczy Wysoki Sejm uchwalić następujące rezolucye do c. k. Rządu.

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby nakazał organom podwładnym, iżby przy nakładaniu podatku zarobkowego i dochodowego ściślej przestrzegały postanowień ustawy z dnia 27. Grudnia 1880. (Dz. pr. p. Nr. 151) i ustawy z dnia 14. Kwietnia 1885. (Dz. pr. p. Nr. 43), którym podlegają Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z dnia 9. Kwietnia 1873. (Dz. u. p. Nr. 70).

2. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał rozszerzenie mocy obowiązującej wymienionych wyżej ustaw z r. 1880. i 1885. także i na te Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z 9. Kwietnia 1873., których zakres działania obejmuje członków i nieczłonków.

3. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przyspieszył przyrzeczone oddanie potrzebnych ubikacyi w gmachu c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, celem wprowadzenia w życie krajowych stacyi chemiczno-technologicznych dla keramiki i przerobów z nafty.

4. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przedsięwziąć raczył odpowiednie środki celem wprowadzenia w życie państwowej szkoły fachowej dla ślusarstwa w Świątnikach górnych, w powiecie wielickim, w terminie oznaczonym w reskrypcie c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 21. Sierpnia 1886. l. 8.439/pr. t. j. od Wielkiejnocy 1887. roku.

Sejm popiera także jak najusilniej oświadczenie Wydziału krajowego wyrażone w odezwie z dnia 31. Października 1886. l. 64.364, że c. k. Skarb państwa nie powinien wymagać tak znacznych ofiar z funduszów krajowych na koszta przyszłego utrzymania fachowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach górnych, jak to oznaczono w reskrypcie JE. p. Ministra wyznań i oświaty z d. 6. Sierpnia 1886. l. 8.769.

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zapewnił odpowiednią subwencyę na utrzymanie fachowej szkoły garncarskiej w Porębie w powiecie chrzanowskim.

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyznaczył odpowiednią ilość stypendyów z funduszów państwowych dla wykształcenia kandydatów na nauczycieli i instruktorów fachowych szkół przemysłowych w Galicyi, tudzież na nauczycieli wędrownych.

JW. hr. Marszałek. Zanim otworzę rozprawę ogólną zwracam uwagę Wysokiej Izby, że p. sprawozdawca cofnął numera 2. i 7. uchwał, proponowanych jako polecenie do Wydziału krajowego i że w skutek tego w rozprawie ogólnej te na uwagę wziętymi być nie mają, a to z powodu tego, że punkta 2. i 7. zawierają cyfry, które w osobnem sprawozdaniu komisyi budżetowej zostaną wniesione.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos dla starszego Radcy skarbu p. Jakubek.

JW. hr. Marszałek. Starszy Radca skarbu p. Jakubek ma głos.

Starszy Radca skarbowy p. Jakubek. Pozwolę sobie najpierw dać Wys. Sejmowi pewne wyjaśnienia co do motywów, jakie znajdują się w sprawozdaniu komisyi sejmowej, na których to motywach opiera się postawienie dwóch rezolucyj do c. k. Rządu. Te rezolucye, jak z tego sprawozdania wypływać się zdaje, wysnute i uzasadnione są przypuszczeniem faktu, jakoby towarzystwu tkaczów w Błażowej za r. 1885. od dochodu 154 zł. 27½ ct. wymierzony został podatek w kwocie 129 zł. 76 ct. Ustawa w tem sprawozdaniu powołana z r. 1880. istotnie stanowczo orzeka, że jeżeli dochód czysty takich towarzystw zarobkowych i przemysłowych, opartych na wzajemności kredytu, nie przewyższa 300 zł., natenczas te towarzystwa wolne są od podatku. Jeżeliby się przeciwstawiło ten fakt temu przepisowi ustawy, wydawałoby się to nadzwyczaj rażącem, i byłby słusznym dalszy zarzut, że przyczyny złego, że towarzystwa rozwinąć się nie mogą, należy szukać w mylnem zastosowaniu obowiązujących ustaw.

Wczoraj otrzymawszy wiadomość o tej sprawie, zająłem się wyszukaniem śladów, — a muszę dodać, że jest to fakt bardzo świeży, gdyż z r. 1885. — czy się ta sprawa nie oparła o krajową Dyrekcyę skarbu jako drugą instancyę. Sprawa ta jednak w naszej registraturze nie przychodzi. Widocznie towarzystwo tkaczów nie korzystało z przysługującego mu prawa i rekursu nie wniosło, albo wniesiony rekurs znajduje się jeszcze w pierwszej instancyi. Jednakowoż już dziś opierając się na doświadczeniu i obowiązujących przepisach wykonawczych do tych ustaw, mogę zapewnić Wys. Izbę, że rzecz tak się mieć nie może, by od czystego dochodu 154 zł. miał

podatek wynosić 129 zł.; bo ustawa powiada tam o „czystym dochodzie, gdy tymczasem powszechny ustrój urządzeń bilansów jest tego rodzaju, że ostatecznie przychodzi jako czysty dochód to, co ma przypaść do dywidendy lub na oprocentowanie pewnych akcyj, co w myśl tych ustaw cytowanych nie zawsze jest dla władz skarbowych czystym dochodem, albowiem te ustawy zawierają specyficznie punkt za punktem wymienione pozycye bilansu t. j. rodzaje wydatków, które nie mogą być policzone jako wydatki, lecz muszą być przeniesione do rubryki przychodów i podlegają opodatkowaniu, ponieważ te pozycye w tych ustawach są wyraźnie bez wątpliwości najmniejszej wyszczególnione i przytoczone, przeto nie pozostaje dla władz wykonawczych skarbowych pierwszej instancyi najmniejsza wątpliwość, aby mogła być wprowadzona w błąd, czy ta lub owa pozycya bilansu należy do dochodów, czy ma zostać w rozchodach. Dlatego o mylnem zastosowaniu ustaw tem mniej może być mowa; dalej jednak nie będę tej sprawy wyjaśniał, ponieważ i wsprawozdaniu bliżej nie są przytoczone wypadki, na czem właściwie to mylne zastosowanie ustawy miałoby polegać. W tym wypadku, gdzie mowa jest o towarzystwie tkaczów w Błażowej niewątpliwie musiał dochód skonstatowany przez władze skarbowe wynosić więcej niż 154 zł., w każdym razie więcej niż 300 zł. bo, jeżeli podatek wynosił 129 zł. i jeżeliby to miał być czysty podatek rządowy, to to przedstawiałoby dochód 2.595 zł. t. j. 129 zł. 27½ ct. pomnożone przez 20; ponieważ jednak w tym podatku mieszczą się prawdopodobnie także i dodatki funduszowe, alterum tantum, drugie tyle, więc z tego możnaby dedukować, że dochód ten wykazałby około 1.200 zł. zysku, podlegającego według ustawy podatkowi dochodowemu. Uwaga w sprawozdaniu, że pomimo tych dwóch ustaw wymierza się podatek na podstawie patentu cesarskiego z r. 1849. o tyle tu może mieć wagę, że patent cesarski nawet przy zastosowaniu tych ustaw ma swoje zastosowanie nadal pod względem formalnego traktowania. Pod względem formalnego traktowania obowiązuje bowiem i względem tych towarzystw patent z r. 1849. t. j. muszą być przedkładane fasye i inne wyjaśnienia na żądanie władz. Rząd sam ma prawo żądać tego wyjaśnienia na podstawie powołanych przepisów, a te ustawy są tak wyraźne, że nie dopuszczają żadnych błędów co do prawnego sposobu wypośrodkowania czystego dochodu. Z tego też powodu rezolucya do rządu, „aby nakazał organom podwładnym, iżby przy nakładaniu podatku zarobkowego i dochodowego ściślej przestrzegały postanowień ustawy z dnia 27. Grudnia 1880. (Dz. pr. p. Nr. 151) i ustawy z dnia 14. Kwietnia 1883. (Dz. pr. p. Nr. 43), którym podlegają Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze opierające się na ustawie z dnia 9. Kwietnia 1873. (Dz. u. p. Nr. 70) — nie ma racyi; temu bowiem wezwaniu czyni się już zupełnie zadość, albowiem jakkolwiek towarzystwom tym służy jak innym stronom prywatnym prawo rekursu, to jednak mimo to i oprócz tego celem ścisłego przestrzegania rozporządzeń obowiązujących, prowadzi się dokładna ewidencya na wszystkie towarzystwa nietylko zarobkowe, ale i te, które w ogóle składają publiczne rachunki. Równocześnie bowiem z wydaniem nakazów płatniczych do stron, akta wymiaru muszą być odesłane do ministerstwa skarbu, gdzie jest osobny oddział, ustanowiony w tym celu, aby wszystkie te akta trutynował, badał i w razie, gdyby zaszły błędy w tym lub owym kierunku władzom podwładnym wytykał z poleceniem readjustowania wymiaru w terminie wyrażonym w ustawie o przedawnieniu, dotyczącem prawa wymiaru. Kontrola jest zatem ścisłą i o naruszeniu ustaw władzy skarbowej krajowej nie jest w tym względzie nic wiadomo.

Co do drugiej rezolucyi, że te ustawy są za ciasne, i aby je rozszerzyć na inne rodzaje towarzystw, to ja przeciw temu ze stanowiska tego nic oświadczyć nie mogę, bo ta rzecz należy do czynników ustawodawczych. W swoim czasie na tę rezolucyę rząd i ministerstwo zwrócą uwagę. Ja tylko miałem za zadanie dać wyjaśnienia pod względem zarzutów — co do mylności w postępowaniu i potrzeby ściślejszej kontroli, i zapewniam, że ta kontrola dotychczas już istnieje a mogę również uspokoić, że przytoczony wypadek, który może dawać powód do tych przypuszczeń, jakkolwiek go nie widziałem, tak nie wygląda, jak tu jest wydrukowany.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki. Pan Komisarz Rządowy w przemówieniu swem zaznaczył, że ustawy są tak ściśle określone, że nie

dopuszczają błędnego tłumaczenia, a co do spółki tkackiej w Błażowej za wysokiego opodatkowania podniósł, że przeciw wymiarowi podatku nie wniesiono przedstawienia — przypuszcza wprawdzie, że omyłka zajść mogła, ale wątpi ażeby podane cyfry były dokładne. Na twierdzenia te muszę odpowiedzieć, że skargi na Urzęda podatkowe, że władze te nadto wysoko wymierzają podatek dochodowy, powtarzają się bardzo często. Nakładanie za wysokich podatków jest jednym z głównych powodów, że nasz przemysł domowy podźwignąć się nie może nawet tam, gdzie przy pomocy funduszów krajowych rozwinąć by się mógł. Przytoczę jako przykład: że spółka zarobkowa handlu skór w Tarnowie wniosła rekurs przeciw za wysoko wymierzonemu podatkowi i przeciw wadliwemu zastosowaniu odnośnych przepisów. Przy wymierzaniu podatków zaliczono tam do dochodu czystego płace urzędników a nawet i od pożyczki jaką spółka ta zaciągnęła, wymierzono podatek dochodowy, a zatem wymierzono podatek dochodowy od długu. Odwołuję się w tej sprawie do przemówienia p. ks. Kopycińskiego, który tamtego roku w przemówieniu swem przytoczył (czyta):

„Przeciw temu orzeczeniu, że Urząd podatkowy od zysku, który w r. 1884. wynosił 181 zł. 13 ct. wymierzył aż 80 zł. w. a. podatku, wniesiono rekurs, którego mówiąc nawiasem dotychczas niezałatwiono".

Przytoczę drugi wypadek: Stowarzyszenie handlu skór w Łańcucie wniosło w roku zeszłym rekurs przeciwko wysokiemu wymiarowi podatku, który również dotychczas nie jest załatwiony. Jednym z powodów, że tak wysoki podatek nakłada się na spółki leży w tem, że jak n. p. w Tarnowie spółka handlu skór, która obraca tylko kapitałem 5.000 zł., traktowaną jest przy wymiarze podatku jako skład wielki, zwykły zaś handlarz, który obraca znacznie większymi kapitałami, często kilkadziesięciotysięcznym, według przedłożonych fasyi podatkowych opodatkowany bywa tylko jako kramarz. Sądzę zatem, że jeżeli c. k. Rząd zechce tę rzecz zbadać należycie i poruszone tutaj wypadki dokładnie rozpatrzyć, a dalej jeżeli zechce, co się spodziewać wolno, poprzeć czynność władz krajowych, skierowanych ku podniesieniu przemysłu w kraju, to niezawodnie postara się o to, ażeby w tych wypadkach, gdzie władze podwładne czy to przez niedokładną znajomość przepisów, czy też z powodu źle zrozumianej gorliwości nakładają zbyt wielkie podatki, pouczyć je, jak właściwie postępować powinne, a tem samem przyczyni się znacznie do rozwoju przemysłu domowego.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do rozpraw szczegółowych. Upraszam pana sprawozdawcę o odczytanie I. punktu wniosku komisyjnego

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego z dnia 1. Grudnia 1886. L. 71.097.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp odczytany przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego ustępu.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem względem oznaczenia zasad subwencyonowania z funduszów państwa fachowych szkół przemysłowych, szkół uzupełniających i wydziałowych z kierunkiem przemysłowym.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp odczytany przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego ustępu.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszedł w układy z c. k. Rządem co do organizacyi zakładów dla kształcenia nauczycieli dla uzupełniających i wydziałowych szkół z kierunkiem przemysłowym — tudzież nadzoru fachowego nad niemi.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp odczytany przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustęp ten jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego ustępu.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by poczynił starania, ażeby szkołom fachowym prze-

mysłowym i rękodzielniczym, utrzymywanym z funduszów krajowych, przyznano charakter szkół publicznych, jak również, by szkoły te miały prawo udzielać świadectwa uzdolnienia w myśl obowiązującej ustawy przemysłowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany ustęp przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego ustępu.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wspólnie z komisyą krajową zbadał, czy o ile dałaby się utworzyć choćby mniejsza ilość posad nauczycieli z prawem do emerytury dla kierowników szkół przemysłowych utrzymywanych z funduszów krajowych — i przedłoży odpowiednie wnioski na najbliższej Sesyi sejmowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany przez p. sprawozdawcę ustęp, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

Ustęp VII. stosownie do wniosku p. sprawozdawcy odpada.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ponownie, ażeby na najbliższą Sesyę sejmową przygotował wnioski względem reorganizacyi Komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego — w myśl uchwały Sejmu z dnia 11. Stycznia 1886. punkt 5.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp przez p. sprawozdawcę odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

Proszę o odczytanie odnośnych rezolucyj do Wysokiego Rządu.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Nadto raczy Wysoki Sejm uchwalić następujące rezolucye do c. k. Rządu.

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby nakazał organom podwładnym, iżby przy nakładaniu podatku zarobkowego i dochodowego ściśle przestrzegały postanowień ustawy z dnia 27. Grudnia 1880. (Dz. pr. p. Nr. 151.) i ustawy z dnia 14. Kwietnia 1885. (Dz. pr. p. Nr. 43.), którym podlegają Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z dnia 9. Kwietnia 1873. (Dz. u. p. Nr. 70.).

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę w punkcie pierwszym, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya jest przyjętą.

Proszę o odczytanie dalszego punktu.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

2. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał rozszerzenie mocy obowiązującej wymienionych wyżej ustaw z r. 1880. i 1885. także i na te Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z 9. Kwietnia 1873., których zakres działania obejmuje członków i nieczłonków.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę w punkcie drugim, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya ta jest przyjętą.

Proszę o odczytanie dalszego punktu.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

3. Wzywa się c. k. Rząd, aby przyspieszył przyrzeczone oddanie potrzebnych ubikacyi w gmachu c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, celem wprowadzenia w życie krajowych stacyi chemiczno-technologicznych dla keramiki i przerobów z nafty.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę w punkcie 3cim, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

4. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przedsięwziąć raczył odpowiednie środki celem wprowadzenia w życie państwowej szkoły fachowej dla ślusarstwa w Świątnikach górnych, w powiecie wielickim, w terminie oznaczonym w reskrypcie c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 21. Sierpnia 1886. L. 8.439/pr. t. j. od Wielkiejnocy 1887. r.

Sejm popiera także jak najusilniej oświadczenie Wydziału krajowego wyrażone w odezwie z dnia 31. Października 1886. L. 64.364, że c. k. Skarb państwa nie powinien wymagać tak znacznych ofiar z funduszów krajowych na koszta przyszłego utrzymania fachowej szkoły ślusarskiej w Świą-

tnikach górnych, jak to oznaczono w reskrypcie JE. p. Ministra wyznań i oświaty z dnia 6. Sierpnia 1886. L. 8.769.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad obydwoma ustępami otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę w obydwu ustępach w punkcie 4tym, zechce rękę podnieść (Większość). Rezolucya w obu ustępach jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zapewnił odpowiednią subwencyę na utrzymanie fachowej szkoły garncarskiej w Porębie w powiecie chrzanowskim.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę w punkcie 5tym, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya ta jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyznaczył odpowiednią ilość stypendyów z funduszów państwowych dla wykształcenia kandydatów na nauczycieli i instruktorów fachowych szkół przemysłowych w Galicyi, tudzież na nauczycieli wędrownych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę w punkcie 6tym, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya ta jest przyjętą.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o odbudowaniu w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku. (**Aleg. 118**). Sprawozdawca poseł Hausner ma głos.

Sprawozdawca poseł Hausner zaczyna czytać sprawozdanie (z alegatu 118).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyjnego.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm zezwala na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu tarnowskim kosztem 26.384 zł. za pomocą pożyczki w Banku krajowym na 13½ lat zaciągnąć się mającej, jeżeli gmina miasta Tarnowa zobowiąże się spłacać połowę rat amortyzacyjnych wraz z odsetkami tej pożyczki.

2. W tym celu ma być wstawianą w budżecie krajowym w rubr. XIV. przez lat 13½ na spłatę połowy odsetek i amortyzacyi kapitału 27.500 zł. w Banku krajowym pożyczonego odpowiednia kwota wedle planu amortyzacyjnego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kozłowski. Proszę o głos

JW. hr. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Mamy przed sobą sprawozdanie komisyi budżetowej, napisane tak wyczerpująco, z taką znajomością rzeczy, tak iż po przeczytaniu zdawałoby się, że zupełnie na wywodach komisyi budżetowej polegać można i wotować z całym spokojem nad wnioskami, które nam przedłożono. A jednak po bliższem zastanowieniu przychodzi się do przekonania, że brak tam jednej części, brakuje jej nie dlatego, iżby p. sprawozdawca o niej zapomniał, ale dla tego, że jej przedstawić nie mógł, bo jej rzeczywiście nie ma, a tym jest brak wszelkiej podstawy prawnej do tych wniosków.

Historya szpitala tarnowskiego jest taką samą, jak historya wielu innych podobnych zakładów w kraju. Szpital ten był jeszcze za czasów polskich ze składek różnych i innych wpływów, jak w wielu innych miastach i miasteczkach założony; administrowano się niem w sposób patryarchalny i tak szło aż do rozbioru. Po rozbiorze sprawa się wikłać zaczęła; fundusze po troszeczkę, jak wszędzie się ulatniały, szpital upadał, aż nareszcie za staraniem Biskupa, później Arcybiskupa ks. Piszteka fundusze znów wydobyto i ku celowi swojemu obracano. Tak stała rzecz, aż do czasu, gdy administracya autonomiczna zaczęła wchodzić w życie. Podczas objęcia tego szpitala pod zarząd gminy oddzielono od niego dom ubogich, aż do owych cza-

sów z nim jedną całość stanowiący, a szpital uznano jako ogólny i powszechny.

Od tego czasu zaszła ta okoliczność, iż część tego szpitalu jest w stanie tak podupadłym iż nie odpowiada celom, dla których jest przeznaczoną, t. j. nie odpowiada stosownemu pomieszczeniu i pielęgnowaniu chorych. Miasto Tarnów, uznając konieczną potrzebę rekonstrukcyi tej części wstawiało potrzebną na ten cel kwotę w swój budżet, jak to dowodzi sprawozdanie, którego odnośny ustęp pozwolę sobie tutaj dosłownie odczytać (czyta):

O te inne źródła gmina miasta Tarnowa dotąd nie wystarała się, lecz rada gminna na posiedzeniu dnia 9. Września 1886, uznała konieczność wstawienia dodatkowo do budżetu na r. 1887. potrzebnej na budowę nowego skrzydła szpitala kwoty.

Zwierzchność gminna zawiadamiając Wydział kraj. o tej uchwale sprawozdaniem z dnia 10. Września 1886, przedłożyła plany i kosztorys na odbudowanie i prośbę o obmyślenie i wskazanie funduszów, z których by to odbudowanie uskutecznić można. Wstawienie w budżet było zupełnie w porządku. Jednakże to uważam co najmniej zastanowienia godnem, że gmina pokrycia wydatku swoim budżetem objętego żąda od Wydziału krajowego.

Z tego tytułu, że ten szpital został uznany jako publiczny i powszechny, z tego tytułu w żadnym razie nie może wypływać i nie wypływa obowiązek dla funduszu krajowego przyczyniania się do utrzymania i odbudowania realności w której jest pomieszczonym. Boć właśnie przez to, że ten szpital został uznany za ogólny i powszechny, korzysta zamożne miasto Tarnów z wielkiego dobrodziejstwa, gdyż jego ubodzy chorzy leczeni są wyłącznie na koszt funduszu krajowego. Przez to jednak, że Wys. Sejm przyjął obowiązek leczenia ubogich chorych na koszt funduszu krajowego, nie przyjął ani jawnie ani milcząco obowiązku utrzymywania a tem mniej odbudowywania realności szpitalnych na koszt funduszu krajowego. Twierdzę to z całą stanowczością.

Jeżeli jednak pod tym względem miałbym się mylić, to o proszę i bardzo będę wdzięczny, jeżeli czy p. sprawozdawca, czy też członek Wydziału krajowego to błędne moje pojęcie na podstawie obowiązujących ustaw sprostuje. Starałem się w ustawodawstwie tak krajowem jak państwowem wyszukać podstawę, z którejby to zobowiązanie wypływało. Nie znalazłem jej jednak nigdzie. Jedyna norma, według której charakter szpitali w kraju osądzonym być ma, polega jeszcze na przepisach z r. 1826., w których różnicę zrobię między szpitalami prowincyonalnemi (te jedynie należą do utrzymania na koszt kraju), między szpitalami lokalnymi i szpitalami prywatnymi, które pozostawione są własnemu staraniu bez obowiązku przyczyniania się ze strony kraju. Otóż niewątpliwie szpital tarnowski jest szpitalem lokalnym.

Przy tej sposobności zastrzedz się muszę tutaj z góry, że zupełnie nie występuję tutaj ze względów jakichkolwiekbądź przeciw miastu Tarnowowi, albo w ogóle przeciw szpitalom miejskim. Podnoszę tę sprawę nie jako odosobnioną — i na pierwszy rzut oka może mniej ważną się wydającą — lecz z tej przyczyny czuję się do tego obowiązanym, że ją uważam jako zasadniczą.

Zasadniczą jest bowiem z tego względu, że jeżeli raz Wysoki Sejm przyjmie ten wydatek bez zastrzeżeń na fundusz krajowy, to w takim razie wszystkie inne miasta w podobnem położeniu będące z temi samemi pretensyami przyjdą.

Do jakich rozmiarów te wymagania do funduszu krajowego by wzrosły, to dziś oznaczyć się nie da, w każdym jednak razie sądząc po dzisiejszej propozycyi nie będą zbyt małe, zdaniem zaś mojem, obowiązkiem Sejmu jest na fundusz krajowy nie przyjmować żadnych innych wydatków jak tylko te, do których ponoszenia kraj wyraźnie jest obowiązany; postępując w brew tej zasadzie przekroczylibyśmy według mego zdania dane nam przez naszych wyborców umocowanie; bo bez obowiązku ani istniejącym stanem rzeczy, ani koniecznością dobra kraju usprawiedliwionego, nowych ciężarów przyjmować na się nie należy i nie wolno.

Jeżeli Wydział krajowy uważał, że sprawa ta uporządkowaną być powinna z przyczynieniem się kraju, było obowiązkiem Wydziału krajowego przyjść z odpowiednią ustawą. Że Wydział krajowy w dawniejszych czasach tak samo się zapatrywał, dowodem tego jest, że co do obowiązków kraju względem szpitala św. Łazarza i szpitala powszechnego krajowego lwowskiego,

wniesione i uchwalone zostały odpowiednie ustawy, lecz co do lokalnych lub miejskich dotychczas tych ustaw nie ma.

Mylnem jest zdaniem mojem rezonowanie Wydziału krajowego, jakoby dla funduszu krajowego, czy w ten czy w inny sposób zawsze ponoszenie ciężarów było nieuniknionem, a to z tej przez Wydział przytaczanej przyczyny, że gdyby ta część szpitala odbudowaną nie była, w takim razie musiałby szpital nająć mieszkanie na pomieszczenie chorych a fundusz krajowy musiałby opłacać wyższą taksę od tych ubogich chorych, których bezpłatnie leczyć jest obowiązanym.

Prawda!... zwrot kosztów leczenia ubogich chorych dziś obowiązuje, to jest rzecz zupełnie normalna, zupełnie prawna i w porządku; ale niech mi będzie wolno zrobić uwagę, że w takim razie te koszta nietylko ponosić będzie fundusz krajowy, ale będą je także ponosić i ci, którzy osobiście do opłaty taksy są obowiązani. Na prywatnie zrobioną kompetentnym osobom uwagę, odpowiedziano mi: ależ to bardzo mało takich, którzy sami z własnych funduszów tę taksę opłacają! I to prawda!, jednakże w niektórych wypadkach może być i rzeczywiście bywa więcej takich, którzy sami udają się do szpitala i sami płacą.

Jeżeli weźmiemy na uwagę, że wszyscy służbodawcy do pewnego czasu obowiązani są płacić za swoje sługi, jeżeli weźmiemy na uwagę, że ci, z winy których ktoś trzeci popadł w chorobę, obowiązani są do opłaty, jakoteż że wszyscy chorzy, którzy przynależą do innych prowincyi, leczeni są za zwrotem kosztów przez kraje przynależności, że zatem i te zwroty będą się składać na utrzymanie i odbudowanie realności szpitalnych, to sądzę, że nie należy tej okoliczności tak lekceważąco pomijać — przedewszystkiem mając na uwadze, że tylko w ten sposób będzie utrzymaną zasada, że tak jak każdy inny z obowiązanych także i kraj tylko w miarę istniejącego obowiązku do tych kosztów ma się przyczyniać.

Moi Panowie! ten fundusz krajowy, to już jakieś nieszczęśliwe stworzenie, żebym tak powiedział. Właściwie go nie ma, a to co nim być mienią to tylko dodatki do podatków i na ten to nieszczęśliwy fundusz wszelkie wydatki utrzymania tego co jest, i stworzenie wszystkiego czego jeszcze potrzeba, chcą zwalić bez względu czy kraj do tego jest zobowiązanym lub nie.

Jeżeli zobowiązanie istnieje, a jest ich niestety aż nadto, to pojmuję, ale żeby bez zobowiązania stwarzać tak ubocznie precedens, który później może włożyć niesłychany ciężar na cały kraj i sprawę zasadniczego znaczenia, zamiast wprowadzenia wprost otwartymi drzwiami, żebym powiedział, przemycać furtką uboczną do sejmu, to uważam w konsekwencyach za rzecz niebezpieczną i szkodliwą — bo gdy w innych miastach z biegiem czasu okażą się koniecznemi tak, jak się i tutaj pokazały, koszta rekonstrukcyi, będą się i tam powoływać na ten precedens.

Jeżeli już mowa o precedensie, więc poszukajmy czy już podobnych spraw Sejm nie załatwiał? Tak jest, załatwiał je ale w inny i to w taki sposób, który właśnie przed chwilą miałem zaszczyt Wys. Izbie przedstawić.

Miasta Stryj i Sanok udały się przed laty do Sejmu także o wynalezienie funduszu lub o wskazanie drogi do rekonstrukcyi swoich szpitali i właśnie w tych obu wypadkach Sejm pozwolił szpitalom podnieść taksę leczenia i na podstawie zwyżki z tej podniesionej taksy uzyskanej utworzył się fundusz rekonstrukcyi. Przyczyniał się do tych kosztów wprawdzie także fundusz krajowy ale tylko o tyle, ile z tytułu zapłaty taksy za ubogich chorych na niego wypadało — na podstawie tej zwyżki, została zaciągniętą pożyczka i na mocy tej pożyczki były potrzebne rekonstrukcye zrobione.

Jeżeli moje zapatrywania są niesłuszne, lub jeżeli co do cytowanych faktów się mylę, prosiłbym o wyjaśnienie szanownego szefa Departamentu Wydziału; jeżeli to wyjaśnienie będzie tego rodzaju, że mię przekona o istnieniu innej podstawy prawnej, jak ta o której wspomniałem, bez wahania za wnioskiem komisyi głosować będę; jeżeli jednak tej podstawy prawnej nie ma, to muszę oświadczyć, że przeciw wnioskom głosować a ewentualnie i odpowiednie wnioski stawiać będę.

Podniosłem już poprzednio i powtórzyć tu muszę, że miasta, które mają szpitale powszechne, korzystają z tego dobrodziejstwa do tych powszechnych szpitali przywiązanego, leczą bowiem wszystkich swoich ubogich chorych na koszta funduszu krajowego. W gminach biednych byłoby to jeszcze do wytłumaczenia, ale samo sprawozdanie nam przedłożone wykazuje, że mia-

sto Tarnów należy do najbogatszych gmin w całym kraju; posiada bowiem 1,309.272 zł. majątku własnego a dochodu od niego 169.063 zł. Czyż jest więc stosownem, aby korzystając już z dobrodziejstwa, które Sejm przez przyjęcie wszystkich kosztów dla ubogich chorych na fundusz krajowy gminom wyświadczył, aby mówię to miasto Tarnów, rozporządzające takimi funduszami, udawało się do Sejmu o pomoc. Jeżeli już nie chce ponosić kosztów samo z swoich funduszów, czyż jest tak trudnem wynalezienie innych sposobów, jak n. p. odwołanie się do dobroczynności w formie loteryi, przedstawień i t. p., zamiast obierać drogę niby utartą ale niewłaściwą udawania się wprost do Sejmu.

Jeżeliby zaś miasto Tarnów uważało i to wyszukanie środków w inny sposób za zbyt uciążliwe, to jeszcze i w takim razie pozostaje droga poprzednio wskazana, t. j. podniesienie taksy a na tej podstawie zaciągnięcie umarzającej się pożyczki.

Kończę prośbą do p. sprawozdawcy, lub jeżeli to za słuszne będzie uważać, do pana szefa departamentu Wydziału krajowego, aby pod względem zobowiązania prawnego raczył nam dać wyjaśnienie. Jeżeli to wyjaśnienie byłoby zaspokajającem, w takim razie chętnie za tym wnioskiem głosowałbym, gdy jednak przekonany jestem, że takim być nie może, głosować będę przeciw.

P. ks. Kopyciński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Kopyciński ma głos.

P. ks. Kopyciński. Wysoki Sejmie! Jeżeli z powodu wniosku Komisyi budżetowej o odbudowaniu w szpitalu Tarnowskim północnej części frontowego budynku zabieram głos, to dlatego, by wykazać, że ani wniosek Komisyi budżetowej, ani wniosek poprzedniego mowcy, który pragnie cały ciężar na gminę miasta Tarnowa zrzucić, w stosunkach miasta Tarnowa nie jest wykonalny. Dlaczego? Ustęp pierwszy sprawozdania Komisyi budżetowej domaga się tego, ażeby koszta odbudowania północnej części frontowego budynku szpitala tarnowskiego na pół ponosił kraj wraz z gminą miasta Tarnowa. O ile znam stosunki miasta Tarnowa, a znam je dobrze, jako zasiadający od lat kilku w Radzie miejskiej, przypuszczam, że Rada miejska miasta Tarnowa warunku tego w żaden sposób nie przyjmie, bo go przyjąć nie może. Cóż się stanie? Oto, że uchwała Wysokiego Sejmu zostanie niewykonaną, a skutek dalszy będzie ten, że część szpitala powszechnego w Tarnowie, która dziś grozi zniszczeniem, i z której chorzy zostali całkowicie usunięci, musi być tego roku ze względów policyjnych dla zabezpieczenia życia mieszkańców sąsiednich, na koszt kraju zburzoną. Restauracyi tej części szpitala podjąć nie podobna, bo wiązanie dachu całkiem spróchniałe, strop parteru i piętra z powodu przegnicia obniżony, okna, odrzwia, podłogi i mury nawet są zniszczone, szpital ten bowiem był przebudowany ze starego browaru, i do użycia jest on dziś już niemożliwym.

Komisya budżetowa stawiając ten wniosek, ażeby koszta odbudowania szpitala ponosił kraj na współ z miastem, posługuje się dwoma argumentami. Naprzód odwołuje się do poczucia obywatelskiego mieszkańców miasta Tarnowa, a powtóre, do jego majątku zakładowego, który jest największym po gminach miasta Lwowa i Krakowa, bo dochód roczny wynosi 169.000 zł.

Proszę Panów! Argumenta te na pierwszy rzut oka są słuszne, domagając się, aby miasto Tarnów najpierw z poczucia obowiązku patryotycznego i obywatelskiego pewne ofiary i dla siebie i dla kraju ponosiło, a powtóre z powodu znacznego dochodu rocznego, przez co obywateli swych na nowe koszta i ofiary nie narazi. Ale Komisya budżetowa na jedno nie zwróciła uwagi. Na co, gdyby była uważała, z pewnością wniosku takiego nie byłaby postawiła, a to na wydatki i długi miasta Tarnowa. Niech mi wolno będzie Wysoki Sejmie przynajmniej pobieżnie rzucić okiem na gospodarstwo miasta Tarnowa.

Niedawno temu, bo kilka lat wstecz, musiała gmina miasta Tarnowa pożyczyć 600.000 zł. na wykupno połowy propinacyi, z której dziś jedyne dochody czerpie.

(P. Kozłowski: Więc ma dochody.)

Z sumy tej mało co pozostało. Obecnie znowu uchwała Rady gminnej miasta Tarnowa zobowiązała burmistrza, ażeby wybudował szkołę panieńską. Plany i kosztorysy przedłożono i zatwierdzono, a w pierwszych dniach Kwietnia budowa szkoły panieńskiej musi być rozpoczęta, która znowu z zakupnem placu około 60.000 zł. będzie kosztowała. Dalej: Najnowszy reskrypt ministeryalny z ostatnich dni Grudnia poleca

także wybudowanie koszar dla jednego pułku kawaleryi, co też musi być wykonanem, a wskutek tego musi miasto Tarnów zaciągnąć w tym roku pożyczkę przynajmniej pół miliona zł. Proszę Panów, jeżeli się weźmie na uwagę, że gmina miasta Tarnowa ma dziś już 600.000 długu, z którego w kasie mało co pozostało; że musi wybudować szkołę panieńską, zająć się wybudowaniem koszar, na co nowy dług zaciągnąć należy, to jasną jest rzeczą, że gmina ta nowych ciężarów na się przyjąć nie może, gdyż długi jej mimo tego dochodu z propinacyi już do kolosalnych rozmiarów dójdą. Na to ktoś powie: Miasto Tarnów przecież, jeżeli jest w stanie tak wielkie ciężary ponosić, podnosi się samo. Na to tylko tyle odpowiem. Od chwili zbudowania kolei Transwersalnej przemysł i handel w Tarnowie całkowicie upadły. A za dni naszych, kiedy kolej do Nadwiśla będzie prowadzona z Dębicy a nie z Tarnowa albo Rzeszowa jak pierwotnie uchwalonem zostało, na co i Wysoki Sejm miał dać znaczną subwencyę, handel zupełnie zostanie od miasta Tarnowa usunięty, i miasto to zrównane będzie z licznemi biednemi miasteczkami prowincyonalnemi.

Z tego więc Panowie wywnioskują, że Rada miasta Tarnowa, w jakimkolwiek ona składzie się znajdzie, nigdy nie przychyli się do wniosku Sejmu, ażeby połowę kosztów przyjęła na odbudowanie części szpitala powszechnego.

Poprzedni szanowny mowca powiedział, że nie ma podstawy prawnej, ażeby kraj budował skrzydło szpitalne. Ja sądzę, że w tej sprawie szpitala musi być pewna osoba moralna, która ten ciężar przyjmie na siebie. Tą osobą gmina miasta Tarnowa nie jest. Nie wdaję się w historyczny wywód tego, co powiedział p. Kozłowski, ale muszę zaznaczyć, że szpital tarnowski nie był ani nie jest szpitalem gminnym, bo początek i istnienie swoje zawdzięcza ks. biskupowi tarnowskiemu ks. Pisztekowi, przez 43 lat był szpitalem prywatnym pod zarządem prywatnym, t. j. pod zarządem Instytutu ubogich i chorych, a w r. 1878. objęła gmina zarząd nad szpitalem na polecenie Wydziału krajowego z wyraźnem zastrzeżeniem i pod tym jedynie warunkiem, że żadnych a żadnych kosztów gmina miasta Tarnowa ponosić nie będzie.

Nadto w szpitalu tym znajdują opiekę nietylko sami mieszkańcy Tarnowa, ale i powiatów ościennych.

Jeżeli się jeszcze weźmie na uwagę i to, że w Radzie gminnej miasta Tarnowa zasiada prawie połowa izraelitów, którzy mając własny szpital bez żadnych subwencyi kraju i miasta z własnych jedynie funduszów wzorowo utrzymywany, a więc że część mieszkańców już i tak jest obarczona, to łatwo wywnioskować, że ci radni wotum swojego na odbudowanie szpitala z połową kosztów miasta nie dadzą. Ale i druga połowa radnych nie przychyli się również do tego, bo nie jest zobowiązaną prawnie. Jeżeli tedy Wysoki Sejm zawotuje uchwałę Komisyi budżetowej, to skrzydło szpitala nie będzie odbudowane. Dlatego aby dojść do celu, pozwalam sobie wziąć za własny wniosek Wydziału krajowego, który opiewa, (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Sejm zezwala na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu powszechnym w Tarnowie kosztem 26.384 zł.

b) W tym celu ma być wstawioną w budżecie krajowym w Rubr. XIV. przez lat 20. na spłatę procentów i amortyzacyą kapitału 27.500 zł. pożyczyć się mającego w Banku krajowym, corocznie odpowiednia kwota wedle załączonego planu amortyzacyjnego.

Upraszam Wysoki Sejm, ażeby raczył przychylić się do wniosku Wydziału krajowego z tego jeszcze powodu, że w wypadku, skoro wniosek Komisyi budżetowej przejdzie, szpital tego roku z pewnością odbudowanym nie będzie, a chorzy, którzy się mieszczą w połowie szpitala, nie będą mogli korzystać z opieki lekarskiej w takim stopniu, w jakim korzystać powinni, a druga połowa chorych, która dawniej zamieszkiwała front północny szpitala, będzie zupełnie opieki lekarskiej pozbawioną.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek posła ks. Kopycińskiego, raczy rękę podnieść (po obliczeniu). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Hoszard. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. P. Kozłowski wezwał mię, jako referenta spraw szpitalnych w Wydziale krajowym, abym przedstawił podstawy prawne, które Wydział krajowy skłoniły do wniesienia przedłożenia swego w Wysokiej Izbie. Otóż zwracam

jego uwagę na nasze sprawozdanie. W tem sprawozdaniu nigdzie nie jest powiedzianem, aby jakikolwiek obowiązek ciężył na funduszu krajowym do pokrywania podobnych wydatków. Jest tam wyraźnie powiedziane, że Wydział krajowy uznaje potrzebę udzielenia pomocy szpitalowi powszechnemu w Tarnowie, pomoc ta jest zatem tylko aktem łaski, łaski ugruntowanej na lokalnych potrzebach tego szpitala i okolicy Tarnowa.

Powiada p. Kozłowski, że obowiązek pokrywania tych wydatków nie ciąży na funduszu krajowym z tego tytułu, że szpital ów został uznany szpitalem powszechnym i publicznym. Nie w r. 1877. jak p. Kozłowski twierdzi, kiedy administracyę tego szpitala objęła gmina, lecz wtenczas, kiedy był pod zarządem Instytutu ubogich i chorych, to jest instytucyi prywatnej w r. 1859. został on szpitalem powszechnym i publicznym (P. ks. Kopyciński: krajowym). Nie! krajowym nie był nigdy i być nie może; krajowymi są tylko 3 Zakłady lecznicze w kraju, to jest szpital krajowy we Lwowie, szpital św. Łazarza w Krakowie i Zakład Kulparkowski; te 3 zakłady dla tego są krajowymi, bo je Sejm za takie uznał; reszta 25 szpitali prowincyonalnych nie są Zakładami krajowymi, 3 z nich, mianowicie w Podhajcach, Zaleszczykach i Sokalu są szpitalami powiatowymi, bo je Rady powiatowe założyły, wyposażyły i przyjęły zobowiązanie, że w razie potrzeby przebudowania, dobudowania i wszystkie nadzwyczajne wydatki ze swoich funduszów pokryją. Inne szpitale zastaliśmy gminnymi, przez gminy założonymi i przez gminy utrzymywanymi, to znaczy, że zaliczki były tym szpitalom dawane z funduszów gminnych, tak dalece, że przy objęciu szpitali pod zarząd funduszu krajowego, szpitale nie miały osobnych funduszów, lecz wszystkie dochody i wydatki szły z kasy miejskiej. Dopiero od czasu, jak Wydział krajowy objął zarząd szpitali, ten rozdział funduszów szpitalnych od funduszów gminnych nastąpił, a teraz bywa wszędzie ściśle przestrzegany.

Co do szpitala Tarnowskiego, to Wydział krajowy nie zastał go szpitalem gminnym, lecz tak nazwanym podług rozporządzenia z r. 1856., na które się poseł tarnowski ks. Kopyciński powołał, zastał go szpitalem lokalnym. We właściwem znaczeniu był to szpital prywatny, przez to jednak, że dostał cechę zakładu publicznego, nabył prawo pobierania taksy, to jest zwrotu kosztów za leczenie chorych. To było bene dla szpitala, miał za to obowiązki, mianowicie, że musiał się w administracyi swej stosować do wskazówek władz nadzorczych, dawniej Namiestnictwa, a teraz Wydziału krajowego, musiał zamknięcia rachunków i preliminarz budżetu wyższej władzy do zatwierdzenia przedkładać i t. d. Za dawnych czasów to się nie działo, dopiero teraz. Szpital tarnowski był więc taką instytucyą lokalną. Kiedy Wydział krajowy nad tem się zastanawiał jaki wniosek w tej sprawie budowy Sejmowi przedstawić, miał na oku pytanie: kto będzie musiał koszta ponosić: czy gmina, czy szpital, czy fundusz krajowy. Gmina nie ma żadnego obowiązku, bo obejmując administracyą szpitala wtenczas, kiedy w r. 1877. nastąpił rozdział między funduszem ubogich, a funduszem chorych, które przedtem były połączone i kiedy fundusz ubogich przeszedł bez restrykcyi pod administracyę rady miejskiej, fundusz zaś szpitalny przez Wydział krajowy został oddany w zarząd gminie. Przy tem oddaniu administracyi szpitala gmina wyraźnie sobie zastrzegła, że żadnych długów za szpital nie będzie płaciła, a powtóre, że żadnych wydatków na szpital nie będzie ponosiła; zatem tu gmina ma prawną podstawę nic nie dać na budowę szpitala. Wydział krajowy wzywał gminę, a widząc, że jest w trudnem położeniu sprawa szpitala tarnowskiego także Radę szpitalną Tarnowa żeby obmyśliła, czyby nie można w innej drodze uzbierać środków potrzebnych na budowę szpitala, n. p. przez datki dobrowolne, składki czy ofiary czy to osób prywatnych, czy Rady powiatowej, czy też przez ofiary Rady gminnej. Na wszystko to dostaliśmy odpowiedź odmowną, przymusić do ofiarności nie można nikogo. Któż ma właściwie obowiązek ponoszenia kosztów budowy?

Podług mojego zdania szpital sam, jako moralna osoba ma ten obowiązek, ale fundusz szpitalny jest bierny, zupełnie bez majątku, nie ma żadnych a żadnych dochodów prócz tych, które z taks wpływają Zachodzi tedy alternatywa: albo fundusz szpitalny ma zaciągnąć pożyczkę i musi takową amortyzować z taks, albo z datku przez fundusz krajowy danego. Precedens mieliśmy w Sanoku i Stryju. Tam na mocy uchwały sejmowej dostały pożyczkę na szpitale nie gminy, tylko powiaty.

Wydziały powiatowe zaciągnęły pożyczkę

z wyraźnem określeniem, że na budowę szpitala i z wyraźnem określeniem, że ta pożyczka ma być amortyzowaną ze zwykłych dochodów szpitalnych, które się tylko przez taksy osiągnąć dadzą, bo innych dochodów nie ma. Więc dwa precedensa były, że pożyczki na budowę zostały amortyzowane z funduszów szpitalnych.

Przez te dwie uchwały, zdaje mi się, że Sejm przyznał zasadę, że szpitalom z funduszu krajowego można przyjść w pomoc, nie powiadam, że fundusz krajowy ma obowiązek, ale że może przyjść w pomoc.

W ostatnich czasach zaszła okoliczność, że kiedy Sejm żądał, żebyśmy wszędzie dążyli do oszczędności w szpitalach i żebyśmy taksy zniżali tam, gdzie się to da uskutecznić, poszliśmy za tą wskazówką. Do tego uznaliśmy, że amortyzowanie pożyczek z taks jest właściwie fikcyą. Bo zkąd taksy płyną? Prawie zawsze z funduszu krajowego, zaledwie 9% wpływa od płacących za siebie, reszta z funduszu krajowego, więc jest to właściwie fikcyą kazać zwracać z taks funduszowi krajowemu co raz dał, to znaczy z jednej kieszeni dać, a do drugiej brać. Chcąc uniknąć tej fikcyi, woleliśmy śmiało z otwartą przyłbicą, główną bramą, nie jak p. Kozłowski się wyraził, tylnemi drzwiami wejść do Sejmu i powiadamy: Szpital tarnowski jest w tem położeniu, że się zawali, i krzywda będzie wyrządzoną nie tylko miastu, ale i okolicy.

Gmina nie ma pieniędzy na odbudowanie, my więc proponujemy: ty funduszu krajowy daj szpitalowi z łaski tę zapomogę, a tę zapomogę, ażeby ci nie było ciężko wydać od razu 25.000 zł., daj w ten sposób, że pozwól zaciągnąć pożyczkę, a przez 13½ lat, będziesz ją amortyzować i procenta płacić.

Nie obowiązkiem, ale łaską Sejmu będzie, jeżeli damy tę pożyczkę.

Co do podjęcia wniosku Wydziału krajowego, przez p. ks. Kopycińskiego, to jako referent Wydziału krajowego, przeciw temu nic mieć nie mogę, sam go nie podnoszę, ale skoro został postawiony, przeciwko niemu oświadczyć się nie mogę, lecz usilnie go popieram, tem bardziej, że wiem, iż gmina miasta Tarnowa nie tylko, że nie ma możności, ale że nie ma i ochoty dać, a jak nie ma ochoty i możności, to cóż się stanie? szpital się zawali i cała okolica będzie tego dobrodziejstwa pozbawioną, jakie teraz ma.

Nareszcie należałoby wziąć na uwagę nie tylko względy finansowe, ale i względy socyalne, żeby ludność biedna tamtej okolicy nie została nawet w chorobie ciężkiej bez wszelkiej pomocy i opieki. Nie tylko względy ludzkości, ale wzgląd na socyalne położenie nasze przemawiają za tem, żeby Panowie poszli za wnioskiem ks. Kopycińskiego, lub przynajmniej za wnioskiem komisyi. (Brawo!)

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Jeżeli przy poprzedniem przemówieniu mojem miałem jakie wątpliwości, to takowe po przemówieniu szanownych dwóch mowców poprzednich uchylone zostały i skonstatować muszę, że przekonały mnie zupełnie, że w żadnym razie tego obowiązku Sejm na siebie przyjąć nie powinien. Szanowny szef departamentu i referent Wydziału krajowego z naciskiem tu zaznaczył, że to jest dar z łaski. Trzeba go było tak oznaczyć w sprawozdaniu, jednak jeżeli już mamy szafować funduszem krajowym na dary z łaski, to uważajmy na jakie cele i gdzie. Fundusz krajowy, jeżeli go porównamy z położeniem miasta Tarnowa, jest daleko uboższym. Powie mi ktoś, miasto Tarnów nie jest tu wyłącznie interesowanem, dlatego, że jest szpital powszechny. Prawda. Jednakże któż korzysta z tego? Jeżeli nie wyłącznie, to przeważnie ubodzy miasta Tarnowa, a ponieważ od obowiązku leczenia ich gmina zostaje zwolniona, więc gmina z tego korzysta. Przezto korzysta gmina miasta Tarnowa.

Jeżeli jako szpital powszechny ma obowiązek leczenia i obcych chorych, to ci po większej części płacą, bo płacą albo ci którzy są zobowiązani, albo prowincye zagraniczne. Ks. Kopyciński powiedział, że gmina miasta Tarnowa, chociaż się wykazuje tak znacznym majątkiem, nie mogłaby przy najlepszej chęci wykonać tego żądania Sejmu, ponieważ zaciągnęła pożyczkę 600.000 zł. na propinacyą. Prawda. Ależ ta propinacya czyni dochody, i z tego dochodu nie tylko jest pokrycie długu ale jeszcze i zwyżka dla miasta pozostaje.

Dalej powiedział, że gmina miasta Tarnowa niema tego majątku dlatego, bo postawiła

koszary. Ależ te koszary także przynoszą dochód i postawiła je gmina, albo żeby się uchylić od wydatków albo żeby sobie przysporzyć dochodu. Obowiązanym do tej roboty jest rzeczywiście sam szpital i w tem także źródła pokrycia tego szukać należy. Gmina miasta Tarnowa oszacowała realności do szpitala należące na 20.000 zł. a sam sprawozdawca komisyi budżetowej mówi, że mu się ta cyfra za niską wydaje. Każdy obznajomiony z rzeczą wie, że ona jest rzeczywiście za niską. Jeżeli wartość tych realności jest wyższą od 20.000, wtenczas pomimo ciążącego długu 10.000 zł., może ta realność zaciągnąć jeszcze większy dług i tem w pierwszej chwili zapobiedz tej koniecznej potrzebie która istnieje.

W obec więc tego, że argumenta poprzednich mowców zupełnie mnie nie przekonały, a skonstatowano, że kraj tego obowiązku nie ma, i że niema konieczności daru z łaski, pozwalam sobie postawić wniosek (czyta):

„Sprawę odbudowania w szpitalu Tarnowskim północnej części frontowego budynku odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.“

JW. hr. Marszałek. Wniosek p. Kozłowskiego opiewa, jak następuje (czyta):

„Sprawę odbudowania w szpitalu Tarnowskim północnej części frontowego budynku odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia“.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu?

Członek Wydziału krajowego p. dr. Hoszard. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Hoszard: Muszę się oświadczyć przeciwko wnioskowi p. Kozłowskiego, ponieważ petycya miasta Tarnowa w tym przedmiocie była już w roku zeszłym odesłaną do Wydziału krajowego, a to cośmy teraz przedłożyli, jest już rezultatem badań z polecenia Sejmu, przez rok poczynionych. Przez powtórne odesłanie tego przedmiotu do Wydziału krajowego nastąpiłaby tylko zwłoka szkodliwa sprawie, bo musielibyśmy z tym samym wnioskiem przyjść. Tyle dla wyjaśnienia, że wniosek p. Kozłowskiego niema żadnej podstawy.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner. Nim odpowiem na wywody dwóch mowców, którzy powstawali przeciwko wnioskom komisyi budżetowej, muszę wyrazić ubolewanie z powodu przemówienia szanownego członka Wydziału krajowego, który na posiedzeniu komisyi budżetowej, na którem komisya budżetowa obecnie przedłożone wnioski uznała za najsłuszniejsze i za najpraktyczniejsze, tym wnioskom się nie sprzeciwiał i zupełnie nie zapowiedział, że przeciwko tym wnioskom w pełnej Izbie wystąpi, dziś zaś po przemówieniu p. ks. Kopycińskiego gorąco wniosek tegoż posła poparł, wniosek wręcz przeciwny wnioskom komisyi budżetowej. Nie sądzę, ażeby takie postępowanie przyczyniało się bardzo do załatwienia pożytecznego ważnych spraw.

Co do innych dwóch mowców, to wywody ich i wnioski były dyametralnie sobie przeciwne. P. Kozłowski opierając się na tem, że kraj nie ma prawnego obowiązku odbudowania szpitala tarnowskiego, żąda, ażeby gmina miasta Tarnowa, ks. Kopyciński zaś opierając się na tem, że gmina nie ma prawnego obowiązku, chce, ażeby fundusz krajowy przyjął cały ciężar na siebie. Otóż jak bardzo często i w wielu rzeczach tak i tu prawda i słuszność znajduje się w środku i za tą prawdą i słusznością komisya budżetowa poszła i w tym duchu wnioski swoje postawiła.

Przedewszystkiem uważam za mój obowiązek wystąpić przeciwko wywodom p. ks. Kopycińskiego, albowiem wywody p. Kopycińskiego są raczej podyktowane zbyt daleko posuniętą gorliwością dla funduszu krajowego, przeciw której komisya budżetowa jako stróż funduszu krajowego tak dalece znowu bronić się nie jest powołaną, jak do obrony przeciw wywodom p. ks. Kopycińskiego. Zarzuty szanownego mowcy tego mogą być streszczone i zredukowane do trzech głównych punktów, z których ostatni wypływa z poprzednich dwóch. Dwa z tych trzech zarzutów już z góry w sprawozdaniu komisyi budżetowej znalazły dostateczną odpowiedź i odprawę a co do trzeciego zarzutu, to będę się starał wyzuć go ze znaczenia, jakie nadał mu szanow. mowca i wykazać, że odpowiedzialność za domniemane ujemne następstwa uchwalenia wniosków komisyi budżetowej nie spadnie na kraj i

jego reprezentancyę, ale na gminę i jej rzeczników.

Pierwszy zarzut p. ks. Kopycińskiego uderza w drzwi otwarte i przez komisyę budżetową w sprawozdaniu szeroko otworzone; powiada bowiem, że gmina miasta Tarnowa nie ma obowiązku ponoszenia kosztów odbudowania szpitala Tarnowskiego. Otóż sprawozdanie komisyi budżetowej na każdej stronicy i na samym wstępie wyraźnie toż samo powiada. Wyraźnego prawnego obowiązku tego gmina miasta Tarnowa nie ma; ona nie ma tego prawnego wyraźnego obowiązku zupełnie tak samo, jak dzisiaj, nim w życie wprowadzoną zostanie ustawa o ubezpieczeniu robotników od wypadków, właściciel fabryki lub młocarni nie ma prawnego obowiązku wspierać robotnika, który został uszkodzony przez tę maszynę lub zaopatrywać pozostałych po zabitym robotniku, — jeżeli to uszkodzenie lub zabicie nie nastąpiło z winy właściciela. Takiego wyraźnego obowiązku gminy względem szpitalów nie mają. Ale po nad prawnym obowiązkiem wysoko stoi moralny obowiązek i nie mogę się pozbyć tej nadziei, że Rada gminna miasta Tarnowa ostatecznie poczuwać się będzie do tego obowiązku moralnego. Jeżeli tego nie uczyni, to rzeczywiście Rada gminna miasta Tarnowa da krajowi upokarzające widowisko egoizmu podkopującego znaczenie, powagę i pożyteczność samorządu. Samorząd bowiem, jak każdy inny zdrowy organizm, jak każda stała i trwała budowa powinien mieć jak najszerszą podstawę, powinien mieć strukturę piramidy — symbolu trwałości, szeroką podstawę, która się u szczytu zwęża.

Tą szeroką podstawą samorządu są i powinne być gminy, trwałym cementem poczucia obowiązków spojone i ponoszące główne ciężary. Jeżeli my podstawy te ścieśnimy, jeżeli my szczyt wyższego piątra rozszerzymy, to możemy utworzyć wieżę średniowieczną, feudalny zamek, ale należytego gmachu autonomii nie stworzymy i jeżeli, jak się to niestety często u nas dzieje, i codziennie się nam zachciewa — jeżeli wszelkie ciężary odejmiemy dolnej warstwie i przerzucimy je na wysokie piątra, to powstanie dziwoląg architektoniczny, który niebawem runąć musi. Tam, gdzie gminy nie mają należytego poczucia obowiązków a w dalszej konsekwencyi, gdzie nie ma należytej obrony ich praw, tam o autonomii we właściwem tego słowa znaczeniu mowy nie ma; tam gdzie wszystkie ciężary przenoszą się do najwyższych szczeblów autonomii, tam gdzie w dalszem następstwie cała odpowiedzialność i cała władza skupia się w centrum, tam utworzy się krajowy centralizm, prawda, że mniej wstrętny i szkodliwy od dawnego państwowego, ale niezmiernie oddalony od zdrowego samorządu. Ale proszę Panów, tu w obecnym wypadku, który nas zajmuje, ten moralny obowiązek gminy miasta Tarnowa jest bardzo silnie uzasadniony. Prawda, że cała geneza tego szpitala wykazuje, że gmina nigdy nic nie uczyniła dla szpitala i zawsze się usuwała od swego obowiązku, ale pytam się, czy takie historyczne stwierdzenie braku wszelkiej ofiarności wystarczy, ażeby usprawiedliwić dalszy brak ofiarności? Prawda, że gmina nie założyła tego szpitala, że szpital ten w całej pełni tego słowa nie jest gminnym szpitalem, jednakowoż od lat 29, bo od roku 1858., ten szpital jest publicznym i powszechnym, to jest całość obywateli przynależnych gminy miasta Tarnowa z niego korzysta od lat 9ciu, bo od roku 1878. gmina miasta Tarnowa ma zarząd szpitala i miała zarząd w takich warunkach z taką wysoką taksą leczenia 60 ct., że jak poucza Wydział krajowy, mogła z tej taksy pokryć blachą oficyny i drugą część budynku szpitalnego, i niezawodnie miała jeszcze ponadten wydatek i inne zyski.

(P. Chrzanowski: kosztem kraju).

Wszak pomimo wywodu historycznego tak gmina miasta Tarnowa, jak i Wydział krajowy, nazywają szpital tarnowski szpitalem gminnym. Wywód ten został powtórzony przez komisyę budżetową, a na stronicy 62 sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach tegoż czytamy: „szpital gminny w Tarnowie, zaś szpitale powiatowe w Podhajcach, w Sokalu i Złoczowie wszystkie zaś inne są nazwane gminnemi. Więc Wydział krajowy tak nazywa ten szpital nie dlatego, ażeby go gmina utworzyła lub uposażyła, — ale dlatego, że nim jest całą naturą rzeczy, znajduje się w tej gminie i jest pod zarządem gminy, i gmina przedewszystkiem używa go i z niego korzysta. Ks. Kopyciński wspominał o tem, że nietyle mieszkańcy miasta Tarnowa jak raczej okolica korzysta z tego szpitala. Tak nie jest, gdyż według wykazu na 1256 chorych było 803 przynależnych do gminy miasta Tarnowa, a tylko 453 z powiatu Tarnowskiego lub dalszych okolic.

Jeżeli gmina miasta Tarnowa tak dalece się nie poczuwa do tego moralnego obowiązku, o którym wspomniałem, to dlaczegoż ona uchwałą

z 9. Września 1886. wstawiła w budżet miejski odpowiednią kwotę potrzebną na odbudowanie szpitala tarnowskiego. Jeżeli gmina miasta Tarnowa stoi na stanowisku p. ks. Kopycińskiego, jakiż sens i znaczenie ma taka uchwała, ażeby Rada gminna wstawiała w budżet miejski kwotę w całości ponoszoną przez kogo innego, przez kogo innego oprocentowaną i spłaconą i kogo innego obchodzącą? Ten sam fakt stwierdza do pewnego stopnia, że gmina miasta Tarnowa przecież do pewnego obowiązk się poczuwa, ale jakże wygląda ten obowiązek tego drugiego, na którego barki gmina miasta Tarnowa kwotę wstawioną w swym budżecie, zwala w całości wraz z odsetkami i umorzeniem.

Otóż ten drugi t. j. kraj nie ma żadnego obowiązku względem szpitala tarnowskiego tak jak już powiedział p. Kozłowski i jak przyznał szanowny członek Wydziału krajowego. Szpital tarnowski bowiem nie jest krajowym zakładem. Krajowymi zakładami są jedynie szpitale lwowski, krakowski i zakład dla obłąkanych na Kulparkowie, tam kraj ma obowiązek ponoszenia w całości kosztów utrzymania, w dwudziestu trzech szpitalach prowincyonalnych zaś kraj ma tylko za pośrednictwem taks leczenia ponosić koszta leczenia ubogich chorych; obowiązku utrzymywania budynków, restaurowania albo odbudowania całkowitego, jeżeli przez starość albo klęskę zniszczeniu uległy, w tych szpitalach prowincyonalnych kraj nie ma.

Najlepszy dowód o tem daje sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach swoich. W sprawozdaniu tem na stronnicach 247. i 248. widzimy mnogą liczbę szczegółów naprawy, odrestaurowania, nowej budowy w szpitalach powszechnych w Brodach, Rzeszowie, Sokalu i Tarnopolu; tak n. p. w Brodach w tem podupadłem mieście wybudowano zupełnie nowy szpital ze znakomitą oszczędnością, za co Wydział krajowy wyraża największe uznanie, bez grosza z funduszu krajowego, tak samo w Rzeszowie. To dowodem, że tu o obowiązku odbudowania szpitali prowincyonalnych mowa być nie może.

W sprzeczności z tem, co się dzieje w Brodach, Rzeszowie, Sokalu i Tarnopolu nagle fundusz krajowy ma w Tarnowie całość kosztów ponosić, a dlaczego? Otóż tu przystępuję do drugiego zarzutu p. ks. Kopycińskiego, który powiada: dobrze, uchwalajmy wniosek komisyi budżetowej, więc cóż się stanie? gmina miasta Tarnowa nie zobowiąże się do spłacania połowy rat amortyzacyjnych i cóż wtedy nastąpi?

Niezawodnie nastąpi rzecz bardzo smutna i dla kraju upokarzająca a dla dotkniętych ubogich chorych bardzo niedogodna i przykra t. j., że odbudowanie tego skrzydła szpitala tarnowskiego będzie odroczonem ad calendas graecas i że do tego czasu w reszcie budynku chorzy cisnąć się będą musieli i że pewna liczba tych chorych umieszczenia nie znajdzie.

Ale niech Wysoka Izba raczy zważyć, jak się przedstawia bilans tych przykrych następstw dla kraju i dla gminy: dla gminy mniej więcej połowa przynależnych i potrzebujących pomocy w szpitalu będzie się w oznaczonych przykrych warunkach znajdowała albo będzie zupełnie wykluczoną od tej pomocy dlatego, że gmina nic a nic uczynić nie chce; dla kraju zaś ledwie $^1/_{50}$ część potrzebujących pomocy w szpitalu będzie się w owych przykrych warunkach znajdowała nie dlatego, ażeby się kraj odciągał od obowiązku, lecz dlatego, że żąda, ażeby był podział sprawiedliwy między ciężarami kraju a gminy.

Niech Wysoka Izba osądzi, gdzie będzie większa szkoda i na kim będzie ciężyć większa odpowiedzialność.

Trzeci zarzut p. ks. Kopycińskiego tyczył się stanu majątkowego gminy miasta Tarnowa, jednakowoż głównej cyfry podanej przez Komisyą budżetową na poparcie swego wniosku tj. stanu majątku zakładowego i wysokości rocznych dochodów nie zaprzeczył i uznał je za prawdziwe, ale dodał on, że na tym majątku cięży około 600.000 zł. długu. O tem wiedziała dobrze komisya budżetowa, ale zawsze niezadłużony majątek zakładowy wynosi 700.000 zł. i w porównaniu z innemi gminami w kraju zadłużenie to jeszcze nie jest bardzo znaczne — miasta Stanisławów i Brody mają daleko więcej obdłużone majątki. —Największa część długów gminy miasta Tarnowa powstała z zakupna propinacyi od ks. Sanguszki, które musiało być uznane za interes korzystny i sądzę, że dochód z propinacyi musi sowicie wystarczyć na umorzenie tego długu.

Powiada dalej p. ks. Kopyciński, że miasto Tarnów jest w nędzy i upadku. Jest to już naszą krajową słabostką, że wszędzie, gdzie idzie o podatek, o uiszczenie długów, o ponoszenie ofiar, zawsze lubimy się czepiać szat łazarza i nędzarza. Ja zaś sądzę, że kto zna Tarnów, kto wi-

dział, ile tam w ostatnich latach nowych powstało budynków, kto wie, że przyrost ludności jest tam bardzo znaczny, co w upadających miastach nie ma miejsca, od ostatniego obliczenia rok rocznie przybyło 1½% ludności, kto to wszystko rozważy, ten podzieli zdanie komisyi budżetowej, że miasto takie kwotę 1.400 zł. przez 13 lat na odbudowanie szpitala z łatwością ponosić może. Co do p. Kozłowskiego to na jego zapatrywania i jego wnioski imieniem komisyi budżetowej zgodzić się nie mogę. Wszystko to, com powiedział, upadłoby w chwili, gdyby szło o usuwanie się funduszu krajowego od wszelkiej pomocy, wszystkie argumenta silnie dziś przemawiające przeciw gminie wtedy obróciłyby się przeciw krajowi. Otóż tak daleko idącego wniosku przyjąć nie mogę i w ogóle proszę o przyjęcie w całości bez zmiany wniosków komisyi budżetowej. (Brawa).

P. dr. Hoszard. Proszę o głos celem sprostowania faktu.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Hoszard ma głos dla sprostowania faktu.

P. dr. Hoszard. Konstatuję, że nie podnosiłem wniosku Wydziału krajowego w tej Wysokiej Izbie, podniósł go p. ks. Kopyciński, a na mnie jako na referencie w tej sprawie w Wydziale krajowym ciężył obowiązek poprzeć wniosek p. ks. Kopycińskiego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić·

1. Sejm zezwala na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu tarnowskim kosztem 26.384 zł. za pomocą pożyczki w Banku krajowym na 13½ lat zaciągnąć mającej się, jeżeli gmina miasta Tarnowa zobowiąże się spłacać połowę rat amortyzacyjnych wraz z odsetkami tej pożyczki.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do ustępu pierwszego. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania.

Podam pod głosowanie najpierw wniosek p. Kozłowskiego, który opiewa (czyta):

„Sprawę odbudowania w szpitalu Tarnowskim północnej części frontowego budynku, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.“

Gdyby ten wniosek nie został uchwalony, w takim razie jako poprawkę podam pod głosowanie wniosek p. ks. Kopycińskiego; a na wypadek, gdyby i ta poprawka przyjętą nie została, podam pod głosowanie wniosek komisyi budżetowej.

Kto jest za wnioskiem p. Kozłowskiego, ażeby sprawę odbudowania szpitala odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek p. Kozłowskiego upadł.

Wniosek p. ks. Kopycińskiego różni się od wniosku komisyi budżetowej tem, że wedle wniosku p. ks. Kopycińskiego ustęp wniosku komisyi budżetowej następujący po cyfrze 26.384 zł. odpada, tak, że co do pierwszej części ustępu aż do cyfry 26.384 zł. wnioski p. ks. Kopycińskiego i komisyi budżetowej są zgodne.

Podam więc pod głosowanie najpierw pierwszą część wniosku komisyi budżetowej, który opiewa (czyta):

„Sejm zezwala na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu Tarnowskim kosztem 26.384 zł.“

Kto wniosek ten w powyższem brzmieniu przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Teraz następuje druga część wniosku komisyi budżetowej, przeciw której oświadczył się p. ks. Kopyciński. Ta dalsza część wniosku komisyi opiewa (czyta):

„Za pomocą pożyczki w Banku krajowym na 13½ lat zaciągnąć się mającej, jeżeli gmina miasta Tarnowa zobowiąże się spłacać połowę rat amortyzacyjnych wraz z odsetkami tej pożyczki.“

Kto tę drugą część wniosku komisyi przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

2. W tym celu ma być wstawioną w budżecie krajowym w rubr. XIV. przez lat 13½ na spłatę połowy odsetek i amortyzacyi kapitału 27.500 zł. w Banku krajowym pożyczonego odpowiednia kwota wedle planu amortyzacyjnego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podam pod głosowanie tylko wniosek komisyi, ponieważ wniosek p. ks. Kopycińskiego, który od tego wniosku od-

stępywał liczbą lat, upadł. Kto przyjmuje ustęp drugi wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania uchwały bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi adjunktów krajowych archiwów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie o podwyższenie płacy. **(Aleg. 119.)**

Sprawozdawca p. St. hr. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. St. hr. Stadnicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 119.)

(Głosy: Prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania.)

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie samego wniosku.

Sprawozdawca p. St. hr. Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Art. I. ustęp 2gi: Etatu osób i płac krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 21. Sierpnia 1877. roku znosi się w brzmieniu dotychczasowem, a natomiast uchwala się brzmienie tegoż ustępu następujące:

Art. I. ustęp 2gi: „Z dwóch adjunktów, jednego we Lwowie, drugiego w Krakowie, o rocznej płacy 1200 zł. z dodatkiem aktywalnym po 200 zł. i z prawem do pięciolecia po 80 zł.“

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z wniosku przedłożonego przez Wydział krajowy dotyczącego kredytu dla spółek wodnych. **(Aleg. 120.)**

Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 120.)

P. Henzel. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przedłożone sprawozdanie o kredycie dla spółek wodnych zwraca się Wydziałowi krajowemu do ściślejszego zbadania, a to w kierunku ułatwienia interesowanym kredytu, nie zaś udzielania pożyczek.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi miasta Ulanowa popartej przez komitet powiatowy. **(Aleg. 121.)**

Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 121.)

P. Henzel. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Proszę odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przesłał bezzwłocznie 1500 zł. na ręce komitetu powiatowego ratunkowego jako zapomogę dla pogorzelców miasta Ulanowa.

2. Sejm poleca jak najgoręcej uwzględnieniu c. k. Rządu wniesioną tak do Ministerstwa jak i do Rady państwa petycyę o użyczenie gminie miasta Ulanowa odpowiedniej pomocy ze Skarbu państwa w formie bezprocentowej pożyczki lub jednorazowego zasiłku.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Łubieński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Łubieński ma głos.

P. hr. Łubieński. Ośmielam się prosić, ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić sumę oznaczoną petycyą, wniesioną do Sejmu. Rzeczywiście, miasteczko Ulanów znajduje się w niesłychanie trudnem położeniu. Inne bowiem miasteczka, nawiedzone nieszczęściem, wskutek tego, że są większymi punktami komunikacyjnymi i więcej przez to znane, doznają większej ofiarności publicznej, niż takie miasteczko Ulanów, dla którego dotychczas bardzo mało uczyniono. Zwracam także uwagę Wys. Izby na jeden ustęp motywów sprawozdania komisyi, a mianowicie, że miasteczko to udało się także do Wys. Rządu, za pośrednictwem delegacyi do Rady Państwa, ażeby otrzymać pożyczkę bezprocentową do wysokości 50.000 zł. Sprawa ta nie została załatwioną; jest jednak nadzieja, że się uda uzyskać te 50.000 zł., a jednym z motywów, do uzyskania tych 50.000 zł., będzie uchwała Wys. Sejmu, który uznał, że nędza ta jest wyjątkową. Ja dlatego pozwolę sobie postawić formalny wniosek, aby miasteczku Ulanów udzielić jednorazowej zapomogi w kwocie 3000 zł.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie pierwszego ustępu.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przesłał bezzwłocznie 1500 zł. na ręce komitetu powiatowego ratunkowego, jako zapomogę dla pogorzelców miasta Ulanowa.

JW. hr. Marszałek. Właściwie do tego punktu odnosi się poprawka p. Łubieńskiego.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Sprawozdawcy położenie jest w ogóle trudne, jeżeli chodzi w takiej dyskusyi o uszczuplenie i zniżenie kwoty tam, gdzie ona tak koniecznie jest potrzebną. Rzeczywiście, miasteczko Ulanów zostało ogromną klęską dotnięte i dziś na ofiarność publiczną mało liczyć może, ponieważ klęska spotkała Ulanów po większej klęsce Stryja. Komitet opieki odniósł się przedewszytkiem do c. k. Rządu o pomoc na odbudowanie miasta, petycyonuje zaś do kraju prosząc, ażeby Sejm zebrany mógł przyjść z pomocą materyalną i moralną.

Komitet powiatowy prosi o 3000 zł. a postawił kwotę tak wysoką, bo sądził, że czem znaczniejszym datkiem fundusz krajowy się przyczyni, tem łatwiej będzie domagać się odpowiedniego poparcia u Wys. Rządu. To był powód przeważny, którym się petenci kierowali.

Komisya budżetowa w takich razach rozpatruje precedensa, a ponieważ inne miasta, jak Dolina i Kałusz, otrzymały mniejszą pomoc, dla tego nie chciała wyróżniać Ulanowa, i stawia kwotę 1500 zł. doraźnej pomocy, zaś z naciskiem poleca zgorzałe miasteczko opiece Rządu, prosząc usilnie o uwzględnienie petentów w odpowiedni sposób znaczniejszym datkiem, czy pożyczką bezprocentową na cele odbudowania miasta.

Przemawiając imieniem komisyi, wniosków tejże bronić muszę, jednakowoż czy cyfrę niższą, postawioną przez komisyę, czy wyższą, przez hr. Łubieńskiego podniesioną, to pozostawiam decyzyi, rozwadze i wspaniałomyślności Wysokiego Sejmu, jaką za stosowne uchwalić uzna.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw pod decyzyą Wys. Izby kwotę wyższą, t. j. wniosek p. Łubieńskiego, aby miasteczku Ulanów dać kwotę 3000 zł. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę odczytać ustęp II.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Sejm poleca jak najgoręcej uwzględnieniu c. k. Rządu wniesioną tak do Ministerstwa, jak i do Rady Państwa petycyę o użyczenie gminie miasta Ulanowa odpowiedniej pomocy ze Skarbu Państwa, w formie bezprocentowej pożyczki, lub jednorazowego zasiłku.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj gminy miasta Zatora i okolicznych gmin w sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Zatorze **(Aleg. 122).**

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 122).

P. Henzel. Wnoszę uwolnienie p. sprawowozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. Czerwca 1868. (Nr. 59. Dz. u. p.), objawia c. k. Rządowi opinię, że pożądanem jest utworzenie w obrębie powiatu Wadowickiego czwartego Sądu powiatowego z siedzibą w mieście Zatorze, do którego Sądu wejśćby miały następujące gminy i obszary dworskie: 1. Z okręgu c. k. delegowanego Sądu powiatowego miejskiego w Wadowicach gminy Zator, Podolsze, Palczowice, Smolice, Miejsce, Spytkowice, Lipowa, Ryczów, Łączany, Chrząstowice, Półwieś, Bachowice, Grodzisko, Laskowa, Trzebińczyce, Rudze, Przeciszów i Graboszyce; 2. z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Andrychowie gminy: Gierałtowiczki, Piotrowice i Przybradz; 3. z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimie gminy Polanka wielka i Włosienica, jednakże obie pod warunkiem wydzielenia ich z powiatu Bialskiego i przydzienia do powiatu Wadowickiego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj gmin Polanka Wielka i Włosienica, względem wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu i c. k. Starostwa w Białej a przydzielenia do okręgu delegowanego c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Wadowicach. **(Aleg. 123).**

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 123).

Głosy. Uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę odczytać sam wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl §. 2. ust. z dnia 11. Czerwca 1868. (Nr. 59. Dz. u. p.) oświadcza c. k. Rządowi opinię, iż pożytecznem byłoby dla dobra gmin Polanka Wielka i Włosienica, aby wyłączone zostały z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu i c. k. Starostwa w Białej, a przydzielone do okręgu c. k. delegowanego Sądu powiatowego miejskiego i c. k. Starostwa w Wadowicach.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj gminy i gwarectwa w Jaworzniu w sprawie utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Jaworzniu w powiecie Chrzanowskim. **(Aleg. 124).**

Sprawozdawca p. dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 124).

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. dr. Zoll. Muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że w sprawozdaniu nastąpiła pomyłka, wywołana przez sprawozdanie Wydziału krajowego. Są tu bowiem, oprócz Jaworzna, wyliczone wszystkie te gminy, które pragną, ażeby należały do nowo utworzyć się mającego Sądu powiatowego w Jaworzniu. Otóż, jeżeli liczby ludności ich, które w sprawozdaniu są podane, zliczymy, to wypadnie ogólna suma 12.114, gdy tymczasem w sprawozdaniu jest podana ogólna suma 23.114 ludności. Pomyłkę tę obowiązany jestem podać do wiadomości Wysokiej Izby z tym dodatkiem, że komisya prawnicza powyższej mniejszej liczby nie

uważa bynajmniej za dostateczną przyczynę do odstąpienia od swego wniosku, a to tem więcej, że konieczność zaprowadzenia Sądu w Jaworzniu wywołaną jest także przez inne tamtejsze miejscowe stosunki. Obecnie ludność ta z pewnością zwiększyła się do 15.000, a przecież mamy Sądy powiatowe, np. w Lutowiskach z okręgiem, którego ludność wynosi tylko 11.000, a w innych krajach koronnych mamy Sądy powiatowe w okręgach z ludnością 4—8000 dusz.

Komisya prawnicza pozostała więc przy swoim wniosku, który opiewa następnie:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w myśl ustawy z dnia 11. Czerwca 1868. (Nr. 59. Dz. ust. p.), objawia c. k. Rządowi opinię, iż dla należytego wymiaru sprawiedliwości pożądanem jest utworzenie w obrębie powiatu Chrzanowskiego trzeciego Sądu powiatowego z siedzibą w Jaworzniu, do którego okręgu weszłyby następujące gminy i obszary dworskie, wyłączone z okręgu c. k. Sądu powiatowego Chrzanowskiego, mianowicie: Jaworzno z attynencyami, Kolonia i Niedzieliska, Byczyna, Dąb, Jeleń, Dąbrowa, Szczakowa, Długoszyn i Ciężkowice.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Płaziński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Płaziński ma głos.

P. Płaziński. Ja z zasady jestem zawsze za pomnożeniem sądów, jednakowoż w niniejszym wypadku muszę się oświadczyć stanowczo przeciwko utworzeniu sądu w Jaworzniu, a to z powodu, że wszystkie momenta przytoczone w sprawozdaniu tak Wydziału krajowego jak komisyi prawniczej opierają się na mylnych postawach. Pan sprawozdawca sprostował wprawdzie tutaj cyfry, jednakowoż proszę Panów, abyście zechcieli zwrócić uwagę, że w sprawozdaniu rozesłanem przez Wydział krajowy, tak samo jak i w sprawozdaniu rozesłanem przez komisyę prawniczą pokazują się po prostu arytmetyczne omyłki. Tak komisya jak i sprawozdanie Wydziału krajowego powiada, że przyszły okręg w Jaworzniu będzie miał 23.114 ludności. Tymczasem po zliczeniu wykazanej przy każdej gminie ludności okazuje się, że zachodzi ta znaczna pomyłka, albowiem jest tylko 12.114 ludności. Różnica zatem jest o 11 tysięcy ludności, a przy 8 gminach nie było może tak trudno te pozycye dokładnie zliczyć.

Zdaje mi się, że jeżeli reprezentacya krajowa daje jaką opinią Rządowi, czy to wezwana przez Rząd lub też z własnej inicyatywy, powinna to czynić dokładnie, jeżeli bowiem referent w dotyczącem ministerstwie weźmie wykazy statystycznej komisyi do ręki, to się przekona, że w Sejmie nie bada się rzeczy jak należy. Ilość ludności 12.114 dusz nie uprawnia jeszcze do żądania odrębnego sądu powiatowego.

Stanowczo twierdzę, że ludność tych gmin sądu w Jaworzniu nie potrzebuje. Muszę bowiem Panom powiedzieć, że jestto okolica tak biedna, jakiej drugiej w naszym kraju nie ma. Z jednej strony piaski lotne jak n. p. okolica Szczakowej, z drugiej strony piaski mokre. Żadnego ruchu, żadnej fluktuacyi gruntów, bo nikomu nie przychodzi na myśl kupować grunta, chyba, że je odziedziczy. Jeżeli zaś w sprawozdaniu kładziono nacisk na to, że tam są kopalnie, że jest ludność górnicza, a potrzeba tego sądu jest konieczna, to muszę oświadczyć, że ludność górnicza prawie nigdy procesów cywilnych nie miewa, a to z tego powodu, że w stosunku do zarządu jest pewien rodzaj pragmatyki służbowej, który nie dopuszcza żadnych sporów cywilnych, bo jeżeli górnik lub robotnik nie stosuje się do tych przepisów, zostaje oddalony, a droga prawna mu nie przysłuża.

Co się tyczy jeszcze trzeciego powodu, któryby mógł na uwzględnienie zasługiwać, jak naprzykład trudna komunikacya z sądem powiatowym w Chrzanowie, albo jakieś inne przeszkody, które tę komunikacyę utrudniają lub tamują, to muszę na podstawie dokładnej znajomości stosunków wyjaśnić, że pomiędzy Jaworznem a Chrzanowem nie ma ani żadnego jeziora, ani rzeki, ani złej drogi. Była tam niegdyś bardzo zła komunikacya i niedostępna, ale staraniem Wydziału powiatowego Chrzanowskiego została zbudowaną bardzo dobra droga do granicy pruskiej, tak, że odtąd jest przystęp bardzo łatwy. Komisya kładzie nacisk na to, że zarząd kopalni w Jaworzniu ofiaruje na lat 10 bezpłatne pomieszczenie na sąd i areszta, a opał i światło na lat 30. To dla Rządu nie jest żadnym powodem do utworzenia sądu, ale ja zwracam uwagę, że takie dawanie mieszkania na lat

10 bezpłatnie, potem się odbija w następnych latach, gdzie każą sobie płacić bardzo wysoko za pomieszczenie urzędów.

Najważniejszym powodem przeciw utworzeniu sądu w Jaworzniu jest ta okoliczność, że na 175 sądów w Galicyi jest 28 sądów, które dotąd mają 40—50.000 ludności, jest 43 sądów, które mają 30—40.000 zaś 66 sądów, które obejmują okręg z 20—30.000 tysięczną ludnością, a tylko 19, które mają niżej 20.000 tysięcy ludności. Otóż proszę Panów, jeżeli są jeszcze okolice, które nawet 40—50.000 ludności mają w swoim okręgu, to raczej one w pierwszym rzędzie na uwzględnienie zasługują, a nie okręgi z ludnością biedną nie mającą żadnego handlu i liczącą tylko 12.114 dusz.

Tak Wydział krajowy jak komisya prawnicza nie uwzględniła opinii Wydziału powiatowego chrzanowskiego, a należy się spodziewać, że ta reprezentacya wie najlepiej, co ludności potrzeba. Otóż Wydział powiatowy chrzanowski dwa razy oświadczył się przeciwko zaprowadzeniu nowego sądu w Jaworzniu, raz w roku 1877., drugi raz 6. Listopada 1885. Jaworzno, osada z ludności górniczej i zaledwo kilkunastu dobrych przemysłowców się składająca, nie stanowi tak ważnego powodu do ustanawiania nowego sądu powiatowego, żeby dlatego pomijać inne okolice rzeczywiście takich sądów potrzebujące. Z tych przytoczonych powodów i opierając się także na opinii Wydziału powiatowego chrzanowskiego, ośmielam się postawić wniosek następujący (czyta):

„Nad wnioskiem komisyi prawniczej o objawienie opinii c. k. Rządowi, iż w obrębie powiatu chrzanowskiego pożądane jest utworzenie c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Jaworzniu — przechodzi się do porządku dziennego“.

P. Dr. Madeyski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Madeyski ma głos.

P. Dr. Madeyski. Parę słów pozwoli mi Wysoka Izba powiedzieć w odpowiedzi na wywody szanownego oponenta co do utworzenia sądu powiatowego w Jaworzniu. Szanowny mowca zaczął od tego zapewnienia, że w zasadzie jest zwolennikiem pomnożenia sądów powiatowych w Galicyi. Otóż jest to zasada bardzo trafna i odpowiadająca tej, jaką Wysoki Sejm kilkakrotnie już uchwalił. Jednakże mowca zaraz po tem wypowiedzeniu tej zasady powiada, że w tym wypadku nie będzie za pomnożeniem ilości Sądów. Mnie się to konsekwentnem nie wydaje i sądzę, że będzie jedynie konsekwentnem, jeśli ja będę głosował za utworzeniem tego nowego sądu.

Jeżeli wejdę w motywa, któremi szanowny mowca poparł swoją opozycyę, to żadną miarą nie mogę dopatrzeć czegokolwiek, coby stanowiło podstawę do zawahania się nawet w głosowaniu za wnioskiem komisyi.

Pierwszy punkt tych wywodów ograniczał się jedynie do pewnych arytmetycznych usterek. Przyznaję, że na mnie zrobił ten ustęp mowy wrażenie, że może byłby on dość odpowiedni względem eleboratu komisyi, ale nie był odpowiednim wtedy, kiedy elaborat został sprostowany, gdyż wtedy już nie było usterek, a zresztą z usterek arytmetycznych, które w ogóle z natury są drobiazgową zaczepką, nie można wysnuć powodu do merytorycznego sprzeciwiania się wnioskowi komisyi.

Drugi argument, który przytoczył szanowny mowca poprzedni, nie rozczulił mię, chociaż zawierał pewne poetyczne zwroty o lotnych piaskach z jednej, a mokrych z drugiej strony i t. d. Powiedział dalej, że ludność górnicza, która te okolice zamieszkuje, z natury swego powołania i swych urządzeń nie miewa wiele procesów. Być może! ależ sąd nie tworzy się dla procesów lecz dla spraw w ogóle. Mógłbym przytoczyć wiele sądów w zachodnich prowincyach austryackich, w których jeśli się zjawi jaki proces, n. p. gdzieś w górach tyrolskich, wszyscy prawnicy schodzą się w Sądzie, ażeby przypatrzeć się, jak to proces wygląda, bo jest to pewnego rodzaju fachową przyjemnością dla prawnika jakiś proces zajmujący rozstrzygnąć. Ale mimo to jest tam spraw innych tak wiele n. p. karnych, niespornych, t. j. opiekuńczych i spadkowych, hipotecznych i t. p., że mimo to nie wzdraga się Rząd, aby tam osobny sąd ustanowić, chociaż ludność zaledwie 4.000 wynosi.

Dalej powiada oponent, że skoro mamy w Galicyi na 175 sądów powiatowych jeszcze 28 takich, których ludność wynosi 40—50 tysięcy, to nie możemy teraz takiego sądu ustanowić, gdzieby ludność tylko 12.000 wynosiła.

Przyznam się, że ten argument już najmniej mógł mię przekonać o trafności tego wnio-

sku, który został z tego wyciągnięty. Ja mniemam przeciwnie. Bo skoro tak wiele sądów jest z tak liczną ludnością, to znaczy, że mamy sądów zbyt mało. To utworzmy jeden sąd nowy dla mniejszej liczby a będziemy mieć sądów więcej. Możnaby powiedzieć: jeśli tak jest jak powiedział mowca, to utworzmy nowy sąd, gdzieś na drugim końcu kraju, gdzie może jest ludność 40 do 50 tysięcy! Dobrze, ale do utworzenia nowego sądu potrzeba koniecznie sprzyjających okoliczności i usposobień i tych czynników, które mają coś mówić o tem.

Konsekwentnie podług mowcy postępując, doszlibyśmy do tego, że na drugim końcu kraju nie możemy nowego sądu powiatowego otworzyć dlatego, bo tam nie ma warunków odpowiednich, ale zaś tutaj nie możemy otworzyć bo trochę ludności za mało w porównaniu do 40.000! I to ma być trafne przeprowadzenie zasady pomnożenia sądów powiatowych w Galicyi!

Co do ustanowienia nowych sądów, jeśli się wychodzi z zapatrywania, jakie przedstawił szanowny oponent pewnie z głębokości swego przekonania, gdzie t. j. ze względów na same tylko miejscowe drobiazgowe stosunki, to według mego przekonania odnośnie do zasady, jaka tutaj jest w grze, jest to pogląd zanadto ciasny. Już jest stanowczo uznaną konieczność tworzenia w Galicyi jak największej liczby nowych sądów powiatowych tak ze względu na teraźniejszość, jak i ze względu na przyszłą organizacyę sądownictwa w kraju.

Mała ilość sądów istnieje w Galicyi w proporcyi do wszystkich innych krajów koronnych. Jest to tak niesłychana krzywda dla sądownictwa w Galicyi, że po prostu na przyszłość mogą być ztąd rezultaty jak najfatalniejsze dla społeczeństwa, jeśli w pomoc rychło się nie przyjdzie.

Prąd, który jest obecnie w administracyi rządowej co do powiększenia liczby sądów, jest chwilowo sprzyjający i pewnie nie tylko mię bolałoby, ale z pewnością bolałoby i Wysoki Sejm, gdyby w tym razie zaszedł taki wypadek, że władze rządowe administracyjne, od których decyzya ostateczna zależy, chciałyby pomnożenia sądów w kraju o jeden sąd nowy, a Sejm, który ma czuwać nad dobrem całego kraju i jego przyszłością, stawiałby temu przeszkody.

Proszę więc, żeby Wysoka Izba nie uwzględniając motywów przytoczonych przez oponenta, przychyliła się do wniosku komisyi.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Po części wyręczył mię szanowny poseł Madeyski, odpowiadając przedewszystkiem na pierwszy zarzut, który poseł Płaziński mnie, a raczej komisyi prawniczej co do arytmetycznego błędu uczynił. Wszakże jako sprawozdawca sprostowałem ten błąd, i powiedziałem, co komisya prawnicza uchwaliła, mimo to, że błąd ten wzięła pod rozwagę. Ze strony komisyi prawniczej uczynionem więc zostało wszystko, co należało, a mogę zapewnić szanownego oponenta, że Rząd z pewnością nie byłby sprawozdania otrzymał z błędem, bo sprostowanie jego dosyć wcześnie nastąpiło.

Co się tyczy innych zarzutów, to najprzód podał w wątpliwość szanowny oponent, czy ludność pragnie tego sądu. Gdyby go ludność nie chciała, to nie byłaby przecież wnosiła petycyi, podpisanej tyloma nazwiskami.

Że grunta mogą tam być liche, temu nie przeczę, ale ten sąd jest głównie potrzebny ze względu na przemysł rozwijający się w tamtych okolicach, a dość jeśli panom wspomnę, że w Szczakowie powstała jedyna, jaka dotąd w kraju istnieje, fabryka cementu. Zarzucił następnie pan oponent, że górnicy procesów nie prowadzą, że sądu nie potrzebują, że sprawy ich w drodze administracyjnej bywają załatwiane. Zgadzam się na to, jeżeli szanowny oponent będzie miał na względzie sprawy górników pomiędzy sobą, ale przecież ten górnik może być bardzo łatwo w tem położeniu, że będzie prowadził proces z innymi mieszkańcami, którzy się na tem samem miejscu gdzie on znajdują.

Dalej zarzucił p. Płaziński, że komunikacya z Chrzanowem jest bardzo dobra. I temu nie przeczę, ale jest rzeczą wykazaną, że sąd Chrzanowski ma tak wiele spraw, jak nie jeden ze sądów obwodowych w naszym kraju. Sąd Chrzanowski jest więc bardzo przeciążony i to jest powód, że oddawna prezydyum sądu wyższego w Krakowie domaga się zaprowadzenia sądu w Jaworzniu i uważa ten sąd za bardzo pożyteczny.

Że w rozmaitych okolicach naszego kraju, gdzie sądy być powinny, dotąd ich nie ma, ten zarzut na seryo brany być nie może, odparł go już kolega Madeyski, a ja dodać muszę, że ztąd, iż

się w jednej lub drugiej okolicy źle dzieje, niepodobna wyprowadzać wniosku, aby w innej okolicy także źle dziać się musiało.

Co się tyczy opinii Rady powiatowej, to została ona właściwie wydaną w r. 1875 i 1877. kiedy stosunki w okolicy Jaworznia były inne jak dziś, a obecnie Rada powiatowa odwołała się tylko do dawniejszej swej opinii, to też zdaje mi się, że i p. poseł Płaziński cały swój wywód oparł na znajomości tamtych stosunków miejscowych z czasu, kiedy urzędował jako starosta w Chrzanowie. Jednak bardzo wiele lat od tego czasu upłynęło, i stosunki chrzanowskie bardzo się zmieniły. Pomijam zresztą wszystkie te względy — bo się tu rozchodzi o zasadę jako taką. Cały kraj pragnie tego, aby sądów powiatowych było więcej i tylokrotnie ta opinia kraju została już objawioną. Jest to też rzeczą naturalną, bo tam, gdzie się głównie rozchodzi o tak zwane procesa w sprawach drobiazgowych trudno zmuszać ludność, aby z powodu sprawy, wartającej 5, 10 lub 15 złr. musiała kilkanaście kilometrów do sądu się udawać. Jak pod tym względem kraj nasz w porównaniu z innymi krajami jest upośledzony, to mogę wykazać na kilku tylko cyfrach. Dość, że wspomnę, iż np. w Tyrolu w Buchensteinie jest sąd powiatowy na ludność wynoszącą 2.289 głów, w Ampezzo na ludność wynoszącą 3.354, w Salcburgskiem w Abtenau na ludność liczącą 4.992 głów, w Styryi w Mariazell na ludność liczącą 6.443 głów, w Neumarkt w Krainie na 5.911 dusz, i w obec tych stosunków czyż mamy się jeszcze wahać ze zdaniem co do utworzenia sądu tam, gdzie się rozchodzi o ludność, liczącą przynajmniej 15.000 głów, i czyż mamy w tym przypadku stawiać przeszkody prezydyum sądu wyższego w Krakowie, które tak gorąco pragnie zaprowadzenia tego sądu i występowało już wobec ministerstwa z odnym projektem? a nawet dwa razy oświadczyło się za utworzeniem tego sądu? Otóż zdaje mi się, że reprezentacyi krajowej pod żadnym warunkiem nie przystoi występować przeciw czemuś takiemu, co się zgadza z opinią całego kraju i tak gorąco jest popierane ze strony władz rządowych.

Dlatego popieram najusilniej wniosek komisyi i proszę Wys. Izbę, aby go w uchwałę zamienić raczyła.

P. Płaziński. Proszę o głos w sprawie osobistej.

JW. hr. Marszałek. Poseł Płaziński ma głos w sprawie osobistej.

P. Płaziński. P. sprawozdawca w końcu przemówienia swego twierdził, że ja się sprzeciwiam temu, czego kraj cały i wszyscy bardzo gorąco sobie życzą i tem samem zarzuca mi brak życzliwości dla kraju.

Muszę się przeciw temu niewłaściwemu wyrażeniu p. sprawozdawcy stanowczo zastrzedz, ponieważ mnie, jako reprezentanta kraju dobro tegoż i jego ludności co najmniej tak samo jak i p. sprawozdawcę obchodzi. Sądzę jednak, że mam obowiązek w tym wypadku wystąpić przeciw utworzeniu pomienionego sądu, ponieważ inne okolice kraju naszego daleko więcej tworzenia nowych sądów powiatowych potrzebują.

JW. hr. Marszałek. Wniosek p. Płazińskiego, który jest wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi, podam najpierw pod głosowanie. Wniosek ten opiewa (czyta):

„Nad wnioskiem komisyi prawniczej o objawienie opinii c. k. Rządowi, iż w obrębie powiatu Chrzanowskiego pożądane jest utworzenie c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Jaworżniu— przechodzi się do porządku dziennego“.

Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek ten upadł.

Kto jest za wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi petycyjnej:

a) Z petycyi p. Sime Schrajerowej, dzierżawczyni myta w Jezupolu i Haliczu, o odszkodowanie z powodu objazdu rogatek w skutek nowopowstałego przewozu promem przez Dniestr pod Dubowcami.

Sprawozdawca p. Pławicki ma głos.

Sprawozdawca p. Pławicki (czyta):

Sprawozdanie

do petycyi p. Sime Schrajer, dzierżawczyni myt w Jezupolu i Haliczu o odszkodowanie z powodu objazdu rogatek w skutek nowopowstałego przewozu promem przez Dniester pod Dubowcami.

Wysoki Sejmie!

P. Sime Schrajer wydzierżawiła kontraktem z dnia 29. Czerwca 1886. myta w Jezupolu i Haliczu na lat trzy za roczny czynsz 3.250 zł.

począwszy od 1. Stycznia 1886. aż do końca Grudnia 1888.

Trzy miesiące po oddaniu jej myt tych w dzierżawę, zezwolił Wysoki Rząd mieszkańcom gminy Jezupola utrzymywać przeprawę na Dniestrze za pomocą promu, a to jedynie celem ułatwienia tymże dostania się do gruntów swoich, które przez regulacyę koryta Dniestru od reszty gruntów odcięte zostały. Niestety, ale przewóz ten od chwili zaprowadzenia służy dla przeważnej części ruchu tamtejszego, do omijania rogatki w Jezupolu, a częściowo w Haliczu; tym sposobem więc ponosi dzierżawczyni ciągle wielkie straty, prosi zatem o wynagrodzenie tak za ubiegłe 9 miesięcy, jakoteż i na przyszłość, to jest, na czas trwania wydzierżawienia tych myt, mianowicie do chwili tej, jak długo te zmiany warunków miejscowych trwać będą.

Komisya petycyjna z uwagi, że dozwolenie w m. Kwietniu 1886. przez Wysoki Rząd zaprowadzenia promu dla przewozu na Dniestrze pod Dubowcami mieszkańcom gminy Jezupola, może rzeczywiście szkodliwie oddziaływać na dochody mytnicze w Jezupolu mimo że użytkowanie tegoż promu jedynie dla wyżwymienionych mieszkańców ograniczono, a świadczy o tem tak relacya do Wydziału krajowego inżyniera okręgu Stanisławowskiego z dnia 27. Września 1886. do L. 624. jakoteż sprawozdanie Stanisławowskiego Wydziału powiatowego do Wydziału krajowego z dnia 6. Grudnia 1886. L. 2.020, w którem to nawet uprasza tenże Wydział powiatowy o zezwolenie poboru myta na wyżwymienionym przewozie, gdyż dla swej dogodności mianowicie że tym sposobem komunikacya publiczna na najkrótszej drodze między Jezupolem i okolicznemi licznemi gminami po prawym brzegu rzeki przewróconą zostanie, a zatem, jak się zdaje, komunikacya ta stała się ulubioną frekwencyą nietylko samym mieszkańcom Jezupola ale także i innym dalszym podróżującym, co wszystko razem wziąwszy musi uszczerbek czynić petentce w dochodach mytniczych, wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycyę p. Sime Schrajer dzierżawczyni myt w Jezupolu i Haliczu o wynagrodzenie szkody w dochodach mytniczych w Jezupolu i Haliczu skutkiem nowopowstałego przewozu promem na Dniestrze pod Dubowcami, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do dokładnego zbadania i odpowiedniego uwzględnienia.

P. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego Władysław hr. Badeni ma głos.

P. Władysław hr. Badeni. Ja wyznaję, że brzmienia tej rezolucyi nie bardzo rozumiem, składa się ona z dwóch ustępów. W pierwszym ustępie poleca Sejm Wydziałowi krajowemu, aby rzecz dokładniej zbadał, a w drugim ustępie, żeby rzecz odpowiednio uwzględnił.

Mnie się zdaje, że jeżeli Sejm przyjmie 2gi ustęp wniosku to 1szy staje się zbytecznym. Jeżeli zaś potrzebny jest pierwszy, to zdaje mi się, że drugi tak kategorycznie brzmieć nie może. Skoro jednak komisya uznała, że sprawa potrzebuje zbadania i że intencyą komisyi jest, aby, jeżeli badanie wypadnie w takim kierunku jak petentka żąda, aby Wydział krajowy uwzględnił to podanie, to proponuję, aby po słowach: „do dokładnego zbadania“ zamiast „i“, powiedzieć: „ewentualnie“.

Jeżeli ma być polecenie uwzględnione, to badanie staje się zbytecznem.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Pławicki. Ja w imieniu komisyi petycyjnej zgadzam się zupełnie na stylizacyę proponowaną przez członka Wydziału krajowego. Muszę jednak wytłumaczyć komisyę petycyjną, dlaczego ten ustęp włożyła.

Dzierżawczyni żaliła się na nowo powstałą przeszkodę że przez utworzenie przejazdu przez Dniestr, wiele podróżnych przewozić się daje celem omijania myta w Jezupolu. Ponieważ nie mogliśmy wiedzieć, ile przejeżdżających i objeżdżających tam było, dlatego w tym ustępie poleciliśmy Wydziałowi krajowemu, aby rzecz tę zbadał.

Ostatecznie zgadzam się na żądanie Członka Wydziału krajowego aby zamiast „i“ powiedzieć „ewentualnie“.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego hr. Władysław Badeni stawił poprawkę do wniosku komisyi, aby w ostatnim wierszu wniosku zamiast „i“ położyć słowo „ewentualnie“ mianowicie, aby było powiedziane „odstępuje się Wydziałowi Wydziałowi krajowemu do dokładnego zbadania, ewentualnie do odpowiedniego uwzględnienia“.

Sprawozdawca komisyi na tę poprawkę się zgodził wskutek czego ten pierwszy wniosek ko-

misyi z poprawką członka Wydziału krajowego Władysława hr. Badeniego podaję pod głosowanie. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Oziasza Freyera i Abischa Garfunkla dzierżawców myta krajowego w Kadobińcach, Młynowcach, Załościach, Bohutynie, Rozhadowie, Smykowcach i Zagrobeli o ryczałtowy opust w kwocie 6.000 zł. za już poniesione i ponieść się mające straty.

Sprawozdawca p. Pławicki ma głos.

Sprawozdawca p. Pławicki (czyta):

Sprawozdanie

do petycyi Oziasza Freyera i Abischa Garfunkla dzierżawców myt krajowych w Kadobińcach, Młynowcach, Załościach, Bohutynie, Rozhadowie, Smykowcach i Zagrobeli o ryczałtowy opust w kwocie 6.000 zł. za już poniesione i ponieść się mające straty w dochodach mytniczych na stacyach w Smykowcach i Zagrobeli tj. począwszy od nia 1. Stycznia 1885. r. aż do końca grudnia 1887. r. czyli na cały przeciąg trzyletniej dzierżawy.

Wysoki Sejmie!

Pp. Oziasz Freyer i Abisch Garnfunkel wydzierżawili kontraktem z dnia 2. Stycznia 1885. wyżwymienione 7 stacyi mytniczych na drodze krajowej za łączną sumę rocznie w kwocie 14.959 zł. na lat trzy począwszy od dnia 1. Stycznia 1885. aż do końca Grudnia 1887. r. twierdzą atoli teraz, że z powodu otwarcia kolei państwowej Buczacz-Husiatyn zmniejszyła się tak dalece frekwencya na stacyach myt w Smykowcach i Zagrobeli, iż dochody z tychże nie przynoszą nawet połowy płacić się mającej tenuty rocznej, jak to miał nawet sposobność przekonania się sam Wydział krajowy przy okazyi zaprowadzenia sekwestracyi dochodów mytniczych na nadmienionych dwóch stacyach w miesiącu Lipcu 1886. r.

Komisya petycyjna z uwagi, że przytoczone przez petentów fakta zmniejszenia się dochodu myt, wskutek otwarcia kolei Buczacz-Husiatyn już przy zawarciu kontraktu na wydzierżawienie tychże 2ch stacyi myt im aż zanadto dobrze znane być musiały, dalej z uwagi, ponieważ prócz myt w Smykowcach i Zagrobeli wydzierżawili petenci rónocześnie także inne pięć myt, razem za łączną kwotę 14.959 zł., przeto niedobór na tamtych prawdopodobnie sowicie pokrywać muszą dochody tych ostatnich zupełnie niezależnych o nowo zbudowanych kolei — wnosi przeto

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą pp. Oziasza Freyera i Abischa Garfunkla dzierżawców myt w Kadobińcach, Młynowcach, Załościach, Bohutynie, Rozwadowie, Smykowcach i Zagrobeli o opust łącznej sumy w kwocie 6.000 zł. z czynszu dzierżawnego, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z tym wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad petycyą Oziasza Freyera i Abisch Garfunkla dzierżawców myt Kadobińcach i t d. o opust z czynszu dzierżawnego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Jest jeszcze sprawozdanie komisyi szkolnej i sprawozdanie komisyi petycyjnej o dwóch petycyach, które pozwoliłem sobie wstawić dodatkowo na dzisiejszy porządek dzienny.

Następuje tedy sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi myślenickiego Wydziału powiatowego i kilku innych Wydziałów popierających powyższą petycyę o zmianę art. 18. ustawy z dnia 2. Lutego 1885. w tym kierunku, by na wystawienie budynku gminy obowiązane były płacić w jednym roku i jednorazowo najwyżej 50% dodatku do podatków, a obszar dworski 3%.

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o petycyi Wydziałów powiatowych w Myślenicach, w Buczaczu, Śniatynie, Staremmieście, Tarnobrzegu, Turce o zmianę art. 18. ustawy z 2. Lutego 1885.

Wysoki Sejmie!

Zdając sprawę z petycyi do L. 108, 134, 247, 364, 692, 693, komisya szkolna z uwagi na to, że Wydział krajowy w myśl poleceń Wysokiego Sejmu zajął się reformą ustaw szkolnych, że jednak nim ta reforma przyjdzie do skutku, w obec częstych skarg na przeciążenie gmin dodatkami do podatków na budowle szkolne, wypada zwrócić uwagę Władzy wykonawczej na pilną potrzebę uwzględnienia tego przeciążenia,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye Wydziałów powiatowych w Myślenicach, Buczaczu, Śniatynie, Staremmieście, Tarnobrzegu i Turce odstępuje się Wydziałowi krajowemu do użytku przy zamierzonej reformie ustaw szkolnych.

Wzywa się Radę szkolną krajową, aby nim ta sprawa uregulowaną zostanie w drodze ustawodawczej, poleciła przestrzegać, aby gminy nie były przeciążane zbyt wysokimi dodatkami do podatków na cele budowli szkolnych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozpraw szczegółowych. Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Ponieważ uchwały te komisyjne odczytane zostały w rozprawie ogólnej wnoszę przyjęcie takowych „en bloc“ w obu ustępach.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia odczytanych uchwał w obu ustępach „en bloc“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za wnioskiem głosowania „en bloc“, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje te uchwały w obu ustępach „en bloc“, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwały te w obu ustępach są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Władysława Strzeleckiego, dyetaryusza szpitala krajowego o „veniam aetatis“.

Sprawozdawca p. ks. Dr. Kopyciński ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Dr. Kopyciński (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi Władysława Strzeleckiego dyetaryusza szpitala krajowego o veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

P. Władysław Strzelecki, rodem z Płuchowa, powiatu Złoczowskiego, pełni jako dyetaryusz w szpitalu krajowym poleconą mu służbę od 1. lipca 1884. r. do obecnej chwili, zaczem przeszło półtrzecia roku.

Aby zapewnić sobie byt, pragnie on stałą otrzymać posadę.

W tem jedyną mu przeszkodą wiek, gdyż jak poświadcza załączona metryka, liczy 47my rok.

Wydział krajowy na żądanie komisyi petycyjnej pod dniem 17. Grudnia 1886. L. 73907. poświadcza o nim następnie: „Z poruczonych mu czynności wywiązuje się dobrze i ku zadowoleniu swej przełożonej władzy, jest pilnym i pracowitym i byłby dobrym urzędnikiem dla zakładu szpitalnego.

Z uwagi tedy, że Władysław Strzeleeki dał jako dyetaryusz dowody, iż posiada uzdolnienie i pilność do spełniania obowiązków ze stałą urzędnika posadą połączonych, jak też, że Wydział krajowy prośbę petenta popiera i życzy sobie mieć go swym urzędnikiem,

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Władysławowi Strzeleckiemu, dyetaryuszowi szpitala krajowego udziela się veniam etatis.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi petycyjnej: Władysławowi Strzeleckiemu, dyetaryuszowi szpitala krajowego udziela się veniam aetatis, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi gminy Bobrowniki małe w sprawie rozłożenia należytości konkurencyjnej na budowę szkoły w Rudce. Sprawozdawca p. ks. Dr. Kopyciński ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Dr. Kopyciński (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi gminy Bobrowniki małe w sprawie rozłożenia należytości konkurencyjnej na budowę szkoły w Rudce.

Wysoki Sejmie!

C. k. Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 5. Czerwca 1884. r. L. 6057 zaprowadziła w Rudce powiatu Tarnowskiego, jednoklasową szkołę etatową i przyłączyła do niej sąsiednie gminy: Bobrowniki małe i Komorów wraz z dotyczącemi obszarami dworskiemi. Rze-

czone gminy i obszary dworskie zobowiązano nowy postawić budynek szkolny i szkołę utrzymywać. Tym koncem c. k. Rada szkolna krajowa w powołanem rozporządzeniu oznaczyła kwotę, jaką pojedyńcze strony konkurencyjne w myśl art. 24. ustawy z dnia 2. Maja 1873. (Nr. 250. Dz. u. kr.) w miarę opłacanych w r. 1884. podatków bezpośrednich, na 100 zł. wydatków na budowę i utrzymywanie szkoły winny się przyczyniać.

Murowany budynek szkolny stanął w roku 1886. za kosztorysową sumę 4.829 zł. 50 ct., na którą się wszystkie strony konkurencyjne zgodziły.

Kwotę tę rozłożyła Rada szkolna miejscowa na dotyczące gminy i obszary dworskie, a obliczyła przypadające kwoty ściśle na podstawie przez c. k. Radę szkolną krajową wskazanej.

W tej podstawie (na 100 zł. wydatków płaci N.) atoli co do pojedynczych stron konkurencyjnych zaszły niezaprzeczone pomyłki, w skutek czego nastąpił nierówny datków konkurencyjnych rozkład, na co się gmina Bobrowniki małe sprawiedliwie żali.

Rzeczą jasną, że im większa kwota podatków, tem większe muszą być datki konkurencyjne. W obecnym wszakże wypadku dzieje się przeciwnie. Albowiem na gminę Bobrowniki małe płacącą w r. 1884. podatku bezpośredniego 474 zł. 92 ct. nałożono celem pokrycia kosztów budowy szkoły 2.093 zł. 84½ ct., razem przeszło czterokrotną sumę podatków. — Natomiast gmina Rudka, uiszczająca w 1884. r. podatku bezpośredniego 691 zł. 49 ct., zatem od gminy Bobrowniki małe o 216 zł. 57 ct. więcej ma z owych kosztów ponosić tylko 1534 zł. 75 ct., przeto ponieważ Rudki o 216 zł. 57 ct. większy niż Bobrowniki opłacają podatek o 559 zł. 9 ct. mniejsze od Bobrownik ponosić będą koszta na szkołę.

Gdy tedy Bobrowniki mają przeszło czterokrotną sumę podatków złożyć na koszta budowy szkoły, toć Rudki dadzą na ten cel nieznacznie większą od dwukrotnej sumy podatków, wreszcie gmina Komorów płacąca 246 zł. 41 ct. podatku bezpośredniego na rzeczone koszta winna uiścić 472 zł. 85 ct., zaczem niespełna dwukrotną sumę podatków.

Z uwagi tedy, że repartycya wydatków na budowę szkoły w Rudce na podstawie wymiaru przez c. k. Radę szkolną krajową uskutecznionego przeprowadzona dla pojedynczych stron konkurencyjnych w rażący sposób nierówno, następnie, że na gminę Bobrowniki małe spadł istotnie zbyt wielki ciężar zgoła niesłusznie, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Bobrowniki małe odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do sprostowania zaszłych pomyłek rachunkowych i ostatecznego załatwienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z odczytanym wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że komisya dla ustawy rybackiej ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Artura hr. Potockiego, p. hr. Borkowskiego zastępcą przewodniczącego, a p. dra Pilata sekretarzem.

Są nadto do laski marszałkowskiej złożone dwa wnioski, o których odczytanie upraszam pp. sekretarza.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

I. Aby jak najobszerniej zbadał wynikłości dotychczasowej dwudziestoletniej działalności samorządu gminnego w kraju naszym, a to nie tylko pod względem zarządu majątkowego, ale także pod względem spełniania zadań w myśl §. 27. lit b) do n) ustawy gminnej na gminie ciążących i z tak zwanego poruczonego zakresu działania wypływających, niemniej pod względem praktykowanego w gminach naszych systemu opodatkowania gminnego;

II. aby w swoim czasie przedłożył Sejmowi wynik tych badań i na podstawie tego wyniku poczynił wnioski, czy i o ile — przy zatrzymaniu w całej pełni samorządu gminnego — potrzebną i pożądaną jest reforma ustawodawstwa gminnego: mianowicie:

a) czyby nie należało, utrzymując gromady (osady) jako indywidualności odrębne pod względem praw majątkowych, nadać gminie jako jednostce administracyjnej w ustroju społecznym szerszą i silniejszą niż dotąd podstawę pod względem terytoryum, ludności i zasobów materyalnych;

b) czyby nie należało przy urządzeniu gmin — nie naruszając związku powiatowego — uwzględnić różnice, zachodzące między potrzebami i zasobami materyalnemi i moralnemi miast, a tymi samymi czynnikami po wsiach;

c) czyby nie należało ostrzej i jaśniej zakreślić granice między zakresem działania Reprezentacyi (Rady) gminnej, a zakresem działania tych organów gminnych, które powołane są nie tylko do wykonywania uchwał Reprezentacyi, ale także do samodzielnego zastosowania ustaw i zasad administracyi ogólnej się tyczących — ewentualnie czy zupełna reorganizacya tych organów nie byłaby wskazaną i możliwą;

d) czyby nie należało rozszerzyć i wydoskonalić nadzór nad gminami nie tylko w kierunku zarządu majątkowego, ale także we wszystkich innych sprawach prawnej działalności gmin i obmyśleć przeciw gminom zaniedbującym swoje obowiązki środki zaradcze, któreby pozwoliły — bez naruszenia prawa samorządu ustawą zagwarantowanego — złe usunąć;

e) czyby nie należało ordynacyę wyborczą dla gmin jaśniej sformułować i w tych gminach, w których mała tylko jest liczba wyborców, usunąć system podziału na Koła wyborcze.

Lwów 14. Stycznia 1887.

Sprawozdawca:

Fruchtmann.

Henryk Janko, Mroczkowski, ks. Kopyciński, dr. Weigel, Goldman, Czerkawski, Waygart, Jan Kapri, Romanowicz, Michałowski, ks. Sawa, Stanisław Stadnicki, Simon, Zawadzki, Wasilewski, Kaszewko, Skałkowski, Pławicki.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten dostatecznie poparty, postąpię z nim wedle regulaminu.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rozpatrzył, czyli niedostatki publicznej administracyi gminnej, których przyczyną są słabe siły materyalne i intelektualne gmin wiejskich, nie dałyby się uchylić przez taką zmianę ustawy gminnej, któraby przyznała wyższym władzom autonomicznym prawo połączenia kilku gmin i obszarów dworskich w okręgi gminne, celem sprawowania niektórych czynności policyi miejscowej, a mianowicie spraw objętych w §. 27. ust. gmin. pod lit. c) d) f) g) k) a ewentualnie może i spraw poruczonego zakresu działania przez wspólny organ wykonawczy i aby przedłożył Sejmowi swoje wnioski w tej mierze.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rozpatrzył czyli niedostatki sądownictwa policyjno-karnego w gminach i na obszarach dworskich nie dałyby się uchylić w związku z wskazaną pod I. reformą przez reformę tegoż sądownictwa w duchu zasad pod ·/. sformułowanych

Tadeusz Wasilewski
wnioskodawca.

M. Mazaraki, Gnoiński, Sapieha, Płaziński, Romer, Struszkiewicz, Henzel, Gorecki. S. Badeni K. Badeni, Onyszkiewicz, Hoszard, Zawadzki, Weigel, J. Czaykowski, Wierzbicki, Pilat, J. Czartoryski, ks. Sawa, Z. Dembowski, Adam Stadnicki, Lassoki, Rey, A. Sapieha, Romanowicz, Brykczyński.

Zasady reformy sądownictwa policyjno-karnego w gminach.

I. Prawo orzekania kar za przekroczenia ustaw i przepisów, które dotyczą policyi miejscowej, należącej do zakresu działania gminy (§. 27. u. g.), służące dotąd w gminie naczelnikowi gminy wspólnie z dwoma asesorami lub przysiężnymi (§. 60. u. g.), zaś na obszarze dworskim politycznej władzy powiatowej (§. 13. ust. o ob. dw.) będzie odtąd służyło ustanowionemu wspólnie dla kilku sąsiednich gmin i obszarów dworskich sądowi gminnemu.

2. W każdym powiecie politycznym c. k. Starostwo w porozumieniu z Wydziałem powiatowym podzieli powiat na okręgi sądów gminnych z uwzględnieniem zaludnienia obszaru i stosunków komunikacyjnych i oznaczy siedzibę każdego sądu gminnego. Projekt podziału będzie ogłoszony gminom i obszarom dworskim z wezwaniem do wniesienia zarzutów w przeciągu dni 14, poczem przedłożonym zostanie wraz z wniesionymi zarzutami c. k. Namiestnictwu, które zbadawszy go wspólnie z Wydziałem krajowym i zarządziwszy zmiany, jakie uzna za stósowne, podział ów ostatecznie zatwierdzi.

3. Członkami sądu gminnego (ławnikami) są naczelnicy gmin i reprezentanci obszarów dworskich, położonych w obrębie okręgu gminnego. Jeżeli naczelnik gminy z jakiejkolwiek przyczyny nie urzęduje, natenczas zastępca jego zastępuje go także w sądzie gminnym. Jako reprezentant obszaru dworskiego może posiadacz tegoż wstąpić sam do sądu gminnego albo mianować dla każdego obszaru dworskiego, jaki posiada, inną osobę, posiadającą warunki osobiste przepisane w §. 10. ust. o obsz. dw.

4. Przy zaprowadzeniu sądów gminnych, a następnie z początkiem Grudnia każdego roku wszyscy członkowie sądu gminnego zbiorą się dla wyboru sędziego i jego zastępcy. Jeżeli przynajmniej dwie trzecie wszystkich członków sądu gminnego nie zgodzą się na jednego kandydata na sędziego lub zastępcę, których mogą wybierać także z poza grona członków sądu gminnego, natenczas Wydział powiatowy zamianuje na ten raz sędziego gminnego lub jego zastępcę, jednak tylko z grona członków sądu gminnego.

5. Sędzia gminny sądzi sprawy policyjno-karne wskazane w §. 1. tudzież sprawy, jakie osobnemi ustawami zostaną przekazane sądom gminnym, wspólnie z dwoma członkami sądów gminnych (ławnikami), z których jeden ma być zawsze naczelnikiem gminy lub jego zastępcą, a drugi reprezentantem obszaru dworskiego. Ławników obu kategoryj przyzywa sędzia gminny do udziału w sądzie gminnym, kolejno na tydzień.

Ani sędzia gminny i jego zastępca, ani ławnik sądu gminnego nie może sądzić sprawy, w której obwinionym lub poszkodowanym jest on sam, lub jego służbodawca, albo osoba spokrewniona lub spowinowacona z nim, lub z jego służbodawcą w pierwszym lub drugim stopniu.

6. Uchwały w sądzie gminnym zapadają większością głosów. Tylko kary pieniężne, a wrazie niemożności ich uiszczenia, kary aresztu mogą być orzekane. W nagłych wypadkach może sędzia gminny sam orzec karę, jednak tylko karę pieniężną.

Wszystkie orzeczenia mają być wpisywane w osobną księgę.

Od orzeczeń wydanych przez sąd gminny można się odwołać do politycznej władzy powiatowej.

7. Prawomocne orzeczenia sądu gminnego wykonuje tenże za pośrednictwem naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich, którzy obowiązani są ściągać kary pieniężne, względnie wykonać karę aresztu tak samo jak dotąd przy wykonaniu orzeczeń w myśl §. 60. ust. gm. lub §. 13. u. o ob. dw. wydanych.

8. Naczelnikowi gminy wspólnie z dwoma asesorami lub przysiężnymi, pozostaje nadal prawo orzekania kar za przekroczenie przepisów policyi miejscowej, wydanych przez radę gminną lub naczelnika gminy (§. 32. ust. gm.). Sądzenie przekroczeń podobnych przepisów, wydanych przez przełożonego obszaru dworskiego, należy od czasu wejścia w życie niniejszej ustawy do sądu gminnego.

JW. hr. Marszałek. I ten wniosek dostatecznie poparty; postąpię z nim według regulaminu.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie w poniedziałek 17. Stycznia o godzinie 11. przed południem z następującym porządkiem dziennym.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Porządek dzienny

13. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 17. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia rządowego projektu do ustawy zmieniającej niektóre postanowienia prawne o wykonywaniu prawa polowania.

   Sprawozdawca p. T. Dzieduszycki.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:
   a) gminom i obszarom w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie;
   b) obszarowi dworskiemu w Bereźnicy Królewskiej od mostu na odnodze rzeki Dniestr w Żurawkowie.

   Sprawozdawca p. W. Badeni.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisyi z prośby gminy Przyszowy przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 289 zł. 50 ct. w. a. należącej się gminie miasta Lwowa tytułem zwrotu kosztów utrzymania nieuleczalnej Magdaleny Hebdy.

   Sprawozdawca p. Hoszard.

4. Sprawozdanie komisyi górniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdawca p. Chamiec.

5. Sprawozdanie komisyi szkolnej z wniosku posła ks. Adama Sapiehy w przedmiocie nauczania języka niemieckiego w szkołach średnich.

Sprawozdawca p. Czerkawski.

6. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

Sprawozdawca p. Sanguszko.

7. Sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku posła Romanowicza w przedmiocie zwoływania w czasie właściwszym sesyj Sejmowych.

Sprawozdawca p. Weigel.

8. Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi gminy miasta Brodów o udzielenie koncesyi na pobór myta kopytkowego.

Sprawozdawca p. Dembowski.

9. Sprawozdanie komisyi gminnej z wniosku posła Władysława Koziebrodzkiego dążącego do zmiany §. 26. ordynacyi wyborczej gminnej odnośnie do sprawozdania Wydziału krajowego z 16. Listopada 1886. L. 67 641.

Sprawozdawca p. A. Jędrzejowicz.

10. Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza funduszu szkolnego krajowego na r. 1887.

Sprawozdawca p. Madejski.

11. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi miasta Zaleszczyki o naznaczenie siedziby przyszłego Sądu obwodowego w Zaleszczykach a nie w Czortkowie.

Sprawozdawca p. Weigel.

12. Sprawozdania z petycyj.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 45. po południu.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

13. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 17. Stycznia 1887.

Treść: Spis petycyj. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia rządowego projektu do ustawy zmieniającej niektóre postanowienia prawne o wykonywaniu prawa polowania. Rozprawa szczegółowa nad tem. Rezolucya p. Romańczuka. Głos sprawozdawcy p. Tadeusza Dzieduszyckiego. Rozprawa nad §. 1. i uchwalenie jego z uchyleniem poprawki p. Romańczuka. Rozprawa nad §. 2. Oświadczenie p. Namiestnika. Uchwalenie §. 2. z poprawką stylistyczną tudzież reszty ustawy. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych gminom i obszarom dworskim w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na Strypie w Denysowie, tudzież obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej od mostu na odnodze Dniestru w Żurawkowie. Uwaga p. Golejewskiego i odpowiedź sprawozdawcy p. Władysława Badeniego. Uchwalenie wniosków Wydziału krajowego. — Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisyi z prośby gminy Przyszowy o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 289 zł. 50 ct. należącej się gminie miasta Lwowa tytułem zwrotu kosztów utrzymania nieuleczalnej Magdaleny Hebdy. Głosy pp. Romera z poprawką, Golejewskiego i sprawozdawcy p. Hoszarda. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego z poprawką p. Romera. — Sprawozdanie komisyi górniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. Głosy pp. Romanowicza z poprawką i sprawozdawcy p. Chamca. Uchwalenie wniosków komisyi z poprawką stylistyczną p. Romanowicza. — Sprawozdanie komisyi szkolnej z wniosku p. ks. Adama Sapiehy w przedmiocie nauczania języka niemieckiego w szkołach średnich. Rozprawa nad tem. Mowy pp. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, Czartoryskiego Jerzego, Zolla, Majera, radcy szkolnego Czarkowskiego i sprawozdawcy dr. Czerkawskiego. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. Rozprawa ogólna nad tem. Mowa i wniosek p. Stanisława Jędrzejowicza. Głosy pp. Polanowskiego i Romanowicza. Mowy ks. A. Sapiehy, Abrahamowicza, Chrzanowskiego, Wereszczyńskiego, Męcińskiego, powtórnie ks. A. Sapiehy. Zamknięcie dyskusyi jeneralnej. Mowa Artura hr. Poto-

ckiego. Modyfikacya wniosku p. Jędrzejowicza Stanisława. — Urlop p. Jana Stadnickiego. — Odroczenie posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne. — Mowa sprawozdawcy p. Sanguszki w sprawie projektów do budowli wodnych. Rozprawa szczegółowa nad niemi. Uchwalenie ustępu I. wniosku komisyi. Głosy pp. Namiestnika, Struszkiewicza i sprawozdawcy do ustępu II., i uchwalenie tegoż. Rozprawa nad projektem ustawy o regulacyi Trześniówki. — Interpelacya p. S. Koziebrodzkiego do komisyi budżetowej. Oświadczenie prezesa tejże p. Smarzewskiego. Poprawka p. Jędrzejowicza Stanisława do §. 1. projektu tej ustawy. Głosy pp. Wereszczyńskiego, ks. Adama Sapiehy i Chrzanowskiego. Zamknięcie dyskusyi. Wybór mowców jeneralnych. Przemowa p. Smarzewskiego. Głosy pp. Abrahamowicza, Wereszczyńskiego, Struszkiewicza, Romanowicza, ks. A. Sapiehy, p. Namiestnika i sprawozdawcy ks. Sanguszki. Uchwalenie §. 1. ustawy o regulacyi Trześniówki i reszty ustawy en bloc. Uchylenie rezolucyi p. Jędrzejowicza, odraczającej regulacyę Krzemienicy i Babulówki, tudzież projekt osuszenia bagien Oleskich. Uchwalenie dotyczących ustaw en bloc. Przekazanie rezolucyi p. S. Jędrzejowicza o wstrzymanie nowych projektów melioracyjnych do komisyi gospodarstwa krajowego. Uchwalenie ustępu IV.—VII. wniosku komisyi. Rozprawa nad ustępem VIII. wniosków komisyi. Głosy pp. Namiestnika, sprawozdawcy Sanguszki, ponownie Namiestnika i Abrahamowicza. Cofnięcie VIII. ustępu napowrót do komisyi. Oświadczenie p. Namiestnika do ustępu IX. wniosku komisyi i uchwalenie tegoż. — Zapowiedź 14. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 37. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 124.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie otwarte.

Protokoły z 11. i 12. posiedzenia uważam za przyjęte, gdyż nie weszły przeciw nim żadne zarzuty.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 17. Stycznia 1887.

740. Marya Popławska, przez p. Smolkę, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

741. Rada gminna miasta Zaleszczyki, przez p. Chamca, w sprawie zmiany postanowień §. 74. al. 3. i 75. ustawy budowlanej z 28. Kwietnia 1882. — do komisyi administracyjnej.

742. Gmina Milik, przez p. Zborowskiego, o reorganizacyę tamtejszej szkoły na etatową — do komisyi szkolnej.

743. Eleonora Międlicka, przez p. Romańczuka, o przyznanie pensyi dla sierót po śp. Franciszku Dziurzyńskim — do Wydziału krajowego jako komisyi.

744. Rada szkolna miejscowa w Libiążu wielkim, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

745. Rada szkolna miejscowa w Rudawie, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy lub udzienie zapomogi nauczycielowi Stanisławowi Polaczkowi — do komisyi szkolnej.

746. Rada szkolna miejscowa w Libiążu małym, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy tamtejszej nauczycielce — do komisyi szkolnej.

747. Gmina Chołomcza, przez p. Słoneckiego, o subwencyę z funduszu powodziowego celem uskutecznienia przekopu i tamy na Sanie — do komisyi kultury krajowej.

748. Józef Klimczek, nauczyciel, przez p. Linińskiego, uprasza, by z powodu słabości płaca jego nie została mu zamkniętą — do komisyi szkolnej.

749. Dymitr Budycz, emerytowany nauczyciel, przez p. Linińskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

750. Julian Fiałkowski, nauczyciel, przez p. Strassera, o przyznanie dodatku pięcioletniego — do komisyi szkolnej.

751. Wydział powiatowy w Limanowie, przez p. Struszkiewicza, o subwencyę na rekonstrukcyę drogi gminnej Lasocko Łososińskiej — do komisyi drogowej.

752. Zwierzchność gminy i obszar dworski w Marjampolu, przez p. Gorajskiego, o utworzenie tamże posterunku c. k. żandarmeryi— do komisyi administracyjnej.

753. Rada szkolna miejscowa w Złotnikach, przez p. S. Badeniego, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

754. Gmina miasta Lwowa, przez p. Goldmana, o uchwalenie ustawy ogniowej dla gmin miejskich i wiejskich — do komisyi gminnej.

755. Ta sama — o uchwalenie ustawy co do prestacyi obowiązującej wszystkie zakłady asekuracyjne w kraju na rzecz utrzymania straży ogniowej — do komisyi gminnej.

756. Maryan Kępa, nauczyciel, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę na pokrycie taksy egzaminacyjnej — do Wydziału krajowego jako komisyi.

757. Wydział powiatowy w Rudkach, przez p. Jankę, o zmianę ustawy gminnej w tym kierunku, by gminy zbyt małe przyłączone zostały do większych – do komisyi gminnej.

758. Ten sam w sprawie przymusowej asekuracyi budynków włościańskich — do komisyi gminnej.

759. Ten sam o wezwanie c. k. Rządu, by c. k. Prokuratorya Państwa z większą dokładnością dochodziła nadużyć popełnianych przez naczelników gmin — do komisyi gminnej.

760. Gmina Stojanów, przez p. Kowalskiego, o subwencyę w kwocie 674 zł. na lata 1887. i 1888. celem uskutecznienia robót drogowych w miejscu — do komisyi drogowej.

761. Rada miasta Lwowa, przez p. Czerkawskiego,w sprawie darowizny realności pod LK. 34. m. we Lwowie zwanej „Castrum“ — do komisyi administracyjnej.

762. Bolesław Smagłowski, przez p. Kopycińskiego, o subwencyę na koszta publikacyi reformy podatkowej — do Wydziału krajowego jako komisyi.

763. Karol Sporn, uczeń Szkoły sztuk pięknych w Krakowie, przez p. Golejewskiego, o subwencyę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia rządowego projektu do ustawy zmieniającej niektóre postanowienia prawne o wykonywaniu prawa polowania. (**Aleg. 125.**)

Sprawozdawca p. Tadeusz Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Tadeusz Dzieduszycki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 125.)

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Tadeusz Dzieduszycki. Komisya proponuje następującą ustawę (czyta):

§. 1.

Umowy o dzierżawę polowań gminnych, które stosownie do §§. 1. i 2. rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15. Grudnia 1852. (Dz. u. p. N. 257) w drodze publicznej licytacyi wydzierżawione być mają, winne odtąd być zawierane na przeciąg lat 10. Wyjątkowo tylko i to z ważnych powodów może ten normalny okres lat dzierżawnych być zmniejszony do najniżej lat 6, lub zwiększony do najwyżej lat 14.

Odnowienie umowy bez licytacyi na podstawie §. 10. rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15. Grudnia 1852. (Dz. u. p. N. 257) dozwolone jest tylko w ostatnim roku istniejącej już dzierżawy i nie na dłużej, jak na nowych lat 10, wyjątkowo 14.

§. 2.

Jeżeli w ciągu trwania umowy dzierżawnej o polowanie gminne, parcele gruntowe do terytoryum dzierżawy należące, przez zmianę właścicieli wcielone zostaną w obszar nieprzerwanej

przestrzeni najmniej 115 hektarów, którego właściciel staje się na mocy §. 5. najwyższego patentu z dnia 7. Marca 1849. (Dz. u. p. N. 154) uprawnionym do wykonywania na nich samoistnie prawa polowania, na ten czas powstające świeżo na tych parcelach prawo samoistnego polowania dla ich właściciela, wchodzi w życie dopiero po expiracyi istniejącej dzierżawy polowania gminnego.

Jeżeli zaś przeciwnie, w ciągu trwania dzierżawy polowania gminnego, mniejsze parcele gruntowe w skutek odprzedaży z obszaru 115 lub więcej hektarów jednolitej przestrzeni, na którym dotychczasowy właściciel samoistnie prawo polowania wykonywał, przyłączone zostaną w myśl §. 6. najwyższego patentu z dnia 7. Marca 1849. (Dz. u. p. Nr. 154) do terytoryum polowania gminnego, natenczas przyznaje się dzierżawcy polowania gminnego prawo wykonywania polowania także na tych świeżo przyłączonych parcelach aż do expiracyi istniejącej umowy dzierżawnej bezpłatnie, jeżeli ogólna przestrzeń przyłączonych parcel 115 hektarów nie dochodzi. Przy przestrzeni zaś 115 lub więcej hektarów winna być bezzwłocznie rozpisana dodatkowa licytacya dla wydzierżawienia polonia na tych świeżo przyłączonych parcelach na czas aż do expiracyi dzierżawy dotychczasowego polowania gminnego, a to z wyraźnem zastrzeżeniem prawa pierwszeństwa dla dzierżawcy dotychczasowego polowania gminnego.

§. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia w dzienniku ustaw krajowych.

§. 4.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnytrznych.

Uchwała

Wzywa się Wydział krajowy, by po dokładnem zbadaniu stosunków i potrzeb gospodarstwa łowieckiego w kraju, poddał rewizyi obowiązujące obecnie dotyczące ustawy i przedłożył odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.

Muszę zwrócić uwagę na błąd drukarski w uchwale, a mianowicie: nie ma być „podciągnął“, tylko „poddał“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. P. sprawozdawca zechce odczytać §. 1.

Sprawozdawca p. Tadeusz Dzieduszycki (czyta):

§. 1.

Umowę o dzierżawę polowań gminnych, które stosownie do §§. 1. i 2. rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15. Grudnia 1852. (Dz. u. p. N. 257) w drodze publicznej licytacyi wydzierżawione być mają, winne odtąd być zawierane na przeciąg lat 10. Wyjątkowo tylko i to z ważnych powodów może ten normalny okres lat dzierżawnych być zmniejszony do najniżej 6, lub zwiększony do najwyżej lat 14.

Odnowienie umowy bez licytacyi na podstawie §. 10. rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15. Grudnia 1852. (Dz. u. p. N. 257) dozwolone jest tylko w ostatnim roku istniejącej już dzierżawy i nie na dłużej jak nowych lat 10, wyjątkowo 14.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Paragraf perwszyj projektowanoi ustawy rižnyt sia wid teperisznoi ustawy pered wsim tym, szczo piśla dotepericznoji ustawy hromadskie polowanie mało buty zwyczajno arendowane na lit 5, a wyimkowo na lit 3. Toj czas mawby sia teper prodowżyty na lit 10, wshladno 6. Pryczyny toho prodowżenia sprawozdanie komisyi administracyjnoji ne podaje, ałe znachodżu jej w predłożeniu prawytelstwennim, a imenno racjonalne wykonywanie łowectwa i szczo konhres łoweckij w Widniu za takoju postanowoju sia oświdczyw.

Ja oczywydna naprotiw racjonalnoho wykonywanja łowectwa nyczo ne mohu maty.

Chodyt łysze o to, szczo pid racjonalnym wykonowanjem maje sia rozumity. Piśla mojeji hadky racjonalne wykonowanje maje buty takie, kotre, jak z odnoi storony ide do toho, szczoby zwiryna buła w dostatocznom czyśli i szczoby z toi zwiryny zapewnenyj buw i pewnyj zysk i łyszena buła takoż dla właśtyteliw pewna pryjemnist, tak z druhoi storony szczoby so wsim ne terpiło żadnoi szkody hospodarstwo rilne abo hodowla chudoby.

Odnakoż w praktyci perewodyt sia tak, szczo pod racjonalnym łowectwem rozumije sia zwyczajno bezkoneczne mnożenie zwiryny, szczo praktykuje sia osobływo w hdekotorych storonach naszoho kraju, a może najbilsze tam, hde własne to łowectwo w najracjonalszyj sposib wykonywaty sia powynno t. j. w tak zwanych dobrach kameralnych, hde namnożyło sia zwiryny lisnoi, dykiw i medwediw, z kotrych to storon ne ustajut żałoby rilnykiw i hodiwciw chudoby, a jesły kotrohu roku, jak n. p. seho, jest mensze żałob, to łysze dla toho, szczo w hdekotorych wyimkowych litach ta liśna zwiryna, a imenno dyki, znachodiat dostatoczne pożywłenie w lisach i tohda robliat mensze szkody w zasiwach.

Sposib zaradżenja tym szkodam buwby w czasti toi, jesłyby łycytacja hromadzkoho polowania mohła distaty sia interesowanoj hromadi, bo hromada starałaby sia o to, szczoby ubezpeczyty sia wid tych szkid. Odnakoż tak teper ne jest, i hromady chyba łysz w duże wyimkowych razach majut toje polowanie w swoich rukach.

Pry teperisznij ustawi mały hromady tuju nadiju, szczo po 5, wshladno 3 litach mohut pry licytacji arendu polowania na swoich hruntach distaty w swoi ruki. Wże z zahalnoho stanowyszcza prawnoho bułoby najwidpowidnijsze, szczoby włastytel, a precin włastytelom polowania hromadzkoho ne jest kto jenszyj, jak hromada, sam dysponowaw swoim dobrom piśla swojeji potreby i woli. Jesły prodowżyt sia toj czas na 13 wzhladno 10 lit, to dałeko dołsze musyt hromada czekaty tam, hde ponosyt szkody.

Ja ne buwbym zasadnyczo protywnyj prodołżenju terminowy arendy na takij czas, jak tu proponowano, jesłybym maw tuju pewnist, szczo własty polityczni pry arendowanju hromadzkoho polowanja budut postupowaty tak, szczoby w perszoj miri hromady mały z polowanja dostatecznu koryst, i dlatoho pozwolu sobi do toho paragrafu postawyty rezolucju, kotora własne małaby tuju cil osiahnuty. Rezolucja zwuczyt: (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby polecił władzom politycznym przy wydzierzawianiu polowania gminnego uwzględniać przedewszystkiem interes dotyczącej gminy, tak co do wysokości czynszu dzierżawnego, jak i co do ochrony od szkód, przez leśne zwierzęta wyrządzanych.

Ja prosywbym, szczoby na pered nad toju rezolucyjeju perewedena buła rozprawa, bo w razi, jesłyby taja rezolucya buła widkynena, to musiwbym postawyty poprawku do §. 1., szczoby zaderżaty detoperisznii termina licytacyjnii t. j. 5, 3 wzhladno 7 lit.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera rezolucyą p. Romańczuka, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Dostatecznie poparta.

Rozprawy szczegółowej nad §. 1. przerywać nie można, gdyż w skutek tego głosowanie nie mogłoby nastąpić bezpośrednio po skończeniu rozprawy szczegółowej. Jeżeliby zaś p. Romańczuk żądał koniecznie, ażeby rezolucya jego przyszła pierwej pod rozprawę i głosowanie, zanim §. 1. proponowanej ustawy, to musiałbym się odnieść do Wysokiej Izby, czy się na to zgodzi. Jesteśmy obecnie przy rozprawie szczegółowej nad §. 1. Czy żąda kto głosu.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Jesły moja rezolucja ne może zaraz pryjty pid hołosowanje, to stawlaju do §. 1. poprawku, szczoby zamist cyfr 10, 6 i 14, postawyty cyfry 5, 3, 7 lit.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Romańczuka, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa szczegółowa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Tad. hr. Dzieduszycki. Muszę się przyznać, że rozumowania p. Romańczuka pojąć nie mogę, bo mówi, że nie rozumie racyonalnego wykonywania przez pomnożenie zwierzyny. Niecb mi wolno będzie powiedzieć, że ja nie rozumiem racyonalnego wykonywania polowania i gospodarstwa łowieckiego inaczej, jak przez to, że się zwierzostan podniesie, i że się stara o pomnożenie zwierzyny. Poseł Romańczuk powiedział, że tu chodzi o przyjemność. Podług mnie tak nie jest. Tu chodzi o dochód z polowania, które się gminom zapewni. Na tem stanowisku komisya stała, i z tego stanowiska wychodząc, uznała za stosowne przyjąć przedłożenie rządowe, żądające przedłużenia lat od 10—14 i od tego komisya odstąpić

nie może. Dlatego na poprawkę zniżenia lat na 5, 3 i 7 przystać nie mogę.

Co się tyczy samej rezolucyi, uważam ją jako wniosek nowy i wnoszę odesłanie jej do komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Po wyczerpaniu rozprawy nad §. 1., o którym mowa, muszę podać pod głosowanie ten §. z wypuszczeniem cyfry lat a potem podam pod głosowanie poprawkę p. Romańczuka. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi z pominięciem lat, które osobno podam pod głosowanie, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

P. Romańczuk wnosi, ażeby w ustępie pierwszym §. 1. zamiast lat 10 było 5; zamiast 6, 3; zamiast 14, 7. Kto przyjmuje poprawkę p. Romańczuka raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Podam pod głosowanie wniosek komisyi. Kto przyjmuje wniosek komisyi t. j. ażeby ugoda dzierzawna była zawierana na przeciąg lat 10, względnie 6 lub 14, kto w tej osnowie wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do §. 2go.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Ja postawyw rezolucju do §. 1., kotra ne buła riszena, dlatoho wnoszu, szczoby tuju rezolucju widosłaty do komisyi administracyjnoji.

Sekretarz p. dr. Stan. hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stan. hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Pod względem formalnym muszę zwrócić uwagę p. Romańczuka, że debata nad paragrafami ustawy musi stanowić całość; jeden paragraf po drugim musi następować. Rezolucya może przyjść pod rozprawę dopiero po uchwaleniu całej ustawy i pod tym względem już JW. hr. Marszałek oświadczył, że przyjdzie pod obradę po uchwaleniu wszystkich paragrafów.

P. Romańczuk. Sohłaszaju sia z tim.

JW. hr. Marszałek. Proszę odczytać §. 2.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta):

§. 2.

Jeżeli w ciągu trwania umowy dzierżawnej o polowanie gminne, parcele gruntowe do terytoryum dzierżawy należące przez zmianę właścicieli wcielone zostaną w obszar nieprzerwanej przestrzeni najmniej 115 hektarów, którego właściciel staje się na mocy §. 5. najwyższego patentu z dnia 7. Marca 1849. (Dz. u p. N. 154) uprawnionym do wykonywania na nich samoistnie prawa polowania, na ten czas powstające świeżo na tych parcelach prawo samoistnego polowania dla ich właściciela wchodzi w życie dopiero po ekspiracyi istniejącej dzierżawy polowania gminnego.

Jeżeli zaś przeciwnie, w ciągu trwania dzierżawy polowania gminnego mniejsze parcele gruntowe w skutek odprzedaży z obszaru 115 lub więcej hektarów jednolitej przestrzeni, na którym dotychczasowy właściciel samoistnie prawo polowania wykonywał, przyłączone zostaną w myśl §. 6. najwyższego patentu z d. 7. Marca 1849. r. (Dz. u. p. Nr. 154) do terytoryum polowania gminnego, natenczas przyznaje się dzierżawcy polowania gminnego prawo wykonywania polowania także na tych świeżo przyłączonych parcelach aż do ekspiracyi istniejącej umowy dzierżawnej bezpłatnie, jeśli ogólna przestrzeń przyłączonych parcel 115 hektarów nie dochodzi. Przy przestrzeni zaś 115 lub więcej hektarów winna być bezzwłocznie rozpisaną dodatkowa licytacya dla wydzierżawienia polowania na tych świeżo przyłączonych parcelach na czas aż do ekspiracyi dzierżawy dotychczasowego polowania gminnego, a to z wyraźnem zastrzeżeniem prawa pierwszeństwa dla dzierżawcy dotychczasowego polowania gminnego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa szczegółowa nad §. 2. otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na niejasną stylizacyę tego paragrafu, która mogłaby dać powód do mylnego tłómaczenia przepisów ustawy. Końcowy ustęp §. 2. w projekcie komisyi stanowi że: „przy przestrzeni 115 lub więcej hektarów oddzielonych“ — jak to ze związku zdań zdawałoby się wypływać — „od obszaru, na którym

dotychczasowy właściciel samoistnie prawo polowania wykonywał, winna być bezzwłocznie rozpisana licytacya dla wydzierzawienia polowania". Otóż w tem brzmieniu mogłoby się zdawać, że §. 2. sprzeciwia się §. 5. patentu o polowaniu z 7. Marca 1849, który posiadaczowi gruntów w nieprzerwanej przestrzeni 200 morgów t. j. właśnie 115 hektarów dozwala polowania na własnym gruncie. Jeżeli więc to postanowienie odnosi się do polowania wykonywanego według §. 6. to oczywiście jest tu niejasność, którą należałoby usunąć przez dodanie odpowiedniego objaśnienia.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Pozwolę sobie zwrócić uwagę JE. p. Namiestnika, jako komisarza rządowego, że pod tym względem niejasności komisya niewidziała. Chcąc osądzić 2gi ustęp, o którym JE. p. Namiestnik wspominał, potrzeba także przeczytać i zwrócić uwagę na ustęp pierwszy, z którym ustęp 2gi jednolitą całość stanowi. Żeby jednak zadość uczynić życzeniom sądzę, że mogę zaproponować zmianę stylizacyi, ażeby w drugim ustępie po słowach: „Przy przestrzeni zaś 115 lub więcej hektarów" dodać „w myśl powołanego §. 6. patentu cesarskiego z 7. Marca 1849.", dalej następuje tekst wydrukowany.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ p. sprawozdawca zgodził się na uwagę JE. p. Namiestnika, przeto podaję pod głosowanie §. 2. z powołaniem się w drugim ustępie po słowach „Przy przestrzeni zaś 115 lub więcej hektarów" na §. 6. patentu ces. z 7. Marca 1849. Kto więc ten §. 2 z. wymienionym dodatkiem przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 2. przyjęty.

Sprawozdawca p. Tadeusz Dzieduszycki. (Czyta).

§. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia w dzienniku ustaw krajowych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 3. przyjęty.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta).

§. 4.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Ustawa

z dnia . . . . . którą zmienione zostają niektóre postanowienia prawne o wykonywaniu prawa polowania.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4. tytuł i wstęp do ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta). Uchwała. Wzywa się Wydział krajowy, by po dokładnem zbadaniu stosunków i potrzeb gospodarstwa łowieckiego w kraju, poddał rewizyi obowiązujące obecnie dotyczące ustawy i przedłożył odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto przyjmuje wniosek o przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu z pominięciem czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Przychodzimy do rezolucyi p. Romańczuka. Sprawozdawca postawił wniosek odesłania jej do komisyi administracyjnej, na co, jeżeli dobrze zrozumiałem, p. wnioskodawca się zgodził.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Jabym postawyw szcze dodatok, aby preporuczyty komisji administracyjnoji by z neji w sej sessji zdała sprawu bez drukowanja.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Zrzekam się głosu.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek odesłania rezolucyi p. Romańczuka do komisyi administracyjnej z poleceniem zdania sprawy w ciągu bieżącej sesyi sejmowej bez drukowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

a) gminom i obszarom w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie;

b) obszarowi dworskiemu w Bereźnicy Królewskiej od mostu na odnodze rzeki Dniestr w Żurawkowie.

Sprawozdawca poseł Władysław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta).

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Gminom i obszarom dworskim w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie;

2. Obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej od mostu na odnodze rzeki Dniestru w Żurawkowie.

Wysoki Sejmie!

1. Gminy i obszary dworskie w Denysowie i Kupczyńcach powiatu Tarnopolskiego proszą o odnowienie w roku bieżącym gasnącej koncesyi z 12. Lutego 1882 (dzien. ust. kraj Nr. 46), na pobór myta od mostu na rzece Strypie w Denysowie pod dotychczasowemi warunkami.

Wydział powiatowy zbadawszy na miejscu, że strony interesowane dopełniają warunków koncesyi, w szczególności, że wybudowany przez nich kosztem 3.294 zł. 47 ct. omycony most utrzymywany jest w dobrym stanie, że koszta utrzymania mostu wynoszące rocznie kwotę 324 zł. 93 ct., ledwie w części znajdują zabezpieczenie w dochodzie mytniczym czyniącym rocznie kwotę 80 zł., przemawia za uwzględnieniem wniesionej prośby.

2. Wydział powiatowy Żydaczowski przedstawia prośbę obszaru dworskiego w Bereźnicy królewskiej o udzielenie mu prawa do dalszego pobierania myta od mostu na odnodze rzeki Dniestru w Żurawkowie, na warunkach dotychczasowej koncesyi z 8. Stycznia 1882. (dzien. ust. kr. Nr. 16).

Zarazem na podstawie oględzin na miejscu Wydział powiatowy stwierdza, że interesowany obszar dworski pobierając w ciągu koncesyi z dochodu mytniczego rocznie kwotę 50 zł. prócz zwyczajnych kosztów utrzymania, poniósł nadzwyczajny wydatek w kwocie 1.000 zł. spowodowany rekonstrukcyą omyconego mostu.

W obec przytoczonych okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała
o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Gminom i obszarom dworskim w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie.

2. Obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej od mostu na odnodze rzeki Dniestru w Żurawkowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

Art. 1.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Gminom i obszarom dworskim w Denysowie i w Kupczyńcach, powiatu Tarnopolskiego, od mostu na rzece Strypie w Denysowie, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct.

2. Obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej, powiatu Żydaczowskiego, od mostu na odnodze rzeki Dniestru w Żurawkowie, podług następującej taryfy:

1. Przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.

2. Od bydląt przepędzanych :

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.

b) od pięciu świn albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej, lub o zniżeniu tejże.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ja prosiłem o głos, ponieważ chciałem mieć informacyę od p. sprawozdawcy, czy podług ustawy drogowej teraz obowiązującej można dawać przyzwolenie na kopytkowe. Mosty mogą wszyscy budować. W skutek tego, że zrobiono teraz inne repartowanie kosztów konkurencyjnych na drogi, to już nie daje obszar dworski, tylko wszyscy płacący pewien podatek. Ztąd wynika, że jak będziemy rozdawali myta, to przyjdą po nie nietylko obszary dworskie, ale i wszyscy, którzy konkurują do drogi.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Koncesye dziś proponowane stosują się tak do obszarów dworskich, jak i do gmin, a zatem do wszystkiego konkurują strony, które są obowiązane do utrzymywania przedmiotu omyconego, ustawa nie zabrania, aby fundusz drogowy miał własne dochody, które sprawiają ulgę wszystkim konkurującym. Ja nie widzę żadnej sprzeczności z obowiązującą ustawą.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie całej uchwały „en bloc“.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia uchwały „en bloc“. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje „en bloc“ uchwałę co dopiero odczytaną, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się zgadza z przyjęciem uchwały w trzeciem czytaniu, z pominięciem czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisyi z prośby gminy Przyszowy przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 289 zł. 50 ct. należącej się gminie miasta Lwowa tytułem zwrotu kosztów utrzymania nieuleczalnej Magdaleny Hebdy. **(Aleg. 126.)**.

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 126).

P. ks. Sawa. Uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Hoszard (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Kwotę 289 zł. 50 ct., należącą się gminie miasta Lwowa tytułem częściowego zwrotu kosztów utrzymania Magdaleny Hebdy, pokryje fundusz krajowy z Rubr. XVI.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romer. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romer ma głos.

P. Romer. Wydział krajowy wnosi, ażeby za gminę Przyszowa zapłacić koszta w kwocie 289 zł. 50 ct. należące się gminie miasta Lwowa za utrzymanie nieuleczalnej Magdaleny Hebdy. Tymczasem pokazuje się ze sprawozdania Wydziału krajowego, że koszta te wynoszą o przeszło 200 zł. więcej, bo 495 zł. 51 ct. Gmina prosiła tylko o 289 zł. 50 ct. dlatego, że o tych dalszych kosztach nie wiedziała, dopiero się okazało przy bliższem zbadaniu rzeczy przez Wydział krajowy, że koszta te wynoszą o przeszło 200 zł. więcej. Jeżeli słuszną jest rzeczą, żeby kwotę tę 289 zł. 50 ct. fundusz krajowy pokrył, to należałoby od razu całe te koszta pokryć, bo inaczej gmina na nowo z tą samą prośbą wejdzie do Wysokiej Izby. Z tego powodu

ja wnoszę, żeby zamiast kwoty 289 zł. 50 ct. była pokryta przez fundusz krajowy cała kwota 495 zł. 51 ct.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie widzę przyczyny, dlaczego mamy koszta te pokrywać z funduszu krajowego. Niech gmina płaci za siebie, jak to jest podług ustawy jej obowiązkiem, tem bardziej, że przychodzą z innych prowincyi żądania opłacania kosztów za tych n. p. którzy w szpitalu wiedeńskim odbywają kuracyę. Gminy wiele uboższe bywają pociągane do płacenia 700—800 zł., są to gminy jak powiedziałem bardzo ubogie, mające bardzo mały fundusz i dlatego to się na fundusz krajowy pisze. Dlaczegoż mamy teraz miastu Lwów płacić? Wydział krajowy postępuje tak tylko w wypadkach z gminami bardzo biednemi, kilka takich wypadków było w Stryjskiem, że gminy przez Starostwo egzekwowano i prawie uiszczono dodatkiem na koszta szpitalne. Nie widzę więc przyczyny, dlaczego tutaj to co gmina ma płacić, ma być przeniesione na fundusz krajowy.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Romer. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romer ma głos.

P. Romer. Muszę zwrócić uwagę, że tu zachodzi nieporozumienie, ponieważ w tym wypadku, który p. Golejewski podniósł jako rażący, nie chodzi o to, aby płacić za miasto Lwów, lecz chodzi o zapłacenie za gminę Przyszowa, gminę ubogą, górską, nie zaś o zapłacenie za gminę bogatą. Dlatego też ja obstaję przy swoim wniosku.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard. P. hr. Golejewskiemu odpowiedział już p. Romer, że tu nie chodzi o miasto Lwów, lecz o gminę Przyszowa.

Motywa, dla których Wydział krajowy wnosi, żeby przyjąć na fundusz krajowy kwotę 289 zł. 50 ct. są wypowiedziane w sprawozdaniu. Jest wypowiedzianem i to, że gmina jest biedną i nie potrafi zapłacić tych kosztów bez zrujnowania się. Jestto zatem nie obowiązek funduszu krajowego, lecz akt łaski Wysokiego Sejmu w obec gminy biednej i ubogiej.

Co do wniosku p. Romera muszę oświadczyć, że Wydział krajowy nie wnosił, aby cała kwota 495 zł. 51 ct. została pokrytą przez fundusz krajowy, a to tylko dlatego, bo o to gmina nie prosiła, bo to było „ultra petitum“, a u nas nie ma zwyczaju, ażeby dawać więcej niż ktoś żąda.

Ponieważ okazało się, że prócz sumy 289 zł. 50 ct., o którą gmina prosi, jeszcze przypada do zwrotu dalsza kwota 206 zł. 1 ct., a powody dla których Wydział krajowy wnosi zapłacenie z funduszu krajowego pierwszej kwoty mają ten sam walor i do drugiej kwoty, nie mam nic przeciw temu, aby cała kwota 495 zł. 51 ct. była zapłaconą z funduszu krajowego. Oświadczam to w imieniu Wydziału krajowego.

JW. hr. Marszałek. Jeżeli p. sprawozdawca w imieniu Wydziału krajowego oświadcza, że zgadza się na wniosek p. Romera, przeto jest tylko jeden wniosek, który brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Kwotę 495 zł. 51 ct., należącą się gminie miasta Lwowa tytułem zwrotu kosztów utrzymania Magdaleny Hebdy, pokryje fundusz krajowy z Rubr. XVI.

Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi górniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (**Alegat 127**).

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 127).

(Głosy. Uwolnić od czytania).

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o sprawach górniczych przyjmuje się do wiadomości.

2. Wstawia się w budżet na rok 1887. w rubryce XV. następujące pozycye:

a) na badanie głębszych pokładów ziemi i przyswojenie krajowi wydoskonalonych systemów wiercenia (poz. 182) 5.000 zł.

b) na wydanie atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem (poz. 183) 1.000 zł.

c) na chemiczno-technologiczne studya przeróbki nafty (poz. 184, 185) 1.900 zł.

d) na stypendya dla uczniów wyższych i niższych szkół górniczych (poz. 191) 2.000 zł.

3. Wzywa się c. k. Rząd do spowodowania zmiany §§. 17. i 124. ustawy górniczej z 23. Maja 1884. w tym kierunku, iżby kopalnie minerałów żywicznych zostały zaliczone do kategoryi obszarów dla poszukiwań górniczych bez uprzedniego zezwolenia właściciela gruntu wzbronionych, a minerały żywiczne objęte ustawą państwową z 17. Grudnia 1884., znalezione przy poszukiwaniach lub odbudowie minerałów zastrzeżonych były przez właściciela kopalni górniczej uprawnionemu właścicielowi minerałów żywicznych bez zwrotu jakichkolwiek kosztów do rozporządzenia oddane.

Muszę zwrócić uwagę Wykokiej Izby na błąd drukarski, który się zawiera w wierszu 4tym od końca, mianowicie po dacie 1884. powinien być przecinek, a wielkie *Z* w wyrazie „Znalezione“ powinno być zastąpione przez małe *z;* w końcu jest błąd drukarski w dacie co do wygotowania sporządzenia, mianowicie ma być data 14. Stycznia 1887., a nie 24. Stycznia 1887.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o sprawach górniczych przyjmuje się do wiadomości.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pierwszy wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

2. Wstawia się w budżet na rok 1887. w rubryce XV. następujące pozycye:

a) na badanie głębszych pokładów ziemi i przyswojenie krajowi wydoskonalonych systemów wiercenia (poz. 182) 5.000 zł.

b) na wydanie atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem (poz. 183) 1.000 zł.

c) na chemiczno-technologiczne studya przeróbki nafty (poz. 184, 185) 1.900 zł.

d) na stypendya dla uczniów wyższych i niższych szkół górniczych (poz. 191) 2.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje drugi wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

3. Wzywa się c. k. Rząd do spowodowania zmiany §§. 17. i 124. ustawy górniczej z 23. Maja 1884. w tym kierunku, iżby kopalnie minerałów żywicznych zostały zaliczone do kategoryi obszarów dla poszukiwań górniczych bez uprzedniego zezwolenia właściciela gruntu wzbronionych, a minerały żywiczne objęte ustawą państwową z 17. Grudnia 1884., znalezione przy poszukiwaniach lub odbudowie minerałów zastrzeżonych, były przez właściciela kopalni górniczej uprawnionemu właścicielowi minerałów żywicznych bez zwrotu jakichkolwiek kosztów do rozporządzenia oddane.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Ja bym prosił szanownego sprawozdawcę, zanim przystąpimy do głosowania, ażeby mi raczył wytłumaczyć zupełnie dla mnie niezrozumiałe wyrażenie: odbudowa minerałów. O ile wiem odbudowanem może być tylko to, co kiedyś zbudowanem było. Odbudowanym więc może być tylko budynek spalony lub zawalony. W jaki sposób minerały odbudowane być mogą, tego nie rozumiem i dlatego prosiłbym szanownego sprawozdawcę, ażeby raczył mi wyjaśnić co to znaczy, a stósownie do wyniku wyjaśnienia zastrzegam sobie głos dla postawienia poprawki.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec. „Odbudowa“ jestto wyraz techniczny, za który ja sam odpowiadać nie mogę. Ale wszystkich ludzi fachowych

pytałem, czy to jest wyraz fachowy i bezwarunkowo otrzymałem odpowiedź twierdzącą. Wyraz odbudowa oznacza w polskiem to samo, co w niemieckiem „Abbau“ i jest wyrazem zupełnie utartym.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Szanowny sprawozdawca rzeczy nie wyjaśnił, bo nie powiedział, co właściwie znaczy „odbudowa minerałów“. Mnie się zdaje, że komisya miała na myśli wydobywanie minerałów, a ci panowie fachowcy, którzy niemiecki wyraz „Abbau“ dosłownie sobie na „odbudowę“ przetłumaczyli, mają na myśli wydobywanie minerałów.

Proszę Panów! Dlaczego nie mamy używać polskiego powszechnie zrozumiałego wyrażenia „wydobywanie minerałów“ zamiast wyrażenia, którego nikt w Polsce nie zrozumie, a który jest dosłownie z niemieckiego przetłumaczony tak, że faktycznie wiedzieć nie można, co to znaczy, skoro mamy dobre wyrażenie polskie „wydobywanie“ minerałów. To każdy zrozumie. Wyraz „odbudowa“ minerałów jest jakimś wyrazem galicyjsko-niemieckim, można więc użyć bez szkody wyrazu „wydobywanie“ minerałów. Ośmielam się tedy uczynić poprawkę stylistyczną, ażeby zamiast wyrazu „odbudowa minerałów“ wstawić wyraz „wydobywanie minerałów“. To każdy zrozumie.

JW. hr. Marszałek. Poseł Romanowicz stawia poprawkę stylistyczną, ażeby w ustępie III. zamiast wyrazu „odbudowa minerałów“ było powiedziane „wydobywanie minerałów“. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Dostatecznie poparto.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec. Bardzo żałuję, że poprawki tej przyjąć nie mogę, bo powiadają mi ludzie fachowi, że wyraz „odbudowa“ jest wyrazem technicznym zupełnie utartym, który się ma zawierać nawet w słowniku Łabędzkiego i jest wyrazem powszechnie używanym. Co do wyrazu „wydobywanie“ to wyraz ten dlategoby się nie dał użyć, że zawierałby ciaśniejsze pojęcie niż „odbudowa“. W wyrazie „wydobywanie minerałów“ nie są zawarte pojęcia o wentylacyi i o wydobywaniu wody, które wyrazem „odbudowa minerałów“ są objęte i dlatego muszę powrócić do tego, com poprzednio powiedział, że w technicznych wyrazach, które przez sfery fachowe zostały ogólnie przyjęte, trudno, abyśmy dla względów gramatykalnych robili takie wyjątki, bo robiąc takie wyjątki ryzykowalibyśmy, że wprowadzamy niejasność w uchwałę, której jasność jest warunkiem daleko ważniejszym niż poprawność gramatykalna. Żałuję tedy, ale z wnioskiem zgodzić się nie mogę.

Przy tej sposobności pozwalam sobie zwrócić uwagę panów jeszcze na jeden błąd drukarski, a mianowicie ten, że ustawa górnicza nie jest z r. 1884. ale z r. 1854., więc proszę także o sprostowanie i tego błędu.

JW. hr. Marszałek. Dyskusya zamknięta, przystępujemy do głosowania. Podam przedewszystkiem pod głosowanie ustęp. III. cały z pominięciem wyrazu zakwestyonowanego, a następnie podam pod głosowanie poprawkę p. Romanowicza. Kto przyjmuje ustęp III. wniosku z opuszczeniem wyrazu „odbudowa“ minerałów, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp III. przyjęty. A teraz kto się zgadza na poprawkę p. Romanowicza, ażeby wyraz „odbudowa“ minerałów zastąpić wyrazem: „wydobywanie minerałów?“ raczy rękę podnieść. (Większość). Poprawka jest przyjęta.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi szkolnej z wniosku posła ks. Adama Sapiehy w przedmiocie nauczania języka niemieckiego w szkołach średnich. (**Aleg. 128.**)

Sprawozdawca poseł Czerkawski ma głos.

Poseł Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Pan sprawozdawca zechce odczytać wnioski komisyi.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową

1. Zbadał, o ile pojawiające się skargi na niedostateczny postęp naszej młodzieży szkół średnich w języku niemieckim są uzasadnione;

2. Obmyślał środki, którymiby w obrębie obowiązujących ustaw i bez ich naruszenia lub zmiany przez ściślejsze i umiejętne ich wykonanie dostateczny postęp naszej młodzieży w szkołach średnich do tego stopnia zapewnić można, iżby po ich ukończeniu w ustnej mowie i w piśmie należycie władała, i żeby nareszcie

3. na najbliższej sesyi o skutku swych badań zdał sprawę i w danym razie odpowiednie przedstawił wnioski.

Polecam Wysokiej Izbie przyjęcie tych wniosków komisyi.

JW. hr. Marszałek. Zapisany do głosu p. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Książę Adam Sapieha zwrócił uwagę Wysokiej Izby na fakt niezbity, a bardzo ubolewania godny, że coraz mniejszą znajomość języka niemieckiego nabywają po szkołach średnich z językiem wykładowym polskim. Że tak jest, o tem wie każdy, który miał sposobność rozmawiać po niemiecku z jednym z naszych abituryentów. A że te fakta dla naszego społeczeństwa nad wyraz szkodliwe, o tem nie potrzeba rozprawiać. Położenie, w którem się znajdujemy, sprawiło, że za pomocą jedynie polskiego języka nie można sobie dać rady, nietylko za granicami dawnej Polski, ale choćby tylko za granicami Galicyi; że książka naukowa po polsku napisana nie staje się najczęściej dodatnim czynnikiem pośród powszechnego umysłowego ruchu w Europie, a to z tej prostej przyczyny, że jej nie rozumieją i nie czytają za granicą, że wreszcie literatura nasza naukowa nie wyrobiła się tak wszechstronnie, jak niektóre inne literatury. Z tego wynika, że ciasny widnokrąg tak umysłowy, jako też geograficzny roztwiera się przed młodzieńcem nieznającym oprócz języka polskiego, jeszcze jednego z czterech wielkich języków zachodnich, angielskiego, francuskiego, niemieckiego lub włoskiego.

Ciasno mu, duszno i biedno. A nie ulega znowu żadnej wątpliwości, że z tych czterech języków, właśnie niemiecki jest dla nas niezbędnie potrzebnym. Wynikałoby to już z geograficznego sąsiedztwa Polski do Niemiec. Wynika tem bardziej z przynależności Galicyi do Austryi. Kto się nie potrafi obracać w stolicy Państwa, ten sobie w szerszem życiu nie da rady, a stolica Państwa jest miastem niemieckim.

Wyższa karyera wojskowa nie staje otworem przed urzędnikiem nie umiejącym dobrze po niemiecku, w wojsku musi nawet podoficer władać językiem niemieckim, słowem język niemiecki bywa niezbędnym nietylko dla umysłowego pracownika, ale także dla przemysłowca i dla kupca. W poczuciu tej konieczności i niedostateczności nauki języka niemieckiego udzielanej w naszych szkołach średnich, zdarza się, że coraz liczniejsze grono rodziców i opiekunów wysełа swoje dzieci do gimnazyów niemieckich w kraju i po za krajem.

A wątpię, aby to było zbawiennem, czy to dla rozwoju szkolnictwa narodowego w ogóle, czy to dla chłopców, których musiano przenieść w zupełnie niemieckie otoczenie, aby umożliwić odpowiednie ich wykształcenie.

P. Czerkawski zdając sprawę z wniosku ks. Sapiehy w imieniu komisyi edukacyjnej wskazał główne przyczyny niedostatku. Znakomita jego praca, która się obecnie w naszych rękach znajduje uwalnia mowcę zapisanego w tej sprawie od wielu wywodów. Że jednak sprawa edukacyi narodowej jest niezmiernie ważną, przeto proszę Wysokiej Izby o pozwolenie poczynienia jeszcze kilku uwag a to po części idąc za wskazówkami danemi przez szanownego sprawozdawcę, a po części przychodząc w tym samym kierunku do dalszych jeszcze wniosków.

Podobnie jak krakowska akademia umiejętności, doszedłem niestety do tego przekonania, że ogólny poziom nauki gimnazyalnej cofa się, a to, nie w naszym kraju wyłącznie, ale w całem może Państwie. Nietylko nauka języka niemieckiego nie domaga.

W równie opłakanym stanie jest nauka innych równie ważnych przedmiotów. Nigdy nie uczono tylu rzeczy w gimnazyum z tak niedostatecznym skutkiem. Młodzież przygnieciona nauką traci wszelką swobodę, wszelki polot i nawet zdrowie; lata życia, które powinne być najszczęśliwszemi, stają się prawie podobnemi do życia więziennego. A po skończonem gimnazyum widzą rodzice z przerażeniem, że ich własne ofiary i trud nieopisany dzieci pozostały bez skutku (brawo). Chłopiec przelazł przez ośm klas, i zdał maturę, ale wykształcenia nie posiada. Męczono go ustawicznie, łacińską, grecką i niemiecką gramatyką, uczono go rozmaitych filologicznych kuryozów, napełniano go słuszną

nienawiścią dla wszelkiego humanizmu i wszelkiej poezyi, a jeżeli się zejdzie ze swoim dziadkiem, albo stryjem antiquae educationis, chłopiec przez niego żartem zagadniony po łacinie, zmięsza się i nic odpowiedzieć nie zdoła. Umie ślicznie za pomocą prozaicznego dosłownego tłumaczenia dla szkoły tłómaczyć Horacego, albo nawet Sofoklesa i bardzo dużo wie o nieregularnych aorystach. Ale po łacinie nie umie. A przecież ten chłopiec ma poźniej uczyć się pandektów, albo czytać ojców kościoła; ma badać stare kroniki i akta, albo ma zrozumieć ducha i mocy terminologii przyrodniczej; albo wreszcie ma zgłębić ducha własnej mowy, lub też pisma dawnych filozofów.

Do jednej z tych rzeczy winno wykształcenie gimnazyalne koniecznie usposobić. A oto wydała szkoła uczonego nieumiejącego po łacinie!

Historya przedstawia się gimnazyaście jako suchy katalog dat i faktów pozbawionych życia i duszy. Bywa często przedmiotem znienawidzonym. Zapału w nikim nie wzbudzi. Domagają się od ucznia znajomości wszystkich bitew w wojnie Peloponeskiej, albo siedmioletniej. O cnocie obywatelskiej nic się nie dowie uczeń. Za to uczył się w niższem gimnazyum wiele ma uczniów księstwo Koburg Gotha? Rozumie się, że skończywszy naukę zapomni pośpiesznie i to co potrzebne i to co niepotrzebne w historyi. Chwalebnym postępem w gimnazyach nowszych jest to, że uczą także nauk przyrodniczych: ale nie to jak tych nauk uczą? Nauka ta winna zaprzyjaźnić z naturą i oczy otworzyć na to, co nas otacza. Prócz tego mniej może subtelna, ale jasna i dostępna klasyfikacya zwierząt, roślin i zdarzeń fizycznych, oparta na zewnętrznych ogólnych i widomych cechach, winna młodzież zaprawiać do klasyfikowania odebranych wrażeń, bez którego nie masz ani umiejętnego ani poprawnego myślenia.

Zamiast tego uczą młodzieży formuły uzębienia jeża i krystalografu, a opierają klasyfikacyę zwierząt o paleontologię, której wcale nie uczą. A zatem nauka przedstawia się uczniom jako zbiór chińskich a niezrozumiałych formułek. Wyobrażają sobie, że się uczą na to tylko, aby pozdawać egzamina i że szkoły publiczne na to chyba wymyślono, aby profesorowie mieli utrzymanie i aby uczniowie rodzicom nie zawadzali w domu. Nie ma czasu jeszcze mówić dalej o innych niedostatkach nauki. Wszak już niedługo obradować będzie Sejm, który obradował bardzo krótko. A więc długa mowa grzechem. Niechaj mi tedy wolno będzie streścić to, co już powiedziałem, i co jeszcze miałbym powiedzieć w tych oto słowach: Uczeń, który skończył gimnazyum, umie zwykle o wiele mniej od swojej siostry, wychowanej w szlacheckim dworze na wsi, albo w jednym z naszych lepszych pensyonatów, naprzykład w Jazłowcu i to nie tylko po niemiecku. A teraz niechaj mi będzie wolno, dla braku czasu, równie pospiesznie i niedostatecznie wskazać na środki mogące umożliwić poprawę naszej edukacyi publicznej.

A najpierw nietrzeba ani jednego przedmiotu wykreślić z programu gimnazyalnego. Nie trzeba w naszym kraju ani jednego gimnazyum zwinąć, bo i tak są rzadko po kraju rozsiane.

Ale trzeba, żeby ostrzejsze egzaminowanie i klasyfikowanie zmniejszyło ilość uczniów gimnazyalnych, a raczej trzeba dążyć do tego, aby w w gimnazyum ci tylko się kształcili, na których większe zdolności, albo większy majątek nakładają większe obowiązki społeczne; a zatem ci, którzy mogą płacić znaczne czesne, albo którzy zasługują istotnie na stypendyum. Inni liczniejsi uczniowie zawalają tylko klasę, uniemożliwiają naukę, a później pomnożą ilość nieprodukcyjnych a nieszczęśliwych jednostek. Gimnazyum powinno kształcić uczonych i powinno dorość do tego zadania, jeśli społeczeństwo nasze ma być społeczeństwem cywilizowanem.

Ale wszyscy wykształceni w społeczeństwie nie powinni być uczonymi, a naród w którym każdy przez próżność chce, aby jego syn był uczonym, nie jest zdolen do życia.

A zatem trzeba urządzić gimnazya tak — aby mania gimnazyalna została ukróconą, bez szkody dla nauczycieli i dla zdolniejszych uczniów. A obok gimnazyów trzeba pourządzać szkoły przemysłowe i szkoły wydziałowe, któreby z łona swojego wydawały pracowników, mniej zarozumiałych, mniej pretensyonalnych, ale szczęśliwszych i użyteczniejszych. Wiem, że to co mówię, jest bardzo niepopularne w społeczeństwie naszem. Ale przez miłość dla tego społeczeństwa muszę to mówić i powtarzać. Społeczeństwo nasze ani zdrowem, ani silnem, ani bogatem nie będzie, póki szkoły wydziałowe i przemysłowe nie dadzą mu chłopów i rzemieślników, którzy będą ludźmi wykształconymi, a nie uczonymi,

nie przestając być chłopami i rzemieślnikami, i póki zdolniejsi pracownicy nie będą wychodzić z kraju naszego w świat szeroki, aby pracować i zarabiać za młodu, a potem wzbogaciwszy się, wrócić do kraju, i tu dostatnie założyć rodziny polskie.

Skoro ci tylko zostaną w gimnazyach, którzy w nich być powinni, trzeba się starać o to, żeby po gimnazyach chłopców nauczano. Obecnie rzekłbym, że egzaminują tylko chłopców, że ich nie uczą wcale. Po szkołach ludowych usiłuje nauczyciel każdą rzecz wyłożyć jak najdobitniej. Dzieci, które chodzą do gimnazyum, nie są starsze od tych, które uczęszczają do szkół ludowych, a nauczyciel poprzestaje na tem, że im zadaje pensum, do którego doda w najlepszym razie akademicki wykład, jak gdyby miał do czynienia z dojrzewającą młodzieżą. Przytem każdy nauczyciel myśli tylko o przedmiocie, który sam wykłada, chłopców zna bardzo niedokładnie — nie może się nimi interesować, nie umie uwzględniać ich różnorodnych zdolności i usposobień; zadaje to, co może, aby wyczerpać program własnej nauki, niedorzecznie przeładowany suchemi i wcale niezrozumiałemi szczegółami, a o tem nie pomyśli nawet, że i drudzy nauczyciele to samo robią. Filolog kształci na podstawie gramatyki Kurcyusza, porównawczych filologów, fizyk dręczy umysł z konieczności niedokładnemi dowodami matematycznemi, a żaden z nich o tem nie pomyśli, że się to wszystko w jednej głowie pomieścić nie może i że z tego wszystkiego tylko chaos powstanie. Temu wszystkiemu winne zarówno system, jako też tego systematu wykonanie. Trzeba, jak słusznie zauważał poseł Czerkawski, aby nauczyciel każdy znał swoich uczniów prowadząc ich przez czas dłuższy, trzeba aby nauczycieli gimnazyalnych uczono pedagogii i ażeby na tę naukę kładziono nacisk należyty; trzeba jednak także i tego, aby nauczyciele mieli pogląd na całość nauki uczniów. Konferencye licznego grona nauczycieli tego poglądu nieumożliwiają. Możeby dobrze było, aby gimnazyum podzielono na trzy części, i to tak, aby osobna grupa nauczycieli prowadziła młodzież przez pierwszych klas cztery, a osobna przez następnych klas dwie i ażeby dopiero w ostatnich dwu klasach zawodowi nauczyciele do przedmiotów zastąpili pedagogów. Wtedy byłoby w każdej z dwu niższych grup tylko po czterech nauczycieli, z których jeden by wykładał języki i historyą, drugi matematykę, przedmiot niezmiernie ważny i nauki przyrodnicze, trzeci był katechetą, a czwarty nauczycielem żywego a obcego języka niemieckiego. I toby może było dobrze, gdyby wrócono do półrocznych egzaminów, a przez to zyskano więcej czasu do nauki w szkole, do wykładów, których tak żmudna praca w domu nigdy nie zastąpi. Mogłyby historyczne i przyrodnicze wykłady wtedy nabrać ciepła i życia, a przechadzki i majówki mogłyby nawet czasem uzupełniać entomologię, ornitologię i botanikę. Nie tak nieustannie do książki przykuty chłopiec nauczyłby się może więcej jak dziś.

Ściślej w związku z dzisiejszą debatą kwestya nauki czterech języków, których wykład jest po naszych gimnazyach konieczny. Otóż i tu znowu muszę się zgodzić z Panem Czerkawskim, wspominając upragnioną zmianę metody filologicznej na praktyczniejszą.

Celem nauki jakiegokolwiek języka powinno być to, aby się chłopiec tego języka nauczył i korzystał z pięknych i użytecznych rzeczy, jakie w tym języku napisano. A zatem nauka gramatyki obcego języka powinna być tylko środkiem a nie celem. Dawszy podstawy gramatyki chłopcu, powinno się czytać jak najwięcej, i to rzeczy zajmujących, bez egzegezy i filologicznego komentarza, które tylko do treści dzieła zniechęcają. Z razu powinna młodzież słownie tłumaczyć wszystko co czyta. Skoro to możliwe, już tylko czytać i od czasu do czasu opowiedzieć, to co przeczytała; przy językach klasycznych choćby po polsku, przy niemieczyźnie po niemiecku. Prócz tego, niechby młodzież dużo z polskiego na niemieckie i łacińskie piśmiennie tłumaczyła.

Języki klasyczne powinne treścią dzieł czytanych kształcić w młodzieży poczucie obywatelskiej cnoty i gust estetyczny, wtedy tak dzieci jak rodzice zrozumieją snadnie na co się nauka tych języków przydała. Język niemiecki nietylko pięknością wybranych klasycznych dzieł winien zachwycać. Oprócz tego byłoby rzeczą pożądaną, aby czytanka niemiecka mieściła w sobie mnóstwo realnych wiadomości, mianowicie co do rzeczy niemieckich, i aby młodzież tłumaczyła piśmiennie na niemieckie rzeczy tyczące się nauk poszczególnych, jako najskuteczniejsze ćwiczenie w języku niemieckim. Na naukę gramatyki filologiczną znajdzie się także miejsce, ale przy nauce języka rodzinnego obfitującego w formy. Tu także należałoby się postępywać wedle mę-

tody porównawczej. Chłopiec powinien w wyższem gimnazyum poznawać podstawy, z których wyrosły język i literatura ojczysta. To jest i dziś częścią programu szkolnego i uczeń szkół niemieckich w Austryi poznaje zasady gotyckiego, staro i średnioniemieckiego piśmiennictwa. Zastosowanie podobnej nauki do języka polskiego pojęto bardzo jednostronnie i lękliwie i doprowadzono do tego, że opowiadanie o średniowiecznej literaturze polskiej zasadza się na twierdzeniu, że tej literatury nie masz.

Byłoby natomiast rzeczą pożądaną, aby najpierw obznajomiono ucznia z zasadami języka i pisowni starosławiańskiej, tudzież ze skarbem podań i mitów słowiańskich przechowanych w najdawniejszych kronikach i w pieśniach ludowych. Następnie należałoby się go zaznajomić z zasadami języka staroruskiego i z literaturą staroruską, która poniekąd poprzedziła rozwój literatury polskiej. Na tej szerokiej, podaniowej, kronikarskiej, ludowej i filologicznej podstawie, można dopiero oprzeć postęp języka i literatury polskiej, obejmujących w sobie wszystkie te dojrzałe już pierwiastki.

Wspomnieć wreszcie należy o tem, że trzeba przedewszystkiem usunąć z gimnazyów naszych zgubne sprzeczności pomiędzy wykładem i terminologią w książkach szkolnych.

Aby nie odchodzić od filologii, powiem to tylko, że tak w gramatyce niemieckiej, jakoteż w gramatyce łacińskiej przepisanej dla szkół, służy jako podstawa porównania nie ta gramatyka polska, która jest przedmiotem samodzielnej nauki.

Wiem, że reforma szkolnictwa naszego nie od nas wyłącznie zależy. O wiele rzeczy musimy kołatać do Wiednia. Młody jeszcze Minister oświaty ma przed sobą wielkie, a nie taję się z tem, że trudne zadanie, które może dla naszego kraju tylko w tym razie przeprowadzić pomyślnie, jeżeli będziemy jemu mówić prawdę i jeżeli zechce to słyszeć co my mówimy. Ważny krok w kierunku niezbędnej reformy został dokonany, z chwilą, w której się Pan Minister przychylił do przedstawień krajowej komisyi dla przemysłu, w sprawie szkół przemysłowych. Za to mu serdecznie dziękuję. Ale to pierwszy krok dopiero, sam sobie zgoła niedostateczny. Dalszych kroków oczekuję od Sejmu, Rady szkolnej i Ministerstwa. (Liczne brawa.)

P. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Jerzy Czartoryski ma głos.

Poseł ks. Jerzy Czartoryski. Panowie! Chcąc mówić o wniosku przedłożonym nam przez p. Adama Sapiehę, a dziś przez komisyę, powiem od razu, z jakiego założenia wychodzę i w jakim kierunku będę mówił. Chcąc ściśle trzymać się rzeczy, chciałbym naprzód mówić o wrażeniu pierwszem, które ten wniosek uczynił, dalej o bliższem zastanowieniu się nad tym wnioskiem, które oczywiście później nastąpiło, dalej, że należy uwzględniać przy tem pewne uboczne, ale nie mniej za to ważne okoliczności, które wpływają na sposób pojmowania tego wniosku, które z tego wniosku robią sprawę nieco skomplikowaną; a nareszcie chciałbym dojść do zredukowania sprawy do najprostszych rozmiarów, celem ostatecznego jej załatwienia.

Wniosek ks. Sapiehy został, jak wszystkim wiadomo, od razu przychylnie przyjęty, nietylko w Sejmie, ale i w szerszych kołach. Później, kiedy się bliżej zastanawiano nad jego treścią i możliwemi następstwami, nie mogło się obejść bez pewnych wątpliwości, może bez pewnych obaw w obec owych możliwych następstw, a po za krajem oczywiście nie obeszło się bez podejrzywań, bez uprzedzeń, bez insynuacyj, bez owej złej wiary w ocenieniu takich wniosków, do której to złej wiary jesteśmy niestety przyzwyczajeni, i przeciw której słusznie wnioskodawca z góry się zastrzegł.

Ale bo też nie dziw, że tak było, że tak być musiało, gdyż tu trzeba zważyć na to, że nie idzie tu o lepsze, praktyczniejsze, dokładniejsze nauczanie się jakiegobądź języka obcego, ale idzie tu o naukę języka niemieckiego. Temu zaprzeczyć nie można, że język niemiecki dla nas ma specyalne, odrębne cechy.

Że język niemiecki u nas ma swoje dzieje, że język niemiecki wpływał u nas na rozwój naszego kraju, naszego języka, naszych stosunków i dodatnio i ujemnie, w kierunku narodowym, politycznym i prawnopolitycznym. Wszak były czasy, dawniej, kiedy język niemiecki a raczej literatura i poezya niemiecka wywierały wpływ dodatni na rozwój naszego piśmiennictwa, naszej poezyi; ale przyszedł i czas, gdy tenże język niemiecki stał się u nas narzędziem wynarodowienia i zdemoralizowania. Od tego

naruszenia praw naszych zostaliśmy oswobodzeni w skutek poczucia sprawiedliwości ze strony Monarchy i zdrowego pojmowania sytuacyi ze strony jego doradców.

W nowszych czasach jednak stronnictwo nam przeciwne w Wiedniu stara się usilnie o narzucenie krajom nie niemieckim języka tego jako państwowego, jako urzędowego, a jeżeli dla naszego kraju wyjątek zrobiono w owych znanych wnioskach co do języka urzędowego u nas, to nie zrobiono wyjątku co do szkolnictwa naszego, bo w owych wnioskach zawarty jest projekt, aby bez zezwolenia Sejmu krajowego, bez zezwolenia kraju mógł być ten język zaprowadzony w szkołach naszych ludowych. Nie przystając na to, nie zapoznawajmy jednak wartości tego języka jako przedmiotu nauki, ani jego użyteczności w stosunkach z obcymi, oraz i dla młodzieży naszej, poświęcającej się różnym zawodom.

Chcąc zatem uniknąć nieporozumień, usunąć wątpliwości i osiągnąć cel wskazany przez wnioskodawcę i dziś przez komisyę, należy w tem proponowanem dochodzeniu istniejących braków oraz i w środkach zaradczych, trzymać się, jak to już poprzedni mowca wykazał, trzymać się ściśle tego, czego nam potrzeba będzie dla dalszego naszego kształcenia i dla stosunków naszych koniecznych z innymi żywiołami monarchii.

Jedyną zaś drogą do tego celu, jest mojest mojem zdaniem postępowanie „sine ira et studio. - Sine ira: bez gniewu, bez uprzedzeń, bez goryczy, do której, dalibóg, nie brak nam powodów, wobec krzywd już doznanych i jeszcze nam nieraz zapowiedzianych.

Sine studio: bez zbytniej gorliwości, bez tej chęci przypodobania się chwilowym prądom, lecz z rozwagą, chłodno, przedmiotowo, i starając się w tej sprawie szkolnej widzieć tylko rzeczywiście sprawę s z k o l n ą, i jako taką sumiennie ją załatwić.

A jeżeli to jest sprawa szkolna, to pamiętajmy, a różne strony w tym kierunku zostały dotknięte przez poprzedniego mowcę, pamiętajmy, że tu nie reforma nauki języka niemieckiego, że reforma szkół średnich w ogóle niejako w powietrzu leży, a to nietylko u nas, ale na całym starym kontynencie. Nie potrzebuję przypominać Panom szeregu posiedzeń tego Sejmu, gdzie ś. p. Szujski tę sprawę poruszył, gdzie on i szanowny sprawozdawca dzisiejszy i inni mowcy szeroko i gruntownie tę sprawę omawiali.

Wszak od kilku lat w parlamencie wiedeńskim przy budżecie szkolnym rok rocznie poruszaną bywa ta sama kwestya. Podobnież w Niemczech, we Francyi, w broszurach i książkach, w kołach parlamentarnych i profesorskich bywa ta kwestya poruszaną. Ona zajmuje bardzo żywo, powiem nawet namiętnie i gorączkowo, szersze koła, nietylko koła fachowe ale i laików a głównie rodziców i opiekunów tej młodzieży, która do szkół średnich uczęszcza.

Temat poruszony w tych rozprawach jest nader obszerny; idzie tu o porównanie wyników rozdziału między gimnazyum a szkołami realnymi, a poniekąd wyników połączonych tych dwóch kierunków, w tak zwanem realnem gimnazyum. Rozchodzi się o braki i niedostatki szkół średnich w ogóle, o znane hasło przeciążenia młodzieży, o dyskusyę nad metodą uczenia historyi i przedmiotów filologicznych, słowem wszystkie niemal sprawy szkolnictwa średniego bywają poruszone. Walka rozpoczęta na całej linii, walka o całą podstawę szkolnictwa średniego, gdyż nietylko utyskują na metodę uczenia przedmiotów filologicznych, ale przyszło do tego, że stawiane jest pytanie: czy podstawa tak zwanego humanizmu, owa podstawa szkolnictwa średniego od czasu odrodzenia aż do dziś dnia, czy ta podstawa odpowiada dziś jeszcze potrzebom naszego nowoczesnego życia, czy odpowiada naszemu sposobowi myślenia, naszym uczuciom, naszym ideałom.

Daleki jestem od tego, abym odważył się pytania te poddać memu ocenieniu. Chciałem tylko zaznaczyć, że te sprawy są poruszone, że są na porządku dziennym, chciałem wskazać, że w tych walkach strona filologiczna właśnie największą odgrywa rolę, że sprawa metody nauczania języków tak starożytnych jak i nowoczesnych najżywiej bywa roztrząsaną, że zatem być może, że skargi podniesione w tym wniosku i w tem sprawozdaniu, a odnoszące się do udzielania nauki języka niemieckiego, może mają pewną łączność i związek ze skargami dążącemi do naprawy i w innym kierunku, tyczącemi się innych przedmiotów szkół średnich; a jeżeli tak, toż dowód, że jeżeli nauka języka niemieckiego

u nas nie ze wszystkiem odpowiada słusznym wymaganiom, to może przyczyna tego leży w tych samych okolicznościach, z których wynikły niedostateczności w innych działach nauki średniej, że zatem ściśle należy dochodzić braków tu wskazanych, a z czasem wyjdą na jaw braki w innych przedmiotach, a jedne i drugie będzie można w tym samym kierunku zbadać i załatwić.

Jeszcze dwie uwagi. Doradzałem zaradzenie potrzebom wskazanym tu „sine ira et studio“, a uwzględniając powody, dla których potrzebujemy języka niemieckiego w stosunku na zewnątrz, ale przy tem nie zapominajmy, że skoro o języku mowa, że z innych powodów, dla stosunków wewnętrznych kraju potrzeba nam władać i drugim językiem krajowym. Przepraszam, że i tu wsuwam tę myśl, ale sądzę, jeżeli tamto dla nas potrzebą, to drugie jest i potrzebą i obowiązkiem.

Co do języka zaś wykładowego, oczywiście ten zostanie nietknięty. Zostało to silnie zamarkowanem w przemówieniu wnioskodawcy i tak samo we wnioskach i sprawozdaniu komisyi, o tem więc nie wątpię, że to co się stanie dla polepszenia nauki języka niemieckiego, stanie się bez naruszenia języka wykładowego.

Jeżeli zaś pomimo tego byłaby obawa, i możeby się przedstawiła niektórym umysłom, że lepsze i dokładniejsze pielęgnowanie niemiecczyzny mogłoby zaszkodzić rozwojowi rodzinnego języka, to ja temu nie wierzę. Tu jeżeliby były braki, toby miały inne przyczyny. My mamy język wykładowy w szkołach i mamy język nasz w urzędzie i sądach. Czy to wystarcza? Nie, panowie. Język w szkołach i urzędach, to jest środek, to jest narzędzie, to jest forma; ten język nam nie pomoże, jeżeli cała nauka nasza, całe postępowanie, całe działanie nasze nie będzie przejęte duchem czysto polskim, a jeżeli przejęte będzie tym duchem, jeżeli będziemy na wskróś Polakami, jeżeli odbije się to w całem naszem działaniu, postępowaniu i w udzielanej u nas nauce, to wtedy nie obawiajcie się panowie wpływu nauki języka niemieckiego, bo dodatkowa ta nauka doprawdy zaszkodzić nam nie potrafi. W tej nadziei, w tej myśli oświadczam, że będę głosował za wnioskami komisyi.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Wysoka Izbo! Nie miałem zamiaru przemawiać w tej sprawie, zdaje mi się bowiem, że sprawozdanie jest aż nadto wyczerpujące, zwłaszcza z uwagi na wnioski, które jako rezultat tego sprawozdania zostały przedstawione i Wysokiej Izbie przez komisyę szkolną do przyjęcia polecone. Jeżeli zabieram głos, to spowodowało mnie do tego przemówienie szanownego kolegi p. hr. Dzieduszyckiego.

Z góry zastrzegam się, że nie będę mówił o tem wszystkiem, co p. hr. Dzieduszycki poruszył, albowiem wychodzi to daleko poza kompetencyę sprawy poruszonej tak dobrze przez wnioskodawcę jak i przedstawionej przez komisyę szkolną. Ale zdaje mi się, że jest to rzeczą niemożliwą, aby uwagi, które tu przez p. hr. Dzieduszyckiego były uczynione, pozostały bez odpowiedzi. P. Dzieduszycki przytoczył wiele faktów, o których nie przeczę, że mogą być prawdziwemi, ale chociaż on tego sam wyraźnie nie uczynił, możnaby z faktów owych wyprowadzić zarzut ogólny, zarzut, któryby spadł na całe nauczycielstwo naszych szkół średnich, zarzut, któryby mógł nawet spowodować mniemanie, jakoby nauczyciele naszych szkół średnich swoich obowiązków nie pełnili w ten sposób, jak nauczyciele szkół średnich w innych krajach koronnych i jakoby pod tym względem było u nas gorzej.

Że w szkołach średnich wiele w kierunku poruszonym poprawić można, o tem jestem przekonany, a co się tyczy specyalnie mojej osoby, to mogę się w obec Wysokiej Izby odwołać się do tego, że przed 11 laty wystąpiłem z wnioskiem zaprowadzenia seminaryów, który to środek zdawał mi się być najlepszym do osiągnięcia pożądanego celu. Ależ Panowie łatwo powiedzieć „zaprowadzić seminarya“, inaczej się rzecz przedstawia, jeżeli ta myśl praktycznie ma być przeprowadzoną. Proszę się przypatrzeć co się dziś pod tym względem dzieje w całej Europie. Pedagogowie zastanawiają się nad tem, jakby myśl ową wprowadzić w życie, jednakowoż kwestye z niej wynikające nadzwyczaj są trudne i dotychczas rozwiązane nie zostały. Cóż ztąd wynika? Oto, że jakkolwiek ukończony akademik wychodzi z Wydziału filozoficznego z dostateczną wiedzą, to jednak o tyle nie umie jej należycie spożytkować, że jako nauczyciel w szkołach średnich często nie wie, jakiego ma sposobu użyć,

ażeby powierzone swej pieczy i wychowaniu umysłowemu dzieci rozmaitych przedmiotów najprędzej nauczyć. Otóż, jak powiedziałem, ta trudność zachodzi i w tej przynajmniej chwili nie ma innej na to rady, jak przysłuchiwanie się starszym doświadczonym nauczycielom i podawanie ze strony dyrektora należytych wskazówek. Ale jeden fakt przytoczyć tu muszę, stając w obronie nauczycielstwa, któreby mogło sądzić, że niesłusznie przeciwko niemu podniesiono zarzuty. Nauczyciele szkół średnich starają się bowiem o to, ażeby pod tym względem było lepiej. Wszak Panowie, powszechnie wiadomo, że zawiązano towarzystwo nauczycieli szkół średnich, do którego należą i profesorowie Uniwersytetu tak lwowskiego, jako też i krakowskiego i że usiłowania towarzystwa tego w sprawach poruszonych przez p. hr. Dzieduszyckiego bardzo są chwalebne, a nawet już skuteczne wydały owoce. W obec tego więc niepodobna, jak powiedziałem już poprzednio bez odpowiedzi pozostawić uwagi, jakie tu uczynił p. Wojciech hr. Dzieduszycki. O szczegółach przez niego poruszonych, o pojedyńczych przedmiotach, o metodzie mającej być zastosowaną do najlepszego ich nauczania, mówić nie będę.

Wspomnę tylko o jednym zarzucie, mianowicie o zarzucie, że młodzież dzisiejsza nie umie po łacinie mówić, jak dawniejsza i że może być wprowadzoną w ambaras przez kogoś „antiquae educationis“. Prawda! ale w dawniejszych czasach używano łaciny jako języka wykładowego w przedmiotach pojedynczych, uczeń odpowiadał w gimnazyum po łacinie, można więc było nabrać wprawy w mówieniu. Co innego Panowie mówić językiem, a co innego rozumieć język. Dzisiaj nauczyciel w szkołach średnich dąży do tego, ażeby młodzież poznała języki klasyczne, pojęła ich ducha i piękną stronę wzorów znakomitych klasyków miała odsłoniętą. Jeżeli nie wszędzie nauczyciel zadanie swe pojmuje należycie, to mógłbym jednak Panom przytoczyć nazwiska wielu nauczycieli, którzy dorośli temu zadaniu, którzy też przejęci miłością dla nauk klasycznych i nauki te w sposób odpowiedni między swymi uczniami krzewią. Twierdził także p. hr. Dzieduszycki, że pomiędzy rozmaitymi środkami, któreby zapobiegły mnożeniu się wielkiej liczby uczniów w gimnazyach, bardzo skutecznym środkiem było by ostrzejsze z nimi postępowanie.

Moi Panowie, z tym środkiem trzeba być nadzwyczaj ostrożnym. (Brawo!) Dlaczego? Oto, ponieważ nigdy nie można wiedzieć, jakie talenta, jakie zasoby wiedzy w dziecku 10cio lub 14sto letniem się mieszczą. Ja jako profesor Uniwersytetu mogę powiedzieć, że często uczniowie, którzy mają celujące świadectwa z gimnazyów, u nas są miernymi uczniami, gdy przeciwnie uczniowie, którzy zaledwie przechodzili, szczególniej przez niższe klasy gimnazyalne, w Uniwersytecie zwłaszcza na wydziale lekarskim odznaczają się potem znakomitymi postępami. Czy sądzicie Panowie, że może niesprawiedliwie ich sądzono w gimnazyum? Nie. To się nie raz zdarza, że chłopiec ma wielkie zdolności i chęci do nauk klasycznych lub do historyi, a nie może pojąć najprostszych zasad matematyki, albo odwrotnie. Pod tym tedy względem trzeba nadzwyczajnej ostrożności ze strony nauczyciela, aby mógł się zbliżyć do dziecka i starał się poznać jego talenta. Trzymać się bezzwględnej ostrości, znaczyłoby zwichnąć nieraz talenta, które na przyszłość mogłyby nam być bardzo pożyteczne.

Jedyny i najskuteczniejszy środek na wytknięte wady jest dobry nauczyciel i dobry dyrektor. Trzeba się więc starać o materyał, z którego byśmy mieli dobrych nauczycieli i dobrych dyrektorów. Dotąd tego materyału tak wiele nie było, a w tym kierunku usiłowania są jak wiem, już podjęte.

Co się tyczy specyalnie języka niemieckiego, o którym tu mowa, nie sądzę, ażebyśmy przy użyciu środków, jakie dzisiejsze ustawy podają, mogli zdziałać to, iżby uczniowie gimnazyalni po ukończeniu gimnazyum władali tym językiem jak rodowici Niemcy, gdyż na to potrzeba ciągłej i bezustannej wprawy, której uczniowie w naszym kraju tutaj absolutnie mieć nie będą i mieć nie mogą. Idzie tu jednak o to, ażeby w ramach dzisiejszych ustaw polepszyć tę naukę, a polepszyć ją można. Do tego polepszenia atoli skuteczniejszego nie znam środka, jak właśnie tego, o którym wspomniałem dziś w mem przemówieniu t. j. dobrego nauczyciela. Jeżeli my będziemy mieli dobrych nauczycieli do języka niemieckiego, to z pewnością uczniowie wyjdą z gimnazyum z lepszą znajomością tego języka. A ponieważ wniosek komisyi szkolnej do tego dąży, pozwalam sobie przyjęcie jego jak najgoręciej polecić Wysokiej Izbie. (Brawo).

P. Dr. hr. Wojciech Dzieduszycki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki. Muszę sprostować, że nie ja czyniłem zarzuty naszym nauczycielom szkół średnich. Winiłem system; powiedziałem, że skutki zbytecznej polimachii dają się wszystkim nam w kraju uczuwać. Właśnie w tym względzie zachodzi różnica, i to obecnie konstatuję, między zapatrywaniem, które ja wygłosiłem, a między tem co tutaj wygłosił p. Rektor Dr. Zoll. Ten to bowiem szanowny mowca powiedział, że jest system taki, iż tylko wyjątkowo znakomici nauczyciele z tym systemem sobie dają radę i utrzymywał dalej, że nauczyciele uczą źle i że tylko wyjątkiem są ci, którzy uczą dobrze, a jeżeli co jest złego, to jest to wina nauczycieli. Jeżeli więc kto tę winę na barki nauczycieli stacza, to z pewnością p. Rektor Dr. Zoll, a nie ja. Konstatuję, że mojem zdaniem system powinien być taki, ażeby średnia dostępna siła nauczycielska mogła skutecznie swojemu zadaniu sprostać.

Zadaniem nauczycieli jest rozpatrzyć się w umysłowych zdolnościach chłopca, aby módz go nauczyć nie subtelności języka, które dla dziecka są niedostępne, ale raczej tego, aby chłopiec język rozumiał i posiadał, ażeby miał zmysł dla historyi i nauk przyrodniczych itd. A więc odpieram przedewszystkiem od siebie ten zarzut, jakobym chciał stanowi nauczycielskiemu jako takiemu czynić wyrzuty. Powtarzam, że winiłem system i pragnę, ażeby system był taki, w którymby nauczyciel mógł się zorjentować dokładnie w zdolnościach umysłowych swoich uczniów; powinien być system taki, w którymby większy nacisk można położyć nie na wykład akademicki, ale na nauczanie właściwe, mniej na zadawanie lekcyi po za szkołą. Jeszcze raz powiadam, że nie chodzi o nacisk na wykład akademicki, bo widzę z rozmów teraz prywatnych, że rozumiano mnie pierwej, jakobym powiedział, iż chodzi o wykład akademicki w gimnazyum. Tak nie było, chodzi o to, ażeby nauczyciel był taki, iżby mógł uczyć i nauczyć, i ażeby z tej nauki praktyczne rezultaty objawić się mogły. (Brawo!).

P. Dr. Majer. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Dr. Majer. Długo Panów zajmować nie będę, chciałbym bowiem jedynie zwrócić rzecz na właściwe tory. Jakoż przyznacie Panowie, że w wielu względach od niej odstąpiono. Słyszeliśmy tutaj uwagi, wynikające wprawdzie niewątpliwie z najlepszych chęci i świadomości rzeczy; jednakże tak dalece odstępujące od właściwego przedmiotu, a tak z istoty swojej ważne, że każda, gdybyśmy nią szczegółowo zająć się tu chcieli, mogłaby zająć przynajmniej jedno posiedzenie. Z tego samego już wynika, że wchodzić w poruszone tu, odstępujące mniej więcej od właściwego przedmiotu szczegóły, byłoby rzeczą niepodobną.

Komisya też nie inaczej na to się zapatrywała. Miała ona odstąpiony do zbadania wniosek wielce szanownego posła ks. Sapiehy. Wniosek ten, jak Sejm tak i ja i cała komisya zgodnie ze swym sprawozdawcą, uznała za bardzo ważny i w stosunkach naszych za zupełnie usprawiedliwiony. Aczkolwiek bowiem uważając powierzchownie, zdawałby się on wstrętnym dla nas o tyle, że w ochronie naszej narodowości, pracując długo nad wyjednaniem własnemu językowi przynależnego znaczenia, nie chcielibyśmy upośledzać go innym; to jednak komisya upatrywać w nim musiała środek, któremu, gdyby się nie stało zadosyć, narodowość nasza nie mogłaby być zastąpioną tam, gdzie dla dobra kraju, bo dla pilnowania jego interesów, znajdować się powinna. To główny wzgląd, wobec którego inne na teraz pominę.

Tak pojmuję myśl wnioskodawcy, i uznając jej ważność w całej zupełności, komisya uczyniła sobie przedewszystkiem pytanie, czy w istocie pod względem języka niemieckiego rzecz się ma tak niekorzystnie? a jeżeli tak jest, to w jaki sposób zaradzićby temu należało?

Co do pierwszego pytania, mniej więcej miała ona to samo przekonanie, jak wielce szanowny wnioskodawca; mimo to jednak przyznacie zapewne Panowie, że jeżeli pojedynczy z pomiędzy nas mogli mieć sposobność przekonania się o tem należycie, to Sejm w całości swojej jako władza ustawodawcza, nie mając do czynienia z wykonywaniem przepisów, nie może też decydować wprost o stanie poruszonej tu kwestyi.

To uwzględniając komisya zgodnie z szanownym p. referentem Czerkawskim, uznała za właściwe, ażeby Wysoki Sejm zażądał w tej

mierze wyjaśnienia od właściwej Władzy. Odpowiedź jej przewidywać wprawdzie możemy, uprzedzać jej jednak nie należy.

To na usprawiedliwienie pierwszego z wniosków komisyi.

Gdyby opinia Rady szkolnej w porozumieniu z Wydziałem krajowym stwierdzała stan przez szanownego wnioskodawcę przedstawiony, byłoby dalsze pytanie, co skutkiem tego czynićby należało?

Do tego zmierza drugi wniosek sprawozdania, w którym komisya proponuje zażądanie stosownych uwag od tych samych Władz, do których odwołać się i pod względem pierwszym za właściwe uznała, to jest do Rady szkolnej w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Może w komisyi naszej nie brakłoby sił do przedstawienia Wysokiej Izbie wprost środków, zdolnych zaradzić brakowi, który nas tu zajmuje; nie uczyniła jednak tego już z tego powodu, że, stosownie do wniosku pierwszego, oczekuje ona dopiero od właściwej Władzy stwierdzenia tego niedostatku, a jeśli jest, to w jakim stopniu i w jakim kierunku; następnie zaś dlatego, że podzielając charakter tej Wysokiej Izby, jako Władzy ustawodawczej, uznała za konieczne wysłuchać pierwej opinii odpowiedniej w tym razie Władzy wykonawczej, z powołania swego do czuwania nad nauką obowiązanej.

Do tego więc jednomyślnie przystąpiła komisya, zgodnie z propozycyą szanownego referenta. Otrzymana tą drogą opinia, może być dopiero podstawą narady komisyi, a następnie jej wnioski przedmiotem rozprawy i uchwały Wys. Sejmu.

Zdaje się, że tak postępując komisya uczyniła zadosyć swojemu zadaniu. Uznając ważność odstąpionego sobie wniosku, rozebrała go wszechstronnie, a to doprowadziło ją do obrania drogi, o jakiej tu nadmieniłem, najskuteczniej prowadzącej do celu, a więc jedynie właściwej.

Nie słyszałem, żeby którybądź z mowców wystąpił przeciw temu z jakimkolwiek zarzutem; lecz skoro dyskusya przeszła granicę właściwego przedmiotu, staraniem mojem było jedynie sprowadzić ją do właściwego toru, i to tem bardziej, że, jak się pokazuje, uboczne okoliczności, jakie tu poruszono, już wywołały polemikę, odwodzącą od właściwego przedmiotu. Cóż dopiero, gdybyśmy zapuścić się chcieli w rozbiór szczegółowy! Z tego pokuzuje się, że nie tu czas i miejsce do tego rozbioru.

Wspomniał, nie pomnę czy p. hr. Dzieduszycki, czy ks. Czartoryski, że sprawa nauki w szkołach średnich była poruszoną w swoim czasie przez ś. p. Szujskiego; i my czujemy to niemniej, że nauka w gimnazyach w inny tryb wprowadzoną być powinna, i że poprawa w tej mierze pod pewnym względem byłaby konieczną; teraz wszelako mamy do czynienia z jednym tylko szczegółem, t. j. z językiem niemieckim, nad tem też tylko zastanawiała się, do tego ograniczyła się komisya. Przyjdzie czas, że i ogół przedmiotów w gimnazyach wykładanych weźmiemy pod uwagę.

Teraz proszę Panów, i spodziewam się, że poprzestaniecie na tem, co przekłada komisya i przystąpicie do wniosków, zgodnie za zdaniem szanownego p. referenta, przez nią uczynionych. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Radca Czarkowski jako Komisarz rządowy. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy Radca Czarkowski ma głos.

P. Radca Czarkowski jako Komisarz rządowy. Sprawa podniesiona nauki języka niemieckiego w szkołach średnich, a w szczególności w gimnazyach, poruszona przez posła ks. Adama Sapiehę, tak w uzasadnieniu tego wniosku przez wnioskodawcę samego, jak w sprawozdaniu, przedłożonem przez komisyą szkolną, a nie mniej w przemowach, wygłoszonych przy dzisiejszej rozprawie, znalazła należyte uzasadnienie i poparcie.

Muszę skonstatować szczególnie dwa ważne momenta w tych rozprawach: raz uznanie ważności samej sprawy; drugi raz życzliwość dla niej. Z jakiegokolwiek stanowiska wychodząc, objawiono powszechnie życzliwość dla sprawy, wskazując ważność jej, a przytem dążność, by Władzy szkolnej krajowej przyjść w pomoc w tym kierunku, iżby w obrębie obowiązujących ustaw podnieść naukę języka niemieckiego w naszym kraju. Na uzasadnienie pierwszy z mowców, który w sprawie tej głos zabierał, podał szereg argumentów, którym ze stanowiska Rządu tylko przyklasnąć można. Są to argumenta doniosłości praktycznej, utylitarnej, ze względu na stosunki kraju na-

szego do Monarchii i argumenta ze stanowiska ogólnego znaczenia języka niemieckiego, jako języka narodu z pośród narodów cywilizacyi zachodniej najbardziej do nas zbliżonego. Atoli w uzasadnieniu swojem podał szanowny mowca także moment inny, któryby może wymagał pewnego wyjaśnienia. Wychodzi z tego założenia, że dla tego należy przyjść w pomoc nauce języka niemieckiego, bo bardzo źle na tem polu w szkole się dzieje. Czy nie jest to zapatrywanie nieco pesymistyczne? W pierwszym rzędzie możnaby słusznie zapytać: kto stwierdził, że tak źle się dzieje z nauką w szkołach średnich? że uczniowie, którzy ukończyli gimnazyum, językiem niemieckim bardzo słabo władają? Gdzie są organa właściwe, które to stwierdzają? Po raz ostatni stwierdza się wiadomości uczniów z języka niemieckiego przy egzaminie dojrzałości wobec komisyi i delegata krajowej władzy szkolnej. Pytam, gdzie jest dalsza chwila w życiu abiturjenta, w której miałby składać dowody znajomości z języka niemieckiego? Wszak po egzaminie dojrzałości następuje czteroletni kurs studów prawniczych lub innych studyów uniwersyteckich, gdzie tego dowodu nie składa. Nie ma więc organu, tego właściwego trybunału, któryby miał to stwierdzać. W stosunkach prywatnych spotyka się abiturjenta, który po roku, po dwóch latach, odkąd złożył egzamin dojrzałości, nie umie się w życiu towarzyskiem tem językiem wyrażać dobrze w mowie potocznej. To jest rzecz bardzo naturalna! Wszak i za czasów języka wykładowego niemieckiego nie dochodził uczeń do tej biegłości, by nie tylko o przedmiotach szkolnych wyrażać się w języku niemieckim płynie i wyraźnie, ale także o innych, o których w szkole nie miał sposobności słyszeć.

W tej mierze pewne zastrzeżenie co do wywodów szanownego mowcy byłoby potrzebne.

Z własnego doświadczenia nie mógłbym żadną miarą twierdzić, iżby w tak wysokim stopniu potrzeba poprawy, by dziś można brać za punkt wyjścia skreślony przez szanownego mowcę stan rzeczy.

Jak w innych działach nauki szkolnej, tak i tu wiele zależy od składu grona nauczycieli, od nauczyciela języka niemieckiego itd. W tym kierunku da się niezaprzeczenie przy dłuższej pracy wiele zrobić, ale ażeby podstawa, z której się wychodzi, była tak złą, tegobym potwierdzić nie mógł.

Biorąc asumpt z jednego ustępu w sprawozdaniu komisyi szkolnej, szanowny poseł hr. Dzieduszycki uważał za rzecz właściwą połączyć sprawę języka niemieckiego ze sprawą organizacyi szkolnictwa średniego w ogóle i jak w w pierwszym punkcie, tak i w drugim w czarnych bardzo kolorach przedstawić stan faktyczny.

Jest to przedmiot odległy od właściwego zadania, o które chodzi. Dla tego tylko dodatkowo pokrótce o tem wspomnę, zwłaszcza, że już szanowny poseł pan rektor dr. Zoll ze swego stanowiska uznał za stosowne co do niektórych punktów przedstawić opinię znacznie odmienną.

Skargi i narzekania na gimnazya powtarzają się od czasu do czasu nie tylko u nas, ale wszędzie. Wprawdzie możnaby to uważać za pociechę o tyle, że jeżeli wszędzie źle, to trudno się domagać, ażeby u nas było lepiej, albo może najlepiej. Ale jeżeli oprócz ogólnego twierdzenia mają być pewne fakta podawane na to, ażeby uzasadnić sąd ogólny, to chciałbym dla zaspokojenia szanownego mowcy stwierdzić, że n. p. kwestya aorystu pierwszego i drugiego, czyli według teraźniejszej nomenklatury pochodnego i pierwotnego w rzeczywistości nie jest dziś tak bardzo trudną i tak bardzo ważną, gdyż są to rzeczy, których uczeń w trzeciej klasie i pierwszem półroczu czwartej klasy nauczył się i umie, a nauka łaciny i greki nie ogranicza się do samych form, a zdarzyć się może, że tu i ówdzie zachodzą pewne niewłaściwości, ale ażeby to stanowisko było ogólnem, tego powiedzieć nie można.

Dotykając dalszych przez szanownego mowcę przytoczonych szczegółów, n. p. co do wojny 7-letniej, to stanowczo zaprzeczyć muszę, ażeby uczniowie musieli umieć wyliczać szczegółowo wszystkie bitwy po kolei, jakie zaszły w wojnie 7-letniej. To są rzeczy, których się prawie nigdy przy egzaminie dojrzałości nie pyta; a w bieżącym toku nauki wystarcza chronologiczny przegląd. Oprócz krytyki faktów podał szanowny mowca także szereg projektów. Co do tych projektów musiałbym zaznaczyć, że niektóre z nich nie tylko nie są nowością, ale służą już w instrukcyi szkolnej, niektóre może, w mniej szczęśliwem wykonaniu, dały właśnie podstawę do objawów, które szanownego mowcę mogły skłonić do takich pesymistycznych zapatrywań. Niektóre wyszły już z używania, są przedawnione, i nowsza pedagogia nie chce do nich powracać.

Dla przykładu pozwalam sobie zwrócić tylko uwagę na fakt, na jeden zarzut, czyniony szkołom przez szanownego mowcę, że w szkole za mało się uczy, a za wiele się egzaminuje. Zarzut ten zresztą często się powtarza, ale w rzeczywistości obecnie podstawy nie ma.

Niech mi wolno będzie powołać się na opinią Akademii umiejętności, która przed kilku laty, z inicyatywy Wysokiego Sejmu zajmując się sprawą reformy szkół średnich, właśnie ten zarzut głównie uczyniła, że szkoła uczniom nadto ułatwia pracę, że na lekcyach szkolnych za nadto wiele jest nauki, że szkoła sama za wiele uczy, a za mało pozostawia uczniowi dla pracy domowej, a w skutek tego nie wykształca się u uczniów samodzielnej energii, jaką się zdobywa łamaniem się z trudnościami.

Opinia tej poważnej instytucyi domagała się owszem, ażeby punkt ciężkości przenieść ze szkoły do domu, upatrując w pracy pozaszkolnej ucznia główny warunek skuteczności nauki.

Inny projekt podany przez szanownego mowcę, który także ma mieć cechę postępowego środka, jest to powrót do systemu klasowych nauczycieli.

O tem w ustroju naszych gimnazyów obecnie mowy być nie może.

Są niedogodności, jeżeli wiele nauczycieli jest w jednej klasie. To też rozporządzenia pana Ministra i wskazówki Rady szkolnej krajowej dążą do tego, żeby według możności w klasach niższych jak najmniej było nauczycieli. Ale wobec wielkiej liczby różnorodności przedmiotów szkolnych i dokładnej fachowej wiedzy, jakiej się od nauczyciela gimnazyalnego wymaga, nie można wymagać, aby w klasie 5tej lub 6tej jeden nauczyciel mógł sprostać zadaniu wszystkich przedmiotów. To wszystko jest jednak obecnie rzeczą uboczną, nie należy do właściwego przedmiotu. Jeżeli ośmieliłem się tu kilka słów o tem powiedzieć, to jedynie dla tego, aby Wysoka Izba nie pozostawała wyłącznie pod wrażeniem tak pesymistycznie objawionych zdań ze strony szanownego p. hr. Dzieduszyckiego. Było to bowiem zestawienie prawie wszystkich możliwych ujemnych stron, jakie w życiu szkolnem okazać się mogą, ale żeby się to wszystko stosowało do stanu szkolnictwa teraźniejszego, temu muszę zaprzeczyć w słusznej obronie nauczycielstwa i Władzy szkolnej.

Powracając do właściwego przedmiotu, mogę w imieniu Rządu oświadczyć, że akceptuje zupełnie przedstawione przez komisyę szkolną wnioski i wyrazić tylko wdzięczność tak komisyi, jak i innym szanownym mowcom, którzy uznając ważność sprawy, przemawiali z życzliwością dla niej i z poparciem.

JW. hr. Marszałek. Dyskusya zamknięta. Do głosu już nie jest nikt więcej zapisany, przeto udzielam głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. dr. Czerkawski. Nawiązując do tego, co tu ostatni mowca, który zabierał głos przed p. komisarzem rządowym, powiedział, i ja muszę oświadczyć, że mi tylko wdzięczność wyrazić wypada poprzednim mowcom, że żaden z nich nie przemawiał przeciwko wnioskom komisyi, tylko je wszyscy najusilniej poparli. Jednakowoż co do dalszej treści mów muszę tak jak szanowny prezes akademii umiejętności, zaznaczyć, że mało słyszeliśmy w nich o samym przedmiocie, który tak żywo tyka się nietylko spraw pedagogicznych, ale porusza także nasze uczucia narodowe. Mam tu na myśli sprawę nauczania języka niemieckiego, wobec wykładowego języka polskiego. Sądzę, że sprawa ta w naszem sprawozdaniu jest dostatecznie wyjaśnioną i że panowie żądać odemnie nie będziecie, ażebym argumenta, które miałem zaszczyt w sprawozdaniu przytoczyć, miał powtarzać. Wiadomo wszystkim panom i mnie z własnego doświadczenia, jak gorąco kraj przez długi czas t. j. przez sto lat się dobijał, ażeby w szkołach średnich był językiem wykładowym język polski. Nareszcie osiągnęliśmy ten cel a nie wątpię, że dzisiaj ten nabytek jest nam tak drogi, że pod żadnym warunkiem ani całkowicie ani częściowo pozbyć się go nie możemy (brawo). Na tym punkcie stała komisya, na tym punkcie stoi też i sprawozdanie. Każde ustępstwo w tym kierunku nietylko boleśnie dotknęłoby uczucia narodowe ale nadto skrzywdziłoby cały tok naszej edukacyi humanitarnej, która polega na rozwoju myśli, myśli objawiającej w słowie rodzinnem ale nie w słowie obcem, które bądź co bądź jest zawsze tylko tłómaczeniem z własnego języka. Pozwolicie Panowie, że o tem dłużej mówić nie będę, wyraziłem moje zdanie i zdanie komisyi a wobec przychylnego przyjęcia, jakiego moje słowa doznały, zdaje mi się, że ze spokojem powiedzieć mogę, że mówię w duchu i po myśli Wys. Izby. (Brawo.)

Jednakowoż hr. Dzieduszycki przeszedł na inne pole, które właściwie z naszym przedmiotem w słabym tylko zostaje związku i mógłbym się może zupełnie zrzec przyjemności polemizowania z nim o tych przedmiotach, które poruszył ale były między nim niektóre punkta, których bez odpowiedzi zostawić nie można. Hr. Dzieduszycki powiedział, że uważa gimnazya, jako zakłady, które podają naukę dla uczonych, i przeto stać powinny na wyżynie nauki. Daruje szan. hr. Dzieduszycki jeżeli oświadczę, że z jego tem zapatrywaniem się nie zgadzam. Na wyżynie naki szkoły średnie w żadnym razie stać nie mogą, one przygotowują tylko do nauk wyższych i dają pewien stopień średniego wychowania, który przysposabia uczniów do tego, ażeby nauką i umiejętnością bliżej zająć się mogli. Szkoły średnie podają w tym lub owym kierunku tylko pewną oświatę humanitarną, pewne ogólne wykształcenie, które potrzebne jest wszystkim należącym do klasy oświeceńszej, a o właściwej ścisłej nauce mowy być nie może, dlatego też ztąd dalsza konsekwencya wypływa, że szkoły średnie w żadnym kierunku nie mogą ucznia przyprowadzić do jakiejkolwiek doskonałości, gdyż do tego są uniwersytety i szkoły specyalne. Jeżeli tak jest, to odnosi się to także do języka niemieckiego. Nie możemy żądać i nie będziemy mogli nigdy żądać od naszych szkół średnich a w szczególności gimnazyów, ażeby języka niemieckiego do tego stopnia nauczyły, iżby wychodzący z nich uczeń płynnie i swobodnie, zupełnie biegle mógł się w tym języku wyrażać, gdyż jest to tylko podstawa, którą on w dalszem życiu rozwijać powinien. Chodzi tylko o to, ażeby podstawa ta była rzetelną i wystarczającą. Nie chcę mówić, iżby ta podstawa jak się dotychczas okazało, którą nasze szkoły podają, była dostateczną, dlatego proponuje komisya badanie tej sprawy, o ile nasze instytucye i szkoły mogą być za to odpowiedzialne. Moim obowiązkiem jest zwrócić uwagę na to tylko, że za doskonałość w dalszem kształceniu osiągnąć się mającą, żadna szkoła średnia odpowiadać nie może. Powiedział hr. Dzieduszycki, że jestto rzeczą stwierdzoną, iż młodzież nasza prawie wyłącznie garnie się do gimnazyum, i że powinna szukać owszem zaspokojenia swych potrzeb umysłowych w szkołach wydziałowych, przemysłowych i wogóle specyalnych, i że żałować należy, że takich szkół w naszym kraju nie ma więcej. I ja także żałuję i zupełnie się zgadzam z tą zasadą, że część naszej młodzieży, która się udaje do szkół średnich może i powinna szukać wykształcenia w szkołach wydziałowych i specyalnych, jednakowoż Panowie trudno na to poradzić, trudno walczyć z opinią publiczną — trudno walczyć z właściwym i rzeczywistym stanem rzeczy. Zaraz to wyjaśnię.

Uchwałami naszemi opinii publicznej nie zmienimy, tego zaprzeczyć nie można, jest w społeczeństwie prąd, ażeby dzieci oddawać do szkół średnich nazwanych gimnazyami, gdyż jest mniemanie, że tam znajdą przygotowanie do szerszego zakresu zatrudnień, które na nich w życiu czekać mogą i ta opinia jest nietylko u nas ale jak sam widziałem za granicą n. p. w Bawaryi, gdzie liczne są szkoły przemysłowe t. z. Kreisschulen a mimo to większa część rodziców oddaje dzieci swe do gimnazyów nawet gdyby nie miały całego gimnazyum skończyć. A ztamtąd oddają je do handlu lub przemysłu, bo sądzą, że ten rodzaj oświaty, ten rodzaj wykształcenia, który czerpią w gimnazyum, będzie pożyteczniejszym nawet w zawodzie przemysłowym, a niżeli ten, który podają szkoły przemysłowe. I rzeczywiście tak jest i inaczej być nie może, szkoły przemysłowe i wydziałowe są utworem nowszych czasów, które nie mają za sobą ani historyi ani praktyki. Przeciwnie gimnazya są stare jak cywilizacya europejska, doświadczenia i próby najrozmaitsze sprawdziły pożyteczność ich planu i metody i od wieków przyzwyczajono się dzieci do tych szkół posyłać. I rzeczywiście gimnazya dają taki rodzaj ogólnego wykształcenia, do którego potem dodać potrzeba małą tylko sumę specyalnych wiadomości, ażeby wystarczyć w zawodzie, który sobie potem każdy obiera. Są to rzeczy ugruntowane przedmiotowo i których żadna uchwała sejmowa zmienić nie może ani też żadna władza na zmianę wpłynąć nie zdoła.

Hr. Dzieduszycki mówił o rozmaitych wadliwościach, jakie w naukach gimnazyalnych zachodzą i sam powiedział, że może zbyt czarno te rzeczy widzi, a ja go też biorę za słowo i przyznaję, że rzeczywiście ta jego charakterystyka była zbyt czarną, że ona wszędzie widzi tylko możliwą przesadę i z tego wysnuwa owe wnioski. Niektóre zasady, które hr. Dzieduszycki wypowiedział, są w ogóle przyjęte, są wyznawane przez władze szkolne.

Nie każdy ma tę zręczność, tę wprawę, ażeby te zasady wszystkie umiał skutecznie zasto-

sować. To są ludzkie ułomności, które powoli usuwać, które prostować można, ale których odrazu uchylić żadną miarą niepodobna.

Do takich przesad należy naprzykład wzmianka o filologicznem lub gramatycznem nauczaniu języków starożytnych i nowszych, o cyfrach z historyi, o krystalografii itp. Wszystko to prawda, ale są to rzeczy, które jak abecadło w nauce czytania potrzebne, bez którego dalszy postęp w nauce jest niemożebny, których pozbyć się nie można, a które mają tę właściwość, że skoro je uczniowie poznają, to wtenczas mają klucz do dalszego postępu w tych przedmiotach. O innych rzeczach tu mówić nie będę, bo są to kwestye pedagogiczne naukowe, które tu rozbierać byłoby nie na miejscu i któremi panów zajmować bym nie śmiał.

Zresztą nie mógłbym tego uczynić tak, ażeby moja odpowiedź mogła wypaść tak świetnie i zajmująco, jak przemówienie hr. Dzieduszyckiego. Powracam do tego od czego zacząłem. Nie słyszałem żadnego zarzutu przeciw wnioskom komisyi i to mnie ośmiela i upoważnia do prośby, ażeby Wysoka Izba wnioski komisyi przyjęła.

JW. hr. Marszałek. Ogólna rozprawa skończona. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową

1. Zbadał, o ile pojawiające się skargi na niedostateczny postęp naszej młodzieży szkół średnich w języku niemieckim są uzasadnione;

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czerkawski. Zanim odczytam drugi ustęp wniosku, zwrócę uwagę panów, że zaszła omyłka druku, a mianowicie, że w wierszu trzecim drugiego ustępu po słowie „ukończeniu“ ma być umieszczone słowo „nim“. Ustęp ten zatem ma brzmieć (czyta):

2. Obmyślał środki, którymiby w obrębie obowiązujących ustaw i bez ich naruszania lub zmiany przez ściślejsze i umiejętne ich wykonanie dostateczny postęp naszej młodzieży w szkołach średnich do tego stopnia zapewnić można, iżby po ich ukończeniu nim w ustnej mowie i na pismie należycie władała, i żeby nareszcie

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; kto przyjmuje dopiero co przez p. sprawozdawcę odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

3. Na najbliższej sesyi o skutku swych badań zdał sprawę i w danym razie odpowiednie przedstawił wnioski.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czerkawski. Wnoszę, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania wniosków komisyi szkolnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, ażeby przystąpić do trzeciego czytania wniosków komisyi szkolnej bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje wnioski komisyi szkolnej w trzeciem czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. **(Aleg. 129.)**

Sprawozdawca poseł książę Sanguszko ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Zanim przystąpię do odczytania sprawozdania, muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na pomyłkę druku a mianowicie na stronie 5., w wierszu 11. z góry czytać należy IV. nie V.

(Zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 129).

P. ks. Sawa. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za tem, ażeby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania spra-

wozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z 10. Grudnia 1886. r. L. 71.881, o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wzmocnił siły techniczne przy c. k. Starostwach w miarę potrzeby tak, aby wymogom rozwijających się regulacyj wód w kraju zadosyć uczynionem było, oraz, aby nakazał organom swoim energiczne działanie w kierunku prawomocnego zawiązywania Spółek wodnych.

III. Sejm uchwala dołączone projekty ustaw:

1. o regulacyi rzeki Trześniówki., /[1]

2. o regulacyi potoku Krzemienicy i Babulówki z dopływami, /[2]

3. o osuszeniu bagien Oleskich. /[3]

IV. Sejm otwiera na rok 1887. Wydziałowi krajowemu kredyt na regulacyę Trześniówki do wysokości 17.700 zł.

V. Sejm przyzwala na regulacyę rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. Października 1882. na rok 1887. następujące zasiłki:

a) jednorazowa subwencya na regulacyę Dunajca pod Wróblowicami 1.080 zł.

b) jednorazowa subwencya na regulacyę Dunajca pod Zbyszycami 2.017 zł.

c) jednorazowa subwencya na regulacyę Dunajca pod Rożnowem 367 zł.

d) jednorazowa subwencya na regulacyę Dunajca pod Wielogłowami 666 zł.

e) jednorazowa subwencya na regulacyę Raby pod Winiarami 2.100 zł.

f) jednorazowa subwencya na regulacyę Sanu pod Gdyczyną 2.943 zł.

g) jednorazowa subwencya na regulacyę Sanu pod Bolestraszycami 3.000 zł.

h) do dyspozycyi Wydziału krajowego 5.000 zł.

VI. Sejm przyzwala na przeprowadzenie zdjęć melioracyjnych i studyów dla powiatów, gmin i Spółek wodnych, w myśl uchwały swej z 27. Września 1882. dotacyę na r. 1887. w kwocie 1.000 zł.

VII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu utworzenie w ciągu r. 1887. ekspozytury biura melioracyjnego w Krakowie i otwiera w tym celu kredyt w kwocie 300 zł.

VIII. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w myśl postanowienia §. 3. ustawy z dnia 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. L. 116., przeznaczył z państwowego funduszu melioracyjnego dla Galicyi stosownie do rozległości kraju, a szczególnie do jego potrzeby robót melioracyjnych sumę 1,300.000 zł.

IX. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby utworzył dla Galicyi oddzielną sekcyę dla zabudowań potoków górskich po myśli przedstawienia Wydziału krajowego z dnia 13. Lipca 1886. z językiem urzędowym polskim stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 5. Czerwca 1869.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wysoka Izbo! W roku przeszłym uchwalił Sejm cały szereg przedsiębiorstw melioracyjnych, z których jedne jako krajowe, drugie jako spółki subwencyonowane uznał. Tak jedne jak i drugie otrzymały najwyższą sankcyą, a Wydział krajowy we wszystkich punktach wziął się najgorliwiej do rozpoczęcia prac. Sprawozdanie pod tym względem przedłożone macie Panowie pod ręką a w sprawozdaniu tem zapewne ze zdziwieniem wyczytaliście, że w roku ubiegłym wszystkie roboty melioracyjne wyłącznie funduszem krajowym prowadzone były, zaś ani Rząd, ani konkurenci swoich datków nie uiścili; Rząd nie dał, bo dać prawnie nie mógł i zastrzegł się, że tak długo nie da, dopóki ustawie nie uczyni się zadość t. j. dopóki okręg konkurencyjny nie zostanie oznaczony i dopóki spółki legalnie nie będą zawiązane. W tem opóźnieniu nie można przypisywać winy Wydziałowi krajowemu, ponieważ ustawa wyraźnie normuje, iż zorganizowaniem spółki tudzież okręgów konkurencyjnych władza administracyjna zająć się powinna. Że Rząd dotąd dla tego w całości warunkom nie odpowiedział i że spółki zawiązane nie zostały, to niewątpliwie bardzo szkodliwie na całą sprawę oddziaływa, ale i w tej winie jest pewne usprawiedliwienie, bo ustawa nowa, organa z nią niedostatecznie obznajomione a i siły techniczne

nie były dostateczne. Ale nie tak łatwo przyjdzie zorganizować te spółki legalnie; wszak wiemy, że i strony interesowane nie dość chętnie przystępują do nich, organizacya ta idzie powoli i jeszcze długiego czasu wymagać będzie, za nim będzie urzeczywistnioną. Zaś tak długo, jak długo nie będą legalnie zawiązane, fundusz państwowy do udziału nie wpłynie.

Wiemy, że w budżecie roku bieżącego Rząd przyznał dla nas te fundusze, ale po upływie dwóch lat fundusze te przestaną być płynnemi i mogą być dla nas niepowrotnie stracone Tu akcentuje się niejako ta pierwsza obawa, że możemy utracić 30%, któremi każde z przedsiębiorstw miało być zasilane.

W projektach technicznych, czy to przez Rząd, czy przez siły Wydziału krajowego wypracowanych, okręgi konkurencyjne są w bardzo szerokich kołach zakreślone.

Zapewne, że każde przedsiębiorstwo o wiele przyjemniejsze robi wrażenie, jeżeli rozdział ów na bardzo szeroką przestrzeń, znacznie niższe koszta konkurencyjne na jeden morg wykaże; czy jednakże te okręgi będą mogły być w tych ramach utrzymane, śmiem powątpiewać, bo trudno przypuścić, ażeby włościanin, którego grunta są o milę lub o więcej od przedsiębiorstwa położone, nie wniósł rekursów, zażaleń, świadków odwodowych i uznał powody, z jakich on do tej kontrybucyi, względnie konkurencyi pociągany bywa. Owe reklamacye, owe niedokładności operatów niewątpliwie wpłyną na to, że okręgi w praktycznem zastosowaniu zmniejszyć się muszą a wtedy i ciężar na pojedyńczą morgę znacznie się podniesie.

Przychodzimy teraz do ostatniego najważniejszego momentu. Spółki przymusowo zawiązane—okręgi są już oznaczone, na strony konkurujące spada przypadający udział za dwa lub trzy lata wstecz do uiszczenia. Wtenczas dopiero gwałt, narzekania, pomiędzy ludem wiejskim, rozdrażnienie, które się przeciw nam słusznie obraca.

Jak to! Panowie namawialiście nas, żebyśmy na to przedsiębiorstwo przystali, bo to dobrodziejstwo z funduszów rządowych i krajowych wypływające, bez obciążenia nas miało być przeprowadzone, a teraz jak się dzieje! Sekwestrem i drogą przymusową ostatnię krowę nam sprzedają.

Przyznacie Panowie, że w takim razie położenie nasze i tych, którzy się z bliska takiej spółki dotykają, będzie bardzo trudne. Ja mam przekonanie, że jak jedna taka spółka w drodze przymusowej zostanie zawiązaną i przejdzie przez wszystkie fazy organizacyi i egzekucyi przymusowej, jakie tu w krótkości przedstawiłem, to natenczas nietylko opuści nas ta gorączka regulacyjna, jaka obecnie Sejm opanowała, ale przedstawi nam się, mieszkańcom wsi stykającym z ludem, jako straszne widmo niezgody.

(Głosy: Tak jest.)

Może być, że włościanin nie rozumie dostatecznie korzyści, jakie z regulacyi rzek na niego spaść mogą, może być, że jego konserwatyzm nieraz z pewną ignorancyą graniczy; zawsze jednak z jego niedowierzaniem i nieufnością liczyć się nam potrzeba, a że tak jest, to mieliśmy już w tym roku przykłady, gdzie Wydział krajowy wdrożywszy roboty na niektórych punktach, pomimo, że wyłącznie funduszem krajowym pracował, mimo że cena pojedyńczego dnia roboczego bardzo wysoko była unormowaną, miejscowego robotnika nie dostał, bo ten do dzieła ręki przyłożyć nie chciał, obawiając się, że potem do odpowiedzialności pociąganym będzie.

Ale stało się: uchwaliliśmy i rozpoczęli cały szereg przedsiębiorstw, od tych cofnąć się już trudno. Jednakowoż w obec uwag, które podniosłem, nie spieszmy się tak bardzo z temi nowemi przedsiębiorstwami, które nam Wydział krajowy i komisya gospodarcza proponują, wstrzymajmy się rok jeden lub dwa, dopóki nie przekonamy się, i nie przypatrzymy, jak się powiedzie organizacya tych przymusowych spółek i czy ze względów taktycznych w takich warunkach ustawa okaże się być wykonalną.

Dlatego pozwalam sobie postawić następujący wniosek:

Sejm nie znajduje, aby położenie było tak dalece przymusowe, by już na obecnej Sesyi Sejmu krajowego stało się koniecznem wprowadzanie i uchwalanie ustaw o regulacyi Babulówki, Krzemienicy i bagien Oleskich i dlatego wnosi:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by tak długo nie przedkładał nowych projektów do ustaw, dopóki przy dotychczas uchwalonych nie stanie się zadość obowiązującym ustawom melioracyjnym.

W tym moim wniosku czynię wyjątek co do dolnej Trześniówki, bo w obec rozpoczętej regulacyi Łęgu, ta rzeka pewną całość stanowić

musi, jednakowoż imieniem komisyi budżetowej zastrzegam sobie jeszcze głos przy pojedynczych paragrafach ustawy, przy których jeszcze poprawki stawiać będę. (Brawo.)

JW. hr. Marszałek. Podam wniosek p. Stanisława Jędrzejowicza do poparcia. Kto go popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty.

P. Polanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Komisya gospodarstwa krajowego poleciła mi, ażebym przy ogólnej dyskusyi nad przedłożeniem niniejszem zabrał głos i upraszał, iżby na przyszłość przedłożenia wcześniej były wygotowywane i wcześniej członkom komisyi gospodarstwa krajowego rozdawane.

Jest uchwała Izby, którą Świetny Wydział krajowy o ile możności postara się wykonać, ażeby na kilka tygodni przed zebraniem się Sejmu przedłożenia członkom były rozesłane, by ci członkowie mogli się należycie przygotować. Komisya gospodarstwa krajowego jest w tem niemiłem położeniu, że te przedmioty, które są najbardziej obszerne, bardzo późno wchodzą do Izby.

Przedłożenia te odwołują się nie raz na sprawozdania, które nawet czasem nie przychodzą. Zdarzyło się nawet, że 10. Stycznia doręczono nam uzupełnienie sprawozdania nad sprawozdaniem, które znowu nie było kompletne. Wniosku żadnego nie stawiam, lecz tylko wyrażam życzenie i jestem przekonany, że nie badając powodów, dlaczego ta rzecz spotyka przedewszystkiem komisyą gospodarstwa krajowego, sądzę, że jedne bióra Wydziału krajowego są za nadto przeciążone, inne zaś za mało mają do czynienia i że Wydział krajowy i Jaśnie Wielmożny Pan Marszałek temu na przyszłość zapobiegną.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Prosiłem o głos dla upomnienia się u c. k. Rządu. Mówimy o regulacyi rzek. Dnia 10. Grudnia 1886. wniosłem do JE. p. Namiestnika jako komisarza rządowego trzy interpelacye, pomiędzy któremi była także jedna w sprawie regulacyi rzek. Korzystam ze sposobności, ponieważ o regulacyi mowa, ażeby wyrazić żywe ubolewanie, że Sejm pięć tygodni obraduje, a na żadną z tych trzech interpelacyj nie doczekał się odpowiedzi.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Adam ks. Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Już prezes komisyi gospodarstwa krajowego przedstawił położenie, nie wiem, czy nazwać je smutnem, czy krytycznem, w którem się ta komisya znajduje. Sejm odsyła wszystkie sprawy odnoszące się do gospodarstwa krajowego, tudzież wszystkie sprawy ekonomiczne do tej komisyi, i ta komisya nieraz jak się zejdzie, stoi wobec zera, gdyż sprawozdań nie ma, bo wyjaśnień nie ma, bo ostatecznie substratu do prac nie ma, a tu z drugiej strony nagli termin zamknięcia Sejmu i wyczekiwania tej Wysokiej Izby, że tak licznie złożona komisya bodaj z czemś przed Sejm wejdzie!

Komisya gospodarstwa krajowego ma jednak prawo twierdzić, że od czterech lat we wszystkich swoich pracach i w każdej kwestyi, którą załatwiła, pewną czerwoną nić w pracach swoich snuła i od niej ani na krok, czy rok mokry czy suchy nie odstępowała.

Na nieszczęście nie wszystkie komisye trzymały się tej zasady, ażeby nie oglądać się na aurę przy traktowaniu sprawy i były skorsze do wydatków w jednym a mniej skorsze w drugim roku, patrząc się na to, czy rok mokry, czy rok suchy. Zajrzyjmy do budżetów przeszłych, n. p. do budżetu 1884. r. Jak lekko i łatwo weszły kwoty na melioracye, jak nie było wówczas żadnej dyskusyi a mianowicia na zarzuty ze strony komisyi budżetowej podnoszone.

Bogu dzięki mieliśmy rok suchy i rzeczywiście nie drogo płacimy za zarzuty nam postawione, jeżeli to w skutek tego jest tylko, żeśmy rok suchy mieli, chętnie zniesiemy wszystkie zarzuty, byleśmy takie lata mieli, jak ten rok. Ale ciągłości systemu postawionej idei dopatrzeć się mnie przynajmniej trudno, może większość komisyi gospodarstwa krajowego ją znajdzie. Niech Wysoka Izba raczy wejrzeć w szczegóły przedłożenia naszego a znajdzie, że my z niczem nowem nie przychodzimy; komisya gospodarstwa krajowego nie biegała po kraju za rzeczkami dla regulacyi, nie wyszukiwała powodów dla prac Wydziału krajowego i dla

kieszeni kraju do wydatków, tylko powiedziała, trzymając się najzupełniej tego wszystkiego, co szanowny sprawozdawca z tamtej strony tu powiedział, że skoro pewne rzeczy raz są rozpoczęte, to w pół drogi w żaden sposób zatrzymywać się nie można. Raz dlatego, ponieważ nie można ściągać klęsk na pewne okolice za to, że się kiedyś zanadta galopowało, a drugi raz dlatego, że szkoda tracić wyłożonych już funduszów przez to tylko, ażeby do tego, co się zrobiło, nie dołożyć dalszych funduszów.

Cały projekt komisyi gospodarstwa krajowego tu atakowany nie jest niczem nowem, nie stanowi wcale odrębnej całości. Jest to część pewnej całości dawniej uchwalonej i przez Wydział krajowy bardzo popieranej i przez komisyą budżetową dość tolerowanej. Zatrzymać się dziś na tem, co się zrobiło, byłoby niepraktycznem dla funduszu krajowego a szkodliwem dla idei melioracyi i dla okolic, w których melioracja ma być przeprowadzoną.

Okazałbym rodzaj drażliwości w mniemaniu kolegów moich w komisyi, gdybym mówił o tem, że Sejm nie podziela zdania komisyi gospodarstwa krajowego. Zdaje mi się jednak, że można to zmodyfikować i mam nadzieję, że szanowny wnioskodawca raczy może te upokorzenia dla komisyi złożonej z 17 członków z pomiędzy Panów tu zgromadzonych usunąć. Podnoszę jednak wyrażenie użyte przez szanownego wnioskodawcę, a to nie w mojem imieniu, lecz w imieniu komisyi gospodarstwa krajowego, i czerwonym ołówkiem podkreślę i trzema wykrzyknikami podpiszę wyrażenie: „gorączka regulacyjna“. Panowie! Gdyby nas opanowała w istocie gorączka regulacyjna, podobna jak swego czasu gorączka budowania dróg krajowych — jeszcze w tamtym budynku w sali redutowej — to słusznie postąpiłby Sejm, gdyby chciał w tej gorączce regulacyjnej się zatrzymać. Tylko nie można zrobić tego tam, gdzie już dach stoi i fundamenta, a chodzi tylko o mury pomiędzy dachem a fundamentami. Dlatego komisya gospodarstwa krajowego pomimo że tak bardzo uznaje, jak niebezpieczną byłaby gorączka regulacyjna i pomimo, że pragnęłaby zatrzymać się na tej drodze, musi prosić, ażeby Wys. Izba przy tym szczególnym wypadku raczyła pójść za jej zdaniem i nie chciała przerywać rzeczy, która jest już w połowie rozpoczęta.

Przypominam Panom, żeśmy skonstatowali przy kwestyi budowy dróg krajowych ową gorączkę i wtedy powiedzieliśmy: nie, żadnej drogi nie uchwalać, nigdzie nie budować, póki Wydział krajowy nie przedłoży nam planu sieci dróg krajowych na cały kraj, gdzie już nie interesa poszczególnych okolic albo co więcej poszczególnych indywiduów w grę wchodzić mogły, gdzie to, czy pewna okolica miała więcej albo mniej wymownego posła, stanowiło o tem, czy ta okolica otrzymywała drogę, albo też przeciwnie, ale gdzie wzgląd na ogólny interes kraju stał w pierwszym planie, a ogólny fundusz krajowy obok niego drugie zajmował miejsce.

Tego samego potrzeba i w kwestyi tak zwanej gorączki regulacyjnej i cieszyć się będę, jeżeli zobaczę wniosek dążący do tego, ażeby się raczej trochę powstrzymać na tej drodze a koniecznie mieć jakiś ogólny plan, ogólną podstawę, a nie wyrywkowo raz tam a raz tu się rzucać. Wprowadzenie w życie tej inowacyi nie da się jednak zastosować tam, gdzie już coś rozpoczęto, gdzie chodzi o to, aby to A, które Sejm powiedział w latach mokrych, koniecznie, chociaż rok suchy, swego B, jako towarzysza dostało.

Szanowny mowca bardzo słusznie podniósł, i jabym z tego zrobił nawet wielki zarzut, że nie patrzono na to, czy wszystkie strony obowiązki swoje, przepisane zasadami, postanowionemi w organizowaniu tej pracy, przyjęły i wypełniły.

Powiedział, że Rząd nie uznał jeszcze spółek i nie przystąpił z udziałem ze skarbu państwa, powiedział, że spółki jeszcze nie zawiązane, a pomimo to fundusze krajowe poszły i roboty przeprowadzone zostały. Zarzut słuszny, sprawiedliwy, na który imieniem własnem pisać bym się musiał i chciałbym, byśmy powiedzieli, że przy wszystkich projektach, planach, tyczących się dalszej przyszłości, tej zasady nietylko trzymać się będziemy, ale że nakazujemy naszemu reprezentantowi, Wydziałowi krajowemu, żeby w gorączkę nie wdawał się, i rzecz wedle tych zasad przeprowadzał.

Ale powtarzam raz jeszcze, że w danym wypadku zastosować tej zasady nie można. Część robót już uchwaliliśmy, a woda częściowych załatwień nie znosi, nie rozumie, i wodę na częściowe roboty i niwelowania puścić, znaczy, banknoty w niej topić!

Prawda! zupełnie pisać się muszę na zarzut szanownego mowcy, że owe 30% mogą być stracone i prosiłbym, żebyśmy się na przyszłość na taką utratę 30 procentów nie ryzykowali. Ale nie stosujmy tego do wypadku, do którego w żaden sposób zastosować się rzecz nie da wobec tego, co już miałem zaszczyt powiedzieć. Słowem tedy zgodzę się i myślę, że wszyscy koledzy moi w komisyi na to się zgodzą, na to, ażeby nowych projektów nie przedkładać i żeby ich nie uchwalać tak łatwo, jak dotąd uchwalaliśmy.

Upraszam przeto Wysoką Izbę, niech raczy gruntownie rozebrać kwestyę, która jest na porządku dziennym; niech raczy szczegółowo wejść w rzecz, o którą chodzi, niech tutaj nie patrzy już na 30% i na te wszystkie inne usterki, bo zrobi krzywdę i swoim funduszom i idei regulacyi rozsądnej i praktycznej, i okolicom, do których ta sprawa się odnosi. Lepiej dziś te parę tysięcy dodać i rzecz ukończyć, jak wpadać z nowemi zasadami i ideami w sam środek robót, któreby na tem bardzo ucierpiały.

Pozwalam sobie zatem upraszać Wysoką Izbę, żeby raczyła uwzględnić motywa, które tutaj mnie się zdaje w imieniu kolegów komisyi

(Głosy: Tak jest).

wypowiedziałem i proszę o uwzględnienie wniosków przez komisyę właśnie postawionych. (Brawo).

P. Wereszczyński. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

JW. hr. Marszałek. Do głosu są zapisani nadto p. Abrahamowicz i p. Chrzanowski. Daję głos p. Abrahamowiczowi.

P. Abrahamowicz. Wysoki Sejm przed chwilą wysłuchał mowcy, który niejako imieniem komisyi budżetowej przemawiał. W ślad zatem przemawiał drugi wielce szanowny mowca, a ten odzywał się już w imieniu komisyi gospodarstwa krajowego. Ja jako członek komisyi budżetowej także mówić będę w tym samym duchu jak mowca pierwszy, a w tych głosach, które się odzywają niejako przejęte duchem komisyi budżetowej i w tym głosie, który przemawiał, a prawdopodobnie jeszcze przemawiać będzie (wesołość) przejęty duchem komisyi gospodarstwa krajowego, leży cała różnica zdań i zapatrywań, które Wysoki Sejm rozstrzygnąć raczy.

(P. Męciński. Proszę o głos).

Leży już w naturze samej rzeczy, że komisya dla spraw gospodarstwa krajowego ma szersze, dalej idące poglądy i żądania co do poprawy stosunków kultury i gospodarstwa krajowego, że dla niej na drugim planie stoi kwestya finansowa, podczas gdy zadaniem komisyi budżetowej jest również mieć na oku potrzeby gospodarstwa krajowego, ale też nie zapominać ani na chwilę o gospodarstwie drugiem t. j. o funduszach krajowych. I powiedziałbym, że tu zachodzi różnica taka, jaka zwykle bywa pomiędzy kreślącym plany budowniczym, a wypłacającym imieniem właściciela bankierem i kasyerem.

Pierwszy idzie za popędem swej fantazyi, intuicyi, pomysłów i szuka tego, co piękne; drugi liczy się z funduszami i oczywiście na fantazyę, intuicyę i pomysły pewne więzy zakłada. Nie chcę przez to powiedzieć, że w przedłożeniu komisyi gospodarstwa krajowego jest choćby iskierka jakiejś fantastyczności. Broń Boże! zastrzegam się przeciwko temu najuroczyściej; to tylko przytaczam jako porównanie. Chcę jednak utrzymywać, że pomiędzy komisyą gospodarstwa krajowego, a stanowiskiem, jakie komisya budżetowa w poszczególnych kwestyach zajmuje i zajmować ma obowiązek, leży ta różnica, jaka istnieje pomiędzy planem a wykonaniem; pomiędzy żądaniem pieniędzy, a daniem.

A teraz Szanowni Panowie o co chodzi?

Wielce szanowny poprzedni mowca tak trafnie ocenił potrzebę pewnego planu regulacyjnego, pewnego systemu w melioracyach, że zaprawdę ani słowa do tego, co on rzekł dodać nie potrzebuję. Zgodzę się na to, co wyrzeczono: „kto powiedział A, musi powiedzieć B“, ale proszę szanownych Panów zważyć na to, że my nie jesteśmy w tem położeniu, jakobyśmy już A powiedzieli,

(Głosy: powiedzieliśmy Łęg).

i przeto B jako konieczność wyrzeczonego A powiedzieć musieli. Weźcie szanowni Panowie przedłożenie komisyi do ręki, weźcie wnioski postawione, a przekonacie się, że tu nie chodzi o B, lecz o A; więc tu nie jest konieczność nieunikniona, którą wielce szanowny mowca wykazał, a która się streszcza w konsekwencyi raz powziętej uchwały. Myślę, że ta konieczność będzie dopiero w roku przyszłym; jeśli dziś powiemy A to na rok przyszły będziemy musieli powiedzieć B.

Ale szanowni Panowie, byłby to argumet jeszcze mniejszej wagi. Ja muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, co powiedział pierwszy mowca. W jego przemówieniu była zawarta uwaga tak doniosła, tak znacząca, tak zasługująca na uwagę, że nie weźmie mi za złe ten pierwszy mowca, jeżeli ją niejako powtórzę

Może nie wszystkim członkom tej Wysokiej Izby wiadomo, jakkolwiek musiało to być bliżej znane komisyi gospodarstwa krajowego i komisyi budżetowej, że Wydział krajowy asygnował i wypłacał pieniądze na rachunek strony, która prawnie jeszcze nie istniała i która prawnie, kto wie, czy istnieć będzie.

Wiadomo szanownym Panom, że wedle tych ustaw melioracyjnych do kosztów pokrycia jakiegoś przedsiębiorstwa jakiejś melioracyi przyczynia się kraj, przyczynia się państwo i przyczyniają się interesowani. Na mocy ustawy przez Wysoki Sejm uchwalonej, przedłożonej rządowi i zaakceptowanej przez Radę państwa, co do jej ostatecznej konkluzyi, Rząd oświadczył się z gotowością przystąpienia z udziałem funduszów państwa do melioracyi pod warunkiem, że bezpośrednio interesowani zawiązawszy spółkę wodną odpowiednimi funduszami do melioracyi się przyczynią.

Cóż się dzieje? Spółka wodna nie zawiązała się z przyczyn łatwych do zrozumienia, bo u nas duch stowarzyszeń nie jest tak bardzo rozwinięty, Wydział krajowy wprowadza przedsiębiorstwo w ruch, a państwo oświadcza, że nie da pieniędzy dopóty, dopóki nie ma tej podstawy prawnej t. j. spółki. Interesowani nie dają także pieniędzy, wychodząc z tego punktu, że jeszcze nie jest spółka za legalną uznaną. Zkądże wszystko płynie. Oczywiście z funduszu krajowego. Jeżeli więc panowie weźmiecie na uwagę, że fundusz krajowy zastępuje i bezpośrednio interesowanycch i niejako państwo; jeśli zważycie, że na wypadek, jeżeli ta spółka się nie zawiąże i udziały interesowanych nie wpłyną, przepadnie nietylko przyrzeczony funduszowi krajowemu udział funduszu państwowego, ale tak samo fundusz od tych bezpośrednio interesowanych, a zatem wszystko spadnie na kasę krajową, to pozwólcie mi Panowie, ale takie gospodarstwo finansowe, to już jest chyba gorączką.

I dlatego to poseł Jędrzejowicz nie domaga się od Wysokiego Sejmu, ażeby przeciął swą akcyę melioracyjną. Owszem on pragnie, ażeby dalej była tak prowadzoną, jakto bardzo jasno i trafnie określił ks. Adam Sapieha, z pewnym systemem, ale żąda zarazem, ażebyśmy nie uchwalali nowych ustaw przynajmniej do czasu, kiedy nie będziemy mieli pewności, że te ustawy przez nas uchwalone, a nie doszłe do skutku, ustawy pociągające za sobą znaczne zaliczki z funduszu krajowego, ostatecznie nie zostaną urzeczywistnione i ażebyśmy poprostu dla tempa żywszego w dziale melioracyjnym nie narażali funduszu krajowego, ba, co gorzej, nie narażali kraju na to, żeby ci bezpośrednio interesowani pod hasłem korzyści, jakie spłyną na nich zarówno z funduszu krajowego, jak i państwowego, zawiązani w spółkę nie widzieli się w konieczności spłacenia krajowi tak wielkich sum jako udział do melioracyi, albo że spłata tych sum nietylko zatrze w ich sercu i pamięci wdzięczność dla kraju, ale kto wie czy nie wywoła niechęci i wielkiego oburzenia. I to są powody, które podniósł pierwszy szanowny mowca, a które mnie osobiście nader przekonały.

Wysoki Sejm ma więc do wyboru dwa zapatrywania odmienne, które leżą przed nim, które więc z nich zbliży się do jego przekonania, rozstrzygnie, a ja na tem kończę.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wysoki Sejm uchwalając ustawę o melioracyi i regulacyi rzek orzekł, że daje z funduszów krajowych kwotę roczną 30% wydatków na każdą uchwaloną melioracyę pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd da 30%, a spółki wodne i konkurencyjne zawiązać się mające dadzą 40% ogólnej sumy wydatków na melioracye i regulacye rzek małych.

Wydział krajowy chcąc, aby jak najrychlej rozpoczęto roboty melioracyjne, kwoty przypadające na kraj asygnował, chociaż spółki legalnie nie były jeszcze zawiązane. Rząd oświadczył, że swojej części wypłacić nie może, bo spółki legalnie nie są zawiązane. Ale kto temu winien, że spółki legalnie nie są zawiązane? Rząd! (Brawo).

Albowiem, aby spółki wodne mogły się legalnie zawiązać, należy zakreślić okręgi konkurencyjne, orzec przez niwelacyę, które parcele do tych okręgów należą. To właśnie jest obowiązkiem i atrybucyą rządu. Ponieważ Rząd, a względnie jego organa techniczne i admini-

stracyjne tego nie wykonały, konkurencyjnych okręgów nie zakreślono, spółki nie mają podstawy, i nie mogły być dotychczas legalnie zawiązane. To jest powodem całego bałamuctwa w téj sprawie. Praw skarbu krajowego, aby nie dawał przypadającej na niego części, dopóki dwa inne czynniki Rząd i spółki wodne nie będą w możności dawania części na te czynniki przypadających, musi bronić komisya budżetowa. Z drugiej strony przez wstrzymanie robót melioracyjnych cierpiał by naturalnie postęp tych robót, przeto o niewstrzymowanie robót upomina się komisya gospodarstwa krajowego. (Brawo). Rząd się przeciw zarzutowi, iż nie wykonał ciążącego na nim obowiązku zakreślenia okręgów konkurencyjnych, broni się tem, że nie ma dostatecznych sił technicznych, t. j. inżynierów do wykonania pomiarów dla zakreślenia okręgów konkurencyjnych.

Ten niedostatek jest istotnie, a przypominam, że ś. p. namiestnik Gołuchowski jako jedno z najpierwszych żądań stawił, iż ażeby Rząd mógł wykonywać obowiązki ciążące na nim co do samej regulacyi rzek, powinien mieć większy zasób sił technicznych, to jest inżynieryi wodnej. Żądania powiększenia inżynieryi wodnej w Galicyi wnosiła kilkakrotnie Delegacya polska w Wiedniu. Tu dzisiaj mamy nowy dowód tej potrzeby pomnożenia inżynieryi wodnej w Galicyi.

Spodziewam się, że w tym kierunku przedstawienie pójdzie od c. k. Władz galicyjskich do centralnego Rządu, ażeby władze galicyjskie były w stanie spełnić obowiązki na nich ciążące i co do regulacyi rzek i co do melioracyi, muszą rozporządzać większemi siłami technicznemi. Zakreślenie okręgów konkurencyjnych wymaga pomiarów niwelacyjnych nie bardzo kosztownych celem oznaczenia, które parcele gruntów należą do okręgu konkurencyjnego dającego terytoryalną podstawę spółce.

Spółki co do melioracyi w mowie będących nie zostały zatwierdzone, i nie istnieją legalnie z powodu, że okręgów konkurencyjnych nie zakreślono. Jesteśmy więc w błędnem kole. Rząd mówi, ja nie mogę wypłacić części kosztów melioracyi przypadającej na mnie, bo nie ma spółki, zaś spółka nie istnieje legalnie, bo Rząd nie zakreślił okręgu konkurencyjnego, to jest spółek nie ma dlatego, bo Rząd swoich obowiązków nie spełnił. Więc w tej sprawie najstósowniejsze by było energiczne wezwanie do rządu o powiększenie sił technicznych w celu, aby obowiązek swój Rząd mógł spełnić.

(Głosy: Jest w sprawozdaniu komisyi).

To wezwanie jest w sprawozdaniu komisyi, a jest bardzo słusznem, bo na tym punkcie cała rzecz utknęła. Jak będą siły rządowej inżynieryi wodnej w Galicyi powiększone, to cała sprawa melioracyi może iść dalej. Ale komisya budżetowa nie może radzić Wysokiemu Sejmowi, ażeby dalsze sumy przyzwalał spółkom wodnym, aż spółki będą legalnie istniały, a tak Skarb państwa jak i spółki będą mogły dać przypadającą na nie część kosztów melioracyi. Bo w przeciwnym razie mogą być takie następstwa:

Sejm miał dać 30%, 30% miał dać Skarb państwa, 40% spółki. Skarb krajowy nie tylko swoją część daje, ale zastępuje tamte dwa czynniki. Czy odzyska od nich zwrot zapłaconych za te dwa czynniki części wydatków?

Wydział krajowy zastąpił w dwóch przypadkach obowiązek Rządu i kosztem Skarbu krajowego przeprowadził pomiary niwelacyjne i oznaczył okręgi konkurencyjne kosztem niewielkim bo w jednem miejscu kosztowało to coś 900 zł., w drugiem tysiąc kilkaset zł. Bezpieczniej już nawet tą drogą przyspieszyć legalne zawiązanie się spółek. Jednak w każdym razie należy nalegać, aby Rząd spełniał i był w stanie spełnić obowiązek nakazany ustawą wodną. Dlatego rezolucyę żądającą powiększenia rządowej inżynieryi wodnej w Galicyi, poczytuję za najważniejszą, aby usunąć przeszkodę, na której cała ta rzecz stanęła.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Powodów opóźnionego przedkładania sprawozdań Wydziału krajowego przekazanych do załatwienia komisyi gospodarstwa krajowego należy przedewszystkiem szukać i znaleść w szczerej chęci załatwienia na obecnej sesyi sejmowej spraw jak najwięcej, a także i takich, które dojrzewają dopiero w ostatniej chwili przed zebraniem lub nawet podczas Sejmu. Wczesne wygotowanie tych sprawozdań w każdym razie pociągnie za sobą albo bardzo liczne uzupełniające sprawozdania, albo skutek ten, że wiele spraw, które dojrzewają w ostatniej chwili przed zebraniem Wysokiej

Izby, które w obecnej sesyi załatwione być mogą, musiałyby być odłożone do następnej sesyi sejmowej. W każdym razie Wydział krajowy zastosuje się do życzenia komisyi gospodarstwa krajowego i przedkładać będzie sprawozdania wcześnie.

Co się tyczy sprawozdania tego, o którem mowa, tu już był inny powód późniejszego przedłożenia; sprawozdanie było dawno gotowe, a dlatego Wys. Izbie nie było przedłożone wcześniej pomimo, iż przed zebraniem Sejmu było gotowe, że do ostatniej chwili nie było wiadomem, czy wnioski do ustaw dotyczących regulacyi Trześniówki i Babulówki przedstawi Rząd ze swej strony, czy też ma przedstawić je Wydział krajowy, i po zebraniu się Sejmu jeszcze w drodze poufnej i telegramami z Wiednia daną była wskazówka Wydziałowi krajowemu, aby przynajmniej jeszcze kilka dni wstrzymał przedłożenie sprawozdania. W tym wypadku nie było opóźnienia ze strony Wydziału krajowego, lecz czekaliśmy na rozstrzygnięcie sprawy.

Co do sprawy samej wypada mi z ogólnej dyskusyi podnieść dwa momenta, mianowicie po pierwsze zarzut gorączkowej działalności Wydziału krajowego na polu melioracyi. Zastanawiam się bliżej w jakim kierunku ta działalność ma być gorączkową, czy w przeprowadzeniu jak największej ilości zdjęć?

Odpowiedzieć sobie muszę, że i połowy niestety nie byliśmy w stanie wykonać, co Wys. Izba w przeszłym roku nakazała.

(Głosy: słusznie).

Czy w przedłożeniu projektów do nowych ustaw, a w takim razie niestety wręcz przeciwny zarzut ja sam Wydziałowi krajowemu robię; nakazane były przez Wys. Izbę przedłożenia regulacyi Pełtwi i Bugu, a ani Pełtew ani Bug nie są przedłożone, siły nie wystarczały i tu działanie nie musiało być prawdopodobnie gorączkowem, skoro w tak małej części, bo Trześniówka i Babulówka to są prace mniejsze i tańsze, w tak małej tylko części mógł Wydział krajowy uczynić zadość woli Sejmu. Siły bióra melioracyjnego nie wystarczałyby pójść za wskazówkami, za duchem, opinią Wys. Izby, ale nawet nie wystarczały by wykonać uchwały i nakazy.

Zastanawiam się; czy też gorączkowe to działanie leżało może w tem, że roboty już uchwalone, już sankcyonowane rzeczywiście zostały rozpoczęte i rzeczywiście zostały przeprowadzone do pewnego stopnia. Otóż dlaczego nie miały być rozpoczęte, dlaczego nie miały być wykonane, skoro wykonanie było w ustawie na rok bieżący nakazane? Wydział krajowy wykonał tylko ustawę, wykonał ją gorliwie i wykonał ją ile możności, jak najspieszniej; liczył to sobie za zasługę, że pomimo, że sankcya ustawy przyszła w Lipcu, jednak do jesieni zorganizowany był zarząd robót i roboty były już rozpoczęte. W czem leży zarzut? Że asygnowaliśmy pieniądze, które asygnować mieliśmy prawo i obowiązek, pierwej aniżeli Rząd swoje dał i pierwej aniżeli pieniądze ze spółki wpłynęły?

Takiego warunku w ustawie nie ma i po za tekstem ustawy Wydział krajowy takiego polecenia od Wys. Izby nie otrzymał, aby czekał z datkami krajowymi póki nie wpłyną datki od Rządu i stron konkurujących.

Pozwolę sobie przytoczyć §. 4. wszystkich ustaw:

„Zasiłki krajowe i państwowe oraz prestacye członków spółki mają być uiszczone w czasie budowy w rocznych ratach z góry“.

Jeżeli z trzech czynników, z których każdemu polecone było uiścić datki z góry, tylko Wydział krajowy te datki uiścił, to za to zarzut nie może trafić Wydziału krajowego.

Rzecz także inaczej mogłaby być pojętą. Możnaby szukać zarzutu w tem, że fundusz krajowy został przezto narażony, iż spółki nie były zorganizowane, a jednak roboty zostały rozpoczęte.

Tak się rzecz nie ma. Spółki muszą być zorganizowane. Proszę odczytać §. 1 tych ustaw. Są to spółki przymusowe, nie może być, aby one nie były zorganizowane, one muszą i będą zorganizowane, a po orzeczeniu Władz administracyjnych od każdego będzie ściągniętem to, co ma płacić. To nie są spółki dobrowolne i nie może absolutnie przyjść do tego, aby spółki nie zostały zorganizowane albo żeby datki nie były ściągalne.

Proszę także nie sądzić, że Rząd rozmyślnie się ociągał, że Rząd nie organizując spółek zasłaniał się brakiem tej organizacyi, aby nie potrzebował wypłacić pieniądze.

Sprawy te są w toku i ja nie wątpię, że spółki te będą zorganizowane i to najdalej z wiosną Rząd wyda orzeczenie.

Obawy o utratę funduszów krajowych, obawy, że Wydział krajowy, a w zastępstwie fundusz krajowy poniesie wszystkie wydatki i zapłaci za Rząd, za siebie, za strony, takiej obawy rzeczywiście nie ma.

Jeszcze jedno. Mianowicie postawiony był wniosek przez p. Jędrzejowicza, aby na razie wstrzymać się od uchwalania wszelkich dalszych ustaw. Ja nie będę walczył ani z argumentami przytaczanymi za tym wnioskiem, ani z samym wnioskiem, a to z tej prostej przyczyny, bo dla mnie wniosek ten nie ma tego ogólnego znaczenia, jakie zdaje się mieć wedle brzmienia, ani też nie potrzebuje tak ogólnego i zasadniczego uzasadnienia.

Nie ma powodu walczyć i z tem uzasadnieniem; dla mnie wniosek ten brzmi: powstrzymajmy się z regulacyą Trześniówki, Babulówki i Krzemienicy.

Obecnie przedmiotem obrad i uchwały Wysokiego Sejmu są tylko zamierzone regulacye tych wymienionych rzek. Jeżeli są niepotrzebne, to mając zamiar odroczyć lub zaniechać te regulacye można uchwalić przejście nad niemi do porządku, nie ma powodu do uchwały zasadniczej w sprawie regulacyi rzek i do walki o zasady. Te zasady wypada przetłumaczyć, dopiero będą jasne a znaczą tyle tylko, co czekać z Babulówką, Trześniówką i Krzemienicą.

Co do tych rzek zatem pozwolę sobie przytoczyć, że z regulacyą Trześniowki czekać nie możemy. Jest to podniesione w sprawozdaniu Wydziału krajowego i w sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajowego, dlatego, że Trześniówka zostaje w ścisłym związku z regulacyą Łęgu, z regulacyą rozpoczętą, która ma być dalej prowadzona i że nieprzeprowadzeniem przynajmniej części regulacyi Trześniówki (sprawę tę trzebaby na odnośnej karcie wykazać), regulacya Łęgu grozi niektórym wioskom nad Łęgiem położonym wielką stratą.

To jest argument najważniejszy i jedyny, który przemawia za tem, że Trześniówka w tym roku powinna być regulowaną.

Jest to podniesione tak w sprawozdaniu Wydziału, jak i w sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajowego.

Co się tyczy Babulówki i Krzemienicy, to sama komisya wnosi rozpoczęcie robót o rok później. Więc godzi się z tym wnioskiem Wydział krajowy (właściwie nie Wydział krajowy, bo nie miałem sposobności przedstawienia tej sprawy na posiedzeniu Wydziału) ale ja zgodziłem się i nie ma powodu do sporu, nie ma różnicy w zapatrywaniu.

Jedno jeszcze podnoszę, co do Babulówki i Krzemienicy, na co i komisya gospodarstwa krajowego zwróciła uwagę.

Wysokiemu Sejmowi wiadomo, że już w r. 1877. komisya budżetowa proponując sprawę regulacyi Babulówki, w sprawozdaniu swojem powiedziała, że w ostatnich czterech latach jeszcze przed rokiem 1877. odpisano podatków na 30.000 zł. W czterech latach! Wymownie to przemawia za tą regulacyą. I wtedy już na wniosek komisyi budżetowej Wysoki Sejm uchwalił 8.000 zł. na tę regulacyę, naturalnie, pod innymi warunkami. Kwota ta, jak dziś się okazało, gdy mamy plany i kosztorysy, za skromna. Do regulacyi i do wydania tych pieniędzy nie przyszło, ale kwota była w roku 1877. uchwalona i błąkała się przez kilka lat w budżecie. Mnie się zdaje, że to co przytoczyłem w obronie tych dwóch spraw regulacyjnych, przemawia za niemi stanowczo; szczegóły jeszcze podniosę jeżeli potrzeba w specyalnej dyskusyi.

Głosy: A bagna Oleskie?

Co do bagien Oleskich pozwolę sobie słów kilka powiedzieć. Mnie się zdaje, że osuszenie bagien Oleskich, to robota nadzwyczajnie mało kosztowna stosunkowo do obszarów osuszyć się mających i to jest największą tej melioracyi zaletą. Robota ta wymaga subwencyi krajowej po 4.000 zł. przez dwa lata, to jest razem 8.000 zł. Było i jest mojem przekonaniem i mam nadzieję, że Wysoki Sejm uzna, że 8.000 zł. to jest zbyt skromny wydatek, by je odmówić, gdy idzie o osuszenie 20 tysięcy morgów.

JW. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Już drugi rok proszę Panów jesteśmy świadkami, że kiedy przychodzi na porządek dzienny sprawozdanie komisyi gospodartwa krajowego, rozpoczyna się walka między komisyą gospodarstwa krajowego a komisyą budżetową. Ja ani na chwilę nie myślę zapoznawać obowiązków komisyi budżetowej. Chce ona i stara się o to, aby utrzymać równowagę w budżecie; wszelkie więc wydatki, które się jej wy-

dają, że, czy to ich uniknąć można, czy zmniejszyć, chciałaby usunąć, aby nie ciężyły na budżecie. To rozumiem. Ale co do uwag fachowych, co do sprawy samej, jak się spółki regulacyjne zachowują, jak wypełniają swoje obowiązki, czy, i o ile są potrzebne, to jest niezaprzeczonym atrybutem i obowiązkiem komisyi gospodarstwa krajowego i po to Sejm komisyę tę wybrał. Tymczasem słyszymy tu zdania i uwagi od członków komisyi budżetowej czynione, które, o ile mnie wiadomo, z faktycznym stanem rzeczy nie zupełnie się zgadzają.

I tak szanowny p. Jędrzejowicz mówił o gorączce melioracyjnej, jaka u nas w kraju zapanowała. Kto nie znał stosunków naszych, toby przypuszczał, że spółek funkcyonujących mamy kilkadziesiąt, a miejsca, gdzie są one potrzebne, należą do wyjątków. Tymczasem spółek zaledwie kilka istnieje. Ze spółek starszych istnieje 4; z nowych, które muszą przerabiać swój teren inundacyjny, także 4; krajowych jest 3, a więc gdzież ta gorączka melioracyjna?

Idźcie Panowie do wszystkich budżetów z lat przeszłych, a pokaże się, że cały wydatek na spółki melioracyjne wynosi mało nad 100.000 zł.; więc ani wydatku dotąd nie było, a projekta uchwalone świadczą przeciwnie, nie o gorączce, ale, że tak powiem, o pewnym braku szerszego zainteresowania się tą sprawą.

Tak źle nie jest, jak powiedział p. Jędrzejowicz, że nikt płacić nie chce; ja pozwolę sobie zacytować kilka spółek, które istnieją od kilku lat, pozaciągały pożyczki i płacą najregularniej datki konkurencyjne. Mianowicie w roku 1880. jeszcze w tamtej Izbie miałem zaszczyt prosić Wysoki Sejm o udzielenie pożyczki z funduszu krajowego na regulacyę rzeki Żabnicy w powiecie tarnowskim. Wysoki Sejm przychylił się do tej prośby, pożyczki udzielił, robota się skończyła, spółka powstała i mogę zapewnić, że ani z jedną ratą spółka nie zalega i najsumienniej i najpunktualniej swe zobowiązania spełnia. Pieniędzy z początku nie było, udaliśmy się do Rządu za pośrednictwem JE. p. Namiestnika, dostaliśmy pożyczkę rządową, raty się płaci i mogę upewnić p. Jędrzejowicza, że ani jednej krowy nie sprzedano; wszystko się płaci regularnie i ani jedna rata nie zalega.

Druga spółka już znacznie więcej obejmująca przestrzeni, bo 15.000 morgów, istnieje pod nazwą „kanału Zyblikiewicza“ w powiecie Dąbrowskim. Spółka ta mająca parę odpływów wód w powiecie do uregulowania, zaciągnęła pożyczkę z funduszów krajowych wtenczas, kiedy roboty się prowadziły; a powołuję się tutaj na świadectwo komisyi budżetowej, iż takowa, jak to Panowie zobaczyć możecie, swoje raty jak najakuratniej i jak najpunktualniej płaciła. Płaciła zaś w daleko cięższych niż dziś warunkach, płaciła wówczas, gdy nie było ustaw melioracyjnych, kiedy jeszcze fundusz krajowy z dodatkiem 30% względnie 40%, nie przychodził w pomoc. Tak źle nie jest. Do sprawy, która jest zaledwie w zaczątkach, nie potrzeba zniechęcać i w kraju rzucać ziarno niewiary i demoralizacyi i wpajać ludziom zasadę: „nie róbcie tego, bo to się na nic niezdało“. (Brawo.)

Mówiono, że spółka nie istnieje, a pieniądze dajemy. Jeżeli idzie o wywód prawny adwokacki, to tak jest, jeżeli idzie o faktyczny stan rzeczy, to tak nie jest. Mianowicie przy spółce dla osuszania bagien Niskich i Rudnickich, tudzież dla regulacyi Wisłoka i Nowego Brnia, ci którzy zawiązali spółkę, zrobili błąd i napisali akt spółki, mocą którego przystępujący do spółki poddają się egzekucyi politycznej i obowiązują się płacić to, co płacić na jednego wypadnie. Te akta poszły do Ministeryum, a Ministeryum zadecydowało, że tu wedle ustawy nie gmina jako taka, ale każdy pojedyńczy właściciel, każda pojedyńcza parcela z osobna zdeklarować się winna. Nie trzeba więc rzucać ogólników, że nigdy spółek nie zawiązywano, tylko powiedzieć, jak się rzecz miała. Nie dość przestrzegano ustawy zawiązywania się na podstawie całej przestrzeni, a Ministerium nakazało zawiązanie na podstawie parcel pojedyńczych.

Regulacya Nowego Brnia obejmuje 20 kilka tysięcy morgów, zatem będzie kilkanaście tysięcy właścicieli, a kilkadziesiąt tysięcy pozycyj i numerów katastralnych pojedyńczych parcel. To nie jest robota, którą można zrobić w dwóch, trzech tygodniach. Ale któżby dał temu radę, lub pytam, która spółka zdołałaby to wykonać. Tu fundusz krajowy dał swoje 30%, a spółka nie mając pieniędzy, gdyż nie może ich wydusić, udała się do własnej Rady powiatowej, która uchwaliła gwarancyę dla jej pożyczki. Spółka zaciągnęła pożyczkę pod gwarancyą Rady powiatowej i swoje zobowiązania spełnia tak długo, jak długo teren inundacyjny nie będzie cyframi katastralnemi

wykazany. Tutaj nie można nazwać tych rzeczy strasznemi, ani niebezpieczeństwem grożącem, a co do gorączki, to gdybym wiedział środek na jej wywołanie, z pewnością bym go tutaj użył. Ale nie znam takiego środka. Zwracam uwagę, że gdyby się tak działo, jak szanowny oponent twierdzi, to nie starczyłoby nawet 30% z funduszu państwowego na zawiązanie i utrzymanie spółek wodnych.

Tymczasem istnieje już dziś parę spółek, które mogły się utrzymać nawet o własnych siłach. Ażeby zaś dziś nie można było w stanie tym zakładać spółki, gdzie fundusz krajowy z 30 albo 40% idzie w pomoc, trudnem jest do przypuszczenia. Fundusz krajowy nigdy na tych robotach nie stracił, bo to, o czem powiedziano, że fundusz krajowy awansuje, jest tylko wypełnieniem zobowiązania włożonego na kraj ustawami melioracyjnemi.

Kto zaasygnował po kilkanaście tysięcy złotych od bardzo dawnej ilości lat, to tam nie ma więcej co mówić o wydatkach wielkich. Stoję na stanowisku, na którem stał ks. Sapieha; trzeba ogólnego planu, tylko nie potrzeba z tego miejsca zniechęcać i rzucać ziarna niewiary, bo na tem polu jest bardzo wiele do zrobienia. Jeżeli kraj przyjdzie z pomocą 30%, tam gdzie Państwo z 30% przyszło i stanie na tem polu pewna konkurencya, to na tym punkcie z tego powodu kraj nie zbankrutuje. Daj Boże, ażeby na innych polach dobrze mu się powodziło. Miałem sobie za obowiązek tych parę słów wyjaśnienia powiedzić, bo właściwie w okolicy mojej istnieje parę spółek, z których jednę sam zaprowadziłem, i gdzie mam honor przewodniczyć.

Widzę rzecz całą w praktyce, kiedy szanowny kolega Jędrzejowicz pozwoli o sobie przypuścić, że może on się jej nie przypatrzył, może sądzi tylko z papierów, podczas gdy ja oceniam to z faktycznego stanu rzeczy. Miałem za obowiązek wypowiedzieć tych słów parę, bodaj żeby zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że rzecz nie tak źle stoi, jakby to ze stanowiska zajętego przez komisyą budżetową wnosić należało.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Pozwoli Wysoka Izba, iż nie pójdę za porządkiem przemówień, które słyszeliśmy do tej chwili. Zacząć muszę bowiem od wielce szanownego p. Abrahamowicza i nie będę protestował przeciwko jego łaskawemu zestawieniu nas z komisyą budżetową i określeniu, że my to ów budowniczy, architekta, który robi plany budowy i w rysunkach puszcza wodze fantazyi, a komisya budżetowa to ów bankier czy kasyer, który stoi na straży kasy właściciela.

Oczywiście, powiedział Wysokiej Izbie: Wys. Izbo, trzymaj z tym drugim, bo ten trzyma sznureczek od woreczka, ten reprezentuje utylitaryzm, prawdę, a tamten idealista, fantasta!

Ośmieliłbym się jednak zapytać, czy przypadkiem nie możnaby odwrócić tego zarzutu, a idąc dalej za wywodem szanownego p. Męcińskiego, czy nie możnaby tej szanownej komisyi, która rzeczywiście tak bardzo w „meritum“ wszystkiego wchodzi powiedzieć: i po cóż są inne komisye? Istotnie, nieraz o innych komisyach stawiamy sobie to pytanie. Pytanie, które rzucił tutaj zeszłego roku któryś z pp. posłów, „czyby po prostu nie lepiej było zrobić jedną komisyę“ — te słowa co chwila sobie przypominam, co chwila mi one na myśl przychodzą. Bo rzeczywiście, te inne komisye, do których Wysoki Sejm dobiera ludzi specyalnie jakieś dających mu gwarancye, te inne komisye spotykają się z motywami pozytywnymi w budżecie, tak w rdzeń rzeczy wchodzącym, że albo się poddać, żeby nie wejść na tego architektę, który tam etc. etc.. albo wdać się w walkę z argumentami fachowymi, argumentami, wyłącznie tylko tem się zajmującymi, przeciwko argumentom, które nie zawsze szukają podstawy w tak zwanych „foraktach“.

Komisya gospodarstwa krajowego szczególnie przy osuszaniu bagien w żadne poezye się nie wdawała, w żadne gzymsy i gzymsatury, żadnych ozdób na myśli nie miała. Owszem referent przedstawił W. Izbie rzecz ze stanowiska fachowego, nawet ze stanowiska oszczędnościowego, tak jest i na tem polu przyjmuję dyskusyę i obowiązuję się każdej cyfry i cyferki przez się wstawionej bronić i wykazać, że lekko wstawioną nie została.

Szanowny poseł w odpowiedzi na tę część mojego przemówienia, gdzie utrzymywałem, iż gdzie powiedziano „A“, trzeba powiedzieć „B“, rzekł, że jeżeli tego „A“ nie ma, a dopiero ktoś jakieś „A“ wypowie, to będzie nowością

wstawiać „B“. Jeżeli szanowny poseł pozwoli, wezmę szczegóły, które sprawozdanie Wydziału krajowego przytacza, a zarazem upraszam wszystkich tych, którzy raczą mieć je przy sobie, aby ze mną przenieśli się na str. 16. i tam pod „1“ znajdą słowa następujące (czyta):

„że Wys. Sejm już w roku 1884. przyjęciem ustawy (niedoszłej do skutku z powodu wadliwości ówczesnego projektu technicznego) o regulacyi tej rzeki zgodził się zasadniczo na jej wykonanie.“

Gdzie „B“ a gdzie „A“, zostawiam to szanownej komisyi budżetowej do wskazania. Zarzuca nam szanowny mowca: „bo wy nietylko nie chcecie tego, co już zaczęte, wy stawiacie nowe roboty.“

Już członek Wydziału krajowego wykazał, że takich żądań w naszym projekcie nie ma. Boć o Babulówce zauważył p. poseł, że nie chodzi tu o ten rok, ale chodzi o pewien dany impuls, o pewne moralne poparcie, ale do komisyi budżetowej z tem nie śpiewamy. Co do bagien Oleskich, zdaje mi się panowie, że tam, gdzie już podobno od dwudziestu kilku lat o tem mowa, gdzie od kraju nie żądamy nakładów, kroci, ani nawet 10 000, gdzie chodzi tylko o poparcie pewne tego, co się już robi, jak to Wysoki Wydział krajowy w swojem sprawozdaniu wykazał, że przecież tam koniecznie powinna być zastosowaną zasada tej oszczędności „quand meme“ i że w żadnym wypadku kwestya bagien Oleskich nie powinna być zaliczana do kategoryi robót regulacyjnych, które w kraju się przeprowadzają i dla tego tylko powodu komisya gospodarstwa krajowego sprawę bagien Oleskich zostawiła w swoim projekcie i zupełnie nie zgrzeszyła przeciw zasadzie, o której tutaj poprzednio mówiłem: „z nowościami bardzo oględnie i bardzo powolnie“.

Powiedziano: kto winien? i wykazano, że Rząd winien, mianowicie powiedział to p. Chrzanowski. Owszem, bardzo się cieszę, że ma winowajców, a jeszcze bardziej się cieszę, że jest taki winowajca, którego gdy się przydusi, musi wypełnić swój obowiązek, bo ma de quibus. Dlatego komisya w sprawozdaniu przypominając, że to jest jej obowiązkiem, życzenie p. Chrzanowskiego uwzględniła, a wdzięcznym mu być mogę, że on więcej nacisku na to położył, i więcej wartości dodał temu, cośmy już powiedzieli i cośmy do przyjęcia przedłożyli.

Ale jeżeli już tu mowa o winowajcach i niewinowajcach, to muszę powiedzieć, że na pierwszy rzut oka dla mnie winowajca siedział gdzieindziej, mianowicie zasiada w tej Wysokiej Izbie a tym winowajcą był Wydzial krajowy i byłbym go jeszcze silniej atakował, gdyby nie szan. p. Abrahamowicz, który powiedział: „ba jak Wydział krajowy raz zacznie robić, to przepadło owych 30% rządowych“. Tymczasem z ust kompetentnych dowiedzieliśmy się, że owego niebezpieczeństwa przepadnięcia 30% nie ma, a więc wielkiego winowajcę redukuję do mniejszych rozmiarów i sądzę, że wystarcza go prosić, ażeby oględniej postępował, ażeby, o ile to możliwem, trzymał się ślepo litery ustawy i tam dawał fundusze, gdzie się zadość stało wszystkim obowiązkom przez ustawę postawionym. Ale ostatecznie tak bardzo go nie skrytykuję, jeżeli dla popierania idei zdrowej zrobi gdzieś o krok więcej jak potrzeba, szczególnie skoro mam zapewnienie, że chociaż się rzecz robi, owych 30% nie przepadnie. Trześniówka jest dalszem tego, co się rozpoczęło, dlatego komisya gospodarstwa krajowego musi dbać o to, ażeby ten wniosek był przyjęty. Idę nawet dalej i powiadam: Babulówka nie jest na ten rok proponowaną, a więc do komisyi budżetowej wchodzić nie potrzebuje a bagna oleskie są to rzeczy wyjątkowe zbyt drobne, skoro się tam już prace rozpoczęły, nie nie warto temu przedsiębiorstwu tych kilku tysięcy złr. odmawiać.

(Głosy: Wnosimy zamknięcie dyskusyi.)

JW. hr. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya ogólna zamknięta. Głos ma zapisany jeszcze p. Artur hr. Potocki.

P. Artur hr. Potocki. Corocznie wielkie nieszczęśliwe zarzuty spotykają biedną komisyę budżetową, w starciach z tą nadzwyczajnie atakującą komisyą gospodarstwa krajowego i co roku ten sam zarzut, że komisya budżetowa nietylko cyframi się kontentuje, ale że wchodzi in meritum rzeczy. To jako zarzut słyszę już dziś poraz drugi a w ostatnich dwu latach za każdą razą, ile razy się tylko mówi o czemś ważniejszem a mającem związek z komisyą gospodarstwa krajowego. Zadanie komisyi budżetowej, gdy idzie dobrze, — łatwe. Addycya, pokrycie i na tem koniec. Nie ma się tu co wdawać w rozstrzyganie kwestyi czy jedna melioracya lepszą jest od drugiej, czy jest bardzo nagłą i czy są pieniądze?

Robi się rachunek, zestawia wydatki i komisya budżetowa swoje załatwiła. Były chwile nawet, gdzie komisya budżetowa cyfry podwyższała wychodząc z założenia, że w dodatnim kierunku lepiej i prędzej rzecz da się osiągnąć większym wydatkiem niż rozkładając ją na lata. Obróćmy jednak rzecz i przyjmijmy te sytuacye, gdy komisyi przychodzi trudną i mozolną pracą dojść do zmniejszenia ogólnej sumy wydatków, kiedy ona musi wziąść na szalę i rozważyć, co jest ważniejsze i co się da odłożyć i co już dziś do wydatków przyjąć można.

Wówczas sama już cyfra nie wystarcza. Nie sądzę, ażeby ktokolwiekbądź z tej wysokiej Izby żądał od komisyi budżetowej, ażeby ona powiedziała tak: preliminowane wydatki wynoszą sumę x; ponieważ do pokrycia tych wydatków taka a taka liczba centów jest za wielką, więc odetnijmy na każdy wydatek tyle a tyle procent i budżet gotowy. Tego nikt od komisyi budżetowej żądać nie może. Komisya budżetowa musi wtedy wejść in meritum rzeczy, musi się zastanowić, czyli pewien wydatek jest niekonieczny i niezbędny — musi rzecz fachowo i merytorycznie zbadać.

Jeżeli Panowie sądzicie, że dodatek do podatków może być w kraju podwyższony, że kraj to zniesie, wtedy nie mamy z komisyą gospodarstwa krajowego ani chwili do dysputowania. Wtedy przyjmujemy jej propozycyą, bo ona jest specyalną komisyą do tego, ażeby dotyczące wnioski melioracyjne badała, ażeby pewien przez kraj przyjęty kierunek przedstawiała. Jeżeli jednak Panowie równocześnie żądacie od komisyi budżetowej, ażeby się ograniczała w pewnej cyfrze dotychczasowych dodatków do podatków, jeżeli to stawia kraj jako żądanie konieczne i jako argument ostateczny, niechże się wtedy nikt nie dziwi, że jeden albo drugi wniosek komisyi gospodarstwa krajowego musi się spotkać z opozycyą ze strony komisyi budżetowej, nie jako dobry ale jako wniosek z pomiędzy dobrych mniej na razie ważny. Otóż w tym kierunku badając rzecz merytorycznie, zastanawiała się komisya budżetowa nietylko nad finansową stroną melioracyi, ale i nad stroną techniczną i przyszła do tych wszystkich wywodów i wniosków, jakie w swem sprawozdaniu zawarła: a przedewszystkiem przyszła do tego przekonania i żądania, ażeby proponowane melioracye nie wykonywały się z grosza krajowego, pozostawiając zwroty stron i Rządu na czas późniejszy.

Jednak wydatek corocznie w ten sposób uchwalany nie wystarcza i wystarczać nie może; skoro bowiem miało się wykonać w pewnym roku melioracyą od punktu *a)* do punktu *b)* skoro kraj miał się przyczynić do tej melioracyi 30%, Rząd 30% a interesowane strony 40%mi, skoro tylko owe 30% z funduszu krajowego ma się do rozporządzenia na uskutecznienie tych robót melioracyjnych, to program prac melioracyjnych, jak to zauważył szanowny członek Wydziału krajowego, nie mógł być wykonanym, gdyż na wykonanie programu było tylko 30% a nie cała kwota, jaka na bieżący rok przypadała.

Komisya budżetowa obok cyfry na rok bieżący musi i o tem myśleć, że na przyszły rok także ktoś będzie budżet układał. Powiada ks. Sapieha, że to budżetu nie obchodzi, że komisya gospodarstwa tylko ustawy uchwala bez pokrycia natychmiastowego. Ależ Panowie ta ustawa dziś uchwalona jutro musi być wykonaną czyli zapłaconą. Z tego powodu potrzeba się także nad rzeczą głęboko zastanowić. Stwarzanie trudności budżetowi jutra przyjmując dziś ustawę z góry, jest rzeczą, nad którą się warto dwa razy zastanowić. Dawniej budowano u nas dobrze i trzymają się stare tynki i stare belki. Dziś drzewo się psuje — tynki odpadają, skarzymy się na wilgoć i mróz. To co powstaje nie ma trwałości.

Dlaczego? bo nie ma tej spokojnej przezorności w tem co się robi. Postanawia się budować w jesieni, a zaczyna się stawiać na wiosnę, jeżeli już nie w jesieni. Tynk nie wytrzymuje pierwszego mrozu, budynek żadnej nie ma trwałości. Pytanie więc, czyli i do kwestyi ogólnej melioracyi nie da się zastosować w pewnej mierze, jeżeli nie ten zarzut wprost, to przynajmniej pewne obawy w tym kierunku. „Woda częściowego załatwienia nie znosi“, powiada ks. Sapieha, zupełnie na to się zgadzam. Pytam się jednak, czy my idziemy w tym kierunku? Czy stwarzając drobne regulacye i melioracye a nie regulując rzek od biegu ich dolnego wykonywamy jakiś plan racyonalny?

Czy to, co stwarzamy i nazywamy melioracyą, jest nią rzeczywiście, i nią się okaże? Już zeszłego roku wyraziłem swoje dubia — rok upłyniony mnie nie przekonał.

„Woda częściowego załatwienia nie znosi.“ To prawda. Ujmijmy w system regulacyę rzek i melioracyę. Powiedzmy, że to musi i może być wykonane w pewnym porządku. Wykonanem będzie, przystąpimy do dobrze obmyślonej całości, i wykonujmy ją częściowo, rozłóżmy plan na lata i zmierzmy co roku naszą działalność i idźmy oddani stale i trwale temu kierunkowi. Ale otrzymawszy podczas trwania Wysokiego Sejmu propozycyę do nowej melioracyi, skarzyć się, że się nie miało czasu dłużej nad nim zastanawiać się, a podawać wprost Wysokiemu Sejmowi do uchwały; uważać ją tylko dla tego jako mniej finansowo ważną, że cyfra na ten rok jeszcze nie obowiązuje, czyż to nie jest częściowem załatwieniem sprawy? Czyż to nie jest zanadto pobieżne i zanadto może nierozważne?

Długo tu powtarzano co jest A., a co jest B. Przy dyskusyi specyalnej okaże się, że Trześniówka jest B. rozpoczętych robót A.

Jeżeli jest coś koniecznem i niezbędnem, to spełnić to potrzeba; co się zaś tyczy innych robót, to zostawiamy je do chwili, kiedy będą dzisiejsze działania w spółkę ujęte, kiedy strony swoje obowiązki spełnią, wtedy spokojnie zaczynajmy nowe melioracye.

Co do drugiej kwestyi, co do Babulówki, jest to rzecz, o której była mowa w komisyi w roku siedmdziesiątym którymś, rzecz nie nowa, powinna się zatem doczekać załatwienia.

Ale wracam do swego. Jeśli Wysoka Izba chce do pewnego czasu zatrzymać się na cyfrze dotychczasowej dodatku do podatku, jeśli chce równocześnie z pewnym programem spełnić zadanie melioracyjne, niech żąda od Wydziału krajowego kwoty na całości robót, na podstawie planu ogólnego zestawienia finansowego na całość, albo przynajmniej na cały szereg robót regulacyjnych i melioracyjnych, niech wtedy przystąpi do wykonania rok po roku pewnych regulacyi, ale nie w sposób doraźny, jak to do pewnego stopnia dotąd się dzieje.

Będę dla tego głosował za ogólnym wnioskiem kolegi Jędrzejowicza, aby wstrzymać się z uchwaleniem dalszych melioracyi, aż do czasu spełnienia warunków dotyczących, dziś już rozpoczętych robót.

Co do Trześniówki, to dyskusya specyalna wykaże, czy preliminowana suma 17.000 zł. na rok bieżący jest tak niezbędną, żeby na później odłożoną być nie mogła.

Zamknięcia budżetu Panowie nie otrzymaliście, chociaż budżet jest wydrukowany. Ustawy finansowej nie ma, ale nie mam tego przekonania, żeby nie zachodziła obawa, że te 17.000 zł, dziś uchwalonych zmuszą komisyę budżetową do zaproponowania podniesienia dodatku krajowego o jeden cent wyżej.

O ile zestawić mogłem cyfry, a nie przemawiam w imieniu komisyi budżetowej, to stoimy na samej granicy. Być może, że 10 do 12 tysięcy zbywa od 30 centów dodatku, ale każda znaczniejsza cyfra musi sprowadzić przekroczenie tej cyfry 30 centów dodatku do podatku.

Jeżeli Wysoki Sejm chce uchwalić na ten rok i rok przyszły pewne ważniejsze pozycye budżetowe, te niech się raczy wstrzymać aż do poznania swej obecnej sytuacyi finansowej, do odczytania swego budżetu i niech nie tylko ze stanowiska dobrych chęci i dobrej woli się patrzy, ale niech także weźmie na wzgląd konieczność i możność (brawo).

JW. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta.

(Głosy: Prosimy o odroczenie posiedzenia.)

JW. hr. Marszałek. Dla spóźnionej pory zapytuję Wysoką Izbę, czy chce obecnie wysłuchać jeszcze p. sprawozdawcy, czy odroczyć posiedzenie. Kto jest za odroczeniem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Większość chce odroczenia.

Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że wniosek p. Jędrzejowicza został zmodyfikowany, brzmi obecnie jak następuje (czyta):

„Sejm odracza uchwałę w przedmiocie regulacyi:

a) Krzemienicy i Babulówki.

b) Bagien Oleskich.

c) Poleca Wydziałowi krajowemu, aby tak długo nie przedkładał Sejmowi projektów nowych przedsiębiorstw melioracyjnych dopóki w dotychczas uchwalonych nie stanie się zadość postanowieniom krajowych ustaw melioracyjnych.“

Podaję również do wiadomości Wysokiej Izby, że w skutek telegraficznej prośby udzieliłem 8-dniowego urlopu p. Janowi Stadnickiemu.

Posiedzenie odraczam do godziny 7mej wieczorem.

(Przerwa o godzinie 3. minut 40. po południu.)

Posiedzenie wieczorne.

Początek o godzinie 7. minut 28. wieczorem.

JW. hr. Marszałek. Izba w komplecie. Posiedzenie napowrót otwarte.

Rozprawa ogólna nad wnioskiem komisyi gospodarstwa krajowego w sprawie popierania kultury krajowej co do budowli wodnych zamknięta.

Głos ma teraz sprawozdawca p. ks. Sanguszko.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Proszę Panów! w obszernej dyskusyi, która miała miejsce na posiedzeniu Wysokiej Izby, a która się skończyła przed kilku godzinami, została komisya gospodarstwa krajowego zaczepioną z rozmaitych stron. Znaczną część zarzutów przeciwko niej skierowanych, już odparli mowcy, którzy jej bronili.

Co do mnie, to ograniczę się na zbiciu tego, co uważam jako sprawozdawca za konieczne do zbicia. Dla tego pozwolę sobie przedstawić w krótkości obraz, jak wygląda kwestya melioracyi nie tylko w tym roku, ale od tego czasu, jak ona powstała, to jest właśnie od lat dwóch.

Zarzucono komisyi gospodarstwa krajowego, że stoi na stanowisku, które jest niezgodne z położeniem kraju, że rozrzuca nadto pieniądze, jednem słowem, że w niej jest gorączka melioracyjna.

Otóż proszę Panów, pozwolę sobie przypomnieć, jak rzecz się właściwie ma. W roku 1884. miałem zaszczyt z tego miejsca zdawać sprawę Wysokiej Izbie z rozmaitych ustaw i przedłożeń, które miały 60.000 zł. wydatku za sobą pociągnąć. W tym samym roku w kilka dni później komisya budżetowa wystąpiła z własnej inicyatywy przed tą Wysoką Izbą proponując uchwałę na te same wydatki w sumie 100.000 zł.

(Głosy: Bardzo dobrze!)

W przeszłym roku wystąpiła komisya gospodarstwa krajowego z propozycyą, która miała pociągnąć za sobą wydatki w sumie 54.000 zł. Powstała w tej Wysokiej Izbie opozycya bardzo znaczna; dwunastu czy trzynastu mowców przemawiało i prawie wszyscy z tych mowców zarzucali komisyi gospodarstwa krajowego, że stanęła na stanowisku oszczędnościowem (brawo! brawo!) i w skutek tego sprawozdawca siedzący dziś wyżej nieco (wesołość) tej samej komisyi, musiał z tego miejsca ustąpić i był zastąpiony przez sprawozdawcę Wydziału krajowego dla odnośnego przedmiotu (brawo!).

Otóż proszę Panów, zdaje mi się, że wobec tego można skonstatować fakt, że za przeszłoroczną uchwałą Wysokiego Sejmu w kwestyi melioracyi, komisya gospodarstwa krajowego nie ma odpowiedzialności przed tą Wysoką Izbą.

W tym roku przychodzi komisya gospodarstwa krajowego z propozycyami ustaw do tej Wysokiej Izby, jednakże w sprawozdaniu swojem nadzwyczaj silnie zaznacza — przychodzi do tej Wysokiej Izby z prośbą usilną, ażeby ta Wysoka Izba uchwaliła regulacyę Trześniówki, a w następstwie także regulacyę Babulówki, dla tego, że te dwie regulacye stoją w najściślejszym związku z regulacyą Łęgu, już w przeszłym roku przez tę Wysoką Izbę uchwaloną i że nieuchwalenie tych ustaw pociągnie za sobą dla okolic niżej od Łęgu położonych klęskę.

Takie stanowisko komisya gospodarstwa krajowego zajęła i to w imieniu tejże komisyi jeszcze raz powtórzyć i Wysokiemu Sejmowi zaznaczyć muszę.

Proszę Panów! Nie jestem powołany do tego, ażeby tutaj, z tego miejsca bronić tego, co Wydział krajowy zrobił. Wydział krajowy na podstawie uchwały tej Wysokiej Izby rozpoczął roboty przy regulacyi Łęgu, które kosztować mają 11—12.000 zł. To muszę tu jednakże skonstatować, że jeżeli to Wydział krajowy uczynił, to miał do tego pełne prawo, dla tego, że ta Wysoka Izba regulacyę Łęgu uchwaliła. W skutek tych robót będą rzucone masy wód na grunta niżej położone i jeżeli Wysoka Izba nie uchwali już w tym roku regulacyi Trześniówki, to w takim razie rezultat będzie następujący: Wydział krajowy znajdzie się w tem położeniu, że chyba będzie musiał na różnych drogach szukać pieniędzy, będzie musiał dopełniać rozmaitych *virements* i za te pieniądze będzie musiał regulować Trześniówkę, dla tego, żeby te interesowane strony od bardzo znacznych szkód uchronić.

Proszę Panów, zdaje mi się, że nie może być intencyą tej Wysokiej Izby, ażeby Wydział krajowy w tem położeniu postawić i dla tego będę bardzo upraszał tę Wysoką Izbę o uchwaleniu już w tym roku ustawy o Trześniówce i o uchwalenie odpowiedniej sumy.

Co się tyczy innych przedłożeń, to jest mianowicie regulacyi Krzemienicy z Babulówką, to muszę także w tej Wysokiej Izbie zaznaczyć, że ta regulacya jest w ścisłym związku z regulacyą Trześniówki, że w żaden sposób nie można przystąpić do regulacyi, jeżeli się zarazem i tamtych regulacyi nie uchwali, że to jest także korolaryum przeszłorocznej uchwały regulacyi Łęgu, że zatem Wysoki Sejm znajduje się w położeniu niejako przymusowem te dwie ustawy uchwalić.

Muszę się przy tej okazyi zastrzedz przeciwko twierdzeniu szanownego posła Artura hr. Potockiego, który powiedział, że regulacye przedłożone przez komisyę gospodarstwa krajowego nie są jeszcze dostatecznie obmyślane i przygotowane. Obmyślane one są, albowiem obejmują całkowitą regulacyę systemu wód zupełnie osobnego. Przygotowane one są, albowiem jeszcze nigdy ten Wysoki Sejm nie był w tem położeniu, ażeby uchwalać do tego stopnia przygotowane ustawy (brawo!), jakie właśnie są już zatwierdzone przez Wysokie Ministerstwo. Wysokie Ministerstwo rolnictwa koszta Trześniówki zniżyło nie dla tego, żeby znalazło projekt techniczny Wydziału krajowego za wysoki, ale ono uznało, że można ze względów rentowności i ze względów czysto technicznej natury wypuścić z tej regulacyi regulacyę górnej Trześniówki, zażądało tylko, ażeby liczba lat, na które regulacya ma być rozdzielona, była zmienioną z sześciu na cztery. Na to się tak dobrze biuro techniczne Wydziału krajowego jak Wydział krajowy i komisya zgodziły.

Więc znajdujemy się w tem położeniu, że rzeczywiście — jak się już kilku mowców wyraziło — Wysoki Sejm w przeszłym roku powiedział A, więc w tym roku musi powiedzieć B, a w następnym musi powiedzieć C. Wprawdzie nie w tem rozumieniu, w jakim szanowny poseł Abrahamowicz nam rzecz przedstawił, albowiem ten poseł powiedział, że jeżeli Łęg jest powiedzeniem A, to osuszenie bagien w Olesku jest B. Otóż w tym sensie komisya naturalnie nie mogła postępować . . .

(Głosy: Doskonale!)

Szanowny sprawozdawca komisyi budżetowej tego samego działu tutaj obszernie motywował wniosek i przedstawił nam nadzwyczaj jaskrawo, o ile zawiązanie się spółek wodnych w tym kraju jest trudne, o ile zupełnie nie można się spodziewać, kiedy właściwie spółka zawiązaną będzie. Zdaje mi się, że ten obraz był troszeczkę przesadzony, że znowu tak źle nie jest, jak szanowny poseł Jędrzejowicz to przedstawił. Widziałem ja n. p. w mojej okolicy i w dalszych nawet okolicach miałem sposobność przypatrzeć się, w jaki sposób zawiązują się spółki wodne. Otóż spółki wodne zawiązują się z pewną trudnością, ale jest ochota do ich zawiązywania. Spółki wodne zawiązują się, jeżeli tylko organa rządowe wykończają operacye techniczne, jeżeli potem te organa rządowe pouczają strony, jak mają postępować i co mają robić, w takim razie spółki rzeczywiście do skutku dochodzą. I to co nam powiedział o tych przymusowych ściąganiach prestacyj od stron, to jest także bardzo przesadzone (wesołość), albowiem na trzy wypadki, które zacytować mogę, mianowicie spółka wodna do regulacyi Żabnicy, spółka wodna przy tak zwanym kanale Zyblikiewicza, spółka wodna Starego Brnia, tam konkurujących są tysiące i dotychczas w tych trzech ogromnych spółkach, z których pierwsza ma tysiąc przeszło konkurujących, druga dwa tysiące, trzecia zdaje mi się więcej jak dwa tysiące — nie było wypadku, by musiano przystąpić do egzekucyi. To proszę Panów są fakta, to są cyfry i zdaje mi się, że z tem się też liczyć trzeba.

Do pewnego stopnia jednak muszę się zgodzić z argumentami szanownego posła i referenta komisyi budżetowej. Prawdą jest, że jest trudność w zawiązywaniu spółek. Więc cóż? Więc konsekwencye tego, co on powiedział, byłyby dwie. Albo przejdźmy do porządku dziennego nad melioracyami i powiedzmy, że nie chcemy meloracyj, a drugie coby było konsekwentnem, to byłoby przystać na wniosek komisyi, która te trudności doskonale zna i która się z niemi rachuje i z powodu tych trudności przychodzi dziś do Wysokiego Sejmu z prośbą o uchwalenie ustaw, które wchodzą w życie dopiero za rok.

(Głosy: Tak jest!)

To co proponuje szanowny referent komisyi budżetowej, przyznam się, że zupełnie nie jest odpowiedniem premisom, które postawił. Powiada on we wniosku swoim, że póki sankcyonowane spółki wodne formalnie nie będą zawiązane, wzywa się Wydział krajowy, ażeby żadnych nowych projektów nie przedstawiał. Więc cóż?

Przypuszczam, że za kilka miesięcy, bardzo to jest prawdopodobnem, jeżeli Wysoki Rząd zechce swą opieką otoczyć spółki wodne, będą spółki wodne prawomocnie zawiązane przy już sankcyonowanych przedsiębiorstwach, ale w takim razie cóż się dzieje z temi nowo projektowanemi? Naturalnie, że się nic nie dzieje i na przyszły rok, czy za dwa lat, czy za trzy, będą te projekty Wysokiej Izbie przedstawione i znowu Wysoka Izba będzie znajdowała się w tem samem położeniu co dziś.

To co proponuje komisya gospodarstwa krajowego jest środkiem i jest bodźcem dla tych, którzy mają się krzątać około założenia spółek wodnych, bo jest wtedy na nich wywarta presya najmocniejsza, jaka może być wywarta ze strony tej Wysokiej Izby, ażeby się spółki zawiązywały i presya także na organa rządowe, ażeby te spółki jak najusilniej popierały.

Proszę Panów, rzeczywiście trudności około zawiązywania spółek wodnych są bardzo znaczne. Te trudności nie pochodzą, jak to powiedział nam tutaj szanowny poseł Abrahamowicz, z braku ducha towarzyskiego u nas, bo upewniam tego szanownego posła, że gdyby nawet najwięcej towarzyskie usposobienie panowało u tych konkurujących do spółki wodnej, to jednak nie potrafiliby oni w żaden sposób ukonstytuować prawomocnej spółki wodnej, jeżeli nie ma poparcia ze strony władz.

W innych zupełnie stosunkach — stosunkach daleko łatwiejszych, w społeczeństwie, które pod tym względem nas już o wieki wyprzedziło, stwierdził przed laty kilku p. Lucius, minister rolnictwa w Prusiech, że w Prusiech żadna spółka wodna do skutku nie przychodzi, jeżeli organa rządowe nie biorą tej sprawy w ręce i nie przeprowadzają po prostu ex offo. Zdaje mi się więc, że jedną z najważniejszych rzeczy jest poparcie ze strony Władzy. Wiemy bardzo dobrze, że Namiestnictwo jest jak najlepiej usposobione pod tym względem, wydało bowiem to Namiestnictwo przed kilku laty cyrkularz, w którym jak najgorliwiej poleca sprawę melioracyj i regulacyi i poleca ją podrzędnym organom. Na nieszczęście wykonanie pozostawia do życzenia i z tego powodu komisya widziała się spowodowaną na podstawie rozmaitych faktów i danych zebranych przez członków tejże komisyi z rozmaitych stron kraju, do przedłożenia tej Wysokiej Izbie rezolucyi, wzywającej Rząd do pomnożenia środków technicznych z jednej strony, gdyż to jest główną przyczyną, dla której akt zawiązywania spółek bardzo powoli postępuje, i ażeby inne rządowe organa popierały o ile możności sprawę melioracyi i regulacyi.

Było tu podniesione przez różnych mowców, że jeżeli spółki nie będą ukonstytuowane, to w takim razie nawet po sankcyonowaniu ustawy subwencya państwowa nie wpłynie i dla kraju przepadnie. Że ona rzeczywiście w ostatnim roku nie wpłynęła dotąd, to jest faktem. Czy jeszcze nie wpłynie w tym bieżącym kwartale, tego nie wiem. Mam nadzieję, że wpłynie, ale w każdym razie muszę tu z tego miejsca właśnie powiedzieć, że jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że p. Minister rolnictwa mógłby może z tych sum należących się na podstawie ustaw coś zakwestyonować, dlatego że one z powodu braku formalności nie mogły być wypłacone w tym roku, to jednakże muszę zdanie moje wyrazić, że nie przypuszczam, żeby to uczynił. Fundusze te wpłynęły nazad do funduszu melioracyjnego, a wydane na inne cele nie były i nie będą dlatego, że były już wskutek tych ustaw rezerwowane i nie przypuszczam, muszę powtórzyć, ażeby Pan Minister z powodu braku formalności zakwestyonował ich wypłacenie w przyszłości i przez to zagroził postępowi robót melioracyjnych i całości naszych przedsiębiorstw.

Ten fundusz jest przecież na to, aby popierać melioracye, a Pan Minister przez ustawę z 30. Czerwca ma w rękach dysponowanie nim. Zdaje mi się, że odpowiedziałem już prawie na wszystkie ważniejsze zarzuty, które tu przeciw przedłożeniu komisyi gospodarstwa krajowego były podniesione, kończę prośbą, abyście Panowie byli łaskawi uchwalić przedłożenia, z któremi do Was przychodzi.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Wniosek p. Stanisława Jędrzejowicza podam pod rozprawę i głosowanie przy tych ustępach, z którymi jest w związku. Pierwsza część wniosku p. Jędrzejowicza odnosi się do punktu 2. i 3. III. wniosku, część druga zaś odnosi się do ustępu pierwszego; do ustępu I. i II. nie ma zapowiedzianych żadnych poprawek. Upraszam p. sprawozdawcę, ażeby raczył odczytać I. uchwałę proponowaną przez komisyę.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 10. Grudnia 1886. L. 71.881., o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pierwszą uchwałę komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wzmocnił siły techniczne przy c. k. Starostwach w miarę potrzeby tak, aby wymogom rozwijających się regulacyj wód w kraju zadosyć uczynionem było, oraz, aby nakazał organom swoim energiczne działanie w kierunku prawomocnego zawiązywania spółek wodnych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Mogę zapewnić Wysoką Izbę, że byłbym bardzo zadowolony, jeżeliby rezolucya proponowana przez komisyą gospodarstwa krajowego, dążąca do pomnożenia sił technicznych w kraju, mogła odnieść skutek pożądany.

Ja sam przyznaję i zaznaczyć to muszę, że dzisiejsze siły techniczne nie są w stanie podołać ogromowi pracy, jakiej im przysporzyły ostatnie ustawy, mianowicie ustawa wodna, a następnie wszystkie ustawy melioracyjne.

Nie idzie tu tylko o ilość organów, lecz także o specyalną kwalifikacyę. Przedewszystkiem potrzeba starać się o pomnożenie liczby techników, zdolnych do zajmowania się sprawami kultury krajowej. Jedna z przyczyn powolnego postępu robót leży w tem, że między naszemi organami technicznemi nie mamy dość sił fachowych dla spraw kultury krajowej. Potrzeba tu bowiem specyalnego uzdolnienia, specyalnych studyów i specyalnej praktyki. Ja z mojej strony najusilniej popierać będę tę rezolucyę, bo to wyjść może tylko na korzyść sprawy samej.

Jednakże nie tylko brak sił technicznych jest powodem, że sprawy melioracyjne tak wolno postępują. Trzeba także pamiętać o tem, że ustawa wodna, która nie tak dawno weszła w życie, jest bardzo skomplikowana i nie łatwa do wykonania.

Uchwała ta nowością była nietylko dla ludności, ale także dla organów, które ją miały wykonywać. Trzeba więc pewnego czasu zanim ludność sama oswoi się z tą ustawą. Może niekoniecznie w tem należałoby dopatrywać winy, a pod tym względem sprawozdanie komisyi poszło za daleko, upatrując przyczynę powolnego postępowania w tem, że organy i władze krajowe w gorliwości ostygły i że im sprawa spółek „na sercu nie leży“. Mogę zapewnić Wysoką Izbę, że sprawa spółek tak władzom krajowym, jak miejscowym bardzo leży na sercu.

(P. Struszkiewicz. Proszę o głos.)

Przyznanie się do winy, albo do błędu nie krzywdzi nikogo, lecz przeciwnie, przyznanie uważam za zasługę, a poniekąd za gwarancyę poprawy.

Ja ze swej strony niezawodnie ponowię pouczenie, o jakiem szanowny sprawozdawca już wspomniał i będę czuwać nad tem, ażeby te sprawy raźniej postępowały. Niechaj jednak szanowni Panowie raczą nie zapominać o tem, że co do tych spółek, które już według ustawy miały być zawiązane, zachodzą nadmierne trudności:

Z razu wciągnięto w spółki gminy i obszary dworskie, co zdawało się być rzeczą najprostszą i najłatwiejszą a Ministerstwo jednakże, oczywiście opierając się ściśle na ustawie, powiedziało, że tu nie chodzi o gminy, o obszary dworskie, lecz o pojedyńczych uprawnionych, o pojedyńczych właścicieli gruntów. Okazało się, że w poszczególnych wypadkach trzeba wydawać mnóstwo orzeczeń.

Panowie znacie organizacyę naszych władz, wiecie, że na taki ogrom pracy nie wystarczają siły, że to musi iść oporem.

Przeciw każdemu orzeczeniu można rekurować do Namiestnictwa, od orzeczenia Namiestnictwa do Ministerstwa, a dopóki to orzeczenie nie stanie się prawomocnem, dotąd spółka nie jest zawiązaną. To są trudności, których prawie odłączyć nie można od postępowania.

Przytoczyłem te szczegóły tylko dla wytłómaczenia powolności postępowania i powtarzam, że sprawa spółek pewnie władzom na sercu leży.

JW. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Z zadowoleniem można przyjąć do wiadomości oświadczenie JE. p. Namiestnika, że jego dobre chęci, jego znajomość potrzeb krajowych z pewnością zawsze i wszędzie będą wymierzone w tym kierunku, ażeby życzeniom koniecznym kraju stało się zadość. I nie zabierałbym głosu w tej Wysokiej Izbie z tego powodu tylko, że JE. p. Namiestnik przemówił z tego właśnie punktu widzenia, że nacechował sam pewne braki w kierunku technicznym, w kierunku pomnożenia sił technicznych, któreby prace dotyczące jako organy rządowe były w stanie wykonywać i wykonywały z należytą precyzyą w rozmiarach przez ustawę wskazanych.

Chodzi tu jednakowoż o drugą stronę, o czysto administracyjną, w której właśnie przy praktyce dotychczasowej okazały się braki. Ustawa wodna tak obszerna i — powiedziawszy otwarcie — bardzo zawikłana, potrzebuje gruntownych studyów, dokładnej znajomości przedmiotu, ażeby w tych trudnych warunkach, jak sam p. Namiestnik nacechował, czynności zaprowadzenia spółek, zawarcie kontraktów spółkowych, były o ile możności dobrze i szybko załatwiane.

Do tego potrzeba organów rządowych, które specyalnie rzecz nie tylko pod względem technicznym, ale i administracyjnym rozumieją i mają dokładne obeznanie stosunków ludu i z nim mówić po prostu, po chłopsku potrafią.

Jakkolwiek nie wątpię, że wszyscy urzędnicy administracyjni podlegli władzy JE. p. Namiestnika, dokładnie rozumieją i umieją wszystkie ustawy na pamięć, to jednakowo pozwolę sobie przypuszczać, że w tem licznem i utalentowanem gronie są tam do specyalnych przedmiotów specyalne talenta, a w tym razie właśnie tego specyalnego talentu potrzeba i takich ludzi wynaleść należałoby, ażeby na cały kraj mogli w specyalnych wypadkach dobrze działać.

Ja sądzę, że te dobre chęci JE. p. Namiestnika pod względem pomnożenia sił, zdaje mi się, że mają wielką szansę do urzeczywistnienia, bo wszakże JE. p. Minister rolnictwa kilka razy w tym kierunku się odezwał, że zachęca Namiestnictwo, i wzywa do energicznego działania, a mianowicie reskryptem Ministerstwa rolnictwa z 11. Września 1886. l. 11.760 powiada wyraźnie:

„Ich kann daher die Statthalterei nun neuerlich auffordern, mit aller Entschiedenheit auf die schleunige Durchführung dieser Aufgabe zu dringen und sich über das Fortschreiten derselben durch Einholen periodischer Berichte der politischen Bezirksbehörde in Kenntniss zu erhalten.“

a w drugim reskrypcie z tego samego miesiąca i z tego samego dnia do l. 8.244:

„Das Ackerbau-Ministerium kann aber nicht umhin die k. k. Statthalterei aus diesem Anlasse neuerlich dringends aufzufordern die nach §. 3. lit. c) des Gesetzes von 5. Mai 1885. L. G. B. 34. den Verwaltungsbehörden obligende Bestimmung des Concurrenzgebietes und die Bildung der Wassergenossenschaft nunmehr ohne weitere Verzögerung zu veranlassen.“

To zdaje mi się są słowa, które mogą w danym razie dostatecznie poprzeć dążenia JE. p. Namiestnika, które pod tym względem z wdzięcznością do wiadomości przyjmuję.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Z wdzięcznością i uznaniem przyjmuję do wiadomości oświadczenie JE. p. Namiestnika, który rokuje skutek proponowanej przez nas rezolucyi z działu melioracyi na przyszłość.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję pod głosowanie uchwałę II. komisyi. Kto takową przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

III. Sejm uchwala dołączone projekty ustaw:

1. o regulacyi rzeki Trześniówki,

2. o regulacyi potoku Krzemienicy i Babulówki z dopływami,

3. o osuszeniu bagien Oleskich.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Szczęsny hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Pozwolę sobie zainterpelować pana przewodniczącego komisyi budżetowej, której sprawozdanie o budżecie krajowym nam dopiero co rozdanem zostało,

przy którym jednak ustawy finansowej nie ma, jak i zestawienia, które pan przewodniczący komisyi budżetowej zapewne musiał już zestawić, jaki wypadnie dodatek do podatku. Uchwalając te trzy ustawy na porządku dziennym będące, wymagające znacznych nowych nakładów, każdy z nas będzie się tem kierował, jak wypadnie dodatek do podatku w skutek tego nowego wydatku, ponieważ właśnie te trzy ustawy wymagają wielkich nakładów nowych.

Proszę więc, ażeby pan Marszałek pozwolił, iżby pan przewodniczący komisyi budżetowej powiedział nam, jaka się okazuje suma wydatków, które mają być pokryte dodatkiem do podatków i cyfrę dodatku do podatku potrzebną do pokrycia.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos?

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (zaczyna czytać projekt ustawy o regulacyi rzeki Trześniówki.)

P. Adam ks. Sapieha. Proszę uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta ponownie, skoro projekt ustawy będzie odczytany; uwolnić można tylko od czytania sprawozdania, nie zaś od odczytania ustawy. Do tej ustawy odnosi się interpelacya p. hr. Koziebrodzkiego, rozprawa szczegółowa nad §. 1. projektu będzie otwartą, a jeżeli p. ks. Sapieha żąda, to otworzę ponownie rozprawę ogólną nad całą ustaa potem nad §. 1. Obecnie muszę żądać, aby projektowana ustawa została odczytaną.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

Ustawa.

z dnia . . . . . .

o regulacyi rzeki Trześniówki.

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Regulacya rzeki Trześniówki na przestrzeni od ujścia jej do Wisły aż do ujścia potoku Dąbrowa wraz z potrzebnem uregulowaniem potoków Dąbrowy i Żupawy w powiecie Tarnobrzeskim, ma być wykonaną w ciągu lat czterech po wejściu w życie tej ustawy jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacyi służyć ma projekt przez Wydział krajowy w roku 1885. wypracowany, w którym koszta preliminowane są w okrągłej sumie 177.000 zł.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym poczynić zmiany w tym projekcie w porozumieniu z Administracyą państwa w obrębie granic powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta regulacyi włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 40% preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 30% kosztów;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875. według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta dalej):

§. 4.

Dla rozłożenia i ściągnięcia datków prywatnych stron interesowanych, w §. 3. c) wymienionych, zawiązaną będzie przez Administracyę państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru i liczby członków Wydziału tej spółki określi statut przez władzę polityczną ułożyć się mający.

§. 5.

Zasiłki krajowe i państwowe, oraz prestastacye konkurencyjne mają być uiszczone w czasie budowy w czterech równych ratach rocznych z góry.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót regulacyjnych po skończeniu budowy ma być utworzony osobny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży uzyskanych przy regulacyi gruntów, jako kapitału zakładowego;

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;

3. z dochodów uzyskanych z wydzierżawiania wałów ochronnych.

Dalsze postanowienia co do rozkładu reszty kosztów utrzymania na kraj i strony interesowane, ewentualnie utworzenia w tym celu jednej lub więcej spółek wodnych i innych zarządzeń, potrzebnych dla konserwacyi budowli, wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Wykonanie robót regulacyjnych i konserwacyjnych, zarówno jak i zarząd funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak i stronom interesowanym przyznanym będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania rządowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa, ułoży Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez właściwe Ministerstwa.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Otwieram rozprawę ogólną nad całością ustawy o regulacyi rzeki Trześniówki, do której odnosi się interpelacya p. hr. Koziebrodzkiego.

P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Do mnie zwrócił się interpelant p. hr. Koziebrodzki z zapytaniem, co do stanu rzeczy w komisyi budżetowej. Mam zaszczyt dać następującą odpowiedź:

Komisya budżetowa, jak Panowie wiecie z zeszytu rozłożonego dzisiaj na waszych pultach, zamknęła budżet i pozostało jej tylko uchwalenie projektu do uchwały finansowej, która postanawia o ilości centów, jakie mają być pobierane na pokrycie niedoboru. Z zestawienia wydatków i dochodów do tej pory wiadomych komisyi wynikło, że przyjmując podstawę przez Wydział krajowy proponowaną, a proponowaną na podstawach znanych, bo w sprawozdaniu Wydziału krajowego o budżecie szczegółowo przytoczonych, że przyjmując propozycyę Wydziału krajowego co do wydatności jednego centa, i gdyby Sejm raczył uchwalić to, co komisya budżetowa przedkłada w rozdanych już zeszytach budżetu, pozostałoby jeszcze w razie rozpisania 30 ct., kilka tysięcy zł. do dyspozycyi Wysokiego Sejmu, któremi zwykle Sejm dysponować lubi w ciągu dyskusyi specyalnej o budżecie.

Dziś miała zamiar komisya budżetowa uchwalić ostatecznie sprawozdanie jeneralne i projekt uchwały finansowej, gdy jednak zaskoczyła nas dyskusya, która jest w toku, gdy wynik tej dyskusyi jest oczywiście wątpliwy, a w razie, gdyby wnioski komisyi były przez Wys. Sejm bez zmiany przyjęte, oczywiście kwota wynikająca ztąd nie mogłaby się pomieścić w tych ramach, które wskazałem, to jest w ilości 30 ct. dodatku, na podstawie tej wydatności centa, którą nie bez uzasadnienia proponuje Wydział krajowy, komisya sądziła, iż jest jej obowiązkiem wstrzymać się z ostateczną redakcyą uchwały finansowej, dopóki decyzya Wys. Sejmu w sprawie, która jest w toku, nie będzie jej wiadomą. Dopiero, gdy Sejm tę sprawę rozstrzygnie, komisya budżetowa będzie mogła przystąpić do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy co do ilości centów dodatkowych, o której wyniku w tej chwili nie jest moją rzeczą przesądzać.

Z tego, co powiedziałem, zdaje mi się, że każdy z Panów może zrobić sobie obraz jasny położenia i tego, co nas czeka, jeżeli w ostatniej chwili po zamknięciu rubryk budżetu tak znaczna jeszcze kwota dosięgająca do 20.000 zł. przybędzie w dziale wydatków.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Po wyjaśnieniu danem przez p. przewodniczącego komisyi budżetowej, myślę, że parę słów, które mam powiedzieć, może całą kwestyę przeciąć potrafią.

Nie wchodzę w rzecz samą, czy roboty te na drodze melioracyjnej są prowadzone z programem, lub nie, i czy obecnie ta nieprogramowa działalność przedsiębiorstw melioracyjnych nie wywołała sama z siebie całego abecadła następstw, które p. sprawozdawca z trybuny nam wskazał, ja tylko czysto ze stanowiska taktycznego, tak jak sprawa u nas w komisyi była omówioną, w kilku słowach przedstawię.

Jeżeli dziś uchwalimy ustawę o Trześniówce, a nie przeczę, że ta ustawa do uchwalenia jest wskazaną, bo regulacya Łęgu pociąga za sobą do pewnego stopnia dalszą regulacyę Trześniówki, jako jedną całość, to tem samem nie koniecznie jeszcze kwotę pieniężną już na rok bieżący wstawiać potrzebujemy.

Przedewszystkiem wiemy już z doświadczenia, że najwyższa sankcya ustawy dopiero w samą połowę roku bieżącego przyjść może. Wtenczas dopiero Wydział krajowy i Rząd musi się zająć organizacyą spółek z zaznaczeniem okręgu konkurencyjnego, który (nawiasem powiedziawszy) jest dość znaczny, zaś opierając się na doświadczeniu tegorocznem sądzę, że i Wydział krajowy nie może brać odpowiedzialności z góry, że w roku bieżącym zorganizować tę spółkę potrafi, a jeżeli tak jest, to nie może i żądać od Sejmu, ażeby już na bieżący rok 1887. pewną kwotę do wydania wstawił. Bo naturalnie gdy spółka ta nie będzie zorganizowaną, w takim razie i Wydział krajowy nie będzie w możności legalnie wyasygnować pieniędzy. Wszak Rząd nie daje bo powiada, że mu ustawa i prawo nie pozwala asygnować tam, gdzie spółka jeszcze nie istnieje, a przecież Wydział krajowy nie ma co do ustawy innych zobowiązań jak te, które w tej ustawie Rząd przyjął.

Pytam więc wprost szanownego członka Wydziału krajowego czy w możności jest odpowiedzieć nam, że będzie potrzebował w tym roku jeszcze tej kwoty do asygnowania dla Trześniówki, a jeżeli mi odpowie twierdząco, w takim razie ja poprawkę moją cofnę, a obecnie mając przekonanie, że Wydział krajowy kwoty tej w roku bieżącym nie będzie miał sposobności zaasygnować legalnie zawiązać się mającej spółce, stawiam przy §. 1. ustawy następującą poprawkę:

Po słowach: „ma być wykonaną“, opuszczam słowa: „po wejściu w życie tej ustawy“, a wstawiam słowa: „począwszy od roku 1888“.

Co się zaś tyczy technicznej strony, którą podnosi tak Wydział krajowy jak i komisya, a mianowicie, że wstrzymanie takiej roboty w tym roku na razie, mieszkańców tam położonej okolicy na niezawodne zatopienie naraża, to proszę Panów, choć nie jestem technikiem mogę na tą sprawę z całą sumiennością odpowiedzieć. Widziałem mapy, rozkład robót, i zasięgałem zdania kompetentnych, a rzecz się tak przedstawia:

Jeżeli przy prowadzonych robotach Łęgu zwróci się uwagę na to, aby w tym roku sypano wały tylko po prawej stronie a po lewej zostawiono pewne luki w tym miejscu, w którym wpada Trześniówka do Łęgu, to wody, gdyby się rozlały na szersze przestrzenie, co nie daj Boże, znajdą tam otwarte pomieszczenie i na roboty przedsiębiorstw rozpoczętych źle wpłynąć nie mogą.

JW. hr. Marszałek. Wniosek p. Jędrzejowicza dam do poparcia dopiero po zamknięciu rozprawy nad §. 1. a teraz w obecnej rozprawie głos ma zapisany ks. Adam Sapieha.

P. ks. Sapieha. Gdyby to było możliwem, to proszę JW. p. Marszałka, aby nim mnie głosu udzieli, udzielił głosu bezpośrednio przedtem interpelowanemu członkowi Wydziału krajowego, by mógł na tę interpelacyę, do niego wprost wystosowaną odpowiedzieć. Gdyby to było niemożliwem, natenczas zrzekam się głosu.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Jeżeli p. Sapieha chce się zamienić z członkiem Wydziału krajowego p. Wereszczyńskim, nie mam nic przeciwko temu.

P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Ja przedewszystkiem pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że sprawa przez ostatnie przemówienie

szanownego referenta komisyi budżetowej P. Jędrzejowicza postawioną została na innem nieco stanowisku, jak przed południem w rozprawie ogólnej. Przemawiał za powstrzymaniem wszystkich robót i projektów mianowicie także przeciw uchwaleniu ustaw tyczących się regulacyi Trześniówki, Babulówki i Krzemienicy, podczas gdy obecnie rozchodzi się tylko o pokrycie budżetowe, o potrzebę wstawienia w budżet odpowiednich sum, jeżeli ustawy będą uchwalone.

Nie sprzeciwia się obecnie szanowny referent uchwalaniu dalszych ustaw melioracyjnych, mianowicie uchwaleniu regulacyi Trześniówki, Babulówki i Krzemienicy i pod tym względem wystosował do mnie pytanie, składające się z dwóch części. Odpowiem przedewszystkiem na część drugą to jest co do szkody, jakąby dalsze prowadzenie regulacyi Łęgu wyrządzić mogło, gdyby nie przeprowadzono równocześnie regulacyi Trześniówki i czy niebezpieczeństwa, na jakie regulacya Łęgu bez równoczesnej regulacyi Trześniówki naraża gmin kilka, odwrócić można przez to, gdyby wały tylko z jednej strony Łęgu wykończyć? Mnie pod tym względem nie wolno mieć żadnego zdania, to jest sprawa czysto technicznej natury, obawiałbym się skoro rzeczoznawcy utrzymują, że szkody być mogą, że wody Łęgu szkody wyrządzić mogą, obawiałbym się temu zaprzeczać, mogę tylko polegać na zdaniu znawców, także we wnioskach Wydziału krajowego nie mogę nic innego przedstawić Wysokiej Izbie do uchwalenia, jak tylko to, co znawcy, to jest technicy, uważają za odpowiedne.

Co się zaś tyczy pytania, czy Wydział krajowy w tym roku, gdyby Wysoka Izba uchwaliła ustawy, gdyby wstawiono w budżet odpowiedne kwoty, będzie w stanie korzystać z tego, to ja sądzę, że Wydział krajowy może w tym roku potrzebować funduszów na roboty regulacyjne Trześniówki, jeżeli sprawa z dostatecznem pospiechem przez rządowe organa będzie przeprowadzoną, jeżeli sankcya dość wcześnie nadejdzie. Rząd już przed laty uznawał konieczność, by te wszystkie wody, o których dziś mowa, w jeden system regulacyjny wód z puszczy Sandomierskiej wypływających były ujęte, uznawał, że te regulacye pozostają w ścisłym związku i przeprowadzone być powinne, muszę zatem być przekonanym, że na sankcyę tej ustawy, jak niemniej na sporządzenie katastru organizacyi spółek, mianowicie naorzeczenie, kto ma do spółki należeć i co ma płacić, czekać nie będziemy.

W obec konieczności prowadzenia robót przy Trześniówce ze względu na regulacyę Łęgu korzystnem będzie dla sprawy, jeżeli Wydział krajowy także odpowiednie na pokrycie wydatków będzie miał fundusz.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Zanim przystąpię do meritum sprawy pozwoli mi Wysoka Izba, że skonstatuję fakt jeden i kilka słów o tym fakcie powiem, bo gdyby ten fakt miał się stać dogmatem, to musiałbym w każdym razie dla naszej komisyi, a potem dla wielu innych komisyj wydedukować program akcyi zupełnie inny, aniżeli był dotychczas.

Cóż dziś widzimy? Oto wśród dyskusyi nad pewną pozycyą w wydatkach występuje nagle interpelacya do komisyi budżetowej, jakie będzie ostateczne finansowe przedstawienie komisyi budżetowej, bo tylko mając to finansowe przedstawienie będziemy wiedzieli, czy głosować za tym wydatkiem czy nie. Następuje odpowiedź komisyi, z której się dowiadujemy, że kilka tysięcy zostaćby mogło, a co nas czeka, gdyby ta pozycya została przyjętą, to się Panowie sami domyślacie.

Jeżeli finansowy obraz i budżet przez komisyę budżetową ułożony już dziś ma być dla Wysokiej Izby dogmatem i ma służyć za punkt wyjścia do decydowania o wydatkach, o których dopiero na podstawie sprawozdania rozmaitych komisyj będzie mowa, to pytam się, czy przesadzam, jeżeli powiem: do chwili aż finansowy program i budżet będzie gotowy wszystkie komisye zaprzestańcie waszych prac, bo próżno psujecie atrament, próżno marnujecie czas i płuca w tych tu salach niefortunnych, kiedy wszystko to co wypracujecie o tę skałę postawioną przer komisyę budżetową ipso facto będzie się musiało rozbić, bo już komisya budżetowa powiedziała tak a tak jest, tak a tak będzie. Ja nie wiem, jak ten Wysoki Parlament o sposobie załatwienia rzeczy decydować raczy. Jestem w innym Parlamencie, słyszałem o innych Parlamentach, wiem, że tam komisya budżetowa swój program budżetowy układa na podstawie uchwał rozmaitych Izby i przedmiot wymagający specyalnego obrobienia w mianowanych ad hoc komisyach dyskutuje, i dopiero na podstawie

uchwał w Izbie co do przedmiotów a mianowicie cyfer do nich się odnoszących.

Komisya budżetowa cyfry te do budżetu wstawia i z niego dopiero Izbie ogólny finansowy plan przedstawia. Jeżeli tu ma rzecz przeciwnie być załatwioną tj., że naprzód ten finansowy plan się ułoży, to ja wnoszę: przejdźmy do porządku dziennego nad tą w toku będącą i nad wszystkiemi ustawami i nad wielu innymi pracami innych komisyj, szczególnie nad wnioskami komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego, bo będą to wnioski nie tylko akademicznie rzeczy opiewające, ale także do kieszeni kraju sięgające. Jeżeli wnioski te mają upaść dla tego, że komisya budżetowa je przesądziła, to lepiej przesądzić je odrazu, aniżeli rozebrawszy je merytorycznie, po kilku lub kilkunastu godzinach wyczerpującej dyskusyi powiedzieć, że uchwalone nie będą, bo w budżecie stoi taka a taka pozycya, a o innej mowy być nie może.

Mnie się zdaje, że to nie jest sposób możliwy, i przypuszczam, że Wysoka Izba tą drogą nie pójdzie, ale zechce się trzymać drogi zwykłej, tj. całą rzecz zbadać, pozycye uchwalić, a potem rzeczą komisyi budżetowej będzie cyfry do budżetu wstawić i z nich dopiero przedstawić Wysokiej Izbie ogólny plan finansowy. To coby nam dziś komisya budżetowa powiedziała o ogólnych cyfrach, czyżto jest alfą i omegą? czy już Wysoka Izba pozycyj poszczególnych nie przydyskutuje? czy może nie przejdzie nad niejedną z nich do porządku dziennego? czy nie będzie ich modyfikowała? A zatem dziś o jakimkolwiek ogólnem zestawieniu, o wynikach budżetu mówić nie można, dziś, kiedy Sejm jest wśród pracy i niejedną jeszcze pozycyę komisyi budżetowej do wstawienia lub wykreślenia przekaże.

Tyle chciałem powiedzieć, ażeby odeprzeć przypuszczenie, iż wniosek, który tu był dyskutowany, mógłby upaść nie dla swej wewnętrznej wartości, ale tylko dla martwych cyfer, których Panowie dziś dostatecznie znać nie możecie, boście ich sami jeszcze nie uchwalili. (Brawo).

Szanowny sprawozdawca komisyi budżetowej postawił nam wniosek w motywowaniu którego powiada, że ponieważ ustawa dopiero za kilka miesięcy przez sankcyę przejdzie i za kilka miesięcy będzie mogła wejść w wykonanie, Wydział krajowy nie będzie w możności zużytkowania cyfry przez komisyę gospodarstwa krajowego proponowanej. Aby ustawa mogła być sankcyonowaną, musi być uchwaloną, a aby była uchwaloną i miała jakieś znaczenie, musi być całością, a do całości koniecznie potrzeba cyfry.

Pytam się, czy nie otworzylibyśmy sobie przypadkiem kółka błędnego, w którembyśmy się kręcili, a Trześniówka by mogła dalej ludzi zatapiać, bo mybyśmy czekali na sankcyę, a sankcya czekała by, aż będzie ustawa uchwaloną i koniec końców nie doczekalibyśmy się ustawy.

Mnie się zaś zdaje, że jeżeli pieniędzy nie będzie potrzeba, to Wydział krajowy ich nie wyda, a aby sankcyę mieć, potrzeba przedstawić rzecz całą, a nie połowiczną i wątpliwą. Rzeczy niedokładnej, pełnej wątpliwości, napełnionej znakami zapytania i rozmaitemi kwestyami, takie rzeczy, przedstawić nie możemy i nie możemy nawet mieć nadziei, że sankcya będzie. My powiadamy, rzecz jest potrzebna i to orzeczenie, że jest potrzebną, to myślę wpływa na sankcyę. Powiedzieć, że rzecz jest potrzebną, a zarazem dodać, że pieniądze damy później, to osłabia rzecz i ja nie radzę w ten sposób rzeczy załatwiać. Szanowny mowca powiada, że opierając się na znajomości okolicy, nie wierzy w to, że się ona zatopi. I ja chcę wierzyć, że Trześniówka nie zatopi okolic poniżej leżących, ale wtedy tylko, jeżeli się ureguluje. Ale pytam się komuż ta Wysoka Izba ma ufać i wierzyć? Trudno przecież żądać, abyśmy wszyscy jak tu jesteśmy jechali choćby do Babulówki. (Wesołość).

Lecz mamy Wydział krajowy, ten Wydział samiśmy wybrali, w tym Wydziale mamy urzędników, których, jeśli im nie ufamy, to ich usuńmy, a wolałbym tę zasadę zastosować wprost do Wydziału krajowego, (wesołość) niż kwestyonować jego twierdzenia, niż rozpoczynać dyskusyę nad tem, co on nam za pewnik postawił. Pewnego rodzaju zaufanie jest potrzebne, jeżeli nie mamy prowadzić akademicznych dyskusyi i jeżeli kraj ma z naszych obrad osiągnąć jakie dodatnie rezultaty i korzyści.

Dlatego też komisya gospodarstwa krajowego musiała za podstawę wziąć to, co Wydział krajowy przedłożył, i nie mogła rozpoczynać dochodzeń od tego, czy to, co Wydział krajowy i technicy powiedzieli jest prawdą lub nie, bo w takim razie musielibyśmy całą rzecz do kosza rzucić.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Kilka tylko słów odpowiem na przemowę p. ks. Sapiehy, i na zazarzut uczyniony komisyi budżetowej, że już teraz przedłożyła Wysokiej Izbie projekt budżetu na rok 1887., zanim niektóre komisye sejmowe przedstawiły Sejmowi swoje wnioski tyczące się budżetu.

Przypominam, że na pierwszem posiedzeniu Sejmu p. Męciński wniósł, aby komisya budżetowa przedłożyła Sejmowi już na pierwszych posiedzeniach sejmowych w Styczniu sprawozdanie i wnioski swoje co do budżetu. Przedstawiałem wówczas, że to jest przy dotychczasowej praktyce, bardzo trudno wykonać komisyi, a dla Sejmu niedogodne, gdyż komisya budżetowa musi czekać, aż inne komisye sejmowe przedłożą Izbie swoje wnioski tyczące się budżetu w sprawach im przekazanych i te wnioski zyskają uchwałę Wysokiej Izby, a wnioski swoje komisya gospodarstwa krajowego co do wydatków na melioracye zwykle bardzo późno Izbie przedkłada. Pomimo tego Wysoki Sejm przyjął wniosek p. Męcińskiego, aby komisya budżetowa na pierwszych posiedzeniach w Styczniu budżet przedłożyła. Komisya budżetowa starała się temu zobowiązaniu za dość uczynić, tak, że nawet w czasie zawieszenia obrad Sejmu tutaj obradowała, aby mogła prace swoje wykończyć. Jeżeli przeto przed przedłożeniem wniosków przez inne komisye, które powolniej pracowały i przed uchwaleniem tych wniosków przez Sejm, przedstawiła komisya budżetowa Wysokiej Izbie projekt budżetu, to wykonała tylko wolę Wysokiej Izby. Jednak mimo to komisya budżetowa wstrzymała się dziś z ostatecznem zestawieniem budżetu, z powodu, że widziała, że właśnie komisya gospodarstwa krajowego przedstawiła Sejmowi kilka wniosków proponujących znaczne wydatki, względem których Wysoka Izba jeszcze nie orzekła.

Streszczam co powiedziałem. Komisya budżetowa spełniła tylko wolę Wysokiej Izby przedkładając już projekt budżetu Wysokiej Izbie. Gdyby przedłożyła jeszcze wcześniej, jak to chciał poseł Męciński, to przesądziłaby może jeszcze więcej uchwał, któreby zapadły później w Sejmie. Komisya budżetowa nie przywłaszcza sobie atrybucyi dyktowania wniosków innym komisyom, ale jeżeli ją interpelowano dzisiaj pytając: w jakiem porównaniu jest ogół wydatków uchwalonych już do ogółu dochodów, co szanowny prezes komisyi budżetowej musiał przedstawić, jaki jest bilans dochodów i wydatków, mianowicie, że jeżeli te wydatki, które dzisiaj komisya gospodarstwa krajowego w swoich wnioskach pod uchwałę Izby podaje, Wysoki Sejm uchwali, dochód 30 ct. dodatku do każdego złotego podatków zaledwie już wystarczy na pokrycie niedoboru. Wysoka Izba ma prawo uchwalać co jej się podoba, ale jeżeli wezwano komisyę budżetową do oświadczenia Izbie, jakie jest porównanie ogółu przewidzianych dochodów do ogółu uchwalonych już wydatków, obowiązkiem komisyi jest porównanie to i bilans przedstawić.

Pomimo tego, Wysoka Izba, jeżeli ma przekonanie, że dalsze jeszcze wydatki produkcyjne są pożyteczne, a i pilne, to naturalnie nie tylko może, ale ma obowiązek je uchwalić.

Co się tyczy samej sprawy melioracyi, o której tu toczy się dyskusya, to nie jako członek komisyi budżetowej, tylko jako poseł muszę powiedzieć, że pod tym względem należy ściśle wykonać uchwałę sejmowę, wypłacić spółce 30% wydatków na melioracye, jeżeli spółka legalnie zawiązaną jest i istnieje. Jeżeli spółka nie istnieje, wypłacać 30% zabrania uchwała sejmowa. Niektórzy posłowie wyrazili mniemanie, Wydział krajowy dlatego wypłacał owe 30% wydatków na melioracye spółkom legalnie jeszcze niezawiązanym, aby przez rozpoczęcie robót melioracyjnych spowodować, iżby także Skarb państwa dał 30% z sumy pół miliona uchwalanej w budżecie corocznie przez Radę państwa na melioracye. Lecz ta argumentacya jest mylna. Bo oto doświadczenie okazało, że jeżeli spółka nie jest legalnie zawiązaną, Skarb państwa nie dał swoich 30%, chociaż roboty melioracyjne były rozpoczęte. Inna droga prowadzi do przyspieszenia i znaglenia, iżby także Skarb państwa wypłacał 30% wydatków na melioracye. Mianowicie ta droga, aby spółki powstawały jak najprędzej legalnie. Jeśli Wydział krajowy chce to przyspieszyć, to już lepiej, jeżeli za Rząd wykonać każe pomiary niwelacyjne, konieczne do zakreślenia okręgów konkurencyjnych. Kwoty na to potrzebne są niewielkie, a następnie domagać się trzeba ich zwrotu przez Rząd. Nie obawiam się, ażeby kwoty należne od spółek wodnych nie miały być później ściągnięte, ale obawiam się, że, jeżeli spółki nie będą zawiązane, w takim razie z sum na melioracyę przeznaczonych przez

Radę państwa dla wszystkich krajów monarchii bardzo mało stosunkowo otrzyma Galicya, bo Rząd przedstawia, że z innych krajów monarchii, w których spółki powstały, jest daleko więcej uzasadnionych żądań do owego pół miliona zł. corocznie uchwalanego na melioracye. Już od trzech lat uchwalono na to 1½ miliona zł. ze Skarbu państwa dla wszystkich krajów monarchii, ale ponieważ w naszym kraju mało spółek wodnych było utworzonych według form przepisanych, bardzo mało Rada państwa przeznaczyła dla Galicyi z tego 1½ miliona.

Wracam tu do tego, co rano mówiłem.

Jeżeli władze rządowe nie spełniły obowiązku nakreślenia okręgów konkurencyjnych z powodu braku licznej inżynieryi wodnej, powinno Namiestnictwo żądać powiększenia inżynieryi wodnej. A jeżeli Wydział krajowy chce przyspieszyć sprawę, tak jak co do dwóch zawiązanych spółek, powinien co do innych za rząd pracę niwelacyjną wykonać, aby nowe okręgi konkurencyjne dla spółek zakreślić. Spółki weszłyby w życie i wtenczas te sumy ze skarbu państwa będą i dla naszego kraju w większym udziale dawane.

Ja nie winię Wydziału krajowego za przeszłość, ale chciałbym, aby tak na przyszłość nie było. Jeżeli mówiono, że spółka co do Trześniówki i Babulówki nie była legalnie zawiązana, to trzeba się starać, aby okręg konkurencyjny był naznaczony, aby wówczas można żądać wypłaty także 30% z funduszu państwowego na melioracye.

JW. hr. Marszałek. Do głosu zapisanych jest jeszcze sześciu mowców.

P. Henzel. Proszę o zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem o zamknięcie dyskusyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Zapisani do głosu...

(P. Chrzanowski. Wybrać jeneralnych mowców)...

P. Struszkiewicz przemawia za czy przeciw ustawie?

P, Struszkiewicz. Za.

JW. hr. Marszałek. P. Szczęsny Koziebrodzki?

P. Szczęsny Koziebrodzki. Przeciw.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz?

P. Abrahamowicz. Przeciw.

JW. hr. Marszałek. P. Smarzewski?

P. Smarzewski. Ja chcę przemawiać tylko dla odparcia nieustannych zarzutów przeciw komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. P. Artur Potocki.

P. Artur hr. Potocki. Przeciw.

JW. hr. Marszałek. P. Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Przeciw.

JW. hr. Marszałek. Z wyjątkiem p. Struszkiewicza, który chce przemawiać za wnioskiem komisyi i p. Smarzewskiego, który prosił o głos dla sprostowania faktu, wszyscy inni są przeciw ustawie, i dlatego proszę tych panów, aby w myśl regulaminu zechcieli wybrać mowcę generalnego, a tymczasem daję głos p. Smarzewskiemu.

P. Smarzewski. Od początku tej dyskusyi mam jako członek komisyi budżetowej to uczucie, jakobym znajdywał się na strzelnicy, ale nie w przyjemnej sytuacyi tego, który stoi w okienku i bawi się tym sportem, tylko w sytuacyi tego malowanego Turka czy Francuza, do którego wielu strzelców, czasem wprawdzie jeden tylko, ale zawzięty (wesołość) bez ustanku puka, puka — pudłuje, ale puka.

Nie chodzi tu o wnioski komisyi budżetowej; inne komisye wprowadzają swoje wnioski, posłowie zabierają głos i objawiają swe zdanie, a zawsze, kiedy się odpowiada posłowi, który także do komisyi budżetowej należy, to nie mówi się ten i ten, tylko „członek komisyi budżetowej“.

Nie dość na tem.

Komisya w swojej całości jest także nieustannym przedmiotem pocisków.

Panowie przypomną sobie, że na początku tej kadencyi szanowny p. Męciński postawił wniosek dążący do tego, żeby zniewolić komisyę budżetową do jak największego przyspieszenia pracy swojej.

Między tymi, którzy ten wniosek podpisali, jeśli pamięć mnie nie myli, znajdowało się także nazwisko jednego z najgorliwszych mowców dzisiejszego posiedzenia. Komisya dołożyła wszelkiej usilności, żeby wezwaniu przez Izbę do niej wystosowanemu—bo je Izba uchwaliła—jak najlepiej odpowiedzieć. O tem wiadomo nawet tym członkom, którzy pracami komisyi nie wielce się interesowali i których nie mieliśmy nigdy zaszczytu i przyjemności na naszych po-

siedzeniach oglądać. Dziś kiedy komisya doprowadziła do końca obrady o budżecie, ciężkie na nią spadają zarzuty. Przychodzicie— mówią — z wnioskiem, nim inne komisye zdołały prace swe ukończyć, i tym sposobem stawiacie skałę, o którą wszystkie inne flukty, zkąd inąd pochodzące, rozbijać się muszą!

Jakżeż na przyszłość komisya budżetowa ma postąpić!?

Więc z początku każe się jej spieszyć, a kiedy przyjdzie ze sprawozdaniem, niezbyt tak prędko, bo na kilka dni przed prawdopodobnem zamknięciem kadencyi, wtedy robią jej zarzut: Pocóż przychodzicie teraz? Czekajcie, aż my wszystkie roboty pokończymy; przychodź komisyo budżetowa ostatnia, dlatego, bo niczem innem nie jesteś, jak tylko registratorem uchwał naszych i rzeczą twoją jest wpisywać, co inne komisye podyktują. Jak dalece komisya budżetowa stara się zastosować do woli Wysokiej Izby, jak pod tym względem jest uległą, tego miarę mógł mieć szanowny mowca z kilku słów, które wezwany do tego przez kolegę posła hr. Koziebrodzkiego miałem zaszczyt już tego wieczora wypowiedzieć.

Komisya żadnej skały nie stawia. Widząc, że zanosi się na uchwałę, która może wpłynąć na budżet w ostatniej chwili, mając przygotowaną ostatnią pracę, t. j. projekt ustawy finansowej, wstrzymuje się z nią i oświadcza, czekam na waszą decyzyą. I w takiej chwili spotyka ją zarzut, że chce zamykać drogę dla prac innych komisyi!

Powoływano się także dla uzasadnienia zarzutu przeciw komisyi budżetowej, bo nie wiem, czy dyskusya toczy się o Trześniowce, czy o komisyi budżetowej, powoływano się na inne parlamenta.

Ależ panowie, i ja mam doświadczenie wprawdzie w nie tak wysokiej strefie czerpane jak szanowny mowca, który się na swe doświadczenie powoływał, ale niezawodnie w strefie tej, która cokolwiek praktyczniej rzeczy załatwiać umie. Jak to doświadczenie poucza — i powołuję się na moich kolegów z Izby deputowanych Rady państwa — że tam wszystkie sprawy, w których chodzi o wydatek, idą bez wahania i bez najmniejszej wątpliwości do komisyi budżetowej. A u nas panowie, jeśli komisya budżetowa czasem swe stanowisko pragnie zaznaczyć, czyż nie jest do tego uprawnioną wobec tych drukowanych arkuszy, które mieliśmy dziś rano na stołach, gdzie komisya szkolna stawia wniosek, by odpisać pewne należytości należne funduszowi krajowemu od gmin, li dla tego, że są ubogie, pożarem dotknięte, lub jak komisya twierdzi, nie będące w stanie pewnych wydatków czynić!

Czyż jest to moment pedagogiczny, czyż trzeba do tego jakichś fachowych wiadomości szkolnych? Jest to rzecz czysto finansowa i należy zupełnie do komisyi budżetowej! Komisya budżetowa nie kierowała się nigdy, a sądzę, że wyrażę tu usposobienie wszystkich kolegów moich w komisyi budżetowej — usiłowaniem podżegania walki kompetencyjnej między komisyami.

Wszak panowie! wszystkie komisye, jakie są, są to organa tego samego grona ludzi dobrej woli, powołanych do tego, żeby na jeden sztandar mieli wzrok skierowany, a tam jest napisane hasło: „dobro kraju“. I czyż my mamy sobie tę odrobinę pracy, którą krótkość czasu dopuszcza, wydzierać jeden drugiemu?

Owszem cieszmy się, jeźli drugi zrobi to, co my mieli zrobić, ale możebyśmy nie podołali, a dla nich praca ta była lekką. Cieszmy się, czy ten czy ów przyniesie coś i położy na stole; nie sprzeczajmy się o to, czy to do nas, a tamto do nich należy.

Już zeszłego roku tak było i dla tego cieplejszem słowem musiałem o tem przemówić. Mnie się zdaje, że gdybyśmy postępowali drogą, na którą dziś szczególnie energicznie nas pchają, tego spierania się komisyi z komisyą, długoby nic dobrego nie wynikło ani dla prac naszych, ani dla naszego powołania, tylko wyniknęłaby szkoda.

Tych kilka słów powiedziałem w imieniu komisyi budżetowej.

Przebaczy mi je Wysoka Izba, ale przypomnijcie sobie panowie ciągłe a ciągłe od rana przeciwko komisyi budżetowej wymierzane ataki, przeciwko komisyi, która nikomu nie weszła w drogę, której mowca powiedział właśnie, że w ostatniej chwili powstrzymaliśmy się przed powagą Wysokiej Izby, że chcieliśmy odczekać co ona uchwali, że gotowiśmy zapisać, co będzie nam przekazane.

Zarzucono nam, że przywłaszczamy sobie powagę do jakiej nie mamy prawa, że przeszka-

dzamy innym, że nie chcemy dopuścić innych komisyi i wniosków, przez nie stawianych.

Zważcie Panowie, że gospodarka nasza finansowa jest całkiem odmienną od gospodarki państwowej, nie dajcie się zwodzić analogią złudną. Nie ma analogii między parlamentami innymi a naszym, gdyż pod względem gospodarki nie są w tem położeniu, wyjąwszy naturalnie sejmy krajowe w innych prowincyach austryackich. W radzie państwa budżet opiera się na dochodach ustawą raz na zawsze oznaczonych; tam nie oblicza się centów dodatków ani wydatności jednego centa, nie powiada czy ma być 30 czy 33, tylko podatek jest unormowany stale, niezmiennie i póty rząd więcej pobierać nie może, póki parlament inaczej nie uchwali. My zaś co roku przychodzimy z uchwałą finansową i staramy się obliczyć dochody, gdyż Wydział krajowy nie ma prawie innych źródeł dochodów. Wszak dochody stałe funduszu krajowego wynoszą tylko około $^1/_2$ miliona, ale główny dochód jest z dodatków. Gdzież jest analogia? Komisya budżetowa musi mieć większa swobodę w tym względzie, niż komisya budżetowa w parlamentach w całem tego słowa znaczeniu.

Dlatego proszę Panów, sądźcie z pobłażaniem o naszem zachowaniu się, bądźcie przekonani, że komisya budżetowa ma tylko najlepsze zamiary na oku i to, aby dobro kraju było osiągnięte.

Innych ambicyjek, jeżeliby były, wystrzegajmy się jak wszystkiego, co nas rozstraja, starajmy się raczej o to, co nas spaja, bo w tej spójni jest siła.

P. Romanowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

P. Adam hs. Sapieha. Proszę o głos dla sprostowania faktu. (Wesołość.)

P. Smarzewski. Proszę o głos dla sprostowania faktu na wszelki wypadek.

JW. hr. Marszałek. Mowcą generalnym przeciwko wnioskowi komisyi, wybrany p. Abrahamowicz, któremu daję głos.

P. Abrahamowicz. Najniewinniejsze zapytanie, jakie życie sejmowe dać może, bo zapytanie: jakżeż wy tam z waszym funduszem stoicie? wywołało z strony wielce szanownego ks. Sapiehy cały szereg przypuszczeń i obaw, które imieniem tego mowcy, który był ciekaw, jak też budżet wyglądać będzie, muszę oto sprostować i usprawiedliwić, że pytanie to postawił dlatego, że pragnął jako rolnik i gospodarz, regulujący wydatki swoje w miarę dochodów, głosować, na podstawie przekonania, że czyni zadość potrzebie, a nie przeciąża kraju. Ale proszę panów, jeżeli się tej całej sprawie bliżej przypatrzymy, to musimy przyjść do przekonania, przepraszam, że użyję tego wyrazu, że nie zasługuje ona na tak długą dyskusyę. A dlaczego proszę panów? Bo sprzeczamy się o rzecz, która w istocie nie istnieje. Weźmy rzecz praktycznie. Kolega Jędrzejowicz powiada: choś damy wam pieniądze, to nie będziecie w stanie tych pieniędzy na regulacyę Trześniówki w roku 1887 użyć, a w ślad zatem żąda kategorycznego oświadczenia względnie odpowiedzi ze strony członka Wydziału krajowego. Cóż odpowiada szan. członek Wydziału krajowego? Oto, liczyłem dokładnie, wymieniwszy 7. jeżeli, wyraźnie siedm jeżeli, kończy, jeżeli — jeżeli — jeżeli, pieniądze mogą być użyte, niewątpliwie jeżeli, ale jakie to jest jeżeli, rozpatrzmy się bliżej. W roku zeszłym t. j. 1886. Rada Państwa przed załatwieniemb udżetu nie miała przed sobą ugody z Węgrami, a przecież załatwienia budżetu przez wszystkie instancye spowodowały to, że ustawy melioracyjne uchwalone przez sejm na rok 1886 dopiero otrzymały sankcyą przy końcu czerwca i w pierwszych dniach lipca 1886 r. Jeżeli więc przypuścimy, że pomimo ugody węgierskiej Rada Państwa będzie tem samem tempem postępowała, jak zeszłego roku, od którego to tempa koniecznością zadania nie da się odwieść, to musimy przyjść do przekonania, że sankcya i tych ustaw najprawdopodobniej, śmiem nawet twierdzić najpewniej, przed czerwcem nie będzie dana. A teraz pytam, czy z sankcyą wchodzą te ustawy w życie? A zapewne, że tak, jeżeli przyjmiemy, że będą interpretowane tak, jak je dotychczas Wydział krajowy interpretował. Ależ właśnie my stoimy na stanowisku zasadniczem t. j. chcielibyśmy, ażeby te ustawy były interpretowane i wykonywane tak, jak wykonywane być mają, i właśnie dlatego, że nie chcielibyśmy, ażeby one były błędnie interpretowane, względnie, ażeby Wydział krajowy dalej gospodarował w ten sposób, jak dotąd gospodarował, żądamy, by pieniądze, które w r. 1887. użyte być absolutnie nie mogą, nie wstawiać w budżet na r. 1887. A dlaczego nie mogą być użyte? Z tej prostej przyczyny, że ustawy będą najprawdopodobniej w

Czerwcu sankcyonowane, a po tej sankcyi potrzeba zrobić okrąg konkurencyjny, względnie spółkę zawiązać. W najlepszym więc razie będzie Październik, Listopad i to będzie czas do rozpoczęcia tych robót, jeżeli na prawnych i słusznych podstawach, przez Sejm przyjętych, przeprowadzone będą. Przyznają mi panowie, że tą drogą idąc, jaką szedł Wydział krajowy, że bezwzględu na prawomocność ustawy asygnował pieniądze . . .

P. dr. Wereszczyński. (Proszę o głos dla sprostowania faktu).

to może rozpocząć już pierwszego Stycznia; ale jeżeli Wydział krajowy będzie stał na tem stanowisku, które ja jako zasadnicze określiłem, to rozpoczęcie robót następuje wtenczas, jeśli jest spółka zawiązana, jeśli okrąg konkurencyjny dokonany i jeżeli fundusz państwowy stanie się płynnym, a ten czas będzie dopiero wtedy, kiedy wskazałem.

Wobec tego faktu zapytuję, czy zachodzi przedmiot sporu? Ale wielce szan. ks. Sapieha powiada: Jakto, uchwalacie ustawy bez cyfry? Otóż uchwalamy już drugą ustawę o Babulówce z cyframi. Ale i owszem, ja chcę ustanowić cyfrę, jednak nie dając pieniędzy, a raczej chcąc je dać wtedy, kiedy na wypłatę pieniędzy przyjdzie odpowiednia pora. W tem leży cała różnica zapatrywań. Jeżeli Wysoka Izba jest tego zdania, że pomimo widocznej niemożności użycia na podstawach słusznych i trafnych pieniędzy do tego stopnia, ażeby dodać 1 ct. dodatku, chociaż istotnej potrzeby wydania pieniędzy w ciągu roku 1887. nie będzie, wtedy przychyli się do wniosku komisyi. Jeżeli zaś rzeczywiście zechce je załatwić, w sposób jaki proponuje kolega p. Jędrzejowicz, stanie się rzeczy zadość, nie obciążywszy budżetu funduszu krajowego dodatkiem dla pokrycia wydatku, który, jak już z początku rzekłem, chyba dopiero w końcowych miesiącach r. 1887. może być potrzebny.

Na tem skończyłem. W tem zakończeniu jednak pozwolę sobie jeszcze kilka słów dodać. Straszono nas wylewami i klęskami, które spotkaćby miały tę okolicę, gdzie ta regulacya jest zamierzoną. Proszę panów, my temu nie zapobieżemy. Wylewy zwykle bywają w miesiącach letnich, a przynajmniej wtedy są szkodliwe. W miesiącach letnich ta regulacya nie będzie przeprowadzoną, ba nawet nie rozpoczętą, jeżeli pójdziemy tą drogą jak dotychczas. Na tem skończyłem. (Brawo.)

JW. hr. Marszałek. P. Wereszczyński jako członek Wydziału krajowego ma głos.

P. Dr. Wereszczyński. Szanowny p. Abrahamowicz powiedział, że Wydział krajowy asygnował pieniądze bez względu na prawomocność uchwały. Otóż ja muszę skonstatować, że to nigdy miejsca nie miało, i podnoszę, że dotąd tego żadna komisya nigdy nie podniosła, i mam nadzieję, że także p. Abrahamowicz to tylko mimochodem wśród innych argumentów powiedział.

JW. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz jako jeneralny mówca za przedłożeniem komisyi ma głos.

P. Struszkiewicz. Wysoka Izbo! Ja jestem w tem miłem położeniu, że sam jeden zapisany do głosu za wnioskiem komisyi, i sam się wybrałem jeneralnym mówcą, wypowiem więc swoje zapatrywanie na wniosek, bez względu na zapatrywanie innych. Z góry zapowiadam, że będę krótkim i walki z komisyą budżetową nie podejmę żadnem słowem, bo naprzód to zadanie dość niewdzięczne, jak się dopiero co okazało, a z drugiej strony wolałbym wdzięczniejszy temat mówienia o słocie lub pogodzie, jakto w jeneralnej dyskusyi przed południem miało miejsce. Jednakże wolę rzecz samą i tylko rzeczy samej pilnował będę w mojem przemówieniu.

Komisya gospodarstwa krajowego uwzględniając trudną pozycyę finansową kraju i tę rzeczywistą gruntowność i nadzwyczajną dokładność komisyi budżetowej, której tylokrotne mieliśmy dowody i dla której wszyscy w tej Wysokiej Izbie nietylko członkowie komisyi gospodarstwa krajowego, ale każdy poseł z osobna wysoką cześć ma i wdzięczność za jej wielką pracowitość, to jednak komisya gospodarstwa krajowego musiała mieć pewne poważne powody, jeżeli przyszła jednak z przedłożeniem, które stosunkowo dość znacznego wydatku wymaga, a z drugiej strony i takiego jeszcze, który według słów szanownego przewodniczącego komisyi budżetowej jużby przechodził ramy dotychczasowej cyfry zamierzonego budżetu.

Niech Panowie raczą sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego na 4-tej stronicy przeglądnąć, i obaczą tam bardzo ciekawe wykazy, a mianowicie urzędowe wykazy nadesłane w pierw-

szych dniach Stycznia bieżącego roku, wykazują cyfry 40.570 zł. w powiecie tarnobrzeskim, a w mieleckim 308.000 zł., razem 358.570 zł. szkód w polach zrządzonych w r. 1884. w tem miejscu, o które właśnie teraz chodzi. Czy ta cyfra blisko 400.000 szkód w jednym roku sięgająca, czyż to nie jest dostatecznym argumentem i powodem, ażeby się bardzo poważnie nad sprawą zastanowić? W obec tego staje koszt cały tej regulacyi w kwocie 155.000 zł., cały nakład za pomocą którego na szereg cały lat uchronimy okolice wskazane od takich strat, tak wysokich, jak tu dopiero co powiedziałem.

Nie chciałbym, jak powiedziałem z początku, używać w przemówieniu rozmaitych porównań, które były poruszone w jeneralnej rozprawie. Jednak w specyalnej powiedziano tu ze strony wnioskodawcy poprawki do §. 1. ustawy, „nawiasem powiedziawszy, jest to dość znaczna przestrzeń, która zalewowi ma podlegać“. Ten nawias jednak musicie sobie Panowie wyobrazić, regulując Łęg w rzeczywistości stworzyliśmy; tu była forma retoryczna tylko, a tameśmy go w praktyce stworzyli, stawiając wały Łęgu; jeżeli, co nie daj Boże, najlżejsza jakaś powódź przyjdzie, a nie potrzeba na to rozmiarów powodzi z r. 1884., to wtenczas ten nawias, ta retorycznie objęta przestrzeń znaczna i gęsto zaludniona przez szanownego wnioskodawcę po prawki do §. 1. ustawy wymieniona w rzeczywistym a bardzo trudnym do wyminięcia nawiasie się znajdzie i z tego nawiasu żywą nie wyjdzie.

A jeżeli już jestem na drodze porównań, to przypomnę jedno porównanie, które znowu tu było użyte o duchu jednej komisyi i o duchu drugiej komisyi. Godzina duchów niedaleka a więc i o duchach łatwo mówić.

Nie chciałbym Panowie, ażeby przyszła taka klęska, jaką mieliśmy w r. 1884. Wtenczas jeden z mowców, ostatni, który przemawiał w generalnej rozprawie przed południem i żywego poświęcenia i ofiarności dla kraju dał dowody, gdyż umyślnym pociągiem udał się na miejsce, gdzie wody kraj zalewały; tam, gdzie obecnie woda zalewać będzie, tam kolei nie ma, tam umyślnym pociągiem jechać nie można, mimo rzeczywistego poświęcenia i ochoty; obawiam się, ażeby w skutek tej drobnej okoliczności, duchy, duchy topielców nie zawołały, nie uczyniły zarzutu: „zrobiliście rzecz niedokończoną, narazili-liście nas na gorsze straty, niż dawniej narażeni byliśmy“.

Sądzę więc, że jest dość podstawy, ażeby za samą ustawą głosować. Chodzi jeszcze cyfrowo o 17.700 zł. Znowu nawiasowo powiedziałbym, że jeżeli tu jest taka trudność, to pewnie w nawiasach umieszczone różne kwoty w budżecie, ponieważ jeszcze nie ma ustawy finansowej, możeby jeszcze dały się jakoś tak uregulować, ażeby przecież tej koniecznej potrzebie — zastrzegam się, jakoby tamte nie były konieczne — zadość uczynić tej koniecznej bardzo. Sądzę, że w obec przezorności i pracowitości komisyi budżetowej spodziewać się należy, że jeżeli uchwała Izby stanie za zdaniem komisyi gospodarstwa krajowego, to komisya budżetowa długo w kłopocie nie będzie, jak tej trudności zaradzić, i z całym spokojem przemawiam za wnioskiem komisyi gospodarstwa krajowego, uznając konieczność przeprowadzenia tej ustawy.

Jeszcze jedno. — Powiedzianem było, że w drugiej ustawie proponuje się cyfrę bez pieniędzy i p. Abrahamowicz zgodził się na to, ażeby dać znowu cyfrę i znowu bez pieniędzy. Na wszelki sposób i te dwie właśnie ustawy niejednako traktowane być muszą. Gdyby można dać cyfrę bez pieniędzy, to ja choć nie należę do komisyi budżetowej głosowałbym za taką ustawą, gdyby się tylko potrzebie stało zadość, a ponieważ się to nie stanie, dlatego za komisyą gospodarstwa krajowego głosował będę.

P. Abrahamowicz wyliczył przy zastrzeżeniach, które członek Wydziału krajowego wypowiedział, wielką liczbę takowych i doszedł do kabalistycznej cyfry siedmiu. Nie chciałbym, ażeby z tej kabalistycznej cyfry jedna się spełniła a mianowicie ta: „jeżeli — powiada członek Wydziału krajowego — są rzeczywiste obliczenia rzeczoznawców, którzy powiadają, że gdy będzie wylew, będzie sto razy gorzej niż było przedtem, nim się wybudowało Łęg“. Co do tego mając pewność, że się to spełni, sądzę, że winniśmy głosować za projektem komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Po wyczerpaniu dyskusyi p. Romanowicz ma głos dla sprostowania faktu.

P. Romanowicz. Wielce szanowny poseł z większych posiadłości okręgu wyborczego prze-

myskiego, jako członek komisyi budżetowej powiedział, że w dwóch arkuszach papieru zadrukowanego przez komisyę szkolną zawarty jest wniosek, aby odpisać gminie tysiące i tysiące zaległości do funduszu szkolnego okręgowego.

Zaszło tu małe nieporozumienie. Te arkusze papieru, przez komisyę szkolną zadrukowane, zawierają co innego. One nie zawierają wniosku o odpisanie kilkudziesięciu tysięcy, lecz jeden zawiera wniosek, aby Wydział krajowy, zbadawszy sprawę zaległości gminy miasta Bochni 25.000 zł., która w przeciągu jednego roku w drodze egzekucyi politycznej z 40.000 zł. dochodu ma być ściągnięta, aby te zaległości ściągnął łagodnie i ulgę w niej zaprowadził; a drugi ten arkusz papieru od komisyi szkolnej zadrukowany zawiera wniosek, aby się Wydział krajowy zastanowił, czyli spalonemu, pożarem zniszczonemu miastu Stryjowi zaległości odpisaćby nie można.

W jednym i drugim wypadku sprawa jest jeszcze oddaną do orzeczenia władz takich, jak Rada szkolna krajowa i Wydział krajowy, i komisya szkolna nie wnosi wcale, aby kilkadziesiąt tysięcy Wysoka Izba swoją uchwałą odpisała.

Poczuwałem się w obowiązku sprostować to, aby Wysoka Izba nie była w błędzie, co się zawiera w tych dwóch arkuszach papieru, przez komisyę szkolną zadrukowanych.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos dla sprostowania faktu.

P. Adam ks. Sapieha. Szanowny prezes komisyi budżetowej raczył pić domnie, chociaż mnie nie nazwał. Kilka faktów przez niego zacytowanych pozwolę sobie sprostować, co do tego strzelania i pudłowania. Może być, że pudłujemy, orzeczenie Wysokiej Izby zadecyduje, a nie to, jak my mówimy, albo jak kto inny mówi. Mnie się zdaje, że tu nie wygląda na strzelnicę, tylko jak gdyby z fortecy strzelano.

Powołuję się na stenogramy i proszę tam znaleść, ile razy tam mówiono i komisya budżetowa, w komisyi budżetowej; z komisyi budżetowej? Z nas nikt komisyi budżetowej nie zaczepiał, nikt z nas do komisyi budżetowej nie mówił, tylko do członka komisyi budżetowej. Trudno nazwać kogoś inaczej, jak się on sam chce nazwać. Ja nie mam prawa nadawać dyplomów, muszę zostawić każdemu to, co sobie wybrał. Jeżeli mi ktoś w swojej mowie trzy, cztery albo pięć razy mówi: „komisya budżetowa“ i „w komisyi budżetowej“ i ciągle staje na stanowisku „komisyi budżetowej“, to mnie jako przeciwnikowi przynajmniej nie tylko służy prawo, ale mam poniekąd obowiązek uznania tego tytułu, który mówca sobie nadaje, a wtedy powiadam do niego: „członek komisyi budżetowej“. O komisyi budżetowej raz była mowa wtedy, kiedy zasadniczo do komisyi budżetowej apelowano.

Było dalej powiedziane, jakobym powiedział mówiąc do komisyi budżetowej: jesteś regestratorem tego, co ci inna komisya wskaże. Jeżeli się znajdzie to wyrażenie moje w stenogramach, spróbuję się wytłumaczyć.

Będzie to trudno, ja twierdzę jednak, że tego nigdy nie mówiłem, a że nie mówiłem, powołuję się na moich sąsiadów i na stenogramy. Powiedziałem tylko, że komisya budżetowa zestawia cyfry w skutek wniosków komisyj przez tę Wysoką Izbę uchwalone. Jeżeli to ma jej ubliżać, że ma być regestratorem uchwał tej Wysokiej Izby, to ja za jej honorem ujmować się nie myślę.

W końcu była mowa o strefach; nie wiem o jakich strefach myślał mowca. Przypomnę, żem się znajdował w tych samych, co on, a jeżeli o innych myślał, niech się wytłumaczy, a wtedy na to odpowiem.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Ustawy te w brzmieniu swojem i co do treści odpowiadają wszelkim wymogom kodyfikacyi i pod tym względem nie podlegają żadnemu zarzutowi. Jednakowoż Rząd ostateczną decyzyą swoją co do tych ustaw musi uczynić zawisłą od bliższego zbadania operatów technicznych. Przyczyniając się bowiem tak znaczną kwotą Rząd musi być przeświadczony, że te roboty pod względem technicznym odpowiadają wszelkim wymaganiom.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa skończona. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Proszę panów! Ja chciałbym, ażeby uchwała Wysokiego Sejmu nie była tu powziętą na podstawie odpowiedzi na interpelacyę postawioną przez p. Stanisława Jędrzejowicza, odpowiedzi członka Wydziału krajowego, należycie opracowanej potem

przez szanownego p. Abrahamowicza, nie chciałbym, aby na tej podstawie Wysoka Izba powzięła uchwałę tak ważną. Dlaczego szanowny p. Stanisław Jędrzejowicz pytał członka Wydziału o zdanie swoje, to nie jest rzeczywiście niezrozumiałe. Jedyną bowiem dla mnie odpowiedzią na to, o co się on pytał, jest sprawozdanie obszerne Wydziału krajowego o tym przedmiocie obejmujące kilkadziesiąt stronnic. (Brawo).

To jest odpowiedź na zapytanie, które postawił. Jeżeli chce zobaczyć w jaki sposób Wydział krajowy zapatruje się na tę kwestyę, niech przeczyta na stronnicy 16. sprawozdania Wydziału krajowego, jest tam właśnie opisane to wszystko czego się chce dowiedzieć, jest tam odpowiedź Wydziału krajowego nie tak dorywcza, w której potem można znaczną ilość „jeżeli“ znaleść i wytłumaczyć ją sobie, jak się komu podoba, ale jest odpowiedź objektywna na to, czego się głównie p. Jędrzejowicz chce dowiedzieć.

Proszę panów! była tu mowa o tem, że sankcya może nastąpić dopiero za kilka miesięcy. Ja tu mam kopię pisma Ministerstwa wystósowanego do Namiestnictwa i zakomunikowanego Wydziałowi krajowemu, że Rząd robi pewne redukcye, a mianowicie redukcyę przy Trześniówce sumy 235.000 zł. do sumy 177.311 zł., że wyłączono pewną część terenu regulowania górnej Trześniówki, co się da technicznie usprawiedliwić.

Co się tyczy Babulówki zostawia projekt ten sam tylko redukcyę o nieznaczną sumę na 155.000 zł., a zatem od projektowanej przez Wydział krajowy sumy tylko o 5.000 zł. mniej, podnosi tylko co do Babulówki kwestyę rentowności i pod tym względem chce mieć pewne objaśnienia. Otóż jak jest w sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajowego uwidocznionem od tego czasu, zebrał Wydział krajowy komisyę złożoną z 6ciu rzeczoznawców na miejscu, którzy znają tę okolicę najdokładniej i ci orzekli, że przedsiębiorstwo w każdym razie jest bardzo rentowne, po drugie Wydział krajowy wydobył od dwóch Wydziałów powiatowych, jak tu pan Struszkiewicz dopieroco powiedział, wykazy szkód zrządzonych w roku 1884. i pokazało się, że co do Babulówki szkody wyrządzone w tarnobrzeskiem wynoszą z górą 40.000 zł., a w powiecie mieleckim 318.000 zł., razem tędy szkody zrządzone przez Babulówkę i Krzemienicę wynoszą przeszło 358.000 zł. Zdaje się, że to jest dostateczne poparcie rentowności przedsiębiorstwa i na podstawie tych dwóch dokumentów znajduje komisya, że rentowność jest dostatecznie uzasadnioną.

Co się tyczy sankcyi zdaje mi się, że właśnie na podstawie tego pisma zakomunikowanego przez Namiestnictwo Wydziałowi krajowemu sankcya może wcześniej daleko będzie mogła nastąpić, aniżeli tu niektórzy panowie mówili, bo może nastąpi w jak najkrótszym terminie.

Został także podniesiony ten zarzut, że spółka wodna w tym razie nie będzie mogła być zawiązaną. Otóż co do tej kwestyi to tylko wspomnę, że to jest przedsiębiorstwo krajowe, że przy przedsiębiorstwach krajowych łatwiej może Rząd angażować swoje pieniądze, jak przy spółkach subwencyonowanych, że dla Rządu skonstatowanie obszaru meliorowanego byłoby podstawą dostateczną do dania subwencyi. Otóż przy Trześniówce ten obszar jest tak władzom rządowym znany, od tylu lat, bo już tyle razy było tyle rozmaitych projektów przedkładanych co do tej regulacyi, jeszcze w dawniejszych czasach przez techników rządowych był cały teren studyowany, że ja myślę, że wskutek tego ustalenie obszaru nie natrafi na trudności wielkie i w daleko krótszym czasie będzie mogło być dokonanem.

Powtarzam jeszcze raz, co miałem już zaszczyt powiedzieć przy generalnej dyskusyi, to jest, że zdaniem mojem Wydział krajowy będzie musiał, chociażby ta suma nie była uchwaloną, wskutek skarg i rzeczywistych szkód dla mieszkańców niżej położonych regulacyi Łęgu, coś zrobić i w tamtej regulacyi. Są rzeczy, których dopuścić nie można, nie można dopuścić, ażeby regulacya mogła rzeczywistą szkodę wyrządzać. (Wesołość.) Jeżeli będzie rok suchy, to może żadnych nie będzie szkód, ale jeżeli będzie rok mokry, to absolutnie szkody będą.

Co się tyczy projektu technicznego, o którym p. Jędrzejowicz mówił, ażeby tylko z lewej strony wał postawić a z prawej nie, to przyznaję, że technikiem nie jestem, ale wiem, że projekt ten z tytułu przepisów policyjnych jest niedopuszczalny. (Brawo.)

Dlatego proszę Panów o uchwalenie w myśl wniosku komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

§. 1. ustawy opiewa (czyta):

Regulacya rzeki Trześniówki na przestrzeni od ujścia jej do Wisły aż do ujścia potoku Dąbrowa wraz z potrzebnem uregulowaniem potoków Dąbrowy i Żupawy w powiecie Tarnobrzeskim, ma być wykonaną w ciągu lat czterech po wejściu w życie tej ustawy jako przedsiębiorstwo krajowe.

Do tego paragrafu wniósł p. Stanisław Jędrzejowicz poprawkę, ażeby opuścić słowa: „po wejściu w życie tej ustawy“, a natomiast umieścić słowa: „od roku 1888“.

Rozprawa szczegółowa nad §. 1. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Daję naprzód pod głosowanie część pierwszą. Kto przyjmuje ustęp pierwszy (czyta): Regulacya rzeki Trześniówki na przestrzeni od ujścia jej do Wisły aż do ujścia potoku Dąbrowa wraz z potrzebnem uregulowaniem potoków Dąbrowy i Żupawy w powiecie Tarnobrzeskim, ma być wykonaną w ciągu lat czterech — zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty. Dalej wnosi komisya, ażeby po tym ustępie następowały słowa: „po wejściu w życie tej ustawy jako przedsiębiorstwo krajowe“, p. Jędrzejowicz zaś wniósł poprawkę, ażeby zamiast tych słów umieścić słowa „od roku 1888. jako przedsiębiorstwo krajowe“.

Kto jest za wnioskiem komisyi, raczy powstać. (Po obliczeniu.) Jest 50 głosów za wnioskiem komisyi. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Przeciw wnioskowi komisyi jest 40 głosów. Wniosek tedy komisyi przyjęty, a tem samem poprawka p. Jędrzejowicza upadła. Kto tedy przyjmuje cały §. 1. według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 1. przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacyi służyć ma projekt przez Wydział krajowy w roku 1885. wypracowany, w którym koszta preliminowane są w okrągłej sumie 177.000 zł.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym poczynić zmiany w tym projekcie w porozumieniu z Administracyą państwa w obrębie granic powyższej sumy kosztorysowej.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Wnoszę przyjęcie całej reszty ustawy en bloc.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad wnioskiem p. Koziebrodzkiego, ażeby całą resztę ustawy przyjąć en bloc, otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje całą ustawę o regulacyi rzeki Trześniowki en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za tem, ażeby przystąpić zaraz do trzeciego czytania z pominięciem czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę o regulacyi rzeki Trześniówki w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Przystępujemy do rozprawy ogólnej nad ustępem drugim wniosku III., o regulacyi potoku Krzemienicy i Babulówki z dopływami. Do tego ustępu wniósł p. Jędrzejowicz poprawkę (czyta):

Sejm odracza uchwałę w przedmiocie regulacyi: a) Krzemienicy i Babulówki; b) Bagien Oleskich.

Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Czy żąda kto głosu do ustępu 2go wniosku III. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ wniosek p. Jędrzejowicza znaczy tyle co przejście do porządku dziennego nad projektami komisyi, przeto podam go przedewszystkiem pod głosowanie.

Kto jest za wnioskiem p. Jędrzejowicza, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Za wnioskiem tym jest tylko 34 głosów, wniosek zatem upadł.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy o regulacyi potoku Krzemienicy i Babulówki z dopływami.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . o regulacyi potoku Krzemienicy i Babulówki z dopływami, oraz potoku Trześni.

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Regulacya potoku Krzemienicy i Babulówki na przestrzeni od gminy Hyki do ujścia do Wisły, wraz z uregulowaniem potoku Rowu i Trześni, ma być wykonaną w ciągu lat pięciu począwszy od roku 1888., jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacyi służyć ma projekt, który ułoży Administracya państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Koszta wykonania jednak przekroczyć nie mogą kwoty 155.000 zł. jako sumy preliminowanej na podstawie istniejącego już projektu rządowego z r. 1876., uzupełnionego przez krajowe biuro melioracyjne.

Wydział krajowy zostaje upoważnionym także po dokonanem ułożeniu tego projektu poczynić w nim zmiany w porozumieniu z Administracyą państwa w obrębie granic powyżej wskazanej sumy maksymalnej.

§. 3.

Koszta regulacyi włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu, pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875. według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Da rozłożenia i ściągnięcia datków prywatnych stron interesowanych, w §. 3. c) wymienionych, zawiązaną będzie przez Administracyę państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru liczby członków Wydziału tej spółki określi statut przez władzę polityczną ułożyć się mający.

§. 5.

Zasiłki krajowe i państwowe, oraz prestacye konkurencyjne, mają być uiszczone w czasie budowy w pięciu równych ratach rocznych z góry.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót regulacyjnych po skończeniu budowy ma być utworzonym osobny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży uzyskanych przy regulacyi gruntów;

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;

3. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych.

Dalsze postanowienia co do rozkładu reszty kosztów utrzymania na kraj i strony interesowane, ewentualnie utworzenia w tym celu jednej lub więcej spółek wodnych i innych zarządzeń potrzebnych dla konserwacyi budowli, wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Wykonanie robót regulacyjnych i konserwacyjnych, zarówno jak i administracyę funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu też podobnie jak i stronom interesowanym przyznanym zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośrednio współdziałania rządowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa, ułoży Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez właściwe Ministerstwa.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Władysław Koziebrodzki. Proszę o przyjęcie całej ustawy „en bloc“.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia całej ustawy „en bloc“. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje całą ustawę „en bloc“, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu z pominięciem czytania, zechce rękę podnieść. (Większość).

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa ta jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Proszę odczytać ustawę o osuszeniu bagien Oleskich.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . o osuszeniu bagien Oleskich.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Osuszenie bagien w gminach i obszarach dworskich powiatu Brodzkiego i Złoczowskiego: Chwatów, Zahorce, Olesko, Konty, Czyżki, Juśkowice, Sokołówka, Raźniów i Turze, które winno być wykonane w ciągu dwóch lat począwszy od roku 1888. przez spółkę wodną na podstawie §. 45. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875. Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 38. zawiązać się mającą, uznane zostaje za przedsiębiorstwo subwencyonowane z funduszu krajowego.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracyi służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1886. preliminujący koszta robót na 40.000 zł.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracyą państwa w obrębie granic powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów tej melioracyi mają się przyczyniać:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości dwudziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 2. i §. 4. ustępu 2. b) ustawy z dnia 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116. takim samym bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości dwudziestu procent kosztów;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym przez Władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. Marca 1875. według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tych podstawach nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Zasiłki krajowe i państwowe oraz prestacye członków spółki mają być uiszczone w czasie budowy w dwóch równych ratach rocznych z góry.

§. 5.

Koszta zarządu i utrzymania wykonać się mających budowli ponosić winni członkowie spółki wodnej wspomnieni w §. 3. pod c) według wskazanego tamże stosunku.

§. 6.

Wykonanie robót melioracyjnych i konserwacyjnych prowadzić ma Wydział spółki wodnej.

Sposób, w jaki ma być utworzony Wydział spółki wodnej tudzież liczbę członków tego Wydziału oznaczy statut spółki przez władzę polityczną ułożyć się mający.

Tak Administracyi państwa jak i Wydziałowi krajowemu służy prawo wysyłania swoich

delegatów do Wydziału spółki z głosem stanowczym.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak i Wydziałowi krajowemu przyznanym będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania rządowych organów technicznych przy wykonywaniu tego przedsiębiorstwa, oznaczyć ma Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez właściwe Ministerstwa.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Prosiłbym dostojnego pana Marszałka, ażeby, ponieważ tu chodzi o nowe przedsiębiorstwo, rezolucya, którą wniosłem, była teraz postawioną pod obrady.

JW. hr. Marszałek. Ja byłem zdania ażeby rezolucyę p. Stanisława Jędrzejowicza podać pod głosowanie przynajmniej przy ustępie VI. wniosków komisyi, w którym jest mowa o przyzwoleniu Sejmu na przeprowadzenie systemu melioracyjnego tymczasowego.

Tymczasem obecnie p. Jędrzejowicz żąda, ażeby już przy tym ustępie ta rezolucya przyszła pod dyskusyę. Rezolucya ta brzmi (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby tak długo nie przedkładał Sejmowi projektów nowych przedsiębiorstw melioracyjnych, dopóki w dotychczas uchwalonych nie stanie się zadość postanowieniom krajowych ustaw melioracyjnych.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Przypuszczam, że i p. Jędrzejowicz zgodzi się na to, ażeby przedewszystkiem była uchwaloną ustawa, bo skoro ustawa sama jest na porządku dziennym, to nie może być na porządku dziennym rezolucya, która nie jest integralną częścią ustawy i może być uchwaloną dopiero po ustawie.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Zgadzam się.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o przyjęcie całej ustawy „en bloc“.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia całej ustawy „en bloc“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na przyjęcie tej ustawy „en bloc“, zechce rękę podnieść. (Większość).

Kto przyjmuje tę ustawę „en bloc“, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa ta jest przyjętą „en bloc“.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Pan sprawozdawca wnosi przyjęcie tej ustawy w 3ciem czytaniu.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu z pominięciem czytania, zechce rękę podnieść. (Większość).

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa ta jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Podam teraz pod głosowanie rezolucyę p. Stanisława Jędrzejowicza, która brzmi (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby tak długo nie przedkładał Sejmowi projektów nowych przedsiębiorstw melioracyjnych, dopóki w dotychczas uchwalonych nie stanie się zadość postanowieniom krajowych ustaw melioracyjnych.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. Ludwik hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. hr. Wodzicki ma głos.

JE. Ludwik hr. Wodzicki. Jestem zdania, że ta rezolucja ma pewne znaczenie dość doniosłe i przyznam się, że sumienie niepozwoliłoby mi w tej chwili ani głosować za nią, albo przeciwko niej bez dokładnego rozważenia rzeczy. Wnoszę przeto, ażeby odesłaną była do komisyi gospodarstwa krajowego z tem poleceniem, ażeby zdała sprawę Izbie na jednem z najbliższych posiedzeń (brawo).

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Zgadzam się.

JW. hr. Marszałek. JE. p. hr. Ludwik Wodzicki wnosi, ażeby rezolucyę p. Jędrzejowicza Stan. odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego z tem poleceniem, by na jednem z najbliższych posiedzeń bieżącej sesyi zdała o tejże sprawę. Kto tedy jest za odesłaniem tej rezolucyi do komisyi gospodarstwa krajowego z poleceniem, aby na jednem z najbliższych posiedzeń bieżącej sesyi zdała o niej sprawę, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały IV.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

IV. Sejm otwiera na rok 1887. Wydziałowi krajowemu kredyt na regulacyę Trześniówki do wysokości 17.700 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nr. IV. uchwał wniesionych przez komisyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała Nr. IV. jest przyjętą. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały Vtej.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta);

V. Sejm przyzwala na regulacyę rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. Października 1882. na rok 1887. następujące zasiłki:

a) jednorazowa subwencya na regulacyę Dunajca pod Wróblowicami 1.080 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

b) jednorazowa subwencya na regulacyę Dunajca pod Zbyszycami 2.017 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

c) jednorazowa subwencya na regulacyę Dunajca pod Rożnowem 367 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt),

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta).

d) jednorazowa subwencya na regulacyę Dunajca pod Wielogłowami 666 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

e) jednorazowa subwencya na regulacyę Raby pod Winiarami 2.100 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

f) jednorazowa subwencya na regulacyę Sanu pod Gdyczyną 2.943 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

g) jednorazowa subwencya na regulacyę Sanu pod Bolestraszycami 3.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

h) do dyspozycyi Wydziału krajowego 5.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do pozycyi odczytanych przez sprawozdawcę? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje cały Nr. V. uchwały z cyframi przez sprawozdawcę wnoszonemi, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała V. jest w brzmieniu odczytanem przyjętą.

Proszę o odczytanie uchwały VItej.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

VI. Sejm przyzwala na przeprowadzenie zdjęć melioracyjnych i studyów dla powiatów, gmin i spółek wodnych, w myśl uchwały swej z 27. Września 1882. dotacyę na r. 1887. w kwocie zł. 1.000.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Nr. VI. uchwały, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała VI. jest przyjętą.

Proszę odczytać nchwałę VII.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta).

VII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu utworzenie w ciągu r. 1887. ekspozytury biura

melioracyjnego w Krakowie i otwiera w tym celu kredyt w kwocie 300 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Nr. VII. uchwały, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała Nr. VII. jest przyjętą.

Proszę odczytać uchwałę VIII.

Sprawozdawca p ks. Sanguszko (czyta):

VIII. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w myśl postanowienia §. 3. ustawy z d. 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. L. 116., przeznaczył z państwowego funduszu melioracyjnego dla Galicyi stosownie do rozległości kraju, a szczególnie do jego potrzeby robót melioracyjnych sumę 1,300.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. p. Namiestnik. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Bardzo mi przykro, że z góry muszę oświadczyć, iż ta rezolucya nie ma widoków powodzenia. Ustawa o popieraniu kultury w zakresie budowli wodnych nie zna podobnego postępowania, żeby z góry pewne kwoty rezerwowano dla tych robót. Paragraf 3. tej ustawy ściśle określa, pod jakimi warunkami skarb państwa z funduszu meljoracyjnego do robót meljoracyjnych przyczynić się może. Jest tu mowa o tem, iż ta gałęź kultury krajowej ma być popieraną ile możności wszędzie jednakowo. Zdaje się, że na tem szanowna komisya oparła żądanie zarezerwowania dla Galicyi sumy odpowiedniejszej obszarowi kraju i jego potrzeb. Obszar kraju stanowi rzecz daną, potrzeby jednakże tylko ogólnikowo zostały wskazane. Tymczasem potrzeby muszą być zbadane w każdym specyalnym wypadku. Nadto ustawa stawia jeszcze inne warunki. Paragraf trzeci tej ustawy opiewa: (czyta):

§. 3. Zasiłki lub pożyczki z funduszu melioracyjnego mogą być udzielone tylko takim przedsiębiorstwom melioracyjnym, które czynią zadosyć wymaganiom wzmiankowanym w §§. 4. i 5. Z tem zastrzeżeniem wspierane będą przedsiębiorstwa każdego kraju w taki sposób, aby ta gałęź kultury krajowej ile możności wszędzie jednakowo była popierana".

To jest pierwszy warunek, po dopełnieniu którego może w ogóle być mowa o przyznaniu zasiłków z państwowego funduszu melioracyjnego; dalej mówi ustawa wyraźnie, że tylko z tem zastrzeżeniem można przedsiębiorstwa każdego kraju subwencyonować w taki sposób, aby ta gałęź kultury krajowej była wszędzie jednakowo popieraną. Przyrzeczenie powyższe stoi na drugiem miejscu, a pierwsze miejsce zajmuje kardynalny warunek, żeby dopełnione zostały wymagania §. szóstego i siódmego.

W sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajowego przytoczono Tyrol jako precedens. Powiedziano, że w Tyrolu zarezerwowano 300.000 zł. z państwowego funduszu melioracyjnego na melioracye bez poprzedniego uchwalenia ustawy. Tego precedensu tutaj zastosować nie można, gdyż w Tyrolu rzecz miała się inaczej. Przeznaczono tam 300.000 zł. na roboty, które miały być wykonane w myśl ustawy państwowej z dnia 13. Marca 1883. roku (Dz. u. p. Nr. 31.), a następnie uchwałą Sejmu przekazane zostały na fundusz melioracyjny. Więc tam także ustawa była już naprzód wydaną a dopiero potem przyznano 300.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Rezolucye, o których mowa, były proponowane przez Wydział krajowy. Wydział krajowy, jak i sam JE. p. Namiestnik powiedział, wychodził z tego stanowiska i opierając się na §. 3. ustawy melioracyjnej, zredagował i przedłożył komisyi tę rezolucyę. W tym paragrafie trzecim jest mowa rzeczywiście, że ten fundusz ma być rozdzielonym jednakowo „gleichmässig". Otóż na podstawie tego równorzędnego rozdziału Wydział krajowy myślał, że należy się Galicyi 26 procent tego całego funduszu. Owoż pomimo tego, że dotychczas zużytkowano dla Galicyi z tego funduszu nadzwyczaj mało, zupełnie nie stosunkowo mało, c. k. Minister rolnictwa w pismach różnych, które tutaj zacytowane są w sprawozdaniu Wydziału krajowego, już się odzywa do Wydziału krajowego, że tam dla nas pieniędzy jest mało, bo ten fundusz na różne strony jest rozerwanym.

Otóż ta rezolucya jest właśnie do tego, aby stwierdzić prawa Galicyi do pewnego udziału w procentach w całym tym funduszu, bo dotychczas ma Galicya zarezerwowanych z tego fun-

duszu, z którego zostało wydanych lub przeznaczonych ustawami 1,800.000 zł., zaledwie 380.000 zł. Wydział krajowy myślał, że to jest zanadto mało i w obec tego incedentalnego oświadczenia Ministeryum, że tam pieniędzy dla Galicyi jest już mało, chciał tym sposobem zaznaczyć stanowisko Galicyi w tej kwestyi i zaznaczyć to, że Galicyi należy się taka suma, bo względnie jej przestrzeni i ludności tyle się należy.

Otóż proszę Panów, JE. p. Namiestnik mówi nam, że w Tyrolu zupełnie co innego było. Rzeczywiście w Tyrolu zdaje mi się, także p. reprezentant Rządu p. Rinaldini mówił o potrzebie ustawy, i ustawy będą bezsprzecznie konieczne. Tutaj tylko chodzi o zarezerwowanie pewnej sumy dla Galicyi dlatego, aby Galicya mogła korzystać z tego funduszu w tej mierze, w jakiej ona powinna z niej korzystać.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Obawiam się, że p. sprawozdawca nie dobrze mnie zrozumiał. Przytoczyłem §. 3. z tym dodatkiem, iż skarbowy fundusz melioracyjny ma być w taki sposób rozdzielony, ażeby melioracye wszędzie jednakowo były popierane, przytoczyłem jednak paragraf ten z zastrzeżeniem, że przedtem inne warunki ustawy będą dopełnione. Gdyby intencyą ustawy miało być rozdzielenie całej sumy 5 milionów na kraje według rozciągłości i według domniemanej a nie według rzeczywiście stwierdzonej potrzeby, to ustawa niezawodnie byłaby zawierała dalsze odpowiednie postanowienie w tej mierze. Tymczasem ustawa postanawia wprost przeciwnie. Najpierw potrzeby muszą być wykazane, a dopiero potem można oznaczyć udziały z państwowego funduszu melioracyjnego. W ten sposób, jak to Wydział krajowy proponował, rzecz mogłaby iść odwrotnie, bo z góry mianoby oznaczyć sumę, a potem dopiero dorabiać ustawy do sumy. Tych zresztą obaw, które szanowny pan sprawozdawca podniósł, nie podzielam, więc nie mogą one zmienić mego zapatrywania.

Dotąd 9 ustaw melioracyjnych otrzymało sankcyę (czyta):

„O regulacyi Nowego Brnia, regulacyi odpływu wód między Wisłoką a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską, osuszeniu bagien Niskich i Rudnickich, tudzież regulacyi Łęgu, Kisieliny, Starego Brnia, Wisłoka i Gniłej Lipy.

Na te melioracye przeznaczono już znaczną kwotę z państwowego funduszu melioracyjnego, a w miarę jak dalej ustawy zostaną uchwalone i przedsiębiorstwa do skutku przyjdą, przyznane będą dalsze zasiłki z państwowego funduszu melioracyjnego.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos w celu sprostowania faktu.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos, w celu sprostowania faktu.

P. Abrahamowicz. Pozwoliłem sobie prosić JW. hr. Marszałka o głos dla sprostowania faktu, albowiem nie chciałbym, aby pod powagą Sejmu było uchwalone coś, co wręcz sprzeciwia się obowiązującym ustawom istniejącym. Szan. sprawozdawca powiedział: domagajmy się, idąc za zapatrywaniem Wydziału krajowego, aby dla Galicyi z funduszu melioracyjnego zarezerwowano 1,300.000 złr. Jest tu w Izbie szan. ks. Jerzy Czartoryski, sprawozdawca ustawy o melioracyach w Radzie Państwa, dlatego śmiem na jego świadectwo, jako sprawozdawcy w Izbie poselskiej w Radzie Państwa, się odwołać, ażali to, co powiedziałem, nie jest najistotniejszą prawdą. W myśl tej ustawy płynie roczna dotacya państwowa po 500.000 złr. przez perjod dziesięcioletni do funduszu melioracyjnego. Każdego roku kwotą tą, aż do wysokości całej dotacyi, na podstawie wniosku rządowego t. j. ministerstwa rolnictwa i ministerstwa spraw wewnętrznych, rozporządza Rada Państwa i uchwala jej wysokość, a uchwalając n. p. dotacyę na rok 1886 i 1887 na mocy jakiejś ustawy obciąża jednocześnie i dotacye dalsze w miarę, jak ustawa odnośna rozkłada udziały funduszu krajowego i udziały funduszu państwowego na długi szereg lat. O rezerwowaniu więc kwoty jakiejś z tytułu chociażby najsłuszniejszego mowy być nie może a już co najmniej może być mowa o tem, aby Rząd jako taki, niemający prawa rezerwowania sam, ale tylko prawo wykonywania uchwał Izby deputowanych, taką kwotę zarezerwował.

W jakimże więc wypadku mogłoby nastąpić zarezerwowanie pewnej kwoty? Jeżeliby Sejm galicyjski uchwalił na cele melioracyjne pewną sumę, stosownie do tego przyczyniłby się fundusz melioracyjny państwa i miałby go uiszczać

przez pewien szereg lat; ustawa na to wydana przez Sejm otrzymałaby sankcyę a na mocy tej sankcyi Izba deputowanych uchwaliłaby zasiłek z funduszu państwowego.

Innej drogi nie ma! Żądać więc od Rządu, aby rezerwował coś, czem on sam nie dysponuje, takie żądanie sprzeciwia się wręcz ustawom obowiązującym, i pomimo, że ono bardzo ponętnie przemawia do mego przekonania, mam sobie za obowiązek odwieść Wys. Izbę od tej myśli, a przynajmniej na tę okoliczność zwrócić uwagę.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Proszę Panów, wobec wątpliwości podniesionej przez JE. p. Namiestnika, porozumiałem się z członkami komisyi gospodarstwa krajowego, którzy mnie upoważnili do tego, ażebym postawił wniosek odesłania tej uchwały do komisyi gospodarstwa krajowego. Z tych tedy względów upraszam o odesłanie tej uchwały napowrót do komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Jest tedy wniosek odesłania ustępu VIII. uchwały komisyjnej napowrót do komisyi gospodarstwa krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sądzę, że komisya gospodarstwa krajowego zda na najbliższem posiedzeniu sprawę z obydwu jej przekazanych rezolucyi.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu IX. wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

IX. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby utworzył dla Galicyi oddzielną sekcyę dla zabudowań potoków górskich po myśli przedstawienia Wydziału krajowego z dnia 13. Lipca 1886. z językiem urzędowym polskim stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 5. Czerwca 1869.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Pozwolę sobie oświadczyć, że kwestya zabudowań potoków górskich zostaje w najściślejszym związku z ogólnym projektem regulacyi rzek galicyjskich. Co do tej ostatniej sprawy będę miał zaszczyt podać bliższe szczegóły, w odpowiedzi na interpelacyę szanownego p. Romanowicza. Jest projekt, aby utworzona została jedna tylko komisya, któraby zajmowała się regulacyą rzek i sprawami zabudowania potoków górskich. Gdyby miały istnieć dwie komisye dla obu spraw powyższych, to mogłoby to dać powód do przewlekania spraw, do rozmaitych kolizyi między jedną a drugą komisyą, a rzecz nie postępowałaby tak naprzód, jakby tego życzyć sobie należało. W chwili więc, gdy projekt regulacyi rzek przyjdzie do skutku, także sprawa tą rezolucyą objęta zostanie załatwiona.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Zrzekam się głosu.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Punkt IX. uchwały komisyi opiewa:

IX. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby utworzył dla Galicyi oddzielną sekcyę dla zabudowań potoków górskich po myśli przedstawienia Wydziału krajowego z dnia 13. Lipca 1886. z językiem urzędowym polskim stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 5. Czerwca 1869.

Kto przyjmuje tę uchwałę komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Tem sprawozdaniem załatwiona zostaje petycya Wydziału powiatowego Mieleckiego l. 571/s. 725 w kwestyi regulacyi Babulówki.

JW. hr. Marszałek. Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Romanowicza . . .

(Gwar.)

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Pozwalam sobie prosić pana Marszałka, aby raczył dziś zamknąć posiedzenie i odroczyć dalszy porządek dzienny do dnia pojutrzejszego.

JW. hr. Marszałek. Zapytam Wysoką Izbę. Kto jest za wioskiem p. ks. Adama Sapiehy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Posiedzenie następne we środę o godzinie 11. z dalszym ciągiem dzisiejszego porządku dziennego. Następujące zaś przedmioty jutro pp. Posłom rozesłane zostaną.

Posiedzenie dzisiejsze zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 10. minut 20. wieczór.

Porządek dzienny

14. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w środę dnia 19. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o zewnętrznych odznakach organów straży dla ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej.

   Sprawozdawca p. A. Jędrzejowicz.

2. Pierwsze czytanie następujących przedłożeń Wydziału krajowego:
   a) w sprawie zatwierdzenia uchwały Rady nadzorczej Banku krajowego co do udzielenia gminie miasta Stryja pożyczki komunalnej w kwocie 100.000 zł. w. a.
   b) w przedmiocie udzielenia zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie na poręczenie lub zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł. w. a.
   c) w przedmiocie prośby Reprezentacyi gminy Słobody rungurskiej w powiecie kołomyjskim w sprawie wyłączenia z jej związku miejscowości Ropa rungurska.

   Sprawozdawca p. Smolka.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia gminom Smorze górne i Felizienthal powiatu Stryjskiego na pobieranie w r. 1887 wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

   Sprawozdawca p. Smolka.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi gminy miasta powiatowego Przemyśla w sprawie ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty od psów.

   Sprawozdawca p. Smolka.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy miasta Jarosławia o uznanie tamtejszego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny.

   Sprawozdawca p. Hoszard.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Fruchtmana w przedmiocie zbadania przez Wydział krajowy wynikłości dotychczasowej dwudziestoletniej działalności samorządu gminnego tak pod względem zarządu majątkowego jak i innych zadań na gminie ciężących, przedłożenia tego wyniku Sejmowi z ewentualnymi wnioskami do reformy.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła Wasilewskiego w przedmiocie zbadania przez Wydział krajowy, czy niedostatki publicznej administracyi gminnej nie dałyby się usunąć przez zmianę ustawy gminnej, pozwalającą na łączenie kilku gmin i obszarów dworskich w okręgi gminne, i przez reformę sądownictwa policyjnego karnego.

8. Sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku posła Romanowicza w przedmiocie zwoływania w czasie właściwszym sesyj Sejmowych.

   Sprawozdawca p. Weigel.

9. Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi gminy miasta Brodów o udzielenie koncesyi na pobór myta kopytkowego.

   Sprawozdawca p. Dembowski.

10. Sprawozdanie komisyi gminnej z wniosku posła Władysława Koziebrodzkiego dążącego do zmiany §. 26. ordynacyi wyborczej gminnej odnośnie do sprawozdania Wydziału krajowego z 16. Listopada 1886. L. 67 641.

    Sprawozdawca p. A. Jędrzejowicz.

11. Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza funduszu szkolnego krajowego na r. 1887.

    Sprawozdawca p. Madejski.

12. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi miasta Zaleszczyki o naznaczenie siedziby

przyszłego Sądu obwodowego w Zaleszczykach a nie w Czortkowie.

Sprawozdawca p. Weigel.

13. Sprawozdanie komisyi drogowej z wniosku posła Jaworskiego względem zmian ustawy o dojazdach kolejowych.

Sprawozdawca p. Jaworski.

14. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożeń Wydziału krajowego o szkołach Dublańskich i folwarku.

Sprawozdawca p. E. Jędrzejowicz.

15. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z wniosku posła Langiego, petycyi Towarzystwa rybackiego i petycyi Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Sprawozdawca p. Langie.

16. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej średniej szkoły rolniczej, krajowej szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca p. Langie.

17. Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza krajowej szkoły rolniczej i szkoły ogrodniczej w Czernichowie na rok 1887.'

Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

18. Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza folwarku Czernichowskiego na rok 1887.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

19. Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza krajowej szkoły leśnej we Lwowie na rok 1887.

Sprawozdawca p. Skałkowski.

20. Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi Dra Stanisława Smolki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, w sprawie subwencyi na wyprawę naukową w celu studyów w archiwach Watykańskich.

Sprawozdawca p. Chrzanowski.

21. Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi Dra Tatarczucha imieniem Towarzystwa lecznicy lwowskiej wniesionej.

Sprawozdawca p. Hausner.

22. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi Zarządu kółek rolniczych o przyznanie subwencyi z funduszów krajowych w kwocie 4.000 złr. w. a.

Sprawozdawca p. J. Gnoiński.

23. Sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie wyłączenia miejscowości Bołożynów, Przewołoczna z Kobylem czyli Bajmakami i Sokołówką z okręgu Sądu powiatowego w Olesku i c. k. Starostwa, a ewentualnie Rady powiatowej w Złoczowie, a przydzielenia ich do okręgu c. k. Sądu powiatowego, Starostwa i Rady powiatowej w Brodach.

Sprawozdawca p. Weigel.

24. Sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku Wydziału krajowego w sprawie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego Sądu powiatowego w granicach c. k. Starostwa Rohatyńskiego.

Sprawozdawca p. Fruchtman.

25. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi Izby adwokatów we Lwowie w sprawie utworzenia urzędu depozytowego we Lwowie.

Sprawozdawca p. Fruchtman.

26. Sprawozdanie komisyi prawniczej:
   a) z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie oznaczenia terytoryum dla ustanowić się mającego nowego c. k. Sądu powiatowego w Podwołoczyskach.
   b) z petycyi Reprezentacyi powiatowej Zbaraskiej w tej samej sprawie.

Sprawozdawca p. Rybicki.

27. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi gminy miasta Czchowa o ustanowienie nowego c. k. Sądu powiatowego w Czchowie.

Sprawozdawca p. Rybicki.

28. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyj wielu Rad miejscowych szkolnych, gmin, nauczycieli i nauczycielek w sprawie podwyższenia płac nauczycielom względnie nauczycielkom w odnośnych szkołach ludowych.

Sprawozdawca p. Zoll.

29. Sprawozdanie komisyi szkolnej:
   a) z petycyi Stanisława Zarańskiego, w której dzieło swoje „Pierwiastki dziejów ojczystych w ich organicznym rozwoju“, ofiaruje dla biblioteki Wydziału krajowego i prosi o przyjęcie tego do wiadomości.

b) z petycyi gminy Szczawnik o zamienienie tamtejszej szkoły filialnej na szkołę etatową.

Sprawozdawca p. Zoll.

c) z petycyi praktykantów wyznania mojżeszowego w szkole imienia Czackiego we Lwowie o uwzględnianie kandydatów wyznania mojżeszowego przy zatwierdzaniu posad nauczycielskich.

d) z petycyi Eustachego Jachimowskiego o zmianę art. 20. ustawy szkolnej z dnia 2. Maja 1873., tudzież zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego o zmianę licznych postanowień tejże ustawy.

Sprawozdawca p. Romanowicz.

30. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyj Zwierzchności gminnych i obszarów dworskich o wyjednanie utworzenia c. k. urzędów podatkowych w Żurawnie, Strzyżowie, Dynowie, Obertynie i Ustrzykach.

Sprawozdawca p. Chamiec.

31. Sprawozdanie komisyi petycyjnej:

a) z petycyi p. Marcelego Białobrzeskiego o uwolnienie od obowiązku wykazania studyów prawniczych w celu uzyskania posady urzędnika konceptowego przy Wydziale krajowym;

b) z petycyi Tomasza Gamskiego i Eugeniusza Pfeifra o dodatek w drodze łaski do cen kontraktowych w przedsiębiorstwie budowy krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Sprawozdawca p. Merunowicz.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

14. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 19. Stycznia 1887.

Treść: Urlop dla p. Ochrymowicza. — Spis petycyj. — Uchwalenie wniosku p. Ludwika hr. Wodzickiego co do petycyi spółki wodnej Mieleckiej o subwencyę i co do petycyi o regulacyę Świerza. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o zewnętrznych odznakach straży dla ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej. Uchwalenie ustawy en bloc. — Pierwsze czytanie przedłożeń Wydziału krajowego w sprawie zatwierdzenia uchwały Rady nadzorczej Banku krajowego co do udzielenia gminie miasta Stryja pożyczki komunalnej 100.000 zł.; w przedmiocie udzielenia pozwolenia Reprez. powiat. w Dąbrowie na poręczenie lub zaciągnięcie pożyczki 50.000 zł.; i w przedmiocie prośby Reprezentacyi gminy Słobody rungurskiej w powiecie Kołomyjskim w sprawie wyłączenia z jej związku Ropy rungurskiej. — Uchwalenie pozwolenia gminom Smorze górne i Felizienthal w powiecie Stryjskim na pobór wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich. — Uchwalenie ustawy o podatku od psów w Przemyślu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy miasta Jarosławia o uznanie tamtejszego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisyi gminnej wniosku p. Fruchtmana w przedmiocie zbadania przez Wydział krajowy wynikłości dotychczasowej 20-letniej działalności samorządu gminnego tak pod względem zarządu majątkowego jak i innych zadań na gminie ciężących, tudzież przedłożenia tego wyniku Sejmowi z ewentualnemi wnioskami do reformy. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisyi gminnej wniosku p. Wasilewskiego w przedmiocie zbadania przez Wydział krajowy, czy niedostatki publicznej administracyi gminnej nie dałyby się usunąć przez zmianę ustawy gminnej, pozwalającej na łączenie kilku gmin i obszarów dworskich w okręgi gminne i przez reformę sądownictwa policyjno-karnego. — Sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku p. Romanowicza w przedmiocie zwoływania w czasie właściwszym sesyi sejmowych. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Romanowicza i sprawozdawcy Weigla. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi gminy miasta Brodów

o udzielenie koncesyi na pobór myta kopytkowego. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Romańczuka z wnioskiem, Władysława Badeniego, Hausnera, Władysława Koziebrodzkiego, Merunowicza, ponownie Romańczuka i sprawozdawcy Dembowskiego. Rozprawa szczegółowa nad dotyczącym projektem ustawy. Poprawka p. Romańczuka do art. III. projektu. Uchylenie takowej i uchwalenie ustawy en bloc. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi gminnej z wniosku p. Władysława Koziebrodzkiego do zmiany §. 26. gminnej ordynacyi wyborczej. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego na r. 1887. Rozprawa ogólna nad tem. Mowy pp. Kaczały, Czartoryskiego Jerzego, Wierzbickiego, Linińskiego, Rozwadowskiego Tomisława, radcy szkolnego Laskowskiego, ponownie Kaczały i sprawozdawcy Madejskiego. — Odroczenie rozprawy szczegółowej i posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne. — Rozprawa specyalna nad krajowym budżetem szkolnym. Głosy pp. Siczyńskiego z wnioskiem, Stanisława hr. Badeniego, ponownie Siczyńskiego i sprawozdawcy Madejskiego do rubr. I. wydatków i uchwalenie tej rubryki z uchyleniem wniosku p. Siczyńskiego. Głosy pp. Siczyńskiego i radcy szkolnego Laskowskiego do rubr. II. i uchwalenie tejże. Uchwalenie rubr. III., IV. i V. Wniosek radcy Laskowskiego do rubr. VI. i uchwalenie tejże według propozycyi komisyjnej. Uchwalenie rubr. VII.—XX. Głosy pp. Romańczuka z wnioskiem, radcy Laskowskiego, Stanisława hr. Badeniego i Bobrzyńskiego do rubr. XXI. i uchwalenie tejże z wnioskiem p. Romańczuka. Uchwalenie reszty krajowego budżetu szkolnego z rezolucyami komisyi. — Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi miasta Zaleszczyk o naznaczenie siedziby przyszłego Sądu obwodowego w Zaleszczykach a nie w Czortkowie. Rozprawa nad tem. Mowy pp. Jana Gnoińskiego, Chamca, Borkowskiego i sprawozdawcy Weigla. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi drogowej z wniosku p. Jaworskiego względem zmiany ustawy o dojazdach kolejowych. — Głos p. Polanowskiego. Uchwalenie wniosków komisyi. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o szkołach dublańskich i folwarku. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Abrahamowicza, Adama ks. Sapiehy i sprawozdawcy Edwarda Jędrzejowicza. Rozprawa specyalna nad tem. Głos. p. Abrahamowicza i uchwalenie wniosków komisyi. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z wniosku p. Langiego, petycyi Towarzystwa rybackiego i petycyi Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie nauki rybactwa. Przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej, szkole ogrodniczej i folwarku w Czernichowie. Rozprawa nad tem. Mowa Władysława hr. Koziebrodzkiego z trzema rezolucyami. Przerwanie dalszej rozprawy. — Porządek dzienny 15. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 30. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 125.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie otwarte.

Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiego Sejmu, że udzieliłem urlopu p. Ochrymowiczowi w skutek żądania telegraficznego.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 19. Stycznia 1887.

764. Zwierzchność gminy miasta Podgórza, przez p. Płazińskiego, o zmianę §. 6. ordynacyi wyborczej powiatowej — do komisyi gminnej.

765. Rada szkolna miejscowa, obszar dworski i Zwierzchność gminna w Rudnie, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

766. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez p. Kaprego, o przedłużenie na dalszych lat 5 prawa poboru myta drogowego na drodze powiatowej Załucze-Rożniów — do komisyi drogowej.

767. Ten sam, o przedłużenie prawa poboru myta mostowego na rzece Rybnicy w Rożniowie — do komisyi drogowej.

768. Wincenty Niedzielski, organista, przez p. Borkowskiego, o przyłączenie jego prośby do petycyi diaków w sprawie polepszenia bytu — do komisyi petycyjnej.

769. Spółka wodna powiatu Mieleckiego, przez p. Skałkowskiego, o subwencyę...

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Ludwik hr. Wodzicki ma głos.

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Prosiłem o głos co do tej petycyi, celem postawienia wniosku, żeby ta petycya nie była przekazaną do komisyi gospodarstwa krajowego, lecz wprost do Wydziału krajowego, a będąc już przy głosie, myślę, że nie będzie bez pożytku wskazać, że petenci, którzy w ważniejszych sprawach swoje petycye wnoszą w ostatnim czasie trwania Sejmu, robią rzecz, która uniemożebnia wszelki skutek wniesionych petycyj.

Jak Panom wiadomo, Sejm można niejako podzielić na dwa peryody, dwa okresy. W pierwszym pracują komisye, a później Sejm obrabia kwestye więcej natury formalnej, potem prace komisyi przechodzą do Sejmu razem i taki jest nawał czynności, że wtenczas nowe sprawy nie nie mogą przyjść ani pod obrady komisyi, ani pod obrady Sejmu. Zdaje mi się tedy, że będzie dobrze zwrócić uwagę stron interesowanych, że tego rodzaju wnoszenie petycyj zwłaszcza w sprawach takiej doniosłości w końcu trwania Sejmu, jest bez pożytku.

Wnoszę więc, żeby tak petycya do l. 997 dotycząca spółki wodnej powiatu Mieleckiego, jak i petycya do l. 1016, to jest petycya spółki wodnej dla regulacyi rzeki Świerza, były odesłane wprost do Wydziału krajowego.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Ludwik hr. Wodzicki stawia wniosek, żeby dwie petycye, mianowicie petycya dotycząca spółki wodnej powiatu Mieleckiego, jak i petycya spółki wodnej dla regulacyi rzeki Świerza nie były odesłane do komisyi gospodarstwa krajowego, lecz do Wydziału krajowego.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie wniosek p. hr. Wodzickiego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta dalej ze spisu petycyj):

770. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Męcińskiego, o nadanie Szkole politecznicznej w drodze ustawodawczej statutu organizacyjnego — do komisyi prawniczej.

771. Gmina Lisowice, przez p. Mazarakiego, o odpisanie zaległości podatkowych, wstrzymanie kroków egzekucyjnych i udzielenie zaliczki na zasiewy wiosenne — do komisyi petycyjnej.

772. Mieszkańcy zachodnio-północnej części powiatu Sądeckiego, przez p. Romera, o wybudowanie mostu na Dunajcu pod Kurowem — do komisyi drogowej.

773. Floryan Złotowski, nauczyciel, przez p. Henzla, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

774. Wydział powiatowy w Trembowli, przez p. Merunowicza, o zmianę §. 2., 95. i 96. ustawy gminnej — do komisyi gminnej.

775. Stefan Bodak, nauczyciel, przez p. Merunowicza, o zaliczkę na płacę lub zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

776. Rada zawiadowcza Towarzystwa „Bursa przemyska w Przemyślu, przez p. Weigla, o subwencyę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

777. Budziński Antoni, nauczyciel szkół ludowych, przez p. Małeckiego, o restytucyę na posadę lub udzielenie emerytury — do komisyi szkolnej.

778. Ks. Zygmunt Gorazdowski, wikary św. Mikołaja we Lwowie, przez p. Tomisława Rozwadowskiego, przedkłada pedagogię katolicką przez siebie wydaną dla biblioteki sejmowej — do komisyi szkolnej.

779. Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przez p. Struszkiewicza, w sprawie oddania kolei państwowych w zarząd kolei Karola Ludwika — do komisyi kolejowej.

780. Antoni Kowalski, nauczyciel, przez p. Bereźnickiego, o zaliczkę na płacę w kwocie 170 zł. lub zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

781. Mikołaj Horoszko, nauczyciel, przez p. Sawę, o zapomogę, — do Wydziału krajowego jako komisyi.

782. Spółka wodna dla regulacyi rzeki Świerza, przez p. Henzla, o subwencyę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

783. Gmina Binczarowa, przez p. Żuk-Skarszewskiego o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego — do Wydziału krajowego jako komisyi.

784. Zwierzchność gminy miasta Wadowic, przez p. Zolla, w sprawie wniosku p. Abrahamowicza co do podatku konsumcyjnego od piwa i wódki — do komisyi podatkowej.

785. Wojciech Michna, nauczyciel, przez p. S. Badeniego, o zapomogę na kuracyę żony i dzieci — do Wydziału krajowego jako komisyi.

786. Teofil Kobylański, gr. kat. kooperator w Stryju, przez p. Ochrymowicza, o przyznanie wynagrodzenia za pełnione obowiązki duszpastera przy szpitalu w Stryju — do komisyi petycyjnej.

787. Ks. Walenty Gadowski, katecheta przy szkole wydziałowej w Tarnowie, przez p. Kopycińskiego, o podwyższenie remuneracyi za pełnienie obowiązków katechety — do komisyi szkolnej.

788. Aleksandra Komarowa, wdowa po adwokacie, przez p. Weigla, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

789. Gminy i obszary dworskie Toki, Pelczyńce i Worobijówka, przez p. Siczyńskiego, o utworzenie poczty w Tokach — do komisyi administracyjnej.

790. 18 gmin powiatu Gliniańskiego, przez p. Linińskiego, o przeniesienie c. k. Sądu powiatowego w Glinianach do Kurowic — do komisyi prawniczej.

791. Teofil Baranowski, inżynier-asystent Wydziału krajowego, przez p. Grossa, o dodatek osobisty do płacy — do Wydziału krajowego jako komisyi.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pozwolę sobie wnieść interpelacyę do p. przewodniczącego komisyi gospodarstwa krajowego. Już w roku zeszłym w tym samym przedmiocie nieomieszkałem wnieść interpelacyi domagającej się odpowiedzi, w jakiem stadyum znajduje się sprawa załatwienia przedłożenia w przedmiocie utworzenia magazynów zbożowych, a dziś znów zwracam się z tem zapytaniem na podstawie przedłożenia Wydziału krajowego w tym przedmiocie. Sprawa ta zdaniem mojem należy do najważniejszych spraw gospodarstwa krajowego. W roku zeszłym komisya gospodarstwa krajowego ze względu na nawał pracy, którą zwykle bywa obarczoną, weszła ze sprawozdaniem do Wysokiej Izby prawie na jednem z ostatnich posiedzeń. Zależałoby mi na tem, aby ta sprawa w tym krótkim czasie, w jakim była w roku zeszłym załatwioną, nie była załatwioną i w roku bieżącym. Dlatego śmiem postawić pytanie, w jakiem stadyum sprawa ta znajduje się obecnie i czy jest nadzieja, że komisya w ciągu bieżącej sesyi ze sprawozdaniem wejdzie do Wysokiej Izby, a w takim razie, czy spodziewa się komisya, aby to sprawozdanie poprzedziło chwilę gorączkową zamknięcia Sejmu i czy spodziewa się załatwienia sprawy w sposób, na jaki czas pozwala.

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Ludwik Wodzicki ma głos.

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Przykro mi, że muszę odpowiedzieć na interpelacyę postawioną komisyi gospodarstwa krajowego w sposób, który, jak mi się zdaje ze słów interpelanta, nie zupełnie go zaspokoi. Sprawa ta w komisyi nie została załatwioną; dziś jest posiedzenie komisyi, na którem ma być traktowaną ta sprawa. Ażeby potrafić przyjść ze sprawozdaniem przed chwilą, o której wspominał interpelant, t. j. przed chwilą gorączkowej czynności Sejmu, trudno sobie robić iluzyę, bo ta chwila już nadeszła. Już przeszłe posiedzenie wskazuje, że Sejm wszedł w okres czynności gorączkowych mając 2 posiedzenia dziennie. Komisya zrobi co będzie mogła, aby przyjść ze sprawozdaniem jak najwcześniej.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt porządku dziennego stanowi sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o zewnętrznych odznakach organów straży dla ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej. (**Aleg. 130.**)

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 130).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać projekt do ustawy.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta).

Ustawa

z dnia . . . . . o zewnętrznych odznakach organów straży dla ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

§. 1.

Strażnicy ustanowieni dla ochrony rozmaitych gałęzi kultury krajowej, jak: gospodarstwa rolnego i leśnego, górnictwa, łowiectwa, rybołostwa lub innych praw wodnych i przez polityczną władzę powiatową zaprzysiężeni, używać mają dla uwydatnienia tego charakteru swojego takiej odznaki, jaka dodatkowo do ustawy niniejszej przez polityczną władzę krajową w drodze rozporządzenia zostanie oznaczona i opisana. Na samej odznace służbowej nie mogą być umieszczone inne emblemata, niż podane w opisie.

Oprócz tych odznak służbowych noszone być mogą także inne emblemata, służące do oznaczenia służby lub gałęzi kultury.

§. 2.

Zaprzysiężeni strażnicy (§. 1.) są obowiązani przy pełnieniu swej służby nosić odznakę służbową w sposób, jaki przy tej ustanowieniu (§. 1.) zostanie przepisany.

Zaniedbanie tego obowiązku ma być karane przez władzę polityczną według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30. Września 1857. Dz. u. p. Nr. 198., a ukaranie strażnika podane zostanie do wiadomości jego służbodawcy.

§. 3.

Osoby, nie zostające w służbie jako zaprzysiężone organa straży, w żadnym razie używać nie mogą odznaki służbowej dla tych organów przepisanej.

Przekroczenia tego zakazu karane będą, jeżeli nie podlegają powszechnej ustawie karnej, przez władzę polityczną według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30. Września 1857. Dz. u. p. Nr. 198.

§. 4.

Przepisy, którymi dotąd uregulowane były odznaki organów straży, w §. 1. wskazanej, tracą moc obowiązującą.

§. 5.

Ustawa ta wchodzi w wykonanie w sześć miesięcy po jej ogłoszeniu. W przeciągu tych sześciu miesięcy w każdym powiecie politycznym ma być ogłoszony opis odznaki służbowej (§. 1).

§. 6.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie całej ustawy en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy „en bloc“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w drugiem czytaniu „en bloc“, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu z pominięciem czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Z kolei następuje pierwsze czytanie następujących przedłożeń Wydziału krajowego:

a) w sprawie zatwierdzenia uchwały Rady nadzorczej Banku krajowego co do udzielenia gminie miasta Stryja pożyczki komunalnej w kwocie 100.000 zł.

b) w przedmiocie udzielenia zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie na poręczenie lub zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł.

c) w przedmiocie prośby Reprezentacyi gminy Słobody rungurskiej w powiecie kołomyjskim w sprawie wyłączenia z jej związku miejscowości Ropa rungurska.

Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zatwierdzenia uchwały Rady nadzorczej Banku krajowego co do udzielenia gminie miasta Stryja pożyczki komunalnej w kwocie 100.000 zł. (**Alegat 131**).

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi bankowej.

JW. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisyi bankowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisyi bankowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie na poręczenie lub zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł. **(Aleg. 132).**

Pod względem formalnym wnoszę, aby to sprawozdanie było przydzielone komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, aby przedmiot ten był odesłany do komisyi administracyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o prośbie Reprezentacyi gminy Słobody rungurskiej w powiecie Kołomyjskim w sprawie wyłączenia z jej związku miejscowości Ropa ruugurska. **(Aleg. 133).**

Co do formalnego traktowania wnoszę, aby ten przedmiot przydzielony został komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisyi administracyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia gminom Smorze górne i Felizienthal powiatu Stryjskiego na pobieranie w r. 1887. wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich. Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia gminom Smorze górne i Felizienthal powiatu Stryjskiego na pobieranie w r. 1887. wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 5. Stycznia 1887. L. 1.147. przedłożył Wydział powiatowy w Stryju Wydziałowi krajowemu prośby Reprezentacyi gmin Smorze górne i Felizienthal o wyjednanie zezwolenia na pobór w r. 1887. wyższych dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

1. Budżet gminy Smorze górne preliminuje wydatki w kwocie 81 zł. 22 ct., która jest także sumą niedoboru, gdy gmina ta nie ma żadnych dochodów własnych.

Niedobór ten pokrytym być ma 80% dodatkiem do podatków bezpośrednich w kwocie 101 zł. 96 ct. przypisanych.

Wydział powiatowy popiera prośbę Reprezentacyi gminnej o zezwolenie na pobór 80% dodatku do podatków bezpośrednich.

Między preliminowanemi wydatkami znajduje się jednak płaca polowego w kwocie 10 zł. tycząca się jedynie interesu posiadaczy gruntów, która stosownie do postanowienia §. 75. ust. gm. ponoszoną być winna nie przez gminę, lecz tylko przez same strony interesowane.

Po odliczeniu tej kwoty wynosi niedobór 71 zł. 22 ct., na której pokrycie wystarczy 70% dodatek do podatków bezpośrednich.

2. Budżet gminy Felizienthal preliminuje

wydatki w sumie	127 zł.	50 ct.
dochody w sumie	1 „	65 „
niedobór wynosi przeto kwotę .	125 zł.	85 ct.

na której pokrycie przeznaczono 93% dodatek do podatków bezpośrednich w kwocie 135 zł. 53 ct przypisanych.

Wydział powiatowy popiera prośbę Reprezentacyi gminnej o zezwolenie na pobór tego dodatku gminnego.

Po wykreśleniu jednak z powodu przy gminie Smorze górne przytoczonego płacy polowego w kwocie 25 zł. 60 ct. pozostaje niedobór w kwocie 100 zł. 15 ct., na którego pokrycie dostatecznym jest 74% dodatek do podatków bezpośrednich. Nadto przedłożył Wydział powiatowy budżety szkolne obu powyższych gmin.

Gdy jednak dodatki do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb szkolnych opierają się nie na ustawie gminnej, lecz na osobnej ustawie, a zatem nie wymagają przyzwolenia w ustawie gminnej przepisanego dla dodatków gminnych, przeto nie wchodzi ta sprawa w zakres działania Wysokiego Sejmu, dla tego też nie przedstawia Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi żadnych wniosków co do wysokości dodatków szkolnych w gminach Smorze górne i Felizienthal.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminom Smorze górne i Felizienthal powiatu Stryjskiego zezwala się pobierać w r. 1887. w celu pokrycia potrzeb gminnych wyższe dodatki do podatków bezpośrednich, a mianowicie:

gminie Smorze górne w wysokości siedmdziesiąt procent, gminie Felizienthal zaś w wysokości siedmdziesiąt cztery procentów.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek sprawozdawcy Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi gminy miasta powiatowego Przemyśla w sprawie ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty od psów. Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta powiatowego Przemyśla w sprawie ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty od psów.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 12. Października 1886. postanowiła Rada gminna miasta Przemyśla zaprowadzić opłatę od psów i prosi o ustawodawcze zezwolenie na pobór tej opłaty.

Dla poparcia tej prośby przytacza Zwierzchność gminna, że liczba psów w Przemyślu wałęsających się bez właściciela przewyższa o wiele ilość psów utrzymywanych przez właścicieli i odpowiednio żywionych, a w r. 1885. 417 psów złapano, a 274 ubito przez oprawcę, miejsce zgładzonych zastępują wnet inne, tak, że liczba ich dosięga już tysiąca i poczyna być zatrważającą, i coraz częściej zdarzają się wypadki opadania a nawet kaleczenia kobiet i dzieci przez wałęsające się psy.

Dla zaradzenia złemu postanowiła Rada gminna zaprowadzić opłatę od psów, wychodząc z założenia, że tylko osoby majętniejsze mogące sobie pozwolić tego zbytku, podlegną opłacie, a tem samem psy przez takie osoby utrzymywane będą należycie żywione i dobrze strzeżone, zaś psy wałęsające się w krótkim czasie wytępione zostaną.

Psy użyteczne mają zaś wolne być od opłaty.

Ustawa ta zresztą nie ma zdaniem Rady gminnej, służyć do osiągnienia celów finansowych, a dochód z projektowanej opłaty zaledwo wystarczy na pokrycie kosztów administracyi.

Uchwała powyższa Rady gminnej została po myśli §. 86. ust. gmin. w gminie ogłoszoną, i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag.

Reprezentacya powiatowa popiera prośbę Reprezentacyi gminnej o zezwolenie na pobór tej opłaty.

W przedłożonym projekcie ustawy wprowadza jednak Wydział krajowy następujące zmiany, a mianowicie:

a) pierwszą w tym kierunku, że projektuje, ażeby czas trwania tej ustawy, który stosownie do przedłożonej prośby miałby być nieograniczonym, określić do lat 10., po których upływie, gdyby ówczesne stosunki tego wymagały, ustawodawcze zezwolenie na dalszy pobór tej opłaty, mogłoby być odnowionem;

b) powtóre zmienia Wydział krajowy zgodnie z ogólnemi postanowieniami ustawy gminnej, przeznaczenie nakładanych grzywien, tak, aby do funduszu miejscowych ubogich lub funduszu zapomogi w gminie wpływały, a nie do właściwego funduszu gminnego, gdyż niestosownem zdaje się, ażeby grzywny nakładane przez Reprezentacyę gminną stanowiło źródło dochodu gminy.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasta powiatowego Przemyśla na pobór opłaty od psów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

§. 1.

Gminie miasta Przemyśla wolno pobierać przez przeciąg lat dziesięciu licząc od dnia wejścia tej ustawy w życie, opłaty od psów utrzymywanych w obrębie miasta Przemyśla i przedmieść jego.

§. 2.

Opłata ta wynosić ma kwotę dwu zł. rocznie od każdego psa, a jednego zł. od każdej suki, i uiszczaną będzie w dwu ratach półrocznie z góry w dniu 1. Stycznia i 1. Lipca płatnych.

§. 3.

Od opłaty wolne są:

a) szczenięta nie mające więcej nad dni trzydzieści,

b) psy, które służą do strzeżenia lub przemysłu. Pierwsze, o ile przez dzień są trzymane na uwięzi, — drugie, o ile służą trudniącym się pędzeniem bydła, lub używane bywają do ciągnienia ciężarów w zaprzęgu,

c) psy należące do osób nie miejscowych t. j. osób, które mają swe stałe zamieszkanie poza obrębem Przemyśla, a przytem dłużej nad trzy miesiące w Przemyślu się nie zatrzymują.

§. 4.

Spis psów odbywa się corocznie.

Tak posiadacze domów jak i posiadacze psów, obowiązani są do zgłaszania psów. W tym celu zgłosi się u Zwierzchności gminnej każdy posiadacz domu lub jego zarządca o dwie karty zgłoszenia, jednę na psy podlegające opłacie, drugą na psy od niej uwolnione.

Karty te po wypełnieniu przez posiadaczy psów winny być w terminie dni ośmiu przez posiadacza lub zarządcę domu podpisane i Zwierzchności gminnej zwrócone, a to pod karą 2 do 5 zł.

Jeżeli posiadacz psa nie wypełni karty, uskuteczni to za niego posiadacz lub zarządca domu, i zrobi stosowną wzmiankę we właściwej rubryce uwag.

Posiadacz psa wzbraniający się wypełnić kartę, ulegnie karze 2 do 5 zł.

§. 5.

W karcie zgłoszenia dla psów uwolnionych od opłaty wyrazić należy przyczynę uwolnienia.

§. 6.

W ciągu dni 14-tu po rozpoczęciu półrocza t. j. po 1. Stycznia i po 1. Lipca, każdy posiadacz psa obowiązanym jest uiścić półroczną opłatę, na którą odbierze pokwitowanie wraz ze znaczkiem wyrażającym rok i liczbę porządkową spisu psów.

Posiadacze psów uwolnionych od opłaty winni zgłosić się w powyższym terminie o kartę uwolnienia wyrażającą czas i dom, dla którego służy. Dla psów używanych do pędzenia bydła, niemniej dla psów osób czasowo bawiących w Przemyślu wydane będą za opłatą 10 ct. marki odmiennego kształtu.

§. 7.

Szczenięta, które mają więcej jak dni trzydzieści, winny być po upływie tego terminu najdalej w dni ośm, ustnie lub pisemnie do opłaty zgłoszone.

Również i psy, które po upływie perjodycznego terminu zgłoszenia nabyte zostaną, lub po upływie tego terminu na własność nowego posiadacza przechodzą, winny być najdalej w ciągu dni ośmiu, ustnie lub pisemnie na nowo zgłaszane i opłata od nich za bieżące półrocze złożoną, o ile już przedtem uiszczoną nie była.

Jeżeli posiadacz psa zgłoszonego, który w ciągu półrocza padł, zaginął, sprzedanym został, lub w inny sposób wyszedł z jego posiadania, chce uwolnić się od obowiązku poniesienia opłaty za następujące półrocze, winien w terminie dni 14 od rozpoczęcia nowego półrocza ra-

chując, donieść o ubytku psa dla uwidocznienia w spisie.

Zaniechanie tego doniesienia pociąga za sobą obowiązek uiszczenia półrocznej opłaty.

§. 8.

Uiszczone opłaty zwracanemi nie będą.

§. 9.

Kto psa przed opłatą ukrywa, lub cudzej marki używa, ulegnie karze wysokości potrójnej opłaty.

§. 10.

Marka winna być przymocowaną na obróży psa.

Psy nieopatrzone marką będą przez oprawcę chwytane, a po upływie trzech dni zgładzone, jeżeli posiadacz się nie zgłosi.

Schwytane psy wydawać będzie oprawca zgłaszającemu się posiadaczowi tylko po udowodnieniu uiszczenia opłaty lub kary w §. 9. przepisanej i zapłaceniu oprawcy kwoty 1 zł.

Psy, które służą do strzeżenia nie trzymane na uwięzi, będą jako wałęsające się chwytane, posiadacze zaś, żądający w powyższym terminie ich zwrotu, winni będą wykazać się kartą uwolnienia, a nadto ulegną karze 1 zł.

§. 11.

W razie zagubienia marki można za opłatą 20 ct. otrzymać nową markę, przedtem atoli udowodnić należy, że opłata uiszczoną została.

§. 12.

Kary z mocy postanowień §. 4., 9. i 10. orzeka Zwierzchność gminna. Od takich orzeczeń Zwierzchności gminnej odwoływać się można w terminie dni 14 do politycznej władzy powiatowej. Kary te wpływają do funduszu miejscowych ubogich lub funduszu zapomogi w gminie.

§. 13.

Ustawa ta wchodzi w życie w najbliższym dniu 1. Stycznia lub 1. Lipca po jej ogłoszeniu.

§. 14.

Bliższe instrukcye co do przeprowadzenia tej ustawy wyda Reprezentacya gminna.

§. 15.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest więc przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek sprawozdawcy p. Smolki przyjęcia ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje: pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy miasta Jarosławia o uznania tamtejszego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny. **(Aleg. 134.)**.

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Niezawodnie, iż sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie założenia w mieście Jarosławiu szpitala powszechnego i publicznego przychodzi nieco spóźnione do tej Wysokiej Izby, tem bardziej, iż niewątpliwie już dnie i godziny naszych obrad są policzone. Ze spóźnienia tego nie robię żadnych zarzutów Wydziałowi krajowemu, gdyż mi jest dobrze wiadomem, że wszelkie dokumenta potrzebne do tego sprawozdania zaledwie przed

kilku dniami do Lwowa nadeszły; i nie robię nawet zarzutów magistratowi miasta Jarosławia, gdyż mi wiadomo również, iż przeciw tej fundacyi podnosiła się niejako opozycya w Radzie miejskiej i potrzeba było pewnego czasu, aby opozycyę tę przekonać. Następnie szereg formalmalności potrzebnych do przeprowadzenia ustawowego tej sprawy, wymagały dłuższego czasu. Znając niezmordowaną gorliwość w pracy komisyi administracyjnej, sądzę, iż nie potrzebuję stawiać żadnego pozytywnego wniosku, jednakże z uwagi, iż ta kwestya jest bardzo doniosłego znaczenia dla miasta Jarosławia i okolicy, zważywszy, iż gdyby sprawa ta nie przyszła w bieżącej kadencyi przed tę Wysoką Izbę, sprawa budowy i uzupełnienia budynku szpitalnego odwlokłaby się do roku. Wyrażam więc najusilniejszą prośbę do szanownej komisyi administracyjnej, aby raczyła sprawą tą się zająć, i jeżeli można jeszcze w tej bieżącej kadencyi ze sprawozdaniem przyjść do Wysokiej Izby.

JW. hr. Marszałek. Szanowny mowca nie stawia wniosku. Czy żąda kto głosu jeszcze? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy odesłania sprawozdania do komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku posła Fruchtmana w przedmiocie zbadania przez Wydział krajowy wynikłości dotychczasowej dwudziestoletniej działalności samorządu gminnego tak pod względem zarządu majątkowego jak i innych zadań na gminie ciężących, przedłożenia tego wyniku Sejmowi z ewentualnemi wnioskami do reformy. **(Aleg. 135.)**

Wnioskodawca p. Fruchtman ma głos.

P. dr. Fruchtman. Wysoki Sejmie! Przystępując do uzasadnienia mego wniosku, czuję się obowiązanym wytłómaczyć się raz, dlaczego w ogóle wniosek ten postawiłem a powtóre, dlaczego tak późno z nim przyszedłem.

Zacznę od drugiego. Jeszcze przed otwarciem Sejmu nosiłem się z myślą, zaraz na jednem z pierwszych posiedzeń Wysokiej Izby postawić ten wniosek. Przybywszy tu jednak dowiedziałem się, że inni posłowie więcej odemnie powołani i na szersze liczyć mogący poparcie noszą się także z podobną myślą, i że wniosek ma wyjść zkąd inąd.

Sądziłem wtedy, że mój wniosek będzie zbyteczny, że kto inny mnie wyręczy i chętnie byłbym się zrzekł podania mego wniosku, gdybym był widział tę sprawę zkąd inąd poruszoną.

Czekałem dość długo bo dopiero w ubiegłą sobotę uzasadniony został wniosek p. Rozwadowskiego. Po przeczytaniu tego wniosku i po wysłuchaniu tego jego uzasadnienia przekonałem się jednak, że on mojej intencyi w całości nie odpowiadał. Wniosek posła Rozwadowskiego jest, że tak powiem, jednostronny, bo on stara się tylko zapobiedz złemu w gminach małych, nie uwzględniając gmin większych a tem mniej miejskich. Dalej nie wyczerpuje on całości przedmiotu, na koniec stawia ten wniosek zaprowadzenie okręgów gminnych czyli gmin zbiorowych, stanowczo jako aksjomat; uważa już dziś zaprowadzenie tych okręgów gminnych za panaceę, która wyleczy wszystkie dolegliwości naszego samorządu. Z tem zgodzić się nie mogę; a gdy nadto wysłuchałem uzasadnienia wniosku p. Rozwadowskiego, w którem powiedział, że ustawa gminna jest dobrą i że można ją zostawić w całości niewzruszoną, zaprowadzając tylko okręgi gminne, to znaczy, że należy zburzyć całą podstawę tej ustawy gminnej obecnie obowiązującej a pomimo tego ustawę zostawić nietkniętą, to zdawało mi się, żem nie powinien się wahać postawić mojego wniosku. Dlatego dopiero teraz występuję.

Dlaczego zaś w ogóle stawiam wniosek, który dziś przechodzi pierwsze stadyum traktowania parlamentarnego a bodaj czy to nie będzie już ostatnie stadyum w obec bliskiego zamknięcia Sejmu, to wyłuszczę, uzasadniając sam wniosek.

Nasza ustawa gminna obecnie obowiązująca nie bez walki została uchwaloną. Była ona po części dziełem kompromisu i jako taka, miała ona wszystkie wady nieodłączne od dzieł kompromisów, a przedewszystkiem ta, że nikogo nie zadowoliła. Ktokolwiek brał udział w uchwaleniu ustawy gminnej, widział, że coś musiał ofiarować ze swoich przekonań, ze swego zdania, i tego ustawie przebaczyć nie mógł.

To też zaraz po jej ogłoszeniu, w całym kraju jeden był głos tylko, że ustawa gminna jest złą, że nie odpowiada naszym stosunkom; że my jej nie podołamy i zaczęto wołać o reformę. W życie ona weszła w roku 1867 a już zaraz na następnej sesyi sejmowej w roku 1868. wpłynęło nie mniej jak 20 petycyj o reformę

gmin. W roku 1869. już Wydział krajowy wystąpił z całym szeregiem projektów do reformy. W roku 1870 poseł Kirchmajer postawił wniosek, ażeby przeprowadzić rewizyę całego ustawodawstwa gminnego. W roku 1871. p. Ziemiałkowski żądał zaprowadzenia okręgów gminnych dla spraw policyi miejscowej i poruczonego zakresu działania. W roku 1872. i 1873. Wydział krajowy wniósł długi szereg, — w jednym wypadku aż 16 projektów do nowych ustaw do reformy gmin, a w roku 1874 wystąpił z kompletnym projektem organizacyi zaprowadzenia gmin zbiorowych i t. p.

Widzimy z tego, że nowość samorządu nieznana dotąd w naszym kraju zaskoczyła całą ludność, cały kraj niespodziewanie i nie przygotowany, zdawało nam się, że ogrom zadań, jakie samorząd nakłada na gminy, jest tak wielki, że siły nasze temu nie podołają, nie mieliśmy zaufania we własne siły. Zdawało nam się, że ustawy temu winne i dlatego odrazu sądziliśmy, że nie podołamy. Powiedziano, że ustawa jest złą i żądano zmiany i ostatecznie dziwiono się, że po dwóch latach istnienia samorząd tyle stanowczy nie przywrócił krajowi odrazu złotego wieku.

Widać także, że Wydział krajowy nie potrafił się oprzeć parciu z zewnątrz i uchwałom Sejmu i wnioskom poszczególnych posłów i z gorączkową prawie szybkością przedkładał Sejmowi coraz to nowe wnioski. Mojem zdaniem, każde nagłe i dorywcze zmienianie ustaw dopiero w życie wprowadzonych jest niekorzystne, jest wręcz szkodliwe. Pominąwszy bowiem, że częste zmienianie ustawy wogóle jest szkodliwem, bo podkopuje powagę ustawy, wzbudza w ludności to mniemanie, że ustawa jest do czasu tylko wydaną, i że ona jeżeli jest niedogodną dla jednego lub drugiego wnet będzie uchyloną, a więc nie trzeba się jej ściśle trzymać, i tym sposobem jak powiedziałem, powagę ustaw podkopuje. Pominąwszy to, sądzę, że chociażby się najbardziej było przekonanym, że ustawa taka jest złą, to do naprawy przystępować należy dopiero wtedy, kiedy nabraliśmy przekonania, iż to co jako naprawę uchwalić zamierzamy, istotnie będzie lepszem. Jak długo tego przekonania niema, trzeba się wahać, trzeba czekać! To też w pierwszych latach istnienia ustawy nie podobna było przekonać się, czy ona była dobrą czy złą, bo nie można było widzieć skutków. Jakież ustawa tak doniosła mogła w pierwszych latach okazać skutki?

To też Sejm całem swojem postępowaniem okazał, że zdanie to podziela, zdanie, którego ja miałem zaszczyt w tej Wysokiej Izbie jeszcze w roku 1874 bronić i zastępować. Pomimo parcia zewnętrznego, pomimo obfitych wniosków Wydziału krajowego, Sejm wszystkie wnioski gruntownie badał, ale też wszystkie stanowczo odrzucał. I tym sposobem zdaniem mojem, umiarkowanie Wys. Sejmu chroniło kraj od zgubnych skutków dorywczych zmian. Toteż od roku 1876 zacząwszy, nastąpiła na tem polu względna cisza, powiadam względna a nie zupełna, bo w porównaniu z tym hałasem jaki był od roku 1867 do roku 1874 była to cisza. Starano się ustawę gminną poprawiać różnemi nowellami. Zaprowadzono tylko różne mniejsze nowele, dążące do ściślejszego nadzoru nad gminami i w innych kierunkach i tym sposobem istniała ta ustawa dalej. W roku bieżącym kończy ona 20 lat swego istnienia. Mówię wyraźnie istnienia, a nie używam wyrazu życia, bo nie chcę przesądzać pytania, czy ustawa ta dotąd żyła, czy tylko wegetowała. Po 20 latach ustawa taka i wszystkie instytucye na jej podstawie zaprowadzone już powinny były wydać owoce, już możemy powiedzieć o niej: „po owocach jej poznacie ją“. Trzeba się więc zastanowić nadtem, jakie były te owoce, czy dobre czy złe, i po wyniku tego badania trzeba znowu sobie powiedzieć, czy możemy pozostać na drodze, na której jesteśmy, czy ją opuścić mamy i za nową lepszą drogą mamy dalej iść!

Badanie jakości owoców ustawy gminnej, to jest celem mojego wniosku, do poznania tych owoców nie zniewala nas prosta ciekawość, lecz wzgląd na dobro kraju. Są dość liczne czynniki, które się składają na to, aby nas pobudzić do takiego badania i zastanawiania się nad skutkami samorządu gminnego. Ja pozwolę sobie tylko kilka tych czynników dotknąć. Powiedziałem już pierwej, że od roku 1874. usiłowano poprawić ustawę gminną nowelami. Jeżeli się przypatrzymy bliżej tym nowelom, to znajdziemy w nich dwa kierunki, które zdają mi się być ujemnymi. Jeden leży w tem, że starają obostrzyć w ogóle i możliwie kontrolę nad gminami, czyniono, to cokolwiek jednostronnie; skierowano nadzór głównie nad zarządem majątku gminnego z za-

niedbaniem widocznem administracyi ogólnej społecznej.

Nie zapoznaję niezmiernej wagi, jaką ma majątek gminy w samorządzie, bo jest to nervus rerum, bez którego samorząd żyć nie może. Jednakowoż trzeba zawsze o tem pamiętać, że majątek jest tylko środkiem do osiągnięcia nierównie wyższych i wznioślejszych celów, a dla środków nie należy zapominać o celu. Dlatego pragnę, aby badania były prowadzone w kierunku nietylko co do zarządu majątkowego, ale także i głównie co do ogólnej administracyi gminnej.

Drugi kierunek ujemny w dążnościach do naprawy uchwał, jest znowu inny. Widzimy ruch, wprawdzie nie bardzo jaskrawo, ale zawsze dość wyraźnie dążność centralizacyjną. Jest to centralizacya krajowa wprawdzie, ale mojem zdaniem zawsze szkodliwa dla samorządu. W ogóle centralizacya może być silną w walce zaczepnej, ale w walce odpornej, zachowawczej trzeba silnego fundamentu. My jesteśmy w tem położeniu, że przeważnie działać musimy zachowawczo, odpornie, dla tego centralizacya nam nie służy.

Centralizacya ma to złe, że osłabia samorząd. Samorząd, jak to na jednem z ostatnich posiedzeń podniósł p. Hausner, wymaga silnego i bardzo szerokiego fundamentu, podstawy u dołu. Centralizacya odbiera ludności ducha samodzielności, osłabia zaufanie we własne siły i powoduje to, że ludność w każdym wypadku sama sobie nie radzi, nie ufa własnym siłom i w razie potrzeby na innych się ogląda. To samorząd osłabia, a my samorządu zaniedbać nie powinniśmy. Można o nim myśleć jak chcieć, można teoretycznie powiedzieć, że może administracya rządowa będzie lepszą, chociaż przyznaję się, że mojem zdaniem w naszych stosunkach i w naszym kraju nie mamy powodu do takiego sądu — Francuz, Niemiec, czy Prusak może sobie powiedzieć: „Co mi tam, czy to administracya samorządna, czy rządowa, byleby była dobra, bo on wie, że czy ta administracya czy rządowa, czy samorządna, zawsze będzie francuską, będzie niemiecką, a zatem będzie swojską, narodową. My tej pewności na przyszłość przynajmniej nie mamy. My wtedy tylko możemy być pewni, że administracya będzie narodową, jeżeli wyjdzie z samorządu (Brawa.) Dlatego zdaniem mojem wszystko to, co może osłabiać samorząd, co zdolne jest osłabić podstawę samorządu u dołu, to jest szkodliwe, (brawo) i dlatego sądzę, że ten kierunek wzywa nas do zastanowienia się nad tem, na jakiej znajdujemy się drodze i gdzie po tej drodze zajść możemy.

Oprócz tego ani na chwilę nie ucichły te głosy, które powiadają, że jest źle, że źle się dzieje i że trzeba to złe naprawić. Głosów tych pominąć nie możemy. Jeżeli w pierwszych latach należało regestrować te głosy, czekać na skutki naszej ustawy i przekonać się, o ile te głosy są prawdziwe lub mylne, to dziś, zdaje mi się, nadszedł czas, abyśmy te zregestrowane głosy uwzględnili, i zastanowili się nad nimi. Dlatego domagam się badania tego, o czem wyraziłem się w pierwszym ustępie mojego wniosku.

Takich badań nie jest w stanie przeprowadzić żadne pojedyńcze indywidyum, żaden poseł, dzieło bowiem jest wielkie, żmudne, olbrzymie, temu podołać może tylko Wydział krajowy, który ma do dyspozycyi swojej w archiwach bardzo wiele ciekawych i cennych materyałów, ma do dyspozycyi 74 Rad powiatowych, ma biuro statystyczne, a któremu i Rząd pewnie pomocy swojej nie odmówi. Jabym się czuł szczęśliwym, gdyby Wydział krajowy po tych badaniach przyszedł do nas z oświadczeniem: Badałem, oto masz wynik, dobrze jest w kraju, i że nie potrzeba nic zmieniać. Czułbym się najszczęśliwszym w takim razie, to byłby dowód, że dwadzieścia lat ostatnich nie są stracone dla nas.

Jednakowoż w obec tych głosów, o których wspomniałem, nie mogę żywić tak optymistycznej nadziei, chociaż stanowczo oświadczam, że nie podzielam także przesądów pesymistycznych głosów, które wszystko w czambuł potępiają. Ale jak powiadam, głosy, chwalące teraźniejsze stosunki są, ale są one tak wyjątkowe, że trzeba je wszystkie wziąć cum grano salis, jak np. oświadczenie p. Rozwadowskiego, że ustawa jest dobrą, bo poseł Rozwadowski powiadając, że ustawa jest dobra, żąda zarazem, aby usunąć całą jej podstawę.

Gdyby Wydział krajowy nie mógł dać pocieszającej odpowiedzi, że jest dobrze, to niech wystąpi z wnioskami, jak mamy postąpić, czy mamy zboczyć z tej drogi i na jaką się udać.

Ja we wniosku moim pozwoliłem sobie wskazać na taki wypadek kilka punktów, na które chciałbym zwrócić uwagę Wys. Izby. Oświadczam, że punkta te nie uważam za wyczerpująco wyliczone, taxative. Są one wyliczone explifi-

cative, i jestem przekonany, że Wydział krajowy bardzo wiele innych punktów znajdzie i każdy z panów posłów znajdzie wiele innych.

Ale korzystając z prawa poselskiego, wskazałem na te, które mi się najbardziej nasuwały i mojem zdaniem na baczniejszą uwagę zasługują.

Pierwszy punkt mego wniosku nie wymaga z mej strony szczegółowego uzasadnienia. Chodzi mi tu głównie o to, aby gminom naszym dać silniejszą podstawę. Tego samego i w ten sam sposób żąda p. Rozwadowski, tego samego żąda p. Wasilewski, który po mnie swój wniosek uzasadniać będzie.

Ja pozwolę sobie zwrócić na to uwagę, że na 6.230 gmin administracyjnych w kraju naszym, dwa tysięcy paręset gmin ma ludność przeciętną tylko po 300, a dwa tysięcy kilkaset ma ludność przeciętną po 700 głów, tak, że przeszło 80% wszystkich gmin administracyjnych ma tak małą ludność, że powiedzieć można śmiało, że taka gmina nie zdobędzie się na tyle sił umysłowych i materyałowych, aby zadaniu wielkiemu, jakie na gminie cięży, zadość uczyniły.

Przychodzę do drugiego punktu wniosku, który uważam za bardzo, a bardzo ważny, tj do ustępu b).

Ustawa gminna jest wydana tak dla najmniejszej wioski jak ta, która dwa dni temu z tej trybuny za osobną gminę uznaną została i która liczy 39 gospodarstw i płaci stokilkadziesiąt zł. podatku — jak i dla miast takich, jak Tarnów, Przemyśl, Stanisławów, Sambor, Stryj i t. p. Nie ujdzie to Waszej uwagi że inne są potrzeby takich miast, a inne wiosek, inne są zasoby miast, a inne zasoby gmin. Co za konsekwencya, jeżeli jedna i ta sama ustawa i dla jednych i dla drugich jest wydaną—to rzecz jasna. Przedstawiają się nam tu dwie alternatywy; albo gmina miast jest obniżoną do poziomu wsi, albo gminy wiejskie zostały podniesione w sposób niezdrowy i stosunkom nieodpowiedni do poziomu o wiele wyższego miast. Że jedno i drugie nie jest zdrowe dla stosunków i musi być szkodliwem, to nie ulega wątpliwości i w tem też pragnę naprawy.

Ja w tym drugim ustępie dodałem kilka słów, na które pozwolę sobie zwrócić uwagę: „nie naruszając związku powiatowego“, żądając, aby ustawa wydać lub zreformować się mająca, uwzględniła odrębne stosunki miast, a zatem odrębne dla nich wydała postanowienia; możnaby sądzić, że ja pragnę, aby miasta nie należały do powiatu, co już nieraz było powiedziane, aby z Rady powiatowej były wykluczone.

Nie tyle mi zależy na Radzie powiatowej ile na samym powiecie. Mojem zdaniem powiat, gdy jest dobrze zorganizowany, jest instytucyą bardzo zdrową i pożyteczną, łączy on bowiem rozmaite warstwy ludności wspólnością interesów i przez tę wspólność interesów wyrabia się właściwe społeczeństwo i nigdybym sobie tego nie życzył, aby to co zostało połączone wspólnością spraw, było rozerwane ze szkodą poczucia tej wspólności społecznej.

Nie pragnąłbym także, aby powiatowi, który uważam za pożyteczny, odebrać siły podatkowe miast i bądź co bądź siły umysłowe miast. Bardzo często spotykamy się z zarzutem, że w Radzie powiatowej zasiadają ci sami, którzy są w zwierzchności gminnej miast, tak że nadzór Rady powiatowej nad gminami miejskiemi jest illuzorycznym. I ci, co ten zarzut podnoszą, sądzą, że trzeba te żywioły z Rady powiatowej usunąć. Ja zgadzam się z tem, że jeżeli zasiada ośmiu lub dziewięciu delegatów miejskich, i to sama inteligencya w Radzie powiatowej, którzy mieszkają na miejscu siedziby Rady powiatowej, bywają zwykle wybrani do Wydziału powiatowego, bo na miejscu mogą najłatwiej tam brać udział, to ci rzeczywiście ogromny wpływ wywierają i że nadzór i kontrola Rady powiatowej nad większemi miastami staje się w takim razie illuzoryczną.

Ale z tego faktu nie mogę dójść do konsekwencyi, że trzeba te żywioły, które mogą być dla powiatu bardzo pożyteczne, usunąć. Znalazłbym na to inny środek, powiedziałbym, żeby nadzór nad takimi miastami oddać wprost Wydziałowi krajowemu.

Wszakże faktycznie tak jest. Widzimy, że nadzór nad miastami istotnie tylko sam Wydział krajowy prowadzi. Nie mamy niestety tyle większych miast, aby ztąd przybyło Wydziałowi krajowemu tyle pracy, by jej nie mógł podołać. Owszem, może podołać i już terazby podołał. Powiedziałem to tylko mimochodem. Dodaję, że konsekwencye wypływające z tego, że jedna i ta sama ustawa ma obowiązywać miasta i wsie, nie uszły uwagi Sejmu, który nową ustawę uchwalił, ani autorom tej ustawy. Wiedziano o

tem bardzo dobrze, ale łudzono się nadzieją, że to się da naprawić przez uchwalenie osobnych statutów dla miast znaczniejszych.

I zaraz po uchwaleniu ustawy, nim ona weszła w życie, zarzucono Sejm petycyami o statuta dla miast.

Komisya gminna uchwaliła te statuta, które jednakowoż nie doczekały się załatwienia z wyjątkiem statutów dla Lwowa i Krakowa. I złe zostało.

W trzecim punkcie poruszam sprawę, która mojem zdaniem jest niezmiernie ważną dla ustroju autonomicznego.

Jest to wzajemny stosunek, nie powiem zwierzchności gminy do Rady, tylko organów wykonawczych do organów uchwalających.

Jeżeli administracya ma być dobrą, powinna ona być sprężystą, samoistną i niezawisłą. Tam gdzie te warunki brakują, tam o dobrej administracyi ani mowy być nie może. Panowie! kto z was przypatrywał się nowemu życiu gminnemu, ten wie, że źle w tej mierze się dzieje. Ustawa nasza powiada, że Rada gminna jest organem uchwalającym i kontrolującym, a wykonawcą jest ten a ten. Lecz gdzież się zaczyna kontrola, a gdzie się kończy, gdzie się zaczyna wykonanie, a gdzie się kończy? Granice nie są jasno określone, a ztąd przyszło, że Rada kontrolę tak daleko rozciąga, że ona sama administruje.

Proszę sobie wyobrazić 36 ludzi z rozmaitych stanów, związanych stosunkami pokrewieństwa, sąsiadectwa, interesów etc., prowadzących administracyę. Jakżeż ta administracya wyglądać będzie. Skutki są te, że w jednej gminie Rada zawładnęła wszystkiem, co tylko na polu administracyi się dzieje, a wtedy powstaje formalny chaos, albo przeciwnie naczelnik gminy opanowuje Radę, nie zważa na nią, a Rada jest tylko piątem kołem u wozu i on sam wszystkiem administruje wbrew ustawie i łamiąc ustawę. Dlatego zdaniem mojem nie można z dość wielkiem naciskiem podnieść tej kwestyi i żądać, by przy zastanowieniu się nad reformą ustawy kwestyę tę w jakiś sposób załatwić. Powiadam wyraźnie, jeżeli można, to przedewszystkiem organa wykonawcze zreorganizować.

We wniosku p. Wasilewskiego jest wskazówka pod tym względem, bodaj czy nie na wzór czysto angielski postawiona, która zasługuje na wszelką uwagę, tak że możnaby o niej poważnie dyskutować.

W czwartym punkcie mówię o nadzorze. Otóż nie myślę tego nadzoru ostrzejszym zrobić i rozszerzać go, ale chcę, aby był skierowany nietylko na majątki, ale głównie na administracyę, jak to już na wstępie powiedziałem.

Podnoszę tu także z naciskiem kwestyę środków zaradczych przeciw gminom zaniedbującym swoje obowiązki.

Autorowie naszej ustawy gminnej, aby te środki zaradcze wynaleźć, postąpili wedle szablonu konstytucyjnego, a ten szablon konstytucyjny powiada, jeżeli ciało ustawodawcze uchwalające nie odpowiada czy to Rządowi, czy warunkom istnienia, to się je rozwiązuje i apeluje do wyborców. Nie będę się zapuszczał w rozbiór pytania, czy ten szablon konstytucyi jest dobry, bo to do naszej rzeczy nie należy, ale fakt jest, że tego w całości do gminy całkiem zastosować nie można. Bywają stosunki, że nie dość jest złą Radę usunąć i nowe wybory przeprowadzić, tylko trzeba głębiej sięgnąć, aby z ł e usunąć. Do tego ustawa środka nie podaje. Robi się wprawdzie i teraz wszystko co potrzeba, ale robi się wbrew ustawie.

Mamy przykład, że w Węgrzech, gdzie prawdziwie konstytucyą i samorząd rozumieją, gdzie samorząd od wieków istnieje, i może stanąć obok angielskiego, znają oni pomimo tego komisarza królewskiego, który nietylko rozwiązuje Radę i każe zawiązywać nową, ale administracyę gruntownie naprawi. Oto chciałbym, ażeby można złe usunąć bez naruszenia ustawy.

Ostatni punkt odnosi się do ordynacyi wyborczej gminnej. Nie tykam systemu ordynacyi wyborczej, chociaż o temby się dało wiele mówić, ale kto miał sposobność zajmować się wyborami, kto zajrzał do archiwów czy to władz administracyjnych, czy to autonomicznych, kto przeczytał decyzyę trybunału administracyjnego, znajdzie w naszej ordynacyi wyborczej gminnej tyle wątpliwości i wad, że na każdym kroku utykać musi.

Utrzymuję, że przerobienie ordynacyi wyborczej jest konieczne. Zasadniczych zmian żądam w jednym kierunku. Jeżeli w gminie liczba wyborców jest tak mała, jak n. p.: 60, 70, 80, to zdaniem mojem podział tej szczupłej garstki

na koła wyborcze jest śmiesznością i nie ma racyi bytu.

Nie będę się dłużej rozwodził, to przemawia samo za sobą. Nie stawiam stanowczego wniosku, gdyż byłoby zarozumiałością z mojej strony sądzić, że to, co mi się zdaje, to trzeba uchwalić. Proszę tylko o zbadanie stanu rzeczy ze strony Wydziału krajowego i zdanie nam sprawy. Po względem formalnym proszę o przekazanie go komisyi gminnej. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Wnioskodawca prosi o przekazanie jego wniosku komisyi gminnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Wasilewskiego w przedmiocie zbadania przez Wydział krajowy, czy niedostatki publicznej administracyi gminnej nie dałyby się usunąć przez zmianę ustawy gminnej, pozwalającą na łączenie kilku gmin i obszarów dworskich w okręgi gminne, i przez reformę sądownictwa policyjnego karnego. **(Aleg. 136.)**

Wnioskodawca P. Wasilewski ma głos.

P. Wasilewski. Zabierając głos w celu poparcia mego wniosku, przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że druga część tego wniosku wyszła z myśli szanownego kolegi posła Pilata, który miał pierwotnie postawić go jako wniosek odrębny. Znalazłszy jednak zbliżone myśli w moim wniosku połączył go w następstwie z moim wnioskiem.

Przedłożone w zeszłym roku w tej Wysokiej Izbie sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, podniosło i wykazało przeciążenie gmin wiejskich w poruczonym zakresie działania, które z każdym rokiem przybiera takie rozmiary, że dziś już przechodzi siły pojedynczych gmin tak pod względem kosztów, jak i pod względem uzdolnienia, i w taki sposób, że w tym stanie rzeczy sprawy własnego zakresu działania gmin wiejskich przechodzą na plan drugi, bywają niezałatwiane, wskutek czego zaciera się poczucie samoistności gmin, a samorząd gmin rozwijać się nie może.

Nie potrzebuję dowodzić Wysokiej Izbie, że cały prawie zakres policyi miejscowej w gminach leży odłogiem, że ustawy oparte na gminie i obszarze dworskim bywają niewykonywane i wątpić można, czy lepszy los czeka ustawę drogową uchwaloną w przeszłym roku w tej Wysokiej Izbie i ustawy, które mamy w tym roku przedłożone, o stosunku służbowym, o przymusowem zabezpieczaniu od ognia, i w ogóle wątpić można, czy wszystkie prace Sejmu naszego skierowane ku polepszeniu bytu i mienia ludności wiejskiej, tak długo jakikolwiek skutek przynosić będą, jak długo dzisiejszy ustrój gminny nie zostanie zmieniony. Z drugiej strony ustrój ten, jaki jest, już się wżył, jednostki administracyjne gmin i obszaru dworskiego zarysowały się silnie. I nie przypominam sobie petycyi w tej Wysokiej Izbie, którąby żądała połączenia dwóch takich jednostek administracyjnych w jedną.

Znosić zatem to, co już jest i reformować z gruntu cały ustrój gminy, nie uważałbym ani za korzystne ani za wskazane. Dyskusya przed pięciu laty przeprowadzona w Wysokiej Izbie w sprawie reformy administracyjnej wykazała dostatecznie, że kraj, a przynajmniej wschodnia część kraju gminy zbiorowej sobie nie życzy. Z drugiej strony także dążenia do przenoszenia pewnych funkcyi z niższych organów autonomicznych na wyższe nie znalazły poparcia w tej Wysokiej Izbie. A więc gdzie jest droga wyjścia? Mojem zdaniem nie trzymać się dróg utartych i teoryi, oprzeć się na rzeczywistych stosunkach naszych, rzeczywistych potrzebach, nie znosić tego co już się wżyło, jednostek administracyjnych gmin obszarów dworskich, ale wytworzyć z nich i dla nich organ wykonawczy w okręgu, wybieralny przez te gminy i katastralnie z niemi połączone obszary dworskie, oprzeć go ile możności na stosunkach miejscowych każdej okolicy i dla tego inicyatywę w organizacyi tych okręgów pozostawić Radom powiatowym, przenieść na ten organ wykonawczy, nazwę go okręgowym Wydziałem gminnym, tę część własnego zakresu działania policyi miejscowej, która nie wymaga doraźnego zarządzenia w miejscu, a która dziś jest nie wykonywaną, poruczony zakres działania i zakres sądownictwa policyjnego-karnego w gminach.

Możnaby zapytać, czy jeżeli w pojedynczych gminach nie znajdują się ludzie, którzyby potrafili zadosyć uczynić zadaniom gmin, czy znajdą się w okręgu. W gminie nie ma, nie mogą się

znaleść ludzie, którzyby cały swój czas, całą swoją uwagę poświęcali zadaniom gminy, którzyby obowiązek naczelnika gminy uważali jako zawód, jako urząd.

Drugie pytanie, czy się znajdą fundusze na opłacenie takiego urzędnika, takiego zawodowego naczelnika okręgu. Zdaniem mojem okręg taki powinien być w ten sposób zorganizowany, żeby odpadła potrzeba utrzymywania przez gminy pisarzów gminnych; przezto z jednej strony usunęłoby się czysto niekorzystny wpływ tych ludzi na gminę, z drugiej strony koszta, jakie gminy łożą dziś na utrzymywanie pisarzy gminnych, koszta i straty, jakie ponoszą przez nieudolność, przez zaniedbanie, i koszta tysiącznych z tego powodu komisyj, w połączeniu z kosztami, jakie dziś już ponoszą obszary dworskie na funkcye przełożonych obszarów dworskich, i jakie po wejściu w życie ustawy drogowej w wysokim stopniu wzrosną, wystarczą zupełnie na opłacenie takiego urzędnika okręgowego gminnego i jego kancelaryi. Takie związki gmin i obszarów dworskich dla specyalnych celów nie są obce także i innym ustawodawstwom gminnym, i tak ustawy: pruska, bawarska, saska, i może najwięcej zbliżona do naszej szlezwicko holsztyńska, posiadają takie „Gemeindeverbände“, takie związki gmin dla pewnych celów. Związki te są nawet bardzo swobodnie zorganizowane, oznaczają sobie same zakres działania, i uchwalają same statuta, które wyższe władze zatwierdzają; a zatem jeźli kraje o wiele wyżej stojące pod względem kultury potrzebowały się uciec do takich związków gminnych w celu umożliwienia normalnego funkcyonowania gmin, o ileż potrzebniejszy jest środek taki u nas! Do tego zmierza mój wniosek, i dlatego proszę Wysoką Izbę o odesłanie go do rozpatrzenia komisyi gminnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie; kto się zgadza z wnioskiem p. Wasilewskiego na odesłanie tej sprawy do komisyi gminnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku posła Romanowicza w przedmiocie zwoływania w czasie właściwszym sesyj Sejmowych. (**Aleg. 137**).

Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Weigel. Wysoka Izba znajduje się już od dni kilku w posiadaniu sprawozdania komisyi, od którego odczytania zapewne uwolnić mnie zechce.

(Głosy: tak jest uwolnić od czytania). Jeżeli tak jest to przystąpiłbym do odczytania wprost wniosku.

JW. hr. Marszałek. Jeżeli się Wysoka Izba na to zgadza, to zechce pan sprawozdawca odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Weigel (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża c. k. Rządowi usilne życzenie, aby sesye Sejmu corocznie tak były zwoływane, by Sejm bez kolizyi z innemi ciałami ustawodawczemi mógł obradować przez dłuższy niż dotąd czas, wystarczający do spełnienia ważnych zadań Sejmowi poruczonych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Wobec tego, że komisya prawnicza wniosek mój z małą tylko zmianą stylistyczną przyjęła i Wysokiej Izbie do uchwalenia go zaleca, nie zabierałbym głosu, gdyby nie okoliczność, że w pierwszem czytaniu tego wniosku zabrał głos JE. pan Namiestnik, jako komisarz rządowy, a mnie wówczas nie mogła być daną sposobność do poczynienia pewnych uwag o tem, cośmy tu ze strony Rządu usłyszeli. Czuję się więc w obowiązku dziś to uczynić. Powiedziano wówczas podczas pierwszego czytania ze strony Rządu, że jeżeli wnioskodawca ubolewa nad tem, iż Sejm nie ma dosyć czasu do spełnienia swoich ważnych konstytucyjnych funkcyi to i Rząd to ubolewanie podziela, i że jeżeli wnioskodawca życzy sobie, ażeby stan rzeczy się w tym względzie zmienił, to i Rząd to życzenie podziela. Mamy zatem śliczną zgodę między wnioskodawcą i Rządem, wnioskodawcą, który w tym wypadku nie za siebie mówi, ale mówi, jak mu się zdaje imieniem bodaj czy nie całej Izby, jeżeli się uwzględni tę okoliczność, że wniosek jego był tylko powtórzeniem licznych już uchwał tej Wysokiej Izby. Mamy, powiadam, śliczną zgodę między Rządem a wnioskodawcą, i tymi, którzy

wniosek podpisali. Jednakowoż pomiędzy tem ubolewaniem i życzeniem jednej i drugiej strony zachodzi ważna różnica. Bo, kiedy Sejm nie jest mocen powody ubolewania tego usunąć i to życzenie spełnić, to usunięcie powodów ubolewania tego i spełnienia tych życzeń leży w mocy Rządu, a zatem to ubolewanie i to życzenie ze strony Rządu przedstawia nam się jakoś dziwnie platonicznem. W dalszym ustępie przemówienia swego powiedział JE. p. Namiestnik, że wnioskodawca pominął rzecz jedną, mianowicie, nie wskazał sposobu, w jaki w tak skomplikowanym ustroju konstytucyjnym znaleść by można tę pożądaną dłuższą porę dla obrad sejmowych. Zdawało mi się, że trzymając się ściśle tego, co regulamin mówi o pierwszem czytaniu, nie mogłem wówczas wchodzić w szczegóły, podawać te środki, a obowiązkiem moim było tylko zasadniczo kwestyę postawić. Skoro jednak w ten sposób wyzwany zostałem, pozwolę sobie wskazać, w jaki sposób pomimo tak skomplikowanego ustroju konstytucyjnego znaleść czasu dosyć do obrad sejmowych. Niewątpliwie najlepszą porą dla kampanij parlamentarnych jest czas od początku września mniej więcej do świąt wielkanocnych.

Jeżeliby Rząd w tym czasie zwoływał Sejmy albo na początku tego peryodu, albo u jego końca, toby się zawsze dla Sejmu mógł i powinien czas dostateczny znaleść. Jeżeliby Sejm zwołany został w pierwszyeh dniach Września, mógłby obradować dobrze przez Wrzesień, Październik a może i część Listopada, a następnie ustąpić miejsca centralnym ciałom parlamentarnym albo możnaby postąpić odwrotnie, możnaby zwołać delegacye wspólne na Wrzesień, możnaby chcąc budżet państwowy wprowadzić w porządek i przed pierwszym Stycznia go uchwalić, Radę państwa zwołać w Październiku, i trzymać ją przez Listopad, Grudzień i Styczeń, a na Luty zwołać Sejmy, i miałby Sejm czas do obrad od początku Lutego mniej więcej do Świąt Wielkanocnych. Wysoka Izba przypomni sobie, że zdarzały się wypadki, iż Rada państwa obradowała nietylko przez cały Maj, ale i do końca Czerwca. I jeżeli dla Rady Państwa znalazł się w razie potrzeby czas po Świętach Wielkanocnych i jeżeli Rada Państwa tak samo jak ta tu Wysoka Izba w bardzo znacznej części złożona z rolników mogła się mimoto w Maju i Czerwcu zebrać i obradować, to nawet w tym wypadku, gdyby przyjęto ten drugi przezemnie wskazany sposób i sesye sejmowe przełożono na wiosnę w razie naglącej potrzeby, nie wątpię, że każdy z pp. posłów, który jest rolnikiem, przybędzie na Sejm i w miesiącu Maju i Czerwcu, i chętnie pracę swoją poświęci. Mamy zatem albo w jesieni albo na wiosnę porę dla obrad sejmowych wystarczającą, ale trzeba na to jednej rzeczy, potrzeba, żeby Wysoki Rząd przejęty był silnie tem przekonaniem, że Sejm chociaż ma mniej spraw do załatwienia i chociaż jest do załatwienia spraw jednej tylko prowincyi dotyczących, jest czynnikiem konstytucyjnym r ó w n o r z ę d n y m z Radą Państwa i wszelkiemi innemi parlamentarnemi ciałami. (Brawo).

Bo tak samo bez nas nie mogą wejść w życie te ustawy, które wymagają uchwały sejmowej, jak bez parlamentu centralnego nie mogą wejść w życie ustawy centralne. Jeżeliby Rząd zawsze to miał na oku i tem przekonaniem był silnie przejęty, że Sejm jest równorzędnym czynnikiem konstytucyjnym z innemi ciałami parlamentarnymi, z pewnością czas na obrady sejmowe dostateczny by się znalazł. Proszę panów, w ostatnich dwu latach wszedł dziwnie niemiły dla Sejmu zwyczaj zwoływania nas na porę zimową, porę przerwaną feryami świątecznemi. Jeszcze w zeszłym roku przynajmniej w ostatnich dniach Listopada Sejm był zwołany tak, że do świąt mógł poważną liczbę spraw załatwić. Tak było w roku 1885.

W roku 1886. już nas zwołano na 10. Grudnia, i już oczywiście 22. Grudnia, jeżeli się nie mylę, musiał się Sejm na ferye świąteczne rozjechać. Panowie wiecie, jak mało w takim składzie rzeczy można było przygotować, i jak w tej chwili nagląco mnóstwo spraw przed nami staje, do których uchwalenia nie wiem, czy czas wystarczy. Nie wiem także, zkąd się wzięło i dlaczego tegoroczne odroczenie sesyi sejmowej, zamiast żeby się stało jak w zeszłym roku, kiedy w czasie feryi świątecznych mogły komisye obradować i w tym czasie, kiedyśmy tego roku byli odroczeni, Sejm w roku zeszłym 4 posiedzenia odbył. Nie wiem, zkąd i dlaczego się to odroczenie wzięło, ale stało się to bardzo ważną przeszkodą w naszych tegorocznych czynnościach, tak, że najwyżej 19 posiedzeń Sejmu tego roku mieć będziemy. A jeżeli panowie zważą, że mamy przedłożone przez Wydział krajowy dwie ustawy budownicze, z których

jedna zawiera 86, druga 50 i kilka paragrafów, że mamy tak ważną ustawę o stosunkach służbowych, zawierającą pięćdziesiąt i kilka paragrafów, następnie projekt ustawy o policyi ogniowej obejmujący siedmdziesiąt kilka paragrafów, że mamy sprawę dodatków krajowych do podatków konsumcyjnych, z którą nie wiem, jak Wysoka Izba zechce postąpić, ale mamy samo sprawozdanie Wydziału krajowego w tym przedmiocie o 180-kilku stronach, więc rzecz prosta, że tak ważne, wielkie dzieła ustawodawcze, jak te wyżej wspomniane, w takim czasie nie mogą być załatwione jaki nam pozostawiono. Tegoroczna sesya sejmowa jest według mego zdania najlepszą ilustracyą do tego, do czego zmierza mój wniosek, i czemu mój wniosek zaradzić pragnie. Dlatego pozwolę sobie wyrazić gorące życzenie, ażeby to, cośmy usłyszeli przy pierwszem czytaniu z ust JE. p. Namiestnika, że Rząd nad tym stanem rzeczy ubolewa i zmiany jego pragnie, ażeby to nie było ubolewanie i życzenie platoniczne, ale żeby Rząd na seryo starał się temu zaradzić.

Ja nie wątpię, że Wysoka Izba wniosek komisyi prawniczej jednogłośnie przyjąć zechce, a mam nadzieję, że Rząd przecież do życzenia tej Wysokiej Izby, jednogłośnie wyrażonego, zechce się zastosować. (Brawo!)

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Gdy głos szanownego p. Romanowicza jest tylko spotęgowanym naciskiem, jaki położył na swe przemówienie przy pierwszem czytaniu, — gdy nie odbiega w niczem od założenia, jakie wtedy zrobił, — gdy nie sprzeciwia się w niczem sprawozdaniu komisyi prawniczej, dla tego do tych wywodów nic więcej dodać nie mogę, jak tylko prosić Wysokiej Izby, aby wniosek, jak jest postawiony, przyjąć raczyła.

JW. hr. Marszałek. Kto się z wnioskiem komisyi zagadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi gminy miasta Brodów o udzielenie koncesyi na pobór myta kopytkowego. **(Aleg. 138.)**

Sprawozdawca p. Dembowski ma głos.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Sprawozdawca p. Dembowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 138).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.)

P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Dembowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy o udzieleniu gminie miasta Brodów prawa do poboru myta kopytkowego.

Ustawa

o udzieleniu gminie miasta Brodów prawa do poboru myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, udziela się gminie miasta Brodów prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata pod następującemi warunkami:

Art. II.

Gmina miasta Brodów pobierać ma myto kopytkowe na siedmiu rogatkach, a mianowicie:

a) przy drodze wiodącej na ulicę Leszniowską,

b) przy drodze wiodącej na ulicę Lwowską,

c) przy drodze do Wielkich folwarków, obok starego okopiska,

d) przy drodze do Małych folwarków, obok skarbowego chmielnika,

e) na Jurydyce, w miejscu dawnego wału miejskiego,

f) na Podzamczu naprzeciw skarbowego browaru,

g) przy drodze do dworca kolei żelaznej, obok mostu na Suchowólce.

Art. III.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 5 (pięć) centów,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) centy,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cent.

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. IV.

Przy poborze opłaty kopytkowej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o zniżeniu takowych.

Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich, i na zakładanie lub utrzymanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

Art. VI.

Zużycie dochodów z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich, nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle w dobrym stanie i używania na ten cel prestacyi, a względnie ekwiwalentu w pieniądzach według postanowień ustawy drogowej z dnia 7. Lipca 1885. Dz. ust. kraj. Nr. 39. część XV. i wykonawczego regulaminu drogowego z dnia 24. Września 1886. Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 80.

Art. VII.

Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe, przed rozpoczęciem roku budżetowego, Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać, i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego art. VI.

Art. VIII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego, wykaże gmina pobierająca myto kopytkowe Wydziałowi powiatowemu, czyli i o ile roboty preliminowane na ten rok z funduszu myta kopytkowego, oraz z innych zasobów ustawą drogową i regulaminem drogowym wskazanych, zostały uskutecznione, i czy cały dochód, który z tych źródeł wpłynął do miejscowego funduszu dróg gminnych, był na powyższe roboty obrócony i wyczerpany.

Art. IX.

Kontrola nad robotami około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich pokrywanemi z funduszu poboru myta kopytkowego, oraz z innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, służy Wydziałowi powiatowemu a względnie Wydziałowi krajowemu.

Art. X.

Gdyby gmina miasta Brodów, pobierająca myto kopytkowe, wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z 7. Lipca 1885. i wykonawczym regulam. drog. z 24. Września 1886. Jeżeliby zwykłe środki przymusowe nie skutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie, lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych dróg, ulic i placów niemniej też funduszów w myśl postanowienia §. 28. ust. 5. ustawy drogowej.

Art. XI.

Od zwierząt w art. III. poszczególnionych, t. j. opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina miasta Brodów żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych pobierała.

Art. XII.

Wykonanie powyższej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romańcznk. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Wnesenje, peredłożene komisjeju dorohowoju, jak pid wzhladom formalnym tak pid wzhladom merytorycznym podaje poważnyi powody do zamitiw.

Peredowsim wpadaje w oczy, szczo wnesenje toje ne prychodyt na tij dorozi jak podibni wnesenia prychodyły zwyczajno, t. j. jako predłożenje Wydiła krajewoho, łysze jako predłożenje komisji.

Najbilsze kompetentnym buwby do rozsmotrenja takoj sprawy Wydił krajewyj, kotryj maje do toho dostatoczni orhana, dostatoczno czasu i możnosty. Tym bilsze wpadaje to w oko, szczo mynuwszoho roku własne Wydił krajewyj w tij

sprawi z sprawozdanjem wystupowaw i szczo tohdy petycju podibnu mista Brodiw załahodżeno w sposib negatywnyj.

Otżeż ta obstawyna, szczo tym razom nadchodyt taja sprawa wid komisji dorohowoji, mohłaby podaty powid do prypuszczeń, szczo petentom ne dohidna buła opinja Wydiła krajewoho, szczo ony chotiły obejty tuju dorohu i udały sia dlatoho prosto do Sojmu.

Piśla mojeji hadky Wydił krajewyj, jako najwyższa magistratura autonomyczna w takij sprawi pomynenyj buty ne może. Wymahaje sama powaha Wydiła krajewoho, szczoby taku sprawu ne załahodżeno, tak skazaty po za jeho płeczamy.

Może buty odnakoż, szczo Wydił krajewyj buw o opinju w tim razi pytanyj, może buty, szczo Wydił krajewyj, wzhladno szef dotycznoho departamentu, daw komisji dorohowoj potribne pojaśnenje, odnakoż iz sprawozdanja komisji toho ja ne wydżu.

Druhyj zamit pid wzhladom formalnym nasuwaje sia takij:

Wpłynuła w tij sprawi ne tilko odna petycja wid hromady mista Brodiw, ałe szcze dwi inszi petycyi. Odna petycya buła wnesena do Wydiła krajewoho wid okołycznych, najbłyższych mistu Brodam hromad i obszariw dwirskich, a druha petycja prosto do Wysokoho Sojmu wid hdejakych meszkańciw mista Brodiw. Otżeż meni sia wydyt, szczo wsi tyi try petycji powynny buty riwnoczesno rozsmotriuwani razom wejty w toje sprawozdanje.

Odnakoż ani z samoho tytułu sprawozdanja ne wydko, aby komisja dorohowa nad tymy petycjamy zariwno zastanawłała sia, ałe w zahali w ciłim sprawozdanju ne ma o tim najmenszoji zhadky.

Wże tyi wzhlady formalni bułyby dostatoczni, meni sia zdaje, szczoby wnesenje komisji dorohowoji uznaty za ne zriłe i sprawu tuju zwernuty do dokładnijszoho rozsmotrinia.

Ałe kromi tych wzhladiw formalnych sut' takoż ważni powody materjalni.

Peredwsim szcze to muszu zaznaczyty, szczo za udiłenjem pozwołenja na pobir myta kopytkowoho pryjszła petycja łysze wid hromady mista Brodiw, a protyw tomu udiłeniu pryjszły aż dwi petycji odna wid okołyci, a druha wid hdejakych meszkanciw samych Brodiw. Otżeż wże z toho wzhladu treba duże somniwaty sia, szczoby sposib załahodżenia toji sprawy, proponowanyj czerez komisju dorohowu, buw zhidnyj z interesamy bilszosty i z interesamy ważnijszymy, skoro win łysz odnu petycju hromady mista Brodiw uwzhladniaje.

W petycji, kotra wid okołycznych hromad i odnoho obszaru dwirskoho buła do Wydiła krajewoho wysłana, a kotroji kopju maju, sut' podani hdejaki poważni arhumenta, nad kotrymy ne należało tak łehko perechodyty.

Peredwsim skazano, szczo misto Brody, na pidstawi swoich własnych dochodiw a imenno na pidstawi nowoji ustawy drohowoji, kotra podaje znaczni sredstwa w ruky mistu do ulipszenja swoich doroh, mohłoby dijstno tyi dorohy ulipszyty. Toj sam arhument znachodyt sia i w petycji meszkańciw Brodiw. Skazano tam, szczo w Brodach jest bilsze jak 4.000 rodyn, kotri piśla ustawy dorohowoji majut po 4 dni na rik widrabłaty tak zwanyj „szarwarok“, a szczo tamoszna Rada powitowa ustanowyła cinu odnoho dnia na 40 centiw, otże tym sposobom w odnim roku może pryjty 6.400 zł. Dalsze, nowa ustawa dorohowa nakładaje szcze kromi toho, jak zwistno, po 3 centy wid reńskoho, a z toho tytułu mało by pryjty 1.200 zł. Na konec maje misto Brody takoż dochody z torhowoho i strahanowoho, kotri wynosiat około 2.500 zł., a kotri mohłyby buty takoż na tuju cil użyti.

Jesłyby nawet toj tretij dochid widrachowaty, bułoby na rik 7.600 zł., a jesłyby dorachowaty tych 2.500 zł., bułoby bilsze jak 10.000 zł. do dyspozycyi mistu Brodam.

Jak zwistno w sprawi kopytkowoho interesa mist, a interesa hromad okołycznych sut' protywni. Ja stoju na stanowyszczu interesiw hromad, odnakoż znaju, szczo taja sprawa w Wysokim Sojmi uże kilka razy buła traktowana i szczo zwyczajno wzhlad na koryść mist pereważyw, dlatoho ja z toho stanowyszcza sprawy dalsze boronyty ne choczu.

P. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos.

P. Hausner. Proszę o głos.

P. Romańczuk (mówi dalej): Za toje maju inszi arhumenta pidnesty. Jesły mynuwszoho roku Wysokij Sojm ne zhodywsia na dalsze pryzwolenje Brodam pobyraty kopytkowe, to powodowaw sia najperwsze tym wzhladom, szczo misto Brody ne korystało dosy w należytyj sposib z ustawy dorohowoji i w zahali ne zaweło porjadok w swoim gospodarstwi.

Wprawdi w sprawozdanju komisyi dorohowoji skazano, szczo teper riczy wże łuczsze stojat odnakoż błyższych faktiw, błyższych danych na toje ne podano, a meni sia zdaje, szczo bułoby za skoro uże teper prypuskaty, szczo distno riczy tyji sut' uże na dobroj dorozi.

Ważnym dla mene wzhladom jest nowa ustawa dorohowa. Meni sia wydyt, szczo należałoby perwsze wyprobowaty, jakij naślidok z toji nowoji ustawy na misto Brody wpade, czy tuju ustawu schocze ono, jak należyt, perewesty i jaki rezultaty z toho budut. Otże jesłyby nawet buła taja intencja, szczoby mistu Brodam daty pozwołenje na poberanje kopytkowoho, to i w takim razi należało by wyczikowaty, jak taja proba wypade.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

W petycji hdekotrych meszkanciw mista Brodiw wskazano dalsze na taki dwi riczy: raz, szczo ruch w misti Brodach z pryczyny kopytkowoho zmenszył sia, bo mensze bude pryjiżdżało ludej do mista, menszyj bude dowiz towariw, imenno żywnostej, a naślidkom toho i cina hdekotrych towariw i żywnostej może pobilszyty sia; druhe, szczo płatyły by kopytkowe meży jenszymy i meszkanci odnoi czasty mista, tak zwanoi Jurydyky. Taja Jurydyka buła persze okremoju hromaduju, ałe pered kilkoma litamy pryłuczeno jeji do mista. Otże Jurydyczane obawlajut sia, szczo i ony musiłyby rohaczku opłaczuwaty. Meni sia zdaje, szczo tak ne bułoby ałe szczo ony toj argument pidnesły, to i ja o nim zhadaw.

Dalsze szeroko rozwodyty sia ne hadaju. Reasumujuczy toje, szczo pidnisjem, powtarjaju z pryczyny, szczo Wydił krajewyj opinii swojeji, o skilko wydno z sprawozdanja komisyi dorohowoj, ne daw; z pryczyny, szczo ne wydko takoż iż toho sprawozdania, szczo dwi protywni petycji buły rozsmotrowani; dalszo ze wzhladu, szczo protiw udiłenju myta kopytkowoho oświdczyły sia okołycznii hromady i obszary dwirski, a nawit' dejaki meszkanci mista Brodiw, zo wzhladu, szczo mynuwszoho roku widmowłeno petycji hromady mista Brodiw a ne wydko szcze jasno i perekonywujuszczo, szczoby teper misto Brody na bilsze uwzhladnenie zasłuhuwało i szczoby wtoriczni pryczyny widmowłenia ustały, zo wzhladu, szczo należałoby jeszcze wyprobowaty wpered rezultaty nowoji ustawy dorohowoi, z pryczyny, szczo pozwołenie na pobir kopytkowoho bułoby szkodływe dla okołycznych hromad i obszariw dwirskich, a po czasty i dla meszkańciw mista Brodiw; nakoneć zi wzhladu, szczo ne wydko konecznoi potreby takoho pozwołenia: pozwalaju sobi postawyty ślidujucze wnesenie (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie komisyi drogowej o udzieleniu koncesyi na pobór myta kopytkowego dla gminy miasta Brodów zwraca się napowrót do do komisyi drogowej z tem poleceniem, ażeby po zasięgnięciu opinii Wydziału krajowego rzecz ponownie zbadała i Wysokiemu Sejmowi przedłożyła.

Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Podam wniosek p. Romańczuka do poparcia. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. Władysław hr. Badeni żądał głosu, więc mu go udzielam.

Członek Wydziału krajowego p. Władysław hr. Badeni. Wątpliwości, które podniósł poprzedni mowca są natury dwojakiej: formalnej i merytorycznej. Pod względem formalnym podniósł poprzedni mowca zarzut z powodu, że w tym roku sprawozdanie nie jest przedłożone przez Wydział krajowy, jak to się zwykle dzieje.

Rzeczywiście tak jest. W regule, sprawozdania w przedmiocie koncesyj przedkładane bywają przez Wydział krajowy i to słusznie, bo Wydział krajowy, jak Wysokiej Izbie wiadomo, od lat wielu przedkłada jedynie wnioski na odnowienie przywilejów dla takich gmin miejskich, które już w posiadaniu takiego przywileju były; nowych zaś przywilejów Wydział krajowy od bardzo dawnych lat nie wnosił. Te tedy gminy, które przywilej posiadają, mają ztąd pewne warunki do spełniania, a o sposobie i mierze spełniania tych warunków tylko Wydział krajowy może mieć dokładną informacyę na podstawie aktów. I dlatego słuszną jest rzeczą, że w regule wnioski takie tylko przez Wydział krajowy bywają przedkładane. W obecnym jednak wypadku, Wydział krajowy nie miałby nic do doniesienia Wysokiej Izbie, coby jej dzisiaj nie było już wiadomem. Wysoka Izba odjęła gminie miasta Brodów przed rokiem przywilej, w ostatnim roku zatem gmina

ta nie miała żadnych warunków do spełnienia i Wydział krajowy nie miałby Wysokiej Izbie nic w tej mierze do powiedzenia.

Pod względem merytorycznym podniósł szanowny mowca poprzedni, że gminy sąsiednie a nawet jakiś obszar dworski protestują przeciw udzieleniu przywileju. Mnie ten protest nie zadziwia, a dziwiłoby mnie, gdyby było inaczej. Leży to w naturze rzeczy że, jeżeli ci, którzy mają brać pieniądze, proszą Wysokiego Sejmu o udzielenie przywileju, to z drugiej strony ci, którzy mają płacić, proszą Wysokiego Sejmu, aby przywileju nie udzielał, dlatego zdaje mi się, że petycye te, jakkolwiek bardzo łatwe do wytłumaczenia, dowodzić jednak niczego nie mogą.

Jeżeli wreszcie podniósł poprzedni mowca wątpliwości co do rozmiarów proponowanego przywileju, to mniemam, że pod tym względem Wysoka Izba żadnej wątpliwości mieć nie może.

Brody miały przywilej, wniosek komisyi opiewa obecnie, aby go udzielić w tych samych rozmiarach, w jakich istniał dawniej — przeto rzecz, która tyle lat była praktykowaną, tak samo a nie inaczej musiałaby być praktykowaną i następnie. Upoważniony zresztą jestem do oświadczenia imieniem Wydziału krajowego, że jeżeli Wysoka Izba zamierza udzielić gminie miasta Brodów nowy przywilej, Wydział krajowy przeciw temu oponować nie zamierza.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Zapisany do głosu poseł Hausner ma głos.

P. Hausner. Przyznaję się, że jakkolwiek od długich lat boleśnie przywykłem do porażek i niepowodzeń niemal we wszystkich sprawach mego rodzinnego miasta, które mnie tu do Wysokiej Izby wysłało, to jednak dzisiaj spodziewałem się, że wniosek komisyi drogowej, dążący do przywrócenia prawa poboru myta kopytkowego miastu Brodom, w tej Izbie nie spotka się z opozycyą.

Wszakże uchwała Wysokiej Izby z dnia 19. Grudnia 1885., która odjęła miastu Brodom prawo do poboru myta kopytkowego, miała tę samą cechę i ten sam cel jak podobna uchwała powzięta w roku poprzednim względem miasta Kołomyi, miała charakter kary za grzechy przeszłe, ale miała być zarazem ostateczną i najenergiczniejszą pobudką do naprawienia złego i dlatego też widzimy, że gmina miasta Kołomyi poddawszy się przepisom ustawy drogowej i usunąwszy usterki już otrzymała napowrót utracone prawo i tak też dzisiaj gmina miasta Brodów wykazawszy dokumentami, że wszelkim wymogom nałożonym przez ustawę drogową, zadość uczyniła, na wniosek grona pewnie najsurowszych sędziów i najbardziej powołanych znawców, członków komisyi drogowej — ma uzyskać równe przebaczenie i tak jak miasto Kołomyja cieszyć się przywróceniem utraconego dobrodziejstwa.

Rzecz tedy jest naturalnie słuszna i zresztą precedensem nakazana. A jednak podnosi się w Wysokiej Izbie głos, który żąda przedłużenia dalszego trwania kary pomimo wykazanej pokuty i poprawy.

W obec tego faktu, na nowo obudza się we mnie żal, który temu trzy dni przy świeżej mogile przez rzewne głosy został wynurzony, żal, że drugi rzecznik gminy miasta Brodów opuścił nas na zawsze, że na zawsze zamknęły się te wymowne usta i że to serce pełne gorącej miłości dla kraju i rodzinnego miasta bić przestało. Otóż zmarły poseł rok temu na tem samem miejscu, w chwili gdy byłem złożony ciężką chorobą, przemawiał w tej sprawie i z całem wytężeniem starał się odwrócić wymierzony cios od miasta. Nie udało mu się jednak po obronie, którą sami przeciwnicy uznali za świetną i poczciwą.

Do wywodów zmarłego posła zeszłorocznych powracać nie potrzebuję i nie powinienem. Nie będę powtarzać za nim tego, co spowodowało i tłumaczyło dawne usterki, tego, co skłaniało do łagodniejszego osądzenia niewłaściwego zawiadywania funduszem drogowym w Brodach. Ograniczę się tylko do ostatniego roku, odkąd uchwała Wysokiego Sejmu zapadła i odkąd prawo poboru myta kopytkowego dla miasta Brodów ustało i będę się starał wykazać, że w tych 12 miesiącach stało się wszystko, co możliwem było w mieście upadającem, pod sekwestrem zostającem i pozbawionem świeżo głównego dochodu na ten cel przeznaczonego.

Co było możliwem stało się, ażeby wymogom nałożonym ustawą drogową i instrukcyami Wydziału krajowego zadość uczynić. Pięć rzeczy przedewszystkiem mniej lub więcej słusznych zeszłego roku od gminy miasta Brodów wymagał Wydział krajowy i orzekł, że je ówczesna Zwierzchność gminna lub zupełnie nie lub niedokładnie lub też w niewłaściwym czasie wyko-

nywała. Po pierwsze, żądał Wydział krajowy dokładnych rachunków z wydatków na cele drogowe za rok ubiegły, które w zeszłym roku rzeczywiście spóźnione zostały i późno zostały oddane, były niedokładne, zawierały pozycye wątpliwe i dały słuszny powód do zarzutów.

W tym roku, pomimo że miasto jest pozbawionem prawa poboru myta kopytkowego, zatem obowiązku składania rachunków nie miało, jednakowoż przedłożyło je Wydziałowi powiatowemu i tą drogą komisya doszła do ich wiadomości.

Że te rachunki w tym roku wyjątkowo smutnie wyglądają, to rzecz naturalna i każdy łatwo pojmie, że w mieście pozbawionem głównego dochodu na cele drogowe i tam gdzie sekwestr zabrania czerpania z innych źródeł, musiano się ograniczyć do zupełnie niezbędnych wydatków.

Po drugie, wymagał Wydział krajowy dokładnego preliminarza z zamierzonych robót około konserwacyi dróg na rok bieżący.

Otóż ten preliminarz został we właściwym czasie przedłożony i załączony do petycyi. Według tego preliminarza w r. 1887. nieodzownie potrzebnych będzie na konserwacyą dróg 5.169 zł. 60 ct., na przebudowanie 2.583 zł. 50 ct., na naprawę mostów 400 zł., na sprawienie przyborów 50 zł., razem tedy 8.233 zł. 40 ct. Dochody zaś obecnie na ten cel przeznaczone wynoszą tylko 2.211 zł. Nie tak jak obliczał fantastycznie jeden z poprzednich mowców, który powiedział, że miasto to ma 6.000 zł. do dyspozycyi na utrzymanie dróg, tylko dochody z prestacyi wynoszą 1.406 zł. Zaraz później powiem dlaczego cokolwiek mniej jak poprzednio. Dalej nałożono 3% dodatku drogowego do podatku na mocy ustawy drogowej z 15. Lipca 1885. i otrzymano 780 zł., z pomniejszych dochodów otrzymano 25 zł. razem tedy 2.211 zł., tak że niedobór wynosi w roku bieżącym 6.022 zł. Gdy dochody z myta kopytkowego wynosiły przed jego zniesieniem przeciętnie około 6.300 do 6.500 zł., więc dochody z myta kopytkowego będą ściśle wystarczały do pokrycia niedoboru.

Trzeci najważniejszy punkt zarzutów Wydziału krajowego tyczył się prestacyi drogowych. Zeszłego roku Zwierzchność gminy wprawdzie wykazała, że zaprowadzono te prestacye drogowe, ale jakżeż były uiszczane te prestacye?

Powinne one były wynosić 1.760 zł. a uiszczono tylko 206 zł. a zatem cokolwiek więcej niż jedną dziewiątą część. Tymczasem tego roku pomimo że ludność odmówieniem prawa do poboru myta kopytkowego była gwałtownie zniechęconą, jednak od tej ubogiej ludności ściągnięto w tym roku 975 zł. i to z całkowitej powinności 1.406 zł., która dlatego jest mniejszą od przeszłorocznej 1.760 zł. wynoszącej, że uchwałą Rady powiatowej cena odkupu za jeden dzień pieszy została zniżoną z 40 ct. na 30 ct., tak, że z 1.406 zł. powinności uiszczono rzeczywiście 975 zł. czyli 70%. Bardzo łatwo dowieść, że w innych miastach będących w szczęśliwszych finansowych stosunkach, zaległości tego rodzaju są albo równe, albo i większe. Nam się ta cyfra jeszcze pomyślniejszą przedstawi, jeżeli zważymy na jakie trudności w ogóle natrafiało w miastach zaprowadzenie prestacyi drogowych, tej instytucyi nowej i miejskiej ludności wstrętnej, tak że cała energia i stanowczość szefa departamentu drogowego przez ośm lat po zaprowadzeniu ustawy drogowej z r. 1875. nie zdołała przeprowadzić wykonania tego w miastach tak, że w roku 1884. przy udzieleniu prawa poboru myta kopytkowego miastu Tarnopolowi, szef departamentu drogowego wyraził się mówiąc o poczynającem się uiszczaniu prestacyi drogowych, że to jest spóźniony wprawdzie, ale pomyślny zwrot, świadczący o postępie na tej drodze.

Czwarty i piąty punkt zarzutów Wydziału krajowego już łatwiej dałyby się odeprzeć. Wydział krajowy znalazł, że w budżecie drogowym niewłaściwie umieszczone były koszta utrzymania koni do wywożenia śniegu i błota, dlatego, że te konie nie były używane wyłącznie do tego celu, ale także i do innych usług, jak do sikawek i t. p., że przeto koszt ten nie powinien być umieszczony w budżecie drogowym. Otóż i w tym roku Zwierzchność gminy usunęła tę całą pozycyę z budżetu drogowego i umieściła ją w budżecie miejskim. Nareszcie znalazł Wydział krajowy, że kwota umieszczona 1.200 zł. na czyszczenie dróg, placów i ulic jest za wysoką i że zawiera niezawodnie czyszczenie takich części miasta, których do głównych arteryi komunikacyi zaliczyć nie można. Wskutek tego w preliminarzu na r. 1887. została kwota ta zniżoną do 600 zł. Jeżeli dodamy, że na dozór, na koszta służby drogowej nic nie wstawiono w preliminarzu na rok 1887. to zdaje mi się wykazałem, że dzisiaj sprawa budżetu drogowego w Brodach jest zupełnie uporządkowana. Dodam jeszcze wykaz rozmiarów

zobowiązań drogowych gminy miasta Brodów, które zostały w szczęśliwszych, lepszych czasach powzięte i które dzisiaj w rażącym stosunku znajdują się z dzisiejszym stanem majątkowym miasta. Otóż płaszczyzna płytami obłożona wynosi 30.342 metr. kw., brukowana 34.853 metr. kwadr., szutrowana 43.270 metr. kw. a opoką wybita 39.370 metr. kw. Razem tedy 147.925 metr. kw. przestrzeni, która została bądź płytami obłożona, bądź wybrukowana lub wyszutrowana za kwotę 215.950 zł. z majątku zakładowego gminy łożoną. Proszę Panów porównać tę sumę i zobowiązania konserwacyi, jakie wypływają z takowej przestrzeni drogowej z budżetem rocznym całkowitym miasta Brodów w sumie 63.000 zł.

Na formalne zarzuty pierwszego mowcy już odpowiedział szanowny członek Wydziału krajowego i zapewne odpowie także członek komisyi drogowej.

Co do zarzutu, że gminy okoliczne użalają się na pobór myta kopytkowego, to dziwi mnie, że te zażalenia, które powinny być obrócone zasadniczo przeciwko wszystkim mytom, zawsze tylko pojawiają się wtedy, gdy idzie o udzielenie myta kopytkowego miastom. Jeżeliby stanął zasadniczy wniosek zniesienia wszystkich myt, wtedy możnaby o tem dyskutować i wtedy możnaby wykazać, że myto, o ile się uciążliwem i przykrem wydaje dla tego, że ten ciężar opłaca się bezpośrednio i prawie codziennie, że myto to nie jest tak niesłusznym podatkiem jak wiele innych, bo trafia bowiem jedynie tego, który bezpośrednio korzysta z dróg a nie sięga kieszeni tych, którzy nigdy drogi nie widzą i nigdy drogą tą nie jeżdżą.

Streszczając moje przemówienie konstatuję, że według wykazu gminy miasta Brodów w równej mierze jak w Kołomyi wszystkie powody do odmówienia prawa do poboru myta kopytkowego ustały, i że miasto poddało się wszystkim przepisom ustawy drogowej i że dzisiejsza reprezentacya będąc w całkiem innych i pewniejszych rękach daje rękojmię, że dzisiaj dochody z myta kopytkowego całkowicie będą obracane na cele drogowe. Nareszcie zaznaczam jeszcze, że w stosunki finansowe, ekonomiczne i społeczne miasta Brodów, powinne silniej jak gdziekolwiek przemawiać za udzieleniem mu pomocy. Wysoka Izba więc uchwalając wniosek komisyi drogowej, spełni niezawodnie akt wysokiej słuszności i tem złoży najpiękniejszy wieniec na grobie zmarłego członka swego. Proszę tedy Wysokiej Izby, ażeby raczyła przyjąć wniosek komisyi drogowej. (Brawo.)

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Zapisany do głosu. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Po przemówieniach obu szan. poprzednich mowców nie wiele pozostaje mi do powiedzenia w sprawie, która się tej chwili toczy w Wysokiej Izbie. Muszę jednak zwrócić uwagę szan. p. Romańczuka, iż odmówienie przywileju mytniczego zeszłego roku w tej Wysokiej Izbie miało powody zasadnicze i z tego tylko punktu na tę odmowę zapatrywać się należy. Podług obowiązujących paragrafów przywileju miasto mające kopytkowe ma obowiązek wszelkie fundusze, jakie wpływają z poboru tegoż, używać przedewszystkiem na naprawę dróg i placów w obrębie miasta się znajdujących. Otóż miasto Brody obowiązku z przywileju wypływającego nie wypełniało i funduszów jakie wpływały z kopytkowego używało na zupełnie inne cele.

To było powodem, iż Wydział krajowy widząc, że fundusze są nieodpowiednio użyte, wszedł zeszłego roku do Wysokiej Izby z wnioskiem odmówienia miastu Brodom przywileju dalszego na kopytkowe. Szanowny p. Romańczuk znajduje w tem coś nieprawidłowego, iż komisya drogowa występuje z wnioskiem do ustawy o przyznanie miastu Brodom prawa kopytkowego. Sądzę, że pod tym względem nie ma nic nieprawidłowego i że niema najmniejszej wątpliwości, iż jak każdej komisyi w tej Wysokiej Izbie tak i komisyi drogowej przysługuje prawo wnieść projekt do ustawy, jeżeli uzna to za stosowne.

P. Romańczuk zapytuje dalej, czyli komisya drogowa skomunikowała się z Wydziałem krajowym i czyli swój wniosek postawiła po poprzedniem porozumieniu się z referentem spraw drogowych. Mogę uspokoić szanownego posła, iż było to pierwszym krokiem komisyi drogowej, zaczerpnąć zdania i uwag Wydziału krajowego. A to co przed chwilą oświadczył w tej Izbie członek Wydziału krajowego, to samo wyrzekł i w komisyi drogowej i to było głównym powodem, dlaczego komisya drogowa weszła z tą ustawą przed Wyką Izbę. Gdyby nastąpiło odesłanie całej ustawy napowrót do komisyi drogowej, jak tego żąda p. Romańczuk, celem bliższego dochodzenia to wtedy,

jak to oświadczył członek Wydziału krajowego, nic w stanie miasta Brodów się nie zmieniło w aktach Wydziału krajowego i żadnego ztamtąd powiadomienia ani żadnych wskazówek powziąć nie można. Odesłanie więc wniosku na powrót do komisyi nie przyniosłoby żadnego rezultatu.

Ale komisya drogowa miała poważne powody, dla których przystąpiła do uchwalenia i przedłożenia Wysokiej Izbie tej ustawy: miała najpierw dokładną relacyę, że wszystkich prestacyj drogowych wypływające z ustawy miasto Brody w roku zeszłym dopełniło, następnie miała oświadczenie Wydziału powiatowego brodzkiego, iż na udzielenie takiej ustawy się zgadza. Zwracam nadto uwagę Wysokiej Izby, że przeszłego roku Wydział powiatowy brodzki na uchwalenie takiej ustawy się nie zgodził.

(P. Romańczuk: owszem zgodził się).

Z tych więc powodów komisya miała zupełnie poważne powody zgodzić się na prośbę miasta Brodów, a zważywszy na stosunki miejscowe, zważywszy, iż dalsze zaniedbanie bruków i dróg byłoby wielką szkodą ekonomiczną dla miasta, z pewną ufnością weszła do Wys. Izby z ustawą, której uchwalenie uważa za słuszne. Muszę zwrócić uwagę Wys. Izby jeszcze na jedno tu wypowiedziane zdanie. Szanowny p. Romańczuk wyraził się, iż broni spraw ludności wiejskiej. Mnie się zdaje Panowie, iż wszyscy bez wyjątku jesteśmy tutaj powołani do bronienia spraw ludności wiejskiej, jeżeli takowe są zagrożone. Co więcej, wszyscy powołani jesteśmy tutaj do bronienia sprawiedliwości — i słuszności i każdy z nas zadanie to spełnia. I myli się szanowny poseł Romańczuk, jeżeli sądzi, iż nikt w tej Wysokiej Izbie za jego śladem nie idzie. I dodam w tej sprawie jeszcze, iż ludność wiejska ekonomicznie nie wychodzi na tem dobrze, iż nie ma zaprowadzonego myta kopytkowego w Brodach, bo w takim razie trwa w mieście tak zwane „straganowe“ i „targowe“. Jest to jeden z przywilejów najprzykrzejszych i najbardziej uciążliwych dla najbiedniejszej okolicznej ludności wiejskiej, która przychodzi do miasta dla spieniężenia swoich produktów w drobnej ilości. Obciąża tedy ten pobór tych, którzy przychodzą do miasta dla spieniężenia kilku jaj, małego garnuszka masła i t. d. Dla tych straganowe i targowe jest prawdziwym ciężarem. Mnie się zdaje, że jeżeli zaprowadzonem zostanie kopytkowe, to inne poczęści pobory ustaną zupełnie i jeżeli jaka ludność, to z pewnością ludność wiejska najuboższa na takiej zmianie zyska. Wskutek tych wszystkich uwag pozwalam sobie jak najgoręciej poprzeć wniosek komisyi drogowej.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo!

Przyznaję się, że ile razy zapisuje się do głosu p. Hausner w jakiejś sprawie dotyczącej Brodów, powstaje we mnie obawa, że pod wrażeniem jego potężnej wymowy nie raz się zdarzało, iż głosowanie nad tą sprawą nie wypadało z takim spokojem i bezstronnością, jakby to sobie tego życzyć wypadało. Wspomniał szanowny poseł o zmarłym pośle miasta Brodów, następnie Izby handlowej Brodzkiej. Należę do tych, którzy z prawdziwą przyjemnością byli świadkami zeszłorocznego głosowania nad tym samym przedmiotem, który nas dzisiaj zatrudnia. Cieszyło mię to bardzo, że zmarły p. dr. Zucker wówczas mimo całej wymowy swojej sprawę przegrał. Lecz zapisałem się do głosu, pomimo iż sprawa przedmiotowo biorąc, dotychczasową dyskusyą wyczerpaną została, ażeby zaznaczyć moje stanowisko w tej sprawie. Otóż oświadczam, iż jestem przeciwny wnioskowi p. Romańczuka, a to dlatego, ponieważ on zamierza do wyjątkowego traktowania Brodów. Zawsze o to walczyłem, ażeby Brody wyjątkowo nie traktować; mianowicie walczyłem o to, ażeby wtedy, gdy Brody ignorowały ustawy i wyłamywały się z pod ogólnych obowiązków, wynikających z ustaw, licząc jedynie na wymowne poparcie w tej Wysokiej Izbie, jakie przez swych reprezentantów tutaj miały zapewnione, licząc dalej na inne różne wpływy i instancye, ciągle wchodziły z prośbami, których zadośćuczynienie było niesprawiedliwością. Wtedy rzecz naturalna, iż głosowałem i walczyłem przeciwko temu. Dzisiaj te powody ustały. Więc wyjątek odmówienia Brodom tego, co się przyznaje innym miastom, byłby niesprawiedliwością, i dlatego jestem przeciwny wnioskowi posła Romańczuka. Z resztą także i z tego względu jestem przeciwny temu wnioskowi, iż stało się zadość jego właściwej dążności. Żądał on bowiem odesłania sprawy do Wydziału krajowego, a Wydział krajowy już w duchu wniosku komisyjnego

oświadczył się, więc i ten powód odroczenia uchwały odpadł. Z tych wszystkich powodów oświadczam się za wnioskiem komisyi drogowej.

P. Romańczuk. Proszu o hołos dla faktycznoho sprostowania.

(Głosy): Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto jest tedy za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większośc.) Dyskusya ogólna zamknięta; głos ma dla faktycznego sprostowania p. Romańczuk.

P. Romańczuk. Zaczaty muszu denejakimy faktycznymy sprostowaniami. Napered ja ne skazaw, szczoby komisya dorohowa ne mała kompetencyi wystupowaty z podibnym wneseniem; ja uznaju zowsim tuju kompetencju; ja tilko skazaw, szczo w sim razi omyneno tuju dorohu, w jakoj zwyczajno taki sprawy załahodżujutsia, szczo tym bilsze wpadaje w oko, szczo w mynuwszim i pozamynuwszim roci taja sama sprawa mista Borodiw perechodyła czerez Wydił krajewyj Druhe skazano, bud'to ja żadaw widosłania sej sprawy do Wydiłu krajewoho. Ałeż ja żadaw widosłania jeji do komisyi dorohowoji, a to w tij ciły, szczoby komisya szcze dokładnijsze nad neju zastanowyła sia i rozślidyła tyi wsi motywa, jaki w oboch kontra petycjach podani, i tych, jaki tut wże w Wysokij Pałati buły wykazani.

Prystupaju do własnywoi widpowidy protywnykam moho wnesenia. Skazano otże, szczo widpała doteperiszna pryczyna, kotra tamtoho roku spowodowała Wys. Pałatu, szczo widmowleno Brodam dalszoho pobyrania kopytkowoho i domahano sia, szczoby persze zawedenyj buw porjadok w misti Borodach. Odnakoż ja ne wydżu, szczoby porjadok w takij miri buw zawedenyj, jakby należało. Sam p. Hausner pryznaje, szczo z prestacji zamist 1.400 zł. stiahneno tilko 900 reńskych. Je to znaczna riżnycia, osobływo jak uwzhladnymo, szczo, jesły kotroho roku misto Brody, to pewno seho, koły hadało z nowoju petycyjeju wystupyty, namahało sia bilszyj poriadok wwesty, jak zwyczajno, a preciń toho poriadku ne zawedeno.

Ne shadano w widpowidiach protiw moho wnesenia, szczo buły petycje i dejakich meszkańciw mista Brody, a preciń na se treba takoż kłasty pewnu wahu. Ja ne chotiw kłasty kontrast interesiw samych łysze okołycznych hromad i interesiw mista Brody, ałe jesły i w samim misti hdekotri meszkańci protiw kopytkowomu sia oświadczyły, to wżeż zdaje sia, szczo interesa protywni kopytkowomu peremahajut.

Dalsze okazuje sia, szczo inaksze buły obrachowani prestacji w oboch petycjach wid dejakych meszkańciw mista Brody i okołycznych seł a inaksze wyhladajut ony w rachunku, jakyj peredstawyw posoł z komory torhowelnoji brodzkoji. Piśla seho rachunku mawby buty dochid z prestacji tilko 1.400 reńskich na sej rik obczysłenyj, piśla tamtoho wynosyw by dochid 6.400 zł. Meni wydytsia, szczo sej wyższyj rachunek, jakyj podajut hdejaki meszkańci mista Brodiw i okołyczni hromady, bilsze do prawdy zbłyżajetsia. Znajemo preciń, szczo w Brodach jest' kilkanaciat tysiacz meszkańciw, a tyji obi petycji każut, szczo 4.000 rodyn, jesły z wartiśt odnoho dnia roboczoho, odnoho szarwarku, obrachowana na 40 grajcariw, a chotiajby tilko i na 30 grajcariw, to ne znaju, jakym sposobom w tak wełykim misti, pry tilko rodynach, może ciłyj dochid, jakij preliminuje misto Brody, wypasty tilko na 1.400 guldeniw. To zdaje sia meni cyfra za mała.

Każut dalsze, szczo chodyt tilko o prywernenie dawnoho stanu. Ałeż, jak wże zhadawjem, ne wydko, szczoby buły dostatoczni pryczyny do takoho prywernenia, szczoby taja poprawa i pokuta, o kotrij tut zhadowano, nastupyła tak, jak powynna buła.

A zajszło szcze szczo inszoho, zajszła nowa ustawa dorohowa. Misto narikało, szczo dawnijsza ustawa dorohowa ne dała sia pereprowadyty i szczo dlatoho misto małyj maje dochid na dorohy na pidstawi toji ustawy. Nowa ustawa dorohowa, zdaje sia meni, jest seho roda, szczo ona szcze korystnijsza dla meszkańciw mist, jak dla meszkańciw seł; trebaby bodaj oden rik wyczekaty, szczoby pokazałosia, jakij bude rezultat toji ustawy dorohowoji dla mista Brodiw.

Otże z tych wzhladiw, jak każu, stoju pry swojim wneseniu, kotre poperedno sformołuwawjem, jesły odnakoż toje wnesenie ne pryniałobysia, to zapowidaju poprawku pry specjalnij dyskusji do artykułu 3.

Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. W obec tego, że dyskusya zamknięta a nikt więcej do głosu nie zapisany, głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dembowski. Nie przypuszczałem, ażeby wniosek o udzielenie dobrodziejstwa pobierania myta kopytkowego dla miasta Brodów miał obudzić w tej Wysokiej Izbie taką dyskusyę i natrafić na choćby najmniejszą opozycyę. Wniosek ten przychodzi pod obrady Wysokiej Izby w innych warunkach jak w przeszłym roku. Warunki, na podstawie których dobrodziejstwo zeszłego roku odmówionem zostało temu miastu, tego roku całkiem nie istnieją, i wręcz przeciwnie się przedstawiają. Opozycya, jaką szanowny p. Romańczuk tutaj postawił, że komisya z takim wnioskiem prosto do Izby przychodzi, na to odpowiedział dostatecznie szef departamentu IVgo. On zgadza się z uchwałą komisyi najzupełniej i zdaje mi się, że i szanowny p. Romańczuk jego słowami najzupełniej się przekonał. Podaną została nadto tutaj jedna okoliczność, na którą istotnie trudno komisyi odpowiedzieć, powołano tu mianowicie dwie petycye, które wręcz przeciwnie brzmią z petycyą miasta Brodów. Komisya o tych petycyach żadnych nie miała wiadomości, ale jeżeli takie petycye wpłynęły, to ja jako referent nie dziwię się i zrozumię to zupełnie, bo nie ma takiej petycyi, gdzieby szło o obciążenie jakichkolwiek korporacyi dotacyami, ażeby na to nalegano i tego się domagano, a co do mnie oświadczyć muszę, że w tej kwestyi jest decydującą ta okoliczność, która tu podniesioną nie została, a jest nią opinia Rady powiatowej brodzkiej. Ta nietylko, że się najzupełniej przychyliła, ale petycyę gminy miasta Brodów najzupełniej poparła. Kto jest cokolwiek obeznany ze stosunkami powiatowemi, ten przyzna, że opinia, którą wyraża Wydział Rady powiatowej i sama Rada powiatowa, jest i może być za dostateczną i decydującą uważana. Rady powiatowe są przecież złożone z osób obeznanych ze stosunkami miejscowemi i znają zapewne dobrze swoją okolicę, w skutek czego wątpić nie mogę, że gdyby jakie uciążliwości w tym wypadku były zachodziły, to z pewnością Rada powiatowa Brodzka wniosku tego przychylnie nie byłaby załatwiła.

Poseł Hausner wyczerpująco odparł zarzuty co do rachunków preliminarza i budżetu i wydatkowania preliminowanych pieniędzy i robót. Zdaje mi się więc, że w tej mierze jako sprawozdawca zupełnie uwolnionym być mogę. Pragnąc przemówić w odpowiedzi na zarzuty, jakie tu zrobione były, przedewszystkiem wyrażam życzenie, ażeby Wysoka Izba raczyła stanąć na tem stanowisku, na jakiem komisya stanęła, t. j. na stanowisku czysto objektywnem i raczyła ocenić, czy gmina miasta Brodów miała prawo podawania takiej petycyi, czy nie. I tu komisya przychodzi z zapewnieniem do Wysokiej Izby, że Rada gminna miasta Brodów uczyniła wszystkiemu zadość, czego wymaga tylko od niej obowiązująca ustawa drogowa. Jak powiadam, zdanie komisyi nie jest luźne, ale jest zdaniem potwierdzonem przez Wydział Rady powiatowej Brodzkiej.

Skoro tedy raz na tem stanowisku stanieniemy i powiemy, że Rada gminna miała prawo podania takiej petycyi, to tem samem mówimy, że zadość uczyniła wszystkim wymogom ustawy, a więc że względy słuszności przemawiają za tem, by gminie miasta Brodów udzielonem zostało dobrodziejstwo, gdyż wobec tego nie widziałbym żadnego powodu, by gmina ta między miastami wyjątkowe miała stanowisko, by to co innym miastom przysługuje, odmówić gminie miasta Brodów. To są dwa czynniki, które powinne stanowić podstawę do ocenienia ważności sprawy i na tych dwóch czynnikach komisya się opierała.

Wszelkie inne względy, jakiekolwiek mogłyby być przytoczone, — w rachubę być wzięte nie mogą, bo już szanowny p. Hausner wymownie podniósł, iż jeżeli odmówienie zeszłoroczne mogłoby być za karę uważane, i za taką też przez komisyę było osądzone, to skoro poprawa stosunków już nastąpiła, to także i na tą sprawę inaczej zapatrywać się potrzeba. Jeżelibyśmy mieli karać gminę miasta Brodów i tego roku, to nie uważałbym już to za karę, ale za pastwienie się nad biednem miastem, które wszystko robi, ażeby z tego przykrego położenia wyszło. Z tego powodu uważam kwestyę tę za wyczerpaną i upraszam Wysoką Izbę, ażeby do wniosku komisyjnego przychylić się raczyła.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. W rozprawie ogólnej podam wniosek p. Romańczuka pod głosowanie. Wniosek ten brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie komisyi drogowej o udzieleniu koncesyi na pobór myta kopytkowego dla

gminy miasta Brodów zwraca się napowrót do komisyi drogowej z tem poleceniem, ażeby po zasięgnięciu opinii Wydziału krajowego rzecz ponownie zbadała i Wysokiemu Sejmowi przedłożyła.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek tedy upadł. Przystąpimy tedy do rozprawy szczegółowej.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Co do formalnego traktowania proszę o głos.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos co do formalnego traktowania.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Ponieważ p. Romańczuk wniósł swoją poprawkę li tylko do artykułu III., w którym postawione są poprawki mytnicze, przeto stawiam wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc z wyjątkiem art. III. co do którego zostały zapowiedziane poprawki,

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Co do tego wniosku, rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc z wyjątkiem artykułu III., zechce rękę podnieść. (Większość).

Ustawa ta z wyjątkiem art. III. jest przyjętą. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie artykułu IIIgo.

Sprawozdawca p. Dembowski (czyta):

Art. III.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru;

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 5 (pięć) centów,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) centy,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cent.

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa nad art. IIIcim otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Misto Brody wże peredtym mało uprywilejowane stanowysko pidtym wzhladom, szczo myto kopytkowe poberało w tak wysokij miri, jak żadne insze misto w Hałyczyni. Komisya dorohowa proponowała, szczoby i teper tuju prywilegiju zaderzaty. Ja pozwolu sobi poriwnaty opłatu w kilkoch inszych mistach Hałyczyny z taryfoju proponowanoju dla mista Brody, z tak n. p. w misti Bereżanach majesia poberaty wid kożdoji sztuky chudoby w zapriahu dwa krajcary, w Peremyszły takoż łysze dwa krajcary, w Stanisławowi try krajcary, w Riaszowi dwa krajcary. Otżeż po wsich mistach je taryfa dwa krajcary, łysze w Stanisławowi try krajcary, a w Brodach mało buty aż 5 krajcariw! Dlatoho ja stawlu wnesenje, szczoby nadto uprywilejowane stanowysko Brodiw ustało, i szczoby dla Brodiw zawesty, wże ne choczu najnyższu taryfu, ałe taryfu seredniu, jak w Stanisławowi, t. j. szczoby wid kożdoji sztuky w zapriahu pobyrano try krajcary, wid każdoji sztukij ne w zaprihu dwa krajcary, a dalsze tak, jak proponuje komisja, otże wid kożdoji sztukij dribnoho towaru oden krajcar i t. d. Otżeż imenno o perszu pozycju meni chodyt, t. j. szczoby ne po 5 krajcariw, ałe łysze po 3 krajcary braty wid każdoji sztuky w zaprjahu.

Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto popiera poprawkę p. Romańczuka zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest popartą.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca P. Dembowski. Ja muszę szanownemu p. Romańczukowi tyle odpowiedzieć, że zwyczaj, który był zaprowadzony w Brodach trwa od bardzo dawnych czasów i że z tego powodu dla nas trudności żadnych nie będzie, gdyż oni do opłaty takiego kopytkowego i do tego rodzaju kwot przyzwyczaili się. Jeżeli P. Romańczuk sądzi, że jest to jedyne miasto, które miało taką taryfę, to pozwolę sobie zwrócić uwagę, że jest inaczej. Mam tu przed sobą ustawę dla miasta Brzeżan, które ma wysokość taryfy miasta Brodów. Z tego powodu nie widzę przyczyny, dla którejby komisja miała propono-

wać zmianę taryfy i oświadczam, że będę obstawał przy wniosku komisyi w jego brzmieniu i wysokości stawianej artykułem trzecim. Skończyłem.

P. Romańczuk. Proszu o hołos dla faktycznoho sprostowanja.

Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Romańczuk ma głos w celu faktycznego sprostowania.

P. Romańczuk. Może buty, szczo sia mylu, szczo szczegóły denekotory podałem fałszywy, ałe to ne ja podaju, ałe podaje p. Kasparek.

Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca P. Dembowski. Przykro mi, że muszę w tej mierze oponować p. P. Romańczukowi. Mam tu w ręku „Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych", gdzie się znajduje ustawa o poborze kopytkowego dla miasta Brzeżan, a protestowany art. III, jest tego samego brzmienia, czem na żądanie służę szanownemu p. Romańczukowi.

Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Podaję pod głosowanie poprawkę P. Romańczuka do art. III., która brzmi (czyta):

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) centy.

Kto się z tem zgadza, by zamiast 5 centów, było stosownie do brzmienia poprawki 3 centy, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła. Teraz podaję pod głosowanie cały artykuł III. według brzmienia komisyjnego. Kto przyjmuje cały art. III. w brzmieniu komisyjnem, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł III. jest tedy przyjęty.

Sprawozdawca P. Dembowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w 3ciem czytaniu bez czytania.

Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jeżeli się nikt nie sprzeciwia, podaję pdd głosowanie; kto przyjmuje ustawę tę o udzieleniu gminie miasta Brodów prawa do poboru myta kopytkowego w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa ta jest przyjętą w 3ciem czytaniu. (JW. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

JW. hr. Marszałek. Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi gminnej z wniosku posła Stanisława Koziebrodzkiego dążącego do zmiany §. 26. ordynacyi wyborczej gminnej odnośnie do sprawozdania Wydziału krajowego z 16. Listopada 1886. L. 67.641. **(Aleg. 139.)**

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca P. Adam Jędrzejowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 139). Głosy: Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie dotyczącego wniosku komisyjnego.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad wnioskiem posła Władysława Koziebrodzkiego, dążącym do zmiany §. 26. ordynacyi wyborczej dla gmin, przechodzi Sejm na teraz do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek w odczytanem brzmieniu przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza funduszu szkolnego krajowego. **(Aleg. 140).**

Sprawozdawca poseł Madeyski ma głos.

Sprawozdawca P. Dr. Madeyski (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 140).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. St. hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem p. St. hr. Badeniego na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Za nim otworzę rozprawę ogólną, mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie p. referenta spraw szkolnych w c. k. Namiestnictwie p. Starostę Laskowskiego.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Kaczała. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Kaczała ma głos.

P. ks. Kaczała. Stoimo pered budżetom szkilnym. Znaju ja, szczo p. referent maje diło tylko z cyframi a odnakoż ne ma inszoho miścia podnosyty nasz hołos, szczoby nasze szkilnyctwo wstupyło na inszy dorohy, aby ono mohło prynesty pożytok, kotroho do nyni ne wydymo. Ja wże czerez paru lit w toj sprawi howoryw, odnakoż ja ne wydżu żadnoi poprawy. Ne choczu odnakoż powtariaty sia, o czim howorywjem mynuwszoho roku; ohranyczu sia tilko na kilka uwah, bo zreszt i syły moji ne wystarczut a potim możeby meni udało sia szcze sprostowaty de neszczo z debaty mynuwszoho roku.

Wsi my howorymo, szczo prahnemo proświty, szczo prahnemo pidnesenja dobrobytu kraju, a odnakoż obojatno pryhladajem sia, chot' toho wsioho ne ma. Wydymo, szczo naszi szkoły teperiszni ne widpowidajut toj wysokoj ciły, szczo wże ne wid teper howoryt sia o reorganizacyi, odnakoż w tim kierunku niczoho ne wydno. Szcze hdeś w roci 1874 komisya szkilna oświdczyła, szczo naszyi szkoły ne prynosiat pożytok, ne widpowidajut ciły i zorganizowani buty powynny.

Pered dwoma litamy skazaw hr. Wojtich Dzieduszyckij, ne to sumno szczo ne wsiudy sut' szkoły, ałe to, szczo tij szkoły ne odpowidajut swojej ciły. Graf Stanysław Badeni znajszow pryczynu w tim, szczo dity za korotko chodiat do szkoły. Rik abo dwa i kazaw szczo ne taja szkoła prynosyt pożytok, kotora maje pozorno najbilszu frekwencju, ałe taja, kotora tyi dity czerez ciłyj obowiazkowyj czas w szkoli zatrymaty potrafyt. Na toj zamit ja muszu widpowisty słowamy wże wprawdi dawnijsze wyreczenymy czerez JE. p. Kazimira Grocholskoho. I win zastanawlaw sia, czomu naszyi szkoły ne prynosiat pożytku i pytaw sia, czomu dobryj uczennyk, kotoryj ne oden rik albo dwa, ałe ciłyj czas hodyw do szkoły, po nejakim czasi tak wsio zabuwaje, szczo meży nym, a tym, szczo ne chodyw do szkoły newydko żadnoji riżnyci. P. Grocholski znajszow pryczynu w tim, szczo u nas narid meszkaje z bydlatamy, i ne może sobi iz toj pryczyny szoś pryhadowaty. Ałe ja skażu, szczo u nas, w ruskoj czasti toho ne ma. Narid ne meszkaje z bydlatamy a odnakij skutok tu jak i tam w zapadnoj czaśti kraju, oden i toj sam. Pryczyna łeżyt hde indej. Pryczyna łeżyt w tim, szczo uczennyk toj w szkoli nyczoho praktycznoho ne uczyt sia szczoby warto buło sobi pryhadowaty.

Chybne i zastariłe jest mninje, szczo szkoła z buducznostjeju uczennyka ne potrebuje sia rachowaty. Protywno szkoła powynna własne zajmowaty sia potrebamy żytia tych, kotrych wychowuje, podawaty sredctwa, jak sobi w żytiu radyty. Hde toho ne ma, tam szkoła, jak do nyni u nas, ne pryczyniaje sia do poprawy dobrobytu, do pidnesenja proświty, ałe chyba do ruiny. Aby chłop, remisnyk abo promysłowec mih istenowaty, tam treba kończe daty takie wychowanje, jakie im jest otwitne, jakie im jest potribne.

Otżeż buduszništ' uczennyka ne można opuskaty z oka.

Tilko dobra szkoła, otwitna potrebam ludu, tilko taja może prośwityty lud, tilko taja może pidnesty i kraj, a jesły bude taka szkoła, tohda i lud wid szkoły, tak jak nyni storonyty bude. Otżeż iz toho szczo skazawjem, ne moje mninje, ałe mninje innych osib, wychodyt, szczo szkoła u nas ne prynosyt pożytku, ne widpowidaje ciły. Ona ne proswiczuje narodu, ne pidnosyt dobrobytu, ałe szczo kosztuje i to znaczni sumy a ne prynosyt pożytku.

Naszy szkoły, ne dywujte sia Panowe — każu wyrażno, rujnujut naszoho selanyna. Napered rujnujut datkamy na szkoły, podruhe widtiahajut dity wid hospodarstwa, a ne dajut nycz szczoby tyi wydatki, tyi straty mohły powetowaty, słowom strata czasu i wydatkiw.

Ałe czyż szkołu majut na to opłaczuwaty sia, aby pomahały rujnowaty selanyna i kraj? Możnaż dywowaty sia, jesły nasz czołowik dity ne ochotno posyłaje do szkoły, jesły tyi dity shaniaty potreba syłoju, prymusom; na to dywowaty sia ne można, bo narid każe: szkoła dobra, abo żadna.

Jak ja mynuwszoho roku howoryw, szczo choczu, aby rodyczy dity ochotno posyłaty do szkoły, szczo choczu, aby i dity do neji ochotno chodyły, skazaw p. referent: „A ktożby ne chotiw toho“. Ba! ne dosyt chotity, treba szcze dobywaty i stosowni dorohi do osiahnenja toj ciły. A my but na toj dorozi wydko ne postupajem. Otoż treba zminyty szkołu teoretycznu na bilsze praktycznu, a tohda na pewno wsio zminyt sia na łudsze. — Dwa lita tomu uchwałyłyśmo nawet nowelu, w kotroj skazano, szczo szkoła tilko wełykomijska maje pryhotowlaty do gi-

mnazji, a szkoła małomijska i selska daśt wprawdi skromnu ałe zaokruhłenu ciliśt elementarnych widomostej, a pry tim powynna sposobyty do pratycznych zawodiw.

Nowela jest, ałe Panowe do teper ne wydżu, szczoby chotiaj oden krok napered zrobłeno. Rada szkilna do takich eksperymentiw wydko ne skora, a szcze i w Sojmi widzywały sia hołosy, kotory upomynały do ostorożnosty.

Zrobłeno wprawdi krok w naszym kraju, a to w Sokalszczyni. Pan Graf Stanysław Badeni zwydżaw tiji szkoły i pryjemne wrażenje robyło na nim wydity tych uczyteliw w po za szkilnych hodynach w fartuchach z ditmy horływo pracujuczych pry warstatach.

I u nas, na Podolu, zrobłeno małenkij krok; w Mykułynciach tam sam uczytel postaraw sia o warstaty i praciuje.

Ani tam w Sokalszczyni, ani tu uże dity do szkoły ne treba syłowaty, ony samyi ochotno do szkoły zbihajut sia. Praktycznij krok w Sokalszczyni mih buty uczenenyj, bo tam kierownyk wydiłowoj szkoły jizdyw do Szwecji nauczyty sia toj metody, jaka tam sia używaje, ałe pytaju sia, kto u nas bude uczyty?

P. Stanysław Badeni radyw pry szkoli wydiłowoj w Sokalszczyni zawesty kursa wakacyjni. Dużo to dobre, ałe każu, szczo to za mało. Jabym mysływ, szczoby należało praktyku zaprowadyty w seminaryach uczytelskych, aby mohła sia tohda rozszeryty po kraju.

Szcze mynuwszoho roku skazaw p. referent, szczo to ne możływe, szczoby z takoji szkoły ludowoj wyjszow doskonałyj remisnyk abo edukowanyj człen społecznosty.

Ałeż toho nichto ne żadaje! Treba tilko, szczoby dity ze szkoły wynosyły pidhotowlenie, szczoby szkoła pokazowała sposiby, jakimy może sobi radyty w żytju, jakimy sobi bilsze dochodiw może prysporyty.

I praktyka ne może buty wsiudy odnaka; łysze musyt stosowaty sia do mistcewosty i okołyci.

Koły ja mynuwszoho roku skazaw, szkoła ne prynosyt pożytku, bo u nas w wełykoi czasty ne jest ona swiatyneju nauki, ałe arenoju połytyki. Pan referent widpowiw, szczo mu ne widomo, szczoby dity diłyły sia na storonnyctwa polityczni. Tak jest, — meni takoż ne widomo. Dity polityku ne roblat; ałe jest Panowe insza polityka, kotora prowadyt sia z hory i to dla ubocznych ciłej, a ta polityka na kotoru skarżyte sia Panowe w Poznańskom, i w krajach zabranych, ne mensze wede sia i u nas.

Nam potreba pryhotowłenja do praci na roli, w sadi i pry jenszych zatrudnenjach żytja, a u nas, jak do nyni, skażut sedity ditam nad hramatykoju. Ba! nawet prysyłajut uczyteliw po bilszoi czasti takich, kotoryi nawet jazyka tych ditej ne znajut, a jak tu buło skazano, szczo uczytel może sia wid ditej uczyty jazyka, a ne dity wid uczytela!

Czas dla toho buwby, jesły choczemo, szczoby buw pożytok i ratowanie kraju, szczoby usunuty ubocznyi ciły, a wziaty sia raz do roboty, do praci takoi, kotra mohłaby krajowy wychodyty na pożytok, a ne czekaty, szczoby ne buło za piźno.

Doki szkoły u nas ne budut praktyczno uriadzenyi, doty sumy na ony wotowani, budut wykinenyi i to szcze na ruinu kraju. To sumne, ałe tak dije sia. Dywno to może wydawaty sia ne odnomu, ałe tak jest, dla toho należałoby praktyku rucznych robit zawesty czym skorsze w uczytelskich seminaryach, szczoby naszyi szkoły można sprowadyty na innyj tor, na innu dorohu.

Tut zapewno może kto skaże: koszta. Koszta meni sia wydyt, ne mohut buty tak wełykii, a w kińcy, jesły bułyby, to szczo jest łudsze, czy do tych wydatkiw, kotryi my nyni robymo, szcze pryczynyty, szczoby iż szkoły buw pożytok, czy prowadyty w toj sposib, jak do nyni sia prowadyt, to znaczyt: wykidaty tyi hroszy, kotryi wotujemo, na darmo.

Ja uże czerez kilka lit pidnosyw, szczo my dla powtarjajuczych ne majem do teper knyżki, chotiaj Rada szkilna uże dost dołho, bo jak sia meni zdaje, lit 18 urjaduje. Perwsza czaśt toj knyżki zistała wydana w jazyku polskim, ałe w ruskim szcze ne ma.

Rada szkilna krajewa pryhotowyła wydanie takoj knyżki. Komisya budżetowa wydatok wykrysłyła. Bude to znow zwołoka na szkodu oświty i kraju.

Skinczywjem.

P. Jerzy ks. Czartoryski. Proszę o głos.

P. Wierzbicki. Proszę o głos.

P. Liniński. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Jerzy ks. Czartoryski ma głos.

P. Jerzy ks. Czartoryski. Przemówienie wielce szanownego mowcy było w główniejszej części skierowane, jeżeli dobrze zrozumiałem, przeciw przemówieniu zeszłorocznemu sprawozdawcy komisyi budżetowej o budżecie szkolnym.

Nie wiem, o ile to się zgadza w zupełności z porządkiem dziennym dzisiejszym, na którym stoi sprawozdanie o budżecie szkolnym bieżącego roku, ale sądzę, że pan sprawozdawca budżetu szkolnego potrafi na to odpowiedzieć, ograniczę się więc do kilku krótkich uwag, zawsze z zastrzeżeniem, że dobrze zrozumiałem.

Zdaje mi się co do uwag w kierunku politycznym czy narodowym, że było coś powiedziane, że brzmiało jako porównanie między stosunkami panującemi w Wielkopolsce w szkołach tamtejszych i działaniem rządu tamtejszego w tych szkołach z działaniem w naszych szkołach.

Otóż, jeżeli to tak było zrozumiane, to zdaje mi się, że nawet nie potrzeba będzie odeprzeć taki zarzut wobec tego oburzającego systemu wynaradawiania, jaki jest w tamtej okolicy wprowadzony (brawo), że porównanie takie byłoby tak oburzające, że zdaje mi się, mogę się ograniczyć do wyrażenia życzenia, ażeby to, co było powiedziane, nie było powiedziane w tym kierunku (brawo).

Co do przedmiotowej strony przemówienia szanownego mego poprzednika, to było ono skierowane głównie ku temu, ażeby nauka w szkołach ludowych naszych była prowadzona w kierunku więcej praktycznym. Otóż co do tego punktu nie będzie trudno dojść do zgody. Ale zechce szanowny mowca poprzedni zważyć na to, że w tym kierunku pracuje się już od szeregu lat w różnych częściach szkolnictwa ludowego, w różnych częściach kraju, w różnych powiatach, okręgach szkolnych pracują w tym kierunku, chociaż dotąd może gdzieniegdzie więcej na podstawie prywatnych dążności. W niejednym powiecie, w niejednym okręgu dotyczący nauczyciel stara się, ażeby prowadzić tę naukę szkolną więcej w kierunku praktycznym; przecież udzielane bywają nauki robót ręcznych dla dziewcząt, gdzie niegdzie, choć w godzinach pozaszkolnych, roboty ręczne dla chłopców. To są usiłowania po części jeszcze dyletanckie, bo nie mogły być dotychczas unormowane w pewnym systemie, ale zbliżają się już do pewnego systemu. Właśnie sam szanowny mowca poprzedni wspomniał o Sokalu, o zaprowadzeniu tam nauki tak zwanej szwedzkiej nauki zręczności (slojda). Otóż jeżeli szanowny poprzednik zwrócił uwagę na potrzebę, ażeby i nauczyciele oswajali się z temi robotami, to i w tym kierunku już było coś robione, w zeszłym roku w Sokalu odbył się kurs wakacyjny dla nauczycieli szkół ludowych, którzy w Sokalu do tego byli powołani, i że Wydział krajowy subwencyę udzielił z funduszów dyspozycyjnych. A w skutek tego przedwczoraj komisya szkolna sejmowa uchwaliła przyjść do Sejmu o uwzględnienie petycyj dążących do tego, ażeby pewien fundusz, nie bardzo wygórowany, oznaczono, ażeby taki kurs feryalny mógł być powtórzony.

Jeżeli dalej szanowny poprzednik skarżył się na brak tej praktyczności i zwracał się do noweli z 2. Lutego 1885., to także ta nowela jest sankcyonowana i przygotowawcze roboty są poczynione. Sam żałuję, że ociągano się trochę z wprowadzeniem w życie tej noweli do ustawy, ale właśnie z tego samego sprawozdania komisyi szkolnej przekona się szanowny poprzednik, że w tym kierunku prace są rozpoczęte i Sejmowi będą wnioski przedłożone. Nad tem pracuje Rada szkolna, komisya dla spraw przemysłowych, nad tem pracują nauczyciele i radzą na swoich konferencyach, nad tem pracują i ludzie prywatni, a zatem szanowny mowca żądając działania w kierunku więcej praktycznym, uczynił to, co po francusku nazywają: „enfonier une porte ouverte“.

Kiedy się jednak mówi o potrzebie przeprowadzenia praktycznego kierunku w szkolnictwie ludowem, to sądzę, że to nie może być tak zrozumianem, ażeby ze szkoły ludowej zrobić tylko warstat, co i sam poprzednik przyznać to musi.

W szkole ludowej nie obejdzie się bez tego, ażeby pewne elementarne wiadomości teoretycznie były udzielane, od tego jest szkoła ludowa, ale żeby to było połączone do pewnego stopnia z wymogami życia praktycznego i przyszłego zawodu uczniów, za tem jest Sejm i kraj cały,

nad tem się pracuje; tylko trzeba także uważać na to, że to się nie da przeprowadzić w jednym tygodniu, w jednym roku lub w dwóch latach. Na podstawie uchwalonych przez nas zmian także już zamiast nauki dopełniającej do szkół ludowych przez dwa lata, dwie godziny tygodniowo, już zaprowadzono trzy lata przez cztery godziny tygodniowo, i ci nauczyciele, którym brakowało dotąd książek podręcznych do udzielania tej nauki dopełniającej, już są w posiadaniu tej książki. To się w tym roku szkolnym rozpoczęło i ułożono to głównie w kierunku praktycznym.

Więc co do tego, jeżeli jest wyrażone życzenie praktycznego kierunku, to temu już odpowiadają prace rozpoczęte i usiłowania z wszystkich stron kompetentnych zrobione.

Temu życzeniu stanie się więc zadość, a co do innych uwag, nie będę już o nich wspominał.

JW. hr. Marszałek. P. Wierzbicki ma głos.

P. Wierzbicki. Szanowny poseł ks. Kaczała zarzucił w swem przemówieniu, że w kierunku wykształcenia praktycznego u nas nic się nie zrobiło i że dotychczas wszystkie w tym celu przedsiębrane próby ograniczają się wyłącznie na zreorganizowaniu szkoły wydziałowej w Sokalu.

Niech mi wolno będzie zwrócić uwagę szanownego posła na sprawozdanie Wydziału krajowego i komisyi krajowej dla spraw przemysłowych z czynności na polu podniesienia przemysłu w kraju naszym, tam wyczyta szanowny poseł, że mamy 33 szkół przemysłowych, z tych 12 szkół wieczornych powtarzania, są to szkoły fachowe, połączone z warstatami.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych zajmowała się również sprawą reorganizacyi szkół wydziałowych męskich w kierunku przemysłowym w myśl noweli szkolnej z 2. Lutego 1885. Jako wynik obrad tych przedłożyła komisya krajowa Wydziałowi krajowemu wnioski, które szkoły wydziałowe podług zdania jej należałoby zreorganizować w kierunku przemysłowym w myśl pomienionej noweli.

Wypracowała również komisya krajowa wzór statutu i plan nauk dla takich szkół, zaznaczając, że statut i plan nauk każdej szkoły musi się stosować do potrzeb i wymogów miejscowych. Nad organizacyą szkół przemysłowych fachowych pracuje się od lat kilku bardzo pilnie, dowodem tego, że mamy obecnie szkół przemysłowych połączonych z warstatami: dla przemysłu drzewnego 9, dla garncarskiego 3, dla przemysłu tkackiego 6, dla powroźniczego 1, dla koronkarskiego 3, dla nauki robót kobiecych 2 — wszystkie te szkoły są albo utrzymywane albo subwencyonowane z funduszu krajowego.

Szkoły przemysłowe i szkoły fachowe zakładają się tylko tam, gdzie miejscowe potrzeby tego wymagają i gdzie gminy i powiaty funnuszami swemi do założenia i utrzymania szkoły przyczynić się chcą.

Co do szkoły wydziałowej w Sokalu w szczególności, to zechce szanowny poseł zwrócić na to uwagę, że tam oprócz nauki fachowej stolarstwa i koszykarstwa, wprowadzoną jest; nauka robót zręczności podług metody szwedzkiej. Uczą tam nie tylko dzieci uczęszczające do szkoły ludowej, ale urządzono już przeszłego roku kurs wakacyjny nauki zręczności dla nauczycieli szkół ludowych. W czasie wakacyi w przeszłym roku uczęszczało na kurs ten 42 nauczycieli ludowych, którzy przez 6 tygodni odbywali ćwiczenia, a jak najnowsze relacye świadczą, już w tym roku w okolicy Sokala w kilkunastu miejscowościach w szkołach ludowych nauka szwedzka zręczności jest zaprowadzoną. I w tym roku zamierza Dyrekcya tamtejsza szkoły wydziałowej urządzić znowu kurs wakacyjny i udała się już z prośbą do Wysokiego Sejmu, by raczył na ten cel wyznaczyć odpowiedni fundusz.

Nie podobna przecież wymagać, by zaledwie rozpoczęta praca wydała już zaraz widoczne rezultaty, od razu nie da się nic stworzyć, i dziś nie widać jeszcze skutków działalności szkół przemysłowych fachowych na podniesienie intelektualne rzemieślników naszych, ale twierdzić można stanowczo, że co raz bardziej widoczne jest w klasach rękodzielniczych poczucie potrzeby wyższego fachowego wykształcenia w kierunku przemysłowym i w tem poczuciu widać wpływ szkół przemysłowych.

Skoków gwałtownych nie ma w naturze i tu nie możemy wymagać rzeczy niezwykłych. Najpierw przysposobić musimy materyał na dobrych rękodzielników — najpierw musimy wykształcić i przysposobić odpowiednich nauczycieli, skutki zbawienne okażą się wkrótce.

I w tym kierunku uczyniono ważny krok. Komisya sejmowa szkolna wystąpi z wnioskiem, aby wezwać Rząd, by w seminaryach nauczycielskich lub zakładach naukowych wyższych zaprowadzono osobne kursa specyalne dla nauczycieli ludowych, gdzieby w kierunku przemysłowym kształcić się mogli.

Sądzę zatem, że zarzuty szanownego posła były niesłuszne, spodziewałem się raczej, że szanowny poseł rozpatrując się w przedłożonych dotychczas sprawozdaniach Wydziału krajowego poweźmie to przekonanie, że tak Wydział krajowy, jak wszystkie organa doradcze Wydziału krajowego dokładają wszelkich starań, aby naukę w kierunku praktycznym coraz bardziej rozszerzać i tem samem szkołom ludowym i wydziałowym nadać kierunek praktyczny, a w szkołach fachowych kształcić zastęp dobrych rzemieślników.

JW. hr. Marszałek. Zapisany do głosu p. Liniński ma głos.

P. Liniński. Wysokij Sojme! Kraj nasz na zakładanie i uderżanie szkił narodnych składaje w poriwnaniu do swoich zasobiw dosyt' znaczni sumy, oczewydno w tij ciły, szczoby dorohoju proświty i nauki dwyhnuty meszkańciw krainy naszoji z upadku moralnoho i materjalnoho.

Tymczasom, jak wsio u nas musyt w rukach sfer myrodajnych skrywytyś i znydity, tak samo i szkoły naszi, jak skazał poperednyj besidnyk, wysoko poważanyj o. Kaczała, ne sut' światyneju nauki, ałe służat jako sredztwo agitacyjne, sut' sredztwom politycznym.

Wse jeszcze ne perestajut werchowodjaczi w kraju naszym derżatyś systemy, szczo ruski dity majut peredowsim nauczyty sia w szkołach dobre po polsky howoryty i pysaty i majut sia wyuczyty dokładno historji polskoji. A szczo tam dijet sia z jenszymy predmetamy obowiazajuczymy, szczo tam dijet sia z rachunkamy, z ruskim jazykom i z jenszymy praktycznymy widomostiamy, — o se nikto ne kłopocze sia — ni uczytel — ni inszpektor okružnyj, ni c. k. Rada krajewa szkilna. My zastupnyky naroda naszoho wystupajemo zajedno proty takim tendencjam, nawodymo fakta, — wsiaki nadużytia; a odnak besidy naszyi ne prynosiat pożadanoho chisna.

Ot prymirom o. posoł Siczyński wykazaw menuwszoho roku, jakych nadużyt' dopuskaje sia inszpektor okružnyj Michałowskij w Tarnopolszczyni. Ta szczoż z toho? Michałowskij do sei chwyli urjaduje, tak samo broit, jak broiw tamtymy litami i wsi jeho wybryki uchodiat bezkarno. Wydno win stoit pid mohuczoju opikoju straży pożarnoi.

Mynuwszoji sesji sejmowoj wnesły meszkańci mista Jaworowa do Sojmu petycyju o zawedenie w szkołach Jaworiwskich jazyka ruskoho jako wykładowoho. Sojm widstupyw petycyju tuju c. k. Prawytelstwu do załahodżenia. C. k. Prawytelstwo, kotre wypysało na prapori swoim: „Pomyrenie i riwnouprawłenie narodiw w Monarchii naszoi“ — ne zarjadyło niczoho do nynisznoho dnia, — wydno złożyło ciłu tuju sprawu dla Jaworiwskich meszkańciw duże ważnu swoim zwyczajem ad acta. A predsiń w tym bodaj słuczaju maw JE. p. Namistnyk nahodu dokazaty, szczo ne ino tepłymy słowamy, ałe i pozytywnymy diłamy sut' prychylni sprawi ruskij. Boż właśne w Jaworowi czysło szkolariw — Polakiw nykne w poriwnaniu do szkolariw rusinyw i tak: w mijskij szkoli mużeskij w tym roci na 286 szkolariw jest 228 rusyniw a 58 Polakiw. W druhij szkoli mijskij żinoczij na 195 diwczat jest 152 Rusynok a 43 Polok. W kińcy na peredmistiu „Nakoneczne“ na 137 szkolariw jest 131 Rusiniw a 6 Polakiw. Otżeż słuszne i sprawedływe jest żadanie meszkańciw Jaworowa, szczoby ne jazyk polskij, ałe ruskij buw w tych szkołach jazykom wykładowym.

Pryhaduju otże JE. p. Namistnykowy, szczo podanie miszczan Jaworiwskich wid roku do si ne załahodżene taj szczo Rusyny sołodkymy słowamy zadowołyty sia ne możut. Kromi toho muszu takoż skazaty kilka sliw o szkolnyctwi w Sokalszczyni.

Pan Josef Spiss, inszpektor szkilnyj wże wid dawna, mow basza tureckij, panuje w Sokalszczyni taj — korotko skazawszy — Polszczu tam buduje.

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos.

Na toje konto i pid pokrywkoju budowania Polszczy pozwalaje sobi riżnorodnych nadużyt'. Ja poprobuju bodaj de jaki fakta predstawyty Wysokij Pałati:

1. Hromada Tyszycia w powiti Sokalskim, ne mała do wereśnia 1886. ani szkoły ani uczytela. A mymo to p. inszpektor Spiss nadaw neistnujuczu posadu w Tyszyci Maryi Krupczak jeszcze

w marciu 1886. r. i wydaw dla nei asygnatu z 20. marcia 1886. cz. 688. na ricznoju płatniu 121 zł. 72 ct. Marja Krupczak pobyrała płatniu poczowszy od 12. marcia aż do serpnia 1886. w c. k. Uriadi podatkowym w Sokalu za kwitamy czerez p. inszpektora Spissa koramizowanymy, chotiaj seła Tiszyci nykoły ne baczyła, i udiluwaniu tamtijszym ditiam nauki nawet jej sia ne snyło. Za te Marja Krupczak uczyła w domu p. inszpektora jeho dity hry na fortepiani, taj czerez odyn misiać zastupała uczytelku podibno choru na Zabużu koło Sokala, krewnu p. inspektora.

Fakt sej hołosnyj w ciłyj Sokalszczyni, wykłykuje oburinie w powiti, jak to sia marnuje hrisz kriwawo zapraciowanyj czerez płaczuczych podatki. Ba nawit ne chotiw c. k. Urjad podatkowyj realizowaty kwitiw Marji Krupczak, aż do perwa Rada krajewa riszeniem z 11. Łystopada 1886. Cz. 16.144 załahodyła tuju sprawu. Czy pry tim Rada szkilna krajewa ne zistała w błud wwedena, na razi w toje ne wchodżu; nadiju sia odnak, szczo Rada szkilna krajewa schocze buty na prawdywij dorozi.

Druhyj fakt: toj sam P. Spiss wziaw wid Zwerchnosty hromadzkoi Tyszyci w Wereśniu 1885. sumu 20 zł., jako ratu do fonda szkilnoho i wystawyw pokwitowanie. Hroszyj tych odnak ne widdaw do kasy urjadu podatkowoho i hromada Tyszycia musiła toju kwotu po raz druhij w uriadi podatkowym zapłatyty.

Fakt tretij. W roci 1882. spałyła sia szkoła w Bobiatyni. Premiju assekuracyjnu widobraw P. Spiss, maw ti hroszi włożyty do szczadnyci, pókij budowa szkoły ne bude ukińczena. Procenty wid toji wkładki mały wynosyty piśla obczysłenia członiw hromady do 60 zł.

Hromada zażadała wid P. inspektora zworotu tych procentiw, na szczo distała wid noho widpowid', szczo win tuju sumu obernuw dla sebe jako koszta komisyjni do Babiatyna. Taka samowola wykłykała oburenie i zhirszenie w hromadi.

Dalszyj fakt:

Hromada Wołswyn aktom dotacyjnym zobowiazała sia płatyty uczytelowy riczno 300 zł., a za te, szczoby ditej uczyw śpiwu cerkownoho, dodatku 60 zł. Se ne podobało sia P. Spissowy, win dumaje szczo w cerkwi wystarczyt, jak oden diak śpiwaje, pisla jeho pohladu dla rusyniw i toho dosyt'; dla toho pryznaczyw do toji szkoły uczytelku Hałasowu, chotiaj podawały sia na tuju posadu uczyteli, kotoriby mohły buły i nauku szkilnu podawaty ditiam, a kromi toho piśla aktu dotacyjnoho mohły buły uczyty ditej śpiwu cerkownoho.

Na razi dosyt — fakty powyższi sut dostatocznoju illustracijeju o wedeniu sia p. Inspektora Spissa.

Pomynaju bohato jenszych faktiw, kotri świdczat o braku taktu z jeho storony, o jeho zawziatosty i neterpymosty protiw wsiomu, szczo ruskie. Wproczem registratura sokalskoho Sudu powitowoho mohłaby takoż daty świdoctwo o nim ne koncze pochlibne.

Ja pereświdczenyj, szczo P. Spiss ne spolszczyt sokalszczyny; chodyt meni hołowno o toje, szczoby win jako inspektor spowniaw toczno swoji obowiazki, jaki mu zakonom sut naznaczeni, abo szczoby Właśt' szkilna usunuła Jeho z posady jako nesposibnoho i nadała toju posadu mużowy dostojnomu, kotorojby poznaw swoje poważne stanowyszcze i buw ne zawadoju, ałe pidporoju szkilnyctwa w Sokalszczyni.

JW. hr. Marszałek. Zapisany do głosu p. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. T. Rozwadowski. Gdyby poprzedni mowca był zaczął od tego z czem ku końcowi się odezwał, to jest, że idzie mu o usunięcie urzędnika Rady szkolnej, przeciw któremu ma do zarzucenia fakta wrzekomego nadużycia, ani słowa jednego nie traciłbym w tej sprawie, lecz znajdowałbym to w porządku, szczególnie, że oddaje się poniekąd przysługę Radzie szkolnej i Władzom jeżeli się nadużycia, które się pojawiają, do ich wiadomości poda. Byłoby może lepiej, aby w tem celu była użyta droga inna, a nie jak obecnie w formie nacechowanej złośliwością i osobistą nienawiścią. To jest jednak rzecz samego indywidyum, które tę sprawę wytoczyło; nie będę wchodził w to, o ile zarzuty są prawdziwe, bo to nie jest moją rzeczą, ani nie będę badał ani bronił, bo to do kogo innego należy.

Chciałbym jednak zapytać p. mowcę poprzedniego, gdzie upatruje w tych faktach rzekomych nadużyć tego, że jak to ze zjadliwością powiada, „pan inspektor w Sokalszczyni Polszczu buduje“. Ja się wyraźnie zastrzegam przeciwko takiemu sposobowi traktowania sprawy czysto

specyalnej; gdzie jest w zarzucie panu inspektorowi uczynionym, że tu wziął 20 zł , albo że kogo nominował niepotrzebnie, gdzie tu jest tendencya polonizacyi szkół ludowych? Powiada poprzedni mowca, że się pociesza tem, że Sokalszczyzny nie spolonizuje; do tego nikt nie dąży, niechże będzie spokojny. Niech każdy zostanie tem czem jest, jak to mu poręczają ustawy; a niech nikt nie stawia żądań i womogów, nierobi zarzutów niczem nieuzasadnionych. To chciałem zamarkować, zastrzedz i prosić, aby jeżeli nie co innego, to wzgląd na to, żeby się obrady nasze spokojnie odbywać mogły, powinien skłonić każdego dobrze myślącego, żeby się od podobnych wycieczek powstrzymywał.

P. Starosta Laskowski jako komisarz rządowy. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Starosta Laskowski jako komisarz rządowy ma głos?

P. Starosta Laskowski, jako komisarz rządowy. Wysoka Izbo! Preliminarz krajowego funduszu szkolnego na rok 1887. przez Radę szkolną uchwalony i Świetnemu Wydziałowi przesłany, uległ w Świetnej komisyi budżetowej pewnym zmianom. Rada szkolna przekonała się z wniosków przez Świetną komisyę budżetową w tej mierze Wysokiej Izbie przedłożonych, że rubryka, do której przywiązujemy największą wagę, która obejmuje wydatek wedle mniemania Rady szkolnej krajowej nieodzownie potrzebny do normalnego rozwoju szkolnictwa ludowego, że więc rubryka 8ma z uznania godną ofiarnością przez Świetną komisyę budżetową jest przedstawioną. Jakkolwiek Rada szkolna krajowa wszystkie preliminarzem swoim objęte cyfry, na podstawie gruntownego zbadania istotnych potrzeb szkolnictwa postawiła, to jednak licząc się z drugiej strony z materyalnymi stosunkami kraju, nie myśli w obec Wysokiej Izby obstawać przy swoich pierwotnych wnioskach i mam zaszczyt oświadczyć, że Rada szkolna zastosuje się ściśle do uchwał Wysokiej Izby.

Jedynie co do dwóch rubryk zastrzegam sobie głos przy rozprawie szczegółowej, t. j. co do rubr. VI. poz. 7. jak niemniej co do sprawozdania Świetnej komisyi budżetowej w przedmiocie dodatkowego kredytu do rubr. XXI. poz. 51. Przy rozprawie szczegółowej nad temi rubrykami proszę JW. p. Marszałka o udzielenie mi głosu.

Będąc przy głosie, pozwolę sobie kilkoma słowy odpowiedzieć na zarzuty podniesione przez poprzednich mowców. Mianowicie, jeden z pierwszych mowców Szan. p. poseł ks. Kaczała zarzucił ogólnikowo, że jest jakaś szkoła, do której mianowano nauczyciela nieznającego języka wykładowego.

W Radzie szkolnej krajowej taki fakt nie jest znany; jeżeli jednak dojdzie do wiadomości Rady szkolnej krajowej, w takim razie Rada nie omieszka zarządzić co z ustaw wypada.

Drugi Szanowny mowca poprzedni podniósł sprawę gminy Jaworowa. Wyliczył, ile jest w tej gminie Polaków, ile jest Rusinów, nawiązując do kwestyi języka wykładowego w tamtejszych szkołach ludowych.

Nie umiem oświadczyć Wysokiej Izbie o ile te cyfry odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy, jednak uważam za mój obowiązek zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że według ustawy z 22. Czerwca 1867. mianowicie art. 2. tej ustawy, język wykładowy nie zawisł od ilości dzieci tego lub owego obrządku, lecz prawo stanowienia, który z języków polski albo ruski ma być wykładowym, wykonywa gmina wspólnie z Władzą szkolną krajową. Jeżeli uchwała Rady gminnej wypadnie za tym lub za owym językiem wykładowym, to Rada szkolna krajowa nie ma powodu tej uchwale się sprzeciwiać, lecz zawsze tego rodzaju uchwały Rady gminnej bywają zatwierdzane.

Co do zarzutów czynionych przeciw dwom inspektorom okręgowym, to mam zaszczyt oświadczyć, że jeśliby weszły do Rady szkolnej krajowej piśmienne skargi, będą one z całą ścisłością zbadane i mogę zapewnić, że winnych się ukarze. Ale na proste doniesienie niepodobna usuwać inspektora, którego zna się z innej strony jako człowieka obowiązkowego. Tyle na teraz.

P. ks. Kaczała. Proszu o hołos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie dyskusyi; kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya jest zamkniętą.

P. ks. Kaczała ma głos.

P. ks. Kaczała. Wydyt sia meni, szczo kniaź Czartoryski mene należyto ne zrozumiw. Ja jesły pozwołyłjem sobi wskazaty na Poznańskie albo zahranyciu, to dla toho, aby wskazaty, szczo Panowe tam sia żałujete na postupowanie a i u nas w toj miri odbywaje sia wynarodo-

wlinie, chotiwjem sia tilko protiw tomu obureniu zastereczy.

Posoł Wierzbicki skazaw, szczo ja ne wspomnuł nyczo o promyśli, a preciń szkił peremysłowych jest tilko a tilko. Ja tilko to chotiwjem, szczo skazaw p. Wierzbicki, t. j. prysposobyty materyał, t. j. prysposobyty uczyteliw i uczenykiw.

Jesm perekonanyj, szczo szkoły wydiłowi i promysłowi ne widnesut pożytku tak dołho, jak dołho w szkołach ludowych ne bude pidhotowłenia i tilko uczennyki, kotry tut' budut pidhotowłeni perejdut potom do wyższych szkił wydiłowych.

Bo pytaju sia Panowe, dlaczoho mynuwszoho roku Wydił krajewyj prychodyw z wneseniem poznosyty tyji szkoły? Dla braku uczennykiw.

Otżeż własne dlatoho treba pryhotowaty pidhotowłenje w szkołach; jak bude materyał, prydaśt sia i tu i tam. Treba zatim z prysposobłenjom materyału ne otiahaty sia. To buła ciła moja tendencya, szczoby raz można prysposobyty toj kierunok praktycznyj, bo inaksze, jak skazawjem, wydatki, jaki robymo, sut' straczenyi.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Madeyski. W odpowiedzi na szczegóły podniesione w przemówieniu pierwszego mowcy wyręczyli mię po części już ci, co przedemną na zarzuty przez wielce Szanownego ks. Kaczałę odpowiadali. Ja poprzestanę przeto na kilku uwagach ogólnych. Szanowny mowca stanął w swojem przemówieniu tegorocznem na tem stanowisku, na jakiem stał w swem przemówieniu zeszłorocznem i dawniejszem, kiedy również miałem zaszczyt stawać przeciw niemu na tej tu trybunie. On zapatruje się na szkolnictwo nasze nadzwyczaj pessymistycznie. Ten charakter pessymistyczny stał się cechą całego jego przemówienia.

Szanowny mowca zaczął od tego, iż żali się, że mimo iż od lat kilku powtarza swoje uwagi i spostrzeżenia i daje radę w jaki sposób odmienić stan rzeczy według niego bardzo niedobry, nie widzi jednak żadnych ztąd skutków. Ja to rozumiem; oto środki, które mowca doradzał nie były tak zbawienne, ani nowe, bo tylko powtarzał to, co albo było już proponowanem przedtem, albo nawet w życie wprowadzonem; ani stan, który brał Szanowny mowca za podstawę swoich spostrzeżeń, nie był tak złym, jak mu się zdawało. Dla niego osobiście może przy takim nastroju powstać uczucie zawodu i żalu, że mówi przez lat tyle a tyle, a nie widzi ztąd żadnego rezultatu. Ja z mej strony mógłbym tylko służyć mu osobistem współczuciem, ale też i niczem więcej pomódz nie mogę.

Szanowny mowca już zamierza odstąpić nadal od tej metody, nie chce nasuwać swoich myśli, lecz czerpie je z myśli dawniejszych mowców. I tak, powołał się na przemówienie JE. p. Grocholskiego swojego czasu miane i na głos p. Dzieduszyckiego. Czy ta metoda będzie dla posła milszą, to już tylko przyszłości pozostawić muszę. Szanowny mowca raczył dalej polemizować osobiście i wprost z memi wywodami zeszłorocznemi, które z tego miejsca wypowiadałem; nie będę na nie odpowiadał, gdyż uważam, iż każda polemika parlamentarna ma swoje czasowe granice. Mniemam, że z końcem każdej sesyi Sejmu powinna się i polemika kończyć. Odgrzewać argumenta, które były przytaczane niegdyś ażeby mieć substrat do nowej polemiki w następnym roku, jest rzeczą nieodpowiednią, tu szanownemu mowcy ustąpię, polemizować z nim o rzeczy minionej nie będę. Może z tego powodu, że językiem ruskim nie władam dobrze, ale nie rozumiałem tego miejsca z przemówienia szanownego mowcy pierwszego, który zawiera jakąś pararelę ze stosunkami w dzielnicach zostających pod innymi Rządami, t. j. Pruskim i Rosyjskim. Jeżeli miałem przypuszczać, że tę paralelę rozumię, to byłaby ona dla mnie tak bolesną i nieusprawiedliwioną, że odpowiedź na nią byłaby niżej mojej godności. Jeżeli jej nie rozumię odpowiedź byłaby znów niżej mojej możności.

Co do szanownego mowcy drugiego, który z naganą i zarzutami w tej sprawie szkolnictwa wystąpił, to przyznaję się, że dla mnie jest zawsze niesłychanie ciężkim obowiązkiem dotykać się zarzutów, które charakterem swoim przedstawiają się właściwie jako denuncyacya.

To mnie ogromnie zawsze jest wstrętnem. Ja bardzo rozumię, jeżeli dwie osoby walczą przeciwko sobie jawnie, a razem są obecne; że wtedy zaczepiony bronić się może. Ale publicznie w Sejmie wytaczać skargi osobiście, „nominatim", w takich warunkach, gdzie nikt w Sejmie a nawet i reprezentant Rządu, nie mając wiadomości o szczegółach, nie jest w stanie dać

wyjaśnienia, to sposób dla mnie wstrętny. Szanowny mowca w przemówieniu swojem wszedł na tok myśli, która zeszłego roku już przez jednego mowcę tutaj była i dotkniętą, myśl, że szkolnictwo w Galicyi ma być terenem agitacyi politycznych.

Zeszłego roku, kiedy o tem była mowa, bardzo krótko na to odpowiedziałem. Zdawało mi się, że u szanownego mowcy, który powiedział wtenczas te słowa a i dziś pierwszy przeciw budżetowi mówił, mógłbym może takie powiedzenie uważać za konsekwencyę w frazeologii. Mówi się o polityce i na tem polu i na tamtem polu, niechajże się jeszcze raz powie, choćby na polu szkolnictwa. Ale dziś słyszę to z ust mowcy młodszego, który dopiero wstępuje na pole polityczne; przyznaję, że zdziwiłem się bardzo. Słuchałem bardzo starannie, jakie tu będą argumenta prawne. Nie sądzę bowiem, żeby prawnik i sędzia mógł coś wymówić wprzód, zanimby pomyślał; nie sądzę, żeby dał werdykt, zanim znalazł argumenta. A tu moje zdziwienie było jeszcze większe.

Szanowny mowca sądzi, że, gdyby były prawdziwe te wypadki, o których nam opowiadał, to postępek owego inspektora byłby „bez taktu“. Gdy mowca to powiedział, natychmiast inny poseł odezwał się, że to nie byłoby bez taktu, ale może sprawą karną.

Szanowny mowca niech z łaski swojej przyjmie do wiadomości, że działaniem bez taktu albo karygodnem, „Polski się nie odbuduje“. To na jego pocieszenie z mojego stanowiska.

Ależ Panowie! to ma być agitacyą polityczną w szkolnictwie, jeżeli tam gdzieś inspektor inaczej się tłumaczył, co z pieniądzmi zrobił, aniżeli rzeczywiście zrobił. Ale czy szanowny mowca wie, kto jest dla szkolnictwa ludowego ten p. Spis, przeciw któremu osobiście „nominatim“ na tak błahej podstawie tak ciężki zarzut podniósł?

Oto przyjaciel polityczny mowcy ks. Kaczała w całem swojem przemówieniu tego roku i dawniej domagał się zawsze, żeby o ile możności dążyć w szkołach do jak najwięcej praktycznego kierunku nauki. Niechajże szanowny mowca temu samemu p. Spisowi złoży podziękowanie w imieniu swojego politycznego przyjaciela. Bo on to właśnie popchnął szkolnictwo na te tory praktyczne. Jego inicyatywie, zapobiegliwości i gorliwości zawdzięcza szkolnictwo wszystko co w powiecie sokalskim i kamioneckim pod względem praktycznym zdziałano — a dopiero przed chwilą powiaty te stawiano za wzór całemu szkolnictwu.

Wszak to jego inicyatywa owe kursa wakacyjne dla nauczycieli! Wszak on to kieruje robotami ręcznymi. Jego to właśnie zasługa, jego gorliwości nadzwyczajnej, jako inspektora, że w okręgu kamioneckim już ani jednej gminy nie ma, w którejby szkoły nie było. I w istocie, jeżeli się widzi, jak inspektor, który w gorliwości swej dla szkolnictwa nietylko nie ustaje, ale w kierunku nowym a tak ogólnie upragnionym, pełen cichych zasług, kroczy śmiało naprzód, i to w okolicach takich, gdzie rzeczywiście trzeba dbać o to sumiennie, aby tam, gdzie się stykają dwie narodowości, gdzie należy starannie wszczepiać harmonijne elementa, aby na podstawie tego później wytworzyła się ta konieczna w kraju zgoda, a jeżeli w tych warunkach przeciw tego rodzaju ludziom jeszcze tutaj powstają, to doprawdy, chyba przypuszczać wypadnie, że może ich razi ta właśnie gorliwość, ta prawdziwie dobra i objektywna, spokojna praca.

Bo cóż innego przypuścić można? Wszak to dopiero byłoby wprowadzeniem zapasów agitacyjno-politycznych, gdybyśmy właśnie tam, gdzie inspektor dobrze działa, usunęli go li tylko dlatego, że tam ktoś z politycznych względów mniema, że mu może pod względem narodowym nie dogadza. Jak długo nie ma żadnych objektywnych przeciw niemu dat, jak długo nie ma dowodów, tak długo ja przynajmniej tutaj z tego miejsca uroczyście protestować nie przestanę przeciwko rzucaniu ogólnikowych zarzutów, że szkolnictwo staje się u nas areną zapasów politycznych.

Tą drogą Panowie do harmonii społecznej i do ładu w kraju i do harmonii między narodowościami, tam szczególnie, gdzie są narodowości mieszane, nie doprowadzimy. A ponieważ Wysoki Sejm do tego czasu zawsze szedł drogą inną, mniemam, że mimo głosów młodych polityków innej barwy iść dalej nią będzie.

Protestując przeto przeciw tego rodzaju zarzutom proszę Wysokiego Sejmu o przyjęcie budżetu przez komisyę proponowanego, tak, jak został przedłożony. (Liczne brawa).

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna skończona. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej . . .

(Głosy: Prosimy odroczyć posiedzenie.)

JW. hr. Marszałek. Wobec tego, że Wysoka Izba życzy sobie odroczenia posiedzenia, przeto odraczam posiedzenie do godziny 8mej wieczorem.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 3. minut 30. po południu.)

(Po przerwie.)

Początek o godzinie 8. minut 45. wieczorem.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram na nowo posiedzenie.

Rozprawa ogólna nad budżetem szkolnym zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madejski (czyta):

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

A) Wydatki krajowego funduszu szkolnego na rok 1887.

Dział I.

Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych.

Rubr. I. poz. 1., 2. Na pokrycie niedoboru z powodu płac dla nauczycieli i nauczycielek etatowych, tudzież z powodu remuneracyj dla katechetów na r. 1886/7 wedle preliminarzy Rad szkolnych okręgowych 270.406 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Zaberaju hołos pry toj pozycji, aby wyskazaty, szczo ne kożdaja szkoła korystaje z sumy w toj pozycji preliminowanoj. Sut w kraju szkoły kreowani dawnijsze, na kotori na pidstawi dawnijszoj deklaracji dajut hromady bilsze na dotacju uczytela, jak ustawa toho wymahaje, sut znowu hromady, kotori dajut na dotacju uczytela dałeko bilsze, jak normalna płatnia uczytela wynosyt.

Z sumy preliminowanoj w rubryci perszoj, pozycji perszoj 284.572 zł., duże znaczna czast' ide na mistoczka, kotori majut szkoły o bilsze uczytelach, abo szkoły bilszoklasowi. Ne mała czast' ide na pokrytie nedoboru z powodu płatni uczytelskoi w tych szkołach, kotorii w ostatnych litach zistały kreowani hde deklaracja hromady ne perehodyt po za hranyciu ustawowoho tiaharu.

Jak wże skazałjem, sut' u nas hromady, kotorii na pidstawi dawnych deklaracyj na dotacju uczytela dajut bilsze, niż to na nych zakon wkładaje.

Ricz sprawedływa i samym zakonom wskazana, szczoby własty szkilni sły ne widpysały im toji nadwyżky tiahariw, to prynajmij ne nakładały nowych tiahariw, skoro zajde potreba ustanowłenia nowoj etatowoj posady uczytelskoi za dla zbilszenia frenkwencji, rozumije sia, skoro żadajut etatowoj posady.

Za sprawedływe i za wskazane zakonom uważaju, szczoby własty szkilni w tych hromadach, w kotorych deklarowani prestacji na dotacyju perewyższajut normalnu płatniu uczytela, starały sia toj tiahar osołodyty tym hromadom w toj sposib prynajmnij, szczoby tam, hde frekwencja szkilna stała daje do toho pidstawu otworeno posady prynajmnij nadetatowi dla okresnoi nauky diwczat w klasach paralelnych a hde nedostatoczna frekwencja diwczat do otworenia paralelok prynajmij okrema uczytelka udiłała diwczatom nauku szytia i hospodarstwa domowoho. Żadanie moje dałoby sia perewesty w sposib, kotoryjby ne obtiażał ani hromady ani ne pidnosył nedoboru okružnoho fonda szkilnoho spadajuczoho w konsekwencji pisla zakona na fond krajewyj.

Widomym jest faktom, szczo sut hromady w kraju naszym, kotorii deklarowały sia dawaty bilsze, jak normalna płatnia uczytela wymahaje, i w tych hromadach obszary dworski na dotacju uczytelsku na płatiat ani centa. Szczo tak jest, perekonawjem sia z widpysiw oreczeń orhanizacyjnych.

Perehladaw ja oreczenja orhanizacyjnji z riżnych kutiw kraju i maju oreczenja orhanizacyjnji pered soboju i zapewniaju, szczo w 29 tych widpysach oreczeń orhanizacyjnych pry rozczysłenju tiahariw na dotacju uczytela ne ma na obszar dwirskij najmenszoj nawet czasty tia-

haru włożenoho. Se oriczenja orhanizacyjni tych szkił, hde dotacja deklarowana czerez hromadu wystarczaje na utrymanje uczytela.

Otżeż meni sia wydyt, szczo orhana orhanizujuczy szkoły opyrajuczy sia na art. 14. ustawy szkolnoji, hde skazano, szczo obowiazok zakładania i utrymania publycznych szkił tiażyt w perwszym rjadi na hromady mistcewy, szczo ony operajuczy sia na tim zwilnyły obszary dwirski w tych słuczajach, hde deklarowana dotacja czerez hromady wystarczaje na utrymanje uczytela ne legalno wid wsiakoho tiaharu. Dalsze znajszow'jem, szczo sut' mistcewosty u nas w kraju, hde meży bilsze obszaramy dwirskimy w odnim seli, oden obszar płatyt — a proczy sut' wolnyi wid toho.

W odnim specjalnim wypadku hromada a właściwo mistcewa Rada szkilna wnesła predstawłenje do Rady szkolnoj okružnoj a ta widpowidaje zadaniom, szczoby Rada szkilna predłożyła wykaz, kilko hruntiw maje, kilko podatkiw płatyt toj zwilnenyj w oreczenju orhanizacyjnom wsiakoho tiaharu szkilnoho obszar dwirskij.

Sudżu otżeż, szczo słusznym jest, szczoby tyi, kotorii doznawały seho czasu toho prywyłeju, szczo uwilnenyi buły wid tiahariw spoczywajuczych na wsich obywatelach kraju opłaczajuczych podatki, potiahnenji zistały do ponoszenja tych tiahariw. Ne pereczu, szczo w poodynokich hromadach ne bohato prysporyłoby se dochodiw mistcewomu fondowy szkilnomu, ałe suma ciła w powiti prysporyłaby znacznij dochid okružnym fondom szkilnym i z pomoczeju tych nowych wpływiw możnaby, jesły ne spownyty żadania wskazanoho czerez mene w perwszoj czasti mojej besidy w interesi peretiażenych hromad, to prynajmnij na budusznis't pozycya perwsza w budżeti szkilnym wynosiacza nyni 284.572 zł. zmenszyt sia.

Wnoszu otżeż, szczoby (czyta):

„Wysokij Sojm izwołyt uchwałyty wozwanie do Wydiłu krajewoho, szczoby Wydił krajewyj sprawdywszy na pidstawi oreczeń orhanizacyjnych szkoły utrymowani wykluczno czerez hromady bez najmenszoho obtiażenia obszariw dwirskych na dotacju uczytelsku, wizwaw Radu szkilnu krajewu do rozczysłenia z ustawy wypływajuczoho obowiazkowoho tiaharu na obszary dwirski tak, szczoby wże na 1887. tii wpłaty do fondiw okružnych wpływały."

Skinczyłjem.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Fakta, które ks. Siczyński przytoczył, mogą być słuszne, ale się wcale ustawie nie sprzeciwiają; bardzo być może, że niektóre gminy utrzymują same szkoły, dzieje się to na podstawie zobowiązań przyjętych przez te gminy przed wejściem w życie obowiązującej dziś ustawy krajowej; wypadki te są w ustawie przewidziane, bo w paragrafie, który mówi, do kogo należy prezentowanie nauczycieli, wyraźnie powiedziano, że jeżeli ktoś, to jest jedna ze stron konkurujących w zupełności szkołę utrzymuje, w takim razie nabywa także wyłączne prawo prezentowania nauczyciela. Jeżeli gmina przyjęła zobowiązanie utrzymywania w zupełności szkoły, w takim razie bezwarunkowo prawo prezentowania nauczyciela, a wypadek ten w ustawie został przewidziany.

P. ks. Siczyński powiedział dalej, że są wypadki, w których gmina opłaca na rzecz nauczyciela znacznie więcej, niż do tego na podstawie obowiązującej ustawy jest obowiązaną, to znaczy więcej niż 9%. Tak jest. P. ks. Siczyński wyprowadza ztąd dalszą konsekwencyę, że w takim razie jest rzeczą władz zwolnić gminę z ciężaru dobrowolnie na się przyjętego, o ile ten ciężar przewyższa obowiązek, który wypływa z ustawy.

Tak nie jest i w każdym razie zwracam uwagę szanownego posła, że gdyby życzeniu jego stało się zadość, w takim razie, rubryka w budżecie, którą mamy uchwalić, nie zmalałaby, ale znacznie wzrosła.

Istotnie, gmina przyjmuje ciężary znacznie wyższe, niż te, do których jest obowiązaną.

Pozwolę sobie przypomnieć Wysokiej Izbie, że fakt ten przed dwoma laty z uznaniem podniosłem, ale dzieje się to na podstawie dobrowolnie przyjętego zobowiązania, prawomocnego aktu dotacyjnego, przez Rady powiatowe zatwierdzonego, a więc moc obowiązującą mającego,

który się obowiązującej ustawie nie sprzeciwia, wobec którego władze szkolne nie mają nie tylko obowiązku, ale prawa nawet, jeżeli gminy w tym względzie stawiają żądania, od przyjętych prawomocnych zobowiązań je uwolnić.

Jednak gdyby były wypadki, a przyznaję, że się zdarzają, że gminy przyjąwszy pewne zobowiązania, potem w skutek rozlicznych stosunków tak zubożeją, że tych zobowiązań uiścić nie mogą, to i w tym wypadku władze szkolne krajowe nie mają prawa, na co wyraźnie nacisk kładę, od zobowiązań gminy uwolnić. Tu chodzi o prawa osób trzecich, to jest funduszu krajowego, bo jeśli władza szkolna krajowa dotacyę, do której celem utrzymania pewnej szkoły gmina się zobowiązała, zmniejszy, tem samem przenosi ciężar na fundusz krajowy, bo ten o tyle więcej płacić musi, o ileby gmina mniej płaciła. Były wyjątkowe wypadki, ale w takim razie władze szkolne nie miała prawa uwalniać gminy. Udawała się Rada szkolna do Wydziału krajowego z zapytaniem, czy się zgadza na częściowe uwolnienie gminy od dobrowolnie przyjętego zobowiązania. Istotnie w wyjątkowych wypadkach zgodził się Wydział krajowy i wtenczas gminy częściowo od dobrowolnie na się przyjętego zobowiązania zostawały uwolnione. To jest właściwy stan rzeczy.

Kładę raz jeszcze nacisk na to, że w razie gdyby rzeczy poszły w myśl wniosku p. Siczyńskiego, konsekwencyą tego nie będzie obniżenie tej rubryki lecz znaczne jej podwyższenie.

Ks. Siczyński wspomniał dalej, że w rubryce tej mieści się też wydatek na szkoły, które mają być w obecnym roku założone, to nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, albowiem na to osobna jest rubryka, i niech ks. Siczyński zaglądnie o kilka pozycyi dalej, a zobaczy, że tam są przewidziane wydatki na te szkoły, które w roku obecnym mają być założone.

Ks. Siczyński powiada że w preliminarzu pomieszczone są niektóre szkoły, które w życie nie weszły.

(P. ks. Siczyński: Tak nie mówiłem).

Tak rozumiałem. Zwracam uwagę, że właśnie w tym roku po raz pierwszy z tych właśnie powodów komisya budżetowa przyjęła 5% ogólne obniżenie tej rubryki w tem przypuszczeniu, że pewna ilość szkół, które w tej rubryce preliminowano, w bieżącym roku w życie nie wejdą. Przeciw rezolucyi z mego stanowiska nie mam nic do zarzucenia, bo mam tę słabość w ogóle, że jeżeli chodzi o bliższe zbadanie czegoś, nigdy wnioskowi w tym duchu postawionemu sprzeciwić się nie potrafię. Nie zdaje mi się także, ażeby zastanowienie się Wydziału krajowego mogło w jakikolwiek sposób zaszkodzić; ale z góry zaznaczam, że w każdym razie to zastanowienie będzie bezprzedmiotowem.

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Muszu pereprosyty Wysoku Pałatu, szczo w toj sprawi poraz druhyj hołos zaberaju, odnakoż po wystupłeniu posła Badenioho wydżu sia zmuszenym. P. Badeni kław pered oczy tilko to, szczo uwzhladnenje moich zadań spowodowałoby kończe podwyższenje sej rubryki, obtiażyłoby fond krajewyj, a zabuw skazaty, szczo ja własne choczu zmeńszyty tuju rubryku potiahajuczy obszary dwirski, dosy zwilneni wid tiaharu. P. Badeni w swojej promowi pomymo nawet toj termin i moju myśl skrywyw; ja choczu, szczoby obszary dwirski, kotri buły zwilnenyi na pidstawi mylnoj interpretacji ustawy, buły potiahnenyi do opłaty.

Proszu Paniw, ne wydżu powodu, dlaczoho p. Badeni w tim seli, w kotrim szkoła buła erygowana, jak win buw szcze małyj, ne maje płatyty na dotacju uczytela niczoho, a w tim seli, hde zasnowano szkołu doperwa w nowijszych czasach i win pryczynyw sia może do erygowanja szkoły w dobre poniatim obowiazku patriotycznim, maje płatyty na dotacju uczytela?

Ne mohu zrozumity toho, dlaczoho właściteli obszariw dwirskich ne majut tiahariw ponosyty, dla toho, szczo hromady za bahato tiahariw ponosiat. P. Badeni skazaw, szczo bułaby to mylna interpretacja ustawy. Ja Panowe uwzhladnyw możływist' takoho zamitu i dla toho ubraw swoji żadanja w taku formu, szczo napered domahaw sia, szczoby tam, hde hromady za bahato płatiat, za sebe i za obszary dwirski, szczoby tam, jesły pidstawu daje frekwencja szkoły, daty okremu uczytelku dla nauki diwczat. Ja hadał sobi, szczo tym sposobom pidtiahne sia sprawu ne pid art. 14. ustawy tilko pid 18., kotryj każe, szczo, jesły dochody mistcewoho fonda szkilnoho ne wystarczajut na opłaczowanje uczytela, obszary dwirski majut sia pryczyniaty.

Meni chodyło o toje, szczoby toje czerez p. Badenioho stwerdżene zwilnenje obszariw dwirskich ustało, bo jest to raziucza nesprawedływis't ne tilko na protiw hromad, na protiw jenszych meszkańciw kraju, ałe raziucza nesprawidływis't, nawet protiw innym włastytelam obszariw dwirskich.

P. Badeni w kińcy zamityw, jakobym ja skazaw, szczo w toj rubryci mistyt sia pewna suma na dotacju tych uczytelskich szkił, kotryi ne wijszły w żytje, oczywydno pryhadaw sobi besidnyk tamtorocznu dyskusyu i to tilko dodaje meni śmiłosty, szczobym widpowidajuczy na twerdżenje p. Badenioho skazaw, szczo, jesły komisja budżetowa zrobyła nyni riżnyciu w budżetowaniu meży szkołamy aktywnymy a ne aktywnymy, se mojeju zasłuhoju, p. Badeni kinuw sia na mene mynuwszoho roku za tuju uwahu, i uchwałeno w budżeti pozycji żadani czerez radu szkilnu krajewu ne uwzhladniajuczy mojeji uwahy.

Kińczu skonstatowanjem toho, szczo, pryhaduju se wsim, ne domahaju sia obtiażenia hromad, ne domahaju sia nowoho obtiażenja dwirskich obszariw, tilko zriwnoważenja tiahariw meży nymy. Naj ustanut tyi privilegia, naj chłop bilsze ne dokładaje dlatoho, szczo deklarowaw sia bilsze płatyty, jak ustawa wymahaje, naj ne wychodyt to żertwolubie hromad na koryst' obszariw dwirskich, naj płatiat hromady za sebe a obszary dwirski za sebe, żertwolubje hromad naj ide w koryst' szkilnyctwa. Se w interesi szkoły i sprawedływoho rozkładu tiahariw.— Skińczywjem.

JW. hr. Marszałek. Nie chciałem przerywać szan. mowcy, ale muszę zwrócić uwagę, że przerzucił dyskusyę na inne pole; sądziłem, że mowa o rubr. I., poz. 1. krajowego funduszu szkolnego. Jeżeli rezolucya wniesiona przez ks. Siczyńskiego ma być przedmiotem dyskusyi i głosowania, to przedewszystkiem muszę ją podać do poparcia i zapytać się Wys. Izby, kto popiera rezolucyę wniesioną przez p. ks. Siczyńskiego. (po obliczeniu). Rezolucya jest dostatecznie popartą.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski. Mowca poprzedni p. hr. Badeni dał już wyjaśnienia zupełnie dostateczne co do większej części szczegółów, o których wspomniał p. ksiądz Siczyński. Jeżeli tenże w drugiem przemówieniu swojem zaakcentował, że jego jest zasługą, iż w bieżącym roku komisya budżetowa proponuje zmniejszenie rubryki pierwszej zasiłków przez odkreślenie ryczałtu 5cio procentowego, a to dlatego jego zasługą, że on, jeżeli pamiętam, w roku zeszłym o tem wspomniał, że każdego roku jest pewna ilość szkół, które są zorganizowane i na które preliminuje się fundusze na płacę nauczycieli; a jednak z powodów niezawisłych od rady szkolnej szkoły takie przez czas jakiś, a częstokroć przez rok cały są nieczynne, to ja zupełnie nie chciałbym ująć zasług żadnemu posłowi, ale chcąc być zupełnie otwartym muszę powiedzieć, że komisya budżetowa, gdzie właśnie tego roku ta myśl była podniesioną, nie na same tylko te szkoły reflektowała, owszem dopiero w drugim rzędzie na nie uważała.

Przedewszystkiem usprawiedliwiała komisja odkreślenie 5% ryczałtu tym względem, że zjednej strony dodatki powiatowe 3% każdego roku się wzmagają, a z drugiej strony tem, że interkalarya wpływają do funduszu krajowego i stan czynny tej pozycyi wzmacniają. Szanowny poseł we wniosku swoim wychodzi ze założenia pewnej, że tak powiem, bezwzględnej sprawiedliwości, chciałby, ażeby to, co nowa ustawa jako obowiązek wkłada na obszar dworski i gminy, wszędzie jednakowo, równo i sprawiedliwie było rozłożone. Spostrzegł szanowny mowca to, że są pewne takie z dawniejszych zobowiązań pochodzące rozkłady ciężarów, przy których gmina sama przyjęła cały obowiązek opłacania nauczyciela etatowego i wskutek tego dwór na ten cel nic nie płaci. Ale czy szanowny p. zaglądnął w inny kąt Galicyi i czy obliczył, wiele jest nawzajem takich obszarów dworskich, które wyłącznie i w zupełności ponoszą wydatek na płacę nauczyciela tak, że znów gmina nic na ten cel nie płaci? Następnie prócz rubryki na nauczycieli jest jeszcze do opłacenia pewien inny ciężar, to jest wszystko inne, co należy do prestacyi miejscowych a więc: utrzymanie budynków, urządzenie szkół i t. d. Ten ciężar zawsze procentowo się rozkłada między gminy a dwór, podczas kiedy przy szkołach przez dwory utrzymywanych, prawidłowo dwór sam je ponosi. To jest stan rzeczy, który przejęliśmy z dawnych czasów, gdzie ofiarność czyto gminy, czy obszarów niosła więcej, aniżeli dotacye publiczne, bo w dawniejszych czasach, jak wiadomo na tej dotacyi pu-

blicznej wiele budować nie było można. Jeżeli tedy szkoła stanęła w czasie dawniejszym, to rzecz naturalna, że prawa i ciężary przyjęte zostały w nowej ustawie.

Dlatego prosiłbym, ażebyście panowie byli łaskawi nieprzyjąć rezolucyi księdza Siczyńskiego. Gdyby poseł Siczyński zaproponował był tylko jakieś ogólne zastanowienie się Wydziału krajowego nad tą kwestyą, czyby ją w jaki legalny sposób z pożytkiem załatwić można, nie miałbym przeciw temu nic do zarzucenia. Jeżeli jednak tak daleko idzie, że żąda zaraz rozliczenia i na podstawie tego rozliczenia, żąda już zarządzenia wpłaty pewnej sumy na rok 1887., to znaczyło przesądzić sprawie, o której wiemy z góry, że jej założenie jest mylne, bo wynikające z tego rozdziału przymusowe przerzucenie ciężarów z jednego czynnika na drugi sprzeciwia się obecnie obowiązującej ustawie.

Dlatego prosiłbym panów od odrzucenie rezolucyi p. ks. Siczyńskiego.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najprzód podam pod głosowanie rubrykę I. poz. 1. i 2., a następnie rezolucyę p. ks. Siczyńskiego; kto przyjmuje rubr. I. poz. 1. i 2. w kwocie 270. 406 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. Teraz, kto przyjmuje rezolucyę p. Siczyńskiego, która brzmi: „Sejm wzywa Wydział kraj., ażeby sprawdziwszy na podstawie orzeczeń organizacyjnych, że są w kraju szkoły utrzymywane wyłącznie gminami bez najmniejszego obciążenia właścicieli obszarów dworskich, zawezwał krajową Radę szkolną do rozliczania obowiązkowego z ustawy ciężaru na obszary dworskie tak, żeby już na rok 1887. wpłaty te nowe od obszarów dworskich wpłynęły do okręgowych funduszów szkolnych“, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Rezolucya upadła.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta). Rubr. II. poz. 3. Na mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe 33.626 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Korystaju z intytulacyi toj pozycji: wydatki na mensyi potreby urjadowi okružnych rad szkilnych“, aby po raz tretyj w Wysokoj Pałati zrobyty zamit protiw urjadowanju okružnoj Rady szkilnoji w Tarnopoli. Roblu toje z prykrostjeju wełykoju, dlatoho, bo doświdczył'jem rano, jak referent wsiaki hołosy podneseni protyw administracyi szkilnoj refutuje, podizrywujuczy tych, kotoryi zakidy pidnosiat o intencju nedosyt szlachotnu.

Zamit toj, kotryj pidnoszu, opru na dokumenti autentycznom i budu staraty sia wyskazaty Panam, opyrajuczy na postupowanja w urjadowanju Rady szkilnoji okružnoji w Tarnopoli, stojaczoi pid tymy samymy wpływamy, jak druhi, szczo tak, jak dla administracji politycznoji u nas w kraju tak i dla okružnych Rad szkilnych ne ma pewnych zakoniw drukowanych, tilko pysani instrukcji ad personam zabezpeczajuczy uriadnykowy immunitatem za te, jesły win zastosowujuczy zakony protyw osobi, kotra jest nemyłoju dla partji werchowodiaczoj w kraju bez riznyci na te, czy osoba należyt do narodnosty polskoj czy ruskoj, dopuskaje sia nadużytja. Orhana własty prawytelstwennoj u nas, a do nych zaczyslaju takoż okružni Rady szkilnyi, dopuskajut sia takich traziaczych nadużyt' w interpretowanju i zastosowanju zakoniw, szczo diistno dywowaty sia prychodyt i zadaty sobi pytanje, w czyim interesi dije sia to, czy to może interes partji w kraju werchowodiaczoj toho wymahaje, szczoby opozycju pryhłuszyty w toj sposib, szczoby ludej ochotnych...

JW. hr. Marszałek. Przepraszam szanownego mowcę, ale muszę zwrócić jego uwagę, że rozprawa ogólna zamknięta. Jesteśmy w środku rozprawy szczegołowej i proszę, aby chciał trzymać się przedmiotu tej rubryki II. poz. 3. „wydatki na mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe“.

P. ks. Siczyński (mówi dalej). Pan Marszałok daruje, ale ja zaraz po toj korotkoj ekskurzji, do kotroj nawiażu fakt, powernu do właściwoho predmetu i budu sia staraty toj aksiomat uprawdaty faktamy, w zastosowaniu do praktykowanoho uriadowania.

Skażu otżeż korotko. Jest' faktom, szczo u nas jesły urjadnyk politycznyj narażyt sia osobi wpływowoji, to perenosiat jeho, ałe, jesły zastosowujuczy ustawu do osoby ne myłoji perekrutyt tuju ustawu i gwałt jeji robyt, to nawet rekurs ne widnosyt skutku szkodływoho dla toho urjadnyka. Fakt, kotryj mene do toji uwahy spowodowaw jest ślidujuczyj. Maju pered soboju w orychynali pyśmo okružnoji Rady szkilnoji, kotra

uchwałoju z 8. Padołysta 1886 złożyła z urjadu tj. zasuspendowała predsidatela mistcewoj Rady szkilnoji. Pytaju tych, kotri sut obznakomłeni z naszoju ustawoju szkilnoju, czy ona dopuskaje zasuspendowanja predsidatela mistcewoji Rady szkilnoji czerez okružnu, pytaju sia tych, kotri buły autoramy toj ustawy, czy jesły ne wprost to uboczno można dijty do takoho prawa, a Wysokoj Pałati, kotru sam fakt toj ne duże może obchodyty, skażu na wyjaśnenje, szczo trafyło predsidatela Rady miscewoji szkilnoji za te, szczo w interesi szkoły starawsia, szczoby hroszy tyi, kotri buły zibrany czerez zwerchniśt hromacku na ricz szkoły i czerez 6 lit topyły sia w kasi hromadzkoji, wydobuty z neji.

Okružna Rada szkilnaja skorystała iz toho, szczo w rukach toho predsidatela buły wpłaczenyi hroszy czeraz obszar dwirskij, kotrych takoż czerez 6 lit ne wpłaczał i zażadała złożenja tych hroszej do okružnoho fonda. Ustawa toho ne dopuskaje, ustawa robyt riżnyciu meży fondom szkilnym mistcewym, a meży dochodamy z art. 24. ust. szkilnoj.

Instrukcia zapewniaje mistcewoj Radi szkilnoji samoistnyj zarjad nad tymy hriszmy. Toj predsidatel ne mihł tych hroszej daty okružnoj Radi tym bilsze, szczo własne to sredctwom buło, aby zmusyty Radu szkilnu okružnu szczoby pereprowadyła obczysłenje zwerchnosty hromadzkoj.

A muszu skazaty, szczo sprawa buła nahlaszcza bo zwerchnist prowynywsza pered rokom ustupyła. Otżeż korotkij buw termin, w kotrim można buło potiahnuty zwerchnist do otwiczalnosty za hospodarku hroszej.

JW. hr. Marszałek. Muszę powtórnie przypomnieć szanownemu mowcy, że przedmiotem rozpraw jest poz. 3. „wydatki na mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe“.

P. ks. Siczyński (przerywając). Ja urjadowanie okružnoi Rady traktuju, a własne zamity protiw urjadowaniu okružnoj Rady szkilnoji zdawało sia, szo należat tut'.

JW. hr. Marszałek. Przepraszam szanownego mowcę, ale razem mówić nie możemy. Chciałbym szanować jak najbardziéj wolność słowa, jednakże regulaminu trzymać się muszę. Obecnie jest rozprawa szczegółowa; jesteśmy przy poz. 3.: „Wydatki na mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe“.

Rozprawa o kompetencyi i działalności rady szkolnej okręgowej może być bardzo zajmującą, ale od przedmiotu zupełnie odchodzi.

Muszę na to zwrócić uwagę szanownego mowcy a zarazem podać do wiadomości Wysokiej Izby, że najwyższym patentem została już Rada państwa na dzień 28 b. m. zwołaną, a więc mamy tylko jeszcze parę dni przed sobą.

Jeśli rozprawa w ten sposób będzie się ciągnąć, to my i budżetu nie uchwalimy i innych przedmiotów, które są na porządku dziennym załatwić nie zdołamy.

Powtórnie więc proszę szanownego mowcy, żeby był łaskaw trzymać się ściśle przedmiotu.

P. ks. Siczyński. Ohranyczu sia tilko na korotkim skazanju. Konstatuju, szczo Prawytelstwo wyznaczajuczy korotkij czas na narady sojmowy może maty pryczynu w tim, szczoby ne dopustyty do wyrazu.. (JE. p. Zaleski: Oho!) hołosu każdoho iz tych, kotri wydiat jakii braki czy to w administracji prawytelstwennoj czy autonomycznoj. Szczoby ne staty sia pryczynoju ne uchwałenia budżetu, podaju do widomosty W. pałaty, szczo buła okružna Rada szkilna, kotra poważyła sia predsidatela zasuspendowaty, kińczu swoju promowu.

P. Starosta Laskowski jako komisarz rządowy: Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Starosta Laskowski jako komisarz rządowy ma głos.

P. Starosta Laskowski jako komisarz rządowy.

Wysoka Izbo!

Wypadek poruszony przez poprzedniego mowcę co do zawieszenia w urzędowaniu przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej jest znany Radzie szkolnej krajowej. Sprawa ta jest obecnie w toku a jak długo dochodzenia nie są ukończone, Rada szkolna krajowa orzeczenia wydać nie może. Tyle miałem nadmienić.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu do rubryki II. pozycyi 3.? (Nikt). Gdy głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski. Ja przemówienie ks. Siczyńskiego uważam uwagą p. komisarza rządowego za załatwione i dlatego zrzekając się głosu, proszę o przyjęcie rubryki II., pozycyi 3.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę II. pozycyę 3. „na mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe 33.626 zł.“ raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta): Rubryka III. pozycya 4. Na przybory naukowe 10.910 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do rubryki III. pozycyi 4.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje rubrykę III. pozycyę 4. „na przybory naukowe 10.910 zł.“, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta): Rubryka IV. pozycya 5. Na konferencye okręgowe 15.842 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta): Rubryka V. pozycya 6. „na biblioteki okręgowe“ 1.925 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje rubrykę IV. pozycyę 5. i rubrykę V. pozycyę 6., raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta): Rubryka VI. pozycya 7. „na rozmaite wydatki“ tytułem wydatków nieprzewidzianych 3.663 zł.

JW. hr. Marszałek. Głos ma komisarz rządowy p. Starosta Laskowski, który się o to do mnie zgłasza.

P. Starosta Laskowski jako komisarz rządowy.

Wysoka Izbo!

W rubryce IV. pozycya 7. preliminowała Rada szkolna krajowa kwotę 6.090 zł. tytułem kosztów prowadzenia rachunków funduszu szkolnego krajowego. Motywa, które kierowały Radą szkolną krajową przy preliminowaniu tej kwoty są znane Wysokiej Izbie z obrad zeszłorocznych. Z tego powodu powtarzać ich nie będę.

Rada szkolna krajowa opierając się na prawomocnem orzeczeniu Wysokiego Ministerstwa musiała wstawić tę kwotę w preliminarz i w imieniu Rady szkolnej krajowej proszę, aby Wysoki Sejm kwotę tę w budżet przyjął — a muszę nadmienić w obec przepisów §. 17. ustawy o Trybunale administracyjnym nie może przeciw uchwaleniu tej pozycyi przemawiać ta okoliczność, iż w przedmiocie pokrywania kosztów prowadzenia rzeczonych rachunków toczy się spór w Trybunale administracyjnym.

Jeszcze raz proszę Wysoką Izbę, by tę sumę raczyła uchwalić.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski:

Uprzejmej prośbie szanownego zastępcy Rządu, aby Wysoki Sejm przyjął w tej pozycyi sumę 6.090 zł. wykreśloną przez komisyę budżetową, przeciwstawiam z mojéj strony prośbę również uprzejmą, żeby Wysoki Sejm był łaskaw tej kwoty nie przyjąć.

Wiadomem jest, że o tę sumę toczy się zasadniczy spór między Rządem a krajem, że spór ten w obecnym momencie znajduje się na drodze rozstrzygnięcia w Trybunale administracyjnym. I to wiadomo, że przy konsekwencyi zasady, którą Wysoki Sejm przed laty pięciu w tej mierze przyjął, stoimy od lat pięciu. W zupełnej przeto nadziei ponawiam moją prośbę.

JW. hr. Marszałek. Kto przyjmuje rubrykę VI. pozycyę 7. „na rozmaite wydatki“ 3.663 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta): Rubryka VII. pozycya 8. i 9. „na utrzymanie szkół nowych“ 14.538 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta): Rubryka VIII. pozycya 10. „na płacę dla nauczycieli i nauczycielek nadetatowych 131.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta): Rubryka IX. pozycya 11. Zasiłki zwrotne dla funduszów szkolnych okręgowych 20.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje rubrykę VII. poz. 8. i 9., rubrykę VIII. poz. 10. i rubrykę IX. poz. 11. raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Madejski. W ten sposób uchwalone są wydatki krajowego funduszkolnego w dziale I. w łącznej sumie 501.910 zł.

Teraz przychodzimy do działu II. (czyta): Wydatki własne funduszu szkolnego kraj. Rubryka X. poz. 12 i 13. Substytucye 7.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.)

Sprawozdawca p. dr. Madejski. (czyta): Rubr. XI. poz. 14. do 16. „Zasiłki czasowe“ dla szkół utrzymywanych przez korporacye 3.690 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.)

Sprawozdawca p. dr. Madejski (czyta): Rub. XII. poz. 17. „Adjuta“ 5000 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.)

Sprawozdawca p. dr. Madejski (czyta): Rubr. XIII. poz. 18. do 20. Remuneracye i zapomogi 29.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Sprawozdawca p. dr. Madejski (czyta): Rubr. XIV. poz. 21. Remuneracye i zapomogi dla inspektorów okręgowych 2.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.)

Sprawozdawca p. dr. Madejski. Rubryka XV. poz. 22. 23. podatki i daniny 650 zł.

Rubr. XVI. poz. 24. „Koszta podróży i dyety“ 500 zł.

Rubr. XVII. poz. 25 — 27. „Na dodatki pięcioletnie“ 79.178.

Rubr. XVIII. poz. 28. „Dodatek do funduszu emerytalnego 12.800 zł.“

Rubr. XIX. poz. 29. „Emerytura“ 5.900 zł.

Rubr. XX. poz. 30. — 48. Dary z łaski 3.492 zł.

JW. hr. Marszałek. Kto przyjmuje rubryki X. — XX., pozycye 12. — 48., raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Madejski (czyta): Rubr. XXI. poz. 49 — 51. Potrzeby szkół ogólnej natury.... 5.000 zł.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. W rubryci XXI. poz. 51. wstawyła Rada szkilna krajewa w preliminaru swoim takoż żadanie 3.000 zł. na wydanie druhoho tomu pidrucznyka polskoho dla szkił dopowniajuczych i 3.600 na wydanie perwszoho tomu takohoż ruskoho pidrucznyka. Komisya budżetowa widkynuła toto żadanie, motywujuczy tym, szczo fond krajewyj ne jest obowiazanyj taki wydatki ponosyty. Na pidstawi noweli o szkołach narodnych, uchwałenoji pered dwoma litamy, zawedeno szkoły dopowniajuczi, do kotorych chodiat' tije uczenyky, kotri czerez 6 lit do zwyczajnoji szkoły narodnji chodyły. Oczewydno, szczo nauka w szkoli dopowniajuczij może podawaty sia łysz tohdy z uśpichom, jesły sut' do neji pidrucznyky szkilni. Pidrucznyka polskoho tom perszyj zistaw wże wydanyj w sim roci; chodyt dalsze o wydanie druhoho tomu pidrucznyka polskoho i o perszyj tom pidrucznyka ruskoho.

Ktoż maje obowiazok o takyj pidrucznyk postaraty sia i z jakoho fondu maje buty nakład pokrytyj. Rada szkilna krajewa udała sia o hroszi do Wydiłu krajowoho; Wydił krajewyj skazaw: to do fondu krajewoho ne należyt. Jesłyż ne należyt, to z jakoho fondu maje buty wydanyj. Czy maje sia o toje postaraty jakyj prywatnyj nakładcia? Se mohło by buty, ałe prywatnyj nakładcia musyt oczewydno dbaty, aby sia jeho wydatky z pewnym zyskom wernuły sia, a w takim razi cina pidrucznyka musiłaby buty bilsza z jakych piwtora guldena. Odnakoż taja suma dla ditej selskoji szkoły jest bezwhladno za wysoka. Nawit' teper trudno dowesty, aby dity w szkołach narodnych kupowały ti knyżki, kotri musiat; w zahali selanyn ne wse daśt' sia łehko nakłonyty, aby posyław swoji dity do szkoły na nauku dopowniajuczu, koły wże widbuły 6 lit zwyczajnoji nauky szkilnoji, a szcze trudnijsze buło by nakłonyty jego, szczoby kupowaw knyżku, kotraby tak doroho musiła kosztowaty.

Jesłyby otże mało dowesty do toho, szczo taka knyżka zowsim by ne wyjszła, bo prywatnomu nakładci ne rentowałoby sia jeji wydaty, a z druhoji storony jesły komisya budżetowa każe: toj wydatok do budżetu szkilnoho ne należyt, to pry takim spori meży Radoju szkilnoju a Sojmom stratyłaby tilko nauka i proświta. A preciż w interesi wsich je, szczoby nauka i proświta jak najbilsze uspiwała. Wyhladaje toj spir meży komisyu budżetowu a Radoju szkilnoju o wydawnictwi takoho pidrucznyka, jak kołyby dytyna, t. j. taja szkoła dopowniajucza, udała sią

do matery, t. j. do Rady szkilnoji krajewoj, szczoby jej kupyła knyżku; maty, ne majuczy hroszej, udaje sia do otca, t. j. do Wydiłu krajewoho, a otec każe: to do mene ne należyt. Oboje sut' w spori, a dytyna ne maje knyżky, ne chodyt do szkoły.

Jesłyby możływe buło, aby Rada szkilna krajewa rozdobyła hroszej z inszych fondów, to bułoby łutsze, aby fond krajewyj ne potrebowaw pryczyniaty sia. Ałe skoro takoji możnosty ne ma, bo z fondu derżawnoho takyj wydatok ne daśt' sia pokryty, a swoich jakych fondiw Rada szkilna ne maje, to ne łyszaje sia niczo, jak szczoby Sojm tuju kwotu do budżetu szkilnoho wstawyw.

Chodyt tu o dwi pozycyi: odnu na szkilnyj pidrucznyk polskyj, druhu na pidrucznyk ruskij. Szczo do polskoho, to perszyj tom wże wyjszow, wprawdi bez pryzwołenia Wydiłu krajewoho, w toj sposib, szczo rada szkilna użyła na neho hroszi, kotri dawnijsze zaoszczadyła z fondu szkilnoho, abo z inszych rubryk toho fondu wziała. Jesły Wydił krajewyj uważaje, szczo fond szkilnyj krajewyj ne maje obowiazku do toho sia pryczyniaty, to powynen zrobyty z toho kwestyu i żadaty wid rady szkilnoji, aby tiji hroszy zwernuła. Odnakoż Wydił krajewyj toho ne robyt, i ja zowsim ne choczu toho jemu za złe braty. Wydanie druhoho tomu pidrucznyka polskoho ne jest sprawoju nahluczoju z toji pryczyny, szczo perszym tomom uczennyky dopowniajuczych szkił mohut jakijś czas obchodyty sia. Ałe insza ricz z pidrucznykom ruskym. Jest bilsze szkił narodnych ruskych jak polskych, otże i powynno buty bilsze szkił dopowniajuczych, a mymo to ne ma szcze ruskoho pidrucznyka. Jesłyż znajszły sia hroszi na pidrucznyk polskyj, i to hroszi z fondu krajewoho, to newypadałoby widmowlaty hroszej na wydanie pidrucznyka ruskoho. Dlatoho pozwolu sobi postawyty takij wnesok: (czyta)

Wstawia się w rubrykę XXI. poz. 51. kwotę 3.600 zł. na wydanie pierwszego tomu ruskiego podręcznika dla nauki dopełniającej.

Pry tij sposobnosty pozwolu sobi skazaty jeszcze kilka sliw o ciłij naszij nynisznij debati budżetowij. A choczu ti słowa skazaty ne jako posoł ruskij, ałe stawlaju sebe na stanowyszczy ciłkom neutralnim, stanowyszczy posła sojmowoho w zahali. Peredwsim otże chotiaj ne maju tilko doświtu parlamentarnoho, jak mnohi z paniw, jak na prymir szanownyj referent komisyi budżetowoji, odnakoż suprotyw pohladiw jeho pozwolu sobi twerdyty, szczo nawodżenie faktiw, chotiajby natury osobystoji, ałe w tij ciły i w tym razi, hde chodyt o ilustrowanie, o dokazanie jakoho zahalnoho twerdzenia, ne możu uważaty ne tilko tym, czym p. referent nazwaw, ałe i ne możu pryznaty toje za protywne zwyczajewy parlamentarnomu.

Po druhe. Jesły kotryj z posliw użyje sliw chotiajby drastycznych i chotiajby drazływych, ałe osobystoty ne obrażujuczych, to nichto w widpowidy swojej ne powynen posunuty sia tak dałeko, szczoby w nij można szczo wziaty za osobystu obrazu.

Po trete, i taki panowe, kotri majut i i najdowszyj doświd parlamentarnyj, ne powynni używaty suprotyw mołodszych posliw pewnoho mentorskoho tonu, osobływo, jesły riwnoczasno suprotyw inszych może nawit starszych parlamentarystiw sami używajut tonu ne zowsim otwitnoho. Na koneć i to szcze dodaty muszu, szczo jesłyb ktoś należaczyj do menszosty, i to do takoi menszosty, kotra uważaje sebe za pokrywdżenu, nawit dijstno używ jakoho wyrazu ne zowsim umijetnoho, to wże z toho wzhladu, szczo należyt do takoi menszosty, powynen u druhoi storony znajty pewnu wyrozumiłist, a ne powynen buty wystawłenyj na traktowanie newłastywe.

Każu toje, jak wże zhadawjem ze stanowyska ciłkom objektywnoho, bo ne choczu i ne możu prypuskaty, aby hdejaki zamity w newłastywij formi, kotri z druhoi strony protyw hdejakym posłam dały sia czuty, buły w tij formi wyskazani dla toho, szczo sesi posły sut własne posłamy ruskymy, ja, jak każu, toho ne prypuskaju.

Jesłyżbym maw powody toje prypuskaty, musiwbym zowsim w inszyj sposib widpowisty. Tym kinczu moju korotku dygressyju, i bażaju szczoby w zahali na tim buła zakinczena.

JW. hr. Marszałek. Podaję wniosek p. Romańczuka do poparcia. Kto go popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

P. starosta Laskowski jako komisarz rządowy. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Głos ma komisarz rządowy p. Laskowski.

P. Laskowski jako komisarz rządowy:

Wysoka Izbo!

Przy rozprawie ogólnej miałem zaszczyt zastrzedz sobie głos co do rubryki XXI. poz. 51., chcąc podnieść wniosek Rady szkolnej krajowej co do wydania pierwszej części książki dla nauki dopełniającej w języku ruskim. Przy debacie ogólnej miałem zaszczyt nadmienić, że Rada szkolna krajowa nie podnosi swoich pierwotnych wniosków. Co do rubryki XXI. nie podnoszę wniosku o tyle, o ile ten dotyczy wydania drugiej części wniosku nauki dopełniającej, z tego powodu, że stosując się do woli Wysokiego Sejmu będzie Rada szkolna krajowa starała się wydać takie zarządzenia, aby część Isza już wydana mogła na razie służyć także na rok drugi nauki dopełniającej.

Może być jednak o tem mowa w szkole o języku wykładowym polskim, boć Wysoka Izba uzna, że dla szkoły, gdzie jest język wykładowy ruski, tam książka polska wystarczającą być nie może.

Wprawdzie Rada szkolna krajowa ze względu na to, że w chwili wydania pierwszej książki polskiej manuskryptu do książki ruskiej nie było, wydała polecenie do Rad szkolnych okręgowych, aby wprowadzając naukę dopełniającą w tych szkołach, gdzie jest język wykładowy ruski, brano za podstawę nauki książkę polską, wiedziała jednak dobrze Rada szkolna krajowa, że to nie wystarcza, że książka polska może dla nauczycieli być pewną wskazówką, ale dla dzieci szkolnych ruska książka jest nieodzownie potrzebną.

W ostatnich miesiącach upłynionego roku komisya zajmująca się wydawnictwem ruskich książek szkolnych przedłożyła Radzie szkolnej manuskrypta do wydania pierwszej części książki ruskiej dla nauki dopełniającej. Gdy w ten sposób najważniejsza czynność była dokonaną, a Rada szkolna krajowa wydanie takiej książki uważała za nieodzowną potrzebę, jeżeli nauka dopełniająca ma wejść w życie, więc Rada szkolna krajowa w swem dodatkowem piśmie prosiła Wydział krajowy o wstawienie na ten cel w preliminarz kwoty 3.600 zł.

Zakwestyonowaną jest podstawa, ażali fundusz krajowy jest powołany do zakupna tego rodzaju książek; w tej mierze mam zaszczyt powołać się na artykuł 37. ustawy, który brzmi (czyta):

„Rada szkolna krajowa użyje corocznie z funduszu szkolnego krajowego sumy stosownej na potrzeby szkół ludowych ogólnej natury jako to: na zakupno mających służyć za wzór książek i t. d.“

Jeżeli Rada szkolna krajowa ma zamiar zakupić 6.000 egzemplarzy książek, to zaiste może tu być mowa o książce za wzór służyć mającej, gdyż na każdą szkołę wypadnie zaledwie dwie.

Uważając wydanie tej książki dla nauki dopełniającej za nieodzowny warunek, aby nauka dopełniająca i w szkołach ruskich mogła się odbywać normalnie, w imieniu Rady szkolnej krajowej usilnie proszę Wysoką Izbę, by raczyła przyjąć wniosek p. Romańczuka i wstawiła sumę 3.600 zł. na poparcie wydania pierwszej części tej książki w języku ruskim.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Sekretarz p. Dr. St. hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wniosek p. Romańczuka wydaje mi się w zasadzie słuszny, chociaż nie zgadzam się ze wszystkiem tem, co p. Romańczuk powiedział, a nie zgadzam się i ze wszystkiem tem, co powiedział reprezentant c. k. Rządu. Wedle mego zdania, kwestyi wydania książki jako podręcznika dla nauki niedzielnej nie można podciągnąć pod paragraf, o którym wspomniał szanowny reprezentant Rządu. Paragraf ten mówiąc o potrzebach ogólnej natury, mówi wyraźnie, że tu mogą należeć także książki takie, które mają stanowić wzór, a więc wzór dla nauczyciela. Jeżeli się wydaje książki w 10.000 egzemplarzach, to sądzę, że to już dowodzi, iż tu nie chodzi o wzór, lecz o książkę samą, bo gdyby ta książka miała stanowić wzór, cóż miałoby być tem, co na podstawie tego wzoru ma być wykonane? Zdaje mi się, że i Rada szkolna krajowa, skoro przyczyniła się do wydania podręcznika polskiego, nie oparła się na tym paragrafie, bo Rada szkolna krajowa w najściślejszem i dosłownem tego słowa znaczeniu podręcznika tego sama nie wydała; podręcznik ten wydało z inicyatywy Rady szkolnej Towarzystwo pedagogiczne. Rada szkolna krajowa sądziła jednak i mniemam, że zupełnie słusznie, iż jeżeli wyda się podręcznik w zwykłych warunkach księgarskich, to cena książki

obszernej będzie wysoką a tem samem i nieprzystępną, gdy zaś nauka dopełniająca jest rzeczą nową, przez ludność często niechętnie przyjmowaną, przeto zupełnie jest słusznem, iż należy tę naukę ułatwić, do niej zachęcić i starać się o to, ażeby podręcznik nie był zastosowany do zwykłej ceny księgarskiej, lecz był wyjątkowo tanim.

Gdy Rada szkolna krajowa miała do swej dyspozycyi fundusz, który uzbierała z owych dawnych lepszych czasów, kiedy to Wysoka Izba nie ta, ale inna, na potrzeby szkolne natury ogólnej, hojniej i obficiej dawała fundusze, użyła tego zapasu na wynagrodzenie pojedynczych manuskryptów tej książki, a to, co pozostało, według mego zdania bardzo słusznie i korzystnie użyła w ten sposób, że przyjęła wobec wydawcy zobowiązanie, iż z góry oznaczoną pewną ilość (7.000) egzemplarzy zakupi po cenie bardzo niskiej, za co ten wydawca, t. j. w obecnym wypadku Towarzystwo pedagogiczne oznaczy cenę handlową nader umiarkowaną, t. j. 60 ct., a Rada szkolna krajowa ilość egzemplarzy zakupioną mogła bezpłatnie rozdać. Tak więc Rada szkolna krajowa miała pewną ilość egzemplarza bezpłatnie a resztę za niezwykle niską cenę zapewnioną.

Rada szkolna krajowa stoi więc na tem samem stanowisku, co komisya budżetowa, Rada szkolna krajowa nie powiada bowiem, że jej obowiązkiem jest wydać tę książkę, lecz że obowiązkiem jej jest jako tej, która dba o rozwój nauki dopełniającej, ażeby książka bądź bezpłatnie, bądź za niską cenę rozdaną być mogła. Słuszną także jest rzeczą, aby Rada szkolna krajowa tą samą życzliwością i dobrodziejstwem otoczyła książkę ruską co polską; pod tym względem żądanie p. Romańczuka jest niewątpliwie słuszne, nie z tego stanowiska wcale, że jest obowiązkiem Rady szkolnej krajowej wydać książkę ruską, bo ten obowiązek na niej nie ciąży, jak nie ciąży na niej obowiązek wydania elementarza albo katechizmu, ale z tego stanowiska, że jest obowiązkiem Rady szkolnej krajowej starać się o to, ażeby tę książkę uczniom ubogim w większej ilości rozdać bezpłatnie i ażeby była tanią. To jest obowiązkiem Rady szkolnej krajowej a naszym obowiązkiem jest Radzie szkolnej krajowej spełnienie tego obowiązku umożliwić. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że byłoby rzeczą rażącą, gdyby wydano w ciągu bieżącego roku podręcznik ruski na podstawie innych manuskryptów albo tylko na podstawie tłumaczenia manuskryptu polskiego i ażeby podręcznik ruski dwa razy albo nawet więcej kosztował niż polski i ażeby Rada szkolna krajowa, która miała sposobność rozdania kilku tysięcy polskich egzemplarzy bezpłatnie, nie mogła tak samo rozdać ruskich także bezpłatnie. Jest rzeczą wprost niemożliwą, by książka ruska była znaczniej droższą niż polska, bo wtedy mimowoli ściągnęlibyśmy na siebie zarzut, że dążymy do tego, ażeby dzieci chociaż uczą się w języku wykładowym ruskim, kupowały podręczniki polskie a nie ruskie. Z góry muszę powiedzieć, że to nie odpowiada intencyom tej Wysokiej Izby, to nie odpowiada jej celom i zamiarom i dlatego gorąco proszę, ażeby Wysoka Izba zechciała się przychylić do wniosku posła Romańczuka.

P. Popiel. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Zapisany do głosu p. Bobrzyński ma głos.

P. dr. Bobrzyński. Jakkolwiekbądź się będzie oceniało kwestyę szkolną, to jednak coraz jaśniej się rysuje przeświadczenie, że w szkołach ludowych, szczególniej w czterech pierwszych latach, gdzie dzieci są małe, gdzie one umysłem swoim nie mogą objąć szerszego widnokręgu, właśnie cała uwaga powinna być skupiona na to głównie i cały nacisk, ażeby dziecko umiało dobrze czytać, pisać i rachować. Idzie o to, ażeby z tych czterech lat najniższych nauk wyrzucić to wszystko, co je do rozmiarów jakiegoś uniwersytetu włościańskiego w umysłach niektórych zbyt postępowych nauczycieli rozszerza

Ale druga rzecz jest pewnikiem. Jeżelibyśmy dziecko pozostawili tylko przy tej nauce początkowej, kilkoletniej, i gdyby ta nauka nagle się przerwała, to dziecko to potem przechodząc do codziennego życia, nie ma nigdzie sposobności zetknąć się z książką, nie ma pola, ażeby z tej swojej nauki czytania, pisania i rachowania skorzystać, i ażeby za pomocą tych środków jakiś szerszy widnokrąg wykształcenia w wieku starszym nabyć.

Nauka najniższa byłaby więc zmarnowaną. Dlatego też wszędzie tam, gdzie chodzi o to, ażeby szkoły ludowe wydały owoce, nie poprzestaje się na tych najniższych latach nauki, na

nauce elementarnej, ale tę naukę elementarną przez szkoły uzupełniające (Fortbildungsschulen) czy to w kierunku rolniczym, czy przemysłowym, czy ogólnym, rozszerza się i pogłębia. Społeczeństwo wieśniacze czy miejskie, jeżeli młodzież dorastająca chociażby raz na tydzień przez 2, 4, 5 a gdzieindziej 6 albo 8 lat korzysta z nauki uzupełniającej, może przez to przyjść do lepszego rozeznania warunków, w których żyje i środków, których powinno się chwytać. Dlatego ilekroć w tej Wysokiej Izbie przychodzi na stół kwestya, która się jakkolwiekbądź ze szkołami uzupełniającemi łączy, to Wysoka Izba nie powinna pomijać sposobności, ażeby w obec władzy szkolnej zaznaczyć, i nacisk położyć na to, że rozwój nauki uzupełniającej leży w intencyi Wysokiej Izby, że jej doniosłość Wysoka Izba pojmuje i że środkami pieniężnymi poprzeć je jest gotowa.

Jednym z ważnych i pierwszych warunków, jeżeli ta nauka ma wydać owoce, jest wydanie podręczników, na którychby się opierali nauczyciele, z którychby mogli korzystać uczniowie.

Książka jest rzeczą pierwszej wagi, i książka ta do pojęcia i do wyobrażenia tych, którym ma służyć, ściśle stósować się powinna. Puścić tę książkę w pole wolnej konkurencyi, zostawić wolność wydawania jej każdemu, kto zechce, byłoby rzeczą trudną i powiedziałbym wprost niebezpieczną. Dlatego ja nie wchodzę w to, co powiada ustawa, czy jest tam gdzieś jakiś paragraf o tem, że Rada szkolna krajowa ma obowiązek wydawać takie książki. Mojem zdaniem jest ona do tego obowiązana z ducha ustawy, z potrzeby szkół i z ich natury, i gdyby tego obowiązku nie spełniła, to w takim razie cały rozwój szkół ludowych byłby narażony na wielkie niebezpieczeństwo.

Co się tyczy książki ruskiej, bo o ruskiej jest mowa, to do tych wszystkich uwag, które podałem i które wydanie takiej książki czynią potrzebnem i koniecznem, przychodzi jeszcze i ten drugi wzgląd, że jeżeli książka pod powagą Rady szkolnej krajowej się nie okaże i jeżeli nauczyciel nie będzie mógł się na niej oprzeć, to szkoły te albo żadnego pożytku nie przyniosą, albo co gorsza szkodę. Brak dobrej książki może tu zastąpić inne pismo i książka często bardzo wątpliwej tendencyi i treści. Ten wzgląd, ażebyśmy mieli, my i społeczeństwo pewność, że nauka uzupełniająca w szkołach ruskich będzie się opierała na dobrej, zdrowej i poważnej podstawie, powinien być rozstrzygającym i dlatego za podwyższeniem owej pozycyi ośmielam się przemówić.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa wyczerpana. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Madeyski. Już ta sama okoliczność, że wniosek posła Romańczuka poparło dwóch członków komisyi budżetowej, może Panów przekonać o tem, że komisya budżetowa zupełnie nie była tego zdania, jakoby przeciwko zawotowaniu tego rodzaju pozycyi słuszność przemawiała. Nie to było przyczyną, pewnej słuszności komisya jako taka nawet odmówić nie mogła, ale to Panowie zrozumiecie, że komisya budżetowa przedewszystkiem uważa sobie za powinność, zwłaszcza przy naszym ciągle zwrastającym budżecie, stać na stanowisku oszczędności i przestrzegać, czy fundusz krajowy jest do pewnych wydatków obowiązany czy nie. Otóż zdaniem mojem fundusz krajowy nie jest obowiązany do tego wydatku i z tego powodu i jedynie z tego komisya budżetowa tej pozycyi odmówiła. Rzeczą jest Wysokiego Sejmu, który stoi po za względami komisyi budżetowej, czy zechce te pozycye uchylić czy nie.

A teraz kilka słów osobiście szanownemu posłowi Romańczukowi. Szanowny poseł był tak uprzejmy, że się odwołał do mojego doświadczenia parlamentarnego. Otóż powiem mu szczerze na podstawie tego doświadczenia parlamentarnego, że kiedy kto staje do walki parlamentarnej, to pytanie, jaki go w tej walce spotka los, zależy ściśle tylko od jego indywidualnego wzięcia się do walki; zależy od postawy, jaką przyjmie, a przedewszystkiem od wyboru broni, której do walki użyje. Pod tym względem co się tyczy osoby p. Romańczuka z przyjemnością konstatuję, że nie wierzę w to, żeby spotkanie między tym szanownym posłem a mną, kiedykolwiek było w jakikolwiek sposób drastyczne.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

Komisya wnosi:

Rubr. XXI. poz. 49—51. „Potrzeby szkół ogólnej natury 5.000 zł.“

Podam najpierw wniosek komisyi pod głosowanie. Kto ten wniosek przyjmuje raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Podam teraz pod głosowanie wniosek posła Romańczuka, który brzmi (czyta):

Wstawia się w rubrykę XXI. poz. 51. kwotę 3.600 zł. na wydanie pierwszego tomu ruskiego podręcznika dla nauki dopełniającej.

Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

Rubr. XXII. poz. 52. Rozmaite wydatki 4.200 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XXII., zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

Rubr. XXIII. poz. 53—54. Zasiłki na budowę szkół 15.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XXIII., zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Madeyski. W skutek powziętej uchwały Sejmu wynosi ogólna suma wydatków kwotę 678.920 zł. (czyta):

B). Dochody krajowego funduszu szkolnego na rok 1887.

Rubr. I. poz. 1—9. Odsetki od kapitałów 14.752 zł

Rubr. II. poz. 10—14. Dochody z dóbr, realności i innych praw 171 zł.

Rubr. III. poz. 15—17. Dodatki 530 zł.

Rubr. IV. poz. 18. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych 2.835 zł.

Rubr. V. poz. 19. Zapisy i darowizny — zł.

Rubr. VI. poz. 20. Taksy od spadków 9.050 zł.

Rubr. VII. poz. 21—25. Rozmaite wpływy 189.215 zł.

Rubr. VIII. poz. 26. Dodatek z c. k. Skarbu Państwa 54.943 zł.

Rubr. IX. poz. 27. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne 16.000 zł.

Suma dochodów 287.496 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I. do IX. dochodów w ogólnej sumie 287.496 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

II. Wysoki Sejm raczy pozwolić na wzajemne przenoszenie kredytów w rubrykach XVI. i XXI. działu II. wydatków A. uchwalonych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

I. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, ażeby na przyszłość, przedstawiając Wydziałowi krajowemu preliminarz wydatków krajowego funduszu szkolnego, wykazywała corocznie szczegółowo potrzebną ilość nauczycieli i nauczycielek nadetatowych przy każdej szkole z osobna, a mianowicie, ażeby potrzebę tychże nauczycieli do uprawnionych żądań, do istniejących stosunków miejscowych i do rzeczywistego stanu dwóchletniej frekwencyi uczniów zawsze ściśle stosowała, tudzież, ażeby następnie do wykazanego w ten sposób stanu nauczycieli i nauczycielek nadetatowych prawo asygnowania kredytu z rubryki VIII. działu I. wydatków krajowego funduszu szkolnego w ciągu dotyczącego roku szkolnego jak najściślej ograniczała.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje dopiero co odczytaną rezolucyę I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, ażeby w takich przypadkach, w którychby zachodziła potrzeba ustanowienia w pewnym okręgu szkolnym posady nauczyciela nadetatowego, zaś w tym samym okręgu szkolnym znajdowałaby się choćby jedna szkoła już zorganizowana, któraby dla braku kandydata nauczycielskiego miała być nieczynną, najprzód zawsze posadę etatową, a potem dopiero posadę nadetatową obsadzała.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje odczytaną dopiero rezolucyę II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Madejski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej petycye:

1. LL.: 66, 201, 204, 281, 366, 369, 380, 384, 446, 544, 545, 550, 573, 581, 596, 654, 705, 759, w przedmiocie ułatwienia gminom stawiania budynków szkolnych;

2. L.: 72, 77, 114, 185, 189, 216, 217, 233, 235, 274, 306, 307, 349, 351, 390, 399, 404, 414, 471, 480, 483, 491, 493, 499, 608, 670, 671, 678, 685, 706, 755, 782, w przedmiocie udzielenia nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych zapomóg i zaliczek;

3. LL.: 125, 146, 173, 183, 184, 317, 350, 415, 445, 470, 472, 473, 474, 502, 512, 524, 622, 624, 753, 754, 785, w przedmiocie spraw emerytalnych nauczycieli ludowych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje powyższy wniosek komisyi przez p. sprawozdawcę odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

II. Przechodzi się do porządku dziennego nad petycyą l. 720.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Przy poprzednich rezolucyach podała przynajmniej komisya budżetowa przedmiot tych petycycyi, które odstępuje Radzie szkolnej krajowej, jak n. p. w przedmiocie ułatwienia gminom stawiania budynków szkolnych, w przedmiocie udzielenia nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych zapomóg i zaliczek. Tu powiada komisya budżetowa ogólnikowo i żąda, ażeby Wysoka Izba uchwaliła: „przechodzi się do porządku dziennego nad petycyą l. 720“, a Wysoka Izba nie wie, o czem ma uchwalić a nawet w jakim przedmiocie jest ta petycya.

Proszę tedy p. sprawozdawcę, ażeby raczył ogólnikowo przynajmniej powiedzieć, jaka to jest petycya, bo inaczej przejścia do porządku dziennego nad nią uchwalać nie można. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski Jeżeli komisya budżetowa tak lakonicznie w ustępie trzecim wniosków swoich wniosła przejście do porządku dziennego nad petycyą l. 720. nie wspominając o treści tej petycyi, to wychodziła oczywiście z tego przypuszczenia, że jeżeli ktoś się będzie tą petycyą interesować, będzie wiedział, gdzie się można o niej poinformować. Ja najchętniej z wyjaśnieniem służę, chociaż może nie koniecznie potrzebuję wymieniać nazwiska petenta, bo komisya budżetowa wychodzi z zapatrywania, ażeby nazwisk osób proszących o zapomogi a pozostających w niedostatku, niekoniecznie wyjawiać. W sprawie niniejszej idzie o to: wdowa po suplencie przychodzi z prośbą o zapomogę.

Komisya budżetowa uważając, że wdowy po suplentach mają drogę otwartą do Skarbu Państwa i często też wdowom po zasłużonych suplentach dary z łaski na tej drodze bywają udzielane, uważała, że funduszu krajowego szkolnego takimi wydatkami obciążać nie należy.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi budżetowej, który brzmi: „Przechodzi się do porządku dziennego nad petycyą l. 720“, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

III. Odsyła się do Wydziału krajowego petycyę l. 783.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madejski. Dla wyjaśnienia tego wniosku powiem, że jest to petycya kierownika jednej szkoły, który miał już od Wydziału krajowego udzielony pewien zasiłek dla

zakupienia pewnych przyborów do nauki robót ręcznych. Powiada on teraz, że próba tej nauki się powiodła i prosi o udzielenie dalszej kwoty na dalszą próbę. Komisya budżetowa odsyła tę petycyę do Wydziału krajowego, ponieważ tego rodzaju sprawy załatwia w własnym zakresie departament, do którego należą sprawy popierania przemysłu i rękodzieł.

Z tego powodu petycyę tę proponuje komisya odesłać do Wydziału krajowego.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za odesłaniem tej petycyi do Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski (czyta):

IV. Odsyła się do Wydziału krajowego petycyę Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie wstawienia do budżetu szkoldego odpowiedniej kwoty, celem udzielania nauczycielom szkół ludowych zwrotnych zaliczek na ich płace l. 331 — z poleceniem, ażeby Wydział krajowy sprawę tę, która na kadencyi sejmowej z r. 1885/6 nie weszła na porządek dzienny, ponownie zbadał, dokładnie rozważył, i na najbliższej kadencyi Wysokiemu Sejmowi zdał sprawę.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Madeyski. Następowałoby sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie kredytu dodatkowego do rubr. XXI. poz. 51. działu II. wydatków funduszu krajowego szkolnego na rok 1887. w kwocie 3.600 zł. Nie będę jednak odczytywał całego tego sprawozdania, gdyż sprawozdanie to odnosi się do tej pozycyi, o której przedtem była mowa i na wniosek posła Romańczuka uchwalono 3.600 zł.

Dla tego wnoszę, ażeby Wysoka Izba sprawozdanie to dodatkowe uważała za załatwione przez uchwalenie tamtej pozycyi.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przeto uważać należy sprawozdanie to za załatwione poprzednią uchwałą.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi miasta Zaleszczyki o naznaczenie siedziby przyszłego c. k. Sądu obwodowego w Zaleszczykach a nie w Czortkowie. (**Aleg. 141.**)

Sprawozdawca p. Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Weigel. Przedstawić mam sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie petycyi miasta Zaleszczyki o naznaczenie siedziby przyszłego Sądu obwodowego nie w Czortkowie, ale w Zaleszczykach.

Sprawozdania tego nie będę odczytywał, gdyż sprawozdanie to opiera się na sprawozdaniu Wydziału krajowego bardzo obszernem z 5. Czerwca 1886. i zgodnie z wnioskiem umotywowanym Wydziału krajowego komisya prawnicza wnosi:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycyą gminy miasta Zaleszczyki, właściciela obszaru dworskiego i niektórych gmin powiatu Borszczowskiego, o zmianę uchwały sejmowej z dnia 15. Grudnia 1873. w tym kierunku, aby siedzibą przyszłego Sądu obwodowego było miasto Zaleszczyki a nie Czortków, przechodzi do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Jan Gnoiński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Jan Gnoiński ma głos.

P. Jan Gnoiński. Po raz szósty przychodzi do tej Wysokiej Izby sprawa Sądu obwodowego Czortkowskiego, a we wszystkich uchwałach, które Wysoki Sejm kilkakrotnie, bo 15. Grudnia 1873., 4. Maja 1875., 5. Października 1878., 24. Lipca 1880. i 6. Października 1882. roku w tej sprawie powziął, oznaczone było zawsze miasto Czortków jako siedziba tego przyszłego Sądu obwodowego. Że sprawa ta wielokrotnie ponawianą była w Wysokiej Izbie, ma swoje powody i uzasadnienie. Dzisiejszy okręg sądowy Tarnopolski jeden z największych jeżeli nie największy w całym kraju, obejmuje 7245 kilometrów kwadratowych obszaru i liczy 624.000 mieszkańców. Niedogodność dla stron szukających wymiaru sprawiedliwości w sądzie Tarnopolskim wynikająca z tego, że ten okręg sądowy tak niezmiernie jest rozległym, powiększa jeszcze

brak połączenia kolejowego z Tarnopolem wszystkich w okolicy naddniestrzańskiej położonych miejscowości, a do tego okręgu sądowego Tarnopolskiego przydzielonych.

Odległość tych miejscowości położonych nad Dniestrem, jak Mielnica, Germakówka, Ujście, nareszcie Zaleszczyki, wynosi 16 do 18 mil. W skutek tego strony mniej zamożne, które mają do czynienia w sądzie Tarnopolskim, potrzebują, ażeby udać się na termin do Tarnopola, oczywiście pieszo, 6 do 7 dni.

Jaka ztąd wynika szkoda dla stron i ile ta odległość sprawia trudności i pomnaża kosztów i wiele przez to spraw najsłuszniejszych idzie w odwłokę lub zostaje przesądzonych, nie trzeba dowodzić.

Lecz właśnie te rażące stosunki były powodem, że ludność tamtejszych okolic udawała się kilkakrotnie do Wysokiego Sejmu z prośbą, ażeby w myśl najwyższego rozporządzenia z Października 1882. roku, c. k. Rząd przystąpił nareszcie do utworzenia tego drugiego sądu obwodowego, to jest do podzielenia okręgu sądowego Tarnopolskiego na dwa nowe obwody sądowe, z których jeden miałby siedzibę w Tarnopolu, a drugi w Czortkowie.

Co do samej sprawy, o którą tutaj chodzi, to jest petycyi miasta Zaleszczyki, zdaje mi się, że jest to sprawa, która z trudnością dałaby się bronić. Bo juścić, jeśli idzie o oznaczenie miejsca i siedziby dla przyszłego sądu obwodowego, to dla każdego zapatrującego się zupełnie bezstronnie na tę sprawę, nie może być ani na chwilę wątpliwem, że siedzibą tego nowego sądu może być tylko większe miasto, położone w środkowym punkcie tego przyszłego okręgu sądowego, a takiem jest miasto Czortków, nie zaś jakaś inna miejscowość, która jak Zaleszczyki leży nie tylko na krańcu tego przyszłego okręgu sądowego, ale nawet na granicy samego kraju. Miasto Czortków położone jest tak bardzo w samym środku tego przyszłego okręgu sądowego, że z dwustu kilkunastu gmin,które do tego sądu będą w przyszłości należały, 238 gmin odległych jest od Czortkowa o mniej niż 50 kilometrów. Czortków połączony jest ze wszystkimi ważniejszemi miejscowościami położonemi na obwodzie tego przyszłego okręgu sądowego, jak Trembowla, Chorostków, Husiatyn, Skała, Mielnica, Zaleszczyki, Uścieczko, Buczacz, gościńcami lub liniami kolejowemi, przytem położony jest Czortków u węzła pięciu gościńców murowanych, które na kształt promieni rozchodzą się we wszystkich kierunkach i u dwóch ramion kolei transwersalnej, to jest Czortków-Stanisławów i Czortków-Husiatyn, które przerzyna ten przyszły okręg sądowy Czortkowski w całej jego szerokości od zachodniej ku wschodniej granicy.

To są zdaje mi się dosyć ważne powody, które przemawiają zatem, ażeby siedzibą tego przyszłego sądu obwodowego było właśnie miasto Czortków. Innych argumentów nie chcę tu przytaczać, są one przedstawione w sposób bardzo wyczerpujący i bardzo przekonywujący w sprawozdaniu, które nam przedłożył w tej kwestyi Wydział krajowy. Jednę tylko chcę dodać uwagę.

Do tego przyszłego sądu obwodowego Czortkowskiego należeć będzie 5 powiatów: Buczacki, Czortkowski, Husiatyński, Borszczowski i Zaleszczycki, z cyfrą ludności 368.000 i 289 gminami, 4 powiaty t. j. Buczacki, Czortkowski, Husiatyński i Borszczowski z cyfrą ludności 335.000 i 233 gminami oświadczyło się za Czortkowem. Za Zaleszczykami oświadczył się tylko jeden powiat Zaleszczycki, który liczy 56 gmin i trzydzieście kilka tysięcy mieszkańców, a zatem stanowi zaledwie dziesiątą część tak pod względem liczby ludności jak i gmin, które w tej sprawie są interesowane.

Ja nie przypuszczam ani na chwilę, żeby Wysoka Izba mogła w téj sprawie uwzględnić interes jednego przeciwko 9, a nawet i tutaj jeszcze nasuwa się pewna wątpliwość czyli, gdyby zapytano każdą pojedyńczą gminę powiatu zaleszczyckiego, nie znalazła się pewna ilość tych gmin, któreby się wolały oświadczyć za Czortkowem. — Właściwie więc tu nie chodzi o interes jednego powiatu, przeciw 4 powiatom, lecz o interesa 56 gmin przeciw 233, a ponieważ petycyę wniósł nie powiat Zaleszczycki tylko specyalnie gmina Zaleszczyki, idzie tu rzeczywiście o uwzględnienie interesu dwustu kilkudziesięciu przeciw interesowi jednéj pojedyńczéj gminy. Nie widzę, iżby było koniecznem naprowadzać dalsze argumenta na obronę sprawy, która się broni niezmiernie silnie sama sobą i wyrażam tylko przekonanie, że Wysoka Izba przychyli się do wniosku Wydziału krajowego i do swoich poprzednich tylekroć ponawianych uchwał i pójdzie za wnioskiem komisyi prawniczéj i jéj szanownego sprawozdawcy, o co najusilniéj upraszam. (Brawo).

Jeszcze jedną śmiałbym postawić prośbę, jeżeli będzie zasługiwać na uwzględnienie Wysokiéj Izby. Oto radbym, żeby uchwała, o któréj przypuszczam, że będzie zupełnie pomyślna dla powiatu Czortkowskiego, mogła być powziętą taką przeważną większością głosów, ażeby na późniéj nie pozostawała żadnych wątpliwości co do tego, jaka jest w téj sprawie wola i zapatrywanie téj Wysokiéj Izby. (Brawo).

P. Chamiec. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Pomny na nader spóźnioną godzinę a zwłaszcza na uzasadnione uwagi dostojnego pana Marszałka, że z czasem nam szczędzić należy, będę się starał przemówienie moje zamknąć w jak najciaśniejszych granicach. Nie będę polemizował z przedmówcą, któremu wystarczy uwagę zrobić, że myli się, iż 30.000 ludności i trzydzieście kilka gmin jest w powiecie Zaleszczyckim, ponieważ jest tam 66.000 ludności i 55 gmin katastralnych, myli się również, że chodzi o życzenie jednej gminy Zaleszczyki, przystąpiły bowiem do petycyi téj gminy: Rada powiatowa i wszystkie gminy powiatu Zaleszczyckiego a nadto, jak twierdził P. Gnoiński Jan, pewna ilość gmin z powiatu Borszczowskiego. — (Głosy: nie mówił tego).

W takim razie przepraszam, musiał to powiedziec sprawozdawca komisyi. Obecnie przychodzę do istoty rzeczy. W pierwotnej uchwale sejmowej wzywającej Rząd do ustanowienia Sądu obwodowego w każdym dawnym cyrkule, wymienione zostały jako siedziby Sądów obwodowych te miasta, które byłyby siedzibami władzy obwodowej. Jedyny wyjątek został zrobiony na korzyść Czortkowa a na niekorzyść Zaleszczyk, ponieważ jako siedziba Sądu obwodowego Czortków wymieniono, nie miasto Zaleszczyki, które było siedzibą władzy obwodowej, ale Czortków, który nią nigdy nie był. Ponieważ ani uchwała sejmowa, ani sprawozdanie, na którego podstawie została powziętą, ani przemówienia przy dyskusyi nie umotywowały tego wyjątku na niekorzyść Zaleszczyk a na korzyść Czortkowa, przeto można było mniemać z pewną podstawą, że to postanowienie było prostą omyłką, o której sprostowanie może jedynie chodzić. To też jest stanowisko, z którego gmina Zaleszczyki w petycyi swojej wychodzi.

P. Wład. Wolański. Proszę o głos.

Przechodząc od strony formalnej do materyalnej pozwalam zwrócić sobie uwagę Wysokiej Izby na to...

P. Stanisław hr. Badeni. (Wnoszę zamknięcie dyskusyi).

że miasto mające być siedzibą Sądu obwodowego, odpowiedzieć winno 3 głównym warunkom. Po pierwsze, powinno przedstawiać warunki nie powiem wygodnej, ale możliwej i zdrowej egzystencyi dla kilkunastu sędziów, urzędników sądowych, dla adwokatów i obrońców dla przysięgłych i świadków, powinno co najmniej przedstawiać odpowiednie dla nich a zwłaszcza dla Sądu pomieszczenie. Powtóre siedzibą Sądu obwodowego powinno być to miejsce, które jest ogniskiem ruchu handlowego i ekonomicznego całej okolicy, do którego ekonomicznie okolica grawituje, bo w tym miejscu, jak to się samo przez się rozumie, toczyć się będą sprawy, stanowiące przedmiot działań Sądu obwodowego. Po trzecie miasto będące siedzibą Sądu powinno być zestosunkowane dogodnemi drogami komunikacyi tak z obwodem, który do niego, należy jak z siecią kolei krajowych. Zobaczmy w jakim stopniu Czortków i Zaleszczyki każdemu z tych 3ech warunków odpowiadają.

Zaczynając od pierwszego warunku, pozwolę sobie zwrócić uwagę. że Czortków jest bez zaprzeczenia najlichszem miastem, nie powiem miasteczkiem w Galicyi. Leżąc w nizinie Seretu, otoczonej pagórkami, jest zbiornikiem wilgoci, a żyżności gleby podolskiej zawdzięcza, że jest zarazem zbiórnikiem błota. Zapewne są środki przeciw temu! ale te polegają na bardzo prymitywnym sposobie kładzenia kamieni w pewnej odległości jeden od drugiego, by z jednego na drugi przeskakiwać można. Pomijając użyteczność tych ćwiczeń gimnastycznych dla urzędników pędzących siedzący tryb życia, proszę zwrócić uwagę na to, że Czortków nie posiada ani jednego porządnego domu, składa się z chałup chłopskich i nie wiele lepszych domów żydowskich. Pytam tedy, gdzież tych kilkudziesięciu ludzi wykształconych i do pewnych wygód życia przywykłych, których Sąd obwodowy koncentrować musi, będzie mieszkało?

Głosy: (Wybudują nowe)!

Wybudują nowe! Proszę nie zapominać, że to są ludzie niebogaci, którzy ani domów budować, ani całych domów zamieszkiwać nie mogą.

Są to ludzie, których na to stać, żeby lepszą część domu zajmować, inne zaś części muszą być wynajęte komuś innemu na to, aby czynsz był dla nich możliwym do zapłacenia. Pomijam i tę kwestyę. Ale proszę zwrócić uwagę na to, że czasy, gdy sprawiedliwość wymierzano pod rozłożystą lipą, niepowrotnie minęły, że dziś już potrzeba dla Sądu gmachu, w którymby się mieścił i ubikacyi dla więźniów. Rząd nie jest skłonnym podobne o rodzaju wydatki robić, nie ponosi ich bowiem nigdzie. Są to wydatki co najmniej 150.000 zł. wynoszące.

Pytam tedy, kto takich ubikacyj na Sąd obwodowy dostarczy. Gmina Czortków jest zadłużoną na koszary, które buduje. Czyż byłoby z jej strony praktyczną rzeczą, ażeby zaciągnąć pożyczkę 160.000 zł. w. a. Jest to 40 zł. na głowę ludności, bo Czortków ma tylko 4.000 mieszkańców. Pytam się dalej, gdzież się znajdzie instytucya, któraby na taką hipotekę dała 150.000 zł.? gdybym jej akcye posiadał, sprzedałbym je po zniżonej cenie!

Inaczej się rzeczy mają w Zaleszczykach. Zaleszczyki są od Czortkowa znacznie większe, położone u stoku łagodnej pochyłości, chroniącej je od wiatrów północnych (wesołość), której to okoliczności zawdzięczają tak łagodny klimat, że są jedyną w Galicyi miejscowością, gdzie winogrona, morele i brzoskwinie w gruncie dojrzewają. (Wesołość). U stóp miasta płynie najpiękniejsza rzeka, jaką mamy w kraju, po drugiej stronie rzeki piętrzą się skały (wesołość), które położenie Zaleszczyk czynią najbardziej malowniczem w Galicyi.

P. Mieczysław hr. Borkowski. (Proszę o głos).

Przy tem Zaleszczyki były zawsze większem miastem cyrkularnem, mającem kilkadziesiąt domów, w których urzędnicy sądowi i wszyscy, którzy obok Sądu mieszkać muszą, mogliby znaleść należyte pomieszczenie. Nadto Zaleszczyki jako miasteczko ludniejsze od Czortkowa mogą wybudować odpowiednie ubikacye na pomieszczenie Sądu i znaleźć na ten cel odpowiedni kredyt.

Przechodzę teraz do drugiego warunku. Wiemy bardzo dobrze, że handel wschodniego Podola skierowany jest w dwóch głównych kierunkach: ku Czerniowcom i ku Kołomyi. W kierunku od Czerniowiec odbywa się głównie handel produktami drzewnymi, które idą z Bukowiny, w kierunku zaś ku Kołomyi odbywa się zbyt produktów rolnych. Tej okoliczności zawdzięczają właśnie Zaleszczyki, że były przez długi szereg lat ogniskiem handlu całej okolicy. Nie zaprzeczam, że sytuacya pod tym względem nieco się zmieniła na korzyść Czortkowa, a na niekorzyść Zaleszczyk przez wybudowanie kolei transwersalnej; wszelako Czortków pod względem handlowym nie ma stanowiska wyższego, jak każda innna stacya tejże kolei. W najlepszym razie może mieć znaczenie stacyi spedycyjnej, w żadnym zaś ogniska handlowego. Zaleszczyki przeciwnie, jakkolwiek na znaczeniu swem handlowem nieco ucierpiały, są do dziś dnia głównem ogniskiem handlu lokalnego, skierowanego z jednej strony ku Czerniowcom, z drugiej ku Kołomyi, a że pod względem tego handlu mają znaczenie niepospolite, na to zechcecie Panowie znaleść dowód w tem, że przecież skarb państwa kosztem 500.000 zł. wybudował most w Zaleszczykach, który z pewnością jest jednym z najpiękniejszych, jakie w kraju naszym istnieją. Znaczenie handlowe Zaleszczyk znakomicie się podniesie, jeżeli zostanie ożywioną żegluga parowa na Dniestrze, do czego kroki poczyniono i czem też Wys. Sejm ma się w krótkim przeciągu czasu, jeżeli nadzieje mnie nie mylą, zająć.

Przechodzę teraz do warunku trzeciego, mianowicie co do środków komunikacyjnych i pod tym względem muszę przyznać, że Czortków jest w lepszych warunkach niż Zaleszczyki, bo leży przy kolei transwersalnej, która przecina powiaty: Czortkowski, buczacki i husiatyński i wiąże Czortków z siecią kolei krajowych. Ta na korzyść Czortkowa przemawiająca okoliczność zostałaby jednak znacznie zmodyfikowaną, gdyby przyszło do utworzenia Sądu obwodowego w Buczaczu, który ma do tego mojem zdaniem nierównie większe prawo, jak bez żadnego porównania znakomitsze miasto, niż Czortków.. Gdyby do tego przyszło, o co jeźli mię pamięć nie myli, miasto Buczacz podało petycyę do Rady państwa, to byłby powiat buczacki od obwodu czortkowskiego odciętym i w takim razie Czortków miałby tak samo ekscentryczną pozycyę, jak Zaleszczyki. Przyznając wszakże, że Czortków dla powiatów buczackiego, czortkowskiego i husiatyńskiego korzystniej jest niż Zaleszczyki położonym, nie mogę nie podnieść, że ze wszystkich kolei lokalnych, w Galicyi i na Bukowinie projektowanych, największe prawdopodobieństwo urzeczywistnienia

mają dwie, a mianowicie kolej z Łużan do Zaleszczyk i kolej z Kołomyi przez Horodenkę do Zaleszczyk. Jeżeli te obie koleje zostaną doprowadzone do skutku, albo też, jeżeli chociażby jedna z nich zostanie doprowadzoną do skutku, to w takim razie pod względem komunikacyjnym nawet położenie Zaleszczyk stanie się nie wiele mniej korzystnem, jak położenie Czortkowa.

Ponieważ zaś ze stanowiska handlowego położenie Zaleszczyk jest korzystniejsze, więc nie ma wątpliwości, że po przeprowadzeniu tych kolei żelaznych, które mają, jakem powiedział, wszelką szansę prawdopodobieństwa, Zaleszczyki staną się znów tem, czem były przed wybudowaniem kolei Transwersalnej, t. j., punktem ciężkości, do którego grawitować będzie cała okolica.

Moi Panowie! daleki jestem od tego, żebym stawiał wniosek odmienny od wniosku p. sprawozdawcy, bo nie chcę występować przeciw uchwale czterech powiatów, które oświadczają się za sądem obwodowym w Czortkowie, a w szczególności przeciw uchwale powiatu Borszczowskiego, który jako najdalej położony od sądu obwodowego Tarnopolskiego, jest w prawie, by do jego opinii największą przywiązywano wagę. Wszelako dziś już wypowiadam nadzieję, że okoliczności tak dalece zmienią się na korzyść Zaleszczyk wprzód, nim założony zostanie Sąd obwodowy w Czortkowie, że ci sami, którzy dziś petycyonują za Sądem obwodowym w Czortkowie, będą petycyonować za Sądem obwodowym w Zaleszczykach. — (Brawo).

P. Popiel. Ponawiam wniosek zamknięcia dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi; do głosu zapisani są: pp. Mieczysław hr. Borkowski, Władysław Wolański. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Dyskusya zamknięta.

P. dr. Goldmann. Prosimy o wybranie mowców generalnych.

JW. hr. Marszałek. Czy p. Mieczysław hr. Borkowski zamierza mówić za wnioskiem komisyi?

P. Mieczysław hr. Borkowski. Mam zamiar przemawiać za wnioskiem.

JW. hr. Marszałek. P. Władysław Wolański będzie mówił za wnioskiem komisyi?

P. Władysław Wolański. Tak jest, za wnioskiem komisyi.

JW. hr. Marszałek. Przeciw wnioskowi nikt do słowa się nie zgłosił. Proszę tedy o porozumienie się co do mowcy generalnego. (Po chwili). Proszę o podanie, kto ma być mowcą generalnym.

P. Władysław Wolański. P. Mieczysław hr. Borkowski będzie przemawiał jako mowca generalny.

JW. hr. Marszałek. Głos tedy ma p. Mieczysław hr. Borkowski.

P. Mieczysław hr. Borkowski. Przemawiając za wnioskiem komisyi, konstatuję przedewszystkiem, że Borszczów nigdy nie petycyonował za Zaleszczykami, tylko za Czortkowem, a to z tego powodu, ponieważ najdalszy kraniec powiatu Borszczowskiego t. j. Okopy, leżą od Zaleszczyk blisko 80 do 90 kilometrów drogi, a wziąwszy cały powiat, czyli obwód dawny Borszczowski i Husiatyński, Czortków leży niejako w pośrodku całego obwodu Zaleszczyckiego. Z tej przyczyny powiat Borszczowski, jakoteż powiat Husiatyński i Buczacki były za Czortkowem i za tem się obecnie oświadczyły.

Nie chciałbym rozwodzić się nad pięknem położeniem jednego i drugiego miasta, bo one wszystkim Panom w całym kraju są znane; jedno warte drugiego.

Co się tyczy handlu i ruchu, to obecnie oświadczyć muszę, że Czortków jest właściwie miejscem zbytu, bo ma kolej żelazną transwersalną, a więc jest z całego naszego Podola środkowym punktem handlowym. Że zaś mają iść parowce, albo koleje żelazne do Zaleszczyk, to zapewne będzie bardzo dobrze dla Bukowiny, ale nigdy dla powiatu Borszczowskiego, bo chociażby Zaleszczyki dostały kolej żelazną, to ludzie nie będą koleją z Łużan jeździć do Zaleszczyk, ani do Husiatyna, ani Okopów, dostaćby się bowiem nie mogli, ale musieliby odbywać podróż kołami. Otóż to są przyczyny, dla których pragnę, aby Czortków był siedzibą przyszłego Sądu obwodowego.

JW. hr. Marszałek. Dyskusya zamknięta. Głos ma sprawozdawca p. dr. Weigel.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Wychodząc z tego samego założenia, jakie sobie postawił szan. p. Chamiec, liczę i ja się ze spóźnioną porą i pragnę bez wywodów długich, trzymać

się jedynie głównych punktów sprawozdania, które przedstawiłem Wys. Izbie. Również krótko pragnę streścić odpornie jako sprawozdawca zarzuty posła zaleszczyckiego, a po wyczerpującej genezie całej sprawy, jaką przedstawił na wstępie p. Jan Gnoiński p. czortkowski, tak dokładnie jak po przyczynieniu się Szan. prezesa Rady powiatowej Borszczowskiej do wyjaśnienia rzeczy nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zestawić to, co najważniejsze, aby przekonać Wys. Izbę, że Sejm bez niekonsekwencyi od powziętych raz 5 uchwał dawniejszych co do utworzenia sądu obwodowego w Czortkowie odstąpić snadnie nie może.

Wystarczy rzut oka na mapę, którą właśnie gmina Zaleszczyki załączyła do swej petycyi, a którą mam zaszczyt pp. tutaj okazać, iżby przekonać się, że Czortków, jako centrum dziesięciu sądów powiatowych, kwalifikuje się przecież bardziej na sąd obwodowy, aniżeli Zaleszczyki, położone na samym krańcu na ostatniej, że tak powiem linii ku Bukowinie. A jednak, jeśli szan. poseł zaleszczycki, jako pierwszy warunek w tych trzech owych ustępach, które przytoczył — zaznaczył, decydującem, że miasto siedzibą sądu obwodowego ustanowić się mające winno przedstawiać choćby nie wygodną to przynajmniej zdrową egzystencyę dla urzędników, adwokatów, przysięgłych, znawców i stron do niego zdążać mających — warunki te, li Czortków, jak twierdzę, przedstawia.

Bo zważyć należy jakie niedogodności by zachodziły, i jak kosztownym by był ten aparat sądowy, gdyby niepotrzebnie strony, sędziowie, przysięgli, adwokaci lub znawcy do odległych Zaleszczyk przybywać musieli, by się stawić na komisye, przesłuchania lub rozprawy do sądu obwodowego tamże, kiedy Czortków tak dogodne i domagane zawsze wykazuje położenie. Proszę panów! Gmina Zaleszczyki — bo nie wolno mi nic pominąć, niczego co do bezstronnego przedstawienia rzeczy należy, ofiarowała wprawdzie razem z obszarem dworskim 2.000 zł. rocznie przez lat 15 oraz 5 morgów gruntu pod budowę, co wydaje się niemałym dodatkiem; ale ten dodatek — niechciałbym powiedzieć, wabik (śmiech), miałbyż skłonić rząd, iżby za te 30.000 zł. chciał eliminować właściwsze utworzenie sądu w Czortkowie i ściągnąć na się zarzut, jakiby mu słusznie uczynić by można, gdyby się tą ułudną ofiarą dał przynęcić?

Właśnie taki aparat bowiem jak powiedziałem tak kosztowny marnowałby grosz publiczny niepotrzebnie ściągając do Zaleszczyk siedzibę sądu obwodowego. Komu wiadomo, ile jedna rozprawa sądowa kosztuje i kto zważy, że u nas winowajca i przestępca przecież zwyczajnie należy do niższych warstw społeczeństwa, że taki nie jest w stanie kosztów sądowych zwrócić, choćby na zwrót tychże był zasądzony, wtedy skarb karny naturalnie ponosi koszta za świadków, przysięgłych i t. d., za komisye i rozprawy sądowe, a temsamem suma ta stracona wynosiłaby wciągu roku znacznie więcej jak one 2.000 zł. na wabika zaofiarowane, co każdy z doświadczenia wie i potwierdzić może. Wypowiedział już poseł Jan Gnoiński, że w Czortkowskiem jest gmin 289 z ludnością 368.000 około utworzenia sądu obwodowego w Czortkowie zainteresowanych. Otóż, jeżeli ten jedyny wzgląd wezwiemy na uwagę i mapę ilustrującą tę sprawę wymowniej nad wszystko, nie można nigdy przekonać się do Zaleszczyk jako siedziby sądu obwodowego i zostawmy im raczej wszelką perspektywę, jaką mają w obec położenia szczęśliwego na owym wszelkim warunkom klimatycznym odpowiadającym stoku łagodnym i sielankowym, jak mówi poseł z Zaleszczyk. Czortków, nie jest znowu tak lichy jak się zdawało panu oponentowi, twierdzącemu, że Czortków żadnego nie posiada gmachu, albo budynku, bo już w tem kontradykcya, że gmina wedle słów jego w dalszem następstwie zadłużyła się na kwotę 500.000 zł., aby wybudować znaczne koszary, i buduje wodociąg, jak wiemy. Zdaje mi się, że budując koszary za pół miliona, miasto znowu nie jest ani tak biedne, ani tak liche, jak je chciał przedstawić poseł zaleszczycki. Czy jest zbiornikiem błota, jak wszystkie nasze miasta partykularne, temu się nie dziwimy; ani Zaleszczyki ani Czortków zaradzić temu od razu nie mogą. Przyjdzie to samo przez się z podźwignieniem się miast, większą ich zamieszkalnością i wygodą dla mieszkańców. Szanowni Panowie! ani Czortków ani Zaleszczyki nie posiadają z resztą budynków takich, jakich system więzień i urządzenie sądów nowoczesne wymaga. Nie będzie się Rząd kontentował tem, iż przyjdzie do Rady państwa z przedłożeniem, ażeby przerobiono czy tu czy tam jakieś budynki stare na pomieszczenie sądu obwodowego. Rząd musi liczyć się z dzisiejszym systemem więzień a tem samem postarać się o cele

i budynki, któreby wymogom dzisiejszym odpowiadały. Mamy dowód z Wadowic, Jasła i t. d. gdzie Rząd według planu sądu obwodowego w „Roveredo“ budował nowy budynek i nie chciał readoptować budynków starych i niewłaściwych.

Jeżeli co do komunikacyi szanowny poseł zaleszczycki sam przyznał, że Czortków mając pięć murowanych gościńców i kolej nie może być gorzej postawionym od Zaleszczyk, owszem że lepiej od nich jest położony, a Zaleszczykom reklamował handel i ruch większy, acz i Czortków go ma i powiedział, że Zaleszczyki spławiają drzewo do Czerniowiec a do Kołomyi produkta rolne, to jawną jest z tego rzeczą, że Zaleszczyki się kwalifikują raczej na miejsce handlu spedycyjnego, a Czortków mniej. Że zaś Czortków mimo to się dźwiga pod względem handlowym i ruchu i że stara się wydobyć z błota i reszty krzywdzących atrybutów, jakie mu się dostały od posła zaleszczyckiego, niech mi wolno będzie przytoczyć to jedno na dowód ze sprawozdań, że ma stateczną liczbę kupców i przemysłowców, buduje on nadto, mimo że jest tak lichem miastem, jak go przedstawił oponent, wodociąg kosztem 10.000 zł. (Głosy: Już są), na co się inne miasta dotąd mimo piekącej potrzeby zdobyć nie mogą...

Jeżeli więc proszę Panów cała okolica Czortkowa na siedzibę sądu obwodowego się domaga, jeżeli zważyć zechcecie, że jako w centrum położony Czortków będzie ogniskiem 10-ciu okalających go sądów powiatowych, a z drugiej strony domaganie się, aby czy to z Tarnopola sąd obwodowy do Zaleszczyk przeniesiono czy też drugi sąd obwodowy w Zaleszczykach utworzono nie da się z objektywnego, bezstronnego —stanowiska żadną miarą bronić — to sądzę, że wobec tak wymownych dowodów, jak je przemówienie p. Jana Gnoińskiego, jako posła Czortkowskiego, tudzież hr. Borkowskiego jako prezesa Rady powiatowej Borszczowskiej dostarczyło, jak je sprawozdanie Wydziału krajowego i komisyi prawniczej zawiera, (brawo! brawo!) w obec posuniętej w końcu godziny, zwolnicie mnie od dalszych wywodów, dlatego, że rzecz sama za sobą przemawia, jak za nią przemawia wyczerpujące sprawozdanie Wydziału krajowego, byłoby przeto niesprawiedliwem, gdybym dla czczych floskułów lub sarkastycznego odpierania słabych co najmniej zarzutów posła zaleszczyckiego, który sam przyznaje, że nie może stawać przeciw sprawozdawcy, względnie komisyi prawniczej, chciał przedłużać rzecz tak jasną i przeciągać niepotrzebnie sprawozdanie. Dlatego proszę, aby Wysoka Izba przyjąć raczyła wnioski Wydziału krajowego poparte przez komisyę prawniczą tak jak je odczytać na wstępie miałem zaszczyt, a tem samem stać konsekwentnie przy zapatrywaniu jakie Sejm w poprzednich 5 uchwałach od Grudnia 1873. począwszy oświadczeniem się za Czortkowem tak stale uwydatnił i wypowiedział, (brawo! brawo!)

JW. hr. Marszałek. Ponieważ żadnego odmiennego wniosku nie ma, podaję pod głosowanie wniosek komisyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie

Komisyi drogowej o wniosku p. Jaworskiego względem zmian ustawy o dojazdach kolejowych.

(Aleg. 142.)

Sprawozdawca p. Jaworski ma głos.

Sprawozdawca p. Jaworski. Zwracam uwagę Wysokiej Izby na myłkę druku, mianowicie w pierwszej rezolucyi ustęp *d* ma być zamiast „z zastosowaniem“ „z zastosowania“.

(Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 142).

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie uchwał komisyi.

Sprawozdawca p. Jaworski. (czyta):

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zniósł się z c. k. Rządem co do brzmienia, względnie co do zmiany §. 1. ustawy o dojazdach kolejowych z dnia 15. Kwietnia 1881. Dz. ust i rozp. Nr. 46., a mianowicie:

a) co do jasnego określenia pojęcia miasta lub miasteczka dojazdem kolejowym z dworcem lub stacyą połączyć się mającego, w celu zapobie-

żenia sporom i niesłusznemu a duchowi ustawy przeciwnemu mniemaniu, jakoby granice gminy katastralnej stanowiły granice obrębu miasta lub miasteczka;

b) co do punktu końcowego takiego dojazdu kolejowego w razie, jeśli przez miasto lub miasteczko droga rządowa, krajowa lub powiatowa przechodzi, z wyraźnem wykluczeniem dróg gminnych;

c) co do wątpliwości podnoszonych i ztąd sporów powstałych względem współudziału do kosztów budowy i utrzymania pewnych części dojazdów do publicznego użytku przeznaczonych a własność prywatną kolejową stanowiących, jak ramp, przejazdów i t. d.;

d) co do innych wątpliwości wypływających z zastosowania ustawy o dojazdach kolejowych.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by o wyniku tych rokowań zdał sprawę Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi sejmowej, względnie wniósł projekt zmiany ustawy o dojazdach kolejowych z dnia 15. Kwietnia 1881.

III. Tą uchwałą załatwioną jest petycya Rady powiatowej Bóbrka do L. 122.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Polanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Dla poparcia wniosku odczytanego przez szanownego sprawozdawcę i dla ilustracji, co się dzieje z dojazdami kolejowymi, muszę opowiedzieć fakt, który zaszedł w moim powiecie. Jak wiadomo Wysokiej Izbie, została zbudowaną kolej Jarosławsko-Sokalska, przy której miałem zaszczyt zastępować Wydział krajowy przy komisyi reambulacyjnej. Komisya ta złożoną była z reprezentantów Rządu, mianowicie z reprezentantów c. k. Namiestnictwa i c. k. Ministerstw handlu i wojny. Otóż przyszliśmy po drodze do Bełza. W Bełzie odbyły się z reprezentantami kolei Karola Ludwika długie pertraktacye, gdzie ma się kończyć droga dojazdowa, a mianowicie, jedni utrzymywali, że ma przejść przez rynek, podczas gdy reprezentanci kolei Karola Ludwika zgodnie z nami utrzymywali, że droga ma się skończyć na początku rynku, na co zgodziła się większość komisyi. Przyszliśmy do Krystynopola, tam nie było kwestyi, bo tam dało się zastosować postanowienie ustawy, że droga dojazdowa ma łączyć dworzec z drogą krajową. Kiedy wreszcie przyszliśmy do Sokala do punktu końcowego kolei Jarosławsko-Sokalskiej, wydało się nam ważnem, żeby tam na końcu tej linii był zbudowany dojazd do środka miasta Sokala.

Miasto Sokal od kolei jest oddzielone Bugiem i mostem. Otóż pełnomocnicy kolei Karola Ludwika oświadczyli, że nie mogą na to przystać, żeby ten most należał do drogi dojazdowej i żeby po za tym mostem budowała drogę, oraz oświadczyli się stanowczo, że uważają drogę dojazdową za taką, która połączy dworzec kolei z mostem.

Te oświadczenia zostały zeznane do protokołu. Gmina miasta Sokala nie chciała tylko przystać na to, aby most był subsumowany do drogi dojazdowej. Reprezentacya kolei Karola Ludwika udała się do Najwyższego Trybunału przeciw dłuższej drodze dojazdowej aż do rynku, na co Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem przystał. Trybunał wydał wiadome orzeczenie, które definiuje §, I. tem, że tam gdzie jest mowa o połączeniu dworca z miastem ma się rozumieć połączenie dworca z systemem gminnych dróg.

Kolej Karola Ludwika postawiwsyy dworzec, nie mogła czekać na budowę drogi dojazdowej, lecz wyszutrowała plac przed dworcem i mały kawałek drogi około 160 metrów zbudowała, by się złączyć z drogą Sawczyńsko-Sokalską, pełną błota i bajur. Gdy przyszły pertraktacye po raz drugi, gdyśmy w Radzie powiatowej mieli się już porozumieć o budowę drogi od dworca do miasta, reprezentacya kolei Karola Ludwika oświadczyła, że po orzeczeniu Trybunału tak jasnem, które zwalnia ją od obowiązku budowania drogi dalej, jak to, co dotąd ona własnym kosztem zbudowała, nietylko nie przystała na to, by dalej budować drogę dojazdową do dworca, ale zażądała od konkurencyi zwrócenia dwóch trzecich kosztów budowy tego kawałka, który ona dla swoich interesów musiała i tak zbudować bez ustawy o dojazdach. Otóż proszę panów jest sprawa bardzo ważną; upraszam Wydział krajowy i Wysoką Izbę, ażeby w porozumieniu z Rządem potrafiły znaleść objaśnienie takie, jakie miała wówczas na myśli, kiedy ustawę uchwalała. Sejm uchwalając ustawę o dojazdach, nie myślał o tem, by ten kawałek,

który kolej w swoim interesie musiała zbudować w $^2/_3$ częściach, przerzucić na innych. Sejm zamierzał, by dworce były połączone z szosami, albo z miastem jako takiem.

Po zacytowaniu tego faktu, który illustruje dostatecznie tak jak sprawa dziś stanęła w skutek orzeczenia Trybunału, ustawa o dojazdach zamiast korzyści, szkodęby przyniosła, niniejsze przedłożenie o drogi dojazdowe popieram i za nim głosować będę. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jaworski. Będę miał może sposobność czynienia uwag w dyskusyi szczegółowej, dlatego w ogólnej zrzekam się głosu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. sprawozdawca ma głos.

P. sprawozdawca Jaworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zniósł się z c. k. Rządem co do brzmienia, względnie co do zmiany §. 1. ustawy o dojazdach kolejowych z d. 15. Kwietnia 1881. Dz. ust. i rozp. Nr. 46, a mianowicie:

a) co do jasnego określenia pojęcia miasta lub miasteczka dojazdem kolejowym z dworcem lub stacyą połączyć się mającego, w celu zapobieżenia sporom i niesłusznemu a duchowi ustawy przeciwnemu mniemaniu, jakoby granice gminy katastralnej stanowiły granice obrębu miasta lub miasteczka;

b) co do punktu końcowego takiego dojazdu kolejowego w razie, jeśli przez miasto lub miasteczko droga rządowa, krajowa lub powiatowa przechodzi, z wyraźnem wykluczeniem dróg gminnych;

c) co do wątpliwości podnoszonych i ztąd sporów powstałych względem współudziału do kosztów budowy i utrzymania pewnych części dojazdów do publicznego użytku przeznaczonych a własność prywatną kolejową stanowiących, jak ramp, przejazdów i t. d.

d) co do innych wątpliwości wypływających z zastosowania ustawy o dojazdach kolejowych.

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JW. hr. Marszałek. P. Jędrzejowicz ma głos co do formalnego traktowania.

P. Adam Jędrzejowicz. Stawiam wniosek do przyjęcia pierwszej rezolucyi en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia pierwszych czterech punktów a) b) c) d) rezolucyi pierwszej en bloc.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Kto przyjmuje en bloc pierwsze cztery punkta a) b) c) d) rezulucyi pierwszej, zechce rękę podnieść (Większość). Ustęp I. wniosku komisyi przyjęty.

Proszę o odczytanie drugiej rezolucyi.

Sprawozdawca P. Jaworski (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by o wyniku tych rokowań zdał sprawę Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi sejmowej, względnie wniósł projekt zmiany ustawy o dojazdach kolejowych z dnia 15. Kwietnia 1881.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda — podaję pod głosowanie. Kto się z II. rezolucyą zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya II. przyjęta.

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta):

Tą uchwałą załatwiona jest petycya Rady powiatowej Bóbrka do L. 122.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożeń Wydziału krajowego o szkołach Dublańskich i folwarku. **(Aleg. 143.)**.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 143.).

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o uwolnienie od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowych szkół rolniczych w Dublanach i folwarku dublańskiego z dnia 18 Stycznia 1886 L. 74.381.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przemienił opróżnione budynki w Dublanach na mieszkania dla uczniów i odstępywał im takowe za umiarkowaną cenę.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w roku 1887 rozpoczął w Dublanach wyrabianie torfu prasowanego i otwiera mu na pokrycie kosztów urządzenia tej exploatacyi kredyt do wysokości 6.490 zł. w. a. na tenże rok.

4. Sejm uznając konieczność urządzenia gorzelni przy kursie gorzelnianym, poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszedł w rokowania z c. k. Rządem w celu uzyskania subwencyi na kurs gorzelniany oparty na urządzonej gospodarczej gorzelni w Dublanach i na przyszłej sesyi sejmowej przedłożył projekta takiej gorzelni pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd przyczyni się w połowie do wynikłych z tego powodu rocznych obciążeń budżetu krajowego.

5. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na wydawnictwo rocznika szkół rolniczych kredyt do wysokości 300 zł. na rok 1887.

Wnioskiem ad 4) załatwioną zostaje petycya Towarzystwa gorzelników polskich w Galicyi wniesiona 11. Grudnia 1886 pod L. 84.

JW. hr. Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

C. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wielka to śmiałość nadużywać cierpliwości Wys. Izby w chwili tak późnej. Ale gdyby tak sprawozdanie komisyi gospodarstwa, jakoteż w ślad za tem idące wnioski mówiły o rzeczy, zawierającej się w ciasnych granicach dzisiejszej debaty i ostatecznych jej wniosków, które mają być dziś załatwione, możebym głosu nie zabierał. Ale zaprawdę, i w sprawozdaniu są ustępy, których (przepraszam, że użyję tego wyrazu] milczeniem pominąć nie można a wnioski, które komisya gospodarstwa wywodzi, są tej natury, że choć późna godzina, na uwagę zasługują. Ja przepraszam, że z całą szczerością i otwartością, ale w interesie kraju pozwolę sobie zwrócić uwagę na pewien ustęp w sprawozdaniu komisyi.

Wiadomo Wysokiej Izbie, że kiedy przed dwoma laty rząd wniósł projekt do zmiany ustawy o podatku gorzelnianym, walczyliśmy przeciw tej reformie gorzelnianej, wychodząc z zapatrywania, że system podatkowy istniejący a pogorszony nową ustawą, jest głównym powodem upadku gorzelnictwa w Galicyi.

I tak jest w rzeczywistości. Przyznawano to w Sejmie, przyznawano w Radzie państwa, i jednomyślność w tym kierunku była zupełną. Oto, co czytamy w sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajowego (czyta):

Mimo takiego związku z rozwojem rolnictwa przemysł ten znajduje się u nas w pieluszkach, albo raczej, żeby się właściwiej wyrazić, gorzej jak w pieluszkach, bo biedny, opuszczony, musi bieżeć potrącany za postępem, który w ościennych krajach kroczy poparty wszystkiemi zasobami nauki i bogactwa. Ustać mu nie wolno, spocząć taryfy, przepisy, nowe zarządzenia nie dadzą, ma ciągle ostrogi w boku a o dojściu do mety, u której insi szczęśliwsi już stoją, ani marzyć nie może, bo jest w rękach ludzi, którzy po większej części najpierwotniejszych warunków jego nie znają i tylko patrząc i podsłuchując drugich, stąpają za innymi.

Proszę Panów, gdyby p. Baumgarten ten ustęp sprawozdania komisyi gospodarstwa miał przełożony na język niemiecki, to z pewnością, w chwili, kiedy przeciw reformie gorzelnianej oświadczyli byśmy się, powiedziałby: Dajcie spokój, w sprawozdaniu komisyi Sejmowej przyznajecie się do tego, że nie macie wiedzy, nie macie nauki, nie rozumiecie po prostu tej rzeczy, jesteście w tyle za wszystkimi krajami. To jest jasne przyznanie się do tego, co faktycznie nie istnieje, bo ja śmiem twierdzić, że przemysł gorzelniany u nas bardzo wysoko stoi. Przyznaję się, że przeciw temu uważam za mój obowiązek zaprotestować, aby kiedyś bronią, którą podajemy naszym przeciwnikom, nie walczono przeciw nam.

Kilka jeszcze słów o wnioskach. Doświadczenie dłuższe w tej Wysokiej Izbie nauczyło mię, że to co przez Wysoką Izbę przesunie się w niewinnej formie życzenia, na rok przyszły już występuje jako uchwała kategoryczna. Już wtedy ci mowcy, którzy bronili owego skromnego

życzenia zeszłego roku, powiadają: to jest uchwała Izby, Sejm się za tem oświadczył.

W ustępie 4. wniosków komisyi jest niewinnie sformułowane życzenie co do gorzelń, bo powiada komisya: chcemy je budować jak nam Rząd da zapewnienie połowy kosztów zamierzonej budowy, ale jeżeli nam nadto zagwarantuje straty.

(Głosy: Tego tam nie ma).

Przepraszam, tu czytamy (czyta):

„Sejm uznaje konieczność“...

(Głosy: Tak jest, uznaje!).

Więc jeszcze gorzej, bo w takim razie już cały ciężar kosztów budowy gorzelń spadłby na fundusz krajowy. Jedno albo drugie, albo się domagamy od Rządu, ażeby dzielił wspólnie z nami koszta budowy gorzelń, albo jeżeli się tego nie domagamy, to sami chcemy koszta tej budowy ponosić. Wypowiedziano tu niejako prowokacye do rokowań z Rządem (czyta):

„Sejm uznaje konieczność urządzenia gorzelń i przy kursie gorzelnianym“.

(mówi): Co to ma znaczyć? To znaczy gorzelnię postawić, i jeżeli Wysoka Izba przyjmie ten ustęp czwarty, to niech Wysoka Izba będzie łaskawa przygotować się na preliminarz kosztów budowy gorzelń, które będą wynosiły 15.000 do 20.000 zł.

To jest jeszcze najmniejsza, ale w tych gorzelniach, przepraszam, że użyję tego wyrazu, zacierać się będzie nie dla wódki ale dla demonstracyi.

(Głosy: Ale wódka z demonstracyi będzie).

Proszę Panów. W tem się właśnie różnią nasze pojęcia, w tem się różnimy. Większość czy całość, tego nie umiem powiedzieć, komisyi gospodarstwa krajowego jest tego mniemania, że we wszystkich możliwych gałęziach gospodarstwa krajowego winniśmy z całą intenzywnością postępować. Ja w tej mierze mam inne przekonanie, i jeżeli pozwoliłem sobie zapisać się do głosu co do tej sprawy, to głównie, żeby zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że jej uchwały dzisiejsze w tym przedmiocie będą niejako obowiązujące na przyszłość.

(Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Co do torfu. Eksploatacya torfu jest niewątpliwie rzeczą bardzo potrzebną. Ale czy to eksploatacya torfu już musi być w tej formie dokonywaną, jak ją projektuje komisya gospodarstwa krajowego, w Dublanach, by aż lokomobilę kupować, by aż dwa mięszaki ogromne dawać, łódkami po łąkach jeździć. Być może; ja śmiem jednak twierdzić, że przypatrywałem się eksploatacyi torfu trochę może większej jak ta, która tak prędko dokonywaną będzie w Dublanach, bo w okolicach Bawaryi, w okolicach Augsburga, gdzie mięszacze o sile jednego lub dwu koni bardzo dobrze potrzebom eksploatacyi czyniły zadość.

Przy eksploatacyi torfu pierwsza warstwa nie potrzebuje mięszaczy, tylko wyjątkowo, gdzie torf zniszczał przez wypadek ognia albo przez wymoknięcie: niższe zaś warstwy, które potrzebują mięszaczy, to ażeby bardzo forsownie robić, potrzeba dla każdej cegiełki, która ma być osuszoną słońcem, nadzwyczajnie wielkich przestrzeni do rozkładania, więc dla takiego forsownego robienia za pomocą lokomobil braknie miejsca i terenu.

Bierzemy się proszę Panów do eksploatacyi torfu w sposób intenzywny, i wyrażamy nadzieję, że rzecz ta będzie się rentować. Nie chcę temu przeczyć, ale wolałbym, ażeby z miejsca z kopyta nie iść tak wielkim nakładem, chciałbym iść za wzorem innym, t. j. za pomocą mniejszego nakładu, a wierzcie mi Panowie do tego samego rezultatu dojdziemy.

Tych kilka uwag pozwoliłem sobie zrobić przy dyskusyi jeneralnej.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos.

Wice-marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Adam ks. Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Jednego mam przeciwnika, więc każdy zrozumie, że do niego będę mówił, i zacznę od pierwszego inkryminowanego ustępu ze sprawozdania. A zaczynając od tego pozwolę sobie powiedzieć, że stylistyczne poprawki co do sprawozdań, jakieś tam rozmaite zapatrywania mniej lub więcej cieniowane, dotychczas nie bywały dyskutowane w tej Wysokiej Izbie, ale jeżeli szanowny mowca życzy sobie, to i co do tego odpowiem.

Mnie się zdaje, że walcząc z Rządem o podatki, nawiasem powiem, że dzisiaj już nie walczymy, mamy bardzo łatwy punkt wyjścia, który powinien sumienny Rząd przyjąć, t. j. uwzględnić stan rzeczy taki jaki jest. I tu był wielki

błąd ze strony Rządu popełniony wtedy, kiedy szło o ten podatek, że chciano nas uczyć, jakie powinno być nasze gorzelnictwo, a ponieważ według zdania tych Panów powinno być takiem a takiem, więc już dziś narzucono nam podatek taki a taki. To nie był sposób praktyczny, zdrowy, a zdaje mi się rezultaty pokazały, że zdrowym nie był.

Tak samo jak gorzelnictwo, a tu mogę się powołać na tych, którzy ze mną tę rzecz słyszeli, chciano i nasze gospodarstwo rolne krytykować. Kazano nam dzielić folwarki na mniejsze, a Panowie z Podola zrozumiecie, jak to jest praktyczne i jak to ministrowi łatwo powiedzieć: to a to zrób a dziś już będziesz płacił taki a taki podatek. Otóż powiadam, że to nas nie kompromituje i nie naraża, bo powiadam, że Rząd, który chce nie tylko mieć dzisiaj podatek, ale zapewnić sobie coraz bardziej wzmagające się podatki, przez coraz bardziej wzmagający się dobrobyt, za punkt wyjścia nie bierze teoryi ale stan rzeczywisty taki jaki jest. (Brawo).

I nam tu w tej Wysokiej Izbie w każdym razie mówiąc o tym przemyśle nie wolnoby było ze względu jakiejś wódczanej wyższej polityki, zamykać oczy na to, co jest, i sądzić rzeczy inaczej jak ona jest. Ta Wysoka Izba odkąd ja w niej mam zaszczyt zasiadać, t. j. od czterech lat co roku zajmuje się kwestyą przemysłu, podnoszenia go, pchanie kraju na drogę rozwoju handlu etc. etc.

Bardzo to jest ładnie i bardzom rad, że na tej drodze jesteśmy. Ale zdaje mi się, że jak mam w jednej stajni dwadzieścia koni, a w drugiej chudą szkapinę, to przecież prędzej myślę o tamtych 20 koniach jak o tej jednej. Czyli jak mamy 600 gorzelni w kraju, to odłóżmy inny przemysł na bok, a zajmijmy się tym, który jest jedynie w kraju rozwinięty, i tym, bez którego rolnictwo, które i tak dużo cierpi, dłużej w wielu częściach kraju istnieć nie może.

Owoż Panowie, jak ma kraj 600 gorzelni, pytam się, czy nie jest po prostu dziwnem, jeżeli nie śmiesznem, żeby ten sam kraj nic nie robił dla tego przemysłu, nigdzie mu nie pomagał tam, gdzie dziś koniecznie potrzeba, żeby teorya szła za praktyką, i abyśmy dziś myśleli o szkołach koronkarskich, koszykarskich i snycerskich, i tylu innych, które chwała Bogu że są i niech będą, a dla 600 gorzelni ani jednej szkoły nie dali i żądali, ażeby wszyscy gorzelnicy tylko z książki i teoryi się uczyli.

Niech szanowny mowca zechce zajrzeć do aktów Wydziału krajowego, a nietylko tam, ale także w aktach obu Towarzystw rolniczych znajdzie argumentów dosyć na to, że szkoła nasza Dublańska będzie zawsze stała na jednej nodze i zawsze chromać będzie, i nigdy odpowiedzieć interesom kraju nie potrafi, póki ten tak ważny dział wprowadzony nie będzie, a póki się będziemy ograniczali na książki, póty dla tego działu przemysłu nic nie zrobimy.

Mowca zarzuca komisyi, że ona chce dzisiaj tę Wysoką Izbę wyciągnąć na słowo, z którego naturalnie zrobi użytek na przyszłość. Tak jest; komisya zapowiada, że zrobi użytek, a idzie do swojego celu bardzo jasno i prosto, i i powiada, że gorzelnia być musi. Jest rzeczą Wysokiego Sejmu powiedzieć, że nie; my się tu nie bawimy w żadne półsłówka, nie chcemy wcale ani na przyszły rok warować sobie punktów wyjścia; my dziś prosimy tego, który się zna na interesach rolnictwa, który pojmuje znaczenie i wartość tego przemysłu, niech nam raczy powiedzieć, że nie potrzeba gorzelni w Dublanach, że szkoła ta bez nich obejść się może, ta szkoła, która nam ma dawać zarządców naszych dóbr, która ma naszych synów kształcić na rolników, boć nie wszystkich tu nas stać na to, żeby ich posyłać za granicę, żeby się uczyli tego, czego ich kraj uczyć ma obowiązek. (Brawo).

Jeżeli stawiamy we wniosku pokrycie połowy wynikających z tego powodu rocznych obciążeń to ja myślę, że kto się raczy zastanowić nad tą sprawą, przyzna nam, że daleko jest łatwiej powierzyć krajowi ten fundusz. Ale co może się stać trudnem? Oto ponieważ ta gorzelnia będzie musiała być zarazem i doświadczalną i nie będzie się mogła opłacać a zatem pewne straty będą musiały być poniesione, więc potrzeba tu krajowi pomocy od Rządu i tu ma komisya zupełne prawo i zupełną słuszność żądania częściowego pokrycia strat. I tu nic znowu nie ma ukrytego. Tu więc znowu jasno i kategorycznie komisya przed Wysoką Izbą staje ze silnem przekonaniem, że ta potrzeba pokrytą być winna.

Co do torfu porozumiałem się z kolegą moim z komisyi szanownym p. sprawozdawcą, który tę sprawę bierze na siebie, dlatego ja bliżej o tem rozprawiać nie będę.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Mowca poprzedni odparł już zarzuty czynione komisyi gospodarstwa krajowego. Niech mi wolno będzie powiedzieć parę słów w obronie sprawozdania, przeciwko któremu szanowny oponent stanął. Nie rozumiem zarzutu, który był uczyniony, dlaczego przyznanie się do tego, że mamy złych gorzelników, że mamy pomniejsze gorzelnie, przy których niedostatek właścicieli jest powodem tego, że one nie są w stanie utrzymać drogiego gorzelnika, ma nam szkodzić w czemkolwiek w obec Ministeryum; ma nam szkodzić w przeprowadzeniu czegokolwiek, że się domagamy, ażeby były szkoły dla gorzelników.

Mnie się zdaje, że te rzeczy w żadnym związku ze sobą nie stoją i że to nie stoi w związku z kwestyą podatkową, jeżeli powiemy, że mamy 500 gorzelników w kraju samych prawie empiryków, którzy nie mają nauki, którzy tylko tam, gdzie słyszą cokolwiek o postępie, próbują go zastosować i narażają właścicieli na straty. Mógłbym takich przykładów mnóstwo przytoczyć, ale ich wymieniać nie będę. To sami gorzelnicy w petycyi, którą wnieśli do Wysokiej Izby, przyznają, że obecny kurs nie wystarcza, że muszą wiedzę swoją uzupełniać często długo trwającymi i nie zawsze skutecznemi doświadczeniami.

Oczywista, że te doświadczenia muszą się odbijać na skórze właścicieli. Ochronić właścicieli od strat jest obowiązkiem kraju, osobliwie, tam gdzie straty nie w tysiące, ale w krocie idą, i gdzie wartość przerobionego produktu wynosi kilka milionów, a straty najmniej kilkakroć sto tysięcy, gdzie export i sprzedaż na miliony wychodzi. My, którzy dajemy na szkoły w innych gałęziach przemysłu, gdzie produkt może kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych wynosi, tu, gdzie o miliony chodzi, przemysł ten wspierać powinniśmy. Pozwolę sobie jeszcze jedną uwagę zrobić, mówimy ciągle o potrzebie szkół praktycznych, gdzieby się młodzież do zawodu kształcić mogła, ażeby usunąć ją od ogólnego humanitarnego kierunku, skarzymy się, że potem ludzie wykształceni jako dyurniści marnują życie, a tutaj jest tyle miejsc do dobrego utrzymania a tak mało jest między tymi, którzy je zajmują, ludzi wykształconych, gdyż po większej części zajmują te miejsca ludzie niewykształceni, którzy od roku do roku miejsca swe zmieniają, bo ich nikt użyć nie może, bo są nie odpowiedni. Muszę tu jeszcze wspomnieć, o czem p. ks. Sapieha nie nadmienił, a co w sprawozdaniu komisyi jest jasno przedstawionem, że gorzelnia będzie mogła być postawioną z pożyczki, która da się zaciągnąć na folwark Dublański, jako kwota nie obciążając budżetu krajowego, tylko jej amortyzacya i oprocentowanie, które w rachunku obrotu są przyjęte, może go obciążyć. Co do zarzutu, jaki mowca uczynił, co do torfu, muszę zauważyć, że zapomniał o dyskusyi przeszłorocznej i wnioskach w sprawozdaniu komisyi gosp. kraj.

Komisya gospodarstwa krajowego była zdania, że póki doświadczenia z torfem nie będą zrobione i póki się nie przekona, że ten torf jest produktem użytecznym handlowym, że jest jego tyle, co potrzeba, i że produkt ten przyniesie znakomitą ulgę funduszowi krajowemu i że odpowie wszelkim wymaganiom, nie może tak doniosłego wniosku, jak go proponował Wydział krajowy, Wysokiemu Sejmowi przedstawić.

Jednakowoż gdy się udało doświadczenia porobić, gdy rachunek przekonał, że zaprowadzenie eksploatacyi torfu przyniesie ulgę funduszowi krajowemu i że wszelki nakład opłaci się, więc komisya gospodarstwa krajowego uważała za swój obowiązek ten projekt postawić jako wniosek przed Wysoką Izbę.

Jeżeli ta rzecz przyjdzie przy specyalnéj dyskusyi, to jeszcze będę miał zaszczyt o tém mówić.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie pojedyńczych wniosków.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowych szkół w Dublanach i folwarku dublańskiego z dnia 18. Grudnia 1886. L. 74.381.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Niema już kompletu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Proszę pp. sekretarzy o obliczenie ilości obecnych w sali posłów. (Po obliczeniu). Jest dostateczna ilość posłów do kompletu. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie dalszych wniosków.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przemienił opróżnione budynki w Dublanach na mieszkania dla uczniów i odstępywał im takowe za umiarkowaną cenę.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w roku 1887. rozpoczął w Dublanach wyrabianie torfu prasowanego i otwiera mu na pokrycie kosztów urządzenia tej exploatacyi kredyt do wysokości 6.490 zł. na tenże rok.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

4. Sejm uznając konieczność urządzenia gorzelni przy kursie gorzelnianym, poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszedł w rokowania z c. k. Rządem w celu uzyskania subwencyi na kurs gorzelniany oparty na urządzonej gospodarczej gorzelni w Dublanach i na przyszłej sesyi sejmowej przedłożył projekta takiej gorzelni pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd przyczyni się w połowie do wynikłych z tego powodu rocznych obciążeń budżetu krajowego.

Wice Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Przy dyskusyi jeneralnej pozwoliłem sobie w ogólnym zarysie wystąpić co do budowy gorzelni w Dublanach. Wybaczy mi już Wysoka Izba, że zastanowię się nad tą sprawą ze stanowiska nauki i użyteczności tej gorzelni w Dublanach. Przedewszystkiem niech mi wolno będzie powiedzieć, że grono profesorów Dublańskich brało tę sprawę pod ścisłą rozwagę i bardzo wiele miało wątpliwości i tylko kierując się wolą Wysokiego Sejmu, względnie wolą wyrażoną w komisyi gospodarstwa krajowego, powiedzieli: „a! jeżeli Sejm pragnie mieć taką szkołę, my oponować nie będziemy“. Mieli więc oni bardzo wielką wątpliwość, lecz idąc za wolą Sejmu, nie mogli powiedzieć „nie“.

Przejdźmy do praktycznego rezultatu, jaki będzie z chwilą, kiedy gorzelnie będą w Dublanach. Kto ma się uczyć gorzelnictwa, czy uczniowie wyższej szkoły?

(Głosy: Tak jest).

Wszak nie raz, nie dwa w tej Izbie toczył się spór, jakie są zadania tej wyższej szkoły, a kiedy ja stałem na stanowisku połączenia nauki teoretycznej z praktyczną, otrzymywałem zwykle odpowiedź, że przedewszystkiem w szkole wyższej musi być teorya kultywowaną. Ten kierunek dzisiaj przyjęty, w tym kierunku się dzisiaj idzie. Praktyka bardzo nie wiele się w tych naukach uwzględnia. Weźcie Panowie na uwagę okoliczność następującą. Skończony maturzysta wchodzi do wyższej szkoły rolniczej, ma przed sobą dwuletni kurs nauki; on w dwuletnim kursie ma się nauczyć wszystkich działów nauki, które w związku z gospodarstwem wiejskiem i rolnictwem stoją, mianowicie: hodowlę bydła, weterynaryę, botanikę, zoologię, fizykę, chemię i dlatego jedynie, że ma tyle przedmiotów do pokonania, nie jest nawet używany do praktycznych prac na polu, bo po prostu nie ma czasu, a demonstracyami w gabinecie zastępuje się to, co praktycznie powinno być przeprowadzonem. Więc ten uczeń, z pretensyą na przyszłego Dyrektora, może wielkiego rządcy, albo właściciela dóbr, ma iść do gorzelni małej,

tam uczyć się gorzelnictwa praktycznie jako gorzelnik.

Powiecie Panowie nie dla uczniów, to jest dla gorzelników z profesyi, powiecie nawet ze szkoły parobków.

(Głosy: „Nie“).

Więc dla gorzelników. Gdzie więc taki więcej się nauczy, czy w dobrze urządzonej gorzelni p. Polanowskiego, albo Jędrzejowicza, czy na małym warstaciku w Dublanach, gdzie, aby nauczyć się gorzelnictwa praktycznego, nauczać go muszą co najmniej rok lub dwa lata przedtem teoretycznie, ażeby praktycznie podać to do czego teoretycznie został przygotowany. Kurs gorzelniczy jest dla obeznanych teoretycznie i praktycznie z budową i kształtem urządzeń gorzelnianych, a korzyść z tego jest bardzo mała, albo żadna. Ale niech się kraj na to przygotuje, że włoży około kilkanaście, albo kilkadziesiąt tysięcy w budowę gorzelni i że prowadząc te gorzelnie co roku do kosztów utrzymania tych gorzelń będzie dokładał, a cel zamierzony nie będzie osiągnięty.

(Głosy: „To jest kwestyą“).

Proszę mi wierzyć!

Czyż istnieje szkoła rolnicza, przy której by dziś budowano gorzelnię lub naukę gorzelnictwa w tem zrozumieniu wykładano, w jakiem ją Panowie mieć chcecie.

(Głosy: „Obok Pragi, obok Berlina, obok Koszyc“).

Przepraszam, muszę temu zaprzeczyć.

Proszę o wymienienie miejscowości obok Pragi, chcę poznać tę miejscowość, gdzie szkoła rolnicza z gorzelnią jest połączona. Są tylko gorzelnie, w których odbywają się kursa gorzelnicze.

Wiem, że jest tu w tej Wysokiej Izbie prąd wydatkowania pod hasłem postępu, pod hasłem popierania rozmaitych gałęzi przemysłu, czy tego zachodzi potrzeba, czy nie. Sprawa gorzelniana miała ogromną opozycyę przed dwoma laty w tej Wysokiej Izbie, utarła się jednak, gorzelnia będzie i kraj będzie ofiary ponosić.

Mam sobie jednak za obowiązek dziś to zaznaczyć i pragnąłbym, ażebym się mylił, że w tej mierze nie mam wątpliwości, że za kilka lat zobaczymy się z rachunkiem i korzyściami, jakie te szkoły przynoszą. Jeszcze raz powtarzam, że grono profesorów miało wielkie wątpliwości i powiedziano mi jako członkowi kuratoryi tej szkoły, obawy, jakie na wypadek urządzenia takiej szkoły w nich powstać by mogły, „ale w obec tego, że Sejm sobie życzy, odmawiać temu nie będziemy“. Ja tedy osobiście głosować będę przeciw propozycyi.

P. Polanowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Żałuję bardzo, że muszę wprost zaprzeczyć szanownemu p. Abrahamowiczowi, by profesorowie szkoły Dublańskiej mieli jakiekolwiek wątpliwości, by nie pragnęli widzieć gorzelni w Dublanach. Ja tą sprawą żywo się zajmując równie jak p. sprawozdawca, mieliśmy styczność ciągłą i żywą z profesorami szkoły Dublańskiej, odbyliśmy nawet kilka posiedzeń podczas sesyi tegorocznej z nimi i mogę tylko powiedzieć, że pragną gorzelni jeszcze goręciej, jak szanowny sprawozdawca i ja. Ja muszę twierdzić, że pomiędzy profesorami w Dublanach rozbudziło się już prawdziwe zamiłowanie do tego, co kraj potrzebuje; muszę stwierdzić, że pomiędzy nimi jest p. Wawnikiewicz, który z prawdziwą gorliwością bada kwestyę podniesienia gorzelń w kraju i podniesieniem gorzelnictwa szczerze się zajmuje. On to poruszył tę kwestyę, a wraz ze stowarzyszeniem gorzelników polskich usilnie popierają tę kwestyę, tak jak my z naszego stanowiska ją poruszyli, poruszamy i poruszać będziemy. Szanowny p. Abrahamowicz pyta, „kto tam uczyć się będzie“. Uczniowie — odpowiem — nikt inny; ci co mają być gorzelnikami.

(JW. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Nie widzę zarazem żadnej szkody, a raczej widzę wielką korzyść, jeżeli uczniowie szkoły wyższej mają daną sposobność na tym samym dziedzińcu zwiedzać gorzelnię, którą będą musieli administrować kiedyś jako praktyczni gospodarze, nie widzę dalej żadnej szkody, ale korzyść w tem, że uczniowie szkoły niższej tak zwanej niestósownie szkoły parobków, właściwie szkoły dozorców, będą mieli sposobność oglądać gorzelnię, którą będą zmuszeni dozorować, jeżeli będą w Galicyi dozorcami, że będą mieli sposobność przypatrzeć się składowi maszyn, obsłużaniu maszyny parowej, zamurowaniu kotłów, że będą mieli sposobność poznania, co

to jest ferment, jak się robi dobry słód, jaki jest system zacierów lepszy, a który gorszy. Ja w tem wszystkiem widzę korzyść, a żadnej szkody. Proszę Panów! p. Abrahamowicz powiedział: „pokażcie nam zakład, w którymby taka szkoła rolnicza była z gorzelnią. Otóż żałuję, że nie mam przy sobie artykułu wstępnego „Brennerei-Zeitung“, wychodzącej w Pradze, w którym dyrektor szkoły p. Kunis ubolewa, że nie ma gorzelń obok szkoły gorzelników w Pradze i wzywa kraj, żeby tak, jak postanowiono w Sejmie galicyjskim, Czechy zdziałały by i tam choćby najmniejsza gorzelnia na placu koło szkoły gorzelników stanęła.

Ja tedy jestem głęboko przekonany, że tak, jak nie zaszkodzi, że w Dublanach będzie lokomobila do wydobywania torfu, tak i gorzelnie niewątpliwie nie zaszkodzą, ale przyniosą korzyść krajowi, skoro uczniowie szkoły gorzelników w Dublanach będą mieli sposobność przypatrzyć się całemu procederowi gorzelnictwa, owszem oświeca, nadto i oswaja z praktyką w gorzelni uczniów w wyższej szkole i w szkole rolniczej dozorców. Jeden pocieszający fakt stwierdził p. Abrahamowicz mówiąc, że ta Wysoka Izba dawniej oporna, powoli oswoiła się z tą myślą i niewątpliwie gorzelnia będzie. Ja w tej nadziei kończę jego słowy: „gorzelnia będzie“ i polecam wniosek komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ nikt nie jest do głosu zapisany, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jędrzejowicz. Wobec spóźnionej pory nie będę długo panów nudził, tylko punkta niektóre chcę wyjaśnić, które szan. poprzedni mowca pominął. Nie potrzebuję nawet zwracać uwagi na to, co szanowny oponent mówił, że gorzelnictwa może się nauczyć każdy uczeń w gorzelni p. Polanowskiego lub u kogoś innego, gdzie gorzelnia jest dobrze urządzona. Gorzelnia taka jak u p. Polanowskiego nie od dziś istnieje, istniała ona od lat 10 — 15 — 20, jednakowoż mimo tego jest brak gorzelników w kraju, i stanowi temu złemu, jaki jest dziś, a któremu zaradzić pragniemy, nie zaradzimy inaczej, jak przez otworzenie zupełnie dobrej szkoły gorzelnictwa.

W takiej gorzelni prywatnej może być jeden praktykant, najwięcej dwóch a tu trzeba 500 do 600, którzyby zajmowali stanowisko w gorzelni. Temu tylko szkoła i rozszerzony kurs gorzelniany zaradzić mogą. Że takie gorzelnie przy szkołach są, śmiało mogę zacytować, bo jest w Koszycach, przy szkole w Berlinie, a jak już wspomniał szan. p. Polanowski, że w Pradze bardzo gorąco tego się domagają.

To co p. Abrahamowicz mówił, że wydatki i straty coraz bardziej wzrastać będą, pod tym względem o tyle Sejm zaspokoić mogę, żeśmy kilka razy rachowali wszystkie możliwe wydatki i wszystkie możliwe obciążenia, które wyniknąć by mogły. Otóż najwyższe rachunki, gdzieśmy przyjmowali najdroższe ceny za produkta a najniższe wydatki, gdyśmy przyjmowali szkody mogące wyniknąć z zrobionych prób, ażeby się uczniowie przy tem czegoś nauczyć mogli, otóż powtarzam: te wszystkie rachunki wykazują, że największe straty wyniosą 6.000 zł. a. w.; gorzelnia ma być założoną pod warunkiem, że Rząd pół tej straty przyjmie, więc tylko połowa tej straty na fundusz krajowy wypada, t. j. 3.000 zł.

Ja żywię to przekonanie, że w kilka lat straty się o wiele pomniejszą i dlatego proszę Wysoką Izbę, ażeby raczyła przyjąć wnioski komisyi gospodarstwa krajowego, tak, jak zostały jej przedstawione.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje uchwałę czwartą według wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

5. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na wydawnictwo rocznika szkół rolniczych kredyt do wysokości 300 złr. na rok 1887.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę piątą według wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wnioskiem ad 4) załatwioną zostaje petycya Towarzystwa gorzelników polskich w Galicyi wniesiona 11. Grudnia 1886. pod l. 84.

JW. hr. Marszałek. Z kolei następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z wniosku p. Langiego, petycyi Towarzystwa rybackiego i petycyi Towarzystwa rolniczego kra-

kowskiego. **(Aleg. 144.)** Sprawozdawca p. Langie ma głos.

P. Rybicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Rybicki ma głos.

P. Rybicki. Ponieważ północ już blisko, a sprawy będące na porządku dziennym zbyt są ważne, wnoszę, aby p. Marszałek raczył zamknąć posiedzenie.

JW. hr. Marszałek. Wobec tego, iż dają się słyszeć głosy za zamknięciem posiedzenia, poddaję pod głosowanie wniosek żądający zamknięcia posiedzenia.

Kto jest za zamknięciem posiedzenia, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) (Gwar.) Wniosek upadł; posiedzenie trwa dalej.

Następuje tedy sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z wniosku p. Langiego, petycyi Towarzystwa rybackiego i petycyi Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Sprawozdawca p. Langie ma głos.

Sprawozdawca p. Langie (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 144.)

Głosy. Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwał według wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Langie (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w roku bieżącym kazał urządzić stawki demonstracyjne dla nauki rybactwa potrzebne w Dublanach i Czernichowie.

Na ten cel przeznacza Sejm z funduszów roku bieżącego: dla krajowej szkoły rolniczej w Dublanach 400 zł., dla krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie 300 zł.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby udzielił odpowiednie stypendya dwom kandydatom na nauczycieli rybactwa stawowego i przeznacza na ten cel 1.300 zł. z funduszów krajowych bieżącego roku.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. dr. Bobrzyński. Proszę p. sprawozdawcę o informacyą w tym kierunku, byśmy byli świadomi, że uchwalając kwoty znajdą się kandydaci, którzy będą mogli wykładać rybactwo?

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Langie. Z tych stypendystów mają być profesorowie.

P. dr. Bobrzyński. Czy będą profesorowie?

Sprawozdawca p. Langie. Właśnie chodzi o to, że nauczycieli nie ma, a są nam potrzebni. Zwracam uwagę szanownego posła, że póki się nie uchwali kredytu dla stypendystów, póty nie można ogłaszać konkursu na stypendya.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Langie czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w roku bieżącym kazał urządzić stawki demonstracyjne dla nauki rybactwa potrzebne w Dublanach i w Czernichowie.

Na ten cel przeznacza Sejm z funduszów roku bieżącego:

dla krajowej szkoły rolniczej w Dublanach 400 zł.

dla krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie 300 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę pierwszą według wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Langie (czyta).

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby udzielił odpowiednie stypendya dwom kandydatom na nauczycieli rybactwa stawowego i przeznacza na ten cel 1.300 zł. z funduszów krajowych bieżącego roku.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje drugą uchwałę komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przed-

miocie krajowej średniej szkoły rolniczej, krajowej szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie. (**Aleg. 145**).

Sprawozdawca poseł Langie ma głos.

Sprawozdawca p. Langie (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 145).

(Głosy: Prosimy uwolnić pana sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie uchwał według wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Langie (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zarządzić wykonanie potrzebnych robót rekonstrukcyjnych w budynku szkolnym krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, tudzież przebudowanie piątrowego domu mieszkalnego dla nauczycieli tej szkoły i otwiera mu na cel powyższy kredyt do wysokości 7.700 zł. w. a. na rok 1887.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił starania o uzyskanie od Wys. c. k. Rządu większej niż dotąd subwencyi na powiększenie i utrzymanie kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie z funduszów państwowych.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby Zarząd gospodarstwa w folwarku czernichowskim bezzwłocznie oddał w ręce zdolnego a praktycznego gospodarza.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby bez straty dotychczasowej subwencyi rządowej przeniósł w roku 1887. krajową szkołę ogrodniczą z Czernichowa w inne miejsce.

Zarazem uchyla się wniosek Wydziału krajowego w sprawie reorganizacyi szkoły ogrodniczej w Czernichowie.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Pora jest bardzo spóźnioną, już godzina dwunasta, jednakowoż sprawę zakładu Czernichowa uważam za tak ważną, iż mimo tego zmuszony jestem upraszać Wysoką Izbę, ażeby raczyła kilka chwil sprawie tej poświęcić.

Nie dziw zupełnie, iż sprawy szkół rolniczych muszą budzić większy interes, gdyż w kraju przeważnie rolniczym z tych to szkół wychodzą następcy, zastępcy i pomocnicy nasi w pracy zawodowej.

Relacye co do zakładów w Czernichowie wychodzą z 2ch komisyi, jedne z komisyi budżetowej, a drugie z komisyi gospodarstwa krajowego. I z tego to powodu, iż w dwóch komisyjach sprawa ta jest traktowaną, wychodzą sprawozdania, które omawiając jeden i ten sam przedmiot, ale całości rzeczy nie obejmują tak, iż zorjentować się dla posła jest trudne i nie wiedzieć, w której chwili i nad jakiem sprawozdaniem należy poczynić uwagi ogólniejszej natury. Korzystam jednak ze sprawozdania, jakie komisya gospodarstwa krajowego przedłożyła i zdaje mi się, iż to jest chwilą odpowiednią, aby objąć okiem całość sprawy zakładów w Czernichowie i z trochę ogólniejszego stanowiska nad niemi się zastanowić. Cieszę się niezmiernie, iż komisya gospodarstwa krajowego stwierdza, że szkoła rolnicza w Czernichowie coraz więcej się podnosi, iż frekwencya się wzmaga i że szkoła ta wskutek tego niewątpliwie oddaje krajowi co raz większe usługi i spełnia swoje zadanie.

Ponieważ spóźniona pora, a więc tylko pójdę śladem za komisyą gospodarstwa krajowego, aby kilku słowami zastanowić się nad planem nauki, jaki obowiązuje w szkole rolniczej w Czernichowie, chociażby dokładniejszy rozbiór ten niezawodnie był bardzo ponętny a może i pożyteczny.

Słusznem jest, że komisya z uznaniem podnosi, powiększenie godzin nauki rolnictwa, bo jeżeli jaka nauka to ta jest wskazaną i niezbędną. Słusznem jest również życzenie komisyi, żeby uczniowie tej szkoły wprawiali się w prowadzeniu ksiąg administracyjnych, i prowadzili rachunki szczegółowe i układali bilanse gospodarcze dochodów i wydatków. Życzę im tylko dla ich przyszłości zawodowej,żeby nie prowadzili takich rachunków, i nie układali takich preliminarzy, jakie widzimy w preliminarzu wy-

datków folwarku czernichowskiego i jego zamknięć rachunkowych.

Jednobym jeszcze dodał. Rozpatrując się w programie nauk w tej szkole, nasuwa się pewne a może nawet usprawiedliwione przypuszczenie, iż ta szkoła rolnicza średnia ma pewną dążność do wyjścia z swego zakresu, jest to rzecz wprawdzie nie nowa, gdyż jest to nie łatwem do rozwiązania pedagogicznem zagadnieniem, jak stanowczo zakreślić granicę tych potrzeb i wymogów i jak szkołę w tych zakreślonych granicach zatrzymać. W programie tym jest pewne dążenie, aby ta szkoła średnia rozszerzała zakres swój w kierunku szkoły rolniczej wyższej, a ta cała nomenklatura wykładanych nauk, o jakiej wspomina w sprawozdaniu dyrekcya, wskazuje na to. Są tam przedmioty, które zdaje mi się niezupełnie są niezbędne, a nawet potrzebne dla szkoły rolniczej średniej, ale sądzę, że to muszą być przedmioty bardzo pobieżnie wykładane, gdyż byłoby rzeczą niemożebną, aby w trzechletnim kursie gruntownie i wyczerpująco nauczane były.

Zwrócę jeszcze na jedno uwagę t. j., iż zdaje mi się, iż tam trochę teorya górę bierze nad praktyką, widać to z stosunku liczby godzin poświęconych teoryi i praktyce, jest ta sama dążność uwzględniająca przedewszystkiem teoryą bez odpowiedniego uwzględnienia praktyki. A nie zapominajmy, że ztamtąd mają wychodzić przedewszystkim zarządzcy mniejszych majątków, ekonomowie albo właściciele mniejszej własności, dla których dobra praktyka stwierdzona nauką jest rzeczą prawie najwięcej potrzebną, ale przechodzę teraz do innego ustępu sprawozdania komisyi, dotknę stosunków nie drażliwych, bo to nie jest słowo odpowiednie, ale nie zupełnie jasnych, a dotyczących wewnętrznej administracyi szkoły i folwarku. Jak wiadomo panom Sejm uchwalił przeszłego roku rezolucyę, która brzmi: „Dyrektorem szkoły rolniczej ma być jeden z sześciu nauczycieli stałych“.

A ustęp ten nie jest niczem innem, jak tylko powtórzeniem etatu, jaki w roku 1881. uchwalony był w tej Wys. Izbie. Otóż jak wiadomo od lat kilku warunek ten nie jest wypełniony.

Wiadomo jest, że nie ma stałego dyrektora w Czernichowie, jest tylko jego zastępca, z uznaniem wspomnieć należy, iż Wydział krajowy chcąc wypełnić polecenie Wysokiej Izby, zwracał się kilkakrotnie do kuratoryi szkoły Czernichowskiej w Krakowie, żądając wskazania odpowiedniego dyrektora.

Od lat kilku jednak zawsze otrzymuje odpowiedź, że takiego dyrektora wynaleźć nie można. Z tej odpowiedzi kuratoryi jasno się okazuje, że z tych pięciu nauczycieli stałych, którzy się znajdują w szkole Czernichowskiej, żaden nie posiada odpowiednich i wymaganych kwalifikacyi dla zajęcia stanowiska dyrektora tej szkoły. W skutek tego pan doktor Jakubowski jest zastępcą dyrektora od lat kilku, nie wykładając żadnego przedmiotu. Zarządzenia tego krytykować trudno i przypuszczam, że w pierwszej chwili było niezbędne dla zaprowadzenia ładu i porządku w szkole. Ale od tego czasu jednak upłynęło już lat kilka i należałoby wypełnić i postanowienia etatu służby i uchwały Wysokiej Izby a to tem więcej, iż przeszłego roku kuratorya w imieniu p. dr. Jakubowskiego oświadczyła, że tenże będzie wykładał weterynaryę w szkole Czernichowskiej wskutek więc tego p. dr. Jakubowski mógłby się stać stałym profesorem w szkole Czernichowskiej i mieć wszelkie prawo objęcia dyrekcyi podług wszelkich przepisów. Tymczasem na początku bieżącego roku szkolnego kuratorya uwiadamia Wydział krajowy, że wprawdzie p. dr. Jakubowski jest przygotowany do nauki weterynaryi, lecz gdyby ten przedmiot wykładał, zajęłoby to mu bardzo wiele czasu i odrywało od innych prac i obowiązków, jakie ma do spełnienia, jak niemniej, że jest profesor weterynaryi niemałych zdolności na Uniwersytecie krakowskim, a który dotąd naukę tę w szkole Czernichowskiej wykłada z wielką dla uczniów korzyścią — przeto zmiana profesora byłaby tylko nie małą dla szkoły stratą. Ten przebieg sprawy znajduje się w sprawozdaniu Wydziału krajowego o szkole Czernichowskiej bardzo dokładnie podany. Ale komisya gospodarstwa krajowego nad całym tym przebiegiem sprawy nie wydaje żadnego sądu — przechodzi go milczeniem i tylko w pierwszym ustępie swego sprawozdania oświadcza, że p. dr. Jakubowski jest znakomitym administratorem szkoły i kierownikiem internatu, że umiał pozyskać posłuch i poszanowanie pośród nauczycieli i uczniów i że w szkole zapanował ład i porządek.

Oświadczam, że ustęp ten ucieszył mię wielce. Jednak pomimo tego nie rozumiem, dlaczego wykładu weterynaryi niepowierzono dotąd

p. Jakubowskiemu, który wykładów tych chciał się podjąć? Nie znam p. Walentowicza i nie wątpię, iż musi być w swym fachu człowiekiem wielce zdolnym, skoro Wydział krajowy tak się o nim wyraża: „W razie ustąpienia dojeżdżającego docent weterynaryi pan dr. Walentowicza, szkoła straciłaby nauczyciela, którego działalność przyniosła jej wielki pożytek".

Jednak w tym względzie zdaje mi się, iż wykład bardzo zdolnego profesora jeżeli jest niezawodnie pożądany — to zważywszy, iż szkoła ta nie jest szkołą specyalną dla weterynarzy — lecz szkołą rolniczą, może i dobrym tylko profesorem zadowolić się

A takim niezawodnie mógłby być p. Jakubowski — a wskutek tego dopełniło by się postanowienia i uchwały Sejmu.

Co zaś do uwagi, iż wykłady takie bardzo wiele czasu zajmowałyby p. dyrektorowi, zgodzić się nie mogę, gdyż wykłady weterynaryi odbywają się tylko 4 godziny tygodniowo, więc nie zdaje mi się, aby te 4 godziny już nie dozwalały oddać się innym zajęciom a to tembardziej, że jak tego domyśleć się można, jest to człowiek energiczny, sumienny i bardzo obowiązkowy. Z tego więc co wypowiedziałem, mnie się zdaje wynika, że tu jest jakiś brak decyzyi czy energii, jakieś nieporozumienie czy niejasne dla mnie porozumienie — dlaczego nie oddano dotąd wykładów weterynaryi p. Jakubowskiemu, który jest doktorem medycyny a powoływany jest dalej do wykładów p. Walentowicz, dojeżdżający aż z Krakowa i w skutek tego widocznie przedmiot ten stałego nieposiada w Czernichowie nauczyciela. Wspomniałem, iż p. Jakubowski jest doktorem medycyny — a więc jest to do pewnego stopnia z weterynaryą jeden i ten sam zawód — tylko z tą wielką różnicą, iż medycyna wymaga więcej nauki, większych studyów, większego doświadczenia i większej przezorności, a więc niewątpliwie pan doktor Jakubowski jako doktor medycyny mając to wszystko za sobą — jeżeli się chciał podjąć wykładów weterynaryi, to niezawodnie i odpowiednio jest do nich przygotowany. Dlatego też w tej sprawie stawiam wniosek do następującej uchwały (czyta):

Uchwała

„Sejm pozostając przy swej uchwale z dnia 23. Stycznia 1886., iż dyrektorem krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie ma być jeden z sześciu nauczycieli stałych, wzywa Wydział krajowy, aby istniejące obecnie przy tej szkole prowizoryum starał się jak najprędzej uchylić".

Wspomniałem już zdaje mi się o internacie. Należę do tych, którym nie wystarcza, aby człowiek był tylko odpowiednio wykształcony ale aby zarazem był człowiekiem z odpowiednim charakterem i ze silnemi i stałemi zasadami życia. Jeśli pragnę bardzo, żeby szkoła w Czernichowie nauczała jak najlepiej, to pragnę również, żeby wyrabiała dzielne charaktery. Zadowoliła mnie wielce wiadomość, iż obecnie internat jest pod energiczną i sprawiedliwą ręką, że wszystkie te wybryki, o których słyszeliśmy dawniej, że nieład, nieporządek, krnąbrność ustały, że te zajścia, które smutny miały rozgłos, już się nie powtarzają.

Wszystko to jest wielce pocieszającym objawem i niezawodnie jest zasługą pana Jakubowskiego, ale ja chcę iść dalej jak komisya, ja pragnę, aby stan ten niebył stanem tylko chwilowym, dorywczym, zależnym tylko od chwilowych warunków, ja pragnę, aby internat ten tak jakim jest dzisiaj pozostał, pragnę więc, aby był ustawiony stały nadzorca, stały opiekun tego internatu, pragnę więc, aby Wydział krajowy zastanowił się nad tem, czy i o ile ustanowienie takiej opieki byłoby wskazane i potrzebne. Dłużej się nie rozwodzę, gdyż godzina coraz więcej spóźniona. Proponuję tylko następującą rezolucyę:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ściśle zbadał, czy ustanowienie stałej posady nadzorcy internatu przy szkole rolniczej w Czernichowie nie byłoby dla dobra tej szkoły potrzebnem.

Nie mogę pominąć z uwagi znużenia panów, ale tyle myśli nasuwa się jeszcze, nie podobna mi niewspomnieć jeszcze o zarządzie folwarku w Czernichowie. Proszę Panów przeglądnąć zamknięcia budżetowe tego folwarku z lat kilku. Proszę przypatrzeć się zamknięciu z roku 1885, zbadać wszystkie przekroczenia, jakie nastąpiły, jak niemniej odczytać sprawozdanie, które dyrekcya szkoły czernichowskiej nadesłała. A przedstawi się tam stan gospodarstwa bardzo smutny, bo silniejszego wyrazu nie chcę użyć, smutno gdyż uczniowie tej szkoły taki przykład mają przed oczami i na takim wzorze jeżeli nie kształcić się ale przynajmniej pouczać się się muszą. Jakie tam zaniedbanie, jaki braki tej niezbędnej gospodarskiej przezorności i troskliwości wszędy; jest tam pole, przed laty dokładnie zdrenowane, a obecnie jak o tem wspomina

sprawozdanie dyrekcyi na polu tem potworzyły się bagna, gdyż czyszczenie drenów oddawna zaniedbane, a rowy zamulone. Co więcej jest tam pole, które jest już latami wyjałowione i to jest stan pól w gospodarstwie kilkudziesięciu morgowym przy szkole rolniczej. Zastanawiając się nad tem naturalnie, iż pragnie się szukać winnego, kto temu stanowi zaniedbań winien? Zdaje mi się, że niema tu winnego ale są winni a rzeczywiście może trudno zbadać na kim wina główna cięży, jest tam bowiem dwóch zarząd zających, a w takim wypadku szczególnie w gospodarstwie, wiemy z praktyki jak winę wyśledzić trudno. Jest tam podług etatu dyrektor zakładu, który równocześnie w zastępstwie Wydziału kraj. administruje folwarkiem i jest delegat Wydziału krajowego, który stosownie do §. 3 Instrukcyi ma wiele prerogatyw ważnych administracyjnych, choćbym wspomniał tylko sprzedaże produktów, zawieranie kontraktów itp.

Z drugiej strony jest także administratorem dyrektor szkół w granicach wprawdzie mniej ściśle określonych. Pytam się więc, jak tutaj w obec tego bezwzględnie wskazać winnego, to nie jest podobnem. W sprawozdaniu komisyi gospodar. jest ustęp dający do myślenia, iż do pewnego stopnia wina złego zarządu folwarku i jego zaniedbania spoczywa na ciągłej zmianie w ostatnich latach dyrekcyi, co ma znaczyć administracyi, ja jednak podzielając to zdanie w zupełności idę dalej i sądzę, iż wina leży jeszcze i w podziale prawa zarządu tego folwarku, jak to wykazałem. Tutaj potrzeba koniecznie zarząd folwarku w jedne powierzyć ręce, i jasno zakreślić stosunek tego zarządu do władz wyższych, oznaczyć kontrolę nad tym zarządem, i jego odpowiedzialność i wskutek tego stawiam następującą drugą rezolucyę (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu aby dokładnemi normami określił stosunek zarządu folwarku w Czernichowie do władz wyższych. Jeżeli raz ta norma będzie określoną, wówczas ten stan dwoistego zarządu zły, jaki obecnie istnieje, zostanie usunięty.

Kończąc oświadczam, że nie za wszystkiemi rezolucyami, jakie komisya gospodarstwa krajowego proponuje, głosować będę. Co do trzeciej bowiem rezolucyi oświadczam, iż uważam ją za zbyteczną w obec rezolucyi, jakąśmy już w sprawie zarządu folwarku w Czernichowie przed tygodniem uchwalili, przy sprawozdaniu komisyi budżetowej o zamknięciach rachunkowych za rok 1885. i na tem kończę.

JW. hr. Marszałek. Podam te rezolucye p. Koziebrodzkiego pod głosowanie. Kto je popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Są dostatecznie poparte.

(Głosy: Prosimy o zamknięcie posiedzenia dla spóźnionej pory.)

JW. hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem zamknięcia posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się dziś o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny

15. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we czwartek 20. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego:
   a) z petycyi Reprezentacyi gminy miasta powiatowego Białej w sprawie zezwolenia na dalszy pobór 4% opłaty czynszowej;
   b) z petycyi gminy miasteczka powiatowego Mielca w sprawie zezwolenia na pobór opłaty od napojów słodzonych i araku.

   Sprawozdawca p. Smolka.
2. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej średniej szkoły rolniczej, krajowej szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie.

   Sprawozdawca p. Langie.
3. Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza krajowej szkoły rolniczej i szkoły ogrodniczej w Czernichowie na rok 1887.

   Sprawozdawca p. Abrahamowicz.
4. Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza folwarku Czernichowskiego na rok 1887.

   Sprawozdawca p. Abrahamowicz.
5. Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi Dra Stanisława Smolki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, w sprawie subwencyi na wyprawę naukową w celu studyów w archiwach Watykańskich.

   Sprawozdawca p. Chrzanowski.
6. Sprawozdanie komisyi gminnej z petycyi domagającej się uchwalenia ustawy o przymusowem ubezpieczaniu od ognia budynków włościańskich, tudzież zakupywania sikawek

i narzędzi ratunkowych przez gminy i obszary dworskie.

Sprawozdawca p. Męciński.

7. Sprawozdanie komisyi gminnej z wniosku posła Władysława Koziebrodzkiego z projektem do ustawy o zarządzie kas pożyczkowych gminnych.

Sprawozdawca p. W. Koziebrodzki.

8. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie wpływu wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rad powiatowych, tudzież na ustrój obszarów dworskich.

Sprawozdawca p. Pilat.

9. Sprawozdanie komisyi kolejowej z wniosku posła Struszkiewicza w przedmiocie oddania kolei państwowych w kraju istniejących pod zarząd przedsiębiorstwu kolei Karola Ludwika i zniżenia na tejże opłat przewozowych.

Sprawozdawca p. Gross.

10. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych i nieużytków.

Sprawozdawca p. Zamojski.

11. Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za rok 1885.

Sprawozdawcy pp. K. Badeni i Bobrzyński.

12. Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu funduszu propinacyjnego za r. 1885.

Sprawozdawca p. Skałkowski.

13. Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza krajowej szkoły leśnej we Lwowie na rok 1887.

Sprawozdawca p. Skałkowski.

14. Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi Dra Tatarczucha imieniem Towarzystwa lecznicy lwowskiej wniesionej.

Sprawozdawca p. Hausner.

15. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi Zarządu kółek rolniczych o przyznanie subwencyi z funduszów krajowych w kwocie 4.000 złr. w. a.

Sprawozdawca p. J. Gnoiński.

16. Sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie wyłączenia miejscowości Bołożynów, Przewołoczna z Kobylem czyli Bajmakami i Sokołówką z okręgu Sądu powiatowego w Olesku i c. k. Starostwa, a ewentualnie Rady powiatowej w Złoczowie, a przydzielenia ich do okręgu c. k. Sądu powiatowego, Starostwa i Rady powiatowej w Brodach.

Sprawozdawca p. Weigel.

17. Sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku Wydziału krajowego w sprawie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego Sądu powiatowego w granicach c. k. Starostwa Rohatyńskiego.

Sprawozdawca p. Fruchtman.

18. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi Izby adwokatów we Lwowie w sprawie utworzenia urzędu depozytowego we Lwowie.

Sprawozdawca p. Fruchtman.

19. Sprawozdanie komisyi prawniczej:
    a) z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie oznaczenia terytoryum dla ustanowić się mającego nowego c. k. Sądu powiatowego w Podwołoczyskach.
    b) z petycyi Reprezentacyi powiatowej Zbaraskiej w tej samej sprawie.

Sprawozdawca p. Rybicki.

20. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi gminy miasta Czchowa o ustanowienie nowego c. k. Sądu powiatowego w Czchowie

Sprawozdawca p. Rybicki.

21. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyj wielu Rad miejscowych szkolnych, gmin, nauczycieli i nauczycielek w sprawie podwyższenia płac nauczycielom względnie nauczycielkom w odnośnych szkołach ludowych.

Sprawozdawca p. Zoll.

22. Dodatkowe sprawozdanie komisyi szkolnej w tej samej sprawie.

Sprawozdawca p. Zoll.

23. Sprawozdanie komisyi szkolnej:
    a) z petycyi Stanisława Zarańskiego, w której dzieło swoje „Pierwiastki dziejów ojczystych w ich organicznym rozwoju“, ofiaruje dla biblioteki Wydziału krajowego i prosi o przyjęcie tego do wiadomości.
    b) z petycyi gminy Szczawnik o zamienienie tamtejszej szkoły filialnej na szkołę etatową.

Sprawozdawca p. Zoll.

c) z petycyi praktykantów wyznania mojżeszowego w szkole imienia Czackiego we Lwowie o uwzględnianie kandydatów wyznania mojżeszowego przy zatwierdzaniu posad nauczycielskich.

d) z petycyi Eustachego Jachimowskiego o zmianę art. 20. ustawy szkolnej z dnia 2. Maja 1873., tudzież zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego o zmianę licznych postanowień tejże ustawy.

Sprawozdawca p. Romanowicz.

24. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyj Zwierzchności gminnych i obszarów dworskich o wyjednanie utworzenia c. k. urzędów podatkowych w Żurawnie, Strzyżowie, Dynowie, Obertynie i Ustrzykach.

Sprawozdawca p. Chamiec.

25. Sprawozdanie komisyi petycyjnej:

a) z petycyi p. Marcelego Białobrzeskiego o uwolnienie od obowiązku wykazania studyów prawniczych w celu uzyskania posady urzędnika konceptowego przy Wydziale krajowym;

b) z petycyi Tomasza Gamskiego i Eugeniusza Pfeifra o dodatek w drodze łaski do cen kontraktowych w przedsiębiorstwie budowy krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Sprawozdawca p. Merunowicz.

26. Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza funduszu krajowego na r. 1887.

Sprawozdawca p. Smarzewski.

Sprawozdawcy pojedyńczych działów:
Pp. Badeni Kazimierz, Hausner, Goldman, Stadnicki Stanisław, Sapieha Władysław, Madejski, Badeni Stanisław, Potocki Artur, Jędrzejowicz Stanisław, Skałkowski, Abrahamowicz, Bobrzyński.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 20. po północy.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

15. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 20. Stycznia 1887.

Treść: Spis petycyj. — Interpelacya p. Żurowskiego do Komisarza rządowego w sprawie rozkładu jazdy na kolei transwersalnej. — Uchwalenie zezwolenia Reprezentacyi m. Białej na dalszy pobór 4 % wej opłaty czynszowej, a gminie m. Mielca na pobór opłaty od napojów słodzonych i araku. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie średniej szkoły rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie. Głosy pp. Wereszczyńskiego, Władysława hr. Koziebrodzkiego, Adama ks. Sapiehy, ponownie Koziebrodzkiego, Wereszczyńskiego i sprawozdawcy Langiego. Przyjęcie wniosków komisyi i dwóch rezolucyj p. Koziebrodzkiego Władysława. — Uchwalenie preliminarza krajowej szkoły rolniczej i szkoły ogrodniczej w Czernichowie na r. 1887. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza folwarku Czernichowskiego na r. 1887. Głosy pp. Koziebrodzkiego Władysława i Wereszczyńskiego. Uchwalenie wniosków komisyi z poprawką p. Lassockiego w dziale dochodów. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej z petycyi dra Stanisława Smolki w sprawie subwencyi na wyprawę naukową celem studyów w archiwach watykańskich. — Sprawozdanie komisyi gminnej z petycyj domagających się uchwalenia ustawy o przymusowem ubezpieczaniu od ognia budynków włościańskich, tudzież zakupywaniu sikawek i narzędzi ratunkowych przez gminy i obszary dworskie. Głosy pp. Antoniewicza z wnioskiem, Romanowicza z wnioskiem i sprawozdawcy Męcińskiego. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi gminnej z wniosku p. Władysława Koziebrodzkiego z projektem do ustawy o zarządzie kas pożyczkowych gminnych. Rozprawa jeneralna nad tem. Mowa p. Siczyńskiego z wnioskiem, Sawy, Skałkowskiego, Merunowicza z wnioskiem, Madejskiego i sprawozdawcy Władysława Koziebrodzkiego. Uchylenie wniosków pp. Siczyńskiego i Merunowicza. Rozprawa specyalna nad art. I. Głosy pp. Jędrzejowicza Adama z poprawką, Abrahamowicza, Skałkowskiego, Siczyńskiego z poprawką i sprawozdawcy Koziebrodzkiego. Uchwalenie art. I. z uchyleniem poprawki p. Jędrzejowicza. Rozprawa nad art. II. Głosy pp. Jędrzejowicza Adama z poprawką, Abrahamowicza i sprawozdawcy Koziebrodzkiego Władysława. Uchwalenie art. II.

z uchyleniem poprawki p. Jędrzejowicza. Przyjęcie art. III., IV. i V. tudzież ustawy w trzeciem czytaniu. — Odroczenie posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne. — Odpowiedź Komisarza rządowego na interpelacyę p. Romanowicza w sprawie regulacyi rzek i w sprawie nieuwzględniania uchwał sejmowych przez Rząd; na interpelacyę p. Goldmana w sprawie wymiaru podatku ekwiwalentowego od majątku towarzystw humanitarnych; na interpelacyę p. Gnoińskiego w sprawie fundacyi Sadowskiego w Czortkowie, i na interpelacyę p. Borkowskiego w sprawie przewozu na Dniestrze pod Mossorówką. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wpływu wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rad powiatowych, tudzież na ustrój obszarów dworskich. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Linińskiego z wnioskiem, Kaprego i sprawozdawcy Pilata. Rozprawa specyalna. Uchylenie poprawki p. Linińskiego. Odroczenie sprawy dla braku potrzebnego kompletu nadzwyczajnego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi kolejowej z wniosku p. Struszkiewicza w przedmiocie oddania kolei państwowych pod zarząd przedsiębiorstwa kolei Karola Ludwika i zniżenia na tejże opłat przewozowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych i nieużytków. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych niedotowanych budżetem nieobjętych za r. 1885. Uchwalenie wniosku komisyi. Rozprawa ogólna nad dodatkowemi rezolucyami komisyi. Głosy pp. Romanowicza z wnioskiem, Pietruskiego, Łubieńskiego z wnioskiem, ponownie Romanowicza i sprawozdawcy Bobrzyńskiego. Uchylenie wniosku p. Łubieńskiego. Rozprawa szczegółowa nad rezolucyami i przyjęcie takowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej o zamknięciu funduszu propinacyjnego za r. 1885. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej z preliminarza kraj. szkoły leśnej we Lwowie na r. 1887. — Sprawozd. i przyjęcie wniosku kom. budżet. z petycyi dra Tatarczucha imieniem Towarzystwa lecznicy lwowskiej wniesionej. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi Zarządu kółek rolniczych o przyznanie subwencyi z funduszów krajowych w kwocie 4000 zł. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Augustynowicza z wnioskiem, Waygarta z wnioskiem i sprawozdawcy Gnoińskiego Jana. Uchwalenie wniosku komisyi z rezolucyą p. Augustynowicza. — Sprawozdanie i przyjęcie wiosku komisyi prawniczej w przedmiocie wyłączenia miejscowości Bołożynów, Przewołoczna z Kobylem czyli Bajmakami i Sokołówką z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku i c. k. Starostwa, a ewentualnie Rady powiatowej w Złoczowie, a przydzielenia ich do okręgu c. k. Sądu powiatowego, Starostwa i Rady powiatowej w Brodach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej z wniosku Wydziału krajowego w sprawie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego c. k. Sądu powiatowego w granicach c. k. Starostwa Rohatyńskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej z petycyi Izby adwokatów we Lwowie w sprawie utworzenia Urzędu depozytowego we Lwowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej: a) z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie oznaczenia terytoryum dla ustanowić się mającego c. k. Sądu powiatowego w Podwołoczyskach; b) z petycyi Reprezentacyi powiatowej Zbaraskiej w tej samej sprawie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej z petycyi gminy miasta Czchowa o ustanowienie nowego c. k. Sądu powiatowego w Czchowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi szkolnej z petycyj wielu Rad miejscowych szkolnych, gmin, nauczycieli i nauczycielek w sprawie podwyższenia płac nauczycielom względnie nauczycielkom w odnośnych szkołach ludowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi szkolnej: a) z petycyi Stanisława Zarańskiego, w której dzieło swoje „Pierwiastki dziejów ojczystych w ich organicznym rozwoju“ ofiaruje dla biblioteki Wydziału krajowego i prosi o przyjęcie tego do wiadomości; b) z petycyi gminy Szczawnik o zamienienie tamtejszej szkoły filialnej na szkołę etatową; c) z petycyi praktykantów wyznania mojżeszowego w szkole imienia Czackiego we Lwowie o uwzględnienie kandydatów wyznania mojżeszowego przy zatwierdzaniu posad nauczycielskich; d) z petycyi Eustachego Jachimowskiego o zmianę art. 20. ustawy szkolnej z 2. Maja 1873., tudzież zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego o zmianę licznych postanowień tejże ustawy. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi Zwierzchności gminnej i obszarów dworskich o wyjednanie utworzenia c. k. Urzędów podatkowych w Żurawnie, Strzyżowie, Dynowie, Obertynie i Ustrzykach. Uchwalenie wniosku komisyi. — Załatwienie petycyi p. Marcelego Białobrzeskiego o uwolnienie od obowiązku wykazania studyów prawniczych w celu uzyskania posady urzędnika konceptowego przy Wydziale krajowym; i petycyi Tomasza Gamskiego i Eugeniusza Pfeifra o dodatek w drodze łaski do cen kontraktowych w przedsiębiorstwie budowy krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. — Porządek dzienny 16. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 20. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 120.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie otwarte.

Protokół wczorajszego posiedzenia jest wyłożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 20. Stycznia 1887.

792. Gminy i obszary dworskie powiatu Bireckiego, przez p. Gniewosza, o zmianę kierunku drogi krajowej Przemyśl-Sanok — do komisyi drogowej.

793. Wolf Rosiner, przez p. W. Koziebrodzkiego, o rozstrzygnienie rekursu wniesionego przeciw wymiarowi podatku zarobkowego i dochodowego — do komisyi petycyjnej.

794. Jakób Jaworski, weteran wojsk polskich, przez p. Popiela, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

795. Jakób Czapelski, dyrektor szkoły św. Anny we Lwowie, przez p. Romanowicza, o przyznanie trzeciego dodatku pięcioletniego — do komisyi szkolnej.

796. Stowarzyszenie lwowskich szynkarzy, przez p. Romanowicza, w sprawie ustawy o opłatach konsumcyjnych od napojów — do komisyi podatkowej.

797. Reprezentacya gminy miasta Tarnowa, przez p. Zawadzkiego, w sprawie zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych — do komisyi podatkowej.

798. Teofila Kriegshaber, właścicielka zakładu robót kobiecych ozdobnych, przez p. Merunowicza, o subwencyę w kwocie 500 zł. — do Wydziału krajowego jako komisyi.

799. Ilko Tabaczny vel Tabaczarz, wysłużony żołnierz, przez p. Sawę, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

800. Zwierzchność gminy Łomna, przez p. Antoniewicza, o wyznaczenie funduszu na pomoc lekarską podczas zarazy — do komisyi gminnej.

801. Reprezentacya gminy Chodowicy, przez p. Antoniewicza, o zapomogę 800 zł. na zbudowanie jazów na rzece Stryju, celem uchronienia wsi od ostatecznej zagłady — do Wydziału krajowego jako komisyi.

802. Zwierzchność gminy Łomna, przez p. Antoniewicza, o wstawienie się do Rządu, by zwrócił 44 zł. 50 ct. pobranych niesłusznie przy ściąganiu podatku szkolnego — do komisyi szkolnej.

803. Szymon Kizinowicz, nauczyciel, przez p. Kaczałę, o policzenie czteru lat służby — do komisyi szkolnej.

804. Zwierzchność gminy miasta Sanoka, przez p. Słoneckiego, w sprawie zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych — do komisyi podatkowej.

805. Zenon Nowosielski i inni właściciele propinacyi, przez p. Żurowskiego, o wydanie instrukcyi co do sposobu przewozu trunków „transito“ przez miasto — do komisyi podatkowej.

806. Gmina Żegestów, przez p. Zborowskiego, o o zapomogę na budowę szkoły — do Wydziału krajowego jako komisyi.

807. Albina Śliwińska 2 voto Ćwiklińska, przez p. Weigla, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

808. Towarzystwo bursy imienia „Stefana Batorego“ w Wadowicach, przez p. A. Potockiego, o subwencyę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

809. Rada szkolna miejscowa w Wołczkowicach, przez p. Kaprego, przedkłada prośbę nauczyciela Antoniego Billicha, o zaliczkę na płacę w kwocie 100 zł. — do Wydziału krajowego jako komisyi.

810. Ks. Salezy Matwijkiewicz, przez p. Bereźnickiego, o zapomogę na wewnętrzne odnowienie kościoła w Czukwi — do Wydziału krajowego jako komisyi.

811. Towarzystwo kupców i przemysłowców we Lwowie, przez p. Smolkę, o zaprowadzenie w Galicyi postępowania upomniawczego — do komisyi prawniczej.

812. Reprezentacya miasta Glinian tudzież gminy tego powiatu, przez p. Pilata, o odrzucenie petycyi dążącej do przeniesienia c. k. Sądu powiatowego z Glinian do Kurowic — do komisyi prawniczej.

813. Reprezentacya gminy miasta Lwowa, przez p. Goldmana, w sprawie rozłożenia kosztów kwaterunku wojska na kraj — do komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Wniesioną została interpelacya, którą p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacya.

Wzdłuż całej przestrzeni sieci kolei Transwersalnej galicyjskiej, dają się słyszeć coraz to częstsze i liczniejsze skargi na niedogodności powstałe z tej przyczyny, iż zarządy tej kolei przy zaprowadzeniu zimowego rozkładu jazdy, zupełnie pominęły względy na wymogi komunikacyjne tak ludności wzdłuż linii tejże kolei zamieszkałej jakoteż i publiczności podróżującej w ogóle. Kursujące na liniach kolei Transwersalnej pociągi według obecnego rozkładu jazdy nie mają w żadnym prawie kierunku należytych połączeń z pociągami kursującymi na innych liniach graniczących z nią kolei Karola Ludwika, północnej, czerniowieckiej i 1. węgiersko-galicyjskiéj, zatrzymują się one we wielu wypadkach zbyt długo po stacyach, a odbywając niekiedy przestanki kilkugodzinne j. n. p. w stacyi Stróże, dochodzą do stacyi granicznej w kilkanaście minut po odejściu pociągów, z którymi się łączyć by mogły i powinny tak, iż podróżni na najbliższe odchodzące pociągi po kilka godzin i więcej znowu oczekiwać są zmuszeni.

Podróżująca publiczność narażoną jest z tego powodu na dotkliwe przykrości, traci na oczekiwaniu pociągów więcej czasu, aniżeli trwa sama jazda, narażoną jest także na niewygody po stacyach nieurządzonych na odpowiednie pomieszczenie podróżnych, zwłaszcza w porze nocnej.

Wagony, w którychby bez przesiadania podróż odbyć można w głównych kierunkach téj sieci zupełnie zaprowadzone nie zostały, przeciwnie n. p. w kierunku od Husiatyna do Żywca i na odwrót stanowiącym główną ku Wiedniowi komunikacyę wszyscy podróżni po kilkakroć wagony zmieniać są zmuszeni.

Względy na oszczędność nie usprawiedliwiają tych wszystkich ludności tak dotkliwie uczuć się dających zarządzeń, gdyż bez pomnożenia kosztów ruchu, zatrzymując nawet tę samą liczbę pociągów mieszanych, przez prostą zmianę rozkładu jazdy, wyłącznie na własnych liniach, dałyby się uzyskać odpowiednie połączenia we wszystkich niemal kierunkach.

Zważywszy, że kraj przyczyniając się datkiem dobrowolnym 1,100.000 zł. do wybudowania kolei Transwersalnej. przedewszystkiem miał na celu utworzyć w częściach jego od istniejących podówczas kolei żelaznych oddalonych, szybką, wygodną i uregulowaną komunikacyę; zważywszy, że cel ten w obec wykazanego stanu rzeczy zostałby chybionym, zapytują podpisani:

1. Czy Wys. c. k. Rządowi znane są te znacznej części ludności naszego kraju uczuwać się dające niedogodności?

2. Czy i w jaki sposób c. k. Rząd byłby skłonnym zarządzić co należy w drodze odpowiedniej, ażeby w rozkładzie jazdy pociągów kolei Transwersalnej zaprowadzone zostały takie zmiany, któreby połączenia z pociągami kursującymi na innych kolejach z nią graniczących w sposób dla podróżującej publiczności odpowiedniejszy uregulowały.

Lwów 19. Stycznia 1887.

Teofil Żurowski, Alfred Potocki, St. Jędrzejowicz, St. Polanowski, St. Tarnowski jun., Zborowski, Michałowski, W. Żuk Skarszewski, J. Męciński, Zoll, Kozłowski, Torosiewicz, T. Rozwadowski, Strasser, Bolesł. Rozwadowski, Kuczkowski, Wolański Mikołaj, A. Golejewski, Gorayski, Skrzyński, Zamoyski, Scipio, Rybicki, Rosner, Artur Potocki, J. Popiel, J. Gnoiński, Sobiesław Mieroszowski, Wład. Łoziński, Stanisław Gniewosz, A. Jędrzejowicz, Borkowski.

JW. hr. Marszałek. Interpelacya jest dostatecznie popartą. Będę miał zaszczyt przesłać ją p. komisarzowi rządowemu. Przystępu-

jemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest sprawozdanie Wydziału krajowego:

a) z petycyi Reprezentacyi gminy miasta powiatowego w Białej w sprawie zezwolenia na dalszy pobór 4% opłaty czynszowej; zamiast sprawozdawcy JE. p. Smolki ma głos p. Rybicki.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi Reprezentacyi gminy miasta powiatowego Białej w sprawie zezwolenia na dalszy pobór 4% opłaty czynszowej.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta powiatowego Białej pobiera od r. 1871. na podstawie powtarzających zezwoleń ustawodawczych 4% opłatę czynszową.

Ustawodawcze zezwolenie udzielone ustawą z dnia 24. Października 1880. Dz. u. kr. N. 39. na pobór tej opłaty upłynęło z końcem r. 1886.

Gdy potrzeby gminy nie zmniejszyły się i ogólny niedobór gminny i szkolny na r. 1887. preliminowany wynosi sumę 16.736 zł. 3 ct., którą Rada gminna na odbytem dnia 22. Grudnia 1886. posiedzeniu uchwaliła pokryć 4% opłatą czynszową i 20% dodatkiem do podatków bezpośrednich, a ten stan rzeczy nie zmieni się wkrótce, przeto powzięła Rada gminna na tem samem posiedzeniu dalszą uchwałę prosić o ustawodawcze zezwolenie na pobór tej opłaty w latach 1887. włącznie do 1892.

Uchwała została stosownie do postanowienia §. 86. u. gm. w gminie należycie ogłoszoną i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag.

Rada powiatowa popiera prośbę powyższą.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić projekt ustawy pod ·/.

Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zezwalająca gminie miasta powiatowego Białej pobierać 4% opłatę czynszową.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Gminie miasta powiatowego Białej pozwala się w latach 1887. włącznie do 1892. pobierać opłatę od czynszu najmu każdej nieruchomości położonej w obrębie miasta, podlegającej podatkowi domowo-czynszowemu.

Art. II.

Opłata ma wynosić po cztery centy od każdego zeznanego i w drodze urzędowej stwierdzonego złotego w. a. czynszu najmu.

Art. III.

Mieszkańcy miasta Białej, którzy opłacają za pomieszkanie roczny czynsz najmu nie przenoszący dwudziestu czterech złotych, nie podlegają tej opłacie.

Art. IV.

Bliższe postanowienia co do poboru tej opłaty uchwali Reprezentacya gminna.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy polecam mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę odczytać ustawę.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie całej ustawy en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w drugiem czytaniu.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego:

b) z petycyi gminy miasteczka powiatowego Mielca w sprawie zezwolenia na pobór opłaty od napojów słodzonych i araku.

W zastępstwie JE. p. Smolki, sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi gminy miasteczka powiatowego Mielca w sprawie zezwolenia na pobór opłaty od napojów słodzonych i araku.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 20. Grudnia 1886. przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu petycyę Zwierzchności gminnej w Mielcu o zezwolenie tej gminie na pobór opłaty gminnej od słodzonych napojów spirytusowych i od araku na dalszych lat sześć, do zbadania, a ewentualnie do przedłożenia odnośnego projektu do ustawy jeszcze na bieżącej sesyi sejmowej.

Ustawą z dnia 30. Grudnia 1880. Dz. u. kr. Nr. 24 otrzymała gmina miasteczka powiatowego Mielca zezwolenie na pobór opłaty gminnej po 4 ct. od litra słodzonych napojów spirytusowych i araku na przeciąg lat sześciu.

Budżet gminy na r. 1887. uchwalony wykazuje pomimo poboru 50% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa, tudzież 10% dodatku do podatków bezpośrednich niedobór w kwocie 1.667 zł. 43½ ct.

Na częściowe pokrycie tego niedoboru, tudzież podobnych niedoborów w latach następnych, powzięła Rada gminna na posiedzeniu odbytem dnia 20. Lipca 1886. pobierać przez dalszych sześć lat powyższą opłatę gminną, i prosi przez Zwierzchność gminną Wysokiego Sejmu o ustawodawcze zezwolenie na dalszy pobór tej opłaty.

Uchwała powyższa Rady gminnej została stosownie do postanowienia §. 86. ust. gm. w gminie ogłoszoną.

Przeciw tej uchwale wnieśli Akiwa Kleiman i czterech towarzyszy protest, oparty na okoliczności, że między zamiejscowymi odbiorcami słodzonych napojów spirytusowych i araku znajdują się tacy, którzy dla oszczędzenia sobie trudu udawania się do dzierżawcy rzeczonej opłaty o zwrócenie jej od nabytych przez się napojów, i dla uniknięcia potrzebie poddania się kontroli, że napoje, od których uiszczona opłata zwróconą została, istotnie wywiozą po za obręb gminy, wolą zrzec się zwrotu opłaty.

Z tej okoliczności wyprowadzają wniosek, że opłata ta obciążać ma obrót handlowy rzeczonemi napojami i proszą o odmówienie z tego powodu ustawodawczego zezwolenia na pobór rzeczonej opłaty.

Wydział powiatowy działając z mocy postanowienia §. 30. ust. o repr. pow. popiera usilnie prośbę Rady gminnej. Wydział krajowy mniema, że okoliczność podniesiona w proteście Akiwy Kleimana i towarzyszy nie może być uznaną za obciążenie handlu, gdyż jak protestujący sami przytaczają, uiszczona opłata przy wywozie po za obręb gminy, tylko tym zamiejscowym nabywcom zwracaną nie bywa, którzy się o zwrócenie jej nie zgłaszają a zatem zwrotu jej dobrowolnie się zrzekają.

Zresztą nawet w takim wypadku, gdyby w tej mierze dziać się miały nadużycia, czego protestujący nie twierdzą, to w obec zasady w ustawie wyraźnie wypowiedzianej, że opłata ta nie obciąża obrotu handlowego, służyłoby pokrzywdzonym prawo wniesienia we właściwej drodze zażalenia, a poszczególne nadużycia nie mogłyby dać uzasadnionej podstawy do odmówienia zezwolenia na pobór tej opłaty.

Zważywszy zatem, że gmina wykazała potrzebę dalszego poboru tej opłaty, że wszelkim formalnościom ustawy zadość uczyniono, a podniesiony zarzut, jakoby opłata ta obciążać miała obrót handlowy, nie jest uzasadnionym, —

Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony ·/. projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasteczka powiatowego Mielca na pobór opłaty gminnej od słodzonych napojów spirytusowych i araku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

Art. I.

Gminie miasteczka powiatowego „Mielec“ zezwala się pobierać przez przeciąg lat sześciu opłatę gminną po cztery centy wal. austr. od każdego litra napojów spirytusowych słodzonych, tudzież araku, w obrębie gminy wytwarzanych, lub w ten obręb wprowadzanych i w nim zużywanych.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązany jest, kto-

kolwiek napoje w art. I. wymienione dla konsumcyi miejscowej wyrabia lub sprowadza, czy to na sprzedaż czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborczy stanowi gmina: miasteczko powiatowe Mielec.

Art. IV.

Opłata cięży tylko na konsumcyi w obrębie gminy. Produkcyi ani obrotu handlowego obciążać nią nie wolno.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy odczytać art. I.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stanisław Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość).

Ustawa przyjęta w drugiem czytaniu.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej średniej szkoły rolniczej, krajowej szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie. Sprawozdawca p. Langie.

Wczoraj rozpoczęliśmy rozprawę ogólną, która do końca nie została doprowadzoną. Do głosu pierwszy jest zapisany członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński, któremu daję głos.

P. Wereszczyński. Prosiłem o głos z powodu wczorajszego przemówienia posła Koziebrodzkiego i postawionych przez niego rezolucyj.

Przemówienie swe rozpoczął od przedstawienia szeregu myśli co do dalszego rozwoju i prowadzenia nauki w Czernichowie.

Co do tego nie miałbym nic do powiedzenia, myśli te i zapatrywania zawsze były zapatrywaniami i Wysokiej Izby i Wydziału krajowego i komisyi gospodarstwa krajowego i kuratoryi i wszystkie znalazły wyraz tak w statucie jak w planie nauk i rozkładu godzin.

Na jedno przy tej sposobności powiedzenie zgodzić się nie mogę, t. j. że dlatego, że ta szkoła jest szkołą niższą, zatem nauczyciel weterynaryi mógłby być albo nieco niższego wykształcenia, lub też mniejszego doświadczenia, w ogóle człowiek, który co do nauki weterynaryi na jakimś niższym poziomie stoi. To stanowczo zaprzeczyć muszę.

Rzecz ma się przeciwnie. Czem szkoła jest niższą, czem nauka ma być bardziej popularną, tem większe trudności dla uczącego, tem większego wykłady wymagają doświadczenia, tem większej nauki i tem bardziej gorliwego zajmowania się ciągłego całą sprawą. Doświadczenie tylko długoletnie dozwala profesorowi dobrać miary odpowiedniej dla uczniów niższego wykształcenia. Jabym się obawiał, gdyby nauka tak ważna, jak jest nauka weterynaryi i tak trudna do wykładania w Czernichowie, bo musi być wyłożoną i popularną i w bardzo szczupłej ilości godzin, powierzyć te wykłady sile mniej doświadczonej, co więcej powiem, ja nawet gdybym nie miał tej obawy, to mając dziś profesora Dr. Walentowicza, który wedle zdania kuratoryi i tych, którzy byli na egzaminie, wykłada weterynaryę bardzo dobrze, ja dlatego samego bałbym się zmiany.

Sądziłbym, że krzywdę wyrządzimy szkole, gdybyśmy jej odebrali profesora, który wykłada bardzo dobrze, choćby nawet z tem przekonaniem, że się może znaleść ktoś drugi, który może wykładać będzie również dobrze.

Pieniężnie dla funduszu krajowego rozchodzi się o zbyt małą kwotę, by nie ponieść tej ofiary.

Komisya budżetowa wyjaśniła w swem sprawozdaniu, że idzie o 200 zł. Płaca pana Walentowicza wynosi 800 zł., nie jest obsadzoną jedna posada na 600 zł., zatem kosztuje 200 zł. więcej.

Dla 200 zł. więc ja dla samego konserwatyzmu nie ruszałbym rzeczy dobrej.

To co do jednej z uwag uczynionych. Następnie p. Koziebrodzki wniósł rezolucyę, która jest ponowieniem rezolucyi, przedstawionych Wysokiemu Sejmowi do uchwały i uchwalonych w latach zeszłych t. j. rezolucyi, że dyrektorem ma być jeden z profesorów, czyli że obecne prowizoryum ma koniecznie ustać. Dwukrotnie Wysoka Izba uchwałę taką powzięła, a to zgodnie z postanowieniem statutu.

P. hr. Koziebrodzki proponuje, ażebyśmy uchwałę taką po raz trzeci powzięli. Ja nie mogę doradzać powzięcia tej uchwały i raczy Wysoka Izba przychylić się do wniosku komisyi.

Niewykonanie uchwały i polecenie w każdym razie wymaga wytłómaczenia, a Wydział krajowy w sprawozdaniu swojem wytłumaczył, dlaczego uchwały niewykonał. Tłumaczenie to musiało być słuszne, jeżeli przez dwie komisye zostało uznane, bo tak komisya budżetowa, jak i komisya gospodarstwa krajowego nie ponowiły uchwały, owszem oświadczają się w sprawozdaniu za dalszem trwaniem prowizoryum.

Muszą być to zatem dosyć ważne powody i stanowczo rozstrzygające, które skłoniły i zmusiły Wydział krajowy, że pomimo najszczerszych chęci i gorliwych starań w tym kierunku, jak sam p. hr. Koziebrodzki podniósł, uchwały jednak nie wykonał, które skłoniły obie komisye do tego, by uchwały te, licujące ze statutem, będące tylko powtórzeniem paragrafów statutów, nie proponować Wysokiej Izbie do ponownego uchwalenia.

Mianowicie jak ze sprawozdania Wydziału krajowego i obu komisyi panom niezawodnie jest wiadomo, jestto wzgląd na usługi w kierunku pedagogicznym, t. j. wychowanie młodzieży, utrzymanie karności, jakie to usługi pan Jakubowski do dziś dnia szkole tej oddał.

Nie przemawiając za ponowieniem pierwszej rezolucyi, popieram jak najbardziej, jak najmocniej rezolucyą następną: t. j. poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby się zastanowił, czyby nie ustanowić nad internatem osobnego jeszcze dozoru i nadzoru.

Popieram tę rezolucją, jakkolwiek ona w tem brzmieniu, mojem zdaniem jest zbyteczną, bo nad tem, czy osobny jeszcze dozór czy nadzór jeszcze większy w internacie jest potrzebny, czy wpłynie dodatnio na uczniów szkoły, nad tem się nawet zastanawiać nie należy.

Oczywiście, jeżeli się ma pod opieką 52 chłopców, to czem bardziej się pilnuje, czem liczniejsze grono tych, którzy pilnują, tem lepiej.

Nad jedną rzeczą trzeba się zastanowić i w tym kierunku to polecenie od Wysokiej Izby przyjmuję i o uchwalenie proszę t. j. w kierunku tym, wiele to kosztować będzie, t. j. jaką z tego powodu ofiarę poniesie fundusz krajowy.

W tem znaczeniu przemawiam bardzo za uchwaleniem rezolucyi.

Następnie przeszedł szanowny p. Koziebrodzki do krytyki gospodarki na folwarku. Trudnem jest, ażeby w obec wyniku zamknięć rachunków ubiegłego roku utrzymywać, że gospodarka była dobrą.

Jednak jest pewna różnica między wynikiem gospodarki w jednym roku a samą gospodarką, tak ogólnie ryczałtową, krytyka możeby nie była słuszną i sprawiedliwą, polega ta krytyka mianowicie na zestawieniu dwóch faktów z różnych lat t. j. zaniedbania gospodarki jeszcze w roku 1882. i trzecim z przekroczeniami na zakupno paszy, w roku 1885. Podniesiono, że mało posiano, że gospodarka ta była złą pod względem uprawy roli i obsiania gruntów, że dreny popsute, ta część przemówienia szanownego posła tyczy się właściwie czasu, w którym były dyrektor Brockl gospodarował tak, że nawet porządnie nie poobsiewał, poszło za tem, że został oddalony. Gdy przyjechałem do Czernichowa i przekonałem się o stanie rzeczy, dyrektora jednego dnia oddaliłem, a ekonoma w kilka tygodni później. Więcej trudno zrobić.

Ta więc część inkryminacyi o złej gospodarce odnosi się do tego czasu. Wspomnieć się tu jeszcze godzi, że w tym czasie tak szkoła jak folwark zostawały pod bezpośrednią, bardzo cenną, bardzo gorliwą, umiejętną, szczerą i przez wszystkich zawsze uznawaną opieką, która niestety w tych miesiącach i w tym ostatnim roku była za słabą.

Podnieść tu jednak wypada, że i o tym czasie nie dałoby się powiedzieć, że gospodarka jako taka, jeżeli rezultatu materyalnego nie będziemy mieli na oku, była w każdym kierunku złą.

Stajnia n. p. Czernichowska zawsze była dobra i jest dobrą, to zaprzeczyć się nie da. Przecież to także część gospodarki, a tak ogólnie powiedziawszy, zdawałoby się, że ani paszy ani ziarna, ani bydła nie ma, tylko wydatki są nadzwyczajne.

Tak nigdy nie było i nie jest. Jako dowód złej gospodarki przytoczono jeszcze, że na jednej parceli, obejmującej 7 i pół morga, dreny są zatkane. To jest wiadoma rzecz, posyłał tam Wydział krajowy inżyniera Kędziora, który orzekł, że parcela ta na nowo musi być drenowaną, gdyż początkowo były źle dreny założone. To się wszędzie zdarzyć może, mianowicie jeżeli nie było dopilnowane przy zakładaniu.

Najgłówniejszy tedy zarzut, którego dziś odeprzeć ani mogę ani uważam za stosowne, jest zarzut tak wielkich wydatków w ostatnim roku na zakupno paszy, to jest przekroczenie rażące. Dwadzieścia kilka sztuk bydła, a cztery tysiące kilka set reńskich wydano na zakupno paszy.

Przekroczenie budżetu prawie dziesięćkrotne.

Fakt ten był do tego stopnia rażącym, że Wydział krajowy jeszcze w Listopadzie z powodu tego zarządził śledztwo, o którego przeprowadzenie prosił pana Homolacza członka kuratoryi.

Komisya budżetowa podniosła potrzebę śledztwa w formie polecenia. Przy załatwieniu rachunków właśnie z tego roku, Wysoki Sejm już uchwalił rezolucyą, wzywającą Wydział krajowy do takiego śledztwa. Otóż ja oświadczam, że takie śledztwo już zostało wdrożone, że z wyniku jego na następnej Sesyi zdamy sprawę i wtedy może bliżej się przypatrzywszy, może przekroczenie nie wyda się tak rażącem.

Dziś już pozwalam sobie na dwie okoliczności zwrócić uwagę, a mianowicie, że oprócz bydła karmione były także i wieprze. Przy bliższem dochodzeniu okaże się, wiele na karmę tych wieprzów użyto paszy, dowiemy się, czy przypadkiem p. dyrektor, który w rachunkowości nie jest biegłym, znaczną ilość wykarmionych wieprzów nie porachował na rok przyszły. Skoro widzę, że wieprze były karmione, to przyznać muszę, że przeprowadzone śledztwo dopiero dokładnie wykaże, o ile okoliczność ta wpływała na przekroczenia przy zakupnie paszy.

Jeszcze jedno. Czernichów w tym roku 1885. nie posiadał ani siana ani koniczyny, ani słomy, Czernichów bowiem w roku 1885. dotknięty był wylewami takimi, że plonu żadnego, słowem nic nie było. Gdy brutto, które mogło być cały dochód, zabrała woda, a całą paszę dla bydła trzeba kupować za gotówkę, opłacić robociznę i wszystkie wydatki, wszystko kupić dla wyżywienia służby, to wynik musi być bardzo niekorzystny. Zresztą nie tylko sam Czernichów był tą klęską dotknięty, ale cała okolica, zatem przypuścić się także godzi, że ceny paszy niskie nie były.

Pamiętać nadto wypada, że Czernichów spotkała ta klęska po równej klęsce w 1884. r. i straciwszy w r. 1884. wszystko, stracił wszystko i w następnym roku.

Nie przytaczam tego, jak to na wstępie zastrzegłem, aby dyrektora wytłumaczyć i aby z góry sądzić, że winy żadnej nie znajdziemy, tylko przytoczyłem dlatego, żeby już dziś zaznaczyć, że osądzenie, bez przeprowadzenia śledztwa i wyjaśnienia szczegółowymi cyframi, nie jest możebne.

Pomimo tych uwag, przeciw rezolucyi wzywającej Wydział krajowy do unormowania, kto ma być w przyszłości odpowiedzialnym za prowadzenie gospodarki, nie mam nic do zarzucenia, chociaż sprawa jest unormowaną, dziś odpowiedzialnym jest dyrektor, rozchodzi się tylko o zmianę tego postanowienia, chociaż może z góry jest jasnem, że odpowiedzialnym może być tylko jeden i że temu jednemu w zarządzie tego folwarku musi być pozostawioną zupełna swoboda.

Jest to objekt gospodarczy za mały, żeby kierujący musiał się odnosić ze wszystkiem czy to wprost do Wydziału krajowego, czy do kuratoryi czy do kogoś. Jestto niepodobna prawie, żeby przy 60 morgach kontrolę coraz wyższą i dosadniejszą ustanowić. Prowadzenie gospodarki

musi być pozostawione jednemu. Jednak Wydział krajowy będzie się starał zbadać i zda sprawę.

Pozwoli Wysoka Izba, żebym jeszcze kończąc to przemówienie na jedno zwrócił jej uwagę.

Z przemówienia p. hr. Koziebrodzkiego, z tego, że cytował paragrafy o prawach i obowiązkach delegata, wypadałoby sądzić, że nie jest jasnem, kto więcej winien dyrektor lub delegat.

Ja pozwolę sobie wyjaśnić, że tak, jakto przedstawił hr. Koziebrodzki, unormowanym był zarząd tylko do śmierci śp. Paszkowskiego. Obecny nasz delegat gospodarką się nie zajmuje wcale, chyba uproszony w jakim specyalnym wypadku, o jakiejkolwiek jego odpowiedzialności za wynik gospodarki i mowy nie ma.

P. hr. Władysław Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł hr. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Przemówienie członka Wydziału krajowego znacznie ułatwiło mój zamiar dalszego poparcia uchwały i rezolucyj, jakie miałem zaszczyt postawić wczoraj o 12. godzinie w nocy, będąc przytem mocno cierpiący. Ponieważ szanowny członek Wydziału krajowego przedewszystkiem zwrócił się przeciwko postawionemu wnioskowi do uchwały, pójdę za jego śladem i na jego wywody kilka słów odpowiem.

Ile sobie przypominam, a sądzę że się nie mylę, inaczej przedstawiałem kwestyę nauki weterynaryi w szkole Czernichowskiej, niż to szanowny członek Wydziału wspomniał, i ja wypowiedziałem wczoraj zdanie, że tak jak w każdej szkole, tak też i w szkole średniej rolniczej pragnąłbym widzieć zawsze jak najlepszych nauczycieli i zaznaczyłem dobitnie, że nauczyciel taki dla wykładu weterynaryi znaleźć się w Czernichowie może.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego o szkole Czernichowskiej jest wspomniane oświadczenie kuratoryi szkoły, iż tymczasowy jej dyrektor pan Jakubowski podejmuje się wykładów weterynaryi. Zdawało mi się przeto, iż z uznań, jakie w rozmaitych ustępach rocznych sprawozdań wyczytałem, iż można być pewnym, że człowiek tego charakteru i tej obowiązkowości nie podjąłby się wykładać specyalnego przedmiotu, jeśliby się nie czuł ku temu na siłach. I to był powód, który mnie spowodował do postawienia odnośnej uchwały. Co więcej, zastanawiając się nad sprawozdaniem komisyi gospodarstwa krajowego, nie można dociec tej chwili, kiedy to prowizoryum dyrektorstwa skończyć się może, gdyż jak to mówiłem wczoraj z tych pięciu stałych profesorów, którzy są obecnie, widocznie żaden nie ma pewnych specyalnych a niezbędnych warunków na dyrektora szkoły. Pozostaje więc jeszcze jeden przedmiot nauki, t. j. weterynarya, której profesor mógłby zarazem objąć dyrekcyę zakładu. Jeżeli więc i ten przedmiot nie ma być wykładany przez stale mianowanego profesora w Czernichowie, lecz przez profesora, który przyjeżdżać będzie z uniwersytetu krakowskiego, to ja przyznaję, że nie widzę, jakim sposobem i kiedy prowizoryum obecne skończyćby się mogło i dlatego nie zgadzając się na nawiasowe zezwolenie komisyi gospodarstwa krajowego przedłużające prowizoryum obecne na rok jeden jeszcze, stawiam pytanie do komisyi gospodarstwa krajowego, a raczej do jej szanownego referenta, jaką ma komisya gospodarstwa krajowego pewność, a jeżeli nie pewność, to przynajmniej nadzieję, że do roku prowizoryum obecne skończyć się może.

Wszakże przez to, iż w sprawozdaniu swem zezwala na prowizoryum na rok jeden, naturalnie, iż musi mieć jakieś dane, musi mieć do tego jakąś podstawę, iż prowizoryum to za rok się skończy. Jeśli z odebranej odpowiedzi podzielę się nadzieją, iż do roku prowizoryum się skończy, to uchwałę proponowaną cofnę, jeśli zaś nadziei tej nie powezmę, natenczas sądzę, iż uchwała ta jest potrzebną jako wskazówka dla Wydziału krajowego, aby usilnie starał się dalej, aby wymogom statutu i uchwałom Wysobiej Izby stało się zadość. Jeżeli zaś są poważne trudności, a które od kilku lat się przedstawiają, że rzeczywiście nie można znaleść stałego profesora, któryby był zarazem dyrektorem zakładu, to niechaj Wydział krajowy wniesie o zmianę etatu szkoły a na to się zgodzę, ale dopóki etat obecny obowiązuje, to rzeczą naszą jest przestrzegać jego wypełnienia.

Co do ustępu, tyczącego się internatu, przemawiać dłużej za postawioną rezolucyą nie będę, jedynie wdzięcznym być muszę członkowi Wydziału krajowego, że rezolucyę w tak wymownych słowach poparł, dodał tylko, że ta rezolucya jest tak naturalną i iż tak nieulega wątpliwości, iż

specyalny dozór nad internatem jest potrzebnym, iż niema co badać i rezolucya jest zbyteczną. Jeżeli tak jest, jeżeli sprawa ta jest tak jasną, iż badania nie potrzebuje, to bardzo się dziwię, że Wydział krajowy, który taką opieką otacza szkołę Czernichowską, nie wszedł dotąd z podobnem przedłożeniem do Wysokiej Izby.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

Co do trzeciego punktu, a drugiej postawionej przezemnie wczoraj rezolucyi, wracam się do tego, co już powiedziałem wczoraj, że ona jest niezbędnie potrzebną, aby raz uregulować stosunek administracyjny folwarku w Czernichowie.

Wszak proszę panów, jeżeli folwark ten nie jest oddanym jedynie celom szkoły — to w każdym razie uczniowie tej szkoły powinni w zarządzie — w prowadzeniu gospodarstwa, w jego kierunku i rezultatach mieć do pewnego stopnia wzór i przykład. Pamiętam dobrze, jak w chwili, gdy zakład czernichowski stwarzało Towarzystwo rolnicze krakowskie — jak ta łączność szkoły z folwarkiem była podnoszoną — jako łączność teoryi z praktyką — tak dla szkoły rolniczej średniej niezbędną.

(P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos).

Jednakże obecnie zarząd folwarku w Czernichowie inną poszedł drogą. A zdaje mi się, iż powodem tego, jest głównie podział władzy zarządu. Przed chwiią usłyszałem z ust członka Wydziału krajowego, że badając stan obecny zarządu nie należy go sądzić podług instrukcyi jaka wydaną została w r. 1881 dla delegata Wydziału krajowego, a która rzeczywiście z jednej strony dawała wpływ przeważny w zarządzie delegatowi, a z drugiej podług etatu Dyrektor szkoły rolniczej był zarazem administratorem folwarku w zastępstwie Wydziału krajowego, wspomniał p. Wereszczyński, iż obecnie pod tym względem stosunki się zmieniły i inna jest obowiązująca instrukcya dla delegata, a więc wszelkie argumenta, które co do przeszłej instrukcyi wypowiedzieć chciałem, już miejsca nie mają.

Dziwię się tylko, że instrukcya obecnie delegata obowiązująca nie została nam udzieloną, ale śmiało stwierdzić można już z otrzymanych smutnych rezultatów, iż instrukcya ta nie jest odpowiednią i wystarczającą

W każdym więc razie żądałbym, aby był jeden człowiek, któryby zarządzał folwarkiem, gospodarstwem i wskutek tego był przed wyższemi władzami odpowiedzialnym. A jeżeli podniosłem zbytnio jaskrawe rezultaty gospodarki w Czernichowie, to nie wyssałem tego z palca, ale oparłem się ściśle na sprawozdaniu, jakie dyrekcya szkoły przedstawiła Sejmowi, co więcej, oparłem się na zamknięciach rachunkowych folwarku czernichowskiego z roku zeszłego, jak niemniej na preliminarzu tegorocznym, o czem przy innej sposobności jeszcze mówić będę. Wszak w 1885 roku wydano 4.800 zł. na zakupno paszy dla wyżywienia bydła, a tam oprócz jałownika jest krów 14 tylko.

Przypomina mi to sen Faraona, bo niezawodnie krowy te wartość swoją zjadły, niewiem tylko ostatecznie czy zostały chude, czy tłuste, ale to wiem, że fundusz krajowy na takiej gospodarce schudł pewnie. Kończąc muszę oświadczyć, że w sprawie tej nie chodzi o osoby. Nie znam nikogo z tych, którzy w grę tych stosunków wchodzą. Spełniam tylko mój obowiązek poselski, idzie mi o dobro szkoły, o dobro szkoły rolniczej, której rozwój jest tak ważnym dla naszego kraju rolniczego.

JW. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Wobec tego, że p. ks. Sapieha także prosił o głos, ustępuję mu pierwszeństwo.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Wczoraj i dziś p. hr. Koziebrodzki podnosił szczegóły z życia szkoły czernichowskiej, bardzo ważne i poddawał je krytyce, według mego zdania, (a mam prawo powiedzieć i według zdania komisyi gospodarstwa krajowego) zupełnie zasłużonej; każde ze słów jego, któresmy słyszeli, mogę go zapewnić, było w komisyi głęboko rozważane. Najlepszym dowodem jest, zdaje mi się, sprawozdanie samej komisyi.

Jeżeli komisya powiada, że trzeba utrzymać prowizoryum, to wypowiada, że jeszcze rzecz jest niedojrzałą, że trzeba szukać ludzi, ona słowem tym daje do zrozumienia, że jest wiele rzeczy, które mogą podpaść krytyce, i nad któremi zastanowić się należy. Że ich wszystkich komisya nie wypisuje, to dlatego, że jej opinia łączy się z opinią Wydziału krajowego i tworzy dostateczną całość. Przytem uważała komisya i na to, że na dnie rachuje się życie Sejmu, i że musimy oszczędzić mu czytania foliałów i długich wywodów.

Co do gospodarki samej, jeżeli ktokolwiek raczy zajrzeć na str. 2. do krytyki, jaką komisya o szkole i o prowadzeniu gospodarki w Czernichowie wypowiedziała, jeźli dalej weźmie się przedstawioną do uchwalenia rezulucyę trzecią, aby gospodarka była bezzwłocznie oddana w ręce praktycznego gospodarza, to z tego łatwo się domyśleć, co myśli komisya o dotychczasowem gospodarstwie i jak dotychczasowe gospodarstwo osądza.

Nie mogę się zgodzić z członkiem Wydziału krajowego, który, przyznając to wszystko, jednakże ile możności chciał, nie powiem zupełnie bronić ale choć częściowo uniewinniać te mankamenta. Otwarcie przyznajecie i twierdzicie stanowczo, że tam nie można czekać, że w tem gospodarstwie radykalne trzeba wprowadzić zmiany. To wszystko co słyszeliśmy właśnie potwierdza nasze zdanie, jakkolwiek zdaje się pozorne gospodarkę ową uniewinniać. Ostatecznie moglibyśmy i inne argumenta znaleść, któreby w obronie stanąć mogły, ale to nie powinno być. I Wysoka Izba, która słusznie każdy cent rozważa, czy go wydać, czy nie, ma prawo powiedzieć, że każdy reński niepotrzebnie wydany jest grzechem i żądać, aby grzech ten był usunięty.

To jest punkt wyjścia komisyi gospodarstwa krajowego. Tam gdzie chodzi o wydatki konieczne a produktywne, nie waha się ona i z całą energią występując i z wielką wdzięcznością uchwały Wys. Izby przyjmuje.

Co do drenów, kto z panów gospodarzy ma u siebie dreny, ten przyzna, że nietylko raz na rok się systematycznie te dreny rewiduje i nietylko utwory wyprowadzające wody ze zbiornych rur się wyczyszcza, ale nawet po każdej prawie nawalnicy, po każdym większym deszczu troskliwy gospodarz zagląda, czy się tam przypadkiem co nie popsuło.

Zatem tłómaczenie idące tak daleko, że nie rodzi się na tej ziemi, bo były zasunięte dreny prowadzi do tej konkluzyi, że one jeszcze kiedyś się zasunęły, i że kiedyś się jakiś dyrektor znalazł, który to raczył skonstatować. To jest złem, to jest grzechem. Wydział krajowy jest w tem nieszczęśliwem położeniu z konieczności, że tylko dokonane złe skontatować może, przedstawia środki zaradzenia a nie może zapobiedz stawaniu się złego, w chwili, gdy ono się dzieje, w chwili, gdy wynikają z tego dla kraju niekorzyści i straty.

Hr. Koziebrodzki, zdaje mi się żąda od komisyi i od Wydziału krajowego rzeczy nie możliwej, to jest oświadczenia, kiedy się to prowizoryum skończy. Komisya i Wydział krajowy sumiennie postawić mogły jedną odpowiedź: wtedy, kiedy znajdzie się człowiek, który zadaniu odpowie, a będę prosił, żeby dla teoryi prawa jakiego, dla litery statutu, dla litery instrukcyi jakiejś nie poświęcać rzeczy, nie żądać jakiejkolwiek uchwały, nie wykonywać presyi. Na temby ani szkoła ani Wysoka Izba nie skorzystała. Lepiej zostawić prowizoryum, lepiej choć się jest zasadniczym przeciwnikiem prowizoryum ścierpieć skoro się ma człowieka, który przy wielu mankamentach ma tę jedną z praktyki wiadomą dobrą stronę, że wprowadził ład i porozumienie między profesorami, że wprowadził porządek między młodzieżą wśród dotychczasowego nieporządku. Mojem zdaniem lepiej odłożyć rzecz teoryi i zasady i w ogóle prowadzić prowizoryum póty, póki nie znajdzie się człowiek, który by mógł być zarazem profesorem i dyrektorem. Hr. Koziebrodzki powiada, że pomiędzy dzisiejszymi pięcioma profesorami nie ma takiego, któryby mógł zadość uczynić literze prawa. Rzeczywiście nie ma, ale nie powiada, że go nie będzie, przecież ludzie się rodzą, ludzie umierają; tu już potrzeba zdać się na owe virement ludzi, które może do pożądanego doprowadzić rezultatu, to jest, że albo ktoś umrze, który zawadza albo ktoś się urodzi, któryby mógł być profesorem i dyrektorem zarazem. Lepiej pozostawić prowizoryum dłużej, jak spieszyć się i szkole szkodę przynieść.

Ale z tem wszystkiem muszę oświadczyć, że to, co tu powiedziane w sprawozdaniu komisyi, że każda cyfra we wniosku komisyi jest gruntownie rozważoną nie tylko w komisyi ale i w Wydziale krajowym, a nadto dodam, że członek Wydziału krajowego bywał u nas i dawał potrzebne wyjaśnienia.

Ja pozwolę sobie skonstatować jedno. Gdyby kraj miał jedną szkołę rolniczą, rozumiałbym dzisiejsze wnioski, bo mając tę jedną szkołę, niąby się Wydział krajowy jedynie zajmował i dla tej jednej tylko pracował. Ale kraj ma szkół więcej, a mam nadzieję, że szkół tych będzie jeszcze więcej, owoż mojem zdaniem, jeżeli Wysoka Izba zechce być pewną, że każdy wydany cent, dobrze wydanym zostanie, że każda

pozycya dobrze odpowie swemu celowi, że każda szkoła wyjdzie na rzeczywisty pożytek kraju, to należałoby przedewszystem i koniecznie usunąć jedno złe, to jest rozdrobnienie tych szkół, należałoby znieść zasadę autonomiczną w tych szkołach t. j. że każda z tych szkół tworzy odrębną osobistość z osobną kuratoryą na czele.

Rezultatem tego być musi, że gdzie kuratorya energiczna, tam szkoła silna, gdzie mniej energiczna, tam szkoła słabsza; że gdzie kuratorya nie ma przypadkiem członka w Sejmie, albo go ma, ale jest n. p. zachrypnięty, na tem ostatecznie szkoła cierpi. Wydział krajowy, Panowie, nie jest w stanie podołać zadaniu, t. j. nadzorowi administracyi tych szkół, mając do czynienia z tylu rozmaitemi kuratoryami. Dlatego, zdaniem mojem, jeżeli chcemy być pewni, że te szkoły rozwijać się będą trzeba jednej rzeczy, t. j. ustanowienia jednej kuratoryi dla wszystkich szkół i to przy Wydziale krajowym. Kuratorye można zamienić w patronaty, w nadzory, w co kto chce, ale głównie chodzi o to, aby była jedna kuratorya dla wszystkich szkół rolniczych tak jak dla szkół innych jest jedna Rada szkolna, lub dla przemysłowych szkół komisya przemysłowa. To wszystko musi być skoncentrowane, muszą być usunięte owe parcia i rwania w rozmaite strony, musi być jedna idea i jedno kierownictwo. (Brawo!)

Wniosku nie stawiam, postawię go na przyszłej sesyi, ale pozwalam sobie twierdzić, że tylko pod warunkiem, który miałem zaszczyt przedstawić, będziemy mieli pewność, że każdy cent zmarnowany nie będzie, że szkoła będzie się rozwijała. Tyle miałem powiedzieć dla wyjaśnienia rzeczy jako członek komisyi gospodarstwa krajowego.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Po przemówieniu członka komisyi gospodarczej ks. Sapiehy cofam moją propozycyę co do pierwszej uchwały a pozostawiam jedynie dwie ostatnie rezolucye.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Prosiłem o głos, aby odpowiedzieć p. Koziebrodzkiemu na zapytanie, na które zresztą odpowiedziałem już w mojem pierwszem przemówieniu. P. hr. Koziebrodzki zapytał jeżeli uznaję, że nadzór w internacie jest pożądany, dlaczego Wydział krajowy nie postawił wniosku o poruczenie tego nadzoru odpowiedniej osobistości.

Odpowiedziałem już w pierwszem przemówieniu, ze względów finansowych. Jest bardzo trudno przeprowadzić wniosek na większy wydatek, jeżeli sprawa nie jest pierwej przez komisyę uchwaloną, i jeżeli przez wskazówkę ze strony Izby nie jest utorowana. Jeżeli zaś wnioskiem p. Koziebrodzkiego rzecz będzie utorowaną, wtedy przystąpimy do tej sprawy.

Chciałem także jeszcze odpowiedzieć ks. Sapieże. W przemówieniu swojem podniósł ks. Sapieha, że nie jest wskazaną obrona Dyrekcyi szkoły co do przekroczenia wydatków na zakupno. Proszę Panów — ja Dyrekcyi nie broniłem, lecz prosiłem, żeby nie sądzono przed przeprowadzeniem śledztwa, które w Listopadzie zostało wdrożone.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Langie. Poseł hr. Koziebrodzki wypowiedział wiele cennych myśli i uwag i przytoczył szereg szczegółów wyrażając zdziwienie, że nie znalazł ich w sprawozdaniu komisyi. Mogę go zapewnić, że wszystko co powiedział, było przedmiotem długich narad komisyi a wynikiem ich są wnioski i zdania wyrażone, o ile mi się zdaje w dość jasnej i stanowczej formie. Hr. Koziebrodzki zakończył swoje przemówienie wniesieniem trzech rezolucyj. Pierwsza jest zbyteczną i dowiódł mu tego tak wymownie książe Adam Sapieha, że cofnięta została przez niego. Dwie pozostałe rezolucye przyjąłbym chętnie, bo są wynikiem przekonań, które podzielam wraz z moimi kolegami w komisyi. Powtarzam to, co już znajduje się w sprawozdaniu, że kierownik internatu powinien przedewszystkiem zastąpić młodzieży poczciwą, moralną i serdeczną opiekę rodzicielską.

Zgadzam się na rezolucyę trzecią, bo dyktowała ją niezawodnie posłowi hr. Koziebrodzkiemu myśl wspólna nam wszystkim, że gospodarstwem przy szkole rolniczej powinien kierować

jeden człowiek, któryby wyłącznie odpowiedzialnym był władzy przełożonej. Wymaga tego dobro szkoły i wzgląd na fundusz krajowy.

Jednej rzeczy jednak w przemówieniu hr. Koziebrodzkiego nie mogę zostawić bez kategorycznej odpowiedzi, tem bardziej że nikt z poprzednich mowców tej sprawy nie dotknął. Szanowny poseł powiedział, że razi go w planie naukowym szkoły rolniczej wielka przewaga godzin poświęconych wykładom nauk nad ilością godzin przeznaczonych dla praktyki i wysnuł z tego wniosek, że szkoła nie jest praktyczną.

Zdanie to zbyt często powtarzane bywa w kraju o szkole czernichowskiej i dublańskiej a zakorzeniło się tak bardzo u ogółu ziemian naszych, że prawdopodobnie dlatego nie kształcą synów swoich w obu tych szkołach. Zdanie to jest niesłuszne a w skutkach szkodliwe i dlatego uważam za stosowne raz się z niem rozprawić.

Zarzut niepraktyczności byłby może usprawiedliwiony, gdyby w szkołach niższych rolniczych, przeznaczonych dla wykonawców robót gospodarskich była przewaga teoryi nad praktyką. Ale szkoły wyższe i średnie, z których wychodzić mają albo nauczyciele rolnictwa albo kierownicy gospodarstwa, nie zasługuje na ten zarzut wcale. Zapewne wymaga hr. Koziebrodzki od ucznia średniej szkoły rolniczej, ażeby był uzdolnionym odrazu do prowadzenia gospodarstwa. Ależ to być nie może!

Ażeby być dobrym gospodarzem, trzeba koniecznie posiadać wprawę w szybkiem oryentowaniu się wobec zmieniających się co chwila stosunków, wobec niespodziewanych trudności i nieprzewidzianych elementarnych przeszkód, trzeba umieć oceniać na pierwszy rzut oka mnóstwo przedmiotów i robót, a nareszcie szybko wybrać najtrafniejszy z wiadomych środków do zastosowania w danej chwili.

Tego nie może dać żadna szkoła, ani nawet ta, jakiej ideał ma w myśli hr. Koziebrodzki. Tych zalet nabywa gospodarz tylko przez ćwiczenie wśród wyłącznie praktycznych zajęć w dobrze zorganizowanem gospodarstwie. Ale nato trzeba czasu i nieprzerwanej działalności, bo w gospodarstwie nie ma wakacyj, nie ma przerw ani odpoczynku. Uczeń takiej rzekomo praktycznej szkoły, musiałby chyba przez lat kilka wyłącznie gospodarstwo na folwarku prowadzić i wiele błędów popełnić, wiele złudzeń stracić, nimby go pasować można na praktycznego gospodarza.

Wedle mego zdania Panowie inne jest zadanie szkoły wyższej lub średniej rolniczej. W szkole tej ma uczeń zdobyć podstawę do zrozumienia wszystkiego, z czem się później w gospodarstwie spotka. W szkole tej powinien się nauczyć jasno na gospodarstwo patrzeć, ażeby umiał ze skutków odgadnąć przyczyny albo widząc przyczyny domyślić się z pewnością jakie będą skutki. Szkoła nauczyć ma logicznego rozumowania i pojmowania wszystkich zjawisk, jakie się przed oczyma przesuną.

Praktyka sama może wyrobić przez długi szereg lat dobrego gospodarza, ale tylko w tych stosunkach, w jakich się wykształcał. Natomiast szkoła spełnia większe zadanie, bo daje możność zdobycia w krótkim czasie praktyczności wśród różnych i zupełnie do siebie niepodobnych stosunków. Praktyka jest zawsze jednostronną, a nauka szkolna wszechstronną. Jedna drugiej zastąpić nie może, ale uczeń odbywający po ukończeniu szkoły praktykę w dobrem gospodarstwie stanie się prędzej i lepszym gospodarzem aniżeli ten, który bez nauki na praktykę pójdzie. Dlatego w szkole rolniczej średniej musi nauka mieć przewagę a praktyka zająć tylko pomocnicze, drugorzędne miejsce.

Kurs medycyny na Uniwersytecie ma podobno więcej godzin praktyki niż teoryi a przecież nie radzę hr. Koziebrodzkiemu, aby szukał pomocy u lekarza, który wczoraj dopiero ten kurs medyczny ukończył.

Otóż ilość godzin, teoryi lub praktyce poświęconych podczas pobytu w naukowej instytucyi nie wpłynie nigdy na praktyczność ucznia, lecz dopiero późniejsza gorliwa praca w obranym zawodzie. Ta praktyka jest uzupełnieniem szkolnego wykształcenia, ale ten tylko szybko ją nabyć może, komu przyświeca w tym labiryncie światło poprzednio zdobytej nauki.

O ile mogłem, wyjaśniłem zadanie szkoły rolniczej, a teraz pozwolę sobie określić w kilku słowach zadanie folwarku czyli gospodarstwa przy szkole. Zdaje mi się, że uczeń szkoły nie posiadającej własnego gospodarstwa, z tak ślepą wiarą w formułki teoretyczne powróciłby do swej wioski, że dużo straciłby czasu i kosztów nimby się dowiedział, które z nagromadzonych w głowie wiadomości zastosować w danych stosunkach

można. Tacy właśnie wracają ze sławnych akademij rolniczych zagranicznych i tacy najczęściej dyskredytują w ogóle szkoły rolnicze w opinii naszych ziemian.

Otóż nasze szkoły mają tę wyższość nad tamtemi, że posiadają gospodarstwa własne, do których uczniowie w wolnych od nauki chwilach, nie tylko mogą ale muszą przychodzić i całemu ruchowi praktycznej gospodarki pilnie się przypatrywać. Tam spostrzega uczeń, że nieraz od zasad słyszanych z katedry nauczycielskiej odstąpić należy wobec niepokonanych lub nieprzewidzianych przeszkód; tam doznaje pierwszego rozczarowania, bo przekonuje się, że dosłownie podług książki gospodarować nie można, ale to rozczarowanie nie zniechęca go, bo nauczyciel tłomaczy mu zaraz dla czego w tym przypadku nie można pójść ślepo za wskazówką teoryi lecz zmodyfikować ją trzeba.

Z tego wynika, że zadaniem folwarku szkolnego jest: przyprowadzać do równowagi umysłowej tych, którzy zdobywają wiele uauki, ale o stósowaniu jej w praktyce jeszcze pojęcia nie mają.

Folwark ten stanowi tedy ogniwo łączące naukę szkolną z późniejszą praktyką. Gospodarstwo przy szkole jest pośrednikiem, który przygotowuje ucznia do korzystania z późniejszej praktyki, uzupełniającej rolnicze wykształcenie.

Że gospodarstwo na folwarku szkolnym wtedy tylko może spełnić powyższe zadanie, jeżeli jest prowadzone umiejętnie i przynosi dochody to nie ulega wątpliwości.

Dlatego też komisya gosp. kraj. widząc złą gospodarkę w Czernichowie, żąda bezzwłocznej zmiany zarządu i powierzenia go człowiekowi zdolnemu.

Natem kończę, nie chcąc nadużywać cierpliwości panów i proszę abyście raczyli przyjąć bez zmiany wnioski przez komisyę gospodarstwa krajowego proponowane.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta, przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zarządzić wykonanie potrzebnych robót rekonstrukcyjnych w budynku szkolnym krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, tudzież przebudowanie piątrowego domu mieszkalnego dla dla nauczycieli tej szkoły i otwiera mu na cel powyższy kredyt do wysokości 7.700 zł. na rok 1887.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pierwszą uchwałę według wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił starania o uzyskanie od Wysokiego c. k. Rządu większej niż dotąd subwencyi na powiększenie i utrzymanie krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie z funduszów państwowych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje drugą uchwałę według wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby Zarząd gospodarstwa w folwarku czernichowskim bezzwłocznie oddał w ręce zdolnego a praktycznego gospodarza.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Już we wczorajszem przemówieniu wieczornem zaznaczyłem, iż z powodu, że sprawa tycząca się Czernichowa z dwóch komisyi wychodzi, powstają wskutek tego pewne kolizye, które właśnie w tej chwili zaznaczyć mogę.

Przy obradach nad zamknięciami rachunkowemi za rok 1885. na wniosek komisyi budżetowej Wysoki Sejm już następującą uchwalił rezolucyę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ściśle zbadał, czy ustanowienie stałej posady nadzorcy internatu przy szkole rolniczej w Czernichowie nie byłoby dla dobra tej szkoły potrzebnem“.

Zdaje się, że rezolucya ta już uchwalona mieści w sobie wszystko, o co tylko w tej spra-

wie moglibyśmy się dopominać, co więcej żąda nawet środków zaradczych, a więc jeżeli Wydział krajowy uzna, że administracya jest źle prowadzoną, może więc zastosować środki zaradcze, a sądzę, że takim środkiem zaradczym najskuteczniejszym będzie usunięcie złej administracyi. Z tego powodu sądzę, że rezolucya 3cia proponowana przez komisyę gospodarstwa krajowego jest zupełnie zbyteczna i wskutek tego wnoszę o przejście nad nią do porządku dziennego. Skłania mnie do postawienia tego wniosku i ta okoliczność, iż my uchwalając tę rezolucyę już z góry przesądzamy wyniki dochodzeń Wydziału krajowego, iż ten zarząd jest zły, sprzeciwia się więc to poleceniu, jakieśmy poprzednio dali. A czy zarząd tam jest zły i kto za ten zarząd jest odpowiedzialny i kogo ukarać, to naturalnie wykazać może śledztwo, a wydawać taki wyrok bez takiego śledztwa byłoby niesprawiedliwością. Zresztą takie zarządzenia natury czysto administracyjnej przysługujące Wydziałowi krajowemu nawet nie wiem, czy zgadzają się z powagą i atrybucyami tej Wysokiej Izby, dla tego powtarzam, iż wnoszę o przejście do porządku dziennego nad 3cią rezolucyą komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Langie. Powiedział poseł hr. Koziebrodzki, że dużo faktów złożyło się na to, ażeby orzec, że gospodarstwo w folwarku czernichowskim jest prowadzone źle. Udowadniał to wczoraj, udowadniał to dzisiaj. Mnie się więc zdaje, że proponowany przez komisyę wniosek właśnie jego zadowolnić powinien. Każdy gospodarz wie, że jeżeli złe jest wypływem nieudolności zarządu, to trzeba jak najprędzej ten zarząd zmienić, bo niezdolnego naprawić nie można. Komisya proponując ten wniosek, chciała położyć nacisk na konieczność tej zmiany. Komisya wie, że tam właśnie toczy się badanie, kto zawinił w przekroczeniu preliminarza? ale nie przesądzając tej sprawy chciałaby Wysoką Izbę przekonać, że nie można w żadnym razie zmiany zarządu gospodarstwa odwlekać. Nie widzę zresztą najmniejszej szkody, jakaby mogła wyniknąć z przyjęcia tego wniosku i dlatego przy nim obstawać muszę.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Koziebrodzkiego dążący do przejścia do porządku dziennego nad ustępem trzecim wniosków komisyi.

Kto jest za przejściem do porządku dziennego nad ustępem trzecim, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Kto przyjmuje trzecią uchwałę według wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby bez straty dotychczasowej subwencyi rządowej przeniósł w roku 1887. krajową szkołę ogrodniczą z Czernichowa w inne miejsce.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę czwartą według wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Przystępujemy teraz do rezolucyi wniesionej przez p. Koziebrodzkiego. Po cofnięciu pierwszego punktu jego wniosku, pozostają wnioski do dwóch rezolucyj. Pierwszy z nich opiewa:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dokładnemi normami określił stosunek zarządu folwarku w Czernichowie do władz wyższych.

Czy żąda kto głosu do tej rezolucyi? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto ją przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Rezolucya druga p. Koziebrodzkiego opiewa:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ściśle zbadał, czy ustanowienie stałej posady nadzorcy internatu przy szkole rolniczej w Czernichowie nie byłoby dla dobra tej szkoły potrzebnem.

Czy żąda kto głosu do tej rezolucyi? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto ją przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Dalszy punkt porządku dziennego stanowi:

Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu krajowej średniej szkoły rolniczej i szkoły ogrodniczej w Czernichowie na rok 1887. **(Aleg. 146.)**

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 146.)

P. Chrzanowski. Prosimy uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę przystąpić do czytania preliminarza.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Szkoła rolnicza w Czernichowie.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Poz.	Rubr. I.	zł.
1.	Nauczyciel fachowy, zarazem dyrektor	2.060
2.	3 Nauczycieli fachowych do nauk zawodowych po 1.440 zł.	4.320
3.	2 Nauczycieli fachowych do nauk zasadniczych po 1.240 zł.	2.480
4.	Kapelan i katecheta	800
5.	3 Nauczycieli pomocniczych z płacą adjunktów po 800 zł	2.400
6.	Instruktor do robót praktycznych	600
7.	Opał dla kapelana i nauczycieli pomocniczych	260
	Suma rubr. I.	12.920

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje rubr. I. w łącznej kwocie 12.920 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Inne płace i zasługi.

Poz.	Rubr. II.	zł.
8.	Kasyer	800
9.	Pisarz dyrekcyi	500
10.	Służba zakładowa:	
	a) sługa szkolny, płaca 100 zł., wikt 100 zł.	200
	b) sługa przy laboratoryum, płaca 60 zł., wikt 100 zł.	160
	c) stróż domowy, płaca 60 zł., wikt 100 zł.	160
	d) 2 chłopców do usługi uczniów, płaca 50 zł., wikt 180 zł.	230
	e) stróż nocny i podwórza, płaca 60 zł., wikt 100 zł.	160
	Suma rubr. II.	2.210

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje rubr. II. w łącznej kwocie 2.210 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Koszta administacyjne.

Poz.	Rubr. III.	Zwycz. zł.	Nadzw. zł.
11.	Zarząd:		
	a) pomoc kancelaryjna dla Kuratoryi szkoły zł. 200		
	b) potrzeby kancelaryjne szkoły zł. 100		
	c) druki i inseraty zł. 100		
	d) portorya i przesyłki zł. 50		
	e) koszta podróży w interesach zakładu zł. 200	650	
12.	Opał	500	
13.	Oświetlenie	250	
14.	Utrzymanie budynków i ogrodzeń	700	
15.	„ i uporządkowanie dziedzińca	50	100
16.	Zabezpieczenie budynków	350	
17.	Najem pomieszkania dla adjunkta	120	
18.	Płaca kominiarza	50	
19.	Sprzęty i ruchomości	100	150
20.	Koszta lustracyi zakładu	200	
21.	„ nabożeństwa	70	
22.	Lekarz i apteka	100	
23.	Rozmaite nieprzewidziane	100	
	Suma rubr. III.	3.240	250

Ogółem zwycz. i nadzwycz. 3.490 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje rubr. III. w łącznej kwocie 3.490 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Utrzymanie uczniów.

Poz.	Rubr. IV.	Zwycz. zł.	Nadzw. zł.
24.	Żywność (50 uczniów po 180 zł.)	9.000	
25.	Opał do kuchni	475	
26.	Służba kuchenna	655	
27.	Sprzęty do sal sypialnych, infimeryi i jadalni	100	200
28.	Odzież (50 uczniów po 40 zł.)	2.000	
29.	Sprzęty do kuchni i naczynia stołowe	60	100
30.	Pościel	160	
31.	Pranie bielizny i pościeli	250	
	Suma rubr. IV.	12.700	300

Ogółem zwycz. i nadzwycz. 13.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje rubr. IV. wydatków w łą-

cznej kwocie 13.000 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Potrzeby naukowe.

Poz.	Rubr. V.	Zwycz. zł.	Nazw. zł.
32.	Eksperymenta przy wykładach:		
	a) dla naucz. rolnictwa . . 25 zł.		
	b) „ „ hodowli zwierz. 10 „		
	c) „ „ zootomii . . . 20 „		
	d) „ „ weterynaryi . 25 „		
	e) „ „ botaniki . . . 20 „		
	f) „ „ fizyki . . . . 25 „		
	g) „ „ miernictwa . . 15 „	140	
33.	Zbiory i muzea:	Zwycz. zł.	Nadzw. zł.
	a) zbiór rolniczy . . .	50	250
	b) „ hodowlany . .	100	—
	c) „ I. fizykalny . .	100	150
	II. geografii fizykalnej	50	—
	d) „ botaniczny . . .	30	100
	e) „ zoologiczny . .	50	50
	f) „ mechaniczny . .	50	80
	g) „ mineralogiczny .	10	40
	h) „ technologiczny .	20	200
	i) „ okazów leśnych	10	20
	k) „ „ weterynar.	20	40
	l) „ narzędzi rolnicz.	100	300
	m) „ przyrządów matematycznych oraz mierniczych i niwelacyjnych . . .	20	80
	n) „ modeli do budow.	10	90
	o) „ „ „ geografii fizykalnej . . .	—	—
	p) stacya meteorologiczna	20	— 645 1.400
34.	Laboratorya:	Zwycz. zł.	Nadzw. zł.
	a) laborat. chemiczne .	350	—
	b) „ roślinno-fizyologiczne . .	100	100
	c) „ zoologiczne .	100	— 550 100
35.	Biblioteka i czytelnia:	Zwycz. zł.	Nadzw. zł.
	a) przykupno dzieł . . .	300	—
	b) oprawa książek . . .	50	—
	c) czasopisma	100	— 450 —
36.	Ogród botaniczny		80 100
37.	Utrzymanie pola doświadczalnego		100 —
38.	Wycieczki naukowe uczniów z nauczycielami		300 —
	Suma rubr. V. . .		2.260 1.600

Ogółem zwycz. i nadzwycz. 3.860 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje rubr. V. wydatków w łącznej kwocie 3.860 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Poz.	Rubr. I.	zł.
1.	Subwencya z c. k. Skarbu Państwa .	5.000
	Rubr. II. Opłaty od uczniów.	
2.	Opłaty na utrzymanie od 50 uczniów po 260 zł. . .	13.000 zł.
3.	Opłaty od tyluż uczniów na laboratoryum chemiczne po 10 zł.	500 „ 13.500
	Rubr. III.	
4.	Dochód z gospodarstwa i spiżarni . .	50
	Rubr. IV.	
5.	Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego	50
	Suma dochodów .	18.600
	W porównaniu z wydatkami .	35.480
	Okazuje się niedobór do pokrycia z funduszów krajowych	16.880

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kło głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje rubr. I., II., III. i IV. dochodów w łącznej kwocie 18.600 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Szkoła ogrodnicza w Czernichowie.

Wydatki.

Poz.	Rubr. I. Płace nauczycieli.	zł.
1.	Nauczyciel ogrodnik (płaca i opał) .	860
2.	Nauczyciel pomocniczy	300
	Suma rubr. I.	1.160
	Rubr. II. Koszta administracyjne.	
3.	Czynsz z domu i ogrodu	200
4.	Opał	50
5.	Oświetlenie	30
6.	Utrzymanie budynku	50
7.	Sprzęty i ruchomości	40
8.	Rozmaite nieprzewidziane	50
	Suma rubr. II.	420

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

9. Żywność (6 uczniów po 120 zł.) . .		720
10. Odzież, pościel i pranie (6 uczniów po 30 zł.		180
Suma rubr. III.		900

Rubr. IV. Potrzeby naukowe.

	Zwycz. zł.	Nadzw. zł.	
11. Ogród:			
a) najem robotnika	200	—	
b) inspekta, szklarnia i drobne wydatki	80	100	
c) zakupno nasion, drzewek i szczepów	50	—	
d) folwarkowi za nawóz . .	60	—	490
12. Narzędzia			50
13. Materyały piśmienne			30
14. Książki i inne potrzeby			75
Suma rubr. IV.			645
Suma wydatków . .			3.125

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje rubr. I., II., III. i IV. wydatków w łącznej kwocie 3.125 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Poz.	Rubr. I.	zł.
1.	Subwencya z c. k. Skarbu Państwa .	2.000
	Rubr. II.	
2.	Z ogrodu za ogrodowizny, szczepy i owoce	600
	Suma dochodów . .	2.600

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje rubr. I. i II. dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu folwarku w Czernichowie na rok 1887. **(Aleg. 147.)**

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg 147.)

(Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.)

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę czytać rubryki preliminarza.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wydatki.

Rubr. I. Wydatki na gospodarstwo.

Poz.		Zwycz. zł.	Nadzw. zł.
1.	Płace i zasługi:		
	a) ekonom (płaca, opał i światło)	240 zł.	
	b) służba folwarczna (płaca i wikt)	900 „	1.140
2.	Najem robotnika;		
	a) do gospodarstwa folwarcznego .	700	
	b) „ chmielarni	100	300
3.	Dokupno i zmiana nasienia . . .	250	
4.	„ nawozów dopełniających .	100	
5.	„ słomy i karmy	1.150	
6.	Inwentarz roboczy, uprząż i kucie koni	100	
7.	Inwentarz użytkowy	50	
8.	Utrzymanie budynków folwarcznych	150	
9.	Rekonstrukcya gnojarni	—	500
10.	Utrzymanie i dokupno maszyn i narzędzi rolniczych:		
	a) naprawa narzędzi i sprzętów .	150	
	b) dokupno maszyn i narzędzi . .	—	150
11.	Utrzymanie rowów	100	
12.	Ubezpieczenie od pożaru i gradobicia	65	
13.	Kuchnia folwarczna (opał i sprzęty)	50	
14.	Koszta kancelaryjne	20	
15.	Światło i smarowidło	30	
	Suma rubr. I. .	4.155	950

Ogółem zwycz. i nadzwycz. 5.105 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Wczoraj i dzisiaj dotychczasowa administracya folwarku w Czernichowie uległa krytyce, zdaje mi się, że należałoby również zwrócić uwagę i na przyszłą administracyę tego zakładu a to tem bardziej, jeżeli przez uchwaloną rezolucyę zarząd dotychczasowy ma być usunięty a zaprowadzony nowy — naturalnie lepszy — należy więc zwrócić uwagę tego przyszłego zarządu na prelimi-

narz budżetu dla folwarku w Czernichowie, który nam przedłożyła komisya budżetowa.

Proszę Panów, trutynując trochę bliżej ten preliminarz, a jako z zawodu i z zamiłowania rolnik mając trochę do tego i wiadomości i praktyki, muszę oświadczyć, iż gdyby którykolwiek z nas właścicieli w ten sposób gospodarował, jak zamierzają w roku 1887. w Czernichowie gospodarować, nie tylko nie miałby na kawałek chleba, ale sądzę, że zrzekłby się i jak najprędzej takiego Czernichowa i tytułu własności właściciela dóbr.

Zbadajmy najprzód ilość gruntów, jakie folwark w Czernichowie posiada; wprawdzie jest w tabuli zapisanych pól ornych morgów 70, ale z tych 70 jest we własnej administracyi tylko 55½ morgów, 24 zaś bardziej oddalonych od folwarku wydzierżawiają po 10 zł. z każdego morga. Pozostaje więc 55 morgów we własnej administracyi. Wierzę, że gdyby tych 55 morgów były administrowane osobiście przez właściciela, a w warunkach, w jakich Czernichów się znajduje w obec bliskości Krakowa, mogłyby bardzo znaczną przynosić intratę. Ale że tak nie jest, że tam nie ma właściciela tylko administracya, więc słusznem jest uznać, iż administracya ta musi być kosztowniejszą, a to szczególnie biorąc na uwagę bardzo małą przestrzeń obszaru, oświadczam przeto, że żadnych wygórowanych nie stawiam życzeń co do dochodów.

Przypatrzmy się szczegółowo: pozycya pierwsza litera a) i b) płace i zasługi wynoszą 1 140 zł., a podzieliwszy tę sumę przez 55 morgów, uczyni, iż administracya każdego morga kosztuje 20 zł. 40 ct. Pozycya druga najem robotnika, litera a) i b) t. j. dla gospodarstwa folwarcznego i dla chmielarni czynią razem 800 zł., t. j. po 12 zł. 70 ct. od morga. W tamtych stronach przed laty gospodarowałem, i wiem, że cena najmu robotników nie jest zbyt wygórowaną.

Ale proszę Panów, gospodaruję obecnie w okolicy Jarosławia, w której chwilami cena robocizny jest bardzo wysoką, a w okolicy tej są gospodarstwa pierwszorzędne i bardzo nakładowe — niedbające zupełnie na drobne oszczędności przy uprawie roli — a mogę Panów zaręczyć — gdyż zamknięcia budżetowe tych gospodarstw dobrze mi są znane — iż wydatki robocizny na jeden morg niedochodzą sumy 6 zł., gdyż w naszych stosunkach gospodarskich obecnych, gdyby robocizna sama kosztowała 12 zł. — nawet gdyby siać pieprz lub uprawiać wanilię — dochodu gospodarz by nie miał. Dokupno również słomy i siana za 1.150 zł., jest także zbytnio wygórowanym wydatkiem, gdyż nie znajduje on odpowiedniej kompensaty w dochodach.

Nie chcę już w dalszy szczegółowy zapuszczać się rozbiór, chociaż każda pozycya służyć by mogła za podstawę do fachowej krytyki, obliczam tylko, iż wszystkie koszta administracyjne jednego morga czynią w Czernichowie sumę 71 zł. 80 ct.

Jest tu między nami Panowie dość znaczna liczba gospodarzy, i pytam ich, jak im się podoba ta suma kosztów administracyi jednego morga i co o niej sądzą? Wszak Panowie w gospodarstwach najwięcej nakładowych, jeżeli nie są fabryczne, a gospodarstwo w Czernichowie fabrycznem nie jest, cała administracya w najobszerniejszem jej pojęciu rozłożona na jeden morg więcej jak 13 do 15 zł. kosztować nie może. Jeżeli zaś zauważymy, że to jest przestrzeń dla administracyi bardzo mała, więc administracya musi być droższa, co już znaczyłem, to jednak w każdym razie do tej niezwykłej sumy dojść nigdy nie powinna. A jeżeli doliczymy jeszcze wydatki nadzwyczajne, które są preliminowane na rok 1887., t. j. na dokończenie chmielarni i rekonstrukcyę krowiarni sumą 950 zł., w takim razie administracya całej przestrzeni kosztuje 5.105 zł., a jednego morga 92 zł. 20 ct. Panowie! sądzę, iż taki zarząd może być przykładem, jak to już raz powiedziałem, jak gospodarować nie należy.

Przejdźmy teraz do rubryki dochodów. Że gospodarstwo w Czernichowie jak to przypuszczałem nie jest na wysokiej stopie, to mi dowodzi dochód z spieniężonych produktów, który jest bardzo niewielki.

Co do dochodu z krowiarni w kwocie 1.500 zł., to zważywszy, iż krowy pod Krakowem wielki dochód przynosić winny, a odliczywszy koszta i nakłady, dokupna karmy, uważam również ten dochód za bardzo skromny; co do nierogacizny, to przypominam sobie z zamknięcia rachunków za rok 1885., iż tam znajduje się jakieś wytłumaczenie przekroczenia, z tego powodu, iż przyjęto dwie sługi do chowu nierogacizny, a które kosztują 224 zł. Więc, jeżeli do tego doliczymy koszta wyżywienia nierogacizny, i ryzyka, które

policzyć należy, okaże się niewątpliwem, że jeżeli strat nie ma, to zyski są bardzo wątpliwe.

Ale niechcąc rozwodzić się dłużej, przychodzę do ostatecznych rezultatów. Jeżeli więc obliczymy zwyczajne wydatki administracyjne folwarku w sumie 4.155 zł. i odliczymy od dochodów które są w sumie 4.375 zł., pozostaje czystego dochodu 220 zł., czyli po 4 zł. czystego dochodu z morga.

Wspomniałem, iż pewna część gruntów folwarku, t. j. 24 morgów, jest wydzierżawiona po 10 zł. z każdego morga. A więc gdybyśmy wypuścili w dzierżawę tych 55 morgów, mielibyśmy zysku 330 zł. Jeżeli zaś weźmiemy dochody w sumie 4.375 zł. i odliczymy od wydatków zwyczajnych złączonych z nadzwyczajnemi, które czynią sumę 5.105 zł., w takim razie okaże się strata 14 zł. na każdym morgu. Powiedzieć kto może, iż grunta folwarku Czernichowskiego zapewne służyć muszą za pola doświadczalne i ztąd dochód wypada tak mały. Otóż tak nie jest, pola doświadczalnego nie ma, miał wprawdzie morg jeden być w tym celu wydzielony, ale dotąd nie był jeszcze zużyty.

Pomimo tych uwag, które poczyniłem, otwarcie oświadczam, iż mi jest niemożliwem stawiać poprawki do jakichkolwiek rubryk lub jakichkolwiek sum.

Przemówieniem mojem chciałem tylko zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego na zbyt wygórowane koszta administracyi folwarku i na nieracyonalne jego prowadzenie; pragnę, aby ta przyszła administracya, która ma być zaprowadzoną, ściślej wydatki trutynowała, prowadziła gospodarstwo porządnie, ale przedewszystkiem racyonalne praktyczne i oszczędne, bo jeżeli gdzie gospodarstwo takie prowadzone być powinno, to na folwarku przy szkole w Czernichowie, aby uczniowie mieli wzór jak gospodarować praktycznie i oszczędnie.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego P. Wereszczyński. W odpowiedzi na zapytanie szan. p. Koziebrodzkiego, pozwolę sobie odpowiedzieć, że najniezawodniej i nawet zastanowienia i badania nie potrzeba w tym kierunku. Najlepiej kraj jako właściciel folwarku 55 morgów w Czernichowie wyszedłby na tem, gdyby go wydzierżawił, to jest pewna, bo nietylko kraj, który może tylko za pośrednictwem organów wykonawczych, to jest Wydziału krajowego, dyrekcyi, kuratoryi administrować, ale każdy właściciel, któryby był zmuszony mieszkać we Lwowie, niezawodnie nie mógłby mieć dochodów z 55 morgów administrowanych za pośrednictwem ekonoma, zarządzcy i doradców, bo 55 morgów nie zapłaci tej pierwszej zaraz pozycyi budżetowej, nie zapłaci ekonoma, tu trzeba chodzić osobiście za pługiem. Nie możemy wydzierżawić ze względu na szkołę, której folwark służy do demonstracyi. Folwark ten jest zmuszony utrzymać ilość bydła taką, jaka dla jego objętości jest nie odpowiednią. za pomocą dokupna paszy i karmy bardzo kosztownej, dlatego, ażeby uczniowie widzieli dostateczną ilość krów, cieląt, jałówek, nierogacizny i sposób chowu, karmienia i td., to musi przynieść wielkie straty. Owóż dla szkoły ponosi folwark tę ofiarę, i gdyby można i wolno było oceniać tę gospodarkę w Czernichowie tylko z tego stanowiska dochodów, to niezawodnie byłoby najlepiej wydzierzawić. Tyle pozwalam sobie odpowiedzieć na uwagi posła Koziebrodzkiego.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca P. Abrahamowicz. Ja pojąłem przemówienie p. Koziebrodzkiego, jako dalsze uzasadnienie zarówno wniosku komisyi gospodarstwa krajowego, jakoteż i jego samoistnych wniosków, bo zdaje mi się, że w tej mierze jest dość ogólna zgoda w tej Wysokiej Izbie, że gospodarka Czernichowska zadowolić nie może.

Do poszczególnych pozycyi nie stawiał szan. p. Koziebrodzki wniosku żadnego, ale ja imieniem komisyi budżetowej mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę Wysokiej Izby na uzasadnienie szczegółowe preliminarza. Jak zawsze tak i tym razem komisya budżetowa wychodziła z zapatrywania, że preliminarz dla gospodarstwa wiejskiego jest jedną wielką hipotezą. Rzecz musi być rachunkiem przeprowadzona, i dlatego robi się preliminarz. Czy on jest obecnie za wysoki? Na podstawie doświadczenia powiedziałbym, że jest za niski. Co do przyszłości, to dopiero przy-

szłość okaże. Dlatego proszę o przyjęcie preliminarza według wniosku komisyi.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie rubryki wydatków.

Wydatki.

Rubr. I. Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi:

a) ekonom (płaca, opał i światło) 240 zł.

b) służba folwarczna (płaca i wikt) 900 zł. razem 1.140 zł.

Poz. 2. Najem robotnika:

a) do gospodarstwa folwarcznego 700 zł.

b) do chmielarni zwycz. 100 zł. nadz. 300 zł.

Poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia 250 zł.

„ 4. „ nawozów dopełniających 100 zł.

Poz. 5. Dokupno słomy i karmy 1.150 zł.

Poz. 6. Inwentarz roboczy, uprząż i kucie koni 100 zł.

Poz. 7. Inwentarz użytkowy 50 zł.

Poz. 8. Utrzymanie budynków folwarcznych 150 zł.

Poz. 9. Rekonstrukcya gnojarni nadzwycz. 500 zł.

Poz. 10. Utrzymanie i dokupno maszyn i narzędzi rolniczych:

a) naprawa narzędzi i sprzętów 150 zł.

b) dokupno maszyn i narzędzi nadzw. 150 zł.

Poz. 11. Utrzymanie rowów 100 zł.

Poz. 12. Zabezpieczenie od pożaru i gradobicia 65 zł.

Poz. 13. Kuchnia folwarczna (opał i sprzęty) 50 zł.

Poz. 14. Koszta kancelaryjne 20 zł.

Poz. 15. Światło i smarowidło 30 zł.

Suma rubryki I. zwycz. 4.155 zł., nadzwycz. 950 zł., razem 5.105.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. w ogólnej sumie 5.105 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka I. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta).

Rubr. II. Las i plantacya wikla.

Poz. 16. Las:

a) służba leśna 300 zł.

b) roboty przy eksploatacyi lasu 50 zł.

c) zalesienie zwycz. 150 zł., nadzw. 500 zł.

Poz. 17. Utrzymanie i uzupełnienie plantacyi wikla zwycz. 100 zł., nadzw. 500 zł.

Suma rubryki II. zwycz. 600 zł., nadzw. 500 zł. razem 1.100 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. w ogólnej sumie 1.100 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta).

Rubr. III. Poz. 18. Wydatki na piec wapienny zwycz. 6.300 zł.

Rubr. IV. Poz. 19. Wydatki na cegielnię zwycz. 500 zł.

Rubr. V. Propinacya i przewóz.

Poz. 20. Utrzymanie budynków propinacyjnych 100 zł.

Poz. 21. Naprawa krypy i łodzi, tudzież sprawienie liny 25 zł.

Suma rubryki V. zwycz. 125 zł.

Rubr. VI. Wydatki na utrzymanie brzegów Wisły.

Poz. 22. a) Utrzymanie i odnowienie opasek 120 zł.

b) Naprawa ostrogów i tam nadzw. 250 zł.

Suma rubryki VI. zwycz. 120 zł., nadzw. 250 zł. razem 370 zł.

Rubr. VII. Podatki i opłaty.

Poz. 23. Podatek gruntowy i domowy 275 zł.

Poz. 24. Podatek dochodowy z propinacyi i promu 312 zł.

Poz. 25. Podatek zarobkowy i dochodowy od palenia wapna 86 zł.

Poz. 26. Podatek zarobkowy i dochodowy od wyrobu cegły 11 zł.

Poz. 27. Składka na szkołę ludową 50 zł.

Poz. 27. a) Składka na reperacyę kościoła.—

Poz. 28. Opłata od przeniesienia własności ($^1/_{10}$ część siódma rata) nadzw. 183 zł.

Suma rubryki VII. zwycz. 734 zł., nadzw. 183 zł. razem 917 zł.

Rubr. VIII. Spłata kapitałów i odsetek dłużnych.

Poz. 29. Kasie oszczędności w Krakowie: umorzenie pożyczki 7.000 zł. — 24. i 25. rata kapitału wraz z odsetkami 554 zł.

Poz. 30. Spłata wraz z odsetkami długu hip. w kwocie 12.000 zł., 600 zł.

Suma rubryki VIII. 1.154 zł.

Rubr. IX. Poz. 31. Rozmaite nieprzewidziane 100 zł. razem 100 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do odczytanych rubryk. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane rubryki od III. do IX. włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Suma ogólna wynosi 15.671 zł.

JW. hr. Marszałek. Wszystkie tedy rubryki wydatków w łącznej kwocie 15.671 zł. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody:

Rubr. I.

Dochody z gospodarstwa.

1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni		1.400
2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:		
a) krowiarnia . . .	1.500 zł.	
b) nierogacizna . . .	500 „	2.000
3. Z wynajętych pól i pastwisk		225
4. Czynsz z domu i ogrodu od szkoły ogrodniczej . . .		200
5. Czynsz z kuźni . . .		40
6. Za wynajęte konie . .		450
7. Za nawóz stajenny do ogrodu szkoły ogrodniczej . .		60
Suma rubryki I.		4.375

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do tej rubryki?

P. hr. Lasocki. Proszę o głos.

JW.. hr. Marszałek. P. hr. Lasocki ma głos.

P. hr. Lasocki. Po obszernych wywodach hr. Koziebrodzkiego i ks. Sapiehy, sądzę, że nie należy nużyć już Wys. Izby Czernichowem i zabierać głosu w ogadanej wszechstronnie sprawie, jakkolwiek mógłbym wiele więcej powiedzieć w kwestyi gospodarstwa folwarcznego w Czernichowie. Pozwolę sobie zwrócić uwagę komisyi na pomyłkę zaszłą co do pozycyi bagatelnej. Mianowicie w rubr. I. poz. 3ciej kwota 225 zł. w. a. przez komisyą została preliminowaną w dochodach. Otóż komisya przeoczyła widocznie, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego uwidoczniono oznajmienie (czyta):

„Z upoważnienia Wydziału krajowego zawarła Dyrekcya w roku bieżącym nowe kontrakty, a to z pp. H. Stütze i W. Straus o dzierżawę wikla na lat cztery na dotychczasowych warunkach, (czynsz roczny w kwocie 1.500 zł. w. a.) i z włościaninem Kazimierzem Orlikiem, który grunta folwarczne w Kłokoczynie zadzierżawił nadal na lat trzy za czynsz roczny podwyższony z 225 zł. na 315 zł. w. a.“

Wnoszę przeto, ażeby w miejsce kwoty 225 zł. zamieścić w dochodach kwotę 315 zł., a tem samem odnośną pozycyę dochodu ogólnego zrektyfikować. Suma rubryki I. dochodów wynosiłaby wówczas 4.465 zł., a suma ogólna dochodów zwiększyłaby się o zł. 90 i wynosiłaby zamiast 17.210 zł., 17.300 zł. w. a.

JW. hr. Marszałek. Prosiłbym o podanie tego wniosku na piśmie, gdyż go nie dosłyszałem.

(P. hr. Lasocki podaje wniosek na piśmie).

Wniosek p. Lasockiego opiewa (czyta):

Poz. 3. rubryki I. dochody za wynajęcie pól i pastwisk 315 w miejsce 225.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Przyjmuję poprawkę p. Lasockiego, w skutek której dochód wzrósłby z ogólnej sumy 17.210 zł. na 17.300 zł., czyli o 90 zł. w. a.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rubrykę I. dochodów wraz z poprawką p. Lasockiego, na którą p. sprawozdawca się zgodził, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka ta jest przyjętą.

Proszę o odczytanie następnych rubryk.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. II.

Z lasu i wikla.

8. Ze sprzedaży drzewa opałowego	670
9. Z wikla i trawy wśród wikla	1.600
Suma rubryki II.	2.270

Rubr. III.

10. Z rybołowstwa	140

Rubr. IV.

11. Z pieca wapiennego . .	7.500

Rubr. V.

12. Z cegielni . . .	650
Suma rubryki III. IV. i V.	8.290

Rubr. VI.

Z propinacyl i przewozu.

13. Z wydzierzawionej propinacyi:

a) propinacya . . . 1.750 zł.

b) budy jarmarczne . . 50 „ 1.800

14. Z dzierżawy promu do przewozu 100

Suma rubryki VI. 1.900

Rubr. VII.

Lądowe i olborne.

15. Z lądowego . . . 50

16. Olborne za łamanie kamienia 300

Suma rubryki VII. 350

Rubr. VIII.

17. Z pożyczki zrealizować się mającej . . . . . —

Rozmaite nieprzewidziane . 25

Suma rubryki VIII. 25

Suma dochodów 17.300

W porównaniu z wydatkami 15.671

Okazuje się nadwyżka dochodów 1.629 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody z folwarku w Czernichowie w odczytanych rubrykach od II. do VIII. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Ogólna suma wynosić teraz będzie 17.300 zł., o której przyjęcie proszę.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ogólną sumę dochodów w zmienionej skutkiem przyjętej poprawki p. Lasockiego formie w sumie 17.300 zł., zechce rękę podnieść. (Większość).

Ogólna suma dochodów jest tedy w wysokości 17.300 zł. przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi Dr. Stanisława Smolki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie subwencyi na wyprawę naukową w celu studyów w archiwach Watykańskich. (**Alegat 148**). Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z Alegatu 148.)

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyjnego.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm wyznacza przez lat trzy po 1.500 zł. rocznie na prace naukowe w archiwum watykańskiem a kwotę tę należy zamieszczać w VII. rubryce budżetu wydatków.

2. Zasiłek na ten cel 1.500 zł. na r. 1887. wypłaci Wydział krajowy do rąk profesora Stanisława Smolki, na utrzymanie do końca r. b. wyprawy naukowej pracującej w Archiwum watykańskiem.

3. Co do wypłaty w następnych dwóch latach zasiłku po 1.500 zł. rocznie na prace naukowe w Archiwum watykańskiem, porozumiewać się będzie Wydział krajowy z polską Akademią umiejętności w Krakowie, a względnie z jej komisyą historyczną.

4. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby udzielił subwencyi odpowiedniej organizującemu się oddziałowi polskiemu przy instytucie historycznym austryackim w Archiwum watykańskiem.

(Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystąpimy do rozpraw szczegółowych. Proszę o odczytanie punktu pierwszego wniosku komisyjnego.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm wyznacza przez lat trzy po 1.500 zł. rocznie na prace naukowe w archiwum watykańskiem, a kwotę tę należy zamieszczać w VII. rubr. budżetu wydatków.

Wice-Marszałek ks. dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa nad punktem pierwszym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy jest tedy przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

2. Zasiłek na ten cel 1.500 zł. na r. 1887 wypłaci Wydział krajowy do rąk profesora Sta-

nisława Smolki, na utrzymanie do końca r. b. wyprawy naukowej pracującej w Archiwum watykańskiem.

Wice-Marszałek ks. dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt 2gi w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt 2gi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

3. Co do wypłaty w następnych dwóch latach zasiłku po 1.500 zł. rocznie na prace naukowe w Archiwum watykańskiem, porozumiewać się będzie Wydział krajowy z polską Akademią umiejętności w Krakowie, a względnie z jej komisyą historyczną.

Wice-Marszałek ks. dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3ci w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 3ci jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

4. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby udzielił subwencyi odpowiedniej organizującemu się oddziałowi polskiemu przy instytucie historycznym austryackim w Archiwum watykańskiem.

Wice-Marszałek ks. dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4ty w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt czwarty jest tedy przyjęty.

Z kolei następuje punkt 7.

Sprawozdanie komisyi gminnej z petycyi domagającej się uchwalenia ustawy o przymusowem ubezpieczaniu od ognia budynków włościańskich, tudzież zakupywania sikawek i narzędzi ratunkowych przez gminy i obszary dworskie. **(Aleg. 149).**

Sprawozdawca p. Męciński ma głos.

Sprawozdawca p. Męciński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 149).

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisyjnych.

Sprawozdawca p. Męciński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu na najbliższej sesyi sejmowej przedłożyć Sejmowi do uchwały projekt ustawy o obowiązkowem zabezpieczaniu od ognia wszystkich budynków w kraju znajdujących się.

Wice-Marszałek ks. dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek ks. dr. Metropolita Sembratowicz. P. dr. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Rezolucja peredłożena komisjeju maje swoji switli i temni storony, w zasadi jest ona najsmutnijsza dlatoho, szczo wprowadżuje w derżawi konstytucyjnoj prymus, chotiaj z druhoj storony ja ne buwbym protywnyj, jesłyby asekuracyu takuju perewesty w dorozi zakonodatelstwa, chotiaj nasuwajut sia meni dejaki somninja. Zdiłałybyśmo perszyj krok meży wsimy prowincyamy austrijskimy, i kto znaje, czy wnesenie podobnoho roda, czy projekt prymusowoj assekuracyi mihłby distaty Najwyższu sankciju, a to tim tiaższe, szczo jak to sia z wykaziw okazuje, sprawa prymusowoj assekuracyi nekończe rozszyraje sia; z wykaziw podanych w sprawozdaniu okazuje sia, szczo prymusowaja assekuracya urodyła sia w mynuwszym stolitiu, a w tekuszczom stolitiju nekotoryi tolko kraji nimecki menszii i mista jeju pryniały; dlatoho dumaju, szczo tuju sprawu ne bude można tak łekko perewesty, jak sia zdaje. Wse jest to prymus, a imenno czasto traflajuczy takoho, kotoryj o szczodennyj chlib sia żuryt i mohłoby mu zdawaty, szczo to jest zbytok. Mymo to w w zasadi ne jeśm tomu wnesenju protywnym, a nawit wytaju projekt radosno, tylko chotiwbym tut donekotri uwahy pidnesty, na kotorii komisya a imenno Wydił krajewyj powynen zwernuty bilszu uwahu.

Komisya zwertaje wprawdi uwahu na toje, szczo poodynokii hospodari ne budut prynewołeni asekurowaty w pewnoj assekuracyi swoho majna; to buło i dawnijsze pidnesene, ałe tak ne jest!

Znajemo, szczo Wydiły powitowyi i mnohiji prywatni koneczne forsujut, szczoby n. p. erekcyonalnii budynki asekurowaty tolko w krakiwskij asekuracyi. Za tym ne buwbym. Tu powynno

byty sowerszenno pozostawłene woli interesowanych, hde sia majut ze swoim majnom ubezpeczaty. W sprawozdaniu jest' to pidneseno, ałe de facto diet sia inaksze.

Jesły Panowe pozwołyte, mohu kilka prykładiw nawesty, hde hromady moralno a czasom i fizyczno sia syłuje, szczoby tolko w krakowskoj assekuracyi ubezpeczały swij majetok. Z toho wzhladu żadałbym, szczoby tuju sprawu łudsze wyjasnyty, bo tii daty sut za słaby, aby toj projekt prywesty, po druhe, szczoby szcze dobitnijsze zamarkowano, szczo w toj sprawi pozostawlaje sia assekurowanym sowerszenna swoboda asekurowaty tam, hde chotiat, szczoby rozłycznym towarystwom assekuracyjnym była pozistawłena konkurencya; bo im bilsze bude asekurujuczych sia, tem premia bude deszewszaja.

Odnakoż samoju assekuracyeju ne możnaby osiahnuty toi ciły, do kotoroj my stremymo, potreba koneczno szcze innii projekta peredłożyty, a imenno projekt, o kotorim i komisya w swoim sprawozdaniu zhaduje, t. j. projekt o policyi ohnewoj. Jesły toj projekt ne distane sankcyi, to i prymuscwaja assekuracya ne bude maty znaczenia, tohdy taja prymusowa assekuracya ne bude mała znaczenia, tohdy ona ne prynese koryśty, ałe może szcze bilszii straty; Kromi toho zdałaby sia i ustawa budownycza dla seł i mistoczok chot' w zahalnych oczerkach . . .

(P. Romanowicz. Jest w komisyi administracyjnej.)

może byty, szczo ona jest w komisyi, ałe kto znaje, czy ona świt bożyj uzryt, i czy ona pered Wysoku Pałatu pryjde. Otżeż potribno, szczoby z projektom do prymusowoj assekuracyi wijszły takoż i projekt o policyi obnewoj i projekt do ustawy budowelnoj dla seł i mistoczok, kotora może byty zahalnoju, ałe koneczne razom. Wsi powynny wijty, bo odno bez druhoho ne daśt' sia pomysłyty. Z toho wzhladu pozwalaju sobi dodaty do wnesenja komisyi po słowach: „o obowiązkowem zabezpieczaniu od ognia wszystkich budynków w kraju znajdujących się“ jeszcze słowa: „razem z projektem do ustawy budowniczej dla gmin i projektem ustawy o policyi ogniowej.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Panu posłowi Antoniewiczowi odpowiem słów kilka co do trudności, o jakich wspomniał i co do kwestyi przymusu, jego zdaniem zbyt wielkiego. Co do owych trudności, rzecz niewątpliwa, że one będą znaczne i jestem przekonany, że komisya z tych trudności sprawę sobie zdawała. Pierwszy to rzeczywiście krok w Austryi do przymusowego ubezpieczenia od ognia. Ale jeżeli zważymy, że nie po raz pierwszy Sejm galicyjski w ważnem dziele ustawodawczem czyni pierwszy krok w Austryi, bo tak było z ustawami przeciw pijaństwu i lichwie, to możemy w tem czerpać otuchę, że i w tym razie tak samo się powiedzie, jak się powiodło w innych wypadkach.

Szanowny poseł Antoniewicz kładzie silny bardzo nacisk na zupełną wolność wyboru pomiędzy owemi asekuracyjnemi towarzystwami. Sądzę, że w wnioskach komisyi, a raczej w jej sprawozdaniu, jest rzecz ta dostatecznie podniesiona. Powiedzianem jest w ustępie 3., iż właściciel ma prawo czynić wybór pomiędzy towarzystwami asekuracyjnemi koncesjowanemi w Austryi.

Jest tedy rzecz jasno przez komisyę postawiona, że wybór ma być wolny. Ale p. Antoniewicz powiada, że dzisiaj w takich wypadkach, gdzie gmina ma wolny wybór, w którem towarzystwie ma swe budynki asekurować, moralny nacisk bywa na nią wywierany, ażeby w towarzystwie krakowskiem asekurowała. Sądzę jednak, że nie jest to nieuprawniony nacisk, ale życzliwa rada gminie udzielona. Przypuszczam, że jeżeli gmina ma asekurować budynki gminne, to się zapyta u ludzi doświadczonych i praktycznych, w którem towarzystwie ma ubezpieczać. Rzecz zrozumiała, iż każdy obywatel kraju znający jego stosunki i potrzeby udzieli w takim razie rady, ażeby budynki te asekurowała w towarzystwie krakowskiem, a zatem w towarzystwie krajowem, i na wzajemności opartem, w którem zatem ubezpieczenie jest korzystniejsze.

Szanowny p. Antoniewicz nie przytoczył żadnego przykładu jakiegoś nacisku niemoralnego, a nawet jak się wyraził fizycznego przymusu, a już nie rozumiem jak tu można o fizycznym mówić przymusie, ale powiem tylko i nie wątpię, że wypadki, o których mówił, są tylko wypadkami dobrej i bardzo życzliwej gminie udzielonej rady.

Poprzedni mowca wspomniał, że się sprawa ta wiąże dość blisko z ustawą o policyi ognio-

wej i ze sprawą ustawy budowniczej dla mniejszych miast i wsi i wniósł w tym duchu poprawkę. I ja miałem zamiar uczynić podobną poprawkę, ale wyręczył mnie p. Antoniewicz.

Położenie jest takie, że za dni 4 czy 5 będzie Sejm zamknięty. Komisya administracyjna, której Wysoka Izba przekazała do załatwienia oba projekta Wydziału krajowego z ustawami budowniczemi, tudzież mój wniosek o policyi ogniowej, komisya administracyjna żadną miarą ze sprawami temi gotową być nie może. Dziś dopiero dowiedziałem się o tem z ust referenta obu tych komisyj.

Co do ustaw o policyi budowniczej dla miast, miasteczek i gmin wiejskich nie mam żadnej obawy, ażeby potrzebowała pewnego nacisku ze strony Wysokiej Izby na Wydział krajowy, ażeby z tym projektem wszedł na przyszły rok do tej Wysokiej Izby. Skoro bowiem Wydział krajowy w tym roku wniósł ten projekt i tylko dla braku czasu projekt ten załatwionym być nie może, to nie wątpię, że Wydział krajowy na rok przyszły wejdzie z takim projektem.

Gorsza jest sytuacya mojego projektu dla policyi ogniowej, ponieważ, jak to przy pierwszem czytaniu miałem zaszczyt powiedzieć, Wydział krajowy dziwnie, nie powiedziałbym obojętnie, ale powolnie do tej sprawy się bierze. Przyspieszono ustawę budowniczą, ale mimo polecenia Wysokiej Izby przed dwoma laty, ustawy o policyi ogniowej do Izby nie wniesiono. W obec tego, że komisya administracyjna z żadnym wnioskiem w tej sprawie do Izby nie przyjdzie, sądzę, iż byłoby na czasie, ażeby Wysoka Izba w tej chwili uchwaliła:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi wniósł projekt o ustawie policyi ogniowej".

Proszę Panów! o ile ta rzecz jest w związku z przedmiotem w tej chwili nas zajmującym, dowodzi fakt, że Wydział krajowy w sprawozdaniu z czynności swoich, kiedy mówi o poleceniu przed dwoma laty przez Izbę mu danem, ażeby wniósł ustawę o policyi ogniowej, nawiązuje sprawę przymusu ubezpieczenia i zaznacza ścisły związek tych spraw. Z tego zaś sprawozdania komisyi gminnej widzę, że obejmuje ono równocześnie przymusowe ubezpieczenie i sprawę przymusowego zakupna sikawek i narzędzi ratunkowych, a zatem sprawę, która należy ściśle do policyi ogniowej.

Sądzę, że nie popełnię żadnego formalnego błędu, jeżeli poproszę, ażeby Wysoka Izba przy tej sposobności uchwaliła w myśl wniosku posła Antoniewicza polecenie do Wydziału krajowego, ażeby na następnej sesyi Sejmowi przedłożył projekt ustawy o policyi ogniowej. Pozwolę sobie przypomnieć Wysokiej Izbie to wszystko, co przy pierwszem motywowaniu mego wniosku tu w Wysokiej Izbie powiedziałem, owe przerażające cyfry wypadków pożarów zwłaszcza w roku 1886.

Przypominam, że rok 1886. był rokiem jubileuszowym starej ustawy o policyi ogniowej, która okazała się w rzeczywistości niedostateczną i przypomniała, że we wszystkich wypadkach okazało się, iż pożary nie doszłyby były do takich wielkich rozmiarów, jeżeliby istniała dobrze zorganizowana porządna straż pożarna, jeżeliby były istniały przyrządy pożarne w porządku i związku tej sprawy ze sprawą ustawy o policyi ogniowej dowodzi i ta okoliczność, że komisya gminna zdaniem mem zupełnie słusznie wyobraża sobie rzecz tę tak, iż po przeprowadzeniu przymusu asekuracyjnego, będzie można nałożyć na towarzystwa ubezpieczeń rodzaj podatku, z którego dochód byłby użyty na utrzymanie kontroli asekuracyi w kraju i na zasiłek dla straży ogniowych.

Przez to jest wykazanym związek ścisły obu spraw i nie wątpię, że Wysoka Izba nie zechce ze sprawą tą zbytnio się formalizować i wyszukiwać formalne trudności, ale raczy uchwalić w całości wniosek p. Antoniewicza.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Męciński. Obaj szan. mowcy poprzedni, przemawiając w sprawie, którą Wys. Izba się zajmuje, nie występywali zasadniczo przeciw wnioskom, proponowanym przez komisyę gminną. Podniesione jednak zostały pewne wątpliwości co do niektórych pojedyńczych punktów, które wyjaśnić, jest moim obowiązkiem jako sprawozdawcy.

I tak powiedział p. Antoniewicz, że przymus asekuracyjny jest rzeczą przeszłowieczną, że bądź co bądź narusza on wolność osobistą

i że w tym wieku przymus taki nigdzie nie został wprowadzonym.

Otóż, tak nie jest! Aby nie szukać daleko, powołać się mogę na Królestwo Polskie, gdzie przymus taki został wprowadzony właśnie w tym wieku, a to w r. 1817; wszystkie kantony szwajcarskie, które mają u siebie przymus, chyba tylko z bardzo małymi i przyznaję się, nieznacznymi wyjątkami, przymus asekuracyjny zaprowadziły u siebie właśnie w tym, a nie w przeszłym wieku.

Ale w Szwajcaryi w jednym kantonie jest nawet przymus co do ubezpieczania rnchomości a istnieje nie jako zabytek przeszłowieczny, ale dopiero od r. 1864.

W każdym więc razie przymus asekuracyjny nie jest anachronizmem ani nowością przez komisyę wynalezioną — ale rzeczą znaną i praktykowaną ze skutkiem i w innych krajach. Mówimy zresztą o tem dokładniej i bliżej w sprawozdaniu.

Dziś sprawami asekuracyjnemi zajmują się w ogóle nietylko ludzie fachowi w tych rzeczach i ciała parlamentarne, ale także wielu poważnych ekonomistów, którzy zapomocą asekuracyi dążyć chcą do załatwienia rozmaitych piekących w czasie naszym kwestyi socyalnych; pragnęliby więc, by właściciel posiadłości nieruchomych zabezpieczał się od ognia, rolnik od gradu i zarazy na bydło, w ogóle, każdy mniej zamożny człowiek, aby zabezpieczał swe życie, by tym sposobem została zapewniona egzystencya rodziny, którą on utrzymuje swoją pracą. A najnowsze ustawy asekuracyjne dla robotników na wypadek kalectwa lub choroby uchwalone w Wiedeńskiej Radzie Państwa, także wszystkim nam są znane.

Powiedział dalej p. Antoniewicz, że powątpiewa, czy ustawa o przymusowem ubezpieczeniu może uzyskać sankcyę. Pod tym względem nikt naturalnie nie jest w stanie dać zapewnienia szanownemu mówcy i ja Mu więc służyć takowem nie mogę. Sądzę jednak, że ustawa uchwalona na zasadach w sprawozdaniu projektowanych, ustawa szanująca dobrze nabyte prawa innych, nie monopolizująca żadnej pojedyńczej instytucyi, ustawa, która nie ma nakładać na nikogo obowiązku, aby się ubezpieczał tam gdzie mu każą, ale gdzie mu się podoba, byle się tylko ubezpieczał, może i powinna otrzymać sankcyę, a żeby takową otrzymała, leży to w ekonomicznym interesie kraju, co Rząd powinien wziąć pod rozwagę, i zrobić wszystko z swej strony, aby jak najprędzej weszła w życie.

O ile dobrze zrozumiałem p. Antoniewicza powątpiewa on także w możność sankcyi i dla tego, że dla premii asekuracyjnej żądam bezwarunkowo egzekucyi politycznej, a tu przyznaję, jak koniecznością, bo bez niej przymus nie da się zaaplikować.

Otóż, co do egzekucyi politycznej dla premii asekuracyjnej, to proszę Panów, rzecz ta w Austryi nie jest nowa i już oddawna praktykuje się. Jest bowiem kilka Towarzystw, które już mają w swoich statutach przyznaną sobie taką egzekucyę polityczną. I tak: Towarzystwo wzajemne czeskie, Towarzystwo wzajemne morawskie, Towarzystwo Wiedeńskie, a również Towarzystwa przez Wydziały krajowe administrowane w Austryi wyższej, Salzburgu i Tyrolu.

Prawda, że starało się o takąż egzekucyę „Wzajemne Towarzystwo ubezpieczeń w Krakowie“ jeszcze przy swojem założeniu, ale takowej mu odmówiono, z pewnością jednak z innych a nie z administracyjnych powodów.

Co do podejrzeń p. Antoniewicza, który w tym projekcie chce widzieć ukryty zamiar monopolizowania Towarzystwa Krakowskiego, to nie mogę nic lepszego uczynić, jak odczytać Mu powtórnie punkt 3 projektu komisyi (co już i poseł Romanowicz uczynił), a punkt ten wyraźnie i bez niejasności mówi dosłownie: „Właściciel budynku ma prawo czynić dowolny wybór pomiędzy Towarzystwami asekuracyjnemi koncesyonowanemi w Austryi, może przeto ubezpieczać budynki swoje w tem Towarzystwie, do którego ma zaufanie. Żądał Szan. p. Antoniewicz, żeby tę wolność silniej zamarkować.

Otóż, ja nie wiem jakby to można jeszcze jaśniej i jeszcze wyraźniej powiedzieć, jak to czyni komisya. W tem miejscu niech mi wolno będzie zaznaczyć, że mojem zdaniem dlatego dotychczas sprawa tak się wikłała i szła niepomyślnie w rozmaitych krajach a także i w Austryi, że projektujący naruszali prawa nabyte innych instytucyi i osób trzecich i chcąc zaprowadzić przymus chciały jednocześnie tworzyć uprzywilejowaną instytucyę i w niej tylko pozwolić się ubezpieczać.

Mylą się ci, którzy sądzą, że jeśli przymus asekuracyjny wejdzie w życie — nam należeć się będzie zasługa inicyatywy.

Radbym, gdyby tak było, ale rzecz faktycznie ma się inaczej. Jeszcze w r. 1871. kilkanaście Towarzystw rolniczych w Czechach zażądało od tamtejszej Rady kultury krajowej, aby ta wypracowała projekt i postarała się w drodze ustawodawczej o ustawę dla ubezpieczeń przymusowych.

W dobrze opracowanym referacie komisyi kultury krajowej hr. Ledebur z dnia 10. Stycznia r. 1881. czytamy: „Nie można zaprzeczyć, że przymusowe ubezpieczenie ma za sobą wiele korzyści, zmuszając niedbałych do przezorności i obniżając premię asekuracyjną. Pomimo to zaznaczyć musimy, że państwowy zakład o tyle ma racyę bytu (zweckmässig), o ile nie istnieją Towarzystwa prywatne.“ Należy nadmienić, że w r. 1880. znów Towarzystwa rolnicze Czeskie ponowiły swój projekt domagając się od Rady kultury krajowej przeprowadzenia takowego Także w Sejmie morawskim w ostatnich latach podobny wniosek postawiono, ale nie został uchwalony właśnie dla tego, że chciano monopolizować jedną krajową instytucyę, co naturalnie jest niemożliwe w obec licznych Towarzystw oddawna już na mocy swoich zatwierdzonych statutów operujących w Morawii.

W Austryi niższej p. Dumba w r. 1873. postawił wniosek przymusowej asekuracyi; Sejm przekazał ten wniosek Wydziałowi krajowemu a Wydział krajowy po zarządzonych badaniach w r. 1874. dał Sejmowi bardzo korzystne dla tej prowincyi sprawozdanie, bo wykazał, że 82% budynków znajdujących się wówczas w całym kraju, było już ubezpieczone bez przymusu, tylko 18% nieubezpieczonych. Nie było więc tam potrzeby wprowadzać przymusu asekuracyjnego drogą ustawodawczą.

U nas tymczasem jest tylko 12% budynków ubezpieczonych, jak to komisya wykazuje w sprawozdaniu, opierając się na statystyce urzędowej.

W Sejmie Wyższej Austryi sprawa ta podniesiona była w r. 1879, w Karyntyi w r. 1860, w Krainie 1864. Pozwolę sobie przypuszczać, że jeżeli wszystkie te projekta nie przyszły do skutku mimo że podnosiły myśl żywotną i zdrową mającą niezaprzeczenie racyę bytu a płynącą z potrzeby społeczeństwa, to właśnie dlatego, że naruszały prawa innych już istniejących instytucyi, żądając utworzenia i monopolizowania zakładów krajowych lub państwowych, które w dzisiejszych stosunkach wobec ustawy o wolności stowarzyszeń i ustaw przemysłowych i zarobkowych nie były do przeprowadzenia.

Sądzę również, że zakłady prywatne wcale nie mniejszą dają pewność ubezpieczającym się, jakby to mógł uczynić uprzywilejowany zakład krajowy. A przy znanych największych nawet pożarach na świecie zakłady prywatne nie uprzywilejowane spełniły przecież swoje obowiązki.

W 1861 zgorzały w Landy wielkie składy bawełny w wartości 20 milionów. W r. 1835 w N. Jorku pożar zniszczył wartość 32 milionów.

W r. 1871 w Chicago zniszczył pożar wartość 333 mil. a Towarzystwa wypłaciły ubezpieczone u nich 200 miljonów, w Bostonie 100 miljonów ect. ect. a wszędzie Towarzystwa wzajemne lub akcyjne i nieuprzywilejowane dopełniły swoich obowiązków i szkody zapłaciły.

Tymczasem przy Towarzystwach, które były krajowemi, zdarzały się wypadki, że przy wielkim pożarze Towarzystwa te nie mogły uczynić zadość swoim obowiązaniom. Taki wypadek zdarzył się w jednym z kantonów Szwajcaryi, gdzie kraj musiał dopiero przyjść zakładowi ze znaczną bardzo pomocą a taki w czasie bardzo wielkiego pożaru w Hamburgu w r. 1842. Na 90 miljonów talarów szkód zrządzonych tym pożarem było 15 miljonów zabezpieczonych w Towarzystwie uprzywilejowanem obowiązkowem. I cóż się stało. Towarzystwo naraz stało się niewypłacalne a kilkanaście milionów musiał narazie rząd zapłacić i rozłożyć ich spłatę na długie lata; w roku zeszłym dopiero ostatecznie umorzone one zostały. Bo że zarząd takiej instytucyi krajowej musi być więcej szablonowy biurokratyczny, a ztąd i droższy, to napewno twierdzić można. Zresztą sprawa przymusowego ubezpieczania się w naszych stosunkach i w naszym kraju więcej jest ważną i prędszego załatwienia wymagającą jak gdzieindziej. Niektóre tylko daty zacytowane w sprawozdaniu komisyi dostatecznie to wykazują, a ktoby miał jeszcze jakiekolwiek pod tym względem wątpliwości, mianowicie o ile w ubezpieczeniach w ogóle zostaliśmy w tyle po za innymi krajami, tego odsyłam do statystycznych dat urzędowych w małej części tylko w sprawozdaniu komisyi powołanych. Zwrócić także należy uwagę baczniejszą na jakość materyału i pokrycie budynków u nas. Już po odbytem posiedzeniu i wydrukowaniu sprawozdania wpadły mi w rękę daty statystyczne z r. 1884 przez centralną komisyę statystyczną w Wiedniu ze-

stawione, które liczebnie stwierdzają prawdę moich wywodów. W ostatnich bowiem dziesięciu latach spłonęło w naszym kraju 72.824 budynków, a w tem 85% pod słomą. Zatem tylko 15% mieliśmy budynków inaczej jak słomą pokrytych, kiedy w Czechach było takich budynków 48%, w Morawie 56%, w dolnej Austryi 40%. Że ważność tej sprawy jest rozumiana i oceniona w kraju, wątpić nie można, a fakt, że do wyjątkowych tylko należą te rady powiatowe któreby w ostatnich kilku latach nie petycyonowały do Sejmu o ustawę przymusowego ubezpieczenia, jest faktem bardzo wymownym. Komisya licząc się ze skąpo niestety wymierzonym nam czasem do obrad, nie przyszła przed Wysoką Izbę z ostatecznie skodyfikowanym projektem ustawy, bo pragnęła, ażeby sprawa ta, o ile to jest możliwem, stała się na przyszłej sesyi przedmiotem wyczerpującej dyskusyi Wysokiej Izby, a może wywoła przedtem także zdania i opinje po za Izbą. Pragnęła jednak komisya dać Wydziałowi krajowemu realną podstawę do jego pracy, dlatego sformułowała zasady i postanowienia, jakie w takiej ustawie zdaniem komisyi znaleść winny pomieszczenie i na których oprzeć ją należy. Wydział zresztą będzie w możności zebrać obfitszy materyał jak to uczynić zdołała komisyi w ciągu dni kilkunastu, będzie w możności poinformować się u źródła tam gdzie istnieje przymus asekuracyjny o szczegóły jego administracyjnego wykonania. Tylko niech rzecz idzie naprzód, bo miljonowe szkody rok rocznie kraj ponosi bezpowrotnie; nie twierdzę stanowczo, ale o ile mi się zdaje nie pomylę się o wiele, jeśli powiem, że w Galicyi szkody z ognia w roku 1886. wynikłe a to przeważnie z pożarów miast Stryja, Liska, Sieniawy, Ulanowa, Cieszanowa i Doliny wynosiły do 10 miljonów zł. Prawda że był to rok wyjątkowy, ale i w innych latach szkody te wynoszą od 3 do 4 miljonów, z których zaledwie mało wyżej nad 1 milion bywa ubezpieczonych. Nie będę się rozwodzić nad smutnym obrazem, jaki przedstawiają miejscowości nawiedzone pożarem, jak wyglądają rodziny, które straciły nieubezpieczone swe mienie, zostały bez dachu i chleba, bo każdy z szanownych Panów widział to niejednokrotnie.

Przekonany jestem, że ustawa o przymusowem ubezpieczeniu jest jedną z najżywotniejszych, najwięcej potrzebnych dla kraju ustaw a wprowadzenie jej w życie będzie spełnieniem jednego z życzeń, którego kraj żywo się domaga, które jest jego potrzebą rzeczywistą praktyczną, dlatego pozwalam sobie polecić Wysokiej Izbie przyjęcie wniosku proponowanego przez komisyę. Co do dodatku, który p. Antoniewicz postawił a p. Romanowicz poparł, nie mam wprawdzie upoważnienia formalnego w imieniu komisyi przyjąć takowego, ale niewątpliwie komisya zgodzi się na takowy, ponieważ myślą jej było, ażeby te 3 ustawy o przymusowem ubezpieczeniu, o policyi ogniowej i ustawę budowniczą dla miast i miasteczek fraktować jednocześnie, bo jeśli nie w prost to pośrednio mają one z sobą niejaką wspólność.

Dla tego sądzę, że Wysoka Izba wnioski komisyi wraz z dodatkami przyjąć raczy łaskawie, o co upraszam.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania.

Komisya gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu na najbliższej sesyi sejmowej przedłożyć Sejmowi do uchwały projekt ustawy o obowiązkowem zabezpieczaniu od ognia wszystkich budynków w kraju znajdujących się.

P. Antoniewicz wnosi dodatek do tego wniosku, który opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

. . . . . znajdujących się — dodać: razem z projektami do ustawy budowlanej dla gmin i policyi ogniowej.

Podam najprzód pod głosowanie wniosek komisyi, a potem dodatek p. Antoniewicza. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustęp dodatkowy przez p. Antoniewicza wniesiony, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi gminnej z wniosku p. Władysława Koziebrodzkiego z projektem do ustawy o zarządzie kas pożyczkowych gminnych. **(Aleg. 150).**

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P Władysław hr. Koziebrodzki (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 150.)

(Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy".

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem „o obejmowaniu gminnych Kas pożyczkowych przez Reprezentacye powiatowe w tymczasowy zarząd".

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Kasy pożyczkowe gminne, których wadliwa administracya zagraża utratą części zakładowego majątku tych Kas, lub też już ją spowodowała, również Kasy pożyczkowe gminne tak zarządzane, iż nie można spodziewać się od nich statutem wskazanej pożytecznej działalności dla ogółu członków gminy, mogą być na wniosek Wydziału powiatowego a za uchwałą Rady powiatowej przejęte w tymczasowy zarząd Wydziału powiatowego z pozostawieniem im jednak charakteru samoistnych Kas pożyczkowych gminnych.

Od uchwały Rady powiatowej przysługuje rekurs do Wydziału krajowego w terminie dni 14stu.

Art. II.

Z chwilą objęcia przez Wydział powiatowy tymczasowego zarządu Kasy pożyczkowej gminnej (Art. I.) przechodzą na niego wszelkie prawa i obowiązki, wypływające z statutem ustanowionego zarządu tegoż Zakładu.

Wydział powiatowy ma prawo tymczasowy zarząd gminnej Kasy pożyczkowej sprawować bądź bezpośrednio, bądz przez osoby w tym celu przez siebie umocowane.

Dla Kasy pożyczkowej gminnej, w tymczasowy zarząd objętej, Wydział powiatowy mianuje prawnego zastępcę w obec c. k. Sądów i Władz.

Koszta tymczasowego zarządu ponosi fundusz powiatowy z regresem do odnośnej gminy.

Art. III.

Po dokonanem uporządkowaniu Kasy pożyczkowej gminnej, odda Wydział powiatowy bądź z własnej inicyatywy, bądź też na żądanie odnośnej Rady gminnej, zarząd Kasy pożyczkowej gminie.

Art. IV.

Bliższe postanowienia co do sposobu sprawowania tymczasowego zarządu określi instrukcya, którą wyda Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Zapysawjem sia do hołosu, szczoby zaznaczyty nasze w toj sprawi stanowyszcze. Peredowsim muszu zwernuty uwahu Wysokoj Pałaty, szczo newłastywo uważaje sia u nas wsii kasy, kotori zowut sia kasamy hromadzkymy, za własniśt hromady jako takoj.

Widomoju jest riczoju, szczo u nas bilsziśt kas pożyczkowych powstała z tych kapitałiw, kotori spłaczeni zistały poodynokym meszkańcam hromady czy to pereribszczynu z czasiw pańszczyny czy pry wykupni serwitutiw. Odnakoż obstawyna taja ne tolko ne pereszkadzuje, ałe i ne uwilniaje reprezentacyi krajewoj wid obowiazku toho, szczoby stremiła do toho, szczoby toj hrisz, pereznaczenyj dla zahału hromady, pereznaczenyj na toje, szczoby daway kredyt w mistcy na tanyj procent, kredyt osobystyj, kredyt dla małoho rilnyka i promysłowca małomistoczkowoho, ne marnowaw sia i ne użytkowawsia cilij, kotoroj służyty powynen, ne widpowidno.

Preznaczenie kas pożyczkowych piśla moho pohladu jest preważne: kasy pożyczkowi, jesłyby buły dobre administrowani, mohłyby oddaty neocinenu prysłuhu naszomu selaństwu i w tych hromadach, hde kasy pożyczkowi buły pod bilszoju opikoju i hde kasy pożyczkowi z pryczyny może koristnijszoho składu tych organiw, kotorym statut powiryw zariad kasy, buły dobre i prynajmnij ne buły duże złe administrowani, tam ony w samoj riczy prynesły wełykij pożytok, tam ony wyemancypowały chłopa z kieszeni łychwiara szynkara, oswobodyły jeho z kieszeni nowych porcionistiw, kotoryi na majetkach dawnych Paniw poosidały i oswobodyły ich z kieszeni tych bankieriw chłopiw, kotoryi wyzyskujut nemyłoserno bidnijszych chłopiw zameszkujuczych z nymy odnu hromadu. No żal skazaty, ne wsiuda

i ne zawsidy buły kasy tak administrowani, szczoby można te skazaty o nych.

Bilsza czaśt buła złe administrowana, to sprawedływo pidnisł p. Koziebrodzkij w swojem wneseniu i teper jako sprawozdatel komisyi. Fakt toj pidneseno z natyskom i w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho i kożdyj te perekonanie z domu prywiz z Paniw, kotoromu rozumije sia załeżyt natim, szczoby toj hrisz, kotorij nyni tak poważnu milionowu cyfru stanowyt, kotoryj jest własnostju selan i remistnykiw małomisteczkowych, ne buw zmarnowanyj. Se pryznajemo wsi, szczo należyt stremity i staratysia o jakiis średztwa protiw tym nezdorowym stosunkam, kotorii w kraju wkrały sia do kas hromadzkych pożyczkowych.

Potreba taja peredstawlaje sia osobływo w nynisznoj dobi krytycznoj dla selańskoho hospodarstwa i dla hospodarstwa premysliwciw małomisteczkowych jako tim najnahlijsza. Otżeż każu otwerto, szczo zhadżajuczy sia z pohladami komisyi i wneskodatela, szczo kasy sut złe administrowani i administrowani w toj sposib, szczo ne widpowidajut swojemu preznaczeniu, ne mohu sia odnakoż zhodyty na średztwa tii, kotoryi komisya na sanacju toho stanu nezdorowoho podaje i to tak iz wzhladiw zasadnyczych jak i so wzhladiw menszych. Ważnii wzhlady zasadnyczi promawlajut protiw tomu; na dlatoho toje pidnoszu, szczobym sobi chotiw windykowaty prawo wykluczne oborony autonomii, ale pryznaśte Panowe, szczo pomeże tymy prawamy, kotorii autonomia nadaje, jest najdoroższe prawo samodilnoho zarjadu majetkom i majnom hromadzkym. Kontrola sama ne pidrywaje toho prawa, ałe widobranie administracyi i widdanie jeji chotiajby autonomicznoj instytucyi, ałe instytucyi, wyższoj rangi, instytucyi ne lokalnoj, instytucyi. kotoraja ne zowe sia hromadzkoju, to wże nazywaje sia pidorwaniem autonomii, pidorwaniem prawa, kotore autonomja zabezpeczaje; tj. samoistnyj zariad majetkom i majnom hromadzkiem.

Komisya predwydżujuczy toj zamit napered, starała sia jeho usunuty swoim sudom subjektywnym wypowidajuczym, (czyta):

„Zresztą komisya gminna sądzi, że wszelkie ustawy, szczególniej w sprawach finansowych, zapobiegające nadużyciom i nieuczciwościom, wszelkie ustawy chroniące majątek gmin od strat i zmarnowania, nie mogą kolidować z pojęciami samorządu, przeciwnie samorząd ten wzmacniają, gdyż przyczyniają się do utrwalenia pośród ludności zdrowych zasad społecznych, ekonomicznych i prawnych".

(Mówi) Pryznaju, czczo ne mohut kolidowaty z poniatjem samorjadu o tolko, o skilko organ toj, kotoromu sia widdaje kuratelu chotajby na pewnyj czas, nad zahrożenym majetkom, o skilko toj organ maje, orhanycznu łucznis't z samorjadom hromadzkim, o skilko toj organ ne jes't organom nyższoj rangi i jest pokrewnenyj w prostoj linii z tym organom autonomicznym, kotoromu ustawa toj zarjad perwistne poruczyła i z kotoroho ruk toj zarjad sia widberaje.

P. Koziebrodzkij zaznaczyw w swojem wneseniu, szczo jeho wnesok riżnyt sia wid wsich poperednych wneskiw czerez prawytelstwo, Wydił krajewyj i czerez JE. hr. Wodzickoho proponowanych w tim, szczo zatrymuje dla kas charakter instytucyj hromadzkich. O skilko toje mu sia udało w perewedeniu toho wnesenia i sformułowaniu ustawy dotrymaty toji obitnyci i perewesty konsekwentno, pozostawlaju do rozsudżenia Wysokoj Pałati. Zwertaju łysze uwahu Paniw, szczo kasy hromadzkii majut ne tilko hromadzkij, ałe i lokalnyj charakter i piśla moho pohladu należałoby na tuju druhu pryznaku bilszu uwahu zwertaty niż na pryznaku instytucyj hromadzkich; ja oświdczaju, z moho stanowyszcza borsze żertwowawbym tuju pryznaku instytucyi hromadzkoj, jak pryznaku instytucyi finansowoj lokalnoj.

Piśla moho pohladu wadływosty w administrowaniu kas pożyczkowych majut swoje żereło ne tilko tam, hde znajszow je p. Koziebrodzkij, ałe majut swoje żereło w neodpowidnym statuti dla kas pożyczkowych.

Operaty i wywodyty wadływe administrowanie kas hromadzkich pożyczkowych z toho, szczo organy, w kotorych rukach spoczywaje administracja, sut' za temni i do toho nesposibni hodi, bo z toho możnaby wysnuty tylko konsekwencju, szczo w ciłym kraju administracyju tych kas treba widobraty zariadam miscewym hromadzkym

Ne pereczu, szczo temnota takoż widhrywaje tut rolu; ałe kto z błyśka prydywyw sia administracyi kas hromadzkich pożyczkowych, toj pryznas't, szczo pryczyna, dla kotoroj u nas dołżnyk ne spłaczuje ne tilko rat kapitału ałe nawit procentiw, łeżyt hołowno w tim, szczo ne ma komu jemu toho prypomnuty, ne ma komu w razi, jesły upomynanie ne wystarczaje, wystu-

pyty iz skarhoju a to wże natura taka nasza sławiańska, szczo ne lubymo ochoczo dołhiw płatyty, jak do toho ne ma prynuky.

Statut dosy obowiazujuczyj ustanawlaje w prawdi taku prynuku i każe, szczo naczalnyk hromady jes't obowiazanyj i uprawnynyj zastupowaty kasu pożyczkowu pered cisarskymy sudamy, se znaczyt jes't obowiazanyj i z skarhamy wystupowaty suprotiw dołżnykam. Proszu Paniw, kto znaje i rozumije, jak prykre jes't stanowyszcze naszych wijtiw, skoro wijtom zistane na seli, jak musyt sia czysłyty z tim, szczoby ne narażaty sia wpływowym członam hromady, selanam, kotri majut wpływ i kotri mohut jeho stanowyszcze pidorwaty, toj zrozumije, szczo z duże małymy wyjatkamy wijty obawlałyby sia iz skarhamy wystupowaty na protiw takim dowżnykam, kotryi ne płatiat, o kotrych znajut, szczo majut wpływ w hromadi, wid kotrych mohut prykrostej sia spodiwaty.

Twerdżu, Panowe, szczo nawet w republyci ne tak łehko prezydenta skinuty, jak w hromadi powahu wijta pidorwaty, a najskorsze pidorwaty tim, jesły mu sia zamityt, szczo wystupaje z pretensjamy, aby ktoś płatyw.

W ślid zatim ide otżeż, jak Panowe iz sprawozdanja Wydiła krajewoho i iz motywowanja p. Koziebrodzkoho pereświdczyły sia i w tim najbilsze łeżyt nedbalstwo, szczo ne upomynano tych dołżnykiw, szczoby z zapłatoju rat i procentiw spiszyły, szczo ne dopylnowano, szczoby terminiw spłaty dotrymowały. W toj sposib marnuje sia hrisz, kotryj z natury riczy ne powynen buty narażenyj na załeżowanie u odnoho. Zwertaju takoż uwahu, szczo koły w myśl statutu wijt i kasjer hromadzkij stanowlat zarjad kasy, to pry perwszim dniu urjadowanja nowoho wijta i kasjeriw, nejako na prywytanje daje sia pożyczku z kasy pożyczkowoji tym, kotri pry tych sporach ambicyjnych, pry wybori wijta poperały, a kotri teper spiszut z pretensjeju, szczo im należyt sia pożyczka. Wijt i kasjery dajut pożyczku i ne dywna, szczo czerez ciłyj czas urjadowanja ne nahlat, szczoby dołh spłaczenyj buw.

Otżeż piśla moho pohladu dla naprawy tych nezdrowych stosunkiw należyt zaczaty wid zminy statutu, należyt zaczaty wid toho, szczoby ne wijt i kasjery hromacki, ałe aby okremyj zarjad wybranyj czerez zahal hromady, czy to jak asesory, z pomeży radnych czy z poza radnych. Toj komitet mawby w swoich rukach administrowanje kasy. Jesłyby toj zarjad stojaw pid zwerchnostjeju hromackoju, pid radoju hromackoju, pid kontroleju Wydiła powitowoho, a w kińcu Panowe, piśla moho ne duże popularnoho mninja, szczoby dla tych zarjadiw kas pożyczkowych w ciłim kraju ustanowłena buła instytucja kontrolna centralnoho zarjadu, tohda nastupywby zworot do lipszoho.

Piśla mojeho perekonanja, jak dołho ne bude toj centralnoji kontrolnoj instytucji, wsi prewencyjni sredstwa ne pomożut. Ne wykuruje sia radykalno toho złoho, kotre jest w zarjadi, ne wystarczyt uże kontrola wid słuczaju do słuczaju, tu ne starczyt i kara zahrożena, tu treba kończe toj zarjad pylnowaty tiahło a ne tohdi doperwa, jak spostereże sia, szczo nedbalstwo i chibne administrowanje maje mistce.

Tu ide o to, szczoby uderżaty tii kasy pid tiahłym bacznym nadzorowanjem okremym, aby taja kontrola i nadzir buły permanentni, szczoby buła tiahła ewidencya iz stanu i oborotu kasy. Takij centralnyj zarjad pry Wydili krajewym, utrymowanyj własnym kosztom kas pożyczkowych, ne obtiażyt ni fondu krajewoho, ani Rad powitowych, ani hromad jako takich, a widdast piśla moho perekonanja neobczysłenyi prysłuhy. Takij zarjad kontrolnyj wprowadyt porjadok i na pidstawi zminenoho statutu utrymywaty bude tiahłu ewidencju, wprowadyt kontrolu stysłu a permanentnu, i mawby możniśt, majuczy wsehda pered oczyma chid i ewidencju, jak sia tyi sprawy rozwywajut, w danym razi pry skontri dijty do spodu sprawy. Lustrowanje bo czerez lustratora powitowoho abo dełehata powitowoho wid słuczaju do słuczaju duże czasto ne widnosyt żadnoho skutku. Jak to wże w sprawozdanju pidneseno, traflajut sia takii słuczaji, szczo dla omyłenja robyt sia skrypt dołżnyj na imja fikcyjnoje, kotryj maje pryznaczenje służyty na toj deń, jak lustrator pryiżdżaje, aby mu pokazaty.

W powiti, iż kotroho jeśm, nabuw ja pereświdczenje, szczo iz tych sum, kotri wykazowani sut' szczo rik Wydiłowy powitowomu czerez lustratora, najmensze $^1/_8$ czaśt można wyczerknuty, bo to sumy fikcyjni na paperi i w knyżkach.

Oświdczywszy sia protiw takomu prewencyjnomu sredztwu, kotroho użytie łyszyło by sia dowilnomu wyborowy instytucyi, kotra iz ustawy

hromadzkoj i o Radach powitowych jest obowiazana kontrolowaty i dbaty o ciłiśt hromadzkoho hrosza, oświdczywszy sia protiw takomu sredztwu, muszu oświdczyty sia protiw zasadi, szczoby koszta administrowania takoj kasy ponosyw fond powitowyj z możływym regressom do hromady.

W tim postanowłenju, obtiażujuczym w perwszoj linji fond powitowyj, z prawom regressu do hromady, łeżyt piśla moho perekonanja stertje i znesenje toho charakteru hromadzkich instytucyi, łeżyt złamanje toho, szczo własstywo tym kasam nadawało charakter lokalnyj, charakter instytucyi mistcewych, hromadzkich.

W proczim ne mohu w żaden sposib poniaty jakim świtom prychodyt do toho powit, szczoby ponosyw koszta administrowanja kasy, dlatoho, szczo w hromadi złe buła ta kasa administrowana.

Ne mohu ponjaty takoż, jakim świtom maje ponosyty hromada koszta administrowanja jesły sia zważyt, szczo pewno połowyna, abo i $^2/_3$ czasti meszkańciw toj hromady ne korystało nykoły z toj kasy i ne korystaje i jesły sia zważyt, szczo ne wsi kasy zwani hromadzkymy sut' własnosteju hromad..

Skazałjem na poczatku, szczo sredztwa proponowani czerez komisyu piśla moho perekonania ne zaradyłyby i ne zaradiat złomu. Tutki treba reformy, treba sanacyi hruntownoj na pidstawi zminy statutu w tim naprawłeniu, szczoby zariad toj kasy ne buw w odnoji osobi, nadzorom zariadu, usunuty tra tuju anomaliu, szczoby wijt buduczy w odnij osobi zariadom kasy, a z druhoj storony naczałnykom hromady nadzorowaw zariad, to je samoho sebe.

Ne widpowidnym i to, szczoby wijt pered sudom i z skarhamy wystupowaw protyw dowżnykam, bo se utrudniajet mu i tak nadmirno tiażkie stanowyszcze w hromadi i po prostu robyt illuzorycznym społnenie żadania, kotre do neho statut stawlaje. Pry reformi należyt uwzhladnyty i toje, szczoby dla tiahłoj, permanentnoj, neustajuczoj kontroli i ewidencyi, dla kontrolowania ruchu toho ciłoho ekonomycznoho, widbuwajuczoho sia w kasach pożyczkowych utworyty instytuciu, czy staciu kontrolnu, zariad centralnyj, kotryjby wełykij pożytok prynis i ne nałożyw tiaharu ani na kraj, ani na hromadu, boby buw utrymywanyj tilko kosztom kas pożyczkowych, kotriby korystały z dobrodijstwa, jake takoje naczalne kierownyctwo instytucyam a imenno finansowym kończne daje.

Zaznaczyłjem stanowyszcze se i zakińczu wneseniem, szczoby Wysokij Sojm schotiw perejty na teper nad projektom tym do ustawy do poriadku dnewnoho, z poruczeniem Wydiłowy krajewomu, szczoby wypraciuwaw nowyj projekt.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł ksiądz Sawa ma głos.

P. ksiądz Sawa. Zasłużę na wdzięczność Wysokiej Izby zajmując Jej uwagę najwięcej przez dwie lub trzy minut przytoczeniem dwóch faktów dla wykazania konieczności uchwalenia tej ustawy, którą komisya gminna obecnie przedkłada. Jeżeli w jakiej sprawie to w tej, która nie ma żadnego związku z narodowością, z wyznaniem, z polityką, nie spodziewałem się tak dosadnej krytyki, jaką właśnie słyszałem z ust poprzedniego mowcy. Wszystko, co on nam proponuje, „war schon lange vorher“, wszystko to jużeśmy próbowali i na mocy tych prób, do niczego nie doszli. Nawet kiedy zupełnie w myśl jego wniosku chcieliśmy przeprowadzić sanacyą niektórych kas gminnych i wezwali gminy, ażeby wszystkie siły intellektualne, jakie mają zużyły, t. j. profesora i księdza wybrały do dyrekcyi kas pożyczkowych gminnych, nie chciały o tem słyszeć i albo po prostu wszystkie księgi odniosły do księdza tłumacząc, że czynią to dlatego, bo im „Rada powiatowa nakazała“, a nawzajem inne odpisały, że ksiądz nie ma prawa do ich kas się mięszać a Rada powiatowa nie może im tego nakazać.

W obec tego, gdy przecie nie można było zostawić resztki kas pożyczkowych dalej własnym siłom gminy, cóż się zrobiło w dobrze zrozumianym interesie tych kas? Oto kiedy prawie było wszystko stracone w Nadorożnie, ściągnęliśmy księgi do Rady powiatowej, zwołaliśmy dłużników i ściągnąwszy dziesięcioletnie procenta i zaległości w kapitale w ryczałtowej kwocie 1080 zł. oddaliśmy gminie kasę, którą obecnie gmina doskonale obraca.

W Chocimierzu kasa pożyczkowa większa, która na podwyższenie swej dotacyi 3.000 zł. pożyczyła w lwowskiej kasie oszczędności, przez 4 lata nie ściągała żadnej należytości tak, że wreszcie nie mogła nawet zapłacić raty przypadającej kasie oszczędności.

Zamknęliśmy jednym pociągiem pióra działalność kasy, wyznaczyliśmy jednego członka wydziału, któremu dyrekcya musiała dać plenipotencyę dla wytoczenia akcyj przeciw dłużnikom i dziś już jest ta kasa na najlepszej drodze.

Więc proszę Panów, to zrobiliśmy zupełnie nielegalnie, ale zapobiegliśmy zmarnowaniu majątku gminnego; po cóż robić nielegalnie to, co w interesie gmin koniecznie jest potrzebnem, skoro to legalnie na najlepszej drodze da się zrobić.

(P. Merunowicz. Proszę o głos).

Jeżeli ktoś zarzuci, że uchwalenie przedłożonej ustawy jest nadwerężeniem autonomii, to idei autonomicznie nie mogę rozciągać tak dalece, ażeby aż żywotny interes mógł na tem cierpieć. Na takiej rozluzowanej autonomii zatraca się zupełnie charakter idei wolności.

JW. hr. Marszałek. Zapisany p. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Jeżeli która sprawa zaliczona być może do tych, które już były poddane dojrzałej rozwadze Wys. Izby, to niezawodnie sprawa stojąca obecnie na porządku dziennym.

Jeszcze przed pięciu laty sprawa ta była w Wysokiej Izbie wniesioną, i ja miałem zaszczyt być referentem specyalnej komisyi dla tej sprawy wybranej, która to komisya proponowała ustawę w istocie swojej zupełnie podobną do tej, którą mamy dziś na porządku dziennym.

Ustawa obecnie proponowana ma tę zaletę przed wówczas proponowaną, że jest krótszą, a wszystkie postanowienia regulaminowe pozostawione są regulaminowi. Jeśliby zaś mogła być jeszcze wątpliwość o potrzebie uchwalenia tej ustawy, to chyba tylko teoretyczna wątpliwość, czyli nie będzie naruszoną zasada autonomii, lecz ta obawa nie znalazła teraz w Wysokiej Izbie wyrazu. Wówczas t. j. przed pięciu laty ta obawa stała się przeszkodą, że wniesiony przez komisyę podobny projekt nie przyszedł do skutku. Wówczas także poważny głos członka Wydziału krajowego wielu członków tej Wysokiej Izby zachwiał w przekonaniu o potrzebie takiej ustawy, ponieważ było twierdzenie ze strony Wydziału postawione, że nie jest tak źle co do zarządu kas. Dziś jednak przekonaliśmy się, że jest niestety bardzo źle, i koniecznie środków zaradczych chwycić się trzeba.

Gdyby można mieć jeszcze w tej mierze wątpliwość, to głos p. ks. Siczyńskiego powinien by przekonać, że koniecznie trzeba w tym kierunku coś zrobić. Ks. Siczyński, którego o sympatyą szczególną dla tego projektu pomawiać nie mogę, przytoczył liczne przykłady wadliwej administracyi kas pożyczkowych i powiedział to, co dla mnie jest nowością, mianowicie, że przeprowadzane szkontra nieraz dlatego nie osiągały rezultatu, bo fikcyjne skrypta dłużne znajdowały się w kasie. Przyznaję się, że nie wiedziałem, iż do tego doszła stopnia deprawacya w tych sferach, które zarządzają kasami pożyczkowemi, że się posuwają aż do fingowania skryptów dłużnych.

Widzicie zatem panowie, że kontrola jest coraz trudniejszą, bo w miarę, jak dłużej nadużycia się utrzymują w kasie, ci, którzy z tego korzystają, dochodzą do pewnej doskonałości w tem nieuczciwem postępowaniu i używają takich środków, przeciw którym walczyć trudno; jakże bowiem lustratorowie mają sprawdzać, o ile przedłożone im skrypta na realnej podstawie się opierają. Zdaje mi się też przynajmniej, o ile z głosów prywatnych mogę wnosić, że przekonanie o potrzebie ustawy w Wys. Izbie wzięło górę. Nie potrzebowałbym więc głosu zabierać, pozostawiając odparcie zarzutów p. sprawozdawcy, ale jeden zarzut chciałem podnieść, który ks. Siczyński wypowiedział, a którego jednak w formę wniosku nie ujął, mianowicie, że zamiast proponowanej ustawy należałoby centralnej instytucyi utworzyć się mającej pozostawić kontrolę i naczelne kierownictwo gminnemi kasami pożyczkowemi.

Może cokolwiek niedokładnie go zrozumiałem, ale tak mi ten wniosek dość ogólnikowo wypowiedziany się przedstawia. Po wysłuchaniu słów ks. Siczyńskiego jeszcze dość trudno byłoby dokładnie przedstawić sobie, jak ta instytucya wyglądaćby miała. Może sam ks. Siczyński nie zupełnie z tego sobie zdaje sprawę. Przypuszczać jednak trzeba, że jeżeli taka instytucya, obejmująca kilka tysięcy kas pożyczkowych, utrzymująca konta tego mnóstwa dłużników, ewidencyę tych na setki tysięcy rachujących się wierzytelności, miałaby egzystować, to byłaby ona co się tyczy rozgałęzienia i bu-

chalteryi czemś podobnem, jak bank rustykalny. Widzieliśmy, do czego bank rustykalny doszedł. Ogrom materyału, mnóstwo rachunków, sprawozdań, foliały ksiąg okazały, że jest to nad siłę instytucyi jednej, i doszłoby zapewne i tu do chaosu i zamięszania, jak w banku rustykalnym. A byłoby tu gorzej, bo instytucye lokalne oglądałyby się na centralną, a odpowiedzialność za porządek w kasach gminnych ponosiłaby ta centralna instytucya, którą to odpowiedzialność musiałby w dalszej konsekwencyi ponosić Wydział krajowy, przy którym istniałaby ta instytucya.

A niedobory w funduszach gminnych wynikające z niedbałej administracyi kas pożyczkowych, kto miałby w takim razie ponosić? — Chyba kraj pokrywałby te niedobory i straty, które wynikłyby z tego, że centralna instytucya nie mogłaby swemu olbrzymiemu zadaniu podołać.

Zdaje mi się, że sam ks. Siczyński w głębi serca musi przyznać, że ten wniosek jego nie mógłby znaleść praktycznego zastosowania, gdyż nie zakończył swego przemówienia poprawką do wniosku komisyi ani innym dodatnim wnioskiem, — ale tylko wnioskiem przejścia do porządku dziennego. Trudno zaś, aby to kogo zadowolnić mogło. Widzimy więc, że to co komisya proponuje, jest wcale odpowiednie, a zasady autonomii wcale wniosek komisyi naruszać nie może, bo swawola i rozdrapywanie majątku gminy nie jest przecież autonomią. Z prawdziwego zaś poszanowania zasady autonomii komisya wychodziła przedstawiając swój wniosek, dążący tylko do prowizorycznej administracyi kas gminnych przez Wydziały powiatowe, gdyż sądziła, że gdy w prowizorycznym zarządzie przez Wydział powiatowy sprawowanym, ład przywrócony będzie, administracya kasy znowu wróci do gminy. Jeżeliśmy zatem przed pięciu laty nie mogli jeszcze zdecydować się do przyjęcia potrzebnej uchwały, to dziś, gdy wszelkie doświadczenia za koniecznością zmiany przemawiają, powinniśmy głosować za wnioskiem komisyi.

JW. hr. Marszałek. Zapisany p. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Nie miałem zamiaru zabierać głosu. Przed rozprawą pytałem się ks. Siczyńskiego, jak on w tej sprawie zachowa się. Powiedział, że jest przeciwny wnioskom komisyi. Ponieważ ja się z nim w tym kierunku zgadzam, dlatego nie myślałem, że będę potrzebował w tak spóźnionej porze zatrudniać Wys. Izbę słuchaniem argumentów moich. Jest to sprawa bardzo ważna, bo chodzi tu o kapitał kilku milionowy, a zasadniczo także niemniej doniosłe mają znaczenie wnioski komisyi, gdyż dążą do ograniczenia autonomii gmin. Przypomnę Wys. Izbie, że kiedy przed kilku laty na podstawie wniosku hr. Wodzickiego Henryka o tym przedmiocie była mowa, Wysoka Izba na podstawie oświadczenia referenta spraw gminnych w Wydziale krajowym, pomimo że był wniosek komisyjny podobny jak dziś, w ostatniej chwili zadecydowała w przeciwnym kierunku, jak przedłożony nam dziś wniosek komisyi gminnej.

Dziś referent Wydziału krajowego jest nieobecny, więc sądzę, że usłyszenie jego zdania w tej sprawie byłoby nader pożądane. Następnie podnieść muszę, iż właśnie w tegorocznej sesyi pp. Rozwadowski, Fruchtmann i Wasilewski postawili wnioski zmierzające do zmian w ustroju gminnym.

P. Fruchtmann zażądał sprawozdania wyczerpującego...

(P. Madejski. Proszę o głos.)

z Wydziału krajowego, co do kwestyi, jaki jest wynik dotychczasowej administracyi gminnej na zasadzie ustawy gminnej z roku 1866.

Czyż tu nie jest pole właściwe, aby Wydział krajowy przedstawił na cyfrach oparte sprawozdanie o tem, jakie są dotychczasowe wyniki instytucyi, tak ważne zajmującej miejsce w gospodarstwie gminnem, jak kasy pożyczkowe gminne. Nazywam tę dążność po imieniu wprost niekonsekwencyą w obec tego, że właśnie stoi na porządku dziennym badanie, czy rzeczywiście tak jest źle z zarządem spraw gminnych, jak niektórzy sądzą, i jakich należy szukać środków do usunięcia braków.

Ks. Siczyński zapowiedział w rozprawie szczegółowej szereg wniosków, zdaje mi się, że te wnioski upadną.

Lecz jakikolwiek będzie wynik głosowania, czy nie byłoby to na każdy sposób cokolwiek za pospieszne postanowienie Wysokiej Izby? Mam to przekonanie, że gdzie Wydział powiatowy spełnia swoje obowiązki, tam przy teraźniejszych przepisach może porządek zaprowadzić. (Brawo!)

(Głosy: nie może).

Właśnie przemówienie ks. Sawy, któremu się zdawało, że popiera wniosek komisyi, jest najdrastyczniejszym dowodem, że Wydział powiatowy może przy teraźniejszych przepisach wpłynąć skutecznie na uporządkowanie zarządu kas gminnych. Otóż ze względu na to, że jest w ogóle sprawa nie zupełnie wyświecona, że nie ma referenta Wydziału krajowego, którego zdanie miałoby być tu decydującem, ze względu na to, że Wysoka Izba raz już, a właściwie dwa razy, bo drugi podobny wniosek postawił był w jednej z poprzednich sesyi poseł Wrotnowski, dwa razy inaczej załatwiła podobne wnioski, jakie dziś komisya gminna przedkłada, ośmieśmielam się uczynić następujący wniosek: „Wniosek komisyi gminnej przekazuje się Wydziałowi krajowemu do sprawozdania w najbliższej sesyi sejmowej".

Zdaje mi się, że Wydział krajowy przyjdzie z tem sprawozdaniem razem ze sprawozdaniem na podstawie wniosku p. Fruchtmana. Bardzo proszę, aby Wys. Izba raczyła się do tego przychylić, bo jest to, powtarzam, zasadniczo i materyalnie bardzo rozległy przedmiot, którego tak pośpiesznie obejść nie wypada.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Merunowicza, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest poparty. Głos ma p. Madeyski.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskuyi.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Przyjęty. Głos ma p. Madeyski.

P. Dr. Madeyski. Proszę Panów! Sprawa, która teraz stoi na porządku dziennym, jest bardzo ważna i to samo, że jest ważna usprawiedliwia mię, jeżeli, chociaż nieprzygotowany, kilka słów powiem.

Nie byłbym mówił, gdyby nie było nowych wniosków; ale oto wnioski są i wnioski te uważam, według mego doświadczenia nabytego przy obradach sejmowych w dziale prawodawczym, za cokolwiek niebezpieczne. Wówczas, kiedy Sejm zbliża się ku końcowi sesyi, kiedy mamy wiele spraw do załatwienia, nie ma nic łatwiejszego, jak, za pomocą wniosków odraczających, sprawy przenieść z tego okresu na następny, potem znów okres jeszcze dalszy i tak dalej na lat kilka.

Proszę Panów! to daremnie, ale w ten sposób spraw ważnych traktować tutaj niepodobna. Obowiązkiem jest przeto każdego, który do wyświecenia sprawy przyczynić się może mimo to, że dyskusya się przedłuża, głos zabrać i zdanie swe wypowiedzieć.

Jeszcze słów kilka dla wykazania, że tak powiem, legitymacyi mojej do mówienia o tej sprawie.

Kilkanaście lat jako prawnik pracowałem wśród ludu, urzędując jako notaryusz na prowincyi, i od początku tego mego prawniczego zajęcia, szczególną zwróciłem uwagę na stosunki ekonomiczne, zwłaszcza na stosunki kredytowo-włościańskie. Przemyśliwałem nieraz nad tem, jakie mogą być środki, aby włościanom skutecznie przyjść w pomoc. Później także wszedłem do czynnej pracy w Wydziale powiatowym w powiecie, w którym zamieszkiwałem. I tu zwróciłem baczną uwagę na rozwój kas pożyczkowych gminnych.

W tym dużym powiecie Brzeskim znajduje się wiele kas, cyfry nie pomnę, ale w każdym razie obejmują one sto kilkadziesiąt tysięcy kapitału. Jeżeli szanowny mowca ostatni powiedział, że na podstawie dziś istniejących przepisów można ład zaprowadzić w kasach pożyczkowych gminnych, to zapewniam, a zapewniam na podstawie doświadczenia, opartego na sumiennej, gorliwej i gruntownej pracy, tak przezemnie przez laty kilka jak i przez moich poprzedników podejmowanej, że wszelkie próby naprawy są absolutnie niepodobnemi. Inaczej twierdzić, znaczy łudzić się, a kto siebie łudzi, ten, objektywnie rzecz biorąc, innych łudzić musi. A więc Panowie, nie łudźcie się! Kto dla celu, który, jak mowca mniema, tak łatwo osiągnie, wyczerpał wszystkie dzisiejsze środki, ten musi przyjść do przekonania, że na drodze tej niczego nie osiągnie. Powiat Brzeski ma tego rodzaju ludność, że kiedy tam przyszedł ziemianin z innej okolicy Galicyi i zaczął gospodarować, to po krótkim czasie zdziwić się musiał unosząc się, że okolica ta, to pepinieria wójtów. Tak rozwiniętą jest ludność w tej okolicy. Pomimo tego dzisiejsze środki nie wystarczyły tam, żeby przyjść do ładu z kasami pożyczkowemi.

Szanowny mowca dotknął tu kwestyi zasadniczej, kwestyi prawnopolitycznej, kwestyi autonomicznej i gminnej; o tej kwestyi chcę dla

tego kilka słów powiedzieć, bo i to zrobiłem w Sejmie doświadczenie, że jeżeli tylko potrąca się w opozycyi o zasadę autonomii, to natychmiast silniej nerwy zadrgają. Chociaż kto ma przekonanie o sprawie, że jest dobrą, to zachwiać go łatwo, byle powiedzieć: naruszasz autonomią.

Ale proszę Panów, trzeba raz przecież odróżnić frazes od treści istoty;

(Głosy: Tak jest).

to daremne. Pytam się Panów: gdzie, kiedy i w jaki sposób ma tu być autonomia nadwerężoną? Wszak na to pewnie się nikt z nas nie zgodził, że autonomia, a swawola, to jedno i to samo? że autonomia, prowadząca oczywiście do tego, że grosz publiczny marnuje się do dna, dla tego tylko ma być utrzymaną bez należytej organizacyi, że jest autonomią.

Proszę Panów, czy ten środek zaradczy, który proponuje komisya w tym wniosku, nie jest tym samym, który dzisiaj już autonomia stosuje wszędzie na każdem innem polu (Brawo), gdzie tylko od dołu zaniedbują się obowiązki? Gdyby komisya proponowała, ażeby z tego powodu, że w ogóle kasy są złe, skasować je jako gminne, odebrać i przenieść do Wydziałów powiatowych, wtedy jeszcze rozumiałbym, że może być o to kwestya, czy autonomia tego dozwala. Ale podobnie, jak kiedy zwierzchności gminne nie wykonywują swoich obowiązków należycie, władza wyższa wkracza, ażeby ład zaprowadzić i gdy potrzeba, zarząd w swoje ręce w tym celu ujmuje, ta sama zasada, czysto z autonomii płynąca, stosuje się i tu i niczego więcej komisya nie chce, jak tylko tego, ażeby zwierzchne władze skoro raz spostrzegą, że tak z kasami dalej iść nie może, na czas, dopóki taki stan się nie polepszy, kasę w swoje ręce ujęły. To jest proszę Panów środek, który li autonomii jest właściwym, a więc wprost z jej istoty płynie, zatem naruszać jej nie może. Bo nieautonomiczny zarząd rządowy tego środka nie zna, on usuwa poprostu jednego urzędnika, a innego na to miejsce daje. A zatem kwestya zasadnicza autonomii, jako taka, tu zupełnie nie wchodzi w grę.

Ale jeszcze na jednę okoliczność chciałem zwrócić uwagę szanownych Panów. Ks. p. Siczyński wskazał inny sposów dojścia do celu tego samego, do którego my dojść chcemy, do celu wprowadzenia ładu w zarządzie kas pożyczkowych gminnych. Ta okoliczność właśnie, że ten środek został wskazany, skłoniła mnie także do tego, że głos zabrałem; chcę Panów przekonać, że po tym środku niczego spodziewać się nie można, i że on jest zupełnie niewykonalnym, i tym środkiem absolutnie do celu się nie dojdzie. Ks. p. Siczyński zna sprawy gminne, włościan obchodzące, ja to widzę, że ks. p. Siczyński trafnie zaakcentował w jednym ustępie przemówienia swojego, że instytucye, które mają zasilać kredytem włościan, muszą mieć przedewszystkiem charakter lokalny. Charakteru lokalnego kasy pożyczkowe gminne nie stracą przez to, że chwilowo na czas jakiś do Wydziałów powiatowych się dostaną, bo Wydziały i Rady powiatowe w stosunku do gminy, to jest najbliższe pokrewieństwo, to właśnie pokrewieństwo pierwszego stopnia, którego zaprzecza ks. p. Siczyński. My pracujemy, odkąd w naszym kraju dana jest możność ku temu, żeby rzeczywiście autonomiczna zwierzchnicza władza powiatowa w stosunku do gminy tak się przedstawiała, jak starszy brat do brata młodszego. Ale ten lokalny charakter kompletnie się w tenczas zatraca, jeżeliby ktoś chciał wejść na drogę centralizacyi, którą proponuje ks. p. Siczyński.

Proszę Panów! Kiedy w skutek narad ankietowych, przed laty, powstał był projekt utworzenia hipotecznego banku dla włościan, należałem do tych, którzy najstanowczej przeciw temu występowali. Między innymi kierował mną ten właśnie wzgląd, że to miała być instytucya centralna, jedna na cały kraj. Dla włościan kredyt tylko wtenczas może być przydatny, jeżeli jest rozdawany z dołu. Na całą Galicyę ze Lwowa rozdawnictwa kredytu włościańskiego nadzorować nie podobna. Dla czego Bank krajowy zasila włościan pożyczkami nie stąd wprost, nie sam, ale za pomocą reprezentacyj powiatowych?

P. ks. Siczyński. Pożyczki hipoteczne!

To po prostu nie jest możliwe, bo rozdawnictwo kredytu poszczególnym włościanom to jest kwestya tak trudna, że ją do każdego indywiduum zosobna stosować potrzeba. Bezparcyalnie, a skutecznie i z zastósowaniem do indywidualności, nie może tego nikt wykonać, tylko Wydziały powiatowe, lub instytucye, które się o Wydziały opierają.

Ale niechaj szanowny ks. p. Siczyński wyobrazi sobie na chwilę, jakby to ten aparat nad-

zorczy wyglądał. Radzi on: zmienić statuta i zamiast żeby miał zarząd naczelnik gminy, niechaj go mają ludzie osobno do tego wybrani. Pytam się, i cóż ztąd za korzyść? Jeżeli ks. Siczyński twierdzi, że wójt jest w tem położeniu, że skarg przeciw dłużnikom wydawać nie będzie, to znam ja włościan pod względem wytaczania lub nie wytaczania skarg, pod względem płacenia i nie płacenia długów, ile mniemam tak dobrze jak i ks. p. Siczyński, bo wszakże w kancelaryi notaryalnej zwykle takie rzeczy się odbywają. Miałem z tem do czynienia dość długo, ale czy chłop jest wójtem czyli nie, jak raz tylko z wyboru powstał, to on już żadnego z wyborców skarzyć nie będzie.

Na to trzebaby wyższego stopnia wykształcenia, na to trzeba poczucia obowiązku publicznego, trzeba silnego charakteru, trzeba umieć zapanować nad temi pewnemi ponętami, które wchodzą w grę w takich wypadkach. Więc tu niech się ks. p. Siczyński nie spodziewa żadnego polepszenia, bo znów znaczyłoby łudzić siebie samego. Jedna tylko jest okoliczność ale ujemna. Dziś wójt ma jako wójt poszanowanie w gminie, a jeżeli napomni dłużnika o zapłatę, to może to mieć jaką wagę o tyle, o ile wójta w gminie każdy inny włościanin przecież trochę się boi. Gdybyście Panowie kazali wybierać na zarządców kasy ludzi prywatnych, to tych już i bać nawet nikt się nie będzie. Tyle więc byłoby korzyści z tego.

A teraz dalej proszę Panów. Ks. poseł Siczyński powiada, że tak zmieniony zarząd kas należałoby postawić pod nadzór zwierzchności gminnej i rady gminnej, Wydziału powiatowego, i rady powiatowej, i nareszcie Wydziału krajowego. Pytam się, czy jest podobieństwem, żeby tyle zarządów, tyle kółek i kółeczek było dla sprawy pożytecznem, gdzie fundusz w jednej gminie wynosi może 1.000 zł., gdzie pożyczki będą rozdawane może po 50 zł., 25, a nawet 10 zł.? To jest prostem niepodobieństwem.

Jeżeli zaś ks. p. Siczyński przytoczył nam takie drastyczne wypadki, omijania statutów, o czem wspomniał już p. poseł Skałkowski, że n. p. kiedy lustrator przyjeżdża do skontrowania kas to znajduje skrypta sfałszowane, to podobnych nadużyć ten cały aparat nadzoru nie usunie. Jeżeli Wydział krajowy n. p. miałby być duszą tego nadzoru, toć on musi się ograniczyć tylko na dokumenta, książki i rachunki, które z dołu przyjdą i zkąd pytam się Wydział krajowy będzie w stanie rozróżnić co tam jest sfałszowanego a co prawdziwego? A ta rozwlekłość!

Wyobrazić sobie proszę, jaka to droga długa i żmudna. Wydział krajowy znajduje w jakimś rachunku nieprawidłowość, daje więc polecenie do Wydziału powiatowego, ten do zwierzchności gminnej, a ta do zarządu. Ztamtąd wraca znów napowrót, a Panowie wiecie, że to są ludzie niewykształceni, cóż więc dziwnego, że zmylić mogą w raporcie niejedno. Potrzeba teraz znów wyjaśnienia, sprawa wraca napowrót do Wydziału krajowego i tak kilkakrotnie będzie się powtarzało, tak, że ostatecznie dojdzie się do absurdum. Jestem przekonany, że gdyby się to na próbę wprowadzić chciało co się proponuje, sądzę, że ks. Siczyński byłby pierwszym, któryby Sejmu prosił: „znieście to, o czem myślałem, że jest dobre, bo to do niczego nie doprowadzi, a wprowadza chaos i zamięszanie.

Jeżeli Panowie macie na sercu troskę o pieniądze, które są w gminach tytułem kas pożyczkowych, a że macie ją na sercu, o tem nie wątpię, zapewniam Panów na podstawie długoletniego, sumiennego i gruntownego doświadczenia i innych na które patrzałem, na podstawie znajomości stosunków i ludzi, których to dotyczy, przyjmujcie ten wniosek komisyi, bo innej rady na to nie ma. (Brawa).

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki. Po wymownej obronie ustawy przez dwóch poprzednich mowców, nie wiele mi pozostaje dodać. Muszę jednak słów kilka odpowiedzieć jeszcze tym szanownym posłom, którzy przeciwko tej ustawie się oświadczyli, a szczególnie ks. posłowi Siczyńskiemu.

Z początkowego jego przemówienia — sądziłem, iż stanie w rzędzie obrońców tej ustawy, i przyznaję, iż z wielkim zadziwieniem usłyszałem konkluzyę do jakiej z założenia swego doszedł. Oświadczył bowiem, że tylko takie kasy pożyczkowe gminne oddają członkom gminy usługi, które są dobrze i prawidłowo administrowane, a że kasy źle urządzane nie tylko usług tych nie oddają, ale że są zrodkiem demoralizacyjnym dla całej gminy, zdawało mi się więc rzeczą naturalną, iż konkluzyą takiego założenia będzie

przedewszystkiem zgoda na ustawę, która właśnie nadużyciom i nieprawidłowościom kres stara położyć, ale nigdy wniosek o przejście nad nią do porządku dziennego.

Również zdziwiony zostałem pewną dedukcyą zawartą w mowie ks. Siczyńskiego. Powiedział bowiem, że ustawa taka, jeżeliby została uchwaloną, będzie do pewnego stopnia naruszeniem autonomii gmin. A równocześnie dla tego samego zakładu gminnego pragnie ustanowić jakąś instytucyę centralną nieopartą o gminę, ani o powiat, któraby miała kontrolować i w danym razie zwiedzać te kasy.

Zdaje mi się, iż jeżeli co byłoby przeciwne zasadom autonomii, to właśnie utworzenie jakiejś w tym rodzaju instytucyi. Zresztą do czego instytucya tego rodzaju o ile zrozumiałem mogła by być przydatną? Dla dozoru i kontroli kas pożyczkowych, ale podług statutów kontrolę tę wykonuje Wydział powiatowy, wykonuje ją równocześnie i zatwierdza §. 78. ustawy gminnej, a w dalszej instancyi wykonuje Wydział krajowy, a więc kontrola, o którą się dopomina ks. Siczyński, egzystuje, i egzystuje na drodze autonomicznej, tylko niestety jak się okazuje, kontrola ta nie miała dotąd skutecznych środków zaradczych, a więc trzeba ją wzmocnić, trzeba ją uczynić rzeczywiście skuteczną, i tego domagałem się w moim wniosku i to zaprowadzi ustawa, gdy Wysoka Izba raczy ją uchwalić.

Ks. Siczyński wspominając o statutach kas pożyczkowych utrzymuje, iż statuta te nie są odpowiednio ułożone, gdyż nie rachują się z naturą leniwą słowiańską, która wymaga ciągłego przypominania o oddanie długu, gdyż inaczej dług z własnej inicyatywy spłacać nie pamięta. Niechcę prowadzić dyskusyi jaka jest pod tym względem natura słowiańska, ale być może, iż jest jeszcze więcej leniwą, jak to sądzi ks. Siczyński, gdyż w statutach kas są paragrafy nakazujące upomnienia dłużnika o zwrot długu, ale widocznie często ani zarząd kasy nie poczuwa się do tego obowiązku a zdaje mi się, iż najczęściej dłużnicy, chociaż upominani do obowiązku zwrotu, jakoś się nie spieszą, tak dalece, iż środki statutem przepisane nie wystarczają do odbioru długu na rzecz kasy i trzeba ku temu innych użyć środków.

Powiedział ks. Siczyński, iż trzeba przedewszystkiem zmienić statuta, jednak nie wskazał co zmienić należy, ale proszę Panów! przeglądając te statuta, nie wiem w jakim kierunku zmienićby należało; wszak zapewniają one o ile możności pewność wypożyczonego funduszu, ustanawiają termina spłat, nadają obowiązki zarządowi ściągania tych rat a co więcej wskazują kierunek w którym fundusze tych kas pożyczkowych największą mogą oddawać usługę członkom gminy. Tu zmiany żadnej zdaje mi się nie potrzeba, ale czego potrzeba to koniecznej poprawy obecnego zarządu, aby zarząd kasy pożyczkowej wypełniał obowiązki z tego statutu wypływające, a jeżeli obowiązków tych mimo upomnień nie wypełnia, aby władza wyższa miała prawo taki zły i nieodpowiedni zarząd usunąć, i właśnie ku temu zmierza przedłożona ustawa. Idzie więc ona o tyle w myśl posła Siczyńskiego, iż jedynie złe, jakie statut zawiera, to jest nienaruszalność złego i nieprawidłowego zarządu usuwa.

Co się tyczy uwag posła Merunowicza, że to jest sprawa nowa i niedość znana, to pozwolę sobie przypomnieć szanownemu posłowi, iż sprawa ta już od lat 15tu peryodycznie kołata do tej Wysokiej Izby. Po raz pierwszy znajdujemy o niej wzmiankę w sprawozdaniu Wydziału krajowego z r. 1868. i od tego czasu przez ten szereg lat ciągle przychodzi i dopomina się załatwienia. Wszak sprawą tą zajmował się Rząd, następnie po dwakroć Wydział krajowy, a następnie sprawa ta stanęła przed Sejmem jako wniosek posła hr. Wodzickiego. Zdaje mi się więc, iż Wysoka Izba do tej sprawy już jest dostatecznie przygotowaną. Widzicie więc Panowie! iż sprawa nie jest nową lecz, raczej jeżeli już mam moje zdanie tu wypowiedzieć, jest to sprawa odwlekana, i że raz przecież już stanowczo załatwioną być powinna. Po tych kilku słowach kończę, a tem więcej, że już czas spóźniony — 3cia godzina, proszę tylko Panów, abyście raczyli odrzucić wniosek odraczający p. Merunowicza i wniosek przejścia do porządku dziennego p. ks. Siczyńskiego, a przeszli do rozpraw szczegółowych nad ustawą.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Są teraz trzy wnioski. Najprzód wniosek przejścia do porządku dziennego p. ks. Siczyńskiego, następnie wniosek odraczający p. Merunowicza a wkońcu wniosek komisyjny. Podam pod głosowanie najprzód wniosek najdalej idący p. ks. Siczyńskiego, potem odraczający p. Merunowicza, gdyby ten się nie utrzymał, przy-

stąpimy do głosowania w rozprawie szczegółowej nad wnioskiem komisyjnym.

Wniosek ks. Siczyńskiego brzmi (czyta):

1. Nad projektem komisyi gminnej do ustawy o zarządzie kas pożyczkowych gminnych przechodzi Sejm do porządku dziennego.

2. Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby ułożył nowy projekt do ustawy o zarządzie kas pożyczkowych gminnych ze zmianą ich statutów przy zatrzymaniu lokalnego gromadzkiego charakteru tychże i z utworzeniem centralnego zarządu.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek przejścia do porządku dziennego upadł. Podam pod głosowanie wniosek odraczający p. Merunowicza, który brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek komisyi gminnej przekazuje się Wydziałowi krajowemu do sprawozdania w najbliższej sesyi sejmowej.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek ten upadł. Przystąpimy tedy do rozprawy szczegółowej nad projektem komisyi. Proszę o odczytanie art. Igo.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki (czyta);

Art. I.

Kasy pożyczkowe gminne, których wadliwa administracya zagraża utratą części zakładowego majątku tych kas lub też już ją spowodowała, również kasy pożyczkowe gminne tak zarządzane, iż nie można spodziewać się od nich statutem wskazanej pożytecznej działalności dla ogółu członków gminy, mogą być na wniosek Wydziału powiatowego a za uchwałą Rady powiatowej przejęte w tymczasowy zarząd Wydziału powiatowego z pozostawieniem im jednak charakteru samoistnych kas pożyczkowych gminnych.

Od uchwały Rady powiatowej przysługuje rekurs do Wydziału krajowego w terminie dni czternastu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad art. I. otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam Jędrzejowicz. Artykuł pierwszy ustawy zawiera warunki, pod którymi Rada powiatowa może kasy gminne wziąć w zarząd. Są tu trzy momenta, uprawniające do tego Reprezentacyę powiatową: po pierwsze, jeżeli część majątku kasy gminnej zostanie utraconą, następnie jeżeli kasie zagraża utrata części majątku, a wreszcie, jeżeli się spodziewać należy, że kasy gminne nie wypełniają warunków statutem im przekazanych. Ja, proszę Panów, bardzo szanuję i cenię działalność Reprezentacyj powiatowych, jednak znajduję, że tutaj wnioskodawca zostawił zanadto wielką latitudję i w interesie tych Rad powiatowych radbym, żeby ustawa te warunki bliżej określiła, żeby Reprezentacye pow. nie spotkał zarzut, że kasę gminną, tylko na pewne doniesienie, bez dokładnego zbadania, wzięła w swój zarząd, co według proponowanej stylizacyi art. I. byłoby możliwe. Proszę Panów! Wydział powiatowy nie może być trybunałem, który ma orzekać, że kasie tej lub owej zagraża utrata części kapitału, albo też, że nie można spodziewać się od niej skutecznej działalności. To nadzwyczaj szeroka droga, na której można wszystkie kasy powiatowe wziąć w zarząd i ja nie radbym, żeby Rady powiatowe na tę drogę weszły, bo zdaje mi się, że to lekarstwo może być mieczem obosiecznym. Przyznaję, że nie jestem zwolennikiem projektowanej ustawy, ale jeżeli ma wejść w życie, chciałbym, aby ustawa była jasną, ściśle normowała te postanowienia i te warunki, pod którymi Rady powiatowe mogą kasy pożyczkowe wziąć w zarząd, a nie zostawiała wolnej interpretacyi; stawiam zatem poprawkę, według której artykuł Iszy ma opiewać.

„Art. I. Kasy pożyczkowe gminne, których wadliwa administracya spowodowała utratę części zakładowego majątku tych kas, również kasy pożyczkowe gminne tak zarządzane, że po zbadaniu skonstatowano, iż zwichniętą została statutem wskazana pożyteczna ich działalność dla ogółu członków gminy... mogą być".

Mam nadzieję, że Wysoka Izba zgodzi się na tę stylizacyę artykułu I.; nie zmienia to istoty ustawy, ale ścieśnia postanowienia, ogranicza, że się tak wyrażę, karę na te kasy, które już część majątku utraciły, a nie jak we wniosku komisyi, rozciągającym tę możność wzięcia pod zarząd do tych kas, którym dopiero zagraża utrata majątku. Z drugiej strony, ogranicza moja poprawka postanowienia ustawy do tych kas, które nie wypełniły statutem wskazanych obowiązków i ta nieprawidłowa działalność skonstatowaną została.

Z tych powodów upraszam Wysoką Izbę o łaskawe przyjęcie mego wniosku.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Adama Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Muszę oświadczyć się przeciw poprawce p. Jędrzejowicza z następujących powodów: Przedewszystkiem nie przypuszczam i nie mogę mieć najmniejszego powodu do przypuszczenia, ażeby się Wydziały Rad powiatowych paliły do administracyj kas pożyczkowych. (Brawa.)

Secundo: różnica pomiędzy tekstem proponowanym przez komisyą a wnioskiem szanownego kolegi Jędrzejowicza, polega na tem: komisya chce ustawy zapobiegającej, środka prewencyjnego powiedzenia: „jeżeli grozi niebezpieczeństwo, kładę moją rękę i powiadam, nie! gdy tymczasem wniosek p. Jędrzejowicza powiada, zarządzam środki w chwili, kiedy już nastąpiło niebezpieczeństwo“, względnie: „jak już kasy powierzone sobie fundusze straciły — i wtedy dopiero radzi wnioskodawca na nie rękę położyć“.

(Głos: Kiedy nie ma po co.)

W tem jest cała różnica wniosków.

Końcowy ustęp poprawki kolegi p. Jędrzejowicza, jest wierną parafrazą trzeciego ustępu wniosku komisyi.

Jeżeli więc Wysoka Izba obawia się, że Wydziały Rad powiatowych będą się palić do administracyi kas pożyczkowych, jeżeli dalej wychodzi z tego zapatrywania, że należy czuwać nad majątkiem gminnym w ten sposób, że interpretowanie winy nastąpić ma w chwili, gdy majątek został już uroniony, wtenczas zostanie przy poprawce p. Jędrzejowicza. Jeżeli zaś Wysoka Izba przeciwne podziela zdanie, naówczas głosować będzie za wnioskiem komisyi, którego przedstawicielem jest kolega Jędrzejowicz.

P. dr. Skałkowski. Proszę o głos.

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

P. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę zamknięcie dyskusyi nad tym przedmiotem.

JW. hr. Marszałek. Został tu przedstawiony wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. dr. Skałkowski ma głos.

P. dr. Skałkowski. Nie mogę dopatrzeć się ważnej istotnej różnicy między wnioskiem p. Jędrzejowicza a wnioskiem komisyi. Jedyną istotną różnicą, jak to podniósł p. Abrahamowicz, jest to, że wniosek p. Jędrzejowicza domaga się, aby wprowadzenie prowizorycznego zarządu dopiero wtedy, gdy już utrata faktyczna majątku nastąpiła, mogło mieć miejsce. Otóż pozwolę sobie zauważyć, że właśnie ta zmiana stylizacyi, gdyby wniosek p. Jędrzejowicza został uchwalony, doprowadziłaby do tego, że zastosowanie tej ustawy mogłoby być nadzwyczaj utrudnione, gdyż nie jest to tak łatwo wykazać, że już ta strata tego majątku nastąpiła. Gminy, a raczej ci, którzy zarządzają pożyczkową kasą gminną, w rekursach przeciwko orzeczeniom Wydziału powiatowego, wprowadzającym prowizoryczną administracyę, zawsze będą twierdzić, że z majątku nic nie stracono, że kasa ani centa nie uroniła, gdyż na wszystko są skrypta dłużne, a jeżeli ludzie nie płacą, to dla tego tylko, że ciężkie czasy. I zawsze będą takie argumentacye w rekursach się powtarzać, w razie przyjęcia poprawki p. Jędrzejowicza, podczas gdy można przecież mieć tyle zaufania do Rady powiatowej, że żaden Wydział powiatowy nie będzie bez powodu orzekał potrzeby wprowadzenia administracyi, ani też nie będzie lekkomyślnie przymnażał sobie pracy tam, gdzie nie zachodziłaby rzeczywista potrzeba. Z tego powodu sądzę, że stylizacya komisyi jest zupełnie odpowiednią.

JW. hr. Marszałek. Zapisany do głosu p. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Hołosy pp. Jędrzejowycza i Abrahamowycza utwerdyły mene w tym pereświdczeniu, szczo ja maw racju. Dla jednoho z paniw za mało, a dla druhoho za bohato daje sej projekt. (Wesołość.) I dijstno, proponowana czerez komisiu stylizacya daje za szeroku włast' Radam i Wydiłom powitowym. Interpretacya perszoho paragrafu może buty duże szeroko roztiahana.

Muszu sia oświdczyty i protiw stylizacyi proponowanoj czerez p. Jędrzejowicza, bo dijstno piśla Jeho poprawky tohdyby tolko sredztwa tii zaradczii były użyti, koły wże ne ma szczo ratowaty.

Zwertaju uwahu Paniw na słowa, kotorii mene najbilsze rażiat.

Skazano tut': „mogą być przejęte.“

Otżeż pozostawlaje sia duże szerokie połe do interpretacyj, koły mohut byty pryniati, i czy schocze Rada powitowa, czy ne schocze pryniaty; paragraf tak stylizowanyj jak toj, ne prowadyt do żadnoho rezultatu. Aby poprawyty tuju chybu i szczoby daty wyraz dowirju momu do Wydiłiw powitowych, wnoszu dodaty zamist' „mogą“ słowo: „ma być“, ałe jesły zrobyte ustupstwo „na żadanie Rad hromadzkich“.

JW. hr. Marszałek. Upraszam Panów posłów, by swe miejsca zająć zechcieli, albowiem ostatni mowca nie przemawiał ani z trybuny, ani ze swego miejsca, tylko w kole kilkunastu Panów posłów, którzy mowcę słuchali, wskutek czego zdawać by się mogło, że dyskusya przybrała charakter poufnej pogadanki. Aby temu zapobiedz, upraszam Panów posłów, by zechcieli pozostać na swoich miejscach.

(Posłowie zajmują swe miejsca.)

Podam do poparcia poprawkę p. ks. Siczyńskiego. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Nie ma dostatecznej liczby.) Poprawka nie jest poparta. Dyskusya została zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Władysław Koziebrodzki. To jest myślą przewodnią §. I., ażeby te gminne kasy pożyczkowe, które rzeczywiście już stratę poniosły, objąć w zarząd Wydziału powiatowego, a zarazem ochronić te kasy, których administracya jest złą, od strat możebnych. Do tego odnosi się pierwsza część ustępu, który powiada (czyta):

„Kasy pożyczkowe gminne, których wadliwa administracya spowodowała utratę części zakładowego majątku tych kas“...

Gdyż nie dość bronić od dalszych strat kasę, która już przez złą administracyą uszczuploną została, ale trzeba bronić kasę i wtedy, jeżeli jest pewność, iż zła administracya kasę tę na stratę z pewnością narazi.

A stan ten skontrolować łatwo sprawdzeniem i dochodzeniami faktycznego stanu skryptów dłużnych — o ile dłużnik lub ręczyciele są wypłacalni i o ile zarząd obowiązek czuwania nad całością funduszu kasy dokładnie spełnia. I z tego powodu komisya wstawiła ten ustęp jako przeważnie prewencyjny, który dozwala Wydziałowi powiatowemu nie dopuścić, aby przyszło do strat rzeczywistych.

Co do drugiej części, to skoro tylko okażą się jawne nadużycia albo straty już poniesione, to Wydział powiatowy tem bardziej musi rozciągnąć swą opiekę nad kasą.

Jest więc niemała różnica pomiędzy stylizacyą proponowaną przez p. A. Jędrzejowicza a stylizacyą komisyi, osłabia przedewszystkiem całą doniosłość ustawy i nie odpowiada duchowi i potrzebom, dla jakich rzeczywiście powstaje.

Co do żądania zmiany drugiego ustępu, to poprawka p. Jędrzejowicza jest mojem zdaniem najzupełniej zbyteczną; ustęp ten opiewa (czyta): „również kasy pożyczkowe gminne tak zarządzane, że po zbadaniu skonstatowano, iż zwichniętą została statutem wskazana pożyteczna ich działalność dla ogółu członków gminy“.

Ale Panowie! Jeżeli Rada powiatowa nie przekona się, że zarząd kasy nie działa w duchu statutu z dobrem dla członków gminy, to z taką propozycyą objęcia w zarząd tej kasy do Rady powiatowej nie wejdzie.

Otóż z natury rzeczy, zanim przyjdzie do Rady powiatowej z żądaniem odebrania kasy, musi przedewszystkiem dopełnić tego, czego p. Jędrzejowicz się domaga. I żądanie p. Jędrzejowicza już jest wyraźnie i jasno zastrzeżone w stylizacyi komisyi.

Zwracam jeszcze uwagę Wysokiej Izby, że ów drugi ustęp zakwestyonowany jest nie małej doniosłości dla pożytku kas pożyczkowych; po gminach zdarza się bowiem bardzo często, że są kasy, których fundusze rozebrane zostały przez kilku lub kilkunastu najwpływowszych indywiduów w gminie, i przez lata pozostają w ich rękach i nie powracają do ogólnego funduszu, wskutek czego kasa przestaje funkcjonować i nie wypełnione jest zadanie ściśle określone w jednym z paragrafów statutu t. j., że pożyczki dają się tym, którzy bez swojej winy popadli w nędzę i potrzebują czasowej zapomogi. Z tych więc powodów proszę, ażeby Wysoka Izba nie przyjmowała tego artykułu w stylizacyi podług poprawki p. Jędrzejowicza, lecz uchwaliła artykuł ten podług wniosku komisyi.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Podam pod głosowanie artykuł I. według propozycyi p. Jędrzejowicza, która opiewa:

„Art. I. Kasy pożyczkowe gminne, których wadliwa administracya spowodowała utratę części zakładowego majątku tych kas, również kasy pożyczkowe gminne tak zarządzane, że po zbadaniu skonstatowano, iż zwichniętą została statutem wskazana pożyczna ich działalność dla ogółu członków gminy, mogą być".

Kto jest za przyjęciem artykułu I. według wniosku p. Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje artykuł I. wedle wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca P. Władysław hr. Koziebrodzki (czyta):

Art. II.

Z chwilą objęcia przez Wydział powiatowy tymczasowego zarządu Kasy pożyczkowej gminnej (Art. I.) przechodzą na niego wszelkie prawa i obowiązki, wypływające z statutem ustanowionego zarządu tegoż Zakładu.

Wydział powiatowy ma prawo tymczasowy zarząd gminnej Kasy pożyczkowej sprawować bądź bezpośrednio, bądź przez osoby w tym celu przez siebie umocowane.

Dla Kasy pożyczkowej gminnej, w tymczaczasowy zarząd objętej, Wydział powiatowy mianuje prawnego zastępcę w obec c. k. Sądów i Władz.

Koszta tymczasowego zarządu ponosi fundusz powiatowy z regresem do odnośnej gminy.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam Jędrzejowicz. Koszta tymczasowego zarządu gminnych kas pożyczkowych przez Wydział powiatowy są kwestyą ważną i szanowny wnioskodawca a zarazem sprawozdawca przyszedł do tej konkluzyi, że koszta te ma ponosić fundusz powiatowy z regresem do odnośnej gminy. Niezaprzeczenie koszta administracyi takiej kasy pożyczkowej mogą być dość znaczne, powiedziane jest bowiem w ustępie drugim, że Wydział powiatowy może mianować także delegata, a zarazem musi mieć prawnego zastępcę do sprawowania pewnych funkcyi tego zarządu kasy pożyczkowej. Zapytam się więc, czy jest słuszną rzeczą, ażeby te koszta, które wskutek administracyi tej kasy przez Wydział powiatowy urosną, miała zwracać dotycząca gmina? Złe prowadzenie kasy pożyczkowej powodowane jest przez tych członków gminy, którzy albo nieregularnie uiszczali wkładki do kasy pożyczkowej, albo też, co się także zdarza, spowodowali pewne malwersacye w tych kasach pożyczkowych.

Już teraz, chcąc uregulować kasy gminne pożyczkowe, wielu powiada: mamy lustratorów, którzy jeżdżą i pouczają organa gminne o prowadzeniu tych kas, a których Rada powiatowa opłaca ze swoich funduszów; czyż nie jest słuszną rzeczą, aby Rada powiatowa, jeżeli dla dobra gmin bierze kasy pożyczkowe w zarząd i spełnia, że tak powiem „officium boni viri", również ze swoich funduszów te koszta ponosiła. Trudno bowiem żądać od gminy, której administracya odjętą została, aby ponosiła koszta administracyi, które czasem mogłyby bardzo być znaczne.

Stawiam dlatego poprawkę, ażeby w artykule drugim w ustępie końcowym opuścić słowa „z regresem do gminy" i upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie mojego wniosku.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Adama Jędrzejowicza, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Zapisany P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Kolega Jędrzejowicz ma obawę, że na wypadek, jeżeliby ustęp ten §. 2. dozwalający regresu do gmin z powodu wydatków na koszta administracyi był przyjęty, wówczas narażałoby się te gminy na wielki uszczerbek. Otóż pomiędzy temi kosztami są rozmaite rodzaje kosztów. Z natury rzeczy wynika, że koszta takie, które polegają na wysyłaniu urzędników na przeprowadzenie komisyi, w pojedynczych wypadkach może Wydział powiatowy ponosić z własnych funduszów, albo jak się postępuje w bardzo wielu wypadkach, karze się zaniedbujących swoje obowiązki zasądzając gminy na zwrot kosztów komisyjnych. Oprócz tego są jeszcze i inne wydatki i tak np. powstaną koszta z powodu zrealizowania wierzytelności. Projekt, że koszta z tego powodu ma płacić strona, która proces przegra, ma tę słabą stronę, że jeżeli strona proces przegra i nie ma od niej co ściągnąć, to pytanie kto koszta te poniesie? Przyjmując zasady posła Jędrzejowicza, przyjęli-

byśmy zasadę protegowania bezkarności, bo wówczas ta gmina, któraby najwięcej zaniedbywała administracyę i wskutek tego Wydział powiatowy musiałby tę administracyę objąć, miałaby tę korzyść, iż te wydatki ponosiłby Wydział powiatowy. Potrzeba tu pozostawić rzecz tak, jak ją proponuje komisya, a jestem przekonany, że Wydziały powiatowe, które w nakładaniu kosztów na gminy sa bardzo uważające, korzystają z tej ustawy. W tedy będzie chodziło o wymiar słuszny i ukaranie tego, który tę złą administracyę spowodował. Dlatego jestem za wnioskiem komisyi. (Brawa).

JW. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda — więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Kozierbrodzki. Przeciwko tej poprawce muszę się zastrzedz jak najmocniej, gdyż uważam ją jako zupełnie nieuzasadnioną. Statut kasy pożyczkowej opiewa w §. 5., że kasa stoi pod nadzorem Rady gminnej, a zarząd składa się z naczelnika gminy i z dwóch kasyerów.

Jeżeli więc rada gminna nie wypełnia swojego obowiązku i nie nadzoruje zarządu kasy, jak to statut wymaga i jeżeli Rada gminna dopuści do tych przekroczeń i nadużyć, wskutek których na mocy niniejszej ustawy Wydziały powiatowe będą musiały objąć zarząd kasy, to jest rzeczą słuszną, sprawiedliwą i prawną, ażeby gmina za tak niedołężną i nie odpowiednią przez siebie wybraną Radę płaciła koszta z winy tej Rady powstałe, jest to zasada i sprawiedliwa i prawna. A dwojakiego rodzaju powstaną koszta: najprzód koszta sądowe, powstałe z zaskarzeń sądowych, które będą musiały naturalnie strony zapłacić i koszta administracyjne, z odbioru kasy w zarząd Wydziału powstałe, które nie może ponieść odnośna kasa pożyczkowa, nie może również ponieść fundusz powiatowy, tylko odnośna gmina, naturalnie z regresem do tych co zawinili, jak na to ustawa gminna zezwala. Postanowienie takie, jeżeli jest zupełnie słuszne, to będzie zarazem i nie miłym środkiem prewencyjnym i sądzę, że jeżeli jedna lub druga taka kasa w powiecie zostanie objętą w zarząd Wydziału powiatowego i przezeń będzie administrowaną i jeżeli następnie gmina będzie zmuszoną zapłacić najmniejsze koszta administracyjne, a nie sądzę, aby mogły być wielkie, to w takim razie stanie się ta opłata za zarząd jeszcze jednym motywem więcej dla gminy a raczej dla Rady gminnej, aby troskliwiej jak dotąd, ściślej jak obecnie, aby dokładniej w sposób statutem wskazany kontrolowała zarząd kasy pożyczkowej gminnej. Dlatego proszę Panów o przyjęcie alinei tej podług wniosku komisyi.

JW. hr. Marszałek. Poprawka p. Jędrzejowicza zmierza do wypuszczenia końcowych słów: „z regresem do odnośnej gminy“.

Podam najpierw pod głosowanie cały artykuł bez tych wyrazów, a następnie ten ustęp zakwestyonowany.

Kto przyjmuje artykuł II. według wniosku komisyi z wypuszczeniem słów końcowych, do których się odnosi poprawka p. Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Teraz kto życzy sobie głosować przeciw poprawce p. Jędrzejowicza, tem samem musi głosować za wnioskiem komisyi.

Kto jest za pozostawieniem wyrazów: „z regresem do odnośnej gminy“, to jest za całym ustępem: „Koszta tymczasowego zarządu ponosi fundusz powiatowy z regresem do odnośnej gminy“, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Poprawka p. Adama Jędrzejowicza upadła.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Kozierbrodzki (czyta):

Art. III.

Po dokonanem uporządkowaniu kasy pożyczkowej gminnej, odda Wydział powiatowy bądź z własnej inicyatywy, bądź też na żądanie odnośnej Rady gminnej, zarząd kasy pożyczkowej gminie.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten artykuł przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Kozierbrodzki (czyta):

Art. IV.

Bliższe postanowienia co do sposobu sprawowania tymczasowego zarządu określi instrukcya, którą wyda Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie art. V., tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki (czyta):

Art. V.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa.

z dnia . . . . . .

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem „o obejmowaniu gminnych Kas pożyczkowych przez Reprezentacye powiatowe w tymczasowy zarząd".

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. V., tudzież tytuł i wstęp, raczy rękę podnieść. (Większość.) Art. V., tytuł i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek o trzecie czytanie tej ustawy z pominięciem czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki. Uchwałą tą załatwiona jest petycya l. 639.

JW. hr. Marszałek. Izba przyjmuje do wiadomości.

Sądzę, że Wysoka Izba zgodzi się, ażebym z powodu późnej już godziny odroczył posiedzenie do godziny 7. wieczór.

Posiedzenie odroczone.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 3. minut 30. po południu.)

(Po przerwie.)

Początek o godzinie 7. minut 45. wieczorem.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram na nowo.

Głos ma p. Komisarz rządowy.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski (czyta):

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 9. Grudnia 1886. poseł Romanowicz i towarzysze podnieśli w interpelacyi do c. k. Komisarza rządowego sprawę regulacyi rzek galicyjskich i wystosowali w tej mierze następujące pytania:

„1. jaki jest powód trudnej do wytłumaczenia a dla żywotnych interesów kraju szkodliwej zwłoki w załatwieniu tej sprawy?

2. co Wysoki c. k. Rząd dla wykonania uchwał sejmowych w tej sprawie uczynić zamierza?"

Na pytania powyższe mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Uchwały powzięte przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 17. Października 1884. w sprawie środków ochronnych wobec wylewu rzek przedstawiłem 24. Listopada 1884. do l. 11.142/pr. Ich Ekselencyom Panom Ministrom spraw wewnętrznych i rolnictwa z najgorętszem z mojej strony poparciem. C. k. Rząd wziął pomienione uchwały sejmowe pod ścisłą rozwagę i uwzględniając wyrażone w nich życzenia Wysokiego Sejmu wniósł dnia 20. Stycznia 1885. do Izby deputowanych Rady państwa przedłożenie z projektem ustawy, który, stosując się w zupełności do wytkniętego przez Reprezentacyę kraju a przez c. k. Rząd za pożądany uznanego celu regulacyi rzek, przeznaczał na jej dokonanie zasiłek państwowy, zastosowany z jednej strony do koniecznej potrzeby, a z drugiej strony do pominąć się nie dających względów na stan finansów państwowych.

Pomieniony projekt ustawy przeznaczał na regulacyę rzek w zarządzie państwowym zostających, mianowicie:

a) Wisły od ujścia Przemszy aż do granicy austryacko-rosyjskiej pod Zawichostem,

b) Dunajca od Zgłobic do ujścia do Wisły,

c) Wisłoki od Mielca do ujścia do Wisły,

d) Sanu od Jarosławia do ujścia do Wisły,

e) Dniestru od Żurawna do granicy austryacko-rosyjskiej pod Okopami,

zasiłek ze Skarbu państwa na przeciąg 15 lat po 500.000 zł. rocznie, z zastrzeżeniem przyczynienia się do kosztów regulacyi także stron interesowanych według postanowień ustawy wodnej.

Na regulacyę innych rzek, względnie przestrzeni rzek, mianowicie:

a) Wisły od ujścia Przemszy do ujścia Białki,
b) Soły,
c) Skawy,
d) Raby,
e) Dunajca powyżej Zgłobic,
f) Wisłoki powyżej Mielca,
g) Sanu powyżej Jarosławia,
h) Wisłoka,
i) Dniestru powyżej Żurawna,
k) Stryja,
l) Świcy,
m) Łomnicy,
n) Bystrzycy Sołotwińskiej i Nadwórniańskiej, włącznie z zabudowaniem najniebezpieczniejszych dopływów powyższych rzek i odpowiedniem zalesieniem odnośnych dorzeczy, przeznaczał powyżej wspomniany projekt ustawy w §. 2. na okres 15-letni począwszy od roku 1885. zasiłek państwowy w kwocie 7,980.000 zł. jako 60% udział w ogólnej sumie kosztów 13,300.000 zł., w powyżej wskazanym okresie na zamierzone regulacye wyłożyć się mających, a to pod warunkiem, że kraj pokryje dalszych 40% kosztów, to jest kwotę 5,320.000 zł.

Projekt ustawy z powyższemi postanowieniami nie został w Izbie deputowanych Rady państwa załatwiony. Również nie został w Izbie deputowanych załatwiony wniesiony przez posła Zeithamera projekt ustawy, przeznaczający na zdjęcia rzek w §. 2. przedłożenia rządowego wskazanych i na sporządzenie projektów generalnych, dalej na budowle odwlec się nie dające i na kulturę wikliny, wreszcie na odnośne koszta zarządu 60% zasiłek państwowy w kwocie 500.000 zł. z zastrzeżeniem przyczynienia się funduszu krajowego dalszym zasiłkiem w wysokości 40%.

Mimo nie przyjścia do skutku tych projektów, c. k. Rząd wytrwał w zamiarze ile możności jak najrychlejszego przeprowadzenia regulacyi i wniesienia w tym celu nowego przedłożenia do Rady państwa. W tej mierze przedewszystkiem potrzebnem było przygotowanie i dostarczenie ile możności jak najdokładniejszych i jak najściślejszych technicznych i finansowych substratów dla nowego przedłożenia rządowego, gdyż substrat techniczny, na którym opierało się dawniejsze przedłożenie rządowe, uznany został za niewystarczający. Potrzebnem zatem okazało się opracowanie generalnych projektów z przybliżonemi kosztorysami dla uregulować się mających rzek i przestrzeni rzek, aby na tej podstawie mógł być wymiar kosztów regulacyi w przybliżeniu oznaczony i w przedłożeniu rządowem odpowiednio uzasadniony.

Celem jak najrychlejszego uzyskania tej podstawy dla nowego przedłożenia rządowego, postanowił Rząd przystąpić bezzwłocznie do wypracowania generalnych projektów, a szczególnie przed zimą roku 1885. przeprowadzić odnośne zdjęcia i badania techniczne na miejscu. Na wypracowanie tych projektów generalnych włącznie z potrzebnemi w tym celu badaniami wstępnemi przeznaczona została kwota 100.000 zł. i nastąpiło porozumienie z Wydziałem krajowym w ten sposób, że 60% powyższej kwoty czyli 60.000 zł. ponieść ma fundusz państwowy, a 40% czyli 40.000 zł. fundusz krajowy.

Temi funduszami, których jednak w całości nie spotrzebowano, dokonane zostały w ciągu roku 1885. i pierwszego kwartału 1886. po części siłami technicznemi Namiestnictwa, po części siłami technicznemi osobno do tej sprawy zaangażowanemi, techniczne badania na miejscu oraz sporządzenia generalnych projektów wraz z kosztorysami. W Marcu 1886. Namiestnictwo przedłożyło Wysokiemu c. k. Ministerstwu rolnictwa cały operat regulacyjny składający się z 881 kart rysunkowych i 86 tabel i pism. Operat ten obejmuje dorzecza Wisły i Dniestru względnie 13 następujących rzek: 1. górną Wisłę od ujścia Biały do ujścia Przemszy, 2. Sołę, 3. Skawę, 4. Rabę, 5. Dunajca do Zgłobic, 6. Wisłokę do Mielca, 7. Wisłok, 8. San do Jarosławia, 9. Dniestr między Rozwadowem a Żurawnem, 10. Stryj, 11. Świcę, 12. Łomnicę i 13. Bystrzycę Sołotwińską i Nadwórniańską. Długość przestrzeni rzek, na której roboty regulacyjne mają być przeprowadzone, wynosi 460 kilometrów.

Koszta robót regulacyjnych preliminowane są ogółem w kwocie 14,200.000 zł. do której dodać należy koszta budowli górskich i zalesień w kwocie 1,078.000 „

oraz koszta zarządu w 15-letnim peryodzie budowy . . . . . 1,575.000 zł.

Cała suma kosztów preliminowanych wynosi tedy . . . . 16.853.000 zł.

Jeżeli rozmiar tego operatu regulacyjnego porównany zostanie z brzmieniem przedłożenia rządowego wniesionego w roku 1885. do Rady państwa, to okaże się, że wymienione w §. 2. pomienionego przedłożenia rządowego rzeki względnie przestrzenie rzek nie zostające w zarządzie państwowym zatrzymane zostały bez zmiany. Natomiast koszta regulacyi włącznie z kosztami budowli górskich i zalesień, oraz kosztami zarządu, preliminowane obecnie w łącznej kwocie 16,853.000 zł., wyższe są o 3,553.000 zł. od kosztów preliminowanych w pierwotnym przedłożeniu rządowem o regulacyi rzek galicyjskich (13,300.000 zł.).

Ze strony Ministerstw, w których zakres sprawa ta wchodzi, zarządzona została dokładna rewizya powyżej wspomnianego operatu regulacyjnego. Rewizya ta jednak nie została jeszcze zakończoną, co się tłumaczy tak rozmiarami operatu, jak i tem, że sprawa ta ze względu na daleko sięgające angażowanie funduszów publicznych, o które tu chodzi, wymaga szczególnie gruntownego przestudyowania.

Tyle w odpowiedzi na przytoczoną na wstępie interpelacyę.

Przy tej sposobności pozwalam sobie odpowiedzieć na drugą na posiedzeniu z dnia 9. Grudnia 1886. także przez posła Romanowicza i towarzyszy wniesioną interpelacyę, w której postawiono pytanie, czy przedłożone zostały do Najwyższej sankcyi uchwalone przez Wysoki Sejm projekty ustaw:

1. o urządzeniu i wykonywaniu rybołostwa na wodach krajowych,

2. o ochronie rybactwa na wodach krajowych,

3. o zaprowadzeniu myśliwskich kart i certyfikatów,

4. i 5. o zmianie ustawy krajowej o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich,

6. o zmianie niektórych postanowień ustawy krajowej o konkurencyi kościelnej, i

7. o przymusowem ubezpieczaniu budynków kościelnych od ognia.

Odpowiadając na powyższe pytania, mam zaszczyt zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, że o niesankcyonowaniu projektów ustaw pod 1.—5. wskazanych Świetny Wydział krajowy zawiadomiony został odezwami Prezydyum c. k. Namiestnictwa z dnia 5. Stycznia 1887. l. 2/pr. i 41/pr. oraz odezwą z 29. Grudnia 1886. l. 357/g., które to odezwy zostały już w osobno wniesionych przedłożeniach Wydziału krajowego do wiadomości Wysokiego Sejmu podane. Co do projektów ustaw o zmianie niektórych postanowień ustawy o konkurencyi kościelnej i o ubezpieczeniu budynków kościelnych od ognia, mam zaszczyt oznajmić, że co do obu tych projektów Najwyższa decyzya prawdopodobnie w tych dniach zapadnie.

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 15. Grudnia 1886. posłowie Goldman i towarzysze wnieśli do c. k. Rządu interpelacyę w sprawie wrzekomo nieprawidłowego wymiaru należytości ekwiwalentowej i postawili następujące pytania:

1. Z jakich powodów c. k. krajowa Dyrekcya Skarbu pominęła sprawę wymiaru należytości ekwiwalentowych w swojem rozporządzeniu z dnia 5. Marca 1886. tyczącem się ścisłego przestrzegania przepisów obowiązujących przy wymiarze należytości prawnych?

2. Czy c. k. Rząd zamierza w najbliższej przyszłości polecić c. k. Urzędom podatkowym i c. k. Urzędowi wymiaru należytości, aby nie wdrażały wymiaru należytości ekwiwalentowych wobec stowarzyszeń i korporacyi w moc obowiązujących ustaw od opłaty należytości ekwiwalentowej uwolnionych?

Na pytania powyższe mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Powołany w ustępie 1. interpelacyi okólnik c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 5. Marca b. r. l. 177/pr. dla tego nie wspomina w szczególności o należytościach ekwiwalentowych, ponieważ takowe pod względem formalnego traktotowania podlegają tym samym przepisom, co inne należytości prawne, zasady zaś, podług których wymiar ich ma być dokonywany, przedmioty podlegające wymiarowi, osoby obowiązane do zapłaty, czas i termina płatności, wreszcie warunki, pod któremi uzyskane być może uwol-

nienie od należytości ekwiwalentowej, określone są jasno i wyczerpująco w odnośnych ustawach i rozporządzeniach ogłoszonych w Dziennikach ustaw państwowych, które każdy urzędnik skarbowy ma obowiązek znać i przestrzegać. Przedmiot ten zatem nie nastręczał powodu do wydania szczegółowych wskazówek lub pouczeń i wszystkie uwagi zawarte w powyższym okólniku odnoszą się tak samo do należytości ekwiwalentowych, jak i do innych należytości prawnych. Że w pomienionym okólniku podniesiono specyalnie kwestyę przyznawania opustu procentowego przy należytościach prawnych, to stało się to z tego powodu, że właśnie pod tym względem dostrzegła krajowa Władza skarbowa w postępowaniu niższych władz częściej zdarzające się usterki, którym przez stosowne pouczenie na przyszłość chciała zapobiedz.

Co się tyczy życzenia wypowiedzianego w drugim ustępie interpelacyi, aby c. k. Rząd polecił Urzędom wymienionym zaniechanie wymiaru należytości ekwiwalentowej co do tych stowarzyszeń i korporacyj, które z mocy obowiązujących ustaw od opłaty tej należytości są uwolnione, to co do strony formalnej tego żądania zauważyć muszę, że wymiary należytości ekwiwalentowej za bieżące dziesięciolecie po największej części (z nielicznemi wyjątkami) już zostały dokonane i odnośne wezwania płatnicze znajdują się w rękach stron, którym służy prawo, o ile tym wymiarem czują się pokrzywdzonemi, w drodze rekursu do władzy wyższej domagać się sprostowania lub zniesienia wymiaru. Władza wyższa zaś nie omieszka z pewnością odnośne zażalenia gruntownie rozpatrzeć i wszelką niesłuszność uchylić.

Co się tyczy merytorycznej strony powyższego żądania odnośnie do stowarzyszeń i korporacyj, to w tej mierze powołać się mogę tylko na obowiązujące przepisy i ustawy, które wyraźnie określają, jakiego rodzaju stowarzyszeniom lub korporacyom, co do jakiego majątku i pod jakiemi warunkami przyznanem być może uwolnienie od należytości ekwiwalentowej. Zarazem pozwalam sobie zwrócić uwagę szanownych interpelantów na rozporządzenie Wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 26. Lipca 1880. Dz. u. p. Nr. 102 przepisujące postępowanie przy wymiarze należytości ekwiwalentowych za bieżące dziesięciolecie, w myśl którego wymiar należytości ekwiwalentowych następuje na podstawie fasyi majątkowej zeznanej i przedłożonej przez samą stronę do zapłaty obowiązaną, a w myśl ustępu 20. tegoż rozporządzenia, jest również rzeczą samej strony, jeśli zachodzą prawne powody uwolnienia od należytości ekwiwalentowej, takowe przytoczyć i uzyskać uznanie ze strony władzy.

Wobec tego było rzeczą stowarzyszeń i korporacyj, które mniemały posiadać tytuł prawny do uwolnienia od należytości ekwiwalentowej, przedkładając fasyę majątkową równocześnie przytoczyć powody, dla których roszczą sobie uwolnienie od należytości i postarać się o uznanie takowych ze strony władzy, przedkładając dostateczne dowody, że przepisane ustawą warunki uwalniające istotnie mają miejsce.

Stowarzyszeniom i korporacyom, które przed dokonanym wymiarem zaniedbały korzystać z powyższego prawa, stoi otworem droga rekursu, na której przedłożywszy dodatkowe dowody stwierdzające istnienie warunków ustawą przepisanych, uzyskają uwolnienie od należytości ekwiwalentowej.

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 17. Grudnia 1886. poseł Gnoiński i towarzysze wnieśli interpelacyę, w której podnosząc zwłokę w aktywowaniu fundacyi ś. p. Hieronima Sadowskiego, mającej na celu założenie domu ubogich i szpitala w Czortkowie, wystosowali do c. k. Rządu zapytanie:

„Co stoi na przeszkodzie wprowadzeniu w życie tej pięknej humanitarnej fundacyi i kiedy można się spodziewać spełnienia ostatniej woli ś. p. fundatora?“.

Na interpelacyę powyższą mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Zmarły dnia 25. Lutego 1861. Hieronim Sadowski, właściciel Czortkowa z przyległościami, zapisał rozporządzeniem ostatniej woli z dnia 2. Czerwca 1854. cały swój majątek ruchomy i nieruchomy siostrze swojej Tekli Sadowskiej i siostrzenicy Maryannie z Trembińskich hr. Borkowskiej z tem dalszem postanowieniem, że po ich śmierci majątek ten przypaść ma na własność fundacyi ubogich w Czortkowie w sposób bliżej określony testamentem, według którego cały czysty dochód tych majętności obra-

cany być winien na utrzymanie ubogich starców, kalek i sierót, bez sposobu do życia zostających, obojga płci, tak mężczyzn jak kobiet, w równej liczbie obydwóch obrządków, łacińskiego i ruskiego, zawsze jednak religii katolickiej. Na umieszczenie ubogich przeznaczył spadkodawca założony przezeń obok kościoła w Czortkowie szpital i swój dom mieszkalny. Do tego domu polecił fundator wprowadzić Siostry Miłosierdzia, aby się ubogimi najstaranniej opiekowały. Nadzór i zarząd całego zakładu i jego majątku poruczył fundator każdoczesnemu przełożonemu konwentu OO. Dominikanów w Czortkowie łącznie ze zgromadzeniem zakonników, z obowiązkiem składania rachunków z dochodów i wydatków Arcybiskupowi i konsystorzowi lwowskiemu. — Na wypadek zaś zniesienia klasztoru OO. Dominikanów w Czortkowie, powołał testator do zarządu fundacyą każdoczesnego proboszcza miejscowego pod zwierzchniczym nadzorem Arcybiskupa i konsystorza lwowskiego.

Po zejściu ze świata 2. Września 1879. ostatniej dożywotniczki majątku fundacyjnego, przystąpiło c. k. Namiestnictwo jako najwyższa Władza fundacyjna w kraju do urzeczywistnienia fundacyi imienia Hieronima Sadowskiego na podstawie testamentu jego z dnia 2. Czerwca 1854. w ten sposób, iż zarządziło niezwłocznie odebranie przez c. k. starostwo w Czortkowie majątku fundacyjnego w tymczasową administracyę rządową, równocześnie zaś wdało się w rokowania z konsystorzem metropolitalnym lwowskim obrz. łać. względem ułożenia warunków objęcia przez konwent OO. Dominikanów w Czortkowie i przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia czynności przez fundatora im poruczonych, tudzież w celu ustalenia zasad zarządu i wprowadzenia w życie fundacyi zgodnie z wolą fundatora w testamencie objawioną.

Majątek pozostały po zmarłym Hieronimie Sadowskim składa się według inwentarza masy spadkowej: z dóbr nieruchomych Czortków stary, VII. scheda miasta Czortkowa i VI. scheda miasta Czortkowa „Wygnanka“ zwana, tudzież z ruchomości i papierów wartościowych łącznie na sumę 3.700 zł. oszacowanych. Dobra Czortkowa starego i Wygnanki, których wartość podaną jest w inwentarzu spadkowym na 81.389 zł. 53 ct., a przy wymiarze należytości spadkowej na 191.980 zł. 53 ct., obejmują 2.005 morgów przestrzeni dominikalnej, a mianowicie: 1.131 morgów pól i 874 morgów lasu, 2 folwarki, młyn, prawo propinacyi i myta, browar, lutrówkę, tudzież oprócz budynków ekonomicznych 12 domów dworskich włącznie z karczmami.

Dochody tych dóbr wynosiły za życia fundatora rocznie do 10.000 zł. Gdy jednak późniejsza administracya dożywotniczek tego majątku nie była należycie prowadzoną, stan tych dóbr przy odebraniu w rządową administracyę okazał się bardzo smutny Wszystkie budynki ekonomiczne były zupełnie zniszczone i groziły upadkiem, uprawa pól zupełnie zaniedbana, a lasy tak dalece zniszczone, iż już w roku 1877. nastąpić musiało z urzędu zupełne ich zamknięcie, a nadomiar przeszło bardzo wiele gruntów dominikalnych w cudze posiadanie bez wszelkiego prawnego tytułu. — Chcąc tedy rzeczone dobra o ile możności uporządkować i od zupełnego upadku uchronić, tudzież na przyszłość dochód co najmniej na 15.000 zł. rocznie podnieść, należało bezzwłocznie najpotrzebniejsze naprawy budynków ekonomicznych podjąć, niemniej gospodarstwo polne i leśne uregulować.

Przeprowadzenie tej niemałej czynności wymagało niezbędnie ustanowienia już w roku 1880. osobnego, z gospodarstwem i stosunkami miejscowemi gruntownie obznajomionego zarządcy ekonomicznego do pomocy c. k. Starostwu w Czortkowie, za rocznem wynagrodzeniem 800 zł. i ryczałtem w kwocie 400 zł. na opędzenie kosztów podróży. W celu uporządkowania zaś spraw prawnych fundacyi upoważniło c. k. Namiestnictwo c. k. Prokuratoryę skarbu do wysłania na koszt fundacyi delegata swego na miejsce, który skierował swoją czynność w szczególności: ku zabezpieczeniu praw fundacyi do licznych awulsów przywłaszczonych przez włościan i inne osoby z gruntów i lasów fundacyjnych, ku zabezpieczeniu praw fundacyi do prestacyj przez tak zwanych czynszowników uiszczanych, dalej ku zabezpieczeniu praw fundacyi do gruntów i domów zajmowanych przez gracyalistów Hieronima Sadowskiego, względnie b. dożywotniczki Maryi z Trembińskich hr. Borkowskiej, ku uregulowaniu wzajemnych pretensyj fundacyi z jednej strony, a byłego dzierżawcy dóbr fundacyjnych z drugiej strony, wreszcie ku sprawdzeniu stanu budynków, gruntów i lasów przez b. dożywo-

tniczkę oddanych, i wyśledzeniu środków dowodowych w celu wystąpienia przeciw spadkobierczyni byłej dożywotniczki o odszkodowanie z powodu dezolacyi budynków, gruntów i lasów, tudzież nadebranych przez dożywotniczkę dochodów.

Czynność tego delegata na miejscu trwała od dnia 21. Czerwca aż do dnia 7. Września 1881 roku. Wynik przyczynił się do wyjaśnienia faktycznego stanu posiadania fundacyi, oraz dostarczył c. k. Prokuratoryi skarbu podstawy i materyału do dochodzenia w drodze sądowej wszelkich praw fundacyi. Kroki poczynione w tym kierunku przez c. k. Prokuratoryę skarbu nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego rezultatu.

Nadzwyczajne i znaczne nakłady wynikłe z koniecznej potrzeby uiszczenia należytości przenośnej w kwocie 11.525 zł., dalej datków konkurencyjnych na szkołę (218 zł.), na drogę dojazdową kolei transwersalnej (2.500 zł. 17 ct.), tudzież na liczne adaptacye budynków ekonomicznych pozostawionych w opłakanym stanie, utrudniły w pierwszych latach administracyi rządowej stałe uregulowanie dochodów. Pomimo to dostarcza administracya począwszy od roku 1880. stale zupełnego zaopatrzenia dwom ubogim kobietom kalekom w podeszłym wieku, które jeszcze za życia fundatora i zgasłych dożywotniczek pobierały stałe datki na utrzymanie.

Jakkolwiek z tego tytułu nie wynika dla fundacyi obowiązek prawny do dalszego świadczenia, to jednak z uwagi na domniemaną wolę fundatora, obdarza je administracya stałemi datkami w łącznej kwocie 300 zł., 12 furami drzewa opałowego rocznie, wolnem pomieszkaniem i zasiłkiem pieniężnym na koszta leczenia. Także wiele innych ubogich otrzymało jednorazowe datki z łaski z fundacyi Hieronima Sadowskiego.

W skutek systematycznego uporządkowywania nieruchomego majątku fundacyjnego w ciągu lat dalszych rządowej administracyi zostały zapewnione fundacyi ubogich stałe dochody roczne, a założyć się mający wedle woli fundatora dom ubogich w Czortkowie może liczyć obecnie na stałe wpływy dochodów i uregulować budżet tak, iżby wydatki na utrzymanie odpowiedniej liczby ubogich, na zarząd i na restauracyę zakładu miały corocznie odpowiednie pokrycie.

Urzeczywistnieniu szlachetnych zamiarów fundatora Hieronima Sadowskiego stoją tedy jedynie na przeszkodzie nieukończone dotychczas rokowania z konsystorzem Arcybiskupim lwowskim obrz. łać.

Pismem z dnia 10. Czerwca 1884. konsystorz Arcybiskupi obrz. łać. oznajmił c. k. Namiestnictwu, że rokowania względem objęcia zarządu fundacyi Hieronima Sadowskiego, prowadzone z prowincyałem OO. Dominikanów, konwentem tego zakonu w Czortkowie i wizytatorką Sióstr Miłosierdzia są bliskie ukończenia. Zarazem oznajmił konsystorz, że zwłoka w załatwieniu tej sprawy spowodowaną została tem, iż reprezentanci korporacyj powołanych przez fundatora do zarządu, w rozmaitych miejscowościach mają swe siedziby, przeto ostateczne porozumienie się przy niejasności testamentu, rozwlekłej wymagało korespondencyi.

Następnem zaś pismem z dnia 10. Maja 1886. zawiadomił rzeczony konsystorz c. k. Namiestnictwo, że w obec konwentu Czortkowskiego OO. Dominikanów i dotyczącego prowincyała, jakoteż w obec wizytatorki Sióstr Miłosierdzia poczynił wszystkie możliwe kroki celem zrealizowania dobroczynnej fundacyi imienia Hieronima Sadowskiego.

Sprawa ta jednak napotkała na trudności o tyle, iż konwent OO. Dominikanów w Czortkowie wahał się przyjąć ciężary, przez fundatora nań nałożone, w obec czego trzeba było użyć interwencyi generalnego zarządu tego zakonu, której skutkiem jest dane przez prowincyała zapewnienie, iż obowiązki przez fundatora na konwent OO. Dominikanów w Czortkowie włożone, zostaną ostatecznie przyjęte.

Gdy w ostatnich czasach doszło do wiadomości c. k. Namiestnictwa, że ze strony OO. Dominikanów nie można spodziewać się pomyślnego załatwienia sprawy, wezwano konsystorz metropolitalny ponownie, by zechciał użyć całego swego wpływu, w celu nakłonienia konwentu OO. Dominikanów do stanowczego oświadczenia się, aby według wyniku tego oświadczenia poczynić można dalsze kroki, i wprowadzić jak najrychlej w życie fundacyę imienia Hieronima Sadowskiego.

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 11. Stycznia p. hr. Borkowski i towarzysze wnieśli do c. k. Rządu interpelacyę w sprawie utrzy-

mania rządowego przewozu na Dniestrze we wsi Mossorówka.

Szanowni interpelanci zapytują:

1. jakie powody skłoniły c. k. Rząd krajowy w Bukowinie do powzięcia zamiaru sprzedaży tego przewozu; i

2. czy c. k. Rząd nie mógłby objąć tego przewozu w własny zarząd.

Na pytania powyższe mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Przewóz na Dniestrze istniejący od dawna na punkcie, gdzie od strony galicyjskiej dochodzi do Dniestru droga krajowa Zaleszczyki — Iwanie, a od strony bukowińskiej droga konkurencyjna, zostawał dotąd w administracyi c. k. Rządu krajowego bukowińskiego. Przewóz ten łącząc dwie powyżej wspomniane drogi miał dawniej niemałe znaczenie komunikacyjne i przynosił znaczny dochód. Toteż w roku 1875 galicyjski Wydział krajowy objawił gotowość objęcia tego przewozu w administracyę, ale rokowania prowadzone w tej mierze z Rządem krajowym bukowińskim nie doprowadziły do pożądanego wyniku.

W ostatnich czasach niekorzystnie zmieniły się stosunki frekwencyi na przewozie pod Mossorówką z powodu wybudowania kolei ze Stanisławowa do Husiatyna i zaprowadzenia dwóch prywatnych przewozów w Zazulińcach i w Samuszynie obok Mossorówki. Wskutek tego czynsz dzierżawny od przewozu pod Mossorówką obniżył się znacznie i wynosi obecnie rocznie 881 zł. Dochód ten nie stoi w żadnym stosunku do wydatków, jakie Rząd ponosił na utrzymanie promu pod Mossorówką. (2.353 zł.). Wskutek tego Rząd krajowy bukowiński odniósł się do Namiestnictwa galicyjskiego jako wykonującego nadzór nad rzeką Dniestrem z wezwaniem, aby objęło także zarząd przewozu eraryalnego pod Mossorówką. Do tego żądania Namiestnictwo przychylić się nie mogło, gdyż w okolicy Mossorówki nie są prowadzone na Dniestrze żadne budowle regulacyjne, a zatem nadzór promu mógłby się odbywać tylko z odległych 45. kilometrów Zaleszczyk, jako z siedziby c. k. inżyniera powiatowego i stacyonowanego tamże nadzorcy rzek.

Również i Wydział krajowy zapytany przez c. k. Namiestnictwo, czyby nie był skłonnym do objęcia tego przewozu w zarząd swój, oświadczył się odmownie odezwą swą z dnia 22. Września 1885 L. 39.148.

Przedstawiając te motywa wysokiemu c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych oświadczyło się c. k. Namiestnictwo za dalszym wnioskiem c. k. Rządu krajowego w Bukowinie, wedle którego należałoby przewóz w Mossorówce wyłączyć z administracyi rządowej i oddać w ręce prywatnego przedsiębiorstwa.

To wyjście uważało c. k. Namiestnictwo za stosowne z powodu, że komunikacya w okolicy Mossorówki jest na razie dostatecznie, bo aż trzema przewozami zabezpieczoną.

Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przychyliło się do wniosku Namiestnictwa, zarządzając reskryptem z dnia 8. Listopada 1886 wykonanie powziętego postanowienia po upływie obecnego peryodu dzierżawy, to jest z końcem roku 1888.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Następuje: Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie wpływu wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rad powiatowych, tudzież na ustrój obszarów dworskich. **(Aleg. 151.)**.

Sprowozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Pilat. Wysoka Izba pozwoli może, że poprzestanę na odczytaniu wniosków a to stosując się do wypowiedzianych tyle razy życzeń Wysokiej Izby uwalniających zwykle sprawozdawcę od odczytania drukowanego sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Czy Wysoka Izba zgadza się na to? (Po chwili). Gdy nikt się nie sprzeciwia proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić projekta do ustaw załączonych pod I. i II.

I.

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca §. 8. ordynaryi wyborczej powiatowej z dnia 12. Sierpnia 1866. Dz. u. kr. Nr. 21. o prawie wybierania członków Rady powiatowej w grupie gmin wiejskich służącem posiadaczom dóbr tabularnych, opłacającym rocznie mniej niż 100 zł. podatków bezpośrednich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Postanowienia §. 8. ordynacyi wyborczej z dnia 12. Sierpnia 1866. Dz. u. kr. Nr. 21. zostają uchylone w dotychczasowej osnowie i mają odtąd opiewać następnie:

§. 8.

Prawo wybierania członków Rady powiatowej w grupie gmin wiejskich mają także obywatele państwa austyackiego, którzy posiadają w powiecie dobra ziemskie tabularne i opłacają rocznie kwotę nie mniejszą, aniżeli dwadzieścia pięć zł a nie dosięgającą pełnych sto zł. podatków bezpośrednich.

Co do wykonywania tego prawa mają być zastosowane postanowienia §. 2.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II.

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca §. 14. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861. r. Dz. u. p. Nr. 1. pod względem udziału w wyborze posłów z kuryi gmin wiejskich posiadaczy posiadłości tabelarnej, nie należącej do związku gminy, a opłacającej mniej niż 100 zł.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Postanowienia §. 14. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861. Dz. u. p. Nr. 1. zostają uchylone w dotychczasowej osnowie i mają odtąd opiewać następnie:

§. 14.

Pełnoletni, do związku państwa austryackiego należący posiadacze, nie znajdującej się w związku gminy posiadłości tabularnej, od której należytość roczna w podatkach realnych rządowych wynosi najmniej dwadzieścia pięć zł., a nie dosięga pełnej kwoty stu zł., mają z uwzględnieniem postanowień ustawy z dnia 20. Września 1866. Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 23., jako wyborcy mieć udział w wyborze posła z gmin wiejskich tego okręgu wyborczego, w którym posiadłość jest położona.

Z pomiędzy kilku współposiadaczy takiej posiadłości ten tylko jako wyborca wystąpić może, którego wszyscy do tego upoważnią.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Leniński. Proszu o hołos.

P. Kapri. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Leniński ma głos.

P. Leniński. Wysokij Sojme! Sprawozdanie komisji administracyjnoj składaje sia z troch czasty.

Szczo do perwszoji czasty, w kotrij mowa o historji wnesku samoho, ne maju niczoho zamityty.

Druha czast' sprawozdania mistyt w sobi motywa, zadla kotrych zmina doteperisznych postanow ordynacji wyborczoi Sojmowoji i powitowoji jest dokoneczna.

Szczo do druhoi czasty maju tilko wyskazaty wdiacznist' panu referentowy za to, szczo staranno i fachowo predstawyw ciłu sprawu i wykazaw cyframy newidpowiednist' teperisznoji ustawy, krywdu wełyku menszoi posiłosty, taj konecznist' zminy toi ustawy.

Tretia czast' mistyt' w sobi umotywowanie nowoho projektu do ustawy.

W tij własne czasty dostojnyj referent motywowanie pryspiszyw jakby z perelaku i czem skorsze prystupyw horiaczkowo do postawłenia wnesku.

Dla toho to pozwolu sobi zastanowyty sia nad toju tretoju czastiju sprawozdania. Wirylisty zajmajut pośredne mistce meży bilszymy a menszymy posiłostiamy. Wirylistamy sut piśla ustawy właśtyteli posiłosty tabularnoi, kotri mensze nyż 100 reńskich podatku opłaczujut.

Pryhliadimo sia, za dlaczoho bilszi posiłosty stanowlat osobnu hrupu, a menszyji okromu, prydywim sia pryznakam obu hrup, — a tohdy zmożemo osudyty, czy do menszych, czy do bilszych posiłosty wirylisty należaty powynny.

Otżeż włastyteli bilszych posiłostej wyberajut sobi w pewnim powiti posliw do Sojmu i zastupnykiw do rady powitowoji, a to z tych pryczyn, bo: 1. każdyj bilszyj posidatel płatyt najmenszi 100 reńskich podatku; druhe: kożdyj bilszyj posidatel stanowyt osobnu hromadu, tak zwanyj obszar dwirskij; trete: kożdyj didycz jest włastytelem posiłosty tabularnoi; czetwerte: zwyczajno didycz posidaje wyższyj stepeń obrazowania (ne choczu tu howoryty o nowomodnych didyczach) otżeż stepeń jeho obrazowania do toho jeho uprawniaje; piate: może i tradycja historyczna promawlaje za tym piśla dejakych pohladiw.

Ot toby buły powody, dlaczoho bilszi posiłosty osobnoho posła wyberajut, kotryjby zastupaw w Sojmi, a wzhladno radi powitowoji ich interesa; menszi posiłosty t. j. seła czerez swoich wyborciw wykonujut prawo hołosowania na posła abo na radnoho powitowoho a toj z dwoch hołownych pryczyn, raz szczo płatiat znaczni podatky, perewyższajuczi o mnoho kwotu 100 zł. i płatiat podatok krowy o mnoho znacznijszyj.

Udił menszych posiłostej znaczno obnyżenyj czerez toje raz: szczo na 500 dusz prypadaje odeń wyboreć, a znowu szczo tiłko $^2/_3$ czasty najwyższe opodatkowanych sut' prypuszczeni do hołosowania pry wybori wyborciw. Zachodyt otżeż teper pytanie, szczo zrobyty z wirylistamy? czy do menszych czy do bilszych posiłostej ich zaczysłyty należyt t. j. hde ich pryczypyty. Dumaju Panowe, szczo wypadałoby dołuczyty ich do bilszych posiłostej, a to dlatoho, szczo ony majut wsi pryznaki bilszych posiłostej, kromi toi odnoji, szczo płatiat podatku mensze, nyż 100 zł.

Ich posiłist' jest tabularna taksamo, jak bilszych włastyteliw; 2. ony predstawlajut piśla argumentiw p. sprawozdawci ne mału, ałe seredu własnist' zemskoju. 3. Piśla śliw p. referenta predstawlajut znacznijszu syłu podatkowu taj pryznaje im p. referent poważne stanowyszcze suspilne. Wydaje sia szczo pod tym stanowyszczem rozumity należyt obrazowanje wyższe, jak selan.

Sut' to pryznaki, kotri wirylistiw radsze perenosiat do bilszoj posidłosty, a ne do menszoi. Ciłkom słuszno i sprawedływo powynni hołosowaty z didyczamy. A poneże płatiat podatku mensze jak 100 zł., dlatoho dumaju, szczo dałeko bułoby widpowidnijsze zibraty po dwoch, troch, czetyrych wirylistiw razom w powiti i najony hołosujut czerez połnomocznyka razom z bilszymy posidaczamy.

Nawet formułka prawna jes't na te wże hotowa, bo w druhim projekti ustawy w §. 14. skazano: Z pomiędzy kilku współposiadaczy takiej posiadłości ten tylko jako wyborca wystąpić może, którego wszyscy do tego upoważnią.

Prypuskaju, szczo oden wirylista płatyt 50 zł., druhyj 50 zł. oba razom 100 zł. podatku, oden druhomu wystawyt pełnomoczje i majut oden hołos w bilszych posiłostjach.

Takoho odnakoż wnesku stawlaty ne budu, bo znaju szczo takoj wnesok ne uderżyt sia pry teperesznim usposobłeniu bilszosty sojmowoj. Dla toho staju na tim samim stanowyszczu, na jakim stojaw mynuwszoho roku p. Romańczuk, koły taja sprawa buła na porjadku, t. j. dnia 16. Sicznia 1886.

Naj wże bude, szczoby tych wirylistiw pryczypyty do meńszoi posidłosty, odnakoż pid pewnymy usłowjamy. Usłowje, kotre stawlu, te jes't same, jakie uże uznaw w swoim oreczenju trybunał derżawnyj, a imenno: szczoby łyszyty prawo wirylnoho hołosu tilko takij posidłosty, kotra stanowyt okremyj obszar dwirskij, a kotra piśla §. 7. ustawy o obszarach dwirskich wypowniaje wsi obowiazki i powynnosty hromacki.

W toj mysły wnoszu dodatok do §. 14. projektu II. ustawy toj osnowy:

§. 14.

Pełnoletni, do związku państwa austryackiego należący posiadacze posiadłości tabularnej, nie znajdującej się w związku gminy, a stanowiącej obszar dworski, który w swoim obrębie wypełnia wszelkie obowiązki i powinności gminy, mają z uwzględnieniem postanowień ustawy z dnia 20. Września 1866. Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 23., jako wyborcy mieć udział w wyborze posła z gmin wiejskich tego okręgu wyborczego, w którym posiadłość jest położoną, jeśli należytość roczna w podatkach realnych rządowych od tej posiadłości wynosi mniej niż 100 zł.

a dalsze do §. 8. projektu II. ustawy: aby tilko takii wirylisty posidały prawo wirylnoho hołosu, kotryi stanowlat zarazom obszar dwirskij.

Na słuczaj odnak, jesłyby taja moja poprawka ne uderżała sia, w takim razi pozwolu sobi szcze postawyty ewentualnu poprawku druhu, a imenno do §. 8. projektu ustawy I., szczob misto sliw „aniżeli 25 zł.“ postawyty, „aniżeli 50 zł.“, a do §. 14. projektu druhoj ustawy, misto „wynosi najmniej 25 zł.“ buło — „wynosi najmniej 50 zł.

Tyi obi ewentualni poprawki stawlaju dla toho, poneże kwota 25 zł. wydaje sia meni duże małeńka, duże ne znaczna.

Nyni na seli ne treba rozbywatyś duże za hospodarom, kotryj płatyt 25 zł. podatku. Nyni serednyj hospodar płatyt bilsze jak 25 zł., a zamożnijszi hospodari płatiat po 30, 40, 50 zł. podatku riczno, a traflajut sia w hromadach hospodary nawet taki, kotri płatiat 90 zł. i 98 zł. W takim razi oczywydno dywno wyhladałoby, jesły wirylista pry 25 zł. maje uże samoistnyj hołos jako wyborcia, a takij hospodar, kotryj płatyt 40, 50 zł., a nawet 98 zł. podatku, maje hołos tilko pry prawyborach. To bułoby wełykie dla selan pokrywdżenje.

Otżeż z tych powodiw jeśm za tim, jesły tii wirylisty majut kończe hołosowaty w meńszych posiłostiach, naj ony bodaj o grajcar bilsze podatku płatiat, jak najbohatszyj hospodar w seli. A poneże taku zasadu w zakoni umistyty hodi, dijty dost' trudno, — taj dijty do seho maximum trudno, dlatoho, szczob krywdy wirylistam ne robyty, dumaju, szczo najmeńsza kwota 50 zł. podatku bude bodaj w prybłyżenju ne tak krywdjaczuju dla selan w ich prawi hołosowania.

JW. hr. Marszałek. Zapisany P. br. Kapri ma głos.

P. br. Kapri. Na poparcie wniosków, które stawia komisya administracyjna, pozwalam sobie przytoczyć tylko jeden wypadek, jeden przykład z powiatu, w którym mieszkam. Fakt jest taki.

Włościanie wsi Stecowej w śniatyńskim powiecie wraz z kolonistami niemieckimi zakupili połowę majątku tabularnego od właściciela, mniej więcej 1000 morgów. W roku 1885. kiedy odbywały się wybory do Rady Państwa, włościanie ci głosowali wraz z wielkimi właścicielami na posła do Rady Państwa.

Kiedy w roku 1886. odbywały się wybory uzupełniające z większych własności do Rady powiatowej, przyszedłem do Starostwa i przeglądnąłem listę wyborców i nie znalazłem tam już owych włościan Stecowej. Na zapytanie z mej strony, dlaczego ich na liście nie ma, odpowiedziano mnie, że oni już podzielili majątek kupiony na drobne tabularne części, mianowicie na 175 części, przezco stali się wirylistami i są wykreśleni z listy wyborczej dla większej własności. Ponieważ przy wyborze posła do Sejmu i posła do Rady Państwa głosuje z całego powiatu 147 wyborców z których 5ciu przypada na wieś Stecową, będzie więc w obec 142 głosów powiatu miała wieś Stecowa 180 głosów, a poseł na Sejm, jeśli wyborcy Stecowej solidarnie głosować będą, nie będzie posłem powiatu, jak żąda ustawa, tylko posłem jednej wsi.

Mnie się zdaje proszę Panów, że prosty ten przykład najlepiej i drastycznie illustruje istniejącą ustawę wyborczą. Jeżeli w sprawozdaniu jest powiedziane, że w okręgu wyborczym Nowy Sącz - Grybów - Ciężkowice 44% wszystkich wyborców, a w dalszych ośmiu okręgach wyżej 30% wszystkich wyborców przy wyborach sejmowych w r. 1883. stanowili wiryliści, to u nas mieliby wiryliści jednej wsi absolutną większość, a jakże łatwo może się stać, że i w tych powiatach przy rozdrobieniu jednego albo dwóch majątków tabularnych zajdzie ten sam wypadek, o którym wspomniałem.

Dlatego przytoczyłem ten przykład, aby tem bardziej dowieść konieczną potrzebę uchwalenia tej ustawy, która odpowiednio duchowi ordynacyi wyborczej ureguluje dział wirylistów w wyborze posła do Sejmu i radnych do Rady powiatowej. Poprzedni mowca p. Leniński nic takiego nie powiedział przeciw tej ustawie, coby nie uznawało i z jego strony potrzeby uchwalenia jej i zgodził się na nią w zasadzie, żąda tylko, ażeby ustawa przyznała prawo głosu wirylnego wyższą kwotę podatkową opłacającym, to jest 50 zł. a nie jak komisya proponuje już tym właścicielom tabularnym, którzy 25 zł. podatku płacą.

Ja jestem tego zdania, że 25 zł. jako minimum opłacanych podatków pozostawić można, gdyż jest to już poważny właściciel, który taką sumę podatków opłaca i należy mu przyznać głos wirylny.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. O poprawkach wniesionych przez posła Lenińskiego, zastrzegam sobie głos w dyskusyi szczegółowej, kiedy będą postawione i podane do poparcia. Obecnie pozwolę sobie parę słów powiedzieć co do ogólnej części przemówienia szan. mowcy. Zastanawiał się p. Leniński nadtem, gdzie wirylistów należy przyczepić w systemie wyborczym i sądził, że najstosowniejszem byłoby połączyć ich w grupy, spółki niejako po kilku i umieścić w grupie większych własności, a następnie zgodził się ze względów praktycznych na to, aby umieścić ich grupie gmin wiejskich, ale z modyfikacyami, które się stały przedmiotem jego poprawek.

Niech mi będzie wolno przypomnieć, że stanowisko jakie t. zw. własność tabularna a z nią ci wiryliści, którzy do tej własności należą zajmuje w naszym systemie wyborczym, nie polega na ustawie uchwalonej przez Sejm, nie jest dziełem Sejmu krajowego, ale że to stanowisko zostało z góry nadane, oktrojowane i to za rządów, których o zbyt wielkie względy dla własności tabularnej w innym kraju żadną miarą posądzać nie można.

Widać zatem, że ocenienie stosunków kraju, tak jak się one historycznie wyrobiły, doprowadziło i doprowadzić musiało prawodawcę do uwzględnienia odrębnego stanowiska własności tabularnej.

Prawodawca, utworzywszy grupę większej własności, znalazł w kraju liczne posiadłości tabularne, których nie mógł, ze względu na ich mniejszą siłę podatkową, umieścić w tej grupie, a nie chciał, że tak powiem, utopić ich w wielkiej ilości prawyborców. Nadał im więc stanowisko w grupie gmin wiejskich, stanowisko, wyróżniające ich od ogółu prawyborców w tej grupie. Stosunki od tego czasu zmieniły się o tyle, że w skutek licznych podziałów dóbr tabularnych stało się koniecznem przedsięwziąć niejaką rewizyę ordynacyi wyborczej sejmowej i to rewizyę ze względu na zaszłe podziały własności tabularnej. Powstały cząstki tabularne tak drobne, że nie dano im głosu; utrzymanie przy głosie wirylistów nie odpowiadało intencyom prawodawcy i nie dało się usprawiedliwić.

Do tego zmierza wniosek przedłożony, który nie jest rzeczą nową, bo przypomina mi wypadek, że w r. 1876. poseł Baum postawił wniosek, w tym samym idący kierunku, chociaż w innem sformułowaniu; dalej, że od r. 1883. sprawa ta jest na porządku dziennym tej Wys. Izby.

Proszę, aby Wys. Izba chciała wejść w dyskusyę szczegółową nad projektami przez komisyę przedłożonymi.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

Art. I.

Postanowienia §. 8. ordynacyi wyborczej z dnia 12. Sierpnia 1866. Dz. u. kr. Nr. 21 zostają uchylone w dotychczasowej osnowie i mają odtąd opiewać następnie:

§. 8.

Prawo wybierania członków Rady powiatowej w grupie gmin wiejskich mają także obywatele Państwa austryackiego, którzy posiadają w powiecie dobra ziemskie tabularne i opłacają rocznie kwotę nie mniejszą, aniżeli dwadzieścia pięć zł. a niedosięgającą pełnych sto zł. podatków pośrednich.

Co do wykonywania tego prawa mają być zastosowane postanowienia §. 2.

JW. hr. Marszałek. Do tego paragrafu wniesiona jest poprawka posła Lenińskiego, która brzmi (czyta):

„Prawo wybierania członków Rady powiatowej w grupie gmin wiejskich mają także obywatele Państwa austryackiego, którzy posiadają w powiecie dobra ziemskie tabularne, stanowiące obszar dworski i opłacają rocznie mniej, niż 100 zł. podatków bezpośrednich".

Przedewszystkiem muszę tę poprawkę podać do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść (4 głosy). Nie jest dostatecznie poparta.

Jest jeszcze ewentualna poprawa p. Lenińskiego na wypadek, gdyby się pierwsza nie utrzymała, aby we wniosku komisyi cyfrę 25 zł. zastąpić cyfrą 50 zł. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść (4 głosy). Także nie ma dostatecznego poparcia.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisyi. Kto przyjmuje art. I. ustawy w brzmieniu przedłożonem przez komisyę, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca §. 8. ordynacyi wyborczej powiatowej z d. 12. Sierpnia 1866. Dz. u. kr. Nr. 21. o prawie wybierania członków Rady powiatowej w grupie gmin wiejskich, służącem posiadaczom dóbr tabularnych, opłacającym rocznie mniej niż 100 zł. podatków bezpośrednich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu z pominięciem czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Przystępujemy do uchwalenia drugiej ustawy. Jednakże ponieważ do uchwalenia tej ustawy, wedle regulaminu, potrzebna jest obecność trzech czwartych wszystkich posłów i zgoda dwóch trzecich obecnych, dlatego proszę Panów zająć miejsca, aby panowie sekretarze mogli skonstatować, czy znajduje się wymagana regulaminem ilość posłów.

(Po obliczeniu).

Pp. sekretarze naliczyli tylko 100 posłów, a potrzeba obecności 111 posłów, dla tego sprawa ta spada z porządku dziennego.

P. Kozłowski. Proszę ogłos.

JW. hr. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Wnoszę odroczenie głosowania nad tą drugą ustawą do jutra.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Mojem zdaniem, głosowanie nad tą sprawą nie może być odroczone, gdyż sprawa ta na teraz spada z porządku dziennego, a p. Marszałek może ją wstawić znowu na porządek dzienny, kiedy to uzna za stosowne. Takiego odroczenia regulamin nie zna; pomimo tego sprawa ta może wejść na porządek dzienny w tem samem stadyum, w jakiem się obecnie znajduje.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania kom. kolejowej z wniosku p. Struszkiewicza w przedmiocie oddania kolei państwowych w kraju istniejących pod zarząd przedsiębiorstwu kolei Karola Ludwika i zniżenia na tejże opłat przewozowych. **(Aleg. 152.)**

Sprawozdawca p. Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Gross (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 152).

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

I. Sejm wyraża przekonanie, że oddanie przedsiębiorstwu galicyjskiej kolei Karola Ludwika ruchu i zarządu c. k. kolei państwowych w Galicyi byłoby stanowczo szkodliwem dla ekonomicznych interesów kraju.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ze względu na termin, w którym w moc artykułu 19. koncesyi z dnia 3. Marca 1857. służyć będzie Państwu prawo wykupna kolei Karola Ludwika, po dokładnem zbadaniu stosunków zarządu tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga interes Państwa i kraju naszego, a w szczegól-

ności, czy nie byłoby wskazanem przejęcie na rzecz Państwa podlegającej wykupnu części tejże kolei.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać pierwszy punkt.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

I. Sejm wyraża przekonanie, że oddanie przedsiębiorstwu galicyjskiej kolei Karola Ludwika ruchu i zarządu c. k. kolei państwowych w Galicyi byłoby stanowczo szkodliwem dla ekonomicznych interesów kraju.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ze względu na termin, w którym w moc artykułu 19. koncesyi z dnia 3. Marca 1857. służyć będzie Państwu prawo wykupna kolei Karola Ludwika, po dokładnem zbadaniu stosunków zarządu tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga interes Państwa i kraju naszego, a w szczególności, czy nie byłoby wskazanem przejęcie na rzecz Państwa podlegającej wykupnu części tejże kolei.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gross. Przyjęciem tych uchwał załatwione są petycye 607 i 1013, wniesione przez Towarzystwa gospodarskie tak lwowskie, jak i krakowskie.

JW. hr. Marszałek. Podaję to do wiadomości Wys. Izby.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych i nieużytków. **(Aleg. 153).** Sprawozdawca p. Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (zaczyna czytać z alegatu 153).

(Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie uchwał komisyi.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wyznacza na pokrycie kosztów zadrzewienia wydmisk i nieużytków:

1. w okręgu roboczym Niskim na rok 1887. dodatkowo 550 zł. w. a., a na dalsze sześć lat po 700 zł. w. a.;
2. w okręgu roboczym Tarnobrzeskim na lat cztery, począwszy od r. 1887., po 650 zł. w. a.;
3. w okręgu roboczym Jarosławsko-Cieszanowskim na lata 1887. i 1888. dodatkowo po 300 zł. w. a., a na dalsze dwa lata po 450 zł. w. a.;
4. w okręgu roboczym Jaworowsko-Mościskim na rok 1888., 1889. i 1890. dodatkowo po 170 zł. w. a.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłacania kwot powyższych pod warunkiem, że właściciele gruntów, które mają być zadrzewione, dostarczą bezpłatnie robociznę potrzebną do przeprowadzenia projektowanej melioracyi, niemniej grunt pod szkółki i materyał do ogrodzenia szkółek, zaś c. k. Rząd utrzymywać będzie po jednym nadzorcy leśnym w każdym okręgu roboczym, jako kierowniku robót wykonywanych, a nadto przyzna Wydziałowi krajowemu prawo ingerencyi co do użycia dotacyj wyznaczonych uchwałą niniejszą z funduszu krajowego.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do uwolnienia gminy Ulanów od obowiązku bezpłatnego dostarczania robocizny do zalesień, które będą wykonane w tejże gminie w r. 1887., i wyznacza na pokrycie kosztów tej robocizny kwotę 400 zł. w. a.

IV. Na pokrycie wydatków spowodowanych wyznaczeniem powyższych dotacyj, otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu na r. 1887. kredyt do wysokości 1.900 zł. w. a.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt

głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, a przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wyznacza na pokrycie kosztów zadrzewienia wydmisk i nieużytków:

1. w okręgu roboczym Niskim na rok 1887. dodatkowo 550 zł. w. a., a na dalsze sześć lat po 700 zł. w. a.;
2. w okręgu roboczym Tarnobrzeskim na lat cztery, począwszy od r. 1887., po 650 zł. w. a.;
3. w okręgu roboczym Jarosławsko-Cieszanowskim na lata 1887. i 1888. dodatkowo po 300 zł. w. a., a na dalsze dwa lata po 450 zł. a. w.;
4. w okręgu roboczym Jaworowsko-Mościskim na rok 1888., 1889. i 1890. dodatkowo po 170 zł. w. a.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się z uchwałą pierwszą według wniosku komisyi dopiero co odczytaną zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała pierwsza przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłacania kwot powyższych pod warunkiem, że właściciele gruntów, które mają być zadrzewione, dostarczą bezpłatnie robociznę potrzebną do przeprowadzenia projektowanej melioracyi, niemniej grunt pod szkółki i materyał do ogrodzenia szkółek, zaś c. k. Rząd utrzymywać będzie po jednym nadzorcy leśnym w każdym okręgu roboczym, jako kierowniku robót wykonywanych, a nadto przyzna Wydziałowi krajowemu prawo ingerencyi co do zużycia dotacyj wyznaczonych uchwałą niniejszą z funduszu krajowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się z uchwałą drugą według wniosku komisyi zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała druga przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do uwolnienia gminy Ulanów od obowiązku bezpłatnego dostarczania robocizny do zalesień, które będą wykonane w tejże gminie w r. 1887., i wyznacza na pokrycie kosztów tej robocizny kwotę 400 zł. w. a.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje trzeci ustęp wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

IV. Na pokrycie wydatków spowodowanych wyznaczeniem powyższych dotacyi, otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu na r. 1887. kredyt do wysokości 1.900 zł. w. a.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje czwarty ustęp wniosków komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za rok 1885. (**Alegat 154**).

Sprawozdawca p. Bobrzyński ma głos. Wysoka Izba zgodzi się zapewne na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Ponieważ nikt się temu nie sprzeciwia, przeto upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie uchwał komisyi.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy zamknięcie rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za rok 1885. przyjąć do wiadomości.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

Komisya budżetowa wnosi: Wysoki Sejm raczy zamknięcie rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za rok 1885. przyjąć do wiadomości.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje wniosek komisyi budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

Komisya budżetowa wnosi dalej:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

1. ażeby, o ile wola fundatorów temu się nie sprzeciwia, pewną część stypendyów skierował ku szkołom przemysłowym;
2. ażeby starał się u c. k. Rządu uzyskać pozwolenie łączenia mniejszych stypendyów i możność przedłużenia ich pobierania przez kilka lat po ukończeniu normalnego kursu studyów uniwersyteckich, pod warunkiem, że stypendysta specyalnym studyom się poświęci;
3. ażeby przy urządzaniu nowych stypendyów zasady powyższe w aktach fundacyjnych przeprowadzić się starał.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Nie sądzę Wysoka Izbo, ażeby było rzeczą dla nas możliwą, dziś już tę uchwałę powziąć. Wnioski komisyi budżetowej, jak panowie z samego ich przeczytania uważacie, sięgają dosyć daleko; żądają one, ażeby sprawa stypendyjna była o ile możności, i o ile wola fundatorów temu się nie sprzeciwia, na nowe sprowadzona tory, ażeby nietylko starać się o nowe stypendya przemysłowe, ale i dawne o ile możności na przemysłowe tory skierować, ażeby uzyskać u Rządu pozwolenie łączenia mniejszych stypendyi, i możność przedłużenia ich pobierania przez kilka lat po studjach uniwersyteckich, co oczywiście nie w innym celu ma być zrobione, tylko w tym, ażeby zamiast kilku stypendystów, którzy dziś mniejsze pobierają kwoty stypendyjne, mógł jeden większą ich kwotę pobierać.

Ja nie będę tu wchodził w dyskusyę nad przedmiotem samym, nie będę się zapuszczał w rozbiór tej kwestyi, która tak niespodziewanie i tak nagle przed nami tu stanęła. Zapytuję tylko, czy tak daleko sięgające polecenia dla Wydziału krajowego mają być już uchwalone przez tę Wysoką Izbę bez zasięgnięcia jakiejś fachowej opinii. Zdaje mi się, że tego rodzaju przedmioty należą do komisyi szkolnej, a jeżeli jest już późno odsyłać je do komisyi szkolnej, to należy chyba odesłać je do Wydziału krajowego nie z poleceniem, ażeby w myśl tych wniosków postąpił, ale ażeby porozumiawszy się z Radą szkolną krajową, która może w tej sprawie fachową dać opinią, na następującej sesyi sejmowej wnioski swoje w tym przedmiocie podał. Jabym przeto pozwolił sobie postawić wniosek taki:

„że wnioski komisyi budżetowej odsyła się do Wydziału krajowego z poleceniem, ażeby sprawę tę w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał i na następnej sesyi sejmowej wnioski swoje poczynił“.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Pietruski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Pietruski jako członek Wydziału krajowego ma głos.

P. Pietruski. Kiedy przeczytałem ten wniosek składający się z trzech punktów, zastanawiałem się nad nim i jestem przekonany, że wniosek ten jest zupełnie odpowiedni.

Pierwszy ustęp mówi: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby, o ile wola fundatorów temu się nie sprzeciwia, pewną część stypendyów skierował ku szkołom przemysłowym.“ To nic nie jest nowego. Akta fundacyjne zawierają wszędzie postanowienie, dla jakiego rodzaju szkół stypendyum każde jest wyznaczone; jeżeli szkoły przemysłowe mieszczą się według aktu fundacyjnego w tych szkołach, dla których to stypendyum jest przeznaczone, to naturalnie, że uczniowie tych szkół przemysłowych dopuszczeni być muszą do udziału przy rozdawnictwie; a zatem ten pierwszy ustęp: „o ile wola fundatorów temu się nie sprzeciwia“ jest właściwie odpowiadającym faktycznym stosunkom. Jeżeliby zaś pod tym ustępem miało się rozumieć takie postanowienie, aby w tych aktach fundacyjnych, w których nie jest powiedziane, że stypendyum przystępne dla szkół przemysłowych lub średnich, żeby mimo to dla przemysłowych coś przydzielić, to naturalną jest rzeczą, że to w praktyce staćby się nie mogło, bo pierwsza podstawa funduszu publicznego jest ta, aby wola fundatora, a mianowicie statut fundacyjny jak najściślej dopełnionym został.

Wydział krajowy od objęcia administracyi funduszów stypendyjnych tylko tem się kierował, żeby wola fundatorów jak najściślej wypełnioną była, i może powiedzieć, że ta maksyma

wzbudziła zaufanie, bo od czasów administracyi funduszów stypendyjnych przez Wydział krajowy a zatem od lat 15—17 przybyło przeszło dwa i pół miliona nowych fundacyi.

Co się tyczy drugiego punktu, który opiewa: „poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby starał się u c. k. Rządu uzyskać pozwolenie łączenia mniejszych stypendyów i możność przedłużenia ich pobierania przez kilka lat, po ukończeniu normalnego kursu studyów uniwersyteckich, pod warunkiem, że stypendysta specyalnym studyom się poświęci", ten ustęp nie ma nic zdrożnego. Dotychczas były przepisy te, że uczniowi, który skończył studya uniwersyteckie, można w celu doktoryzowania się przedłużyć stypendyum na rok a nawet na półtora roku To jest ogólnie obowiązujący przepis. Jeżeli więc akt fundacyjny nic innego pod tym względem nie stanowi, to jest, jeżeli lex specialis, którą stanowi akt fundacyjny, nie ma innego postanowienia, to ogólnie obowiązujący przepis ma zastosowanie. Istotnie w praktyce się pokazało, że często młody człowiek wykształcony chciałby się oddawać specyalnym studyom przez dłuższy czas, na więcej jak na rok lub półtora roku nie można udzielić pomocy z funduszu stypendyjnego, bo ogólnie obowiązujące przepisy tego nie pozwalają.

Zdaje się więc pożądanem, aby ten ogólny przepis za porozumieniem się z Rządem był zmieniony i na pewne wypadki wykazanego uzdolnienia młodzieńca, żeby był rozszerzony, aby dalej jak na rok lub półtora roku mógł z fundacyi tej pobierać stypendyum. Toby się mogło w tych fundacyach stać, gdzie nie ma specyalnej woli fundatora, aby nie na dalej, jak na rok lub półtora roku stypendyum było rozdawane.

Zwykle bywa tak, — że fundator mówi: Zapisuję na cele stypendyjne, dajmy na to, 10.000 zł. dla szkół średnich i uniwersyteckich.

To jest zwykłe; przy takich fundacyach, kiedy się robi akt fundacyjny, jest klauzula: „zresztą obowiązują ogólnie obowiązujące przepisy". Do tych ogólnie obowiązujących przepisów możnaby wprowadzić tę zmianę, żeby dla specyalistów na kilka lat można pobór stypendyów rozciągnąć.

Co się tyczy kumulacyi, to kumulacya dozwoloną jest i jest postanowieniem rządowem, t. j. w zakresie władz rządowych kumulacya ta dozwoloną do kwoty 300 zł. Jeżeliby miało być wyżej, to wtenczas potrzebnem jest zezwolenie Ministerstwa; ale proszę mieć na uwadze to, że wtenczas ingerencya Ministerstwa jest możliwą, jeżeli fundator coś specyalnie nie postanawia, bo jeżeli powie, że mimoto, iż młodzieniec ma z innej fundacyi 200 zł., może pobierać 300 zł., wtedy nie potrzeba zezwolenia Ministerstwa. Jeżeli nie ma specyalnego postanowienia ze strony fundatora, to kumulacya ma miejsce do 300 zł., a wyżej co pozwoli Ministerstwo. Otóż fakt jest i nie da się zaprzeczyć, że kumulacya w pojedyńczych wypadkach jest bardzo do życzenia. Jak wszędzie, tak i w tym wypadku prawda leży po środku.

Jeżeli z jednej strony mówi się: Stypendya za małe, bo protegują tylko przeciętnego ucznia a dla specyalistów nie ma dostatecznego utrzymania to z drugiej strony mówią: Lepiej, żeby małą kwotą, ale większa ilość młodzieńców była popieraną w swoich studyach.

Mnie się zdaje, że ani jedno, ani drugie zapatrywanie w najostrzejszych konsekwencyach nie jest do życzenia. Powinno się dążyć do tego, aby pomoc była i to dla znacznej ilości młodzieży, ale żeby były wyjątki, gdzie tego talenta, statek i wytrwałość wymaga, żeby młodzieniec nie był przymuszony z braku dostatecznego utrzymania oddawać się ubocznym zatrudnieniom albo przez dawanie lekcyi szukać uzupełnienia utrzymania.

W tym wniosku nie jest powiedziane, że tak a tak ma się stać, tylko powiedziane: „żeby Wydział starał się uzyskać pozwolenie łączenia".

Takie kumulowanie lub podwyższenie mamy w fundacyi Barczewskiego. Barczewski zapisał 100.000 zł. dla uniwersytetu lwowskiego i 100.000 zł. dla uniwersytetu krakowskiego.

Otóż Wydziałowi krajowemu dano administracyę, dano prawo rozdawnictwa i prawo ułożenia aktu fundacyjnego. Wysłuchaliśmy senatów uniwersyteckich. Senaty zgodziły się na to, że w tej fundacyi tak bogato uposażonej należy protegować młodzież kształcącą się głównie na profesorów, którzy się uczą w seminaryach, przez prace seminaryjne dali dowody poświęcenia się nauce tak, że taki młodzieniec może nie tylko przez rok ale i przez dłużej stypendyum pobierać, a nawet pobierać w dwójnasób

za granicą. Jestto niezawodnie nowy kierunek, kierunek chwalebny.

Ja myślę, że nie możemy odrazu mówić, iż ten wniosek komisyi jest do odrzucenia, bo ten wniosek zawiera właściwie to, do czego już Wydział krajowy dąży w swojem praktycznem postępowaniu. To co p. Romanowicz proponuje t. j. ażeby odroczyć tę kwestyę i ażeby polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby za porozumieniem się z Radą szkolną krajową tę rzecz zbadał i swoje wnioski przedłożył, zdaje mi się już z tego punktu niewłaściwem, że Rada szkolna właściwie w tej kwestyi nie ma nic do mówienia.

Jeżeliby tu z kim miał się porozumiewać, to chyba z Namiestnictwem, jako najwyższą władzą fundacyjną w kraju. Te kwestye tu poruszone tyczą się zmiany dotychczas obowiązujących przepisów stypendyjnych. Rada szkolna krajowa mało ma do czynienia ze stypendyami i pod tym względem, o ile ja wiem, bardzo mało, albo żadnego nie ma doświadczenia. Tylko Namiestnictwo, jako najwyższa władza stypendyjna wie, o ile i jak daleko mogą sięgać zmiany dotąd obowiązujących przepisów. Więc z mego stanowiska, jakkolwiek nie mogę powiedzieć, żebym mówił w imieniu Wydziału krajowego, bo nie miałem sposobności pozozumieć się pod tym względem z Wydziałem krajowym, ale jako członek Wydziału krajowego i jako referent od początku tych spraw stypendyjnych muszę oświadczyć, że zupełnie się zgadzam z tem, co komisya budżetowa wnosi.

P. Roger hr. Łubieński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Łubieński ma głos.

P. Roger hr. Łubieński. Chciałem to samo powiedzieć, co p. Romanowicz. I mnie to samo także uderzyło, co za związek mają rezolucye tu umieszczone z bilansowaniem budżetu krajowego?

W meritum rezolucyi także nie będę się wdawał, ponieważ chcę postawić odraczający wniosek, a to dlatego, ponieważ owe wnioski komisyjne za daleko idą. W motywowaniu powinne one być zresztą więcej wyczerpujące, aniżeli są tu przedstawione. Utwierdza mię w mojem przekonaniu wielce szanowny referent tych spraw od samego początku, jak sam powiada, który wyjaśnił, że w niektórych punktach Wydział krajowy mógłby się do tego zastosować, w niektórych się już stosuje, a w niektórych trudnoby mu b łe wypełnić to polecenie Wysokiego Sejmu w tej chwili wydane. I dla tego pozwalam sobie postawić wniosek, identyczny z wnioskiem p. Romanowicza, z pominieniem słów do Rady Szkolnej krajowej."

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Wielce szanowny członek Wydziału krajowego zrobił zarzut, że porozumienie się z Radą szkolną krajową nie byłoby właściwe, ponieważ Rada szkolna krajowa stypendyami nie zarządza. Rzeczywiście Rada szkolna krajowa w sprawach stypendyjnych bardzo mało ma do powiedzenia, a tylko Namiestnictwo, jako naczelna władza urzędowa Ale proszę panów, jeżeli sprawa odnosi się specyalnie do szkół i oświaty, to zdaje mi się, że niepowinniśmy według jakichś biórokratycznych szablonów, odnosić się do tej władzy, która ma ten albo ów departament w swoim zarządzie pod względem administracyi fnnduszów, ale odnosić się do władzy fachowej, która nam może o tej specyalnej sprawie dać swoje zdanie.

Namiestnictwo mogłoby powiedzieć tylko, czy ze względu na stan finansowy tych fundacyj wyda się stosownem przeprowadzenie takiej zmiany; ale Rada szkolna jako korporacya, specyalnie sprawami szkół się zajmująca może powiedzieć, czy zamiary w tych wnioskach zawarte odpowiadają interesom szkół i oświaty w naszym kraju. Jeżeli zatem zamieściłem w moim wniosku słowa: „w porozumieniu z Radą szkolną krajową", to miałem na myśli jej fachową opinię ze względu na interesa szkół i oświaty.

Chciałem jeszcze zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że dane nam do powzięcia tej uchwały podstawy, są jeszcze niedostateczne.

Proszę Panów, mamy uchwalać, ażeby polecić Wydziałowi krajowemu, żeby ilość stypendyów a względnie stypendystów zmniejszył, bo jeżeli będzie kumulował stypendya, to oczywiście zmniejszy przezto ilość stypendystów a my Panowie nie mamy żadnej podstawy w tem sprawozdaniu do ocenienia, czy ilość stypendystów jest za wielką i czy może leżeć w interesie tej sprawy, o którą chodzi, ażeby ilość stypendyów i stypendystów zmniejszyć.

Powiada wielce szanowny członek Wydziału krajowego, że nie koniecznie są dobre liczne,

małe stypendya i mówi o tych, którzy z wielkim trudem i mozołem muszą obok stypendyum za pomocą lekcyj zarabiać, ażeby się utrzymać. Pytam Panów, czy można w tej sprawie już dziś stanowczo się zdecydować, czy lepiej jest przez większe stypendyum całe dawać utrzymanie uczniowi, czy też, jak jabym myślał, dać mu pomoc, ażeby jeszcze prócz tego, sam lekcyami, czy innym uczciwym sposobem sobie zarabiał i sobie w nauce pomagał. Bo zapytajcie Panowie tych, którzy za młodu byli biednymi, którzy pracowali i za pomocą lekcyi się utrzymywali, a powiedzą wam, że z tego, co dziś wiedzą, bardzo wiele zawdzięczają nie tylko swej pilności ale i temu, że musieli korepetycyj udzielać i przez nauczanie sami się uczyć. Mnie się zdaje przynajmniej — oczywiście nie chciałbym orzekać z pewną pretensyą do powagi — że lepiej jest dać małą pomoc i przy tej pomocy zachęcać do usilnej pracy, aniżeli dać mu całe utrzymanie.

Ośmielę się na jednę jeszcze okoliczność zwrócić uwagę. Był u nas czas, kiedy fundatorowie stypendyów, chcąc aby się te stypendya nie dostały w ręce obce, w ręce może niechętne naszemu krajowi i naszemu narodowi, ażeby się nie dostały w ręce takich, którzy kiedyś przeciwko temu krajowi się obrócą i chcąc pod tym względem zagwarantować się, zmuszeni byli położyć za warunek, że stypendya te mają pobierać ludzie w kraju urodzeni i ze szlacheckich rodzin pochodzący. Wskutek tego mamy bardzo poważną ilość stypendyów szlacheckich, stosunkowo bardzo nieproporcyonalną ilość tych stypendyów, których nie można otrzymać bez wykazania się legatem szlacheckim, a małą ilość stypendyów wszystkim przystępnych. Cóż z tego wynika? Z tego wynika, że nie jeden młody człowiek, który się uczy bardzo dobrze, któryby na stypendyum zasługiwał, dlatego nie może go otrzymać, że szlacheckiej legitymacyi nie ma. Wynikło to z najpatryotyczniejszych uczuć fundatorów, którzy w inny sposób nie mogli zagwarantować dobrego użycia stypendyów. Ale skutek jest, że biedna młodzież ma za mało stypendyów a w obec tego, my tutaj mamy uchwałą naraz skierować Wydział krajowy na tę drogę, ażeby ilość stypendyów jeszcze zmniejszyć. Czy to może być uchwalone bez zasięgnięcia opinii fachowych korporacyj, to pozostawiam szanownym Panom do osądzenia. Jabym najchętniej głosował za tem, żeby te wnioski odesłać Wydziałowi krajowemu do zastanowienia się nad nimi i do rozważenia. Ale jeżeli szanowni Panowie na to byście się zgodzili, to nie mógłbym głosować za tem, ażeby te wnioski dziś jako polecenie dla Wydziału krajowego stanęły.

Ja chętnie przyłączę się do wniosku posła Łubieńskiego z tego powodu, że zawiera tę samę myśl, jaka jest w moim wniosku, a nie wątpię, że Wydział krajowy, jeżeli takie polecenie otrzyma, nie będzie się wyłącznie sam swoją wolą kierował, ale zasięgnie opinii Rady szkolnej krajowej albo Akademii umiejętności w Krakowie, jednem słowem, ciała fachowego.

Cofam przeto mój wniosek i łączę się z wnioskiem hr. Łubieńskiego i proszę Wysoką Izbę: nie uchwalajmy tej sprawy pospiesznie, bo ona bardzo głęboko sięga w sprawę wykształcenia i oświaty.

P. ks. Adam Sapieha. Wnoszę o zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie dyskusyi. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta.

Zapisany p. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Ponieważ p. Romanowicz cofnął swój wniosek, zrzekam się głosu.

JW. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński. Bardzo wdzięczny jestem, że chociaż ze strony opozycyi sprawę poruszono. Administracya stypendyów, złożona w ręce obecnego referenta jej w Wydziale krajowym, po tak pewnej toczy się drodze, że możnaby się namyślać, czyli jest właściwem, ażeby Wydziałowi krajowemu jeszcze jakie dyrektywy dawać a raczej utwierdzać go na tej drodze, na której kroczy.

Rezolucye tu postawione sięgają jednak nieco po za zakres Wydziału krajowego. Nie mija prawie dzień, może przesadzam, nie mija miesiąc, ażeby się nie rozeszła wieść nieraz o bardzo znacznej fundacyi stypendyjnej, a opinia fundatorów o tyle jeszcze należycie nie jest poinformowaną, że wszystkie te stypendya toczą się jednem i tem samem, od 20 do 30 lat utartym torem, że zawsze w oświadczeniu woli fundatorów spotykamy się z jednem i tem samem orzeczeniem: na gimnazya, na uniwersytety, aż do ukończenia uniwersytetu — jednem słowem,

wszystkie te stypendya mają ten sam charakter, podczas gdy warunki społeczne i naukowe zupełnie się zmieniły. Byłoby dziś konieczną rzeczą, ażeby te stypendya nie miały tak wyłącznego i przeciętnego wykształcenia w gimnazyum i w uniwersytecie na względzie, lecz aby fundatorowie mieli na oku wykształcenie głębsze, czy to w kierunku uniwersytetu, czy też w kierunku fachowym, rolniczym, przemysłowym, górniczym i t. d. Dlatego zdaje mi się, że tegoroczna dyskusya, która z łona Wysokiej Izby rozejdzie się dalej, przyczyni się do takiego objaśnienia opinii publicznej, że rezolucya przez Sejm uchwalona stanie się prawidłem i rodzajem wskazówki dla tych, którzy w ofiarności nigdy nie ustają i którzy będą myśleli o oznaczeniu nowych kwot i nowych kapitałów na cele stypendyjne.

To jest główne znaczenie rezolucyi, do której Wysoki Sejm, komisya budżetowa niniejszem zaproszą.

Powiedziano tu i w referacie wyraźny nacisk położono na to, że wola fundatorów dotrzymaną być musi, że każda w tym kierunku zmiana jest wykluczoną.

W kraju należy ciągle utrzymywać to przekonanie, że wolę fundatorów zawsze szanować się będzie, inaczej bowiem narażałoby się te podwaliny, na których ofiarność fundatorów spoczywa. Dążeniem proponowanej rezolucyi nie było też, ażeby się w dzisiejszej administracyi fundacyami stypendyjnemi wiele zmieniło, tylko to, ażeby w urządzeniu przyszłych aktów fundacyjnych woli fundatorów nieco wszechstronniejsze niż dotąd wskazać pola i kierunki. Jeżeli zaś ta jest myśl proponowanej przez komisyę budżetową rezolucyi, to nie dobrze pojmuję owe wszystkie wnioski, które dążą do odroczenia sprawy.

Szanowny poseł rzeszowski wystąpił z teoryą nie nową zresztą, że komisya budżetowa jeżeli bada budżet, ma za zadanie tylko bilansowanie i regestrowanie.

Zdaje mi się, że w mojem i komisyi budżetowej imieniu mogę tego rodzaju opinię odprzeć. Bylibyśmy bowiem kasyerami a nie komisyą budżetową, gdybyśmy się ograniczyli tylko do zbadania wewnętrznej formy cyfer i gdyby nam zbadanie tych cyfer wewnętrzne a mianowicie zbadanie, dla czego one są takie a nie inne, miało być rzeczą zamkniętą.

Odesłać tę sprawę do komisyi fachowej rozumiem, lecz odsyła się zwykle sprawy do jakiejś drugiej komisyi ze wskazówkami, krytykuje się wnioski komisyi i jej sprawozdanie, wskazuje się, że coś w tem sprawozdaniu jest niejasnem, wówczas pojmuję, że rzecz taka skrytykowana jako nie przygotowana i nie wyjaśniona dostatecznie odesłaną będzie do ponownego zbadania przez komisyę fachową.

Jeżeli jednak komuś sprawozdanie przedstawia się dlatego nie dość dokładnem, że sam może w tym kierunku nie jest fachowym, to nie stanowi to jeszcze przyczyny, ażeby sprawozdanie napowrót do komisyi odsyłać. Jeżeliby szanowny Poseł Rzeszowski wystąpił z rezolucyą do Banku się odnoszącą, albo do jakiegoś innego pola, na którem on specyalnie pracuje, to mógłbym śmiało wystąpić i powiedzieć : rzecz ta jest mi nie jasna.

I rzeczywiście rzecz ta nie była zbyt jesną, bo ja się na tej rzeczy nie rozumiem i zdaje mi się, że choćby wszystkie komisye tą rzecz opracowały, to jeszcze ta rzecz mogłaby się wydawać temu, komu ta sprawa do pewnego stopnia jest obcą, niejasną.

Sprawa stypendyów zresztą nie jest wcale nową. Kogo ona interesuje, ten nie może nie wiedzieć, że się toczy od kilku lat publiczna o niej dyskusya, że sprawa ta w pismach fachowych i niefachowych poruszoną została, że ważne korporacye miały sposobność wydać w tym kierunku swą opinią i w tym kierunku rozpoczęły kroki. Jednem słowem rzecz to nie nowa, nie niespodziewana, ale jest to rzecz od dawna w toku będąca.

Dziś chodzi tylko o to, ażeby Sejm nie pominął tej sposobności i słowa swoje, o ile być może, rzucił w tym kierunku także na szalę.

Z jednym argumentem na samym końcu wystąpił p. Romanowicz, rzucił myśl rzeczywiście oryginalną a raczej starał się sprowadzić całą kwestyę stypendyów na pole, z którego wszystkimi siłami inni ludzie te stypendya starali się wyprowadzić. P. Romanowicz pojmuje stypendya jako kwestyę dobroczynności. Nie idzie mu więc o nic innego tylko o to, żebyśmy stypendya rozdzielali wszystkie np. po 10 zł. i ażeby każdemu biednemu uczniowi coś się dostało (a jeszczeby nie wszystkim się dostało).

Dziesięć zł. to rzeczywiście zamało, ale gdybyśmy dali 50 zł. toby już było według in-

tencyi p. Romanowicza rzeczą właściwą, wielu bowiem dostałoby pewne istotne wsparcie. Otóż to jest zapatrywanie, przepraszam za wyrażenie, ze strony naukowej i szkolnej trochę zacofane. Nam idzie o to, ażeby ze stypendyów nie korzystały indywidua ale kraj, ażebyśmy temu krajowi wykształcili taką młodzież i w takich kierunkach, jakie są mu rzeczywiście potrzebne.

Gimnazyalistów, ludzi z powierzchownem wykształceniem, którzy skończyli szkoły a nie wiedzą co dalej mają robić, mamy bez liku, ale takich niemamy ludzi, którzyby zapełnili wszystkie luki w gospodarstwie naszem krajowem ekonomicznie zaniedbanem, takich braków pełno mamy na każdym kroku i proszę Panów, nie dalej jak na tej sesyi sejmowej w różnych rubrykach budżetu uchwaliliśmy stypendya po 5.000. po 2.000. zł. po 400 zł., żeby sobie wykształcić specyalistów. Czy to mówimy o przemyśle, czy o rolnictwie, czy o górnictwie lub rybołostwie, wszędzie brak nam fachowo wykształconych ludzi, wszędzie dopiero w ostatniej chwili, kiedy chodzi o założenie szkół, musimy dopiero się starać o to, ażeby wykształcać ludzi fachowych, profesorów. Otóż fundacye stypendyjne w miliony sięgające i urządzone od dawna, powinny spełniać to zadanie, że ilekroć kraj przystępuje do otworzenia nowej gałęzi pracy ekonomicznej lub umysłowej powinnien mieć ludzi gotowych specyalistów którzyby w tych gałęziach pracy umieli przodować.

To jest myśl, która wręcz od myśli p. Romanowicza odbiega. Tam idzie o towarzystwo dobroczynności, tu zaś o specyalne wykształcenie i dobro całego kraju.

W każdym razie kończę tem, że jestem wdzięczny p. Romanowiczowi, iż tego roku rezolucye, które miałem zaszczyt reprezentować, spotkały się z jego strony ze stosunkowo tak łagodną i względną opozycyą. iż zamachu ani na autonomią, ani na wolę fundatorów szanowny oponent w nich nie upatrzył. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam naprzód pod głosowanie wniosek p. hr. Łubieńskiego, ponieważ p. Romanowicz cofnął swój wniosek, a raczej przyłączył się do wniosku p. hr. Łubieńskiego. Pozostaje tedy wniosek jeden p. Łubieńskiego, który opiewa: (czyta):

Wszystkie 3 rezolucye komisyi budżetowej przekazuje się Wydziałowi kraj. z poleceniem zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi.

Kto przyjmuje ten wniosek zechce powstać. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. (Większość). Wniosek odraczający p. Łubieńskiego upadł, ponieważ za wnioskiem jest 36 a przeciw wnioskowi 49 głosów.

Będziemy tedy głosować nad wnioskami komisyi. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie pojedyńczych wniosków.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

1. ażeby, o ile wola fundatorów temu się nie sprzeciwia, pewną część stypendyów skierował ku szkołom przemysłowym.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta):

2. ażeby się starał u c. k. Rządu uzyskać pozwolenie łączenia mniejszych stypendyów i możność przedłużenia ich pobierania przez kilka lat, po ukończeniu normalnego kursu studyów uniwersyteckich, pod warunkiem, że stypendysta specyalnym studyom się poświęci.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Powinienem parę słów odpowiedzieć szanownemu sprawozdawcy a naprzód w niemiłej rzeczy, bo w kwestyi osobistej, a nie lubię kwestyi osobistych dotykać.

P. Bobrzyński dziwił się, żem go tym razem nie atakował ze strony naruszenia autonomii. O ile sobie przypominam raz tylko z p. Bobrzyńskim w Sejmie się starłem, ale była tam mowa o rakach a o autonomii ani jej naruszeniu nie było mowy i z tego powodu jego wniosków ani sprawozdania w Sejmie nie atakowałem.

Co do kwestyi samej to muszę zauważyć, iż mylnie p. Bobrzyński mówił tu o tem, iż moja zasada, którą ja tu reprezentuję, jest wprowadzenem rzeczy na pole dobroczynności. I naturalnie, że jeżeli w przemówieniu swojem raczył się dopuścić tej bardzo daleko sięgającej przesady, że powiedział, iż ja żądam rozdawania stypendyów po 10 zł. rocznie, to byłaby to rzeczywiście dobroczynność źle zrozumiana i źle

stosowana. Ale jeżeli ja mówię, dajcie młodzieży garnącej się do szkół i oświaty pomoc nie taką, ażeby ten młodzieniec już pracować nie potrzebował, ale żeby obok pomocy jeszcze potrzebował własną uczciwą pracą zarabiać, to zdaje mi się, że nie jest to kwestya dobroczynności, ale ułatwienie szerokiej warstwie społecznej podniesienia się do wyższego poziomu oświaty i wykształcenia, umoralnienia i wyrobienia charakteru, do czego niewątpliwie własna praca młodzieńcza w znacznej części się przyczynia. Więc to nie jest kwestya dobroczynności, ale kwestya podniesienia poziomu intellektualnego i moralnego tych warstw społecznych, którym ze względu na przykre majątkowe stosunki do niego wznieść się trudno. Ja nie przeczę, że bardzo są pożądane stypendya przemysłowe, że w tym kierunku iść się powinno dlatego, ponieważ przy rozwijającym się przemyśle potrzeba będzie ludzi fachowo wykształconych, ale, że robiąc jedno nie ograniczajmy drugiego. Nie ograniczajmy tego co już jest, nie ograniczajmy tych środków do podniesienia poziomu intellektualnego w szerszych warstwach społeczeństwa, jakie dotychczas mamy. Dlatego ośmielam się przeciw temu wnioskowi przemawiać i dlatego przeciw niemu głosować będę. Przeciw takiemu argumentowaniu, że stawia się przesadzone cyfry a potem się rzecz nakręca na dobroczynność kraju, skoro tu nie idzie o dobroczynność, tylko jak powiedziałem o podniesienie poziomu intellektualnego i moralnego, przeciw takiemu argumentowaniu stanowczo zastrzedz się muszę. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński. Czy idzie o kwestyą dobroczynności czy nie, o tem rozstrzyga rezultat osiągnięty za pomocą stypendyum. Jeżeliby człowiek, któryby się był oddał praktycznemu dla kraju zawodowi, za pomocą nieznacznej stosunkowo kwoty, (nie 10 zł. bo to było przesadzone i sam to przyznałem) lecz za pomocą kwoty 50 lub 100 zł. popchnie się na drogę studyów gimnazyalnych i uniwersyteckich i jeżeli jest to człowiek o małych zdolnościach, to mu się każe przez lat 12 cierpieć nędzę, a nie każdy ma tę siłę charakteru, ażeby przetrzymać fizyczne i moralne upokorzenia. Wśród takiej walki większa połowa upadnie fizycznie i moralnie, i tak przez stypendya osiągnie się człowieka, który przez biedę i nędzę zdrowie utracił, człowieka, ktory nie mógł się oddać studyom jak się należy, nieraz z braku czasu, gdyż musiał się troszczyć o marny kawałek chleba, że się wyprodukuje człowieka, który skończywszy studya uniwersyteckie, nie wie co ma począć. Jakże to się często dzieje, a ja mam sposobność codziennie z czemś podobnem się spotkać, że zrozpaczony uczeń przyjdzie do swoich dawnych profesorów i powie — „uczyłem się, przepuściliście mnie może i z łaski przez egzemina a teraz ja nie wiem, co mam począć. Jeżeli więc takich nędzarzy, którzy każdej chwili mogą spaść ciężarem na społeczeństwo, wyprodukujemy za pomocą stypendyów, i jeżeli to jest sposób podniesienia intellektualnego poziomu społeczeństwa, to niech daruje szan. mowca, że ja innego będę i jestem zdania. Podnosi się intelligencyę, jeżeli się ją podnosi równomiernie, we wszystkich polach i wszechstronnie, w tych wszystkich kierunkach, gdzie kraj jej potrzebuje, ale jeżeli nagle rzucamy się na jeden kierunek, to wyprodukujemy mnóstwo sił niewystarczających a inne pola zostaną odłogiem. Nie widzę, ażeby przez to intelligencya zyskała. Nie chcę poruszać kwestyi, która się utarła jako frazes niesmacznej polemiki dziennikarskiej o hiperprodukcyi intelligencyi. W tem jest błąd, że nie idzie o hiperprodukcyę, tylko o równomierne rozłożenie usiłowań we wszystkich kierunkach.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje wniosek 2-gi przez komisyą proponowany, zechce rękę podnieść. Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta):

3. ażeby przy urządzaniu nowych stypendyów zasady powyższe w aktach fundacyjnych przeprowadzić się starał.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięcie funduszu propinacyjnego za rok 1885. (**Alegat 155**).

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 155.)

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

Zamknięcie rachunku funduszu propinacyjnego za rok 1885., przedłożone przez Wydział krajowy, przyjmuje Sejm do wiadomości.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza krajowej szkoły leśnej we Lwowie na rok 1887. **(Aleg. 156).**

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 156).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Rozprawa ogólna nad tem sprawozdaniem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta): Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący preliminarz wydatków i dochodów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego za rok 1887.

Wydatki.

Rubryka I. Płace nauczycieli:

poz 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca z dodatkiem aktywalnym i osobistym, tudzież dwoma pięcioleciami 2.960 zł.

poz. 2. drugi profesor fachowy, płaca z dodatkiem aktywalnym i dwoma pięcioleciami 1.940 zł.

poz. 3. trzeci profesor fachowy płaca z dodatkiem aktywalnym 1.240 zł.

poz. 4. płaca adjunkta 800 zł.

„ 5. płaca docenta matematyki i fizyki 800 zł.

poz. 6. płaca docenta rysunków 400 zł.

„ 7. płaca docenta chemii 300 zł.

„ 8. płaca docenta stylistyki 300 zł.

„ 9. płaca docenta ekonomii politycznej i administracyjnej 200 zł.

Rubryka II. Zasługi:

poz. 10. dozorca 300 zł.

„ 11. pomocnik dozorcy 240 zł.

Rubryka III. Koszta administracyi:

poz. 12. podatki 20 zł.

„ 13. asekuracya budynków 45 zł.

„ 14. opał i oświetlenie 400 zł.

„ 15. potrzeby kancelaryjne 200 zł.

„ 16. pomniejsze potrzeby administracyjne (utrzymanie budynku) 195 zł.

Rubryka IV. Potrzeby naukowe:

poz. 17. środki naukowe (biblioteka, prenumerata czasopism fachowych, uzupełnienie zbiorów muzealnych) 720 zł.

poz. 18. wycieczki naukowe 600 zł.

„ 19. utrzymanie ogrodu szkolnego 100 zł.

Rubryka V. Spłata pożyczki:

poz. 20. dwie raty pożyczki z galic. Kasy oszczędności 521 zł.

Suma wydatków 12.281 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa szczegółowa nad wydatkami otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I, II, III, IV, i V, wydatków szkoły lasowej w sumie 12.281 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

Dochody.

Rubryka I. poz. 1. subwencya ze Skarbu Państwa 5.000 zł.

Rubr. II. poz. 2. wpisowe od uczniów 60 zł.

„ „ „ 3. czesne od uczniów 240 zł.

„ III „ 4. czynsz z ogrodu doświadczalnego na Szumanówce 20 zł.

Suma dochodów 5.320 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ru-

bryki I, II, III, dochodów w sumie 5.320 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi dr. Tatarczucha imieniem Towarzystwa lecznicy lwowskiej wniesionej. **(Aleg. 157.)**

Sprawozdawca p. Hausner ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 157.)

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W rubryce wydatków budżetu na r. 1887. wstawia się kwota 500 zł. dla Towarzystwa lecznicy lwowskiej do rozporządzalności Wydziału krajowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi Zarządu kółek rolniczych o przyznanie subwencyi z funduszów krajowych w kwocie 4.000 zł. **(Aleg. 158).**

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 158.)

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Został tu przedstawiony wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Towarzystwu Kółek rolniczych wyznacza się na r. 1887. subwencyę z funduszów krajowych w kwocie 1.500 zł. do dyspozycyi Zarządu głównego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Augustynowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Augustynowicz ma głos.

P. Augustynowicz. Pozwolę sobie przy tym wniosku, jako biorący bezpośredni udział w zarządzie instytucyj Kółek rolniczych, udzielić Wys. Izbie niektórych wyjaśnień.

Ponieważ sprawozdanie komisyi wspomina „o ryczałcie 4.000 złotych“, a wniosek komisyi wyraża kwotę 1.500 zł., przeto, ktoby nie przeczytał całego sprawozdania, mógłby sądzić, że kwota ta nie na jeden i ten sam cel ma być przeznaczona. Żądanie jednak w petycyi dzieliło się na dwie części. Jedną część stanowi udzielenie 2.000 złotych, jako subwencyę na narzędzia rolnicze i nasiona; druga część odnosiła się do żądania subwencyi w kwocie 2.000 zł. na wysyłanie lustratorów do przeglądu gospodarstw włościańskich.

Otóż pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby na tych lustratorów, których instytucya Kółek rolniczych dla podniesienia rolnictwa używa. Lustratorowie, są niemal tem samem, czem byli dawniej tak zwani nauczyciele wędrowni. Jest tylko taka między nimi różnica, że pierwsi wykładają na zebraniu włościan teoretycznie obrobiony przedmiot z dziedziny gospodarstwa, przeciwnie zaś lustratorowie przystępują do wykładu, przekonawszy się naprzód o stanie gospodarstwa miejscowego, i na podstawie tego, co znajdą, udzielają rady, jak to gospodarstwo w miarę posiadanych sił i środków miejscowych podnieść by można.

Jeżeli, proszę Panów, widzimy położenie rolnictwa naszego w nader opłakanym stanie, jeżeli ze wszech stron koniecznie szukamy pomocy i turbujemy się, aby to złe uchylić i stosunki na dobrą drogę wprowadzić, to sądzę, że takie pouczenie w gminie członków Kółek rolniczych przyczyni się do podniesienia gospodarstwa rolnego, a w pierwszym rzędzie do pomno-

żenia wydatności plonów. Przy braku u nas szkół rolniczych dla włościan sądzę, że podobny sposób udzielania doraźnej nauki gosp. wiejsk. nauki ograniczonej do stosunków danej miejscowości i sił jej ekonomicznych, chwilową może zastąpić dla starszych rolników wykłady szkolne.

Nie ma wątpliwości, że jeźli nie potrafimy zwiększyć wydatności plonów z naszej gleby, jeżeli nie postaramy się o polepszenie chowu inwentarza, o lepsze gatunki zboża, tańszy transport produktów na targi, wreszcie nie uregulujemy handlu na korzyść rolników, to rolnictwo nasze nie będzie mogło mieć nadziei pomyślnego rozwoju. Otóż dla tych lustratorów, których tak samo Wys. Izba roku zeszłego, jak dziś komisya gospodarstwa krajowego, uznała bardzo pożytecznymi dla podniesienia stanu gospodarstw włościańskich, wypadałoby podnieść dotacyę, albowiem i sam Wydział krajowy, kiedy ta kwestya przed parą laty była poruszaną, uznał ważność przeglądów gospodarstw włościańskich, skoro w memoryale do JE. p. Grocholskiego szczególniejszą zwrócił uwagę na wyjednanie od Wys. Ministerstwa rolnictwa dotacyi w kwocie 4.000 zł. celem zaprowadzenia tego rodzaju lustratorów.

Proszę Panów! Wysokie Ministerstwo w budżecie państwowym od r. 1873.—1885. każdego roku wstawiało na wędrujących nauczycieli pewną kwotę. I tak wyznaczyło dla wszystkich krajów w pierwszych latach po 10.000 zł., później 31.000, 18.000, i 17.000 zł. Potem już w r. 1882, 1883, 1884, 1885 podniosło tę kwotę do 25.000 zł.

W czasie zamknięcia granicy od Rosyi co do wprowadzania ztamtąd bydła, Ministerstwo wniosło w Radzie Państwa o podwyższenie dotacyi z 17.000 zł. na 25.000 zł. to jest o 8.000 zł. więcej, żeby takich wędrownych nauczycieli w Galicyi utrzymać, którzyby pouczali ludność wiejską o ulepszonej hodowli bydła i uprawie roślin pastewnych. Skoro więc kwotę 25.000 zł. wyznaczono, wypadałoby Rządowi dla naszego kraju, który jest prawie czwartą częścią państwa austryackiego, przynajmniej 6,000 zł. na te cele ofiarować. Tymczasem zaś wykazało się, Panowie! że Rząd Wydziałowi krajowemu dotychczas żadnej na to odpowiedzi nie udzielił, a tylko Towarzystwo bardzo skromny zasiłek na ten cel otrzymywało jak w r. 1886. 1.000 reńskich, w r. 1885. 600 reńskich, w r. 1884. 1.165 zł., w r. 1883. 500 zł., w r. 1882. 500 zł, a w r. 1880 nic; a zatem otrzymało Towarzystwo gospodarskie na te cele przez 5 lat wszystkiego 3.765 zł., czyli przeciętnie po 753 złotych na rok, a więc zamiast 6.000 zł., albo, jak Ministerstwo rolnictwa żądało podwyższenia tej kwoty na 8.000 zł. Galicya dostała zaledwie 753 zł.

Sprawa ta była także zeszłego roku poruszoną w Wys. Izbie przez p. hr. Koziebrodzkiego i uchwalono polecić Wydziałowi kraj., aby poczynił usilne starania u Rządu celem uzyskania subwencyi państwowej na korzyść lustratorów gospodarstw włościańskich. Wydział krajowy 5 razy pukał do Rządu, a jednak żadnej odpowiedzi nie otrzymał.

Z tego powodu nie pozostaje mi nic innego, jak prosić Wys. Izbę, by uchwaliła następującej treści wniosek: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby tenże ponowił starania u Wysokiego Rządu o udzielenie znaczniejszej kwoty subwencyjnej na ustanowienie stałego lustratora gospodarstw włościańskich pod kierownictwem Zarządu Kółek rolniczych.

Ponieważ ten wniosek brzmi, że prosi się, aby Wydział krajowy wyjednał subwencyę, którą ma dysponować Zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych, mogłoby się zdawać, że to nie jest odpowiedniem, ale pozwolę sobie zwrócic uwagę Wys. Izby, że do Zarządu Kółek rolniczych należy według statutu dwóch członków Wydziału krajowego, jako też dwóch członków z Towarzystwa gospodarskiego i po jednym członku z Konsystorza łacińskiego i greckiego, jest tedy wszelka rękojmia, że sprawa należycie może być przeprowadzona, ponieważ jak dotąd działalność Towarzystwa Kółek rolniczych pożądane skutki wydaje, jak o tem przekonywa samo sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Augustynowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. Dr. Waygart. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Waygart ma głos.

P. Dr. Waygart. Komisya gospodarstwa krajowego w sprawozdaniu swojem oznajmia nam, że w kraju naszym jest 7,427.018 morgów gruntów włościańskich. Poważna to cyfra, ale jakie są te grunta? Nie będę się rozwodził nad tem,

znanem to bowiem jest dostatecznie Panom, wiecie bowiem Panowie, że znajdują się one w stanie prymitywnym, i że tylko wyjątkowo zdarza się jakaś lepsza kultura pojedynczego gospodarstwa włościańskiego. Podnieść ten stan i ulepszyć te grunta włościan, to jest naszym obowiązkiem i zadaniem i wszelkich do tego dołożyć powinniśmy starań, gdyż od tego głównie zależy dobrobyt kraju. Jako jeden środek do tego dążący, zawiązało się w kraju towarzystwo Kółek rolniczych, a jak wyczytałem ze sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego, działa ono dodatnio. Myśl szczęśliwa użycia lustratorów do pouczania włościan wielce się przyczynia do tego, aby ich gospodarstwa stanęły na pożądanej stopie, nie mówię ja tego z domysłu, lecz z doświadczenia naocznego. Gdy bowiem do takich Kółek przybyli lustratorowie wysłani przez zarząd Kółek, członkowie Kółek skwapliwie się zbiegli, porzuciwszy codzienne zajęcia i słuchali wykładów lustratora z wszelkiem nabożeństwem, czynili zapytania, oprowadzali go po swoich gospodarstwach i prosili o rady. Gdy się oddalił lustrator widzieliśmy naocznie, jak za skutkiem rad zakładali gnojowiska w sposób przez lustratora wskazany, jak pozamawiali maszyny gospodarcze, koniec końcem zainteresowali się, a ja nabyłem przeświadczenia. że jeżeli tego rodzaju lustratorowie częściej odwiedzać będą wsie, pouczą lud i przyczynią się do zaprowadzenia innych gospodarstw, jak obecnie istniejących. Komisya gospodarstwa krajowego sama to uznaje, a ja dodam tylko tyle, że ze względu na stopień oświaty naszych posiadaczy gospodarstw włościańskich, ani pismem, ani szkołą, ani innymi środkami nie da się to zrobić, co żywem słowem i tylko tego rodzaju lustratorowie, jako ludzie fachowi potrafią ocenić miejscowe stosunki, zastanawiając się nad tem, że w jednym miejscu kwalifikuje się rola do produkowania pszenicy, w drugiem zaś do owsa, że jedna miejscowość kwalifikuje się więcej dla chowu bydła rogatego, druga dla nierogacizny albo owiec, i zbadawszy rzecz ustnie udzielić prostaczkom stosowną radę, jak z największą korzyścią na swoim zagonie gospodarować ma.

Komisya gospodarstwa krajowego pomimo tego, iż uznaje pożyteczność takich lustratorów przez zarząd Kółek ustanowionych w ogóle stawia wniosek, aby Kółkom rolniczym do dyspozycyi zarządu głównego udzielić subwencyi 1.500 zł., nie wyznacza jednak nic szczegółowo dla lustratorów. Zarząd zaś właśnie wyłącznie dla lustratorów domaga się 2.000 zł. Jak ja z ducha sprawozdania się domyślam, komisya gospodarstwa krajowego nie byłaby od tego wspomódz Kółka rolnicze wyższym datkiem, jak 1.500 zł. Jednakowoż zdaje mi się, że oglądała się na stosunki finansowe naszego kraju, a właściwie na nasz budżet. Otóż moi Panowie, jakkolwiek nie mam zaszczytu być członkiem komisyi budżetowej, mniemam jednak, że fundusze się znajdą i że Wysoki Sejm jeszcze małym datkiem do tego szlachetnego i tak pożytecznego celu przyczynić się zechce. Ze sprawozdania komisyi budżetowej, które wczoraj rozdano, wyczytuję bowiem, że nasz dodatek do podatków na potrzeby kraju od lat kilku się wzmaga wskutek wzrostu podatków i na podstawie tego już Wydział krajowy preliminował jako dochód z owego centa na dodatek 99.000 zł. Komisya budżetowa zaś sama widząc ten wzrost już proponuje nie 99.000 zł. lecz 99.500 zł. tego dochodu z centa dodatku, ja mniemam ale, że ten wzrost będzie coraz większy. Zkąd bowiem on pochodzi? Otóż wiadomem jest Panom, że wskutek regulacyi podatku gruntowego w niektórych miejscowościach podatek znacznie zniżono i tam gdzie go zniżono od chwili zniżenia nie pobierają już wyższego podatku, natomiast w wielu miejscowościach podatek ten znacznie podwyższono i wiem, że w niektórych okolicach nawet potrojono, a nawet w poczwórnej wysokości go pobierają, wprawdzie nieodrazu przepisano ten podatek podwyższony podatkującym lecz rozdzielono go na lat 10 tak, że w roku dorachowuje się do zeszłorocznego podatku w wysokości $^1/_{10}$ część wyżej wymierzonego podatku i w ten sposób dostaniemy większy dochód i większe stosunkowo kwoty z centa dodatku, aniżeli preliminuje komisya budżetowa.

Spodziewam się, że i tego roku będzie z centa dodatku więcej dochodu, jak komisya budżetowa mniema i tak niewątpliwie znajdzie się pokrycie dla takiego niewielkiego datku, jakiego domagać się zamierzam.

Wczoraj właśnie uchwalono wniosek, ażeby na produkcyę torfu prasowanego w Dublanach 6.000 kilkaset zł. wyasygnować, zaś na wydawanie książek ruskich 3.000 paręset, za któremi to wnioskami ja sam głosowałem pomimo tego, że te kwoty nie były przewidziane przy układa-

niu budżetu i nie są takowym objęte. Nie obawiam się ja jednak, ażeby te wydatki nie mogły być pokryte, gdyż komisya budżetowa w swoim wniosku upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia ewentualnych oszczędności z jednej rubryki do drugiej, a mam nadzieję, że takie oszczędności się pokażą.

Nie badałem wprawdzie jeszcze całego budżetu. Lecz oto np. preliminuje komisya budżetowa dyety posłów na 36.000 zł., proszę ale wziąść ołówek do ręki i porachować, a każdy powie, że na ten cel 20.000, a może najwięcej 21.000 będzie wydanych, w tej tedy rubryce jest już kilkanaście tysięcy zł. oszczędności, któremi można śmiało rozdysponować. Drugi dochód, jakiego się spodziewać można, jest wskutek uchwalonego datku na urządzenie produkcyi torfu prasowanego w Dublanach. Wiem bowiem, co zresztą Panowie z budżetu wyczytać możecie, że opał dublańskich budynków, gmachu sejmowego, zakładu kulparkowskiego, głównego szpitala tutejszego i szkoły leśnej kosztuje rocznie 22 do 23.000 zł. W zeszłym roku miałem zaszczyt wykazać, że jeżeli się urządzi wydobywanie torfu prasowanego, będzie ten sam opał kosztować 8 do 10.000 zł. lub najwięcej 12.000 zł. Myślę przeto, że nie ma się co obawiać, ażeby uchwalając niewielki datek budżetem nie przewidziany powstał brak w funduszu krajowym i dlatego pozwalam sobie do wniosku komisyi gospodarstwa krajowego postawić wniosek dodatkowy, który brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Jako dodatek do wniosku komisyi gospodarstwa krajowego „nadto do dyspozycyi tegoż Zarządu głównego na płacę stałego lustratora 1.000 zł.“

JW. hr. Marszałek. Poseł dr. Waygart stawia dodatkowy wniosek do wniosku komisyjnego, który właśnie odczytany został. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Nie dostateczna liczba). Wniosek nie jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński. Z przemówień, któreśmy tu słyszeli okazuje się, że jeżeli nie wszyscy posłowie, to przynajmniej bardzo znaczna ich większość oceniają przychylnie i uznają jako dostatnią i skuteczną działalność Towarzystwa kółek rolniczych, dlatego też do argumentów, które przemawiają za udzieleniem subwencyi kółkom rolniczym, a które wypowiedziane są w sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajowego, dodam tylko jednę uwagę. Jeżeli Wysoka Reprezentacya przeznacza co roku kwotę przeszło pięć kroć stu tysięcy zł. na cele wykształcenia i oświaty, jeżeli trzy kroć sto kilkadziesiąt tysięcy wydatkuje co roku na cele gospodarstwa krajowego, to jużci towarzystwo, którego wyłącznym celem i zadaniem jest także nic innego i nic więcej jak oświata i kultura, towarzystwo, które może tak skutecznie popierać zamiary Reprezentacyi kraju na obu tych polach, zasługuje z pewnością na poparcie.

Chociażby nieznaczna kwota subwencyjna, którą proponuje komisya gospodarstwa krajowego, nie odpowiadała zupełnie życzeniom szanownego zarządu towarzystwa kółek rolniczych, to już to samo, że ta kwota subwencyjna udzielona z funduszów krajowych, choć powoli, jednak stale co roku się powiększa, to samo spowodować może c. k. Rząd, iż z większą niż dotychczas baczności zwróci uwagę na rozwój tych towarzystw kółek rolniczych, oceni przychylnie jego działalność na polu gospodarstwa krajowego i skłoni do udzielenia znaczniejszej niż dotychczas subwencyi.

Uchwalenie tej subwencyi posłuży do zaznaczenia, iż Reprezentacya kraju uznaje pożyteczną działalność tego towarzystwa, a zarazem będzie to uznanie jedyną i (nie wątpię o tem na chwilę) najmilszą nagrodą, jaka stać się może udziałem tego szanownego zarządu towarzystw kółek rolniczych za jego użyteczną, szczerą i bezinteresowną pracę.

Dlatego przemawiam za przyjęciem wniosku komisyi.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Towarzystwu Kółek rolniczych wyznacza się na rok 1887 subwencyę z funduszów krajowych w kwocie 1.500 zł. do dyspozycyi Zarządu głównego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość).

Wniosek jest przyjęty. Prócz tego jest rezolucja p. Augustynowicza, która brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby tenże ponowił starania u Wysokiego Rządu o udzielenie znaczniejszych kwot subwencyjnych na ustanowienie stałych lustratorów gospodarstw włościańskich pod kierownictwem Zarządu Towarz. kółek rolniczych.

Nad tą rezolucyą rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że wniosek, który proponuje szan. p. Augustynowicz, jest niemal jednobrzmiący z tem, cośmy uchwalili zeszłego roku w tej sprawie.

Ustęp drugi uchwały zeszłorocznej opiewa, jak następuje:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił dalsze starania u c. k. Rządu celem uzyskania subwencyi państwowej na cele kosztów lustracyi gospodarstw włościańskich.

Ze sprawozdania Wydziału krajowego z r. 1886 dowiadujemy się, iż w myśl tego polecenia Wysokiego Sejmu odniósł się Wydział krajowy do c. k. Rządu d. 12. Lutego 1886. Odpowiedź dotychczas nie nadeszła żadna. Pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że o ile ta odpowiedź będzie spóźnioną, o tyle może będzie przychylniejszą i bardziej uwzględniająca życzenia wypowiedziane przez Wysoką Reprezentacyę kraju.

W każdym razie uważałbym ponowienie takiego żądania, zanim jeszcze odpowiedź na pierwsze wezwanie nie nadejdzie, zanim będziemy mogli poznać, jakie są zapatrywania Wysokiego Rządu w tej sprawie, za niewłaściwe. Dlatego nie mogę przemawiać za wnioskiem szan. p. Augustynowicza.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z rezolucyą p. Augustynowicza która brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby tenże ponowił starania u Wysokiego Rządu o udzielenie znaczniejszych kwot subwencyjnych na ustanowienie stałych lustratorów gospodarstw włościańskich pod kierownictwem Zarządu Towarz. kółek rolniczych, — zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następuje z porządku dziennego: Sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie wyłączenia miejscowości Bołożynów, Przewołoczna z Kobylem czyli Bajmakami i Sokołówką z okręgu Sądu powiatowego w Olesku i c. k. Starostwa, a ewentalnie Rady powiatowej w Złoczowie, a przydzielenia ich do okręgu Sądu powiatowego, Starostwa i Rady powiatowej w Brodach. **(Aleg. 159.)**.

Sprawozdawca p. Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Wysoka Izba uwolni mnie zapewne od odczytania sprawozdania komisyi prawniczej, które kończyło się wnioskiem o przychylenie się do prośby gmin: Bołożynów, Przewołoczna z Kobylem czyli Bajmakami i Sokołówką o wyłączenie z okręgu Sądu powiatowego w Olesku i c. k. Starostwa, a ewentualnie Rady powiatowej w Złoczowie, a przydzielenie ich do okręgu c. k. Sądu powiat., Starostwa i Rady powiatowej w Brodach. Winienem bowiem powiedzieć, że komisya prawnicza z powodu, który już po wydrukowaniu sprawozdania się okazał, zniewoloną jest cofnąć wniosek ten, a to dlatego, że gminy, które prosiły o wydzielenie ich z ogręku Olesko, a przydzielenia do okręgu sądowego w Brodach, wniosły następnie cofnięcie swej prośby i proszą, ażeby nie uwzględniono ich prośby, co zrobiłoby rzecz po prostu bezprzedmiotową.

Gdy zaś inne gminy jużto proszą o wyłączenie z tego jużto o przydzielenie do przyszłego sądowego okręgu w Podkamieniu, który dotąd ustalony nie jest, więc protesta krzyżują się z nowymi prośbami i odwołaniami a komisya prawnicza skutkiem tego nie jest w położeniu, iżby w tej zawiłości na razie zdecydować się mogła inaczej, jak tylko wnieść, aby Wysoka Izba raczyła przedmiot ten odesłać dla zbadania do Wydziału krajowego.

(Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo),

Wicemarszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku Wydziału krajowego w sprawie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego Sądu powiatowego

w granicach c. k. Starostwa Rohatyńskiego. **(Aleg. 160.)**

Sprawozdawca p. Zawadzki ma głos.

Sprawozdawca p. Zawadzki. Muszę zaznaczyć, że w sprawozdaniu komisyi prawniczej zaszła myłka druku, mianowicie w wierszu 13ym należy czytać zamiast Sąd w Bukaczowcach — „Sąd w Bołszowcu".

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia od czytania sprawozdania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Zawadzki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, powołując się na uchwałę swoją z dnia 29. Grudnia 1885. w myśl ustawy z dnia 11. Czerwca 1868. roku, (Nr. 59. Dz. u. p.), oświadcza c. k. Rządowi opinię, iż najodpowiedniejszą w obecnych stosunkach siedzibą dla trzeciego c. k. Sądu powiatowego w obrębie c. k. Starostwa Rohatyńskiego utworzyć się mającego, byłoby miasteczko Bołszowce, do którego to c. k. Sądu przydzieliéby wypadało 17 gmin, należących obecnie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bursztynie, a mianowicie: Bołszowce, Słobódka bołszowiecka, Popławniki, Hanowce, Borszów, Konkolniki, Słoboda konkolnicka, Chochoniów, Zagórze konkolnickie, Bybło, Dytiatyn, Podszumlańce, Skomorochy stare, Skomorochy nowe, Herbutów, Kunaszów i Żelibory.

Uchwałą tą załatwioną zostaje petycya obszaru dworskiego w Bołszowcach do LS. 280. w tej samej sprawie wniesiona.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi prawniczej dopiero co odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi Izby adwokatów we Lwowie, w sprawie utworzenia urzędu depozytowego we Lwowie. **(Aleg. 161.)**

Sprawozdawca p. Zawadzki ma głos.

Sprawozdawca p. Zawadzki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 161.)

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Proszę odczytać uchwałę komisyi.

Sprawozdawca p. Zawadzki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę lwowskiej Izby adwokatów o utworzenie samoistnego c. k. sądowego urzędu depozytowego we Lwowie, odstępuje się Wysokiemu Rządowi do spiesznego uwzględnienia.

Wice Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie oznaczenia terytoryum dla ustanowić się mającego nowego c. k. Sądu powiatowego w Podwołoczyskach. **(Aleg. 162.)**

Sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

Sprawozdawca p. Rybicki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 162.)

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Proszę odczytać uchwały komisyi.

Sprawozdawca p. Rybicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. Czerwca 1868. (Nr. 59. Dz. u. p.) poprzednie uchwały swe z dnia 29. Maja 1875. i z dnia 19. Października 1878. w sprawie zaprowadzenia nowego Sądu powiatowego w Podwołoczyskach o tyle zmienia, iż przy zatrzymaniu dotychczasowego okręgu Sądu powiatowego z siedzibą w Nowem Siole, uznaje potrzebę utworzenia trzeciego c. k. Sądu powiatowego w c. k.

Starostwie skałackiem z siedzibą w Podwołoczyskach, do którego okręgu mają wejść miejscowości:

a) Z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skałacie: Podwołoczyska, Staromiejszczyzna, Zadniszówka, Mysłowa, Dorofiówka, Supranówka, Mołczanówka, Kamionka, Rosochowaciec, Kaczanówka, Orzechowce, Czernyszówka i Chmieliska;

b) Z okręgu c k. Sądu powiatowego w Nowem Siole: Bogdanówka, Korszyłowce, Skoryki, Pieńkowce i Prosowce.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwały komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwały są przyjęte.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi Reprezentacyi powiatowej Zbaraskiej w tej samej sprawie. **(Aleg. 163.)**

Sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

Sprawozdawca p. Rybicki (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 163.)

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza z uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Proszę odczytać wnioski komisyi.

Sprawozdawca p. Rybicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, przechodzi nad petycyą Reprezentacyi Zbarazkiej:

1. że Wysoki Sejm nad sprawą ustanowienia nowego Sądu powiatowego w Podwołoczyskach, przechodzi do porządku dziennego, lub

2. że Wysoki Sejm przekazuje sprawę tę Wydziałowi krajowemu do dokładniejszego rozpatrzenia na podstawie ponownych badań i postawienia w swoim czasie odpowiedniego wniosku, albo w razie przyjęcia wniosków Wydziału krajowego;

3. że nowy okręg sądowy w Podwołoczyskach ma należeć do powiatu Zbarazkiego — do porządku dziennego.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskami komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Proszę o przerwę oraz o skonstatowanie, czy jest komplet w Izbie.

(PP. Sekretarze obliczają obecnych.)

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Komplet jest. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi gminy miasta Czchowa o ustanowienie nowego c. k. Sądu powiatowego w Czchowie. **(Aleg. 164.)**

Sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

Sprawozdawca p. Rybicki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 164.)

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza z uwolnieniem sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Proszę odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Rybicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby odniósł się do Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie z zapytaniem, czy uznaje potrzebę utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Czchowie, a w razie uznania tej potrzeby, aby na przyszłej Sesyi sejmowej stosowne wnioski przedstawił; w razie zaś gdyby Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie potrzeby tej nie uznało, aby petycyę gminy miasta Czchowa o ustanowienie nowego c. k. Sądu powiatowego w Czchowie sam załatwił.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi wielu Rad miejscowych szkolnych, gmin, nauczycieli i nauczycielek, w sprawie podwyższenia płac nauczycielom względnie nauczycielkom w odnośnych szkołach ludowych. **(Aleg. 165. 166.)**.

Sprawozdawca p. Zoll, a w jego zastępstwie p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że właściwe wnioski, które mają być uchwalone, mieszczą się w dodatkowem sprawozdaniu komisyi szkolnej, w którem to sprawozdaniu objęte są petycye także wymienione w głównem sprawozdaniu.

(Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 166.)

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Proszę odczytać uchwałę komisyi.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye: Rady szkolnej miejscowej w Brzuchowicach, w Laszkach, nauczycieli w Siemianówce, Rady szkolnej miejscowej w Dublanach, w Srokach, w Malechowie, w Zniesieniu, w Rzęśnie polskiej, trzech nauczycielek w Tarnowie, nauczycieli w Krakowie, Rady szkolnej miejscowej w Bronowicach małych i Bronowicach wielkich, w Bieńczycach, w Mogile, nauczycieli w Wadowicach, Rady szkolnej miejscowej w Skawinie, w Krowodrzy dla Zielonek, nauczycieli w Strzyżowie, Rady szkolnej miejscowej w Świątnikach, Rady szkolnej miejscowej i nauczycieli w Kołomyi, Rady szkolnej miejscowej w Raciborowicach, w Zabierzowie, w Kętach, nauczyciela w Żydatyczach, Rady szkolnej miejscowej w Woli Justowskiej, w Zimna-wodzie, Reprezentacyi gminnych: w Balincach, Buczackach i Trofanówce, Rady szkolnej miejscowej w Korzelnikach, w Sołonce wielkiej, w Podborcach, w Zubrzy, konkurencyi szkolnej w Wyciążach, nauczycielstwa w Drohobyczu, Rady szkolnej miejscowej i nauczycieli w Bóbrce, Rady szkolnej miejscowej w Olszanicy, Zarządu szkoły w Długoszynie, nauczycieli w Kosowie, w Samborze, w Grodzisku łańcuckiem, Rady szkolnej miejscowej w Narolu, Wydziału Rady powiatowej w Kolbuszowie, Rady szkolnej miejscowej w Limanowy, Zarządu szkoły w Szczakowej, Rady szkolnej miejscowej w Sokolnikach, w Bielanach, w Regulicach, w Pietniczanach, w Szczercu, w Rzęśnie ruskiej, w Kamieniopolu, nauczycieli w Myślenicach, Rady szkolnej miejscowej w Nawaryi, Zarządu szkoły w Poroninie, Rady szkolnej miejscowej w Chełmku, w Lesienicach, w Zboiskach, w Starem-Siole, Wydziału powiatowego w Limanowej, Zarządu szkoły w Byczynie, nauczycieli w Nowym Sączu, w Tarnobrzegu, nauczycielek w Krakowie, Rady szkolnej miejscowej w Czernichowie, Zarządów szkoły VII. i VIII. w Krakowie, nauczycielki w Prądniku białym, Rady szkolnej miejscowej w Płaszowie, w Biłohorszczu, w Mikłaszowie i w Bolechowicach — odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania i w porozumieniu z Wydziałem krajowym do możliwego uwzględnienia w tych wypadkach, w których miejscowe stosunki, a w szczególności położenie w sąsiedztwie wielkich miast przemawiają za tem, aby nauczycielom przyjść w pomoc bądźto podwyższeniem płac, bądź udzieleniem jednorazowej zapomogi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi szkolnej:

a) z petycyi Stanisława Zarańskiego, w której dzieło swoje „Pierwiastki dziejów ojczystych w ich organicznym rozwoju“, ofiaruje dla biblioteki Wydziału krajowego i prosi o przyjęcie tego do wiadomości.

Sprawozdawca p. Zoll, w zastępstwie p. Romanowicz ma głos.

Głosy. Uwolnić od czytania!

Sprawozdawca p. Romanowicz. Nie mogę być uwolniony od czytania, ponieważ sprawozdanie nie jest drukowane. (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o petycyi Stanisława Zarańskiego, w której dzieło swoje „Pierwiastki dziejów ojczystych w ich organicznym rozwoju“ ofiaruje dla biblioteki Wydziału krajowego i prosi o przyjęcie tego do wiadomości.

Wysoki Sejmie!

Stanisław Zarański, autor licznych dzieł pedagogicznych i historycznych wydał w roku zeszłym w Krakowie dzieło pod tytułem „Pierwiastki dziejów ojczystych w ich organicznym rozwoju“, w którem historyę tę doprowadza do połowy wieku 15., usiłując przedstawić ją w sposób przystępny dla młodzieży naszej i dla ludu.

Przesyłając ją dla biblioteki Wydziału krajowego za pośrednictwem petycyi do Wysokiego

Sejmu wystósowanej, nie domaga on się ani wynagrodzenia ani subwencyi dla pokrycia dosyć kosztownego nakładu, tylko prosi, aby dar jego przyjęty był przez Wysoki Sejm do wiadomości.

Gdy jednak książka ta spotkała się już z korzystną oceną ze strony historyka bardzo kompetentnego, t. j. ze strony prof. Dr. Stanisława Smolki, komisya szkolna sądziła, iż nie wypada jej się ograniczyć do propozycyi przyjęcia daru powyższego do wiadomości Wysokiego Sejmu, ale zarazem polecić ją za pośrednictwem Rady szkolnej krajowej bibliotekom szkolnym, gdyby ta władza szkolna użyteczność dzieła rzeczonego pod tym względem uznała.

Dlatego komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem przyjmuje do wiadomości, iż Stanisław Zarański dzieło swe „Pierwiastki dziejów ojczystych w ich organicznym rozwoju“ ofiarował bibliotece Wydziału krajowego i wzywa Radę szkolną krajową, aby po zbadaniu tego dzieła w miarę jego użyteczności poleciła bibliotekom szkolnym.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi szkolnej:

b) z petycyi gminy Szczawnik o zamienienie tamtejszej szkoły filialnej na szkołę etatową.

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o petycyi gminy Szczawnik o zamienienie tamtejszej szkoły filialnej na szkołę etatową.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że sprawa poruszona w petycyi gminy Szczawnik o przeistoczenie tamtejszej szkoły filialnej na szkołę etatową, należy wyłącznie do kompetencyi Władzy wykonawczej, komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Szczawnik, o przeistoczenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi szkolnej:

c) z petycyi praktykantów wyznania mojżeszowego w szkole imienia Czackiego we Lwowie, o uwzględnianie kandydatów wyznania mojżeszowego przy zatwierdzaniu posad nauczycielskich.

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o petycyi praktykantów wyznania mojżeszowego w szkole im. Czackiego we Lwowie — o polecenie Radzie szkolnej krajowej, aby przy zatwierdzaniu posad nauczycielskich w szkołach, do których wyłącznie albo przeważnie uczęszcza młodzież izraelicka, uwzględniano kandydatów wyznania mojżeszowego.

Wysoki Sejmie!

Dziewięciu praktykantów nauczycielskich wyznania mojżeszowego w szkole im. Czackiego we Lwowie wniosło petycyę, w której użalają się na trudność a prawie niemożliwość uzyskania posady nauczycielskiej, twierdzą, że gdziekolwiek kandydat nauczycielski wyznania mojżeszowego o posadę nauczycielską się stara, nigdzie uzyskać jej nie może. Twierdzą, że i w tych szkołach, w których najpewniej jeszcze mogli oczekiwać otrzymania posady, t. j. w szkołach uczęszczanych wyłącznie lub przeważnie przez młodzież izraelicką, mianowani bywają prawie sami nauczyciele chrześcianie, że przeto dla kandydatów izraelickich nigdzie nie ma miejsca. Upraszają zatem, żeby Wysoki Sejm polecić raczył Radzie szkolnej krajowej, aby przy zatwierdzaniu nominacyj nauczycielskich w szkołach, wyłącznie lub przeważnie przez młodzież izraelicką uczęszczanych, uwzględniano kandydatów wyznania mojżeszowego.

Zważywszy, że komisya szkolna nie może stwierdzić z całą ścisłością, o ile skarga petentów jest słuszną, zwłaszcza, że trzebaby w tym celu w każdym wypadku porównać kwalifikacye kandydatów, chcąc sprawdzić, czy się komu krzywda stała, —

Zważywszy zresztą, że Rada szkolna krajowa przeważnie bardzo mały ma wpływ na nominacye, skoro prezenta zależą od tego, kto utrzymuje szkołę, —

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę L. 375 s. odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi szkolnej.

d) z petycyi Eustachego Jachimowskiego o zmianę art. 20. ustawy szkolnej z dnia 2. Maja 1873., tudzież Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego o zmianę licznych postanowień tejże ustawy.

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyach Eustachego Jachimowskiego o zmianę art. 20. ustawy szkolnej z d. 2. Maja 1873., tudzież Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego o zmianę licznych postanowień tejże ustawy.

Wysoki Sejmie!

Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego z polecenia Walnego Zjazdu tegoż Towarzystwa, wniósł do Wysokiego Sejmu trzy petycye, odnoszące się do zmiany tytułów I., II. i III. ustawy szkolnej z d. 2. Maja 1873. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. Pierwsza z nich odnosi się do sposobu mianowania nauczycieli ludowych i do dyscyplinarnego z nimi postępowania, druga do polepszenia płac tak stałych, jak i dodatków pięcioletnich, dodatków za kierownictwo, wynagrodzenia zastępców, i wynagrodzenia za pomieszkania, w trzeciej w reszcie upraszają petenci, ażeby art. 20. wymienionej ustawy tak zmienić, by emeryci pobierali swe pensye z góry, a nie jak dotąd z dołu.

(JW. hr. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Do tegoż samego przedmiotu odnosi się petycya emerytowanego dyrektora Eustachego Jachimowskiego.

Zważywszy, że krótki czas na tegoroczną sesyę sejmową wymierzony nie zezwala wejść w szczegóły zawartych w tych petycyach życzeń stanu nauczycielskiego, zwłaszcza, iż niektóre z nich wymagały zebrania licznych dat statystycznych i poczynienia obliczeń co do ich ewentualnego wpływu na budżet krajowy.

Zważywszy, że jednak petycye te zawierają cenny materyał, który w zamierzonej reformie ustawodawstwa szkolnego może być zużytkowany, zważywszy wreszcie, że Wydział krajowy wywiązując się z otrzymanych od Wys. Sejmu poleceń, powołał obecnie ankietę do obrad nad zmianą wszystkich krajowych ustaw w szkołach ludowych, Komisya szkolna wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego, tudzież Eustachego Jachimowskiego o zmianę ustawy szkolnej z d. 2. Maja 1873. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem wzięcia ich pod rozwagę przy zamierzonem wypracowaniu projektu do reformy ustaw o szkołach ludowych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyj Zwierzchności gminnych i obszarów dworskich o wyjednanie utworzenia c. k. urzędów podatkowych w Żurawnie, Strzyżowie, Dynowie, Obertynie i Ustrzykach.

Sprawozdawca p. Chamiec, a w zastępstwie p. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi administracyjnej o petycyach Zwierzchności gminnych i właścicieli obszarów dworskich o wyjednanie utworzenia c. k. urzędów podatkowych w Żurawnie, Strzyżowie, Dynowie, Obertynie i Ustrzykach.

Wysoki Sejmie!

Odległość znaczna od urzędu podatkowego jest bardzo dotkliwą niedogodnością dla podatkujących, którzy muszą jechać lub iść pieszo do miejsca jego siedziby i czekać częstokroć kilka godzin w przepełnionym lokalu na to, żeby opłacić należytość mniejszą nieraz od kosztów podróży i pożywienia w miasteczku. Uiszczanie podatków przez poborców wyznaczonych na ten cel przez gminy, jest dla tych ostatnich kosztownym stosunkowo ciężarem, do którego nie są obowiązani a nadto naraża podatkujących na niebezpieczeństwo utraty lub sprzeniewierzenia pieniędzy przez poborców.

Niemniej interesowanym jest w pomnożeniu ilości urzędów podatkowych Skarb państwa, bo nawał pracy w istniejących urzędach podatkowych jest przyczyną licznych pomyłek, które ściągają narzekania na administracyę skarbową i konieczność pracowania wśród niecierpliwego tłumu, czekającego dni całe na uiszczenie należytości, utrudnia urzędnikom utrzymanie porządku w urzędzie, wreszcie trudności w uiszczeniu podatku są powodem licznych exekucyi podatkowych, gdyż ociągając się z kosztowną i mozolną jazdą do odległego urzędu podatkowego nie jeden strwoni tymczasem grosz uzbierany na podatek.

Wreszcie brak urzędu podatkowego w mieście będącem siedzibą Sądu powiatowego jest niepospolitą uciążliwością dla sądów a zwłaszcza dla stron mających z nimi do czynienia, bo pomiędzy sądem powiatowym a urzędem podatkowym istnieć musi bezustanny stosunek ze względu na dopozyta sądowe, na należytości prawne, grzywny pieniężne i t. d., posyłanie zaś pieniędzy, częstokroć znacznych o parę mil odległości pociągnąć za sobą musi nie małe stosunkowo koszta a większe jeszcze niebezpieczeństwa.

Dla tych wszystkich powodów jeden c. k. urząd podatkowy przy c. k. Starostwie nie wystarcza stanowczo w Galicyi a byłoby niezmiernie pożądane, ażeby był urząd podatkowy w siedzibie każdego sądu powiatowego, która jest zazwyczaj ogniskiem gmin sąsiednich, nie tylko ze względu na sprawy sądowe ale szczególnie dla tego, że jest nią zwykle najznaczniejsze miasteczko w okolicy, do którego się ściągają z pobliskich wsi dla jarmarku, dla sprawunków, dla sprzedaży, dla najmu robotników i t. p.

Ponieważ wszystkie miasteczka, w których petenci życzą sobie mieć c. k. urzędy podatkowe są siedzibami c. k. sądów powiatowych, leżą w znacznej odległości od istniejących c. k. urzędów podatkowych i służą za ogniska handlowe dla gmin okolicznych, przeto komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye gmin i obszarów dworskich o utworzenie c. k. urzędów podatkowych w Żurawnie, w Strzyżowie, w Dynowie, w Obertynie i w Ustrzykach odstępuje się c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi petycyjnej:

a) z petycyi p. Marcelego Białobrzeskiego o uwolnienie od obowiązku wykazania studyów prawniczych w celu uzyskania posady urzędnika konceptowego przy Wydziale krajowym;

b) z petycyi Tomasza Gamskiego i Eugeniusza Pfeifra o dodatek w drodze łaski do cen kontraktowych w przedsiębiorstwie budowy krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

Komisyi petycyjnej o petycyi p. Marcelego Białobrzeskiego o uwolnienie od obowiązku wykazania studyów prawniczych w celu uzyskania posady urzędnika konceptowego przy Wydziale krajowym.

Wysoki Sejmie!

P. Marceli Białobrzeski, pracujący od Lipca 1884. t. j. od półtrzecia roku w oddziale konceptowym dep. II. przy Wydziale krajowym za dziennem wynagrodzeniem, wniósł do Wysokiej Izby prośbę o zwolnienie go od obowiązku wykazania studyów prawniczych w myśl §. 4. ustęp I. ustanowy służby krajowej — gdyby starał się o stałą posadę urzędnika konceptowego przy Wydziale krajowym.

Z dołączonych do tej prośby świadectw okazuje się, że p. Białobrzeski, po zdaniu gimnazyalnego egzaminu dojrzałości z wyszczególnieniem, ukończył studya filozoficzne na uniwersytecie Lwowskim, złożył egzamin nauczycielski

z bardzo dobrym postępem, aplikował się przez dwa lata na nauczyciela gimnazyalnego, a od roku 1882. przeszedł w służbę krajową. Dekretem Wydziału krajowego z 20. Września 1882. L. 46.101. mianowany został bowiem docentem języka polskiego i niemieckiego przy krajowej szkole rolniczej w Czernichowie, zkąd w Lipcu 1884. powołany został do biura Wydziału krajowego, gdzie po odejściu ze służby krajowej sekretarza dr. Bronisława Łozińskiego, objął jego referat o Banku krajowym i o budżecie krajowym, a nadto referat spraw osobistych urzędników oddziału rachunkowego i czasowo konceptowy referat spraw melioracyjnych.

Konkomitując jak najprzychylniej prośbę p. Marcelego Białobrzeskiego, Wydział krajowy oświadcza, że przydzielone mu sprawy załatwia on „ku najzupełniejszemu zadowoleniu Wydziału krajowego“, że p. Białobrzeski dał dowody niepospolitych zdolności i wielkiej pracowitości“ — że przeto nie można wątpić, iż przez udzielenie p. Białobrzeskiemu stałej posady „zapewnionoby Wydziałowi krajowemu nader cennego i pożytecznego pracowitego pracownika“.

Zważywszy więc, że petent, jakkolwiek nie jest prawnikiem, lecz posiada wyższe wykształcenie, nabyte przez ukończenie studyów uniwersyteckich na innym wydziale;

uwzględniając jego kilkoletnią pracę pożyteczną w służbie krajowej, i nader chlubną praktykę biurową;

licząc się wreszcie z „najusilniejszem“ poparciem jego prośby przez Wydział krajowy w reskrypcie z 17. Stycznia 1887. L. 1945 — komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„P. Marcelego Białobrzeskiego zwalnia się od wymaganych przepisami §. 4. L. 1. ustanowy służby krajowej od kandydatów na posady urzędników konceptowych studyów prawniczych“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

sejmowej komisyi petycyjnej o prośbie pp. Tomasza Gamskiego i Eugeniusza Pfeiffera o dodatek w drodze łaski do cen kontraktowych w przedsiębiorstwie budowy krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Wysoki Sejmie!

PP. Tomasz Gamski i Eugeniusz Pfeiffer, byli przedsiębiorcy budowy krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie poraz piąty wnieśli w tym roku petycyą do Wysokiego Sejmu o przyznanie im w drodze łaski pewnego wynagrodzenia z funduszów krajowych za straty, jakie na tem przedsiębiorstwie ponieść mieli.

Budowa oddaną im została z 5% nadwyżką po nad ceny kosztorysowe i podnoszą petenci wyraźnie w swojem podaniu, że Wydział krajowy co do wypłaty przypadających im należytości ściśle spełnił w obec nich wszelkie wynikające z kontraktu zobowiązania.

Straty, jakie ponieść mieli na przedsiębiorstwie, wynikły z powodu niespodziewanego rozwinięcia się we Lwowie ruchu budowlanego w tym właśnie czasie, kiedy znajdował się w budowie zakład kulparkowski, z czego wynikło nieprzewidziane przez pp. Gamskiego i Pfeiffera podrożenie materyałów i robotnika. Celem ich próśb, wielokrotnie ponawianych, jest przeto, ażeby Wysoki Sejm po nad kontraktem oznaczoną należytość raczył im przyznać nadzwyczajny dar z łaski.

Uwzględnienie podobnej prośby choćby w jednym wypadku, stanowiłoby precedens nader szkodliwy i dla funduszu krajowego nader niebezpieczny, zachwiałby bowiem walor zawieranych przez Wydział krajowy ustawicznie z rozmaitymi przedsiębiorcami ugód, zdemoralizowałby przedsiębiorców, uwodząc ich do spekulowania na drogę łaski, ażeby zwolnić się od mniej dogodnych warunków kontraktowych.

Z tego też powodu zasadniczego, nie wchodząc nawet w roztrząsanie kwestyi, czy pp. Gamski i Pfeiffer istotnie straty ponieśli, lub nie, skoro fundusz krajowy, jak sami przyznają, uczynił w obec nich zadość wynikającym z kontraktu zobowiązaniom, sejmowa komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą L. 813/pet. 632 przechodzi się do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszy już wyczerpany aż do sprawozdania komisyj budżetowej z preliminarza funduszu krajowego na r. 1887.

Sądzę, że Wysoka Izba będzie zdania, ażeby ten przedmiot dla spóźnionej pory na jutrzejszy porządek dzienny odłożyć.

(Głosy: Tak jest, naturalnie!)

Porządek dzienny jest wyczerpany.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Porządek dzienny

16. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek 21. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie w Banku krajowym przez gminę miasta Brodów pożyczki w sumie 200.000 zł. w obligacyach komunalnych.
   Sprawozdawca p. Smolka.
2. Sprawozdanie komisyi bankowej z wniosku Wydziału krajowego co do udzielenia gminie miasta Stryja pożyczki komunalnej w kwocie 100.000 zł.
   Sprawozdawca p. Łubieński.
3. Sprawozdanie komisyi bankowej z petycyi Zwierzchności gminnej w Radomyślu, o udzielenie pożyczki w kwocie 12.000 zł. w Banku krajowym na dokończenie szkoły.
   Sprawozdawca p. Łubieński.
4. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wezwania c. k. Rządu, aby w myśl postanowienia §. 3. ustawy z dnia 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. L. 116 przeznaczył z państwowego funduszu melioracyjnego dla Galicyi sumę 1,300.000 zł. w. a.
   Sprawozdawca p. Sanguszko.
5. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z wniosku posła Stanisława Jędrzejowicza postawionego przy rozprawie nad sprawozdaniem o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.
   Sprawozdawca p. Sanguszko.
6. Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza funduszu krajowego na rok 1887.
   Sprawozdawca p. Smarzewski.

Sprawozdawcy pojedyńczych działów: Pp. Badeni Kazimierz, Hausner, Goldman, Stadnicki Stanisław, Sapieha Władysław, Madejski, Badeni Stanisław, Potocki Artur, Jędrzejowicz Stanisław, Skałkowski, Abrahamowicz, Bobrzyński.

JW. hr. Marszałek. Posiedzenie jutrzejsze o godzinie 11. przed południem, posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 10. minut 40. wieczór.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

16. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. Stycznia 1887.

Treść: Spis petycyj. — Interpelacya p. Abrahamowicza do komisyi administracyjnej względem projektu o kartach myśliwskich. Odpowiedź na tę interpelacyę. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie w Banku krajowym przez gminę miasta Brodów pożyczki w sumie 200.000 zł. obligacyami komunalnemi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi bankowej z wniosku Wydziału krajowego co do uchwalenia gminie miasta Stryja pożyczki komunalnej w kwocie 100.000 zł. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi bankowej z powodu petycyi Zwierzchności gminnej w Radomyślu o udzielenie pożyczki w kwocie 12.000 zł. w Banku krajowym na dokończenie szkoły. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wezwania c. k. Rządu, aby w myśl postanowień §. 3. ustawy z 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. l. 116 przeznaczył z państwowego funduszu melioracyjnego dla Galicyi sumę 1,300.000 zł. Przyjęcie wniosku komisyi z poprawką p. Wereszczyńskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi gospodarstwa krajowego z powodu wniosku p. Stanisława Jędrzejowicza postawionego przy rozprawie nad sprawozdaniem o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza funduszu krajowego na r. 1887. Rozprawa ogólna nad niem. Głosy pp. A. ks. Sapiehy, Kaczały, Kozłowskiego i sprawozdawcy Smarzewskiego. Rozprawa szczegółowa nad działem wydatków. Uchwalenie rubr. I. Rozprawa nad rubr. II. Poprawka p. Pietruskiego do poz. 24b). Głosy pp. Rybickiego, sprawozdawcy Kazimierza hr. Badeniego i Pietruskiego. Uchylenie poprawki tegoż i przyjęcie rubr. II. z załatwieniem dotyczących petycyj. Rozprawa nad rubr. III. Głosy pp. Popiela, Romanowicza, Goldmana, Kozłowskiego, Hoszarda, ponownie Popiela z rezolucyą i sprawozdawcy Hausnera. Uchwalenie rubr. III. z rezolucyą p. Popiela, tudzież rubr. IV. i V. Rozprawa nad rubr. VI. Głos i poprawka p. Lassockiego do poz. 45. i 46. Głos sprawozdawcy p. Stanisława hr. Stadnickiego. Odroczenie głosowania i posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne. Uchwalenie poz. 45. i 46. z poprawką p. Lassockiego i całej rubr. VI. z załatwieniem odnośnych petycyj. Rozprawa nad rubr. VII. Uchwalenie poz. 48.—64. Uchwalenie poz. 65. z poprawką p. Goldmana. Uchwalenie poz. 66.—75b), a poz. 70. z poprawką spowodowaną wnioskiem p. Siczyńskiego. Rozprawa nad poz. 76. Głosy pp. Antoniewicza, ks. Kowalskiego, Bobrzyńskiego, Kozłowskiego, ponownie Antoniewicza i sprawozdawcy Władysława ks. Sapiehy. Uchwalenie poz. 76.—78a). Uchwalenie poz. 78b) z rezolucyami, i poz. 79.—88d). Uchwalenie poz. 88e) z uchyleniem poprawki p. Pławickiego, tudzież wstawienie poz. 88f) na wniosek p. Romanowicza. Załatwienie petycyj dotyczących z uchyleniem wniosku p. Struszkiewicza przy petycyi l. 193. Uchwalenie rubr. VIII. z rezolucyą p. Lassockiego i komisyjną, tudzież rubr. IX. i X. z uchyleniem wniosku p. Stanisława Jędrzejowicza, rubr. XII., XIII. z załatwieniem odnośnych petycyj, rubr. XIV. i XV. poz. 160., 161. — Interpelacya p. Skarszewskiego do Komisarza rządowego względem opustu podatkowego za szkody, wyrządzone niezmiarką w Sądeckim. — Porządek dzienny 17. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 25. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 124.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie otwarte.

Protokół z 14. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie weszły żadne zarzuty, zaś protokół z wczorajszego 15. posiedzenia jest wyłożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 21. Stycznia 1887.

814. Gminy Zarajsko, Mistkowice i inne, przez p. Jankę, o regulacyę rzeki Dniestru — do Wydziału krajowego jako komisyi.

815. Gmina Kornica, w sprawie, jak wyżej — do Wydziału krajowego jako komisyi.

816. Gmina Błożew dolny, w sprawie, jak wyżej — do Wydziału krajowego jako komisyi.

817. Gminy Burczyce stare i nowe, w sprawie, jak wyżej — do Wydziału krajowego jako komisyi.

818. Kazimierz Wolniewicz, właściciel fabryki mydła w Gorlicach, przez p. Skrzyńskiego, o pożyczkę w kwocie 4000 zł. — do Wydziału krajowego jako komisyi.

819. Gminy Białogłowy i Nieterpińce, przez p. Kaszewkę, o wyłączenie ze Starostwa w Złoczowie i Sądu powiatowego w Zborowie, a przydzielenie do Starostwa w Brodach i i Sądu powiatowego w Załościach — do komisyi prawniczej.

820. Ewa Koszacka, wdowa po zarządcy szpitala w Rzeszowie, przez p. Rybickiego, o podwyższenie datku na wychowanie pięciorga sierót — do Wydziału krajowego jako komisyi.

821. Gmina Zgłobnia, przez p. Linińskiego, o o zapomogę na ukończenie budowy szkoły— do Wydziału krajowego jako komisyi.

822. Spółka handlu skór w Sanoku, przez p. Linińskiego, o darowanie pożyczki 1000 zł. zaciągniętej z funduszu krajowego i prolongacyę spłaty reszty tej pożyczki bez procentu — do Wydziału krajowego jako komisyi.

823. Gmina Wiszeńka mała, przez p. Linińskiego, o oddzielenie od gminy Wiszenki wielkiej — do komisyi administracyjnej.

824. Członkowie gmin Toporowiec, Stecowy, Podwysokie i Potoczka, przez p. Siengalewicza, o zmianę §§. 12. i 14. ustawy drogowej — do komisyi drogowej.

825. Alojzy Kapłoński, nauczyciel, przez p. Scipiona, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pozwolę sobie wnieść interpelacyę do przewodniczącego komisyi administracyjnej, w jakiem stadyum załatwienia znajduje się projekt do ustawy o kartach myśliwskich, który przed kilku dniami pozwoliłem sobie wnieść do Wysokiej Izby.

JW. hr. Marszałek. Przewodniczący komisyi administracyjnej jest w tej chwili nieobecnym, ale później nie omieszka zapewne odpowiedzieć szanownemu interpelantowi.

P. dr. Max. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Max ma głos.

P. dr. Max. Jako członek komisyi administracyjnej, mogę oświadczyć, że sprawa ta była traktowaną i uchwalono większością głosów, żeby projekt ten odesłać do Wydziału krajowego z tego względu, że Wydział krajowy otrzymał i tak polecenie wygotowania ustawy myśliwskiej i przedłożenia jej na najbliższej sesyi sejmowej. Postąpiono tak dla tego, ponieważ przedmiot ten jest w ścisłym związku, i argumentowano, że należy, ażeby Wydział krajowy uwzględnił go przy przedłożeniu ustawy łowieckiej. W każdym razie przedmiot ten jest już w komisyi załatwiony.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Będę wyczekiwał odpowiedzi ze strony przewodniczącego, a wtedy dalsze me żądanie nie omieszkam przedłożyć.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie w Banku krajowym przez gminę miasta Brodów pożyczki w sumie 200.000 zł. w obligacyach komunalnych. **(Aleg. 167.)**

Sprawozdawca JE. p. dr. Smolka ma głos, a w jego nieobecności referować będzie p. dr. Hoszard.

P. dr. Hoszard. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę, aby Wysoka Izba zechciała odesłać to sprawozdanie do komisyi bankowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi bankowej z wniosku Wydziału krajowego co do udzielenia gminie miasta Stryja pożyczki komunalnej w kwocie 100.000 zł. **(Aleg. 168.)**

Sprawozdawca p. Łubieński ma głos.

Sprawozdawca p. Łubieński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 168.)

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisyjnego.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm na wniosek Wydziału krajowego zatwierdza uchwałę Rady nadzorczej Banku krajowego z dnia 11. Stycznia 1887. roku, upoważniającą Dyrekcyę Banku do udzielenia gminie miasta Stryja pożyczki komunalnej w kwocie 100.000 zł. w obligacyach komunalnych pierwszej emisyi.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi bankowej z petycyi Zwierzchności gminnej w Radomyślu o udzielenie pożyczki w kwocie 12.000 zł. w Banku krajowym na dokończenie szkoły. **(Aleg. 169.)**

Sprawozdawca p. hr. Łubieński ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 169.)

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyjnego.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Zwierzchności gminy Radomyśla o udzielenie pożyczki w kwocie 12.000 zł. w Banku krajowym na dokończenie szkoły 4-klasowej, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek w odczytanem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wezwania c. k. Rządu, aby w myśl postanowienia §. 3. ustawy z dnia 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. l. 116 przeznaczył z państwowego funduszu melioracyjnego dla Galicyi sumę 1,300.000 zł.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

Sprawozdanie

komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie wezwania c. k. Rządu, aby w myśl postanowienia §. 3. ustawy z dnia 30. czerwca 1884. Dz. u. p. L. 116. przeznaczył z państwowego funduszu melioracyjnego dla Galicyi sumę 1,300.000 zł. w. a.

W dniu 17. stycznia r. b. została na wniosek sprawozdawcy komisyi gospodarstwa krajowego do tejże komisyi napowrót odesłaną rezolucya pod VIII. umieszczona następującej treści:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w myśl postanowienia §. 3. ustawy z dnia 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. L. 116. przeznaczył z państwowego funduszu melioracyjnego dla Galicyi stosownie do rozległości kraju, a szczególnie do jego potrzeby robót melioracyjnych sumę zł. 1,300.000".

W obec uwag JE. p. Namiestnika, który wyraził wątpliwości co do zgodności treści tej rezolucyi z postanowieniami §. 3. państwowej ustawy melioracyjnej z 30. Czerwca 1884. w tym kierunku, że ani obszar kraju, ani cyfra jego ludności podstawą do użytkowania z funduszu melioracyjnego wyż wzmiankowaną ustawą stworzonego być nie może, dalej, że rezerwowanie kwoty z góry wypowiedzianej wobec dokładnego określenia warunków, pod którymi subwencye z tego funduszu mogą być udzielane, warunków określonych §§. 4. i 5. wyż wzmiankowanej ustawy, — komisya gospodarstwa krajowego ma zaszczyt Wysokiej Izbie przedłożyć do uchwały rezolucyę odmienną co do formy, wyrażającą jednak myśl przewodnią i główną rezolucyi poprzedniej, mianowicie wezwanie do c. k. Rządu, ażeby w miarę dopełnienia warunków ustawą przepisanych przez kraj mógł tenże rachować na pomoc państwową w tej mierze, w jakiej mu się ta pomoc przez wzgląd na jego potrzeby melioracyjne należy.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić

Rezolucyę:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w razie dopełnienia warunków §§. 4. i 5. ustawy z 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. L. 116. przepisanych, odpowiednie kwoty z funduszu melioracyjnego wyż wymienioną ustawą stworzonego krajowi przyznał.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

P. Dr. Wereszczyński. W rozprawie nad sprawą popierania melioracyi, gdy przyszła z porządku kolej dyskusyi na sprawę projektowanej przez Wydział krajowy rezolucyi, podniesiono, że Rząd nie może przyznać krajowi jakiegokolwiek dodatku z funduszu melioracyjnego dopóty, dopóki uchwała nie zapadnie i ustawa odpowiednia przez Wysoki Sejm nie będzie uchwaloną. Podniesiono także, że i na wypadek przyjęcia takich uchwał w przyszłości zapowiedzianych przez Wysoki Sejm, Rząd funduszu zarezerwować i w budżecie wstawić dla Galicyi nie może. I jedno i drugie podniesiono słusznie i sprawiedliwie i rzeczywiście tak się rzecz ma. Pomimo tego jednak §. 3· ustawy melioracyjnej nie może być bez znaczenia. Ma on znaczenie swoje mianowicie takie, że leży w ręku Rządu jeden projekt przedstawić do najwyższej sankcyi

i żądać dla niego w budżecie państwowym pokrycia a drugiego nie przedstawić. Paragrafowi temu Rząd zatem może uczynić zadość w ten sposób, że jeżeli uważa, iż którakolwiek prowincya stawia żądania niestosunkowo wysokie odnośnie do normy §. trzeciego, może Rząd tego żądania nie uwzględnić.

Że Rząd sam jest tego zdania, wynika z pisma, które w tym roku od Rządu dostaliśmy, przedstawiając nasz projekt. Pomijając już inne etcetera, Rząd tak mówi: „Liczba zgłoszeń o zapomogę z funduszu melioracyjnego nakazuje szczególnie oględność w udziale przyrzeczeń". Otóż Wydział krajowy sądzi, żeby W. Sejm raczył Rząd do takiej oszczędności zawezwać, aby były znaczne rezultaty. Paragraf trzeci zupełnie bez znaczenia pozostać nie może. Otóż chcąc nadać takie znaczenie tak rezolucyi przez Wydział krajowy wniesionej jak i dzisiejszej, i chcąc wyraz nadać zapatrywaniu temu, pozwoliłem sobie przy tej sprawie głos zabrać i pozwolę sobie wnieść mały dodatek do rezolucyi przez komisyę proponowanej, która mojem zdaniem nieco więcej nacisku na sprawę położy. W tym kierunku jaki przedstawiłem, czynię rezolucyę: ażeby po słowie „odpowiednie" dodano słowa: „w myśl postanowienia §. 3. tejże ustawy".

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko. Ponieważ poprawka szanownego członka Wydziału krajowego zupełnie nie zmienia ani myśli ani nawet formy wniosku komisyi, a raczej jest tylko uzupełnieniem myśli wypowiedzianej we wniosku komisyi, zdaje mi się, że nawet w imieniu komisyi mogę się na tę poprawkę zgodzić.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ sprawozdawca przyjął poprawkę, a raczej dodatek p. Wereszczyńskiego, więc wniosek komisyi podam łącznie z dodatkiem p. Wereszczyńskiego pod głosowanie. Rezolucya brzmi jak następuje, (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w razie dopełnienia warunków §§. 4. i 5. ustawy z 30. Czerwca 1884. Dz. u. p. L. 116. przepisanych, odpowiednie w myśl postanowienia §. 3. tejże ustawy, kwoty z funduszu melioracyjnego wyż wymienioną ustawą utworzonego krajowi przyznał".

JW.. hr. Marszałek. Kto przyjmuje rezolucyę w tem brzmieniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z wniosku posła Stanisława Jędrzejowicza, postawionego przy rozprawie nad sprawozdaniem o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. Sprawozdawca p. ks. Sanguszko ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

Sprawozdanie

komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Stanisława Jędrzejowicza.

Uchwałą z d. 17. Stycznia r. b. przydzielił Wys. Sejm komisyi gospodarstwa krajowego wniosek posła Stanisława Jędrzejowicza następującej treści:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby tak długo nie przedkładał Sejmowi projektów nowych przedsiębiorstw melioracyjnych, dopóki w dotychczas uchwalonych nie stanie się zadość postanowieniom krajowych ustaw meljoracyjnych".

Na posiedzeniu dnia 17. Stycznia 1887. uchwalił Wysoki Sejm odesłać wniosek ten do komisyi gospodarstwa krajowego z poleceniem, ażeby zdała z niego sprawę na jednem z najbliższych posiedzeń. Wnioskiem tym żąda wnioskodawca z uwagi, że cały ciężar robót melioracyjnych spadł w tym roku na budżet krajowy a to z powodu nieformalności w zawiązywaniu spółek, ażeby wstrzymane były wszelkie przedłożenia nowe, póki spółki prawomocnie zawiązane nie będą, i tym sposobem uzyskanie subwencyi państwowych oraz prestacyi od stron konkurujących zapewnionem nie będzie.

Komisya mniema, że pod tym względem wniosek idzie za daleko, albowiem dla tego, że gdyby jedna tylko spółka wodna z dotychczas zawiązanych na słabych nogach prawnie stała, mogłaby cała sprawa melioracyi w kraju być wstrzymaną, z drugiej strony jednak upatruje komisya we wniosku myśl zdrową i słuszną, myśl, że należy usunąć możliwość na przyszłość, by się powtórzyło to, co się obecnie dzieje z przedsiębiorstwami ustawowemi już sankcyonowanemi, i by tym sposobem zapewnić porzą-

dne finansowanie przyszłych przedsiębiorstw melioracyjnych. Z tego powodu wnosi komisya wezwanie do Wydziału krajowego, by w przyszłości przedkładał tylko Sejmowi projekty do ustaw dojrzałe tak pod względem technicznym, jak prawnym. Komisya stwierdza, że już w tym roku Wydział krajowy faktycznie tylko projekty odpowiadające w zupełności pojęciu dojrzałości przedłożył; uważa jednak taką uchwałę jako wytyczną na przyszłość tak dla Wydziału krajowego, jak dla komisyi gospodarstwa i samej Wys. Izby za pożyteczną. Uchwała, jaką komisya przedkłada, jest ogólnikowa dla tego, iż nie uważałaby za stosowne wchodząc w szczegóły zbytnie krępować Wydział krajowy, uważa je dnak za swoje zadanie wyrazić w sprawozdaniu, co właściwie w jej myśli za projekt dojrzały uważanym być może. Za projekt technicznie dojrzały uważa komisya projekt melioracyi części wód, których całość już jest dokładnie zbadaną, a regulacya obmyślaną, oraz projekt, którego plany i kosztorysy zostały przez c. k. Ministeryum rolnictwa akceptowane i zatwierdzone. Pod względem prawnym zaś uważa komisya, że powinien być dokładnie ustalony obszar konkurencyjny przynajmniej co do granic, ustalenie bowiem tego obszaru jest pierwszą i najważniejszą podstawą do prawomocnego zawiązania spółek wodnych.

Żądania, aby spółka wodna zawiązaną była, zanim projekt do ustawy Wys. Sejmowi przedstawionym będzie, komisya stawiać nie może, a to z tego powodu, że jeżeli przy dobrowolnie zawiązujących się spółkach zastosowaneby to być mogło, to przy spółkach przymusowych w myśl §. 45. ustawy wodnej spółka dopiero na mocy ustawy uchwalonej przez Sejm do skutku przyjść może. Komisya wyraża przekonanie, że w skutek rezolucyi, którą proponuje, oraz jeźli w przyszłości Wys. Sejm uchwalać będzie ustawy melioracyjne wchodzące w życie dopiero po terminie rocznym, jak to miało miejsce przy ustawach tego rodzaju w r. b. uchwalonych, to będzie mogło być zadosyćuczyniono wszelkim wymogom tak prawnym jak technicznym i zapanuje w sprawach melioracyjnych ład i porządek.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą

Rezolucyę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w przyszłości takie tylko projekty do ustaw melioracyjnych Sejmowi do uchwały przedkładał, które i pod względem technicznym i pod względem prawnym za dojrzałe uważać można".

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyą proponowaną przez komisyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza funduszu krajowego na rok 1887. (**Aleg. 170**).

Muszę dodać, że zamieściłem na porządku dziennym sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu na rok 1887., pomimo że w myśl uchwały powziętej na posiedzeniu z dnia 23. Października 1884. roku sprawozdanie komisyi lustracyjnej poprzedzić winno rozprawę budżetową.

Sprawozdanie jednak komisyi lustracyjnej, oddane zostało do druku dopiero przedwczoraj po posiedzeniu rannem. Sprawozdanie to jest obszerniejsze i do dziś drukowanie jego nieskończone. Jednakże niebawem p. posłom rozdane zostanie.

Sprawozdawca p. Smarzewski ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Wysoka Izba zapewne nie zechce słuchać całego szeregu cyfer zestawionych w sprawozdaniu komisyi budżetowej. Cyfry te dziś byłyby mało interesujące już z tego powodu, że komisya układała sprawozdanie swoje na podstawie wniosków własnych i uchwał przez Wysoki Sejm powziętych, aż do tej chwili kiedy komisya sprawozdanie swoje zamykała. Od tego czasu zapadły już a zapewne zapadną jeszcze nowe uchwały, które wpływają na wysokość rubryk budżetowych. To co komisya budżetowa we wstępie do swego sprawozdania położyła, rzuca zawsze niejakie światło na budżet, jednakowoż naturalnie wiele rubryk będzie zmienionych, a zatem i całe zestawienie i rezultat tego zestawienia zmianom ulegnie. Projekt uchwały finansowej, który komisya do uchwalenia przedstawia, opiewa jak następuje. (Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego ma być w r. 1887. pobieranym dodatek do podatków bezpośrednich po 30 centów od każdego

złotego wal. austr. całej należytości tych podatków.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia w dziale zwyczajnych wydatków oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryk innych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Adam ks. Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Nie zapisałem się do głosu, żeby wchodzić w jakiekolwiek szczegóły przedłożonego nam budżetu, tylko zwracam uwagę na okoliczność zresztą zupełnie naturalną, że w budżecie tym nie znajdujemy w rubryce odpowiedniej wzmianki o wydatkach, które będą koniecznymi, i o których nam dziś koniecznie myśleć wypada. Przypomnijcie sobie Panowie, że w przemówieniu przewodniczącego nam Marszałka zapowiedzianą nam została w kraju bytność jego Cesarskiej Wysokości Następcy tronu z Najdostojniejszą Jego Małżonką. Rzecz naturalna, że kraj zechce korzystać z tej bytności, której tak szczęśliwa dewiza jest „poznanie tego kraju“, nietylko aby wyrazić całą wdzięczność za zaszczyt, jaki nas spotyka, ale także aby Najdostojniejszym gościom pobyt u nas zrobić ile możliwe przyjemnym i miłym. Myślę, iż Wysoka Izba zechce zatem dać Wydziałowi krajowemu możność odpowiedzenia tym życzeniom kraju i uzna za potrzebne oddać Wydziałowi krajowemu do dyspozycyi pewien fundusz, z któregoby pokryć miał wydatki konieczne. Cyfry żadnej nie stawiam, zdaje mi się, iż jej stawiać dziś byśmy nie mogli i że w tym wypadku powinniśmy się spuścić na Wydział krajowy i tylko mu otworzyć kredyt, dać mu możność poczynienia wydatków takich, które się okażą koniecznymi.

Pozwalam sobie podnieść Panowie tutaj ważność tej podróży. Podróż ta jest łaską i dowodem szczególnej życzliwości ze strony panującego nam Monarchy, że Temu, którego kiedyś losy tego kraju z bliska obchodzić będą, dał wskazówkę, aby go poznał. Podróż ta ma i to znaczenie, że nie ma być odbytą w celach tylko rozrywkowych, ale że wyraźnie i bardzo jasno Wysocy podróżujący powiedzieli: „iż chcą kraj i nas bliżej poznać“. Zatem zdaje mi się, że powinniśmy już dziś Wydziałowi krajowemu powiedzieć, że nie powinien szczędzić nato wszystko, co będzie pokazaniem kraju naszego, co będzie pokazaniem go w prawdziwem jego położeniu, w prawdziwej jego wartości i w prawdziwem jego znaczeniu i co Wysokim Gościom pobyt u nas uprzejemnić potrafi. Zarazem zamarkować muszę, że nie chcemy i nie żądamy zbytków, że nie chcemy i nie pozwalamy na wszystko to, coby tylko należało do kategoryi świecideł, chcemy, aby i w tym wypadku sprawdziła się reputacya polskiej gościnności, ale chcemy, żeby było przyjęcie poważnem i połączonem ze skromnością. Nie tylko w imieniu kraju, ale myślę, że i w imieniu wszystkich owych, których ma spotkać zaszczyt odwiedzin, przemawiam tutaj, że jeżeli kiedy to dziś skromność jest konieczna. Myślę, że ubliżylibyśmy Wysokiemu gościowi, który do nas ma przybyć, gdybyśmy chcieli zapomnieć o tem ogólnem położeniu, w którem się znajdujemy i gdybyśmy chcieli naśladując innych od nas szczęśliwszych, koniecznie im w zbytku i splendorze wyrównać. Z sercem ciepłem, z dowodami nie udanej wdzięczności i przywiązania przyjąć chcemy Najdostojniejszych gości i w tem też Wydział nasz krajowy, niech tam gdzie potrzeba dopomoże. (Brawo).

Dlatego Panowie, postawię do rubr. XVII. p. 243. „Do rozporządzalności Wydziału krajowego“ rezolucyę następującej treści:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków, jakie za potrzebne uzna, ze względu na zamierzoną do Galicyi podróż Jego ces. Wysokości Arcyksięcia, a następcy tronu i Najdostojniejszej Małżonki“. Wydatki te mają być wpisane do rubr. XVII. pod poz. 243“.

Rezolucyę już teraz zapowiadam i postawię ją przy odnośnej pozycyi. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Stosownie do żądania p. ks. Adama Sapiehy podam rezolucyę tą przy rubr. XVII. do poparcia i wtedy otworzę nad nią dyskusyę. Obecnie w rozprawie ogólnej nad budżetem ma głos zapisany ks. Kaczała.

P. ks. Kaczała. Kriza! Tiażki czasy! upadajem! to zahalna skarha uże wid dołszoho czasu. Odnakoż ne wydżu, aby ktoś mysływ o tim, czy ne dałoby sia złe chot' zmenszyty. Domahajem sia wid Prawytelstwa to ceł hranycznych, to znyżenja podatkiw, to zworotu nadpłaczenych, a odnakoż o własnoji pomoczy, meni sia zdaje,

mało kto dumaje, i czy my sami do tych tiahariw ne pryczyniajem sia. Upadajem pid tiaharom podatkiw. Aboż to tilko Prawytelstwo, abo to tilko duma derżawna, rozpysuje i nakładaje podatky? Nakładaje, osobływo dodatki do podatkiw, i Sojm i Rady powitowi i Rady hromacki i to w znacznoj miri.

Stoimo własne pered budżetom autonomycznym, pered budżetom kraju. Toj budżet wynosyt wże nad 3 miliony. Ałe my szcze majemo i inni budżeta. Majemo szcze budżeta Rad powitowych, majemo budżeta hromadzkii, kotri kraj obtiażajut. I o tych ne należyt zabuwaty.

Podatkiw monarchycznych zmenszyty, ne w naszoj syli, ałe możnaby zmenszyty nakłady naszi własni.

Ja odnakoż ne czuju, szczob naszu autonomju zrobyty tańszuju, ne czuł'jem wozwanja, szczoby i Rady powitowi i Rady hromacki chotiły stosowaty sia do tych tiażkich czasiw i swoi wydatki obnyżuwały.

Ja własne w sprawi naszoi autonomji howoryty myślu.

Boju sia wprawdi, aby może znowu ktoś z oburenjem ne wystupyw protiw meni, jesły mu sia to abo owo ne spodobaje, odnakoż obowiazok peremahaje.

Posoł, kotryj pryjmaje mandat, powynen howoryty to, szczo wydyt i szczo czuje.

Wprawdi komisya budżetowa doradżuje szczo rik oszczadnośty. Żal tilko, szczo ne raz wykryślaje wydatki na ciły produkcyjny, a znachodyt hrisz na neprodukcyjny, jak n. p. dla Zmartwychstanciw.

Na nas skarzut sia, szczo Rusyny autonomii ne prychylni. Ja sia pytaju, czy je czoho dla naszoj autonomii zahriwaty sia?

Koły radżeno nad zawedeniem rad powitowych, to widomo, szczo Rusyny były protiwni i howoryły: szczo to bude tiahar bez pożytku. Potiszano nas, szczo tiaharu wełykoho ne bude, szczo marszałok i jeho zastupnyk i radni budut urjadowały bezpłatno, że treba bude tilko pysara, lokalu i słuhy, a to jest koszt ne wełykyj; ałe zapewniano nas, szczo pożytok zawsze bude.

Skazano, szczo wże chotiajby toj pożytok, szczo budut nadzorowały nad czynnościamy zwerzchnostej hromadzkych i nad majetkamy hromad,

Kto pamiataje czasy, koły zawodyły sia rady powitowi toj pryhaduje sobi, jak mnohym zdawało sia, szczo kraj pry samouprawi rozćwyte sia, szczo odrodyt sia materyalno i moralno. Rady powitowi kazano, to bude mist meży dworamy a hromadamy; pany i selany pracujuczy nad dobrom powitu podadut sobi ruki do zhody; w zahali samouprawu uważano jako czudowne likarstwo na wsi rany naszoj suspilnosty. Oden tilko błażennoj pamiaty Maurycy Kraińskij, toj oden, znajuczy swoich krajan, kiwaw hołowoju i howoryw: Autonomia stane u nas dorohoju, kraj ne znese na dołho toho tiaharu, a win tilko lakaw sia wydatkiw, ałe buł dobroj nadiji z ustaw sojmowych. Czwert' wiku majemo wże autonomiu i zdaje sia czasu dost' i praktyki zastanowyty sia, czy i o kilko nadiji abo obawy spownyły sia; należyt sia zastanowyty, czy idemo do dobrobytu, czy do ruiny, a jesły tak, to dlaczoho?

Seho roku obchodyły Radi powitowi, a można skazaty marszałki ich 25-litnyj jubilej naszoj samouprawy. Sławłeno tam wsiuda postup. Szkoda tilko szczo ne skazały, w czim toj postup czy nasz dobrobyt wzmahaje sia, czy nasza zamożnist zbilszaje sia? Kto z twerezym okom hladyt na kraj, wydyt wprawdi postup, ałe jakij? Dodatki do podatkiw zbilszyły sia, dołhy rostut, a prymusowi licytacyi mnożut sia. Jesły to postup to pewno ne do dobrobytu, ałe do ruiny. O tim odnakoż w czasi jubileju ne wspomneno? A o czim wspomneno?

Rady powitowi nazwano tam pidwałynamy gmachu w kotrim mistiat sia nadiji polskoho naroda. Gmach toj, skazano tam wyprowadżenyj pid strip, potrebuje tilko obwarowania i zaskłepłenia, aby ani zawirucha wid piwnoczy ani ani brydka pluta wid zachodu jemu dokuczaty ny mohły. Tu jak wydno bawłeno sia w polityku. Otże wyłuczno bawłenie sia w polityku, to prowadyt nas do upadku.

Namijetnist polityczna zaslipyła tak mnohych, szczo ne wydiat propasty pered soboju, ne wydiat, że bez poprawy dobrobytu i o połytyci dumaty trudno.

Tak panowe, howoreno w czasi jubileju, ałe z druhoj storony widozwaw sia jakby na perekor hołos protywnyj. Selane na wiczu w Stanisławowi bez żadnoj ponuky z hory ałe sami ze sebe skazały to, szczo kazały Rusyny, koły

zawedżeno rady powitowi, szczo to je tiahar bez pożytku, że to tiahar nepotribnyj. Otżeż wyrażeno sia: precz z Radamy powitowymy. A i na toj hołos należałoby zwernuty uwahu. Nyni wże ne sami Rusyny ale i Polaky pidnosiat hołos, szczo nasza autonomia za doroha: tak może pered dwoma rokamy pysaw Czas: nasza autonomia jest za doroha, kraj porobyw sobi instytucyi doroższi jak w inszych krajach. Jesłyby my zapytały teper, dla czoho? Bo tam rachujut sia zwyczajno z hroszem, a u nas taja jeszcze zastariła zasada: zastaw sia, postaw sia.

W kińci my ne możemo zadywlaty sia na kraji fabryczni, bohati że i tam także budżety dosyt' wysoki, ałe treba zrobyty tuju uwahu, szczo tam dajut bilsze na cili produkcyjni a u nas po najbilszoj czasti do teper, a prynajmij do nedawna dijało sia protywno, u nas sam zarjad kosztuje bilsze jak 236.000 a o radach powitowych wże i ne zhadowaty. Takoż szlachta wid Tarnopola pidnosyła hołos i kazała, szczo naszyi rady powitowi kosztujut za mnoho, do 10.000 zł. odna, i radyła, czyby ne można dwi stiahnuty na odnu. Czy toje piłsredstwo prynesłoby pilhu, naj wilno bude osomniwatyś.

Mynuwszoho lita pysaw „Przegląd“:

Miłyj Boże! czwert wiku majemo autonomiu, kosztuje ona nas prawi tilko, szczo tam w Poznańszczyni preznaczeno na wykupno zemli. Sami Rady powitowi a jest ich 74, każda kosztuje bilsze mensze 6.000 zł., razom wziawszy do ½ miliona a za 20 lit 10 milioniw. Dodajmo do toho szcze Sojm, Wydił krajewyj, stratu czasu, koszta podoroży radnych powitowych, a ne mnoho brakne do tych 100 milioniw jaki tam pereznaczono na wykupno zemli.

To ne ja howoru, to howoryła gazeta polska, i w tim duchu odzywajut sia i druhi. Ja z mojej storony tilko dodam, kołyby my buły chot' w połowyni wkładały tije hroszy na sprawy produkcyjni, hdeby my stojały? Wprawdi koszt w poczatkach ne buł wełyki, np. u nas w Zbarazi pryniały pysara na 400 reńskich, lokal i słuha takoż doroho ne kosztowały, a radni sami załahodżowały sprawy po powiti i to ne kosztowało.

Ałe to ne dołho trewało, wsio zminyło sia, wsio piszło w horu. Pysara awansowano na sekretarza, słuhu na woźnoho z podwijnoju abo potrijnoju płatoju i lokal stał doroższyj a do toho dajut riżny dodatki i radi powitowi zjiżdzajut sia najbilsze dla toho, aby uchwałyły budżet abo datki.

A jaka łehkodusznist! koły uchwalajut budżet, to howoriat zwyczajno: dodajmo krajcar abo dwa, szczo sia łyszyt, to ne propadne, bude na druhij rik. Ałe jesły prychodyt robyty jaki datki, to sia pytajut: A je zwitki daty? Je, — to każut: Jesły je, to czomu ne daty.

Mymo toho Wydiły powitowi szcze szczo raz rozrastajut sia; sekretar wziaw na sebe pojeżdżki po powiti, rozumije sia za dijetamy, kotri hromady płatyty musiat i aby maw czas do toho, zażadał dyjurnisty kotroho w korotkim czasi awansowano na kancelistu. Do dorih pryniato inspektora, chot' dorohy ciłkom ne sut lipsze, jak buły za starostw.

Po riżnych radach jak czytajemo rozpysowano konkursy to na oficyalistiw, to adjunktiw, to lustratoriw a w kińci na kasjeriw.

Tak ne dywowaty sia, szczo pry wzrosti personalu i tiahary sia wzmahajut. Mymo toho, roboty bilsze ne ma, i czasto odzywajut sia hołosy, kotri mowlat: rada powitowa, Wydił powitowy, to sekretar, szczo win zrobyt jest zrobłene, szczo win ne zrobyt, ne je zrobłene.

Ałe jaka zarozumiłist. Wydiły powitowi zakazowały ruskim hromadam pysaty do sebe po rusky, czoho nawit uriady cisarski sobi ne pozwalajut. Obawlaty sia należyt, szczoby hospodarka naszoj autonomii ne stała sia podibna tomu hrafowy, kotryj maw krasne seło i zachotiło mu sia pysznoj pałaty; i pałaty ne postawyw i majetok stratyw. Otżeż maw sia rozcwysty kraj, rozcwywsia Wydił krajewyj i Rady powitowi a czy to odno i to samo?

Rady powitowi i Wydiły powitowi zadywlały sia na Sojm i Wydił krajewyj. Rozrastaw sia Wydił krajewyj rozrosły sia i Wydiły powitowi. Sojm robyw wydatki ne zawsze na cili produkcyjni, tak robyły i rady powitowi, np. dawały zapomohy tam hde osoby albo interesa ne stojały w nijakoj stycznosti z powitom. Wydił krajowyj maw fond dyspozycyjnyj, toho żadały i wydiły powitowi. Sojm dawaw urjadnykom wydiłowym dodatky, czomuż nemałyby ich dawaty i rady powitowi.

Wydił krajowyj płatyw doroho diurnistów, tak postupały i wydiły powitowi. Skarzyno sia zwyczajno na biurokracyu derżawy, a otworeno

druhu ne menszu. Administracya cisarska ne zmenszyła sia, a tu ustrojeno druhu krajewu doroższu.

Ałe koły rozhlanemo sia błyższe, szczo wydymo? Wydymo tylko podwijne albo potrijne pomnożenie numeriw. Pyszut uriady cisarski, pyszut uriady autonomiczny a czasto traflaje sia odno i to samo. Koły zapytajemo za pożytkom, widpowid bude abo duże problematyczna, abo ciłkom protywna.

Tak społnyły sia obawy Rusyniw, kotri kazały: to bude tiahar bez pożytku, ałe czy sia i nadiji spownyły? Najważnijszaricz, jaku pidneseno przy zawedeniu rad powitowych howoreno, szczo do nych bude należaty nadzir nad czynnościamy zwerchnostej hromadzkych i nad majetkom hromad. Hlańmo teper jak toj nadzir wykonuje sia. I pid tym wzhladom od dołszoho czasu odzywały sia hołosy, wże ne każu ruski, ałe i polski, w toj sposib: W opłakanym stani jest nasza autonomia selska i małomijska. Dijszłyśmo do toho, że dobryj zarjad należyt do izjatij i to duże ridkich. Hde tylko odchylaje sia zasłona pokazuje sia neład, bezradniść, neudolniść a szczo hirsza defraudacyi i kradiży. Dowodiw na toje dostarczajut sudy, hde pokazuje sia ciłkom brak nadzoru ze storony rad powitowych nad hospodarkoju hromady.

Tu szcze treba dodaty, szczo tylko małeńka czaść dochodyt do sudiw, wełyka ich czaść pokrywaje sia na szkodu hromad. Niedawno podano ciłu litaniu defraudacyj z Reszowskoho, ałe czy podano do sudu, ne widomo. Tak znowu pysano szczo w jednoj hromadi w Jarosławczyni wijt z pysarom zdefrawdowały hroszi hromadzki.

Lustrator sprawdyw toje odnakoż Wydił ne widdaw ich do sudu, ałe rozłożyw na hromadu i hromada musiła druhyj raz zapłatyty.

Ne jest że to zaochoczeniem do defraudacyj? Czomu tak dije sia, łehko sia dohadaty. Wijt i pysar potrebujut tylko nadskakuwaty sekretarowy i starosti a tohdy wilno im robyty szczo sia im podobaje, osobływo, jesły szcze oddadut swij hołos na polskoho kandydata, albo za nym agitujut. Wydiły powitowi i Starostwa ne poperajut tych ludej na wijtów, kotri hromadi dobri, ałe poperajut tych, kotri im sut na ruku.

Otżeż u nas Panowe! w tim wzhladi polityka hraje wełyku rolu. Oto jak nadzorujut rady powitowy nad majetkom i hospodarkow hromad! Hromada nie może sobi daty rady. Ona udaje sia do Starostwa, Starostwo daje sprawu abo wijtowy do sprawozdanja, abo widsyłaje do Wydiłu powitowoho. Wydił niczoho ne robyt i sprawa sia tiahne. Udajut sia neraz do Wydiła krajewoho, ale i toj ne zawsze może radyty.

Korespondencji iz prowincyi po dnewnykach dostarczajut i w tim wzhladi bohatoho materjału. Po mnohych powitach howoryt sia, potworyły sia kliki powitowy, kotrji uriadujut jak im sia podobaje. Jednym okazujut wełyku surowiść, dla druhych znowu nahannu pobłażływiść.

Tak oden z marszałkiw zarjadyw lustracju majetkiw, nałożyw kary i zahrozyw, szczo widdast sudowy. Druhyj marszałek kazaw tyi kary pozwertaty.

O hospodarci toj ne budu sia rozwodyty i prytoczu odnakoż paru prykładiw.

W Turci stara rada urjadowała szoś błysko 12 lit i niechtiła dopustyty i ne dopuskała żadnoj rady wybranoji nowoji, ałe za to kazała sobi płatyty dyjety za zasiadnje w radach, a nawit za komisyjki, kotri może nawit ne wsehda buły potribni. W Pilzni każut rady powitowoj tak jak ne ma. Mymo to dodatki składajut sia, a ti de sia diwajut, toho ne znaty.

W Ropczyciach dwa sekretary sprenewerały sumy. Widprawłeno perwszoho, dano mu szcze remuneracju. Widprawłeno i druhoho; ałe żadnoho ne wydano sudowy.

Ne choczu ja ubłyżaty wsim radam powitowym ani marszałkam, bo znaju, szczo sut, kotri w poczutju obowiazkiw obywatelskich połniat je o skilko w ich syli horływo.

O wsich radach odnakoż toho skazaty ne można. Prynajmni to można skazaty, szczo sympatii w narodi ne majut.

Meży peredłożenymy Sojmowy wneskamy znachodżu paru, kotri radiat zastanowyty sia nad horpodarkoju hromad, chotiat radam powitowym oddaty i kasy hromacki, ałe ne znachodżu żadnoho wnesku, szczoby zastanowyty sia takoż i nad hospodarkoju naszych rad powitowych, a to należałoby sia zastanowyty w dwojakim kierunku. Raz, szczo za doroho kosztujut, druhyj raz, szczo ne nadzorujut ani czynnostej hromad ani ne ma nadzoru nad hromadzkim majetkom.

Pytaju sia Panowe! o szczo chodyt? Czy chodyt o Rady powitowi, czy o ratowanje kraju z upadku?

Tak, powtarjaju, obawy Rusyniw spownyły sia, i szcze ich perewyższyły, ałe czy spownyły sia chotiaj w czasti nadiji? „Przegląd“ kińczyt swij artykuł w toj sposib; Bidnyj Mauryk! win złomanyj wikom i praceju musiw baczyty, jak listok za listkom jeho nadiji widpadały. Duch, kotryj unosyw sia nad tworciamy ustaw autonomycznych, duch praci nad umoralnenjom ludu ułetiw. Pozistały tilko suchi, mertwi paragrafy, a tiahari tak wełyki, szczo kraj sune sia w propaść!

Materjalno, my stratyły miliony, stratyłyśmo 20 lit na bezowocnoj praci, a szczo zyskałyśmo moralno?

Rada powitowa — howoreno — to bude mist meży dworom a hromadoju. O skilko to sia spownyło, ne wydżu ani na Rusi ani na Mazurach.

Za autonomii doświdczajem czim raz bilszich atakiw na naszu narodniść', na nasz obrjad i nasz kalendar. Rusynam w ruski świata wydajut termina do sudiw. Proponowano znesenje ruskich świat, a prawa Rusynowy nyni tiaższe zdobyty, jak to buło dawnijsze. Praciu hromad a nawet żytje wystawlaje sia na pastwu dykim źwirjatom i to tilko dla rozrywki paniw.

Czy to wsio robyt sia, aby hromady dla sebe pozyskaty? Ne znaju.

Toż Rusyny ne majut pryczyny do autonomii zatwiwaty sia; a szczo do Mazuriw, jak pokazuje sia, nyni tam ne lipsze, jak pered 40 litamy.

O to Panowe te cudowne likarstwo, kotre mało zahoity wsi rany naszoj suspilnosty. Tak do teper ciłe staranie zwertano tilko na rozszyrenje autonomii, a myśl dobrobytu dołhyj czas spuszczeno z oka.

Najcinijszyi nabytki z jenszoj storony dla ludu sut niczym, kotoryj z nużdy upadaje, niczym ony i dla szlachty, kotra zemlu tratyt pid nohamy. Nijaka autonomija wid zahłady ne ochoronyt, jesły meszkańci ne obnyżut swoich wydatkiw, jesły ne woźmut sia do rozumnoji, produktywnoji praci. Autonomija w naszych czasach, to jest malowanje i zołoczenje na budynku, z pid kotroho fundamenty rozsuwajut sia.

Toż Panowe, czy ne czas buwby po 25 litach zastanowyty sia, czyby naszu autonomiju ne zrobyty tańszu, aby ona ne pryczynjała sia do ruiny kraju.

Skinczywjem.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Jest zwyczajem ciał parlamentarnych, że przy rozprawie budżetowej rozbierają także położenie kraju pod względem ekonomicznym, politycznym i finansowym. Nie pójdę tą ponętną, ale niewdzięczną drogą już z tego względu, że nie jestem pewny czy na stole rządowym nie leży orędzie zwiastujące nam zamknięcie tej sessyi i przerwę w naszych obradach. Nie pójdę także dlatego, bo nie mogę mieć nadzieji, ażeby z tego, co powiedziałbym, w tej sesyi dał się osiągnąć praktyczny skutek, a jednak czuję się obowiązanym choć w jak najkrótszych słowach zaznaczyć moje stanowisko. Jestem do tego obowiązany mając na oku interes kraju a poszczególnie klasy posiadającej, i mam do tego liczne wskazówki z koła, z którego wybrany zostałem.

Zaznaczyć tu muszę, że mówię tylko we własnym moim imieniu nie mając od nikogo do tego ani umocowania, ani polecenia, ani nawet zachęty.

Gdybyśmy byli krajem cieszącym się samoistnością, chociażby tylko w tej mierze, iżby ustawodawstwo podatkowe i ustawodawstwo w innych gałęziach administracyi kraju naszego wyłącznie w naszych było rękach, w takim razie urządzić byśmy mogli sobie opodatkowanie interesom kraju odpowiednio a także ustawy dotyczące interesów kraju w sposób jego rzeczywistemu położeniu odpowiadający. Niestety w tem szczęśliwem położeniu się nie znajdujemy, ustawodawstwo główne podatkowe nie leży w naszym ręku, a że załatwionem nie jest, tak jak interes kraju tego wymaga, o tem nikt w Izbie wątpić nie może. Kraj przeciążony jest przynajmniej w głównych działach będących podstawą jego dobrobytu a tą jest rolnictwo i własność nieruchoma, i wogóle przeciążony jest dlatego, że podciągnięty został pod normy zastosowane dla innych krajów do monarchii należących, tak że wysokość i rodzaj tych ciężarów o nas a bez nas stanowiące z góry były na naszą niekorzyść przesądzone, całe zaś opodatkowanie krajowe, autonomiczne, polega na dodatkach do tychże podatków, których wysokość i niesłuszność rozdziału tak dotkliwie pojedyńczym klasom społeczeństwa uczuć się dają. Nie dziw więc, że w zastosowaniu opodatkowania naszego krajowego wyłącznie na państwo-

wem opartego, te same nierówności jak w opodatkowaniu państwowem uczuć się dać muszą. Dodatki do podatków krajowych nie dotykają zarówno wszystkich klas ludności, gdyż tak jak w podatkach rządowych, tak i w opartych na nich dodatkach jest przeciążoną własność nieruchoma więcej aniżeli każdy inny przedmiot opodatkowania, z tej prostej przyczyny, bo jest łatwiej uchwytną. Kapitał prawie tylko wyjątkowo i gdzieniegdzie może być ujęty pod opodatkowanie państwowe. U nas towar ten dość rzadki, gdzie się jednak znajduje, tak samo jak w podatkach państwowych tak też i w dodatkach krajowych wymyka się z pod opodatkowania. Zarobkowość i innego rodzaju dochody także według swego indywidualnego zdania niestosunkowo w porównaniu do własności nieruchomej są opodatkowane. Ztąd pochodzi, że ciężary, które kraj ponosi, więcej spadają na tych, których fiskalizm austryacki łatwiej mógł ująć pod opodatkowanie, to jest tam, gdzie jest ziemia, gdzie jest dom, które ukryć się nie dadzą. Niedogodność, o której wspomniałem, polegająca na tem, że i ustawodawstwo ogólne nie leży w naszym ręku, daje się uczuć, tak że wszędzie gdziebyśmy chcieli dla dobrobytu kraju uzyskać korzystne i skuteczne na przyszłość zmiany — nie od nas bowiem zawisło, abyśmy we wielu względach mogli uczynić to, czego wymaga pomyślny rozwój kraju naszego na teraz i na przyszłość. Z tej przyczyny dążność nasza w podniesieniu kraju pod względem przemysłu, melioracyi i we wielu innych względach nie może odnieść tych skutków, jakbyśmy sobie tego życzyli, bo jesteśmy wtłoczeni w ramy, z których wydobyć się nie zdołamy, bo to nie od naszych uchwał i postanowień jest zawisłem. Dlatego też nie dziwcie się panowie, że w tej Wysokiej Izbie może nie głośno, jednak po za Izbą wszędzie, w kraju, a mogę powiedzieć bez różnicy stanu, tak pod strzechą włościanina jak pod dachem zamożnego obywatela jak i na parkietach pałaców słyszeć można to zdanie, że to przeciążenie podatkami jest wytężonem może do najwyższej potęgi. I tak jak kropelka dolana do pełnego już naczynia spowodować musi przelanie płynu, tak i tu może nastąpić ta chwila, gdzie kraj dalszym ciężarom nie podoła, a że najsmutniejsze skutki dałyby się z tego uczuć powszechnie, dowodzić nie trzeba. Pytanie, czy i w jaki sposób temu się da zaradzić? W szczegóły wdawać się nie będę, bo czas krótki, a zresztą, jak już raz rzekłem, teraz nie mam nadzieji, żebym w Izbie praktyczne z tego osiągnął rezultaty, jednak zaznaczyć muszę, że czas już pomyśleć o zwrocie. Jeżelibym się mylił, jeżeliby miały nastać czasy, że kraj przyjdzie do tego rozwoju i do tej siły, że rzeczywiście będzie mógł znieść te ciężary, wtenczas będę najszczęśliwszym, jeżeli fakta zadadzą kłam moim słowom. Jeżeli się zaś nie mylę, to może będzie to z pewnym pożytkiem, że choć jeden głos w Izbie z przestrogą się odezwał, na który się kiedyś w czasach późniejszych będą mogli powołać ci, którzy może także w tym kierunku przemawiać i działać zechcą.

Dążymy do tego, żeby zamożność kraju podnieść, a nie zastanawiamy się nad tem, żeśmy przez uchwały własne założyli sobie pęta, kajdany, że ruszyć się nie możemy, że na cele produktywne zawsze nam braknie środków, bo zobowiązania, które Sejm dawniej na siebie przyjął, temu stoją na przeszkodzie.

Głównymi dwoma działami, na które wydajemy większą część dodatków do podatków, mylnie nazwanych „funduszem krajowym“, jest szkolnictwo i są szpitale. Wiem, że mówię tu słowa wielkiej doniosłości, ale odpowiedzialność przed własnem sumieniem i przed zdrową opinią kraju chętnie za nie biorę, bo wiem, że rzucone hasła, że na tem polu, tylko zatrzymując dzisiejszy stan rozkładu ciężarów działać można — są mylne i bliżej się zastanowiwszy musi się przyjść do przekonania, że z pożytkiem dla kraju w obydwu tych kierunkach można odnieść te same rezultata, mając jednak wzgląd na ekonomiczne położenie kraju i rozkładając ciężary według stosunków jego społeczeństwa.

Pojmuję bardzo, że w szkolnictwie zasada bezpłatności bezwzględnej ma wiele za sobą tam, gdzie chodzi o lud biedny a dotychczas nieoświecony, bo lud ten niechętny dla nauki gdyby go jeszcze obłożono z góry czesnem, stałby się może jeszcze niechętniejszym i starałby się jeszcze więcej usunąć swe dzieci od tego obowiązku pobierania nauki.

Dziś podzielone są zdania w tej mierze, jedni oparci na znajomości naszego włościanina twierdzą, że jeżeli by się przyczynił najmniejszym chociażby datkiem za dawaną dziecku naukę, żądał by za to dotykalnego odwzajemnienia w postępach dziecka w nauce; gdyby od dziecka płacił chociażby najmniejsze czesne, żądałby

w zamian od nauczyciela, aby wykładał naukę tak, aby się dziecko jego czegoś pożytecznego nauczyło.

Co do tego można się spierać. Co dla mnie jednak jest zupełnie jasnem, to to, że bezwzględne uwolnienie od czesnego w ten sam sposób jak ludu wiejskiego tak też mieszkańców miast przez klasy zamożniejsze zamieszkałych, gdzie korzystają z nauki w szkołach ludowych dzieci ludzi zamożnych, a nawet bogatych, którym żadnej to nie zrobi różnicy, choćby i wyższe zapłacili czesne, że mówię uwolnienie od opłaty czesnego w ten sam sposób jak biednego ludu wiejskiego także i zamożnych mieszkańców miast usprawiedliwić się nie da.

Jak znaczną ulgę dla tak zwanego funduszu krajowego, a właściwie dla klas biedniejszych, którzy płacą dodatki do podatków, sprawiłoby, gdyby mieszkańcy zamożniejsi, zwłaszcza w miastach, pod obowiązek opłacania czesnego od swoich dzieci byli pociągnięci, dowodzić nie potrzebuję, a tak i lud od pobierania nauki nie byłby odstręczanym i nauka by na tem nie ucierpiała i fundusz krajowy znalazłby znaczny zasiłek.

To jest jeden dział, w którym zmniejszenie dodatków zaprowadzić by się dało a to nie przez samą oszczędność, lecz przez uzyskanie zwrotu wyłożonych kosztów chociaż w części przez tych, którzy z dobrodziejstwa nauki korzystają, a których zamożność to dopuszcza. Kwota z tego uzyskana dałaby się obrócić na cele produktywne, korzyść dla kraju przynoszące.

Drugi dział, jest sposób pokrycia kosztów szpitalnych. Pojmuję, że Wysoki Sejm, idąc za popędem serca i filantropii, a może także i za popędem innych intencyi, po których sobie rokowano według mego zdania we wielu względach nieziszczone pożytki, przyjął opłatę kosztów szpitalnych za ubogich chorych na fundusz krajowy. Doprowadziło to do tego, że owe szpitale, które pierwej miejscami, jeżeli nie stały pustką, to przynajmniej nie miały wszystkich łóżek obłożonych chorymi, te wszystkie szpitale dziś są przepełnione, a przepełnione wszędzie garnącymi się tam ubogimi; bo w naszym kraju to jest rzecz bardzo względna, gdzie się bogactwo kończy, a gdzie ubóstwo zaczyna.

Jestem tego przekonania, że narzekania są na to, że częstokroć świadectwa ubóstwa są niesłusznie wydawane, stosując się do ducha uchwał Sejmu nie zawsze dałyby się usprawiedliwić. Kiedyż bo zamożnych ludzi u nas tak mało! więc gmina wydając takie świadectwo ubóstwa, wydaje je z przekonaniem, że działa zupełnie sumiennie, bo uważa wszystkich swych mieszkańców jako ubogich. Fakt jest, że szpitale są przepełnione, i że wielka część dochodów kraju idzie na opłatę taks szpitalnych.

Jeżeli uwolnienie od obowiązku zwrotu kosztów zastósowano do gmin wiejskich, to się to da wytłumaczyć dawniejszą ich niechęcią leczenia owych chorych i ich niezamożnością. Ależ tam, gdzie gminy miejskie zdawien dawna miały swoje szpitale, gdzie te gminy miejskie miały na to fundusze, chociaż może nie koniecznie uwidocznione wyraźnie i dziś nie zawsze i nie wszędzie dające się ująć pod względem prawnym, to uwolnienie od zobowiązania takiej gminy do zwrotu kosztów leczenia swych ubogich, nie ma żadnej podstawy. Czy jednak fundusz jaki dawniej istniał, czy nie są zawsze te gminy miejskie zamożne, jak w wielu częściach naszego kraju bogate, zawsze obowiązane z tytułu prawa o przynależności do leczenia swoich chorych, a względnie do zwrotu kosztów za tych, których inaczej musiałyby z funduszów swoich własnych leczyć, a przyjęcie subsydiarne tego wydatku na koszt kraju bez zwrotu od tych gmin jest według mego przynajmniej indywidualnego zdania, zupełnie nie do usprawiedliwienia, co zaprzeczyć się nie da.

A konsekwencya z tego, gdybyśmy poszli na tę drogę ażeby ten co może i powinien płacił bez względu czy to gmina zamożna czy prywatny, — byłaby, żeby się znów przysporzyć dało znacznych funduszów, które ku pożytkowi kraju na cele produktywne obrócićby się dały.

Dążność kraju ku podniesieniu przemysłu chwalebna, jednakże, czy sposób, jaki obrano ku temu, wszędzie doprowadzić może do celu?

Czy skupienie tych przez kraj wydawanych funduszów i skierowanie ku tym gałęziom przemysłu, które są rodzinne, u nas ustalone, i które oddawna istnieją, a nie dzielenie ich na drobiazgi, które mogłyby być pozostawione zupełnie działaniu pojedyńczych czynników i prywatnemu zajęciu, czy to nie było błędem? Mnie się zdaje, że tak! Dziś, kiedy kraj przyjął przez utworzenie funduszu przemysłowego, któryśmy niedawno

uchwalili, stały obowiązek na siebie, zdaje mi się, że zadaniem będzie tych, którzy mają pod tym względem głos decydujący, ażeby czynność przeprowadzoną była w tym kierunku, ażeby ten fundusz wystarczał i ażeby przez skupienie sił ku popieraniu tych tylko gałęzi przemysłu, które mają w kraju naszym rodzimą i zdrową podstawę, pożytek dla kraju bez dalszych ofiar był osiągniętym.

Nie będę wchodził w inne szczegóły budżetu, chociaż mógłbym o nich jeszcze wiele mówić, chodziło mi głównie o to, by wskazać, że bez szkody dla rzeczy samej, przez równy rozkład wypełnienia obowiązków uzyskać się dadzą znaczne ulgi, lub osiągnąć pożyteczniejsze cele. Wspomnę jednak jeszcze o jednej pozycyi, która mi ze względu na stosunki kraju leży wielce na sercu, t. j. o subwencyach dla teatrów. (Brawo).

Moi Panowie! bardzo gorąco pragnę tego, ażeby teatr i sztuka dramatyczna u nas się rozwijały; pragnę tego dla tej przyczyny, bo wiem, jaki wpływ wywiera i wywrzeć może sztuka dramatyczna na rozwój literatury, na poczucie narodowe, na obyczaje ludu. Jednak właśnie dla tej przyczyny, że pragnę tego, chciałbym, ażebyśmy pod tym względem weszli na inną drogę, ażeby ta sztuka była tem, czem być powinna i czem ją Sejm mieć chciał.

Sejm w roku zeszłym czuł to, na jakie bezdroża weszła u nas sztuka dramatyczna i dlatego zaklauzulował obietnicę dania zapomogi w ten sposób, że poddał dyrekcyę teatru lwowskiego kontroli komitetu artystycznego. Komitet ten skonstatował w swoich sprawozdaniach, że nietylko to, co pod względem artystycznym od dyrekcyi Sejm żądać miał prawo, nie zostało dopełnione, ale że nawet zobowiązaniom tym wyraźnie określonym, a za warunek wypłaty subwencyi położonym, dyrekcya teatru zadosyć nie uczyniła.

Nadto Sejm krajowy w roku zeszłym uchwalił, że tylko wtenczas i w tej wysokości będzie dawał pewną część subwencyi, jeżeli miasto Lwów z równą kwotą do niej się przyczyni. Pod tym względem także nie stało się według intencyi i uchwał Sejmu, gdyż miasto Lwów, interesowane w tem jeżeli nie więcej to co najmniej tyle jak cały kraj, chciało wyjść z tego krakowskim targiem i ofiarowało połowę żądanej od niego kwoty. Pomimo to jednak, że na całej linii nie zostały dotrzymane warunki, proponuje nam komisya wypłatę całej kwoty, znowu schodzimy na to co było, chociaż teatr zły, chociaż miasto najwięcej interesowane, bogate, nie chce się do tego przyczynić w tej kwocie, jaka była warunkiem dania subwencyi przez kraj, jednak znowu dawać ją nam polecają.

(Głosy. Bardzo słusznie!).

A dać na co? Oto przypatrzcie się Panowie na ogłoszenia teatralne po ulicach, dać na wstrętne po prostu po większej części operetki...

(Głosy. Słusznie!).

na tłumaczenia lepsze czy gorsze sztuk lekkich francuskich, gdyż z polską dobrą sztuką i dobrze przedstawioną bardzo rzadko się spotykamy. W tym względzie więc sądzę także należałoby wejść na drogę lepszą, i interesom kraju odpowiedniejszą.

Jeżeli jeszcze wspomnę o tem, że są całe klasy ludności, klasy względnie zamożne społeczeństwa naszego, zupełnie od dodatków do podatków są uwolnione z mocy ustaw dawniejszych lub z woli Sejmu, a jednak korzystają z tych dobrodziejstw, które z funduszów z dodatków do podatków uzyskanych wszystkim obywatelom kraju przypadają w udziale, to zdaje mi się, iż będę, co się tyczy ważniejszych działów, co do których możnaby poczynić zmiany i na ich podstawie sprowadzić nowe dochody, już przy końcu.

Z tego co powiedziałem wypływałoby, że powinienem postawić albo ogólną rezolucyę, albo też przy pojedyńczych działach budżetowych stawiać odpowiednie wnioski. Jednak tego nie uczynię, bo jestem zupełnie przekonany o bezskuteczności podobnych usiłowań, gdyż tendencye, które tu poruszyłem, są tak niepopularne w tej Wysokiej Izbie i tak mało odwdzięku posiadają w niej na dzisiaj, że nie miałbym żadnej szansy przeprowadzenia wniosków do ich urzeczywistnienia żądających, i upadłbym z nimi, a może w niedalekiej przyszłości, gdy przyjdą ponownie przed Wysoką Izbę, mogliby przeciwnicy powoływać na to, że myśli tu były już poruszane, i to bez skutku, a może też da Pan Bóg, że pomyślność kraju tak się podniesie, że Sejm na ów czas i potrzeby ku temu nie uzna.

Niestety, nie mam tej nadziei i tej wiary, pragnąłbym więc, by w krótkiej przyszłości ktoś

wymowniejszy, a przedewszystkiem ktoś więcej wpływowy aniżeli ja, podniósł te sprawy i ku pożytkowi kraju je przeprowadził. Z mojej strony, chciałem tylko zaznaczyć stanowisko, na którem stoję, żeby przez milczenie nie przyznać się, że się z tym wszystkiem zgadzam, co i jak w sprawach krajowych się dzieje, gdyż w takim razie postąpiłbym wręcz przeciw interesom tym, które są dla wyborców swoich żywotne, czego mi czynić nie wolno i nie należy.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Z mowcą, który dopiero co przemawiał, przyznaję, spierać się nie mam powodu. Powiedział on, że mówił tylko „ad salvandam conscientiam“, dla zaznaczenia stanowiska swojego. Temu posłowi niewątpliwie prawo do tego przysługuje, a sąd o tem, w jaki sposób takie stanowisko swoje każdy pojmuje i jak je zaznacza, sąd o tem, zdaje mi się, nie należy do sprawozdawcy dopóty, dopóki mowca taki nie stawia wniosku albo poprawki i w ogólności nie dąży do zmiany w tem przedłożeniu, które sprawozdawca komisyi zastępować powinien.

Trudno mi wdać się w polemiczną rozprawę z mowcą, który głos pierwszy w tej dyskusyi zabierał. Stoję przed Wysoką Izbą jako zastępca komisyi budżetowej, jako obrońca budżetu funduszu krajowego; ale nie jestem sprawozdawcą 74 budżetów powiatowych i chwała Bogu, że nim nie jestem, bo gdybym był nim, to obawiam się, że wpadłbym tak samo w nieskończony szereg błędów i omyłek, jak wpadł w nie szanowny mowca. I niech nie zastawia się tem, że przy każdym prawie ustępie swojego przemówienia, powoływał się na „Przegląd“, bo przecież mu wiadomo, że nie ogranicza się nasze dziennikarstwo polityczne jedynie tylko do „Przeglądu“ (wesołość), a gdyby szanowny mowca czerpał swoje wiadomości z innych także, a zaiste nie mniej poważnych dzienników, to może byłby nie jednego nie mówił, do czego zdaje się wielką przywiązuje wagę.

(Poseł Romańczuk. Powoływał się na „Czas“.)

Szanowny mowca rozpoczął swoje przemówienie od tego, że wspomniał jeszcze czasy, kiedy w Sejmie układano ustawy gminne, ustawy o Reprezentacyach powiatowych, i kiedy wszystko to przedstawiano według niego, jako cudowne lekarstwo na wszystkie choroby kraju. Ja wówczas brałem czynny udział w pracach sejmowych i muszę powiedzieć, że nie były to czasy tak barbarzyńskie, żeby wierzono w jakąś tam dryakiew i inne ingredyencye, które wielką rolę odgrywały w wiekach średnich, w łacińskiej, aptekarskiej kuchni. Do tych lekarstw już wówczas wiary nie było, ale było powszechne uczucie potrzeby leków na niejedną chorobę kraju, i samo przemówienie szanownego mowcy przekonywa mnie, że ma racyę, kiedy o tych chorobach mówi, bo widzimy, że po dziś dzień chorobliwe usposobienia bardzo jaskrawo w tej Izbie się pojawiają. (Brawo.)

Chorobliwość czasami prowadzi do widziadeł; często w tym chorobliwym stanie mięsza się widzenie przyszłości z chwilą teraźniejszą. Czegoś podobnego byliśmy dziś świadkami. Mowca przedstawił nam obraz 25-letniego jubileuszu autonomii krajowej. Nie należę do pilnych czytelników „Przeglądu“, nie mogę tedy skontrolować, czy z „Przeglądu“ wiadomości o tym jubileuszu szanowny mowca powziął; jednakże mając tyle z cyframi do czynienia, mając niejaką biegłość w adycyi, pozwolę sobie ze stanowiska arytmetycznego przypatrzeć się temu 25-letniemu jubileuszowi autonomii krajowej.

Szanowny mowca, wiem, że podług innego kalendarza oblicza czas, jak ja, jednak ta uwaga nie wystarcza, aby wytłumaczyć tak wielką różnicę z zapatrywaniem na te jubileuszowe daty. Od nadania konstytucyi krajowi, od statutu krajowego rzeczywiście minęło lat 25; ale co innego jest data powstania autonomii naszej, a zupełnie co innego data wydania statutu krajowego.

Statut krajowy przeniósł cząstkę władzy ustawodawczej w ręce Reprezentacyi krajowej, ale to nie jest jeszcze autonomią. Autonomię, którą tak pięknie szanowny mowca nazwał „samouprawa“. Znaczy udział w administracyi, udział w załatwieniu spraw kraju bieżących, udział we władzy wykonawczej. Otóż nie wiem, czy potrzeba przypominać szanownemu mowcy, (Wysokiej Izbie to pewnie jest dokładnie wiadomem), że to, co głównie atakował szanowny mowca, t. j. samoistność pewną w gminie miejscowej i w instytucyi Rad powiatowych, była przedmiotem długich i mozolnych rozpraw w Sejmie w r. 1866. a w roku 1867. weszła dopiero

w życie ustawa gminna i ustawa o Reprezentacyi powiatowej. Prawie jednocześnie to wszystko, co pod tym ogólnym wyrazem „autonomia“ pojmujemy i wyobrażamy sobie, weszło w życie w kraju naszym. Wiadomem jest, że przez pierwsze 5 lat swojego istnienia, Wydział krajowy, którego czynność do tak wielkich rozmiarów teraz urosła, prawie nic do czynienia nie miał, nic oprócz nieustannej, bardzo twardej walki z ówczesnem Namiestnictwem o wykonywanie atrybucyi, które mu niewątpliwie statut krajowy przyznawał a których mu przyznać nie chciano. Dopiero w tym czasie, kiedy się urządziły stosunki gminne i zaprowadzono Rady powiatowe, w tym czasie udało się Wydziałowi krajowemu zdobyć dla siebie przekazany jemu statutem zakres czynności. I do tego mniej więcej czasu odnosi się jeden jeszcze fakt, t. j. radykalna zmiana w składzie osobistym c. k. administracyi w naszym kraju. Dopiero, kiedy szeroko została otwartą brama dla tutejszo-krajowców do udziału w tej c. k. administracyi, razem z tymi faktami powstało to, co zdaje mi się każdy z nas dziś sobie wyobraża, kiedy słyszy wyrazy „autonomia krajowa“. To wszystko datuje się od roku mniej więcej 1867.

Jeżeli więc ktoś poważmie zamiar obchodzenia jubileuszu autonomii galicyjskiej, to wybierze się zapewne do tego w roku 1892. i to będzie epoka dwudziestopięcioletniego jubileuszu. Widział tę epokę wieszczym duchem szanowny mowca i wiedział, co tam mówiono, i jakie dytyramby dla tej autonomii śpiewano. Naturalnie, łatwo mu było pokonać tych mowców, którzy jeszcze nie mówili (wesołość, brawa), i te wszystkie uczucia w niwec obrócić, które jeszcze objawione nie były. Na to jednak, niech mi Wysoka Izba pozwoli zwrócić swoją uwagę, że może w tej walce z widziadłami, które mu przed oczyma stanęły, szanowny mowca używał zbytecznej broni, o której wątpię, czy ją znalazł także w owym arsenale, na który się tak często powoływał. Cóż można dziś w Sejmie krajowym powiedzieć o argumentacyi, która n. p. obwinia autonomię o to, że robiono propozycyę zniesienia ruskich świąt? Czy kto z Panów o takiej propozycyi słyszał, bądź to w Sejmie, bądź w powiecie lub gminie?

Idąc dalej na drodze podobnych bezpodstawnych zarzutów, dochodzi mowca do tej konkluzyi, że w skutek zaprowadzenia autonomii w Galicyi nastały u nas neronowskie czasy (wesołość); dochodzi do tego, że „dla rozrywki Panów“ — zdaje mi się, dosłowne słowa szanownego mowcy przytoczę, bo mi głęboko utkwiły w pamięci — „rzuca się ruskie dzieci na pastwę dzikiego zwierza“. Kto Panowie taką bronią wojuje, z tym, zdaje mi się, sprawozdawca nie ma obowiązku w długie wdawać się rozprawy.

Pozwolę sobie poprzestać na tem i proszę Wysoką Izbę, aby wejść raczyła w specyalną dyskusyę (brawo).

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Głos ma sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie o rubryce I. „Koszta reprezentacyi kraju“).

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisyjnego w poszczególnych cyfrach.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Poz.	Rubr. I. A) Sejm krajowy.	
1.	Koszta podróży pp. Posłów . . .	6.700 zł
2.	Dyety pp. Posłów	36.000 „
3.	Koszta druków	13.000 „
4.	Spisywanie sprawozdań	4.200 „
5.	Pisarze dzienni	650 „
6.	Remuneracye urzędników Wydziału krajowego za dodatkowe zatrudnienie podczas Sejmu	1.200 „
7.	Służba	850 „
8.	Opał	1.300 „
9.	Oświetlenie	950 „
10.	Zapuszczanie i mycie podłóg . .	120 „
11.	Potrzeby kancelaryjne	160 „
12.	Rozmaite drobne wydatki	260 „
		65.390 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowa-

nia. Kto przyjmuje poz. od 1. do 12. z rubr. I. „Koszta Sejmu“ w sumie łącznej 65.390 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. I. A) jest przyjętą.

Proszę o odczytanie dalszej pozycyi.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Poz. Rubr. I. B) Wydział krajowy.

13. Marszałek krajowy . . . 6.000 zł.
i dodatek na reprezentacyę 4.000 „ 10.000 zł.
14. Szesciu Członków Wydziału krajowego po 4.000 zł. . . . . 24.000 „
15. Zastępcy . . . . . 2.000 „
16. Dodatek dla Członka Wydziału krajowego, mianowanego przez Marszałka Zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym . . . . . 1.000 „

Suma rubr. I. 102.390 zł.

Komisya budżetowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić na wydatki rubr. I. objęte sumę 102.390 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad temi pozycyami otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye od 13—16 włącznie w ogólnej sumie 102.390 zł. na wydatki rubr. I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. I. jest tedy cała przyjętą.

Przystępujemy do rubr. II.

Głos ma sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie o rubryce II. „Koszta zarządu“).

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie odnośnych wniosków komisyjnych.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubr. II.

Poz. 17. Płace urzędników oddziału konceptowego . . . . . 35.500 zł.
„ 18. Płace urzędników oddziału rachunkowego . . . . . 47.350 zł.
„ 19. Płace urzędników oddziału kasowego . . . . . 10.670 „
„ 20. Płace urzędników oddziału tecznicznego . . . . . 10.960 „
„ 21. Płace urzędników oddziału sanitarnego . . . . . 2.300 „
„ 22. Płace urzędników oddziału statystycznego . . . . . 3.540 „
„ 23. Płace urzędników oddziału manipulacyjnego . . . . . 17.860 „
„ 24. a) Dyurniści dla oddziału konceptowego . . . . . 8.432 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad temi pozycyami otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye od 17. do 24. a) włącznie z rubr. II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Rubr. II.

Poz. 24. b) Dyurniści dla oddziału rachunkowego . . . 11.943 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa do poz. 24. b) otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Pietruski. Do pozycyi 24. b) proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Do pozycyi 24. b) głos ma Członek Wydziału krajowego p. Pietruski.

P. Pietruski. Ażebym Panom od razu powiedział, o co mi idzie, na czele mego przemówienia postawię to, czego bronić zamyślam, to jest, że gdy przy rubr. II. poz. 24. b), którą komisya budżetowa proponuje w sumie 11.943 zł., prosić będę w imieniu Wydziału krajowego, ażeby restytuowaną została ta kwota, którą Wydział krajowy wstawił, to jest o 2000 zł. więcej, a więc, aby przyjętą została suma proponowana przez Wydział krajowy, to jest 13.943 zł.

Proszę Panów przyjąć zapewnienie, że bardzo niechętnie zdecydowałem się do zabierania głosu w tej sprawie. W ogóle nie lubię przemawiać przeciw wnioskowi komisyi, gdyż jestem przekonany, iż każda komisya dopiero po dokładnem zbadaniu sprawy stawia swoje wnioski i że z głębokiego przekonania przy-

stępuje do swego dzieła. Powtóre komisya według zwyczajów nie tylko w naszej Izbie przyjętych, ale także przez wszystkie inne ciała parlamentarne, jest poniekąd już w posiadaniu przyszłej uchwały Sejmu tak, iż trudno zwykle jest przeciw komisyi budżetowej z wnioskiem się utrzymać. Mam nadto tem większe poszanowanie dla wniosków komisyi Sejmu, ile że sam jestem członkiem nieustającej komisyi sejmowej i sam jestem przekonany, że Wydział krajowy dopiero po głębokiem zbadaniu sprawy stawia wnioski do Wysokiego Sejmu i mam te same pretensye dla wniosków Wydziału krajowego, jak każda inna komisya ma i mieć powinna dla swoich wniosków do Wysokiej Izby.

Komisya budżetowa do tej pozycyi tak się wyraża w swojem sprawozdaniu (czyta):

„Preliminowane zwiększenia dotyczą poz. 24. b) „Dyurniści dla oddziału rachunkowego“ 6.132 zł., które Wydział krajowy usprawiedliwia po części faktycznym stanem, po części zeszłoroczną uchwałą Wysokiego Sejmu, by wszelkie koszta administracyjne i kancelaryjne, wynikające z agend, stale na mocy ustaw Wydziałowi krajowemu przydzielonych, umieszczać w rubr. II. budżetu krajowego.“

Proszę Panów łaskawie na to zwrócić swą uwagę, a jeżeli weźmiecie tylko Panowie ołówek do ręki, przekonacie się, że te trzy sumy w pomienionem sprawozdaniu wyszczególnione (czyta):

„W skutek tej uchwały przeniósł Wydział krajowy do tej rubryki z rubr. I. koszta dwóch dyetaryuszy w kwocie . . . . . 839 zł. 50 ct.
z rubr. XII. „Koszta administracyjne szupasowe“ w kwocie . . 4.635 „ 50 „
i koszt dyetaryusza zatrudnionego przy funduszu pożyczki z r. 1873. w kwocie . . . . . 474 „ 50 „

z wyjątkiem czterech tysiączek, a więc jednostki, dziesiątki i setki tych cyfer wynoszą 1.949 zł. 50 ct., to jest blisko 2.000 zł., a dalej mówi komisya (czyta):

„Zważywszy jednak, iż koszta na dyurnistów łożone rok rocznie wzrastają i doszły już do olbrzymiej kwoty 41.000 zł., jak świadczy preliminarz na r. 1887. przedłożony,

zważywszy dalej, iż wynikłość z r. 1885., po uwzględnieniu już kosztów dyurnów podówczas w innych rubrykach zarachowanych, niższą jest od kwoty obecnie przez Wydział krajowy żądanej,

gdy dalej Wydział krajowy w rubr. XII. „Szupaśnictwo“ sam oblicza koszta administracyjne z tego tytułu wynikające na kwotę 4.000 zł. — i

gdy nareszcie, pomimo wytrącenia w rubr. I. poz. 3. kosztów dwóch dyurnistów, pozycyi tej nie tylko nie obniżono, lecz przeciwnie, w myśl żądania Wydziału krajowego, o kwotę 2.000 zł. podwyższono — obniża zatem komisya budżetowa pozycyę tę o 2.000 zł. i przedstawia Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia zamiast żądanej kwoty . . . . . 13.943 zł.
kwotę . . . . . 11.943 zł.“

Otóż Panowie podstawa, dla której komisya obniża o 2.000 zł. widocznie z tego płynie, że wytrąca sumy 839 zł. 50 ct. na dyetaryuszach przy drukach sejmowych, 635 zł. przy szupaśnictwie i 474 zł. przy pożyczce krajowej z roku 1873.

Przypatrzmy się Panowie bliżej tym powodom. Niech Panowie będą łaskawi wziąć przedłożenie komisyi budżetowej i obrócą jedną kartkę wstecz, a przekonacie się Panowie o następującym fakcie. Komisya budżetowa mówi tak (czyta):

„Koszta druków wynosiły:
w r. 1883. . . 11.530 zł.
„ 1884. . . 12.744 „
a „ 1885. . . 17.888 „ 64 ct.“

a zatem przeciętnie wypadałoby 14.000 zł. Gdy jednak — proszę tutaj uwagę zwrócić — rok 1885. stosunkowo do całego szeregu lat był względem obfitości drukowanego materyału wyjątkowym i gdy prócz tego strącono z tej pozycyi wynagrodzenie dwóch dyetaryuszów, których koszta przeniósł Wydział krajowy w myśl uchwały zeszłorocznej Wysokiego Sejmu do rubr. II. poz. 24 b), wydaje się preliminowana przez Wydział krajowy kwota być „uzasadnioną“. Podwyższono ją tedy na sumę 13.000 zł. Otóż wynika z tego, że komisya już nie żąda, ażeby z rubryki III. płacono koszta tych dwóch dyetaryuszów, tylko powiada: „ja tobie daję na druki 13.000 zł.“, chociaż i to nie jest uzasadnionem, gdyż przeciętna na te druki, jak już to wykazałem, wynosi 14.000 zł., w rubryce zaś dyurnistów, dyurniści będą zarachowani.

Otóż zdawałoby się, że tak jest, tymczasem komisya budżetowa właśnie w tej rubryce II.

839 zł. na dwóch dyurnistów eliminuje przez to, iż rubrykę tą o 2.000 zł. zmniejsza. Więc przy rubryce I. mówi, dostaniesz w rubryce II., a w rubryce II. mówi· „nie dostaniesz nic“. Mnie tedy nasuwa się w tej chwili zdarzenie, które miało miejsce przed 50 laty, gdy byłem jeszcze młodym człowiekiem i zaproszony zostałem do pewnego domu na zabawę. Pan domu i pani bardzo oddani byli oszczędności. Między tańcami roznoszono dwa półmiski, z których jeden zawierał szynkę, drugi cielęcinę.

Pierwszy nazwijmy „rubryką I., drugi rubryką II. Przy pierwszym z tych półmisków szedł w asekuracyi pan gospodarz, przy drugim w asekuracyi szła gospodyni domu. Zbliża się gospodarz do gościa, i zapytuje go czy też nie pozwoli szynki, a kiedy ten już chwyta za grabek i za talerz, gospodarz domu odzywa się „ale bo tam jest cielęcina, może będzie Panu lepiej smakować“. Naturalnie, że gość odkłada grabek. Przychodzi tedy półmisek z cielęciną; w asekuracyi idzie Pani domu, rubryka II. i znowu zapytuje się gościa, „a może pan pozwoli cielęciny, a gdy gość przyjmuje, odzywa się Pani: „a może szyneczki?“ i odchodzi z cielęciną. Koniec końcem przyszło do tego, że gość z jednego półmiska i drugiego nic nie dostał. Tak samo jest z tą rubryką. W pierwszej pozycyi chciałem chwycić za grabkę, tymczasem powiedziano „nie“ dostaniesz w drugiej. W drugiej, gdy chciałem chwycić, powiedziano znowu „nie“. Co się tyczy argumentów, które komisja przytacza, to jest ich 4. Zważywszy jednak mówi komisya, iż koszta na dyetaryuszów rok rocznie wzrastają i doszły do olbrzymiej kwoty 41.000 zł., jak świadczy preliminarz na rok 1887. W cyfrach Panowie nie wiem, gdzie ten olbrzym się zaczyna, a gdzie się kończy. W obecnym wypadku nie wiem dlaczego 41.000 zł. ma być olbrzymem, a suma, którą komisya budżetowa przyznaje 39.000 nie ma być olbrzymem. Ale mniejsza o spór o słowa. W kwestyi takiej, jak jest dotacya Waszej instytucyi najwyższej musi decydować konieczność bez względu czy suma jest mniej wielką, czy większą. Otóż muszę zaprzeczyć, jakoby te dyurna rosły rok rocznie w tak olbrzymi sposób. Mam tutaj wykaz zamknięć rachunkowych, z którego się Panowie przekonacie, iż w roku 1883. było potrzeba 20.451 zł. na dyurna, w roku 1884. potrzeba było 20.143 zł., a w roku 1885. było potrzeba 20.373. Widzicie więc Panowie, że jedno w jedno się obraca o różnicę na dół, albo w górę o kilkaset złotych. Rok 1886. według wykazu, przedstawia również ten sam stan dyetarjuszów, a możebyć, że będzie nawet nieco mniejszy. Niech atoli Panowie zważą, że Wydział krajowy pewnie dobrze gospodarował. Jeżeli weźmiecie do ręki wykazy podań, jakie w tych latach wpływały do Wydziału krajowego, to przekonacie się, że gdy dyurna kosztowały tylko 20.451 zł., to liczba ostatniego protokołu podawczego wykazywała 63.026 podań, dziś jednak, gdy żądamy kwoty 20.700 zł. liczba tych podań wzrosła do wysokości 76.811 tj. w ciągu 3 lat pomnożyły się wpływy do Wydziału krajowego o 13.800 podań, co nie jest w żadnej proporcyi do tych kilkuset złotych, które my na dyurnistów w oddziale rachunkowym żądamy więcej.

Mimoto komisya budżetowa nietylko nie chce tego dać, co mieliśmy zeszłego roku, ale jeszcze kwotę tę o 2.000 zł. nam obcina.

Niech Panowie raczą jeszcze zważyć na to, że Wydział krajowy nie jest tym, który się stara o to, ażeby od Was jak najwięcej wyciągnąć pieniędzy i je koniecznie wydać. Mam pod ręką wykaz z lat ostatnich, wykaz zaoszczędzeń uzyskanych w pozycyach płace dyurnistów, emolumenta i remuneracye. Z wykazu tego raczcie się Panowie przekonać, że w r. 1882. oszczędziliśmy kwotę 2.388 zł., w r. 1883. kwotę 6·092, w r. 1884. kwotę 3.575 a w r. 1885. kwotę 3.764 zł. Widzicie więc Panowie, że nie koniecznie wydajemy to, co Panowie nam pozwalacie, tylko gdzie można tam także oszczędzamy. Proszę Panów na jednę jeszcze rzecz zważyć. Nie atakuję zupełnie komisyi budżetowej; jestem przekonany, iż ona w najlepszej wierze to uczyniła myśląc, że tak być ma; jabym był sobie tylko życzył, ażeby komisya budżetowa, nim się zdecydowała skreślić ową kwotę 2.000 zł., była zawezwała do siebie referenta tej sprawy t. j. moję osobę i zażądała bliższego w tej sprawie wyjaśnienia.

Byłbym dał jej te same objaśnienia, jakie daję dziś, a komisya wysłuchawszy tych objaśnień, możeby była skłoniła się za tem, aby tak jak w roku zeszłym tak i tego roku nic nie obcinać.

Jeszcze na jedno muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby. Pod względem potrzeby sił roboczych jest Wydział krajowy najspecyalniejszą

komisyą, jest „artis peritus i artis peritissimus“, ponieważ codziennie tokowi spraw się przypatruje i jeżeli co może zaoszczędzać, to zaoszczędza.

Otóż mogę Panom powiedzieć, że nim się dyurnistę przyjmie, rozważa się ta rzecz bardzo dokładnie i dopiero po dokładnem rozważeniu przyjmuje lub nie przyjmuje się dyetaryusza.

Proszę Panów zważyć jeszcze na jednę okoliczność. Panowie stawiacie Wydział przez takie obcinanie w bardzo przykre położenie.

Gdyby Wydział krajowy miał ryczałt lub był przedsiębiorcą tych robót, to możnaby powiedzieć: tańsze czasy, dostaniesz tylko tyle a tyle; ale Wydział krajowy jest waszym organem, który przychodzi do Was przedkładając szczerze swoje potrzeby i mówiąc, że tyle a tyle pieniędzy na te potrzeby potrzebuje i bez tego obejść się nie może, a przychodzi do Was ze stanowiska swego, bo on jest odpowiedzialnym za swoje czynności. Wedle §. 19. instrukcyi przez Sejm dla Wydziału krajowego uchwalonej Wydział krajowy odpowiedzialnym jest Sejmowi za wszystkie poruczone sobie urzędowe czynności. Skoro Wydział krajowy jest odpowiedzialnym za swoje czynności, to naturalną jest rzeczą, że jeżeli przychodzi i powiada, że tyle a tyle potrzeba mi koniecznie, to ztąd wynika, że bez ważnych powodów, a przynajmniej nie bez wysłuchania Wydziału krajowego, a względnie jego referenta komisyi obcięć robić nie wypada.

Co dalej Panowie! Sejm uchwalając instrukcyą tak dalece poszedł i tak dalece warował odpowiedzialność Wydziału krajowego, że w §. 58. wypowiedział, iż w nawale czynności będzie mógł Wydział krajowy powiększyć siły pracujące na czas koniecznej potrzeby; powiedział więc, dostaniesz siły odpowiednie, możesz je sobie przybrać, ale jesteś odpowiedzialnym za prawidłowe prowadzenie spraw.

Jeżeli więc teraz przychodzimy do Sejmu i mówimy, iż tyle nam potrzeba koniecznie, to jest konsekwencyą, ażeby nam bez ważnych przyczyn tego nie odmawiać. Myślę, że jeszcze jeden motyw był w grę brany, kiedy tę kwotę obcinano, a to motyw bardzo chwalebny a mianowicie ten, ażeby dodatku do podatków o jeden cent nie podwyższać. Cóż jednak to pomoże, skoro już według tych uchwał, które tu zapadły w kwestyi melioracyjnej już się nie da norma 30 centów utrzymać i o ile| ja wiem, z pewnością będzie musiała komisya budżetowa swój wniosek, gdzie mówi o 30 centach, zmienić.

Co się tyczy drugiej kwoty, powiada komisya w sprawozdaniu: (Czyta):

„Zważywszy dalej, iż wynikłość w r. 1885., po uwzględnieniu już kosztów dyurnów podówczas w innych rubrykach zarachowanych, niższą jest od kwoty obecnie przez Wydział krajowy żądanej“.

Otóż już wyłuszczyłem, że jest niższą o kilkaset zł., ale za to wpłynęło 9.000 podań więcej do Wydziału hrajowego, co w żadnym nie stoi stosunku.

Nakoniec powiada komisya budżetowa, ze Wydział krajowy sam koszta szupaśnictwa na 4.000 zł. oblicza. Tak nie jest, to nie zgadza się z rzeczywistością: Wydział krajowy powiada w rubryce szupaśnictwa na rzeczywiste wydatki, które komisya budżetowa przyjmuje, tyle, a na koszta administracyi 4.000 zł.; ale z tego nie wynika, że przez te 4.000 złr. koszta administracyi będą pokryte; Wydział krajowy w swoim budżecie wyraźnie powiada, że nie 4.000 zł. żąda na dyurna, ale 4.635 zł. Tu więc jest myłka w addycyi.

Kończę i stawiam prośbę w formie wniosku, bo to regulamin przypisuje, ale proszę, ażebyście Panowie nie raczyli pójść za wnioskiem komisyi budżetowej i nieobcinali tych 2.000 zł. Wydział krajowy powiada Wam z czystem sumieniem, czego mu potrzeba; on jest odpowiedzialnym za swoje czynności, nie można mu odejmować środków do wypełnienia jego obowiązków albo go przymuszać, żeby mimo uchwalonej sumy niższej przekroczył tę sumę. Odwołując się do §. 58. instrukcyi upraszam zatem, ażeby Wysoki Sejm raczył wniosek mój, który stawiam imieniem Wydziału krajowego, przyjąć. Wniosek mój opiewa (czyta):

Do Rubryki II. poz. 24. b). Dyurniści dla oddziału rachunkowego wstawia się kwotę 13.943 zł.

P. Rybicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Rybicki ma głos.

P. dr. Rybicki. Jestem zastępcą członka Wydziału krajowego JE. p. Smolki. Jako zastępca bywałem bardzo często powoływany do pełnienia funkcyi rzeczywistego członka. W tym charakterze zastępowałem szefów rozmaitych departamentów Wydziału krajowego jako to: departamentu VI.,

a w roku zeszłym departamentu II., który zastępowałem przez przeciąg niemal dwóch miesięcy. Nareszcie bardzo często jestem powoływany do zastępowania mego właściwego członka JE. p. Smolki, który prowadzi bióro gminne. Miałem więc sposobność przypatrzenia się z bliska całej agendzie Wydziału krajowego. Mam więc znajomość rzeczy a nie będąc rzeczywistym członkiem Wydziału krajowego mogę być uważany za rodzaj znawcy bezstronnego, którego zdanie bądź co bądź nieco zaważy. Według mego przekonania wszystkie siły dyurnistów dziś w Wydziale krajowym używanych są konieczne dla spełnienia tych funkcyj, które Wydział krajowy ma sobie przydzielone. Wykreślenie bez podania bliższych przyczyn i bliższych okoliczności usprawiedliwiających kwoty 2.000 zł. z rubryki dyurnów zawiera w sobie jakoby zarzut albo że Wydział krajowy ma agendę mniejszą, niż do tego potrzebna jest ta liczba dyurnistów, których używa, albo że nie wyzyskuje należycie tych sił. Ani jeden ani drugi zarzut nie jest uzasadnionym, a najmniej jest uzasadnionym przy dyurnistach; wiadomo bowiem wszystkim Panom, że dyurniści to rodzaj niewolników białych, których praca i siła są wszechstronnie i jak najwięcej wyzyskiwane. Dyurniści w Wydziale krajowym zostają pod najściślejszą kontrolą; każdy dzień pracy ściśle jest kontrolowany i nigdy żaden dyurnista nie może być przyjętym, jeżeli rzeczywista potrzeba nie została wykazaną a przyjęcie dyurnisty musi być przez radę Wydziału krajowego uchwalone.

Co się tyczy w szczególności departamentu I. gminnego, to niezawodnie żaden z Panów nie przypuszczałby, iż departament ten może w znacznej części zatrudniać oddział rachunkowy, a jednak tak jest. Dzieje się to w skutek zaprowadzonego ścisłego nadzoru nad gminami. Ażeby ten nadzór był skuteczny, potrzeba wnikać w rachunki, badać inwentarze, preliminarze i zamknięcia rachunkowe. W skutek instrukcyi Wydziału krajowego wpływają obecnie bardzo licznie owe zamknięcia rachunkowe, które departament I. poddaje szczegółowemu badaniu.

Jak te rachunki wyglądają, można sobie wyobrazić, skoro zaszła potrzeba nadania Wydziałowi krajowemu tak rozległych w tym względzie praw, jakie mu nadano.

Otóż wpływają do Wydziału krajowego rozliczne exhibita, które wszystkie wymagają bardzo ścisłego badania.

Nie wszystkie jednak te exhibita mogą zrewidować sami urzędnicy departamentu, one po większej części muszą przechodzić przez oddział rachunkowy, bo departament potrzebuje do załatwienia spraw tych fachowej opinii. Jak dalece się wzmogła liczba tych exhibitów, dowodzi zestawienie wedle którego w r. 1884 wpłynęło takich exhibitów 523; w roku 1885. tylko 481, a w skutek nacisku wymierzonego przez Wydział krajowy liczba tych exhibitów rachunkowych wzmogła się w r. 1886. do 1027.

Otóż sam departament gminny, o którymby sądzić można, że najmniej zatrudnia oddział rachunkowy, ten sam jeden departament w r. 1886. zatruniał 5 do 6 urzędników i to ludzi wykształconych a nie prostych rachmistrzów, ludzi, którzy znać muszą instrukcye Wydziału krajowego i ustawy, aby mogli spostrzedz wszystkie usterki i nieprawidłowości w rachunkach zachodzące. Wydział krajowy jest dość często w konieczności wysłania komisyi lustracyjnych. Komisye lustracyjne zajmują się po większej części dokładnem zbadaniem rachuków i to kilkoletnich. Dość powołać się na owe komisye rachunkowe likwidacyjne, wysełane do Nowego Targu, Wieliczki, Czerepina i t. d.

W obec tego stanu rzeczy jest dzisiejsza liczba dyurnistów dla agend Wydziału krajowego koniecznie potrzebną a że wzrost bynajmniej zatrważać nie powinien, dowiódł i cyfrowo wykazał szanowny kolega p Pietruski.

Z tego stanowiska więc proszę Wysoką Izbę o łaskawe względy dla rzeczywistych potrzeb Wydziału krajowego i o łaskę dla dyurnistów.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta.

P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni. Przedewszystkiem muszę Wysoką Izbę przeprosić imieniem komisyi budżetowej, że wniosek tak skromnego zaoszczędzenia wywołał dyskusyę pięć kwadransów trwającą. Miałem zamiar w kilku tylko słowach odpowiedzieć, ażeby uzasadnić wniosek komisyi, ale przemówienie obu szanownych mowców powoduje mnie, że muszę wykazać, iż komisya budżetowa nie bez podstawy

to zaoszczędzenie w kwocie 2.000 zł. Wysokiej Izbie proponuje.

Szanowny referent Wydziału krajowego zaczął od porównania z półmiskiem cielęciny, do którego dostać się nie można. Przytoczę także porównanie, które wyświeci, zkąd poszło to nieporozumienie między Wydziałem krajowym a komisyą budżetową.

W ubiegłym roku zaproponowała komisya budżetowa a Wysoka Izba uchwaliła, ażeby wszystkie wydatki na dietaryuszów były umieszczane w jednej rubryce.

Wydział krajowy istotnie zastosował się do tego życzenia, odstąpił od dotychczasowej metody, która polegała na tem, że dyetaryusze Wydziału krajowego szarzowali na budżet krajowy w rozsypce w rozmaitych rubrykach. W istocie w r. 1887. są oni uszykowani w jednym batalionie, ale Wydział krajowy postawił ten batalion zaraz na stopie wojennej.

Komisya budżetowa pragnęła, aby dyetaryusze szarzowali w masie zbitej, ale chciała zarazem zatrzymać ich na stopie pokojowej. Że tak jest, że Wydział krajowy zastosował się do tej uchwały ale postawił dyetaryuszów na stopie wojennej, dowodzą cyfry. Czy bowiem weźmiemy za podstawę zamknięcie rachunkowe z 1885. r., czy budżet uchwalony przez Wysoki Sejm z r. 1886. przekonamy się, że na rok 1887. żąda Wydział o 2.100 zł. więcej.

Wydział krajowy powołuje się na faktyczny stan ale nie udowadnia, że ten stan faktyczny polega na faktycznej potrzebie. Ponieważ tu akademicznie mówiono o licznych zajęciach i obowiązkach Wydziału krajowego, to poczuwam się do obowiązku przedstawienia, że nie bez pewnej podstawy była komisya w tem mniemaniu, że dyurniści Wydziału krajowego nie są tak bardzo obarczeni, aby im nowych zajęć poruczyć nie można.

Jeżeli uwzględnimy, że powstanie funduszu propinacyjnego wymagało przyjęcia 15 indywidmów do prowadzenia rachunków tego funduszu, jeżeli uwzględnimy, że ustawa o szupasnictwie t. j. likwidowanie kwartalnych rachunków przez stacye szupasowe przedkładanych wymagała przyjęcia 9ciu likwidatarów, którzy mają 20.000 zł. zlikwidować, a kosztują 4.635 zł., jeżeli dalej zważymy, że jest unikat dyetaryusza, który ma wyłącznie sobie polecone prowadzenie rachunków pożyczki krajowej z r. 1873. — nieznam go — ale wiem, że tak jest, bo sprawozdanie Wydziału krajowego i uzasadnienie budżetu to potwierdzają, przyznacie Panowie, że te wszystkie naprowadzone okoliczności mogły dać komisyi budżetowej podstawę do przypuszczenia, że przecież np. ten dyetaryusz, który prowadzi rachunki z pożyczki krajowej z r. 1873. mógłby także i coś innego jeszcze robić.

Jeżeli idzie jeszcze Panom o przytoczenie innych okoliczności, to Panowie może przypomniecie sobie, że Wydział krajowy w roku zeszłym dwa zamknięcia rachunkowe za rok 1884 i 1885 odrazu przedłożył, gdyż na objawione życzenie Wys. Izby, aby zamknięciaw rok wcześniej przekładać, w jednym roku musiały być dwa zamknięcia przygotowane i wskutek tego obecnie zamknięcia te o rok wcześniej przychodzą pod uchwały. Wiadomą jest rzeczą, że jedną z najbardziej uciążliwych i najbardziej żmudnych prac dla urzędników rachunkowych jest takie zamknięcie rachunkowe, które obejmuje nie tylko fundusz krajowy, ale i fundusze samoistne dotowane i niedotowane. W r. 1885 sporządzone zostały dwa takie zamknięcia rachunkowe i jak widać w rubryce wydatków na dyetariuszy nie ma przekroczenia, więc przypuszczać należy, że w tym roku, gdzie jest tylko jedno zamknięcie do zrobienia, pozostaje więcej wolnego czasu.

To są okoliczności, które udowadniają, że komisya budżetowa nie bez pewnej podstawy nie chciała zezwolić na dalsze podwyższenie tej rubryki. Szanowny referent Wydziału krajowego powiedział, że nie pojmuje jakim sposobem kwota, którą proponuje Wydział krajowy, jest olbrzymią a kwota 39.000 zł., którą proponuje komisya budżetowa, nie jest olbrzymią.

Olbrzymie są obie i dla tegoteż komisya budżetowa jest tego zdania, że ani krok dalej w podwyższeniu tej rubryki iść nie można. Szanowny referent odwołuje się na exhibita, których cyfry miały nadzwyczajnie wzróść. Hofratha w stanie spoczynku nikt nie może posądzić o brak szacunku dla tak wniosłych pojęć, jakiemi są exhibit, numer i kawałek. (Wesołość). Ale chodziłoby o to, by wykazać, ile z tych ekshibitów złożono do aktów, do zbioru itd. Następnie trzeba pamiętać, że przy dzisiejszym systemie ankietowym numera się mnożą w nieskończoność.

Oto naprzykład rozpisuje się okólnik do 74 rad powiatowych, na który przychodzi 74 odpowiedzi i oto z jednego numeru powstaje 74 numerów. Ale gdy jeszcze zważymy, że niektóre rady powiatowe nie zawsze na pierwsze zawezwanie odpowiadają, przychodzi napomnienie, urgens i znów nowe numera i tak z jednego niewinnego numeru powstaje bardzo łatwo 150 numerów. Czy te 150 numerów uzasadniają podwyższenie tej rubryki na dyurnistów o 2.000 zł. zechce Wysoka Izba sama osądzić. Szanowny referent cytuje daty, ile Wydział krajowy zaoszczędził w kosztach administracyi. Przyznaję, że daty te są najzupełniej słuszne, tylko że oszczędności te nie są w rubryce dyearyuszów, a ja śmiem powątpiewać, ażeby był to dobry sposób osiągnięcia celu i wprowadzenia oszczędności zezwalać na wyższe cyfry jak te, które potrzeba uzasadnia. Jeżeli w tej rubryce Wydział krajowy będzie miał pieniądze, to ja utrzymuję, że urzędnicy oddziału rachunkowego jak długo dotacya nie będzie wyczerpaną i jeszcze coś w niej pozostanie, będą się starali o to, ażeby ktoś inny za nich robił to, coby w braku pomocy sami zrobić mogli. Oszczędność ogólna w kosztach administracyi jest, ale nigdy przy dyetaryuszach, a Wydział krajowy prawie do centa wyczerpuje co w tej rubryce jest dozwolonem. Szanowny referent Wydziału krajowego odwołał się na odpowiedzialność Wydziału krajowego.

Komisya budżetowa nie miała wcale zamiaru Wydziału krajowego od tej odpowiedzialności zwalniać, ale przeciwnie komisya pragnie, aby Wydział krajowy pod odpowiedzialnością własną rubryki tej nie przekroczył, bo komisya ma przekonanie, że czynności nie wzrosły w tym stopniu, ażeby było uzasadnione powiększenie tej rubryki, która raczej zanadto hojnie przez Wysoką Izbę jest dotowaną.

Z tego powodu proszę, ażeby Wysoka Izba przyjęła wniosek komisyi. (Brawo).

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Czy w kwestyi sprostowania faktycznego?

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Nie! Ja proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

JW. hr. Marszałek. P. Pietruski jako członek Wydziału krajowego ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Zdaje mi się, że mnie p. sprawozdawca komisyi budżetowej nie rozumie, bo utrzymuje, że my żądamy o 2.000 zł. więcej, tymczasem wynikłość z rachunków za rok 1883., 1884. i 1885. wykazuje, że tylko o kilkanaście reńskich więcej, jak wynikłość z tych lat. Co się tyczy numerów, o których sprawozdawca jako hofrat mówi, jak się te numera robi, to muszę zauważyć, że to niepierwszy raz w r. 1886. ta manipulacya się odbywała, że to się działo też i w latach 1885, 1884., i 1883., zawsze tak samo się postępowało, a przecież o 9.000 podań więcej przybyło, i to jest dowód, że agendy Wydziału krajowego się rozszerzyły, i to się nie da zaprzeczyć. Więc zdaje mi się, że nie idzie tu o 2.000 zł. więcej, tylko się prosi o to, co się w roku 1885. wydało i co w tym samym stosunku stoi.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ członek Wydziału krajowego zabierał głos po zamknięciu dyskusyi, przeto dyskusya jest na nowo otwarta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni. Komisya budżetowa nie proponuje obniżenia kwoty, którą przyzwoliła, lecz jest tylko przeciwną podwyższaniu tej kwoty, i ażeby te wszystkie rubryki odnoszące się do dyurnistów razem wzięte pozostały w tej samej wysokości, w jakiej dotychczas przez Wysoką Izbę uchwalane były.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania: Pozycya 24 b) „dyurniści dla oddziału rachunkowego“ wedle wniosku komisyi wynosi 11.943 zł.

Do tej pozycyi wniósł p. Pietruski poprawkę, ażeby wstawić w nią kwotę o 2.000 zł. wyższą, to jest 13.943 zł.

Podaję naprzód pod głosowanie cyfrę wyższą, t. j. poprawkę p. Pietruskiego. Kto przyjmuje pozycyę 24 b) w kwocie 13.943 zł., zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek p. Pietruskiego upadł.

Kto przyjmuje tę pozycyę 24 b) w kwocie przez komisyę proponowanej t. j. 11.943 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Poz. 24. c) „Dyurniści dla oddziału technicznego“ 4.869 zł.,

Poz. 24. d) „Dyurniści dla oddziału statystycznego“ 1.934 zł.,

Poz. 24. e) „Dyurniści dla oddziału manipulacyjnego“ 10.640 zł.,

Poz. 24. f) „Na zastępstwo urzędników“ 1.120 zł.“

Poz. 25. „Zasługi“ 3.900 zł.,

„ 26. „Emolumenta“ 13.883 zł.,

„ 27. „Remuneracye“ 2.845 zł.,

„ 28. „Koszta podróży i dyety“ 5.400 zł.,

„ 29. „Pensye i zaopatrzenia“ 9.144 zł.,

„ 30. „Dary z łaski“ 1.660 zł.

„ 31. „Potrzeby kancelaryjne 16.800 zł.,

„ 32. „Gmach krajowy i jego utrzymanie“ 7.239 zł.,

„ 33. „Zaliczki na płace urzędników“ 6.000 zł.

Suma rubryki II. 233.989 zł.

W ogólnej sumie 1.660 zł. preliminowanej przez komisyę budżetową pod poz. 30. „Dary z łaski“ mieszczą się subwencye jednorazowe dla Rozalii Piotrowskiej w skutek pet. s. 213. p. 148. 200 zł., dla Wandy Dziubińskiej w skutek pet. l. 168. s. 108. p. wdowy po praktykancie rachunkowym zmarłym r. b. po $2^1/_2$ latach służby i obarczonej sześciorgiem dzieci 200 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do pozycyi 24. c, 24. d, 24. e, 24. f, 25., 26., 27., 28., 29., 30., 31., 32. i 33,? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye w kwotach przez komisyą proponowanych, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye te przyjęte. A więc i cała rubr. II. w kwocie 233.989 zł.

Następuje dodatek do rubr. II.

Sprawozdawca p. Dr. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Poz. 33. b) Zaliczka dla Stanisława Chudzikiewicza, kancelisty Wydziału krajowego, zwrotna w 120 miesięcznych ratach 1.000 zł.

Poz. 33. c) Zaliczka dla Michała Hermińskiego, woźnego Wydziału krajowego, zwrotna w 120 miesięcznych ratach 500 zł.

Suma rubryki II. 235.389 sł.

Zwracam uwagę, że w ten sposób suma rubr. II. wynosi właściwie 235.489 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje pozycye 33 b) i 33 c) a zarazem rubrykę II. w sumie 235.489 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. w sumie 235.489 zł. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Dr. Kazimierz hr. Badeni. Jest jeszcze wniosek komisyi (czyta):

„Nad petycyami do L. s. 748. Jana Topolnickiego o datek dla sierot po ś. p. Karolu Iwanickim urzędniku Wydziału kraj. i l. 752. Marcyanny Zakrzewskiej, wdowy po sekretarzu Wydziału krajowego o zapomogę, przechodzi Sejm do porządku dziennego“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje rubryka III. „Koszta leczenia ubogich chorych w szpitalach krajowych zagranicznych i wojskowych.“ Sprawozdawca p. Hausner ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner (zaczyna czytać sprawozdanie z rubr. III. aleg. 170).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku cyfrowego.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„Wysoki Sejm raczy w rubryce III. wydatków „Koszta leczenia ubogich“ wstawić sumę 670.000 zł.“

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Popiel. Proszę o głos.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Wysoka Izbo! Uwaga, którą będę miał zaszczyt uczynić, należy może do poszczególnej rubryki budżetu szpitala lwowskiego, że jednak uwaga ta ściąga się nie do pojedyńczej kwestyi pieniężnej ale do zasadniczej, że tak powiem, dlatego pozwoliłem sobie o głos prosić przy dyskusyi ogólnej.

Nadmienić zaraz na wstępie muszę, że z zaszczytnego dla mnie wyboru Wysokiej Izby, będąc członkiem komisyi lustracyjnej, z życzeniem, które wyrazić zamierzam — w tej komisyi wystąpiłem, mianowicie, wnioskiem o umieszczenie tego życzenia w sprawozdaniu z czynności V. Departamentu, zostałem jednak przegłosowany, więc nie w imieniu komisyi, ale zastrzegłszy sobie wolność głosu, ze stanowiska czysto osobistego występuję. Życzenie, które zamierzam wyrazić, jest to, aby Siostry miłosierdzia przywrócone zostały do nadzoru w tych oddziałach szpitala lwowskiego, w których dawniej do nadzoru używane były. Mówię i to z naciskiem powiadam, do nadzoru albowiem w jednych oddziałach Siostry bywają używane do pielęgnowania chorych, w innych zaś, a to z powodu, którego zdaje się mi nie potrzebuję bliżej wyłuszczać, tylko do nadzoru chorych. Do dziś dnia we wszystkich oddziałach szpitala powszechnego krakowskiego Siostry bywają bądź do nadzoru, bądź do pielęgnowania chorych używane, w szpitalu lwowskim nie. Jakiż tej różnicy powód?

W czasie przenoszenia oddziału tak zwanej filii Adlerowskiej do domu hrabiego Miączyńskiego we Lwowie, o ile wiem, a jeżeli sie mylę, to się znajdzie taki, co ją sprostuje, Wydział krajowy wysłał pismo do wizytatorki, w którym z uwagi na to, że w budynku hr. Miączyńskiego nie ma pomieszczenia dla Sióstr, że więc ich nadzór byłby nadto uciążliwym, oświadcza niniejszem wizytatorce, że nadal obywać się będzie o samej tylko posłudze cywilnej.

Wizytatorka milcząco usłuchała i od tego czasu Sióstr miłosierdzia nie ma.

Sądzić należało, że po zbudowaniu nowego skrzydła i przeniesieniu doń chorych, Wydział krajowy napowrót zaprosi Wizytatorkę, aby Siostry Miłosierdzia do tego oddziału napowrót przeznaczyła. Tak się jednakowoż nie stało, a pozwalam sobie tu zauważyć, że osądzenie etycznej stosowności pełnienia nadzoru przez Siostry Miłosierdzia w tych oddziałach nie może być żadnym sposobem rzeczą Wydziału krajowego, należy to oczywiście do wizytatorki, wreszcie do Ordynaryatów Biskupich.

Mówiono mi, że zdarzył się wypadek, że jeden z chorych w jednym z tych oddziałów wymierzył Siostrze Miłosierdzia policzek. Gdyby tak było we Francyi przed 20 laty, możeby takiego chorego inni chorzy na kawałki rozszarpali. Co się stało, nie wiem, ale to wiem, że się Siostra miłosierdzia tak dalece policzka nie boi, bo się patrzy na wzór swego boskiego mistrza, który miał także wymierzone policzki, a Siostry nie są oficerami kawaleryi, którzy się w tej mierze punktem honorem kierują i rzeczywiście w skutek tego faktu żadna z Sióstr szpitala nie opuściła.

(JW. hr. Marszałek odstępuje przewodnictwo Wicemarszałkowi ks. Metropolicie Sembratowiczowi.) Wydział krajowy w jednem z pism, które jest zamieszczone w allegatach do sprawozdania rocznego Wydziału krajowego w odpowiedzi c. k. Namiestnictwa na zapytanie, jak się Siostry Miłosierdzia sprawują (nie wiem, dlaczego to pytanie było uczynione), odpowiada, że do pilnowania chorych z bardzo małymi wyjątkami są nieoszacowane, w pralni i kuchni pozostawiają wiele do życzenia. Logicznie trzeba by się było spodziewać, że te Siostry, które są nieoszacowane, wypada zatrzymać przy chorych, a tego Wydział nie uczynił i owszem rozstał się z nimi samochcąc; zaś tam, gdzie mniej dobre, pożegnać się z nimi i tak też Wydział co do pralni zrobił. Rzeczywiście od założenia nowej pralni już nie widzimy Sióstr miłosierdzia w tej funkcyi, kiedy na kuchnię przyjdzie kolej, to przyszłość okaże.

Nie myślę się nawet porównywać co do znajomości szpitalnictwa z szanownym referentem V. Departamentu, ale przypadek zrządził, że od 30 lat blisko jestem w styczności i to prawie ciągłej ze Siostrami Miłosierdzia i zawsze widziałem je doskonałemi gospodyniami domowemi, a zarazem sądzę, że są bardzo lichemi administratorkami folwarków.

Z pralni nowej osiągnięto bardzo wiele oszczędności, na to zgoda. Czyby się jednak te oszczędności osiągnęło za pomocą oddalenia Sióstr Miłosierdzia, o tem by mówić można, w każdym razie, zdaje mi się, że obecny nadzór pralni znacznie więcej kosztuje niż Siostry Mi-

łosierdzia. Mniejsza o pralnię. Idzie mi więcej o chorych. Wydział krajowy sam oświadcza w tem piśmie, że Siostry są nieoszacowanemi. Bardzo się to szczęśliwie stało, bo się zgadza z opinią obu półkuli świata. Rzeczywiście świat cały nawet niekatolicki, za takie je uważa. Wydział krajowy zastąpił oczywiście nadzór Sióstr Miłosierdzia nadzorem cywilnym. Z jakich warstw ten nadzór się czerpie, nie potrzebuję szanownym Panom tłumaczyć, prawdopodobnie mniej więcej z tych, z których my czerpiemy służbę domową.

Czy tu, a zwracam uwagę, że większa część chorych nie jest obłożnych tylko chodzi, czy w tych oddziałach nie wypada się obawiać znacznych nadużyć — przekupstw, donoszenia wódki i daleko gorszych rzeczy, na to zwracam szanownych Panów uwagę. Prócz tego zachodzi ta okoliczność, że obecnie bardzo mała tylko część sekundaryuszów przy szpitalu zamieszkuje, a więc że w tych oddziałach chorzy są przez większą część doby zostawieni na łasce tego nadzoru cywilnego i stało się, że w tym oddziele jedna się powiesiła, o ile wiem, druga osoba zabiła się. Tu powtarza „o ile wiem“ bo co do pierwszego wypadku nie spodziewam się zaprzeczenia, co do drugiego może go i wyglądam.

Prócz pieczy materyalnej tak dla mnie jak i dla wielu w tej Wysokiej Izbie ważnym elementem jest piecza moralna. Z tego, że w oddziałach, o których mówię, znaczna jest liczba istot upadłych, pewno nie wynika, żeby piecza moralna miała być mniejsza jak w innych oddziałach. W innych oddziałach o ile wiem, rano i wieczór, przed godłem religijnym czy to jest obraz czy posąg, czy krucyfix ranne i wieczorne pacierze na głos odmawiają, a któż je w tych oddziałach, o które chodzi, będzie odmawiał, jeżeli Sióstr nie stanie? Czy może ten nadzorca, który przed chwilą wódkę donosił, który, może zresztą uczciwy, porządny co przypuszczam, ale żadnej powagi nie ma, a więc i nikt pacierza nie odmawia. Godła religijne ze wszystkich sal tych oddziałów znikły i jest zupełnie w nich tak, jak w szpitalach wojskowych, gdzie daremnie nasz biedny chłop żołnierz patrzy na nagie ściany, szukając tam tego godła, które mu od dzieciństwa drogie, bo ich niebrak nawet w najlichszej lepiance. Takie rzeczy w szpitalach wojskowych wobec istniejących ustaw tolerować do czasu musimy, w szpitalu powszechnym, gdzie my jesteśmy gospodarzami — my — reprezentanci kraju bądź co bądź tak przeważnie katolickiego, zapytać muszę, czy tak być powinno? Intencyj nie sądzę, bom nie spowiednik, insynuacyj nie czynię, fakt przedstawiony krytyce poddaję, życzenie moje ponawiam. Życzenie to, jeśli będzie wysłuchane, nie będzie dla sióstr miłosierdzia miłem, bo dobrze wiem, że Siostra Miłosierdzia woli służyć przy warjatkach w Kulparkowie, aniżeli w niektórych oddziałach szpitalnych, ale także wiem, że Siostra miłosierdzia nie jest od tego, by czyniła to co jej miłem, ale od tego, by czyniła to co jej przełożeni rozkażą.

Powtarzam, że wyrażam tylko życzenie, że postawa, jaką ta Wysoka Izba wobec tego życzenia zajmie, zdaje mi się wystarczy. Gdybym był do tego zmuszony, dopiero wniosek postawiłbym a więc kończę, wyrażając jeszcze raz życzenie, ażeby Siostry miłosierdzia przywrócone były w szpitalu lwowskim na powrót do nadzoru w tych oddziałach, w których dawniej nadzór pełniły.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Zapisany p. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. W ogólnej rozprawie nad budżetem zabrał głos szanowny poseł Kozłowski, ażeby poczynić uwagi swoje i wyłożyć Wysokiej Izbie swoje zapatrywania co do całości gospodarki finansowej kraju.

Spodziewałem się wówczas, że na te znane już zresztą Wysokiej Izbie dążenia przez p. Kozłowskiego tu wyłuszczone, odpowiedź daną będzie z ust wymowniejszych i bardziej kompetentnych niż moje. Spodziewałem się, że może przemówi któryś ze starszych w tej Wysokiej Izbie członków, spodziewałem się, że może szan. sprawozdawca w ogólnej rozprawie da szanownemu mowcy owemu odpowiedź. Gdy się to jednak w generalnej dyskusyi nie stało, nie sądziłem, ażeby dobrem było, by głos, przez p. Kozłowskiego podniesiony, pozostał bez odpowiedzi, i korzystam przeto ze sposobności dyskusyi nad rubryką III. budżetu, ażeby na to, co o tej rubryce p. Kozłowski powiedział kilka przynajmniej słów odpowiedzieć, a sądzę, że nie przekroczę po za ramy dyskusyi, która się obecnie toczy, mówić bowiem będę wyłącznie o kosztach leczenia.

Twierdzi szanowny mowca, że Wysoki Sejm, kiedy uchwalił przyjęcie kosztów leczenia ubogich chorych z gmin na fundusz krajowy, kiero-

wał się wyłącznie uczuciami i dążeniami filantropijnemi, z czegoby wynikało, że jest to wyłącznie dziełem dobroczynnem, że Wysoki Sejm uchwalając tak znaczną na ten cel kwotę jak 600.000 zł., zastępuje jakąś instytucyę dobroczynną, zastępuje dobroczynność prywatną, sięga do kieszeni opodatkowanych w tym celu, aby pełnić to co, dobroczynność publiczna lub prywatna pełnić powinna. O ile ja wiem z obrad Wysokiej Izby wówczas, kiedy uchwalono przyjęcie kosztów leczenia ubogich chorych na fundusz krajowy, inne były motywa tej Wysokiej Izby, a wynik do jakiego się doszło usprawiedliwił zupełnie tę nadzieję, jaką Wysoka Izba w swojej ówczesnej uchwale pokładała. Nie o dobroczynność chodziło, nie o to chodziło, żeby nędzarzowi dać wsparcie ale o to, ażeby kraj pod względem sanitarnym podnieść, ażeby stosunki sanitarne w kraju ulepszyć. Nie dobroczynną przeto ale cywilizacyjną cechę ma ta przez Wysoką Izbę wówczas powzięta i po dziś dzień obowiązująca norma. Motywem głównym, jaki wówczas Izbą kierował, było to, że póki koszta leczenia ubogich chorych ciężą na gminach, to nie tylko te gminy niepomierne i nie stosunkowe ponosić będą musiały ciężary, ale dochodzi się do tego stanu rzeczy, iż gminy nieoświecone, nie wykształcone na takim niskim poziomie intelektualnem stojące, jak większość naszych gmin, będą nawet najbardziej potrzebującym pomocy szpitalnej, odmawiać odesłania ich do szpitala obawiając się, ażeby na nie przez to zbyt wielkie później nie spadły koszta. Ten był główny motyw, który Wysoką Izbą wówczas kierował i jeżeli widzimy, że od tej uchwały liczba dni leczenia w szpitalach powszechnych znacznie się zwiększyła, to nie jest to fakt, nad którym ubolewać, ale nad którym radować się potrzeba. (Brawo! brawo!), radować się trzeba dlatego, ponieważ w bardzo wielu wypadkach przez to przywrócone zostały siły do pracy, które by były zmarniały, w bardzo wielu wypadkach przez te jednostki, które w pracy ekonomicznej, rolnej czy przemysłowej mogą być jeszcze użyteczne, zostały uratowane od marnej śmierci pod płotem.

To był punkt widzenia, z którego Wysoka Izba wychodzi i te rezultaty zostały osiągnięte, ponieważ widzimy, że od tego czasu w szpitalach naszych znacznie większą ilość ubogich chorych leczono, widzimy, iż znacznie liczniejsze siły robocze, które dawniej byłyby zmarniały, zostały uratowane, a sądzę, że pod tym względem nie ma najmniejszej wątpliwości, iż siła pracy jest jednym z najważniejszych czynników cywilizacyjnego i ekonomicznego rozwoju kraju. Przypomnieć sobie pozwolę, iż ilekroć w tej Wysokiej Izbie podobne (nazywam rzecz zawsze po imieniu) podobne reakcyjne poglądy, jakie dziś od posła Kozłowskiego podniesione zostały, ujęto w formę wniosków, to komisya administracyjna, której Wysoka Izba te wnioski do sprawozdania odsyłała, stanowczo je uchylała w tem przekonaniu, iż jeżeliby wniosek taki przyjęła, jeżeliby napowrót koszta leczenia ubogich chorych przeniosła na gminy, cofnęłaby się wstecz w drodze, na którą wstąpiła i która się użyteczną okazała, cofnęłaby znowu kraj nasz wstecz o kilkanaście lat na drodze cywilizacyjnej.

Z tego powodu nie chcąc ażeby głos szanownego posła Kozłowskiego pozostał tutaj bez odpowiedzi, żeby się wydawało że może jego zapatrywania są zapatrywaniami całej Izby, skoro przeciw nim nikt nie zaprotestował, pozwoliłem sobie do tych kilku uwag głos zabrać, ażeby przeciw tej reakcyjnej tendencyi założyć bardzo stanowczy protest. (Brawo, brawo.)

P. dr. Goldman. Proszę o głos.

P. Popiel. Proszę o głos.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. dr. Goldman ma głos.

P. dr. Goldman. Zabierając głos do tej rubryki, czynię to nie w celu zaatakowania cyfry proponowanej przez komisyę, ta cyfra bowiem opiera się na ścisłem obrachowaniu i na przeciętnej cyfrze ostatnich lat trzech.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę Wysokiej Izby, na sprawę, która z rubryką na porządku dziennym stojącą w ścisłym, zdaniem mojem zostaje związku. Chcę mówić o wydalaniu chorych, leczonych w szpitalach powszechnych i krajowych. Wiadomo Wysokiej Izbie, że w tej mierze istnieje rozporządzenie Wydziału krajowego, które normuje sposób przyjmowania chorych, wylicza te choroby, na które chorych do szpitala na koszt kraju się nie przyjmuje. Również zawiera to rozporządzenie przepisy co do wydalania chorych ze szpitala.

Co się tyczy pierwszej kwestyi, to jest przyjmowania chorych do szpitala, to o niej dzisiaj

mówić nie będę. Była ona przed kilku laty przedmiotem rozpraw szczegółowych w komisyi budżetowej. Wyłuszczone tam zapatrywanie i jednogłośnie objawione zdanie spowodowały Wydział krajowy do złagodzenia wspomnianego rozporządzenia, które dodatkową instrukcyą bliżej objaśnił i uzupełnił, tak, że pod tym względem w ostatnich dwóch latach skargi słyszeć się nie dały. Natomiast pod drugim względem, t. j. pod względem wydalania chorych ze szpitali, kilka zaszło wypadków w ostatnich czasach, które zmuszają mnie, abym tę sprawę uczynił przedmiotem kilku uwag. W owem rozporządzeniu Wydziału krajowego znajduje się przepis, że wydalani mają być ze szpitala chorzy nieuleczalni. Słowo to „nieuleczalność“ podwójne może mieć znaczenie. Może być zastosowane do wypadku takiego, kiedy chory na taką chorobę cierpiący może żyć i to żyć długie lata, zapewne nie bez większych lub mniejszych cierpień, ale koniec końców, choroba ta w najbliższym czasie przynajmniej przyczyną bezpośrednią śmierci nie będzie. W innem jeszcze znaczeniu można tłumaczyć słowo „nieuleczalność“, mianowicie można pod tę kategoryę podsumować takiego chorego, który choruje na chorobę nieuleczalną w tem znaczeniu, że z tej choroby nie wyjdzie i na nią umrzeć musi. W pierwszym wypadku trzymanie przez dłuższy czas, przez lata całe takich nieuleczalnych jest ze szkodą dla funduszu krajowego i postanowienie jest uzasadnione, aby takich chorych wydalać ze szpitala, ponieważ oni kwalifikują się raczej do domu zaopatrzenia nie do szpitala czyli zakładu leczniczego. Nigdy jednak nie można tego słowa zastosowywać do nieuleczalnych w drugiem znaczeniu. Nigdy nie należy wydalać chorego jako nieuleczalnego dlatego, że choroba, na którą się leczy, jest nie do uleczenia i że na nią chory umrzeć musi.

Ponieważ, jak powiedziałem zdarzały się wypadki, że wydalano chorych, którzy byli nieuleczalni, jako nieuleczalnych w tem drugiem znaczeniu, uważałem za potrzebne zabrać głos, aby prosić Wydział krajowy, o którym wiem, że bezpośrednio nie może za owe wypadki być odpowiedzialnym, aby zechciał pouczyć organa swoje administracyjne i lecznicze, by zechciały należycie zrozumieć i zastosowywać owe słowo „nieuleczalny“ użyte w przytoczonej wyżej instrukcyi i aby nie wydalały takich chorych ze szpitala, którzy są „nieuleczalni“ w drugiem znaczeniu, t. j. „nieuleczalni“ w tym rodzaju, że na chorobę, na jaką się leczą, umrzeć muszą.

Poprzestaję w tym razie na prośbie bez uciekania się do środka ostrzejszego, mianowicie do proponowania rezolucyi, bo znając zapatrywanie p. referenta odnośnego departamentu Wydziału krajowego, jestem pewny, że wystarczy niniejsza moja prośba, aby życzeniu mojemu stało się zadość.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Sprostować muszę fakta w przemówieniu p. Romanowicza podane. Przedewszystkiem w swojem przemówieniu powiedział, że oprócz względów humanitarnych były i inne, które Sejm do powzięcia uchwał o kosztach szpitalnych spowodowały; lecz że te nie ze wszystkiem odpowiedziały wypowiedzianym zamiarom, mogły jednak może z pewnego stanowiska wytłumaczyć ówczesną decyzyę. Po wtóre, sprostować muszę, że według wypowiedzianych zapatrywań moich zmiany co do zwrotu kosztów odnosić się powinny głównie do tych gmin, które mają odpowiednie ku temu fundusze, aby własnym kosztem swych ubogich chorych leczyły, które nawet dawniej rzeczywiście z tych funduszów ten obowiązek wykonywały.

Przez to ani zdrowotność w kraju całym nie ucierpiałaby, ani umniejszenie lub zwiększenie sił roboczych nastąpić by nie mogło, ani humanitarność żadnego uszczerbku by nie poniosła.

To chciałem sprostować.

Że na zaczepki wskutek mego przemówienia narażony będę, to z góry w mojem przemówieniu zaznaczyłem. Od lat moich młodych jak tylko wszedłem przed blisko dwudziesto pięciu laty na pole służby publicznej, mówiłem zawsze to, co mi przekonanie moje nakazywało, śmiało i otwarcie, ponosiłem też konsekwencye ztąd wynikające i powiedziałem, że w obecnym wypadku jestem przygotowany na inwektywy i podsuwanie mi zdań niewypowiedzianych. Pierwszy akt odbył się obecnie w przemówieniu p. Romanowicza, ale odbył się w sposób, przeciw któremu stanowczo zastrzedz się muszę. P. Romanowicz powiedział, że to jest wyraźną tendencyą reakcyjną. Jeżeli szanowny mowca sądził, że mnie tem dotknie, to chybił celu, ja tego jako obrazę nie biorę, gdyż to co wielu ludzi nazywa reakcyą, z biegiem czasu, jak doświadczenie uczy,

okazało się później postępem a takie hasła rzucone, że tak powiem tylko na ulicę, te mnie odstraszyć nie zdołają.

Ale jednak zastrzedz się muszę z całą uprzejmością i grzecznością, ale też i z całą stanowczością, aby takich haseł nie rzucano; dokąd by to doprowadziło gdybym i ja chciał wojować tą samą bronią, którą jednak wojować nie będę i nie myślę i gdybym w zamian chciał powiedzieć, że odmienne zapatrywania co do rozkładu obowiązków są przewrotem, są rewolucyą.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Zrzekam się głosu na teraz.

P. dr. Hoszard. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Członek Wydziału krajowego poseł Hoszard ma głos.

P. dr. Hoszard. Szanowny poseł Popiel wyraził życzenie, aby siostry miłosierdzia były przywrócone w tych oddziałach, w których dawniej chorych pielęgnowały. Na to życzenie muszę odpowiedzieć z całą otwartością, że Wydział krajowy w administracyi szpitali ma na oku przedewszystkiem dobro szpitali, dobro chorych i dobro funduszu krajowego. Siostry miłosierdzia uważa za środek do dopięcia tych głównie na oku będących celów.

Gdzie siostry miłosierdzia są pożyteczne dla celów szpitala, tam się ich używa, gdzie zaś Wydział uznaje je za mniej użyteczne, tam ich nie używa.

Powiedziałem w naszem urzędowem piśmie do Ministerstwa, że siostry miłosierdzia w pielęgnowaniu chorych są nieocenione i to tu publicznie z przyjemnością powtarzam. Są jednak choroby, gdzie nie tylko przyzwoitość, skromność kobieca, ale i względy na dobro chorych i sióstr równocześnie niekoniecznie za użyciem sióstr przemawiają. Mam tu na myśli oddziały syfilityczne i dlatego uważając działalność sióstr na tych oddziałach za mniej odpowiednią, nie wezwaliśmy je po wprowadzeniu się do nowego skrzydła.

Powiada p. Popiel, że już zostały siostry miłosierdzia usunięte z pralni, a może przyjdzie czas, że i z kuchni będą usunięte. Co do pralni muszę odpowiedzieć, że wzgląd na fundusz krajowy nas do tego spowodował. Przedtem kiedy jeszcze pralnia w szpitalu lwowskim istniała i siostry miłosierdzia nią kierowały, wtedy koszta prania wynosiły (już nie przypominam sobie dokładnie) coś do 4 lub 5 ct. od sztuki. Wtenczas kiedy przedsiębiorca pralnię objął, wynosił koszt prania jeszcze więcej, coś o ½ ct. więcej. Teraz skorośmy po wybudowaniu nowej pralni dla próby zaprowadzili własną administracyę, wynosi koszt prania jednej sztuki 1·6 ct; 1·6 ct. a 4½ ct. to stanowi znaczną różnicę. Ze względów więc oszczędności zostajemy przy własnej administracyi pralni i nie oddajemy jej siostrom miłosierdzia. Co zaś do kuchni, to tu nie mogę dać takiego świadectwa siostrom miłosierdzia, jak na oddziałach; niechcę się wdawać w szczegóły, boby tu może przykrą wywołało dyskusyę, powiem tylko, że w kuchni administracya sióstr miłosierdzia jest mniej zadowalniającą.

Posłowi Goldmanowi mogę to tylko odpowiedzieć, co mu odpowiedziałem na tę samę interpelacyę w komisyi, że nieuleczalnych nie wolno do szpitalu przyjmować, i nie wolno w szpitalu zatrzymywać; to jest ugruntowane na rozporządzeniu ministeryalnem z r. 1857, któreśmy tu już kilkakrotnie cytowali.

Statut szpitalny daje prymaryuszom moc zawiadywania oddziałem według własnego uznania i pod własną odpowiedzialnością, a orzeka także prymaryusz o stanie chorób, bez odwoływania się do Wydziału krajowego.

Więc prymaryusz osądza, czy chory jest uleczalny czy nieuleczalny i podług tego bywa chory wydalony ze szpitalu lub zatrzymywany dalej na kuracyi. Prawda, zdarzył się w roku ubiegłym wypadek bardzo smutny, gdzie chory uznany przez prymaryusza nieuleczalnym został z szpitalu wydalony i tego samego dnia w szpitalu sióstr miłosierdzia, gdzie przez pachołka magistrackiego został zawieziony, umarł.

Otóż kiedyśmy się dowiedzieli o tym wypadku z gazet tutejszych, Wydział krajowy zarządził zaraz dochodzenie, z czego się okazało, że to był przypadek nieszczęśliwy, a jak to się często zdarza, przy nieszczęściach winnego znaleść nie było można, bo w rzeczywistości właściwie winnego nie było.

Nie pociągaliśmy tedy nikogo do odpowiedzialności. I ten to wypadek spowodował zapewne szanownego p. Goldmana, żeby swoje życzenie tu w Wysokiej Izbie wyraził. Mogę go zapewnić

że Wydział krajowy stara się o ile możności podobnym smutnym wypadkom zapobiedz. Nie zawsze to się udaje, ale orzekać czy chory jest uleczalny czy nie, Wydział krajowy nie może, nie miałoby to żadnej podstawy, bo tu tylko względy lekarskie, względy umiejętności orzekać mogą.

Kończąc, mogę o tyle p. posła żądanie zadowolić, iż oświadczam że będę się starał wpłynąć na prymaryuszów, aby bardziej skrupulatnie i sumiennie oceniali, kto ma być ze szpitalu wydalony, a kto zatrzymany.

(JW. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

JW. hr. Marszałek. Zapisany ponownie p. Popiel ma głos.

P. Popiel. Wyglądałem od szanownego referenta Wydziału krajowego albo sprostowania faktów, które zacytowałem, albo wyrażenia jakiego, któreby mi dawało nadzieję, że się memu życzeniu stanie zadość. Gdy ani jedno, ani drugie nie nastąpiło, pozwalam sobie wnieść następującą rezolucyę:

„Sejm wyraża życzenie, aby siostry Miłosierdzia przywrócone zostały we wszystkich oddziałach szpitala lwowskiego, w których dawniej nadzór pełniły".

Upraszam dostojnego p. Marszałka, aby raczył łaskawie podać tę rezolucyę pod głosowanie.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Prosiłem o głos, aby odpowiedzieć p. Kozłowskiemu. Z pewnym rodzajem rozdrażnienia czynił mi zarzut z tego, że nazwałem jego dążenia reakcyjnemi. Rzecz trudna, jeżeli ktoś się chce cofać na stanowisko, jakie zajmowały lat temu kilkanaście ustawy dawniej obowiązujące, jeżeli się chce cofać na stanowisko, które wytworzyły stosunki przez Sejm i kraj za złe i szkodliwe uznane, to tego inaczej nazwać nie mogę, jak dążeniem reakcyjnem, cofnieniem się wstecz. Wywdzięczając się za to powiedział szan. p. Kozłowski, że moje dążenia są rewolucyjne (p. Kozłowski: nie), że gdyby był szczery, musiałby je tak nazwać.

Proszę Panów zważyć, że ja występuję w obronie obowiązującej ustawy, występuję w obronie uchwał tego Sejmu niewątpliwie bardzo konserwatywnego; (p. Kozłowski: Proszę o głos), to też jeżeli bronię ustawy obowiązującej i stosunków obowiązujących i uchwał tej konserwatywnej Izby, to moje stanowisko jest konserwatywne, w żadnym zaś razie nie rewolucyjne. Tyle czułem się w obowiązku odpowiedzieć p. Kozłowskiemu.

P. dr. St. hr. Badeni. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Dyskusja zamknięta. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Zarzucił mi właśnie p. Romanowicz, żem nazwał jego tendencye rewolucyjnemi, tego bynajmniej nie uczyniłem, powiedziałem, że wskazaną przez niego drogą, na którą jednak wejść nie chciałem, mógłby kto inny dojść do tego, żeby nazwał tendencye, gdzie się chce przelać zobowiązania jednej warstwy społeczeństwa na inna, tendencyami przewrotnemi i rewolucyjnemi. Ale tego do szanownego mowcy wcale nie stosowałem, zastrzegam się przeciwnie, żeby na tę przez niego obraną drogę nie schodzono.

JW. hr. Marszałek. Podaję do poparcia rezolucyę p. Popiela. Kto takową popiera, raczy rękę podnieść, (dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą.

Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner. O rubryce III.: Koszta leczenia ubogich chorych toczyła się długa, urozmaicona, częściowo zajmująca a częściowo cokolwiek namiętna dyskusya.

Jedna szczęśliwa okoliczność jest w tej dyskusyi dla sprawozdawcy, to jest ta, że cyfry całej rubryki w wysokości 670.000 zł. nikt nie atakuje, nikt nie wyraził się, ażeby ta cyfra była wygórowaną, niewłaściwą, lub żeby jakąkolwiek oszczędność w tej rubryce na rok 1887. uczynić można. To redukuje moje zadanie do dość szczupłych rozmiarów.

Pierwszy mowca p. Popiel wniósł rezolucyę wzywającą Wydział krajowy do zaprowadzenia na nowo sióstr miłosierdzia na wszystkich oddziałach szpitala lwowskiego. Wprawdzie to przemówienie p. Popiela, zarówno jak i przemówienie p. Goldmana ściśle biorąc nie należy do rubryki III., bo rubryka III. tyczy się tylko szpitali prowincyonalnych. Te przemówienia wła-

ściwie powinneby być wygłoszone przy 1. c) szpitala powszechnego we Lwowie, jednak nie chcąc się powodować takim formalizmem będę na nie odpowiadał.

Komisya budżetowa mnie nie upoważniła do oświadczenia się za lub przeciw wnioskowi p. Popiela, ja przemówić mogę tylko indywidualnie jako pojedynczy członek Sejmu.

I jako taki muszę powiedzieć, że się zgadzam z p. Popielem.

Ludzkość dotąd nie wymyśliła dla dobra chorych w szpitalach lub dla rannych żołnierzy na polu bitwy, dla niemowląt w ochronkach i w ogóle dla opuszczonych i wydziedziczonych nic lepszego i mądrzejszego, jak zakon sióstr miłosierdzia. (Brawo).

Gdziekolwiek i w jakichkolwiek bądź warunkach się znajdują, są one bardziej na miejscu jak dozorczynie świeckie, o których najlepiej nie mówmy.

Najlepszym dowodem na to jest Francya, gdzie namiętności polityczne i tendencyjne powstawanie przeciw zakonom doprowadziły do tego, że w wielkiej liczbie szpitali wydalono siostry miłosierdzia. Cóż się tam dziś dzieje? Oto nietylko chorzy, ale i rady szpitalne i lekarze gwałtownie się upominają, aby siostry miłosierdzia napowrót zostały wprowadzone.

Dlatego też co do mnie osobiście muszę się oświadczyć za wnioskiem p. Popiela.

P. Kozłowski chociaż także nie atakował cyfry 670.000 złr., jednak już w ogólnej dyskusyi rozwinął taki program oszczędności, w którym ustęp jeden tyczący się wydatków rubryki III. mojem zdaniem tak dalece nie zgadza się z faktycznym stanem, z rzeczywistością, że jemu kilka słów poświęcić muszę.

Już cały ten program wygłoszony, program oszczędności dla Sejmu krajowego był cokolwiek jednostronny i śmiem powiedzieć dla delikatniejszych uczuć cokolwiek rażący.

Liczne działy budżetu krajowego przedstawiające cyfry, które mogą dać słuszny powód do krytyki i do chęci obniżenia ich, zupełnie nie raziły p. Kozłowskiego; nic nie mówi przeciw temu, że koszta zarządu Wydziału krajowego, z pewnością koszta nieproduktywne, wzrosły w tym roku o 10.000 zł. z 226.000 zł. na 236.000 zł., nie razi go batalion dyetaryuszy według słów p. Kazimierza Badeniego na stopie wojennej nacierający na budżet krajowy i różne inne rubryki nie dają mu powodu do zastanowienia się. Wspaniały gmach oszczędności pana Kozłowskiego oparty jedynie na 2 potężnych filarach i na okrojeniu oświaty i humanitarności! P. Kozłowski mocno się zastrzegał przeciw pewnym hasłom, które znalazł w przemówieniu p. Romanowicza. Otóż ja znajduję, że hasło, które leży w jego przemówieniu i które się w tem koncentruje, że właściwej oszczędności należy szukać w obcinaniu wydatków na oświatę i humanitarność, że to hasło wielce niebezpieczne.

Powiedział, że podobne zapatrywanie znaleść można w chatach ubogich włościan, w domach zamożnych obywateli i na parkietach wielkich panów. Otóż ja sądzę, że w domach zamożnych obywateli i na parkietach wielkich panów spotykają się także zapatrywania cokolwiek więcej zgodne z cywilizacyą XIX. wieku. (Brawo). Może być, że w chatach ubogich wieśniaków tylko pierwsze zapatrywanie istnieje, ale takiem przemówieniem, jak p. Kozłowskiego bywa to zapatrywanie spotęgowanem i podsycanem, a czy takie podsycanie ciemnoty i materyalizmu przez posłów to rzecz dobra, właściwa, czy nie jest raczej niebezpieczna, to wielkie pytanie, i czy interesa, które są pewnie drogie p. Kozłowskiemu, nie ucierpią na tem, jeżeli się wytworzy lud, który będzie miał wstręt do oświaty, i który będzie twardem sercem patrzał na cierpienia chorego, to jest pytanie, które by rozwiązała przyszłość, gdyby Sejm poszedł za radą p. Kozłowskiego. Ja tylko wykażę, że twierdzenie p. Kozłowskiego co do wydatków humanitarnych jest mylnem. Te wydatki od lat 9 w całości wzięte, w takiej całości, w jakiej wzięte być powinne, i w jakiej się znajdują przedstawione w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego z r. 1885.. na stronnicy 61, okazują się w roku 1885. znacznie, a w r. 1887. jeszcze bardziej mniejsze, jak temu 9 lat, w r. 1878.

Z tym faktem odpadają wszystkie konsekwencye, jakie p. Kozłowski wyciągnął z błędnego mniemania, że wydatki na leczenie chorych ciągle wzrastają. Rzecz tak się ma: w r. 1885. wydatki na koszta leczenia ubogich wynosiły, ile w tym roku rzeczywiście wydano, nie ile preliminowano, 699.686 złr.; koszta szczepienia 51.995 zł. a koszta sanitarne 7.864 zł.; dotacye zakładów leczniczych 14.170 zł., razem zatem 773.715 zł. Teraz wypada odtrącić z tego do-

chody to jest: nadwyżki niektórych zakładów leczniczych w kwocie 89.613 zł., tak, że wydatki czyste na cele humanitarne w roku 1885. wynosiły 683.102 zł., czyli o 10.868 reńskich wyżej, niż preliminowano na ten rok. Jakżeż rzecz się przedstawia 9 lat przedtem w r. 1878? Wtedy wynosiły koszta leczenia ubogich chorych, szczepienia, sanitarne i niedobory zakładów leczniczych razem wzięte 844.104 zł. a zatem o 70.469 zł. więcej, jak w r. 1885. Dochód zaś czyli nadwyżki niektórych zakładów leczniczych wynosił wtedy tylko 38.832 złr., a więc o 50.781 zł. mniej, jak w r. 1885. Ogólny bilans był o 121.250 zł. niekorzystniejszy w r. 1878., jak w r. 1885. Zdaje się mi, że wszelkich dalszych wywodów robić nie potrzeba w obec tego faktu zmniejszenia się wydatków humanitarnych o 121.250 zł. Widzicie więc Panowie! jaka wybujałość, jaka przesada, jaki wzrost w wydatkach tych okazuje się od lat 7., t. j. widzicie, że przeprowadzono w 7 latach oszczędność w kwocie 121.000 zł. Dodam tylko sprostowanie tego co powiedział p. Kozłowski, że nie są to wydatki spowodowane czułostką lub zbytnią filantropią, lecz że wydatki te nakazane są najelementarniejszemi zasadami humanitarności, jakiemi powodują się wszystkie kraje ucywilizowane Europy w XIX. wieku.

Na tem kończę moje przemówienie, gdyż cyfry 670.000 zł. bronić nie potrzeba. (Brawa).

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania; ponieważ do wniosku komisyjnego nie postawiono żadnej poprawki, przeto podam pod głosowanie wniosek komisyi, a następnie rezolucyę p. Popiela.

Kto tedy przyjmuje wniosek komisyjny, który opiewa:

Wysoki Sejm raczy w rubr. III. wydatków „Koszta leczenia ubogich“ wstawić sumę 670 tysięcy zł. —

zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Podam teraz pod głosowanie rezolucyę p. Popiela.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie takowej.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„Sejm wyraża życzenie, aby Siostry Miłosierdzia przywrócone zostały we wszystkich oddziałach szpitala lwowskiego, w których dawniej nadzór pełniły.“

JW. hr. Marszałek. Kto tę rezolucyę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Proszę nadto p. sprawozdawcy o odczytanie końcowego wniosku co do petycyi Wydziału powiatowego w Turce.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Wydziału powiatowego w Turce l. 133. Sejm przechodzi do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do rubryki IV.

Sprawozdawca p. dr. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (zaczyna czytać sprawozdanie do rubr. IV. z aleg. 170).

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubr. IV. Koszta szczepienia.

Poz. 35.	utrzymanie i odświeżanie krowianki	1.600	zł.
„ 36.	koszta podróży i dyety lekarzy z powodu szczepienia . . .	54.000	„
„ 37.	premie dla lekarzy odszczególniających się przy szczepieniu ospy	300	„
	razem	55.900	zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje w rubr. IV. pozycye od 35. do 37. włącznie razem w kwocie 55.900 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka IV. jest przyjętą.

Przystępujemy do rubr. V.

Głos ma sprawozdawca p. dr. Goldman.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubr. V. Koszta sanitarne.

Poz. 38. jedna trzecia część za lekarstwa epidemicznie chorych 8.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V. w sumie 8.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. V. jest przyjętą.

Przystępujemy teraz do rubr. VI.

Głos ma sprawozdawca p. hr. Stanisław Stadnicki.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (zaczyna czytać sprawozdanie o rubryce VI. z aleg. 170.).

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisyjnego.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz.	Rubr. VI.	
39.	Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie	900 zł.
40.	Szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach	300 „
41.	Dom ubogich i sierót w Krakowie	5.424 „
42.	Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie	1.000 „
43.	Komitet ochronek w Krakowie . .	550 „
44. a)	Towarzystwo ochronek chrześciskich we Lwowie	500 „
44. b)	Zarząd Zakładu osieroconych dziewcząt imienia ks. Józefa Ziemiańskiego w Przemyślu . .	500 „
45.	Zarząd Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831. w Krakowie, datek jednorazowy	1.000 „
46.	Komitet wykonawczy Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831. we Lwowie, datek jednorazowy . . .	1.000 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Z niechęcią przychodzi mi przemawiać, ilekroć chodzi o uszczuplenie preliminarza budżetu. Jednakowoż zachodzą czasami okoliczności, pod których presyą nie można uniknąć konieczności zwiększenia wydatków kraju, mianowicie gdy chodzi o cele produkcyjne, lub też o zapomożenie ludzi lub instytucyi, zasługujących na wszelkie poparcie.

Wysoki Sejm od lat już wielu wstawia do budżetu kwotę 1000 zł. dla Zarządu Towarzystwa opieki nad weteranami z roku 1831. Kwota ta wystarczała po rok bieżący, wystarczała o tyle, o ile można było jakkolwiek niezbyt przyjemne i wygodne, jednak zapewnić nędzne utrzymanie kilkudziesięciu, a właściwie stu kilkudziesięciu starcom.

Atoli wobec rozmaitych nieszczęść i klęsk, które kraj nasz ostatniemi czasy dotknęły, ogólna ofiarność stała się mniej znaczną, członków wspierających ubyło.

W ostatnim roku wpłynęło 2.314 zł., gdy przeciętnie wpływało do 4.500 zł. uprzednio do kasy komitetów w Krakowie i Lwowie. Krakowski komitet daje utrzymanie 80 weteranom, Lwowski komitet 52 weteranom. Otóż przypada na każdego z tych starców niedołężnych, nie mogących zarabiać, kwota 53 zł. 90 ct. rocznie. Wysoka Izba uzna, iż za tę drobną kwotę nie podobna utrzymać najskromniejszych wymagań człowieka, do najnędzniejszej strawy przywykłego nędzarza; a przecież tych starców znajduje się wielu, którzy zajmowali niegdyś stanowiska wyższe socyalne w świecie i przywykli byli do wygód. O wygodach nie może być tu mowy, lecz pragnąłbym uzyskać dla nich chociażby tak skromnych rozmiarów zasiłek, by przez ciąg tych lat kilku pozostających im jeszcze do życia, w ostatniej nędzy nie przebywali.

Stawiam przeto wniosek:

Wysoki Sejm dla Krakowskiego Zarządu Towarzystwa opieki nad weteranami z roku 1831. podnosi subwencyę z kwoty 1000 zł. na 2000 zł., a dla Komitetu Towarzystwa opieki nad weteranami we Lwowie z 1000 zł. na 1500 zł.

Jeżeli nie żądam dla Towarzystwa Lwowskiego tej kwoty, o jaką proszę dla Krakowskiego, leży w tem przyczyna, iż Lwów posiada

52, Kraków zaś 80 weteranów, stosunek więc 1500 zł. do 2000 zł. jest sądzę słusznym.

Gdyby jednak Wysoki Sejm raczył się przychylić do dalszego wniosku dążącego do wyrównania tych kwot, skłonnym był dać 2000 zł. dla jednych i tyleż dla drugich, wielce byłbym wdzięcznym, wiem jednakowoż, że żądania takiego dziś stawiać bez narażenia sprawy samej nie można i dla tego upraszam jedynie o przyjęcie obu pozycyi w wysokości proponowanej przezemnie uprzednio, mianowicie kwoty 2000 zł. dla krakowskiego, a 1500 zł. dla lwowskiego Towarzystwa.

JW. hr. Marszałek. P. Lassocki stawia poprawkę, według której należałoby podwyższyć pozycye komisyi, a mianowicie wyznaczyć kwotę 2000 zł. dla krakowskiego Towarzystwa i kwotę 1500 zł. dla dla lwowskiego Towarzystwa opieki nad weteranami z roku 1831.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest więc dostatecznie poparty.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Ani chwili nie wątpiłem, iż pozycye, co do których żądał głosu poprzedni mowca, nadają się jako takie, dla których czyniąc folgę wspaniałomyślnemu sercu, żądać można powiększenia proponowanej kwoty; skonstatować jednak muszę, że stanowisko, na którem stała komisya budżetowa, było tego rodzaju, iż stawiając pozycyę tę w wysokości kwoty uchwalonej w roku zeszłym, czyniło się zadość potrzebom wskazanym i ani chwili nie mogła przypuszczać, iż w tym względzie ofiarność publiczna, która jest dość hojną, mogłaby z jakiegokolwiekbądź względu ustać. Dlatego też, mając to na uwadze z jednej strony, z drugiej strony licząc się z tem, iż z biegiem czasu ilość wspieranych dotąd starców z natury rzeczy się zmniejsza, sądziła, że kwoty wyższej od przeszłorocznej wstawiać nie ma potrzeby. Dlatego też ja w imieniu komisyi budżetowej pozostaję przy cyfrach przez nią wstawionych.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Podam najpierw pod głosowanie wszystkie pozycye, które nie zostały zakwestyonowane, a więc kto przyjmuje rubrykę VI. w pozycyach od 39. do 44. b), zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Co do pozycyi 45. p. Lasocki żąda, aby zamiast kwoty 1.000 zł. wstawić 2.000 zł., co do pozycyi 46. zaś, by zamiast kwoty 1.000 zł. wstawić 1.500. Podam pod głosowanie cyfrę większą. Kto jest przy pozycyi 45. za kwotą 2.000 zł. zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o kontrapróbę. (Wątpliwość).

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni. W kwestyi formalnej proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni.

Ponieważ głosowanie okazało, że Wysoka Izba obecnie nie jest w komplecie, prosiłbym o odroczenie posiedzenia do 6tej godziny wieczorem. Na wieczornem przy dostatecznym komplecie będzie można na nowo podjąć głosowanie.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek odroczenia do wieczora. Jeżeli się Izba zgodzi...

(Głosy: Prosimy — zgadzamy się!)

zawieszę posiedzenie do wieczora. Przerywam tedy posiedzenie do 6tej godziny wieczór.

Przerwa o godz. 3. minut 15. po południu.

(Po przerwie).

(Początek o godzinie 6. minut 36. wieczór).

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie na nowo otwieram. Stanęliśmy przy poz. 45. i poz. 46. rubryki VI., przy których uczynił p. hr. Lasocki poprawkę do wniosku komisyi, ażeby zamiast kwoty 1.000 zł. w pozycyę 45. wstawić kwotę 2.000 zł., zaś w poz. 46. zamiast kwoty 1.000 zł. wstawić kwotę 1.500 zł. a. w.

Przystępujemy do głosowania. Podaję pod głosowanie naprzód cyfrę wyższą zgodnie z wnioskiem p. hr. Lasockiego. Kto jest za tem, ażeby w pozycyę 45. rubryki VI. wstawić kwotę 2.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto jest za tem, ażeby w poz. 46. rubryki VI. wstawić kwotę 1.500 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 47. Zakład dla chorych nieuleczalnych

i wyzdrowieńców we Lwowie pod nazwą „Przytulisko św. Józefa“ 500 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 47. rubr. VI., zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 47. jest przyjętą. Rubr. VI. wynosić będzie tedy kwotę 13.174 zł.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Tem samem załatwiono petycye pod l. 286.S./211.p., 100.S./50.p., 294.S./219.p., 219.S./154.p., 160.S./103.p., 374.S./288.p., 458.S./350.p.

JW. hr. Marszałek. Wysoka Izba raczy przyjąć to do wiadomości.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Co do dalszych petycyi, które komisyi budżetowej przekazanemi zostały, a do rubr. VI. się odnoszą, komisya wnosi;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyami l. 298.S./223.p. Leonardy Hammermüller, ksieni PP. Benedyktynek w Przemyślu, o bezprocentową pożyczkę 20.000 zł. na rozszerzenie budynku szkolnego; — i l. 464. S./356.p. Dyrekcyi galicyjsk. Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami o zapomogę, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Komisya dalej wnosi:

Petycyę l. s. 707/p.566. Zakładu im. św. Teresy we Lwowie o udzielenie subwencyi przekazuje się Wydziałomi krajowemu do zbadania a ewentualnie do uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Nad petycyą l. s. 751/p.590. Ludwika Korybuta Jakubowskiego, weterana wojsk polskich z roku 1831. o zapomogę w kwocie 100 zł., wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Nad petycyą l. s. 660/p.521. Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia przy Zakładzie szpitalnym w Nowosiółce o subwencyę na utrzymanie Zakładu szpitalnego i o jednorazową zapomogę na pokrycie kosztów postawienia pomieszkania dla ks. kapelana, służby zakładowej i trupiarni, wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do rubryki VII. „Wydatki na cele wykształcenia i oświaty“.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 48. Akademia Umiejętności w Krakowie 18.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 48. w sumie 18.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha w zastępstwie właściwego sprawozdawcy p. dra Madeyskiego (czyta):

Poz. 49. Rada szkolna krajowa na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego krajowego (wedle specyalnego preliminarza) 387.824 zł.

Poz. 50. Sześciu Członków Rady szkolnej krajowej po 1.200 zł. — 7.200 zł.

JW. hr. Marszałek. Pozycya 49. została już uchwalona dawniej.

Do pozycyi 50. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje pozycyę 50.: Sześciu Członków Rady szkolnej krajowej po 1200 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 50. przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 51. Szkoła żeńska w Jaworowie pp. Bazylianek 500 zł.

Poz. 52. Szkoła żeńska w Krakowie 2.500 zł.

Poz. 53. Szkoła żeńska w Krakowie św. Tomasza 500 zł.

Poz. 54. Szkoła żeńska w Krakowie pp. Augustyanek 500 zł.

Poz. 55. Szkoła żeńska we Lwowie pp. Benedyktynek ormiańskich 1.000 zł.

Poz. 56. Szkoła żeńska w Starym Sączu pp. Klarysek (ls. 687) 750 zł.

Poz. 57. a) Szkoła żeńska w Stryju (ls. 86/36 p.) subwencya dotychczasowa 500 zł.

Poz. 57. b) Szkoła żeńska w Stryju, datek jednorazowy 300 zł.

Poz. 58. Szkoła żeńska w Sanoku 200 zł.

Poz. 59. Szkoła żeńska w Jaśle (ls.282/207p.) 300 zł.

Poz. 60. Szkoła ludowa oo. Dominikanów we Lwowie, dla nauczyciela języka ruskiego 200 zł.

Poz. 61. Szkoła wyznaniowa izraelicka w Brodach 6.000 zł.

Poz. 62. Zakład głuchoniemych we Lwowie (ls. 82/32 p.):

a) na stypendya dla 50 wychowanków 6.000 zł.

b) na utrzymanie zakładu 500 zł.

Poz. 63. Szkoła głuchoniemych Bardacha we Lwowie 300 zł.

Poz. 64. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 zł.

Poz. 65. Szkoła gimnastyczna „Sokół“ we Lwowie (ls. 419/326 p.) 750 zł.

P. dr. Goldman. Proszę o głos do pozycyi 65.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu od pozycyi 51. do 64. włącznie? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 51. do 64. włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Do pozycyi 65. ma głos p. dr. Goldman.

P. dr. Goldman. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ wniosło do Wysokiej reprezentacyi krajowej petycyę, w której prosiło, ażeby oprócz kwoty przeznaczonej na utrzymanie szkoły gimnastycznej, Wysoka reprezentacya raczyła udzielić temu towarzystwu jako jednorazowego datku na dokończenie budynku gimnastycznego „Sokół“ subwencyą w kwocie 3.000 zł. Petycya ta odesłaną została do komisyi budżetowej, gdzie jednak niestety niepomyślnie została załatwioną, bo na 12 obecnych członków głosujących komisyi budżetowej, sześciu tylko oświadczyło się za częściowem uwzględnieniem prośby towarzystwa gimnastycznego, sześciu zaś panów było za przejściem do porządku dziennego. Przewodniczący w danej chwili dyrymował na niekorzyść towarzystwa.

Ta znaczna stosunkowo mniejszość ośmiela mnie do tego, że prośbę Towarzystwa gimnastycznego pozwalam sobie tutaj jeszcze raz ponowić i upraszać Wysoką Izbę, ażeby zechciała użyczyć swej uwagi kilku słowom, jakimi będę się starał petycyę tę poprzeć.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ od lat 19 utrzymuje szkołę gimnastyczną, starając się o rozpowszechnienie nauki gimnastyki, nauki ćwiczenia ciała, tak potrzebnej i zbawiennej dla wychowania i przysporzenia społeczeństwu obywateli zdrowych i silnych, a wiadomo, że już stare przysłowie łacińskie twierdzi, że ćwiczenie ciała przyczynia się także do wyrobienia zdrowego i silnego w człowieku ducha. Uczciwe, rzetelne a mozolne usiłowania towarzystwa gimnastycznego tak długo musiały być ograniczone do bardzo ciasnych rozmiarów, dopóki ta szkoła mieściła się w wynajmowanych na ten cel lokalach, których obszar i wewnętrzne urządzenie uniemożebniały wszelki rozwój i nie pozwalały korzystać ze wszelkich ulepszeń i metod gdzieindziej już wypróbowanych. Stan ten rzeczy zmienił się na lepsze z chwilą, gdy stanął gmach własny Towarzystwa „Sokół“ i kiedy szkoła przeniesioną została do umyślnie na ten cel wybudowanej sali, która rozmiarami, jak wewnętrznem urządzeniem i wszelkiemi przyrządami, przyczyniła się do tego, że szkoła ta szybkim krokiem rozwijać się zaczęła. Ażeby dać miarę tego szybkiego rozwoju dość jest przytoczyć, że w tej chwili 20 nauczycieli uczy tam gimnastyki, a pobiera tę naukę w ogóle 1500 osób, pomiędzy którymi przeszło 1100 jest uczniów szkół średnich i seminaryum nauczycielskiego.

Gmach ten kosztował dotychczas 52.000 zł., z której to sumy towarzystwo samo własnymi zabiegami zdołało zebrać kwotę 18.000 zł., zaś kasa oszczędności pożyczyła 27.000 zł., a 7.000 zł.

pozostaje niepokrytych, i ciężą one na kilku osobach prywatnych, które poręczyły tymczasem tę kwotę. Dla dokończenia tej budowy, do czego już magistrat miasta Lwowa, jako pierwsza instancya polityczna towarzystwo przynagla, grożąc nawet środkami przymusowymi, potrzeba będzie jeszcze co najmniej 5.000 do 6.000 zł. — Otóż w tym stanie rzeczy towarzystwo gimnastyczne udaje się do Wysokiej reprezentacyi kraju, ażeby ta Wysoka Izba zechciała przyjść z pomocą celem dokończenia tego dzieła i udzieliła subwencyi w kwocie 3.000 zł. Gdybym uważał tylko na zasługi położone przez towarzystwo nie wahałbym się uczynić wniosku, ażeby Wysoka Izba w zupełności uczyniła zadość tej prośbie. Gdy jednak jestem także członkiem komisyi budżetowej i muszę mieć na oku także wzgląd na budżet, poprzestanę na ponowieniu wniosku uczynionego już w komisyi budżetowej przez referenta tej pozycyi, a mianowicie zaproponuję Wysokiej Izbie, ażeby zechciała na dokończenie budowy gmachu szkolnego udzielić towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“ jednorazowej subwencyi w kwocie 1.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest samoistny i niezależny od poz. 65 budżetu, przeto jako taki podam go naprzód do poparcia.

Kto popiera wniosek p. Goldmana ażeby jako pozycyę 65*b* budżetu uchwalić:

„Udziela się Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“ na dokończenie budowy jego gmachu szkolnego jednorazowy datek w kwocie 1.000 zł.“, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Wniosek jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa nad poz. 65. zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. Zrzekam się głosu.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam naprzód pod głosowanie poz. 65. rubryki VII. według wniosku komisyi. Kto przyjmuje poz. 65. „Szkoła gimnastyczna „Sokół“ we Lwowie 750 zł.“, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 65. w kwocie 750 zł. jest przyjętą.

Teraz kto jest za tem, ażeby w myśl wniosku p. Goldmana udzielić niezależnie od uchwalonej już pozycyi 65. jednorazowy datek w kwocie 1.000 zł. Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“ we Lwowie na dokończenie budowy gmachu szkolnego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Pozycya 66. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie, IX. rata umorzenia pożyczki 100.000 zł. na budowę gmachu 7.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 66. w kwocie 7.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 66. jest przyjęta.

Następuje pozycya 67. do 73. rubryki VII., których sprawozdawcą jest p. Stanisław hr. Badeni.

P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Pozycya 67. „Teatr polski w Krakowie“ 8.000 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 67. w kwocie 8.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 67. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Pozycya 68. „Teatr polski we Lwowie“, zasiłek stały preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 4.200 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 68. w kwocie 4.200 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 68. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

„Teatr polski i opera polska we Lwowie“ do rozporządzalności Wydziału krajowego:

P. 69. a) dramat i komedya 10.000 zł.

P. 69. b) opera 10.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 69. a) i b) w sumie 20.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye 69. a) i b) są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Nad petycyą L. s. 149. p. L. 97. Emila Derynga

o subwencyę na otworzenie szkoły dramatycznej we Lwowie, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Poz. 70. „Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa Besida“, 5.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Zaberajuczy hołos w sprawi pidwyższenia subwencyi teatrowy ruskomu pid zariadom Besidy, pozwalaju sobi nijako na witpowid p. Kozłowskomu pidnesty, szczo teatr to znamia kultury. Kożdyj narid żyjuczyj dbaje i dbaty powynem o jak najbilsze rozwynenie sztuky dramatycznoj, bo se decyduje miż jenszym o wysoti jeho literatury, i o wysoti jeho umysłowoho żytia. Wsi narody kulturni przyznały teatr instytucijeju publycznoju, toż teatr maje prawo do pomoczy z fondiw publycznych. Spomahajemo tylko prywatnych osib widdajuczych sia sztuci, tym bilsze sej oseredok artyzmu i sztuki kożdoho naroda maje prawo do pomoczy.

Rusyny założyły w r. 1864 sami dribnymy łepamy teatr ruskij. Stało sia to staranjem Towarystwa ruskoho Besidy za inicyatywoju neodżałowanoj pamiaty patriota Ławrowskoho. Nichto ne pomahaw. Prawytelstwo zrazu nawet pereszkadżało, namistnyctwo widmowyło perwistno pozwołenja, aż wełykodusznyj cisar zizwoływ na założenie teatru ruskoho, ałe i opiśla dołhi lita musiw teatr ruskij opłaczuwaty z dochodiw swoich 10% teatrowy nimeckomu z kożdoho przedstawłenia.

Wid samoho poczatku teatr ruskij buw instytucjeju czysto narodnoju i iz toho stanowyska ne zijszow ani na chwylu do toho czasu. Hrano w tim teatri wsehda sztuki, kotri dawały świdoctwo odrubnosty, narodnosty i odrubnosty naszoho jazyka i literatury. To jest zasłuhuju Towarystwa „Ruska Besida“ pid kotroho kierownyctwom teatr ruskij dosy stoit.

Własnymy syłamy postarano sia o repertoar, rozpysujuczy konkursa dramatyczni. Diakujuczy poświdczeniu komiteta artystycznoho nadzorujuczoho, teatr ruskij stoit nyni na wysokim stepeny rozwoju. To pryznaje zahalno i publyczniśt i prasa polska.

Na ruskij sceni baczymo wywedeni riczy klasyczni zowsim pryłyczno. Izdziaczy po wsich zakutkach kraju społniaje teatr ruskij misju cywilizacyjnu w bilszim stepeni jak polskij, i jak z odnoj storony pidnosyt i obrazuje smak artystycznyj inteligentnych warstw predstawlajuczy sztuku klasycznu, tak z druhoj storony wpływaje umoralniajuczo na nyższi werstwy peredstawlajuczy moralni naridni sztuki w kotri tak bohata ruska dramatyczna literatura a w kotrych nahladnymy primiramy propahujet sia moralniśt, terezwiśt, trudolubow i lubow do ridnoi zemli. Repertuar ruskoho teatru stoit pid storohoju kontroleju Ruskoj Besidy, toż ne wystawlaje sia na ruskoj sceni tworiw nanesenych na żal wże i do nas zdenerwowanym smakom zapadu.

Teart ruskij hraje dramu klasycznu i naridnu komediu salonowu, naridnu operetku a nawit operu naridnu, o kilko syły spiwoczi na to wystarczajut.

Na te sut' wydatki wełyki, bilszi niż mohut pokryty sia z przychodiw i subwencji dotepericznoi.

Szczoby na tim stanowyszczu wytrwaty i dalsze i do udoskonalenja postupaty, treba bilszoi subwencji, najmensze 8.000 zł. Cyfra taja w poriwnaniu z proponowanoju czerez komisju budżetowu zdałaby sia za wełyka, odnakoż ne jest wełyka w poriwnanju z cyfroju, kotru peredstawlaje subwencja udiliuwana na teatr polskij, kotryj ne potrebuje tak peretiahatysia z miścia na misce jak ruskyj. Meży ruskimy artystamy sut ludu wysokoho obrazowania, kotri tak mizernu gażu berut', szczo służba ich dla sceny daśt sia uprawdaty tylko patriotyzmom wełykim.

Do toho Panowe prychodyt szcze toj duże ważnyj wzhlad, szczo zbilszenaja subwencja daśt możniśt rozpysowaty bilszii konkursa dramatyczni, a to przyczynyt sia do zbohaczenia i rozćwitu literatury dramatycznoi, sej najwyższoj hałuzy krasnoj literatury.

Panowe! subwencjonowanje i rozwij ruskoho teatru w Hałyczyni maje naślidki, kotri ne zamykajut sia na terytorii Hałyczyny. Rozćwit teatru ruskoho i rozwij małoruskoji literatury dramatycznoji w Hałyczyni widbje sia hołosnym wid-

homonom w toj kraini, hde okowamy cenzury i ukazom iz roku 1876. zwiazani małoruska scena i małoruskie słowo ne maje prawarozwoju.

Bo Panowe! z odnoi storony u nas twory pysateliw ruskich z Ukrainy predstawlajut sia wse na sceni naszoj, a druhoj storony naszoi czuty je hołośnym i żywym protestom protiw wzmahaniom tych, kotri uważajut nasz narid jako nesamostijnu czastku moskowskoho naroda, a jazyk nasz uważajut tilko za idiom rosyjskoho jazyka.

Tyi wzhlady powodowały mene, szczo ja wziaw na sebe pidnesty hołos w toj Wysokoj Pałati w sprawi teatru ruskoho. I tylko wzhlad na obtiażenyj budżet krajewyj i ne znajuczy kilko komisja budżetowa maje szcze do rozporjadżenia, szczoby ne pidwyższaty dodatku, stawlaju na teper umirkowane żadanie: Wysokij Sojm izwołyt uchwałyty. Dla ruskoho teatru pid zarjadom Besidy wstawlaje sia w budżet 7000 zł. misto 5.000 zł, a ewentualno, jesłyby taja wyższa suma ne uderżała sia, budu prosyty Wysokopocztennoho Marszałka szczoby buw łaskaw postawyty sumu menszu 6.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Siczyńskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Teatr ruski pobierał dotąd stałą subwencyą w kwocie pięciu tysięcy. Subwencya ta początkowo wynosiła tylko 4 tysiące, a została uchwałą tej Wysokiej Izby przed dwoma laty na 5 tysięcy podwyższona.

Komisya budżetowa przyznaje, że teatr ruski pod zarządem „Besidy“ rozwija się pod każdym względem pomyślnie i rozwija się w duchu ściśle ruskim i narodowym, że pielęgnuje nietylko teatr w najściślejszem tego słowa znaczeniu, ale i literaturę i język ruski.

Komisya budżetowa miała przed sobą tylko petycyą towarzystwa „Besidy“, które podało jako główny motyw, dla którego żądało podwyższenia subwencyi fakt ten, iż przedsiębiorstwo teatru ruskiego musi się liczyć z prądem obecnej chwili i przedstawiać operetkę, a także i operetkę tłómaczoną z francuskiego.

Komisya budżetowa zatem mając przed sobą tylko ten jeden motyw, nie mogła przychylić się do żądania towarzystwa Besidy.

Wobec przemówienia p. ks. Siczyńskiego i wniosku przez niego postawionego rzecz stanęła na innnym gruncie.

P. ks. Siczyński odwołał się do Sejmu głównie z tego powodu, iż uznał, że Galicya to jedyne miejsce, gdzie język, narodowość i literatura ruska ma sposobność do rozwoju.

Żądał zatem podwyższenia subwencyi dla zamanifestowania właśnie tego faktu. Żądał jej i z tego powodu bardzo słusznego, iż subwencya dla teatru ruskiego nie służy wyłącznie tylko dla teatru, tak jak n. p. subwencya dla teatru polskiego w Krakowie i we Lwowie, ale, że Besida używa także tej subwencyi na udzielanie nagród konkursowych dla cennych dzieł literatury dramatycznej ruskiej.

Nakoniec wskazał wnioskodawca także i na to, iż pomyślny rozwój teatru ruskiego i literatury dramatycznej ruskiej to najlepszy protest przeciwko tym, którzy twierdzą i negują odrębność narodowości ruskiej. Sądzę Panowie, że skoro kwota ta tak została przez wnioskodawcę postawiona, to bezpośrednią konsekwencyą tego stanowiska musi być przychylna uchwała tej Wysokiej Izby w obu wnioskach ks. Siczyńskiego.

Ze względu na szczupłość funduszu trudno mi się jednak przychylić do wniosku najdalej idącego t. j. do nadania subwencyi w kwocie 7 tysięcy, natomiast jestem upoważniony przez komisyą budżetową doświadczenia, iż komisya proponuje podwyższenie subwencyi do kwoty 6.000 zł.

Przeto z mojej strony cofam postawiony przez komisyą wniosek na udzielenie subwencyi w kwocie 5 tysięcy, i imieniem komisyi budżetowej stawiam wniosek na udzielenie subwencyi w kwocie sześciu tysięcy.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. P. ks. Siczyński postawił wniosek, ażeby teatrowi ruskiemu pod zarządem towarzystwa „Besida“ poz. 70., udzielić subwencyą w kwocie 7.000 zł. Sprawozdawca komisyi budżetowej oświadczył, że z upoważnienia tej komisyi przychyla się do udzielenia temu teatrowi subwencyi w kwocie 6.000 zł. Podam pod głosowanie najpierw cyfrę większą 7.000 zł. Kto jest za udzieleniem w mysl wniosku p. ks. Siczyńskiego teatrowi ruskiemu subwencyi w kwocie 7.000 zł. raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Kto jest za udzieleniem temu teatrowi subwencyi w kwocie 6.000 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjętym.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni. (czyta):

Poz. 71. „Towarzystwo muzyczne w Krakowie“ . . . . . 800 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Poz. 72. Towarzystwo muzyczne we Lwowie . . . . . 3.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje tę pozycyą w kwocie 3.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni czyta):

Poz. 73. a) Towarzystwo „Harmonia“ 300 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie nie żąda, rozprawa zamknięta; przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje tę pozycyą w kwocie 300 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Poz. 73. b Towarzystwo śpiewu „Lutnia“ na utrzymanie szkoły spiewu solowego i choralnego jednorazowo . . . . . 200 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Przeczytawszy sprawozdanie komisyi budżetowej o subwencyi dla towarzystwa spiewackiego „Lutnia“, wyobrażałem sobie, że zakończone ono będzie wnioskiem o udzielenie co najmniej tysiąca guldenów subwencyi.

Komisya budżetowa nie ma dość słów pochwały dla towarzystwa tego i dla jego wielkich zasług i dla jego użyteczności.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby na ustęp sprawozdania końcowy i proszę, abyście Panowie raczyli, zanim głosować zechcecie, ustęp ten sobie jeszcze raz przeczytać, w którym komisya tak wychwala to towarzystwo, że wnioskiem co najmniej tysiąca reńskich subwencyi sprawozdanie swoje powinna była zakończyć.

Towarzystwo spiewackie „Lutnia“ z tą subwencyą 200 zł., jaką mu komisya udziela, żadną miarą nie będzie mogło uczynić zadość tym obowiązkom, jakie na siebie wzięło. Towarzystwo „Lutnia“ utrzymuje szkołę spiewacką, może pierwszą w naszym kraju i gdyby nie zasiłek wyższy ze strony Wysokiej Izby, szkoła by się utrzymać nie mogła. Ja nie motywuję dalej, powołuję się jeszcze i na to, co sama komisya budżetowa w swojem sprawozdaniu przytoczyła, i wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dla towarzystwa spiewackiego „Lutnia“ na utrzymanie szkoły spiewu choralnego i solowego jednorazową subwencyą w kwocie 500 zł.“ t. j. o 300 zł. więcej, niż proponuje komisya.

Ktokolwiek zna tę sprawę, to przyzna, że chyba subwencya 200 zł. nie jest w stanie wystarczyć na utrzymanie takiej szkoły, jaką jest szkoła spiewu choralnego i solowego „Lutni.“

JW. hr. Marszałek. Podam wniosek p. Romanowicza do poparcia. Kto go popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Przemówienie posła Romanowicza zawierało w sobie cenne i pożyteczne wskazówki dla wszystkich przyszłych referentów pozycyi subwencyi w budżecie krajowym, ażeby byli bardzo oszczędni w słowach pochwalnych, skoro szanowny poseł Romanowicz jest zdania, że słowa pochwalne muszą zaraz znaleść wyraz odpowiedni w cyfrach. Możnaby jednak stać i na innem stanowisku i powiedzieć, że skoro towarzystwo uzyskało tak cenną rzecz, jak uznanie komisyi budżetowej, to i mniejszą subwencyą kontentować by się mogło. Na tem stanowisku jednak stawać nie chcę. Można być różnych zdań co do tego, czy pewnemu towarzystwu dać 200, 500 czy 1000 zł. subwencyi, zwrócę tylko uwagę Wysokiej Izby na to, że szkoła spiewu solowego i choralnego przy towarzystwie Lutnia istnieje dopiero 5 miesięcy tj. od 1. Września 1886. roku. Jeżeli zatem komisya może zdaje mi się słusznie powiedziała, że jest uzasadniona nadzieja, iż ta szkoła wyda pomyślne

owoce, to już o owocach myśleć i już tych owoców w formie subwencyi znacznej nadgradzać nie można, skoro ta szkoła owoców jeszcze wydać nie mogła. Przywiązując do tej subwencyi zwykłą cechę zadatku pozwoli szanowny p., że pozostanę przy kwocie 200 zł. pozostawiając jej tę cechę, a gdy będziemy mieli przed sobą rezultaty i owoce, wtedy może nadamy i tej subwencyi cechę nagrody. Obstaję więc przy wniosku komisyi.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz postawił poprawkę do wniosku komisyi żądając wstawienia w poz. 73. b) „towarzystwu spiewu Lutnia“ kwoty 500 zł. Kto przyjmuje tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Upadła. Kto przyjmuje wniosek komisyi, który brzmi: (Czyta.) Towarzystwu spiewu „Lutnia“ na utrzymanie spiewu solowego i choralnego . . . jednorazowo 200 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta). Petycye l. p. 243., 538., 459., 434., 451., 404., 42., 175., 55., 623., 300., 382., 376., 513. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia, odnośnie do kwoty 2.000 zł. przyznanej Wydziałowi krajowemu do dyspozycyi rubr. VII. poz. 85. „dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach“, polecając w szczególności petycyę Kazimiery Heller.

Muszę tu zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że kwota na ten cel będzie uchwalona z kolei później, a zatem ta uchwała dotąd ma tylko naturę platoniczną. Nie wątpię jednak, że kwota ta, tak jak poprzedniego roku będzie uchwaloną, dlatego też i wniosek dotyczący wyżej przezemnie przytoczonych petycyj może być tu uchwalony.

JW. hr. Marszałek. Kto przyjmuje powyższy wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Dalej referuje p. Władysław ks. Sapieha.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Pozycya 74. Stypendya dla uczniów i uczenic seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30.000 zł.

Pozycya 75. a) Dla uczniów internatu przy seminaryum nauczycielskiem w Krakowie 3.000 zł.

Pozycya 75. b) Internatowi św. Jozafata, na utrzymanie 7 uczniów seminaryum nauczycielskiego w bursie (Ls. 332) 1.050 zł. z zastrzeżeniem, iż ogólna liczba uczniów utrzymywanych w internacie wynosić musi co najmniej drugie tyle uczniów, ilu z funduszu krajowego będzie utrzymywanych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 74. w sumie 30.000 zł., poz. 75. a) w sumie 3.000 i poz. 75. b) w sumie 1.050, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca P. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Pozycya 76. Internatowi ruskiemu ks. Zmartwychwstańców we Lwowie, zasiłek na r. 1887. na utrzymanie uczniów 4.500 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Nepryjatno meni w tak prykroj sprawi zaberaty hołos. Odnak wyna ne spadeje na mene, tilko na tych, kotrii sia postarały, szczoby nepotribno tuju pozycju jako stału w budżeti krajewym pomiszczeno.

Ohranyczu sia na korotkoj uwazi, w dyskusyju i dedukcju hystorycznu ne budu sia wdawaty, bo wprawdi historia jest' „magistra vitae“, ałe ne dla wsich. Dla nekotorych historia jest na to tylko, szczeby niczoho ne zabuty, jak chronika naszeho Sojmu dokazujet.

Ricz nam wsim znana, szczo Zmartwychstańci po raz perwszij w roci 1881. prosyły o zapomohu krajewu na wwedenie w diło swoho internatu. Tohdy sprawa ta rozdrażnyła mnohych, a imenno Rusyniw wsich duże dotkływo dotknuła.

Piat' rokiw maw Sojm spokij. Po 5 rokach znowu pojawyła sia petycja Zmartwychstańciw o subwencju, kotru znowu Sojm uchwaływ, chotiaj sprawa ta, jak sobi pryhaduju, może nam wsim ne buła koneczne pryjemna.

Ja spodiwaw sia, szczo nam Zmartwychstańci chotiaj 5 rokiw dadut spokij, a tym czasom wydżu, szczo od nyni uże rok po roci pojawlaty sia budut w naszim budżeti.

Ne taju sia z tym, szczo maju żal i to w perszoj lenii do Wydiłu krajewoho, kotoryj tuju pozycju jako stału pryniaw, chotiaj na to uchwały Sojmu, ani petycji w tom wzhladi w Sojmi ne buło.

Pytaju sia, czy buło to tak koneczne potribne, czy może tak tilko, szczoby nam prykrist zrobyty. Maju żal i do komisyi, kotora mohła tuju pozycju po prostu wyczerknuty, a odnakoż tuju pozycju pryniała i takim diłom sprawa nam prykra i nemyła bude wchodyty rik riczno pered Wysokij Sojm.

Kwota wełyka, bo 4.500 zł. jest to procent, kotryj sia riwnaje kapitałowy szczo najmensze sto tysiacziw.

Jabym ne wahaw sia takoje postupowanie nazwaty marnowaniem publycznoho hrosza.

(Głosy: oho, oho).

Zaraz toje dokażu.

Dlatoho pryznaju sia, szczo i p. ks. Kaczała i p. Kozłowskij howoryły rano prawdu, jesły na to zwernuły uwahu, szczo neodno dałoby sia w krajewom budżeti oszczadyty.

Bołyt nas sprawa ta dlatoho, szczo lude nenależaczii do nas miszajut sia w naszii domowi diła; lude kotri neznaty z widki prijszły i kuda pijdut!

Sprawa wychowania i wospytowania powynna buty uważana za ricz domowu. Jakoż ne wypadaje, chotiajby i susidom w tuju sprawu sia miszaty, a to tym mensze, szczo czujemo neraz słowo: zhoda. Zhoda tak dowho bude tilko słowom, a ne diłom, jak dowho tilko toje słowo bude w kursi, a diłami szczo jenszoho sia namirjaje.

Zhoda jest możływa tilko tam, hde riwni z riwnymi sia układajut. Z toho wnoszu, szczo pry wospytaniu naszych ditej czerez ludej kotoryi ne sut naszymy, i to tak „con amore“ — szczo taka zhoda pry takich usłowiach ne maje i ne możet maty mistca. W takoho rodu zhodu nikto mysliaszczyj i nepowiryt! Zarazom jest w tim ciłom postupowaniu szczoś, szczo po czasti i oskorblajet naszych archipastyriw.

Wysokodostojnyj Marszałok na wstupi nynijszoj sessji widdaw sprawedływist naszym archirejom, widdaw im czest, pryznaw ich rewnymy. I czomużby toje wospytowanie ne powiryty ich nadzorowy, ałe tym, kotri ne sut naszi. Mistyt sia w tim oczywydno, chotiaj ukryto, rod nedowirija naszym archipasterom.

(Głosy: Oho, oho).

Ja znaju; dlaczoho obwywaty w bawołnu, koły można sobi ciłkom jawno prawdu skazaty. Dumajete a nawet howoryte, szczo my dla was za mało katołyki, treba, szczoby my stały sia bilsze katołykamy.

Moi panowe, to ne tak jest, to obman, w kotroj sami ne wiryte. Pozwolu sobi zapytaty sia was, czy wy lipszi; a pokaże sia na naszych archijerejach, na naszych rewnych świtłych i patriotycznych świaszczennykach, szczo my katołyky, szczo ne treba nas katołycyzowaty; szczo, jesły choczyte wlijajty katołycyzm czerez Zmartwichwtańciw, to zdiłajte błyższym wam, bratiam waszym błyższym, protestantam, a dalsze Muzułmanom waszym rodakam i starajte sia tych nawernuty, tam peresyłyty Zmartwychwstańciw a ne nas; my i tak jeśmo katołykamy, bezpeczno ne hirszymy ot was. Katołycyzm jest tut tilko płaszczykom, aby miszaty sia w naszi diła. Pora wże poślidna uwilnyty nas ot nesympatycznych nam Jezuitów i Zmartwychwstanciw i wsich podobnych plag egipskich. Schowajte sobi tuju łasku dla sebe!

Jabo ne wirju w to, szczoby wy tak duże starały sia o spasenie dusz naszych. Medice cura te ipsum! Jest to tilko taktyka dawno znana. Wsi tyi zhody, układy i unii polityczni i religijni ne mohut maty uspichu, jesły ony wychodiat z egoizmu, a ostateczno Ruś sprawedływo na was bude żałowaty sia, bo wsia taktyka takaja wede do toho, szczoby Ruś rozderty i rozdwoity. Dlatoho dajte spokij znanoj taktyci. Internat ne jest na to, szczoby nas pry katolicyzmi uderżaty, bo my ne widstupajem i ne jeśmo z pewnostjeju hirszymy wid was katołykamy.

W proczim, jesły chodyt o pidnesenje moralnosty, to skorsze treba baczyty na sebe i sobi błyższych, wydyte trisku ne w swoim oci, tolko w czużim. Wy baczyte trisku w naszim oci, ałe ne baczyte berwna na w swoim sobstwennom: Każete, szczo internat na to, szczoby tim sposobom pidnesty nasz narid. Ałeż to sprawa domasznia, a my wam diakujem za łasku. Internat takij jak jest, jest szczo najmeńsze nebezpecznyj. Twerdżu, szczo internat tworyty bude hnizdo socjalizmu i anarchizmu, a to z toj prostoi pryczyny, szczo w tym internati utrymanie elewa kosztuje mnoho, do 300 zł. riczno, t. j. 30 zł. misiczno za odnoho uczennyka. Naturalno, jesły utrymanje w internati odnoho elewa kosztuje 30 zł. misiaczno, to bude ono dużo dobre. Tyi mołodii pytomci budut wychodyty na socjali-

stiw, bo jesły studja pokinczat, i jesły po teologii pryjde im sia utrymowaty na mizernoji kooperaturi, abo po skińczeniu nauk prawnyczych kilka lit bezpłatno służyty, to budut maty żal do świta, budut narikaty, stanut sia socjalistamy, bo ne budut zadowoleni iż swojeho sostojanija!

Ne łuczsze bułoby, jesłyby fond krajewyj, ko'y tak hojnyj, rozdiływ tuju wełyku sumu na naszi bursy, jakich majemo dosyt', hde utrymanje kosztuje misiaczno odnoho potomcia 6—7 zł., tj. piat razy mensze. Za odnoho Zmartwychwstańcia możnaby 5 wychowaty, a tyi ne kwalifikowałyby sia na anarchistiw i socyalistiw! (Wesołość). Otżeż rozdiłyty tuju kwotu i do burs zaadresowaty, kotri seho roku ne pryjszły nawit z petycyamy, bułoby duże poradno; bo jesły wilno wam maty, do nas nedowirje, to wilno i nam do was. A bursy tiji z pewnostjeju sut' potribnijszi jak toj internat Zmartwychwstanciw, kotryj daśt sobi radu, bo maje bohatych protektoriw i poważnych, kotri jemu pomożut, bez pomoczy fonda krajewoho. Ja chotiwbym buty praktycznyj i ne zapuskajuczy sia w dalszi dedukcyi i zapytaw Paniw, czy my zasłużyły na te, szczoby wy nam szoriczno taki prykrosty robyły, nam bezustanno dokoriały? Dumaju, szczo ne potrebuju widkłykowaty sia do historyi; toby za dałeko zawełc. Mynuwszoho roku i p. Kaczała i Linińskij widkłykały sia do neji, a uśpichu ne buło; dlatoho ne spodiwaju sia, abym i ja uśpich osiahnuw odkłykujuczy sia do historyi — ja zwertaju sia ad personam. Prypomnit sobi Panowe, szczo zaraz w perwszych litach ery konstytucyjnoji, koły czysło posłiw ruskich buło poważnijsze, własne meży tymy posłamy powstała zamiczatelna hadka. Pidnosyły sia hołosy w klubi ruskom, szczoby misto prapora naridnosty pidnesty prapor hromackij, szczoby ne ukonstytuowały sia jako klub ruskij, tilko jako klub hromackij. Szczoż oświdczyły na toje świątojurci? Oto, my toho ne zrobymo. U nas zasada christiańska. Toho ne zdiłajem, szczo błyznim naszim ne myło. My mohłyby czerez to wmiszatyś w sprawy domaszni waszoho naroda, szczoby sia wam ne spodobało.

I wydyte tyi naszyi świątojurci, ne wospytani Zmartwychwstanciami wirnyi pozistały zasadam christiańskim i skazały: Ne diłajmy toho błyźnemu, szczo nam ne myło! i samy widopchnuły tuju myśl, kotra małaby poslidztwia dla naszoj sprawy. Sami hazety polski to pidnosyły, i jakby chotiły, naszych posłiw do toho dowesty. Buła hadka o lisach i pasowyskach. Kazały myslaszczi, diłajte tak a bilsze osiahnete — budet to praktyczno; prawda, ałe ne bułoby po christijansku.

Tyi swiatojurci bez ohłady na Zmartwychwstanciw zistały wirni zasadam christijaństwa i bratnej lubowy. Ne diłały prykrosty sosidam, wam, bo operały sia na słowach lubowy ewanhelicznoji: „Ne diłaj błyźniomu toho, szczo tobi ne myłe! Nastupyw rik 1874. Uże tohda hromada ruskich posłiw zmenszyła sia, ałe szcze buło poważne czysło posłiw selan mazurskich, kotri pryjszły do klubu ruskoho i razom naradżały sia. Uże taja kadencya skińczyła sia, a ony prosyły klub ruskij: „Witer w Widni zminyw sia, Taaffe nam ne spryjajet, i my ne budem mohły pryjty do Sojmu, szczoby spraw hromackich boronyty. Dlatoho to prosym was razom wydaty odozwu do selan, uwidomyty wsich o naszych diłach i zorganizowaty sia ne tilko jako klub selańskij no jako komitet centralnyj dla perewedenja wyboriw w ciłym kraju z menszych posidłostej i uwirjały w choroszij uśpich takoj taktyki. Swiatojurci odnak i na to ne shodyły sia. My ne miszajem sia w waszi sprawy domaszni. A nyni za toje taka nahroda! Chotiaj my baczyły koryśt dla sebe, i mohłyby znaczne czysło posłiw nam sprijajuczych pereforsowaty do nowoho Sojmu, jak to Mazury radyły, bo my wse howoryły: „ne diłaj błyźniomu szczo tobi ne myło!“

Może buty Panowe, szczo Zmartwychwstańci majut zdibniśt', ohładu i kulturu zapadnu u nas zawesty i nas tym uszczasływyty. Pryznaju, szczo kultura zapadnia maje swoje świtłyi storony, ałe maje takoż i temnyi. Ne żałujem, szczo my jako katoliki obrjadu wostocznoho i stoimo odnoju nohoju na wostoci, a druhoju na zapadi. My zistanemo wirni zasadam christiańskim, i toho ne żałujem, bo tam wydymo szczastje nasze i naszych ditej.

Może buty, szczo taja kultura skazałaby nam, szczo pozwołeno to, szczo do ciły wede. My odnak toho ne pryznajem!

Może buty, szczo jesły Wys. Sojm ne bude uważaty na moi uwahy i proszenja, perejmemo sia i my takoż zasadamy tymy. Może staty sia łehko, szczo budemo diłaty tak, jak my do teper

ne umiły. Ne znaju czy wam bude tohdy pryjatno! Może i ja potraflu sia pereforsowaty do Sojmu na ślidujuszczu kadencju, jesły ne z Hrybowa to z Kolbuszowy! wijdu na tuju dorohu, kotoroju pokazujete wy i waszi Zmartwychwstańci!

Ałe łuczsze, szczoby widdiłyty sia i tak w sprawy domaszni wzajemno nam sia ne miszaty. Najłuczsze wyjdem i my i wy na tom! Z toho stanowyszcza hadaw ja do was promawlaty, szczo sprawa wospytania naszych ditej jest nasza domasznia sprawa. Ne treba jeju powirjaty ludiam, kotrych ne znajemo. Może buty, szczo Zmartwychwstanci sut' jenjalni, ałe jako zwykły monachy mohut sia staty jenszymy, mohut sia lude łehko zminyty, bo ony wsi sut' ad nutum movibiles, jak to sia stało ne dawno Dominikanam, sami pryznajete, szczo toje buło wam ne myło. Kto znaje w czyi ruki naszi dity budut' widdany. Z tych wzhladiw pidnoszu jeszcze raz, szczo jest za wełyka kwota, szczo internat budet maty i dla nas i dla was złyi poślidstwia, bo budet sia czynyty nezadowołenje, a w ślidztwie toho socializm i anarchizm. Staju zatim pered wami i słowami sławnoho senatora rymskoho, kotryj w odnoj poli togi mir, a w druhoj maw wijnu, promawlaje: „Wybyrajte, wid was załeżyt!“

Do dostojnoho Marszałka maju proszenie, szczoby schotiw pererwaty zasidanie na 10 chwyl, a może buty, szczo i komisya na to prystane, a do Was Panowe, abyste nad wnesenjom komisyi perejszły do poryadku dnewnoho.

JW. hr. Marszałek. P. Antoniewicz, jeśli dobrze zrozumiałem, żąda przerwy posiedzenia celem porozumienia się. Z tem żądaniem odniosę się do Wys. Izby. Kto jest za przerwaniem posiedzenia na 10 minut, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Zdaje się, że Wys. Izba nie życzy sobie przerwy.

Zapisany p. ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Wysokij Sojme! W chwyły koły sprawozdawca komisyi budżetowoj dostojnyj kniaź Sapieha wnis peredstawłenie do Wys. Sojmu o subwencju dla internatu OO. Woskresenciw, buły prysutni pry obradach dwa kniazi naszoj ruskoj katołyckoj cerkwy, a żaden z tych dostojnykiw ne dobaczyw w tim peredłożeniu zamachu na cerkow, a tym mensze na narid ruskij toż i ne stawaw w oboroni but' to by zahorożenych praw Rusyniw i katołykiw. Stanuw w oboroni katolicyzmu i Rusy świckij muż, p. dr. Antonewycz. Pryznaju sia w ciłoj pokori, szczo ta oborona duże meni podoźriła i chotiaj słabyj historyk, ałe mymo woli prychodyt meni na pamiat, jesłyby poseł Antonewycz prypadkowo buw postawłenyj na najwyższym stupniu suspilnosty, Henryk VIII. i jeho tytuł defensora fidei.

Szerokymy bystrymy struhamy płyła ricz stryjskoho posła, mnoho ona mistyła w sobi dostojnyi Panowe cinnych abo tylko pozorno cinnych rad i uwah; dla was ne moja, a wasza ricz o tom sudyty.

Ja bo w tych sprawach po dalsze stojaczy skromny paroch selskij może ne mihbym widpowisty na te. Ałe choczu widpowisty w tych sprawach, kotryi majut bezposerednyj zwiazok z internatom, pered kotrym tak strasznyj lak udaje szan. poseł Antonewycz. Tomuż to ja w skromnij formi choczu pryodity besidu moju i ze stanowyska moho jako Rusyn i katolyk otwityty na dejakyi ustupy ostatnoj besidy, kotra pryznaju sia neskinczeno sumne wrażenie na mene zdiłała. Ja bo dobaczuju w nij neterpymist posunenu do najwyższoho stupnia, neterpymist pryhadujuczu srednowiczni czasy, koły to za dla perekonań ad forum conscientiae włastywo należaczych brat brata neperebyrajuczy w sredkach napadaw.

Ne raz wże buła besida w Sojmi o internati. Buła besida o nim w r. 1882. I mynuwszoho roku howoreno w sij sprawi, wywolikano jakiś pytania mazurskiji i mowby puhałom strachano małeńkyi dity, prykłykowano aż Chmylnyćkoho pered mury Lwowa, ałe jasnych i nezbytych dowodiw suprotiw internatowy ne zwoływ żaden z szaniwnych protywnykiw prywesty. Tak i nyni czynyt poseł stryjskij. Howoryt ne znaju w jakoj cilii? dla czoho? a obertaje sia w tak mracznych kruhach, szczo czerez tuju mraku hodi doterty ad succum et sangvinem włastywych Jego bażań, bo swoich zakidiw żadnymy faktamy nawit pozornymy ne poper; preciż z zakydom nyni predstawłenym i szczo roku pered forum Wysokoho Sojmu prynoszenym, bud'toby otci woskrysenci latinizowały i polszczyły naszu mołodiż rusku, seriosno żadnoju miroju czystyły sia ne można, na toj zakid otwiczaju riszuczo, szczo jest win czysto wydumanyj a sudiaczy z teperisznoho rozwoju toho zakładu naukowoho wychowawczoho, nosiaczoho charakter duchownyj na sobi zowsim nezhidnyj z prawdoju. Pidstawu do moho twerdżenia operaju na zapewniniu mnohych kompe-

tentnych nawit fachowych mużiw, kotorii mały możniśt błyszczoho wzyruwania w diłowodztwo wnutrenne internatu slidyły za formoju i za duchom wijaszczym w nim i odnohołosno ziznały, szczo do nyni ani tinia takoho podozrinia a tym bilsze zakidu otciam woskreseńciam zakenuty ne wilno i ne hodyt sia robyty. (Huczne brawo).

Każu z natyskom „do nyni“, bo z toho wywodżu wnesok opertyj na oprawdanoj nadij, na pewnosty, szczo i na buduszniśt nastojateli toho internatu, a imenno nynisznyj uprawytel Otec Smolikowskij, świaszczennyk ruskij katołyckoho obrjadu, pozistane wirnym postanowam i nejako testamentowy pokojnoho osnowatela otca Walerjana Kalinki i bude w jeho dusi, prawdywo ruskim katołyckim wychowowaty mołodiż naszu na wirnych syniw Rusy i katołykiw. (Brawo).

W tom miscy widpowim wysoko Szanownomu posłowy Otcu Kaczali, kotryj w ninysznoj swojej besidi uważaw tuju subwencju na zakład otciw Woskresenciw jako neproduktywnyj nakład, szczo jesły internat wychowuje wirnych Rusyniw i katołykiw, to nakład bude duże produktywnyj. Otżeż potim, szom skazaw, uważaju toj zakid polszczenia i latyńszczynia, postawłenyj czerez Szanownoho posła stryjskoho jako prostu insynuacju wywłeczenu w jakoj temnoj ciły, kotru błyszsze pojaśniuwaty ne choczu, bo pojasnenje take jesły byłoby nawit i wskazane, mohłoby nas za dałeko zawesty. Tilko to oświadczaju, bud'te dostojny Panowe perekonani, szczo ja jako Rusyn zariwno lubiaczyj moju wiru i obriad jak i narid mij, nikoły ne poważywbym sia wystupuwaty w oboroni tych ludej, chotiajby ony buły nawit Woskresenciamy, kotri prysiahłyby sia najbilszu krywdu nam nanesty, kotri pośmiłyby łukawoju rukoju torhnuty sia na światyszcza, jaki po dołhych tiażkych terpiniach naszych otciw jako jedyne może didyctwo przy naszim ubożestwi nam pozistało, na ti światyszcza w kotrych oboroni szcze nyni w najbłyższom naszom susidctwi nerachujucze wże żertw i strat materyalnych i z syłok potoki słez i krowy (brawo) lijut sia.

Ne wykłykujmo otże na arenu naszoho suspilnoho pożytia szczi i Chmylnickich, kotryj bilsze krywd nanis naszomu narodowy, nyż kołyszni napady lutoj Tatarczy. Majemo szczoś w rodi szwajcarsko italijskich Guggenbüllerów dosyt swoich widstupnikiw, kotri radiby najczystszu wodu zakałamutyły, szczoby w nej łudsze i skorsze swoji rybki złowyty. Czasy trybuniw piśla moho skromnoho mninija z postupom cywilizacji i rozwojom żytja konstytucyjnoho w parlamentach promynuły, sukcesy ich możut buty tilko chwylowy a zresztu i mistia dla nych posered naszoho wirnoho i cerkwi i monarsi naroda ne najszłoby sia. Szcze pozwolu sobi odnu preważnu obstawynu w pamiat dostojnych paniw prywesty, osobływsze pamiaty szaniwnoho p. dr. Antonewycza a je ona ważnym precedensom. Oto mynuwszoho roku światijszy Otec peredaw wedenje jedynoho zakładu wostoczno katołyckoho w Rymi do kotroho i Rusyny należat, zariadowy Otciw Woskreseńciw.

Toj zakład nazywaje sia Atanazeum — koły że światijszy Otec ne wahaw sia poruczyty wedenja toho zakłada Woskresencam, dla czoho i hde pryczyna, dostojni Panowe, szczoby obawlaty sia tych wrażych Woskresenciw. Jesłyby dijstno buły zahorożeny interesy naszoj cerkwy i obriada, bułyby w perszym rjadi wystupyły w oboroni ich kniazi tojże cerkwy, a ony sut do toho na perszom miscy pokłykani, a dla mene wystarczaje fakt: Roma locutsa — causa finita. Zakład majuczyj charakter duchownyj na sobi, wedenyj mużamy kurieju rymskoju udobrenymy możet wprawdi czyjej krytyci pidlahaty, ałe Panowe, krytyki nijakoho wpływu na jeho rozwoj, na jeho sudbu maty ne możut, maty ne powynny. Bułoby uzurpowaniem własty Episkopam należaczoj.

A jesły szanownomu posłowy Stryjskomu ne wystarczaje moja nawedena obstawyna, to pozwołyt dostojny pan hrabia Marszałok, szczo pereczytaju dejakij ustupy z piatych artykułiw konstytucji kniazia Wełykoho i Jarosława syna jeho Włodymira jako perszymy kniaziamy ruskokatołyckymi po pryniatiu wiry chrystjańskoj cerkwy wydanoj:

Constitutio Sancti Principis Uladimiri qui baptismate illustravit Russiam.

I. art.

In nomine Patris et Filii et Sancti Spiritus Amen. Ecce ego Princeps Uladimirus, dictus in S. baptismo Basilius, Filius Suatoslai, nepos Igori et beatae Olgae, suscepta sancta fide Chrisi, obtinui ex urbe Constantinopoli primum Metropolitam Kijoviensem, Michaelem, qui baptisavit totam Russiam . . .

Inspecto insuper Graecorum Nomo canone, cum invenissemus in eo non licere causas ecclesiastici Fori judicari . . .

. . . saecularibus, consilio inito cum filiis meis, ducibus ac viris nobilibus dedimus potestatem judicandi causas ecclesiasticas Metropolitae et Episcopis in universa Russia.

Nullus igitur in posterum . . . audeat se ingerere in judicia fori spiritualis.

III. art.

Jam vero subditi quos tradidimus potestati, ac jurisdictioni Metropolitae et Episcoporum: hi sunt, Hegumenus Hegumenia: Presbyter, Presbyterissa, Diaconus, Diaconissa, et liberi eorum: Cantores ac Clerici omnes: Monachus, monialis, famuli Templo inservientes, medici, obstetrices, viduae; peregrini, caeci, claudi et alii mendici . . . Hujusmodi personarum causas sive inter se, sive cum aliis extraneis judicet Metropolita per suos judices. poena vero . . .

V. art.

Quod si quis violaverit hanc meam Constitutionem, reddet rationem in tremendo judicio coram Deo, et coram angelis Ejus ubi unius cujusque opera revelabuntur sive bona, sive mala, ubi alter alterum nemo poterit juvare, sola justitia . . . comparabit mecum in tremendo Dei judicio, et cadet super ipsum maledictio sanctorum Patrum.

To samo powtariaje sia w ostatnim ustupi syna Wołodymirowoho wełykoho, kniazia Jarosława, a piźnijsze Wasylja.

Otże et Roma et Sanctus Uladimirus, nec non Jaroslaus Magni duces Russiae locuti sunt, to jedyno mirodajna powaha światoho apostolskoho rymskoho prystoła dla katolikiw czy to Rusiniw czy Polakiw, czyby ony do jakoj inszoj narodnosty należały.

A prytim powaha płynucza z postanowy, z konstytucji perwszych kniaziw ruskoho katołyckich, to może wystarczyt, szczoby perełomaty zarzewiłu zbroju, kotra bud szczo bud lubiaszczu Rus hrud wasza dosy pokywaje, hrud nadiju sia wirnu pradidnym tradycjam i postanowam.

Zapereczajuczy wam prawa wmiszuwania sia w sprawy duchownyj charakter majuczi, ne zapereczaju posłowy Stryjskomu prawa pryzwoliuwania czy to powzderżuwania zapomih z fonda krajewoho płynuczych na jakuś jemu myłu czy ne myłu cil, ałe wymahaju, jesły chocze zapomohu komu zapereczyty, szczoby podawaw motywa jaśni i nezbyti, a ne takii, jakiśmo czuły wydani.

Na kinec pozwolte dostojni Panowe, szczobym w retelnoj ocini praci pokojnoho otca Walerjana Kalinki, trudywszoho dowhy lita około prymirenja oboch bratnich narodiw tu, z seho mistcia, z toho Wysokoho Sojma objawyw widdawna w swojeji hrudi żywłenii uczutia czesty i lubowy, czesty za jeho nykim i nyczym ne ruszymu praciu około skripłenia jednosty pomeży ditmy odnoho płemeny (brawo), podiaky za jeho poślidnyj tiażko z pożertwowaniom zdrowia, a nawet i żytia, jak sia pokazało, zapracowanyj hrisz złożenyj na ołtari toho prymirenja, hrisz, cinoju kotoroho kormyw chlibom i duchom bidnu rusku naszu mołodiż.

Posiw zdiłanyj załedwo wschodyty poczynaje. Owoczej należyt sia spodiwaty płodnych i sołodkich. Dostojni Panowe, ne dajte jemu zmarnowatyś, hołosujte za wneseniem komisji budżetowoj. (Huczne brawa i oklaski.)

JW. hr. Marszałek. Zapisany do głosu p. Bobrzyński ma głos.

P. Bobrzyński. Stosunek między dwoma narodowościami, jeśli do tego stosuoku dostają się pewne kwasy i zamięszania, z pewnością przez zserokie polityczne i historyczne wywody nie naprawi się i nie uspokoi. Uspokoi się przez ścisły wymiar sprawiedliwości, oddanie tego, co jest słusznem i dobrem w każdym pojedynczym wypadku, w każdej sprawie, która przychodzi jako sprawa praktyczna na porządek dzienny, bez względu, czy ona ona jest większą czy małą.

Dla tego daruje p. Antoniewicz, że w jego wywody, o ile zbaczały na pole polityczne, ani jednem słowem się nie zapuszczę; ograniczę się tylko do sprawy tej, jak ona przed nami staje, jak ja ją pojmuję i jak przez wszystkich, sądzę, pojętą być powinna. Nie idzie tu o wypowiedzenie pokoju lub wojny, jak to mówił p. Antoniewicz, stawiając się w roli rzymskiego posła, ani o załatwienie sporu, idzie tylko o internat.

P. Antoniewicz twierdził: Nie mięszajcie się w nasze sprawy domowe! Czy my się w to wszystko mięszamy, subwencyonując internat Zmartwychwtańców; czy my, czy Sejm ten internat założył i stworzył? Nie! Założyli go Zmartwychwstańcy, którzy są w połowie rzymskiego, w połowie ruskiego obrządku, założyli go w porozumieniu z tutejszym metropolitą, pod jego opieką, w porozumieniu z władzami, którym są podwładni i wtedy dopiero wystąpili przed

Sejmem z żądaniem subwencyi. Nadto wszedł tu jeden i wchodzi bardzo ważny czynnik, który daleko więcej powołany jest do rozstrzygania o internacie, niż posłowie ruscy, czy polscy, którzy tu zasiadają, bo występują tu jako czynnik rodzice dzieci tych, którzy pobierają wykształcenie w internacie.

Dzieci ruskie oddawane są do internatu i napływ do tegoż jest tak wielkim, że internat kandydatów przyjmować i pomieścić nie może i znaczną liczbę musi corocznie oddalać. Ten czynnik, który tu ma największe słowo do powiedzenia, oświadcza się, iż internat jest dobry i jakim tytułem, jakim prawem p. Antoniewicz odmawia rodzicom prawa, aby kształcili dzieci w tym kierunku, jak chcą i temu internatowi oddawali najprawdziwsze i najrzetelniejsze świadectwo?

Internat nie jest instytucyą czysto dobroczynną. Mógłby kto zarzucić, że tylko ostatni nędzarze oddają tam z biedy swoje dzieci, lecz minąłby się z prawdą, bo w internacie znaczna część dzieci utrzymywana jest tylko częściowo kosztem internatu, drugą część kosztów pokrywają rodzice.

Ta jest zasada, która przyświeca tej instytucyi, aby oddalić od siebie wszelki pozór propagandy, aby internat z wolą rodziców szedł w parze i ręka w rękę.

Jeżeli tego rodzaju instytucye oparte na woli rodziców, jeżeli instytucya samodzielna, poparta przez reprezentantów kościoła ruskiego, jeżeli taka instytucya występuje przed Sejm i powiada: Sejmie, wesprzyj nas pewną kwotą, to czy Sejm może jej odmówić subwencyi bez względu czy ona jest polską, czy ruską, czy inną, z chwilą, kiedy tenże Sejm innemu internatowi w Krakowie daje 3000 zł., innemu we Lwowie 1500 zł. uchwala itd. i tak każdemu internatowi byleby wykazał, że w dobrych rękach pozostaje, nie odmawia pomocy.

Jeszcze jedną kwestyę techniczną, szkolną porusza p. Antoniewicz, mianowicie rzucił on tu myśl, a raczej oskarżenie, że z internatu wychodzić będą socyaliści.

Proszę Panów, co to jest socyalizm?

Socyalizm, nie chcę tu dawać definicyi naukowej; w praktyce jest to zawiść uboższych ku bogatym.

Ci wszyscy, którzy w internacie zamieszkują, odbierają wychowanie, mają utrzymanie i to do pewnego stopnia dostatnie; wychowani są więc w ten sposób, że ziarno socyalizmu zawiści i nienawiści w ich serca i umysł w skutek tego paść nie może.

(P. Antoniewicz. Proszu o hołos.)

Jeżeli p. Antoniewicz twierdzi, że gdyby jemu oddano pod patronat taką instytucyę i subwencyę do rozdziału, to onby kwotą 100 zł. utrzymał jednego ucznia, to pytam się, czy w tym uczniu, któryby ciągle cierpiał biedę i patrzył na zamożniejszych, lepiej ubranych i nie głodnych, czy nie wytworzyłby się i czyby wytworzyć się nie musiał prędzej socyalizm niż u takiego ucznia, który znajduje się w przyzwoitych warunkach i nie ma powodu żadnego do zazdrości. (Brawo). Jeżeli zaś potem szanowny poseł pyta, co się stanie z owymi kandydatami, którzy wychodząc z internatu, skończą studya bądź teologiczne, bądź medyczne, bądź prawnicze, to odpowiem, że staną o równych prawach i warunkach ze wszystkimi Polakami i Rusinami, którzy z najrozmaitszych szkół i zakładów wychodzą. Będą walczyć o utrzymanie, ale to pewna, że każdy człowiek, który z domu rodzicielskiego a względnie z internatu wyniesie pewne zasady: pewien hart ducha, pewne przekonanie, a niema w sobie żółci i nienawiści, że ten człowiek w tej walce lepiej się utrzyma. (Brawo).

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Kilku kolegów zwróciło moją uwagę, że p. Antoniewicz w swojem przemówieniu na mnie się odwoływał, by motywować oszczędność w tej pozycyi i jej wykreślenie.

Przypuszczam, że p. Antoniewicz nie raczył słuchać mego przemówienia, a jeżeli go słuchał, to może nie chciał go rozumieć. Kto tylko z uwagą, za której brak nie mogę mieć do nikogo pretensyi—słuchał mego przemówienia, ten musiał odnieść to przekonanie, że ani jednem słowem, ani jednem powtarzam o oszczędnościach nie mówiłem, zostawiając sobie wypowiedzenie mego zdania co do reform w tym względzie możliwych, do innej pory. Mówiłem tylko o równym rozdzieleniu ciężaru i o zapobieżeniu tej

niesłuszności, że ciężar z jednej klasy społeczeństwa zdjęty, na drugą bywa przekładany. Mówiłem to tylko, i to jedynie było treścią moich wywodów, a przecież trudno by było wydedukować, że to przełożenie ciężaru według słusznych podstaw, identycznem jest z oszczędnością quand meme.

W każdym razie przeciw takiemu tłumaczeniu mych poglądów zaprotestować muszę. Zaprotestować muszę tem bardziej, że powołano się na mnie przy pozycyi, która mi na sercu leży; pomyślność w rozwoju internatu Zmartwychwstańców uważam za rzecz dla kraju nader pożądaną, a nie dopuściłbym się takiej, że się tak wyrażę zbrodni, żebym datku tak nieznacznego miał szczędzić na cel szlachetny i z czasem znaczną korzyść moralną krajowi przynieść mogący.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o holos.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Wnoszę o zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Dyskusya zamknięta. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Sut mninija, z kotorymi ne można polemizowaty, a sut także i lude, z kotorymy szkoda polemizowaty! Odnakoż ja dumaju, szczo każdyj poseł maje prawo żadaty, aby jeho mysły i słowa buły tak poniati jak je skazaw i podaw. P. Kowalski rozwodyw sia nad sprawoju transcendentalnoju, kotru meni dotykaty ani czerêz son ne prijszło. Czuwstwo religijne zdorowsze i ne mensze ważne jak dla p. Kowalskoho i dla mene ne czuże! Ja sprawu jasno peredłożyw, może sia ona ne spodobała, ałe w takij sposób jeju traktowaty ne hodyt sia. Pocztennyj p. Bobrzyńskij na nekotory uwahy chotiw sofizmatamy widpowidaty a immeno na toj passus o socyaliźmi. Każe: prawda szczo własne tyi pytomci Zmartwychwstańciw najmensze budut skłinni do socyalizmu, a ja nawet howoru, szczo ciłkom ne budut, jak dowho budut w zawedeniju!

Ricz jasna, przyzwyczajeni do dobroho żytia, do wsilakich wyhid, jak dołho budut w internati, odnak jesły perejdut na swój chlib, to najbilsze nezadowołenie w nych sia wyrodyt i to prawyłamy pryrody.

Prawda, poseł Bobrzyński każe, dity widpowidajut: bo jesły rodyczi posyłajut swoji dity do internatu, to je dokazom, szczo internat dobru maje cil i dobre sia wede.

Znaju jakiji sut witnoszenia. Ne oden otec, a jeszcze skorsze mumunia, posyłaje tam dity, bo znaje, szczo tam je dobrij nadzir, i dobre dajut isty za darmo, abo za mału cinu! (Wesołość).

(Głosy: No to dobrze, to właśnie).

Duże choroszo!

Na to, szczo ja podnosył, nikto z posłiw i uwahy ne zwertajet. Prykrym dla mene i moich pryjatełej jest sprawa i dla slidujuczych pryczyn prykra. Pytaju sia jasno i otwerto:

Dlaczoho naszii bursy, kotorii praciujut nad tym, szczoby mołodiż do chliba doprowadyty i na utrymanie pytomcia $^1/_5$ abo $^1/_6$ czast łożat toho, szczo Zmartwychwstańci wydajut, ne majut sympatji w Sojmi; dlaczoho toho roda żadna bursa ne distała zapomohy, chot prosyły, a Zmartwychwstanci ne prosyły a distały? Treba riwnoju miru miryty. Dumaju, szczo ne tolko zmartwychwstanci, ałe i jenszii bursy majut prawo na taku subwencju tym bilsze, szczo bursy naszi za tuju cinu piat raz bilsze pytomciw wychowajut.

Skazał p. Bobrzyńskij, szczo tam ne tolko rodyczi posyłajut dity darmo, ałe i płatiat. Dokazom to, szczo rodyczi bohatszi, otzez bohatych bilsze sia wsperaje jak bidnych, kotori na tuju opiku i pidporu bilsze by zasłuhowały!

Ja ne obawlaju sia o buducznist tych pytomciw; ony ne spolonizujut sia internat tak samo jak wsiakoho roda uniji i zhody nam niczoho ne powrediat i do niczoho ne doprowadiat, a Rusyny, czy wełyki czy mali, czy mołodi czy stari, były sut i budut ruskymy: a nawet pytomci internata budut twerdszymy wid nas Rusynamy, bo sia oterały o jenszych, a jesły wyjdut, budut im howoryty: „to Laszok, Nedolaszok“, a ony tem bilsze budut okazuwaty, szczo sut rewnymy Rusynamy. Z tych zmartwychwstanciw budut lipszi Rusyny niż my, bo obwijani do toho jeszcze kulturoju zapadnoju, budut uspisznijsze, bo riwnym orużiem z wamy wojowaty!

Szczo do uwah p. Kozłowskoho, ua te ne maju szczo widpowidaty, to jest riczoju jeho gustu. Jestły szczastływyj bude, szczo Zmartwych-

wstanci potworjat legiony, to ja jemu jeho błażeństwa ne zawydaju!

JW. hr. Marszałek. Rozprawa wyczerpana. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha.

Na wywody szan. p. Antoniewicza odpowiedzieli już bardzo wymownie poprzedni mowcy i mnie nic nie pozostało, jak prosić Wysoką Izbę o przyjęcie wniosku komisyi budżetowej.

Pożyteczności tej instytucyi szan. p. Antoniewicz wcale nie zaczepił, a co do zarzutu, że komisya budżetowa wstawiła w budżet krajowy pozycyę tę jako stałą, zdaje mi się, że zarzut ten jest bezprzedmiotowy, gdyż Sejm może każdego roku, albo przyjąć, albo odrzucić tę pozycyę.

Co do dalszych zarzutów marnowania grosza publicznego przez wstawienie tej pozycyi w budżet krajowy, to na ten zarzut zgodzić się nie można, gdyż młodzież biedna ma tam sposobność kształcenia się lepiej jak gdzieindziej. Kończę moje przemówienie, prosząc ażeby Wys. Izba raczyła zawotować wniosek komisyi budżetowej.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje pozycyę 76. „Internatowi ruskiemu ks. Zmartwychwstańców we Lwowie na r. 1887. na utrzymanie uczniów 4.500 zł.“, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycya 76. przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcy o dalsze czytanie.

Sprawozdawca p. Wład. ks. Sapieha (czyta):

Poz. 77. Jedno stypendyum im. Matejki, dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie 1.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje poz. 77., zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 78. a) Wydawnictwo ruskich książek szkolnych 2000 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje pozycyę 78. a), zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha w zastępstwie właściwego sprawozdawcy p. dra Bobrzyńskiego (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić przy rubr. VII. poz. 78. b) budżetu funduszu krajowego:

1. kwotę 1000 zł. na wydawnictwo nowych podręczników dla szkół średnich do rozporządzalności c. k. Rady szkolnej krajowej, a względnie Komisyi książek szkolnych przez tęż Radę ustanowionej;

2. wezwać c. k. Radę szkolną krajową, ażeby, nie wykluczając myśli konkursu i nagród na napisanie podręczników szkolnych, kwoty tej użyła także na przeprowadzenie szczegółowej rewizyi pod względem naukowym, dydaktycznym i językowym książek mających uzyskać aprobatę.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje te dwa wnioski komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 79. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła“ 500 zł. (ls. 177/114 p.)

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje pozycyę 79., zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 80. Zasiłek dla czasopisma „Muzeum“ 500 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje pozycyę 80., zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 81. Zasiłek dla czasopisma „Kosmos“ (ls. 131/79 p.) 400 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje pozycyę 81., zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 82. Zasiłek dla ruskiej „Gazety szkolnej“ (do rozporządzalności Wydziału krajowego ls. 613.) 500 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje poz. 82., zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 83. Zasiłek na utrzymanie w roku bieżącym „wyprawy naukowej“ pracującej w archiwum watykańskim pod kierunkiem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Stanisława Smolki 1500 zł.

JW. hr. Marszałek. Kwota ta jest już uchwaloną, nie potrzebuje więc osobnego głosowania.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 84. Witowski Hipolit, były dyrektor szkoły żeńskiej w Bełzie „zaopatrzenie dożywotnie“ 300 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje pozycyę 84., zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 85. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach do dyspozycyi Wydziału krajowego 2000 zł.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewiez. Jabym tylko prosyw, aby wnesenie komisji troszku zmenyty w stylizacyi, imienno szczo: Petycye . . .

JW. hr. Marszałek (przerywając). Przepraszam, teraz głosujemy nad pozycyami, a wniosek co do petycyj przyjdzie później, gdy wymieniane będą.

Kto przyjmuje poz. 85., zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Petycye, do tej pozycyi należące, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia, a mianowicie:

Teodora Demkowa, ls. 285/210 p.
Włodzimierza Luskina, ls. 291/216 p.
Włodzimierza Gużkowskiego, ls. 287/212 p.
Kazimierza Chodzińskiego, ls. 161/104 p.
Ludwika Stasiaka, ls. 104/34 p.
Michaliny Zdanowiczównej, ls. 119/69 p.
Alfreda Wildstossera, ls. 129/77 p.
Antoniego Popiela, ls. 522/405 p.
Ludwika Korzanowskiego, ls. 561/435 p.
Leona Zawiejskiego, ls. 572/440 p.
Bernarda Jarosiewicza, ls. 574/443 p.
Stanisława Lewandowskiego, ls. 790/620 p.
Eugeniusza Steinbergera, ls. 804/629 p.
Stanisława Borzęckiego, ls. 737/579 p.
Włodzimierza Tetmajera, ls. 836.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Jabym sobi pozwoływ tu zrobyty małeńku zmianu w stylizacyi, Teodor Demkow jest malarem, kotoryj daw dokazy swoho tałentu. Ja sia nadiju, szczo Wydił krajewy pryjme tuju petycyu, ałe może buty wnesok collegialiter załahodżenyj może ne korystno wypasty, a poneże Demkow zaczynaje na własnu ruku robyty, to dla neho bułoby z krywdoju, jesłyby jemu Wydił krajewy odkazał. Szczo do jeho petycyi, proszu, aby Wysoki Sojm zhodyw sia na to i dodaw „do przychylnego załatwienia albo uwzględnienia“. To bude dla pewnosty i dla zaspokojenia jeho samoho.

Wnoszu zatem, aby szczo do Teodora Demkowa Sojm uchwaływ petycyu „do uwzględnienia“.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca P. Wład. ks. Sapieha. Teodor Demkow przez 3 lata pobierał od Wydziału krajowego subwencyę i nie ma wątpliwości, że Wydział krajowy przyzna mu nadal subwencyę na kształcenie się w malarstwie. Otóż stanowczo jestem przeciw temu, aby ta petycya była od innych wyróżnioną, bo tamci mogliby być pokrzywdzeni. Wydział krajowy będzie miał sposobność rozpatrzyć się w tych petycyach i uwzględnić, które uzna za godne subwencyonowania.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P sprawozdawca wnosi, aby petycye te odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia. P. Antoniewicz stawia wniosek co do petycyi pierwszej odnoszącej się do Teodora Demkowa, aby było dodane „do uwzględnienia.“

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Po peremowłeniu szan. referenta cofam moje wnesenje szczo do poprawki.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ wnioskodawca cofnął poprawkę, pozostaje więc tylko wniosek sprawozdawcy komisyi, który wnosi aby petycye do tej pozycyi należące odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Kto jest za tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wład. ks. Sapieha (czyta): Poz. 86. Dla fundacyi „Macierz Polska" na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych 3.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje poz. 86., zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Pozycya 87. Dla Towarzystwa „Proświta" na wydawnictwo pism ludowych 1.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje poz. 87 w kwocie 1.000 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta).

Pozycya 88. a) Na stypendyum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studyum w szkole operacyjnej 500 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje poz. 88. a) w kwocie 500 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Pozycya 88. b) Dla wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie, jednorazowo (Ls. 788). 1.000 zł.

Pozycya 88. c) Towarzystwu „Przymierze braci" jednorazowo (Ls. 259/174 p.) 300 zł.

Pozycya 88. d) Towarzystwu oświaty ludowej we Lwowie, jednorazowo (Ls. 410/317 p.) 100 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje poz. 88. b) w kwocie 1.000 zł., poz. 88. c) w kwocie 300 zł. i poz. 88. d) w kwocie 100 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Pozycya 88. e) Wydziałowi Towarzystwa galicyjskiego leśnego, na wydawnictwo „Sylwana" jednorazowo (Ls. 443/335 p.) 100 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Pławicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Pławicki ma głos.

P. Pławicki. Muszę tu przedewszystkiem nadmienić, że Sylwan jest to jedyny organ dla całego kraju przez towarzystwo leśne, wydawane dla interesów kultury lasowej, a zatem najznakomitszego działu naszego gospodarstwa krajowego. Redagowany jest przez pierwsze siły naukowe w tym fachu. Już cztery lat wydaje to towarzystwo, jak tu mam zaszczyt Panom przedłożyć jeden egzemplarz, miesięczniki, przez cały rok 12 takich książek, które rozsyła po całym kraju. Myślę więc, że wypadałoby temu towarzystwu przynajmniej o tyle pomóc w piątym roku, żeby im wystarczyło na papier, bo 100 zł. jest to za mała kwota, proszę więc panów raczcie podwyższyć datek ten o drugie tyle, jak mówię, także i dla zachęty, ażeby przynajmniej mogło tym sposobem opłacić papier, jeżeli już nie sam druk.

Stawiam zatem wniosek: do poz. 88. e) dla Wydziału Towarzystwa galic. leśnego, na wydawnictwo „Sylwana" jednorazowo 200 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto popiera wniosek p. Pławickiego, raczy ręką podnieść (po obliczeniu). Wniosek nie jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. Ponieważ wniosek p. Pławickiego nie jest dostatecznie poparty, przeto pod głosowanie nie przyjdzie, a ja głosu się zrzekam.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz.

Przystąpimy do głosowania, kto przyjmuje poz. 88. e) w kwocie 100 zł., raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjętą.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Mam tu jednę pozycyę do wstawienia, którą zapomniano wstawić. Proszę Panów! W roku zeszłym na posiedzeniu z dnia 12. Stycznia 1886 r., Wysoka Izba na wniosek komisyi szkolnej, uchwaliła dwom nauczycielom Leopoldowi Kruczkowskiemu i Janowi Gromadce dodatek pięcioletni w drodze łaski, pierwszemu 30 zł. rocznie, drugiemu 40 zł. rocznie. Tak jest w sprawozdaniu komisyi szkolnej, tak samo jest w uchwale Wysokiej Izby zapisanej w stenograficznych zapiskach na stronnicy 544. W zestawieniu preliminarza Wydziału krajowego zaszła widocznie pomyłka ponieważ przy tej pozycyi Kruczkowskiego i Gromadki Wydział krajowy zamieszcza notatkę: „nie preliminuje się nic, bo to były datki jednorazowe". Oczywista, jak powiadam, zachodzi pomyłka ponieważ uchwała Wysokiej Izby opiewała, że to mają być dodatki pięcioletnie w drodze łaski, stale rocznie przyznane. Przeto wstawienie tych dwóch małych pozycyj w budżet nie może ulegać najmniejszej wątpliwości.

Wysoka Izba przyjęła na siebie pewne zobowiązania, że ci ludzie będą nadal z funduszów krajowych ten datek pobierać. Jak powiadam powołuję się na sprawozdanie komisyi szkolnej, które mamy przed sobą, powołuję się na zapiski stenograficzne na stronnicy 544. Sądzę, że rzecz ta wymaga w każdym razie uzupełnienia i dlatego czynię wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubryka VII. pozycya 88. f) Leopoldowi Kruczkowskiemu pięcioletni dodatek 30 zł.

Poz. 88. g) Janowi Gromadce pięcioletni dodatek 40 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Podam wniosek ten do poparcia, kto go popiera raczy rękę podnieść (po obliczeniu). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. Polegając na dopiero co wyrażonem zdaniu szanownego p. Romanowicza, muszę to oczywiście przyjąć jako fakt i przyjąć tę proponowaną przez niego pozycyę.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje pozycye proponowane przez p. Romanowicza raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Przejście do porządku dziennego proponuje komisya budżetowa nad następującemi petycyami:

Komitetu Towarzystwa rolniczego, o subwencyę na pokrycie kosztów wydawnictwa Tygodnika rolniczego (Ls. 193.) Nad petycyą krakowskiego Towarzystwa rolniczego, o subwencyę na wydawnictwo Tygodnika rolniczego proponuje komisya budżetowa przejście do porządku dziennego z tej uwagi, iż zdaniem komisyi Towarzystwo rolnicze krakowskie, pobierając z funduszów krajowych stały roczny zasiłek w kwocie 3.000 zł., powinno mieć dostateczny fundusz do wydawania Tydodnika rolniczego; dalej z uwagi, iż galicyjskie Towarzystwo gospodarskie, zasilane subwencyą w tej samej wysokości, wydaje pismo poświęcone interesom rolników i subwencyi na ten specyalny cel z funduszów krajowych nie otrzymuje.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Rzeczywiście mam wielki skrupuł jeszcze chwile te drogie zajmować moim przemówieniem, jednak nie spełniłbym mojego zadania jako rolnik i jako członek komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, gdybym nie prosił o chwilę cierpliwości i wyrozumienia.

Komitet Towarzystwa rolniczego prosił Wysoką Izbę w petycyi wniesionej tu o subwencyę na wydawanie tygodnika rolniczego, pisma które wychodzi od lat czterych, dźwiga się z roku na rok i staje się coraz lepszem.

Nie będę wchodził tu w motywa ścisłe komisyi budżetowej, która nad tą petycyą wnosi przejście do porządku dziennego, bo argumentacya nie jest dość silną, ażeby mnie przekonała. Powiada komisya budżetowa jako jedyny argument,

że tak Towarzystwo krakowskie jak i lwowskie pobierają po 3.000 zł. subwencyi rocznej i tym sposobem stawia Towarzystwo rolnicze lwowskie i krakowskie na równem stanowisku finansowem, motywując w konsekwencyi, że obu równie wysoką subwencyę dać potrzeba.

Otóż argumentacya jest z tego powodu słabą, że najpierw Towarzystwo lwowskie dostaje subwencyę rządową na wydawnictwo „Rolnika“, której krakowskie dotąd nie ma, że Towarzystwo lwowskie jest oprócz tego lepiej dotowane pod względem finansowym dostając z Dublan resztę 1.600 zł. a Towarzystwo krakowskie w tej przyjemnej pozycyi nie jest. Nie przypuszczam, ażeby ktokolwiekbądź z rolników a tych tu w W. Izbie dość dużo zasiada ale i w tych co z rolnictwem mniej mają styczności mógł zaprzeczyć twierdzeniu, że wydawnictwo pisma rolniczego w kraju rolniczym jest usprawiedliwone. Jeżeli więc pismo to przez 4 lata wychodząc z wielkim wysiłkiem Towarzystwa krakowskiego utrzymywane postępuje naprzód i jest dobre i pożyteczne, toć sądzę, że takie przedsiębiorstwo tyle pożyteczne winno znaleść jeżeli nie poparcie gruntowne to przynajmniej takie, które by dawało wyraz z jednej strony, że to wydawnictwo jest pożyteczne a z drugiej strony byłoby niejako moralną zachętą dla tych którzy z poświęceniem czasu a nawet mienia w tym kierunku pracują z całą gorliwą chęcią pomożenia dobrej sprawie.

Pozwolę sobie tedy na tych argumentach oparty prosić o uwzględnienie tej drobnej pozycyi i wnoszę:

C. k. Towarzystwu rolniczemu krakowskiemu na częściowe pokrycie kosztów wydawnictwa „Tygodnika rolniczego“ wstawia się w budżet na rok 1887 kwotę 300 zł. w. a.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto popiera wniosek p. Struszkiewicza, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. W imieniu komisyi budżetowej muszę się stanowczo oświadczyć przeciw wnioskowi p. Struszkiewicza, a to z tych motywów, jakie w sprawozdaniu mojem podniosłem, a mianowicie, że Towarzystwo rolnicze lwowskie ma daleko szerszy zakres działania, a z funduszu krajowego tę samą pobiera subwencyę, co Towarzystwo krakowskie, które ma nieco szczuplejszy zakres działania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Podam pod głosowanie wniosek p. Struszkiewicza, kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek ten upadł. Kto przyjmuje wniosek komisyi, przejścia nad petycyą krakowskiego Towarzystwa rolniczego o subwencyę na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ do porządku dziennego, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość). Będziemy raz jeszcze głosować.

Kto jest za wnioskiem p. Struszkiewicza, raczy wstać. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Wniosek komisyi przeszedł 45 głosami przeciw 36.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Przejście do porządku dziennego proponuje nadto komisya budżetowa nad następującemi petycyami: l. sejm. 103, 195, 379, 444, 550, 617, 756, 757, 741, 650, 614, 651. 292.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje wniosek komisyi przejścia do porządku dziennego nad wymienionemi petycyami, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje rubr. VIII. Utrzymanie pomników historycznych.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki ma głos.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Rubr. VIII. poz. 89. a) Restauracya pomników w ogóle, sporządzanie i publikacya naukowych i urzędowych spisów pomników, znachodzących się w naszym kraju 1500 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. hr. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Na ubiegłej sesyi sejmowej, podczas obrad szczegółowych nad budżetem, zabierałem głos przy tejże samej rubryce, pozycyi a) Restauracya pomników w ogóle. Chodzi mnie o kościół, ruiny klasztoru i starego zamczyska Tynieckiego.

W roku już ubiegłym miałem zaszczyt wnieść rezolucyę do Rządu, którą to rezolucyę Wysoki Sejm poprzeć i uchwalić raczył. Uchwała atoli nie odniosła pożądanego skutku. Mówię pożądanego, gdyż skutek ograniczył się jedynie do tego, iż część ruin, mianowicie tę, którą zamieszkuje dyrektor domen, pokryto nowym dachem, otynkowano i pomalowano na żółto czy zielono (Wesołość), co ma się rozumieć za odrestaurowanie poczytanem być nie może, raczej dalszem chyba niszczeniem i wandalizmem nazwiemy. Otynkowanie tem bardziej razi, iż w obec starych, zczerniałych i omszonych uroczych ruin klasztornych, takie ubranie zgrzybiałego starca w modną sukienkę na ironią zakrawa.

Nie chcąc Wysokiej Izbie zabierać drogiego czasu, ograniczę się jedynie na ponowieniu przeszłorocznej rezolucyi, wzywającej Rząd do przedsięwięcia w roku bieżącym, mianowicie z wiosną r. b. odnowienia dachu na kościele Tynieckim, zabezpieczenia od dalszego niszczenia i zniszczenia ruin starego zamczyska. Wniosek mój brzmi (czyta):

„Wzywa się ponownie c. k. Rząd, by z wiosną bieżącego roku przystąpił do odnowienia dachu i sklepień kościoła w Tyńcu, oraz przedsięwiął odpowiednie kroki zabezpieczające ruiny pobenedyktyńskiego klasztoru i zamczyska Tynieckiego od dalszego zniszczenia“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto popiera rezolucyę p. Lassockiego, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest dostatecznie poparta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Żałować wypada, że sprawa, poruszona przez p. Lassockiego, nie mogła być przez komisyę bubudżetową traktowana, ponieważ przedmiotu do traktowania nie było. Ani Wydział krajowy nie przedłożył sprawozdania, ani też petycya pod tym względem nie wpłynęła; nie było zatem przedmiotu dla komisyi budżetowej do działania. Co do rezolucyi samej, uznając ją za najzupełniej słuszną, sprzeciwiać się jej nie mogę i nie sprzeciwiam.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Podam najpierw pod głosowanie pozycyę 89. a), która opiewa (czyta):

Rubr. VIII. poz. 89. a) Restauracya pomników w ogóle, sporządzanie i publikacya naukowych i urzędowych spisów pomników, znachodzących się w naszym kraju 1500 zł.

Kto przyjmuje tę pozycyę w preliminowanej sumie 1500 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya jest przyjęta.

Teraz podaję pod głosowanie rezolucyę p. hr. Lassockiego, która brzmi (czyta):

„Wzywa się ponownie c. k. Rząd, by z wiosną bieżącego roku przystąpił do odnowienia dachu i sklepień w Tyńcu, oraz przedsięwiął odpowiedne kroki zabezpieczające ruiny pobenedyktyńskiego klasztoru i zamczyska Tynieckiego od dalszego zniszczenia“.

Kto się z tą rezolucyą zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 89. b) Subwencya na dalsze odnowienie kościoła Najświętszej Panny Maryi w Jarosławiu, datek jednorazowy 1000 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tą pozycyą zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. Proszę o odczytanie następnych pozycyj.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 90. Stały dodatek roczny do renty dożywotniej dla p. Schmida-Ciążyńskiego w skutek zakupna jego zbioru gem i kameów na rzecz Muzeum narodowego w Sukiennicach w Krakowie 1000 zł.

Poz. 91. Badanie i ocalanie zabytków historycznych piśmiennych i archeologicznych dla Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 500 zł.

Poz. 92. Stała roczna subwencya dla Muzeum narodowego w Krakowie 500 zł.

Poz. 93. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie:

a) Dyrektor we Lwowie 1200 zł.

b) Dyrektor w Krakowie 1000 zł.

c) Adjunkt we Lwowie, płaca 1200 zł. rocznie, dodatek aktywalny 200 zł. i dodatek pięcioletni o rocznych 80 zł. 1480 zł.

d) Adjunkt w Krakowie, płaca 1200 zł. rocznie, dodatek aktywalny 200 zł. i dodatek pięcioletni o rocznych 80 zł. 1480 zł.

e) 4ech aplikantów we Lwowie, adjutum po 300 zł. 1200 zł.

f) 2ch aplikantów w Krakowie, adjutum po 300 zł. 600 zł.

g) Czynsz za najem lokalu we Lwowie 600 zł.

h) Stróże 600 zł.

i) Opał, potrzeby kancelaryjne i różne inne wydatki 450 zł.

Suma rubr. VIII. 13.110 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa co do tych pozycyj otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycye 90, 91, 92, 93 w łącznej sumie 13.110 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Tem samem załatwioną zostaje petycya l. 170. s. 109. p. ks. Jakuba Patkiewicza, przeora OO. Dominikanów w Jarosławiu o subwencyę dla odnowienia kościoła.

Do rubryki tej jest jeszcze jedna petycya Koła literackiego we Lwowie o subwencyę 3000 zł. na utworzenie godzin nocnych w czytelni Biblioteki im. Ossolińskich (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić przejście nad tą petycyą do porządku dziennego".

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przejścia nad petycyą koła literackiego we Lwowie do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jest jeszcze przy tej rubryce rezulucya. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tej rezolucyi.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadncki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał, czy i w jaki sposób dałyby się liczne akta i księgi, znajdujące się w archiwach wielu gmin w kraju, połączyć z archiwami krajowemi aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie lub w Krakowie, a względnie ściślejszą nad niemi rozciągnął kontrolę i opiekę i z wyniku swego dochodzenia na następnej sesyi Sejmowi zdał sprawę.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya ta jest przyjętą.

Przystępujemy do rubr. IX. „Kwaterunkowe c. k. Żandarmeryi". Głos ma sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie do rubr. IX. z aleg. 170).

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Jeżeli się nikt nie sprzeciwia, podam pod głosowanie ten wniosek. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisyjnych.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 94. Czyszczenie koszar i innych pomieszkań, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł 5.121 zł.

Poz. 95. Oświetlenie koszar 1.881 zł.

Poz. 96. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla oficerów i służących 475 zł.

Poz. 97. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla niższych stopni 20 zł.

Poz. 98. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla żołnieży 1.700 zł.

Poz. 99. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych 612 zł.

Poz. 100. Pranie bielizny pościelnej dla żołnierzy, furyerów i woźnych 1.896 zł.

Poz. 101. Naprawa bielizny pościelnej 165 zł.

Poz. 102. Pranie koców zimowych i letnich, sienników, poduszek włosiennych i słomianych 441 zł.

Poz. 103. Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych 1.034 zł.

Poz. 104. Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek 4.080.

Poz. 105. Opał i oświetlenie kancelaryj oddziałowych 539 zł.

Poz. 106. Opał i oświetlenie pomieszkań oficerów, rachmistrzów, furyerów i woźnych 619 zł.

Poz. 107. Rozmaite inne wydatki 500 zł.

Poz. 108. Najem pomieszkań i koszar 57.204 zł.

Poz. 109. Na urządzenie nowych koszar utworzyć się mających 300 zł.

Poz. 110. Na podwyższenie czynszów najmu i na pomnożenie ilości posterunków 1.000 zł.

Suma rubryki IX. 77.587 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Co do rubr. IX. pozycyi od 94 — 110. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycye w rubr. IX. wydatków w łącznej sumie 77.587 zł. w. a, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka IX. jest tedy przyjętą. Przystąpimy do rubr. X. Głos ma p. Artur hr. Potocki.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (zaczyna czytać sprawozdanie do rubr. X. z aleg. 170).

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisyjnych.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta): Koszta zarządu 113.976 zł. w. a.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz, Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje zestawienie wydatków w rubr. X. pod lit. a) poszczególnione w kwocie 113.976 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Artur hr Potocki (czyta):

B. Budowa dróg krajowych (nadzwyczajne) w sumie 120.000 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę 120.000 zł. na budowę dróg krajowych w rubr. X. pod B. poszczególnioną, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta): C) Utrzymanie dróg w sumie 473.316 zł. a. w.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę 473.316 zł. na utrzymanie dróg w rub. X. pod C. poszczególnioną, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta): D. Zasiłki (zwyczajne 145.000, nadzwyczajne 20.000) w sumie 165.000 zł. a. w.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę sumę 165.000 zł. na zasiłki w rubr. X. pod D. poszczególnioną, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta): E. Wydatki na myta (zwyczajne 3.500 zł. nadzwyczajne 3000) w sumie 6.500 zł. a. w.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę sumę 6.500 zł. na wydatki na myta w rubr. X. pod E. poszczególnioną, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta):

F. Zaopatrzenia zwyczajne 2.719 zł., nadzwyczajne 150 zł. w sumie 2.869 zł.

Razem tedy cała rubryka X. wynosić będzie 881.661 zł. w. a.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę sumę na zaopatrzenia w wysokości 2.869 zł. w. a. i całą rubrykę X. w łącznej sumie 881.661 zł. w. a., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya ta i cała rubryka X. są więc przyjęte.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki.

Przy pozycyi F. załatwione są także petycye l. 198. i 199., zaś co do petycyi l. 449.

Wydziału Rady powiatowej w Nisku o zwolnienie od zapłaty ostatnej raty w kwocie 1.000 zł. ofiary dla drogi Rzeszów-Nisko, proponuje komisya przejście do porządku dziennego.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Co do ostatniej petycyi proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos co do petycyi do l. 449/341.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby co do tej petycyi, bo uważam formę przejścia do porządku dziennego w tym wypadku i podobnych, jak ta petycya, za nieodpowiedną. Tam bowiem, gdzie właściwie i objaśniać i opiniować powinien Wydział krajowy, decyzya zasadniczo powzięta może być szkodliwą dla strony, która na podstawie okoliczności poważnych petycyę wniosła. Zapewne tutaj może zawinił sam powiat Niżański, wnosząc tę petycyę wprost do Sejmu; albowiem z temi sprawami należy iść do Wydziału krajowego, a dopiero opinia tegoż, jeżeli uchwały wymaga, powinna tutaj przed Izbę być wniesioną. Tyle miałem do powiedzenia co do formy. Co się zaś tyczy uzasadnienia tej petycyi, o ile tę sprawę znam, to zasługuje poniekąd na zbadanie i uwzględnienie.

Przed laty dziesięciu, gdy zamierzono wybudować drogę Rzeszów-Nadbrzezie, wtenczas chodziło o kierunek, którędy ta droga ma być prowadzoną i naturalnie zgłaszały się powiaty z ofertami, a Wydział krajowy te oferty zatwierdzał.

Otóż powiat Niżański, wielce interesowany budową tej drogi, wniósł bardzo znaczną ofertę ze swojej strony, bo przyjął na ciężar powiatu całe wykupno gruntów, następnie przyrzekł 9.000 zł. z funduszu powiatowego i 10.000 zł. z datków dobrowolnych.

Wszystkie te pieniądze, tak 10.000 zł., jak i 8.000 zł. z funduszu powiatowego wpłynęły do tej chwili do Wydziału krajowego, jak się o tem z aktów przekonałem, tak że jedynie 1.000 zł. powiat pozostał z pierwotnej oferty funduszowi krajowemu dłużen. Od tego czasu powiat zajął się uporządkowaniem dróg swoich komunikacyjnych i gminnych, na które wydał przeszło sto tysięcy zł., także postawił wielki most na rzece Tanwi kosztem 16.000 zł., słowem zapożyczył się znacznie i obecnie musi 24 ct. dodatków powiatowych pobierać, aby opłacić procenta od wszystkich pożyczek zaciągniętych na tę budowę.

Nadto w tym roku jeszcze pożar Ulanowa nie mało wpłynął na obciążenie powiatowych funduszów, bo nietylko pogorzelcom trzeba było przyjść z doraźną pomocą, ale i siła podatkowa powiatu się zmniejsza, gdy znaczna część mieszkańców w skutek klęski takiej odpisanie tychże uzyska. Pod temi wszystkiemi okolicznościami będąc Wydział Rady powiatowej Niżańskiej, odniósł się do Sejmu z prozbą uwzględnienia tej ostatniej raty tysiąca zł. Ja nie chcę stawiać wniosku stanowczego, ale twierdzę, że tu tylko Wydział krajowy może dać stanowczą opinię i dla tego wnoszę (czyta wniosek):

„Wys. Sejm uchwalić raczy:

Odstępuje się petycyę do liczby 449/341 Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera wniosek p. Stanisława Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki. Liczba 449/341 petycyi dotyczy powiatu Niskiego. Powiat Niski zobowiązał się na budowę drogi Rzeszów-Nisko złożyć w różnych latach kwotę 9000 zł., jako dobrowolny dodatek do budowy drogi. Spłacił rzeczywiście do tego czasu 8.000 zł., przypada teraz ostatnia rata 1.000 zł., która już nie w r. 1887., ale w r. przeszłym 1886. zapłaconą była być powinna. Zwraca się powiat Niżański do Wys. Izby z prośbą zwolnienia go od tej ostatniej raty tysiąca zł.

Zarzuca szan. p. Jędrzejowicz naturalnie nie referentowi, ani komisyi budżetowej, że petycya owa powinna była być właściwie wniesioną przedewszystkiem do Wydziału krajowego. Rzecz formalna, ale zdaje mi się, niezupełnie stosowna. (JW. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo)... nie chodzi o jakąś pretensyę prawną, nie chodzi o jakieś kwestye sporne, w której mógłby Wydział krajowy wypowiedzieć swoje zdanie i umotywować odpowiednim wnioskiem, ale chodzi o akt łaski zwolnienia od obowiązku zapłacenia tysiąca zł.; a więc co do strony formalnej, nie sądzę, iż stało się coś nadzwyczaj-

nego, że petycya ta weszła nie pod adresem Wydziału krajowego, ale wprost do Sejmu i przekazaną została komisyi budżetowej. Nie chodzi tu tylko o tych tysiąc zł., o których tu jest mowa, ale chodzi o kwestyę do pewnego stopnia zasadniczą i trochę o precedens.

Wprawdzie są takie, jednakże zwracam uwagę Wys. Izby z obowiązku, że gdzie powiat do pewnej kwoty się zobowiązuje, na to, żeby otrzymać rzecz dla powiatu odpowiednią, dla powiatu przynoszącą korzyść, jak drogi, regulacya, melioracye, zobowiązanie takie powinno być dotrzymane i że Wysoka Izba powinna dbać o to, żeby zobowiązania tego rodzaju były w każdym razie punktualnie wypełnione. Sejm nie powinien iść na drogę zwolnienia stron w tym kierunku. Bo następstwemby było koniecznem, że robionoby zobowiązania w przekonaniu i z nadzieją, że od ich spełnienia Sejm zwolnić zechce. Nie sądzę, aby Wys. Sejm tą drogą chciał iść, dlatego utrzymując wniosek komisyi, proszę Wys. Izby, przejść nad petycyą powiatu Niskiego do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Wniosek p. Stanisława Jędrzejowicza zmierza do odesłania petycyi do L. 449/341 do Wydziału krajowego dla zbadania i możliwego uwzględnienia. Kto przyjmuje tę poprawkę p. Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek komisyjny, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Artur hr. Potocki. Jeszcze jedna petycya Ls. 750 pet. 589 Pauliny Golian, wdowy po konduktorze dróg krajowych o zapomogę. Komisya budżetowa wnosi przejście nad tą petycyą do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem komisyi budżetowej zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Tem samem rubryka B. jest załatwiona.

Jeżeli Wysoka Izba nic przeciwko temu nie ma — przystąpimy do czytania budżetu szpitalnego.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Ponieważ referent szpitalny nie jest obecny na posiedzeniu przeto ośmielam się prosić dostojnego Pana Marszałka, by zechciał z pominięciem tego przedmiotu wziąść następującą rubrykę pod obradę, t. j. „Wydatki na szupaśnictwo“.

JW. hr. Marszałek. W skutek tego wniosku rubryka XI. na dziś odpada, a głos ma sprawozdawca rubr. XII. p. Kazimierz hr. Badeni.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie do rubryki XII. z alegatu 170).

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Upraszam o odczytanie wniosków komisyjnych.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. W rubr. XII. budżetu krajowego wstawia się na pokrycie kosztów szupasowania 23.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 1. rubr. XII. w sumie 23.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 1. rubr XII. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta):

2. Wzywa się Wydział krajowy, by wydał odpowiednie zarządzenia celem raźniejszego likwidowania i przypisywania do zwrotu tych kosztów.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. jest przyjęty. tem samem cała rubryka XII.

Przystąpimy do czytania rubryki XIII. „Budowle wodne i melioracyjne“. Głos ma sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie do rubryki XIII. z aleg. 170.)

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jeżeli nikt się temu nie sprzeciwia, podaję pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisyjnego.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta) A. Biuro melioracyjne:

Poz. 141. a) b) c) na wynagrodzenie sześciu inżynierów, siedmiu asystentów i na pomocników technicznych 18.450 zł.

Poz. 141. d) na utrzymanie ekspozytur w Tarnowie i Sanoku po 200 zł., w Krakowie 300 zł., razem 700 zł.

Poz. 142. na sprawienie narzędzi, oraz potrzeb rysunkowych 500 zł.

Poz. 143. na dwóch dozorców drenarskich 240 zł.

Poz. 144. Na utrzymanie stacyi ombrometrycznych i wodoskazowych 1.200 zł.

Poz. 147. Na przeprowadzenie zdjęć niwelacyjnych i studyów technicznych dla powiatów 1.000 zł.

Suma działu A. 22.090 zł.

JW. hr. Marszałek. Co do tej pozycyi rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę A) rubryki XIII. w kwocie 22.090 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya ta jest przyjętą. Proszę o odczytanie następnej pozycyi.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

B. Wykonanie budowli wodnych.

Poz. 145. Subwencya na lokalne regulacye rzek niespławnych w myśl uchwały Sejmu z dnia 6. Października 1882.:

a) na regulacyę Dunajca od Jurkowa do mostu pod Melsztynem druga rata w kwocie 4.468 zł.
b) zasiłek dla gminy Bobrek na regulacyę Wisły, druga i ostatnia rata 305 zł.
c) jednorazowa subwencya $^1/_3$ kosztów na regulacyę Dunajca pod Wrublowicami 1.080 zł.
d) na regulacyę Dunajca pod Zbyszycami 2.017 zł.
e) na regulacyę Dunajca pod Różnowem 367 zł.
f) na regulacyę Dunajca pod Wielogłowami 666 zł.
g) na regulacyę rzeki Raby pod Winiarami 2.100 zł.
h) na regulacyę Sanu pod Gdyczyną 2.943 zł.
i) na regulacyę Sanu pod Bolestraszycami pierwsza rata 3.000 zł.
k) do rozporządzalności Wydziału kraj. 5.000 zł.

Razem poz. 145. 21.946 zł.

Poz. 146. Zasiłek krajowy na popieranie już uchwalonych przedsiębiorstw melioracyjnych, przypadające raty w r. 1887. a mianowicie:

1. na regulacyę Nowego Brnia 3cia rata 18.235 zł.
2. na osuszenie bagien Rudnickich 2ga rata 7.013 zł.
3. na regulacyę Łęgu 2ga rata 14.000 zł.
4. na regulacyę Kisieliny 2ga rata 11.666 zł.
5. na regulacyę Starego Brnia 2ga rata 8.500 zł.
6. na regulacyę Wisłoka 2ga rata 7.740 zł.
7. na regulacyę Gniłej Lipy 2ga rata 13.500 zł.
8. na regulacyę Trześniówki 17.700 zł.

Razem poz. 146. 98.354 zł.

Suma działu B. 120.300 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda kto przyjmuje dział B) rubr. XIII. w sumie 120.300 zł. a zarazem całą rubrykę XIII. w sumie 142.390 zł. zechce rękę podnieść (Większość). Dział B) i rubryka cała XIII. jest tedy przyjętą.

Jest jeszcze rezolucya o której odczytanie upraszam p. sprawozdawcę.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy układaniu kosztorysów i przeprowadzeniu robót wodnych subwencyonowanych w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 6. Października 1882 r., wyjednał sobie u Wysokiego c. k. rządu taki sam wpływ, jaki mu przy robotach subwencyonowanych przez kraj spółek wodnych przysługa.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, kto przyjmuje tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Petycya Ls. 724 Wydziału powiatowego

w Mielcu o obmyślenie kredytu dla spółek wodnych i petycya 726 Spółki wodnej Starego Brnia i Wiszni w powyższym przedmiocie znalazły załatwienie w powyższych uchwałach Wysokiego Sejmu.

JW. hr. Marszałek. Wysoka Izba zechce to przyjąć do wiadomości.

Przystąpimy do rubryki XIV. „Odsetki od pożyczek i umarzania tychże". Głos ma sprawozdawca dr. Skałkowski.

Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Gdy nikt się nie sprzeciwia, proszę o odczytanie wniosku dotyczącego.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby ułożył dla pożyczki 66.000 zł., zaciągniętej z funduszu domestykalnego na budowę kulparkowską, nowy plan umorzenia dla resztującego kapitału 27.000 zł. począwszy od dnia 1. Stycznia 1887. w ten sposób, aby — przy oprocentowaniu po 4½% — coroczne raty amortyzacyjne 5½% wynosiły.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził konwersyę 5% pożyczek hipotecznych, zaciągniętych w galic. kasie oszczędności, na budowę kulparkowską i na budowę pralni w szpitalu lwowskim w sumach 40.400 zł. i 22.500 złotych — dalej konwersyę 5% pożyczek z tejże galicyjskiej kasy oszczędności, ciężących na realności zajętej przez szkołę weterynaryi we Lwowie pod L. konsk. 466¼ i na realności zajętej przez krajową szkołę gospodarstwa lasowego we Lwowie pod L. konskr. 316, 319, 320, 321 i 336¼, konwersyę 5% pożyczki z kasy oszczędności miasta Krakowa, ciężącej na dobrach Czernichów, wreszcie konwersyę 5% pożyczek galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ciężących na dobrach Dublany.

Konwersye te przeprowadzi Wydział krajowy przez zaciągnięcie 4½% pożyczek na hypotekę tych majętności, na których spłacić się mające 5% pożyczki ciężą, a to w sumach odpowiadających wysokości spłacić się mających 5% kapitałów.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta).

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby porozumiał się z gminą miasta Krakowa względem konwersyi pożyczki 100.000 zł., zaciągniętej w kasie oszczędności w Krakowie na budowę szkoły sztuk pięknych, ze Zgromadzeniem Sióstr miłosierdzia we Lwowie względem konwersyi pożyczki 10.000 zł., zaciągniętej przez to Zgromadzenie w galic. kasie oszczędności, i ze Zborem izraelickim w Krakowie względem konwersyi pożyczki 5 000 zł., zaciągniętej przez tenże zbór w krakowskiej kasie oszczędności.

Upoważnia się Wydział krajowy, aby imieniem kraju przyjął zobowiązanie opłacania 4½% odsetek i rad amortyzacyjnych od tych pożyczek, które dla konwersyi wymienionych powyżej 5% pożyczek zaciągnięte będą.

JW. hr, Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Jest jeszcze jedna rezolucya do uchwalenia, którą pozwalam sobie tu odczytać (czyta):

Wysoki Sejm raczy sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 31. Grudnia 1886 r. o zamierzonej konwersyi pożyczki w Banku dla krajów koronnych przez odpowiednią emissyę obligacyj 4½%, na podstawie ustawy krajowej z dnia 22. Marca 1882 r. L. 32. Dz. u. kr., przyjąć do wiadomości.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi następujący preliminarz wydatków w rubryce XIV. budżetu:

Poz. 148. umorzenie pożyczki 66.000 zł., zaciągniętej z funduszu domestykalnego na budowę kulparkowską, rozłożyć się mającej z re-

sztującym kapitałem 27.000 zł. na nowy plan umorzenia z oprocentowaniem po 4½% — spłacać się mającej.

Ratami 5½% rocznie 1.485 zł. — ct.

Spłata częściowa kapitału dla zaokrąglenia do kwoty 27.000 zł. 194 zł. 71 ct.

Razem 1.679 zł. 71 ct.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 148 w sumie 1.679 zł. 71 ct. zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 148 w sumie 1.679 zł. 71 ct. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

Poz. 149. umorzenie pożyczki 40.400 zł. zaciągniętej w kasie oszczędności na budowę kulparkowską 2.758 zł.

Poz. 150. umorzenie pożyczki 10.000 zł. zaciągniętej przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie 661 zł.

Poz. 151. umorzenie 4½% pożyczki, zaciągnąć się mającej celem konwersyi wierzytelności Banku dla krajów koronnych — przez emissyę obligacyj 29.423.

Poz. 153. umorzenie pożyczki zaciągniętej przez Zbór izraelicki w Krakowie w tamtejszej kasie oszczędności 400 zł.

Poz. 153. umorzenie 4½% pożyczki krajowej z r. 1883. w sumie 3,800.000 zł. 226.517 zł.

Poz. 154. spłata i oprocentowanie kapitałów dłużnych funduszowi szpitala św. Łazarza w Krakowie w sumie 346.796 zł. 34 ct. 20.808 zł.

Poz 155. umorzenie 4½% pożyczki krajowej z r. 1884. w sumie 1,000.000 zł. 59.902 zł.

Poz. 156. umorzenie pożyczki 22.500 zł. zaciągniętej w galic. kasie oszczędności na budowę i urządzenie pralni w szpitalu lwowskim 2.189 zł.

Poz. 157. umorzenie pożyczki 70.000 zł. zaciągniętej w Banku krajowym na budowę skrzydła przy szpitalu lwowskim 7.146 zł.

Poz. 158. umorzenie krajowej pożyczki 4½% zaciągniętej w r. 1885. w sumie 354.800 zł. 21.314 zł.

Poz. 159. na pokrycie niedoboru funduszu pożyczki krajowej z r. 1873. 31.219 zł.

Suma rubryki XIV. 404.016 zł. 71 ct.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye od 159 do 169 włącznie i całą rubrykę XIV. w sumie 404.016 zł. 71 ct. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. XIV. w sumie 404.016 zł. 71 ct. jest przyjętą.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do rubryki XV. Głos ma sprawozdawca p. dr. Skałkowski.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

Poz. 160. Inżynier-górnik przy Wydziale krajowym 1.980 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyą 160 rubr. XV. w sumie 1.980 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 160, rubryki XV. jest tedy przyjętą.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

Poz. 161. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie (według osobnego preliminarza) 12.281 zł.

Pozycya ta uchwaloną już jest przy innej sposobności, dlatego usuwa się z pod dzisiejszej obrady.

JW. hr. Marszałek. Jeżeli Wysoka Izba się zgodzi, to zamknę dzisiejsze posiedzenie, a jutro naznaczę posiedzenie na godzinę 11.

(Głosy: Zgadzamy się!)

Jest jeszcze do odczytania p. Żuka-Skarczewskiego interpelacya.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyi do JE. p. Namiestnika.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacya

do Jego Ekscelencyi Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Namiestnika Filipa Zalewskiego jako Komisarza rządowego.

Z uwagi, że w ciągu roku 1886. zgłosiły gminy i obszary dworskie powiatów Nowy Sącz, Grybów, Limanowa, Gorlice, Tarnów i Dąbrowa do przełożonych c. k. władz skarbowych powiatowych elementarną klęskę przez niezmiarkę, w znacznej części ziemiopłodów, z uwagi, że zesłane komisye lokalne stwierdziły na miejscach uszkodzenia i doniosłość tej klęski;

z uwagi, że poszkodowadym rolnikom wyżwymienionych powiatów, opust podatku gruntowego z tego tytułu, dotychczas nie został odpisanym:

Podpisani mają zaszczyt zapytać się:

Czy wiadome są Jego Ekscelencyi powyższe wypadki, oraz jakie zachodzą przeszkody w odpisaniu opustu z podatku gruntowego za elementarną klęskę przez niezmiarkę w r. 1886.

Żuk-Skarszewski,

Popiel, ks. Kopyciński, Gniewosz, Męciński, Michałowski, Bobczyński, Siczyński, S. Tarnowski (star.), Mroczkowski, Słonecki, J. Gnoiński, Kowalski, ks. Sawa. S. Mieroszowski, Szeptycki, Kapri, W. Koziebrodzki, Borkowsski, Struszkiewicz, Tomisław Rozwadowski, Czartoryski, Weygel, Skrzyński, Mandyczewski, Liniński, W. Sapieha, Pilat, Rybicki Mochnacki, Romańczuk, Kaczała.

JW. hr. Marszałek. Interpelacyę tę przeszlę JE. p. Namiestnikowi.

Proszę p. sekretarza o odczytanie jutrzejszego porządku dziennego.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Porządek dzienny

17. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek 22. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisyi bankowej z predłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie w Banku krajowym przez gminę miasta Brodów pożyczki w sumie 200.000 zł. w obligacyach komunalnych.

   Sprawozdawca p. Łubieński.

2. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z wniosku posła Pławickiego w przedmiocie zalesienia nieużytków w powiecie Nowotarskim i projektu do ustawy o zalesieniu nieużytków w całym kraju.

   Sprawozdawca p. Zamojski.

3. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego.

   Sprawozdawca p. Zamojski.

4. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zapobieżenia nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego.

   Sprawozdawca p. Kozłowski.

5. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisyi budżetowej z preliminarza funduszu krajowego na rok 1887.

   Sprawozdawcy pojedyńczych działów:

Pp. Badeni Kazimierz, Hausner, Goldman, Stadnicki Stanisław, Sapieha Władysław, Madejski, Badeni Stanisław, Potocki Artur, Jędrzejowicz Stanisław, Skałkowski, Abrahamowicz, Bobrzyński.

6. Sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego z wnioskami w sprawie budowy nowego Teatru w Krakowie.

   Sprawozdawca p. S. Badeni.

7. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta Lubaczowa i kilkunastu gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Starostwa i władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa.

   Sprawozdawca p. Szeptycki.

8. Sprawozdanie komisyi szkolnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie reformy szkół męskich wydziałowych.

   Sprawozdawca p. Wierzbicki.

9. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi Rady miasta Lwowa w sprawie darowizny realności Castrum zwanej.

   Sprawozdawca p. Max.

10. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie projektu założenia publicznych składów zbożowych.

    Sprawozdawca p. Augustynowicz.

11. Sprawozdania z petycyj.

JW. hr. Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. przed południem.

Koniec posiedzenia o godzinie 9. minut 8. wieczór.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

17. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 22. Stycznia 1887.

Treść: Spis petycyj. — Głos p. Kaczały w sprawie osobistej. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie w Banku krajowym przez gminę miasta Brodów pożyczki w sumie 200.000 zł. w obligacyach komunalnych. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Pławickiego w przedmiocie zalesienia nieużytków w powiecie Nowotarskim i projekt do ustawy o zalesieniu nieużytków w całym kraju. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Pławickiego i sprawozdawcy Zamoyskiego. Uchwalenie wniosków komisyi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zapobieżenia nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego—Dalszy ciąg rozprawy nad preliminarzem funduszu krajowego na r. 1887. Uchwalenie rubr. XI. Przyjęcie rubr. XV. poz. 162—173, 177—191 i 192—197. Rozprawa nad rubr. XV. poz. 174—176. Uchwalenie rezolucyj komisyjnych. Rozprawa nad rubr. XVI. Głos i wniosek p. Polanowskiego względem subwencyi dla szkoły przemysłowo-wydziałowej w Sokalu. Głosy pp. Wierzbickiego i sprawozdawcy Bobrzyńskiego. Uchwalenie rubr. XVI. z poprawką p. Polanowskiego i rezolucyami tudzież z załatwieniem petycyj dotyczących. Rozprawa nad rubr. XVII. Głos ks. metropolity Sembratowicza i uchwalenie rezolucyi p. ks. A. Sapiehy. Przyjęcie poz. 243—247. Głosy pp. Kaszewki z wnioskiem, Tadeusza Dzieduszyckiego i sprawozdawcy ks. W. Sapiehy względem zapomogi dla pogorzelców Milna, Markopola, Czepielowa i Reniowa. Uchwalenie wniosku p. Kaszewki, tudzież poz. 248—252. Rozprawa nad dotyczącemi petycyami. Głosy i wnioski pp. Sawy, Waygla, Zawadzkiego, Majera i Romanowicza i uchwalenie ich wniosków, tudzież załatwienie reszty petycyj do rubr. XVII. Uchwalenie lit. G—N funduszów krajowych. Uchwalenie działu dochodów funduszu krajowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi gospodar-

stwa krajowego w przedmiocie projektu założenia publicznych składów zbożowych. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o wniosku w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie. Rozprawa nad tem. Poprawka p. Waygla do punktu pierwszego wniosku komisyi i przyjęcie takowego. Poprawka p. Wierzbickiego, tudzież głos pp. Romanowicza i sprawozdawcy Stanisława hr. Badeniego do punktu trzeciego wniosku komisyi. Uchylenie poprawki p. Wierzbickiego i uchwalenie całego wniosku komisyi. — Odpowiedź Komisarza rządowego na interpelacyę p. Żurowskiego w sprawie rozkładu jazdy na kolei transwersalnej. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta Lubaczowa i kilkunast gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Starostwa i Władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa. Rozprawa nad tem. Głos p. Hoszarda z wnioskiem. Głos sprawozdawcy p. Szeptyckiego i uchwalenie wniosku komisyi. — Porządek dzienny wieczornego posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne. — Sprawozdanie komisyi szkolnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie reformy szkół męskich wydziałowych. Rozprawa generalna nad tem. Zapytanie p. Zyblikiewicza. Mowa p. Bobczyńskiego z wnioskiem. Zawieszenie dalszych obrad nad tym przedmiotem. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi Rady miasta Lwowa w sprawie darowizny realności „Castrum“ zwanej. Głos i wniosek p. Goldmana. Uchwalenie wniosku komisysyi z poprawką p. Goldmana. — Załatwienie petycyj miasta Sędziszowa o siedzibę Sądu powiatowego; Wydziału powiatowego w Buczaczu o wydzielenie gmin Monasterz, Luka i Uniż z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Horodence, a przydzielenie do Buczacza; gmin Koniuchy, Urmań i innych o utworzenie Sądu powiatowego w Pomorzanach; Towarzystwa politechnicznego w sprawie zaprowadzenia stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej przy lwowskiej szkole politechnicznej; gminy miasta Kołomyi o przeistoczenie tamtejszej 6-klasowej szkoły żeńskiej na 8-klasową szkołę wydziałową, — i Adama Zielińskiego, dyetaryusza technicznego w Wydziale krajowym o veniam aetatis. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi pp. Nawarskiego i Słoneckiego o subwencyę i gwarancyę dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze. Rozprawa ogólna nad tem. Mowy pp. Bobrzyńskiego, Abrahamowicza z wnioskiem, Władysława hr. Badeniego, Antoniewicza, A. ks. Sapiehy. Sprostowanie faktyczne Władysława hr. Badeniego i Ludwika hr. Wodzickiego. Mowy pp. Golejewskiego i sprawozdawcy Popiela. Rozprawa specyalna. Przyjęcie punktu I. wniosku komisyi. Głosy pp. Abrahamowicza, A. ks. Sapiehy, Chrzanowskiego, powtórnie Abrahamowicza i sprawozdawcy Popiela do ustępu II. wniosku komisyi i uchwalenie tegoż. — Porządek dzienny 18. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 45. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław ks. Sapieha i Siengalewicz.

Obecnych posłów: 126.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie otwarte.

Protokół z ostatniego posiedzenia wyłożony jest w biurze do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 22. Stycznia 1887.

826. Obszar dworski i gmina Jureczkowa, przez p. Romanowicza, o przydzielenie do c. k. Sądu powiatowego w Dobromilu — do komisyi prawniczej.

827. Obszar dworski i gmina Wojtkowa, w sprawie, jak wyżej — do komisyi prawniczej.

828. Anna Bieńkowska, wdowa po nauczycielu, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

829. Karol Berhard, c. k. notaryusz w Trembowli, przez p. Abrahamowicza. o systemizowanie geometry rządowego dla powiatu Trembowelskiego — do komisyi administracyjnej.

830. Emil Pisarczuk, emerytowany nauczyciel, przez p. Czerkawskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

831. Stowarzyszenie „Gwiazda przemyska“, przez p. Waygarta, o subwencyę na budowę

własnego domu — do Wydziału krajowego jako komisyi.

832. Rada miejscowa w Samborze, przez p. Bereźnickiego, o zmniejszenie lat służby nauczycielom ludowym — do komisyi szkolnej.

833. Ta sama, o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do komisyi szkolnej.

834. Reprezentacya gminy miasta Kołomyi, przez p. Wierzbickiego, o uchwalenie ustawy co do kwaterunku wojska — do komisyi administracyjnej.

835. Joanna Kowalska, nauczycielka, przez p. Kaszewkę, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

836. Tercyanie świeccy parafii Mielnickiej, przez p. Borkowskiego, o zapomogę na cele wsparcia ubogich braci i sióstr Terciarzy— do Wydziału krajowego jako komisyi.

837. Wydział powiatowy w Jaworowie, przez p. Szeptyckiego, w sprawie powstrzymania ściągania należytości prawnych w drodze egzekucyi do czasu rozstrzygnięcia wniesionych rekursów — do komisyi prawniczej.

838. Ten sam, w sprawie obniżenia odsetek zwłoki od należytości podatkowych — do komisyi podatkowej.

839. Ten sam, w sprawie zniesienia nauki języka greckiego w gimnazyach — do komisyi szkolnej.

840. Ten sam, w sprawie zaprowadzenia nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych —

841. Ten sam, o udzielenie subwencyi na odbudowanie mostu w gminie Porudno — do komisyi drogowej.

842. Członkowie gminy Nowej Grobli, przez p. Zamoyskiego, o subwencyę na osuszenie zabaguionego pastwiska — do Wydziału krajowego jako komisyi.

843. Oddział Tłustecki Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, przez p. Chamca, w sprawie sadzenia drzewek przy drogach — do komisyi drogowej.

844. Gminy i obszary dworskie powiatu sądowego Mszana dolna, przez p. Struszkiewicza, o utworzenie Urzędu podatkowego w Mszanie dolnej — do komisyi administracyjnej.

845. Wydział powiatowy w Żółkwi, przez p. Linińskiego, o nadużyciach w sprawach propinacyjnych — do komisyi administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Kaczała prosił o głos w sprawie osobistej. Udzielam mu go.

P. ks. Kaczała. Maju to szczastje, szczo moich śliw abo ne doczujut, abo ne choczut zrozumity, dlatoho moim słowam abo inny smysł, abo nawet i inni słowa pidsuwajut. Tak stało sia wczera. Ja skazaw: pracia hromad a nawet żytje dla rozriwki paniw wystawlaje sia na znyszczenje czerez dyki zwirjata.

Zdawałoby sia, szczo słowa tyi tak jasni ne potrebujut komentara, osobływo po tych debatach w Sojmi hde howoryło sia, szczo czerez utridnene wydawanja paszportiw iły waffenpassiw selanam, dyki zwiria tak rozmnożyła sia, szczo ne tilko nyszczat praciu hromad, ałe i żytje szcze jest wystawłene na nebezpeczeństwo.

Ne znaju z widky pan referent do powyższych moich śliw dodaje, szczo „ruski dity kidajut dykim zwirjatam“ i wywodyt z widsy, szczo nastały neronowski czasy i tak dalsze.

Śliw: „ruski dity kidajut“ ja ne howoryw. Nema ich ani w moich zapyskach, ani w stenohramach; pokłykuju sia szcze w toji miri na błyższych moich susidiw. Słowa tak dodani panom referentom i wywody z nych, muszu dlatoho widperty takoż z oburenіom.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest Sprawozdanie komisyi Bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie w Banku krajowym przez gminę miasta Brody pożyczki w sumie 200.000 zł. w obligacyach komunalnych. **(Aleg. 171.).**

Sprawozdawca p. Łubieński ma głos.

Sprawozdawca p. Łubieński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 171).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

Proszę odczytać same wnioski.

Sprawozdawca p. Łubieński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm na wniosek Wydziału krajowego zatwierdza uchwałę Rady nadzorczej Banku krajowego w sprawie udzielenia gminie miasta Brodów pożyczki w sumie 200.000 zł. w obligacyach komunalnych I. emisyi.

II. Tem samem załatwioną zostaje petycya L. s. 585. p. 453 gminy miasta Brodów o spowodowanie Wydziału krajowego do udzielenia powyższej pożyczki.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Zapisałem się do głosu nie żeby się sprzeciwiać udzieleniu pożyczki. Nie sprzeciwiam się bynajmniej intencyom komisyi bankowej. Sądzę jednak, że w interesie funduszu krajowego, który gwarantuje za obligacye komunalne, wypada tę uchwałę cokolwiek ściślej stylizować niż to czyni wniosek komisyi bankowej.

Mam zamiar upraszać Wysoką Izbę, aby zamiast lakonicznego wniosku komisyi bankowej, która krótko tylko zatwierdziłaby Rady nadzorczej Banku krajowego uchwałę, co do udzielenia pożyczki bez wzmianki o jakichkolwiek warunkach — raczyła przyjąć stylizacyę wniosku Wydziału krajowego, także przychylnego udzieleniu pożyczki miastu Brodom.

Jaka jest różnica między wnioskiem komisyi a Wydziału krajowego, świadczy najlepiej sama osnowa tych wniosków. Wniosek komisyi opiewa: „Sejm na wniosek Wydziału krajowego zatwierdza uchwałę Rady etc.“. Wydział krajowy zaś mówi: „Upoważnia się Dyrekcyą Banku krajowego do udzielenia gminie miasta Brodów pożyczki w kwocie 200.000 zł. pod warunkami i t. d.“, które tam są wymienione.

Wprawdzie z motywów komisyi można wnosić, że komisya akceptuje te warunki, ale o tem w uchwale nie ma wzmianki.

Powtarzam więc, że nie sprzeciwiając się intencyom komisyi podnoszę wniosek Wydziału krajowego również przychylny sprawie udzielenia miastu Brodom pożyczki, i proszę aby pan Marszałek raczył podać pod głosowanie wniosek Wydziału krajowego jako mój wniosek.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie jest poparty.

Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński. Aczkolwiek wniosek szanownego p. Merunowicza nie został dostatecznie poparty, muszę tu zwrócić uwagę na to, że tej różnicy, której on się dopatruje między wnioskiem komisyi bankowej, a wnioskiem Wydziału krajowego, komisya bankowa dopatrzeć się nie może.

Warunki, które na końcu swojego wniosku Wydział krajowy przytacza, są wyjęte żywcem z uchwały Rady nadzorczej Banku krajowego a komisya bankowa stawia wniosek, żeby zatwierdzić tę uchwałę, a zatwierdzając tę uchwałę Rady nadzorczej naturalnie zatwierdza wszystkie proponowane warunki; a zatem żadnej zgoła różnicy nie ma.

Przy tej sposobności dodam, że komisya bankowa stoi zawsze na tem stanowisku, iż może Wysoki Sejm zatwierdzić uchwałę Rady nadzorczej, albo zatwierdzenia odmówić, ale, żeby się mięszać do warunków proponowanych, które przy każdej pożyczce mogą i muszą być inne, żeby je zmieniać, albo przypisywać, zdaje mi się, że komisya bankowa sejmowa nie jest do tego powołaną.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek pierwszy.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

I. Sejm na wniosek Wydziału krajowego zatwierdza uchwałę Rady nadzorczej Banku krajowego w sprawie udzielenia gminie miasta Brodów pożyczki w sumie 200.000 zł. w obligacyach komunalnych I. emisyi.

JW. hr. Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę odczytać wniosek drugi.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

II. Tem samem załatwioną zostaje petycya L. s. 585 p. 453 gminy miasta Brodów o spowodowanie Wydziału krajowego do udzielenia powyższej pożyczki.

JW. hr. Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z wniosku posła Pławickiego w przedmiocie zalesienia nieużytków

w powiecie Nowotarskim i projektu do ustawy o zalesienie nieużytków w całym kraju. (**Aleg. 172.**).

Sprawozdawca p Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 172.).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. sprawozdawca zechce odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w myśl przeszłorocznych uchwał sejmowych wniósł na drodze konstytucyjnej projekt do nowej ustawy leśnej, oraz ponawia wezwanie do c. k. Rządu, aby ustanowił w Galicyi komisyę krajową na podstawie ustawy o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich — z 30. Czerwca 1884.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby tak w Nowotarskim powiecie jak i w innych powiatach, w których wyniszczczenie lasów groźne przybrało rozmiary, za pomocą ścisłego przestrzegania ustaw i przepisów tamę położył dalszemu niszczeniu lasów na stokach gór i wdrożył zalesienia tychże stoków, gdzie tego wedle przepisów ustawy o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich zachodzi potrzeba.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby celem energicznego przeprowadzenia pod II. wyrażonych czynności, ustanowił w zagrożonych powiatach tymczasowo inspektorów leśnych, nie czekając wprowadzenia w życie przyszłych nowych ustaw.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Pławicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Pławicki ma głos.

P. Pławicki. Wysoka Izbo! Nie mogę powiedzieć, żeby to właśnie odczytane sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego zadowalało mię w zupełności. Więcej spodziewałem się gorąca, więcej szczegółowego i z większym naciskiem traktowania sprawy, tak ważnej dla naszej ekonomii lasowej. Jednakowoż z uwagi tej, że już drugi rok przychodzę z tym wnioskiem przed Wysoką Izbę, dalej z uwagi na krótkość czasu, proszę łaskawie jedynie wysłuchać, jak się zapatrują inne państwa na ten dział ekomonii. Mianowicie mam tu wyjątek z „Wiadomości petersburgskich“, gdzie za dobrowolne zalesienie pewnego obszaru właśnie teraz następująca uchwała zapadła w senacie (czyta):

Ministerstwo dóbr zostaje upoważnione do wydania nagród za zagajenie lasów na gruntach właścicieli prywatnych w 11 środkowych i południowych guberniach państwa. Premie będą trojakiego rodzaju:

1) 500 półimperyałów i złoty medal.

2) 300 i srebrny medal.

3) złoty medal i t. d.

Takie wynagrodzenia w sąsiednem państwie ustanowione zostały za zalesienie, tam gdzie jeszcze jak wiadomo powszechnie mają lasy dziewicze i gdzie w ogóle, jak my sobie przedstawiamy, gospodarstwo jest nieszczególne, a pomimo tego rząd tamtejszy takie już dziś robi szansze dla wszystkich tych, którzyby się zatrudniali zalesieniem, czy to nieużytków czy to w ogóle pustych miejsc. Otóż, jak mówię, muszę się kontentować na razie tym wnioskiem komisyi gospodarstwa krajowego i tylko co do trzeciego ustępu sprawozdania pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, jak niedostateczną jest u nas liczba inspektorów lasowych wskutek ostatniej nominacyi. Mam tu proszę Panów wyciąg z urzędowych dat, według których delegowany komisarz lasowy we Lwowie przydzielonych ma 13 politycznych powiatów do inspekcyi; w Krakowie 8; w Rrzeszowie 12; w Przemyślu 11; w Stanisławowie 15. Ja myślę, że to może być tylko na razie bardzo prowizoryczna ustawa, bo że tak powiem, prawie sensu nie mająca. Jeden inspektor, który ośm powiatów górskich doglądać ma wątpię bardzo czy da temu radę i to pobierając remuneracyą za jeżdzenie 50—70 zł. rocznie. Otóż przeciwko takiej ustawie się zastrzegam i przy tej okazyi proszę, ażeby Wysoki Rząd raczył tu coś stanowczego zrobić i żebyśmy wyjść mogli jak najspiestniej z tego, jak to nazywam tylko, prowizoryum. Dla braku czasu nie chcę dłużej nużyć Wysokiej Izby dalszemi wywodami tego złego cieszęc się jedynie nadzieją, że:

„Pavlatim summa petuntur“. Może więc i my powoli dojdziemy do lepszego ładu i do ustawy korzystniejszej niż obecna uchwała komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski. Z przemówienia p. Pławickiego wypadało by sądzić, jakoby sprawa ta w komisyi nie dość grutownie była badana i traktowana. Otóż tak nie było, gdyż była badaną i w zeszłym i w tym roku a najlepszym dowodem, że komisya gruntownie się nad nią zastanowiła i chciała nadać wnioskowi p. Pławickiego znaczenie szersze jak to, którego się p. Pławicki w swoim wniosku dopomina; jest ustęp krótki, który pozwolę sobie odczytać: (czyta):

„Komisya gospodarstwa krajowego odwołując się do tych uchwał, które dotychczas nie zostały w życie wprowadzone, co się tu z ubolewaniem konstatuje, pragnie szerszą nadać miarę wnioskowi p. Pławickiego, stosując go do całego kraju a nietylko do samego powiatu Nowotarskiego".

Zdaje mi się, że tym ustępem sprawozdania dana jest odpowiedź na pierwszą część przemówienia p. Pławickiego. W drugiej części przemówienia odwoływał się p. Pławicki do ustępu trzeciego wniosków komisyi. Ustęp ten brzmi. (Czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby celem energicznego przeprowadzenia pod II. wyrażonych czynności, ustanowił w zagrożonych powiatach tymczasowo inspektorów leśnych, nie czekając wprowadzenia w życie przyszłych nowych ustaw".

A zatem ustanowienie tych inspektorów leśnych, którego się komisya wyraźnie domaga, czyni zadość życzeniu p. Pławickiego i w dawniejszych ustawach Sejm wyraził życzenie, aby większą ilość inspektorów ustanawiano.

Dalej w roku zeszłym na ostatniej Sesyi Sejmowej zapadła uchwała co do ustanowienia Rad krajowych górskich, do których się także obecne sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego odwołuje i przypomina je Wysokiej Izbie. Kończąc sprawozdanie moje, zdaje mi się, że sumiennie polecić mogę Wysokiej Izbie, aby zechciała przyjąć i potwierdzić rezolucye przez komisyę przedstawione.

Wreszcie dodaje, że tem sprawozdaniem załatwia komisya petycye Towarzystwa leśnego o zalesieniu pustek wraz z dołączonym projektem odnośnej ustawy L. S. 526. Tenże projekt może służyć jako substrat Wydziałowi krajowemu do przedłożenia Wysokiej Izbie tak pożądanej ustawy.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do rozprawy szczegółowoj. Proszę odczytać pierwszą rezolucyę.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski (czyta).

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w myśl przeszłorocznych uchwał sejmowych wniósł na drodze konstytucyjnej projekt do nowej ustawy leśnej, oraz ponawia wezwanie do c. k. Rządu, aby ustanowił w Galicyi komisyę krajową na podstawie ustawy o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich — z 30. Czerwca 1884.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa szczegółowa nad pierwszym punktem rezolucyi otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje pierwszą rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby tak w Nowotarskim powiecie jak i w innych powiatach, w których wyniszczenie lasów groźne przybrało rozmiary, za pomocą ścisłego przestrzegania ustaw i przepisów tamę położył dalszemu niszczeniu lasów na stokach gór i wdrożył zalesienia tychże stoków, gdzie tego wedle przepisów ustawy o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich zachodzi potrzeba.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje drugą rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski (czyta):

III. Sejm wzywa Rząd, aby celem energicznego przeprowadzenia pod II. wyrażonych czynności ustanowił w zagrożonych powiatach tymczasowo inspektorów leśnych, nie czekając wprowadzenia w życie przyszłych nowych ustaw.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego. **(Aleg. 173).**

Sprawozdawca poseł Zamojski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski (czyta):

Sprawozdanie

Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego.

Wysoki Sejmie!

Komisya gospodarstwa krajowego z zadowoleniem przyjęło po raz pierwszy przedstawione sprawozdanie z czynności szkoły leśnej.

Jedynie z powodu braku czasu, gdyż sprawozdanie przekazane przez Sejm weszło do Komisyi dopiero dnia 14. Stycznia, Komisya gospodarstwa krajowego nie przedstawia Wysokiej Izbie obszernego i wyczerpującego sprawozdania w tej sprawie.

Ponieważ Dyrekcya szkoły przygotowuje teraz pamiętnik z postępu tejże szkoły od czasu jej założenia, to jest od lat 12, przeto sądząc, że z tego sprawozdania najlepiej będzie można się przekonać o rozwoju i pożyteczności tej instytucyi, Komisya wyraża życzenie, aby Wydział krajowy przy swem przyszłorocznem sprawozdaniu o szkole leśnej dołączyć zechciał tenże pamiętnik jako Alegat.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego z dnia 10. Stycznia 1887. r. L. 66.776/86.“

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zapobieżenia nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego. (**Aleg. 174**).

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 174.)

P. dr. St. hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest prrzyjęty.

Proszę odczytać wnioski komisyi.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Nim przystąpię do odczytania wniosków muszę prosić o poprawienie myłki drukarskiej na str. 2. alin. 4. w wierszu 3. słowo czwarte: zamiast „przy możności“ ma być: „bez możności“ (czyta)

Komisya administracyjna wnosi:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi, ponawiając uchwałę swą z dnia 23. Stycznia 1886. w celu zapobieżenia należytego wykonania ustaw obowiązujących zapewnienia tak funduszowi propinacyjnemu, jako też właścicielom prawa propinacyi swobodnego korzystania z ich praw, następnie dla uchrony zdrowia publicznego przed fałszowaniem szkodliwemi substancyami słodzonych napojów spirytusowych, wzywa c. k. Rząd ażeby wydał:

1. Rozporządzenie normatywne lub regulatywy określające właściwości napojów znanych pod nazwą napojów spirytusowych słodzonych, jak również określające znaczenie handlów korzennych i handlów mieszanych, którym jedynie z wyłączeniem handlów pomniejszych, dozwoloną jest sprzedaż pomienionych napojów.

2. Rozporządzenia normatywne lub regulatywy przepisujące, ażeby kupcy i handlarze towarów mięszanych w swoich składach utrzymywali tylko napoje spirytusowe wyrabiane fabrycznie, we flaszkach oznaczonej miary, opatrzonych pieczęcią i nazwiskiem firmy uprawnionego fabrykanta w myśl ustępu 5. rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 15. Maja 1886. r. L. 2.408 i ażeby za właściwość napoju, jako do cząstkowej sprzedaży się kwalifikującego, odpowiadał fabrykant zarówno z handlarzem.

3. Polecenie Władzom wydającym koncesyę aby przy dochodzeniach odpowiednio do §. 18. ustawy przemysłowej zwracały pilną uwagę na stosunki miejscowe, określone w punkcie 4. rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 15. Maja 1886. L. 2.408 na stan zaludnienia miejscowości, uwzględniając informacye władzy gminnej i obszaru dworskiego, a mianowicie po przekonaniu się, czy i w jaki sposób przez właściciela prawa propinacyi lub w inny sposób potrzebom ludności zadosyć uczyniono.

4. Wzywa się c. k. Rząd krajowy, ażeby ponownie podał do wiadomości c. k. urzędów

politycznych ustawy i przepisy co do zabezpieczenia prawa propinacyi i wyłącznego wyszynku napojów propinacyjnych obowiązujących, a mianowicie, ażeby polecił tymże c. k. urzędom, ażeby właścicielom propinacyi w razie dostrzeżonych na szkodę ich prawa, zdrowia publicznego, lub moralności nadużyć, skuteczną pomoc udzielały, ażeby na ich żądanie rewizye w handlach i koncesyonowanych wyszynkach zarządzały, do ekspertyzy podejrzanych trunków w różnych okolicach kraju rzeczoznawców stale wyznaczyły i taksę odpowiedną za przedsięwzięcie ekspertyzy ogłosiły, i ażeby pilną na to baczność dawały, ażeby kupcy z powodu ich właściwości handlów do sprzedaży napojów słodzonych nie upoważnieni jak n. p. handlarze pomniejsi, kramarze i tym podobni przemysłowcy, którzy właściwych cech kupców w myśl ustawy handlowej nie posiadają, do tej sprzedaży dopuszczani nie byli — oraz ażeby w handlach sprzedaż piwa zagranicznego we flaszkach tylko w gatunkach ciężkich, z po za granic państwa austryacko-węgierskiego sprowadzanych, dozwoloną była.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę zaprowadzenia straży zaprzysięgłej dla ochrony prawa propinacyi rozważył i zbadał i według wyniku tych badań odpowiedne wnioski, ewentualnie za porozumieniem z c. k. Rządem, na najbliższej sesyi Sejmu przedłożył.

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ponawiając swoją zeszłoroczną uchwałę, ażeby w razach dochodzących do jego wiadomości o nadużyciach na szkodę prawa propinacyi u c. k. Rządu skutecznej pomocy żądał.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. ks. Sanguszko. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Sanguszko ma głos.

P. ks. Sanguszko. Wnoszę przyjęcie tych rezolucyj an bloc.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ nikt nie zabierał głosu przeciw wnioskom komisyi więc sądzę, że Wys. Izba na ten sposób postępowania się zgodzi; kto się zgadza, aby podać te rezolucye pod głosowanie en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Kto przyjmuje te 6 punkty wniosku komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Kozłowski. (czyta):

Petycya Nr. 461. właściciela dóbr i propinacyi Leska tem sprawozdaniem załatwioną zostaje.

JW. hr. Marszałek. Podaję to do wiadomości Wys. Izby.

Z kolei następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi budżetowej z preliminarza funduszu krajowego na rok 1887. Przyszliśmy do rubryki XI. Krajowy szpital powszechny we Lwowie.

Sprawozdawca p. Hausner ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner (zaczyna czytać sprawozdanie o rubr. XI. z alegatu 170).

P. Dr. Stan. hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta). Rubryka I. poz. 1—14. Płace i emolumenta etatowe 33.319 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę I. zechce rękę podnieść (Większość). Rubryka I. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta). Rubryka II, poz. 15—21. Kotzta utrzymania osób nieetatowych 26.196 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt), Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę II. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. III. poz. 22.—29. Pensye i emerytury 4157 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamnięta. Kto przyjmuje rubr. III., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. III. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Nad petycyą l. 316. Albiny Śliwińskiej-Ćwiklińskiej o wsparcie, komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komiyyi budżetowej przejścia do porządku dziennego nad wspomnianą petycyą, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Nad petycyą l. 246. Eugenii Jaroszyńskiej, wdowy po oficyale szpitala, o podwyższenie pensyi wdowiej i nad petycyą l. 367. Katarzyny Starowieckiej, wdowy po lampiarzu, o udzielenie dożywotniej pensyi wdowiej, komisya budżetowa wnosi przejść do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi budżetowej przejścia do porządku dziennego nad wspomnianymi petycyami, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. IV. poz. 30.—33. Zaopatrzenia i dary z łaski w kwocie 239 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. V. poz. 34. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych w kwocie 100 zł.

Rubr. VI. poz. 35.—36. Remuneracye i zapomogi w kwocie 930 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki V. i VI., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki V. i VI. przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. VII. Koszta gospodarcze 76.477 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. VII., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. VII. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. VIII. poz. 47.—50. Koszta sanitarne 13.900 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. VIII., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. VIII. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. IX. Kancelaryjne koszta w kwocie 1050 zł.

Rubr. X. Koszta kapliczne w kwocie 300 zł.

Rubr. XI. poz. 53.—55. Konserwacye i reparacye gmachu i obejścia szpitalnego 4430 zł.

Rubr. XII. Odsetki od kapitałów dłużnych w kwocie 1760 zł.

Rubr. XIII. Podatki i daniny 20 zł.

Rubr. XIV. Rozmaite w kwocie 500 zł.

Rubr. XV. Zapomogi dla położnic 3000 zł.

Rubr. XVI. Koszta utrzymania dzieci w oddziele dla położnic 30 zł.

Rubr. XVII. Koszta utrzymania dzieci w szpitalu św. Zofii 12.000 zł.

Rubr. XVIII. Najem pomieszkań odpada w skutek zwinięcia filii.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki od IX. do XVII., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1.—2. Dodatki od c. k. Skarbu i kasy miejskiej w kwocie 23.527 zł.

Rubr. II. poz. 3. Opłaty pośmiertne w kwocie 4926 zł.

Rubr. III. Zwroty kosztów ieczenia w kwocie 150.600 zł.

Rubr. IV. Rozmaite dochody komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 1000 zł.

Suma dochodów razem 180.053 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I.—IV. dochodów w łącznej sumie 180.053 zł.,

zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki dochodów przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Lit. D.

Fundusz podrzutków we Lwowie.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. I. Koszta kancelaryjne 10 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. I. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. II. poz. 2. Remuneracya akuszerki 20 zł.

Poz. 3. Żywicielkom dla dozorowania dzieci 20 zł.

Poz. 4. Na potrzeby szkolne dla dorosłych dzieci 100 zł.

Suma rubr. II. 140 zł.

Rubr. III. Koszta utrzymania dzieci 400 zł.

Rubr. IV. Koszta leczenia dzieci 10 zł.

Rubr. V. poz. 7. Koszta pogrzebowe 10 zł.

Poz. 8. Zwrot kosztów utrzymania dzieci do gminy miasta Lwowa przydzielonych 50 zł.

Dochodów fundusz ten nie ma żadnych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki II., III., IV., V. w sumie 620 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Lit. E.

Krajowy Zakład dla obłąkanych na Kulparkowie.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. I. poz. 1.—11. Płace i emolumenta etatowe 19.032 zł.

Rubr. II. poz. 12.—16. Koszta utrzymania osób nieetatowych 25.815 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te dwie rubryki, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Nad petycyą l. 289. Walentyny Woźniak, wdowy po woźnym, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi budżetowej przejścia do porządku dziennego nad wspomnianą petycyą, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. III. Pensye i emerytury 290 zł.

„ IV. Zaopatrzenia i dary z łaski 14 zł.

Rubr. V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 40 zł.

Rubr. VI. Remuneracye i zapomogi 640 zł.

„ VII. Koszta gpspodarcze 74.510 zł.

„ VIII. Koszta sanitarne 4.110 zł.

„ IX. Koszta kancelaryjne 450 zł.

„ X. Koszta kapliczne 200 zł.

„ XI. Koszta utrzymania budynków, dróg i urządzeń 9.010 zł.

Rubr. XII. Podatki i daniny 250 zł.

„ XIII. Rozmaite 2.100 zł.

„ XIV. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe w kwocie 50 zł.

Suma wydatków 136.511 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki od III. do XIV. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

B. Dochody.

Rubr. I. Dodatki od c. k. skarbu i kasy miejskiej 660 zł.

Rubr. II. Dochody z dóbr 4.376 zł.
„ III. Zwroty kosztów leczenia 151.000 zł.
Rubr. IV. Rozmaite w kwocie 720 zł.
Suma dochodów 156.756 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te cztery rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki dochodów przyjęte.

Z kolei następuje krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawca p. Stanisław hz. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 170).

P. Jędrzejowicz Adam. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Rubr. I. Płace i emolumenta 27.765 zł.
Rubr. II. Koszta utrzymania osób nieetatowych 20.706 zł.
Rubr. III. Pensye i emerytury 250 zł.
„ IV. Zaopatrzenia i dary z łaski 73 zł.
„ V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 50 zł.
Rubr. VI. Remuneracye i zapomogi 900 zł.
„ VII. Koszta gospodarcze 76.466 zł.
„ VIII. Koszta sanitarne:
wydatki zwyczajne 8.334 zł.
„ nadzwyczajne 100 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I. do VIII. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Rubr. IX. Koszta kancelaryjne 870 zł.
„ X. Koszta kapliczne 250 zł.
„ XI. Utrzymanie budynków:
zwyczajne 5.760 zł.)
nadzwyczajne 7.134 „) razem 12.894 zł.

Rubr. XII. Odsetki od kapitałów dłużnych 20 zł.
Rubr. XIII. Podatki i daniny 1.102 zł.
„ XIV. Rozmaite 600 zł.
„ XV. Zapomogi dla położnic 2.000 zł.
„ XVI. Koszta utrzymania dzieci na bezpłatnim oddziele położnic 250 zł.
Rubr. XVII. Koszta utrzymania dzieci w szpitalu św. Ludwika w Krakowie 12.000 zł.
Rubr. XVIII. Zapisy 105 zł.
„ XIX. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe 150 zł.
Rubr. XX. Dyety i koszta podróży 150 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki IX. do XX. a zarazem całą sumę wydatków szpitala krajowego św. Łazarza w Krakowie 165.958 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Dochody:

Rubr. I. Odsetki od kapitałów 19.594 zł.
„ II. Dochody z realności i dóbr 11.807 zł.
Rubr. III. Zwroty kosztów leczenia 145.000 zł.
Rubr. IV. Dochody rozmaite 1000 zł.
Razem 177.401 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zaamknięta. Kto przyjmuje rubryki I. do IV. dochodów w kwocie 177.401 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki dochodów przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni.

Mam jeszcze dwie petycye: Wiktora Wojciechowskiego i Feliksa Lesieckiego, którzy proszą o przyznanie im dodatku aktywalnego. Komisya budżetowa wnosi:

Nad petycyą L. pet. 28. Wiktora Wojciechowskiego i Feliksa Lesieckiego, offcyałów, o dodatek aktywalny, przechodzi się do porządku dziennego, gdyż płaca oficyałów jako urzędników stałych jest etatem unormowaną, a Wys. Sejm nad taką samą petycyą już dwukrotnie do porządku dziennego przeszedł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Jeszcze jedna jest petycya Katarzyny Laskowskiej. Jest to wdowa po dyetaryuszu szpitala i prosi o dar z łaski. Z uwagi jednak, że mąż jej był nadetatowym i nie pozostawił dzieci, komisya wnosi przejście do porządku dziennego nad tą petycyą.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Lit. N.

Fundusz podrzutków w Krakowie.

Rubr. I. Płace urzędników i sług 50 zł.
„ II. Potrzeby kancelaryjne 30 zł.
„ III. Remuneracye i zapomogi 60 zł.
„ IV. Koszta utrzymania podrzutków 1.582 zł.
Rubr. V. Koszta leczenia dzieci 10 zł.
„ VI. Podatki i daniny 155 zł.
„ VII. Rozmaite 30 zł.
Razem 1.917 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje rubr. I.—VII. włącznie w kwocie 1.917 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Odsetki od kapitałów 1.182 zł.
„ II. Dochody z realności i dóbr 907 zł.
„ III. Rozmaite 5 zł.
Razem 2.094 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta nad rubrykami dochodów. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda,—kto przyjmuje rubryki I., II. i III. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Następuje rubr. XV. Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Poz. 161. do 171. są już załatwione poprzednimi uchwałami Wys. Sejmu.

Poz. 172. Szkoła leśna w Rasztowcach, komisya wnosi przejście do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 173. Szkoła weterynaryi we Lwowie 3.106 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 173., zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 173. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 192. Na budowę gmachu szkolnego w Dublanach 8.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 192. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 192. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 193. Ostatnia rata na koszta budowy mieszkania dla dyrektora szkół w Dublanach 2.200 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 193. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 193. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 194. Na wydawnictwo czasopisma „Górnik“ 400 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 194. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 194. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 195. Dla kółek rolniczych 1.000 zł.

Pozycya ta już została uchwalona, przeto nie wymaga osobnego wotowania.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 196. Koszta strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło 1.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 196. zechce rękę podnieść. (Większość) Pozycya 196. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 197. Na częściowe pokrycie robót dodatkowych przy budowie gmachu szkolnego dla krajowej szkoły rolniczej w Dublanach 6.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 197. zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 197. przyjęta.

Z kolei następuje rubr. XV. poz. 177—186 włącznie. Sprawozdawca p. Stanistaw hr. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 177. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie 1.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 177. w kwocie 1.000 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 178. Na wydanie atlasu geologicznego wraz z tekstem 1.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Pozycya tu jest już nchwalona, wymaga zatem osobnego głosowania.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 179. Towarzystwo rolnicze we Lwowie 3.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 179. w kwocie 3.000 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjetą.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 180. Towarzystwo rolnicze w Krakowie 3.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 180. w kwocie 3.000 zł. zechcə rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 181. Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie 400 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 181. w kwocie 400 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 182. Badania głębszych pokładów ziemi 5.000 zł., uchwalona na posiedzeniu dnia 17. Stycznia 1887. nie potrzebuje głosowania.

Do pozycyi tej komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z użycia subwencyj udzielanych na badanie głębszych pokładów ziemi i o rezultatach w skutek tych subwencyj osiągniętych, — szczegółowe sprawozdanie Sejmowi przedłożył.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę przez komisyę wniesioną, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya przyjęta.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos do rezolucyi, której odczytania z powodu gwaru nie mogłem usłyszeć.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że uchwalenie tej rezolucyi jest zbyteczne. Wydział krajowy z użycia subwencyi udzielonych na badanie głębszych pokładów ziemi i o rezultatach w skutek tych subwencyi osiągniętych

zdawał w każdym roku w sposób jak najszczegółowszy sprawę. Do sprawozdania zeszłorocznego dołączył Wydział krajowy nawet tabelę. Temu poleceniu, jakie ma otrzymać od Wysokiej Izby w tej chwili, co roku i każdym razem stało się zadość. Co więcej, sprawozdania były przedmiotem załatwienia komisyi górniczej, która o nich również zdawała sprawę Wysokiej Izbie, a Izba to sprawozdanie przyjmowała do wiadomości. Nie wiem zatem, jakie powody miałyby skłaniać Wysoką Izbę do powzięcia tego wezwania.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński sprzeciwia się rezolucyi, która została odczytaną i przyjętą, a spóźnione swe sprzeciwienie usprawiedliwiał tem, że powód gwaru nie mógł dosłyszeć, gdy była czytaną, przeto zapytuję Wys. Izbę, czy nie żąda jeszcze kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Rzeczywiście zgadza się z prawdą to, co szan. członek Wydziału kraj. powiedział, iż w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest mowa o rachunkach i o rezultatach kwot przeznaczonych przez Wysoki Sejm na cele pozycyą w mowie będącą objęte. Jednakowoż ponieważ właśnie co do tych rezultatów komisya budżetowa miała pewne wątpliwości przyszłorocznej komisyi budżetowej ułatwić wskazówkę, jak postąpić należy co do uchwalenia w przyszłości kwot tych i sądziła, że zbytecznem nie będzie. jeżeli będzie upraszała Wydział krajowy o może bardziej jeszcze szczegółowe daty, szczególnie co do rezultaów z użycia tych kwot, które sejm na ten cel dawniej uchwalił; dlatego sądzę, że rezolucya powyższa ma pewne uzasadnienie.

JW. hr. Marszałek. Nie podaję rezolucyi powtórnie pod głosowanie, bo właściwie była przyjętą, skoro zaś p. sprawozdawca przy niej obstaje, uważam ją za przyjętą.

Sprawozdawca p. Staisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 184. Na chemiczno-technologiczne studya przeróbki nafty 1.000 zł.

Poz. 185. Na stacyę doświadczalną dla produktów naftowych 900 zł., preliminuje komisya budżetowa zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego.

Pozycye te już uchwalone, nie wymagają osobnego głosowania.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 186. Na zalesienie wydm piasczystych
a) w powiecie Nisko 150 zł.
b) w powiecie Cieszanów, Jarosław i Łańcut 150 zł.
c) w powiecie Jaworów 250 zł.
d) w powiecie Mościska 400 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda. rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyą 186 w łącznej kwocie 950 zł. rechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Oprócz kwot powyższych uchwaliła Izba w d. 20. Stycznia b. r. na cele dalszych zalesień wydm piaszczystych kredyt w kwocie 1.900 zł. Tym wnioskiem załatwia się petycyę L. 503. S/395 p.

JW. hr. Marszałek. Izba przyjmuje to do wiadomości.

Z kolei następuje rub. XV.: Pozycye 187 do 191. Stypendya.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapiecha: ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapiecha (czyta):

Poz. 187. Dla jednego ucznia weterynaryi i koszta podróży 260 zł.

Poz. 178. Dla dwóch uczniów, którzy ukończyli wyższą szkołę rolniczą w Dublanach, na kształcenie się na nauczycieli szkół średnich 1.600 zł.

Poz. 89. Dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach. 500 zł.

Poz. 190. Dla uczniów szkoły leśnictwa we Lwowie 1.500 zł.

Poz. 191. Dla górników oddających się specyalnie zawodom bardziej krajowi potrzebnym 2.000 zł, zgodnie z uchwałą komisyi górniczej.

Odnoszące się do powyższych pozycyj petycye, a mianowicie L. S. 369/282 Michała Serwackiego, L. S. 297/222 Dawida Thüra, L. S. 157/102 p. Hugona Kowarczyka, Juliana Fabiańskiego L. S. 603/467, Stanisława Świeżawskiego L. S. 676/537 odstępuje się Wydziałowi krajowemu.

JW. hr. Marszałek. Poz. 191. została przez Wys. Izbę uchwaloną w d. 17. Stycznia 1887, pozostają więc cztery pierwsze pozycye, te jest 187, 188, 189 i 190. Nad temi otwieram dyskusyę.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 187, 188, 189 i 190 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Poddaję teraz pod głosowanie wniosek p. sprawozdawcy odstąpienia petycyi przez p. sprawozdawcę odczytanych Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi budżetowej z pozycyj budżetu krajowego na rok 1887. dotyczących przemysłu.

Rubryka XV.

Sprawozdawca p. Bobrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Bobrzyński Przedewszystkiem ośmielam się, zwrócić uwagę Wysokiej Izby, na błędy drukarskie, które w niektórych egzemplarzach są poprawione, a mianowicie przy poz. 239, jest umieszczone, wydatek nadzwyczajny kwota 1.200 zł.; to jest błąd druku i należy tę kwotę przekreślić, bo komisya jej nie wstawiała, a w pozycyi 242 „dotacya funduszu przemysłowego“ wydrukowano błędnie 30.600 zł. kiedy komisya uchwaliła 30.000 zł. Jest to tylko prosty błąd druku.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 170).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większosć). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy przeto uchwalić:

1. W preliminarzu budżetu krajowego na rok 1887. rubryka XV. ma mieć napis: „Na cele rolnictwa i górnictwa“, rubryka XVI. „Na cele przemysłu“, rubryka XVII.: „Rozmaite wydatki“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp pierwszy wniosków komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta):

2. W rubryce XVI. uchwala się pozycye następujące:

Rubr. XVI.

Na cele przemysłowe.

Szkoły przemysłowe uzupełniające.

Poz.		Wydatek zwyczajny	nadz.	razem
„ 198	w Brzeżanach	500	—	500
„ 199	„ Drohobyczu	500	—	500
„ 200	„ Jaśle	500	—	500
„ 201	„ Jarosławic	600	—	600
„ 202	„ Kołomyi	500	—	500
„ 203	„ Krakowie	1500	—	1500
„ 204	we Lwowie	300	200	500
„ 205	w Przemyślu	600	—	600
„ 206	„ Rzeszowie	600	—	600
„ 206	„ Stanisławowie	500	—	500
„ 208	„ Tarnowie	500	—	500
„ 209	„ Nowym Sączu	500	—	500
	Suma	7.100	200	7.300

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 198 do 209 włącznie w łącznej kwocie 7.300 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta):

Szkoły fachowe połączone z warsztatami.

A. Dla Wyrobów z drzewa.

210. szkoła i warsztat wzorowy dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie zwycz. 650 nadz. 300 razem 950.

211. dla stolarstwa i wyrobu zabawek drewnianych w Żywcu zwycz. 300 nadzyczajny 800 razem 1.100.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 210 i 211 raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta):

212 dla stolarstwa i koszykarstwa z nauką szwedzką biegłości ręcznej w Sokalu zwycz. 600 nadz. 200, razem 800.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Polanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Wysoka Izbo! Chciałem po krótce opowiedzieć usiłowania zacnych ludzi, którzy obecnie w Sokalu dali początek temu prądowi, który obecnie coraz więcej w kraju jest uznany i podjęli przesztalcenie szkoły wydziałowej na fachową rękodzielniczą. Otóż już przed kilku laty składkami drobnymi rozpoczęli oni udzielać nauki rzemiosł i tem zachęcili rodziców, że szkoły wydziałowe dawniej puste, odtąd zaczęły być uczęszczane, bo zostały zreorganizowane i będą zapewne się rozwijać jak najkorzystniej. Obok tego jednak są panowie o których czuję się zobowiązanym wspomnieć, jako o zasłużonych a ci są: pan Siedmiograj dyrektor szkoły wydziałowej, i pan Spiess inspektor. Ci dwaj ludzie z całą gorliwością chcąc dalej tę rzecz rozpowszechnić w kraju, nie korzystają z wypoczynku pod czas wakacyj, lecz urządzają dla profesorów gminnych kurs wakacyjny dla nauki szwedzkich robót ręcznych co z wielkim pożytkiem oddziaływa już w najdrobniejszych szkołach ludowych w dwóch powiatach, w powiecie sokalskim i kamienieckim. Jest to połączone z kosztami, albowiem profesorowie są mało dotowani potrzebują być umieszczeni; więc przychodzi się w pomoc tym usiłowaniom drobnymi funduszami ze składek, a oprócz tego Rady powiatowe na pierwszy rok „subwencyę dały“. Skutek okazał się jak najlepszy, tak że Rada powiatowa sokalska czuła się zobowiązaną, dwieście zł. przeznaczyć z własnych funduszów, na premia dla tych profesorów, którzy korzystali z tej nauki podczas wakacyi i wykaże się w ciągu roku, że największy postęp nauka szwedzka biegłości ręcznej zrobiła w tych szkołach. Niewątpliwie petycya którą podano, spowoduje tę Wysoką Izbę by uwzględnić prośbę petentów i wyłącznie albo przeważnie na ten cel kursów wakacyjnych przeznaczyć z funduszu krajowego tak jak oni o to proszą 1000 zł. Ale wszak pozycya którą Wysoka Izba traktuje wynosi 800 zł., tylko w rezolucyi pod numerem 2. jest Wydziałowi krajowemu pozostawione oznaczenie celu, na które mają być użyte mianowicie w szkole stolarstwa i koszykarstwa z nauką szwedzką biegłości ręcznej połączonej w Sokalu. Ja tedy przy tej pozycyi stawiam następujący wniosek [czyta]:

Pozycya 212 ma brzmieć:

Poz. 212 na naukę szwedzką biegłości ręcznej a mianowicie na kurs wakacyjny tejże nauki dla nauczycieli ludowych wydatek zwyczajny 1000 zł.

Jeżeli Wysoka Izba zechce przyjąć wniosek ten poprawiony, o pod wyższenie subwencyi z 800 zł. na 1000 zł. na kurs wakacyjny tem samem rezolucya druga odpada.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Polanowskiego raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze głosu.

P. Wierzbicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Wierzbicki ma głos.

P. Wierzbicki. W pozycyi 212. „Szkoły fachowe połączone z warstatami“, w stawiona jest, dla szkoły w Sokalu na naukę stolarstwa i koszykarstwa wraz z nauką szwedzkiej biegłości ręcznej kwota 800 zł. Szkoła Sokalska, dotychczas utrzymywana z funduszu krajowego została reorganizowaną na Wydziałową z kierunkiem przemysłowym na tę szkołę przeniesioną na ogólny fundusz szkolny krajowy, nie ma więc żadnych przeszkód ażeby tych 800 zł. które tu w budżecie wstawiono użyte były na urządzenie kursów ferialnych dla nauczycieli ludowych celem nauczenia się nauki szwedzkiej zręczności, czyli nauki biegłości ręcznej, popieram zatem wniosek p. Polanowskiego z tem by preliminowaną kwotę tu 800 zł. na ten cel przeznaczył.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński. Wątpliwości które tu zostały podniesione, mają swoją przyczynę w tem, że komisya budżetowa przystępując do rozważenia i zbadania tej pozycyi nie miała jeszcze całego materyału przed sobą, który Szanownemu posłowi służył za podstawę jego przemówienia który już po uchwaleniu tych pozycyi w komisyi budżetowej, nadszedł. Sprawa ma się tak:

Wysoki Sejm uchwalił reorganizacyą szkoły Wydziałowej w Sokalu, nadając jej charakter więcej przemysłowy, ale nie zmieniając jej jako Wydziałową. W skutek tego koszta utrzymania szkoły Wydziałowej, mieszczą się teraz za rubryką VII. i Rada szkolna krajowa rozporządzając kwotami na ten cel potrzebnymi, obowiązaną jest w tamtej rubryce VII. postawić preliminarz i

w nim zażądać wszystkiego — co potrzeba na utrzymanie zwyczajnych klas szkoły Wydziałowej zarazem i na utrzymanie tych kursów fachowych, które są ze szkodą Wydziałową w sposób organiczny połączone. Dlatego samego odpada zupełnie potrzeba ażeby Wysoki Sejm tu w rubryce XVI. na cele przemysłowe w pozycyi 212 asygnował jakąkolwiek kwotę dla szkoły stolarstwa i koszykarstwa; bo tu szkoła stolarstwa i koszykarstwa stanowi organiczną całość ze szkołą wydziałową.

Jeżeli Rada szkolna krajowa dotychczas potrzebnej kwoty na ten cel nie zażądała, to zażąda jej dodatkowo od Wydziału krajowego i Wydział krajowy w rubryce VII. oczewiście da tę kwotę, polegając na ustawie, chociażby przezto miał nieco rubrykę VII. w pewnych pozycyach przekroczyć.

Mamy tu jednak zarazem do czynienia z nauką szwedzką, która z kursem wakacyjnym dla nauczycieli ludowych, nie wchodzi w obręb szkoły wydziałowej i osobno w rubryce XVI. datowaną być musi. Komisya budżetowa nie mając tak jasnego obrazu sprawy, jak teraz mam go zaszczyt Wysokiej Izbie przedstawić, starała się uczynić rzeczy zadość, bo pozostawiła pozycyą, która przeszłego roku była uchwaloną na szkołę fachową w Sokalu, — ale uchwaliła rezolucyą dodatkową, w myśl której kwota 800 zł. nie miała być obruconą na szkołę wydziałową tylko na to, co po za tą szkołą stoi, a zatem na naukę szwedzką w biegłości ręcznej.

Z tego się okazuje że intencya komisyi budżetowej była to samo co intencya szanownego wnioskodawcy P. Polanowskiego. Chociaż więc nie mam upoważnienia ze strony komisyi budżetowej, mogą się tu zgodzić na stylizacyę pozycyi 212 taką sumę, jaką p. Polanowski proponuje tj. żeby było wstawioną w pozycyi 212 na naukę szwedzką w biegłości ręcznej przy szkole wydziałowej w Sokalu kwota ta a ta. Co do wysokości kwoty to nie jest moją rzeczą ażeby się z wnioskiem p. Polanowskiego zgodzić, gdyż jestem obowiązany trzymać się tej kwoty którą komisya budżetowa proponowała i którą w tym kierunku proponuje.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Podam najprzód pod głosowanie cyfrę wyższą proponowaną przez p. Polanowskiego. Kto przyjmuje wniosek p. Polanowskiego aby tu wstawić 1000 zł. raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bobrzyński. Wskutek przyjęcia tego wniosku odpada rezolucya druga. (czyta).

213	dla kołodziejstwa i bednarstwa w połączeniu z kuźnią do kucia wozów w Kamionce Strumiłowej	3630 zł.
214	dla kołodziejstwa i bednarstwa w połączeniu z kuźnią do kucia wozów w Toustem . . .	900 „
215	dla koszykarstwa w Jarosławiu	1000 „
216	dla koszykarstwa w Jaśle . .	300 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 213 do 216 włącznie zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta).

B. Dla wyrobów garncarskich.

217	szkoła i warsztat wzorowy w Kołomyi	2800 zł.
218	szkoła i warstat wzorowy w Toustem	900 „
219	szkoła i warstat wzorowy w Porębie	2400 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 217, 218 i 219 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta).

C. Dla wyrobów tkackich.

220	Warstat wzorowy w Błażowej .	840 zł.
221	„ „ „ Horodence .	1425 „
222	„ „ „ Korczynie .	1150 „
223	„ „ „ Kossowie .	960 „
224	„ „ „ Krośnie .	1050 „
225	„ „ „ Łańcucie .	1425 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye od 224 do 225 włącznie zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Bobrzyński. (czyta).

D. Dla wyrobów powroźniczych.

226	Warstat wzorowy w Radymnie	750 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 226 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta).

E. Dla wyrobów koronkarskich.

227 Szkoła i pracownia w Kańczudze 1050 zł.
228 „ „ „ Muszynie 1150 „
229 „ „ „ Zakopanem 2200 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda. rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 227, 228 i 229 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta):

F. Subwencyonowane zakłady pracy kobiet.

230 Kurs robót kobiecych przy szkole wydziałowej w Krakowie . . 500 zł.
231 Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie . . . . . 300 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 230 i 231 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński. Muszą zwrócić uwagę Wysokiej Izby, iż zaszedł błąd drukarski w sprawozdaniu komisyi, gdyż lit. G. Szkoły fachowe rządowe subwencyonowane z funduszów krajowych obejmuje tylko dwie pozycye, mianowicie 232. i 233. (czyta):

G. Szkoły fachowe rządowe subwencyonowane z funduszów krajowych.

Poz. 232. Szkoła snycerska w Zakopanem 1500 zł.

Poz. 233. Szkoła ślusarska w Świątnikach 4000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 232. i 233., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyńki (czyta):

H. Inne wydatki.

Poz. 234. Muzeum przemysłowe w Krakowie 2000 zł.

Poz. 235. Muzeum przemysłowe we Lwowie 2000 zł.

Poz. 236. Fundusz rezerwowy na cele szkolne, wydawnictwa itd. 2000 zł.

Poz. 237. Stypendya przemysłowe 5000 zł.

Poz. 238. Krajowa keramiczna stacya doświadczalna 5700 zł.

Poz. 239. Biuro Komisyi krajowej dla spraw przemysłu 1200 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye od 234. do 239., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

Zazazem Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Subwencye na ubezpieczenie szkoły przemysłowej w Brzeżanach i Jaśle przyznane w poz. 198., 200. wypłaci Wydział krajowy szkołom tym pod warunkiem, że odnośne gminy i powiaty zobowiążą się wypłacać tymże szkołom odpowiednie subwencye.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. wniosku jest przyjęty.

Punkt 2. jako uchwalony odpada, zatem punkt 3. staje się drugim.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedkładał szczegółowe preliminarze tych szkół przemysłowych, które utrzymywane są kosztem funduszu krajowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Punkt 2. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy preliminowaniu subwencyi dla wszelkich innych szkół przemysłowych określał warunki, pod któremi subwencya ma być przyznaną.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. wniosku komisyjnego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt 3. wniosku jest przyjęty.

P. sprawozdawca zechce odczytać rezolucye do tej rubryki.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. 1. Sejm ustanawia stały fundusz przemysłowy.

2. Fundusz ten przeznaczony jest na wspieranie przedsięwzięć pożytecznych dla rozwoju przemysłu krajowego przez udzielanie pożyczek.

3. Sejm przeznacza na uposażenie tego funduszu przez lat dziesięć począwszy od 1. Stycznia 1887. po 30.000 zł. rocznie, nadto wciela do tego funduszu wszystkie sumy, które począwszy od 1. Stycznia 1888. wpłyną tytułem procentów lub tytułem zwrotów pożyczek udzielonych lub udzielić się mających z funduszu krajowego na poparcie przemysłu krajowego.

4. Funduszem tym rozporządza Wydział krajowy po wysłuchaniu Komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego. W tych granicach administracya funduszu oddana będzie Bankowi krajowemu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do tych czterech odczytanych ustępów? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te cztery odczytane ustępy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustępy od 1 do 4 odczytanej rezolucyi są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

II. W rubr. XVI. preliminarza budżetu krajowego wstawia się następujące pozycye:

Poz. 240 na zasiłki bezzwrotne dla przemysłu krajowego 7.000 zł.

Poz. 241 dotacya funduszu przemysłowego 30.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Nie mogę się zgodzić na wniosek, który angażuje fundusz krajowy a wolę Sejmu na lat dziesięć krępuje, pragnę mianowicie, aby w miejsce pozycy 241, w której preliminowano na przeciąg lat dziesięciu 30.000 zł. jako dotacyę na utworzenie samoistnego funduszu przemysłowego wstawić 30.000 zł. na rok bieżący. Sądzę, że wniosek w niczem nie uszczupla funduszu, przeznaczonego na popieranie przemysłu; wszak zbieramy się co roku, a skoro taką będzie nasza wola i nabędziemy przeświadczenia o skuteczności subwencyonowania i należytem użyciu funduszu, możemy przeznaczać rok rocznie żądaną lub i wyższą na ten ten cel kwotę. Jednakowoż angażować się obecnie nie mając przedłożonego planu, w jakim kierunku działać Wydział krajowy i Komisya przemysłowa zamierzają, angażować się na lat dziesięć z góry, nie wiedząc, czy przemysł w kraju rozwinąć się zdoła, uważam za rzecz niewłaściwą lub co najmniej zupełnie zbyteczną.

Dla dopięcia celu proponuję, przewidując opozycyą, której ustnie odeprzeć nie zdołam, odłożenie rozprawy co do tej pozycyi do chwili rozdania członkom Sejmu i odczytania sprawozdań komisyi lustracyjnej, która o tym przedmiocie nieco obszerniej się rozpisuje.

W razie atoli, iżby Wysoka Izba nie chciała się przychylić do żądanego odroczenia dyskusyi, wniósłbym o wstawienie na rok bieżący kwoty 30.000 zł. i o nie angażowanie się na dalsze lata.

JW. hr. Marszałek. Przepraszaw szanownego mowcę, ale nie dosłyszałem wniosku. Proszę więc o doręczenie mi jego na piśmie.

(Gwar.)

P. hr. Lasocki. Jeszcze nie skończyłem. Co do wytworzenia stałego funduszu, toczyły się rokowania między Wydziałem krajowym a komisyą przemysłową i dyrekcyą Banku krajowego, wynikiem tych narad było przedłożenie Wys. Sejmowi przez Wydział krajowy wniosku, dążącego do wytworzenia funduszu 50 tysiącznego, wstawionego do budżetu rok rocznie przeciąg lat 10. Na poparcie tych wniosków Wydział krajowy przedstawił nam szereg dat statystycznych, pouczając, iż państwa ościenne postępują od dawna i do dziś dnia jeszcze postępują w ten sposób, iż corocznie uchwalają do budżetów swoich pewne stałe datki na popieranie przemysłu. Jednakowoż dostarczone daty, nie przekonywują ani mnie, ani komisyą lustracyjną. Gdyby nas stało na uposażenie funduszu krajowego miljonemi, tak, jakto czyni Belgia, która począwszy od roku 1881 rok rocznie przeznaczała półtora miliona guldenów holenderskich, tobym przypuszczał, iż mimo przeszkód, z jakim żaden kraj inny na kontynencie i poza Oceanem znajdujący się do walczenia nie ma, boć mianowicie kraj nasz jest jedynym nie posiadającym ceł ochronnych i komor

granicznych, przezwyciężylibyśmy może w końcu nie dające się dziś zwalczyć trudności. Nie wierzę ja przecież w skuteczność działania naszego dotychczasowego.

(P. ks. dr. Kopyciński. Proszę o głos).

Nie przeczę, że na polu przemysłu domowego i rękodzielniczego, ograniczywszy się do popierania tych wyrobów, które staną się przedmiotem codziennego użytku i które są niezbędnemi w każdem gospodarstwie, czyto miejskiem czy wiejskiem, a które stosunkowo do swej ciężkości gatunkowej i objętości są zbyt taniemi, iżby je z zagranicy sprowadzać miano, dodatnio działać możemy. Wierzę: że popieranie tego rodzaju przemysłu, przemysłu rozwijającego się w tym jedynie kierunku, opłacić się zdoła, ale w możność konkurencyi z zagranicą co do przedmiotów nieużywanych przez ogół ludności, co do przedmiotów zbytkownych, absolutnie wierzyć nie mogę, To też dziwić się tylko muszę, iż gorączkowo kroczymy po drodze ślizgiej, uchwalamy krocie, nie zażądawszy od Wydziału krajowego, by nam przedłożył uprzednio plan całej kompanii. Wiem, iż ta sprawa jest dziś przesądzoną, jednakowoż należę do tych, którzy się nigdy niczego i nikogo nie obawiają, a gdy chodzi o wypowiedzenie tego, co czują i myślą, na krzyki i urągania nie zważają. Uważam więc za obowiązek wypowiedzieć to wszystko, co na sercu leży bez względu na to, czy źle, czy dobrze przyjętem zostanie. Nie idzie jednak o to, abym dziś, gdy jest wprost niemożliwem powstrzymać prąd, którym uniesiona większość tej Izby, wniesieniem przejścia do porządku dziennego nad całą uchwałą Iszą chciał bezwarunkowo stać na przeszkodzie forytowaniu przemysłu, ale chodzi mi jedynie o to, abyśmy nie angażowali stosunkowo kwoty wielkiej na tak długi przeciąg czasu.

JW. hr. Marszałek. Ja przepraszam, ale muszę zwrócić uwagę, że punkt 3. pierwszego działu rezolucyj komisyi budżetowej, postanawiający już uposażenie funduszu przemysłowego rocznemi ratami 30.000 zł. przez lat 10, został uchwałą Wys. Izby przyjęty: a teraz jesteśmy przy wniosku komisyi oznaczonym II, przy pozycyi 240 i 241. O ile mogłem dorozumieć się z treści tego, co mogłem dosłyszeć z przemowy posła Lassockiego wnioski jego zmierzają do tetego, aby zmienić uchwałę już powziętą. Zdaje mi się, że wnioski te są daremne, bo uchwała jest już powzięta.

Zwracam tedy powtórnie uwagę mowcy, że my obecnie jesteśmy już przy punkcie II. pozycjach 240. i 241.

P. hr. Lassocki. Mnie się zdaje, iż jesteśmy przy punkcie 3cim rezolucyi czy uchwały I szej.

(Głosy). Nie, przy punkcie II-gim pozycjach 240 i 241.

P. hr. Lassocki. Pragnę tylko zmienić wniosek dotyczący punktu 3go, ażeby nie brzmiał na „uposażenie przez lat 10“. (Gwarno w Izbie).

(Głosy). To już zostało uchwalonem, cofać tego nie podobna. (Gwar).

P. Władysław ks. Sapieha. Może pan poseł żądać jedynie reasumcyi tego wniosku.

JW. hr. Marszałek. Przepraszam (gwar w Izbie), ale nie mogę pozwolić na dalszą dyskusyę nad wnioskami co do których zapadła już uchwała Wysokiej Izby. Cała rezolucya I-sza składająca się z 4 punktów została we wszystkich punktach przyjętą.

P. hr. Lassocki. W takim razie proszę P. Marszałka o bliższe objaśnienie albowiem wówczas już gdy komisya kultury krajowej weszła była ze swem sprawozdaniem zawierającem punkta odnośne do tej toczącej się obecnie sprawy uposażenia stałego funduszu przemysłowego chciałem przemawiać, a w tej mierze konferowałem z szanownym p. sprawozdawcą i dowiedziasię od tegoż, iż na wyraźne żądanie killkunastu panów członków tego Sejmu, zostały punkta dotyczące dotacyi chwilowo opuszczone. Powołuję się zresztą na świadectwo obecnego w Izbie kolegi p. Wierzbickiego.

Sekretarz dr Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. Pozwoli może szan. p. poseł, ażebym mu przerwał i udzielił w kwestyi formalnego traktowania głos sekretarzowi drowi Stanisławowi hr. Badeniemu.

P. Lassocki. Ja nie mam nic przeciw temu.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni. Pozwolę sobię wyjaśnić Wysokiej Izbie tok obecnej dyskusyi, jaka miała miejsce co do pozycyi zakwestjnowania przez p. hr. Lassockiego. JW. hr. Marszałek podał pod głosowanie rezolucyę Iszą w odczytanych przez sprawozdawcę 4ech punk-

tach. Ponieważ nikt głosu nie zażądał, przeto po zamknięciu dyskusyi podał p. Marszałek pod głosowanie 4 punkta I-szej rezolucyi. Co do tych 4. punktów wzmiankowanej rezolucyi Izba uchwałę powzięła, wskutek czego utworzenie fundnszu przemysłowego zostało przez Izbę uchwalonem. Obecnie jest dyskusya nad punktem IIgim pozycya 240 i 241 i tylko o tych pozycyach i wyłącznie o tym przedmiocie może być mowa.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Lassocki jest jeszcze przy głosie, jeżeli go dalej zatrzymać żąda.

P. hr. Lassocki. Żądałem głosu w kwestyi uposażenia funduszu przemysłowego na przeciąg dziesięcioletni sumą coroczną 30.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Przepraszam, ale uchwały Wysokiej Izby cofnąć i rozprawy nad tym punktem na nowo otworzyć nie mogę. Jeżeli szanowny poseł chce, to będąc jeszcze przy głosie, może mówić o pozycyi 240 i 241 i w takim razie pozostawiam mu głos.

P. hr. Lassocki. Gwar chyba i niepokój Wysokiej Izby są przyczyną tego nieporozumienia, gdyż ja nie słyszałem, by cała pierwsza rezolucya w czterech punktach była odczytaną i w podanej przez komisyę formie przyjętą.

(Głosy: Oho! Gwar wielki.)

JW. hr. Marszałek. Czy szanowny poseł wobec tego żąda dalej głosu, czy się zrzeka?

P. hr. Lassocki. Po uchwaleniu żądać nie mogę, przeto na razie zrzekam się głosu.

(Gwar w sali wzmaga się.)

JW. hr. Marszałek. Proszę panów posłów o spokój, gdyż ani ja, ani panowie sekretarze nie mogą dosłyszeć głosu pana posła.

P. hr. Lassocki. Zrzekam się głosu.

(Głosy: Brawo! doskonale!)

JW. hr. Marszałek. P. ks. dr. Kopyciński zapisał się do głosu, przeto udzielam mu głosu.

P. ks. dr. Kopyciński. Chciałem tylko pod względem formalnym postawić pewne wnioski. Wobec tego jednak, iż już p. dr. Stanisław hr. Badeni sytuacyę wyjaśnił i dyskusyę na właściwe wprowadził tory, zrzekam się głosu.

JW. hr. Marszałek. Wobec tego, iż nikt więcej głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński. Ponieważ wniosek komisyi przez nikogo zaczepionym nie został, przeto nie mam potrzeby go bronić i polecam przyjęcie wniosku komisyjnego w dosłownem brzmieniu.

JW. hr. Marszałek. Gdy nikt do głosu do pozycyi 240 i 241 nie zażądał, przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje pozycyę 240 „na zasiłki bezzwrotne w kwocie 7000 zł.“, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 240 jest tedy przyjętą.

Kto przyjmuje pozycyę 241 „dotacye funduszu przemysłowego przemysłowęgo w sumie 30.000 zł.“, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 241 jest tedy przyjętą.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie końcowego wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

W poz. 176 proponuje Wydział krajowy dla szkoły handlowej w Krakowie 1000 zł.

Komisya budżetowa wnosi, ażeby kwotę tę wstawić w rubrykę XVI. preliminarza jako pozycyę 242.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem dopiero co przez p. sprawozdawcę odczytanym, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyj wniesionych do Wysokiego Sejmu.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Odstępuje się Wydziałowi krajowemu, a względnie Komisyi krajowej dla spraw przemysłu, do zalatwienia w odnośnych pozycyach rubryki XVI. budżetu:

petycyę	l. 647	w pozycyi	198
„	649	„	199
„	237	„	201
„	448	„	202
„	144	„	204
„	648	„	205
„	441	„	205
„	275	„	205
„	746	„	206
„	465	„	207 i 210
„	239	„	208

petycyę l. 238 w pozycyi 209
„ 447 „ 231
„ 455 „ 232
„ 373 „ 237
„ 743 „ 235
„ 708) „ 240 i 241.
„ 787)

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem odstąpienia tych pozycyi Wydziałowi krajowemu, względnie Komisyi krajowej dla spraw przemysłu do załatwienia, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

II. Petycyę Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej l. 218 o subwencyę na cele naukowych ekskursyj słuchaczów tej szkoły odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Przystępujemy do rubryki XVII.

Przypominam jeszcze Wysokiej Izbie wniosek postawiony do rezolucyi przez p. ks. Adama Sapiehy. Wniosek ten opiewa (czyta):

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do poczynienia wydatków, które za potrzebne uzna ze względu na zamierzoną podróż Jego Ces. i Król. Wysokości Arcyksięcia Następcy Tronu i Jego Najdostojniejszej Małżonki. Wydatki te mają być wpisane do rubr. XVII. poz. 242. wydatków.“

Czy wnioskodawca żąda może głosu?

P. Adam ks. Sapieha. Nie.

P. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. metropolita Sembratowicz ma głos.

P. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Z prawdywoju serdecznoju szczyrostju, z czustwom pownoho zadowołenia o kilko ja sposterih pryniała wsia ta Wys. Pałata wnesenie, zdiłane wid J. O. kniazia Adama Sapiehy, i wsi bez riżnyci narodnosty pryniały jeho z radostiju. I ne mohło buty inaksze. Cil bo i powody dla jakich buw takij wnesok postawłenyj zariwno mnoho uważajemyj i wysoko cinnyj dla narodnosty.

Ja iż protoje ośmilajuczy sia teper zabraty hołos, ne maju inszoj cili i innoho namirenja jak łysze szczoby daty wyraz czustwom pownoho udowołenja iz storony ruskoj narodnosty, a zarazom sprawdyty toje skonstantowaty jedniśt harmonijniśt i sohłasje w toj Wysokoj Pałati dotyczno toho predmetu. (Brawo).

Ja protoje iz mojej storony narodnoj, zajawliaju szczo my z wneskom Wysokoho dostojnoho kniazia zo wsim sohłaszajemoś, do neho przystupujem i zanym hołosowaty budemo. (Liczne brawa).

JW hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda przystąpimy do głosowania. Podaję tedy rezolucję ks. Adama Sapiehy pod głosowanie. Kto tę rezolucję przyjmuje zechce rękę podnieść. (Jednomyślność). Konstatuję że rezolucya ta przyjęta została jednomyślnie. (Brawo). Przystępujemy do rubryki XVII. Głos ma sprawozdawca p. Władysław Sapieha.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

„Pozycya 243. Do rozporządzalności Wydziału krajowego“ 30.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław Ks. Sapieha (czyta):

Pożyczki bezprocentowe na budowę koszar dla c. k. wojska 120.000 zł.

Odnoszące się do tej pozycyi petycye: L. s. 142 gminy miasta Trembowli poz. 244 i L. s. 609 gminy miasta Nowego Sączu odstępuje się Wydziałowi kraj. do załatwienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 244 zechce rękę podnieść. (Większość).

Pozycya 244 jest tedy przyjętą. Kto przyjmuje ustęp 2 do tej pozycyi się odnoszący, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław Ks. Sapieha (czyta):

Pozycya 245. „Dla księży chełmskich 1.500 zł.“

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 245 w sumie 1.500 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław Ks. Sapieha (czyta):

Pozycya 246. Dla pogorzelców miasta Doliny w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 20. Grudnia 1886 1.000 zł. i poz. 247. Gmina Wulka tuchowska w myśl uchwały Wys. Sejmu z d. 22. Grudnia 1886. 267 zł. 40 ct. nie podlegają uchwale.

P. Kaszewko. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Kaszewko ma głos.

P. Kaszewko. Wid pohoriłych hromad Mylna, Markopola i Czepeliw i wid pohoriłoj hromady Renewa nadijszły do Wysokoj Pałaty petycyi o zapomohu. Ne distały sia ony do komisyi budżetowoj, bo pryjszły za pizno. Seła tii błyzko sebe położeni t. j. Mylno, Markopol Czepeliw i Reniw pohoriły w misiaciu wereśniu mynuwszoho hoda tak, że mało szczo z nych pozistało. Zhoriło w tych sełach 600 zabudowań, a poneże oheń nastupyw w takoj pori, koły wże ciła krestencya z pola zibrana i do domu zwezena buła, to wse zbiże, odiż i pryriady rilniczi i gospodarski stały sia ofiroju połominy i piszły z dymom.

W toj nedoły perszyj i nasampered izwołył pryjty w pomicz, Jeho Wełeczystwo Najjaśnijszyj i Wełykodusznyj nasz Monarcha udilajuczy tym neszczastływym hromadam do 2.000 zł. zapomohy. Takoż i wysokie Prezydyum c. k. Namistnyctwa ne skupyło pomoczy. Osobływo hojno pryczyniały sia i pryczyniajut do ratunku posidateli bilszych posiłostej. Tym wsim nechaj bude sława i należyt sia im z toho mistcia zasłużena podiaka.

Z pryczyny nedbałosty pysariw, hromady tii wnesły swoji petycyi doperwa 14ho seho misiacia t. j. tohdy, koły wże dostojnyj predsidatel komisyi budżetowoj postawyw wnesenie, szczoby wsi petycyi, kotriby obtiażały budżet widsyłaty do Wydiłu krajewoho szczo Wysoki Sojm pryjmyw do widomosty. Dweri pered komisjow budżetowow zistały zaperti a petycyi tii pijszły do Wydiłu krajewoho.

Petenty domahajut sia w swoich petycyach, czyby Wysoka Pałata ne izwołyła im bodaj tilko udiłyty zapomohu jak to im Najjaśnijszyj Pan izwołył darowaty. Ne maju widwahy ity tak wysoko, bo boju sia, szczobym z wneseniem takiem wysokiem ne propaw i sprawy ne prohraw.

Ja piszołjem jak najnyższe do najmożływszoho minimum i prosywbym szczoby dla tych hromad tak ciłkom znyszczenych t. j. dla hromad Mylna, Markopola i Czepeliw udiłyty zapomohu dla koždoj z tych hromad po 200 zł., a dla pohorilciw hromady Renewa, kotoraja tak wełykoj szkody ne uterpiła, tylko 50 zł.

Jeśm perekonanyj, szczo jesłyby tii petycyi buły sia distały do komisyi budżetowoj, kotora wse petycyi toho roda uwzhladniała, bułaby komisya budżetowa sama dałeko wyższe pijszła. Dlatoho uduszewłenyj tem moim perekonaniem i dobroju wołeju toj komisyi proszu wszeczestnijszich człeniw komisyi budżetowoj, szczoby ne oponowały mojemu wneseniu a do was wysokopoważnych zaszczytnikiw toj Wysokoj Pałaty, kotorym dobro selan na serciu łeżyt, apeluju i zanoszu prośbu, szczobyśte ne zamykały pered nedołeju tych hromad serć waszych i szczobyśte dla tych bidakiw, kotori w jamach i budach w chołodi i hołodi nuždujut sia, kotorych tyfus hołodowyj desiatkuje i horne do hrobu, ne widmawlały zapomohy, a koždyj, kotoryj zawotuje toj małenkij dar, może z spokojnym sumliniom skazaty: myłosernyj uczynok zdiłałjem, naj bude Bohu pryjatnyj. Jest to duże skrimna kwota, budżetu ne obtiażyt, i z toj pryczyny proszu Wysoku Pałatu, szczoby tym neszczasływym pohorilciam pomoczy swojej ne widmawlała i moje wnesenie łaskawo poperła.

JW. hr. Marszałek. Proszę o wniosek na piśmie.

P. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Tadeusz hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Kilkoma słowy pozwolę sobie poprzeć wniosek przez poprzedniego szanownego mowcę przedłożony. Zawsze to wina tych gmin, że się tak spóźniły z przedłożeniem odnośnych petycyi. Weszły one do Wysokiego Sejmu w chwili, kiedy przewodniczący komisyi budżetowej zastrzegł, ażeby komisyi budżetowej nie przedkładano już dalszych petycyi, gdyż cyfry budżetu już są wyczerpane. Od tego czasu jednak zdaje mi się, że znajdzie się jeszcze w budżecie pomieszcze-

nie dla tych cyfr, które szanowny poprzedni mowca zaproponował. Jest to niewielka zapomoga; gminy te są bardzo potrzebne i ciężkiem nieszczęściem dotknięte. Mam to przekonanie, że gdyby się były wcześniej udały do Wysokiej Izby, komisya budżetowa sama byłaby potrzebę tej zapomogi uznała.

JW. hr. Marszałek. Podaję wniosek p. Kaszewki do poparcia. Wniosek ten opiewa:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

(pod pozycyą 247 b,)

Pogorzelcom gmin Milna, Markopola i Czepiele w powiecie Brodzkim, udziela się tytułem jednorazowej zapomogi dla każdej po 200 zł.

Dia pogorzelców gminy Reniów zapomogi 50 zł.

Kto popiera ten wniosek raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest poparty.

Do pozycyi 247. b) czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. Wniosek p. Kaszewki a raczej petycya ta nie była przedłożona komisyi budżetowej, dlatego też nie mogę imieniem komisyi budżetowej ani za ani przeciw takowej się oświadczyć. Zostawiam przeto orzeczenie nad tym wnioskiem Wysokiej Izbie.

JW. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie wniosek p. Kaszewki, ażeby po poz. 247. wstawić w budżet pozycya 247 b) wedle wniosku p. Kaszewki, który opiewa:

„Pogorzelcom gmin Milna, Markopola i Czepiele w powiecie Brodzkim udziela się tytułem jednorazowej zapomogi dla każdej po 200 zł.

Dla pogorzelców gminy Reniów zapomogi 50 zł.“

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p, Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 248. Komitetowi kościelnemu w Stryju na odbudowanie spalonego kościoła L. s. 601. 1000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 248. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 248. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 249. W załatwieniu petycyi L. s. 734. wniesionej przez komitet wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej i maszyn pomocniczych dla rolnictwa i przemysłu, oraz wystawy sztuki polskiej w Krakowie r. 1887.

Wys. Sejm raczy uchwalić:

1. Komitetowi wystawy krajowej wyznacza się subwencyę w kwocie 11.000 zł., z których 1.000 zł. na urządzenie rybackiego oddziału wystawy; subwencyę tę Wydział krajowy w miarę potrzeby częściowo wypłaci;

2. Suma ta ma być zwróconą w całości lub w części, o ileby zyski z wystawy przewyższały wydatki.

Powyższą uchwałą załatwiona jest petycya L. s. 377. komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego i petycya L. 655. Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 249. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 249. jest przyjęta również powyższą uchwałą pod L. s. 477. załałwioną.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 250 Felicyi Korosteńskiej, byłej nauczycielce szkoły ludowej przy klasztorze pp. Klarysek w Starym Sączu, stały dar roczny z łaski na czas od dnia uchwały aż do odwołania, zgodnie ze sprawozdaniem Wydziału krajowego z dnia 25. Maja 1886. L. 23.047. 80 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 250. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 250. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 251. Córce ś. p. Jana Lama, na ukończenie edukacyi L. s. 312. 500 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda; rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 251. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 251. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. (czyta):

Poz. 252. Leontynie i Joannie Sapałaczyńskim, siostrom ś. p. Roberta, urzędnika Wydziału krajowego L. s. 203. jednorazowo 100 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 252. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Petycya L. s. 330. gminy Skała przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Sprawozdaniem z dnia 31. Grudnia 1886 L. 76.105 przedkłada Wydział krajowy następującą rezolucyę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Maryi Veit, byłej guwernantce, sierocie po dyrektorze szkoły głównej we Lwowie, przyznaje się z funduszu krajowego dożywotni dar z łaski w kwocie 80 zł. rocznie, począwszy od dnia uchwały.

Nad powyższem przedłożeniem Wydziału krajowego wnosi komisya budżetowa przejście do porządku dziennego z tej przyczyny, iż nie ma żadnego innego tytułu do udzielenia Maryi Veit zasiłku z funduszu krajowego, jak bardzo rzeczywista potrzeba petentki: Ojciec proszącej umarł przed 43 laty jako emerytowany dyrektor szkoły głównej we Lwowie, ona zaś sama w zawodzie publicznym nigdy nie pracowała. Komisya budżetowa staje więc zasadniczo na tem stanowisku, że datki wynikające jedynie z pobudek miłosierdzia nie wchodzą w zakres jej kompetencyi.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zaamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek prryjęty.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Następnie raczy Wysoki Sejm przejść do porządku dziennego nad następującemi petycyami: LL. sejm. 93, 106, 115, 140, 150, 151, 172, 196, 197, 206, 223, 311, 313, 315, 376, 389, 436, 452, 459, 460, 479, 481, 500, 501, 523, 554, 580, 582, 590, 599, 615, 620, 659, 661, 662, 664, 681, 684, 696, 758 i 789.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żądu kto głosu?

P. ks. Sawa. Proszę o głos do petycyi l. 150.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa: Zabieram głos do petycyi Nr. 150. Żałuję bardzo, że komisya budżetowa przy każdej w tym szeregu cyfer przynajmniej nazwisk petentów i treści petycyi nie zamieściła. Kiedy bowiem wszystkie inne komisye z każdej petycyi żądającej chociażby kwoty 50 zł. obszerne przedkładają sprawozdania, to zdaje mi się, że byłoby wskazanem, ażebyśmy tu o charakterze próśb bodaj treścią zostali pouczeni. I tak gdyby przy petycyi l. 150. komisya budżetowa była umieściła, że jest to petycya ucznia zrodzonego w naszym kraju, obrządku gr. kat., który jest na ostatnim roku wyższej inżynieryi, zdał maturę celująco, wykazał kilkanaście świadectw: z predykatem: sehr gut, vorzüglich i t. d., a z powodu śmierci ojca, z powodu, że bez pomocy, bez jakiej takiej zapomogi nie zdoła ukończyć tych sześciu miesięcy ostatniego roku studyów, a zatem kompletnego patentu mieć nie będzi; gdyby to wszystko było streszczonem to możeby komisya była tak nad tą petycyą do porządku dziennego nie przechodziła. Człowiek ten bowiem nie zasługuje na to, aby tak sucho nad nim przejść do porządku dziennego, i zasługuje przynajmniej, aby komisya powiedziała, iż odstępuje się petycyę tę Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia.

Z tego powodu pozwalam sobie postawić następującej treści wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyą L. 150. przekazuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia". Sądzę, że szanowna komisya na ten wniosek zgodzić się raczy, niczemu on bowiem nie przeszkadza, a jeżeli komisya petycyę tę chciała poegrzebać,

to należało pogrzebać z pewną godnością, na jaką zasługuje ten człowiek, który ją wniósł.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. ks. Sawy, ażeby petycyę l. 150. odstąpić Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Wniosek jest poparty.

P. Weigel. Proszę o głos do petycyi l. 93.

JW. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Petycyą do l. 93. jest prośba starca nad grobem stojącego, Zygmunta Bogusza Stęczyńskiego, któremu Wysoka Izba już od r. 1870. podobnoś już to sama udzielała wsparcia lub też Wydziałowi krajowemu do załatwienia przekazywała. Dolę tego starca tak czcigodny prezydent akademii umiejętności p. Majer, jak i ja po kilkakroć tu mieliśmy zaszczyt przedstawiać Wysokiej Izbie. Nie chciałbym powtarzać więc tego, co każdemu za starszych szanownych posłów wiadomo i co w aktach Wydziału krajowego statecznie jest udowodnionem.

Dlatego pozwalam sobie jedynie postawić wniosek, ażeby nad petycyą Bogusza Stęczyńskiego do l. 93. Wysoka Izba nie raczyła przechodzić do porządku dziennego, lecz przekazać ją Wydziałowi krajowemu do załatwienia, a raczej, jak co rok uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Weigla, ażeby petycyę l. 93. przekazać Wydziałowi krajowemu do załatwienia, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest poparty.

P. Zawadzki. Proszę o głos do petycyi l. 389.

JW. hr. Marszałek. P. Zawadzki ma głos.

P. Zawadzki. Petycya do l. 389/s., co do której komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego, jest petycyą Zarządu Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnowie o zopomogę. Już w zeszłym roku miałem zaszczyt w poparciu podobnej petycyi tego Stowarzyszenia głos zabrać i polecić tę petycyą uwzględnieniu Wysokiej Izby, a czyniłem to głównie z uwagi na dodatni wpływ, jaki Zarząd Stowarzyszenia „Gwiazda“ na członków swoich wywiera. Stowarzyszenie to bowiem nie tylko troszczy się o materyalne potrzeby swoich członków, dostarczając chorym lekarzy i lekarstw, opędzając koszta pogrzebu zmarłych członków i rozdając zaopatrzenia członkom niezdolnym do pracy (inwalidom) wdowom i sierotom po zmarłych członkach w kwocie 8 do 9 zł. miesięcznie, ale co mojem zdaniem o wiele jest ważniejszem w interesie społeczeństwa kraju, w obec nurtujących socyalno-anarchistycznych prądów, stara się o duchowy rozwój o ukształcenie i umoralnienie członków, któremu to zadaniu zadość czyni czytelnia Stowarzyszenia, która mieści w swoim księgozbiorze przeszło 2.000 tomów, a do czego zmierzają także odczyty, które w miesiącach zimowych i jesiennych tak duchowni jak i świeccy ze stanu inteligencyi miasta Tarnowa w sali tego Stowarzyszenia miewają. W celu utrwalenia tego dodatniego wpływu Zarządu Stowarzyszenia „Gwiazda“ na członków, pozwolę sobie, tak jak zeszłoroczną i tegoroczną petycyę Zarządu Stowarzyszenia „Gwiazda“ łaskawemu uwzględnieniu Wysokiego Sejmu polecić, i to tem więcej, ile że preliminarz dochodów i rozchodów tego Stowarzyszenia od czasu wniesienia petycyj do Wysokiego Sejmu do tego czasu o tyle się zmienił, że przybyła jedna wdowa z sierotami z zaopatrzeniem rocznie 216 zł., a zatem preliminarz rozchodów wynosi 800 zł., dochodów zaś 590 zł., a więc niedobór wynosi 210 zł. Pozwolę sobie tu, jako domniemanie nadmienić, że niedobór w preliminarzu powstał od czasu, jak Wysoka Izba w roku zeszłym zaprzestała zapomogę temu Stowarzyszeniu udzielać, któremu w roku 1884. udzieliła 300 zł., a w r. 1885. 100 zł. W obec przytoczonych przezemnie motywów pozwalam sobie więc postawić wniosek treści następującej (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwaliś:

Rubr. XVII. poz 252 b). Stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnowie jednorazowo 100 zł., l. pet. 389.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Zawadzkiego, ażeby w rubrykę XVII. poz. 252 b) wstawić w załatwieniu petycye l. 389. Stowarzyszenia „Gwiazda“ w Tarnowie jednorazowo kwotę 100 zł. zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość) wniosek jest poparty.

P. Majer. Proszę o głos do petycyi 93.

JW. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Jeżeli prosiłem o głos, to jedynie dlatego, że byłem świadkiem, jak dalece petent skutecznie w młodszych latach pracował

na niwie literatury. Dziś wiekiem i niedostatkiem gnębiony robi wszelako co może. Nie jest to geniusz, ale człowiek pracy. Kiedy Wysoki Sejm przez wiele lat już zgadzał się na to, ażeby jako tako ulżyć ostatkom jego ciężkiego żywota, to zdaje mi się, że kiedy wszedł on jeszcze w dalsze lata, pomocy tej odmówić mu niepodobna. Ponieważ poseł Weigel już uczynił wniosek i to wniosek dość skromny, przekazania tej sprawy do załatwienia Wydziałowi krajowemu to wniosku innego czynić ja nie będę, chociaż wolałbym, ażeby pewna kwota była przyznaną już tu w Wysokiej Izbie, proszę więc tylko, ażeby ta petycya, stosownie do wniosku posła Weigla odstąpiona była Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Pomanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Zapisałem się do głosu, ażeby wydobyć z szeregu cyfer jedną jeszcze petycyą, która sądzę na uwzględnienie Wysokiej Izby zasługuje, a w żadnym razie nie na przejście nad nią do porządku dziennego. Jest to petycya l. 313. Stowarzyszenia lwowskich rzemieślników „Gwiazda“. Przez szereg lat jeżeli się nie mylę 4 czy 5 lat Wysoka Izba zasilała co roku to stowarzyszenie jakiemiś większemi lub mniejszemi datkami.

Przypomnę Panom jakie motywa były wówczas ze stromy komisyi budżetowej podniesione na poparcie tych wniosków, ażeby lwowskiej „Gwieździe“ udzielać zasiłku.

Raczcie sobie Panowie przypomnieć, że stowarzyszenie „Gwiazda“ ma na celu nie wyłącznie zabawę i rozrywkę, ale także i naukę, że wtedy kiedy albo przemysłowych szkół zupełnie nie było, albo były niedostateczne „Gwiazda“ po części zastępywała te szkoły przemysłowe ucząc rysunków przemysłowych i zapewnić mogę, że z tamtej nauki wyszło wielu rzemieślników, którzy skutkiem tego, że tam pobierali naukę rysunków, znacznie wykształcili się w swoim zawodzie.

Przypomnieć także muszę, że Stowarzyszenie to obok nauki i rozrywki ma na celu wzajemną pomoc, a między różnemi działami tej pomocy ma także fundusz szpitalny, z którego opłaca koszta leczenia w szpitalu lwowskim swoich członków.

Wydatek na ten cel dochodzi do bardzo poważnej sumy, bo były lata, w których Gwiazda wydawała na koszta leczenia członków w szpitalu lwowskim przeszło 1.000 zł. Jeżeli przeto stowarzyszenie to drobnymi wkładkami robotników doszło do tego, że opłacało w znacznej części te koszta leczenia, które byłyby spadły na fundusz krajowy, bo niejeden z tych robotników musiałby inaczej jako ubogi zaciężyć ze swymł kosztami leczenia na funduszu krajowym, to sądzę, że stowarzyszenie to zasługuje, ażeby wtedy, gdy się zwraca do Wysokiej Izby z prośbą, zasiłku mu nie odmawiać.

Raczcie panowie łaskawie zważyć, że wobec różnych prądów, jakie obecnie wszelkiemi otworami do nowego kraju się przeciskają, instytucya która skupia robotników pod hasłem wzajemnej pomocy i narodowej pracy i która przeciwko tym niewłaściwym ideałom stawia nasz narodowy ideał, raczcie panowie zważyć, że istnienie takiej instytucyi jest najdzielniejszą przeszkodą przeciwko wdzieraniu się tych rozmaitych obcych i szkodliwych wpływów. (Brawo).

Na ten temat dalej obszerniej mówić nie potrzebuję, bo sądzę, że każdy z panów, który się choć trochę tej sprawy dotknął wie, jak dobrze przez takie stowarzyszenia na naszych robotników działać można, i oceni jak dalece ważną rzeczą jest skupianie ich w instytucyi takiej, gdzie ludzie dobrej woli i wyższej inteligencyi prowadzą ich w kierunku narodowym a nie socyalistycznym.

Z tych powodów zalecam Wys. Izbie petycyę Stowarzyszenia lwowskiego „Gwiazda“ do uwzględnienia i proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić: „Na petycyę L. 313. udziela się lwowskiemu stowarzyszeniu „Gwiazda“ jednorazowo 200 zł.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Romanowicza, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu) Jest dostatecznie poparty. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu więcej nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. Rozdzielać datki z łaski nie należy do komisyi budżetowej, ale do Wysokiego Sejmu, dlatego komisya budżetowa nie przyszła z wnioskiem dodatnim nad petycyami Stęczyńskiego i Kornela.

Co do dwóch petycyi „Gwiazdy“ lwowskiej

i tarnowskiej, to petycyi takich było bardzo wiele, tak, że komisya budżetowa musiałaby wnieść na udzielenie zasiłku wszystkim tym stowarzyszeniom, albo też nad wszystkiemi przejść do porządku dziennego. Dlatego też pod tym względem zostawia rzecz tę komisya budżetowa ocenieniu Wysokiej Izbie.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu do której z tych petycyi, nad któremi komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego. (Nikt).

Do czterech petycyi wniesione zostały poprawki lub wnioski. Podam tedy pod głosowanie te petycye co do których nie ma żadnego odmiennego wniosku odstępującego od wniosku komisyi. Kto jest tedy za tem ażeby z pominięciem petycyi l. 93, l. 150, l. 389, i l. 313. nad wszystkiemi innemi petycyami odczytaneml przez p. Sprawozdawcę przejść do porządku dziennego zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Teraz podam pod głosowanie wniosek postawiony do petycyi Nr. 93. tj. wniosek p. Weigla, który brzmi (czyta).

„Petycję Zygmunta Bogusza Stęczyńskiego o zapomogę odsyła się Wydziałowi krajowemu do zapłacenia".

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty. Do petycyi Nr. 150. jest wniosek ks. Sawy, który opiewa (czyta):

„Petycję nr. 150. przekazuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiednego załatwienia."

Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Do petycyi Nr. 389. postawił p. Zawadzki następujący wniosek. (czyta):

„Stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda" w Tarnowic l. pet. 389. jednorazowo 100 zł."

Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce wstać. (Większość). Jest przyjęty.

Nareszcie do petycyi Nr. 313. jest wniosek p. Romanowicza, który opiewa (czyta):

„Stowarzyszeniu lwowskiemu „Gwiazda" udziela się kwota 200 zł." jako jednorazowy zasiłek.

Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Kto się zgadza raczy wstać. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Władysław Sapieha Oprócz tego wnosi komisya przejść do porządku dziennego nad petycyami Nr. 79, 98. 148, 207, 579 i 751.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje z kolei „Fundusz policyi krajowej."

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Komisya budżetowa wnosi: wydatki funduszu policyi krajowej rubryka I—VI. 417 zł., dochody rubryka I—IV. 6.317 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w wysokości 417 zł., a dochody w kwocie 6.317 zł. zechce ręks podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następują fundusze samoistne budżetem objęte.

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Fundusz domestykalny komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydatki	1.205 zł.
Dochody	5.072 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 1.205 zł., a dochody w sumie 5.072 zł. zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Następuje fundusz kultury krajowy.

Komisya budżetowa wnosi:

Dochody	3.451 zł.
Wydatki	3.451 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody i wydatki w sumie po 3.451 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Następuje „Fundus stanowy sierociński.“

Komisya buzżetowa wnosi:

Dochody	1.824 zł.
Wydatki	1.692 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 1.824 zł., a wydatki w sumie 1.692 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta): „Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.“

Komisya budżetowa wnosi:

Dochody	1.746 zł.
Wydatki	1.895 „

Wynikający niedobór 149 zł. pokryty zostanie z pyzostałości kasowej z końca r. 1886.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta): „Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.“

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydatki:

Rubr. I. poz. 1. umorzenie pożyczki przez losowanie 21.800 zł.

Rubr. II. poz. 2. wypłata kuponów 33.039 zł.

Rubr. III. koszta administracyjne:

poz. 3. 10% podatku dochodowego od kuponów 3.304 zł.

poz. 4. należytość stemplowa od kuponów 276 zł.

poz. 5. potrzeby kancelaryjne 100 zł.

Razem 58.519 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki objęte rubryką I. II. III. w łącznej kwocie 58.519 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Dochody:

Rubr. I. poz. I. zwrot kapitałów wypożyczonych Wydziałom powiatowym.

Rubr. II. poz. 2. odsetki od kapitałów.

Rubr. II. poz. 3. prowizye zwłoki od kapitałów razem 5.000 zł.

Rubr. III. rozmaite:

poz. 4. zwrot zaliczek udzielone bankom 500 zł.

poz. 5. z pozostałości funduszu pożyczki krajowej z roku 1883. 21.800 zł.

z funduszu krajowego 31.219 zł.

Razem 58.519 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. II. i III. dochodów zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do działu dochodów funduszu krajowego.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„Dochody“ W rubryce I. „Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych wnosi komisya budżetowa ogólną sumę 37.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. dochód w sumie 37.000 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka I. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubryka II. „Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych — komisya wnosi 8.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. w sumie 8.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość), Rubryka II. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubryka III. „Dochody z dróg krajowach“ Komisya wnosi ogólną sumę 226.340 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka III przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubryka IV. „Nadwyżka dochodów od Zakładów dotowanych“ ogólna suma 39.233 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, Kto przyjmuje rubrykę IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubryka V. „Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.“ Komisya budżetowa wnosi ogólną sumę 33.600 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka V. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubryka VI. „Zwroty pożyczek“. Komisya budżetowa wnosi ogólną sumę 64.089 zł,

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VI. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka VI. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubryka VII. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie w kwocie 5.320 zł.

Rubryka VIII. Dochody szkół i folwarku w Dublanach w kwocie 36.682 zł.

Rubryka IX. Dochody szkół i folwarku w Czernichowie w kwocie 38.500 zł,.

Rubryka X. Dochody szkół krajowych w kwocie 12.505 zł., są już objęte poprzednimi uchwałami tej Wysokiej Izby.

Następuje więc rubryka XI. Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich. Komisya budżetowa wnosi 600 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosn nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XI. w sumie 600 zł. zechce rąkę podnieść (Większość). Rubryka XI. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubryka XII. Dochody z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z r. 1866. Komisya wnosi 18.995.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XII. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka XII. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubryka XIII. Rozmaite dochody. Komisya wnosi ogólną sumę 22.105 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XIII. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka XIII. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubryka XIV. Kwota preliminowana z funduszu pożyczki krajowej z r. 1883. w sumie 120.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt glosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XIV. w kwocie 120.000 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka XIV. przyjęta.

Ogólna suma dochodów wynosi 662.969 zł.

JW. hr. Marszałek. Pozostaje więc jeszcze do uchwalenia uchwała finansowa ktora w skutek zmian poczynionych w poszczególnych rubrykach przedstawioną zostanie.

Z porządku dziennego następowałoby sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego z wnioskami w sprawie budowy nowego Teatru w Krakowie, na żądanie jednak jednego z posłów z ważnych powodów upraszam, żeby Wysoka Izba wzięła pod obradę najpierw punkt X. **(Aleg. 175)**.

Sprawozdauie komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie projektu założenia publicznych składów.

Sprawozdawca p. Augustynowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Augustynowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 175.)

Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o oowolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. Sprawozdawca odczyta wnioski.

Sprawozdawca p. Augustynowicz (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ponownie poleca się Wydziałowi krajowemu, by poczynił dalsze starania celem wprowadzenia jak najrychlej w życie publicznych składów z prawem wydawania listów składowych na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 19. Czerwca 1886. (Dz. u. p. Nr. 86), a pod względem zasiłku lub gwarancyi ze strony kraju, których potrzeba wyniknie z przedsięwiętych rokowań przedłoży Wydział krajowy Wysokiemn Sejmowi na najbliższej sesyi odpowiednie wnioski.

Poleca się powtórnie Wydziałowi krajowemu, aby tenże poczynił starania u Wysokiego c. k. Rządu. iżby przy przyszłym układzie z Bankiem austro-węgierskim zastrzeżone zostało prawo lombardowania warantów publicznych składów zbożowych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdanie

Komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego z wnioskami w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie (**Aleg. 176.**).

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stan hr. Badeni. Mając nadzieję, ze Wysoka Izba uwolni od czytania sprawozdania przystępuję wprost do czytania wniosków. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Przyznaje się w zasadzie gminie miasta Krakowa na rzecz budowy nowego teatru subwencyę w kwocie 100.000 zł. zastrzegając Sejmowi decyzyę, czy subwencya ta ma być wypłaconą gminie w kapitale, czy też polegać ma na przyjęciu zobowiązania do płacenia procentów i amortyzacyi od pożyczki w kwocie 100.000 zł., którąby gmina miasta Krakowa zaciągnęła.
2. Ostateczne przyznanie subwencyi zależnem jest od warunku, ażeby Rada miasta Krakowa szczegółowy plan budowy Sejmowi za pośrednictwem Wydziału krajowego przedłożyła.

   Rzeczą Wydziału krajowego będzie, plany Sejmowi ze swoją opinią przedłożyć.
3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przedłożył Sejmowi na przyszłej sesyi po porozumieniu się z Reprezentacyą miasta Krakowa wnioski, któreby w myśl wskazówek w sprawozdaniu zawartych normowały i zapewniały Reprezentacyi kraju a względnie Wydziałowi krtjowemu stanowczy wpływ na na losy teatru polskiego w Krakowie od chwili wybudowania nowej sali teatralnej.
4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na przyszłej sesyi sejmowej przedłożył wnioski co do formy, w jakiej subwencya w puncie 1. oznaczona udzieloną być ma.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Wierzbicki. Proszę o głos do punktu 2.

JW. hr. Marszałek. Obecnie jest dyskusya ogólna więc przy debacie specyalnej nad punktem 2. udzielę Szanownemu posłowi głosu. Czy żąda kto głosu w dyskusyi ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. P. Sprawozdawca raczy odczytać ustęp 1.

Sprawozdawca Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

1. Przyznaje się w zasadzie gminie miasta Krakowa na rzecz budowy nowego teatru subwencyę w kwocie 100.000 zł. zastrzegając Sejmowi decyzyę, czy subwencya ta ma być wypłaconą gminie w kapitale, czy też polegać ma na przyjęciu zobowiązania do płacenia procentów i amortyzacyi od pożyczki w kwocie 100.000 zł. którąby gmina miasta Krakowa zaciągnęła.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Dr. Weigel Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Do sprawozdania komisyi bardzo szczegółowego pozwolę sobie jednę uwagę zrobić. Czyby Szanowny sprawozdawca nie uważał za właściwe żeby wyraz za „w zasadzie“ opuścić. Wniosek komisyi zawiera bowiem klauzule, które dostateczne stanowią same przez się zastrzeżenia i owe „w zasadzie“ czy nie zbytecznem. I tak zaraz w drugim wierszu wniosku czytamy, że zastrzeżoną jest Sejmowi decyzya, następnie warunknje się kiedy i jak mianowicie dopiero po przedłożeniu planów itd. subwencya ta będzie wypłaconą, w punkcie IV. nawet formę udzielenia zastrzega się Sejmowi. Nie jestem

bynajmniej podejrzliwym, nie każdy wyraz „w zasadzie“ tak nas razi odkąd dawniejsze rządy przyznawały wiele „Im Principe“, co się potem nigdy nie sprawdziło. Dlatego mniemałbym, i wnoszę a może i p. sprawozdawca zgodzi się na to, że słowa „w zasadzie“ opuścićby należało.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. Sprawozdawca ma głos.

P. Sprawozdawca Dr. Stanisław hr. Badeni Bardzo mi przykro, ale nie mogę uczynić tego, czego żąda p. wnioskodawca. Zdawałoby się że tak samo sprawozdanie jak i wniosek komisyi jest tak niechętny dla bndowy teatru w Krakowie jak i dla rzeczy samej. Ale ja Szanowni Panowie muszę dodać że sprawa ta nie kwalifikuje się do innego załatwienia jak przyznaniem subwencyi „w zasadzie“ i że przyznanie subwencyi miastu Krakowowi tylko w zasadzie nastąpić może. Dotychczas nie przedłożono bowiem żadnych planów, kosztorysów, nie powiedziano nawet w jaki sposób zamierzają tego budynku używać i niepowiedziano jakie ma mieć rozmiary. Otóż komisya budżetowa sądziła, iż właśnie jest rzeczą Wysokiego Sejmu w formie najbardziej delikatnej zaznaczyć, że dotego, aby Sejm stanowczo przyznał subwencyą, potrzeba jeszcze czegoś więcej, niż tylko wprost żądania w dość ogólnikowej formie wyrażonego. Zdawało się tak komisyi i chcąc tej myśli dać wyraz w sposób najmniej dotkliwy użyła właśnie tego słowa. Dodam że nie byłbym więc tego komentarza dodawał, gdyby mię do tego Szanowny poseł nie zmusił.

Z tych więc powodów obstaję przy słowie: „w zasadzie“.

P. Dr. Weigel. W obec tej uwagi cofam mój wniosek.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ p. Weigel cofnął swój wniosek, przeto kto przyjmuje wniosek w brzmieniu przez komisyą proponowanem raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta).

2. Ostateczne przyznanie subwencyi zależnem jest od warunku, aby Rada miasta Krakowa szczegółowy plan budowy Sejmowi za pośrednictwem Wydziału krajowego przedłożyła. Rzeczą Wydziału krajowego będzie plany Sejmowi ze swoją opinią przedłożyć

JW. hr. Marszałek. Do tego punktu głos ma p. Wierzbicki.

P. Wierzbicki. Prosiłem u głos bo mam zamiar do punktu tego postawić poprawkę, a powodem do tej poprawki jest uchwała Rady miejskiej miasta Krakowa, w której powiedziano, że wypracowanie planów i kosztorysów na teatr wybudować się mający, odbędzie się na podstawie konkursu międzynarodowego. Za podstawę do wypracowania planów i kosztorysów służyć będą dwie drogi czyli raczej plany wypracowane będą w jednym kierunku jako plany architektoniczne a w drugim kierunku jako plany techniczne. Druga część planów t. j. techniczne urządzenie teatru rozpada się przy bliższem rozpatrzeniu znowu na dwa działy: mianowicie na część techniczno-policyjną i na część techniczno konstrukcyjną urządzenia scenicznego. Część techniczno policyjna, która musi być uwzględnioną przy opracowaniu planów konkursowych jest już bliżej określoną, przepisami, postanowieniami i rozporządzeniami Ministerstwa spraw wewnętrznych, wydanemi po spaleniu się Ringteatru w Wiedniu. Tu więc są pewne i stałe normy. Część techniczno konstrukcyjna odnosi się do urządzenia wewnętrznego teatru, do konstrukcyi wszystkich przyrządów scenicznych i t. d.

Jeżeli założenie to jest prawdziwe, wtedy sporządzenie planów będzie pracą zbiorową, architektów i konstruktorów mechanicznych.

W kraju nie mamy, przyznaję, ludzi, którzyby tę drugą część czysto mechaniczną a tak ważną w każdym teatrze opracować umieli, a nawet za granicą rzadko kiedy znajdzie się, żeby konstruktor był równocześnie architektą. Przy wypracowaniu projektu na teatr musi się połączyć konstruktor z architektą by stworzyć odpowiednią całość. W tym samym duchu musi być również złożona komisya sędziów. I tu muszą być jedni, którzy osądzać będą plany ze stanowiska architektonicznego, drudzy zaś, osądzać będą plany, czy odpowiadają wszystkim przyczynom pod względem bezpieczeństwa publiczności, jak również badać muszą cześć mechaniczną wewnętrznego urządzenia. Gdziekolwiek więc plany wypracowane będą czy to w Niemczech, czy w Wiedniu, czy we Francyi zawsze musi architekta

połączyć się z konstruktorem. Ja sądzę, że ta okoliczność daje możność, aby polscy architekci zetknęli się z konstruktorami zagranicznymi biegłymi w tym zawodzie, a konkurs na wypracowanie planów na budować się mający teatr — może być tak zawarunkowany, żeby tylko nasi architekci wyłącznie dopuszczeni byli do konkursu.

Sądzę, że żądanie takie jest dopuszczalne, bo mamy architektów znanych, zamieszkałych w kraju, albo i za granicami kraju, jak we Wiedniu, we Francyi, w Niemczech, którzy zupełną dają gwarancyę, że prace ich będą odpowiedne. Architekci ci dobiorą sobie odpowiedne siły fachowe obznajomione dokładnie z najnowszemi urządzeniami teatralnemi, i w ten sposób, plany na teatr tak pod względem architektonicznym, jak i konstrukcyjnym odpowiadać mogą wszelkim wymaganiom, a miasto narażonem nie będzie na na to, by rozpisywać (powtórny) konkurs.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że za granicą nie rozpisują tak łatwo konkursa między-narodowe. W Pradze rozpisali konkurs na jeden z głównych budynków z wyraźnem zastrzeżeniem, że tylko arckitekci czescy mogą w nim wziąść udział. W Berlinie nietraktowano choć w międzynarodowem konkursie malarskim Polaków po słuszności, nieprzyznano nawet mistrzowi Matejce, nagrody, pomimo że prace jego ogólnie za najlepszą poczytywano. Nie widzę najmniejszego powodu, do ogłoszenia konkursu między-narodowego na wypracowanie planów na teatr w Krakowie i przyznaję się, że wolałbym nawet mieć na zewnątrz mniej ładny teatr, ale dobrze i bezpiecznie urządzeny a zrobiony przez architektów polskich, jak mieć teatr bardzo piękny i równie dobrze urządzony, ale projektowany przez architektów obcych.

Ośmielam się dlatego postawić wniosek, aby w ustępie drugim po słowie „warunek“ powiedzieć: „ by plany sporządzone były na podstawie konkursu techników polskich“, a dalej jak we wniosku komisyi . . .

JW. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Wierzbickiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. W radzie miasta Krakowa tak ja, jak i obecny tu p. Weigel wnieśliśmy konkurs nie międzynarodowy ale wyłącznie do techników polskich ograniczony, w myśl tego co p. Wierzbicki podniósł. Ale z tym wnioskiem nie mogliśmy się utrzymać, a szło przedewszystkiem o to aby zasadę konkursu wogóle ratować i nie dopuścić do tego, aby budowa teatru była rozdaną bez konkursu. Jedynym sposobem przeprowadzenia konkursu było to, aby się zgodzić na konkurs międzynarodowy. Tyle dla wyjaśnienia, jak się ta rzecz miała w Radzie miasta Krakowa.

Obecnie chociaż zasadniczo byłem przeciwnikiem międzynarodowego konkursu, nie mogę się zgodzić na wniosek p. Wierzbickiego a to z tego powodu, że nie uważam za rzecz stosowną, abyśmy dziś uchwałą naszą zmieniali niejako już powziętą uchwałę rady miejskiej Krakowa i abyśmy tą naszą uchwałą wywierali presyę na radę krakowską, w sprawie, którą ta rada już przesądziła. Już są bowiem kroki w tym kierunku poczynione, już komisya obraduje nad projektem konkursu i dziś musiała by cała rzecz doznać zwłoki a rada krakowska musiałaby brać sprawę tę powtórnie pod obrady i swoją pierwotną uchwałę zmieniać. Jakkolwiek, powtarzam raz jeszcze byłem zwolennikiem konkursu nie między-narodowego ale na techników polskich ograniczonego, nie uważam za właściwe, abyśmy to radzie krakowskiej narzucali, skoro już uchwała powziętą została. Nie obawiam się, aby obcy technicy do konkursu licznie się zgłosili, a to z tego powodu, że nie będzie można tak wysokich premij oznaczać, aby były dla obcych techników, przywykłych do tego, że biorą wysokie premie, bardzo ponętnymi. I w obec tego, że jest już kilku polskich techników, którzy na innych konkursach zagranicznych otrzymali nagrodę przy budowie teatrów, nie obawiam się, aby tu konkurs przez to, że są obcy technicy dopuszczeni, był dla naszych techników niebezpieczny. I owszem! Niech właśnie to, że konkurs jest międzynarodowy wpłynie na naszych techników, aby się starali projekta jak najlepsze i jak najdoskonalsze przedstawić. I jeszcze raz powtarzam, że nie byłbym za tem, aby Sejm tam, gdzie przeznacza jakieś fundusze, tego rodzaju presyę wywierał, aby za warunek stawiał zmianę przez autonomiczną reprezentacyę gminy już powziętych uchwał. Z tych tedy powodów oświadczam, że za wnioskiem p. Wierzbickiego głosować nie będę.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Przeciwko wnioskowi nikt z Panów się nie oświadczył.

P. Wierzbicki proponuje jeszcze tylko dodatkową rezolucyę do punktu II. W sprawie tej komisya budżetowa stoi przedewszystkiem na na stanowisku że tak powiem natury formalnej a choć to stanowisko nie jest zupełnie indentycznem z tem co mówił szanowny poseł Romanowicz to jednak komisya uwagi szanownego posła uwzględniła. Dla tych członków Wysokiej Izby którzy czytali sprawozdanie komisyi budżetowej jest wiadomem że celem i zadaniem komisyi budżetowej było, aby zapewnić Reprezentacyi krajowej stanowczy wpływ na losy teatru, ale zdawało nam się, że nie należy poniwać się tak daleko ażeby już kroki wstępne przygotowawcze przez Radę Krakowa podjęte, miały być przedmiodem badania i uchwał tej Wysokiej Izby i ażeby powzięte uchwały miasta Krakowa miały być przez Sejm zmienione. Sądzę że to nie odpowiada ani stanowi ani potrzebie.

Nie tylko pod względem formalnym ale i pod względem merytorycznym nie mogę poprzeć wniosku p. Wierzbickiego, a naprzód nie zgadzam się z jego założeniem. P. Wierzbicki stoi na stanowisku tem iż wolałby teatr mniej piękny przez architektę krajowego budowany niż bardzo piękny budowany przez architektę zagranicznego. Otóż ja stoję na stanowisku wprost przeciwnym. Kiedy chodzi o budowę teatru, to musimy mieć na oku ten przedmiot, który ma być subwencyonowany.

Sejm subwencyonować ma teatr a nie architektę. Gdybyśmy zatem nie dążyli do tego ażeby teatr był jak najpiękniejszy lecz ażeby nagrodę konkursową otrzymał architekta krajowy toby przedmiotem obrad musiała być kwestya subwencyonowania architekty a nie kwestya subwencyonowania teatru. Dla mnie są tutaj dwie ewentualności możliwe: albo się przypuszcza że projekta architektów krajowych będą lepsze a w takim razie nie należy się obawiać by i architekci zagraniczni brali udział w konkursie, gdyż wtedy zapewnione jest powodzenie projektów architektów krajowych, albo się przypuszcza że projekta krajowe będą gorsze bo mniej ładne, wtedy pytam się czyż można z góry zasądzać teatr ażeby on był budowany podług planów nie najlepszych, lecz na podstawie tych, o których się z góry przypuszcza że będą mniej piękne, mniej korzystne; to wydaje mi się nie możebnem.

Zresztą p. Wierzbicki wspomniał także, że za granicą odstąpiono już od zasady konkursów między-narodowych. Czy odstąpiono od tej zasady w pojedyńczych wypadkach, o tem przesądzać nie mogę, jednakowoż ażeby odstąpiono przeważnie i wszędzie z tem się zgodzić nie mogę, przeciwnie we Włoszech a zatem w ojczyźnie sztuk pięknych dotąd przy wszystkich prawie znaczniejszych budowlach szczególnie państwowych wszędzie ogłoszają się nowe konkursa międzynarodowe. Zresztą proszę panów sądzę, że my tego rodzaju uchwałą wcale byśmy zaszczytu technikom naszym nie przynieśli gdyż nasi technicy ceł ochronnych nie potrzebują, oni przy wolnej konkurencyi zdołają sobie zapewnić palmę pierwszeństwa. Wolną konkurencyę trzeba zatem pozostawić gdyż inaczej byłoby to cłem ochronnym, którego ani nie potrzebują i którego my życzeć sobie nie możemy. Dlatego oświadczam się przeciwko wnioskowi p. Wierzbickiego i proszę o przyjęcie wniosków komisyi budżetowej bez dodatku.

JW. hr. Marszałek. Podam głosowanie wniosek komisyi z tem zastrzeżeniem, że jeżeliby dodatek p. Wierzbickiego przyjęty został, w takim razie po słowach: „od warunku“ wstawionyby był całkowity dodatek proponowany przez p. Wierzbickiego, z tem zastrzeżeniem podam pod głosowanie wniosek komisyi, który opiewa:

2. Ostatecznie przyznanie subwencyi zależnem jest od warunku, ażeby Rada miasta Krakowa szczegółowy plan Sejmowi za pośrednictwem Wydziału krajowego przedłożyła.

Rzeczą Wydziału krajowego będzie plany Sejmowi ze swoją opinią przedłożyć.

Kto przyjmuje wniosek komisyi raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Obecnie podam pod głosowanie wniosek p. Wierzbickiego, aby po słowach: ostateczne przyznanie subwencyi zależnem jest „od warunku“ było wstawione: „ażeby plany sporządzone były na podstawie konkursu techników polskich“ i ażeby dalej, jak we wniosku komisyi.

Kto przyjmuje wniosek p. Wierzbickiego, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przedłożył Sejmowi na przyszłej sesyi po porozumieniu się z Reprezentacyą miasta Krakowa wnioski, któreby w myśl wskazówek w sprawozdaniu zawartych normowały i zapewniały Reprezentacyi kraju a względnie Wydziałowi krajowemu stanowczy wpływ na losy teatru polskiego w Krakowie od chwili wybudowania nowej sali teatralnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda. Kto przyjmuje ustęp 3. wniosków komisyi raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na przyszłej sesyi sejmowej przedłożyć wnioski co do formy, w jakiej subwencya w punkcie 1. oznaczona udzieloną być ma.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje odczytany ustęp 4. wniosków komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

JE. p. Namiestnik. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Na wczorajszem posiedzeniu posłowie Żurowski i Towarzysze interpelowali komisarza urzędowego co do rozkładu jazdy na kolei transwersalnej i zwrócili uwagę na niektóre niedogodności w tej mierze.

Mam zaszczyt oświadczyć, że w skutek nader słabej frekwencyi z jesienią ruch pociągów na kolei transwersalnej został zredukowany i ztąd powstały niedogodności. Z upoważnienia JE. p. Ministra handlu, mogę dać Wysokiej Izbie zapewnienie, że z dniem 1. Marca nowy porządek jazdy będzie zaprowadzony i niedogodności o ile możności zostaną usunięte.

JW. hr. Marszałek. Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta Lubaczowa i kilkunastu gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Starostwa i Władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa. **(Aleg. 177.)**

Sprawozdawca p. Szeptycki ma głos.

Sprawozdawca p. Szeptycki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 177).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Szeptycki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi nad petycyą gminy miasta Lubaczowa i gmin okolicznych o przeniesienie władz powiatowych z Cieszanowa do Lubaczowa do porządku dziennnego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Hausner. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Po przeczytaniu sprawozdania szanownego posła Szeptyckiego ja żadną miarą zgodzić się nie mogę na wniosek komisyi administracyjnej, który żąda przejścia do porządku dziennego nad petycyą miasta Lubaczowa i gmin okolicznych o przeniesienie Starostwa i Władz powiatowych z Cieszanowa do Lubaczowa.

Sejm zwykle w innych sprawach, cokolwiek wątpliwych, nie należycie wyjaśnionych, powoduje się daleko idącą ostrożnością i skropulatnością i zwykle w takich wypadkach odsela rzecz do władzy wykonawczej, do Wydziału krajowego, który ma sposobność wyjaśnienia sprawy i przekonania się o słuszności lub niesłuszności dotyczących petycyj lub wniosków. Ta ostrożność i skropulatność Wysokiego Sejmu czasem bywa za daleko posuniętą i zdarza się, że sprawy dostatecznie wyjaśnione, dziesięć razy badane, sto razy dyskutowane, odsełane bywają do Wydziału krajowego.

W tym wypadku zaś komisya administracyjna wręcz przeciwny kierunek zaleca. Rzecz ta tak dalece nie jest wyjaśnioną co do samych dat i faktów wątpliwą, że trudno wynaleść popobnie niewyjaśnioną sprawę. A konkluzya jaka? Oto przejście do porządku dziennego nad tą petycyą.

Proszę przeczytać dotyszące ustępy tego sprawozdania. Idzie przedewszystkiem o to, za czem się oświadcza, czy z Lubaczowem, czy za Cieszanowem większość ludności tego powiatu, za czem gminy i obszary dworskie. Otóż rezultat jest taki: Wydział powiatowy powiada, że (czyta):

„Za przeniesieniem siedziby władz powiatowych do Lubaczowa oświadczyło się 32 gmin i 11 obszarów dworskich z ludnością 28.265, za pozostawieniem zaś władz powiatowych w Cieszanowie 32 gmin i 6 obszarów dworskich z ludnością 33.330.“

(mówi): zaś według rezolucyi c. k. Starostwa w Cieszanowie złożonej Prezydyum Namiestnictwa oświadczyło się (czyta):

„a) za przeniesieniem siedziby c. k. Starostwa do Lubaczowa 31 gmin łącznie z obszarami dworskimi, 9 gmin bez obszarów i 5 obszarów dworskich bez gmin z ogólną ludnością 39.093;

b) za pozostawieniem zaś siedziby w Cieszanowie oświadczyło się 24 gmin łącznie z obszarami dworskimi i 5 gmin bez obszarów z ogólną ludnością 28.763.“

(mówi): Otóż orzeczenia faktyczne, nie zdania Starostwa i Wydziału powiatowego odbiegają w mierze 11.000 dusz w jednym lub drugim kierunku. Według jednego orzeczenia większość znaczna oświadczyła się za przeniesieniem, według drugiego mniej znaczna większość oświadczyła się za pozostawieniem Starostwa. Pytam się, czy w takim razie nie jest wskazanem odesłanie rzeczy do Wydziału krajowego, zaś komisya administracyjna w skutek tego podwójnego sprzecznego orzeczenia przechodzi do porządku nad petycyą miasta Lubaczowa.

Ale tu znajduje się dalszy argument ciekawy i dziwny.

Powiada pan sprawozdawca (czyta):

„Komisya administracyjna nie może pominąć tej okoliczności, że miasto Lubaczów jest największem, najludniejszem i najbogatszem w powiecie.“

Zdawałoby się, że to jest argumentem za przeniesieniem władz do miasta tego, ale gdzie tam. Pan sprawozdawca przeciwnie tak konkluduje (czyta):

„i że miasto to podniosłoby się jeszcze bardziej skutkiem przeniesienia tam siedziby władz powiatowych. To podniesienie się Lubaczowa nie stałoby jednak w żadnym stosunku do szkody, jakąby ponieść musiały przeuwzględnienie petycyi Lubaczowa poniekąd miasteczka Narol, Lipsko i Płazów, a przedewszystkiem Cieszanów.“

(mówi): Jeżeliby się powodowano w oznaczeniu siedziby władz tymi argumentami, to trzebaby wybrać najuboższą, najmniejszą miejscowość w powiecie, aby tam umieścić władze i tym sposobem gminie podupadłej pomódz.

Sądzę, że to co przytoczyłem, wystarczy, aby upoważnić mię do wniosku, który opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje petycyę gminy miasta Lubaczowa i gmin okolicznycd Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby po dalszem zbadaniu jej i wykazaniu, czy większość gmin i obszarów dworskich oświadcza się za tą petycyą lub przeciw niej, przedłożył Sejmowi odnośny wniosek na następującej sesyi.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Hausnera, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu.) Jest dostatecznie podarty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Szeptycki. W odpowiedzi szanownemu posłowi Hausnerowi muszę zauważyć, że ta sprawa już dość długo się ciągnie i Wydział krajowy badał ją pod wszelkiemi względami, a zatem i co do liczby ludności, jaka się oświadczyła za, albo przeciw przeniesieniu władz powiatowych i c. k. Starostwa.

Nie sądzę więc, żeby tutaj było wskazane, iżby tę sprawę odesłać napowrót do Wydziału krajowego, skoro Wydział krajowy już ją badał.

Komisya opierając się na wyniku tych badań, sądziła, że więcej względów przemawia za pozostawieniem władz w Cieszanowie.

Wiele przy tem względów jest ważnych za pozostawieniem wniosku komisyi w zupełności i zmieniać ten wniosek nie ma zupełnie powodu.

Ja dla tego obstaję przy wniosku komisyi i proszę, żeby Wysoka Izba raczyła nad pe-

tycyą miasta Lubaczowa przejść do porządku dziennego.

Skończyłem.

JW. hr. Marszałek. Wniosek komisyi opiewa (czyta):

„Sejm przechodzi nad petycyą gminy miasta Lubaczowa i gmin okolicznych o przeniesienie władz powiatowych z Cieszanowa do Lubaczowa do porządku dziennego.“

Wniosek posła Hausnera jest odraczającym, więc w każdym razie musi pierwej przyjść pod głosowanie.

Wniosek posła brzmi jak następuje (czyta):

„Sejm przekazuje petycyę gminy miasta Lubaczowa i gmin okolicznych Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby po dalszem zbadaniu jej i wykazaniu, czy większość gmin i obszarów dworskich oświadcza się za tą petycyą lub przeciw niej, przedłożył Sejmowi odnośny wniosek na następującej sesyi.“

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu.) Proszę tedy tych panów posłów, którzy są za wnioskiem posła Hausnera, aby raczyli wstać. (Po obliczeniu.) Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Za wnioskiem posła Hasnera oświadczyło się 34, za wnioskiem komisyjnym 49. Brakuje przeto jednego posła do kompletu. (Wesołość.) Pozwoli zatem Wysoka Izba, że panowie kwestorowie zwołają panów posłów do sali i zarządzę po dostatecznem objaśnieniu powtórne głosowanie. Nadto proszę Wysoką Izbę, by się oświadczyć zechciała, czy ma być głosowanie uskutecznione na obecnem, czy na wieczoruem posiedzeniu.

(Posłowie wchodzą do sali.)

Przystępujemy tedy do powtórnego głosowania, gdyż zebrał się komplet.

Dla panów posłów, którzy byli w sali nieobecnymi, pozwolę sobie objaśnić o co idzie. Są dwa wnioski. Posła Hasnera brzmi (czyta):

„Sejm przekazuje petycyę gminy miasta Lubaczowa i gmin okolicznych Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby po dalszem zbadaniu jej i wykazaniu, czy większość gmin i obszarów dworskich oświadcza się za tą petycyą lub przeciw niej, przedłożył Sejmowi odnośny wniosek na następującej sesyi.“

i wniosek komisyjny.

Kto jest za wnioskiem posła Hausnera, raczy wstać. (Po obliczeniu.) Za wnioskiem posła Hausnera jest głosów 37. Proszę teraz, kto jest przeciwny wnioskowi posła Hausnera, a za wnioskiem komisyi, zechce wstać. (Po obliczeniu.) Za wnioskiem komisyi głosowało 46. Wniosek posła Hausnera pozostał więc w mniejszości, wniosek komisyi się utrzymał.

Jeżeli Wysoka Izba się na to zgodzi, tobym obecne posiedzenie zawiesił i proponuję posiedzenie wieczorne na 8. godzinę z następującym porządkiem dziennym:

Przedewszystkiem na porządku dziennym będą te przedmioty z dzisiejszego porządku, które jeszcze załatwione nie zostały, a następnie dodam sprawozdanie o petycyi spółki żeglugi parowej na Dniestrze panów Słoneckiego i Nawarskiego.

Naznaczam posiedzenie na godzinę 8mą wieczorem.

Posiedzenie odraczam.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. minut 52. po południu.)

(Po przerwie.)

Początek o godzinie 8. minut 40. wieczorem.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram na nowo.

Punktem następnym porządku dziennego jest:

Sprawozdanie sejmowej komisyi szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie reformy szkół męskich wydziałowych. **(Aleg. 178.)**

Sprawozdawca p. Wierzbicki ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 178).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdanienia.

JW. hr. Marszałek. Kto jest zauwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania, raczy rękę podnieść. (Większość.)

Upraszam więc p. sprawozdawcę o odczynie tylko wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Przychylając się do wniosków komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, poleca się Wydziałowi krajowemu, na zasadzie orzeczeń c. k. Rad szkolnych okręgowych Wydziałów powiatowych i Reprezentacyi interesowanych gmin miejskich, ażeby odniósł się do c. k. Rady szkolnej krajowej względem przyprowadzenia do skutku stopniowej reorganizacyi istniejących szkół wydziałowych męskich w następujący sposób:

1. Szkoły wydziałowe męskie w Przemyślu, Samborze i Tarnowie przekształcone być winne w kierunku przemysłowym, z szczególnem uwzględnieniem przemysłu drzewnego.

2. Reformę szkoły wydziałowej w Bochni wypadałoby przeprowadzić w taki sposób, ażeby w niej był uwzględniony kierunek przeważnie bądź przemysłowy, bądź rolniczy.

3. Szkoła wydziałowa w Śniatynie winna otrzymać charakter przemysłowo-handlowy. Przy badaniach należałoby wziąć pod rozwagę, o ile w myśl życzeń Reprezentacyi miasta Śniatyna połączyćby się dało urządzenie, by uczniom udzielać także i wiadomości z dziedziny gospodarstwa, sadownictwa i pszczelnictwa.

4. Co się tyczy szkoły wydziałowej w Gródku, wypadałoby przeprowadzić na nowo układy z miejscowemi czynnikami na podstawie załączonych planów praktyczniejszego urządzenia szkół wydziałowych wedle zasad wskazanych w noweli szkolnej z 2. Lutego 1885. (Dz. u. kraj. Nr. 28) albo ją zupełnie zwinąć.

5. Przed wdrożeniem dalszych rokowań co do reformy szkoły wydziałowej w Wieliczce, odniesie się Wydział krajowy do c. k. Ministerstwa skarbu z propozycyą, ażeby przyprowadzić do skutku pewną łączność pomiędzy szkołą wydziałową a utrzymywaną tam pod opieką zarządu salinarnego górniczą szkołą fachową, jak niemniej także, ażeby uczniowie szkoły wydziałowej mogli być przypuszczeni pod pewnymi warunkami do ćwiczeń praktycznych w warstatach salinarnych.

6. Pożądanem byłoby zbadać, o ile plan nauk, obowiązujący w zreorganizowanej szkole wydziałowej w Sokalu, wymagałby zbliżenia do dołączonego tu planu, wypracowanego przez komisyę krajową dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę, o ile życzeniom Reprezentacyi miast Myślenice, Wilamowice i Gorlice, by w tych miejscowościach urządzić szkoły wydziałowe nowego systemu z kierunkiem przemysłowym wedle przepisów ustawy z dnia 2. Lutego 1885. zadość stać się może.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wszedł w rokowania z c. k. Rządem, ażeby przy istniejących seminaryach nauczycielskich urządzić wykłady dla kształcenia nauczycieli dla uzupełniających i wydziałowych szkół tak z kierunkiem przemysłowym, jako też i rolniczym.

IV. Sejm wypowiada życzenie, ażeby co do szkół, opartych na przepisach ustawy z dnia 2. Lutego 1885. (Dz. u. kraj. Nr. 28.), zapewniony był wpływ odpowiedni czynnikom fachowym, mianowicie: Towarzystwom gospodarczym we Lwowie i w Krakowie na szkoły z kierunkiem rolniczym, zaś komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego na szkoły z kierunkiem rękodzielniczym.

V. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił starania u c. k. Rządu o wyznaczenie odpowiednich funduszów na sprawienie warstatów i środków naukowych do specyalnej nauki przy szkołach wydziałowych, wedle przepisów ustawy z d. 2. Lutego 1885. zreorganizowanych lub nowo powstać mających.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Zyblikiewicz. ma głos.

P. dr. Zyblikiewicz. Prosiłbym tylko szanownego p. sprawozdawcę o wyjaśnienie, czy plan nauk szkół i czy statut tych szkół, jakie zaprowadzimy, będą dopiero później Sejmowi przedłożone do uchwały czy nie. Jeżeliby to nie było w myśli sprawozdania, to postawiłbym dodatek do tych wszystkich rezolucyj tej treści, że Wydział krajowy przedłoży plany i programy tudzież statuta każdej z tych szkół Sejmowi do uchwalenia.

Otóż zapytanie moje jest, czy to samo z siebie się rozumie, czy też rzecz ma się inaczej.

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Bobrzyński ma głos.

P. dr. Bobrzyński. Pod względem rzeczy i kierunku nie myślę występować z opozycyą. Zgadzam się z tem, ażeby szkoły wydziałowe, które są dziś zupełnie niepraktyczne i od których młodzież stroni, a które gminy i kraj wiele kosztują, były przeobrażone w duchu ustawy, którąśmy uchwalili w r. 1884 z nadaniem tym szkołom wybitnego praktycznego kierunku przemysłowego.

Co się jednak tyczy sformułowania tych wszystkich rezolucyj, a raczej uchwał przedłożonych Wysokiemu Sejmowi, nasunął mi się cały szereg wątpliwości i to tak znacznych, że ośmielam się wystąpić z osobnem, mojem przynajmniej zdaniem, dokładniejszem sformułowaniem tego materyału, który jest Wysokiemu Sejmowi przedłożony.

I tak w rezolucyi I., jak już szanowny p. Marszałek Zyblikiewicz wspomniał, jest powiedzianem, że „Wydział krajowy ma się odnieść do Rady szkolnej krajowej względem przyprowadzenia do skutku reorganizacyi istniejących szkół wydziałowych męskich“. Tymczasem ustawa z r. 1885 przeciwnie a wyraźnie powiada (czyta):

Sejm krajowy orzecze na podstawie przedłożenia Wydziału krajowego, osobną uchwałę o założeniu lub zwinięciu każdej szkoły wydziałowej jakoteż o wysokości kwoty, którą się fundusz krajowy przyczyni do jej założenia i utrzymania. Co do istniejących już szkół wydziałowych pozostają w mocy dotychczasowe zobowiązania i orzeczenia organizacyjne, dopóki uchwała sejmowa w tym względzie nie zaprowadzi zmiany.

Więc nie Rada szkolna lecz Sejm jest powołany do organizacyi szkół wydziałowych i na zasadzie statutu przez Wysoki Sejm dla szkoły takiej uchwalonego może dopiero Rada szkolna przepisywać sposób i metodę nauk, które się mają udzielać. Zdaje mi się, że wskutek tego odnoszenie się do Rady szkolnej krajowej jest tutaj wyrażeniem zbyt ogólnem, nie formułującem rzeczy dokładnie, i naprowadzającem na fałszywe myśl i tory.

Następnie komisya proponuje, co się tyczy pojedyńczych szkół w Przemyślu, Samborze, Bochni i t d. pewne wskazówki, według których szkoły te mogłyby być urządzone. Jednak zdaje mi się że my, dopóki nie mamy, co się tyczy każdej szkoły z osobna zgromadzonego całego materyału, dopóki nie będziemy mieli projektu statutu każdej szkoły, to rzeczą jest przedwczesną, ażeby o kierunku takiej szkoły przesądzać. Tem mniej moglibyśmy też przesądzać, że wskazówki, które się tu znajdują, są bardzo nieokreślone i pozostawiają zanadto wiele wątpliwości.

Co się tyczy Bochni jest tutaj n. p. wypowiedziane w sprawozdaniu: „reformę szkoły wydziałowej w Bochni wypadałoby przeprowadzić w taki sposób, ażeby w niej był uwzględniony kierunek przeważnie bądź przemysłowy, bądź rolniczy.

Przyzna Wysoki Sejm, że Wydział krajowy, gdyby tego rodzaju uchwała zapadła, nie będzie dopiero wiedział co począć, bo jak mu się powie „bądź przemysłowy bądź rolniczy“, to mu się właśnie nic nie powie.

Dalej w rezolucyi III. jest tutaj powiedziane: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wszedł w rokowania z c. k. Rządem, ażeby przy istniejących seminaryach nauczycielskich urządzić wykłady dla kształcenia nauczycieli dla uzupełniających i wydziałowsch szkół, tak z kierunkiem przemysłowym jakoteż rolniczym“.

I na tę wskazówkę się zgodzić nie mogę. Seminarya dotychczasowe, obliczone na wychowanie nauczycieli dla szkół ludowych, mają tak odrębny charakter, tak mało mają związku z życiem praktycznem, że nie podobno, aby z tych zeminaryów bez ich supełnego przekształcenia mogli wychodzić nauczyciele, którzyby byli w stanie udzielać nauki w praktycznym fachowym kierunku, powiem nawet dalej, że z nich nie będą mogli wychodzić nauczyciele, którzyby mogli uczyć należycie rysunków, bo najważniejszy przedmiot w szkole przemysłowej rysunki, że wymaga odrębnego poświęcenia się mu i metodycznego wykształcenia. Otóż taki nauczyciel, który w seminaryum ma mnóstwo przedmiotów do uczenia się, który całą encyklopodyą wiedzy kładzie w swoją głowę, nie będzie miał sposobności, ażeby się fachowo wykształcić na nauczyciela rysunków. Zdaje mi się więc, że jeżeli takiej szkole w duchu ustawy samej i w

duchu tego kierunku, który w Wysokiej Izbie przeważa ma być nadany praktyczny przemysłowy charakter, to trzeba się starać, żeby nauczyciel, który będzie miał udzielać fachowych wiadomości, nie był dyletantem, tylko sam w gruntowny sposób więdzę tę nabył. Mamy w kraju naszym zakłady, może dziś nie rozwinięte lub źle kierowane, to jest wyższe szkoły przemysłowe w Krakowie i we Lwowie. Myślę, że trudności połączone z rozwojem tych szkół, przeszkody stojące im w drodze, ustąpią, i że te szkoły będą mogły spełniać swe zadanie. Pomiędzy tymi zadaniami jest jedno bardzo ważne, ażeby one kształciły nauczycieli dla całego szeregu naszych szkół wydziałowych, zatem i dla tych szkół wydziałowych, które w kierunku przemysłowym mają być przekształcone i przerobione.

Dalej w rezolucyach komisyi jest artykuł IV., „Sejm wypowiada życzenie, ażeby co do szkół opartych na przepisach ustawy z dnia 2. Lutego 1885. (Dz. u. kr. Nr. 28.) zapewniony był wpływ odpowiedni czynnikom fachowym tak na ich organizacyę, jak niemniej także później na wykonywanie nadzoru nad nimi.“ To wyrażenie zdaje mi się zanadto platonicznem. Sejm, który na te szkoły łoży fundusze znaczne, ogranicza się tylko do wypowiedzenia życzenia. Myślę, że Sejm musi położyć za warunek, ażeby te szkoły nie pozostawały pod wyłącznym kierunkiem i nadzorem zwykłych inspektorów okręgowych a względnie ludzi, którzy nie mają najmniejszej znajomości rzeczy do nadzorowania nauki fachowej, lecz ażeby te szkoły dostały się oprócz ogólnego nadzoru także i pod nadzór fachowy.

W każdej szkole przemysłowej na samym nadzorze uczniów w szkole się nie kończy; nad takim uczniem, który wychodzi ze szkoły, musi być rozciągnięta opieka, trzeba go puścić w życie, potrzeba mu dopomódz i dać środki i tu jakaś instytucya czy to gmina, czy kuratorya wyposażona w odpowiednie fundusze, ma do spełnienia bardzo ważne zadanie. Bez takiej pomocy szkoła pozostanie tylko szkołą, pozostanie w sferze teoryi. Potrzeba więc rezolucye te zmienić w tym kierunku, ażeby takie zorganizowanie należytego nadzoru w kierunku fachowym położyć za konieczny warunek.

W rezolucyi V. wnosi komisya (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił starania u c. k. Rzędu o wyznaczenie odpowiednich funduszów na sprawienie warstatów i środków naukowych do specyalnej nauki przy szkołach wydziałowych, wedle przepisów ustawy z dnia 2. Lutego 1885. zreorganizowanych lub nowo powstać mających.“

Tu ośmielę się zwrócić uwagę, że jużeśmy podobną rezolucyę uchwalili w chwili, kiedy komisya przemysłowa wystąpiła z wnioskami odnoszącymi się do szkół przemysłowych. Już tam było uchwalone wezwanie do Rządu, ażeby Rząd przestał raz karmić nas obietnicami i ażeby wspierał kierunek przemysłowy tak, jak to się dzieje w innych krajach koronnych. Zdaje mi się jednak, że jeżeli tego rodzaju akcya ma skutek przynieść, nie potrzeba jej rozprószać i nie potrzeba w przedłożeniach jednej i tej samej rzeczy kilkakrotnie powtarzać. Rezolucya ta jest więc zbyteczną, jestem bowiem przeciwnym powtarzaniu jednej i tej samej rzeczy na kilku miejscach.

Z tych wszystkich powodow ośmielam się zaproponować zformułowanie tego całego materyału nam przedłożonego z temi pewnemi różnicami, które tu wyłuszczyłem, w sposób następujący (czyta):

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową wypracował i Sejmowi do uchwały przedłożył szczegółowe plany reorganizacyi istniejących obecnie szkół wydziałowych męskich na zasadach następujących:

1. Szkoły te mają otrzymać kierunek przemysłowy i handlowy, stosujący się ściśle do miejscowych warunków.

Nie sądzę, ażeby tu potrzeba było wtrącać rolnictwo, bo nie wyobrażam sobie, ażeby szkoła w mieście mogła mieć kierunek rolniczy (czyta dalej):

2. Ze szkołami tymi połączoną będzie nauka wieczorna uzupełniająca w tymże samym kierunku.

Te szkoły przemysłowe uzupełniające, które dotąd istnieją bez żadnego trwałego punktu oparcia i które Wysoki Sejm w budżecie rokrocznie subwencyonuje (czyta):

3. Szkołom tym zapewniony będzie nadzór umiejętny i praktyczny co się tyczy nauk fachowych w nich udzielać się mających.

4. Zobowiązania gmin i powiatów o ile odnosiły się do dotychczasowych szkół wydziałowych pozostać mają w razie ich reorganizacyi.

Kwota, którąby się fundusz szkolny krajowy przyczyniał do utrzymania szkół zreorganizowanych, nie może przenosić połowy ogółu ich kosztów.

5. Układając plan reorganizacyi szkoły Wydziałowej w Wieliczce, odniesie się Wydział krajowy do c. k. Ministerstwa z propozycyą, ażeby zaprowadzić pewną łączność pomiędzy szkołą wydziałową a utrzymywaną tam pod opieką zarządu salinarnego górniczą szkołą fachową, oraz ażeby uczniowie szkoły wydziałowej mogli być przypuszczeni pod pewnymi warunkami do ćwiczeń praktycznych w warstatach salinarnych.

Zdaje mi się, że taka wskazówka dla Wydziału krajowego przy wykonaniu planów organizacyjnych jest rzeczą konieczną i potrzebną (czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał życzenia Reprezentacyi miast Myślenice, Wilanowice i Gorlice w sprawie urządzenia tamże szkół wydziałowych i żeby ewentualnie plany organizacyi tych szkół, oparte na zasadach powyżej wspomnianych, Sejmowi przedłożył.

III. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy wyższych szkołach przemysłowych lub innych odpowiednich zakładach zorganizował kształcenie się nauczycieli fachowych mających udzielać naukę w szkołach wydziałowych i w połączonych z nimi szkołach przemysłowych uzupełniających.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił starania u c. k. Rządu o wyznaczenie odpowiednich funduszów na sprawienie warstatów i środków naukowych do specyalnej nauki przy szkołach wydziałowych, wedle przepisów ustawy z dnia 2. Lutego 1885. zreorganizowanych lub na nowo powstać mających.

JW. hr. Marszałek. Wniosek p. Bobrzyńskiego obejmuje całość wszystkich rezolucyi przez komisyą zaproponowanych, sądzę, że Wysoka Izba musiałaby przedewszystkiem zadecydować, który z wniosków chce wziąść za podstawę swych obrad.

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Bobrzyński ma głos.

P. Bobrzyński. Skoro mój wniosek obejmuje całość uchwał komisyi, sądzę więc, że Wysoki Sejm na końcu dyskusyi jeneralnej raczy zadecydować, który z wniosków chce wziąść za przedmiot dyskusyi szczegółowej, i czy mój wniosek, czy wniosek komisyi ma być wziętym za podstawę dyskusyi szczegółowej.

P. Czerkawski. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. Poseł Czerkawski ma głos.

P. dr. Czerkawski. Wnioski p. Bobrzyńskiego sięgają dalej niż wnioski komisyi. Po usłyszeniu ich tekstu po raz pierwszy, nie możemy się zdecydować, czy i o ile za niemi głosować można. Z tego powodu jestem przez kolegów z komisyi szkolnej upoważniony prosić JW. p. Marszałka ażeby raczył zawiesić ten przedmiot porządku dziennego, ażeby komisya mogła mieć sposobność i czas do naradzenia się nad wnioskiem p. Bobrzyńskiego, poczem będzie się starała jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu swoje zdanie objawić.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Sądzę, że krótszą a właściwszą drogą niż wniosek formalny p. Czerkawskiego jest to, aby dostojny Marszałek poddał pod uchwałę Sejmu: Izba przekazuje swojej komisyi szkolnej wniosek p. Bobrzyńskiego do rozstrzygnienia, a tymczasowo zawiesza rozprawy nad całym tym przedmiotem. Inaczej postąpić nie można.

Poseł dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Sądzę, że wniosek przez p. Chrzanowskiego postawiony, doprowadzi do tego samego rezultatu który osiągnie Izba idąc drogą wskazaną wnioskiem p. Czerkawskiego ale nieco później. Gdyby bowiem myśl p. Chrzanowskiego miała być przeprowadzoną musiałaby być dyskusya ogólna przeprowadzona i zdawać by się mogło, że po przeprowadzeniu całej dyskusyi nad wnioskami komisyi, komisya ta wnioski swoje cofnie. Gdyby propozycya odroczenia rozprawy nad tym przedmiotem nie wyszła z inicyatywy samejże komisyi która być może, oświadczy że swoje wnioski cofa, lub zmienia i przedkłada inne w myśl wniosku p. Bobrzyńskiego, to byłby wniosek p. Chrzanowskiego zupełnie uzasadniony. Lepiej tedy ze

względu na krótkość czasu zgodzić się na to, ażeby bezwłocznie dyskusyą nad tym przedmiotem przerwać, w tym celu iżby komisya mogła się zastanowić nad wnioskiem p. Bobrzyńskiego. Inaczej będziemy prawdopodobnie rozprawiać nad wnioskami, które być może, zostaną cofnięte, a to będzie tylko stratę czasu.

JW. hr. Marszałek. Zapytuję Wysokiej Izby czyli zgadza się z wnioskiem p. Czerkawskiego, ażeby rozprawę przerwać nad tym przedmiotem i pozostawić komisyi czas do zastanowienia się nad wnioskiem posła Bobrzyńskiego a tymczasem obradować nad następnym punktem porządku dziennego; w takim razie p. Struszkiewicz otrzymałby głos dopiero po ponownem wzięciu tego przedmiotu pod obradę.

Kto się zgadza z wnioskiem, ażeby rozprawę nad tym przedmiotem przerwać, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi Rady miasta Lwowa w sprawie darowizny realności Castrum zwanej. **(Aleg. 179.)**

Sprawozdawca poseł Max ma głos.

Sprawozdawca p. Max (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 179.)

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wnioski komisyi.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Uchwała sejmowa na dniu 2. Października 1882. wydana, Najwyższem postanowieniem z dnia 22. Sierpnia 1884. zatwierdzona, w swojem dotychczasowem brzmieniu:

1. „Grunt położony we Lwowie pod l. k. 34. m. składający się z parcel katastralnych l. 75., 7030., 7031., intabulowany w księdze Dom. 32. pag. 151. N. 1. haer. jako własność głównej szkoły normalnej we Lwowie, a względnie funduszu szkół normalnych, oddany mocą protokołu z dnia 8. Listopada 1873. roku w zarząd i posiadanie Wydziału krajowego jako własność krajowego funduszu szkolnego, ma być w granicach w tym protokole bliżej oznaczonych z majątku krajowego funduszu szkolnego wydzielony i na własność gminie miasta Lwowa bez ewikcyi z tem zastrzeżeniem ustąpiony, że gmina miasta Lwowa z gruntu tego może zrobić użytek tylko na umieszczenie zakładów naukowych t. j. szkół ludowych, przemysłowych lub innych zakładów publicznych celom oświaty poświęconych, i że krajowy fundusz szkolny wolny będzie od wszelkich wydatków z przeniesieniem własności połączonych.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do sporządzenia odpowiedniego aktu prawnego“— zostaje uchyloną i ma natomiast opiewać jak następuje:

II.

1. Grunt położony we Lwowie pod l. k. 34 m. składający się z parcel katastralnych l. 75., 7030., 7031., łączną przestrzeń 1.190 □ sążni obejmujący, w księdze Dom. 32 pag. 151. Nr. 1. haer. jako własność głównej szkoły normalnej we Lwowie, a względnie funduszu szkół normalnych intabulowany, a oddany mocą protokołu z dnia 8. Listopada 1873. roku w zarząd i posiadanie Wydziału krajowego jako własność krajowego funduszu szkolnego, ma być w granicach w tym protokole bliżej oznaczonych z majątku krajowego funduszu szkolnego wydzielony i na własność gminie miasta Lwowa bez ewikcyi, pod następującymi warunkami ustąpiony:

a) że gmina miasta Lwowa obowiązaną będzie z całego kompleksu gruntów, składającego się tak z parcel katastralnych niniejszem gminie ustąpionych, jak i z parcel katastralnych własnością miasta już będących, pod l. kat. 76 i 7032 położonych, przestrzeń wyrównującą ustąpionemu gruntowi t. j. 1.190 □ sążni, używać stale na umieszczenie zakładów naukowych t. j. szkół ludowych, przemysłowych i innych zakładów celom oświaty poświęconych a to pod tym rygorem, że na wypadek niedopełnienia tego obowiązku ze strony gminy miasta Lwowa, gmina ta obowiązaną będzie zapłacić na rzecz krajowego funduszu szkolnego karę konwencyonalną w sumie 100.000 zł.;

b) że rzeczony obowiązek gminy miasta Lwowa i rygor na niedotrzymanie takowe postanowiony, mają być na realności niniejszem gminie miasta Lwowa ustąpionej na rzecz krajowego funduszu szkolnego tabularnie zabezpieczone;

c) że gmina miasta Lwowa ma wyłącznie ponosić wszelkie wydatki jak i należytości skarbowe z przeniesieniem własności i z tabularnem zabezpieczeniem kary konwencyonalnej połączone.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do sporządzenia odpowiedniego aktu prawnego.

III.

Nad ustępem petycyi miasta Lwowa o udzielenie Wydziałowi krajowemu upoważnienia, aby na wypadek, gdyby gmina na hipotekę realności pod l. kons. 34 m. pożyczkę zaciągnąć zamierzała, udzielił gminie zezwolenie na to, by wierzytelność z tej pożyczki była zahypotekowaną przed prawami na rzecz funduszu krajowego szkolnego zaintabulować się mającemi, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna nad całością otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

I.

Uchwała sejmowa na dniu 2. Października 1882. wydana, Najwyższem postanowieniem z dnia 22. Sierpnia 1884. zatwierdzona, w swojem dotychczasowem brzmieniu:

1. „Grunt położony we Lwowie pod l. k. 34 m., składający się z parcel katastralnych l. 75., 7030., 7031., zaintabulowany w księdze Dom. 32. pag. 151. Nr. 1 haer. jako własność głównej szkoły normalnej we Lwowie, a względnie funduszu szkół normalnych, oddany mocą protokołu z dnia 8. Listopada 1873. roku w zarząd i posiadanie Wydziału krajowego jako własność krajowego funduszu szkolnego, ma być w granicach w tym protokole bliżej oznaczonych z majątku krajowego funduszu szkolnego wydzielony i na własność gminie miasta Lwowa bez ewikcyi z tem zastrzeżeniem ustąpiony, że gmina miasta Lwowa z gruntu tego może zrobić użytek tylko na umieszczenie zakładów naukowych t. j. szkół ludowych, przemysłowych, lub innych zakładów publicznych celom oświaty poświęconych, i że krajowy fundusz szkolny wolny będzie od wszelkich wydatków z przeniesieniem własności połączonych.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do sporządzenia odpowiedniego aktu prawnego“ zostaje uchyloną i ma natomiast opiewać jak następuje:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad punktem I. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje wniosek I. komisyi zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

II.

1. Grunt położony we Lwowie pod l. k. 34 m. składający się z parcel katastralnych l. 75., 7030., 7031. łączną przestrzeń 1.190 □ sążni obejmujący, w księdze Dom. 32 pag. 151. Nr. 1. haer. jako własność głównej szkoły normalnej we Lwowie, a względnie funduszu szkół normalnych intabulowany, a oddany mocą protokołu z dnia 8. Listopada 1873. roku w zarząd i posiadanie Wydziału krajowego jako własność krajowego funduszu szkolnego, ma być w granicach w tym protokole bliżej oznaczonych z majątku krajowego funduszu szkolnego wydzielony i na własność gminie miasta Lwowa bez ewikcyi, pod następującymi warunkami ustąpiony:

a) że gmina miasta Lwowa obowiązaną będzie z całego kompleksu gruntów, składającego się tak z parcel katastralnych niniejszem gminie ustąpionych, jak i z parcel katastralnych własnością miasta już będących, pod l. kat. 76 i 7032 położonych, przestrzeń wyrównującą ustąpionemu gruntowi t. j. 1.190 □ sążni, używać stale na umieszczenie zakładów naukowych t. j. szkół ludowych, przemysłowych i innych zakładów celom oświaty poświęconych a to pod tym rygorem, że na wypadek niedopełnienia tego obowiązku ze strony gminy miasta Lwowa, gmina ta obowiązaną będzie zapłacić na rzecz funduszu szkolnego karę konwencyonalną w sumie 100.000 zł.;

b) że rzeczony obowiązek gminy miasta Lwowa i rygor na niedotrzymanie takowego postanowiony, mają być na realności niniejszem gminie miasta Lwowa ustąpionej na rzecz krajowego funduszu szkolnego tabularnie zabezpieczone;

c) że gmina miasta Lwowa ma wyłącznie ponosić wszelkie wydatki jak i należytości skarbowe z przeniesieniem własności i z tabularnem zabezpieczeniem kary konwencyonalnej połączone.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do sporządzenia odpowiedniego aktu prawnego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z punktem II. wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

III.

Nad ustępem petycyi miasta Lwowa o udzielenie Wydziałowi krajowemu upoważnienia, aby na wypadek, gdyby gmina na hipotekę realności pod l. kons. 34 m. pożyczkę zaciągnąć zamierzała, udzielił gminie zezwolenie na to, by wierzytelność z tej pożyczki była zahypotekowaną przed prawami na rzecz funduszu krajowego szkolnego zaintabulować się mającemi, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. dr. Goldman. Proszę o głos.

P. Goldman. Jednem z petitów w petycyi reprezentacyi miasta Lwowa było żądanie, aby Wys. Reprezentacya kraju upoważniła Wydział krajowy do zeznania cesyi pierwszeństwa tabularnego zaintabulować się mającej na rzecz krajowego funduszu szkolnego na realności l. kon. 34. kary kowencyonalnej 100.000 zł., na wypadek, gdyby reprezentacya miasta na wybudować się mającej realności chciała zaciągnąć hypoteczną pożyczkę,— komisyi administracyjnej zdawało się, że w tak ogólnikowem brzmieniu petitum to nie może być w tej chwili uwzględnionem, że jest przedwczesnem, a to z tej przyczyny, że niewiadomo, w jakich rozmiarach gmach na tym placu stanie, i w jakiej wysokości pożyczka będzie miała być zaciągnięta, czy więc klauzula kary konwencyonalnej będzie miała dostateczną pewność. Zdaje mi się jednak, że ustęp III. wniosków komisyi administracyjnej nie odpowiada w zupełności motywom zawartym w sprawozdaniu. Wniosek bowiem brzmi: nad tym punktem petycyi przejść do porządku dziennego. Życzeniem mojem jest, aby główny motyw komisyi był także zaznaczony w samej uchwale, a mianowicie, że obecnie, ponieważ zbyt ogólnikowo postawione zostało to petitum, i nie mamy cyfry oznaczonej, w jakiej wysokości ma być dana ewentualna cesya, Sejm upoważnienia tego dać nie może. Upraszam tedy aby po słowach: „przechodzi Sejm“ dodano jeszcze: „na teraz“ do porządku dziennego.

Ta stylizacya odpowiadać będzie więcej motywom, zawartym w sprawozdaniu komisyi i umożliwi reprezentacyi miasta wystąpienie z podobnem żądaniem wtedy, gdy bliżej będzie można określić wysokość cyfry ewentualnej cesyi pierwszeństwa.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Goldmana, raczy rękę podnieść. (Większość). Poprawka ta jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Max. Komisya administracyjna rzeczywiście z powodów w sprawozdaniu uwydatnionych, mianowicie, że żądanie takie wydawało się komisyi przedwczesne, uchwaliła, że na razie nie można Wys. Sejmowi tego żądania pod uchwałę zalecać. Jednakże rozumiała pod tem tylko to, że na teraz, t. j. w obecnym składzie rzeczy. Zatem imieniem komisyi administracyjnej zgadzam się z wnioskiem p. Goldmana, aby powiedzieć: „Sejm na teraz przechodzi do porządku dziennego“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Goldmana, przeto podaję pod głosowanie ustęp III. wniosku komisyi, który brzmi z poprawką p. Goldmana:

III. Nad ustępem petycyi miasta Lwowa o udzielenie Wydziałowi krajowemu upoważnienia, aby na wypadek, gdyby gmina na hipotekę realności pod l. kons. 34. m. pożyczkę zaciągnąć zamierzała, udzielił gminie zezwolenie na to, by wierzytelność z tej pożyczki była zahipotekowaną przed prawami na rzecz funduszu krajowego szkolnego zaintabulować się mającemi, przechodzi Sejm na teraz do porządku dziennego.

Kto ten wniosek komisyi z poprawką p. Goldmana przyjmuje, raczy ręLę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyi miasta Sędziszowa i okolicy o ustanowienie c. k. Sądu powiatowego w Sędziszowie. Sprawozdawca p. Żarski ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o petycyi miasta Sędziszowa i okolicy (?) o ustanowienie c. k. Sądu powiatowego w Sędziszowie.

Wysoki Sejmie!

Wprawdzie petycya miasta Sędziszowa nie naprowadza ani w swej treści ani w załączni-

kach przekonywających motywów za swem żądaniem, zważywszy jednak, że powiat sądowy Ropczycki liczący ludności 48.309, wydaje się zanadto geograficznie rozległym i za ludnym, a nadto bardzo stosownie dałby się podzielić na dwa okręgi sądowe, z których jeden miałby siedzibę w Ropczycach a drugi w Sędziszowie, a każden z nich liczyłby przecież nad 20.000 ludności, przeto komisya prawnicza jest zdania, że petycya niniejsza nadaje się do bliższego rozpatrzenia. W celu więc dokładnego zbadania stosunków miejscowych, jakoteż w celu wysłuchania opinii organów w tej sprawie kompetentnych, wnosi komisya prawnicza:

Petycyę gminy Sędziszowa o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Sędziszowie przekazuje się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i zdania sprawy Sejmowi we właściwym czasie.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi prawniczej o petycyi miasta Sędziszowa i okolicy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego sprawozdania.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o petycyi Wydziału powiatowego w Buczaczu o wydzielenie gmin Manaster, Łuka i Uniż z okręgu reprezentacyi powiatowej w Horodence, a przydzielenie do reprezentacyi powiatowej w Buczaczu.

Wysoki Sejmie!

Gminy Manaster, Łuka i Uniż położone na granicy powiatów politycznych Horodenki a Buczacza, zostały rozporządzeniami c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27. Marca 1879. L. 2992. wyłączone z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Obertynie a przydzielone do nowo podówczas utworzonego Sądu powiatowego w Złotym Potoku i wydzielone z okręgu politycznego Horodeńskiego a przydzielone do okręgu politycznego Buczackiego, które to gminy też następnie co do wyż wspomnionych władz rządowych zostały wykonane.

Dotąd jednak, jak twierdzi Wydział Rady powiatowej w Buczaczu, nie zostało uskutecznione też wydzielenie z okręgu Rady powiatowej w Horodence a przydzielenie do takiegoż okręgu w Buczaczu.

Gdy stan taki, jako z ustawami sprzeczny, a Wydział krajowy jest powołany do usunięcia tegoż, przeto wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę Wydziału Rady powiatowej w Buczaczu o wydzielenie gmin Manastera, Łuki i Uniża z okręgu Rady powiatowej w Buczaczu odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia we własnym zakresie działania.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi prawniczej o petycyę Wydziału powiatowego w Buczaczu, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego sprawozdania.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o petycyi gminy Koniuchy, Urmań i innych o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Pomorzanach.

Wysoki Sejmie!

W pośrodku czworoboku który tworzą miasta Złoczów, Zborów, Przemyślany i Brzeżany położone jest przy gościńcu Złoczowsko-Brzeżańskim miasteczko Pomorzany, od każdego z wyż wymienionych miast około 30 kilometrów odległe. Znaczna to odległość utrudnia naturalnie mieszkańcom tak Pomorzan jak też i gmin okolicznych komunikacyę z Sądami powiatowymi których siedziby w powyż wymienionych miastach się znajdują. To też tak Pomorzany jak i 17 gmin okolicznych wniosły w r. b. petycyę do Wysokiego Sejmu o utworzenie w Pomarzanach nowego Sądu powiatowego. Zważywszy więc, że znaczna odległość Pomorzan i gmin otaczających od siedzib odnośnych Sądów powiatowych już sama jest silnym argumentem zadość uczynieniem temu żądaniu.

Zważywszy dalej że wszystkie powyż wymienione Sądy powiatowe tak co do ilości ludności jak i przestrzeni należą do większych jak przeciętne Sądy powiatowe w Galicyi (Sąd miejski deleg. w Złoczowie 61.898, Sąd m. del. w Brzeżanach 47.584, powiatowy w Złoczowie 45.272 i w Przemyślanach 35.583) pomniejszenie więc ich pewnie z ich organizacyą i przeznacze-

niem się zgadza, a oba te względy znalazłyby wyraz w utworzeniu nowego c. k. Sądu powiatowego w Pomorzanach.

Zważywszy wreszcie że Pomorzany jako miasteczko handlowe, położone przy murowanym gościńcu a punkt środkowy dla gmin petycyonujących nader się nadaje na siedzibę Sądu powiatowego, czuła się komisya prawnicza nader przychylnie usposobioną dla petycyi gminy Pomorzan et cons. gdy jednak dotąd co do projektu tego nie są znane zapatrywania kompetentnych władz a nadto brakuje ścisłego zbadania wszystkich dat lokalnych, przeto wnosi komisya prawnicza.

Wysoki Sejm uchwalić raczy.

Petycyę gminy Pomorzan i 17 okolicznych włości o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Pomorzanach, do którego okręgu należałyby gminy otaczające które pojedyńczo wyliczać dziś jeszcze jest przedwczesne, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania z poleceniem postawienia stosownych wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje Wniosek komisyi prawniczej o petycyi gminy Koniuchy, Urmań i innych zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Z kolei następuje.

Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Towarzystwa politechnicznego we Lwowie o zaprowadzenie mechaniczno-technologicznej stacyi przy tutejszej c. k. szkole politechnicznej która to myśl poruszoną została na zjazdach techników polskich w Krakowie i we Lwowie.

Sprawozdawca p. Wierzbicki, a ponieważ jest nieobecny, przeto w zastępstwie jego p. Golmann ma głos.

Zastępca Sprawozdawcy p. Goldmann (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Towarzystwa politechnicznego we Lwowie o zaprowadzenie mechaniczno-technologicznej stacyi doświadczalnej przy tutejszej c. k. Szkole politechnicznej, która to myśl poruszoną została na zjazdach techników polskich w Krakowie i we Lwowie.

Cel tych stacyi jest dwojaki: naukowy i praktyczny. Co do celu naukowego to wiadomem jest że postęp nauk przyrodniczych i technicznych jedynie wtedy jest możliwym, jeżeli teorye rozumowo postawione, sprawdzane zostają doświadczeniami, umyślnie w tym celu przedsiębranemi. Do uskutecznienia tego konieczne są stacye doświadczalne a tem samem także mechaniczno-technologiczne, w których za pomocą przyrządów i machin, na podstawie najświeższych zdobyczy umiętności skonstruowanych, mogą się odbywać badania materyałów, w kierunku ich wytrzymałości, zastosowania itp. pod okiem technika zawodowo wykształconego.

Potrzebę naukową stacyi takich uznano już zagranicą a w ostatnich latach 20tu zaprowadzono je przy wszystkich szkołach politechnicznych jako to: w Zurychu, Monachium, Stuttgardzie, Berlinie i Peterburgu, w Austryi zaś we Wiedniu, Peszcie, Pradze i Gracu.

Rownież doniosłym jest cel praktyczny tych doświadczalni a celem tym jest poznanie własności mechanicznych obfitych materyałów kraju naszego, materyałów używanych w budownictwie lądowem, wodnem i w ogóle w przemyśle jako to: własności mechanicznych drzewa kamienia żelaza itp. co do których własności jesteśmy dziś w zupełnej nieświadomości i w obliczeniach technicznych w praktyce potrzebnych, używamy wyników uzyskanych z doświadczeń zagranicą, uskutecznionych na tamtejszych materyałach, mających zupełnie odrębne własności od materyałów kraju naszego. Wynikiem tego jest iż obliczenia takie bywają mylne, lub też wykluczają użycie swojskich materyałów w praktyce techniczno-przemysłowej.

Poznanie mechaniczno-technologicznych własności materyałów swojskich uwidoczniłoby nam ich zalety i braki, wskazałoby w jakim kierunku należałoby wytwór ich ulepszyć, z czego odnieśliby tak producenci jak i przemysłowcy tę korzyść, iż przysyłając swoje wyroby stacyi doświadczalnej do przeprowadzenia badań, na podstawie tychże ułatwiliby i rozszerzyli zbyt swych materyałów i zastosowanie do poszczególnionych celów, a tem sameu zapobiegłoby się sprowadzaniu licznych materyałów zagranicznych, które nietylko zabijają nas przemysł, lecz częstokroć nie odpowiadają warunkom naszego kraju, jego klimatowi i potrzebom i stosunkom ogólno krajowym.

Zakładając tedy stacyę taką należy dążyć do tego, by stała się ona przystępną dla ogółu

producentów i przemysłowców t. j. ażeby ci za mierną opłatą mogli przesyłać swe materyały stacyi tej do badania.

W myśl powyższych uwag sejmowa komisya szkolna, najusilniej popierając niniejszą petycyę, stawia wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy następującą rezolucyę do c. k. Rządu:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie, zaprowadził chaniczno-techniczną stacyę doświadczalną.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje Wniosek komisyi szkolnej z petycyi Tow. politechnicznego we Lwowie zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego sprawozdania.

Zastępca sprawozdawcy p. Goldman (czyta):

Sprawozdanie

sejmowej komisyi szkolnej o petycyi gminy miasta Kołomyi o przeistoczenie tamtejszej 6-cio klasowej szkoły żeńskiej w 8-klasową szkołę wydziałową żeńską.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 30. Grudnia 1886. postanowiła Rada gminna w Kołomyi starać o przeistoczenie tamtejszej sześcioklasowej szkoły żeńskiej pospolitej, w ośmioklasową szkołę żeńską wydziałową.

Miasto Kołomyja, liczące około 25.000 mieszkańców stałych posiada sześcio-klasową szkołę żeńską pospolitą, której frekwencya doszła w bieżącym roku szkolnym do 906 uczenic.

Taka szkoła nie wystarcza żadną miarą potrzebom miasta, tak ludnego i rozwijającego się szybko, gdzie także warstwa ludności oświeconej, która pragnąć musi dla młodzieży żeńskiej wyższego wykształcenia, wzmaga się również szybko.

Na wypadek założenia ośmio-klasowej szkoły wydziałowej dla dziewcząt w Kołomyi oddaje gmina na jej umieszczenie swoją w śródmieściu położoną jednopiętrową realność, w której mieści się dotychczas szkoła żeńska, obowiązując się do potrzebnej adaptacyi, a w razie potrzeby do wynajęcia dalszych ubikacyi na klasy paralelne i obowiązuje się dla tejże szkoły dostarczyć potrzebnego opału, oświetlenia i obsługi, tudzież dodatek w gotówce w dotychczasowej wysokości t. j. w kwocie 3.460 zł. rocznie.

Zwyżka kosztów, jaka wynikłaby z powodu dodania dwóch klas i rozszerzenia zakresu nauki na miarę szkół wydziałowych wyniosłaby wedle obliczenia, zawartego w petycyi, około 2.000 zł. — uprasza Rada gminna, ażeby tę zwyżkę przyjął na siebie krajowy fundusz szkolny.

Dla uzasadnienia tej prośby powołuje się gmina na tę okoliczność, że gdy obowiązkowy wydatek jej na cele szkolne t. j. 9% dodatków do podatków stałych, wynosić powinien tylko 3.731 zł. to jednak Kołomyja pokrywa dodatkami do podatków na cele oświaty zł. 16.639 25 ct.

Jeżeli tak jest, to gminie miasta Kołomyi z prawa należy się odpowiedni zasiłek na cele szkolne z funduszu krajowego.

Wyłuszczone tu okoliczności przemawiają bardzo silnie za uwzględnieniem życzenia reprezentacyi miasta Kołomyi, wyrażonego w petycyi, która stanowi przedmiot niniejszego sprawozdania.

Zważywszy jednak, że w myśl art. 5-go ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych Sejm orzec może tylko „na przedłożenie Wydziału krajowego“ o założeniu każdej szkoły wydziałowej, jakoteż o wysokości kwoty, którą się fundusz krajowy przyczyniać ma do jej założenia i utrzymania.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę l. 637 pet. 500 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do przychylnego załatwienia, i do przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesyi sejmowej“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi szkolnej o petycyi miasta Kołomyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej na podanie Adama Zielińskiego dyetaryusza technicznego przy Wydziale krajowym o veniam aetatis.

Sprawozdawca p. Kuczkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kuczkowski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej na podanie Adama Zielińskiego dyetaryusza technicznego przy Wydziale krajowym o veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

P. Adam Zieliński pracuje w oddziale technicznym Wydziału krajowego jako dyetaryusz od 1. Sierpnia 1872. i pobiera obecnie płacę w kwocie 2 zł. 20 ct. dziennie.

Zamierzając starać się o stałe umieszczenie w służbie krajowej prosi, ponieważ urodził się w roku 1837., zaczem przekroczył już wiek normalny, o udzielenie mu w tym celu veniam aetatis zwłaszcza, iż pochodząc z Królestwa Polskiego potrzebuje, jak twierdzi, w celu uzyskania obywatelstwa Austryackiego wykazać się w obec władz rządowych trwale zapewnioną exystencyą.

Wydział krajowy, o którego opinię komisya petycyjna zapytywała oświadcza w swej odezwie z 16. b. m. L. 2.881, że prośbodawca swe obowiązki spełniał i spełnia należycie i że przeciw uwzględnieniu jego petycyi nie ma nic do zarzucenia.

Z uwagi na to poparcie Wydziału krajowego, jak nie mniej, iż Zieliński już piętnasty rok w usługach kraju ze skutkiem pracuje, wreszcie, iż udzielenie proszonej dyspensy wieku co do samego stałego przyjęcia kandydata nie przesądza, jedynie tylko nastręcza Wydziałowi krajowemu możność, jeżeli to za stosowne uzna, pozyskania stałego dla służby krajowej człowieka, którego usługi mogą być pożyteczne.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

P. Adamowi Zielińskiemu udziela się w celu umożliwienia mu starań o stałe pomieszczenie w służbie w krajowej veniam aetatis.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o petycyi PP. Nawarskiego i Słoneckiego o udzielenie im subwencyi w kwocie 3.000 zł. oraz o poręczenie akcyjnemu towarzystwu żeglugi parowej na Dniestrze przez lat 25 dochodu rocznego 5% od kapitału złotych 125.000 w to przedsiębiorstwo włożyć się mających (**Aleg. 180.**).

Sprawozdawca p. Popiel ma głos.

Sprawozdawca p. Popiel (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 180).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wypłacić PP. Nawarskiemu i Słoneckiemu kwotę 3.000 zł.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył w myśl ogólnych zasad przez c. k. Rząd przy udzieleniu gwarancyi podobnym przedsiębiorstwom stosowanych, oraz w myśl zawartych w niniejszem sprawozdaniu uwag, projekt do układu określającego stosunek akcyjnego Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze do Reprezentacyi kraju, którym to układem Sejm zagwarantuje Towarzystwu temu roczny dochód 5% od kwoty 125.000 zł. na lat dwadzieścia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Brykczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Brykczyński ma głos.

P. Brykczyński. Sprawa zaprowadzenia żeglugi na Dniestrze nie po raz pierwszy przychodzi pod obradę tej Wysokiej Izby, w r. 1883 i 1884 panowie Słonecki i Nawarski wnieśli do Sejmu podanie o subwencyonowanie kwotą 2.000 zł. ich statku „Flis“. Ale wtenczas sprawa ta dojrzałą nie była, dostatecznego kapitału nie posiadali i dlatego Sejm przeszedł nad tą prośbą do porządku dziennego. Dziś jednak Panowie rzecz nam się inaczej przedstawia. Po długiej i mozolnej pracy, prócz tego po kosztownych pięcioletnich doświadczeniach panowie Słonecki i Nawarski uzyskali od rządu koncesyą na założenie towarzystwa żeglugi parowej o kapitale 1,000.000 w czterych emisyach po 125.000 zł. Pierwsza emisya 125.000 zł. pokrytą została ka-

pitałem krajowym. Sprawa zatem poważne przybrała rozmiary i zdaje mi się, że nad nią zastanowić nam się wypada. A najpierw w ogóle czy jest do życzenia zozganizowanie żeglugi parowej na Dniestrze, czy ona dla rozwoju interesów handlów tego kraju będzie pożyteczną. Co do tego Szanowni Panowie zdaje mi się, iż dość jest rzucić okiem na kartę geograficzną naszego kraju, ażeby się przekonać, iż kierunek handlowy nasz daleko prędzej na wschód niż na zachód prowadzić się powinno. Na zachodzie mamy do walczenia z krajami, która nieskończenie wyżej od nas stoją pod względem ekonomicznym i handlowym, z krajami poprzecinanymi sieciami dróg bitych, żelaznych i wodnych, gdzie łatwość komunikacyj, stosunkowo małe koszta frachtu, jeszcze bardziej nam konkurencyę utrudniają. Prócz tego ażeby się dostać na targowicę zachodu musimy płody nasze najdroższą na świecie koleją transportować, a wszelkie możebne zyski pochłaniają koszta transportu. Na wschodzie rzecz się inaczej przedstawia. Tam graniczymy z państwem ogromnych rozmiarów, ale niżej ekonomicznie stojącem, które wiele od nas potrzebować może i potrzebuje. Tam możemy ciągły zbyt dla naszych produktów zapewnić; tam nasze drzewo, gips, wapno, węgiel zawsze odbyt znaleść mogą i znajdą.

Prócz tego proszę Panów i transport transito do portu Odessy wielką nam przedstawia korzyść, bo dostawszy się raz nad morze otwarte mamy bramy do całego świata. A że jest możliwy najlepszym dowodem jest, iż towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze „Odeskie Obszczestwo tarożedstwa i torhowli“ założone w Odesie przez jenerała Tichaczewa a dotowane przez Rząd rosyjski subwencyą 20.000 rubli rocznie, zaledwie dowiedziało się, iż ma się towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze zorganizować, udało się z zapytaniem do założycieli czy zechcą wejść z nim w stosunki. Towarzystwo Odeskie zaprowadziło stałą żeglugę między Odessą Majakami Terespolem i Mohylewem, a to tak handlową jako i osobową. Ale od Mohylowa do naszej granicy w Okopach mając statki wielkie, które i po morzu kursować mogą, tylko w razie większej wody dostać się może. Chcąc wejść w handlową koneksyę z nami, poleciło swej Dyrekcyi uwiadomić spółkę Dniestrzańską iż jeżeli tylko Towarzystwo się zawiąże i regularną żeglugę do Okopów zaprowadzi, to Odeskie Towarzystwo zbuduje pomniejsze statki które by mogły galary Rosyjskie do Okopów dostawiać, i naszemu Towarzystwu dolną dostawę do Niżniowa (Stacya kolei Transwersalnej) lub do Halicza (Stacya kolei Czerniowieckiej) pozostawić.

W zamian zaś za to galary nasze od Okopów do Odessy holować by się podjęło. To zdaje mi się dostatecznym dowodem iż handlel nasz w tę stronę, tak dla niego korzystną, nie tylko żadnych przeszkód, ale przeciwnie wielkie ułatwienie by znalazł.

Ale należy najgłębiej zastanowić się nad tem czy w ogóle pod względem technicznym możliwe jest zaprowadzenie żeglugi parowej na Dniestrze.

Otóż wiemy, w kraju naszym szeroko rozpowszechnione jest mniemanie, iż zaprowadzenie takiej żeglugi pod względem technicznym jest niemożliwe, a mniemanie to opartem jest na próbach niestety nie udałych, które się dawniej odbyły. I tak. Nie zapomnianej pamięci Leon ks. Sapieha, który tak serdecznie rozwojem przemysłu w kraju naszym się opiekował, powziął w roku 1865. myśl zaprowadzenia żeglugi parowej na Dniestrze. Sprowadzono statek z warszawskiej fabryki Andrzeja Zamojskiego i puszczono go na Dniestr. Statek rzeczewiście nie mógł chodzić. Ale to nie wina Dniestru moi Panowie! statek był niedobry i zagłębiał się przeszło metr i nie miał dostatecznie silnej maszyny parowej. Ale od owego czasu przez lat dwadzieścia kilka technika budowli a szczególnie statków, kolosalne postępy zrobiła. Wówczas nie znano jeszcze statków, któreby mając znakomitą siłę pary mogły się nisko zagłębiać. Dziś budują statki, które mogą przy zagłębianiu do 50 centymetrów ciągnąć ładugę, 2 barki z 100.000 kilogr. wagi. P. Nawarski i Słonecki udali się właśnie do domu handlowego drezdeńskiego Ostereichische-Nord-Dampfschiff-Geselschaft, który im przysłał i cenniki i rysunki takich statków. Taki statek kosztować będzie 27 do 28.000 zł. może chodzić po najmniejszej wodzie (50 centymetrów głębokości) i ciągnio pod wodę dwa galary z ładugą 50.000 kilogr. każden. Nie jest to Panowie rzecz nowa ponieważ statki takie kursują już gdzie indziej a mianowicie, na Cisie zagłębiając się na 35 centm. z fabryki Schönichen-Budapest; na Wagu z zagłębieniem 30 centm. od Edwarda et Symes London, na Sekwanie z zagłębieniem 40—50 centm, a na Loire 35 centm. z fabryki Thoni-

kroft et. Comp. in Chiswith England. Nie mówię o statkach, które kursują po Eufracie, Tygrysie Kongo, które po 25 centm. zagłębiają się z fabryki Yarrów et Comp. London. Wedle dat statystycznych c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przecięciu dziesięcio-letnim okazuje się, iż na Dniestrze statek zagłębiający się 50 cent. przez 238 dni może kursować, bo przez tyle dni wedle wodoskazu woda na Dniestrze wyżej 50 centm. stoi. Widocznym więc jest iż pod względem technicznym przeszkód do stałej żeglugi na Dniestrze nie ma. Zachodzi jednak pytanie czy żegluga taka aczkolwiek możliwą pod względem technicznym, i pod względem ekonomicznym będzie rentowną, i czy będzie miała co wozić.

Otóż myślę, że i na pytanie odpowiedź byłaby dodatnią. Bo jak tylko pojawiło się w wiedeńskiej gazecie urzędowej zatwierdzenie koncesyi na założenie żeglugi parowej na Dniestrze, udało się kilka poważnych domów z propozycyą oddania przewozu znacznych ładunków towarów. Mianowicie Cezar Wolheim w Berlinie, Michałowski w Odessie prosili aby wejść w stosunki o dowóz węgli z górnego Szląska jako konkurencya węglowi angielskiemu.

Oesterreichische Alpiner Montan Gesellschaft o przewożenie wapna, cementu i cegły ogniowej; Klisower o żelazo lane i kute i to wszystko w bardzo znacznych ilościach. Dom Waiszedley prowadzący ogromny handel węgierskim drzewem zaproponował układ notaryalny na 5 lat, 14.600 wagonów drzewa materyałowego przewieść do Odessy. co byłoby wystarczyło dla 15 statków na lat 5. Myślę więc, że gdyby, nie zwracając uwagi na to co nadbrzeże Dniestru towarów dostarczyć może, to obstalunki, jaki bezsprzecznie Towarzystwo dostanie z zagranicy zupełnie wystarczą żeby się rentowało.

Nie należy jednak i tego spuszczać z oka, że Dniestr od Halicza do Okopów ma 235 kilometrów długości i przechodzi przez 190 gmin, a nie można suponować, aby te 190 gmin, o najpiękniejszej podolskiej ziemi, nie miały nic do ładowania na galary Towarzystwa, ówczas kiedy dostawienie zboża czy innych produktów do stacyi kolejowej o 40—50% taniej kosztować będzie, niż dostawa koleją żelazną.

Przytem zapomnieć nie należy, że mamy bogate kopalnie węgla w Jaworznie, a prowincje zabrane, a mianowicie Podole czują ogromny brak drzewa. Cukrowarnie tamtejsze jak to nie jednemu z Panów wiadomo, płacą więcej niż po 30 rubli za sążeń drzewa i proszę, aby im węgla dostarczać. Koleją fracht za drogi i wodę o połowę koszt by się ten umniejszył.

I dla nich i dla nas będzie to z pożytkiem, bo Jaworzno ogromny miałoby odbyt, a cukrowniom i gorzelniom Podolskim wielką byśmy uczynili przysługę. Ale Panowie powiadają; bieda w kraju! nie można się w takie antrepryzy niepewne puszczać z kapitałem krajowym. Prawda że tak jest temu nie zaprzeczam; bieda, podatki wielkie, lata nieszczęśliwe, dochody małe. Ale co do niepewności antrepryzy, to niech mi kto wskaże pewną zupełnie, takiej jeszcze nie było i nie będzie.

Dlatego, że bieda, to nic nie robić, głowę, uszy opuścić, niech się dzieje jak chce! Panowie przeciwnego jestem zdania. — Jeśli bieda, to przeciw niej działać, pracować, starać się wszelkimi siłami, żeby się z niej otrząść. Brać przykład z ojców i dziadów naszych.

Większa bieda niż u nas była przecie w Królestwie polskiem po roku 1815. Kraj zniszczony przez wojska całego świata, ludzi nie było bo wyginęli, pieniędzy nie było, bo podatki za 2 lata z góry były wybrane, a pod sprężystymi i energicznymi rządami księcia Lubeckiego kraj jakby za uderzeniem różczki czarodziejskiej do 15 lat się zmienił. Przemysł zakwitł, dróg nie było, więc je zakładał, banki pootwierał, fabryki pobudował i kraj się podniósł, bo chciał i energicznie po męsku nad wydobyciem się z biedy pracował. I my powinni to zrobić, nie żałować grosza mizernego na przedsiębiorstwo, które stokrotnie wypłacić się może i wypłaci.

Rząd także o ile mi się zdaje dość łaskawem okiem zapatruje się na żeglugę Dniestrzańską a dowodem tego coraz większe sumy na regulacyę Dniestru przeznaczane. Kiedy bowiem w 1883 r. była przeznaczona suma 30.000 zł. to na rok 1887 jest preliminowanych 80.000 zł. Mam nadzieję że JE. p. Namiestnik, który dał tyle dowodów swej życzliwości dla kraju którym kieruje i tej także sprawy nie zechce opuścić, szczerze się nią zajmie, a za jego poparciem uzyska się od Rządu to, co uzyskać można. Dla tych wszystkich powodów muszę prosić szanownych Panów, abyście zechcieli wnioski które komisya gospodarstwa krajowego przedkłada, poprzeć. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Zapisany do głosu p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zapisałem się do głosu, ażeby poprzeć do pewnego stopnia wnioski komisyi gospodarstwa, ale wyznaję szczerze, że po przemówieniu szanownego mowcy poprzedniego, zawahałem się nieco. Szanowny mowca przedstawił nam rentowność żeglugi parowej na Dniestrze w tak żywych kolorach, iż zapytać się wypada: Po cóż subwencyi, po cóż datków dobrowolnych, skoro rzecz tak zdrowa, tak rentowna i tyle korzyści przyniesie?

Ale ja Panowie stoję na tem stanowisku, że kraj, który się zajmuje najrozmaitszymi gałęziami produkcyi, komunikacyą, szkolnictwem, nie może obojętnem okiem patrzeć na tę czynność, podjętą przez ludzi najlepszej woli, najlepszej chęci i dla tego, jak powiedziałem na wstępie, do pewnego stopnia wnioski komisyi popierać będę.

Rok Szanowni Panowie upływa, a może już upłynął, od tego czasu, jak ja stałem tam (wskazując na mownicę), gdzie dziś stoi Szanowny sprawozdawca, a on zajmował, naturalnie w swej ławce, to miejsce, które ja obecnie zajmuję. Wtedy rzekł do mnie: „Męczyłeś się bratku i mozoliłeś, pisząc swoje sprawozdanie, były chwile, gdzie ustawałeś ze znużenia, żeby te trudne pomysły złożyć w pewną całość“. Muszę oświadczyć, że ja dziś takiego zarzutu nie zrobię ani Szanownemu sprawozdawcy, ani Szanownej komisyi gospodarstwa krajowego (brawo).

Muszę wyznać szczerze i otwarcie, że krajowi, któremu zaproponowano obowiązek objęcia gwarancyi procentów od 125.000 zł. na lat 20, już co najmniej należała się prócz tego sprawozdania, opinia odnośnego biura organu wykonawczego, t. j. Wydziału krajowego. Tymczasem przejrzałem sprawozdanie od początku do końca ani jednego słówka wzmianki o takiej fachowej opinii nie ma.

(P. Henzel. Z umysłu).

Powiada jeden z członków komisyi gospodarstwa krajowego, iż stało się to z umysłu. Ha! to mię naprowadza na rozmaite przypuszczenia, że jeżeli z umysłu a komisya popiera, to może była opinia przeciwna. Nie przypuszczam tego; pragnąłem tylko tę opinię usłyszeć i dziwię się, dla czego nie ma wzmianki o tem w sprawozdaniu.

Ale Szanowni Panowie, przejdźmy do samego sprawozdania. Tu w drugim ustępie, dotyczącym gwarancyi procentów, czytam następujący ustęp:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył w myśl ogólnych zasad przez c. k. Rząd przy udzieleniu gwarancyi podobnym przedsiębiorstwom stosowanych, oraz w myśl zawartych w niniejszem sprawozdaniu uwag, projekt do układu określającego stosunek akcyjnego Towarzystwa żeglugi parowej... itd.“

Więc ten projekt, który ma być przedłożony Izbie, ma być ułożony i w myśl zasad, które Rządowi w takich wypadkach służą i w myśl uwag, zawartych w tem sprawozdaniu. Owoż myślę, że to rzecz absolutnie niepodobna pogodzić jedno z drugiem. Bo jeżeli będziecie robić, co Rząd robi, nie możecie pójść za myślą, którą proponuje komisya i vice versa. Jedno z drugiem pogodzić się nie da.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Po doświadczeniu, jakie Rząd zrobił z subwencyonowaniem kolei, w prawdzie w innej formie, jak w niniejszej sprawie już od lat kilku, nie pojawiają się projekta rządowe w Radzie Państwa w tym duchu, jak były dawniejsze, a więc różniące się od tego, który mamy przed sobą.

Rząd w ten sposób działa: Oto, jeżeli powstaną koleje lokalne lub inne tego rodzaju komunikacye, Rząd oświadcza, że przystąpi z udziałem biorąc pewną część t. zw. „Stammactien“. Od dawnego systemu koncesonowania Rząd odstąpił stanowczo, a odstąpił z następujących powodów: Przedewszystkiem przy każdej sposobności występowała trudność wynikająca z deficytu administracyjnego, czyli z niedoboru administracyjnego. Administruje kto inny, gwarantuje procenta kto inny; Rząd znajdował się więc w tem położeniu, że mógł tylko krytykować administracyę, w której nie miał bezpośredniego udziału, a tylko pewien wpływ wywierał na nią; powstawały deficyta administracyjne, z którymi mógł się nie zgadzać, ale które umniejszały dochód i stąd powodowały większe obowiązki tego, który zagwarantował procenta.

Ta sama okoliczność byłaby i w niniejszym wypadku, a kraj miałby obowiązek dać o tyle, o ile dochód nie pokrywa gwarantowanych pro-

centów, więc wypełnić obowiązek przyjęcia na siebie pokrycia 5% od każdej akcyi. Ale ja sięgnę trochę dalej. Kiedy Rząd znalazł się w położeniu trudnem, o którem wspomniałem, to cóż robił? Po największej części starał się o upaństwowieniu kolei i dążył do tego. Nie słyszałem o tem, ażebyśmy tą drogą zamierzali pójść i zamierzali upaństwowić, a raczej „ukrajowić“ żeglugę parową na Dniestrze. Byłby to, podług mnie, bezpośredni skutek przyjęcia proponowanego przez komisyę wniosku. Bo jak się rzeczy mają? Kapitał akcyjny ma wynosić 1,000.000 zł.; subskrypcya, która wprowadza w życie instytucyę, wynosi 125.000 zł., a kraj ma przyjąć gwarancyę co do tych 125.000 zł. Więc pytam się: cóż się stanie, jeżeli cały kapitał, który użyty będzie do żeglugi na Dniestrze, będzie się składał tylko z tych 125.000 zł.? Jeżeli wynik administracyi będzie taki, że dochodu nie będzie żadnego, więc cóż? procenta od kapitału będzie płacić kraj.

(Głosy. Likwidacya!)

Do likwidacyi nie przyjdzie, chyba, żeby były straty do połowy.

W tym stanie rzeczy mniemam, że nie jest właściwą rzeczą tą drogą postępować. Kraj spełni obowiązek swój, jeżeli przystąpi z pewnym udziałem, nabywając pewną część akcyj, jak przystępuje Rząd a nabędzie te akcye wtedy, kiedy będzie jasno postawioną kwestya, o ile obecne przedsiębiorstwo daje gwarancyę rozwoju pod względem materyalnym i organizacyjnym i kiedy ta rzecz przedstawioną będzie Sejmowi nie w ten sposób, że się tak wyrażę, zaimprowizowany, ale przez organ właściwy, t. j. przez Wydział krajowy.

Tak więc, idąc zupełnie za inicyatywą komisyi, posuwając się nawet tak daleko, że chociaż uważam, że to co logicznem nazwano, to jest danie 3000 zł., jest w gruncie rzeczy nielogicznem; głosować będę za 3000 zł., nie będę mógł jednak głosować za drugim ustępem,

(P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.)

i dla tego do drugiego ustępu zgłaszam w tej chwili poprawkę, którą pozwolę sobie odczytać, aby Szanowni mowcy, którzy będą głos zabierać, mogli poddać ją surowej krytyce.

Poprawka, któraby miała przyjść w miejsce ustępu drugiego, opiewać będzie:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadawszy, czy i o ile zawiązane Towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze daje gwarancyę rozwoju tego przedsiębiorstwa, przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej sprawozdanie w tej mierze, względnie wnioski, w jaki sposób przedsiębiorstwo to z funduszów krajowych wsparte by być mogło“.

Na zakończenie niech mi wolno zwrócić się z zapytaniem do Szanownego referenta i szefa departamentu IV. i prosić go o pewne wyjaśnienia, które, zdaje mi się, nie tylko dla mnie osobiście, ale i dla całej Izby w tym momencie, gdzie w kwestyi tak ważnej mamy rozstrzygać, są nader pożądane.

Członek Wydziału krajowego p. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Jakkolwiek p. ks. Adam Sapieha zapisał się poprzednio do głosu, głos pierwszy ma p. Władysław hr. Badeni, jako członek Wydziału krajowego.

P. Władysław Badeni. Wszystkie okoliczności, dotyczące sprawy żeglugi parowej na Dniestrze, zostały już przez Wydział krajowy dokładnie wyjaśnione w poprzednich sprawozdaniach przedłożonych przez Wydział krajowy w tym przedmiocie wysokiemu Sejmowi, i dla wyjaśnienia sprawy nie miałbym właściwie nic do dodania. Skoro jednak Wydział krajowy został kategorycznie zainterpelowany o objawienie zdania, poczuwam się do obowiązku podać do wiadomości Wysokiej Izby, że Wydział krajowy jakkolwiek pewnie z serca by pragnął urzeczywistnienia myśli żeglugi parowej na Dniestrze, nie był jednak doradcą wniosków, obecnie na porządku dziennym będących. Miałem wprawdzie zaszczyt być powołanym przez komisyę gospodarstwa krajowego, lecz stało się to w czasie, w którym wnioski komisyi były już uchwalone, a nawet sprawozdanie do Sejmu już napisane. Znalazłem się przeto w obec faktu dokonanego. Gdybym był został powołany do komisyi w czasie, w którym zdanie Wydziału krajowego mogłoby było może wpłynąć jeszcze na uchwały komisyi, to byłbym niewątpliwie powołał się na poprzednie sprawozdanie nasze, a oraz na sprawozdanie rzeczoznawców przez Wydział krajowy na miejsce wysłanych.

Sprawozdania te dały dostateczny pogląd na niepomierne trudności, z jakimi spółka pp.

Nawarskiego i Słoneckiego miała do walczenia głównie (nie wyłącznie ale głównie a o innych trudnościach mówić nie będę) głównie cokolwiekbądź tu powiedziano z powodu dzikiego stanu, w którym Dniestr dziś jeszcze niestety się znajduje, z powodu istniejących tam ław piaszczystych, i ztąd powstających mielizn, z powodu że w innych miejscach dno jest skaliste, a bardzo płytkie, z powodu ostrych bardzo a dla żeglugi niebezpiecznych zakrętów. Ztąd zdawało by się wynikać, że na podstawie tych sprawozdań urzędowych należałoby przedewszystkiem pomyśleć, o jakiemś przynajmniej usunięciu tych mielizn, o jakiem takiem pogłębieniu dna skalistego przynajmniej w najpłytszych miejscach, o jakiemś przynajmniej sprostowaniu tych niebezpiecznych zakrętów, słowem należałoży lub samemu pomyśleć, lub zaczekać na zabezpieczenie potrzebnej wody, a potem dopiero pomyśleć o zabezpieczeniu żeglugi.

Komisya gospodarstwa krajowego jednak postanowiła zachować porządek odwrotny. Naj przód jazda, a potem woda. (Ogromna wesołość). Lecz jakiekolwiek by było zdanie Wydziału krajowego o tem, mniemam, że komisya gospodarstwa krajowego albo uważała te trudności za tak podrzędnego znaczenia, iż nie warto dla nich wstrzymywać się z tak znacznymi inwestycyami i angażowaniem kraju na długie lata, albo też może komisya nie obeznała się z aktami Wydziału krajowego. Do drugiego tego przypuszczenia spowodowany jestem tym faktem, że o trudnościach tkwiących w stanie rzeki i jej łożysku w sprawozdaniu nie czytam ani słowa. Jeżeli informacye urzędowe Wydziału krajowego były mylne, to zdaje mi się rzeczą było komisyi mylne te informacyi sprostować. Dalej i z tego powodu mniemam że komisya może nie poinformowała się dokładnie; albowiem spotykam w sprawozdaniu komisyi wyrażoną nadzieję, że Rząd cesarski przyjdzie przedsiębiorstwu temu w pomoc, gdy tymczasem w aktach Wydziału krajowego znajduje się ostateczna odpowiedź p. Ministra handlu na liczne zapytania nasze, w której oświadcza, że ani teraz ani później na subwencyę ze strony rządu liczyć nie można. I z tego także powodu przypuszczam, że może akta Wydziału krajowego komisyi nie były znane. W obec takiego faktycznego stanu rzeczy nie może być zadaniem Wydziału krajowego przesądzać intencyom Wysokiego Sejmu, ale zadaniem Wydziału krajowego może być już tylko śledzić i badać jakie są intencye Wysokiej Izby, a następnie uchwały które tu powzięte zostaną jak najściślej wykonać.

Lecz śledząc właśnie te intencye Sejmu, obawiam się, że na podstawie obecnego przedłożenia komisyi, Wydział krajowy do informacyi o intencyach Wys. Sejmu dojść nie będzie mógł. Wątpliwości, jakie mam, są częściowo natury formalnej, częściowo natury merytorycznej. Natury formalnej dlatego, że główne warunki, na podstawie których układ miałby być zawarty, usunięte zostały z pod głosowania Sejmu i ukryte w półcieniu sprawozdania. Wątpliwości zaś natury merytorycznej leżą w tem, że komisya odsyła nas głównie do myśli swoich w sprawozdaniu przytoczonych, a co do myśli tych, mnie przynajmniej nastręczają się pewne sprzeczności. Pod względem formalnym to w ogóle, o szkodliwości relegowania postanowień esensyonalnych w cieniste gęstwiny sprawozdań komisyjnych już przed paru laty jako weteran tego Sejmu pozwoliłem sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że ta praktyka coraz częściej zaczyna się u nas pojawiać, a praktyka ta mnie przynajmniej nie wydaje się być właściwą. Od tego czasu poczyniliśmy doświadczenie pewne, doświadczyliśmy bowiem że w tych cienistych gęstwinach sprawozdań komisyjnych pomieszczane bywały całe wywody, całe poglądy i płynące z nich werdykty, a po niejakim czasie po roku skoro wywody te i werdykta wyprowadzone zostały na światło dzienne, stopniały one jak śnieg topnieje pod promieniami światła słonecznego. W obec tych doświadczeń powtórnych, dla mnie przynajmniej nie ma podstawy do cofnięcia ostrzeżenia mego ówczesnego przed tego rodzaju praktykami, przeciwnie, doświadczenia te utwierdziły mnie w tem, ażebym Wysoki Sejm przed powtarzaniem tego rodzaju praktyk ponownie ostrzegł.

Powiedziałem, że pod względem merytorycznym nastręczają mi się pewne sprzeczności w sprawozdaniu komisyi. Wprawdzie w uchwale przez komisyę proponowanej, odsyła ona Wydział krajowy do wzorów, z jakich czerpać mamy w podobnych układach rządowych, a następnie odsyła ona do myśli swoich w sprawozdaniu zawartych lecz w tem właśnie napotykam na wątpliwości i sprzeczności. Jeżeli bowiem odsyła nas komisya do układów, jakie rząd zwykł zawierać, obawiam się, że Wydział krajowy tych wzorów mało bardzo będzie mógł zastosować.

O ile mnie wiadomo, w układach tego rodzaju zawierane bywają głównie postanowienia, dotyczące uwolnienie od stempli, zastrzeżenia co do przewozu poczty, przewozu wojsk i tym podobnych potrzeb państwowych.

Rozumie się, że w naszym układzie, o tego rodzaju warunkach nie może być mowy. Jeżeli zaś komisya odsyła nas do myśli swoich w sprawozdaniu zawartych to na czele ich postawiła wprawdzie komisya zasadę słuszną: że w warunkach układu należy strzedz bezpieczeństwa funduszu krajowego Z tem zapatrywaniem komisyi ja zupełnie się zgadzam. Ale obok tej myśli zasadniczej widzimy w sprawozdaniu dwie myśli inne. Powiedziała komisya, że warunki kontraktu mają być mniej ekonomicznej a przeważnie prawnej natury: i powiedziała dalej tylko, że w warunkach tych ma być zastrzeżona kontrola. Otóż Wydziałowi krajowemu, zdaje się połączenie tych myśli cokolwiek trudne.

Jeżeli bowiem fundusz krajowy ma być strzeżony i bezpieczeństwo jego warowane, to kontrola „ex post“, po wydaniu już pieniędzy z funduszu krajowego, małoby się na co przydała. (Brawo).

(Głosy). (Na nic by się nie zdała)!

A dalej jeżeli fundusz krajowy ma być strzeżony to kontrakt winien właśnie zawierać przeważnie warunki ekonomicznej natury. Proszę Panów w tej rzeczy wyrobić sobie jasne pojęcie, co do zastrzedz się mających warunków, trzeba postawić sobie jasne pytanie kto tu właściwie będzie interesowanym, ażeby przedsiębiorstwo, jakieś przynajmniej dochody dawało? — Zdawałoby się, że akcyonarjusze. Ja myślę, że nie. Bo dla akcyonaryuszów będzie ta różnica że jeżeli przedsiębiorstwo da dochód, to wezmą oni procenta od swego kapitału z kasy żeglugi. Jeżeli zaś przedsiębiorstwo żadnego dochodu nie da, to wezmą oni ten procent z kasy krajowej. (Brawo! Słusznie).

Ale ktośby myślał może że będzie tam zarząd, w tem interesowany. Ja mniemam, że ten jeszcze mniej będzie interesowanym, bo czy akcye nieść będą procenta od kapitału, czy nie to pensye urzędników i służby muszą być akcynaryuszów wypłacone, choćby z fundnszów gwarancyjnych kraju.

Zresztą, proszę Panów doświadczenia, jakieśmy przed kilkunastu laty poczynili, dostatecznie o tem pouczają, że między interesami akcyonaryuszów a interesami ich zarządu nie zawsze bywa jednolitość. Co zaś do kontroli samej to zdaniem Wydz. krajowego kontrola „ex post“ jest środkiem połowicznym.

W praktyce działo by się bowiem tak, że Wydział krajowy pisałby reskrypta za reskryptami, wytknienia za wytknieniami, ale pieniądze te, które bez pozwolenia Wydziału krajowego zostałyby wydane jużby nie wróciły; Wydział krajowy jest zatem zdania, że jeżeli fundusz krajowy ma być strzeżony, to wpływ ma być Wydziału krajowego zupełny. i decydujący przed wydawaniem pieniędzy a nie wpływ decydujący na oznaczanie płac urzędników; wpływ decydujący na wszelkie znaczniejsze inwestye; wpływ decydujący na te cyfry oraz wszelkie refakcye dawane od taryf obowiązujących i t. p. Tak zapatruje się Wydział krajowy na obowiązek swój, przeto imieniem Wydziału krajowego mam zaszczyt oświadczyć, ze jeżeli p. sprawozdawca z trybuny wyraźnie nie oświadczy, że intencye Wysokiego Sejmu są inne, to, gdyby wnioski komisyi miały być przyjęte, Wydział krajowy przy układaniu warunków kontraktu wskazanego we wniosku komisyi takie, a nie inne warunki będzie stawiał. (Brawo).

Zapewne, jeżeli przyjdzie do urzeczywistnienia zamiarów komisyi to ingerencyą taka jak ja ją rozumiem dla Wydziału krajowego będzie przykrą, będzie mozolną i będzie w każdym kierunku niewdzięczną. Jeżeliby zaś intencyą było Wys. Sejmu zwolnić Wydział krajowy od tego rodzaju ingerencyi, to przekazaną nam kontrolę tem łatwiej zaakceptować możemy, że Wydział krajowy już przez usta moje „salvavit animam suam“. (Brawa i oklaski.)

JW. hr. Marszałek. Zapisany do głosu. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Po poważnich słowach pocztennoho człena Wydiła krajewoho, stanowyszcze, kotre maw ja zanjaty, zdajet sia byty tiażkie, ne uważywszy na toje nadiju sia odnako ne straczena nadija, szczo sprawa, kotra w Sojmi i poza Sojmom horjaczo poperajut, znajde i nyni i w Wysokom Sojmi potribne popertje.

Ja szczo zawsze promawlaju za oszczadnistjeju odnak w toj sprawi oszczadnosty ne znaju, bo byłoby to dla kraju zhubne.

Szczo nekotoryi, a imenno starsi posły ne mohut sia oswoity z predłożenjom komisji, to nyczoho ne dywno. Zwyczajno na starist stajut sia lude konserwatystamy: (Wesołość). No jest potreba, napered postupaty: (Brawo).

Pryhaduju pocztennym posłam, jak buło pered 10 rokamy, koły po raz perwszyj w Sojmie poseł ne koncze od wsich poważanyj wnisł sprawu promysłu domowoho. Smiszkom jeho pryniato!

Po 10 litach zbaczymo, szczo sprawa maje zahalnu sympatju, a nyni uże tiszym sia owoczamy, chotiaj ne wsiudy, to w po krajnoj miri czysłennych mistach; i nyniższa sprawa zdobudet sobi wskori sympatiju.

Pocztewnyj poseł Abrahamowicz skazawte: Jesły tak switłyj horoskop dla parochodztwa stawlaje p. Brykczyńskij, to po szczoż zapomohy.

Uwaha zdaje sia buty dobra, ale ne koncze. Jabym posadyu p. Abrahamowycza na miłionach morhin najłudszoj zemli, ałe ne dawbym mu ani płuha, ani woła, ani hroszy. jakij pożytok mich by maty? umerby może z hołodu! Treba uznaty dobru wolu. Sut' to ludy kotry żertwowały swoim majetkom, zdorowjem syłamy a preciż do czohoś doprowadyły, i jak nam jasno ricz peredstawłeno, jest nadija, szczo sprawa dalsze powede sia i koryśt sia osiahne. Szczo do nyni mała koryśt, nyczoho ne dowodyt i my sprawu mymo to opuskaty ne powynny. Powynnyśmo dodaty siłu i nadiju iż ricz woźme łudszyj obrit. Pocztennoho posła Abrahomowycza hołowa bołyt nad tim, szczo komisya w druhoj toczci swojej rezolucyi niby dopuskaje sia protiwriczja, szczoby i prawytelstwo zapytaty i druhych zapytaty. Ja tut protiwriczja ne wydżu. Komisja kotra perwszyj raz tak samo jak Sojm wchodyt w położenje pryjty w pomicz parochodztwu, ne znaje oczywydno, jak sobi postupyty, tilko wymahaje wid swoho orhanu, wid Wydiła krajewoho, szczoby potribnyj materjał jeji dostarczyw, szczoby mohła orjentowaty sia w toj sprawi, szczoby ne okazało sia ostateczno jako zło.

Ne skazano w tim ustupi, aby to predłożeno razom, aby ohoń i wodu razem zmiszaty, łysz, szczoby Sojm mih znaty pid jakimy usłowjamy wchodyty w układy z spółkom. Ne wydżu dla toho, szczoby tu buła superecznist.

Dumaju szczo jesły sotki tysiaczy a może i miljony my wydały na inni hałuzia na inni zereła dobrobyta krajewoho, dlaczoho ne mohły byśmo spróbowaty i w tim wzhladzi pryjty z pomoczeju.

Prawda, szczoby łuczsze buło, jesły bułby Dnistr wseholowanyj; ałe szczoż stało by sia tohda? przyjszłyby von draussen ludy i wyderły toj dochid i zarobok, kotrij majut maty naszi ludy. Dlatoho naj pozbude sia p. Abrahamowycz bolu hołowy! Maju nadiju, szczo sprawa łudsze pide hładko, i dla toho hołosowaty budu za wneskamy dalsze iduczymy jesły ktoś postawyt.

Każe pocztennyj człen Wydiła krajewoho, szczo ne można nadijaty sia na subwencju prawytelstwennu. — Jesły tak, to własna tiażyt toj obowiazok tim bilsze na fondi krajewym prijty w pomicz tomu Towarystwu. Jesły znajemo, szczo kto innyj toj subwencji ne daśt, to jesły kraj udełyt to stane sia, jak sia uże stało w innim słuczaju, szczo tohda i Prawytelstwo prijde z subwencju. Majemo i delehacju w Widni, kotra maje teper tak wełykie wlijanie to preci toho dokaże.

Szanownyj człen Wydiła krajewo upewniaje nas, szczo sprawu tuju ne może preporuczaty, rekomandowaty, nawet komisja dostała wygawor, szczo czasto operaje sia na dedukcjach, kotri na sońcu jak snih stopnijut.

A jesłyby ja tak pozwołyu sobi tuju uwahu do Wydiła krajewoho widwernuty? Majemo takoż dorohy krajewi, kotri szczasływo porastajut trawoju! To i tyi dorohy szczoś kosztowały!

Pozwołyt szanownyj człen Wydiła krajewoho, abyśmo sami tut riszały. Bo o szczoś tut chodyt? włastywo o widkrytje nowoho zereła dla dobrobyto naroda, dla dobrobyta, kotoroho możem dożdatysia. (Brawo) O nycz innoho ne chodyt.

Każe dalsze człen Wydiła krajewoho z patosom Apolona Delfickoho: my majemu tut' dopołniowaty jakuś umowu, a na takie dopownenje, dajete aż 3000 zł. — Ne ma zatim obawy, abyśmo zanesły do Banku zastawnyczoho nasze spilne oteczestwo.

Suma za wełyka! Dlatoho zwertaju sia do Wysokoho Sojmu i jako posoł, kotryj wsehda promawlaje za oszczadnostjeju, proszu abyśte pryniały predłożenje komisyi (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Zapisany p. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Zanim wystąpię, a rzeczywiście wystąpić będę musiał jako prawny obrońca komisyi przed Wysoką Izbą celem obrony komisyi przeciwko ciężkim zarzutom rzuconym jej wobec Izby przez członka Wydziału krajowego; zanim wykaże że wszystkie te zbrodnie jej zarzucone nie mają fundamentu, nie mają punktu oparcia, pozwoli Wysoka Izba, że przedewszystkiem rozprawię się z pierwszym mowcą, z szanownym posłem Abrahamowiczem.

Szanowny p. Abrahamowicz powiada, że był zrazu do pewnego stopnia za wnioskiem komisyi, a nawet za żeglugą parową na Dniestrze przed przemówieniem p. Brykczyńskiego, i że po tem przemówieniu ostygł. Ostygnął zaś z tego powodu, ponieważ zadał sobie pytanie: że jeżeli żegluga na Dniestrze ma być tak bardzo rentowną, po cóż tu tedy wciągać kraj w akcyę finansową w tem przedsiębiorstwie, pocóż tu jeszcze dawać gwarancyę kraju. Żałuję, że nie miałem przjemności znać szanownego p. posła w roku pańskim 1856., kiedyśmy jeździli do Wiednia starać się o koncesyę kolei Karola Ludwika, możeby wówczas szanowny poseł był powiedział Wysokiemu Rządowi to, co nam dziś tu powiedział: „Oni obliczają taką szaloną rentowność tej kolei w kraju, pocóż ty Rządzie masz dawać gwarancyę procentów. Później w roku 1864. gdy chodziło o budowę kolei Czerniowieckiej, byłby może szan. poseł Abrahamowicz znowu pojechał do Wiednia, i takich samych argumentów może użył, a rezultatem tych dwóch jego argumentów byłoby to, że szanowni posłowie od Krakowa i od Czerniowiec do Lwowa zjeżdżający, byliby do dzisiaj zjeżdżali w wózeczkach chłopskich, gdyż nie byłoby kolei.

Zdaje mi się że traktujemy sprawę ekonomiczną, zdaje mi się, że nie traktujemy sprawy w Europie nie znanej, że mamy prawo mówić o tej sprawie, trzymać się reguł i zasad, których się przy podobnych przedsiębiorstwach w Europie trzymają i myślę, że aby nakłonić kapitalistę do wejścia w inseres, potrzeba wykazać rentowność interesu, inaczej weń nie wejdzie. Pomimo wykazanej rentowności interesu, nie na faktycznych ale przypuszczalnych danych jeszcze kapitalista nie tak łatwo przyjdzie na pierwszą próbę przedsiębiorstwa, jeżeli nie przyjdzie się z pomocą, jeżeli państwo albo kraj nie powiedzą: „Oto na pierwsze początki my ci przynajmniej tych 5% gwarantujemy“. Szanowny poseł zapomniał, że spółka żeglugi parowej na Dniestrze żąda gwarancyi 5% od 125.000 i że ostatecznie jeżeli jej się powie: dajemy 125.000 zł., ona kontentować się tą sumą nie może i nie zechce i będzie chciała dójść aż do miliona. Na razie chodziło o pozyskanie tego pierwszego kapitału 125.000 zł., i tutaj pozwalam sobie twierdzić, że spółka ta nie wiele żąda od kraju chcąc tak ważną rzecz w życie wprowadzić, żądając gwarancyi 5% od kapitału 125.000 zł. Przypuśćmy bowiem że rzecz pójdzie najgorzej, przypuśćmy, że koszta administracyi, koszta nadzoru a może i koszta niedozoru Wydziału krajowego, jak go sprecyzował szanowny referent Wydziału krajowego, zjedzą wszystko, to ja moi panowie jeszeze wtedy pozwolę sobie w tej Wysokiej Izbie, jeżeli tylko żyć będę, postawić pytanie, czy kraj drogo zapłaci za tak ważną, długą i pożyteczną drogę handlową, jeżeli raptem wyda 6.250 zł. w. a. rocznie, i zapytałbym się: czy, gdybym w tem miejscu, gdzie Dniestr leży, chciał tylko szosę wybudować, czy nie wydanoby tedy więcej, jak tych 6.000 kilkadziesiąt zł. na tę drogę komunikacyjną?

„Pessimo casu“ mam jeszcze prawo twierdzić, że ryzyko dla kraju, gdzie kraj daje gwarancyą 5% od sumy 125.000 zł. nie należy do tej kategoryi wypadków, przy których trzeba aż do północy zastanawiać się nad każdym centem dla przedsiębiorstwa w tak ważnej ekonomicznej dla kraju korzyści.

Szanowny poseł powiedział „nie przedłożyliście uwag Wydziału krajowego“. Ja odpowiadam szanownemu posłowi na ten zarzut w ten sposób. Nie czytano uwag, które my od lat trzech przedkładaliśmy w sprawozdaniach naszych. I powołuję się w tym względzie na pierwsze sprawozdanie drukowane a przez p. Wierzbickiego referowane, gdzie datami, aktami z Namiestnictwa i cytatami z aktów Wydziału krajowego rzecz dokładnie i jasno przedstawiliśmy. Jeżeli zaś tego roku wszyskich naszych dawniejszych uwag i cytatów nie powtarzamy, to jedynie dla tego, iż zdawało nam się praktyczniej powiedzieć, „kto powątpiewa o pewności i autentyczności naszych twierdzeń, niechaj raczy zajrzeć do dawniejszych naszych sprawozdań. Tutaj więc pozwalam sobie odpowiedzieć, i szanownemu p. Abrahamowiczowi i szanownemu członkowi Wydziału krajowego, p. hr. Badeniemu, że komisya ani w latach zeszłych aktów

Wydziału krajowego nie pomijała ani tego roku pomijać ich nie myślała, i tutaj z tego miejsca zapewnić mogę Wysoką Izbę, iż komisya w ogóle z pominięciem Wydziału krajowego dotychczas nic nie robiła.

Szanowny p. Abrhamowicz powiedział, że Rząd obecnie daje inną gwarancyę i w inny sposób, jak przedtem. Najpierw, ażeby powiedzieć, że „w inny sposób daje“ trzeba znać sposób, jakiego my żądamy. Skoro my powiadamy „na podstawie zasad przez Rząd używanych“ to ipso facto staje się życzeniu szanownego posła zadość, bo wątpię, ażeby Wydział krajowy chciał się bawić w archeologa i koniecznie szukać myśli Rządu w archiwach z wieków ubiegłych zasad gwarancyi państwowej.

Zdaje mi się, że rzeczą Wydziału krajowego będzie, wziąść tę, którą uzna za najlepszą, za najważniejszą i za najodpowiedniejszą. i przez rząd teraz używaną.

Szanowny poseł powiada: Rząd bierze „Sztamakcye“. Otóż tu komisya nie byłaby się odważyła proponować tej zasady, bo brać Sztamakcye, to znaczy wkładać kapitał, a komisyi się zdawało, że w położeniu tem, w jakiem się kraj obecnie znajduje, na angażowanie kapitałów na przedsiębiorstwo bądź cobądź jeszcze tak niepewne, sumienie poselskie nie pozwala. O wiele pożyteczniejszą, i położeniu naszemu finansowemu o wiele więcej odpowiadającą jest droga, którąśmy wskazali w sprawozdaniu. My powiadamy:

Nie kraju! nie dawaj kapitałów, tylko gwarancyę dochodów, bo te potrafisz pokryć, a kapitał niech rezerwują ci, którzy się na rzeczy znają, w rzeczy są interesowani i którzy w tej rzeczy technicznie będą wykształceni, rzeczą tą technicznie będą kierowali. Myślę, że tutaj komisya wielkiego grzechu nie popełniła i że w każdym razie praktycznie postępuje, zachęcając tę Wysoką Izbę do przejścia na drogę, którą ona wskazała, aniżeli gdyby była radziła przystąpić do udziału z jakąś choćby najmniejszą częścią kapitału.

Powiada szanowny poseł: niema mowy o ukrajowieniu, nie ma mowy o udziale w administracyi. Pytam się, czy może być mowa o ukrajowieniu w ogóle i o sprecyzowaniu ingerencyi Wydziału krajowego? tam, gdzie komisya powiada: Wydziale krajowy, masz przedłożyć projekt, a w tym projekcie dopiero powiedzianem ma być to wszystko, czego sobie szanowny poseł życzy.

Myślę, że jeżeli sobie przypomni, że Sejm nasz dzisiaj liczy życie na godziny, byłoby to poczytanem za lekkomyślność nie za zasługę komisyi gospodarstwa krajowego, gdyby się była wdawała w precyzowanie tych rzeczy. I grzech byłaby komisya popełniła, gdyby przychodziła z aktem już ułożonym. Komisya powiada: Wysoka Izbo! przyjmij zasady gwarantowania procentów, pociągnij obce kapitały do zamienienia się w krajowe przodsiębiorstwa, porucz swojemu pełnomocnikowi, który nie na dnie, ale na miesiące i lata prace rozłożyć może, niech on rzecz sprecyzuje, niech sam przyjdzie z gruntownie wypracowanym projektem. Komisya inaczej postąpić nie mogła, a gydby miała inaczej postąpić, to radziłbym ją złożyć z innych członków jak z tych, z których obecnie jest złożoną.

Wniosek szanownego posła mający ewentualnie przyjść w miejsce drugiego naszego wniosku opiewa... p. Marszałek pozwoli, że odczytam, ażeby podnieść niektóre jego ustępy, na które się komisya zgodzić nie może (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadawszy czy i o ile zawiązane Towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze. daje gwarancyę rozwoju tego przedsiębiorstwa, przedłożył na najbiiższej sesyi sejmowej sprawozdanie w tej mierze, względnie wnioski, w jaki sposób przedsiębiorstwo to z funduszów krajowych wsparte by być mogło.

Jeżeli szanowny członek Wydziału krajowego powiedział, że to, co komisya mu przedkłada, jest takie niejasne, iż nie wie, co ma z tem zrobić, to ja myślę, iż gdyby ten w uchwałę Wys. Izby zamieniony wniosek dzisiaj dodał, to jeszcze dziś wieczór powiedziałby, że niewie, co z tem zrobić, bo jest tu mowa tylko o zbadaniu i projektach, a tak mało o tem, że chcielibyśmy mieć żeglugę. Że takiego projektu nie podobna polecić Wys. Izbie, i że wolałby Wys Izbie polecić naszą uchwałę, która za sobą żadnego ryzyka dla fundszów krajowych nie pociągnie.

A teraz pozwoli szanowny członek Wydziału krajowego, że odpowiem na niektór ustępy jego przemówienia.

Powiedziano nam tu, że komisya nie odwołała się do Wydziału krajowego, że nie powołano do niej członka Wydziału krajowego, że zaproszono go do komisyi już po fakcie dokonanym. Jak dalece szan. członek Wydziału krajowego w tym względzie się myli najlepszym tego dowodem jest to, że w sprawozdanie komisyi weszły jego własne wyrażenia i jego całe frazesy. Powołuję się w tym względzie na szanownego sprawozdawcę i na kolegów moich w komisyi że słowa; „straci 6 000 fundusz krajowy, a kraj dodatki krajowe“ były nam owej niedzieli wypowiedziane przez usta szanownego członka Wydziału krajowego i w sprawozdaniu drukowanem zamieszczone zostały. Szanowny Szef departamentu IV. Wydziału krajowego, prawda, że żądał od komisyi bliższego sprecyzowania warunków, który później wskutek uwag p. hr Badeniego i po dłuższej dyskusyi został cofnięty i zastąpiony innym, który już dlatego samego, że nie żąda nic innego, jak tylko projektu, nie mógł zawierać ani bliższych warunków, ani tem mniej jakiegoś ich sprecyozowania. Muszę zatem stanowczo zaprzeczyć, jakoby komisya unikała Wydziału krajowego i go ignorowała. Pozwalam sobie kategorycznie twierdzić, że gdy szanowny członek Wydziału krajowego p. hr. Badeni raczył przybyć na posiedzenie komisyi, to komisya ta wysłuchała wszystkich jego argumentów, wynotowała wszystko co powiedział, a potem — prawda, że w jego nieobecności — zastanawiała się nad jego uwagami.

(P. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos dla sprostowania faktu).

Hr. Badeni powiedział nam: „Dziki stan Dniestru, mielizny, zadzierzyste skały, ostre zakręty, i powiedział, że wypadałoby zaczekać na regulacyę Dniestru. Sądzę, że niejeden z panów bywał u wód nad Renem, może był kiedy nad Nekarem. Jeżeli widział Nekar i kamienie z niego wysterczające, i jeżeli widział jak pomimo to statki wybornie po nim chodzą, przyzna mi, że niekoniecznie musi być rzeka, jak kanał murowana, że może się znajdować w stanie na pół dzikim. a jednak przy pewnych ostrożnościach i przy pewnym nieprzeładowaniu można z niej korzystać i może nawet dać 500% zysku, ale zawsze użytą być może. We Francyi na niektórych rzekach , które mają charakter rzek górskich tak jak Nekar statki chodzą i te statki przecież pomimo niektórych przeskód przechodzą, a towarzystwa, które je w ruch puszczały, przecież na nich robią jakiś interes.

Szanowny członek Wydziału krajowego, utrzymuje, że naszą dewizą jest: najprzód jazda, potem woda! Otóż tem co przedtem powiedziałem, udowodniłem, że woda jest i pozwalam sobie twierdzić jak najkategoryczniej, i że członek Wydziału krajowego się myli. bo w aktach Wydziału krajowego i w aktach Namiestnictwa znajdzie i przekona się, że woda jest; wprawdzie nie ma wody dla statków na jeden metr zagłębiających ale dochodzi ona do głębokości takiej, że statki do 50 ct. zagłębiać się mogą. Otóż ta woda jest i ta woda po której jeździć chcemy uwalnia nas od zarzutu określonego w wyrazach: „najprzód jazha potem woda“. Szanowny poseł stawia dewizę: najprzód woda potem jazda! i odkłada rzecz do czasu, aż nastąpi regulacya. Ba, ażeby Wydział krajowy powiedział, że regulacya będzie wtedy a wtedy, tobym rozumiał, ale wobec tego, że nikt mi nie powiada. że wogóle będzie regulacya i nikt nie może mię zapewnić kiedy ta regulacya przyjdzie do skutku powiedzieć, że potrzeba czekać, aż do czasu, kiedy ta regulacya będzie. Na to komisya gospodarstwa krajowego zgodzić się nie mogła i dlatego powiedziała, że kiedyś będą większe statki chodziły, ale lepszy rydz, jak nic i swój wniosek postawiła. Szanowny członek Wydział krajowego powiedział, iż my twierdzimy, że rząd obiecał pomoc a z aktów wypływa, że rząd kategorycznie oświadczył, że nie da pomocy. Otóż proszę panów! zdarza się często w życiu, że jeden twierdzi to, a drugi co innego i obaj mają racyą. Tak samo i tutaj: i członek Wydziału krajowego ma słuszność najzupełniejszą i my też mamy ewangieliczną słuszność, bo Szanowny Wydział krajowy myślał o subwencyach, o gwarancyach a my myślimy o pomocy na czyszczenie koryta, bez którego żegluga obejść się nie może, które dla niej jest ważniejsze i potrzebniejsze niż regulacya, i w tem mamy dowód na to, że gdy przyjdzie do żeglugi, to rząd tej pomocy zaraz udzieli. Otóż i my i on mieliśmy słuszność.

Ha! powiadają nam: werdykta mają być w naszym sprawozdaniu ukryte i te werdykta mają kiedyś na słońcu stopnieć. Siedziałem w komisyi, każdą literę sprawozdania znam na pamięć, mam tu szesnastu kolegów i jeżeli mi kto wykaże, żeśmy myśleli o jakichś wydatkach, żeśmy szukali między wierszami miejsc, gdzieby je scho-

wać, to przyznam się do winy. Póki tego nie ma, póki mi tego nie udowodnią, pozwolę sobie twierdzić, że zanadto uczciwymi jestesmy gospodarzami, ażeby chcieć coś w wniosku ukrywać. U nas co w sercu to na dłoni, a co w głowie to na papierze. Nie staraliśmy się niczego hyłkiem przemycić. Ciepło wzięliśmy się do rzeczy, bo wielką do niej przywiązujemy wagę i z tem się nie kryjemy. Jeżeli kraj chce się rozwijać na drodze postępu przemysłowego i ruchu handlowego, to według naszego najgłębszego przekonania ta droga komunikacyjna, o którą chodzi, jest najlepszą — i z tem przekonaniem kryć się nie potrzebowaliśmy wcale.

Otóż wobec tych wszystkich podejrzeń jakie tu szanowny członek Wydziału krajowego przeciwko nam chciał postawić, a chećby tylko zawarunkować, ja w niewinności ducha mego zastrzedz się muszę, bo nie wiem, nie rozumię i nie domyślam się, co i jak ukryć byśmy chcieli. Jeżeliśmy nasze wnioski postawili, to tylko na pożytek kraju.

„Kontrola!“ powiada szanowny członek Wydziału krajowego. Otóż znów muszę na to zauważyć, że tam gdzie żądamy projektu, nie potrzebujemy żądać kontroli. Ale na jednę jeszcze okoliczność zwrócę uwagę Wysokiej Izby. Dajemy gwarancye procentu od brakujących kapitałów na płace urzędników, na inwestycye, na taryfy itd. Napisać to łatwo, ale czy znajdzie się obcy kapitalista, który tak łatwo na ślepo zgodzi się za białego murzyna i pójdzie pod rękę tego, który nie ryzykuje kapitału? O tem pozwolę sobie wątpić — i myślę, że zupełnie tu nie wykluczamy prawdziwej kontroli, prawdziwego nadzoru. Nie będzie on takim, jaki nam chciał szan. członek wydziału krajowego przepisać, to jest konstatującym dokonany fakt i wydającym pieniądze tam, gdzie je wydać koniecznie musi. Ale mówię, że ten prawdziwie zdrowy wpływ na prowadzenie rzeczy powinien być sprecyzowany. Jednakowoż nie potrzebuję nawet iść tak daleko, bo gdybyśmy chcieli zastępować w administracyi tego, który swoje kapitały złożył, wtedy byłoby prościej i łatwiej powiedzieć: nic nie drukuj, bo tam jest tyle trudności, że rzecz nie byłaby do przyjęcia. Któż jest strona interesowaną wedle zdania członka krajowego? Czy ten urzędnik, który bądź co bądź będzie miał swoją płacę, a może być o tyle, o ile będzie miał tantiemę; jeżeli nie będzie miał tantiemy to nie. Czy może kapitalista, który ma 5% zagwarantowane? Ale członek Wydziału krajowego zapewnił, że kapitalista nie jest interesowany, bo kapitał jest w pewnem ręku i kapitalista, który ma 6.000 zł. dostać, będzie na rzecz patrzył, jakby mu było wszystko jedno, czy jego kapitał nie przynosi żadnego procentu, czy ma pójść na lichwę. Daruje szan. członek Wydziału krajowego, ale ja muszę przeciw jego twierdzeniu postawić kategoryczne twierdzenie, że gdzie ja z kapitałem przychodzę, tam pierwszym interesowanym jestem ja, a drugim interesowanym jest ten, który mi na pewny przeciąg lat gwarantował dochody. Ja ryzykuję kapitał, on ryzykuje, że mi część dochodów pokryje, i ja w każdym razie muszę bardzo uważać na to, czy z tej spekulacyi wyjdę z grubym procentem, czy — bez kapitału!

Na jedno jeszcze tylko chcę zwrócić uwagę, bo nie chcę dłużej nużyć Wys. Izby, na to, że powiadamy: na 20, a nawet nie wiem czy to jest powiedziane (Głosy: Jest, jest, 25 lat).

Kto wie, jak się przez Rząd wydają koncesye, które bądź co bądź, mutatis mutandis, będą zastosowane, ten wie, że to nie znaczy bądź co bądź nad 25 lat, bo może interes przyjść w to stadyum, że albo obejmuje administracyę, albo przymuszony będzie do likwidacyi, słowem, że od tego obowiązku uwolnić się może, jeśli zajdą warunki, których wynajdować nie będzie potrzeba, bo są od bardzo dawna w wielu i bardzo wielu interesach wynalezione.

Kończąc, pozwolę sobie jak najgoręcej polecić wnioski komisyi. (Liczne brawa).

P. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Władysław hr. Badeni ma głos.

P. Władysław hr. Badeni. Zaznaczyłem w pierwszem przemówieniu, że kiedy przez komisyę zostałem wezwany, zastałem uchwały powzięte i sprawozdanie do Sejmu wygotowane.

Mimo zaprzeczenia p. ks. Sapiehy oświadczenie to utrzymuję w całej pełni a nie osłabia oświadczenia tego fakt, że w skutek przemówienia mego i rad moich w niektórych szczegółach, zwroty przezemnie proponowane, zostały przyjęte. Wnioski jednak i ogólne sprawozdanie pozostało takie same, jakie odczytane zostało za pojawieniem się mojem w komisyi.

JE. poseł hr. Ludwik Wodzicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. hr. Ludwik Wodzicki ma głos.

JE. p. hr. Ludwik Wodzicki. Nie zabierałem dotąd głosu w tej sprawie, bo poczuwałem się do winy, że jako przewodniczący komisyi nie byłem obecny na trzech posiedzeniach, na których się ta sprawa traktowała, a zatem nie byłem w możności, jak to zrobił poprzedni mowca z komisyi gospodarstwa szczegółowo o całym przebiegu zdać sprawę. Jednakowoż w obec sprostowania faktu, jaki członek Wydziału krajowego wypowiedział tak kategorycznie, muszę oświadczyć, że na tem posiedzeniu, na którem właśnie już byłem, gdzie mówiono o bytności członka Wydziału krajowego i komisya przytaczała jego argumenta, wniosek był reasumowany i wyszedł w innej formie, jak był przedtem proponowany. Więc temu twierdzeniu, które wypowiedział hr. Badeni, że co do wniosku żadna zmiana nie zaszła, ja stanowczo zaprzeczyć muszę, gdyż właściwie już pod mojem przewodnictwem zaszła zmiana uchwały zasadnicza; przedtem było powiedziane:

Kraj w zasadzie gwarantuje 5% od kapitału przedsiębiorstwa, następnie zaś uchwalono: Wzywa się Wydział krajowy do przedłożenia projektu na podstawie którego, gwarancya miała by być udzieloną.

Przyznają Szanowni Panowie, że między jedną uchwałą a drugą jest różnica bardzo stanowcza.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta, głos ma p. hr. Golejewski.

P. hr. Golejewski. Proszę Panów! Nim przystąpię do meritum sprawy, niech mi będzie wolno w kilku słowach zwrócić się do p. Abrahamowicza, którego ja właśnie dobrze może nie zrozumiałem. Przemówienie p. Abrahamowicza do tego dążyło, ile mi się zdaje, żeby pierwej żegluga się otworzyła, a dopiero potem kraj dał kapitał na jakąś część akcyj tego przedsiębiorstwa. Owoż gdyby kraj wziął część akcyi, wtedy gdy żegluga byłaby już utworzoną i gdyby się rentowała, to nie wątpię, że i pan Abrahamowicz wziąłby część akcyi, boby mu się rentowały (wesołość). Tu chodzi o to, aby zabezpieczyć kapitał przynajmniej na rok czy dwa lata, nawet gdybyśmy mieli wierzyć w straszne zapewnienie p. szefa departamentu komunikacyj wodnych i lądowych (wesołość) upewnienie, że ten kapitał przepadnie. Ja jednak tej wiary nie podzielam, tem bardziej, że wiadomości, jakimi nas nakarmił szan. szef departamentu komunikacyi, nie są tak całkiem pewne.

Mówił on o komisyi, która miała być wysłaną do Halicza i Niżniowa. O ile mi wiadomo, komisya przejechała się przez most w Haliczu, drugi raz przez most w Niżniowie i wróciła się, a nikt nie widział, żeby jechała czajkami lub czółnami i aby badała sondą — a przecież inaczej badać nie można. Tego ona nie zrobiła, ale za to myśmy to zrobili, namiestnictwo to zrobiło, nawet wojskowość, a były Marszałek jeździł z p. Wrotnowskim i z kilkoma znajomymi od Niżniowa aż do Okopów i to w miesiącu Sierpniu, kiedy stan wody jest najniższy. Więc nie można powiedzieć najpierw woda a potem jazda i że wody nie ma. Wody były już dawno, nim jeszcze żył na świecie szan. mój przyjaciel Badeni. (Wesołość.) A kiedy jeszcze szanowny szef Dep. IV. przejeżdżał się po Sekwanie w Paryżu, to na Dniestrze już oddawna kursowały galary. Bo żegluga na Dniestrze to już stara rzecz.

Ja pokażę Panom z przed stu lat obraz mojego dziadka kiedy to on puszczał galary, obraz z napisem pod spodem:

„Doszedłem w kraju z tego do sławy,
Że puszczam do Odessy na Dniestrze spławy.“

Co roku 1.000 galarów szło po Dniestrze, a teraz nam chodzi tylko o szybszą jazdę. Galary zanurzały się 45 cali i wiozły pszenicę, tarcicę, cement i te rzeczy szły do Odessy, a że szanowny mój przyjaciel o tem nie wie, to ja się temu nie dziwię. Gdybym mu zaczął mómić o drogach, toby się dopiero poskrobał w głowę, dopieroby się zdziwił ile to rzeczy nie wiedział. Wszystkiego nie można wiedzieć, na to głowa człowieka nie wystarcza.

Więc jak Panom mówię, żegluga jest na Dniestrze. Rozchodzi się, aby okazać, jaki jest stan wody. Wszakże dębiną i buczyną płyniemy, tj. proszę Panów te dwa materyały w długości zbija się kołkami i przymocowuje się jedno do drugiego. To idzie pod wodę, bo dębina i buczyna zanurza się i 30. cali idzie pod wodę, a

niżej musi być jeszcze przynajmniej 10. cali, ażeby woda niosła.

Szanowny szef departamentu mówi, że trzeba z Rządem pogadać. Rząd swoje zrobił, a gdy szanowny szef tego nie wie, to ja temu nie winien. Rząd dał już 6.000 zł. tego roku znowu 6.000 zł. więc już 12.000 zł. na regulacyę Dniestru i Dniestr jest uregulowany aż do Niżniowa. My żądamy tylko przez 10 lat po 6%. Gdy drogi uchwalamy żądamy pół miliona ale nie tak, aby naprzód były drogi a potem zapłacimy. Tak samo i tutaj. Mówiono o ewentualnej stracie kraju tak, jak gdyby ona miała cały kraj w jego posadach naruszyć. Czyż te pieniądze daje się dzieciom albo ludziom, którzy nigdy takimi rzeczami się nie trudnili? A zresztą, jeżeli przedsiębiorstwo zbankrutuje i będzie likwidacya, to kraj zapłaci raptem 18.000 zł., a przecież kraj rzuca 20.000 szewcom i na inne wydatki a pomimo tego nie rujnuje się w swej podstawie. Gdyby znowu nie było skąd, toby nie było żadnego przemysłu. Dlaczegoż nie mamy utorować drogi, która jest całkiem nowa i na którą nie tylko część naszego kraju, ale powiem cała jedna część Europy z upragnieniem czeka. Dawniej droga ta nie była otwartą bo galary musiały być zawsze pod Jampolem wyładowane, dziś Rząd rosyjski barbarzyński, jak go nazywają wydał przeszło milion, rozsadził skały pod Jampolem — więc już statki chodzą aż do Okopów a Rząd daje 250.000 rubli na rzecz żeglugi. To nie jest bagatelna rzecz. Jestem już nie młodym człowiekiem, pamiętam jak się zaczęło na Dunaju.

Na Dunaju zaczęła się żegluga kosztem 105.000 zł. Jeden statek chodził (byłem wówczas w akademii inżynierów) i raz na tydzień do Pesztu. Nie wierzono, aby z tego co być mogło, bo przecież w Wiedniu z pewnością złożono by się na więcej jak 105.000 zł. Dziś chodzi 80 statków i jest 50 milionów kapitału złożonego. Kiedyś będzie tak i na Dniestrze.

Może który z młodszych Panów tego doczeka, my już tego nie doczekamy. Odrazu się rzecz nie rozwija. Ludność musi się powoli do tego przyzwyczaić, muszą się statki zrobić.

Jeżeli się cofniemy od tego, to wezmą to Żydzi w swoje ręce. Jeżeli się zresztą tem nikt interesować nie zechce i powie że nie można tego zrobić. to my powiemy żeśmy zrobili swoje i zdajemy to teraz na drugich. (Brawa i oklaski.)

JW. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Popiel. Snać źle tuszyli przyjaźni wnioskom o sprawozdawcy kiedy mu mało zostawili do mówienia i tak go wyręczyli dokładnie.

Mianowicie postrzegłem znaczne i dość ciężkie podejrzenie, jakoby komisya gospodarstwa krajowego zupełnie lekkomyślnie zbadała stosunki Dniestru. Tak nie było. Gdy rzecz weszła do komisyi po pierwszych zamienionych kilku słowach osądzono na wniosek ks. Sapiehy, że rzecz ta technicznie przez 17 członków zbadać się nie da. Wybrano podkomisyę z 3 członków, mianowicie z pp. Wierzbickiego, Grossa i mnie. Podkomisya ta odbyła 3 sesye jedną po drugiej, a że mnie w tej podkomisyi poruczono referować w komisyi, a potem z pod-referenta awansowałem na referenta komisyi, takie moje szczęście; ale hr. Badeniemu zdawało się, że my nie mamy wyobrażenia ani o tem, co Ostra, Latacz, ani Gródek, Rypuszyniec i Uniż.

Wszystkie te punkta zbadaliśmy z wielką kartą w ręku, na której wszystkie pozycye naznaczone, badaliśmy, porównywaliśmy z datami Namiestnictwa o stanie wysokości wody i co znaleźliśmy? Oto to, że w najgorszych 2 punktach, które są najkrytyczniejsze dla całej żeglugi, to jest w Ostrej i Rypuszyńcu, średni stan wody wynosi 81—91 centymetrów.

Pod tym względem mamy pewne wyobrażenie o stanie Dniestru, a teraz chodziło o to, czy rzeczywiście istnieją statki, które się zagłębiają po 50 centymetrów, czy to nie jest szarlatanerya. Na to odpowiedziała oryginalna oferta Towarzystwu Oesterreichische Nordwestbahn Dampfgesellschaft, w oryginale, stemplowana, która statki ofiaruje loco Niżniów na wodzie za 43.000 marek, poręcza, że statek będzie płynął pod wodę szybko 2 metry na sekundę, 8 kilometrów na godzinę, że będzie płynąć za wodą 12 kilometrów na godzinę raz i drugi, raz ze 100 tonami ładugi na dwu galarach, że wypłata uskutecznia się w następujący sposób: Ćwierć zadatku przy obstalowaniu, druga przy umontowaniu loco Niżniów na wodzie po umontowaniu i wypróbowaniu statku kosztem Towarzystwa, trzecia po półrocznym użytku, czwarta po rocznym użytku.

Po takiej ofercie nie mogliśmy sądzić, że takie statki to są żarty, lecz że są rzeczywisto

ścią. Zważywszy na wysokość wody w 2 najkrytyczniejszych punktach, które Rząd ciągle reguluje, stawia tamy potrzebne i boczne, koryto zamyka w Ostrej i Repuszyńcu, w obec tego żadnym sposobem nie mogliśmy nie uznać możności żeglugi na Dniestrze.

Szło jeszcze o to, przez jaki czas roku mamy tę żeglugę obrachować. Badania bardzo poważne przedsięwzięte w tej mierze wskazały nam 249 dni, podkomisya ograniczyła ich w skutek innych badań urzędowych Namiestnictwa na 200 dni, co do ładugi zamiast proponowanych 100 suponowaliśmy, że więcej statek nie będzie ciągnąć jak 75 ton, suponowaliśmy, że nigdy statki za wodą nie pociągną więcej jak 75 ton, choć może 5 do 6 galarów iść.

Rachując szybkość podróży, zamiast 40 podróży jak się zdawało, wyrachowaliśmy 35 podróży i przez rok zamiast wyrachowanych 2.365 ton odtrąciliśmy 360, i rachowaliśmy okrągłych 2.000 na statek. Rozpatrzyliśmy tak dobrze, że gdy ci panowie wyrachowali, że za pomocą 2 statków tej siły potrafią 5 milionów ton kilometrów przewieść przez rok, myśmy osądzili, że można rachować na 2 miliony 300.000 zł., a dalej badaliśmy kwestyę możliwej taryfy, a ta nam się przedstawiła tak: Na Dunaju średnia taryfa 2·075, na Elbie 1·5, wzięliśmy 1·75, na Dniestrze rosyjskim jest 1·4, ale tam dostają 200.00 zł. subwencyi rocznie; jakby tu taką subwencyę dostali, toby za darmo wozili (śmiech i wesołość). Jednem słowem staraliśmy się jak najsumienniej wszystkie stosunki zbadać.

Po tem wszystkiem, po strutynowaniu wszystkich wydatków doszliśmy do tego, że powinniśmy od Towarzystwa żądać nie 2, ale 3 statków na to, żeby trzeci statek był w odwodzie i ładugę woził tylko wyjątkowo.

Dalej i zamieściliśmy to w sprawozdaniu tak dalece, że to komisya zalicza do swoich uwag, i uważa jako część integralną sprawy to zastrzeżenie się, że regularność żeglugi znaczy to, żeby były trzy statki z kompletem galarów i to wszystko nowe. Co do ekspensów na administracyę znaleźliśmy po skrupulatnych rachunkach i porównywaniu cen węgla, a pamiętajcie Panowie, że mieliśmy pomiędzy nami powagę może w tym fachu pierwszorzędną w kraju, pod względem taryf i w ogóle spraw handlu i przemysłu, kolegę Wierzbickiego; więc co do ceny wszystkiego węgla, smaru i t. d. wszystko było sprawdzone. Osądziliśmy, że przy trzech statkach prawdopodobnie wydatek wyniesie 45 do 46 tysięcy zł., a przychód możliwy przy zmniejszonej ładudze rocznej i zniżonej taryfie na średnią 175 wynosiłby 48.000 zł., czyli znaleśliśmy 2000 zł. zysku; 2000 zysku przy tak sztucznie zniżonych cenach zdaje się, że jest bardzo dużo, i że taki rezultat jest tak korzystny, że właśnie nasuwa się myśl, a dla czego o subwencyę prosić mają? Otóż odpowiem razem z poprzednimi mowcami, że na to proszą, żeby wytrzymać przez ten czas, ażby się świat handlowy do tej nowej drogi przyzwyczaił i wdrożył. Szanowni oponenci niektórzy, nie wiem prawdziwie czem w ich mniemanin płynie ten Dniestr poczciwy, ukochany, chyba szampanem albo innym trunkiem orzeźwiającym albo egzaltującym, bo jakże sami Naddniestrzanie wszyscy bez wyjątku są zwolenniksmi projektu (Wesołość), a ci, którzy są przeciw niemu, muszą daleko stamtąd mieszkać (Wesołość).

Co do niektórych jeszcze zastrzeżeń, które poczynił referent Wydziału krajowego, to muszę powiedzieć, że niech sobie zastrzeżenia robi, albo nie robi, ale niech wie, że jak komu zawiąże się ręce i nogi i potem woła się na niego skakaj. (Ogromna wesołość). Tego żąda bardzo wiele. Zresztą przyznam się, że nad spodziewanie moje wyręczony zostałem.

A teraz tylko jeszcze kilka słów co do możliwej ładugi. Panowie słyszeli daleko sięgające nadzieje kolegi Brykczyńskiego. Gdybym nawet żadnej z nich nie podzielał, tylko powiedział, że ta żegluga parowa będzie tylko dla gorzelni naddniesztrzańskich, rachujcie Panowie, że te dwa statki nie przywiozą więcej, jak 5000 ton, bo nie ma u nas gorzelni tak małej, żeby nie potrzebowała 120 ton. Gdybym już nie mówił o czem innem, to już sam jeden ten argument wystarcza. W Krakowie jeden pojedynczy kupiec, p. Przeworski, który handluje węglem tylko z trzema cukrowniami i dwiema gorzelniami, buduje parowiec dla tego, że się spodziewa, na daleko gorszem korycie, bo na Wiśle po Sandomierz, korzyści z tego. A dalej proszę Panów, jeżeli dziś ze Stanisławowa i Wełdzirza tysiącami kupują deski i wiozą je koleją do Odessy, jeżeli już kto powie, że wodą nie będzie taniej, to już nie wiem, jak go nazwać.

Godzina jest już tak późna, że gdybym nawet bardzo wiele miał jeszcze do mówienia, to nie będę dłużej mówił. (Brawa, oklaski).

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegołowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

„I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wypłacić Pp. Nawarskiemu Słoneckiemu kwotę 3000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp pierwszy wniosków komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

„II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył, w myśl ogólnych zasad przez c. k. Rząd przy udzielaniu gwarancyi podobnym przedsiębiorstwom stosowanych, oraz w myśl zawartych w niniejszem sprawozdaniu uwag, projekt do układu określającego stosunek akcyjnego Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze do Reprezentacyi kraju, którym to układem Sejm zagwarantuje Towarzystwu temu roczny dochód 5% od kwoty 125.000 zł. na lat dwadzieścia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Już głosowanie jednomyślne za udzieleniem zaliczki przedsiębiorcom dowiodło najlepiej, że spór który się toczy w tej Wysokiej Izbie, nie opiera się na przeciwieństwie, w którem występowaliby z jednej strony uznający potrzebę i ważność żeglugi Dniestru, a z drugiej strony przeczący tej potrzebie i ważności żeglugi. To samo, co Wysoka Izba swoją, przed chwilu zapadłą, uchwałą zaznaczyła, to samo powtórzyłem już parę razy w mojem przemówieniu. Ależ pozwólcie Panowie, ażebyśmy w kwestyi finansowej, pieniężnej nie szli za popędem uniesienia, za hasłem, że ktoś ociąga się od głosowania za czemś, co jest dobre dla tego, że nie chce głosować za projektem komisyi.

Ze sprawozdania dowiedzieliście się Panowie, że jest subskrypcya akcyj na 125.000 zł. Ja mam zaszczyt przedstawić się Wysokiej Izbie jako jedden z akcyonaryuszów; jestem akcyonaryuszem małym, ale jestem nim. A kiedy subskrybowałem akcye, nikt ani mi przyrzekał, ani przyrzec mógł, że dostanę gwarancyę procentu ze strony kraju. Otóż faktem jest, że tych 125.000 zł. już zostało za subskrybowane bez zabezpieczenia ze strony kraju, że akcionaryusze będą mieli procent ze strony kraju płynny, i każdy z tych, co subskrybowali tę kwotę, nawet na chwilę tej nadziei nie miał.

W tym więc stanie rzeczy, kiedy już jest 125.000 zł. subskrybowane bez nadziei, bez pretensyi do funduszu krajowego, występywać i powiedzieć: „My chcemy tym, którzy subskrybowali zrobić imieniem kraju ten duser, ażeby zapewnić procenta, co do których oni subskrybując zadowalniali się jedynie nadzieją zysków z samego przedsiębiorstwa; to jest proszę Panów nieco za wiele, to znacy więcej robić, jak robić należy.

Teraz zaś Panowie, jeżeli potrzeba drugich 125.000 zł., to, zdaniem mem, niechaj to sprawozdanie komisyi wychodzi jasno i nie dwuznacznie. Bo cóż sprawozdanie komisyi powiada? „125.000 zł. subskrybowane żądam kraju, byś dał gwarancyę, że będzie 5%“. Tymczasem subskrybcya dokonana; ci, którzy podpisali subskrypcyę, muszą pieniądze uiścić a gdy uiścić nie mają, mogą mieć pretencyę do kraju, bo to jest duser dla kraju.

Nie domagam się, ażeby kraj kupował akcye, bo to w moim wniosku wyraźnie zaznaczyłem, że to co było naśladownictwem postępowania rządowego, nie jest to tem, co komisya proponuje. Musimy sami akcye kupować, jeżelibyśmy tą drogą szli. Przez to Panowie nie chciałem zupełnie stanowić żądanie, ażeby kraj, jako taki, kupował Stammakcye.

Ks. Sapieha powiedział: „Jak jechali obywatele do Wiednia po koncesyę na kolej Karola Ludwika i domagali się koncesyi łącznie z gwarancyą procentową, wtenczas dowodzili tak samo użyteczności dla kraju, jak my dzisiaj tutaj dowodzimy. A co czas sprawdził i udowodnił“.

Ale między tymi Panami, co jeździli do Wiednia i starali się o koncesyę i gwarancyę

z procentami, a między tymi, co w tej chwili o obecnej sprawie rozstrzygali, jest kolosalna różnica. Tamci panowie jeździli o koncesyę i gwarancyę z procentami do Wiednia, a później rozpisali subskrypcyę na akcye. Tutaj natomiast jest już fakt dokonany, bo jest 125.000 zł. subskrybowanych i ja we wniosku moim żądam tak samo, jak komisya gospodarstwa krajowego, ażeby kraj wspierał to przedsiębiorstwo, jako takie, ale ażeby nie wspierał tych, którzy przyjęli na się obowiązki. Ja przez podpisanie subskrypcyi Towarzystwo jako takie, sam wspieram i w tym polega różnica esencyonalna. Stanowisko moje jest w ogóle w tych ramach trzymane, by dojść do możności zbadania całego stanu rzeczy pod względem finansowym i materyalnym tak przedłożenia Wydziału krajowego, jako też sprawozdania komisyjnego.

Podczas, gdy wniosek komisyi gospodarstwa krajowego przyznaje procent tym, którzy do tych procentów w tej chwili prawa nie nabyli, to jabym chciał, by procenta przyznać tym, którzy do pobierania procentów uchwałą Izby prawo mieć będą na podstawie dozwolonego kredytu.

To jest różnica między mojem zapatrywaniem a zdaniem komisyi, którą Sejm raczy uchwałą swoją przyjąć, lub uchylić.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Będę bardzo krótkim, bo tylko cytuję fakta. Zaliczki żadnej Wysoka Izba nie uchwalała, uchwalając 3000 zł., bo te nie są zaliczką, ale tylko częściowem, drobnem przyczynieniem się do pokrycia kosztów dla tej sprawy, którą ci panowie z tak wielkiem poświęceniem (daj Boże takich więcej w naszym kraju), się zajmują i dla niej od lat tylu pracują. I rzeczywiście, gdyby to nie był Nawarski Słonecki, to tutaj byłyby pretensye nie do 3000 zł., ale do kwoty znaczniejszej.

Poczytuję im za zasługę, że tylko najrealniejszego pokrycia kosztów żądali i myśli tego rodzaju nie można uważać za co innego jak za pewne uznanie ze strony kraju za prace podjęte i tyle poniesionych trudów.

„Akt podpisano bez gwarancyi“, powiedział Szan. p. Abrachamowicz. Ja mam zaszczyt powiedzieć. że pomiędzy tymi 125.000 zł. podpisami, są podpisy z zastrzeżeniami że zatem tutaj o duserze, nawet względem tych 125.000 zł., mowy być by nie mogło, biorąc rzeczy nie za popędem jakimś, nie wchodzę w jakiego gatunku, ale po prostu, biorąc rzeczy finansowo realnie, są zastrzeżenia i ci mieliby prawo się cofnąć. Że szan. p. Abrahamowicz nie należy do kategoryi tych, którzy się nie zastrzegli, to mam mu za wielką zasługę.

Ależ proszę Panów, 125 tysiącami żeglugę na Dniestrze wprowadzić niepodobna, chodzi o miljon; chodzi o dalsze wpływy kapitałów; trzeba, żeby kraj okazał, jak on na rzecz tę się zapatruje i jak on o tej rzeczy myśli; i ta gwarancya nie jest dla tych 125.000 zł., ale ta gwarancya jest dla tych dalszych setek tysięcy, które w tym interesie są potrzebne. To wyjaśnienie chciałem dać, żeby przypadkiem ktoś nie był w błędzie i nie myślał, bo ja także należę do tych akcyonaryuszów, że my sobie chcemy sami wygadać jakieś dusery, przeciw czemu muszę się zastrzedz. Ani ja, ani p. Abrahamowicz, takiego duseru nie zobaczymy. Jeżeli Wysoka Izba chce, żeby ta rzecz się rozwinęła, to niczem innem jej nie rozwinie, jak przyznaniem rzeczy wartości i poparciem, a wartość przyznaje się nie słowami, lecz tylko czynem.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Po słowach księcia Sapiehy mało mam do dodania. O co właściwie idzie we wniosku poddanym pod uchwałę Izby? Oto, że kraj ma poręczyć dochód 5%, lecz tylko od 125.000 zł. a włożonych w przedsiębiorstwo żeglugi parowej na Dniestrze. Ale nie orzeka Sejm w uchwale, czy ten dochód ma być poręczony od pierwszych 125.000 zł., które już akcyomaryusze podpisali bez tej zachęty poręczeniem dochodu, czy też od następnych 125.000 zł. jeszcze niepodpisanych a potrzebnych do przedsiębiorstwa, wymagającego dla swojego rozwoju większej sumy niż dotychczas podpisane 125.000 zł. Poręczenie dochodu 5% od tych drugich 125.000 zł. może zachęcić kapitalistów do ich podpisania. To pytanie rozstrzygnie dopiero projekt, którego ułożenie poleca proponowana uchwała Wydziałowi krajowemu. Z tego powodu argumentacya p. Abrahamowicza jest mylną. Co się tyczy samej rzeczy, to przyznać należy że jedną z najważniejszych spraw w kraju naszym jest

dobre urządzenie żeglugi na wszystkich naszych spławnych rzekach. Kraj nasz przeważnie wywozi produkta ciężkie, stosunkowo do ich wartości: zboże, drzewo, a w kierunku południowo-wschodnim, w kierunku Dniestru, także węgiel, wapno itd. Dla wywozu takich produktów, najwłaściwym i najtańszym jest przewóz drogami wodnemi, szczególniej gdy w kraju naszym taryfy przewozu drogami żelaznemi są wysokie. Przeto uregulowanie dróg wodnych t. j. uregulowanie rzek spławnych i urządzenie na nich żeglugi jest w kraju naszym jednym z najważniejszych zadań.

O ileż np. Węgry lepiej i drożej sprzedają na miejscu swoje produkta dlatego że przewóz ich Dunajem w środek Niemiec w jednę stronę a na morze Czarne w drugą jest tani. Dlatego to także tak ważną dla nas sprawą jest regulacya rzek.

Projekt regulacyi naszych rzek zapewne w ten sposób zaprowadzony będzie, że najprzód będą regulować skoncentrowanymi środkami pieniężnemi i technicznemi, jedną rzekę we wchodniej części kraju mianowicie: według wszelkiego prawdopodobieństwa będą regulować Wisłę w zachodniej, a Dniestr we wschodniej części Galicyi. W taki sposób wykonywane przez rząd szybkie uregulowanie Dniestru dałoby wielki popęd rozwojowi żeglugi parowej na Dniestrze. Chociaż więc uważałem, że sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego, mające uzasadnić wnioski poddane pod uchwałę Wys. Sejmu jest w niektórych punktach niedostateczne, jednak pomimo tych niedostatków sprawozdania pozostałych zapewne w krótkości czasu na jego napisanie, popieram wnioski zamieszczone w końcu sprawozdania, a które uchwalić mamy.

Wnosząc ze słów tu wypowiedzianych przez szanownego członka Wydziału hr. Badeniego, sądzę że niema obawy aby w projekcie, który ma być dopiero ułożony przez Wydział krajowy był kraj za bardzo zaangażowany.

(Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.)

JW. hr. Marszałek. Do głosu jest jeszcze zapisany p. Abrahamowicz.

Kto się z wnioskiem zamknięcia dyskusyi zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta.

Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Ja pozwolę sobie tylko prosić szanownego sprawozdawcę, ażeby raczył łaskawie w swojem końcowem przemówieniu pouczyć mnie, na które to 125.000 zł. gwarancya krajowa się rozciąga. Czy na te, które subskrybowane zostały. czy na te, które subskrybowane będą, bo to rzecz dotąd nie wyjaśniona. Ze słów obrońców tego całego projektu słyszałem, że na pierwsze 125.000 zł., które subskrybowane zostały, a teraz dowiaduję się, że na drugie 125.000 zł. Jest to rzecz ważna, ażeby Wydział krajowy, jeżeli przyjmuje na siebie gwarancyę, wiedział przynajmniej co do której kwoty, bo ja, przyznam się, nie wiem.

Teraz, proszę Panów, dowiadujemy się ze sprawozdania, że przedsiębiorstwo ma obowiązek mieć trzy statki.

Oblicza sam sprawozdawca, że każdy ze statków kosztuje 40 kilka tysięcy marek, względnie 30.000 zł.; więc kapitał ulokowany w przedsiębiorstwie w statkach wynosiłby 90.000 zł. Z pierwszej emisyi akcyi, która wynosi 125.000 zł., zostanie już 35.000 zł., druga przybywa, ta gwarantowana według słów jednego z Panów.

(Głosy: Nikt tego nie mówił.)

Prosiłbym więc w tej mierze o wyjaśnienie warunków bliższyych.

Jest warunek, żeby przy gwarancyi 125.000 zł. Towarzystwo miało trzy statki, które mają kosztować 90.000 zł., względnie 120.000 marek; jeżeli jednak porównamy ten warunek z tem, co kraj daje, przychodzimy do rezultatu, że kraj daje cały nakład na prowadzenie tego interesu.

Na tem kończę.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ dyskusya jest zamknięta i żaden z panów posłów do głosu przed zamknięciem dyskusyi nie jest zapisany, przeto p. srawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Popiel. Ja bardzo przepraszam, ale chyba bardzo niejasno mówiłem. Szanowny kolega Abrahamowicz nie zrozumiał, że Towarzystwo składa więcej, jak 160.000 zł. Przecież oprócz statków są galary, są wszystkie urządzenia lądowe, budynki, są wszystkie rekwiryta, a w żaden sposób Towarzystwo nie będzie miało tego wszystkiego za 160.000 zł. Towarzystwo nie może jednocześnie mniej jak tę sumę inwestować. Gdzież więc tu są przydatne argumentacye, czy pierwsze 125.000 zł., czy drugie, bo widzimy, że Towarzystwo musi więcej, niż 160.000 dać, ażeby zarejestrować się, nie wiedzieć jakim kantelami.

Nie mam też nic więcej do odpowiedzi, gdyż te argumenta pominny wystarczy.

Mojemu niespodziewanemu sojusznikowi p. Chrzanowskiemu podziękować muszę, choć mi w sprawozdaniu błędy wytyka; niech mi błędy wytyka, tu idzie o rzecz dobrą, nie o sprawozdawcę.

Raz jeszcze uprzejmie proszę o przyjęcie wniosków komisyi.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowawania.

Ponieważ wniosek p. Abrahamowicza jest odraczającym, przeto podam go najpierw pod głosowanie.

Wniosek ten brzmi (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadawszy, czy i o ile zawiązane Towarzystwo żeglugi na Dniestrze daje gwarancyę rozwoju tego przedsiębiorstwa, przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej sprawozdanie w tej mierze, względnie wnioski, w jaki sposób przedsiębiorstwo to z funduszów krajowych wsparte by być mogło.“

Kto jest za odczytanym wnioskiem posła Abrahamowicza zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Podam teraz pod głosowanie wniosek komisyi, który brzmi (czyta):

„II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył w myśl ogólnych zasad przez c. k. Rząd przy udzielaniu gwarancyi podobnym przedsiębiorstwom stosowanych, oraz w myśl zawartych w niniejszem sprawozdaniu uwag, projekt do układu określającego stosunek akcyjnego Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze do Reprezentacyi kraju, którym to układem Sejm zagwarantuje Towarzystwu temu roczny dochód 5% od kwoty 125.000 zł. na lat dwadzieścia.“

Kto przyjmuje odczytany wniosek komisyjny, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyjny się utrzymał.

Sądzę, że Izba się zgodzi na to, ażeby dalszą rozprawę nad dzisiejszem sprawozdaniem komisyi szkolnej do następnego posiedzenia odroczyć i dzisiejsze posiedzenie dla nader spóźnionej pory zamknąć.

Posiedzenie następne w poniedziałek 24. Stycznia o godzinie 11. przed południem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Porządek dzienny

18. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek 24. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi szkolnej w przedmiocie reformy szkół męskich wydziałowych.
   Sprawozdawca p. Wierzbicki.
2. Sprawozdanie komisyi rybackiej z przedłożonego przez c. k. Rząd projektu ustawy o rybołowstwie.
   Sprawozdawca p. Bobrzyński.
3. Sprawozdanie komisyi szkolnej z wniosku posła Romańczuka w sprawie ruskiego języka wykładowego w gimnazyach.
   Sprawozdawca p. S. Tarnowski starszy.
4. Sprawozdanie komisyi lustracyjnej z czynności Wydziału krajowego w czasie od 1. Lipca 1885. po koniec Czerwca 1886.
   Sprawozdawca p. ks. Sawa.

Sprawozdawcy pojedynczych działów: pp. Wasilewski, Lasocki, Mochnacki, Mroczkowski, Popiel.

5. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku posła Abrahamowicza względem wydania ustawy zaprowadzającej karty i certyfikaty myśliwskie.
   Sprawozdawca p. Żywicki.
6. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie, oraz kilkudziesięciu wyborców większej posiadłości o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i Rady Państwa z kuryi wielkiej własności, tak, aby odbywały się wybory nie w Zaleszczykach ale w Czortkowie.
   Sprawozdawca p. Weigel.
7. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wpływu wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu.
   Sprawozdawca p. Pilat.
8. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o prośbie reprezentacyi gminy Słobody Rungurskiej, o wyłączenie z jej związku osady Ropa Rungurska i o utworzenie z tej ostatniej osobnej gminy.
   Sprawozdawca p. Max.

9. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta Jarosławia w przedmiocie uznania tamtejszego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny.

Sprawozdawca p. Romer.

10. Sprawozdanie komisyi administracyjnej w przedmiocie udzielenia zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie na poręczenie lub zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 złr. w. a.

Sprawozdawca p. A. Jędrzejowicz.

11. Sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie wyłączenia okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku z nowo utworzonego okręgu Sądu obwodowego w Sanoku, a pozostawienie go nadal w okręgu takiegoż Sądu w Przemyślu.

Sprawozdawca p. Żarski.

JW. hr. Marszałek. Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 43. w nocy.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

18. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 24. Stycznia 1887.

Treść: Spis petycyj. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi szkolnej w przedmiocie reformy szkół męskich wydziałowych i przyjęcie en bloc wniosków przez nią zmodyfikowanych. — Sprawozdanie komisyi rybackiej z przedłożonego przez c. k. Rząd projektu ustawy o rybołostwie. Głos p. sprawozdawcy. Rozprawa nad §§. 11. i 20. Głosy i poprawki p. Bobrzyńskiego. Odpowiedź sprawozdawcy p. Bobrzyńskiego i przyjęcie całej ustawy z poprawką w §. 20. — Sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku p. Romańczuka w sprawie ruskiego języka wykładowego w gimnazyach. Rozprawa ogólna nad tem. Głos Komisarza rządowego p. Czarkowskiego, ks. Kowalskiego, p. Bobrzyńskiego z poprawką, p. Romańczuka, p. Golejewskiego, ks. Czartoryskiego Jerzego, ks. biskupa Pełesza. Wniosek p. A. ks. Sapiehy na odroczenie posiedzenia. Głos p. Rozwadowskiego Tomisława przeciwko temu wnioskowi. Odrzucenie wniosku p. A. ks. Sapiehy. Głos sprawozdawcy p. hr. Tarnowskiego Stanisława. Rozprawa szczegółowa nad proponowaną przez komisyę szkolną ustawą. Wniosek p. Romańczuka na imienne głosowanie. Rozprawa formalna co do porządku głosowania. Głosy pp. Bobrzyńskiego, hr. Marszałka, Golejewskiego, Małeckiego, Stanisława hr. Badeniego, Czartoryskiego, Zolla i Merunowicza. Głosowanie imienne. Uchylenie wniosku komisyi i przyjęcie poprawki p. Bobrzyńskiego, tudzież ustawy. Uchwalenie rezolucyi B. z poprawką p. Bobrzyńskiego. Rozprawa nad rezolucyą C. Głosy pp. Romańczuka i A. ks. Sapiehy. Uchylenie rezolucyi C. — Wniosek p. Henzla na uchylenie z porządku dziennego sprawozdania komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego. Głosy pp. Jędrzejowicza Stanisława, Antoniewicza, hr. Wodzickiego Ludwika i Chrzanowskiego. Przyjęcie wniosku p. Henzla i odroczenie posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne. — Pismo c. k. Prezydyum Namiestnictwa z telegramem wójta gminy Tyszyca zaprzeczającym oskarżeniu inspektora Spisa przez p. Linińskiego. — Telegram tegoż wójta do hr. Marszałka w tej samej sprawie. — Wniosek p. Polanowskiego w tej samej sprawie. — Głos p. Popiela w sprawie sprawozdania komisyi lustracyjnej. Uwagi hr. Marszałka

i p. Chrzanowskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej względem wydania ustawy zaprowadzającej karty i certyfikaty myśliwskie. — Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie oraz kilkudziesięciu wyborców większej posiadłości o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i Rady państwa z kuryi większej własności odbywały się wybory nie w Zaleszczykach ale w Czortkowie. Skonstatowanie braku należytego kompletu do uchwalania w tej sprawie, jako też następującej co do wirylstwa przy wyborach z kuryi mniejszych posiadłości. Odłożenie tych spraw na późniejszy porządek dzienny. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej o prośbie Reprezentacyi gminy Słobody Rungurskiej o wyłączenie z jej związku osady Ropa Rungurska i o utworzenie z niej osobnej gminy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej z przedłożeń Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta Jarosławia w przedmiocie uznania tamtejszego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej w przedmiocie udzielenia zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie na poręczenie lub zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej w sprawie wyłączenia okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku z nowo utworzonego c. k. Sądu obwodowego w Sanoku, a pozostawienie go nadal w okręgu c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu. — Ponowne skonstatowanie braku kompletu potrzebnego do uchwalenia zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej. — Naglący wniosek p. Popiela w kwestyi sprawozdania komisyi lustracyjnej. — Poprawka p. Romanowicza do wniosku tego. Uchylanie wniosku p. Popiela. — Oświadczenie p. Wereszczyńskiego w kwestyi sprawozdania komisyi lustracyjnej. — Odpowieź p. Komisarza rządowego na interpelacyę p. Skarszewskiego w sprawie opustów podatkowych za szkody zrządzone w Sądeckim przez niezmiarkę.—Porządek dzienny 19. posiedzenia. — Uchwalenie wniosku p. Golejewskiego co do niezałatwionych petycyj— Uchwalenie wniosku p. Czerkawskiego co do niezałatwionego projektu do ustawy o stosunkach służbowych.

Początek o godzinie 11. minut 30. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 122.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie otwarte.

Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęty, ponieważ żadnego zarzutu przeciw niemu nie wniesiono.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 24. Stycznia 1887.

846. Szynkarze lwowscy, przez p. Romanowicza, w sprawie nadużyć czynionych przez przedsiębiorców niekoncesyonowanych — do komisyi administracyjnej.

847. Onysima Czearnik, przełożona Zakładu naukowego w Jaworowie, przez p. Szeptyckiego, o zapomogę dla tego zakładu — do Wydziału krajowego jako komisyi.

848. Ks. Mikołaj Sebowicz, przez p. Polanowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

849. Onufry Nesterak, nauczyciel, przez p. Zborowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

850. Przytulisko polskie w Wiedniu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

851. Ks. Walenty Pelc, przez p. Skrzyńskiego, w sprawie wydawania przez c. k. Starostwa bezpłatnych certyfikatów młodzieńcom, którzy stawianiu się do poboru wojskowego zadość uczynili i związki małżeńskie zawrzeć zamierzają — do komisyi administracyjnej.

852. Joachim Winogrodzki, były nauczyciel, przez p. Władysława Wolańskiego, o odprawę lub zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym przedmiotem jest:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi szkolnej w przedmiocie reformy szkół męskich wydziałowych.

Sprawozdawca p. Wierzbicki ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki. Komisya szkolna obradowała nad propozycyami i nad wnioskiem, który wniósł do Wysokiego Sejmu p. dr. Bobrzyński i skombinowała obydwa wnioski, to jest wniosek pierwotny komisyi szkolnej z wnioskiem p. dr. Bobrzyńskiego.

Skombinowany wniosek opiewa (**Aleg. 181.**) (czyta):

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z c. k. Radą szkoln krajową wypracował i Sejmowi do uchwały przedłożył szczegółowe plany reorganizacyi szkół wydziałowych męskich w Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Bochni, Śniatynie i Wieliczce na zasadach następujących:

1. Szkoły te mają otrzymać praktyczny kierunek przemysłowy, stojący ściśle do miejscowych warunków z uwzględnieniem wiadomości handlowych.

2. Ze szkołami tymi połączoną będzie nauka wieczorna uzupełniająca w tymże samym kierunku.

3. Szkołom tym zapewniony będzie nadzór umiejętny i praktyczny co się tyczy nauk fachowych w nich udzielać się mających, a w szczególności zastrzeżony właściwy wpływ krajowej komisyi dla spraw przemysłu.

4. Zobowiązania gmin i powiatów o ile odnosiły się do dotychczasowych szkół wydziałowych pozostać mają w razie ich reorganizacyi.

Kwota, którąby się fundusz szkolny krajowy przyczyniał do utrzymania szkół z reorganizowanych, nie może przenosić połowy ogółu ich kosztów.

5. Układając plan reorganizacyi szkoły wydziałowej w Wieliczce, odniesie się Wydział krajowy do c. k. Ministerstwa skarbu z propozycyą, ażeby zarowadzić pewną łączność pomiędzy szkołą wydziałową a utrzymywaną tam pod opieką zarządu salinarnego górniczą szkołą fachową, oraz ażeby uczniowie szkoły wydziałowej mogli być przypuszczeni pod pewnymi warunkami do ćwiczeń praktycznych w warstatach salinarnych.

6. Co się tyczy szkoły wydziałowej w Gródku, zbada Wydział krajowy, czy ta szkoła ma być zreorganizowaną, czy też zwiniętą.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał życzenia Reprezentacyi miast Myślenice, Wilamowice i Gorlice w sprawie urządzenia tamże szkół wydziałowych i żeby ewentualnie plany organizacyi tych szkół, oparte na zasadach powyżej wspomnianych, Sejmowi przedłożył.

III. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy wyższych szkołach przemysłowych lub innych odpowiednich zakładach zorganizował kształcenie się nauczycieli fachowych mających udzielać naukę w szkołach wydziałowych i w połączonych z nimi szkołach przemysłowych uzupełniających.

Ustęp IV. w pierwotnem sprawozdaniu jest ustępem V. i opiewa:

V. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił starania u c. k. Rządu o wyznaczenie odpowiednich funduszów na sprawienie warstatów i środków naukowych do specyalnej nauki przy szkołach wydziałowych wedle przepisów ustawy z d. 2. Lutego 1885. zreorganizowanych lub nowo powstać mających.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Komisya szkolna przyjęła wnioski postawione na poprzedniem posiedzeniu przez p. dra Bobrzyńskiego, w skutek tego obradować będziemy nad jednym tylko wnioskiem, który komisya szkolna jako swój przedkłada.

Proszę p. sprawozdawcę o odczynie pierwszego ustępu tego wniosku.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową wypracował i Sejmowi do uchwały przedłożył szczegółowe plany reorganizacyi szkół wydziałowych męskich, w Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Bochni, Śniatynie i Wieliczce na zasadach następujących:

1. Szkoły te mają otrzymać praktyczny kierunek przemysłowy, stosujący się ściśle do

miejscowych warunków z uwzględnieniem wiadomości handlowych.

2. Ze szkołami tymi połączoną będzie nauka wieczorna uzupełniająca w tymże samym kierunku.

3. Szkołom tym zapewniony będzie nadzór umiejętny i praktyczny co się tyczy nauk fachowych w nich udzielać się mających, a w szczególności zastrzeżony właściwy wpływ krajowej komisyi dla spraw przemysłu.

4. Zobowiązania gmin i powiatów o ile odnosiły się do dotychczasowych szkół wydziałowych pozostać mają w razie ich reorganizacyi.

Kwota, którąby się fundusz szkolny krajowy przyczyniał do utrzymania szkół zreorganizowanych, nie może przenosić połowy ogółu ich kosztów.

5. Układając plan reorganizacyi szkoły wydziałowej w Wieliczce, odniesie się Wydział krajowy do c. k. Ministarstwa skarbu z propozycyą, ażeby zaprowadzić pewną łączność pomiędzy szkołą wydziałową a utrzymywaną tam pod opieką zarządu salinarnego górniczą szkołę fachową, oraz ażeby uczniowie szkoły wydziałowej mogli być przypuszczeni pod pewnymi warunkami do ćwiczeń praktycznych w warstatach salinarnych.

6. Co się tyczy szkoły wydziałowej w Gródku, zbada Wydział krajowy, czy szkoła ta ma być zreorganizowaną, czy też zwiniętą.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos co do formalnego traktowania.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Ponieważ wszystkie punkta już zostały odczytane w ogólnej rozprawie, a o ile zdaje się poprawki nie będą stawiane ponieważ zapowiedziane nie zostały, przeto wnoszę przyjęcie wszystkich punktów proponowanych en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia wszystkich punktów uchwały I., tudzież uchwał II., III. i IV. en bloc.

Zapytują przedewszystkiem Wysoką Izbę, czy zgadza się na to, aby wnioski komisyi szkolnej traktowane były en bloc.

Kto się na to zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęte.

Podaję obecnie pod głosowanie. Kto przyjmuje odczytane wnioski komisyi en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Przez powzięcie powyższej uchwały załatwia się petycya gminy miasta Wieliczki l. 906. (petycya 70) w sprawie szkoły wydziałowej w Wieliczce.

JW. hr. Marszałek. Podaję to do wiadomości Wysokiej Izby.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi rybackiej z przedłożonego przez c. k. Rząd projektu ustawy o rybołostwie. (**Alegat 182**).

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 182).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawodzania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński. Skoro Wysoka Izba uchwaliła uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania, ośmielę się postawić wniosek, aby go raczyła uwolnić również od czytania ustawy, gdyż ustawa obejmuje 88 paragrafów, znajdująca się już od dwóch dni w rękach Panów, wymagałaby przynajmniej $1^1/_2$ godziny do odczytania.

P. Bobczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Popieram wniosek p. sprawozdawcy, zastrzegając jednak, że mam stawić poprawkę do niektórych ustępów i proszę, aby mi wolno było mówić, gdy kolej na to w rozprawie szczegółowej przyjdzie.

JW. hr. Marszałek. P. sprawozdawca prosi, aby Wysoka Izba raczyła go uwolnić od czytania ustawy w ogólnej ustawie, a potem ją czytać będzie przy rozprawie szczegółowej.

Kto się z tym zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwalone.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński. Gdy Wysoka Izba raczyła mnie uwolnić od czytania ustawy w ogólnej debacie, to raczy mi jednak chwilę czasu darować, abym przecież pewne ogólne punkta mógł podniesć co dla ocenienia całej rzeczy nieodzownie jest potrzebne i koniecznem.

Zeszłego roku uchwalił Wysoki Sejm na podstawie ustawy państwowej projekt ustawy o rybołostwie, projekt, w którym starał się w sposób dokładny, ścisły i szczegółowy uczynić zadość wszystkim względom, jakie u nas stosunki ekonomiczne, stan naszych rzek, a w szczególności gospodarstwo rybne wymagały. Ustawa ta raczej projekt ustawy nie uzyskał sankcyi cesarskiej. Natomiast Rząd ze swojej strony wniósł osobny projekt ustawy o rybołostwie która ma służyć za podstawę dzisiejszym obradom. Porównywając te dwa projekta — projekt uchwalony przez Sejm zeszłoroczny i projekt postawiony przez przez Rząd, przyszliśmy jednak w komisyi do przekonania, że oba te projekty od siebie wcale się nie różnią. Rząd wypracował projekt, który zamierza wnosić a po większej części wniósł także i do innych Sejmów krajów koronnych Monarchii austryackiej ale w obrębie tego generalnego projektu dla Galicyi poczynił zmiany i to w tym kierunku, w którym myśmy koniecznie przeprowadzić chcieli.

Różnice jakie istnieją pomiędzy tym projektem a pomiędzy naszym zeszłorocznym, redukują się też do kwestyj drugorzędnej wagi.

Są pewne szczegóły prawnicze, które w projekcie rządowym znalazły nieco odmienny wyraz, ale komisya zastanawiając się nad tem przyszła do przekonania, że mogłaby się zgodzić na te drobne prawnicze poprawki.

Są dalej różnice stylistyczne. Te były z początku bardzo wielkie, bo projekt w języku niemieckim był napisany stylem ciężkim, okresami zawiłymi i długimi i gdyby go przyszło tłumaczyć literalnie byłby i do przyjęcia i do zastosowania w kraju bardzo trudny i w niektórych punktach niemożliwy. Komisya zadała sobie pracę ile czas na to pozwalał, aby w miejsce takowego dokładnego przekładu z języka niemieckiego na polski podać tekst oddający ducha polskiego, a starała się o to, co Ministerstwo przedstawia oddać w języku zrozumiałym nietylko dla prawników ale także i dla Wysokiej Izby i dla innych organów administracyjnych i nadzorczych

Choć też czas jest krótki i choć może do szczegółowej dyskusyi nad każdym z osobna paragrafem nie będzie czasu, wystąpiła komisya przed Wysoką Izbą, i spodziewa się że Wysoka Izba zawierzając do pewnego stopnia komisyi rybackiej i tej pracy którą komisya rybacka w ostatnim tygodniu podjęła i przeprowadziła, może od takiego szczegółowego rozbioru odstąpi.

Ja nie chcę przeczyć że w jednym i w drugim ustępie można zmienić, czy to jakie słowo, czy zaproponować jaki szczegół, który się będzie wydawał odpowiedniejszy.

Wice-marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.

Wychodziliśmy jednak z tego założenia, że jeżeli się zechcemy zapuszczać na pole takich szczegółowych drugo i trzeciorzędnych poprawek, to sankcya popadnie w wątpliwości a potrzeby kraju wymagają koniecznie, abyśmy tę ważną rzecz doprowadzili do skutku i do ustawy uzyskali sankcyą, ażeby się ta gałęź mogła podnieść z dotychczasowego upadku. Tymi słowy ośmielam się dyskusyą niejako rozpocząć i przygotować.

Wice-marszałek ks. Metropolita Dr. Semratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Bobczyński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Czy już jest dyskusya szczegółowa?

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Tak jest.

P. Bobczyński. Ja mam zamiar tylko do dwóch paragrafów stawić poprawkę do §. 11 i 20. i wnosiłbym, aby nad resztą paragrafów głosować „en bloc“ w drugiem czytaniu jeżeli nikt poprawek innych nie zapowie.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza ażeby z wyjątkiem §. 11 i 20 traktować tę ustawę „en bloc“ zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Kto pozyjmuje ustawę o rybołostwie z wyjątkiem §. 11 i 20. „en cloc“ zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w drugiem czytaniu z wyjątkiem §. 11 i 20.

Proszę odczytać §. 11.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

§. 11.

Jeżeli jedno prawo rybołostwa — bez względu na to, czy ono znajduje się w posiadaniu wyłącznem jednej osoby lub w posiadaniu wspólnem kilku osób — obejmuje cały rewir, to rewir taki na żądanie uprawnionego uznać należy na czas trwania owego stosunku za rewir własny, t. j. za taki rewir rybacki, w którym gospodarstwo rybne służy osobie posiadające prawo rybołostwa pod waruukiem przestrzegania ogólnych przepisów ustawy i szczegółowych postanowień następującego §. 12.

Jeżeli w związku z takim rewirem zostają przekopy które w myśl §. 10. wbrew woli uprawnionych do rewiru rybackiego w ogóle nie mogą być wcielone, to okoliczność ta nie uchyla prawa żądania, aby rewir ten uznany był za rewir własny.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Paragraf 11. wyraźnie nam powiada że można otworzyć rewir własny. Rewir własny znaczy pod zarządem własnym, nie tylko co do rybołostwa ale także co do gospodarstwa rybnego. §. 37 odnosi się wprawdzie do wód stojących, ale w tym §. 37. jest powiedzianem że na podstawie regulaminu rybackiego mogą być uprawnieni do rybołostwa nawet połączeni w związek. Otóż moim zadaniem jest przekonać Wysoką Izbę że potrzebne połączenie w związek powinno być dozwolone także wtenczas, jeżeli ta woda nie jest stojąca, ale przeciwnie jeżeli woda jest płynąca.

Toż §. 37. ustęp 2. wyraźnie wypowiada że „prawo rybołostwa bez względu na to czy ono znajduje się w posiadaniu wyłącznem jednej osoby, lub w posiadaniu wspólnem kilka osób;“

Ja pragnę aby zasadę tą umieszczono także w §. 11. i jestem tego przekonania, że gdy powiemy w liczbie mnogiej, zamiast prawo rybołostwa: „prawa rybołostwa bez względu na to, czy one się znajdują w posiadaniu jednej osoby lub w posiadaniu wspólnem osób“ to zmiana taka zupełnie odpowie mojemu wnioskowi.

A zdaje mi się nie wykroczy nic przeciw duchowi ustawy, wychodząc z tego założenia że gdy mogą być rewiry własne na wodach stojących — pytam dlaczego nie miałyby być również korzystnie prowadzone na wodach płynących jako rewiry własne. Na wodach płynących zabezpieczają one właścicieli brzegów od rewirów dzierżawnych, o których nie możemy przesądzać, w czyje się ręce dostaną, może być że dostaną się w ręce takich dzierżawców, którzy staną się nam dokuczliwymi a nawet szkodnikami. Chcąc więc zabezpieczyć prawa własności brzegów, chcąc zabezpieczyć właścicieli brzegów tych rewirów rybackich od możliwych przykrości i strat, stawiam ten wniosek na to aby właściciele brzegów jeden rewir obejmujących mogli utworzyć związek, -- wybrał sobie Zarząd a dopełniwszy warunków w §. 37 umieszczonych prowadzić gospodarstwo rybne korzystne dla siebie i kraju.

To co mówią przeciwnicy tworzenia się związków że właściciele brzegów mogliby dokuczać dzierżawcom, ale dzierżawcy nie mogą nigdy dokuczać właścicielom brzegów to nie jest uzasadnionem, ale gdyby nawet tak było to właśnie dlatego trzebaby chronić od dokuczliwości panów dzierżawców, i naszych dobrodziejów, a co najdobitniej tem można zrobić, aby tylko w razie gwałtownej potrzeby Rewiry Dniestrowe tworzyć. — Jeżeli więc ustawa zezwoli, aby więcej praw rybołostwa w jeden związek połączonemi były, Rewiry dzierżawne z pewnością nigdzie wprowadzone nie będą.

Mnie się zdaje, że przedewszystkiem zależy wnioskodawcom na tem, aby rybołostwo się u nas podniosło, i abyśmy mieli ryby do łowienia, ale nie na tem aby właścicielom brzegów dokuczać, przedewszystkiem jednak jest mojem zdaniem że jeśli chcewy, abyśmy mieli co łowić, trzeba się starać o kulturę rybną, trzeba się starać abyśmy zarybnili nasze rzeki i stawy — a starając się o to musimy wyjść z tego przekonania że właściciel brzegów, właściciel mieszkający nad tą rzeką, gospodarz fachowy lepiej będzie mógł prowadzić kulturę rybną, jak ten który na to wziął tylko dzierżawę aby z tąd zyski ciągnął.

Dlatego jestem tego przekonania, że w sam czas przychodzę, aby uchronić właścicieli brzegów od dokuczliwych skutków i uratować hodowlę ryb w naszym kraju, zwłaszcza, że już i tak §. 37. zezwala na to, aby prawa rybołostwa, wspólnie się zawiązywały, i tworzyły jeden rewir na wodach stojących, a moja poprawka do tego dążąca, aby także i na wodach płynących taką sa-

mą mogło utworzyć spółkę, nie sprzeciwia się duchowi ustawy rządowej. Dlatego wnoszę (czyta) §. 11. ma być zmieniony i brzmieć:

Jeżeli prawa rybołostwa bez względu na to czy one znajdują się w posiadaniu jednej osoby lub w posiadaniu kilku osób — obejmują cały rewir — to taki rewir na żądanie uprawnionych, uznać należy na czas trwania owego stosunku za rewir własny, to jest za taki rewir rybacki, w którem gospodarstwo rybackie służy osobom posiadającym prawo rybołostwa pod warunkiem przestrzegania ogólnych przepisów ustawy i szczególnych postanowień §. 12. i §. 37.

Ja żądam, aby wszelkie postanowienia wymienione w §. 37. odnosiły się także do §. 11. jeśli ten §. będzie przyjęty wedle mego wniosku. Tyle mam co do tego powiedzieć i proszę, aby Wys. Izba raczyła moją poprawkę uwzględnić.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto popiera poprawkę p. Bobczyńskiego, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest popartą. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Bobczyński. Poprawka postawiona przez p. Bobczyńskiego wywołana została rozdziałem III. „o urządzeniu gospodarstwa rybackiego na wodach stojących“ tłumacząc rzecz dokładniej na jeziorach.

Ustawa, wypracowana w ministerstwie, obliczona jest nietylko na takie kraje jak Galicya, ale także i na kraje alpejskie, gdzie bardzo wiele rybnych jezior. Rzecz naturalna, że miała osobno uregulować gospodarstwo rzeczne, a osobno na jeziorach, stąd do ustawy naszej weszły paragrafy o uregulowaniu gospodarstwa rybnego na jeziorach. Wyrzucać ich nie chcieliśmy, z obawy, że byłoby to przyczyną do odmówienia sankcyi.

Przedstawiliśmy je Wys. Izbie w tem przekonaniu, że te paragrafy nam nie pomagają ani szkodzą, bo jezior w tem znaczeniu, na którychby to gospodarstwo na wielką skalę prowadzićby się dało, w naszym kraju nie ma a o chowaniu ryb w naszych tatrzańskich jeziorach nikt myśleć nie może.

Prowadzenie gospodarstw na jeziorach podlega odrębnym warunkom niż na wodach bieżących dlatego, że jeziora stanowią przestrzeń ściśle zamkniętą i największe niebezpieczeństwo, które istnieje na rzekach, i które jest wywołane prrypływem ryb, konkurencyą różnych osób posiadających prawo rybołostwa, te wszystkie niebezpieczeństwa są usunięte i z góry wykluczone przy wodach stojących.

Dlatego projekt o uregulowaniu rybołostwa na jeziorach zadowalnia się postawieniem idei związku i powiada: Wszyscy uprawnieni nadbrzeżni mają być połączeni w związek i statut ma orzekać o zasadach i o treści związku. Nie jest przesądzone, czy związek będzie prowadził wspólne gospodarstwo, czy wydzierzawi je, czy też odgraniczając dokładnie pojedyncze prawa, czy pozostawi je każdemu uprawnionemu. Ta cała rzecz w statucie dokładnie uregulowaną być powinna.

Jednakże te zasady słuszne na jeziorach, z trudnością dadzą się przeprowadzić na rzeki. Tam, gdzie na obrębie całego rewiru znajduje się jedno prawo rybołostwa w jednem ręku, tam gospodarstwo może być pozostawione uprawnionemu, ale jeżeli na takim rewirze znajduje się 5 — 15 odrębnych praw rybołostwa, gdyby się uprawnionym powiedziało tylko: twórzcie związki i uregulujcie całą rzecz sami, to rezultatem i następstwem byłoby, że wobec dzisiejszych pojęć i przekonań przeważna część rewirów pozostawiłaby całe rybołostwo in statu quo.

Każdy w związku powie sobie: Ja łowię na mojej przestrzeni, drugi niech sobie łowi na swojej; ja zostawiam go w spokoju.

Pod względem prawnym jest to ideałem, takie bezwzględne uszanowanie prywatnego prawa, ale pod względem gospodarczym byłoby to podkopaniem całej rzeczy, bo toczyłaby się bellum omnium contra omnes, każdy starałby się wyzyskać drugiego, a następstwem tego byłoby ostatecznie to, że wody pozostałyby tak jak dziś są, a ryb wcaleby nie było. Z tego względu przeprowadzenie tej myśli i tej zasady przynajmniej dziś wobec spostrzeżeń, jakim nasze rzeki w swoim rybołostwie uległy, jest rzeczą trudną i niepodobną. Nie jest to jednakże myślą, którąby można na przyszłość wykluczyć. Jeżeli się gospodarstwo rybne podniesie, jeżeli się rzeki zarybią, jeżeli następnie racyonalny sposób prowadzenia tego gospodarstwa rybnego u tych, którzy prowadzić je mają, wszędzie się przyjmie, jeżeli znajomość rzeczy się wzmoże, jeżeli będzie gwarancya, że ci uprawnieni w sposób racyonalny z prawa będą korzyssać, to być może, że Sejm

przystąpi do urzeczy wistnienia tej myśli i przez zmianę w ustawie tę rzecz przeprowadzi. Ale już przyszłego roku uchwalając ustawę rybacką, orzekł Sejm wyraźnie i postawił się na tem stanowisku, że na razie, do czasu, dopóki wody są zupełnie nie zarybione, dopóki takie dzikie gospodarstwo rybne panuje, potrzeba większego i ściślejszego ograniczenia, i potrzeba wskutek tego utworzyć rewir nie na zasadzie dobrowolnej tylko na zasadzie przymusowej.

Co się tyczy formy, to uważam, że ten punkt i w projekcie przeszłorocznym, jak i w tegorocznym projekcie rządowym, jest rzeczą tak organiczną, że gdyby go zmienić, to według wszelkiego prawdopodobieństwa ustawa sankcyi nie otrzyma, bo ta poprawka nie ogranicza się tylko do §. 11., ale jeżeli się ją konsekwentnie rozwinie, wkracza i wchodzi potem w cały szereg innych postanowień, które do niej należałoby zastosować i odpowiednio zmienić.

Z tego powodu ja uznając tendencye, które powodowały szanownym wnioskodawcą, i nie przesądzając, że jego myśl w przyszłości kiedyś urzeczywistnioną być może, na razie nie mogę tej poprawki przyjąć, i muszę prosić Wysoką Izbę o przyjęcie §. 11. w brzmieniu, jak go Rząd przedkłada, i jak komisya na ten paragraf w tłómaczeniu polskiem się zgodziła.

P. Bobczyński. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Bobczyński mą głos dla sprostowania faktu.

P. Bobczyński. W mojej poprawce jest nakońcu powiedziane, że ten rewir czyli to stowarzyszenie ma się poddać tym wszystkim paragrafom i tym uregulowaniom, jakie się znajduje w §. 37 i w innych. A zatem, te same obowiązki jakie ciężą na przymusowych rewirach, ciężyłyby na tym rewirze, któryby był w ten sposób utworzony, i wszystkie argumentacye, jakie tu nam p. sprawozdawca przedstawił, tem samem upadają.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński. Ja musiałem tłómaczyć poprawkę w ten sposób, że poprawka odbiega od postanowienia. Gdyby zaś poprawkę trzeba rozumieć tak że w niej jest to samo powiedziane, co ustawa powiada, to nie wiem, czy jest przyczyna tworzenia poprawki, bo rewir dotychczasowy jest już związkiem, stowarzyszeniem w celu gospodarczym, tylko niema powiedziane związek. Jeżeli wnioskowadca pojmuje to w ten sposób, że ten związek podpada pod wszystkie te postanowienia, pod które podpada rewir, to poprawka nie różniłaby się od tego, co ustawa stanowi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Najpierw podam pod głosowanie poprawkę p. Bobczyńskiego, którą p. sekretarz raczy odczytać.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Jeżeli prawa rybołowstwa, bez względu na to czy one znajdują się w posiadaniu jednej osoby lub w posiadaniu kilku osób, obejmują cały rewir, to taki rewir na żądanie uprawionych, uznać należy na czas trwania owego stosunku za rewir własny. To jest za taki rewir rybacki, w którem gospodarstwo rybackie służy osobom posiadającym prawo rybołowstwa pod warunkiem przestrzegania ogólnych przepisów ustawy i szczególnych postanowień §. 12 i §. 37.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto przyjmuje poprawkę p. Bobczyńskiego raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Kto przyjmuje §. 11. według wniosku komisyi raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać §. 20. projektu.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

§. 20.

Czynsz dzierżawny za rewir dzierżawny przypada uprawnionym w rewirze do rybołowstwa w miarę rozległości ich wód rybnych do rewiru wcielonych; gdyby jednak wymiar ten według zachodzących okoliczności nie był słusznym, pojedyncze udziały w wydzierżawionem rybołastwie, a zatem i pretensye do kwot czynszu dzierżawnego, należy obliczyć w inny odpowiedni sposób.

Oliczenie udziałów w czynszu dzierżawnym jest przedewszystkiem rzeczą samych uprawnionych do rybołowstwa w rewirze, a polityczna władza powiatowa wyznaczy im stosowny termin do zawarcia i przedłożenia odnośnej ugody.

Przedłożoną ugodę należy udzielić dzierżawcy, a ten ostatni winien w terminach płatności odpowiednie kwoty czynszu dzierżawnego uiszczać do rąk każdego z uprawnionych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Ja tu tylko chcę wnieść poprawkę do ostatniego ustępu, a nawet tylko do ostatnich kilku słów. Ja wychodzę z tego stanowiska, że dziś mamy ustawę polowania, które to polowanie jest wydzierżawiane przez c. k. starostwo. Pieniądze za to polowanie dzierżawcy składają w c. k. starostwie, starostwo obznajamia gminę, a ta gmina odbiera sobie pieniądze.

Tak czynsz za dzierżawę za polowania, jak czynsz dzierżawny naszych biednych ryb, należy się uprawionym a jeżeli czynsz dzierżawny za polowanie idzie przez c. k. starostwo, czynsz dzierżawy od prawa rybołostwa również może iść przez c. k. starostwo.

Wnoszę zatem, ażeby pieniądze były składane w starostwie i ażeby te pieniądze uprawnionym do tego były wydawane. Ja mam w tem także tę racyę, że ci uprawieni gdyby mieli wprost odbierać te pieniądze od dzierżawców, to w różnych okolicznościach, niepowodzeniach uprawnieni byliby napastowani przez dzierżawców żądaniami: a niech mi Pan upuści, bo nie miałem tyle dochodów; albo bo ja miałem takie szkody, i tym sposobem bylibyśmy w tem położeniu, że musielibyśmy albo upuszczać z czynszu dzierżawnego, albo na pieniądze czekać, a nawet może się procesować. A jeżeli pieniądze będą złożone w starostwie, na ten czas śmiało każdy z nas pójdzie i te pieniądze sobie podejmie. Ja myślę że przeciw temu opozycya być nie powinna, bo to już jest w użyciu rządowem, i rząd przeciwko temu w żadem sposób wystąpić by nie mógł. Proszę więc o przyjęcie mojej poprawki do trzeciego ustępu §. 20. ustawy mianowicie: iżby po wyrazie „uiszczać“ umieścić słowa: „do c. k. władzy powiatowej“.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto popiera poprawkę p. Bobczyńskiego raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński. Poprawka p. Bobczyńskiego jest tak słuszna, że po prowizorycznem porozumieniu się z członkami komisyi rybackiej, ośmielam się ją przyjąć, ale w tekście i w stylizacyi nieco zmienionej. Mianowicie jeżeli czynsz dzierżawny ma być składany przez dzierżawcę w starostwie, to w takim razie nie potrzeba ugody zawartej między uprawionymi przedkładać dzierżawcy. Jest on obowiązany całą sumę złożyć. Dlatego ja sądzę że pan p. Bobczyński się zgodzi, ażeby jego poprawkę wystylizować w sposób następujący (czyta):

„Dzierżawca winien w terminie płatności odpowiednie kwoty czynszu dzierżawnego składać w c. k. politycznej władzy powiatowej, która na zasadzie zawartej ugody rozdzieli ją pomiędzy uprawionych.

P. Bobczyński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Przystępuję do wniosku p. sprawozdawcy.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje §. 20. z poprawką posła Bobczyńskiego a wystylizowaną przez sprawozdawcę raczy rękę podnieść. (Większość). §. 20. Jest przyjęty.

P. Artur hr. Potocki. Wnoszę trzecie czytanie ustawy.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza abyśmy przystąpili do 3. czytania ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy odczytać projekt ustawy.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

Ustawa

o rybołowstwie

z dnia . . . . . .

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam na podstawie postanowień zawartych w ustawie państwowej z dnia 25. Kwietnia 1885. Dz. u. p. l. 58. o uregulowaniu rybołowstwa na wodach krajowych, co następuje:

I.

Ogólne postanowienia o prawie rybołowstwa i o gospodarstwie rybnem.

§. 2.

W myśl niniejszej ustawy prawo rybołowstwa jest uprawnieniem wyłącznem do hodowa-

nia ryb (klasa: Pisces), muszli (klasa: Lamelli branchiata) i skorupiaków (klasa: Crustacea) we wodzie, na którą prawo terytoryalne się rozciąga.

Postanowienia tej ustawy, gdzie w nich mowa jest w ogóle o rybach i rybołowstwie, stosują się zatem także i do innych, poprzednio wymienionych zwierząt wodnych.

§. 2.

Posiadanie i nabycie prawa rybołowstwa podlega ogólnym przepisom o posiadaniu i nabyciu praw prywatnych; do rozstrzygania sporów powołanym jest zatem sąd.

Wyjątek od tej zasady tworzy sprawa przyznania praw rybołowstwa na podstawie §§ 4—6 tej ustawy, którą się władzom administracyjnym zastrzega.

§. 3.

W granicach tej ustawy rozumieć należy przez sztuczne przekopy w przeciwstawieniu do naturalnych takie budowle wodne, któremi wodę odwróconą do swego biegu za pomocą stałych umyślnych przyrządów (śluz, jazów itp.), prowadzi się dla jakiegoś specyalnego użytku.

Przez sztuczne zbiorniki wody w przeciwstawieniu do naturalnych rozumieć należy takie budowle, w skutek których woda z opadów atmosferycznych albo z dopływów gromadzi się w miejscu do tego sporządzonem (w stawie itp.).

Nie będzie natomiast uważane za sztuczny przekop łożysko wody naturalnie płynącej, chociażby zostało wzmocnione lub w kierunku swoim zmienione przez roboty regulacyjne (urządzenia odprowadzające wody, przekopy itp.). Tak samo naturalne zbiorowisko wody u brzegów, chociażby zostało uregulowanem, nie będzie uważane za zbiornik sztuczny.

§. 4.

Oparte na §. 382 p. u. c) uprawnienie do dzikiego robołowstwa jest uchylone.

Na przestrzeniach lub powierzchniach wód, na których dotychczas dopuszczone było rybołowstwo dzikie, prawo rybołowstwa służyć ma na przyszłość:

1. na sztucznych zbiornikach wody lub przekopach posiadaczom tychże budowli wodnych;

2. na wodach naturalnych osobom wskazanym w §. 5.

Według tych postanowień oceniać także należy (z wyjątkiem wskazanym z §. 6.), komu służyć ma prawo rybołowstwa w zbiornikach lub łożyskach wody świeżo powstających. (§. 1. ustawy państwowej.)

§. 5.

Prawo rybołowstwa na wodach naturalnych, na których dotychczas dopuszczonem było rybołowstwo dzikie, przyznaje się gminie jako takiej a względnie właścicielowi obszaru dworskiego, do związku gminy nie wcielonego, o tyle, o ile woda odnośna, otwarta przedtem dzikiemu rybołowstwu, leży w obrębie gminy a względnie obszaru dworskiego.

Jeżeli zaś wody takie tworzą granicę gmin lub obszarów dworskich, to linia środkowa zwykłego biegu wody stanowić będzie granicę przyznanego im prawa rybołowstwa.*)

Gdzie gmina a względnie właściciel obszaru dworskiego nie przyjmie prawa rybołowstwa, tam przypadnie ono krajowi.

§. 6.

Jeżeli na wodzie naturalnej przez utworzenie przekopu powstanie nowe łożysko, a opuszczone przez to dawne łożyska przeznaczone są do zamulenia, wówczas prawo rybołowstwa w przekopie będzie przyznane tym, którzy w dawnych łożyskach byli do rybołowstwa uprawnieni.

Przestrzeń wody w przekopie rozdzieli polityczna władza powiatowa pomiędzy uprawnionych w tym samym stosunku powierzchni i o ile można w tym samym porządku parcel, w jakim ich wody rybne znajdowały się na dawnej przestrzeni.

§. 7.

O ile przy zniesieniu dzikiego rybołowstwa zawodowy zarobek rybaka doznaje uszczerbku, ma tenże prawo żądać słusznego wynagrodzenia od tego, komu przyznane zostało prawo rybołowstwa na wodzie otwartej przedtem dla dzikiego rybołowstwa. (§. 2. u. p.).

Roszczenie o wynagrodzenie to można podnieść tylko w ciągu jednego roku od chwili, w której odnośne obwieszczenie wydanem i w gminie nadbrzeżnej ogłoszonem zostało; w tymże terminie należy je też zgłosić do politycznej władzy powiatowej z załączeniem dowodów.

---

*) Ustępu tego nie ma w projekcie rządowym.

§. 8.

Praw rybołowstwa istniejących po za temi wodami, które dotychczas w myśl §. 382. p. u. c) dla dzikiego rybołowstwa były otwarte, ustawa niniejsza jako praw nie narusza, atoli z zastrzeżeniem określonych w tejże ustawie wypadków wykupna.

Wykonywanie praw rybołowstwa (gospodarstwo rybne) podlega jednak w ogóle, bez względu na tytuł prawny nabycia, postanowieniom zawartym w tej ustawie dla tegoż rybołowstwa (na wodach bieżących lub stojących) oraz kompetencyi władz administracyjnych, zaprowadzonej mocą niniejszej ustawy.

II.

Urządzenie gospodarstwa rybnego na wodach bieżących.

A. Rewiry rybackie.

§. 9.

Polityczna władza krajowa podzieli wody bieżące, razem z temi dawnemi łożyskami i odnogami, które z niemi łączą się chociażby peryodycznie w sposób dla przepływu ryb przydatny, na rewiry rybackie, tj. na takie nieprzerwane przestrzenie wód, które się nadają do skutecznego chowu ryb właściwych danej wodzie i w ogóle do prowadzenia prawidłowego gospodarstwa.

Tworzenie rewirów należy zaniechać z tych wód, które ze względu na swoją stałą właściwość nie mają znaczenia dla żadnej gałęzi rybactwa.

§. 10.

Do rewirów rybackich nie można wbrew woli posiadacza wcielać przekopów sztucznych, z wodami rewirowemi się łączących, jeżeli odgrodzenie ich od przepływu ryb nie przeszkodzi przepływowi ryb w wodzie głównej, a posiadacz przekopu odgrodzenie takie uskuteczni.*)

*) Paragraf ten w przedłożeniu rządowem brzmi:

„Do rewirów rybackich nie mogą być wcielone następujące zakłady i wody rybne wbrew woli ich posiadaczy:

1. Stałe, dla celów połowu ryb zaprowadzone urządzenia (kraty, płotki do zatrzymywania ryb itd.), istniejące w czasie wejścia w życie tej ustawy na obszarze wód rewirowych na podstawie specyalnego prawa; wykonywanie rybactwa w tej mierze zastrzeżone jest uprawnionym pod warunkiem przestrzegania rybacko-policyjnych przepisów.

2. Sztuczne przekopy, połączone z wodami rewirowemi, jeżeli w razie ich zamknięcia dla przepływu ryb, zostanie inne do przepływu ryb w wodzie głównej przydatne koryto otwarte, a posiadacze przekopów zamknięcie to uskutecznią.“

*) Ustęp ten w przedłożeniu rządowem zaczyna się od słów:

„Jeżeli w obrębie takiego rewiru istnieją zarazem także uprawnienia do wykonywania rybołostwa, które . . .“

§. 11.

Jeżeli jedno prawo rybołowstwa — bez względu na to, czy ono znajduje się w posiadaniu wyłącznem jednej osoby lub w posiadaniu wspólnem kilku osób — obejmuje cały rewir, to rewir taki na żądanie uprawnionego uznać należy na czas trwania owego stosunku za rewir własny, to jest za taki rewir rybacki, w w którem gospodarstwo rybne służy osobie posiadającej prawo rybołowstwa pod warunkiem przestrzegania ogólnych przepisów ustawy i szczegółowych postanowień następującego §. 12.

Jeżeli w związku z takim rewirem zostają przekopy,*) które w myśl §. 10. wbrew woli uprawnionych do rewiru rybackiego w ogóle nie mogą być wcielone, to okoliczność ta nie uchyla prawa żądania, ażeby rewir ten uznany był za rewir własny.

§. 12.

W razie wydzierżawienia własnego rewiru można go oddać w dzierżawę tylko niepodzielnie w całej jego przestrzeni i bez oddziałania różnorodnych gałęzi rybactwa, inaczej bowiem władza polityczna krajowa orzeknie, że rewir ten przestaje być rewirem własnym.

§. 13.

Gmina albo osada, chociażby nawet w rewirze rybackim, sama tylko była uprawnioną do rybołowstwa, nie można rościć pretensyi do uznania rewiru jej za rewir własny według §. 11.

B. Rewiry dzierżawne.

§. 14.

Rewiry rybackie, których uznania za rewiry własne nikt nie żądał, albo które dla braku warunków wskazanych §. 11. za takie nie zostały uznane, są rewirami dzierżawnymi i jako takie podlegają co do urządzenia ich gospodarstwa rybnego postanowieniom następujących §§.15—21.

§. 15.

W każdym z osobna rewirze dzierżawnym będzie rybołowstwo przez polityczną władzę powiatową bez rozdziału w przestrzeni lub innego jakiegokolwiek podziału oddane w dzierżawę w drodze publicznie rozpisać się mającej pertraktacyi oferowanej temu oferentowi, który ze względu na swe osobiste uzdolnienie i ze względu na postawioną przez niego ofertę przedstawi się jako względnie najlepszy dzierżawca.

Gminy albo osady nie będą dopuszczone, a każde obejście tego zakresu pociąga za sobą odjęcie wydzierżawionego rybołowstwa.

Czas trwania dzierżawy wynosi dziesięć lat. Okres dzierżawy może polityczna władza powiatowa przedłużyć raz tylko najwyżej na dalszych dziesięć lat bez ponownego postępowania ofertowego, jeżeli dzierżawca zobowiązaniom swoim punktualnie i zupełnie zadość uczynił, jeżeli nie dopuścił się żadnego przekroczenia tej ustawy, jeżeli czynsz dzierżawny na dalszy okres dzierżawny, przynajmniej o 20% podwyższy, wreszcie pod tym warunkiem, jeżeli po upływie czasu dzierżawy nie nastąpi zmiana rewiru samego w myśl §. 19.

Żądanie takie może dzierżawca postawić dopiero w ostatnim roku dzierżawy, a musi je wnieść co najmniej na trzy miesiące przed upływem czasu dzierżawy.

§. 16.

Między warunkami dzierżawy ma być w każdym razie umieszczone postanowienie, że przy wykonywaniu rybołowstwa należy nietylko przestrzegać zakazów ustawy rybackiej, lecz także zastosować się do koniecznych wymogów prawidłowego urządzenia gospodarstwa rybnego, że każdego niedozwolonego zanieczyszczania wody należy zaniechać, i że w razie niedotrzymania jednego z tych warunków rewir orzeczeniem politycznej władzy powiatowej odjęty i na koszt i niebezpieczeństwo dzierżawcy w drodze ponownej pertraktacyi ofertowej (§. 15.) wydzierżawiony być może.

§. 17.

Jako kaucyę na dotrzymanie warunków dzierżawy oraz na uiszczenie taksy rewirowej (§. 32.) i ewentualnych kar pieniężnych, winien dzierżawca przed objęciem wydzierżawionego rewiru złożyć u politycznej władzy powiatowej kwotę dwuletniego czynszu dzierżawnego w gotówce albo w przydatnych na kaucyę papierach wartościowych. Kaucya pozostanie w tej wysokości podczas całego czasu dzierżawy, a w razie przedłużenia dzierżawy na podstawie 3. ustępu §. 15. podniesioną będzie do wysokości odpowiadającej dwuletniemu podwyższonemu czynszowi dzierżawnemu.

§. 18.

Dzierżawca może rewir dzierżawny poddzierżawić tylko niepodzielnie w całej jego rozciągłości na cały albo na resztujący jeszcze czas dzierżawy i tylko co do wszystkich użytkowań rybackich.

Poddzierżawa, o ile wobec tego postanowienia jest dopuszczalną, wymaga poprzedniego zezwolenia politycznej władzy powiatowej.

§. 19.

Jeżeli w ciągu dzierżawy nastąpi połączenie praw rybołostwa istniejących w rewirze dzierżawnym, w skutek czego rewir taki nadawałby się do uznania go za rewir własny, to jednak żądanie zamienienia rewiru dzierżawnego na rewir własny może się odnosić dopiero do następnego okresu dzierżawy, a żądanie takie najmniej na trzy miesiące przed upływem okresu dzierżawy wniesione być powinno do polltycznej władzy powiatowej, celem przedłożenia go politycznej władzy krajowej.

§. 20.

Czynsz dzierżawny za rewir dzierżawny przypada uprawnionym w rewirze do rybołowstwa w miarę rozległości ich wód rybnych do rewiru wcielonych; gdyby jednak wymiar ten według zachodzących okoliczności nie był słusłusznym, pojedyncze udziały w wydzierżawionem rybołowstwie, a zatem i pretensye do kwot czynszu dzierżawnego, należy obliczyć w inny odpowiedni sposób.

Obliczenie udziałów w czynszu dzierżawnym jest przedewszystkiem rzeczą samych uprawnionych do rybołowstwa w rewirze, a polityczna władza powiatowa wyznaczy im stosowny termin do zawarcia i przedłożenia odnośnej ugody.

Dzierżawca winien w terminie płatności odpowiednie kwoty czynszu dzierżawnego składać w c. k. politycznej władzy powiatowej, która na zasadzie zawartej ugody rozdzieli je pomiędzy uprawnionych.

§. 21.

Jeżeli uprawnieni ugody wspomnianej w §. 20. sami nie doprowadzą do skutku, wówczas polityczna władza powiatowa na życzenie dzierżawcy albo któregokolwiek z uprawnionych do rybołowstwa ma się starać o to, ażeby strony doprowadzić do ugody.

Jeżeli ugoda nie przyjdzie do skutku, winien dzierżawca czynsz dzierżawny, o ileby sporem był objęty, składać w terminach płatności aż do ukończenia sporu do Sądu pierwszej instancyi, który do rozstrzygnięcia sporu jest rzeczowo właściwym a w miejscu siedziby władzy politycznej powiatowej się znajduje.

Sąd po wysłuchaniu interesowanych określi pytania, które przed wydaniem złożonych pieniędzy uprawnionym rozstrzygnięte być muszą, oznaczy strony, które w przeprowadzić się mającym sporze wystąpić mają jako powód do terminów i ustanowi termin do wniesienia pozwu. Zaniedbanie terminu wyznaczonego do wniesienia pozwu pociąga ten skutek za sobą, że strona opieszała nie może stawiać żadnych przeszkód wydaniu spornej kwoty stronom przeciwnym.

Przy wydaniu orzeczenia według powyższych postanowień, jakoteż przy załatwieniu wytoczonych sporów, choćby one nie podlegały postępowaniu w sprawach drobiazgowych według ustawy z 27. Kwietnia 1873. (Dz, u. p. Nr. 66), sędzia nie jest związany ustawowymi prawidłami dowodowemi, lecz rozstrzygać ma według własnego przekonania, nabytego przez sumienne zbadanie dostarczonych środków dowodowych (§. 3. ust. państ.).

C. Taksa rewirowa.

§. 22.

Każdy posiadacz rewiru własnego i każdy dzierżawca rewiru dzierżawnego*) uiszczać maroczną taksę rewirową.

Przy rewirach dzierżawnych równa się taksa 15% rocznego czynszu dzierżawnego, dla rewirów własnych**) obliczy taksę polityczna władza powiatowa w wysokości 15% tej kwoty, jakaby w razie uznania rewiru za rewir dzierżawny*) tytułem czynszu dzierżawnego według prawdopodobieństwa osiągniętą została.

Na wniosek Wydziału rewiru rybackiego (§. 24.) może polityczna władza krajowa podwyższyć taksę dla pewnej przestrzeni wodnej z 15% na 25%, jeżeli idzie o pokrycie wydatków na wykupno praw rybyłostwa w myśl §. 39. lub o pokrycie kosztów wymienionych w §. 50. w interesie odnośnej przestrzeni wodnej.

§. 23.

Taksy od rewirów własnych**) uiszczać mają obowiązani do rąk Wydziału rybackiego corocznie w Grudniu za ubiegający rok słoneczny, od rewirów zaś dzierżawnych w ostatnim miesiącu roku dzierżawnego za rok tenże.

W razie niedopełnienia tego dbowiązku zawezwać ma Wydział rewiru rybackiego osobę obowiązaną do zapłacenia taksy i wyznaczyć jej termin dalszy. który jednak ściśle określić i co najmniej na jeden miesiąc rozciągnąć należy.

Jeżeli i ten termin upłynie bez uiszczenia taksy, wtedy polityczna władza powiatowa na prośbę Wydziału rewiru rybackiego potrąci taksę z kaucyi dzierżawcy rewiru (§. 17.), a względnie ściągnie ją w drodze egzekucyi politycznej od innych obowiązanych do jej płacenia i wyda ją wspomnianemu Wydziałowi.

Wydział rewiru rybackiego.

§. 24.

Do prowadzenia wspólnybh spraw i zarządzeń gospodarczych, wypływających ze związku rewirów rybackich, powołany jest Wydział rewiru rybackiego.

Wydział może być ustanowiony oddzielnie dla każdego dorzecza albo dla kilku razem. Polityczna władza krajowa, zasięgając zdania wybitniejszych hodowców ryb odnośnego dorzecza, wyda bliższe pod tym względem postanowienia i oznaczy równocześnie siedzibę Wydziału, jakoteż liczbę jego członków i zastępców.

---

*) Z projektu rządowego opuszcza się w tem miejscu słowa: „jakoteż posiadacze wykazanych w §. 10. ust. 1. do rewiru nie wcielonych zakładów rybackich“.

**) Tu z projektu rządowego opuszczono słowa: „i dla powyż wspomnianych zakładów rybackich“.

*) Z projektu rządowego opuszczono tu słowa: „a względnie w razie wcielenia zakładów rybackich do rewiru“.

**) Tu z projektu rządowego opuszcza się słowa: „i zakładów rybackich do rewirów nie wcielonych“.

§. 25.

Członków Wydziału i ich zastępców wybierać będą osoby obowiązane do opłaty taksy rewirowej (§. 22.) w tem dorzeczu albo na tej większej przestrzeni wodnej, dla której Wydział ma być zaprowadzony, przyczem każdej z tych osób jeden głos się przyznaje.

Wybór odbywa się za pomocą pisemnego głosowania z pośród uprawnionych, albo z poza ich grona względną większością głosów na lat dziesięć.

Polityczna władza krajowa zarządzi wybory zaraz po utworzeniu rewirów i po ich wydzierżawieniu na odnośnem dorzeczu lub większej przestrzeni wodnej.

Zastępców powołuje do Wydziału polityczna władza krajowa, w miarę jak miejsca członków się opróżnią.

§. 26.

Członkowie Wydziału nie mają prawa do wynagrodzenia za swoje czynności, mogą tylko żądać zwrotu wydatków połączonych z ich urzędowaniem z funduszów przeznaczonych Wydziałowi na pokrycie kosztów zarządu.

§. 27.

Do obowiązków Wydziału rewiru rybackiego należy w granicach określonego mu w §. 24. ogólnego zadania w szczególności:

1. Utrzymywanie w ewidencyi każdocześnie istniejących rewirów własnych i dzierżawnych*), ich posiadaczy względnie dzierżawców, czynszów dzierżawnych za rewiry dzierżawne, a co do rewirów własnych kwot przyjętych w miejsce czynszów dzierżawnych w myśl §. 22. Dat potrzebnych w tej mierze udzielą władze polityczne Wydziałowi na jego żądanie.

2. Pobór, względnie ściąganie taks rewirowych w myśl §. 23., wydawanie książeczek rybackich i pobór należytości za nie w myśl §. 75., zarząd funduszów powstałych z tego źródła jakoteż z kar pieniężnych i z innych możliwych dochodów.

3. Zarządzenie tępienia zwierząt szkodliwych dla rybołostwa, z przestrzeganiem istniejących w tej mierze przepisów, wzywanie interwencyi właściwych władz w wypadkach niedozwolonego zanieczyszczenia albo innego, niedozwolonego, dla rybołostwa szkodliwego użytkowania z wody, hodowanie i wypuszczanie narybku urządzanie tarlisk i przepławek. Zadania te Wydziału rewiru rybackiego bynajmniej jednak nie odejmują pojedenczym uprawnionym da rybołostwa ich prawa strzeżenia własnych interesów w oznaczonych kierunkach, stosownie do odnośnych ustaw.

4. Zwiedzanie wód rewirowych celem zbadania stanu ryb, przeszkód w odpowiednym rozwoju tego użytkowania i potrzebnych w tym celu wspólnych środków; przy tem badaniu posiadacze praw rybołostwa na wodach rewirowych wspierać winni według możności Wydział i jego organa.

Do wypełnienia swego zadania Wydział przyjąć może siły pomocnicze kontraktowo, za wypowiedzeniem.

§. 28.

Koszta administracyi Wydziału rewiru rybackiego i koszta jego zarządzeń pokrywane będą z funduszów, któremi §. 27. ust. 2. Wydział zarządza. Zaciąganie pożyczek Wydziałowi dozwolonem nie jest.

Jeżeli Wydział rewiru rybackiego ustanowiony został dla większej przestrzeni wodnej, natenczas winien przy użyciu rozporządzalnych środków uwzględniać pojedyncze dorzecza objęte przestrzenią wodną w stosunku, któryby o ile można dochodowi z taksy rewirowej odpowiadał.

Roczne zamknięcia rachunków z odpowiedniemi dokumentami przedkładać ma Wydział politycznej władzy krajowej do zatwierdzenia, a względnie do uzyskania absulotoryum.

§. 29.

Bliższe postanowienie co do urządzenia i sprawowania czynności Wydziałn rewiru rybackiego, wszczególności co do wyboru przewodniczącego i innych funcyonaryuszów, co do wymogów ważności uchwał, prawomocnego zastępstwa na zewnątrz, przechowania kwot pieniężnych i innych efektów wartościowych i co do asygnowania wypłat, oznaczą członkowie Wydziału w projekcie regulaminu i przedłożą takowy politycznej władzy krajowej do zatwierdzenia.

Dodatkowe zmiany regulaminu wymagają również zatwierdzenia.

*) Tu z projektu rządowego opuszcza się słowa: „i oddzielnych zakładów rybackich (§. 10. ust. 1.)“

§. 30.

Na wniosek Wydziału krajowego może Minister rolnictwa rozporządzić, że aż do dalszego zarządzenia nie będzie się zaprowadzać Wydziałów rewirowych rybackich w sposób określony §§. 24. i 25. dla pojedynczych albo dla wszystkich dorzeczy i że funkcye tychże Wydziałów rybackich, jak w odnośnych przepisach tej ustawy są określone, przechodzą na Wydział krajowy.

W tym wypadku nie ma miejsca końcowe postanowienie §. 28. o przedkładaniu rocznych zamknięć rachunków.

Postanowienia przejściowe.

§. 31.

Sposób pierwszego utworzenia rewizów rybackich określony zostanie w drodze rozporządzenia, przyczem wydane będą także odpowiednie postanowienia, ażeby na wodach stanowiących granicę z takiemi sąsiedniemi krajami, w których rewiry rybackie na podstawie analogicznych przepisów również są utworzone, granice rewirów nie przecinały wód w sposób nieodpowiadający celowi.

Przy tej regulacyi można wyznaczyć stosowny termin prekluzyjny do zgłoszenia roszczeń o uznanie wody rybnej za rewir własny (§. 11.), o jako warunek tego uznania można żądać odpowiadającego celowi dowodu wyłącznego posiadania prawa rybołostwa na odnośnej przestrzeni wodnej.

§. 32.

Uskutecznione przez polityczną władzę krajową rozgraniczenie rewirów ogłoszone będzie w miarę, jak dla pojedynczych dorzeczy dokonane zostanie, w dzienniku urzędowym i przez obwieszczenia w nadbrzeżnych gminach z podaniem podziału na rewiry własne i dzierżawne (§§. 11. i 14.), oraz z uwagą, że zażalenia przeciw temu rozgraniczeniu wniesione być mogą w ciągu 60 dni do politycznej władzy powiatowej, celem przedłożenia ich politycznej władzy krajowej i zasięgnięcia decyzyi Ministerstwa rolnictwa.

§. 33.

Okoliczność, że woda rybna, do rewiru dzierżawnego wcielić się mająca, w czasie pierwszego ustanowienia rewirów jest wydzierżawioną, nie stanowi przeszkody do tego wcielenia i do stosowania dalszych przepisów co się tyczy rybnego gospodarstwa.

Okoliczność ta nie wpływa jednak na wzajemne pretensye, które stronom kontraktowym służą na podstawie postanowień kontraktu dzierżawnego, dających się na przypadek ten zastosować, a w brakn takich postanowień na podstawie powszechnego prawa cywilnego.

§. 34.

Pierwsza taksa rewirowa od rewirów własnych *) złożoną będzie w kwocie odpowiadającej czasowi, który ubiegł od chwili prawomocności orzeczenia wydanego w myśl §. 32., jednakże z opuszczeniem ułamków miesiąca.

B. Przestrzenie wodne nie wcielone do rewirów rybackich.

§. 35.

Urządzenie gospodarstwa rybnego (własna administracya, dzierżawa, albo inny sposób gospodarstwa) na wodach bieżących, nie wcielonych do rewirów rybackich, pozostawione jest uprawnionym do rybołowstwa pod warunkiem przestrzegania ogólnych rybacko-policyjnych przepisów.

III.

Urządzenie gospodarstwa rybnego na wodach stojących.

§. 36.

Urządzenie gospodarstwa rybnego (własna administracya, dzierżawa albo inny sposób gospodarstwa) na wodach stojących, pozostawione jest uprawnionym do rybołowstwa pod warunkiem przestrzegania ogólnych rybacko-policyjnych przepisów oraz tych szczegółowych prawideł, któreby w myśl i ua podstawie następującego §. 27. dla odnośnej wody wydane zostały.

§. 37.

O ile to ze względu na ekonomiczne znaczenie rybołowstwa albo na szczególne stosunki rybactwa na pewnej wodzie stojącej byłoby wskazanem, lub wobec tych okoliczności odpowiedniem, wyda polityczna władza krajowa dla odnośnej wody regulamin rybacki, w którym podane będą ostrożności, jakie uprawnieni do rybołowstwa w gospodarstwie rybnem zachować winni, ażeby gospodarstwo zostało o ile można w harmonii z rozciągłością i treścią pojedynczych uprawień rybackich (przestrzeń, czas i sposób wykonywania uprawnienia rybackiego), oraz ażeby zapobiedz nawet przypadkowemu wdzieraniu się w cudze prawa rybołowstwa.

*) Opuszcza się tu z projektu rządowego słowa: „i od zakładów rybackich do rewirów nie wcielonych (§. 10. ust. 1.)“.

Na podstawie regulaminu rybackiego mogą być uprawnieni do rybołowstwa nawet połączeni w związek. Statut zawierać ma zasadnicze postanowienia co do istnienia i działalności związku, w szczególności także uregulować przyczynianie się członków do wydatków związku. Statut ułoży polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu interesowanych i przedłoży go politycznej władzy krajowej do zatwierdzenia. Zmiany statutu po ukonstytuowaniu się związku mogą być uchwalone w drodze statutem wskazanej przez członków związku, wymagają jednak również zatwierdzenia politycznej władzy krajowej.

§. 38.

Jeżeli idzie o rybołowstwo na wodzie stojącej, na której uprawnieni do rybołowstwa połączeni są w związek, służy zarządowi związku prawo stawienia wniosków w tych wszystkich wypadkach, w których na wodach rewirowych stawienie wniosków przyznane jest Wydziałowi rewiru.

IV.

Wykupno praw rybołowstwa.

§. 39.

Wydział rewiru rybackiego jest uprawniony żądać w interesie rybołowstwa większego obszaru, uchylenia istniejących praw rybołowstwa za stosownem wynagrodzeniem dla następujących celów:

1. dla usunięcia stałych urządzeń (odjazków, jaseł i t. p.), któreby dla połowu ryb istniały w ciągu wód rewirowych na mocy osobnego prawa w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy;

2. dla utworzenia miejsc ochronnych dla ryb, to znaczy takich przestrzeni wodnych, gdzie połowu ryb w ogóle zaniechać należy;

3. Dla zabezpieczenia celu, który ma być osiągniętym przez założene lub założyć się mające kładki i komory dla ryb (§. 48).

Żadanie wykupna stawiać należy w polity cznej władzy powiatowej, która sprawę załatwi, a jeżeli porozumienie stron co do kwoty wynagradzenia nie przejdzie do skutku, oznaczy tę kwotę i orzeczenie wyda.

Przy tem winna władza, o ile szczególne stosunki nieusprawiedliwiają odmiennego postępowania, przyjąć za podstawę swego orzeczenia dwudziestokrotne przecięcie czystego dochodu, jaki wykupić się mające rybołostwo przyniosło w dziesięciu latach poprzedzających postępowanie, a względnie jaki byłoby przyniosło w razie zachowania rybacko-policyjnych przepisów.

Wynagrodzenie uiścić ma Wydział rewirowy rybacki.

V.

Tarliska ochronne.

§. 40.

Tak w rewirach rybackich, jakoteż i na innych po za rewirami istniejących wodach rybnych może polityczna Władza powiatowa na wniosek jednej albo więcej osób, które z powodu posiadania prawa rybołowstwa na odnośnych wodach w urządzeniu rybołowstwa tamże są interesowane, przy wodach rewirowych nadto także na wniosek Wydziału rewiru rybackiego, uznać takie przestrzenie albo powierzchnie wód, które do tarła ryb i do rozwijania się młodego narybku są przydatne, za tarliska ochronne pod warunkiem, że wyborowi odnośnych miejsc a względnie zakazom, które dla nich celem ochrony tarła i narybku mają być wydane (zakaz połowu ryb, wyrywanib trzeciny i trawy, wyjmowania piasku i szutru i t. p.), nie stoją na przeszkodzie względy przeważnego znaczenia.

Gdyby później przeważny interes wymagał stałego lub przejściowego zniesienia takiego zakazu, uczyni to polityczna Władza powiatowa.

Tarliska ochronne oznaczone będą jako takie przez postawienie znaków (niebieskie tablice przekreślone białemi pręgami w formie krzyża) albo napisów w dostatecznej liczbie a posiadacz brzegów winien zezwolić na postawienie tych znaków.

Postanowienie zakazy w razie potrzeby w gminie ogłosić należy.

§. 41.

O ile na uszczuplenio prawa rybołowstwa albo innego prawa, przez założenie i oznaczenie tarliska ochronnego względnie przez połączone z tem zakazy, zażąda kto i zyska przyznanie mu odszkodowania, mają je również jak koszta samego urządzenia ponieść odnośni wnioskodawcy (§. 40).

VI.

Stosunek rybołowstwa do innych praw.
Stosunek do sąsiedniej własności gruntowej.

§. 42.

W wykonywaniu rybactwa wolno jest tak rybakom jak pomocnikom ich wstępywać na cu-

dze grunta nadbrzeżne i przytwierdzać do nich narzędzia łowcze, byleby przytem zachowali wszelkie ostrożności, ażeby możliwego uszkodzenia uniknąć i wynagrodzili wyrządzoną szkodę.

Pozwolenie to ustawowe nie rozciąga się jednak na te grunta, które jako przynależność budynków mieszkalnych, gospodarczych, fabrycznych lub innych razem z temi budynkami są ogrodzone, oraz na takie grunta, która dla obcych w ogóle przez mury, sztachety lub inne stałe przyrządy są zamknięte. (§. 5. u. p).

§. 43.

Podczas opadania wody przy wylewach może uprawniony do rybołowstwa łowić ryby i po za granicami swej wody rybnej w zbiorowiskach powstałych na gruntach cudzych wzdłuż jego wody, winien jednak zachować należyte ostrożności w celu uniknięcia uszkodzeń i wynagrodzić wyrządzoną szkodę, ryby zaś pozostałe na gruncie po ustąpieniu wylewu może zato posiadacz gruntu w granicach swej posiadłości zawłaszczyć. Nie wolno posiadaczowi gruntu czynić takich urządzeń, któreby miały na celu wstrzymywanie powrotu ryb do łożyska wody (§. 6. u. p.).

Stosunek do innych użytkowań wodnych.

§. 44.

Polityczne władze powiatowe wydadzą odpowiedne zarządzenia, ażeby przy użytkowaniu wód, które według ustaw regulujących prawo wodne nie wymaga pozwolenia władzy, zapobiedz o ile możności uszkodzeniom rybactwa, dającym się uniknąć.

Zarządzenia te uskutecznione będą z urzędu przy wydaniu przepisów policyjnych, przewidzianych w wyż wspomnionych ustawach o powszechnem uregulowaniu wykonywania takich użytkowań wodnych, w każdym innym zaś wypadku na żądanie uprawnionego do rybołowstwa; przyczem należy baczyć szczególnie na uchylenie szkodliwego niepokojenia tarlisk nawet w tym razie, gdy osobne miejsca ochronne w myśl §. 40. urządzone nie są.

§. 45.

W razie urządzenia zakładów przemysłowych lub innych, które wymagają użytkowania wody a do których wedle ustaw regulujących prawo wodne tudzież obowiązujących ustaw przemysłowych lub innych ustaw potrzeba pozwolenia władzy, należy do odnośnych rozpraw wzywać zawsze także osoby interesowane w tem a uprawnione do rybołowstwa i uwzględniać w sposób odpowiedni ich uzasadnione zarzuty, mianowicie z zachowaniem następujących ogólnych postanowień §§. 46 i 52 jakoteż szczegółowych przepisów §§. 47—51.

§. 46.

Do zarzutów, których nie mogą wnosić uprawnieni do rybołowstwa przeciw wykonywaniu innych praw użytkowania wody w myśl §. 19. ustawy wodnej z 30. Maja 1869. dz. p. p. l. 93 (względnie §. 39 ustawy krajowej z 4. Marca 1875. dz. u. kr. L. 41), nie należą zarzuty takie, które zmierzają do powstrzymania zanieczyszczenia wód rybnych, urządzenia przepławek i jaseł, tudzież do regulacyi osuszania przekopów w sposób dla rybactwa ile możności nieszkodliwy, jeżeli tylko zarzuty te bez znacznego utrudnienia innego użytkowania wody uwzględnione być mogą (§. 7. u. p.).

Bliższe postanowienia co do dopuszczalnych w tej mierze roszczeń osób uprawnionych do rybołowstwa zawarte są w następujących §§. 47—51.

§. 47.

Gdzie woda użytą jest do zbierania lub odprowadzania takich substancyj, które zanieczyszczają wodę w sposób dla rybactwa szkodliwy, tam mogą uprawnieni do rybołowstwa albo Wydział rewiru rybackiego żądać, ażeby takie zanieczyszczanie wody, o ile ono już z innych względów nie jest dopuszczalne, i wówczas było zaniechane, kiedy usunięcie tych substancyj bez znacznego utrudnienia dla odnośnego przedsiębiorstwa także na innej drodze albo po odpowiednem oczyszczeniu może nastąpić.

Co się tyczy umożliwienia przepływu ryb, mogą uprawnieni do rybołowstwa albo Wydział rewiru rybackiego żądać, ażeby przy zakładach użytkowania wody urządzono przepławki, komory albo inne odpowiadające celowi przyrządy, o ile te bez znacznego utrudnienia użytkowania tych zakładów jest możliwe.

Gdyby dla urządzenia przepławki, której istnienie dla rozwoju rybołowstwa na znaczniejszej przestrzeni wodnej uznane zostało za konieczne, okazała się potrzeba użycia cudzego gruntu, właściciel obowiązany jest zezwolić na stosowne użycie tegoż gruntu za zupełnem wynagrodzeniem. Jeżeli wskutek tego właściwy użytek z gruntu dla właściciela zginął, może właściciel żądać wywłaszczenia całego gruntu.

§. 48.

Określone w §. 47. żądania celem zapobieżenia zanieczyszczaniu wody i umożliwienia przepływu ryb, nie mogą nawet w obec warunku oznaczonego w §. 47. wówczas być uwzględnione, jeżeli ze względu na inne stosunki odnośnej przestrzeni wodnej nie można w ogóle oczekiwać odpowiedniego podniesienia rybołowstwa od zarządzenia połączonego z utrudnieniem przedsiębiorstwa a w danym razie z kosztami dla uprawnionego do użytkowania wody (§. 50.).

§. 49.

Jeżeli z wód rybnych odprowadza się wodę kanałami dla nawodnienia gruntów albo do innego celu tylko czasowo lub w ogóle w taki sposób, że hodowla ryb w tych kanałach nie jest właściwą, a przeciwnie tylko na połów ryb wpływających z cudzej wody rybnej możnaby liczyć, natenczas żądać mogą uprawnieni do rybołowstwa albo Wydział rewiru rybackiego, ażeby kanały te zaopatrzono w jasła przy ujściach albo w najbliższem stosownem miejscu.

§. 50.

Koszta wspomnianych w §. §§. 47 i 49 urządzeń, mających na celu zapobiedz uszkodzeniu rybactwa dającemu się uniknąć, ponosić mają ci, których budowli, przeznaczone do użytkowania wody, w takie urządzenia mają być zaopatrzone. Jeżeli zaś idzie o zaopatrzenie w te urządzenia takich budowli, przy których już w tym czasie, w którym uprawnieni do rybołowstwa a względnie Wydział rybacki żądanie swe zgłasza, w sposób niesprzeciwiający się ustawom używa się wody do zbierania lub odprowadzania sybstancyj zanieczyszczających lub inaczej rybactwu wyrządza się szkodę, to koszta urządzeń powyżej wspomnianych ponieść mają ci, którzy tego żądali.

§. 51.

Jeżeli gospodarstwo rybne w odpływach wody głównej, jako to w młynówkach, kanałach i t. p. nie służy ich posiadaczowi, lecz temu, kto uprawniony jest do rybołowstwa w wodzie głównej, to polityczna władza powiatowa na żądanie tego ostatniego i po wysłuchaniu powyżej wspomnianego posiadacza, uskuteczni stosowne zarządzenia, ażeby uprawniony do rybołowstwa albo jego pełnomocnik z reguły, t. j. z wyjątkiem wypadku nieprzewidzianej koniecznej potrzeby, zawiadomiony był w odpowiednim terminie o zamierzonem zamknięciu wody głównej.

Termin ten, z uwzględnieniem stosunków budowli wodnej i wypadków z reguły się wydarzających, należy ile możności tak ustanowić, ażeby z jednej strony uprawniony do rybyłowstwa albo jego pełnomocnik mógł jeszcze poczynić zarządzenia potrzebne dla zapobieżenia uszkodzeniu stanu rybnego, z drugiej zaś strony ażeby uprawniony do używania wody przez nałożony mu obowiązek uwiadomienia nie był w swoich odnośnych zarządzeniach po nad miarę konieczności ograniczony.

Jożeli sposób użytkowania wody nie dopuszcza w ogóle każdorazowego zawiadomienia uprawnionego do rybołowstwa bez znacznego uszczerbku dla przedsiębiorstwa, albo jeżeli takiego zawiadomienia ze względu na stosunki rybactwa można zaniechać bez znacznej szkody dla stanu rybnego wody, to władza obowiązku uwiadomienia nie będzie nakładać.

W żadnym jednak razie uprawnionemu do rybołowstwa, względnie jego pełnomocnikowi, nie należy stawiać przeszkód w rozporządzeniu rybami znajdującemi się w spuszczonych odpływach wody.

§. 52.

Przy regulacyi wód należy tak w całem urządzeniu jak i w szczegółach oraz przy wykonaniu budowli regulacyjnych baczyć na to, ażeby uwzględnione były także interesa rybactwa, o ile to nastąpić może bez uszczerbku dla celu regulacyi i bez uiestosunkowego podwyższenia kosztów.

W szczególności należy dążyć do pozostawienia albo założenia takich miejsc, gdzieby mnożenie się ryb następić mogło, oraz takich miejsc, w którychby ryby w czasie wysokiego stanu wody mogły znaleść schronienie.

Postanowienia to stosują się także analogicznie do budowy spławów i do ostrożności, które przy spławianiu w myśl ustawy lasowej oznaczyć należy.

Stosunek do polowania.

§. 53.

Uprawnionemu do rybołostwa wolno także łowić alby zabijać dziko żyjące zwierzęta, które dla stanu rybnego w wysokim stopniu są szkodliwe, tak na swej wodzie rybnej jak bezpośrednio w jej pobliżu każdego czasu i w sposób dowolny, jednakowoż bez użycia broni palnej lub trucizny. Uprawniony do polowania nie może

z tego powodu podnieść żadnego zarzutu, ale zastrzega mu się prawo rozporządzania złowionymi lub ubitymi w takiah wypadkach zwierzętami.

Takie samo upoważnienie służy osobom, których uprawniony do rybołystwa dla ochrony jego wody rybnej ustanowi, albo tym, którym rym uprawniony lub Wydział rewiru rybackiego za przyzwoleniem politycznej władzy powiatowej powierzy łowienie lub zabijanie zwierząt dla rybactwa szkodliwych.

Oznaczenie szkodliwych zwierząt tego rodzaju służy politycznej Władzy krajowej, która też zezwolić może w razie udowodnionej stosowności także ua zabijanie takich zwierząt bronią palną w pewnym okresie czasu i pod warunkiem zachowania ostrożności uznanych za potrzebne, jeżeli osoby do tego przeznaczone zasługują na zaufanie.

VII.

Przepisy o policyi rybackiej.

Pod względem połowu i sprzedaży ryb.

§. 54.

Polityczna Władza krajowa ustanowi i obwieści dla cenniejszych gatunków ryb, znajdujących się w wodach krajowych, czas ochrony, z uwzględnieniem okresów ich tarła.

Ryby, które w czasie ochrony żywe dostaną się w ręce rybaka, ma tenże natychmiast z potrzebną ostrożnością napowrót do wody puścić.

§. 55.

Polityczna Władza krajowa może dla pewnych wód ze względu na okresy tarła cenniejszych gatunków ryb, które w tych wodach przeważają lub mają być hodowane, ustanowić okresy czasu, w których łowienia ryb w odnośnych wodach w ogóle zaniechać należy. Nastąpi to jednak tylko wówczas, jeżeli — w obec innych gatunków ryb w danej wodzie żyjących — ustanowienie takich okresów, w skutek połączonego z niem zakazu połowu także i ryb nie znajdujący się właśnie w okresie tarła, da się zaprowadzić bez znacznego ograniczenia rybołowstwa. W czasie tych w ten sposób ustanowionych i ogłoszonych okresów, połów ryb zakazany jest w odnośnych wodach; w szczególności nawet dozwolonych zresztą przyrządów rybackich nie wolno wpuszczać do wody, a jeżeli przedtem już zostały wpuszczone, uależy je przed nastaniem czasu ochrony usunąć lub do połowu ryb niezdatnemi uczynić.

W okresach tych wzbronione jest także wypędzanie lub wpuszczanie do wody zwierząt domowych a w szczególności kaczek, z wyjątkiem miejsc do pławienia, znajdujących się w bezpośredniem pobliżu osad lub zagród.

§. 56.

Na prośbę uprawnionego do rybołostwa a gdyby dla odnośnej wody istniał Wydział rewiru rybackiego, za tegoż zgodą, może Władza polityczna powiatowa dozwolić wyjątków od przepisu drugiego ustępu §. 54. w celach sztucznej hodowli ryb, albo dla badań umiejętnych; w tych samych warunkach może także bez względu na cel dozwolić wyjątków od zakazu łowienia wydanego na podstawie §. 55. dla takich miejscowości, w których połów pewnych gatunków ryb ze względu na stosunki miejscowe w ogóle tylko w okresie tarła jest gospodarczo możliwym.

W tych wypadkach wydać ma powiatowa Władza polityczna osobny certyfikat, opiewający na pewne nazwisko, opiewający wodę i inne istotne warunki zezwolenia, a to według formularza przez politycznę Władzę krajową przepisać się mającego; rybak nosić ma ten certyfikat przy sobie i okazać na żądanie organom nadzorczym.

§. 57.

Dynamitu i innych materyj explodujących, daiej rybiej trutki, wroniego oka i innych podobnych środków odurzających do połowu ryb używać nie wolno.

W razie udowodnionej, a jeźli dla odnośnej wody istnieje Wydział rewiru rybackiego, przez tenże Wydział potwierdzonej konieczności użycia środków explodujących, może polityczna Władza krajowa udzielić do tego wyjątkowo pozwolenia, z zachowaniem potrzebnych środków ostrożności.

§. 58.

Nie wolno na przepustuch jazów i szluz zawieszać węcierzy, plecionek i innych przyrządów do samołowu ryb nawet w tym razie, gdyby sam właściciel tych urządzeń wodnych był tamże uprawnionym do rybołostwa.

§. 59.

Stałe przyrządy do połowu ryb w toku wód płynących i przy ich ujściu do innej stojącej lub plynącej wody, nie mogą sięgać po za połowę szerokości łożyska wody, którą to szero-

kość wymierzyć należy przy zwykłym niskim stanie wody pod kątym prostym; przyrządy takie wolno umieszczać od jednego lub obu brzegów tylko w takim odstępie od siebie który odpowiada najmniej połowie szerokości łożyska wody, według powyższego wymiaru.

Zakaz ten nie odnosi się do przyrządów rybołowczych ze sieci, które się wstawia w czasie połowu ryb celem zamknięcia przestrzeni wody i które się zaraz po wyciągnięciu ryb usuwa.

Dalej nie odnosi się ten zakaz do takich, przy wejściu w życie tej ustawy już istniejących stałych przyrządów łowczych, których istnienie w rozmiarze lub położeniu nieodpowiadającym temu zakazowi, polega na specyalnym tytule prawnym, przyczem atoli zastrzega się według §. 39. możliwe wykupno.

I tych przyrządów nie wolno jednak używać w czasie ochrony, które w danem razie według §. 55. dla pewnej wody będzie ustanowiony.

§. 60.

Jeżeli z ustawieniem stałych przyrządów rybołowniczych połączone są budowle wodne, lub jeżeli zajdzie inna okoliczność, uzasadniająca według ustawy wodnej lub przepisów policyi wodnej potrzebę zezwolenia Władzy, wówczas ustanowienie przyrządów rybołowczych zależy od tego zezwolenia i od większych lub dalszych ograniczeń, jakie co do szerokości i położenia przyrządów z uwagi na ustawę wodną i ze względów policyjnych przepisane zostały.

§. 61.

Stałe przyrządy rybołowcze, ustawione w rewirach dzierżawnych w czasie trwania dzierżawy winien ustępujący dzierżawca w odpowiednim terminie, przez powiatową władzę polityczną oznaczyć się mającym, usunąć na własny koszt bez odszkodowania, jeżeli następca jegow dzierżawie oświadczy, że ich nie przyjmie, albo jeżeli na podstawie następującego §. 62. wydany zostanie ogólny zakaz, pod który przyrządy te stosownie do ich właściwości, podpadają.

§. 62.

Dalsze zakazy co do pewnych sposobów i środków łowienia ryb, które według swej właściwości mogłyby stanowi ryb znaczną przynieść szkodę, może polityczna władza krajowa wydać w drodze rozporządzenia dla całych obszarów wodnych lub dla pewnych wód. Przytem oceniać należy możność znacznego uszkodzenia stanu ryb z tego stanowiska, czy trudno uniknąć odjęcia wodzie rybnej wielkiej ilości takich cenniejszych ryb, które się jeszcze nie namnożyły i nie mają wielkości odpowiedniej do sprzedaży na targu, oraz takich ryb, które cenniejszym rybom służą za pożywienie.

Jeżeliby w wykonaniu tego postanowienia został wydany zakaz, wykluczający dalsze używanie znajdujących się dotąd w użyciu przyrządów rybołowczych, należy do wejścia w życie tego zakazu pozostawić odpowiedni okres czasu.

§. 63.

Powyższe postanowienie co do czasu ochrony i zakazów łowienia (§. 54—62.) nie stosują się do stawów i do innych zbiorników wody, założonych dla hodowli ryb, bez względu na to, czy one z inną wodą są lub nie są połączone.

§. 64.

Polityczna Władza krajowa postanowi i ogłosi, których gatunków ryb, dla utrzymania odpowiedniego ztanu zarybienia, w pewnych czasach albo poniżej pewnej miary nie wolno ani sprzedawać, ani w gospodach publicznych podawać.

Wydany zakaz rozciąga się na odnośne gatunki ryb, bez względu na ich pochodzenie i tyczy sią także tego zapasu ryb, który handlarze ryb w sklepach, lub przy nich w lodowniach, naczyniach i t. d. trzymają.

Oznaczenie przyrządów rybackich i legitymacye rybaków.

§. 65.

Jeżeli to ze względu na stosunki rybackie na pewnej wodzie okazuje się potrzebnem lub odpowiedniem, polityczna Władza powiatowa zarządzi, ażeby przyrządy rybackie, zastawione do połowu ryb w nieobecności rybaka, zaopatrzone były znakiem, zgłoszonym w Urzędzie nadbrzeżnej gminy, po którymby osobę rybaka poznać można.

§. 66.

Kto wykonywa rybołostwo po za ogrodzonemi miejscami, musi posiadać poświadczenie uprawnienia do rybołostwa na odnośnej wodzie i poświadczenie to okazać organom nadzorczym na ich żądanie.

Poświadczenie takie dla posiadacza lub dzierżawcy wody rybnej, jak również dla jego

personalu pomocniczego stanowi „karta rybacka“, która wystawiona ma być zawsze na nazwisko, a mianowicie:

1. Dla posiadacza lub dzierżawcy wody rybnej przez polityczną Władzę powiatową, a to dla posiadacza na czas nieograniczony, z zastrzeżeniem zwrotu w razie pozbycia się lub wydzierżawienia wody rybnej, dla dzierżawcy, z zastrzeżeniem zwrotu z ustaniem dzierżawy.

2. Dla personalu pomocniczego przez właściciela lub dzierżawcę samego na każdy rok kalendarzowy.

Inne osoby, które za opłatą lub bezpłatnie przypuszczone będą do łowienia ryb na jednej lub na kilku obcych wodach rybnych, muszą się zaopatrzyć w wystawioną na nazwisko „książeczkę rybacką“, w której właściciel lub dzierżawca wody rybnej poświadczy przypuszczenie do łowienia. „Książeczkę rybacką“ wydawać będzie Wydział rewiru rybackiego na trzy lata, za opłatą należytości w kwocie pięciu zł.

Formularze kart i książeczek rybackich polityczna Władza krajowa ustanowi i obwieści.

Ochrona rybactwa.

§. 67.

Uprawnieni do rybołostwa mogą swoim organom nadzorczym, ustanowionym dla ochrony innych interesów, mianowicie gałęzi gospodarstwa rolnego lub lasowego łącznie z polowaniem poruczyć także nadzór i ochronę rybactwa, i żądać w tym celu potwierdzenia ich przez polityczną Władzę powiatową oraz zaprzysiężenia według roty, przez polityczną Władzę krajową przypisać się mającej.

Uprawnieni mogą także żądać osobnego zatwierdzenia i zaprzysiężenia organów straży rybackiej, jeżeli organa te nie posiadają warunki, przepisane dla straży polowej.

§. 68.

Do organów, którym poruczono nadzór i ochronę rybactwa i które jako takie zostały zatwierdzone i zaprzysiężone, stosują się postanowienia o straży polowej w ogóle, a co do urzędowego ich stanowiska, przepisy ustawy państwowej z dnia 16. Czerwca 1872. Dz. p. p. Nr. 84.

W szczególności mają one prawo i obowiązek:

1. nadzorować wody rybne swego okręgu służbowego, jazy, szluzy, tamy, komory na koła wodne i t. d., o ile urządzenia te dotyczą rybactwa;

2. rewidować łodzie rybackie, sadze rybne i przyrządy rybołowcze;

3. zarządzać konfiskatę ryb i przyrządów rybołowczych, oraz aresztować według ustawy z dnia 16. Czerwca 1872. Dz. p. p. Nr. 84.

VIII.

Władze i postępowanie w sprawach nie podpadających pod przepisy karne.

§. 69.

Wykonywanie tej ustawy w wypadkach nie podpadających pod przepisy karne należy, o ile zawarte w niej postanowienia nie oznaczają wyraźnie innej kompetencyi, do Władz politycznych. Władze te mają przytem, o ile idzie o kwestye fachowe, wysłuchać opinii rzeczoznawców. Jeżeli wydział rewiru rybackiego nie występuje sam jako strona, orzeczenie jego w kierunku fachowo-rybackim można uważać za opinią wystarczającą, bez dalszego wysłuchania rzeczoznawców.

Polityczna Władza krajowa przed wydaniem rozporządzeń, ustawą tą kompetencyi jej zastrzeżonych, zasięgać ma zdania Wydziału krajowego.

Przy wydaniu takich zarządzeń, w których ze względu na położenie lub rozmiar wody koniecznem lub wskazanem jest działanie w porozumieniu z innemi krajami lub państwami, należy porozumieć się z właściwą Władzą kraju sąsiedniego, względnie co do obcego państwa odnieść się po zarządzenie eo Ministerstwa rolnictwa.

Władze polityczne mają w sprawach rybackich wzywać pomocy szczególnie przydzielonych im organów policyi lasowej (krajowych inspektorów lasowych, techników lasowych i nadzorców lasowych w powiatach), które są obowiązane w objazdach swoich i obchodach zwracać uwagę także na stosunki rybactwa i przedkładać na tej podstawie sprawozdania i wnioski. Bliższe przepisy o właściwości Władz i o postępowaniu mieszczą się w następującym §. 70, o ile idzie o stosunek rybactwa do takich spraw, które w głównych zasadach uregulowane są ustawą wodną, lasową, lub przepisami o żegludze i spławianiu, o ile zaś idzie o inne kwestye rybackie w §§. 71—78.

A. postępowanie w sprawach, które w głównych zasadach uregulowane są ustawą wodną, lasową lub przepisami o żegludze i spławianiu.

§. 70.

W tych wypadkach, w których idzie o stosunek rybactwa do spraw uregulowanych w głównych zasadach ustawą wodną, lasową lub przepisami o żegludze i spławianiu (a mianowicie o stosunek do zakładów używania i regulacyi wody, do budowli spławnych, do spławu dzikiego, żeglugi lub spławu wiązowego), obowiązują także przy dochodzeniu i rozstrzyganiu spraw tego rodzaju postanowienia, zawarte w powyżej wspomnianych ustawach i przepisach o kompetencyi Władz i o postępowaniu a do stosunku pomienionego dające się zastosować, nie wyłączając przepisów o dopuszczalności robót przygotowawczych na obcym gruncie, o odwoływaniu się i o ponoszeniu kosztów postępowania.

Niemniej należy przy tych dochodzeniach baczyć także na stosujące się do odnośnego wypadku merytoryczne postanowienia tej ustawy a orzeczenia w trzeciej instancyi, jeżeli one według wyżej wymienionych przepisów nie należą do samego Ministerstwa rolnictwa, wydawane będą w porozumieniu z rzeczonem Ministerstwem.

B. Postępowanie w innych sprawach.

§. 71.

Gdzie ustawa niniejsza w innych sprawach, do których §. 70. się nie stosuje, przekazuje pewną czynność urzędową lub zarządzenie politycznej Władzy powiatowej, właściwą jest ta Władza, w której okręgu leży odnośna parcela wody rybnej. Jeżeli parcela rozciąga się po zagranice powiatu lub jeżeli idzie o urzędowanie albo zarządzenie, które z natury przedmiotu lub celu wymaga postępowania jednolitego, obejmującego także parcele wodne innego powiatu, wówczas polityczna Władza krajowa oznaczy z pomiędzy interesowanych Władz powiatowych tę, która stanowić ma w pierwszej instancyi.

§. 72.

W razie gdyby gmina sprawująca administracyę polityczną a uprawniona do rybołowstwa, miała wystąpić jako jedna ze stron w obec innych uprawnionych do rybołowstwa lub w ogóle uprawnionych, przeprowadzenie dochodzenia i orzekanie w pierwszej instancyi należy do politycznej Władzy krajowej.

§. 73.

Jeżeli uprawnionych do rybołowstwa, którzy mają być zawezwani do współudziału w dochodzeniu, w myśl niniejszej ustawy przeprowadzić się mającem, na pewne oznaczyć nie można, wówczas zawiadomienie nieznanych uprawnionych do rybołowstwa nastąpi za pomocą edyktu, który ogłosić należy w dzienniku krajowym, przeznaczonym do obwieszczeń urzędowych, i w gminach tego terytoryum, na które dochodzenie się rozciąga.

§. 74.

Rozprawy ze stronami przeprowadzać należy z reguły ustnie, z dopuszczeniem rzeczników prawnych i znawców, a jeżeli okaże się potrzeba należy już do tych rozpraw z urzędu przyzywać rzeczoznawców.

W mniej ważnych wypadkach Władza polityczna poruczyć może przeprowadzenie pojedynczych czynności urzędowych odnośnym Zwierzchnościom gminnym.

Z całej rozprawy należy spisać protokół, który zawierać ma wynik doprowadzonej do skutku ugody, a jeżeli ugoda nie została osiągniętą, oświadczenia stron i ich umotywowania oraz inne uwagi przeciwne.

§. 75.

Jeżeli idzie o poniesienie lub o zwrot kosztów pewnego zarządzenia lub o odszkodowanie, względnie o przyczynianie się do kosztów lub odszkodowań, wówczas Władza polityczna, występująca jako pierwsza instancya, weźmie tę kwesyę pod rozprawę i rozstrzygnie ją zastosowaniem postanowienia następującego §. 74.

Co do kosztów postępowania Władza polityczna zastosuje się do §. 77.

§. 76.

Jeżeli Władza administracyjna powołana jest na zasadzie pierwszego ustępu §. 75. do orzeczenia o kosztach i odszkodowaniach lub o przyczynianiu się do kosztów i do odszkodowań, wówczas, gdyby pomiędzy interesowanymi ugoda nie przyszła do skutku, ustanowi Władza w orzeczeniu swojem zarazem termin, w ciągu którego ci, którzy z rozstrzygnięcia nie są zadowoleni, udać się mają na drogę prawa i o tem jej donieść.

Termin ten nie może być wyznaczony krótszy niż 30 dni, licząc od doręczenia orzeczenia.

Od orzeczenia wydanego przez pierwszą instancyę w powyżej wskazanych sprawach i od

wyznaczenia terminu odwołanie się do wyższej instancyi politycznej nie ma miejsca.

Wydane orzeczenie może być wykonane, jeżeli termin wyznaczony do udania się na drogę prawa bez skutku upłynął. Jeżeli udano się na drogę prawa, to postanowienie zawarte w końcowym ustępie §. 21. (§. 3. u. p.) na ten spór się rozciąga (§. 4. u. p.).

§. 77.

O ponoszeniu kosztów postępowania orzekać będą Władze polityczne wraz ze sprawą główną w drodze instancyj, przyczem należy wychodzić z zasady, że koszta ta strona przedewszystkiem poniesie, która zażądała dochodzenia lub spowodowała je swoją winą.

Władza polityczna ma jednak orzec, czy i jak koszta te w poszczególnym wypadku także i na inne lub na wszystkie w dochodzeniu interesowane strony częściowo miałyby być nałożone, w miarę interesu, jaki strony mają w załatwieniu sprawy głównej, a z uwzględnieniem okoliczności, czy szczególne, zbędne zresztą wydatki nie zostały spowodowane zachowaniem się jednej lub drugiej kwestyi.

§. 78.

Rekursy przeciw orzeczeniom politycz. władz powiat. wnosić należy do politycznej władzy krajowej, a rekursy przeciw orzeczeniom politycznej władzy krajowej do Ministerstwa rolnictwa. Rekursy wnosić należy w przeciągu dni czternastu po doręczeniu orzeczenia ustnie lub pisemnie do tej władzy politycznej, która orzekła w pierwszej instancyi.

Rekurs wniesiony w terminie ma skutek odraczający, jeżeli względy bezpieczeństwa publicznego nie wymagają natychmiastowego wykonania nakazanego zarządzenia.

IX.

Przekroczenia i kary.

§. 79.

Zwierzchności gmin, przełożeni obszarów dworskich, c. k. żandarmerya i zaprzysiężone organa policyi rzecznej, obowiązani są czuwać nad przestrzeganiem przepisów tej ustawy i dostrzeżone przekroczenia podawać do wiadomości politycznej władzy powiatowej.

Obowiązek ten cięży w szczególności także na organach policyi targowej co do zakazu wydanego na podstawie §. 64.

Organom tym powołanym do nadzoru służą, z zastrzeżeniem połączonego z ich stanowiskiem urzędowem ewentualnie dalej idącego uprawnieprawa wskazane w §. 68.; a w szczególności prawo ich do rewizyi miejsc, w których handlarze przechowują ryby, rozciąga się na cały zapas ryb w ogóle, który handlarze utrzymują w swych lokalach kupieckich lub przy tych lokalach w lodowniach, naczyniach itd. (§. 64.).

§. 80.

Przekroczenia tej ustawy i przepisów lub odrębnych zarządzeń na jej podstawie wydanych, łącznie z zarządzeniem zamknięcia przekopów w myśl §. 10. alegat 2. i §. 49. karać będzie, o ile powszechna ustawa karna nie znajduje zastosowania, polityczna władza powiatowa grzywną od 5 do 50 zł., która to grzywna w razie powtórnego wykroczenia oraz wtedy, gdy w stanie ryb znaczną wyrządzono szkodę, podwyższoną być może do 100 zł.

W razie niemożności uiszczenia, grzywna zamieniona będzie na karę aresztu, przyczem 5 zł. za jeden dzień liczyć należy.

Przy przekroczeniach, które popełnione zostały przez samego uprawnionego do rybołowstwa przy połowie ryb lub przez handlarzy i właścicieli restauracyi w skutek niedozwolonej sprzedaży albo podawania ryb, orzec należy zarazem konfiskaty ryb złowionych wbrew przepisom względnie wystawionych na sprzedaż lub przeznaczonych do podania.

Przy przekroczeniach, które popełniono z użyciem niedozwolonych przyrządów, należy orzec także konfiskatę bez względu na to, czy one należą do winnego lub nie należą.

§. 81.

Jeżeli zakazane przyrządy, wystawione do połowu ryb, będą zabrane, a z powodu ich użycia nikogo ani ścigać, ani zasądzić nie można, należy orzec samoistnie konfiskatę tych przyrządów.

§. 82.

Kary pieniężne i kwoty uzyskane ze sprzedaży skonfiskowanych ryb oraz przyrządów, które przed sprzedażą uczynić należy niezdatnemi do dalszego użytku w zabronionej formie, przypadają, jeżeli przekroczenie w rewirze własnym lub dzierżawnym, wydziałowi rewiru rybackiego do użycia w myśl ustawy (§. 28.), w innych wy-

padkach funduszowi ubogich gminy, w której przekroczenie popełniono.

§. 83.

W wyroku karnym orzec należy także o zwrocie szkody popełnionej przez przekroczenie, jeżeli w skutek potrzeby dalszych wywodów odesłanie pretensyi o odszkodowanie do sądu cywilnego nie okazuje się niezbędnem. Jeżeli według powyższego przepisu odszkodowanie w prawomocnem orzeczeniu karnem zostało przyznane lub odmówione, wolno temu, kto czuje się orzeczeniem pokrzywdzony, udać się na zwykłą drogę prawa.

§. 84.

Dochodzenie i karanie przekroczeń tej ustawy odpada w skutek przedawnienia, jeżeli wykraczający w przeciągu sześciu miesięcy od chwili popełnienia przekroczenia do śledztwa nie został podciągnięty, przez co jednak nie mają być zniesione skutki wskazane w §§. 12. i 16., mianowicie odebranie rewiru własnego względnie dzierżawnego i w ogóle obowiązek uchylenia bezprawnego stanu, istniejącego w danym razie w skutek przekroczenia.

§. 85.

Co się tyczy kompetencyi władz politycznych do dochodzenia i karania przekroczeń tej ustawy, terminów odwołania się i postępowania, należy stosować przepisy ogólne, obowiązujące w administracyjnem postępowaniu karnem. O karach i o połączonych z niemi odszkodowaniach i zwrotach kosztów rozstrzyga w najwyższej instancyi Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa.

X.

Ulgi finansowe.

§. 86.

Ulgi dopuszczone pod względem stempli i należytości w rozprawach o odszkodowanie roszczeń podniesionych na zasadzie §. 6. (§. 2. u. p.), dalej o postępowaniu o utworzenie rewirów rybackich i o wykupno uprawnień rybackich, wreszcie przy uzyskaniu praw rybołowstwa, czy to według §. 4., względnie §. 5., czy też w drodze wykupna, uregulowane są w §. 8. ustawy państwowej z dnia 25. Kwietnia 1885. (Dz. u. p. Nr. 58.).

XI.

Postanowienia końcowe.

§. 87.

Ustawa krajowa z dnia 19. Listopada 1882. (Dz. ust. kraj. Nr. 57. ex 1883.) o środkach podniesienia rybactwa na wodach krajowych traci moc obowiązującą.

§. 88.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych, handlu i skarbu (§. 10. u. p.).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaciu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi szkolnej z wniosku p. Romańczuka w sprawie ruskiego języka wykładowego w gimnazyach. **(Aleg. 183.)**

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 183.).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie uchwał komisyi.

(JW. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo.)

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pod A) projekt ustawy i załączone pod B) i C) dwie rezolucye.

A.

Ustawa

z dnia . . . . . .

Za zgodą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Ustęp lit. a) Artykułu V. ustawy z dnia 22. Czerwca 1867. Nr. 13. Dz. u. p. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zmienia się, i ma brzmieć jak następuje·

a) Język ruski pozostaje jako wykładowy dla nauki języka ruskiego, nadto w całem gimnazyum akademickiem we Lwowie, tudzież w drugiem gimnazyum w Przemyślu, w razie, gdyby tam było założone.

Art. II.

Ustawa ta wchodzi w wykonanie z chwilą założenia drugiego gimnazyum w Przemyślu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

B.

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zaprowadził stopniowo z funduszów państwa drugie gimnazyum w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim.“

C.

„Wzywa się Wydział krajowy, by zbadał i Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi zdał sprawę, czy i w których gimnazyach wschodniej części kraju i o ile zachodziłaby potrzeba zaprowadzenia klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim.“

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy Radca szkolny p. Czarkowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Komisarz rządowy Radca szkolny p. Czarkowski ma głos.

Komisarz rządowy Radca szkolny p. Czarkowski. Komisya szkolna przedstawiła Wysokiemu Sejmowi w dwóch przedmiotach trzy wnioski. Do pierwszego przedmiotu odnosi się projekt ustawy zmieniającej artykuł V. lit. a) ustawy o języku wykładowym z dnia 22. Czerwca 1867. w tym kierunku, aby oprócz wymienionego w ustawie gimnazyum akademickiego we Lwowie, także w mającem się założyć gimnazyum Przemyskiem został zaprowadzony jako język wykładowy język ruski, powtóre rezolucya wzywająca c. k. Rząd do stopniowego wprowadzenia w Przemyślu z funduszów państwowych gimnazyum drugiego z językiem wykładowym ruskim.

Do przedmiotu drugiego odnosi się projektowane przez komisyę wezwanie do Wydziału krajowego, aby zbadał i na najbliższej sesyi Wysokiemu Sejmowi zdał sprawę, czy i w których gimnazyach wschodniej części kraju i o ile zachodziłaby potrzeba zaprowadzenia klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim.

Na mocy upoważnienia p. Ministra oświaty mam zaszczyt wobec tych wniosków komisyi szkolnej zaznaczyć stanowisko c. k. Rządu w sposób następujący:

Rząd jest przychylnym zaprowadzeniu osobnego nowego gimnazyum z językiem wykładowym ruskim w Przemyślu. (Brawo.)

Co do klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim, nie da się zapoznać, że zachodzą trudności ze względów dydaktycznych i szkolnych w ogóle, trudności, które już komisya szkolna treściwie i dokładnie przedstawiła w swojem sprawozdaniu.

Niniejsze oświadczenie mam zaszczyt złożyć Wysokiej Izbie dla zaznaczenia stanowiska c. k. Rządu wobec wniosków przedstawionych przez komisyę.

P. ks. Kowalski. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski.

Wysokij Sojme!

Jesły w toj zahalnu za ważnu i nahluszczu uznanoj sprawi hołos zaberaju to ne dla toho szczoby jeju iz stanowyska naukowoho abo dydaktyczno-pedagogycznoho ociniuwaty, ne dla toho, szczoby domahaty sia pryznania jakichś praw na cyfrach opertych, a z menszoho abo bilszoho czysła uczaszczoju sia ruskoj mołodeży wysnowanych. To należyt do umiw fachowych, kotri ciłu mozolnu praciu swoho żytja sprawam szkilnym poświaszczowały, — kotri naj mi bude wilno użyty wyrazu — z szkilnyctwom naszim zrosłysia.

Ja wychodżu z innoho stanowyska, z predmetom nyni dyskutowanym może ne tak tisno połuczonoho, a odnakoż piśla moho skromnoho uminja, ne małoj a prewełykoj na budusznis't wahu i donesłosty.

Stanowysko moje jest czysto historyczne, dijewe. A tyi dii pryhadujut meni buwalszczynu innu, jak sońce jasnu i czystu, żadnoju mrakoju neporozumiń nawet ne okrytu.

Może podnesut sia zamity i dcoloh! sercem tilko żyje! chocze syłoju moczju woskresyty tyi dawni czasy horoszi i prynormowaty ich do nowych innych! to prawda może.

Dalsze skazat: Tut' trebe skoncentrowaty wsi syły do chołodnoj rozwahy; tut treba naprużenja ciłoho rozumu politycznoho i jeho doświdiu opertych na datach statystycznich i widpowidnych seperisznym pohladam. I to prawda! Dwi prawdy! ałe jabym rad tu staru prawdu bożu z nowoju ludzkoju złuczyty; prawdu sercia z prawdoju rozumu, jesły ne zowsim pohodyty, to prynajmnij zbłyżyty do sebe, a szczasływbym buł nakołyb to udałoś meni. Naj meni bude wilno zamityty, szczo, koły predkij naszij serciom, ideałamy powodowały sia, mohuczy buty, a wid koły skałpelom rozumu najświatłyjszyi i najdoroższyi sprawy poczały analizowaty i ociniuwaty czym raz bilszo maliły, upadały.

Jak ja wspimnu na ty złotyi czasy, koły to Rusyn z Polakom jak ridny braty żyły, koły to wo dworach szlacheckich taj w zamkach Welmoż szyroko rozpływałyś zwuky mowy ruskoj; koły to z pid staryннoho Wawela korołewskij hramoty w ruskom jazyci rozchodyłyś, koły rusko-łytewskaja Warszawa do Auhusta Jahajłona ruskij listy słała, koły Sahajdacznyj Konaszewycz w obroni swobid zahorożenoji wspilnoji naszoji witczyny krow swoju proływał hromom wdariajuczy i porażujuczy hordy Bisurman, koły to wse meni, w poriwnaniu z teperisznymy pohladamy pered oczyma stane, zatrwożenyj, zrozpaczenyj nemal pytaju, szczo to dalsze z toho bude? Czy wże toj rozryw sztuczno stworenyj i pidtrymywanyj, — a taki nyni istniejuczyj ne zwuzyt sia nykoły? ne stysne sia aż do możnosty szczyroho podania sobi kriż neho czystych brat'nich ruk? czy my wże na wiky jakimś złowiszczym fatum zasudżeny słuchaty dissonansów: o pokrywdżeniach, o negowaniu nam wsim dorohych praw Rusy! Czy nam tak duże spodobały sia nesmaczny frazy, „Polacy nam nic nie dadzą bo dać niechcą".

Czy majemo Panowe czekaty na tuju sumu może najsumnijszu, bo sudbu naszu riszajuczu chwylu, koły w obłyczu, — Boh to znaje — jakich widnosyn, tyi frazy a worohy naszi i protywnyki postarajut sia o te — mohłyby doterty aż do selskoj chaty, doterty aż do dosy zawisteju jeszcze ne zatrutych serć chłopiw ruskich? Somniwaju sia i ne prypuskaju, szczoby to dostojny Panowe łeżało w waszych intencyach szczoby to buło waszeju riszuczeju woleju, waszym zadanjem!

Ne reflektujte Panowe! na hołosy, kytry czasom — chwylamy horiaczkowoho rozjarenia poczułyśte w toku obrad riżnorodnych w sij wysokoj Pałati, buły to tony, szczo musiły ne tylko zranyty ałe i rozderty serdce i duszu waszu, tak jak moju duszu i moje serdce rozdyrałe! Reflektujte jedyno tilko na narid ruskjj, na chłopa ruskoho z kotrym bilsze 500 lit pod odnoju nemal strichoju żyjete! Uchwalit jemu najkraszczu wiazanku bratnich żełanij ne w słowach, a w dili oflarowanych. Pozwolit, szczo prytoczu pownyj fakt z dijiw ne własnoho naroda. Moriamur pro rege nostro Maria Teresia! kryknuw jednodusznoj ciły narod madiarskij w poczutju wdiacznosty za prywernenje praw konstytucyjnych, czerez Cisara Leopolda pisla wojen tureckich okrojenych. — Toj wdiacznosty takoho uznania należyt spodiwaty sia tam, hde grunt, hde rola ne popsowana!

W proczem jesły by sia pokazało szczo gimnazjum w Peremyszły ne widpowidaje wymoham, aby szczo hirsze małoby chorony Boże buty rozsadnykom jakichś nam worożych zasad i idei to ostateczno, dostajne Panowe, znajde sia sposib nahlaszczoju potreboju wskazanyj do jeho poźniszoho zakrytia.

To sut pohlady jakij szczeryj rusyn Wam nyni peredstawlaje. Sudit' dostojne Panowe! naj wam Boh dopomahaje!

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński.

Wysoki Sejmie!

W dyskusyą generalną nad całym przedmiotem nie myślę się ani jednem słowem zapuszczać, wychodzę bowiem z tego założenia, że już przeszłego roku miała Wysoka Izba sposobność i możność, ażeby tę dyskusyą generalną przeprowadzić i ażeby w niej sprawę szkolną ruską postawić na tle szerokiem, bardzo szerokiem oświetlić ją nie tyiko z prawnego, ale zarazem i z politycznego stanowiska. Wracać do tego wszystkiego dzisiaj już nie potrzeba; tem mniej by można, że ani czegoś nowego powiedzieć, ani też silniej różnych i różnorodnych kierunków uwydatnić nikt może nie zdołałby i nie potrafił.

Jest nadto druga przyczyna, która mnie od wszelkich takich politycznych wywodów odstrasza. Ośmielam się w imieniu szyrokiego grona posłów, którzy mnie do tego upoważnili, postawić do wniosku komisyi pewną poprawkę, trzymającą się ściśle rzeczy i traktującą tę sprawę li tylko ze względu na jej wewnętrzną naturę bez żadnych czarnych horyzontów. Jaka jest doniosłość tej poprawki, każdy może ją sobie inaczej tłómaczyć, jeden ograniczy się wyłącznie tylko do pola pedagogicznego, kto inny będzie to tłómaczyć szerzej na polu prawniczem, ktoś inny będzie z tem łączyć daleko sięgające uczucia i wyobrażenia.

Gdybym tę strunę całą porurzył, utrudniłbym poprawce mej przyjęcie, gdybym stawił taką polityczną intencyą którąby musiała być moją ściśle indywidualną a tem samem jednostronną. Wszak z zatem każdy z szanownych Panów, któryby chciał głosować za moją poprawką, łączy z tem pojęciem wyobrażenia i kierunki które jego myśli odpowiadają, a tu złączmy się w kierunku i we woli, ażeby przedmiot raz stanowczo i niewątpliwie załatwić.

Mamy do czynienia z wnioskiem odnoszącym się do języka ruskiego w szkołach średnich gimnazyów galicyjskich. Sprawa ta nie poraz pierwszy dziś przychodzi na porządek dzienny — była traktowaną już w Sejmie i po za Sejmem. Zrobiono już najrozmaitsze badania i dochodzenia i sądzę że te dochodzenia tak są już dziś zamknięte pod względem pedagogicznym, narodowościowym i statystycznym, że do nich nic więcej dodać nie jest rzeczą możebną. Dlatego właśnie nie pojmują, jaka jest treść i doniosłość rezolucyi którą komisya proponuje w punkcie C. (czyta).

„Wzywa się Wydział krajowy, aby zbadał i Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesji zdał sprawę, czy i w których gimnazyach wschodniej części kraju, i o ile zachodziłaby potrzeba zaprowadzenia klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim“.

Pomijając Przemyśl, bo ten w poprzednich ustępach załatwiony. Wszak mamy statystykę, mamy wszystkie możebne deklaracye i oświadczenia. Jeżeli rzeczywista jest potrzeba owych klas paralelnych po za Przemyślem, to w takim razie dzisiaj już powinnyśmy sprawę rozstrzygnąć a nie puszczać się na dalekie wody, na badania w których rzeczywistej treści dopatrzyć się nie można. Łączy się zaś z uchwaleniem tej rezolucyi obawa ta, że kwestya szkolna dostanie się na pole polityczne. Na tem polu miałby Wysoki Sejm oświadczyć z góry, że otwarta jest walka, której należy koniecznie uniknąć. Dlatego też przeciwko temu punktowi C) stanowczo się oświadczam. Statystyka dotychczasowa dzieci czy chłopców ruskiej narodowości niemniej unickiego obrządku w giminazych wschodnich galicyjskich nie dostarcza jeszcze żadnej dostatecznej podstawy, na której byśmy się mogli oprzeć, z żądaniem względem zaprowadzenia klas równoległych w innych gimnazyach z wyjątkiem Przemyśla, a co z sobą przyszłość przyniesie, niech o tem przyszłość rozstrzyga. Nie stawiajmy programów bo Izba nie jest od tego, żeby stawiać program tylko żeby załatwiać gotowe i dojrzałe kwestye.

Pozostaje Przemyśl. W Przemyślu statystyka wykazuje rzeczywiście, że na uczniów bardzo wielu bo przeszło 700, których gimnazyum liczy, 200 kilkunastu należy do wschodniego obrządku. Jest to cyfra poważna, w obec której można i należy się zastanowić, czy tym uczniom nie potrzeba zadosyć uczynić ich żądaniu, ich wspomnieniu a raczej upomnieniu rodziców, żeby dzieci w języku ojczystym mogły pobierać całe wykształcenie gimnazyalne. Pozostaje tylko pytanie, czy temu żądaniu dziś należy uczynić zadość przez zaprowadzenie osobnego ruskiego gimnazyum czy też przez zaprowadzenie klas równoległych. Komisya zastanawiała się nad tą sprawą, porusza ją w swoim sprawozdaniu, rozświeca z różnych punktów i przychodzi do wniosku, że trzeba założyć gimnazyum w Przemyślu a nie klasy paralelne.

Jednak zastanawiając się bliżej nad motywami które do tego komisyę powodowały, o ile je pojąć i rozumieć mogę, widzę, że tu może komisyę najwięcej powodować wzgląd polityczny, parlamentarny, a nie wzgląd na rzecz samą. Komisya powiada, że trzeba tę sprawę załatwić im szybciej tem lepiej i usunąć z porządku dziennego, gdy klasy paralalne zdaje się w jej przekonaniu sprawy nie mogą usunąć. Mnie się jednak zdaje że wszystkie polityczne względy trzeba odłożyć na bok, że rzecz tylko z wewnętrznej natury zbadaną i rozstrzygniętą być powinna. Mamy w Przemyślu 212 chłopców obrz. ruskiego według statystyki.

Otóż czy to jest liczba wystarczająca i dostateczna do założenia osobnego gimnazyum?

Przyjmijmy naprzód że rodzice wszystkich tych chłopców stanęli w obec Dyrekcyi z oświadczeniem:

„My wszyscy chcemy ażeby tych 212 chłopców uczyło się w języku ruskim“.

W takim razie jeżeli będzie założone ruskie gimnazyum dla 212 chłopców, to liczba tych uczniów na wszystkie klasy tak się rozdzieli, że w każdej z nich będzie liczba mała i że to gimnazyum Przemyskie byłoby jednem z gimnazyów małą stosunkowo posiadających frekwencyę.

Stałoby się to w chwili, kiedy wogóle w Austryi stanęło na porządku dziennym zniesienie właśnie tych gimnazyów, które są dotychczas bardzo mało uczęszczane, a które zaledwie więcej nad 100 uczniów liczą a tak gimnazyum świeże przemyskie mogłoby się spotkać ze stanowiska władzy naczelnej z zarzutem że ma za mało uczniów, że go może jako osobnego utrzymymać nie trzeba i nie należy. Wszystko to w przypuszczeniu że wszyscy 212 chłopców obrządku wschodniego będą żądać nauki w języku ruskim.

Tu atoli z góry możnaby powiedzieć że obrządek kwestyi tej nie rozstrzyga, że oprócz obrządków wchodzi w grę drugi nadto ważny czynnik a tym jest „wola rodziców“. Ani Wysoka Izba ani ustawy zasadnicze Państwowe ani nasze krajowe nie odgrywają w całej tej kwesyi tak wielkiej i doniosłej roli, jak wola rodziców, która musi pozostać świętą i nietykalną. Ona powinna o tej sprawie rozstrzygać, o ile rodzice chcą dzieci wychowywać w języku tem lub owem. Temu żądaniu powinniśmy uczynić zadość. Otóż komisya jeszcze tej kwestyi w projekcie swoim nie rozebrała, nad tem pytaniem się nie zastanawiała i tu w tym kierunku badania nie są jeszcze ostatecznie zamknięte. Jeżeli zaś tworzymy gimnazyum, to w takim razie tworzymy instytucyę trwałą i stałą o której nie będziemy wiedzieli jak się ona zapełni czy tam 100 czy 120, 150 lub nawet 200 uczniów do tego gimnazyum się zaprasza.

Nadto i nasza ustawa dotychczasowa traktująca o języku wykładowym wyraźnie wspomina w artykule VII. że Sejm stanowi co do języka wykładowego w szkołach średnich z funduszów państwowych otrzymywanych w ogóle a w szczególności (czyta):

Art. VII. O zmianach co do języka wykładowego w szkołach średnich z funduszu publicznego utrzymywanych w ogóle, a w szczególności mających na celu stopniowe rozszerzanie wykładów w języku ruskim przez zaprowadzenie go stale, bądź w pojedynczych klasach głównych lub pobocznych (równoległych), bądź z czasem w całych gimnazyach lub szkołach realnych.

a zatem tu ustawa powiada, że trzeba postępować krok za krokiem, w miarę rzeczywistej potrzeby, trzeba zacząć od klas równorzędnych i tym klasom równorzędnym użyczyć możność, ażeby w nich nauka w języku ruskim udzielaną była.

Z tych wszystkich względów sądzę, że załatwienie tej sprawy tak stanowcze, jakie proponuje komisya, jest dziś do pewnego stopnia przedwczesnem i my dzisiaj nie mając gwarancyi i nie mając tej świadomości, ilu rodziców w Przemyślu żądać będzie, ażeby ich dzieci w języku ruskim wykształcenie odebrały, nie możemy jeszcze dziś zgodzić się na gimnazyum całkowite, stałe i trwałe, ale musimy jeszcze dzisiaj zatrzymać się na stanowisku wstępnej próby, to jest na klasach paralelnych i musimy dać możność utworzenia klas paralelnych z językiem wykładowym ruskim, o ile rodzice do tych klas paralelnych dzieci swoje z żądaniem języka ruskiego zechcą posyłać.

Z tych wszystkich zatem przyczyn ośmielam się postawić do artykułu I. następującą poprawkę (czyta):

Do artykułu I.

po słowie „tudzież“ następujący ustęp zamieścić jak następuje:

tudzież w klasach równoległych gimnazyum w Przemyślu, o ile one w miarę udowodnionej potrzeby z językiem wykładowym ruskim będą tam zaprowadzone.

Artykuł II. w skutek tego odpada, a w miejsce rezolucyi, która tu jest umieszczoną pod B. ośmielam się proponować (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby z funduszu państwa w miarę udowodnionej potrzeby zaprowadził klasy z językiem wykładowym ruskim w gimnazyum w Przemyślu,

a rezolucya C. w myśl wywodów, które tu na wstępie wyłuszczyłem, moim zdaniem, powinny odpaść.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera poprawki posła profesora Bobrzyńskiego do wniosków komisyi, raczy rękę podnieść (Większość). Są dostatecznie poparte.

Głos ma p. Romańczuk.

P. Romańczuk. Wysokij Sojme! Wnesenie, kotre nyni komisja szkilna predkładaje, chotiaj w zahali zhodżuje sia z sehoricznym moim wneseniem, odnakże włastywe ne wid mene pochodyt. Ja pered bilsze jak dwoma rokamy postawyw buw wnesenie zowsim insze, kotre umożływlało we wsich himnazjach hałyckich, hdeby okazała sia potreba, zakładanie ruskych klas paralelnych. Koły odnakoż sprawa taja buła perekazana Wydiłowy krajewomu, a Wydił zapytaw o opinju Radu szkilnu krajewu, to własne taja najwyższa szkilna magistratura kraju oświdczyła sia za założeniem ruskoji himnayji w Peremyszły. Do toho predłożenia prystupyw widtak i Wydił krajewyj.

Ja seho roku zaakomodowaw sia do toho projektu i wnis w zahali to samo, szczo nasam pered Rada szkilna, a potim Wydił krajewyj predłożyły.

Czy Panowe otże nyni wnesenie komisji pryjmete, czy widkynete, to ne tak mij projekt pryjmete abo widkynete, jak projekt Rady szkilnoji krajewoi, odobrenyj, jak czułyśmo, ministerstwom, i projekt Widiłu krajewoho, pryniatyj, jak baczyte Panowe, komisjeju szkilnoju.

Po tilko oświdczeniach tak poważnych tił sprawa ne potrebuje ani szerokoho obhoworenia ani wełykoji oborony.

Ja ohranyczu sia na korotkich zamitach i ne puszczu sia zowsim na połe polityczne, ałe stanu na tim stanowyszczu, na kotrim ja stojaw stawlajuszy wnesok mij, budu promawlaty zowsim objektywni, na jako posoł ruskij, ałe jako posoł w zahali, i zastanowlaty sia budu nad tym, czoho wymahajut ne wzhlady polityczni, ałe wzhlady szkilnictwa.

Koły czotyry tak poważni tiła, jak Rada szkilna krajewa, Ministerstwo proświty, Wydił krajewyj, a na koneć i Komisja szkilna oświdczyła sia za założeniem ruskoji himnazji w Peremyszły, protiw tomu oświdczyła sia Rada powitowa peremyska.

Ałeż moi Panowe! jesły poriwnajemo Radu powitowu z tamtymy tiłamy, to bez ubłyżenia jej można skazaty, szczo jeji hołos na riwni zowsim zaważyty ne może. Rada powitowa wprawdi maje zastereżeno w §. 7. ustawy o jazyci wykładowim w szkołach, szczo jeji hołos maje buty wysłuchanyj w razi, jesły stałe ruski paralelki abo ruski himnazji majut założyty sia. Odnakoż proszu zważyty dokładno i na bukwu i na ducha ustawy.

W ustawi jest wyraźno skazano: „po wysłuchaniu Rady powitowoji“. Toż preci se ne znaczyt, szczo opinja Rady maje riszaty, bo w takim razi bułoby skazano: „za porozuminiem, za zhodoju Rady powitowoji“.

W proczim, Panowe, czy Radu powitowu pid jakim nebud wzhliadom można uważaty takym faktorom, szczoby jeji hołos w takych sprawach buw uprawnenyj riszaty? Czy Rada powitowa pryczyniaje sia może hriszmy do założenia abo uderżania himnazji? czy może maje jaku ingerencju na nauku i zarjad himnazji? W statuti Rad powitowych zowsim nema zhadky o tim, szczoby ony na szkoły seredni mohły maty chotby najmenszyj wpływ. I ciłkom sprawedływo. Bo — znowu skażu, ne ubłyżajuczy Radam powitowym — wże skład ich ne jest takij, szczoby im można jaku nebud ingerencju daty na szkoły seredni.

Pered kilkoma dniamy buły dwi petycji w sprawach szkilnych wid odnoji Rady czy Widiłu powitowoho, petycji toho rodu, szczo w komisji szkilnij widizwały sia hołosy, szczoby nad nymy prosto perejty do poriadku dnewnoho.

Gimnazji ne sut szkołamy ani insytucjamy powitowymy. Ne w każdim powiti je gimnazja, a odna gimnazja prypadaje na try, czotory i na bilsze powitiw. Zwidkyż prychodyt odna Rada powitowa do toho, szczoby riszała o sprawi, szczo do kotroji, jak każu, ani zowsim ne jest uprawnena ani ne jest tak duże, abo bodaj ne jest sama odna interesowana? Pryznajuczy jeji riszajuczyj wpływ, możnaby dijty do takoi monstrualnosty, szczo za założeniem ruskoji gimnazji michby oświdczyty sia i ciłyj kraj i wsi uprawneni i kompetentni faktory, a odna Rada powitowa założyłaby swoje „veto“ i sprawa na tim zastriahłaby!

Ałe skaże może kto: Jesły opinja Rady powitowoji maje buty wysłuchana, to preci ne ne należyt robyty toho, szczo tij opinji jest prosto protywne.

Moi Panowe, czy w ustrojach derżawnych ne ma doradczych tił, kotri zo wsim ne riszajut, tilko o ich opiniu pytajut sia? A czy to może buty ubłyżeniem dla kohoś, jesły o opiniju jeho pytajut sia, ałe skoro ważni wzhlady promawlajut, protywno, to za neju ne pijde sia? Jesłyby mene ktoś wyższyj pytaw w czimś o radu i ja jemu swoju hadku skazaw, a win za neju ne pijszow, to jaby ne uważaw toho za urazu dla sebe, ałe maw bym sobi za czest' szczo win chotiw mene o radu pytaty. Tilko szczo do opinii Rady powitowoji w Peremyszły o kotrij tak czasto tu buła dawnijsze zhadka i o kotrij i teper jest zhadka w sprawozdaniu komisji szkilnoji.

Perechodżu teper do inszoho pytania.

Czułyśmo własne postawłenyj wnesok szczoby ne nowa gimnazja w Peremyszły buła założena, ałe tilko ruski paralelky. Nad tim pytaniem choczu żastanowyty sia ze stanowyszcza czysto pedagogicznoho i dydaktycznoho.

Jest zwistna ricz, szczo nauka i dyscyplina szkilna tym łuczsze postupaje i uderżuje sia czym mensze uczenykiw jest w poodynokych klasach i czym mensze klas jest w tim zakładi piśla naszoho ustroju szkilnoho w poodynokych klasach gimnazji ne powynno buty bilsze jak 50 uczenykiw.

Z toho wychodyt, szczo gimnazji ciłij, jesły ona jest ustrojena normalno, tj. maje 8 klas bez paralek powynno buty ne bilsze jak 350 do 360 uczenykiw, bo oczewydno chotiaj w nyższych klasach bude i powne czysło 50 uczenykiw, odnakoż słabsi z onych powoły widpadajut i w wyższych klasach musyt buty mensze. Poriwnajmo z tymi cyframi czysło uczenykiw, jake pokazuje sia w gimnazji peremyskoj w ostatnych kilku rokach! czysło toje perechodyt 700; seho roku jest 739 uczenykiw a nedawno buło 780, a klas jest w tij gimnazji ne 8, jak powynno buty w gimnazji zwyczajnoj, ałe 17 t. j. czysło take kotre ma bilsze jak na 2 powni gimnazji wystane. Jestto anomalia taka, kotra dla nauky, dla szkilnyctwa z pożytkom buty ne może. I jesłyby ne zachodyły nijaki inszi wzhlady, to wże z toji odnoji pryczyny, szczo gimnazja taja jest za wełyka, szczo nauka dobre postupowaty, ani dyscyplina szkilna dobre uderżatyś ne może, powynen buty toj zakład podiłenyj na 2 zakłady a łyszyt sia dla odnoho po 300 kilkadesiat uczenykiw.

Klasy paraletni w zahali utrudniajut, jesły sut, w wełykim czysli, dobre wedenie nauky i dobre wedenje poriadku szkilnoho, a tut w tim razi, jesłyby zawedeni buły klasy paraletni ruski, to gimnazja peremyska musiłaby i duże dywno wyhladaty. Do tych bo 17 klas, jaki teper sut' w tij gimnazji, prybyłoby szcze z 4 a może i bilsze klas paralelnych ruskich.

Bułaby otże gimnazja złożena z 21, a może i bilsze klas. Ałeż take czysło majże na try zakłady wystane, a takij oden zakład z kotroho by try zrobyty można, nijak egzystowaty ne powynen.

Zważte dalsze to, szczo koły teper bodaj wsi klasy mistiat' sia w odnim budynku, czerez powstanie nowych klas ruskych trebaby hdejaki paralelky perenesty do inszoho budynku, bo w teperisznim mistia by ne stało. Czyż to dla porjadku szkilnoho buło by z korysteju?

Zważte nakoneć Panowe szczo ne znaty, czy teper w Peremyszły jest dostatoczne czysło uczyteliw ukwalifikowanych do uczenia po rusky czy dyrektor gimnazji znaje osnowno ruskij jazyk. A preciń, jesły nauka maje postupaty i nadzir szkilnyj należyto wykonuwaty sia, na wsio toje powynno sia zważaty. Taka gimnazja Panowe kotra składałyby sia z tilko klas, szczo na 3 zakłady wystane, gimnazja podiłena w kilkach budynkach, gimnazja hde uczyteli ne znały by wykładowoho jazyka abo buły na borzi tymczasowo prybrani i hde i dyrektor zadła neznania wykładowoho jazyka ne potrafyw by należytyj dydaktycznyj nadzir westy — taka gimnazja bułaby dywohladom, kotryj kwalifikowawby sia chyba jako predmet do Satyry dla nimeckich feletonistiw szczoby pysały „Cultur-bilder aus Halbasien“ ałe taka gimnazja ne prynesłaby czesty ani szkilnyctwu naszomu ani krajewy naszomu.

Z sych przyczyn ja za takymi szkilnymi dywohladamy nijak hołosowaty ne mihby i muszu sia protiw tomu riszuczo oświdczyty.

Na koneć byw i buwaje czasto jako zakyd pidnoszenyj wzhlad na możływu frekwencju ruskoji gimnazji.

Otże i szczo do toho, to seho roku wpysało sia w Peremyszły 212 uczenykiw Rusyniw (ne łysze hreckoho obrjadu, jak buło tut nyni skazano, ałe ruskoji naridnosty, jak to rodyczi sami wzhladno ich zastupnyky zajawyły).

Nedawno buło ich tam nawit' 232. Jesły by tilko toje czysło łyszyło sia, to bułoby se czysło ua gimnazju zowsim ne małe. Majemo w naszim kraju gimnazja kotri ne mnoho czysłennijsze sut' frekwentowani, np. w Zołoczewi, kotra maje łysze 237, w Wadowycach i Sambori kotri majut mensze niż 300 uczennykiw. A wże ne howoryty o gimnazjach w inszych krajach koronnych, hde jak to sam poważnyj posoł Bobrzyńskij zhadaw, buwajut gimnazje i o sto kilkanajciatoch uczennykach. I to zowsim racyonalno, bo jak wże skazawjem czym mensze uczennykiw jest' w zakładi tym łuczsze nauka postupaje i porjadok szkilnyj łudsze może buty uderżuwanyj.

Nema odnakoż obawy, aby w ruskij gimnazyji Peremyskij czysło uczenykiw buło nadto małe. Se pokazuje doświd ruskoji gimnazji u Lwowi. Do neji prybuwajut uczenyky własne takoż iz storin peremyskych, dlatoho szczo teper w Peremyszły musiat uczyty sia po polsku a ony chotiłyby poberaty nauku po rusku. Można to za pewnu ricz uważaty, szczo jesłyby ruska gimazja w Peremyszły buła otworena, to ne tilko uczenyki z ruskoji gimnazyi ze Lwowa, kotri błyśko Peremyszla meszkajut, ale takoż uczenyky z Jarosławia, Sianoka i Sambora tam by sia perenesły. O parlelkach ruskych odnakoż toho zowsim ne można by skazaty.

Nakonec skażu hde szczo i o kosztach. Pozwolu sobi nasampered spytaty, kto koszta na rusku gimnazyju maw by łożyty? czy to kraj może? ni, fond derzawnyj! Prawda, szczo jest obowiazkom uważaty szczoby i fondiw derżawnych bez potreby ne wydawaty, szczoby ne robyty experymentiw, kotri możut ne udaty sia i kosztowały by znaczni hroszi. Tilkoż Panowe, czy nasz kraj i nasz Sojm w jenszych sprawach takich eksperymentiw ne robyt? czyż ne dawnijsze jak na poślidnim zasidaniu ne uchwałeno 125.000 zł. na czystyj experyment, na płanbu parowu na Dnistri i to ne z derżawnych fondiw, ałe z fonda krajewoho? A szkoły wydiłowi czy ne buły takoż eksperymentom, kotryj kosztowaw bohato a konec kinciw ne udaw sia? Dlaczohoż łysz tut, hde szansy sut' ciłkom jenszi, dlaczoho tut chotiajby nawit' i eksperymentu ne zrobyty? I dlaczoho żuryty sia tym, szczo w perwszim riadi do c. k. prawytelstwa należyt, a ne do Sojma?

Nedawno w naszim Sojmi toczyła się sprawa o założeniu sudu powitowoho w Jaworzni, a chotiaj buły poważni zamity pidnoszeni protiw tomu, chotiaj buło skazano, szczo do toho sudu ne należałooy bilsze jak 12.000 abo 13.000 meszkańciw i koszta wseż taky bułyby znaczni, szczo protywno sut' jenszi okołyci w naszim kraju, hde na 50.000 meszkanciw nema sudu, odnakoż Wysoka Pałata prychyłyła sia do toho, aby swoju opiniu wydaty na założenie seho sudu, a hołownyj motyw buw toj, szczo skoro Riad hodyt sia wydatok toj ponesty z fondiw derżawnych, to ne czekajmo, aż bude możływiśt ustanowłenia sudu hde insze, łysz korystajmo z toho, szczoby założyty sud tam, hde jest uże teper możływiśt.

Tym bilsze należyt korystaty z hotowosty rjadu w sim razi, bo nema druhoho miścia w kraju, hdeby tak buła potribna giminazya jak w Peremyszły. Skoro hodyt sia prawytelstwo, szczoby koszta ti założenia ponosyw fond derżawnyj, to Sojm ne powynen w tim wzhladi bilszu skrupulatniśt' okazuwaty i ne powynen widkydaty toje o szczo prawytelstwo ne bez pidstawy wże maje swoji starania.

Ne budu dowsze rozwodyty sia nad seju sprawoju. Jesły Panowe budete sia objektywno i bez uperedżenia na niu zadywlaty, tak jak ja staraw sia predstawyty, to pryznaśte racju moim wywodam, kotri sia hodiat z predłożeniem komisyi. Kto z pryczyn politycznych neprychylno protiw tomu sia widnosyt, dla toho wsiaki argumenta ni na szczo ne predadut sia. (Huczne brawo).

JW. Marszałek. Z kolei zapisany ma głos p. hr. Golejewski.

P. hr. Golejewski. Starzy ludzie powiadają, że jeżeli jakieś nadzwyczajne wypadki na świecie dziać się mają, jako to wojna, pomór, pojawiają się różne znaki tak na niebie jak i na ziemi (wesołość), jak np. złowrogie krzyki różnego ptactwa, płanety na niebie, których bieg nie jest określouy i t. p. Tak samo i na naszym zodjaku Sejmowym od dwóch czy trzech lat pokazuje się kometa tj. gimnazyum w Przemyślu z ogonem lub bez ogona tj. z większemi lub mniejszemi poprawkami. Tego roku jest ogon mały, bo jest tylko jedna poprawka. Wydział krajowy jako poważne ciało, do którego jako do naszego astronoma odesłaliśmy wniosek p. Romańczuka jakkolwiek przez różne teleskopy wyszukiwał miejsca jakieby było stosowne dla tej płanety, przecież w końcu przyznał niejako, że nie mógł znaleść miejsca w całej Galicyi na to

gimnazyum i powiedział że może w Przemyślu niechaj Przemyśl będzie uszczęśliwiony. Komisya szkolna oświadczyła się była swego czasu także przeciw wnioskowi p. Romańczuka, a wprawdzie tego roku wchodzi ona z wnioskiem o założenie gimnazyum, ale nie myślcie Panowie ażeby komisya w istocie zalecała utworzenie gimnazyum ruskiego w Przemyślu. Nie, ona powiada, że w gruncie jest przeciwną, że nie ma żadnej podstawy do wniosku o założenie gimnazyum w Przemyślu, ale ponieważ nie ma już nigdzie mniejsca dla tego gimnazyum więc niechaj będzie w Przemyślu.

Pozwolą Panowie, że zacytuję niektóre ustępy sprawozdania komisyjnego. Komisya wyraźnie oświadcza, że tak Rada miejska, jako też i Rada powiatowa Przemyska zapytana przez Wydział krajowy, oświadcza się przeciwko temu gdyż nie znalazła w Przemyślu 25 rodziców takich którzy by chcieli mieć wykład ruski. (Głosy: Nikt ich nie szukał).

Nie wchodzę w to, czy szukała, czy nie. Proszę Panów! Ci rodzice sami powinni się zgłosić. Widoczne, że ażeby był język ruski językiem wykładowym w tem gimnazyum, to by potrzeba dopiero dla niego zwolenników wyszukiwać (głosy: oho!). Czemu oni sami z własnej inicjatywy się nie zgłaszają.

Konkluzya z tego płynie, iż zapewne nie potrzeba tego gimnazyum, albowiem gdyby było potrzeba, interesowani sami by się o to zgłosili. Ale co więcej. Przyjęcie wniosku komisyi sprzeciwiałoby się także zasadniczym ustawom. Panowie pozwolą, że powołam się na ustęp ustawy państwowej, gdzie wyraźnie jest powiedzianem że nigdzie „kein Zwank darf gemacht werden“ więc nie można robić „einen Zwank“, ażeby wykładany był drugi język krajowy. Tutaj robi się ten „Zwank“ bo Przemyślowi, który nie chciał w ruskim języku gimnazyum, daje się takie gimnazyum dlatego, gdyż nie można było wynaleść już gdzie indziej miejsca, gdzie by można takie ruskie gimnazyum umieścić.

A dlaczego to wszystko? Oto dlatego, ponieważ życzą sobie tego niektórzy z stronnictwa ruskiego; nie wszyscy, tylko jakaś część a dodam bardzo mała część i oto wskutek tego stoimy w obec kwestyi zaprowadzenia gimnazyum w Przemyślu. Szukano różnych sposobów wybrnięcia z tej kwestyi. Już przeszłego roku bardzo bardzo wiele wniosków wyszło do samychże członków komisyi szkolnej, nawet jeden wniosek utrakwizmu.

Na rozmaitych drogach szukano furtki do wyjścia, szukano różnych sposobów aby zadowolnić stronnictwo, które występuje z żądaniem ruskiego gimnazyum. Co do tego utrakwizmu zapytam Panów czy take rzecz jest w ogóle możliwą? Jakby to wyglądało, aby wykładano jeden przedmiot po polsku a drugi po rusku, mnie się zdaje że wyglądałoby to coś takiego jak „mazur z prysiudami“ (ogromna wesołość).

Dziś znowu proponuje poprawki p. Bobrzyński w tym kierunku, ażeby znowu paralelki w języku ruskim były wprowadzone. Nie potrzebowałbym nic przeciwko temu mówić, gdyż p. Romańczuk, który żądał we wniosku swoim założenie nowego gimnazyum w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim a w innych miastach kraju naszego klas zaprowadzenia równorzędnych wystąpił osobiście przeciwko poprawce p. Bobrzyńskiego o klasy paralelne, a tem samem sam przeciwko swojemu wnioskowi przemawiał i wyłożył jak na dłoni, iż to jest nieużytecznem, że to jest niepraktycznem. (Wesołość). Ja tedy z mej strony dodam tylko tyle, że skoro język ruski ma być językiem wykładowym to mógłby on co najwięcej mieć zastosowanie tylko w pierwszej i drugiej klasie. Wydział krajowy wykazał nam że do I klasy jeszcze znalazłoby się 25 takich dzieci których rodzice życzyliby sobie języka ruskiego, być może iż byłoby to samo i dla drugiej klasy dostateczna liczba. Z uwagi jednak że całe gimnazyum liczy zaledwie 210 uczniów a klasy stopniowo są coraz to mniej liczne, mogłoby się przytrafić że już do trzeciej klasy zabrakłoby ruskich uczniów, że byłoby ich np. 22, a tem samem klasa nie mogłaby być otwartą, a względnie ruski wykład musiałby być zwinięty. Kwestya co się ma stać z tymi 22 uczniami zgłaszającymi się do klasy trzeciej i do klas wyższych.

Oczywista, przeszliby do polskich oddziałów. I tutaj nasuwa mi się bardzo prosty wniosek, że otwierać niższe klasy z językiem wykładowym ruskim poto, ażeby z nich uczniowie przechodzili potem do wyższych z wykładem polskim, to znaczy poprostu działać na ogłupienie ruskich dzieci. Czyż mieliby oni for jakiś przed dziećmi polskiemi, gdybyśmy po 2ch lub 3ch latach ruskiego języka kazali im uczyć się po polsku?

Nie widzę żadnego logicznego przeprowadzenia rzeczy ani w wniesionej poprawce, ani w samym wniosku komisyi i dla tego ani za jedną, ani za drugim oświadczyć się nie mogę.

Wysoki Rząd, a względnie w jego imieniu szanowny Pan komisarz rządowy oświadczył, że niby przeciwko temu nie miał ażeby drugie gimnazyum było zaprowadzonem w Przemyślu, ale mnie się zdaje, że rząd niby przeciwko temu nie miał wtedy, gdyby się to zgadzało z ustawą. Tymczasem ustawa w punkcie, gdzie mówi o wysłuchaniu Rady powiatowej została tutaj naruszoną. Tłumaczenie, że Sejm ma tylko „wysłuchać“ ale nie „usłuchać“ Rady powiatowej to jest zdaje mi się tłómaczeniem nieco naciągniętem.

Proszę Panów, tak mogli interpretować ustawę chyba dawniejsi prawnicy w Gałicyi którzy sławni byli z tego, że nietylko wszystkie paragrafy umieli na pamięć, ale umieli i oddziały między paragrafami zapełniać tak, jak było potrzeba. Owoż w ich oczach ten sposób tłumaczenia mógł być bardzo dobrym; w Sejmie zdaje mi się nie uchodzi. Chodzi o słowo wysłuchać. Każdy przecież mówi pacierz do Pana Boga i prosi ażeby go Pan Bóg „wysłuchał“ ; nie nakazuje Panu Bogu, aby go „posłuchał“ (wesołość) ale tylko, aby go „wysłuchał“. I każdy ma nadzieję, że Pan Bóg życzeniu jego zadość uczyni, bo gdyby myślał, że Pan Bóg tylko słuchać będzie i nic więcej nie nastąpi, toby się tak często do Niego nie odwoływał. (Powszechna wesołość). Tak samo ma się rzecz z tem „wysłuchaniem“ Rad powiatowych. Jeżeli w ustawie powiedzianem jest: „po wysłuchaniu zdania Rady powiatowej“, to myślę, że postanowienie to nie jest tu zamieszczone nato ażeby Rady powiatowej wcale nie wysłuchać.

Takie powiedzenie Sejmu: „ja uważam że potrzeba“ na nic tu się nie przyda, bo tu potrzeba według ustawy wiedzieć, czy dzieci uczyć się chcą, czy rodzice sobie tego życzą, aby tam takie gimnazyum zaprowadzić, a nie wychodzić ze stanowiska: sic volo sic jubeo“.

Dlatego jestem przeciw wnioskowi komisyi i będę także głosować przeciw poprawce p. Bobrzyńskiego.

JE. P. hr. Russocki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JW. hr. Marszałek. JE. hr. Russocki ma głos.

JE. P. hr. Russocki. Ja pozwolę sobie postawić wniosek zamknięcia dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. JE. hr. Russocki wnosi zamknięcie dyskucyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Dyskusya zamknięta. Do głosu zapisani Ks. Jerzy Czartoryski i P. Romanowicz. Głos ma Ks. Jerzy Czartoryski.

P. Romanowicz. Zrzekam się głosu na rzecz p. Ks. Czartoryskiego.

P. Ks. Jerzy Czartorycki Nie mam zamiaru polemizować z ostatnim mowcą. Zamiar, dla którego prosiłem o głos, jest li tylko ten, aby zaznaczyć, jako członek komisyi szkolnej a ostatecznie, jako członek Sejmu, stanowisko przezemnie w tej sprawie zajęte.

Nie potrzebuję dużo o tem mówić, dlatego że oświadczając się za wnioskami komisyi, jestem w tem przyjemnem położeniu, że powody, które za przyjęciem tych wniosków przemawiają, zostały już w sposób bardzo wyczerpujący podane Sejmowi w samem sprawozdaniu, a oprócz tego przytoczone szczegółowo przez szan. wnioskodawcę. W obec głosów jednakowoż, które już nie powiem, w tej Izbie ale i w kraju, po za Sejmem się odezwały, oceniając ten wniosek w różnorodny sposób, zdaje mi się, że można poczuwać się do tego obowiązku, aby głosowanie swoje w tej mierze uzasadnić.

Przedewszystkiem wypadało mi w komisyi szkolnej rozważyć treść i skutki tego wniosku przedmiotowo, ze stanowiska szkolnego. Sprawozdanie tu podaje motywa. Przytoczony jest tam fakt, że gmina o której tu mowa, miasto Przemyśl daje co do frekwencyi tamtejszego gimnazyum w ogóle, jak i specyalnie co do liczby, uczęszczających do tej szkoły Rusinów, podstawę i możność do założenia tam drugiego gimnazyum z językiem wykładowym ruskim. Widzimy od pewnego szeregu lat, że język ruski uważany dawniej, czy słusznie, czy niesłusznie, jako niedostatecznie rozwinięty, jako przydający się więcej do szkolnictwa ludowego, że ten język przecież w ostatnich latach pokazuje taki rozwój, że przybyły książki, książki, o ile mnie zapewnili ludzie fachowi zajmujący się tem szczegółowo, książki napisane w czysto ruskim języku.

Daty statystyczne zastosowane właśnie do Przemyśla, wykazują dostateczną ilość uczniów, przyznających się do używania tego języka, a za-

tem w obec wzrostu ludności tej narodowości, w obec liczby uczniów, w obec ogromnej frekwencyi tego istniejącago w Przemyślu gimnazyum, znalazła komisya szkolna, że podstawy do tego wniosku są dane. Nie można więc było powiedzieć, że założenie tego drugiego gimnazyum, jest albo niepotrzebne, albo niesłuszne; nie można też powiedzieć, aby założenie tego gimnazyum drugiego, byłoby krokiem nierozważnym, w pośpiechu zrobionym. Wszak jest pewna ilość gimnazyów z wykładowym językiem polskim od dawna, a z językiem ruskim od 20 lat, jedno; jeżeli po 20 latach byśmy powzięli zamiar, doprowadzający do tego, aby drugie gimnazyum z tym językiem wykładowym założyć, to mnie się zdaje że nikt nie może się skarzyć na pospiech. Jeżeli w ogóle pożądanem byłoby gimnazyum z tym drugim językiem wykładowym, to jak już w sprawozdaniu wyczerpująco wykazano, Przemyśl było jedynem w tej chwili miastem, gdzie można było to przeprowadzić.

Z żalem oświadczyła się komisya przeciw uchwale Rady powiatowej jednakowoż jak już pierwej szan. wnioskodawca nadmienił że pomimo wszelkiego poważania dla Rady powiatowej, skoro tu mamy do czynienia z przedłożonym nam zeszłego roku wnioskiem Wydz. krajowego i Rady szkolnej krajowej z datami statystycznymi i wykazaną potrzebą, nie moglibyśmy się wahać z powzięciem takiej uchwały.

Jeżeli ze strony bardzo poważnej i popartej przez znaczną ilość głosów, stawiano tu poprawką, a raczej mojem zdaniem nie poprawkę, ale wniosek odmienny, to jest zamiast założenia nowego osobnego gimnazyum, zaprowadzenia klas równoległych z językiem wykładowym ruskim, to przychodzi mi żałować, że kiedy taki sam wniosek, albo wielce do niego podobny był na porządku dziennym tej Izby roku zeszłego, nie znalazła się dość znaczna liczba głosów, któraby była te same klasy równoległe, dziś zaproponowane nam, wtenczas przyjęła. Sami zwolennicy tego kierunku muszą żałować, że wtenczas to nie było przyjęte, tobyśmy dziś wcale nie mówili o ustanowieniu osobnego, nowego gimnazyum.

Miałem zaszczyt wtenczas zabrać głos w tej sprawie, a chociaż nie mówiłem szczegółowo o tem, tylko bardzo krótko o dotyczącym wniosku, to pozwoliłem sobie wtenczas prosić, ażeby było w uchwałach i postępowaniu Sejmu mniej tej połowiczności i mniej tej lękliwości, z którą przybliżamy się do tej sprawy i do wielu spraw podobnych.

A otóż widzimy rzeczywiście, że nie tylko połowiczność, ale i lękliwość poszła tak daleko, że cały szereg wniosków tu zeszłego roku postawionych — upadł!

Mamy tu znowu do czynienia z głosami, które mówią, że może lepiejby było nic nie robić, ani nie przyjąć nowego gimnazyum, ani paralelek. To pytanie było rozstrząsane od komisyi i jak słusznie sprawozdawca nadmienił, ani jednego nie było głosu za przejściem do porządku dziennego. Przyznaję, że dla mnie jednym z ważnych powodów, dla którego głosowałem za gimnazyum, była zmiana pod wieloma względami poważnymi, jaka zaszła w sytuacyi od zeszłego roku, sytuacyi zupełnie odmiennej od tej, w której znajdujemy się dziś. Zeszłego roku marzyliśmy o innym kierunku. Zdawało się nam, że byłoby korzystnem dla kraju, dla młodzieży obu narodowości, ażeby cała młodzież była doprowadzoną do tego, ażeby nauczyła się jednego i drugiego języka wykładowego.

Dalej mieliśmy do czynienia z wnioskiem wielce poważnym i daleko sięgającym szanownego posła Małeckiego, dążącego do zaprowadzenia systemu utrakwistycznego w szkołach średnich tego kraju. Nie mogliśmy oświadczyć się wręcz z całą świadomością, bez badania rzeczy, za tym wnioskiem; nie mogliśmy zrzec się pewnych obaw i pewnych wątpliwości co do możebności przeprowadzenia tej myśli. Jednakowoż sympatycznie przyjęliśmy ten wniosek; uważaliśmy za potrzebę konieczną zbadania jego, a udzieliliśmy temu wnioskowi nasze szczere, serdeczne poparcie.

Czy inaczej o tem myślimy tego roku, — ja nie myślę; jednakowoż sytuacya pod tym względem wielce się zmieniła.

Ustawa przez Sejm zeszłego roku uchwalona celem nauczania i drugiego języka wykładowego w szkołach średnich, nie otrzymała sankcyi monarszej. Nie mnie tu sądzić o powodach tej odmowy; mogą być tu zdania podzielone, ale musimy się liczyć z faktem dokonanym, przynajmniej na dłuższy czas. Dalej wniosek szanownego posła Małeckiego, odesłany do naj-

wyższych powag naukowych i edukacyjnych naszego społeczeństwa, doznał niekorzystnego ocenienia, nieprzychylnego przyjęcia. I Akademia Umiejętności i Wszechnica jedna, Wszechnica druga, i krajowa Rada szkolna, i Towarzystwo pedagogiczne, wszystkie te powagi oświadczyły się jednogłośnie, ze względów głównie pedagogicznych, dydaktycznych, szkolnych przeciw temu kierunkowi, przeciw możności zaprowadzenia owego utrakwizmu.

Nie śmiem tu wyrazić stanowczego zdania, nie jestem fachowy i to byłoby zuchwalstwem, gdybym chciał stanowczo o tem sądzić. Słyszałem powagi pojedyncze, które bądź co bądź twierdzą, że ta myśl, dziś nie urzeczywistniona, stanie się myślą przyszłości. Są miejsca, które mogłyby być zacytowane, gdzie taki utrakwizm jest zaprowadzony; ale mniejsza o to; wobec owych powag, wobec tak stanowczego sądu, musimy przyznać, że z tą myślą musimy się pożegnać na jakiś szereg lat. Te dwa fakta jednak, odmowa sankcyi jednej ustawie i odrzucenie drugiej myśli, uważam za znak zmiany sytuacyi; bo jeżeli przychodzi do nas kwestya, żeby dodatnio działać w kierunku rozwoju drugiego języka narodowego, a nie możemy przystąpić do tego rozwoju na tych drogach, do których byśmy się przychylili, które są nam sympatyczne, które uważaliśmy za pożądane, czy mamy dla tego powiedzieć, że nie mogąc postępować tą drogą, żadną już drogę nie mamy przed sobą?!

Nie Panowie! Jeżeli oba języki krajowe w szkołach nie mogą być nauczane, rozwinięte pod jednym dachem, no! to mi się zdaje, o ile potrzeba w ogóle jest wskazaną jakieś szkoły, muszą pod dwoma dachami być rozwinięte i nauczane.

Teraz szanowny wnioskodawca, który proponuje paralelki, ma pewne wątpliwości co do ilości dzieci, które uczęszczać będą do tego nowo utworzyć się mającego gimnazyum i obawia się, że liczba, nie wygórowana, ale dostateczna, tych, którzy tam uczęszczają, do ruskiej narodowości należy, będzie przy tem nowem gimnazyum, mniejszą. Mnie te obawy nie zdają się uzasadnione. Muszę też wychodzić z tego stanowiska, że rodzice dziecka, którzy przyznają się obecnie do pewnego języka, zechcą też, żeby to dziecko, żeby ten chłopiec miał naukę średnią w tym swoim rodowitym języku.

Jest to rzeczą tak naturalną, rzeczą, której potrzeba jest dowiedzioną właśnie także w tych wszystkich sprawozdaniach owych powag, jak Akademii Umiejętności, Uniwersytetów itp., że absolutnie nie można wychodzić z tego założenia, jakoby rodzice nie chcieli, aby ich dzieci odbierali nauki w swojem własnym, rodowitym języku; jest to możliwem i dzieje się gdzieniegdzie jako wyjątek, ale żeby z tego założenia wychodzić, to zdaje mi się nie jest przypuszczalnem, ani loicznem, ani w naszym interesie nie leży. Starałem się to wykazać przeszłego roku przy podobnej sposobności.

W skutek więc tych powodów, za tem byłyśmy zniewoleni głosować za osobnem gimnazyum w Przemyślu. Nie chcę tutaj wchodzić w inne powody. Rzecz dzisiejsza, na szczęście z jednym tylko wyjątkiem, o którym postanowiłem w ogóle nie mówić, była traktowaną chłodno, przedmiotowo, ze względu tylko na potrzeby szkolne.

Jeżeli słówko dodam w innym kierunku, to może Panowie uznacie to za uzasadnione, bo to zupełnie utaić się nie da, że wchodzą w grę pewne względy polityczne, względy narodowe, a ja jednem tylko słowem o tem wspomnę. Jeżeli popieram wniosek komisyi nieco goręcej, to dla tego, że rozwój języka ruskiego i nauki w tym języku nie uważam za rzecz wrogą bynajmniej, ani za rzecz obcą.

Nie dawno temu mówiliśmy tutaj o nauczaniu języka niemieckiego; ocenialiśmy wartość tego języka ze względu na jego literaturę na jego wpływ intelektualny, który może wywierać na nasz rozwój intelektualny, i oceniliśmy go także ze względów praktycznych, że jest nam potrzebny dla porozumienia się z krajami w skład monarchii wchodzącymi, ze względów na urzędy, ze względów codziennego życia, ze względów parlamentarnych i innych.

Już wtenczas pozwoliłem sobie przytoczyć zdanie, że jeżeli język niemiecki wypada nam pielęgnować ze względów intelektualnych i ze względów praktycznych, z drugiej strony to wiemy, że to jest język dla nas obcy, a czyż zatem nie mamy się goręcej zajmować rozwinięciem języka, który nie jest nam obcym, który jest językiem krajowym.

Dla tego więc ujmuję się za tym językiem, dla tego popieram wniosek komisyi, dla tego

popieram naturalnie zawsze pod warunkiem realnych, fachowych podstaw, wszelkie wnioski, które dążą do opiekowania się i rozwinięcia drugiego języka krajowego. Z poczucia wspólności mieszkańców tego kraju, niejako że dostaliśmy tę wspólność i ten drugi język w spuściźnie od naszych ojców i praojców, uważam, że mamy nie tylko powody do ułatwiania, powody do przystania, a to nie mimochodem, a może i niechętnie na rozwój tego języka, ale jako mieszkańcy tego kraju i dla jedności jego i ze względów krajowych szerszych niż względy galicyjskie, mamy o b o w i ą z e k starania się i opiekowania się tym językiem, bo on jest naszym tak dobrze, jak i polski.

W tem rozumieniu popieram takie usiłowania, które mają grunt fachowy, realny i w tej myśli oświadczam, że będę głosować za wnioskami komisyi. (Brawo.)

JW. hr. M a r s z a ł e k. Pozwolę sobie zrobić jednę uwagę odnośnie do posła Romanowicza, że po zamknięciu dyskusyi dałem głos posłowi ks. Czartoryskiemu, bo poseł Romanowicz oświadczył, że zrzeka się głosu. W regulaminie stoi, że po zamknięciu dyskusyi m o ż n a wybrać mowców generalnych, ale regulamin tego nie nakazuje. Dla tego zapytuję się posła Romanowicza, czy chce jeszcze przemawiać?

P. R o m a n o w i c z. Zrzekam się głosu.

Członek Sejmu ks. biskup P e ł e s z. Proszu o hołos.

JW. hr. M a r s z a ł e k. Ks. biskup Pełesz ma głos.

Członek Sejmu ks. biskup P e ł e s z. Wysoka Pałato! wże druhyj raz maju cześť w toj Wysokoj Pałati hołos zaberaty, a to z powodu toho samoho wnesenia, to jest z powodu wnesenia posla Romańczuka w sprawi jazyka wykładowoho ruskoho w gimnazyach.

Chotiaj duże rado piszowbym za hołosom szanownoho posła Bobrzyńskoho i ne miszaw tut do specjalnoj debaty riczy, kotora po za jej obrub wychodyt, to odnakoż perebih toj rozprawy jak i nytka, kotra mene wiaże z tym, szczo mynuwszoho roku wyskazawjem, powoduje mene chotiaj kilkoma słowamy dalsze siahnuty.

Moja mowa, kotoru mynuwszoho roku mawjem cześť w toj Wysokoj Pałati wyhołosyty, znajszła tak w sej Wysokoj Pałati, jak i wo wsich zakutkach naszoho kraju, a szczo bilsze nawit dałeko za hranycieju, tam, hde żyjut pobratymci narodowostej zastupłenych w toj Wysokoj Pałati i u najznamenytszych mużiw i korporacyj, szczere uznanie. Ony wsi jawno i otwerto wyskazały, szczo na tii zasady, kotorii w toj Wysokoj Pałati wyhołosywjem, z ciłoho serdca sohłaszajut sia, szczo ony sut dla nas jedyno spasajuczy i szczo tilko tohdy, jesły wsi, kotorii w tim kraju prożywajut, tak w cerkownim żytiu jak i w naszych obopólnych odnoszeniach nymy kierowaty sia budemo, możemo maty nadiju i prawo nadijaty sia lipszoj i szczastływszoj buducznosty.

Ne prypysuju toho mojej wymownosty, kotora jest' pid wsilakim wzhladom skromna, ani tohdisznoj besidi, bo ona buła tak pojednawcza, jak załedwo koły inna buła tut wyhołoszena, ałe prypysuju toje logicznoj i żyznennej syli tych zasad, kotorii wykazawjem i pry kotorych stojawjem, stoju i stojaty budu, i kotorii mene powodujut jeszcze teper w toj chwyli hołos zabraty.

Prawda, szczo pry toj sposibnosty ne obijszło sia takoż bez inwektiw i inkryminacyj, kotorii jak hrad na mene posypały sia. Odnakoż sut to riczy toho roda, z kotorymy ne warto polemizowaty. I w tych kilkoch dniach seji sesyi, w kotorych maju sześť zasidaty w toj Wysokoj Pałati, uczuwjem twerdżenia, z kotorymy ani ja, ani nikto jenszyj ne może sia sohłasyty. A chotiaj buwjem naprawdi ne w perwszoj linii prowokowanyj, uważawjem za szłuszne widpowidaty, tim bilsze, szczo z jenszoj storony widperto wże, i szczo taki enuncyacye ne zasłuhujut na serioznu widpowid.

Moi Panowe! takii twerdżenia, kotorii sława Bohu wże nyni szczo raz bilsze ustajut, dokazujut, szczo ludy, kotorii sia nymy popysujut, ne znajut mynuwszosty, szczo im czużyj stan teperisznij i negujut toje, szczo jest' i szczo wydiat, oni dokazujut, szczo ich adepty majut korotkij abo własstywo żaden pohlad na naszu buducznist. To sut anachronizmy, naprotiw kotorych ne treba polemizowaty, bo oni sami czerez sebe syłoju logiki faktiw i syłoju naturalnoho prawa znydity i szczeznuty musiat. Szczo taki anachroniczni twerdżenia wże dijstno sut na dorozi wnutrennoho rozkładu i naturalnoho

upadku, dokazujut mnohi potiszajuczy objawy. Dokazom toho, szczo zdorowi zasady szczo raz bilsze werch berut; dokazom toho, szczo zdorowyj pohlad i sud o riczach i potreb naszych dwoch narodnosty szczo raz bilsze sia wzmahaje; dokazom toho jest dalsze, szczo dawnijszyii kontrasty i szortkosty z koždym dniom łahodnijit i zaterajut sia i szczo z każdym dniom i pry każdoj słuczajnosty wystupaje szczo raz jaśnijsze i sylnijsze stremłenie do wzajemnoho porozumlinia, każu porozumlinia, i ne choczu howoryty o tim, o czym nedawno szcze pysano i howoreno o zhodi i uhodi.

Dywyłjem sia nasz kraj i jeho potreby, ne czerez okulary, ałe naturalnymy oczyma i ne znajszołjem nihde tych dwoch oboziw nepryjatelskich, kotoriby hodyty treba traktatamy (brawo) ne wydiłjem storony, kotoraby czyhała na pohybel druhoj i chotiła sobi skazaty, szczo tohdy doperwa bude istnowaty, koły tamtu storonu znyszczyt i koły jeji pid nohy woźme. Toho ne wydiłjem i hdeż jeju znajty mohłem? Predsiń my wsi ditwy toj samoj matery zemli; tut czerez sotki lit żyły naszi predki, tut oni praciuwały i diłaty tut my rodyłysia, tu żyjemo, tut kołyś dity naszii żyty budut i diłaty (brawo), tudże my wsi dit'my toj samoj matery, katołyczeskoj cerkwy, piddanymy toho samoho myłostywo nam panujuczoho Monarchy. Hdeż szukaty tych dwoch worohich oboziw? ne ma ich. Prawda, szczo sut pewnii spory i neporozumlinia; ałe pozwolu sobi poriwnaty naszu wełyku rodynu z menszą rodynoju. I w najmenszoj rodyni chotiajby duże rozłyezno i moralno buła wedena, znachodiat sia usterki i spory meży ditmy; ałe z toho nikto ne schocze zakluczaty, jakoby brat brata, sestra sestru chotiła znyszczyty. Otżeż i u nas sut takii nesnaski, ałe jesły sia porozumijemo, jesły koždyj iz słusznostju i sprawedływostju na ricz bude spohladaty, to tii małenkii spory powoły sia zatrut i wsi sia polubymo. A w proczim, zwolte Panowe szczo jeszcze chwilku pry tym temati pozistanu, — jesłybyśmo chotiły tak jak do nedawna dijało sia, uhodu zakluczowaty, to do toho potrebaby wełykich trudiw i wełykoho aparatu; potrebaby nam notarjusziw i adwokatiw, pysariw i dyplomatiw, onyby sia poschodyły, musiłyby stari i nowi perhamyny poznosyty mnohi akta postiahaty i radyty; kołyby takie konsiljium politycznych i meżynarodowych eskulopiw zijszło sia, musiłoby zrobyty diagnozu szczo nas bołyt i wyszukaty, w jakij sposib tomu zaradyty. A kołyby tak radyły mohłoby sia staty toje, o czem może w biblii czytajem, imenno że czas ne stojit, a w peryodi lokomotyw i telegrafiw jeszcze skorsze utikaje, i pro toje mih by czas i świt perejty nad nymy i namy do poriadku dnewnoho, i mohłobysia sprawdyty na naszych eskulapach i na nas toje szczo w rymskoj istoryi czytajem: „Roma deliberante Sagunthum perit."

A chotiajby sia udało takij meżynarodnyj traktat ułożyty, to hdeż gwarancya, szczo nam bude dotrymanyj z zachowanyj? Historya nasza pokazuje, szczo majemo z dawnijszych czasiw takii perhamyny; zhudaju tilko o historyi naszoj cerkwi, o unii. Majemo osobływo z druhoj połowyny tamtoho stolitia perhamyny, na kotorych meżenarodowymy traktamy zaporuczeno nam swobodu sowisty, i wsioho, szczo nam swiate.

Ałe jakij z nych pożytok? Majemo nyni tii perhamyny; i toj u koho ony sut, może ich chowaty, w skryni abo w kasi wertheimowskoj z obawy a jak chocze może ich do pieca kynuty i jak zymno, nymy zatopyty.

Otoż ja nechoczu howoryty o nijakoj zhodi ani o uhodi, ja tilko z natyskom pidnoszu, szczo nam treba porozumlinia, a takii cinnii dary samy z sebe pryjdut, ałe tilko tohdy jesły u wsich mużiw i ludej kotorym prawdywe religijne i materyalne dobro naszoho kraju na serciu łeżyt, jesły u wsich bude sia wzmahało szczo raz bilsze stremłenie do porozumlinia na sprawedływosty i słusznosty i należnim piznaniu i ocineniu naszych obopilnych potrib operte. A szczo tak jest, szczo toj mij pohlad na teperisznyj stan riczy ne jest fantazjeju abo idealnym pohladom, szczo toje stremłenie do wzaimnoho parozumłenia dijstno zmahaje sia, dokazy toho majem na każdim kroci tak w żytiu towaryskim jak publycznym, a osobływo w sej Wysokoj Pałati. Wże w dawnijszych sesyach a osobenno pry kińciu mynuwszoj sesyi pidnosyły sia tut z ust najpoważnijszych zastupciw hołosy, z kotorych probywała sia taja zażda wzajemnoho naszoho porozumlinia a jeszcze wybytnijsze ostało wyskazane pry otworeniu sei sesyi, koły wysoko dostojnyj marszałok krajewyj wyskazał słowa witnosiaczi sia do Rusyniw, kotorym koždyj zdrowo myśluczyj i terezwo na ricz pohladajuczy pryklasnuty i ich z najbilszym zadowołeniem pryniaty musiw (Brawo). No i z ciłoho perybihu narad

Sejmowych czoho i ja, chotiaj łysz wid troch dniw zasidaju w Wysokoj Pałati, bułjem świdkom, wydko, jak taja odnomyślnist szczo raz bilsze sia wzmahaje; bo koły iszło o sprawy, kotorii dotykazut dobra ciłoho kraju, ne wydiłjem nijakoho ne sohłasia meży Rusynamy i Polakamy, wsi prykładały ruk do toho, szczo dla wsich po żytoczne i dobre, a koły iszło o toto, szczoby na instytucyi ruskii, na cili wychowania i jenszi dobrocinni cili pryzwołyty datki, wydiłjem, jak Wysoka Palata z istynno duże pryjatneju odnomyślnostju pryzwalała datki i subwencyi na specyalni ruski cili, chotiaj sami w sobie może no wełyki, ałe jak na naszii witnosenia szczodrii i znaczni.

Najważnijszym i praktycznym rezultatom toho stremłenia do naszoho obopilnoho wzajemnoho porozumlinia jest sprawozdanie komisyi szkilnoj o wneseniu p. Romańczuka. Widomo Panom, szczo koły toje wnesenie pryjszło do Wys. Pałaty perejszło rozłycznii fazy. Z poczatku powstały penii obawy i somninia; zdawało sia, szczo toje wnesenie może ciłyj pereworot w naszim towaryskim i wzajemnim żytiu sprowadyt, odnakoż tii obawy i somninia buły duże korotko strasznymy. Koły sia błyższe pryhlanuno, okazało sia, szczo to sut bańki mydlani, kotri wzbywajut sia w horu a potomu sami z sebe zczezajut. Prystupłeno potomu do merytorycznoho załahodżenia sprawy.

Postawłeno rozłycznyi projekta i wnesenia, jakby toje wnesenie p. Romańczuka praktyczno i z prawdywoju korystjeju dla ciłoho kraju, dla wsich, kotoryi toj kraj zameszkujut, riszyty. Ne choczu i ne budu powtarjaty toho, szczo wsim duże dobre jest znane, bo nadużywawbym tilko uwahy Wysokoj Pałaty i zabrawbym dorohoho czasu; zhaduju tilko o odnim wneseniu, kotore pryznaju sia i to tilko z moho specjalnoho stanowyszcza duże pryniatne wrażenie zrobyło t. j. wnesenie p. Małeckoho. Buło to wnesenie idealne a może i duże radykalne, kotore ałe, i to śmiju twerdyty, pryjde jeszcze kołyś pid obrady i rozwahu Wys. Pałaty. (Huczne brawo).

Odnak teper, skoro najkompetentnijszyi muży i korporacyi wyskazały sia protiw wneseniu tomu i o tim wneseniu ne może teper buty mowa, z zadowołenjem wytaju wnesenie komisyi, jako rezultat toho szczeroho stremłenia do porozumlinia oboch narodnostej i oświdczaju, szczo jak jest, za nym hołosowaty budu.

Ne zamirjaju zaprowadżowaty dokaziw na popertie moho mninia, poneże ony z wsiakich storon jasno i dokładno wyskazani zistały, i szcze raz w tim wzhladi szczoś howoryty, znaczyłoby wodu do studni laty. Pozwolte odnakoż i w tim wzhladzi chotiej kilka uwah zrobyty.

Jak tu mnoho razy pidnoszeno, znajemo, szczo kożdomu obywatelowy kraju łeżyt na serciu, szczoby wsim warstwam naroda daty sposibniśt i możniśt stanuty na tim stepeny proświty, jaka im koneczne potribna. Jest to axiomat, nasuprotiw kotoroho nikto ne może wystupyty. Riwno pewnyj i wid wsich pryniatyj jest axiomat toj, szczo prawdywe wychowanie możływe jest tilko na pidstawi rodymoho jazyka. O toje starajut sia wsi narodnosty i pobratymci tych narodnostej, kotoryi sut' tut zastupłeni, chotiaj w mnohych mistciach ne bez pereszkid. No Rusyny majut tilko w Austryi i to tilko w naszim kraju swij jazyk płekaty. Majut do seho czasu łysz odno gimnazyum, to prawda, szczo majut narodni szkoły, ałe potreba szcze daty możnist tym, kotoryi menszyi szkoły skinczyły, szczoby mohły i do wyższych szkił chodyty. Jesły tak riczy stojat, jesły obrazowanie możływe tilko na rodymym jazyci, jesły Rusyny toho sia domahajut, do czoho majut prawo i obowiazok, to dumaju, szczo nikto sia ne znajde, kotoryjby chotiw protiw tomu prawu, szczo tak skażu, pryrody wystupaty (brawo).

Pryhadaju w proczim odnu chwylu z sobotnioho zasidania. Koły iszło o subwencju dla teatru ruskoho pidneseno z odnoj storony, szczoby kwotu, czerez komisju budżetowu wstawłenu, pidnesty i na jakoj pidstawi Wysoka Pałata toje odnomyslno uchwałyła? Oto na toj pidstawi, poneże skazano, szczo toj teatr ne jest na toje tilko, szczoby sztuku teatralnu dwyhnuty, ałe szczoby daty ruskomu jazykowy sposibnist', szczoby sia mih bilsze rozwywaty. Tamta uchwała zapała odnohołosno; ja dumaju, szczo gimnazya szcze skorsze mohut osiahnuty tuju cil i jesłyśte Panowe tam, tymy najsłusznijszymy powodamy zistały spowodowani do pryznania wyższoj subwencyi, niż buła zaproponowana, to dumaju, szczo teper takoż odnohołosno do toho wnesenia sia prychyłyte.

Pozwolu sobi szcze na odno zwernuty uwahu, za szczo znaju, szczo budu wystawłenyj na rozłycznyi komentari, ałe z tich niczo sobi ne roblu.

Nasza mołodiż i nasz narid chocze sia obrazowaty na rodymym jazyci. Mynuwszoho roku buła ożywłena debata nad sporyszom materyalnym. Zwertaju odżeż uwahu: starajte sia zapobihnuty tomu, szczoby pomeży naszu mołodiż ne zakraw sia sporysz moralnyj (brawo), szczoby misto rodymoho jazyka ne zakraw sia czużyj, kotoryj ani na Waszu, ani na naszu koryśt, ałe na krywdu i zhubu ciłoho kraju wyjde (brawo).

To moi skrimni pryczyny, kotoryi mene spowodowały hołosowaty za wneseniem komisyi szkilnoj.

Ne mohu i ne choczu pidnosyty obaw, jakiby mohły protiw tomu wneseniu powstaty, bo wże o nych wneskodatel howoryw; odno tilko dodam do jeho dużo osnowanych argumentiw a imenno, szczo do somninia i z wzhladu na uchwłu Rady powitowoj peremyskoj.

Szanuju hołos każdoj reprezentacii i szanuju jej uchwału, ałe dumaju, szczo świtła reprezentacia powitu peremyskoho koły bude wydiła, szczo Sojm wyskazaw sia za tim mniniem, uznaśt, szczo ne tilko ne uterpyt, ale zyskaje na powazi i podumaje sobi z Gamalietem, szczo jesły to diło wid Boha, to wzroste a jak ne wid Boha, to samo upade.

Otżeż toj obawy podilaty ne mohu. Pidnoszeno takoż, szczo chotiajby Rusynam dało sia wsio, to ony zadowłenii ne budut. Dumaju, szczo to ne jest koncesya, Sojm ne robyt koncesyi łysze toto, szczo potreba i szczo za potribne uznaje.

Jesły sia daje toto, szczo bohato ludej świtłych za dobre uznało, i jesły sia każe, szczo se i z szczeroho sercia sia daje, to jesły Rusyny ne budut z toho zadowołenii, trudna rada.

Ja z mojej storony mohu oświdczyty, szczo mnoho z toi uchwały bude zadowołenych i z uznaniom tuju uchwału Wysokoj Pałaty, jako najlipszu budut wyłyczaty.

No ne choczu uże bilsze nadużywaty terpływosty Wysokoj Pałaty, łysz proszu, szczobyśte i pry toj uchwali mały na oku, szczoby sia pryczynyła do skripłenia i wzmicnenia naszoho obopilnoho porozuminia i szczoby prynesła bodaj oden kameneć do budowy naszoj łudszoj buducznoj doli, do naszoho obszczoho dobra (brawa i oklaski) i szczoby kołyś o uchwałach Sojmu toho wdiaczna buduszniśt mohła z perekonaniom skazaty, szczo Wysoka Pałata hałycka powodowała sia wsehda zasadoju: „Justitia regnorum fundamentum (Huczne brawo, oklaski).

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Zanim dam głos panu sprawozdawcy muszę oświadczyć Wys. Izbie, że zwrócono moję uwagę, iż dopuściłem się pomyłki regulaminowej. Ks. biskup Pełesz zapisał się do głosu już po zamknięciu dyskusyi co przeoczyłem, notując jego zgłoszenie. Powinienem był odnieść się do Wys. Izby przed udzieleniem głosu Najprzewielebniejszemu ks. biskopowi Pełeszowi z zapytaniem, czy zezwala na ponowne otwarcie rozprawy. Sądzę, że Wys. Izba raczy mi to pominięcie formalności darować.

P. Ks. Adam Sapieha. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. Ks. Sapieha ma głos.

P. Ks. Sapieha. Nie należę do kategoryi tych ludzi, którzy dlatego, że wczoraj coś postanowili, jeżeli dziś zajdą ważne, na rzecz wpływające momenta upieraliby się przytem co wczoraj postanowili, i nie chcieli się raz jeszcze zastanowić. Pozwalam sobie twierdzić że od wczoraj wieczór a raczej na dzisiejszem posiedzeniu zaszły tak ważne momenta w toczącej się sprawie, że z nimi liczyć nie potrzeba.

Pozwalam sobie zatem wnieść prośbę do JW. p. Marszałkc, aby zechciał ranne posiedzenie zamknąć i dać nam możność porozumienia się nad sytuacyą, jaką obecnie dyskusya wytworzyła.

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Sprawa na porządku dziennym będąca bardzo szeroko, długo i gruntownie we wszystkich kołach Sejmowych omawianą była. Między wnioskami przez komisyę szkolną postawionymi i wnioskiem a raczej poprawką p. Bobrzyńskiego w meritum rzeczy żadne a żadne różnice nie znachodzą.

JW. hr. Marszałek. Czy Szan. mowca tylko co do formalnego traktowania mówi.

P. Rozwadowski. Tak jest. Kto przez tak długi czas zdania by sobie w tym względzie wyrobić nie mógł, to sądzę, że przez kilka godzin wyrobić go nie potrafi. Komu zaś wyczer-

pujące debaty, dzień dzisiejszy poprzedzające nie wystarczyły do wyrobienia sobie zdania, a raczej nie były dla niego dość przekonujące, że to, co wczoraj za dobre uważał, dziś za dobre uważać nie czuje się uprawnionym, to sądzę że można dziś wieczór znowu jakaś okoliczność zajdzie, która go skłoni aby nowych zasad do swoich zdań szukał.

Uważam sprawę tę za wyczerpująco wyjaśnioną i sprzeciwiam się odroczeniu.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie wnlosek Ks. Sapiehy, by posiedzenie do wieczora odroczyć, kładąc jako pierwszy punkt porządku dalszą dyskusyę szczegółową nad przedmiotem, który nas obecnie zajmuje. Kto jest za tym wnioskiem Ks. Sapiehy, zechce wstać. (Po obliczeniu). Za odroczeniem posiedzenia jest 53 głosów. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Jest 59 przeciw odroczeniu.

P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski Jeden tylko wychodzi z dzisiejszych rozpraw realny przedmiot sporu o którym wypada mi mówić, a tym jest wniosek p. Bobrzyńskiego. Sprzeciwił się naprzód ostatniej części komisyjnego wniosku (literze C) tej, która wzywa Wydział krajowy aby zbadał i Sejmowi na najbliższej sesyi zdał sprawę czy i w których gimnazyach wschodniej części kraju zachodzi potrzeba zaprowadzenia klas równoległych z językiem wykładowym ruskim.

Twierdzi wnioskodawca że ta cała rezolucya jest bezprzedmiotową i niepotrzebną, ponieważ z wykazów statystycznych wiemy, że z wyjątkiem Przemyśla jednego, niema takie gimnazyum któreby miało dostateczną liczbę uczniów, taką jakiej potrzeba do zaprowadzenia klas równorzędnych.

Skoro to wiemy, więc na tej podstawie statystyczuej możemy sobie sami pytanie rozwiązać i do Wydziału krajowego je odsyłać i badania polecać nie potrzebujemy.

Zapewne dzisiejszy stan rzeczy tak wskazuje. Wszelako te względy statystyczne nie są jeszcze jedyne (choć bardzo ważne) — na które się w sprawie zakładania szkół dla zaprowadzenia klas ma zważać. Jeżeli te są znane to może być dużo innych, których tak dokładnie nie znamy, a zatem polecenie zbudania nie widzę w czemby było zbyteczne lub bez przedmiotowe. A w każdym razie nie widzę dla czego mu się opierać? Jeśli jestem z góry tak przekonany że warunków do tworzenia klas takich niema, to cóż mi może szkodzić że zbadanie sprawdzi i stwierdzi te moje przypuszczenia, jeżeli zaś badanie doprowadzi do wniosków innych i wskaże że tu i owdzie zachodzi potrzeba zaprowadzić jaką z wykładem ruskim klasę to nie tylko nie będzie ztąd szkody ale będzie owszem pożytek ten mianowicie, że się o słuszności przekonamy. Dlatego ze stanowisko komisyi obstaje przy tem wniosku trzecim i nie przestaję uważać, że to jest potrzebne, słuszne i że ma swój dobry powód i swój przedmiot. Co do sprawy klas równorzędnych w Przemyślu zamiat osobnego gimnazyum które wnosi komisya tego sposobu załatwienia sprawy komisya lekko nie brała, widziała w nim rzeczywiście dobre strony, dowodzi tego sprawozdanie, na które śmiem zwrócić uwagę Wysokiej Izby. Względy które za klasami równoległymi przemawiają, są zdaniem komisyi te, że naprzód one, jak to p. Bobrzyński bardzo słusznie wskazał, dają istotną miarę wzrostu liczby uczniów, żywotności tego zakładu, a zatem potrzeby osobnych gimnazyów, albo przeciwnie. Wszelako przeciwko temu zachodzi tu wzgląd nie mniej ważny. Mówiono nam, że komisya kierowała się w swoim sprawozdaniu względami politycznymi. Biedna ta komisya.

Wczoraj z różnych stron (wprawdzie prywatnie) słyszałem gorżkie przeciwko niej wyrzuty że kierowała się jedynie względami dydaktycznemi a na polityczne wcale nie zwracała uwagi.

Dziś wymawiają jej, że zważała na względy polityczne tylko, a tamte spuszczała z oka. Nie panowie! Ona zważała na jedne i na drugie, jak to było jej obowiązkiem. Ze względów dydaktycznych przeciwko klasom równoległym mówi to, że oni po pewnej liczbie lat ustają, i wtedy ten uczeń przechodzi na język wykładowy inny. Wprawdzie język bliski jemu zrozumiały, zapewne łatwy nieraz używany w potocznej mowie, ale przecież nauka ze swą terminologią w innym języku podana jest dla ucznia utrudnieniem. Argument drugi przeciw osobnemu gimnazyum, że liczba uczniów ruskich w Przemyślu na takie za mała. Istotnie liczba ta wynosi w gimnazyum przemyskiem 210 uczniów, to jest za mało, zwłaszcza, że nie wiemy, czy rodzice niektórych z tych uczniów nie będą

chcieli, żeby synowie ich uczyli się w gimnazyum polskiem. To ich narodowym uczuciom nie przyniesie ujmy. Wiele razy dziecko polskie chodzi do gimnazyum niemieckiego, bo ojciec chce, aby syn nabył wprawy w języku niemieckim, a także zdarza się, niedalej jak tu we Lwowie, że ojciec ruski chce, aby syn jego uczył się w gimnazyum polskiem. Tak mogłoby się zdarzyć w Przemyślu, że tych 210 uczniów ruskich mogłoby zejść na cyfrę jeszcze mniejszą.

Tylko pomimo całej pozornej słuszności tej argumentacyi, muszę przeciw niej przytoczyć to, że tych 210 uczniów, którzy są w Przemyślu dziś, byłoby bardzo małą cyfrą na gimnazjum całkowite, mniejszą, aniżeli mają gimnazya najmniej liczne w Samborze, w Wadowicach, albo w Złoczowie. To wszystko prawda, ale ta dzisiejsza liczba 210 podług wniosku komisyi nie ma zapełnić wszystkich ośm klas gimnazyum. Wszakżeż mówimy wyraźnie, że gimnazyum ma być zaprowadzone s t o p n i o w o, jak wskazuje sama natura rzeczy. Nigdy nie można 8 klas stworzyć od razu, ono będzie szło od pierwszej klasy, o ile na to materyal uczniów wystarczy.

Dlaczego dalej komisya nie oświadcza się za klasami równorzędnemi? Oto dla tego, że w ostatecznym rezultacie klasy takie wyjdą na to samo, co osobne gimnazyum i do niego prowadzą. Po pewnym przeciągu lat dójdą one do tej liczby ośmiu klas, i wtedy staną się naturalnym porządkiem rzeczy osobnem gimnazyum. Prócz tego jeszcze jest ten wzgląd, o którym słusznie wspomniał p. Romańczuk, że gimnazyum przemyskie jest tak liczne, że jeżeli oddzielimy od niego uczniów ruskich, to polskich zostanie jeszcze tyle, że tam trzeba będzie polskich klas równoległych po dwie.

A zatem byłyby trzy gimnazya w jednem Po trzy klasy równoległe! To się zdarza wprawdzie nieraz w najniższych w pierwszej i drugiej klasie ale i tam jest wielkiem złem w organizacyi i w zarządzie szkoły. Wszystko to przemawia przeciw klasom równoległym a za gimnazyum osobnem.

Co zaś w przekonaniu komisyi przemawiało za tem najwięcej, to to, że w treści te dwa sposoby zalatwienia sprawy są ze sobą równe, i ten drugi, komisyjny, (przez osobne gimnazyum) jest prędszy, więcej stanowczy, jest względem strony żądającej więcej, że się tak wyrażę, uprzejmy, więcej czyniący zadość jej życzeniom. Ten wzgląd (który nie jest dydaktycznym), na komisyę wpływał także. Chodziło nam o prędsze, o logiczniejsze, o zupełniejsze rozwiązanie tej sprawy.

Zatrzymam się ściśle, tak jak panowie robiliście wszyscy dotąd na stanowisku czysto przedmiotowem i realnem: zdaje mi się, że wszyscy dobrze robimy, że na niem stoimy. Pozwolę sobie tylko jedno jeszcze słowo zwrócić do tego, który naszą dzisiejszą rozprawę rozpoczął do ks. Kowalskiego. W tych sprawach niech wierzy, tak jak on, myślę, czuję i spodziewam się. Stwierdził ks. biskup stanisławowski, że porozumienie jest tym celem, do którego wszyscy powinniśmy dążyć, i że faktycznie zrobiliśmy ku temu pewne kroki, choćeśmy jeszcze do niego nie doszli. Tak. I dla tego, żeby do niego dójść, żeby się do niego zbliżyć, dla tego także pragnąłbym, żeby ta miara szersza, żeby wniosek komisyi, a nie wniosek p. Bobrzyńskiego był dziś przez Izbę przyjęty. W przypadku wszakże, gdyby się tak, jak sobie tego szczerze życzę, stać nie miało, to pozwolę sobie znów ks. Kowalskiemu i niektórym innym posłom przypomnieć, że o ile wszelkie złe, wszelka szkoda idzie bardzo szybko i łatwo, o tyle wszelkie dobre postępuje zwolna, mozolnie, pracowitym krokiem. To jest natura ludzka, i natura rzeczy. Doświadczenie życia i doświadczenie historyi tego nas uczy. A więc trzeba wyrozumiałości, i jeżeli krok naprzód jest zrobiony, można żałować, że nie większy, ale trzeba jednak radować się, że jest—i na tem przestawać. Sam wniosek, który tu był postawiony, same widoki, jakie on w tym roku w tej Izbie, lepsze niż w przeszłym, zastaje sam sposób prowadzenia dzisiejszej rozprawy tak bardzo odmienny (a w sposób pocieszający) od tego cośmy słyszeli dawniej, wszystko to zdaje mi się, są dowody tego zrobionego kroku naprzód, kroku, ku zbliżeniu i porozumieniu. Gdyby więc większy zrobić się nie dał, przyznajemy przynajmniej, że ten jest, i przyjmijmy go dobrem sercem i z dobrą wolą. Jabym wolał i pragnął, żeby te kroki stawiały się prędzej, żywszem tempem. I dlatego żebym to wolał i tego pragnął, dlatego także pozwolę sobie upraszać panów, abyście raczyli przyjąć wnioski komisyi. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Upraszam p. sprawozdawcy odczytać art. I. projektu do ustawy.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy (czyta):

Art. I.

Ustęp lit. a) Artykułu V. ustawy z dnia 22. Czerwca 1867. Nr. 13. Dz. u. p. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zmienia się, i ma brzmieć jak następuje·

a) Język ruski pozostaje jako wykładowy dla nauki języka ruskiego, nadto w całem gimnazyum akademickiem we Lwowie, tudzież w drugiem gimnazyum w Przemyślu, w razie, gdyby tam było założone.

JW. hr. Marszałek. Do art. I. wniósł p. dr. Bobrzyński poprawkę następującej treści (czyta):

Do artykułu I.

po słowie „tudzież“ następujący ustęp zamieścić jak następuje:

tudzież w klasach równoległych gimnazyum w Przemyślu, o ile one w miarę udowodnionej potrzeby z językiem wykładowym ruskim będą tam zaprowadzone.

Nad art. I. Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

P. Romańczuk. Proszu o hołos w kwestji formalnoj.

JW. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos w kwestyi formalnej.

P. Romańczuk. Ja wnoszu imenne hołosowanje nad tym artykułom.

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

P. dr. Małecki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Bobrzyński ma głos w kwesty formalnej.

P. dr. Bobrzyński. Nie wiem, czy wolno mi uprzedzać rzecz, która do decyzyi p. Marszałka należy.

Idzie tu o to, który z dwóch wniosków, czy wniosek komisyi, czy też mój wniosek ma być wpierw podany pod głosowanie.

O ile znam regulamin, regulamin kwestyi tej nie rozstrzyga; nie ma w regulaminie naszym o ile go czytałem, postanowienia wyraźnego żadnego, któreby orzekało, co w tym wypadku się dzieje. Z natury rzeczy wynika, że Sejm trzyma się tej zasady, że wniosek idący dalej, pierwiej zostaje podany pod głosowanie od wniosku, który dalej nie idzie. Można się postawić na stanowisku czysto formalnem i z tego stanowiska twierdzić, że każda poprawka idzie dalej od wniosku głównego, ale to jest pojmowanie rzeczy czysto formalne, które często, a i w tym przypadku znów stałoby się zabójczem dla rzeczy rozstrzygającej, a tu jest to najważniejsze, żeby każdy z członków Sejmu miał prawo objawić swoje zdanie; w tym danym przypadku, gdyby była postawiona pod głosowanie pierwej poprawka niż wniosek o utworzenie gimnazyum, to ci wszyscy, którzyby byli za utworzeniem gimnazyum, nie mieliby możności objawienia tego, że sobie życzą utworzenia gimnazyum, więc po prostu przy takiem postawieniu rzeczy znaczna część może członków Izby nie mogłaby zdania swogo zamanifestować. Dla tego i tu pojmując rzecz nie ze stanowiska formalnego lecz merytorycznego, ośmielam się upraszać p. Marszałka, aby najprzód podał pod głosowanie wniosek komisyi, a następnie gdyby wniosek komisyi upadł, podał pod głosowanie moją poprawkę, która tak daleko jak wniosek nie idzie, lecz wniosek komisyi ścieśnia.

JW. hr. Marszałek. Zanim udzielę głosu następnym mowcom, muszę oświadczyć, że podzielam zapatrywanie p. dra Bobrzyńskiego, i uważam wniosek komisyi jako idący dalej. Sądzę przeto, że wniosek komisyi powinien nasamprzód iść pod głosowanie.

P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Myślę, proszę Panów, że regulamin jest na to, żeby go dotrzymywać, a konstytucya również na to, żeby ją dotrzymywać. Regulamin w §. 68. wyraźnie mówi:

Przed głównym wnioskiem powinne być pod głosowanie podane najpierw wnioski odraczające, następnie poprawki (zmiany i dodatki), a między temi najpierw te, które od głównego wniosku najwięcej są oddalone.“

Więcej nie mam nic do powiedzenia.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Małecki ma głos w kwestyi formalnej.

P. dr. Małecki. Ja jestem tego zdania, którego bronił p. dr. Bobrzyński. Nie ma wątpliwości, że dalej idącym wnioskiem jest wniosek komisyi, jeżeli weźmiemy rzecz w konkretnem zastosowaniu.

Panowie wszyscy przyznacie, że jeżeliby wniosek o całe gimnazyum miał upaść, to w takim razie wszyscy ci, którzy głosowali za całem gimnazyum, będą głosować za paralelkami, ale jeżeli rzecz weźmiemy odwrotnie, ci, którzy będą za paralelkami, nie będą w położeniu głosować za całem gimnazyum i okaże się wielka większość, z tego wynikałoby zatem, że większość Sejmu była za paralelkami, a to nie prawda. Jeżeli chcemy mieć prawdziwy wyraz zapatrywania Sejmu, to musimy, jak p. Marszałek powiedział, zacząć od wniosku komisyi, a dopiero w razie upadku tego wniosku, wziąć pod głosowanie poprawkę p. dra Bobrzyńskiego.

To, co mówi p. hr. Golejewski, powołując się na regulamin, jest słuszne rzeczywiście, ale to się nie da zastosować do obecnego wypadku.

P. dr. Zoll. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

P. Merunowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

P. Polanowski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi w kwestyi formalnej.

JW. hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem zamknięcia dyskusyi w kwestyi formalnej, rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Do głosu zapisani pp. Jerzy ks. Czartoryski, Stanisław hr. Badeni, dr. Zoll i Merunowicz.

Zanim udzielę głosu pierwszemu mowcy, do głosu zapisanemu, oświadczam ponownie, że podzielam zapatrywanie wnioskodawcy p. dra Bobrzyńskiego pod względem formalnym, iż inaczej zdaniem mojem głosować nie można bez wystawienia się na niebezpieczeństwo, że żaden wniosek nie upadnie.

Odwołuję się do Wysokiej Izby, ale jeśli nie biorę na się decydować o tej rzeczy, to pozwolę sobie wypowiedzieć swe zdanie, że właśnie powinniśmy naprzód głosować nad wnioskami komisyi, a następnie nad poprawką p. dra Bobrzyńskiego.

P. Jerzy ks. Czartoryski ma głos w kwestyi formalnej.

P. Jerzy ks. Czartoryski. Dotego, co tu powiedziano chciałbym dodać słówko, iż sam fakt, że takiego postępowania, takiego procederu w głosowaniu żądają z jednej strony p. dr. Bobrzyński jako wnioskodawca odmiennego wniosku, a z drugiej my, którzy chcemy za wnioskiem komisyi głosować, jest najlepszym dowodem, że nie ma tu nieporozumienia i wszystkie stronnictwa na ten sposób głosowania się godzą.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos w kwestyi formalnej.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Zwracam uwagę p. hr. Golejewskiego, że niewątpliwie regulamin obowiązuje, ale Izbie przysługa prawo zgodzić się na postępowanie odmienne, niż to, które przepisuje regulamin.

Dla tego sądzę, że będzie odpowiednem, jeżeli p. Marszałek zechce zapytać Izby, czy podziela zapatrywanie p. dra Bobrzyńskiego i Jego, a wtedy regulaminowi z pewnością to ujmy nie zrobi.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Zoll ma głos w kwestyi formalnej.

P. Dr. Zoll. Nawet ze stanowiska regulaminu dochodzę do tego wniosku, że nie powinniśmy w inny sposób głosować, jak tylko w sposób, jaki wskazał p. Bobrzyński. Dlaczego? Bo chociaż najprzód głosuje się nad poprawką do wniosku głównego; to musi to być poprawka prawdziwa, która główny wniosek utrzymuje i w innych podrzędnych tylko punktach go zmienia.

Wnioskiem głównym jest tu założenie drugiego gimnazyum. Jeśli zaś osobno zostało wniesione założenie paralelek, to wniosek ten drugi wygląda tylko formalnie na poprawkę pierwszego o to dlatego, ponieważ jeden ustęp w projektowanej ustawie zmienia. W rzeczywistości jest on jednak wnioskiem całkiem nowym, bo odrzuca wniosek względem założenia drugiego gimnazyum. Z tego więc założenia wychodząc, zdaje mi się, że powinniśmy głosować najpierw nad wnioskiem o zaprowadzenie nowego gimnazyum.

JW. hr. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Mrunowicz. Zwracam uwagę, że różnica zaczyna się dopiero od słowa: „tudzież". Więc na pierwszą część obie strony się godzą.

Więc głosowanie mogłoby się odbyć do słowa: „tudzież" razem, a różnica zaczyna się dopiero od słów: „tudzież" czy ma być „w drugiem gimnazyum" czy „w paralelkach".

JW. hr. Marszałek. Zapytuję Wysoką Izbę, czy podziela moje zapatrywanie, ażeby najpierw głosować nad wwioskami komisyi a następnie nad wnioskami p. Bobrzyńskiego? Kto jest zatem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest stanowcza większość. P. Romańczuk wniósł, aby głosowanie odbyło się imiennie. Kto popiera wniosek o imienne głosowanie zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) zatem ponieważ jest więcej niż 30 głosów głosowanie odbędzie się imiennie.

Proszę p. sekretarza o czytanie spisu nazwisk posłów. Kto chce głosować za wnioskiem komisyi, powie „tak", kto zaś przeciwko, raczy powiedzieć: „nie".

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta spis posłów).

Przez „tak" głosowali.

Antoniewicz, Badeni Stanisław, Bereżnicki, Brykczyński, Chamiec, Czartoryski Jerzy, Czerkawski, Dzieduszycki Tadeusz, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtmann, Goldmann, Hausner, Jędrzejowicz Edward, Kaczała, Kapri, Kaszewko, Kochanowski, Kowalski Koziebrodzki Władysław, Leniński, Majer, Małecki, Mandyczewski, Mazaraki, Merunowicz, Mroczkowski, Ochrymowicz, Pełesz, Pilat, Pławicki, Płaziński, Potocki Alfred, Rey, Romanowicz, Romańczuk, Sapieha Władysław, Sembratowicz, Siczyński, Skarszewski, Skrzyński, Smarzewski, Solecki, Strasser, Szeptycki, Tarnowski Stan. (sen.), Wasilewski, Waygart, Weigel, Wierzbicki, Zaleski, Zawadzki, Zborowski, Zoll.

Przez „nie" głosowali.

Badeni Kazimierz, Badeni Władysław, Bobczyński, Bobrzyński, Borkowski, Chrzanowski, Czajkowski, Dembowski, Gniewosz, Gnoiński Jan, Gnoiński Wincenty, Golejewski, Gorajski, Gorecki, Gross, Hoszard, Janko, Jędrzejowicz Stanisław, Klucki, Korytowski, Koziebrodzki Szczęsny, Kozłowski, Kuczkowski, Lassocki, Łoziński, Łubieński, Madejski, Męciński, Michałowski, Mieroszowski, Mochnacki, Pietruski, Polanowski, Popiel, Potocki Artur, Potocki Roman, Rozwadowski Bolesław, Rozwadowski Tomisław, Rybicki, Sanguszko, Sawa, Scipo, Skałkowski, Słonecki, Struszkiewicz, Tarnowski Stan. (jun.), Torosiewicz, Weissmann, Wernicki, Wereszczyński, Wodzicki, Wolański Mikołaj, Wolański Władysław, Wrotnowski, Zamoyski Żarski, Żywicki.

JW. hr. Marszałek. 53 posłów głosowało „tak" a 60 „nie" wniosek komisyi zatem upadł. Przystępujemy do głosowania nad poprawką p. Bobrzyńskiego.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzński. Zwracam uwagę, że dostojny Marszałek nie podał pod głosowanie Art. I.

JW. hr. Marszałek. Właśnie obecnie podaję pod głosowanie art. I. wraz z poprawką p. Bobrzyńskiego, która brzmi (czyta):

Art. I.

Ustęp lit. a) Artykułu V. ustawy z dnia 22. Czerwca 1867. nr. 13. Dz. u. p. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem zmienia się, i ma brzmieć jak następuje:

a) Język ruski pozostaje jako wykładowy dla nauki języka ruskiego, nadto w całem gimnazyum akademickiem we Lwowie, tudzież w klasach równoległych gimnazyum w Przemyślu o ile one w miarę udowodnionej potrzeby z językiem wykładowym ruskim będą tam zaprowadzone."

Kto jest za tam brzmieniem art. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy odczytać art. III., względnie obecnie II. ponieważ skutkiem przyjęcia art. I. według poprawki p. Bobrzyńskiego, art. II.komisyjnego projektu odpada, oraz proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Może się mylę, ale mam wrażenie jako gdybyśmy pierwszego ustępu art. I. nie uchwalili.

(Głosy: Owszem — uchwalono cały art. I.)

P. Dr. Stanisław hr. Badeni Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Sądzę, że zapatrywanie p. Romanowicza nie jest słusznem, albowiem przed chwilą dostojny Marszałek podał pod głosowanie cały art. I. według brzmienia takiego, jakie on mieć będzie, z uwzględnieniem poprawki p. Bobrzyńskiego, i ten art. I. przyjęty został. Następowałby art. II., który według wniosku p. Bobrzyńskiego istnieć przestaje i dla tego całkiem słusznie Marszałek zawezwał p. sprawozdawcę do odczytania art. III., który jest obecnie IIgim.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy (czyta):

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

Ustawa z dnia.....

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rosprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi o przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy (czyta):

B.

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zaprowadził stopniowo z funduszów Państwa drugie gimnazyum w Przemyślu z językiem wykładowym ruskim“.

JW. hr. Marszałek. Miasto tego proponuje p. Bobrzyński następującą rezolucyę (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby z funduszów Państwa w miarę udowodnionej potrzeby zaprowadził klasy równoległe z językiem wykładowym ruskim w gimnazyum w Przemyślu“.

Roprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę w brzmieniu proponowanem przez p. Bobrzyńskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya przyjęta. Proszę odczytać drugą rezolucyę.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Tarnowski starszy (czyta):

C.

„Wzywa się Wydział krajowy, by zbadał i Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi zdał sprawę, czy i w których gimnazyach wschodniej części kraju i o ile zachodziłaby potrzeba zaprowadzenia klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim“.

P. Bobrzyński żąda we wnioskach swych opuszczenia tej rezolucyi.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Druha rezolucja komisji szkilnoji po czasty zhidna jest z proponowanoju mnoju rezolucjeju i maje oś take znaczenie. Jak zwistno art. VII. teperisznoji ustawy o wykładowim jazyci postanawlaje, szczo można zaprowadyty jazyk ruskij bud' to w stałych paralelkach bud' to w gimnazyach, tilko za wysłuchaniem Rady powitowoj. Dosy nihde w tij sprawi ne zapytuwano Rad powitowych tilko w odnim Peremyszły.

Odnako sut' i inszi mista, hde abo ciła widrubna gimnazja mohłaby buty założena, abo bodaj stali ruski paralelki. Otże chodyt o toje, szczoby zapytaty o se Radu powitowu, i w tij mysły ja postawyw tuju rezolucju.

Toje chotiwbym skazaty tilko dla pojaśnienia znaczenia seji rezolucji, kotru wydko posoł Bobrzyńskij w toj sposib ne zrozumiw. Otże tu ne chodyt o statystyczni daty, bo tych wid Wydziłu krajewoho ne potrebujemo, a chodyt o do-

pownenie formalnosty, prypysanoji teperisznoju ustawoju, szczoby zapytaty Radu powitowu.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Adam ks. Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Właściwie, w naszych stosunkach, rezolucya ta byłaby niepotrzebną. Tu jest przypomnienie, ażeby to się działo, co wedle ustaw i zwyczaju działćby się powinno. Że jednakże nie zawsze się tak dzieje, jak działć się powinno, szanowny p. Romańczuk postawił tę rezolucyę, która jest raczej napomnieniem, jak postawieniem nowego wniosku. Dla tego zdaje mi się, że powody, postawione przez szanownego p. Bobrzyńskiego, w obec wywodów wnioskodawcy upadają i dla tego myślę, że rezolucya ta, jak nią szanowny poseł postawił, jak ją komisya postawiła przez Wys. Izbę uchwaloną być powinna.

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. dr. Bobrzyński. Ja uznaję, że trzeba zapytać się Rady powiatowéj; nie mogę nie uznać, skoro to powiedziano w ustawie, ale nim się zapytamy, trzeba do téj rady przyjść na pewnej podstawie, z pewnemi datami, i gdyby sprawa w ten sposób stała, że postawiony był wniosek o Tarnopol, Stanisławów lub inne miasto, i gdyby tam daty statystyczne z takiem prawdopodobieństwem, jak w Przemyślu za paralelnymi klasami przemawiały, to powiem, że wtenczas byłoby rzeczą konieczną i wskazaną, że należałoby się Rady powiatowej zapytać. Gdy dat statystycznych takich, które za gimnazyum przemyskiem przemawiały, w żadnem innem mieście nie widzimy, z tego względu uważam, że w tym kierunku dochodzenie dalsze jest zbytecznem. Nie przesądzam przez to przyszłości, ale dzisiaj nie widzę do tego podstawy.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski starszy. Zrzekam się głosu.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Komisya wnosi rezolucyę C., która opiewa (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, by zbadał i Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi zdał sprawę, czy i w których gimnazyach wschodniéj części kraju i o ile zachodziłaby potrzeba zaprowadzenia klas równorzędnych z językiem wykładowym ruskim".

Przeciwko téj rezolucyi oświadczył się p. Bobrzyński.

Kto jest za przyjęciem rezolucyi, raczy powstać. (Wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. (Większość). Jest znaczna większość przeciw rezolucyi. Rezolucya przeto do Wydziału krajowego upadła.

Na porządku dziennym jest dalej sprawozdanie komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego w czasie od 1. Lipca 1885. po koniec czerwca 1886. **(Aleg. 184).**

P. Henzel. Proszę o głos, co do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Komisya lustracyjna rozpatrując sprawy wszystkich departamentów w sprawozdaniu swem z czynności Wydziało krajowego przy niektórych ustępach wypowiada zapatrywania, projektuje uchwały, a nawet wprost stawia rezolucye i wnioski, odmienne od tych, które w tych samych sprawach uchwałami Wys. Izby załatwione zostały, ca nastąpiło zapewne dla tego, że sprawozdania referentów poprzednio już przez komisyę lustracyjną przyjęte zostały, z tego więc powodu, a dalej i z tego powodu, że poruszane tam sprawy nie są wielkiej wagi, a Wys. Izbie zostaje jeszcze bardzo wiele spraw ważnych, wymagających niezbędnego załatwienia, stawiam wniosek, ażeby sprawozdanie komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego zostało usuniętem z porządku dziennego.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Jakkolwiek co do treści sprawozdania komisyi lustracyjnej, miałbym dość do powiedzenia, jednak nie sprzeciwiam się uchwaleniu wniosku p. Henzla. Zabieram głos dla sprostowania faktycznego, do czego nie miałbym sposobności, gdyby wniosek p. Henzla został uchwalony.

W sprawozdaniu komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego...

Głosy: Teraz jest na porządku dziennym kwestya formalna co do porządku dziennego. (Gwar.)

P. Wereszczyński. Proszę p. Marszałka czy mam głos?

JW. hr. Marszałek. Sądzę. że jeżeli Wys. Izba uchwali wniosek p. Henzla, ażeby usunąć z porządku dziennego sprawozdanie komisyi lustracyjnej, wtedy szanowny członek Wydziału krajowego zechce zażądać głosu co do sprostowania faktu.

P. Wereszczyński. Czy mam tedy głos czy nie?

JW. hr. Marszałek. Co do formalnego traktowania p. Wereszczyński ma głos, lecz co do sprostowania faktu — nie.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos co formalnego traktowania.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos szczo do formalnoho traktowanja.

JE. p. hr. Ludwik Wodzicki. Proszę o głos co do wniosku p. Henzla.

P. Mochnacki. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. P. Henzel postawił wniosek żądający, ażeby z porządku dziennego usuniętem zostało sprawozdanie komisyi lustracyjnej. Konstatuję, że od lat trzech, a teraz już rok czwarty sprawozdanie komisyi lustracyjnej nie przyszło na porządek dzienny. Niewątpliwie, że zadanie komisyi lustracyjnej ma znaczenie. Jeżeli zważymy, że Wydział krajowy jest niejako naszym wykonawczym organem, to komisya lustracyjna jest niejako Radą nadzorczą, gdyż wybrana z łona Sejmu wyraża opinię o czynnościach Wydziału krajowego. Wydział krajowy przedstawił swoje sprawozdanie Sejmowi. Komisya lustracyjna o tem sprawozdaniu zdanie swoje wypowiedziała, a zadaniem Sejmu jest przyjąć to sprawozdanie do wiadomości lub je odrzucić. Wniosek p. Henzla usuwa to sprawozdanie z porządku dziennego, a w takim razie odbiera możność przeprowadzenia dyskusyi. Jeżeli zaś właśnie wniosek p. Henzla ma te tendencye, ażeby usunąć z porządku dziennego to sprawozdanie właśnie dla tego, aby nie wywołało dyskusyi, to w takim razie muszę się tem bardziej sprzeciwić temu wnioskowi, gdyż sprawozdanie to jest już rozdanem i niejako do wiadomości posłom podane, w takim razie tak Wydział krajowy jak i niektórzy posłowie czując się tym sprawozdaniem zaczepieni, swoje zdanie wyrazić pragną, a może w niejednej sprawie i zwrócić uwagę całej Izby. To co jest już wydrukowanem, pozostaje w aktach i potem nieraz jako uchwała komisyi może być powoływane. Djatego sprzeciwiam się wnioskowi p. Henzla, a przy ogólnej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi lustracyjnej, głos sobie zastrzegam.

JW. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Moi panowe, jesły my naszych uchwał sami ne budemo poważaty, to hodi sia nadijaty, szczoby ktoś jenszyj nas poważaw (brawo). Meni sia zdaje, szczo sprawozdanie komisyi lustracyjnoj powynno wże buty traktowane na pidstawi statutu krajewoho, kotoryj toho domahajetsia, i my ne majemo prawa statuta krajewoho izminiaty. Ja małjem cześt osobne wnesenie dawnijsze postawyty, kotore w Sojmi zistało pryniate, szczo sprawozdanie komisyi lustracyjnoj mało pryjty na poriadok dnewny pered budżetom. Konstatuju, szczo to sia ne stało od dawnych lit i bułoby duże bolisno, jesłyby ta sprawa pod obrady bilsze ne pryjszła; dlatoho jeśm protywnyj żełaniu p. Henzla.

JW. hr. Marszałek. JE. p. hr. Wodzicki ma głos.

JE. p. hr. Wodzicki. Gdybyśmy nie byli w przededniu zamknięcia Sejmu, gdyby Rada państwa nie była zwołaną na 28. b. m. nie popierałbym wniosku p. Henzla, bo mam to przekonanie, że dyskusya nad sprawozdaniem komisyi lustracyjnej mogłaby być pod wielu względami pożyteczną a może i pod tym względem, ażeby Wys. Izba miała sposobność w niektórych sprawach objawienia swego zapatrywania, które jak sądze, nie byłoby zgodnem we wszystkiem z zapatrywaniami w sprawozdaniu komisyi lustracyjnej zawartemi. Ale rzeczywiście sprawozdanie to jest tak obszerne, tylu spraw dotyka i w tylu sprawach wyraża zapatrywanie daleko sięgające, że dyskusya pobieżnie traktowana, mogłaby być szkodliwą a mianowicie mogłaby pewne sprawy przedstawić w pewnym tylko kierunka i w pewnem świetle i niedostatecznie wyjaśnione pozostawić pewne perspekty-

wy na przyszłość, któreby nie odpowiadały zapatrywaniu większości Sejmu. Mówię to przedewszystkiem ze stanowiska komisyi, w której mam zaszczyt zasiadać i przewodniczyć, to co zawiera sprawozdanie komisyi lustracyjnej o sprawach, które były przesłane do komisyi gospodarstwa krajowego, w wielu rzeczach sprzeciwia się nietylko zapatrywaniom komisyi gospodarstwa krajowego ale nawet uchwałom, które Wys. Sejm powziął na wniosek tej komisyi. Rzeczywiście nie widzę, ażeby tego rodzaju traktowanie rzeczy, przy praktyce, jaka się wyrobiła z powodu krótkich Sejmów mogło do celu prowadzić. Komisya lustracyjna z wielkiem poświęceniem przedsięwzięła obszerną swoją pracę, tego nie mogę zaprzeczyć, ale ponieważ sprawozdanie to przedkładała przy kończącej się sesyi sejmowej, kiedy wielka część spraw już jest załatwioną, komisya przychodzi z zapatrywaniami, które zostały już przesądzone uchwałami sejmowemi. Dzisiaj zapóźno stawiać wnioski i tę praktykę zmieniać.

Zastrzegam się, że na przyszłej sesyi sejmowej, kiedy będzie na porządku dziennym sprawa wyboru komisyi lustraeyjnej, pozwolę sobie przedłożyć Wys. Sejmowi wnioski odmiennego traktowania tej sprawy. Na dzisiaj i odnośnie przynajmniej do sprawy należącej do tej komisyi, której mam zaszczyt przewodnicyć, muszę się oświadczyć za wnioskiem p. Henzla. Pozwolę sobie dodać jeszcze jedną uwagę. W razie gdyby wniosek ten był przyjęty w interesie rzeczy samej, upraszam p. Wereszczyńskiego, ażeby odstąpił od głosu sprostowania faktu, bo gdyby p. Wereszczyński sprostował jeden fakt, to może zostałyby inne niesprostowane jako wynik zapatrywania, które odpowiada większości Sejmu. Przeciwnie, jeżeli w myśl wniosku p. Henzla i mojego przemówienia nie przyjdzie na porządek dzienny sprawozdanie komisyi, to zdaje mi się, że byliby wszyscy przekonani, że w tych sprawach Sejm zdania swojego nie orzekł i sprawozdanie zostaje wynikiem li tylko zapatrywania komisyi, z którem pozwolę sobie twierdzić, większość Sejmu nie we wszystkiem zdołałaby się zgodzić.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Do głosu zapisani są pp. Mochnacki i Chrzanowski. P. Mochnacki ma głos.

P. Mochnacki. Zrzekam się głosu.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Popieram wniosek p. Henzla tą jeszcze uwagą, że gdyby komisya lustracyjna trwała przy tem, ażeby jej sprawozdanie pozostało dzisiaj na porządku dziennym, a Sejm nie ma czasu wejść w szczegółową dyskusyę, nicby nie pozostawało, jak przy przeprowadzeniu dyskusyi ogólnej wnieść o nieprzyjęcie sprawozdania komisyi do wiadomości Sejmu. Ten także jest powód, iż należy zgodzić się na wniosek p. Henzla, ażeby usunięto to sprawozdanie komisyi z obrad porządku dziennego dzisiejszego. (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Henzla odnoszący się do porządku dziennego, ażeby sprawozdania komisyi lustracyjnej nie brać obecnie na porządek dzienny. Podaję pod rozstrzygnięcie Wysokiej Izby. Kto jest za wnioskiem posła Henzla zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Teraz zapytam z powodu spóźnionej pory czy Wysoka Izba życzy sobie dalej obradować teraz nad dalszymi punktami porządku dziennego?

Głosy. Prosimy o przerwanie posiedzenia.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za przerwą posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Odraczam posiedzenie do godziny 7. wieczór z dalszym ciągiem dzisiejszego porządku dziennego.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 3. minut 20. po południu.)

(Po przerwie.)

Dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 7. minut 51. wieczorem.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie. Podejmuję na nowo posiedzenie. Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że otrzymałem od JE. Pana Namiestnika pismo, które raczy Wysoka Izba do wiadomości przyjąć.

Sekretarz dr. Stanis. hr. Badeni (czyta):

„Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

W skutek zarzutów podniesionych na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 16. b. m. w ogól-

nej rozprawie nad preliminarzem krajowego funduszu szkolnego przez posła Lenińskiego przeciw okręgowemu inspektorowi szkolnemu w Sokalu z powodu jego rzekomych nadużyć w obec gminy Tyszycy popełnionych, otrzymałem od tamtejszego naczelnika gminy Andryja Hłuszki i radnego Stefana Jarmucha telegram, w którym obaj wymienieni członkowie zwierzchności gminnej stanowczo zaprzeczają prawdziwości zarzutów przez posła Lenińskiego podniesionych.

Mam zaszczyt udzielić Jaśnie Wielmożnemu Panu powyżej wskazany telegram z prośbą o podanie go do wiadomości Wysokiej Izby.

Przy tej sposobności racz Jaśnie Wieimożny Panie przyjąć wyraz mojego wysokiego poważania.“

Telegram ten opiewa (czyta):

„Do JE. P. Namiestnika.

Podniesione przez posła Lenińskiego na posiedzeniu sejmowem w dniu 19. b. m. przeciw inspektorowi szkolnemu Spissowi zarzuty czynów niegodnych których tenże miał się dopuścić ze szkodą gminy i szkoły w Tyszycy są zupełnie nieprawdziwe. Nigdy inspektor Spiss żadnych nie odbierał od nas pieniędzy, o zamianowanej nauczycielce byliśmy uwiadomieni i tylko dla chwilowej przeszkody w miejscu, prosiliśmy aby chwilowo gdzieindziej zamieszkała. Szczegółowo podaliśmy dziś do protokołu c. k. Staroście.“

Imieniem całej gminy Tyszycy:

Andryj Hłuszko, wójt.

Stefan Jarmuch, radny.

JW. hr. Marszałek. Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że od tego samego Andrucha Hłuszki i Stefana Jarmucha otrzymałem i ja wprost telegram tej samej treści. Upraszam tedy pana sekretarza o odczytanie tego telegramu. (Wesołość.)

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Telegram do JW. hr. Jana Tarnowskiego marszałka krajowego.

Wszystkie zarzuty jakie poruszył poseł Leniński na posiedzeniu sejmowem w d. 19. b. m. w sprawie rzekomych nadużyć inspektora szkolnego Spissa na szkodę gminy Tyszycy lub szkoły popełnionych, są zupełnie nieprawdziwe. Szczegółowo podaliśmy dziś do protokołu c. k. Staroście. Imieniem całej gminy Tyszycy:

Andruch Hłuszko, wójt.

Stefan Jarmuch, radny.

Poseł Popiel. Proszę o głos.

Poseł Polanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Muszę nasamprzód udzielić głosu p. Polanowskiemu w sprawie dopiero co poruszonej odczytaniem telegramów.

Poseł Polanowski ma głos.

Poseł Polanowski. Naruszono tutaj cześć człowieka, człowieka na polu naukowej pracy wielce zasłużonego, zajmującego zaszczytne miejsce publiczne. W obec faktu urzędowego, że wszystkie zarzuty zostały zaprzeczone, dlatego myślę, że mam prawo upraszać Wys. Izbę i JW. Marszałka by te zaprzeczenia do protokołu tej Wys. Izby zostały zapisane.

JW. hr. Marszałek. Żądaniu szanownego posła stanie się zadość.

Przystąpimy obecnie do porządku dziennego. Na rannem posiedzeniu stanęliśmy w naszych obradach na tem, iż Wys. Izba na wniosek jednego z posłów uchwałą swoją zadecydowała, by z dzisiejszego porządku dziennego cofnąć sprawozdanie komisyi lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego w czasie od 1. Lipca 1885. po koniec Czerwca 1886. Jednakowoż członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński żądał był głosu do tego przedmiotu, mianowicie, aby dać wyjaśnienia odnoszące się do tego sprawozdania, które Wysoka Izba z dzisiejszego porządku dziennego usunąć postanowiła. Musiałbym tedy zapytać szanownego pana członka Wydziału krajowego, ażali żąda jeszcze głosu do wyjaśnienia?

(Głosy. P. dr. Wereszczyńskiego nie ma w sali.)

W takim razie skoro p. dr. Wereszczyńskiego nie ma, udzielam głosu w tej samej sprawie p. Popielowi.

P. Popiel. Pod koniec posiedzenia zapadła uchwała, ażeby z porządku dziennego wypuścić sprawozdanie komisyi lustracyjnej, której mam zaszczyt być członkiem. Uchwała ta sama w sobie, zważywszy na krótkość czasu, nic uwłaczającego nie zawierała, ani też pierwotne motywowanie wnioskodawców nie zawierały nic dotkliwego dla tej komisyi. I komisya sądzę, nie ma najmniejszego powodu, by sprzeciwić się dla krótkości czasu, by sprawozdanie z pod obrad było wypuszczone. Niemniej pod sam koniec obrad padło słów kilka, które chociaż według stenogramu zupełnie nie wyglądają dotkliwie, niemniej gdy są te same, które użyte zostały dla

tej komisyi przed laty wielu, ale są wyraźnem „vituperium“ dla tej komisyi, i dlatego milczeniem pominąć ich nie mogę.

JW. hr. Marszałek. Proszę Szanownego mowcę mówić trochę głośniej, bo ani ja, ani pp. sekretarze nic nie słyszą.

Gdyby proszę Szanownych Panów tych kilka słów nie było padło przy zapadnięciu uchwały, jak powiedziałem, komisya nie miałaby nic do odpowiedzenia. Po tych słowach uchwały niemal motywowanie tymi słowami, nie może jak tylko do pewnego stopnia dotknąć członków tej komisyi i ostatecznie jeżeli będą miały jaki praktyczny skutek, to ten, że prawdopodobnie na przyszły rok nikt nie będzie chciał do tej komisyi być wybranym. A że na chwilę tylko o osobie własnej napomknę, ja nie mógłbym już tak przykrego zaszczytu przyjąć.

P. Henzel (przerywając): proszę o głos w sprawie formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. Mowcy przerywać nie można.

P. Popiel ciągnąc rzecz dalej. A gdybym musiał w przyszłości za wolą tej Wysokiej Izby zostać na nowo członkiem komisyi lustracyjnej, prędzej opuściłbym to szanowne grono do którego mam zaszczyt należeć, niż mógłbym zadość uczynić.

Z wielkim bolem tak uczyniłbym musiał i to nie dla mojego mizernego „ja“, ale już dla samych wyborców moich.

Godność, którą mi powierzyli ziemianie krakowskiej okolicy, cenią oni za wysoko, żeby mogli pozwolić ażeby lekce ją ważyć Na podobne postępowanie, zdaje mi się, choć nie przesądzam niczyjego postępowania, wiele członków tej komisyi chętnie ze mną się zgodzi.

JW. hr. Marszałek. Pozwoli Szanowny mowca, że zwrócę uwagę, iż żądał głosu tylko w celu osobistych uwag; przynajmniej tak zrozumiałem.

P. Popiel. Prosiłem o głos co do osobistych uwag, do których zmierzam i co do prośby, którą we wniosku do Wysokiej Izby uczynię.

Szan. Panowie, zdaje mi się z powodu, że w sprawozdaniu jednego departamentu, gdzie robota rzeczywiście jest zbyt wielka, aby jeden człowiek łatwo jej poradzić mógł i dlatego to sprawozdania tej komisyi tak późno przychodzą, dla tego powodu rzucenie prawie do kosza sześciu sprawozdań jednej komisyi, jest może karą trochę nadto za dotkliwą a mało zasłużoną dla niej. Ja nie udaję się do dostojnego Marszałka a to dlatego, że praw swoich regulaminowego oznaczenia porządku dziennego się wyrzekł na rzecz tej Wysokiej Izby, zdając się na jej uchwałę, czy to ma być na porządku dziennym, czy nie; dla tego, jak mówię nie do Niego, ale do Wysokiej Izby muszę się z tą prośbą udać, aby te działy tego sprawozdania, albo sprawozdanie raczej z tych działów, które z natury rzeczy, tak długiej i mozolnej krytyce podpadać nie będą, aby przynajmniej te działy były postawione na porządku dziennym, albo dziś, albo jutrzejszej sesyi. (Brawo.)

JW. hr. Marszałek. Mimo najlepszych chęci, przepraszam, ale żądaniu szanownego p. Popiela w żaden sposób ani zadość uczynić, ani wniosku jego pod głosowanie podać nie mogę. Muszę tedy przystąpić do porządku dziennego. Zwrócę jednak uwagę szanownego p. Popiela, iż przysługa mu prawo po wyczerpaniu porządku dziennego postawić wniosek naglący ażeby sprawę usuniętą z porządku wziąć na nowo na porządek dzienny, a skoro Wysoka Izba nagłość wniosku uzna i takowy dostatecznie poprze, sprawę wnioskiem jego poruszoną albo na dzisiejszy porządek dzienny wezmę albo też w stawię ją do jutrzejszego porządku dziennego. Sądzę że i p. dr. Wereszczyński na to się zapewne zgodzi.

P. Chrzanowski. Dla sprostowania faktu proszę o głos.

JW. hr. Maszałek. Dla sprostowania faktu głos ma p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. Szanowny poprzedni mowca powiedział, że ostatnie słowa wyrzeczone na południowem posiedzeniu w rozprawach nad wnioskiem o usunięcie z porządku dziennego sprawozdania komisyi lustracyjnej, zdawały się być obraźliwemi dla tej komisyi lustracyjnej. Otóż te ostatnie słowa ja powiedziałem, ale kto przeczyta uważnie stenogram, to tych obraźliwych słów dla komisyi nie znajdzie, co sam poprzedni mowca przyznał. Powtórzę tu co w południe powiedziałem na końcu wzmiankowanych rozpraw, bo może nie wszyscy panowie wówczas je słyszeli. Otóż powiedziałem: że „wniosek p. Henzla popieram jeszcze tą uwagę, iż ponieważ oświadczono że Sejm nie ma czasu wejść w szczegółową dyskusyę nad sprawozdaniem komisyi lustracyj-

nej, a na niektóre ustępy w tem sprawozdaniu bardzo wielu posłów zgodzić się nie może, przeto musielibyśmy przy ogólnej dyskusyi postawić wniosek o nieprzyjęcie przez Sejm do wiadomości tego sprawozdania; więc mniemam, że z tego też powodu zgodzi się komisya lustracyjna na usunięcie dzisiaj z porządku dziennego jej sprawozdania". Tyle tylko zamierzałem powiedzieć teraz dla wyjaśnienia rzeczy.

P. dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Z powodu nieobecności szanownego posła w sali nie mogłem mu w sprawie, którą chciał poruszyć głosu udzielić. W tej mierze zapadła już uchwała Wysokiej Izby. Sądzę atoli, iż szanowny poseł się zgodzi, iż udzielę mu w tej sprawie głosu po wyczerpaniu dzisiejszego porządku dziennego, a to tem bardziej ile że i szan. p. Popiel, który w tej samej kwestyi chce zabrać głos zgodził się na to, by po wyczerpaniu porządku dziennego po uchwaleniu ewentualnem nagłości tego wniosku zabrać powtórnie głos i wtedy i szanowny poseł znajdzie sposobność przemawiania w tej sprawie.

P. dr. Wereszczyński. Zgadzam się.

P. Henzel. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. Do jakiego przedmiotu.

P. Heuzel. W sprawie sprawozdania komisyi lustracyjnej.

JW. hr. Marszałek. Przepraszam, głosu w tej sprawie więcej udzielić nie mogę, gdyż sprawozdanie komisyi lustracyjnej już nie jest więcej na porządku dziennym.

P. Henzel. W takim razie zrzekam się głosu.

JW. hr. Marszałek. Z kolei następuje.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku p. Abrahamowicza względem wydania ustawy zaprowadzającej karty i certyfikaty myśliwskie. **(Aleg. 185.)**.

Sprawozdawca p. Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Żywicki. Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 185.

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Żywicki (czyta):

Sejm przekazuje wniosek posła Abrahamowicza do Wydziału krajowego z poleceniem, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt do ustawy o wprowadzenie kart i cyrtyfikatów myśliwskich, ile możności równocześnie z projektem do nowej ustawy łowieckiej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Gniewosz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Nie wchodząc w meritum rzeczy, wyrażam tylko życzenie do JW. Marszałka, żeby przy rewizyi ustawy łowieckiej w myśl zapadłej uchwały sejmowej ankieta przez Wydział krajowy zwołaną została.

JW. hr. Marszałek. Będę się starał uczynić zadość życzeniu wyrażonemu przez szanownego p. Gniewosza. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje wniosek komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego.

Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie, oraz kilkadziesięciu wyborców większej posiadłości o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i Rady Państwa z kuryi wielkiej własności, tak, aby odbywały się wybory nie w Zaleszczykach ale w Czortkowie. **(Aleg. 186.)**.

Sprawozdawca p. Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Wys. Izba na wniosek szan. p. Jana Gnoińskiego, poleciła komisya prawniczej, aby z tego przedmiotu zdała sprawę jeszcze na bieżącem posiedzeniu. Wywiązując się z tego polecenia komisya prawnicza wnosi sprawozdanie, które szan. posłowie mają w ręku i sądzę, że zapewne zechcą mnie uwolnić od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Czy Wys. Izba zezwala na uwolnienie p. sprawozdawcy od odczytania sprawozdania? Kto się zgadza, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę więc teraz p. sprawozdawcę, o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. Weigel (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa

z dnia . . . . . zmieniająca §. 1., ustęp 3. krajowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861. r.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam:

Art. I.

Ustęp trzeci §. 1. krajowej ordynacyi wyborczej o okręgach wyborczych i miejscach wyboru uzupełnia się w ten sposób, że opiewać ma, jak następuje:

Miejscem wyboru w każdym obwodzie jest miasto obwodowe, mianowicie zaś co do obwodu czortkowskiego miasto Czortków.

Art. II.

Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem rozpisania pierwszych po jej ogłoszeniu następujących ogólnych wyborów na Sejm krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II.

Rezolucya.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wzywa c. k. Rząd, aby w dodatku do ordynacyi wyborczej Rady państwa względnie ustawy z dnia 2. Kwietnia 1873. r. Dz. u. p. XV. Nr. 41. str. 183 co do wyborów z większej własności w Galicyi z Krakowem, pozycyę 19. okręgów politycznych Zaleszczyki, Borszczów, Husiatyn, Czortków w drodze ustawodawczej przeprowadził tę zmianę, iżby miejsce wyboru i posła do Rady państwa nie były Zaleszczyki, ale miasto Czortków (mit dem Wahlorte Czortków).

JW. hr. Marszałek. Ponieważ chodzi o zmianę statutu krajowego, muszę skonstatować, czy obecna jest liczba posłów przynajmniej 111. Według regulaminu potrzebną jest obecność $^3/_4$ całej ilości posłów, większość $^2/_3$ obecnych posłów. Raczą więc Panowie zająć swoje miejsca, a Panów sekretarzy upraszam o obliczenie obecnych posłów. (Po obliczeniu).

Jest tylko 86 pp. Posłów obecnych, więc byłoby rzeczą zbyteczną rozpoczynać rozprawę szczegułową, gdyż uchwała byłaby niemożliwą. Może pod koniec posiedzenia zejdzie się więcej posłów, a wtedy jeżeli Wysoka Izba się zgodzi, moglibyśmy się jeszcze przed zamknięciem posiedzenia raz przekonać, czy komplet regulaminem wymagany się nie znajdzie. Przystąpilibyśmy do dalszego punktu porządku dziennego, ale i tu jest ta sama liczba posłów do kompletu wymaganą, zatem przychodzimy do 8 punktu porządku dziennego mianowicie z kolei następuje.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o prośbie reprezentacyi gminy Słobody Rungurskiej, o wyłączenie z jej związku osady Ropa Rungurska i o utworzenie z tej ostatniej osobnej gminy. **(Alleg. 187).**

Sprawozdawca poseł Max ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Max (zaczyna czytać sprawozdanie z allg. 187).

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę odczytać sam wniosek.

Sprawozdawca p. Dr. Max (czyta).

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o wyłączeniu osady Ropa Rungurska ze związku gminy Słoboda Rungurska w powiecie Kołomyjskim i utworzenie z tej osady gminy samoistnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

Art. I.

Obszar gruntu objęty parcelami pod liczbami: 722, 724, 725/1, 725/2, 726/1, 726/2, 743, 744, 745/1, 745/2, 746, 747, 748/1, 748/2, 749/1, 749/2, 750/1, 750/2, 750/3, 750,4, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757/1, 757/2, 757/3, 758, 759, 760, 761, 762, 763/2, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 774/1, 774/2, 776, 779, 781/1, 781/2, 781/3, 781/4, 781/5, 781/6, 781/7, 782/1, 782/2, 782/3, 782/4, 782/5, 783, 785/1, 785/2, 787/1, 787/2, 787/3, 787/4, 787/5, 787/6, 788, 789, 790/1, 790/2, 790/3, 790/4, 790/5, 790/6, 796, 797, 798, 817, 865/1, 865/2, 865/3, 865/4, 865/5, 865/6, 865/7, 865/8, 865/9, 865/10, 866/1, 866/2, 170, 790, (dworzec),

804, 805, 806 i 807, zostaje ze związku gminy Słoboda Rungurska wyłączony i ma odtąd tworzyć samoistną gminę pod nazwą „Ropa Rungurska“.

Art. II.

Do czasu prawomocnego ukonstytuowania się nowych Reprezentacyi gminnych w gminach Słoboda Rungurska i Ropa Rungurska, pozostaje dotychczasowa wspólna Reprezentacya gminna w urzędowaniu.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy odczytać art. I.

P. Rozner. Wnoszę przyjęcie całej ustawy „en bloc“.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie tej ustawy „en bloc“. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę „en bloc“ z ustępem końcowym i tytułem ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w drugiem czytaniu.

Sprawozdawca p. Dr. Max. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta Jarosławia w przedmiocie uznania tamtejszego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny (**Aleg. 188.**)

Sprawozdawca poseł Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 188).

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Proszę pana sprawozdawcy odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta Jarosławia w przedmiocie uznania tamecznego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny zwraca się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby — zanim przedłoży Sejmowi wniosek o zaprowadzenie szpitala powszechnego w Jarosławiu, przeprowadził z gminą rokowania w sprawie odstąpienia na rzecz przyszłego szpitala realność pod l. 8, na Krakowskiem przedmieściu w Jarosławiu położonej a własnością funduszu ubogich będącej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej w przedmiocie udzielenia zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie na poręczenie lub zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł. w. a. **(Aleg. 189.).**

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Ad. Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 189).

P. Dr. St. hr. Badeni. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. Ad. Jędrzejowicz (Czyta).

Ustawa

z dnia .... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie na poręczenia a względnie zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie zezwala się poręczyć względnie zaciągnąć imieniem powiatu dąbrowskiego dla przymusowej spółki wodnej regulacyi Nowego Brnia pożyczkę w wysokości 50.000 zł.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie art. I.

Sprawozdawca p. Ad. Jędrzejowicz. (Czyta).

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie zezwala się poręczyć względnie zaciągnąć imieniem powiatu dąbrowskiego dla przymusowej spółki wodnej regulacyi Nowego Brnia pożyczkę w wysokości 50.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje art. I. zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Proszę o odczytanie art. II.

Sprawozdawca p. Ad. Jędrzejowicz. (Czyta.)

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Upraszam o odczytanie także tytułu i wstępu do ustawy.

Sprawozdawca p. Ad. Jędrzejowicz. (Czyta.)

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Dąbrowie na poręczenie a względnie zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje artykuł II. tudzież tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II., tytuł i wstęp przyjęte.

Sprawozdawca p. A. Jędrzejowicz. Proszę o przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie téj ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Kto się zgadza, aby przystąpić do trzeciego czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie wyłączenia okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku z nowo utworzonego okręgu Sądu obwodowego w Sanoku, a pozostawienie go nadal w okręgu takiegoż Sądu w Przemyślu. **(Aleg. 190).**

Sprawozdawca p. Żarski ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 190).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Upraszam uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z d. 23. Kwietnia 1873. (Nr. 62. Dz. ust. p.) udziela c. k. Rządowi opinię, iż pożytecznem jest i koniecznem dla dogodności mieszkańców, aby okręg c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku nie był przydzielony do okręgu c. k. Sądu kolegialnego w Sanoku, lecz pozostał nadal w okręgu c. k. Sądu kolegialnego w Przemyślu.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia byłby wyczerpany. Pozostaje tylko dwa przed-

micty, do których potrzebną jest obecność przynajmniej 111 posłów. Upraszam zatem pp. kwestorów, aby raczyli pp. posłów zgromadzić do sali, byśmy mogli przystąpić do głosowania.

P. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Ośmielam się uczynić wniosek, ażeby obliczenie posłów odbyło się przez odczytanie spisu posłów, a to w tym celu, ażeby na tych, którzy są obecni, nie spadła odpowiedzialność, że ważne sprawy spadają z porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Podam wniosek p. Romanowicza do poparcia. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Proszę czytać spis posłów.

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni (czyta spis posłów):

Obecni są:

Abrahamowicz, Antoniewicz, Badeni Kazimierz, Badeni Stanisław, Badeni Władysław, Bereźnicki, Bobczyński, Borkowski, Brykczyński, Chamiec, Chrzanowski, Czajkowski, Czerkawski, Dembowski, Dzieduszycki Tadeusz, Fruchtmann, Gniewosz, Gnoiński Jan, Gnoiński Wincenty, Goldmann, Gorajski, Gorecki, Henzel, Hoszard, Janko, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Stanisław, Kaczała, Kapri, Kochanowski, Korytowski, Kowalski, Koziebrodzki Szczęsny, Koziebrodzki Władysław, Kozłowski, Lassocki, Leniński, Łoziński, Łubieński, Majer, Małecki, Mandyczewski, Max, Mazaraki, Męciński, Michałowski, Mieroszowski, Mochnacki, Mroczkowski, Onyszkiewicz, Pełesz, Pietruski, Pilat, Płaziński, Polanowski, Popiel, Potocki Artur, Potocki Roman, Rey, Romanowicz, Romańczuk, Romer, Rozwadowski Bolesław, Rozwadowski Tomisław, Rybicki, Sanguszko, Sapieha Adam, Sapieha Władysław, Sawa, Scipio, Sembratowicz, Siczyński, Siemiginowski, Skałkowski, Skarszewski, Skrzyński, Smarzewski, Stadnicki Stanisław, Strasser, Struszkiewicz, Szeptycki, Tarnowski Jan, Tarnowski Stanisław (sen.), Tarnowski Stanisław (jun.), Torosiewicz, Wasilewski, Waygart, Weigel, Wernicki, Wereszczyński, Wierzbicki, Wodzicki, Wolański Michał, Wolański Władysław, Wrotnowski, Zaleski, Zamoyski, Zawadzki, Zborowski, Zoll, Zyblikiewicz, Żarski, Żywicki.

JW. hr. Marszałek. (Po obliczeniu). Jest obecnych posłów 104.; brakuje więc do kompletu 7miu.

Porządek dzienny wyczerpany. P. Popiel żądał głosu do postawienia wniosku. Czy p. Popiel żąda jeszcze głosu?

P. Popiel. Proszę.

JW. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Chciałem postawić wniosek naglący, aby sprawozdanie z czynności wszystkich departamentów, z wyjątkiem sprawozdania z departamentu II., postawiono na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Głosy. Dzisiejszego!

P. Popiel. I owszem dzisiejszego posiedzenia.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Popiel. Proszę o głos dla krótkiego uzasadnienia.

JW. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Zdaje mi się, że potem, co się tu działo i mówiło, nie jest podobnem sprawozdanie to z porządku dziennego całkowicie wypuścić, albowiem zrobiłoby to po prostu zanadto złe wrażenie na zewnątrz — że proszę aby wypuścić departament drugi, motywuję to tem, że agendy rzeczywiście są nadto liczne, sprawozdanie zbyt długie i krytyka z tego sprawozdania poprowadziłaby nas po za granice czasu, jaki nam wyznaczono. Co do mnie samego osobiście proszę przyjąć oświadczenie że tylko co do sprawozdania z działów V. i VI. przyjmuję odpowiedzialność na siebie. W dziale V. ja byłem koreferentem, w dziale VI. referentem, przed referowaniem byłem na innych posiedzeniach, obecnym więc tam być nie mogłem gdyż miałem posiedzenia komisyi gospodarstwa krajowego i poświadczyć może p. Polanowski i JE. p. hr. Wodzicki, żem żadnego nie chybił.

(Czyta wuiosek by sprawozdanie kom. lustracyjnej z wszystkich działów z wyjątkiem II. Dep. było na porządku dziennym postawionem.)

P. Romanowicz Proszę o głos co do formalnego traktowania.

P. Romanowicz. Dziś rano, kiedy była mowa o usunięciu sprawazdania komisyi lustracyjnej z porządku dziennego, ja z kolegami z tej strony Izby głosowałem przeciw temu usunięciu a to dlatego, ponieważ po dokładnem zbadaniu tego sprawozdania przekonalismy się, że właśnie w interesie tych spraw, w interesie zarządu Wydziału krajowego, w interesie pewnych konsekwencyj uchwał sejmowych leży, ażeby ta rzecz bez dyskusyi nie zeszła do kosza. To też chętnie bylibyśmy teraz konsekwentnie głosowali za wnioskiem p. Popiela, gdyby nie wyjątek, który on w swoim wniosku uczynił. Uważam to jako rzecz niemożliwą, ażeby Wysoka Izba uchwalała, że bierze pod obrady sprawozdanie komisyi z wyjątkiem jednego tylko ustępu.

Jeżeli w tym ustępie są zarzuty podniesione przeciw Wydziałowi krajowemu, to tem bardziej powinna być daną Wydziałowi krajowemu sposobność obrony i odpowiedzi.

Dlatego ośmielam się uczynić poprawkę do wniosku p. Popiela, ażeby w tym wnfosku opuszczano słowa: z wyjątkiem sprawozdania o departamencie II.

P. Popiel. Zgadzam się na ten wniosek.

JW. hr. Marszałek. W takim razie jest wniosek jeden p. Popiela z poprawką p. Romanowicza aby ten przedmiot umieścić na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. — Ponieważ uchwałą swą Wysoka Izba eofnęła go z porządku dziennego więc ja go napowrót na porządku sam umieścić nie mogę. Podam więc pod głosowanie wniosek p. Popiela. Kto jest za wnioskiem, aby sprawozdanie komisyi lustracyjnej wziąć pod obrady na jutrzejsze posiedzenie, zechce rękę podnieść — (Mniejszość). Proszę o kontrapróbę (Większość). Przeciw wnioskowi p. Popiela jest większość. Zatem wniosek upadł.

P. Wereszczyński. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Jakkolwiek zostało cofnięte sprawozdanie komisyi lustrakyjnej z porządku dziennego a zatem niema faktu, któryby wypadało sprostować to pozostało pismo komisyi podpisane przez przewodniczącego i sprawozdawcę, w którem jest mowa o mylnym a może i tendencyjnym raporcie podwładnych urzędników Wydziału krajowego. Zabieram głos, ażeby powiedzieć, że pytałem sprawozdawcę komisyi a ten oświadczył, że komisya niema faktu, któryby służył za podstawę twierdzeniu, i że twierdzenie to nie leżało w intencyi sprawozdawcy. Pokazał mi referat oryginalny i rzeczywiście przekonałem się, że w druku opuszczono słowa, co temu ustępowi nadaje mylne znaczenie. Jako członek Wydziału krajowego i imieniem Wydziału krajowego dodeć muszę, że w całem gronie urzędników Wydziału krajowego niema ani jednego, którego nie to posądzać ale co do którego przypuszczać by można tendencyjne mylne sprawozdanie. To samo oświadczenie leży jak myślę w interesie sprawozdawcy komisyi i ażeby to uczynić zabrałem głos.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik p. Filip Zaleski. Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 21, bieżącego miesiąca poseł Żuk-Skarzewski i towarzysze podnieśli w interpelacyi do komisarza rządowego sprawę zwłoki w' odpisaniu podadku gruntowego dotkniętym w r. 1886. klęską niezmiarki gminom i obszarom dworskim powiatów Nowy-Sącz, Grybów, Limanowa, Gorlice, Tarnów i Dąbrowa, zapytujące Komisarza rządowego, czy znane mu są te wypadki zwłoki i jakie przeszkody zachodzy w odpisaniu podatku z powyżej wskazanego powodu.

Na interpelacyę tę mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

W roku 1886. zgłosiły:
klęsk elementarnych przez gradobicie i powódź 959; a poszkodowań przez niezmiarkę 768 gmin względnie obszarów dworskich.

W myśl dekretu kancelaryi nadwornej z d. 6. Listopada 1843. L. 15642. (dz. u. k. Nr. 62. ex 1881.) należy się opust podatkowy za klęski elementarne ex lege i przyznaje takowy krajowa Władza skarbowa we własnym zakresie, co zaś do poszkodowań przez owady (do których niezmiarka się zalicza), opust podatkowy za takowe nie musi, lecz może być wyjątkowo dozwolonym, w którym to względnie decyzya zastrzeżoną jest Wysokiemu c. k. Ministerstwu skarbu.

W obec tej różnicy, tudzież w obec wyż wykazanych zgłoszeń musiały tedy być przedewszystkiem załatwiane operaty, wedle których opust podatkowy należy się ex lege to jest za klęski elementarne a to tem więcej, że od załatwienia tego zawisło także poniekąd ocenienie operatów co do poszkodowania przez niezmiarkę. Częstokroć bowiem te same grunta, które uszkodzone zostały przez klęskę elementarną, były także nawiedzone przez niezmiarkę.

Dochodzenia lokalne tak klęsk elementarnych, jakoteż szkód przez niezmiarkę, ukończono dopiero w Sierpniu 1886. a odnośne operaty przedłożono c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu, mianowicie co do klęsk elementarnych dopiero w Wrześniu i Październiku zaś co do szkód przez niezmiarkę zrządzonych dopiero w Listopadzie i Grudniu 1886.

W obec znacznej ilości i nadzwyczajnej, objętości operatorów zdołano doprowadzić do skutku w skazane w pierwszym rzędzie załatwienie operatów co do klęsk elementarnych dopiero z końcem Grudnia, a wskutek tego można było przystąpić do opracowania operatów o szkodach przez niezniarkę z rządzonych dopiero w bieżącym miesiącu. — Opracowanie to które poniekąd nawet większych jest rozmiarów niż opracowanie operatów o szkodach elementarnych, jest w toku, odbywa się bez przerwy, a skoro tylko ukończone zostanie, wyniki przedstawione będą Wysokiemu Ministerstwu Skarbu do decyzyi.

JW. hr. Marszałek. Porządek dzienny wyczerpany.

Proszę p. sekretarza o odczytanie jutrzejszego porządku dziennego.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Porządek dzienny

19. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek d. 25. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzach wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego, zachodnio-galicyjskiego i krakowskiego na rok 1887.

   Sprawozdawca p. Chrzanowski.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi Reprezentacyi miasta powiatowego Buczacza w przedmiocie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od nafty.

   Sprawozdawca p. Smolka.

3. Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku posła Alfreda hr. Potockiego i towarzyszy, tyczącym się ugody w sprawie indemnizacyjnej.

   Sprawozdawca p. Chrzanowski.

4. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1887.

   Sprawozdawca p. Smarzewski.

5. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie, oraz kilkudziesięciu wyborców większej posiadłości o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i Rady Państwa z kuryi wielkiej własności, tak, aby odbywały się wybory nie w Zaleszczykach ale w Czortkowie.

   Sprawozdawca p. Weigel.

6. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wpływu wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu.

   Sprawozdawca p. Pilat.

7. Sprawozdanie komisyi gminnej o wnioskach posłów Tomisława Rozwadowskiego, Fruchtmana i Wasilewskiego w sprawie reformy gminnej.

   Sprawozdawca p. Pilat.

8. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi gminy miasta Bochni o odpisanie kwoty 25.498 zł. 8 ct. w. a. i uwolnienie od płacenia nadal kwoty 2.124 zł. 84 ct. w. a. rocznie do funduszu szkolnego okręgowego.

   Sprawozdawca p. Romanowicz.

9. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyach Wydziałów powiatowych w przedmiocie zmiany §. 38. ustawy o ochronie własności polowej z 20. Listopada 1876.

   Sprawozdawca p. Romer.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Proszę, aby wszystkie petycye dotychczas nie załatwione, oddane były do Wydziału krajowego celem załatwienia, jak to co roku bywa.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. dr. Czerkawski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Czerkawski ma głos.

P. dr. Czerkawski. W miesiącu Grudniu na krótki czas przed rozpoczęciem Sejmu Wydział krajowy przedłożył projekt do trzech ustaw bardzo ważnych, mianowicie do ustawy budowniczej dla wsi i miasteczek, ustawy o policyi ogniowej (mnie się zdaje, że ta była z prywatnej inicyatywy) i projekt do ustawy o stosunkach służbowych.

Pomimo najusilniejszej pracy, którą podjęli członkowie komisyi administracyjnej, której te projekta były przydzielone, nie udało się nam dla krótkości czasu ich wykończyć. Szkoda byłaby, gdyby te ustawy zupełnie spadły z porządku dziennego Wysokiego Sejmu. Co do pierwszyeh dwóch ustaw, to jest có się tyczy ustawy budowniczej i ustawy o policyi ogniowej zapadła była uchwała wzywająca Wydział krajowy, aby przedłożył na przyszłej sesyi projekt tyczący się tego przedmiotu. Podobnej uchwały nie ma co do ustawy o stosunkach służbowych; tej ustawy nie moglibyśmy dla tego dokończyć, ponieważ w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest powiedziane, że są w toku rokowania z Rządem, które się nie ukończyły i bez których ukończenia do stanowczej decyzyi komisya administracyjna przyjść nie mogła.

Z tego powodu pozwolę sobie uczynić wniosek, aby ta ustawa także zwróconą była Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby na najbliższej sesyi sejmowej ją ponowił, aby Sejm miał sposobność powziąć o tej ważnej dla kraju sprawie decyzyę.

JW. hr. Marszałek. P. Czerkawski jako członek i przewodniczący komisyi administracyjnej wnosi, aby przekazane komisyi administracyjnej sprawozdanie o stosunkach służbowych przekazać Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby na najbliższej sesyi sejmowej z wnioskiem odpowiednim do Izby wszedł.

Kto przyjmuje wniosek p. Czerkawskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Posiedzenie zamknięte.

Następne posiedzenie jutro przed południem o godzinie 11.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8. minut 50. wieczorem.)

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

19. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 25. Stycznia 1887.

Treść: Spis petycyj. — Wniosek p. ks. Mandyczewskiego względem zapomogi dla bursy św. Mikołaja w Stanisławowie. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Chrzanowskiego, Golejewskiego, Pietruskiego, Romanowicza, ponownie ks. Mandyczewskiego, ks. biskupa Pełesza, ponownie Pietruskiego i hr. Wodzickiego. Uchwalenie wniosku p. ks. Mandyczewskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi budżetowej o preliminarzu wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego na r. 1887.— Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego z petycyi Reprezentacyi miasta Buczacza w przedmiocie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od nafty. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku p. Alfreda hr. Potockiego, tyczącego się ugody w sprawie indemnizacyjnej. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Romanowicza, Antoniewicza, Golejewskiego, ponownie Romanowicza i Golejewskiego, tudzież sprawozdawcy Chrzanowskiego. Uchwalenie wniosków komisyi.— Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1887. Wywód sprawozdawcy p. Smarzewskiego i wniosek do uchwały finansowej. Rozprawa nad tem. Mowy pp. Abrahamowicza, A. ks. Sapiehy, Chrzanowskiego, ponownie Abrahamowicza, Zyblikiewicza i sprawozdawcy Smarzewskiego. Przyjęcie ustawy finansowej w drugiem i trzeciem czytaniu.— Sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyi Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie oraz kilkudziesięciu wyborców większej posiadłości o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i do Rady państwa z kuryi większej własności tak, aby odbywały się wybory nie w Zaleszczykach ale w Czortkowie. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Borkowskiego i Wolańskiego Władysława. Uchwalenie dotyczącej ustawy. — Uchwalenie ustawy zmieniającej sejmową ordynacyę wyborczą co do uprawnienia wirylistów przy wyborach w kuryi mniejszej własności.. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi gminnej o wnioskach pp. Tomisława Rozwadowskiego, Fruchtmana i Wasilewskiego w sprawie reformy gminnej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi szkolnej z petycyi gminy miasta Bochni o odpisanie kwoty 25.498 zł. 8 ct. i o uwolnienie od płacenia nadal kwoty 2.124 zł. 84 ct. rocznie do funduszu szkol-

nego okręgowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej o petycyach Wydziałów powiatowych w przedmiocie zmiany §. 38. ustawy o ochronie własności polowej z dnia 20. Listopada 1876. Odprawa Sejmu przez hr. Marszałka. Przemowa p. Majera i odpowiedź hr. Marszałka. Zamknięcie sesyi sejmowej.

Początek o godzinie 11. minut 40. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 122.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie otwarte.

Protokół z ostatniego posiedzenia jest w biórze wyłożony do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 25. Stycznia 1887.

853. Wydział bursy św. Mikołaja w Stanisławowie, przez p. Mandyczewskiego, o zapomogę w kwocie 500 zł.

P. ks. Mandyczewski. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Mandyczewski ma głos.

P. ks. Mandyczewski. Wydił bursy św. Nykołaja w Stanisławowi wnisł petycju do Wysokoho Sojmu o udiłenje zapomohy 500 zł.

Ne budu zaberaty czasu dorohoho, tilko podaju pryczyny, dla kotorych spiznenje nastupyło. Spiznenje se nastupyło prypadkowo, bez wyny dotycznoho zarjadu.

Nyni sprawa taja ne może buty załahodżena w innyj sposib, jak tylko, szczoby buła odesłana Wysokomu Widiłowy krajewomu do uwzhladnenia.

Ja pidnoszu tilko koroteńko, szczo bursa taja na mensze jak i druha bursa w Stanisławowi im. Kraszewskoho wychowuje mołodiż na grunti relihijno-moralnim, szczo jest wspyrana czerez reprezentacju powitowu i szczo w połni na subwencju zasłuhuje. Pozwolu sobi pro toje postawyty wnesenje:

Wysokij Sejm izwołyt uchwałyty widosłanje toj petycji do Wydiłu krajewoho do uwzhladnenia.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Crzanowski. Zgadzam się, aby ta petycya odesłaną była do Wydziału krajowego tylko „nic do uwzględnienia“, lecz jedynie „do załatwienia“, a to w myśl powziętej wczoraj uchwały.

A jeśliby poseł ks. Mandyczewski żądał koniecznie załatwienia swego wniosku „z uwzględnieniem“, to należałoby postawić wniosek naglący.

P. ks. Mandyczewski. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Mandyczewski ma głos.

P. ks. Mandyczewski. Z powodu wnesenja posła Chrzanowskoho pozwalaju sobi postawyty wnesenje, szczoby sprawu tuju uważaty jako nahlaszczu i aby bez odsyłania jeji do komisji i sprawozdania prystupyty do obrad nad toju petycjeju.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera ten wnisek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek poparty.

Czy żąda kto głosu? (Gwar.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. P. ks. Mandyczewski stawia wniosek naglący, by dla bursy św. Mikołaja w Stanisławowie udzielć zapomogę 500 zł. (Gwar.)

P. hr. Golejewski. Nic nie słyszymy i nie wiemy, o co idzie.

JW. hr. Marszałek. Głosujemy nad wnioskiem naglącym p. ks. Mandyczewskiego, który prosi o udzielenie bursie św. Mikołaja w Stani-

sławowie zapomogi w kwocie 500 zł. Wnioskodawca postawił nagłość wniosku, która została popartą, lecz jeszcze nie jest uchwaloną. Właśnie głosować mamy nad nagłością.

P, hr. Golejewski. Proszę o głos w kwestyi nagłości.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie widzę przyczyny nagłości. Mojem zdaniem wniosek taki winien być odesłany do komisyi i komisya winna swe sprawozdanie przedłożyć. Nie mogę w żaden sposób zgodzić się z tem, ażeby w ostatniej chwili wyrywać się z wnioskami naglącymi, o których treści Wysoka Izba nie jest dostatecznie poinformowana i o których nie wiedzieć jak głosować. Jeżeli będziemy w ten sposób — że się tak wyrażę — przemycali w ostatniej chwili rozmaite wnioski, to nie wiem dokąd zajdziemy.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że już wczoraj zapadła uchwała że wszystkie petycye, które nie zostały załatwione i te wszystkie, które do ostatniej chwili wpłynąć mogą, zostały przekazane Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Tem samem jak sądzę i niniejsza petycya została załatwiona.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Głosując chętnie za subwencyonowaniem takich instytucyi i równie chętnie głosując za subwencyą dla instytucyj ruskich, w tym wypadku muszę jednak oświadsię, ze względu na interes porządnego przebiegu naszych prac sejmowych, przeciw wnioskowi posła ks. Mandyczewskiego, a to z tego powodu, ażebyśmy petentom, stowarzyszeniom i instytucyom różnym nie dawali przykładu, iż można Sejm, prawiebym rzekł, lekceważyć, wnosząc petycye w ostatnich dniach jego obrad. (Brawo.)

Proszę Panów, obradujemy od 10. Grudnia. Wszelkie stowarzyszenia, instytucye, wszyscy prywatni petenci mieli sześć tygodni czasu, żeby mogli wnieść swoje petycye. To stowarzyszenie mogło wnieść petycyę przed paru tygodniami, tak, że komisya budżetowa mogła się jej przypatrzeć i dla tego byłbym rad, ażeby Wysoka Izba — chociaż z bolem serca — przez uchwałę odrzucającą petycyę w tej chwili dała do zrozumienia instytucyom, stowarzyszeniom i petentom prywatnym, że ci, którzy mają wnieść jakąś petycyę do Sejmu, powinni wnosić je w takiej porze, ażeby Sejm miał możność zastanowienia się nad niemi.

Dla tego więc głosować będę przeciwko wnoskowi posła ks. Mandyczewskiego.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zgadzam się na to, ażeby petycyę tę odesłano do Wydziału krajowego, albowiem — jak to przypomniał szanowny członek Wydziału krajowego Pietruski — wszystkie petycye niezałatwione odesłała wczoraj Wysoka Izba Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Jeżeli ta petycya jest rzeczywiście uzasadnioną, nie wątpię, że Wydział krajowy załatwi ją ku zadowoleniu petentów i Wysokiej Izby.

P. ks. Mandyczewski. Proszu o hołos.

JE. p. Adam ks. Sapieha. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta.

P. ks. Mandyczewski ma głos.

P. ks. Mandyczewski. Wobec wnesenia postawłenoho czerez hr. Golejewskoho, pozostaju tilko pry perwszim wneseniu swoim i pro toju wnoszu:

Wysokij Sojm izwołyt uchwałyty odesłanie toj petycyi do Wydiłu krajewoho do możływoho uwzhladnenia.

JW. hr. Marszałek. Szanowny poseł cofnął więc swój wniosek nagłości?

(Głosy: Tak jest. Cofnął!)

(Wielki gwar.)

JW. hr. Marszałek. P. ks. Mandyczewski postawił dwa wnioski. Najpierw żądał przesłania petycyi do Wydziału krajowego do możliwego uwzględnienia, następnie postawił wniosek nagły

o udzielenie subwencyi w kwocie 500 zł. dla bursy w Stanisławowie. Nagłość została popartą, ale nie została uchwaloną. Obecnie więc dyskusya toczy się nad kwestyą nagłości. Jeżeli szanowny wnioskodawca cofa swój drugi wniosek i pozostaje przy pierwszym, więc dyskusya w kierunku uznania nagłości odpada.

P. ks. Mandyczewski. Tak jest — cofaju.

JW. hr. Marszałek. Więc jesteśmy przy pierwotnym wniosku odesłania petycyi do możliwego uwzględnienia Wydziałowi krajowemu.

Członek Sejmu ks. biskup Pełesz. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. Ks. biskup Pełesz ma głos.

Członek Sejmu ks. biskup Pełesz. Ja właściwo wobec oświdczenia posła ks. Mandyczewskoho ne potrebowałbym zaberaty hołosu. Ja chotiw tilko oświdczyty, szczo taja sprawa ne potrebuje buty traktowana z nahłostieju. Ja znaju stosunki obu burs tak ruskoj św. Nykołaja jak i polskoj imenia Kraszewskoho, kotoryj zasłuhujut diistno na to, szczoby im udyłyty subwencyu po możnosty. Sohłaszaju sia odnakoż, aby tuju petycju widstupyty Wydiłowy krajewomu do możływoho uwzhladnenia.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Wniosek odesłania petycyi do możliwego uwzględnienia Wydziałowi krajowemu jest także merytorycznem załatwieniem tej sprawy. Taka uchwała może zapaść tylko w skutek sprawozdania komisyi budżetowej, albo jeżeli poseł zaleca przyjęcie takiej uchwały, to musi postawić naglący wniosek, ażeby bez odesłania do komisyi była rzecz w ten sposób załatwioną. Więc zdaje mi się, że bez odesłania do komisyi i sprawozdania albo uchwalenia nagłości tej sprawy, petycya ta nie może przyjść zaraz pod obradę.

JW. hr. Marszałek. Zwracam uwagę, że jest poprawka posła Chrzanowskiego do wniosku posła ks. Mandyczewskiego. P. ks. Mandyczewski wnosi odstąpienie tej petycyi do możliwego uwzględnienia, p. Chrzanowski zaś wnosi poprawkę „do załatwienia“.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Nie potrzeba uchwalenia nagłości, ponieważ Wysoka Izba uchwalila, że wszystkie petycye wniesione obecnie do Wysokiego Sejmu mają być Wydziałowi krajowemu do załatwienia przekazane. A więc i odczytana petycya winna być przekazana Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JE. p. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. hr. Wodzicki ma głos.

JE. p. hr. Wodzicki. Podzielam zdanie członka Wydziału krajowego, że wniosek tak jak jest postawiony przez posła ks. Mandyczewskiego nie może być załatwiony bez uznania nagłości. Może być niezałatwiony wcale, a to odpowie temu, co wnosi poseł Chrzanowski, bo wszystkie petycye zostały odesłane do Wydziału krajowego do załatwienia. Jeżeli jednak petycya miała być odesłaną do Wydziału krajowego z innym wnioskiem, a mianowicie „do możliwego uwzględnienia“, natenczas nagłość musi być uchwaloną. Więc ażeby z tej trudności wyjść — bo zdaje mi się, że niektórzy panowie życzą sobie głosować za wnioskiem posła ks. Mandyczewskiego — podnoszę sprawę nagłości i wnoszę, ażeby petycya ta traktowaną była jako nagląca.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek nagłości, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty.

Czy żąda kto głosu w kwestyi nagłości? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto uznaje wniosek posła ks. Mandyczewskiego za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek uznany za nagły.

Czy żąda kto głosu do wniosku? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniokek posła ks. Mandyczewskiego, ażeby petycyę Wydziału bursy św. Mikołaja w Stanisławowie o zapomogę w kwocie 500 zł. przekazać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycyj.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

854. Klementyna Aloiza Picyk, wdowa po nauczycielu, przez p. Goldmana, o zapomogę.

855. Apolonia Nowotarska, wdowa po sekretarzu Rady powiatowej, przez p. Sawę, o pensyę wdowią.

856. Gmina Uhrynów stary, przez p. Romańczuka, o pobór surowicy dla bydła.

857. Mieszkańcy gminy Pstrągowy, przez p. Edwarda Jędrzejowicza, o wyłączenie z c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Ropczycach, a przydzielenie do c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Rzeszowie.

858. Jan Rembacz, zastępca nauczyciela przy gimnazyum w Stanisławowie, przez p. Popiela, o wliczenie siedmiu lat służby spędzonych przy internacie nauczycielskim w Krakowie do emerytury.

859. Stanisław Binkiewicz, artysta-malarz, przez p. Goldmana, o nabycie jego obrazu pod tytułem „Polska“ celem umożliwienia mu dalszego kształcenia się.

Wszystkie te petycye zostały odesłane do Wydziału krajowego do załatwienia w myśl zapadłej wczoraj uchwały.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest:

Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzach wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego, zachodnio-galicyjskiego i krakowskiego na rok 1887. (**Alegat 191**).

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 191).

P. hr. Golejewski. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Przeczytam tylko wnioski komisyi, co do wydatków i dochodów które ma uchwalić Wysoka Izba.

Komisya budżetowa obrachowała wydatki funduszu indemnizacyjnego wschodnio galicyjskiego na r. 1887. jak następuje:

1. Wydatki na zarząd 17.162 złr.

2. Spłata kapitałów przez losowanie obl. galicyjskich 2,044.350 złr.

3. Na kwoty wyrównawcze w kapitałach i rentach, ani rząd ani komisya nic nie preliminują, nie przewidując żadnego wydatku.

4. Renty dla uprawnionych 1,531.026 złr.

5. Na zaliczki zwrotne w latach późniejszych 11.433 złr.

6. Wydatki nadzwyczajne 5.000 złr.

Ogół więc wydatków funduszu indimnizacyjnego wschodnio galicyjskiego w 1887 r. i komisya budżetowa obrachowała w sześciu wymienionych pozycyach na 3.608.971 zł. i proponuje uchwalenie sześciu powyższych wniosków, tworzących łącznie sumę 3,608.971 zł. w. a., mniejszą o 42 000 zł. od ogółu wydatków według projektu rządowego.

JW. hr. Marszałek. Przedewszystkiem otwieram rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Pierwszy punkt wniosków sprawozdawcy został właśnie odczytany. Zapytuję Wysokiej Izby, czy nie żąda kto głosu? do pierwszego punktu wniosku komisyi komisyi? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ogół wydatków funduszu wschodnio-galicyjskiego w 1887 r. w sumie 3,608.971 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi co do dochodów.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Dochody funduszu indem. wschodnio-galicyjskiego na r. 1887 obrachowała komisya szczegółowo, jak wykazuje sprawozdanie i wnosi o uchwalenie następujących 9 ich pozycyj:

1. Wpłata kapitałów 3.453 złr.

2. Wpłata rent 708 złr.

3. Od setki za zwłokę i inne dochody 8.040 zł.

4. Odsetki od obligacyj indemnizacyjnych będących włosnością funduszów 37.782 złr.

5. Dochód za wylasowane własne obligacye indemnizacyjne 45.000 złr.

6. Dochód za sprzedane obligacye, będące własnością funduszów w której to pozycyi rząd nie proponował żadnej kwoty, wnosi komisya z powodów przytoczonych w sprawozdaniu 58.532 zł.

7. Ze zwrotu zaliczek danych w latach poprzednich 8.076 złr.

Co do 8ej pozycyi dochodów, która stanowi zasiłek od kraju t. j. dochód z dodatku indemnizacyjnego do podatków. Rząd w przedłożonym Sejmowi projekcie budżetu na rok 1887 proponuje, aby dodatek ten pobierać w r. b. w całej Galicyi w takiej wysokości jak w r. z., to jest w wysokości 30 ct. do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich. Ponieważ zaś sprawdzona należytość wszystkich podatków bezpośrednich z wschodniej części Galicyi wynosiła w 1885 r. 7,376.879 zł. 57 ct., przeto na tej podstawie obrachowano, że jeden cent dodatku indemnizacyjnego od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich przyniesie z wschodniej części Galicyi 72.768 zł. 70 ct., a więc dodatek pobierany z wysokości 30 centów przyniósłby 2,183.064 złr.

Lecz Komisya budżetowa z powodów wyżej w jej sprawozdaniu przytoczonych, a szczególniej zważając, że pobieranie w 1887 roku dodatku indemnizacyjnego w takiej samej wysokości w jakiej był pobierany w roku 1886, byłoby nałożeniem na podatkujących nie takiego samego jak w r. z. ale większego ciężaru, (gdyż pobór jednego centa dodatku indemnizacyjnego z wschodniej części Galicyi miał przynieść w 1886 r. 69.348 zł., według obrachunku przez rząd sporządzonego na podstawie sprawdzonej należytości podatków na r. 1884; a pobór jednego centa dodatku indem. ma przynieść w 1887 r. 72.768 zł. według obrachunku przez rząd uczynionego na podstawie sprawdzonej należytości podatków bezpośrednich na r. 1885, która to należytość będzie bezsprzecznie większa w r. 1887. a przeto większa także suma z poboru jednego centa dodatku indem.), — obowiązaną jest zaproponować Wys. Sejmowi, aby dodatek indemnizacyjny pobierać w r. 1887 w całej Galicyi w wysokości tylko 28 centów do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich. Dodatek indem. pobierany w wysokości 28 ct. od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich, a przeto pobierany, jak dotychczas, także do należytości podatku domowo czynszowego przypadającej na domy nowo zbudowane a uwolnione od opłaty tegoż podatku, przyniósłby dochodu ze wschodniej części Galicyi funduszowi indem. wschodnio galicyjskiemu 2,037.532 zł., licząc na tej samej podstawie, na której rząd obrachował dochód z jednego centa dodatku indemnizacyjnego z wschodniej części Galicyi na 72.768 zł., to jest na podstawie sprawdzonej należytości podatków bezpośrednich w tej części Galicyi w 1885 r. Odpowiedni wniosek do uchwały przedstawi Komisya wys. Sejmowi w końcu sprawozdania o budżetach obu funduszów indemnizacyjnych galicyjskich, a tu wnosi.

8. Dodatek indemnizacyjny do podatków 2,037.532 złr.

9. Pozycya z subwencyi wynoszącej 2,625.000 zł. w. a. zaś dawanej z skarbu państwa dla obu funduszów indem. galicyj. łącznie, przypada dla funduszu wschodnio-galicyjskiego 1,409.848 złr., ogół zatem dochodów funduszu wschodnio-galicyjskiego obrachowano w tych 9. pozycyach na 3,608.971 zł. a równy zupełnie ogołowi wydatków.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa oswarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawo zamknięta. Kto przyjmuje ogół dochodów w łącznej kwocie 3,608.971 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chanowski. Przystępujemy do uchwalenia budżetu wydatków i dochodu funduszu indem. zachodnio-galicyjskiego, a komisya wnosi o uchwalenie wydatków tegoż funduszu na r. 1887 w następujących pozycyach:

1. Wydatki na zarząd 8.214 złr.
2. Spłata kapitałów przez losowanie obligacyi 1.142.400 złr.
3. Kwoty wyrównawcze: nic.
4. Renty dla uprawnionych 901.514 złr.
5. Na zaliczki zwrotne 966 złr.
6. Wydatki nadzwyczaj 1.600 złr.

Ogół wydatków w r. 1887. w tych sześciu pozycyach: 2,054.694 złr., mniej o 14.400 złr., niż je rząd zaprojektował.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ogół rozchodów funduszu indemnizacyjnego dla wschodniej Galicyi w łącznej kwocie 2,054.694 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Co do dochodów funduszu wchodnio-galicyjskiego w 1887 r., komisya budżetowa wnosi w swojem sprawozdaniu przyjęcie następujących pozycyj:

1. Wpłata kapitałów 1.323 zł.
2. Wpłata rent 306 zł.
3. Odsetki za zwłokę i inne dochody 2.840 zł.
4. Odsetki od obligacyj będących własnością funduszu 24.661 zł.

5. Dochód za wylosowanie obligacye indemnizacyjne będące własnością funduszów 28.000 zł.

6. Dochód za sprzedane obligacya będące własnością fuuduszu 12.525 zł.

7. Zwrócone zaliczki 940 zł.

Pozycyę 8ą dochodów stanowi zasiłek od kraju to jest dochód z dodatku indemnizacyjnego do podatków. Rząd zaprojektował, aby dodatek indem. do podatków pobierać w 1887 roku jak w wschodniej tak i zachodniej części Galicyi w takiej samej wysokości jak w r. z., to jest 30 ct. do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich. Ale komisya budżetowa roztrząsając tę pozycyę dochodów funduszu wschodniogalicyjskiego, wykazała powody znaglające do zniżenia o 2 centy wysokości tego dodatku, powody znaglające do tego tem więcej, że przy wzroście podatków, pobieranie dodatku indem. w tej samej wysokości co roku zeszłego, jest powiększeniem ciężaru na podatkujących; zaś przy większym, niż dawniej, dochodzie z jednego centa dodatku, chociaż będzie pobierany dodatek w wysokości 28 centów, ogół dochodów pokryje wszystkie wydatki jeżeli w budżecie dochodów na r. 1887 zamieścimy niewielką powyżej wymienioną kwotę wziętą z sumy będącej własnością funduszu. Ponieważ sprawdzona należytość wszystkich podatków bezpośrednich w zachodniej części Galicyi wynosiła w 1885 roku 2,746.240 zł., a należytość ta w roku 1887 jeszcze będzie większa, przeto jeden cent dodatku indemnizacyjnego do każdego złotego całej należytości wszystkich podatków bezpośrednich przyniesie dochodu przynajmniej 27.462 zł. 40 ct., jak to także rząd w swoim projekcie budżetu obliczył. Przeto dodatek indemnizacyjny pobierany w wysokości 28 centów do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich, a więc pobierany także, jak dotychczas, od należytości podatku domowo czynszowego przypadającej na domy nowo zbudowane a uwolnione od opłaty tegoż podatku, przyniósłby dochodu z zachodniej części Galicyi funduszowi indem. zachodnio galicyjskiemu 768.947 zł. 20 ct. Odpowiedni wniosek do uchwały o pobieranie dodatku indemnizacyjnego w wysokości 28 ct. przedstawi komisya wys. Sejmowi w miejscu właściwem, a tu wnosi stosowne do takiego wymiaru podatku indemnizacyjnego:

8. Dodatek indem. do podatków 768.947 zł.

Pozycyę 9tą dochodów stanowi subwencya roczna dawana z skarbu państwa dla obu funduszów indem. gal. w sumie 2,625.000 zł.; ponieważ zaś w budżecie dochodów funduszu indem. wschod. gal. na r. b. zamieściliśmy już z tej subwencyi 1,409.848 zł., więc reszta tego zasiłku w kwocie 1,215.152 zł. przypada dla funduszu zach. gal., a komisya, zgodnie z projektem rządowym, wnosi:

8. Z subwencyi dawanej z skarbu państwa 1,215.152 zł.

Ogół dochodów funduszu indem. zachodnio galicyjskiego na 1887 rok obrachowany przez komisyę budżetową w powyższych dziewięciu pozycyach, wynosi 2,054.694 zł., przeto równy zupełnie ogółowi wydatków tegoż funduszu w 1887 r. według obrachowania komisyi, a mniejszy o 14.400 złr. od sumy 2,069.094 zł., którą wynosić miały wszystkie dochody według projektu rządowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ogół dochodów w kwocie 2,054.694 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Komisya budżetowa przedstawiwszy Wys. Sejmowi do przyjęcia według jej powyższych wniosków, budżet wydatków i dochodów na rok 1887. funduszów indemnizacyjnych wschodniogalicyjskiego i zachodnio-galicyjskiego, wnosi następującą uchwałę finansową:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodniej części Galicyi i funduszu indemnizacyjnego zachodniej części Galicyi w 1887. roku, Sejm ustanawia w tych obu częściach kraju dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich, po 28 centów do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższą uchwałę finansową, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Z powodu, że Wys. Sejm upoważnił Wydział krajowy do zawarcia ugody z c. k. Administracyą państwa na warunkach uchwalonych w 1882. roku, Wysoka Izba uchwala corocznie dodatek indemnizacyjny nadzwyczajny, który ma być pobierany w razie, gdyby ugoda przyszła do skutku. Przeto komisya wnosi:

Dodatkową uchwałę finansową na rok 1887:

„W razie zawarcia ugody pomiędzy c. k. Administracyą państwa z Wydziałem krajowym królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w imieniu Reprezentacyi kraju, w celu usunięcia sporu o stosunki państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi, i po konstytucyjnem zatwierdzeniu tej ugody, należy pobierać w r. 1887. w powiatach wschodnio i zachodnio-galicyjskich, oprócz ustanowionego uchwałą z dnia dzisiejszego zwyczajnego dodatku indemnizacyjnego, dodatek indemnizacyjny nadzwyczajny po dwa centy od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda; rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę dodatkową uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Następuje z kolei projekt budżetu wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego krakowskiego na rok 1887.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Komisya budżetowa układając budżet wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego krakowskiego obrachowała wydatki tego funduszu w 1887. r. jak następuje:

1. Wydatki na zarząd 665 zł.
2. Spłata kapitału przez losowanie obligacyj 115.500 zł.
3. Renty dla uprawnionych 67.077 zł.
4. Zaliczki zwrotne 210 zł.
5. Wydatki nadzwyczajne 200 zł.

Ogół więc wydatków tego funduszu w powyższych pięciu pozycyach, których przyjęcie komisya wnosi, wynosiłby 183.652 zł., mniej tylko o 806 zł. niż rząd projektował.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ogół wydatków funduszu indemn. krakowskiego w kwocie 183.652 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Dochody funduszu indemn. krakowskiego w 1887. r. oblicza komisya w swojem sprawozdaniu szczegółowo w następujących dziesięciu pozycyach, których przyjęcie wnosi:

1. Wpłata kapitałów 16 zł.
2. Wpłata rent 2 zł.
3. Odsetki za zwłokę i inne dochody 388 zł.
4. Odsetki od obligacyj będących własnością funduszu 4.082 zł.
5. Dochód za wylosowane obligacye będące własnością funduszu 500 zł.
6. Za sprzedaną cząstkę obligacyj będących własnością funduszu 5.200 zł.
7. Z gotówki będącej w zapasie kasowym 9.849 zł. więcej o 5.019 zł., niż rząd proponował wziąść z tej gotówki, która nie przynosi procentu.
8. Zaliczki zwrócone 210 zł.

Zasiłek od kraju to jest dochód z dodatku indemnizacyjnego do podatków stanowi 9tą a główną pozycyę dochodów funduszu krakowskiego. Rząd w projekcie budżetu przedłożonym Sejmowi zaproponował, aby dodatek indemnizacyjny w Krakowskiem pobierać w 1887. roku w takiej wysokości jak w r. z., to jest w wysokości 21 centów do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich, zaś dochód z jednego centa dodatku indemnizacyjnego obliczył na 8.177 zł. 10 ct. na podstawie wykazu podatków bezpośrednich, rozpisanych na rok 1885. Lecz komisya budżetowa z powodów przytoczonych przy tej samej pozycyi dochodów funduszu wschodnio-galicyjskiego, a mianowicie z powodu, że dochód z jednego centa dodatku indemnizacyjnego wzrósł w skutek wzrostu podatków, przeto utrzymanie na rok 1887. tej samej wysokości dodatku indemn. byłoby nałożeniem większego ciężaru na podatkujących, proponuje zniżyć wysokość dodatku indemnizacyjnego z 21 na 19 centów do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich. Powtóre komisya zważywszy, iż zamknięcia rachunków za lata 1884. i 1885. wykazały, iż jeden cent dodatku indemnizacyjnego przyniósł rzeczywiście dochodu w 1884. roku 10.765 zł., a w 1885. r. 9.375 zł., sądzi, iż rząd obliczając dochód z jednego centa dodatku indemnizacyjnego na kwotę 8.177 zł., a obliczając na podstawie podatków rozpisanych na rok 1885., oblicza ten dochód za nisko. Jednak komisya nie chcąc dochodu obliczać za wysoko, wnosi na podstawie rzeczywistego dochodu w 1884. i 1885., że jeden cent dodatku przyniesie z Krakowskiego dochodu przynajmniej 8.600 zł., a przeto 19 centów przyniosą 163.400 zł. Zatem wnosi:

9. Dodatek indemnizacyjny do podatku 163.400 zł.

Ogół więc dochodów funduszu indemnizacyjnego krakowskiego wynosić ma, według wniosków komisyi w powyższych dziewięciu pozycyach 183.652 zt., przeto równy ogółowi wydatków obrachowanych powyżej przez komisyę na tenże rok.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ogół dochodów w kwocie 183.652 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Komisya budżetowa przedstawiwszy Wys. Sejmowi do przyjęcia, według jej powyższych wniosków, budżet wydatków i dochodów funduszu indem. krakowskiego w 1887. roku, wnosi następującą

uchwałę finansową:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego krakowskiego w 1887. roku. Sejm ustanawia w Krakowskiem dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 19 centów do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę finansową, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozdwaca p. Chrzanowski. Wnoszę trzecie czytanie tych uchwał bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje zapadłe uchwały w trzeciem czytaniu, zecace rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi Reprezentacyi miasta powiatowego Buczacza, w przedmiocie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od nafty. Sprawozdawcą jest p. Smolka. W zastępstwie jego referować będzie sprawozdawca p. Hoszard.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi Reprezentacyi miasta powiatowego Buczacza w sprawie zezwolenia na pobór opłaty gminnej po dwa zł. w. a. od 100 kilogramów nafty.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 23. września 1876. Dz. ust. kr. Nr. 56. uzyskała gmina miasta powiatowego Buczacza zezwolenie na pobór przez lat sześć opłaty gminnej po 2 zł. w. a. od 100 kilogramów nafty.

Opłata ta przynosiła gminie przeciętny roczny dochód w kwocie 1.500 zł. w. a., nie okazała się w zastosowaniu uciążliwą, nie wywołała bowiem podwyższenia cen nafty. Ta okoliczność skłoniła Radę gminną do proszenia jeszcze przed upływem lat sześciu, prosić Wys. Sejmu o zezwolenie na pobór tej opłaty w podwyższonej kwocie 4 zł. w. a. od 100 kilogramów nafty przez przeciąg lat szesnastu. Wysoki Sejm przychylił się do powyższej prośby i uchwalił na dniu 19. Lipca 1880. odnośny projekt ustawy. Ten projekt ustawy nie otrzymał atoli Najwyższej sankcyi, ponieważ zamierzano podówczas zaprowadzić rządowy podatek konsumcyjny od olejów mineralnych do oświetlenia służących, a podatek ten byłby mianowicie dla ludności uboższej za nadto dotkliwym, jeżeliby naftę obciążono jeszcze opłatami gminnemi.

Gmina miasta Buczacza przyjęła tymczasem z powodu przekształcenia tamtejszego gimazyum Bazyliańskiego na państwowe, rozmaite zobowiązania wobec Rządu, między innemi także obowiązek przekształcenia kosztem gminy gmachu gimnazyalnego. C. k. Rada szkolna krajowa przynagla gminę do przystąpienia do wykonania tych przekształceń, które wedle twierdzenia Reprezentacyi gminnej kosztować mają sumę 6.000 zł. w. a.

W budżecie gminy na rok 1887. nie preliminowano tego wydatku, a pomimo tego dochody gminy Buczacza zaledwie pokrywają preliminowane zwykłe wydatki gminne.

Ta okoliczność i uznana niemożliwość nałożenia dodatku gminnego do podatków bezpośrednich dla zadośćuczynienia zobowiązaniom przez gminę przyjętym dla tamtejszego gimnazyum, bez obciążenia nader dotkliwie członków gminy, skłoniły Radę gminną do powzięcia na posiedzeniu odbytem dnia 18. Grudnia 1886. uchwały, że opłata gminna po 2 zł. w. a. od 100 kilogr. nafty pobieraną być ma przez lat dziesięć na pokrycie wydatków szkolnych.

Reprezentacya gminna prosi o zezwolenie ustawodawcze na pobór tej opłaty.

Uchwała powyższa Rady gminnej została stosownie do postanowienia §. 86. u. gm. w gminie ogłoszoną i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag ani przedstawień.

Rada powiatowa popiera uchwałą z dnia 28. Grudnia 1886. powyższą prośbę Reprezentacyi gminnej,

Zważywszy, że rządowy podatek konsumcyjny od olejów mineralnych do oświetlenia służących już od lat kilku zaprowadzonym jest, pomimo tego jednak ceny nafty nietylko nie zwiększyły się, lecz i owszem obecnie są niższemi, aniżeli były przed nałożeniem powyższego rządowego podatku konsumcyjnego, dochodzimy do przekonania, że nałożenie lub nienałożenie podatku konsumcyjnego nie wpływa na podwyższenie cen nafty, lecz większa lub mniejsza podaż czyli konkurencya stanowi o jej cenie.

Z tej okoliczności wypływa, że także nałożenie gminnej opłaty konsumcyjnej od nafty nie wywoła nieodzownie podwyższenia ceny nafty, zwłaszcza gdy powszechnie wiadomem jest, że wskutek zwiększenia zarówno krajowej jak zagranicznej produkcyi nafty, ceny jej ciągle spadają.

Nadto i tej okoliczności pominąć nie można, że nawet w tym wypadku, jeżeliby wbrew powyższemu na doświadczeniu opartemu przypuszczeniu, zaprowadzenie opłaty gminnej, wywołać miało podwyższenie ceny nafty, to przecież ze względu, że cena nafty obecnie istniejąca znacznie niższą jest, aniżeli w roku 1876., Dz. u. kr. Nr. 56. wydaną została, cena nafty w Buczaczu po zaprowadzeniu omawianej opłaty gminnej nie dosięgnie tej nawet wysokości, jaką miała po zaprowadzeniu opłaty dozwolonej powołaną ustawą.

Dla tego nie ma najmniejszej obawy, aby rzeczona opłata gminna była dla ludności chociażby najuboższej dotkliwem obciążeniem.

Gdy zaś otwarcie nowego źródła dochodu dla gminy miasta Buczacza jest nieodzownem, dla podania jej możności dopełnienia przyjętych zobowiązań na cele oświaty, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony */. projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia . . . . . dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zezwalająca gminie miasta Buczacza pobierać opłatę od nafty.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Gminie miasta powiatowego Buczacza zezwala się pobierać przez przeciąg lat dziesięciu od dnia wejścia tej ustawy w życie na pokrycie wydatków szkolnych opłatę gminną po dwa zł. w. a. od stu kilogramów nafty w obręb gminy wprowadzanej i w niej zużywanej.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty w art. I. określonej, obowiązany jest, ktokolwiek naftę dla konsumcyi miejscowej sprowadza, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborczy stanowi gmina: miasto Buczacz.

Art. IV.

Opłata cięży tylko na konsumcyi w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkcyi, ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. P. sprawozdawca odczyta art. I.

Sprawozdawca p. H o s z a r d (czyta):

Art. I. Gminie miasta powiatowego Buczacza zezwala się pobierać przez przeciąd lat dziesięciu od dnia wejścia tej ustawy w życie na pokrycie wydatków szkolnych opłatę gminną po dwa zł. w. a. od stu kilogramów nafty w obręb gminy wprowadzanej i w niej zużywanej.

JW. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard (czyta):

Art. II. Do uiszczenia opłaty w art. I. określonej, obowiązany jest, ktokolwiek naftę dla konsumcyi miejscowej sprowadza, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard (czyta):

Art. III. Okręg poborczy stanowi gmina: miasto Buczacz.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł III. przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard (czyta):

Art. IV. Opłata cięży tylko na konsumcyi w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkcyi, ani obrotu handlowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł IV. przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard (czyta):

Art. V. Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zaamknięta. Kto przyjmuje artykuł V., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł V. przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard (czyta):

Art. VI. Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa z dnia . . . . . dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zezwalająca gminie miasta Buczacza pobierać opłatę od nafty.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł VI., wstęp i tytuł, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł VI., wstęp i tytuł są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje.

Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku posła Alfreda hr. Potockiego i towarzyszy, tyczącym się ugody w sprawie indemnizacyjnej. **(Aleg. 192.)**

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Muszę przedewszystkiem sprostować jedyny błąd druku w tytule sprawozdania, a mianowicie zamiast: „o wniosku posła hr. Alfreda Potockiego i towarzyszy „tyczącego się powinno być: „tyczącym się“. (Zaczyna czytac sprawozdanie z alegatu 192.)

JE. Alfred hr. Potocki. Proszę uwolnić p. Sprawozdawcę od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Proszę odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm powziąć raczy następujące uchwały:

1. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem oświadcza, że tak teraz, jak zawsze dotychczas nie uznaje żadnego obowiązku kraju do zwracania Skarbowi państwa dopłat, zaliczek lub zasiłków dawanych funduszom indemnizacyjnym galicyjskim ze skarbu państwa: że, zdaniem Sejmu, Skarb państwa dając te zaliczki lub dopłaty wypełniał tylko swój obowiązek. W ogóle Sejm oświadcza, że nie schodzi bynajmniej ze stanowiska prawnego, zajmowanego w sprawie indemnizacyjnej przez kraj i jego Reprezentacyę od początku tej sprawy i stanowisko to na wszelką ewentualność niniejszem oświadczeniem wyraźnie sobie zastrzega.

II. Sejm pragnąc usunąć spór o stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i tę od dawna toczącą się sprawę załatwić ostatecznie nawet ze znaczną ofiarą, upoważnił uchwałą swoją z dnia 20. Października 1882. r. Wydział krajowy do zawarcia ugody z c. k. Administracyą państwa, pod warunkami wówczas uchwalonymi. Teraz zaś Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dopełniając zobowiązania, które zaciągnął przez początkowanie tej ugody przedłożeniem swojem z dnia 9 Września 1882. roku przeprowadził na drodze konstytucyjnej ugodę, regulującą stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi, a to w myśl swego przedłożenia z dnia 9. Września i uchwały sejmowej z 20. Października 1882. roku.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. — Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Kiedy w roku 1882. na porządku dziennym obrad Wysokiego Sejmu stanęła tak zwana ugoda indemnizacyjna, w obszerniejszem przemówieniu wyłuszczyłem zapatrywania moje i grona tego poselskiego, do którego mam zaszczyt należeć, na całą tę sprawę. Starałem się wyjasnić ją ze stanowiska prawnego i finansowego, starałem się udowodnić i sądzę, że udowodnić nie było trudno, że cały przebieg sprawy indemnizacyjnej był tylko długim szeregiem ciężkich krzywd, naszema krajowI przez rząd centralny wyrządzonych, krzywd ekonomicznych i finasowych.

Starałem się wykazać, jak krwawą moralną krzywdę wyrządzono krajowi wówczas, kiedy między lud, a intellegencyą wiejską i właścicieli dóbr, chcących pańszczyznę usunąć, wcisnął się Rząd, jako wrzekomy tego ludu dobrodziej.

Starałem się wykazać dalej, jak konsekwencyi z tego przez Rząt zajętego stanowiska nie chciał ten Rząd wyprowadzić, skoro te konsekwencye byłyby kosztowały.

Starałem się wykazać dalej, że nawet to, co na podstawie tych na oczywistą szkodę kraju obliczonych zarządzeń rządowych w tej sprawie krajowi jako prawo służyć mogło i służyło, że nawet to zostało później jako broń przeciwko krajowi obrócone i że nie ma najmniejszej podstawy prawnej do żądania, ażeby zasiłki przez skarb państwa przez szereg lat do funduszu indemnizacyjnego płacone przez kraj kiedykolwiek miały być zwrócone. To stanowisko prawne zgodne było zresztą najzupełniej ze stanowiskiem prawnem, jakie Wysoka Izba przez cały ciąg obrad nad tą sprawą zajmowała, i nie zapomnę nigdy onej chwili, kiedy ówczesny sprawozdawca komisyi indemnizacyjnej p. Grocholski, odpowiadając na moje wywody przyznawał najzupełniej, że pod względem prawnym całkowita jest po stronie mych wywodów słuszność i kiedy powiedział tu z tej trybuny „Procesu kraj nasz obawiać się nie potrzebuje.“

Kiedy owa ugoda, w r. 1882 wniesiona, nałożyła na kraj, a raczej nałożyć miała na kraj nowy ciężar i to ciężar nie mały, zdawało się. że obowiązkiem jest naszym ciężaru tego nie przyjąć i wezwać Rząd, ażeby wniósł ten projekt ugody, któryby przeciwnie na kraj nasz nowego nie nakładał obciążenia.

Obciążenie to, jak Wysokiej Izbie już wiadomo wynosi nie mniej ni więcej tylko pięć kroć dwadzieścia pięć tysięcy rocznie przez cały przeciąg czasu do ukończenia spłaty indemnizacyjnego długu, a mianowicie z tych 525.000 zł. miałby dwa kroć sto tysięoy pokrywać kraj z dodatków do podatku, a 325.000 otrzymywałby kraj jako zwrotną zaliczkę, którąby musiał Skarbowi państwa po ukończeniu spłaty indemnizacyjnego długu w przeciągu 3 iat zwrócić.

W ten sposób obciążenie w tej chwili wynosiło 2 kroć sto tysięcy zł. rocznie, a prócz tego co roku wzrastał dług kraju do Skarbu państwa o całe 325.000. W skutek tego zdawało mi się, iż należy uczynić wniosek, wzywający Rząd do wniesienia takiego projektu ugody, któryby na kraj nowych nie nakładał ciężarów.

Wniosek ten nie uzyskał większości w tej Wysokiej Izbie; 44 głosów za nim się oświadczyła, większość, jak sam sprawozdawca ówczesny powiedział, z ciężkiem sercem przyjęła tę ugodę, pragnąć raz stosunki te uregulować.

Gdy w roku bieżącym p. Alfred Potocki wniósł usilne bardzo przypomnienie do Rządu, ażeby sprawę tę na podstawie propozycyi rządowej z r. 1882 i ówczesnej uchwały Wysokiej Izby, jak najrychlej przeprowadził, wtedy ci, którzy w roku 1882 przeciw ugodzie głosowali nietylko z konsekwencyi zajmowanego wówczas stanowi-

ska, ale i ze względów praktycznych ważne przeciw temu wnioskowi mieli do podniesienia zarzuty.

W konsekwencyi stanowiska naszego z r. 1882 nie moglibyśmy dziś głosować za tem, ażeby to, cośmy wówczas za złe i szkodliwe uznawali, było jako żądanie w obec Rządu postawione.

Ze względów zaś praktycznych zdawało nam się, że urgowanie tej ugody ze strony Sejmu jest krokiem niepolitycznym. A naprzód pozwolę sobie przypomnieć Wysokiej Izbie że każdy rok zwłoki w tej sprawie zaoszczędza krajowi ową sumę 525.000 zł. Im później ugoda do skutku przyjdzie, tem dłużej Rząd będzie spłacał cały ten zasiłek, jaki spłaca dotychczas, tem później kraj będzie musiał owe 200.000 z dodatków do podatków dodawać i tem mniej będzie owych rat 325.000 zł. które kraj później Rządowi miałby zwrócić, Ze względów zatem finansowych w obec tego, że niewątpliwie zależy na tem, ażeby wszelkie dodatki ho podatków, ile możności obniżyć ze względów finansowych jest interesem kraju, żeby ta ugoda, jak najpóźniej do skutku doszła i nie naszą jest rzeczą o jej przyspieszenie się upominać.

Z drugiej strony raczcie Panowie zważyć, jakie zarzuty przeciwko tej ugodzie z przeciwnej znów podnoszono strony, mianowicie ze strony niemieckiej i ze strony pewnej części naszych we Wiedniu niby sprzymierzeńców, których umiano przeciwko tej ugodzie usposobić. Oto po prostu włościańskim posłom z południowych prowincyj, umiano wytłómaczyć, że ta ugoda czyni Galicyi jakiś prezent, umiano wmówić w nich jakoby z tych podatków, które oni opłacają, miała być Galicyi zapłaconą tak wielka suma siedemdziesięciu kilku a jak obecnie przeszło 80 milionów, co nie jest prawdą, bo nie o to idzie żeby skarb Państwa dziś tak znaczną sumę wypłacił, ale o to idzie żeby Państwo uznało, że zasiłki te nie były zaliczkami ale zasiłkami, i że kraj nie ma obowiązku tych kilkaset milionów zwrócić. Idzie o przekreślenie długu, który nie jest właściwie długiem, który tylko fikcyjnie długiem może być nazwanym. Ale skoro tego środka agitacyjnego przeciwko onej ugodzie i przeciwko naszemu krajowi używają z wielką skutecznością, nie czyńmyż my z naszej strony nic takiego coby skuteczność tego środka jeszcze potęgowało.

Proszę Panów! w 1882. roku, kto do kogo przyszedł? Rząd do nas. W roku 1887. według wniosku Ekscelencyi Potockiego kto do kogo ma przyjść? My do Rządu. W roku 1882. sprawa indemnizacyjna zawarcia ugody była postulatem rządowym w obec kraju; w roku 1887. gdybyśmy za myślą Ekscelencyi Potockiego poszli, sprawa indemnizacyjna stała się odwrotnie postulatem kraju w obec Rządu i wtedy snadnie możnaby w obec tych, których przeciwko nam zaagitowano, używać tego środka i tego argumentu: oto patrzcie jak tej Galicyi pilno otrzymać ów prezent osiemdziesięciu paru milionów, skoro tak się prosi, skoro tak nalega, skoro jak było w wniosku Ekscelencyi Potockiego powiedziane, żąda jak najrychlejszego tej sprawy załatwienia. Te były powody, które usposobiły nas, żeśmy w roku 1882. przeciwko ugodzie głosowali, usposobiły nas także do zajęcia stanowiska przeciwnego temu wnioskowi, który stoi na porządku dziennym.

Przyznać muszę, że komisya budżetowa ze swojej strony uczyniła wiele, ażeby usunąć to, co w pierwotnym wniosku posła JE. hr. Potockiego mogło być rażącem, a nawet powiem niebezpiecznem, wiele uczyniła w tym kierunku, ale nie wszystko. Przedewszystkiem z radością witam to, że rezolucyę wzywającą Rząd do przyspieszenia tej sprawy, poprzedziła komisya projektowanym pierwszym z wniosków, w którym zastrzega silnie, stanowczo, w sposób najzupełniej wystarczający prawa kraju w tej sprawie. Dlaczego komisya w drugim punkcie nieco jednak osłabia stanowisko w pierwszym punkcie zajęte, dlaczego komisya w drugim punkcie przychyla się do wniosku, według mego przynajmniej przekonania niebezpiecznego, tego w sprawozdaniu swojem jasno nie wypowiedziała.

Ja nie widzę żadnego powodu, dlaczegobyśmy mieli do drugiej części wniosku komisyi się przychylić i te wszystkie szkodliwe następstwa, o których wspomniałem, dla sprawy tej sprowadzać, nie widzę żadnego powodu, dla którego mielibyśmy przyspieszać to, żeby kraj płacił o 200.000 zł. więcej niż dotychczas i zaciągał 325.000 zł. długu co roku, których dziś nie zaciąga, nie widzę żadnego powodu, dla którego byśmy mieli zmienić to stanowisko, ten stosunek nasz, jaki był wówczas, że nie my od Rządu domagali się lecz Rząd od nas się domagał, nie widzę powodu, dlaczegobyśmy mieli przeciwnikom

naszego kraju w tej sprawie dawać broń do ręki, żeby mówili: Galicya pragnie tego prezentu, który prezentem nie jest.

Z tych tedy powodów oświadczam, iż zgadzając się na pierwszy ustęp wniósków komisyi głosować będę przeciw ustępowi drugiemu. Z radością bym powitał poprawkę, jeżeliby była wniesioną, którąby to, co w wniosku drugim według mego zdania jest szkodliwem, mogła jeszcze bardziej złagodzić, z radością bym powitał n. p. poprawkę taką, gdyby w pierwszym wierszu powiedziano zamiast „Sejm pragnąc usunąć spór o stosunek Państwa do funduszów indemnizacyjnych“, powiedzieć: „Sejm pragnąc uregulować stosunek Państwa do funduszów indemnizacyjnych“, bo my nie przyznajemy, ażeby istniał prawny spór między Państwem a nami w tej sprawie, nie powinniśmy wyrazu „spór“ używać, bo wtedy przyznajemy, że tu są dwie strony, które się opierają na prawnych podstawach, bo tu jedna strona opiera się na prawnej podstawie, to jest my, druga zaś na podstawie fikcyjnej pretensyi.

Z radością powitałbym także, gdyby ktoś poczynił poprawkę opuszczenia dwóch ostatnich wierszy we wniosku komisyi, gdzie powiedziano: „a to w myśl swego przedłożenia z d. 9. Września i uchwały sejmowej z d. 20. Października 1882“. Już komisya w sprawozdaniu swojem wykazuje, że ugoda dosłownie w tem samem brzmieniu, w jakiem była przez Sejm uchwalona, nie może być już dziś przez Radę Państwa zatwierdzoną, a przez Rząd z jednej zaś Wydział krajowy z drugiej strony podpisaną, bo chociażby cyfry same zmienić się muszą. Skoro tak jest, dlaczego my prosimy, żeby Rząd z tą samą ugodą przyszedł, która na nas większe ciężary nakłada, dlaczego to my mamy urgować. Niech Rząd przyjdzie z ugodą, którąby była lepszą niż tamta, którąbyśmy uchwalili z lżejszem sercem i z tą świadomością, żeśmy krajowi mniej wyrządzili szkody przyjmując pod naciskiem stosunków i okoliczności taką ugodę. Powitałbym z radością taką poprawkę, którąby poprzestała na suchem wezwaniu do Rządu, żeby tę sprawę uregulował, a nie powoływali się w tem wezwaniu ani na przedłożenie rządowe, ani na uchwałę sejmową z r 1882. Nie moją jednak rzeczą poprawki takie stawiać, skoro jestem zasadniczo przeciwny ustępowi drugiemu.

Oświadczam, że ja i moi przyjaciele polityczni głosować będziemy przeciw drugiemu ustępowi wniosków komisyi. (Brawo).

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Znaju dobre, szczo Sojm sia kińczyt; ne hadaju zatim zaberaty Wysokoj Pałati dowho czasu, odnakoż ne możu pomynuty toj sposibnosty, szczoby w imeni klubu ruskoho i jako człen tohoż ne złożyty w toj sprawi naszoho oświdczenia i ne zaznaczyty naszoho stanowyszcza.

Koły taja sprawa w r. 1882. pryjszła pid debatu Wysokoho Sojma, tohdy klub ruskij nad tuju sprawu sia zastanawlał i tohdy człen klubu naszoho p. Rożankowski osobne w toj sprawi peredłożył wnesenie, kotore dalsze siahaje, niż wnesenie p. Romanowycza. Zamist proponowanoj tohdy druhoj toczky uhody postawyw toj człen naszoho klubu druhu toczku jenszoho soderżania.

Pozwolu sobi korotkij ustup proczytaty, kotoryj tohdy buw wnesenyj iz storony ruskich pośliw (odczytuje ze sprawozdania stenograficznego z roku 1882. str. 785.):

„Funduszom indemnizacyjnym — wschodnio i zachodnio galicyjskiemu, na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 13. Października 1857. r. dotychczas udzielana bezprocentowa dopłata ze Skarbu Państwa włącznej sumie 2,625.000 zł. rocznie dla obu funduszów, ma być wypłacaną tym funduszom począwszy od dnia 1. Stycznia 1883. r. już tytułem bezzwrotnej subwencyi aż po koniec 1897. roku. Takim samym tytułem bezzwrotnej subwencyi wypłaci Skarb Państwa funduszom tym w 1898 r. połowę powyższej rocznej sumy t. j. sumę 1,312.500 zł.“.

„Wypłata subwencyi tej uiszczaną będzie w ćwierćrocznych ratach z góry“.

Z toho moi Panowe wydyte, szczo tohdy klub ruskij dalsze iszoł w swoich trebowaniach jak p. Romanowycz. Poneże do nyni dokazy tohdy podani ne buły oprowerżeni, ślidowałoby nam dla konsekwencyi toju samoju dorohoju i dalsze ity; ałe poneże majemo tuju pewniśt, szczo wnesenie w tim naprawłeniu ne uzyskaje popertia Wysokoj Pałaty, zajawlaju wimeni ruskoho kluba, szczo pryłuczajem sia do trebowania p. Romanowycza i za nym hołosowaty budemo.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zapisałem się do głosu myśląc, że p. Antoniewicz zechce wystąpić z szerszą dedukcyą w tej sprawie, tymczasem cóż nam powiedział? I ja życzyłbym sobie, aby tę rzecz tak przeprowadzić, jak p. Rożankowski proponował, i jak p. Grocholski w imieniu komisyi referował. Tymczasem p. Grocholski powiedział, że to co klub sobie życzy (a p. Antoniewicz mówił tu w imieniu klubu ruskiego, więc i ja rzecz moją do klubu odnoszę) nie jest możebnem bo żądania klubu były szersze niż nasze.

W skutek tego zdawało mi się, że ponieważ p. Antoniewicz żąda więcej jak my, więc nie przyłączy się do wniosku p. Romanowicza, tymczasem on przeciwnie łączy się z p. Romanowiczem, który właściwie neguje ugodę. Mnie się zdaje, że taki sposób widzenia rzeczy nie jest dla nas możebny. My stoimy przy tem, co jest możliwe, a nie żądamy tego, czego osiągnąć nie można.

Przypomnę Panom, żeśmy zmarnowali czas kiedy można było coś zrobić; wtenczas miałem zaszczyt należeć do Mameluków (wesołość), tak jest do Mameluków! i kiedy była nasza delegacya w Wiedniu, to prawieśmy ugodę byli zrobili; ale Wysoka Izba na tę ugodę nie przystała. Myślę, że jeszcze wiele wody w Wiśle a tak samo i w Dniestrze (wesołość) upłynie, za nim tę ugodę, którą komisya budżetowa nam przedkłada przyprowadzimy do skutku. Przypominamy tę sprawę, bo potrzeba ją przypominać, ale mnie się zdaje, że z tego wszystkiego nic nie będzie.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Słówko jeszcze muszę odpowiedzieć p. posłowi Golejewskiemu. Przedewszystkiem muszę przypomnieć, że między wnioskiem moim z r. 1882. a wnioskiem p. Rożankowskiego, nie było tak wielkiej różnicy, jak się wydaje panu posłowi Golejewskiemu i panu posłowi Antoniewiczowi.

Ja w moim wniosku żądałem, ażeby Rząd wniósł projekt ugody, któraby kraju więcej nie obciążała, niż stosunki dotychczasowe. A poseł Rożankowski żądał, ażeby suma 2,625.000 przez skarb państwa płaconą była i nadal tak jak dotąd, jako bezzwrotna.

Była tylko ta różnica między moim wnioskiem, a wnioskiem p. Rożankowskiego, że to co ja postawiłem w zasadzie, to poseł Rożankowski ujął w cyfrę, bo 2,625.000 to jest to samo, co skarb Państwa dziś daje.

To jest jedno.

Co do uwagi p. p. Golejewskiego, który w końcu powiada, że według jego sumiennego przekonania ani z tego, ani z tamtego nic nie będzie i że ta sprawa cała do skutku nie dojdzie, toć byłoby konsekwentniejszem z jego strony postawić wniosek przejścia do porządku dziennego, bo w takim razie może nawet lepiej niczego nie postawić, wcale do Rządu nie chodzić, bo wniosek taki byłby konsekwencyą tego co pan poseł Golejewski powiedział. Mnie szło o to, ażeby Wysoka Izba nie zostawała pod tem wrażeniem, że w roku 1882. jedna część opponentów przeciw ugodzie żąda czego innego, a druga czego innego. Zgoda była pomiędzy nami zupełna, tylko że to, co myśmy zasadniczo stawiali, to ze strony ruskiej postawiono jako rzecz ujętą w cyfrę.

Poseł Szczęsny hr. Koziebrodzki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Dyskusya zamknięta. Zapisany p. hr. Golejewski ma głos.

Poseł hr. Golejewski. Ja dlatego powiedziałem że mamy małą nadzieję, żeby ta ugoda przyszła do skutku, bo rzeczywiście horyzont polityczny nie jest tak wyjaśniony, żebysmy mogli myśleć, że tam we Wiedniu sprzyjające będą dla nas elementa. Ale trzeba próbować, może się uda. Ztąd jednak nie wypływa konsekwencya, żebyśmy o ugodzie nie mówili, albo jej nie wnosili. Ale że tylko to możemy robić, co jest możebne, dlatego też komisya przedstawia nam wnioski, które dla nas byłyby wtenczas korzystne, gdybyśmy tę sprawę mogli przeprowadzić. I Sejm austryacki, jak to przed kilku dniami z gazet wyczytałem, wniósł także, żeby tę indemnizacyę rozłożyć na kilkanaście lat dłużej, przez co by się podatkującym zniżyło o wiele dodatki do podatków. I tutaj chociażby z cyfry

samej wydawało się że mamy więcej płacić, to w rzeczy samej, dla kraju byłaby daleko pożyteczniejsza taka ugoda rozkładająca spłatę indemnizacyi na dłuższy przeciąg lat. Z tych względów będę głosował za wnioskiem komisyi.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Szan. poseł Romanowicz zdawał się występować dla tego przeciwko drugiemu wnioskowi komisyi, że nie wątpi w prawność naszego stanowiska w sprawie indemnizacyjnej, mianowicie, że nie wątpi iż kraj nie jest obowiązany zwracać skarbowi państwa sumy, powstałej z wypłacania przez tenże skarb funduszom indemnizacyjnym galicyjskim zasiłku 2,625.000 zł. rocznie. Z tej argumentacyi posła Romanowicza mógłby kto mniemać, że komisya wątpi w prawo kraju i w obowiązki skarbu państwa płacenia corocznie subwencyi bezwrotnej funduszom indemnizacyjnym i że dlatego w drugim swoim wniosku wnosi, aby Sejm przypomniał Rządowi, iż jest Rząd obowiązany przeprowadzić ugodę, której zawarcie sam Sejmowi zaproponował, a która usuwała ostatecznie pretensyę bezzasadną skarbu państwa do kraju naszego. Otóż muszę tu powtórzyć uroczyście oświadczenie, wypowiedziane już w sprawozdaniu naszem przedłożonem Wysokiej Izbie, że tak komisya sejmowa wnosząc w 1882. roku aby Sejm przyjął z pewną zmianą, ugodę zaproponowaną przez Rząd w sprawie indemnizacyjnej, i Sejm uchwalając wówczas warunki ugody, jak i teraz komisya budżetowa przedkładając Wysokiej Izbie wnioski, które miałem zaszczyt przedstawić, nie wątpili i nigdy nie wątpią o prawie kraju, nie obowiązanego zwracać skarbowi państwa sum, które skarb ten płacił bezwrotnie funduszom indemnizacyjnym na mocy patentów cesarskich, nie wątpią o obowiązku skarbu płacenia tej bezwrotnej subwencyi funduszom indemnizacyjnym corocznie do 1898. r. i pozostają na tem samem stanowisku prawnem, na którem kraj i jego Reprezentacya stała zawsze a słusznie w tej sprawie. Komisya nawet wnosi, aby Wysoki Sejm powtórzył to zastrzeżenie praw kraju w pierwszej uchwale. (Brawo.)

Jeżeli jednak komisya budżetowa wnosi, ażeby Wysoka Izba przypymniała rządowi obowiązek przeprowadzenia na drodze konstytucyjnej ugody, którą sam Rząd zaprojektował, powody tego wymieniła i uzasadniła komisya w swojem sprawozdaniu. Szanowny poseł Romanowicz nie tylko nie osłabił tych powodów, ale nawet całkiem o nich zamilczał. Powody te są następujące:

Kraj i jego Reprezentacya domaga się od roku 1861., t. j. od pierwszego zebrania się Sejmu, a domaga się nieprzerwanie, ażeby kraj mógł objąć w swoją własną administracyę fundusze indemnizacyjne, jak to jest we wszystkich krajach monarchii. Ponieważ zaś objęciu przez kraj we własny zarząd funduszów indemnizacyjnych przeszkodziła już wówczas w r. 1861. i przeszkadza dotąd, pretensya niesłuszna skarbu państwa, przeto, aby usunąć tę pretensyę i objąć fundusze indemnizacyjne w administracyę własną, skłaniała się Reprezentacya kraju do ugody, nawet z pewną ofiarą, tak w 1868., jak w 1882. roku i teraz. Miałem zaszczyt przedstawić w sprawozdaniu od którego czytania Wysoka Izba mnie uwolniła, iż kraj w samym dodatku indemnizacyjnym zapłacił do 1886. r. przeszło 89 milionów zł. w. a. a drugi obowiązkowy kontrybuent skarb państwa zapłacił do 1886. r. 83 miliony zł. w. a. na oprocentowanie i umorzenie obligacyj indemnizacyjnych poręczonych przez państwo a wydanych dla indemnizowania właścicieli za powinności włościańskie zniesione w 1848. r. na koszt państwa, jak to orzekł patent cesarski z 17. Kwietnia 1848. r. Indemnizacya ta wynosiła istotnie tylko 75 milionów zł. m. k., lecz przez opieszałość władz rządowych w przeprowadzeniu sprawy indemnizacyjnej, wzrosła procentami od niewypłacanego długu wynagrodzenia, do 92 milionów zł. m. k. Na oprocentowanie i umorzenie tych 92 milionów zł. m. k. zapłacił już kraj samym dodatkiem indemnizacyjnym do 1886. r. 89 milionów zł. w. a. zaś skarb państwa do tegoż roku 83 milionów zł. w. a.; razem zapłacili do 1886. r. 172,000.000 zł. w. a., mają zaś jeszcze zapłacić przeszło 70,000.000 zł. w. a. do r. 1898. bo 70,466.920 zł. rachując przybliżenie. Mianowicie kraj ma zapłacić dodatkiem indemnizacyjnym w ciągu tych 12 lat od 1886. do 1898. r. 38,366.000 zł. w. a., zaś skarb państwa 32,100.000 zł. w. a., gdyby płacił aż do 1898. r. cały patentem cesarskim oznaczony dodatek 2,625.000 zł. w. a. rocznie, a w 1898. r. dopłacił jeszcz. 600.000 zł. Przeto kraj nasz ma jeszcze wypłacać rocznie na indemnizacyę przez lat dwanaście po 3,196.000 zł. w. a. Lecz gdyby kraj objął w własną administracyę fundusze indemnizacyjne,

mógłby ulżyć sobie w tym ciężarze corocznym przez taką operacyę finansową, która, zapewniając właścicielom obligacyj indemnizacyjnych wypłatę renty od nich i spłatę czyli umorzenie obligacyj w terminach przepisanych ściśle przez plan umorzenia obligacyj, pomimo tego pozwoliła krajowi rozłożyć na dłuższy szereg lat spłaty całego ciężaru.

To był jeden z powodów, dla którego Sejm przyjął ugodę w r. 1882. i dlatego komisya wnosi dzisiaj o przypomnienie Rządowi obowiązku przeprowadzenia tej ugody, chociaż mamy silne przekonanie o słuszności naszej sprawy.

Drugim powodem, dla którego Sejm skłaniał się do ugody w 1868. r. przyjął ją w 1882. roku i dlatego komisya nasza wnosi teraz o przypomnienie Rządowi obowiązku jej przeprowadzenia, jest ten fakt, iż kraj nasz pragnie oddawna usunięcia stanowczo sporu wywołanego niesłusznemi i bezzasadnemi roszczeniami skarbu państwa do kraju. Kraj nasz doświadczył tyle bezprawi; widział jak wielce nieuzasadnionem i bezpodstawnem pretensyom przyznano słuszność, a sprawiedliwym i uprawnionym żądaniom nie uczyniono zadość; dlatego życzy sobie gorąco, aby usunięto, choćby znaczną ofiarą, roszczenia skarbu państwa do kraju o zapłacenie ogromnej sumy, jakkolwiek te roszczenia całkiem bezzasadne.

Jest jeszcze trzeci polityczny powód skłaniający Sejm i jego komisyę do żądania, aby Rząd przeprowadził ugodę, którą sam zaproponował, w celu usunięcia nieuzasadnionej pretensyi skarbu państwa do kraju naszego. Sprawa ta rozpoczęta a nieukończona, tamuje swobodne działanie mianowicie Delegacyi polskiej w Radzie państwa w innych sprawach, cięży na ręce Delegacyi gdy chce działać energiczniej. Nad wyjaśnieniem tego powodu nie będę się tu rozszerzał.

Przechodzę teraz do poprawek, które szan. poseł Romanowicz wprawdzie nie wnosił, ale pragnął by widzieć w drugiej zaproponowanej przez komisyę uchwale. P. Romanowicz powiedział, że go w drugim wniosku do uchwały rażą wyrazy: „pragnąc usunąć spór prawny“ i życzy sobie zastąpić je wyrazami: „dla uregulowania stosunku“. Ależ po pierwsze, nie ma w proponowanej przez komisyę uchwale wyrazu „prawny“; jest tylko powiedziane: „pragnąc usunąć spór“ że zaś spór istnieje, to nie ulega wątpliwości, spór wywołany ze strony skarbu państwa bezprawną pretensyą, dla tego komisya sądzi lepszem i właściwszem wyrażenie: „pragnąc usunąć spór“, niż: „dla uregulowania stosunków“ jak poseł Romanowicz wnosi.

Żądamy zniesienia roszczeń niesłusznych ze strony skarbu państwa, które są powodem sporu, który zakończyć pragniemy, aby kraj mógł objąć we własną administracyę fundusze indemnizacyjne, a wówczas zdołałby uporządkować swoje finanse, czy to rozkładając na dłuższy szereg lat spłatę ciężaru nałożonego przez indemnizacyę, czy też w inny sposób. Pragniemy także usunąć ten spór, aby ułatwić działanie Reprezentacyi kraju w innych sprawach.

Kraj życzy sobie oddawna zakończenia stanowczo tego sporu z skarbem państwa o bezzasadną tego skarbu pretensyę, jak to powiedział szanowny poseł Grocholski, przedstawiając z tej mownicy Wysokiej Izbie w 1882. r. do przyjęcia ugodę w sprawie indemnizacyjnej. Tak jest, kraj pragnie znieść zupełnie chociaż nawet z pewną z swojej strony ofiarą, to rozszczenie skarbu państwa do zwrotu sumy ogromnej, wynoszącej już dzisiaj 85 milionów zł. w. a., bo pretensya ta choć całkiem niesłuszna i bezzasadna, uciska jego piersi jak zmora senna i paraliżuje działanie jego Reprezentacyi.

Poseł Romanowicz proponował także drugą poprawkę; mianowicie życzył sobie opuszczenia w drugiej uchwale ostatniego wiersza, mówiącego o przeprowadzeniu ugody „w myśl uchwały sejmowej z 20. Października 1882. r.“ Poseł Romanowicz żąda opuszczenia tego ustępu, bo pragnąłby zawarcia ugody pod korzystniejszemi warunkami niż te, na które Sejm zgodził się w 1882. r. I komisya życzyła by sobie zawarcia ugody pod warunkami korzystniejszymi dla kraju; ale komisya i Sejm muszą rachować się z rzeczywistością i nie łudzić siebie. Jeżeli Sejm przyjęciem tych warunków okupił ugodę w 1882. roku, gdy nieuzasadniona pretensya skarbu państwa (którą wykreślono) wynosiła 75 milionów zł. w. a., toć trudno mu żądać, aby Rząd pod lepszymi warunkami przeprowadził ugodę w 1887. roku, gdy ta bezzasadna pretensya skarbu, która ma być przez ugodę całkiem wykreślona, wynosi 85 milionów zł. w. a. Zresztą komisya wnosi, aby Sejm przypomniał Rządowi przyjęty obowiązek przeprowadzenia na drodze konstytucyjnej ugody w myśl uchwały sejmowej z 20. Paździer-

nika 1882. r., ale nieoznacza bliżej warunków ugody.

Zwracam także uwagę, że komisya nie wnosi, aby Sejm żądał „jak najrychlejszego“ przeprowadzenia ugody, czego domagał się pierwiastkowy wniosek. Mówimy tylko: „Rządzie, zaproponowałeś nam w 1882. r. ugodę; myśmy ugodę przyjęli, ażeby usunąć ostatecznie roszczenia bezpodstawne skarbu państwa; twoim obowiązkiem jest ugodę przeprowadzić, my jesteśmy gotowi ją zatwierdzić.

Streszczając co powiedziałem, wnoszę imieniem komisyi, aby Wysoki Sejm, zastrzegłszy swoje prawne stanowisko przyjęciem pierwszej uchwały, powziął także drugą uchwałę proponowaną przez komisyę, a powziął ją z powodów, które przedstawiłem, mianowicie: z powodu, aby Sejm mógł po usunięciu ugodą nieuzasadnionych roszczeń skarbu państwa, objąć w zarząd fundusze indemnizacyjne, co jest nieodzowne dla uporządkowania finansów krajowych, oraz z powodów politycznych wyżej wskazanych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm powziąść raczy następujące uchwały:

1. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza, że tak teraz, jak zawsze dotychczas nie uznaje żadnego obowiązku kraju do zwracania Skarbowi państwa dopłat, zaliczek lub zasiłków dawanych funduszom indemnizacyjnym galicyjskim ze Skarbu państwa: że, zdaniem Sejmu, Skarb państwa dając te zaliczki lub dopłaty wypełniał tylko swój obowiązek. W ogóle Sejm oświadcza, że nie schodzi bynajmniej ze stanowiska prawnego, zajmowanego w sprawie indemnizacyjnej przez kraj i jego Reprezentacyę od początku tej sprawy i stanowisko to na wszelką ewentualność niniejszem oświadczeniem wyraźnie sobie zastrzega.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp I. wniosków komisyi raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Romanowicz ma głos w kwestyi formalnej.

P. Romanowicz. Upraszam o skonstatowanie jednomyślności w przyjęciu pierwszej uchwały komisyi.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos do formalnego traktowania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Pozwolę sobie zauważyć, że uchwała pierwsza komisyi nie została przyjętą jednomyślnie.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Konstatuję, że uchwała pierwsza komisyi nie była jednomyślnie przyjętą. Proszę o odczytanie rezolucyi II.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

II. Sejm pragnąc usunąć spór o stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i tę od dawna toczącą się sprawę załatwić ostatecznie nawet ze znaczną ofiarą, upoważnił uchwałą swoją z dnia 20. Października 1882. r. Wydział krajowy do zawarcia ugody z c. k. Administracyą państwa, pod warunkami wówczas uchwalonymi. Teraz zaś Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dopełniając zobowiązania, które zaciągnął przez początkowanie tej ugody przedłożeniem swojem z dnia 9. Września 1883. roku, przeprowadził na drodze konstytucyjnej ugodę, regulującą stosunek państwa do funduszów indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi, a to w myśl swego przedłożenia z dnia 9. Września i uchwały sejmowej z 20. Października 1882. roku.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Adam ks. Sapieha ma głos w kwestyi formalnej.

P. Adam ks. Sapieha. Pozwolę sobie postawić wniosek o imienne głosowanie nad drugim ustępem uchwał komisyi.

Wice Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek o imienne głosowanie nad drugim ustępem wniosku komisyi. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera raczy rękę podnieść (po obliczeniu). Wniosek został poparty przez wymaganą regulaminem liczbę 30 posłów. Przystąpimy tedy do imiennego głosowania. Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu posłów. Kto jest za wnioskiem komisyi, powie: tak, kto przeciwny, powie: nie.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badani (czyta spis imienny posłów).

Przez „tak“ głosowali.

Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Badeni Stanisław, Badeni Władysław, Bobczyński, Bobrzyński, Borkowski, Chrzanowski, Gniewosz, Golejewski, Gorajski, Gorecki, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Stanisław, Klucki, Kochanowski, Korytowski, Kowalski, Koziebrodzki Szczęsny, Kozłowski, Kuczkowski, Łoziński, Łubieński, Madejski, Majer, Męciński, Michałowski, Mieroszowski, Mochnacki, Pełesz, Pietruski, Płaziński, Polanowski, Popiel, Potocki Alfred, Potocki Artur, Potocki Roman, Rapoport, Rozwadowski Bolesław, Rozwadowski Tomisław, Russocki, Rybicki, Scipio, Siemiginowski, Słonecki, Skrzyński, Solecki, Stadnicki Stanisław, Strasser, Szeptycki, Tarnowski Stan. (sen.), Tarnowski Stan. (jun.), Torosiewicz, Weissmann, Wernicki, Wodzicki, Wolański Władysław, Wrotnowski, Zamoyski, Zborowski, Zoll, Żurowski.

Przez „nie“ głosowali.

Antoniewicz, Bereżnicki, Czerkawski, Dembowski, Fruchtmann, Goldmann, Gross, Hausner, Hoszard, Janko, Kaczała, Kaszewko, Koziebrodzki Władysław, Leniński, Małecki, Merunowicz, Mroczkowski, Pławicki, Romanowicz, Romańczuk, Sapieha Adam, Sawa, Siczyński, Simon, Skałkowski, Smarzewski, Wasilewski, Waygart, Wierzbicki.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Za wnioskiem komisyi głosowało posłów 64, przeciw wnioskowi posłów 29, ustęp II. wniosków komisyi został tedy przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Wnoszę, trzecie czytanie bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwały komisyi w trzeciem czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwały te są przyjęte w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1887.

Sprawozdawca poseł Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Od chwili, kiedy komisja budżetowa zamknęła swoje sprawozdanie, nastąpiły tak w dziale dochodów funduszu krajowego jak i w dziale wydatków znaczniejsze zmiany.

I tak w dziale dochodów w skutek uchwały powziętej o szkole Czernichowskiej przybyło 90 zł. W dziale wydatków w skutek uchwał przez Sejm do tej chwili powziętych, przybyła cyfra 50.906 zł. W skutek tego znów odmiennie się przedstawia bilans dochodów z wydatkami. Suma wydatków wynosi 3,679.004; niedobór po odtrąceniu dochodów wynosi 3,016.035 zł. W skutek tego podwyższenia niedoboru nie pozostaje komisyi budżetowej nic innego, jak upraszać Wys. Izbę, aby raczyła zamiast jednego centa dodatku od jednego reńskiego podatku, na ten rok uchwalić więcej, aniżeli komisya w dawnym swoim wniosku przedstawia. Według pierwotnego wniosku dochody miały wynosić po 30 centów licząc 2,985.000 zł., a gdy niedobór do pokrycia wynosił 3,016.000 zł. więc oczywiście wynikło, że 31.035 pozostaje nie pokrytych. Tak wielkiej sumy nie można pokryć z zapasów kasowych, tem bardziej, że Wys. Sejm powziął uchwałę, w której bez określenia cyfer, upoważnia Wydział krajowy, do przekroczenia funduszu dyspozycyjnego dla pewnych, wiadomych Panom, celów.

Sumaryusz dochodów i wydatków funduszu krajowego na rok 1887.

Dochody:

	Sumy uchwalone
I. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych	37.000
II. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych	8.000
III. Dochody z dróg krajowych .	226.340
do przeniesienia	271.340

z przeniesienia	271.340
IV. Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych	39.233
V. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych	33.600
VI. Zwroty pożyczek	64.089
VII. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie	5.320
VIII. Dochody szkół i folwarku w Dublanach	36.682
IX. Dochody szkół i folwarku w Czernichowie	38.500
X. Dochody innych szkół kraj. .	12.505
XI. Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarski	600
XII. Dochody z przelania do Skarbu krajowego pozostałości zapomogi z r. 1866	18.995
XIII. Rozmaite dochody . . .	22.105
Suma dochodów własnych . .	542.969
do tego	
XIV. Dochód z pożyczki krajowej z r. 1883. dla pokrycia wydatków na pożyczki dla miast budujących koszary dla c. k. wojska.	120.000
Razem dochody	662.969
Wydatki:	
I. Koszta reprezentacyi kraju .	102.390
II. „ zarządu	235.489
III. „ leczenia	670.000
IV. „ szczepienia	55.900
V. Wydatki sanitarne . . .	8.000
VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności	13.674
VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty	544.244
VIII. Utrzymanie pomników historycznych	15.110
IX. Kwaterunkowe żandarmeryi.	77.587
X. Drogi krajowe	881.661
XI. Dotacye dla zakładów krajowych	5.770
XII. Wydatki na szupaśnictwo .	23.000
XIII. Budowe wodne	145.390
XIV. Umorzenie pożyczek . .	405.425
XV. Na cele rolnictwa i górnictwa	230.491
XVI. „ „ przemysłu . . .	96.480
XVII. Rozmaite wydatki. . .	168.393
Suma wydatków	3,679.004
Niedobór do pokrycia . . .	3,016.035
Dodatki do podatków a 31 ct. od	
do przeniesienia	3,016.035
z przeniesienia	3,016.035
1 zł. podatku, licząc wydatność 1 ct. 99.500 zł. uczynią	3,084.500
w skutek czego okaże się nadwyżka dochodów	68.465

Komisya budżetowa przedstawia zatem Wysokiemu sejmowi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego ma być w r. 1887. pobieranym dodatek do podatków bezpośrednich po 31 centów od każdego złotego wal. austr. całej należytości tych podatków.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia w dziale zwyczajnych wydatków oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryk innych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Przedewszystkiem mam sobie za obowiązek oświadczyć, że w przemówieniu mem ani na chwilę nie zapomnę o postanowieniach regulaminu i nie będę wszczynał jeneralnej dyskusyi budżetowej, lecz ograniczę się li na omówieniu pokrycia względnie dochodów. Szanowni Panowie! wynik prac komisyi budżetowej mógł na szerszą bubliczność zrobić wrażenie zadawalniające. Komisya budżetowa nie obcięła ani jednego potrzebnego wydatku, zdała sobie jasno sprawę z potrzeb istotnych kraju, ba co więcej uważała za stosowne pewne potrzeby kraju na dłuższy szereg lat zabezpieczyć, a tutaj niech mi będzie wolno choćby wspomnieć o utworzeniu funduszu stałego pożyczkowego dla przemysłowców krajowych. Pomimo jak powiedziałem zaspokojenia wszystkich potrzeb udało się tej komisyi nie przekroczyć granic dotychczasowych dodatków tj. 30tu centów.

Mogła przeto być komisya budżetowa z siebie a Sejm z niej zupełnie zadowolnionym (brawo). A przecież Panowie ja jako członek tej komisyi o ile z jej prac z pewnością jestem zadowolniony, o tyle wynikłość budżetowa płynąca z konieczności naszych stosunków przedstawia w wyobrażeniu moim horoskop niezbyt pomyślny. Być może, że jest to pessymizm przywiązany

wyłącznie do poglądów czysto moich osobistych. Lub może ocenienie stosunków zbyt ujemne. Cokolwiek bądź rzec by można, skoro komisya budżetowa nie przekroczyła granic dotychczasowych dodatków, a to wynik jeszcze zadowalniający. Wysoki Sejm załatwiając wnioski komisyi gospodarstwa krajowego uznał za stosowne podwyższyć wydatki preliminowane przez komisyę budżetową o kwotę zwyż 50.000 zł. w. a. Ztąd z konieczności dodatek do podatków stałych z 30 na 31 centów, tj. wedle pierwotnego wniosku Wydziału krajowego podniesionym być musi.

A tu niech mi wolno będzie powiedzieć że pomimo takiego podwyższenia, spowodowanego wyłącznie wnioskami komisyi gospodarstwa krajowego mogła i ta szanowna komisya ze spokojem na załatwienie swych wniosków patrzyć może nawet z pewnem zadowoleniem, w obec przeświadczenia, że otwiera nową arteryi komunikacyę jako to: żeglugę na Dniestrze, podnosi eksplotacyę bogactw ziemnych, wreszcie uznaje powne zasługi nie tylko już czczym słowem, lecz i datkiem z skarbu krajowego. A wszystko to całego nawet centa dodatków nie uczyni. Rzeczywiście w budżecie krajowym ten cencik przesuwa się, jak niektórzy utrzymują bez echa głośnego, bez odczucia przez tych, którzy go składają i ja proszę Panów gdyby tylko chodziło o ten jeden cent a ten cent nie wiązał się z całą historyą innych centów bądź już dodanych lub w przyszłości dodać się mających byłbym już zapomniał o porażkach, które jako jeden z oponentów podwyższania dodatków na ten rok miałem zaszczyt w tej Wysokiej Izbie ponieść. Ale Panowie cyfry, a szczególnie cyfry budżetowe są nieubłagalne, stoją one niezachwiane pomimo najwymowniejszych wywodów dążących do osłabienia ich znaczenia. Obaczmy więc jak przedstawiają się one w szczegółach tego rocznego pokrycia, uchwalonych wydatków.

Tu przedewszystkiem podnieść muszę, że jeżeli komisyi budżetowej udało się nie podnieść dodatku do podatku to stało się to jedynie dlatego, że jeszcze mieliśmy do skonsumowania pewne zwroty lub dawne oszczędności, które już nas w roku przyszłym nie czekają. Ażeby twierdzenie moje nie było gołosłownem pozwolę sobie cyfrowo rzecz przedstawić. Jeżeli przejrzycie Panowie dochody budżetu krajowego proponowane, a przez Wysoką Izbę przyjęte, to ujrzycie pozycyę 17.631 zł. (?) pod napisem, „ze zwrotu pożyczek danych z funduszów krajowych na przemysł“ Sejm idąc za zdaniem Wydziału krajowego i komisyi budżetowej wszystkie te w przyszłości jeszcze należące się zwroty darował stałemu funduszowi żelaznemu dla popieranie przemysłu rękodzielniczego. Ztąd od roku przyszłego fundusz krajowy w ścisłem znaczeniu, z tej rubryki już żadnego dochodu więcej mieć nie będzie. W ślad zatem nie uda się nam nową konwersyę przeprowadzić, gdyż jak to szanowni Panowie w przedłożeniu komisyi budżetowej widzicie, komisya uchwaliła zaproponować Wysokiej Izbie, a Izba przyjęła jej propozycyę, ażeby pożyczki ciężące na funduszu krajowym skonwertować, z rozłożeniem spłaty na dłuższy szereg lat to jest w sposób zbliżony do konwersyi, podjętej przez towarzystwo kredytowe ziemskie. Rezultatem tej operacyi jest niniejsze obciążenie budżetu o kwotę zwyż 23.000 zł. Następnie w budżecie szkolnym spotykamy się z cyfrą nader poważną bo kwotą 160.000 zł. preliminowawą w dochodzie, ze zwrotu zaliczek danych Radom szkolaym okręgowym. Fundusz ten, który z końcem roku 1885 wynosił 600 kilka tysięcy złotych z dniem 1. Sierpnia 1886 roku zeszedł do kwoty 335.000 zł. z pierwszym Stycznia 1887 wynosi wedle pobieżnego obliszenia zaledwie 290.000 zł. zaś po potrąceniu tych przez nas na rok 1887 preliminowanej sumy 160.000 zł. zostanie z tego funduszu, z którego tak obficie na rok 1887 zaczerpnęliśmy jedynie około 130.000 zł. I to składających się z wierzytelności bądź spornych lub takich które w najlepszym razie nie łatwo i nie prędko zrealizować będzie można.

Wspomnę tu tylko o wierzytelności ciężącej na mieście Stryju lub Bochni, to jest miast, które dziś już proszą o rozłożenie spłaty na długie lata. Więc w r. 1888 o preliminowaniu w dochodach kwoty 160.000 zł. z tego tytułu mowy nie będzie, bo co więcej w najlepszym razie będzie można preliminować zaledwie kilkanaście tysięcy złr. w końcu winien jestem przypomnąć Wysokiej Izbie że przed kilku laty zajrzeliśmy do kasy Wydziału krajowego i znaleźliśmy tam pewną oszczędność zwaną osobną sakieweczką przez ś. p. Ks. Leona Sapiehy pierwszego marszałka tego kraju, który umiał oszczędności robić i przechowywać je na złe czasy. W tej to sakiewce znalazło się 247.000 w małej części w gotówce, w znacznej wypożyczonych, bo funduszu tego przeznaczeniem było dostarczać powiatom

pożyczek na budowę dróg. Otóż zabrakło nam pieniędzy, jak to zresztą ciągle się dzieje, powiedzieliśmy więc sobie ha! trzeba zainkamerować tę sakiewkę na codzienne potrzeby, wypróżnialiśmy ją więc co roku, a z końcem 886 roku pozostało w niej z pierwotnych 247.000 zł. już tylko 120.000 zł. (głos gdzie?).

(P. Chrzanowski przerywając „kiedy to bajka)".

(Mowca kontynując dalej).

Jak to bajka? Pod jakim tytułem? odpowiadam: kwota ta figuruje w dochodach pod nazwą fundusz zapomogowy z roku 1866. Proszę o preliminarz budżetu.

Zaraz pokażę.

Proszę i wzywam p. Chrzanowskiego by tutaj zaraz w Sejmie temu zaprzeczył co powiem. Przed kilku laty na wniosek p. Romanowicza postanowiła komisya budżetowa inkamerować fundusz zapomogowy z roku 1866, który stanowił osobne oszczędności w kasie Wydziału krajowego na pokrycie wydatków bieżących

Na rachunek należytości tego funduszu preliminował Wydział krajowy w preliminarzu na rok 1887. który Panowie macie w rękach, jako wpływ z annuitetów tego właśnie funduszu 18.995 zł. Tu nadmienić wypada, że fundusz ten, jakkolwiek jeszcze cyfrowo, przedstawia około 100.000 zł. po strąceniu kwoty na 1887. w dochód wziętej, również nie dopuszcza już czerpania w tym tempie, jakto dotychczas czyniono albowiem stanowi on wierzytelność ciążącą na powiatach — której doraźna realizacya mam wątpliwość czy jest dopuszczalną. W każdym razie wpływać będą z tego źródła w mniejsze kwoty, jako dotąd miało miejsce. I po tem wyjaśnieniu, śmiem ponowić moje wezwanie do p. Chrzanowskiego, by raczył temu wszystkiemu co powiedziałem tu publicznie, w tej Wysokiej Izbie, zaprzeczyć, nie zwykłemi cyframi wojować, nie znając dokładnie tych cyfer. Otóż z powyższego stanu rzeczy, widzicie Panowie! że w budżet dochodów na rok 1887. weszły kwoty, które w r. 1888. bądź już się zupełnie nie powtórzą, lub tylko w małej nader mierze, a których to kwot łączna wysokość daje 220.520 zł. W dalszem rozbiorze pokrycia nie należy i o tem zapominać, że kiedy wydatność centa aż po koniec r. 1886, obliczaną była na 97.000 zł. na rok bieżący przyjęliśmy ją w pierwszem przedłożeniu na 99.000 zł. tj, wedle wniosku Wydziału krajowego, a w chwili obecnej podniósł ją Szan. Sprawozdawca na 99.500 zł.

Otóż jeżeli z jednej strony weźmiemy na uwagę, że wpływy, wzięte w dochód na r. 1887, już nas nie czekają w r. 1888. że dalej zwiększona wydatność centa, już w r. 1888, niepowtórzy się albowiem wzrost w podatku gruntowym zatrze ubytek w innych podatkach stałych, zwłaszcza dochodowym, który ma się ku obniżce, jeżeli w ślad (proszę szklankę wody) za tem wezmę, Panowie! nowe obciążenia, bądź to wynikające z uchwał, powziętych przez Wysoką Izbę, bądź to płynące z uchwalonych ustaw jak np. o melioracyach, to przedstawi się nam Panowie! wprawdzie przykre, ale na rachunku oparty wynik, że w roku przyszłym nie o centa, lecz prawdopodobnie do w tym roku dodanego centa, trza będzie jeszcze 3 lub 4 nowe dodać.

Lecz na tem nie koniec. Wczoraj przyniesiono mi nakaz płatniczy, zajrzałem weń i przypomniałem sobie ustawę drogową, która w innej formie nałożyła znów na kraj trzy centy. Podwyższenie więc na rok obecny w podatkach krajowych wynosi kilkanaście procent; na rok następny niemal już dziś przewidzianych jest 20 kilka do 30 procentowe. A podwyższenie to jest nowym zwiększeniem jak to już nieraz miałem zaszczyt podnieść w tej Wysokiej Izbie, tego ciężaru podatkowego, który absolutnie najwyższy jest w Austryi — a mimo to stanowi niemal jedyne źródło dochodów krajowych, powiatowych i gminnych.

Tych kilka słów pozwoliłem sobie wypowiedzieć nie dla rekryminacyi, tem mniej dla przestrogi, bo Wys. Izba wszystkie swoje uchwały zwykła przyjmować na podstawie dokładnego i głębokiego zbadania rzeczy, li tylko dla usprawiedliwienia się zarówno przed Wys. Izbą, jak przed Szan. kolegami z komisyi gospodarstwa krajowego, że w ciągu tych kilku tygodni nieraz w sposób i nużący a dla mnie najmniej miły, występowałem przeciw mnożeniu wydatków krajowych, zdaniem mojem, bądź nie właściwych bądź przedwczesnych.

Być może że sytuacyę finansową kraju zbyt pesymistycznie oceniam, a być może że patrzę wprzyszłość i nie zapominam o jutrze. Przychodząc do uchwały finansowej, oświadczam że głosować za nią muszę, bo rachunek, konieczność

podniesienia na ten rok dodatku krajowego tego wymaga.

Kończę więc moje przemówienie z prośbą o pobłażliwość do Wysokiej Izby, a w szczególności do komisyi gospodarstwa krajowego za opozycyę, której ośmielam się dopuścić w tegorocznych obradach sejmowych.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę głos.

JW. hr. Marszałek. P. Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Zanim przystąpię do tłómaczenia i wyjaśnienia stanowiska tej wielkiej Magdaleny, tej grzesznicy, która pod formą Komisyi gospodarstwa krajowego tu występuje, pozwolę sobio ostateią część przemówienia szanownego mego przeciwnika podnieść i powiedzieć, że ja w ogóle rzadko kiedy w proroctwa wierzę, a jeżeli proroctw nie lubię w kwestyi poezyi, w kwestyi illuzyi i fikcyi, w kwestyi, nie dającej się ująć w cyfrę, to tem bardziej nie mogę koniecznie i zawsze ślepo wierzyć w proroctwo cyfrowe. Pozwalam sobie zarazem twierdzić że dzisiaj rozbierać tu budżet r. p, 1888, nam, którzy nie wiemy czy będziemy jeszcze żyli, którzy nie wiemy czy rzeczywiście Szanowny mój przeciwnik będzie wtedy w komisyi budżetowej, a ja w komisyi gospodarstwa krajowego, to bądź co bądź przedwczesna. Może lepiejby byłoby czas czemu innemu poświęcić i oddać się temu co nas dziś zajmuje, i nad tem się tylko zastanowić.

Gdyby nie sprawozdawca którego przed sobą widzę, możebym się znowu zapomniał i ponieważ tyle razy słyszałem komisya budżetowa, i komisya budżetowa i ja z ust moich puściłbym słowo: „komisya budżetowa“. Ale boję się i przypomnę sobie że jeden członek komisyi bądź co bądź nie jest komisyą a ponieważ dowiadywałem się czy reprezentuje tą komisyą, powiedziano kategorycznie „nie“ więc od tej chwili słowa komisya budżetowa nie wypowiem, ale tylko będę pił do Sżanownego mowcy jako posła, a nie członka komisyi budżetowej.

Twierdzi Szanowny poseł, że on i kraj, a przynajmniej Sejm z miłem wrażeniem wyszli odczytawszy sprawozdanie komisyi budżetowej. W każdym razie byłoby to rzeczą ciekawą, bo bo ja jeszcze nigdy nie widziałem takiego, na którym by zestawianie cyfr wydatków robiło miłe wrażenie (Wesołość), gdzie chodziło o wydatki mniejsze czy większe tam o miłem wrażeniu rzadko kiedy słyszałem i podziwiam szan. posła że na nim miłe wrażenie zrobiło zestawienie wydatków i chociażby pomijając kwestję budżetu na rok 1888, już same te 30 ct. na r. 1887 mnie się zdaje tak bardzo błogiego, tak lubieżnego (wesołość) wrażenia robić nie mogły.

Szanowny poseł powiada nam, że komisya do której on należał, nie obcięła żadnego ważnego wydatku. Ja wierzę, przypuszczam i chciałbym tego, ale właśnie dlatego, że wierzę, że komisya budżetowa ważnych wydatków nie chciałaby ze względu na dobro kraju obcinać, dlatego wierzę że wnioski komisyi gospodarstwa krajowego będą przez Wysoką Izbę przyjęte, a zatem przestające być uchwałami Komisyi, a zamienione w uchwały Najwyższej Reprezentacyi kraju, z przyjemnością uwzględniła i do cyfr swoich wstawiła. A to właśnie że raczyła wstawić jest największym dowodem że nie obcięła żadnych wydatków. Ale to i nic innego — bo że komisya nie obcięła żadnych ważnych wydatków, że liczyła się z potrzebami kraju, to tylko powiedzieć można o jej czynności a nawet o czynności pojedynczych posłów w niej zasiadających tylko wtedy jeżeli wszystkie uchwały tej Wysokiej Izby, co do wszelkich cyfr zostały przeprowadzone i zestawione. Nim się to stało, zanim ta Wysoka Izba do merytorycznego zestawienia jakichkolwiek wniosków odnoszących się do cyfr przystąpiła, i takowe sankcyonowała, nie może być mowy ani o obcinaniu ani o liczeniu się z potrzebami, bo te potrzeby nikt inny tylko Wysoka Izba wstawia, a jak raz wstawiła nie ma komisyi, nie ma Wydziału krajowego jest Sejm krajowy i nie mówi się o tem że komisya *a* albo komisya *b* dobrze albo źle zrobiła, nie mówi się referent tamten dobrze albo źle napisał, tylko się mówi „Wysoka Izbo“, a ja myślę że lepiej nie poddawać silnej krytyce uchwał tej Izby bo nam na jej powadze i znaczeniu zależy.

Zaczepił Szanowny Poseł o cyfrę 30.000 zł. i powiedział że do tego stopnia liczyła się komisya z potrzebami kraju że wstawiła tę kwotę 30.000 zł. do budżetu.

Pozycya ta nie była atakowana przez nikogo i zdaje mi się że nie potrzebuję mówić o tem w chwili kiedy stoję w obec uchwał tej Wysokiej Izby i uchybiłbym gdyby jej bronił — a jeszcze bardziej uchybiłbym gdybym chciał uchwały te osłabić.

Komisya zatrzymała się przy 30 centach, powiada Szan. mowca. Wiem o tem i rozumiem

bardzo dobrze że komisya, do pokąd nie miała do wstawienia w budżet tych uchwał, które później przyszły; że komisya zajmująca się przedewszystkiem pewnymi stałymi pozycyami umiała (o złe nie będą podejrzywać ją ani ja ani nikt z nas) umiała dołożyć wszelkich prac i starań żeby się zredukować i utrzymać przy tych 30 centach; ale to nie może służyć za krytykę dalszych uchwał — nie można ubliżać dalszym uchwałom które może są tak samo ważne i mają to samo moralne stanowisko i siłę w obec kraju i Wydziału krajowego wydatkującego w imieniu Sejmu, jak wszystkie inne przez komisyę budżetową rozebrane i sprecyzowane.

Zarzuca Szanowny poseł owej Magdalenie której członkiem ja być mam zaszczyt, że komisya o 50.000 zł. przyczyniła wydatek. Najpierw to można było zarzucić wtedy, kiedy ta komisya stawiała swoje wnioski. Dziś nie ma komisyi — dziś nie ma sprawozdawcy — dziś nie ma Posła — dziś jest Wysoka Izba. Jeżeli ta Izba 50.000 zł. uchwaliła, to przesuwanie tej uchwały na komisyą albo na pojedynczych posłów zupełnie przezemnie przyjęte być nie może. Ale ja pozwalam sobie twierdzić dla zaspokojenia Szanownego Posła ze tych 50.000 zł. z pewnością kraj nie straci, — i daj Boże żeby nie 50.000 zł. ale większe cyfry które się w budżecie znajdują tak samo krajowi się opłacały jak te biedne 50.000 zł. które to wielka grzesznica pozwoliła sobie Wysokiej Izbie przedstawić i na które sankcyę otrzymała.

Jako jednę z wielkich części tych 50.000 zl. podnosi Szanowny poseł żeglugę na Dniestrze. Jabym prosił, żeby mi raczył sprezydować kwotę, jaką kraj w r. 1887 na żeglugę na Dniestrze wydał. Bo wiele kraj zapłacił na żeglugę, tego nie widziałem pod formą cyfry i bardzo wątpię, żeby Szan. poseł na cyfrę to potrafił zredukować. Co do torfu, to są dowody. Proszę pojechać, proszę zobaczyć, a każdy dojdzie do przekonania, że gdyby nie zbyt niezręczna ręka przystąpiła do dzieła, to nie jest to wydatkiem dla kraju, to jest interes dla kraju, interes dla Dublańskiej szkoły, dla Dublańskiego majątku. Komisya gospodarstwa krajowego z tego stanowiska wychodziła i bardzo będę rad temu, jeżeli się kto znajdzie, który mi zechce udowodnić, że to nie jest jeden z owych produkcyjnych wydatków, które kraj ponosić musi, jeżeli żyć i rozwijać się pragnie.

Szan. poseł podnosi dalej, że przynieśliśmy pewne długi w dziele popierania przemysłu krajowego, na oddział funduszu stałego, i powiada „o ile mniej kraju będziesz miał dochodów, o tyle mniej na rok 1887 w rubryce dochodów da się wyprowadzić boś się tego zrzekł i darował to.“ Ja nie będę wchodził w szczegóły tej rzeczy, tylko powiem, że to należy do kategoryi tych kwestyi, które się łatwo zrozumieć dają. Jak powiadam, nie chcę w rzecz wchodzić, tylko zastrzegam się, że ta ofiara ze stanowiska finansowego w każdym razie do kategoryi ofiar ciężkich i cyfrowo wysokich zaliczoną być nie może.

Nie będę dłużej Wysokiej Izby nudził, tylko się zastrzegam, przeciw zaczepieniu komisyi i myślę że mam prawo oświadczyć w jej imieniu, że ona z zupełnym spokojem przyjmie odpowiedzialność nie tylko za każde tysiąc, ale i za każde 100 zł. i za każdego reńskiego, którego w swem sprawozdaniu postawiła, i jestem głęboko przekonany, że na przyszłorocznej sesyi nie okaże się ani na jednej pozycyi strata.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Muszę wskutek przemowy Szanownego p. Abrahamowicza uczynić kilka uwag, a to głównie z powodu, że p. Abrahamowicz powtarzał, iż mówi jako członek komisyi budżetowej; przeto można by mniemać że zasady, które przytaczał, cała komisya budżetowa podziela. Jestem członkiem tej komisyi a oświadczyć muszę, że zasad tych nie podzielam. Mianowicie nie zgadzam się na zasadę, iżby o użyteczności jakiego wydatku i o potrzebie uchwalenia, można orzekać ostatecznie z tego tylko stanowiska, czy ten wydatek, chociaż bardzo produkcyjny, pokryty zostanie dochodem z dodatku krajowego pobieranego w wysokości 30 centów jak potychczas, a nie uchwalać potrzebnego wydatku, w razie jeżeli się nie pomieści w sumie tych wydatków, które można pokryć dochodem z dodatku krajowego pobieranego w wysokości 30 centów. Wprawdzie należy być oszczędnym w uchwalaniu wydatków, aby o ile możności nie podnosić wysokości dodatku krajowego. Ale jeżeli projektowany wydatek jest użyteczny i produkcyjny, uchwalenie jego jest prawdziwą oszczędnością, bo podniesienie dobrobytu kraju i dochodów skarbu krajowego. Nie każdego wydatku zaoszczędzanie powinno sprawiać

„miłe wrażenie“. Czyż poseł Abrahamowicz który podobno jest dobrym gospodarzem, doznałby miłego wrażenia gdy zaoszczędziwszy na wiosnę wydatek na orkę pola, zebrałby następnie tylko chwasty z tego pola. Jeżeli produkcyjnemi są wydatki, które Komisya gospodarstwa krajowego zaproponowała, a Wysoka Izba je uchwaliła, w takim razie nie można na to tylko przy ich uchwalaniu zważać, czy te wydatki pokryte będą dochodem z dodatków 30 centowego, bo gdy są potrzebne i produkcyjne, zwrócą się stokrotnie krajowi.

Obowiązkiem komisyi budżetowej jest oszczędność w wydatkach, musi ona nie tylko bezwzględnie badać, czy jaki wydatek jest potrzebny, czy nie; ale także musi zważać bacznie, czy ogół wydatków pokryty będzie ogółem dochodów bez podwyższenia podatków krajowych, i na to powinna zwracać uwagę Sejmu uchwalającego wydatki. Ale ten wzgląd ważny, iżby ogół wydatków był pokryty ogółem dochodów bez podwyższania podatków, winien być regulatorem, ale nie może być jedynem i rozstrzygającym względem przy uchwalaniu wydatków potrzebnych istotnie pilnych a produkcyjnych. Jeżeli wydatek ma te znamiona, trzeba go uchwalić bezwzględnie, a wróci się stokrotnie. To są moje zasady przy obradach komisyi budżetowej.

Teraz kilka jeszcze słów co do owej sakiewki wspomnianej przez p. Abrahamowicza, to jest do reszty funduszu z pożyczki głodowej z 1866 r. Sakiewka istniała rzeczywiście, była nawet zawiązana jako oddzielny fundusz aż do roku 1885, ale w sakiewce zamiast pieniędzy, był już oddawna tyiko kwit kraju na pieniądze które z niej pożyczył dla zaspokojenia potrzeb krajowych i były kwity powiatów, które jeszcze nie zapłaciły do tej sakiewki pieniędzy przez siebie pożyczonych w 1886 r. Nie od 1885 r., to jest nie od czasu inkamerowania tej reszty pożyczki głodowej za wiadomością i upoważnieniem Sejmu z 1866 r., ale oddawna czerpał to jest, pożyczał skarb krajowy kwoty z tego funduszu o ile spłacały je powiaty do tej sakiewki, do tego funduszu, i w tej sakiewce nie było już oddawna pieniędzy tylko rachunki i kwity.

Owa więc niby wielka zaoszczędzona z dawnych lat suma, jak twierdził p. Abrahamowicz, była rzeczywiście fikcyjną. Od czasu jak w 1885 Sejm uchwalił inkamerowanie tego funduszu, nastąpiła ta tylko różnica, że w miarę jak powiaty spłacały resztę pożyczek głodowych z 1866 roku kwot tych skarb krajowy nie pożycza, jak dawniej, ale wprost wstawia je Sejm w budżet dochodów krajowych.

Jedyną oszczędnością rzeczywistą z lat dawniejszych za marszałkowstwa ś. p. Ks. Leona Sapiehy był ten wielki zapas kasowy wynoszący przeszło 800.000 zł. który za uchwałą Sejmu został użyty na budowę tego gmach sejmowego. Dodam tu jeszcze, że Sejm przez inkamerowanie w 1886 r. zreszty funduszu pożyczki głodowej z 1866 r., ten fundusz przeznaczył wprost i otwarcie na ten cel, na który oddawna był używany, to jest na zaspokojenie potrzeb krajowych.

Co do kwestyi, o której naprzód mówiłem, dodam jeszcze, że niepotrzebnie zdaniem mojem, p. Abrahamowicz powrócił dzisiaj do kwestyi powziętych już przez Sejm uchwał, mających na celu poparcie urządzenia żeglugi parowej na Dniestrze. Wówczas gdy w tej Wys. Izbie toczyły się rozprawy nad zaproponowanemi przez komisyę gosp. krajowego w tym celu wnioskami, była stosowna chwila do roztrząsania, czy potrzeba wprzód Dniestr regulować a dopiero potem uchwalać wydatki na urządzenie żeglugi parowej na tej rzece. Ale gdy Sejm powziął już uchwały w tym względzie, nie była pora stosowna występować dzisiaj przeciw tym uchwalonym wydatkom na żeglugę na Dniestrze, a występywać z tego tylko powodu, iż wydatków tych nie można już pokryć dochodem z 30 centowego dochodu i że trzeba jeszcze jeden cent dodać.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. dr. Zyblikiewcz. Proszę o głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Jest wniosek na zamknięcie dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pozwolę sobie skonstatować, że twierdzenia mego rachunkowego co do kwoty 247.000, która stanowiła fundusz zapomogowy z 1866 r., przeznaczony na pożyczki dla powiatów, p. Chrzanowski nie tylko nie sprostował lecz przeciwnie potwierdził, żeśmy ten fundusz inkamerowali na wydatki bieżące. Tłumaczenie zaś tego mowcy, żeśmy w budżecie dro-

gowym na ten cel, na które ten fundusz słusznie pewnie kwoty wstawili, nic nie dowodzi bo to rzecz inna w niczem niezmieniająca to co ja powiedziałem, to jest że ten fundusz został inkamerowany na wydatki bieżące. Teraz jeszcze kilka słów odpowiedzi księciu Sapieże. Ja doznałem wrażenia z tego co książę mówił, że z wywodami mojemi nie tylko nie polemizuje lecz przeciwnie prowadzi dalszą dyskusyę o pojedyńczych wnioskach komisyi kultury krajowej.

Jeśli w przemówieniu mojem uszanowałem inicyatywę, wymieniając inicyatora zwiększonego dodatku, to w tem żadnej ujmy nie widzę ani dla inicyatywy ani dla jej twórcy. Nie odważyłbym się komisyę gospodarstwa krajowego porównać z św. Magdaleną, raczej mogłem porównać ją z Merkurem lub Ceresą ale z Magdaleną! tej myśli nie miałem i przeciw niej zastrzedz się muszę najuroczyściej.

Książę Sapieha powiada, że nie lubi proroctw, ja sam powtórzę, że nie lubię, ale przez to nie staję się prorokiem, jeśli wyrażę nadzieję, że Bóg zachowa nas do drugiego roku przy życiu i że obaczę księcia w komisyi gospodarstwa krajowego a i siebie może w komisyi budżetowej lub jakiej innej, to to nie jest proroctwem, jak jeszcze mniej jest przewidzieć przyszłe niedobory proroctwem przez zestawienie cyfr, bo cyfra to nie prorok, ale rachunek. Proroctwo jest wdzięczną rzeczą, bo gdy spełni się, daje sukces, a w razie przeciwnym zapomnianem będzie. Ale cyfry, rachunek to jest rzecz, która się zapomnieć nie da.

Wielce szanowny Książę powiedział, że się już nie mówi o tem, co się już zrobiło. I ja nie mówiłem o tem, co się już zrobiło, lecz tylko wykazywałem konsekwencyę tego właśnie co się zrobiło. Uznaję i poddaję się zawsze woli Wys. Izby a przez zrobienie porównania, pomiędzy rezultatem osiągniętym przez komisyę budżetową a spowodowanym przez komisyę gospodarstwa krajowego, mniemam że nie stanąłem bynajmniej w sprzeczności z winnem uszanowaniem dla uchwał Sejmu. Uważał p. Chrzanowski za stosowne zastrzedz się, bym nie mówił imieniem komisyi ale w mojem własnem. Zapytuję czy kiedy w powagę całej komisyi ubierałem me słowa a co najmniej twierdziłem że za mną stoi p. Chrzanowski? Kończąc, niech mi wolno będzie zwrócić uwagę Wys. Izby na jedną okoliczność.

W chwili, kiedy zaczynałem mówić, jeden ze służących Sejmowych podał mi książkę i dziwnym zbiegiem okoliczności otworzyłem kartkę, popatrzyłem co tu stoi i czytam: (czyta). W r. 1868 cały dług hipoteczny większych posiadłości wynosił 127 milionów, w r. 1884: 183 milionów. ża cały dług hipoteczny miast obwodowych tj. takich, gdzie są sądy obwodowe wynosił w r. 1886 15 milionów a w r. 1884 już 57 milionów i że dalej licytacyj posiadłości większych w r. 1876 było 48, a w r. 1885 jnż 125. To niech będzie więc malenką ilustracyą do tego pesymizmu który mną owładnął. Skończyłem.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. dr. Zyblikiewicz ma głos.

P. dr. Zyblikiewicz. Muszę wyrazić podziw dla odwagi p. Abrahamowicza. Podziwiam go tem bardziej, że przed samam zamknięciem Sejmu krytykuje — co? nie sprawozdania będące na porządku dziennym nad którymi mamy obradować i uchwalać, ale krytykuje uchwały sejmowe które zapadły przez czas kompanii sejmowej. Podziwiam tę odwagę, bo tego w 25 letnim zawodzie parlamentarnym nigdzie nie widziałem i z tem się nie spotykałem. Wszelkie zwyczaje i obyczaje parlamentarne dozwalają wszelkich krytyk, ale krytyki uchwał sejmowych na końcu przed zamknięciem sesyi, tego nie doświadczyłem.

Mógłby ktoś powiedzieć: cel uświęca środki. Ba, gdyby to był jakiś wysoki cel? Ale dla jakiegoż celu podejmuje p. Abrahamowicz tę krytykę? Aby swoje usprawiedliwić stanowisko jakie w tych kwestyach zajmował. Stąd też moje podziwienie, ale nie dlatego zabrałem głosu.

Zabrałem głos aby Wys. Izbę przed rozejściem się uspokoić nieco po lamentacyach posła Abrahamowicza. Bo z tego wszystkiego, co powiedział, wydawało by się, że ciężary, jakie przez uchwałę Wys. Sejmu spadają na kraj, są niesłychanej doniosłości i większe niż te, jakie były zeszłego roku albo przed dwoma lub trzema latami. Tak nie jest.

Z tym budżetem, jakiśmy uchwalili co dopiero dla indemnizacyi i z budżetem jaki mamy uchwalić dla funduszu krajowego w skutek propozycyi komisyi budżetowej to dopiero zliczywszy jedno i drugie w sumę dojdziemy do takich wydatków, jakieśmy ponosili przed laty dziesięciu: dopiero tego roku dojdziemy do tego, cośmy ponosili przed laty dziesięciu. Bo w poprzednich

latach, (żałuję, że nie mam przed sobą rachunków) rzecz tak się miała: W r. 1882. kraj płacił o 183.000 zł. mniej dodatków do podatków, na fundusz krajowy i indemnizacyę, aniżeli parę lat wstecz. W r. 1883 kraj zapłacił dodatków do podatków mniej o 193.000 aniżeli parę lat wstecz. I nam się zdawało, że my dodatki do podatków podwyższamy i według zdania p. Abrahamowicza zdawałoby się, że znowu je podwyższamy. W r. 1884. zapłaciliśmy 500.000 mniej niż parę lat wstecz. Dziś dopiero zliczywszy jedne wydatki i drugie, dochodzimy do sumy 6 miljonów na fundusz indemnizacyjny i na fundusz krajowy, to znaczy, że dochodzimy do tej kwoty jakąśmy płacili przed 10 laty.

Muszę teraz tę zagadkę wytłumaczyć, dlaczego tylko tak mało płacimy, pomimo, że jak słusznie utrzymuje p. Abrahamowicz pojedyncze rubryki funduszu krajowego znacznie się podwyższają.

Rzeczywiście wydatki się niezmiernie podwyższają, a suma dodatków do podatków jest jedna i ta sama. Owoż dzieje się to dlatego, że w roku, (nie pamiętam którym), zdaje mi się 1875., Sejm postanowił na fundusz indemnizacyjny i fundasz krajowy płacić 85% dodatków do podatków i przy tej cyfrze pozostać.

A ponieważ wiadomo było bardzo dobrze, że te potrzeby funduszu krajowego jakie są niezbędne, w tej sumie się nigdy nie mogą zmieścić trzba było źródła dochodu poszukać i tych źródeł dochodu szukaliśmy w wydatkach na indemnizacye. Kraj wówczas na potrzeby indemnizacyjne płacił po 51 ct. Rada państwa i Rząd obstawał przytem, że kraj musi na wieki tyle płacił. Dodatek skarbu krajowego wynosił 2½ miljona mon. konw. czyli 2,625.000 zł. w. a. i że o yle tylko skarb państwa jest obowiązany płacić o ile dodatek do podatku w kwocie 51 ct. nie wystarcza. Polityką Sejmu i Delegacyi we Wiedniu było zniżyć ten dodatek indemnizacyjny. Próbowaliśmy naprzód jednym lub dwoma centami i udało się nareszcie zniżyć ten dodatek, polityka nasza się udała. I cóż się stało. O ile oszczędziliśmy na indemnizacyi o tyle dodaliśmy na fundusz krajowy i ztąd pochodzi, że pomimo jednej i tej samej sumy dodatków do podatków możemy tą sumą zaspakajać ogromne rubryki funduszu krajowego, których przedtem nie było. Nie zamierzałem wcale wdawać się w polemikę i tylko chciałem uspokoić Wys. Sejm i kraj, że przynajmniej jak w tym roku jeszcze nic się nie stało i przeciążenia nie było, i że może nie łatwo znaleść się może kraj, któryby na potrzeby krajowe nie płacił większych sum jak przed 10 laty.

Jednak jeżeli p. Abrahamowicz pozwolił sobie atakować pewne wydatki a mianowicie te, które uchwalone zostały na wnioski komisyi kultury krajowej, to niech mi wolno będzie powiedzieć, że gdybyśmy się nie starali sił produkcyjnych kraju wzmocnić, to już innych źródeł nie znajdziemy, i podatki będą większe. Więc co się wydało na wnioski komisyi kultury krajowej to tylko błogosławić trzeba i tylko życzyć sobie należy, ażeby pomoc pożądana rzeczywiście nastąpiła, i ażeby skutek był. Bo jeżeli tak będziemy gospodarować jak dawniejsza biurokracya austryacka, ażeby wydusić gdzie można i wyzyskać, a dla sił podatkowych, dla produktywności kraju nic nie zrobić, to kraj niezawodnie zmarnieje. (Brawo).

Dziwię się, że p. Abrahamowicz, który jest tak znakomitym ekonomistą i tyle pracował w podatkowości i zajmuje stanowisko w Radzie państwa, że wzdryga się przeciw tym wydatkom, które jedynie mogą być błogosławione, które dzisiaj dane wracają na ziemię jak złoty deszcz i użyźniają je. Jeżelibyśmy szli drogą proponowaną przez p. Abrahamowicza, to nietylko że kraj się nie dźwignie z upadku ale z pewnością zginąć musi. Nie żałujmy tych wydatków, bo one po szeregu lat podniesą siłę produkcyjną kraju i sprowadzą dobrobyt. Wzdrygać się i liczyć cent za centem, każdego roku trwożyć kraj, że jest tak przeciążony, tego ja nie rozumiem, i nie rozumiem tego stanowiska. Nie chciałbym powiedzieć, że p. Abrahamowicz w dzisiejszem przemówieniu dla usprawiedliwienia swego osobistego stanowiska przemawiał i miał osobiste cele na oku. Konstatuję tylko, że niezawodnie deprymująco będzie to działać na kraj, jeżeli rozpowszechni się sąd, że kraj tak jest przeciążony, kiedy tymczasem żadnego przeciążenia nie ma. (Brawo.)

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca poseł Smarzewski ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Jako sprawozdawca komisyi budżetowej nie czuję się

ani powołanym, ani uprawnionym do wdawania się w polemikę między szanownym kolegą Abrahamowiczem a szanownym ks. Adamem Sapiehą. Komisya budżetowa może mi to pochwali, jeżeli będę unikać tego, co mówiąc potocznie byłoby „między drzwi kłaść palce komisyi budżetowej", ale kiedy już w ten sposób zostały tu podniesione kwestye, które właściwie należały do poprzedniej wielkiej dyskusyi budżetowej, to niech mi wolno będzie parę nie polemicznych, ale ogólnych uwag nawiązać. Spory takie jak te, których byliśmy świadkami w ciągu duskusyi budżetowej i na dzisiejszem posiedzeniu, nie są w Sejmie rzeczą wcale nową. Starsi koledzy w Sejmie a ja należę do najstarszych przyznają mi, że od początku przy budżecie bardzo podobne spory były wytaczane z różnych stron, a to z powodu tego, że od samego początku Sejm rozpatrzywszy się w stanie kraju ówczesnym aznał i uznać musiał, że przedewszystkiem mnogie inwestycye na cele tak materyalne jak i wyższej natury są nieodzowne. Stan kraju tego mymagał w chwili, kiedy pierwszy raz zebrał się na posiedzenie Sejm krajowy. Rozpoczął się zaraz dział inwestycyi, wkładów pieniężnych. Najbliższą potrzebą zdawało się utworzenie w kraju sieci komunikacyi, uważano to za pierwszy warunek jakiego takiego rozwoju ekonomicznych stosunków. Niech sobie starsi Panowie przypomną jakie się toczyły spory o ową sławną sieć dróg krajowych. Jak jedni twierdzili, że bez tej lub owej drogi cała ich okolica będzie zaprzepaszczoną i skazaną na zupełny upadek ekonomiczny, tak znów inni przemawiali, że nie, że oni są biedniejsi od tamtych, i całe posiedzenie Sejmowe na takich sporach schodziło. Wszedł więc Sejm na tę drogę inwenstycyi, uchwalił budowę dróg i dzisiaj nakoniec stanęliśmy u mety co do tej gałęzi inwestycyi. Sieć dróg krajowych, jakie przez Sejm zostały zawotowane, dzisiaj już jest zbudowaną i przechodzimy teraz w drugę fazę to jest utrzymania tych dróg w stanie przyzwoitym.

Zupełnie innego rzędu interes stanął później przed Sejmem kiedyśmy odebrali fundusz szkolny krajowy. Tu znów zobaczyliśmy, że jest mnóstwo rzeczy gwałtownych do zrobienia i gwałtownych potrzeba wkładów. Pod tym względem różnicy zapatrywania nie było w Sejmie, a jednakowoż pomimo przekonania, że na tem polu oszczędzać najmniej wypada i najmniej się godzi — między władzą administracyjną, to jest radą szkolną krajową a Sejmem prawie przy każdej dyskusyi budżetowej były zwodzone bardzo zacięte spory. Sejm uznawał potrzebę inwestycyi ale w szczegółach nie zgadzał się, i z innych względów uznawał często, że tempo tej pracy inwestycyjnej powinno być miarkowane względami na ogólny ekonomiczny stan kraju.

Na tej drodze jeszcze jesteśmy daleko od mety, tu jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Inwestycye na cele szkolne będą zajmować Sejm przez długi szereg lat. W nowszych czasach przedstawiła się Sejmowi nieodzowna potrzeba inwestycyi znów innego rodzaju.

Straszne powodzie które zniszczyły wielką część kraju ujawniają potrzebę regulowania rzek. Jednocześnie pojawiło się przekonanie w szerokich kołach, że dla dobrobytu kraju, trzeba koniecznie z zaniedbania wyprowadzić i na wyższą stopę podnieść przemysł krajowy.

O tych potrzebach komisya budżetowa tak dobrze była przekonana jak i cały Sejm. Różnice między zapatrywaniem komisyi budżetowej a zapatrywaniem komisyi co do dróg wodnych, co do melioracyi wszelkiego rodzaju, co do popierania przemysłu i t. d. ztąd pochodziły, że kiedy komisye fachowe w skutek zamiłowania w przedmiocie, pragnęły pociągnąć Sejm na drogę większej szczodrobliwości, komisya budżetowa przyznawała wprawdzie że trzeba coś zrobić i to nie skąpo zrobić, lecz zarazem ostrzegała że trzba mieć na względzie tę okoliczność, że obecnie jesteśmy w momencie pewnej depresyi ekonomicznej, na którą niepodobna oczu zamykać że nie jest to chwila do podniecania tego ruchu inwestycyjnego, ale raczej do umiarkowania daj Boże chwilowego, i że może czas wróci, w którym będzie łatwiej decydować się na wkładanie pieniędzy na cele inwestycyjne. To była ta różnica w naturze organizacyjnej Sejmu leżąca i nie mam nadziei, ażeby zupełna jednozodność kiedyś panować mogła między komisyami fachowemi, a komisyą finansową, która jak to powiedziano trzyma sznury od worka i stoi na straży skarbu krajowego.

Tendencye tych dwóch organów Sejmu nie mogą być identyczne; więcej, lub mniej one rozchodzić się zawsze muszą.

Ja tedy, jak już raz miałem zaszczyt w ciągu tej kadencyi powiedzieć, tak i dziś powtórzyć

muszę, że mnie to boli, jeżeli do tych różnic indywidualnych zdań, do różnic pewnych kółek, jeszcze wyprowadzać w pole, jakby dwa przeciwne pułki, jedną komisyę przeciw drugiej. Tak dobrze, jak w komisyi budżetowej, wszyscy członkowie interesują się tem, żeby podnieść i rozwinąć przemysł krajowy, ażeby melioracye potrzebne przeprowadzić, bagna osuszyć; tak samo nie wątpię, że członkowie komisyi, czy to gospodarstwa krajowego, czy kultury krajowej, czy jak ona tam się nazywa, nie mogliby być obojętni na to, gdybyśmy bez opamiętania, większe ciężary na kraj nakładali. Tu jest punkt, na który jest zgoda powszechna, różnica jest o mniej, lub więcej, która nas dzieli; dotyczy ona tylko tempa postępu, bo jedni chcą rażniejszego a drudzy powolniejszego postępu.

Co do przywiedzionych tu już dawniej znanych cyfr, co do tego, czy kraj więcej czy mniej płaci, wchodzić w to nie mam potrzeby; zaznaczę tylko, że nie mogę zupełnie przyjąć tego stanowiska, ażeby ciężary nakładowe na kraj w Sejmie krajowym omawiać w połączeniu funduszu jednego, który nie jest w naszej administracyi, z funduszem tym, który w naszej administracyi jest; za fundusz w naszej administracyi odpowiadamy przed krajem, tamtego zaś funduszu w ręku nie mamy. Nie można więc tych dwóch funduszów komulować (brawo).

Jeżeli tam na fundusz indemnizacyjny brano więcej, niż potrzeba, a Sejm to ukrócił, to dobrze się stało, i właśnie Sejm szanownemu mowcy zawdzięcza tę reformę. On pierwszy bowiem wszedł na tę drogę, aby wydatki funduszu indemnizacyjnego umniejszyć, a doszliśmy na tej drodze dość daleko. Zdaje mi się jednak, że łączyć to z funduszem krajowym nie jest wskazanem. Sejm winien mieć zawsze przed oczyma głównie ten fundusz, którym sam zawiaduje i za który sam odpowiada. Nie da się zaprzeczyć, że wydatki wzrastają i że kraj coraz większe ponosi ciężary. Wielką jednak jest przeszkodą dla Sejmu, że według statutu krajowego podatki bezpośrednie są podstawą do wymiaru dodatków na cele autonomiczne, krajowe.

Wiadomo powszechnie, że niektóre podatki bezpośrednie jak domowy, gruntowy, w Austryi wyższe są, niż w jakiemkolwiek innem państwie europejskiem. Jest więc rzeczą bardzo bolesną tam, gdzie czujemy, że podatkujący uginają się pod ciężarem przez skarb państwa nakładanym, jeszcze nakładać budżetem krajowym ciężar znaczny na cele autonomiczne. Tego my odmienić nie możemy; komisya budżetowa w swojem zeszłorocznem sprawozdaniu pozwoliła sobie wskazać, a ja dziś przypominam Sejmowi, że nie powinien ustawać w usiłowaniach wyszukiwania nowych źródeł dochodów. Nie chcemy w komisyi budżetowej wchodzić bliżej w rozbiór tego zadania, nie jest to bowiem naszem zadaniem, do tego ma Sejm osobny swój organ, komisyą podatkową. Jej to zadaniem jest orzekać, czy to albo owo źródło dochodów jest mniej lub więcej stosownem. Jak postępujemy, tak postępować będziemy musieli na drodze inwestycyi, gdyż tu bardzo wiele jeszcze jest do zrobienia.

Skoro widzimy konieczność nakładania coraz to większych dodatków do podatków bezpośrednich, to równocześnie powinniśmy podjąć pracę ku poszukiwaniu innych źródeł dochodów krajowych, ażeby cały ciężar nie był koncentrowany na te dodatki i tak już dla ludności bardzo uciążliwe.

Co do zachowania się komisyi budżetowej jeszcze dwa słowa.

Inne komisye zarzucają nam, że my tak obcinaliśmy ogromnie wydatki produkcyjne.

W obec tego niech mi wolno będzie przypomnąć, że komisya budżetowa bez żadnej trudności, bez żadnego wywarcia na nią nacisku w porównaniu z budżetem zeszłorocznym podniosła wydatki na rolnictwo i przemysł o 49.000 zł. względnie do roku przeszłego, na budowy wodne o 38 000 zł., na cele oświaty o 30.680 zł. Oprócz tego podniosła komisya budżetowa wydatki także i w innych rubrykach, do których sporu nie ma. Komisya budżetowa podnosiła te wydatki będąc w zupełnej niepewności, czy się da to osiągnąć, czego sobie rzeczywiście życzyła tj. ażeby tego roku nie nakładać większej ilości centów dodatkowych do podatków bezpośrednich jak w roku zeszłym; ale posunięto za daleko, gdy twierdzono, że się to stało dla komisyi budżetowej dogmatem, że ona tylko chce 30 centów i ani $^1/_4$ centa więcej nałożyć. Temu zaprzeczyć muszę, gdyby bowiem tak było, to byłaby przeciw tym cyfrom, które w tej chwili przytoczyłem, które stanowią podwyższenie wydatków w porównaniu z rokiem zeszłym, najusilniejszą podniosła opozycyą, a tymczasem komisya budżetowa uznając użyteczność ich, zezwoliła zgodnie na

ich wstawienie w budżet. Sejm poszedł jednak dalej w swej szczodrobliwości, a więc nie jest rzeczą komisyi budżetowej a tem mniej jej sprawozdawcy wydawać o tem sąd.

Po tych kilku uwagach proszę Wysoką Izbę o przyjęcie uchwał i wniosków komisyi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego ma być w r. 1887. pobieranym dodatek do podatków bezpośrednich po 31 centów od każdego złotego całej należytości tych podatków.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia w dziale zwyczajnych wydatków oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryk innych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość).

Przystąpimy więc do trzeciego czytania. Kto przyjmuje powziętą uchwałę finansową w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała finansowa przyjęta w trzecim czytaniu.

(JW. hr. Marszałek obejmując napowrót przewodnictwo):

Dalszym punktem porządku dziennego jest przedmiot wymagający zwiększonego kompletu 111 obecnych posłów. Upraszam szanownych panów posłów o zajęcie miejsc celem umożliwienia liczby obecnych posłów.

(Po obliczeniu obecnych posłów.)

Sejm jest w wymaganym komplecie. Jest bowiem w tej chwili 114 posłów.

Przystąpimy więc do dalszego punktu porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie, oraz kilkudziesięciu wyborców większej posiadłości o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i Rady państwa z kuryi wielkiej własności tak, aby odbywały się wybory nie w Zaleszczykach ale w Czortkowie.

Sprawozdawca p. dr. Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Już wczoraj miałem zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie wnioski komisyi prawniczej, której przekazano petycye Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i Rady państwa, mianowicie, aby miejscem tem nie były Zaleszczyki, ale miasto Czortków.

Komisya rozpoznawszy te petycye, wnosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę (I.) i rezolucyę (II.):

I.

Ustawa

z dnia . . . . . .

zmieniająca §. 1., ustęp 3. krajowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861 roku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, podstanawiam:

Art. I.

Ustęp trzeci §. 1. krajowej ordynacyi wyborczej o okręgach wyborczych i miejscach wyboru uzupełnia się w ten sposób, że opiewać ma, jak następuje:

Miejscem wyboru w każdym obwodzie jest miasto obwodowe, mianowicie zaś co do obwodu czortkowskiego miasto Czortków.

Art. II.

Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem rozpisania pierwszych po jej ogłoszeniu następują-

cych wyborów na Sejm krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Borkowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Borkowski ma głos.

P. hr. Borkowski. W imieniu powiatu borszczowskiego musiałbym się sprzeciwić propozycyi Wydziałów powiatowych, a to z powodu, że powiat borszczowski jako najodleglejszy w okręgu tym położony, ma do Czortkowa znaczną odległość, której powiaty Buczacz, Czortków i Husiatyn nie mają. Husiatyn leży na drodze kolei żelaznej, Buczacz leży także przy droeze żelaznej; dostawszy się do Czortkowa, ma się jeszcze do Zaleszczyk trzy lub cztery mile drogi, powiat zaś borszczowski jako najodleglejszy od krańców naszego kraju, ma do Czortkowa odległości wyżej dziesięciu mil.

Uważałbym więc jako zupełnie niestosowne przenoszenia miejsca wyborów z Zaleszczyk do Czortkowa.

Zaleszczyki mogą w swoich oberżach pomieścić o wiele więcej mieszkańców, niż Czortków, nie mający do dziś dnia żadnych ubikacyj.

Z tych powodów upraszam Wysoką Izbę, by raczyła nad wnioskiem komisyi przejść do porządku dziennego.

P. Władysław Wolański. Proszę o głos.

(Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.)

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta.

P. Władysław Wolański ma głos.

P. Władysław Wolański. Poseł hr. Borkowsui przedstawił swoje zdanie tylko ze względu na jeden powiat Borszczowski, ja zaś przemawiam w imieniu powiatów Buczackiego, Czortkowskiego i Husiatyńskiego, które żądają zmiany proponowanej przez komisyę. Zresztą muszę i to nadmienić, że wyborców jest tam 120; petycye podpisało 80. To już jest najlepszym dowodem, jak wyborcy tej zmiany sobie życzą. Mapa, którą nam szanowny referent komisyi przy innej sprawie przedstawił, dowodzi, o ile korzystniejszym jest Czortków od Zaleszczyk, dla tego najusilniej popieram wniosek komisyi.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Wysoka Izbo!

(Głosy: Zrzec się! — wielki hałas.)

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Widać, że wnioski komisyi musiały bardzo przekonać Wysoką Izbę, skoro się domaga, ażeby się sprawozdawca rzekł prawa refutacyi na podniesione tutaj, prawda, że bardzo nieliczne głosy przeciwne.

(Głosy: Bardzo dobrze! — brawa.)

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc wraz z rezolucyą.

JW. hr. Marszałek. Przedewszystkiem poseł Borkowski wniósł przejście do porządku dziennego nad ustawą.

Kto jest za przejściem do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek przejścia do porządku dziennego upadł.

Teraz następuje wniosek na przyjęcie tej ustawy i rezolucyi en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty Kto przyjmuje tę ustawę i rezolucyę w całości, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa i rezolucya przyjęta w drugim czytaniu, gdyż oświadczyło się za nią 104 posłów.

Sprawozdawca p. dr. Weigiel. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy z pominięciem czytania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Mnie się zdaje, że rezolucya jeszcze nie uchwalona.

JW. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma wątpliwość co do przyjęcia rezolucyi. Jeżeli jednak wnioski komisyi były przyjęte en bloc, to tem samem nie tylko ustawa, ale i rezolucya są przyjęte.

(Głosy: Tak jest.)

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Tak, bo rezolucya jest konsekwencyą ustawy.

JW. hr. Marszałek. Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wpływu wolności działania posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu.

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

Zwracam uwagę, że i ta sprawa wymaga statutem przepisanej ilości obecnych posłów.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Ograniczę się do przeczytania ustawy (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . .

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca §. 14. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861 roku Dz. u. p. Nr. 1. pod względem udziału w wyborze posłów z kuryi gmin wiejskich posiadaczy posiadłości tabularnej, nie należącej do związku gminy, a opłacającej mniej niż 100 zł.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Postanowienia §. 14. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861 roku Dz. u. p. Nr. 1. zostają uchylone w dotychczasowej osnowie i mają odtąd opiewać następnie:

§. 14.

Pełnoletni, do związku państwa austryackiego należący posiadacze, nie znajdującej się w związku gminy posiadłości tabularnej, od której należytość roczna w podatkach realnych rządowych wynosi najmniej dwadzieścia pięć złotych w. a., a nie dosięga pełnej kwoty stu złotych w. a., mają z uwzględnieniem postanowień ustawy z dnia 20. Września 1866 roku Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 23., jako wyborcy mieć udział w wyborze posła z gmin wiejskich tego okręgu wyborczego, w którym posiadłość jest położona.

Z pomiędzy kilku współposiadaczy takiej posiadłości, ten tylko jako wyborca wystąpić może, którego wszyscy do tego upoważnią.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcy odczytać art. I.

P. Kazimierz hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w całości, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta w drugiem czytaniu 91 głosami.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Ponieważ ustawa I. została już p rzed kilku dniami uchwalona, a dziś przyjęto II. bez zmiany, przeto wnoszę przyjęcie tych uchwalonych ustaw w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje.

Sprawozdanie komisyi gminnej o wnioskach posłów Tomisława Rozwadowskiego, Fruchtmana i Wasilewskiego w sprawie reformy gminnej. **(Aleg. 193.)**

Sprawozdawca p. dr. Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 193).

P. Kazimierz hr. Badeni. Wnoszę uwolnieni p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

I. Aby zbadał szczegółowo wyniki dwudziestoletniej działalności samorządu gminnego w kraju naszym pod względem spełniania zadań administracyi publicznej, ciążących na gminach w myśl §. 27. lit. b) do n) ustawy gminnej oraz wypływających z tak zwanego poruczonego zakresu działania, niemniej pod względem sposobu pokrywania kosztów z zarządem gminnym połączonych i gospodarstwa gminnego w ogólności.

II. Aby w swoim czasie przedłożył Sejmowi wynik tych badań i na podstawie tego wyniku poczynił wnioski, czy i o ile przy zachowaniu zasady i przedmiotowego zakresu samorządu — potrzebną jest reforma ustawodawstwa gminnego, mianowicie:

a) czyby nie należało dla tych zadań administracyi publicznej, którym gminy i obszary dworskie nie są w stanie podołać, wytworzyć lub dać możność wytworzenia takiej organizacyi samorządnej, którąby przy szerszej, silniejszej podstawie pod względem obszaru, ludności i zasobów materyalnych tym zadaniom sprostać zdołała;

b) czyby nie należało w ustawodawstwie gminnem — nie naruszając związku powiatowego, uwzględnić różnice, zachodzące między potrzebami i zasobami materyalnemi i intelektualnemi miast, a tymi samymi czynnikami po wsiach i miasteczkach;

c) jakie byłyby przypuszczalne koszta zarządu przy zaprojektowanej ewentualnie reformie w porównaniu z obecnemi kosztami samorządu gminnege.

III. Uchwałami powyższemi załatwione są petycye Wydziałów powiatowych w Wieliczce, Jaśle, Zaleszczykach, Staremmieście, Jarosławiu, Łańcucie, Sanoku, Brzesku, Stryju, Brzeżanach, Żółkwi, Bohorodczanach, Trembowli, Rudkach i we Lwowie w sprawie zmiany §§. 2., 95. i 96. ustawy gminnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę odczytać wniski.

P. Kazimierz hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tych wniosków en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie tych wniosków en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje te wnioski en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski przyjęte w drugiem czytaniu.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Wnoszę o przyjęcie tych wniosków w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania tych wniosków bez czytania.

Kto się s tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje te wnioski w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść, (Większość). Są przyjęte w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi gminy miasta Bochni o odpisanie kwoty 25.498 zł. 8 ct. i uwolnienie od płacenia nadal kwoty 2.124 zł 84. ct. rocznie do funduszu szkolnego okręgowego. **(Aleg. 194.)**

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 194).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnosimy uwolnienie od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Proszę przystąpić wprost do odczytania wniosków.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy miasta Bochni odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej z wezwaniem, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym:

1. w ściągnięciu należytości gminy tej do funduszu szkolnego okręgowego bocheńskiego w kwocie 25.498 zł. 8 ct. poczyniła gminie wszelkie możliwe ulgi i uwzględnienia, a na razie powstrzymała polityczną egzekucyę.

2. w myśl artykułu 19. ustawy z 2. Maja 1873. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych wykonała ponowne dochodzenia, czyli w obecnym stanie majątkowym gminy miasta Bochni środki jej zezwalają na całkowite pokrywa-

nie z własnych funduszów wydatku na utrzymanie nauczycieli i według wyniku tych dochodzeń ponowne wydała orzeczenie.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy miasta Bochni odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej z wezwaniem, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym:

1. w ściągnięciu należytości gminy tej do funduszu szkolnego okręgowego bocheńskiego w kwocie 25.498 zł. 8 ct. poczyniła gminie wszelkie możliwe ulgi i uwzględnienia, a na razie powstrzymała polityczną egzekucyę.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda. rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

2. w myśl artykułu 19. ustawy z 2. Maja 1873. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych wykonała ponowne dochodzenia, czyli w obecnym stanie majątkowym gminy miasta Bochni środki jej zezwalają na całkowite pokrywanie z własnych funduszów wydatku na utrzymanie nauczycieli i według wyniku tych dochodzeń ponowne wydała orzeczenie.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) ¡ Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę pod nieść. (Większość.) Uchwały przyjęte w trzeciem czytaniu.

Z porządku następuje:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyach Wydziałów powiatowych w przedmiocie zmiany §. 38. ustawy o ochronie własności polnej z 20. Listopada 1876.

Sprawozdawca p. Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

Sprawozdanie

komisyi administracyjnej o petycyach Wydziałów powiatowych w sprawie zmiany §. 38. ustawy o ochronie własności polowej z 20. Listopada 1876.

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe w Sanoku, Samborze, Grybowie, Bóbrce, Brzesku, Stryju, Tarnobrzegu, Brzeżanach, Tłumaczu, Brzozowie, Chrzanowie, Jarosławiu, Staremmieście, Kałuszu, L. 176, 135, 181, 272, 361, 362, 363, 467, 504, 540, 541, 646, 691, 826/s. proszą o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polowej w tym kierunku, aby do wykonywania prawa dochodzenia i karania przestępstw polowych, popełnianych na obszarze dworskim, powołaną była polityczna władza powiatowa, a nie zwierzchność gminy, jak ustawa obecnie postanawia.

Wydziały powiatowe na uzasadnienie swego żądania podnoszą, że dochodzenie i karanie przestępstw polowych, szczególnie na obszarach dworskich odbywa się bardzo opieszale, albo i całkiem bywa zaniedbywane, przez co właściciele tych obszarów ponoszą znaczną szkodę. Fakt ten można nazwać w kraju naszym notorycznym i komisyi administracyjnej nie był wcale tajnym.

Nie sądziła jednak komisya, aby w rzeczy tak ważnej należało przystępować od razu do zmiany ustawy, bez dokładnego zbadania zachodzących tu okoliczności, i rozpatrzenia przedstawiających się trudności. Komisya administracyjna była tem więcej tego zdania, że §. 58. ustawy gminnej daje c. k. Rządowi do pewnego stopnia możność zaradzenia złemu, ponieważ dochodzenie i karanie przestępstw polowych według ustawy o ochronie własności polowej należy do poruczonego zakresu działania.

Zdaniem komisyi przedmiot ten ze wszystkich stron dokładnie zbadać i rozważyć, a przedewszystkiem zasięgnąć zdania c. k. Rządu.

Komisya administracyjna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye L. 176, 135, 181, 272, 361, 362, 363, 467, 502, 540. 541, 646, 691, 826/s. o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polowej odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby przedmiot ten zbadał i wnioski swe Sejmowi przedłożył.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Nim przystąpię do zamknięcia posiedzenia dzisiejszego i tegorocznej sesyi, upraszam p. sekretarza o odczytanie dzisiejszego protokołu.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (odczytuje protokół 19. posiedzenia).

(Po odczytaniu).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do odczytanego właśnie protokołu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje protokół dzisiejszego posiedzenia, a zarazem i protokół 18. posiedzenia, raczy rękę podnieść. (Większość). Oba protokoły są przyjęte.

Wysoka Izbo! (Posłowie powstają).

Posiedzeniem dzisiejszem, którego porządek dzienny został przed chwilą wyczerpany, zakończyliśmy tegoroczne prace nasze. Z ubolewaniem nadmienić mi przychodzi, że czas, jakim mogliśmy rozporządzać, był zbyt krótki, niewystarczający do prawidłowego rozwinięcia działalności ustawodawczej Sejmu, niezastosowany do rozmiarów zadania, jakie każdorocznie Reprezentacya kraju naszego ma do spełnienia. (Brawo).

Pomimo wielkiej gorliwości Wysokiej Izby, pomimo wytrwałej i uznania godnej pracy w komisyach, materyał nagromadzony i do rozpraw sejmowych przygotowany, nie mógł być w zupełności załatwiony, przynajmniej nie w tej mierze, jakby to było do życzenia i jak w warunkach normalnych byłoby możliwem. Ale chociaż na krótkość sesyi słusznie żalić się możemy, to jednakowoż twierdzić się nie da, żeby sesya ta była bezowocną; zdaniem mojem przynajmniej, zarzut ten spotkać jej nie powinien. Kilka ważnych i pożytecznych ustaw przyszło do skutku. Mianowicie z inicyatywy c. k. Rządu: ustawa o odznakach służbowych i ustawa zmieniająca niektóre dawniejsze przepisy, odnoszące się do prawa polowania; z inicyatywy Wydziału krajowego ustawy o regulacyi 2 rzek i osuszeniu bagien Oleskich; z inicyatywy poselskiej ustawa o nadzorze kas gminnych pożyczkowych; ustawa rybacka (przynajmniej z przeszłorocznej inicyatywy poselskiej), wreszcie nowella do jednej z ustaw szkolnych, która pod skromną formą zmiany paru paragrafów ustawy obowiązującej, wprowadza ważną i doniosłą zmianę w organizacyi Rad szkolnych okręgowych. Jeżeli wejdzie w wykonanie, niewątpliwie reforma ta uprości i ułatwi zadanie nadzorów szkolnych, a tem samem wpłynąć musi zbawiennie na pomyślny rozwój szkolnictwa ludowego.

Oprócz wyżej wymienionych, przyjęła także Wysoka Izba ustawę o zaprowadzeniu języka wykładowego ruskiego w klasach równoległych gimnazyum w Przemyślu.

Z pomiędzy wszystkich ustaw, jakie na tej sesyi w tej Wysokiej Izbie uchwalone zostały, — ta jest może najważniejszą, bo że jest uwzględnieniem życzeń, wyrażonych tu przez posłów narodowości ruskiej, jest ze strony tej Wysokiej Izby aktem dobrej woli, jest przychylną odpowiedzią na te głosy, które dopominały się, ażeby życzliwość tej Wysokiej Izby dla narodowości ruskiej nietylko w słowach się objawiała, ale także w czynach. (Brawo!) Pragnąć tylko można, ażeby przez wszystkich posłów w tej Wysokiej Izbie w ten sposób pojęta, stała się krokiem do coraz lepszego wzajemnego porozumienia. (Brawo!)

Trudno w tym pobieżnym przeglądzie zakończonej dziś sesyi sejmowej wyliczyć wszystkie, powzięte przez Wysoki Sejm uchwały i choćby tylko najważniejsze porusze kwestye. Nie mogę jednak pominąć milczeniem wniosku o nauce języka niemieckiego w szkołach średnich, oraz i wniosków, zmierzających do reformy w ustawodawstwie gminnem. Tych ostatnich pojawiło się aż trzy, z trzech odrębnych frakcyj tej Wysokiej Izby; są one bez wątpienia objawem znaczącym, bo dowodzą wzmagającego się poczucia potrzeby zmian w stosunkach gminnych i naprawy w podwalinach naszego samorządu.

Wiele spraw dla braku czasu zwrócono lub przekazano Wydziałowi krajowemu do dalszego zbadania jak n. p. przedłożenie o ubezpieczeniu przymusowem, o policyi ogniowej i budowlanej, także o reformie szkół wydziałowych.

Pomimo usilnych starań komisyi budżetowej i dążenia do oszczędności nie powiodło się obniżyć dodatku do podatków, zaproponowanego przez Wydział krajowy w wysokości 31 ct. od 1 zł. Utworzenie stałego funduszu przemysło-

wego, inwestycye melioracyjne, wreszcie hojność Wysokiej Izby, tak względem instytucyj potrzebujących zasiłku, jakoteż względem nieszczęśliwych, potrzebujących pomocy, otrzymały ogólną kwotę wydatków krajowych na rok 1887. w cyfrze, do pokrycia której wydatek pierwotnie przez Wydział krajowy obliczony, okazał się niezbędnym. Podwyżka ta nie da się jednak dotkliwie krajowi uczuć, bo szczęśliwym zbiegiem okoliczności dodatek indemnizacyjny na rok bieżący o dwa ct. od złotego obniżonym został.

Jest to jednym dowodem więcej, jak bliski związek zachodzi pomiędzy sprawą indemnizacyi a ogólnem położeniem finansowem i ekonomicznem kraju. Wysoka Izba w przeświadczeniu o zależności funduszów krajowych od słusznego i rychłego uregulowania tej kwestyi upomniała się u Wysokiego Rządu o uzyskanie mocy obowiązującej dla projektowanej przed czterema laty ugody.

Głównej czynności swojej, zbadania zamknięć rachunkowych za rok ubiegły i uchwalenia preliminarzy na rok przyszły, dopełnił Wysoki Sejm z całą ściśłością; dowodzić pożytku tej pracy, byłoby rzeczą zbyteczną, bo kontrola, jawność i ewidencya interesów są dla społeczeństwa, rządzącego się autonomicznie, pierwszym warunkiem życia i pomyślnego rozwoju.

Żegnając dziś Wysoką Izbę, pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że w ciągu lata spotkamy się tu wszyscy, nie na sesyę sejmową wprawdzie, ale dla przyjęcia Wysokich odwiedzin, których zapowiedź przyjął kraj z tak wielką radością. (Brawo).

Wdzięczności naszej dajmy raz jeszcze wyraz, wznosząc przed rozejściem się trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana: Jego Cesarska i Królewska Mość, Cesarz Franciszek Józef niech żyje!

(Izba powtarza okrzyk trzykrotny).

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

P. Mayer. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Mayer ma głos.

P. Mayer. Życzenie szanownych kolegów, a nie mniej popęd własnego uczucia są powodem dla którego głos obecnie zabieram. Jestto chwila rozstania się naszego po spełnieniu tegorocznej sesyi. W chwili takiej samo przez się nasuwa się pytanie: co się dokonało w tym okresie czasu? czyli i jaki z poniesionego trudu wyniknie dla kraju pożytek? o ile zatem dopełniliśmy naszego obowiązku?

Wszakże odpowiedź na to pytanie słyszeliśmy już z właściwszego miejsca. Dotyczy ona obowiązku względem całego kraju i wlewa nam otuchę, że z spokojnem sumieniem wracać możemy do domowych ognisk.

Nim to jednak nastąpi mamy do spełnienia inny jeszcze obowiązek; obowiązek względem Tego, pod którego kierunkiem odbywały się te prace. (Brawo).

Niemal w przeddzień otwierających się posiedzeń sejmowych powołany wolą Najjaśniejszego Cesarza i Króla, stanąłeś Panie Marszałku na czele samorządu krajowego. Nieobcemi były dla Ciebie sprawy samorządu, bo jako Prezes Rady powiatowej, długie lata zajmowałeś się nimi gorliwie; w miarę jednak rozszerzonego na teraz zakresu działania, trudność zadania zwiększyć się musiała.

Dzięki Ci, żeś się jej nie uląkł (brawo) że ze zwykłą sobie skromnością oceniając swe siły, nie zwątpiłeś o nich w obec tak świeżej pamięci Twoich wielce zasłużonych poprzedników. Znana twa skromność, obok wytrwałego spełniania obowiązków obywatelskich, obok pracy podejmowanych bez rozgłosu, nie mniej jednak statecznie; zjednały Ci tę życzliwość, z jaką kraj powitał Cię na tem stanowisku.

Doświadczenie nauczyło, że w uczuciu tem nie doznał zawodu. Przyniosłeś bowiem z sobą dobrą wolę, wzajemną życzliwość dla wszystkich, bez różnicy wyznania i narodowości (brawo), wyrozumiałość dla przekonań choćby odmiennych w gruncie jednak dobro kraju mających na celu, a to wszystko na tle jedynie płodnej, szczerej jego miłości, (brawo) która zawsze i wszędzie powodowała Twoimi krokami.

Pod takim kierunkiem obrady nasze odbywać się musiały z tą powagą i z tym spokojem, jaki stał się wybitnem piętnem niniejszej sesyi.

Śmiało więc oświadczam Ci zasłużoną podziękę, nie tylko w imieniu własnem, co zaprawdę nie wielkie miałoby znaczenie; ale w imieniu tej Wysokiej Izby, która mię do tego wezwała, a której życzliwość, jak dotąd, tak nadal działaniu Twemu wiernie towarzyszyć będzie.

Jaśnie Wielmożny Marszałek niech żyje!

(Posłowie z entuzjazmem wołają kilkakrotnie: niech żyje!).

JW. hr. Marszałek. Z głębi serca dziękuję Wysokiej Izbie i szanownemu mowcy za te łaskawe słowa uznania. Istotnie nie poczuwam się do tego, abym na to uznanie zasłużył, a jeżeli choć w części potrafiłem moim obowiązkom zadość uczynić, to nie moja w tem zasługa, a przynajmniej w małej tylko cząstce. Na każdym kroku spotykałem ze strony wszystkich posłów, wszystkich członków tej Wysokiej Izby i członków Wydziału krajowego nie tylko to, o co na wstępie prosiłem, to jest wyrozumiałość i pobłażliwość, ale spotykałem wszędzie życzliwość i dobrą wolę.

Zadanie trudne przy takiej pomocy stało się łatwem.

Niech Wysoka Izba raczy przyjąć zapewnienie, że za jej łaskawość jestem głęboko wdzięczny, i że pamięć tegorocznej sesyi do najmilszych wspomnień mego życia zaliczę. (Brawo.)

(Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 5. po południu.)

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

BIBLIOTH. UNIV.
JAGELLONICAE